Przeoprawiono w Spółdz. Introligat. Kraków, Gołębia. Rok 1954.

# KRONIKA POLSKA,

MARCINA BIELSKIEGO.

Nowo Przez IOACH. BIELSKIEGO syná iego wydána.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Jákobá Sibeneychera/ Roku Páńſkiego 1597.



# Poczet KROLOW ábo MONARCHOW Polſkich.

LECH I.
LECH II.
WYSIMIR.
XII. Woiewod.
GRAKKVS.
LECH III.
WANDA.
XII. Woiewod nawtore.
LESZEK IIII.
LESZEK V.
LESZEK VI.
LESZEK VII.
POPIEL I.
POPIEL II.
PIAST.
SEMOWIT.
LESZEK VIII.
ZEMOMYSL.
MIECZLAW Napierwſzy Chrzęsciański Pan.
BOLESLAW Chrobry.
MIECZLAW II.
KAZIMIRZ I. Mnich.
BOLESLAW II. Smiaſy.
WLADYSLAW I. Herman.
BOLESLAW III. Krzywouſty.
WLADYSLAW II.
BOLESLAW IIII. Kedzierzawy.
MIECZLAW Stary.
KAZIMIRZ Sprawiedliwy.
HELENA zſynem.
WLADYSLAW III. Laſconogi.
LESZEK IX. Biaſſy.
BOLESLAW Wſtydliwy.
LESZEK X. Czarny.
PRZEMYSLAW II.
WACLAW Czeski y Polski.
WLADYSLAW IIII. Lokietek.
KAZIMIRZ II. Wielki.
LVDWIG Węgierski y Polski.
WLADYSLAW V. Iagieſſo.
WLADYSLAW VI. Polski y Węgierski.
KAZIMIRZ III.
OLBRACHT.
ALEXANDER.
ZYGMVNT I.
ZYGMVNT II.
HENRYK I.
STEPHAN I. Batory.
ZYGMVNT III. Polski y SZwedzki.

Michał Korybut Xiążę Wiśniowiecki Kr.
Jan 3. Sobieski Kor. 1676.

# NAIAŚNIEYSZEMV ZYGMVNTOWI TRZECIEMV,

Z LASKI BOZEY KROLOWI POLSKIEMV, WIELKIEMV X. LITEWSKIEMV, RVSKIEMV, PRVSKIEMV, MAZOWECKIEMV, ZMVDZKIEMV, INFLANTSKIEMV, Y DZIEDZICZNEMV KROLOWI SZWEDZKIEMV, A X. FINLANCKIEMV, &c. &c.

Rodzona iest chęć iákaś y miłość vprzeyma przećiwko oycżyznie człowiekowi káżdemu/ ktora káżdego z nas/ nie ináczey iedno iáko owo Mágnes kámień żelázo/ ták ćiagnie do śiebie: co on Poetá Grecki Homerus rzetelnie dosyć w swym Vlisseśie wyráźił/ ktory nákoniec nie dbał áby tylko mogł widzieć dym oycżyzny swey Ithaki.

Táż słodkość oycżyzny/ Naiáśnieyszy á mnie Miłośćiwy Krolu/ wiedzie y mnie do tego/ ábym iey podług możnośći mey służył: ktorey niech służa inni reka/ zwłaszcżá ktorych iest z to/ zdrowiem/ y krwia swa: ia piorem/ domá gotowy przykład máiac z oycá swego/ ktory sie tákże tym rzemiosłem báwił.

Jákoż/ mym zdániem/ nieowszem pośledneyszá też to iest zabawká iedná/ oycżyznie miley piorem swym służyć/ y dzieie iey zacne wiekowi przyszłemu podawáć/ ták iákoby w niepámieć z láty nieszły/ ále owszem ná świećie wiecżnie miedzy ludźmi żyły.

Ná cżym że onym chwálebnym przodkom nászym wiele schodziło/ y przetoż dziś wiele ich spraw zacnych w ćiemney nocy leży: zá ktorych my krwáwym potem y trudnośćiámi wielkimi śiedzimy sobie teraz w domiech swych bespiecżnie/ w lepszym dáleko mieniu y dostátku wietszym odnich zostáwieni/ niż go oni sámi meli.

Bo oni iáko wiemy/ ſrebrá áni złotá y ſzat tákich koßtownych nie miewáli/ áni ták roſkoßnych trunkow y tych wymyślnych potraw záżywáli: lecż ná mále przeſtáiac rowna ſie rzecża wychowywáli: á też wprawdzie wiecey pod namioty á niż domá mießkáli. Jákoż to ná oko káżdy widzieć może/ że doſyć ſwemu cżynili: gdyż ná on cżás bedac w pośrzodku nieprzyiaćioł/ w ćiáſnym mieyſcu/ iáko w ogrodku zámkniem/ ogamiáli ſie w máłym pocżćie wielom nieprzyiaćioł możnym/ y zdobywáli pod nimi wiele kráin żyznych/ zwłaßcżá Ruſkich/ Pruſkich/ y innych: bo ná ten cżás tylko ſámey Polſki było od rzeki Odry áż do Wiſłoká: od wſchodu słońcá Ruſacy ßeroko pánowáli/ od zachodu Niemcy/ ná pułnocy Mázowße z Pruſy.

Co gdyby kto teraz wßyſtko v śiebie vważył pilnie/ á máłość one z ta ßerokośćia dziśieyßych cżáſow Kroleſtwá tego porownáć chćiał/ Pan Bogże to wie/ iákaby wdzięcżność onym świetym zmártymi przodkom ſwoim pokázowáć káżdy z nas zá to miał? Vzłoćićby vzłoćić groby ich/ á koſtki ich zo świete ſobie mieć: y taż droga zánimi iść/ ieślibychmy chćieli bydź prawdziwymi ſyny ich/ á nie zá wyrodki miani: wiec o to ſie ſtáráć/ iákobychmy/ dawßy tey priwaćie pokoy/ o dobrym ſie ſpolnym wiecey pieczołowáli/ y dobr ſpolnych á niż ſwych wiecey przymnażáli y przycżyniáli. Co ieśliby ſie nam ćieżko widziáło (bochmy ſie widze záleżeli) tedy iednák żebychmy potomſtwu ſwemu wcále tego dochowáli/ coſmy od miłych przodkow ſwych wźieli/ á tego co nam oni zá dzielnośćia y cżuynośćia ſwa doſtáli/ my prze gnuśność y leniſtwo ſwe tego márnie nie ſtráćili: gdyż niepochybnie ſie to tráfia/ że Regna iis initiis quibus creſcunt, iis etiam diſſoluuntur. cżego nas ſam P. Bog oſtrzedz bedzie racżył.

Lecż ieśliby też niekiedy oni w ſpráwach ſwych pochybiáli/ co bez tego bydź nie może/ bo ludźmi byli/ á ludziom przyrodzona rzecż ieſt bładzić/ tedy tu iednák cżytáiac ich ſpráwy/ vwiárowáć ſie łatwie tego wßyſtkiego możemy/ y náucżyć co złego á co dobrego na świećie: wiec złego ſie ſtrzedz/ á dobrego náśladowáć. A toć ieſt cel właſny cżytánia Hiſtoriy/ ktore ták nam zálecáia madrzy/ że nietylko ſa świadkámi cżáſu/ świeca prawdy/ mátka pámieći/ ale też miſtrzynia żyćia náßego.

A te ieśli komu cżytáć ieſt rzecż potrzebna/ tedy tym záprawde wiecey/ ktorzy zwierzchni ſa: ábowiem oni bedac vmyſłu wielkiego/ weyzrzawßy ná Hiſtorye/ iáko ná obrázy/ y

w nich

w nich sie iáko we zwierćiedle przeyzrawszy/ tym wiecey oná- że chećia y myślą swą burzliwą ku sławie im rowney zápaleni bywáią: wiec dufáiac tákowemuż sczęśćiu swemu/ nie drze- wiey ostygną/ ábo sie ná myśli vpokoią/ ážby znimi porownáli/ á czásem ich y przeszli.

Aczći y pospolitemu ábo zgołá káżdemu ná świećie czło- wieku czytánie Historiey iest bárzo potrzebne: ábowiem bez nich ludzie by tu żyli nie ináczey iedno iáko niemy dobytek/ co tylko brzuchowi otduie: wiec ludzkie duchy ábo vczynki cnotli- we pospołuby y z ćiáłem z świátá schodziły bez pámieći ludz- kiey: á tenby świát był iáko one Cymmeriæ tenebræ co o nich Homerus pisze/ po ktorychby ludzie chodzili iáko ślepi/ nie wie- dzac kiedy stworzon świát/ nie wiedzac nic o potopie/ o zako- nie/ o obiáwieniu słowá Bożego przez Proroki/ o przyśćiu P. Chrystusowym ná świát/ y náuce iego świetey: nuż odmien- nośći Monárchiy/ Krolestw/ y innych dziwnych przygod ná świećie. Y stadżeć ludzie tákowe/ co te rzeczy piorem swym ś- wiátu podawáli/ wiek on dawny zwykł był wielce sobie powa- żáć/ ták iż Berosusowi Chaldeyczykowi/ y Jozephowi/ onym Historykom sławnym/ potomstwo po śmierći złote słupy stá- wiáło: wdzięcznośćią swą im płácac/ prace ich/ ktore oni zá ży- wotá swego dla nich w pisániu swym podeymowáli.

Jákożći Historya pisáć/ á pisáć bez nágány/ iest to táko- wa praca/ ktora ia wierzę Argusowych oczu/ á ták Herkule- sowych potrzebuie. Wiec ludziom y prawdzie dogodzić/ tru- dniey dáleko á niżby in Olympico certamine zawodu ábo zapásu wygráć.

Co ia v śiebie vważáiac pilnie/ z wielkim mi to strachem záprawdę przychodzi/ opuśćić sie ná ták bárzo strászne y burz- liwe morze/ zwłasczá żem Styrnik nie potemu: lecż iákom pierwey powiedział/ co czynie/ oyczyznie swey miłey k woli w- szystko czynie: ktorey k woli/ bym też y ná niebespiecżną wpáść miał Scylle/ ábo mie nienásycona Cl[illegible]bdis pożrzeć miáłá/ tedy mi iuż nielża/ iedno tám płynać/ gdziem swe żagle podał. Do czego ieśli mie też co innego przywiodło/ tedy to/ áby tá praca oycá mego hæreditario iure przy mnie zostáłá/ ktory że też przedemną wprzod ten brod łamał/ rozumiałem go tym łat- wiey przebyć: zwłasczá wiedzac/ iże Nihil est difficile volenti: wiec tym sobie te praca swą słodząc/ że Difficilia pulchra: á oną náślocżną sentencią práwie sie opiwszy/ Tendit in ardua virtus.

Acżći y przed oycem moim było innych wiele co Kronikę Polską pierwey pisáli/ (ácż iezykiem wprawdzie Láćinſkim á nie Polſkim) iáko Wincenty Chádłubek Biſkup Krakowſki/ po nim Długoſz/ ktorego oycem dzieiow Polſkich ſłuſznie zwáć możemy/ ábowiem z tego inni wſzyſcy bráli cokolwiek ponim piſáli/ iáko Miechowitá/ Wapowſki/ Kromer/ y inni. Po ktorych wſzyſtkich mnie tu wiele rzeczy tákich przyſzło piſáć cżego oni áni tknęli/ á miánowićie iuż to kilku Krolow Polſkich ſpraw/ tákże y te Interregná.

Rzeczy to záprawdę były tákie/ ktore mędrſzego y bieglejſzego kogo potrzebowáły. A iáko ia rozumiem/ Márcin Kromer Biſkup Elsberſki nałácwiey mogłby był w to potráfić/ iáko ten ktory świádom był tych rzeczy wſzytkich/ bo ſię zá niego dziáły: ále wolał ták vść odia ludzkich. Zácżym mnie łáźnią tę naprzod wymyć przyſzło: z ktorą cżekałem innych długo/ wſzákże gdy iey nikt niechćiał przemyć/ coż było dáley cżynić? cżekáiąc ták ieden drugiego/ końcáby temu nie było. Zwłaſzcżá żem też wiele ludzi y widział y ſłyſzał prágnąc vſtáwicżnie tego/ áby te rzeczy ná piśmie były wydáne: y mnie wiele ich nálegáło/ ábym tey prace ſwey dłużey domá nie trzymał/ y ludziom ku cżytániu vżycżył. Wymawiałem ſię iákom mogł/ widząc w tey mierze wielkie pericula: wſzákże gdy mi wiele ludzi zacnych á przyiáciol moich wielkich w tym ſkrzątwy nie dáli/ im kwoli muśiałem to náoſtátek vcżynić/ y tę kśięgę iuż w imię Páńſkie ná świát puśćić.

Co Pan Bog że wie iáko to ludzie niektorzy odemnie przyimowáć będą. to mię iednák ćieſzy/ że cokolwiek piſzę/ tedy ex priuato odio przećiwko nikomu nic nie piſzę/ áni też pochlebiáć zwykłem y nie vmiem nikomu/ tylko ſámey prawdzie (ktora ieſt duſzą Hiſtoryey) radbym dogodził: w cżym ſumnienie moie ieſt/ da Pan Bog/ iáko kryſztał cżyſte. lecż ieśli ludziom wſzyſtkim nie dogodzę/ to nie cżłowiecża/ gdyż y Bog ſam nie może nam cżáſem o[...] ſzyſtkim dogodźić.

O tym tedy nie m[...] ac (co trudna) áby wſzyſcy/ ále przedśię śiłá ich/ vfam Bogu/ będzie tákowych/ co tey prace moiey (iákakolwiek ieſt) wdzięczni będą: bo choćiaſzby ſię im też co w piſániu tym vbliżyło/ tedy iáko bácżni z łáſką to odemnie przyimą/ á nápotym przyiáćielſkie przeſtrzegą/ y niewiádomośćią moią do mnie ſię nie obráżą: gdyż to ſámi wiedzą dobrze/ że też cżłowiek nie wſzyſtkiego wiedzieć może/ y omy-

lić ſie czáſem muśi/ zwłaßczá gdy nam też inßi omylnego co
nápißa ábo odnioſa.

Acż y w tym nas Metháſtenes Perſa Hiſtoryk bárzo da=
wny vczy/ ábychmy byli oſtrożnemi/ á wiedzieli kogo w piſá=
niu ſwym náśládowáć mieli/ y ledá nowinek poſłyßawßy nie
záraz ich piſáli/ ążbymſy ſie pierwey ſtátecżnie v tych ktorzy te=
go nalepiey wiádomi ſa dowiedzieli: powiedáiac/ że gdziebych=
my co tákiego pochybnie nápiſáli/ tedy nietylko śiebie/ ále y dru=
gie co po nas beda záwiedziemy. Co oboie bárzo ná nas tru=
dno: bo y Hiſtoryki/ z ktorych bierzemy/ rzadko zgodne náydu=
iemy/ y ludzie rzadko nam co kiedy zgodnie odnoßa. Ná przy=
kład. Niech o ktorey bitwie ſpytám tych co tám byli/ áli mi ia
káżdy ináczey bedzie vdawał. A nie dziwuie ſie temu/ bo ia tu
ſtoiac/ trudno mam wiedzieć co ſie indziey dzieie: wiec w krzy=
ku/ huku/ kurzáwie/ y Hetmáni czáſem nie wßyſtkiego baczyć
moga/ á czáſem y ſámi pomyla. Jákoż ſie to w oney bitwie Cáſ=
ſiuſowi y Brutuſowi v Philipow przytráfiło/ tákże Attylli z
Ecyuſem ná Kátálońſkich polách. y ſtadże rożne powieśći o tá=
kich rzeczách bywáia. Ze tego nie wſpomnie/ iáko tám káżdy
bedac/ radby ſobie wßytko przypiſał/ y sławy życzył: gdyż sła=
wá ieſt to rzecz ták ſłodka/ że też dla niey waża ludzie zdrowie
ſwe.

Nádto ieśli co trudnieyßego ná mie było/ tedy originem gen=
tis noſtræ, zwłaßczá od ták dawnych czáſow wywieść: czego iá=
ko ſie Hiſtorykowie oni chwálni ſtrzegli/ znáczy ſie to po ſá=
mym Cáliſtenie y Theopompie/ Hiſtorykach wielkich/ ktorzy
ſtáre rzeczy opuśćiwßy/ do nowßych ſie záraz rzućili: á to mie=
li ſcriptorow innych przed ſoba doſyć/ ktorych w piſániu ſwym
náśládowáć mogli. A w náßych Kronikach dawnych málom
ia co nálazł tákiego: przeto muśiałem áże po obcych z wielka
praca tego ßukáć/ y to ſtad to zowad potroße zbieráć/ k temu
rożne ſentencie ich w tey mierze iákokolwiek zgadzáć.

Aczći przedemna rußył też tego wßyſtkiego Marćin Kro=
mer: ále máło co concludował/ y owßem w watpliwość to w=
ßyſtko przywiodł/ co nam ſtárzy náßy troche o tym/ máiac to
przez podánie przodkow ſwych/ nápiſáli. Náwet Wándálity
náße właſne (parcant mihi manes illius) nam wźiał/ y Niemcom
przypiſał: ktore ia záśie vindicare patriæ, non odio aliquo tanti vi=
ri ále zælo motus patriæ, chce. Tenże Gotty przodki W. K. M.
Niemcom zgołá przypiſał/ że to z Skándyey ábo z Skándy=

 náwiey/

náwiey/gdzie dziś Szwecya/ tu do nas do Sármácyey przyßli: lecz że tu z náßemi Sármaty wespoł (czego ieſt świádek dobry Ouidius) mießkáli/ y Páńſtwá Rzymſkie wespołek z nimi náieżdżáli/ áż ie potym z gruntu wywroćili y znißczyli/ tedy nie może to bydz áby też náßych Sármatow miedzy nie ſie nie námießáło.

Ná co gdy ia dziś ſobie wſpomnie/ Naiáśn. á mnie Miłościwy Krolu/ życzyłbym ießcze oyczyznie ſwey tego doczekáć/ áby ták iáko W. K. M. ieſteś onych mieyſc ſkąd Gotowie naprzod wyßli y Sármatow ſpolnym Pánem/ tedy żeby iuż ták te obádwá narody ſpolnie z ſoba y nierozdzielnie záwżdy chodziły: á iáko ſie niekiedy przodkom ich ßczęściło przećiwko Rzymiánom świátá wßyſtkiego Pánom/ tákże teraz żeby ſie ßczęściło potomkom ich przećiwko tyrannowi temu/ nád ktorymby krzywdy Chrześćiáńſtwá wßyſtkiego znácznie ſie zemśćili.

Czego iáko nie nowa/ ták też nie owßem nie podobna rzeczby była W. K. M. dokazáć: gdyż y Pohááńſtwo ſámo wroßke te ma/ że ſtąd vpadek pewny ich czeka. Nuż kto weyrzy we wßyſtkie ſpráwy W. K. M. á weyrzy pilno/ naydzie to/ że P. Bog mocna reke ſwa trzyma nád W. K. M. iákoż to y ná ſámym wſtepku ná Kroleſtwo to W. K. M. znácznie doſyć pokazał/ y znáć dał/ quod per eum Reges regnent, gdy W. K. M. cum æmulo Regni rozſtrzygnął/ á po nieprzyiáźni węzłem nieroſtárgnioney przyiáźni z domem támtym zacnym złączył/ małżonke ſtámtąd W. K. M. Krolowa práwie świeta dawßy/ z ktora y potomſtwo z błogosłáwieńſtwá ſwego świetego dáć raczył: zá co niechay bedzie od nas wieczna iemu dzieká. Tenże y w ták młodych lećiech Kroleſtwá tákie wielkie y ßerokie do rąk W. K. M. podał/ że począwßy od morzá Pontſkiego/ áż do onych tám gdzieś Hyperboreyſkich ludzi y końcá świátá Pánem W. K. M. vczynić raczył. Ze nie wſpomnie wielu znácznych zwyćieſtw/ ktore on zá ten krotki czás nád nieprzyiaćielem ták domowym iáko też obcym W. K. M. dáć raczył. Co wßytko tenże wie lepiey/ in cuius genibus hæc ſita ſunt, dla czego to czyni/ y ieśli ſie wrychle czego wietßego zá powodem y ßczęściem W. K. M. niemamy ſpodziewáć: á słońcá też bliżey przed Tryony ſwemi widzieć.

Ale ábym dłużey nie báwił/ ná ten czás te praca oycá mego/ tudzież y moie/ W. K. M. Pánu ſwemu vniżenie ofiáruie: áby ták tá kśiegá tanti nominis confiſa patrocinio tym śmieley ná

świát złá/á od iezykow vszczypliwych ludzkich/tákże nieprzyiáźni y z Autorem bespiecznieysza bytá. Nie wątpię nic/że W. K. M. odemnie naniższego sługi swego ten dar/ iáki táki iest/ miłościwie przyiąć bedzieß raczył: czym mię W. K. M. do wydánia drugich cześci Kroniki teyże oycá mego záiußyć bedzieß raczył/tákże y do pisánia spraw W.K.M.ktorych viuente principe wydawáć/ácz sie inni Historykowie záwżdy strzegli/ áby ztąd ábo o niełáskę Páńską nie przyszli/ ábo też w pochlebstwie nie byli notati: iednák ia ná to máło sie mogę oglądáć/ gdyż W.K.M. widzę bydz Páná tákiego/ ktory nam nietylko iáko Krol poddánym/ále iáko ociec synom/miłościwie y łáskáwie pánowáć raczyß: wiecey snadz chcąc nas sobie pozyskáć ludzkością y dobrotliwością swą Páńską/á niżli ostrością y grozą iáką. Záczym niechże P. Bog W. K. M. długo á fortunnie w dobrym zdrowiu chowáć raczy: tego ia wiernie y vprzeymie/ iáko wierny á życzliwy sługá W. K. M. życzę.

Ioachym Bielski, Sekretarz W. K. M.

## SVMMA PRIVILEGII.

Priuilegio Sacræ R. M. cautum eſt, ne præſens CHronicorum liber, per Generoſum Ioach. Bielſki S. R. M. Secr. ſub titulo Patris eiusdem in lucem editus, aut aliquid omninò tale, quod ex hoc librò excerptum & in alium tranſlatum videri poſſit, â quoquam Typographorum, excepto Famato Iac. Sibeneycher, typis excudatur: ſub pæna in priuilegio expreſſa, tam ipſi Typographo, quâm fiſco Regio irremiſſibiliter applicanda.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO,

## Księgi I.

Sármácya Europſka.

Sauromate ſtąd rzeczeni.

KRolestwo Polskie záśiádło w Europie/ trzećiey częśći świátá/ w kráinie Sauromácyey/ od Asármotá ſyná Iektánowego/ ábo ráczey od ludźi z iászczorczemi oczomá/ ták rzeczoney. ábowiem ſauros iászczorká/ á ommá oko/ z Greckiego ná Polſkie ſie wykłáda. Zkąd ſie znáczy/ że to ludźie bywáli wßyſtkiemu świátu záwżdy ſtráßni. Iákoż y piſmo ś. powiáda/ Ze od pulnocy ná wßyſtek świát vćiſk y wßyſtko złe ná ludźi przyidźie. y tákże ſie dźiało. Tátárowie wßyſtkę Azyą przechodźili/ wielkie Krole porażáli/ drugie pozábiiáli/ tákże y żony ich. A tu záśie z náßych kráin/ Gotty/ Wándali/ Alani/ Ruſsy/ Bulgary/ Hunni/ wßyſtkę Europę zwoiowáli/ y gdźie ſie im podobáło zośiádáli. iáko Wándali w Affryce/ Gotty w Hiſzpániey/ Hunni w Pánnoniey/ nuż drudzy indźiey/ ták áż ſie im żaden nie mogł oprzeć: oprocz tylko tego/ co ſie ſámi porażáli: iáko Attylá z Gotty we Fráncyey v Tolosſy.

Ouidius.

Piſał to Ouidyuß Poetá ieſzcze przed Bożym Národzenim zá ieden dźiw do Włoch/ (bo tu był záſtan/ gdźie dźiś Oczákow ábo Białogrod/ nád Pontſkim morzem: iákoß ieſzcze tám dźiś ieſt Owidowo Ieżioro od niego názwáne/ w ktorym vtonął/ y grob iego nád tym Ieźiorem) iż ſą tácy ludźie Sauromatę okrutni/ co ſie áni Bogá/ áni Rzymſkiey mocy boią: á ſą ták śmiáłego ſercá/ że po ledźie przez Dunay z wielkimi vſcy ieżdżą: y ták grubego żyćia/ że krew końſką z mlekiem poſpołu zmieſzáną piią. y wiele innych rzeczy o nich piſze.

Owidowo Jezioro.

Skąd ſie znáczy/ że nád ten narod/ á Scyty/ nie miał świát nigdy walecznieyßych ludźi.

Pulnocni ludzie.

Co nie bez przyczyny: gdyż kráiny pułnocne ſą źimne: á w źimnie będąc człowiek/ ieſt czerſtwieyßy y zdrowßy/ niż w ćiepłe/ przeto iż pory/ ktore ſą w ćiele człowieczym/ záwżdy záwárte w nim bywáią. W ćiepłych záśie kráinách ludźie ſą z otworzyſtemi pory/ przeto ſą mdli y nie ták mocni. Stądże tym náßym ludźiom/ żadna nędzá áni źimno ná woynach ßkodźić nie mogły/ y dźiś nie ßkodzą. Ale inni narodowie/ ktorzy ſą z ćiepłych kráin/ zwłaſzczá ná południe/ nie ſą ták trwáli/ bo ſie mor prędko między nie záwrze/ gdyż máią pory otworzone w ſobie/ ktoremi wnet wilgośći z źiemie nábieży. A to pory zowiemy/ dźiurki ſubtelne/ ktorych człowiek nie doyrzy w ćiele człowieczym/ á z nich włoſy wyráſtáią. Przetoß tedy choćia Rzymiánie wßyſtek świát pośiedli/ ſámych Sármatow á Scytow nigdy pośieść nie mogli: á náwet moc y ſławá Rzymſka przez te tu ludźie Sármáckie/ zwłaſzczá Wándality

y Gotty/ vpádla: Tak iż ktorych nie przełomili/ áni Kártáginczykowie/ áni Persowie/ áni Galli ábo Francy/ przez one zgáneli/ y swey śiły pozbyli. Są też y drudzy/ co od Asteneszá syná Gomerowego á wnuká Noego/ Sármácya ták bydź názwána rozumieią. A drudzy nas Sármatámi od wodzá wysokośći/ z Zebráyskiego/ wywodzą. Wszákże skądbykolwiek to imie było/ tedy to iáwna y iásna rzecz iest/ żechmy my są Sármatę włásni: y przeto cokolwiek o Sármatach pisano/ to sie słusznie ma rozumieć o przodkách nászych.

Astenes.

Sármatae Polacy.

Jest też y druga Sármácya Asyyska/ w ktorey Moskwá po wielkiey częśći/ á część Tátárowie mieszkáią. dźieli ią rzeka Tánáis ábo Don/ od Sármácyey Europskiey: á idźie ná wschod słońcá/ áż ku Scytom: ná południe ma gory Káukásyyskie/ Kolchi/ y część morzá Pontskiego/ y Káspiyskiego: ná pułnocy morze Ocean wielki/ ktory zowia Scytyyski. Jakoż drudzy te Sármácya Asyyska *indifferenter* Scytya Asyyska zwáli/ náwet y te násze Scytya Europska: iáko Bonfinius piszac Węgierska Kronike/ y inszi.

Sármácya Asyyska.

Tánáis ábo Don.

Scytia.

Nászey záśie Sármácyey Europskiey gránice te były według Geográphow dáwnych: od zachodu Wisła/ od południa gory Beśćiády/ od pułnocy morze Wenedyckie Ocean wielki/ ktory też zwano Sármáckim/ od wschodu Tánáis ábo Don rzeká. Lecz teraz gránice Krolestwá Polskiego te są: od wschodu słońcá Niepr/ od południa Wołoszy y Węgrzy/ od zachodu Slasko y ziemia Márgrábska/ od pułnocy morze Wenedyckie Ocean wielki.

Gránice Sármácyey Europskiey.

Gránice Krolestwá Polskigo.

Jest tedy wszystkiego wzdłuż około 250. mil: bo sie go nárachuie 17. bez máłá stopniow/ to iest począwszy od 44. stopnia (á to według Ptolomeuszá y Kopernyká/ ktorzy Kraków kłádą ná 45. stopniu) áż ku stopniu 61. Wszerz záśie nád 200. mil. Abowiem idac od Pokućia y Wołoch/ gdźie eleuacia niebá iest ná 48. stopniu/ áż ku morzu Jnflantskiemu/ gdźie eleuacia niebá iest ná 62. stopniu/ naydźie sie go 14. stopniow: á káżdy stopień vczyni mil nászych 15. co zráchowawszy/ nád 200. mil będźie go wszerz.

Stárzy Geográphowie/ rozmaite też ludźie przedtym kłádli w tey nászey Sármácyey: (ktorych dźiśia y szczetu niemász: á iesli są/ tedy ie ináczey zowia) iáko naprzod Zenedy násze/ ktorzy od Zenetow Asyyskich bez wątpienia poszli/ á mieszkáli około Wisły/ ku morzu wszędźie: po nich Gittony/ á ći iedno byli z Gettany abo z Gottami: wiec Phiny/ Suewy/ Burgundy/ Auary/ Ombrones/ Burgi/ Arsyotę/ Sabocy/ Pieczyngi/ Bieszy/ gdźie dźiś Podgorze/ y podobno Biecz od nich názwan. Drugim pásmem ćiagneli sie Tyrangitę/ á to byli Getę/ co nád Niestrem mieszkáli/ zá nimi Tágry/ Básternę/ Galindi/ Sudini/ Jgliones/ gdźie dźiś Litwá zástąpiłá: á nád morzem Osy/ Boruscy/ Veltę/ gdźie dźiś Prusowie y Jnflantowie. Nuż pásmem trzećim kłádźie ie Ptolomeus/ od morzá począwszy/ iáko Kárbony/ Cáreoty/ Agátirsy/ Aorsy/ Págáryty/ Sáuáry/ Aciby/ Násci/ Vibiony/ Jdry/ Sturmy/ Alany/ y Korolany/ iákoby Ruś y Alany/ ktore kłádźie nád Jeziorem Meockim/ tám gdźie Tanais w Jezioro wpada. Po nich Gárriony/ Sárgáty/ Zamaroby/ ktorzy domow żadnych nie mieli/ tylko co sie ná kolásách woźili/ iáko dźiś Tátárowie czynia. Nuż Jáćwingi/ Amádoki/ ábo Moski/ iákoż Moskwá tám dźiś wszędźie zástąpiłá. Niżey Nawáry/ Chumy/ Tauroscyty/ gdźie dźiś Tauryka zowia: Przekopscy Tátárowie tám mieszkáia/ Połowce/ ostátki Gottow/ ztamtad wypędźiwszy.

Ludźie Sármácy.

Biecz.

Kłádli też tu gory Geográphowie stárzy/ Ziperboreyskie/ Rypheyskie/ Amádockie/ Venedyckie/ ktorych wszytkich niemász ták znácnych/ oprocz tych ku Węgrom/ Tatr/ Modrey gory/ Krepaku/ y innych ktore zowiemy Beśćiády/ á oni ie zwáli Kárpatus/ á Łysey gory gdźie iest kośćioł S. Krzyżá/ y innych mnieyszych kilká: skąd znáć że oni tych kráiow nie byli do końcá

Gory Sármáckie

dobrze

dobrze świádomi: iákoż y ná wielu inßych rzeczách bárzo ſie potykáli: iáko Pliniuß/ gdy miedzy Niemce policza Scythy/ á Pomponius Melá/ gdy powieda/ że Wiſłá wpada w Jſter/ ábo Dunay: że nie wſpomnie wiele innych tákich bledow.

Rzeki Sármáckie.

Rzeki te też przednieyße w náßey Sármácyey kłádli ſtárzy/ iáko naprzod Boryſtenes/ á my dziś Niepr zowiemy. Acż Wapowſki Bereſine rzeke ráczeyby ták wolał zwáć.

Niepr.

Wßczyna ſie Niepr z láſow y z ieziorá w Moſkwi rzeczonego Wiáśmá/ y ták idzie ná Ruś ku czarnemu morzu/ w ktore wpada bliſko Oczakowá. Ná tey rzece ſą progi kámienne/ ktorych przebyć trudno kto inßy ma/ oprocz ſámych Kozakow/ co ſie temu zwyczáili. Są też tám y niektore wyſpy bárzo obronne/ ná ktorych Kozacy mießkáią/ á miedzy innemi Tomakowká: tego niewiem ieśliże nie od Tomos/ onego dawnego miáſtá ták rzeczona.

Tomakowká.

Dwá też brody ábo ßláki przez te rzeke ſą niepoſpolite/ ktoremi Tátárowie do nas przechodzą: zowią ie Krzemieniecki y Kuczmińſki.

Bug.

Druga rzeká Bug/ ktora ſtárzy zwáli Hipanis: wßczyna ſie zá Miedzybożem z ieziorá iednego/ y wpada w morze czarne.

Nieſtr.

Trzecia rzeká ieſt Tyras/ ábo iáko dziś zowią Nieſtr: ktora rzeká wychodzi z gor Beśćiadow/ y wpada w toż morze pod Bilágrodem. Z tychże też gor niedáleko wychodzą dwie rzece od śiebie rozne/ San y Ciſá: wiec San vdał śie do Polſki/ á Ciſá do Węgier/ gdzie w Dunay wpada.

Wiſłá.

Czwarta rzeká náßá Polſka Wiſłá/ ktorą ſtárzy Wándalus zwáli/ podobno od Wándalá Krolá/ ktory nád nią mießkał.

Wándali.

A od teyże potym rzeki (tákbym rzekł) Wándálitowie narod náß ſą názwáni. ábowiem to nie nowiná bywa/ że od rzek ludzie imioná ſwe biorą: iáko Tyrygitæ/ od Tyru ábo Nieſtru rzeki: Tyſsygetæ/ od Tybiſku ábo Ciſsy rzeki: Oſtrogotti/ ábo ráczey Jſtrogottj/ od rzeki Jſtru/ to ieſt Dunáiu: tákże też Viſgotty od Wiſły. áczkolwiek ſą inni co to zinąd wywodzą. Poczyna ſie Wiſłá w Slaſku w páńſtwie Cießyńſkim/ niedaleko Skoczowá/ gdzie z ſkáły wyſokiey ná doł ſpada: tákże idąc śrzod Polſki/ nimal wßyſtkie rzeki Polſkie z ſobą zábrawßy/ wpada w morze Báltickie Ocean wielki/ cżęśćią v Gdáńſká/ cżęśćią v wśi rzeczoney Tefft/ á cżęśćią v Elbiągu.

Wártá.
Odrá.

Piąta rzeká Wártá: tá ſie v Kromołowá wßczęłá/ dziewieć mil od Krákowá/ y wpada w Odrę. Szoſta rzeká Odrá/ ktorą też Viadrus y Guttalus/ podobno od Gitonow ábo Gottow zową: wßczyna ſie támże niedáleko gdzie y Wiſłá w Slaſku/ v miáſteczká rzeczonego Odry/ á wpada w morze Ocean wielki v Sczeciná.

Niemen.

Siodmy Niemen/ ktory też zowią ſtárzy Chronon/ wziął ſie z błot/ nie dáleko miáſteczká Kopiołowá w Litwie/ y wpada w morze.

Bug.
Narew.
Drwenca.

Jeſt y innych rzek bárzo wiele w Kroleſtwie tym/ ktore tákże ſą ſpuſtne/ iáko Narew/ Bug. Narew wpada w Wiſłę v Nowodworá: á Bug w Narew/ v miáſteczká Szeroca/ w powiećie Zákroczimſkim. Nuż Oſsá/ Drwenca w Prusiech/ y wiele innych. Tákże ieſt też iezior znácznych wiele/ á miedzy innemi Hab w Prusiech/ á Gopło ná Kuiáwach/ ieziorá bárzo wielkie. Jnße wßyſtkie krotkośći folguiąc/ opußczam/ zwłaßczá że też Długoß te rzeczy doſyć ßeroce opiſał: iáko rzeki/ ieziorá/ gory/ y miáſtá.

Polſkie obyczáie.

Tenże (ábym y tego nieopuśćił) opiſał náße Polſkie obyczáie (á właſnie) pißąc ták o nas/ Że Polacy ſą z przyrodzenia chćiwi ſławy dobrey/ y dla niej nizacz ſobie zdrowie y żywot ſwoy wążą: k temu Pánom ſwoim ſą wierni/ ſą czerſtwi/ śmieli/ ſpoſobni do wßytkiego/ y wytrwánia nędze/ głodu/ zimná/ (zwłaßczá kiedy tego trzebá) záśie ludzcy/ gośćia rádzi widzą/ hoyni/ rozrutni/ okazáli/ ieden nád drugiego ſie ſádzący/ ſług rádzi wiele vżywáiący/ tylko że nie budowni. A te vicia máią (iáko on pißę) że ſą drapieżni/ wádzą ſie

rádźi y vpijáią/ zwłaszcżá chłopi ná wśiách: wiec sie nowych rzeczy y strojow rádźi chwytáią/ wierzą predko káżdemu/ á obietnice swey nie záwżdy chowáią: ná poddáne są tez ćiężcy: á do roley y myślistwá nawietsza chuć máią. Ale o tym dosyć.

*Prowincye Krolestwá Polskiego.*

Krolestwo Polskie ma te Prowincye w sobie/ iáko Máła y Wielka Polske. Máła dla tego kłáde pierwey/ że tám iest Koroná. Nuż Wielkie Xiestwo Litewskie/ ktore sie dobrowolnie do Korony z Jágiellem wćieliło/ y vnia wieczną zá Zygmuntá Augustá związáło/ záchowawszy sobie práwá swe y iurisdicia wcale. Ma Ruś/ Prusy/ Mázowsze/ Zmudź ktora do Litwy należy/ á Inflanty nápoły/ Podlásze/ Wołyń/ Kijow. Pomorze y Slasko od niego odpádło. Ma też te Kśiążetá Ildowne: Kśiąże Pruskie/ Kśiąże Kurlándskie/ Kśiążetá Pomorskie/ ktore iesżcże wzgledem Lenburgu y Bytomiá/ Old Krolom Polskim cżynią: Woiewodá tákże Wołoski cżynił.

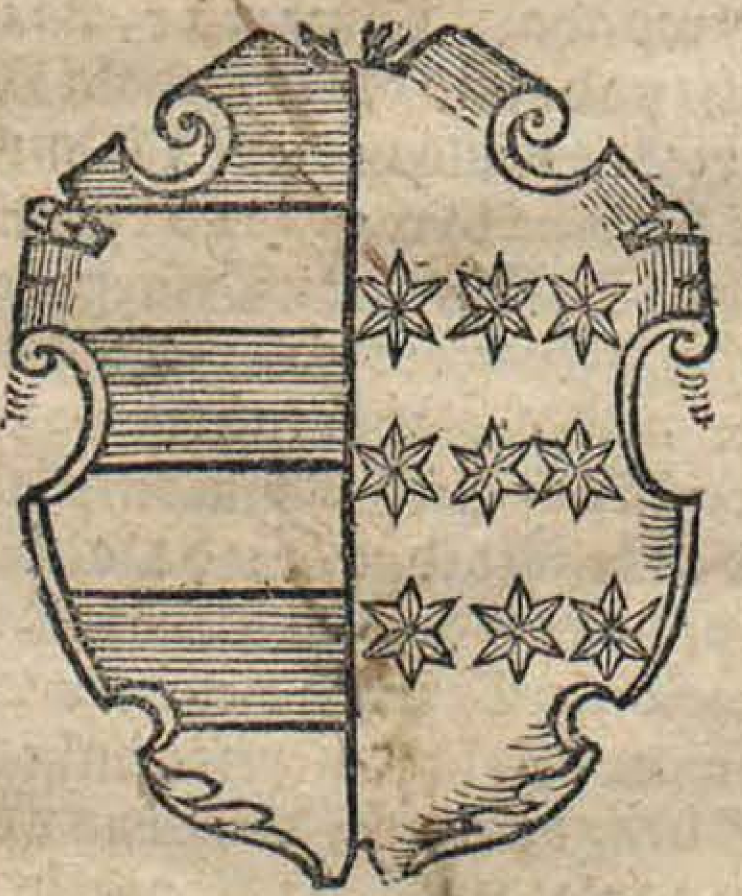
*Kśiążetá Ildowne.*

*Woiewodztwá.*

Prowincya záśie káżda ma swe Woiewodztwá/ á te wszytkie máią swe chorągwie z roznemi Herby/ ktore ią tu swym porządkiem bede kładł. A naprzod Orłá Krolestwá Polskiego herb/ ktory ma być biały/ w polu cżerwonym/ z skrzydły rozszerzonemi/ w Koronie złotey. Woiewodztwá záśie máią swe powiáty/ ktore ią folguiac krotkośći opuszcżam: tylko co sáme Woiewodztwá á źiemie niektore przy nich/ ktore máią osobne swe chorągwie/ położe.

*Powiáty.*







*Máła Polska.*

¶ Naprzod tedy Máła Polská ma te Woiewodztwá w sobie: Krákowskie/ Sendomierskie/ y Lubelskie.

*Krákowskie Woiewodztwo.*

*Sądecka ziemiá.*

Krákowskie Woiewodztwo ná chorągwi vżywa Orłá biáłego w złotey Koronie/ w cżerwonym polu/ á przez skrzydłá ma złotą linią. W tymże Woiewodztwie iest Ziemiá Sądecka/ ktora tez ma osobną swą chorągiew/ ná ktorey ná práwey stronie są trzy stryfy cżerwone/ á trzy żołte/ á ná drugiey stronie dźiewiec gwiazd/ w cżerwonym polu. W tymże Woiewodztwie Zatorska y Oświećimska źiemie/ ktore tez niekiedy Xiestwy były/ y do Slaská należały. Zatorska vżywa Orłá biáłego w błekitnym polu/ á ná pierśiách Z. Oświećimska Orłá cżarnego/ á ná pierśiách O. Támże iest Xiestwo Siewierskie/ ále to iest pod kośćiołem Krákowskim/ y zgołá sobie wolne.

*Zatorska y Oświećimska Ziemiá.*

*Xiestwo Siewierskie.*

*Woiewodztwo Sedomierskie.*

Woiewodztwo Sedomierskie vżywa ná chorągwi Tarcżey/ ná ktorey od połowice trzy polá cżerwone á trzy biáłe: druga połowicá ma pole błekitne/ ze trzemi rzedámi gwiazd.

*Woiewodztwo Lubelskie.*

Woiewodztwo Lubelskie/ nośi zá herb Jeleniá biáłego z rogámi wielkimi/ wpolu cżerwonym/ á ná szyi ma Korone złotą. Kázimierz oderwał naprzod te Ziemie od Sedomierskiego Woiewodztwá/ prze wielkość y szerokość iego.

W Wielkiey










¶ W Wielkiey Polſce záśie ſa te Woiewodztwá: Poznáńſkie/ Káliſkie/ Sierádzkie/ Leczyckie/ Brzeſkie/ Inowlocláwſkie/ Płockie/ Ziemiá Dobrzyńſka/ y Ráwſkie.

Wielka Polſká.

Woiewodztwo Poznáńſkie nośi ná choragwi Orłá białego bez Korony/ w czerwonym polu.

Woiewodztwo Poznáńſkie.

Woiewodztwo Káliſkie nośi Zubrza głowe/ máiac Korone złota miedzy rogámi/ przez nozdrze kołko/ pole wßytko iáko ßáchownicá/ białe y czerwone.

Káliſkie.

Woiewodztwo Sierádzkie/ nośi puł Lwá czerwonego/ á puł Orłá czar-

Sierádzkie.



nego/

Wieluńſka Ziemiá.

nego/ w Koronie złotey. Ziemiá Wieluńſka ktora do tego Woiewodztwá należy/ nośi Báránká z choragiewka á z kielichem/ w czerwonym polu.

Leczyckie.

Woiewodztwo Leczyckie/ nośi puł Lwa czerwonego ná białłym polu/ á ná czerwonym puł Orłá białłego/ z Korona złota.

Brzeſkie.

Woiewodztwo Brzeſkie/ vżywa puł Orłá białłego á puł Lwá czarnego v Koronie/ grzbiety do śiebie obroconemi/ ná złotym polu.

Inowłocłáwſkie.

Woiewodztwo Inowłocłáwſkie tákże/ ábowiem oboie te Woiewodztwá Kuiáwſka ziemia zwano/ ktora potym ná te dwoie Woiewodzt. rozdzielono.

Płockie.

Woiewodztwo Płockie/ ma Orłá czárnego ná choragwi w polu czerwonym/ ktory ná pierśiach nośi P.

Ziemiá Dobrzyńſka.

Ziemiá Dobrzyńſka/ o ktora náſzy z Krzyżaki długo ſie kłopotáli/ nośi ná choragwi głowe człowiecza z śiwa broda/ á ze dwiemá rogámi w czerwonym polu: wiec oná głowá ma dwie Koronie/ iedne ná wierzchu/ druga od ſpodku.

Ráwſkie.

Ná oſtátku ieſt Woiewodztwo Ráwſkie/ á to nośi Orłá czárnego ná choragwi/ w polu czerwonym/ ktory ná pierśiach ma litere R. y ta śie tylko nie zgadza z Woiewodztwem Płockim.







W. X. Litewſkie.

¶ Wielkie Kśieſtwo Litewſkie/ vżywa ná choragwi po iedney ſtronie Pogoni/ to ieſt męzá we zbroi/ á z mieczem gołym/ ná koniu ze wſzego ſkoku biezacego: po drugiey ſtronie trzech ſlupow białłych/ w polu czerwonym. Ma to Kśieſtwo te Woiewodztwá w ſobie: Wileńſkie/ Trockie/ Smoleńſkie/ Połockie/ Nowogrodzkie/ Brzeſkie/ Witepſkie/ Mśćiſłáwſkie/ Mińſkie.

Woiewodztwo Wileńſkie.

Woiewodztwo Wileńſkie vżywa Pogoniey z iedney ſtrony ná choragwi/ á z drugiey ſtrony ſlupow/ ieſt choragiew czerwona/ o dwu końcach/ bárzo wielka. Sa też w tym Woiewodztwie cztery Powiáty dosyć niemałe: iáko Oſmáńſki/ Wilkomirſki/ Bráclawſki/ y Lidzki/ z ktorych káżdy ma choragiew ſwa z oſobná/ lecz o iednym końcu tylko.

Trockie.

Woiewodztwo Trockie ma ná choragwi ſwey tákże Pogonia/ w czerwonym polu/ á choragiew ieſt o dwu końcu. Ma te Powiáty/ Grodzińſki/ Kowińſki/ Vpitſki/ ktore wſzyſtkie z oſobná ſwe choragwie máia/ á wſzyſtko modre o iednym końcu.

Smoleńſkie.

Woiewodztwo Smoleńſkie/ vżywa choragwie czerwoney/ ná ktorey ieſt laſká złota/ w polu ſzárym. Wſzákoż Woiewodztwá tego cześć wielka/ y ſam Smoleńſk/ podźiśdźień ieſzcze Moſkiewſki trzyma/ ktory zá Zygmuntá I. przez zdrade Glińſkiego/ był wźiet. Do niego należy Powiát Orſzáńſki.

Połockie.

Woiewodztwo Połockie vżywa Pogonie cieliſtey/ ná ktorey ieſt Pogonia w białłym polu.

Woiewodz-



Woiewodztwo Nowogrodzkie/ma ná chorągwi po iedney stronie Anioła czarnego w polu czerwonym/ á po drugiey Pogonia. Ma te Powiáty: Słomiński/ Wilkowiski: obá chorągwie swe máia.

Brzeskie.

Woiewodztwo Brzeskie vżywa tákże Pogoniey: tylko że vbior iest błękitny ná koniu y ná Rycerzu/ w polu czerwonym. Jeden tylko ma Powiat/ Piński/ a wszakże niemały: ma też chorągiew swą.

Witepskie.

Woiewodztwo Witepskie/ nośi ná chorągwi Męża we zbroi/ná koniu białym/ rząd złoty/ w polu czerwonym: sámá chorągiew iest zieloney máśći/ o dwu końcach.

Mśćisłáwskie

Woiewodztwo Mśćisłáwskie/ ma chorągiew żołtą/ á ná niey Pogonia/ w czerwonym polu.

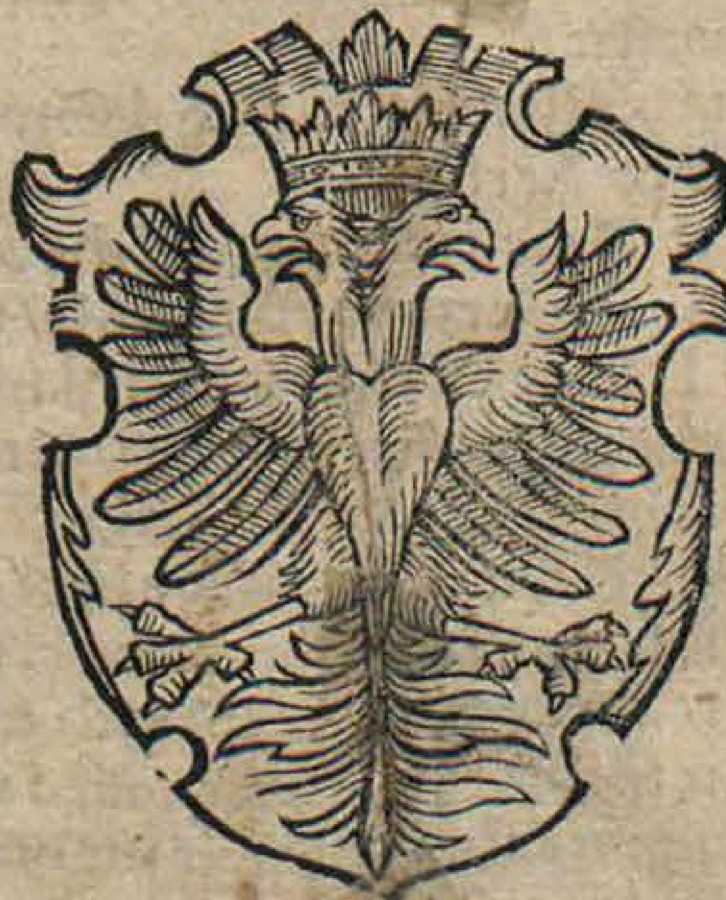
Mińskie.

Woiewodztwo Mińskie/Pogonia tákże nośi w białym polu/chorągiew sámá iest ćielista/ o dwu końcach. Powiaty ma dwá/ Mozerski/ y Reczycki/ ktore tákże máia chorągiew swą o iednym końcu.













Ruś.
Woiewodztwo Ruskie.
Lwowska Ziemi

¶ Ruś ma te swoie Woiewodzt. Ruskie/Belskie/Podolskie/Bráclawskie. Ruskie noszą Herb Lwá żołtego/w Koronie złotey/ná błękitnym polu. Do niego należy Ziemiá Lwowska/ ktora tákiegoż właśnie Herbu ná chorągwi swey



gwi ſwey vżywa: y Ziemiá Hálicka/ ktora nośi ná choragwi Káwkę czarną w Koronie złotey/ ná białym polu. Także Ziemiá Chełmſka/ ktora nośi białego Niedźwiedźiá/ miedzy trzemi drzewy zielonemi/ ná polu zielonym. Y Ziemiá Przemyſka/ ktora nośi ná choragwi ſwey Orłá o dwu głowách w Koronie/ ná błekitnym polu.

Hálicka Ziemiá. Chełmſka Ziemiá. Przemyſka Ziemiá.

Woiewodztwo Belſkie ma Gryfá białego w Koronie złotey/ w polu czerwonym.

Woiewodztwo Belſkie.

Woiewodztwo Podolſkie nośi ná choragwi słońce z promieńmi/ w białym polu.

Podolſkie.

Woiewodztwo Bracłáwſkie/ Krzyż biały/ w czerwonym polu.

Bracłáwſkie.





¶ Pruſka Ziemiá/ nośi zá Herb białego Orłá/ w czerwonym polu/ o iedney głowie/ á ná ſzyi ma Korone/ z práwego ſkrzydłá wyſzłá reká człowiecza/ á w niey ieſt miecz goły. Miſtrzow Pruſkich byłá chorągiew ſtára z żołtym krzyżem/ á we śrzodku Tarcza z Orłem czarnym/ ná białym polu. Dźiś Xiaże Pruſkie ma chorągiew białą/ ná ktorey ieſt Orzeł czarny/ ktora bierze/ gdy Hołd czyni/ od Krolow Polſkich Pánow ſwych. Sa w Pruśiech te trzy Woiewodztwá: Chełmieńſkie/ Málborſkie/ y Pomorſkie.

Pruſka Ziemiá. Woiewodztwá Pruſkie.

A Pomorſkie vżywa ieſzcze Gryffá czarnego ná białym polu: ſtad iż Swátopełk trzymał długo Pomorſka ziemie/ ktorego to Herb był.

Pomorſkie.



¶ Mázowieckie Kśieſtwo nośi ná chorągwi Orłá białego z rozſzerzonemi ſkrzydły/ w czerwonym polu. Ma te Powiaty/ Warſzáwſki/ Cerſki/ Wyſzogrodzki/ Zákrocimſki/ Ciechánowſki/ Czerwieńſki/ Pułtowſki/ Rożańſki/ Warecki/ Błońſki/ Tarczyńſki/ Grodziecki/ Práſnyſki/ Łomżeńſki/ Liwſki/ Wągrowiecki/ Wiſneńſki/ Nurſki/ Kámieniecki. W tych wſzyſtkich ácz naydźie Slachty ták wiele/ iáko w Woiewodztwie drugim całym/ wſzákże nie máia chorągwi ſwoich oſobnych/ oprocz Powiátu Liwſkiego/ ktory nośi puł Niedźwiedźiá czarnego/ á puł Orłá czerwonego/ o iedney koronie.

Xieſtwo Mázowieckie.



Zmudź.

¶ Ziemiá Zmudzka do Litwy należy/ ktora ieſt też Ziemicá dosyć przez śie niemáła: y ieſt ták w zboże obfita/ że choćia tám ledá iáko záorze y zásieie/ tedy ſie przedśie vrodźi: plugá tám żeláznego nie vyrzy/ tylko drewniány/ tákże bron niemáia/ tylko co rozgámi záwloka/ á przedśie ſie vrodźi: á v nasby nic niebyło. Vżywáia ná chorągwi czarnego Niedźwiedźia w biáłkej obrożie/ ná czerwonym polu: ná drugiey ſtronie Pogoniey.

Inflanty.

¶ Ziemiá Jnflancka/ tá nie dawno do nas przyßłá/ y przetoż ießcze ſłußney ſpráwy nie ma: iednák te Powiáty przedtym miáłá w ſobie: Leytlándya/ Arcybiſkupſtwo Ryſkie/ Biſkupſtwo Derpſkie/ Biſkupſtwo Hábſálenſkie y Ozeleńſkie/ Ziemie Kurlándſka/ Semigalia/ Eſtlándya álbo Eſtonia/ Virlandia/ Háriá/ Gierwelándia.

Podláße.

¶ Podláße/ vżywa ná chorągwi Orłá biáłkego/ w polu czerwonym: á z drugiey ſtrony vżywa ießcze pogoni/ że niekiedy do Litwy przyſłużáło. Jeſt w tym Woiewodztwie Powiát Bielſki y Drohicki/ obádwá oſobną chorągiew máią.

Wołyń.

¶ Wołyń/ vżywa zá herb ná chorągwi ſwey Krzyżá biáłkego/ w czerwonym polu. Ma trzy powiáty: Łucki/ Włodzimirſki/ y Krzemieniecki: ktore też ſwe chorągwie właſne máią.





Kijow.

¶ Kijowánie vżywáią zá herb Niedźwiedźiá w biáłłym polu/ á ná drugiey ſtronie Anioła biáłkego/ w czerwonym polu.

Miáſtá Sármáckie.

¶ Te też Miáſtá w Sármácyey naßey Geográphowie ſtárzy kłádli/ iáko Károdunum/ Káliſsium/ Sedybabe/ Lutydanum/ Budorigum/ Leukáriſtum/ Scurgum/ Limoſaleum/ Aſcánialim/ Rugium/ Verunum/ Vericium y Arboinum: ktorych teraz áni ßcżetu áni ſámego imienia niemáß: oprocz Káliſsium álbo Káliſ á. Dźiś te Miáſtá w Polßce ſą naznácznieyße: iáko Kraków w Máłey Polßce/ á Poznań w Wielkiey: w Wielkim Kśieſtwie Litewſkim/ Wilno: w Ruśi/ Lwow: w Prusiech co pod Krolem/ Gdańſk/ Toruń/ y Elbiang: á w Kśieſtwie Pruſkim/ Krolewiec: w Ma-

Miáſtá w Krolewſtwie Polſkim.

zowßu/ Wárßawá: w Inflanćiech Rygá. Jeſt inßych pocżeśći ale niebárzo budownych: á to przeto/ iż narod náß/ zwłaßcża Slácheckí/ nie zwykł w mieśćiech tylko ná wśiach mießkáć/ áni ſie też w nich cżáſu potrzeby záwieráć/ y nieprzyiaćielowi bronić/ tylko co polem/á wſtepnym boiem bitwe dawáć: ktory zwyczay y Wándálitowie przodkowie náßy mieli: y przetoż w Afryce wßyſtkie mieyſcá obronne znieśli byli/ oprocż ſámego głownego miáſtá Kártago. ácż ſie ná tym bárzo oßukáli/ bo ich ták Beliſárius łátwiey pokonał. Przetożby y nam niewádźiło/ábychmy przedśie dla wiela przygod miáſtá miáſty mieli/ y w nich ſie kocháli. A ſtadżeć nas niektorzy Polakámi názwáne bydź rozumieia/ to ieſt/ że to przodkowie náßy polem ſie bijali. Aċż drudzy ſtad/ że to Polſká záśiádłá w rownych polách. Wiec drudzy od polowánia/że ſie tu v nas poſpolićie ludźie Slácheccy myśliſtwem báwią. A drudzy od Láchá przodká náße°/ktory to kroleſtwo záłożył/ Polachia pierwey/ á potym Polſka/łágodnieyßym przezwiſkiem/mianowáli: y przetoß nas Ruś Láchámi/ y Wegrowie/ y Turcy máło nietákże zowią.

Polacy ſtad rzeczeni.

Lecż niż przyide do Lechá Pierwßego przodká náßego/ przyidźie mi tu pierwey ießcże ſtárożytność narodu náßego wywieść y pokázáć: co/ iáko bede mogł nakrocey/odpráwie.

## O poczatku narodu Polskiego.

NArod náß Polſki/ iż ſie wßyſcy Kronikarze ná to zgadzáią/ że poßedł z Słowieńſkiego narodu/ nie bede ſie około tego długo báwił: o tym tylko narodźie Słowieńſkim/bedźie mi ſie trzebá dłużey zábáwić. Co záprawde z trudnośćia mi nie máła przyidźie/gdyż/ iáko wiemy/przodkowie náßy (ſkadbychmy wiádomość pewna tych rzeczy mieć mogli) piſáć nie vmieli/ á raczey ſie w kłopotnym Marśie/ á niż w ſpokoynych Muſach kocháli: y przetoß też wiele ich ſpraw zacnych podźiśdźień w ćiemney nocy leża. Poſtronni tylko o nich troche piſáli: ále y tego poginełо wiele/ przez ogień nieprzyiaćielſki. Przetoß drugich rzecży wiecey z domyſłu/ á niż z pewney wiádomośći/ dochodźić muśiemy: zwłaßcża podobieńſtwy ſie iákimikolwiek/ mieyſc ábo ludźi dźiśieyßych znáiac. Lecż y to trudna ná nas: ábowiem táka ieſt wielka odmiáná w ludźiach ná świećie/ iż krom Tátárow á Jndow/ żadny niemoże ſobie przywłaßcżyć kráiny z dawnośći włáſney/w ktoreyby z przodkow ſwych ſtárodawnych nieodmienny był: gdyż wiele ludźi/ ktorzy byli w pułnocnych kráinach/ dźiś ſa w południch: ktorzy byli ná wſchod ſłońcá/ dźiś ſa ná zachod. Ták ſie świát záwżdy mießał/ y ludźie vſtáwicżnie z iednych mieyſc/ ná drugie ſie mieyſce przenaßáli/ ßukáiac żyznieyßych kráiow. Wiec ie też przeſadzáli y rozſyłáli po świećie ſtárzy Monárchowie: iáko cżynił Artáxerxes/ ktorego piſmo ś. zowie Senácheryb/ rozſyłał Zydy ná wßyſtki cżeśći świátá/ áby nigdźiey podnim w iednośći nie byli/ dla ſpolnego buntowánia. To im y Rzymiánie vcżynili. y przetoß ich dźiś po świećie wßedźie doſyć. Też y Alexánder Wielki ták cżynił: y dźiś Turek ták cżyni. A ták ta mießánina zopákowan ieſt wßyſtek świát ludem roznym. Ale ſkadechmy wyßli wroćiem ſie/á coby zá zdánie náße było/około tego zacnego narodu náßego Słowieńſkiego/ Hiſtorykow dawnych dołożywßy ſie w tey mierze/ powiemy.

Piſáć náßy nieumieli.

Odmiáná w ludźiách.

O Słowiá-

# O Słowiánach.

Sentencye rożne.
Jápheth.
Jáwan.
Heliſſá.

KRonikarze náßy ſtárzy początek Narodu náßego Słowieńſkiego / wywodzą naprzod od Jápheta ſyná Noego / ktory przez Jáwáná / á potym przez Heliſe / z Greki poſpołu rozmnożył Słowiány nád morzem Jonium y Ægeum: á ſtámtąd ie pißą przyść do Serwiey / Dalmácyey / Miſsiey / Bulgáryey / Boſny / Croácyey / Pannoniey / Sławoniey / y do wielu innych. A drudzy długą genealogią prowádzą / przychodząc áż do Alaná Wtorego / ktory z Azyey naprzod do Europy tu przyßedł: tenże miał czterech ſynow / miedzy ktoremi był naſtárßy Vándalus / od ktorego rzeká Wiſłá tym imieniem ieſt názwána / y Wándálitowie poßli. Tenże záśię miał ſynow doſyć / ták iż Polſkie / Ruſkie / Káßubſkie / Czeſkie / Moráwſkie / Słowieńſkie / Dálmáckie / Boſneńſkie / Węgierſkie / Kárwáckie / Bulgárſkie / kráiny ſpośiadáli. Ták iáko ieden bárzo ſtáry Kronikarz Anonimos o tym piße.

Alanus Wtory.
Wándalus.

Assármot.

Lecż drudzy od Aſsármotá ſyná Jektanowego wnuká Heberowego / práwnuká Sale / práßcurá Arphárátowego / ktory był ſyn Semow / nas mieć chcą. A to nie z żadney inney przyczyny / iedno że Sármácya od tego Aſsármotá tym imieniem názwána bydź rozumieią. Wßákże zátym iużby był Sem / á nie Jáphet / pierwßym Pátryárchą náßym: co iż ieſt przećiw wielu piſmom / żadną miárą to w mię niechce. Tegobym ráczey ießcże pozwolił / żeby od Aſsármotá Sármácya byłá názwána: ále żeby od Aſsármotá narod náß miał iść / żadnym ſpoſobem. A tuby ſie wypełniło ono / co Noe ſynom ſwym przepowiedział: Że też niekiedy Jáphet / od ktorego my według zdánia Hiſtorikow dawnych idźiemy ) miałby mießkáć w przybytkách Semowych: gdyż ten Aſsármot ieſt z rodu Semowego. Ale y ten tu ány oćiec iego Jektan iák żyw nie był / choćiaż y Jſter rzekę od tego Jektáná názwáną bydź niektorzy powiádáią. Bo wiemy to dobrze / że Sem ná wſchod słońcá ku rzece Eufrates ſie obroćił / y potomſtwo iego w Azyey Wielkiey pánowáło: A do máłey Azyey y Europy Jáwan ſie vdał / y tu ſynowie iego wßędźie ośiedli / y po wielkiey częśći w Azyey y w Europie pánowáli: iáko o tym piſma wßyſtkie świadczą.

Aſkenes.

Nic tedy pewnieyßego / iedno że my od Jáphetá idźiemy. Lecż ieśli od Jáwáná ſyna iego rowno z Greki / iáko náßy ſtárzy Kronikarze rozumieią / tego twierdźić niechce. Lecż to wiem / że też nie od Aſkeneſsá ſyná Gomerowego rowno z Niemcy / ( iáko niektorzy chcą ) choćiaß Tuiſko Krol Niemiecki ( iáko Beroſus piße ) v nas pánował / pocżawßy od Renu áż do Tánais / ábo Donu rzeki / ktoremu przydáni byli wßyſcy ſynowie Jſtru y Meze / to ieſt Moſkwi: y tegoż Tuiſkoná / pißą / potomek był Vándalus / od ktorego niektorzy chcą mieć názwáną Wiſłe / y náße Wándality. Ale to ná oko dźiś káżdy widźieć może / że tym dwiemá narodom niemáß nic ſpolnego: to tylko że w ſąmśiedztwie z ſobą záwżdy mießkáli: á to / że ná ten czás / iáko Beroſus mieć chce / pod iednym Krolem byli. Wßákże my rożnym ſentencyom ludzkim dawßy pokoy / to co też będźiem rozumieli w tey mierze / nizey pokażemy: gotowi od káżdego zá wdźięczne przyiąć / kto nas czego lepßego náuczy.

Słowiánie ſkąd y kiedy.

Naprzod tedy nie ſprzeczámy ſie z nikim o to / żeby narod náß Słowieńſki ( z ktorego my Polacy nie wątpliwie idźiemy ) z przodkow záraz ſwych tym imieniem miał bydź názwány: lecż dopiero w ten czás / kiedy ná Páńſtwo Rzymſkie ći tu ludźie náßy náćieráć poczęli / ktorzy confederowawßy ſie ná nie

S. Marcin.

Leon Ceſarz.

Bulgárowie Chrześciáni.

Sáráceni porá-żeni.

wßyſcy/ iednoſtáynie ſie Slawiány/ od ſławy názwáli: iákoż y dźiś wßyſtkie
narody náße to imie rády ſłyßą. Co bydź muśiáło ießcze przed Julianem Ce-
ſárzem dobrze pierwey/ v ktorego w woyſku iuż ſłużył S. Marcin Słowak:
tákże przed Hieronimem/ Cyrilluſem/ y Methodiuſem/ ktorzy wßyſcy Sło-
wacy byli: á nie dopiero zá czáſow Arkádyußá y Honoryußá Ceſárzow/ iáko
to niektorzy mieć chcą. Acż ießcze w Kronikach Szwedzkich y Duńſkich to
náyduiemy/ że Eryk bedąc Hetmánem Krolá Duńſkiego ( ktory był potym
Krolem Szwedzkim) walczył z Słowaki/ y Strunitá wodzą ich porázíwßy
ná morzu zábił. á ten Eryk był czáſu Národzenia Páná Chryſtuſowego/ iá-
ko Joan: Magnus Gottus mieć chce. co iesliby ták było/ tedyby byli ießcze
dawniey. A ći przepráwiwßy ſie przez Dunay/ Miſsyą/ Pannonią/ Trácyą/
Mácedonią/ Jſtryą/ częſtokroć woiowáli/ á potym Jllirik wßyſtek ośiedli.
A zá nimiß rußyli ſie Bulgárowie tegoż też narodu y iezyká ludźie/ od Wolgi
rzeki nád ktorą mießkáli/ ták názwáni: y naprzod do Dácyey gdźie dźiś Wo-
łoßá y Multani mießkáią przyßli z wodzem ſwym Derbalem/ y ſtámtąd wy-
gnawßy Daki/ kráine te opánowáli: potym y Miſsyą y Trácyą ośiedli/ y
Zenoná Ceſárzá Konſtántynopolſkiego poráziwßy/ miáſto Konſtántynopo-
le náieżdżáli. Y dla tegoż Anáſtázyus Ceſarz vczynił był długi mur od Silib-
ryey/ ktora nád ſámym morzem Heleſpońtſkim leży/ áż do czarnego morzá/
chcąc mieć pokoy przed nimi w Konſtántynopolu. Wßákże oni mury roz-
wáliwßy/ znowu z Trácyey Konſtántynopolſkie włośći náieżdżáli/ y pośia-
dáli/ zwłaßczá z Xiażećiem ſwym Chrunem/ áż do Leoná Trzećiego Ceſárzá/
ktory był názwan Jkonomáchus/ to ieſt obrázow burzyćiel: ktorego też zá-
śie mießkáiąc z nim dobrze rátowáli/ gdy go Sáráceni w Konſtántynopolu
dobywáli/ y Sáráceny porázili: zwłaßczá że ich powietrze/ y głod iuż był ſtra-
pił/ gdźie y Sáráceńſkie wßyſtkie okręty y galery ná morzu popalili. Potym
Nicephorá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego porázili/ y ſámego zábili: á potym
Michałá Kuroplatá/ v Adrynopolá/ że ledwie z bitwy vćiekł: záczym z de-
ſperácyey do klaßtorá wſtąpił: á Asbáldá Hetmáná iego poimáli/ y żywo ſpa-
lili. Záśie gdy Hißpánią Sáráceni woiowáli/ y iuż iey byli część ośiedli/ y
Gárgarum Gorę w Apuliey trzymáli/ zebráli ſie támże z Chrześćiány Bul-
gárowie/ zwłaßczá przyiąwßy iuż krzeſt święty y wiárę Kátholicką/ zá Mi-
kołáiá Papieżá: ácż ſie potym w Grecką wiárę prędko odmienili: Tákże
przyćiągnąwßy wodą do Apuliey/ Sáráceńow 30. tyśiecy porázili/ á potym
w Ankońſkim y Neápolitáńſkim porćie/ zwiodwßy z nimi bitwę/ okręty im y
galery przyprawnym ogniem popalili. Lecż dźiśia niebożętá iuż ſie w ſpro-
ſny błąd Máchometſki obroćili: czego ſie Pánie Boże pożal. á nád nie Turcy
lepßych mężow nie máią/ y z nich wiele Jáńczárow bywa. Przetoż y ná dwo-
rze Ceſárzá Tureckiego wiele tego iezyká Słowieńſkiego vſłyßy/ zwłaßczá
miedzy Jáńczáry. Tákże iáko Miſsią wielką opánowawßy Bulgárowie/
przezwáli ią Bulgáryą od ſwego imienia: tedy też y Miſsia mnieyßa názwá-
na ieſt Serbia/ od Serbow ábo Sorabow/ też ludźi naßych: á gdźie byłá Li-
burnia/ dźiś Boſná: gdźie był Jllirik y Dálmácyą/ dźiś Sláwonia. Y ták po-
cząwßy od morzá Tráckiego áż do morzá Adryátyckiego/ támte kráiny wßy-
ſtkie ludem ſwym Słowieńſkim nápełnili/ ták iż nie było tám nic iedno Sło-
wieńſki iezyk wßedźie. Pannonia też po wielkiey częśći ośiádłá byłá Sło-
wieńſkim narodem.

Z tąd tedy káżdy ná oko widźieć może/ że ći ludźie nie proznowáli / zwła-
ßczá ktorzy ták wiele prowinciy ośiedli/ y ludźmi ſwemi Europy y Azyey
część wielką nápełnili. Jákoż tegoż narodu ieſteſmy dźiś Polacy/ Czecho-

wie/ Slezacy/ Pomorzánie/ Káßubowie/ Ruś/ Moſkwá/ Pieciorcy/ Cyrkáſowie/ Bulgarowie/ Boſnowie/ Serbowie/ Dálmátowie/ Illiryczykowie/ Kárwáci/ Racy/ Styrowie/ Iſtrowie/ y inni: áczkolwiek iuz ich doſyć obróciło ſie w inßy narod/ iáko Bulgarow/ Boſnow/ Racow/ Kárwatow/ w Turecki: Piecoorcow/ Cyrkáſow/ w Tátárſki: Pomorczykow/ Slezakow/ w Niemiecki: Záśie Styrow/ Iſtrow/ Dálmatow/ we Włoſki. Wßákże ießcze ći wßyſcy iezyká ſwego przyrodzonego po wielkiey cześći vżywáia: zwłaßczá po wśiach.

S. Hieronim.

Z tegoß też narodu poßedł Hieronim Swiety Doktor/ ktory Biblia ná Słowieńſki iezyk przełożył: á od Dámáſá Papieżá to otrzymał/ żeby Słowieńſkim iezykiem Mßa bywáłá. y nie ieſt ten żaden miedzy Słowaki/ coby ináczey rozumiał: iákożći był rodem Strydończyk. żył zá czáſu Gráciana y Teodozyußá Ceſárzow.

Piſmo Słowieńſkie álbo Ruſki

Cyryllus Docto.

Tenże piſmo Słowieńſkie wynálazł/ ktore dźiś zowiemy Ruſkim. Acz też drudzy powiedáią/ że Cyryllus/ ktorego Cyrllá powiedáia bydź ießcze kśiegi w Bibliotece w Erfordyey/ przećiw Iulianowi Apoſtacie tymże piſmem piſáne. Acz chca mieć też to drudzy/ żeby dopiero Ceſarz Grecki Michał Curoplates zá ieden vpominek piſmo to Bulgarom poſłał: coby dobrze pośledz po Hieronimie ś. y Cyrylle bydź muśiáło. To piſmo ieſt tákowe.

*Az, buki, wiedie, hlahol, dobro, ieſt, ziwietie, zielo, ziemla, ize, i, kako, ludie, myslite,*

А Б В Г Д Є Ж Ѕ З Ї Й К Л М

*naß; on, pokoi, ircy, ſlowo, twierdo, ik, uk, fert, hir, ot, cy, czer;*

Н О П Р С Т Ч Ȣ Ф Х Ѿ Ц Ч

*ßa, ßcza, ior, iory, ier, iat, iu, ius, ia, xi, psi, fita, yzycza.*

Ш Щ Ъ Ы Ь Ѣ Ю Ѫ Ѧ Ѯ Ѱ Ѳ Ѵ

Acz tedy ten narod náß Słowieńſki ieſt dawny y ſtárożytny/ iednák że nieſkoro z początku ſwego ieſt ták názwány/ iáko ſie to pokazáło/ przeto muśimy dáley ßukáć przodku iego: lecz niewiem gdźieby indźiey/ iedno v Henetow/ od ktorych że oni wyßli/ muśiemy temu wierzyć/ gdyż wßyſtkie prawie piſmá o tym nam świadczą. Bo ieślibychmy ſie do Ruśi vdáć chćieli/ tedy y ći nie mogą nic dawnego o ſobie powiedźieć/ y owßem známi do tychże Henetow przypáść muſzą: iáko ſie to wnet pokaże.

## O Henetach.

Heneći ábo Henedy ( bo to wßyſtko iedno ) był to narod Sármácki/ iáko Ptolomeus Geográph dawny piße/ przyznawáiac im to/ że miedzy innemi Sármáckiemi narody onych ieſt naywiecey. A ći naprzod przyßli do Sármácyey z Azyey mnieyßey/ gdźie mießkáli nád czarnym morzem weſpołek z Páphlágony/ ktorzy też iednego iezyká z nimi byli/ według Apoloniußá y Strabona: y od nich wyßli według Solona. R tákżebym rozumiał Moſchiny ktorzy w przyległośći z nimi mießkáli/ począwßy od Cáppádocyey áż nád czarnym morzem wße-

Páphlágoni.

Moſchini.

*Moſoch.*

dźie. A te Moſchiny Beroſus Châldeyczyk Hiſtoryk dawny/ kłádźie wy-
niść od Moſochá ſyná Iápethowego/ powiedáiac ták że od Moſochá Mo-
ſchinowie w Azyey y w Europie fundowáni ſą/ Roku po potopie 131. Lecż

*Ryphath.*

Henety z Páphlágony Iozephus od Ryphatá ſyná Gomerowego á brátá
Aſceneſſowego mieć chce/ od ktorego też y gory Rypheyſkie w Sármácyey

*Moſkwá.*

tym imieniem ſą názwáne. Ale iákoſzkolwiek/ tedy ſámá iedność mowy nas
y Moſkwe iáwnie wydáie/ żechmy z iednego narodu z ſoba poßli: y przetoß
ſpolnego muśim bydź oycá dźieci: á podobno Moſochá możem ſie nie przeć
wßyſcy.

Wſpomina Xenophon Hiſtoryk dawny tych Moſkinow/ ktore nád mo-
rzem Euxińſkim kłádźie/ támże gdźie Henety y Páphlágony/ lecż zá okrutne y
ſproſne ludźie ie poczyta: ále niedźiw/ bo tácy wiec ludźie gorni poſpolicie by-
wáia: á oni też w gorách Cáukáſyſkich po wielkiey cżeśći mießkáli: ktora o-
krutność ich y podźiśieyßey Moſkwi znáć ießcże. Nie dármo tedy nárzeka ná
nie Prorok/ gdy mowi: Nieſtetyß mnie/ żem ieſt wygnan miedzy Moſech á
Cedár/ to ieſt/ Moſki/ y Araby. Iákożći Cáppádocya nie byłá názbyt odle-
głá od Żydoſtwá/ gdźie oni mießkáli. Lecż Henety y Páphlágoni iuż byli ludz-
cżeyßy/ zwłáßcżá że z Greki weſpoł obcowáli/ y z nimi bliżey w ſąmśiectwie
mießkáli.

*Homerus.*

Tychże Henetow cżyni wzmiánkę Homerus Poetá Grecki/ w te ſłowá:
Nád Páphlágony był przełożony Pilęmeneus/ ktory poßedł z Henetow/ gdźie
koni cżyſtych doſyć/ á tego oni wodzá ſwego ſtráćiwßy ná woynie Troiáńſkiey/

*Antenor.*

*Heneći w Iliryku*

*Wenecya.*

ßli po zburzeniu Troiey z Antenorem do Włoch/ y w Illiryku ośiedli. A od
tychże ludźi Venecya Miáſto zacne ná morzu Adryátyckim ieſt zá cżáſu Atyl-
le zbudowáne/ y tym imieniem názwáne: ná co ſie Hiſtorykowie wßyſcy ták
dawni/ iáko y terázni zgadzáia. Iákoß y támte wßyſtkie kráie nád morzem A-
dryátyckim Venecya (iáko pißę Polibius) zá iego cżáſu zwano: y morze Adry-
átyckie/ morzem Veneckim/ iáko Catto.

To iuż maß iáko ći Henetowie tám w Illiryku ośiedli. A drudzy záśie
iáko do Sármácyey záßli/ pißę o tym Strabo: ktory ták powieda: Że dwá-
kroć Henetowie z mieyſc ſie ſwych rußáli/ y powſtáiáli/ raz (iákom iuż powie-
dźiał) z Antenorem do Włoch/ á drugi raz do Europy przewieźli ſie przez mo-
rze cżarne/ y dokłáda tego/ że im Cimmery powodem do tego byli. A ći ludźie
nie mießkáli od nich iedno przez morze/ nád ieźiorem Meockim/ przećiw Tau-

*Cymbry.*

ryce w ćiáſnym bárzo mieyſcu: y przetoß ie zwano Cimmerius/ Boſphorus.
A ſtámtąd Cymbrowie náprzod wyßli: dźiś Cerkáſowie y Pieciorcy tam
mießkáia/ y mężni bárzo to ludźie ſą/ á náßym iezykiem mowia.

Náßy też Kronikárze tego ießcże dokłádáia/ żeby ći náßy ludźie z Alanem

*Alani.*

wtorym wodzem ſwym tu przyßli: zwłáßcżá Długoß. A od tegoß Alaná/ ro-
zumiem/ ſą názwáni Alany: y od tych Alanow/ á Gottow Cátálonia názwána
w Hiſzpániey. Tegoß poświadcżá y Diodorus Siculus/ ták pißąc: Że Pá-
phlágońſkie narody ßerokie polá ná pułnocy opánowáli/ y Sármatámi ſie ná-
zwáli. Toż rozumiał D. Tilemanus Stellá/ wywodząc geneálogia P. Chry-
ſtuſowe/ á pißąc o pocżątku narodow/ gdy ták mowi: Wyßli od cżarnego
morzá Henetowie/ y ćiągnąc dáley/ nápełnili wielką cżeść kráin pułnocnych
w Europie/ y ießcże trzymáia támte kráiny/ iáko Ruś etc. Tenże ná innym
mieyſcu Henetámi te wßyſtkie ludźie zowie/ co náßym dźiś iezykiem Polſkim
mowia. Przywiodłbym y innych wiele/ coby tey ſentencyey moiey podpiſáli/ ále
rozumiem że iuż nam nátym doſyć.

A gdy ſie owi drudzy Henetowie w Illiryku rozrodźili/ tedy Iſtrya/

Dálmacya/

Dálmácya/ Miſsya/ Dácya/ narodem ſwym nápełnili: y iedni ſie Illiryczy-kámi/ drudzy Iſtrami/ Dálmátámi/ od onych kráin gdźie mieſzkáli/ zwáli: náwet áż do Mácedoniey y Albániey przyſzli. Potym gdy z Mácedony walczyli/ był im dan Philip oćiec Alexándrow dźiećięćiem w zakłádźie/ gdźie ięzyká ich náwykł/ á potym ich ſzánował/ y miał w wielkiey wadze: iákoſz y potym ſyn iego Alexánder Wielki/ liſt im był nádał táki/ ktory Czechowie máią piſány w ſwey Kronice/ w te ſłowá.

☞ My Alexánder Bogá naywyżſzego Iowiſzá ſyn w niebie/ á Philipá Królá Mácedońſkiego ná źiemi/ Pan świátá od wſchodu do zachodu słońcá/ od południá do pułnocy/ potłoczyćiel Medſkich / Perſkich/ Króleſtw/ Greckich/ Syryyſkich/ Bábilońſkich etc. Wam oświeconemu pokoleniu Heneckiemu (ábo Słowieńſkiemu) miłość/ pokoy/ y pozdrowienie od nas/ y od náſzych namiáſtkow bedacych po nas w ſpráwowániu y rządzeniu świátá. Przeto żeśćie nam záwżdy przychylni byli w wierze/ prawdomowni/ we zbroi ſtáteczni/ boiowni/ á nigdy nieuſtawáiacy: Dawamy wam ná wieczność wſzyſtkie kráiny/ od pułnocnego morzá wielkiego Oceaná lodowátego/ áż do morzá Włoſkiego ſkálnego południego. Aby w tych kráinách żaden nieśmiał ſie ſádźić/ áni ośiádáć/ iedno wáſze pokolenie. A ieśliby kto táki był nálezion z obcych/ niechay bedźie wáſz poddány/ ábo ſługá/ y z potomki ſwemi ná wieki. Dan w Alexándryey mieśćie náſzego záłożenia/ nád ſławna rzeka Nilem. Látá pánowánia náſzego 12. z pozwoleniem Bogow wielkich/ Iowiſzá y Marſá/ y Bogini Minerwy.

Liſt Alexándrow.

A gdy z Rzymiány w Illiryku długo walczyli/ (iáko o tym Greccy y Láćinſcy Hiſtorykowie piſáli/ zwłaſzczá Appianus) przemogli ie náoſtátek Rzymiánie/ y Genczego Królá ich poimáli/ y w tryumphie do Rzymá wiedli. zaczym te tám kráiny wſzyſtkie ośiedli/ o ktore długo z nimi czynili: y trzymáli to tám Rzymiánie áż do tego czáſu/ iáko tám Słowiánie náſzy náieżdżáć poczęli/ y záśie im te kráie odebráli: iákom pierwey piſał. Záczym mowe Láćińſka/ ktora ſie iuż tám byłá zámogłá/ (iáko to poſpolićie bywa) wykorzenili: á one ſtárożytna Henecka przywrócili. co tym łatwiey vczynić mogli/ ieśliże iey tám cokolwiek záſtáli: bo gdźieby ináczey było/ (iáko to Kromer chce mieć) tedyby to niepodobna rzecz byłá/ aby náſzy Słowiánie támte kráie ták prędko ná ſwa mowe przekowáć mogli. Mieſzkálić też we Włoſzech Longobárdy długo/ Gotty w Hiſzpániey/ Wándali w Affryce/ á wżdy przedśie támtych ludźi ná ſwa mowe nie okręćili/ y owſzem ięzyk ſwoy tám v nich ſtráćili: ktory poſpolićie zátrzymawáia wiec naywiecey białegłowy/ od ktorych dźieći ięzyká rády wykna. Przeto wiecey ſie tego trafia/ że gdy ktory narod zaydźie w obce kráie/ rychley mowe ſwa ſtráći/ y obcey ſie nápiie/ á niżby ſwa właſna miał tám wnieść y wprowádźić. A co piſze/ że tám ſtáre imioná rzek/ ábo miaſt/ tákże ludźi/ niepoſzły namniey ná náſze Słowieńſka mowe: czym ſámym tego dowieść chce/ że tám przedtym náſzego narodu ięzyká ludźi nie było: tedy ia tego nie bacze: y owſzem tám gore Kurwánke v ſtárych Geográphow náyduie. A Kurwánká od Kuraná máła rożność ma. Tákże miaſto Scżodrza/ ktore wźieli Rzymiánie: iáko Liuius y Florus piſze. Nuż też miáſto ono ſtárożytne Pola: ále to ſnádź ieſzcze Colchi goniac Medea w Iſtryey zbudowáli. Nuż Salona/ Iádrá/ Delminium/ od dánia imieniá/ Dálmácya/ iákoby dáłá máć: bo te prowincya (iáko Kronikarze náſzy ſtárzy piſzá) Królowa Pánnońſka ſynowi ſwemu dáłá byłá. Nuż oná Królewna Tewká/ ktora Rzymiánom dáłá pośćináć poſły/ mogłá też bydź Dewká/ ábo Dźiewká/ á Rzymiánie to odmienili. Iákoſz to Rzymiánom y Grekom nienowina

Illiryk Rzymiánie Ośiedli.
Illiryk Słowacy wźieli.

byłá/ imioná poſtronne odmieniáć/ á ná ſwá mowe wymiekczáć y wyćienczáć. Nuż tez y w piſániu tráfia ſie to czeſto / zwłaſzczá gdy ten piſze co iezyká nie vmie/ że ſłowo ábo litere iáką odmieni: iáko tego widzimy dośić. K temu bedac tám iuż Páni Rzymiánie/ może to bydź/ że miáſtom/ zamkom/ y innym mieyſcom imioná ſwe dawáli: bo ták wiec bywa. Przeto ſłáby to ieſzcze dowod/ żeby Illiryczykowie ſtárzy/ niebyli náſzego narodu y iezyká ludźie: zwłaſzczá że tez iáko y my z Henetow (iáko o tym wſzyſtkie piſmá świádczą) poſzli: muśiáło to ták bydź: iedno że nierozdźielnie áni ſwym porządkiem Kronikarze náſzy ſtárzy o tym piſáli. A przetoż nas prowádzili/ iedni z pośrzodku Grecyey/ á drudzy Sármácyey. Ano y ći y owi z iednego práwie zrzodłá wypłynawſzy/ to ieſt od Henetow wſzyſcy/ rozno ſie rozeſzli/ iedni do Illiryku ku południu/ á drudzy ku Sármácyey ku pułnocy: od ktorych Słowiánie náſzy wyſzedſzy/ z onemi ſie záśie co byli w Illiryku pomieſzáli/ y pomieſzawſzy záśie tu do Sármácyey do ſwych przyſzli/ zwłaſzczá Polacy náſzy. A ták iákoby owo właśnie śitko gráli.

Zgodá rożnych ſentencij.

Też to náyduiemy/ że Heneći przodkowie náſzy/ mieſzkáiac w Sármácyey/ z Getámi walczyli: Jáko o tym Ablauius y Jordanes Hiſtorykowie Gotſcy piſzą. A tenże Jordanes ná iednym mieyſcu ták o nich nápiſał: że ći Heneći/ ábo Veneći/ ácz rożne imioná miedzy ſobą máią/ wſzákże ſie poſpolićie iedni Słowiány/ á drudzy Antes zowią. A Mátiaſz Bonfinius/ w ſwey Kronice Wegierſkiey ieſzcze dokłádniey piſze: powiedáiac: Że ćiż Heneći/ co ſie názwáli Słowiány ábo Anty/ wtárgnawſzy do Pánnoniey/ miedzy Bilágrodem á Budzyniem/ Wenecya miáſto od ſwego imieniá zbudowáli: ktore dźiś z Wegierſká zowią Vellence. Kromer tákże/ ácz nam Vándálity bierze/ iednák Venedy zá iedno z Słowaki poczyta.

Heneći w Sármácyey.

Watpliwośći tedy iuż w tym żadney niemáſz/ że z tych Henetow ábo Wenedow Słowiánie náſzy poſzli. ktorzy niewiedźiec gdźieby ſie indziey podźieć mieli/ iedno że ſie Słowiány pokrzćili/ á ku południowym ſtronom obroćili: zwłaſzczá że było tych ludźi ták wiele/ iż poczawſzy od brzegow morſkich/ ktore y dźiś Wenedyckim zowią/ (gdźie ie tez Ptolomeus Geográph dawny kłádźie) tedy áż do morzá czarnego/ á ſtámtad áż po Dunay/ wſzedźie rośćiągneli ſie byli: ták iáko Jordanes piſze. Wiec niewiem/ ieſliże tych Henetow z Wándálity poſpołu nie mieſzáia. Jákoż podobieńſtwo wielkie/ bo to ieden narod był. A przetoż ie dźiś Niemcy Windiſch te wſzyſtkie zową. Nuż te imioná nie ſą od śiebie bárzo rożne: k temu máło nie iednego rozumienia: Bo co Henety z żydowſkiego wykłádáią/ tuláiace ſie: tedy y Wándálity możem ſtad názwáć/ iákoby/ wen dáley. Nuż tez Ruś od rozśiánia tákże: ktory narod ták ſie tez był bárzo rozśiał/ że wielka cześć Europſkiey y Azyátyckiey Sármácyey nápełnił. y przetoż ie Grecy ſporos/ iákoby rozśiane/ zwáli. A ći mieſzkáli tám/ gdźie dźiś Moſkwá/ miedzy Nieprem á miedzy Donem: iáko tego Strabo w ſwey Geográphiey poświádczą. Tákże tez Ptolomeus Geográph dawny/ świát wſzyſtek opiſuiac/ támże ie kłádźie nie dáleko czarnego Morzá y Jeziorá Meotis: y zowie ie Roxolany/ iákoby Ruś y Alany. Ktore Roxolany/ ieſzcze dobrze przed Národzenim Páńſkim náyduiemy/ że walczyli z Sweonámi ábo z Szwedy: bo z nimi w przyległośći byli/ y dźiś ſą. Walczyli y z Mitrydatem Krolem Pontſkim: czego dotknał Trogus Pompeius Hiſtoryk dawny. y tenże to piſze o nich: Że z ſurowych ſkor wołowych káftany ſobie dźiáłáli/ á to zbroiá ich byłá: temiż y páweze ábo tárcze ſwe powłaczáli: y ták ná koń/ z ſzáblą/ z rohátyną/ y z łukiem wśiádáli: iákoż y dźiś tych broni Ruś vżywa. Coś podobnego y Pauſánias o Sármatach powiáda/ Że

Windiſch.

Ruś.

da/ Ze sobie z kopyt końskich á łusk smokowych káftany tákże dźiáłáli. Wspomina tych Roxolanow y Tácitus/ Ze czásu Ottoná Cesárzá/ wtárgneli byli Rzymiánom do Misyey/ y szkody wielkie poczynili wszedźie nád Dunáiem y morzem czarnym. Nápisał y Długosz nász w swey Kronice o nich/ Ze Xiąże ich Odonacer/ wźiął był Rzym/ po národzeniu Páńskim látá 470. zá Leoná pierwszego Cesárzá/ ktory przez 14. lat trzymał/ áże potym porażon był v Aquilegiey od Gottow: po ktorey porażce vciekł do Ráwenny/ ále go tám dobyli Gotty/ y zábili. Acz niektorzy go piszą Rugiáńskim/ á nie Ruskim Xiążęciem: ále y ci ludźie stąd z Gotty wyszli/ ktorzy po porażce Gottow/ ze Włoskiey źiemie poszli záśie ku swym stronom/ y miedzy Wisłą á Odrą nád morzem/ gdźie dźiś Pomorska źiemiá/ ośiedli: y tám iest tá Rugia.

Odonácer Rzym wźiął.

Ale dawszy Rusi pokoy/ wracam sie záś do Henetow/ ábo Venedow (bo to wszystko iedno) o ktorych też to piszą/ Ze zbudowáli byli miásto nád morzem Wenedyckim/ tám gdźie Odrá w morze wpada/ nie dáleko miásteczká Kámieniá: ktore miásto Wenecya ábo Vinecia/ od swego imieniá/ názwáli. czymia go wzmiánke Kronikarze Sáscy. Ale tego Miástá iuż niemász/ tylko ruiny znáć gdźie miásto było. Acz y tám wszytkie inne miástá/ co są nád Wenedyckim morzem/ Wenedyckimi ábo Vándálskimi zowią: skąd znáć/ że to wszystko ieden narod był. Wszákże y o tych osobno/ á to dla lepszego porządku/ będę pisał.

Wenecya.

# O Wándálitach.

Wandali/ iáko Prokop Grecki Historyk y Iordanes Gotski świádczą/ ośiedli spierwu mieyscá nád ieźiorem Meockim/ przy morzu Pontskim/ gdźie nászy ludźie ná ten czás iuż mieszkáli/ y dźiś ieszcze mieszkáią: skąd sie znáczy/ że to narod nász był właśny Sármácki: iáko tego Plinius poświádcza/ ktory Wándality Sármatámi zowie. Ieśliże tedy Wándalitowie Sármatámi byli/ tedy pewnie/ według świádectwá tegoż Historyká/ Niemcy bydź niemogli. gdyż ná innym mieyscu ták powieda: Ze záprawdę Niemcy Sármatę nie są. Nie mogli tedy bydź Niemcy żadną miárą Vándálitowie: iákoż y tám/ skąd oni wyszli/ żadnych Niemcow blisko niebyło/ y dźiś niemász/ tylko co nászy ludźie. Bo co owo Cárioń nowy o Niemcach tám iákichśiś pisze/ tedy to zá szczyre bayki mieć możemy/ ktore áni odpowiedźi są godne. y owszem stáry Cárion lepiey zgadł/ co ták pisze: Vándali narod iest Sármácki/ ktore my (to iest Niemcy) zowiemy Windisch: á z tych dźiśia te wielkie narody powstáły/ iáko Polacy/ Czechowie/ Słowacy/ Kárwáci y inni. to poty są słowá Cárionowe. Tegoż mu poświádcza Crantius/ ktory Venedy/ Wenety/ Wándálity/ zá ieden narod sobie ma. Nuż innych dosyć/ iáko Funccius/ y Melius/ co ná Ptolomeuszá pisał/ y tablice iego wydał. Nuż Ioan: Nauclerus tákże w swey Kronice pisząc/ ták powieda: Ktorzy mieszkáli nád Wenedyckim morzem/ zwano ie Wenedy ábo Wándali: ktorzy nád gorą Sueuem/ Sweui etc. Y záśie ná innym mieyscu to twierdźi/ że Wándali iednego ięzyká z Słowáki byli. Toż Ioan: Magnus Gottus/ co pisał Kronikę Szwedzką/ rozumiał: y ták powieda: Ze Słowieński narod od Wándálitow sámym tylko przezwiskiem rożny iest. Tegoż rozumienia są Franciscus Ireneus/ Anius/ y inni Włoszy. Mátyasz Bonfinus co Węgierską Kronikę pisał: gdźie ták pisze: Wándali ktorzy od rzeki ták byli názwáni/ przezwáli sie

Wándali Słowacy.

potym Słowaki. Náwet y Concilium iedno o tym świadczy/ to ieſt/ że ſą Wándali Słowacy: iáko to w Dekretalech Grácyánowych ſtoi. Toż náßy wßyſcy Kronikarze mocno twierdzą/ á zwłaßczá Miechowitá/ ktory tego Hißpáńſka Kromka dowodzi. Sam ieden náß Márćin Kromer ieſt przećiwko temu/ ktory Wándality mocno zá Niemce vdáć chce. czemu ſie ia doſyć wydziwić nie moge. Bo co owo Blonduſem dowieść chce/ żeby inßego iezyká Wándálitowie/ á nie náßego byli/ gdy przyßedßy ná nie z Lechem przodkowie náßy/ ták mowe ſwa z nimi zmießáli/ że trzećia ze dwu vczynili: tedy tym ſámym iáśnie to dáie znáć Blondus/ że Wándálitowie náßego narodu y iezyká ludzie byli/ gdyż zßedßy ſie z nimi/ mowy ſwey nie ſtráćili. Ani ták iáko Blondus powieda (ktory podobno po polſku nievmiał) że dwu trzeći vczynili/ tylko co wprawdzie ia zámießáli: iákoß my dziś Polacy ná rozniey od drugich Słowian mowimy. A co ich też tym ſámym zá Niemce vdáć chce/ że ie Plinius y inni Hiſtorykowie ſtárzy miedzy Gotty policzáia: tedy ich tym ſámym przegra/ gdyż też Goty zá Sármaty Hiſtorykowie máia. A co owo powieda/ że Krolowie ich niektorzy/ z niemiecká imioná ſwe mieli: tedy to iuż ná ten czás było/ gdy ſie Márkomanow/ Swewow/ y innych Niemcow miedzy nie námießáło/ ktorzy y ow liſt do Methodyußá z Wándálickiego woyſká piſáli/ zowiac ſie Niemcy: y ſłußnie/ bo Niemcy to byli co go piſáli. Wiec nie nowiná to bywa/ że też Krolowie czáſem obcych imion zwykli vżywáć/ y w nich ſie kocháć. Lecż y náßych imion naydzie tám doſyć/ iáko Wiſsimir/ ktorego (iáko piße Bergoneńczyk) Gottowie tu ſtad wygnáli do Wegier: że innych wiele opußcie/ krotkośći folguiac. Nákoniec znáczy ſie to z obyczáiow y z vbiorow ich/ że náßy byli. Bo/ iáko Cornelius Tacitus piße/ chodzili w długich y doſtátnich ßátách: Niemcy záśie w krotkich/ ßczupłych/ ták iáko dziś chodza. A co tenże Tacitus ná innym mieyſcu watpi/ ieśliżeby ich Sármatom ábo Niemcom przywłaßczyć miał: tedy to czyni/ wzgledem gránic/ gdyż po Wiſłe Germánia kłádli Geographowie ſtárzy: á Wándali áż po Elbe rzeke mießkáli. gdzie ießcze y te gory ſkad Elb płynie Wándálſkimi niektorzy zowia. Iednák Niemcy/ chociaß w Niemieckych ſtronách mießkáli/ nie byli: bo oni tu z pol od iezioro Meotis przyßli/ gdzie mießkáiac wiele Niemcow pod ſwa moc podbili/ y te kráiny ich opánowáli. czego ießcze y dziśia znáki dobre: ábowiem áż około Lipſká/ náßym iezykiem po wśiách podziśdzień mowia: we wßyſtkiey Pomorſkiey ziemi tákże. Y ſtadże wiele ſie Niemcow miedzy nie zá czáſem námießáło/ ktore w towárzyſtwo zſoba wziawßy/ rußyli ſie z tych mieyſc/ y ßli do Wegier/ iáko do żyznieyßey ziemie. á to było około trzech ſet lat po Národzeniu Páńſkim. Acż to bydź nie może/ áby ich też tu wielka cześć zoſtáć nie miáłá/ ktorzy tu mießkáli/ áże do przyśćia Lechá przodká náßego/ y z nim ſpoliwßy ſie Kroleſtwo to rozmnożyli: y przetoß ie też poſpolićie Wándálickim zowia. Potym pomießkawßy w Wegrzech/ lat podobno 40. z podwiedzienia Stylikonowego Hetmáná Rzymſkiego (bo też był Wándálitá) ßli z Gándárykiem ſynem Modygilowym przez wßyſtke Niemiecka ziemie/ áże do Fráncyey/ zſpoliwßy ſie z Burgundy/ Szwewy/ Márkomany/ y z innemi Niemcy/ ktorych wßyſtkich było trzy kroć/ ábo cztery kroć ſto tyśiecy. A gdy Swewi w Niemcech/ á Burgundy we Fráncyey/ ośiedli/ Wándali przebywßy Pirencyſkie gory/ ßli áże do Hißpániey: y támże vmárł ten Gándáryk/ á po nim náſtał Genzeryk ábo Gasiorek. Tenże záśie od Wáliaßá Kroll Gotſkiego wypedzon z Hißpániey do Affryki/ gdzie miáſto Cártago opánował: á ſtamtad do Rzymu iáchawßy/ Rzym złupił/ y Eudoxia Ceſárzo-

*Wándálicci Krolowie.*

*Cártago.*

*Wándali Rzym złupili.*

wa ſobie

wa ſobie wźiął zá żone: á core iey ſynowi ſwemu Honoryuſowi dał/ y tegoż po ſobie ná Páńſtwie zoſtáwił.

Wándali Aryani.

Tenże Honorius/ że był Aryan/ ná Aryáńſka wiáre gwałtem ludźie przywodźił/ y dźiwne im meki zádawał: wßákże go Pan Bog predko z świátá ſtráćił. Po nim Gundabondus Aryan tákże okrutny/ iáko y ow/ pánował. Wiec Tráſimundus/ ktory nie ták okrutnie iáko chytrze z Kátholiki ſie obchodźił/ to ieſt/ że ich o wiáre nie mordował/ ále ſłowy tylko przywodźił. Ilderykus ten był dobry Kátholik: á wßákże niż go obráli/ muśiał im Aryáńſka wiáre poprzyśiadz: czego gdy im nie zdzierżał/ zábit od Gilimerá/ ktorego Beliſarius Hetman Rzymſki poráził y z páńſtwá wyzuł/ y do Konſtántynopolá z tryumphem záprowádźił. A toć był koniec tych Wándálitow nászych/ ktorzy tu v nas mężmi wybornemi byli/ á ſkoro w támtych ćiepłych á gorących kráiach mießkáć poczeli/ záraz zmiekczemnieli/ y nieprzyiaćielowi łatwie ſie vżyć dáli. Owo ći náßy pułnocni ludźie/ wiele przed támtemi południowemi w meſtwie máia. Y niedármoć ſie Turek naywiecey ogláda ná te ludźie náße: á ſnadź y prákty ke ma/ od nich zginać.

Vpadek Wándálitow.

A tu iuż ſtánawßy/ poyde do Gottow/ ktorych żaden narod ná świećie nád narod náß ſłußniey ſobie przywłaßczáć niemoże/ gdyż y tu długi czás z nimi mießkáli: czego świádek ieſt żywy Ouidiuß: y tu práwie zrośli: y zrozwßy/ ſtad wiele z ſoba náßych ludźi wywiedli/ gdy do innych Páńſtw poßli/ y z nimi weſpoł Rzymſkie páńſtwá woiowáli.

## O Gotach ábo Getach.

GOtowie ábo Getowie (bo to ieden był narod/ iáko piße Heliaß Spártanus) wyßli z Skándyey/ ábo z Skándinawiey wyſpy/ gdźie dźiś Szwecya/ z zamorza pułnocnego/ y tu do nas z Berykiem wodzem ſwym przyßli: (ták iáko Ablauius y Iordanes Hiſtorykowie Gotſcy o tym świadczą) tákże tu ośiedli/ naprzod nád Wiſła. gdźie ie też kłádźie Ptolomeus/ zowiac ie Gitones. A ći walczyli z Henety y z Wándality przodki náßemi. Zá nimi ſie też przywlekli do Vlmerygow/ gdźie dźiś Pruſka źiemia/ Gepidy/ ktore oni po Gotſku/ iákoby leniwe nazwáli: á ći też iednegoż Gotſkiego narodu z nimi byli. Potym oni Gotti rozrodźiwßy ſie tu v nas/ z wodzem ſwym Philimirem ku Meockiemu ieziorn w polá poßli: á ſtámtad ku czarnemu morzu/ y Dácyey/ y Miſsyey/ y Trácyey/ pomkneli ſie. y ſtadże Daki/ Miſsy/ Traces/ Gety/ te wßyſtkie zá iedno Hiſtorykowie mieli. Wiec też drudzy ná wſchod ſłońcá ſie obroćili/ ták iáko to chce mieć Iordanes/ (co ma rozumiem z Ablauiuſzá) gdźie cokolwiek kiedy ſławnego Tátárowie ná świećie vczynili/ to wßyſtko ſwym Gottom przypiſuie: to ieſt/ że Krolá Egiptſkiego porázili: Azya ſobie pod poſłußeńſtwo podbili: Párty/ Amázony/ ſpłodźili/ (iákoſzći Amázony Máſságeckie to niewiáſty były) y Troiánom przećiw Grekom pomagáli. Cyruſá przez Amázońſka Krolowa zábili: Dáryuſá/ Xirxeſá/ porázili. z Philipem/ Alexándrem Wielkim/ z Lizymáchem walczyli. zwłaßczá Krol ich Sirmius/ podobno od ßermowánia ták rzeczony/ ktorego iuż też Rzymſcy Hiſtorykowie wſpominaia/ y Boroiſte ktory był zá czáſu Sille y Wárfeſtá/ y Kotyzoná/ z ktorym ſie poſwátał Ceſarz Auguſtus. Wiec był Durpan ábo Durnypan/ v ktorego Domicianus Ceſarz dokupował ſie pokoiu/ á przedśie go mieć nie mogł: áż Traianus náſtawßy dopiero go vśmierzył: á ná znák zwyćieſtwá/

Gitones.

Gepidy.

Dácy.
Miſsy.
Traces.
Gety.

Párty.
Amázony.

Krolowie Gotſcy

trzydźieśći ſłupow w Dunáiu poſtáwił/ y moſt przez Dunay v Nikopolá zbudował. ktory potym Adryan zepſował/ áby pominże Gotowie y Sármatę przodkowie náßy nie przechodźili. Nie pomogło to nic Rzymiánom/ przedsie oni przepráwiwßy ſie przez Dunay/ w páńſtwá Rzymſkie poßli/ y áż do Azyey przebyli: gdźie Bythynia y Nikomedya ſplondrowawßy/ on ſławny y bogáty Ephezyyſki kośćioł złupili y ſpalili/ o co ie Bog iáwnie ſkarał: ábowiem ie Claudyus Ceſarz zśćignawßy/ v Dunáiá/ gdy ſie z plonem przepráwiáli/ ná głowę poráźił. ktorey klęſki chcac ſie potym zemśćić Kánáb/ zá Aureliáná Ceſárzá/ poráżon y zábit. gdźie też y białychgłow doſyć náleźiono ná poboiowiſku pobitych: á niektore poimano/ y w tryumphie do Rzymá wiedźiono. Y ták vſtáwicznie Gotowie z náßymi Sármaty náieżdżáli Rzymiány/ poczawßy od Ceſárzá Auguſtá/ áż práwie do tych czáſow/ iáko Hunni narod Tátárſki/ z tych mieyſc ich rußyli: ktorym Ceſarz Valens/ gdy ſie do niego vćiekli/ pozwolił ku mießkániu Miſsyey/ y Trácyey/ y ná wiárę Aryáńſką kazał ſie im pokrzćić: ábowiem też ſam był Aryan. Tákże kilká czáſow byli mu wierni/ y poſłußni/ iáko Pánu ſwemu: wßákże gdy ich ſobie lekce poczeli ważyć Rzymiánie/ tárgneli ſie ná nie/ y Lupicyná z Máximem dwu Hetmánow Rzymſkich pozábiiáli. Czego ſie chcac nád nimi zemśćić Valens Ceſárz/ nieſzcześliwie przećiw nim broń ſwą podnioſł: bo od nich porażon/ y ſam w iedney márney chałupie/ gdy vćiekł z bitwy/ ſpalon. A potym y żonę iego w Konſtántynopolu oblegli/ áż ſie im wykupić muśiáłá. tákże z korzyśćią wielką do domu odeßli. Wiec też Grátianus y Theodoſius kilkákroć z nimi ſie koßtowáli: lecż záśie do pokoiu ſie z nimi vdáli. Potym Roku 412. Aláryk co po Atáláryku náſtał/ Rzym wźiął/ y trzy dni go plundrował/ ktory złupiwßy do Kámpániey ſie z woyſkiem obroćił/ y tám v Konſtáncyey miáſtá/ záchorzawßy vmárł. Po nim náſtapił Atáulphus/ ktory ze Włoch ßedł do Fráncyey: ále go wygnał ſtámtad Teodoſius/ ták iż muśiał vſtepowáć do Hiſzpániey: gdźie od ſwych zábit. Po nim náſtapił Segieryk/ á po nim Vállia/ ktory gdy vmárł/ Theodoryk záśiadł iego mieyſce. A ten ná Káthálońſkich polach w potrzebie zginał z Hunny. Po nim ſyn iego Turiſmundus pánował w Hißpániey: ále predko zábit/ od brátá Theodoryká. A ten Theodoryk podbił pod ſwą moc Włoſką źiemię: gdźie Ráuennę ſobie do mießkánia obrał. Po iego śmierći rzadźiłá żoná z ſynem ſwym ießcże máłym Atálánikiem. A potym był Vitiges/ ktorego Beliſárius poimał/ y do Konſtántynopolá przywiodł. Wiec był Jldebardus/ Alárikus/ y Totylá ktory Rzym do gruntu zburzył/ y Cápitolium ſpalił. Po nim náſtał Teiás/ á ten zabit od Nárſetá Hetmáná Rzymſkiego. Zácżym też Gotty páńſtwo ſwe ſtráćili we Włoßech: gdźie przez 71. lat mießkáli. W Hißpániey záśie/ po zábićiu Theodoryká/ Turiſmundus ſyn iego pánował. Po nim Henricus brát iego/ ktory ſyná po ſobie Aláryká zoſtáwił: á ten w Tolożie mieśćie ſtolec páńſtwá ſwego poſtáwił: ále go rußył ſtad Clodoueius Fráncuſki Krol. Po iego śmierći Teudá ſyn iego krolował. Tákże po nim drudzy/ áż do Roderyká/ ktory od Juliáná Groffá poddánego ſwego zginał/ o to/ że mu corę iego gwałtem wźiął. A ná tym dopiero ten rod Gotſkich Krolow vſtał. A zátym też y Gottowie w Hißpany ſie obroćili: ktorzy też mężni ſą/ y ſpráwą Rycerſką ſłyną.

Gottowie Aryani.

Gottowie Rzym wzieli.

Totylás Rzym zburzył.

Hißpani.

Ci ludźie ktoregoby narodu byli/ ſpor ieſt o tym wielki miedzy Hiſtoryki: wßákże iż od Mágogá ſyná Jáphetowego poßli/ (iáko Kroniki ich włáſne o tym świádczą) od ktorego y inni Scytowie idą/ tedybym rzekł że iednegoż narodu z Scyty byli/ y też mowę mieli co dźiś Tátárowie máią: kto-

rá oni potym w Sármácyey/ z przodki náßymi mießkáiac/ zámießáli. y prze-
toż wiele v nich imion naydźie Tátárſkich/ tákże náßych Sármáckich/ iáko
Rádogoſt/ Vitis/ y innich. Acż też y śiłá Niemieckich/ zwłaßcżá gdy iuż
w te tám páńſtwá zachodne weßli/ gdźie Niemcow miedzy nie ſie wiele ná-
mießáło. Abo ſie też ießcże w Skándyey/ ábo Skándynáwiey ( gdźie dźiś
Swecya ) iezyká tego Niemieckiego od Sweonow/ ábo Sáxonow nápili. y
ſtadźeć iedni ie Tátárom/ drudzy náßym Sármatom/ á drudzy też Niem-
com/ przypiſuia. Ale dálekom ſie odnioſł : wracam ſie ſkadem wyßedł.

## O przyśćiu Lechá do Polſki.

IVż tedy vkazawßy to ná oko káżdemu/ że narod náß
Polſki poßedł od Słowian/ á Słowiánie od Henetow/ ktorzy w A-
zyey mnieyßey nád morzem cżarnym mießkáli naprzod/ á ſtámtad ná
dwoie ſie rozeßli/ iedni z Antenorem po woynie Troiáńſkiey do Il-
lirykú/ á drudzy ießcże pierwey dobrze z Alanem wtorym wodzem ſwym/ tu
do Sármácyey/ y rozßedwßy ſie/ záśie ſie z ſoba pomießáli/ to ieſt náßy Sár-
máccy ſtámtymi Illiryckimi : Tedy iuż mi tu nic innego nie przyidźie vká-
záć/ iedno to/ ſkad/ iáko/ y kiedy Lech Słowiánin naypierwßy wodz náß tu
do nas w te kráie przyßedł. do cżego miż przyidźiemy/ rożne o tym ſentencye
Kronikarzow náßych pierwey położemy.

Piſáli iedni Lechá z Czechem Kśiażetá Słowiáńſkie/ z Dálmácyey/ ábo
Kárwácyey/ ießcże przed Národzeniem Páńſkim/ w te kráiny przyść/ á na-
rod Słowieńſki w Dálmácyey/ w Illiry cy / Iſtryey/ Bulgáryey / Pánno-
niey/ z dawna przebywáć. Drudzy záśie powiádáia/ że nie z Dálmácyey/ áni
Kárwácyey tu przyßli: ále iáko do Illiryku y Dálmácyey z Ruśi ábo Sár-
mácyey/ ták y tu do Polſki y do Czech z Ruśi. Y teyże ſentencyey ieſt Mar-
cin Kromer. co ma/ rozumiem/ z Blonduſá. ácż y Wapowſki tegoß rozu-
mienia był. Wßákże wolę ſie ia z ſtárßymi w tey mierze zgádzáć: ktorzy má-
iac to/ iáko przez podánie od ſwych dawnych przodkow/ mocno twierdza/ że
to dwoie pomienione Kśiażat Lech y Czech przyßli tu do nas z Kroácyey/
gdźie mießkáli nád rzeka Krupa/ we wśi ábo miáſtecżku ktore zwano Pſáry:
gdźie ießcże y podźiśdźień znáć że tám był zamek/ á wieś trwa do tych cżáſow.
Coby byłá zá przycżyná wyßcia ich ſtámtych kráin tu do nas / ( gdyż poſpo-
licie ludźie zwykli/ z ſtron pułnocnych do zachodnych/ ábo południowych ſie
ćiſnać/ nie z południowych do pułnocnych ) tedy nierozumiem żeby byłá inna
przycżyná/ iedno tá/ że im podobno ćiáſno było : zácżym przychodźiło im do
zwad/ y do rozruchow domowych. Abowiem z tych kráin wiele ſie tám lu-
dźi/ do nich było náćiſnęło. A ktemu wiedźieli/ że te tu kráie były iáko nápoły
puſte/ z ktorych Wándálitowie precż wyßli byli. Może y to bydź/ że ći Wán-
dálitowie/ co tu byli oſtáli/ poſłáli ſobie po tych dwoie Xiażat pomienionych
do Kárwácyey/ áby im tu przyßli pánowáć : gdyż Czechom/ ábo Moraw-
ſkiey źiemi nie bárzo odległá ieſt Karwácka źiemiá. Æneas Siluius te przy-
cżyne kłádźie/ żeby Czech iedno Xiaże miał tám zábić/ y przetoßby y z brátem
miał ſtámtad wyniść. Ale to nie ku rzecży : Bo iesliby Czechowi z gárdłem
vćiekáć przyßło/ tedyby Lech nie był powinien tego dla brátá vcżynić: á po-
gotowiu poddáni ich.

Ktoregoby też cżáſu tu przyść mieli ći bráćia pomienioni Lech y Czech/
rożni ſa w tey mierze Hiſtorykowie. Bo iedni dobrze ießcże przed Bożym

Lech wedle niekto- rych z Ruśi.

Lech z Croácyey.

Przycżyná tu prz- ſćia Lechowego.

Kiedy tu Lech przyßedł.

Narodze-

Národzenim powiádáią/ iáko to chce mieć Vincenty Chádłubek/ y inni ſtá≈rzy: á drudzy po Bożym Národzeniu. Wapowſki twierdzi że Roku Páń≈ſkiego 550. Hágecus ſtem lat poſledz. Wßákże przypátrzywßy ſie okoli≈cznośćiam wßyſtkim/ y cżáſy z cżáſy dobrze zgodziwßy/ podoba mi ſie zdánie Wapowſkiego w tey mierze: y ia ná nim przeſtawam. Ktoredyby też do nas ćiagnać te Kśiażetá mieli/ náznácżyli niektorzy/ zwłaßcżá Czeſcy: pißa/ że ßli iáko naprośćiey przez Węgierſka ziemie Moráwie przyległa/ y przyßli naprzod do Moráwy/ gdźie też ſwego iezyká wiele ludźi náleźli: á potym do Boemiey weßli/ ktora zdawná tym imieniem byłá názwána od Boiow Gal≈low/ ábo Fráncuzow: w ktorey mießkáli/ Niemce wypędziwßy: á potym ie Niemcy Márkonámi ſtąd wypędzili. Skoro oglądáli one kraine/ podobá≈łá ſie im bárzo/ y tám ná iedney gorze/ rzecżoney Rzyp/ miedzy dwiemá rze≈komá Elbem y Wolthawą/ namioty ſwe rozbiwßy ſadźić ſie poczęli. A gdy Czech brátá ſwego prośił/ żeby mu onych kráin vſtąpił/ á ſobie innych ßukał/ vczynił mu to Lech kwoli/ że vſtąpił iáko młodßemu/ gdyż Lech był ſtárßy/ iáko Długoß pıße. ácż też Czeſcy Kronikarze Czechá ſtárßym cżynią. Ták≈że pożegnawßy ſie z nim/ poſtąpił dáley z ludźmi ſwemi/ y obrocił ſie proſto ku pułnocy/ á ku wſchodowi słońcá: y przyßedł ná te mieyſcá/ gdźie dźiś Slą≈ſko á Wielka Polſká/ Márgrábſtwo/ Pomorzánie/ Mekielburg/ y inne: á wßedźie ſwego narodu iezyká wiele ludźi nálazł/ zwłaßcżá Wándálitow/ ábo Wenedow/ z ktoremi lud ſwoy ſpolił. Y przeto nas też niektorzy Wándality zowią. A náwet ießcże y dźiś w kośćiele śpiewáią: *Benedic Regem cunctorum, conuerſa gens Vandalorum.* A tę pieśń powiedáią złożył Woyćiech S. iáko y Bogárodźicę/ ktorą przodkowie náßy idąc do potrzeby zwykli byli śpiewáć/ y ßcżeśćiło ſie im. Ktorą y ia też tu wpiße/ dla wiecżney pámiątki.

Wapowſki.

Czech oſiadł w czechach.

Pieśń Bogárodźicá.

Bogárodźicá Dźiewicá Bogiem ſłáwioná Márya/ v twego ſyná Goſpo≈dynia Mátko zwoloná Márya/ ziśćiß nam/ ſpuśćiß nam: Kyrie eleyſon.

Twego ſyná Krzćićielá zbożny cżás. Vſłyß głoſy: nápełni myśli cżło≈wiecże: ſłyß modlitwę/ ienże ćię prośimy.

O o dáći rácży/ iego prośimy: Day ná świećie zbożny pobyt/ po żywoćie Ráyſki przebyt: Kyrie eleyſon.

Národźił ſie nas dla/ ſyn Boży: w to wierzay cżłowiecże zbożny: iż Bog lud/ przez ſwoy trud/ odiął dyabłu ſtroża.

Przydał nam zdrowia wiecżnego: Stároſtę ſkował piekielnego: śmierć podiął: wſpomionał cżłowieká pierwego.

Jenże trudy ćierpiał bezmierne: ießcżeć był nieprzyśpiał zá wierne/ áliß ſam Bog zmartwywſtał.

Adámie/ ty Boży Kmiećiu/ ty śiedźiß v Bogá wiecu/ domieść nas ſwe dźieći/ gdźie kroluią Angeli.

Tám rádość: tám miłość: tám widzenie Tworcá Angelſkie bez końcá: tám ſie nam ziáwiło Dyable potępienie.

Ni Srebrem/ ni Złotem/ nas Dyabłu odkupił/ ſwą mocą záſtąpił: ćie≈bie dla/ cżłowiecże/ dał Bog przekłoć ſobie/ Rece Nodze obie: krew świętá ßłá z Boku/ ná zbáwienie tobie.

Wierzże w to/ cżłowiecże/ iż Jezus Chryſt práwy/ ćierpiał zá nas Rány/ ſwą świętą krew przelał/ zá nas Chrześćiány.

O Dußy o grzeßney ſam Bog piecżą ima/ Dyabłu ią odeyma: gdźieß to ſam przebywa/ tu ią k ſobie przyma.

Już nam cżás/ godźiná/ grzechow ſie káiáći/ Bogu chwałę dáći/ ze wßy≈ſtkiemi śiłámi iego miłowáći.

MARYA Dziewicá/ prośi ſyná twego/ Krolá Niebieſkiego/ áby nas vchowal odewßego złego.

Wßyſcy świeci prośćie/ nas grzeßnych wſpomożćie: byſmy z wámi byli/ Jezu Chryſtá chwalili.

Tegoż nas domieśći/ Jezu Chryſte miły/ byſmy z toba byli: gdźie ſie nam ráduia wßyſtkie Niebieſkie śiły.

Amen/ Amen/ Amen/ Amen/ Amen/ Amen/ Amen/ táko Bog day byſmy poßli wßyſcy w Ray. Gdźie kroluia Angeli.

¶ Wßedł tedy tu Lech z ludźmi ſwemi Roku Pańſkiego 550. zá pánowánia Juſtyniana Ceſárzá Rzymſkiego/ y to zacne Kroleſtwo Polſkie záłożył. A Roku 26. po zburzeniu Kroleſtwá Wándálſkiego w Afryce. A iż wßedł pod znamieniem Niebieſkim Byká/ (iáko tego Mátemátycy dochodza) tedy też przeto Venus/ (ktorey to włáſne známie ieſt) Wielka Polſka rzadźi: iáko Márs Máła/ Pan ſwego włáſnego známienia Skopu/ ktoremu Máła Polſká podległá.

*Lech w Polßce Látá. 550.*

# LECH,
## Napierwſzy Monárchá Polſki.

OSiadwßy tu z ludźmi ſwymi w tych kráinách/ gdźie pierwey Wándálitowie mießkáli/ LECH/ Napierwßy Wodz abo przodek naß/ walczył z Niemcy przyległymi ſamśiády ſwoiemi o te mieyſcá długo. A gdy ieden Krolik Niemiecki wywabił go ná reke/ chcac czynić z nim ſam á ſam: zábił go Lech ná poiedynku/ y iego dźierżáwy pobrał/ y dźierżał wßyſtko bez ſamśiad áż do morzá Báltyckiego: zwłaßczá te kráiny ktore ſa miedzy rzekámi/ Wiſła/ Elbem/ y Wiſurgiem to ieſt Weſsera: nád ktora záłożył Zamek y Miáſto Brzemie/ dla bronienia ſie w nich nieprzyiaćielowi. Niemcy dźiś zowia Bremen.

*Lech walczył z Niemcy.*

*Brem.*

Potym vſpokoiwßy ſwe Páńſtwá/ rozdawał mieyſcá w Polßce ku mießkániu godnieyße zwierzchnym ſprawcom ſwym: á ſam ſobie obrał mieyſce iedno ktore mu ſie zdáło doſyć godne w tym tráktcie/ gdźie kiedyś Geográphowie ſtárzy kłádli Limiſsaleum miáſto: támże záłożył Miáſto Gniezno/ y Zamek nád ieziory. á imie dał mu z wrozki Gniezno/ iż tám widźiał pełno Orłowych gniazd po drzewie. Stadże y ná chorągwiách ſwych/ kazał kłáść Orłá białego zá Herb. á od tegoß czáſu to Kroleſtwo Polſkie tego kleynotu vżywa. Acz też może bydź/ że przećiwiaiac ſie Ceſárzom Rzymſkim/ tego Orłá zá Herb ſobie obrał Lech napierwßy przodek naß: y Gniezno ſtad názwáne/ że ſie tám naprzod ſádźić począł. Jáko długo był żyw ná tym ſwym páńſtwie/ niewiedźieć: to tylko niektorzy chca mieć/ że iuż był w látá niemáłe záßły/ gdy w te kráie przyßedł: y przetoß go z broda długa/ á z twarza ſtáteczna/ poſpolićie máluia.

*Gniezno.*

*Orzeł kleynot Kroleſtwá Polſkiego.*

Tegoż czáſu pißa Hiſtorykowie/ á miedzy innemi Nauclerus/ żeby niektorzy wodzowie Wándálſcy mieli poſłáć do Longobárdow/ (ktorzy ze Szwecyey ná te tu ſtrone morzá wyßli/ y nád morzem mießkáli) żeby ábo im Trybut dáli/ ábo ſie z nimi bili. Lecz oni bić ſie z nimi woleli/ á niżli im co dáć:

*Longobárdy.*



á potym do Pannoniey ábo do Węgier przed nimi vstąpili. Wßákże iż tu iuż nikt inßy nád temi Wándality nie pánował/ iedno nasz Lech/ tedy to słußnie o nim/ ábo o iego spráwách rozumieć mamy. Potym ći Longobárdy z wodzem swym Alboinem do Włoch weßli/ iuż zá pánowánia Iustyná Cesárzá/ Roku Páńskiego 570. Ktorego czásu dziwne rzeczy ná niebie sie vkázowáły: widáć było woyská zbroyne vßykowáne/ y krew z obłokow ná ziemię ćiekłá: do tego powodzi we Włoßech niezmierne były/ zá ktorą powodzią był głod. Ten Alboinus ośiadwßy wielką część Włoskiey ziemie/ Krolestwo Longobárdskie tám záłożył. zábit prędko w Weronie/ z nápráwy żony swey Rozymundy/ o to/ że oycá iey zábił: y ná więtßy żal iey/ czáßke z głowy iego wźiawßy/ dał ią we złoto opráwić/ ktorą do niey pijał.

Iustinus Cesarz.

Longobárdy we Włoßech.

Látá 576. po Juſtynie Ceſárzu Tyberius II. náſtąpił/ zá ktorego wßyſtek narod Gotſki ná wiárę Kátholicką ſię náwroćił: bo przedtym Aryani wßyſtko byli.

Tyberius Ceſarz

Tegoż czáſu/ to ieſt około Látá Páńſkiego 580. Mauricius Ceſarz Rzymſki/ ktory pánował po Tyberiuśie/ walczył z Hunny ábo Węgry/ y ten ziemię Węgierſką im był wydárł: iednák gdy ſię vćiekli do náßych Słowian/ miał piekłá z nimi doſyć Mauricius: ábowiem ſię nań byli ſpolili/ y z Longobárdy/ y z Báworczyki/ y z Fránki/ ktorzy wßyſcy wielkie mu ßkody w páńſtwach iego dźiáłáli. Potym w kilku lat Longobárdy Rzym oblegli: ále go nie dobyli.

Mauricius Ceſarz.

# LECH WTORY, Monárchá Polſki.

Po śmierći Lechá Pierwßego/ o ktorego pogrzebie áni śmierći nic pewnego nie mamy/ Lech ſyn iego ſtárßy pánował/ bo to ták był zoſtáwił potomkom ſwym oćiec/ áby ſtárßy brát rządźił/ á inni młodßy áby go ſłucháli. Acż też mieli oſobne dźielnice ſwe/ zwłaßczá nád morzem/ ktore Wenedyckim zowią/ gdźie wiele Miaſt pozákłádáli/ ktore do tych czáſow trwáią. A gdy mieli prześládowánie z Duńſkiego Króleſtwá/ od łotrow Pirátow morſkich/ pokuśili ſię o nie napierwey wodą: ácż tákiey ſpráwy ießcże nie koßtowáli. fortuná im poſłużyłá/ iż nieprzyiaćiele/ ßkodniki ſwe/ poráźili. A gdy ſię zzwyczáili/ zbudowáli okręty wielkie/ puśćili ſię ku brzegom Duńſkim/ opánowáli Rugią/ Emeryą/ Feonią/ y Selándyą/ gdźie dźiś głowá Króleſtwá Duńſkiego/ y wiele Miaſt pozákłádáli ná tych wyſpách: gdźie y dźiś brzegi Słowieńſkimi zowią ich Kroniki. Tákże zzwyczáili ſię ná morze ieźdźić y walczyć/ gdźie czáſem im/ czáſem nieprzyaćielom ich ßczęśćie ſłużyło: iáko to bywa. A gdy potym zbytnią śmiáłość wźięli/ puśćili ſię z máłym ludem dáleko w Duńſkie Króleſtwo: Sywárdus Krol Duńſki zebrawßy śię z ludem wielkim/ záwáił ie ná morzu/ y przymuśił vćiekáć ná wyſpy/ gdźie y ná wyſpách długo ſię bili: Náoſtátek przemożeni Słowacy od wielkośći ludźi. Był poćießon nieprzyiaćiel z tego ſwego zwyćięſtwá: vmyślił mocą wßyſtká iecháć/ dobywáć ßkod ſwoich pierwßych. Acż niektorzy pißą iż to byli Wándálite: Ale to wßyſtko iedno/ y o potomkách Lechowych właśnie ſię rozumieć ma.

Siwárdus Krol Duńſki.

Pißą też żeby pieniedzy żadnych ná ten czás náßy nie miewáli/ lecż tylko frymárkiem kupiectwá ſpráwowáli: á Pánom ſwym poddáni z rol dźieśięćiny dawáli. To bydź może że ich nie kowano/ ále obca y cudzoziemſka mynicá muśiáłá przedśię bydź: gdyż y dźiś náyduią ſię ießcże v nas w ziemi onych dawnych Ceſárzow Rzymſkich zákopáne pieniądze.

Tegoż czáſu/ to ieſt Látá Páńſkiego 604. Phokás Hetman Maurycyußow od żołnierzow w woyſku ná Ceſárſtwo był obran: ktorego Ceſarz przećiwko náßym Słowakom był poſłał. Abowiem gdy Ceſarz żołnierzom nie chćiał dáć leże w páńſtwach ſwych ná źimę/ powiedáiąc: żywćie ſię tám v Słowakow/ iáko możećie: powſtáli nań o to żołnierze/ y tego Hetmáná ſwoiego ná tárczy poſádźiwßy/ zá Páná podnieśli: ktory Maurycyußá pogoniwßy w Chálcedonie zámordowáł.

Látá 604. Phocás

# WISSIMIR, Monárchá Polski.



NO Lechu wtorym był Wissimir Monárcha Polskim/ ieden z tychżi potomkow Lechowych: ktorego Kronika Duńska zowie Wismer. Ten przećiw Duńczykom obroćił sie mocą wielką/ zbudowal okręty wielkie/ ták iż ieden z nich nośił tyśiąc łodźi: ćiągnął przećiwko Krolowi Duńskiemu Sywárdowi. Sywárdus Krol Duński zlękł sie

wielko-

wielkośći okretow: iednák zástánowiwszy sie vpominał swoich ludźi/ áby pámietáli ná swe szkody/ ktore od Polakow mieli/ á gardł swoich mielitowáli/ mszcząc sie nád nimi krzywd swych. Tákże Visimirus vpominał swoie. Potym wśiadwszy w łodźie/ potkáli sie meżnie: zwyćiężył Polak: vćiekł Duńczyk w lekkiey łodźi/ co zowią Triremis. Visimirus wźiął Krolewski okret/ áczkolwiek go dobrze broniono: tám wiele okretow z ludźmi pobráno/ y drugie potopiono. Ná tym ieszcze nieprzestał Visimirus/ vmyślił gonić Krola Duńskiego/ rozdźieliwszy woyská ná troie: iedno do Dániey/ drugie do Skániey/ á z trzećim sie sam puśćił do Juciey. Wielkie strachy były ná morzu dla ták wielkiego ludu/ ták iż sie miástá wszedźie poddawáły dobrowolnie: á drugie przez moc muśiáły. Zebrał sie znowu Krol Duński ziemią: ále porázon/ áż muśiał vćiekáć. A w ten czás poimano syná iego Jámeryká/ ze dwiemá śiostrámi: ktore potym przedano: iedne Norwáńczykom/ á drugą Normanom. ábowiem ná ten czás żony były kupne. Acz Chádłubek pisze/ że to był Canutus/ á nie Sywárdus: y pisze/ żeby sámego nászy poimáć mieli. Kroniká Szwecka y Duńska ma to troche rozniey. Bacząc Duński iż zwyćiężon/ prośił łáski/ postepuiąc hołd. Visimirus iáko Pan swobodny á miłośierny/ vczynił wszystko dla niego/ wroćił mu co pobrał/ y ziednał sie z nim: zostáwiwszy sobie brzegi morskie wolne/ ná ktorych miástá zákładał: iáko Wismárya miásto zacne/ od swego imienia/ Lubek/ Gdańsk/ Dantzigk rzeczone/ od otrzymánia zwyćiestwá nád Duńczyki: ná ten czás máłe miásteczko/ dźiś miásto známienite/ gdźie wielki skład kupiecki ze wszytkich krolestw Chrześćiáńskich bywa.

Zwyćiężon Duńczyk.

Lubek. Gdańsk.

Vczyniwszy sobie pokoy z Krolem Duńskim Visimir/ Jámeryká syná iego w zákłádźie wźiął: tákże był kilká lat spokoiem: Sywárdus trybut dawał. Ale potym insza myśl wźiął przed śie. ábowiem wzburzył záśie Dania y Szwecya przećiw Polakom: á záwżdy porázon. Náostátku w Skániey porázon: á w tym vmárł. A Jámerykus syn iego z więźienia vćiekł/ ktory potym trybut Polskim Monárchom dawał. A ná ten czás też nászy przodkowie Száska ziemie y Pomorská/ y Márgrábstwo trzymáli.

Wiele ślachetnych dźieiow Lechowi potomkowie z Niemcy mieli godnych ku pisániu/ ktorzy trwáli od pierwszego Lechá áż do 12. Woiewod pierwszych ná sto Lat podobno/ nie dáley. Ale żywiąc pogáńskim obyczáiem/ bez pismá/ zániedbywáli spraw swych pisáć. Náyduie sie też to/ iż potomkowie Lechowi zákłádáli w Polszce miástá/ gdźie sie im podobáło. Z ktorych był ieden rzeczony/ Pozny/ to iest posthumus: ten záłożył Poznań/ w polách przestronych/ nád rzeką Wártha/ á od swego imienia dał mu imie Poznań. A dźiś iest miásto známienite/ á wszystkiey Wielkiey polski głowá. Potym był drugi rzeczony Kásliß: ten záłożył nád rzeką Przosną/ miásto Kálisz/ gdźie pierwey byłá wieś podbrzeże: iáko o tym niektore Kroniki násze stáre świádczą. Acz tego miástá czynią wzmiánkę Geográphowie stárzy/ zwłaszczá Ptolomeus/ ieszcze przed Bożym narodzenim/ zowiąc ie Kálisium.

Poznań.

Kálisz.

## Dwánaśćie Woiewod.

Po ześćiu z świátá Lechowego plemieniá/ złożyli sobie Polacy Seym w Gnieźnie/ ná ktorym tráktowáli około electiey/ kogoby godnego postáwić mieli ná Monárchią. Lecz że sie ná iednego zezwolić nie mogli/ ábo też ták niechćieli/ pátrząiąc iá-



zo lepiey/dwánaśćie Woiewod sobie obráli: áby káždy znich miał pewny pocżet ludźi/ ku obronie swego mieysca cżásu potrzeby. Stadże y cżásu ninieyszego ták sie záchowuie: chociá nie w obycżay Demokráciey/ ále zroskazánia Monárchy.

A máło też przedtym we Włoszech Longobárdy obráli sobie byli XXX meżow/ ná kształt tákichże Woiewod.

Práwá. Práwá ná ten cżás proste v nas były/ y tylsko słowne/ á nie pisáne: Ná vznawániu Sedziego wszystko należáło. ktore słuszniey możemy názwáć vstáwámi/ niżli práwy.

Potym gdy ći Woiewodowie wiecey strzegli swych pożytkow niżli Rzecżypospolitey/ y wynaszał sie ieden nád drugiego/ waśni było pełno miedzy nimi: á ludźie też iedni stym dzierżeli/ á drudzy zowym/ iáko to bywa/ y stadże niezgodá byłá wielka. Co widzac cudzoziemcy/ zwłaszcżá Niemcy/ opánowáli záśie swoie kráiny/ przez niedbáłość ich. Obacżył to pospolity lud/ przeto mowił: Złe iest mieć wiele Pánow/ lepiey iednego dobrego. Y przetosz o iednym pocżeli rádźić.

Herb Topor.



A iż miedzy tymi Woiewodámi chca to mieć niektorzy/ żeby ieden znich miał bydź Herbu Toporu (iáko tego poświadcża ieden bárzo stáry Kronikarz Polski Anonimos) tedy go tu położe. Jákożći to iest Herb v nas bárzo dawny: ták iż go też Stárza zowia. Y przeto musiał tu przodek iego ieszcże z Lechem pospołu przyść do nas/ á ośieść w Krákowskiey źiemi. gdźie ieszcże iest ten obycżay ná wielu mieyscách / że kiedy ná gwałt ludźie bieża/ tedy Stárza wołáia. Acż też y Stárykon drugdźie wołáia/ bo od tegoż Herbu poszedł: o ktorym bedźie ná inszym mieyscu. Ma bydź Topor sam biały/ w polu cżerwonym/ ktory Stárza właśnie zowa. Bo też drudzy w żołtym y błekitnym polu go nosza/ á te pospolićie zowia kołkámi. Pisze Długosz/ że w tym domu ludźie zdawná bywáli dowćipni/ lecż vpor rádźi trzymáli.

GRAKUS

# CRAKVS ábo KROK, Monárchá Polski.



GDy śie tedy sprzykrzyli Woiewodowie oni pospolitemu człowiekowi/ złożyli Seym w Gnieźnie/ ná ktorym rádźili/ kogoby sobie zá Páná ábo Monárche wybráć mieli godnego ku spráwie R. P. Był ná ten czás człowiek ieden zacny y rostropny miedzy nimi/ ktory też był iednym z Woiewod/ á był z narodu Polskiego/ imieniem KROK/ miał swo-

KROK.

miał ſwoie dzierżawe nád Wiſła trzynaście mil od tego mieyſcá gdźie ſie zá-
czełá. Ten pierwey niż był wybran ná Monárchią/ z miłości R. P. zebra-
wßy lud niemáły/ ćiagnał zá nieprzyiaćielem ſwoim áż do Węgier. A ná ten
czás Ceſárze Rzymſcy Węgierſka ziemie dzierżeli/ wydárwßy ią Węgrom.
Poráził nieprzyiaćielá ſwego/ y odbił plony niemáłe. Kłádą náßy Kroni-
kárze ſtárzy tego Crakuſá/ ießcze dobrze przed Bożym Národzenim w tych
kraiach/ y chca to mieć/ że poßedł od onego Rzymſkiego Grachuſá. Ale to
bydź nie może.

Widząc to Polacy/ wybráli go ná Monárchią/ choćia ſie z tego długo
wymawiał/ áż zá proźbámi wßyſtkich ledwo to vczynił. A nieomylili ſie ná
nim: Bo wnet iął ſie pilno ſtáráć/ iákoby zágię R. P. vpádłą nápráwił/ y od-
pędził nieprzyiaćiele od gránic/ zwłaßczá Rzymiány y Niemce. Domá też
poſtánowił pokoy y rząd dobry/ pokarawßy łotry/ rozboyniki/ drapießce/
ktorych było doſyć. Práwá ſłußnieyße vſtáwił ſwoim/ według ktorych ſie
ſpráwowáli: ták iáko ná on czás bywáło. Widząc Czechowie iego dobre zá-
chowánie przećiw poddánym/ tákież dobrą ſpráwę/ wybráli go ſobie zá Pá-
ná/ y weſpoł z Polaki iemu byli poſłußni. Choćia Czeſcy Kronikarze pißą/
iż był inny Krok ná ten czás w Czechách/ á w Polßce inny/ iednego czáſu: ále
mniemam iż to był ieden.

KRAKOVV.

Tento KROK záłożył Miáſto nád rzeką Wiſłą/ á od ſwego imienia
názwał ie Krokow/ potym KRAKOVV názwano. Nie od Rzymſkiego Gra-
chuſá/ iáko ſtárzy piſáli: bo tu nigdy nie byli Grachuſowie z Rzymá: Ale to
był Krok Słowieńſkiego narodu/ z potomſtwá Czechowego ießcze. bo ſie te
narody miłowáły ná ten czás bárzo/ iáko te ktore ode dwu bráćiey wyßły/ Le-
chá y Czechá. To Miáſto ná ten czás niewielkie było/ lecż z máłych pocżat-
kow przyßło do tego/ że dźiś z Niemieckimi y Włoſkimi przednieyßemi
miáſty/ może wielkośćią/ doſtátkiem/ y ochędoſtwem/ zrownáć. Ktorego
tu conterfet włáſny baczyß.

Siedzi ná mieyſcu bárzo obronnym/ w rowni/ á miedzy bágny/ y niemáß
do niego przyſtępu/ iedno od Kleparzá: á bárzoby snádnie wodą go obwiodł.
Gdy ná nie z gory Zwierzynieckiey poyżrzy/ (bo ſtámtąd nalepiey ſie mu przy-
pátrzy) ieſt coś podobne do Lutnie/ okrągłośćią ſwą: á Grocka vlicá y z
Zamkiem ieſt iáko ßyiá v lutnie włáſnie. Ma też coś podobnego do Orłá/
ktorego głowę repreſentuie Zamek/ Grocka vlicá ßyię/ Przedmieśćia záśię
około niego ſą iáko ſkrzydłá iákie.

Wawel.

Smok.

Przytymże Mieśćie KROK záłożył Zamek/ ná gorze ſkálney/ rzeczoney
Wawel. Tenże przenioſł Stolec Krolewſki z Gniezná do Krákowá: iż mu
ſie ſłußnieyße/ y obronnieyße mieyſce tám zdáło. Pißą náßy ſtárzy Kroni-
kárze/ iż pod tą gorą Wawel/ był Smok wielki/ ktory troie dobytká rázem
ziadał/ tákże y ludźi kradł y iadł: przeto muśieli mu dáwáć obrok/ káżdy
dźień troie ćielat ábo báránow. Kazał tedy KROK nádźiać ſkorę ćielęcą
śiárką/ á przećiw iámie położyć ráno: co vczynił zá rádą Skubá Szewcá nie-
iákiego/ ktorego potym dobrze vdárował y opátrzył. On wyßedßy z iámy/
mniemał by ćiele/ pożárł rázem: gdy to w nim tláło ták długo pił wodę/ áż
zdechł. Jeſt ießcże iego iámá pod zámkiem/ zowią Smoczą iámą.

Záłożył też KROK w Czechách druki Krokow/ oni zowią Kroko-
wiec. wielkie podobieńſtwo iż to ieden muśiał bydź Pan/ bo ſie to iednego
czáſu dźiało.

Pobywßy przez czás niemáły ná tych Páńſtwach/ y ſtárzawßy ſie iáko
trzebá/ vmárł/ zoſtáwiwßy dwu ſynow po ſobie/ Kroká y Lechá/ y corkę

Wánde. Pochowan Pogáńſkim obyczáiem ná gorze Láſotnie/ ktora teraz zowia S. Benedyktá / przed Krákowem: ná ktorego grobie vſypano kopiec/ iáko iedne gore okragla/ ktora ieſzcze ſtoi do tego czáſu. Lyſy był/ á brode przyſtrzygał: iáko niektorzy chca mieć.

Rekawká.

# LECH TRZECI, Monárchá Polſki.



Po śmierći CRAkowey/ gdy ná tym byłá rzecż/ żeby Crakus syn iego iáko stárszy pánował po oycu swym/ zábił go brát młodszy w łowiech potáiemnie/ y powiedźiał przed wszystkimi/ że go Wieprz przygodnie obráźił: á żeby ludźie w tym wiáre dawáli/ płákał/ suknią iego skrwáwioną vkázuiąc. vwierzyli ludźie/ y onego zá Páná sobie obráli. Lecż iáko żadna rzecż zła nigdy sie nie zátái/ gdy sie tego dowiedźieli ludźie/ że on brátá swego zábił/ chcąc áby sam pánował/ záraz zrzućili go z páństwá/ y precż od śiebie wygnáli. Piszą drudzy/ że nie wygnáli: ále on będąc od wszystkich opuszczony y wzgárdzony/ od smutku y z żalu wielkiego vmárł/ ábo sie sam zábił.

## VANDA, Corá Crákusowá.



Po śmierći

Po śmierći Crákowych synow mizerney/ był ták dobrego záchowánia v wszego ludu Krok pierwszy/ iż iego core iedyną Wándę/ ábo Wendę/ wybráli sobie zá Páná: będąc tey nádźieie/ iż oná niewyrodźi sie od obyczáiow y záchowánia dobrego oycowskiego: y wźiąwszy sobie zá męża ktoryby sie iey podobał/ K. P. rozumieli iż miáłá rządźić dobrze/ ták iáko y oćiec rządźił. Iákożby sie byli ná tym nieomylili/ by byłá dłużey ná świećie.

Było ná ten czás Xiąże Niemieckie Rytigerus/ ten posłał do niey Dźiewosłeby/ żądáiąc y prosząc áby iego małżonká byłá. Ale oná żadnym obyczáiem niechćiáłá/ mowiąc: Wolę sobie bydź wolna/ niż żoná Xiążęcą. Słał y powtore z dáry. Gdy tego niemogł odźierżeć/ chćiał ią gwałtem do tego przypędźić/ zebrał woysko przećiw iey: oná też przećiw iemu. Pisze Vincentius Chádlubek/ iż go poráźiłá. Ale Długosz pisał/ iż mu iego Rycerstwo tego broniło/ mowiąc: Co zá sławy nábędźiesz/ że z białagłową będźiesz walczyć: my tobie tego pomagáć nie będźiemy/ bobyśmy wieczney háńby nieuszli. Potym sie sam zábił. Oná też/ iáko byłá poślubiłá swoy dźiewiczy stan swoim Bogom/ dosyć temu vczyniłá/ y zskoczyłá z mostu w wisłę v Krákowá: y ták vtonęłá. Ciáło iey náleźiono ná brzegu/ gdźie Dłubnia rzeká wpada w Wisłę: támże gorę tákowąż vsypano ná iey grobie/ iáko y oycu iey/ w mili od Krákowá. Wieś potym przezwano blisko grobu iey Mogiłá. Zápráwdę godna byłá tá Pánná/ áby o niey dla iey stałośći pisano/ iáko o iedney Lukrecyey Rzymskiey. Od teyże Wándy/ Kronikárze stárzy pisáli/ żeby Wisłę názwano Wándalus/ iż sie w niey vtopiłá Wándá: á od Wándalusá rzeki/ ludźie Wándality. Ale to niemoże bydź: bo pierwey byli Wándálitę nád tą Wisłą/ niż sie Wándá vtopiłá. Ráczey od Wándalusá Królá syná Neuzonowego/ á wnuká Alánowego/ iáko Długosz pisze.

Tegoż czásu to iest około Roku 680. Bulgárowie wtárgnęli do Trácyey/ y woysko Cesárskie poráźili/ ktorym Konstáncyus Cesarz Trácyey ku mieszkániu potym pozwolił/ y vżywał ich do posługi przećiw nieprzyiaćielom swym.

Rytygerus.

Mogiłá.

Roku 680.

# Dwánaśćie Woiewod ná wtore.

Gdy tedy niestáło potomkow Krokowych/ Polacy znowu wybráli dwánaśćie Woiewod / ku rządzeniu K. P. y rządźili przez czás niemáły nieźle: zwłaszczá poki sie zásie w łákomstwo á w pychę nie wdáli. Bacząc to pográniczni Monárchowie/ iáko Cesárze Rzymscy/ ktorzy w ten czás roskazowáli w Węgrzech y w Morawie (ktorzy też niekiedy mieli osobne páństwo swe/ ále potym przyszli ná łup innym/ iáko Węgrom/ Czechom/ y Polakom) chćieli opánowáć Polskę/ y wiele korzyśći wynośili stąd. Bacząc to ieden z prostego narodu Złotnik/ ktory w potrzebach woiennych bywał/ zebrał pospolitego ludu niemáło/ iáko mowią/ ná swą szkodę: podszedł tym obyczáiem nieprzyiaćiele swoie: zászedł w lás ná gorę Łysą/ gdźie dźiś S. Krzyżá Klasztor/ nałupili skor z drzewá/ náczynili z nich przyłbic ábo tarczy/ pofárbowáli żołćią/ y źielem rozmáitym/ áby świetno było/ y náwtykáli tego ná śćinane chrosty/ w mierze ná chłopie/ w nocy przećiw woy-

Nieprzyiaćiel kunsztem zwyćiężony.



ćiw woyſku nieprzyiaćielſkiemu/ ktore leżáło pod gorą Łyſą w rowni: ſámi też miedzy temi záſadkámi ruſzáli ſie. Gdy tedy ſłońce weſzło/ rozumieli nieprzyiaćiele o wielkim woyſku/ przeto ieli vćiekáć: á Przemyſław puśćiwſzy ſie zá nimi w pogonią/ pobił ie. Aczkolwiek Miechowitá trochę ináczey o tym piſze/ powiedáiąc/ że gdy byli beſpieczni nieprzyiaćiele/ rozumieiąc o náſzych że vćiekli/ (bo piſze/ że te kunſzty ſwe záśie byli pozbieráli) náſzy w nocy vderzyli ná ich oboz/ y pobili ie. Wincencyus piſze/ iż to byli porázili ták Alexándrá Wielkiego/ gdy poſłał do tych náſzych Woiewod/ áby mu dań dáli: á náſzy iego poſły połupili żywo/ y w ſkory ich nákłádli ſłomy/ poſłáli to iednym poſłem iemu zá dań: oco Alexánder rozgniewawſzy ſie/ poſłał do nich Hetmáná z wielkim woyſkiem/ áby ſie tego nád nimi pomśćił. to tedy woyſko Przemyſław poráźił/ iákom piſał. Ale to niemogło bydź: gdyż dobrze przed tym pierwey Alexánder zſzedł z świátá. Przeto muśiał to bydź Ceſarz ktory Rzymſki/ á nie Alexánder: Bo ći ná ten czás Węgierſką ziemię trzymáli/ wygnawſzy z niey Hunny. (áczkolwiek ſie iey też náſzy Słowiánie byli dopłatáli) Mogło też bydź/ że to byli Moráwcy/ ktorych Xiążę możono zwáć tym imieniem Alexánder.

# LECH IIII. ábo LESZEK, Monárchá Polſki.

Roku 700.

Przemyſl.

W O tey poſłudze wybráli náſzy tego Przemyſłáwá Złotniká zá Królá/ Roku Páńſkiego 700. iáko chcą mieć niektorzy/ ktoremu Krolewſkie imię dáli ná pámiątkę pierwſzego Lechá/ Lech ábo Leſzek.

Tento Przemyſł Miáſto nád Sanem rzeką pod gorą záłożył/ á od ſwego imienia Przemyślem przezwał. W po-

koiu byli



koiu byli do iego śmierći: ábowiem po tey posłudze iego/ nieśmiał sie na nich żadny nieprzyiaciel oburzyć.

Tegoż czásu/ to iest około lat 740. Hunni ábo Węgrzy záśie ziemie Węgierskiey dostáli pod Słowiány nászymi/ porziwszy Swentopelká Krola. Ták około tey ziemie kłopotu záwzdy był dosyć/ y Pánowie często sie odmieniali.

# LECH V. ábo LESZEK, Monárchá Polſki.



Zawod o Krole-ſtwo.

PO śmierći Przemyſłáwá ábo Leſzká Czwarte-go/ były rożnice około wybierániá Páná/ gdy káżdy chćiał mieć po plecu Páná/ iáko to bywa/ ábo powinnego ſwego/ że temu żadnego końcá nie było. Zezwolili ſie tedy ná to/ áby z tych Competitorow wſzyſcy puſzczáli ná koniech zawod/ od Krakowa do Pradniká/ rownia czyſta: gdźie im cel to ieſt ſłup poſtáwiono/ ná ktorym Sceptrá Kśiążęce położono: dano iáwnie wołáć/ ktory pierwey do niego przybieży/ ten miał być Monárchą ich. Vſtáwili náko Sędzie ktorzy mieli tego doyźrzeć: konie im náznáczono do tego biegánia. Był tedy ieden miedzy nimi Leſzko chytry/ ktory ná drodze/ kedy miáły konie iść/ nábił gwozdźi w źiemię żeláznych/ ábo niedźwiadkow o trzech rogách/ y ſprzyſypował źiemią/ á koniá cáłymi podkowámi dał ſobie vkowáć/ dla ochromienia/ tákież oznáczył ſobie śćieſzkę oſobną/ iákoby chybiał onych gwoźdźi. Gdy czás przyſzedł ku biegániu/ wielkość ludźi zeſzłá ſie ná to pátrzyć. Leſzek tedy chytry oznáczoną śćieſzką pierwey do ſłupá przybieżał/ á drudzy zoſtáli ná zad/ pochromiwſzy ſobie konie: záczym záwołáli wſzyſcy: Tenći ieſt/ ktorego nam Bogowie ámi vkazáli iáwnie/ y obráli go ſobie zá Páná.

LECH VI.

# LECH VI. ábo LESZEK, Monárchá Polski.

Potym rychło Młodźieńcow kilká/ wyszedszy sobie ná przechadzkę z miástá/ puszczáli ná śmiech pieszki: á gdy ieden z nich puśćił sie tym mieyscem ábo ścieszką gdźie gwoźdźi nie było/ á drudzy sie pochromili ná gwoźdźiách/ ták iż ie sobie z nog wyymowáli/ wygrał záwod miedzy nimi. obiáwili to Sędźiom. Leszká tedy pierwszego końmi rostárgneli/ á tego co do stupá pieszki pierwey przyszedł zá Páná wybráli/ y dáli mu imie Leszko tákże. ktory ácz był z prostego narodu/ ále rządźił R. P. ták dobrze/ by sie też był miał vrodźić w Krolewskim domu: y nieprzyiaćiele wszytkie przemogł. A miał to w obyczáiu/ iż nigdy od śiebie zásmuconego żadnego nie puszczał/ iedno z dobrą myślą. Piiánice nienawidźiał/ máiąc tákiego gorszego niż bestya: ácz bestya nie piie ieno co sie iey chce/ á człowiek piie nád chuć swoię/ y przyrodzenie. Nigdy nie chodźił w kosztownym vbierze/ iedno w prostym grubym. lecz przy gośćiech ábo przy Posłech/ miał inne ochędożne száty/ w ktorych chadzał: á swoie stáre/ w ktorych przedtym chodzał niż był ná ten Stolec wybran/ nád sobą wieszał/ áby sie w pychę nie ponasszał/ wspomniawszy skąd poszedł/ á wiedźiał iáko fortuná ludźmi rządźi odmiennie ná świećie. Y trzymáli ten obyczay długo Monárchowie po nim. Potym iáko długo pánował/ ábo iáką śmierćią vmárł/ nie pisáli nam stárzy o tym: Tylko Niemieccy Historykowie náznáczyli/ iżby miał bydź zábit w bitwie od woyská Kárlá Wielkiego. Ale pospolita to Historykom niektorym/ iż wiecey pochlebnie piszą/ niż prawdźiwie/ swoim Pánom kwoli. To może bydź/ że Kárzeł Wielki walczył z tym Leszkiem: iáko o tym Historykowie świadczą/ ktorzy go z Słowaki walczyć powiádáią: á innych tám Słowakow ná ten czás nie było/ ktoŕzyby ták dálece w Niemieckich kráiách pánowáć mieli/ oprocz tego Leszká. Piszą y to/ żeby te Słowaki podbić miał pod swą moc Cárolus. Ale y to nierzecz: bo potym potomkowie Cárolusowi o te kráie z nimi długo walczyli: iáko o tym niżey będźie. Te woyny z Słowaki dokończywszy Cárolus/ obroćił sie ná Węgry/ z ktorymi przez ośm lat vstáwicznie walcząc/ zbił ich ná głowę/ y Węgierską źiemię podbił pod swą moc/ około Roku Páńskiego 800. Dawáli im też nászy pomoc (iáko piszą) co bydź może/ gdyż rownie Pogáni ieszcze byli iáko y nászy.

Zdrádá obaczona.

Lech zábit.

Kárzeł Wielki walczył z naszemi.

Kárzeł Wielki podbił Węgry. Roku 800.

# LECH VII. ábo LESZEK, Monárchá Polski.

Po śmierći Leszká tego/ wstąpił ná iego mieysce syn/ tegoż imienia Leszko/ ktory sie też nie wyrodźił od obyczáiow oycowskich/ y tákże sie záchowáł dobrze w pokoiu iáko y w walkách wszędźie. Wiele czynił z postronnemi/ ktorzy chćieli áby ich hołdownikiem był: ále gdy iego spráwę á moc obaczyli/ nie miotáli sie nań potym. Piszą Historykowie Niemiec-



wie Niemieccy/ iż gdy Kárzel Wielki dostał Wegierskiey ziemie/ puśćil sie z wielkim woyskiem do Saskiey ziemie: potkáli sie nászy znim/ miedzy rzeká- mi Elbem y Sala: y wten czásby miał bydź zábit oćiec Leszká tego. Owa postronni Historykowie nie pisáli ná on czás nászego szczesćia/ iedno swoie/ y to go wiecey przyczyniáli niż było: á nászy ná ten czás pisáć swoich dźieiow nievmieli/ áni o to dbáli. To iednák pisáli nászy/ żeby z Iuliuszem Cesárzem ten Leszko miał walczyć/ y trzykroć znim bitwe zwodźić/ á Hetmáná iego poimawszy/ rospuszczone złoto mu láć w gebe/ mowiac: Złota prágniećie Rzymiánie/ złoto piyćie. Ale sie ná czásiech bárzo myla: chybábychmy to o Kárle Wielkim Cesárzu/ ktory ná ten czás pánował/ rozumieć chćieli. Pisał też

y Sábel-

y Sábellicus/ Iżby ten Leßek ieżdźił do Ceſárzá Kárlá Wielkiego do Aqui-
ſgranu z dáry ábo vpominki: co bydź może: ále nie z trybutem/ iáko on chce mieć.

Miał ten Leßek ſynow dwádzieśćiá y iednego ſpoſpolitemi żonámi/ iáko
był obyczay v Pogan: iednego z włáſney żony miał/ to ieſt Popielá/ ktorego
náznáczył po śmierći ná ſwe mieyſce/ y przywiodł drugie ſyny k temu przy-
śięgá/ áby ſyná Popielá byli poſłußni wßyſcy. Iáko Boleſłáwá/ Káżimierzá/
Władyſłáwá/ Wráćiſłáwá/ Ottá/ Báruiná/ Przybyſłáwá/ Przemyſłáwá/
Iáre/ Siemioná/ Semowitá/ Ziemomyſłá/ Bogdale/ Spicygniewá/ Spići-
mierzá/ Sbigniewá/ Sobieſłáwá/ Wiſimirá/ Ceſsimirzá/ y Wiſłáwá. Miedzy
nie rozdźielił te wßyſtkie kráiny/ ná zachod ſłońcá y nád morzem/ to ieſt Po-
morſkie/ y te ktore ſą miedzy rzeką Elbem á miedzy Hábellą/ áż do morzá
Niemieckiego/ ábo Oceaná wielkiego. Boleſłáwowi/ Báruinowi/ y Bo-
gdalowi Pomorſka ziemie. Káżimierzowi y Władyſłáwowi/ Káßubſka
ziemie. Iárowi y Siemiánowi/ Serbia Sáſka. Wráćiſłáwowi/ Rugia.
Przybyſłáwowi/ Ceſsimirowi/ y Oćie/ Dytywonia/ ktora zowiemy Luſsá-
cya. Przemyſłáwowi/ Semowitowi/ y Ziemomyſłáwowi/ Márchia Brán-
deburſka/ od Brándeburgu ták rzeczona: ktore miáſto náßy zwáli Zgorzelec.
Wiſław dźierżał Miedzyboż/ dźiś zowią Mágdeburg. Sobieſław Dále/
dźiś zowią Dalemburg. Wiſymir ná brzegu morſkim dźierżał Wiſmaryą/
ktorą ießcze záłożył Wiſsimir/ potomek pierwßego Lechá fundatorá náße-
go. Tákże y innych wiele miaſt/ iáko Brzemie/ od brzemienia ták názwáne/
iż tám náßy znaßáli ſwe rzeczy: niż Luneburg/ Bukowiec/ Niemcy zowią
Lubek: Swerinum/ Niemcy zowią Mekielburg/ ſtąd iż gdy Ceſarz Kárzeł
wźiął to miáſto pod Słowáki/ dał go Mekielowi nieiákiemu/ y Groffem go
tám vdźiáłał. Potym Roſtok/ Werle/ Swanow/ Oſtrow/ Cießyn/ Már-
low/ Polelow/ Trzebeßow/ Wologow/ Ciáſne/ Wolynes/ Winete/ Iulin:
ty wßyſtki były w dźierżeniu náßych przodkow/ ktore potym znienagłá pod
moc Niemiecką przyßły/ y opánowáli ie Fránkowie/ Sáſowie/ Turyngowie/
Fryzowie/ Weſtphali/ Holándy/ przez niedbáłość náßych przodkow. Acz-
kolwiek Eginatus piße/ iż ie Kárzeł Wielki z mocy Słowakom gwałtow-
nie wyiął/ dla nieposłußeńſtwá/ á że też Pogány byli/ á Niemcy iuż Chrześ-
ćiány byli ná ten czás. Lecz Mucius piße/ iż potym Ludwik Ludwikow ſyn/
á Kárlá Wielkiego wnek/ z nimi walczył: y tego dokłádá że mu ßkody wiel-
kie w Niemcech dźiáłáli/ á drapieżą tylko żyli. A przetoż ich zwyćiężywßy/
pokoy z nimi zá pewnemi condycyámi vczynił: á Kśiążę ich oślepił/ żeby mu
ßkody więcey niemogł czynić/ y náieżdżáć páńſtwo iego. Otoż ia ták rozu-
miem/ że to ktory muśiał bydź z tych Leßkowych ſynow. Mucius nie czyni
wzmiánki imienia iego: ále Paulus Conſtántius zowie go Ráſliß. Toż ze-
znawa Vitichindus/ ktory piße/ iż długo czynili Polacy ábo Słowacy z Nie-
mcy o te kráiny. Tákże y Cráncius to twierdźi/ iż po Wielkim Kárle nie-
rychło náßy Serbowie vtráćili te kráiny/ w ktorych ießcze do tego czáſu do-
ſyć ich tám zoſtáło/ y ſwoim iezykiem Słowieńſkim mowią/ chociá pomießá-
nym z Niemieckim. Tákże Leßek/ rozdźieliwßy ſyny/ zßedł świátá. Pocho-
wan Pogáńſkim obyczáiem/ w Sáſkiey ziemi.

Leßkowi ſynowie.

Rozdźiał Páńſtwá miedzy ſyny.

Leßek vmárł.

# POPIEL PIERWSZY, Monárchá Polski.



NO oycowſkiey śmierći/ Popiel ſtárſzy ſyn Leſzkow wſtąpił ná Monárchią Polſką/ zprzyzwoleniem wſzyſtkiey bráciey y Pánow: ále ſie dáleko wyrodźił od obyczáiow oycowſkich: bo był leniwy/ niedbáły/ nikczemny. Ten záśie z Krákowá do Gniezná przenióſł Stolec ſwoy: á potym z Gniezná do Kruſzfice/ nád Jezioro Gopło w Kuiáwach:

przez te

przez te przyczyne ſie pomykał/ áby bliżey bráciey mieſzkał: bo ſie bał w Krákowie mieſzkáć/ dla Ruśi y Fráncuzow/ ktorzy ná ten czás pánowáli w Węgrzech: y inßych nieprzyiaćioł. tegoto Niemcy zwáli Oſzerych. Niemaß co godnego o nim wiele piſáć. Miał ten obyczay/ iż ſie klął myßámi/ mowiac: Boday mie myßy ziádły. y ták ſie ſtáło: bo ácz nie ſámego/ ale ſyná ziádły. Piſza naßy Kronikarze ſtárzy/ Chádłubek y inßi/ żeby Iulia śioſtrá Iuliußá Ceſárzá tego Popielá/ ktorego oni zowią Pompiliußem/ vrodźić miáłá/ to ieſt/ żeby ią był miał dáć Iuliuß Ceſárz zá Leßká śiodmego/ oycá Popielowego/ poiednawßy ſie znim/ gdyż przedtym zſobą walczyli: á tá Lublin/ od ſwego imienia názwawßy go Iulin/ miáłáby zbudowáć: (Bo oni te czáſy/ z onemi gdy był Iulius Ceſárz/ koniecznie ſtoſowáć chcą) co bydź niemoże. Ale ráczey te czáſy z Kárlem Wielkim Ceſárzem ſie zgodzą/ ktory pośiadwßy Węgierſką kráine/ mogł tu ná ten czás z Leßkiem walczyć/ á potym poiednawßy ſie znim corkę mu ſwą dáć. Iákoż wźiął też był ſobie zá żone Károlus Węgierkę/ nieiáką Bertę/ ktorey mogł corkę dáć zá Leßká. Bo przedśie podobieńſtwo iákieś muśiáło bydź do tego/ gdyż do Aquiſgránu do Ceſárzá ieździł Leßek/ iáko piße Sábellicus.

Lublin.

Tegoż czáſu/ to ieſt Roku 812. Bulgárowie Nicephorá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego porázili/ y ſámego zábili: w ktorey bitwie Staurátius ſyn iego był ránion nád vchem/ áż ledwo do Konſtántynopolá vćiekł. Rychło też potym/ to ieſt Roku 814. Kárzel Wielki w Aquiſgránie vmárł/ y támże pochowan: á po iego śmierći Ludwik ſyn iego był wybran.

Roku 812.

Kárzel vmárł Roku 814.

# POPIEL WTORY, Monárchá Polſki.

PO pogrzebie Popielá ſtárßego/ wybran ná ieg- mieyſce ſyn iego/ drugi Popiel/ ktorego Choſtkiem/ od brody y włoſow ná głowie rzadkich/ co roſpuſtnego znáczy/ zwano: á to z dozwolenim ſtryiow iego Kśiążąt. Lecz dl- iego młodych lat/ wiecey ſtryiowie rządźili/ niż on ſam. Gdy doroſł/ dáli mu żone z Niemiec/ ktora ſie mu bárzo w- kradłá w ſerce/ ták iż oná rządźiłá/ á nie on: przeto o nic innego niedbáli/ iedno táńcowáli/ dobrey myśli byli. Bacząc to ſtryiowie iego/ vpominali go áby tego poprzeſtał/ á R. P. przed śię wźiął/ y o niey lepiey rádźił. Zonę tákież iego vpominali/ mowiąc: Przetoſmy ćię ſynowcowi zá małżonkę dáli/ podźiewáiąc ſie tego po tobie/ ábyś go ty/ iáko mędrßa/ hámowáłá od tych zbytkow ktore czyni. Lecz y oná boiąc ſie tego/ áby mimo ſyny iey/ ábo męża/ ktorego z ſtryiow innego nie wybráli/ zmowiłá ſie z mężem/ kazáłá mu ſie roznięmoc ná śmierć: á gdy ták vczynił/ obeſłał ſtryie wßytkie/ powiedáiąc im/ iż ſie ná śmierć rozniemogł/ y proßąc áby ſie do niego ziáchali/ chcąc przed nimi Teſtáment vczynić. Gdy przyßli ćießyli chorego: on im dźieći y żone poruczał: był płácz po wßyſtkim dworze: ku wieczorowi prośił ich by śiedli przy nim/ á pili znim y iedli. Przynieśiono trunki k temu przyprawione: nápił ſie ſam napierwey z iednego kubká: á onym drugie przypráwne z truciną podano. gdy ſie porządkiem nápili/ ſtrzegąc tego áby tám ktory záráżem nie padł/ zmyślił ſobie/ iż ſie chce vſpokoić: prośił żeby mu vſtąpili/ áby mogł v-

Kśiążętá potruł.



ſtać. Vſtapili wßyſcy precż/winßuiac mu zdrowia. Gdy przyßli do goſpod/ roſpalił ie iad/ wielka boleść ćierpieli/ rychło pomárli. Gdy Pani Kśiężná vſłyßáłá o ich śmierći/ pomowiłá iż ich Bogowie ſkaráli: powiádáiac to/ Że muśieli co złego nam myślić. y niedáłá ich chowáć/iedno w iezioro wmietáć. z ktorych ćiał poczyniło ſie wielkość myßy/ ktore ſie rzućiły ná Popielá/ y zżárły go y zámorzyły/y iego żone y ſyny/ktorych niemogli ſłudzy/áni ogniem/ áni bronia odegnáć: á choćia ná wode vćiekáli/ wßedźie ie myßy goniły: áż nákoniec gárłá dáli od nich ná Zamku Krußſickim.

Myßy Krolá ziádły.

Tegoż cżáſu to ieſt Roku 841. Ludwik Ceſarz ſyn Károlá Wielkiego vmárł: á ponim náſtapił Lotárius ſyn iego: ktorego bráćia iego ná głowe poráżili/ áż ledwie do Aquiſgranu/á potym do Wiednia przednimi vćiekł: y potym ſie iednáli.

Roku 841.

PIAST.

# PIAST,
## Monárchá Polſki.



Electia w Kruſſicy

W O śmierci mizerney Popielowey/ y z żoną y z dźiećmi/ ziáchało ſie Rycerſtwo do Kruſſice/ ku wybieraniu nowego Páná. Długo około tego tráktuiąc/ nie mogli ſie ná iednego Páná zgodźić wſzyſcy: y przeto roziechali ſie zniſzczym. Wſzákże gdy widźieli ſwe złe/ ( bo poſtronni ſłyſząc o ich niezgodźie/ oburzyli ſie ná nie zewſząd ) ziáchali ſie tám

 znowu/

znowu/ iáko Długoß piße/ y o tym zpilnośćia rádźili/ iákoby bez Pána dłużey nie byli.

Piaſt.

Był ná ten czás w Kruſzficy Mießczánin rzeczony Piaſt/ ſyn Koßyczkow/ Bártnik/ drudzy piſza iż Kolodźiey/ człowiek dobry/ proſty/ y ſpráwiedliwy: żone iego zwano Rzepicha: ktoremu ſie ná ten czás ſyn vrodźił. A ták zábił wieprzá/ y beczke miodu náſyćił/ ná miánowánie ſyná onego/ według Pogáńſkiego obyczáiá. Przyßli do niego dwá mężowie nieznáiomi/ gdy ich niechćiano puśćić ná Zámek/ prośili Piaſtá by ie przyiął w ſwoy dom. On to rád vczynił: y dał ſie im náieść y nápić: prośił ich ná miánowiny: poſtrzygli mu ono dźiećie/ y miánowáli Semowit/ to ieſt Seymowic/ iż ſie w Seym vrodźił. Náiadwßy ſie y nápiwßy oni mężowie/ podźiękowawßy ßli precz. Lud wielki ná ten czás był w Kruſzficy/ y niemogli doſtawáć żywnośći kupić: tákże do tego Piaſtá chodźili wobyczay kupowánia żywnośći/ ále on dármo dawał káżdemu/ kto do niego przyßedł/ onego wieprzowego mięſá/ y miodu/ co był ná miánowánie nárządźił: ták mu ſporo było/ iż wßyſcy nie mogli przepić onego miodu/ áni mięſá przeieść. Widząc on dźiw od Bogá/ wßyſcy rzekli: Co mamy innego Páná ßukáć/ iedno tego/ ktorego nam Bogowie obiáwili. Y obráli go ſobie Pánem. Acżkolwiek ſie z tego długo wymawiał/ wßákże widząc Bożą wolą/ nieprzećiwił ſie im/ y zoſtał Pánem ich. Trwáło potomſtwo tego Piaſtá v nas/ áż do Káźimierzá Wielkiego: z ktorego narodu ießcze y dźiś ſą Xiążętá w Slaſku/ Brzeſkiey Legnickie: á Mázoweckie nie dawno zeßly.

Pierwſze mniemánie celnieyße o Piaśćie.

Drudzy ták rozumieią/ iż Piaſt tym obyczáiem był wybran ná Monárchią. Gdy ſie ziechało wiele ludźi ná Electią/ á niemogli ſie ná iednego zgodźić/ y mieli ſie iuż rozieciáć precz/ bo żywnośći niemogli doſtawáć/ rzekł ieden Senator/ ktorego było teſkno przez Páná: Wybierzmy iuż tego náoſtátek/ ktory ſie do nas napierwey przewiezie przez to iezioro/ okrom żeńſkich płći/ á młodßego ßeſnaśćie lat. przeſtáli wßyſcy ná tym. Tento Piaſt miał pßczelnik ná inney ſtronie iezierá/ á ná inney dom: będąc ná ten czás w pßczelniku/ nábrał wielką kádź miodu/ ná woz włożywßy ráno napierwey przyiechał do przewozu/ wiáchał w prum/ y wiozł ſie do brzegá. Stało wiele ludźi ná brzegu/ iákmiarz wßyſcy/ czekáiąc kogo im Bog da. Piaſt dźiwował ſie iż go ták wiele ludźi czekáło/ mniemiał by chćieli miod kupowáć: á gdy przyiáchał do brzegá/ przywitáli go wßyſcy Krolem: on mniemiał by dla miodu/ prośił ich by ſobie rowno dźielili/ iákoby ſie wßyſtkim doſtáło. Tákże onego miodu wßyſtkim ſie doſtáło po plaſtrze: y ießcze nalawßy w kádź wody/ vſyćił ſie z oſtátkow czyſty miod/ co wypili/ to inney wody nalali/ áż ſie wßyſcy pożywili. á tym obyczáiem był wybran. Dźiało ſie to Roku Páńſk: 842.

Roku 842.

Wodźiłoby ſie było wßyſtko dobre Piaſtowi temu y iego potomkom/ lecż mu przekázáli ſynowie ſtrutych ſtryiow Popielow/ gniewem tym/ iż mimo nie wybráli proſtego narodu człowieká zá Páná: przeto im gárdźili/ á ſámi ſie w Niemce obroćili z dźierżáwámi ſwemi. Piaſt potym wzgárdźił Stolcem Xiążęcym w Kruſzficy/ dla złych rzeczy ktore ſie tám ſtáły/ y przenioſł go záśie do Gniezná. Piſzą że był wzroſtu krotkiego ten Piaſt/ á miąższego: y przetoż go Piaſtá zwano: weźrzenia był nieżádnego. A był żyw 120. lat: ábowiem iuż miał około 70. lat gdy go ná Páńſtwo obrano/ á przedśie krolował około 50.

Wzroſt Piaſtow.

Roku 855.

Látá Páńſk: 855. po Lothároyuśie/ ktory do kláßtorá wſtąpił Ludwik ſyn iego był Ceſárzem wybran: o ktorym to piſzą/ że z náßymi Słowáki woyny niemáłe wiodł/ y one zwyćiężywßy/ Xiążę ich poimał y oślepił: iákom tego pierwey dotknął.

SEMOWIT

# SEMOWIT,
## Monárchá Polſki.



BƐdac Piaſt zeßły w lećiech / ießcże zá żywotá ſwego zoſtáwił ná ſwe mieyſce ſyná iedynego Semowitá/ ktory że iuż był doświadczony w ſpráwách Rycerſkich/ y ktemu wßyſtkie ßtuki walecżniká dobrego miał w ſobie/ to ieſt/ że przywykł wßytkim niewcżeſnośćiam woiennym/ głodźie/ zimnu/ goracu/ niewyſpániu/ przyiet był wdźiecżnie od

Spráwá Rycerſka.

wßyſtkich. Tenże ktore bydź rozumiał godnieyße vſtáwił Hetmány/ poczy- nił Rotmiſtrze/ towárzyße/ iezdne/ pieße/ ktorzy ſie ćwiczyli domá pierwey/ iáko/ á gdźie ktory miał ſtáć w ßyku. A ták máiąc dobrą ſpráwę/ vmyślił zá- śię tych kráin/ ktore byli Węgrzy/ Niemcy/ y Moráwcy/ pod Popielem po- bráli/ doſtáć. A przyßło mu to ná ten czás ſnádnie vczynić: bo Swátopług Moráwſkie Kśiążę walczył ná ten czás z Bálbuſem/ y czynił wielkie ßkody w Niemcech. A po Bálbuśie záśię náſtał Arnolphus Ceſarz/ Roku Páń-

*Roku 888.*

ſkiego 888. Ktory wźiąwßy ná pomoc Węgry/ poráził y zábił Swátopłu- gá: lecz gdy záśię Arnolph niezápłácił Węgrom ſłużby/ poczynili mu wielkie ßkody w Niemcech. A ták gdy ſie ći wyćiągneli walkámi/ doſtał záśię ſwo- ich dźierżaw Semowit/ y część niemáłą Moráwy wźiął/ y przyłączył ku Pol- ßce: co dźiś zowiemy Sląſkiem/ to ieſt Opáwſki kray. Ná ten czás też

*Methodius.*

Swátoboy/ ſyn zábitego Swátopługá/ trápił Methodiußá S. Biſkupá/ ktory náwracał ná Chrześćiáńſką wiárę Słowaki. dla czego był wzgárdzon od ſwoich/ áż náoſtátek ßedł ná pußczą/ y tám żywot ſwoy wiodł Puſtelniczy

*Moráwſkie Kroleſtwo zginęło.*

áż do śmierći: záczym Kroleſtwo Moráwſkie ná troie było roſtárgniono/ część pośiedli Węgrzy/ część Niemcy/ drugą Polacy. Obroćił ſie potym Semowit ábo Seymowic do Prus/ pobrał tákże ſwoie kráiny/ ktore byli ie- go przodkowie vtráćili. Náoſtátek podnioſł zbroyną rękę ſwą ná Pomo- rzány/ Káßubiány/ to ieſt ná Słowaki/ potomki onych bráciey ſtrutych/ ktorzy ſie iuż w Niemce obrácáli/ y doßedłby ich był ( gdy go niechćieli bydź poſłußni/ iáko byli powinni ) ále mu śmierć przekáźiłá. Vmárł w Gnieźnie: támże pochowan. Miał lat 32.

*Roku 901.*

Látá Páńſkiego 901. Ludwik Trzeći po Arnolphie zoſtał Ceſárzem/ ktorego z Węgierſkiey źiemie wybili Węgrowie/ y Węgierſką źiemię ośiedli czwartykroć/ ktorą iuż áż do náßych czáſow trzymáią. Porázili go tym ſpo- ſobem: Gdy bitwá przez śiedm godźin cáłych trwáłá/ ták iż áni tá ſtroná á- ni druga vſtąpić chćiáłá/ ieli wrzekomo vćiekáć Węgrowie/ á ludźie Ceſárſcy nieobyczáynie ie gonić: y ták ich obroćiwßy ſie y przyßedwßy prędko do ſprá- wy vżyli: áż muśiał potym ſobie Ceſarz v nich okupowáć pokoy. A przed- śię pod tym pokoiem wtárgneli mu byli do Niemiec/ á potym do Fráncyey y do Włoch: o czym ná innym mieyſcu piſałem ßerzey.

*Roku 913.*

Látá 913. po Ludwiku Trzećim Konrad zoſtał Ceſárzem: ktorego czáſu Páńſtwo Rzymſkie naprzod od Fráncuzow do Niemcow przeßło. Ale wrácam ſie do Polſkich rzeczy.

# LESZEK VIII. Monárchá Polſki.

ZWielką chućią ná ten czás wybráli Polacy ná Xieſtwo ábo Monárchią Polſką Leßká Oſmego/ ſyná Se- mowitowego/ w młodych lećiech będącego: máiąc zá to/ á- by był tych obyczáiow/ ſpráwy/ y fortuny/ iáko był oćiec: ále iż prze iego młode látá przydáli k niemu opiekuny niedbáłe y leniwe/ ktorzy zániedbáli tey woyny/ ktorą był Semowit podnioſł przećiw Pomorzánom y Káßubiánom: tedy też y Leßek/ choćia do lat przyßedł/ wiecey miłował pokoy niż walki. Tákże gdy niemieli náßy lu- dźie niektorzy pokoiá od Henryká Ceſárzá/ ktory był po Konradźie/ niekto- rzy ſie poddáli Ceſárzowi/ y trybut poſtąpili/ y Brándeburg to ieſt Zgorze-

lec/ ná ten czás ſtrácili. A piße to Vitichindus: żeby miał Dwieśćie tyśiecy
naßych porázić lud Ceſárzá Henryká Wtorego: czego nie piſano w naßych
Kronikách. Tenże Ceſarz Czechy ſobie miałby zhołdowáć/ v ktorych Pá-
nem był ná ten czás S. Wacław: áż Bolesław naſtał/ ktory zábił brátá Wá-
cłáwá/ dla pánowánia w Czechách: á ten mu ſie naprzod przećiwił/ y porá-
ził Ottoná ſyná Henrykowego/ y Niemce wypędził z Czech: wßákże potym
porażon. A potym wiele kráin naßy począwßy od Brándeburgu áż do O-
dry/ przez zdrádę Tugumirá/ ſtrácili. Wßákże Leßká Oſmego to nic nie
rußyło/ y dawßy Niemcom pokoy/ wolał z ſwemi walczyć: puśćił ſie z woy-
ſkiem do Pomorſkiey ziemie/ ktorey doſtał/ y záśię przyłączył do Polſki.



Potym

Potym ten Leßek vmárł/ zostáwiwßy po sobie syná dorostego Zemomyslá. Náznáczyli náßy niektorzy látá ktorych sie to działo/ to iest Roku 921. áć Hagek dobrze pośledz to chce mieć.

Roku 921.

Láta Páńskiego 937. Ruś dowiedziawßy sie że ná ten czás Cesarz Konstántynopolski walczył z Sáraceny/ wtárgneli w tyśiacu łodzi (zowia to dźiś Kozacy Czaykámi) y nieopárli sie áż o Konstántynopole: wßákże porażeni od Grekow/ y ony łodźie ich popalono/ y sámę pośćinano.

Roku 937. Ruś pod Konstántynopolem.

## ZEMOMYSŁ, Monárchá Polski.



WO śmierći Leszká Osmego/ wstąpił ná iego miey
sce Zemomyst/ ktory sie też nie wyrodźił od przodkow swo-
ich niwczym/ ták w obyczáiach dobrych/ iáko y w záchowá-
niu przećiwko poddánym. Frásował sie ná żone/ iż niepło-
dna byłá: wszákże po kilku lat vrodźiłá mu syná/ ále ślepe-
go/ skąd wietsza żáłość miał: zwłaszcza gdy przestáłá wiecey
rodźić. Siodmego roku/ prośił ná miánowániny Pánow okolicznych (iá-
ko ná ten czás obyczay był) do Gniezná: tám postrzyżon: dano mu imie Miecz
sław. A gdy wszyscy śiedźieli zá stołem smutno/ widząc Monárche smutne-
go/ przy pierwszey potráwie/ przyszedł posel z weselem/ powiedáiąc iż dźiećie
przeyrzáło. Zdumieli sie wszyscy y niepráwie iescze wierzyli: á mátká bieżą-
wszy przywiodłá go z rádośćią/ z dobremi iásnemi oczomá. Wielka rádość
byłá wszystkich goduiących/ nie ták wiele dla tego dźiećięćiá/ iáko dla iákie-
goś dáru Bogow swych/ według Wieszczkow ich/ ktorzy coś nowego przyść
im obiecowáli. Pisze Długosz/ iż mu napierwey dano imie Mieszká/ iákoby
rzekł/ zámieszánie R. P. dla ślepego Páná: ále potym przemieniono Miecz-
sław/ to iest/ iákoby z mieczá sławe dobrą miáło mieć to dźiećie. Bo Pogá-
ni rozumieli to sobie ná świecką rzecz/ ktorzy nawietsze swe dobrá kłádli w
Wiktoryách/ á w dobrey sławie swey: áno sie to rozumiáło ná zwyćiestwo
Czártá y śmierći/ zá przyięćim krztu świetego/ ktory ná ten czás napierwey
przodkowie naszy przyieli. Gdy vmárł pochowan w Gnieznie/ Látá 964.

Roku 964.

# MIECZSŁAW ábo MIESZKO, Monárchá Pierwszy Chrześćiáński Polski.

MIeczsław ábo Mieszko pochowawszi oycá swego
Zemomystá/ w Gnieznie/ Pogáńskim iescze obyczáiem/ w-
stąpił ná mieysce oycowskie/ z przyzwolenim wszytkich Rad:
y spráwiedliwie sie z poddánemi obchodźił: á żywot dosyć
skromny y przystoyny wiodł: oprocz tylko tego że śiedm żon
miał. co ná ten czás w pogáństwie nie byłá rzecz sromotna:
á to dla tego/ áby tym wiecey potomstwá miał: wszákże chcąc go mieć dostá-
tek/ żadnego nie miał.

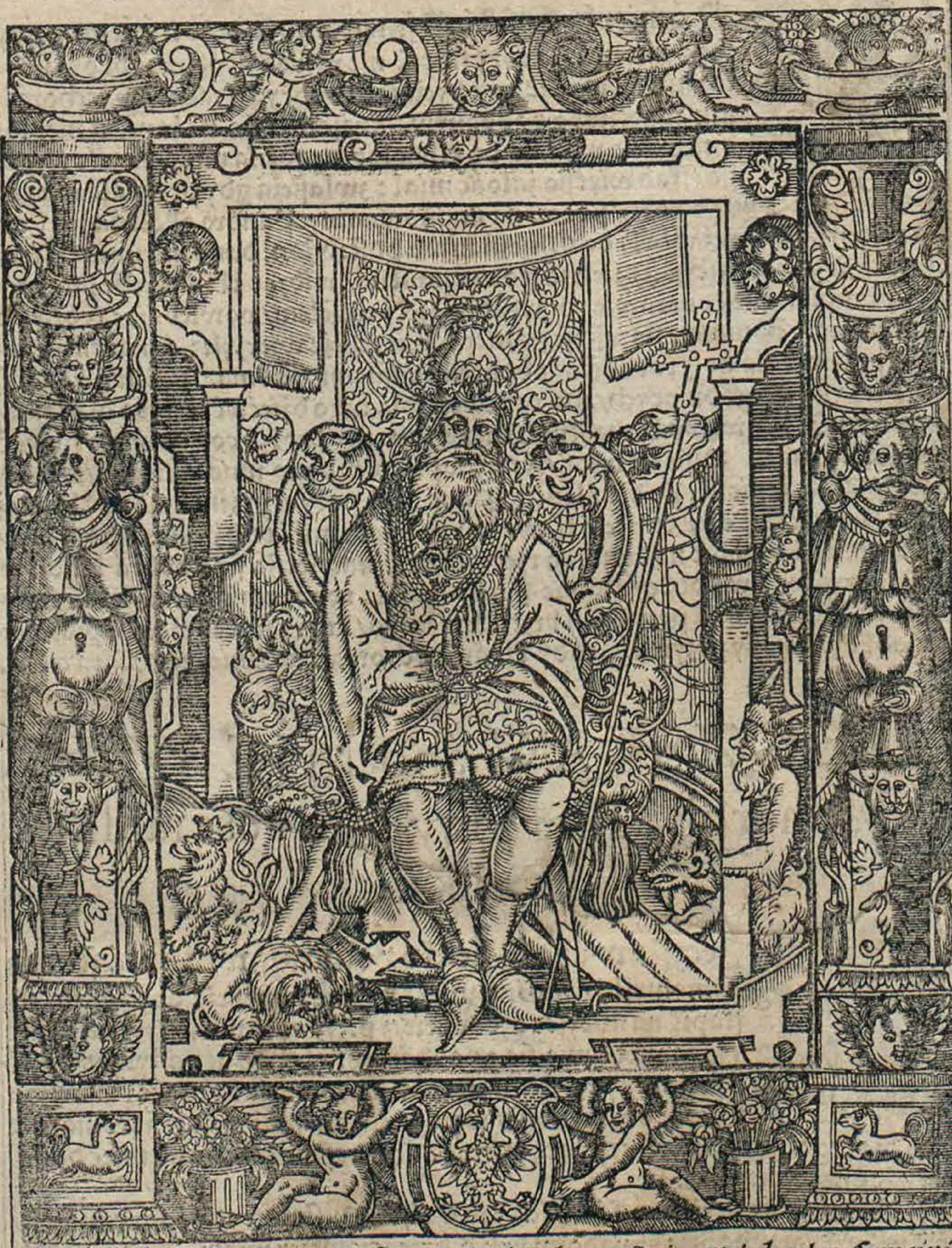
Byli iuż ná ten czás w Czechách y w Polszce Pustelnicy/ Pielgrzymowie/
y Kupcy/ ktorzy dobrze świádomi byli Chrześćiáńskiey wiáry. A gdy niekto-
rzy służyli v niego ná dworze/ rádźili mu áby sie okrzćił/ á z iedną żoną miesz-
kał/ obyczáiem Chrześćiáńskim: chceli mieć potomstwo. Vsłuchał ich rády.
Opuśćiwszy tedy pogáńskie żony/ posłał po żone do Czech/ po corke Krolá
Bolesławá/ tego co brátá Wacłáwá S. zábił/ imieniem Dąbrowke. Ktory
ná to przyzwolił/ tym obyczáiem/ ieśli sie okrzći. Z tey przyczyny/ okrzćił sie
Mieczsław w Gnieznie/ z wielką pompą y ápparatem/ Látá 966. Czechy
ktorzy mu żone przynieśli/ známienićie odpráwił y dárował. Y był z niego
dobry Chrześćiánin: Bo wnet kośćioły zákłádał/ Prebendy nádawał/ Ar-
cybiskupy vstáwiał/ iednego w Gnieznie/ drugiego w Krákowie. W Gniez-

Cud.

Dąbrowká.

Roku 966.

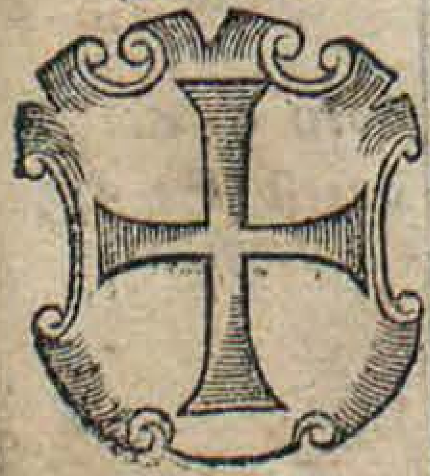
Krzest S. naszy przyieli.



Arcybiskupstwo Gnieznenskie.

Arcybiskupstwo Krakowskie.

Crucini.



nie napierwßym był Arcybiskupem Vilibalmus Francuz/ Herbu Crucini: ktorego Herbu we Francyey iest ießcze pełno/ y tákże ie tám zowia Crucini. W Krakowie naypierwßym Arcybiskupem był Prochorus Włoch/ ktory Krzyż tákże zá Herb nosił. A ſtadże rzadki Herb iest v nas w Polßcze/ ktoryby Krzyżyká iákiego niemiał w ſobie/ ktore podobno ábo im ci Biskupi rozdawáli/ ábo ie też przodkowie náßy zá przyięciem wiáry Chrześciáńskiey do Herbow ſwych ſámi ſobie przykłádáli. Jákożci w Toporze/ rozumiem/ ma bydź w oney dziurce krzyżyk. A ſtadżeć niektorzy ták to ruzumieia/ żeby z wiárą chrześciáńska dopiero v nas y Slachectwá y Herby nástáły/ ták iáko w Litwie: Ale były iuż Herby/ lecż przez krzyżykow.

Drugie

Drugie Biſkupſtwá záłożył w Poznániu y w Smogorzowie ábo w Byczynie/ bo ták pierwey zwano/ ktore ſtad przenieśiono do Wrocłáwia: potym w Kruβficy/ ktore zá czáſem przenieśiono do Włocłáwia/ nád Wiſłe: Płockie/ Chełmieńſkie/ Lubuſkie y Kámienieckie: wβyſtkie opátrzył dochodem ſłuβnym/ ſkadby mogły poććiwa żywnosć mieć.

Biſkupſtwo Poznáńſkie/ Smogorzewſkie ábo Byczynſkie/ potym Wrocłáwſkie/ Kruβfickie ábo Włocłáwſkie/ Płockie/ Chełmieńſkie/ Lubuſkie/ y Kámienieckie.

Acż piβe ieden ſtáry Anonimos/ iż nie zrázu Arcybiſkupá w Krákowie/ ale Biſkupá pierwey/ fundowano: á naprzod miałby tu bydź Arcybiſkupem Aaron Opát Tyniecki/ zá mnichá Káźimierzá: po ktorym też rychło tego drudzy zániedbáli/ zwłaβczá Lámpertus Zulá/ ktory záraz po nim był Krákowſkim Biſkupem.

Chełmieńſkie Biſkupſtwo y Płockie/ watpie áby ná ten czás od Mieβká były vſtáwione/ ále potym: gdyż pod ten czás w Chełmieńſkim kráiu ieβcze Pruſowie pogáni pánowáli.

Egidius naprzod Kárdynał Biſkup Tuſkuláńſki przyiechał do Polſki vſtáwiáć Biſkupy/ tákże Kśieża inna: niewiedźieć iesli poń poſłano/ czyli ſam Papież Jan XIII. roſkazał mu tu przyiecháć.

Miedzy tymiβ Biſkupy/ był też Jordan Biſkupem iednym: ále tego Kroniká nie dokłádáłá iákim. Przetoβ ten dom muśiał z Włoch do nas zá tym Biſkupem przyść/ á nie z Hordy/ iáko niektorzy rozumieia: mieniac/ żeby tu Tátárzyn ieden miał przyść/ ktoremuby Krol miał nádáć te trzy traby zá Herb/ á to wzgledem pewney posługi iego: á miáſto Ordyńcá/ Jordanem názwáć. Ale dawniey iuż v nas tá Fámilia byłá/ á niż Tátárowie przyβli do Tauryki. Podobieńſtwo wielkie że z Włoch przyβedł ten tu Herb/ iákoż go tám naydźie dosyć. Máia bydź trzy Traby oprawne złotemi obreczámi/ w czerwonym polu. Piβe Długoβ/ że w tym domu ludźie bywáli niechytrzy y prośći.

Jordan Biſkup. Traby Herb.



Po Wilibalmie Arcybiſkupie Gnieznieńſkim był Włoch drugim Arcybiſkupem Gnieznieńſkim z Fámiliey Kolumnow Hatto ábo Chárno/ ktory nośił Kolumne ábo ſłup kámienny zá Herb/ á ná wierzchu ná nim koroná złota. Po tymże Arcybiſkupie/ bo nie długo był żyw/ piβa tylko rok/ náſtapił Robertus drugi Włoch/ z Fámiliey dawney Rzymſkiey Vittelinow/ ktorego brát Paulinus miałby tu zámnożyć Fámilia ſwa/ co Ciołká zá Herb noβa. Ma bydź Ciołek czerwony/ w polu białym. Bywáli to ludźie pobożni y siły wielkiey. Po Prochoruśie też Włochu Arcybiſkupie Krák: náſtał Prokulph. Lecż y ten nie długo żyw był.

Kolumná Herb.



Ciołek Herb.



Polacy przyiawβy wiáre Chrześćiáńſka/ potłukli obrázy Báłwáńſkie/ w ktorych Czárty chwalili zá Bogi/ wβedźie po miáſteczkách/ y po wśiach drugie popalili: tákież wβyſtkie modły pogáńſkie zágubili/ przez edykt ábo roſkazánie Kśiażece: vſtáwiwβy ná to dźień pewny/ to ieſt dźień 7. Márcá. Ktore Báłwany/ piβe Miechowitá/ że ieβcze ich widźiał trzy tákowe potłuczone w kośćiele v S. Troyce w Krákowie/ gdźie długo ták ná źiemi leżały.

Zá tegożto Mieβká w Krákowie nád Wiſła/ gdźie dźiś Klaβtor Pánieńſki S. Jagnieβki/ był kośćioł pogáńſki/ z ktorego też Mieβko kazał wyrzućić Báłwany czártowſkie/ á Páſsya Páná Chryſtuſowe ryta wſtáwić.

Zá mey też ieβcze pámieći był ten obyczay v nas po wśiach/ iż ná Biała Niedźiele pośćie topili Báłwan ieden/ vbrawβy ſnop konopi ábo ſłomy w odźienie człowiecze/ ktory wβyſtká wieś prowádźiłá/ gdźie nabliżey było iákie ieziorko ábo káłuża/ támże zebrawβy z niego odźienie/ wrzućili do wody/ śpiewáiac żáłobliwie: Smierć ſie wiie po płotu/ βukáiecy kłopotu. etć. Potym co naprędzey do domu od tego mieyſcá bieżeli: ktory ábo ktora ſie w

ten czás powáliłá ábo powálił/ wrozke te mieli/ iż tego roku vmrze. Zwáli
Márzáná.
tego Báłwaná/ Márzáná: tákbym rzekł/ że to był Bog MARS/ iáko Zie-
wánná/ Diáná: á Dziedzilia/ Bogini VENVS: y Jeśsá/ Bog IOVIS: á
Nia/ Bog piekielny PLVTO. ktore oni obyczáiem pogáńskim zá Bogi
chwalili/ y kośćioły im budowáli/ láśy poświacáli/ dni pewne świete vstá-
wiáli/ ofiáry spráwowáli/ y ku czći ich bieśiády y táńce stroili. Jákoż piße
Długoß/ że ießcze zá niego/ o Swiatkách zwykli sie byli ludźie schadząć po
wśiách/ ták meżczyzny iáko białegłowy/ y dźiwne táńce wymyśláć/ kwoli im:
Stádo.
á zwáli to pospolićie Stádo. Piße tenże Długoß/ że też w Gnieznie stał dłu-
go kośćioł S. Nije. Mieli ießcze y drugie swe Bogi/ iáko Lelá y Polelá/
ktore niektorzy rozumieia zá Cástorá y Polurá. chwalili zá Bogá y Zywot/
Pogode/ Niepogode/ ktora zwáli pochwistem: á dźiś w Mázowßu zowia ie-
ßcze pochwiśćiel. chwalili y Pioruná/ Ruś zwłaßczá/ iáko y Strybá/ Cho-
rzá/ Mokoßá: á Pomorczycy Rádogostá/ y Swátewitá/ y Prowá. Tákże
wiele innych tych błażeństw pogáńskich było.

Bolesław sie vro-dził.
A gdy sie ták pilno stárał ná ten czáß Mieczsław o Chrześćiáńska wiá-
re/ vrodził mu sie syn z żony Dabrowki/ ktoremu dano imie/ z oycá mátczy-
nego/ Bolesław: bo ták imie miał Dabrowczyn oćiec/ co S. Wacławá brá-
Roku 967.
tá zábił: ále iuż był vmárł ná ten czás. Dźiało sie to Látá 967. Potym też
Dabrowká vmárłá.
niedługo vmárłá Mieczsławowi żoná Dabrowká/ białagłowá cnotliwa.
Pochowána Chrześćiáńskim obyczáiem w Gnieznie. Tá záwżdy chodźiłá w
wieńcu y w koronie/ przeztowłosá iáko dźiewká/ głowy nie przykrywáiac.

Judytá.
A gdy przyßedł ku látom Bolesláus/ ożenił go oćiec zá żywotá swego/
poiał Judyte corke Węgierskiego Xiażećiá Gieze. Dał też Mieczsław swo-
Adleydá.
ie śiostre Giezy/ Adleyde: kiedy mu pierwßa żoná vmárłá. Tá Adleydá/ przy-
Węgrowie Chrześćiáni.
wiodłá meżá Gieze do tego/ że sie okrzćił. Aczkolwiek Węgrzy ináczey w swoiey
Kronice máia/ mieniac/ iż v nich pierwey wiárá Chrześćiáńska nástáłá: ále
Alba Luna.
czesto odstepowáli od niey/ á ná pierwße bledy nástepowáli wielekroć. A ták
pierwey v nas Chrześćiáństwo nástáło/ niż w Węgrzech: w Czechách záśie
pierwey niż v nas. Tegoż czásu do Krußfice napierwßy Biskup przyiechał/
Lucidus nieiáki ze Włoch/ ktory nośił zá Herb Miesiac biały/ á nánim
czarna głowá końska/ ná polu brudnym. zowia ten Herb Alba Luna.



Mieczsław posłał po Koronę.
Potym Mieczsław posłał do Rzymá do Papieżá Benedyktá Siodme-
go/ Lámpertá Arcybiskupá Krákowsk: Trzećiego/ o Korone Krolewska pro-
ßac: á tego też czásu Krol Węgierski Stephan posłał był po nie: ktora ácz
Stephan v Papieżá otrzymał/ ále Mieczsławowi iey niechćiał dáć Papież/
nievfáiac mu do końcá/ áby práwym Chrześćiáninem bydź miał.

S. Woyćiech.
Ná ten czás był w Czechách Biskupem Práskim Woyćiech/ z miásteczká
rzeczonego Lubicza/ człowiek świetego żywotá y náuki dobrey: oycá iego z-
wano tám Sławnik/ ktory zá Herb białá Roża nośił: á mátke Strzeży-
sławe: Slácheckiego rodu oboie. Tenże gdy Czechy karał z tego/ że cho-
ćiaż sie iuż byli pokrzćili/ iednák pogáńskim obyczáiem żyli/ y po kilku żon mie-
wáli/ grozili mu gárłem. Szedł tedy do Rzymá/ á tám w Klaßtorze S. Bo-
Poray.
nifácyuśá mießkał śiedm lat/ z towárzyßem swoim Gaudencyusem. Po iego
odeßćiu/ rzućili sie ná iego dom Czechowie/ pobili mu bráćia/ ktorych tám
było pieć/ Sobon/ Spicimir/ Sobiesław/ Zimisá/ y Czesław. Jedenże ten
został/ ktory tu w Polßcze służył/ Poray: ktorego potym Krol Bolesław o-
pátrzył dobrze máietnośćia. A od tego ida w Polßcze Porgiowie/ ktorzy
Roża biała w czerwonym polu noßa.



Potym Woyćiech S. z roskazania Papieskiego/ przyßedł záśie do Czech

z towárzyst-

z towárzystwem swoim/ zwłasczá z Chrystyanem y Papatem/ máiac też z sobą kilká Mnichow Káznodźiei. Potym szedł do Wegier/ mieszkał tám rok/ ná wracáiąc y krzcząc ludźie: iákoż tenże/ powiádáia/ okrzćił był Stephaná sy ná Geyze. Z támtąd przyszedł do Polski: gdźie przyiet wdźiecznie od wszyst kich: kazał/ náuczał/ y krzćił w Polszcze. Tákże gdy vmárł Robertus Arcy biskup Gnieznieński/ ná iego mieysce S. Woyćiech był obran/ Roku Pánskie go 996. Ale nie długo tu pobywszy/ z Papieskiego rozkazánia/ szedł do Prus náucząc wiáry Chrześćiáńskiey/ zostáwiwszy ná swym mieyscu Gáudencyusá towárzyszá swego/ ktory był tákże Rożyec. Roku Páńsk: 999. przyiechá wszy do Prus náuczał wszędźie słowá Bożego: á gdy go przewoźnik prze wiosł przez rzekę Osse/ Psálterz iał odmawiáć/ gdy w ten czás z tyłu ieden ći cho szczedszy/ okrutnie go wiosłem miedzy łopátki vderzył. Tákże wszystkę źie mię Pruską przeszedwszy/ gdy przyszedł ku morzu zábit od Pogan/ z nápráwy Kápłanow ich/ v miásteczká rzeczonego Romowe/ dniá 23. Miesiącá Kwie tnia/ Roku tegoż 999.

S. Woyćiech Arcybiskupem Gniezneńskim. Roku 996.

Gaudencius Arcybiskupem Gniezneńskim. Roku 999.

S. Woyćiech zábit.

Tego też Roku vmárł Mieczsław/ y pogrzebion w Poznániu/ z żáłośćia y płaczem ludźi wszystkich. Doczekał potomká po synu/ Mieczsławá tákże drugiego.

Mieczsław vmárł.

Ten Mieczsław vstáwił to był/ iż gdy czczono we Mszą Ewángelia/ ká żdy do puł mieczá dobył: co znáczyło/ że był káżdy gotow vmrzeć dla wiáry Chrześćiáńskiey. Gdy záśie śpiewano/ *Gloria tibi Domine*, wetkneli do pochew miecze. y trwał ten obyczay w Polszce bárzo długo.

Obyczay stárożytny Polski.

Zá tegoż Krolá dwá Mniszy przyszli byli do Polski/ mieszkáli nád Dunáy cem rzeką: Benedykt/ drugi Swierad. Benedyktá Węgrzy zábili o chrze śćiáńską wiárę: ále Swierad w Klasztorze vmárł w Węgrzech/ surowy zá kon wiodąc.

Tegoż czásu też Ruś náiáchálá wodą do Konstántynopolá: ále ie ná gło we porążono: iáko Zonárás pisze. Acz ie tám on powiáda wyniść od gory Taurus: ále ráczey miał rzec z Tauriki/ gdźie około Ruś wszędźie mieszkálá. O ktorych iż mi tu przyidźie często wzmiánkę czynić/ przeto z początku o nich będę pisał.

## O Ruskim narodzie.

Ruś skądby to imię miáłá/ rozne są o tym zdánia ludzkie. Abowiem Kronikarze naszy stárzy/ iáko Długosz y Miechowitá/ ták rozumieią/ że od Russá/ brátá ábo wnęká Lechowego/ są ták názwáni. co żadną miárą bydź nie może: gdyż Ruś iest dobrze stársza (iákom to dostátecznie/ pisząc o początku narodu nászego/ pokazał) á niż Lech przodek nász tu przyszedł. To bydź może/ że ten Rus wnek Lechow/ o ktorym oni po wiádáia/ mogł pánowáć nád Rusią: ále Ruś iuż ták dawno Rusią zwano. Są też drudzy co ie od miásteczká Russy/ niedáleko Nowogrodá wielkiego w Moskwie/ tym imieniem zwáć chcą. á drudzy od russych włosow/ z iákimi dźiś naywięcey Rusnakow vźyrzysz. Drudzy ia też od Phet Rusymá potom ká Chamowego wywodzą: iáko Seweryn Dominikan w Genealogiey Páná Chrystusowey/ ktorą nie dawno wydał w Rzymie. A drudzy od Kśiążęćiá Ros/ ktorego v Ezechielá w piśmie S. nayduiemy. Lecz to napewnieysza/ że od rozśiania/ iákom pierwey pisał/ to imię máią. Jákoż ták się bárzo był

Ruś skąd zową.

ten narod po świećie rozśiał/ że część wielka Europy y Azyey napełnił. Skad
znać/ że to narod był waleczny/ iedno że piſać nie rychło nawykli iako y my/ y
przeto nic dawnego o ſobie powiedźieć nie vmieia. Y dopiero ſtad Kronike
ſwa zaczynaia/ Ze trzey bráćia v nich/ to ieſt Sciek/ Kij/ Korew/ naprzod
poczeli panowáć/ á śioſtrá Lebedá. Kij záłożył Miáſto y Zamek nád rzeka
Nieprem: á przezwał od ſwego imienia Kijow: gdźie ieſt y dźiś Metropolit
wielki Biſkup ich. Leży to miáſto w rownym polu/ nád ſámym Nieprem.
Zamek ná wyſokiey gorze/ troche obdal od Niepru/ ktory ieſt dwákroć wie-
tſzy niż Krákowſki. Baſzt ma śiedm niemáłych/ á tych wież mnieyſzych bez
liczby/ wſzyſtko drzewiánych: parkan tákże drzewiány/ á ziemia fáſowány.
Jeſt kośćiołow w mieśćie y około miáſtá cudnych doſyć. A wał od rzeki do
rzeki opodal od miáſtá/ ktorego ieſt ná pułtory mile wzdłuſz: ſkad znáć/ że to
miáſto kiedyś bárzo wielkie było. Drugi brát Sciek/ záłożył Zamek nie dá-
leko Kijowá/ názwał od ſwego imienia Sciekáwicá. Korew trzeći brát zá-
łożył Zamek Korewice. Mieli záśie ſwoie Xiażetá/ ktorym rozdawáli krá-
iny puſte/ ku budowániu Zamkow/ iáko Rádzim/ od ktorego wezwáni ſa
Rádzimczánie/ nád rzeka San: Wiatko/ od ktorego Wiatczánie/ nád rzeka
Wolha: Dulebá/ od ktorego Dulebánie/ nád rzeka Bugiem: dźiś ſie zowia
Łukánie. Potemkowie Kijowi byli Oſkald á Dir/ ktorzy rozſzerzáli pań-
ſtwá ná pułnocy: á Xiażetá vſtáwili nád ſoba z inſzego narodu: dlatego áby
nie folgowáli brátu áni ſwátu/ áni żadnemu/ co kto záſłuży. A było tych Xia-
żat trzey: Ruryk/ Syneus/ y Thruol/ ktorzy ſzli z narodu Waregow. ktory
też narod bez watpienia był Słowieńſki/ y muśieli gdźie bliſko morza mieſz-
káć: ktore ieſzcze dźiś Moſkwá Wáreckim zowie. Pierwſze Xiaże Ruryk był
w Nowogrodźie: drugi Syneus był ná białłym Jeźierze: trzeći Truol był
ná Jzborſku. A to ſie dźiało Roku od národzenia P. Chryſtuſowego 865.
Po śmierći tych dwu/ náoſtátek Ruryk ſam pánował we wſzyſtkim: á po ś-
mierći Rurykowey/ ſyn iego Geor. Ten zábił Oſkáldá y Dyrá zdrádá/ Xia-
żetá Kijowſkie: y pośiadł ich páńſtwá. A gdy dań wielka ná ludźie vſtáwił/
zábili go Drewlánie: á poſłáli do iego żony Olhy/ ieśliby chćiáłá iść zá ich
Xiaże Niſkiná. Oná/ iáko chytra/ obiecáłá to vczynić/ ieśli do niey w dom
przyiedźie ślubu bráć. A gdy iecháli Drewlánie z ſwym Xiażećiem do niey/ zá-
ſadźiłá ná nie woyſko ludźi ná tákim mieyſcu/ gdźie Drewlány do gruntu po-
biłá/ y rozmáitemi mekámi dreczyłá/ mſzczac ſie ſwego meżá Georá. Potym
ſyn Georow á Olhin Swátoſław/ gdy doroſt/ przywiodł Drewlány záśie
ku ſwemu páńſtwu/ y dań dawáć vłożył. Tá Olhá ieźdźiłá do Konſtántyno-
polá/ wiáry chrześćiáńſkiey wyknać/ y tám ſie okrzćiłá/ á imie iey dano Hele-
ná. gdy iacháłá z Cárzygrodá/ błogoſłáwił iey Pátryárchá/ mowiac: Bło-
goſłáwionaś ty miedzy niewiáſtámi Ruſkimi. Ale iey ſyn Swátoſław nie
chćiał ſie okrzćić: ktory zwalczywſzy Drewlány/ obroćił ſie ná Kozary/ ktory
też narod Ruſki był: y wźiał pod nimi Zamek rzeczony Białowieża. A po-
tym walczył z Bulgáry/ pośiadł ich zamkow 80. vłożywſzy ná nie dań. Záśie
ćiagnał do Grecyey/ ktora woiował. A w ten czás mu Pieczyngowie Kijow
oblegli: że żoná iego ze trzemi ſyny vmárłá od ſtráchu. Vſłyſzawſzy Swáto-
ſław/ wroćił ſie ku Kijowu/ á Pieczyngowie też przećiw iemu ſzli: poráźił
Kur Pieczyng Swátoſłáwá/ y ſámego poimawſzy/ vćiał mu głowe/ á dał ia
opráwić w złoto z ktorey pił/ iáko z iedney czáſze. Tegoż ſyn Włodymirz w-
tárgnawſzy do Polſki/ wźiał był Mieczſłáwowi Przemyśl/ Czerwone/ y inne.
A potym do Grecyey ſzedł/ y tám wźiał Korſzon. Tenże brátá Járopołká
zábił/ y Kijow pod nim wźiał. walczył y z Pieczyngi: á gdy o rzeke tylko rze-

czona Ru-

Kij. Sciek. Korew. Kijow miáſto.

Drewlánie zbići.

Helená Ruſká Chrześćiánká.

Swátoſław zábit.

Włodymirz.

żona Rubieśsá z nimi był/ wyiáchał ieden mąż z woyská Pieczyngow/ dosyć vrodziwy y mężny/ powabiáiąc ná rękę ktoregokolwiek z woyská iego: obrał sie tedy Rusin ieden/ chłopek niewielki ále mężny/ y wyiechał przećiwko niemu/ ktorego gdy lekce sobie ważył Pieczyng/ zábił go Rusin. Záczym Pieczyngowie odstąpili. A Włodymirz ná tym mieyscu zbudował zamek Peresław: przeto że ztamtego mieyscá ten mąż był. Potym rychło záśie Pieczyngowie wtárgnawszy do Ruśi poráźili Włodymirzá/ ták iż vćiekáiąc ledwie sam gárła niedał: áż przypadwszy do mostu/ skrył sie im iákoś pod most: y ták vległ przed Pieczyngi. Ktorzy zwoiowawszy Ruskie kráie/ z plonem wielkim wroćili sie do domow swych. Był námawian ten Włodymirz od Tátar/ áby wiárę ich przyiął: niechćiał: Zydowskiey też niechćiał: też y Láćińskiey niechćiał: ále Grecką przyiął. Abowiem gdy żądał śiostry v Bázyliuszá y Konstántyná Greckich Cesárzow/ odmowili mu iey/ powiedáiąc/ iż iey niegodźien/ ponieważ nie iest Chrześćiáninem: y przetoż sie obiecał okrzćić. A gdy przyiechał do Cárzygrodá/ olśnął ná oczy: posłał do Pánny skárżąc sie/ iż ták nieFortunny. oná rzekłá: Skoro sie okrzći zbędźie ślepoty. y tákże sie sstáło/ że skoro go okrzćił Biskup z Korszyná/ Látá 990/ tedy przeyrzał. A potym brał z nią ślub: ktorey było imię Anná. Przyiechał z nią do Ruśi/ wroćiwszy záśie Korszon Cesárzom Konstántynopolskim. Y roskazał wszystkim poddánym/ áby sie pokrzćili. y vczynili ták/ iż sie wszyscy záráżem w Nieprze pokrzćili: y synow iego dwánaśćie/ ktore miał z pierwszemi żonámi. Y dał ie vczyć pismá Greckiego. Tenże rozmáite rzemieślniki przywiodł był z Greciey do Ruśi/ ktorzy kośćioły kosztownie y ozdobnie robili. Jeszcze zá dobrego zdrowia syny był podźielił. Wiśesłáwowi stárszemu dał Nowogrod/ Zásłáwowi Połocko/ Swátopełkowi Thwer/ Járomirowi Rostow: ále gdy Wiśesław vmárł/ Járomir wźiął Nowogrod/ á Boris Rostow. Hleb Moran/ Stosław Drewlány/ Wszewołd Włodźimirz/ Mieczysław Twerkal/ Zesław Smoleńsk/ Sudźisław Pleszkow/ Poświd Wołyn. Wszákże po śmierći oycowskiey ięli z sobą wnet walczyć. Abowiem Swátopełk zábiwszy dwu bráćiey/ Hlebá y Boryssá/ ktore dźiś Ruś zá święte ma/ wźiął pod nimi dźierżáwy ich. A Járosław záśie wypędźiwszy Swátopełká odebrał mu wszystko. Y przetoż sie był vćiekł Swátopełk do Bolesłáwá Chrobrego/ Krolá Polskiego. O czym potym szerzey.

Włodymirz sie okrzćił.

Ruś sie okrzćiłá.

# BOLESŁAW CHROBRY, Pierwszy KROL koronowány Polski.

PO śmierći Mieczysłáwá/ wybran iest ná mieysce iego syn BOlesław/ z rádośćią pospolitego ludu: bo sie w nim wszystkie obyczáie cnotliwe y spráwy Rycerskie záwżdy okázowáły: ták iż wszyscy o nim dobrey nádźieie byli. Jákoż sie ná nim nie omylili: Bo ten iáko práwy Monárchá/ nieprzyiaćiele skroćiwszy/ gránice naprzod Koronne rozszerzył/ y sławę wieczną sobie y Krolestwu temu ziednał.

Ten gdy sie dowiedźiał o zábićiu S. Woyćiechá w Prusiech/ posłał tám



wnet/ chcac ćiało v nich odkupić. Ktore odkupił tym obyczáiem: Iż ileby záważyło złota y ſrebrá/ tyle miał dáć zá nie. Lecż gdy przyszło ná wage/ nie záważyło nic práwie: zpodziwienim Pruſow. Przywiezion tedy z wielka poćiwośćia z Prus/ nápierwey do Trzemeßná do Klaßtorá/ potym do Gnieżná: gdźie przezeń ſie wielkie cudá działy.

Cud.

Ktorymi cudámi poruszony Ceſarz Otto Trzeći/ przyiechał grob iego náwiedzáć do Polſki: iż ſie ták ſnadż był obiecał w chorobie ſwey: ábo też z pokuty/ bo był dał zábić iednego Grabie o żone. Przyiet wdżiecznie od Bolesławá/ bo też byli ſobie powinowáći/ y dárowan známienićie/ to ieſt/ służba ſtołowa złota y ſrebrna/ y ßátámi ozdobnemi. Chcac też to Ceſarz Bole-

Otto Ceſarz.

Dáry.

ſławowi/

ſławowi/ ták wielka wdźięczność/ ktora mu okazał/ oddáć: Krolem go y towárzyβem innych Krolow názwał/ y koronował/ y od wβelkiego posłuβeńſtwá tákież dani/ ktore zwykli Krolowie Chrześcıáńſcy czynić y dawáć Ceſárzom/ wolnym vczynił. Támże go záráżem koronował przy ceremoniách kośćielnych/ ktore Arcybiſkup Gnieżnieńſki Gaudencyus ſpráwował: y ten zwyczay potomkom ſwym wβytkim Arcybiſkupom Gnieżnieńſkim koronowáć Krole Polſkie zoſtáwił. A temu Krolowi Boleſłáwowi Ceſárz dárował gwoźdź ieden/ ktorym było przybito Páná Chryſtuſá ná krzyżu/ y włocznią S. Maurycego. ktore ieβcze ſą te rzeczy ná zamku w kośćiele Krák. Wźiął też Ceſárz rámię S. Woyćiechá: ktore ieβcze ieſt w Rzymie/ ná wyſpie/ w kośćiele S. Bártlomieiá. A áby tym ieβcze wietβa przyiaźń byłá miedzy nimi/ zmowili támże w małżeńſtwo Ryxe/ ieβcze máła/ corkę Hesoná Eufrydá Woiewody Ryńſkiego/ Mieczſławowi ſynowi Boleſłáwowemu/ ktory iuż miał lat 12. Dźiało ſię to látá Páńſkiego 1001.

Odpráwiwβy te rzeczy Otto Ceſarz/ puśćił ſię proſto do Rzymá/ áby tám vſpokoił rozruchy nowe/ ktore ſię dźiały około wybierániá Papieżá. Abowiem Creſcencyus nieiáki wielki Pan Rzymſki/ wybrał był innego Papieżá/ á Ceſárz też innego: to ieſt Grzegorzá Piatego. Przetoż Ceſárz z woyſkiem przyćiagnawβy/ obległ Rzym/ doſtał Creſcencyuſá/ okrutnie go zámordował. Żoná iego byłá nád wβyſtki we Włoβech żony nacudnieyβa/ y bárzo chytra/ miáłá ſię ku Ceſárzowi/ á on też ku niey: ſłáli ſobie vpominki: náoſtátek chcecy ſię pomśćić nád Ceſárzem męża ſwego/ posłáłá mu rękáwice bárzo ſubtelney y koβtowney roboty/ y zápieczetowáłá w liśćie/ námázawβy ie trućiną: gdy ie wdźiał ná ręke/ záráźił ſię od nich/ y vmárł.

Tenże Ceſárz vſtáwił był w Niemcech Kurfirſtow ábo elektorow βeśći/ ktorzyby tylko ſámi wybieráli Rzymſkiego Ceſárzá: to ieſt te Arcybiſkupy/ Koleńſkiego/ Trewireńſkiego/ Moguntckiego: á Kśiążę Száſkie/ Woiewode Ryńſkiego/ y Márgrábię Brándeburſkiego. Ku ktorym potym Ceſárz Rudolff przyłożył śiodmego/ Krolá Czeſkiego. Po śmierći Ottoná Ceſárzá/ wybran był Henrykus Báworczyk.

Látá 1003. Boleſław posłał do Boleſłáwá Krolá Czeſkiego/ dowiáduiac ſię od niego/ przeczby mu Hetman iego Kráſsotá Suchorucki βkody poczynił około Klecká/ w Sląſku: niepomniąc nic ná powinowáctwo ktore mieli miedzy ſobą/ áni ná iedność iezyká/ y rodzáiu Czechow z Polaki. Acżkolwiek Hágek piſze: żeby mu y Krákow miał był wźiąć tenże Kráſsotá/ y Boleſław żeby go tám miał dobywáć. Ale to niepodobieńſtwo wielkie: áni tego żaden z náβych piſał. Wβákże gdy Krol Czeſki máło tego ſobie ważył/ Krol Boleſław zgromádźił wnetże lud niemáły przećiwko iemu: z ktorym ſię puśćił do Czech/ palac y puſtoβac wβedźie. Co widząc poſpolity lud/ poddawáli ſię mu dobrowolnie: tylko co mu ſię Prágá opárłá Miáſto głowne Czeſkie: wβákże go dobył/ y wźiął. A potym Wyſsegrodá/ gdźie ſię był Boleſław z ſynem Járomirem záwárł/ dobywał/ około ktorego leżał dwie lećie: wβákże náoſtátek muśiał ſię mu poddáć: gdźie doſtawβy Boleſłáwá/ dał go Kochanowi y innym Wierβowcom w moc/ ktorzy go oślepili/ áby wiecey nie woiował.

Ci Wierβowcy byli wielkiey Fámiliey w Czechách y w Morawie/ ták iż zá panowánia Mnáſtá Kśiążeciá Czeſkiego/ ieden z nich chćiał bydź Kśiążęćiem Czeſkim: wβákże mu ná zły koniec przyβło/ áż ſię ſam muśiał ſwym mieczem przebić. iáko y drugim potomkom ich/ co tákże dołki pod Pány ſwemi záwżdy rádźi kopáli. A przetoż ſię zwáśnili byli ná nie Xiążetá Czeſkie/ ták iż

Ryxá.

Roku 1001.

Kurfierβtowie.

Roku Páńſkie° 1003.

Woyná do Czech.

Czechowie ſię poddáli.

Wierβowcy.

Złota Wierßa Herb.



Brádácice Herb.



Okßa Herb.



im przychodziło do tego/ że ich ścinano gdzie możono dostáć: á náwet y dzieći ich. y przetoż sie rozbieżeli po cudzych stronach. Nośili złota Wierßę zá Herb/ tym sposobem iáko ią tu kłáde: skad rzeczeni Wierßowcy. A nie Vrsini: ná czym sie Kronikarze náßy bárzo myla: á náwet sámi sobie sa przećiwni w tym/ gdy ie Rauitas ábo Versouicios pißa: bo Ráwicz v nas iest Herb inßy/ á Wierßowczy też inßi. Vrsouecios by ráczey mieli pisáć/ ieśliże ie zá iedno mieć chca z Ráwiczámi. Ale ich ták áni Kroniki Czeskie pißa/y Wierßowcámi wßedzie od poczatku áż do końcá zowia/ y Wierßę Herb im dáia. ktora Ráciborz dopiero w Roku 1160. ták iáko o tym Dubrauius piße/ porzućił: y dwie śiekierze ná krzyż ná długim toporzysku/ od Fryderyká y Przemysłá Kśiażat Czeskich gdy z Konradem walczyli/ zá znáczna swa posługe wziął: ábowiem zá iego pomoca/ ktora miał z Polski/ nieprzyiaćielá swego poráźili. A to dla tego vczynili/ áby iuż zá odmienieniem Herbu żadney waśni Kśiażetom niezostawáło ná ten dom. Do tegoż mu dárowáli zamek ná gránicy Báworskiey/ktory zowia Prynda/y był długo w domu ich. Brádáćicámi ten Herb zowia Czechowie. A od tych vrośli v nas Okßycy/ ktorzy śiekierkę zá Herb noßa: ma bydź w polu czerwonym. Piße Długoß że ludzie w domu tym bywáli chełpliwi y chytrzy.

Oldrzych wypußczon.

Temuż Kochanowi Wierßowcowi polećił Krol Polski Czeskie Kśięstwo y Moráwskie/ pod przyśiega/y Járomirá syná Bolesłáwowego/á z soba wziął Oldrzychá do Polski. Potym Cesarz Henryk Báworczyk przyczynił sie do Krolá zá Oldrzychem/ áby go Krol puśćił wolno. Krol Bolesław/ nie tylko puśćił wolno/ále y dárował/y prowádźił/y wsádźił ná oycowskie mieysce: przyiąwßy od niego przyśięgę/ iż miał bydź posłußen záwżdy Krolow Polskich/ y z potomki swemi/ tákież vłożona dań płáćić káżdy rok. Dał mu też ná prośbę iego brátá Járomirá/ktoremu Oldrzych oczy dał wyłupić/áby mu nie przeßkadzał ná pánstwie. Aczkolwiek ináczey o tym stoi w Kronice Czeskiey: Iż Járomirowi w Polßce oczy wyłupiono. Pisał też Hágek w swoiey Kronice/żeby tego Oldrzychá Anioł z ćiemnice wywiodł od Cesárzá Henryká: á gdy do Czech przyßedł/przystáli do niego wßyscy Czechowie/y dostáli zásię Prági przez trabienie pásterzá iednego/ ážby miał Bolesław ledwo vćiec. co iest plotkom podobno: bo o tym pisma nie maß/ áni v nas/áni v postronnych: y owßem iáko Czechowie y Moráwá odstáłá od nas/bedźie o tym niżey/ przy Mieczsłáwie.

Piecyngi.

Postánowiwßy Krol Bolesław swe rzeczy w Czechách y w Moráwie/ piatego roku krolowánia swego / obroćił sie ná Ruś: ábowiem Swátopełk syn Włodymirzow vćiekł sie był do niego/ o pomoc przećiwko brátu Járosłáwowi/iákom pierwey pisał. Máiac tedy táka pogodę ná Ruś Krol Bolesław/ ná tym był/ iákoby był zásię odebrał te włośći/ ktore był oćiec iego Mieczsław vtráćił do Włodymirzá niebożczyká. Y ćiagnał do Ruśi z ludem swoim. A gdy przyćiagnał ná Wołyń ku Lucku/wyiechał też k niemu Járosław Kśiaże Ruskie z woyskiem swoim/ w ktorym miał Wáregi y Pieczyngi/ lud waleczny: ktorych iuż dźiś znáku niemaß: zwáli ie stárzy/ Peucinj. Oni po iedney stronie rzeki stáli/ á náßy po drugiey: tákże Bludus Hetman Járosłáwow/ wołał przez rzekę ná Krolá/ złorzecząc mu y grożac.

Ruś porážoná.

Z tey tedy przyczyny Krol ważył sie z woyskiem przepráwić ná druga stronę rzeki/ nálazßy dobre przebyćie: tám sie potkał z woyskiem Ruskim/ porážił Ruś z Pieczyngi/y z Połowcy/ á Járosław vćiekł mu ná błotá. Krol przyćiagnał do Kijowá/ y oblegwßy dobył go przez głod: bo tám był wielki sie lud zebrał. iádac w miásto/ vderzył w fortę/ ktora zwáli złota (choćia żelázna byłá)

Złota Fortá.

zna było) aż iey do połowice przećiął/ ná pámięć wieczną. tám pobrał wielkie skárby Kśiążęce/ y Zołnierze dárował/ swoich vtrat powetowawszy. Wsádźił záśię ná swe mieysce Swátopełká. Támże źimował: boiąc się by záśię nie wygnáli Swátopełká. Polakom trudno było o żywność: bo tám byli przez cáły rok. A gdy bráli żywność gwałtem/ Ruś ie zábijáłá milczkiem/ á snadź z roskazánia Swátopełká: czego gdy się Krol dowiedźiał/ kazał mężoboyce ony ná gárle karáć. Z tey przyczyny vćiekł Swátopełk/ boiąc się Krolá.

Ná Wiosnę Krol osádźiwszy Kijow/ nábrawszy tám korzyśći dosyć/ y dwie corce nieboszczyká Włodymirzá (ktorego też Ruś świeći) z sobą wźiąwszy/ á k temu postáwiwszy trzy słupy wielkie żelázne w rzece Nieprze/ áby tám były zámierzone gránice Polskie/ puśćił się do Polski. Jarosław máiąc o nim spráwę/ zebrał lud niemáły Nowogrodzan y innych okolicznych Rusakow/ puśćił się po nim/ chcąc go pożyć ná przepráwie rzeki Bugá. Bolesław dowiedźiał się o nim/ zgromádźił lud ktory ieszcze miał około śiebie/ (bo ich iuż było niemáło odiechało) záchował się w mieyscu táiemnym: vpominał swoie Rycerstwo/ w te słowá: Niechay to was nic nietrwoży/ Szláchetne Rycerstwo/ iż nie spełná woysko mamy/ á nieprzyiaćiel się przybliża k nam: może káżdy z was rozumieć/ kogo dwá rázy skarzą/ ná trzeći raz táki sercá spełna nie ma. A ták proszę y vpominam was/ ábyśćie im ieszcze dźiś polá dostali: przyrzekam wam zá wygráną bitwę: boć się z námi nie potkáią wstępnym boiem/ tylko będą fortelow swych pátrzyć/ y przyćiekáć z kątow/ iáko ich iest obyczay. Bo iákoby to byłá násza hańbá/ byśmy swemu nieprzyiaćielowi ná poły martwemu/ ktoremuśmy iuż serce skáźili/ mieli teraz vstępowáć? Zdárzy to Pan Bog/ iż poydą dźiś w násze moc: bośmy nie z swoiey przyczyny/ ále z ich/ ná nie rękę swą podnieśli. Wyrzekszy to/ potkáli się mężnie z Ruśią nád rzeką Bugiem: Ruś wielkośćią/ nászy męstwem przechodźili: áż náostátek Ruś pierzcháłá/ ktorey było y w wodźie pełno/ ták iż się w rzece wodá ze krwią mieszáłá. Porażeni Rusacy. Sam Jarosław ná odmiennych koniech vćiekł. Krol Bolesław nábrawszy łupow Ruskich/ przyiechał do Polski/ nádał kośćioły/ zwłaszczá w Gnieznie/ Rycerstwo vbogáćił/ rozdawáiąc im vpominki według czyich zasług/ tákież drugie obdarzał kleynoty rycerskiemi. Wnetże inne Kśiążętá Ruskie postąpiły mu dań/ y posłuszeństwo obiecáli czynić/ tákże y stácye dawáć ná przyiazd Krolewski.

*Słupy żelázne.*

*Vpominánie Rycerstwá.*

*Ruś porażona.*

Zbudował też Krol Zamek/ y przezwał od swego imienia/ Chroberz. bo go Ruś przezwáłá/ Bolesław Chrobry/ iákoby Zuchwáły.

*Chroberz Zamek.*

Tenże też Krol záłożył Klasztor w Sieciechowie nád Wisłą/ z pomocą Grábie Sieciechá z domu Toporow/ ktory też do niego 12. wśi nádał: á potym Grábiá Krzywosad/ ták iáko Miechowitá pisze/ więcey wśi tám przydał: tákże inszi. Nośili ći Krzywosadowie zá herb Strzałę białą w czerwonym polu/ á ogon Orli czarny w żołtym. Zowią ten herb Niesobia/ od Niesobiey rzeki w Sierádzkiey źiemi/ nád ktorą muśieli co znácznego vczynić ći ludźie.

*Klasztor w Sieciechowie.*

*Niesobia.*



Tenże Krol záłożył Klasztor ná Łysey gorze/ S. Krzyżá/ ná prośbę Emeryká syná Stephanowego Krolá Węgierskiego/ ktory tu rad mieszkał v Krolá Polskiego Bolesławá/ bo mu był powinowáty. Tenże Emeryk dał częśc Krzyżá Swiętego/ do tego Klasztorá ná gorze: á ten Krzyż miał od Konstántynopolskiego Cesárzá iego oćiec Stephan.

*Klasztor S. Krzyżá.*

Tegoż czásu/ ábo trochę przed Ruską walką/ przyszli do Polski dwá Pustelnicy/ mieszkáli ná puszczy w Polszce/ byli z Klasztorá Pereńskiego/ ieden Jan/ drugi Benedykt: á k nim záśię przystáli czterzey inszy/ Máciey/ Izaák/

*Pustelnicy.*

Kryſtyn/ y Bárnábaß. mießkáli ſpolu bliſko Kázimierzá/ ná pußczy/ w Polßce Wielkiey: gdźie ie tám złodźieie pobili/ ſpodźiewáiąc ſie v nich iákich ſkárbow: bo im był poſłał Krol ieden koßtowny Kleynot/ áby go ſobie przedáli ná żywność: ále go niechćieli wźiąć/ odeſłáli go záśie Krolowi do Gniezná/ mowiąc: Iż tego iemu potrzebniey niżli nam. Krol kazał tych złodźiei ßukáć/ y pochwytáno ie w leśie/ ktorzy chodźili z dobytymi mieczmi/ á pochwy im poschły: wźieli zápłáte zá ſwoy vczynek. A tych nowych świetych ciáłá pochowáno w Gnieznie látá 1005.

Hippolit Arcybiſkup.



Látá 1006. Po Gaudencyuśie był wźięt ná Arcybiſkupſtwo Gnieznieńſkie Hippolitus Włoch. Ktory ten Herb nośił iáko go tu widźiß.

Włoßek.



Potym też Márcellinus Włoch był przełożon ná Biſkupſtwo Kruſzwickie/ ná ktorym był lat 18. w Dierznie leży. od niegoż ten Herb názwan Włoßek. A ten ma dwá miecze gołe/ w polu czerwonym/ á cztery roże miedzy nimi biáłe.

Wypráwá do Sásow.

Gdy tedy Bolesław dokończył walek z Ruśią/ á Xiążetá mu też Ruſkie dań poſtąpiły/ ſtrzegąc tego áby mu ſie lud Rycerſki domá niezáleżał/ vmyślił záśie tych kráin zdobywáć w Saſkiey ziemi/ ktore był przodek iego miedzy ſyny rozdźielił: iákom wyżßey piſał: bo te kráiny Henryk Saſkie Kśiąże/ á potym ſyn iego Otto Pierwßy Ceſarz/ pobrał/ częścią mocą/ częścią dobrowolnym poddánim/ częścią też przez zdrádę Tugumierá Stároſty. A ták zebrał woyſko niemáłe/ z ktorym ciągnął do Sáśi/ máiąc zá to/ áby tám miał bitwe z Niemcy ſtoczyć: ále nie był ſie kto oprzeć/ pouciekáli wßyſcy ná ieziorá/ drudzy do láſow gdźie kto mogł. Tákże Krol przechodźił wolno gdźie chćiał/ pobieráiąc/ paląc/ puſtoßąc Niemieckie miáſtá y wśi/ przez wßyſtkę Sáſką ziemię/ kedy chćiał. Zwoiował Máydeburg/ Miſsyą ábo Myßno/ Mekielburg/ Holtenſch/ y drugich wiele máłych y wielkich miaſt: ktore potym Henrykus Báworczyk Ceſarz opráwił/ y drugie zbudował. Tákże te kráiny wßyſtkie ná ten czás Polacy popuſtoßyli/ ktore Polakom Niemcy zodeymowáli/ áż do rzeki Elbu/ y Sale/ y wyſpu Cymbryki/ gdźie dźiś Duńſkie Kroleſtwo: okrom tych/ ktorzy mu ſie dobrowolnie poddawáli: ktore wßyſtkie pod poſłußeńſtwo przyiął/ przyśięgą obowiązawßy/ że mu bydź mieli wierni y poſłußni záwżdy. Wypędźił ſtámtąd Niemcow ná Trzydźieśći tyśięcy/ ktore oſádźił ná Podgorzu/ w Ruśi/ pod gorámi Węgierſkimi/ y indźiey.

Niemcy w Podgorzu.

Acz Kromer piſał/ żeby ie Kázimierz Wielki miał tám dopiero przywieść z Niemiec/ vczyć Polaki goſpodárſtwá: ále iuż tám przed tym byli/ niżli ſie Kázimierz vrodźił. A dla tego ie Bolesław tám oſádźił/ áby bronili gránic od Węgier y Ruśi: ále że był lud gruby/ nie waleczny/ obrocono ie do roley/ á do krow: bo ſery dobrze czynią/ zwłaßczá w Spißu y ná Podgorzu. drudzy też kądźiel dobrze przędą: y przetoż płoćien z Podgorza v nas bywa nawięcey.

Woyná do Prus.

Potym rychło Krol Bolesław wezbrał ſie do Prus z woyſkiem ſwoim/ pámiętáiąc co vczynili S. Woyćiechowi/ áby ſie iego niewinney śmierći pomśćił nád Pruſy Pogány. Ciągnął proſto przez Chełmieńſką ziemię/ ktora ná ten czás ku Polßce byłá przyłączona. Strách ziął wielki Pruſy/ pouciekáli wßyſcy do láſow ná błotá/ gdźie kto mogł: bo ießcze nieopráwne miáſtá były/ áni zamkow było: przechodźił wßyſtkę ziemię/ puſtoßąc kedy chćiał/ żaden mu ſie nie opárł. Rádzyn/ Romowe/ Belge/ Zamki pobrał/ ktore ná ten czás nalepße były. Widząc Pruſowie ßkodę ſwoię/ vpadáli do nog iego/ poſtępuiąc dań/ poddánosć/ y poſłußeńſtwo wßelkie. Krol iáko był miłośierny/ zoſtáwił ie w pokoiu/ Kápłanow im nadał/ áby ie náuczáli Chrześci-

áńſkiey wiá-

áńſkiey wiáry. A w rzece/ ktora zowia Oſſá/ ſłup żelázny poſtáwił/ ná znák gránic/ milá od Rogozná miáſteczká. támże ieſzcze y dziś te wieś zowia Słupy/ gdźie ten ſłup poſtáwił. Potym dwie lećie odpoczywał/ á w te czáſy Boża chwałe opatrzał.

Oſſá. Słupy żelázne. Słupy Wieś.

Jároſław Kśiaże Ruſkie/ iáko nieſpokoyny/ iał wichrzyć znowu: Kiiow wziął po śmierći Swátopełkowey/ ktorego był Bolesław vſtáwił ná nim: tákże y Nowogrodek pod ſynowcem wziął. Redede Xiaże Kozerſkie zábił/ iego poddáne zniewolił ſobie y przymuśił dań dáwáć. z Mieczſłáwem drugim brátem walczył/ y porażon od niego: ále ſie potym ziednali y rozdźielili tym ſpoſobem: to co było zá Nieprem rzeka to Mieczſław wziął/ á z te ſtrone Niepru Jároſław.

Gdy tedy przychodźiły nowiny do Krolá Bolesłáwá czeſte od iego Stároſt/ iż Jároſław imo przymierze Kijow pośiadł/ tákież inne dźierżáwy Krolewſkie. Krol iáko naywiecey mogł ludu zgromádźić/ ćiagnął z nimi do Ruśi. Jároſław tákże wielki lud zebrał przećiw Krolowi. Sćiagneli ſie do rzeki Bugu/ ieden z iedne ſtrone rzeki woyſko poſtáwił/ drugi tákież z drugiey ſtrony. Krol tego dniá niechćiał bitwy zwieść/ dla świeta Niedźiele: ále ſámi woźnice/ máſztálerze/ kuchćicy/ powádźili ſie o wode/ v rzeki nápawáiac konie: poczeli ná śie ſtrzeláć/ iedni z łukow/ drudzy z kuſz/ drudzy kámieńmi: zbiegáli ná śie/ co dáley to bárziey/ áż przyſzło do iáwney bitwy. Záczym naſzy przez rzeke do nich ſie rzućili/ iedni iezdno/ drudzy pieſzo: pogromili Ruſáki/ áż poczeli vćiekáć: naſzy ie gonili: w pogoni wiele ich pobili y pobráli. tákże okoliczne zamki/ ktore ná ten czás ſłabe y nie obronne były/ poddáły ſie Krolowi. tákież miáſteczká poſtapiły dań/ iáka vłożono. Dźiało ſie to látá od Národzenia Páńſkiego 1018. Ruſácy piſáli przyczyne tych walek/ iż Jároſław niechćiał dáć śioſtry w małżeńſtwo Krolowi Bolesłáwowi: ktora potym wziął Krol przez moc.

Jároſław wziął Kijow.

Porażon Jároſław.

Roku 1018.

Gdy ſobie iuż pokoy vczynił Bolesław ná wſzyſtkie ſtrony/ z wielka pochwała ludzka/ vmyślił domá bydź rzadny/ ták z ſtrony ſpráwiedliwośći ludzkiey/ iáko goſpodárſtwá. Napierwey tedy vſtáwił Dwánáśćie Sedźiow/ ktore nagodnieyſze rozumiał bydź miedzy wſzyſtkimi ſwymi poddánymi. ktorym poſtapił płát pewny/ tákież ſtoł. á tych rády vżywał w káżdey rzeczy. Y ſadźili ći Sedźiowie ſpráwiedliwie/ nie folguiac nikomu/ áni ſámemu Krolowi. á to podług zdánia ſwego: gdyż ieſzcze nie było ná ten czás praw żadnych piſánych. A przedśie piſze Długoſz/ iż nigdy tákiey ſpráwiedliwośći gdy práwá náſtáły piſáne nie bywało/ iáko zá tych Sedźiow. Piſze też/ iż tráfiło ſie to było/ że młodźieńcow kilku domow zacnych/ ktorzy ſwe potráćiwſzy rozbijáli/ poimano: zá ktorymi gdy Judytá prośiłá Krolá/ áby ie kazał wypuśćić/ powiedáiac że młodźi ieſzcze/ moga ſie obaczyć: Krol tego vczynić niechćiał: ále poſłał do Sedźiow. ktorzy to iednák ná przyczyne Krolewſka vczynili/ że ich wypuśćili. Vmárłá tá Judytá práwie w woyne Ruſka wtora. Byłá to białagłowá dźiwnie dobra y miłośierna. Gdy tedy Krol kogo vyźrzał/ á on przyſzedł ná dwor iego/ ſpytał go wnet/ czego chce: ieśli ſkárżyć ná kogo/ odeſłał go do Sedźiow/ áby mu ſpráwiedliwość byłá nieodwłoczna vczyniona. Miał też od tego Rzeczniki/ ktorzy od ludźi proſtych rzecz mowili/ bez żadnego datku/ bo ie ſam Krol opatrzał. Acz też podobno nie wiele y ći w ten czás vmieli/ gdyż w wietſzey wadze był maż dobry/ niż Prokurator. Było też v tego Krolá 40. ſtołow poſpolitych/ do ktorych ſzedł káżdy kto chćiał.

Sedźiow dwánáśćie.

Judytá Krolowa.

Tenże Krol Woiewody poſtánowił w káżdey źiemi/ áby káżdy czáſu po-

Woiewodowie.

trzeby/ gdy Krol roſkaże/ ludźie wiodł z ſwego Woiewodztwá. Ná miáſtá tákże/ áby wozy z ſpiżą y z ludem pieſzym wypráwiáli. Vſtáwiono też ná ten czás podwode/ dla predkiego iechánia Komornikow Krolewſkich z liſty.

*Podwodá.*

Stároſtom też mocnie roſkazano/ áby złodźieie/ głowniki/ imowáli/ nie pátrząc zacności perſon/ á czynili ich práwo/ poſławſzy do Sedźiow po ortel. Spiżowáć też zamki pogránicżne kazał dobrze/ áby/ gdyby nieprzyiaciel wtárgnał do źiemie/ vćieczkę ludźie mieli do zamkow. Straż tákże byłá ná gránicach wſzedźie poſtánowiona.

*Straż.*

Przetoż Krol ná ten czás ieżdźił częſtokroć od powiátu do powiátu ná zamki/ ogleduiąc doſtátki żywnośći/ tákież obrone/ y ſpory vſkramiáiąc. A gdźie przyiechał/ tedy iuż byli Vrzędnicy wſzyſcy oney źiemie/ co mu ſłużyli miáſto nadwornych ſług. zgołá chćiał áby wſzedźie doſtátek wſzyſtkiego było. y przeto mowił częſto: wolę ſam czáſem ná rowney rzeczy przeſtáć/ á w doſtátku wſzyſtko rycerſtwo ſwe mieć.

Gdy tedy iuż mu ſchodźiło ná zdrowiu/ á ſtárość náſtepowáłá/ złożył Seym w Gnieznie/ pytáiąc ieśliby ſyná iego Kroleſtwu ſwemu chćieli przełożyć. Powiedźieli wſzyſcy iednoſtáynemi głoſy/ iż chcą. Zácżym go do Sedźiow przyſadźił/ áby wyknął práwá. A gdy ſie widźiał bydź śmiertelnym/ przyiąwſzy Páńſkie świątośći/ wezwał do śiebie w Poznániu Pánow/ ták Swieckich iáko y Duchownych/ tám ie vpominał z proźbą/ áby zgodliwi byli/ ſtrzegli przodkiem Bożey chwały/ á potym dobrego Rzeczypoſpolitey: ſyná też iego żeby do wſzyſtkich ſpraw dobrych wiedli/ á od wſzyſtkiego złego hámowáli: mowiąc: Że iego dobre/ wáſze dobre: iego vpadek/ wáſz vpadek będźie. Syná też ſwego zoſobná vpominał/ mowiąc: Moy miły ſynu/ iużći ia ná ten czás z świátem ſie rozłączam/ proſzę y vpominam oycowſkim vpominániem/ ábyś w káżdey ſpráwie przodkiem przed oczymá Páná ſtworzyćielá ſwego miał: poddáne ſwoie miłował: záchował ſie im ták/ iákoby nie z boiáźni/ ále z ſerdeczney miłośći/ ćiebie poſłuſzni byli: ſpráwiedliwość mnoż: roſkoſzy á proznowánia iáko iádu ſie ſtrzeż. Maſz ſie do czego rzućić/ domyślay ſie ſam. Zoſtáwiam ći wſzytkiego doſyć/ y dawam ći to wſzytko co ſam mam: lecż ſámego ſzczęśćia dáć ći nie mogę/ bo to w mocy v ſámego Bogá ieſt.

*Vpominánie Oycowſkie.*

To wyrzekſzy/ vmárł názáiutrz/ z wielkim płáczem ludźi: ktorzy mowili: Lepiey áby ſie był nigdy nie rodźił/ ábo nigdy nie vmierał. czuło podobno ſerce ich/ że ſie im ſzczęśćie po nim odmienić miáło/ ktore ſie też rádo z człowiekiem odmienia. A to ſie dźiało Roku Páńſkiego 1025.

*Boleſław vmárł*

*Roku 1025.*

Był to Pan dźiwnie fortunny: y ſtądże Kádłubek to o nim piſze/ że mu Anioł z niebá miecż przynioſł/ y oddał w ręce: ktory w káżdey potrzebie máiąc/ bitwy záwżdy wygrawał. Jeſt ieſzcże dźiś ten miecż w ſkárbie: á zowią go Szczerbic/ dla tego/ iż mu ſie był trochę náſzczerbił/ gdy nim ćiął w złota bronę w Kijowie. W Poznániu pochowan/ támże gdźie vmárł. Krolował lát 25. Wieku iego było 58. Był Boleſław wzroſtu śrzedniego/ włoſow geſtych/ kędźierzáwych/ ryſáwych/ oblicza cudnego: był ſzczodrobliwy/ dátny iáko Pan: iednák więcey żył miernie á niż roſkoſznie. Polſká wſzyſtká cały rok w żáłośći byłá wielkiey po nim. W ten czás żadnych tańcow áni weſelá áni igrzyſk nie ſpráwowano/ áni w świetnym odźieniu Slachtá y ſlachćianki chodźiły: choćia im tego nie broniono.

*Miecż Szczerbic.*

Piſze Kádłubek/ iż by ten Krol miał pośieść Węgierſkie páńſtwá/ áż do Dunáiá. ále iáko to mogło bydź: gdyż on dobrze z Krolmi Węgierſkimi mieſzkał: zwłaſzczá z Krolem Stephánem/ ktory zá iego wieku był: y tu w Polſzce bywáli v niego/ zwłaſzczá Emeryk/ y byli ſobie powinowáći. Chybáby to miáło bydź zá inych Krolow/ gdy tu zbiegowie vćiekáli ſie o pomoc. o czym będźie niżey/ przy Miecżſłáwie. do ktorego niż przyide/ o Pruśiech będę pierwey piſał.

O PRV

# O Pruśiech.

WRuſy ſtáre rozmáićie Hiſtorykowie wywodzą: to od Bruterow/ iáko Æneas Silůius: to od Boruſow/ ktorych wzmiánkę czyni Ptolomeus Geográph dawny: (á ći muśieli wyniść od Ruſow/ ábo Krolá mieć Boryſá/ że ie ták názwano) á drudzy od Pruſá Krolá Bytyńſkiego / (iáko Kronikarze náſzy ſtrárzy) ktory z Azyey mnieyſzey morzem tu przyiechał. A te przyczyne przyiechánia iego kłádą. Iż gdy z Hánnibalem Hetmánem Kárthágińſkim náprzećiw Rzymiánom przeſtawał/ tedy Hánnibálá Rzymiánie poráziwſzy/ y iego w Bytyniey námácáli / gdźie ſie on niemogąc ośiedźieć/ wśiadł ná morze ze wſzyſtkimi rzeczámi y ludźmi ſwymi/ potym w te tu ſtrony przypłynął: wiedząc o tym/ że te kráie pułnocne nie ták były ośiádłe iáko południowe/ ábo zachodne/ gdźie ludźi iuż wſzedźie pełno było. Wyśiadwſzy tedy ná brzeg/ złączył ſie z temi ludźmi co tu mieſzkáli/ to ieſt z Gepidy/ ktorzy ze Szwecyey zá Gotty tu byli wyſzli/ tákże y z Vlmerygi: y przetoż mowę bárzo zámieſzáną mieli. Aczpo wielkiey częśći było w niey ſłow Ruſkich: co ſie ſtąd znáczy/ iż S. Woyćiechá (iáko w iego żywoćie ſtoi) názwáli Bieſsem/ po Ruſku/ Czártem. Było y śiłá ſłow Greckich/ ták rozumiem od tego Pruſá/ ktory tu przyiechał z Grecyey: ieśliże ráczey nie od Cymbrow/ ktorzy *à Cimmerio Boſphoro* tu byli przyſzli. á ći Cimmerij/ podobieńſtwo wielkie/ że Grekowie byli/ poki ſie z Niemcy nie zámieſzáli/ y Cimbry názwáli. Kurlándowie ieſzcze tą dźiś mową ſtárą Pruſką mowią: ále ią też iuż im dáley tym bárźiey pomieſzáli.

Tymże Pruſom (iáko to ich Kroniki świádczą) pánował niektorego czáſu Pruteno: (od ktorego Łáćinnicy zowią ie też Prutenos) ktoremu gdy ſie ten vrząd był náprzykrzył/ ſpuśćił páńſtwo ſwe brátu młodſzemu Vedemuntowi/ á ſam/ chcąc ſpokoyny żywot wieść/ zoſtał nawyżſzym Biſkupem/ obyczáiem Pogáńſkim: ktory vrząd był v nich napierwſzy: á zwano ie z Greckiego Kyrios Kyricitos/ iákoby Pan nád Pány. Temuż nawyżſzemu Biſkupowi ſwemu pod iednym Dębem bárzo wielkim chłodnik vczynili/ wzdłuż y wſzerz ná ośm łokći: ktory wkoło áxámitem obili: do ktorego chłodniká nikomu ſie wchodźić nie godźiło/ oprocz tegoż ſámego Biſkupá/ ábo Xiężey iego. A ieśliżeby kto obcy tám przyſzedł/ á chćiał widźieć nabożeńſtwo ich/ tedy podniowſzy obićia odſłonili/ y vkázowáli onetám Bożki ſwe: ále przećie blisko Dębu nikomu ſtáć nie dopuśćili. á był ten Dąb ná tym mieyſcu gdźie dźiś miáſteczko Heiligenbeil. z Niemiecká święte drzewo zową. Po iedney ſtronie drzewá onego był ieden Báłwan/ ktory zwáli Pieruno/ Piorunowi ku czći: támże ogień vſtáwicznie y wednie y w nocy z Dębowych drew/ kwoli temu Bogu/ niecono: á ieśliby był zgáſł zá niedbáłośćią Xiężey onych/ tedy ie gárłem o to karano. Z drugiey ſtrony był drugi Báłwan/ ktory zwáli Pátrympo/ przy ktorym Węzá żywego záwſze chowano/ y mlekiem go karmiono. Z trzećiey ſtrony był też Báłwan/ názwány Pátello/ przy ktorym záwżdy byłá świeża człowiecza głowá. Mieli y inſzych niemáło Bogow/ ktorym támże pod tym Dębem poczćiwość obyczáiem ſwym wyrządzáli: iáko Wierzcháitá nieiákiego/ ktoremu dobytki ſwe/ iáko konie/ woły/ owce/ kozy/ świnie/ w opiekę polecáli. Był y drugi ktorego zwáli Schneibrato/ á do tego ſie z gęśiámi/ káczki/ kury/ gołębiámi/ páwámi/ y inſzemi ptáſtwy ofiárowáli.

Wywod narodu Pruſkiego.

Prus Krol Bytyńſki.

Gepidy. Vlmerygi.

Cimmerij.

Kurlándowie.

Pruteno.

Biſkup nawyżſzy Pogáńſki.

Nabożeńſtwo Pruſkie.

Piorun Báłwan. Ogień Swiety.

Bogowie Pruſcy.

fiárowáli. Był y Gurcho iákiś/ktoremu potráwy ſtáwiáli y ofiárowáli. A mimo te wſzytkie/chwalili ledá co zá Bogi/iáko Mieśiac/gwiazdj/weże/żábj. Owa byli bałwochwálcy wielcy. to tylko byłá do nich dobra/ że byli dźiwnie ludzkimi/ y gośćie rádzi czeſtowáli: á miod y końſkie mleko poſpolićie pijáli.

Vedemunt.

Tenże Wedemunt ktoremu brát Pruteno Kśieſtwo Pruſkie ſpuśćił/ pánował w Pruśiech/iáko Kroniki ich świadczą/ po Národzeniu Páńſkim/ Roku 373. y miał 12. ſynow/ ktorzy tymi imiony názwáni byli: Sáymo/ Neidro/ Sudo/ Sláwo/ Nátángo/ Barto/ Gálindo/ Varmo/ Oggo/ Pomedzo/ Culmo/ y Litwo.

Synowie Vedemuntowi.

Miedzy ktore ſyny/ gdy mu iuż było ſto ſześnaśćie lat/ páńſtwá ſwe podźielił: y ták Pruſka ziemia ná dwánaśćie Kśieſtw byłá rozdźielona.

Rozdźiał Pruſkie y Ziemie.

Sáymowi/ iáko ſtárſzemu pierwſzy vdźiał dał/ y zwierzchność nád drugimi zlećił: á od tego Sáymá ieſt názwána Sámbia.

Sámbia.

Wychodźiło niekiedy z tey źiemie do potrzeby konnych 4000. y pieſzych tákże. Krolewiec miáſto w tym Kśieſtwie leży: y innych miáſteczek tákże zamkow ieſt w nim do dwudźieſtu.

Sudáwia.

Wtory vdźiał doſtał ſie Sudowi/ od ktorego to Kśieſtwo tym imieniem to ieſt Sudáuia ieſt názwáne. wychodźiło z niego konnych do 6000. á pieſzych do 8000. lecz przez Krzyżaki było z gruntu zburzone/ ták iż dźiś iedno láſy á ieziorá w nim widáć/ á miáſtá żadnego znácznego niemáſz/ tylko wśi/ y to márne.

Nátángia.

Nátángo trzećia dźielnice wźiał/od ktorego Nátángia názwána. Dźieli te Nátángia od Bartwy Allá rzeká/á od Pomezániey Páſſoria: naydźie w niey do dźieśiąći miaſt z miáſteczki/ y zamkow miezłych: támże ieſt Heiligenbeil ono miáſteczko/ gdźie on Dab świety Pruſowie chwalili.

Nadrouia.

Nadro czwarty vdźiał miał / od ktorego tákże Nadrouia powiát ieſt názwány. Dźieli ia rzeká Prigiel/ od Nátángiey. Spuſtoſzony ieſt przez Krzyżaki/ ták iż w nim máło co ludźi mieſzka/oprocz trochy rybitwow.

Sláwonia.

Sláwo wźiał piaty dźiał/ ktory Sláwonia był názwan. Dźieli te prowincya od Litwy Monulá rzeká. w tey Rágnetá leży/y innych miáſteczek do kilkánaśćie.

Bártonia.

Barto brát ſzoſty wźiał dźiałem kráine też iedne/ktora od niego názwano Bártonia/ná gránicy z Litwa y Mázowſzem: przeto też po cześći od nich ieſt ſpuſtoſzona: wſzákże ieſt przedśie w niey Municyy do śiedmi przez Krzyżaki zbudowánych.

Gálindya.

Gálindo brát śiodmy wźiał też vdźiał ſwoy/ ktory Gálindya názwano: ma z południá Mázowſze/ ſkad go prześiadły wielkie láſy. Byłá to źiemiá kiedyś ták ludna/ że też ludźi wychowáć nie mogłá. Przetoż iednego czáſu bábom/ co przy pologach bywáia/roſkazano/áby żadnego dźiećiećia ktore ſie iedno vrodźi/ zwłaſzcza białey płći/ nie żywiły. W czym gdy báby Przełożonych nie poſłuchały/tedy roſkazali potym/ áby wſzyſtkim białymgłowom cycki pourzynano/áby niemiáły czym dźieći wychowywáć. Záczym białegłowy zbiegły ſie do iedney wieſzczki/do ktorey z dáleká ludźie ieźdźili/ rádzac ſie ( bo tráfiáłá wiele rzeczy ) coby czynić miáły/áby im do tego nieprzychodźiło. oná wnetże o tym pomyśliłá / iákoby ich w tym rátowáłá. y przeto wezwawſzy do śiebie meżczyzn/ rádźiłá im / áby przećiw nieprzyiaćielom woyne podnieśli/ obiecuiac im zwyćieſtwo pewne/ iedno żeby z nich/ żaden broni w reku ſwych áni zbroie ná ſobie nie miał: bo to miáło ták iść z przeyrzenia Boſkiego/ iáko im oná powiądáłá/ krom żadney pomocy ludzkiey. Vwierzywſzy iey/wtárgneli do nieprzyiaćielſkiey źiemie wſzyſcy/y wpadwſzy zpredká bárzo wiele wieźniow nábráli/z ktoremi iuż ſzli ná zad/gdy dośćignawſzy ich nieprzy

Chytrość białogłowſka.

iaćiele/

iaćiele/ zwłaſzczá bez broniey/ pobili ich y pośiekli/ á wieźnie y plon odieli: á potym zágoniwſzy ſie zá nimi/ do źiemie ich wpádli/ y żony ich y dźieći wſzyſtkie powiązáli y pobráli.

Wármia. Helsberg.

Wármo brát oſmy wźiął Wármia/ od niego tákże náźwána. Dźieli ią ieźioro iedno y rzeká Páſorya od Pomezániey. Ma Helsberg zámek y miáſto/ y innych miáſt kilká murowánych/ wſzyſtko Biſkupich: y ſtądże to tám Biſkupſtwo zowią Helsberſkie/ á drudzy Wármieńſkie.

Hoggerlándya. Páſorya.

Oggo brát dźiewiąty wźiął też Prowincya ſwą Hoggerlándya/ od niego náźwána. Te od Nátángiey dźieli rzeká Páſorya/ á od Pomezániey Melſing y Draſen te dwie rzece. W tym powiećie leży Elbiang miáſto portowe/ w mieyſcu rownym/ miedzy wodámi/ y bárzo obronnym/ ma y wał mocny do tego.

Culmeńſka źiemiá.

Culmo brát dźieśiąty wźiął Culmeńſka źiemię/ ktora od niego naprzod ieſt ták náźwána. Dźieli ią od Polſki y źiemie Pomorſkiey Wiſłá/ á od Pomezániey Oſsá. Jeſt źiemiá bárzo wielka/ y ma wiele miáſt y zamkow: Miedzy ktoremi ieſt naprzednieyſze Toruń/ ácz dawnieyſze Chełmno.

Pomezánia. Málborg Zamek.

Pomedzo brát iedennaſty/ miał też dźielnice ſwą/ miedzy temi rzekámi Wiſłą/ Elbiangiem/ Druznem/ y Weſerą/ y náźwano ią Pomezánia od niego. Tám leży Málborg zámek w rowni/ bárzo obronny/ y wielkim nakłádem zbudowány.

Litewſka ziemiá.

Litwo dwunaſty był z oney bráciey / ktory wźiął też pewną dźielnice ſwą/ á ſnadź nawiętſzą ku Ruśi: á od tego Litwá ieſt náźwána/ o ktorey też ſzerzey oſobno będźiem piſáć. Potym iáko tu Krzyżacy przyſzli/ (będąc wokowáni od Konradá Kśiążęćiá Mázoweckiego) á te Pruſy ſtáre wygubili/ będźie o tym niżey.

# MIECZSŁAW II. Krol Polſki.

Roku tego; 1025. Koronácia Mieczſłáwá.

MJeczſław ábo Mieſzko Wtory ſyn BOlesłáwá Chrobrego/ we trzydźieſtym piątym Roku ná Kroleſtwo Polſkie był obran/ o S. Duchu w Poznániu: támże y koronowan z żoną ſwoią Ryxą/ przez Hipolitá Arcybiſkupá Gniezneńſkiego/ przy bytnośći Gomporá Arcybiſkupá Krakowſkiego/ y Paulinú Biſkupá Poznáńſkiego/ Márcellá Kruſzfickiego/ Clemenſá Byczyńſkiego/ y Albiná Płockiego.

Boſſutá Arcybiſkup. Wieniáwá.



Potym też rychło vmárł Hipolit Arcybiſkup Gniezneńſki/ á Boſsutá Polak ná Arcybiſkupſtwo náſtąpił roku 1027. Ten Boſsutá był z domu Wieniáwow: ktory Herb przyſzedł tu do nas z Czech/ ták mniemam że weſpołek z Dąbrowką. ma bydź głowá czarna Zubrza z rogi/ á w nozdrzach wić ſkręcona/ w ktorey przodek Herbu tego przywiodł Zubrá przed Xiążę/ vłápiwſzy go w puſzczy/ y przywiodwſzy śćiął przed Xiążęćiem: zá co mu ten Herb Xiążę nádáło: ktory od oney witki Wieniáwá ieſt náźwan. Drudzy powiedáią/ żeby to węglarz miał bydź/ ktory tląc w leśie węgle/ gdy mu ſie ten źwierz do budki wnęćił/ y chleb mu czeſto wyiadał/ miałby go vłápić.

Wypráwá do Ruśi.

Ná Wioſnę wypráwił ſie z woyſkiem do Ruśi Mieſzko: bowiem ſkoro ſie dowiedźieli o śmierći Bolesłáwá Królá Jároſław y Mieczſław Xiążętá Ruſkie/ woiowáli krolewſkie dźierżáwy/ y Vrzedniki iego wygániáli/ á ſwemi oſádzáli. Te też ludźie/ ktore Krol był zoſádzał nád rzeką Porſem bliſko




Mieszko zleniał.

Kijową nábrawszy ich z Polski / námawiáli áby sie mu poddáli: czemu zábiegáiąc Mieczysław/ pobrał przednieysze wodze do więzienia/ ktore miał pod strażą. Potym sie wroćił do Polski/ á ná wczásy domowe vdał: zwłaszczá máiąc też żonę potemu młodą/ co go do tego wiodłá. Záczym nieprzyiaćiel iego serce nań wziął. Aczkolwiekby sie był mogł odiąć káżdemu nieprzyiáćielowi/ by był chćiał/ bo miał gotową náukę z oycá y sposob do tego. (Ktory rozumiał to dobrze/ iż po iego śmierći nieprzyiaćiel miał szczęśćia swego pátrzáć nád synem: y przetoż mowił: wszystkoć co mam toć mogę dáć moy miły synu/ tylko szczęśćia nic/ ktore sámo od Bogá iest.) Tákże gdy mu sie niechćiáło ná chwilę ćieżko sobie vczynić/ (áno kto sobie pierwey ćieżko nie vczyni/ tedy

ni/ tedy nieprzyiaćielowi nigdy ) oborzyło sie nań co żywo/ to Czechowie/ to Ruś/ to Niemcy. A naprzod mu Oldrzych Xiaże Czeskie ślepy niechćiał dać dani/ iáko pierwey dawał. ktemu ieszcze syn iego Brzetysław pobrał krolewskie dźierżawy w Sląsku y w Morawie/ wyrzućiwszy vrzedniki Polskie. Widząc Mieszko wielką szkode swoie/ y narzekánie pospolitego ludu ná sie/ wypráwił sie záledwie do Morawy z woyskiem/ gdźie nie dobywał zamkow ktore byli Czechowie osádźili/ wyrzućiwszy ábo pobiwszy násze/ tylko lud á dobytek brał: y wroćił sie z tym do domu/ iákoby iuż wszytki Czechy zwalczył. Potym inni niemal wszyscy co zá Odra rzeka mieszkáli wzgárdźili nim/ y trybutu mu nie dáli: przystáli do Czech/ drudzy do Niemcow. Niemieccy Historykowie pisáli/ zwłaszcza Otto Frysingensis/ iż Konrad Cesarz podbił był pod swa moc te wszystki kráiny/ gdy Bolesław trybutu niechćiał dawáć: ále pisáli to Niemcy nie ták iáko było ábo iest/ iedno pochlebuiac Cesárzom/ dla tego żeby im co dano. Nápisał też Mucius/ iżby tego Mieczsłáwa Cesarz Konrad wyrzućił/ á brátá iego Ottoná ná páństwie zostáwił. co iáwny fałsz: bo Mieczsław nie miał żadnego brátá/ iáko oni piszą: áni też Polacy żadnego trybutu dawáli Cesárzom iáko żywi. Vczyniłby był wzmiánke iáka tego nász Kronikárz Francus/ co tego czásu był. Ale ná tym sie/ rozumiem/ omyláia/ iż ći tám mogli dawáć/ ktorzy sie od Polski oderwáli/ to iest Sássowie/ Windischowie/ Mysnarze: á oni mniemáli by to wszystká Polská byłá: gdyż te tám kráiny były pierwey pod posłuszeństwem Krolow Polskich. Z stadże Márgrábie Brándeburscy poczeli naprzod rość/ gdy im te kráiny/ ktore były násze/ Cesarz dał: áby bronili gránic od Polski. Lubuska Diocesia/ y Kámieniecka potym nie rychło od Polski odpádłá: bo ieszcze y dźiś dawáia S. Piotrá pieniadz. A od tego czásu iuż nie były nigdy przy Polszce te tám kráiny: tylko ie woiowáli y palili Krolowie Polszcy często/ á nabárźiey Krol Łoktek.

Ná ten czás zbieżeli do Mieczsłáwá trzey bráćia z Węgier: Andrzey/ Belá/ y Láwentá/ synowie Ládźisłáwá Łysego/ á synowcy Stephaná Krolá Węgierskiego: prosząc o pomoc przećiw Piotrowi brátu wuiecznemu/ ktory im krolestwo Węgierskie pośiadł/ po śmierći Krolá Stephaná. Tych tedy bráćiey vżywał w posłudze Mieczsław przećiw Pomorzanom: wypráwił sie z nimi do Pomorzan: potkáli sie Pomorzánie z nászymi dość meżnie/ chociá był leniwy á nikczemny Krol: ále mu Pan Bog poszczesćił/ zá iego spráwiedliwośćia/ iż poráźił Pomorzány/ y przymuśił płáćić dań/ iáka iego oycu dawáli: bo zábił ich Kśiaże/ á zdrayce pośćinano. Dał tedy Krol Beli Krolewicowi Węgierskiemu corke swą/ y przełożył go ná Xiestwo Pomorskie: zá to że sobie w tey potrzebie dobrze poczynał. Potym zániedbał innych kráin dobywáć. W tenże czás Wierszowce w Czechach pobił y połupił żywo Brzetysław Czeski Krol/ ktorych niemáło vćiekło do Polski.

Potym żoná tego Krolá Ryxá wzgárdzona byłá od wszytkich/ iż byłá łákoma/ y niesprzyiáźliwa nászym/ tylko sámym Niemcom dawáłá vrzedy/ rządźiłá Krolem/ y wszystkim krolestwem. Przetosz Krol dla niey był od wszystkich opuszczon: á stad zámyśliwszy sie wpadł w szaleństwo/ y przyszedł ku śmierći/ látá 1034. w Poznániu pogrzebion. Krolował lat 9. á był żyw 40. lat. Był to Pan nikczemny/ leniwy/ y do wszystkiego tepy: á wyrodek práwie oycá swego. Czechowie pisáli o nim plotki ( iáko wiele tego v nich stoi w Kronice ) iżby od nich miał bydź owáłászon/ żeby potomstwá nie miał: á stadby miał rozum stráćić/ y niedługo żyć. co iest śmiechowi wiecey podobno.

Wypráwá do Morawy.

Polacy żadnego trybutu Cesárzom niedáwáli.

Márgrábstwo Brándeburskie.

Zbiegowie z Węgier.

Poráżeni Pomorzánie.

Wierszowcy.

Ryxá wzgárdzona.

Mieszko vmárł. Roku 1034.

# Interregnum.

PO ſmierći Krolá Mieczſłáwá/ niemogli ſie Polacy zárázem ná iednego Páná zgodźić: bo Krolewic Kázimierz ieſzcze młode látá miał: ſtadże były roznice wielkie. Rzadźiłá tedy Rzecz poſpolita Krolowa Ryrá/ z wielka ſzkoda á obćiażenim ludzkim: bo chocia ſie zdáłá bydź nabożna/ále łákoma: y przeto rozmáite Pobory vkłádáłá ná poddáne/ ták ná ſwoie/ iáko y ná ſlácheckie/y ná duchowne. Poláki ná ſtrone odkłádáłá/ á Niemce do Rády ſadzáłá/y vrzedy im dawáłá. Nie wdźięcznie to od niey przyimowáli Polacy/ y wielekroć znia ſie ſprzeczáli/ mowiac: iż to Kroleſtwo/ktore przodkowie náſzy gárdł ſwych nielituiac ták dobrze rozſzerzyli/ że też z kroleſtwem káżdym chrześćiáńſkim może zrownáć/ tedy iuż teraz poczyna z ſtwey przyczyny ſzczupleć bárzo. co ſie dźieie po wielkiey częśći ſtad/ że ty wiecey wierzyſz nieprzyiaćielom náſzym/ niż ſwoim poddánym/ obywátelom tey źiemie: co czyniſz nád obyczay y rozum. Bo gdźieś to widźiáłá/ áby kto obcy nád ſwego mogł bydź życzliwſzy? A ták obacz ſie co czyniſz/prośimy ćie/á ná nas to raczey przekłáday/ co ná cudzoźiemce przekłádaſz. Niemáſzći ták głupich miedzy námi/ ábyſmy nierozumieli ococ gra idźie: ále możeſz nam śmiele vfáć ták wiele iáko ſwym Niemcom/ y wiecey: byliſmy my záwżdy Pánom ſwym poſłuſzni/wierni: znáki ſa dobre poſług náſzych/ktoreſmy im czynili/ wſzemu świátu ſławne: przeto y tobie tákże wierni bedźiemy/tylko też chęć y miłość y vſność po tobie niech znamy/iákachmy też po Krolach Pánach náſzych záwżdy ználi. Miłowálić nas oni/á zá ſyny práwie mieli: ále ty nas nie zá ſyny właſne máſz/iedno zá páśierby/życząc wiecey Niemcom/ niżli nam. Lecz ieśli ſie też bierzeſz od nas/ iáko to baczymy po tobie/powiedz to nam raczey/á my ćie wśćiagáć nie bedźiem/y owſzem ćie wolno precz puśćim/kiedy nam liczbe vczyniſz doſtáteczna ze wſzytkiego. Poſtáramy ſie o innym Pánie/ktorego nam Pan Bog z łáſki ſwey bedźie dáć raczył. A ták prośimy ćie powtore/ nie záwodź nas y ſámá śiebie/byſmy przez twoie złe ſpráwy nie zgineli.

Kyrá rzadźi.

Rzecz Polakow do Kyry.

Nie ruſzyło to nic Krolowey Ryre/ nie odmieniłá przedśie obyczáiow/ iedno iáko ſie iey podobáło czyniłá. Widzac to Senatorowie/ niechćieli iey bydź poſłuſzni: pobráli pod ſwa moc krolewſkie dźierżáwy/y drugie rzeczy wyieli iey z mocy. Baczac to oná/boiac ſie by k czemu gorſzemu nie przyſzłá/zmowiłá ſie z Niemcy precz iecháć: pobrawſzy táiemnie co nadroſzſze rzeczy w ſkárbie/y korony obie/ wyiecháłá potáiemnie y z ſynem Kázimierzem do Sáſkiey źiemie/do Ceſárzá Konradá/ ſkárżyć ná Poláki/ iż ia wygnáli od śiebie. Dáłá tedy Ceſárzowi ſkárby niemáłe/ktore wźiełá w Polſzce/y koronie obie: poleciełá mu ſie w moc: on iey kupił zá to Sálefeld/iáko piſze Długoſz/ y Brunſwig/ y Mágdeburg miáſteczká/ nie tákie iákie dźiś ſa. A Kázimierz iechał do Wegier/do Krolá Stephaná powinowátego ſwego: á po Stephanowey śmierći/iechał do mátki do Salefeldu. Czechowie ſie go też nápieráli wźiać/ áby ták przezeń doſtáli kroleſtwá Polſkiego: ábo też chćieli ſie pomśćić ſzkod ſwoich nád nim/co im iego Dźiad poczynił Bolesław. Potym dáłá go mátká do Francyey/ á potym do Włoch/ ná náuke: á iuż miał lat ná ten czás 20. iáko niektorzy piſáli. Ztámtad záśie do Francyey ſie wroćił/y wſtapił do kláſztorá w Kluniaku/ zakonu S. Benedyktá.

Kyrá precz wyiecháłá.

Kázimierz zoſtał Mnichem.

Po wyiechániu Krolowey z Polſki/ były v nas wielkie vćiſki/ roznice/

ſwary/

ſwary/ rozboie/ zábijánia/ łupieſtwá/ ták iż kto mocnieyſzy ten był lepſzy.

Niezgodá w Polſce.

Ziezdżáli ſie wielekroć náſzj ná elekcya Krolá do Poznániá y do Gniezná/ ále niemogli ſie zgodżić ná iednego: Bo iedni chćieli Ruſkie Kśiąże Jároſłáwá: Drudzy niechćieli przyzwolić/ iż był Greckiey wiáry. Drudzy wotowáli ná Máſlausá Mázowieckie Kśiąże: drudzy niechćieli/ iż pyſzny y okrutny. A ten Máſlaus ná ten czás był Podczáſzym v Krolá Mieczſłáwá/ vżywał herbu dwu Koſs/ tym ſpoſobem iáko tu widźiſz. Trzymał Płocką ziemię. Po śmierći Krolá wydárł drugiey bráćiey ich dżiał/ ktorzy ſie vćiekli do Polſki o pomoc: ále nie był ktoby im pomagał. A od tegoż Máſlausá przezwano te kráiny ná pográniczu Pruſkim/ Mázowſze: ieśli nie od Máſágetow to imie máia/ gdyż ie też ták Æneas Sylvius zowie: wſzákże ći w Aſyſkiey Sármácyey mieſzkáli/ y od nich one Amázones poſzły: á tu ich żaden nigdy Geográph nie kładł. Drudzy chćieli Brzetyſłáwá Czeſkie Kśiąże: drudzy niechćieli/ iż bekárt. ábowiem go vrodźiłá kmieca dżiewká Bożená Oldrzychowi. Drudzy chćieli z pośrodká śiebie/ iáko niegdy Piaſt był: niechćieli tego drudzy/ mowiąc: iżby chćiał bydź pyſznym: ſwoie tylko opátrzáiąc/ á inne to przez śie to przez ſwe ćiſnąc.

Máſlaus.

Koſsy.



Mázowſze.

A w ten czás Jároſław Kśiąże Ruſkie kráiny ná pułnocy woiował nád Bugiem wſzędźie/ bez odporu/ źiemią y wodą/ áż do gránic Mázowieckich. Z drugą ſtrone Brzetyſław Czeſki/ z dozwolenim Oldrzychá y Járomirá/ zwoiował Sląſko/ Wrocław/ Poznań: y nieprzepuſzczał kośćiołom/ áni rzeczom świętym/ tákież żeńſkim płćiom/ ( gorzey niż ktory Pogánin ) popalił/ pomordował/ y okrućieńſtwá wielkie poczynił/ bez odporu. Potym do Gniezná przypadł/ ktore niemiáło żadney obrony: kośćioł wyłupił: gdźie wźiął wiele złotá y ſrebrá/ y koſztownych kleynotow/ z kámieńmi drogimi/ tákież ornatow perłowych. Piſze Długoſz/ iż Bog ná ten czás przepuśćił był ná ten lud drapieżny ślepotę/ iż ſie świętych rzeczy dotykáli: lecz y to mnieyſza byłá ślepotá náſzych/ iż w ták ſłábym miáſteczku chowáli ták wielkie ſkárby/ widząc ze wſzech ſtron nieprzyiaćielá. Piſze też Długoſz/ iż Biſkup Czeſki Sewerus/ widząc plagę od Bogá ná drapieżne ludźie/ kazał im pośćić trzy dni/ paćierze mowić/ ſpowiedáć ſie/ y cáłe trzy dni ná ſłużbie Bożey bydź/ y pokutowáć/ áby im te winę odpuśćił. A potym znowu/ rzućili ſie ná kośćioł/ iuż nietylko ná ſkárby/ ále y ná ćiáłá zmárłych świętych: Zákryſtyána doſtawſzy/ kazáli mu ſobie vkázáć gdźie ś. Woyćiech leży: á on vkazał im Gaudencyuſá Arcybiſkupá/ ktory też miał grob ochędożny/ iáko y ś. Woyćiech. ták że wźięli ćiáło z grobu Gaudencyuſá/ miáſto ś. Woyćiechá. Wźięli też ćiáłá pobitych puſtelnikow/ iákom piſał wyżſzey o nich. Dżiało ſie to látá Páńſkiego 1038. Stoi w Kronice Czeſkiey ( iáko oni ſą chełpliwi ) iżby miał w ten czás Krákow wźiąć/ y trybut vłożyć ná Polaki: ále to fałſz: bo muśiał ſkokiem do Czech w ten czás bieżeć/ gdy mu Ceſárſki ſyn Henryk w źiemię wtárgnął/ gdy mu nie dał trybutu.

Jároſław Polſkę woiował.

Brzetyſław tákże.

Gnieźnieńſki Kośćioł złupion.

Gaudenciuſá Czechowie wźięli.

Tegoż Roku Boſsutá/ z domu Wieniáwá/ Arcybiſkup Gnieźnieńſki vmárł. pochowan w Gnieźnie. Po nim był obran Stephan/ z domu Toporow: ktory pozwał przed Papieżá Kśiąże Czeſkie/ o złupienie kośćiołá/ y pobránie świętych y z ſkárby w kośćiele Gnieźnieńſkim. Záklął go tedy Papież: ále iednák on áni ćiał świętych Męczennikow/ bo ie był dał Olomuncánom/ áni ſkárbow nie wroćił. Piſze Długoſz/ iż też Ceſarz w ten czás wtárgnął był do Polſki z woyſkiem/ ná prośbę Ryxe/ áby ią ták przyłączył ku Ceſárſkim dżierżáwom iáko Sáſy/ á pomśćił ſie wygnánia iey: ále ſie Ceſarz wroćił/ nie vczyniwſzy żadney ſzkody: bo miał co czynić we Włoſzech y w Burgundyey.

Rychło

Rychło też potym vmárł ten Konrad Cesarz: á ná iego mieyſce wybráli Kurfirſtowie ſyná iego Henryká.

*Pomorzánie woiowáli Mázowſze.*

Pomorzánie widząc vtrapienie tákie Polſki/ odſtáli od niey/ y woiowáli Mázowſze y Kuiáwy/ mſcząc ſie pierwſzych ſzkod ſwoich. A ták cáłe ſześć lat Polſká ná ten czás niemiáłá odpoczynienia od nieprzyiaćioł/ ktorzy ią łupili ze wſzech ſtron. A to nagorſza ná nie iuż poczełá przychodźić/ iż poſpolity lud kmiecy zbuntowáł ſie był przećiwko ſwym Pánom/ áby ſie im z poſłuſzeńſtwá wyłomili/ tylko co ſtárſzego miedzy ſobą ieſzcze byli obráli/ ktoryby ich do tego ſpráwowáł: wſzákże Pány ſwe niektore iuż byli pozábijáli/ kośćioły połupili/ Kśiedze poroſpedzáli. Boiący ſie tedy Senatorowie/ by ku czemu gorſzemu nieprzyſzło/ porownánie vczynili miedzy ſobą/ y waśni ſpolnych poprzeſtáli. Bo byli drudzy ſtáteczni ludźie ſtárzy/ co to miárkowáli miedzy nimi: zwłaſzczá duchowne oſoby ſtárſze/ ktorzy im to rozważáli/ iż ieśli tych rzeczy nie przeſtáną/ á wczás ſie nieobaczą/ tedy przyidźie im do tego náoſtátek/ iż im ći pánowáć będą/ ktorym oni teraz pánuią: ábo ſie w ręce nieprzyiaćiołom ſwym doſtáną.

*Przyſłowie Polſkie.*

*Elekcia w Gnieznie.*

A ták ſtąd do nas ono przyſłowie przyſzło: Po ſzkodźie Polak mądr. Bo dopiero po tym vtrapieniu ſrogim Rzeczypoſpolit. złożyli iednoſtáynie Seym ná Elekcyą w Gnieznie. A tám miedzy wielem podánia/ przeſtáli ná tym/ áby posłáli po Káźimierzá dźiedźicá: rozumieiąc to o nim że był vczonym y mądrym/ w Lutecyey w ſławney we wſzytkim świećie Akádemiey vcząc ſie: ktory vznawſzy to/ że nie z ich przyczyny mátká iego od nich ieſt opuſzczona/ ále z iey ſámey/ nie będźie táki/ żeby ſie miał ná nie gniewáć o to/ y do nich żeby niemiał przyiecháć ná Kroleſtwo.

*Poſłowie po Káźimierzá.*

*Pobog.*



Y posłáli poń Posłow dwu/ Duchownego y Swieckiego. A miedzy nimi był ieden Pobożánin (iáko tego dokłádáią Kroniki) A ten Herb ma mieć Podkowe biáłą/ ináczey á niż v Jáſtrzembcow obrocona/ to ieſt ták/ iáko właśnie v koniá ieſt przybita: á ná wierzchu podkowy krzyż złoty/ w polu czerwonym: ná helmie puł chártá. Názwan ieſt ten Herb Pobog/ od pobożnośći przodká iego/ ktory zoſtawſzy Chrześćiáninem/ wźiął krzyż do Herbu ſwego: bo przedtym/ zwłaſzczá zá Pogáńſtwá/ gołą tylko Podkowe nośił.

*Rzecz Posłow Polſkich do Kyrce Krolowey.*

Posłowie ći napierwey iecháli do Krolowey do Sáſu/ do Saleffeldu. Vczynili rzecz do niey/ proſząc áby im odpuśćiłá wſzyſtko/ á vlitowáłá ſie ich vtrapienia/ ktore ſtąd máią wielkie/ że do tych czáſow ſą bez Páná: przeto prośili/ áby im posłáłá dźiedźicá ich Káźimierzá ná Kroleſtwo. Oná iáko nieſprzyiáźliwa Polakom/ zfukáłá ie/ y powiedźiáłá/ iż ſyn moy do was nie poiedźie/ pámietáiąc cośćie mnie mátce iego wyrządźili: á też iuż Duchownym zoſtał/ w kláſztorze w Kluniáku ieſt we Fráncyey. Tákże ich námniey nie poćieſzywſzy w tym/ nákoniec powiedźiáłá/ że ieſzcze was Bog ma więcey káráć o to/ cośćie mi wyrządźili Pániey ſwey/ ábo y ſynowi memu.

*Kluniak we Fráncyey.*

*Rzecz Posłow do Káźimierzá.*

Posłowie tedy náſzy proſto iecháli do Fráncyey/ do kláſztorá Kluniáckiego: nálezli go tám/ á ono mu imie odmieniono/ dano mu imie Cárolus: á iuż był Dyakonem. Prośili go/ áby im odpuśćił wſzyſtki ich winy/ á przyiecháł ná ſwe Kroleſtwo/ iuż nápoły zginione/ tylko co w onym ſámym nádźieie ieſzcze iáką táką máiąc.

*Odpowiedz Káźimierzowá.*

Dał im odpowiedź dosyć łágodną/ z płáczem mowiąc w te słowá: Nie z wáſzey mi ſie to przyczyny ſtáło moie wyiechánie od was/ moi mili bráćia/ ále z Boſkiey táiemnice: ten ſam tylko wie/ dla czego to vczynić raczył: co ia iemu wſzyſtko polecam w moc. Radbychći to dla was vczynił/ álemći iuż obowiązan inſzym ſtanem/ to ieſt Duchownym: y pod innym práwem śiedzę: ſam ſobą nie władnę: trudno wam mam w tym pomoc. Záſmuceni

ſmuceni Poſłowie z tey powieśći: ßli do Opátá z dáry/ proßac áby im wydał z kláßtorá Páná ich dźiedźicżnego do Polſki. powiedźieli mu też ſwoie przygody wßyſtki/ prze niebytność iego. Opát powiedźiał/ iż tego w mocy nie ma/ iedno Papież ſam: bo iuż ieſt Kápłanem. Jecháli tedy náßy z Fráncyey do Włoch/ áż do Rzymá do Papieżá: proßac go/ áby rośkazał dźiedźicá ich wydáć ná Kroleſtwo Polſkie/ z kláßtorá z Kluniaku: przez ktorego niebytność wiele ſie złego w Polßce dźieie/ od Pogan y innych nieprzyiaćioł.

Posłowie do Papieżá.

Papież tedy Benedictus/ ábo iáko drudzy chca/ Klimunt Wtory/ dał mu rozgrzeßenie/ áby mogł wyniść z kláßtorá/ y iść ná ſwe Kroleſtwo dźiedźicżne do Polſki. A Polacy żeby zá ten wyſtepek te pokute przyieli: włoſy krotko ſtrzygli: ná każde świeto w kośćiele áby Stułe ná ßyi nośili z białego płotná/ ábo ſukná/ zwłaßcżá Slachtá: náoſtátek áby káżdy od głowy ſwey dał pieniadz ná káżdy rok/ zá ktory bedźie Lámpá gorzáłá wiecżnie v S. Piotrá w Rzymie: ktory to pieniadz ießcże zowia Swietopietrze. Jnne rzecży vſtáły/ iedno pieniadz S. Piotrá ießcże podobno nievſtał.

Swietopietrze.

Przyiawßy náßy te Artykuły pokuty/ iecháli do Kluniaku z liſty Papieſkimi z rádośćia: wźieli Mnichá ná Kroleſtwo Polſkie. Z ktorym napierwey iecháli do mátki iego/ bo ták chćiał: iednák długo niechćiáłá ſie k niemu znáć mátká/ bo go nie mogłá poznáć: áż gdy znáki powiedźiał/ rzekłá: Gdyżeś ty ieſt moy ſyn/ á cżemuż tám iedźieß? áza niewieß co tobie y mnie wyrzadźili? vcżyniać to drugi raz/ ieśli tám poiedźieß. wßákże mu tego rozrádźić nie mogłá.

Kázimirz v mátki.

A gdy iey prośili náßy o Korony ktore z ſoba byłá wźiełá/ powiedźiáłá iż ſa v Ceſárzá. Jecháli tedy do Ceſárzá Henryká/ proßac zá ſwym Krolem/ áby go iáko powinowátego wypráwił iáko przyſtoi ná Kroleſtwo Polſkie/ obiecuiac mu bydź zá to wielce záwżdy powinni y z nim: tákże też prośili/ áby ſkroćił Brzetyſłáwá/ ábo iego oycá/ ktory wiele ßkod pocżynił w Polßce/ nád przyśiege ſwoie: y áby go też przypedźił k temu/ iżby wroćił co pobrał w Polßce z kośćiołow/ y wiele innych rzecży. Láſkáwie ſie im w tym ofiárował Ceſárz Henryk: Korony wroćił: y ßeść ſet ludu zbroynego z nimi poſłał do Polſki: y Czechá obiecał ſkroćić: iákoż z nim w ten cżás walcżył. A ták Kázimirz/ máiac ludu doſtátek/ z dobra nádźieia/ podźiekowawßy Ceſárzowi/ iechał do Polſki.

Posłowie v Ceſárzá.

Gdy tedy do gránic Polſkich przyiechał/ wyßedł przećiw iemu poſpolity cżłowiek/ z żonámi y z dźiećmi/ z wielka rádośćia tákiemu Krolowi/ ktorego kilká lat pożadáli: przyieli go iáko zá iednego świetego/ cżyniac mu wielka pocżćiwość: śpiewáiac po ſtáróświecku: A witayże witay náß miły Goſpodynie.

Kázimirz przyiechał do Polſki.

Gdy troche poſtánał/ cżynili rzecż k niemu ſtárßy/ áby im odpuśćił/ á zápomniał tych rzecży wßyſtkich/ ktore ſie ná on cżás dźiały zá iego mátki: bo ſie to dźiáło nie z ich przycżyny/ iedno z mátki iego. A on zápłákawßy/ ćießył ie y vpominał/ áby byli dobrey nádźieie o nim/ powiádáiac/ iż to nie wáßa winá ſie dźiało/ áni mátki mey/ ále ták ſie Pánu Bogu podobáło/ áby ták było: y ſtáło ſie według świetey woley iego. A ták bedźiećieli mieć wiáre zupełna w Pánie Bodze/ á mnie poſłußni y życżliwi/ pozbáwi was Pan Bog tych trudnośći ktore maćie od nieprzyiaćioł wáßych. Potym wßyſcy prowádźili go do Gniezná/ z wielka pocżćiwośćia. Dźiáło ſie to śiodmego roku po wyśćiu iego z Polſki.

Ludzkość Kázimirzowá.

# KAZIMIRZ PIERWSZY, Mnich, KROL Polski.



Koronácya Kázimirzowá.

PRzywrocon tedy ná swoie Krolestwo Krol Kázimirz/ Károlus w Klaßtorze rzeczony/ máiac lat 26. w Gnieznie koronowan y pomázan ná Krolestwo POlskie/ przez Stephaná Arcybiskupá Gnieznenskiego z Herbu Toporow/ z rádośćia wßystkiego ludu przy Pośleech cudzoziemskich/ ktorzy ná to byli przyiechali: á te on dárowawßy

poczćiwie odpráwił. Wnet potym wſzyſtek vmyſł ſwoy obroćił/ aby napierwey miedzy ſwemi pokoy domowy vczynił: ktory záraz wſzedzie obwoláć kázał. Przywroćił też ná mieyſcá ſwe te wſzyſtkie/ ktorym przez krzywde co gwałtownie odieto: gwałtowniki/ zábiiácze/ zboyce pokarał. Poſtánowiwſzy pokoy domowy/ vmyślił ſie obroćić ná nieprzyiaćiele ſwe/ ktorzy w Polſzce ná ten czás wiele ſzkod poczynili.

Cnułość Kázimirzowá.

Aby ſie też mogł porátowáć powinowáctwem iákim/ z porády ſtárſzych wſtapił w przyiaźń z Jároſłáwem Kśiażećiem Ruſkim/ śioſtre iego Márya/ ktora ſzłá z mátki z Ceſárzow Konſtántynopolſkich/ poiał ſobie zá żone/ y po niey wziął poſag niemáły. Przyprowádzona tedy do Krákowá z wielkim doſtátkiem/ y potym do Gniezná/ á tám koronowána/ zwłaſzczá gdy przyſtáłá ná wiáre Rzymſka/ ktorey imie dano Dobrogniewá. Záczym Krol Kázimirz wroćił páńſtwá te Jároſłáwowi/ ktore mu był pobrał Dziad iego Bolesław: á on mu też obiecał pomágáć przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi.

Żoná Kazimirzowá.

A ták ná Wioſne zebrał lud/ y ten co miał od Ceſárzá/ y z Ruśi: poſłał go przećiw Máſlauſowi: (ktory też mocno chćiał bydź Krolem) tákże Máſlaus zebrał lud niemáły z Prus y z Mázowſz. Potkáli ſie ná gránicach: trwáłá bitwá ſześć godzin. porázon Máſlaus ná głowe/ aż ledwo ſam vćiekł. Przedśie niechćiał bydź ſpokoiem/ podwodził Pruſy y Podláſzany ná Królá/ mowiac: Iż ieśli mie porázi/ y wy ſie nie wybiegaćie: boć ſie bedźie chćiał mśćić krzywdy ſwoiey pierwſzey nád wámi: lepieyći ſie tedy nam ſpołu bronić/ gdyż po nieſzcześćiu rádo bywa ſzcześćie. A też niemać on tey ſpráwy áni tego ſzcześćia iáko iego Dziad miał Bolesław/ zwłaſzczá że miedzy mnichy zroſł/ y nie obierał ſie Rycerſkimi ſpráwámi iák żyw/ iedno nád kśiegámi leżał: przeto go łatwie vżyiem/ y Polſke/ ktora teraz ze wſzech ſtron otárgána leży/ iáko ná poły puſta opánuiemy: ktora miedzy ſie rozdźielimy. Y ták námowił Pruſy y Jazwiſze/ ktorzy mieli ſwoie źiemice/ gdźie dźiś Drohiczyn y Wegrow ná Podláſzu. A tych bywáło w liczbie do potrzeby do 20000. A ná ten czás ſyn Bolesław Kázimirzowi ſie vrodźił. Skoro ná Wioſne/ Máſlaus wyćiagnał z ſwoim ludem ná gránice Mázowieckie: Kázimirz tákże przećiw iemu. śćiagneły ſie woyſká nád Wiſłe. Kázimirz widźiał woyſko nieprzyiaćielſkie dobrze wietſze niż ſwoie/ weſtchnał mowiac: Ach trzebáſz mnie było tákie brzemie wielkie bráć ná śie/ záżywáiac pokoiu w kláſztorze: ábowiem bych miał vtráćić ten ślachetny lud ktory przy mnie ieſt/ nigdybych zá to Bogu liczby nie mogł vczynić. A w tey żáłośći y rozmyśláníu záſnał troche/ niż ſie drudzy zgotowáli. Vſłyſzał głos przez ſen: Nie boy ſie/ wſzák maſz wodzá dobrego/ ſpráwiedliwość: czyń śmiele z Pogány. Gdy ocućił/ pytał kto z nim gadał. á gdy mu powiedźiano/ że tám nikt nie był/ iał im powiedáć co mu ſie ſniło. Z tadże wſzyſcy wźieli dobre ſerce przećiw Pogánom/ ſpráwili ſie ku potkániu z chućia wielka: nieprzyiaćiel tákież. Kázimirz Krol ieźdźił po woyſku/ czyniac dobra myśl wſzyſtkim/ y opowiedáiac bitwe wygrána. Wyſádźił zbroyne Niemce ná przodek przećiw nie zbroynym Pogánom. Potkáli ſie z obu ſtron mocnie: Pogáni z łukow/ náſzy z kuſz ſtrzeláli ná śie. trwáłá bitwa pul dniá. Gdy ſie iuż pomieſzáli z ſoba/ mieli náſzy wiele náprzod iż byli zbroyni: śiekli mieczmi Pogáńſtwo nágie/ áż muśieli náoſtátek vćiekáć/ ktore gonili dáleko. Gonił ie też y Krol ſam/ y ſprácował ſie ták bárzo/ áż go zá martwe ieden Rycerſki człowiek ledwo do namiotu przywiodł vkrwáwionego. ktorego potym Krol opátrzył dobrze. Pádło w tey bitwie nieprzyiaćielſkiego ludu 15. tyśiecy/ á 2. tyśiacá poimano. Máſlaus vćiekł do Prus: á tám go Pruſacy obieśili/ mowiac: chćiałeś bydź wyſoko/ badźże

Máslaus Porázon.

Bolesław ſie vrodźił.

Głos do Kázimirzá.

Bitwá známienita.

Máslaus obieſzon.

podwyższon. A to przyßlo Prusom z żalu wielkiego swych/ ktorzy pogineli ná woynie. Acż ie tám ná tym mieyscu Kádlubek zowie Gottámi/ á nie Prusámi: podobno dla Jázigow/ że znimi pospolu byli: ábo że też Prusowie od Gepidow narodu Gotskiego poßli: ták iákom tego dotknal w Prusiech. Záczym było przylacżone Mázowße ku Krolestwu Polskiemu: acż sie potym rozrywało wielekroć/ gdy sie Krolewicy dzielili.

Mázowße przylacżone ku Polßce.

Prusowie sie poddáli.

Potym Prusowie obawiáiac sie czego gorßego/ posláli do Krolá Kázimirzá/ proßac áby ich nie karal o rebellia/ ále áby ie przyial w láske/ chcac sie mu w moc poddáć y podátki wßelkie postapić. A ták im Krol wßystkie winy odpuścil/ y w pokoiu záchowal/ y wieźnie wypuścil. Już sie też byli niektorzy znich ná ten czás pokrzćili: ále ießcze ná poly Pogáni byli. W tenże czás sie drugi syn Krolowi vrodzil: dano mu imie Wládysław.

Wládysław sie vrodzil.

Potym Césarz Henryk/ gdy słal do Brzetysłáwá Czeskiego/ áby Krolowi Polskiemu wroćil iego zamki y dzierżáwy/ ktore pobral w niebytnośći iego/ tákież skárby kośćielne/ y inne rzecży. On z tego pośmiech vczynil/ mowiac: Zem ia po swego dziedzicá iezdzil S. Woyćiechá/ Arcybiskupá Gnieznenskiego/ ktory w Polßce leżal pogrzebiony w Gnieznie: y wziąlem też to co było przy nim/ bo to iego było. Z tey tedy przycżyny y odpowiedźi Césarz posłal woysko przećiw iemu: ná ktore sie on násádzil w gorách/ w trudnym mieyscu/ y porázil ie. W rok potym Césarz zebrawßy sie lepiey/ iechal tám sam: porázil Brzetysłáwá: záczym musial to wßystko wroćić Krolowi Polskiemu/ pod przysiega/ co pobral w Polßce: y ießcze postapil trybut Césárzowi/ pieć set grzywien srebrá káżdy rok/ wzgledem Moráwskiey źiemie. A to Krol Czeski/ á nie Krol Polski: iáko Sylvius pisal: bo nigdy tego nie było/ áby Krolowie Polßcy mieli trybut dawáć Césárzom. Ná tenże czás też Biskupstwo Krol Kázimirz przeniosł w Slasku z Bycżyny do Wroclawiá: iáko ná lepße mieysce/ dla rzeki Odry. á Bycżyne ná ten czás zwano Smogorzow.

Césarz porážon.

Brzetysław porážon.

Biskupstwo przeniesione do Wroclawiá.

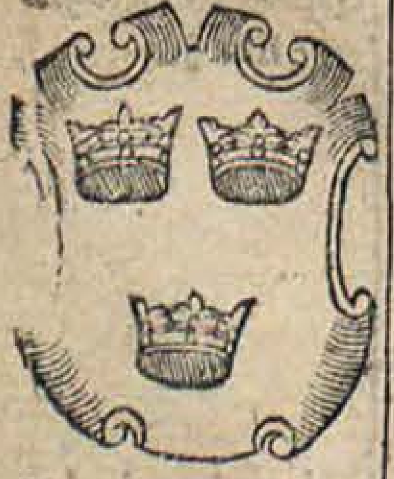
Vspokoiwßy Krol Kázimirz ze wßech stron swoie Krolestwo/ wspámietal iż z Bożego obiecánia wyßedl z Klaßtorá ná Krolestwo/ á iż też z obiawienia Boskiego porázil Pogány Prusy/ y Máslausá: záłożył Klaßtor ná Tyńcu S. Benediktá/ milá od Krákowá/ nád Wisla/ do ktorego nádal sto wśi/ z wielkimi dochody/ y zamkow cztery. Drugi Klaßtor záłożył w Lubußu nád rzeka Odra/ ktory też nádal wielkimi dochody/ y budowánim opátrzył: tego zákonu w ktorym był sam w Kluniaku. Do Klaßtora Tynieckiego przywiodl napierwey Opátá z Klaßtorá Kluniaká/ Aaroná/ rodem Fráncuzá/ z ktorym sie w tym Klaßtorze dobrze chowal/ y był iego żywotá dobrego świadom. y dlatego ż ná Arcybiskupstwo Krákowskie potym od niego był wsádzon/ po śmierći Rachelina Szostego Biskupá Krákowskiego: y dźieśiećiny ktore ßly z Tyńca ná Biskupstwo Krákowskie/ obrocono do Klaßtorá Tynieckiego. Nośil zá Herb ten Aaron/ trzy korony złote/ ná kształt Herbu krolestwá Szwedzkiego. Tegoż Biskupá Aaroná sprawa ostało sie/ iż káżdy Opát Tyniecki iest Kanonikiem Krákowskim. Wiele y innych rzecży ku Bożey chwale ten Krol vstáwil/ tákże Rzecżypospol. potrzebnych/ ktora w pokoiu y w rzadźie dobrym potomstwu swemu ná tym był iákoby zostáwil.

Klaßtor ná Tyńcu.

Klaßtor w Lubußu.

Aaron Arcybiskup Krákowski.

Korony.



Potym go był oskarżył Krol Czeski do Césárzá Henryká/ iż dawal pomoc Krolewicom Wegierskim/ przećiw Piotrowi Wegierskiemu Krolowi/ powinowátemu Césárskiemu: y był nieiáko nárußon z tego Césarz: ále sie vpokoil potym. Abowiem Wegrzy wypedziwßy Abbe/ przyieli záśie tego Piotrá znowu: wßákże gdy sie im záś nie podobal/ (że wiecey milowal Niemce niż swoie/ y vrzedy im dawal) posláli po Lawente y Jedrzeia/ syny Ládźi-

Rozruchy w Wegrzech.

ſławá Lyſego Krolá Węgierſkiego do Polſki: y wybráli Andrzeiá zá Krolá. Przetoż nieborak Piotr chćiał vćiec/ále go poimawßy oślepili Węgrowie: y ták w nędzy żywotá dokonał. Czego Ceſarz dowiedziawßy ſie/ćiągnął z woyſkiem do Węgier.

Látá 1055. vmárł Venancius Biſkup Włocławſki/ ktory był cudzoźiemiec: á nośił zá Herb głowę Murzyńſką czarną/ związána chuſtą białą/ ná polu czerwonym: ktory Herb zowiemy Morá.

Morá.



Potym Krol Kázimirz vſpokoiwßy kroleſtwo ſwoie ze wßech ſtron/ wpádł w chorobę/ oſmnaſtego látá pánowánia ſwego: y wezwawßy do śiebie Pánow Rádnych/ polećił im ſyny ſwoie/ktorych było czterzey/ ále rychło dwá vmárli/to ieſt Mieſzko y Otto/á dwá zoſtáli/ Boleſław y Władyſław/ z żony Dobrogniewy: miał też y corkę iedną Swiętochną. Przytym prośił Pánow/áby wybráli ſyná zá Krolá/ktoregoby rozumieli być godnieyßego z nich: á ſpráwowáli ie z nim ták oſtrożnie/ iákoby iákiego vpadku nie wźięli wßyſcy. Przyiawßy Páńſkie świątośći vmárł/Mieśiącá Grudn. Látá 1058. pochowan w Poznániu: z wielkim płaczem wßego ludu. Byłá ná ten czás Kometá znáczna. Był ten Kázimirz wzroſtu miernego/ vrody doſtátniey/ włoſow geſtych/ twarzy cudney/ trzeźwy/ mierny/ bogoboyny/ vczony/iáko on wiek niosł. A ten naypierwßy Krol Polſki czytáć vmiał.

Synowie Kázimirzowi.

Kázimirz vmárł. Roku 1058.

Cometá.

# BOLESŁAW II.
## KROL Polſki, rzeczony Smiáły.

BOleſław iáko ſtárßy ſyn záraz po śmierći oycá ſwego ná Kroleſtwo Polſkie był wybran: y koronowan w Gnieźnie przez Stephaná Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ przy mátce Dobrogniewie/ y przy Aaronie Arcybiſkupie Krákowſkim/y przy innych Biſkupiech tákież/ przy Posłech z rozmáitych kráin/ y innych Senatorach Polſkich.

Koronácya Boleſławá.

Po teyże Koronácyey rychło vmárł Stephan Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktory był z Herbu Toporow: á ná iego mieyſce wſtąpił Piotr/ Herbu Leßczyc ábo Brog. A ten Herb/ piße Długoß/że ma początek ſwoy z Polſki. ma być ſam Brog żołty/w polu czerwonym/á brożyny v niego białe. Bywáli w tym domu ludźie prośći/ ále goſpodarze dobrzy.

Piotr Arcybiſkup Gnieźnieńſki.

Leßczyc.



Ná początku pánowánia Krolá Boleſławá/ przybiegli do niego rázem ze trzech mieyſc zbiegowie/ ludźie wßyſtko znáczni/ proßąc go o pomoc: to ieſt/ Járomir Czeſki/ Belá Krolewic Węgierſki/ Izáſław ſyn Járosławow Xiążę Kijowſkie/ brát wuieczny Boleſławow od brátá Dobrogniewy mátki Boleſławowey. Coby byłá zá przyczyná zbieżenia ich tu do nas/ krotce powiemy. A naprzod co ſie tknie Izáſławá. Było ich pięć bráciey wßyſtkich: Izáſław/Wiſzeſław/Swátoſław/Wſewold/Geor ábo Ichor. Izáſławowi doſtał ſie ná dźiale Kijow / Wſewoldowi Pereaſław. Wiſzeſławá poimáli byli ći bráćia/ y ze dwiemá ſyny w więźieniu go chowáli. A w ten czás Połowcy woiowáli Ruſkie kráie: przećiw ktorym Wſewold y Izáſław wyprawili ſie: ále porażeni od nich: záczym Ruſkie źiemie woiowáli bez odporu Połowcy. Tám wßyſtká Szlachtá Ruſka zebrawßy ſie prośili obu bráciey/ áby wypuśćili Wiſzeſławá z więźienia y z ſynmi: mowiąc: Iż dla nich to nas Bog

Zbiegowie do Polſki.

Izáſław.



karze: á gdy niechćieli/ rzućili ſie gwałtem/ y wywiedli ie z więzienia: y vſtáwili Wiſzeſłáwá Xiążęćiem Kijowſkim/ ná mieyſce Izáſłáwá. A przetoż Izáſław vćiekł do Polſki/ do Krolá Boleſłáwá/ iáko do brátá/ proſząc o pomoc przećiw Ruśi. choćiaż Ruś ináczey troche o tym piſze.

W Węgrzech záśie/ Andrzey Krol iuż będąc w lećiech niemáłych/ po śmierći brátá Láwenty/ wezwał do śiebie drugiego brátá Belle/ ktory corkę miał Mieſzkowę/ y Pomorſką ziemię mu był puśćił/ ( iákom piſał )chcąc mu ſpuśćić po śmierći páńſtwo ſwe: lecż gdy Ceſárz Henryk podnioſł był woyne ná Andrzeiá tego/ iákom wyżſzey piſał/ weſzli w vgode z Ceſárzem/ y corkę Ceſárſką miał poiąć ſyn iego Sálomon/ ieſzcże máłym/ gdy tylko miał śiemd

lat/ cto=

lat/ ktory po nim miał pánowáć. Z teyże tedy przyczyny Belá zbieżał záśie do Polſki do Krolá Bolesłáwá/ iáko do powinowátego/ o pomoc: ſkárżac ſie ná brátá/ iż imo onego ſtárego dźiećie náznáczył ná kroleſtwo.

Belá.

W Czechách záśie/ Brzetyſław miał pięć ſynow: Wrátyſłáwá/ Spicygniewá/ Ottoná/ Konradá/ Járomirá. Vmieráiac/ Spicygniewá po ſobie zoſtáwił ná ſwym mieyſcu: Járomirá chćiał mieć duchownym: á drugim trzem Moráwe rozdźielił. Lecz po iego śmierći/ Spicygniew wypędźił wnet od śiebie mátke Judyte y Niemce wſzyſtki: á Moráwce przedmieyſze/ prośiwſzy ich do śiebie ná cześć/ powiazał y ná zamki rozeſłał/ áby byli pod ſtrażą: toż y bráćiey ſwey chćiał vczynić. Przetoſz Wrátyſław vćiekł do Węgier/ do Andrzeiá ktorego corke miał zá ſoba. á w tym on Spicygniew vmárł. Przetoſz Czechowie poſłáli po Wrátyſłáwá do Węgier: ktory gdy przyiechał/ zgodźił ſie ze dwiemá bráty/ ktorzy byli w Moráwie: á Járomir miał bydź duchownym/ iáko y Spicygniew. Wiec Járomir zrzućiwſzy koṁżą z śiebie zbieżał do Polſki do Krolá Bolesłáwá/ przy ktorym mieſzkał iáko przy powinowátym/ y ieźdźił znim wſzedźie ná woyne. O co rozgniewawſzy ſie ná Krolá Polſkiego Wrátyſław/ wtáignął do Slaſká/ y poczynił ſzkody Krolowi niemáłe. Bolesław gdy ſie tego dowiedźiał/ iáko nayrychley mogł wypráwił ſie przećiw iemu: gdy go oſkoczył ná leśie/ bliſko Opolá/ posłał do Krolá áby mu złożył czás ná oſobna rozmowe: chcac wſzyſtko vczynić co káże. Krol mu tylko do záiutrká odłożył. á on teyże nocy vćiekł. Krol gdy to obaczył/ ćiagnął zá nim pobieráiac/ puſtoſząc iego dźierżáwy wſzedźie: tákże y Moráwie vczynił/ gdźie nábrawſzy dobytká y ludźi niemało/ do domu ſie wcále wroćił. Ná Wioſnę ieſzcze więtſze woyſko zebrawſzy/ ćiagnął do Czech. Wrátyſław boiac ſie áby go bráćia drudzy nieodſtąpili/ ábo nie wydáli/ posłał bráćia y drugie przyiaćiele/ áby ſtánowili pokoy miedzy nimi. co też vczynił Bolesław/ tym ſpoſobem/ áby ſzkody nágrodźił ktore poczynił. Czego áby potwierdźili krewnośćią/ wźiął Wrátyſław zá małżonkę śioſtrę Bolesłáwowe/ imieniem Swátochne. á to iuż byłá trzećia iemu żoná. Járomir też Praſkim Arcybiſkupem zoſtał.

Bolesław woiuie Czechy.

Swátochná.

Tegoż czáſu Aaron Arcybiſkup Krákowſki vmárł/ á po nim we dwie lećie Lampárt Zulá Arcybiſkupem zoſtał: ále iż nie miał od Papieżá ná Arcybiſkupſtwo pálliuſzá ábo potwierdzenia/ przeto muśiał ſie tylko Biſkupem Krákowſkim piſáć. y ták iuż od tego czáſu przeſtáło bydź Arcybiſkupſtwo Krákowſkie/ tylko Biſkupſtwo. Ten Lampárt Zulá/ iż ſam był Fámiliey wielkiey/ to ieſt (iáko Cátálog świadczy) z domu Toporow/ niechćiał áby też kto podleyſzy śiedźieć miał w Kápitule Krákowſkiey/ tylko Slachćicy. y do tych czáſow to ieſzcze trwa. Naprzod tedy Kánonia dał Slachćicowi/ nieiákiemu Mikołáiowi/ ktory ſie piſał z Wśćieklic/ z domu Bończa. ma być Jednorożec biały/ w polu błękitnym. Przynieśion do nas ten Herb z Włoch/ prędko iákoś iáko ſie wiárá chrześćiáńſka záczęła. á tego Włochá muśiano zwáć Bonifacyus: y przetoſz go Bończá zowia. Potym dał dwie Kánonie dwiemá bráćiom rodzonym/ Stáwiſzowi y Boguſzowi/ ktorzy ſie piſáli z Dieblic/ z domu pułkozá. Ten Herb ma mieć głowe Osłá ſzárá/ w polu czerwonym/ á ná helmie puł kozy: y chca to mieć niektorzy/ że od Stáwiſze Rycerzá Polſkiego ten Herb początek ſwoy ma. Záśie drugich dwu tákże bráćiey Kánoniki poczynił/ Piotrá y Jákubá/ ktorzy piſáli ſie z Zbylitowic/ Herbu Jáninà. ktory Herb ma mieć tárcz brunatna/ w polu czerwonym. á ieſt to Herb Polſki własny y dawny. Dał y Mśćiniowi y Janowi/ bráćiey tákże rodzoney/ drugie Kánonie/ ktorzy ſie piſáli z Jákuſzowic/ z domu Jáſtrzębcow.

Lámpárt Zulá Biſkup Krákowſki.

Arcybiſkupſtwo Krákowſkie vſtáło.

Kánonicy Krákowſcy Slachćicy.

Bończá.



Pułkozic.



Jeniná.



Táktże Stániſłáwowi z Szczepanowic/ z domu Prus. ktore herby bedą ná innym mieyſcu.

Wypráwá do Prus. Grodek oblężon.

Tegoż czáſu Pruſowie/ gdy Krol wálczył z Czechy/ lekce ſobie ważąc mło doſć iego/ ſprzećiwili ſie mu/ y trybutu nie dáli: k temu Pomorſką ziemię wo iowáli/ przepráwiwſzy ſie przez Wiſłę/ gdy Grodek zamek opráwili y oſádźi li/ áby tám zábieg mieli czáſu potrzeby/ y ſtámtąd drapieżyli w Polſzce. A ták Bolesław/ máiąc iuż pokoy z Czechy/ ćiągnął do Prus z woyſkiem niemáłym: Grodek obległ: ále iż trudny miał przyſtęp do niego/ bo ieziorá wſzedźie oko ło niego rozlały/ k temu ſie dobrze bronili/ vmyślił ich pożyć nietylko mocą

Fortel.

ále y rozumem: odſtąpił od oblężenia: zátáił ſie w leśiech. Pruſowie mnie máli áby odćiągnął/ wyćiągneli z zamku/ puśćili ſie do Polſki ná zdobywánie. Bolesław gdy ſie dowiedźiał/ puśćił ſie po nich: ále iż mu było przez rzekę Oſſę/ á wezbráłá byłá/ przeto niemáło mu ludu potonęło/ zwłaſzczá z tych ktorzy ćiężką zbroię mieli ná ſobie: y dla tego drudzy pozeymowáli z śiebie z broie ćiężkie/ áby ſie przepráwili tym łácniey: y ták pośćignąwſzy nieprzyiá

Pruſowie porá żeni.

ćiele ſwoie/ porázili ie ſnádnie/ bo ſie tego nie ſpodźiewáli/ y byli przeſpieczni. A od tego czáſu Polacy porzućili ćięſzkie zbroie ſtároświeckie/ á ieli ſie lżey ná koń vbieráć.

Woyná Węgier ſka.

Po Pruſkiey woynie/ ſkoro Belá Krolewic Węgierſki vſtáwicznie nále gał ná Królá/ tákież żoná iego Ciotká Bolesłáwowá/ proſząc o pomoc prze ćiw Andrzeiowi brátu/ ktory dźiećię ſwe koronował/ imo iego/ iákom przed tym piſał/ k temu też Węgrow niemáło przyſtáło iuż było do Bele. Zá ſłu ſzną tedy przyczyną Krol Bolesław to vczynił/ że troim woyſkiem ćiągnął z Belą do Węgier: żonę y dźieći w Polſzce zoſtáwiwſzy. Gdy przyſzli nád Ciſę rzekę/ przybyło do nich czwarte woyſko Węgrow. Nieomieſzkał też Andrzey z ſwoim woyſkiem Czechow y Niemcow/ ktore miał od Ceſárzá Henryká. A przepráwiwſzy ſie przez Ciſę/ potkáli ſie z náſzemi: z obu ſtron bili ſie dobrze: trwáłá bitwá kilká godźin: áż poczęli Niemcy vſtępowáć/ á Czechowie zá ni mi. co bacząc Węgrzy/ przyſtáli do nich. á Krol Węgierſki Andrzey vćieká

Andrzey Krol Wę gierſki porażon.

iąc poimán/ y zámordowan od ſwoich. Wielką ſławę w ten czás Bolesław otrzymał: á Bog mu ſam pomogł/ bo ſtał przy ſpráwiedliwey rzeczy. Po tey porażce koronowáć kazał Belę ná kroleſtwo Węgierſkie/ w Biłágrodźie

Belá Korono wan.

krolewſkim. A Bolesław z korzyśćią niemáłą do domu ſie wroćił.

Wiſesłáwá żoná Bolesłáwowá.

Potym z námowy Pánow Rádnych BOLesław Krol poiął małżonkę piękney vrody Wiſesłáwę Ruſką/ ná ktorą wiele kráin bliſkośćią przypadáło w Ruśi/ ktorych iey opiekunowie niechćieli dáć.

Woyná Ruſká.

Tákże Krol BOlesław odpoczywał dwie lećie/ áby ſobie wytchnął po woynie Węgierſkiey. A gdy ſie dobrze nágotował/ ćiągnął do Ruśi: gdźie

Vpomináńie Ry cerſtwá od Bole sławá.

przyćiągnąwſzy/ vczynił rzecz do wſzego Rycerſtwá w te słowá: Nie ieſt wam rzecz táyna/ moi ſláchetni Rycerze/ iáko oto te Xiążetá Ruſkie/ ktore ſą ták nieſpokoyne że miáry áni końcá temu niemáſz/ wygnáli náſzego brátá Izáſłá wá z iego oyczyzny włáſney z Kijowá: á ten że ſie do nas ſkłonił/ y proſi nas o rátunek/ ábychmy go przywroćili ná iego włáſną oyczyznę: bylibyſmy winni Bogu y iemu/ byſmy go w tey przygodźie iego rátowáć niemieli: zwłaſzczá że też to z przyrodzenia y z obyczáiá ná świećie Xiążetá y Krolowie poſpolićie máią/ iż bywáią miłośierdźim poruſzeni przećiw tákiemu káżdemu vćiśnio nemu/ y potępiáć go do końcá możnieyſzym nie dopuſzczáią. Co y Prádźiad moy Chrobry Bolesław czeſto wiec czyniał/ ktory gránice nam zámierzył od wſchodu słońcá Nieprem/ od zachodu Sala y Elbem rzekámi/ od południá gorámi Sármáckiemi/ od pułnocy morzem Oceanem Niemieckim. A iáko

niegdy

niegdy Herkules założył Gades ſwe: ták y on/ ku wieczney pámieći y ſławie tego krolestwá/ poſtáwił żelázne ſłupy w rzekách wſzedzie. Lecż teraz z iáką ſromotą to ćierpiemy/ iż nam tych náſzych dzierżaw wiele vbyło/ niechce wam przypomináć: gdyż kto ſie cżuie ſnádnie obacży/ że ſie to dźieie nie przeco inſzego/ iedno przez náſze niedbálſtwo á leniſtwo: ná co ia wſpomniawſzy/ ledwo moge łzy w ocżách ſwych zádźierżeć. Bo co mi Dźiad/ Prádźiad/ y Oćiec moy miły zoſtáwił/ á mamże ia to prze iáką niedbáłość vtráćić? wſtydźiłbym ſie potomkow ſwych po mnie bedacych tego. A ták wźiawſzy P. Bogá ná pomoc/ chćiałbych ia dźiś y zwámi tego co wáſzy przodkowie vtráćili wſzyſtkiego ſie powetowáć/ á ten vpadek y ſromote ktore przez ten cżás ná to krolestwo przypádły z śiebie otrzeć/ z wámi poſpołu: y Ruſkie kráiny záśie ku temu kroleſtwu przyłacżyć: ſkroćiwſzy te Xiażatká nieſpokoyne Ruſkie/ ktorzy słowá áni przyśiag nam nigdy nie dźierża. Co mniemam iż mi tego wſzyſcy ſtátecżnie pomożećie: gdyż ia zwámi rowno/ wſzytki przygody nieść/ y wſzytkie prace podeymowáć bede. Chybábyśćie ſie iuż (cżego Boże záchoway) od ſwoich przodkow wyrodźili. cżego ia o was nie trzymam. Wiećie też to/ moi námilſzy Rycerze/ iáko Ruſkie kráiny ſa obfite w vrodzáie y w ſkárby/ y żywnośći wſzelkie: á ták vpominam was wcżás y przeſtrzegam pilnie/ ábyśćie pomiernie tego wſzyſtkiego vżywáli: ták iákobyśćie ſtad ku gnuſnośći iákiey z roſkoſzy zbytniey nie przyſzli: zácżymbyśćie potym do poſług R. P. y prac wſzelákich áni Bogu/ áni ſobie/ áni oycżyznie godnie służyć mogli: cżego nas Pánie Boże rácż vchowáć wſzyſtkich. To gdy wyrzekł/ záwołáli wſzyſcy: Niechay ták bedźie/ iáko ſie tobie Pánu náſzemu nalepiey podoba. Potym rozdawał miedzy nie śrebro/ złoto/ ſukno/ kożuchy/ y inne vpominki. Y ták vtwierdźiwſzy ie ſwym nápominániem/ ćiagnał z nimi dáley do Ruśi/ ná troie woyſko rozdźieliwſzy. Miał też lud niemáły Wiſſeſław Kśiaże Ruſkie/ z ktorym ſie położył v Białogrodu Ruſkiego: ále gdy vſłyſzał o wielkim ludźie Krolewſkim/ vſtapił ná Połock. Obacżywſzy to ludźie iego iż ſie bał/ odſtapili go/ á przyſtáli do Bolesławá. tákże y Kijowiánie chćieli ſie poddáć iemu/ ále ſie bali Izáſławá/ áby ſie nád nimi niemśćił/ że go wypedźili. Prośili tedy o pomoc Stoſławá y Wſzewoldá/ mowiac: Jeśli nie rátuiećie nas/ zápalimy miáſto/ á vćieczem z zonámi y dźiećmi do Grecyey. Vpomináły ich Kśiażetá/ áby ſie nie bali: y poſłáli táiemnie do Izáſławá brátá/ áby był łáſkaw ná oycżyzne ſwoie/ y niedopuſzcżał iey ná łup Polakom/ ále owſzem viechał z woyſká ich/ y iechał ſobie ná Kijow/ gdźie od wſzyſtkich wdźiecżnie bedźie przyiet. Dał im Izáſław odpowiedź te: Iż mnie nie ieſt przeſpiecżno nic cżynić/ bez woley á roſkazánia Krolá dobrodźieiá mego. Przyćiagneli bliżey ku Kijowu: poſłał Izáſław przodkiem ſyná ſwego Mśćiſławá do miáſtá z niemáłym ludem/ ktory dobrowolnie był puſzcżon. Oſádźiwſzy tedy Mśćiſław mieyſcá obronne/ poimał tych śiedmdźieśiat/ ktorzy byli przycżyna wygnánia oycá iego/ y niektore pośćinał/ niektore pośleپił: á wſkazał do Krolá y do oycá/ iż iuż pośiadł miáſto y zamek/ bez ſzkody. Przyćiagnał tedy Bolesław ku Kijowu: przećiw ktoremu wyſzło poſpolſtwo wſzyſtko/ młodźi y ſtárzy/ żony y dźieći. Dźiało ſie to wtorego dniá Máiá/ Látá według niektorych 1068.

Wiſſeſław vćiekł.

Izáſław wźiał Kijow.

Roku 1068.

Wiechał tedy do Kijowá Krol Bolesław: gdźie Rycerzowi iednemu/ ná imie Owádźie/ nádał ten Herb/ ktory zowia Owádá. Ma bydź forta złota o dwoygu drzwi/ korona ná miey złota/ w cżerwonym polu. Tákże poſtáwiwſzy Izáſławá ná Kśieſtwo Kijowſkie/ poſłał go z iednym woyſkiem do Połocká/ áby doſtał Wiſſeſławá: ále Wiſſeſław dáley pomknał. Wźiał te-

Owádá.



dy pod nim Polock/y oſádził ſynem Mśćiſłáwem. Ale gdy ten rychło vmárł/ wſádźił innego ſyná Stopołká ná to mieyſce/ á ſam ſie do Kijowá z Polaki wroćił. Potym Krol Boleſław rozłożywßy Rycerſki lud po leżach ná ſtronách/ ſam w Kijowie mießkał/ bacżac miáſto y mieyſce po temu roſkoßne/ w żywność obfite/ lud cudny/ zwłaßcżá żonki y dźiewki/ podobáło ſie mu tám: A Izáſław Kśiaże/ podeymował y opátrzał wßyſtkim Krolá y dwor iego/ y dárował známienićie.

*Krol w Kijowie.*

Ná Wioſnę ćiagnał do Przemyślá/ ktory bliſkośćia kroleſtwu iego należał. Ná drodze miáſtecżká máłe poddawáły mu ſie wßedźie: ále Przemyślánie ſie mu chćieli oprzeć/ bo był przekop y wał ſypány od pułnocy/ ſkad przyiechał: k temu zbieżał ſie tám był lud wielki z domoſtwem ſwym: wiec zamek ná gorze z wieżámi drewniánemi/ iáko ná on cżás bywáło/ miáſtu obrone cżynił: do tego Wiar y San wylał był w ten cżás. Acż mu z trudnośćia to przychodźiło/ wßákże dobywał ich moca: oni ſie też mocnie bronili/ y wyrywáli ſie ná náße: ále záwżdy odpedzeni. Gdy tedy niemogli ſie w mieśćie oprzeć/ vćiekli z miáſtá ná zamek/ ná gore. A ták miáſto wźiawßy/ dał Rycerſtwu ná łup. Zamek iż mu ſie zdał bydź trudny ku dobyćiu/ áby ßkody w ludźiech nie miał/ obległ gi/ niedopußcżáiac do niego żywnośći nikad/ áby go ták wymorzył: bo tám był lud wielki. Sámi ieźdźili ná picowánie/ y mieli żywnośći doſyć: obegnáńcy y wody ná zamku nie mieli. Acż pocżyniono było wáły do rzeki/ áby przekopem mogli do rzeki Sanu chodźić po wode: ále im to nie pomogło: muśieli ſie poddáć: wßákże pod vmowa záchował ich przy zdrowiu/ y co kto mogł ná śie wźiać ßedł z tym dobrowolnie precż. Wźiawßy tedy Krol zámek/ opráwił go lepiey/ y mießkał tám przez niemáły cżás/ rozłożywßy po wśiach ſwoy lud wßedźie: á nie dał wśi puſtoßyć áni palić/ dla żywnośći. Dźiało ſie to látá Páńſkiego 1069.

*Przemyśl oblężon.*

*Zamek Przemyſki.*

*Boleſław wźiał Przemyśl.*

*Roku 1069.*

Tegoż cżáſu w Węgrzech/ Roku trzećiego pánowánia Bele Krolá Węgierſkiego/ vpadł ſklep we wśi y zábił go. A Sálomon Andrzeiow ſyn/ z pomoca Ceſárzá Henryká cżwartego/ pośiadł kroleſtwo Węgierſkie/ wypędźiwßy Belowe ſyny/ Geize/ Władyſławá y Lámpártá. ktorzy proſto do Krákowá przyiecháli: gdźie od brátá krolewſkiego y od Krolowey wdźiecżnie przyieci byli/ y cżeſtowáni dobrze: bo ná ten cżás Krol ießcże był w Przemyślu/ do ktorego Geizá Krolewic z Krákowá przyiechał/ proßac o pomoc przećiw Sálomonowi. Krol Boleſław rádźił ſie ſwych ſtárßych Rycerzow/ co cżynić z tym miał. Rádźili mu/ áby tu pierwey w Ruśi iákie poſtánowienie vcżynił: bo Ruś (mowiac) iedno tego cżeka/ że ty wyiedźieß/ áli záśie co nowego będa broić: gdyż oni máło waża przyśiag ſwoich. Tákże Krol Boleſław oſádźiwßy zamek Przemyśl ſwymi/ ćiagnał proſto do Węgier z Przemyślá przez gory z woyſkiem: wźiawßy z ſoba Krolewicá Geize. Sálomon gdy to vſłyßał/ boiac ſie też zdrády ſwych/ wyiechał z Budźiniá/ do Mozoná zamku pewnego/ iáko piße Bonfinus. Zátym Biſkupi Węgierſcy wnet ſie w to włożyli/ áby ie poiednáli: á Geize prośili/ żeby oycżyzny nie káźił/ áni krwia oblewał. A ták tym obycżáiem zgode vcżynili miedzy nimi: (ná co też Krol Boleſław przyzwolił/ bo ſie kwápił do Ruśi) Iż Geizá z bráćia ſwoia/ mieli dopuśćić Sálomonowi tytułu krolewſkiego/ tylko do śmierći/ y dwie cżęśći kroleſtwá dźierżeć/ á oni ná iedney cżęśći przeſtáć. Co wßyſcy z weſelim y z rádośćia przyieli/ y Krolá dárowáli zá to.

*Rozruch w Węgrzech.*

*Boleſław ćiagnał do Węgier.*

Wroćił ſie tedy Krol Boleſław z Węgier do Przemyślá/ gdźie przyßły mu nowiny/ iż záśie Kśiażetá Ruſkie wygnáły Izáſłáwá z Kijowá. A ták ná Wioſnę rußył ſie Krol ná Wołyń/ gdźie byłá kráiná bárzo żyzna: pobrał tám

miáſteczka Ruſkie y wśi okoliczne pod Kśiażety/ Lucko/ Włodzimirz/ y Chełm pod Georem: choćia ſie dobrze bronili: á zwłaſzczá Lucko/ ktorego Krol dobywał przez cáłe ßeść Mieśiecy/ y radby go iuż był odbiegł/ á ku Kijowu ſie pośpießył/ ále mu ſie nie zdáło nieprzyiaćielá w tył ſobie zoſtáwowáć: wßákże mu ſie ná oſtatek poddał.

Bolesław wziął Lucko.

Potym látá 1074. rußył ſie do Kijowá/ áby ſkroćił Kśiażatká. Przećiw ktoremu wypráwił ſie z woyſkiem Wśewold z drugiemi Kśiażety/ ktorych było niemáłe woyſko. Krol Bolesław widzac przed ſoba lud wielki Ruſki/ vczynił rzecz do Rycerſtwá ſwego/ mowiac: widze że ſie Ruś ná nas wßyſtká práwie oborzyłá/ moie miłe Rycerſtwo/ iednák proße y vpominam was/ ábyſmy im tey poćiechy niedáli/ żeby ſie z czego chlubić mieli/ y owßem pomożmy im tego táńcá ná ktory przyiecháli. Czyniać ſobie/ widźim/ dobra myśl: álec to zwierzchu poſtáwe tylko ſtroia: dálekoć ſerce od poſtáwy máia/ ná ktore trudno ſie zebráć kto ie raz ſtráći. K temu też to widźim zbieráná wßyſtko drużyná/ y cháłáſtry doſyć miedzy nimi. Przeto/ wźiawßy Páná Bogá ná pomoc/ możemy ſie potkáć znimi śmiele/ y pewni bydź zwyćieſthwá.

Roku 1074.

Nápominánie do Rycerſtwá.

Wyrzekßy to/ vderzono w bebny y w traby. Vpominał też y Wśewold ſwoie/ áby pámietáli ná oyczyzne/ dźieći/ żony/ á iż mizerny żywot w niewoli: przeto áby ſobie dobrze á meżnie poczynáli/ iákoby ſie mogli złym/ okrutnym/ y pyßnym Lachom/ z mocy wybić. Potkálj ſie obie woyſká dobrze. Poczełá Ruś pierzcháć Bolesłáwowá/ ktore miał ku pomocy/ áby ſwoim dobre ſerce vczynili: ále Bolesław rozwiodł ſie z buława/ krzyknał ná nie/ áż ſie wßyſcy polekli. Wywiodł tedy Krol ná czoło te ktorym wiecey vfał: potkáli ſie mocnie z Ruśia/ y przełomili ie/ że poczeli Ruſacy pierzcháć. Wśewold prośił áby ſie opieráli iáko mogli/ áż drugi lud nádćiagnie: choćia go nie było. Ale nákoniec muśiał też y ſam Wśewold zá drugimi bieżeć z polá. Tám porážono Ruś ná głowe. było pobitych ßeść tyśiecy/ poimánych tákże. Przyćiagnał Krol do Kijowá/ bronili ſie dobrze ná nim Ruſacy: bo tám ludu ſie było doſyć nábiegło z porážonego woyſká: á náwet y dźieći y żony kámieńmi ćiſkáiac bronili ſie. Bolesław áby ludu nieutráćił/ obległ w koło Kijow/ nie dopuśćił niſkad żywnośći do miáſtá: bo pole ze wßech ſtron/ y łácno obaczyć co ſie kedy dźieie. Náoſtátek widzac iż niemogli wytrwáć bez żywnośći/ poddáli ſie dobrowolnie/ wymowiwßy ſobie w cáłe zdrowie/ y ſpokoyne wyßćie z czym kto może. Wieżdżáiac do miáſtá w ten czás/ ćiał w złota fortke bronia ſwa Krol Bolesław/ áby celował Prádźiádá ſwego Bolesłáwá Chrobrego. Potym roſkazał wßyſtkim Zołnierzom/ áby ſie w mieśćie ſkromnie záchowáli/ áby żadney rzeczy gwałtem nie bráli/ áni kośćiołow łupili/ pod gárdłem: ále ná tym áby przeſtawáli/ co komu dádza. Co baczac ludźie/ wieźli y nieśli do miáſtá wßelaka żywność/ ták iż wßyſtkiego było doſyć. Krolowi też Mießczánie Kijowſcy nádáli złotá y ſrebrá/ czego tám ná ten czás pełno było náwożono z Grecyey/ zwłaſzczá z Korßoná wyſpu/ ktory był wźiał Włodźimirz. co wßyſtko Bolesław rozdał miedzy ſwe Rycerze/ ktorzy ſobie nalepiey poczynáli. A ták podbiwßy pod ſwa moc Ruś/ Izáſłáwá przełożył ná Kijowie: á ſyná iego Swátopełká ná Połocku y Nowogrodźie: drugiego ſyná iego Włodźimirzá ná Smoleńſku: trzećiego Járopołká ná Wyßogrodźie. Tákże mießkał Krol ná Kijowie przez źime w wielkim doſtátku/ y iego Rycerſtwo. A z tey przyczyny ieli ſie wßyſcy opilſtwá/ y zbytkow: ták iż ſie im to tám właśnie przydáło/ co ſie było przydáło Hánnibálowemu woyſku w Kámpániey/ ktore tákże z roſkoßy wielkiey znikczemniáło.

Bitwá z Ruśia.

Porážon Wśewold.

Bolesław Kijow wźiał.

Fortá złota.

Zbytki z pokoiá.

Tym czáſem też żony Slácheckie Polſkie wßyſtko złe domá broiły/ zwłá-

ßczá że mężow iuż śiedm lat nie widziáły: y przetoß iedne męże inße ſpoymowáły/ drugie też dźieći bez mężow znábywáły. Bo tá młodź ktora domá zoſtáłá/ná wßytki zbytki ſie byłá vdáłá: ták iż drugie białegłowy cnotliwe trudno ſie wyśiedźieć ſpokoiem mogły przed nimi. Y przetoß pißą Kronikárze o Małgorzáćie Zebockiey Mikołáiá Zebockiego żenie/ że widząc roſpuſtę tákową/ áż ſie byłá zámknęłá ná wieży przy kośćiele w Zebočinie/ milá od Proßowic/ ze dwiemá śioſtrámi: y támże ſobie ſtráwę ćiągnęłá powrozem: á drzwiey nie chćiáłá ſtámtąd wynić/áż vyrzáłá mężá ſwego. Byłá herbu Strzemię/ ktore ma bydź żolte/ w polu czerwonym.

Zebocka.

Strzemie.



Ná ten czás też/ powiádáią/ owych kopcow ( co ich widáć doſyć po wśiach) náſuto/y twierdz ná nich pobudowano/á wodą około opußczono: áby ſie ná nich bronili/ ći co cudze żony ſpoymowáli.

Słyßąc to mężowie tych żon/ proſili Królá áby ie puśćił do domu/ zwłaßczá że iuż było w Ruśi ſpokoyno. Krol nie chćiał tego vczynić/ mowiąc/ iżby tu Ruś wßyſtko záśię pobráłá/ ſkorobych ia ſtąd wyiechał. tákże ſwowolnie wiele ich odiechało do domow ſwych. Krol to obaczywßy/ iż ich máło przy nim zoſtáło/z wielkim gniewem puśćił ſie zá nimi do Krákowá: bo ſie bał/ áby go Ruś nieoſkoczyłá/widząc máło przy nim Polakow: gdyż więcey przy nim Ruśi było. Przyiechawßy do Krákowá/ karał ná gárdle te co od niego zvćiekáli. Zonom ktore ſie niecnotliwie záchowáły w niebytnośći mężow/kazał noſy vrzynáć y wárgi/á ßczenięta im przyſadzáć do pierśi. Nádto Poſpolſtwo pobory niezwykłemi ćiſnął: nie ſądził/ áni krzywd vbogim ludźiom czynionych zábraniał: ſwemi niewſtydliwemi báwiąc ſie wßeteczenſtwy. Pißą y to o nim/żeby Mśćiſłáwowi z Bużeniná miał wźiąć żonę Kryſtynę. Oco gdy go nápominał Stániſław Szczepanowſki/ktory ná ten czás był Biſkupem Krákowſkim po Lampárćie/ rozgniewał ſie nań. A gdy tego niechćiał poprzeſtáć/ záklął go.

Rycerſtwo ſie roziechało od Krolá.

Pomſtá nád cudzołożnicámi.

Ten Szczepanowſki był z Szczepanowá/ze wśi/ktora ieſt w Woiewodztwie Krákowſkim: á będąc Kánonikiem pierwey niż Biſkupem/mießkał ná tym mieyſcu/ gdźie dźiś X. Stániſław Krásiński Archidyakon Krákowſki mießka: ktory w teyże kámienicy káplicżkę mu ná gorze zbudował. Miał oycá Wieliſłáwá/ z herbu Pruſsow/ ktorzy noßą pułtorá krzyżá białego/ w polu czerwonym. A dla tego ie zowią Pruſsy/że z Prus tu do nas przyßli/ießcze zá Pogan Pruſsow. Mátká iego byłá Bogná Złotogoleńczykowná/ iáko niektorzy chcą mieć. ktory herb ma mieć Goleń złotą zbroyną z oſtrogą/ táką iáką ieſt v Nowiny ná hełmie. Tego herbu iuż dźiś niemaß. Jeſt też y drugi herb v nas/ ktory tákże zowią Prus: á ten ma mieć dwie kośie oſtrzem do śiebie obrocone/á ná wierzchu pułtorá krzyżá: máią bydź białe koſy/ w czerwonym polu. Z tegoż pierwßego ten herb vroſł/ tylko co te koſy do niego przyczynił Rycerz ieden z domu tego/ ktory będąc w woyſku KRolá Kázimirzá Mnichá/gdy Máſłáuſá poráźił/poiął był corkę iedyną iego: ktory Máſłaus że te koſy nośił/ wźiął ie/ áby ták nie záginęły/ w herb ſwoy. Jeſt ießcze y trzeći dom tych Pruſsow/ ktory z tego wtorego vroſł. Abowiem gdy iedne dźiedźicżkę z domu Pobog z máiętnośćią wielką poiął Pruſsowic/ tedy iey kwoli puł podkowy iey własney do ſwego herbu wźiął/ á ná to mieyſce koſę iedne zárzućił: y ták trzy herby rázem w iednym zámknął. Ma mieć ten herb koſę po iedney ſtronie/ á puł podkowy po drugiey/ ná wierzchu pułtorá krzyżá: koſá y krzyż ma bydź w polu czerwonym/á puł podkowy w błękitnym. Ale wracam ſie do hiſtoryey.

Prus 1.



Złotogoleńczyk.



Prus 2.



Prus 3.



Ten Biſkup Krákowſki Szczepanowſki/ kupił był przed tym wieś Pio-

trowin/

tráwin/ v Piotrowina/ ná Biſkupſtwo Krákowſkie/ o ktora pozwáli Biſkupá przed Królá przyiáciele niebożczykowi/ ktore/ iáko piſza Kronikarze/ Krol ſam ná to podwiodł. Stánał Biſkup przed Krolem y przed iego Rádą pod namiotem/ miedzy Solcem á Piotráwinem nád Wiſła/ gdźie ná ten czás Seymował.

Hiſtorya o S. Stániſławie.

Pytano Biſkupá/ ktorym práwem dźierży wieś Piotráwin. Stániſław Biſkup powiádał/ iżem ia kupił/ y zápłáćił niebożczykowi Piotrowi: ktory iáko vmárł ieſt ná cztery látá.

Piotráwin.

Strona powiedźiáłá/ czym tego dowiedźieſz/ ábo gdźie maſz tego zapis. Biſkup wźiał ſobie ná pewny dowod do trzećiego dniá: á w tym czáśie kazał pośćić wſzemu Duchowieńſtwu/ y modlitwy czynić/ áby mu Pan Bog świádká ożywił/ ktoryby rzecz ſpráwiedliwa zeznał przed Práwem. Potym wſzedł do kośćiołá S. Tomaſzá w Piotráwinie/ kazał odkryć grob Piotrow/ tknał go laſka Biſkupia á reke mu podał/ y rzekł: W imie Oycá/ y Syná/ y Duchá ś. Pietrze wſtań/ á rzecz ſpráwiedliwa zeznay. y wſtał Piotr. Ktorego Biſkup przed Sad Krolewſki przywiodł: tám zeznał Piotr/ iż przedał Biſkupowi wieś Piotráwin/ y wźiał zupełna zapłáte od niego.

Piotráwin wſkrzeſzon.

Támże karał przed Krolem przyiaćiele ſłowy/ iż ſie vpominaia tego do czego im nic: á iż tez temu S. Meżowi trudnośći zadawaia niewinnie. A ták dowiodł ſwey rzeczy Biſkup. ktory ſpytał potym Piotrá: Jeśli chce bydź żyw/ czyli záśie do grobu iść? Powiedźiał: Iż wole wieczny żywot mieć/ á nigdy iuż nie vmieráć: ktoregom iuż bliſko/ iedno proſze modl ſie zá mna do Páná Bogá/ áby mie z Czyśca wybáwił/ boć ieſzcze w nim mam bydź do pewnego czáſu/ wſzákże nie długiego: tákże vczynił: wſtapił záśie w grob: oczy záwárł: przyſypan ziemia. Roziechali ſie z tego Seymu wſzyſcy.

Potym przedśie nie dbał nic Krol ná klatwy Biſkupie/ choć przed nim zápowiádał Mſzey mieć/ y innych świątośći w kośćielech ſpráwowáć: y ſam gdy miał Mſza mieć tedy áż zá Wiſłe chodźił przez moſt ná Skałke/ gdźie był kośćioł S. Michałá.

Skałká.

O ktorym Krol dowiedźiawſzy ſie tám/ iednego czáſu ſzedł zá nim/ wźiawſzy z ſoba kilká Dworzan/ y ony co ſkárżyli o bliſkość wśi Piotráwiná. Gdy przyſzli ná Skałke/ kazał go ode Mſzey przed kośćioł wywieść. oni gdy chćieli ták vczynić/ pádli wznák: chćieli drugi raz/ tákież. Przetoż on potym ſam ſzedł/ zábił Biſkupá we Mſza/ ná Skałce w kośćiele.

S. Stániſław zábit.

Piſza Kronikarze/ iż to byli Jáſtrzebcy/ Strzemieniowie/ Srzeniáwowie/ y Drużynowie/ co pomagali tego Krolowi. Dźiało ſie to látá 1079. Dniá 8. Máiá.

Roku 1079.

Skoro po odeśćiu Królá/ przylećieli Orłowie/ y ſtrzegli ćiáłá S. Stániſłáwá przez trzy dni/ ktore w keſy rozśiekáne było/ áby pśi ábo ptacy go nie iedli: á gdy Kápłani przyſzli/ pozbierali ony ſztuki/ y złożyli ſpołu. tám ſie cud okazał/ iż ſie ſpołu zroſły wſzyſtki ſztuki. Támże ná tym mieyſcu widźiano świece goráiac w nocy.

Cud.

Gdy ſie tego Papież Grzegorz Siodmy dowiedźiał/ dał Interdikt do Polſki/ y ná ſamego Krolá: y roſkazał/ áby żadnego Krolá nie koronowano bez woley Papieſkiey nápotym. Tákież ná te co mu tego pomagáli vłożył/ áby do czwartego pokolenia ich żadny potomek nie był Kápłanem/ áni żadnego vrzedu miał przy kośćiele Krákowſkim.

Grzegorz Papież poſłał klatwe do Polſki

A iż ſie te domy cztery tu wſpomniáły/ ktore winne były śmierći S. Stániſłáwá/ tedy Herby ich położe. A naprzod Herb Jáſtrzebiec/ ktory dla tego Jáſtrzebcem zowia/ iż przodkowie iego przedtym Jáſtrzaba nośili zá Herb/ á potym im podkowe dano/ do ktorey gdy Chrześćiáńſka wiárá náſtawáłá krzyż przydano było. A ten co ná ten czás S. Stániſłáwá zábił/ ziechał był precz do Mázowſz: y tám potomki iego naprzod Boleſcyty/ iákoby Bo-

Jáſtrzebiec.



leſłáwowe

lesłáwowe Dworzány/ názwano: y stądże też ten Herb Bolesczycem zowia. Z tegoż domu wyrosło innych Familiy bárzo wiele/ co tákie podkowy noßa/ ále roznie. Ma bydź ten Herb w modrym polu. Ludźie w nim pospolicie bywáli chćiwi á okrutni/ iáko Długoß piße. Strzemie iużem pierwey położył. Co sie tknie Srzeniáwczykow/ ci máia mieć rzekę biáłła/ w polu czerwonym/ z krzyżem. W tym domu ludźie bywáli zápalczywi/ á myśliwi. Piße Długoß o Przybysłáwie Rycerzu iednym z Herbu tego/ że mießkał ná gorze/ ktora zowia Koniußa/ pod sámemi Proßowicámi. á temu sie tákowy przypadek tráfił. Miał koniá/ ktorego przedał Węgrzynowi do Węgier/ y tenże koń we trzy látá záśie przyßedł do niego/ y stado wielkie koni mu przywiodł. Stądże te gore y dźiś zowia Koniußa: ná ktorey on dla tego kośćioł zbudował. Od tychże Srzeniáwow Drużynowie poßli: bo tákże máia rzekę/ tylko że bez krzyżá. Ma bydź rzeká biáłła/ w polu czerwonym. Ludźie w tym domu zá prágnace krwie miano: podobno stąd/ że to przodek ich S. Stánisłáwá krwie był winien. ktory iednák zá to pokutował/ y chodźił do Rzymá pießo/ po rozgrzeßenie: gdźie potym będąc Pisárzem w Káncelláryey Papieskiey/ Biskupstwo Płockie otrzymał. Jmie mu było Márek. Z tychże obudwu/ mniemam/ vrosł drugi Herb/ ktory Długoß zowie Kopáśina/ od Kopásy Rycerzá iednego/ ták názwan. Máia być dwie rzecę/ á miedzy nimi krzyż. Lecz mało iuż tego Herbu w Polßce. Ale wracam sie záśie do historyey.



Srzeniáwá.



Drużyná.



Kopáśiná.

Rußył ten zły vczynek Krolá Bolesłáwá/ że S. Stánisłáwá zábił/ y przeto ziechał precż. Jedni rozumieli/ do Ruśi/ do przyiaćioł żony swey: á izby tám miał leżeć w Pieczárách. Drudzy do Węgier/ y z synem Mießkiem: (ktory sie tu záśie był wroćił) bo tám ná ten czás krolował Ladysław brát Geizyn: ktorych obudwu Krol Bolesław prowádźił z woyskiem do Węgier/ iákom pierwey pisał: Tákże tám będąc/ iedni powiádáia/ że śie sam swa włásna reka zábił: drudzy/ że polwiac spadł z koniá/ y ßyie złomił/ y ták go pśi iego własni ziedli. Drudzy pißa/ iż milczkiem stámtąd sie wymknawßy ku Włochom sie vdał/ y nie powiedáiac ktoby był/ w klaßtorze iednym w Káryntyey posługował w kuchni: y tám v tych Mnichow vmárł. Piße Miechowitá/ że tam będąc dowiádował sie tego pilnie/ gdźieby to było/ wßákże nie mogł sie nic pewnego dowiedźieć. Ale sa ći dźiśia żywi/ co iego grob w támtymże klaßtorze w Káryntyey widźieli. Zowia Osśia ten klaßtor: iest tylko w pułtoru mil od miásteczká Feltkierchen. Leży ná Cmyntarzu/ á ná nim iest kámień wielki/ ná ktorym koń ośiodłány iest wyryty y ten napis: Bolesław Krol Polski/ co zábił S. Stánisłáwá/ Biskupá Krákowskiego. Jákoż y v Kádłubká im to nálazł nie dawno/ że tákże o tym piße. Wßákże iákoßkolwiek zßedł z świátá ten Krol/ tedy go mamy dźiś pożytek dobry. Bo gdyby go był P. Bog nam ná ten czás nie dał/ bylibysmy byli pod moca Ruśi/ iáko Ruś v nas dźiś. Lecz że nie vmiał miárkowáć gniewu swoiego w sobie/ iáko pospolićie Márciales bywáia/ tákże że ßczęśćia swego ktore mu był Bog dał miernie niechćiał vżywáć/ przyßło do tego/ że co nieborák nápisał złotem/ to zmázał błotem.

Bolesław ziechał precż.

Smierć Bolesłáwowá.

Grob Bolesłáwow.

Pisał Lampert Historyk Niemiecki/ że ten Krol przywłaßczał sobie Korone Krolewska/ nád prawo y obyczay: y kazał sie piaćianaśćiom Biskupom (ktorych nie było nigdy ták wiele w Polßce) pomázáć. Owa Niemcy pißa ták záwzdy co chca. Azaż nie miał Korony oyczystey ießcze od Prádźiadá Chrobrego? Założył ten Krol Klaßtor w Mogilnie y nadał. Dowiedźiawßy sie tego Piotr Arcybiskup Gnieznenski/ z domu Leßczyc/ ktory był obran po Stephanie/ kośćioły wßystkie w Polßce zátklał/ y trwáły te klatwy przez trzy látá.

Klaßtor Mogilenski.
Arcybiskup Kośćioły zaklał.

Po wyie-

Ruś wtárgnełá do Polſki.

Po wyiechániu Boleſłáwá Smiáłego z Polſki/ Ruſacy wtárgneli do Polſki/ odbieráiac záśie te kráiny/ ktorych był doſtáł Boleſław pod nimi: zwłáßczá Waśiłko Rośćiſłáwic: máiac Połowce ná pomoc z ſoba. Wßákże ſie záśie predko z temi Połowcámi Ruś pokłopotáłá/ y potym wielkie walki miedzy ſoba wiedli. Abowiem gdy Połowcy vpominali ſie dáni v Swátopełká Kśiażećia Kijowſkiego/ ktora iego oćiec Wßewold dawał/ Swátopełk poſádzał ich Poſty: dla czego rozgniewáli ſie Połowcy/ woiowáli okrutnie Ruſkie ziemie. Obaczył ſie Swátopełk iż źle vdziáłał/ puśćił Poſty dobrowolnie/ dárowawßy: y pokoiá v Połowcow ßukał/ ále go nie otrzymał. A ták prośił Swátopełk drugich Kśiażat o pomoc/ Rośćiſłáwá y Włodymirzá/ ktorzy zfukawßy go o Poſły zátrzymáne/ nád obyczay wßech ludźi ná świećie/ ćiagneli znim przećiw Połowcom: ále porażeni hániebnie. Záczym Połowcy ćiagneli ku Kijowu/ przećiw ktorym znowu ſie zebrał Swátopełk: powtore poráżon. Niewiedzac tedy iáko ináczey/ poiał ſobie zá żone dźiewkę Tworkáná Kśiażećia Połowcow: wßákże przedśie pokoiá przez to nie mogli mieć od Połowcow Ruſnacy. Abowiem Olech Kśiaże Stárodubſkie/ wźiawßy Połowce ſobie ná pomoc/ woiował Ciemiechowſka włość/ ták długo áż mu muśiał vſtapić ſtámtad Włodymirz: á ſam ßedł ná Pereaſław/ gdźie go też Połowcy námácáli/ iż muśiał im dań poſtapić/ á ſyná Swátoſłáwá w zakładźie dáć. ktory ſyn w máłey ſtraży bedac/ pobił Kśiażetá Połowcow/ Kitaná y Itlará: y vćiekł do oycá. Zá czym Włodymirz z Swátopełkiem zebrawßy ſie wpádli do ich obozu/ y pobili Połowce. Ná drugi rok wezwawßy ſobie ná pomoc Pruſow Połowcy/ woiowáli Ruſkie ziemie. Zebráli ſie ná nie Swátopełk z Włodymirzem: porázili ie: tám zábili Tworkáná y Mániaká Kśiażetá Połowcow/ y ſyny ich. Znowu ſie zebráli Połowcy/ y przyßli bez wieśći pod Kijow/ y máło go niewźieli: gdźie nábrawßy bárzo wiele łupow y ludźi/ wroćili ſie do domu. Kśiażetá Ruſkie vdźiáłáły Seym w Kijowie/ áby ſie opárli Połowcom: ále Olech Kśiaże Stárodubſkie/ nie chćiał znimi bydź: przeto niechaiac Połowcow Olechá obegnáli ná Stárodubie/ ktory vćiekł áż do Rzezáńſkiey ziemie: wßákße go záśie bráterſkim vpominániem ku ſobie przywiedli. Znowu tedy ziechawßy ſie rádźili iákoby ſie Połowcom odieli. Gdźie Swátopełk Kijowſkie Kśiaże z Dawidem Hreorowicem/ poimawßy Waśiłká Rośćiſłáwicá/ oczy mu wyłupili/ y wſádźili: ktorego drugie Kśiażetá/ zebrawßy ſie/ wypuśćiły. Potym ná tegoż Dawidá powſtał Swátopełk/ y chćiał go dobydź ná Włodźimirzu: ále Dawid vćiekł do Polſki do Królá Władyſłáwá/ żadáiac go o pomoc przećiw Swátopełkowi. Krol chćiał ie poiednáć/ ále nie mogł. Przećiw Swátopełkowi záśie zebráli ſie Waśiłko z Wołodorem brátem: porázili go. ktory poſłał o pomoc ſyná Iároſłáwá do Kolomaná Krolá Węgierſkiego. ktory gdy przyćiagnał do Ruśi w ośmi tyśiecy ludźi/ położył ſie miedzy rzekámi Warem á Sanem: obległ zamek Przemyſki ná gorze/ ná ktory był Wołodor vćiekł. Lanká Kśieżná Przemyſka wyßłá przećiw iemu/ proßac o łáſkę/ áby od oblężenia odſtapił. Krol Koloman bedac ßpetny/ chromy/ pchnał ia noga od śiebie/ mowiac: Iż nieſłußna rzecz Krolom około Rycerſkich rzeczy z niewiáſtámi ſie obieráć. odeßłá ſmutna. Dawid gdy nie mogł pomocy odźierżeć v Krolá Polſkiego/ przyiechał do Ruśi/ nálazł Boniaká z Mirkotem Kśiażetá Połowcow z gotowemi ludźmi w Ruśi/ dał im pieniedzy przećiw Krolowi Węgierſkiemu: przyßli/ porázili Krolá Węgierſkiego/ máiac dobra wrożkę do wygráney bitwy. Záczym Boniak/ bedac pewny wygráney bitwy/ vderzył ná oboz Węgierſki w nocy: poráził y pobił Węgry/ y korzyść

Zwádá Ruśi z Połowcy.

Ruſacy porażeni.

Połowczy poráżeni.

Niezgodá Ruſkich Kśiażat.

Wáśiłko oślepion.

Dawid vćiekł do Polſki.

Przemyśl oblężon.

Lanká.

Koloman.

wielka wźiął. Piſzą Węgrzy w ſwey Kronice/ iż nie był nigdy hániebniey żaden Krol Węgierſki poráżon/ iáko w ten czás: ktory áże ledwie zá cztery niedźiele do domu przez gory przyſzedł.

## O Połowcach.

Kumi.

Połowcy zginęli.

CO by zá ludźie to byli/ ináczey nie náyduię/ iedno że byli iedni z Litwą y Pruſy y Jáczwieży/ y mieſzány tákże iezyk mieli: co y z ſámych ich imion znáć. Mieſzkáli w Táurycę/ gdźie dźiś Tátárowie Przekopſcy nád morzem Pontſkim mieſzkáią/ tám gdźie ieſt Przekop/ Mánkop/ Krem. A w tych mieyſcách będąc/ wielkie ſzkody poſtronnym ludźiom czynili. Y przetoſz od Ruśi ſą wezwáni Połowcy od plonu/ bo Ruś plon Polon zowie: ábo też od łowow/ bo ſię łowieniem źwierzą báwili. Węgrzy ie názwáli Kumy/ iż ſię z Ruśią często kumáli: bo po Ruſku Kum Kmotr. Przeto áczkolwiek z Ruśią czáſem walczyli/ iednák przedśię Ruś pomoc im dawáłá przećiwko Tátárom. wſzákże nie mogli ſię im oprzeć: wypárli ie Tátárowie áż do Węgier vćiekli. A tám ſię pokrzćili drudzy: á drudzy ſię w Tátáry y w Turki obroćili. oſtátki ich były ná zamku Mánkopie/ gdźie dźiś Tátárowie: ále od Turkow nie dawno pobráni/ zá Ceſárzá Tureckiego Báizetá/ látá 1486.

# WŁADYSŁAW I.
## Monárchá Polſki, Herman rzeczony.

Tytuł Krolewſki ſtrácon.

Lámpert Biſkup Krákowſki.

Judytá Władyſłáwowá żoná.

Zbigniew bękárt.

Bolesław ſię rodźił.

Judytá vmárłá

WJdząc Polacy że im źle bez Krolá/ vczynili Seym w Krákowie: poſłáli po Władyſłáwá brátá Bolesłáwowego/ rzeczonego Hermaná/ wybráli go zá Páná: Ale ſię nie chćiał piſáć Krolem/ tylko Kśiążęćiem/ częśćią dla tego vczynku bráckiego/ częśćią też/ iż ſię ſpodźiewał ieſzcze brátá przyiecháć ná ſwoie kroleſtwo. Ná początku tedy pánowánia ſwego ná tym był/ iákoby vſpokoił domowe roſtyrki wſzyſtkie/ y rozboie/ ktorych było doſyć. Poſłał też do Papieżá/ Lámpertá Biſkupá Krákowſkiego/ ktory był po S. Stániſłáwie/ Herbu Habdánk/ (ácz ieſzcze iego herbu ták nie zwano) proſząc áby Interdykt znioſł. co Papież vczynił/ ná proźbę Krolá y Biſkupá. Potym ożenił ſię Władyſław/ z namowy Pánow Rádnych: poiął corkę Wrátyſłáwá Krolá Czeſkiego/ imieniem Judytę/ ktora vrodźiłá Adleidá Krolá Węgierſkiego Andrzeiá corká. Lecz niżli ſię był ożenił miał ſyná z miłośnicą Zbigniewá: á z Judytą żoną drugiego Bolesłáwá: ále nie rychło: bo długo niepłodna byłá: áż z porády Lámpertá Biſkupá Krákowſkiego/ poſłał Poſły do Nárbony/ gdźie S. Egidźi leży w kláſztorze/ ofiárowáli tám náſzy ſkárby niemáłe ſrebrá y złotá/ proſząc mnichow o poſpolitą modlitwę do Páná Bogá/ áby dał męſki płod Kśiążęćiu Polſkiemu. Pośćili tedy mniſzy trzy dni: tám trzećiego dniá mieli obiáwienie/ iż Judytá poczęłá ſyná. Przyiecháli náſzy do domu/ náleźli ták być iáko obiáwiono. Porodźiłá tedy ſyná: dano mu imię ſtryiowſkie/ Bolesław. Ale ſámá po czwartym Mieśiącu vmárłá/ z płáczem wſzego ludu. Jákoż to byłá niewiáſtá nabożna/ bo-



bożna/ bogoboyna/ iáłmużny dawáłá/ szpitale náwiedzáłá/ ludzie vbogie zákłádáłá/ co miáłá wszystko przebog rozdáłá: v meżá vprośiłá/ iż kośćioł S. Egidziemu dał postáwić w Krákowie pod zamkiem/ y nádał. Tenże Krol Grábstwo w Sierádzkiey ziemi dał Kápitule Krákowskiey/ ktore dziś zowia Pábiánice. Lágow ná Biskupstwo Kuiáwskie. Kśiażnice wieś ná Tyniecki klasztor obroćił. Potym też rychło Dobrogniewá mátká Władysłáwowá vmárłá w stárośći. Poiał druga żone Herman/ Zofia wdowe/ ktora byłá zá Krolem Węgierskim Sálomonem/ śiostrę Henryká Czwartego Cesárzá/ znamowy Ládysłáwá ś. Krolá Węgierskiego/ z ktora miał trzy corki/ choćia z Sálomonem nie miáłá żadnego potomstwá.

Kośćioł S. Egidziego w Krako.

Pábiánice.
Lágow.
Kśiaznice.

Dobrogniewá vmárłá.

Zofia druga żoná Władysławowá.

*Ruſacy y Pomorzánie odſtąpili.*

Tegoż czáſu odſtáli Ruſacy y Pomorzánie od kroleſtwá Polſkiego/ vſłyſzawſzy iż Mieſzko ſyn Boleſłáwow/ á brát Włádyſłáwow vmárł: ktorego brát Włádyſław vpokowawſzy z Węgier/ dał mu był w Ruśi niektore dźierżáwy trzymáć. Jákoż był to Pan niepoſpolity/ y tá nádźieiá o nim byłá/ że oycá w ſpráwách Rycerſkich niemiał wydáć: Lecż śmierć záwiſna/ nie chćiáłá go mieć ná świećie długo: á ſnadź go ſtruto. Dawſzy tedy Herman pokoy Ruſákom obroćił ſie ná Pomorzány. Naprzod pobrał im miáſtá y zamki ná gránicách: ále Pomorzánie/ zmowiwſzy ſie weſpoł z Pruſáki/ vderzyli ná krolewſkie woyſko/ nád mniemánie náſzych: bo ſie Włádyſław niechćiał tego dniá potykáć/ ktory był Pánny Máryey Wniebowźięćie: ále gdy muśiał/ kazał ſwym do ſpráwy/ ktorzy wnet vderzyli śmiele ná nieprzyiaćiele: rozerwáli ie/ iż muśieli pierzcháć: pobili ich wiele w pogoniey.

*Pomorzánie poráženi.*

Potym gdy ćiągnął zá nimi/ przyſzli do niego z gołemi rękomá ſtárſzy/ proſząc o łáſkę/ dawáiąc ſie mu w moc. Vczynił to iż im odpuśćił winę: ále zamki oſádźił/ ktore rozumiał bydź potrzebne. Niechćieli przedśie Pomorzánie áni Pruſowie bydź długo w pokoiu/ y wnet pobiwſzy Vrzędniki Hermánowe/ á drugie wypędźiwſzy/ ſprzećiwili ſie mu. Włádyſław Herman nieodkłádáiąc długo/ źimie kiedy ieziorá vmárzły/ przyćiągnął do Prus y Pomorſkiey źiemie: á gdy obaczył iż ſie w oczy niechćieli potykáć/ ále ſie po leśiech y po zamkách roſtyráli/ rozdwoił woyſko ſwoie/ z iednym poſłał Siećiechá Hetmáná y Woiewodę Krákowſkiego Herbu Topor/ przy drugim ſam zoſtał.

*Siećiech Woiewodá Krá. Hetman.*

Woiowáli tedy przez miecż y ogień źiemie nieprzyiaćielſkie. Nieprzyiaćiele widząc náſze rozdwoione/ zebráli ſie ná nie: wſzákże náſzy/ odważywſzy ſobie/ niechćieli im vſtąpić: rozumieiąc że lepſza ieſt poććiwa śmierć/ niż ſromotny żywot. A przetoſz zſzykowawſzy ſie potkáli ſie z nieprzyiaćielem/ ták okrutnie/ iż z żadney ſtrony nie vćiekano/ iedno ſie bili poki ktory mogł ná nogách ſtáć/ od ráná do wieczorá/ áż ie noc rozwiodłá.

*Bitwá známienita.*

Dźiało ſie to w Sobotę Kwietną/ v Drenu zamku. Názáiutrz rádę mieli náſzy/ ieśliże ſie do domow ſwych wroćić mieli z plonem/ czyli zwyćięſtwo ſwe kończyć nád nieprzyiaćielem/ áby im ták odpoczynku nie dawáli: Jednák że dźień święty Wielkonocny nádchodźił/ dáli im ná ten czás pokoy/ á ráczey ſie wroćić do domow ſwych woleli: gdźie odpoczynawſzy ſobie trochę/ y korzyść zoſtáwiwſzy/ ktorey doſyć nábráli/ wezbráli ſie znowu po trzeći raz/ przyiawſzy do śiebie zá pieniądze ludźi z Czech y z Węgier. y ták woiowáli Pruſy y Pomorzány/ bez żadnego odporu.

*Nakło obegnáne.*

Potym Nakło obegnáli/ mieyſce twárde ku dobyćiu/ ktore ſámo iezioro broni/ áby ie ták głodem wymorzyli: bo z tego zamku wielkie ſzkody czynili w Polſzce Pomorzánie. W tym obleżeniu dźiwne ſtráchy czynili náſzym obegnáńcy przez czáry: ábowiem w nocy gdy Kśiężyc świećił/ zdáło ſie náſzym/ iákoby zbroyny lud ná koniech z bebny nádieżdżał náſze do obozu: do ktorych ſie náſzy częſtokroć w nocy porywáli/ áno nie był nikt: á gdy iuż iáwnie z obozu zá temi ćieniámi ſie rzućili/ nieprzyiaćiele wyſkoczyli z zamku ná náſze: gonili ie náſzy dáleko: á w ten czás zápalili oboz náſzych/ zgorzáło go połowicę/ ze wſzemi ſtátki.

*Pokuſy nocne.*

Piſzą/ iż to P. Bog przepuſzczał ná nie te pokuſy nocne/ iż pośćie iedli z mięſem. Tákże gdy Nakłowi nic vczynić nie mogli/ do domow ſie obroćili/ y z plony. Ná Wioſnę záśię wypráwili ſie do nich/ nie dádząc im odpoczynąć: woiowáli Pruſy y Pomorzány/ nie przepuſzczáiąc nikomu. Widząc Pruſowie ſzkody ſwoie/ tákież Pomorzánie/ prośili łáſki y poddánośc vczynili. Kazał tedy Włádyſław te ſobie wydáć/ ktorzy byli przyczyną wzruſzenia pokoiu. gdy wydáli/ karał ie ná gárdle. A drudzy przyśięgáli bydź mu wierni/ iáko Pánu ſwemu.

*Pomorzánie y Pruſowie ſie poddáli.*

*Roku 1087.*

Tegoż czáſu/ to ieſt látá 1087. Ceſarz Henrykus Wrátyſłáwá ná kro-

leſtwo Czeſkie korónował/ w Moguncyey. A to był pierwßy Krol Czeſki: ktoremu/ iáko piſał Háiek/ dał kroleſtwo Polſkie w moc Ceſarz/ áby mu z niego trybut dawał. Ale to dał Ceſarz/ czego ſam w mocy nie miał.

*Wrátyſław Krol Pierwßy Czeſki koronowány.*

Látá 1089. Przenieśienie ſie sſtáło S. Stániſławá z Skałki kośćiołá S. Michałá ná zamek Krákowſki/ do kośćiołá S. Wacławá/ w dzieśiąty rok od zábićia. A to ſie sſtáło przez obiáwienie iedney niewiáſty Swietoſławy: iż ſie iey vkazał S. Stániſław/ y rozkazał áby ßłá do Biſkupá/ á powiedziáłá mu/ áby ćiáło iego ſtámtąd ná Zamek Krák. przenióſł: ktorey vwierzywßy Biſkup y z Kánoniki/ wyßli z proceſsiámi/ czyniąc poczćiwość ćiáłu iego: y przenieśli ie z Skałki ná Zamek. Dziáło ſie to zá Biſkupá Lámpertá.

*Roku 1089.*

*Przenieśienie S. Stániſławá.*

Potym rychło Wrátyſław Krol Czeſki vmárł/ ná ktorego mieyſce Czechowie obráli Brzetyſłáwá/ poſławßy poń do Wegier: bo tám był/ rozgniewawßy oycá/ zbieżał. Ten tedy Brzetyſław/ zápomniawßy powinowáctwá ktore miał z Włádyſłáwem/ wtárgnął do Polſki/ pod ten czás kiedy Włádyſław miał dźieło z Pomorzány y z Pruſy/ y poczynił ßkody wielkie/ począwßy od rzeki Elbu/ aż do Odery wßedźie/ y Grádec wźiął/ ktory był ná ten czás pod poſłuszeńſtwem Polſkim. Chcąc ſie tego pomśćić Włádyſław/ wypráwił Siećiechá Hetmáná do Moráwy: bo ſam chorował. Było iuż ná ten czás Boleſłáwowi dźiewięć lat/ ktory prośił oycá/ áby go poſłał z Siećiechem woiowáć. Bronił mu tego oćiec długo: ále gdy go ták bárzo prośił/ y obłápiał zá nogi/ aż mu muśiał tego pozwolić/ poſłał go z Hetmánem Siećiechem/ polećiwßy go Hetmanowi/ áby go pilen był. Tám ſie w tym dźiećiećiu záráżem okazáłá chęć wielka do ſpraw Rycerſkich: ſam ieżdżał ná ſtraż z drugimi/ w nocy nie ſpał/ we dnie mało/ pićim y iedzenim ſkromnym ſie obchodźił: nic mu źimno áni gorąco nie przykre było: ták iż nád obyczay dźiećińſki wßyſtko czynił. Przeßedwßy Moráwſką ziemię Siećiech/ y miawßy vtárczek kilká z Czechy/ (á wßedźie wygránych) wroćił ſie z korzyśćią wielką do domu. (choćiaż Háiek ináczey piße/ iáko zwykł.) ſkąd był Krol poćießon/ y wßyſcy/ gdy ſłyßeli o ſpráwie Krolewicá. Dźiało ſie to látá Páńſk: 1094.

*Wrátyſław vmárł.*

*Brzetyſław wtárgnął do Polſki.*

*Grádec.*

*Wypráwá do Moráwy.*

*Siećiech Hetmá.*

*Młodość Boleſłáwowá.*

*Roku 1094.*

Nie długo odpoczywáli náßy/ bo wnet Pomorzánie zamek Miedzyrzecz wźieli/ z ktorego wielkie ßkody czynili w Polßce y rozboie. Przeto wypráwił Włádyſław Siećiechá/ áby dobywał Miedzyrzeczá. Z ktorym ſie znowu vprośił v oycá Boleſław. ácz z trudnośćią to vczynił oćiec: ktorego polećił Siećiechowi/ áby go był pilen. Przyiechawßy náßy do Miedzyrzeczá/ tłukli mury táránem/ iáko ná ten czás był obyczay. ten był tákowy. Włożywßy ná dwie kole wielkie drzewo dębowe/ zákowáli ná końcu żelázem/ y dwá rogi vczynili/ iáko v báráná: y przeto ie też zwáli ſtárzy ludźie Arietes: y ták wyćiągáły one rogi kámienie z muru. A gdy obegnáńcow było máło ná zamku/ nie mogli ſie żadną miárą obronić: poddáli ſie/ wymowiwßy ſwoie zdrowie/ y wßyſtko co mieli. Doſtawßy Miedzyrzeczá y opátrzywßy/ wroćili ſie do domu z rádośćią.

*Arietes ábo Tárány.*

*Miedzyrzecz náßy wźieli.*

Kochał ſie Krol w Siećiechu Woiewodźie Krákowſkim/ dla iego ßczęśliwych poſług/ y przełożył nań wßytkę ſpráwę Rzeczypoſ. záczym zhárdźiał Siećiech/ ták iż nikogo ſobie nieważył: y Ślachtę iedne ná gárdle karał/ á drugie wywołáć dał: imienie im brał: zwłaßczá ná kogo ſie rozgniewał. Acz nań ſkárgi bywáły przed Pánem częſte/ ále mu to przeglądał/ bo go miłował. Tákże wiele ſie tych było wywołáńcow nábiegło z Polſki do Brzetyſłáwá Krolá Czeſkiego/ támże z Brzetyſłáwem rádźili/ iákoby Siećiechá zgłádźić/ á do oyczyzny ſwey przyść mogli. Brzetyſław ſerca im dodawał/ áby ſie mogł ſwych ßkod pomśćić: á k temu pomyślał/ iákoby mogł Polſkę opánowáć.

*Siećiech w łáſce krolewſkiey.*

*Wywołáńcy.*

Náleźli przyczyne do tego niezdrożna/ z porády Brzetysławá Czeſkiego Królá/ áby ſobie wybráli zá Páná Zbigniewá/ wziawßy go z klaßtorá/ iáko niegdy Kázimirzá pierwßego. á tego Zbigniewá dał był oćiec ná náuke do Niemiec do Sáśi/ chcac go mieć Duchownym/ ktory dla wſtydu/ iż był bekárt/ wſtapił był do klaßtorá. Rwnetże tedy Zbigniew piſał liſt w te słowá do Mágnuſá Stároſty Wrocłáwſkiego: ktory też miał zła wola ná Sieciechá/ o to/ iż go przyſkarżał rad do Páná: Że rádbym tám był we Wrocłáwiu/ ábym ſie mogł widźieć z brátem ſwym Bolesłáwem/ á wyſtrzegł go co mu myśli Sieciech vczynić/ áby ſam Pánem był/ ießcże zá żywotá oycá náßego: y ábych też przepráwił v oycá ſwego tym dobrym ludźiom/ ktorzy niewinnie ćierpia to wywołánie/ przez ſpráwe Sieciechá złego: ktorzy niechby go tám czekáli we Wrocłáwiu wßyſcy/ do tego czáſu áżby tám przyiechał. Magnus Stároſtá Wrocłáwſki/ áby nic ſkwápliwie nie czynił/ obeſłał okoliczne Pány/ powiedáiac im poſelſtwo Zbigniewá ſyná Kśiażecego/ ktory żada áby tu przyiechał ná Wrocław/ w niektorych ſwych ſpráwach. Zdało ſie wßyſtkim odpiſáć Zbigniewowi/ iż mu wolno przyiecháć do Páńſtwá oycá iego kiedy chce/ zwłaßczá w dobry obyczay. Gdy tedy przyiechał otworzono brány mieyſckie: wiechał dobrowolnie/ w niemáłym poczćie: prowádzon ná zamek/ gdźie dano mu wßyſtkie doſtátki.

**Mágnus Stároſtá Wrocłáwſki.**

**Zbigniew we Wrocłáwiu.**

Gdy ſie Władyſław dowiedźiał/ rozgniewał ſie ná Mágnuſá y Wrocłáwiány: posłał do nich/ przecz to vczynili/ iż Zbigniewá puśćili nád wola iego. Wrocłáwiánie powiedźieli Posłom: Iż my nie iáko nieprzyiaćielá/ ále iáko ſyná Kśiażecego Páná náßego/ puśćiliſmy do miáſtá: máiac zá to/ ábyſmy to wdźiecznie Kśiażeciu Pánu ſwemu vczynili: ktorego my niechcemy odſtepowáć/ ále przy nim bydź do gardł ſwoich/ y posłußni mu bydź záwżdy chcemy. A co ſie tycze wywołáńcow/ zá tymi prośimy/ gdyż ćie wiemy bydź Páná miłośiernego/ ábyś ie przyiał w łáſke ſwa/ áby iedno ku ſpráwie: gdyż to wywołánie z źiemie niewinnie ćierpia/ od Sieciechá Woiewody Krákowſkiego: áby potym wpadwßy w roſpácz/ niewyrzadzáli czego gorßego/ gdyż to wiec tákim ná to przychodźi: zwłaßczá gdy ſie im to dźieie nád práwo y ſpráwiedliwość ich/ iáko ſie tym ſtáło od Sieciechá.

**Posłowie do Wrocłáwiá.**

**Odpowiedź Wrocłáwiánom.**

Władyſław Herman/ áczkolwiek był nie dobrego zdrowia/ wypráwił ſie wſkok do Wrocłáwiá z ludem niemáłym: gdźie niechćiał z ſoba wźiać Sieciechá Hetmáná dla zámießánia iákiego: Syná też Bolesłáwá polećił Woiſłáwowi z domu Toporow ku náuce/ iáko młodego/ y zoſtáwił go w Krákowie. Gdy tedy przyiechał do Wrocłáwiá/ wyßli przećiw iemu oni wywołáńcy wßyſcy/ y prośili/ padáiac ná koláná/ áby im Krol odpuśćił ieśli co winni/ á one záśie przywroćił. Władyſław/ iáko był Pan miłośierny/ odpuśćił im wßyſtko. Támże vczyniwßy Seym/ złożył Mágnuſá z Gubernacyey Wrocłáwſkiey: á dał mieyſce iego Woiſłáwowi Toporowicowi. Ten Mágnus był Herbu Zarebow powiádáia. Ma bydź Lew czárny ná polu brunátnym/ wſpiety iákoby z biáłego muru/ ná ktorym ſa trzy kámienie żołte. poßedł ten Herb z Niemiec/ ták iáko Długoß piße.

**Władyſław we Wrocłáwiu.**

**Mágnus złożon.**

**Záreba.**



Zbigniew trzeći dźień przed tym niż Władyſław przyiechał vćiekł ze Wrocłáwiá przed nim do Krußwice. Puśćił ſie zá nim oćiec Władyſław/ obawiáiac ſie áby z Pomorzány y z Pruſy nie zbuntował ſie przećiwko niemu. co ſie iednák ſtáło. Przyćiagneli Pomorzánie y Pruſowie z wielkim ludem/ pomagáć Zbigniewowi przećiw oycu: vßykowáli ſie ná śiedm vſcow/ przy ieźierze Gopłu v Krußwice/ ktore miáſto niemal wßyſtkie to ieźioro oblewa. Stánie y Władyſław przećiw im w ſpráwie. Dádza ſobie znák do potkánia:

potkaia ſie z obu ſtron mężnie: y bili ſie miedzy ſoba ſámiß właśni ſwoi: zábił tám nie ieden brát brátá/ oćiec ſyná. Sprzodku powiodło ſie było Zbigniewowey ſtronie: ále potym ſtroná Włádyſłáwowá przemogłá/ ták iż owá vćiekáć muśiáłá. Záczym poráził Pomorzány y Pruſy Włádyſław ták bárzo/ áż wodá w iezierze Gople ze krwia byłá zmießána ná poły: y wiele ich potonęło vćiekáiac w iezierze. Zbigniew do Krußfice vćiekł: ále go tám dobył oćiec/ y wſádził do więzienia. A miáſto Krußfice/ że Zbigniewá przyiełło/ dał ná łup Rycerſtwu/ y kazał ie zburzyć/ ták iż do tego czáſu nie może wſkoráć. Wßákże ná przyczyne Márćiná Arcybiſkupá Gnieznenſkiego/ ktory był wnet po Pietrze/ wypußczon/ y porownan od oycá z ſynem właſnym Bolesławem.. Co przedśie Zbigniewowi máło co pomogło/ bo wßedzie dołki kopał pod brátem gdźie mogł.

Zbigniew poráżon.

Zbigniew poimán.

Krußficá zburzona.

Zbigniew wypußczon.

Tegoż czáſu Pomorzánie vpátrzywßy czás/ gdy ſie náßy odpuſtem zábáwili w Gnieznie/ (bo tám w ten czás poświacano kośćioł) kuśili ſie o Sántok zámek ná ten czás bárzo mocny/ chcac gi wziać/ przez zdráde niektorych w zamku: y iuż byli w zamku brone ſobie otworzyli/ á ſtroże ſpáli/ ktore mogliby byli łátwie pobić y zámek opánowáć: ále coś ſie im zdáło w nocy/ iákoby iákie zbroyne vſce obroćiły ſie do nich/ záczym oni potrwożyli ſie/ y vćiekáć gwáltem ieli: á náßy ocknawßy ſie w tym/ vderzyli ná nie/ y pobili ie. Potym przećiwko im Włádyſław obudwu ſynow z woyſkiem poſłał: ktorzy nie vczynili żadney poſługi/ bo ſie poſwárzyli. Stadże oćiec Włádyſław zábiegáiac temu/ podźielił ich był włośćiámi pewnemi.

Sántok.

Pomorzánie poráženi.

W tenże czás Brzetyſław Krol Czeſki wtárgnał do Slaſká/ y czynił ßkody około rzeki Nyſsy. gdźie Bárde zámek wział/ y ſpalił: á ná innym mieyſcu zámek záłożył/ ná ſkále/ ktory przezwał Kámieniec: ná ktorym zoſtáwiwßy Zołnierzá/ ſam ſie wroćił z plonem do domu. Wßákże to ießcze vczynił był pierwey/ niż Zbigniewá oćiec w łáſke przyiął/ rozumieiac że mu miał co wiecey záigráć Zbigniew: ále go tá nádźieia omyliłá/ y przetoß ſie wroćił/ á o żadney woynie z náßemi wiecey nie myślił: choćiaż to ták było vdano w Polßce/ iákoby ſie znowu ármowáć miał ná nas. A przetoß Bolesław porwawßy z ſoba co mogł ludźi/ z roſkazánia oycowſkiego/ tám bieżał: iednák gdy do gránic przyćiagnał/ nie nálazł nikogo. Przetoß to Siećiechowi przypiſowano/ iákoby on to miał niepotrzebnie wichrzyć. Iákoż y trwoge iednego czáſu vczynił był w woyſku. ábowiem że nieznał po ſynach łáſki tákiey/ iáka po oycu ich znał/ (v ktorych go záwżdy pſowáli iego nieprzyiaćiele/ ktorych miał doſyć) radby był w łyßce wody/ iáko mowia/ vtopił Bolesłáwá: zayrzac mu tey dobrey ſławy/ ktora iuż miał ná ten czás w ſpráwách Rycerſkich: nawet y o gárdło radby go był iáko przypráwił/ áby przedśie po ſtáremu rzadźił/ á nie był ten coby mu był przeßkadzał. A przetoß też Woiſłáwowi Stárośćie Wrocłáwſkiemu/ z ktorym miał porozumienie/ (bo to iego był Herbowny) nie kazał z ſwemi ludźmi tám przybyć ná ten czás. Co dopieroż mniemánie zie/ zwłaßczá Pánu młodemu/ (ktoremu czáſem ledá kto łátwie vßy nábechce) czyniło o Siećiechu: y przetoß iał ſie záraz támże ármowáć w woyſku przećiw iemu. A w tym też Zbigniew przyiechał/ ktory nie był Siećiechowi tákże przyiaćielem/ y ſprzyśiegli ſie obá przećiw iemu/ ábo go zábić/ ábo mu wiecey nie dáć rzadźić: by też y oycá wiecznie ná śie rozgniewáć. A dla tegoż do Wrocłáwia bieżeli/ áby ſtámtad naprzod Woiſłáwá iáko powinnego iego wykorygowáli/ ktorego náwet do miáſtá wiecey pußczáć nie kazáli. A gdy ich pytał/ czemuby to czynili: Powiedźieli/ że mu nie vfáli/ przeto że Siećiechow przyiaćiel. Chćiał ſie im ſpráwić wßytkiego: ále go ſłucháć niechćieli.

Brzetyſław wtárgnał do Slaſká.

Bárdá Zámek.

Kámieniec.

Siećiech wichrzy.

Woiſław ruſzon.

Przetosz do Władysławá áże do Mázowsz ná skárge bieżał/ ktorego ná ten czás w Zárnowcu nálazł. Przyiecháli támże obádwá synowie/ y stánawszy polem z ludźmi swemi/ wypráwili Posły do oycá/ omawiáiac mu sie/ y pod przysiega mu to obiecuiac/ że mu sa wierni y posłuszni we wszystkim synowie/ tylko prosząc/ żeby Sieciech wiecey nie rzadził: powiedáiac/ że y on sam y oni bespieczni nie sa od niego: przeto/ by sie też miał do śmierci oćiec ná nie gniewáć/ nie oddalili go od śiebie/ vśiesć im ná gárdle iego. Nie był od tego oćiec/ czyniac to zá rádá Pánow niektorych/ ktore ná ten czás miał przy sobie: y przeto kazał im przyiecháć do śiebie. Tákże vblagány prosbámi synowskimi/ iáko był człowiek miłośierny/ obłapił ie y pocałował obudwu/ y rzekł wszystko vczynić czego prośili. Obaczywszy to Sieciech/ vćiekł ná swoy zamek Sieciechow. Młodzieńcy chćieli go obá dobywáć ná zamku. Ale Władysław/ rozumieiac to co mu myślili vczynić/ puśćił sie noca po Wiśle do Sieciechowá/ tylko sámoczwárt: ostrzegł Sieciechá. Synowie tedy Władysłáwowi wiedzac tám o oycu dáli mu w Sieciechowie pokoy: ále rozdźieliwszy sie ludźmi/ iecháli bráć pod nim zamki y miástá gdźie on był Stárostá. y wźieli Krákow/ Sedomierz/ Sieradz/ y inne. á gdy Płocká dobywał Zbigniew/ odpedzon z vtrátá swoia: dla tego prośił brátá Bolesławá o pomoc. Obá tedy ziechawszy sie dobywáli Płocká. A w tym czáśie Márcin Arcybiskup wstapił w te rzecz/ y rádził Władysłáwowi/ áby Sieciechá wygnał: by snadź dla iednego człowieká Rzeczpospolita wszystká nie wźiełá vpádku. Gdyż lepiey iest iednemu á niż wszystkim zginać. Ziechał tedy Sieciech do Rusi do swoich przyiaćioł po żenie: á potym szukał łáski v Władysłáwá: y miał ia/ ále iuż tey zwierzchnośći nie miał/ y tych vrzedow był prożen ktore pierwey miał. Był ten Sieciech z Fámiliey Toporow/ iákom pierwey pisał.

Zbigniew Płocká dobywa.

Sieciech złożon.

Teszno było Pomorzan z pokoiem bydź/ przedśie dobywáli Sántoká: á gdy mu nie mogli nic vczynić/ zbudowáli inny przećiw iemu zamek/ áby z niego szkody w Polszce czynili. Posłał tedy Władysław przećiw im syná stárszego Zbigniewá/ ktory gdy obaczył wielkie woysko ich/ odiechał zlekszy sie. Bolesław młodszy był z tego zásmucon/ iż ták Zbigniew sobie źle poczał: y przeto wypráwił sie strzáskiem do Sántoká/ nád nádźieie ich: tákże záskoczył Pomorzány/ ktorzy w Polszce wielkie szkody czynili/ y poráźił ie/ y gonił do sámego zamku/ z ktorego sie nigdźiey wiecey nieśmieli wychylić. Záczym ostáwił sie ták bárzo Bolesław wszytkim gránicznym sasiádom/ iż ták w młodych lećiech sobie dobrze poczynał/ że też wiecey nań náćieráć nie bárzo śmieli. Y Brzetysław Czeski Krol/ iego Wuy rodzony/ oto sie pilnie stáráł/ áby sie z nim poznał/ á wiecznie z nim w przyiaźni mieszkał. Jechał tedy Bolesław do niego prosto od Sántoká/ á tám sie sobie wielkimi przyiaćielmi okazáli: y dárował go Brzetysław Kámieńcem zamkiem/ ktory był nie dawno zbudował nád rzeka Nyssa/ iáko śiestrzeńcá swego/ ze wszystka przyległośćia. A stámtad prosto Bolesław przyiechał do Płocká/ z rádośćia oycá y pospolitego człowieká: gdźie go oćiec zá iego posługi pásowal ná Rycerstwo.

Pomorzánie pod Sántokiem.

Bolesław Pomorzány poráźił.

Kámieniec dárowan Bolesłáwowi.

Bolesław pásowan ná Rycerstwo.

W tym przyszły záśie nowiny/ iż Pomorzánie z Prusy pod Sántok przyćiagneli/ áby go dostáli. Bolesław gdy to vsłyszał/ we dnie y w nocy z ludem swym bieżał do Sántoká: y szedł ie ćicho/ á oni około zamku stárego leżeli przespiecznie w nocy: vderzył ná nie: poráźił/ pobił/ y wiele ich poimał/ ták iż mało ich vćiekło. Potym do Płocká przyiechał/ áby oycá chorego poćieszył: támże oćiec wszystkie iego Rycerze pásowal ná Rycerstwo.

Bolesław poráźił Prusy z Pomorzány.

Roku 1101.

Látá Páńskiego 1101. Ruskie Kśiażetá/ Włodźimirz Nowogrodzki/ Dawid Olech Peresłáwski/ Wolodor Przemyski/ z drugimi/ wtárgneli do

Ruś wtárgnelá do Polski.

Polſki/ czyniąc ſzkody przez miecz á ogień/ áż po Wiſłe. y ták ćiągneli do domu z wielką korzyśćią/ dobytká y ludźi nábrawſzy. Bolesław zebrał lud ná predce ktory mogł mieć/ puśćił ſie po nich/ y ſzedł zá nimi we dnie y wnocy: pogonił ie v Rzeſzowá: vczyniwſzy okrzyk/ vderzył ná nie wnocy/ gdźie iuż przeſpieczni byli: á gdy żaden ſie nie záſtáwił/ iedno vćiekał gdźie kto mogł/ pobił ich bárzo wiele. Náwet y ći co byli powiązáni/ rozwiązawſzy ſie/ bili ie iáko inne bydło/ po wſzytkich ſtronách: ták iż ledwo ſámi Kśiążątká vćiekli.

Boleſław Ruś pogromił.

Látá Páńſkiego 1102. Władyſław Herman/ bywſzy ná świećie lat 59. rozniemogł ſie ná śmierć/ potym vmárł. pánował 20 lat. Pochowan w Płocku. Syn Boleſław był żáłośćiw z iego śmierći/ rozumieiąc iż miał vżywáć trudnośći z brátem Zbigniewem około działu: bo iuż był pobrał Zbigniew wſzytkie ſkárby po oycu/ mowiąc/ iż w iego dźierżáwie vmárł. wſzákże ſie w to włożyli Biſkupi/ iż ie porownáli/ y rozdźielili ſkárby iednáko.

Roku 1102. Władyſław vmárł.

Zá tego Krolá/ piſze Długoſz/ że tu mieiáki Spićimir zinąd przyſzedwſzy/ ktory *ignile pro ſtemmate deferebat*, iáko on piſze/ złączył ſie z tym domem ktory Lelwe nośił/ poiąwſzy iedyną dźiedźiczkę domu tego: záczym iął też tegoż Herbu Leliwy vżywáć. Skąd ſie znáczy/ że to ieſt Herb własny Polſki/ á nie obcy/ iáko niektorzy mieć chcą. Czego mu y Orzechowſki poświadcza/ chcąc koniecznie mieć że to ieſt Herb własny Polſki. Ma bydź Mieśiąc złoty y Gwiazdá/ w polu błękitnym: lecz ſą niektore domy/ ktore go vżywáią w czerwonym polu. Ci ludźie bywáli wielkimi ludźmi záwżdy w Polſzce/ y Rzeczypoſpolitey ſłużyli rádźi/ iáko Długoſz piſze. Jeſt też y Cielątkowa v nas Herb dawny/ ktory ma mieć pułtorá Mieśiącá/ ze trzemi gwiazdámi/ wſzytko żołte ná polu błękitnym.

Leliwá.



Cielątkowá.



# BOLESŁAW Krzywouſty, Monárchá Polſki.

LAtá od Národzenia Páńſkiego 1103. Boleſław/ przezwiſkiem Krzywouſty/ ná oycowe mieyſce wybran/ ktory áby oycowſkiey woley doſyć vczynił/ dał dźierżeć brátu Zbigniewowi Kuiáwſką y Łęczycką źiemię/ y Mázowſze k temu. Bo ták oycá miłował/ żeby był rad woley iego we wſzyſtkim doſyć vczynił: náwet go káżdey godźiny płákał: y áby go ſobie záwżdy wſpominał/ nośił ná ſzyi złotą twarz iego. A gdy wychodźił po nim żałobę/ námowili go Pánowie Rádni áby ſie ożenił. Y poiął corkę Kśiążęćiá Kijowſkiego Swiątopełká/ imieniem Zbiſłáwę/ ktora że mu byłá w rodźie/ otrzymał ſobie v Papieżá rozgrzeſzenie. Brát iego Zbigniew zayźrząc mu tego páńſtwá/ vmyślił w ten czás vćiekwſzy ſie do Borzywoiá Czeſkiego Krolá/ gdy weſele było w Ruśi/ pośieść Kroleſtwo Polſkie pod nim. Do tego Borzywoy Krol Czeſki y Moráwſkie Kśiąże Swiątopełk/ obiecowáli mu pomagáć cokolwiek: ále Czechowie nie dáli ná to słowá rzec/ mowiąc: Jż nam nic potym/ w niepotrzebne kłopoty ſie wdáwáć: zwłaſzczá niemáiecy przyczyny. Ale ich niemogli od tego odwieść/ y ſámi muśieli czynić to co im Pánowie kazáli. Záczym niemáłą ſzkodę vczynili w Polſkich kráinách. Z czego Boleſław był bárzo záſmucony/ y myślił iákoby to oddał Swiątopełkowi Kśiążęćiu Moráwſkiemu: przećiwko ktoremu wypráwił Zeli-

Roku 1103.

Zbiſłáwá żoná Boleſłáwowá.

Zbigniew wichrzy.



Bylina.



Lzáwá.



ſłáwá z woyſkiem do Moráwy: bo ſámego żoná żadna miára od śiebie puśćić nie chćiáłá: ktory ſtoczył bitwe z Swátopełkiem. Trwáłá bitwá cáły dźień: porażon náoſtátek Swátopełk. Tákże wroćił ſie z korzyśćia wielka do Polſki Zeliſław: ále mu tám w ten czás reke vćieto iedne/ á druga zábił ſwego winowáyce. Tákże zá iego poſługe dał mu Bolesław złota reke vczynić. Był ten Zeliſław z domu ábo Herbu Bylina: ktory Herb ma mieć trzy podkowy białke/ y miecz miedzy nimi otłuczony/ w polu błekitnym: á od Jáſtrzebcá poczatek ſwoy ma: ná Helmie reke złota nośi z mieczem wyniesiona. Z tegoż Herbu/ ták mniemam/ wyroſł drugi Herb/ ktory zowia Lzáwá: ma tákże miecz otłuczony/ y dwie podkowie: á trzećia mu prze pewny vczynek odieto.

Do Oſto-

Do Oſtoiey ieſt też bárzo podobny: y przetoß niektorzy miáſto tych dwu podkow/ dwá Mieśiacá kłádą.

*Bolesław wtárgnał do Morawy.*

Nie długo odpocżywáiac Bolesław/ wtárgnał do Morawy/ popalił y popuſtoßył wiele wśi y miáſteczek/ ktore puſte nálazł/ bo ſie byli pokryli ludźie z dobytki w láſy/ z oſtrzeżenia Zbigniewowego.

*Legat Papieſki.*

*Biſkupi złożeni*

Tegoż czáſu przyiechał do Polſki Legat Papieſki/ Gwalto rzeczony/ Biſkup Belwáceńſki/ czynić rząd miedzy Kśieżą: ktory złożył dwu Biſkupow z vrzedow/ Krákowſkiego iednego Ciáſtáwá/ (iáko Długoß mieć chce: ácż go w Kátálogu nie widze) oto iż ſakry niemáiac/ Biſkupſtwo Krákowſkie trzymał. A drugiego zátáiły Kroniki.

*Władysław ſie vrodził.*

Ná ten czás vrodził ſie ſyn Bolesłáwowi/ dano mu imie Włádysław. Krzciny weſołe były. Acżkolwiek wiele w ten czás wichrzył Zbigniew brát/ zbieráiac pokatnie lud ná brátá: iednák tego długo przegladał Bolesław/ dla oycowſkiey woley oſtátniey/ chcac áby ſie vpámietał. Potym wypráwił ſie do Pomorſkiey ziemie/ áby oddał ßkode ſwą Pomorzánom/ ktorzy drápieżyli w Polßce. puśćił głos iż do Czech: przetoß ſie kazał ſwoim ziecháć do Głogowá. Potym ćiagnał przez geſte láſy/ áż do Kolberku/ ktore ná ten czás miáſto było doſyć znácżne: przychodząc ku niemu/ położył ſie ná noc w leśie/ gdźie przeſpawßy ſie/ ná świtániu rzekę pod miáſtem przebył/ y zoſtáwiwßy cześć ludźi v rzeki/ z drugą cżeśćią chćiał vbieżeć miáſto: y iuż był práwie w bramiech: ále gdy poczęto mocno bronić/ á ludźie iego ná łupie ná przedmieśćiu pádli/ odſtapił: y karał ſwe o to słowy/ że ták łákomymi á nieposłußnemi byli: ábowiem by nie to/ wźiałby był miáſto. y iuż Stároſtá ſam zwatpiwßy vćiekł był z niego. Przypuśćił tedy znowu do niego: wßákże gdy widźiał/ żeby go był niemogł wźiać bez wielkiey ßkody w ludźiech ſwych/ bo ſie ludźi tám bárzo wiele było zewßad nábiegło ktorzy ſie meżnie bronili/ dał pokoy: y popaliwßy przedmieśćia/ z plonem do domu ſie wroćił. Iednák nie długo ſobie odpocżywáiac/ wypráwił ſie záśie znowu do tychże Pomorzan/ áby wyſwobodźił Swátoborá/ krewnego ſwego/ ktorego oni poimawßy/ że był ćieżki ná nie/ do wieźienia wſádźili: ále Pomorzánie wywiodwßy Swátoborá z wieże/ przywiedli go pod namiot Bolesłáwowi/ proßac áby im ziemie nie puſtoßył. Przepuśćił im to Bolesław: á Swátoborá vpominał/ áby ſie przećiw im lepiey nápotym záchowywał.

*Swátobor wyſwobodzon.*

*Skárbimirz Hetman.*

Ná drugi rok posłał znowu Bolesław woiowáć Pomorſką ziemię/ o nieposłußeńſtwo/ Skárbimirzá Hetmáná ſwego/ Herbu Hábdánk. (ácż ießcże ten Herb tego imienia nie miał.) Skárbimirz tám wßedßy z woyſkiem/ wiele korzyśći otrzymał/ y zdrayce iedne pobił/ drugie powiazał: y ták z weſelem przyiechał do Bolesłáwá. ktory ná ten czás od iednego człowieká Rycerſkiego był proßony ná poświacánie kośćiołá/ poſpołu y ná weſele: tám bedac weſół Bolesław z fortunnego powodzenia/ wśiadł ná końże ſtem Rycerzow ná myśliſtwo/ áby gdźie źwierzá nádiecháli/ bo tám tego doſyć ná vkráinie było w dambrowách: nátráfili ná trzy tyśiace Pomorzan/ á oni ſie ſkradáli ćicho láſy/ iákoby byli mogli oſkocżyć náße gdy ſobie podweſelá/ y te ßkode ſobie nágrodźić ktorą im pocżynił Skárbimirz w ich ziemi. Bolesław widząc lud niemały vćiekáć niechćiał/ ále vpomniawßy ſwoie krzyknał ná nie/ poki ſie nie ſpráwili przeráził ie: tám pośiekli pod nim koniá Pomorzánie/ áż wnatrze z niego wiśiáło. Skárbimirz vpominał Kroláá/ áby ſie ná zad wroćili/ poki ſie nie ſpráwią. Prześiadwßy ſie tedy Krol ná innego koniá/ wroćił ſie do ſwoich/ ledwie że trzemidźieſty tylko od ſtá/ y Skárbimirz tám oko ſtráćił. Wßyſcy karáli słowy Bolesłáwá z zbytniey śmiáłośći/ nápomináiac go/ áby

*Bolesław oſiecżon.*

*Skárbimirz oko ſtráćił.*

ſie tego

ſie tego potym nie ważył/ ledá iáko wyieżdżáć/ gdyż wiele przygod złych ná świecie. Chćiał ſie tego nád nimi pomśćić Boleſław záráżem/ y iuż ſie do tego gotował/ poſtawſzy ſobie po Węgry y Ruſáki: ále gdy vſłyſzał Swátopełká Czeſkie Kśiąże/ że wtárgnął do Sláſká/ iż Boryſłáwá przyiął Boleſław do śiebie/ ktorego był wygnał Swátopełk/ ábo też z nápráwy Zbigniewá vczynił: myślił długo ná ktorą ſie ſtronę miał pierwey obroćić: lecż gdy mu w tym przybyli Węgrzy/ wypráwił iedno woyſko do Pomorſkiey ziemie z Skárbimirzem/ á z drugim ſam ćiągnął áż do gor Czeſkich. Jednák Czechowie vćichli/ ſkoro vſłyſzeli o Boleſłáwie. A Skárbimirz zwoiowawſzy Pomorſką ziemię/ bez wſzelkiego odporu/ wroćił ſie z wielką korzyśćią do domu.

Skárbimirz woiował Pomorſką ziemię.

Stoi w Kronice Węgierſkiey/ iż tego czáſu zbieżał też był do Polſki Almus/ o pomoc Boleſłáwá przećiw Kolomanowi brátu proſząc. A ták Boleſław puśćił ſie z woyſkiem do Węgier/ y do tego rzeczy przywiodł/ że Almuſá Koloman w łáſkę przyiął/ y cżęść páńſtwá mu ſwego vdźielił. A dźiało ſie to látá 1106. Acż w náſzych Kronikách tego niemáſz. Y z teyże przyczyny Węgrowie dawáli pomoc Boleſłáwowi/ przećiw Pomorzánom y Czechom.

Wypráwá Boleſłáwowá do Węgier.

Roku 1106.

Tegoż czáſu vrodźiłá ſie dźiewká Boleſłáwowi: dano iey imię Swátochná. Tegoż też czáſu Zbigniew nieſpokoyny vćiekł z Polſki do Swátopełká Kśiążęćiá Kijowſkiego/ ktory go poiednał z Boleſłáwem.

Swatochná ſie vrodźiłá.

Ná drugi rok Boleſław wypráwił ſie z wielkim woyſkiem do Pomorzan y Prus/ gdy mu vſtáwicżnie ſzkody czynili w Polſzce/ zwłaſzcżá Biáłogrodzánie/ ktore miáſto w tych tám kráiách ná ten czás naobfitſze było: y przetoſz im Boleſław poſłał dwie Tarcży/ iedne białłą ná pokoy/ drugą czerwoną ná walkę. Oni iáko hárdźi odpowiedźieli/ mowiąc: obie przyimuiemy: białłą ná weſele/ á czerwoną ná rozlanie krwie Polſkiey. A ták Boleſław przyćiągnąwſzy do Biáłogrodu/ obległ go/ ná ktorym ſie záwárło wiele ludźi: przytocżył k niemu drzewiáne wieże/ poczyniwſzy obrony z wierzchu dla kámienia/ ktoremi zwierzchu ćiſkáli/ tłukli mury tárány. gdźie ſam Boleſław przodkiem do brony ſie rzućił/ y śiekł wrotá/ nie dbáiąc ná ſtrzały ábo poćiſki. Odbijano náſze wielekroć. Náoſtátek náſzy ſłużſzy wrotá brony dobyli/ choćia ſie dobrze bronili. Zácżym rzućili ſie wſzyſcy rázem do miáſtá: A Biáłogrodzánie/ odrzućiwſzy od śiebie bronię/ ięli łáſki prośić. Boleſław iáko był miłośierny/ roſkazał ſwoim/ áby przeſtáli czynić okrućieńſtwá: y kazał do śiebie wſzemu poſpolſtwu przyść/ y karał te ktorzy byli winnieyſzy/ á innym wſzem odpuśćił. Widząc iego łáſkáwość drugie miáſtá y zamki/ poddáły mu ſie dobrowolnie: Kolberk/ Kámin/ Wieleń/ ktory przed tym Julinem zwano/ miáſto niekiedy znácżne/ Koſelin/ y drugie miáſteczká Pomorſkie. Czárnkow ſie długo bronił: y dla tegoż go Boleſław obległ wkoło/ y poſtáwił około niego cztery wieże ktore wyżſze były á niż miáſto. tákże ſtrzelał z nich do miáſtá/ y ták długo dobywał/ áż oblężeńcy niemogąc dáley wytrwáć/ zwłaſzcżá że też iuż nie mieli żywnośći/ muśieli ſie poddáć. z ktoremi Krol pokoy vczyniwſzy/ obſzedł ſie łáſkáwie/ y to miáſto Gniewomirowi/ ktore iego było właſne/ dárował/ gdy ſie okrzćił ná Chrześćiáńſką wiárę: bo ieſzcże byli ná ten czás Pomorzánie Pogáni. Zácżym y Herb mu dárował/ ktory zowią Nałęcż/ to ieſt chuſtkę one/ ktorą miał związaną głowę gdy go krzcżono. Jákoż ma bydź chuſtá záwiązána białłá/ w czerwonym polu. A drudzy ták powiedáią/ że to ieſt dawnieyſzy Herb Polſki/ y ktory ieſzcże zá pogáńſtwá był.

Dwie Tarcży.

Biáłogrod obleżon.

Biáłogrod wźięt.

Czárnkow obleżon.

Gniewomir.

Nałęcż.



Jeſzcże ná ten czás nie dokończył Pomorzan Boleſław/ á to dla Czechow ktorych ſie przeſtrzegał/ by mu ſzkody nie vczynili/ ná zmowie z Pomorzány: iákoż mu iuż byli ſpálili miáſteczko Kozło/ nád rzeką Odrą. Poſłał tedy do

Zbignie-

Zbigniewá brátá/ áby ſię z woyſkiem ruſzył przećiw im/ y tám pomieſzkał/ ażby ie opráwiono. Ale on niechćiał/ y wiele przećiw brátu Bolesłáwowi mowił przed iego posły. A ták ſam prędko iechał tám/ y dał ie opráwić. A potym ku źimie roſpuśćił woyſko/ y wroćił ſię do Polſki: gdźie vczynił żałobę przed Senatory ná brátá Zbigniewá/ iż on zápomniawſzy oycowſkiego vpominánia/ y iego powolnośći/ z káżdym nieprzyiaćielem iego przeſtáie przećiw iemu/ y zmowy potáiemne czyni: ná co liſty iego włáſne zdrády pełne pokazał. Senatorowie tą żáłobą iego poruſzeni będąc/ rádźili/ iáko nieprzyiaćielá oyczyzny wykorzenić z źiemie. Vſłyſzawſzy Zbigniew tę rádę/ dał ſię ná łáſkę krolewſką: bo też máło iuż wierzył Czechom y Pomorzánom/ gdyż iuż był Bolesław z Czechy pokoy wźiął/ á Pomorzánow náwątlił. Tákże mu záśię Bálduinus Biſkup Krákowſki Włoch/ ktory był po Lámpárćie Polaku/ y Járosław Ruſkie Kśiążę/ przepráwili v Bolesłáwá: tym ſpoſobem/ żeby tylko Mázowſze miał/ á inne dźierżáwy ſwoie Bolesłáwowi puśćił/ y ſam pod iego posłuſzeńſtwem záwżdy był.

Zbigniew zdraycá.

Bálduinus Biſkup Krákowſki.

Tegoż czáſu werwáli ſię Pomorzánie do Spićimirſkiego kośćiołá/ pobráli wiele rzeczy kośćielnych: ſłudzy drudzy kośćielni vćiekli/ ále Archidyakon poimán z drugimi/ ktory iż był niezádnie vbrány/ mniemieli by Arcybiſkup/ y wźięli go z ſobą. á Arcybiſkup ſię vtáił. Wſzákże ći wſzyſcy ktorzy ſię kośćielnego naczynia dotykáli/ y Archidyakoná wiązáli/ iedni poſzaleli/ drudzy ſię ſámi pobili/ drudzy poſzaleli/ drudzy rozmáite niemocy ćierpieli/ z żonámi/ y z dźiećmi: ták iż obaczywſzy iáwną plagę od Bogá/ posłáli záśię to naczynie kośćielne/ ktore byli pobráli/ z tymże Archidyakonem/ do wśi Spićimirzá do kośćiołá. A to ſię dźiało zá modlitwą Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego Márćiná. A od tegoż czáſu (piſze Długoſz y Kráncyus) Pomorzánie Chrześćiáńſką wiárę przyięli: iednák iey przedśię ſtátecznie nie dźierżeli.

Spicymirſki kośćioł złupion.

Pomſtá nád świętokradzcy.

Pomorzánie Chrześćiány.

Potym záczęłá ſię walká Czeſka y Niemiecka/ z tych przyczyn. Abowiem gdy Henryk Ceſarz Almuſá Kolomanowego brátá chćiał wſádźić ná kroleſtwo Węgierſkie/ Koloman vćiekł ſię do Bolesłáwá o pomoc/ y prośił go ná ſpolną rozmowę z ſobą. Ziecháli ſię tedy do Spiſkiey źiemie/ ktora byłá pod Polſką/ tám ſobie rzekli bydź przyiaćielmi: á dla lepſzey pewnośći/ dał Bolesław Judytę zá Stefaná Kolomanowego syná/ po ktorey w poſágu dał Spiſką źiemię. A od tegoż czáſu Spiſka źiemiá byłá w rękách Krolow Węgierſkich/ áż do Krolá Jágiełá. Tákże przyćiągnął Ceſarz Henryk z wielkim woyſkiem do Węgier/ áby Almuſá tám poſádźił: zwłaſzczá máiąc o to gniew ná Węgry/ iż mu wiele ſług pobili w Węgrzech/ gdy ćiągnął do Jeruzálem. Bolesław iáko ſię był zmowił z Kolomanem/ posłał mu niemáłe woyſko ludźi do Węgier ná pomoc/ á ſam z drugimi do Czech ćiągnął: áby ták Czechy z Węgier wywiodł. (ktorzy ná pomoc Ceſárzowi tám iecháli.) A miał z ſobą zbiegłe Kśiążętá Czeſkie/ Borzywoiá y Sobiesłáwá/ Kolomanowe śieſtrzeńce. Swátopełk przy Ceſárzu był: ále tę ſpráwę polećił Mutynie Wierſzowcowi y Wáńkowi/ naprzednieyſzym ſwym ſprawcom. Ci to potkáli ſię w Czechach z Bolesłáwem: ále porażeni od Bolesłáwá/ áż vćiekli do Prági. Bolesław nábrawſzy korzyśći niemáło/ y miaſt y zamkow kilko wźiąwſzy/ z korzyśćią do domu przyiechał. Gdy to vſłyſzał Swátopełk/ będąc w Węgrzech/ vprośił ſię v Ceſárzá/ áby iechał do domu. Przyiechawſzy/ gdy ſię niemogł nád Polaki pomśćić/ ná ſwoie ſprawce gniew ſwoy wylał/ powiedáiąc iż zá ich przyczyną bitwá przegrána: gdźie Wániek ná Mutynę ſkłádał/ á on też nań. A ták Mutyná Wierſzowic ná gárdle ſkarán ſámotrzeć/ y z ſyny: á drudzy do Polſki vćiekli: bo chćiał ten rod Swátopełk wykorzenić wſzyſtek. Piſałem

Henryk Ceſarz.

Koloman z Bolesłáwem ſię ziechał.

Spiſka źiemiá odpádłá od Polſki.

Czechowie porażeni.

Mutyná śćięt.

Wierſzowcy.

wyżſzey o tych Wierſzowcách/ że byli rzeczeni od Wierſzey Herbu/ ktory ná ten czás noſili/ z ktorych poſzli v nas Okſzyccy: A náſzy Kronikarze ie ták ná tym mieyſcu iáko y pierwey przedśie zowią Káuitas. Ale ſie mylą ná tym: ábowiem to Káwiccy ſą/ co Pánnę ná Niedźwiedziu noſzą: á Wierſzowcy inſzy.

W Węgrzech ná ten czás bitwy żadney nie ſtaczał Ceſarz z Kolomanem/ zwłaſzczá że Ceſárzowi vbyli Czechowie.

Zbiſłáwá vmárłá. Vśćie wzięto.

Gdy tedy z Czech Bolesław do domu przyiechał/ dwie go rzeczy ſmutne potkáły: iedná iż mu Zbiſłáwá żoná vmárłá: á druga że Vśćie záśie Pomorzánie wzięli/ zá przyczyną Gniewomirá/ gdy fałſzywą powieść vſłyſzeli/ iżby Bolesłáwá miano zábić w Czechách. Nie zámieſzkał Bolesław ſwey rzeczy:

Bolesław woiuie Pomorſką ziemię. Wieleń obegnan.

wypráwił ſie prędko do Pomorſkiey ziemie/ nie czekáiąc tych ktorzy ná zad byli: palił/ woiował/ ziemię Pomorſką y Pruſką: dawſzy pokoy Vśćiowi/ że wiedział to mieyſce dobrze bydź opátrzone. Wielen obegnał/ ná ktorym ſie Gniewomir záwárł. Był ná ten czás z brátem w woyſku Zbigniew/ ktory táiemnice wſzyſtkie Bolesłáwowe Pomorzánom wydawał: y iednego czáſu wnocy táiemnie do nich przybieżał/ rádząc áby ná oboz Bolesłáwow vderzyli/ á on przodkiem przed nimi iáko świádomy obiecował iść: y vczynili ták.

Pomorzánie poráženi. Zbigniew poimán.

Ale że Bolesław był záwżdy gotow/ odpárł im łatwie/ y poráziwſzy ie/ gonił ie bijąc y imáiąc: gdźie też vłápion Zbigniew/ á on oczy ſobie zákrywał/ by go nie poznano: á potym ſie omawiał/ powiedáiąc że ſie zágonił zá nieprzyiacielem. A ták o nim práwo oſądzono: tám wſzyſcy nań zgrzytáli zębomá/ y wołáli áby go w kęſy rozśiekano/ iáko zdrayce oyczyzny ſwey. Ale Bolesław mowił: Niechcę ia mázáć ręku ſwoich/ krwią brátá ſwego. tákże go wywołáli precz z ziemie: ktory do Czech zbiegł.

Zbigniew wywołan. Wieleń náſzy wzięli.

Wielen bronił ſie długo: ále gdy ſie nie mogł obronić/ otworzyli brony/ y łáſki ſzukáli v Krolá. Ktorym Krol bláchową rękáwicę ſwą posłał ná znák/ áby ták od ludźi iego przeſpieczni byli. Jednák náſzy/ bacząc częſtą ich zdrádę/ nie mogli ſie ſtrzymáć/ okazáli nád nimi wielkie okrucieńſtwo/ żadnemu człeku nie przepuſzczáiąc: od czego nie mogł ich odwieść ſam Bolesław.

Gniewomir zábit.

Gniewomirá tylko ſámego przywiedli żywo przed Bolesłáwá/ y to go tám kiymi vtłukwſzy zámordowáli. Piſze Gállus/ iż tám ná ten czás Bolesław zimował/ y miaſt w Pruśiech dobywał/ gdy ieziorá vmárzły: ſkąd wiele ludźi y dobytká wygnał.

Woyná z Niemcy.

Ná drugi rok przyſzło z Niemcy Bolesłáwowi czynić. Przyczynę do tego Ceſarz Henryk nálazł/ iż Bolesław dawał pomoc Węgrom: á k temu iż od niego odwiodł Czechy z Swátopełkiem: iż też wygnał Zbigniewá. ktory mu tuſzył/ iż do pierwſzego wiechánia do Polſki/ przyſtáć mieli do niego wſzyſcy Polacy: bo ſie im też iuż ſprzykrzyły częſte woyny.

Roku 1109. Ceſarz wtárgnął do Slaſká. Lubuſz. Głogow obleżon.

A ták látá 1109. Ceſarz Henryk Piąty wtárgnął do Slaſká/ máiąc z ſobą Swátopełká Krolá Czeſkiego. dobył Lubuſzá zamku z miáſteczkiem/ ktory był pod mocą Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego w ten czás/ y dał go Arcybiſkupowi Máydeburſkiemu. Głogow obległ/ ále go ſtále bronili mieſzczánie: wſzákże iż nieopráwne było miáſto zwątpili w obronie: wzięli ſobie ná rokowánie do piątego dniá/ dawſzy w zákłádźie ſyny ſwoie Ceſárzowi: á w tym posłáli do Bolesłáwá/ pytáiąc ieśli ſie máią poddáć czyli ſie bronić: Krol Bolesław roſkazał im áby ſie bronili/ obiecuiąc im prędki rátunek dáć: bo miał lud pogotowiu/ iedno drugich ieſzcze czekał. A ták Głogowiánie przez te pięć dni opráwili dobrze miáſto/ y párkany/ y ſtrzelbę zgotowáli/ áby ſie Niemcom bronili. Gdy przyſzedł piąty dźień/ Ceſarz posłał do nich/ áby ſie poddáli/ iáko rzekli. A gdy obaczył/ iż ſie vmyślili bronić/ obtoczył ie wkoło/ y dobywał ich mocą/ wytknawſzy ich ſyny naprzod:

máiąc zá to/ że folguiąc ſwoim ſynom nie bedą ſtrzeláć/ ábo ćiſkáć ná nie ká=
mieńmi: ále Mießczánie nic ná to nie dbáli/ przedśie ná nie ſtrzeláli/ y kámie=
nie miotáli/ y drábinki po ktorych leźli ná párkany zrzucáli/ ſmołą párzyli/
drzewá obaláli/ rohátynámi bodli/ áż ſie Ceſarz dźiwował ich ſtałośći. Ták=
że vżáłowawßy ſie ſwoich ktorzy byli ránni/ kazał odſtąpić od ßturmu/ ſtráći=
wßy wiele ludźi/ z Czech/ z Báwor/ y z Sáśi/ ktore odeſłał do domow ná po=
grzeb: ále Czechowie támże pochowáni. Nie odſtąpił przedśie Ceſarz od o=
bleżenia. Bolesław máiąc lud pogotowiu/ nie záraz chćiał bitwy ſtoczyć/
ále ich pierwey z kątá vrywał po troße/ á nawiecey tych co ná picowánie ież=
dźili/ w nocy y we dnie nie dał ſie im nigdźie wychylić/ po drogách wßedźie zá=
ſtąpiwßy: ták iż on był bárźiey obleżon od Bolesławá/ niż Głogow od niego.
y ſtąd v nieprzyiaćioł wielką ſławę miał/ iż śpiewáli o nim pieśni/ y ſkłádáli
wierße. Tákże Ceſarz vmyślił przedśie dobywáć miáſtá Głogowá/ iáko ná=
pilniey: á Swátopełkowi z Czechy polećił oboz y obronę z tyłu/ by Polacy nie
przekázáli. Obrał ſie tedy ieden Czech/ ktorego Długoß miánuie/ Jan Czy=
ſtes Wierßowic/ ieden z tych co nie dawno vćiekli do Polſki/ gdy Mutynę
śćięto: ten wźiąwßy dozwolenie v Krolá/ nádiechał nád Czeſki oboz/ y záwo=
łał po Czeſku ná Krolá Swátopełká: Vtekay Králi/ vtekay ſkoro. Krol
wyſkoczył z namiotu/ á on poſtrzelił go do śmierći: y vćiekł na podwodnych
koniech do ſwoich. Był potym ten Czyſtes Wierßowic opátrzon dobrze od
Krolá zá tę poſługę: y dał mu Krol w źiemi Sieradzkiey Siemikowice/ Rá=
doßowice/ z innemi przyległośćiámi: od ktorego dźiś Siemikowſcy/ y Rádo=
ßowſcy idą. Tenże w tych Siemikowicach zameczek onych czáſow doſyć mo=
cny/ miedzy wody y łąſy/ zbudował. A ſtámtąd byłá mátká Joachymá Biel=
ſkiego Siemkowſka/ Herbu Oxe.

Státość Głogowian.

Fortel ná Niemce.

Jan Czyſtes Wierßowic.

Swátopełk Krol Czeſki zábit.

Siemikowice.

Polękli ſie wßyſcy/ zwłaßczá Czechowie/ bo ſie wnet miedzy nimi zámie=
ßánie ſtáło. Ceſarz ſie ſtrwożył: kazał Czechom záraz obráć ſobie inßego
Krolá/ że trzech/ ieśli chcą ſyná ktorego niebożczyká Krolá/ czyli brátá iego
Ottoná Moráwſkiego Márgrábię. A ták wybráli Ottoná brátá rodzone=
go. Prośili tedy Ceſarzá by ie puśćił do domu/ chowáć ćiáło Krolá ſwego:
boiąc ſie tez áby nie vbieżeli wygnáńcy kroleſtwá Czeſkiego/ Borzywoy y So=
bieſław/ ná ktore ſie domyśláwáli/ że z ich naprawy zábito Swátopełká.
Włádyſław brát ſtryieczny niebożczyká Swátopełká gdy vſłyßał o bráckiey
śmierći/ pośiadł kroleſtwo Czeſkie/ niż owi przyiecháli/ bo miał ná nie lepße
práwo. A Ceſarz rozgniewawßy ſie ná Czechy/ iż go odiecháli/ dał im wiecey
pokoy.

Włádyſław Krol Czeſki.

Bolesław áczkolwiek miał lud chętliwy ku boiu/ iednák nie chćiał bitwy zwieść
z Ceſárzem/ ażby był pierwey poſłał do niego Posłá ſwego/ vpominaiąc go/ á=
by wyiechał z dobrą wolą/ á źiemię iego wiecey nie puſtoßył. Ceſarz podał te
kondycye Posłowi/ Jż chceli twoy Pan ábych wyiechał/ niechay przyimie te
Artykuły: Pierwßy/ áby Polacy trybut dawáli Ceſárzom. Drugi/ áby
Zbigniewá przywrócił ná ſwoie dźierżawy. Ale że ſie te kondycye ćiężkie Po=
słowi widźiáły/ trząſnął ná nie głową. Przetoß Ceſarz chcąc vſtráßyć Po=
słá/ przywiodł go do ſkrzynie otworzoney pełney czerwonych złotych/ mo=
wiąc: mam ia czym Páná twego zwalczyć. Poſeł náß Skárbek/ dworſtwem
idąc ná Ceſárzá/ wrzućił tám Sygnet ſwoy złoty zjąwßy z pálcá/ á rzekł: idź
złoto do złotá: nizacz to v nas: gdyż wiecey my ſie w oſtrym żeleźie kochamy/
niż w złoćie. Ceſárzowi było to w podźiwieniu/ y rzekł po Niemiecku Hab=
dánk. y ſtądże ten Herb v nas ták zowią. Ma mieć dwoie V V białe/ w po=
lu czerwonym. Ludźie w nim bywáli przychćiwßy. Powiedáią niektorzy/ że

Poſeł do Ceſárzá.

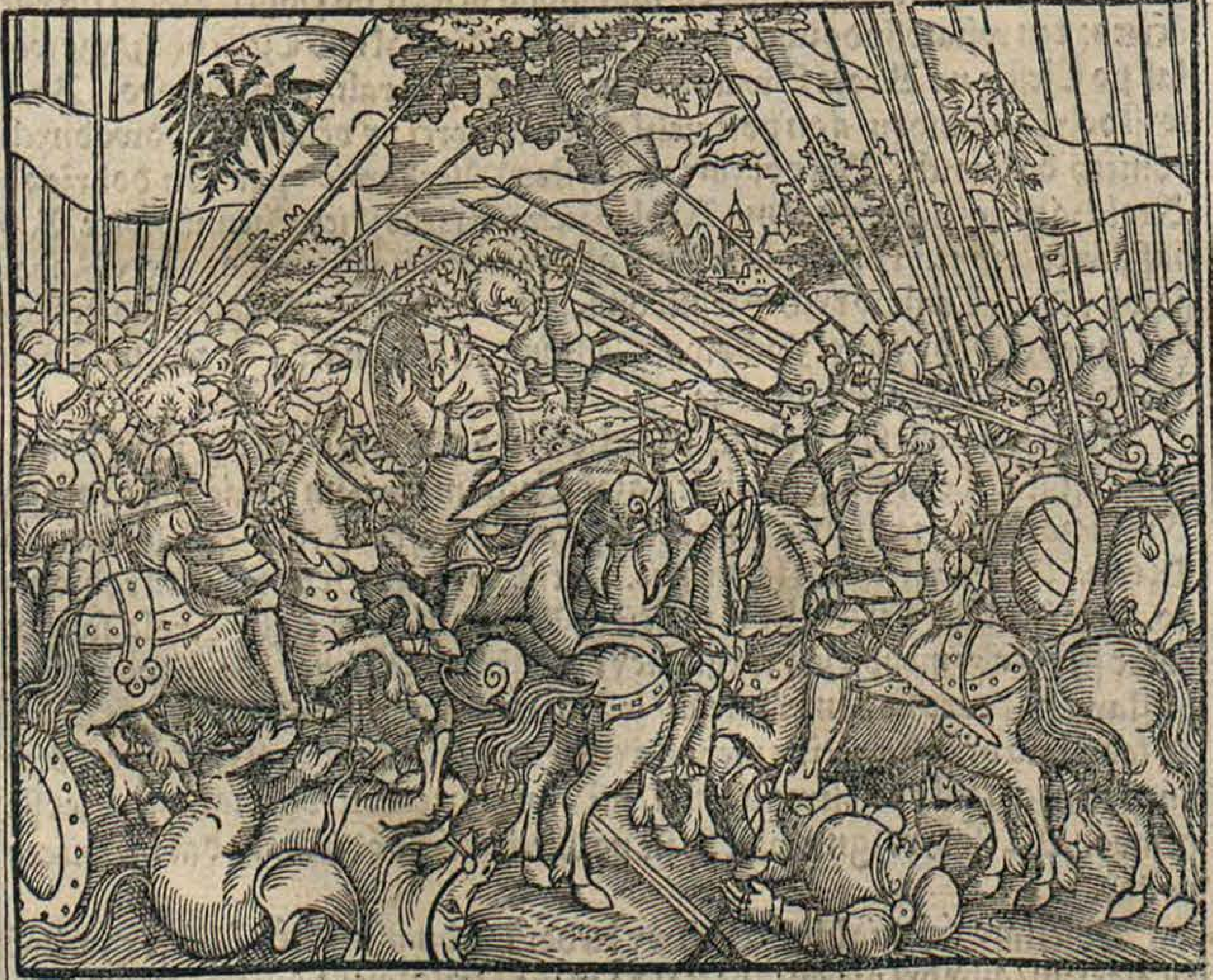
Dumá Ceſárſka.

Habdánk.



ten Herb początek ſwoy ma ieſzcze od Skubá Szewcá/ zá ktorego ſpráwą Krákus otruł onego Smoká. Gdy ſie wrocił Poſeł Bolesłáwow/ powiedział mu te kondycye/ y wſzyſtko co ſie działo: dziwował ſie iego vporowi á pyſze Bolesław. Przypuścił tedy bliżey woyſko ſwoie/ nie dádząc mu ſie nigdźiey wychylić. Baczac to Niemcy/ odſtapili od oblężenia/ y ćiagneli ſpráwiwſzy ſie ku Wrocłáwiu proſto/ czyniac wielkie ſzkody. Boleſław z tyłu iádac zá nimi/ wſzedźie ie trapił/ chwytał/ wiazał/ mordował/ bił/ ſtrzelał: náwet náſzy dla Bogá prośili Boleſłáwá áby ſie im dopuścił z nimi potykáć wſtepnym boiem. ále im rzekł: vpátrze ia ſwoy czás y mieyſce ku temu. A gdy było przed Wrocłáwiem w polu/ Boleſław vpominał ſwoie ku potykániu/ mowiac te słowá: Bacze po was Rycerſtwo ſláchetne/ iż wam przyſtapiłá iednáka chec zemna/ poſpołu ſie bronić dźiś nieprzyiaćielowi náſzemu/ ktory tu z wielkim ludem przyiechał ná zgube náſze/ y oto woiuie kráiny náſze mieczem y ogniem/ obchodzac ſie známi nieiáko Chrześćiáńſki Pan/ ále iáko pogánin: á ták ludzkie łzy ktore do Bogá wołáia o pomſte/ te go dźiś poráżą.

Rzecz Bolesłáwá do Rycerſtwá.



Wyrzekſzy to/ ſpráwił lud ná czoło zbroyny przećiw Niemieckiemu woyſku. Wſzákże oni nie wierzyli áby im bitwe mieli dáć náſzy/ y rozumieli że to tylko ná vrywke/ iáko y pierwey wielekroć czynili. Tákże poczeli náſzy ná nie z łukow ſtrzeláć/ z kuſz/ y z proc/ poſtepuiac bliżey k nim. Obaczyli Niemcy iż to nie żárt/ śćiſneli ſie ſtoiac ná mieyſcu: vderzyli náſzy w nie iáko w mur rohátynámi/ áż przyſzło do mieczow: y bili ſie wrecz znimi od rána áż dobrze z południa: czáſem owá ſtroná/ czáſem tá miáłá przodek: áż Boleſław przyſkoczył z ſwoim vſcem Slezakow/ vderzył ná nie z boku/ gdźie ſie nie ſpodźiewáli/ tákież drudzy z tyłu: y ták ze wſzech ſtron ogárneli ie/ wołáiac y dawáiac ſobie dobra otuche. Ceſarz ktory z dáleká ſtał/ widzac przegrána bitwe/ poczał vieżdżáć: drudzy zá nim: náſzy ie gonili bijac. Poległo tám Niemcow bárzo wiele/ y poimánych było niemáło/ z ktoremi ſie Boleſław łáſkáwie obchodźił. Y ieſzcze to mieyſce zowia dźiś Pśie pole/ gdźie ſie potykáli: bo ſie tám ná to mieyſce zbiegło

Bitwá z Niemcy.

Ceſarz Henryk poráżon.

Pśie pole.

ſce zbiegło

sce zbiegło było psow wiele co trupy iedli: tak iż gdy sie kto miedzy nie trafił/ trudno sie im miał ognać. Aczkolwiek Mutius Niemiecki Pisarz rożnie o tym pisze/ powiedáiac iż Niemcy te bitwe wygráli/ á Polacy przegráli. Ale to pewnieysza/ co nasz Gallus pisze.

Przyrowa.



Po tey bitwie Krol nádał tám był ten kleynot/ ktory Przyrowa zowiemy Rycerzowi iednemu Mirosławowi: to iest drzewo z proporcem żołtym ná czerwonym polu. Ták iáko był z tym drzewcem stánał wprzod on Rycerz do potrzeby w szyku/ ( gdyż ná klin woysko było vszykowáne ) y tám sobie dobrze poczynał. Támże y Drogomir nieiáki/ odniosł ten Herb od Krolá: to iest/ trzy nogi zbroyne z ostrogámi w polu czerwonym/ gdy mu piaci synow w bitwie zábito/ á trzech ochromionych do Krolá przywiodł.

Drogomir.



Potym Cesarz Piaty Henryk máiac co czynić z Włochy około wybierania Papieża/ nápráwił Niemieckie Kśiażetá ná Bolesławá/ áby go námowili iżby do Cesárzá przyiechał/ chcac z nim przyiácielskie nałożyć/ do Bámberku. Gdy sie w to wdáli Kśiażetá/ Bolesław rádził sie swoich Rad co miał czynić: ktorzy gdy mu tego pozwolili/ wypráwił sie do Cesárzá do Bámberku/ wziawszy gleytowne listy/ y Kśiażat dwoie przednieysze w zakłádźie. Przyiechał do Cesárzá: przyiet od niego wdźiecznie. Miedzy innemi rzeczámi prośił Cesarz/ áby z nim iechał do Włoch/ ná iego potrzebe. Wymowił mu sie z tego Bolesław słusznie/ iż mu Prusowie z Pomorzány poczynia szkody/ gdyby sie dowiedźieli o iego ták dálekiey drodze. Ale te Rycerze Cesárskie/ ktore miał w więźieniu v śiebie/ dobrowolnie obiecał wypuśćić: tákież miástá y zamki z obu stron wroćili sobie: á powinowáctwem tego potwierdźieli/ gdy wźiał Bolesław śiostre Cesárską Adleide zá małżonke sobie/ á synowi stárszemu Włádysłáwowi dána była Krystyná corká Cesárska/ ná ten czás ieszcze máła.

Bolesław w Bámberku v Cesárzá.

Adleydá żoná Bolesłáwowá.

Po śmierći Swátopełká zábitego/ iákom wyższey pisał/ byłá wielka rożnicá około krolestwá Czeskiego. Bo ácz ie był ośiadł iuż Włádysław: ále było innych Competitorow dosyć: miedzy ktoremi był też iednym Borzywoy/ ktory vćiekł sie do Bolesłáwá o pomoc. Posłał mu tedy Bolesław ludźi ku pomocy: á swych też miał niemáło/ ktorzy sie do niego schodźili. Vbieżał Práge/ y Wysegrod. Pozwan tedy do Cesárzá/ przed ktorym miał spráwe z Brátem Włádysłáwem/ o bliskość ná krolestwo Czeskie. Gdźie wsádźił Cesarz Borzywoiá/ á Włádysłáwowi dał Czeskie krolestwo. O co rozgniewał sie bárzo Bolesław: á ieszcze go bárźiey podżegał Sobiesław brát Borzywoiow/ ktorego miał v śiebie Bolesław. A ták gdy Cesarz wyiechał do Rzymá ná koronácyą/ wypráwił sie Bolesław do Czech z woyskiem/ posławszy pierwey do Włádysłáwá/ áby Borzywoiá z więźienia wyzwolił/ á sam sie dał z bráćią swą ná rozsadek Krolewski. Lecz Włádysław niechćiał tego vczynić/ ále sie bronić chćiał. A ták Bolesław woiował Czeskie kráiny/ ktore są nád Elbem rzeką: przećiw ktoremu wyiechał z woyskiem swym Włádysław. Potkáli sie nád rzeką rzeczoną Cydlin: gdźie porázemi Czechowie ná głowe: áż Włádysław ledwo vćiekł. Tám korzyśći nászy wielkie pobráli. Choćia Háiek/ co Czeską Kronike pisał/ inácżey pisze: żeby nászym ná ten czás Czechowie plon odieli/ y násze rozgromili. Ale to niekrzeczy/ bo wnet szukał zgody Włádysław v Krolá/ dáiac Sobiesłáwowi brátu cżeść dobra w páństwie swym/ by iedno przyiechał. K temu też Bolesław máiac lud pobity/ nie ćiagnałby był prosto przećiw Prusom y Pomorzánom/ iáko vczynił: ktorzy wtárgneli byli do Mázowsz/ y nábráli wiele korzyśći: przećiw ktorym Mágnus Stárostá Mázowiecki/ onże co był pierwey Stárostá Wrocłáwskim/ wypráwił sie/ y

Rozruch w Czechach.

Borzywoy Práge vbieżał.

Borzywoy wsádzon.

Bitwá z Czechy. Porázeni Czechowie.

Mágnus poráził Prusy.

poráźił ie/zdybawßy vprzeſpieczone w nocy: gdźie ßeść ſet ná plácu ich legło/ á dwánaśćie ſet było poimánych: oſtátek co ſie rozpierzchneli/ chłopi ná leśiech pobili: náwet dwie białegłowie/poźimki zbieráiąc/iednego z nich poimáły/y związawßy/do Mágnuſá przywiodły. A z nászych/powiedáią/że y ieden w tey potrzebie nie zginął. Piſáli też to nászy/iż tá wygrána bitwá sſtáłá ſie ná proſbe Symoná Biſkupá Płockiego/ ktoremu wiele ßkody poczynili Pruſowie. ábowiem w ten czás (iáko tego Długoß dokłáda) vſtáwicznie ſie modlił do Bogá wednie y wnocy: iáko niegdy Moyzeß/ gdy ſie potykáli z Amálechity Zydowie.

Rozruch w Rzymie.

Ceſarz Henryk/ o ktorymem przedtym piſał/ przyiechawßy do Rzymá/ poimał Papieżá Páſcáliſá/y Kárdynały niektore/iż go niechćieli koronowáć. Vſtáwił tedy innego Papieżá/ ktory go muśiał przezdźieki koronowáć. A dla tegoż od Niemcow/Włochow/y innych był opußczon: y Kśiążętá Száſkie ſprzećiwiły mu ſie były/y niechćiáły go być poſłußne.

Zgodá w Czechach.

Tymże czáſem Czeſkie Kśiążętá poiednáły ſie/zá ſtárániem Bolesłáwowym/ ták iż muśiał Władyſław Sobieſłáwowi dáć páńſtwá ſwego część/ to ieſt Grádecki kray wßytek w Czechách/á w Morawie tákże wiele. Nuż drudzy też ták wielki dźiał wźieli. Iednák nie mogli ſie przećie zátym vſpokoić.

Wypráwá do Prus. Roku 1113.

Bolesław ná tym był/iákoby to oddał Pruſom y Pomorzánom (ácż mieli iuż zá ſwe) co mu ßkody poczynili/przyśięge ſwą złamawßy. A ták látá 1113. wypráwił ſie do Prus y Pomorſkiey źiemie z woyſkiem: oni tákież przećiw iemu. Gdy przyćiągnął do Krußfice/ vyźrzał młodźieńcá ná kośćiele/ á on ſobie igra iabłkiem: (iáko nászy piſzą) ruſzyli ſie z tego mieyſcá. On młodźieniec

Cud.

ſpuśćił ſie z kośćiołá/ zábieżał im droge wprzod/ iabłkiem ſobie ćiſkáiąc. Krol obaczył dobry znák/ ćiągnął zá nim wßedźie: áż gdy było bliſko Nakłá/ młodźieniec ćiſnął iabłkiem ku zamkowi/ á ſam tym czáſem znikną. Nászy

Oblężenie Nakłá.

máiąc wrozke dobrą rzućili ſie záraz ku zamkowi/ iedni do bran/ á drudzy też ná mury po drábinách: y ták o włos tego dniá miáſtá nie wźieli. Oblężeńcy iż im było dußno/ vprośili ſobie przymierze do pietnáſtego dniá/ tym ſpoſobem/że ieśli ich ſwoi nie rátuią/ tedy ſie poddádzą. (Ach oni mieli iuż pewną nádźieie w ſwych) W tym przyßłá wieść nászym/że Pomorzánie z Pruſy nádćiągneli/ktorych ácż było w liczbie do 40. tyśiecy/ iáko Długoß piße/ iednák nie śmieli nászym iáwnie dáć bitwy: y przeto zoſtáwiwßy konie/ áby ich rząniem ſwym nie wydáły/ ſámi ćicho láſy do nászych ſie ſkrádáli/ áby ták vkrádkiem nasze zdybáć mogli. A przez máłą ſwego niedokázáli. Abowiem nászy ſpuśćiwßy ſie ná przymierze ktore ießcze było nie wyßło/ nie oſtrożni byli: k temu że świeto było (bo w dźień S. Wáwrzyńcá ſie to dźiało) nábożeńſtwem ſie byli zábáwili: y práwie w ten czás o de Mßey ßli kiedy ie obaczyli. A oni wyßedßy z láſow poczeli ſie ßykowáć. Záczym nászy dopiero ſkoczyli do zbroie/do koni/y poczną wſkok z obozu w pole wyieżdżáć. Widząc oni że im ich on fortel

Bitwá z Pomorzány pod Nakłem.

nie ßedł/obráli ſobie wczás mieyſce dobre do potkánia: y ſtánąwßy rządnie w ſpráwie ná czoło y z bokow płoty przed ſobą poczynili. Co widząc Bolesław nápomniawßy krotce ſwe Rycerſtwo/ każe ſie im w imie Páńſkie potkáć. A Skárbimirzowi roſkazał/áby gdy ſie w przod z nimi potka/on wßyſtką mocą z tyłu (gdźie nie ták byli oſtrożni) ná nie vderzył. A gdy ſie ták sſtáło/ trwogá miedzy nimi byłá wielka/ ták iż ſie wnetże mießáć ieli. Záczym też one mu-

Poráżeni Pomorzánie z Pruſy.

nicie ich ná czele Bolesław przerwie: dopieroß wßyſcy vćiekáć poczną: iednák przez one płoty trudno było: przetoß ich bárzo wiele poginęło. Ták iż do 27. tyśiecy ná plácu ich legło/ oprocz tych co ich w ieziorách potonęło/y w błoćiech powiezło. Więźniow było dwá tyśiącá. A iż przed ſmrodem trudnoby

ſie było

śie było tám zostáć/ kazał Krol ćiáłá ich wszystkie/ ná kupę iednę znieść y pochowáć. ktorą mogiłę/ pisze Długosz/ że do iego czásow iescze znáć dobrze było. Nakłánie widząc to poddáli sie dobrowolnie/ z częśćią innych Pomorskich miast: nád ktoremi wszystkimi Bolesław Swietopełká iednego z Rycerzow swych przełożył: ktory był z fámiliey Gryffow. A ten Herb/ piszą/ że tu do nas przynieśion z Dácyey. Ma bydź Gryf białły/ w czerwonym polu: nos y nogi przednie złote.

Nakło sie poddło.

Swátopełk.

Gryff



Záśię woyná byłá do Czech/ prze tę przyczynę/ że Sobiesłáwá Władysław brát/ Krol Czeski/ znowu wygnał do Polski/ pobrawszy mu te máietnośći/ ktore mu był pierwey Bolesław v niego wymogł. Jechał tedy z nim Bolesław. Acż pierwey do Królá Czeskiego Posły swe posłał/ dowiáduiąc sie od niego/ przecz by Sobiesłáwá brátá wygnał/ y chcąc to mieć koniecznie po nim/ áby mu wroćił to co iego iest. Powiedźiał ná to Władysław/ że go nie wygániał/ ále sam dobrowolnie tám zbiegł/ meżoboystwo popełniwszy. Jákoż ták było/ że zábił był Sobiesław Wáńká/ Radę krolewską/ ktory go do Królá oskarżał: przetoż boiąc sie Sądu vćiekł. Wiec mu też zárzucał Zbigniewá/ ktory był v niego wygnáńcem/ tákże iáko y Sobiesław v niego: ktoremu gdźieby Krol dał co iego iest/ iáko brátu/ tedy y on też chćiał wszystko wroćić swemu. Czym Królá Bolesłáwá bárźiey sobie rozdráżnił: ták iż wpadwszy do Czech strzáskiem/ iał źiemię iego mieczem y ogniem woiowáć: y Klecká dobywszy dał gi ná łup Zołnierzom/ y spalił: choć go Sobiesław prośił/ áby tego nie czynił. Wyiechał był Władysław przećiw iemu z woyskiem/ nád rzekę Cybin: Tákże gdy o rzekę tylko z sobą stali/ (ktora rzeká ácż nie ták głeboka byłá iáko lgniąca) prośił Bolesław Władysłáwá/ żeby ábo mu dopuśćił do śiebie sie przepráwić/ ábo on do niego sie przepráwił. Wszákże Krol Czeski niechćiał nic vczynić. Przetoż Bolesław vpátrzywszy dźień mglisty/ y kiedy nawietsza niepogodá byłá/ áby sie nieprzyiaciel tego nie spodźiewał/ część ludźi potáiemnie przepráwił/ tám blisko tego mieyscá gdźie Cybin w Elb wpada: á część w obozie zostáwił/ żeby obozu strzegli: ktorym wołáć/ trąbić/ vkázowáć sie często kazał/ áby sie tego nie spodźiali. Jednák postrzegli sie przedśię Czechowie: y postrzegszy/ poućiekáli wczás/ ták iż iuż w obozieh ich Bolesław nikogo nie nálazł. Tákże zwoiowawszy on kray wszytek zá Cybiną rzeką/ zwłaszczá gdy iuż żywnośći mu nie stáwáło/ iáko Długosz pisze/ ruszył sie z támtego mieyscá ku domu: y idąc innym mieyscem pustoszył źiemię. Gdy w gory y w lásy wchodźił/ (ktore wkoło koronę Czeską iáko wieniec ná głowie okrążyły) wieszáli sie wszedźie nád nimi Czechowie/ żeby ich byli gdźie w ćiásnym mieyscu vżyli. iákoż ktoś był iedney nocy w woysku trwogę wielką vczynił: wszákże wypadwszy z namiotu swego Bolesław/ gdźie sie ná ten czás Pánu Bogu modlił/ vśmierzył onę trwogę: zwłaszczá że nic nie było tákiego. iednák ano dźień szpiegowie przedśię przyszli/ dawáiąc znáć o ludźiech pewnych. Tákże skoro było po Mszey/ wezwał swego Rycerstwá do śiebie Bolesław/ y oznaymił im o tym/ y kazał áby ostrożni byli/ zwłaszczá ná leśie: á iesliby co tákiego przypádło/ żeby sie nie trwożyli/ á meżnie odpieráli nieprzyiaćielowi. Potym w drogę sie puśćił/ czoło y tył/ tákże boki/ iáko nalepiey opátrzywszy/ á ránne/ chore/ tákże więźnie y wozy/ we śrzodek włożywszy. y ták spráwą przez ony gory y lásy ćiągnął. wychodząc z lásá dopiero miał potrzebę z Czechy: ktorzy sie z ćienia nań wyrwáli/ y z okrzykiem wielkim ná woysko vderzyli: iednák nászy nie trwożąc nic sobą/ zástáwili sie im meżnie: gdźie Krol sam przedewszytkimi naprzod (iáko stał ná czele) Czechá iednego/ co sie wyrwał przed swáty/ swą własną ręką zábił/ á drugiego Podczászy krolewski Der-

Woyná do Czech.

Klecko Bolesław spalił.

Fortel Bolesłáwow.

Czechowie vćiekli.

Bitwá z Czechy.



sław: zá-

stąw: záczym y drudzy káżdy po swemu wnetże vbijá/y Czechy predko wespzá/ ták iż vćiekáć poczną. Co bacząc Władysław/ ktory z Zbigniewem wespoł nie dáleko stał/kazał trąbić swym ná odwrot. iednák ich nászy gonić długo zprzod ku nie śmieli/obawiáiąc sie zásadki iákiey/bo padol iákis był blisko/y mieysce po temu: wszákże gdy sie obaczyli/puśćili sie zá nimi/y bili/śiekli/poki ich stawáło/ostátek poimáli. y zágoniwszy sie zá nimi dáleko/ znowu sie do Czech wroćili/y plon wielki wygnáli: ták iáko o tym pisze nász Długosz. Ależ Háiek nie wspomina tego wszytkiego/ tylko to że Kleck nászy wzieli. Ná drugi rok/ iał sie znowu Bolesław gotowáć do Czech. Co posłyszawszy Władysław Krol Czeski/ posłał do niego Posły swoie/prosząc o pokoy: á obiecuiąc brátu Sobiesłáwowi dźierżawy iego dobrowolnie puśćić/ y tego wszystkiego co sie mu stáło przebaczyć. Zmowiwszy sie tedy ná czás/ ziecháli sie obá Krolowie z soba do Nysy/ y to wszystko wykonáli: y podárowawszy sie w dobrey przyiáźni z soba sie rozieciáli.

Czechowie poráżeni.

Zgodá z Czechy.

Jednák przedśie niechcąc márnie czásu trawić Bolesław / (choćia też źimá byłá) z przebránym ludem wtárgnał do Prus/ y wśi/ miásteczká/ popáliwszy/ plon wielki ztámtąd wygnał/ ták dobytká/ iáko ludźi: zwłaszczá gdy mu nieprzyiaciel dáć bitwy niechćiał. Te ludźie potym zosadzał w Polszce po wśiach. Jákoż iest wiele wśi w Polszce/ co ie y dźiś Prusy zowią/ od tych rozumiem Prusow.

Woyná do Prus.

Prusy wśi.

Zbigniew niewiedząc co dáley czynić/zwłaszczá że widźiał iż nádźieiá iego prozna byłá w Czechu/ tákże w Prusiech y w Pomorzánach/ ktorym wszystkim dokuczył Bolesław/ vmyślił łáski znowu szukáć v brátá: y posłał do niego/ prosząc áby mu odpuśćił iego występki wszystkie/ obiecuiąc iuż mu bydź wiernym y posłusznym/ by tylko go opátrzył żywnośćią słuszną/á głodem mu nie dał vmieráć. Vlitował sie brát Bolesław nád nim/iákoż był to litośćiwy Pan bárzo/y dozwolił mu przyiecháć. co było przećiw wszytkim Pánom Polskim. Gdy tedy przyiechał ( miásto tego coby pokorę iáką miał czynić ) wiechał iáko Xiąże/ z bebny y trąby/ miecz przed soba Xiążecy/ iáko był tego obyczay/ kazał nieść. Obráźił tą pychą swą Krolá y wszytkie ludźie. Jednák Krol/ niedáiąc mu tego znáć/okazał mu przedśie twarz wdźieczną: ále wnetże iął tego żáłowáć bárzo/ że go do łáski przypuszczał/ wiedząc iego niecnotliwe sztuki y wrodzoną złość. A ták zá rádą niektorych Pánow ( ktorzy nie będąc przyiaćielmi Zbigniewowi/Páná nań iáko mogli nabárźiey podżegáli) kazał go táiemnie niektorym zábić: ktorzy wrzeczy zwádźiwszy sie znim/ zábili go. A drudzy powiedáią/że mu oczy wyłupili: z czego potym miał śmierć. Żáłował tego potym niepomáłu Bolesław/że ták brátu vczynił: y dla tegoż pielgrzymował/ iáko o tym będźie niżey/ y pokuty rozmáite czynił.

Zbigniew w łáske przyiet.

Zbigniew zábit.

Toż y Skárbimirzá Woiewode Krákowskiego/ Hetmáná krolewskiego/ rychło potym potkáło/ ktoremu Krol tákże kazał oczy wyłupić do więźienia wsádźiwszy/y Woiewodztwo mu wźiął/á dał inszemu. Rozgniewał sie nań o to/ iż znáiąc łáske Páńską názbyt mu był zhárdźiał/ y snadź chćiał wiecey rządźić á niż Pan. Wiec Sláchte ná Krolá pobudzał/ áby go nie słucháli/ mowiąc: że ten Pan iuż ták bárzo Slachte tymi walkámi wywlokł/ że do nędze wielkiey przezeń przyszli. Záczym sobie miłość wielką v nich iednał/ y podobno zá czásem miał sie mu wolą przećiwić. iákoż to był człek rodowity/ możny w Polszce/ y k temu sprawny: był herbu Hábdank. A od tych czásow Woiewodztwo Krákowskie niżey chodźi niż Kásztellániá Krák.

Skárbimirz skáran.

Woiewodztwo Krák. poniżone.

Tegoż czásu Maurus Biskup Krákowski/ ktory był rodem z Rzymá/ vmárł: po ktorym nástał Rádogost Polak/Rożyc. Vmárł też y Marcin po

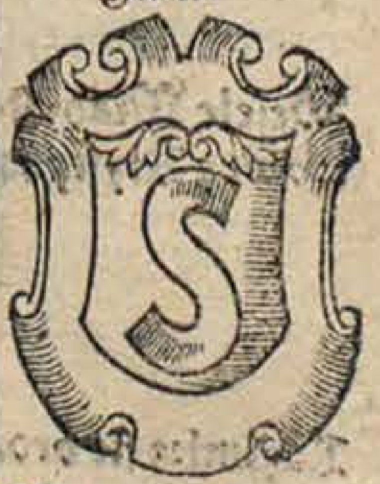
nim prędko

Zabáwá.



nim predko Arcybiſkup Gnieznieńſki/ Herbu Zabáwá: ktory Herb ma mieć puł ßachownice czerwone/ á pola w niey biáłe/ á puł pola błekitnego. A to było roku 1118. Tegoż Márćiná oćiec Wiſław dał do kláßtorá S. Krzyżá kilká wśi. Po tym Arcybiſkupie był wybran Iákub/ ktory był rodem ze Zniná: vżywał Herbu tákiego.

Znin.



Woyná z Pomorzány y Pruſy.

Tegoż roku Bolesław vſpokoiwßy domá rzeczy ſwe/ vmyślił był ná Pruſy y ná Pomorzány iecháć/ áby ich iuż nawatliwßy do końcá potłumił. Ale do tego przyść prze wielkie powodzi nie mogł: ábowiem poczawßy od Wioſny áż przez wßyſtko Láto/ vſtáwicznie deßcz ßedł/ nie tylko v nas w Polßce/ ále y wßedzie: ták iż áni śiać/ áni żąć możono: przeto też tego roku był głod wielki. A przed tym czáſem niebo iednego czáſu ná trzy godźiny po záſzćiu słońcá zdáło ſie gorzeć: co znaczyło te dżdże. A ták áż drugiego roku/ ktory iuż był pogodnieyßy/ wyprawił ſie Bolesław do Pomorza y do Prus. ktorzy dowiedziawßy ſie tego/ lud wßyſtek/ nie tylko ślachecki ále y mieyſki y wieyſki/ przećiw iemu zebráli: chcac iuż ták oſtátniego ßcześćia ſwego znimi ſkuśić/ y ábo wygráć ábo rázem wßyſcy pomrzeć. A wßákże to nic nie obrußyło Bolesławá: ſtáwił im bitwe/ ácz mu było nie rowno. Z obu ſtron długo ſobie vſtąpić nie chćieli: wßákże potym v ſich przedni (w ktorym oni nádźieie wßyſtke mieli) poczeli naßy przemagáć/ ktory gdy iuż poczał ſłábieć/ á Bolesław też przyſkoczywßy ſwych poſilił/ iał wnetże tył podawáć. Záczym on motłoch wßyſtek iał vćiekáć/ ktorych Bolesław nie kazał bić tylko imáć: áby ták one kráie bez ludzi nieſpuſtoßáły: y dla tegoż bárzo wiele wieźniow naßy mieli/ ktore záśie ná ſwe mieyſcá wrácáli: gdyż ſie im iuż zátym zamki y miáſteczká dobrowolnie poddawáły: oprocz Nakła/ ná ktorym ſie był Swátopełk zdrádziwßy Krolá záwárł/ y dobrze opátrzył. Przetoß Krol ztámtąd proſto pod Nakło ćiągnął: ktory obegnał práwie w Mieśiącu Wrześniu. Słał Swátopełk do Krolá/ o łáſkę proßąc/ y chcąc mu ſie poddáć: ále Krol ná to słowá nie dał rzec/ bo ſie nań gniewał/ o to że go zdrádźił/ á k temu że też był poſtrzelon z murow: á wßákże gdy widział że miáſtá mocno broniono/ wiec źimá iuż záchodźiłá/ á ślachtá nárzekáłá/ przyiał go do łáſki/ y winy przeźrzał. Tákże wziawßy od niego ſyná iego w zakłádźie/ odćiągnął precz/ y woyſko ſwe iuż o Godziech roſpuśćił. Ná láto záśie ćiągnął tám: bo źle Krol odiechał tedy Swátopełk zdrádźił: iednák nie miał ná ten czás poſpolitego rußenia/ tylko kogo mogł zwieść znim iechał/ bo widział że ſie ślachćie bárzo przykrzyło. Wiec że tego nie trzebá było: bo oprocz Swátopełká Pomorzánie inßy poſłußni mu byli. Przyćiągnąwßy do Pomorſkiey źiemie/ Wyſſegrad náprzod obległ/ ktory był Swátopełk oſádźił: á ten ßeſnaſtego dniá od oblężenia wziął: gdźie ośm dni odpoczynąwßy/ dla chorych y rannych/ ku Nakłu ſie obroćił. A tám idąc zamki y miáſteczká ktore mu były ná drodze pobierał/ áby ſobie w tyle nieprzyiaćielá nigdźiey nie zoſtáwiał. Przyßedwßy pod Nakło/ potężniey á niż pierwey iał go dobywáć/ bo wnet wieże wyżße á niż były w mieśćie kazał poczynić/ y wyrownawßy przekop/ kazał ie pod mury przytoczyć: z ktorych ſtrzelbá gęſtá ßłá ná obegnáńce/ áby ich z blánkow mogł ſpędźić: iednák ſie dobrze bronili/ y náße ſtrzelali/ kámieńmi bili/ ſmołą láli/ ogniem párzyli/ bránámi wyćiekáli/ y wrecz ſie z náßemi bili. Wiec też vpátrzywßy czás ná náße/ zwłaßczá wiátr po temu máiąc/ zápalali częſtokroć ony wieże naßym/ námiotawßy pod nie łuczywá/ ſmoły/ ſłomy/ oleiu/ máſłá/ y innych rzeczy tłuſtych/ ták iż po trzykroć wßyſtkie zgorzáły/ á czwarty kroć ledwo ogniá od nich obronili: ktore potym bliżey pod mur podſádźili naßy/ ſkąd wrecz ſie iuż znimi ná murzech bili/ y oßczepy y mieczmi kłoli: áże ie ták

Niepogodá y głod.

Pruſowie poráżeni.

Swátopełk zdrádźił.

Nakło obegnał Bolesław.

Nakło wzięte.

Wyſſegrad wzięty.

Nakłá znowu dobywa Bolesław.

ledwie z blankow zbodli/ y sámi ná mur skoczyli: ále sie tám nieostali/ bo ie z
támtąd wybili. Potym ieli dopiero rokowáć/ prosząc áby ze wszystkimi stát-
ki wolno im było z miástá wyniść. Czego gdy im Bolesław pozwolić nie chy-
ciał/ prosili áby im pofolgował/ do kilku dni: ále im y tego nie dano. y prze-
to wymowiwszy tylko sobie zdrowie/ poddáli sie: á Swátopelká Krolowi
wydáli: ktorego Krol do wieże kazał wrzucić/ y tám zgnoić. Tákże Nakło
wziąwszy Krol/ iuż wszystkę Pomorską ziemię osiadł/ ktora po dwákroć
przedtym wiárę Chrześciáńską przyimowáłá/ y záśię iey odbiegáłá. Potym
Bolesław rospuścił woysko/ y wroćił sie do domu.

Nakło sie poddáło.

Swátopelk skarán.

Ná drugi rok Włádysłáwowi synowi z Krystyną Henryká Cesárzá co-
rą/ ktorzy iuż ná ten czás byli dorośli/ spráwował kosztem wielkim wesele: ná
ktorym Stephan Krol Węgierski zięć Bolesłáwow był/ z wielą Pánow za-
cnych Węgierskich: y Xiążętá Ruskie niektore/ iáko Járosław Włodzimir-
ski/ powinny krolewski/ ktory zbiegł do Krolá z Rusi: y Borzywoy Czeski/
zbieg tákże drugi. W rok po tym weselu Adleydá Bolesłáwowá żoná/ ktora
dziesięć lat byłá niepłodna/ Kázimirzá syná vrodziłá.

Wesele Włádysłáwowe z Krystyną.

Kázimirz sie vrodził.

Potym BOlesław ćiągnął do Rusi przećiw Kśiążęćiu Przemyskiemu
Włodzimirzowi/ ktory czynił wielkie szkody w Polszce. Poráźił go Bole-
sław ná Podgorzu pod Wysokiem y sámego poimał. Przynieśion do Krá-
kowá: ále go odkupił brát Wáśilko/ dwudziestą tyśiecy grzywien srebrá.

Ruś porážoná.

Włodzimirz poimán.

Tegoż roku był záśię głod wielki w Polszce prze suchość zbytnią: ábo-
wiem cáłe trzy Mieśiące/ kiedy nalepiey/ dżdżá nie było.

Głod w Polszce z suchośći.

Drugiego roku záśię w Czechach niepokoy był wielki. Abowiem Wła-
dysław Krol Czeski z Sobiesłáwem brátem znowu powádziwszy sie/ o brátá
trzećiego Borzysłáwá/ zwiedli z sobą bitwę: ktorą gdy stráćił Sobiesław/
vćiekł sie do Cesárzá o pomoc: lecz gdy tám nie mogł nic zyskáć/ do Polski ná
stárą gospodę sie vdał: ktoremu z sercá radby był pomogł Bolesław/ ále ná
inszy czás to odłożyć muśiał. Abowiem miał co czynić z Ruśią ná ten czás/
przećiw ktorym sie wypráwował/ chcąc Járosłáwá powinnego swego wsá-
dźić ná iego Páństwo/ z ktorego go Ruś wygnáłá: á z nim sie też wespoł zła-
czył v Przemyslá Kolomanus Węgrzyn/ brát Stephaná Krolá Węgier-
skiego z niemáłym woyskiem Węgrow/ tákże Włodzimirz y Wáśił Przemy-
skie Kśiążętá/ y drugi Włodzimirz też Kśiążę iákieś Ruskie/ ktorzy wszyscy
k woli temu Járosłáwowi byli. A ták Polacy/ Węgrzy/ y Ruś niektora/ zá
krotki czás Bełz/ Czerwone/ y insze zameczki/ y miástá wźięli/ y temu Járosłá-
wowi w moc podáli. Potym ku Kijowu ćiągnęli: á wszedzie w przod szedł
Járosław z śiedmią tyśiecy Polakow y Węgrow. Gdy przyćiągnął ku Ki-
iowu/ wyćiągnęło przećiw iemu woysko niemáłe/ wszystko pieszych: z ktoremi
zwiodł bitwę Járosław: y iużby ich był pokonał/ ále z miástá przyszedł im po-
śiłek: záczym owi gorę wźięli. Gdźie Járosław poczynáiąc sobie mężnie o-
bálon y z koniem ná źiemię: około ktorego było wielkie krwie rozlanie/ gdy
Kijowiánie mocno go dostáć chćieli/ á Polacy też y Węgrowie żadną miárą
go sobie wydrzeć niedopuśćili: lecz náostátek vstąpili plácu Kijowiánie/ y
do miástá poszli: á owi też Járosłáwá rannego z plácu wźięli/ ktory w kilká
dni vmárł. Potym obległ Krol Bolesław Kijow: wszákże nic nie spráwiw-
szy wroćił sie do domu. Węgierska Kroniká trochę ináczey o tym pisze/ y Po-
lakow tám nic nie wspomina/ tylko Węgry. Támże to stoi/ żeby ten Ste-
phan miał walczyć z Bolesłáwem. Ale to nie rzecz: gdyż sobie byli y powin-
ni/ y dobremi przyiaćiołmi.

Rozruch w Czechach.

Woyná do Rusi.

Bełz wźięt.

Bitwá z Rusi.

Járosław zábit.

Látá 1124. Krol Bolesław do Dániey z woyskiem sie wypráwił. przy-

Roku 1124.

Woyná do Dániey.

czyná te-

cżyná tego tá byłá. Gdy tu Piotr Duńczyk/ dla ćwiczenia w młodych lećiech swych w spráwách Rycerskich/ przyiechał był z Dániey ná dwor Krolá Bolesłáwá/ ktory miał ná ten czás sławe wielką v postronnych ludźi/ tedy vpodobawszy sobie ten kray/ ośiadł tu był/ y miał łáskę wielką krolewską/ ták iż mu Krol máietnośći w Polszce nádał bárzo wiele/ y Grábia go ná Skrzynnie vczynił. A temu dał zań Kśiężne Ruską/ powinną Zbisłáwy pierwszey żony swoiey. czego mu nikt z nászych nie záyźrzał/ bo był człowiek dobry/ y vmiał sie accomodowáć káżdemu: wiec y iezyká Polskiego sie náuczył. W tym kráſiło sie że Krolá Duńskiego Henryká brát iego własny Abel zábił/ v ktorego oćiec Piotrow Gwilelm ( co go potym nászy Swietosłáwem názwáli ) będąc Podskárbim/ skárby iego wszystkie miał w swey mocy. Ten tedy pisał do syná/ áby wypráwiwszy sie iáko mogł naylepiey/ tám przyiechał/ á te skárby pobrał: życząc mu ich rácżey iáko synowi/ á niż temu Tyránnowi okrutnemu co brátá zábił. Powiedźiał to Piotr Krolowi. Krol życząc sobie sławy y pożytku/ vmyślił tám sam iecháć: y zgotowawszy sobie okręty we Gdáńsku/ przypłynął szcześliwie do Dániey. O ktorym gdy posłyszał Abel/ vćiekł z Dániey: á Pánowie wszyscy Duńscy zá perswáſią Gwilelmá do Bolesłáwá sie skłonili/ zwłaszczá słysząc go być Pánem Miłośiernym y Chrześćiáńskim: á on też ten głos puśćił/ iákoby dla tego przyiechał/ áby sie pomśćił nád tym Tyránnem tego złego vczynku iego. Bolesław widząc ich chęć przećiwko sobie/ krolestwo to ( nie korzyszcząc w nim ) w cále im oddał/ y dozwolił z pośrzodku śiebie Páná im sobie obráć/ ktoregoby chćieli. y ták vczynili. Tákże pobrawszy skárby z sobą/ y rodzay wszystek Piotrow/ iechał do Polski. Nośił ten Piotr zá Herb Łábęćia białego/ w czerwonym polu/ á v niego nos y nogi czarne: ktorego potomstwo iesżcze y dźiś trwa v nas w Polszce: á zowią ie Duninámi/ od tego Duńczyká.

Przyiechawszy Bolesław z Dániey do Polski/ nálazł wiele miásteczek y wśi swych spalonych/ pocżawszy od Przemyślá áż do Biecżá/ przez Włodźimirzá Xiąże Przemyskie. A ták odpocżynawszy sobie trochę przez źime/ wypráwił sie ná wiosnę przećiw iemu z woyskiem: á Włodźimirz tákże przećiw iemu. Potkáli sie pod gorámi/ ná tym mieyscu gdźie zwano Wilhew: ále Ruś prędko tył podáłá/ potárli ie nászy iáko suche śiáno: ledwo sam Włodźimirz vćiekł do Háliczá/ gdźie rychło vmárł: pochowan w Przemyślu v ś. Janá ná zamku/ ktory kośćioł sam był dał zbudowáć. W tey też bitwie zginęły te Kśiążętá Ruskie/ Náwrot/ Záſcytnik/ y Dimitr. Poráźiwszy Ruś Bolesław/ pustoszył tákże ich kráiny iáko y oni iego/ zamkámi sie wiele nie báwiąc: bo też iuż źimá nádchodźiłá/ ktora tego roku náder sroga byłá.

Tegoż roku Krákow niemal wszystek zgorzał/ niewiedźieć ieśli przygodnie/ ieśli z naprawy czyiey. Ać ná Czechy sie spodźiewano/ że to z nápráwy Krolá ich było/ o to że Sobiesław do Polski vćiekł. Ać też rychło potym Krol Czeski vmárł: á Sobiesław po nim iáko po bráćie nástąpił.

Látá 1126. Włodźimirz y Rośćisław Kśiążętá Przemyskie po śmierći oycá swego Włodźimirzá wtárgnęły do Polski/ z tymi ludźmi ktore był oćiec zá żywotá swego ná nas nágotował. Wszákże nie spaliwszy iedno tylko kilká wśi około Wisłoki/ wroćili sie do domu. A Bolesław tym czásem vdał sie był ná nabożeństwo wszytek/ y kośćioł Krákowski ktory był bárzo ćiásny rozprzestrzenił/ y do niego dwie wieży przymurował: k temu szat y innych appáratow nádał dosyć: Kánonikow też przyczynił.

Tegoż roku syn mu sie vrodźił Bolesław/ ktory był potym od kędźierzáwych włosow Kryspus názwan.

Piotr Duńczyk.

Henryk Krol Duński zábit.

Abel vćiekł.

Skárby Bolesław w Dániey pobrał.

Łábęć.



Duninowie.

Woyná do Ruśi.

Ruś porażoná.

Włodźimirz vmárł.

Krákow zgorzał.

Roku 1126.
Ruś wtárgnęłá do Polski.

Kośćioł Krákowski ochędożon.

Bolesław Kryspus sie vrodźił.

Boleſław pielgrzymuie.

A gdy cżęſtokroć rußało ſumnienie Bolesławá/ o zábićie brátá Zbigniewá/ vdał ſie ná pokute ćiezka: pośćił w wodźie tylko á w chlebie: we włośienicy chodźił: iáłmużny dawał: Náoſtátek vdał ſie ná pielgrzymſtwo do Nárbony/ do grobu S. Egidźiego/ gdźie wiecey pießki ßedł nižli ná woźie śiedźiał: kośćiołá żadnego nie minał/ gdźieby cżego nie ofiárował: tákież vbogiego żadnego nie potkał/ ktoremuby iáłmużny nie dał. mießkał tám ná mieyſcu cáłe pietnaśćie dni ná nabożeńſtwie. Z támtad wroćiwßy ſie/ ßedł záśie do S. Szcżepaná do Wegier/ gdźie go z wielka rádośćia/ okazawßy ſie mu pieknie/ Stephan Krol Wegierſki źieć iego przyiał/ y odprowádźił dáleko/ nie iáko Pielgrzymá ále iáko Królá. Potym do Gniezná do grobu S. Woyćiechá/ ktorego troche przed tym kośći podnieśione były/ przez Jákubá Arcybiſkupá Gnieznenſkiego/ gdźie ná iego ſkrzynke Bolesław ośmdźieśiat grzywien ſrebrá dał/ tákże pereł y kámienia drogiego niemáło: á w tey kośći S. Woyćiechá leża. Vmárł mu w ten cżás ſyn Kázimirz: wßakże mu to rychło drugim ſynem Bog nágrodźił/ ábowiem mu żoná vrodźiłá Mieczſłáwá/ rzecżonego ſtáry/ od ſtátecżnośći iego: y potym w rok drugiego/ ktoremu dáłá mátká imie Dźiádowſkie Henrykus.

Ciáło ś. Woyćiechá podnieśione.

Kázimirz vmárł.

Mieczſław ſie vrodźił/ y Henrykus.

Roku 1128.

Rámułt.



Látá 1128. Báldwin Fráncuz ná Biſkupſtwo Krußfickie był wźiet/ po Páulinie Włochu/ z domu Witellinow. nie był y cáłego roku: vmárł: w Krußficy pochowan. Ten Báldwin vżywał tego kleynotu ktory zowia Rámułt. Ma ten Herb pieć Rożył białłych/ w polu cżerwonym.

Po śmierći Stephaná Królá Wegierſkiego źiećiá Bolesławowego/ wybráli Wegrowie zá Królá Bele ślepego/ imo ſyny Stephanowe: dla cżego vćiekli ſie do dźiádá Bolesławá ſynowie iego/ boiac ſie/ by ich tám nie przypráwiono o gárło/ y proßac o pomoc.

Zbiegowie do Polſki.

A ták Bolesław wypráwił ſie z woyſkiem wielkim do Wegier/ ktoremu záſtapił w Spiſu Albrycht Margraff Rákuſki/ bo miał Beline śioſtre zá ſoba: poráził Albrychtá/ áż go dáleko gonili náßy: y chćiał iecháć zá nim ná Budzyń/ ále mu przyßły nowiny/ iż Sobiesław Cżeſki z nápráwy Albrychtá wtárgnał do Slaſká/ y cżynił ßkody przez miecż y ogień nád rzeka Elbem. Bolesław rádźił ſie ſwoich Rad co cżynić ma/ ieśli wnuki poſtáwić ná ich oycżyznie/ cży do Moráwy ćiagnać. Powiedźieli mu/ iż lepiey ſwego bronić nižli cudzego. A ták proſto z Wegier puśćił ſie z woyſkiem do Moráwy przez gory. Vſłyßawßy to Sobiesław/ vćiekł wcżás z plonem/ bitwy nie zwodzac. Támże przyiecháli znowu do niego wnukowie/ proßac y dla Bogá/ áby im pomogł ná Bele. (ktorego był Kolaman z Almuſem oślepił.) Wezbrał ſie tedy do Wegier znowu: ále záśie przyßli Poſłowie/ iż Sobiesław z Czechy cżynia ßkode w Slaſku. A ták poſławßy Poſły do Bele/ áby z wnuki iego przyiaćielſkie ſie obßedł/ przypominaiac mu to/ że ich mátce poſag dał niemáły/ to ieſt Spiſka źiemie/ zániechał ſam ná ten cżás Wegrow/ á ćiagnał do Moráwy/ gdźie pocżynił Sobiesławowi wielkie ßkody: á gdy źimá záchodźiłá/ wroćił ſie z korzyśćia do Polſki. Tu ſie niezgadzáia Kroniki Wegierſkie z Polſka: Abowiem Wegierſka piße/ iż ten niebośżcżyk Stephan nie miał żadnego potomſtwá tylko Borychá/ z nie własney żony Ruſkiey/ áni też corki Królá Polſkiego miał zá ſoba/ tylko Gwiſkárdá Robertá Królá Sycyliyſkiego. Ale to Wegrzy rozumiem odmienili dla Spiſkiey źiemie/ áby iey nie wracáć było po śmierći potomkow iego.

Wypráwá do Wegier.

Bolesław poráził Albrychtá

Sobiesław woiował Slaſko.

Bolesław woiował Moráwe.

W tym Poſłowie przyiecháli od Lotharyußá Ceſárzá/ pokoy ſtánowić miedzy Krolem Cżeſkim á Polſkim: rádzac áby ſie dáli ná wyrok Ceſárſki. Wypráwił ſie tedy Bolesław doſyć ozdobnie y ochedożnie do Bámberku/ do

Posłowie od Ceſárzá Lotháryuſá.

Bolesław w Bámberku.

Ceſárzá Lotháryuſzá: tákże y Sobieſław. A to dla tego Ceſarz vczynił/ áby z ſoba wźiął Krolá Czeſkiego do Włoch: bo ſie mu wymawiał z tego/ dla ßkod ktore miał od Polakow. Támże ie Ceſarz poiednał/ y zakład záłożył. Vpominał ſie też Ceſarz trybutu od Boleſłáwá/ z Pomorſkiego Kśieſtwá: ále mu ſie z tego Boleſław wymawiał/ powiádáiac/ iż on wiecey nákłożył czyniecy z tymi Pogány/ niżli pożytku z nich wźiął/ do czego mu Ceſarz żadney pomocy nie dawał/ áni przodkom iego.

Ná ten czás gdy miał ießcze dźiełó Boleſław z Krolem Czeſkim/ tákże z Wegry/ poczełá Ruś o ſobie rádźić/ iákoby ſie z mocy y poſłußeńſtwá Krolom Polſkim wyłomić mogli: ná co ie ſadzał Járopełk Włodźimirzowic Kijowſkie Xiaże: y iuż to było v nich zámkniono w Rádźie/ iáko do tego przyść mieli: ále ie Ruś druga wydáłá. O czym Krol poſłyßawßy/ iął ſie ſwych Pánow Rádnych rádźić/ co z nimi czynić. Piotr Włoßczowic Grábiá z Kśiażá ná to mu powiedźiał/ iż poki drzewá z korzeniem nie wykopamy/ poty bedźie roſło: tákże poki Járopełká Kijowſkiego Kśiażećiá nie doſtániemy/ wodzá tych wßytkich/ poty pokoiá mieć nie bedźiemy. Po długich rozmowach podiął ſie tego tenże Piotr/ iż miał doſtáć Járopełká: á Krol obiecał go dobrze dárowáć/ ieśli tego dokaże. Piotr wźiawßy z ſoba nieco ſług ktorym nawiecey dufał/ w proſtym odźieniu przyiechał ná Włodźimirz do Járopełká/ ſkárżac ſie ná okrutnego Krolá Boleſłáwá/ iż go złupił z imienia/ y w więźieniu go chował/ z ktorego powiáda vćiekł: y prośił áby go záchował przy ſobie/ á pomogł mu ſie zemśćić krzywdy ſwey. Járopełk z inemi Xiażety był te° rad/ nádáli mu koni doſyć/ y żywnośćia opátrzyli. A gdy iednego czáſu przy wieczerzy vpátrzył Piotr dobry czás/ gdy máło ludźi było przy Járopełku/ rzućił ſie nań/ y zwiazał go/ y wśiadwßy ná gotowe konie/ vćiekł z nim do Polſki. Poczeli go Ruſacy gonić/ ále nie wczás. Krol był temu Rad: co obiecał to dał Piotrowi. Wßákże Kśiażetá Ruſkie złożywßy ſie wykupiły Járopełká. A potym zmowili ſie też tymże obyczáiem Krolowi to oddáć. Náprawili iednego Ruśiná chytrego/ ktory vmiał po Wegierſku/ iżby zbiegł do Krolá z Wegier/ á prośił o pomoc przećiw Wegrom/ ktorzy mie o to wygnáli/ iżem wotował ná twego wnuká/ áby go obrano Krolem. Krol vwierzył zdraycy/ przyiął go/ opátrzył Stároſtwem Wiślickim/ y poruczył mu wßytke ſpráwe ná ten czás gdy ieźdźił do Bámberku: roſkazawßy wßyſtkiey ślachćie/ áby wßyſcy do Wiślice zabieg mieli z ſtátki: bo ſie Ruśi w niebytnośći ſwey obawiał. Po wyieźdźie iego/ zdraycá dał znáć Ruſakom/ ktorzy przyćiagneli wnet we dwudźieſtu tyśiecy koni/ łácno wźieli Wiślice z wielkośćia ludźi y plonu/ bo ſie tám byłá okoliczna ślachtá ziecháłá: y ſpaliwßy ten wßyſtek kray/ iecháli precz. Gdy ſie Boleſław wroćiwßy z Bámberku tego dowiedźiał/ zebrał woyſko przećiw Ruſakom/ wtárgnał do ich źiemie: iednák rozbiegli ſie wßyſcy po leśie przed nim: przetoß pobrawßy ludźi/ y plon wygnawßy/ á wśi popaliwßy/ przyiechał z korzyśćia do domu.

*Piotr Włoßczowic.*

*Poiman Járopełk.*

*Spolne oßukánie.*

*Wiślice wźieli Ruſacy.*

*Boleſław wtárgnał do Ruśi.*

O tey Wiślicy pißa/ że kiedyś to miáſto było bárzo budowne y obronne/ (iákoż ma mieyſce po temu) ále ná ten czás było przez Ruś z gruntu zburzone. Pißa y to o nim/ zwłaßczá Anonimos ieden/ że tám było nieiákie Xiaże Wiſław/ á tego Grábiá nieiáki z Tyńcá ktory był z domu Toporow poimał/ y v śiebie więźił: ktorego vżaliwßy ſie iednego czáſu żoná iego/ w niebytnośći meżá ſwego/ z wieże wyćiagnełá. A tá byłá Fráncuſká/ iednego Fráncuſkiego Krolá corká: imie iey było Heligundá: do ktorey Grábiá z Tyńcá Walcer tym ſpoſobem przyßedł. Bedac ná dworze Krolá Fráncuſkiego/ vpodobáłá go byłá ſobie tá Pánná: á gdy iey oćiec zań dáć nie chćiał/ że to był

*Wiſlicá miáſto.*

*Wiſław Xiaże.*

*Walcer z Tyńcá.*

*Heligundá.*

cudzoziemiec/ nábrawßy z nią kleynotow y skárbow/ ziecháli potáiemnie w⸗
nocy. Czego mu zayzrzał Niemiec ieden/ co tey pánnie też rad służył: gonił
go/ y czynił z nim o pánnę: iednák zábit Niemiec/ á Walcer y z Krolewną do
Polski przyiechał. Tá tedy iáko się raz dáłá wziąć iednemu/ dáłá się wziąć po
tym y drugiemu: ziecháłá tákże z tym Wisławem Wiślickim Książęciem/
gdy męża iey domá nie było dwie lecie: bo iáko się był zwykł przedtym służbá⸗
mi báwić/ ták y ożeniwßy się siedzieć go było domá teßno. Potym gdy przy⸗
iechał do domu/ dziwował się temu bárzo/ że żoná przeciwko iemu nie wyßłá/
ktora byłá záwżdy zwykłá to czynić: spyta o nię: Powiedzą mu/ że z Książe⸗
ciem Wiślickim precz ziecháłá. z wielkiego gniewu záraz do Wiślice bieżał/
chcąc iáko prędko y niespodziewánie zbieżeć Wisławá/ y zemścić się tego nád
nim/ by mu też tám y gárdło dáć. Wisławá ná ten czás domá nie było/ w ło⸗
wiech był: ále żoná wyirzawßy oknem/ vyźrzy go z stráfunku/ y zbieży pręd⸗
ko do niego/ y obłápi iáko męża swego/ skárżąc się z płáczem przed nim/ iże ią
gwałtem wziął: y áby się tego nád nim zemścił/ rádzi mu/ áby się do komory
ná chwilę skrył: á gdy będzie czás po temu/ da mu znáć/ áby go mogł tym łát⸗
wiey zdrayce swego pożyć/ y z nią bespieczniey vżyć. Vwierzył nieborak. A
gdy Wisław przyiechał/ vkazáłá mu Walcerá męża swego/ ktorego on poi⸗
mawßy/ kazał ták dobrze żelázem opátrzyć/ że nie podobna rzecz áby miał kie⸗
dy wynić. K temu ná żáłość wietßą kazał go w kunę sadzáć/ tám kedy z He⸗
ligundą legał. A straż nád nim siestrze zlecił/ ktora ießcze byłá pánna: bo że
nádziwy byłá ßpetna/ nikt iey poiąć niechciał. Jał ią tedy sobie námawiáć
po cichu on Grábiá/ obiecuiąc ią poiąć/ y z nią mießkáć dobrze do śmierci/ by
tylko z więzienia wyßedł: co gdy iey poprzysiągł/ odemknęłá go/ y miecz z
głowy wyiąwßy brátu/ gdy spał/ onemu go dodáłá. Tákże gdy się ocući Wi⸗
sław y z swoią Heligundą/ rzecze do nich Walcer Grábiá: cobyście wy też
rzekli/ kiedybym ia te pętá y kunę złamawßy was pozábiiał? Zlęknie się zá⸗
raz Heligundá/ y do Książęciá Wisławá poßeptem rzecze: Miły/ wierećbro⸗
ni twey w głowách niemáß. Odpowie iey Wisław: nie boy się miła/ trudnoć⸗
by mu te kłotki otworzyć/ y te kunę złamáć. On tego domawia/ á Walcer
Grábiá z mieczem gołym do nich prosto skoczy/ tákże ich obu wespoł przebił/ á
żalu y despektu swego znácznie się zemścił. Piße temuż Historyk/ że tám ießcze
zá iego czásu był grob tey Heligundy w Wiślicy ná zamku.

Grzymáłá.



Látá 1129. Swidrigier ktory był Niemiec/ Herbu Grzymałá/ (iáko
świádczy Cátálog) był obran ná Biskupstwo Krußfickie/ po Báldwinie
Fráncuzie/ z domu pięć Roz: z ktorym ten Herb Grzymałá przyßedł tu do
nas naprzod z Niemiec. Ma mieć trzy wieże czerwone/ w polu żołtym. Nie⸗
ktorzy noßą męża zbroynego/ w bramie z mieczem dobytym: á drudzy áni brá⸗
ny máią. Chwali przodki tego Herbu Długoß/ y zowie ie ludźmi dobremi.
Potym też rychło Biskupstwo Krußfickie przeniesiono do Włocłáwiá
nád Wisłę.

Rola.



Látá Páńskiego 1130. Stephan Biskup Poznáński vmárł/ z domu Ro⸗
lá. A ten Herb ma mieć Rożą biáłą/ w polu czerwonym/ y około niey trzy
kroie żelázne. Acz też drudzy vżywáią tych kroiow bez rożey/ á zowią Herb
ten kroie: y z tego rozumiem ow pierwßy vrosł. Piße Długoß/ że w tych do⸗
mach ludźie bywáli skromni/ ćiszy/ prości/ á ná máłe przestawáli rádzi. A Fá⸗
milia to iest stárodawna Polska: iákoż y zá Káźimirzá ießcze Pierwßego w⸗
spomináią niektore Kroniki Dobrogostá/ że v niego Hetmánił. Po tym
Biskupie nástał Rádwan/ ktora Fámilia nosiłá chorągiew kośćielną żołtą/
w polu czerwonym. Ták niektorzy rozumieią/ żeby ten Rádwan/ Herbu tego

Kroie.



przodek/

przodek/ porwawſzy choragiew w kośćiele miał znowu vczynić potkánie/ y bitwe znáczna wygráć. Familia to ieſt dawna Polſka: y znáczy ſie z niektorych liſtow klaſztornych/ że był ieden Rádwan Kánclerzem v Bolesłáwá Chrobrego. Ludźie w tym domu bywáli wierni Pánom ſwym y ſerdeczni/ iáko piſze Długoſz.

Rádwan.



Ruſkie Kśiążętá znowu zebrawſzy ſie/ wypedźiły Kśiaże Halickie/ przyiaciela Krolewſkiego/ ktory wydawał táiemnice ich. Przyiechało to Kśiaże do Polſki/ do Krolá Bolesłáwá/ żáłowáć ſie ſwey krzywdy. Ale z poradу Járopolká Kśiążecia Kiiowſkiego/ vrádźili miedzy ſoba táiemnie Xiażetá Ruſkie/ posłáć do Krolá ná zdrádźie: opowiedáiac mu/ że Xiażeciu Halickiemu bedźie wolno do nich przyiecháć/ z ktorym gdyby y on przyiechał/ tedy mu záraz wſzyſcy posłuſzeńſtwo iednoſtáynemi głoſy y poddánoſć chćieli oddáć/ baczac ſwoie nieſzcześćie y zniſzczenie ziemie. A gdy ták vczynili/ Krol vwierzył: y byli temu rádzi naſzy. (bo teź iuż drugim ſprzykrzyłá ſie zbroiá.) A ták wybrał ſie Krol Bolesław do Ruśi z máłym woyſkiem/ nie baczac potrzeby. Ciagnał proſto do Halicza z Xiażeciem Halickim/ gdźie ſie tám iuż byli nań záſádźiły Xiażetá Ruſkie/ wziawſzy Wegry ná pomoc. Tákże niektorzy przećiw iemu wyieżdżáli witáć/ á drudzy w tył záieżdżáli/ drudzy z bokow/ y ták ſpráwiwſzy ſie rzadnie obtoczyli go w koło. Bolesław obaczył/ rzekł ku Hetmánowi ſwemu Wſzeborowi/ Herbu (iáko niektorzy mieć chca) Nieczuia: iuż to nie śmiech. Rzekł potym ku drugim: widze że nieprzyiaćiel ná to ſie náſádźił/ iákoby nas miał powoli: ále lepiey nam dźiatki miłe poczćiwie pomrzeć/ broniac ſie do gardł ſwych/ á niż ſromotnie vćiekáć/ ábo poddawſzy ſie bydź w niewoli wieczney. Ale ná to nie dbał ná ten czás Woiewodá Krákowſki/ (ktorego zátáiły Kroniki dla wſtydu potomkow) pierzchnał z ſwoim vſcem wczás. Krol przedśie ſwoim dobre ſerce czynił. A widzac iż nie mogło bydź ináczey/ potkał ſie napierwey z Wegry/ bo ná czele ſtáli/ ktore poráźił y rozgromił. Potkáły ſie teź tylne vſy z Ruśia/ y potárli tákże Ruſaki. Ale iż żadnego pośiłku mieć nie mogli/ prze niedoſtátek ludźi/ przeto bedac ſprácowáni/ nieprzyiaćiel nátárwſzy ze wſzech ſtron/ łacwie ie przełomił: gdźie pod Krolem koń zábit/ áż ieden Rycerz dał podeń koniá/ mowiac/ áby corychley vieżdżał/ á inſzego czáſu ſzcześćia ſwego pátrzył. A w tym viechał Krol bárzo fráſowliwy/ nie ták wiele ná Ruſaki/ iáko ná Woiewode/ ktory był vćiekł z niemáłym pocztem ludźi. Przyiechawſzy tedy do domu/ Rycerza onego co mu koniá dodał dobrze opátrzył: á iż był narodu proſtego/ rzemiosłá kotlárſkiego/ ſláchćicem go vdźiałał/ y ten Herb mu nádał/ ktory zowia Nowiná. Ten ma mieć vcho kotłowe białłe/ w polu błekitnym/ miecz w pośrzodku otłuczony/ ná koronie w Hełmie nogá zbroyna. Z tegoż potym vroſt drugi Herb co gi zowia Madroſtki. Ma bydź tákże vcho kotłowe/ á miáſto mieczá ſtrzałá.

Ruś nieſpokoyna.

Zdrádá Ruſakow.

Woiewodá Krák. vćiekł.

Bolesław poráżo.

Nowiná.



Madroſtki.



Woiewodźie onemu posłał konopi garzć/ prześlice/ y záieczy kożuch. Prześlice dla tego/ iż nie godźien bydź meżem/ iedno niewiáſtá: kożuch záieczy/ iż predki ná vćiekánie iáko záiac: konopie ná powroz/ iż godźien był obieſzenia zá táki vczynek ſwoy. Przyſzedł tedy w roſpácz on Woiewodá/ y obieśił ſie ná dzwonicy zá powroz.

Woiewodá ſie obieśił.

A Bolesław teź z fráſunku wielkiego (iákoż od tedo czáſu iuż nigdy weſoł bydź nie mogł) w niemoc ćiezka wpadł/ y vmárł/ látá 1139. przyiawſzy Páńſkie świátośći. Rozdźielił zá żywotá ſyny ſwoie. Stárſzemu Włádysłáwowi/ ktorego miał z Ruſka/ dał ziemie Krákowſka/ Sierádzka/ Slaſko/ Pomorze. Kryſpuſowi záśie/ ktorego miał z Adleida śioſtra Ceſárſka/

Roku 1139. Bolesław vmárł.

Rozdźiał ſynow iego.

Mázowsze/ Dobrzyń/ Kuiáwy. Miecsłáwowi Gniezno/ Poznań/ Káliś. Henrykowi Sedomierska ziemie. Kázimirzowi dźieciatku nic. A gdy go Pánowie nápominali/ áby mu też co náznáczył/ powiedźiał ták: zaź nie rozumiecie/ kiedy cztery kołá w woźie beda że muśi tám kto piaty ná woźie śiedźieć. Tákże potym k temu przyszło/ gdy bráciá po trosze dźierżeli rozdźieliwszy sie/ po ich śmierći on sam ná i ch czterech/ cześciach vśiadł iáko ná woźie. Miał lat Bolesław wieku swego 54. á pánował 36. Pogrzebion w kośćiele Płockim/ z wielkim płáczem pospolitego ludu. Był człowiek wzrostu śrzedniego/ greckiey płći/ miłośierny/ sercá názbyt wielkiego/ nád ktorego y do tego czásu Krol Polski czuynieyszy/ fortunnieyszy/ y walecznieyszy żaden nie był. Bitew wygránych miał czterdźieśći y śiedm/ krom máłych vtarczek/ y krom tey v Háliczá/ w ktorey czynił swa reka/ iáko ieden Hektor Troiáński/ ábo Hánibál Kártágiński. Vstá miał troche zákrzywione od wrzodu/ y przeto go zwano Krzywousty.

Rusacy porázili Połowce.

Ruskie Kśiażetá tegoż czásu zebrawszy sie ná Połowce/ porázili ie dwá kroć v rzeki Lubnie/ gdźie zábili im dwádźieśćiá Kśiażat ábo wodzow: Kusobá/ Kocá/ Hárslánopá/ Kiltánopá/ Kumáná/ Azupá/ Kurbaká/ Czernierepá/ Surborá/ Boniaká/ Sarnká/ y innych wiele. Porázili ie y po trzećie/ ktore gonili bijac dáleko: skad wiele korzyśći przynieśli do domu. Zá co od swoich Włádykow byli wdźiecznie przyieći/ ták áż z processyámi przećiw im wychodźili. Potym Jáćwingowie z Prusy y z Litwa woiowáli z drugiey strony Ruskie páństwá/ mszcząc sie Połowcow pobrátynow swoich/ ábo rácżey dla łupow.

# O Iázygach ábo Iáczwingach.

JAczwingowie coby też zá ludźie byli/ krotce o nich nápiszę. Ci ludźie iednegoż iezyká y národu byli z Litwa/ z Prusy/ y Połowcy. A tu ná Podlaszu mieszkáli: ktora kráiná ábo od lasow gestych/ ábo też stad iest názwána/ iż iest Láchom ábo Polszce przyległa.

Drohiczyn.

Drohiczyn to było głowne miásto ich. Chrześciány nigdy nie byli. A byli ták waleczni/ iż nie wiedźieli áni vmieli vćiekáć z bitwy/ choćia przegráney. á pieszo woiowáć chodźili. y przetoż wyginęli od nászych/ przez czeste walki. á Pudykus ich dopiero dokończył. Mogło ich co iesżcze w Litwie zostáć/ zwłaszczá około Nowogrodá/ bo też to ich miásto przed tym było. Z Konrádem Kśiażećiem Mázowieckim naywiecey walczyli/ zá ktorego Gottard Herbu Rádwan rázem śiedmi wodzow ich poimał/ y Konrádowi Pánu swemu ie oddał/ ktore Konrad dał był ná odkup/ y zá káżdego z nich wźiał śiedm set grzywien srebrá.

Gottárd Rádwá.

Jázyges.

Jázyges Metánástæ.

Te ludźie zwáli stárzy Jázyges: ktorych wzmiánke czesto czyni Ouidius/ bedac tu zasłány nád Pontskie morze/ gdźie też ná ten czás oni mieszkáli. A stad rozumiem y do Wegier przyszli/ ktore tám y dźiś Historykowie zowia Jázyges Metánástas. Mieszkáia w polách nád Tybiskiem ábo Cisa rzeka: ále tám po wielkiey cześći nászym iezykiem Słowieńskim mowia.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO.

## Księgi II.

## WŁADYSŁAW II. Monárchá Polski.

Roku 1140. Seym w Krákowie. Władysław Monárchá.

W O śmierći Bolesłáwá Krzywoustá/ Páná walecżnego y fortunnego/ ziął strách lud Polski wszystek/ rozumieiąc vpadek swoy pewny przez rozerwánie ná cżwore tego Krolestwá/ iákom wyższey pisał. Abowiem to bacżyli/ że niemiáło bydź zgody miedzy bráćią: gdyż páństwo żadne towárzyszá nie rádo ćierpi. A ták látá Páńskiego 1140. złożyli sobie Seym w Krákowie/ gdźie testáment Krolewski (gdyż ináczey sie im nie godźiło) ápprobowáli/ y káżdego znich przy swych dźiałech záchowáli: A Władysłáwowi/ iáko stárszemu/ rząd nád inną bráćią zlećili/ y Krolestwo porucżyli.

Sobiesław woiował Sląsko.

A w ten cżás Sobiesław Krol Czeski/ zápomniawszy dobrodźieystwá Pánow Polskich/ y przyśiegi swey/ ktorą sie obowiązał był ich oycu y potomkom iego/ bydź záwżdy w pokoiu znimi/ y pomagáć przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi/ sam napierwey pocżął cżynić szkody w Sląsku/ przez miecż y ogień/ y pośiadáć kędy chćiał. Lecż iáko Bog nie długo ćierpi krzywoprzyśięstwá żadnego/ ták y iego prędko skarał: abowiem gdy fortifikował wieś Kośćien/ zárażon był Páralizem/ y niżli przywieźion do Prági vmárł/ tegoż roku. A po iego śmierći były też rostyrki w Czechách/ około wybieránia Krolá. przeto przez ten cżás był znimi pokoy.

Roku 1142. Korab.



Látá 1142. Robertus Polak z domu Korab był wźięt ná Biskupstwo Krákowskie z Włocłáwskiego/ po śmierći Rádogostá z domu Rożá: ná ktorym nie był tylko dwie lećie. pochowan w Krákowie. Ten herb Korab przynieśion tu do nas naprzod z Angliey. Ma bydź złoty/ w polu cżerwonym.

A gdy Władysław miał żonę rządźiochę wielką/ Cesárską dźiewkę/ imieniem Krystynę/ (ktora że też byłá Niemieckiego narodu/ nieprzyiaćielem byłá Polakom) vstáwicżnie mężá swego do tego wiodłá/ áby bráćiey swey pobrał páństwá ich/ mowiąc z nárzekániem: że nie ná okęsone mnie Krolestwo tu dano/ ále ná cáłe: abowiem ia będąc ták zacnego rodu/ mogłám byłá le-



piey zawżdy zá mąż iść/ y zá tákiego mężá coby miał Krolestwo swe spełná. Dał się iey námowić Władysław/ y posłał do bráciey młodszey/ áby mu poddáni ich posłuszeństwo wszelákie czynili/ y dań dawáli. Gdy tego niechćieli vczynić/ rzućił się gwałtem ná ich blizkość. Zaden się inny o to nie wspárł/ tylko Wszebor/ ktory był ná ten czás Woiewodá Sendomirskim/ á Piotr Duńczyk Grábiá z Skrzynná: ći go prośili y vpominali/ áby pámiętał ná oycowskie postánowienie/ á wedle woley iego się spráwował/ y z bráćią się gwałtem nie obchodźił: gdyż lepiey iest żeby to záchował ná nieprzyiaćielá innego: więc żeby się nie dał vwodźić żenie/ ktora y iemu y nam wszystkim vpadku życzy: czego gdźieby nie poprzestał/ á bráciey młodszey krzywdę czynił/ Bogby

Wszebo: Woiewodá Sendomirski.
Piotr Duńczyk.

go sam

go ſam o nie ſkarał/ ktory záwżdy śirot y niewinnych ludźi broni. Rozgniewał ſie ná Piotrá Duńczyká Władyſław o to/ále to w ſobie zátáił/myśląc iákoby mu to potym oddał.

Rzecż Władyſłáwowá.

Potym złożył Seym/ ná ktorym z námowy żony ſwey rzecż vczynił do wßytkich w te ſłowá. Zadna rzecż inna Rzecżypoſpol. predzey ſkáźić nie może/ moi ſtáteczni Rycerze/ iáko tá/gdy wiele Pánow w iednym kroleſtwie roſkázuie: iáko ſie to v nas teraz tráfiło/ gdźie oćiec nąß ná cżterech nas to páńſtwo rozdźielił: záczym oto/ tym wietßa śmiáłość ku woiowániu nąß nieprzyiaćiel bierze: á poddáni nąßy rozerwáni będąc/ku odpierániu iemu ſłábßy bydź muſzą. Bierzmy ſobie ná przykład oycá nąßego/ przed ktorym iego nieprzyiaćiele drżeli záwżdy: á to ſtąd/ iż ſam ieden był/ á roſkázował wßyſtkim/ y przetoß łatwie záwżdy wßyſtkiego dowiodł/ gdy mu nikt nie przekáźił: lecż poki mu też przeßkadzał Zbigniew brát iego/ choćiąż nie włáſny/ ále że go też oćiec przyiął był zá włáſnego/y pewną mu cżęść páńſtwá ſwego vdźielił/pámiętaćie iákich trudnośći z nim vżywał/ y iákie wnętrzne walki/ tákież rozboie y mordy bywáły zá niego. A náwet nie wierzę temu/ áby nieprzyiaćiel poſtronny ták wiele vczynił ßkod w kroleſtwie tym/iákie on vczynił przez wnętrzne walki: y ſkáźiłby był to kroleſtwo do końcá/by ſie było go z pośrzodku nie wygłádźiło. Bierzmy też ſobie ná przykład Ruſáki/ktorzy rozrodźiwßy ſie gdy chćiał kożdy z nich roſkázowáć/wnetże wnętrzne walki wiedli miedzy ſobą/ áż náoſtátek vpádli: ták iż im my dźiś obcy roſkázuiemy. Dla tego proßę włożćie ſie w to wßyſcy/ áby ieden Pan był/ ktoremuby wßyſcy poſłußni byli: bo będźiemli ták wßyſcy roſkázowáć/ przyidźiemy ná łup inßym/ iáko nam drudzy przyßli. Możem bráćia opátrzyć żywnośćią poczćiwą z ſkárbu poſpolitego/ y wßyſtkim doſtátkiem/ tákże żony ich y dźieći/ á ieden niechay wßyſtko kroleſtwo ſpełná trzyma. A tá ordinácya niechayby nápotym wiecznie trwáłá/áby záwżdy ſtárßy młodßey bráćiey roſkázował. bo lepiey iż ſie ieden vniży ábo y dwáy y cżterey/ niżby mieli wßyſcy vpáść.

Rzecż Kryſtyny.

Támże Kryſtyná ſámá kilká ſłow przydáłá k temu: (bo ná ten cżás byłá przy Krolu w Rádźie) Ták ſie w Niemcech miedzy Kśiążęty y miedzy innemi záchowuie/ gdźie wiele bráćiey/ tedy záwżdy ſtárßy roſkázuie młodßym/ y vśiedźie we wßey oycżyznie/ á owe opátruie: po iego śmierći/drugi ſtárßy: á ten porządek wßyſcy dźierżą. A dla tegoż też tu mnie dano zá ſtárßego/ ábym Krolową zupełną byłá/ y opráwę ſłußną podług poſágu/ ktorym też tu niemáły wnioſłá/ miáłá. Senat Polſki ſłyßąc to miąák długo zámilczał/ dźiwuiąc ſie tym rzeczom. prośili Kroia/ áby iednák nic przećiw oycowſkiey woli nie cżynił/ áni teſtámentu gwałćił/ná ktory wßytek Senat przyzwolił/y on ſam.

Odpowiedź Senatorow.

Tym mu to płácąc/co im Zbigniewá ná przykład przytocżył/że iemu dáleko inákßa ſpráwá z bráćią dobrze vrodzoną/ á niż oycu iego było z Zbigniewem bekártem/ktory nie dbał ná Bogá/ná cnotę/y ná ſumnienie ſwoie/ tákież ná brátá oycá iego: ktoremu iż wyrządzał złośći/ tedy mu ſie też od niego źle áſtáło. Bráćia twoi ſą lepßego baczenia/ y będą ćiebie poſłußni záwżdy/ iáko ſtárßego. Náwet przygodá kożda R.P. ták ich dołęże iáko ćiebie ſámego/y będą ćię podpieráć rádą y pomocą w kożdey potrzebie. Abowiem ludzkie przyrodzenie ták ſłábe ieſt/ iż nie wßyſtkiego ieden może obacżyć/ muśi go drugi podeprzeć. A przetoß dobrze też cżáſem bywa z bráćią: Bo ieśli ſie kożdy Monárchá zwierza táiemnic ſwych obcym/ ázá nie lepiey dáleko bráćiey? Prośili go tedy y powtore/ áby bráćiey krzywdy nie cżynił. Był tymi ſłowy vmiekczony Władyſław/y pocżął iuż bydź przychylnieyßy bráćiey: ále Kryſtyná żoná iego/ w nocy/ iáko to ony vmieią/ prędko go przekowáłá ná ſwoię wolą.

A ták z iey namowy/ roſkazał znowu bráckim poddánym ſobie dań dawáć/ y poſłußeńſtwo czynić: á ktorzy nie chćieli/ brał ie do więzienia. K temu zebrawßy lud niemáły/ zwłaßcza z Ruśi gdźie miał przyiaćioły po mátce/ pośiadł bráckie dźierżáwy/ roſkázuiac pod gárdłem/ áby nie byli nikogo innego poſłußni/ iedno iego ſámego. Baczac młodßy bráćia iego vpor/ vćiekli ſie do Pánow Rad/ rádzac ſie ich co mieli czynić. Potym iecháli do brátá Włádysłáwá/ pádli przed nim y przed Krystyna brátowa ſwa/ proßac áby im krzywdy nie czynił/ á to wroćił co pobrał/ ślubuiac mu czynić ná wßem poſłußeńſtwo/ podług powinnośći ſwey. Ale głuchemu prozno było co mowić: á też mu Páni nie dáłá. Potym vſtáwił poczte ábo dań ná poddáne bráckie: to ieſt kury/ gesi/ iáycá/ miody/ owſy/ pßenice/ áby to dawáli do śpiżárnie iego: á gdy raz dawáli/ chćiał áby ták káżdy rok dawano. Tá rzecz tedy przywiodłá poſpolity lud/ iż od niego odſtawáli do młodych Kśiażat/ częśćia z nawodu Wßeborá/ y Piotrá Duńczyká. A gdy gwałtem poczeli woiowáć ludźie iego/ zwłaßcza Ruſacy/ dźierżáwy młodych Kśiażat/ y kośćioły łupić/ zebrał lud Wßebor/ poráźił ich: y przetoß Krol muśiał temu dáć pokoy/ y odpráwić Ruſáki. Co boláło bárzo Krolá y krolowa: y rádźiby ſie byli pomśćili tego/ nie ták ná Wßeborze iáko ná Duńczyku: wßákże nie mogli mieć przyczyny. Aż ſie tráfiło iednego czáſu/ gdy wyiecháli w łowy/ záiecháli dáleko w lás/ tákże ie w tym noc záßłá/ y leżeli tám przez noc bez pośćieli ná ziemi. Gdźie rzekł Krol żártem do Duńczyká: Lepiey ſie Pietrze twoiá żoná wyleży z Opátem Strzeleńſkim (Kromer piße z Skrzyńſkim) niżli ty teraz. Zaczym też Piotr Krolowi rzekł: A coż wieß miły Krolu/ ieśli też twoiá nie lepiey z Dobießem/ niżli wá obá. A był Dobieß ná dworze młodźieniec nie ßkárady/ ktorego Krystynká rádá do poſług ſwych vżywáłá: przetoß ludźie wźieli to ſobie byli ná zab. Krol tego zámilczał/ ále w pámieć wźiął. Przyiecháwßy Krolowey powiedźiał: ktora ſie bárzo rozgniewáłá: ále to v śiebie táiłá: poſłáłá po Dobießá/ powiedźiáłá mu to/ y roſkazáłá áby go poimał ábo zábił/ ále żeby táiemnie/ dla wzburzenia iákiego. Tráfiło ſie tedy że gdy dźiewke wydawał zá mąż Piotr Duńczyk we Wrocłáwiu/ bo był Staroſtá Wrocłáwſkim/ zá Iáre Kśiaże Serbſkie/ ktore Niemcy Windiſch zowia/ prośił też Dobießá ná to weſele dla gonitw/ bo był gońcá niepoſpolity: gdźie iechał Dobieß/ y przygotowawßy ſie k temu dobrze/ poimał Piotrá Duńczyká: ktorego gdy przyniosł Krolowey/ dáłá mu iezyk vrznać/ y oczy wyłupić. Wßákże przedśie z Boſkiego przeyźrzenia/ powiedáia/ widźiał y mowił przez pieć lat. A gdy vmárł/ pogrzebion we Wrocłáwiu w kośćiele S. Wincentego/ ktory ten to Piotr dał zmurowáć przed miaſtem: y oprocz tego przez śiedmdźieśiat inßych w Polßce/ ktore ießcze y dźiś ſtoia niektore: iáko w Krákowie v S. Jáná/ v S. Jedrzeiá/ ná Zwierzyńcu v S. Sálwátorá/ P. Máryey ná Piaſku/ S. Márciná/ S. Micháłá/ w Kázmierzu S. Wáwrzyńcá/ w Strzelnie/ w Chełmie/ w Leczycy/ w Kłobucku/ w Skrzynnie/ w Zárnowie/ w Paieczníe w Sierádzkiey ziemi páráfiey moiey/ w Rudźie/ w Siewierze/ w Chełmicy/ w Wierczycowie/ w Kijach/ ná Tyńcu/ w Chlewiſkach/ w Opátowie/ w Kuiáwſkim Kośćielcu/ w Kálißu v S. Wáwrzyńcá/ w Czerwieńſku z Opáctwem/ w Kázmierzu w Wielkiey Polßce/ we Mſtowie/ w Koninie: gdźie też ná cmyntarzu v fáry poſtáwił ſłup wielki kámienny/ ná znák tego/ że z Kálißá do Krußfice miał práwie puł drogi/ bo ſie czeſto támtedy przeieżdżał/ gdyż był Staroſtá Káliſkim y Krußfickim: wiec w Nyśie/ w Chotlewie/ w Rábinie/ w Czerwonym kośćiele/ w Ławinie v mnichow y v fáry/ w Lezowie przed Krobia S. Egidźiego/ y indźiey.

Dań ná poddáne.

Wßebor pobił Ruſáki.

Zárty złe.

Dobieß.

Piotr oślepion.

Cud.

Kośćioły zbudowáne przez Piotrá.

Roku 1143. Rośćießowie Mágnuſá Herbu Zarebá Biſkupá Wrocłáwſkiego zábili v Mßey: zá ktory vczynek do żadnych dignitarſtw y vrzedow nie bywáli długo przypußczem. Nośili ći Rośćießowie zá Herb Strzałe rozdárta biała/ w polu czerwonym/ y przez one ſtrzałe krzyż: y tákże ten Herb od nich zowią Rośćießá: ábo Strzegonia/ od Bolesławá Strzegonie Rycerzá tego Herbu.

Roku 1143. Biſkup Wrocłáwſki zábit.

Rośćießá ábo Strzegonia.



Potym Władysław wźiawßy pomoc od Kśiażećiá Hálickiego przyiaćielá ſwego krewnego/ćiagnał przećiw bráćiey áby ie wykorzenił/ przed ktorym vćiekli Henryk z Sedomierzá/á Kryſpus z Płocká/do brátá Miecſłáwá ná Poznań: iednák zá nimi ćiagnał z woyſkiem y obegnał ie ná zamku Poznáńſkim iáko napilniey ich dobywáiac. Tám Ruś źle ſie záchowáłá/ czyniac gwałty y morderſtwá rozmáite nád poſpolitym ludem w Wielkiey Polßce. Co ſłyßac Arcybiſkup Jákub/iuż w zeßłych lećiech bedac/iechał ná wozku do woyſká Krolá Władysłáwá/ proſto pod iego namiot/vbrány w Jnfule/y w inne odźienie Biſkupie/tám vpominał z vrzedu ſwego Krolá/áby ſie ták ſrogo z bráćia nie obchodźił/ á ich páńſtwo nie woiował: teſtámentu oycowſkiego nie gwałćił: k temu Ruśi nie dopußczał ták nie chrześćiáńſkie ſie obchodźić. Ale Krol ná to nic nie dbał/y śmiechem go odpráwił. Przeto Arcybiſkup mowił: w imie Bogá wßechmogacego/ ia z vrzedu ſwego záklinam ćie iáko nieposłußnego kośćiołá Chrześćiáńſkiego/ widzac ćie bydź ták bárzo zátwárdźiáłego/ iáko iednego Fáráoná: á náoſtátek ćie tedy pomśćie BOżey oddawam. á z tym poiechał precż. Ale woźnicá nieopátrznie iádac záwádźił o namiot krolewſki/áż vpadł ná źiemie. ktora wrożká ku złemu byłá Władysłáwowi. Wßákże ná to nie dbał nic/ áni woźnicy áni Arcybiſkupowi zá złe miał. A gdy iuż głodem przyćiſnał Krol obegnáńce/ ták iż ná zamku ku roſpáczy przychodźili/nic innego nievmyślili/iedno wyćieczke vczynić/y ábo zginać/ ábo ſie moca nieprzyiaćielowi wybić. Tákże iedney nocy vpátrzywßy ſwoy czás/ kiedy przeſpieczni byli/ y popiwßy ſie iedni ſpáli drudzy gráli drudzy táńcowáli/ wyćiekli ná nie z zamku z wielkim krzykiem/ máiac káżdy z nich pochodnia w reku/ ktoremi zápalili wßyſtek oboz/ ták budy/ßopy/iáko y namioty/y przyßli proſto do krolewſkiego namiotu tákże z pochodniámi/áże ledwo Krol vćiekł. tám pobili wßyſtkie/ drugie powiazáli/ pobráli wßyſtko cokolwiek w onym oboźie náleźli: korzyść wielka otrzymáli. To ták o tym Długoß pißе. A Kromer rozniey troche. Powiedáiac/ że ſámych Krolewicow w obleżeniu ná zamku nie było/ ále że ſie wießáli nád nimi wßedźie z ludem: przetoß gdy wyćiec iuż przed głodem z zamku tákże z miáſtá obleżeńcy mieli/wywieśili tey nocy choragiew/máiac to zá iedno háſło z Kśiażety ſwemi/áby ná oboz vderzyli/á oni też tym czáſem wyćiec mieli: iákoż ták vczynili. Pißе y to/ że widźiáła Ruś te choragiew/ bedac długo w noc dobrey myśli v Krolá: y powiedźieli to Krolowi: ále Krol rozumiał/że ſie poddáć mieli woła/y przetoß te choragiew wywieśili/bo wiedźiał że im żywnośći iuż nie ſtawáło: ále ſie ná tym bárzo omylił.

Woyná wnetrzna.

Poznań obleżon.

Arcybiſkup zákłał Krolá.

Wrożká zła.

Oboz popalony.

Władysław porażon.

Potym ćiagneli zá Władysłáwem do Krákowá: ále Władysław nie czekáiac ich vćiekł do Niemiec/do Konrádá Krolá Rzymſkiego. A ták bráćiá trzey/ BOlesław Kryſpus/Miecſław/y HEnryk pußczem dobrowolnie do Krákowá: gdźie záſtáli Kryſtyne brátowa ſwa ná zamku/ ále iey nie czynili przykrośći żadney/ y owßem w vczćiwośći mieli. Wßákże oná zá mężem iecháłá do Niemiec/ wźiawßy z ſoba ſyny ſwe/Bolesłáwá Altuſá/Miecſłáwá/ y Konrádá Láſkonogiego. Y ták marnie Władysław páńſtwo ſwe ſtráćił. Jákoż to ták bywa/ że kto cudzego prágnie/ tedy ſwe tráći. Nie był ná

Kráków wźiet.

Kryſtyná iedźie do Niemiec.

Roku 1145.

páńſtwie wiecey ſześći lat. Działo ſie to látá 1145. Tá Kryſtyná Krolowa ták ſie brzydźiłá Polaki/ że przy ſtole żadnemu bydź nie dáłá/ tylko Niemcom/ mowiąc/ iż ſą plugáwi y ſprośni: k temu vrzedow żadnych nie dáłá dawáć Polakom iedno Niemcom: y ná tym byłá/ iákoby byłá te kráiny Niemcy oſádźiłá. Ale iey tego Bog nie dał.

Klaſztor Jedrzeiowſki.

Tegoż czáſu klaſztor w Jedrzeiowie záłożon/ przez Janiká Biſkupá Wrocłáwſkiego/ ktory też potym był Arcybiſkupem Gnieznieńſkim. Był herbu Gryf/ ktory też herb zowią y Swoboda. Przodkowie tego herbu śiłá kośćiołow y klaſztorow fundowáli w Polſzce.

Klaſztory Lendſki y Wągrowiecki.

Tegoż też czáſu klaſztor w Lendźie nád Wártą rzeką/ y drugi w Wągrowcu/ był záłożony/ od Mieczſłáwá ſtárego/ gdy z inną bráćią zwyćieſtwo nád Władyſłáwem otrzymał. Do tegoż klaſztorá Lendzkiego przywiodł bráćią z Niemiec/ z klaſztorá rzeczonego *Vetus mons*, to ieſt z ſtárey gory/ trzy mile od Kolná. A przetoż w Lendźie nie przyimuią iedno Niemce.

# BOLESŁAW KRISPVS, Monárchá Polſki.

Kryſpus ſkąd rzeczony.

Po ziechániu z Polſki Włádyſłáwá z żoną y z ſyny/ zezwolili ſie wſzyſcy Polacy wybráć ſobie zá Monárchę Boleſłáwá Kriſpuſá/ rzeczonego ták od włoſow kędźierzáwych/ ſtárſzego brátá po Władyſłáwie: ktoremu dáli máietności wſzyſtkie Władyſłáwowe: y ſtądże dźierżał Krákowſką źiemię: á opiekał ſie też Káźimirzem brátem namłodſzym. Będąc tedy ná tym Kroleſtwie/ ſpráwował ie ták dobrze/ iż ſie wſzyſtkim podobáło: powracał co czyie było: ſtácye y dáni nieznośne zodpuſzczał poddánym. A dla tegoż mocno przy nim wſzyſcy ſtali: áni ich vſtráſzyły poſelſtwá ſrogie/ ktore czeſto od Władyſłáwá z Niemiec do nich przychodźiły: tákże y groźby Ceſárſkie/ ktory ſtał á ſtał/ áby był przywrocon Władyſłáw ná ſwoie oyczyznę do Polſki: á ieśli ináczey będźie/ woyną groźił. Námawiał y Ruſáki Władyſłáw/ áby mu byli ku pomocy przećiw Polakom: ále ták odpowiedźieli: iż ieſzcze ſobie nie odpoczynęli/ áni ſie im rány pogoiły od Poznáńſkiego oblężenia. Ceſárz y Czechowie/ ći mieli mu pomagáć: ále też ná ten czás mieli z ſobą co czynić/ wypráwuiąc ſie do Syryey przećiw Sáracenom.

Edeſſá.

Abowiem w ten czás Sáraceni opánowáli byli w Azyey Edeſſe miáſto známienite pod Chrześćiány w Mezopotániey/ ktore ná ten czás dźierżeli Gállogrecy/ od ktorych poſzli Fráncuzowie.

Wypráwá do Syryey.

Z tey przyczyny Ceſárz Konrad y Ludwik Krol Fráncuſki/ z drugimi Xiążęty/ y Biſkupy Chrześćiáńſkimi/ iechali do Azyey ábo Syryey/ rátowáć ſwoich Chrześćian: ále ſie im nieſzcześćiło/ vtráćili wiele ludu/ głodem y morem/ przez zdrádę Emánuelá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego.

Poſłowie od Ceſárzá.

Ná ktorą drogę Ceſárz iádąc/ nie zániechał poſłáć Poſłow ſwych do Polſki/ nápominaiąc Kśiążętá/ áby koniecznie brátu Władyſłáwowi wroćili oyczyznę iego właſną/ ktorą mu wźięli: czego gdźieby z dobrey woley nie vczynili/ tedy onemu nielza będźie/ iedno mu tego wſzelákim ſpoſobem dopomoc/ iáko powinnemu ſwemu/ á k temu vkrzywdzonemu: do czego go też y powinność vrzędu iego ćiągnie/ áby ktokolwiekby ſie do niego w krzywdźie ſwey vćiekł/ iemu iáko Pan zwierzchni chrześćiáńſki dopomogł.



Ná to odpowiedź dał Krol z bráćia swa: Iż Władysław od nas krzywdy nie miał żadney/ ále my od niego mieli: bo nie czynił dosyć woley oycowskiey: pobierał gwałtem bráćiey młodszej dźierżáwy ich/ nád wola oycowska y wszytkich Rad: obćiażał ludźie vbogie podatkámi y stácyámi nieznośnemi: wnetrzne walki stroił/ przywodzac ná nas Rusaki/ ludźie drapieżne/ ktorzy łupili kośćioły/ lud mordowáli/ iáko Pogáni/ y wiele rzeczy nie chrześćiáńskich czynili: y przetoż go iáwnie Pan Bog skarał o nas/ że iest precz wygnan. ktorego żebychmy mieli przyiać znowu/ przebog niechay nam tego Cesarz nie czyni/ ktory dáleko lepiey áby nas bronił iáko niewinnych/ nie pátrzac ná powinowáctwo ábo krewność/ niżliby nas miał gwałtem do tego przyćiskáć/ ábo iáko

Odpowiedź Cesárzowi.

nam gro-

nam groźi mieczem y ogniem woiowáć: gdyżeſmy mu przyczyny żadney do
tego nie dáli. Jákoż nic tákiego ſie nie ſpodźiewamy od Ceſárzá/ iáko od Pá-
ná Chrześćiáńſkiego/ áby to nam miał wyrządźić co iemu nie przyſtoi: gdyż
też nam ieſt powinowátym/ iáko y Włádyſłáwowi brátu náſzemu. Niechayże
nam tedy nie ma zá złe/ że tego ná roſkazánie iego vczynić nie możemy. W in-
ney rzeczy ſłuſzney nie wymawiamy ſie Ceſárzowi z niczego: ále z tey ſámey rze-
czy muśim ſie wymowić: gdyż widźimy przez to ſkáze bydź Rzeczypoſpolitey
náſzey. Zmiekczyłá tá rzecz Ceſárzá/ iż nieiáko zániedbał Włádyſłáwá. Ács y
ſam y żoná y dźieći obłápiáli zá nogi częſtokroć Ceſárzá/ żebrząc vſtáwicznie
pomocy v niego. Tákże też y Eugenius Papież przez Legatá ſwego/ y Hen-
rykus Báworſkie Kśiąże powinowáty Kryſtyny/ żałowáli ſie o to ná Sey-
mie w Remenſiey przez Poſły ná Polaki/ powiedáiąc/ iż ći Páná ſwego włá-
ſnego wygnáli/ co vczynili nád obyczay chrześćiáńſki. A ták Ceſarz Konrad

Ceſarz w Polſzce.

vmyślnie tu tedy iechał przez Polſke do Syryey/ (ács częśćią też że mu było
bliżey y przeſpiecżniey/ iáko piſze Długoſz) áby mogł poiednáć Włádyſłáwá z
bráćią: z ktorym był też y ſam Włádyſław/ y Krol Czeſki z bráćią: Ktorzy
wſzyſcy byli przyięći wdźięcznie od Krolá y Xiążąt/ y częſtowáni dobrze: k te-
mu od gránic do gránic ſtácye im wſzedźie dawano. Prowádźił ie Krol áż do
morzá czarnego/ drudzy piſzą do Konſtántynopolá. ále około zgody w ten
czás nic nie było. Jeźdźił też w ten czás ſyn Włádyſłáwow Boleſlaus Altus

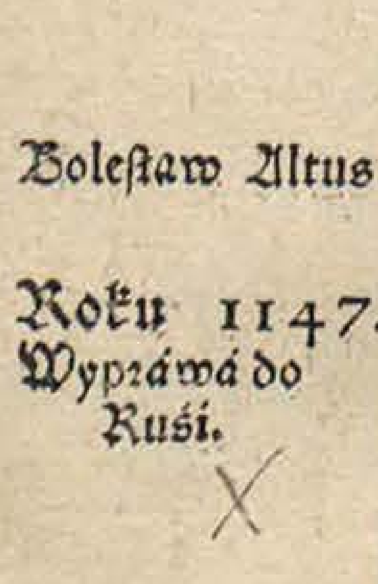
Boleſław Altus.

ná tę expedycyą z Ceſárzem/ ktory potym miał dźierżáwę w Sláſku/ y poczy-
nał ſobie meżnie/ tákież y drudzy Polacy z nim.

Roku 1147. Wypráwá do Ruśi.

Tegoż roku/ to ieſt 1147. Bolesław z Henrykiem brátem/ iecháli z woy-
ſkiem do Ruśi/ áby wſádźili Izáſłáwá ná Kśieſtwo Kijowſkie/ ktorego byli
wygnáli bráćia/ á on ſie vćiekł o pomoc do Polſki: ále iż ſobie w tym niedbále
ábo podobno nie ſzczerze poczynał Izáſław/ przeto ſie wroćili náſzy do domu/
leżawſzy tám cáłą źime obozem v Ciemierzyná/ á nic nie ſpráwiwſzy. Potym
gdy go bráćia oblegli ná Łucku/ poiednał ſie z nimi.

Jániſław Arcybiſkup Gnieznieńſki Zadorá.



Roku 1148. Jákub Arcybiſkup Gnieznieńſki vmárł/ ktory zákłał był
Włádyſłáwá/ y namiot obálił nád nim. Był ten Jákub rodem ze Zniná/ iá-
kom pierwey piſał. Ná iego mieyſce náſtąpił Janik Wrocłáwſki Biſkup/
Herbu Gryf: á iego mieyſce we Wrocłáwiu otrzymał Walterus Rycerſki
człowiek/ Herbu Zadorá/ ktory Herb zowią też Płomieńczyk. Ma mieć gło-
wę Lwią ſzárą/ ná błekitnym polu/ á płomień mu z páſzczeki wychodźi/ Frán-
cuſki Herb ieſt właſny/ y od tego Rycerzá co go tu przyniosł zowią go Zado-
rá. Gniewliwi ludźie w tym domu bywáli. Tenże we Wrocłáwiu ná Tu-
mie kośćioł zmurowáć dał/ bo był pierwey drzewiány.

Tum we Wrocłáwiu.

Potym przyiechał z Syryey Ceſarz/ y vpominał ſie znowu działu Włá-
dyſłáwowi/ y przywrocenia iego ná Monárchią. Powiedźiano Ceſárzowi/
iż tego żadnym ſpoſobem vczynić nie mogą Polacy. Rozgniewał ſie tedy Ce-
ſarz/ y wypráwił do Sláſká woyſko wielkie. Kriſpus z bráćią widząc że mu

Ceſarz wtárgnął do Sláſká.

nie rowno/ trapił go z kątow kędy mogł/ zwłaſzczá ná picowániu/ y żywnośći
bronił/ ták iż prze głod wielki Niemcy muśieli ſie wroćić: bo przez Odrę kto-

Spoſob woyny z Niemcy.

ra ná ten czás byłá wylałá/ trudno im było prześć: ániby im też tego byli do-
puśćili Polacy. Ács Kromer piſze/ iż Bolesław iechał do Ceſárſkiego námio-

Rzecz Bolesłáwowá do Ceſárzá.

tu/ gdźie vczynił rzecz przed Ceſárzem/ wyliczáiąc wſzyſtki zbytki y okrućień-
ſtwá Włádyſłáwowe/ ktore czynił nád bráćią/ y nád ludem poſpolitym: y
przetoſz ſpráwiał mu ſie tego/ powiedáiąc że to ſłuſznie vczynili/ że go wygná-
li/ ktorego áby znowu przyiąć mieli prośił by ich do tego gwałtem nie wiodł/
á krwie chrześćiáńſkiey nádáremno nie rozlewał: obiecuiąc mu też chćeć ſwá

powinna nie mniey iedno iáko y Włádyſław pokázowáć: k temu vpominki oddał niemáłe. A ták Ceſarz dał ſie vbłagáć/ że ſie wroćił/ á tey woyny zánie=chał: zwłaſzcża że też domá miał z ſoba co cżynić. co było nie nárekę Włády=ſłáwowi. Stoi też w Czeſkiey Kronice/ iż ten Włádyſław zebrał ſie był z Ru=śia y z Tátáry ná Polaki: ále porázon od nich.

*Zony Kśiażat Polſkich.*

A ták poſtánowiwßy pokoy do cżáſu Bolesław Kriſpus/ ożenił ſie/ y poiał Anáſtázya corę Xiażęćia Hálickiego w Ruśi: á Miecſław brát iego śioſtrę iey Eudoxia/ ná iednymże weſelu. Ale rychło Miecſłáwowi vmárła Eudoxia: y poiał znowu inna żonę z Węgier Gertrudę/ śioſtrę Geizę á cor=kę Bele ślepego Krolow Węgierſkich. Ale Henrykus trzeći brát niechćiał żony mieć: vdał ſie ná pielgrzymſtwo/ y iechał do Jeruzálem przećiw Sárá=cenom/ polećiwßy brátu ſwoię cżęść w opiekę: y był tám w Syryey ſławnym mężem. Przyiechawßy we zdrowiu do Polſki dał poſtáwić dom y kośćioł Fárny w Zagośćiu nád Nida rzeka/ y przywiodł do niego zakonniki/ ktore zowia Templáryi/ iáko w Jeruzálem byli. Pißa drudzy/ iż z nim ieźdźił Járá Slachćic bogáty z domu Gryfow do Jeruzálem/ ktory przyiechawßy założył klaßtor Rycerzow Bożogrobſkich w Miechowie/ y nádał/ do ktorego Ge=deon Biſkup Krákowſki też z domu Gryfow przydał dźieśięćiny. Tenże Já=rá założył klaßtor Pánieńſki ná Zwierzyńcu/ przed Krákowem.

*Henryk pielgrzym muie.*

*Kośćioł w Zagośćiu. Jářá.*

*Klaßtor w Miechowie.*

*Klaßtor ná Zwierzyńcu.*

A gdy ſie też iuż przykrzyło Ceſárzowi z Włádyſłáwem/ ktory nic innego nie cżynił/ iedno co go vſtáwicżnie z żona ſwa nálegał/ áby go przez moc przy=wroćił do Polſki/ áno miał też z ſoba co cżynić Ceſárz/ wiec że mu ſie pierwßy raz nie nádárzyło/ niechćiał drugi raz o to ſie kuśić: y przetoß wolał mu dáć ſwa dźierżáwę właſna ná gránicy Slaſkiey/ ná ktoreyby ſie mogł pocżćiwie wychowáć/ á mieć ſwoy pokoy. Tákże bliſko Wrocłáwia zbudował dwá zamki Włádyſław/ y ieden názwał Niemiec/ á drugi Grodek/ z ktorych náieź=dżał do Slaſká cżyniac ßkody Polakom. Bolesław tedy Kriſpus obacżywßy to/ przyćiagnał z woyſkiem do tych zamkow/ y dobywał ich: ále ſie ná nich do=brze Niemcy y Czechowie bronili: iednák leżał około tych zamkow ták dłu=go/ áż ſie muśieli poddáć gdy im nie ſſtáło żywnośći.

*Niemiec/ Grodek Zamki.*

Rychło potym Ceſárz Konrad vmárł: á ná iego mieyſce wybráli Elle=ktorowie Fryderyká Bárbároſę/ Szwabſkie Xiaże/ ſynowcá Konradowego. Ktory Ceſárz nowy złożył Seym ná Kśiażetá Niemieckie w Wirćburku: gdźie też Włádyſław ze trzemi ſyny przyiechał: tám ſynom trzem dla wietße=go porußenia kazał v nog Ceſárſkich vpáść/ ſam żáluiac ſie z płácżem ná Pola=ki/ iż go z oycżyzny wypędźili. Przycżyniał ſie zá nim Krol Czeſki/ y Xiażętá drugie/ z ktoremi iuż był wźiał towárzyſtwo będac tám długo. Ceſárz Fry=deryk ácż miał pilnieyßa ſpráwę z Longobárdy o Medyolan/ wßákże pierwey poſłał do Polſki z tym/ Iż ieśli záśię nie przyimiećie Włádyſłáwá ná krole=ſtwo Polſkie/ á trybutu nie daćie/ (bo Włádyſław obiecał trybut dáwáć ká=żdy rok) woiowáć was będę záraz miecżem y ogniem. Polacy/ áni Włádyſłá=wá przyimiemy/ áni trybutu damy/ Poſłom powiedźieli. Z tey przycżyny Bár=bároſá puśćił ſie do Polſki z wielkim ludem Niemcow y Czechow/ látá Páń=ſkiego 1158. przez Sáſká źiemię/ Mieśiacá Wrześniá: przepráwili ſie przez rzekę Odere. Polacy ácż mieli lud niemáły z Ruśi y z Polſki/ wßákże nie chćie=li z nimi bitwy ſtocżyć/ iáko z ludem zbroynym/ k temu że nie rowno im było: ále ták pocżynáli iáko z Konradem/ z kątow ſie wyrywáiac/ trápili ludźie Ce=ſárſkie/ nawiecey te ktorzy żywnośći ßukáli: k temu náßy popalili byli gum=ná zboża y trawy wßędźie wokoło/ áby Niemcy nie mieli żywnośći. Spalili też byli náßy ſwoie miáſtecżká/ Bytom/ Głogow/ y inne/ dla nieprzyiaćioł/

*Bárbároſá Ceſarz.*

*Ceſárz wtárgnał do Polſki. Roku 1158.*

*Spoſob woyny z Niemcy.*

aby niemieli nigdźiey złożenia. Nárzekáli tedy Niemcy ná Ceſárzá/ iż ie w
wiodł w ták głodne kráie: dla tego Fryderyk Ceſarz rádźił ſie ſwoich/ co ma
dáley czynić: ieśli ſie ruſzymy ſtąd/ nie będźie to z dobrá ſławą náſzą: k temu
będą nas Polacy gonić y w pogoni trapić. Wyrozumiawſzy wolą Ceſárſką

Krol Czeſki tráktuie o pokoy.

Krol Czeſki/ iechał do Bolesłáwá/ wźiawſzy gleyt: mowił z nim/ rádząc Po-
lakom/ áby ſie nie dáli pſowáć/ gdyż ná to ſie vdał Ceſarz/ żeby ie zniſzczył: ále
iedźcie do niego/ vczyńcie poſtánowienie z nim ſłuſzne/ przyimie was wdźięcz-
nie do śiebie/ y z łáſką odpráwi. Vczynili tedy ták náſzy/ iecháli do Ceſárzá
pod namioty ná gleyćie/ proſząc áby ſie chrześćiáńſkie z nimi obſzedł/ ludźi ná
dáremno nie mordował/ źiemie nie puſtoſzył/ ſzkod mieczem y ogniem nie czy-
nił/ ſpráwuiąc mu ſie tego/ że mu nic nie winni. Po długich mowách Ceſarz

Władyſław otrzymał Sląſko.

vczynił wyrok/ áby Władyſłáwowi Sląſko puśćili: á Krol Bolesław áby wy-
práwił trzy ſtá iezdnych z kopiámi do Medyolanu/ ná pomoc Ceſárzowi.

Adleydá żoná Mieczſłáwowá.

K temu áby pewnieyſza zgodá byłá/ zmowili náſzy śieſtrzenice Ceſárſką Adle-
ide Mieczſłáwowi Poznáńſkiemu Kśiążęćiu zá małżonkę. á iuż to trzećia ie-
mu żoná byłá: bo mu iuż byłá Węgierká vmárłá/ ktora mu vrodźiłá dwu ſy-
now/ Ottoná y Stephaná. Niemcy tę hiſtoryą ináczey piſáli: Jákoby Kri-
ſpus Ceſárzowi miał poſtąpić trybut dawáć káżdy rok: co ſie nigdźiey nie
náyduie. Tákże poſtánowiwſzy pokoy z Polaki Ceſarz/ ná drugi rok ćiągnął

Krol Czeſki koronowan.

do Lombárdyey: dobywáć Medyolanu/ máiąc z ſobą Włádyſłáwá Czeſkiego/
ktorego koronował w Rátyſponie ná kroleſtwo Czeſkie. Acż iuż dáley niż od
60. lat Czechowie nie mieli Krolá koronowánego/ iákoż od Wrátyſłáwá.

Głod w Polſzce.

Tegoż czáſu głod był wielki w Polſzce: bo ſie tráfił nievrodzay/ k temu
woyſká popśowáły wiele zboż w Sląſku y w Polſzce/ ták iż ludźie máło co mieli
żąć ná polu. Tego czáſu vmárłá żoná Kriſpuſowi przy dźiećięćiu Leſzku:

Wtora żoná Bolesłáwowá.

po niey poiął inną/ Rośćiſłáwá Kiążęćiá Przemyſkiego corkę.

Władyſław vmárł.

Rychło po tey zgodźie Władyſław vmárł/ w Holſácyey w Stárográdźie
mieśćie/ wypráwuiąc ſie ſtámtąd do Sląſká/ ktorego mu ieſzcze było do tych
czáſow nie puſzczono. Acż Długoſz piſze/ żeby w Plodcu miał trucizną vm-
rzeć/ y otrut być od bráciey. Żoná też iego Kryſtyná ſtárzawſzy ſie tákże v-
márłá. Tákże ſynowie ich/ ktorych było trzey/ Bolesław Altus/ Mieczſław/
y Konrad Láſkonogi/ nie przyſzli do Sląſká áż we cztery láta po oycowſkiey

Roku 1163.

śmierći/ to ieſt áż roku 1163. Ktore ſtryiowie ták podźielili: Bolesłáwo-

Rozdział ſynow Władyſłáwowych.

wi ktorego zwano Altus/ to ieſt wyſoki/ Wrocłáwſki powiát: Mieczſłáwo-
wi/ Ráciborſki y Opolſki/ ktory Opáwę miłośnicy ſwey dárował: Trzećie-
mu brátu Konradowi/ ktorego zwano Láſkonogi od ćienkich nog/ Głogow
y Krośno ſie doſtáło. ktorzy wſzyſcy mieli być poſłuſzni Krolá Polſkiego/
iáko zwierzchniego Páná ſwego. Jednák zá tym rozdźiałem záraz Sląſko

Sląſko od Polſki odpádło.

odpádło od Polſki/ tymże práwie ſpoſobem iáko y Pomorze wſzytko pierwey.

Sląſko ſtąd rzeczone.

A Sląſko ſtąd názwáne ieſt/ że ſie tám ludźie z rożnych mieyſc ſchodźili/ ábo
zleźli/ to z Polſki/ to z Czech/ to z Morawy: á nie od Elizyſkich pol/ iáko o
tym báie Niemiecki Piſárek Głogowczyk Cureus. Był poćieſzon Ceſarz/ z
tego ich podźiału/ zwłaſzczá iż ſie Bolesłáwowi doſtáłá dobra część/ ktorego
on nabárźiey miłował/ dla iego poſług znácznych ktore czynił v Medyolanu:
Abowiem gdy ieden Longobárczyk wyiechał z miáſtá ná koniu/ wywabiáiąc

Boleſlaus Altus.

Niemcow ná rękę/ y czyniąc pośmiech z nich/ tedy gdy żaden Niemiec wyie-
cháć nie śmiał/ Boleſláus Altus nie ćierpiąc tego dłużey/ wyiechał przećiw
iemu/ y zbił go z koniá/ y przebił ná źiemi: á potym zebrał z niego koſztowne
kleynoty: gdźie ich wiele pátrzyło z miáſtá/ y z woyſká Ceſárſkiego ná to: zá
czym dobre ſerce vczynił wſzyſtkim. A z tey przyczyny Ceſarz był nań łáſkaw.

Woyná do Prus.

Vczyniwßy tedy dobry pokoy ſobie z ſynowcy Boleſław Kriſpus/ vrádził woyne do Prus: gdźie ſie wypráwił y z bráciá ſwą. Bo ſkoro po śmierći Krolá Krzywouſtá/ odſtáli od Polſki Pruſowie/ y wiáre Chrześćiáńſką zárzućili. A ták rozdzielili woyſká ná troie/ przepráwiwßy ſie przez rzeke Oſſe/ do ziemie ich weßli z woyſki/ pobieráiąc ludźi/ dobytki/ paląc/ bijąc/ iáko w nieprzyiaćielſkiey ziemi. Widząc to Pruſowie/ iż im nie mogli odeprzeć/ bo nie mogli mieć wiecey ſwych wßytkich ludźi tylko ßeſnaśćie tyśiecy iezdnych/ á dźieśieć pießych/ ieli łáſki ßukáć/ chcąc vczynić doſyć roſkazániu iego we wßyſtkim. Boleſław powiedźiał/ iż ináczey was nie záchowam w pokoiu/ iedno ábyśćie zburzyli pogáńſkie kośćioły/ á wiáre chrześćiáńſką przyieli.

Pruſowie pokrzczeni.

Ciężko ſie im to zdáło vczynić/ ále muśieli/ gdy nie mogło bydź ináczey: pozwolili ná krzeſt/ wiecey dla boiáźni niżli dla Bogá. Tákże áby tym rychley przyieli wiáre chrześćiáńſką/ roſkazał y dał wołáć Boleſław/ Ktory ſie nie okrzći/ záraz go wezmą w niewolą. y przetoż ſie pokrzćili wßyſcy. Potym vſtáwiwßy ná nie nie wielki podatek/ áby tym ſtálßy byli/ poiechał od nich.

Pruſowie zerzućili wiáre.

Ale źle rok wyßedł/ áli záśie ná pierwßy błąd przyßli: Kapłany wygnáli/ o ktore pierwey prośili: kośćioły przekowáli ná ſwoie wiáre: y poſłáli dáry wielkie do Kryſpuſá/ proßąc áby ie tylko w ich wierze ſtárożytney/ ktorą mieli z oycow/ z dźiádow/ y prádźiádow záchował: á inne wßelkie poſłußeńſtwá chćieli mu czynić/ y dani zwykłe dáwáć. Kriſpus/ gdy mu wiecey ßło o wełne niż o owce/ zániechał ták tego/ máło dbáiąc o wiáre ich/ by tylko dawáli co powinni: wßákże iáko ważyli ſie wiáre zmienić/ ták y iemu ważyli ſie dani nie dáć/ y iego ſpráwce precż wygnáć.

Pruſowie wtárgneli do Mázowß.

A potym do Chełmieńſkiey ziemie wtárgneli/ y do Mázowß/ ßkody wielkie czyniąc/ y dobytek pobieráiąc. Gdy to vſłyßał Kriſpus/ nie mießkáiąc nic/ zebrał ſie iáko mogł ná predce/ chcąc ich gdźie záſkoczyć: iednák gdy vßli z plonem/ niechćiał ich dáley gonić: gdyż troche ludźi miał.

Roku 1167.

Woyná do Prus.

Ná drugi rok/ to ieſt 1167. zebrał woyſko wielkie do Prus/ gdźie też y bráćia z nim iecháli z ſwoimi poczty. Pruſowie rozumieiąc iż nie mogli Polakom odeprzeć mocą/ poućiekáli w láſy z dobytki/ ná błotá y ná ieziorá/ gdźie vczynili ná náßych záſádke. Abowiem iáko byli ná dworze v Kriſpuſá cztery Pruſacy zdrayce/ ktorzy ſie mienili bydź wygnáńcy z Prus/ o to iż im rádźili/ áby wiecey nie odmieniáli wiáry chrześćiáńſkiey/ á Boleſłáwá byli poſłußni/ ktoremu iuż nie ieden raz przyśiegáli wiáre chowáć:

Pruſowie zdraycy.

tedy vczynił ich Kriſpus wodzámi woyſká ſwego. á byli ći zdrayce dobrze świádomi drog. Gdy tedy náßy do połowice Pruſkiey ziemie zwoiowáli/ á nie widźieli przed ſobą mieczá dobytego/ rzekli zdrayce oni/ że wiemy my gdźie ſie záchowáli z dobytkiem Pruſowie: przeto ßkodáby tego dobytká y z ludźmi nie pobráć. Polećił im tedy Kriſpus te ſpráwe/ áby ie przywiedli ná ludźie y dobytki. Tákże zdrayce záwiedli ie ná błotá/ y ná iezierzyſká igniące/ k temu w láſy geſte/ iż ich było áni tám áni ſam náßych: dáli znáć Pruſom ktorzy ie oſkoczyli pießo/ y ſtrzeláli w náße iáko w cel/ y bili rohátynámi/ kámieńmi/ kijmi: bo ſie iuż byli ná to przygotowáli.

Polacy poráženi.

Henryk zábit.

A ták poráźili Henryká z iego woyſkiem do końcá/ y ſámego zábili/ gdy ſie im meżnie bronił. Boleſław Kriſpus nie mogł rátowáć brátá/ ktory ná zad był/ bo wtążby mu ſie było ſtáło: á ták co predzey viechał z ſwoim ludem/ y odiechał tám brátá zábitego Henryká: gdźie wiele zacnych Pánow y ludźi poległo Polſkich/ z ktorych nábráli Pruſacy wielkie korzyśći/ ſrebrá/ złotá/ y koni. á ſwoim Bogom czynili cześć y chwałe z tey poráżki.

Miroſław zábit.

Przy tymże Henryku Xiążećiu/ zginął tám Rycerz rzeczony Miroſław/ ták iáko o tym ſtáry ieden Hiſtoryk Polſki piße/ gdy záiádßy z koniá

Przyiaciel.



swego chciał Henrykowe ciáło z ziemie podnieść/ y ná koń swoy włożywszy vnieść: ále w tym dał gárdło/dość temu nie vczyniwszy. Wszákże potomkom iego Krol nádał zá to ten Herb iáko gi tu widźisz/ ktory zowia Przyiaciel.

Seym w Krákowie.

Ná końcu tego roku złożył Bolesław Seym w Krákowie/ ná ktorym dano Sedomierska ziemie po niebosczyku Henryku Kázimirzowi/ ktory iesscze nie miał działu swego miedzy bráciá/ bo mu był oćiec nic nie náznáczył.

Kázimirz Sedomirskie Xiaze.

Acz Sedomierz zostáwił był sobie Bolesław/ ná co y sam Kázimirz dobrowolnie pozwolił. Nie długo po tym ożenił sie Kázimirz/ y poiał core Wszewoldá Xiazećiá Belskiego/ imie iey było Helená.

Kázimirz sie ożenił.

Rozruchy wnetrzne.

Nie kontenći byli Xiazetá Slaskie/ iż im z tego działu nic nie przyszło: bo sie też oni spodziewáli pusćizny iákiey po stryiu. Wiec ich to boláło/ że niektorych zamkow y miast nie trzymáli w Slasku/ bo ich im był iesscze Bolesław nie pusćił: k temu że sobie zwierzchność nád nimi zostáwił: á oni serca do niego nie mieli/ że im to był oycá wygnał: czego rádźiby sie byli nád nim kiedykolwiek zemśćili/ by tylko occázya mieli: ktorey że nie rozumieli nigdy mieć lepszey iáko ná ten czás/ ieli sie armowáć przećiw niemu/ y lud zbieráć z Niemiec y z Czech/ chcac mu w Kráków wiecháć/ zwłaszczá że wiedźieli mu bydź niechetne poddáne niektore: iákoż byli ći powiedáia z nászych/ co ie ná to sadzáli/ y rády im dodawáli. Czego gdy sie dowiedźiał Bolesław/ wezwał Rády swey/ rádzac sie ich co miał czynić. Vrádźili posłáć do Xiazat Posły/ ktorzyby im to rozwieść vmieli/ że sie nie máia czego v nas vpominác: gdyż Kázimirzowi słusznie sie ten dźiał Henrykow dał/ ktory iesscze dźiału żadnego nie wźiał był miedzy bráciá. A iż sie Sedomierz oderwał Bolesłáwowi/ tedy y to nie bez przyczyny: abowiem Monársse káżdemu należy ná tym śiłá/ aby zwierzchność miał nád miásty przednimi. toż y o Krákowie/ do ktorego sie oni bliskość mieć ozywáia/ rozumieć máia: bez ktorego miástá Monárchą bydź Polskim nie może żaden. Ná ktora Monárchia iż on od wszystkich iest zgodnie obran po oycu ich/ ktory też iuż nie żyw/ á on tego według lat ponim iest nabliższy/ tedy mu y tego zazrzeć słusznie nie máia. A co sie tknie tych zamkow ktore on tám iesscze trzyma/ tedy y te on/ folguiac zgodźie y miłośći krewney/ gotow iest im pusćić. Ktorym poselstwem z miekczeni bedac Kśiażetá/ dáli pokoy woynie/ y przestáli ná tym wszystkim.

Járá wichrzy.

A wszákże przedśie náleźli sie swoi tácy niektorzy/ co wichrzyć y mieszáć w R. P. nie przestáli/ zwłaszczá Krákowiánie/ ktorych głowa był Járá Herbu Gryf/ com go pierwey wspominał/ y Swietosław/ obá możni y rodowići: ktorzy mocno chćieli Kázimirzá Sedomierskie Kśiaże obráć sobie zá Páná: nie máiac żadney inney przyczyny ná Bolesłáwá/ tylko te/ że Pan był nie waleczny/ á do pokoiá wiecey skłonny: wiec żeby Miecsłáwowi (ktorego tákże nikczemnego y gnuśnego bydź widźieli) droge do pánowánia/ ktory miał po Bolesłáwie wedle lat nástapić/ záwárli. Co ácz z podźiekowánim przyiał od nich Kázimirz/ wszákże sie im słusznie wymowił/ powiedáiac że mu sie tego vczynić nie godźi/ áby miał brátu swemu/ zwłaszczá stárszemu/ y ktorego dobrodźieystwo wielkie znał/ páństwo iego z rak mu wydźieráć. Wiec y onym sie to nie godźi tákże/ áby mieli Páná swego/ ktory im do tych czásow dosyć łáskáwie pánował/ ná stárość iáko owo stárego pśá z domu wygnáć/ nie máiac nań przyczyny żadney. Bo że sie porażka Pruska do niego obráżáia/ tedy wiecey sie to z dopuszczenia Bożego/ á niż prze iego zła iáka spráwe sstáło. Wywodzac to pieknie/ że niemász nikogo ták madrego ná świećie/ coby też czásem nie miał sie potknać. Wiec że niescześćie śiłá czásem może: y Bog przepuszcza rad y to y owo ná ludźie zá grzechy násze: ták iż rády y spráwy Pánow nászych

Kázimirz Spráwiedliwy.

by były

by były ze wßech namedrße/ nie ták czásem pádna iákoby było trzebá. Náostátek by też dobrze Páná ießce márnieyßego mieli ániż máia/ tedyby sobie wspomniawßy ná onego oycá náßego/ktory te Korone nietylo ták wiela zwycięstw ozdobił/ ále też y ták ßeroko rozßerzył/słußnieby go ćierpieć v śiebie mieli. Tym zámknał/ że gdźieby dokońcá ták niebácżni byli/ á iego zrzućić z páństwá chćieli/tedy nietylko żeby im miał pomagáć/ále znim iáko z brátem przećiwko im powinienby był przestáć. A tákći ich vskromił Kázimirz że temu dáli pokoy.

Roku 1170.
Biskup Płocki zabit.

Látá 1170 Bolestá nieiáki ábo Jástrzebiec/ ktory był Kásztelanem Wiskim / powadźiwßy sie z Wernerusem Rożycem/ Biskupem Płockim/ o wieś Krasko/ktora mu był gwałtem Bolestá odiał/ ále ią záśie przez práwo Biskupowi muśiał wroćić/náprawił brátá swego Bieniáßá ná Biskupá/że go náiechawßy nocnym obyczáiem w Biskupicach wśi iego/ zástawßy go ná łożku śpiac hániebnie zámordował/ á ćiáło iego ná dwor wywlokł/ y plew nań násuwßy á chrostem zwierzchu przykładßy/ pokrył áby go nie náleziono: iednák to wßystko wypátrzył sługá pokoiowy Biskupi/ktory sie był pod łożko skrył ná ten czás gdy Páná iego zábito/ktory wnetże o wßystkim nie omießkał sługom dáć znáć/á ći przyiechawßy ćiáło Biskupie wźieli/ y do Płocká odwieźli/ y z wielka vczćiwośćia pochowáli: iákoż y dźiś zá świetego tám tego Biskupá máia/ y cudá sie dźieia przy grobie iego. Czego gdy sie dowiedźiał Piotr Srzeniáwá Arcybiskup Gnieznieński/ktory był wźiet po Jániku/ záklał on wßystek powiat. Przetoß kazał Krol poimáć Boleste/y przywieść go przed śie do Gniezná: ktory koniecznie chćiał z tego wyniść/przeto iż sam przy tym nie był/á nie on ále brát zábił: iednák że to z naprawy iego sie stáło/ osadzon ná gárdło/ y środ rynku támże w Gnieznie spalon. A Bieniáß brát iego zrázu niewiedźieć gdźie sie był podźiał/ podobno ziechał do Prus do Pogan/z ktoremi máiac bliskie sąśiedztwo często obcował: iákoż y ná ten czás było ich z nim niemáło/ gdy ten vczynek popełnił. Długoß piße że ziemie przepadł. Ná tego Biskupá mieysce wstapił Lupus Godźiembá Kustoß Płocki. Ma ten Herb mieć sośnie o trzech wierzchach źielona/ y z korzenim/ w polu czerwonym: máia też bydź przy korzeniu dwie gáłasce odćiete. Godźiembá podobno był przodek iego/ y przetoß go ták zowa.

Piotr Srzeniáwá Arcybiskup Gnieznieński.

Kásztelan Wiski spalon.

Godźiembá.



Roku 1173.
Bolesław vmárł.
Leßek biały.

Látá Páńsk. 1173. Vmárł Bolesław Kryspus/bedac ná Monárchiey lat 27. Pogrzebion w Krákowie ná zamku. wieku swego miał lat 46. Zostáwił po sobie syná iednego Leßká/ ktoremu przydano przezwisko Biały/ od włosow białych. tego Oćiec vmieráiac polećił Kázimirzowi/ y sprzet swoy wßystek/ y skárby/ ktore ná troie testámentem rozdźielił/ to iest część ich dał brátu Kázimirzowi/ część Leßkowi synowi/ á ostátek żenie.

Stephan Węgierski Krol vmárł.
Belá Trzeći.
Krol Czeski vmárł.
Sobiesław Krol Czeski.

Tegoż czásu Stephan Krol Węgierski vmárł. A gdy synowie iego niemogli sie zgodźić/Belá brát Stephanow krolestwo otrzymał. Władysław też Krol Czeski/ ktory był z Bárbárosa Cesárzem v Medyolanu/ w stárośći vmárł. Potym syná iego zrzućił Cesarz z Krolestwá/ á Sobiesłáwowi ktorego miał przedtym w wiezieniu dał ie. Zbieżał tedy do Niemiec syn Władysłáwow y z żona/ boiac sie Sobiesłáwá: támże rychło vmárł.

Walki po wßem świećie.

Tegoż czásu walki były po wßytkim práwie świećie miedzy Chrześciány. Abowiem Wenetowie z Krolem Węgierskim y z Konstántynopolskim Cesárzem Emánuelem walczyli o Dálmácya: ktorą Emánuel stárał sie też v Papieżá o druga Stolice Cesárska/ wiedzac że Papież źle mießkał z Bárbárosa Cesárzem. A Henrykus Krol Angielski wygnan był od syná z krolestwá/ iż zábił Thomaßá Biskupá Kántuáryńskiego/ człowieká świetego. Cesarz záśie

S. Thomaß Canthuáriensis zabit.

Bárbároſá we Włoſzech w Lombárdyey walczył.

Gedeon Biſkup Krákowſki.

Tego też czáſu Gedeon herbu Gryf ná Biſkupſtwo Krákowſkie wſtąpił/ po śmierći obżárłego Mátheuſzá. O ktorym ták nápiſano/ iż gdy do niego Kryſpus poſłał Poſłá ſwego/ proſząc áby go rátowáł czym mogł z ſwoich dochodow ná potrzebę Rzeczypoſp. gdy ćiągnął do Prus/ przywiodł Poſłá Kśiążecego do wychodu ſwego/ y rzekł: otoż tu moie wſzytkie dochody/ bierz ie ieśli chceſz. Był ten Mátheuſz herbu Cholewá/ ktory ma mieć dwie kłámrze żelázne/ á miedzy nimi miecz otłuczony/ w polu czerwonym. A iż ten herb ieſt podobny do Oſtoiey/ tedy też drudzy tego Biſkupá zá Oſtoyczyká rozumieią. Godnośći w ſobie nie miał żadney/ tylko że był pieniedzy pożyczył Włádyſłáwowi będąc Skoláſtykiem Stobnickim: y przetoż mu dał był Biſkupſtwo. Ten Gedeon będąc ná Biſkupſtwie Krákowſkim/ założył miáſteczko Kielce/ miedzy láſy: támże y Kośćioł zmurowáć dał z kwádratu/ y pułtumu założył: do ktorego nádał wśi pewne y dźieśięćiny.

Cholewá.



Kielce.

# MIECSŁAW Stáry, Monárchá Polſki.

Miecſław obran.

NO pogrzebie Bolesłáwá Kriſpuſá/ ziecháli ſie do Krákowá Xiążętá polſkie y Sląſkie z Pány y Slachtą/ ná wybieránie Królá. Támże Polacy Wielcy wybráli Miecſłáwá Stárego/ Poznáńſkie Xiążę/ ná Monárchią polſką: á Polacy máli niechćieli iedno Káźimirzá: ále iż ordinacyą byli vczynili/ iż ná ſtárſzą bráćią kroleſtwo przychodźić ma/ przetoſz ná Miecſłáwá Stárego ſie zgodźili. ktory nie ták był ſtáry láty/ iedno że był z młodu záwſze ſtáteczny/ y przetoſz to imię otrzymał. Ten gdy był wybran ná kroleſtwo/ dał ſie Henrykowi Kietlicowi zá nos wodźić: y przetoſz ſie oprzykrzył wſzyſtkim/ zwłaſzczá ſwoią łákomośćią/ vſtáwiáiąc nowe á nieznośne podatki/ ták ná Slachtę iáko y ná proſty lud. O iedne ſárne ábo niedźwiedźia ktoby zábił/ gárdłem karał: iákoż y wiele ich o to potráćił: bo chćiał by nie wolno było nikomu áni Slachćie tylko onemu ſámemu źwierz bić. K temu vrzędnicy y Dworzánie iego co chćieli bráli gwałtem/ wolno im było wſzyſtko/ ſpráwiedliwośći żadney z nich nie było. Bacząc to Biſkup Krákowſki Gedeon/ vpominał go pięknie z tego: ále prozno głuchemu było co mowić: powiedźiał mu ná to: ábyś ty Kśięże pátrzył ſwego vrzędu w kośćiele/ á ia też ſwego domá: czynić to będę co mi ſie będźie podobáło.

Henryk Kietlicz.

Nápráwił tedy Biſkup iedne niewiáſtę/ y náuczył ią iáko miáłá mowić/ przed Krolá przyſzedwſzy/ á żeby z ſobą wźiełá dwu chłopcow: tákże vczyniłá. Przyſzedwſzy przed Miecſłáwá/ zdáleká ſtánęłá/ twarz ſmutną okazáłá/ z płáczem wołáłá o ſpráwiedliwość. Gdy Krol vſłyſzał/ kazał iey przyſtąpić/ á pytał czego chce. Powiedźiáłá ták: Miły Krolu (bo ná ten czás ieſzcze ináczey nie mowiono) ia vboga żoná proſzę o ſpráwiedliwość z tym páſterzem. Miáłám ſtadko owiec/ do ktorych naiełám páſterzá páść/ á on mi ie potruł/ y wilki y pſy poſzczwał/ żem przyſzłá dla tego ku wielkiey nędzy y vpadku. Odpowiedźiał páſterz: (iáko go náuczono) Nie krzyw ia nic miły Krolu/ iey ſyn przyſzedł do nas z wielkośćią pſow/ ktorzy ſie rzućili ná owce/ y niemogliſmy ich im odiąć. Syn rzekł: Pánie náſz/ wilki ia ſzczwał á nie owce/ bo chćieli owce tłuc/ tákże pśi niecháiąc wilkow potłukli owce ſwoie. Miecſław z

Nápráwá ná Krolá.

Przypowieść tráfna.



Rádámi swemi nálazł bydź winnego onego syná iey/ iż dopuścił psom owce tárgáć y mordowáć. Powstał záraz Gedeon Biskup/ á rzekł: spráwiedliwieś Krolu wyrok vczynił/ y spráwiedliwieś śię tu sam osądził: vczyńże też ty z śiebie spráwiedliwość swoiey mátce ziemi Polskiey. Tyś iest ten syn tey niewiásty/ to iest dźiedźic tey ziemie/ ktoryś swey mátce/ to iest ziemi Polskiey/ szkode vdźiáłał/ gdyś rospuśćił łákome psy/ to iest sługi ábo vrzedniki swoie/ co połupili y pożárli owce/ to iest ludźie vbogie: á ták wstań á łupiestwá wiecey nie dopuszczay/ á psy day powieśić/ to iest sługi swe drapieżne/ co szkode ludźiom czynią: á temu stádu potłuczonemu dopomoż/ áby śie záśie zápomogło: bo gdźie tego nie vczynisz/ skarze ćie Bog/ iáko y twego brátá stárszego

skarał Włádysłáwá. Wyszedł z Rády Mieczsław gniewáiąc sie/ á grożąc Biskupowi y drugim Pánom Rádnym/ ná ktore rozumiał iż to ich napráwá byłá.

*Polacy rádzą o innym Pánie.*

Obaczywszy Rycerstwo Polskie/ tákowe spráwy iego/ á że popráwy żadney w nim nie było/ ziechawszy sie táiemnie ná mieysce pewne/ rádzili kogoby mieli zá Monárche obráć. Stephan Woiewodá Krákowski miánował Kázimirzá Sedomirskie Xiąże/ zálecáiąc iego dobre obyczáie y postepki cnotliwe: że Pan rostropny/ rozsądny/ mądry/ spráwiedliwy. Jákoż tám dawał o nim przykład ieden bárzo trefny. Abowiem gdy grał kostki z swoim dworzáninem Janem Konárskim/ herbu Habdánk/ y gdy go ograł/ ruszyłá furya onego Dworzániná/ że Pánu swemu dał w gebe/ y vciekł: potym trzeciego dniá vchwycon/ y przywiedzion przed Xiąże. Rádá Xiążeca śiádłá ná tey spráwie/ skazáłá Konárskiego dáć śćiąć/ iż sie śmiał ná Páná swego tárgnąć: y iuż był kát pogotowiu. Ale Kázimirz vczynił go wolnym/ y ono wszystko co wygrał wroćił/ powiádáiąc iże nieborak máło co winien/ bo mu to z desperácyey przyszło: winnieyszym ia niżli on/ żem mu sam do tego dał przyczyne/ żem go ograł.

*Kázimirz spráwiedliwy.*

*Konárski.*

Zdáło sie tedy y innym wszystkim/ áby do Kázimirzá Posły wypráwili/ żądáiąc go áby przyiechał ná Krolestwo. Wymawiał sie im z tego długo/ mowiąc: Boże tego nie day/ ábym ia brátá stárszego w tym vpośledźić miał/ ábo sie miał z nim wádźić o páństwo/ przez czegoby to bydź nie mogło. Powiedźieli mu Posłowie: Pátrzayże ábyś potym tego nie żáłował: bo máiąc to páństwo práwie w reku/ tedy ie chcecy vpuszczasz: gdyż ieśli ć o trudność idźie/ tedyby nászá to byłá á nie twoiá praca. Dał sie im tedy náostátek námowić Kázimirz/ y przyiał to páństwo ná sie. Dźiało sie to látá 1177.

*Roku 1177.*

*Alexáder Papież.*

Tegoż roku Alexander Trzeći Papież vćiekł do Wenetow/ przed Cesárzem Bárbárossą/ ktorego syn Cesárski Otto goniąc wpadł w rece Wenetom/ y niechćieli go puśćić Wenetowie/ aż muśiał Papieżowi wroćić Cesarz wszystko co pobrał/ y pokore czynić przed kośćiołem S. Márká w Wenecyey/ padwszy ná źiemie/ á Papież po nim deptał/ mowiąc on Psalm: *Super Aspidem & Basiliscum ambulabis, & conculcabis Leonem & Draconem.* A ták sie vspokoiły walki we Włoszech. W Azyey też Cesarz Konstántynopolski Emánuel walcząc/ poiman od Turkow: potym wykupion/ y vmárł. Alexego syná iesżcze máłego zostáwił po sobie/ ktorego Andronikus opiekun otruł/ dla pánowánia. Ale wracam sie do Polskich rzeczy.

*Papież depce Cesárzá.*

*Emánuel poiman od Turkow.*

Mieszko ábo Mieczsław stáry gdy vsłyszał iż obrano Kázimirzá ná iego mieysce/ vćiekł sie do źiećiow o pomoc: ábowiem miał corek ośm ze trzemi żonámi/ ktore wszystki były zá mężmi. Dał był iedne Sobiesłáwowi Krolowi Czeskiemu/ druga Kśiążeciu Száskiemu/ trzećia Frydrychowi Lotáryńskiemu/ czwarta Bogusłáwowi Pomorskiemu/ piąta iego synowi Ottonowi/ szosta Bolesłáwowi Pomorskiemu Kśiążeciu/ śiodma Kśiążeciu Hálickiemu/ osma Bolesłáwowi Kśiążeciu Rugiey: do tego synow miał piąći.

*Mieczsław Stáry zrzucon.*

*Zięćiowie Mieczsłáwowi.*

# KAZIMIRZ Spráwiedliwy, Monárchá Polski.

*Wiazd Kázimirzow do Krák.*

KAzimirz tedy Sedomierskie Kśiąże/ będąc obran od wszystkich Rad y od Rycerstwá ná Monárchią POlską/ przyiechał do Krákowá bárzo w máłym poczćie/ áby snadź tego nie rozumiano o nim/ żeby on gwałtem miał wydźieráć brátu swemu to



páńſtwo. Otworzono mu wſzyſtkie brony/ y przećiw iemu wyſzło co żywo/ witáiac go z rádośćia/ y obrońcá ſwym á wybáwićielem názywáiac. Widzac tedy Kázimirz iż ſa wdźiecżni przyiechánia iego wſzyſcy/ dźiękował im zá to.

Miecſław ſpierwu vdał ſie był do źiećiow o pomoc/ ále że káżdy z nich miał z ſoba co czynić/ nie zyſkał v nich nic. do tego ſyn go właſny zdrádźił: ábowiem wźiawſzy kilká zamkow oycu w Wielkiey Polſzce/ y wſzytke niemal Wielka Polſke/ ktora ieſzcże przy nim ſtała/ przyſtał do Kázimirzá/ rozgniewawſzy ſie ná oycá/ że ſyny młodſze/ ktorzy byli od trzećiey żony/ bárźiey miłował/ niż onego. Rad był temu bárzo Kázimirz/ y przyiawſzy go wdźiecżnie/ dał mu wſzytko trzymáć/ oprocż Gniezná/ ktore ſobie zoſtáwił. Toż y Pomorſka źie-

Miecſław wſzyſtko ſtrácił.

mia vczy-

Sámbor Zyrá.

Boguſław.

Klaßtor w Oliwie.

Mieczſław v Káźimirzá łáſki ßuka.

Fryderyk Ceſarz vtonał

mią vczyniłá/ odſtáłą od Mieczſłáwá/ á do Káźimirzá przyſtáłá/ zwłaßczá tą ſtroną ktora Pruſom przyległá/ gdźie Gdáńſko leży: nád ktora Sámborá Zyre Gräbie vſtáwił/ ktory Leßká wychował: á w Stolpeńſkim ábo Słupeckim kráiu Boguſłáwá/ z domu Gryffow: ktorzy obádwá potym nie zá iuigi/ ále zá Pány tám bydź chćieli. A tenże też Sámbor w Oliwie klaßtor zbudował/ Reguły Cyſtercieńſkiey.

Widząc tedy nieborak Mieczſław iż od wßyſtkich ieſt opußczony/ iechał do Raćiborzá z żoną y z dźiećmi/ potym do Ceſárzá Fryderyká prośić o pomoc: ále prożno było/ bo miał Ceſarz z ſobą co czynić: y ná ten czás wypráwiał ſie do Azyey/ gdźie tám potym vtonał w Armeniey w rzece kapiąc ſie. Przeto Mieczſław niemáiąc w nikim nádźieie żadney/ vciekł ſie do brátá Káźimirzá/ proßąc áby mu iego tylko dźiał pierwßy przywroćił/ chcąc go poſłußen bydź w káżdey rzeczy. Káźimirz iáko był Pan dobry y miłośierny nie był od tego/ tylko że niechćiał nic przez Rad ſwych vczynić: y rádźił ſie ich: ále Pánowie Rádni nie rádźili mu ná to/ mowiąc: ábo chceß podobno/ iż ćie wypędźi. bo możeß rozumieć po pierwßych poſtępkách iego/ żeby tu on nie był nigdy ſpokoiem/ ániby odmienił ſwego obyczáiu: y ießczeby ſtądź gorßy był/ boby ſie chćiał mśćić krzywdy ſwey. Vſłuchał ich w tym Káźimirz/ dźiekował im zá te przeſtrogę. Potym Mieczſław vciekł ſie do źięćiá ſwego Kśiążęćiá Pomorſkiego/ zá ktorego pomocą vbieżał Gniezno/ y dźierżał te tám kráiny w Wielkiey Polßce wßyſtkie/ ktore mu ſyn przeiednawßy ſobie oycá dobrowolnie poddał. A Káźimirz też przez ſpáry ná to pátrzał.

Mieczſław Gniezno vbieżał.

Káźimirz podatki zniosł.

Práwá vſtáwione.

Ciężary z Duchownych imion znieśione.

Káźimirz widząc chęć wielką ſwych poddánych przećiwko ſobie/ zniosł z nich wßyſtkie ćiężary/ to ieſt podatki y dánie mieznośne/ ktore był przed nim Mieczſław wniosł: k temu práwá ſłußne poſtánowił: y ná Vrząd ludźie godne przełożył/ ktorzyby nie dopuśćili nikomu krzywdy czynić/ ták vbogiemu iáko bogátemu/ ták kśiężey/ iáko komu innemu. Bo ten był obyczay w Polßce pierwey/ iż było wolno wźiąć ná drodze koniá/ wołu/ y co potrzebá/ zwłaßczá w duchownych wśiach / gdy kto w poſelſtwie iechał/ ábo po potrzebie R. P. tákże ſłudze Krolewſkiemu. Bo choćiaż ſtácye y podwody dawano/ przedśie ſobie bráli/ co ſie komu podobáło. Nuż gdy Biſkup vmárł/ ábo ktory duchowny bogáty/ wieżdżáłá ſláchtá w máietnośći/ kto czego záchwyćił to iego było.

Seym w Łęczycy Roku 1180.

Z tey przyczyny złożył Káźimirz Seym w Łęczycy/ ná ktorym byli ná ten czás ći Biſkupi/ Zdźiſław Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ herbu Ciołek/ ktory był po Pietrze Srzeniáwie/ Gedeon Krákowſki/ Zyroſław Wrocłáwſki/ Onoldus Włocłáwſki/ Cherubin Poznáńſki/ Lupus Płocki/ Konrad Kámieniecki/ Gaudencyus Lubuſki/ Biſkupi: Otto Poznáńſkie/ Boleſław Wrocłáwſkie/ Leßek Mázowieckie Kśiążętá: y drugich Pánow y ſláchty niemáło/ gdźie ten zwyczay podnieśli precż/ y oſtrzegli áby nápotym żaden nie śmiał tego czynić. Y z tym poſláli do Papieżá Alexándrá trzećiego/ áby im to potwierdźił.

Niezgodá Xiążąt Sląſkich.

Byłá też ná ten czás rożnicá miedzy Kśiążęty Sląſkimi/ ktorym Mieczſław niechcąc ná ſwoim przeſtáwáć/ wydárł Wrocław zwłaßczá Boleſłáwowi brátu: wßákże pomierzył to wßyſtko Káźimirz/ iż wroćił Mieczſław brátu Boleſłáwowi Wrocław/ á dárem wźiął od Káźimirzá Oświećimſki kray: ták áby ſpokoiem byli. A od tegoż czáſu Oświećim był przyłączon ku Sląſku/ ktory przed tym przy Polßce był/ to ieſt w Krákowſkiey źiemi: iákoż y teraz támże ieſt/ ále ſie nie rychło do nas ſtámtąd náwroćił.

Oświećim przyłączon ku Sląſku.

Roku 1182. Walki z Ruśią.

Piße Długoß/ iż tego czáſu Káźimirz wźiął pod Ruſkimi Kśiążęty te kráiny/ Brześćie Litewſkie/ ktore było odſtąpiło od Polſki/ Drohiczyn/

Włodźi-

Włodzimirz/ y Przemyski kray/ ze wßemi przyległościámi. Brześcia dwánaście dni dobywał/ y dobywßy skarał zdrayce ná gárdle: y zamek nád miástem zbudował/ ktory swemi osádził. Działo sie to láta 1182. Stámtad prosto ciagnał do Háliczá/ áby wsádził ná Xiestwo Hálickie Mściisłáwá/ ktorego brácia wypedzili/ że był bekárt: y przetoß do Kázimirzá vciekł sie o pomoc. Zá złe w ten czás mieli Pánowie Rádni Kázimirzowi/ iż Mściisłáwowi bekártowi pomagał/ przeciwko własnym dziedzicom: tákże Mikołaiowi Woiewodzie Krákowskiemu/ że on Krolá do tego wiodł. Ten Mikołay był Herbu Lis. Ktory Herb dla tego ták zowia/ że przed tym nosili Lißkę zá Herb/ á potym Strzałe im było dano/ ze dwiemá ielcámi/ Lißke pierwßa ná Helm włożywßy. Ma bydź strzała biała/ w polu czerwonym. Zowia też y Bzurá ten Herb: podobno że przodek iego nád ta rzeka co sławnego vczynił.

Brzeście Litewskie.

Mikołay Woiewodá Krák.

Lis ábo Bzurá.



Potym przyßłá nowiná iż Wßewold Belski/ á Włodzimirz Hálicki/ Mściisłáwowi brácia/ z wielkim woyskiem ciagna do Háliczá/ ktorych wießzkowie w tym vpewnili/ że wygráná bitwe mieć beda: stadże ießcze náßy bárziey nárzekáli ná Woiewode y Krolá/ mowiac/ że nas chca gwałtem potráćić. Gdy sie woyská ziecháły/ Rusacy ná náße náieżdżáiac łáiáli/ grozili/ wywabiáli. A náßy stali spokoiem z roskazánia stárßych. Gdzie vczynił rzecz do swoich Kázimirz/ dawáiac im dobra otuche: á miedzy innemi rzeczámi przypomniał im Poznáńskie oblężenie/ wspominaiac iáko tam sobie poczynáli Rusacy/ ktorzy nic vmieli nic wiecey iedno drzeć: że nie iáko dobrzy waleczni/ ále iáko rozboycę iácy/ pátrzac tylko drzeć/ á kiedy sie było bić/ ali záraz vciekli. A żeby tego nie dbáli nic/ że łáia/ sromoca/ vkázuiac że to ich wßytko meztwo: ktorzy niechby ie iuż ták zdrowi iezykiem swym bili/ á oni ie swa bronia/ ták iáko przodkowie ich wielekroć to czynili. Y ták potwierdziwßy ie swa mowa/ kazał w bebny vderzyć ku potkániu. Vderzyli sie mocno z obu stron ná lewym rogu/ (ktory spráwował Woiewodá) Rusacy z łukow strzeláiac náßym śilni byli/ lecz náßy z kußámi á z rohátynámi też im nie źle odpieráli: wßákże potym vstapili náßy ná zad/ y przetoß wzrußył sie był wßystek lewy rog. Co gdy obaczył Kázimirz/ ktory był ná práwym rogu/ przypadł do nich z pośiłecznym vfem/ y rátował ich: iednák sam mało gárdłá nie dał w onym zámießániu. Práwy rog záśie rzadnie docierał Ruśi/ ták iż muśieli postepowáć ná zad: á náßy ie gonili dáleko/ y wiecey ich pobili goniac niż w potykániu. Poimánych też było wiele: á Kśiażetá ná odmiennych koniech ledwo vciekli. Potym w obozie ich wielka korzyść náßy wzieli. Háliczánie widzac to/ wnet sie náßym poddali: nád ktoremi Mściisłáwá Kázimirz przełożył/ ktory przyśiege mu oddał/ że miał bydź záwżdy wierny y posłußny Krolom Polskim.

Nápominánie do Rycerstwá.

Porażeni Rusacy.

Hálicz sie poddał.

Gdy sie to w Ruśi działo/ Miecsław stáry/ ktory myślił vstáwicznie o tym iákoby záśie ku Monárchiey przyßedł/ przenáiał Zyre ábo Zyrosłáwá Grábie/ ktory sie Leßkiem Bolesłáwá Krispusá synem opiekał/ áby námawiał Leßká iżby sie do Miecsłáwá vciekł: acz sie z tego długo Leßek wymawiał/ ále zá poráda y namowa Zyry przyzwolił. Stadże Miecsław wwiazał sie w Mázowße y w Kuiáwy ná Leßká/ áby przez to przyßedł do Monárchiey. Gdzie zodmieniał wnetże wßystkie vrzedniki/ ták w Mázowßu iáko y w Kuiáwach. Z żałościa tedy potym tego vżywał Leßek z Zyra/ iż odstapili od cnotliwego Páná y dobrodzieiá swego Kázimirzá/ á przystáli do warchołá/ co nie vmiał nigdy bydź z pokoiem. Y vmyślili iecháć záś do Kázimirzá/ prośić o łáskę: przed ktorym wyználi wystepek swoy/ iż źle vczynili. Kázimirz iáko był dobrotliwy Pan/ odpuścił im to wßytko. Záczym Leßek synowiec do=

Miecsław wichrzy.

Zyrá Leßkow opiekun.

Leßek vmárł.

wiec dopuśćił mu záśie wwiazáć ſie w Kuiáwy y w Mázowße: co vczynił rad Kázimirz. A w tym Leßek vmárł/ w Płocku pochowan poczćiwie. Y ták Mázowße y Kuiáwy przybyły Kázimirzowi: o co ſie gniewał Mieczſław bárzo: ále trudno miał temu co rzec.

Roku 1185. Woyná z Ruśią.

Látá 1185. Byłá znowu woyná do Ruśi/ z ktorey vroſłá y Węgierſka. Abowiem gdy Mśćiſłáwá Ruś/ ktorego był ná Háliczu przełożył Kázimirz/ otrułá/ przeto że wiecey miłował Polaki niż one: Włodzimirz ktory był vćiekł do Bele Krolá Węgierſkiego/ vſłyßawßy o śmierći Mśćiſłáwá/ prośił Bele/ áby mu dopomogł ná Kśieſtwo Hálickie przyść. Ale Belá wſádźił Włodzimirzá do wiezienia/ á ſyná Andrzeiá poſłał ná Hálicz: ktory gdy ſie vczynił Włodzimirzem/ puśćiłá go Ruś ná Hálicz. A ták otrzymał Hálicka źiemie Andrzey Belin ſyn/ y ſwemi Węgry zamki oſádźił. Potym vćiekł z wiezienia Włodzimirz z Węgier/ y zebrawßy tego łotroſtwá w Ruśi niemáło/ dobywał zamku Hálickiego pod Andrzeiem: ále nic nie mogł vczynić. A ták ono łotroſtwo poczyniło ſwym ßkody niemáłe w Ruśi y w Przemyſkiey źiemi wßedźie/ ktora ná ten czás iuż Kázimirz dźierżał. Poſłał tedy tám Kázimirz Mikołáiá Hetmáná Woiewode Krákowſkiego z woyſkiem/ áby te łotry rozgromił: (ktorego też brát rodzony Fulko był ná ten czás Biſkupem Krákowſkim/ po Gedeonie) ále gdy o tym poſłyßeli Ruśnacy/ rozleźli ſie precz/ y w gorách zbijáli długo. Potym obaczywßy ſie Włodzimirz/ żáłował tego bárzo/ iż ſobie ták źle poczał/ á z rázu do Kázimirzá proßac go o pomoc nie iechał: ktorego ácz tą drapániną ſobie rozgniewał/ iednák przedśie iechał do niego/ wiedzac go bydź Pánem miłośiernym/ proßac áby mu odpuśćił co go rozgniewał/ á pomogł mu do Háliczá przyść/ ślubuiac mu poſłuſzeńſtwo czynić y trybut dawáć. Kázimirz wßyſtko mu odpuśćił/ y ná Hálicz Mikołáiowi Woiewodźie Krákowſkiemu z woyſkiem prowádźić go kazał. Acz mu iuż nie ták o Włodzimirzá ßło/ iáko o to áby ſobie Háliczá nie dał wziać Węgrom/ ktory máiac iuż przedtym w reku márnie ták vpuśćił. Złaczyłá ſie Ruś niektora z náßymi/ y ták weſpoł w koło Hálicz oblegá y okopáia/ wieże y tu y owdźie wßedźie poſtáwia/ áby nikt z miáſtá y do miáſtá niemogł wniść ániżywnośći mogło przybyć/ ktorey że niewiele iuż mieli/ rozumieli náßy że ich głodem nie długo wymorzyć mogli. Poczeli ſie byli ochotnie Węgrowie bronić z przodku/ rozumieiac o Beli Krolu ſwym/ że im miał predki rátunek dáć/ gdyż mu ßło o ſyná: iednák gdy o pomocy zwatpili/ á żywnośći iuż im nie oſtawáło/ ieli rokowáć z Mikołáiem Woiewodą Krákowſkim/ áby ich wolno y z rzeczámi wypuśćił/ á oni mu vſtapić y zamek podáć chćieli: co on vczynił rad/ y niektore roty ſwoie ießcze im przydał/ áby ie w cáłośći odprowádźili áż do gránic. Y ták záśie Háliczá/ ktory iuż był ná złey toni/ odiſkał Krol Kázimirz. czym ſobie ſławe wielka y rozumienie dobre v Ruśi wßyſtkiey/ y v innych poſtronnych ludźi/ ziednał.

Mikołay Hetmā Woiewodá Krák

Fulko Biſkup Krákowſki.

Hálicz oblegnan.

Hálicz náßy wzieli.

Látá 1188. Jeruzálem záśie náßym Chrześćiánom Sáráceni wźieli: y dla tegoż Clemens Papież też tu był do Polſki poſłał o rátunek proßac: otrzymał to/ że duchowni wßyſcy dźieśieciny ſwe ná ten rok ná to dáli.

Jeruzálem Sáráceni wźieli.

Dźieśieciny Papież wźiał.

Woyná z Węgry.

Belá Krol Węgierſki/ że mu to ſyná Kázimirz wygnał z Háliczá y Hálicz wźiał/ ſkárżył ſie przedewßyſtkimi o to/ powiedáiac że mu złamáli przymierze Polacy/ ktore z dawnych czáſow záwżdy te dwá narody miewáły z ſoba. A ták iał woyne gotowáć wielka przećiwko nam: á niżli ſie iáko trzebá nágotował/ wyprawił w przod przed ſoba pewny poczet ludźi/ ktorzy wtárgnawßy do Polſki ßkode wielka vczynili: náßy tákże iemu: y ták z obu ſtron ßkody ſobie wielkie czynili/ wśi palili/ ludźie pobieráli/ plon wyganiáli. Co náßym

Slachtá ßemrze.

bárzo nie w smák było: ielá ślachtá nárzekáć ná Krolá/ mowiac/ że mu tego nie trzebá było/ mogł sobie dáć dobry pokoy z Węgry/ á znimi sie nie potrzebnie dla łotrá Włodzimierzá nie warcholić/ z ktorymichmy my w dobrym sąmśiectwie y przyiáźni przez ták długi czás záwżdy mießkáli. Ale tá mowá ich byłá márna y glupia: abowiem przy Háliczu dostáłoby sie było drugiey Ruśi/ ktorey snadź moglibychmy byli y dźiś nie mieć/ bychmy tu byli przez gory Węgry przepuśćili/ y tu sie im sádowić spierwu ieno dozwolili. Lecż mądrze to ná ten czás vczynił Kázimirz/ że tym początkom złym wczás zábieżał: áczći Kámáryny (iáko ono mowia) rußył/ y kłopotu niepotrzebnego z Węgry sobie nábył: ále muśiáło to ták bydź. Wßákże też Węgrowie mieli zá swe: y ieśli sie náßym przykrzyłá woyná/ tedy y onym/ bo też mieli co ná ten czás z Wenety czynić/ walcząc z soba około Dálmácyey: y przetoß wźieli przymierze z Kázimirzem do trzech lat.

Przymierze z Węgry.

A tym czásem też Kázimirz iechał do Ruśi/ chcac poiednáć Kśiąże Romaná Włodzimirskiego/ z Wßewoldem Belskim. A stámtad gdy był ktoś przyniost te nowine do Polski/ iákoby Kázimirz miał bydź strut od Ruśi/ y vmrzeć: tedy Miecsław vsłyßawßy to/ przybiegł wnet do Krákowá/ gdźie nálast swych dosyć/ co mu tego pomagáli.

Miecsław wziął Kraków.

Jednák Mikołay Woiewodá Krákowski y z Biskupem Fulkiem brátem swo im rodzonym/ nie chćieli go puśćić ná zamek/ y bronili mu sie. Gdźie tám Miecsław kástel zbudował/ áby ich dobywał.

Miecsław zamku dobywa.

Kázimirz gdy sie tego dowiedźiał/ wźiawßy z soba Włodzimierzá/ Romaná/ y Wßewoldá Kśiążetá Ruskie/ y woysko iákie mogł naprędce zebrawßy/ ćiągnał prosto do Krákowá: złączył sie znim przed Krákowem Mikołay Woiewodá Krákowski/ máiac ludźi około śiebie dosyć/ y innych wiele Pánow y Rycerstwá do niego niemáło przybyło: tákże ćiągneli z soba wespoł wßyscy. Miecsław widząc że mu nie rowno/ rzućił sie sam do Wielkiey Polski po lud/ á Bolesłáwá syná z Henrykiem Kietlicem (ktory był nawiernieyßa rádá iego) przy onym zamku swym zostáwił: wßákże niż im przyiechał ná pomoc/ on kástel im spalono/ y sáme porażono. á drudzy pißa że sie poddáli.

Miecsław odpędzon od Krákowá.

A tám Władysłáwá syná Miecsłáwowego Kázimirz nie tylko wolno oycu puśćił/ ále też y vdárował/ y one wßystkie co przy nim byli: czym sobie bárzo zwyćiężył nieprzyiaćiele swoie/ y Miecsłáwá sámego/ ktory od tych czásow iuż mu więcey ná tym páństwie nie przeßkadzał. A Kietlic zwątpiwßy o sobie/ (ábowiem on był tych wßytkich niezgod przyczyna) vćiekł do kośćiołá S. Troyce/ gdźie Ruś swowolna y drapieżna wpádłá byłá łupić kośćiol/ miedzy ktore wmießał sie był Kietlic/ chcac iáko vść miedzy nimi/ bo go Ruś nie znáłá: ále gdy tám przybiegł Kázimirz bronić kośćiołá Rusákom/ (iákoż y obronił) poználi go náßy choć twarz krył miedzy Ruśia/ y poimáli: ktorego Kázimirz dał Xiążećiu Romanowi ná wieczne więźienie/ y vdárowawßy Ruś dobrze odesłał.

Kietlic.



Ten Kietlic poßedł z Niemiec/ á nośił zá Herb trzy węzły łáncuchá páncerzowego złotego/ w polu czerwonym. Jest Herb własny Niemiecki/ y tákże gi zowia Kietlic. Pißa o nich że bywáli w tym domu ludźie nabożni.

Woyná do Prus. Roku 1190.

Vspokoiwßy rzeczy swe domá Kázimirz/ wezbrał sie do Prus/ roku Páńskiego 1190. áby sie brátá swego Henryká śmierći zemśćił/ y Prusy sobie podbił y vskromił. Jecháli znim ná te woyne Xiążetá/ Bolesław Miecsłáwow syn/ Boleslaus Altus/ y Miecsław brát iego. A gdy tám przyćiągneli/ iuż opátrzniey y mędrzey sobie náßy poczynáli/ á niż pierwey zá Bolesłáwá Krispusá/ kiedy klęskę od nich wźieli: ábowiem woysko w sprawie záwżdy chodźiło: straż y ßpiegowie byli: ná picowánie w máłym poczćie nigdy nie stáli: przez trudne mieysca idąc/ ná nieprzyiaćielá wßędźie pilne oko mieli/ á zásad-

ki ſie bali: iákoż nieprzyiáciel był ná tym/áby nászych mogł gdźie z kátá vżyć: iednák gdy widźieli/ iż im żaden fortel nie ſzedł/ á iáwnie też nászym trudno odeprzeć było/ muśieli ſie poddáć/ zwłaſzczá że widźieli ſwe vtrapienie wielkie y zniſzczenie źiemie/ przez miecz y ogień od nászych: bo ſie mśćili nászy pobitych zdrádą bráciey y powinnych ſwych. Condycye te im były podáne od Káżimirzá: áby naprzod wiárę Chrześćiáńſką przyieli: á trybut zá przeſzłe látá ſpełná zápłáćiwſzy/nápotym gi záwżdy dawáli: chorągwie ktore byli nászym pobráli żeby ie wroćili: do tego ſto ſynow Slácheckich żeby im w zakłádźie dáli. Ná co wſzyſtko oni z chęćią rádźi przyzwolili/tylko co wiáry Chrześćiáńſkiey o ſćiętą ſzyię przyiąć niechćieli.

Prusowie ſie poddáli.

Condycye Prusom dáne.

Ná teyże expedycyey że ſobie poczynał dobrze Pobożánin ieden/nádał mu Krol Káżimirz ten herb/ ktory zowią Lubic: to ieſt drugi krzyż ná wierzch podkowy mu przydał: y ták ma ten herb podkowę tákąż iáko Pobog z krzyżámi dwiemá biáłymi/w błękitnym polu. Od tegoż vroſł drugi herb/ktory zowiemy Krzywdá: iákoż własnie ieſt iáko y Lubic/ iedno że mu prze pewny vczynek ná wierzchu podkowy vćięto połowicę krzyżá. ma tákże być w polu błękitnym iáko y Lubic. Tymże obiemá/ to ieſt Lubicowi y Krzywdźie/ ieſt podobny Puchałá: á ten ná podkowie weſpołek nośi pułtrzećia krzyżá rázem/tym ſpoſobem iáko tu widźiſz. A w Mázowſzu tych wſzyſtkich podkow naywiecey. Támże y tego herbu pełno co go zowią Pokorá: ktory ma tákże podkowę ale bez krzyżá/ lecz miáſto krzyżá ma klucz poprzek przez podkowę. Jeſt y tego tám doſyć co go zowią Boża wola/ á ten ieſt właſny táki iáko Lubic/ bo tákże ma mieć podkowę y dwá krzyżá/ tylko co do niego przydano ná ſpodku puł mieśiacá żołtego: á podkowá z krzyżmi tákże ma być biáła/w błękitnym polu. Ale wrácam ſie do Hiſtoryey.

Lubic.



Krzywdá.



Puchałá.



Pokorá.



Gdy ſie z Prus wroćił Krol Káżimirz/ ziechał ſie z Belą Krolem Węgierſkim w Spiſzu/ v ſtárey wśi: gdźie przymierze wieczne poſtánowili z ſobą/ przez śrzodek Arcybiſkupá Strygońſkiego/ á Biſkupá Aggierſkiego/ y inne Pány z Węgierſkiey ſtrony/ á z Polſki przez Fulká Biſkupá/ y Mikołáiá Woiewodę Krákowſkiego: tym obyczáiem: áby Krol Węgierſki nie przechodźił tu nigdy gor Bieśćiad/ y dał pokoy Ruśi: wiec wſzyſtkich ſzkod z obu ſtron miedzy ſobą zápomniawſzy/ żeby poſtáremu Węgrowie z Polaki dobrymi ſobie przyiaćioły byli: ták iż ktoby był przyiaćielem Polakom ten Węgrom/ kto nieprzyiaćiel Węgrom ten Polakom.

Zá tegoż Krolá Koźiegłowſcy nád Sląſkiem ieli ſie byli zbijáć: iákoż to nie nowiná ná ten czás było: y przetoſz im Koźiegłowy wźięto ná Krolá/ á Mikołáiowi herbu Lis Woiewodźie Krákowſkiemu dano. ktory zamek w nich záłożył opodal od miáſtá. dźiś puſto ſtoi. Nośili ći Koźiegłowſcy zá herb trzy głowy kozie ſzáre/w polu brudnym/ktory herb Zerwikáptur zowią.

Boża wolá.



Zerwikáptur.



Látá 1194. vſpokoiwſzy ſwe páńſtwo ze wſzad Káżimirz/wezwał wſzytkich Pánow do śiebie/ ( bo podobno ſerce iego czuło że miał prędko vmrzeć ) ná ktore vczyniwſzy cześć/ w dźień S. Gotárdá/ doſtátkiem ich czeſtował: gdźie w ten czás gadáiąc ſie z Pány o nieśmiertelnośći duſze/ ſkoro iedne pełná wypił/ omdlał/ y padwſzy vmárł zárázem. Wſzyſcy ſie polękli y dźiwowáli bárzo/ niemogąc rozumieć ſkąd mu tá nagła śmierć przyſzłá. Jednák ták ſie potym náláżło/ iż mu w ten trunek ktory wypił/ wſułá byłá coś białagłowá iedná/ chcąc go ku ſobie przyćiągnąć: bo ták powiádáią o nim/ że go nie mierźiáłá podwiká. z czego go Fulko Biſkup Krákowſki nie raz karał y nápominał. Czwartego dniá pochowan ná Krákowſkim zamku/ w wielkim kośćiele w korze/ z záłośćią wſzyſtkich ludźi. Był śrzedniey vrody/ á ná weźrzeniu

wdźięczny/

wdźięczny/ wiec namniey nie gniewliwy. Spráwiedliwym go ſtad názwano/ że Konárſkiego nie dał śćiać o pogebek gdy koſtki znim grał/ iákom pierwey piſał.

*S. Floryan przyniesion do Polſki.*

Zá tego to Krolá przynieśiono S. Floryáná do Polſki/ tym obyczáiem iáko náßy Kronikarze pißa. Iż poſłał był Krol Káźimirz do Papieżá Lucyuſá Trzećiego Poſły ſwe/ o potwierdzenie praw duchownym: przez ktore Poſły roſkazał też prośić oycá Papieżá/ o iákie kośći świetych. Papież Lucyus rad to vczynił: kazał kaplice otworzyć/ gdźie świetych kośći było wiele/ v S. Wáwrzyńcá przed Rzymem: rußył ciáłá y kośći S. Wáwrzyńcá/ wywiáduiac ſie znákow od niego/ ieśliby chćiał do Polſki/ ále odwroćił twarz ſwoie ná ſtrone/ dáiac znáć iż nie chce. tákież S. Szczepan vdźiáłał. ále S. Floryan nie dáleko nich leżac/ śćiagnał reke/ dáiac znáć iż chce do Polſki. ktorego z wielka rádośćia przywieźli náßy/ z Legatem Papieſkim Biſkupem Mutyneńſkim/ látá 1184. A gdy wyßli przećiw niemu Krol/ Biſkup/ y wiele ludźi/ ſtánelo ciáło S. Floryáná ná Kleparzu/ ná tym mieyſcu gdźie dźiś kośćioł iego/ á dáley nie chćiáło z tego mieyſcá. Czym dał znáć/ iż tám chćiał ſwoie mieyſce mieć/ á bydź obrońca z pułnocney ſtrony od nieprzyiaćielá tego miáſtá: zwłaßczá że też z drugiey ſtrony iuż był záległ S. Stániſław/ to ieſt od południá.

*Cud.*

*Roku 1184.*

*Cud.*

*Kośćioł ná Kleparzu.*

Támże Káźimirz z Biſkupem Krákowſkim Gedeonem dáli kośćioł doſtáteczny Swietemu Floryánowi zmurowáć: y fundowáli do niego Kánoniy kilká: á Proboſtwo z Plebániey kośćiołá świetego Micháłá z Skałki vczynili. Wßákże przedśie ciáło iego potym ná zamek Krákowſki wźieto/ y w grobie Mármurowym śrzod kośćiołá ſchowano: á tylko iedno rámie ná Kleparzu zoſtáło.

*Hiſtorya o S. Floryanie.*

Ten S. Floryan bywał Rycerſkim człowiekiem/ y miewał pod ſwa moca po kilku tyśiecy ludźi ku potrzebie/ w Tycyey mieśćie we Włoßech/ gdźie iuż było wiele Chrześćian náſtáło: á gdy z roſkazánia Dyokleciyáná Ceſárzá okrutnego iecháło dźieśieć tyśiecy ludźi ku potrzebie Akwilinowi do Báworſkiey źiemie/ miedzy ktoremi Rycerzmi tám byli poimáni czterdźieśći ich/ y meczeni przez Akwiliná Hetmáná o chrześćiáńſka wiáre/ tedy też y on ſłyßac o tym iechał tám dobrowolnie/ y obiáwił ſie też bydź iednym chrześćiáninem: przetoß przywiedźion przed Akwiliná/ ktorego Akwilin kazał bić dwá rázy kiymi okrutnie/ y oſekámi tárgáć/ á potym wſádzon do ciemnice: náoſtátek zepchnion z moſtu/ máiac kámień przywiazány do ßyie/ y vtopion w rzece Enzie/ ná ktorey w zwode płynac ná iedney ſkále ośiakłnał. Potym od chrześćiáńſkiey niewiáſty Wáleryey był pochowan: ſtámtad do Rzymá przenieśion: á potym do Krákowá.

*Klaßtor Suleiowſki.*

*Klaßtor Pokrzywnicki.*

Tenże Káźimirz klaßtor w Suleiowie fundował nád Pilca rzeka/ ießcze bedac Kśiażećiem Sendomirſkim/ y nádał/ látá 1176. Gdźie wieś pierwey byłá nieiákiego Ruſławá Gróbie/ Herbu Habdánk/ ktory vmárł bez potomſtwá/ á dobrá ſwoie odkazał ná kośćioł. Zbudował tákże drugi w Pokrzywnicy/ látá 1186. Do ktorego ſie też potym dobrze przyłożyły te dwie Fámilie/ Habdánkowie y Boguryiczykowie. Zá niegoż y Gedeon Herbu Gryf Biſkup Krákowſki záłożył klaßtor w Wachocku/ gdźie dźieśiecin Biſkupich nádał do niego niemáło/ látá 1179. Tego też czáſu Wit z Chotlá/ bedac Biſkupem Płockim/ fundował te klaßtory/ w Płocku/ w Witowie/ y w Buſku/ zakonu Premonſtratow. Tego też czáſu wielkie záćmienie słońcá było: potym był wielki mor.

*Klaßtor w Wachocku.*

*Klaßtory w Płocku/ w Witowie/ w Buſku.*

*Mor.*

# HELENA, Mátká z dziećięćiem LESZKIEM Białłym.

*Ellectia.*

*Fulko Biſkup Kr.*

PO pogrzebie KAźimirzowym/ támże w Krákowie záraz Senatorowie y Rycerſtwo Polſkie weßli w rádę/ kogoby mieli obráć ná Monárchią Polſką. Fulko Biſkup Krákowſki ſwoy glos podał ná Leßká Białłego ſyná Kázimirzowego/ ktory że był ießcze w młodych lećiech tedy Opiekuny mu dáć rádźił/ ktorzyby przez ten czás/ poki lat ſwoich niedoydźie/ ſpráwowáli R. P. Tákże też y brát iego Mikołay Woiewodá Krákowſki rozumiał: ktorych ná ten czás wielka władza byłá miedzy Senatory/ przeto y drudzy zá nim ßli: ále niektorzy temu ná odpor byli/ mowiąc/ iáko nas ma dźiećię rządźić/ gdy ſie ſámo ſpráwowáć nie vmie: ále weźmy Miecſłáwá Stárego/ ktory ieſt ſynem właſnym Krzywouſtá onego walecznego Páná náßego: á ieśliby nie tego/ tedy ktorego z Sląſkich Xiążąt/ ktorzy też bliſkość máią do tego. Fulko Biſkup powiedźiał: Lepiey ſie nam záchował záwżdy y ſprzyiáźliwiey Kázimirz oćiec Leßkow/ niźli ći wßyſcy: ieśli o látá idźie/ tedy nie długo tego czekáć że Leßek vrośćie/ y będźie też táki/ mamy tę nádźieię pewną o nim/ iáki był iego oćiec: á tym czáſem mátká iego niechby rządźiłá/ áżby ſyn doroſł: iednák ták áby nic nie czyniłá nád wolą tych Panow/ ktorzyby dźiećięćiu byli dáni zá opiekuny. Podobało ſie to wßyſtkim: y pozwolili ná to/ áby Helená rządźiłá/ áżby ſyn doroſł. A Woiewodę y Biſkupá Krákowſkiego dźiećięćiu przydano zá opiekuny/ látá Páńſkiego 1194.

*Leßek z mátką obran.*

*Opiekunowie.*

*Roku 1194*

Tám Woiewodá Mikołay powſtawßy dźiękował wßyſtkim/ iż pámietáiąc ná zacne zaſługi Kázimirzá Páná ſwego/ pokazáli ſynowi iego tę wdźięczność/ że go ſobie Pánem obráli: powiedáiąc/ że ich wßyſtkich Pan Bog zá to będźie ćießył/ y odpłátą im będźie. A napierwey tám mu przyśięgę ſam vczynił: po nim drudzy.

*Woyná wnetrzna.*

Gdy to vſłyßał Miecſław Stáry/ rozgniewał ſie bárzo/ nie tylko o to iż go Krolem nie obrano/ ále y o to iż go do tego nie wezwáli: á ták woyną tego chćiał dochodźić/ czego od nich z dobrą wolą nie mogł mieć. Obeſłał ſyny/ źięćie/ y przyiaćioły/ tákież poddáne ſwoie: zebrał ludźi bliſko dźieśiąći tyśięcy: przyćiągnął do Krákowſkiey źiemie/ ſpodźiewáiąc ſie vſtráßyć Krákowiány/ áby go puśćili do Krákowá: lecz Woiewodá Krákowſki wiedźiał o tym dobrze/ miał też lud niemáły z Ruśi/ y te wßytkie ktorzy z Kázimirzem nieboßczykiem bywáli ku potrzebie. Położył ſie Miecſław nád rzeką Mozgáwą/ śiedm mil od Krákowá/ czekáiąc ku pomocy Sląſkich Kśiążąt. Ale Woiewodá niźli Xiążętá przyiecháły/ potkał ſie z nim v tey Mozgáwy. Haniebna tám bitwá byłá ſwoich/ y wiele ludźi z obu ſtron pádło. Zábit tám Boleſław ſyn Miecſłáwá Stárego/ y ſam Miecſław ránion iż ledwo viechał w lektyce. Tákże Roman Xiążę Ruſkie będąc ránny ledwo vßedł: á ludźie iego zbito. W tym Ślężący przyiecháli/ Miecyſław Opolſkie y Raciborſkie Xiążę/ Jároſław Boleſłáwá Wyſokiego Wrocłáwſkiego Kśiążęćiá ſyn/ z świeżym ludem/ do ktorych ſie zgárnęli Pomorcycy y niektorzy Polacy z Miecſłáwowey ſtrony. Tákże znowu náiecháli náße/ ktorych ießcze trochę zoſtáło ná tym mieyſcu gdźie bitwá byłá/ á drudzy ſie zágonili zá nieprzyiaćielem. Náßych że nie było z to/ ięli im vſtępowáć z plácu: wßákże gdy ich

*Mozgáwá.*

*Miecſław porážon.*

Bitwá ná wtore.

nágrawáli ſromotnie/lżac y háńbiac/zwłaßcżá Slezacy/nie mogli wytrwáć/ y przeto ſkupiwßy ſie do Gowörká Woiewody Sendomirſkiego dáli im bitwe: gdźie miedzy Slezáki á náßemi bitwá byłá ſroga/ y długo doſyć ſtałá/ gdy koniecżnie ſie zemśćić pierwßey porażki ſwych Slezacy chćieli: lecż náßy też iuż tego co mieli w rekách ſwych wydrzeć ſobie nie dopuśćili. Aż w tym Gowörká Woiewode oſkocżywßy Slezacy poimáli. Zácżym náßy iuż wátleyßy byli: ále ich noc rátowáłá. Názáiutrz widzac Slezacy że Pomorzan y innych wiele zacnych ludźi meżow dobrych poginelo/ wiec niemogac rozeznáć cżyiá wygrána/náwroćili ku domowi: ábowiem ſie tego báli/áby ſie znowu Polacy nie popráwili: y przetoß wieźnie z ſoba pobrawßy poßli precż.

Goworek poimá.

A miedzy innemi Gowörká Woiewode Sendomirſkiego z ſoba wźieli/ ktory ſie potym wykupił. Był ten Goworek z Herbu Ráwic/ktora Fámilia tu do nas przyßłá z Czech. Ma bydź Pánná ná Niedźwiedźiu z rośćzoſánemi włoſámi/w koronie rece rozßerzone máiac: Niedźwiedź ma bydź cżarny/w polu żołtym. A iż tá Fámilia tu v nas naprzod oſády ſwe miáłá w Ráwſkiey źiemi/y przetoß ie zowia Ráwice: iákoż y dźiś tám tego Herbu naywiecey. Iáko y tego co go zowia Pneymá. A ten Herb ma mieć dwie łápie niedźwiedźe iábłko trzymáiace/á przez nie ſtrzałá. ktory Herb Xiażetá Mázowieckie nádáły były Strzelcowi iednemu dobremu/ktory podobno niedźwiedźia w ten cżás zábił gdy iábłko iadł/á potym mu łápy obćiał.

Ráwic.



Pneymá.



Fulko Biſkup Krákowſki ná ten cżás był we wśi ſwey Dźierzećinie/ dowiáduiac ſie pilnie iákoby ſie náßym powiodło. A gdy był nieiáko ſtrwożon od ſwych co z tey bitwy przyieżdżáli/powiedáiac o Gowörku że poiman/y náßym dobito/poſtał tám dowieduiac ſie pewnie kśiedzá iednego ſwego: ktory we dwu milach tylko od tego mieyſcá gdźie bitwá byłá/ potkawßy ſie z ſwymi co ná zad iechali/dowiedźiał ſie/że nie było nic ták ßkodliwego do końcá/ iáko powiedano/ tylko iż ſpolny raz był. Iednák on obawiáiac ſie przedśie Miecſławá/ áby ku Krákowu niechćiał znowu ćiagnać/ wśiadwßy ná koń bieżał wſkok zá Romanem Xiażećiem Ruſkim/ ktorego ná wtorym noclegu dośćignawßy/prośił dla Bogá/ áby ſie wroćił do Krákowá/á ſyná Káźimirzowego/ ktoremu oćiec záwżdy dobrze ſie rad záchował/ w przygodźie rátował y nie opußcżał. On że był rániony wymowił mu ſie z tego/ á k temu że też Ruśi mu było wiele pobito: wiec nie miał práwie ſkim ſie wroćić. Przeto Fulko nic tám nie zyſkawßy/ wroćił ſie do Woiewody/ ktory zebrawßy nie máło świeżych y rozbiegłych ludźi/chćiał ćiagnać zá nieprzyiaćielmi. Iednák mu nie dał Fulko Biſkup: ále rádźił/ áby bronił Krákowá: y tákże vcżynił. Przyćiagnał do Krákowá z ludem/ gdźie byłá Helená żoná Káźimirzowá z dźiećmi/ y oſádźił Krákow dobrze.

Roku 1197.
Legat Papieſki.

Tegoż roku/to ieſt 1197. przyiechał Legat z Rzymá do Polſki/zápowiedáiac kapłanom żon y kuchárek. Nie rádźi temu byli niektorzy: ále muśieli ták cżynić iáko im kazano. W Czechach nie chćieli tego przyiać/ y máło Legatá niezábili/y lekkość mu wyrzadzáli. Vſtáwił też żeby w kośćielech ślub dawano/ á nie w domiech.

Slub w kośćiele.

Włodzimirz vmárł

Rychło po tym Włodźimirz Hálickie Xiaże vmárł/ktorego był ná Háliċżu Káźimirz poſtáwił. Przeto byłá znowu do Ruśi woyná: bo Ruſkie Xiażetá/ zwłaßcżá Roman Xiaże Włodźimirſkie/ gotował ſie wiechać w Halicż/ powiedáiac że náń bliſkośćia po ſtryiu przyßedł. Rádźili náßy niektorzy/áby iuż Hálickiey źiemie Ruś wiecey nie dźierżáłá/ bo ſie im nie raz dáli znáć/ ále áby byłá ná powiáty rozdźielona/ y ku Polßce przyłacżona wiecżnie/ tákże y drugie kráiny Ruſkie. Drudzy powiedáli/ ieśli ten kray odeymiemy Ruśi/

zmowia sie wszyscy na nas/ y przywioda nam rodzay obcy/ z ktorym bedziem woyny zawzdy dosyc mieli: ale posadzmy Romana iako blizszego/przyiawszy trybut y posluszenstwo od niego. Lepsza byla rada pierwsza: ale ta posledniejsza plac otrzymala. Jechal tedy Woiewoda Mikolay z woyskiem do Rusi/wsadzac Romana na panstwo Halickie. W ten czas Leszek Bially iuz maiac 10. lat/ naparl sie z Woiewoda iechac/aby widzial ludzi w polu y sprawe woienna. Bronila mu tego matka/y Biskup Fulko. Ale powiedzial/iesli mie z Woiewoda nie poslecie/poiade samowtor za nim: nawet iesli konia miec nie bede/poyde pieszo. Juz mie tez/powieda/tesno miedzy temi kadzielniczkami siedziec/ wole bydz miedzy chlopy czystemi/ a vczyc sie tych spraw ktore Krolom naleza. A tak Woiewoda Krakowski wzial go z soba. Gdy przyciagnal ku Haliczu/ zastapili mu Haliczanie/niechcac miec Romana Panem: Jednak Woiewoda latwie ie pogromil/az musieli pierzchac do miasta. Potym ieli laski szukac/ obiecuiac Leszkowi niemalo srebra/zlota/perel/szat/ koni dac/aby ich w moc Romanowi nie dawal/ a raczey sam Panem ich byl a nie Roman. A gdy tego nie mogli vprosic/musieli to vczynic co im kazano/ y brony Romanowi otworzyc: ktoremu przysiegali wiare y posluszenstwo czynic. A sam tez Roman takiez przysiega sie obowiazal/ bydz posluszen zawzdy Krolom Polskim. a Haliczanom sie tez obiecowal bydz Panem laskawym. czego sie potym nie nalazlo. Potym Leszek z Woiewoda do Krakowa sie wrocil.

*Wypráwá do Rusi.*

*Roman Kśiąże Hálickie.*

Miecslaw Stary aczkolwiek kleske wzial y syna stracil v rzeki Mozgawy/ wszakze niechcial bydz spokoiem/ a czego moca nie mogl otrzymac/ chytroscia swa vmyslil to sprawic: na tym przedsie bedac/ iakoby Monarchiey dostac mogl. A przetosz polekku w tym sobie postepuiac/ Kuiawska naprzod ziemie/potym Mazowieckie krainy pobral/w ten czas gdy sie Leszkowi Panowie sami z soba okolo tey parzey (iako to wiec bywa) zgodzic nie mogli: zwlaszcza Mikolay Woiewoda Krak. z Woiewoda Sendomirskim Gowortkiem/przy ktorych zaciagnely sie te dwie Familie/Lisow y Rawicow: az naostatek Mikolay Gowortka wygnal/ tak iz musial zbiezec do Czech/ toz dopiero byl pokoy. Takze Miecslaw staral sie o to/iakoby Woiewode Krakowskiego y inne Pany mogl przez dary vchodzic/ aby mu Krakow spuscili: v ktorych gdy nie mogl tego dosc/ vdal sie do niewiesciey plci/ iako mdleyszego przyrodzenia/Heleny Leszkowey matki/namawiaiac ia do tego dziwnemi sposoby/aby mu y z synem to Panstwo spuscila: obiecuiac ze po smierci iego nikt inszy panowac nie bedzie/tylko iey syn: vkazuiac iey tez to/ze slusznieyj daleko aby on w mlodosci iego rzadzil y roskazowal/iako stryi/a niz kto inszy. Zaczym nie vplyneloby nic synowi iey: gdyz nizby dorosl/ onby za tym bedac iuz tak dalece zaszly w lata vmrzec mogl. Co lepiey zeby za dobra wola vczynila/ a niz z musu: gdyz sama to dobrze widzi/ ze pobrawszy tak wiele/ iuz mu o ten ostatek lacniey bedzie: ani mu sie sama Krakowska ziemia z Sendomierska oprze. Dala sie namowic prostaczka: spuscila mu panstwo: za taka przysiega/iz gdy bedzie mial syn iey lat 20. ma zasie mu spuscic Monarchia/ y liczbe mu vczynic ze wszystkich dochodow. A tak na dzien S. Bartlomieia Miecslaw przyiechal do Krakowa/ ochedoznie y z dostatkiem wielkim/ ktorego przyieli Krakowianie. Takze wwiazal sie w Krakowska ziemie y we wszytki przyleglosci/ vczyniwszy przysiege/ ze temu wszystkiemu mial dosyc vczynic. Dzialo sie to lata Panskiego 1200. Przetosz Helena do Sendomirza z dziecmi wyiechala. A Gowortek tez Woiewoda z Czech przyiechal.

*Miecslaw wichrzy.*

*Niezgodá Rawiczow z Lisámi.*

*Chytrość Miecsláwowa.*

*Helená páństwo spuśćiłá Miecsláwowi.*

*Roku 1200*

Tegoz czasu bylo wielkie drzenie ziemie w Polsce/ y wiele kosciolow y

*Drżenie ziemie w Polsce.*

domow

domow sie poobalało. Tego też czásu Constántynopole wzieli Weneci z Galliki abo Gallogreki/pod Cesárzem Alexiusem/ktory vciekł do Háliczá/ á Constántynopole odzierżał Bálduinus Fráncuz: wszákże Sáráceni zmocnili sie byli w ten czás w Azyey/ iż wiele Chrześćiáńskich miast y kráin pośiedli: y Gránate w Hiszpániey wzieli. Anglia też y Hibernia pod Papieska moc ná ten czás przyszły. A w Niemcech Henrykus Cesárz syná we trzech lećiech koronowánego ná krolestwo Rzymskie zostáwiwszy vmárł. Po iego śmierći powstáły nań Kśiażetá Rzeskie/ zwłaszczá Philip Szwab opiekun tego dźiećiećiá: ktory sam sie vczynił Cesárzem. Papież záśie nań podwiodł Ottoná Xiaże Sáskie: ktorzy walki wiedli w Niemcech ták długo áż Philip zábit/ á Otto vmárł: á ták ono dźiećie Fryderyk gdy dorosł vczynił pokoy.

Alexius Cesarz zbiegł do Háliczá.

Henryk Cesarz vmárł.

Fryderyk Cesarz.

Tegoż roku/po Sćisłáwie z Herbu Ciołek/Henryk Kietlic Xiaże Brzeskie ná Arcybiskupstwo Gnieznieńskie wstapił/ S. Iádwidze w trzećim pokoleniu powinny: ktory bedac sam w Rzymie/ otrzymał to naprzod od Papieżá/ że był *Legatus natus*. Tenże był ták rzadny ná swoim vrzedźie/ że kśiezey zon tákże kuchárek ( co sie było spospolitowáło miedzy nimi ) nie dopuśćił/ y do przyśiegi ie o to przywodźił. Duchowne też od práwá świeckiego wyiął. Y Kasztelánia Słupska do Arcybiskupstwá rekuperował y przywroćił / od Gwádárá Krolá Duńskiego/ ktory ia bliskośćia ( że go Anná Xiezna Polska vrodźiłá ) sobie przywłaszczał. Był rodem z Berná.

Henryk Arcybiskup Legatus natus.

Kasztelánia Słupska.

Gdy dorosł Leszek Biały/vpomináłá sie Helená mátká iego v Miecsławá/ áby spuśćił iey synowi Leszkowi Monárchia Polska: iáko sie obowiazał. Wymawiał sie iey y ták y owák/ czásem swoia choroba/ czásem ná Seym odkłádał: áż náostátek powiedźiał iáwnie/ iż mu sie tego nie godźi vczynić: ábowiem głupiby był/ gdyby máiac syny godne/ innemu dáć swoie páństwo imo nie miał: záczym káżdyby rzekł/ iż nie własni muszá bydź. Co słysząc Helená/ z żáłośćia y z płáczem od niego iecháłá. Pánowie niektorzy/ boiac sie áby ná iego syny Monárchia nie przyszłá: bo im szło o to/ áby ich nie złożyli z vrzedow/ á swych nie násadzáli ná ich mieyscá: á ták zmowili sie wszyscy ná Miecsławá/ y vpátrzywszy swoy czás gdy iechał do Poznániá/ zwłaszczá Mikołay Woiewodá Krákowski y inni z Helená/ vbiegli Krákow pod nim/ y osádźili: záczym inne miástá sie im poddáły: tylko Bytom został w mocy Miecsłáwowey/ skad czeste naiazdy do Krákowá bywáły.

Miecsław wygnan.

Bytom.

Tegoż roku Bolesław Altus Władysłáwow syn Xiaże Wrocłáwskie vmárł: po ktorym Henrykus Bárbatus syn iego został. Ten klasztor w Lubusu záłożył Reguły Cystercienśow/ gdźie mnichy przywiodł z Porteńskiego klasztoru: ktorzy naprzod tu z soba przynieśli iabłká/ ktore od nich zowia Dáporty. Tegoż też Bolesłáwá syn stárszy Iárosław/ bedac Wrocłáwskim Biskupem/ Nysse miásto dał ná Biskupstwo wiecznie/ ze wszystka dźierżawa.

Bolesław Altus vmárł.

Henrykus Bárbatus.

Klasztor w Lubusu.

Dáporty iábłká.

Nyssá do Biskupstwá.

Miecsław Stáry bedac zrzucon z Monárchiey Polskiey/ iął znowu biegáć około tego: iechał do Heleny/ ktora cudnemi słowy błagał sobie/ mowiac: Iż sie to nikim innym nie dźiało/ iżem ia Monárchiey twemu synowi Leszkowi nie spuśćił/ iedno twoimi Pány Rádnymi/ zwłaszczá Woiewoda Krákowskim/ ktoryby wiecey rzadźił niż twoy syn/ y ma po sobie wszytke Ráde/ záczym nie długoby było tego czekáć/ iżby sam był Monárcha imo syná twego: ále chceszli áby sie te rzeczy vspokoiły/ wypadź precz Woiewode Krákowskiego/ á ia potym twemu synowi spuszcze Monárchia powoli dobrowolnie/ á teraz Kuiáwy mu puszcze záraz: gdźie tego nie vczyniß/ mieczem tego bede dochodźił. Łácno mu vwierzyłá/ iáko niewiástá/ bo iednák byli drudzy co ia do tego wiedli z Pánow Polskich/ zwłaszczá Goworek Woiewodá Sen-

Miecsław Stáry wichrzy.

domierski Mikołáiow nieprzyiaćiel/ y inszi ná złość Mikołáiowi/ ktorego gdźie mogli do Heleny oskarżáli y psowáli. Gdy sie tego dowiedźiał Mikołay Woiewodá/ przystapił do Heleny/ spráwuiac sie tego/ y powiedáiac/ że by chćiał w czym podyść syná iey/ snádnieby był tego dokazał: ále o tym nigdy nie myślił: y przeto fałszywie to nań mieni Miecsław/ y niewinnie go ták vdáie do niey. y przytaczał one przypowieść/ gdy rádźili wilcy pásterzowi/ áby psy od śiebie wypedźił/ mowiac że my z toba bedźiem owce páść. tákżeć Helenie właśnie tuszył. Potym iechał do Miecsławá/ chcac mu sie tego spráwić co nań mieni. Vczynił rzecz długa do niego: náostátek tym záwiazał: Iż ieślim dobre posługi czynił Pánu swemu Leszkowi/ synowcowi twemu/ tedy y tobie bede/ gdy Pánem moim bedźiesz. Miecsław był rad temu/ y dárował go známienićie. A ták przezeń przyszedł do Monárchiey bárzo predko. (á iuż to trzeći kroć.) Ná ktorey bedac/ powiedźiał w głos Helenie/ że ieśliś sie spodźiewáłá po mnie tego/ ábych twemu synowi miał spuśćić Monárchia/ tedy ćie to omyli: bo nie od ćiebie iey mam/ ále od Woiewody. A ták áni Monárchiey/ áni Kuiaw/ áni Wiślickiego powiátu mu spuśćił/ iáko był obiecał: lecz ieszcze mu trzy zamki w Sendomirskim kráiu wźiał: mowiac/ iż te ná Krolestwo Polskie przysłuszáły. Potym ná tym wszystek był/ iákoby mogł Korone Polska opánowáć/ á Krolem koronowánym bydź. W tym zászła go predka śmierć/ gdy iuż miał wieku lat 73. vmárł/ látá Páńskiego 1202. Pogrzebion w Kálisżu/ w kośćiele S. Páwłá/ ktory on dał zmurowáć/ y puł tumu tám záłożył/ y opátrzył dochody: ále potym kośćioł y miásto ná inne mieysce przenieśiono/ ták iż dźiś ná dworze iego grob stoi. Záłożył te klasztory/ Lendski/ Wagrowiecki/ Lubiński nád rzeka Odra/ y Szpital w Poznániu v S. Michałá zbudował y nádał.

Rzecz Woiewody do Miecsławá.

Miecsław trzeći kroć Monárchą.

Miecsław vmárł. Roku 1202.

Kośćioł w Káliszu.

Klasztory. Lendski/ Wagrowiecki/ Lubiński.

Szpital Poznański.

Tegoż roku Wáwrzyniec Biskup Poznański vmárł/ Herbu Iáśieńczyk. Ma mieć ten Herb klucz żołty/ w polu błekitnym. Bywáli w tym domu ludźie dobrzy y nie chytrzy.

Jáśieńczyk.



Tegoż roku Gotard z domu Lodzia wźiet ná Biskupstwo Włocłáwskie/ ktoremu ono brátá Swietosławá poimáli Krzyżacy ná Raćiażu/ áż go odkupić muśiał czteremi sty grzywien srebrá/ ktore im vkazał ná dźieśiećinach Pomorskich. Ma bydź Lodzia żołta/ w polu czerwonym. A przodkowie tego Herbu z stárádawna pisáli sie ze Bniná.

Lodzia.



# WŁADYSŁAW III. Láskonogi, Monárchá Polski.

PO śmierći Miecsłáwowey/ wszyscy iednostáynie ná Leszká Białego Monárchia dźierżeli/ mowiac: Iż Bog iáwnie pokázuie/ że ma ná nie spráwiedliwość Leszek/ ktora Bog dawno iemu náznáczył. Tylko Woiewodá Krákowski Mikołay z Biskupem Fulkiem przećiw temu byli/ á ná syná Miecsłáwowego Władysłáwá dźierżeli: bo sie gniewáli ná Helene/ iż Woiewode chćiáłá wywołáć kwoli Miecsłáwowi. Wystawiał tedy Woiewodá rod wielki Miecsłáwow/ dźieći iego dobre/ dostátek wielki máiace: á też niesłusznoby dźiedźicow własnych tego oddaláć. Jednák nie mogł nic z brátem przewieść: bo co żywo po Leszku było. Co widzac pozwolili y oni ná Leszká/ tym obyczáiem/ ieśli Goworká od śiebie wypedźi.

Electia.



Z tym poſláli do Leßká/ powiedáiąc/ że ieśli chce bydź Monárchą/ muśi Goworká wygnáć od śiebie. Rozmyślał ſie Leßko y pomyślił ták ſobie: y miałby dla mnie dobry á záſłużony człowiek bydź wygnan y zelżon niewinnie/ Boże tego nie day/ ábych ia to miał vczynić. W tym przyſtąpiwßy Goworek przed Leßká mowił: Dla mnie iednego moy Pánie nie opußczay Krolestwá/ bo maß do niego ſpráwiedliwość nád inne. mnieć P. Bog pożywi: ziechawßy do cudzey ziemie bede ſie wßedzie miał dobrze: ázaß mnie wiele trzebá/ zwłaßczá ſtáremu/ ktory iuż ledá kiedy vmrze: A ták złeć rádzą ći coć dla mnie każą Monárchią opuśćić. Tá życzliwość iego zrußyłá ießcze bárziey Leßká/ iż niechćiał odſtąpić Goworká ſtárego ſługi ſwego. Przeto odeſłał

Posłowie do Leßká.

Kondycye Leßkowi podáne.

Goworek.

z tym do

z tym do Rycerstwá/oznáymuiac/iż nie iest od tego/áby nie miał woley Kro-
lestwá przyiać/ ktorym go cżcża/ ále bez condycyey/ ktorey ieśliże nie odstá-
pia/tedy y Krolestwá niechce. A ieździł w tey rzecży Swietosław Złotogo-
leńcżyk/ iáko tego Anonimos dokłáda. Wybráli tedy Władysławá Láſko-
noga/rzecżonego od cienkich nog/syná Miecsławá Stárego. ktory też z tego
sie wymawiał/ ieśliby to było nad wola Leszká Białego: ále gdy to nie było
náprzećiwko Leszkowi/dopiero przyzwolił. A ták iecháli do Krákowá z nim/
gdźie go przyieli y obwołáli zá Monárche Polskiego: ktory ták dobrze y sprá-
wiedliwie sprawował vrzad swoy/ áż sie wszystkim podobáło: gdyż nád wola
swych Rad niechćiał nic cżynić.

*Swietosław Złotogoleńcżyk.*

*Władysław electem.*

W tym cżásie Roman Hálickie y Włodźimierskie Xiaże/ zápomniawszy
swey przyśiegi ktora sie Krolom Polskim obowiazał/ niechćiał im bydź wie-
cey posłuszny/ y ná inne Xiażetá sie tárgnał/ mowiac: że trudno mnie miodu
pożywáć/áż pierwey musze pscżoły z vlá wygnáć. Ták że mnie pánowáć w Ru-
śi/pokibym samśiadow nie zbył. A przetoż iedne powigámiał/á drudzy od strá-
chu vćiekli do Polski/ boiac sie go. skad sie stał bogátym y możnym w Ruśi/
ták iż wszystko tám miał po swey woley. Ná cżym nieprzestáiac/iał náieżdżáć
Leszkowe dźierżáwy/ táiemnie sprzodku/ potym iáwnie: pobierał ludźie y
plon wypadzał: tákże kupieckie towáry/ ktore mieli Polacy w Ruśi/ brał.
Gdy stał do niego Leszko/przecżby to cżynił? Pysznie odpowiedał/ mowiac:
Iż mi wolno cżynić w swoiey źiemi co chce: y owszem mi oni niechay spusżcża
(to iest Leszko z Konrádem brácia) źiemie Lubelska/zá moie vtráty y ràny/
ktorem podiał dla nich/ ná on cżás v Mozgáwy. Ktorzy gdy mu ná to po-
wiedźieli: Iż nie godźien zapłáty táki káżdy ktory z bitwy vćiecże/ iákoś ty
vcżynił. Rozgniewał sie o to bárzo: przeto Lubelska źiemie y Sendomirska
woiował: ácż Sendomierzánie tákże iego kráiny pustoszyli: ále gdy wielkie
woysko zebrał/ nie mogli mu nic vcżynić. A wtárgnał znowu do Polski/ y o-
begnał w Lublinie zamek/ktorego przez cały Miesiac dobywał. Ale gdy v-
słyszał/ iż Leszko z brátem Konrádem z woyskiem ćiagna przećiw iemu/ opu-
śćiwszy Lublin/ szedł ochotnie przećiw im/ grożac sie iuż Polske wszystke po-
śieść/y Polaki zágubić/y przetoż okázował wielkie okrućieństwo nád ludem
pospolitym w ćiagnieniu/nie przepuszcżáiac wszelkiemu stanowi/á naywiecey
Kapłany dźiwnemi mekámi trapił/ kośćioły palił/ dźiewecżki gwałćił/ go-
rzey niż kiedy Pogánin: niedbáiac ná Posły Polskie/ ktorzy do niego ieźdźili/
zwłaszcża Vitus Biskup Płocki/vpomináiac go żeby sie ták niechrześćiáńskie
nie obchodźił: wszákże nie dał mu ná to żadney słuszney odpowiedźi. Tákże
przepráwił sie przez Wisłe v Záwichostá/ cżescia w brod cżescia w łodźiach:
ná brzegu namioty rozbił: tám sie dowiedźiał/ iż nászy ćiagna przećiw iemu/
ále nie wierzył by z nim bitwe mieli zwieść: áż gdy widźiał/ iż sie nászy gotuia
ku bitwie/ dopiero sie chćiał szykowáć/ á nászy z wielkim krzykiem vderzyli
náń. Ná ten cżás Hetmánił nászym Krystynus Woiewodá Płocki/ Herbu
Gozdáwá/ ktory Herb ma mieć Lilia białła/ w polu cżerwonym. Iest Fá-
milia włásna Polska. A bywáli to ludźie wierni záwżdy Pánom swym/y me-
żni. Ten postáwił z dáleká Xiażetá Leszká y Konrádá/ dla przygody iákiey.
Roman ácż zámieszkał/ ále mu przedśie ná postawie nie zeszło: potkáli sie z o-
bu stron dobrze nád Wisła/pułtory mile od Sendomierzá: trwáłá bitwá go-
dźine ábo dwie: Roman wielkośćia/ nászy mestwem przechodźili. Roman
by szalony ieźdźił wołáiac á vpomináiac swoie, ná ktorego nász osobny vśiec
vderzył/ chcac go poimáć: ále sie im opárł: gdźie zábito koniá pod nim. Wi-
dzac iż źle/ przesiadwszy sie ná klácże/ puśćił sie ná druga strone przez Wisłe:

*Przypowieść.*

*Roman wtárgnał do Polski.*

*Lublin oblężon.*

*Vitus Biskup Płocki.*

*Krystynus Woiewoda Płocki.*

*Gozdáwá.*



*Bitwá v Záwichostá.*

drudzy zá nim: náſzy ie gonili bijąc/ áż zá Wiſłe dáleko. támże w pogoni zábit Roman. Ciáło iego w Sendomirzu pochowano/ ále ie Ruſacy odkupili tyśiącem funtow ſrebrá/ y pochowáli miedzy Bohátyry ſwe w Kijowie. Náſzy wroćiwſzy ſie do namiotow Ruſkich/ nábráli korzyśći doſyć/ koni/ wozow/ ſrebrá/ ſzat/ y wiele innych rzeczy. Piſze Ruś/ że gdy ſie wypráwiał Roman ná te woyne/ żądał błohoſłáwienia od Włádyki Włodzimirſkiego. niechćiał tego vczynić/ mowiąc: Iż to przećiw Bogu czyniſz/ walczyſz z Chrześćiány: ſkarże ćie Bog o to. Wſkazał do niego Roman: ſkarże ia ćiebie lepiey przyiechawſzy z woyny. Powiedźiał Włádyká: A co wiedźieć ieśli ſie wroćiſz. Też Romanowi śniło ſie w ten dźień gdy ſie miał potykáć/ iż widźiał we śnie/ áno troche ſzczygłow ptákow poráźili wielkość wroblow. záwołał ſwoich Popow: pytał ich coby to było: powiedźieli: iedney tu ſtronie dobry znák/ ále drugiey nie dobry. Dźiało ſie to v Záwichoſtá/ roku 1205. Mieśiącá Czerwcá/ w dźień Protázego y Gerwázego SS. Męczennikow. Ktorym Leſzek ná zamku Krákowſkim dał poſtáwić Ołtarz y nádał: ále potym odieto wiele dochodow od niego.

Roman porážon y zábit.

Sen Romanow.

Roku 1205.

S. Gerwázy y Protázy.

Tegoż roku Litwá poczęłá woiowáć y drapieżyć w Ruśi. Zebrawſzy ſie ná nie Ruſacy/ poráźili ie/ y przypędźili k temu/ iż im muśieli trybut dawáć: á gdy nie mieli co/ tedy winniki do łáźniey á kobiałki/ ábo łyká/ ná znák poddáńſtwá ſwego.

Litwá.

Tego też czáſu Inflánći/ lud gruby/ leśny/ pokrzczeni od Meinárdá Biſkupá: ále iż czeſto odſtepowáli od wiáry Chrześćiáńſkiey/ przeto tám potym ſą przywiedźieni Rycerze Bożogrobſcy z Niemiec/ iáko y do Prus.

Inflánći

## LESZKO BIAŁŁY, Monárchá Polſki.

Po zwyćiestwie ktore miał nád Ruśią Leſzko Białły był w cenie więtſzey v wſzytkich Polakow á niż pierwey/ y przetoſz rádźili áby był wźięt ná Monárchią/ bo nań ſpráwiedliwie przypádłá byłá: á iuż też był vmárł Woiewodá Krákowſki Mikołay/ co mu w tym przekazał: á ták złożywſzy Seym/ ná ktorym też był Fulko Biſkup Krákowſki/ poſłáli Poſły do niego do Sendomirzá/ żądáiąc go áby przyiechał ná Monárchią Polſką/ ktora nań ſpráwiedliwie zdawná przypada. Dał odpowiedź Poſłom: pierwey dźiekuiąc im zá te życzliwość: ále powiedźiał/ że ia tego nie moge vczynić nád wolą brátá mego Włádyſłáwá/ ktorego ia wiecey miłuie niż co ná świećie. Gdy ſie tego dowiedźiał Włádyſław Láſkonogi/ vſtąpił mu dobrowolnie páńſtwá/ á ſam iechał ná Poznań/ látá 1206.

Posłowie do Leszká.

Rychło też potym Fulko brát Woiewodźin vmárł/ á ná iego mieyſce wſtąpił Wincenty Kádłubek Proboſzcz Sendomirſki Rożyc/ roku Páńſkiego 1208. Ktorego ſámá Kápitułá Krákowſka podáłá: gdyż przedtym Krolowie podawáli. Był człowiek vczony/ według onego czáſu/ y piſał Kronike Polſką.

Roku 1206.

Vincenty Kádłubek Biſkup Krák.

Po śmierći Romanowey Ruſkie Xiążetá/ ktorych ſie námnożyło wiele/ poczęli miedzy ſobą walczyć/ y iedni drugie wypądzáli. Tym co krzywdá byłá/ wezwáli Andrzeiá ſyná Kolomanowego Krolá Węgierſkiego ná Hálickie Xieſtwo. (bo ſie báli Leſzká ktory poráźił Romaná.) Przyiechał tedy Koloman do

Niezgodá w Ruśi.



Koloman Krol Hálicki.

loman do Háliczá/dosyć ochedożnie y z dostátkiem/gdźie był pomázan ná kro
lestwo Gallácyey to iest Halickie: o czym drudzy Rusacy nie wiedźieli: ále
gdy sie dowiedźieli/zmowili sie wßyscy/wygnáć go z Háliczá: zwłaſzczá Mśći-
sław/ ktory sie Háliczá domagał bliskośćią. Koloman mniemáiąc by miał

Kolomá wygná

bydź spokoiem ná Krolestwie Hálickim/ odesłał służebne swoie do Węgier/
iedno z trochą został. Mśćisław tedy zebrał lud niemáły z Ruśi y z Polow-

Jwo Kánclerz. Odrowąż.



cow/ wyrzućili Kolomaná z Háliczá: v ktorego też ná ten czás był Wincen-
ty Kádłubek Biskup Krákowski/y Jwo Saulow Grábie syn Kánclerz Ko-
ronny/ Herbu Odrowąż: ktory Herb z Moráwy tu do nas przynieśion.
Ma bydź biáły/w polu czerwonym. Bywáli ći ludźie opátrznemi około sie-

bie y wy-

bie y wymownemi. Co ći dwá Posłowie tám czynili/ nie nápiſáli tego Kronikarze/ áni Kádłubek/ chociá ſam piſał Kronikę Polſką: ábo tez czemu Polacy nie wzieli Háliczá po Romanie zábitym/ máiąc to w mocy ſwey. A ták ſie domyſláią drudzy/ iż Kolomán nie od Ruśi wezwan był do Háliczá ná Kroleſtwo/ ále od Leßká Polſkiego/ ktory mu to był dał w poſágu po śieſtrze Sálomie. A ták gdy ią przyniesli do Węgier/ ſtámtąd iecháli z nim proſto do Háliczá/ pomázowáć go ná Kroleſtwo Háliczkie/ y poſſeſsyą dáiąc. Ácz tez to zá ieden dziw v mnie/ iż ſie ráczey liczył być Halickim Krolem/ á nie Ruſkim.

Ná drugi rok poſłał Leßko niemáłe woyſko ná pomoc Kolománowi doſtawáć Háliczá. Mśćiſław tez był pogotowiu z ſwoimi Xiążęty Ruſkimi/ z Włodzimierzem Rurykowym/ Rośćiſłáwem Dawidowym/ y drugim Rośćiſłáwem Mśćiſłáwowemi ſynmi: miał tez niemáły poczet Połowcow/ ktorzy ſie chćieli mśćić nád Węgry zábitego ſwego Xiążęciá. Przyćiągnawßy náßy pod Hálicz/ wnet ſie poddáli Háliczánie náßym: przetoß oſádziwßy Kolomán zámek/ gdzie tez y żoná z dziećmi byłá/ wyćiągnął przećiw nieprzyiaćielom: potkáli ſie z Ruśią: poráziłi Polacy ſwoie práwą ſtronę/ áż poczęłá Ruś vćiekáć/ y gonili ie náßy. Lewy rog trzymáli Węgrzy/ y z przodku dobrze ſobie poczęli: ále gdy Mśćiſław przypadł im z tyłu z wielkim vſſem Połowcow/ poráził ie. Náßy zágoniwßy ſie zá Ruſáki/ nie mogli ták prędko przyść ku ſpráwie/ y poráziłi ie drudzy Ruſacy co Węgry poráziłi pierwey. Záczym dobyli zámku/ wymorzywßy go głodem. A ták poddał ſie im Kolomán y z żoną/ gdzie byli cáły rok pod ſtrażą v Mśćiſłáwá: á potym go oćiec Andrzey z więzienia wypráwił. Y poiednáli ſie tym obyczáiem: iż corkę Mśćiſłáwowę poiął zá małżonkę Belá ſtárßy ſyn Andrzeiow/ Kolománow brát/ á po trzech lat miał záśię ſpuśćić Hálicz Mśćiſław Kolománowi/ y ſpuśćił: ále záśię Románá zábitego ſyn wygnał go ſtámtąd/ áż znowu przez oycá Krolá Węgierſkiego ( ácz nie rychło ) był tám wſtáwion: gdzie przedśię dłużey trzech lat nie mießkał/ bo go Ruś otruła. á gdy nie było potomká/ Ruś to tám opánowáłá. A od tego czáſu wypádli Węgrzy z Ruśi: ále przedśię piſáli ſie Krolmi Gállácyey to ieſt Halickimi/ y Lodomiryey to ieſt Włodzimirſkimi. Potym ſámá Ruś miedzy ſobą nie mogli ſie z ſobą długo zgodźić o ten Hálicz. ábowiem gdy wypędził Izáſlaus Románowicá z pomocą Połowcow/ Izáſław ſpuśćił to záśię Michálkowi/ Xiążęciu Włodzimirſkiem.

Ták że Pánowie Ruſacy/ podniowßy ſie w pychę z tego zwyćieſtwá v Háliczá/ wieżdżáli do Polſki/ wziąwßy Litwę ná pomoc. Leßko tedy poſłał woyſko ſwe z Suliſłáwem Káßtelánem Sendomirſkim Hetmánem do Ruśi/ ktorzy im tez tákież ßkody czynili/ y doſtáli korzyśći niemáley. Ták że drugi raz wtárgneli do Ruśi: przećiw ktorym ruſzyły ſie Xiążętá Ruſkie: potkáły ſie woyſká bliſko Włodzimirzá: poráziłi Polacy Ruſáki ná głowę/ y wiele ich pobili ná plácu/ y w pogoni poimáli. Miedzy ktoremi ći byli zacnieyßy/ Swiętoſław Mśćiſłáwow ſyn/ Jerzy/ Jároſław/ Włodzimirz/ y Konſtánty Xiążętá. Przywiedziono ie do Leßká/ gdzie byli pod ſtrażą ták długo áż ſie wykupili. Wielka korzyść náßy w ten czás w Ruśi wzięli: bo było nánoßono doſyć z Węgier ſrebrá/ złotá/ tákież z Grecyey/ gdy tám náieżdżał Dániel Románowic: wiec tez gdy Ceſarz Konſtántynopolſki zbieżał był do Háliczá z wielkimi ſkárby. Byłá tá porázká nád Ruśią látá Páńſkiego 1211.

Tegoż roku byłá Kometá wielká/ trwáłá dni 18. Kśiężycá Máiá/ ku wſchodu ſłońcá/ ktora wiele złego známionowáłá náßym kráiom. Abowiem Tátárowie/ lud v nas przed tym nieſłycháný/ przyßedwßy tu od wſchodu ſłońcá/ y przepráwiwßy ſie przez rzekę Wolchę/ látá Páńſkiego 1202. (dru-

Hálicz wzięli Węgrzy.

Polacy y Węgrzy poráżeni.

Hálicza Ruś doſtáłá.

Kolomán otrut.

Węgierſcy Krolowie Halickimi y Lodomirſkimi Krolmi.

Woyná z Ruśią.

Suliſław Hetmán.

Ruſacy poráżeni.

Roku 1211.

Tátárowie tu náprzod przyßli.

dzy piszą iż ieszcze 1188.) przyszli ná Połowce/ gdy ie rozdraznili ná śie ieżdżęcy do nich zá Wołhę ná zdobycz/ y przywiedli ie w te kráiny zá sobą. Połowcy gdy obaczyli tákie wielkie poruszenie Tátárow ná sie/ prośili Ruskich Xiążąt wszystkich o pomoc/ bo też tákże o nie szło. Posłáli też y Tátárowie do Ruśi/ áby niepomagáli Połowcom/ swym nieprzyiaćielom. Ale Rusacy pobili posły ich. Tátárowie z tego gniewu porázili Połowce y Rusaki/ y wszystkie ziemie ich splundrowáli: á zwalczywszy Połowce/ ich mieysca ośiedli/ to iest Przekop/ Krym/ Mánkop/ Azow/ Kierkiel/ y inne.

Tátárowie Ruś y Połowce porázili.

A Leszek tym czásem vdał sie był ná gospodárstwo/ ná budowánie/ murowánie/ obieżdżał wszystkie kráiny/ ieżdżąc od Stárostwá do Stárostwá/ czyniecy wszedzie spráwiedliwość poddánym. Bo częste skárgi bywáły od vbogich ludźi y Slachty ná Stárosty y Vrzedniki krolewskie. Potym iechał y do Pomorskiey ziemie/ gdźie Swátopełká herbu Gryf przełożył/ skąd mu miał dawáć káżdy rok tyśiąc grzywien srebrá: y potym innym Monárchom Polskim wiecznie: ná co y przyśięgał ináczey nie czynić: ále rychło to zmienił. Mázowsze y Kuiáwy brátu Konradowi dał dźierżeć/ zdozwolenim Rad z działu oyczystego. Potym námowion od Pánow Rádnych/ áby żonę poiał/ bo iuż miał lat 28. Poiał tedy Grzymisłáwę corkę Járosłáwá Xiążećiá Ruskiego/ ktorego też miał w więźieniu przed tym: á z tą miał Bolesłáwá Pudyká/ ktory ná zamku Korczynie sie vrodźił/ y dźiewkę Sálomeą.

Swátopełk.

Konrad Xiąże Mázowieckie.

Grzymisłáwá żoná Leszkowá.

Pudykus sie vrodźił.

Tegoż czásu Henryká Brodátego Wrocłáwskiego Kśiążećiá synowie dwá/ Henryk y Konrad/ ktore miał z żoną Jádwigą/ corą Moráwskiego y Kárwáckiego Xiążećiá Bertoldá/ zwiedli z sobą bitwę srogą/ ná tym mieyscu gdźie zowią Studnicá w Sląsku/ miedzy Legnicą á Goltberkiem: gdźie poráźił Henryk Konradá ná głowę/ áż tylko sámoszost vćiekł do oycá do Głogowá. A potym w krotkim czásu będąc w łowiech/ gdy sie zágonił zá źwierzem/ padł z nim koń/ złomił szyię. Co wszystko mátká iego S. Jádwigá wiedźiáłá duchem wieszczym/ y opowiádáłá mu to/ ále sie z tego śmiał: táż mu y o przegráney bitwie tákże powiádáłá/ ále nie wierzył. Przyczyná tey woyny byłá miedzy nimi. Że gdy ich oćiec zá żywotá podźielił/ tedy ten Konrad ná swym dźiale nieprzestáiąc/ chćiał był brátu stárszemu Henrykowi Wrocłáw/ ktory mu sie działem dostał/ wydrzeć. Potym tenże Henryk Brodáty znawodu żony swey/ záłożył klasztor Pánieński w Sląsku/ trzy mile od Wrocłáwiá: do ktorego kupił imienia zá 50. tyśiecy złotych/ látá 1203. á do tego klasztorá przywiodł napierwey Pánny z Bámberku/ z ktorych byłá napierwsza Kśiężná Petrucya/ po niey Gertrudá corá Henrykowá y S. Jádwigi. A gdy pytał Henryk Kśiężny Petrucyey/ trzebáli czego wiecey przykupić do klasztorá: odpowiedźiáłá z Niemiecká: Trzebá nic. śmiáli sie tedy iey mowie/ y przezwáli Trzebnicá miásteczko/ gdźie ten klasztor iest. Tego też czásu Mśćisław Xiąże Opolskie y Rybnickie/ záłożył klasztor Pánieński w Rybnikach: ktory potym syn iego Kázimirz przeniosł do Czárnowąsow. Wincenty też Biskup Krákowski nádał do Krákowskiego kośćiołá wiele rzeczy/ bo był piorun zápalił kośćioł ná zamku/ gdźie wiele rzeczy pogorzáło w kośćiele. Nádał też Lámpę/ ktora vstáwicznie gore w kośćiele ná zamku. Potym wstąpił do klasztorá w Jedrzeiowie: spuśćiwszy Biskupstwo Jwowi z Końskiego herbu Odrowąż. á tám żywotá dokonał: y był żyw pięć lat/ á ná Biskupstwie był dźieśięć. Drudzy pisáli tę przyczynę iż puśćił Biskupstwo á wstąpił do klasztora/ że náń powstáło wszystko Duchowieństwo o to/ iż pozwalał ieźdźić z Krolem ná woynę.

Jádwigá.

Bitwá miedzy syny Henrykowemi.

Konrad złomił szyię.

Klasztor w Trzebnicy.

Petrucya.

Trzebnicá.

Klasztor w Rybnikach.

Czárnowesy.

Piorun Kośćioł zápalił ná zamku Krákowskim.

Lámpá ná zamku.

Jwo Biskup Krákowski.

Jwo syn Saulow z herbu Odrowąż będąc Biskupem Krákowskim/

wokował z Rzymá Jácká ábo Hiácyntá herbownego swego Odrowążá tákże/ ktory sie rodził we wsi rzeczoney Lanká/ y będąc Kánonikiem Krákowskim wstąpił do Dominikanow w Rzymie: skąd gdy ze trzemá innych mnichow przyszedł/ nádał im kośćioł S. Troyce Biskup/ gdźie byłá pierwey Fárá: á Fárę przenióśł do Pánny Máryey/ ktory kośćioł sámże zbudował: iákoż y wiele innych kośćiołow y klasztorow teyże Reguły po Polszcze nábudował. W Kácżycach też Cistercienskiego zakonu klasztor mnichom zbudował: ktory potym do Mogiły przenióśł/ y hoynie nádał. Lecż po śmierći iego chćieli byli synowcy to wszystko gwałtem pobráć/ ále tego dokázáć nie mogli. Też Szpital ná Prądniku/ do ktorego wsi nádał y dźieśięćinę pewne obroćił/ á polećił go bráćiey ktorzy sie de Saria zowa. Potym go przenieśiono do Krákowá/ gdźie kośćioł S. Duchá/ do ktorego też Fárę S. Krzyżá przyłożył/ y wieś Biskupice dał Klasztorowi. Tenże we Mstowie/ w Dłubni/ y w Dźierzaznie klasztory pomurowáć dał/ y w Sendomirzu v S. Páwłá Fárę założył/ tákież w Wáwrzyncżycach y w Dáleszycach Fáry nádał.

*S. Jácek.*

*Kośćioł S. Troyce.*

*Kośćioł P. Máryey w Krákowie.*

*Klasztor w Mogile.*

*Spital v S. Duchá.*

*Kośćioły od Leszká zbudowáne.*

Roku 1219. Vmárł Henryk Kietlicz Arcybiskup Gnieznieński/ Theodoryká Xiążęćiá Berneńskiego syn/ z Eudoryey mátki Polki: á ná iego mieysce był obran w roku przyszłym Vincenty Polak/ z herbu Nałęcz.

*Roku 1219. Vincenty Arcybiskup Gnieznieński.*

Tego roku w Polszcze cáłe láto szedł deszcz vstáwicżnie/ rzadko przestawáiąc: stądże był wielki głod z powodźi: potym mor y ná ludźie y ná bydło: bo y źimá byłá wielka. Wiele ludźi w ten cżás pożywił Jwo Biskup z swoich folwárkow.

*Mokre Láto.*

*Głod y mor w Polszce.*

Konrad Mázowieckie Xiążę/ ktoremu Leszko vdźielił Mázowsze/ Kuiáwy/ Dobrzyn/ będąc we złym ćwicżeniu z młodu/ y w roskoszy y proznowániu wychowan/ nie vmiał sie zgołá rządźić ná tym páństwie: iednák iż mu Bog dał Krystyná Woiewodę Płockiego/ z herbu Gozdáwá/ wielkiego y sprawnego męża/ tedy poki ten rządźił/ poty było dobrze: bo y domá byłá zá niego spráwiedliwość: byłá kárá: á od nieprzyiaćioł záśie postronnych był pokoy. Abowiem y Litwę y Prusy cżęstokroć porażał: ták iż w głos ludźie o tym mowili: że temu było Xiążęćiem bydź/ á nie Konradowi. Z przywodu tedy niektorych ludźi z zdrośćiwych/ ktorzy go do Paná ták vdawáli iákoby sie ná iego páństwo kasáć miał/ kazał go poimáć/ y ocży mu wyłupić/ potym zábić: á iego dźieći precż wypędźić. A k temu go przywiodł Jan Cżápla Skolástyk Płocki/ á Kánclerz Xiążęcy. Ale pomśćił sie tego Bog nád nimi rychło. Bo Prusowie skoro sie dowiedźieli/ iż Krystyn nieżyw/ wtárgnęli do Mázowsz/ y wielkie mu szkody pocżynili: Náwet Chełmieński kray opánowáli/ przez zdrádę Woiewody mieyscá tego/ ktory sie Pruski iedney rozmiłował. Potym y Płocko spalili/ gdźie też przed tym zámek z przygody sie był zápalił y zgorzał: á tám wiele rzecży pogorzało kośćielnych. Widząc tedy Konrad Kśiążę Mázowieckie/ iż Prusom Pogánom nie mogł żadna miárą odeprzeć/ ktorzy mu szkody nieznośne cżynili/ zwłaszcżá gdy tego Krystyná Woiewody Płockiego (ktorego oni zwáli Mázowieckim Bogiem) nie cżuli: posłał Krystyaná Biskupá Chełmieńskiego w Poselstwie do Fryderyká Cesárzá Wtorego/ zá ktorego Jeruzalem wźięli Sáráceni/ prosząc go/ áby mu posłał ná pomoc przećiwko Prusom Pogánom/ zakonniki ktore zwano Bożgrobskie Rycerze/ S. Jáná z Rodys/ z domu Niemieckiego Pánny Máryey kośćiołá. Ktorzy skądby poszli krotko nápiszę.

*Konrad Mázowieckie Xiążę.*

*Krystynus Woiewodá Płocki.*

*Krystyn oślepion.*

*Cżápla Skolástyk Płocki.*

*Prusowie do Mázowsz wtárgnęli.*

# O Krzyzakách.

Klaßtor S. Janá w Jeruzálem.

Gdy ießcże Chrześciáni dźierżeli Jeruzálem/ był tám klaßtor S. Janá/ ktorego Regule przyiawßy Rycerze z Rodys/ ná tym byli fundowáni/ áby ſtrzegli Bożego grobu od Sáracenow: bo to tám byli naprzedmieyßy ná ten czás mężowie. Był też záśie w Jeruzalem Szpital z kośćiołem Pánny Máryey/ ktory zowia Templárſki: á ten był Niemiec ieden nabożny záłożył/ dla pielgrzymow Niemcow: ktory co dáley to bárźiey nádawáli kupcy Niemieccy/ iż był bárzo bogáty. Ci też przyieli iedne Regułe z Rycerzmi Bożogrobſkimi/ y potwierdzenie wźieli od Papieżá y Ceſárzá. Tákże bronili ſpołem Jeruzalem/ máiac záwße kilkánaśćie tyśiecy ludźi ku potrzebie. Alec go przedśie źle vſtrzegli: bo Zoldan wźiął Jeruzálem bárzo łatwie: iákom ná ſwym mieyſcu piſał. Skoro Jeruzálem Sáráceni wźieli/ wyßli Rycerze ſtámtad/ przyßli do Ceſárzá Fryderyká wtorego/ prośić o inne mieyſce/ gdźieby záłożyć ſwoy klaßtor mogli/ á trwáć w nim do końcá iáko Bogu poślubili. Przetoß Ceſárz poſłał ich ná pomoc dwádźieśćia tyśiecy Konradowi Xiażeciu Mázowieckiemu do Prus/ przećiwko Pogánom: ktorzy tám przyßedwßy Pruſy Pogány wypedźili/ á ſámi ich kráie ośiedli. ácz nie záraz/ bo dośyć długo pierwey z nimi czynili/ niż ich pokonáli: á náoſtátek muśieliby byli záśie vćiec przed nimi do Niemiec/ by byli Polßcy Krolowie nie dawáli im pomocy. Potym przyßli do wielkiey możnośći y bogactw mießkáiac w Prußiech: ktoremi nádeći/ podnieśli ſie w pyche/ y ná złośći ſie y zbytki wßelákie vdáli: ták iż nienowina im to byłá/ żony gwáltem od meżow bráć/ y wiele innych niecnot broić. A Krolom Polſkim Pánom y dobrodźieiom ſwoim ßkody wielkie czynić/ puſtoßac im przez miecz y ogień obyczáiem nieprzyiaćielſkim właſne dźierżáwy ich/ y ludźie pobieráiac w niewola/ y robiac nimi iáko bydłem: á temi wßytkie práwie zamki ſwe pomurowáli. Lecz iáko Pan Bog ſpráwiedliwy/ tedy im też tego nákoniec ćierpieć niechćiał/ á przez Krole Polſkie Pány ich znácznie ie pokarał. Nośili ći zakonnicy białe płaßcze/ á ná nich krzyże czarne: y z bronia chodźili/ á brod nie golili.

Szpital Templárſki.

Rycerze Jerozolimſcy.

Chełmieńſka źiemia Krzyżakom dána.

Tym tedy Konrad Xiaże Mázowieckie naprzod był dał w Chełmieńſkiey źiemi ten kray co ieſt miedzy Wiſła abo Drweńca rzeka/ ná kßtałt Xieſtwá iákiego: tym obyczáiem/ żeby ſobie z Pruſy Pogány o to czynili. A iż ſie byli Pogánie iuż we wßytke Chełmieńſka źiemie w wiedli/ tedy oſtátek tey źiemie Chełmieńſkiey mieli wroćić Xiażećiu/ wypedźiwßy z niey Pruſy. A drugie mieyſcá ſkadby Pogány wygnáli/ według wyroku tych ktoreby ná to wyſádźili/ miały iść ná poły/ ábo iákoby nálezli iednacze. Też Polakom áby żadnych krzywd nie czynili/ áni gwáltow/ áni ßkod/ áni ich nieprzyiaćielow nie przyimowáli/ ale przećiw Pogánom áby záwżdy z Polaki byli ku potrzebie: á gdźieby ináczey vczynili/ ábo co przećiwnego Polakom wyrzadzáli/ tedy ták ſobie z nimi poſtapić mieli/ iáko z niewdźiecżniki dobrodźieyſtwá ich/ to ieſt że dobrodźieyſtwo dáne ſtráćić mieli. A tákowy Przywiley Konrad Mázowieckie Xiaże/ Pruſkiemu Miſtrzowi napierwßemu Hermanowi nieiákiemu z Salce dał. Ktory potwierdźił Papież Grzegorz dźiewiaty. Y tenże Przywiley Biſkup Elſberſki/ Stániſław Hozyus nalazł był w kśiegách ſtárych/ po Niemiecku piſany/ ná zamku Lubawie.

Przywiley ſtáry Krzyżacki.

Herman Miſtrz Pruſki.

Hoſius.

Fałß Krzyżacki.

Ale to Krzyżacy ináczey odmienili/ doſtawßy innego Przywileiá od Fry-

deryká Ceſárzá wtorego. Y ten vkázował Pruſki Miſtrz Wolffang zá Ceſárzá Kárlá piatego ná Seymie w Auſpurku/ látá 1548. gdźie ná ten czas był Stániſław Laſki Poſłem/ ktory przeczuwßy to/ że Niemcy vrádźili woyne przećiw Krolowi Polſkiemu o Pruſy/ dał o tym znáć do Krolá. A Krol Zygmunt záraz kazał ſpiſowáć Rotmiſtrze/ y w beben vderzyć w Krákowie/ chcac Niemce vprzedźić. Co poſłyßawßy Niemcy ná onym Seymie/ woynie tey ktora iuż byli zámkneli dáli pokoy. Ná tymże to liśćie ſtało/ iż wßyſtkie mieyſcá mieli dźierżeć zakonnicy Krzyżacy/ z ktorych Pogány wypedza/ áż do nowey Márchiey. Ale ſam to rozum vkázuie/ iż Ceſarz Fryderyk nie mogł tego nikomu dáć/ czego ſam nie miał w ſwey mocy: áni też Konradowi tego tám Krzyżakom trzebá było dawáć/ gdyż tám iuż Chrześćiánie wßytko byli/ zwłaßczá náßy ludźie co ie zowiemy Káßuby/ Serby/ á Niemcy zowia Windiſch. Ale tylko im dał Konrad/ iákom wyżßey dotknał/ w Chełmieńſkiey źiemi pewny kray/ z temi miáſty y zamki: ktore ſa/ Grudźiadz/ Wapſko/ Koprzyn/ Wilizaß/ Kolno/ Ruch/ Kiſsin/ Glebokie/ Turno/ Pin/ Ploth/ Podſtolſko/ Kowalewo/ Belcz/ Kolman/ Oſtrowidz/ Newir/ Bobroth/ Wencyno/ Mileßowo/ Ośieczno/ Ploważ/ Jábłonowo: y ze wśiámi wßyſtkimi do tego należacemi: á to ná kßtalt Xieſtwá iákiego w tey tám źiemi: á nie wßyſtke źiemie Chełmieńſka. Do czego ießcze im przydał ſto wśi/ y połowice intraty ſwey wßyſtkiey ktora miał z Chełmieńſkiey źiemie pozwolił: y tám ná zamku dopuśćił im zbudowáć Klaßtor ſwoy/ á nic wiecey: á oni ſobie zá tym chćieli przywłaßczyć wßyſtke Chełmieńſka źiemie. o ktora potym zwádá ſie záczełá miedzy námi á imi. Ale przywiley Konradow tenby ie był ſnádnie rozſtrzygnał/ by go byli nie zákryli. Data iego byłá/ w Łowiczu/ Roku Páńſkiego/ 1222. przy ktorym byli ći. ( y piſano ie tám wßyſtki. ) Gottárdus Kánclerz Mázowiecki/ Mikołay Káncler Krákowſki/ Arnold Mázowiecki/ Márek Krákowſki/ Jákub Sendomirſki/ Derſko Wrocłáwſki Woiewodowie: Pákoſław Krákowſki/ Meſtwin Sendomirſki/ Hoſtáſius Wiślicki/ Klimunt Płocki/ Teodorus Krußficki/ Maurycyus Włocłáwſki/ Sobieſław Wrocłáwſki/ Stephan Boleſłáwſki/ Petryk Legnicki Káßtellani. A Konrad ſámo Xiaże y z Biſkupem ſwym Gedeonem/ piecżeći ſwe przyłożyli. Przy ktorych byłá też y pieczeć Leßká Krolá Polſkiego/ Henryká Xiażećiá Wrocłáwſkiego/ Wincentego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego: y tych Biſkupow/ Krákowſkiego/ Poznáńſkiego/ Wrocłáwſkiego/ Kuiáwſkiego.

*Præſentes.*

Potym przydał im był ießcze Gedeon Biſkup Płocki/ z pozwolenim Kápituły ſwoiey/ Karnow y Popow ze wßyſtkiemi wśiámi do nich należacemi/ w teyże źiemi Chełmieńſkiey/ y dźieśieciny niektore po teyże źiemi. Też Kápituła Wrocłáwſka ſpuśćiłá im ſwoie práwo ná wieś Wyßyn/ ktorym to Konrad nágrodźił. To w ten czas im tylko iáko iáłmużnikom było dano/ ále ſobie potym wiecey bráli. A dźiało ſie to látá Páńſkiego 1228. nad Wiſła/ przećiw Płocku. Támże ießcze po dwu lat obiecał im Konrad dáć Nießewe zamek/ ze trzemi wśiámi w Kuiáwach. A Kryſtyan Biſkup Chełmieńſki/ obiecał im dáć to wßyſtko w Chełmieńſkiey źiemi co miał od Konradá/ tylko ſobie wymowił y potomnym Biſkupom Chełmieńſkim/ ze 200. włok podatki/ to ieſt z káżdey włoki ſpad pßenice y żytá káżdy rok.

*Przywiley drugi Krzyżacki.*

*Nießewá dána Krzyżakom.*

Tákże oſádźiwßy ſie tám ći Rycerze/ zwłaßczá w Dobrzyniu/ naprzod zbudowáli twierdz nád Wiſła v Chełmná w Dobrzyńſkiey źiemi/ gdźie przełożył Herman Konradá z Lándisbergá ſtárßym. Zbudowáli druga twierdze/ ktora przezwáli Fogielfáng/ Debowa/ przećiwko Toruniowi nád Wiſła/ gdźie zowia Dybow ( ále maia zwáć Debow ) áby ſtad mogli wyprzeć Pogány.

*Dybow.*

*Rogow.*
*Jezioro Pipinowo.*
*Pipinus poiman y zabit.*
*Kwidzin Zamek.*
*Inflanty porázili Prusowie.*

gany. Wßakże też takowa druga zbudowáli municia Pogáni zá Toruniem/
y przezwáli ią Rogow: druga nád iezioram/ ktore dziś zowia Pipinowo ie-
zioro. Bo ten Pipinus v Pruſow był ſtárßym ná ten cżás/ á był wielki nie-
przyiaciel Chrześciánom. A ták że wßyſtkich ſtron ná ten cżás zbiegło ſie Ch-
rześcian doſyć/ z Mázowß/ z Polſki/ z Sląſká/ y z Xiażety/ do Krzyżakow/ z
ktoremi pobráli Pruſom te wßyſtkie twierdze ktorych byli náczynili: potym
Toruń/ Kwidzin/ y Elbiang/ tákież Rogoźno ábo Rogow/ y Chełmno: á to
zá krotki cżás. Tákże y drugi raz vczynili: Ziemie wßyſtke Pruſka zwoiowá-
li/ z Kśiażećiem Wrocłáwſkim Henrykiem Brodátym/ ktory kwoli Kon-
radowi Kśiażećiu Mázowieckiemu powinnemu ſwemu to cżynił. gdźie do-
ſtawßy Pipiná/ przywiazáli go do drzewá/ y wytocżyli z niego ielitá. Założył
wnet Miſtrz Pruſki zamek Kwidzin/ z ktorego Pruſy Pogány náieżdżał/ y
nie dał ſie im nigdźiey bliſko śiebie/ zá pomoca náßych/ ſádźić. y ták z nienaglá
zá nimi poſtepuiac/ wypedźili ich áż zá Krolewiec ku Litwie. Gdźie Kon-
rad poſłał Kryſtyna Biſkupa/ áby krzćił Pruſy Pogány/ á náwracał ná Chrze-
śćiáńſka wiáre/ náznacżywßy mu ießcże cżeść dobrá Chełmieńſkiey ziemie/
cżymby ſie mogł wychowáć y potomkowie iego/ przyßli Biſkupi Chełmſcy.
Nie mogli przedśie oni Krzyżacy Pruſow Pogánow do gruntu wykorzenić.
A ták poſłali do Woyćiechá do Rygi w Inflanćiech/ áby poſłał bráćia ſwe-
go zakonu/ ktorzy noſili miecże cżerwone ná płaßcżach z krzyżem/ przećiw Pru-
ſom Pogánom/ ná pomoc Chrześciánom: zá co poſtapił im był Konrad w
Dobrzyńſkim kráiu cżeść niemáła ziemie miedzy Kámieńcem á Kulmenza po-
tokámi. Ale gdy ſie z Pruſy potkáli/ porázili Pruſowie Inflanty ná głowe/
ták iż odbieżeli Dobrzyńſkiey ziemie/ y záśie do Inflant vćiekli. Pißa náßy
Kronikarze/ iż cáłe dwá dni bitwá trwáłá.

*Gryfowie źle ſobie pocżeli.*
*Gryfowie Leßká zdradzili.*
*Henryk do Krákowá ćiagnie.*
*Henryk ſie ziednał z Leßkiem.*

W ten cżás też Leßko poſłał był ná pomoc brátu Konradowi do Pruſ
ludźi ſwoich: gdźie Gryffowie bárzo źle ſobie pocżeli: ábowiem Jan ſyn Kli-
muntow y z innemi co tego Herbu byli vćiekli z bitwy/ y drugie ná mieśćie iá-
tki wydáli. Prze ktory vczynek ſwoy przyßli o pocżćiwość/ y z vrzedow ie zło-
żono. o co ná nie nawiecey inſtigował Jwo Biſkup Krákowſki/ z Hoſtázym
Grabia też Odrowążem. cżego z iałośćia vżywał Márek Woiewodá Krá-
kowſki/ bedac też z Fámiliey Gryffow/ y drudzy Gryffowie: y przeto weßli
w táiemna ráde/ (miedzy ktoremi też był Andrzey Doktor Kánonik Krá-
kowſki) iákoby ſie tego nád Leßkiem Pánem ſwym zemśćili. A ták poſłáli
Woiewode Márká do Henryká Brodátego do Sląſká/ námawiáiac go ná
Monárchia Polſka/ iáko ſtárßego y bliżßego z rodu Krzywouſtego Boleſłá-
wá/ mowiac/ iż ſie iuż Leßko ſprzykrzył wßytkim Polakom/ dla tego że Kon-
rad brát iego wiecey rzadźi niżli on ſam. Henryk Brodáty áczkolwiek był
cżłowiek nabożny/ iednák przedśie łákomſtwo go rußało. zebrał lud niemá-
ły/ (ácż go od tego żoná Jádwigá odwodźiłá) y do Krákowá ćiagnał/ we-
dług rády Márkowey. A gdy przyćiagnał z woyſkiem/ położył ſie w Dłubnie/
milá od Krákowá. Leßko gdy to obacżył/ zebrał też lud ſwoy/ iáko mogł ná
predce/ y drugi miał od Konrádá brátá: ćiagnał przećiw iemu. Gdy Hen-
ryk obacżył wietße woyſká Leßkowe niż ſwoie/ y trudność wietßa niż Márek
powiádał/ poſłał do Leßká proßac áby ſie ziechali ſámi gdźie ná oſobna roz-
mowe. Pozwolił tego Leßko: ziechali ſie w rownym obá pocżćie: y śiedli pod
namioty/ ktore były ná to rozbite/ gdźie też był Konrad Xiaże Mázowiec-
kie. Po długich rozmowach przyſtapili z ſoba do vgody/ ktore Jwo Biſkup
Krákowſki poiednał: y byli ſobie przyiaćielmi: y cżeſtował go Leßek w Krá-
kowie 8. dni. Gdźie napotym rzekli ſobie pomagáć przećiw kázdemu nieprzy-

iaćielowi

iacielowi. O tym Marku Gryffie nie piſano co mu vczynił Leſzko zá to: tylko że ieſt notá tego/ iż mu potym przepráwiał Henryk v Leſzká.

*Roku 1223.*
*Rádłubek vmárł.*

Roku 1223. Wincenty Rádłubek Rożyc/ ktory piſał Kronikę Polſką/ vmárł w kłaſztorze Andrzeiowſkim: do ktorego wſtąpił porzućiwſzy Biſkupſtwo Krakowſkie/ y dobrá ſwe kłaſztorowi temu oddał. Był rodem ze wśi Korkona/ od Opatowá. Oycá miał Boguchwałá/ á mátkę Bognę. Pochowan támże w kłaſztorze.

*Walki wnętrzne.*
*Władyſław Plwacz.*
*Władyſław Láſkonogi.*

W Wielkiey Polſzce były rożnice ná ten czás niemáłe. Abowiem Władyſław Plwacz ſyn Ottonow/ wnuk Miecſławá Stárego/ ktory był w opiece v drugiego ſtryiá Władyſławá Láſkonogá/ ſkoro doroſt lat/ vpominał ſię ſtryiowi/ áby mu czynił liczbę z opieki/ y máietność puśćił: á gdy niechćiał/ vbieżał Kaliſz pod nim. Gdy ſię tego dowiedźiał Láſkonogi/ zgromádźił lud iáki mogł nawietſzy/ poſpołu y z Slachty y z chłopow: obegnał zamek: leżał kilká niedźiel około niego: áż ie głodem przypędźił/ iż ſię muśieli poddáć/ wymowiwſzy ſobie wolne wyśćie. A Władyſław Plwacz wnocy ſámośiodm tylko vćiekł do Leſzká Białego do Krakowá. A gdy niechćiał mu Leſzko dáć pomocy/ zbieżał do Węgier: gdźie od Andrzeiá Krolá był wdźięcznie przyięt/ y mieſzkał tam przez dźiewięć lat/ boiąc ſię ſtryiá. Potym do Polſki przyſzedł ćicho/ w mniſzym odźieniu/ y wziąwſzy przyiaźń z Swátopełkiem Pomorſkim dźierżawcą/ poiął v niego corkę Helingę to ieſt Helenę: á ták zá iego pomocą Vśćie zamek wźiął. ſkąd ſtryiowe imienie náieżdżał y drapieżył: Mogileńſki kłaſztor wyłupił: wiele ślachty pobił/ ktorzy z Láſkonogiem przeſtawáli.

*Vśćie obegnáne.*

Gdy to vſłyſzał Laſkonogi/ zebrał woyſko ze wſzyſtkiego páńſtwa ſwego/ obegnał zamek Vśćie: ktory ácz trudny był ku dobyćiu/ bo miedzy wodámi leży/ iednak przedśię dobywał go mocą/ táráný/ wieże ſprzytaczał drzewiáne/ y rozmaite ſztuki wymyślał ku dobyćiu/ iáko ná on czás było poki dźiał nie znano: ale nie mogli nic vczynić. Tákże leżeli puł roká około niego/ áż ſię im zeckło: y przeto im dáley tym ſłabiey ſobie poczynáli: odieżdżáli drudzy: popiiáli ſię: przeſpieczni byli. Obaczył to Plwacz/ ſpráwiwſzy lud ku potkániu/ wyćiekł z zámku ná nieprzyiaćiele. Tákże niemáłą ſzkodę w nich vczynił/ áż poczęli vćiekáć. Laſkonogi bacząc to/ iął hamowáć vćiekáiące/ y ſpráwił vſ ku potkániu/ y ták opárł ſię im/ áż muśieli ſię záśię oblężency ná zamek wroćić. Wſzákże ſtráćił tam mężow dobrych niemáło Láſkonogi/ miedzy ktoremi też zábit Dobrogoſt Herbu Nałęcz Woiewodá Poznáńſki. Rychło po tym Láſkonogi odſtąpił od oblężenia/ á Plwacz zá nim ſzedł. Wźiął tám ſławę niemáłą z tego zwyćięſtwá Plwacz/ przeto ich śiłá do niego przyſtawáło/ á od Láſkonogá odſtawáli. Poznań y Káliſz przednieyſze miáſtá iemu ſię poddáły.

*Poznań y Káliſz poddáli ſię Plwaczowi.*

*Swátopełk.*

Tegoż czáſu Swátopełk odſtąpił od Leſzká/ áni mu wiecey chćiał dáni dáwáć z Pomorſkiey źiemie/ áni poſłuſzeńſtwá czynić: dla tego iż go Xiążęćiem Pomorſkim mieć niechćiał. Obaczywſzy to Leſzko Monárchá Polſki/ rádźił ſię ſwoich/ tákież Henryká Brodátego co z tym czynić. Vrádźili Seym złożyć bliſko gdźie Pomorſkiey źiemie/ á pozwáć go ná Seym Mándatem: ieśli ſtánie: poimáć go: ieśli nie ſtánie/ wźiąć Pomorſką źiemię/ á ſámego ſzukáć y karáć/ iáko przyſtoi tákiego. Złożeli tedy Seym w Gąſáwie/ we wśi Opátá Trzemeſzyńſkiego bliſko Żniná/ Xiężycá Liſtopádá/ to ieſt ná dźień S. Márćiná.

*Seym w Gąſáwie.*

Puśćiwſzy ten głos/ że to dla tego czynią áby vſpokoili Kśiążętá Wielgopolſkie/ chcąc iáko Swátopełká tám przywábić. Ale on to dobrze przeczuł/ ábo go też oſtrzeżono. Przyiecháli tedy ná dźień złożony do Gąſáwy ná Seym/ Leſzko Monárchá/ Henryk Brodáty Wrocłáwſkie Kśiążę/ Władyſław Láſkonogi/ y wſzyſcy Pánowie Polſcy. Był też Władyſław

Plwacz/ktorego mieli iednáć z ſtryiem. Był też Arcybiſkup Gnieznenſki/ Biſkupi Krákowſki/ Wroclawſki/ Włocſłáwſki/ Poznanſki/ Lubuſki/ y Płocki. Swátopelk odednia do dnia przewłaczał ſwoy przyiazd przez Poſty/ á owdzie ſie zbierał/ chcac przyiecháć z ludem niemáłym zbroynie. Máiac tedy ßpiegi ná Seymie/ miedzy ktoremi był też ieden zieć iego Plwacz/ ktory mu dawał znáć wßytko co ſie działo/ przypadł z woyſkiem ná nie/ (á Leßko ſie w ten czás mył w łazni) ták że kogo potkał bił/ zábiiał/ Leßká ßukáiac/ ktory wypadwßy z łázniey/ koniá dopadł/ y iął vćiekáć: puśćili ſie po nim: widzac iż nie mogł vćiec/ bronił ſie im doſyć długo/ támże zábit/ v wśi Márćinowá.

Leßko zábit.

Henryká Brodátego gdy chćieli zábić/ padł nań iego ſługá Pielgrzym z Wiſemburku/ vkłoty vśieczon ná nim áż do śmierći: y ták odeßli ich mniemáiac by obá zábići/ bo też był bárzo ránion Henryk/ áż ledwie w lektyce viechał/ iednák ſie potym wygoił we Wrocſłáwiu. á Wiſemburkowe potomki vbogáćił. Xieżá/ Biſkupi/ widzac mierzad w noge vderzyli. Działo ſie to látá Páńſk: 1227.

Wiſemburkowie.

Roku 1227.

A od tegoż czáſu Swátopelk/ iał ſie piſáć Xiażećiem Pomorſkim. Ciáło Leßká przywieziono do Krákowá/ y pochowano ná zamku/ z płáczem y podziwienim wßego ludu. Był ná Monárchiey lat 33. Załoſny to tám był Seym ná ten czás: lecz náßy ſámi ſobie winni byli/ iż ták nieoſtrożni byli/ y lekce ſobie nieprzyiáćielá pokłádáli. Pißa drudzy/ iż miał wiedzieć o tym Konrad Mázowieckie Xiaże/ bo miał záchowánie z Swátopelkiem.

A tu iuż iż mi przyidzie Litwe czeſto wſpominać/ z ktoremi też náßy kłopotu doſyć miewáli/ bede o nich z poczatku piſał.

# O Litwie.

PTolomeus Geográph dawny/ świát wßyſtek opiſuiac/ ná tych mieyſcach gdzie dziś Litwá kłádzie te z dawna narody Sármáckie/ Gálindy/ Sudyny/ Budyny/ y inne: lecz to był narod/ ták rozumiem/ z zamorſkich kráin/ (gdzie dziś Szwecya) z ludzi tych ktore Hiſtorykowie zowia Gepidy/ iákoby po Gotſku leniwi. Abowiem ći Gepidy bedac iednego rodzáiu z Gotty/ nie rychło zá ſwemi do Prus przyiecháli: támże gdy iuż ſwych omießkáli/ (bo ſie dáley do Sármácyey Gotti vdáli/ y nad Wiſłá ośiedli/ gdzie ie też Ptolomeus kłádzie) zoſtáli oni w Prusiech/ y z Vlmerygi ſie złaczyli. A od tych Pruſowie Stárzy poßli/ Litwá/ Zmodź/ Inflánći/ Jáćwiezowie/ Połowczy/ Curowie/ y inni. Wiec ießcze do tych przyßli Cimmerij abo Cimbry/ powſtawßy á *Cimmerio Boſphoro*. Ktory narod że podobno był Grecki (bo z Greki w przyległośći mießkáli) przeto też śiłá słow Greckich było w mowie Pruſkiey/ y Litewſkiey: gdzie ſie poſpolićie słowá kończa ná os/ ná kßtałt Greckich/ iáko Dziewos/ z Greckiego Theos/ to ieſt Bog. ieślize też nie od Pruſá Bithyńſkiego Krolá/ ktory tu do Prus z Grecyey przypłynał. (iákom o Prusiech piſał.) Ciż Cymbrowie potym pomießkawßy tu przez niektory czás z temi ludźmi/ y ſpoliwßy ſie z nimi/ poſtapili dáley do Niemiec/ morzá ſie wßedzie trzymáiac (iákoż też pierwey nád morzem Pontſkim mießkáli) y tám ośiedli gdzie dziś *Cymbricam Cherſoneſum* zowia. A ſtamtad wyßli Rzymſkich páńſtw woiowáć. o ktorych Cymbrach piſałem ßerzey w Kronice wßyſtkiego świátá. Tákże ći co tu zoſtáli/ Pruſy wßyſcy byli názwáni: iesliż od Pruſá Bytyńſkiego Krolá/ iákom pierwey piſał/ iesli od Boruſow narodu Ruſkiego/ ábo od Boryſá Krolá ich/ trudno

Gepidy.

Vlmerygi.

Cymerij ábo Cimbri.

Cymbrica Cherſoneſus.

wiedzieć.

wiedźieć. V tychże Pruſow krolował Wedemunt/ ktory miał dwanaśćie ſynow/ miedzy ktore państwá ſwe podźielił: á miedzy temi był ieden Litwo/ od ktorego naypierwey Litwe názwano. A iż też śiłá ſłow Láćinſkich w mowie Litewſkiey ſie náyduie/ tedy bez wątpienia muśiał tu kto ze Włoch záiecháć w te kráie. Jákoż o Publiuſie Libonie tá ſławá ieſt: od ktorego y Litwe ták názwáną być niektorzy rozumieią. A ten po porażce Pompeiuſowey ( v ktorego był ten Libo Hetmánem morſkim ) boiąc ſie Juliuſá Ceſárzá miałby tu przyść w te kráie/ y Romonowo miáſto/ iákoby Rzym nowy/ we dwoie tu zbudowáć. ktorey ſentencyey ieſt Długoß y inni Kronikarze náßy Polßcy. Jákoż ieſt ießcze tám rzeká Libá/ y miáſteczko tymże imieniem/ iáko niektorzy mieć chcą/ od tego Libona názwáne: ktore on z morzá wyśiádwßy z ludem ſwym miałby naprzod zbudowáć. Acż drudzy nie o Libonie/ ale o Pálemonie to piszą/ żeby ten tu naprzod ze Włoch miał przyiecháć. A iáko Látopiſcowie Ruſcy świadczą/ zá pánowánia onego okrutnego Nerona Ceſárzá Rzymſkiego: á to dla okrućieńſtwá iego/ ktore czynił nád poddánemi ſwemi. A drudzy Látopiſcowie Ruſcy piszą/ żeby dopiero zá czáſu Attile: przed ktorym gdy był ſtrách wielki we Włoßech wiele ze Włoch vćiekáło ludźi. Ale niewiem iákoby ten Pálemon Chrześćiáńſką wiárę ſtráćić miał/ ábo potomſtwo iego/ gdyż iuż ná ten czás chrześćiánie wßyſtko we Włoßech byli. Przeto wolałbym ráczey podpiſáć ſie ná zdánie pierwße. to ieſt żeby ten Pálemon zá Neroná tu ießcze przyßedł ábo przypłynął morzem/ z żoną y z dźiećmi/ y ze wßyſtką czeládźią ſwoią/ tákże z kilkiem oſob przyiaćioł ſwych Szláchćicow zacnych Rzymſkich.

Litwá ſkąd názwána.

Publius Libo.

Romonowe.

Libá.

Pálemon.






Miedzy ktoremi ći przednieyßy byli: Proſper Ceſarinus z Herbu Kolumnow/ Dorſprong ktory był Herbu Hippocentaurá/ y Julianus Vrſinus/ to ieſt co Niedźwiedźiá zá Herb nośił/ y Hector z Herbu Rożey. Owa wßyſtkich było w liczbie do 500. iáko piszą. y tu ośiadwßy Romonowe miáſtá ( ktorych było dwoie/ iedno tám kędy nawyżßy Kápłan Pruſki mießkał/ á drugie nie dáleko Memla rzeki ) zbudowáli/ y z tymi ſie ludźmi co tám mießkáli złączyli/ y mowę ſwą zámießáli. Tenże Pálemon/ ( iáko Kroniki Litewſkie świadczą ) ábo ráczey tego Pálemoná ktorykolwiek z potomkow dobrze pośledz miał trzech ſynow/ Borká/ Kunoſſá y Sperę/ ktorzy po śmierći iego pánowáli. Borkos zoſtał ſie przy Zmudźi/ gdźie zámek od ſwego imienia záłożył: zowią go Jurborg. Kunos támże też nie dáleko drugi zámek zbudował: zwano go Kunoſſow/ á dźiś Kowno. Też y Sperá zámek ſwoy záłożył Vilkomir/ nád rzeką Swiętą. A gdy Borkos y Sperá pomárli/ brát trzeći Kunos ich zámki opánował/ y ſam onym wßyſtkim páńſtwem rządźił.

Borkos.
Kunos.
Kowno.
Sperá.
Wilkomir.

Tenże

Kiernoß y Gibut.

Tenże záśie Kunos miał dwu ſynow Kierná y Gibutá/ po ktorego śmierći onym páńſtwem ſie rozdzielili. Kiernos po obie ſtronie Wiliey rzeki nád Litwa pánował/ y od ſwego imienia zamek ſobie zbudował/ ktory był głowa páńſtwá iego: á brátu iego działem Zmudź ſie wßyſtká doſtáłá. Obá ći bráćia ſpoliwßy ſie z woyſki ſwemi wtárgnęli do Ruśi/ y około Połocká á Bráćſławiá wielkie ßkody poczynili: wßákże też tym cżáſem Inflanći do Zmudzi ſie im werwáli: co im záśie wroćiwßy ſie z plony do domu oddáli.

Zywibunt. Muntwil.

A gdy Kiernos vmárł/ Ziwibund ſyn iego był Xiążęćiem Litewſkim/ á Muntwil Xiążęćiem Zmudzkim/ po śmierći oycá ſwego Gibutá. Ci bráćia bárzo ſie miłowáli/ y w pokoiu páńſtwá ſwe dzierżeli/ dáiąc Ruśi trybut wyżßey pomieniony/ to ieſt łyká/ kurpie/ winniki do łáźniey/ y inne podłe rzecży/ ná znák tylko poddáńſtwá ſwego: bo tám w puſtyniach bedąc nie mieli co innego.

W.kint.

Vmárł potym rychło Muntwil. Syn iego Wikinth był po nim Xiążęćiem ná Zmudzi. Ziwibund Xiążę Litewſkie tym cżáſem vmyślił ſie Ruśi z poſłußeńſtwá wybić: y przeto vpátrzywßy ná nie cżás/ Wikitowego brátá

Erdziwil. Nowogrodek Litwá wzięłá. Grodno. Podláße.

Erdziwilá z woyſkiem przećiw nim wypráwił/ ktory przeßedwßy Wilią rzekę Nowogrodek miáſto y zamek pod Ruśią wziął y oſádził: dáley poſtąpiwßy z woyſkiem nád Niemnem rzeką zamek ná gorze zbudował/ ktory Grodno názwał: potym ná Podláße ſie vdawßy Brześćie/ Mielnik/ Drohicż wziął/ y oſádził. Záczym on kray wßyſtek pośiadł/ á ludźiom ſwym zamki one rozdawał: iáko Euriuſowi z herbu Vrſinow/ przodkowi Munthwidow wßyſtkich/ dał co dźiś Euriſka dzierżáwa zowią: Gránzyuſowi z herbu Rożey

Dowoynowie. Gáſtałthowie.

dzierżáwę Gránozyńſka/ od ktorego Dowoinow dom idźie: á Cámpiez herbu Hipocentaurow/ ſkąd Gáſtałtowie poßli/ Ośmiáne poſtąpił.

Káydan Cárz Záwolſki.

Po tym zwyćięſtwie Erdziwił/ gdy Raidan Cárz Záwolſki poſłał do niego áby mu trybut dał/ tedy zátrzymawßy v śiebie Poſły gotował ſie tym cżáſem potáiemnie przećiw iemu/ y obeſłał Wikinthá brátá ſwego Kśiążęćiá Zmudzkiego/ y Zywibundá Litewſkiego/ nuż też z Xiążęty Ruſkimi ſie porozumiał y pokumał. A gdy iuż był gotow/ odpráwił Poſły/ dawßy im ſtrzał pare miáſto dáni/ á ſam záraz zá Poſły ćiągnął. Tákże przyßedwßy ſpredká ná

Tátáry Litwá poráziłá. Algimunt y Mingal.

nie/ pobił y pogromił: potym predko vmárł: Algimuntá y Mingalá dwu ſynow po ſobie zoſtáwiwßy. Z ktorych pierwßy Algimunth był Xiążęćiem Zmudzkim po Wikinćie/ ktory też był predko vmárł/ ábo iáko niektorzy mieć chcą/ że w tey potrzebie od Tátar zginął. Ten záś wtory Mingal był Xiążę-

Połocko.

ćiem Nowogrodzkim y Połockim/ poráziwßy Połocány. ktorzy Kśiążęćiá żadnego ná ten cżás nie mieli/ tylko trzydzieśći mężow v nich rządziło: á dzwon wielki śrzod miáſtá był/ ktorym ſie do ſpraw wßelkich R. P. zwoływáli.

Skirimunt. Ginwil.

Potym ten Mingal w Nowogrodku/ bedąc iuż dni pełen y wieku/ vmárł: po ſobie zoſtáwiwßy ná dwoie Xięſtwo dwu ſynow/ Skirimuntá y Ginwilá. ktorzy oycá Pogáńſkim obycżáiem pochowáli/ y ćiáło ſpaliwßy kośćiom iego vſypáli Kurhan wielki nie dáleko od Nowogrodká.

Boryß.

Potym Skirimunth iáko ſtárßy śiadł ná oycowſkiey ſtolicy w Nowogrodku y w Litwie. Ginwil Połockie Xięſtwo wziął/ ktory poiął Máryą Boryſá Kniáźá Twerſkiego corkę/ dla ktorey ſie okrzćił y Grecką wiárę przyiął: dano mu ná krzćie imię Jurgá. A to było napierwße Chrześćiáńſkie Xiążę w Litwie. z Pſkowiány y z Smolenſcżány długo woynę wiodł o gránice. Lecż w niedoßłym wieku vmárł/ zoſtáwiwßy ſyná Boryſsá: ktory vcżyniwßy oycu Chrześćiáńſkim obycżáiem pogrzeb/ páńſtwo ſwe pobożnie ſpráwował: kośćioły budował.

Kośćioł S. Zophiey w Połocku. Monaſter S. Spáſá.

Ten kośćioł S. Zophiey ná zamku Połockim/ ktory y dźiś trwa/ zmurował/ y Monáſter Pánieńſki S. Spáſá od zamku w

pul milu/

puł milu nád Polotą: wßákże puſtj ná ten czás widźiałem gdj Krol Stephan Połocko wźiął. Zmurowął y innych Monáſterow doſyć: y zámek ktory od ſwego imienia Boryſſem názwał: po ktory Kniáź Moſkiewſki chćiał gránice ſwe mieć. A gdy vmárł pochowan w kośćiele v S. Zophiey. Zoſtáwił ná tym páńſtwie ſyná Rychwáldá/ ktory też tylko iednego ſyná zoſtáwił Chlebá/ á corę iedyną Poroſkále. á tá wſtąpiłá do zákonu/ y mießkáłá w tym Monáſterze S. Spáſá śiedm lat: á potym áż w Rzymie ſie zoſtáłá/ y tám vmárłá: iáko Ruſkie Kroniki świadczą. Tenże też Chleb prędko vmárł/ y nie długo Połocánom pánował: po ktorego śmierći záśie byli do wolnośći pierwßey przyßli. A to był koniec tych Kśiążąt Połockich: przeto wrácam ſie záśie do Nowogrodzkich y Litewſkich.

Boryß Zamek.

Rychwal.

Chleb.

Poroſkalá.

Skirimunt Xiąże Nowogrodzkie y Litewſkie/ máiąc dźieło z Xiążęćiem Łuckim/ poſłał do Ziwibundá Xiążęćiá Litewſkiego/ Záwileyſkiego/ y Zmudzkiego/ proßąc go o rátunek przećiwko Ruśi: ktory mu poſłał ſyná ſwoiego ſtárßego Kukowoytá z woyſkiem niemáłym: z ktorym ſie on złączywßy/ ćiągnął przećiwko Mśćiſłáwowi Xiążęćiu Łuckiemu. ktory z Wołyńcámi y z Pinſczány y Kijowiány/ około Brześćia wßędźie źiemie iego plundrował. Potkáły ſie woyſká ná oney ſtronie rzeki Jázyáldy: záraz Mśćiſław ßfánkował. Pinſczánie pierzchnęli: Kijowiánie tákże: Wołyńcy zá nimi. Ná placu y po leśiech wßędźie było pobitych niemáło. A Xiąże ledwo vćiekł ná Łucko. Zá czym Skirimunt wźiął przez poddánie Pińſko/ y Turow. A to ſie dźiáło roku od Národzenia Páńſkiego 1220. Od ktorego czáſu Látopiſcowie Litewſcy ábo Ruſcy iuż pilnieyßy byli w piſániu Hiſtoryey/ á niż przed tym. Bo iuż látá kłádli/ ktorego ſie roku co dźiało. Po tym zwyćięſtwie odiecháwßy od Skirimuntá Kukowoyt/ wroćił ſie do oycá ſwego Ziwibundá/ ktorego bárzo choro záſtał: bo iuż był w lećiech zeßły. tákże potym rychło vmárł. Poietá też żoná iego iuż byłá vmárłá. Ktorey Kukowoyt ſyn obraz poſtáwił nád ieziorem. Ten obraz chwalili potym ludźie prośći: á gdy zgnił/ vroſły ná tym mieyſcu dwie Lipie wielkie/ ktore áż do czáſow Jágiełłowych Litwá y Zmudź chwalili zá Bogi/ pieśni ſwe o tey Poiećie śpiewáiąc.

Skirimunt.

Kukowoyt.

Mśćiſław poráżon.

Pińſko y Turow wzięte.

Poietá.

Po śmierći oycá ſwego ten Kukowoyth ná Xieſtwo Litewſkie y Zmudzkie wſtąpił: ktory gdy vmárł zoſtáwił po ſobie ſyná Vteneſſá. A Skirimunt Xiąże Nowogrodzkie y Litewſkie znowu ſie wypráwił przećiw Bálákleiowi Cárzowi Záwolſkiemu/ ktory Ruſkie Xiążętá ták bárzo był śćiſnął (á to zá niezgodą ich) że dáń od nich brał: y tey ſie też v Skirimuntá przez Poſły ſwe vpominał: ále on miáſto dáni wárgi Poſłom y noſy poůrzynął. czego gdy ſie Bálákley dowiedźiał/ wtárgnął do Ruſkich kráin: zábieżał mu Skirimuth v Koydánowá: Tám gdy ſie z obu ſtron ßálenie potkáli/ ßfánkowáli Tátárzy/ y będąc rozerwáni pierzcháć poczęli: lecż ſam Cárz z wielkośćią Murzow mężnie ſie bijąc ná placu poległ. Zátym też Tátárowie zoſtáwßy bez wodzá po polách y po leśiech byli bići. Po onym zwyćięſtwie Skirimunth záraz ćiągnął do Siewierſkiey źiemie zá Niepr: gdźie naprzod Mozer wźiął przez poddánie/ potym Stárodub/ Ciernięchow/ Kárączow/ owo wßyſtkie miáſtá ſtołeczne Xiążąt Ruſkich w źiemi Siewierſkiey: ktore zá żywotá ſwoiego rozdźielił ná ſwe ſyny. Lubártowi ſtárßemu dał Kárączowſkie y Ciernięchowſkie Xieſtwo/ Piſsimuntowi Turowſkie y Stárodubſkie/ á Troinatowi młodßemu Nowogrodek y Podláße y Powiliſká Litwę náznáczył po ſwey śmierći: potym vmárł. A gdy ſie nád ſyny iego chćiał zemśćić Cárz Záwolſki śmierći oycá ſwego/ ktory zginął od oycá ich Skirimuntá/ zebrał przećiw im inne hordy Tátárſkie/ y wtárgnął do źiem Ruſkich/ obyczáiem ſwym ßkody

Vtenes.

Skirimunt.

Báláklev Carz Zawolſki.

Skirimunt Tátáry porázyt

Siewierſka źiemia wźieta.

Lubart.

Piſsimunt.

Troynat.

*Tátárzy poráženi.* *Algimunt.*

czyniac. Przećiw ktoremu obeſtawßy ſie oni trzey bráćia wyćiagli w pole/ weſpołek y z inßemi Xiażety Ruſkimi: porázili Tátáry: wßákże dwá bráćia z nich tám gárdła dáli/ Lubarth y Piſsimunth. gdźie też zginał Siemion Michałowic Druckie Xiaże/ y Andrzey Dawidá Mśćiſłáwowicá Xiażećiá Luckiego ſyn. ſam tylko Troinat ná placu ſie zoſtał/ y zwyćieſtwo otrzymał. ktory Algimuntá ſyná w Nowogrodku ná ſtolicy ſwey zoſtáwiwßy/ ſam do Stárodubiá/ Ciernieehowá/ Káraczowá/ y do Turowá odiechał: y wwiazał ſie w te Xieſtwá/ ktore nań ſpádły prawem przyrodzonym/ po Lubárćie y Piſsimunćie bráćiech rodzonych/ w tey bitwie od Tátar zábitych. Potym rychło do Nowogrodká wroćiwßy ſie vmárł. A ſyn Algimunth ná iego mieyſce wſtapił: y pánował w Nowogrodku wßyſtkiey Litwie y Ruśi/ od Wiliey poczawßy áż do Stárodubiá/ Ciernieehowá/ Turowá/ Káraczowá. tákże Podláße wßyſtko w pokoiu trzymał: tylko co miał troche zatárczki z Dawidem Mśćiſłáwowicem Xiażećiem Luckim y Belſkim/ o gránice Podláſkie y Brzeſkie. vmárł potym predko: á ná iego mieyſce Ryngolt ſyn wſtapił.

*Ryngolt.* *Swintoroch.*

Tego też czáſu Vtenes Xiaże Zmudzkie y Litwy Zawileyſkiey vmárł: ktory zá żywotá ſwego zlećił Ryngoltowi ſyná ſwego iedynego Swintorochá y z páńſtwem ſwym. A ták Ryngolt/ gdy zá práwem opiekuńſkim przyßedł do Zmudzkiey/ Kurſkiey/ Litewſkiey/ y Záwileyſkiey źiemie/ á ſam też miał druga część ſwa własna po drugiey ſtronie Wiliey/ k temu w Ruśi kilko Xieſtw/ to ieſt Nowogrodzkie/ Siewierſkie/ Stárodubſkie/ Káraczowſkie/ Ciernichowſkie/ y źiemie Podláſka/ dopiero ſie poczał piſáć Wielkim Xiażećiem Litewſkim/ Zmudzkim/ y Ruſkim. Czego mu zazrzeli inße Xiażetá Ruſkie/ zwłaßczá Swatoſław Kijowſkie Xiaże/ ktory ſobie władza wßyſtkiey Ruśi/ ták iáko dźiś Moſkiewſki/ przypiſował. Przeto poczał rádźić z drugimi Xiażety/ zwłaßczá ze Lwem Włodzimirſkim y Dimitrem Drudzkim/ iákoby Litwe okroczyć mieli/ á pod ono poſłußeńſtwo pierwße przywieść. Zmowili ſie tedy wßyſcy ſpolna moca iednoſtaynie ſobie pomagáć/ y walczyć przećiw Ryngoltowi/ izby go wygnáli z Nowogrodká/ Stárodubiá/ Káraczowá/ Ciernichowá/ z Podláßa/ z Grodná ſtárodawney oyczyzny ſwey Xieſtw Ruſkich/ ktore záwżdy do Kijowſkiey Monárchiey należáły. Wźieli też ná pomoc kilká tyśiecy Tátárow od Carzá Zawolſkiego. A ták zgodnie wßyſcy ćiagneli przećiw iemu/ palac y puſtoßac Nowogrodzkie włośći wßedźie nád Niemnem.

*Ryngolt Wielki Kśiadz Litewſki.*

Ryngolt też tákże Wielki Xiadz Litewſki/ zebrawßy wßytke Litwe y Zmudź y Ruſaki ſwe/ ácz im nie dokońcá vfał/ ßedł przećiwko im y ſtánawßy w ſpráwie nád Niemnem v Mochilney/ vderzył ná nie z wielkim okrzykiem. y tá bitwá trwáłá od poránku áż do wieczorá. Wßákże Litwá náoſtátek przemogłá/ y plác otrzymáłá: záczym ſie iuż wiecey Ruſkie Kśiażetá nie śmieli kuśić o nie.

*Bitwá z Ruśia v Mochilney.* *Poráženi Ruſacy.*

*Niemcy do Inflāt przyßli.*

Tegoż czáſu Niemcy z Brenná/ z Lubku/ y z innych miaſt y kráin Pomorſkich w okretách do Inflánd czeſtokroć náwiedzáć poczeli/ áż zá czáſem wßyſtke źiemie Inflándſka ábo Lotowſka opánowáli/ y obywátele iey narod gruby y leśny zniewolili. Do Litwy potym y do Zmudźi przez Dźwine/ tákże do Kurlándow naieżdżáli: iákoż y ten Ryngolt miewał z nimi czeſte potrzeby: zwłaßczá o gránice około Dźwiny/ y o Kurlándy.

*Mendog Krol Litewſki.*

Potym doźrzawßy lat ſwoich Ryngolt/ y bedac długo ná tym páńſtwie vmárł/ zoſtáwiwßy po ſobie ſyná Mendogá/ ktory po nim panował. Ten Mendog walczył długo z Krzyżaki: iednák gdy mu ſie oná woyná przykrzyłá/ kwoli im okrzćił ſie/ y obiecał Krzyżakom te kráiny ſpuśćić/ Zmodź/ Kurowſki kray/ Podláße/ y Jáćwiże/ áby mogł bydź Krolem Litewſkim. iákoż z

roſkazánia Papieſkiego pomázał go ná kroleſtwo Arcybiſkup Inflandſki
y Chełmieńſki Biſkup: ale potym poſtánowiwßy ſwe rzeczy/ nie ſpuścił Krzy-
żakom krain przerzeczonych/ y Chrześćiáńſka wiáre zárzućił: á ná gránicach
Polſkich drapieżył. Wßákże mu to ná dobre nie wyßło. zábit od Stroy-
natá/ y ze dwiemá ſynomá/ z Rukla y z Rzepikáſá. A ten Stroynat páńſtwo
po nim otrzymał roku 1263. ktorego też záśie Worſalk Mendokow ſyn co
wſtapił do Czerncow zábił/ á śmierći oyca ſwego nád nim ſie zemśćił: y
ſam ná to páńſtwo bedac pierwey Czerncem wſtapił: y w Mázowßu y w Pol-
ßce wielkie ßkody czynił. Potym ſie vdał ná Wołyń/ chcac Włodzimirz wy-
drzeć Lwowi Dánielicowi/ ktory Dániel piſał ſie też niekiedy Krolem Ru-
ſkim: wßákże Lew vchodzac madrze woyny/ wdał ſie z nim w compromis o
te roznice ktore mieli miedzy ſoba/ á zwłaßcżá z ſtrony gránic. Roſpuśćił te-
dy woyſko Worſalk w nádźieie oney vgody/ y przyiechał ná czás złożony do
Wrowſká/ gdźie był Monáſter S. Dániela/ á on tám był pierwey Czerncem/
támże ná iednacże czekał/ ktorzy ſie też iuż byli ziechali do Włodzimirzá/ iáko
Wáśilko Xiaże Hálickie ſtryi rodzony tego Lwá/ y Swárno Xiaże Drohic-
kie/ tákże inße Xiażetá Ruſkie: Stámtad to dwoie pomienione Xiażat przy-
iechali do Woiśielká w poſelſtwie ode Lwá/ proßac go áby do Włodzimirzá
do nich przyiechał: á to dla ſpolney namowy. Zbraniał ſie Woiśielk/ wßák-
że gdy mu zá beſpiecżność oni Poſłowie przyrzekli/ dał ſie námowić: iechał do
nich: przyieli go wdźiecżnie: y dáli mu goſpode w Monáſterze S. Michałá.

Márkolt.

Názáiutrz prośił wßyſtkich tych Xiażat do śiebie ná obiad Márkolt
Pan Ruſki/ ktory był naywyżßym ſprawca v Dánielá Krolá Ruſkiego/ gdźie
też był y Woiśiłk/ ktory podpiwßy ſobie poiechał ku goſpodźie ſwey: prowá-
dźił go Lew Xiaże Włodzimirſkie áż do klaßtorá: támże bedac z ſoba ná po-
koiu/ zábili Woiśiłká zdrádá. Y ták ná tym Woiśielku ſtáneła tá Fámilia
Ryngoltowá. A tá Stolicá przyßłá záśie do Swietorogá Vteneſowego

Swietorog.

ſyná. (co go ono oćiec vmieráiac Ryngoltowi oddał w opieke.) Ten zgod-
nie był od wßyſtkich obran w Kiernowie/ máiac wieku ſwego iuż 96. lat: Y
przetoß ná tym páńſtwie nie był tylko dwie lećie: ktory Germonta ſyná po

Giermunt.

ſobie ná páńſtwie zoſtáwił. Pochowan tám gdźie Wilná w Wilia wpada/ o-
byczáiem Pogáńſkim: ná ktorym mieyſcu y drugich Xiażat/ ćiáłá były potym
palone y chowáne. Ten Germont miáſteczko Gierwaty od ſwego imienia w

Gierwaty.

Litwie záłożył: z Xiażety Ruſkimi walczył: do Máłey Polſki też wtárgnał/
ale o tym bedźie niżey. Vmárł zoſtáwiwßy dwu ſynow/ Giligina y Trabuſá.

Giligin y Trabuß.

Giligin był Xiażećiem Litewſkim/ á Trabus Zmudzkim: wßákże Giligin
ledwie był ze trzy látá ná ſwym páńſtwie: vmárł roku 1278. Romaná ſyná

Roman.

ná ſwe mieyſce zoſtáwiwßy. ktory ießcże zá żywotá oycowego piaći ſynow
ſpłodźił/ Nárymuntá/ Dowmántá/ Holße/ Gedruſá/ y Troidená. Ten Ro-

Synowie Romanowi.

man nie námießkawßy ſie też ná tym páńſtwie vmárł predko: á po iego śmier
ći był obran Trabus Xiaże Zmudzkie/ brát iego ſtryiecżny: á to mimo włáſne
ſyny iego/ ktorych było cáła pieć/ ktorymi ſie wßyſtkimi on opiekał. Ten

Trabuß.

Trabus záłożył miáſteczko Traby od ſwego imienia. Vmárł potym predko

Traby.

w Nowogrodku/ y záwieźion od Xiażat przerzeczonych ſynowcow ſwych ná
mieyſce zwyczáyne/ tám gdźie Wilná do Wiliey wpada: ſpalon támże ná Zgli
ſku poświeconym/ vbrány w ßáte Xiażeca/ y w zbroie/ poſpołu z bronia/ z koń-
mi/ z ſługámi y z myśliſtwem. potym zebrano kośći ie°/ y w trunne włożono/
á ná tym mieyſcu mogiłe wyſoka vſypano. Po śmierći Trabuſá/ ziechała ſie Li
twá wßyſtká do Nowogrodká/ gdźie onych piaći bráćiey dźielac ſie ſkárbámi
Trabuſowemi záſtáli: to ieſt Nárymuntá/ Dowmántá/ Holße/ Giedruſá/ y

Narymunt Kśiąże Litewſkie.
Dawmant.
Holſa.
Holſany.
Gedruß.
Gedroki.
Troydem.
Raygrod.

Troidena. Tamże Narymunta/ iako ſtárßego/ ná páńſtwo Litewſkie y Zmudzkie obráli. Ktory záraz z Nowogrodká do Kiernowá Stolice ſwa Xiażeca przenioſł. Bráciá też tym ſpoſobem kontentował: Dawmantowi Vćiáńſka kráine vdzielił/ ſtad ſie potym Dawmant Xiażećiem piſał. Holſy záśie począwßy od Wilny rzeki áż do Korablá błotnego rzeczyſcá dał vdział/ gdźie dwá zamki/ ktore od ſwego imienia názwał Holßány/ zbudował/ z ktorych ſie Holßáńſkim Xiażećiem piſał/ y potomkowie iego/ ktorzy niedawnych czáſow vſtáli. Gedruſowá dźierżáwá byłá/ począwßy we dwu mil od Wiliey rzeki/ áż do Dźwiny: w ktorym páńſtwie zbudował ſobie zamek nád iednym ieziorem Gedroki názwánym: y ſtad Gedroccy Kniáźiowie poßli: lecż zdrobnieli iuż bárzo/ co ſie rozrodźili. Troydemowi ſie Podláße doſtáło y Iaczwingowie/ ktore gdy Polacy ná głowe porázili/ Nárymunt oſtátek ich pośiadł. Tám Ráygrod zamek/ ktory ießcze y dźiś trwa/ zbudował Troidem/ nád rzeka Biebra. A bedac wſąśiedztwie z Mázury y z Ruśia/ walczył vſtáwicżnie z nimi/ tákże z Krzyżaki Pruſkimi.

Niezgodá domowa bráciey.
Dawmant wźiął brátu żone.
Vćiány.
Troydem obrány ná Kśieſtwo Litewſkie.

Potym woyny domowe miedzy Litwa náſtapły: zwłaßczá gdy ſie bráćia/ iáko to wiec pospolićie bywa/ z ſoba niezgadzáli. A przyczyna ta ich niezgody byłá. Gdy Nárymunt y Dawmánt dwá bráćia rodzeni dwie śioſtry rodzone poieli/ tedy iedna z nich Dawmantowa/ predko byłá iákoś z tego świátá zeßłá: ktora gdy śioſtrá iey w chorobie náwiedzáłá/ Dawmánt iey po śmierći żony ſwey puśćić niechćiał/ y wźiął ia ſobie gwałtem zá żone. Czego Nárymunt dowiedźiawßy ſie/ był żalem niemáłym wzrußony: y obeſłał druga bráćia młodßa/ ſkárżac ſie przed nimi ná brátá Dawmántá/ o te ſwa zelżywość ktora go potkáłá: proßac przytym/ áby ſie ieli zá krzywde iego. Rzekli mu tego dopomagáć wßyſcy. Rzebrawßy ſie ćiagneli przećiw brátu: oblegli go ná zamku Vćiánach. Wyrozumiawßy Dawmant iż ſie niemogł bronić/ ſpuśćił ſie w nocy z zamku/ y przekradwßy ſie przez woyſko Nárymuntowe/ vćiekł áż do Pſkowá: gdźie go ſobie Pſkowiánie obráli zá Páná. A Nárymunt wźiął Vćiáne/ y żony ſwey záśie doſtał. Záczym bráćia młodßy Dawmantowe Kśieſtwo miedzy śie rozßárpáli y rozebráli. A gdy vmárł Nárymunt/ iednego z pośrodká śiebie Troydemá namłodßego ná páńſtwo obráli/ nie pytáiac ſie nic o to brátá ſtárßego Dawmantá Kśiażećiá Pſkowſkiego. ktory máiac zákrwáwione ſerce przećiw Troydemowi/ że bedac namłodßym mieyſce iego záśiadł/ ktore mu práwem przyrodzonym należáło/ ſtárał ſie wßelkim obyczáiem/ iákoby go z świátá zgłádźił: ale gdy mu iáwnie nie mogł nic vczynić/ náprawił nań ßeśći chłopow/ ktorzy vpátrzywßy czás/ gdy ſie mył w łáźni/ pilnowáli nań kiedy wynidźie/ záſtapiwßy mu ná ßcieżce/ wrzeczy iákoby ſie przed nim ſkárżyć mieli ná kogoś o krzywde ſwa: potym gdy wyßedł/ y ßedł miedzy nimi/ niemáiac wielkiey zgráie ná ten czás przy ſobie/ vderzyli nań kijmi/ y zábili go predko miedzy ſoba: potym zućiekáli.

Algimunt y Mindow.
Ginwil.
Romunt Czerniec.
Romunt zrzućił kápice.

W tym też czáśie Holſa Xiaże Holſáńſkie vmárł/ zoſtáwiwßy ná páńſtwie Algimuntá z Mendonem. Vmárł y drugi brát Gedrus rychło po nim/ zoſtáwiwßy ſyná Ginwilá ná Kśieſtwie Gedrockim. Co wßyſtko ná reke było Dawmantowi/ ktory y Troydemá y drugich dwu bráciey/ iednym práwie rázem zbył: wiec iż ſyn Troydemow/ ktory tylko był ieden ná imie Romunt/ Czerncem zoſtał: á owi ießcze máłymi byli: przeto rozumiał temu/ że mu nikt do Kśieſtwá Litewſkiego przeßkadzáć nie miał/ á iż go on był nablißy. Dla tegoż tedy zebrawßy woyſko wielkie/ zwłaßczá z kráin Ruſkich/ ćiagnał ná páńſtwo do Litwy. Co vſłyßawßy Romunt ſyn Troydemow z Kśieżny Mázowieckiey/ zrzućił z śiebie kápice/ á zbroie wdźiał/ y zebrawßy wßyſtkie Li-

twe ćiągnął przećiw iemu/ chcąc ſie zemśćić nad nim oycá ſwego/ á oyczyznę z wielkiey trwogi wybáwić. A gdy ſie oboie woyſká śćiągnęły/ nád iednym ieziorem ſpráwiwßy ſie potkáli ſie z obu ſtron mężnie/ y trwáłá bitwá doſyć długo. Náoſtátek przemogłá Litwá Ruſnáki: wygrał Romunt: á Dowmánt w tey potrzebie zábit. Po tey bitwie ćiągnął záraz Romunt do Połocká/ y wźiął go ſnádnie: bo zá tą trwogą nie był kto go broniąc. A ták od tych czáſow Połock przy Litwie záwße był.

Dowmánt porážon y zábit.

Z tey woyny przyiecháwßy Romunt do Kiernowá/ powzdał ono páńſtwo Rycerſtwu wßyſtkiemu/ vczyniwßy rzecz do nich doſyć długą. A gdy go iednym głoſem wßyſcy prośili/ áby ich Pánem był/ wymowił ſie im ſłußnie z tego/ powiedáiąc/ iż ſie mu tego vczynić nie godźi/ gdyż on raz przyśiągßy Pánu Bogu ſwemu ſłużyć/ wiáry ſwey iemu złamáć nie chćiał. Przeto żeby ſobie inßego Páná ßukáli/ rádźił im. Lecz z brátow Stryieczných żadnego im wźiąć nie rádźił/ (ktorych było trzey/ Algimunt z Mindowem ſynowie Holſzego/ á Ginwil Giedruſow) przez te przyczynę/ że byli młodźi/ y przeto podołáćby páńſtwu temu nie mogli: do czego doſkonáłego męzá á nie dźiećięćiá potrzebá. Iákoż im Vitenesá tákiego vkazał y zálećił. ktory Vitenes był rodem z Eryágoli: á to miáſteczko ieſt w Zmudźi/ nád Dubißą rzeką: gdźie iednego czáſu Troydem gdy iechał/ vyrzał dźieći igráiąc w piáſku/ miedzy ktoremi też był ten Vitenes/ ktory iż mu ſie podobał/ wźiął go y wychował: y był v niego naprzod w komorze áż też zá czáſem Márßałkiem. tego tedy rádźił im wźiąć zá Páná. w czym go oni rádźi poſłucháli. Był tedy obran ná to páńſtwo Vitenes/ roku Páńſkiego 1282. zá pánowánia w Polßce Leßká czárnego. ktory ſobie wźiął zá Herb męzá zbroynego ná koniu z mieczem gołym: ktory Herb zowią Pogonią: ná przykład tego/ áby tákiego Páná potomkowie záwße obieráli/ coby ich vmiał bronić/ á nieprzyiaćielá ſwego gromić y bić. A Romunt záśie do kláßtorá ſie ſwego vdał/ ktory ieſt nád Niemnem w Nowogrodzkiey źiemi. Sioſtrá też iego zá Bolesłáwem Xiążęćiem Mázowieckim byłá. Wypráwił ſie był ten Vitenes do Polſki z woyſkiem niemáłym: lecz porážon od Leßká czárnego: iáko o tym będźie niżey. Acz potym wielekroć wieżdżáiąc ßkody niemáłe ták v nas w Polßce iáko y w źiemi Pruſkiey czynił: czego ſie dotknęło niżey ná kilku mieyſc. Zábit potym od Gedyminá ſługi ſwego/ ktory będąc pierwey v niego Koniußym/ był záśie po iego śmierći Xiążęćiem Litewſkim/ y żonę iego poiął/ z ktorą ſie powiedáią pierwey znał. A od tegoż poßedł Olgerd: á od Olgerdá Iágiełło. o ktorych będźie niżey. A ná ten czás do Hiſtoryey ſie Polſkiey wrácam.

Romultowá rádá.

Vitenes X. Litewſki.

Eryágoli.

Pogonia Litewſká.



Gedymin X. Litewſki.

# BOLESŁAW Pudicus, Monárchá Polſki.

Náto władał Monárchią Polſką Leßko Biáłły zá żywotá ſwego/ tylko co ná ſwey częśći przeſtawał. A to ze dwu przyczyn: ábo z ſwoiey niedbáłośći: ábo ſie też niechćiał brátom przykrzyć/ zwłaßczá brátu Konrádowi Mázowieckiemu Kśiążęćiu/ ktory miał ták wielką część Polſki/ iáko y on. Przetoß po iego śmierći było wielkie zámießánie w Polßce: gdyż nieznáć iuż było práwie oney Monárchiey pierwßey: á k temu że



Pudykus obran.

Woyna Henryka z Konradem.

tez Leszek barzo młodego dziecięciá odumárł Bolesławá. A iż sie go nie godziło przedsie ná strone odrzućić/ przetoż obrali go nászy/ opiekuny mu przydawszy áżby był dorost. Około ktorey opieki było kłopotu dosyć miedzy Konradem Mázowieckim Xiażęciem/ á Henrykiem Brodátym; bo sie też y Senatorowie sámi w tym niezgadzáli/ y iedni życzyli Konradowi/ á drudzy Henrykowi. ácż wietsza część po Henryku byłá: bo sie obawiáli Konradá/ wiedzac że był Pan okrutny. Przy Henryku stałá mátka Bolesłáwowa Grzymisłáwa/ corka Járosłáwá Xiażęciá Ruskiego/ stáli też przy nim Woiewodowie/ Márek Krákowski Herbu Gryf/ Pakosław Sendomirski/ y inni. Tákże Konrad przyćiagnał z woyskiem do Krákowskiey ziemie/ á Henryk z

woyſkiem ſwoim leżał bliſko Skały miaſteczka nad rzeka Prądnikiem: bo tám zbudował był twierdz iedne/ á druga v Miedzyboża: záczym pośiadł tám ten wſzyſtek kray. Konrad chcac mu zburzyć one twierdz przyciagnał do niey: tám ſie potkały woyſká obie: poráźił Henryk Konrada/ gdźie wiele ludźi zginelo. támże Przemyſt ſyn Konradow zábit/ á ſam ledwo vćiekł. Zebrał ſie znowu Konrad/ puśćił ſie do drugiey twierdze/ ſzukáiac mieyſcem ſzcześćia. potkáli ſie z ſoba: porázon powtore Konrad/ v wśi Wroćiryſza: áż vćiekł do Mázowſz znowu zbieráć ludźi. A Henryk rozumieiac iż iuż miał mieć pokoy/ zwłaſzcza gdy źimá záchodźiłá/ roſpuśćil woyſko: y ták ſobie przeſpiecznie ieźdźił wſzedźie po Krakowſkiey źiemi: bo miaſto żadnego znich przyiać do śiebie niechćiáło/ ażby ſie byli rozſtrzygneli ſámi miedzy ſoba. á Grzymiſłá wá Leſzkowá żona z dźiećmi ná zamku ſie záwárłá. W tym Konrad máiac nád nim ſzpiegi/ ćicho ziechał nań/ y poimał w kośćiele w Niedźiele we wśi Spytkowicach ná Slaſku/ y záſłał go do Mázowſz. Gdy ſie tego dowiedźiał ſyn iego drugi Henryk/ zbierał lud co narychley/ áby oycá wyzwolił z więźienia. Ale niewiáſtá Bogoboyna Iádwigá S. żona Henrykowá rozwiodłá mu to: y kazawſzy ſobie záprzadz woz/ iecháłá do Mázowſz do Konradá Xiażećiá. Vczyniłá do niego rzecz oſobliwa: gdźie miedzy innymi rzeczámi to mu powiedźiáłá/ iż wiemy że maſz ſpráwiedliwość do tego dźiećiećiá wietſza á niż maż moy/ ále przyiáźni od poddánych iego nie maſz: y przetoć meżá mego náwiedli ná to/ áby ſie on nim opiekał/ boiac ſie tego ábyś iákiego niemiłośierdźia nád nim y nád mátka iego niepokázował: ále ty pámietáiac ná to że wżdy twoiá krew/ proſze ćie/ záchoway go iáko własne dźiećie ſwoie/ á krzywdy mu żadney tákże mátce iego w śieroctwie iey nie czyń: chceſzli áby ćie P. Bog ná wſzyſtkim dobrym twym ćieſzył y błogoſłáwił. Y ták vmiekczyłá ſerce Konradowe ta Pani ſláchetna/ iż vczynił wſzyſtko czego żadáłá: y wypuśćił iey meżá Henryká/ y wſzyſtkie inne ktore był pobrał do więźienia: nád to miáły wſtapić dźieći ich w krewność miedzy ſoba. Tákżeć ſie opiekał Konrad Bolesłáwem: przećiwko czemu niebyłá Grzymiſłáwá/ áni Máła Polſká wſzytká.

Tegoż czáſu to ieſt roku 1232. wſpomina Długoſz Tomaſza Biſkupa Wrocłáwſkiego/ z domu y z Fámiliey Koźlerogi/ ktory Herb przy Floryánie Szárym położe. Ná ten czás teź Ottokarus Krol Czeſki vmárł/ á ná iego mieyſce ſyn Wieceſław wſtapił.

W Wielkiey Polſzce nie mnieyſze tákże walki były miedzy ſwoimi. Abowiem Láſkonogi odſtapiwſzy od Vśćia/ iákom wyżſzey piſał/ zebrał ſie znowu z przyiaćielmi/ chćiał ſwego záśie doſtawáć/ pod ſynowcem Włádyſłáwem Plwaczem: ktory máiac pomoc od oycá żony ſwey Swátopełká/ potkał ſie znim/ ále porázon/ y poiman. Gdy potym z więźienia vćiekł/ do Swátopełká przybieżał/ ktory nietylko mu pomoc dał/ ále y ſam znim iechał przećiw Láſkonogiemu: ktory nieśmieiac zwieść bitwy vćiekł do Káźimierza Raćiborſkiego Xiażećiá. á ták záśie Plwacz ſyn Ottonow doſtał ſwego. Láſkonogi bedac w Slaſku cztery látá/ náſzło ſie tám ludźi do niego zewſzad doſyć/ zwłaſzcza tych ktorzy tu co złego zbroili/ ábo ſie zádłużyli: ktorych deſperatow máiac niemáło/ przyciagnał znimi do Gniezná: obległ zamek pod Plwaczem: leżał dwá Mieśiaca: nie mogł mu nic vczynić. A gdy vſłyſzał/ iż przećiw iemu ćiagnie z woyſkiem Swátopełk/ odſtapił precz. Rychło potym od ſmutku vmárł w Srzedźie: pochowan w Lubińſkim klaſztorze. drudzy piſza iż w Raćiborzu. wſzetecznik był wielki: obyczáie ſproſne miał. Tenże niedbáłośćia ſwa/ Słupſka ábo Stolpeńſka dźierżawe w Pomorſkiey źiemi vtráćił do Edwárdá Krolá Duńſkiego/ ktory był wyſzedł rodem z Polſkich Xiażat po

Konrad porázon.

Konrad powtore porázon.

Henryk poiman od Konradá.

Spytkowice.

S. Iádwigá.

Henryk wypuſzczon.

Roku 1232.

Ottokarus Krol Czeſki vmárł.

Walki w Wielkiey Polſzce.

Láſkonogi poimał Plwaczá.

Plwacz vćiekł.

Láſkonogi vćiekł.

Gniezno oblężono.

Láſkonogi vmárł.

Edwardus Krol Duńſki.

mátce: ále tá kráiná Stolpeńſka nie mogłá długo ćierpieć cudzoziemſkiego Królá pyßnego: przyſtáli záśię do Swátopełká Pomorſkiego Stároſty.

*Klaßtor w Hołoboku.*

*Rátułd.*

*Hołobok.*



*Wierzbietá.*

*Wolności Duchownym od Plwacza nadáne.*

*Krobia.*

*Henryk przyćiagnał do Wielkiey Polſki.*

*Bnin y Srzem ſpalon.*

*Borzywoy.*

*Iwo v Papieżá.*

*Henryk od przyśięgi rozgrzeßon.*

*Bolesław y z mátka wſádzon.*

*Cyrſko.*

*Bolesław z mátka vćiekł.*

*Bolesław Konradow ſyn.*

*Henryk wziął ziemie Krákowſka.*

Władyſław Plwacz bedac iuż Pánem wßytkiey Wielkiey Polſki/ áby też Pánu Bogu zá te łáſke y dobrodzieyſtwá iego wdzieczność iáka pokazał/ dał zmurowáć klaßtor Pánieńſki w Hołoboku/ Cyſtercieńſkiey Reguły/ nád rzeka Przoſna/ ktory nádał doſtátecznie. Dokłádáia tego niektorzy/ żeby ten grunt miał bydź pierwey nieiákiego Rátułdá Rycerzá/ ktory był Herbu tákże rzeczonego Hołobog: ále gdy mu dano nágrode ſłußna vſtapił ſtámtad. Ma mieć ten Herb puł Łośośiá przećietego/ w polu czerwonym. Dał też powiedáia do tego klaßtorá Wierzbietá ſyn Clemenſow dwie wśi. Tenże Plwacz/ piße Długoß/ kośćioł Gnieźnieńſki y Poznáńſki wyiał od práwá świeckiego/ tákież od robot y od ſtáciy. áczkolwiek iuż to był ſobie wypráwił Arcybiſkup/ iákom pierwey piſał. Dopuśćił też był ten Plwacz Arcybiſkupowi monete kowáć/ tákież łowiſká w leśiech/ y Poznáńſkiemu Biſkupowi: czego ſie przedtym nikomu nie godziło/ oprocz ſámego Xiażećiá. Dał też Krobia miáſteczko ná Biſkupſtwo Poznáńſkie/ ktore przedtym Sułkowem zwano.

Potym gdy ſie ten Plwacz iał ſurowie názbyt z poddánemi obchodźić/ odſtapiło od niego Rycerſtwo/ y Pánowie Wielgopolſcy/ bo też iáko żywi ſerca do niego nie mieli: á to dla tego/ iż prze iego przyczyne Leßek Biały Pan cnotliwy był zabit: y przyſtáli do Henryká Brodátego/ ktory przyćiagnał do Wielkiey Polſki z woyſkiem. Lecz Władyſław Plwacz niechćiał z nim bitwy ſtoczyć/ bo go nie było z to/ zwłaßczá że go poddani odſtapili. Przetoß ſpaliwßy Srzem y Bnin zamki/ Gniezno oſádził/ ná ktorym Zołnierze ſwe zoſtáwiwßy/ ſam iechał do Swátopełká. Zácżym Henrykus wiele miaſt pod nim pobrał y wśi/ Bnin y Srzem opráwił y oſádził/ ná ktore przełożywßy Borzywoiá wnuká ſwego/ od corki Adleidy/ ſyná Márgrábie Moráwſkiego Dypoldá/ ſam ſie wroćił do domu.

W tym Iwo Biſkup Krákowſki iechał do Włoch do Papieżá do Peruzu/ z ktorym miał dobra znáiomość mießkáiac ná náuce w Páryżu/ támże to otrzymał od Papieżá/ że rozgrzeßył od przyśięgi Henryká Brodátego/ ktora ſie był obowiazał/ nie wdawáć ſie poki żyw w opieke Pudykowe/ áni Konrádowi w niey przeßkadzáć. co ieſli ná żadánie Henrykowe/ ieśli też z tey nienawiśći/ ktora miał przećiwko Konrádowi vczynił/ trudno wiedźieć. Obaczywßy to Konrad/ iż ſie záśię Bolesław y z mátka vćiekáia do Henryká/ wezwał ich ná oſobna rozmowe: gdy przyßli do niego/ oboie poimał y wſádził do więźienia ná Cyrſku/ y vmyślił ie vmorzyć głodem. Potym ie kazał przenieść do klaßtorá do Sieciechowá nád Wiſłe/ á ſam ſie y z ludem niemáłym y z Krzyżaki puśćił do Prus ná Pogány: ktorzy przedśie wrywáli ſie do páńſtw iego/ y ßkody mu niemáłe czynili/ paląc y pobieráiac ludźi. A w tym czáśie Bolesław Pudyk z więźienia vćiekł y z mátka/ zá pomoca Opátá tego klaßtorá/ Mikołáiá Fráncuzá/ ktory im koni dodał/ ktore oni rozſádziwßy ſobie/ y ſtroże popoiwßy/ vćiekli ná nich do Záwichoſtá/ á potym do Sendomirzá: ſtámtad iechali do Slaſká do Henryká. Gdy ſie tego dowiedział ſyn Konrádow Bolesław/ wielkie okrućieńſtwo czynił nád tymi co ſtrone Pudykowe trzymáli/ zwłaßczá nád Krákowiány/ ktore z Wiślice wyieżdżáiac woiował: wßákże też y iego dźierżáwie tákże czyniono. Przyćiagnał potym Henryk Brodáty z wielkim ludem y z Bolesłáwem Pudykiem/ ktory z wielka rádośćia od ſwoich przyiet był/ y wziął łácno Krákowſka y Sendomirſka ziemie/ bo z nim Mázowßánie bitwy nie śmieli zwieść. Aczkolwiek náklad wielki vczynił Henryk ná to/ y przetoß mu dał zá to Bolesław Pudyk Krákowſka ziemie/ że w-

mie/ że w-

mie/ ze wßyſtka zwierzchnośćia/ á Sendomirſka ſobie zoſtáwił. A iżby był tym przeſpiecżnieyßy od Konrádá/ vprośił ſobie v Henryká w Krákowſkiey ziemi zamek ná ſkále w Przeginiey/ gdźie tám mießkał z mátka ſwa w pokoiu przez pieć lát/ áż do śmierći Henryká. A Konrad też miał co ná ten cżás z ſoba cżynić: bo z Pruſy Pogány walcżył. Wiec mu też był wiechał w Płock Márgrábiá Myßeńſki/ iż mu nie zápłáćił co mu pomagał przećiw Pruſom. Ale potym rychło dobył go Konrad/ pobiwßy mu ludźi wiele: y zápalił go weſpoł y z ſyny w kośćiele/ gdźie byli vćiekli.

Przeginia zamek.

Płocko wźiał Márgrábiá Myßeńſki.

Látá 1234. Teodor Herbu Gryf/ Woiewodá Krákowſki/ klaßtor Cyſtercieńſkich mnichow w Ludźimirzu wśi ſwoiey/ nie dáleko Nowego Targu/ fundował. Lecż iż od zbiegow cżeſto tám przenágábánie mnißy miewáli/ y przeto ná Szcżyrzycże ſie ſtámtad przenieśli.

Teodor Woiewodá Krákowſki.

Klaßtor w Szcżyrzycżu.

Tegoż też roku Bromiſsá Wiemáwcżyk z Gośćikowá/ we wśi ſwoiey Gośćikowie/ milá od Swiebodźiná y od Miedzyrzecżá/ tákoweyże Reguły klaßtor drugi fundował: ktory dźiś Párádyſkim zowia.

Bromiſsá.

Párádyſki klaßtor.

W rok potym/ to ieſt 1235. zebrał woyſko Konrad przećiw Henrykowi/ y przyćiagnawßy do Krákowſkiey ziemie/ námawiał Krákowiány cudnemi ſłowy y obietnicámi/ áby k niemu przyſtáli: á gdy nie chćieli tego vcżynić/ oſádźił klaßtor Andrzeiowſki/ y kośćioły w Skármirzu y w Prándoćinie: potym do Krákowá przyćiagnał/ y ſtánał miedzy miáſtem á zámkiem/ gdźie kośćioł S. Andrzeiá ſtrzelba oſádźił. (bo ná ten cżás ná przedmieśćiu był.) Henryk ácż mogł z nim bitwe zwieść/ ále tego przeſtrzegał/ áby ludźi z obu ſtron wiele nie zginęło. Wßákże go trapił ze wßech ſtron zwłaßcża ná picowániu. A ták Konrad widzac ßkode ſwa ze wßech ſtron/ y k temu że mu też z Krákowá mocno odpierano/ odćiagnał od oblężenia/ z niemáła ßkoda ſwa. Puśćił ſie do Mázowß/ wßedźie palac y pobieráiac/ obyczáiem nieprzyiaćielſkim. Potym Henryk zdobywał záśie kośćiołow/ ktore on był oſádźił/ á około S. Andrzeiá kośćiołá ták długo leżał/ áż ſie muśieli poddáć: gdźie wypuśćił wßyſtkie wolno.

Roku 1235.

Konrad dobywał Krákowá.

Kośćioł S. Jedrzeiá.

Konrad odćiagnał od Krákowá.

Włożyli ſie w to potym Senatorowie Polſcy áby pokoy miedzy nimi vcżynili/ tym obyczáiem/ żeby obádwá y Konrad y Henryk dáli wieccy tym opiekom pokoy/ á Pudyk ſwym rzadźił iáko chćiał: ponieważ iuż látá miał. To iednák niechby było ná dobrey woli iego/ dokłádáć ſie mu ktoregoby z nich chćiał/ y miał go ſobie zá opiekuná. A gdy ná to przyzwoliły ſtrony/ obrał ſobie Henryká Brodátego Pudyk. Nie miło to było Konrádowi/ wßákże ſpuśćił zámki ktore miał w opiece Boleſłáwowi. á zátym weßli w krewność Konrad z Henrykiem: ták iáko to byłá S. Jádwigá ná on cżás poſtánowiłá miedzy nimi: to ieſt/ iż Konrádowi ſynowie poieli wnucżki Henrykowe: Boleſław ſtárßy Konſtáncya/ á Kázimirz młodßy Gertrude. Miał ießcże trzećiego młodßego Semowitá. ktore wßyſtkie zá żywotá rozdźielił: wßákże trzymał ſam/ áż do śmierći wßyſtko.

Zgodá miedzy Henrykiem y Konrádem.

Konrádowi ſynowie.

Tego cżáſu Kázimirz Opolſkie y Ráćiborſkie Xiaże Miecſłáwow ſyn vmárł. zoſtáwił po ſobie dwu ſynow/ Miecſłáwá y Władyſłáwá/ z żony Wiecſłáwy. Miecſław poiał był żone Judyte core Konrádá Mázowieckiego Kśiażećiá: ále ßeżedł ták bez potomſtwá. Brát ná iego mieyſcu był. W Węgrzech też Belá cżwarty ná oycowſkie mieyſce ná ten cżás náſtapił po śmierći Andrzeiá.

Kázimirz X. Ráćiborſkie vmárł.

Belá Cżwarty Krol Węgierſki.

Tákże Henryk niemáiac iuż przenágábánia żadnego od Konrádá/ z dozwoleniem Boleſłáwá Pudyká/ rzadźił wßytkim iáko trzebá: y ow miał tylko tytuł/ á Henryk pożytek brał wßytek z Krákowſkiey ziemie y zinad/ mowiac/

Rzad dobry zá Henryká.

że ná to śiłá náłożył. Przećiwko czemu nie był Pudyk/ y owßem go we wßytkim ſłuchał. Jákoż nie źle było zá niego/ ábowiem y práw ſtárych popráwił/ y łupieſtwá zábronił: tákże podatki ktore zwano dziewiczymi/ wdowimi/ y tákich innych wiele zniosł/ ktorych iuż dźiś niemáß w zwyczáiu: kośćioły dochodámi ſłußnemi opátrzył: Vrzedniki dobre poſtánowił/ ktorzyby ná ſwym przeſtawáli/ á nie łupili vbogich ludźi: złoczyńce karał/ y meżoboyce/ iedny więzieniem/ drugie gárdłem. Z Opátowá też wygnał Templárſką ſekte/ á ná Lubuſkie Biſkupſtwo dał Opátow y 16. wśi z dźieśięćinámi/ y miáſteczko Káźimirz w Polßce/ á w Sląſku Borek/ ze wßytką przyległośćią. Potym Opátow zá nászey pámięći wykupił Kryßtoff Szydłowiecki Herbu Odrowąż/ Woiewodá y Staroſtá Krákowſki.

*Templárſka ſektá wygnána.*
*Opátow.*
*Kryſtoff z Szydłowcá.*

*Spor Biſkupow.*

Jwo Biſkup Krákowſki wiodł ſpor wielki z Laurencyuſem Biſkupem Wrocłáwſkim (ktory od zbytniey woniey rożey powiedáią vmárł) o mieyſce w Rádźie. Ná co ácz miał liſty Jwo od Papieżá/ iednák niechćiał mu przedśię Lorens vſtąpić. Wßákże w tym predko Jwo vmárł ná drodze/ iádąc z Peruzu do Rzymá ná odpuſt bliſko Mutyny/ ktorego ćiáło mnißy Dominikáni przywieźli z Włoch do Krákowá/ y v śiebie ſchowáli w kośćiele v Swiętey Troyce. Po nim wákowáło Biſkupſtwo Krákowſkie dwie lećie: bo ſie o nie dwá prawowáli. Wiſław z Kośćielcá Kánonik/ Herbu Zabáwá/ y Miſtrz Andrzey Skolaſtyk/ ſyn Márká Woiewody Krákowſkiego/ Herbu Gryf/ ktory był z Jwonem we Włoßech. Ale Wiſław wygrał/ zá przyczyną Henryká Brodátego. wßákże też Andrzey Płockim Biſkupem predko zoſtał. A w tym kośćioł ná zamku zgorzał/ ktory był Jwo bláchámi położył. Wßákże go Wiſław opráwił/ y wieże nową zbudował. Tenże Wiſław w Kośćielcu v Proßowic w oyczyźnie ſwey kośćioł z ćioſánego kámienia dał zmurowáć. dźiś widzę puſto ſtoi.

*Wiſław Biſkup Krák.*
*Kośćioł Krákowſki zgorzał.*

*Rozruchy w Wielkiey Polßce.*
*Biſkup Poznáńſki poimán.*
*Srzem.*

A tu záśie z Máłey Polſki do Wielkiey przeydźiemy. Ná ten czás gdy Henryk Brodáty walki wiodł z Konrádem Mázowieckim/ Borzywoy námiáſtek Henrykow Páwłá Biſkupá Poznáńſkiego imienie woiował. A gdy do niego Biſkup iechał do Srzemá/ wſádźił go do więzienia: z ktorego vciekwßy záklął Borzywoiá. Potym Włádyſław Plwacz/ drapieżąc też w Wielkiey Polßce vbieżał Srzem/ y pobił ná nim kogo záſtał/ zwłaßczá Borzywoiá y Sędźiwoiá. Ácz Długoß piße/ żeby to był inny Borzywoy/ á nie ten co go tám Henryk przełożył. Náwet ſpalił zamek/ áby tám iego nieprzyiaćiele nie byli. Henrykus będąc w Krákowie/ vſłyßawßy to ruſzył ſie tám z woyſkiem przećiw Plwaczowi. Ktorego obległ w Gnieźnie ná zamku. Ácżkolwiek był zamek drzewiány/ wßákże go dobrze broniono: gdźie tám vtráćił niemáło ludźi Henryk. Widząc tedy ßkode ſwoie odćiągnął/ y ßedł proſto ſtąmtąd do Sląſká: támże będąc w Krośnie/ rozniemogł ſie ná śmierć: y przyiąwßy Páńſkie świątośći/ vmárł. látá 1238. Ciáło iego ſyn Henryk/ Pius rzeczony/ w Trzebnicy pochował. Zoná Henrykowá S. Jádwigá/ niechćiałá być przy iego pogrzebie/ áni v niego poſtałá/ boiąc ſie áby płáczem nie zgrzeßyłá: bo powiedáłá iż to ieſt przećiw Bogu kto vmárłego żáłuie. Tá S. Jádwigá/ piſzą to o niey/ iż mießkáłá z mężem w wdowim ſtánie ná trzydźieśći lat: á on też przez ten wßyſtek czás brody nie golił: przeto go zwano Brodáty.

*Gniezno obleżone.*
*Henryk vmárł. Roku 1238.*
*S. Jádwigá.*
*Henryk ſkąd názwány Brodátym.*

*Litwá woinie Mázowße.*

Tegoż roku Litwá woiowáłá w Mázowßu/ około Czerwieńſká. Przećiwko ktorey Konrad poſłał Rośćiſłáwá z Herbu Roch/ ktory (iáko ieden Kronikarz piße) nie oczekawáiąc drugich/ áżby ſie byli z nim śćiągneli/ vderzył ná nieprzyiaćielá. Nieprzyiaćiel chcąc go przywieść ná lud/ vſtępował: lecz

gdy ſie

gdy ſie poſtrzegł wczás Rośćiſław/ iak pierzcháć ná zad: y ták vćiekáiąc przywiodł nieprzyiaćielá ná ſwe ludźie nie wiadome/ ktorzy ſie iuż byli śćiagneli. záczym Litwe porázili náßy. A ſtadże ten iego Herb názwano Pierzchálá. ktory ma mieć Rochá właśnie tákiego/ iákim w ßáchach gráia.

Litwá porázoná.

Pierzchálá.



Tegoż czáſu Miecſłáwá Konradowego ſyná/ Xiążę Kuiáwſkie/ myßy ziádły. nie pomogło mu nic choćia ná wode w łodźi vćiekał. tákże iáko y Popielá. Pan Bog go zá to ſkarał/ że vbogim śirotom czynił krzywdę/ y chleb im z gęby wydźierał.

Po śmierći Henryká Brodátego Władyſław Plwacz/ przymierzał záśię ná ſwe páńſtwá pierwße przyść: ále gdy obaczył niechuć k ſobie wßytkich ludźi/ wpadł w niemoc/ y ták choro iechał do Pomorſkiey źiemie/ do Swátopełká/ á tám vmárł. Zoſtáwił po ſobie ſyny/ Przemyſłáwá/ y Boleſłáwá/ ktory potym był rzeczony Pius. Ciáło iego pochowano w Poznániu. Rozdźielili ſobie iego ſynowie oyczyznę/ y dźierżeli ią w pokoiu: zwłaßczá te zamki/ Nákło y Vśćie: ále do Gniezná nic nie mieli.

Plwacz vmárł.

Rozdźiał ſynow Plwaczowych.

Konrad Mázowieckie Xiążę po śmierći Henrykowey oborzył ſie znowu ná Pudyká/ począł pod nim iego dźierżáwy pośiadáć/ pierwey milczkiem/ potym iáwnie. Boleſław Pudyk áby mu odpárł/ vdał ſie do Węgier do Krolá Bele: z ktorym chcąc odnowić dawne powinowáctwo/ poſłał do niego Clemenſá z Climuntowá Gryffá/ Káßtelaná Krákowſkiego/ y Jánußá Herbu Topor Woiewodę/ proßąc áby mu dał corę ſwoię w małżeńſki ſtan Kunegundę Krolewnę/ nabożną/ cnotliwą/ obyczáyną: y przeto też zá iednę święta policzona ieſt. A to ſie dźiało látá Páńſkiego 1239. Co vczynił Krol Węgierſki chętnie rad/ y poſłał mu ią/ y poſąg z nią 40 tyśiac grzywien/ z ktorą mießkał Boleſław do śmierći w dźiewiczym ſtanie: y przeto go zwano Pudicus/ to ieſt wſtydliwy. Konrad tedy oglądáiąc ſie ná Węgry záchował ſie z Pudykiem w pokoiu: ále ſie ná ten czás obroćił do Bydgoſczey/ ktorą Swátopełk pod Henrykiem wźiął y pośiadł. Nie ćierpiał tego Swátopełk/ puśćił ſie z woyſkiem do Jnowłocłáwia do Kuiaw/ pobrał y popalił około niego wiele wśi.

S. Kunegundys.

Roku 1239.

Boleſław ſkąd nązwány Pudicus.

Bydgoſczá.

Swátopełk woiował Kuiáwy.

Potym Konrad poſłał ſyná Káźimirzá do Wrocłáwia/ áby tám widźiał ſwoię żonę przyßłą Conſtáncyą wnuczkę S. Jádwigi: á cześćia też áby ſie vczył. Przeto z nim poſłał Jáná Czáplę/ Skoláſtyká Płockiego/ człowieká vczonego. ktory też był Konradá ná to przywiodł/ iż dał ſtráćić Kryſtyná człowieká w Rycerſkich rzeczach ſpráwnego niewinnie/ iákom pierwey piſał. Aż też y ſam potym ná to przyßedł/ z tey przyczyny: Abowiem gdy piſał Konrad wiele kroć po ſyná Káźimirzá do Wrocłáwia áby przyiechał/ ktory gdy nie przyiechał/ ſpodźiewał ſie iż to Skoláſtykowá byłá rádá: boiecy ſie tedy áby iákiey zmowy nie czynili przyiaćiele z nim przećiwko oycu/ poſłał z gniewem po Czáplę Skoláſtyká: gdy przyiechał/ dał go męczyć rozmáitemi mękámi/ náoſtátek obieśić/ ále go Przeor kazał oderznąć/ y pochowáć ná tumie: ktorego znowu żoná Konradowá Agázya kazálá wykopáć/ y obieśić nád Wiſłą. Ale go záśię Dominicani pochowali. Y dla tegoż był zákłet Konrad y z żoną od Duchowieńſtwá/ z roſkazánia Papieſkiego: y ták długo był w klątwie/ áż ſie vpokorzył ná Synodźie Łęczyckim: gdźie ſie tám vgodźił z Fulkiem Herbu Kozłerogi/ Arcybiſkupem Gnieznieńſkim/ y z Andrzeiem Gryffem ſynem Márká Woiewody Krákowſkiego/ y ze wßyſtkim Duchowieńſtwem: tym obyczáiem/ iż dał Łowicz miáſto ze wßytkimi przyległośćiámi wiecznie ná Arcybiſkupſtwo Gnieznieńſkie: k temu áby tenże Arcybiſkup Gnieznieńſki y potomkowie iego w Płockim kośćiele byli Kánonikámi: á z Łowickie-

Káźimirz ſyn Konradow.

Czápla Skoláſtyk.

Konrad zákłet.

Łowicz ná Arcybiſkupſtwo dány.

go klucza

go klucza wßyſtkiego tylko grzywne złota miał dawáć Xiażeciu Mázowiec-kiemu káżdy rok/ y potomkowie iego. A tym obyczáiem dopiero był rozgrze-ßon Konrad. Działo ſie to látá Páńſkiego 1240.

Klaßtor S. Fránciſzká w Krákowie.

Klaßtor w Brześciu.

Tegoż czáſu Krol Pudykus/ ná przyczyne mátki ſwey/ klaßtor S. Fráńciſzká zbudował w Krákowie: do ktorego mnichy z Prági przywiodł. A drugi był przedtym Jwo Biſkup Krákowſki w Brześciu/ w piáci milách od Krákowá/ nád Wiſła zbudował.

Roku 1240. Tátárowie.

Záwichoſt ſpalō

Sēdomirz wziet.

Látá Páńſkiego 1240. ſtráßliwe á okrutne przyśćie Tátárſkie było do Polſki/ przez Ruſkie ziemie: ktorzy pobrawßy wiele korzyśći około Lubliná y Záwichoſtá/ (gdzie y Záwichoſt w ten czás ſpalili) wrocili ſie ku domowi. ktora korzyść odniowßy/ znowu przyßli zimie/ y Wiſłe gdy omárzła przeßedwßy/ obrocili ſie do Sendomirzá: wźieli miáſto y zamek/ gdźie tam wiele ludu pobili/ co ſie tám záwárli: tákże y w Pokrzywnicy klaßtor wyłupáli/ y mnichy y ludźie wßyſtkie pobili. Stámtad obrocili ſie ku Krákowu/ gdźie ná ten czás Pudykus zámknał ſie był z żona y z mátka ſwa Grzymiſłáwa ná zamku: á Włodzimirz Herbu Gryf Woiewodá Krákowſki v wśi Káliny ziazd miał z ſlachta. Tátárowie nábrawßy ſie doſyć/ wrocili ſie od Wiſlice y Skármierzá/ w śiedmi mil tylko od Krákowá/ y ták ćiagneli z korzyśćia do Ruśi. czego dowiedziawßy ſie Włodzimirz Woiewodá Krákowſki/ puśćił ſie zá nimi w pogonia/ z ſlachta Krákowſka y Sendomirſka: y dogonili ich v Turſká/ milá od Połáńcá/ gdźie ná nie pretko wpadwßy pogromił ie/ y wieźniow niemáło wybáwił: wßákże Tátárowie do ſpráwy przyßedwßy/ łácno náßych przemogli/ bo im bárzo nierowno było. gdźie miedzy inßemi zábit młodźieniec oſobliwy/ gdy ſobie dobrze poczynał/ Michał Przedwoiowic.

Włodzimirz Woiewodá Krák. Tátáry porázit.

A wßákże ich przećie dáleko nie śmieli gonić Tátárowie/ bo ſie báli záſádki iákiey: y owßem porzucáiac po drodze wiele ránnych y chorych do láſow ſie Sieciechowſkich poſpießáli/ y tám w leſie ktory zowia Strzemech kilká dni ſie vtáili: potym gdy ludzi żadnych nie widźieli/ poßli ku Ruśi: á to iuż było poście.

Strzemech Lás.

Potym záśie ießcze z wietßym woyſkiem przyßli z gniewem wielkim/ áże pod Sendomirz: gdźie pobywßy dwá dni/ rozdzielili ſie ná dwoie/ iedno woyſko poſłáli do Wielkiey Polſki y Kuiaw/ z Káydanem Hetmánem/ ktorzy tám ßkody wielkie czynili bez żadney odpory: Mnißki Witowſkie v Piotrkowá pośiekli/ okrom trzech ktore w lás vćiekly. przeto ſie potym ná pewnieyße mieyſce do Buſká przenioſły/ á Opáctwo Buſkie do Witowá przenieśiono.

Mnißki Witowſkie.

Drugie woyſko Tátárſkie puśćiło ſie do Krákowá/ z Bátym Hetmánem. Wßákże drudzy pißa/ iż Báty przez gory proſto do Wegier poßedł/ á Petá ku Krákowu ſie obrocił. Przećiw ktoremu wyiecháli zbroynie/ Włodzimirz Woiewodá Krákowſki/ Clemens Káßtelan Gryffowie obádwá/ Pákoſław Woiewodá Sendomirſki/ y Rácibórowic Herbu Jáſtrząb ſyn Káßtelaná Sendomirſkiego/ y innych poczet niemáły. Zetkáli ſie z Tátáry v Szydłowá/ nád wśia Chmielnikiem.

Bitwá z Tátáry.

Tátárzy widzac ich/ ſpráwili ſie wnet ná dwá vſce przećiwko im: z ktorych ieden vſiec z náßemi ſie potkał/ vczyniwßy ná nie okrzyk wielki/ iáko ich ieſt zwyczay/ á drugi vſiec ná pośiłek im zoſtał. Náßych że máło było/ nie było co dwoić/ rázem ſie wßyſcy potkáli. ná lewym rogu byli Krákowiánie z ſwym Woiewoda y z Káßtelanem: ná práwym Sendomirzánie/ tákże z ſwym Woiewoda/ y z Rácíborowicem ſynem Káßtelaná Sendomirſkiego. Bili ſie z ſoba przez kilká godzin/ áż náoſtátek Tátárowie vſtapili: náßy rozumieiac że iuż wygráli/ rozſuli ſie goniac ich: ale w tym drugi vſiec Tátárſki świeży náſtapił/ z ktorym przećie potkáli ſie náßy/ y bili ſie áż ná vmor: wßákże gdy ſprawce ſwe y meże

Porázeni náßy.

co przednieyſze potrácili náoſtátek do láſow bliſkich pierzchneli y vſzli. Zgi-
nelo w tey potrzebie bárzo wiele naſzych ludzi znácznych: á miedzy innemi
Kryſtynus Sulkowicki z Niedzwiedziá/ Woyćiech Stepocki/ Mikolay Wi-
towſki/ Zametá/ y Suliſław. Lecz Tátar dáleko wietſza liczbá byłá pobitych.
Byłá tá bitwá dniá 18 Márcá/ w tymże roku 1241.

Roku 1241.

Krol Boleſław gdy vſłyſzał o tey porazce/ vćiekł y z żoną y z mátką do
Węgier z Krákowá: drudzy też do Niemiec/ do Czech zućiekáli: á drudzy do
láſow/ y ná błotá. Potym Tátárowie po wygráney bitwe przyſzli do Kráko-
wá/ ále gdy go bez ludzi náleźli/ w dźień práwie Wielkonocny/ popalili wſzy-
tko/ okrom kośćiołá S. Andrzeiá/ ktory był ieſzce ná przedmieśćiu. á ná tym
ſie było wiele ludzi záwárło/ ktorych nie mogli Tátárowie dobyć. Potym
poſzli do Slaſká. á gdy moſty wſzytkie ná Odrze przed nimi pozmiátano/ zbu-
dowáli ſobie z trzaſkiem moſt z łodzi v Ráciborzá/ przez ktory gdy ſie poczęli
przepráwowáć/ vderzył ná nie Miecſław Ráciborſkie y Opolſkie Xiąże/ má-
iąc trochę iákas ludzi/ y nátopił ich niemáło: iednák gdy ſie Tátárzy w pław
puśćili/ nie pátrząc moſtu/ (iáko ich ieſt obyczay) muśiał im vſtąpić/ y do
ſwych iść ku Legnicy. A Tátárowie przepráwiwſzy ſie poſzli ku Wrocłáwiu
proſto: gdźie też bez ludzi miáſto iáko y Kráków záſtáli/ y ſpalili. Zámek tyl-
ko ſie im obronił: od ktorego poſzli wſkok/ iáko pśi opárzeni. Ták powie-
dáią/ że zá modlitwą Cieſłáwá nieiákiego Przeorá v Dominikanow mni-
chow/ miałby ſie ſłup ognisty vkázáć ná niebie/ ktoryby iáſnośćią ſwą miał Tá-
táry wyſtráſzyć z obozu ich. Tákże v Legnice ſie zeſzli z Káydanem y z drugi-
mi Tátáry/ co ná wielką Polſkę ſzli. Ná ktore Henryk Pius Wtory S. Já-
dwigi ſyn zebrał okolicznych ludzi doſyć/ z Niemiec/ z Polſki/ y z Prus. A gdy
v Legnice woyſká obieżdżał/ vpadł nań kámień z kośćiołá Pánny Máryey/ y
máło go nie zábił. co złe známie było. Zſzykował woyſká ná czwore. W ied-
nym woyſku byli Krzyżownicy/ co im Papież ná to dał Jndult: á ći byli z ro-
żnego narodu: do ktorych ſie przyłączyli Gornicy z gor Goldberſkich: nád
tymiſz wſzyſtkimi był przełożony Boleſław Dypoldá/ Moráwſkiego Már-
grábie ſyn. W drugim byli máli Polacy/ (nád ktorymi był Suliſław Her-
bu Gryf Włodzimirzá Woiewody Krákowſkie° brát) weſpołek y z Slężaki
niektoremi: nád ktoremi był ſtárſzy Miecſław Ráciborſkie y Opolſkie Xiąże.
W trzećim woyſku byli Pruſacy/ y z Miſtrzem ſwym Pomponem. Czwarte
było woyſko naiwietſze y napotężnieyſze/ Slężakow á wielkich Polakow: kto-
re ſpráwował Henryk ſam. Tákże y Tátárſkie woyſko ná czwore było zſzyko-
wáne: ále iedno Tátárſkie woyſko wietſze było niż náſze wſzyſtkie. Támże ná
Polu Dobrym/ ták rzeczonym/ ktore leży nád Nyſą rzeką w rowniey czyſtey/
potkánie z nim vczynili/ w Poniedziałek Przewodney Niedziele. Gdźie na-
pierwey Krzyżownicy z Háwerzmi (bo to ſobie vprośili v Henryká) potká-
li ſie z Tátáry: poczęli im naprzod vſtępowáć Tátárowie/ ábo nie mogąc rá-
zu ich wytrzymáć/ ábo też że ich to ieſt obyczay: ále potym od Tátar potáići/
iák od grádu zboże byli/ ták iż máło ich co vſzło: y Boleſław ſam wodz ich tám
poległ. Potym Polacy Mnieyſzy z Slężaki náſtąpili/ y z drugim vſcem Tátár-
ſkim ſie potkáli. á ći w nich dźiure niemáłą vdźiáłáli/ zwłaſzczá gdy ich z kuſz
dobrze párzyli: áż Tátárſki trzeći vſiec náſtąpił/ ktory ſwych pośilił: wſzákże
y ći muśielibi byli vſtępowáć/ by był Miecſław Opolſkie y Ráciborſkie Xiąże
nie począł z woyſká vćiekáć/ gdy vſłyſzał Tátárzyná wołáiąc/ z tyłu Polakom
záſzedwſzy: beháyte/ beháyte. y ták ſie omylił/ mniemáiąc by kazano vćiekáć.
Co vyrzawſzy Henryk/ weſtchnął y rzekł: gorze ſie nam ſtáło. Záczym woy-
ſko czwarte Tátárſkie/ ktore było nawietſze/ rzućiło ſie ná woyſko Henrykowe

Kráków ſpalon.

Tátárowie w Slaſku.

Miecſław Kśiąże Ráciborſkie.

Wrocſław ſpalō.

Legnicá.

Henryk Pius.

Złe známie.

Woiſko náſze.

Woiſko Tátárſkie.

Dobre Pole.

Bitwá z Tátáry.

Boleſław zábit.

Fortel Tátárſki.

ktore ſie z vſcem Miſtrza Pruſkiego weſpoł złączyło. y bili ſie ſpołu wßyſcy
mężnie/ gdy y Henryk ſwym ſercá dodawał/ á owdźie też Petá tákże ſwo⸗
ie nápominał: Náoſtátek poczęło ſie iuż było náßym nie gorzey ßcżeśćić:
*Czáry Tátárſkie.* ále w tym Tátárzyn vkazał ſie z chorągwią/ ná ktorey byłá tá literá Grecka
χ á ná wierzchu głowá iákaś człowiecza/ z brodą długą/ z ktorey vſt wycho⸗
dźił ná náße dym ßkárády y ſtráßliwy/ k temu bárzo ſmrodliwy: ták iż ſie ná
ßy zdumieli iáko omamieni/ y nic z ſobą nie mogli począć. Tátárzy to widząc/
*Náßy poráżeni.* tym śmieley nátárli ná náße: gdźie náße ná głowę pobili. á miedzy innemi zgi
*Pompo Miſtrz Pruſki zábit.* nął tám Miſtrz Pruſki Pompon. Henryk widząc iż iuż prawie źle/ vderzył
ſie ſam náoſtátku o nieprzyiaćielá/ z tą trochą co przy nim byli/ chcąc tám iuż
ábo zginąć/ ábo ſie ſwoich zemśćić: wßákże gdy wßyſtkie zbito około niego/
tylko co ſámoczwárt zoſtał/ to ieſt z Klimuntem Woiewodą Głogowſkim
Herbu Gryffem/ y z Suliſławem ktoregom pierwey wzmiánkę vczynił/ y z
Konrádem Konrádowicem/ y z Janem Iwánowicem/ iął z nimi z námowy
ich vćiekáć: y iużby mogli vßć/ lecz w tym koń pod Henrykiem/ ktory był
bárzo ránny/ padł. ácz mu inßego Jan wźiawßy od komornika dodał: ále
w tym Tátárowie przypádli. á gdy ſie Henryk ná iednego z bronią wy⸗
*Henryk Pius zábit.* nioſł/ drugi go pod páchę vgodźił/ y ták go z koniá zwálił. Záczym Tátáro⸗
wie okrzyk hániebnie wielki vczynili/ y ná źiemi Henryká porwawßy/ ná dwo⸗
ie ſtrzelenie z łuku odwiedli: wßákże gdy widźieli że począł mdleć od oney rá⸗
ny/ śćięli go/ y głowę iego ná drzewce wdziali/ á ſámego odárli. Támże oni
trzey przy nim zábići: á czwarty z nich Jan/ co był dodał koniá Henrykowi/
*Janá Polaká męſtwo.* przebiwßy ſie przez nieprzyiaćielá/ vćiekł. zá ktorym puśćiwßy ſie Tátárow
dźieśięć gonili go ná mile. w tym gdy mu przybył Luſmanus nieiáki Slężak
ſámotrzeć/ co też vćiekał z bitwy/ obroćił ſie z nim ná nie/ y ośm ich zábił/ á
dźiewiątego poimał. Pochowáni co znácznieyßy we Wrocłáwiu/ w kośćie⸗
le S. Jákubá. Henryká nie możono poznáć/ bo mu vćięli Tátárowie głowę
y nośili ná drzewcu: ále małżonká iego poznáłá go po ßoſtym pálcu v lewey
nogi. Ktorego vczćiwie pochowano/ w tymże kośćiele we Wrocłáwiu. A
*Liczbá pobitich.* Tátárowie chcąc wiedźieć liczbę pobitych/ dźiewięć worow ſkorzánych wiel⸗
kich nápełnili vßu/ tylko v káżdego iedno vcho vrznawßy. Miedzy ktoremi
ći známienitßy Polacy byli: Stephan z Wierzbny Herbu Jánina/ z Andrze⸗
iem ſynem/ Klimunt Pełcznicki Andrzeiow ſyn/ Tomaß Piotrowic/ y Piotr
Kußá. Potym przyßli pod zamek Legnice/ kazáli gi ſobie otworzyć/ mo⸗
wiąc: oto wáß Pan Henryk/ ktorego głowę ná drzewcu nośili. Ale im od⸗
powiedźieli: iż ná iego mieyſce mamy inßych doſyć. Tákże odſtąpili precz/ y
v Odmuchowá leżeli ośm dni. Potym przez Sląſko ßli do Moráwy/ paląc
á puſtoßąc źiemie. Przyßli pod Ołomuniec. á gdy tám leżąc beſpiecznie ſobie
poczynali/ wypádli ná nie oblężeńcy w nocy ćicho/ gdźie wodz ich Petá od nie⸗
iákiego Sternberká zábit. Przetoß ſtámtąd poßli wnetże precz Tátáro⸗
wie/ y ßli do Węgier/ gdźie ſie zeßli z Bátym. A Sternberg zá tę poſługę był
od Wenceſłáwá Kroka dobrze vdárowan/ y ten Herb otrzymał. Ktory ma
mieć gwiazdę złotą/ w czerwonym polu: y tákże zowa ten Herb Sternberg.

*Sternberg.*



Po zwoiowániu Tátárſkim ták okrutnym/ Polacy zwłaßczá Krákowiá⸗
nie y Sendomirzánie widząc że bárzo źle bez Páná (bo o Pudyku máło co by⸗
ło ſłycháć/ y niewiedźieć gdźie ſie podźiał) Przeto vczynili ſobie Seym/ y wy⸗
*Bolesław Łyſy wybran zá Kroká.* bráli zá Páná Bolesłáwá Łyſego/ Syná Henryká zábitego od Tátar. á ten
*Klimunt z Ruſcá.* ſobie wźiął Klimuntá z Ruſcá Suliſłáwowego ſyná Woiewodę Krákow⸗
ſkiego/ z domu Gryfow/ zá opiekuná. Gdy to vſłyßał Konrad Xiążę Mázo⸗
wieckie/ rozgniewał ſie iż go tym nie poczczono/ iáko ſtárßego. A ták prośił

Swátopełká o pomoc przećiw Bolesłáwowi Łysemu: ále mu sie z tego wymowił Swátopełk potrzebą swoią. Ali o to Tátárowie przyszli z Węgier przez Spiská ziemię/ y nábráwszy ludzi y korzyśći więcey ieszcze niż pierwey/ szli mimo Oświećim záśię do Węgier: á tám trzy látá mieszkáli: y potym wroćili sie do swoich kráin. Tákże Konrad wypráwiwszy sie przećiw Bolesłáwowi/ ćiągnął z ludem niemáłym do Sendomierskiey y Krákowskiey ziemie/ pobrał miástá y zamki zá spráwą Zegoty/ z domu Toporow. Clemens Kásztelan Krákowski y Woiewodá/ bacząc iż mu odeprzeć nie mogli/ osádzili zamek Skále: záwárli sie ná nim. Nie dobywał ich tám Konrad/ ále osádziwszy Krákowski zamek/ wroćił sie sam do Mázowsz. Przyćiągnął potym Bolesław Łysy z Sląská z Niemcy do Krákowá: nie mogł nic vczynić: á gdy vsłyszał iż Konrad ćiągnie rátowáć swoich/ odćiągnął precz do Sląská. Potym gdy Konrad przyćiągnął pod Skále zamek/ podał mu go Klimunt/ nie spodziewáiąc sie żadnego rátunku. Y ták iuż Konrad miał wszytkę Monárchią Polską. Lecz zubożał był bárzo ták częstemi walkámi/ y przetosz vstáwił wielkie dáni w Máłey Polszcze/ nietylko ná oracze/ ále y ná Slachtę/ y ná Duchowne: mowiąc: iż potrzebá zamkow mocnych w Polszcze dla Pogan.

Tátárowie ná wtore.

Zegotá.

Dáni wielkie.

Widząc tedy Senatorowie/ y Rycerstwo/ tákież pospolity lud/ iż owdzie ie Tátárowie pokáźili/ á owdzie też przez wnętrzne walki pokáżeni są: záczym y głod wielki przystąpił: przeto vmyślili szukáć Bolesłáwá Pudyká/ gdźiebykolwiek go náleść mogli. A ták posłáli poń potáiemnie: bo w ten czás odiechał był Konrad do Mázowsz. Gdy sie tego dowiedźiał Konrad/ vczynił Seym w Skármirzu. ná ktory gdy przyiechali Pánowie/ poimał co przednieysze/ y posłał do Mázowsz powiązawszy: ále Woiewodá Krákowski Klimunt niedowierzał mu/ ziechał precz/ z brátem Sulkonem y z Teodorem. y iecháli prosto ná Pieniny do Bolesłáwá Pudyká/ gdźie iuż był ná ten czás z Węgier przyiechał. Potym rychło dniá pierwszego mieśiącá Sierpniá/ vćiekli z więźienia Pánowie Polszcy z Mázowsz/ y pobudźili wszystko pospolstwo przećiw Konradowi. Vsłyszawszy Klimunt Woiewodá Krákowski/ iż vćiekli Pánowie z więźienia/ był z tego poćieszon: y z rádośćią przyćiągnął pod Kráków: gdźie złączywszy sie wszyscy spolu/ dostáli záśię Krákowá: wyrzućiwszy Vrzędniki Konradowe. A w tym też czáśie Bolesław z żoną Kunegundą przyiechał z Pienin: ktora gorá iest blisko Czorsztyná dźiwnie obronná. Przećiw ktoremu wyiechał Prándotá Biáłaczowski/ Biskup Krákowski/ herbu Odrowąż/ ktory był po Wisłáwie herbu Zabáwá: wyszło y wszystko pospolstwo/ y máli y wieldzy/ ták vbodzy/ iáko bogáći. támże mu przysięgę vczynili znowu wszyscy. Gdy sie tego Konrad dowiedźiał/ skokiem do Krákowá przybieżał: obległ ná zamku Bolesłáwá: ále gdy widźiał/ iż wszyscy zá nim dźierżą/ y nierowno mu było/ osádźiwszy kośćioł S. Andrzeiá/ ktory ieszcze ná przedmieśćiu był/ iechał do Mázowsz lud zbieráć: poruczywszy spráwę Bogućie nieiákiemu z Krákowskiey ziemie/ ktory ieszcze z nim dźierżał. Ale Bogutá/ boiąc sie by oco gorszego nie przyszedł/ spuśćił z dobrey woli kośćioły osádzone/ S. Andrzeiá y S. Jerzego. Konrad zebrawszy lud wielki z Litwy y Podlászá/ Jáćwiże/ k temu Przemysłáwá Poznáńskie/ y Miecsłáwá Opolskie Xiążętá wźiąwszy sobie ná pomoc/ wćiągnął w ziemię Sendomirską/ ktorą ogniem y mieczem trapił/ bez wszego miłośierdźia. Bolesław Pudyk gdy sie tego dowiedźiał/ máiąc ludu potrosze z Węgier y swoie Krákowiány/ potkał sie z nim v Suchegodołu we wśi/ choćia mnieyszy poczet miał. poráźił lud wszystek Konradowi: y poráźiwszy miernie tego vżywał: nie gonił/ áni zábijáć kazał. A ztąd mu sie ięły poddawáć wszytkie zamki/ ktore trzymał

Głod w Polszce.

Seym w Skármierzu.

Bolesław przyiechał.

Prándotá Biáłaczowski Biskup Krák.

Bogutá.

Konrad woiuie ziemię Sendomirską.

Suchodoł wieś.

Konrad porażon.

retrzymał Konrad. Potym przyiechał do Krakowá z rádością pospolitego ludu.

Rozruch w Wielkiey Polszcze.

W Wielkiey Polszcze tákże rozruch był niemáły/ po zwoiowániu Tátárskim/ y po zábiciu Henryká Piusá. Abowiem gdy Bolesław Łysy (ktorego tákże obráli byli sobie zá Páná Wielcy Polacy iáko y Máli) począł sie im przykrzyć/ iż wielkie dánie ná nie vstáwiał: wiec iż wiecey wierzył Niemcom niż swoim/ y ná Vrzedy ie przekłádał/ y do Rády przypuszczał: przeto tedy Senatorowie Polscy/ zwłaszczá Bogumił Woiewodá Poznáński/ Czekunt Gnieznieński/ Tomasz Poznáński Kásztelani/ y Domarad Sedźia/ złożyli sobie Seym v Poznánia: y posłáli sobie po syny Plwaczowe/ po Bolesłáwá y Przemysłáwá/ młodźieńce osobliwe/ chcac ich sobie wźiać zá Pány. á ci mieszkáli ná ten czás ná zamku Vściu: y tylkoż mieli swey oyczyzny/ bo im był Nakło Swatopełk odiał. Gdy przyiecháli do Polski/ dano im wwiazánie we wszystki zamki y miástá/ wyrzuciwszy Łysego Bolesłáwá/ okrom Przementy/ ktorego zamku niechćiał puśćić Stárostá ábo Vrzednik Bolesłáwá Łysego: wszákże go rychło pod nim Slachtá dobyłá. Rozgniewał sie o te zelżywość swa Łysy: chćiał o to czynić: ále go od tego odwiodłá iego Bábá S. Jadwigá/ mowiac: Nie badź przyczyna rozlewánia bráckiey krwie/ ktorzy bliskość máia do tego: bo to ich oycu było gwałtem odieto. A ták dał im pokoy: bo też weszli w krewność z soba: y poiał był Przemysław Elżbiete śiostre iego rodzona.

Synowie Plwaczowi.

Przementá.

Bolesław Łysy wypedzon.

S. Jádwigá vmárłá.

Roku 1243.

Rychło potym S. Jádwigá vmárłá/ to iest láta 1243. Mieśiacá Paźdźiernika. Pisza iż ćiáło iey było żołte iáko wosk od postow/ tákże od nie wyspánia/ gdy vstáwicznie ná modlitwách bywáłá: á po śmierći iey było biáłe y cudne. Potym we 23. roku kośći iey podnieśiono. pochowána w Trzebnicy/ w klasztorze iey zákłádánia.

Henryk z Widy Mistrz Pruski.

Krzyżacy też wybráli byli inszego Mistrzá/ po śmierći Pomponá zábitego od Tátar v Legnice/ Henryká z Widy/ ktory przyszedł ná pustki/ bo záśie Prusowie Pogáni pobráli wszystko Krzyżakom/ przez zdráde Swatopełká/ ktory boiac sie o swoie Pomorska źiemie/ áby mu iey Krzyżacy nie wydárli/ podwiodł Prusy Pogány ná nie y pomagał im. y stadże záśie Prusowie odstapili od wiáry Chrześciáńskiey/ y pobili Chrześciány/ zwłaszczá Kupce/ gdźie ktorego zástáli w Prusiech. tákież pod Krzyżaki pobráli miástá y zamki: okrom Elbingá tylko y Bálgi/ ktore sie im niechćiáły poddáć. Tákże Swatopełká Hetmánem nád soba vstáwili/ ktory zebráwszy sie z nimi y z swoimi Pomorzány/ zwoiował Chełmieńska źiemie mieczem y ogniem: skad wywiodł o cztery tyśiace ludźi. zwoiował wszystko práwie/ okrom Toruniá/ Chełmná/ á Rádzyná zamkow/ ktorych nie mogli dobyć. o co go zákláł Papież Innocencyus IIII. przez Legatá Biskupá Mutineńskiego: ále ná to niedbał. Tenże Legat rozdźielił źiemie wszytke Pruska/ ná te Diocesie: Wármieńska/ Sambieńska/ Pomezáńska/ y Chełmieńska/ iáko Długosz pisze. Był w ten czás Márszałkiem Krzyżáckim Dźietrzych Teodorykus/ ten ná tym był/ iákoby nigdźiey bitwy nie zwodźił z Prusy/ ktorych byłá wielka moc/ gdyż sie z Pomorzány zlaczyli: ále tylko vmyślił sie im ná zamkách bronić/ á Swatopełkowi w Pomorskiey źiemi iáko naywiecey szkodźić/ oddawáiac mu też to co on im wyrzadzał w Prusiech. A gdy miał Swatopełk ná gránicy Pruskiey zamek rzeczony Zartáwice/ ná ktorym chował swe wszytkie skárby/ ten zamek Dźietrzych vmyślił iákokolwiek mu wźiać: iákoż tego snádnie dokazał/ y vbieżał go iedney nocy iuż w mieśiacu Grudniu źimie/ máiac z soba 24. tylko we zbroi ludźi: y stroże naprzod gdy spáli pobiwszy/ pobił te wszystkie ktorzy

Rozruch w Prusiech.

Swatopełk woiuie Chełmieńska źiemie.

Swatopełk zákłet.

Legat Papieski.

Zartáwicá zamek.

byli ná zamku: á ſkárby pobrał y wyſłał: tákież ćiáło nieiákiey S. Bárbáry: á zamek dobrze oſádźił. Przypadł predko do niego Swátopełk: ále mu nic niemogł vczynić: tylko co około niego palił y puſtoſzył dźierżáwy Krzyżáckie y Polſkie. Potym záſtąpiwſzy mu Dźietrych z Káźimirzem Kuiáwſkim Xiążęćiem Konrádowym ſynem/ poráźił go/ iż ledwo vćiekł.

*Swátopełk porážon.*

Potym ćiągneli zá nim/ wezwawſzy ſobie ná pomoc Przemyſłáwá Xiążęćiá Wielkiey Polſki: ktoremu też był Nakło wźiął/ iákom piſał. y woiowáli Pomorſką źiemię mieczem y ogniem. gdźie Wyſzegrod wźieli/ y Nakło ſie poddáło Przemyſłowi iáko dźiedźicowi. Widząc Swátopełk ſwoie nieſzczeście/ pozwolił ná iednánie. y tákże ie Legat Papieſki Gwilelm poiednał/ tym obyczáiem/ áby dał w zakłádźie ſyná y Rádę ſwą przednią/ á náſzy mu wroćili więźnie y zamki y z miáſteczki/ ktore mu byli pobráli/ okrom Zártáwice/ bo mu niedowierzáli. Wſzákże nie długo to iednánie trwáło: bo Swátopełk zebrawſzy znowu Pruſy Pogány/ woiował z nimi Chełmieńſką źiemię. Zebráli ſie też Krzyżacy nań: ále ſie nie mogli zgodźić: bo dwá Márſzałkowie byli/ nowy y ſtáry. Dźietrych ſtáry chćiał vderzyć ná nie/ gdy ſie przepráwowáli przez ieźioro/ ktore zowią Rewzyná: widząc iż z nie ludźi nie mieli nowy Márſzałek Berlinus/ niechćiał/ iedno ná wſzyſtkie rázem vderzyć/ chcąc wſzyſtkie pobić y plon odiąć: tákże vczynili: ále poráženi od Swátopełká nád Oſſą rzeką/ ledwo ich dwádźieśćiá vſzło: y potym y drugi raz im dobił.

*Krzyżacy poráženi.*

A ták wroćiwſzy ſie do domu z zwyćięſtwem Swátopełk/ obiecował dáć dobre vpominki Woytowi Chełmieńſkiemu Remce nieiákiemu/ áby mu iego więźnie wypuśćił/ ktore dał w zakłádźie.

*Remká Woyt Chełmieńſki.*

Co gdy chćiał Woyt vczynić y z inſzemi mieſzczány/ wydał ie w tym Ian nieiáki ſługá Komendorſki/ co ſie leczył w mieśćie v Bárwierzá będąc ránny/ y ná zamek Pánu ſwemu o tym dał znáć. Przetoſz gdy tám był iuż ná to poſzedł Woyt y z innemi mieſzczány Chełmieńſkimi/ niechćiał ich Kommendor puśćić ná zamek/ y one więźnie ná Zártáwice odeſłał. A iż mu też nie miło było ná Káźimirzá/ iż dawał pomoc Krzyżakom/ przeto pod nim Kuiáwy woiował mieczem y ogniem/ niedbáiąc ná klątwę Papieſką y vmowę ktorą Legat ſtánowił: ieſzcze wſzyſtkiey Polſzcze groźił. Potym zbudował zamek nád rzeką w Prußiech/ ktory przezwał Zántyr: z ktorego brał te wſzyſtki/ ktorzy po Wiśle ieźdźieli z kupiámi.

*Zántyr.*

A ná tym mieyſcu záśię po 40. lat Krzyżacy zmurowáli Máryemburg.

*Máriemburg.*

Widząc Krzyżacy że ſtąd wielką ſzkodę mieli/ bo im portu przekázał/ ſzukáli z nim zgody/ przez brátá Swátopełkowego Sámborá/ y obiecáli mu Zártáwice wroćić: ále on ieſzcze chćiał/ áby mu ſyná wolno puśćili: wſzákże iż nie było komu wierzyć/ niechćieli tego vczynić: y ſyná mu záſłáli do Rákus/ ktorego polećili w moc Frydrychowi Xiążęćiu. Zbudował Swátopełk y drugi zamek nád Wiſłą rzeczony Swiećie: ácz mu przekázáli czeſto Krzyżacy/ ále przedśię dowiodł ſwego.

*Swiećie.*

Drugi zamek począł był ſtáwić ná drugiey ſtronie Wiſły Puterborg: ále mu go zábroniono.

*Puterborg.*

*Roku 1245.*

Látá 1245. powſtáłá byłá Slachtá wſzyſtká Wielgopolſka y z Pány ná Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego y Biſkupá Poznáńſkiego/ o kowánie monety/ y inne wolnośći/ ktore im był Plwacz nádał: y ieli ſie o to vſkarżáć przed Przemyſłáwem y Bolesłáwem Xiążęty ſwemi: wſzákże oni oycá ſwego woley w niczym odmieniáć niechćieli/ y owſzem to ieſzcze ápprobowáli y confirmowáli. Tegoż roku Káźimirz Kuiáwſkie y Łęczyckie Xiążę ſyn Konrádá Xiążęćiá Mázowieckiego zebrawſzy ſie/ przyſzedł do Chełmieńſkiey źiemie/ y złączywſzy ſie tám z Krzyżaki y z Henrykiem Lichterſteinem y Druzelinem Podczáſzym Fryderyká Xiążęćiá Rákuſkiego/ ktore tám było poſłano Krzyżakom ná pomoc/ wtárgnął do Pomorſkiey źiemie: tákże woiowáli Pomorſką źiemię

*Káźimirz X. Kuiáwſkie woiuie Pomorſką źiemię.*

dziewieć dni. Swátopełk nie śmiał sie sam pokuśić o nie/ ále skokiem posłał po Prusy Pogány/ z ktoremi złączywszy sie/ stoczył bitwe z nászemi: trwáłá bitwá długo: obie stronie były przy dobrey nádziei: iednák nászym przekázáły korzyśći/ ktoremi sie byli obćiążeli: przeto gdy im było duszno/ poczeli im vstepowáć. Gdy to obaczył Mártinus nieiáki Chorąży Kruszficki/ krzyknął ná Kuiáwiány áby sie wroćili/ tákże y ná Niemce. Gdy sie wszyscy ku bitwie spráwili/ poráźili Pomorzány y z Prusy. Záczym wielkie korzyśći wygnáli stámtąd. A w tym czáśu przyiechał drugi Poseł Papieski z Rzymá rzeczony Opiso/ od Papieżá Innocencyuszá Czwartego/ ktory pokoy z Kázimirzem y z Swátopełkiem y z Krzyżáki postánowił: przywiodwszy Swátopełká ku przyśiedze/ áby dosyć czynił vgodźie. á gdy to vczynił/ rozgrzeszył go od klątwy/ ktorą go był záklął Legat/ o nie zdźierżenie vgody pierwszey.

Bitwá z Pomorzány.

Martinus Chorąży Kruszficki.

Pomorzánie porażeni.

Opiso Legat.

Zgodá z Swátopełkiem.

Swátopełk rozgrzeszon.

Látá Páńskiego 1246. Ascellinus mnich Fránćiszkan/ posłan był od Papieżá Innocencyuszá z Lugdunu z drugim brátem do Chamá Wielkiego Cárzá Tátárskiego/ námawiáiąc go/ áby przyiął wiárę Chrześćiáńską/ á ludźi Chrześćiáńskich przestał mordowáć/ ták iáko vczynili iego ludźie nie dawno w Ruśi/ w Polszce/ w Slasku/ w Morawie/ w Czechách/ y w Węgrzech. A gdy ich pytał/ iáka wiárá wászá: powiedźieli mu: wiárá nászá iest nam podána od Chrystusá/ ktorego Bog nawyższy posłał ná ten świát w pokoiu/ áby przyiął człowieczeństwo z Pánny S. Máryey: á dał sie vmęczyć zá swoie wierzące/ áby oni wiecznie z nim żyli: potym z martwych wstał/ ábysmy tákież y my z martwych wstáli: y poszedł do niebá záśie do oycá swego/ skąd potym przyidźie sądźić żywych y vmárłych. Smiał sie z tey wiáry Tátárzyn/ iż spokoyna á niewaleczna: mowiąc/ iżby mi sie w tey wierze ludźie zálężeli/ á zmiękczeni mieli. Przeto wroćili sie do domu Posłowie/ nic nie spráwiwszy.

Roku 1246. Ascellinus mnich posłan do Chamá.

Tátárzyn niechćiał wiáry Chrześćiáńskiey.

Tegoż roku nieiáki Widgá z Czorstyná/ Slachćic z Krákowskiey ziemie/ herbu Jánina/ posławszy trzy szkuty przed sobą żywnośći zakonnikom do Prus/ (bo tám ná ten czás był głod wielki/ podobno nawięcey prze spustoszenie ziemie przez nieprzyiaćielá) wstąpił do zakonu ich. o ktorym pisze Długosz/ że też y złotá miał niemáło/ (bo kopał gory ná tym mieyscu gdźie dźiś wieś iest Lawsko/ tu ná nászey stronie w Polszce) ktore dał zakonnikom wszystko.

Widgá z Czorztyná.

Konrad Mázowieckie Xiąże/ pámiętáiąc swoie porażkę v Suchodołu/ iákom pierwey pisał/ chćiał sie tego pomśćić nád Bolesłáwem Pudykiem: ále iż nie mogł z to mocy mieć/ posłał do Litwy po Jáćwiże y po Litwę sobie ná pomoc: ktorzy z wielkim ludem przypadwszy/ wielkość ludźi y dobytká pobráli w Sendomirskiey ziemi/ zwłaszczá w Łukomskim y w Sieciechowskim kráiu/ áż do Wisły. A ná ten czás hetmánił v Konrada Wáwrzetá z herbu Slepowron. ktory herb/ tákbym rzekł/ że idźie z oney stárożytney Fámiliey Rzymskiey Korwinow. á tu do nas rozumiałbym że z Węgier przyszedł. ktorego przodek muśiał tu był v nas poiąć Pobożánkę/ y przetoż ten herb Pobog do kleynotu swego przyiął/ Kruká swego ná wierzch wsádźiwszy/ ktory pierśćień w gebie nośi. ma bydź w polu błękitnym ten herb/ iáko y Pobog. Lecz drugi przodek Fámiliey tey kruká tylko onego swego dawnego nośił/ ktora ieszcze Fámilia v nas podźiśdźień trwa. Jest też y drugi herb v nas co go zowią Jezierza. A ten ma mieć ptaká czarnego ná krzyżu w polu czerwonym.

Konrad woiuie Sendomirski kray

Wáwrzetá.

Slepowron.



Korwin.



Jezierza.



Bolesław zebrawszy lud iáko mogł náprędce/ wyiechał náprzećiw nieprzyiaćielowi. Potkał sie z nimi we wśi Jároszowie: porażon od wielkośći: gdźie wiele nászych zbito y poraniono: á sam Pudyk ledwo vćiekł. Záczym

wielki strach przyszedł ná Slachtę w Sendomirskiey ziemi: dla czego muśieli sie Konradowi okrutnemu poddawáć. Biskupie też imienie woiował/ około Bożecina y Kielc: bo sie nań gniewał. A przetoż Prándotá Biáłáczewski Biskup Krákowski záklał Konrada: ktorey klatwy potwierdźił Fulko ábo Pełká z Herbu Koziegłowy Arcybiskup Gnieznieński/ vczyniwszy Synod ná to. Potym zábudował niektore zamki w Sendomirskiey ziemi Konrad y osádźił swemi: ále to rychło potym Bolesław pokáźił/ y wygnał iego Vrzedniki. Bo w ten czás Prusowie y Iáćwiże rozgniewáli sie ná Konradá/ iż im nie zápłáćił służby ábo żołdu/ gdy byli znim przećiw Bolesławowi: y z tey przyczyny woiowáli od Wisły poczawszy áż do Ciechánowá wszedźie ziemie iego: wszákże gdy sie zebráłá ná nie Slachtá Łęczycka y Mázowiecka/ poráźili ie: ále z wielka szkoda swoia/ bo wiele kráin popalili. gdźie też y Płocko miásto spalili/ tylko co zamek został. O iáko byłá w ten czás R. P. vtrapiona w Polszce/ przez wnetrzne walki! bo czego Tátárowie nie spustoszyli/ to swoi do ostátká pokáźili y ponędźili vbogi lud. A Xiążetá máło dbáli o to/ by iedno ámbicyey swoiey dosyć vczynili. Ano cokolwiek Pánowie grzeszą/ to vbodzy ludźie wszystko zá to ćierpieć muszą. Tákże Konrad odpędźiwszy Pogány/ obroćił záśie swoy miecz do Máłey Polski/ pospołu z synem swoim Kázimirzem/ y z Opolskim Xiążećiem Miecsłáwem zięćiem swoim: przyćiągnął znimi do Krákowá/ gdźie sie tám był záwárł ná zamku Bolesław. A ták zbudował twierdz przećiw zamkowi/ ná tym mieyscu gdźie wpada Rudáwá w Wisłę/ y okopał wałem. Drugi zamek zbudował nád Wisłą ná Tyńcu/ milá od Krákowá. Drugi v Lelowá miásteczká. á ten Miecsłáwowi połećił: tákże y drugie swoimi osádźił. á sam do Mázowsz iechał. ále po wyiechániu iego/ Bolesław Tyniecki zamek wźiął. Boiąc sie tego drudzy/ dobrowolnie spuszczáli Bolesłáwowi zamki.

Konrad zákleт.

Iáćwiże woiowáli Mázowsze.

Płocko spalone.

Vtrapienie Polski.

Konrad woiuie Máła Polskę.

Zamek ná Tyńcu.

A w ten czás też Konrad vmárł/ látá od národzenia Páńskiego 1247. Zostáwił po sobie trzech synow/ Bolesłáwá/ Kázimirzá/ y Semowitá: ktore oćiec zá żywotá rozdźielił: ále Kázimirz ná tym nie chćiał przestáć. Abowiem wźiął brátu Bolesłáwowi Sirádz/ Spićimirz/ y Rozprze: á sámego wsádźił z żoną Gertrudą. Ten Konrad Mázowieckie Xiążę/ vżywał powiedáią Herbu Męża zbroynego ná koniu z drzewem: w czym rozność nieiáką w tym Herbie záchowywał/ ábowiem czásu woyny tedy z złożonym drzewem sie pieczętował/ á w pokoiu/ co rzadko było v niego/ tedy iáko go noszą. V tegoż Konrádá był Rycerz (iáko niektore Przywileie świadczą) Przybysław z Rostkowá/ z Herbu Dąbrowá/ ktoremu Konrad że Iáćwingi poráźił nádał był Prasnysz. Z tegoż Rostkowá Rostkowie idą/ y są Rostkowscy własni/ ále ich Prusacy przezwáli Rostkámi/ gdźie sie ich przodek wyniosł. Ten Herb ich Dąbrowá ma początek swoy od Iástrzębcá. ma bydź podkowá biáłá/ w polu błękitnym/ y trzy krzyże złote.

Konrad vmárł.

Roku 1247.

Niezgodá synow Konradowych.

Rostkowie.

Dąbrowá.



A ták po śmierći Konradowey Bolesław Pudykus iuż miał lepszy pokoy niż pierwey: przeto począł R. P. skáżoną przez walki vstáwiczne nápráwiáć: vbogi lud zákłádáć: spráwiedliwość czynić: rozboie vspokoił. Záczym wielką miłość v ludźi otrzymał. Iednák záśie roku 1248. Konradowi Rycerze po śmierći Konradowey wespołek z Litwą y z Iáćwingi/ nád ktorymi był przełożony Przedysław Ládá/ w Sendomirski kray wpádli/ y wśi niemáło popalili/ gdźie plon wielki wygnáli. Ten Przedysław był tegoż Herbu Ládá/ od ktorego go ták zwano: ktory Herb tákowy iest/ iáko go tu kłádę. Ma początek tákże swoy od Iástrzębcá/ y ma bydź w polu błękitnym. Byli przodkowie tego Herbu ludźie waleczni.

Ládá.



W tenże czás nie iedno sie w Polszce te walki działy/ ále snadź po wszyst-
kiey Europie/ ábo w Chrześćiáństwie. Abowiem Bela Krol Węgierski z
Fryderykiem Xiążęćiem Rakuskim zebráli ná śie woyská wielkie: á gdy sie po-
tkáli/ zábit Frydrych Rakuski. W Czechach też tego czásu Przemysław oy-
cá Wacławá wygnał z krolestwá: ále go oćiec poimał/ y wsádźił do więzie-
nia: wszakże wypuszczon potym: á w Morawie mu dał mieszkánie. We Wło-
szech też walczył Cesarz Frydrych wtory z Papieżem: dla czego nań podwiodł
Papież Elektory Niemieckie/ áby wybráli innego Cesárzá/ to iest Henryká
Lántgrawá S. Helżbiety syná: ktory gdy w tym był zábit v Vlmy/ Gwilel-
má Holándra záśie obrano. A potym rychło ten Frydrych Cesarz był porá-
żon od Papieżá y Fráncuzá y od syná w Apuliey/ y támże dokończył żywotá.

*Walki po wszem Chrześćiáństwie.*

Potym y w Sląsku wnętrzne walki miedzy soba wiedli potomkowie S.
Jádwigi. Abowiem gdy Henrykus Pius co od Tátar zginął syn Henryká
Brodátego miał czterech synow/ z Anna żona cora Ottokárá/ Pierwszego
Krolá Czeskiego/ to iest Bolesławá Łysego/ Henryká/ Konradá/ Władysłá-
wá/ tedy tych dwu młodszych posłáłá byłá S. Jádwigá ná náukę do Włoch/
bo chćiáłá ie mieć koniecznie Duchownemi: tákże Konradowi obiecano iuż
było Biskupstwo Bámberskie/ á Władysłáwowi Sálcburskie: á owi dwá ro-
zdźielili sobie oyczyznę w Sląsku/ to iest Łysy Bolesław wźiął Wrocław/ á
Henryk Legnice z przyległośćiámi. Nie spodobáłá sie kráiná Wrocłáw-
ska Łysemu/ wźiął páństwo Legnickie/ á Wrocław puśćił Henrykowi.
Drugiey bráćiey młodszey częśći przy sobie zostáwili obádwá/ to iest Konrá-
dowi przy Legnicy/ á Władysłáwowi przy Wrocłáwiu. A gdy ieden z nich
został Duchownym/ drugi nic/ był o to miedzy nimi kłopot wielki/ ták iż do
rozlania krwie przyszło. o czym będźie niżey.

*Rozruchy Sląskie.*

Tákże w Wielkiey Polszce zámieszká byłá wielka/ gdy Bolesław Łysy iá-
ko niespokoyny Poznáńskiego páństwá y Káliskiego (ktorym sie iuż byli sy-
nowie Plwaczá/ Bolesław y Przemysław rozdźielili) vmyślił pod nimi doby-
wáć/ y wielkiey Polski wszystkiey záśię dostáć. Do czego áby tym snádniey
przyszedł/ zbudował naprzod zamek nád Odrą/ y przezwał go Kopánicá.
Przećiw ktoremu bráćia Xiążętá Wielkiey Polski wyiecháli/ chcąc zrzućić on
zamek: ále sie niektorzy przyiaćiele do tego przychylili/ iż sie poiednáli: tym o-
byczáiem: iż Przemysł Poznáńskie Xiążę Bolesłáwowi Łysemu miał dáć Sán-
tok/ Miedzyrzecz/ y Zbąszyn: á on miał nowy zamek rozwálić. Potym Bár-
win Xiążę Kászubskie y Serbskie/ chćiał mocą Sántok opánowáć: ále go od-
pędźili obá od tego/ Przemysław y Bolesław Łysy: ktory zá tę pomoc spuśćił
záśię Przemysłowi Sántok.

*Rozruchy w Wielkiey Polszce.*

*Kopánicá zamek.*

*Bárwin Xiążę Káśubskie.*

*Sántok.*

Tegoż też czásu Kázimirz Kuiáwskie y Łęczyckie Xiążę Konradow syn/
Lándeńską kráinę opánował/ y klasztor ktory iest nád Wartą rzeką osádźił.
Ale go stamtąd Xiążę Káliskie Bolesław Pius dobywszy klasztorá niepoczći-
wie wysádźił. A Swátopełk mu też tym czásem Chełmieńską y Kuiáwską źie-
mię znowu zwoiował/ złamawszy mu poprzyśiężone przymierze/ ktore miał
z nim Kázimirz y Krzyżacy. Miał z soba Swátopełk ná ten czás Prusy Po-
gány/ ktorzy wźięli ná Gołubiu bárzo wiele ludźi y korzyśći/ bo nád domnie-
mánie ich przyszli: y w Kuiáwach niemniey. Aczkolwiek im Krzyżacy odięli
ten plon/ gdy Swátopełk Chrystoburg (ktory zamek Krzyżacy zakłádáli)
chćiał im zá iedną drogą zburzyć: ále go tám porázili. Jednák mu to máło co
pomogło/ bo przedśię znowu pod ten Chrystoborg przyćiągnął: ále gdy ten
lud co wprzod szedł/ pogromion był od Krzyżakow/ y sam z woyskiem drugim
muśiał vćiekáć sprośnie/ gdźie sie ich w Wiśle wiele vćiekáiąc potopiło.

*Kázimirz Kuiáwskie Xiążę.*

*Gołub.*

*Swátopełk porážon od Krzyżakow.*

Tymże szcześciem vniesieni bedac Krzyżacy Pomorską ziemie pustoszyli/ przez miecz y ogień: y plonu wiele stamtad wygnali. toż y w Prusiech czynili. Lecz Prussowie Pogani/ zastapiwszy im w mieyscu ciasnym/ do tego Krzyżaki przywiedli/ iże sie im poddać musieli: czego swoim Mistrz Pruski y Marszałek rozradzić żadna miara nie mogli/ ale raczey żeby sie do gardł swych bronili. iakoż daleko lepiey było: bo do iednego wszytkie pozabiiali Prussowie. Gdzie Mistrza Pruskiego moc wszystka zemdlona prawie była: wszakże potym od Chrześciaństwa bedac posileni Krzyżacy/ zebrali sie znowu na nie: ktore nie tylko porazili/ ale wygnali z Prus za Krolewiec/ drugie przymusili na krzest Swiety. Co widzac Swatopelk/ w starości iuż bedac/ musiał sie iednać z Krzyżaki/ przez śrzodek Jakuba Laodyńskiego Archidiakona Posła Papieskiego: ktory był przyiechał od Papieża Innocencyusa/ stanowić pokoy tu w Polszce: a prosić o iakie wspomożenie/ ku obronie przeciw Cesarzowi Frydrychowi/ ktory innego Papieża chciał postanowić w Rzymie. A tak ziechawszy sie Duchowne osoby do Wrocławia z Polski/ postapili mu piata cześć dochodow swoich do trzech lat. Co aby im też Papież nagrodził/ vial nam postu wielkiego/ ktory bywa Marca y Kwietnia. Bo pierwey było dziewieć niedziel postu/ a dziś pułsiodmy.

Krzyżacy porażeni od Prussow.

Post vmnieyszony.

A gdy Konrad Xiaże/ ktory miał bydź Biskupem Bamberskim (iakom niedawno pisał) nie chciał bydź duchownym/ vpominał sie v Bolesława Łysego/ iako v brata/ oyczyzny swey/ na imieniu Legnickim: bo mu tam była cześć naznaczona/ kiedy sie dzielili oni dwa bracia świeccy: a Władysławowi bratu czwartemu na Wrocławiu. Z tey przyczyny tedy Bolesław Łysy chciał zaśie swoiey pierwszey cześci/ to iest Wrocławskiego Xiestwa/ rozumieiac iż drugi brat Władysław Biskup Salcburski/ nie bedzie sie cześci vpominał/ ktora miał na Wrocławiu. Gdy tedy Henryk brat nie chciał puścić Bolesława do Wrocławia/ zebrał Bolesław woysko Niemcow y Slezakow: obległ Wrocław: ktory że było nowemi mury oprawiono/ nie mogł mu nic vczynić/ choć tam leżał trzy miesiace. Ale vdał sie na wsi y miasteczka/ palił/ pustoszył/ woiował/ pobrał dobytek około Wrocławia wszedzie. Potym przywiodł wietsze woysko Niemcow za pieniadze/ chcac dostawać Wrocławia: obległ Wrocław drugi raz: ale Wrocławianie nietylko mu sturmy od biiali/ ale y wychodzac w nocy z miasta bili ie/ y odegnali od miasta. Widzac swoie nieszczeście/ iż go wszyscy opuścili/ y owdzie vtracił wszystko na służebne nakładaiac/ a nic nie zyskał/ zastawił ziemie Lubuską/ ktora ieszcze miał na goli/ Margrabiom Brandeburskim/ Ottonowi y Janowi. A od tego czasu Lubus przyszedł w moc Sasom/ gdzie tam wiele Xiażat Polskich leży. A tak przyszedł ku nedzy/ y wpadł w szaleństwo. Vchwycon od slug/ y przywiedziony przed Henryka brata/ ktory sie był zawarł na Wrocławiu. Brat Henryk maiac nad nim litość/ puścił go dobrowolnie/ za przyrzeczeniem/ iż sie miał w pokoiu zachować. Ale temu dosyć nie vczynił/ bo y bratu Konradowi nie wrocił cześci/ y Henrykowi odpowiedział. Zytawe y Gierlice miasteczka zastawił/ niektorym poddanym swym. Hinka Kasztelana Krośnieńskiego syna poimał/ że czuł v iego oyca o pieniadzach. Przetoż widzac taki nierzad/ odstawali od niego poddani/ zwłaszcza Krośnieńska ziemia wszytka/ y Krosno miasto samo y zamek/ a do Konrada przystawali. Potym Konrad widzac iż mu brat Bolesław puścić iego cześci nie chciał/ a Henryk też drugi brat do tego mu pomoc nie chciał/ do Przemysława Xiażecia Poznańskiego y Kaliskiego sie vciekł: ktory go wdzięcznie przyiał/ y dobra mu potuche dał/ takież śiostrę Salomea za małżonkę mu poslubił. y tam wesele było w Poznaniu. Gdzie

Walki w Slasku.

Wrocław obleżo.

Lubuska ziemia zastawiona.

Zytawa y Gierlica zastawiona.

Konrad sie vciekł do Polski.

*Nałęczowie w więzieniu.*

niu. Gdźie ná ten czás Tomaßá Káßtelaná Poznáńſkiego / y Tomiſłáwá
Podczáßego ſwego y z ſynem/ Nałęczow obudwu/ wypuścił z więzienia/ zá
przyczyną Biſkupá Poznáńſkiego y Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/tákże innych
Pánow/zwłaßczá gdy mu ſie záręczyli bydź wiernemi y poſłußnemi. Przyczy-
ná tą byłá więzienia ich/ że byli przećiw temu/ iż ſie z brátem frymárczył ná
Gniezno/ á wźiął od niego ná to mieyſce Káliß. á drudzy powiedáią że o to/
iż chćieli od niego odſtáć. Po tym weſelu poſłał Przemyſł do Xiążąt Slą-
ſkich/ do Henryká y Bolesłáwá Łyſego/ áby Konrádowi część oyczyzny wy-
dźielili. Henrykus powiedźiał iż on nic nie dźierży bráckiego. Bolesław zu-
chwále powiedźiał: wßák Konrad Kśiędzem zoſtał/ nie ma nic do oyczyzny/
mogł ná Biſkupſtwie przeſtáć. A ták Przemyſł z Konrádem ćiągnęli z woy-
ſkiem do Legnice ná poſſeſsią: tám nád rzeką Odrą záłożyli zámek Bytomią/

*Bytom.*

nie dáleko Głogowá/y oſádźili ſtrzelbą: z ktorego náieżdżał Bolesłáwá Ły-
ſego/ ták długo áż go poimał y dał do więzienia: ále potym rychło vćiekł.
W ten czás gdy był Przemyſł Konrádowi ku pomocy w Sląſku/ vbieżał mu
zámek Dren Báruinus Káßubſkie ábo Pomorſkie Xiążę: wſákże gi Przemyſł
zá ieden mieśiąc wźiął/ y poimał wßyſtki ktorzy ná nim byli. Zbąßyn też

*Dren.*

*Zbąßyn.*

wźiął/ ktory byli ośiedli łotrzykowie z Lubuſá od Márgrábiow. Tym oby-
czáiem. Abowiem gdy chćieli záiąć páſterzowi dobytek/ prośił ich by mu nie
záymowáli/ chcąc im dobrą rzecz powiedźieć: á gdy rzekli/ nie záymiemyć ie-
dno powiedz. tákże powiedźiał: Iż teraz ná zamku w Zbąßynie niemaß tyl-
ko troie ludźi/ y to chłopow wieyſkich. Tákże oni ſkoczyli w zámek: wrotne-
go zrzućili w przekop/ á ſámi go ośiedli. Przemyſł gdy ſie tego dowiedźiał/
ſkokiem bieżał z ludźmi/ wźiął záśie pod łotry Zbąßyn. á wßákże puścił ie pod
vmową wolno. Opánował też tenże Przemyſł Wieluńſką ábo Rudzką źie-

*Wieluńſka źiemia.*

mię/ ( bo pierwey w Rudźie to miáſto było záłożono ) ktorą źiemię Wieluń-
ſką opánował był przedtym Miecſław Kśiążę Opolſkie yRáćiborſkie/ w ten
czás gdy Henryk Brodáty Wielką Polſkę pośiadł/ wypędźiwßy z niey Włá-
dyſłáwá oycá Przemyſłowego y Bolesłáwowego. Lecz gdy ten Miecſław
przerzeczone Xiążę Opolſkie vmárł bez potomſtwá/ á żonę Iudytę wdowę
zoſtáwił corę nieboßczyká Konrádá Kśiążęćia Mázowieckiego/ tedy iey
był dał Dźiewierz Władyſław tę Wieluńſką źiemię: Bo niemiał czym iey z
wiáná ſkupić. A w tym czáśie ßłá zá mąż oná wdowá zá Henryká Xiążę Wro-
cłáwſkie/ ktory niżli ſie wwiązał w Wieluńſką źiemię/ vprzedźił go Przemyſł/
Káliſkie y Poznáńſkie Xiążę/ z życzliwośćią ſláchty Wieluńſkiey/ áby do Slą-
ſká nie przychodźili. Gdy tedy Przemyſł przyßedł ku Wieluńſkiey źiemi/ od-
liczył Iudyćie ábo iey mężowi poſag y wiáno. á ták był w pokoiu. Temuż
Władyſłáwowi dźiewierzowi Kśiężny Wrocłáwſkiey Bruno Biſkup Oło-
muniecki ſpalił w ten czás Ráćiborz miáſto/ ze wßyſtkimi kośćioły y domy.

*Ráćiborz ſpalon.*

od zamku go odbito: wßákże ſie mu áż odkupili trzemá Tyśiącomá grzywien:
bo niechćiał odſtąpić od oblężenia.

Látá Páńſkiego 1251. Sol náleźioná ieſt we wśi Bochni/ pięć mil od
Krákowá. Náleźli ią chłopi gdy ſtudnią kopáli w źiemi. Drudzy pißą/ że ią
Kunegundys żoná Pudykowá nálázłá/ roku Páńſkiego 1252. potym w
Wieliczce.

*Sol náleźioná w Polßce.*

*Roku 1251.*

Tegoż czáſu Bolesław Pudyk máiąc iuż ſpokoyne iákokolwiek páńſtwo/
z Prándotą Biſkupem Krákowſkim/ poſłáli do Lugdunu do Papieżá Inno-
cencyuſá Czwartego/ Miſtrzá Iákubá z Skárßewá Herbu Leßczyc Dźieká-
ná Krákowſkiego/ y Miſtrzá Gierárdá Kánoniká Krákowſkiego/ á Bogu-
ſłáwá Podprzeorzego bráciey Mnieyßych: áby prośili o podnieśienie kośći

*Kánonizácya S. Stániſłáwá.*

S. Stániſłá-

S. Stániſłáwá: rozpowiedziawßy znáki y cudá iego nawyżßemu Biſkupo-
wi. Papież nie ſkwápiał ſie ná to: ále polecił ſłucháć/ á wywiedzieć ſie zná-
kow y cudow S. Stániſłáwá/ y ſpiſáć ie/ Arcybiſkupowi Gnieznieńſkiemu/
Biſkupowi Krákowſkiemu/Wrocłáwſkiemu/y Opátowi Lubuſkiemu. kto
rzy ſpiſáli/ y ſpiſawßy poſłáli drugi raz do oycá Papieżá. Iednák niechetnie
to iákoś Kárdynałowie przymowáli: y przeto odeſłano to raz ießcże do Ko-
miſarzow Papieſkich/ po doſkonálße świádectwo. Tákże trzeci raz Poſło-
wie náßy muśieli ieździć do Peruzynu miáſtá we Włoßech/ gdzie w ten czás
S. Piotrá podnośił nowego meczenniká. Tám Kárdynałowie im ták odpo
wiedźieli: Iże dla niedbálſtwá wáßego te rzeczy ſie iuż záſtárzały: przeto nie
może to bydź vczyniono. Rádźili ſie tedy poſłowie z ſobą/ co czynić máia. Po
tym rzekł im ieden Kárdynał z Gáietanu: Powiedaćie że wáß S. Stániſław
wiele znákow dźiáłał/ á teraz tego iednegͦ ktorego mu y wam potrzebá czemu
nie vczyni/ to ieſt/ áby nas zgodne vczynił ná ie° podnieśienie: bo ich wiele nie
przyzwalało/ zwłaßczá Ráynoldus Kárdynał Biſkup Hoſtyeńſki/ y on ſam.
Słyßac to poſłowie/ polećili to S. Stániſłáwowi weſtchnawßy w moc. On
Kárdynał wpadł w ćiężką niemoc iż go y lekárze opuśćili. Vkazał ſie mu S. — Cud.
Stániſław w nocy: ſpytał go: znaß mie? Odpowiedźiał z ſtráchem: iż nie
znam. Rzekł S. Stániſław: iam ieſt Biſkup Krákowſki/ ktorego ty bro-
niß podnieśienia kośći. Ráynoldus rzekł: miły S. Stániſłáwie odpuść: i-
lem był ná przekáźie/ tylec bede ná pomocy. Záczym S. Stániſław rzekł:
wſtań/ á badź zdrow: á odpráwćie co predzey poſły moie. ktory wſtał/ á ßedł
do Papieżá/ powiedźiał mu te rzeczy. Papież dawßy innym wßytkim rzeczom
pokoy/ ßedł proſto do kośćiołá/ y wſtapił ná kázálnice/ á kánonizował/ to
ieſt opowiedźiał bydź vwielbionego od Bogá S. Stániſłáwá/ przez znáki do — Roku 1253.
wodne. A to było w Azyzyum/ w kośćiele S. Fránćißká/ látá 1253. mie-
śiacá Wrześniá. Ktorego dniá poránu gdy Papież Mßą odpráwował/ w-
nieśiono do Kośćiołá młodźieńcá nie dawno zmárłego/ z wielkim płáczem
przyiaćioł żáluiacych śmierći iego. Tám Papież padwßy ná źiemie Páná — +
Bogá prośił/ áby światobliwość S. Stániſłáwá przez przywrocenie żywo- — Cud.
tá temu młodźieńcowi byłá wſtawioná. Ledwo co wyrzekł/ á młodźieniec
iákby ze ſnu powſtał: Zá co Pánu Bogu podźiekowawßy Papież kończył ká-
nonizácyą. Y wpiſał tego nowego świetego w Kálendarz świetych ktorego
świeto vſtáwiono Kśieżycá Máiá: ná co liſty dano. Przyiecháli tedy poſło
wie z rádośćią do domu/ przećiw ktorym Prándotá Biſkup z wielkośćią ludźi
wyßedł/ czyniac im poććiwość. A ták roſkazał Biſkup ná kazániach obiáwiáć
ludźiom/ áby ſie zeßli ná oſmy dźień Máiá/ ku podnieśieniu kośći świetych.
Tákże ná ten czás podnieśione ſą kośći/ Stániſłáwá S. y omyte w winie/
y rozdáne do niektorych kośćiołow w światośći/ látá Páńſkiego. 1254. zo- — Roku 1254.
ſtáwiwßy drugie ná mieyſcu. Przyczym byli/ Opiſo Legat Papieſki Opát z
Mezanu/ Fulko Arcybiſkup Gnieznieńſki/ Prándotá Krákowſki/ Tomaß
Wrocłáwſki/ Wolimur Włocłáwſki/ Andrzey Płocki/ Wit Litewſki/ Ge-
rard Ruſki Biſkupi/ y Opátow wiele. Z świeckich záśie Bolesław Pudyk
Monárchá Polſki/ Przemysław Poznáńſkie/ Kázimirz Kuiáwſkie y Leczyc-
kie/ Semowit Mázowieckie/ Władyſław Opolſkie Kśiażetá: y innych lu-
dźi bárzo wiele/ ták z Polſki iáko z inßych przyległych wßyſtkich kráin: że ſie
w mieśćie ludźie wßyſcy rozpoſtrzeć nie mogli/ áż polem drudzy leżeli.

Tegoż dniá rok przedtym byłá powodź wielka w Krákowie: iákoż tego — Powodź w Krákowie.
látá kilká mieśiecy vſtáwicznie deßcz ßedł nie przeſtáiac/ ták że by był po le-
śiech y po polách mogł w czołnie ieźdźić.

Boguchwała Biskup Poznański vmárł.

Tegoż czásu vmárł Boguchwáłá w Solcu Biskup Poznáński/ człowiek vczony/ y ktory do kościołá wiele Ksiąg swych odkazał po śmierci. Po nim był Piotr obran Herbu y domu nászego Prawdzic/ człowiek dobry y pobożny. Ależ go długo Fulko Arcybiskup Gnieznieński ná to Biskupstwo poświecić nie chciał/ iákoż y nie długo też był ná nim/ tylko rok á dwá miesiącá. Pochowan w kościele Poznáńskim. A po nim záś nástał Boguchwała z Szczernelinu Rożyc.

Prawdzic.







Ten Herb nász Prawdzic przyniesion tu z Niemieckich kráin/ y przyniosł go ślachcic áż od Renu: ktory poiąwszy w Polszce dziedziczkę bogátą z domu Prawdzicow (ktorzy koło owo co ná stoł stáwiáią zá Herb nosili) nowe *pro clama* Herbu swego otrzymał/ y tu osiadł. Ma bydź puł Lwá żołtego/ z czerwonego muru/ w polu białym. Drudzy miásto muru/ z ktorego Lew wyglądá/ máią pole blekitne. Jest tego Herbu nietylko v nas w Polszce/ ále y w Niemcech y we Włoszech wszedzie dosyć. Jákoż y Germanicus Malaspiná Legat zá Krolá ZYGMVNTA III. dzisieyszego Páná nászego/ iest tego Herbu: tylko murem białym á Lwem koronowánym odmienił. Ták to vdáią/ żeby przodká tego Herbu (ktory peregrynował dáleko do Afryki/ á był Portugálczyk) ták bárzo sie rozmiłował ten Lew/ że go nigdziey niechciał zostáć y zá nim wszedzie chodził: náwet gdy vmárł/ tedy dobywszy sie do grobu iego niechciał od niego nigdziey odyść: y ták zdechł leżąc w onym grobie/ iáko go máluią. A z tego sie go ten Lew rozmiłował/ że go Portugálczyk w puszczy (á on z Smokiem walczy) rátował. Ktorego dobrodzieystwá iego Lew bedąc wdzięczen/ iął zrázu zá nim chodzić iáko pies iáki/ y zwierz mu go nić. Potym tráfiło sie też że iednego czásu ten Portugálczyk był rániony od Maurow/ ták iż go krew poczęłá vchodzić: ktora krew iászczorká przybiegwszy gdy leptáłá ná ziemi/ Lew smutny stoiąc nád nim rościął ią nogą: áli wnetże druga iászczorká przybiegwszy ziele máiąc iákieś w gebie/ skoro sie iey dotkłá zleczyłá ią. co bacząc on Porturgálczyk zábił iászczorkę/ y wyiąwszy iey ziołko ono z gęby przyłożył sobie ná ránę: záczym krew záraz stánełá/ y rána sie ięłá záwieráć/ á potym rychło goić. Było by y co wiecey pisáć o tey peregrynácyey tego przodká nászego/ (iáko mam spráwę/ zwłaszczá od postronnych ludzi) ále tym sie bawić niechce.

Litwá woiuie w Mázowszu y w Polszce.

Mendok Xiąże Litewskie.

Tegoż czásu Litwá w Mázowszu woiowáłá Wiśnieński powiát/ á potym záśie trzeciego roku przyszłá z wielkim woyskiem do Lubelskiey ziemie/ woiuiąc/ pobieráiąc/ bez żadnego odporu. Zamek drewniány w Lublinie spalili. Był ná ten czás ich Kśiążęciem Mendok/ ktorego Krzyżacy Prusowie wielekroć porážáli/ y przypędzili iż sie musiał okrzćić: y obiecał był Krzyżakom spuśćić te kráiny/ Zmudź/ Woyszeński y Kurowski kray/ Podlasze gdzie mieszkáli Iáćwingi/ áby mogł bydź Krolem Litewskim: y przyszedł k temu: ábowiem z roskazánia Papieskiego/ pomázał go Arcybiskup Inflantski/ y Biskup Chełmieński. Wszákże potym postánowiwszy swe rzeczy nie spuścił Krzyżakom tego co obiecał/ y wiárę Chrześciáńską zárzucił/ k temu ná gránicach Polskich drapiezył. A łácno mu było/ bo ná ten czás nie był w Polszce Bolesław Pudykus/ był ku pomocy Beli Krolowi Węgierskie[o]/ przećiw Ottokarowi Krolowi Czeskiemu/ ktorego też y oćiec Wacław/ po śmierci Miecsłáwá Ráciborskiego y Opolskiego Xiążęćiá/ Opáwę był wziął/ y Mikołáiowi Bekártowi swemu ią dał. Te tedy Pudyk áby záśie do Polski przyłączył/ á Bele rátował/ woiował kráiny Opáwskie mieczem y ogniem. Wszákże Opáwy nie dostał. Tá tedy woyna zábáwion bedąc Pudykus/ nie mogł Litwie odeprzeć.

Bolesław woiuie Xięstwo Opáwskie.

W Sląsku

W Sląsku zasie Konrad syn Henryka Piusa naieżdżał brackie maietności z zamku Bytomskiego/ ktoremu chcąc pomoc Przemyśl Poznańskie Xiąże Swiekier iego/iakom pierwey pisał/ ziednał sie z Bratem Bolesławem rodzonym/ z ktorym sie był pogniewał/y do więzienia go wsadził/mieniąc nań żeby go o zdrowie chciał przyprawić/przeto że go na frymarku oszukał/ dawszy mu Gniezno za Kalisz: aże ie Fulko Arcybiskup Gnieznieński/ ziechawszy sie znimi w Geczu/ tym sposobem pogodził: Że Bolesław miał mieć Gniezno/Kalisz/ Wieluń/ Pyzdry/ Srzode/Bnin/Biechow/Gecz/ y Pobiedziska: A Przemyśl Poznań/ y ze wszystkimi inymi przyległościami. A tak oba ciągneli z niemałym ludem do Sląska: woiowali krainy około Olesnice/ Syczowa/Trzebnice/ Cerekwie/ aż do rzeki Widawy/ milą od Wrocławia/potym aż za Odre: dla tego iż Henryk Wrocławskie Kśiąże Konradowi nie chciał dać cześci oyczyzny iego/ ani mu iey pomagał dochodzić v brata Bolesława Legnickiego Xiążęcia/iako był powinien: k temu nie zapłacił mu pięć set grzywien srebra za ktore mu ręczył/iednego Niemca z więzienia wykupuiąc. Wszakże woiuiąc Sląsko Przemyśl/ przepuszczał kościołom/ y rzeczom świętym/ takież ludziom vbogim.

Rozruch w Sląsku.

Był w ten czas Opisso Legat we Wrocławiu/kiedy Konrad woiował w Sląsku/przeto go zaklał: a wszakże dał mu rozgrzeszenie prędko/ a Biskup go też Wrocławski poiednał z bracia. Dał tedy Bolesław Łysy bratu Konradowi/ktory niechciał bydź Biskupem Bambeżskim/Głogowskie Xięstwo: choćia nie rad. Konrad też więźnie wypuścił.

Ugoda Xiążąt Sląskich.

A w te czasy Mendok Kśiąże Litewskie wespołek z Prusy Pogany wtargnął do Mazowsz/ a tam okrutnie woiował/ przez miecz y ogień. Miasta/ wśi/ popalił. Do Płocka przyciągnął/ a gdy nie nalazł w mieście żadnego człowieka/ zapalił wybrawszy wszystko. Także odesławszy plon/ sam ciągnął do Prus/ przeciw Krzyżakom: a tam okrućieństwo wielkie czynił nad ludźmi/ żadnemu stanowi nie przepuszczaiąc/ obyczaiem Pogańskim. Krzyżacy nie śmieli sie o tak wielki lud pokuśić: bo ich było około trzydzieśći tysiecy: muśieli na strone vstąpić. A tak nabrawszy sie Litwa z Prusy Pogany/wroćili sie z korzyśćiami wielkimi do domow w całości.

Mendok wtargnął do Mazowsza.

Płock spalon.

Krzyżacy boiąc sie by nie zniszczeli do końca/ vćiekli sie do Chrześćiańskich Panow o pomoc/ zwłaszcza Polskich Kśiążąt y Biskupow/ takież Ottokara Czeskiego Krola/ Margrabiow/y inszych: ktora gdy im była posłana/ wćiągneli lata Pańskiego 1255. w Pruską ziemie/ zwłaszcza do krainy Zambińskiey/ gdźie byli Pogani. Nie śmieli sie potkać z Chrześćiany/ ale prośili o krzest y wiare Chrześćiańska/ poddawaiąc sie. dla czego postawili tam dwa zamki Krzyżacy/y osadzili/ ieden nad rzeka Progla blisko morza/ktory przezwali po Niemiecku Kunigsberg/a drugi Brunsberg. A Eneas Siluius pisze/iż ie pobudował Ottokar Krol Czeski/dźierżąc te wszytki krainy/ Sląsko/ Polske/ Prusy. Czego nigdy nie było. Iakoż y wiele inszych rzeczy pisał z waśni naprzećiw Polakom: bo sie gniewał na nie/że go Biskupstwem Elczberskim vpośledzili. acz mu Pan Bog stanął za szkode/ bo potym był Papieżem.

Wyprawa Krzyżakow na Prusy Pogany.

Roku 1255.

Kunsberg.

Brunsberg.

Æneas Siluius.

Nie proznował y Swatopełk temi czasy/ktory że był iuż stary/posłał syna swego/ ktory był w zakładźie v Krzyżakow/ aby taiemnie obegnał Nakło zamek Przemysława wnuka swego: iakoż dostał go barzo prędko/ przez zdrade stroża iednego/ktory sie dał podkupić. Gdy sie tego Przemyśl Poznańskie Xiąże dowiedźiał/ żałował sie przed braty Xiążęty Polskimi tego na Dźiada swego. A tak postali mu ku pomocy/Bolesław Pudyk tyśiąc koni we zbroi/ Semowit Mazowecki 800. Bolesław też Przemysłow brat/ y Kaźimirz

Swatopełk Nakło wziął.

Xiąże

Walki o Nakło.

Xiąże Sierádzkie/ Łęczyckie/ Kuiáwſkie/ ruſzyli ſie ſámi. Gdy z tym ludem
Przemyſł pyzyciągnął pod Nakło/ nie mogli mu nic vczynić/ bronili go do-
brze Pomorzánie. Zbudował tedy drugi zamek od zachodu słońcá przećiw
iemu/ y oſádził ſwymi/ náſpiżowawſzy gi dobrze/ áby był ſtáremu zamkowi ná
przekáźie: iżby ſie z niego żaden wychylić nie mogł. á ſam ſie wroćił roſpuśći-
wſzy lud do domu. Tákże z obu zamkow czynili częſte wyćieczki ná śie/ y vga-
niáli ſie z ſobą. Potym Przemyſław z brátem Boleſłáwem y Káźimirzem/ v-
czynili znowu expedicią do Pomorſkiey źiemie/ y dawſzy iuż Nakłowi pokoy/

Ráciąż Zamorſki ſpalon.

puśćili ſie do Ráciążá Zamorſkiego nie Kuiáwſkiego/ ná ktorym było wiele
ludźi z Pomorſkiey źiemie/ bo ſie tám byli znieśli ze wſzyſtkim: ktore zdybaw-
ſzy nieopátrzne ná świtániu y ſprędká ná nie vderzywſzy/ iedne pobili/ á dru-
gie y z zamkiem zápalili: y ták odiechali. A Swátopełk záśie prędko po ich
odiechániu przyćiągnął pod Nakło/ ktore opátrzywſzy/ dobywał nowego

Fortel Swátopełkow.

zamku: pod ktory kazał chroſtu y drew námiotáć/ chcąc ták zamek zápalić:
wſzákże drwá zgorzáły/ á zamkowi nic nie było/ bo go dobrze broniono. Po-
tym kazawſzy ſwym tarcze ná głowę włożyć (co záſklepieniem ſtárzy zwáli)
kazał im przez przekop ſuchy prześć/ y ściánę zamkową zápalić: ále gdy kámie-
nie wielkie ná nie walono/ y drzewá z gory miotano/ muśieli odſtąpić/ nic nie
ſpráwiwſzy. Potym gdy iáwnie nic vczynić nie mogł/ vdał ſie ná chytrość.

Fortel drugi Swátopełkow.

Odćiągnął z ludem precz od zamku: puśćiwſzy głos/ iż do domu odćiąga. A
ták w dole bliſko zamku záſádźił ludźi/ ſtrzegąc pilnie/ ieśli ſie wychylą z no-
wego zamku náſzy. á ſwoim roſkazał ná ſtárym zamku/ áby owych powabili
ná rękę. tákże vczynili. náſzy do nich wyſzli we zbroi bić ſie/ á oni co ná záſádce
byli/ záſkoczyli ie od zamku/ y pobili do iednego. Záczym rozumiał Swáto-
pełk że zamek nowy miał wźiąć/ ále owi co ná nim zoſtáli Polacy/ rzekli: ieſt
nas wiecey ieſzcze co ſie zdraycom oprzemy/ boſmy ich iuż dobrze świádomi.

Zgodá Przemyſłá wá z Swátopełkiem.

Widząc Swátopełk iż nie mogł wſkuráć/ poiednał ſie z Przemyſłáwem wnu-
kiem/ to ieſt od dźiewki ſwey ſynem/ przez Popona Contorá Pruſkiego ná zieź-
dźie we Kcinie: y wroćił Przemyſłowi Nakło. A Przemyſł zá ſzkody ktore
poczynił w Pomorſkiey źiemi/ poſtąpił mu pięć ſet grzywien ſrebrá: ktorych
nizby wypłáćił/ dał mu w zakłádźie dźiewięć ſláchćicow. więźniowie z obu
ſtron wypuſzczeni. Przyśięgi tákże z obu ſtron były/ że ieden drugiego nie
miał wiecey ſzkodźić áni naieżdżáć.

Przemyſł vmárł. Baśko.

Rychło potym ten Przemyſł vmárł/ máiąc lat tylko trzydźieśći y ſześć.
W Poznániu pochowan. Wipiſuią Kronikarze náſzy ſtárzy/ zwłaſzczá Baśko
Cuſtos Poznáńſki/ iego pobożne życie ná świećie/ y cnotliwe obyczáie/ á że
był dźiwnie Pan nabożny/ trzeźwy/ mierny/ k temu rozſądek miał w ſobie wiel-
ki. Ten kláſztor Pánieńſki dał zmurowáć nad Wártą. Y z Srody przenioſł
Dominikany do Poznániá. A w Gnieznie Szpital rycerzow Bożogrobſkich
záłożył/ ktory ieſt w poruczeńſtwie Proboſzczá Miechowſkiego. Gnieźnień-
ſkiemu kośćiołowi dał też Czerwelin wieś. Poznáńſkiemu Buk miáſteczko.
co było przećiw woley Pánow Polſkich. Zoſtáwił po ſobie czterzy cory/ Con-

Dźieći Przemyſłowe.

ſtáncyą/ Weronikę/ Agácyą/ y Eufemią/ z żony Elżbiety vrodzone/ y ſyná
ktory ſie po nim vrodźił: ktoremu oycowſkie imię dano Przemyſł.

S. Jácek vmárł.

Tego też roku miesiącá Wrześniá Jácek z Herbu Odrowąż/ ze wśi rze-
czoney Lanká/ mnich Dominikan vmárł: leży v S. Troyce w Krákowie/ ná
ktorego grobie że ſie cudá wielkie pokázowáły/ y on ie zá żywotá czynił/ ſtárá-
li ſie náſzy o kánonizácyą iego po wielekroć: lecz tego długo otrzymáć nie mo-
gli: áż ná ten czás gdy był poſłem Stániſław Minſki/ Herbu Prus/ dźiśiey-
ſzy Woiewodá Łęczycki/ zá Clemenſá oſmego Papieżá/ w roku Páńſk. 1594.

to otrzymał: y tenże Kánonizácya iego nam przyniosł.

Lysy poimał Biskupá Wrocławskiego.

Slaskie Xiażetá ießcże nie były ná ten czás w pokoiu/ zwłaßczá Bolesław Kaluus/ ktoremu zá przykro sie to widziáło/ iż ſtrácił Głogow: y chcac to sobie nágrodźić y inne vtráty/ poimał Tomaßá Biskupá Wrocławskiego gdy pośwacał kośćioł w Gorce. Poimał też Boguſałá Proboßczá/ y Hekárdá Kánonikà. ktore złupił áż do koßule: y ná konie przywiazawßy przyprowádźił do Legnice: y ßácował ie ná dźieśieć tyśiecy grzywien. á gdy ich nie mieli dáć/ posadzał ie w cebry/ iż sie zwineli w kupe iáko kłebek nići/ ſkad wielką boleść mieli. Fulko Arcybiskup Gnieznieński/ złożywßy Synod ná duchowne w Leczycy/ záklęli go. á gdy ná klatwy nie dbał/ oznaymili to Papieżowi Alexándrowi Czwartemu: rádzac sie co z tym czynić. Papież odpisał Arcybiskupowi/ áby pobudźił wßystki Polaki przećiw iemu/ y krzyż podniosł z odpusty/ ná tákiego desperatá. Tákże pisał do Biskupá Mágdeburskiego/ áby Niemce podwiodł nań.

Bolesław Lysy zá klęty.

Ale Biskup Tomaß że mu sie przykrzyło ták długo bydź w więźieniu ćieżkim/ postapił Lysemu dwá tyśiacá grzywien: y od tych czásow dźieśiećine pieniężna miał bráć od niego/ ktora pierwey wytykano po wßytkim Biskupstwie Wrocławskim. Rádźi temu byli brácia iego Henryk y Konrád: á niewiem nie ichli też to naprawá byłá/ że zuchwálcá (ktoremu sie rychley wßytko zeydźie) ná to podwiedli. Wßákże co kśieżey raz vczynił/ chćiał też y brátu Konradowi to nápotym wyrzadźić: ále sie w tym ostrzegł: y co go on miał poimáć/ to sam w iego rece wpadł: y przymuśił go do tego/ że záśie Biskupowi wroćić 2000 grzywien muśiał: tylko co dźieśiećiny pieniężne zostáły wiecznie.

Biskup sie wykupił.

Konrad Lyſego poimał.

Krákowowi práwá nádáne.

Tegoż czásu Bolesław Pudykus dał miástu Krák: Niemieckie práwo/ y Woytá w nim postánowił: ktory naprzod miásto porzadnie rozmierzywßy Rynek w nim wymierzył/ y vlice sprostował: gdyż przedtym ledá iáko miásto zbudowáne było.

Roku 1258.

Trześienie ziemie.

Wnetrzne walki w Polßce.

Látá Páńskiego 1258. Było w Polßce trześienie ziemie/ co rzadko bywa v nas: ſkad sie ludźie polekáli bárzo. Jákoż nie przyniosło to potym nic dobrego. Bo wnet były mory/ głody/ wnetrzne walki/ y przeßćie nieprzyiaćielá/ zwłaßczá Tátárow: o czym bedźie niżey. A tych wnetrznych walek był przyczyna Kázimirz Kśiaże Sirádzkie/ Leczyckie/ y Kuiáwskie/ potomek Konradá Mázowieckiego/ o ktorymem pierwey pisał. Abowiem dawßy do więźienia brátá Semowitá/ pobrał iego dźierżáwy własne. Wźiał y pod Biskupem Kuiáwskim Ráćiaż.

Lelowski zamek.

Lelowski też Powiát pod Bolesłáwem Pudykiem woiował: gdźie zbudował zamek nád miástem. wźiał też Lendska ziemice pod Piusem Bolesłáwem. A z tey przyczyny Bolesław Pius Xiaże Káliskie/ poruszył sie nań/ wźiawßy sobie ná pomoc Xiażetá Pomorskie y Káßubskie/ ktorym też był prześiadł Kázimirz: poczeli woiowáć Kuiáwy/ oblegli Jnowłocław.

Jnowłocław oblężon.

Kázimirz niemáiac z nie mocy/ posłał do Bolesłáwá Piusá/ áby sie z nim ziednał/ chcac mu záśie wroćić ziemice Lendska/ y zamek zburzyć/ ktory tám nowy postáwił. Vwierzył mu Bolesław/ odćiagnał z Kuiaw z woyskiem: ále Kázimirz/ nietylko że nie wroćił Lendskiego kráiu/ ále y ná drugi rok woiował Káliska ziemie/ mieczem y ogniem. A w ten czás Pius Bolesław z Káliszá do Poznániá iechał/ tylko we trzydźieśći koni/ nie wiedzac niczym. á w tym vźrzy w drodze áno zabiegi były wielkie ze wßad/ y ludźie do lásow vćiekáli. Jał tedy zbieráć wnetże woysko/ ktorego gdy zebrał niemáło z tych co sie byli rozbiegli/ stánał z nimi w leśie blisko Opátowká wśi v Solca: y spráwiwßy iedne z tyłu/ drugie z przodku/ vderzy ná nie ná świtániu z lásá/ okrzyk vczyniwßy/ áż sie po leśie rozlegało. Nieprzyiaćiele mnie-

*Kázimirz porażō.* *Pákość.* *Łeczycki zamek.*

máiac lud wielki w leśie zásádzony/ poczeli vćiekáć/á owi ie gonili. A ták odbił plony wielkie Bolesław trochá ludźi/ y poimał tám Woiewode Kuiáwſkiego Márćiná z drugimi. Wßákże ſie zátym nie vſpokoił Kázimirz/ poimał też Woiewode Poznáńſkiego Herkárdá/ y Káliſkiego Mikołáiá/ tákże Symoná kśiedzá brátá Herkárdowego/ wywiodwßy ie ná rozmowe przyiaćielſka/ y ślachty niemáło: áby ſwego Woiewode Kuiáwſkiego imi odkupił. Potym Pákość miáſteczko pod Bolesłáwem wźiał/ y zamek w nim zbudował/ áby z niego náieżdżał Káliſka źiemie. Bolesław Pudykus Monárchá báczac iż Kázimirz wiele złego broi miedzy bráćia/ zmowił ſie nań z Piuſem/ y z brátem iego Semowitem/ woiowáli Łeczycka źiemie/ y zamek w Łeczycy zbudowáli: ktory żywnośćia y obrona opátrzywßy/ Semowitowi iáko dźiedźicowi w moc go polećili. Kázimirz że mu iuż dußno było/ wźiał z nimi do dwu mieśiecy przymierze/ obiecuiac vczynić wßyſtko coby byłá wola ich: y przyśiagł im ná to. Ale gdy ſie oni rozieháli/ nie vczynił ſwoiey przyśiedze doſyć. Przeto ná drugi rok Pius zebrawßy ſie wćiagnał do Kuiaw/ nie wyiechał z nich/ áż zárázem muśiał mu ſpuśćić Pákość y Lendſka źiemice. K temu druga niefortuná nań przyßłá/ że dwá ſynowie iego właſni przećiw niemu powſtáli/ y Leßko Czarny Sierádzka/ á Zemomyſł Łeczycka źiemie pod nim wźieli. ktorzy ſie ná oycá rozgniewáli o to/ że ich mácochá ſtruć chćiáłá.

*Tátárowie.* *Záwichoſt ſpalō.* *Sendomirz obegnan.* *+* *Okrućieńſtwo Tátárſkie.*

Przez te tedy wnetrzne walki czego ſwoi w Polßce nie znißczyli/ to Tátárowie oſtátek popalili. ktorzy znowu záśie przyßli moca wielka przez Ruſkie źiemie do Polſki/ z temi wodzámi ſwemi/ Nogáiem y Telebuga. Z ktoremi też były y Ruſkie Kśiażetá/ á ſnadź kwoli Kázimirzowi. A było to iuż w mieśiacu Grudniu/ gdy rzeki vmárzły: przeto przeßli gdźie chćieli. Y minawßy Lublin/ ßli do Sendomierſkiey źiemie/ gdźie wpadwßy bez wieśći/ wiele ludźi pobráli. Záwichoſtá dobyli/ wybráli/ y ſpalili: gdźie Pudykus zbudował był świeżo Pánieńſki klaßtor S. Klary/ y nádał do niego wśi 25. ktory oni wylupili: tákże y v S. Krzyżá. Przyßli do Sendomirzá/ á gdy w mieśćie nie było nikogo/ ſpalili ie: potym zamek obegnáli/ we dnie y w nocy dobywáli go/ nie dadzac im odpoczynać: á gdy mu nie mogli nic vczynić/ Lew y Roman Dánielowi ſynowie/ vczynili rokowánie z Piotrem z Krepey tego zamku Stároſtá/ y innemi/ mowiac im/ Iż ieśli chcećie bydź w całośći zdrowia y ſtatkow ſwych záchowáni/ idźćieß wy naprzednieyßy do namiotow Kśiażat Tátárſkich/ prośić łáſki/ z dáry iákimi/ cobyśćie śiebie y zamek odkupili: á my wam przyrzekamy zá wßyſtke wolnośc przyść y odyść. Vwierzyli nàßy Ruśi/ mniemáiac áby to oni z miłośći chrześćiáńſkiey czynili. A ták Piotr z Krepey z Zbigniewem brátem/ y z przednieyßa ślachta/ ßli do wodzow Tátárſkich/ vpokorzyli ſie im iáko byli náuczeni od zdrádliwey Ruśi. Tátárowie iáko to ieſt zdrádliwy á chytry narod rzućili ſie ná nie/ powiazáli ie/ y pośćináli. Záczym do zamku ſie wielkim pedem rzućili: ktorego w ten czás nikt nie bronił/ w nádźieie tego co Ruś powiádáłá: gdźie tákie okrućieńſtwo vczynili/ iż nigdy wietße bydź nie mogło. Bo ſie tám byli zbieżeli ze wßego kráiu ludźie z żonámi y z dźiećmi/ ktore przebrawßy co gódnieyße/ oſtátek pośiekli/ ták iż krew z zamku potokámi wßedźie płynelá. A gdy ſie iuż zmordowáli nád nimi/ do Wiſły drugich iáko bydłá nápedźili/ y potopili. Potym ſie obroćili do Krákowá/ ktory náleźli bez ludźi: tylko ſie ná zamku záwárł Klimunt Woiewodá Krákowſki/ y obronił go: á Bolesław Pudyk y z żona vćiekł do Wegier: (á mátká iego práwie ná ten czás byłá vmárłá) á lud poſpolity poućiekał w láſy/ drudzy w gory. Y ták puſtoßyli ten wßyſtek kray ná ten czás Tátárowie áż do Bytomiá/ ábo do ſámego Opolá. Po trzech mieśiecy wro-

ćili sie w cáłośći do domu/ z wielkim plonem. Było to lata Páńsk: 1260. Acż Długosz rokiem to pierwey kłádźie: oprocż tego żeby dwákroć ći Tátárowie tu w ten czás byli/ pierwszego roku w Grudniu/ á potym záś ná láto. Jákoż podobieństwo wielkie/ bo y dźiś ieszcże w mieśiacu Czerwcu czynia obchody kośćielne w Sendomierzu/ zá te dusze pobite/ iáko Męczenniki. Ná co nádał odpustow niemáło Papież Alexánder Czwarty.

Roku 1260.

Tego czásu Michał Paleologus pośiadł Konstántynopolskie Cesárzstwo/ wypędźiwszy Fráncuzy z Krolem ich Báldwinem. A ták záśie do Grekow od Łáćinnikow przyszło to páństwo/ ktore było pod spráwa ich 50 lat. Rychło potym w Lugdunie ná Seymie pospolitym vczynili vgode miedzy Greki á Łáćinniki/ przednieszy Duchowni y świeccy Pánowie: ále ia Grekowie zrzućili. W ten czás też Fráncuzowie Sycylyskie y Neápolitáńskie krolestwa opánowáli.

Fráncuzy wypędzono z Grecyey.

Zgodá z Greki.

W ten czás niektore Kśiażętá Tátárskie zwłaszcżá Husá Kasan przyieli Chrześćiáńska wiáre/ to iest Ormiáńska. Ktory potym był Krolem Perskim/ y Turki tákież Sáráceny porażał. y sa potomkowie iego áż do nászey pámięći.

Husá Kasan.

Po śmierći Kolomaná Hálickiego Krolá/ Dániel Romanow syn/ ktory był ná ten czás miedzy Kśiażęty Ruskimi naprzednieyszy/ posłał do Opissoná Legatá Papieskiego/ ktory ná ten czas w Polszcze był/ áby go pomázał ná krolestwo Ruskie/ to iest Hálickie/ obiecuiac przyiać Rzymska wiáre/ y posłuszeństwo czynić według Rzymskiego kośćiołá/ á zátym ziednocżeniem bronić sie wespoł z Polaki od okrutnośći Tátárskiey. Obiáwił to Opisso Legat Prándocie Biskupowi Krákowskiemu/ ktory vwierzywszy iego fałszywey powieśći/ pozwolił ná to rad: y ták pomázáli go ná krolestwo Hálickie. A on zá to dobrodźieystwo nászych/ zebrał woysko wielkie z Ruśi/ y z Litwy/ y z Tátar/ wćiagnał z śiestrzeńcem swym Swarnem bez wieśći do Mázowsz: tám we wśi Jaszowsku w Folwárku poimáli Semowitá Kśiaże Mázowieckie y syná iego Konrádá/ przy ktorych nie było dworzan wiecey trzydźieśći/ bo tám przespiecżni byli. Támże Swarno śćiał Semowitá: ále Mendok Konrádá záchował/ y dał ná okup. Potym woiowáli źiemie Mázowiecka przez miecż y ogień okrutnie. Bacżac to ślachtá Mázowiecka/ potkáli sie z nimi v wśi Długośiedla/ y nie máła szkode w nich vczynili/ gdźie sie im więźniowie rozbiegli: ále náostátek przemożeni od wielkośći. Podnieśli sie w pyche z tego zwyćiestwa nieprzyiaćiele: puśćili sie do Kuiaw: nábráli tám dobytká y ludźi mnostwo. Popaliwszy/ splundrowawszy/ Mázowsze/ Kuiáwy/ puśćili sie do domu z plonem. Bolesław Pius Kaliskie Kśiaże zmiłował sie nád vbogim ludem/ ktory płákał y nárzekał w Mázowszu/ co nie miał ich kto bronić/ áni też mieli co ieść: ćiagnał do nich z niemáłym woyskiem/ nábrawszy dosyć żywnośći/ ktora rozdawał vboższym. Nábrał też z soba wielkość rzemieślnikow/ zwłaszcża Ćieśli/ Mulárzow. Zamek w Płocku dał postáwić/ ktory było spalono/ y opátrzywszy go dobrze obrona y żywnośćia/ dał go wdowie Semowitá nieboszczyká zábitego żenie/ tákież synom iey/ Konrádowi y Bolesłáwowi. Ná Wiosne záśie przyszli ći woiánie do Mázowsz: ále iż tám iuż byli po tey stronie Wisły wszytko spustoszyli/ y nie mieli co bráć/ przepráwili sie tu przez Wisłe/ y puśćili sie do Łowicżá/ á tám kráine okolicżna woiowáli/ przez miecż y ogień: gdźie też y Bolesłáwowym poddánym sie dostáło. Tákże sie sam P. Bog nád nászymi zmiłował/ iż sie oni Pogáni bili miedzy soba: podobno o dźiał nierowny. Gdźie Stroynat Mindaká synowcá y syny iego wespiaczki pobił/ á sam zwierzchność otrzymawszy ćiagnał ku Czer-

Dániel Krol Ruski.

Semowit poimán.

Długośiedle.

Nászy porażeni.

Bolesław Pius.

Płocki zamek.

Mindak zábit.

Stroynat zabit.
Wyosak zabit.

wieńsku/ gdźie ludźie wßyſtkie pośiekł ná zamku/ á drugie popalił: białegło-
wy tylko pobrał. Wßákże ſie y nád nim tego pomśćił P. Bog/ bo go záśie
nie ná długo zábił Woyſak Mindakow ſyn. Woyſáká tákże zábił Lew Dá-
nielow ſyn zdrádą. y ták ſie to potym źle ſámo poiádło. ále nie ſtało zá náße.

Bolesław Pudykus Monárchá Polſki/ chcąc ſie tego pomśćić nád Li-
twą/ zebrał lud niemáły: wćiągnął ná Podláße iuż miesiącá Czerwcá/ gdźie
Jáćwingowie ná ten czás mießkáli: ktorzy wiedząc o nim/ pogotowiu byli
z ſwoim Kśiążątkiem Komiatem: y przed świtániem ná nász oboz z wielką
chućią/ y śmiáłośćią vderzyli: iednák że ich przećie wczás ſtraż nászá poſtrze-
głá/ dáli im náßy bitwę/ y bili ſie z nimi mężnie: chwilę niemáłą ná obie ſtronie
nie znáć było wygráney/ áż iáko był zábit Komiat ſtráćili ſerce. Wßákże że ten
obyczay mieli/ iż nigdy nie vćiekáli z bitwy/ (bo ſie pießo bijáli) tedy ſie prze-
ćie bili/ poki mogł ktory z nich ná nogách ſtáć: támże porażeni/ iż żaden nie
vßedł: á ktorzy zoſtáli/ okrzćili ſie. A ták ich dokończywßy Pudykus/ krái-
ny ich wßyſtkie/ to ieſt Podláße/ ośiádł: ktore áby ták puſte nie było/ przy-
wiodł tám zinąd ludźi/ to ieſt z Ruśi á z Mázowß. Dźiało ſie to roku 1264.

Jáćwingowie po-
rażeni.

Bolesław wźiął
Podláße.

Roku 1264.

Była też w ten czás Kometá/ ktora ſtałá cáłe trzy mieśiące/ ſkąd potym
był wielki mor ná bydło wielkie y máłe/ ták iż od ſtádá cáłego ledwo czworo
bydłá zoſtawáło.

Mor y głod w
Polſzce.

Tegoż roku Krzyżacy porążeni od Prußow Pogan do gruntu/ ták iż ſam
Miſtrz zábit Helmeryk/ ktory był náſtał po Konrádźie Lándgráffie z Tu-
ryngiey. zábit też y Márßałek Teodoryk. Tegoż czáſu czynią wzmiánkę nie-
ktore liſty Jánkuły Láryſsy: y przetoß Herb iego tu kłádę. Máią bydź dwá
lemießá/ w polu białłym.

Krzyżacy porąże-
ni od Prußow.

Láryſá.



Ná drugi rok Ruſacy z Kśiążećiem ſwym Swarnem wielką mocą wćią-
gnęli do Sendomirſkiey źiemie/ dla korzyśći: ále ślachtá z poſpolitym ludem
zebráli ſie ná nie prędko/ y gdy ſie rozbiegli w zagony poráźili ie/ y plon im
odbili.

Ruś porażona.

Ropczyce.

Potym też Bolesław Pudykus podnioſł woynę n i nie/ y rozeſłał woien-
ne liſty/ áby ſie śćiągáli do Ropczyc miáſteczká. Gdźie polećił tę ſpráwę Pio-
trowi Woiewodźie Krákowſkiemu: á ſam zoſtał domá z Kingą żoną/ vſtá-
wicznie z nią będąc ná modlitwách/ áby mu Pan Bog dał zwyćięſtwo nád
nieprzyiaćielem. Piotr tedy Woiewodá wćiągnął do nieprzyiaćielſkiey źie-
mie: Straż y ßpiegi miał wßędźie ná wßyſtkie ſtrony/ ſpráwą ßedł/ ták iż
we dnie y w nocy koni nie rozpußczáli náßy/ á tylko popaßáiąc ich w ręku
dźierżeli: rády w tey mierze vżywáiąc innych ſtárßych Rycerzow/ z wláßczá
Jána Sendomierſkiego Woiewody. Tákże ná mieyſcu gdźie zwano Piętá
Swarno z Litwą y z Ruśią y z Tátáry zábieży náßym/ (bo iuż też był Dániel
ná ten czás vmárł) y tudźieß od náßych ſie położy. Jednák tego dniá náßy
nigdźie ſie nie rußáli z obozu/ áż názaiutrz: pámiętáiąc że przed kilkiem lat/ w
ten dźień práwie/ dobrze ſie im z Ruśią zdárzyło v Záwichoſtá. (á było to
dniá 19. Czerwcá.) Vßykuie tedy ſwe w polu Piotr Woiewodá Krákow-
ſki/ á Swarno tákże też vczyni. Poczną do śiebie ſtrzeláć/ Polacy z kuß/ á Ruś
z łukow. Ale iż ná złym mieyſcu náßy ſtáli/ bo ich vprzedźiłá Ruś do dobre-
go mieyſcá/ przeto náßy niecháiąc ſtrzelby rzućili ſie z wielkim pędem ná nie
z rohátynámi: przeráźili czoło Ruſkie. potym do mieczow przyßło. záczym
Ruś ięłá vſtępowáć ná zad/ áż pierzchnęłá. Swarno znowu ie zbierał chcąc
ſie oprzeć/ ále temu nie mogł doſyć vczynić/ muśiał vćiekáć z nimi. Gonili ie
náßy dáleko/ y wiele poimáli żywo. Potym do namiotow ſie ich rzućili/ gdźie
wiele korzyśći nábráli/ z ktorą do Polſki cáło ſie wroćili. A ták śiłá vpádło

Piętá.

Swarno vćiekł.

Ruś y Litwá po-
rażoná.

Ruśi mocy przez te porázkę/ták iż przez długi czás nie náieżdżáli nászych wiecey. Piszą że to zwyćięstwo otrzymáli nászy nád Ruśią/ ktorych czworáko wiecey á niż nászych było/ zá modlitwą Kunegundy: ktorey ſie vkazáli w ten czás gdy bitwá byłá dwá młodźieńcy świetni/ y obiáwili iey te dobrą nowinę. Ktorych oná rozumiáłá bydź Gerwázego y Protázego/ w ktorych dźień tá bitwá byłá/ y przed ktorych ſie Ołtarzem ná ten czás modliłá. W teyże bitwie że ſobie dobrze poczynał Swátysław z Herbu Drijá/był od Pudyká dobrze vdárowan: ták iáko o tym ieden Anonimos piſze. Ten Herb Drijá zowią też Mutyna. á ieſt tu do nas przynieśion z Burgundyey. y máią być trzy kámienie żołte/ w polu czerwonym.

Drijá ábo Mutyná.



Tegoż czáſu Litwá z Pruſy Pogány woiowáli záśię Mázowſze/ ktorym ſie Bolesław y Konrad Xiążętá Mázowieckie tylko ná zamku bronili.

Litwá z Pruſy woiuią Mázowſze.

Tegoż też czáſu BOlesław Káliſkie Kśiąże walkę wiodło z Konradem Márgrábią Brándeburſkim/o Sántok pográniczny zamek: ktory Márgrábiá wziął/ y pomowił/ by mu go Bolesław w poſágu dał/ po ſynowicy Kryſtynie corce Przemysłáwowey. Lecz gdy ſie w to włożyli przyiáćiele ich z obu ſtron/ ták poſtánowili: áby Bolesław Sántok/ á Márgrábiá Dren/ potłukli á zburzyli/dla tego/żeby ſie wiecey ná nich Ráytárzy nie przechowywáli: bo z nich wielkie ſzkody czyniono/ ták w Polſzce iáko w Márgrábſtwie: ktore potym opráwiono.

Woyná z Márgrábią.

Sántok y Dren zburzon.

Tegoż też czáſu Henrykus Wrocłáwſkie Xiąże vmárł/á snadź otrut. zoſtáwił po ſobie dwoie dźieći/ Henryká ſyná/ y Jádwigę corę/ ktorymi ſie opiekał ſtryi Arcybiſkup Sálczburſki.

Henryk vmárł.

Tego też czáſu Sálomea Krolowa Hálicka/śioſtrá Bolesłáwá Pudyká/ vmárłá/ ktora po śmierći mężá ſwego Kolomaná Krolá Węgierſkiego y Hálickiego w klaſztorze Pánieńſkim mieſzkáłá w Záwichośćie/ á potym w Skále/ bo tám było przenieśiono ten klaſztor iáko ná przeſpiecznieyſze mieyſce. Pochowána v S. Fránćiſzká w Krákowie: przy ktorey grobie cudá bywáły/y oley woniący z iey ćiáłá powiedáią płynął/ktory vzdrawiał wiele chorob ludzkich.

Sálomea vmárłá.

Tegoż też czáſu Kázimirz Kuiáwſkie y Łęczyckie Xiąże vmárło/ ktory po ſobie zoſtáwił te ſyny/ Leſzká Czarnego Sierádzkie Xiąże/ y Zemomysłá wá. A z drugą żoną miał Władysłáwá Łokietká/ Kázimirzá/ Semowitá. Tákże Kázimirz Łęczycką źiemię dźierżał/á drudzy dwá Kuiáwy ſobie rozdźielili. ZEmomyſł Jnowłocław wziął/ á Łoktek Brześćie/ SEmowit Dobrzyńſki kray. Tenże Kázimirz záłożył klaſztor w Brześćiu Dominikanow.

Kázimirz vmárł.

Rozdział bráciey.

Klaſztor w Brześciu.

Swátopełk też tego czáſu w ſtárośći wielkiey vmárł/ ktory przez wſzyſtek czás żywotá ſwego walczył z ſwoimi. Był áni Pogánin/ áni Chrześćiánin: z Pruſy Pogány dźierżał przećiw Chrześćiánom. Zoſtáwił po ſobie czterech ſynow/ Mſzczuiá/ Warćisłáwá/ Sámborá/ Raciborzá/ktorym przykazał vmieráiąc áby nie walczyli z Krzyżaki Pruſy: á Polſkim Xiążętom áby ſie dobrze we wſzytkim záchowáli. w klaſztorze Oliwie pochowan.

Swátopełk † vmárł.

Tegoż roku Papież Klimunt Czwarty vmárł/ ktory 6. żywotá był. Po iego śmierći nie było trzy láta Papieżá/ prze niezgodę Kárdynałow.

Klimunt Papież vmárł.

Zemomyſł Kuiáwſkie Xiąże Kázimirzow ſyn/ gdy ſie iął bráćić názbyt z Krzyżaki/ bo tám v nich z młodu był wychowan/ iákoż był y zniemczał prawie/ odſtąpili go poddáni/á do Bolesłáwá Káliſkiego przyſtáli: ktoremu też y Bydgoſzcza miáſto nád rzeką Berdą Teodoryk okrzczony Prus wydał: bo tám był przełożon od Kázimirzá niebożczyká. Gdy tedy ten Teodor był w ſławie náruſzon/kazał ſie czeládnikowi zábić. Piſzą też żeby tego czáſu Litwá do Kuiaw wtárgnęłá.

Zemomyſł wygnan.

**Roku 1269.**
**Roſtyrk miedzy Biſkupy.**

Roku 1269. długo miedzy ſoba ſpor wiedli ći dwá Biſkupi/ Płocki z
Chełmieńſkim/ áże ie poiednáli Biſkup Kuiáwſki/ á Pruſki Miſtrz: tym ſpo-
ſobem/ iż Chełmieński miał dáć wieś Orzechow/ y trzy ſtá łanow w ziemi Lu-
báwſkiey Biſkupowi Płockiemu/ zá te dobrá y dźieśięćiny ktore ſobie przy-
właßczał w ziemi Chełmieńſkiey.

**Woyná z Márgrábia.**
**Suliniec zamek.**
**Miedzyrzecz opráwion.**

Tegoż roku byłá woyná miedzy Boleſłáwem Káliſkim Xiażećiem/ á mie-
dzy Márgrábiámi Brándeburſkiemi/ z tey przyczyny. Abowiem gdy Otto
brát Konrádow/ chcac doſtáć Sántockiey źiemie/ zbudował zamek Suliniec
miedzy Lubuſem á Miedzyrzeczem náprędce/ przywiozßy z ſoba gotowe izbi-
ce z drzewá/ ktore glina ze wßech ſtron oblepił dla ſpalenia/ tedy Boleſław
rozumieiac że ſie to ni ku czemu dobremu mieśie/ kazał też Miedzyrzecz oprá-
wiáć/ wáły ſypáć/ glina oblepiáć: czego á niżli dokonał/ Otto przypadwßy do
Miedzyrzeczá z woyſkiem/ miáſteczko wybrawßy ſpalił/ zamku tylko nie mogł
dobydź. Boleſław ſłyßac to/ zbierał lud iáko náprędce mogł: przyćiagnał
do Miedzyrzeczá/ chcac czynić z Márgrábia o to: ále gdy go tám nie záſtał/
woiował mu Lubuſka źiemice: y przyćiagnawßy do Sulenca iał go dobywáć:
gdźie Zołnierze iego záſklepiwßy ſie (iáko to ſtárzy zwáli) to ieſt tarcze wło-
żywßy ná głowy/ podeßli pod ściane/ y gline z niey obiwßy zápalili/ ták iż o-
gień prędko zamek wßyſtek ogárnał/ choćiaż Saſowie długo ſie ogniowi
bronili/ y niemal wßyſcy zgorzeli/ máło ich co przez párkan vćiekło/ ktore ży-
wo poimano. A naßy też máła korzyść wźieli ná zamku/ gdy wßytko zgorzá-
ło. A ták te robote zrobiwßy wroćił ſie Boleſław do domu. A gdy ná Wio-
ſne odiechał do Krákowá/ náwiedzáć Boleſłáwá Pudyká/ Otto tym czáſem

**Suliniec ſpalon**

**Otto Márgráff.**
**Sántok opráwio.**
**Dren opráwion.**

Sántok opráwił/ okopał/ ſtrzelnice z drzewá poczynił/ y oſádźił/ żywnośćia y
obrona opátrzył/ nád vmowe pierwßa. Boleſław tedy przyiechawßy z Krá-
kowá/ gdy ſie tego dowiedźiał że Otto Márgrábiá Sántok opráwił nád v-
mowe/ opráwił też on Dren do oſmego dniá/ y oſádźił. Ale gdy naßy/ iáko
zwykli/ niedbale ſobie poczynáli/ Sántoczánie go pod nimi vbieżeli wnocy.
ktorego iáko potym naßy doſtáli/ bedźie o tym niżey.

**Cudá w Polßce.**
+

Tegoż roku wiele ſie dźiwow v nas okazáło w Polßce. Abowiem w
Krákowſkiey źiemi/ iedná Slachćianká vczćiwa/ Małgorzetá Wirzboſłáw-
ſka/ rázem miáłá 36. dźieći żywych/ dniá 21. mieśiacá Stycżniá. Záśie dniá
6. mieśiacá Grudniá/ iáſność ſie ná niebie ná kßtałt krzyżá vkazáłá/ ktora
nie tylko miáſto/ ále y wßyſtek on kray oświećiłá. W Kálißu ſie też vro-
dźił ćielec ze dwiemá głowámi pśimi/ y żebomá/ á śiedm nog miał ćielecych:
głowá iedná byłá wietßa ná mieyſcu ſwym/ ále druga v ogoná mnieyßa. te-
go ścierwu niechćiał ieść żadny ptak/ áni pies. W Slaſku záśie v wśi Mi-
chałowá/ miedzy rzekámi Nyſsa á Odra/ trzy dni krwáwy deßcz ßedł. á przed

**Krwáwy deßcz.**

tym rok widźiano ná powietrzu/ iákoby ſie woyſká potykáły. y tákże cáłe lá-
to deßcz ßedł/ iż powodź wßyſtki zbożá zábráłá ná polach/ y nie tylko zboże ále
y dobytek: ſkad wielka ßkodá byłá y drogość. Polękli ſie ſtad wßyſcy: przeto
ſie/ z namowy duchownych/ vćiekáli do Páná Bogá/ áby te płage vſkromił.

**Roku 1271.**

Ná drugi rok gdy piſano 1271. Boleſław Káliſkie Xiaże gdy niemogł
Sántoká áni Drená doſtáć/ wielki lud zebrał z Polſki/ z Kuiaw/ máiac z ſo-
ba Zemomyſłá. Opowiedźiał woyne Márgrábiom Brándeburſkim. A gdy

**Naßy woiniá Márgrábſtwo.**

ſie nie śmieli z nim potykáć/ tylko po zamkach ſie pozáwieráli/ naßy Sán-
tocka źiemie woiowáli. Potym pod Sołdyn przyßli/ ktory (przyſtáwiwßy
do niego drábiny) wźieli moca/ y wybráli/ y ſpalili. Wroćił ſie tedy Bole-

**Sołdyn ſpalon.**

ſław z korzyśćia do domu. A Zemomyſłáwowi zá te poſługe wroćił Kruß-
ficka źiemice: á zamek ſtłukł.

W Sląsku też Bolesław Łysy tymi czasy bráta Konradá chćiał był poimáć w Bolesłáwicy miásteczku: ale mu vćiekł: wszákże pod nim wźiął Bolesłáwice. A iuż też był Konrad druga żone/ wdowe corke Myśnieńskiego Márgrabie Theodoryká/ poiął: ktora gdy mu predko vmárła/ á nie miał posągu wroćić/ wwiązał sie mu Márgrábiá w ty iego dźierżáwy/ Krosno/ Gryffenstein/ y Pryn. A od tego czásu te kráiny odeszły od Polskich ábo Sląskich Xiążąt: ktore potym zástáwił był Márgráff Arcybiskupowi Magdeburskiemu.

Boleslaw Łysy. Bolesłáwice.

Ná drugi rok tá woyná ktora wiodł Bolesław Xiąże Káliskie z Márgrábiámi/ przeniosłá sie do Pomorskiey ziemie. Abowiem po śmierći Swátopełkowey/ gdy synowie iego walczyli z sobą/ zwłasczá Mszczuy á Wárćisław: tedy ten Wárćisław bedąc w więźieniu v Mszczuiá/ vćiekł sie był do Konradá Márgrábie o pomoc/ obiecuiąc mu to dobrze nágrodźić. (iákoż mu Gdańsko dał w zákłádźie.) A gdy w tym czásu vmárł Wárćisław/ Mszczuy posłał do Konradá Márgrábie/ áby mu Gdańsko wroćił/ ktore nań prawem przyrodzonym spádło/ po bráćie Wárćisłáwie. Lecz gdy Konrad Márgráff niechćiał tego vczynić/ ażby mu pierwey zápłáćił/ co ná potrzebe woienna iego brátu Wárćisłáwowi nałożył: (á powiedźiał summe wielką) przetoż Mszczuy niemáiąc z Márgrábie mocy/ posłał do Bolesłáwá Xiążećiá Káliskiego/ áby sie obá społili/ przećiw Márgrábiom hárdym y chytrym. Co Bolesław rad vczynił: y przyćiągnał z woyskiem do Pomorskiey ziemie. A tám sie z Mszczuiem złączywszy/ przyćiągli do Gdańská: obegnáli zámek: poczęli go dobywáć máchinámi/ ábo táràny/ iáko był obyczay ná ten czás: ále nie mogli mu nic vczynić: bo sie ná nim Sásowie dobrze bronili/ strzeláiąc z kuss. Tákże dźiewiątego dniá od oblężenia Polacy vdźiáławszy sklep nád sobą z tárćie/ podeszli pod śćiane z bliská/ y iedni śiekli párkan/ drudzy ogień podsádzáli/ drudzy też po drábinach ná blánki leźli: á choćiaż smołą gorącą ná nie lano/ y ogniem párzono/ tákże kámieńmi/ poćiski bito/ á wszákże sie przećie odbić żadną miárą nie dáli: y ták długo sie z nimi vganiáli/ aż w zamku strzelby im nie zstáło: záczym poczęli sie słábo bronić. Náßy to obaczywszy/ tym śilniey przynaglali im: y tákże zamku mocą wielką dobyli: gdźie ich wiele pobili: á drudzy im ná wieże iedne wysoką vćiekli: skąd potym/ wymowiwszy sobie tylko żywot y bronie oddawszy/ zeszli: ále ie záraz okowano/ y w więźienie pobrano. Tám korzyśći nábráli dosyć náßy: ktorą w rowny dźiał obroćili. Miásteczko wnet sie poddáło: bo ná ten czás máłe było. Tám poimał niektore mieszczány Mszczuy/ co Márgrábiom przychylni byli/ Arnoldá y Iákubá: ktorym wźiął dwie wśi/ Skrobotow y Witomino: y dał ie ná Biskupstwo Kuiáwskie. Potym Bolesłáwá z poczćiwośćią odprowádźił/ y dárował znácznie.

Woyná z Márgrábią.

Gdańsko náßy obegnáli.

Gdańská náßy dobyli.

Bolesław czterey mieśiące tylko dawszy swoim odpoczynąć domá/ záśie ruszył sie z woyskiem przećiw Márgrábiom: nád ktorym przełożył synowcá swego/ ktorym sie opiekał Xiąże Poznáńskie/ Przemysłáwá/ tylko w szesnástym roku/ przydawszy k niemu męże státeczne/ rostropne/ y spráwne w rycerskich rzeczach/ Przedypełká Poznáńskiego Woiewode/ á Janá Kásztelaná Káliskiego. ktory wćiągnawszy w źiemie Márgrábská/ minawszy Dren zámek/ woiował mieczem y ogniem ná te strone Odry rzeki wszedźie. y Strzelcá zamku dobył/ ktory był nie dawno Konrad postáwił/ y wybrawszy spalił. Wszákże nád ludem pospolitym mieli náßy miłośierdźie. Nábrawszy sie tedy co dosyć wszystkiego/ vczynili odwrot. A gdy iuż v Wieluniá miał rozpuśćić woysko Bolesław/ dowiedźiał sie tego/ iż Dren był źle opátrzon/ przeto

Dren nász wzięli.

wroćił niektore swoie Rycerze ná zad/ oblegli Dren/ y zá málą pracą go dostáli. bo gi podáli Sássowie/ gdy im Káßubi pierwßą brone spalili. Ktory zamek osádzili náßy/ y opátrzywßy żywnośćią odiecháli/ y ták w pokoiu do ßeśći lat wßystká Wielka Polská byłá.

Rozruch w Máley Polßce

Páwel Przemánkowski Biskup Krákowski.

Lecż w Máley Polßce był rozruch wielki/ gdy poddáni włáśni przećiw Pánu swemu Bolesłáwowi Pudykowi powstawáli: á to sie dźiáło zá powodem Páwłá Przemánkowskiego/ z Herbu Pulkozic/ Biskupá Krákowskiego/ co nástał po Prándoćie. Ktory gdy nie pomniac nic ná Vrząd y powołánie swoie/ ná myślistwo/ pijáństwo/ wßetecżeństwo/ y zbytki wßelákie wßystek sie był vdał: Mnißke też był iedne Slachćiánke wźiął w Skále/ z ktorą mießkał: o co w Kunowie poimáli go Otto y Zegotá młodźieńcy dwá z domu Toporow/ z roskazánia Pudyká/ z ktorym sie też on nie zgadzał: y przynieśli go ná Sieradz do Leßká Cżarnego. Cżego gdy sie dowiedźiał Arcybiskup Gnieźnieński/ záklął wßystkie kośćioły w swey Dyocesiey/ y w Krákowskiey, Bolesław tedy kazał go wypuśćić/ tylko miesiąc był w więzieniu/ y ziednał sie z nim/ przez śrzodek Dźierżykráiá Proboßcżá y Walcerá Kánoniká Krák: tym sposobem: áby mu dał zá to więzienie dwie śćie grzywien srebrá/ y Dźierżásną wieś: á Otte y Zegote żeby skarał. iákoż śiedźieli zá ten vcżynek miesiąc tákże iáko y on. ktorych że było tego wstyd/ ábo że sie Biskupá obawiáli/ wyprzedáli sie z Krákowskiey źiemie do Sląská/ y w Opolskim Xięstwie mießkáli. Jednák to Biskupowi nic nie pomogło: ábowiem podwodźił ná Pudyká ślachte Krákowską: á zwłaßcżá te ktorzy swoie dobrá márnie potráćiwßy ná cudze sie rádźi mieć: tákże ktorzy byli dłużni/ á płaćić nie było cżym: ábo ktorym o gárdło ßło: tedy z temi y z innemi tákimi wßystkimi/ pokątnie ziazdy swe iał miewáć Biskup/ námawiáiąc ich do tego/ áby sobie innego Páná obráli.

Roku 1272.

Jánusius Arcybiskup Gnieźnieński vmárł.

Philip Arcybiskup.

Tárnáwá.



Roku 1272. Dniá 20. Wrześniá/ Jánusius z domu Tárnáwá/ Arcybiskup Gnieźnieński/ ktory nástał po Fulku/ vmárł. pochowan w Gnieźnie. Zá niego Alexánder Papież vstáwił to był w Rzymie ná Biskupy/ áby ktoryby sobie po nie nie przyiechał/ Biskupem bydź nie mogł: y przetoß on sam muśiał sobie po nie iezdźić. Ten Znin záłożył miásteczko nád ieziorem/ gdźie przedtym wieś byłá. Po nim nástał Philip/ z Herbu Gozdáwá. Co sie tknie tego Herbu Tárnáwá/ tedy mniemam że do nas przynieśion z Rodys/ á tu názwisko otrzymał od rzeki ták rzecżoney Tárnáwá. Ma bydź krzyż biáły/ w polu cżerwonym: do ktorego powiedáią puł Mieśiącá żołtego Boguchwale nieiákiemu Rycerzowi sławnemu Polskiemu przydano.

Roku 1273. Xiąże Opolskie ná Monárchią obr. ā.

Látá tedy Páńskiego 1273. vpátrzywßy cżás náßy Coniuráći ná Królá/ gdy odiechał do Opáwy ná vgode z Ottokárem Krolem Cżeskim/ po swoim pokątnym Seymiku/ posłáli do Włádysłáwá Xiążęćiá Opolskiego/ áby ich Pánem był: dawáiąc wine Bolesłáwowi/ iż niefortunny Pan/ á spráwiedliwośći im nie dźiała/ y tylko sie myślistwem báwi/ dáley nic: dla cżego poddáni psy y ptáki chowáć mu mußą/ tákież podwody záwżdy cżęste dawáć: á co gorßego/ że bez woley ich wybrał ná swe mieysce Leßká Cżarnego powinowátego swego. á to wßystko Biskupá Krákowskiego spráwá byłá. Włádysław tedy Opolskie Xiąże długo sie ná to rozmyślał/ rozumieiąc iż to trudne rzecży są/ gdyż ießcże Bolesław żyw: tylko w tym nádźieie nieiáką miał/ iż iuż był zeßły w leciech/ á nie miał potomstwá/ y wiedźiał to że ná Leßká Cżarnego/ ktorego on sobie chćiał wźiąć zá syná/ wiele ich nie przyzwalało: kazał tedy onym wßystkim przyiecháć ná Seym do Opolá/ áby tám to było przyśięgą y listy vtwierdzono. Jecháli oni pokątni práktykánći do Opolá w tey rzecży/

zwłaszcza Biskup sam Páwel/ y inszy. Bolesław Pudyk wiedział te ich spráwe wszystkie/ przeto nic nie spráwił w Opáwie kwápiac sie do domu/ tylko co pomknęli sobie przymierza iescze do 20 lat. Jádac tedy z Opáwy z dworem swoim y Pány niektoremi/ potkał sie z swoimi áduersarzmi v wsi Bogusżyná/ gdy iecháli do Opolá/ y vderzył ná nie: bronili sie mu dosyć długo/ wszákże náostátek poráził ie Bolesław/ chociá też iego zbitych nie máło było y ránnych/ wszákże wiecey owych legło/ á máło ich co vciekło ná Opole: ktorym imienia pobrał/ á tym rozdał ktorzy przy nim byli.

Wnetrzna woyná.

A w tym czásie Litwá w Lubelski kray wtárgnełá/ y vczyniłá szkode nie máłą. Domyśláli sie tego drudzy/ iż ie Páwel Biskup przywiodł/ bo miał z nimi záchowánie y powinowáctwo. Zebráli sie też Mázowszánie y Kuiáwiánie ná nie/ y woiowáli ich tákże dzierżáwy/ y Pruskie/ ktorzy z Litwą przestawáli: bo też Litwá bywáłá im ku pomocy często przeciw Krzyżakom: y dla tegoż ożyli byli zásie Prusowie/ y byli silni Krzyżakom/ y porażáli ie z Mistrzem ich.

Litwá w Lubelskim kráiu.

Násży Litwe y Prusy woiuią.

Bolesław Pudyk rozgniewawszy sie ná Władysłáwá Opolskie Xiaże/ iż dał mieysce v siebie iego nieprzyiacielom/ zebrał sie náń/ áby mu to oddał: y wezwał sobie ná pomoc Xiaże Káliskie/ y Xiaże Sierádzkie: woiowáli kráine Opolską/ y Ráciborską/ y przedmieściá w Opolu y w Ráciborzu popalili: á nie mogli sámego ku bitwie wyzwáć/ tylko co z katow wyrywáiac sie ná nie czynił im szkode. Ná drugi rok iescze wietsze woysko zebrał zá pieniadze: ále Xiaże Káliskie pokoy miedzy nimi predko postánowiło.

Bolesław Slasko woiuie.

Tegoż czásu Przemysław Xiaże Poznáńskie poiał Lukierde corke Mikołaiá Serbskiego/ á wneczke Szczecińskiego Xiażeciá Bárwiná od corki/ z przyzwoleniem Bolesłáwá Káliskiego opiekuná/ ktory nie miał żadnego potomstwá z żona Jolenta/ z corka Beli Krolá Węgierskiego/ á siostra Kunegundy. Bolesław też Łysy poiał druga żone Adleyde/ core Sámborá Poznáńskiego Xiażeciá: ále od niego vciekłá. A Leszko też Czarny z swoia źle mieszkał Gryffina/ ktora byłá corká Rościsłáwá Xiażeciá Ruskiego: tá iáwnie to ná meżá powiádáłá/ iż mu było nic po żenie: y przetoż przestowłoszá chodziłá ná sześć lat szedwszy zań. Tákże Pudykus iechawszy do Sierádzá poiednał ie.

Lukierdá.

Jolentá.

Leszko Czarny.

W ten czás też dziecie sie iedno vrodziło w Krákowie/ ktore záraz mowiło/ y miało zeby/ á skoro ie okrzczono/ strácilo zeby y mowe. Drugie tákże vrodziło sie w Krákowie/ ktore w sześci miesiecy po porodzeniu/ powiedáło Tátáry przyść/ á głowy ludzkie poscináć. á gdy go pytano skad to wie? powiedáło/ że z niebá. á gdy go pytano/ ieśli sie też ono boi Tátárow? powiedziáło/ że boie: bo mie też zetna. iákoż spełniło sie to potym wszystko.

Dziwy. †

Tegoż czásu/ to iest látá 1276. Slachcic ieden drapieżny rozniemogł sie ná śmierć: á gdy go kápłani vpomináli/ áby opátrzył sumnienie swoie spowiedzią/ tákież Sákrámentem naświetszym: powiedział/ iż mi to iuż nic nie pomoże: bom iuż wiecznie potepion z Boskiego Sadu. Potym vsłyszeli/ ktorzy przy nim byli/ wielkie nárzekánie y bicie iego: á gdy go ogledowano/ wielkie blizny były po nim y ràny wszedzie/ áż krew szłá z nich. Polekli sie wszyscy ktorzy to widzieli. á w tym vmárł.

Roku 1276.

Desperat. †

Tegoż roku śnieg ná dziwy wielki w gorách vpadł/ w Miesiacu Páździerniku. Tegoż czásu Ladysław rzeczony Chun/ po Stephánie oycu/ ná Krolestwo Węgierskie był wybran/ ktory też z Ottokárem Krolem Czeskim tákże walczył. Ten opuściwszy żone swa własna/ z Kumiánkámi Pogáńskimi niewiástámi obcował/ y miał ich kilká/ Judáne/ Mándale/ Kuptke/ y innych wiele/ ktore wszystkie były ná schwał cudne.

Snieg wielki.

Tegoż

Rozruch w Slasku.

Tegoż czasu Ksiażetá Slaskie z soba walki wiodły/ o Krosno/ Gryffenstein/ y Pryn/ ktore były w zastáwie v Arcybiskupá Mágdeburskiego: gniewáiac sie o to/ iż do cudzych rak przyßły/ á sámi tego nie mieli czym wykupić. Henryk tedy/ ktorego potym zwano Probus/ Wrocłáwskie Xiaże/ że miał pieniadze wykupił ie. Bolesław Łyſy zayżrzac mu tego/ posłał do niego/ áby mu wydzielił cześć oyczyzny po Wládysláwie Biskupie Sálczburskim vmárłym. Gdy mu sie z tego wymowił/ iż on nic po nim nie wźiął/ vpátrzył swoy czás/ gdy sie nie ostrzegł we wśi Jelce poimał go/ y zániosł ná zamek Lehen/ áby co ná nim wystráßył. Przyczyniáli sie zá nim Wrocłáwiánie/ proßac áby go wypuścił/ á dał to ná przyiacielski rozsadek: ále niechćiał na ich prosbe nic vczynić. Przeto zebráli sie nań z Wrocłáwiány Slaskie Ksiażetá/ iáko

Henryk Probus poiman.

Wládysław Opolski/ y Konrad Głogowski/ ktorym też dał pomoc náß Bolesław Pudykus/ y Przemysł Poznáńskie Xiaże tám osoba swa przybył. Baczac to tedy Łyſy/ posłał też wskok po Sásy zá pieniadze/ tákże po Mysnáry/ Báwáry/ Szwaby. Potkáły sie woyská z obu stron w polách/ miedzy Zgorzelcem á Sprotáwa: trwáłá bitwá długo. Widzac Łyſy ßkode w swych/ pierzchnał: ále syn iego Henryk zástánowił sie z temi co poczeli vćiekáć: potkáli sie znowu: rosproßyli naostátek Niemcy Xiażetá Slaskie/ y náßego Przemysłá-wá Poznáńskie Xiaże poimáli. N ták Łyſy otrzymał zwyćiestwo/ ktorego obawiáiac sie Wrocłáwiánie/ vćiekli sie do Ottokárá Czeskiego Krolá/ obiecuiac mu dáć Klecko/ do żywotá iego/ by ich tylko bronił od Łyſego. Tákże poiednał one Xiażetá Ottokár/ ále z wielka ßkoda Henryká/ bo mu był Łyſy powinowáty po mátce. A ták Henryk Probus muśiał dáć Łyſemu Bolesłáwowi te miástá z przyległośćiami ich/ Nowytarg/ Stroża/ Gryffemberg/ Pryn/ Geschwindorf/ áby z więźienia wyßedł. Potym posádzał Henryk swoie ślachte niektora/ ktorzy trzymáli strone Bolesłáwá Łyſego.

Łyſy poráził Xiażetá Slaskie.

Litwá z Prusy woiuie.

Tegoż roku Litwá z Prusy Pogány woiowáli Mázowße/ Chelmieńska źiemie/ Kuiáwska/ Łeczycka: gdźie wiele plonu wywiedli. Jákoż piße Długoß/ że w ten czás ná czterdźieśći tyśiecy ludźi wźieli oboyga pogłowia.

Cud.

Tego czásu też dźiwy ná niebie widźiano/ to iest świátłość wielka w nocy/ iákoby sie niebo otworzyło. A to znamionowáło rychła śmierć Bolesłáwá Pudyká. Tegoż czásu w Krákowskiey źiemi w iednym iezierze vłowiono dźiw stráßliwy/ z Koźia głowa/ máiac oczy iáko świece. Vćiekli rybitwi od niego: á ono záśie weßło pod lod/ bo źimie było/ z wielkim rykiem. Chodźili tám Ksieża z processyami/ áby sie wywiedźieli co iest/ ále nie mogli sie dowiedźieć co to było.

†

Márgrábstwo náßy woiuia.

Drugiego roku Xiaże Káliskie z synowcem swoim Przemysłáwem/ wypráwili sie z woyskiem przećiw Márgrábiom o Sántok: mieli też ná pomoc Pomorzány. Woiowáli ná te strone Odry Márgrábstwo mieczem y ogniem. Zástapił mu z woyskiem swoim Otto Láng syn Trzećiego Ottoná z Sásy/ y z innymi: potkáli sie v Sołdynu: poráźili Polacy Ottoná/ aż ná zamek vćiekł. Tákże przeßedwßy wßystkie źiemie iego Bolesław Káliskie Xiaże/ wroćił sie y rozpuśćił woysko. Po roku potym vmárł z goraczki/ zostáwiwßy po sobie trzy dźiewki/ ktore polećił w opieke synowcowi Przemysłowi Poznáńskiemu Xiażeciu. Ten zá swego żywotá dał zbudowáć te zamki/ Dupin/ Nieszuß/ y Bolesłáwiec w Wieluńskiey źiemi: y kláßtor Pánieński záłożył w Gnieźnie S. Klary.

Otto Márgraff porażon.

Bolesław Pius vmárł.

Roku 1278.

Martinus Polonus.

Roku 1278. Márćinowi Herbu Bodulá dano Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie/ po Philipie: ále go nie trzymáiac vmárł. Pochowan w Bononiey/ w kláßtorze v Dominikanow/ przed Zákrystya. Ten to Márćin pisał Kro-

nike o Papieżach: á był Pęnitenciarzem Papieſkim. Bodulá Herb ma mieć trzy Lilie białe/ w polu błekitnym. Po Márćinie był záśie obran w drugim roku ná Arcybiſkupſtwo Włośćiborz/ Herbu Pomian. Ktory Herb bez wątpienia ma początek ſwoy od Wieniáwy. Ma bydź Zubrza głowá: lecz zá iákiś vczynek miecz przez nie tkwi. Piſza ták/ że nieiáki Laſtek z Grábia brátá rodzonego Járandá Dziekaná Gnieznieńſkiego we wśi Lubániey zábił/ y przetoż mu ten miecz przydano. Pole ma bydź białe/ ábo żołte.

Bodulá.



Pomian.



Tego też roku/ to ieſt 1279. Bolesław Pudykus Xiąże Krákowſkie y Sendomirſkie/ Monárchá Polſki vmárł. W klaßtorze S. Fránćiſzká pochowan/ ktory on dał zmurowáć. Ten nádał wielkie wolnośći Krákowſkiemu kośćiołowi. Y Kánonikom Krákowſkim pozwolił/ áby im dźieśieć oſob Slácheckich/ ábo dwánaśćie czáſu woyny ſłużyło/ dla drapieſtwá: á ći mieli bydź od woyny wolni. Biſkupá też Krákowſkiego wypuśćił ze wßytkich powinnośći/ tylko mu miał dawáć ſtácyą raz w rok/ kiedy mu ſie tráfiło iecháć przez Biſkupie imienie. Założył też klaßtor w Krzyżánowie Pánieńſki Præmonſtratow/ nád rzeką Nidą. Też w Krákowie záłożył klaßtor ś. Márká. Pánował w Polßce lat 52. A nic ſie dobrego zá niego nie działo. Zoná iego Kunegundis rozdawßy vbogim ſkárby ſwoie/ ſámá wſtąpiłá do klaßtorá w Sączu/ poſpołu z Jolentą śioſtrą/ żoną Xiążećiá Káliſkiego.

Bolesław Pudykus vmárł.

Klaßtor Krzyżanowſki.

Klaßtor ś. Márká.

Po tych záśie dwu Bolesłáwiech śmierći/ trzeći Bolesław Łyſy Xiąże Legnickie vmárł: zoſtáwiwßy po ſobie ſyny/ Henryká/ Bolesłáwá/ y Bernátá/ y cztery corki. Tego czáſu Ottokár Czeſki Krol od Rudolphá w bitwie porážon/ y zábit: przeto Henryk Wrocłáwſkie Xiąże záśie Klecká doſtał. A Rudolph Ceſarz Rákuſy ſwe/ Styryą/ Kárwácką ziemię/ y inne od niego odebrał: ná ktore Albrychtá ſyná ſwego náznáczył. A od tego idą Arcykśiążetá Rákuſkie.

Bolesław Łyſy vmárł.

# LESZKO CZARNY,

## Monárchá Polſki.

WO śmierći Bolesłáwá Pudyká/ Leßko Czarny/ ſyn Kázimirzá Kuiáwſkiego Xiążećiá z narodu Mázowieckich Xśiążąt/ ná iego mieyſce wſtąpił/ gdyż ießcze był náznáczon od ſtryiá Pudyká. Przeto ſkoro ſie dowiedział o śmierći/ ábo o chorobie Pudyká ſtryiá ſwego/ iechał ſtrząſkiem do Krákowá y z żoną/ gdźie ſtryiowi známienity pogrzeb vczynił. Nie byli Máli Polacy przećiwko temu/ y owßem rádzi Pánu tym prędzey byli: ábowiem tymi czáſy Lew Xiąże Ruſkie ſyn Dánielá Krolá Ruſkiego/ máiąc z ſobą Ruś/ Litwę/ Tátáry/ zwoiował ziemię Lubelſką/ y do Sendomirzá przyćiągnął: od ktorego ze ſromotą odćiągnawßy położył ſie z woyſkiem dwie mili od Sendomirzá/ v wśi Goślic. Tám do niego przyćiągnął Warß Herbu Rawicz/ Káßtelan Krákowſki/ z Piotrem Woiewodą Krákowſkim/ y Jánuß Herbu Jánina Woiewodá Sendomirſki: ſtoczyli z nim bitwę/ trzećiego dniá Lutego roku 1280. Tátárowie naprzod ſie potykáli/ potym Ruſacy: ále przemożeni od Polakow/ przeto wßyſcy pierzchneli. Záſtánowili ſie byli troche Tátárowie/ ále gdy ich Ruś odbieżáłá/ y oni poßli/ odmiotawßy od śiebie bronie. gonili ie náßy dáleko/ y pobili ich w pogoni

Leßko obran.

Ruś wtárgnełá do Polſki.

Roku 1280.

Ruś porážoná y Tátárzy.

niemáło:



niemáło: gdźie y Lew sam ledwo śie wybiegał. Poległo wszystkich ośm tyśiecy ná placu/ á dwá tyśiacá było poimánych/ ktore przywiedli Leszkowi. Wszákże ieszcze Leszko ná tym nie przestáiąc/ w kilkánaśćie dni zebrał ludu iezdnego do pietnaśćie tyśiecy/ á pieszego dwá tyśiacá/ woiował źiemie Ruskie/ áż do Lwowá/ skąd wielką korzyść do Polski przygnał/ ták ludźi iáko dobytká: zamkow wiele pobrał/ drugie popalił. Piszą że cztery tyśiace było więźniow/ á ná pięć ráchuią pobitych. Tegoż roku Tomko Biskup Płocki vmárł/ y w Płocku pochowan: á ná iego mieysce nástąpił Goslaus/ Herbu Gryf/ ktorego Kápituła obráłá.

Ná drugi rok Leszko Czarny Slasko woiował z Mszczuiem Pomorskim

Xiażećiem. A to z tey przyczyny/ iż Henryk rzeczony Probus Wrocłáwſkie Xiaże prośiwſzy tych Xiażat do śiebie/ Przemyſłáwá Poznáńſkiego/ Henryká Legnickiego/ y Henryká Głogowſkiego/ do wśi Baryczy/ ná ziechánie ſpolne/ gdźie też był záprośił y Leſzká ſámego/ ále ſie mu wymowił/ poimał ie/ y poimawſzy/ oſobno káżdego znich poſadzał. O co ſie viał mocno Leſzek: y przeto woiował Wrocłáwſkie Xieſtwo wſzyſtko/ y przedmieśćie we Wrocłáwiu ſpalił: á on ſie ná zamku zámknawſzy áni ſie vkazał/ áni Xiażat wypuśćić przedśie chćiał. Prośili go Wrocłáwiánie/ y dla Bogá klekáiac przed nim/ áby ie wypuśćił: ále niechćiał: y wolał ták że mu oyczyzná popiołem ſtánełá. Tákże Leſzko nábrawſzy ſie poſzedł z plonem. A on też potym Xiażetá wypuśćił/ tym ſpoſobem/ że mu Przemyſław miał puśćić Wieluńſka źiemie/ ktora on liczył zá ſwa: á owi dwá że nie mieli co dáć/ pozwolili ſie mu ſtáwić po trzydźieśći koni/ y ták ſłużyć do piaći lat. á tym obyczáiem ie z wiezienia wypuśćił.

*Leſzek woiował Slaſko.*

Tegoż roku 1281. Pruſowie woiowáli Krzyżaki/ y dobywſzy tych zamkow ich Chryſtoborgu/ Máryeuerden/ Zántyru/ Plementow/ y Grudziadza/ zburzyli ie. A od tegoż czáſu Máryemburg/ ná tym mieyſcu gdźie był Zántyr/ poczeto murowáć miáſto y zamek/ zá Mángoldá Pruſkiego Miſtrzá: do ktorego przywiedli odnoge z Wiſły: dźiś zowa Nogat. Tego też czáſu Sycylia odſtapiłá Fráncuzow/ iednego dniá y iednego wieczorá Fráncuzy wſzyſtki wybiwſzy/ á do Hiſzpanow ſie vdáłá: ſkad były wielkie przyczyny walek. y oná przypowieść vrosłá: *Siculæ ueſperæ.*

*Roku 1281.*

*Pruſowie woiowáli Krzyżaki.*

*Nogat.*

*Siculæ ueſperæ.*

Látá 1282. Litwá z oſtátki Iáćwieżow/ wtárgnełá do Lubelſkiey źiemie/ ktora rozdźieliwſzy ſie ná troie/ pietnaśćie dni woiowáli/ á tam wielki poczet ludźi pobráli. Leſzko Czarny ſadźił ná ten czás Slachte w Krákowie/ lecz gdy ſie tego dowiedźiał wyiechał z trzaſkiem z Krákowá/ á iáko narychley mogł z ludem ćiagnał do Lubelſkiey źiemie: ále iuż byli precz wyćiagneli: z czego był záſmucon. rozmyślał ſam w ſobie co czynić miał/ ieśli gonić nieprzyiaćiele/ ktorych było czternaśćie tyśiecy/ á on y połowice tego ludźi nie miał/ czyli ſie wroćić do domu. A w tym rozmyślániu vkazał mu ſie wnocy przez ſen S. Michał/ vpomináiac go/ áby bez żadney boiáźni/ nieprzyiáćiele gonił: obiecuiac mu ich pomoc. Názáiutrz Leſzko wezwawſzy Rycerſtwá do śiebie/ powiedźiał im widzenie ſwe/ ktorym ich też potwierdźił/ że nie byli od tego wſzyſcy/ áby nie gonić. Tákże zoſtáwiwſzy wozy/ y ſtráwy ſobie ná koń ná kilká dni wźiawſzy/ puśćili ſie zá nimi/ pogonili ie miedzy temi rzekámi Narwia á Niemnem/ 13. dniá Paźdźierniká. Abowiem że ſie łupem obćiażyli/ nie mogli śpieſzno iść. Gdy ich poſtrzegli/ ieła ſie zrázu trwożyć Litwá/ ále im Iáćwingowie ſerca dodawáli/ y rádźili ſie potykáć/ bo tego oni nigdy w obyczáiu nie mieli/ áby mieli vćiekáć. Leſzko Czarny nápomniawſzy krotce ſwoie rycerſtwo/ áby káżdy z nich dla ſwey wiáry Chrześćiáńſkiey/ dla oyczyzny/ żon y dźieći/ gárdła dáć nie żałował: potkał ſie w imie Boże z nimi: potkáli ſie y oni z náſzemi nie źle: iednák trudno mieli náſz vff przełomić/ abowiem że pole ćiáſne było ktore láſy w koło okrażyły/ w ieden vffiec Leſzko wſzyſtkie był ſwe vſzykował/ zácżym im śilni byli/ y poczeli ich przemagáć: á więźniowie też im nie źle pomogli/ ktorzy porozwiezowawſzy ſie predko/ z tyłu w nie vczyniwſzy okrzyk vderzyli/ ták chłopi iáko y białegłowy/ ktore by też były nie biły/ tedy ſámym wołániem ſerca náſzym dodawáły. á náwet pśi ſámi/ ktorzy byli zábiegli zá goſpodarzmi ſwemi/ kaſáli ie iáko nieprzyiaćioły ſwe: ktorzy też y kilká dni przedtym wſzyſtko wyli/ czuiac podobno ſwoie. Tákże przełomieni y potrwożeni zewſzad bedac/ ieli pierzcháć/ y do láſow ſie

*Litwá z Iáćwingi Lubelſka źiemie woiuia.*

*Sen Leſzkow.*

*Litwá poráżona.*

bliſkich kryć: ktorych náßy w pogoni śiekli/ y z láſow wywodźili/ zwłaßcza więźniowie/ktorzy ná nie mieli ſerce wielkie/áż noc drugie zákryłá. W teyże bitwie/oſtátek práwie Jáćwingow iuż polegli: ktorzy ſie też byli pierwey náßym poddáli y pokrzćili: lecż záśie do Litwy do Pogan przyſtáli/ á wiárę Chrześćiáńſką porzućili. Z Litwy máło co vßło/ y ći co vßli od żáłośći á wſtydu ſámi ſie pobili. Z náßych pißą y ieden w ten czás nie zginął/ co rzecż podźiwienia godna. Wroćił ſie ná zad Leßko do Lubliná/ gdźie z tych łupow zbudował kośćioł S. Micháłá/ ktory y dźiś ſtoi: ná pámiątkę tego/ że go we ſnie widźiał/ y on go o tym zwyćięſtwie vpewnił.

*Koniec Jáćwingow.*

*Kośćioł S. Micháłá w Lublinie.*

Ták tedy vczyniwßy ſobie Leßek Czarny od nieprzyiaćielá pokoy/ domá záśie miał wielki niepokoy. Abowiem zmowiwßy ſie náń Sendomirzánie/ vczynili ſobie Seym w Sendomirzu/z Janem Woiewodą y z Kryſtynem Káßtelanem ſwym (z ktorymi też y Páweł Biſkup Krákowſki ćicho dźierżał) odſtáli od niego/ y poſłáwßy ſobie po Konrádá Mázowieckie Xiążę/ obráli go zá Páná y zámki mu wßyſtkie podáli. Czego gdy ſie dowiedźiał Leßek Czarny iechał do Krákowá/ gdźie zebráwßy lud/ á dwor też ſwoy do tego máiąc/ ćiągnął przećiwko Konrádowi do Sendomirzá: iednák Konrad nie vfáiąc śile ſwey/ niechćiał znim bitwy zwieść/ále po lud więtßy do Mázowß bieżał/ obiecuiąc ſwym nienádługo przybydź. Záczym owi Pánowie/ co ich odbieżał/ poczęli bydź w trwodze/ gdyż o nie grá ßłá: y przeto gdy Leßek z nimi dobrze náłożył/ obiecuiąc im wßyſtkiego łáſkáwie przeyźrzeć/ przywiedli záśie wßyſtkę Szláchtę do tego/ ktorą ſámiß pierwey poburzyli/ że Leßká zá Páná przyięli wßyſcy/ y zámki mu podáli. Y ták ſie wnętrznym walkom zábieżáło.

*Sendomirzánie wichrzą.*

Tegoż roku y drugiego był głod wielki w Polßce/ták iż ludźie przed głodem vćiekáli/iedni do Węgier/drudzy do Ruśi: ále nie tráfili: ábowiem Węgrowie/ co mieli to im wydárli/ y ſáme Kumanom poprzedáli: á Ruś ſwoie Tátárom. Lecż w Czechách ießcże gorzey było/ bo tám mátki ſwe dźieci iádły. Potym głodźie był záśie wielki mor/ iáko to poſpolićie bywa/ z tych chwáſtow co to ludźie iedzą ládá co.

*Głod w Polßce.*

*Mor.*

Látá 1283. w mieśiącu Páźdźierniku záśie Litwá przypádßy do Sendomirſkiey źiemie nieſpodźiewánie korzyść wielką ośięgłá/ bráli/ palili/á nie był ſie im kto oprzeć: ábowiem ſláchćie trudno było ták prędko do kupy/tylko co ná zámkach y zameczkach ſwych śiedźieli/pátrząc z żáłośćią co ſie dźieie. A ná ten czás Leßek Czarny w Krákowie Wiecá ſądźił: gdy mu tedy dano znáć o tym/ porwał ſie záraz z dworem ſwoim/ y z ſláchtą wßyſtką/ ktora ná ten czás byłá ná Wiecách: bieżeli dniem y nocą ku Sendomirzu: á drudzy Krákowiánie z domow ſwych zá nim ſie poſpießáli. Sendomirzánom tákże dano wprzod znáć/ áby ſie coprędzey obſyłáli/ y do Sendomirzá ziezdżáli. A gdy ſie iuż wßyſcy śćiągnęli pod nieprzyiaćielá/vczynił rzecż piękną do nich Leßek/nápomináiąc ich y proßąc/áby ſobie mężnie pocżynáli/y żon ſwych miłych tákże krewnych/náwet chłopkow ſwych/ktore oto w niewolą wiodą/rátowáli: á oycow/mátek/ſtárych/dźiatek máłych niewinnych/ktore wßedźie po drodze leżáły pośieczone/ znácznie ſie pomśćili: tákże wśi ſwych/ miáſteczek/ kośćiołow popalonych y połupionych/ Kápłánow pozábiánych/ świątośći Páńſkich nogámi podeptánych. oco wßyſtko żeby ſie nie ſtracháli nic vmrzeć: zwłaßczá dla chwały Bożey/dla ſławy dobrey/nád ktorą niemáß nic ná tym świećie lepßego/ y ktorey ſie pewnie nikt z nas domá nie doleży/ trzebá ſie iey dobić. Co ia wam nie dla tego/ moi cnotliwi Rycerze/ przypominam/żebym o wáßym męſtwie miał wątpić/ktoregom ia iuż dobrze przed tym

*Roku 1283.*

*Litwá w Sendomirſki kray wtárgnęłá.*

*Nápominánie Rycerſtwá.*

świádom/

świádom/ ábo żebym was miał ſtráſzyć tym nieprzyiácielem ktoregośćie wy iuż świádomi ſą dobrze: tenżeć to ieſt cośćie go ták rok ná głowę choć wam było nierowno poráźili/ á z was y ieden tám nie zginał: nie vmieć tá cháłáſtrá iedno kraść á vćiekáć/ á ieśli bić/ tedy z kątá gdźie wyrwawſzy ſie/ y gonić gdy kto vćieka: ále iáwnie bitwy dáć y bić ſie áni mogą áni tego rádźi czynią. Przeto wiedząc to do nich dobrze/ niemaćie ſie czego ſtráchác: ále owſzem do nich iáko ná weſele iść/ y oddáć im to ſowićie co nam poczynili. Do czego żebyśćie ieſzcze tym śmieley y z lepſzym ſumnieniem ſzli/ tedy rádzę wam/ ábyśćie vpokorzywſzy ſie Pánu Bogu/ wſzyſcy wyſpowiedáli ſie grzechow ſwych/ y Ciáło Páńſkie przyieli. co gdy wyrzekł/ ſámże to záraz naprzod vczynił/ á potym inni. W tym Pogáńſtwo dowiedźiawſzy ſie o nich/ ieli vchodźić do láſá bliſkiego/ ktory był nád Łukowem: á tám weſzli w rádę coby czynić. Pomyślali o vćieczce/ iedno że im żal było łupow y plonu ták wielkiego odbieżeć. Przeto niewiedząc iáko ináczey/ vrádźili bitwę zwieść. Tákże plon wſzyſtek w leśie zoſtáwiwſzy/ y więźnie lepiey á niż pierwey zkrepowawſzy/ wypádną ſtrząſkiem z láſá/ y z wielkim pędem y okrzykiem ná náſze vderzą. Poczeli ſie náſzy z przodku nieco trwożyć/ przeto że ieſzcze nie gotowi byli/ y widźieli ich woyſko wielkie: iednák gdy ich Leſzko wſkok ſpráwił/ y nápominał/ áby ſie tą wielkośćią ich nie trwożyli/ wſtąpiło w nie wnetże lepſze ſerce. ktore iáko ná dwá vffce był rozdźielił/ ták też dwu ſpráwcow im dał/ Żegotę herbu Topor Krákowſkiego/ á Jánuſzá herbu Jánina Sendom. Woiewody. z ktorych káżdy ſwego vffcá pilnował. A ſam też záś ná wſzyſtki miał pilne oko/ y gdźieby było trzebá wſzędźie pośiłki dawał. Wſzákże nie długo było oney ochoty nieprzyiácielſkiey: Abowiem ácz rzeżwo doſyć z przodku ſie potkáli/ ále o náſze iák o mur właśnie ſie vderzyli/ y to tylko o ieden vffiec/ w ktorym byli Krákowiánie z Żegotą ſwym Woiewodą: przeto ieli z ſobą wnetże wątpić: co bacząc drudzy co w przod zoſtáli/ ſkoczyli w láſy rozſypką gdźie kto mogł. Náſzy przybiegwſzy do láſá plon im odbili/ y więźnie rozwiązáli: ktorzy kilká dni ich ſzukáiąc ze pſy po leśie imáli y zábiiáli/ oddawáiąc im to ſowićie co im też oni czynili.

Bitwá z Litwą.

Litwá porażona.

Wroćiwſzy ſie z tey bitwy Leſzek Czarny/ domniemawał ſie wſzyſtko ná Páwlá Biſkupá Krákowſkiego/ że to on Litwę nań przywodźi/ dla tego áby tymi częſtymi wiázdámi nieprzyaćielſkimi turbował go iáko nabárźiey/ á ſlachćie oprzykrzył/ zá to co go więźił ná Sierádzu: niewiedząc tedy co z nim rzec/ kazał go poimáć ſwym Dworzánom/ y znowu ná Sierádz odesłáć: ále wypuśćiwſzy go muśiał mu to dobrze nágrodźić/ zá wynálazkiem Kaſztelaná y Woiewody Krákowſkiego/ tákże Kśiędzá Szkoláſtyká Krákowſkiego/ ná ktore ſie obá dáli.

Páwel Biſkup wſádzon.

Tegoż roku Tomaſz Opát Tyniecki/ w miáſteczku ſwym Opátowcu/ záłożył klaſztor Prędikatorow.

Tegoż roku Włośćiborz Arcybiſkup Gnieznieńſki z herbu Pomian vmárł: á Jákub Swinká po nim náſtał. Ktory herb ma mieć głowę Wieprzową/ á rękę w błekitnym rękawie/ ná polu czerwonym. Bywáli w tym domu ludźie zwádni y mowni/ iáko Długoſz piſze. Ten Arcybiſkup Szpital w Vnieiowie fundował: y do Arcybiſkupſtwá niemáło ták wśi iáko y dźieśięćin przyczynił: y Biſkupſtwo Chełmieńſkie/ nád ktorym iurisdicyą ſobie przywłaſzczał Arcybiſkup Ryſki/ Stolicy ſwey przywroćił.

Jákub Swinká Arcybiſkup Gnieznieńſki.

Swinki.



Ná ten czás też był Biſkupem Wrocłáwſkim Tomaſz nieiáki: ktoremu gdy kazał ſobie dáć pieniedzy Henryk Probus Xiążę Wrocłáwſkie ná Zołnierzá/ á on tego vczynić dla niego niechćiał/ áni też był powinien/ wiechał mu w Nyſę/ y zamek Otmuchow wźiął. czego gdy mu záśie wroćić niechćiał/

Thomaſz Biſkup Wrocłáwſki.

Henryk Probus zklęt.

Jakub Swinka Arcybiskup Gnieźnieński/ vczyniwszy Synod w Łęczycy/ zá-
klął go/ y we Wrocłáwiu tákże we wszytkich Páństwách iego mszey wszędzie
zákazał. iákoż czynili dosyć temu zákázániu Xięża inni wszyscy/ oprocz mni-
chow v S. Fráńciszká/ ktorzy więcey snadź sobie łáskę Xiążęcą abo iáki már-
ny pożytek do czásu ważyli/ á niż kárę kościelną. Záczym go tym bárziey ie-
szcze zátwárdzili/ y ná drugą Xięża poruszyli/ ták iż powyganiał precz wszyst-
kie/ że muśieli niebożętá iść do Polski/ gdźie wdźięcznie byli przyięći: Náostá-
tek wypędził y Biskupá. ktory choć się náń ná Lugduńskim Concilium o to
skárżył/ á wszákże nic nie wygrał/ bo Henryk iuż też tám był zábiegł w czás rze-
czom swym. Wroćiwszy się tedy stámtąd Biskup iechał do Ráciborzá/ y od
Kázimirzá Włádysłáwowego syná Xiążęćiá Ráciborskiego wdźięcznie był

Ráćiborz oblężon.

przyięt. O co się gniewał Henryk ná Kázimirzá/ y oblęgł go ná Ráciborzu.
A gdy nárzekáli mieszczánie/ że przeń szkody wielkie mieli/ vbrawszy się iáko
właśnie do Ołtarzá w odźienie Biskupie/ wyszedł z miástá/ y z drugą Xięża/
y szedł do obozu Henrykowego: á gdy go zdáleká vźrzał Henryk/ wyskoczył
z namiotu swego/ y bieżał przećiwko niemu: gdźie zdźiwiwszy się y zlękwszy

Vgodá Henryká z Biskupem.

práwie/ vpadł mu v nog. prosząc áby mu odpuśćił: obłápił go Biskup/ y od-
puśćił wszystko/ y klątwę z niego zjąć dał: á on mu też wroćił co iego było/ y
Xięży wszystkiey. Tenże Tomasz Biskup Wrocłáwski/ zá to dobrodźiey-

Kánonicy Ráćiborzyccy

stwo Kázimirzowe ktore mu okazał w domu swym/ Kánoniki w kośćiele ná
zamku Ráćiborskim záłożył/ y z swych dźieśięćin im nádał. A Henryk też po-

Kośćioł S. Krzyżá we Wrocłáwiu.

tym Kośćioł S. Krzyżá ná Tumie Wrocłáwskim postáwił/ y Xięży do-
chodow nádał.

Roku 1285.

Slachtá Málopolská przystáłá do Konradá.

Látá Páńskiego 1285. Slachtá wszystká Málopolská y z Pány/ zbunto-
wána będąc od Páwłá Biskupá Krákrákowskiego/ záśię odstąpiłá od Leszká
Czárnego/ á Konradá Mázowieckie Xiążę iednostáynemi głosy przyięli:
ktoremu drogę záiecháli do Sendomirzá ći Pánowie: Páweł Biskup Kráko-
wski/ Warz Kásztelan/ Zegotá Woiewodá Krákowski/ Jánusz Woiewodá/
Krystyn Kásztelan Sendomirski: gdźie mu przyśięgę swą oddáli. Záczym
wszystká Krákowská y Sendomirská źiemiá iuż iego byłá/ oprocz sámego tyl-
ko Krákowá miástá y zamku/ gdźie ná ten czás był Leszek y z żoną swą: do kto-
rego Konrad ćiągnął z woyskiem dobywáć go. Leszek że go wszyscy odbieże-
li/ á náwet y właśni służy iego/ Krákowskim mieszczánom Niemcom zamek/
miásto/ y żonę swą Gryfinę polećił/ ktorych prośił/ by mu wierni byli/ á zam-
ku dobrze bronili: sám prędko iechał do Węgier/ nábywáć pomocy przećiw
Konradowi. Lecz Krákowiánie niemogąc oboygá bronić/ to iest zamku y

Mieszczánie Krákowscy zamku bronią.

miástá/ zprowádźili się wszyscy z miástá/ á ná zamku się tylko záwárli. A gdy
Konrad przyćiągnął do nich/ nálazł miásto puste: posłał do mieszczan ná za-
mek áby mu poddáli zamek: ktorzy odpowiedźieli/ iż nie możem tego vczynić/

Stałość Krákowian.

gdy ieszcze Leszek żyw Pan nasz/ ktoremuśmy przyśięgáli: boby przez to ná nas
krzywoprzyśięstwo zostáło. Rozgniewawszy się Konrad miásto Krákow

Konrad Krákow spalit.

spalił/ y zamku iał dobywáć: ktorego mieszczánie dobrze bronili/ náspiżowa-
wszy go sobie práwie dobrze/ y strzelbą opátrzywszy/ ták iż trudno im tám co
miał vczynić. A zátym też Leszek z Węgry y z Kumany/ ktore mu był Lády-
sław Krol Węgierski ná pomoc posłał/ do Polski przyćiągnął. Przećiw kto-

Leszek Konradá poraził v Bogućic

remu Konrad wyiechał. Potkáli się ná polu v wśi Bogućic blisko rzeki Rá-
by/ mieśiącá Sierpniá: tám poráżon Konrad Mázowieckie Xiążę do grun-
tu/ aż ledwo sám vćiekł do Mázowsz: á potym się więcey oń iuż nie kuśił.
Leszko Czárny przyiechawszy do Krákowá/ Węgry y Kumany známienićie
odpráwił/ dárował/ y do Węgier odesłał. Więźnie ktore poimał dobrowol-

nie wypu-

nie wypuścił. Krákowskim mieszczánom/ktorych wiernosć poznał/wielkich wolnośći nádał: miásto ich murem y wálem obtoczył: y spráwe mieyscka sámym Niemcom poruczył/ w ktorych sie kochał: iákoż y sam po Niemiecku sie wszystko nośił. Dał też to mieszczánom Krákowskim/ áby we wszystkim z stánem śláchecktim porownáni byli.

Krákow opátrzon.

Wolnośći Krákowian.

Tegoż roku Bolesław Płockie Kśiążę brát Konrádow do Ruśi wtárgnął: ále źle sie wroćił/ áli mu Ruś toż vczyniłá/ y tákże wtárgnąwszy do Mázowsz szkody podźiáłáłá.

Bolesław Xiąże Płockie.

Tegoż czásu w Prusiech nowe chrobáctwo powstáło/ á stądż z morzá przyszło/ máiąc ogony iáko v Ráká: kogokolwiek zápchnął/ vmárł do trzećiego dniá/ á ieśli wiał zá gołe ćiáło/ muśiał áż nożem ćiáło vrzynáć/ co ták tego dźierżał. á to ták człowieká iáko y dobytek. Tegoż czásu Bernát Xiąże Legnickie/ syn Bolesławá Łysego/ vmárł.

Chrobáctwo w Prusiech.

Bernát X. Legnickie vmárł.

Látá Páńskiego 1286. Leszko Czarny máiąc serce zákrwáwione przećiw Konradowi/ wypráwił sie wrzeczy przećiw Litwie/ ná ktore ziednał też był sobie list od Oycá Papieżá ná Krzyżowniki: ále opuśćiwszy Litwe Pogány/ ćiągnął z ludem przećiw Konradowi do Mázowsz/ gdźie tám przez miecz y ogień wielkie szkody poczynił/ ktoremu nie mogł odeprzeć żadna miárá Konrad Mázowieckie Xiąże: potym sie wroćił z korzyśćią wielką do domu.

Roku 1286.

Leszko woiował Mázowsze.

Tegoż czásu Konrad Mázowieckie Xiąże/ wziąwszy ná pomoc Litwe y Ruś/ dostał zamku Gostyniná/ przez zdrádę niektorych/ ktorzy sie byli ná nim záwárli/ pod Władysławem Łokietkiem: ná ktorym zamku sześć set ludźi Litwá pośiekłá. Łokietek Xiąże Kuiáwskie y Brzeskie chcąc mu to oddáć/ zebrał lud iáko mogł naprędzey: przyszedł pod zamek Płocki bez wieśći/ do ktorego potáiemnie po drábinách wlazszy/ y stroże pobiwszy/ á drugie pochwytawszy/ zamek sobie otworzyć kazał/ y ták go dostał: ktorego drzewiey puśćić niechćiał Konradowi/ áż mu też Gostynin iego puśćił.

Konrad wziął Gostynin.

Płock wziął Łokietek.

Tego czásu Litwá z Prusy y z Zmudźią potáiemnie wtárgneli w Dobrzyńską źiemię/ y w Dobrzyń sámo miásto wpadwszy w Niedźiele ráno/ gdy ludźie byli w kośćiele lud pobráli/ á drugi pośiekli/ y miásto zápalili. Wźieli ná ten czás ná trzy tyśiące ludźi/ y dobytká wiele wygnáli. Ktorey szkody chcąc sie wrzeczy zemśćić nád Pogány Leszek Czarny/ ruszył śláchtę wszystkę/ y ruszywszy wtárgnął do Mázowsz trzemi woyski/ y splundrował źiemię wszystkę Konradowi Xiążęćiu Mázowieckiemu.

Litwá wtárgnęłá w Dobrzyn.

Tegoż czásu Pelusá Xiąże Litewskie/ máiąc krzywdę od innych Xiążąt Litewskich/ vćiekł sie do Pruskiego Mistrzá/ od ktorego wziąwszy pomoc vderzył ná nie niespodźiewánie/ gdy byli ná weselu/ y pobił. A Páná Młodego poimał y żone iego/ od ktorych wiele kleynotow pobrał/ y sáme do Krolewcá z drugimi więźniámi przywiodł.

Pelusá Xiąże Litewskie.

Tegoż roku/ mieśiącá Grudniá/ wielkość Tátárow przyszłá z Wodzámi swymi Nogáiem y Telebugá/ tákże y z Ruśią do Lubelskiey źiemie y do Mázowsz/ potym y do Sendomirskiey źiemie: ácz od Sendomirzá ie odegnáno. Potym do Krákowskiey źiemie/ gdźie wiele kośćiołow/ klasztorow/ y zámkow/ wybráli y popalili/ tylko co klasztorá ná Łysey gorze niechali/ zá námową Ruśi. Przyszli do Krákowá w Wigilią Bożego Národzenia: obegnáli miásto: okolo ktorego stráćiwszy kilká zacnych osob swych/ odeszli precz czyniąc wszędźie w okolicy wielkie szkody: y nieopárli sie áż o Tátry. Leszek nie máiąc z nie mocy/ ziechał do Węgier/ y z żoną swą Gryfiną. W ten czás Kunegundys żoná Bolesławá Pudyká/ ze dwiemá śiostrámi/ Iolentá/ y Konstáncyą Dánielá Krolá Ruskiego żoná/ y z śiedmdźieśiąt Pánien/ z kla-

Tátárowie Polskę woiuią.

Krákow obegnan od Tátar.

Kunegundys vćiekłá ná Pieniny.

ßtorá Sadeckiego ná gore Pieniny vćiekłá: á tám przez wßyſtek cżás woiowánia Tátárſkiego mießkáłá. Wßákże klaßtoru tego gdźie oná mießkáłá nie ſpalili Tátárowie/ dla záſług S. Kunegundy/ iáko pißą.

Roku 1287.

Látá 1287. Wroćili ſie ſtąd Tátárowie/ zwoiowawßy wiele kráin: gdźie iednych ſámych dźiewek ná dwádźieśćiá tyśiecy nárachowáli/ gdy ſie v Włodźimirzá zdobyczą dźielili: poczym znáć/ iż muśieli wielki lud wywieść w niewolą. Idąc przez Ruś/ ßkody żadney w Ruśi nie cżynili/ dla tego że znimi weſpoł do Polſki chodźili: iednák iáko ono mowią/ Iż złe ácż nie vkąśi tedy przedśie otchnie. Tákże y oni vczynili: bo w Ruśi wody wßytkie w rzekách pozárażáli/ námiotawßy w nie ſerc ludzkich iádem nápußczonych/ ták iż ich bárzo wiele od onych wod ięło chorowáć/ á potym mrzeć/ y był mor wielki w Ruśi ná drugi rok: zwłaßcżá gdy ſie nie rychło w tym poſtrzegli.

Mor w Ruśi.

Tegoż roku niektora ſláchtá Wielgopolſka zebrawßy ſie/ Wołobog wźięli pod Henrykiem Xiążęćiem Wrocłáwſkim/ y do Polſki ták iáko pierwey był przyłącżyli.

Roku 1288.

Látá 1288. Leßko Cżarny wypráwił Mátheußá Woiewode Sierádzkiego z woyſkiem do Mázowß/ przećiw Konradowi/ gdźie wielkie ßkody przez miecż y ogień pocżynił. A gdy iuż názad ßedł Mátheuß z plonem/ Konrad woyſko zebrawßy/ ták z ſláchty iáko z poſpolitego cżłowieká dniá 25. Cżerwcá/ doścignął ie v gránic ſwych/ y táiemnie ná vbeśpieczone vderzył/ y poráźił: gdźie Woiewodá záſtáwiwßy ſie mu meżnie z trochą ludźi/ wolał dáć gárdło á niż vćiekáć: y ták Konrad ſwoy plon wßyſtek záśie odebrał. Cżego gdy ſie dowiedźiał Leßko z fráſunku wielkiego wpadł w chorobę/ w ktorey vmárł/ oſtátecżnego dniá mieśiącá Sierpniá/ Látá 1289. w Krákowie ná zamku. Pogrzebion v S. Troyce/ ná lewey ſtronie koru: bo tám ſobie ießcże zá żywotá mieyſce wybrał.

Sierádzány poráźił Konrad.

Leßek vmárł.

Roku 1289.

# Interregnum.

PO śmierći Leßká Cżarnego/ ktory zmárł bez potomſtwá/ było śiłá Competitorow ná Monárchią Polſką: miedzy ktoremi był też niepośledniey ßy Włádyſław Łokietek (dla máłey vrody ták rzecżony) brát Leßkow rodzony/ iednego oycá/ lecż inney mátki: ktory po śmierći bráckiey opánował záraz Sierádzką źiemię/ ktora odłącżywßy ſie od Krákowian y Sendomirzan/ dobrowolnie go zá PAná przyięłá. Lecż Krákowiánie y Sendomirzánie vczyniwßy ſobie ziazd v Sendomirzá/ obráli Bolesłáwá Xiąże Płockie/ z porády Páwłá Biſkupá Krákowſkiego: á to mimo Konrádá brátá iego ſtárßego/ że ſie go báli o te ßkody/ ktore mu z Leßkiem Cżarnym w Mázowßu vczynili: że mu ſie też po dwákroć iuż to Páńſtwo nie zdárzyło. Przyiechał tedy Bolesław do Krák. doſyć ſtroynie/ ktorego wßyſcy z ochotą przyięli/ y zá Páná przywitáli. Rychło potym przyiechał Henrykus Probus Xiąże Wrocłáwſkie/ z namowy niektorych mießcżan Krákowſkich/ ktorzy do niego w tey rzecży ieźdźili: y wiechał w wielkim pocżćie zbroyno/ ktoremu mießcżánie Krákowſcy z chęćią rádźi brony otworzyli/ zwłaßcżá Rzeźnicy/ ktorych ná ten cżás byłá moc y władza wielka w Krákowie. Oddáło mu tedy miáſto klucże/ y poſłußeńſtwo zwykłe vczyniło. Co widząc Bolesław/ iął viezdżáć wczás z zamku: ábowiem rácżey ſie był vbrał do táńcá/ á niż ná woyne. Prośili go y dla Bogá Pánowie Senatorowie/ áby ſie zátrzymał/ obiecuiąc mu dáć prędko rátunek/ á ſláchtę rußywßy

Sieradzánie Łokietká przyięli.

Ziazd v Sendomirzá.

Krákowiánie y Sendomirzánie obráli Bolesłáwá Xiąże Płockie

Henryk Probus do Krákowá przyiechał.

Bolesław z Krákowá vciekł.

Henryká wygnáć: iednák gdy go nie mogli żadną miárą zádźierżeć/ poiechał precz z gniewem: mowiąc/ żebym ia tu był nigdy nie przyiechał ná te rozruchy/ bym to był wiedźiał. Po odiechániu iego záraz Sulko z Miedzyrzecżá/ ktoremu był zámek od Bolesláwá powierzon/ Henrykowi go puśćił. Bácżąc to Senatorowie y Rycerstwo/ wypráwili do Henryká Posły/ podawszy mu condycye pewne/ ktore gdźieby im poprzyśiągł/ rzekli go sobie wźiąć zá Páná. Co gdy obiecał vczynić/ iecháli do niego/ y poddánosć mu swą oddáli: y ták sposobiwszy rzeczy swe w Krákowie/ wyćiągnął záśie do Wrocsláwiá. A Lokietek tym czásem woysko zbierał: ktory máiąc pomoc od Wielgopolskich y Pomorskich Xiążąt/ tákże od Kázimirzá brátá Xiążęćiá Łęczyckiego/ y Konrádá y Bolesláwá Xiążąt Mázowieckich/ z wielkim ludem ćiągnął ná Wiosnę do Krákowá. Czego gdy się dowiedźiał Henryk/ będąc sam chor/ posłał Henryká Legnickie/ Przemysláwá Sprotáwskie/ y Bolesláwá Opolskie Xiążętá/ z woyskiem niemáłym do Krák. nád ktoremi máiąc szpiegi Lokietek/ zástąpił im v Siewiorá miesiącá Kwiet. y zwiodwszy z nimi bitwę/ z wielkim krwie rozlaniem z obu stron/ poráźił ie: gdźie Przemysl Konrádow syn Głogowskie Xiążę w młodych lećiech zginął: á Bolesław Xiążę Opolskie ránion y poimán. Potym ieszcze dwie bitwie Lokietek wygrał ná Slężákách/ iedne v Skáły/ á drugą v Swietnice. Y ták dopiero do Krákowá ćiągnął: ktorego iáko zwyćięzcę przyięli wszyscy/ y zá Páná przywitáli. Ale nie długo się tám ná tym Páństwie weselił. Abowiem Henryk Xiążę Legnickie znowu ( gdyż sam Henrykus Probus ieszcze był chor ) z woyskiem się wypráwił/ máiąc vfnosć wielką w mieszczánach Krákowskich/ że mu do tego obiemá rękomá pomogą. Ten tedy dniem y nocą tám bieżąc/ nie spodźiánie o pułnocy przyszedł pod miásto/ ktorego mieszczánie ztrząskiem do miástá puśćili. Tákże gdy pocżnie bydź trwogá wielka w mieśćie/ ( iáko to wiec bywa gdy nieprzyiaćiel wpádnie) Lokietek niewiedząc co się dźieie/ zbieży z swemi z zámku: y o włos nieprzyiaćielowi w ręce nie wpádł/ áż ledwie do klasztorá S. Fránćiszká cáło vszedł: ktorego Mniszy Fránćiszkanowie/ przez mur w kápicy ćicho wypuśćili. A ći co iego stronę dźierżeli/ iedne pobito drugie poimáno/ y dobrá ich confiscowano: náwet Biskupowi sámemu nie przepuszczono/ ná ktorego wiedźieli to dobrze że Lokietkowi był przyiaćielem: przeto w więźieniu tákże był/ iáko y drudzy: ále go potym y z drugimi prędko wypuszczono. Potym y okolicżną ślachtę woiowano/ imano/ ktorzy ieno Lokietkowi przychylni byli. Co widząc drudzy/ ieli się poddawáć Henrykowi co prędzey. Tákże postánowiwszy iáko nalepiey rzeczy wszytkie w Krákowie/ y ludźie tám ták ná zámku iáko y w mieśćie zostáwiwszy/ odiechało precz Xiążę Legnickie. Yiechał do Wrocsláwiá do Probusá: ktory bacząc się iuż bydź bárzo chorego/ vczynił táki Testáment/ przy Tomaszu Biskupie Wrocsláwskim/ y przy innych/ zdawáiąc po śmierći Xięstwo Wrocsláwskie Konrádowi Głogowskiemu Xiążęćiu/ stryiowi swemu: á Krákowskie Przemysláwowi Xiążęćiu Wielkiey Polski. Zátym vmárł miesiącá Sierpniá/ látá 1290. Powiedáią niektorzy żeby miał bydź strut. Pochowan v S. Krzyżá ná zámku Wrocsláwskim w kośćiele/ ktory on dał był nowo zbudowáć.

*Lokietek do Krákowá ćiągnie.*

*Siewior.*

*Slężacy poráżeni.*

*Lokietek w Krákowie.*

*Henryk Legnickie Xiążę wźiął Kráków.*

*Lokietek vćiekł.*

*Henrykus Probus vmárł.*

Konrad Głogowskie Xiążę/ słysząc iż mu niebosżczyk Henryk Kśięstwo Wrocsláwskie Testámentem zápisał/ przyiechał do Wrocsláwiá ná wwiązánie: ále mieszczánie y z Pány niechćieli go przyiąć/ mowiąc: Iż nie rad słowá swego dźierży. woleli Henryká Legnickie Kśiążę syná Bolesláwá Łysego: ktory gdy do Wrocsláwiá przyiechał iedną broną/ drugą Konrad viechał. Mśćił się tego nád Henrykiem Konrad iáko mogł/ pustosząc mu dźierżáwę

*Henryk Piąty X. Wrocsláwskie.*

Wrocſławſka. Wiec ieſzcze zmowił ſie nań potáiemnie z iego brátem rodzo-
nym Bolesławem Kśiażeciem Swidnickim: czego nań brát Henryk nie wie-
dzac/proſił go tez áby był znim iáko z brátem przećiw Konradowi Glogow-
ſkiemu: y dárował mu te trzy miáſta/ Reychembach/ Fránkenſtein/ y Strze-
lin: wſzákże Bolesław Swidnicki/wziawſzy miáſtá/ nie był áni z tym áni z o-
wym. Potym Konrad iał námawiáć Lutká Dworzánina Henrykowego/

Lutko zdraycá.

áby Páná ſwego do niego żywo przynioſł/ ábo głowe iego/ obiecuiac go zá to
Pánem vdziałáć: á temu Lutkowi dał był oycá śćiać Pákoſłáwá Henryk/ iż
był zábił towárzyſzá drugiego: przeto go nie trudno ná to námowił. Aczkoli wy-
ſtrzegano Henryká z tego/ áby Lutká nie chował/ ále ná to nic nie dbał. ták-
że Lutko vpátrzył czás gdy był Henryk w łáźni/bez ſług/pochwyćił go nágo/

Henryk poimán.

y włożył ná koń podwodny/ y ták vćiekł znim do Sándwoitu: potym go do
Głogowá przynioſł/ gdźie dał mu Konrad vczynić táka ſkrzynie żelázna/ w
ktorey nie mogł áni śiedźieć/ áni ſtáć/ iedno dwie dźiurze były/ iedná ku od-
dychániu/ druga ku potrzebie. W ktorey wielka meke ćierpiał/ták iż mu po-
ſtapić muśiał co chćiał/ to ieſt trzydźieśći tyśiecy grzywien pieniedzy/ y te
miáſtá/ Námyſłow/ Beroltow/ Kruczbork/ Byczyne/ Konceſtad/ Rozem-
berg/ Háinow/ y Bolesłáwiec. A tym obyczáiem był dopiero wypuſzczon.
wſzákże iuż nie mogł nigdy przyść ku pierwſzemu zdrowiu/ prze ſkurczenie żył.

Henryk wypuſzczon.

Krákow tez po śmierći Henryká Probuſá był puſzczon przez iego ſpra-
wce/ podług oſtátniey woley iego/ Przemyſłowi Kśiażećiu Wielkiey Polſki/
ktoremu tez tym czáſem y Miſzczuy Kśiaże Pomorſkie ſyn Swátopełkow/ ie-
den iuż tylko od czterey bráćiey y to bez potomká zoſtawſzy/ ſpuśćił ſwe Kśie-
ſtwo Pomorſkie: y ták o raz y Pomorze mu ſie doſtało/ y źiemiá Krákowſka.

Przemyſłáwowi Krákow puſzczon.

Lecz do Sendomirſkiey Łokietek go vprzedźił/ y o Krákow ſie ieſzcze pod
nim ſtárał/ y przetoż go dźiwnym obyczáiem prześládował y náieżdżał. Wſzák-
że gdy ſie ták oni ſámi dwá miedzy ſoba o to wádźili/ trzeći ie rozwádźił. A-

Łokietek Sendomirſka źiemie wźiał.

bowiem Gryffina Leſzká Czárnego żoná/ boiac ſie obudwu/ áby iey ktory z o-
práwy nie wypedźił/ poſłáła do ſwego śieſtrzeńcá WAcſłáwá ( od śioſtry
Kunegundy Krolowey Czeſkiey) Krolá Czeſkiego/ áby przyiechał do Polſki/
chcac mu ſwe Práwo ſpuśćić ná Krákowſka y Sendomirſka źiemie: ná co ácz
Práwá żadnego nie miáłá/ oprocz opráwy/ iednák liſty iákieś ſobie zmyśliłá.

Gryffiná Krákow Wacſłáwowi podáłá.

Tey occáſiey bedac rad Krol Czeſki/ poſłał tám Tobiaſzá Biſkupá Práſkiego
z woyſkiem: bo ſam ná ten czás iechał ná Seym Rzeſki/ obieráć nowego Ce-
ſárzá/ gdyż tez ieſt iednym Ellectorem Rzeſkim KRol Czeſki. A ták látá
Pánſkiego 1291. Tobiaſz Biſkup Práſki przyiecháwſzy do Krákowá wwia-
zał ſie w Krákow/ ná Wacſłáwá Krolá Czeſkiego: ktorego mogłby był w
miáſto nie puſzczáć Przemyſław by był chćiał: ále że ſie tez bał Łokietká áby
mu go nie wydárł/ y przeto iemu ná złość wolał go obcemu puśćić: y ták do

Tobiaſz Biſkup Práſki do Krákowá wiechał.

Roku 1291.

Krákowá bárzo ſnádnie przyſzedwſzy Czechowie/ opánowáli wſzyſtke Krá-
kowſka źiemie. A potym y do Sendomirſkiey ſzli: gdźie naprzod Wiślice
przez poddánie wźieli: á potym tez y Obleykowá zámku nád Wiſła moca do-
byli. Potym Sendomirz oblegli: ktorego gdy poczeli dobywáć/ od Łokiet-
ká niepocześnie byli odpedzeni/ gdźie ich y wiele pobił y poimał. A ták ſtám-
tad wroćiwſzy ſie/ oſádźili zámki ſwe iáko nalepiey/ y Krákow: á ſam Tobi-
aſz do Czech poiechał wźiawſzy z ſoba Gryffine/ áby ſie záśie rozmyśliwſzy nie
káiáłá. ktora tám byłá w lichym chowániu áż do śmierći.

Wiślice Czechowie wźieli.

Łokietek Czechy odegnał od Sendomirzá.

Tákże po wyiechániu Tobiaſzá Łokietek záśie dobył Wiślice y innych
zamkow pod Czechy/ y woiował Krákowſka źiemie mieczem y ogniem/ ná-
wet y przedmieśćia wſzytkie około Krákowá popalił: á nie mogł ſie mu nikt

Łokietek Wiślice doſtał.

oprzeć: dla czego Krákowiánie posłáli do Wácłáwá/áby ich bronił. ktory
posłał Tobiaszá záśie: ále nie śmiał sie kuśić o Łokietká/ y poszedł do Czech
precz. Przeto ná drugi rok ruszył sie sam Wacław z więtszym woyskiem/wziąwszy
sobie nápomoc Ottoná Lange Márgrábie Brándeburskiego: y ták ćiągneli
dwiemá woyski do Polski. Przyćiągneli do Krákowá Roku 1292/
ná dźień P. Máryey Wniebowźięćia: gdźie od mieszczan Krákowskich byli
wdźięcznie przyięći. Tám kilko niedźiel strawili/ o Łokietku rádząc co
znim czynić. A Łokietek iáko rzecz chytra/ dał im pokoy/że sie do woley náradza:
y chćiał ie pierwey zrozumieć co myślą/ á niż miał co znimi począć.
Potym sie do Sierádzá ruszyli/ czyniąc Łokietkowi wszędźie szkodę wielką:
miásto spalili/ ktore było bez obrony/ ále zamkowi dáli pokoy/ że go widźieli
w trudnym mieyscu/ zwłaszczá w rowniey czystey miedzy wodámi/k temu dobrze
opátrzony. Łokietek niechćiał znimi nigdźiey bitwy stoczyć/tylko z ćiasnych
katow trapił ie kedy mogł/ ták Czechy iáko Niemce: ták iż máła korzyść
z tego/y owszem więtszą szkodę wźieli: bo y w ćiągnieniu ich wszędźie vrywał/
y ná káżdym noclegu trapił/ żywnośći nie dopuśćił/do wody im bronił/
owa niewiedźieli náostátek co znim rzec/ muśieli sie ná zad z woyskiem
do Czech wroćić: bo też Wacław miał insze swe potrzeby pilne w Czechach.
Po ktorego odiechániu záśie Łokietek iął náieżdżáć Krákowską źiemię/ pálac/pustosząc/y
pobieráiąc.

Temuż Wacłáwowi Krolowi Czeskiemu Kázimirz Opolskie Kśiążę/
nie máiąc gwałtu żadnego áni potrzeby tego bacząc/ zápomniawszy narodu
swego Slachetnego Polskiego ktory wiodł z Krolow Polskich/ poddał sie y
został Manem wiecznie Krolestwá Czeskiego. A tym obyczáiem Kśięstwo
Opolskie y Bytomskie od Polski iest odłączone.

Tegoż roku Kunegundys Krolowa Polska vmárłá: ktora ácz mężá miáłá/
iednák to twierdzą że ták Pánna będąc do klasztorá wstąpiłá/ y Mniszką
zostáłá. W Sądeckim klasztorze pochowána. Ktora po śmierći wielkie cudá
czyniłá: iáko piszą: iż ośmdźieśiąt vmárłych wskrześiłá: pięćdźieśiąt więźniow
wybáwiłá: sześćdźieśiąt ślepych przezrzáło: sześć set vzdrowionych
przez iey modlitwę było. Jákoż byłá to Páni świętá y dźiwnie nabożna: lecz
zá czásow iey nic sie práwie dobrego w Polszce nie dźiało/ tylko co sie miedzy
swemi krew láłá/ á Tátárowie przechodźili wszystkę Polskę. co sie nie przeco
inszego dźiało/ iedno zá iákimśiś skarániem Páńskim/ zá grzechy nasze.

Po niey też rychło vmárł Páwel on zły Biskup Krákowski/ co wszystko
Rzeczposp. mieszał: y przetosz też trzykroć był w więźieniu. O ktorym to piszą/
że iednego czásu będąc v Dominikanow mnichow w Krákowie/ vsłyszał
głos z niebá táki: Biádá tobie Páwle nieboże/ y lepiey żebyś sie był ná świat
nigdy nie rodźił. co nie tylko sam słyszał/ ále y ći co przy nim byli/ ktorych było
do 70. Też y mnich ieden iáwnie to zeznawał/ że widźiał przed nim wilká/
á on sie wspiął ná przednie nogi/mowiąc do niego człowieczym głosem: Biádá
tobie Biskupie/ boś wźiął y zábił. co ludźie rozumieli o oney mniszce/co ią
był wźiął z klasztorá: y płodząc znią niecnotę duszę iey zábił. Záczym dopiero
iął pokutowáć. R przeto záśie vsłyszał táki głos: Odpuszczono tobie będźie
Páwle/ dla twoiey skruchy/ y będźieć sie iuż lepiey wszystko dźiało: á będźiesz
żyw iesz cze śiedm lat. A Páwel odpowiedźiał: Dobrzeby mi Miłośierdźie
Boże vczyniło/ by mi ták długo przedłużyło żywotá/ żebym wypokutował zá
swe grzechy. O tym Biskupie piszą też to/że był ták myśliwy/iż gdy mszą miewał
tedy pśi około niego chodźili/ y z ptáki przed nim Myśliwcy stali. Náwet
tráfiáło sie to/że gdy mu kto v śieći źwierzá zepsował/tedy go rohátyną

z gniewu

Roku 1292.

Wacław przyiechał do Krákowá.

Sieradz spalon.

Opolskie Xięstwo odpádło od Polski.

S. Kunegundys vmárłá.

Cudá Kunegundy.

Páwel Biskup Krák. vmárł.

Cud.

Prokop Biſkup Krákowſki.
Korczak. I.



zgniewu przebił. Potym Biſkupie náſtapił Prokop/ ktorego Długoſz zowie Ruśinem/ z fámiliey Korczak/ Gryfiny Krolowey Leſzká Czarnego żony powinny: v ktorego Krolá był też Kánclerzem. Nośił zá Herb Czáſe złotą/ á w niey pśia głowá w czerwonym polu: záśie ná Chełmie trzy rzeki biálle. Zowia ten Herb Korczak: á z Węgier tu naprzod przyſzedł. O ktorym będźie ná innym mieyſcu ſzerzey/ bo go dwoiáko vżywáia.

Látá Páńſk. 1293. wielkość Tátárow przyſzłá do Lubelſkiey y Sendomirſkiey źiemie/ ktorzy wiele ludźi pobráli/ tákież y dobytká: przez co śiłá mocy Lokietkowi vbyło: y przetoſz iuż począł być ſkromnieyſzy/ y Krákowſkiey źiemie przeſtał naieżdżáć.

Andrzey Krolewic Węgierſki zbieg.

Tegoż czáſu vciekł był do Polſki z Węgier/ Andrzey brát Ládyſłáwá Krolá Węgierſkiego/ ktory był opátrzon od Przemyſłáwá Kśiażęćiá Polſkiego/ y trzymał Chrobercz. Ale Węgrzy ktorzy byli przenáięći od brátá z Węgier/ vtopili go w rzece Nidźie. W Sączu pochowan/ przy ś. Kunegundźie.

Witenes X. Litewſkie wtárgnął. Roku 1294. Bzurá rzeká. Kázimirz poráżō.

Tego czáſu też Litwá z Krzyżaki wielkie walki wiedli/ z obu ſtron ſzkody wielkie ſobie czyniac. A potym Látá Páńſkiego 1294. Witenes Litewſkie Kśiażę przyćiagnał potáiemnie do Łęczyce ná dźień Swiateczny/ gdźie wiele ludźi w kośćiele pobił y pobrał: ktoremu Kázimirz Łęczyckie Kśiażę záiechało nád rzeka Bzura/ bliſko Sochaczowá w Troiánowie/ drudzy piſzą w Łukowie: vczynił z nim potkánie/ y zdárzyło mu ſie z przodku dobrze: ábowiem wiele Pogan pobił. wſzákże gdy ſie názbyt śmiele dárł miedzy nie/ ogárnion/ y zábit. záczym ieło co żywo vćiekáć/ Wodzá ſtráćiwſzy. y ták zwyćieſtwo przy Pogániech zoſtáło. Po nim zoſtał Lokietek Łęczyckim Xiażęćiem Práwem przyrodzonym/ gdyż potomká nie miał żadnego.

Konrad Mázowiecki X. vmárł. Klaſztor w Błoniu. Klaſztor we Czczowie.

Tegoż roku Konrad Mázowieckie Xiażę vmárł w Czerwieńſku/ y támże pochowan. Tenże założył klaſztor w Błoniu/ y nádał. Tegoż czáſu też klaſztor we Czczowie założył Mſczuy Pomorſkie Xiażę.

# PRZEMYSŁAW WTORY, KROL Polſki.

PRzemyſław Wtory Xiażę Wielkiey Polſki y Pomorſkie/ Teſtámentem ieſzcze náznáczony od Henryká Probuſá/ iednoſtáynym głoſem z rádośćia poſpolitego ludu/ ná Kroleſtwo Polſkie ieſt pomázan y koronowan/ przez Iákubá Swinke Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ przy innych Duchownych/ w Gnieznieńſkim kośćiele/ y z iego małżonka Ryſa Krolá Szwedzkiego corá. A ten dopiero był Krolem koronowánym w Polſzce v nas: ktorego począwſzy od Boleſłáwá Smiáłego áż do tych czáſow nie koronowano żadnego.

Pieczęć Krolewſka.

Tenże tedy bedac práwym Krolem/ Pieczęć wielka Krolewſka dał ſobie wnetże vryć/ zwłaſzczá dla liſtow głownieyſzych: ná ktorey z iedne ſtrone wyrzezano Orłá/ á ná drugiey ſtronie oſobe Krolewſka śiedzaca ná Máieſtáćie/ dźierżac w práwey rece Sceptrum/ á w lewey Iábłko z krzyżykiem/ z tákim textem: SIGILLVM PREMISLAI REGIS, DVCIS POMERANIAE. Ná drugiey ſtronie był táki text: *Reddidit ipſe ſuis uictricia ſigna Polonis.* Tákże też y ná Monećie wybiano. Co ſłyſzac Wacłáw Krol Czeſki/ miał mu to zá złe/ że go ná Kroleſtwie pośiadł: iednák że ſie ſam

nád nim



nad nim pomśćić nie mogł/ prze trudnośći ſwe/ Margrábie nápráwił: ktorzy zebráwſzy ſie/ potáiemnie przyćiągneli do Rogożná/ gdźie był Krol weſoł z ſwemi Dworzány cżáſu Mieſopuſtnego/ w dźień S. Doroty: vderzyli ná Królá nieopátrznego: ácż ſie doſyć dobrze y długo bronił z ſwoią trochą ludźi/ ktore miał przy ſobie. tákże vśiecżonego pochwyćili ná koń/ chcąc go żywo dowieść: ále rychło vmárł. Pochowan w Poznáńſkim kośćiele/ gdźie iego przodkowie leżą. Krolował tylko śiedm mieśiecy. Piſzą Kronikarze/ iż iego śmierći przycżyńcy byli Nałecżowie y Zarebowie: y przetoſz áni w cżerwonych ſzáćiech chodźić/ áni w iednym vffie z drugimi ſtáć mogli: áż do tego cżáſu/ kiedy Káźimirz Wtory z Ruśią miał potrzebę: gdźie dopiero ſławy ſwey popráwili/ y z innemi we wſzyſtkim byli záśie porownáni.

Rogożno.

Przemyſław Krol zábit.

Nałecżowie y Zarebowie.

Lukierdá vdawioná.

Piszą o tym Krolu/ iż to byłá pomstá Boża nád nim/ o nielutośćiwy vczynek ktory vczynił nád pierwszą żoną swoią Lukierdą/ ktorą potáiemnie pánnom iey vdawić kazał: nie máiąc do niey przyczyny żadney/ iedno te że nie płodna byłá. iákoby to ná woley iey było/ á nie w rękach Boskich. Acż choć też miał drugą żonę Rysse Krolewne Szwedzką/ tedy z nią tylko iedne dźiewczkę miał/ ktora w ośmi lećiech po nim zostáłá. á tę poiął Wacław: iáko o tym będźie niżey. Pisze Długosz/ iż ieszcże pieśń stároświecka zástał/ ktorą złożono o tey Lukierdźie/ á o Przemysłáwie: y śpiewano ią w Wielkiey Polszcże: w ktorey go prośiłá żoná iego/ áby ią by w iedney koszulce do domu odesłał/ á okrućieństwá tego nád nią nie czynił. Byłá tá Lukierdá z Xiążąt Serbskich/ z Sásy/ ábo Kászubká.

Pieśń stároświecka o Lukierdźie.

Kośćioły od Przemysłáwá zbudowáne.

Zbudował ten Przemysław Szpital ná Przedmieśćiu w Káliszu/ á w Poznániu klasztor Pánieński Reguły Dominiká ś. W Żupach też Krákowskich Biskupowi Krákowskiemu dwudźiesty Bałwan soli postąpił: á potym Wacław Krol Czeski dźieśiąty Bałwan przyczynił. A iuż też był vmárł ná ten czes Prokop Biskup Krákowski: á Jan Muskatá Mistrz w náukach wyzwolonych po nim nástąpił/ z Herbu Gozdáwá.

Jan Muskatá Biskup Krákowski.

Roku 1296.

Electia.

Lokietek Krolem obran.

Látá Páńskiego 1296. Ziecháli się Pánowie do Poznániá/ ták z Polski iáko y z Pomorzan/ rádźić o innym Pánie/ ná dźień S. Woyćiechá: gdźie się ich wiele zgadzáło ná Władysł: Lokietká/ vważáiąc v śiebie iego dźielność/ y gotowość tákież bliskość ktorą miał do Krolest: Polsk: do tego że miał iuż Kuiáwskie/ Łęczyckie/ Sierádzkie/ y Sendomirskie Xięstwá: Záczym rozumieli/ że páństwo Polskie w iedność záśię zá niego przyść mogło: czego bárzo sobie życzyli wszyscy: bo widźieli że z roszárpánego páństwá korzyśći áni poćiechy żadney nie mieli/ y owszem co iedno wnętrzne walki były miedzy nimi. Przyieli go tedy zá Páná/ y zamki mu wszystkie puśćili: iedno że on ieszcże koronowáć się im nie dał/ ażby był pierwey niektorych mieysc dostał w Krákowskiey y Sendomirskiey źiemi/ ktore był ośiadł Wacław/ y do tych czásow dźierżał. Náprzod tedy do Pomorskiey źiemie z Wielkiey Polski się obroćił/ gdźie z wielką rádośćią od wszystkich był przyięt/ y od Leszká synowcá swego syná Zemomysłowego: ktory ná tym był/ iákoby był Pomorską źiemię wszytkę ośiadł: iákoż y Gdańsk iuż ná ten czás trzymał: ktorego on stámtąd ruszywszy y z sobą wziąwszy/ Woysławá Pomorczyká tám ná Gdańsku zostáwił. Ná drugi rok dopiero do Máłey Polski się wypráwił/ y te mieyscá ktore ośiedli Czechowie trapił y náieżdżał: ácż im Ślężący przedśię rátunek dawáli. O co rozgniewawszy się Lokietek/ wtárgnął do Sląská/ y plon stámtąd niemáły wygnał: bo też tráfił ná ten czás ná niezgodne Xiążętá miedzy sobą. Abowiem Bolesław Swidnickie Kśiążę/ opiekáiąc się dźiećmi Henryká brátá swego Kśiążęćiá Wrocłáwskiego y Legnickiego/ chćiał się koniecznie mśćić tego nád Konrádem Głogowskim Kśiążęćiem/ że oycá ich więźił/ iákom pierwey pisał: iednák to potym miedzy nimi rozieli przyiaćiele: y vgodźili tym sposobem: Ze Konrad dał te dwá Powiáty Bolesłáwowi Xiążęćiu Swidnickiemu/ Bolesłáwski y Háynowski: z ktorych ieden potym synowcom puśćił/ gdźie zamek Rozonow leży/ á Bolesłáwski przy sobie zostáwił z Clycendorfem zamkiem. Toż Kśiążę Swidnickie niemáiąc gdźie pieniędzy podźieć/ Brzeg/ Niemce/ Grotkow/ miástá pobudował: y Wrocłáwiány że mu nie byli do końcá posłuszni obległ/ y ták długo leżał pod miástem/ że muśieli łáski szukáć v niego/ y murow swych ná cztery łokćie w około zniżyć. Potym rychło vmárł Konrad Głogowskie Xiążę/ Henryká y Konrádá dwu synow zostáwiwszy. Henryk po oycu nástąpił: á Konrad że był gárbáty został Kśiężem/ y

Woisław Stárostá Gdański.

Lokietek woiuie Sląsko.

Niezgodá Xiążąt Sląskich.

Rozonow.

Brzeg.

Wrocław obleżō.

Konrad Głogowskie X. vmárł.

dzem/ y był Proboszczem Wrocławskim: obrano go było y Arcybiskupem Salcburskim/ na ktore iadac/ gdy sie dowiedział że tam piwa niemasz/ wrocił sie v Wiednia/ y nie chciał Arcybiskupstwa dla tego. y przetoż go dał brat wsadźić/ że tak był szalony y głupi. Wypuścił go potym/ ale predko vmarł.

Łokietek przyiechawszy z Slaska/ do Wielkiey Polski obrocił sie z woyskiem swym/ gdźie przez długi czas proznuiac/ vdał sie z proznowánia ná wszelakie zbytki y rospusty/ także iego Zolnierze/ wszyscy nic nie czynili/ iedno pili/ łotrostwo stroili/ dźieweczki/ meżatki/ gwałtem brali/ Duchownym w imiona wieżdżali. O co gdy ich Łokietek nie karał/ napominał go Andrzey Biskup Poznański o to. Ale gdy mu to nic nie pomogło/ zapowiedźiał mszey we wszystkich kośćiołach swych wszedźie. Co on bacżac/ iednał sie z nim/ y kazał mu wszystko nagrodźić/ co mu kolwiek pobrano. Wszakże gdy inni wszyscy do niego sie tym obraźili/ ieli wnetże myślić o innym Pánie. y przetoż pod nie bytność iego/ gdy odiechał do Máley Polski/ złożyli sobie ziazd w Poznániu Látá Páńskiego 1300. y tám Wacławá Krolá Czeskiego/ ktorego napoteżnieyszego rozumieli bydź przećiw iemu/ zá Páná obráli/ y posły poń posłáli: ktory bedac Krolem Koronowánym Czeskim/ przyiechał do Polski iáko Krol w odźieniu Krolewskim/ y w Koronie złotey/ y ták ná woźie iechał przez Kaliß do Gniezná. A ieszcże też do tych czásow dźierżał niektore swe zamki w Krákowskiey y Sendomirskiey źiemi/ ktorych mu Łokietek wydrzeć nie mogł.

Łokietek rospustny.

Wacław obran.

Wacław przyiechał do Gniezná.

## WACŁAW KROL Polski y Czeski.

Wacław Krol Czeski/ Xiaże Krákowskie y Sendomirskie/ á Márgrábiá Moráwski/ ná Krolestwo Polskie w Gnieźnie/ od Jákubá Swinki Arcybiskupá/ pomázan y koronowan/ Látá Páńskiego 1300. Przyczym było wiele Kśiażat/ tákież y Biskupow. Potym iechał do Poznánia/ gdźie Pánowie Polscy ziechawszy sie/ dáli mu Rysse ábo Hel zbiete core iedyna Przemysławá Krolá zábitego/ dosyć piekney vrody: bo iuż byłá iego pierwsza żoná vmárłá Grittá/ Rudolphá Krolá Rzymskiego corá. Ktoro odpráwił wesele/ zebrał woysko Wacław przećiw Łokietkowi: pobrał mu zamki y wszystki iego dźierżáwy/ Kuiáwy/ Łeczyce/ y Sieradz: ná ktorych nie Polaki ale Czechy zostáwiał y ná Vrzedy przekładał: iáko Hinke z Dubu Starostá Wielgopolskim vczynił/ Mikołáiá Xiaże Opáwskie Stárostá Krákowskim/ Fryczá Slezaká Pomorskim/ Tasse Wiseburczyká Kuiáwskim/ y drugie indźiey posádźił.

Roku 1300. Koronácya Wacłáwowá.

A tym czásem Ruś do Polski wpadszy/ Sendomirski wszystek kray splundrowáli/ y w Korczynie zamek (ktory był drzewiány) spalili. potym z plonem predko vszli. Zebráli sie ná nie Sendomirzánie/ chćieli im też to tażemiarka oddáć. Rusnacy máiac Litwe y Tatáry ná pomoc zábiegli im v Lubliná/ z Hetmánem swym Piotrem Hálkiem/ iáko tego Joannes Birgerus dokłada. Dáli im bitwe naszy/ choćiaż ich dobrze mniey było/ y poráźili ie: á drudzy do Lubliná vćiekli/ ktore oblegli naszy w Lublinie/ y głodem wymorzyli/ ták iż sie muśieli poddáć. Tego Hálki/ ktoregom tu wspomniał iest ie,

Ruś wtárgnełá do Polski.

Piotr Hálko.

Ruś porażoná.



Sáłáwá.



Roku 1302.

Cometá.

ßcze dźiś w Ruśi potomstwo. Noßą zá herb trzy Krzyże złote/ ná polu blekitnym. A ten herb zowią Sáłáwá.

Látá Páńskiego 1302. Jan Romká Biskup Wrocłáwski vmárł/ á ná iego mieysce nástapił Henryk z Wierzbny.

Tegoż roku byłá Cometá ná zachod Słońcá w známieniu Niedźwiadkowym/ ktora trwáłá przez cáły miesiac/ á promienie swe iedny ná wschod słońcá/ drugie ná południe podawáłá.

Wacław ináczym nie był/ iedno żeby Łokietká do gruntu wykorzenił/ y pobráwßy mu iuż wßystko/ sámego náwet chćiał poimáć: ale Łokietek v-

miał ſie też kryć przed nim: á náoſtátek iuż nie vfáiac nikomu/áni Polakom/ áni Czechom w domu nigdźiey nie ſypiał/ tylko co poleśie ſie błakał: potym zwatpiwßy iuż o ſobie/ y boiac ſie áby go kto nie poimał y do Krolá nie przywiodł/(iákoż to zlecono było Vlrykowi Boßkowicowi Czechowi/ Krákowſkiemu y Sendomirſkiemu Stároście) do Węgier vćiekł/y do Amádeia Woiewody Węgierſkiego ſie ſkłonił/ ſkárżac y żáluiac ſie ſwoiey niefortuny. ktory go wdźięcznie w dom przyiał. A Wacſław gdy mu iuż wßyſtko w Polßce pobrał co miał/ vdał ſie do Mázowß/ chcac mu wźiać Goſtynin y Płocko: ále gdy nie mogł/Mázowße zwoiowawßy/wroćił ſie. Tákże poſtánowiwßy rzeczy ſwe wßyſtkie w Polßce/iechał do Prági z młoda Krolowa ſwoia Ryſſa ábo Helżbietá.

Łokietek do Węgier vćiekł.

A w ten czás Andrzey Krol Węgierſki vmárł w Budzyniu. Przeto niektorzy Pánowie Węgierſcy poſłáli do Wacſłáwá/ áby ich też był Krolem: ále ſie im ſtárośćia wymowił: ſyná im iednák poſłał też Wacſłáwá/ ktorego miał z pierwßa żona ſwa. Przyiechał tedy do Węgier ſyn iego ná kroleſtwo koßtem wielkim. Ale iedni go przyieli á drudzy niechćieli: bo też drudzy ſobie Kárłá Mártellá obráli. Przeto Wacſław oćiec przyćiagnawßy do Węgier z woyſkiem/ ſyná wźiał/ y zamki niektore w Węgrzech oſádźił ſwemi.

Andrzey Krol Węgierſki vmárł.

Wacſław Krolem Węgierſkim.

A tym czáſem Łokietek chodźił do Rzymá w proſtym odźieniu iáko Pielgrzym/ábo chcac wypokutowáć zá ſwe grzechy/ábo ſie też chcac ſkárżyć przed Papieżem ná Polaki/ iż go od śiebie wygnáli. Potym ná zad idac przez Niemieckie kráie/ wſtapił znowu do Amádeia Woiewody/ y tám przez kilká czáſow v niego mießkał. A tegoż to Amádeiá muśiáło tu do nas przyść potomſtwo/od ktorych ten Herb Amádeowa zowia. ktory ma Orłá białłego w koronie złotey/á pierzćień złoty w gębie trzyma/z rozßerzonemi ſkrzydły y nogi/ á bez ogoná/ w czerwonym polu. Tákże Łokietek wźiawßy pomoc od Amádeiá Woiewody Węgierſkiego/ przyćiagnał do POlſki: wźiał zamek podle Wiślice Pełczyſká: z ktorego Czechy náieżdżał/ mordował: y Wiślice doſtał/ zá przyiaźnia Mießczan niektorych: potym Lelowá: záczym wßyſtek on okoliczny kray iał ſie mu poddawáć/ ták iż mu co dźień to więcey dźierżaw y ludźi przybywáło. A w tym też ná iego ßcześćie WAcſław Krol Czeſki w Prádze trućizna/ iáko niektorzy rozumieli/ vmárł/ Roku Páńſkiego 1305. Po ktorego śmierći iuż Łokietkowi łatwiey wßytko ßło niż pierwey/y Sendomirſka źiemie pośiadł/wypędziwßy z niey Czechy: acz máło co miał Żołnierzá/tylko lud poſpolity/ ktorzy mu wiernie tego pomogli. Co widzac Pánowie y Slachtá/ ták Sendomirſka iáko y Krákowſka/ poczeli mu bić wnetże czołem/ y ziechawßy ſie do niego wprowádźili go w Kráków/ ktoremu miáſto brony wnetże otworzyło/ zá ráda y powodem Woyćiechá Woytá: á potym y Czechowie ná zamek go puśćili/ gdy ſie nie mogli pomocy z Czech doczekáć od Krolá młodego ſyná Wacſłáwowego: á iuż też co ieść ná zamku nie mieli.

Łokietek pielgrzym.

Amádey.

Amádeowa.



Łokietek przyćiagnał do Polſki.

Pełczyſká.

Wiślicá.

Lelow.

Wacſław Krol vmárł.

Łokietek do Krákowa wiechał.

Tenże Krol WAcſław Czeſkie große napierwey do Polſki przynioſł: á przedtym ſkorek nawięcey popielicżych ábo wiewiorczych miáſto pieniędzy bráno. Ten też Krol przyczynił miáſtá Krákowá/ puśćiwßy mur od S. Fránćißká aż do zamku: á z druga ſtrone/ od S. Andrzeiá/ áż do brony Stradomſkiey. Tenże Krol Sądecz miáſto pod gorámi Krępakiem/ gdźie Biała w Dunáiec wpada/zbudował. Zá tegoż Krolá Wacſłáwá/chca to mieć niektorzy/żeby Grábie Herb był tu do nas przynieśion z Czech/ przez Grábie nieiákiego Czechá z domu tego/ ktory ze ośiadł we wśi nie dáleko Piotrkowá/ Grábina Wola y podźiś dźień te wieś zowia/ y potomká iego tákże Grábia.

Práſkie große.

Monetá Polſka.

Kráków rozßerzon.

Sądecz.

Grábie.



Máia bydź Grabie białe o śiedmi zębach/ we trzech gorach zielonych/ w żołtym polu.

Bolesław X. Swidnickie vmárł.

Sączunk w Sląsku.

Bolesław Swidnickie Xiąże tegoż czásu vmárł/ zostáwiwszy trzech synow/ Bernárdá Swidnickie/ Henryká Iáworskie/ y Bolesławá Monsterberskie Xiążetá. A ten napierwey ßacunk do Sląská wniosł/ y wypráwe wojenną pieniężną vstáwił/ miásto pospolitego ruszenia.

Roku 1306.

Látá Páńskiego 1306. Wacław młody Krol Czeski zebrał woysko do Polski wielkie/ chcąc dochodźić Krolestwá Polskiego po oycu swym/ y Kráków wźiąć pod Łokietkiem: ále nie dochodząc gránic/ w Olomuńcu gdy sie przespiał o przypołudniu niewiedźieć od kogo zábit. domniemawáli sie niektorzy/ że to z nápráwy było Albrychtá Cesárzá/ ktory tám Rudolfá syná swego wsádźił/ ożeniwszy go z Ryssą. A od tych czásow Czechowie iuż ze krwie Krolow swych Czeskich Krolá nie mieli.

Wacław Krol Czeski zábit.

Krákowski zamek zgorzał.

Tegoż roku dnia 8. Máiá gdy gorzał Kráków/ około kośćiołá wszech S. przeleciał ogień ná zamek/ gdźie kośćioł sie naprzod záiął/ choćia blachámi był połozon/ á potym zamek/ ták iż wszystko wygorzáło ná zamku/ cokolwiek ieno drzewiánego było. Wielka ná ten czás szkodá sie sstáłá ludźiom przez ogień.

Woyny Krzyżáckie z Litwą.

Tegoż roku do Litwy wćiągneli Krzyżacy z Mistrzem Teodorykiem z Aldemburgu/ ktorym wźieli Krzyżacy dwá zamki ná gránicy y opráwili/ iednemu dáli imie Frydburg/ iákoby miásto pokoiu/ á drugiemu Beger/ iákoby Baworskie miásto. Tákże osádźiwszy one miástá/ odćiągnął Pruski Mistrz: ktorych chćiał dobyć mocno Gedimin Vitenesá Kśiążęćia Litewskiego ná ten czás Koniuszy/ ale nie mogł nic vczynić. y przetoż do Pruskiey źiemie wtárgnął/ ktorą mieczem y ogniem zwoiował. Pośćignął go gdy szedł z plonem ná zád Márszałek Pruski v Głębokiego/ y zwiodł z nim bitwę: gdźie z obu stron ták hániebnie sie z sobą bili/ że nie znáć czyiá wygrána byłá: Potym záśie Prusy woiował Vitenes Kśiąże Litewskie/ wielkie szkody czyniąc: y wroćiwszy sie bez szkody/ Bogom swoim więźnie ofiárował. Pruski Mistrz tákież Litwę naieżdżał: aż temu końcá nie było/ przez te wszystkie czásy poki sie Litwá nie pokrzćiłá.

Vitenes porażon.

Tenże Vitenes gdy z Prus wyćiągnął z plonem/ ná gránicy/ gdźie iuż był przespieczny/ wyiął z puszki srebrney Sákráment/ y oplunawszy rzućił ná źiemię/ y podeptał go: mowiąc ku więźniom: Gdźie teraz iest wasz Bog/ iż wam nie pomoże. Ale rychło potym Henrykus Sás Mistrz Pruski naiechał go támiemnie/ y poráźił/ ták iż ledwo ich sześć vćiekło/ y to ránni. Práwie go Bog iáwnie skárał/ zá ten niezbożny vczynek iego. A potym rychło go Gedimin sługá iego zábił/ y Kśięstwo opánował.

# WŁADYSŁAW ŁOKIETEK, KROL Polski.

Roku 1306.

Látá Páńskiego 1306. ziechawszy sie Pánowie y Rycerstwo z Máłey Polski do Łokietká do Krákowá/ znowu ná Krolestwo Polskie go obráli. Wieldzy Polacy tylko nań niechćieli zezwolić/ obawiáiąc sie áby tákimże nie był iáko y pierwey. Y przetoż odłączywszy sie od Máłych Polakow/ inszego sobie obráli/ Henryká Xiąże Głogowskie/ Kon-

Wieldzy Polacy obráli Henryká.

rádowego




radowego syná/ śie, ſtrzencá Przemyſłáwowego. A to przeſzkodźiło Lokietkowi/ że ieſzcze ná ten czás nie mogł bydź koronowan/ gdyż Koroná w Gnieźnie byłá chowáná/ y tám Krole koronowano. Dla tegoż Lokietek podnioſł woyne przećiw Henrykowi: ále gdy mu Henryk niechćiał dáć nigdźiey bitwy polem/ tylko co mu śie po zamkach bronił/ przeto zwoiowawſzy tylko źiemie/ y ſtrawiwſzy ták Láto/ poiechał ná Pomorze/ wźiawſzy niektore Pány Polſkie z ſobą: támże odebrał przyśięgę od Pomorzan we Gdáńſku. nád ktoremi przełożył Przemyſłáwá y Káźimirzá ſynowce ſwe/ Zemomyſłowe ſyny/ oprocz Gdáńſká nád ktorymi BOguſzá Sedźiego Pomorſkiego Stároſtą vczynił.

Woyná Henrykowá z Lokietkiem.

*Litwá Wielką Polſkę woiuie.*

Ná ten czás gdy ſie Lokietek we Gdańſku zábawiał/ Litwá zkradwſzy ſie cicho láſy do Wielkiey Polſki przepádłá/ y Kaliſz y Stáwiſzyn ſpalili/ y wſzyſtek okoliczny kray zwoiowáli: ſkąd plon wielki wygnáli. o czym ledwie Mázurowie niewiedzieli: bo że oni ſtronę Lokietkowę dzierżeli/ nie byli przyiacioły Wielkim Polakom/ iż Lokietkiem gárdzili.

*Piotr Szwáncá zdraycá.*

Potym nie długo w pokoiu trzymał Pomorſkiey ziemie Lokietek. Abowiem Piotr Szwáncá Generał Pomorſki/ Woiewody Gdańſkiego ſyn/ człowiek łákomy/ gdy mu tám czegoś Krol odmowił/ względem vtrat ktore podiął opátruiąc zamki/ zárаз od Królá vmyślił odſtáć/ á do MArgrábiow przyſtáć/ y wſzyſtkę im Pomorſką ziemię podáć. co iemu śnádnie dokazáć było/ gdyż tám był człowiekiem wielkim/ y k temu cáłe dziewięć zamkow w rękach ſwych trzymał. Czego gdy ſie nań dowiedział Władyſław/ wypráwił ſie ztrząſkiem do Pomorſkiey ziemie/ y tego Piotrá Szwánce poimał/ á ná Krákowſki zamek do więzienia odeſłał: ktorego záśie puścił/ gdy dwáy bráćia zań śiedli: lecż potym przenáiąwſzy ſtroże y ći vćiekli do Pomorſkiey ziemie/ y do Márgrábiow wſzyſcy ći Szwáncowie przyſtáli.

*Piotr Szwáncá poiman.*

Záczym Márgrábiowie poſłáli woyſko z Janem y z Woldemarem Hetmánmi ſwemi do Pomorſkiey ziemie/ ktorzy zá ſpráwą tego Piotrá Szwánce zamki iedne pobráli/ drugie ſie im też dobrowolnie poddáły.

*Márgrábiowie wzięli Pomorze.*

*Gdańſk oblężon.*

Potym y pod Gdańſk przyćiągnęli/ ktory oblegwſzy/ y wáłem w koło otoczywſzy/ przez poddánie wzięli/ bo tám Niemcow śiłá w nim było. Zamku potym ieli dobywáć/ ná ktorym ſie záwárł Boguſz Sędzia Pomorſki y Stároſtá Gdáńſki/ z wielą inney ſláchty Pomorſkiey/ ktora ieſzcze przy Krolu mocno ſtáłá.

*Boguſz.*

Tenże polećiwſzy zamek niektorym ſwym/ z Niemira towárzyſzem ſwym wypadł do Krolá do Sendomirzá/ oznáymuiąc mu o tym/ że iuż miáſto Gdańſk Márgrábiowie wzięli/ y zamkowi trzebá rátunku prędkiego. Obiecał ich Lokietek iáko mogł nAprędzey rátowáć. Jednák Boguſz wątpiąc áby to wczás było/ rádził Krolowi/ áby do Miſtrzá Pruſkiego poſłał/ proſząc go żeby to dla niego vczynił/ żeby pomogł im zamku bronić. Przeſtał ná rádzie iego Lokietek: y poſłał iego ſámego w tey rzeczy do Miſtrzá.

*Pomoc Krzyżácka.*

Jechał tedy tám Boguſz/ ktory vżywał w tym Miſtrzá od Królá/ vczyniwſzy rzecz piękną do niego/ y przypominąiąc mu wiele dobrodzieyſtwá Kśiążąt Polſkich/ ktore pokázowáli záwżdy zakonowi ich. Miſtrz Pruſki Henryk (ktory był rodem z Sás) vczynił to chętnie rad/ zwłaſzczá tym obyczáiem/ áby mu to było nágrodzono: y poſtawſzy ludzi y żywności ná zamek/ podiął ſie bronić iedney połowice zamku: drugiey połowice bronił Boguſz z Pomorzány. Záczym Márgrábiowie muśieli odſtąpić od zamku/ bo ná nie oblężeńcy czeſto wyćieczki czynili/ y do miáſtá ſie ſprowádzili/ gdźie zoſtáwiwſzy część ludzi ſwych/ ku źimie do domow ſie ſwoich wrocili: ktorych náſzy pobili y miáſto wzięli. A gdy ták ćiáłá ich leżáły nie pochowáne Opát Oliwſki Budgerus kazał ie pobráć/ y v śiebie w klaſztorze pochowáć. Mieſzczány też/ ktorzy byli zdrádźili y miáſto Márgrábiom wydáli/ ná gárdle pokarano. Záczym iużby ſie byli mogli náſzy czyśćie obyść bez Krzyżakow ná zamku/ y pomocy Miſtrzá Pruſkiego niepotrzebowáć/ ále że ſie ſámi wdawáli w to/ coż im było rzec: k temu co raz to ich záwżdy przybywáło ná pomoc: áno było nie trzebá. A gdy ich iuż więcey było niż náſzych/ ieli vmyślnie zwády czynić z náſzemi: áż też náoſtátek ná náſze ſie rzućili/ y powiązáli ie/ y Boguſzá ſámego do więzienia wſádźili/ ktorego drzewiey wypuśćić niechćieli/ áż im zamek wſzyſtek dobrowolnie puścił do przyiázdu Krolewſkiego: ktory Krolowi/ gdyby przyiechał/ á nágrodźił im to co ich koſztuie/ puśćić mieli.

*Boguſz poiman.*

Záczym Boguſz y z ſwemi wſzytkiemi muśiał/ ácz nie rad/

ſprowá-

ſprowádzić ſie z zamku. Czego gdy ſie Krol w Krákowie bedac dowiedźiał/ iał tego niepomáłu żáłowáć/ że kiedy Krzyżakow ná pomoc wzywał/ á zamku im tego iákoby też właśnie wilkowi owce powierzył. Aczu mogł to o nich rozumieć/ że nie było komu vfáć/ bo też tákże wyrządzili byli pierwey Leſzkowi Kuiáwſkiemu Kśiążeciu/ z ſtrony Michałowſkiego Powiátu/ ktory gdy im był záſtáwił Leſzek we trzech ſet grzywien Pruſkich/ á to pod lápſem do trzech lat/ ná okup ſámego śiebie/ gdy był poimán w Węgrzech od Wacłáwá Krolá Czeſkiego/ y záśie doſtáwſzy pieniedzy/ nim wyſzły trzy látá chćiał go od nich wykupić/ tedy pieniedzy niechćieli bráć od niego/ y ták mu długo czás zwłaczáli/ áż muśiał ieſzcze od nich wźiąć dwie ście y ſześćdźieśiąt grzywien Leſzek/ á wieczność im powzdáć. Y ták Michałowſki Powiát/ ná nim práwie wyſzalili. Co wiedząc Łokietek/ mogł wybornie ná pſá ſádłá/ iáko ono mowią/ nie miotáć. ále ktoż ſie ſpodźieie czyiey zdrády. Tákże poſtánowił z nimi czás pewny do ziechánia/ chcąc iáko to ná nich ieſzcze wytráktowáć. Tákże ziecháli ſie z ſobą w Kráiowicach/ bliſko Rádźieiowá ná Kuiáwach: ná ktorym ziezdźie Władyſław Łokietek ná Miſtrzá Pruſkiego iął ſie ſkárżyć przed Pány/ ták Swieckimi/ iáko Duchownemi/ y Rycerſtwem/ przypominaiąc co mu zá ſztuke wyrządźili Krzyżacy/ y iáką zdráde nád nim pokazáli: że zámek iego właſny mu wźieli/ zápomniawſzy dobrodźieſtw tych/ ktore záwżdy ználi od Xiążąt y Monárchow Polſkich/ ktorych właśni iáłmużnicy byli záwżdy y ſą. Pruſki Miſtrz Henryk/ omawiáiąc ſie/ powiedźiał przyczyne wyrzucenia Boguſze/ dla zwad ktore ſpołu czynili ná zamku/ y gotow był zámek puśćić/ ále nagrody chćiał zá vtráty ſwe. A gdy go pytano/ czego chćiał? powiedźiał niepodobną ſumme/ to ieſt/ ſto tyśiecy grzywien groſzy Czeſkich. A gdy niechćiał nic vpuśćić przerzeczoney ſummy/ rozieácháli ſie wſzyſcy nic nie ſpráwiwſzy. W tym Miſtrz Pruſki z Krzyżaki ſwemi przywiodſzy lud wielki z Niemiec obegnał miáſto Gdáńſko/ ná dźień S. Dominiká/ kiedy nawietſzy ziazd bywa ludźi ná Jármárk/ látá 1310. Poczeli ſie náſzy dobrze bronić z przodku/ iákoż Pomorſkiey ſláchty/ wiele ſie tám było náiecháło/ iednák po piąći dni ſkoro/ wźiął go Pruſki Miſtrz/ przez zdráde niektorych mieſzczan/ zwłaſzczá Niemcow/ ktorzy brony otworzywſzy wnocy/ do miáſtá nieprzyiaćielá puśćili. Tám w mieśćie pobili náſze Krzyżacy/ y nád poſpolitym ludem okrutność táką vczynili/ że wiecey ſie tám krwie Polſkiey rozlało ná ten czás we Gdáńſku/ á niż kiedy w ktorey bitwie. Widząc inſze miáſtá okrutność ich/ z boiáźni poddawáły ſie im. A iuż był ná ten czás Kárzeł z Licemburgu Miſtrzem Pruſkim: ktory ze Gdáńſká proſto ćiągnął do Tczowá. Przećiw ktoremu Kázimirz Xiążę/ ktoremu z brátem Przemyſłáwem Krol Pomorſka ziemie był poruczył/ z zamku Tczowſkiego wyſzedł/ proſząc áby przeſtał woiowáć ziemice Pomorſkiey/ brátu iego y iemu ná ten czás zwierzoney/ od Krolá Łokietká/ y áby/ ieśli nie dla kogo inſzego/ tedy to dla niego ſámego vczynił/ z ktorym zakon ich zdawná wiodł przyiaźń dobrą. Powiedźiał mu ná to Miſtrz/ że bliżſzy był ſobie á niż iemu. To iednák rzekł dla niego vczynić/ że go chćiał wolno przepuśćić z zamku y z rzeczámi iego bedźieli chćiał: lecz ieśliby ſie też chćiał bronić/ tedy mu to dał ná wolą. A zátym do ſtołu iął śiádáć Pruſki Miſtrz/ y z ſobą Kázimirzá poſádźił. A gdy obiádwáli/ tedy tym czáſem woyſko Miſtrzá Pruſkiego obległo w koło zamek. Po obiedźie ſkoro pokwápił ſie Kázimirz do zamku/ gdy widźiał że niemogł nic vprośić v Miſtrzá Pruſkiego: ále mu iuż trudno było prześć/ bo ludźie wkoło zálegli. poſłał tedy do Miſtrzá Pruſkiego/ dźiwuiąc ſie/ przeczby mu ſie to ták od niego dźiało/ gdyż przyiecháwſzy tu wolnie/ záśie ſtąd wolno odyść nie może/ y

Michałowſki powiat.

Ziázd w Kráiowicach.

Skárgá Łokietká ná Krzyżaki.

Miſtrz ſie omawia.

Gdáńſko Krzyżacy wźieli.

Roku 1310.

Kázimirz Xiąże.

gdy ſtánowił około pokoiu/ pod ten czás mu zamek obleżon/ czego ſnadźby y
Pogánin żaden nie vczynił. Ná co dał mu táka odpowiedź Miſtrz Pruſki/
mowiac/że nie zgadł Kázimirz ábych ia tu miał dármo przyść z tym woyſkiem
ktore mam/ábo żebym y iedne godźinke miał z nim proznowáć/ dokadbym o-
ſtátka Pomorſkiey źiemie nie wźiał: ále nalepiey iemu przeſtáć ná tym co mu
ia rádze/ to ieſt ſwe rzeczy ſtad wźiawßy w cále vść/á zamek podáć. Widzac
Kázimirz że trudno było ináczey/wywiozwßy ſie z rzeczámi ſwemi wßytkimi/
zamek puśćił/ y iechał do brátá Przemyſłáwá ná Swiećie zamek. Gdźie w-
net Tczow Pruſki Miſtrz ſpalił. Od tad ćiagnał do Swiećia/ palac y pu-
ſtoßac wßedzie miáſtá y wśi/iáko Nowe/Choynice/ y inne ktore mu były ná
drodze. Tákże Swiećie obegnał zamek/ iuż tylko oſtátni w Pomorſkiey źie-
mi/ ktory że był dosyć mocny/ y ludźmi y ſpiża dobrze opátrzony: bo ſie tám
inni wßyſcy z innych zamkow zbiegli byli/ y ſam Kázimirz y z Przemyſłáwem
obá bráćia byli záwárli: przeto rozumieiac Krzyżacy/ że nie ták łatwie go
mieli wźiać/ieli wieże budowáć/y tárány gotowáć do tłuczenia párkanu/( bo
párkan był glina oblepiony/á nie mur) y inne przyprawy do tego ( iáko ná on
czás bywáło ) ſobie ſporzadzáć. Co gdy długi czás muśiáło wźiać/ nim ſie to
nágotowáło/poſtáwili dwie ßubienicy przećiwko zamkowi/grożac obegnán-
com/ że iesli záraz nie podádza zamku/ tedy gdy ich dobeda dádza ich powie-
śić. A iżby im tym wietßy ſtrach czynili/ káżdy dźień chłopá iákiego doſtaw-
ßy ábo kilku dáli tám obieśić. Miedzy ktoremi był łotr táki Szeifryd Com-
mendor/ktory nim wyiechał/nábrał záwżdy poſtronkow z ſoba/ y przyśiegał
ſie/ drzewiey nie ieść áni pić/ ážby kto ná tych poſtronkach muśiał pierwey
wiśieć: ále Pan Bog ták go ſkarał/ że iednego czáſu opiwßy ſie wſkoczył w o-
gień y zgorzał. Jednák gdy áni grozby ich obegnáńcow vſtráßyć mogły/ á
moca też trudno było z nimi/ vdáli ſie ná chytrość/y mieiákiego Andrzeiá Ce-
drowicá Pomorczyká z Herbu Gryffow náleźli/ ktory ſie podiał tego/ że ná-
ßym ćiećiwy v kuß porzázáć miał/ ták żeby niemieli czym ſtrzeláć: co gdy on
iedney nocy zrobił/ do Miſtrzá Pruſkiego potáiemnie vćiekł/ y dał ſpráwe o
wßyſtkim ná zamku. A w ten czás Pruſki Miſtrz kazawßy dopiero wieże
przytoczyć y tárány do śćiány przypuśćić/począł ßturmowáć vśilnie do zam-
ku. Náßy widzac to rzuca ſie ná blánki do ſtrzelby/ gdźie nayda ćiećiwy w-
ßytkie v kuß porzezáne/záczym porwa ſie do broni ręczney/rohátyn/mieczow/
poczna nieprzyiaćielá ſpieráć/ ktory iuż polazł był po drábinkách ná blánki/
k temu ná nie kámieńmi poczna z wierzchu bić/ áż muśieli ná zad vſtapić. Po
tym ßturmie náßy/zwatpiwßy bárzo o ſobie/ poſłáli do Miſtrzá/proßac áby
ſie záchował z nimi w pokoiu do 4. niedźiel/ obiecuiac że gdźie przez ten czás
rátunku mieć nie beda od Królá/ tedy ſie poddádza. ná co on pozwolił rad.
A tym czáſem Krolowi o tym wßyſtkim dáli znáć/ proßac/ áby niż ten czás
wynidźie/ rátunku im dáć nieomießkawał. Jednák że Krol miał też co do-
má czynić z ſoba/nie mogł ſam przybyć: ále Andrzeiá Káßtellaná Roſperſkie-
go z trocha ludźi ná odśiecz im poſłał/ áby tylko nád nieprzyiáćielem ſie wie-
ßáiac/ dźierżał ie ná ſobie/ ážby on ſam z woyſkiem nádćiagnał. Jednák Ká-
ßtelan Roſperſki/nieumieiac ſobie w tym poſtepowáć/vyźrzawßy nieprzyia-
ćielſkie woyſko/ vlekł ſie go záraz/ y wroćił ſie do domu nic nie ſpráwiwßy.
A obleżeńcy też gdy czás przyßedł/ nie widzac żadnego rátunku/ poddáli ſie/
w dźiśiatey prawie niedźieli od obleżenia: wymowiwßy rzeczy ſwe wßytkie
w cále. Y wyiecháli z zamku Xiażetá obádwá Kázimirz y Przemyſław/y Bo-
gumił Stároſtá Swiecki/ y Otto Lerik Káßtellan/ y inni wßyſcy: ktorzy
proſto iecháli do Władyſłáwá Lokietká. Przyiał ie wdźiecznie Władyſław/

áni wino-

Tczow ſpalon.

Swiećie obegnáne.

Swiećie Krzyżacy wźieli.

ani winowal wniczym/ gdyż widział że dosyć z siebie czynili. A tak wszystke Pomorska ziemie stracił Lokietek marnie: gdy sie na ten czas z Henrykiem około Wielkiey Polski zabawiał.

Roku 1310. Kázimirz Wielki sie vrodził. Powodz. Głod.

Láta Páńskiego 1310. vrodził sie syn Lokietkowi z żony Jádwigi/ w miásteczku Kowalu ná Kuiáwách/ ktoremu dano imie Kázimirz. Tego czásu w Polszce/ we Włoszech/ y w Niemcech/ wielka powodź byłá/ y głod niesłycháný: iż ludźie muśieli ieść źiołá.

Roku 1311. Ziazd w Brześciu.

Látá 1311. Károlus Pruski Mistrz/ rozumieiac temu iż Pomorskiey ziemie spokoynie dźierżeć nie mogł/ ktora przez zdráde wźiał pod Krolem Włádysłáwem/ prośił przez listy Lokietká/ áby sie ziecháli do Brześcia Kuiáwskiego/ chcac z nim przyiaćielskie nałożyć o Pomorska ziemie: y vczynił ták Lokietek. Támże prośił Krolá Pruski Mistrz/ y Rády Polskiey/ áby zostáwili Pomorska ziemie przy nich/ chcac ia zápłáćić im iáko stoi: á k temu ieszcze chćiał zbudowáć klasztor ieden w Polszce/ ktory chćiał dostátecznie opátrzyć y nádáć/ ták iżby 40. mężow w nim záwzdy było. Do tego ná káżda potrzebe Krolewska / czterdźieśći Rycerzow wypráwić swoim nákłádem ná wieki. Ná ostátek zamek Nieszow z Orłowem y Murzynowem chćiał puśćić. Słysząc to Lokietek rozgniewał sie bárzo/ y powiedźiał mu/ iż mu to nie iest przedáyno. záczym roziecháli sie precz/ nic nie spráwiwszy. Widzac tedy Mistrz Pruski iż nie mogł od Lokietká odźierżeć czego chćiał/ vćiekł sie do Márgrábiow Brándeburskich/ żadáiac ich áby mu przedáli Pomorska ziemie/ te zwłaszczá co iuż Krzyżacy dźierżeli: y posłał im dźieśieć tyśiecy grzywien szerokich groszy. co rádźi vczynili/ iż przedáli iáko nie swe: y dáli mu listy. w ktorych to stało/ że v nich kupił Mistrz Pruski Pomorska ziemie/ zá dźieśieć tyśiecy grzywien groszy szerokich. ktory list iest v Długoszá. Dátá iego w Dworze Braden.

Pruski Mistrz kupił Pomorska ziemie v Márgrábiow.

Borysław Arcybiskup vmárł.

Tegoż Roku vmárł we Włoszech Borysław Arcybiskup Gnieznieński/ z Herbu Bylina: ktory był wźiet po Swince. Pochowan w Bononiey w klasztorze S. Kástora. Potym Borysłáwie roku 1312. nástapił ná te stolice Janisław/ Herbu Kotfic. Ktory Herb ma mieć pole czerwone w białkym. z Niemiec iest tu do nas przynieśion/ máło nietegoż czásu kiedy y ten drugi co go zowia Rádźić. á ten ma mieć Kotew morska ná czerwonym polu/ á nád rogámi dwie gwiazdźie. Lecz drudzy záśie vżywáia tákoweyże Kotfie/ ále bez gwiazdy/ y zowia ten Herb Stumberg: od tey fámiliey nmiemam.

Kotfic 1.



Rádźić.



Stumberg.



Biberstein.



Potym Rycerstwo Wielgopolskie widzac wielkie szkody swoie zewszad/ vczyniło Seym w Gnieznie/ poddáli sie Lokietkowi/ Henrykiem wzgárdźiwszy: przeto że im tez Praw ich nie trzymał. Czego dowiedźiawszy sie Henryk/ posłał tám Bibersteyná Hetmáná swego z woyskiem/ ktorego mieszczánin ieden Poznáński rzeczony Przemek/ w miásto puśćił. A od tego Bibersteyná Herb v nas ták zowia: ktory ma mieć rog Jeleni czerwony w polu żołtym. Ten Herb przynieśion tu do nas z Niemiec: á pocżatek iego iest/ iáko pisza/ od Szwáycárow. Tenże Biberstein z Przemekiem kośćioł wielki osádźił: Kánonicze domy popalił: Mikołáiá Archidyakoná Poznáńskiego zábił. Gdy sie tego naszy dowiedźieli/ zebrali sie przećiw iemu/ iáko Dobrogost Sámotulski rzeczony Mały/ Tomysłáwá Woiewody Poznáńskiego syn/ Herbu Nálecz: y z nimi bitwe dosyć krwáwa zobu stron zwiodwszy poráził ich/ y tego Bibersteyná stamtad wygnał. A mieszczány Poznáńskie/ ktorzy byli winni tey zdrády/ pokarał: á iż ná Kśieża sie tárgneli/ tedy zá te wine od tych czásow żaden z nich nie mogł bydź Kánonikiem áni Biskupem Poznáńskim. Acz nie tylko w Poznániu ále wszedźie iuż ten obyczay sie záchowuie/ że nie może

bydź Ká-

bydź Kanonikiem ani Biskupem/ iedno Slachcic. Vmárł potym rychło ten
Henryk Xiąże Glogowskie/ od żalu wielkiego/ że go Bolesław Xiąże Wroc-
ławskie poráził. Zostáwił czterech synow/ Henryká Zegáńskie/ Konrada O-
lesnickie/ Janá Stynáwskie/ á Przemysławá namłodszego Glogowskie Xiá-
żętá. Záczym też iuż Łokietek/ spokoynie dzierżał wszystkie Wielka Polske.

*Henryk X. Głogowskie vmárł.*

*Roku 1312.*

Látá Páńskiego 1312. Woyćiech Woyt Krákowski z swoią Rádą nie-
wdzięcznie to przyimuiąc od Królá Łokietká/ iż obciążał ludźi pospolite
wielkimi dáninámi/ á iż też nie karał o zbytki Zołnierzá/ vczynił zmowę z Bo-
lesławem Opolskim Xiążęciem/ iákoby mu wydał miásto Kraków. á to było
pod niebytnośćią Krolewską. Xiąże Opolskie przyiechawszy do Krákowá/
puszczon do miástá przez mieszczány: wziął miásto/ ále zamku nie: wszákże
miásto zamku dom sobie obrał Woytowski/ gdźie dźiś zowią Grodek/ y ten
fortificował. Łokietek gdy się tego dowiedźiał/ ćiągnął tám záraz z woy-
skiem/ chcąc obledz miásto Kraków: ále Xiąże Opolskie/ nie czekáiąc go wy-
ćiągnął z miástá precz: zwłaszczá gdy go też Łokietek przez Posły nápominał.
A zá nim ten Woyt/ y inni co się czuli winni iecháli. Także potym Łokietek
przyiechał do Krákowá/ gdźie iedne kazał pośćináć/ drugie poćwiertowáć/
ktorzy tego byli winni. A Woytowskie dźierżáwy/ ktorych miał ná ten czás
dosyć/ pobrał/ y dom Woytowski/ ktory zowią Grodek. (á ten teraz iest w
dźierżeniu Grabiow z Tarnowá/ Herbu Leliwá) Támże brone y wieże S.
Mikołáiá wystáwił przećiw temu Grodkowi/ ná ktorych obronę miał/ dla
lepszego nápotym pokoiu. A od tego czásu Woyt Krákowski Rády wiecey
nie wybierał/ iedno Woiewodá Krákowski. Był ten Woyt Herbu tego/ co
go zowią Ossorya. Ktory Herb tu przyszedł do nas z Czech/ y zágęśćił się tu
był v nas w Polszce/ ták iż się też przećiwił Toporom: y przetosz y to imię so-
bie przywłaszczał Stárzá: ále zá tą zdrádą Woytá tego/ co żywo go porzući-
ło/ sromáiąc się zań/ y do Leliwy się rzućili/ dla nieiákiego podobieństwá Her-
bu tego. Ma bydź koło żołte bez dzwoná/ krzyż ná wierzchu/ ábo miecz otłu-
czony. Piszą o przodkach Herbu tego/ że bywáli ludźie w nim ludzcy. Był
też obwinion w tym y Biskup Krákowski Muszkatá: przeto że Slężak był/
ze Wrocławiá rodem/ á wszákże ślachćic Herbu Gozdáwá. A ták go Krol
Łokietek poimał/ y do więzienia wsádźił/ y Biecz mu wziął zá to/ ktory tym
sposobem odpadł od Biskupstwá Krákowskiego. Támże przytym y Letko-
wice zginęły wieś przepyszna/ od Probostwá Miechowskiego/ gdy ią ná ten
czás ten Woyt trzymał. Potym też rychło Bolesław Xiąże Opolskie vmárł/
y drugi tákże Bolesław Mázowieckie Xiąże/ roku Páńskiego 1313. zostáwi-
wszy czterech synow: dwu z Litewki/ Zemowitá y Troidemá: á dwu z Czeski/
Wenceslawá y Wáńká.

*Woyt Krákowski zdraycá.*

*Xiąże Opolskie do Krákowá przyiechał.*

*Grodek.*

*Opolskie Xiąże vćiekł.*

*Pomstá nád zdraycy*

*Ossorya.*



*Muszkatá Biskup poimán.*

*Biecz.*

*Letkowice.*

*Bolesław X. Opolskie vmárł.*

*Roku 1314.*

*Cometá.*

Látá 1314. Kometá o Bożym Národzeniu byłá/ ktora trwáłá niemal
przez wszystek Luty. A potym záśię byłá y druga/ ále iuż mnieysza/ y nie ták
długo trwáłá iáko pierwsza. Potym y trzy mieśiące rázem widáć było ná Nie-
bie. Záczym drugiego roku był wielki głod w Polszce/ ták iż mátki swe dźie-
ći iadły/ iáko pisze Długosz. A nie tylko to ná ludźie przychodźiło/ ále y ná
wilki/ ktorzy ludźiom zástępowáli/ á miotáli się ná nie ná drogách/ y żárli ie.
Mor potym był wielki.

*Głod w Polszce.*

*Mor.*

*Templárski zakon wygubion.*

Tegoż czásu Templárski zakon rázem wszędźie po wszystkim Chrześćiań-
stwie był wygubion/ zá roskazániem Papieskim táiemnym z Concilium Wie-
deńskiego: á dobrá ich Rodyeńskim Rycerzom były dáne.

*Krzyżacy dźieśięciny Kśiężey niechcą dáć.*

Krzyżacy nie dosyć máiąc ná tym/ że Pomorską źiemię Łokietkowi wy-
dárli/ ále y Kśiężey dźieśięciny dáć niechćieli/ tylko co po 4 grosze z łanu im

zá nie po-

ʒá nie poſtepowáli. O co ſie ʒieli Biſkupi Polſcy/ ʒwłaßcʒá Arcybiſkup Gnieʒnieńſki/ Biſkup Kuiáwſki/ y Płocki/ ktorʒy teʒ tám mieli ſwoie dʒieśiećiny v nich/ y ʒákleli ie. Jednák gdy oni ná to máło dbáli/ porozumiawßy ſie ʒ Krolem weſpoł/ wypráwili látá Páńſkiego 1316. Gerárdá Biſkupá Włocłáwſkiego do Janá 22. Papieżá Rzymſkiego/ ſkárżąc ſie ná nie o to/ iże y Pomorſką ʒiemię Krolowi wʒieli/ nie máiąc do niey żadnego práwá: tákże teʒ y dʒieśiećin ktore im właśnie należą dawáć niechcą: á k temu że ná klątwy kośćielne ʒgołá nic nie dbáią. Prośił przytym tenże Gerard Biſkup Włocł. Papieżá/ áby ʒ oney dawney klątwy w ktorey byli pocżąwßy od Bolesławá Smiáłego/ áż do tych cżáſow Krolowie Polſcy/ Krolá Łokietká roʒgrzeßył: roʒumieiąc że teʒ y Przemyſłáwá ćieśćia dla tego Pan Bog ná tym Krolestwie nie poſfortunił/ że ſie koronowáć kazał/ nie máiąc pierwey roʒgrzeßenia od Papieżá. Gdy ſie tego dowiedʒiał Pruſki Miſtrʒ ʒ ſwoimi Krʒyżáki/ posłał tákież ſwoie Posły/ żáluiąc ſie ná Krolá Polſkiego/ iż mu wydʒiera Pomorſką ʒiemię/ ktorą kupili Krʒyżacy v Margrábiow: iáko ich liſt omawia. Oſobno teʒ piſáli do Krolá Janá Cżeſkiego/ áby przekáʒił v Papieżá Koronácyey Łokietkowi/ ponieważ ſie teʒ y on mienił mieć bliſkość do niego: gdyż miał Krolá Wacłáwá Cżeſkiego y Polſkiego corę. Jednák Papież/ nálaʒwßy bydź Pruſkiego Miſtrʒá winnego/ dał te Commiſarʒe: Janußá Arcybiſkupá Gnieʒnieńſkiego/ Domárátá Biſkupá Poʒnáńſkiego/ y Opátá ʒ Mogilná/ do wysłuchánia tey ſpráwy. A co ſie tknęło koronácyey/ tedy ácż ná to nic nie odpowiedʒiał Papież/ iednák táiemnie dał ʒnáć/ że niechćiał bydź przećiwko temu/ áni przeßkádʒáć. A to cżynił dla Janá Krolá Cżeſkiego/ ktory tam był Łokietkowi ná przeßkodʒie. Co wßyſtko oʒnaymić nie ʒániechał Poseł Krolowi/ y Commiſſia ná Krʒyżáki posłał: á ſam dla dálßego práwá ʒnimi ʒostał w Auinium v Papieżá/ gdʒie przeʒ cżtery látá mießkał. Poʒwano tedy Pruſkiego Miſtrʒá y Commendory przed Commiſarʒe/ pierwey do Brʒeśćia/ potym do Włocłáwiá. Gdy stánęli/ ſkazano im wroćić Pomorſką ʒiemię: á ʒá te pożytki co ʒniey wʒięli przeʒ ten cżás iáko ią trʒymáli/ pułtorákroć ſto tyśiecy grʒywien Pruſkich/ y trʒydʒieśći tyśiecy ʒá ßkody. Cżego gdy przyiąć niechćieli/ ʒákleto ie: tákże mßey nigdʒiey bydź nie mogło dla nich.

*Rokú 1316. Poseł do Papieżá*

*Commiſsia Papieſka.*

*Commiſsarʒe w Brʒeśćiu.*

A Łokietek teʒ y ʒ małżonką ſwoią Jadwigą był koronowan/ przeʒ Arcybiſkupá Gnieʒnieńſkiego Janußá ná Krákowſkim ʒamku. Gdʒie Korona od tego cżáſu/ iáko ná mieyſce beʒpiecżnieyße byłá przenieśioná/ y to mieyſce do koronowánia Krolow ieſt vprʒywileiowáne. Przycżym było wiele Pánow/ ták Duchownych iáko Swieckich/ y Rycerſtwá. Rychło potym Gerard Biſkup Włocłáwſki vmárł w Rʒymie/ będąc tám Posłem. ktorego ʒowią Herb tákże Gerard. Ma bydź Krʒyż roʒdárty/ w polu cżerwonym/ á ná káżdym rogu krʒyżá iábłko: ná Helmie noßą Cietrʒewią.

*Łokietek koronowan.*

*Koroná przenieśioná ʒ Gnieʒná do Krákowá.*

*Gerard ábo Oſmorok.*



Tegoż cżáſu/ to ieſt Látá Páńſkiego 1320. Domárad Herbu Grʒymáłá Biſkup Poʒnáńſki vmárł: po ktorym Jan Trʒeći Doliwcżyk náſtał.

Potym Łokietek Helżbietę corę ſwą Kárłowi Węgierſkiemu Krolowi (ktory to iuż miał trʒećią żonę) posłał: ktora ʒ wielką vcżćiwośćią do Budʒyniá byłá przyprowádʒona.

*Helżbietá Krolowa Węgierſka.*

Tym cżáſem Litwá Dobrʒyń ʒwoiowáłá/ ták iż práwie ʒiemia tá wßyſtká popiołem ſtánęłá. á trʒymał ią ná ten cżás ſynowiec Krolewſki Władyſław Ziemowitow ſyn/ ktory że ſie tám trudno miał oſiedʒieć ták przed Litwą iáko przed Krʒyżáki/ ktorʒy nie doſyć máiąc ná Pomorſkiey ʒiemi/ ießcże y tey chćieli/ przeto vſtąpił ʒ niey Krolowi/ á Krol mu dał Łęcżyce ʒá to. Potym ʒáśie Litwá Mazowße około Pułtowſka woiowáłá/ ſto y trʒydʒieśći wśi

*Dobrʒyń Litwá woiowáłá.*

ſpaliłá. Widząc tedy Krol Łokietek zewſząd ßkody ſwoie wielkie/ to od Krzyżakow/ to od Márgrábiow/ to od Litwy/ vmyślił z Litwą w krewność wniść: y przeto poſłał Dźiewoſłeby do Gedyminá Kiążęćiá Litewſkiego/ áby corę ſwoię dał iego ſynowi Kázimirzowi zá małżonkę. ná co on chętnie pozwolił. A ták látá Páńſkiego 1325. przynieśiona do Krakowá/ y okrzczona od Nánkierá Biſkupá Krákowſkiego/ Herbu Oxá: á dano iey imię Anná/ á pierwey iey było imię Aldoná. zá ktorą niezliczona rzecz więźniow Polſkich prowádzono. bo iż złotá áni ſrebrá nie miáłá Litwá ná poſag/ lecż miáſto tego więźnie wßyſtkie/ co ich w Polßce nábráli/ dárowáli. Także Krol ktore miał w więźieniu dobrowolnie wypuśćił: ktorzy z więźienia wyßedßy poczęli robić/ śiać/ orać/ kopać/ y goſpodárſtwem żywności nábywáć/ opuśćiwßy Rozbiſtwo. á ſtąd wśi ná Podláßu ieli ośiádáć/ gdźie przed tym puſtynie były.

Anná żoná Kázimirzowá.
Roku 1325.

A ták vczyniwßy ſobie pokoy Krol z iedney ſtrony/ vmyślił z Krzyżaki záczáć woynę: ále pierwey Mázurow y Márgrábiow ktorzy znimi dźierżeli chćiał ſpátrzyć. Przeto vczyniwßy poſpolite rußenie w Krákowſkiey y Sendomirſkiey ziemi/ obroćił ie do Mázowß/ ktorzy mieczem y ogniem ſpußtoßyli tey ziemie niemáło/ y Płock ſpalili. A ná drugi rok/ to ieſt Látá Páńſkiego 1326. wypráwił ſie przećiw Márgrábiom Brándeburſkim/ gdźie y Litwę z ſobą wźiął y Ruś: przyćiągnął tám o S. Janie/ pobrał y popalił te wßyſtkie dźierżáwy y kráiny około rzeki Odry/ áż do Fránkfortu y Brándeburgu bez wßeláki ego odporu: gdźie ſamych kośćiołow ná ſto y czterdźieśći ſpalili/ á wśi co niemiárá. Miáſty y zamki niechćieli ſie zábáwiáć. y ták z wielką korzyśćią do domu ſie wroćili: y więźniow żywych/ krom tych co pobili/ ſtámtąd do ßeśći tyśiecy wywiedli. Támże gdy iednego kláßtora Páńieńſkiego dobyli/ Litwin mnißkę wźiął: á gdy ią chćiał zgwałćić/ prośiłá go áby tego nie czynił/ á oná chćiáłá go náuczyć/ żeby mu nigdy żelázo żadne nie ßkodźiło. pozwolił ná to Litwin rad. á gdy kazáłá mu tego ſámá ſprobowáć ná ſwoiey ßyi/ śćiął ią. Z teyże potrzeby idąc Litwá ná dom Mázowße bárzo woiowáłá. Czego chcąc ſie zemśćić nád nimi Andrzey niekiáki Slachćic Mázowiecki/ wmießał ſie miedzy nie/ y vpátrzywßy czás/ Wodzá ich Dawidá niektorego zábił/ y vciekł. Ná drugi rok Litwá ſámąß Márgrábſtwo woiowáłá záśie/ y plony tákże ſtámtąd niemáłe wygnáłá. A Krzyżacy też z Wáńkiem Kśiążęćiem Mázowieckim wtárgnąwßy ná Kuiáwy/ Kowálu zámku dobyli y ſpalili.

Mázowße Łokietek woiuie.

Roku 1326.
Márgrábſtwo Łokietek woiuie.

\+

Stáłość mnißki.

Litwá Márgrábſtwo woiuie.
Krzyżacy Kuiáwy woiuią.

Látá tedy 1328. Łokietek niechcąc iuż dáley ćierpieć Krzyżakom tych ſwoich krzywd ták wielkich/ vczynił poſpolite rußenie przećiwko im/ máiąc do tego pomoc od Kgrolußá Krolá Węgierſkiego zięćiá ſwego/ y od Litwy/ y od Ruśi: z ktorym wßyſtkim woyſkiem wćiągnął w źiemie ich/ do źiemie Chełmieńſkiey/ y zwoiował ią áż do rzeki Oſsy mieczem y ogniem. Zamkom tylko dał pokoy/ ná ktorych ſie Krzyżacy wßedźie pozáwieráli/ á bitwy mu nigdźiey polem dáć niechćieli. Co widząc Łokietek/ ludźie poſtronne wßytkie precz roſpuśćił/ á ſwym kazał do Mázowß/ woiowáć Wáńká Kiążę Mázowieckie. Czego ſie potym prędko pomśćili Mázurowie nád Kuiáwiány/ ktore weſpoł z Krzyżaki tákże woiowáli. O czym gdy poſłyßał Łokietek/ przybył ſwym wczás ná pomoc do Kuiaw/ y poráźił ſwego nieprzyiaćielá: z ktorey bitwy Mázurowie z ſwoim Wáńkiem vciekli: ále Niemcom/ ktorym vćiekáć trudno było/ dobito: gdźie y Commendor Toruńſki zábit.

Roku 1328.
Woyná Pruſka pierwßa.

Tegoż Roku Nánkierus Biſkup Krákowſki/ Herbu Oxá/ ktory kośćioł Krákowſki práwie z gruntu wyſtáwił/ ſtáry obáliwßy/ y bláchámi weſpołek y zowemi wieżámi nákrył/ ná co ſie też Kápitułá y poſpolity człowiek przykłádał/

Nánkierus Biſkup Wrocłáwſki.

kłádał/ przestapił ná Biskupstwo Wrocłáwskie: o ktore sie dwá inych przez całe siedm lat práwowáło. Po nim Jan Grot z Słupie Ráwic był wźiet ná Biskupstwo Krákowskie. A ten zbudował Iłzecki zamek: y od tegoż wieś do Biskupstwá Krákowskiego należaca Jángrotem iest názwána/ ktora przedtym Biskupicámi zwano.

Jan Grot Biskup Krak.

Iłzecki Zamek.

Jángrot wieś.

Roku 1329.

Ná drugi rok/ ktory był 1329. Jan Krol Czeski/ bedac od Krzyżakow ná pomoc wezwány/ przyćiagnał z wielkim woyskiem do Prus: złaczywszy sie z Krzyżaki obległ Dobrzyń: ktorego gdy długo y dosyć dobrze dobywáli/ muśieli sie im náostátek obleżency poddáć/ y ześć z zamku: ktory Krzyżacy osádźili. Był tám ná tym zamku stárszy nieiáki Páweł Szpićimirz Woiewodá Łeczycki/ rzeczony Ogon/ stad/ że gdy Piotr z Rádźikowá przodek ich iáko powiedáia miał dwu synow/ Piotrá Ogoná/ y Andrzeiá Powále/ tedy tego iednego potomstwo názwano Powáłámi/ á to drugie Ogonámi: y Herb ten ktory oni nośili/ Ogończyk iest názwan: ktory Herb poszedł podobno od Odroważa. á chca to mieć żeby w Morawie był nabyty. Ma bydź biała Strzałá y puł pierśćieniá/ w polu czerwonym/ z Helmu rece Pánieńskie w zgore wyniesione/ ná pámieć tego/ że tá Pánná przez tego Rycerzá byłá od nieprzyiaćielá wyswobodzona. Temuż Herbowi máło niepodobien iest Herb co go zowia Drogosław. Ma bydź tákże puł pierśćieniá białego á belt ná wierzchu/ w polu błekitnym. w Wielkiey Polszce naywiecey go vżywáia. Ták rozumieia/ że z Slaská przyszedł.

Jan Krol Czeski.

Dobrzyn wzieli Krzyżacy.

Páweł Spicymirz Ogon.

Ogończyk.



Drogosław.



Łokietek iż mu było nierowno/ niechćiał zwieść z nimi bitwy/ ále z kátá vrywał ich wszedźie gdźie mogł/ zwłaszczá te co ná picowánie ieźdźili/ y te co im Wisłá żywnośći dodawáli/ ktora czesto im on zabierał. Potym v Dobrzyniá przepráwiwszy sie przez Wisłe nieprzyiaćiel/ miásto Włocławek wźiał y spalił/ nie morduiac Kśieżey: ale vchwalili/ żeby sie tám sadowić y budowáć żaden z nich nieważył. Gdźie Biskupia włość wszystke około Włocłáwiá wszedźie Krzyżacy pośiedli. A był ná ten czás Biskupem Włocłáwskim Máciey Golanczewski/ názwány Páłuká/ Sławniká Kásztellaná Nakielskiego syn/ z Herbu Topor: ktory po Gierárdźie co w Auinionie vmárł był wźiet. O ktorego mátce to powiedáia/ że dwánaśćie synow rázem vrodźiłá: z ktorych on tylko sam został żyw/ á drudzy záraz pomárli. Potym do Mázowsz posłi Krzyżacy y Czechowie/ ktore ták długo woiowáli/ áż sie im muśiał poddáć Wániek/ y wyznáć Janá Krolá Czeskiego zá Páná/ iáko tego ktory sie też mienił mieć bliskość do krolestwá Polskiego: przeto że go Polska Krolewná vrodźiłá Wacłáwowá corá. Záczym go Xiażećiem Mázowieckim/ zwłaszczá Płockim/ Wyszegrodzkim/ y Gostyńskim/ iáko to ná liśćiech stoi/ vczynił. A tymże też Práwem ieszcze przed tym Krzyżakom przedał Pomorska źiemie: zwłaszczá że iuż ono kupno ktore mieli od Márgrábiow/ było im zá wyrokiem Commissarzow Papieskich nágámione y odćiete: ktorego listu przepis iest v Długoszá. Datá iego w Toruniu tegoż roku 1329. w Wstepna Niedźiele. Otrzymáli potym y drugi list tákowyż ná źiemie Dobrzyńska. Gdźie to wyznawa Jan Krol Czeski/ zowiac sie y Polskim/ że ia v niego kupili/ zá cztery tyśiace y osm set kop Prázkich groszy. Tákże gdy ono Láto ták strawili/ ná Zime woyská zwiedli/ y wroćili sie do domow swych/ ták Krzyżacy iáko Czechowie tryumphuiac/ áno nie było názbyt z czego. y śmieia to pisáć Haiek y Dubráwski Kronikarze Czescy/ że ná ten czás Łokietek muśiał sobie odkupić pokoy v Krolá Czeskiego zá czterdźieśći tyśiecy czerwonych złotych.

Włocławek spalon.

Máciey Golánczewski Biskup Włocłáwski.

Mátká 12. synow rázem vrodźiłá.

Wániek sie podał Czechom.

Pomorska źiemie Krzyżacy kupili v Krolá Czeskiego.

Ná drugi rok ktory był 1330. przed sámemi żniwy/ przyćiagły znowu woyská niemáłe Czechow/ Niemcow/ zá pieniadze do Prus/ byli y Krzyżacy

Roku 1330.

Woyná 2. Pruska.

- Wiszegrod. Nakło.
- Raciąż.
- Łokietek woiuie ziemie Chełmieńską.
- Fortel Łokietkow.
- Łokietek ziemie Chełmieńską woiuie.
- Przymierze z Krzyżaki.
- Roku 1331. Seym w Chęcinach.
- Wincenty z Pomorzan.

z Infland im na pomoc. Także wszyscy wyciągną z Mistrzem Pruskim Verneruszem do granic Polskich: y naprzod Wyszegrod Kuiawski y Nakło szturmem wezmą: ale iednak nie bez wielkiey szkody swey w ludziach. ktore zamki wnetże popalą/ y Gniewkow. A naszy Radzieiowski zamek sami spalili/ aby go nieprzyiaciel dobywszy nieosadził/ a stamtąd ich kraiom nie szkodził. Potym Raciąż Biskupi zamek oblega/ około ktorego musieli poszypać/ niż go wzieli/ bo go im dobrze broniono: y przeto ludzi tam wiele stracili. A mogliby sie im byli naszy ieszcze dłużey bronić/ ale im studnią odięli/ bez ktorey źle było/ bo w zamku wody nie było. zaczym radzi nieradzi musieli sie im poddać. na ktore oni baczenia żadnego nie maiąc/ pobili ie: chcąc sie zemścić swych pobitych nad nimi: tylko kilka przednieyszych przy zdrowiu zachowali/ Swietosława Brata Biskupiego/ y Wincentego Kasztellana Starogradskiego / y inne: ktorych wszystkich Biskup czteremaszty grzywien odkupił: do tego obiecał sie wiecznemi czasy od niego wiecey nie brać za dziesięcinę ze wszystkiey Pomorskiey ziemie/ tylko z łanu po 6. groszy. Przez ten czas Łokietek lud zbierał z Węgier/ z Litwy/ y zinąd. O ktorym gdy posłyszy Vernerus Mistrz Pruski że ciągnie k niemu/ wrocił sie do domu: za ktorym szedł Łokietek w też tropy: y przyciągnawszy do Prus/ ziemie Chełmieńską woiował. z ktorym nie śmiał Mistrz bitwy stoczyć/ ani mu sie dopuścił nigdziey przez rzekę Drwęcę przeprawić/ namiotawszy w nię kłodziny/ y palow ostrych nabiwszy: a sam z woyskiem po drugiey stronie pogotowiu był. Także gdy tam Krola kilka dni zabawił/ Krol nalazł brod inny v młyna Libickiego: iednak gdy mu y tam zabiegli Krzyżacy/ szedł nad rzeką ku Brodnicy daley/ a owdzie podle młyna część ludzi zakrył/ aby gdyby odeszli/ oni sie wskok przeprawili/ y ogniow naniecіwszy swym znak dali: y także uczynili. Co widząc Krol Łokietek wrocił sie wskok do swych: a Krzyżacy ( ktorzy po drugiey stronie rzeki wszędzie gdzie szedł Łokietek zabiegali mu ) nie mogli tak prędko na ciężkich koniech zdążyć. y takci sie przeprawili naszy wszyscy: a owi do zamkow zuciekali. Zaczym wszędzie gdzie chciał wolno sobie z woyskiem chodził/ paląc y biorąc. potym plon do Polski odesłał/ a sam zasię do Dobrzyńskiey ziemie wtargnął: Dobrzynia iął dobywać: ale gdy go dobrze broniono/ nie mogł mu nic uczynić. y przeto idąc zasię nazad przez Chełmieńską ziemię/ dopiroż ią burzył y niszczył/ wszytkę prawie wypalił/ aż po rzekę Ossę: y ieszcze przez Ossę chciał prześć/ aby ostatek iey zniszczył. Oczym posłyszawszy Mistrz/ ktory na ten czas był w Grudziądzu z swą Radą/ posłał o przymierze do Krola prosząc. Dał mu ie tedy do roku/ tym sposobem/ żeby zaraz ziemię Dobrzyńską y Bydgoszcza wrocił: a o Pomorską ziemię dali sie na wyrok Janowi Krolowi Czeskiemu y Węgierskiemu Karłowi: Krol Węgierski miał bydź z Polskiey strony/ a Krol Jan Czeski od Krzyżakow. A zatym Łokietek woysko swe rospuścił. Gdy przyszedł czas naznaczony/ zwiodł Krol Łokietek Krola Węgierskiego: ale Krzyżacy nie mogli zwieść Krola Czeskiego: przeto z tego iednania nic nie było: y woyny potym miedzy nimi cięższe były.

Lata Pańskiego 1331. Łokietek złożył Seym w Chęcinach na Pany y Slachtę/ na ktorym Wincentego Samotulskiego z Pomorzan/ Herbu Nałęcz/ złożył z Woiewodztwa Poznańskiego y z Starostwa Wielkiey Polski/ a syna swego Kazimirza na iego mieysce posadził: podobno dla tego/ że on iuż/ będąc stary/ przykrzyło mu sie tak często ieździć na te woyny do Prus/ y wolał by był raczey to przez syna odprawować. Dla czego Wincenty z Pomorzan uciekł sie do Ludera Pruskiego Mistrza do Malborku/ namawiaiąc go/ aby woiował a pustoszył Polskie krainy: chcąc mu w tey rzeczy służyć.

> Woyná z Pruſſ.

A ták Luderyk Pruſki Miſtrz tegoż látá 1331. posłał z woyſkiem Teodoryká Aldemburczyká Márßałká/ y Ottá Luterburczyká/ á z nimi Wincentego z Pomorzan do Polſki/ ktorym przykazał/ áby Wincentego we wßytkim ſłucháli. Przepráwiwßy ſie tedy przez Wiſłe v Toruniá/ o máły włos Brześćia y Jnowłocłáwiá nieubieżeli: ále ie przedśie wczás obaczono/ y po chorągwiách z dáleká poznano: ktorym v ſámych bron bitwe náßy dáli/ y rządnie ich ſpárli/ vbiwßy ich do dwu ſet koni. Nie zábawiáli ſie tám potym długo/ ále iáko mogli nápredzey dniem y nocą bieżeli do Wielkiey Polſki: gdźie naprzod wźiawßy ſtrząſkiem Słupce miáſteczko Biſkupá Poznáńſkiego/ y ſpaliwßy ie/ bieżeli do Pyzdr/ chcąc tám zbieżeć Káźimirzá ſyná Krolewſkiego/ y poimáć go: iákoż łatwieby tego byli dowiedli/ bo to miáſteczko nie obronne: ále gdy ná nie vderzyli/ iuż Káźimirzá tám nie było: bo będąc wczás przeſtrzeżon vćiekł do láſá. Tákże Krzyżacy kogo tám záſtáli pobili/ y miáſteczko zápalili/ ták iż wßytko do gruntu z domy y z Kośćioły weſpoł zgorzáło. Potym okolice wßyſtke z tey y z drugiey ſtrony rzeki Wárty mieczem y ogniem zwoiowáli: ſkąd korzyśći doſyć wygnawßy/ do domu ſie wroćili.

> Pyzdry ſpalone.

Zá co Wincenty od Miſtrzá Pruſkiego/ ktorego záſtał ná ten czás w Toruniu/ był dobrze vdárowan/ y w wielkiey wadze mian: k temu iuż tákiey vfności o nim był/ że ſie go niwczym nie ſtrzegł/ á wßyſtko nań ſámego przekłádał. Znowu tedy tegoż látá ießcze z więtßym woyſkiem/ ktore miał ták z Niemiec iáko z Jnflant/ Pruſki Miſtrz do Polſki Vincentego wypráwił/ roſkazawßy mu woiowáć/ iáko nabárźiey źiemie: ázaby oprzykrzywßy woyne Polakom przy Pomorſkiey źiemi mogł ſie iáko ośiedźieć/ ábo co ießcze wiecey ná nich wytárgowáć zá pokoy. Ciągnąc tedy przez Kuiáwy/ dáli tám ná ten czás/ pokoy/ chcąc ia ſobie ná zad idąc záchowáć. y ßli proſto do Łęczyce: gdźie przyćiągnąwßy wkoło ia zápalili/ y zamku dobyli/ ktory też ſpalili. Potym wśi y miáſtá okoliczne popaliwßy/ ßli do Káliſzá/ gdźie tákże zamek wźieli/ ktory ießcze ná ten czás był ná przedmieśćiu: ále od miáſtá niepoczćiwie ie odpráwiono. Tám pięć dni mießkáli/ czekáiąc Jáná Krolá Czeſkiego/ ktory ſie był ná pomoc obiecał przyiecháć: á gdy nie przyiechał/ ruſzyli ſie ſtámtąd: ſpalili Gniezno/ Znino/ Pobiedźiſká/ Nakiel/ Srzode/ Koſtrzyn/ Kleczow/ y wśi wßyſtkie okoliczne/ kośćiołom nie przepuſzczáiąc/ iáko inni Pogáni: náwet z kośćiołá Gnieznieńſkiego ćiáło S. Woyćiechá wźiąć chćieli/ ále że go ſkryli kápłani náleść go nie mogli. Zvámtąd ruſzyli ſie do Sierádzkiey źiemie/ ſpalili Vnieiow/ Sierádz/ Staw/ Turek/ Wárte/ Szadek/ y wśi okoliczne. Gdźie w Sierádzu Przeor zakonu Káznodźiey wyßedł/ proßąc Hermáná Elbińſkiego Commendorá/ z ktorym zdawná miał znáiomość/ kleknąwßy/ áby im klaßtorá niecháli z pokoiem. odpowiedźiał: Nie rozumiem po Polſku. y rzućił ſie ſam napierwey ná klaßtor: y wybrawßy z niego ſrebro/ odźienie/ y wßyſtkie ſprzety/ ktorych byli ludźie nánośili/ kośćioł zápalili. Stámtąd wroćili ſie záśie znowu do Káliſzá/ chcąc go doſtáć: ále tám tákże nie wſkuráli/ iáko pierwey/ y ſtráćiwßy coś ludźi odſtąpili. ábowiem to miáſto doſyć ieſt ſámym mieyſcem obronne/ iáko to ktore rzeká Przoſná w koło obeßłá/ y ßeroko oblałá. Potym ná Konin ſie obroćili. A gdy támtedy ćiągneli/ dowiedźieli ſie że ſláchtá wßyſtká okoliczna/ ktora mießkáłá miedzy Głuſzynem á Niezámyſłem iezioręm/ weſpołek z żonámi/ y z dźiećmi/ y z poddánemi ſwemi/ tákże y z dobytki/ ná iedno mieyſce bárzo obronne ſie znieśli/ ktore byli opuśćili wodą wkoło/ przywiodßy wode z tego iezioră przekopą/ ktora poczawßy ode wśi Zwolney y Kempy áż do Głuſzyná miáſteczká ná śiedm mil kopáli: przeto tám trzy tyśiące koni Krzyżacy poſtáli/ chcąc tego mieyſcá do-

> Łęczycá ſpaloná.
>
> Zamek Káliſki.
>
> Miáſtá popalone w Polßce.
>
> Niezbożność Krzyżácka.
>
> Konin.

być/y korzyść ktora tám byłá ośiegnać. Ktorym gdy tám Krol Márſzałká
ſwego z ſześćia ſet Dworzan ná pomoc poſłał/ wyćiagli przećiw Krzyżakom

*Krzyżacy porażeni.*

zá Przekop/ y bitwe im rzadna dáli/ y pobili/ ták iż ich máło co vſzło. ábo-
wiem że náſzy konie mieli raczſze niż oni/ trudno ktoremu z nich było vćiec.
czego y dziś ieſzcze tám ſa znáki dobre po kośćiach. A potym iuż ich wſzedzie
po troſze náſzy vrywáli: zwłaſzcza że tez Łokietek tám był nádiechał z woy-
ſkiem: iednák że widźiał iż nie miał z to ludźi/ nieśmiał znimi iáwnie nigdźiey
bitwy zwieść: ácz mu z żáłośćia wielka przychodźiło/ pátrzac ná tákie ſrogie
ſpuſtoſzenie źiemie ſwey: ále coż było rzec. Przeto niewiedzac iáko inácżey/

*Poſelſtwo do Wincentego.*

poſłał táiemnie Poſły ſwe do woyſká Pruſkiego/do Wincentego z Pomorzan/
ktore nárzeżył y roſkazał im/ áby ſie czynili w woyſku zbiegi od Krolá Polſkiego:
á owdźie pocichu vpomináli Wincentego/ áby pámietáiac ná gniazdo ſwe/w
ktorym ſie vrodźił/ y wychował/ zmiłował ſie nád vtrapiona oyczyzna ſwa:
rozwodzac mu to/ że ácz Bog nie záraz/ ále przedśie kiedyſz tedyſz/ zemśći
ſie tey krwie niewinney nád nim/ ktorey przez iego przyczyne wiele wylano y
Swiatośći Páńſkich nie vczczono: k temu żeby vważył ſwoy gniew/ ktory w-
źiał przed śie bydź nieſpráwiedliwy y nieſłuſzny: gdyż wolno to Krolowi dáć
ſwe komu chce: wſzákże miáſto tego mogłby był wźiać co innego/ coby zá ie-
go ſtało/ by ſie był nie ſkwápiał. lecż co ſie ſtáło/ to iuż prozno: átoli to w-
ſzyſtko obiecowáli mu v Krolá przeiednáć/ iesliby to iáka poſługa ſwa zná-
czna oyczyznie nágrodźił. A gdy to Poſłowie Wincentemu ſtátecznie prze-

*Wincenty ſie vznał.*

powiedźieli/weſtchnał y zápłákał/powiedáiac/ Słodka bydź káżdemu oyczy-
zne. Tákżeć obiecał to wſzyſtko vczynić do czego go wiedli: y czás pewny zni-
mi vmowił/ kiedy ſie z Krolem miał ziecháć. Wnocy tedy puśćił głos/ iż ná
ſzpiegi miał ſam iecháć/ á oglądáć woyſko Polſkie: á tym czáſem był v Krolá/
ktorego ſpráwił o wielkim ludu/ ále nikczemnym ku walce/ ábowiem káżdy
znich łupem ſie obćiażył/ y wiecey bedźie z korzyśćia chćiał vćiekáć/ niżli ſie bić:
ták rádźił ábi bez wſzey boiáźni Krol znimi potkánie vczynił/ ślubuiac mu zá
wygrána bitwe: y ſam z ſwym ludem/ ktory miał z Polſki/ rzekł naprzod w nie
vderzyć y ſerce im ſkáźić: á z tym ſie wroćił do woyſká Pruſkiego. Łokietek
bedac myśli dobrey/ woyſká ſzykował: poſtáwił ſyná ná mieyſcu przeſpiecz-

*Nekándá.*

nieyſzym/ z Rycerzem Nekánda/ ktory był z domu Toporow: ſam ſie ná czo-
ło vkazał w iáſney zbroi/ z niemáłym ſtráchem Krzyżakom. A to było Kśie-
życá Września/w dźień S. Stániſłáwá/tegoż roku 1331. o ſłońcá wſchodźie/

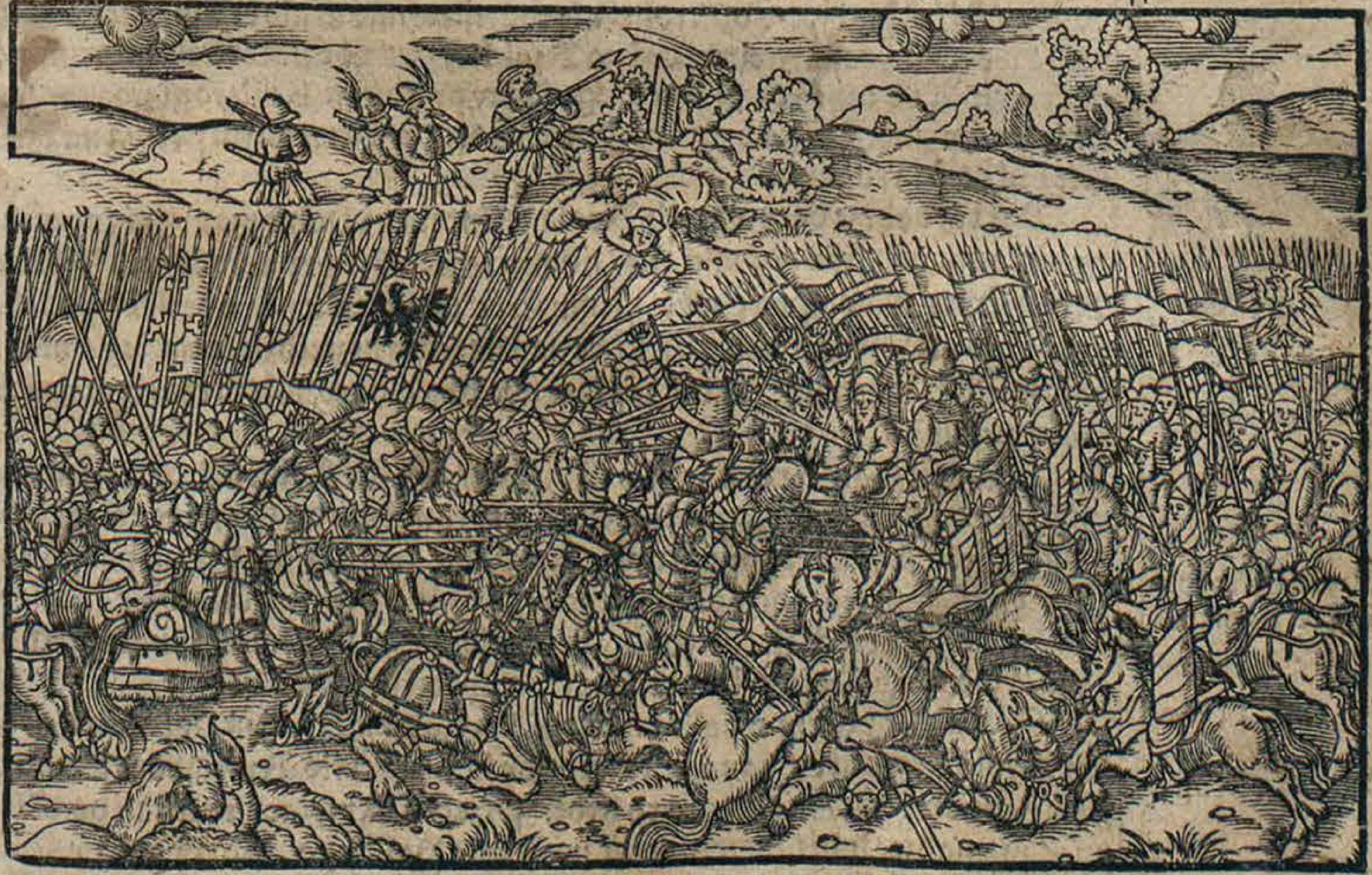
*Płowce.*

v wśi Płowcow/bliſko Rádźieiowá. Lecż pierwey niżli ſie mieli potykáć/ v-

*Nápominánie Rycerſtwá.*

pominał Krol Łokietek ſwoie w te ſłowá: Rozumiem że ieſt wam wſzem
rzecz wiádoma/ Rycerſtwo moie miłe/ z kim á o co walke wiedźiemy/ to ieſt
z tymi/ ktorzy znáiac dobrodźieyſtwo przodkow náſzych/ á niebedac go wdźie-
czni/ nas ſámych miáſto Pogan woiuia. A o coż? O to/ że Pomorſka źiemie
gwałtem nam pośiedli/ tákże y inne kráiny náſze: á ieſzcze groża ſie nam wie-
cey pośiádáć. y przetoſz nas woiuia/ morduia/ pala/ ſzkodza/ kośćioły łupia/
naczynie/ vbiory kośćielne/ ná ſproſna rzecz obracáia: Pánny zakonne Bogu
poślubione pohańbili/ obyczáiem iáko iedni Pogáni: Káplany pomordowá-
li/ drugie w niewola pobráli. Co ieslize was ieſzcze nie ruſzy/ wierze że kámien-
ne ſercá maćie. Wiec ieslibyśćie rozumieli/ że iuż o tym przeſtána? Nie ro-
zumieyćie tego: myśla oni ieſzcze o tym/ iákoby was z tych kráin wáſzych wy-
gnáli: á nawet ſławne imie Polſkie zágubili/ ták iákoby go żadna pámiatká
ná świećie nie byłá. Bo wiećie to ſámi/ iáko zdawná narod ten Niemiec-
ki náſzey krwie Polſkiey ieſt nieprzyiaćielem ſrogim. Ale owa ſie im to w-
ſzyſtko może dziś od nas oddáć/ y ſámych to potkáć/ co oni nam myśla: tylko

wy też mieyćie ſie do tego/ á wſpomniawſzy dźiś káżdy ná ſwe gniazdo/ w kto-
rym wychowan/ z oycow/ z dźiádow/ y prádźiádow ſwych/ chćiey ſie tey krzy-
wdy ſwey znácżnie zemśćić nád nieprzyiaćielem ſwym. Co ieśliże vcżynićie/
bez wſzelákiego wątpienia otrzymamy zwyćięſtwo nád nieprzyiaćielem: po-
może nam Pan Bog do tego zá náſzą ſpráwiedliwośćią. Mamy śiłá naprzod
przed nieprzyiaćielem: bo oni co cżynią/ cżynią z łákomſtwá/ (ktorego Bog
zákázuie) pośiadáiąc cudze kráiny: á my cżynimy o ſwą krzywdę/ nie z ſwey
chući ábo z pychy iákiey/ iedno poniewoli/ widząc przed ſobą oycżyznę ſpalo-
ną/ y te ognie ktore ſie ieſzcże wſzędźie kurzą: żony/ dźieći/ w łáncuchách płácżą
nárzekáiąc. Co niechay was dźiś wſzyſtko ruſzy moie cnotliwe Rycerſtwo.
A ieśliby też to was trwożyło/ że nieprzyiaćiel ma lud wielki: tedy nic to nie
ieſt/ zwłaſzcżá kto wie/ że w tey mierze wiecey trzebá ſpráwy dobrey á śmiáło-
śći/ ktorą widzę zá łáſką Bożą w was ieſt/ á niż wielkośći woyſká/ zwłaſzcżá
niećwicżonego y nieſpoſobnego/ iáko ieſt Niemieckie/ ktorych iużeśćie świá-
domi dobrze/ y wiećie to ſámi że niemáſz nic w nich iedno pychá. Do tego wi-
dźićie że ſą łupem obćiążeni: przeto boiąc ſie go vtráćić/ będą vćiekáć/ á wię-
źniowie ie ſámi będą bić/ gdy my pocżniemy. Wiec náſz zbieg Wincenty z Po-
morzan zá pewne mi przyrzekł iż będźie z námi/ y potuſzył nam dobrze/ á zgołá
przyrzekł/ zá wygráną bitwę. A ták da Pan Bog dźiś ten ogień oycżyzny ná-
ſzey krwią Niemiecką záleiem. Tylko o to was proſzę/ ábyśćie poſłuſzni byli
ſtárſzych ſwych/ ktorym co porucżono/ á chorągwi ſwych ábyśćie pilni byli: ia
też nieomieſzkam dáć pośiłku wſzędźie/ tym ná ktore przyidźie gwałt iáki.



Bitwá známie-
nita.

Gdy tedy obacżył że wſzyſcy máią chuć dobrą ku potkániu/ ſkoro był dźień
dobry kazał Krol Władyſław vderzyć w bębny/ áby byli pogotowiu wſzyſcy.
A iáko ná pięć vfcow woyſko było vſzykowáne/ potkał ſie napierwey pierw-
ſzy vfiec/ w ktorym był Dwor Krolewſki: potym drugi zá nim. Trwáłá bi-
twá z obu ſtron długo z przodku: á ſam Krol biegał od woyſká do woyſká/ ná-
pominaiąc wſzędźie ſwoie/ áby ſobie dobrze pocżynáli/ y pośiłki im gdźie było
trzebá dawał. Krzyżacy będąc nieco ſtrwożeni/ w ieden vfiec wielki wſzyſcy

ſie śćiſneli/ opáſawßy ſie wkolo láncuchy długimi/ áby ich náßy nie rozerwá-li. Záczym náßy o nie ſie iáko o mur vderzáli: y iuż byli zwatpili o Wincen-tym/ gdy go długo nieſłycháć było/ á mgłá też byłá w ten czás/ iż ieden drugie-go widźieć nie mogł: lecż Wincenty/ iáko był rzekł/ vderzył z tylu z wielkim ſtráchem Krzyżakow: ktorzy záraz poczeli pierzcháć/ á Polacy ich bić: ták iż ich wiecey w pogoni á niż w podkániu pobili. A gdy iuż było po wßyſtkim/ vyrza z dáleká/ (bo iuż mgłá vpádła) áno nowy vf wielki ßedł Krzyżakom ná pomoc od Brześćia/ w ktorym był Commendor Ruſser z Plawná/ drugi tákże z Ottonem z Brundorffu/ w ktorych obudwu było ßeſnaśćie chorągwi. Nápomniawßy tedy ſwe Łokietek/ áby zwyćieſtwá ſwego iuż z rąk ſobie wy-dźieráć nie dopußczáli/ potkał ſie z nimi: wßákże pretko byli przełomieni y porázeni od Polakow. gdźie zábići ſą ći Contorowie/ Herman z Elbiagá/ Woyćiech z Gdáńſká/ y innych wiele/ okrom poimánych. Trwáłá tá bitwá od wſchodu ſłońcá/ áż do wieczorá. w ktorey/ iáko pißą/ czterdźieśći tyśiecy Niemcow porázono: z Polakow pięć ſet zginęło: á iáko pißą drudzy 30. á tych przednieyßych 15. iáko Zegotá z Moráwice Chorąży Krákowſki/ Her-bu Topor/ Kryſtyn z Oſtrowá Ráwic Chorąży Sendomirſki/ Jákub ze Zmi-grodá rzeczony Szumká/ Herbu Drużyná/ Kaßtellan Sánocki/ y inni. Dźiá-ło ſie to Látá Páńſkiego 1331.

Krzyżacy poráżeni.

Roku 1331.

Támże Łokietek názáiutrz ieżdżąc po boiowiſku/ vyźrzał Floryáná Szá-rego/ Herbu Kozłerogi/ ktory będąc vkłoty ſpiſami tkał wśie ielitá: ſtánął Krol nád nim żáłuiąc go/ y mowiąc do ſwych: To ten mękę wielką ćierpi. odpowiedźiał Floryan: o Krolu/ nie toć ießcze męká/ ále kto ma złego ſam-śiádá we wśi. z tey przyczyny dał go Krol leczyć/ á gdy ſie wyleczył hoynie go opátrzył. A od tegoż czáſu Herb iego ktory przedtym Kozłerogi zwano/ Je-litámi názwano. Máią bydź trzy drzewá żołte/ w czerwonym polu/ á ná Hel-mie puł kozłá z rogámi.

Florián ßáry.

Zły ſąśiad.

Jelitá.



Był też dobrze dárowan od Królá Wincenty z Pomorzan: y zá tę poſłu-gę winę mu wßyſtkę odpußczono/ á do czći pierwßey przywrocono. Jednák Rycerſtwo/ máiąc przećiwko niemu ſerce zákrwáwione/ o te ßkody ktore przez iego przyczynę wźieli/ rzućili ſie náń ná iednym ziezdźie/ y tákże go vkło-wßy miedzy ſobą zábili. A ták zapłátę ſwą przedśię wźiął/ zá ten zły vczynek ktory vczynił.

Wincenty z Po-morzan zábit.

Boiąc ſie Jan Krol Czeſki o Krzyżaki/ áby ich Łokietek do końcá nie znißczył á do Prus nie ćiągnął/ przetoß wtárgnął mu do Polſki/ y obległ Po-znań. A ták Łokietek/ opuśćiwßy Krzyżaki/ ćiągnął do Poznánia. Krol Jan vſłyßawßy to odćiągnął/ ſtráćiwßy tám v ßturmu śiedm ſet ludźi/ y dźiał niemáło odiechał. Jechałby był Łokietek zá nim/ ále iż zimá iuż zácho-dźiłá/ á woyſku też czás było wytchnąć/ roſpuśćił ſwych do domu.

Krol Czeſki odpę-dzō od Poznánia.

Stáráli ſie potym o pokoy miedzy Krzyżaki/ á Krolem Polſkim/ Cáro-lus Krol Węgierſki y Jan Czeſki: ále gdy ſie niechćiáło Krzyżakom Pomor-ſkiey ziemie wroćić/ nie mogło to bydź. Przetoß Krzyżacy rozeſłáli do Nie-miec pieniądze/ ludźi záśie zbieráć ná Krolá Polſkiego. ktorzy gdy ſie śćią-gneli/ woiowáli Kuiáwy przez czternaśćie dni: y wśi bárzo wiele popaliwßy/ wroćili ſie do domu. Záśie znowu w Roku 1332. ießcze z wietßym woy-ſkiem tám przyßli: á nie dbáiąc nic choć zimá byłá/ Brześćie oblegli/ ſpodźie-wáiąc ſie go głodem wymorzyć: ále gdy iuż pod nim cáłe trzy mieśiące leżeli/ á nie mogli go wymorzyć/ vmyślili go mocą dobywáć. y przetoß w Wielki Piątek práwie/ kiedy ſie ludźie naywiecey nabożeńſtwem zábáwili/ przypu-śćili do ßturmu/ y ták bez przeſtánku ßturmowáli do nich przez cáłe cztery

Woyná 4 Pruſka.

Roku 1332.

dni: w-

dni: wßákże ich dobyć nie mogli: áż śiodmego dniá bedac iuż bárzo ſpracowáni náßy poddáli ſie im. Wziawßy Brzeście Krzyżacy y oſádziwßy/ćiagneli dáley. tákże pod Jnowłocſław przyßli/ ktory gdy oblegli wkoło/ mießczánie ſie im poddáli. Ten tákże fortifikowawßy/ Gniewkow zamek oblegli: ná ktorym ſie záwárł Kázimirz Xiaże/ ſynowiec Krolewſki. A gdy vczynili znim táka zmowe/że im zamku miał vſtapić/á oni go wolno mieli przepuśćić/ tedy kazawßy rzeczy ſwe wßyſtkie z niego wywieść/ zápalił go przed oczymá ich/ dopiero go im puśćił. Y tákże ze wßyſtka ślachta/ ktora ſie tám ná ten czas do niego byłá zbieżáłá/do Krolá przyiechał. Tákże drugich mieśc łatwie wßyſtkich Krzyżacy dobyli: oprocz tylko Pákośći zamku/ktorego Woyćiech Kośćielecki Woiewodá Brzeſki/ herbu Ogończyk/ rządnie bronił/ y wiele ich tám pobił. A iżby ſie w Kuiáwy tym lepiey wſobili/ieli ſobie tám iáko domá goſpodárowáć/ y Brześćie ſtáre przenieśli/ ná to mieyſce gdźie dźiś ieſt/ iáko ná obronnieyße/niż gdźie pierwey było. A Łokietek tym czáſem zbierał ná nie woyſko/y iuż tylko zboż ná polu czekał/á ludźi z Węgier od Krolá Węgierſkiego: ktorzy gdy przyßli/ćiagnał proſto przez Mázowße do Chełmińſkiey źiemie. A gdy mu nieprzyiaćiel niechćiał bitwy dáć/ woiował tákże źiemie ich. A gdy ſie świećiły zewſząd od ogniá wioſki ich/ nie mogac tego dłużey ćierpieć Miſtrz Pruſki/ chćiał mu koniecznie bitwe dáć: ále Comendorowie żadna miárą niedáli/boiac ſie by tákże nie ſtráćili ná tym/ iáko y pierwey: ále owßem rádźili do Krolá poſłáć o przymierze proßac. Y ták Krolá zwiedli/ że im vwierzywßy dał ſie oßukáć: á tym woyſkiem ktore wywiodł nic nie ſpráwił. Ná teyże expedycyey Pruſkiey Rycerz ieden z domu Jáſtrzebcow/ przez znaczna poſługe ſwoie/iáko to niektorzy pißa/ v wśi Bialiná/doſtał tego herbu: ktory też zowią Bialiná. A ten tákowyß ma bydź właśnie iáko y Jáſtrzebiec/ tylko co do niego bełt ábo ſtrzałe przydano.

Łokietek z Prus wyćiagnawßy ßedł z tymi ludźmi/do Slaſká proſto/áby ſie zemśćił ßkod ſwych nád Slezáki/ktore mu przeßłego roku z Janem Krolem Czeſkim około Poznánia podźiałáli: gdźie przez 50. twierdzy dobył y popalił/y Kośćien obegnał. Szydźili z tego Czechowie/ ábowiem to miáſteczko leży bárzo w twárdym mieyſcu/miedzy Jeziory y błoty tákże zamek. O co rozgniewawßy ſie ná nie Kázimirz ſyn Krolewſki/ z tymi co byli przy nim ſkoczył do ſturmu: co náßy obaczywßy/ieli ſie drzeć wßyſcy zá nim/y drzewiey nie odſtapili od zamku áż go wźieli: záczym y miáſteczko ſie poddáło. Dáli pośćináć wßyſtkie Czechy/á to przeto iż tám niemáło náßych było pobito. A to iuż byłá oſtáteczna walká Władyſławá Łokietká: ábowiem tego czáſu/wroćiwßy ſie do Krákowá/ wpadł w niemoc/gdźie przyiawßy Páńſkie Swiatośći/vmárł/w dźień S. Grzegorzá/ Kśieżycá Márcá/látá 1333. Pochowan ná Krákowſkim zamku/ ná lewey ſtronie Koru/ przećiw Zákryſtyey/ przed ołtarzem S. Lady ſławá/ ktory on záłożył y nádał. Krolował od koronácyey lat 12: y doſyć z śiebie czynił záwżdy. Jákoż ácz był Pan wzroſtu máłego/ále ſercá wielkiego/y czerſtwy áż do śmierći. Vmieráiac proſił/áby ſyná iego zá Páná ſobie obráli: do ktorego nápominánie piekne vczynił/ y rádźił áby tey woyny z Krzyżaki ktora on zácżał nie przeſtawał. Tegoż czáſu Wáńko Xiaże Mázowieckie/złe á ſrogie ná poddáne ſwe/vmárło. pochowan w Płocku. Zá tegoż Krolá Jákub Bobolá z Piaſku/ herbu Leliwá/ fundował Proboſtwo w Krákowie v Wßech Swietych.

Czáſu pánowánia tegoż Łokietká/ wielka niezgodá byłá miedzy Xiażety Slaſkimi/ ktora ich do tego przywiodłá/że zápomniawßy ſwego Slachetnego y Sławnego rodzáiu/ktory wiedli z Krolow Polſkich/odſtapili od krole-

Brześćie wźiete.

Jnowłocſław wźieto.

Gniewkow ſpalon.

Pákość obroniona.

Kośćielecki.

Brześćie przeniesione.

Łokietek woiuie Chełmińſką źiemie.

Bialiná.



Łokietek Slaſko woiuie.

Kośćien Łokietek wźiął.

Łokietek vmárł. Roku 1333.

Wáńko X. vmárł.

Proboſtwo v Wßech Swietych.

Bobolá.

Slaſko odpádło od Polſki.



ſtwá Pol-

ſtwá Polſkiego/ á wdáli ſie w Mánſtwo Janowi Krolowi Czeſkiemu. Cze-
go po wielkiey cześći był przyczyną Bolesław ſyn ſtárßy Henryká Wrocłá-
wſkiego Xiążęciá y Legnickiego/ ktory wyiawßy ſie z opieki Bolesławá ſtry-
iá ſwego Xiążęciá Swidnickiego/ iał mármie trácić dobrá oyczyſte. Co wi-
dząc bráciá iego młodßy/ gdy doroſli/ ieli ſie wzáß działu ſwego nápieráć.
Rozdzielono tedy ná troie ono Páńſtwo ich: ná iedne cześć Wrocław/ ná
drugą Legnice/ á ná trzecią Brzeg: ktora że nammieyßa dzielnicą byłá/
przydano do niey z onych dwu cześći/ ze Wrocłáwia czterdzieśći y ośm ty-
śiecy Grzywien/ á z Legnice trzydzieśći y dwá tyśiącá. Że był potrzebny
Bolesław/ wziął Brzeſkie Kśieſtwo/ dla przydátku/ á Henryk Wrocłáw-
ſkie/ Ládyſław Legnickie ośiadł. Henryk zdobywßy ſie ná pieniądze v pod-
dánych ſwoich/ zápłáćił Bolesłáwowi Kśiążęciu Brzeſkiemu on przydatek.
Ale Ládyſław Xiąże Legnickie/ iż nie miał pieniedzy/ puśćił mu w záſtáwie
Legnice. Záczym przyßedwßy do nedze wielkiey/ iął brátá náieżdżáć y ßkò-
dźić go/ chcąc áby mu puśćił iego własne/ á pieniedzy ábo mu czekał ábo mu ie
odpuśćił. Czego niećierpiąc Bolesław Xiąże Brzeſkie/ ziechał nań y poimał/
y do więzienia go wſádził. wßákże ſie potym záś znim vgodził tym ſpoſobem/
że mu ná káżdy rok miał dawáć z Legnice pięć ſet grzywien/ á on też ná tym
miał przeſtáć. Co ſobie z obu ſtron pod przyśięgą obiecáli ziśćić: ále nie ziś-
ćili: ábowiem Ládyſław iął znowu záś iego Páńſtwá náieżdżáć z Hornsber-
gu ſláchecкiego zamku. W tym go chłopi poimáli z Brzeſkiego Kluczá/ ze
dwudzieſtą oſob: y ták záśie znowu od brátá do więzienia wſádzon: w kto-
rym będąc rok oßálał: y przetoß go brát/ zmiłowawßy ſie nád nim wypuśćił.
A gdy ſie długo tu y owdzie po Sląſku tułał/ vdał ſie do Mázowß/ y v Bole-
ſławá Xiążęciá Mázowieckiego corkę poiął. Potym tenże Bolesław Xiąże
Brzeſkie z Konrádem Xiążęciem Oleśnickim woynę záczął/ o pewne zamki/
ktore dźiad iego Konrad Xiąże Głogowſkie ná Henryku oycu iego nie ſluß-
nie był wyćiſnął: A gdy mu ſplundrował wßyſtkę włość Oleśnicką/ do tego
go przywiodł/ że mu zá vgodą puśćił Konrad Xiąże Oleśnickie Námyſłow/
Birultow/ Klucborg/ Byczynę: względem czego Bolesław puśćił mu też
Oławę y Lubieß: áczci zá owego nieſtało. Nie doſyć máiąc ná tym Bolesław
Xiąże Brzeſkie/ że zdárł ták bárzo Xiąże Oleśnickie/ y brátu Legnice wydárł/
przedśię ießcze o tym myślił/ iákoby pod Henrykiem brátem Wrocłáwia
doſtał/ zá ktory Legnice mu dawał/ ále on niechćiał. Czego dowiedźiawßy
ſie Jan Krol Czeſki/ iáko był chytry/ vmyślnie ie powádźił/ áby mogł tym ła-
twiey do wßyſtkiego Sląſká przyść: iákoż iuż miał Opolſkie/ Ráćiborſkie/
Cießyńſkie/ Bytomſkie Xieſtwá: Kłoſko też iuż był kupił/ y Fránkſtein/ y
Głogowá chytrośćią ſwą doſtał: o Wrocław/ á Legnice/ y Brzeg tylko mu
grá ßłá. Gdy ſie tedy owi dwá bráćia z ſobą nie zgadzáli/ vćiekł ſie znich ie-
den/ to ieſt Henryk Xiąże Wrocłáwſkie/ do Władyſłáwá Łokietká Krolá
Polſkiego/ poddáiąc mu ſie ze wßyſtkim w moc: ktory przyiechawßy ráto-
wał go/ y rátowawßy poiechał precż/ á niechćiał od niego nic bráć zá to: y ow-
ßem mu tego życzył/ áby ſwe wßyſtko w cále miał/ á corkom to ſwym ( bo nie
miał ſyná ) ná poſag obroćił. Gdy to poſłyßał Jan Krol Czeſki/ boiąc ſie o
Łokietká áby Wrocłáwia nie ośięgnął/ iechał vmyślnie do Henryká/ y ná-
łożywßy znim pięknie wyßydźił ná nim Wrocław/ á Kłoſko mu dał: przená-
iawßy niektore mießczány Wrocłáwſkie że Páná ſwego do tego námowili.
A ták opánowawßy Wrocław Jan Krol Czeſki/ Háynow y Golberg wy-
dárł záśie mießczánom/ co Xiąże Brzeſkie Bolesław zoſtáwiło było Wroc-
łáwiánom. Mowił znim o to Bolesław/ powiedáiąc że tego niemiał czynić/

Rozruch Xiążąt Sląſkich.

Bolesław. Henryk. Ládyſław.

Konrad Xiąże Oleśnickie.

ani Wrocławia v brata przed nim dostawáć; ále mu ná to powiedźiał: żem bliższy sobie/ á niż komu. W tym Władysław vtráciwszy posąg po żenie w Mázowszu/ do domu przyiechał/ y Legnice groźił się przedáć Janowi Krolowi Czeskiemu. Czego boiąc się Bolesław Xiąże Brzeskie/poddał się ze wszytkim swym Xiestwem Janowi Krolowi Czeskiemu. Toż Oleśnickie Xiąże vczyniło/y inne wszystkie Xiążętá Sląskie: tylko sam ieden Bernát Swidnickie Xiąże/ Zięć Władysławá Krolá Polskiego/ y syn iego Bolesław/ ieszcze był przy Polszcze: ále potym y ci nie długo zá drugimi do Czech poszli/ y mátki swey włásney Korony Polskiey odbiegli. Náwet nietylko narodu swego Polskiego się záprzeli/ ále y Herb swoy własny/ to iest Orłá białego porzucili/ y niektorzy czarnych/ żołtych/ czerwonych/ sobie náwymyślali.

Zá tegoż też Krolá Firleiow Fámilia zacna (ktora Lewartá zá Herb nośi) przyszłá do Polski/ z tey occásiey. Gdy Krol Władysław Łokietek peregrinuiąc przez Fránkonią/ był w domu v Slachćicá iednego (ktory vżywał tego Herbu Lewartá) tedy tenże Slachćic oddał mu syná swego zá sługę: ktorego Krol do Polski przyiechawszy opátrzył/ y bogáta wdową ożenił. A tá áż miáłá syná wszákże był Duchownym/ Proboszczem v S. Floryaná. Z tamże wdową on Fránkończyk miał syná Ostázyuszá/ ktory potym był Oboźnym Krolewskim: z tegoż Vrzędu miásto Firleger Niemieckiego słowá ięto go zwáć Firleiem/á potym y potomki iego podźiśdźień ták zową. Ácz są też iuż y drugie domy w Polszcze/ co się od nich rozrodźiły/ y ináczey się zowią/ choć tegoż Herbu są.

Firleiowie.

Lewart.



# KAZIMIRZ WIELKI, KROL Polski.

Kázimirz Wielki Łokietkow syn ná Krolestwo Polskie wybrány / pomázan od Jánisławá Árcybiskupá Gnieznieńskiego/Látá Páńsk: 1333. w Krákowie. gdźie też byli ná ten czás Posłowie od Kárlá Krolá Węgierskiego/ ktorzy się przyczynili zá nim/ áby był ná to Krolestwo obrán: obiecuiąc im pomagáć przeciw káżdemu ich nieprzyiaćielowi. Támże też y Krolowa Anná żoná iego byłá koronowána. Acz kolwiek mátká iego niechćiáłá dopuśćić zá swego żywotá koronowánia Krolowey/ wszákże ná prośbę Kázimirzá syná swego dopuśćiłá: á sámá wstąpiłá do klasztorá Sądeckiego. Przydan iest Krolowi dla iego ieszcze niewielkich lat Gubernator Jászko z Mielsztyná/ Herbu Leliwá/miłośnik wielki R.P. y dośrzáłego rozumu. Ktory Krolowi naprzod rádźił/z strony vspokoienia Krolestwá Polskiego od niepokoiow wnetrznych/ zwłaszczá od zboycow: ktorych wiele poimawszy ták ślachty iáko prostych powieśił/ y rozmáitemi mękami potrapił.

Roku 1333.

Jászko z Mielsztyná.

Zboycy pokáráni.

Tegoż roku spadł śnieg dniá 23. Kwietniá/ ktory przez pięć dni trwał: á wszákże zbożu nic nie zászkodźił/ y owszem tego roku byłá wielka żyzność/ y vrodzay barzo dobry. Ale drugiego nie ták: abowiem Száráńcza wszystko ziádłá. ták iey było wiele/ że słońce lecąc zásłániáły: á gdy ná źiemię pádły/ tedy się kopytá końskie w nich zákrywáły.

Száráńcza.

Látá Páńskiego 1335. iuż w Miesiącu Listopádu/ ziecháli się do Węgierskiego

Roku 1335.




Vgodá z Krzyżaki.

gierſkiego Wyßegrodu/ Ján Krol Czeſki/ y Kárzel Węgierſki/ chcąc pogodźić Królá Polſkiego z Krzyżaki. gdźie też y ſam Krol Polſki Kázimirz iechał. Pruſkiego Miſtrzá ſámego nie było/ ále z iego ſtrony był Henrykus Ruthenus Commendor Chełmieńſki/ Márkwardus Commendor Toruńſki/ Conradus Swiećińſki. Tám Krolowi Kázimirzowi były przyſądzone Kuiáwſka y Dobrzyńſka ziemiá/ á Pruſkiemu Miſtrzowi Pomorſka y zamek Nießow/ z obiemá brzegámi Wiſły/ dla náwigácyey ſłußney: do tego miał dáć Pruſki Miſtrz Krolowi zá ßkody dźieśięć tyśięcy złotych. Ná ktorey zgodźie ácż bárzo trácił Kázimirz Krol Polſki/ á to przeto że mu nieták był życżliwy Ján Krol Czeſki iáko Krzyżakom/ y Cárolusá Królá Węgierſkiego do

śiebie iáko chytry przyćiagnął: wßákże pozwolił ná to wßystko/ chcac mieć pokoy. Co vczynił nád wola oycowska: ktory go vmieráiac o to prośił/ áby woyne záczeta z Krzyżáki kończył/ á Pomorskiey źiemie/ iáko właśney oyczyzny swey/ nie odstepował nigdy. Tákże gdy sie vpominał wwiazánia w Kuiáwska y w Dobrzyńska źiemie/ niechćieli Krzyżacy tego vczynić/ ážby Polacy pierwey dáli ná śie listy/ y przyśiegáli Pánowie z Krolem/ że sie wiecznie wyrzekáia Pomorskiey źiemie. A gdy był Seym około tey rzeczy/ żadna miára ná to niechćieli przyzwolić ślachtá Polska/ iedno mieczem záśie dobywáć swoich kráin.

A w tym posłáli do Papieżá/ skárżyć sie ná Krzyżáki/ o gwałtowne pośiedzienie kráin przerzeczonych/ Janá Grottá z Słupce Ráwicá/ Biskupá Krákowskiego/ do Auinium. Papież Benedykt Dwánasty/ wysłuchawßy skárgi Posłow Polskich/ posłał Kommisarze do Polski/ Gerárdá z Cárcerow Proboßczá/ y Piotrá Gerwázego Kánonika Awiceńskiego: ktorym zupełna moc była daná/ wysłuchawßy obu stron/ to záśie przywroćić/ co właśnie komu należy. Mieysce ku wysłuchániu tey spráwy náznaczyli sobie Kommisarze w Wárßáwie. gdźie pozwáli przed śie Pruskiego Mistrzá Teodoryká z Aldemburgu ná dźień czwarty Lutego/ Roku Pańskiego 1336. z strony Krolewskiey Mistrz Bártold z Raciborzá rzecz spráwował/ y oddał ná piśmie Kommisarzom controuersia swa. z Pruskiey strony Mistrz Jákub Pleban z Chelmieńskiego Biskupstwá: ktory ßczyćił sie Jnterdiktem iákimśi Cesárskim naprzod/ w ktorym to było/ áby on nieśmiał nic oddaláć od zakonu swego/ bez woley Cesárskiey. A potym gdy mu to nie ßło/ położywßy appelácya do Oycá Papieżá/ iechał precz. Lecz Kommisarze Papiescy opowiedáli sie mieć zupełna moc ná to od Papieżá: y przetoß w kośćiele S. Janá w Wárßáwie nákazáli Krzyżakom/ áby wroćili źiemie Kuiáwska/ Dobrzyńska/ Pomorska/ Michałowska Kázimirzowi Krolowi Polskiemu/ y sto dźiewiećdźieśiat y pułpietá tyśiacá grzywien zá ßkody Krolowi odliczyli/ á zá nákład práwny/ tyśiac y ßeść set grzywien: do tego żeby kośćioły wßytkie spustoßone zopráwiáli/ y co w nich wźieli wßytko powracáli: á to pod klatwámi wielkimi. Ktore skazánie ießcże y dźiś iest ná piśmie.

Temi czásy Litwá do Mázowß wpádli: á gdy v Pułtowská przez Narew z plonem sie przepráwiáli/ vderzyłá ná nie Slachtá Mázowiecka/ y ták iedne pobili/ drugie potopili/ że ich máło co do domu vßło. á to sie dźiało látá Pańskiego 1337. Krzyżacy też ná ten czás dobywáli pod Litwa zamku iednego rzeczonego Pulle/ ná ktorym gdy sie Litwá obronić nie mogłá/ nákładßy kupe drzewá środ zamku/ rzeczy swe y żony y dźieći tám włożyli/ y zápalili/ á potym sámi w ogień wskoczyli/ ták iż zamek zgorzał/ á nieprzyiaćielowi żadney korzyśći áni poćiechy nie zostáwili.

Látá 1339. Krol Kázimirz złożył Seym wálny w Krákowie/ ná Pány y Rycerstwo Polskie/ ná ktorym powiedźiał im wola swoie/ iż chce zostáwić potomkiem po sobie ná krolestwie Polskim Ludwiká śiestrzeńcá swego/ syná Kárłá Krolá Wegierskiego/ á mo Mázowieckie y Slaskie Xiażetá/ nieprzyiaćiele Korony Polskiey: powiedáiac te przyczyne: iż gdy oćiec iego ná pomoc bierał Wegry przećiw Prusom/ y innym nieprzyiaćielom swym/ żadney zapłáty im nie dawał/ ktorym tákowa cheć nie godźi sie też iedno checia oddáć. Polacy niektorzy ná to przyzwaláli/ á drudzy zámilczawáli. A iuż też byłá vmárłá tegoż roku Krolowa Anná iego żoná/ corá Gedyminá Xiażećiá Litewskiego: ktora zá swego żywotá nic innego nie czyniłá/ iedno táńcowáłá/ á muzyki rádá słuchałá/ bez ktorey ná piać nigdźiey nie stapiłá. Ná zamku

Jan Grot Biskup Krákowski Poseł do Papieżá.

Commisarze Papiescy.

Roku 1336.

Dekret Commisárski.

Litwá porażoná.

Roku 1337.

Stałość Litwy.

Roku 1339. Seym w Krákowie.

Anná Krolowa vmárłá.

Krakow

Ludwik od Kázimirzá przyiet.

Krákowſk. pochowána. tá zoſtáwiłá po ſobie core iedyna Helżbiete. Potym Kázimirz iechał ſam oſoba ſwa do Wegier: á tám ná zamku Wyßegrodzie przyiał Ludwiká śieſtrzeńcá ſwego/ zá potomká ſwego włáſnego/ pod ſłußnemi vmowámi: y pákta ktore były zdawná miedzy temi krolestwy odnowił.

Roku 1340.

Látá 1340. po śmierći Bolesłáwá Xiażećiá Mázowieckiego/ przypádły ná Kázimirzá bliſkośćia Xieſtwá Ruſkie/ Lwowſkie/ y Włodzimirſkie/ ktore dźierżał Bolesław práwem przyrodzonym/ po Xiażećiu Lwowſkim: ále iż nie dźierżał Ruſkiey wiáry/ przeto go otruli. A ták zebrawßy lud Kázimirz ćiagnał do Ruśi: obległ Lwow/ ktory mu ſie poddał zárázem: tám wielkie ſkárby pobrał w kośćielech Ruſkich: á miedzy inßemi rzeczámi/ wźiał dwá krzyżá złote/ kámieńmi drogiemi oſádzone/ w ktorych było cześć Krzyżá S. ná ktorym Pan Chryſtus vmárł. Jeſt ießcze ieden krzyż w kośćiele ná zamku Krákowſkim. Z támtad záśie do Włodzimirzá ćiagnał/ á tám twierdz drzewiána ſpalił/ iáko y we Lwowie: zátym do Krákowá z ſkárby przyiechał: ktore zoſtáwiwßy w Krákowie/ znowu ſie wyprawił do Ruśi z wielkim woyſkiem: gdźie przez Láto te tám kráie wßyſtkie ku ſwemu poſłußeńſtwu przywiodł/ iáko Przemyſka/ Hálicka/ Lwowſka/ Sánocka/ Lukowſka/ Włodźimirſka/ Lubáczowſka/ Trebowelſka źiemie/ Tuſtan/ y wiele innych. A iuż od tego czáſu te źiemie od kroleſtwá Polſkiego nie odſtawáły/ y ná Woiewodztwá y Powiáty były rozdźielone/ iáko inne źiemie w Polßce: tákże y do iednego práwá obywátele támći/ z obywátelmi kroleſtwá Polſkiego zárowno byli przypußczeni. A druga cześć Ruśi Litwá iuż też ná ten czás dźierżáłá/ ktora prze niezgode Xiażat Ruſkich pod nimi wźiełá. zwłaßczá ći trzey brácia/ Jawnut/ Keyſtut/ y Lubart/ ſynowie Gediminowi: z ktoremi Kázimirz pewne pákta vczynił. Lecz przedśie Litwá tego práwie czáſu do Mázowß wpádłá/ y z tym Keyſtutem ßkody poczyniłá.

Lwow wźiął Kázimirz.

Ruſkie źiemie ku Polßce przyłączone.

Roku 1341.

Jároſław Skotnicki Arcybiſkup Gnieznieńſki.

Látá 1341. Jániſław Arcybiſkup Gnieznieńſki vmárł. po nim náſtapił Jároſław Skotnicki/ Herbu Bogoria. ktory Herb ma mieć dwie ſtrzale złamáne biáłłe/ w czerwonym polu (iáko go tu kłáde) ſkad go ták zowia/ że tegoż imienia Rycerzowi był nádan/ ktory te ſtrzały odniosł w ſobie od Połowcow/ iáko niektorzy chca mieć. Tegoż roku vmárł y Nánkierus Biſkup Wrocłáwſki. po ktorym náſtapił Przedyſław Pogorzelſki/ Herbu Grzymáłá: ktoremu gdy wieżdżał do Wrocłáwia ná to Biſkupſtwo záßli ná droge mießczánie Wrocłáwſcy boſo/ bez czápek/ w płáßczach długich/ y ták go prowádźili od Ratußá áż do kośćiołá S. Woyćiechá: pokore czyniac/ że ſie ná dobrá kośćielne tárgáli/ o co w klatwie byli/ z ktorey ie on wypuśćił. iednák ie Pan Bog zá to ſkarał: ábowiem prędko potym niemal wßytek Wrocław zgorzał. Tegoż czáſu Wincenty Gránowſki/ General Wielkiey Polſki/ Herbu Leliwá/ poiawßy dźiedźiczke z Pilce/ Pilce przeniosł z domu Toporow/ w dom ſwoy: ktore Gránowſkie potym Pileckimi zwano. Ale iuż ći Pileccy roznego Herbu byli od pierwßych.

Bogorya.



Pogorzelſki Biſkup Wrocłáwſki.

Wrocław zgorzał.

Gránowſki.

Pileccy.

Roku 1341.

Adleydá 2. żoná Kázimirzowá.

Zárnowiec.

Wroćiwßy ſie Krol Kázimirz z Ruśi/ vmyślił ſie żenić/ zwłaßczá że też iuż był záłobe wychodźił: y przetoß látá 1341. posłał dźiewoſłeby do Haſkiego Lándgráphá/ o core iego Adleyde/ áby mu ia zá małżonke posłał. Ktora mu Lándgráph ſwa oſoba przyniosł/ y dwá tyśiacá kop Práſkich großy w poſágu zápiſał. Ale w krotkim czáśie porzućił ia Kázimirz/ bo ßpetna byłá/ y inßych ſie iał. Tákże dał iey Dwor zmurowáć w Zárnowcu/ gdźie byłá chowána/ iáko inna wdowá. dla czego vſtáwicznie prośiłá oycá áby ia wźiał/ y ták vczynił/ zwłaßczá gdy mu iey żaden nie bronił. Potym rychło w ſwym kráiu vmárłá.

Roku 1342.

Karolus Krol Węgierski vmarł.

Krol śię zgodził z Krzyżaki.

Drugiego roku to iest gdy pisano 1342. Krol Kázimirz do Węgier iechał ná pogrzeb: ábowiem tymi czásy Károlus Krol Węgierski vmárł. A stámtąd wroćiwszy śię/ nic innego nie czynił/ iedno śię z białemi głowámi zábawiał/ co go były ták bárzo zczárowáły. Ano mu było podobniey kończyć woynę z Krzyżaki/ zwłasczá spráwiedliwą z nimi máiąc: ále dał śię im przywieść do tego/ że śię z nimi ziechawszy w Inowlocłáwiu dniá 22. Lipcá/ pozwolił im Pomorskiey ziemię: czegoby był oćiec iego nigdy nie vczynił: á tylko ziemię Kuiáwską y Dobrzyńską wziął od nich. co z obu stron pismem y pieczęćiámi w Káliszu było vtwierdzono. Lecz drudzy Pánowie Polscy ná to nie przyzwalali/ ták duchowni iáko y świeccy/ y Rycerstwo wszytko: y nie byłá tám pieczęć iedno Krolewská/ á Zemowitá Wiskiego/ y drugiego Zemowitá Czerskiego/ y Bolesłáwá Mázowieckich Xiążąt/ á kilku miast. A to śię działo látá Páńskiego 1343.

Roku 1343.

Wschowa naszy wźięli.

Odebráwszy tedy Kuiáwską y Dobrzyńską ziemię od Krzyżakow Kázimirz/ obroćił woysko swe ná Henryká Xiążę Żegáńskie/ chcąc mu odebráć Wschowę/ (Niemcy zową Freystad) ktorą ieszcze dźiad iego Henryk niekiedy wziął/ y od Wielkiey Polski do Sląská oderwał. Gdy pod miásto przyszli/ dobywáli go kilká dni/ tłukąc táránmi mury/ potym dźiurę vczyniwszy/ przez moc wźięli: ácz śię dosyć dobrze bronili Ślężący. ktore wszystkie kazał Krol Kázimirz poimáć/ y ná łup Zołnierzom dáć. Mieszczánom przepuśćił/ y przy prawie ich ie záchował. A miedzy innemi rzeczámi/ kowáć im monety pozwolił: co też mieli przedtym od Xiążąt swych. Stámtąd do Cieniáwy ćiągnął/ ktorą wziął potłukwszy około niey mury: gdźie Jerzego Kornicá przełożył. Wszákże gdy Xiążę Żegáńskie/ ze trzemá bráty Konrádem/ Janem/ y Przemysłáwem/ do Krolá pod namioty przyszli/ y łáski prośili/ Krol mu wroćił on zámek/ y Kornicowi z niego ziecháć kazał. Ten Kornic Ruśin był/ y stámtąd ten dom tu przyszedł. Bywáli ći ludźie wierni Pánom swym/ á táki herb nośili/ iáko go tu kłádę/ iest tego herbu ná Sląsku nawiecey.

Kornic.



Helzbietá Xiężná Szczećińska.

Xiążętá Pomorskie.

Tegoż roku Helzbietę corkę swoię/ ktorą miał z pierwszą żoną Kázimirz/ dał zá Bogusłáwá Pomorskie ábo Szczećińskie Xiążę: po ktorey dał mu dwádźieśćiá y sześć tyśięcy kop Práskich groszy sámych pieniędzy/ procz wypráwy. Wesele było w Poznániu/ wielkim kosztem/ koło Mięsopust/ w roku 1344. Támże z nim wespoł y z iego bráćią Bárninem y Wárćisłáwem Xiążęty Pomorskimi/ vczynił Ligę wieczną/ przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi/ á miánowićie przećiw Krzyżakom/ ták iż sobie spolnie pomagáć mieli. A to napierwsze było zprzymierzenie tych Xiążąt z Krolmi Polskimi.

Szárańcza.

Tátárowie.

Tegoż roku byłá Szárańczá w Polszcze/ ktora przyszłá do nas z Węgier: á po niey Tátárowie. ktore Dászko Stárostá Przemyski/ y Dániel Ostroski/ potáiemnie przywiedli ná nasze do Ruskich kráin: nie z żadney inney przyczyny/ iedno że im szło o Grecką wiárę/ áby iey naszy nie wygubili. Przećiw ktorym Kázimirz wypráwił śię z woyskiem: ziecháli śię v Sendomirzá: Krol ná iedney stronie był Wisły/ broniąc im przepráwy/ á Tátárowie ná drugiey: tákże ná śię strzeláli przez Wisłę/ oni z łukow/ á naszy z kusz. W ten czás zábit Woyćiech Woiewodá Sendomirski/ z domu Habdánk/ strzałą od Tátárzyná postrzelony. Potym Tátárowie nád Wisłą wszędźie splundrowawszy poszli precz przez Lubelską ziemię: y Lubliná kilká dni dobywáli/ ále mu nic vczynić nie mogli.

Roku 1345.

Woyná z Czechy.

Krákow oblężon.

Látá 1345. Krol Jan Czeski ślepy/ viąwszy śię zá krzywdę Xiążęćiá Żegáńskiego/ że mu Krol wziął Wschowę/ wtárgnął do Polski: ktory obroćiwszy śię prosto ná Oświęćim ku Krákowu ćiągnął/ niechcąc od niego dźewiey

odstąpić/ażby go był wziął. Ale go ta nadzieia minęła: abowiem go naszy zewsząd trapili/ zwłaszcza picowniki. Odstąpił wczas od oblężenia: y sam sie w przod puściwszy za soba woysku kazał sie pospieszać: ktore na dwoie rozdzielił/ y iedno obrocił ku Lelowu/ a drugie ku Olkuszu. Porażeni od naszych iedno woysko v Białey/ blisko Lelowa/ a drugie we wsi Pogonie v Olkusza. gdzie w obudwu bitwach ći przednieyszy Czechowie zginęli/ Zagic/ Ptarsko/ y Also Stumberg. poimani/ Hinko/ y wiele innych/ktorzy długo byli w więzieniu/ acz dosyć łaskawym v Kazimirza. Przypisowano to zwycięstwo napierwey Predocie Galce Odrowążowi: y przeto od Krola był dobrze vdarowan za to. Acz też y Toporowie tam sobie dobrze poczynali/ y Hinka poimali: y przetoż to nazwisko niektorzy z nich otrzymali/ to iest/ że ie Hinkami zwano. W Czeskiey Kronice inaczey stoi: abowiem pisze/ iżby dań postąpił Krol Polski Czeskiemu. co niepodobna rzecz iest/ y żaden tego z naszych nie pisze. Potym rychło ten Jan Krol Czeski ślepy zabit w bitwie od Anglikow/ gdy pomagał Francuzom: a na iego mieysce był obran syn Karolus/ ktory też był y Cesarzem po Ludwiku Cesarzu. A z tym w Namysłowie Krol sobie vczynił pokoy/ y pakta pewne z strony tych państw.

Porażeni Czechowie. Predota Galka. Hinkowie. Jan Krol Czeski zabit. Karolus Cesarz. Pakta z Cesarzem.

Lata Pańskiego 1347. złożył Krol Kazimirz Seym walny w Wiślicy/ na ktorym vstawił prawa w Polszce/ ktoremi sie ieszcze y dziś sądzimy. Tenże wiele zwyczaiow złych tam zniosł. a miedzy innemi rzeczami/ zwyczay ten około przysięgi/ w ktorey gdyby sie kto był w namnieyszym słowku omylił/ tedy sprawę swą tracił.

Roku 1347. Seym w Wiślicy. Prawa Polskie.

Tegoż roku Jan Grot/ Herbu Rawic/ Biskup Krakowski vmarł: ktory tak był przeważny/ iż Krolowi bronił miasteczka Sokolnikow blisko Skarmirza zakładać/ gdzie tam był Proboszczem: a to dla tego/ aby nie było na przeszkodzie to miasteczko Skarmirzowi. k temu podawanie tego Probostwa y innych wiele beneficiy Krolowi odiał/ a do Biskupow Krakowskich przeniosł. aż niedawno Erasmus Ciołek/ Biskup Płocki/ v Leona Papieża Krolom to zasie wyiednał. Po Grocie dano Biskupstwo Krakowskie Piotrowi Falkowskiemu/ Herbu Doliwa. ktory ma mieć trzy Roże czerwone/ w białym polu/ a częścia w błękitnym. Ten Falkowski tegoż roku vmarł/ będac Legatem do Auinium: y tamże pochowan. Po nim dano Bodzecie Jankowskiemu Rożycowi/ Dziekanowi Krakowskiemu/ ktory też był z Falkowskim Biskupem w legacyey do Papieża posłan.

Falkowski Biskup Krakowski. Doliwa.



Bodzeta Biskup Krakowski.

Tegoż też czasu ziawiła sie Sekta Biczownikow/ ktorzy chodzili od miasta do miasta/ opuściwszy szaty po pas/ bijac sie w plecy okrutnie biczmi/ drudzy miotłami/ wołaiac do Boga o wspomożenie: także też y żony y dzieci ich czyniły: drudzy przed nimi chorągwie nosili.

Sekta Biczownikow.

Lata Pańskiego 1349. Krol Kazimirz wyprawił sie z woyskiem do Rusi/ aby tych krain Ruskich dobył/ ktore Lubart y Kieystut Xiążęta Litewskie dzierżeli: y dostał Łucka/ Włodzimirza/ Brześcia/ Chełmu/ y wszystkiego Wołynia/ takież Bełskiey ziemie. Ruskich Xiążąt niechał spokoiem/ ktorzy mu sie w moc podawali/ tylko zamki ich głownieysze swoimi Polaki osadził. A iż sie Krolowie Węgierscy do Rusi ozywali mieć prawo/ y przeto pisali sie Krolmi Halickimi/ vczynił zmowę z Krolem Węgierskim Ludwikiem/ y z iego bratem Stephanem Xiążęciem Słowieńskim/ aby nań prawo swe iakiebykolwiek mieli do Rusi wlali/ za to co też on naznaczył Ludwika siestrzeńca swego po sobie na krolestwo Polskie. iakoż iuż też był Ludwik posłał matkę swą do Polski/ aby wysłuchała przysięgi Panow Polskich.

Roku 1349. Wołyń wziął Kazimirz. Tractaty z Węgry.

Krol Kazimirz wroćiwszy sie z Rusi/ dopiero iako znowu na zbytki sie

vdał/

vdał/ y miał iedne Pánia duszke w Opocżnie/ druga w Krzeszowie/ á trzecia ná Lobzowie. z cżego gdy go Bodzetá Biskup Krákowski vpominał/ nie pomogło mu to nic: y owszem sie iescże do Biskupá tym obráził/ y Otte Pileckiego z domu Toporow nań wsádził/ áby mu złości wyrządzał/ y poddáne iego w Sendomirskiey ziemi do robot y podatkow gwałtem przymuszał. O co gdy Kśiadz Barycżká pozew Krolowi nośił od Biskupá/ (bo nikt inszy nie śmiał) kazał go Krol Kochanowi słudze swemu oblec w wor/ á pod lod włożyć/ y vtopić/ Zimie o S. Lucyey: y przetosz Krolá Bodzentá Biskup Krákowski záklał.

Barycżká vtopion. Krol záklet.

Tegoż roku y drugiego był srogi mor w Polszce/ ták iż miástá y wśi były puste: á nie tylko w Polszce/ ále po wszelkim Chrześćiáństwie to było. W cżym winowano Zydy/ rozumieiac/ że wody iádem iákimśiś zárazáli: y przetosz ie rozmáicie o to męcżono.

Mor wielki.

Tegoż cżásu Litwá rozgniewawszy sie o Wołyń/ ktory im nászy odieli/ woiowáli Sendomirską ziemie y Bełską: áczkolwiek też mieli co cżynić z Krzyżaki/ ktorzy máiac pomoc z Niemiec y z Francyey/ cżynili im wielkie szkody. A ták záśie ty Ruskie krainy/ ktore im był Kázimirz odiał/ wźiełá Litwá przez zdráde Ruśi/ iáko Chełm/ Bełz/ y Brześćie/ gdźie Kázimirz zámek był nowo z cegły zmurował: skad bárzo w Polszce szkodźili. Potym z woyskiem Lubart ćiagnał do Lwowá/ ále że tám murem były dobrze opátrzone zámki obá/ dał im pokoy/ tylko co wśi wokoło popalił. Przetosz Krol Kázimirz zebrawszy sie spolu z Krolem Ludwikiem ná nie/ ćiagneli tám/ y poráziwszy Litwe Lubartá poimáli látá Páńskiego 1351. y Włodźimirzá pod nim dostáli/ tákże innych kráin záśie. Potym Lubart vćiekł z więźienia/ y zebrawszy sie znowu ná Krolá woiował kráiny Ruskie y z Kieystutem/ y Włodźimirz wźiał. Krol Kázimirz przyćiagnawszy do Ruśi/ poráził ie drugi raz y Lubartá z Kieystutem poimał/ á kráin swych dostał. Widzac Lubart swe nieszcżeśćie/ prośił áby był okrzcżon ná Lácka wiáre. á ták był okrzcżon/ y przyśiegał/ bydź wiernym/ y posłusznym Krolowi Polskiemu: ále zdrádliwie/ bo skoro był wolen/ zebrał lud niemáły z Litwy y z Ruśi/ z ktorym ćiagnał do Háliczá: drudzy piszą/ iáko Bonfinus/ do Włodźimirzá: pobrał tám wiele rzecży kupieckich w Jármárk. Potym ćiagnał z woyskiem znowu do Sendomirskiey ziemie/ y pobrał tám wielki plon około Záwichostu: á to z przywodu nászych niektorych/ iáko pisze Długosz/ co mieli z nim porozumienie: z ktorych był ieden Piotr Pszonká/ herbu Jániná/ á drugi Ottá z Cżekárzowic z domu Toporow. Ci tedy bedac przewodniki/ byli posłáni od Litewskiego woyská przodkiem/ áby nálezli brod ku przepráwie przez Wisłe: y vcżynili ták: nálezli blisko Záwichostá brod/ y náznácżyli palmi/ powtykawszy ie w ziemie/ bo w nocy vmyślili tedy ćiagnać/ by sie ludźie nieostrzegli. Z przygody Rybitwi ieżdżac w łodźiach obacżyli pale roztykáne: strwożyli sie/ rozumieiac że to sobie nieprzyiaćiel ten brod poznácżył: przeto wybráli one pale/ á potkneli ie ná głebokie mieysce. Gdy tedy Litwá przyćiagłá ná ono mieysce náznácżone przez Wisłe/ przednie vfy puśćiły sie w wode/ według znákow onych: porwáłá ie wodá y zánurzyłá/ áż wszyscy potoneli. Widzac to drudzy cofneli sie ná zad: á mniemáiac że zdrádá/ śćieli Pszonke ná brzegu/ á Ottá im vćiekł. Tákże sie wroćili/ á nieukázowáli sie nikomu/ iedno lásmi vchodźili. Potym gdy został nászym Krolem Jágiełło/ pobrał imienie ich. Pszoncyne wieś Krzyżánow przyłacżył ku Stárostwu Lubelskiemu/ á Szcżekárzewice ledwo záśie wroćił/ ná przycżyne wszystkich Pánow/ Zátlice z Szcżekárzowic synowcowi Oćinemu.

Woyná z Litwą.

Roku 1351.

Piotr Pszonká.
Ottá z Szcżekárzewic.

Pszonká śćięt.

*Tátárowie Podole woiowáli.*

Tegoż też czáſu Tátárowie bedac od Olgierdá Xiażećiá Litewſkiego wezwáni/ woiowáli Podole/ ktore też iuż ná ten czás Káźimirzowe było.

*Confederácya Slachty.*

Tego czáſu wiele ślachty w Wielkiey Polſzce ſpiſáło ſie było przećiw káżdey oſobie/ okrom Krolá ſámego/ bronić ſie od krzywd wſzelákich ſpolnym groſzem wſzyſcy. gdy ich pytano/ przecz to czynili: niechćieli powiedźieć/ tylko powiedáli/ że to ná nieprzyiaćielá domowego vczynili. Domyślano ſie tego/ iż tá Confederácya ná Vrzedniki Krolewſkie byłá/ ktorzy wćiaży bráli dobytki czeſto ślachćie. Jeſt w ſkárbie tá Confederácya ſpiſána/ y zápieczetowána 21. pieczeći ślacheckich.

*Roku 1353. Snieg w Czerwcu.*

Látá Páńſkiego 1353. Byłá Wioſná wſzyſtká ná dziwy ciepła/ á potym záśie w Czerwcu ſpadł táki śnieg/ że leżał ná mieſz ná ziemi do dwu łokiet/ y trwał cále ſześć dni: ludźie polekáli ſie byli o zboże/ ktore iuż ſie było wyſuło iáko trzebá: ále mu nic nie było: y był tego roku táki vrodzay/ że trudno o lepſzy.

*Roku 1355. Mázowieckie Xiażetá przyſtáli do Korony.*

Látá Páńſkiego 1355. Mázowieckie Xiażetá przyſtáli do Korony. Abowiem gdy Konrad Semowitow ſyn/ o ktorym piſałem wiele przy Bolesłáwie Wſtydliwym/ zſzedł był bez potomſtwá: á Bolesław brát iego we wſzyſtkim ſie zoſtał: ktory miał dwie żenie/ Ruſke Przecſłáwe pierwſzą/ á drugą z Czech: wiec z Ruſką miał Semowitá y Troydemá/ á z Czeſką Wáńká. Tedy po śmierći Oycá ſwego ták ſie byli rozdźielili Xieſtwem Mázowieckim ći ſynowie: Semowit wźiął Czerſko/ Ráwe/ Liw/ Goſtynin: Troydem záśie Wárſzáwe/ Socháczow/ Wiſkitki/ Ciechanow/ Nowogrod/ y Nowydwor: Wáńko Płocką ziemie. Semowit iednegoż ſyná zoſtáwił/ tymże imieniem. Troydem zoſtáwił potomki/ Bolesłáwá y Káźimirzá/ z ktorych Bolesław Ruſkich kráin doſtał po mátce/ ále otrut/ iákom pierwey piſał. Ci tedy wſzyſcy podáli ſie w Mańſtwo Káźimirzowi Krolowi Polſkiemu dobrowolnie/ z tym práwem/ że ktoryby zſzedł z świátá bez potomſtwá/ tedy ná Krolá iego cześć przypádáć miáłá. A gdy napierwey z nich Bolesław Płocki vmárł bez potomſtwá/ przyſzło ná Krolá páńſtwo Płockie/ gdźie y zamek dał zmurowáć. Rychło też Xiaże Káźimirz vmárł/ przyſzło ná Krolá tákże iego Páńſtwo. Semowit tylko zoſtał/ ktory chćiał po bráćiech we wſzyſtkim dźiedźiczyć. A ták Krol Káźimirz boiac ſie by ſie nie vdał do Czech/ ábo do Krzyżakow/ wźiął z nim táką vgode: iż miał we wſzyſtkim Xieſtwie zoſtáć. co ſobie tym obyczáiem zápiſáli/ iż nie obyczáiem dźiedźictwá/ ále z dáru Krolewſkiego/ miał dźierżeć Xieſtwo Mázowieckie: ſtadże y poſłuſzeńſtwo miał czynić/ y przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi z Krolem być: áni też tráctatow żádnych z niſkim inym czynić/ bez wiádomośći Krolewſkiey: tákże ná to wſzyſtko przyśiegał. Co ſie dźiało w Káliſzu/ mieśiacá Styczniá/ roku iáko wyżſzey 1355.

*Semowit przyśiega Krolowi.*

Gdźie Semowit Xiaże Mázowieckie/ przyſtapiwſzy przed Krolá y z Biſkupem ſwym Płockim Mikołáiem/ y z wiela innych Pánow Rádnych ſwoich/ porzućił choragiew przed nogámi Krolewſkimi/ y przyśiege mu vczynił/ weſpołek z Pány Rádnymi ſwemi. A iż też byłá żywa żoná Wáńkowá wdowá/ y mieſzkáłá w ſwey oprawie/ tedy y z tą vgode tákową támże vczynili/ że miáłá we wſzyſtkim dźiale meżá ſwego/ do śmierći mieſzkáć: á po śmierći iey to wſzyſtko co tu ieſt z tę ſtrone Wiſły Krol Káźimirz miał trzymáć/ á po iego záśie śmierći dopiero Semowit: á to zrázu/ co po oney ſtronie Wiſły. A od tegoż Semowitá poſzły inne Mázowieckie Xiażetá/ áż do oſtátnich Jánuſzá y Stániſłáwá y Odroważowey. Acz też Długoſz iákiegoś drugiego Semowitá ná ten czás tám wzmiánkę czyni/ ktory dźierżał Wiſne/ y podpiſał ſie też tám ná ten liſt: ále trudno wiedźieć ktory to był.

Piße Kromer iż ten Krol przywiodł Niemce do Ruśi y ná Podgorze/ dla goſpodárſtwá. może bydź/że iáka troche: ále dawno Bolesław Chrobry y Bolesław Krzywouſty iuż ich tám był poſádził/pobrawßy ie w Sáśi/ iákom pierwey piſał.

Niemcy ná Podgorzu.

Kázimirz gdy go o Baryczke gryzło ſumnienie/ co go dał vtopić/ posłał do Papieżá Clemensá Szoſtego/Woyćiechá Kánclerzá źiemie Dobrzyńſkiey/ proßac áby go o to rozgrzeßył/y z klatwy wypuścił. co otrzymał wßyſtko od Papieżá/ zwłaßczá gdy widział Oćiec świety ſkruche y pokore iego. A przytym Krolowi pozwolił/dźieśiata część dźieśięćin od kśiężey brać/do czterech lat/ ná pomoc przećiw nieprzyiaćielom Pogánom/ zwłaßczá Tátárom y Litwie. Wzgledem czego też Krol Kázimirz dobrá Duchownych w Diocesyey Krákowſkiey vczynił wolnemi od płacenia porádlnego/ ktorego ná ten czás bywáło po dwánaśćie großy z łanu/y áż do Ludwiká to ták trwáło. Acż nietylko v kśiężey ále y v ślachty iuż go był zániedbał/ áni wiecey áż do śmierći ſwey wybierał. Rádłow też y Vßew záśie wroćił kośćiołowi Krákowſkiemu/y innych wiele wśi ná Podgorzu/ co był Biſkupowi pobrał. Kośćiołow tákże nábudował bárzo wiele.

Poſeł do Papieżá.

Kázimirz rozgrzeßon.

Widzac też że to z wielka mieſława narodu Polſkiego było/y koßtem niemałym poddánych/ iż z miaſt appellácye áże do Mágdeburgu chadzáły: y przeto odćiął to precż/á miáſto tego mieyſce appellácyom wßyſtkim ná zamku Krákowſkim náznáczył. á to było Roku Páńſkiego 1356. Ná ktorym Sadźie záśiada Woyt z śiedmia Ławnikow/ ktore Wielki Rzańcá obiera: á Woytá ſam Krol podaie. Oneż vczynił wolne od wßyſtkich podatkow/ y iurysdykciy wßelákich wyiał/ták iż tylko przed Krolem á Commiſarzmi iego powinni ſtawáć. Lecż od tych záśie ieſt appellácya do Sześći miaſt/ od ktorych iuż appellácyey dálßey niemáß: á te ſa miáſtá/Krakow/Sadecż/Bochnia/Wieliczká/Kázimirz/y Olkuß: z ktorych miaſt z káżdego po dwu Rádźiec ná pewne czáſy do Krákowá záwżdy przyieżdżáia. Ale iuż dźiś te niemal wßyſtkie appellácye do Krolá/ zá Mándaty Krolewſkimi/ wyćiagniono. Zaczym iuż lepiey miáſtá poczęły ſie ſobić y oſadzáć w Polßce/á niż pierwey.

Roku 1356.

Wyżße práwo w Krakowie.

Apellátia do Sześći miaſt.

Potym Látá 1357. Krol Kázimirz poiał trzećia żone Jádwige/ dźiewke Xiażećia Głogowſkiego/niepoſpolitey vrody y cudnośći: gdy mu iuż byłá vmárłá druga/ktora był oćiec rok przedtym wźiął z Żárnowcá/ gdźie przez pietnaśćie lat mießkáłá.

Roku 1357.

Jádwiga 3. żoná Kázimirzowá.

Látá 1358. Mácko Borkowic/ z Herbu Nápiwow/( ktorzy nośili głowe Jelenia z rogámi/ á miedzy nimi Wilká ßárego/ w polu żołtym ) bedac Woiewoda Poznáńſkim/był poiman z roſkazánia Krolewſkiego w Káliſzu/ o to/ iż przechowywał zboyce v śiebie. ( ktorzy ſie byli bárzo ná ten czás w Polßce záwźieli: ále ich Kázimirz vſkromił.) przynieśiono go ná Olßtyn zamek/á tám głodem vmorzon: bo mu nie dawano iedno wiechetek śiáná ná dźień/ á wody troche/ iáko Długoß piße: záczym przyßło mu do tego/ że był wßyſtko ćiáło ná ſobie okaſał od głodu. Jego śmierći Jánuß brát rodzony z Czácza chćiał ſie mśćić: ále kazał go Krol zgłádźić/y dobrá ich pobrał/ iáko Kośmin/ Czácż/ y inne. A ſyn tego Mácka vćiekł do Márgrábſkiey źiemie: ſkad náieżdżáiac/rozbijał kupce po drodze/Slachte imał/ áż potym w Rozrażewie był od chłopow oſkoczon y zábit. Wſpomina Długoß/ że ten Mácko Borkowic miał mieć iákieś porozumienie z Krolowa: ále niewiem z ktora: bo ieśli z Anna Litewka/ tedy iuż ſtára byłá: tá też co ná Żárnowcu mießkáłá/ cnotliwie ſie chowáłá: niż te trzećia dopiero rok Krol poiał. y tożby nawietßa náń przycżyná byłá że ſie Krol ták ſurowie znim obßedł/ y

Mácko Borkowic poiman.

Nápiwow.



Czacż.

Rozrażow.

dom iego wygłádźił/ ták iż niewiem by ten Herb gdźie dźiś nálazł.

Controuerſie miedzy ſláchtą y Duchownymi.

Tegoż roku były Controuerſie niemáłe miedzy Sláchtą á Duchownemi/ zwłaſzczá w Woiewodztwie Krákowſkim/y Sendomirſkim/ y Lubelſkim/ zá Biſkupá Bodzenty/ około dźieśięćin y iurisdikcyey Kśiężey: przetoß złożył Krol Kázimirz Seym dla tego w Krákowie: ná ktorym Lublimiány y Sieciechowiány/ vczyniono wolne od płácenia dźieśięćin do 30. lat: á to przez ſpuſtoßenie ſrogie tych tám kráin od Pogan. A co ſie tknęło inßych/tedy te controuerſia rozjał miedzy nimi Krol/ktorą miał decydowáć z Jároſłáwem Bogoryą Arcybiſkupem Gnieznieńſkim.

Seym w Krákowie.

Woyná do Wołoch.

Potym Krákowiány/ Sendomirzány/ y Lublinány/ y Ruſkie ziemie rußył Krol Kázimirz/ przećiwko Wołochom. o ktorych że mi tu przyßło wzmiánkę vczynić/ krotko o nich z przodku nápiße.

# O Wołochách.



WOłoſka ziemię Geográphowie ſtárzy Dácyą zwáli/y te gránice iey były/ tu od Polſki Nieſtr/ ktory oni zwáli Tyras/ od zachodu ſłońcá miáłá Jázygi Metánáſti/ od wſchodu Pruth/ (zwáli go ſtárzy Hieráſsus) á ten dźielił ią z Miſsią máłą/ ktora dźiś Bulgáryą zowią/ od południá Dunay/ á ten ią záśię dźielił z Miſsią wietßą/ gdźie dźiś ieſt Serbia y Boſná. Tá ziemicá po długich woynách z Ceſárzmi Rzymſkimi/ naprzod byłá od Tráiáná Ceſárzá pod moc Rzymſką podbitą: ácz przed tym iuż tám złoczyńce ſwe poſyłáli Rzymiánie/ ktorzy tám zośiádáli: y ſtądże dźiś wiele Rzymſkich ábo Łáćinſkich ſłow naydźie w tey mowie ich/ ktorą z Ruſką pomießáli. A wteyże Dácyey includuią ſie nietylko Wołoßy/ ále y Siedmigrodzánie/ y Racowie. Wołoßá záśię dźieli ſie ná dwoię/y teraz ma dwu Woiewodow/Multáńſkiego y Wołoſkiego: ácz pierwey pod iednym tylko Woiewodą byłá/y tegoż ábo Multáńſkim ábo Wołoſkim Woiewodą zwáno/ bo tá ziemiá diſtinctiey tey przed tym nie miáłá: lecz dźiśia tę część ktora ſie Siedmigrodzkiey ziemie dotyka/ Multáńſką ziemią właśnie zowią/á owę ktora nas/Wołoſką. Vżywa Herbu głowy czarney Zubrzey/á gwiazdy miedzy rogámi: potym gdy poczęłá hołdowáć Turkom/ przydano iey Mieśiącá połowicę/ ná białłym polu. Ludźie w tey ziemi ſą źli/ zdrádliwi/ Pánom ſwym niewierni. Jednák ieſt ziemiá obfita we wßyſtko: wołow y owiec w niey doſyć: ábowiem tám páſtwiſká ſam oſobliwe: y przetoß iuż tám wietße woły y owce/ niż v nas. Gorzyſta ieſt tá ziemicá po wielkiey części. Długo o tych ludźiách nieſłycháć było/ábowiem śie dźieli ſobie w pokoiu: y przetoß Hiſtorykowie też máło co o nich piſáli/ tylko co Zonaras Hiſthoryk Grecki ná kilku mieyſc ich w Hiſtoryey Ceſárzow Konſtántynopolſkich wſpomniał/ z Greckiego zowiąc ie Błáchi/ iákoby Wláchi: áż dopiero Kronika Węgierſka Woiewodę ich Bázáradá wſpominá/ktory walczył z Kárłem Krolem Węgierſkim/ Roku Páńſkiego 1330. Po ktorym mniemam náſtąpił Stephan/ ktory zoſtáwił dwu ſynow/ Ste-

Dácya.

Bázárad.

Stephan.

*Piotr y Stephan*

phaná y Piotrá: á ći gdy ſie około páńſtwá z ſoba zgodźić nie mogli/ vćiekł ſie ten ſtárßy Stephan do Káźimirzá Królá Polſkiego/ o pomoc przećiwko Piotrowi brátu młodßemu ſwemu: (ktory zá pomoca Węgierſka do páńſtwá go vprzedźił) obiecuiac bydź zá to cżáſy wiecżnemi hołdownikiem Królom Polſkim/ y poſłußnym tey Koronie. Stey tedy przycżyny Káźimirz poſłał woyſko ſwe do Wołoch/ z tymże Stephanem: ktore tám weßło ná pocżątku mieśiacá Lipcá/ Roku Páńſkiego 1359. Szcżęśćiło ſie náßym z przodku dobrze/ ábowiem kilká vtarcżek wygránych mieli/ y przetoß Wołoßa więcey dáć bitwy niechćiáłá/ ále przed nimi vſtepowáłá: á gdy ie w lás wlúdźiłá zá ſoba/ ktory zowia Płoniny/ powáliłá wßyſtek lás ná nie/ bo przed tym káżde drzewo ſpodćieráli dáley niż do połowice/ á ták waleli iedno drzewo ná drugie/ iż ſie ſáme drzewá ná nie obaláły: gdźie wiele ludźi zginęło/ á oſtátek poimáli/ ktore Káźimirz zwykupował: iáko Zbigniewá Oleśnickiego/ Herbu Debno/ ktory Herb vroſł z Herbu Habdánk: ábowiem tego Herbu Pánne poiał był Demrot Tátárzyn/ ktoremu gdy ſie okrzćił/ przydano krzyż. y od tegoż Demrotá Debnem ten Herb podobno názwano: ábo ieślize też tey Pánny Debno zamek było. Nawoy Tecżyńſki/ Andrzeiá Tecżyńſkiego Woiewody Krák. ſyn/ vßedł iákoś: y proſto ſtámtad máiac do Rzymá droge obiecáná ßedł/ y kśiedzem tám zoſtał: był potym Dźiekánem Krákowſkim: ták iáko Miechowitá pißę. ácż Kromer pißę żeby go poimano. W tey porażce ſtráćili náßy trzy chorągwie Ziemſkie/ Krákowſka/ Sendomirſka/ y Lwowſka: y dźiewięć Slácheckich/ iáko Toporow/ z ktorych iedná byłá tego Nawoiá Tecżyńſkiego/ Leliwow/ Liſsow/ Ráwicow/ Gryffow/ Srzeniáwow/ Habdánkow/ Pułkozow/ y Strzemieńcżykow.

*Roku 1359.*

*Płoniny lás.*

*Porażká náßych.*

*Debno.*



¶ Potym był mor ſrogi w Polßce wßedźie/ ták iż ledwo połowicá ludźi ná ten cżás w mieśćiech y ná wśiach żywo zoſtáłá. w ſámym Krákowie/ pißa/ że dwádźieśćiá tyśiecy ludźi vmárło.

*Mor w Polßce.*

Roku páńſkiego 1361. Poſłał Krol Káźimirz do Vrbáná Papieżá do Awinium/ proßac go o Arcybiſkupá Lwowſkiego w Ruśi. co łatwie otrzymał. y był mu naprzod Kriſtinus ſláchćic Polſki/ ktorego conſecrował Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ przy bytnośći Krolewſkiey. Otrzymał Krol y Conſens ná zbudowánie Akádemiey/ ktora koßtem wielkim ná Káźmirzu pocżał budowáć: ále iey nie dokońcżywßy vmárł. tákże z niey nic nie było: áż potym Krol Władyſław Jágiełło w Krákowie inna zbudował.

*Roku 1361.*

*Arcybiſkupſtwo Lwowſkie.*

*Academia ná Káźimierzu záczęta.*

Tegoż roku Krol złożył znowu Seym w Krákowie/ dla tych controuerſiy ktore ſie były wzniecżiły miedzy Sláchta á Biſkupem Krákowſkim/ ták z ſtrony dźieśiećin/ iáko y iurisdikcyey duchownych. y poſłał po Jároſłáwá Bogorye Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ ktory wyſłuchawßy dobrze obudwu ſtron w Krákowie/ iechał do Wieliczki zá Krolem/ y támże wyrok táki przy Krolu miedzy ſláchta á Biſkupem Krákowſkim y duchowieńſtwem wßyſtkim vcżynił: Ze ktoryby Pan gwałtem dźieśiećine kśiedzu wźiał/ áby záraz był záklet: á ieśliby ia chćiał odkupić/ tedy żeby przed ś. Jákubem targ z kśiedzem vcżynił/ bo potym iuż będźie wolno kśiedzu komu inßemu ia przedáć: ná ogrodźie ieśliby też kto zboże iákie śiał/ żeby dźieśiećine dał. ktora to Arbitrácya Bodzenty ieſt y v Długoßá y w Státućie Laſkiego doſtátecżnie wyrázona.

*Arbitrácya Bogoryey.*

Tegoż roku dniá 25. Lipcá Wrocłáw wßyſtek zgorzał/ przetoß Wrocłáwiánie/ rozumieiac że ie Pan Bog tym náwiedźił nie prze co inßego iedno prze Zydy/ ktorych tám ná ten cżás było bárzo wiele/ rzućili ſie ná nie/ y pobili iedne/ á drugie wygnáli.

*Wrocłáw zgorzał.*

Głod.

Drugiego roku był głod wielki/ nie iedno v nas w Polſzce/ ále wſzedzie. Pokazáło ſie było zboże piękne ná polu z przodku/ ále w Mieśiącu Czerwcu mrozy y ſrogie niepogody wſzyſtko záśie pokáziły. Jednák Krol Kázimirz/ iáko był opátrzny/ miał pełne ſtodoły y śpichlerze zboża w káżdym imieniu: ktorych ná ten czás ruſzył/ y zá máłe pieniądze ludziom potroſze wſzyſtkim vdzielał/ przez zły czás chcecy ie przechowáć: á ktorzy pieniedzy nie mieli/ tedy w nowe záśie oddáć mieli/ ábo odrobić muśieli. Jákoż ná ten czás robili mu ze ſtráwy zamki/ mury/ groble/ przekopy: y ow przekop około Kázimirzá robiono w ten czás/ w ktory część Wiſły wpuſzczono/ áby nim ſol/ drzewo/ y ine rzeczy pławiono. Zebrał y oprocz tego co przebudowal ná ten czás Krol Kázimirz wielkie pieniądze zá zboże. Tegoż roku byłá Cometá/ ktora trwáłá ná pięć Niedziel.

Cometá.

Roku 1363.

Látá 1363. zwaśnili ſie byli przeciw ſobie Kárzeł Czwarty Ceſarz/ y Krol Czeſki/ á Ludwig Krol Węgierſki/ z ktorym Kázimirz Polſki iáko to był powinien przeſtawał/ y do tego ſie ieſzcze był Zygmunt Krol Duńſki/ k woli Boguſłáwowi Xiążęciu Szczecińſkiemu powinnemu ſwemu/ (ktory też powinien był záwſze bydź z Krolem) do Krolá przyłączył. Przyczyná tá byłá. Iż przed Poſły Węgierſkimi Ceſarz mátkę Ludwikowę źle wſpominał/ przyczytáiąc iey to/ żeby miáłá bydź wſzeteczna. O co poczęli byli z obu ſtron woyſká ná śię gotowáć. Co widząc Vrban Papież/ rozjał to miedzy nimi/ y poiednał ich/ przez Janá Fránciſzkaná Mnichá/ ktory w tym wiele prácował. A dla pewnieyſzey przyiaźni/ zmowił Helżbietę corę Boguſłáwá Xiążęciá Stolpeńſkiego/ á wnęczkę Krolá Polſkiego Kázimirzá/ od cory właſney Helżbiety/ zá małżonkę Kárlowi Ceſárzowi: ktoremu to iuż byłá trzeciá. y weſele ná Mięſopuſty poſtánowione było w Krákowie. Ná ktore Krol Polſki wezwał tych gośći: Kárłá Ceſárzá/ Ludwiká Krolá Węgierſkiego śieſtrzeńcá ſwego/ Zygmuntá Duńſkiego/ Piotrá Cypryſkiego Krolow: y tych Xiążąt/ Ottoná Báworſkiego/ Semowitá Mázowieckiego/ Boleſłáwá Swidnickiego śieſtrzeńcá ſwego/ Włádyſłáwá Opolſkiego/ y innych wiele Grábiow y Pánow. Gdźie napierwey Boguſław z ſwoią corą przyiechał y z Krolem Duńſkim/ potym Ludwig z Węgier/ wiec Cypryſki Krol/ ktory morzem przyiechał áż do Dunáiá/ potym źiemią przez Wołochy áż do Polſki: á ći wſzyſcy z Krolem Polſkim przećiw Kárłowi Ceſárzowi milę od Krákowá wyiecháli/ y z iego małżonka przyſzłą Helżbietá/ k temu rządnie y ozdobnie vſtroiona y przybrána/ z wielkośćią zacnych białychgłow: gdźie tám ſwego przyſzłego małżonká w polu pod namioty przywitáłá: tákże inni wſzyſcy. Wyſzły też y Proceſsie przećiw Ceſárzowi z duchowieńſtwem/ tákież z poſpolitym ludem: witánia y orácie było do wieczorá. Wſzyſtkim Krolom y Xiążętom oſobno były pokoie dáne/ ochędożnie przyprawione ná zamku Krákowſkim/ tákież y drugim w goſpodách. gdźie wſzyſtkiego doſtátek dawano: winá beczki tákież owſá ſtały przed domy: brał ſobie káżdy z nich wolno kto chćiał. Trzećiego dniá ślub im dawał ná zamku w wielkim kośćiele Jároſław Arcybiſkup Gnieznieńſki/ przy wſzyſtkich Krolách y Xiążętách. Potym rozmáite gry/ gonienia/ zapáſy/ y kuglárſtwá były: owo co kto vmiał káżdy vkázował.

Helżbietá żoná Kárlá Ceſárzá.

Weſele Ceſárſkie w Krákowie.

Wierzynek.

Lágodá.



Był też ná ten czás mieſzczánin Krákowſki bogáty z Niemiec rodem niejáki Wierzynek Sláchćic/ z Herbu Lágodá/ ktory też Wierzynkowa zowią. (ma mieć polá dwoie/ biáłe dolne/ á gorne czerwone) Ten będąc ſprawcą tego wſzyſtkiego weſela/ ábowiem był Podſkárbim Krolewſkim/ prośił tych wſzyſtkich ná cześć do śiebie w dom/ wyzwoliwſzy to ſobie/ áby mu wolno by-

lo według wóley swey sadząc goście zá stoł. A ták posádził napierwey Páná swego Krolá Kázimirzá/ dawáiac do tego słuszna przyczyne/ że to iest Pan moy własny/ potym Cesárzá/ po nim Krolá Węgierskiego Ludwiká/ po nim Krolá Cypryskiego/ po nim Duńskiego/ tákież y Xiążetá: ktore bárzo dobrze vczęstował/ y z osobná káżdego známienićie dárował. Jákoż to piszą/ iż sámemu Kázimirzowi dał ná sto tyśiecy złotych. Tákże trwáło to wesele przez dwádzieśćiá dni. Potym podárowawszy sie z soba/ roziecháli sie precz. kazał Krol káżdego z nich odprowádzić/ áż do gránic/ y dawano im potrzeby wszystkie. Wnucce też swey Cesárzowey dał posagu przez sto tyśiecy złotych.

Mor.
Zimá ćiężka.

Tegoż roku był mor w Polszce/ y Zimá záśie ćiężka/ ták iż bestye od zimná zdycháły/ y wilcy od głodu/ ábowiem były śniegi niezmiernie wielkie.

Roku 1365.
Woyná do Ruśi.

Látá 1365. vczynił Krol pospolite ruszenie do Ruśi/ áby záśie tych kráin dostał/ ktore od niego do Litwy przez te kilkánaśćie lat poprzystawáły. A gdy do Belskiey ziemie przyćiagnał/ wyiechał przećiwko iemu Xiąże Jerzy/ poddáiac mu sie/ á prosząc łáski: otrzymał wszystko czego chćiał v Krolá/ y to że mu iego własnych dzierżaw nie pobrał/ áni żadney szkody w ziemi iego vczynił/ y ieszcze k temu Chełmski wszystek Powiát z Chełmem mu dárował/ wydárwszy go Lubartowi/ ktorego do łáski przyiąć/ choćia go prośił/ żadna miárą niechćiał. Potym ná Wołyń ku Włodzimirzu ćiagnał: á gdy mu nie był kto sie oprzeć/ wziął Łuck/ Włodzimirz/ Oleszko. Y ták on kray wszystek vspokoiwszy/ á Lubartá z niego wygnawszy/ Xiążećiá Alexándrá tám przełożył: gdźie w Włodzimirzu zamek/ ktory był pierwey drzewiány/ z cegły zmurowáć kazał. Ten Alexánder był wiernym Pánu swemu Kázimirzowi/ ále Jurek nie ták: ábowiem kilkákroć zánośił sie od Krolá odstáć. A od tych czásow iuż Litwá więcey nie woiowáłá kráin Krolá Kázimirzá/ tylko raz z Kieystutem byłá wpádłá troche do Mázowsz v Pułtowská/ y to miásteczko spaliłá: gdźie ná ten czás zgorzał y zamek z wiela ludźi/ ktorzy sie tám byli z żonámi y z dźiećmi y z rzeczámi wszystkimi zniesli. Przyiechawszy Krol z Ruśi/ obroćił sie do Wielkiey Polski: gdźie z Biskupem Lubuszeńskim Piotrem vgadzał sie z strony pewnych máietnośći/ ktore mu był pobrał: y dozwolił mu trzymáć w pokoiu wszystkich innych swych dobr pod soba/ tym sposobem/ żeby go zá Páná swego wyznawał.

Wołyń záśie Káźimirz wziął.

Pultowsk spalon.

Biskup Lubuski.

Roku 1367.
Kruszec ołowny w Bytomiu zginął.
Floryan z Morská Biskup Krák.

Látá 1367. w Bytomiu kruszec ołowny/ ktory tám przed tym kopano/ zginał: prze te przyczyne powiedáia/ że dwu kśiężey niewinnych zábili/ Piotrá Plebaná/ y Mikołáiá Káznodźieie. o co ich klał Biskup Krákowski Floryan z Morská/ z Herbu Jelitow/ ktory był po Bodzenćie/ co Bożećin zbudował. Ale potym od Papieżá byli rozgrzeszeni. Tegoż roku Mikołay Biskup Płocki vmárł: ná ktorego mieysce nástapił brát iego rodzony Stánisław/ Herbu Prawdźic. Pisáli sie z Gulczewá.

Dren y Sántok.

Tegoż czásu Pánowie z Drenu y Sántoku/ znáiac sie do tego/ że te zamki są ná gruncie Krolewskim/ przyśiege mu względem ich vczynili/ y posłuszeństwo oddáli.

Krol w Malborku.

Potym Krol do Prus sie vdał/ widźieć Málbork/ y inne zamki/ ktore nowo pobudowáli Krzyżacy: bo on że też sam był dobry budownik/ rad to widźiał gdy kto co zbudował. wdźięcznie wszedy był przyiet od Mistrzá Pruskiego. Potym wroćiwszy sie stámtad/ wziął lige z Ludwikiem Krolem Węgierskim/ przećiwko Kárłowi Cesárzowi/ y Krolowi Czeskiemu: ktory spisek iest w Skárbie/ Datá iego 1369.

Roku 1369.
Swidnickie Xięstwo do Czech przyszło.

Tegoż czásu Bolesław Xiąże Swidnickie vmárł/ ktory páństwo swe odkazał Kárłowi Cesárzowi (ktory był y Krolem Czeskim) iáko powinnemu

swemu:

ſwemu: y ták oſtátek Slaſká do Korony Czeſkiey przyſzedł.

Roku 1370.

Láta Páńſkiego 1370. Przemieſzkawſzy Zime wſzyſtke Krol Kázimirz w Krákowie/ ná Wioſne záraz iechał do Wielkiey Polſki/ gdźie zmieſzkawſzy przez Láto/ pod Ieśień do Sendomirſkiey ziemie ſie obroćił/ á potym do Ruśi dla łowow vmyślił był iecháć: ále w tym goniac Jeleniá w Przedborzu názáiutrz po Národzeniu Pánny Máryey/ gdy padł z nim koń ſtłukł ſobie goleń lewa/ ták iż go ná woźie zá martwego do Przedborzá przywieziono. Záczym w goraczke záraz wpadł: iednák Medykowie zábiegli predko temu. A gdy mu ſie polepſzało kazał ſie wieść ſtámtad do Sendomirzá/ gdźie bedac (iáko tám ieſt owocow dobrych doſyć) gdy iadł gruſzek wiele/ y w łáźni ſie myiał/ wpadł znowu w goraczke/ á wſzákże przedśie nie byłá táka ćiezka/ áby nie mogł był w droge iecháć: y przetoſz kazał ſie wieść do Krákowá/ gdźie mu też rádźili Medykowie co predzey iecháć dla opátrzenia tym ſnádniey zdrowia ſwego. Przyiechawſzy do Chrobrzá pił wode/ choć mu tego Doktorowie zákázowáli/ záczym ſie iał gorzey mieć/ ták iż w Pokrzywnicy w klaſztorze leżał cáłe ośm dni. Potym wzmogwſzy troche w droge ſie vdał: przyiechawſzy do Ośieká záśie pił miod/ ktorego mu Máciey Doktor dozwolił pić/ y przetoſz ſie ieſzcze gorzey począł mieć: potym do Korczyná choro przyiechał: á ſtámtad do Krákowá iuż w Grudniu. Gdźie ácz mu Doktorowie dobrze tuſzyli/ iáko to oni vmieia: iednák on baczac ſie bydź bárzo chorym/ wezwawſzy do ſwego pokoiá Floryáná Biſkupá Krákowſkiego/ y Włádyſłáwá Opolſkie Xiaże śieſtrzeńcá ſwego od Helzbiety śioſtry/ przy Pośle Ludwiká Krolá Wegierſkiego/ ktory ná ten czás przyiechał był do niego náwiedzáć go/ vczynił táki Teſtáment:

Krol złamał noge v Przedborzá.

Teſtáment Kázimirzow.

Ná ktorym oddał Krákowſkiemu kośćiołowi krzyż on złoty ktory wźiał we Lwowie z drzewem krzyżá S. Nuż też Gnieznenſkiemu y Poznáńſkiemu kośćiołowi/ niektore inne rzeczy. Potym dwiemá corom ſwoim/ Annie y Jádwidze (ktore miał z żona Jádwiga cora Głogowſkiego Xiażećiá) wſzyſtke łoznice ſwa y z obićiem/ ſzat/ ſrebrá/ złotá/ wſzyſtkiego nápoły: á druga połowice żenie ſwey Jádwidze mátce ich. Potym Kázimirzowi wnuczkowi ſwemu od dźiewki/ ſynowi Xiażećiá Szczećińſkiego/ odkazał ziemie Sierádzka/ Leczycka/ Dobrzyńſka/ y te czterzy zamki/ Kruſzfićki/ Bydgoſki/ Włotow/ y Walc. Synom ſwym nie włáſnym Niemierzy y Pelce/ ktore miał z Żydowka dał te wśi/ Kutaw/ Drugnice/ Jurzyna y inne. Zbigniewowym ſynom z Brzezia Przedborowi y Pákoſłáwowi/ dał miáſteczko Włodźiſław z kilka wśi. Zaklice zamek Miedzygorze w Sendomirſkiey ziemi. Jáſkowi Żarowſkiemu Podgáie. Páwłowi z Lodźi Neklái: y innym Dworzánom/ wiele rozdał. Tákże opátrzywſzy żone/ dźieći/ ſługi/ vczynił Teſtámentu ſwego Exequutorem Jáná z Strzelec Suchegowilká/ Herbu Grzymáłá/ Dźiekáná Krákowſkiego/ y Kánclerzá Koronnego.

Kázimirz vmárł.

Potym przyiawſzy Páńſkie Swiatośći/ vmárł ná zamku Krákowſkim/ trzeći dźień przed S. Lenártem: támże w kośćiele wielkim pochowan ná práwey ſtronie ku południu wielkiego Ołtarzá/ pod mármurowym kámieniem. Był ná Krol eſtwie lat 37. żył 60. lat.

Ten Pan inne wſzytkie Krole Polſkie/ rzadem/ goſpodárſtwem/ y budowániem przeſzedł: y przetoſz ſłuſznie był názwan Kázimirz Wielki. Zá niego też dopiero Mynice Polſk. nawiecey poczeto kowáć: (gdyż przedtym ſkorzáney wiecey było.) A ná niey z iedne ſtrone był Orzeł/ z druga ſtrone Krol ná máieſtáćie Sceptrum máiac w reku śiedźiał: á napis był táki: Moneta Regis Casimiri Secundi. Rzadko widáć tych pieniedzy iuż tymi czáſy. tákże też y ná liſty Sigillá kłádźiono. Ten podle Krákowá założył Kázimirz miáſto/ ktore o-

Mynicá Kázimirzowá.

Kázimirz miáſto.

murowáć dał/ y woda opuśćił: á ná tym mieyscu byłá pierwey wieś rzeczona Báwoł. Dał też obmurowáć ty miástá/ Skáwine/ Olkusz/ Bedźin/ Lelow/ Sendomirz/ Wiślice/ Opoczno/ Szydłow/ Rádom/ Wawelnice/ Lublin/ Stáwiszyn/ Kálisz/ Pyzdry/ Wieluń/ Leczyce/ Płocko/ Konin/ Piotrkow/ Inowłodz/ Lwow/ Sánok/ Krosno/ Cchow/ Brzeznice. Też y ty zamki pomurował/ Poznáński/ Káliski/ Sirádzki/ Sendomirski/ Lubelski/ Lwowski/ Leczycki/ Płocki/ Kolski/ Szydłowski/ Bolesłáwski/ Ostrzeszowski/ Wieluński/ Lánckorone/ Lelowski/ Bedźiński/ Oćiec v Skáły/ Krzepicki/ przy ktorym y miásteczko nowo ná mieyscu mokrym záśádźił: nuż Corsztyński/ Záwichoyski/ Solecki/ Korczyński/ Koninski/ Nakielski/ Miedzyrzecki/ Krusszicki/ Złotorya/ Przedecki/ Bydgoski/ Lubáczowski/ Trebowelski/ Hálicki/ Tustan/ Przemyski/ Przyszowski/ Káwski/ Wyszegrodzki/ Przedborski. Krákowski też zamek/ ktory był mikczemny przedtym/ przyczynił go y ochedożył: ná ktorym dwá kośćioły z gruntu postáwić dał/ S. Micháłá y S. Jerzego. też y Szpital ná Stradomiu. Też w Sendomirzu y w Wiślicy Collegiate záłożył. W Stobnicy/ w Szydłowie/ w Łápczycy/ w Garkowie/ w Niepołomicach/ w Solcu/ w Opocznie/ w Korczynie Kośćioły dał pomurowáć. Tenże kośćioł wielki ná zamku Krákowskim dał blachámi położyć/ á we środku gwiazdámi pieknie ochedożyć. Też te Klasztory záłożył/ w Piotrkowie/ w Leczycy/ w Korczynie/ do ktorych kśiąg y rzeczy kośćielnych nákupił. Też w Krákowskim Rynku Sukiennice postáwić dał. (ktore potym ináczey wystáwiono) Y Zwierzyniec pod zamkiem Krákowskim zbudował: ktory iuż dźiś zágubiono. Owa cokolwiek Polská dźiś ma murowánego/ wietsza połowicá z iego iest pracey.

Báwoł wieś.

Miástá y zamki y kośćioły od Kázimirzá zbudowáne.

Kośćioł też Bożego Ciáłá kosztem wielkim dał postáwić w Kázimirzu: gdźie iednego czásu złodźieie vkradwszy puszke z Sákrámentem/ mniemáiac bydź złota/ á ono byłá miedźiána pozłoćista/ w kośćiele Wszech Swietych/ wrzućili w ieźioro blisko kośćiołá S. Wáwrzyńcá/ gdy iesz cze ná ten czás wieś tám byłá/ y zwano ia Báwolem. A gdy w nocy widano iásność wielka ná onym mieyscu/ chodźili tám kśieża z processyámi/ y náleźli Boże Ciáło z puszka. y przetosz ná tym mieyscu ten kośćioł był zbudowány od Krolá: do ktorego nádał Kielichow/ Ornatow/ y innych rzeczy dosyć: y Fárá S. Wáwrzyńcá k niemu przyłaczona iest. Tenże też Kázimirz kośćioł S. Kátárzyny y S. Málgorzáty w Kázimirzu záłożył: pod ktory sam napierwszy kámień włożył/ y pierśćień ktory miał ná pálcu/ ná pámieć fundácyey swey/ rzućił. Ten też Krol klasztorá w Mogile dokonał. Tenże we Lwowie kośćioł Arcybiskupi záłożył z Fáry: do ktorego napierwey Krystyná Arcybiskupem vstáwił. Tenże też zameczek Łobzow przed Krákowem wystáwił: gdźie tám chował miłośnice z Czech rzeczona Rokićiáná/ ktora byłá niepospolitey cudnośći/ ále głowy niezdrowey/ czego do niey Krol niewiedźiał/ áż mu chłopiec ktory ia z przygody obaczył á oná sie czesze/ powiedźiał: przeto ia wzgárdźił/ á Hester Zydowke ná iey mieysce wźiał: dla ktorey wiele wolnośći Zydom nádał. Z ta miał dwu synow/ Niemierze y Pełke. Niemierze w Pokrzywnicy zábito/ gdy gwałtem podwode brał: á Pełká vmárł. Tym nádał był Herb/ ktory názwano Mieszániec: to iest puł Orłá biáłłego/ y dwie roże biáłłe/ w polu czerwonym: wszákże gdy nie zostáwili po sobie żadnego potomstwá/ ten Herb ich zginał.

Hester Zydowká.

Niemierza y Pełká.

Mieszániec.



W Niepołomicach tákże naprzod Zamek zbudował/ dostawszy zámiáná támtego mieyscá/ od Woisłáwá Herbu Gerard/ ktory tám twierdze sobie był zbudował nad Wisła/ y kośćioł S. Janá we wśi záłożył: przetosz długo ten

dom miał

dom miał podawanie támtego kośćiołá/ iáko Dlugoß piße.

Ludźiom prostym był dźiwnie przychylny/ ták iż go niektorzy chłopſkim Krolem zwáli. A gdy iednego cząſu kmiećie Ziemiáńſcy przed nim ſkárżyli ná pány ſwe/ o zbytnie podatki ábo roboty: powiedźiał im ták/ miey chłopie w kálecie ogniwo/ á ná polu krzemień naydźieß/ łácno ſobie znim ſpráwiedliwość vczyniß/ ieśli maß krzywde. Ale im to nic nie pomogło/ przećie robić muśieli: ácz iuż dźiśia wiecey robią.

Woyná Krzyżakow z Litwą.

Zá tego Krolá miedzy Krzyżaki á Litwą częſte walki bywáły/ y przetoß w Polßce był pokoy od nich. A gdy iednego cząſu Litwá z Kieyſtutem y Pátrykiem wtárgneli potáiemnie/ wielkie ßkody czyniąc/ záſtąpili im Krzyżacy/ y vczynili znimi potkánie: gdźie ie porázili ná głowę y Xiążę Kieyſtutá poimáli/ á Pátryk ledwo ſie wybiegał. Wſádzon Kieyſtut ná Málbork do mocnego ſklepu: wßákże wywiedźion trzećiego dniá od Litwiná nowo okrzczonego/ ktory mu przyniosł ßáte zakonną/ z krzyżem do ſklepu/ á oblokł go w nie/ y wywiodł ná koń wſádźiwßy/ kto go widźiał/ mniemał by Krzyżak iechał: wßákże gdy pogonia byłá zá nim/ w leśie z koniá zśiadł/ y ták nocą vßedł. przyßedł do Mázowß do cory Anny/ ktora byłá zá Jánußem Mázowieckim Xiążęćiem/ gdźie zdobywßy ſie ná konie do domu ſie wroćił: á potym znowu ſie zebrał ná Krzyżaki: iednák porázon od nich y poimán od Commendorá z Barſteynu: ále znowu przez przenáiećie ſtrożow vćiekł. Potym Krzyżacy Kowno oblegli/ ná ktorym było wiele ludźi: A gdy ich chćieli Xiążętá rátowáć/ Olgierd/ Kieyſtut/ y Pátryk/ porázeni od Krzyżakow. Záczym tym mocniey dobywáli Kowná/ y dobyli go/ podkopawßy ſie pod mury: ktore gdy vpádły/ wiele Krzyżakow potłukły. A dźiało ſie to w Wielkonocną Sobotę. Wybráwßy miáſto zápálili/ y odiecháli precż.

Kowno wzięli Krzyżacy.

Golanczewſki Biſkup Płocki.

Kośćioł y Zamek we Włocſłáwku.

Zá tegoż też Krolá Máciey Golanczewſki Biſkup Płocki/ Herbu Topor/ kośćioł we Włocſłáwku zbudował/ y zamek/ y drugi zamek w Raćiążu. ktory gdy ſie bárzo ſtárzał/ ſpuśćił Biſkupſtwo Zbilutowi/ powinnemu ſwemu: ále tego potym żáłował/ bo go źle chował.

Státury był ten Krol niemáłey/ y ćiáłá miał dosyć ná ſobie/ włoſow geſtych/ kędźierzáwych/ brody długiey/ ßeplunił troche.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO, Księgi III.

## LVDWIK KROL Polſki y Węgierſki.

PRzez ośm ſet lat ábo dáley Polſká záwżdy miáłá Krole/ ábo Kśiążetá ſwego narodu/ okrom Wacſłáwá Czechá/ ktory tu/ iákom przedtym piſał/ ná mieyſce Lokietká włáſnego dźiedźicá był wtrácony/ y niedługo pánował: dopiero oto teraz po śmierći Káźimirzá Wielkiego/ ktory ßedł bez potomſtwá męſkiego/ przyßło ná obce Pány Krolestwo to/ to ieſt ná Ludwiká Krolá Węgierſkiego/ á potym ná źięćiá iego Jágiełłá Litwiná/ y ná iego potomſtwo. Wßákże niżli tu przyiechał Ludwik/ wielkiey trudnośći y ßkod vżyłá Koroná tá. Abowiem Semowit Mázowieckie Xiążę/ źle ſie o śmierći Krolewſkiey od ſyná Jánußá dowiedźiał/ ktorego ná to chował przy Dworze iego/ opánował záraz Płocko/ Wyßegrod/ Sochácżow/ Ráwę/ Goſtynin/ Miáſtá y zamki/ przez dobrowolne poddánie Stároſtw zwłaßcżá/ że mu bliſkośćią należáły/ y Stároſtom też rece námázał był dobrze. Od Sáśi tákże były wielkie ßkody: bo ſkoro ſie dowiedźiał o śmierći Krolewſkiey Haſſo Stároſtá Brándeburſki/ obległ Sántok/ zwłaßcżá że od ſwoich Sáſſow ktorzy byli ná Sántoku wźiął ſpráwę/ że tám ludźi niewiele było/ y Stároſty ná ten cżás Sędźiwoiá ze Bniná/ Herbu Lodźia/ ná zamku nie było: tákże przypuśćiwßy do ßturmu/ ták długo dobywał/ aż ſie mu muśieli poddáć. Záwárł ſie był ná zamku Sędźiwoy Sleßyńſki młodźieniec niepoſpolity/ y cżynił z śiebie doſyć/ ále że niemiał z kim co pocżąć/ trudno ſie było oprzeć: bo Sáſſowie zdraycy niechćieli mu nic pomoc. Z drugiey ſtrony Lubárt y Keyſtut zebrawßy Litwy y Ruśi niemáło przyćiągnął ná Wołyń/ y chćiał Luck vbieżeć: ále gdy prozno było/ obległ go. Był tám ná zamku Piotr Turſki od Lukowá Herbu Rogálá Stároſtá/ ktory ácżby ſie był mogł dłużey bronić/ wolał ſie wcżás poddáć/ vlękwßy ſie Litwy/ gdy mu przegrożki cżynili. A ták podał im zamki obádwá zá vmową/ ſtáry y nowy: ſtáry był drzewiány y ten Litwá opátrzyłá/ á oto inny nowy (ktory ná innym mieyſcu Káźimirz wielkim koßtem przez dwie lećie murował/ iednák go był ießcże nie dokońcżył) z gruntu zburzyłá/ y z źiemią zrownáłá: dla

Cudzoziemcy Krolowie.

Sántok wźięto.

Sleßyńſki.

Turſki.

Wołyń wźięłá Litwá.




*Litwá woiuie ziemie Sendomirską.*

*Kárabolá.*

nálá; dla tego/ aby sie tám nie znáczyłá possesia Kázimirzowá. Potym do Lubelskiey y Sendomirskiey ziemie wtárgnełá/ y wielką korzyść ośięgłá. Ná ten czás y kośćioł S. Krzyżá ná gorze Łysey wydárli/ y drzewo Krzyżá S. wźięli: Z ktorym gdy ná gránice przyiecháli/ nie mogły powiedáią woły áni konie wozá z mieyscá dáley ruszyć. polękli sie tedy wszyscy/ pytáiąc coby sie to dźiało? Rusin ieden im powiedźiał przyczynę tego/ mowiąc/ iż zgwałćili mieysce święte/ á krzyż ten wźięli bez wszelákiey vczćiwośći z kośćiołá. Litwá tedy wnet drzewo krzyżá S. odesłáłá ná swe mieysce/ iednym śláchćicem więźniem/ rzeczonym Kárabolá: ále inne rzeczy pobráli. Ná ten czás nie był sie im kto oprzeć/ gdyż ludźie będąc bez Wodzá/ bez Krolá/ byli własnie iáko

owo ble-

owo błedne owce bez pásterzá: bo ácz Ludwik iuż był náznaczon ná to Páństwo/ iesżcże zá dobrego zdrowia Kázimirzowego/ iednák przedsie máiac iesżce nieco w tym watpliwośći/ niechćiał tu zrázu przyiecháć/ widzac dobrze że mimo oń było innych bliższych dosyć: były corce dwie Kázimirzowe: był Kázimirz wnuk Xiaże Szczećińskie: były Mázowieckie y Kuiáwskie Xiażetá. Przetoż pierwey przed soba mátke tu swoie ná wzwiády posłał. A tym czásem też nászy posłáli Posły swe do niego/ do Wyszegrodá/ Floryáná z Mokrská Jelitczyká Biskupá Krákowskiego/ y Janá Strzeleckiego rzeczonego Suchegowilká/ herbu Grzymáłá/ Kánclerzá Koronnego/ prosżac/ áby iáko nárędzey do nich przybywał/ y Krolestwo/ iemu iuż dawno przed tym náznáczone/ przyiał. á onym w wielkich trudnośćiach y niebespiecznośćiach rátunkiem był. Wysłuchawszy ich długo sie námyślał/ niż im ná to odpowiedźiał: á to nietylko Posłowie nászy nań nálegáli/ ále y Pánowie Węgierscy do tego mu rádźili/ áby Krolestwá tego nieopusżczał. Ale y tym y owym on ná to ták powiedźiał: Że y wy nie rozumiećie swe° dobrego co mi do tego rádźićie/ y wy co prośićie: ábowiem gdźie to może bydź żeby Krol ieden dwoygu krolestwu mogł dosyć vczynić/ y gdy iednego będźie chćiał pilen bydź/ muśi drugiego zániedbáć. y będźie to ták włáśnie/ iáko gdyby ieden pásterz dwie trzodźie pásac niewiedźiał ktoreyby miał pierwey pilnowáć/ bo zá ktoraby sie iedno vdał/ drugieyby mu odbiedz przyszło. Wszákże dał sie potym námowić że iechał. A Bonfinus pisze/ że záraz vsłyszawszy o śmierći Kázimirzá wuiá swego/ iechał tam. Gdy przyiechał do Sacza/ wyiecháli przećiw iemu Pánowie Polscy/ y śláchty wiele/ ktorzy wszyscy przyprowádźili go do Krákowá: przećiw niemu wyszło też Duchowieństwo y Miesżczánie we zbroi z Krákowá/ y przywitáli go/ iáko Páná z rádośćia. A to sie dźiało Látá Páńskiego 1371.

Kázimirz pytał go Strzelecki Kánclerz/ Jeśliże Testáment chce chowáć w cále we wszystkim nieboszczyká Krolá. Rzekł/ że chce: máło sie ná to rozmyśliwszy: ále gdy mu powiedźieli/ że nie byłoby to z dobrym Rzeczypospo. ábowiem tym Testámentem Krol Kázimirz wiele rozdał/ y k temu że też ten Testáment był nieco podeyźrzány: przeto przez Władysławá Xiaże Opolskie te im odpowiedź dał/ Że to chce do Rády wszytkiey odłożyć. Gdy sie zszedł Senat/ zgodźili sie ná to/ że inne wszystkie rzeczy w tym Testámenćie miały bydź ważne/ oprocz tego sámego co Kázimirzowi Xiażećiu Szczećińskiemu ták wiele bez pozwolenia R. P. dano/ czego Krol bez Rad swych vczynić nie mogł. Co przypusżczono ná rozsadek tych dwu Mężow/ Pełke Zambrá Sędźiego Sendomirskiego/ á Wilczká Náborowskiego Podsędká Krák. Ći tedy záśiadwszy ná tym/ náleźli to/ iż táki Testáment gdźie idźie ku skáźie R. P. y vmnieysżeniu Krolestwá/ nie ma bydź trzyman ále skázon: ábowiem ku tákim wielkim donácyom miał Krol przyzwáć Senatorow swoich: á ták iż sie to sstało bez ich woley/ skazáli áby w tey mierze ten Testáment żadney mocy nie miał. Chćiał tedy Krol Ludwik áby ten Dekret podpisáli Senatorowie: ále niechćieli/ mowiac/ iżby pewna woyná znim byłá o to: bo on máiac szwagrá Cesárzá Kárłá Czwartego/ pomagałby mu tego: á ták lepiey iżby sie znim Krol Ludwik zgodźił tym sposobem/ iżby mu puśćił Dobrzyńska źiemie/ á do tego Bydgosżczá Wielatow ábo Włotow/ y Walc/ á inne krainy sobie pobrał. Náczym też przestał Kázimirz Xiaże Szczećińskie: y przyśiege vczynił/ że záwżdy miał bydź wiernym y posłusznym Krolá Polskiego: á gdźieby zszedł bez potomstwá/ tedy sie to wszystko záśie miało wroćić ná Krole Polskie.

Posłowie po Ludwiká.

Ludwik przyiechał.

Roku 1371.

Kázimirz Xiaże Szczećińskie ołdownik Polski.

Potym do Koronácyey chćiał Krol przystapić/ lecz y około tey dosyć było niezgody: ábowiem Wielcy Polacy chćieli/ áby to było w Gnieźnie iáko

niegdy bywało: á Máli Polacy/ máiąc iuż tego świeży przykład/ gdyż tám Lokietká koronowano/ á potym Káźimirzá/ y przetoż nigdźiey indźiey iedno w Krákowie to mieć chćieli. Po długim tedy sporze/ przewiedli to Máli Polacy iże koronowan był Ludwik w Krákowie/ dniá 7. Listopádá/ od Jarosławá Bogoriey Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ przy bytnośći drugich Biskupow/ Floryáná Krákowskiego/ Piotrá Lubuskiego/ y drugich/ Látá Páńskiego 1371. A ten Krol Ludwik był śiestrzeniec własny niebożczyká Królá Káźimirzá/ á syn Kárlá Królá Węgierskiego/ z cory Lokietkowey Helzbiety vrodzony.

Koronácya Ludwikowá.

Aczkolwiek tedy iuż mieli Królá Polacy/ á wszákże długo nie mogli zápomnieć Krolá Káźimirzá: bo nie rowne obyczáie Ludwik Krol miał od niego: do ktorego wolno było káżdemu by nąmnieyszemu przyść/ á ztym trzebá wszystko mowić przez tłumácze: wiec co gorszá/ cudzoźiemce miał ná wietszym baczeniu niż obywátele własne/ ktorym rozdawał wielkie dźierżáwy/ ku szkodźie Rzeczyposp. iáko Władysławowi Xiążeciu Opolskiemu dał Rucka ábo Wieluńska źiemie/ Olsztyn/ Krzepice/ Bobolice/ Brzeznice. Potym pogrzeb známienity y kosztowny spráwował Káźimirzowi Wuiowi swemu: gdźie dopiroż był wielki płácz y nárzekánie ślachty y ludu pospolitego w Polszcze/ iż zostáli śierotámi po własnych dźiedźicach y Pániech swych: ktorzy iesżce pocżąwszy od Piástá trwáli áż do tego cżásu: á iż przyszli ná obce Pány/ ktorych sie obyczáie nie zgadzáły z nászymi: bo wszystko po swey woley chćieli mieć Węgrzy/ á nie według obyczáiu tey tu źiemie. Bacząc tedy Krol Ludwik/ iż Polacy k niemu chući nie mieli/ á nawięcey dla iego sług Węgrow złego záchowánia/ obawiał sie tego áby ktorey corki Káźimirzowey nie wźięli sobie ná krolestwo Polskie: y przetoż odesłał ie do Węgier: á ná wietszą wzgárdę/ dał ie do Felicianowey żony chowáć: z ktorey corką Káźimirz będąc w Węgrzech niecnotę płodźił. Ten to Felicyan chćiał był oycá Ludwikowego Kárlá zábić/ gdy wieczerzał/ werwawszy sie do niego: ále słudzy przypadwszy/ vchwyćili go wczás: tákże y sámego y iego wszystko potomstwo potrácono. V tegoż Felicyáná żony były te corki Káźimirzowe/ nie bárzo w vczćiwym y nie ták iáko przynależało ná ich stan chowániu. Wszákże szły przećie nie bárzo źle zá mąż. Anne stárszą poiał Grábiá Cyliski: Jadwigę poiał Romerus Słowak. Rychło po koronácyey iechał Krol do Wielkiey Polski/ mieszkał dwá dni w Gnieznie: tám mu vczyniono Máiestat w kośćiele/ chcąc áby nań wstąpił/ y potwierdźił swoiey pierwszey koronácyey: ále tego niechćiał vczynić/ powiedáiąc że im w pierwszey przyśiedze iego wątpić nie trzebá/ áni też iemu powtarzáć sie iey godźi. Rychło potym do Krakowá przyiechał. Záśie do Węgier wypráwił sie/ nie dostawszy Sántoká áni Włodźimirzá/ y Zamkow ktore świeżo od Korony odpádły: bo też w Węgrzech miał tym czásem co czynić z Wołoskim Woiewodą/ ktory od niego odstał: ále go poráził/ y záśie sobie podbił. Krolowey Helżbiećie mátce polećił R. P. Polską spráwowáć: ktora wnetże zodmieniáłá w Polszcze Starosty/ Woiewody/ y inne Vrzedniki/ tákież Rádne Pány/ stáre/ godne/ státeczne/ poważne: á ná ich mieysce posádźiłá ludźie młode/ lekkie/ płoche/ pochlebce. á miedzy innemi Przecławá Goluchowskiego Wieniáwczyká/ Woiewodę Káliskiego rużyłá z Stárostwá Wielkiey Polski/ á dáłá Otćie Pileckiemu z domu Toporow/ ktory ácz był człowiek zacnego rodu/ k temu chlebodawcá wielki/ ále że nie miał ośiádłośći w Wielkiey Polszce/ co iest przećiw práwom Polskim/ przeto co żywo powstáło było przećiw iemu: tákże potym ten vrząd spuśćił Sedźiwoiowi z Subiná Toporczykowi tákże: lecz y ten nie mogł te-

Pogrzeb Káźimirzow.

Corki Káźimirzowe.

Ludwik iechał do Węgier.

Krolowa Helżbietá rządźi.

Goluchowski. Pilecki.

Sedźiwoy z Subiná.

mu ták

mu ták podołáć iáko było trzebá/ áni vspokoić rozboycow domowych y gránic bronić.

Tegoż látá dniá 15. Kwietniá piorun vderzył ná kośćioł w Poznániu/ y rozstrząsł obraz Przemysłáwow/ y iego żony Rysse w iego káplicy. Ná ten czás też był mor w Wielkiey Polszce.

Mor w Polszce.

Tego też czásu Járosław Bogoryá Arcybiskup Gnieznieński/ záklał Semowitá Xiążę Mázowieckie/ iż z iego rozkazánia syn Krystyná Woiewody Płockiego Pietrasz kupił Arcybiskupie imienie/ około Łowiczá: zá co Semowit muśiał dáć dwie wśi/ á nim go rozgrzeszono. Potym ten Arcybiskup olśnał/ y przetoż spuśćił Arcybiskupstwo Mikołáiowi Kosŭtowskiemu powinnemu swemu: ále gdy go ten nie mogł otrzymáć/ znowu Janowi Suchemuwilkowi śiestrzankowi swemu ie spuśćił/ ktory go tym prędzey zá przyczyną Krolewską y Cesárską v Papieżá doszedł. Był ten Suchywilk rodem ze wśi Strzelec w Sendomirskiey ziemi/ nie dáleko Szydłowá/ herbu Grzymáłczyk. A sam Járosław wstąpił do klasztorá w Lendzie nád Wártą: po dwu lat przeniosł sie do Kálisza/ á tám żywotá dokonał. Ten Bogoryá w Łowiczu/ w Opátowie/ w Kálisżu/ w Vnieiowie/ w Kámieniu/ zamki dał pomurowáć. Tenże y kośćioł w Kálisżu/ w Gnieźnie/ w Kurzelowie/ Opátowie zmurował/ y w Vnieiowie pultumu záłożył. Tenże nádał Fáre w Krzepicách w Nowym miásteczku/ nád Przosną rzeką/ ná prośbę Kázimirzá Krolá. Acz to było podobniey Bodzęćie Biskupowi Krákowskiemu vczynić/ gdyż to było w iego Diocesiey. A z tey przyczyny przyszło to tám podawánie ná Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ choć Krzepice w Krákowskiey Diocesiey są. Po śmierći niedał sie do kośćiołá drzwiámi wnośić/ iedno dziurą/ pod káplicą wykopawszy: przyczynę tego powiedał/ iż dziurą wszedł ná ten vrząd/ á nie drzwiámi. Piszą nászy Kronikárze o tym Arcybiskupie/ iż gdy był Rektorem w Bononiey/ tráfiło sie że Vrząd mieyski dał śćiąć Angliká Proboszczá: o co viąwszy sie mocno Járosław/ przeniosł Akádemią ná insze mieysce z Bononiey swą mocą/ y ták długo to trwáło/ áż dosyć vczynili Ráyce zá tego Angliká.

Bogorya Arcybiskup olśnął.

Jan Suchywilk Arcybiskup Gnieznieński.

Tegoż roku Helżbietá corá Bosseńskiego Despotá Stephaná Krolowa Węgierska vrodziłá Jádwigę core Krolowi Ludwikowi w Węgrzech. Acz syná ráczey oczekawáli wszyscy/ y oćiec sam.

Roku 1372.

Látá 1372. Ludwik Krol Węgierski y Polski wziął przyiaźń y powinowáctwo z Cesárzem Kárlem Czwartym/ y Krolem Czeskim/ dawszy swoię corkę Máryą stárszą Zygmuntowi synowi iego w małżeński stan: ktoremu kupił oćiec Kárzeł Márgrábstwo Mágdeburskie v Ludwiká syná Ottonowego. A iż nie miał syná żadnego/ tylko te dwie dźiewce Máryą y Jádwigę Ludwik/ o tym myślił/ iákoby iednę corkę widział ná Krolestwie Węgierskim/ á drugą ná Polskim. Więc żeby tego tym łatwiey dowiodł/ zászedł tym obyczáiem ná Polaki/ y kazał áby mu porádlne (Krolewszczyzną to pierwey zwano) dawano z łanu po dwánaśćie groszy Práskich/ k temu po korcu żytá/ tákież owsá/ według stárego obyczáiá. Niechćieli mu tego postąpić/ mowiąc/ iż ie z tego wyzwolił iuż Kázimirz. Ná co im powiedział: iż tylko to wam był obiecał/ ále ieszcze ná to Przywileiá nie dał/ y w tym vmárł. poświadczáli mu tego drudzy. A gdy o tym długa álterkácya byłá/ náprawił swoie strony/ áby drugim mowili sámi od śiebie: Weźmy iego corkę sobie zá dźiedźiczkę/ tedy Krol dla nas to vczyni/ że sie z námi z strony tego porádlnego łaskáwie obeydźie. Ná tym tedy stánęło/ iż wźięli młodszą Jádwigę zá dźiedźiczkę ná Krolestwo Polskie/ á Krol tylko ná dwu groszu z łanu przestał/ á nic więcey: lecz iesliby Krol gdźie zamek iáki budował ábo stáry opráwiał ná granicy/

Porádlne po dwu groszu.

tedy ich poddáni mieli mu tego dopomagáć. Przyieli to ná ten czás Polacy wßyſcy/ tylko ſie Biſkupi z tego wymawiáli/ á zwłaſzczá Krákowſki: y liſty ná to przeßłych Krolow zwłaſzczá od Káżimirzá vkázował/ że ich poddáni byli wolni od tego: ále im to nie mogło iść dla drugich/ muśieli rowno z kśieżą druga y z ślachta ćiagnać. Klaſztorni tylko poddáni/ długo płácili to porádlne po dwánaśćie großy poſtáremu/ y poſtáremu robia áż podźiśdźień do zamkow Krolewſkich/ y dawáia Podwody. Dźiało ſie to w Koßycach w Węgrzech/ látá Páńſkiego 1374. Támże też poſtánowili náßy z Krolem/ áby żadny cudzoźiemiec nie mogł żadnego vrzedu mieć y zamkow pográniczných trzymáć w Polßce/ áni żaden z Kśiażecego rodu. A ßło to o Opolſkie Xiaże/ ktory ná ten czás wiele zamkow trzymał.

**Roku 1374.**

**Woyna domowa**

Potym przyßło záśie wiele złego ná Polſke przez wnetrzne walki/ ktorych byli przyczyna źli niektorzy á nieſpokoyni ludźie. lecż áby to ßło ſwym porządkiem/ wyżßey poczne.

Miał Krol Władyſław Łokietek brátá Zemomyſłáwá/ ten odumárł trzech ſynow/ Przemyſłá/ Leſzká/ y Káżimirzá/ miedzy ktore rozdźielił oyczyzne ſwoie/ Przemyſłowi Bydgoßczą/ Leſtkowi Inowłocław/ Káżimirzowi Gniewkow. Z tych dwá zeßli bez potomſtwá/ tylko Káżimirz zoſtał/ ktory zoſtáwił ſyna po ſobie Władyſłáwá Białego á Helzbiete corke/ ktora wychowáłá v śiebie Ludwikowá mátká w Węgrzech/ y dáłá zá mąż Boſſeńſkiemu Deſpotowi Stephanowi: á tá vrodźiłá żone Ludwikowe Helzbiete/ z ktora miał Ludwik te dwie corce/ Márya y Jádwige. Gdy tedy potym Władyſław Biały záßedł w kłopot z Krolem Káżimirzem ſtryiem ſwoim o Bydgoßcza y Gniewkow/ wźiął od niego tyśiac złotych Práſkich großy: y te dwá zamki puśćiwßy Krolowi/ vdał ſie ná pielgrzymſtwo: náoſtátek wſtąpił do klaſztorá/ do Benediktinow w Diwionie w Burgundyey/ gdźie mu śioſtrá iego Deſpotowa/ y Krol Káżimirz dawáli/ co mu było potrzebá/ mießkał tám ná ßeſnaśćie lat: áż gdy było po śmierći Káżimirzá Krolá/ náßy Polacy chćiwi bedac nowych rzeczy/ gdy ſie im náprzykrzył cudzoźiemſki Pan/ y niewieśćie roſkázowánie/ poſłáli do Diwioná/ po tego Władyſłáwá Białego Mnichá/ proßac áby przyiechał ná oyczyzne ſwą/ á ich Pánem był/ powiedáiac/ żeś ty bliżßy nam niżli Ludwikowá mátká niewiáſtá pánowáć. Dał ſie tedy im łatwie námowić: ále iż Dyakonem iuż był/ przeto poſłáli do Papieżá do Awinium/ áby mu dopuśćił wyniáć z klaſztorá ná oyczyzne: lecż niechćiał tego Papież żadna miárą vczynić/ choć y ſam ieźdźił do niego. Wyßedł tedy ſwowolnie z klaſztorá/ y ßedł naprzod do Węgier/ potym do Polſki/ máiac z ſoba trzydźieśći drabow: vbieżał ćicho Inowłocław/ tegoż dniá Gniewkow y Złotorya opánował: bo pochwytawßy Vrzedniki ták ie długo męczył/ áż muśieli poddáć zamki/ y przyśiegáć wierność mu záchowáć. Ali ſie náßło do niego wnetże wiele łotroſtwá/ dłużnikow/ rozboycow/ zábiiáczow/ z ktorymi Szárleiow moca wźiął. Gdy to obaczył Sedźiwoy z Subiná/ Stároſtá Wielkiey Polſki/ dał znáć o tym Krolowi Ludwikowi do Węgier. Z roſkazánia tedy Krolewſkiego zebrał lud niemáły: oblegli Mnichá ná Inowłocłáwiu. Gdy obaczył iż ſie nie mogł bronić/ vczynił z Sedźiwoiem táka zmowe/ iż mu Krol miał nágrodźić zá iego oyczyzne/ á on vſtąpił z Inowłocłáwia/ y inne zamki co pobrał puśćił. Gdy długo nagrody czekał/ obaczył iż to niepewne były rzeczy/ wźiął znowu Złotorya/ pod ßwagrem Sedźiwoiem Skrypińſkim/ ktory że był piiánicá wielki/ nápráwił nań Rybaki/ że przywiozßy winá z ſoba z Toruniá vpoili go/ y ſługi iego: á on ſwym kazał w nocy wleść po drábinkach do zamku: y ták zamku onego doſtał. Ali záśie

**Mnich Władyſław broi.**

**Inowłocław obleżon.**

prędko

predko náßlo śie łotrostwá do niego ze wßech stron: z ktoremi wźiął záśie
Gniewkow y Stároste Gerardá Słoneckiego/ áż muśiał go Sedźiwoy Stá-
rostá Wielkiey Polski wykupić. Tákże z tey Złotoryey wßytke Polske woio-
wał/ zwłaßcżá te ktorzy z iego strony nie byli. Nie mogł mu Sedźiwoy Stáro
stá Wielkiey Polski odeprzeć. A ták Jáßek Kmitá z Wiśnicá/ Herbu Srze-
niáwá/ Stárostá Sierádzki/ zebrawßy Sierádzány swe/ ćiągnął przećiw ie-
mu: puśćili wozy iną drogą/ á sámi iną ßli. Mnich obacżył wozy osobno/ v-
derzył ná nie/ gdźie nábrał dosyć korzyśći: lecż gdy śie potkáli naßy z nim v
Gniewkowá/ poráżon ná głowe/ áż ledwo sam vćiekł w łodźi ná inną strone
Wisły ná Złotoryą: skąd záśie iął śie ßkod wielkich cżynić. áni mu mogli te-
go zábronić ci ludźie co ie był ná to Sedźiwoy zostáwił ná zamku Járosłáwá
Służewskiego. Przetoż znowu rußył śie przećiwko niemu/ więtßą ießcże mo-
cą á niż pierwey: máiąc nietylko Wielką Polske wßystke z sobą/ ále do tego
Kuiáwiány/ y Káźimirzá Szcżećinskie Xiążę: oblegli wßyscy Mnichá ná Zło-
toryey/ y dobywáli go długo: ktorym on nietylko śie ná zamku bronił/ ále y
z zamku wyćieczki cżęste ná nie w nocy ná wodźie cżynił/ y vrywał ich/ zwła-
ßcżá straży y tych co ná picowánie ieźdźili. A miał dwu młynárzow/ iednego
co mu Złotoryą zdrádą był wydał/ á drugiego Hanká z Brześćia/ ktorzy v-
mieli dźiwne instrumentá do strzelby wymyśláć/ y tą bárzo ßkodzono naßym.

*Kmitá Stárostá Sierádzki.*

*Mnich porážon.*

*Rußenie pospolite pod Złotoryą.*

Jednák ten Hánko vważáiąc to v śiebie/ że bądź krotko bądź długo/ tedy
tám onym nity puśćić: przeto iął o sobie wcżás myślić/ y ná tym był iákoby
Władysłáwá Mnichá zdrádźiwßy/ zámek Stárośćie Wielgopolskiemu wy-
dał. co obacżywßy Mnich (podobno że strzeláiąc przenaßał naße) poimał go
y dał męcżyć: wymęcżył to ná nim/ że powiedźiał vmysł swoy y sposob/ iáko
tego miał dokázáć. co wßytko iuż wiedząc Mnich od niego/ kazał mu z tym
źięćiá swego od śiebie (wrzecży w táiemnośći wielkiey) do Stárosty Wiel-
gopolskiego do woyská wysłáć. cżemu był rad Stárostá/ y nie opowiedźiawßy
tego nikomu (podobno chcąc co przed drugimi vgonić) o puł nocy przybiegł
tylko z swemi sługámi pod zamek ćicho/ y postánał kęs v brony/ ktora że mu
byłá záraz otworzona kazał swym tám iecháć: áli w tym zápußcżono krate/
ktora mu dwu Slácheicow znácżnych zábito/ Grábie z Vśćia/ y Fryderyká
Wedelá/ á 26. ich tám zá kratą zostáło/ ktore wnetże rozświećiwßy pocho-
dnie w zamku postrzelano/ y kámieńmi pobito. Co widząc Stárostá Wiel-
gopolski/ wroćił śie ze sromotą y ßkodą swą ná zad: y záraz z gniewu wielkie-
go/ kazał śie wßystkim gotowáć do Zamku/ á pocżąwßy ßturmowáć ießcże
przed świtániem nieodstąpił áż przed wiecżorem: iednák nie wźiął zamku/ á
wiele ludźi potráćił: gdźie y Káźimirz Szcżećinskie Xiążę wźiął w łeb kámie-
niem/ ácż przez przyłbicę/ ále przećię nic pomogło mu to nic/ vmárł z tego ra-
zu predko. Názáiutrz zwątpiwßy on Mnich o sobie/ wywiodł przed zamek
onego Hanká młynárzá/ y z źięćiem iego/ y z drugim młynárzem/ kazał im ná-
kłáść kupę drew/ y ták ie spalił/ chcąc naße tym vbłagáć: dopiro śie poddał/
wymowiwßy to sobie/ żeby mu Krol dał dźieśięć Tyśięcy złotych we złoćie
zá oycżyznę iego. iákoż to Krol vcżynił/ gdy iechał do Węgier do niego/ y k te-
mu Opáctwo bogáte mu był dał w Węgrzech: iednák ná nim nie długo po-
bywßy/ ßedł záśie do swego kláßtorá do Diwionu/ y tám żywotá dokonał.

*Złotorya obleżona.*

*Mnich śie poddał.*

Tegoż Roku 1374. Dniá 14. Mieśiącá Lutego/ Jan Biskup Poznań-
ski puchliną vmárł: á po nim nástał Mikołay z Kurniká/ Herbu Łodźia.

Potym Krolowa Elżbietá mátká Ludwikowá wezbráłá śie do Węgier
z Polski/ bo iey tám Krol postąpił niemáłe dochody w Słowieńskich źie-
miách/ ktore Wenetom odiął. Lecż niedługo tám będąc/ przyiecháłá záśie

do Polſki/ przećiw ktorey wyieżdżáli ták Senatorowie iáko ślachtá/ zwłaßczá z Krákowſkiey y Sendomirſkiey źiemie/ áż do Sączá/ ktora doſyć ochedożnie y z rádośćią przyimowáli: gdźie miedzy inßemi rzeczámi też to iey zá pewne oznáymili/ iż Litwá vmyśliłá woiowáć Polſkę/ y Ruſkie kráiny pośieść/ á ták prośili áby o tym myśliłá iákoby temu zábieżeć. Oná iáko biáłagłowá/ więcey z pychy niż z rozumu/ powiedźiáłá im ták: Nie boyćie ſie/ ieſt v mego ſyná ták długa ręká/ iż bedąc w Węgrzech dośięże y Litwy: á ták wielka głowá/ iż gdy ią nieprzyiaćiel vyźrzy/ zádrży y ná głos iego vćiecze. Ná co ſpuśćili ſie náßy. A Litwá tym czáſem z Xiążęty ſwemi/ z Kieyſtutem/ Witułtem/ Jágiełłem/ Lubartem/ y Georem/ mocą wielką wtárgneli do Ruśi/ woiowáli kráiny Lubelſkie/ y Sendomirſkie/ ták iż cokolwiek poſad było miedzy Sanem á Wiſłą rzekámi/ wßyſtko zwoiowáli y pobráli/ nietylko chłopſtwo/ ále y ślachty máło im co zvćiekáło/ bo bez wieśći ná nie przyßli.

Litwá woiowáłá w Polßce.

Ná ten czás też Tarnowſka Káßtelanká Wiślicka wdowá/ iádąc z ſwoiey Wielkiey wśi do Krákowá do Krolowey w náwiedźiny/ ledwie przez Wiſłę do Sendomirzá vćiekłá. Tákże Piotrás Grzymáłczyk ſynowiec Arcybiſkupi/ ktorego gdy náiecháli do Báránowá iego wśi/ porwawßy ná koń żonę/ á máłe dźiećiątko/ wſkoczył w Wiſłę/ y ták przepłynął. goniłá go Litwá/ ále mu nie mogli nic vczynić. Acżkolwiek też ná ten czás od Krzyżakow Litwá wielką ßkodę wźięłá/ bo im Zmudzką źiemię/ niemal wßyſtkę zwoiowáli/ y Kowno oblegli/ ále mu ná ten czás nic vczynić nie mogli/ wßákże go potym rychło dobyli y ſpalili. Máło to iednák rußyło Krolowey Elżbiety/ przedśię táńce ſtroiłá/ weſołá byłá: choćia bábie było iuż przez 80. lat.

Potym tráfił ſie tákowy przypadek żáłoſny w Krákowie. Gdy Węgrzy ktorzy z nią przyiecháli/ (iáko to ieſt v nich obyczay) bráli gwałtem śiáná/ owſy/ drwá/ ludźiom co ná targ przyieżdżáli do Krákowá/ Przedbor z Brzeźia Płomieńczyk/ ktory miał dwor przed broną Strádomſką w Krákowie/ roſkazał ſwoim ſługom/ áby tego ſtrzegli/ żeby iego poddánym Węgrzy nic nie bráli/ ieśliby co ktory przywioſł/ lubo ná targ/ lubo iemu do dworu: około czego powádźili ſie Węgrzy z czeladźią Przedborową/ gdy chćieli bráć śiáno gwałtem poddánym Przedborowym/ áż ſie poczeli śiec około onego śiáná.

Przedbor z Brzezia.

Krolowá widząc to z zamku/ kázáłá Stárośćie Jáßkowi Kmićie z Wiśnicża/ áby tám zieachał/ á niedał ſie im wádźić. Kmitá gdy począł rozwadząć poſtrzelon od Węgrzyná z łuku w ßyię: z ktorym poſtrzałem nie mogł ná zamek doiecháć/ ſpadł z koniá y vmárł/ przed zamkiem Krákowſkim: ná tym práwie mieyſcu/ gdźie owá tablicá ieſt wymálowána ná murze. Gdy ſie tego ſynowie iego dowiedźieli/ zebrawßy ſie z przyiaćielmi/ bili/ śiekli/ mordowáli Węgry/ iuż nietylko tych ktorzy ſie wádźili z náßemi/ ále gdźie ktorego mogli náleść/ ták w goſpodách iáko ná vlicy/ káżdego z nich zábili: ták iż ich ná ten czás 160. wßyſtkich zginęło: á drudzy do zamku do Krolowey vćiekli/ y był zámek trzy dni cále zawárty/ ktory náßy oblegli/ ále potym dáli ſie hámowáć. Pochowano pobite w káplicy v S. Fránćißká w klaßtorze. Dźiało ſie to látá Páńſkiego 1376. Byłá z tego Krolowa żáłoſna bárzo: áby vbłagáłá Piotrá Kmitę ſyná nieboßczykowego/ dáłá mu Stároſtwo Łęczyckie zá to. Wyiecháłá potym z Krákowá do Węgier.

Kmitá poſtrzelon.

Węgrzy pobići.

Roku 1376.

Tego czáſu Papież Grzegorz Jedennáſty/ przenioſł záśię Stolec Papieſki z Auinium do Rzymá/ po 70. lat.

Tegoż też czáſu Amurates Turecki Ceſarz/ przewiozßy ſie/ naprzod przez Heleſpont/ gdźie ieſt wąſkie morze/ pobrał wiele Greckich y Słowieńſkich kráin/ zwłaßczá Bulgáry/ Serby/ Albány/ y inne. Papież boiąc ſie o

Turcy tu naprzod przyßli.

Włoſkie krainy/ prośił o pomoc wßego Chrześćiańſtwá. Poſłał też y do Polſki Legatá Mikołáiá Biſkupá Maiorácenſkiego/ ktory złożył Synod w Vnieiowie ná Biſkupy: tám vłożył dań ná Duchowieńſtwo po dwu groſzu od grzywny. A przedtym też vmárł był Biſkup Wrocłáwſki/ Przecłáw Pogorzelſki Grzymálczyk/ po ktorym wielkie ſkárby zoſtáły: o ktore ták ſie długo on Legat ſtárał/ aż mu ie dáć muśiano: wźiął wßyſtkiego trzydźieśći tyśiecy złotych we złoćie/ á oſobno ośm tyśiecy złotych Annaty.

Legat Papieſki w Polſzce.

POgorzelſki Biſkup Wrocłáwſki.

Ná drugi Rok Krol Ludwik z námowy mátki ſwey/ zodmieniał záśie znowu vrzedniki w Polſzce: przełożył Domáratá z Pierzchniá ná Stároſtwo Wielkiey Polſki/ á Sedźiwoiá z Subiná ná Krákowſkie przeſadźił. w Kuiáwach záśie vſtáwił Piotráſá Máłoche z Máłochowá z Sendomirſkiego kráiu Grzymálczyká/ iż wiecey poſtapił dawáć/ á Bártoßá z Wißemburgu/ y Bártoßá z Sokołowic meże doświadczone złożył. Ná Domáratá ſtad był łáſkaw/ iż bronił Wegrow gdy ie Polacy bili o Kmite: záczym ná zamek niemáło ich vćiekło.

Ná ten czás też wypráwiał Krol Ludwik z Wegier przećiw Litwie do Ruſkich kráin. przeto poſłał do Polſki do wßego Duchowieńſtwá/ proſząc áby ná te wypráwe złożyli pieniedzy dla ſłużebnych. niechćieli tego vczynić/ boiac ſie áby to nie weßło w obyczay nápotym. O co rozgniewał ſie Krol bárzo/ y roſkazał ſláchćie/ przez Domáratá/ áby ſie do niego ziecháli do Sendomirzá: ſam też przez gory ná Sanok ćiagnał z niemáłym woyſkiem Wegrow/ proſto do Sendomirzá. Piſza że ſamych Toporow ná ten czás było do tey potrzeby śiedm choragwi: y wylicza wßyſtkie Długoß. Jedná byłá Otty Pileckiego/ Woiewody y Stároſty Sendomirſkiego: druga Sedźiwoiá z Subiná/ Stároſty Krákowſkiego: trzećia Jaßká z Teczyná/ Kaßtellaná Woynickiego: czwarta Mikołáiá Oſsolińſkiego/ Kaßtellaná Wiślickiego: piata Drogoſsá z Chrobrzá/ Sedziego Krákowſkiego y Stároſty Sierádzkiego: Szoſta Zákliki z Miedzygorza/ Kánclerzá Koronnego: śiodma Janá Ciołká z Łowinnice. Tám Krol rozdźielił woyſko ná dwoie/ poſłał Krákowiány y Sendomirzány z Sedźiwoiem dobywáć Chełmu/ á ſam z drugimi obległ Bełz. Polacy z Sedźiwoiem zá ośm dni wźieli Chełm/ Gráboẃiec/ Horodło. Potym przyćiagli pod Bełz/ gdźie złaczyli ſie z drugim woyſkiem ktore iuż leżało około Bełzá. A iż w mocnym mieyſcu leży Bełz/ przeto go nie mogli dobyć: á ták vmyślili go głodem wymorzyć. Gdy tedy nie mogli długo ná zamku trwáć/ przyßedł Keyſtut z Georem ná gleyćie/ poddawaiac ſie pod moc Krolowi. Vczynili tedy tákowa vgode: Jż Geor Xiaże Bełſkie/ miał ſie poddáć pod moc Krolewſka/ ze wßyſtka włośćia ſwoia/ y poſłußen być ná káżde roſkazánie Krolom Polſkim: czego popráwił przyśiega. Krol vfáiac mu/ nietylko go zoſtáwił w dźierżáwie oney/ ále ießcze poſtapił mu Jurgielt dawáć/ po ſtu grzywien káżdy rok/ z Bocheńſkich Żup. A Krol to naywiecey dla tego vczynił/ áby tym predßy koniec woynie był: ábowiem widźiał iż ſie Wegrzy czeſto ná Polaki miotáli/ gniewáiac ſie o to co ſie im ſtáło w Krákowie: przeto roſpuśćił woyſko predko/ by do czego gorßego nie przyßło: bo też w ten czás Száfráńca Piotrá w twarz ránili: ktorego áby Krol vbłágał/ dał mu zamek Pieſkowa ſkáłe. Tych Száfráńcow przodek pierwey był názwány Záprzániec: ábowiem ſie go dwá brácia záprzeli/ niechcac mu dáć dźiału miedzy ſoba/ że go nie było ná ten czás/ gdy ſie dźielili/ był w cudzey źiemi: y przetoß też on rozgniewawßy ſie ná brácia/ niechćiał z nimi iednego Herbu vżywáć/ (á był z domu Toporow) y Topor ná Hełm włożywßy/ Koniá białego zá Herb wźiął/ ná ktorym z domu był wyiechał/ y ten tylko mu ſie

Wypráwá do Ruśi.

Toporowie.

Zamki Ruſkie pobráli Polacy.

Száfrániec ránion.

Pießkowa ſkáłá.

Stáry Koń.



był z oy-

był z oyczyzny dostał. Ma bydź koń biały z czarnym popręgiem szerokim/ w czerwonym polu: y także go od Starzezowia Starykoń.

Poselstwo do Papieża.

Bisłupstwa Ruskie.

Potym Ludwik posłał do Papieża/ żądaiąc go aby przyczynił Biskupow Ruskich/ zwłaszcza widząc że iuż niemało ożywało się ludzi w Rusi do Katolickiey wiáry/ według porządku kościoła Rzymskiego. A tak założył Biskupstwo Przemyskie y Włodzimirskie/ y Arcybiskupstwo Halickie/ iako Dlugosz pisze. Aczprzedtym Kazimirz iuż był Arcybiskupa Lwowskiego/ nad ktorego y dziś tám inszego niemász/ postánowił. Za tym że więcey życzył Węgrom á niż Polakom/ chciał Ruś przyłączyć do Węgier/ odiąwszy od Polski: y przetoż vmyślił Vrzędy tám rozdać Węgrom/ odiąwszy Polakom. A iż na ten czás dzierżał Władysław Opolskie Xiąże w Rusi wiele zamkow y kráin/ od Krolá Ludwiká/ ták iż się też Xiążęciem Ruskim iuż pisał/ przeto dał mu Dobrzyńska ziemię y Bydgoską/ ktora pierwey zwano Wyszegrodzka/ okrom Wálcá y Słuchowá/ ktore był wziął Krol niedawno spadkiem po Kázimirzu Szczecińskim Xiążęciu zabitym od Mnichá pod Zlotoryą/ iákom pisał. K temu dał mu Jnowłocław/ Gniewkow/ Zlotorya/ Schárley/ y Xiążęciem nád tymi wszystkimi vczynił: tym obyczáiem áby był záwżdy posłuszny Krolom Polskim Pánom swoim: á gdźieby potomstwá iego męskiego nie sstáło/ záśie się to ná Krolá miáło wrocić lennym práwem/ iáko to bywa. Względem czego wziął od niego Ruskie kráiny/ y pospołu z drugimi rozdał ie Węgrom: iáko Emerykowi Aggierskiemu Biskupowi/ Jurkowi Zuderze y iego bráciey/ Emerykowi Bebekowi/ Janowi Zapoley. Co się rzec zdáło cięzka Polakom/ y podeyrzány był Krol v nich/ z tego/ że więcey życzył cudzoziemcom niż swoim.

X. Opolskie Xiążęciem Dobrzyńskim.

Ruś Węgrom rozdano.

K temu y to nászych niepomálu obchodziło/ że nie mieszkał z nimi: powiedáiąc że mu tu powietrze nie służy. przeto ludźie vbodzy nie mieli się do kogo vćiec w krzywdách swoich: Práwá iákoby trzebá nie szły: możnieyszy vboższego ściskał. Jeśli ktorzy ieźdźili do Budzyniá do Krolá ná skárge/ żadney spráwiedliwośći nieodnosili/ tylko ie listy odpráwowano/ zá ktore Węgrzy wielkie pieniądze bráli. Tu záśie przełożeni nie mogli się sámi zgodźić z sobą/ káżdy z nich chciał rządźić y Krolem bydź: przetoż chciał był koniecznie Krol Gubernatorem Xiąże Opolskie vczynić/ ktoryby miásto niego wszystki rzeczy odpráwowął. Vbodzy ludźie pozwoliliby byli ná to rádźi/ ale Senatorowie żadną miárą niechćieli. A przeto złożyli sobie Seym/ ieden w Wiślicy drugi w Gnieźnie/ ná ktorych vradźili/ áby nie byli posłuszni Xiążęciá Opolskiego/ iáko cudzoziemcá/ ktorego bez ich dozwolenia dał im Krol przeciw práwom y vstáwom ich: y z tym poselstwem posłáli do Krolá. A ták Krol cofnął się záśie od przedśięwźięcia swego/ obawiáiąc się by co gorszego z tego nie vrosło.

Seym w Wiślicy y w Gnieźnie.

Roku 1377.

Litwá Krzyżaki porázilá.

Látá 1377. záśie Krzyżacy z Litwą woyny wiedli/ náieżdżáiąc ieden drugiego/ y szkody sobie wzaiem czyniąc: gdźie Litwá w iednym leśie we Zmudźi drzewá podtárwszy Krzyżaki porázilá/ á potym trzemi woyski do nich wćiągnąwszy/ wielkie im szkody poczyniłá około Jnsterborku y Wielowá/ z Wodzámi swemi Olgierdem y Kieystutem.

Potym chćiał to mieć koniecznie Krol po Duchownych ( rozgniewawszy się ná nie o to/ że mu niechćieli poboru złożyć ná służebne do Rusi ) áby mu płáćili połowicę onego porádlnego dawnego/ to iest po sześći groszy z łanu y po korcu żytá/ y po korcu owsá: czego gdźieby z dobra wola niechćieli vczynić/ tedy kazał z nich bráć postáremu/ iáko pierwey bywáło/ to iest po 12. groszy/ á po dwu korcu żytá y owsá tákże z łanu: powiedáiąc że mu to wolno było

im odpu-

im odpuśćić/ y nie odpuśćić/ á że tylko świeckich z tego wypuśćił/ á nie kśię-
żá. Wſpário ſię o to Duchowieńſtwo/ zwłaſzcża Jan Arcybiſkup Gnieznen-
ſki/ y przetoż vczynił Synod ná kśięża w Káliſzu/ ſkąd wyſłáli do Krolá Flo-
ryaná Biſkupá Krákowſkiego/ y Dobrogoſtá Dźiekaná/ ktorzy ziednáli to
v niego/ iż tylko po dwá groſzá dawáć mieli/ iáko y ślachtá/ á nic więcey. To
ſię dźiało látá Páńſkiego 1378.

*Synod w Káliſzu.*

*Roku 1378.*

Tego czáſu Kárzeł Czwarty Ceſarz y Krol Czeſki vmárł/ ktory ná ſwoie
mieyſce ſyná ſtárſzego Wacłáwá náznáczył: á ten dopiero Kroleſtwo Cze-
ſkie dźiedźiczne ſobie vczynił/ y przywiodł ná to Czechy/ że mu tego pozwolili.

*Kárzeł 4. Ceſarz vmárł.*

Tegoż czáſu Kśiążę Opolſkie przywiodł był trzech bráciey rodzonych
z Czech do Ruśi Herbortow/ Fryderyká/ Wacłáwá/ y Mikłuſzá/ ktorzy ſię
piſáli z Fulſztyná: á ieſt ten zámek ná Moráwie/ y tám w Ruśi ośiedli. No-
ſzą zá Herb trzy miecże gołe w iábłku zielonym/ ná czerwonym polu.

*Herbort.*



Tegoż roku Kowno/ ktore byli niedawno ſpalili Krzyżacy/ ziechawſzy
ſię to troie Xiążąt Litewſkich/ Olgerd/ Keyſtut/ y Pátryk/ ieli go znowu o-
práwowáć/ y moſt wielſkim kosztem ná Niemnie budowáć. Ná ktore przy-
ſzedwſzy Commendor z Rágnety rozgromił ie od roboty/ y znowu Kowno
ſpalił/ y moſt rozrzućił. Pruſki też Miſtrz przyſzedwſzy ieſzcże z więtſzym woy
ſkiem zámek Piſtow ſpalił/ gdy z niego Litwá poućiekáłá. A potym Velu-
nia obległ/ pod ktorą nánośiwſzy kupę wielką drew zápalił/ y ták zámek y z lu-
dźmi zgorzał: tylko co Stároſtá tego zámku Báſtawd nieiáki wyſkocżył z o-
gniá/ ktorego Niemcy poimawſzy wiedli do Miſtrzá: ále go im drudzy w rę-
ku ich rozśiekli. Przetoż áby ſię tego Litwá nád nimi pomśćiłá/ wćiągnęłá
potáiemnie do Prus z Keyſtutem/ y tám ſzkodę wielką około Jurgenborká
pocżynili. Ale vrwał ich trochę/ gdy názad ſzli z plonem Commendor Jur-
genborſki. Tenże Keyſtut zá iedną drogą we Zmudźi Márſzałká Pruſkiego
Miſtrzá pogromił/ y plon mu wſzytek odiął: áż ſam Márſzałek ledwo vćiekł.

*Woyny Krzyżáckie z Litwą.*

*Krzyżacy poráżeni.*

Potym Vigándus z Belderſteynu Commendor Bálginſki wpadwſzy do
Litwy/ zwoiował wſzyſtki kráiny nád Niemnem rzeką/ y wiele ludźi y plonu
nábrawſzy do domu w cále odſzedł. A po nim záśię Gottyfred Márſzałek
Pruſkiego Miſtrzá przyſzedwſzy tákże z woyſkiem/ około Narwie/ Litwie
wielką ſzkodę pocżynił/ y potym ná rzekę Niewiáſzę wśiadwſzy w łodźiach o-
koło ſtárego Kowná brał/ y palił wſzędźie/ y z wielką korzyśćią odſzedł. A po
tym wroćiwſzy ſię znowu/ te powiáty trzy wypalił/ Labniow/ Egelow/ y Pa-
ſtow. Y záśię trzeći raz chćiał wtárgnąć: ále ſię rozniemogł: przeto ná ſwe
mieyſce Commendorá z Balgi poſłał/ ktory tákże wielkie ſzkody pocżyniwſzy
w Litwie/ w cále do domu ſię wroćił. A Litwá tym czáſem Pákową doby-
wáłá/ iednák go dobyć nie mogłá: á náwet odſtąpić muśiáłá/ gdy im Miſtrz
Jnflancki przyſzedł ná odśiecz. ktory prędko potym wtárgnął do Litwy y
ſześć Powiátow w Litwie wypalił/ ták iżby był y námnieyſzey chałupecżki nie
nálazł. Pośćie záśię w roku 1379. Commendor z Oſterodu z Bukarden
z Mánſweltu/ do Kámieńcá przyſzedwſzy miáſtecżko ſámo ſpalił/ y ludźie w
nim pobrał. Po nim rychło przyſzedwſzy Vigándus Commendor Bálgiński
rozdźielił woyſko ſwe ná troie/ y te trzy Powiáty ſplundrował/ Drohicki/
Miednicki/ y Brzeſki: y Brześćie chćiał był wźiąć/ á wſzákże ſię od niego po-
kwápiwſzy ſzedł z plonem ná zad. W te czáſy Keyſtut rozchorował ſię wrze-
cży ná śmierć/ áby ſię tym bárźiey Krzyżacy ná to vbeſpiecżyli/ y ná zámkach
nieták oſtrożni byli. A on tym czáſem ćicho wpadwſzy do Prus/ zámek
Ekierzberg obległ/ y doſtawſzy go łatwie ( bo ſię nieſpodźiáli ) zápalił: á ſá-
mego Stároſtę Janá Symbachá w więźienie wźiął/ ktorego gdy chćiáłá Li-

*Roku 1379.*

twá w o-

twá w ogień wrzućić y Bogom obyczáiem ſwym ofiárowáć/ niechćiał im te-
go Keyſtut dopuśćić. Czego chcac ſie zemśćić Gotyfred Márßałek Pru-
ſki/ zebrał wßyſtkiego woyſká do dwunaśćie tyśiecy/ y przyćiagnawßy pod

Troki oblegli Krzyżacy.

Troki/ktore trzymał Keyſtut/ Trocki y Wileńſki wßytek Powiát woiował
mieczem y ogniem. Widzac tedy Keyſtut że ſie ognie wßedźie około niego
świeca/ poſłał do Pruſkiego Márßałká/ proßac ná rozmowe z ſoba. Tákże
gdy ſie z ſoba zeßli/ vprośił to v niego Keyſtut/ że mu ßkody wiecey nie czy-
niac odćiagnał precz. Ale źle ten odćiagnał z Litwy/ áli záśie Commendor
Rágnecki przyćiagnał do Zmudźi/ná dźień S. Jana Krzćićielá/gdźie te Po-
wiáty popalił/Przewáńſki/Lábiowſki/Páſteryńſki/Erogleńſki y Pernáwſki:
y ták z wielka korzyśćia wroćił ſie do domu. Potym záśie tenże Gotyfred
Márßałek Pruſki/ zebrawßy ießcze woyſko wietße á niż miał pierwey/ przy-
ćiagnał do Litwy/ gdźie napierwßy był iego nocleg v Dźirſmunt/ wtory v

Wilno oblegli Krzyżacy.

Siedlin/ trzeći pod Troki/ czwarty v Rudnik/ zá piatym pod Wilno przy-
ßedł/gdźie dopiero w zagony roſpuśćił wßedźie/ y Keyſtutá w Wilnie ob-
legł: ktory ácz przymierze v Krzyżakow otrzymał był do pewnego czáſu/ ie-
dnák że ſie iuż było zágorzáło w mieśćie ktore Krzyżacy zápalili/ zgorzáłá
miáſtá tegoż dniá połowicá/á połowice ledwo obleżeńcy vgáśili. Potym gdy
wyßło przymierze/ poczeli Keyſtutá Krzyżacy ná zamku dobywáć: iednák

Witult.

widzac/że mu nie mogli nic vczynić/odſtapili precz. A gdy ßli názad/Witult
ſyn Keyſtutow w piaći ſet koni tylko poßedł zá nimi/ y zábiegwßy im droge
láſy/wßyſtkie im wozy z żywnośćia zábrał/ktore byli ſobie nágotowáli/ták iż
przez ßeść dni y ſámi y konie ich idac przez ony puſtynie nie mieli co ieść. By-

Vtrapienie Litwy.

łá ná ten czás ták bárzo vtrapiona y ztrwożona Litwá tymi ták czeſtymi ná-
azdy Pruſkiego y Jnflantſkiego Miſtrzá/ że nawet niewiedźieli co czynić.
Przeto/iáko Długoß nåß piße/iuż tákowa rádá miedzy nimi byłá/że vćiec do
áſow ná iákie błotne y nieprzyſtepne mieyſcá mieli/ y tám ſpolnie wßyſcy y
dobytki ſwemi mießkáć przed nieprzyiaćielem.

Woyny w Wielkiey Polßce.

Tegoż roku też w Wielkiey Polßce rozruchy niemáłe były. Abowiem
gdy Borkowicowie z Pomorſkiey źiemie náieżdżáli czeſto miáſteczko Walc/y
puſtoßyli ie/ Domárat Grzymalczyk/ Stároſtá Wielkiey Polſki/ zebrawßy
ludźie/ zwoiował ich też dźierżáwy w Pomorſkiey źiemi/ gdźie im wśi y fol-
wárki ich tákże popalił. Tákże też y Sedźiwoy z Wiru Kaßtellan Bniński
Nalencz/gdy mu nie zápłaćił niebożczyk Kázimirz Xiaże Szczećińſkie/zá ſłu-
żbe gdy walczył z Ottonem Brándeburſkim/ woiował imienie Swátobora
Xiażećia Szczećińſkiego: czego mu dopomagał ſynowiec iego Czárnikowſki/
Sedźia Poznáńſki. Dla czego Swátobor/zebrawßy lud z miaſt Pomorſkich/

Słupia obleżona.

y z Stárogárdá/ obległ Słupia Janowi Czárnikowſkiemu/ gdźie názaiutrz
ſkoro z dniem przypuśćił do ßturmu/ wßákże nic nie mogł vczynić/ áczkol-
wiek ßturmował do ſámego wieczora: y owßem tám ludźi wiele ſtráćił/ kto-
re był przypuśćił z ogniem y z śiekierámi pod párkan/ ſpuśćiwßy przekop/
ktore wßyſtkie z gory kámieńmi pobito. Aż názáiutrz prośił Swátobor/ á-
by mu ćiáłá ich wolno było wźiać y pochowáć: co od obleżeńcow łátwie o-
trzymał. Potym widzac że nie mogł nic Słupi vczynić odſtapił/ y rozdźieli-
wßy ſie ná dwoie/ popalił Czárnikowſkiemu wśi wokoło. Ale potym Suli-
ſá Wedelſki poiednał ie/y nágrodźił dobrze te ßkode Czárnikowſkiemu Swá-
tobor. O co przedśie Swátobor pokoiá ießcze nie miał: abowiem záśie ro-

Roku 1380.

ku Páńſkiego 1380. Wedelſki árendowawßy Słupia v Czárnikowſkiego/
znowu zebrał ſie ná Swátobora/ y wtárgnawßy mu w źiemie/ nábrał korzy-
śći dośyć około Szczećiná: á gdy vchodźił z plonem/ pośćignał go ná gráni-

cach Polſkich nad nadźieie Swatobor/y poráźił Polaki/y plon odiał. Pádło Polakow w tey bitwie do cżterech ſet y piaćidźieśiat koni/á ze ſto ich na ieźierze vtonelo. ácż zginelo też y ták wiele Pomorzan. Mogłby był z ſwymi wſzytkimi vśćwcále Wedelſki do zamku Słupie/ále żal im było plonu odbieżeć.

Polacy poráżeni.

Tegoż roku Floryan z Mokrſka Jelitcżyk/ Biſkup Krakowſki/ vmárł ktory w Bodźećinie y w Jłży zamek práwie iáko znowu wyſtáwił. Tenże w Dobrowodźie y w Wegleſzynie oycżyznie ſwey zmurowal kośćioł. Też y vbiorow wiele do kośćiołá Krakowſkiego nákupił. Po nim náſtał Zawiſzá z Kurozwak Rożyc/ Archidyakon Krakowſki/ ktory był Kánclerzem v Krolowey ſtárey Wegierſkiey Helżbiety/ Ludwikowey mátki. Ktora też drugiego Roku w ſtárośći wielkiey vmárłá w Wegrzech: ná wyſpie v Budzyniá pochowána.

Floryan Biſkup Krak. vmárł.

Zawiſzá z Kurozwak Biſkup Krakowſki.

Roku 1381.

Helżbietá vmárłá.

Tegoż cżáſu Semowit Xiaże Mázowieckie vmárło/ ktory zoſtáwił po ſobie dwu ſynu/ Janá y Semowitá/ ktore miał z pierwſza żona corka Mikołáiá Opáwſkiego Xiażećiá. Doſtáły ſie im te dźierżáwy w Mázowſzu/ Janowi Wárſzáwſka/ Semowitowi Plocka źiemiá. Z druga żona miał też ſyná Henryká/ á dwie corce/ z ktorych iedne dano WLádyſłáwowi Opolſkiemu Xiażećiu/ druga Kázimirzowi Szcżećińſkiemu Xiażećiu/ ktora potym bedac wdowa ſzłá zá Henryká ſyná Ludwikowego Brzeſkie Xiaże do Slaſká. Henrykowi temu dano Proboſtwo Płockie y Lecżyckie: ále Lecżyckie z krzywda mu dano/ bo Pelká Grábowiecki miał ná nie práwo od Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego: y przetoſz obległ był Henryk Łowicż/ y ták długo leżał około niego/ aż mu Pelká muśiał práwá ſwego vſtapić. Tego to Henryká mátke Semowit maż ácż bárzo miłował (iákoż byłá náſchwał cudna) iednák kazał ia ſługom zábić/ dla tego że ia miał w podeyrzeniu/ przez powieść śioſtry ſwey Xiężny Ćieſzyńſkiey/ y tego młodźieńcá co go przyłożono do niey końmi roſtárgáć. wſzákże gdy tego nie mogł potym wymecżyć ná Pánnach iey/ áby to ná nie miáły zeznáć/żałował tego bárzo. Był Semowit Xiaże vtrátny/przeto był ćieżki ná poddáne: z młodu nádawał kośćioły/ á ná ſtárość ie prześládował/ y przywłaſzcżał ſobie dochody ich: o co bywał cżeſto w klatwách.

Semowit vmárł.

Temi cżáſy vmárł Dobieſław Sowká Biſkup Plocki/ Herbu Prawdźic/ á po nim náſtał Scibor Archidyakon: ktorego Kápitułá wſkok/ boiac ſie Xiażat áby im Henryká nie dáli/ wybráłá: á Arcybiſkup Gnieznieńſki go confirmował. Acż on ná tym nieprzeſtáiac/ zápożycżywſzy ſie v Żydow Krakowſkich w ſześć ſet kop groſzy Práſkich/ poſłał znowu do Rzymá po confirmácya: cżego mu ieſzcże ná on cżás nie byłá potrzebá. Był ten Scibior Herbu Oſtoycżyk/ ktory Herb ma mieć Mieśiacá dwá żołte/ w polu cżerwonym/ á miedzy nimi miecż otłucżony. Bywáli ći Oſtoycżykowie meżowie cżyśći. A od tegoż Oſtoycżyká vroſł drugi Herb/co go zowia Przegonia. tákoweſz dwá Mieśiacá ma mieć/ y miecż tákże z głowica/ á ná Helmie Smoká/ ktoremu płomień z paſzcżeki wychodźi.

Oſtoia.



Przegonia.



Po śmierći Krolowey ſtárey Krol Ludwik złożył Seym Polakom w Budzyniu. Acż byłá to nowa rzecż Polakom/ y ſzkodliwa/ á nieprzeſpiecżna bárzo/ták dáleko ná Seym ieźdźić/do cudzey źiemie/iednák przedśie iecháli/ zwłaſzcża ći co krzywde mieli/ ſpodźiewáiac ſie tám iáka ſpráwiedliwość odnieść. Tám rádzac długo około nápráwy Rzecżypoſp. náoſtátek tym Krol zámknał Seym Polſki/iż trzem Pánom w Polſzce (poniewaz Xiażećiá Opolſkiego niechćieli) polećił wſzyſtko odpráwiáć miáſto śiebie/ ták ſady iáko inne rzecży/iákoby áppellácya do Kroláá nie przychodźiłá: Zawiſzy z Kurozwak Herbu Roża/Biſkupowi Krakowſkiemu/ ktory nie dawno náſtał po Flory-

Seym w Budzyniu.

Triumuiratus w Polſzce.

anie/ y Dobkowi z Kurozwąk Rożycowi tákże Káßtellanowi Krákowskie- mu/ brátu Biskupiemu/ á Sędziwoiowi z Subiná Toporowicowi Woiewo- dzie Káliskiemu y Stárośćie Krákowskiemu. Lecż sámemu tylko Záwißy Biskupowi osobno polećił Vrzędy rozdawáć komu chce/ okrom tylko Krá- kowskiey Káßtelláney/ á Woiewodztwá. Ludźie vbodzy/ ktorzy byli iecháli ná práwo do Budzyniá/ przyiechawßy do domu nárzekáli/ iż tám żadney sprá- wiedliwośći nie odnieśli. A ći Pánowie ktorym to było zlecono/ ácż ieźdźili od powiátu do powiátu/ záiechawßy naprzod od Kuiaw/ ále przedśie w Są- dy śie żadne wdáwáć nieśmieli/ przeto że Biskupá nie było/ ktory tylko Kán- clerzá swego był posłał miásto śiebie/ Janá Násycá Mistrzá/ Archidyakoná Krákowskiego. A ták odwołáli Sądy do Kálißá/ gdźie śie spodźiewáli Bi- skupá sámego przybydź: á kiedy przyiecháli do Kálißá/ tedy przedśie ze wßyt- kiego nic nie było: przeto Krolowi łáiáłá ślachtá/ y przeklináłá.

Opolskie X. dźie- śięćin niechce dáć.

Tegoż cżásu Władysław Xiąże Opolskie/ Wieluńskie/ y Dobrzyńskie/ zá- powiedźiał był w swey źiemi Dobrzyńskiey dawáć dźieśięćin Biskupowi Płoc- kiemu: k temu kazał Biskupim poddánym w swey dźierżáwie dawáć sobie po- boru po pułgrzywny z łánu. o co Biskup go zákłął: ále poiednał ich potym Jan Arcybiskup Gnieźnieński/ z Janem Zbilutem Biskupem Włocławskim/ ná Złotoryey.

Woyny w Wiel- kiey Polßce.
Kozmiński roz- bija.
Oddalanow oble- żon.

W Wielkiey Polßce też Domárat Stárostá Wielkiey Polski/ z roskazá- nia Krolewskiego rußywßy ślachtę/ obległ Bártoßá Choteckiego ábo Ko- źmińskiego Rożycá ná Oddalanowie/ ktory rozbijał z tego zamku kupce y inne ludźi ná gránicy: gdźe ná ten cżás Slachtá ßkody wielkie podźiáłáłá w imionách Duchownych/ zwłaßcżá Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu y Bisku- powi Lubuskiemu. A gdy było iuż ćieżko Koźmińskiemu/ vgodźił śie tym o- bycżáiem z Domáratem/ iż puśćił Oddalanow Krolowi ze wßystkim imie- niem k niemu należącym/ á Krol miał zápłáćić zań kupcom Fráncuzom (kto- re złupili rozboyce iego) ośmnaśćie tyśiecy złotych. Potym też rychło V- nieiow Arcybiskupi zamek Grábowski wźiął/ ná ktorym był Pełká brát iego Proboßcż Kurzelowski/ ktorego pod ten cżás zábił ná biesiedźie v Piotrasá

Vnieiow Grábo- wski wźiął.

Málochy Stárosty Lecżyckiego y Kuiáwskiego/ Mikołay Káßtellan Le- cżycki/ ábowiem śie byli poswárzyli/ o łowiskä w leśiech: wßákże też sam Ká- ßtellan zábit od sług támże Pełczynych. Cokolwiek tám ná zamku Grábow- ski zástał (iákoż tám były skárby Arcybiskupie) pobrał wßystko/ y zamek do- drze opátrzywßy/ nie puśćił go Arcybiskupowi/ áż mu to odpuśćił co mu po- brał/ mieniąc iż to iego brátá Pełki było. Dźiało śie to Látá tegoż 1381. Ktorego też roku dniá 8. Miesiącá Sierpniá w źiemi Pomorskiey trzy mile

Klaßtor Kártu- ziyski.

od Gdáńská fundowano klaßtor Kártuziyski w Máryenhausu. A ten fun- dował Jan Kuśiński/ y te wśi do niego nádał/ Koplin/ Czaple/ y Odinia/ nád rzeką Rádomią/ y inne. Ale iuż ten klaßtor spustoßał był/ y dobrá iego Gesław Opát Oliwski przywłaßcżył sobie. Aż teraz niedawno dźiśieyßy Bi- skup Kuiáwski/ Hieronim z Rozrażowá/ Herbu Doliwá/ záśie go Kártuzom przywłaßcżył.

Roku 1382.
Záwißá Biskup Krák. złomił ßy- ię.

Látá 1382. Záwißá z Kurozwąk Biskup Krákowski Rożyc w Dobro- wodźie wśi milá od Wiślice będąc wnocy bądź nagłą choroba vmárł/ bądź z drábiny gdy chćiał do dźiewki kmiecey ná brog śiáná wleść (bo rożna wieść iest) spadwßy złomił ßyię. W Krákowie pochowan/ w káplicy Bożego Ćiá- łá/ przez oycá Dobká Káßtellaná Krákowskiego: ktory mu pogrzeb spráwił po świecku/ pod przykryćiem koni we zbroi. Ná iego grobie słyßan był głos od Kápłanow w kośćiele/ áno Cżárći wołáli: Poiedźmy ná ops. to iest po

stároświecku/ ná niecnote. y konie y zbroia chrześciáłá. Ten fundował śiedm Mánsyonarzow w zamku Krákowskim. fundował y kościoł we wśi swey oyczystey Chodowie y w Porebie. Po iego śmierći wstąpił ná Biskupstwo to Rádlicá Doktor Lekárski/ ná żądánie Ludwiká Krolá/ ktory był potym y Kánclerzem Koronnym. Był rodem z Wielkiey Polski/ ze wśi Rádlice/ blisko Káliszá/ Slachćic/ Herbu Korab. Oycá miał Michałá/ á mátke Krystyne.

*Rádlicá Biskup Krák.*

Tegoż roku prędko po Zawiszu Biskupie Krákowskim Mikołay z Kurniká Biskup Poznáński vmárł/ á po nim záśie w kilká dni Jan Suchywilk Arcybiskup Gnieznieński: ktorego łákome zebránie márnie rostárgano: brał kto czego mogł dostáć. Semowit Płockie Xiąże wśi Arcybiskupie wybrał: Łowicz obegnał. Gdy do niego Kápituła Gnieznieńska posłáłá/ czemu to czyni przećiwko Bogu y práwu pospolitemu/ iáko ieden Pogánin/ á nie Chrześćiánin: powiedźiał/ iż to iest moich przodkow nádánie/ przeto gdy niemasz Arcybiskupá/ ná mie to przychodźi opátrzáć: wszákże ia o podawánie niedbam wybierzćie kogo chcećie/ iedno nie tego kogoby chćiał Dźierżek Kásztellan Gnieznieński nieprzyiaćiel moy. bo ten Dierżek bronił Łowiczá. Wybráli tedy Dobrogostá Nowodworskiego/ Dźiekaná Krákowskiego/ z Herbu Náłecz: ále y ten nie był/ bo Krol dał Bodzećie Doktorowi w Práwie náuczonemu. Gdy tedy Dobrogost áppelował do Rzymá/ iechał z Mikołáiem Biskupem Poznáńskim Ellektem społu: poimán v Ferwisu od Wenetow kwoli Krolowi. Záczym Bodzetá został sie przy Arcybiskupstwie: á Jan Kropidło/ synowiec Włádysłáwá Xiążećiá Opolskiego/ ná Biskupstwie Poznáńskim. obu potwierdźił Papież Vrban Szosty/ ktory kwoli Ludwikowi to wszystko rád vczynił. Jákoż mu miał bydź zá co powinien: Abowiem gdy Fráncuzowie obráli byli innego PApieżá Klemensá Siodmego z Joánną Neápolitáńską Krolową/ ktora byłá mężá obieśiłá/ tedy Krol Ludwik posłał też tám był woysko swoie z Kárlem synowcem Vrbánowi ná pomoc: záczym sie Vrban ná tym Vrzędźie został. Ten Bodzetá Arcybiskup Gnieznieński był Herbu Szeligá/ ktory ma puł Mieśiącá rogámi wzgore/ Krzyż w pośrzodku żołty/ w polu czerwonym.

*Semowit Łowicz obległ.*

*Nowodworski.*

*Bodzetá Arcybiskup Gnieznień.*

*Vrban Papież.*

Szeligá.



Tegoż czásu było rosterku dosyć we Wrocłáwiu/ miedzy Duchownemi á mieszczány/ o Swidnickie piwo. Abowiem zápowiedźieli byli mieszczánie piwá woźić Swidnickiego do Wrocłáwiá: ktorego gdy przywieziono Dźiekanowi/ Ráyce Wrocłáwscy pośiekli ná beczkách obręczy/ y Furmáná wsádźili/ że ie przywiozł nád zápowiedź. Dla czego Lubuski Biskup y Wrocłáwski zákleli lud mieyski Wrocłáwski. Potym Wacław Krol Czeski przyiechał do Wrocłáwiá/ áby ie zgodźił: y kazał przed sobą kápłanom mieć mszą w kośćiele/ ále tego niechćieli vczynić: dla czego Krol Wacław rzućił sie ná ich domy y státki/ á zá nim co żywo/ pobráli Kśiężey dobytek ná wśiach wszędźie/ ktory ták tánie przedawano/ że ná ten czás trzy stá owiec wźiął zá trzy grzywny/ wołu zá Wierdunk/ krowe zá pułtrzećiá groszá. Potym Opátá z Piásku od P. Máryey dał wsádźić/ iż zákazał w kośćiele służby Bożey. á gdy ták że Opátá od S. Wincentego chćiał wsádźić/ rzekł mieć mszą przed nim/ y drugim mnichom roskazáć: wszákże wnocy vćiekł z drugimi mnichy do Strzelná. przeto Krol pobrawszy skárby ich/ rozdźielił swe służebne nimi: sobie też posłuszeństwo przykazał poddanym ich. Dźiało sie to ták przez śiedm lat. Potym gdy sie poiednáli przez Legatá Papieskiego/ odpuśćiłá Krolowi Kápituła śiedm tyśiecy złotych/ ktorych był pożyczył iego oćiec Kárzel Cesarz v nich.

*Kostyrki we Wrocłáwiu.*

*Swidnickie piwo.*

*Wacław Krol Czeski.*

Strozborg poiman.

Tegoż czáſu Strozborg Proboßcz Gnieznieńſki był pozwan y wſádzon od Papieſkiego Legatá Tomaßá Luceryná/ o to iż ná liczbie zoſtał niemało Papiezowi/ z dochodow tych ktore mu tu było poruczono wybieráć: á gdy niemiał czym zápłácić/ dan do więcznego więzienia.

Seym w Spißu.

Potym Krol Ludwik baczac ſie iuż być chorym/ áby zá żywotá poſtánowił potomſtwo ſwoie/ złożył Seym wálny Polakom w Zwoleniu/ we Spiſkiey ziemi/ ná końcu mieśiacá Lipcá. Gdy ſie tám ziecháli/ vczynił rzecz do nich z płaczem/ áby mu przepuśćili/ ieśli im iákie omießkánie kiedy vczynił niebytnośćia ſwoia v nich. Przytym prośił zá Zigmuntem Márgrábia Bránduburſkim ziećiem ſwym/ ktory poiał Márya core iego ſtárßa/ á niebyło mu tylko 14. lat ná ten czás/ áby mogł bydź Krolem Polſkim po nim: dáiac te rácya tego/ że ku Polßce przyległe ieſt Márgrábſtwo iego/ ktore mu był oćiec kupił v Ottoná/ iákom pierwey piſał. A Gwilelm záśie Arcykśiaże Rakuſkie/ przyległ Węgrom/ ktoremu też iuż był młodßa core ſwoie Jádwige nárzekł dáć/ y z kroleſtwem Węgierſkim. Dla czego przywiodł tám Polaki do tego/ że mu muśieli przyśięgáć/ ináczey po iego śmierći nie czynić.

Zygmunt ellect.

Zygmunt do Polſki przyiechał.

Skoro tedy po tym Seymie/ Zygmunt będac ellectem przyiechał do Polſki/ áby wßedł w poſseſia kroleſtwá tego zá zdrowia Ludwikowego/ á przytym żeby vſpokoił wnętrzne rozruchy v nas: ábowiem przedśie Bártoß Koźmińſki/ nieprzeſtawał rozbiiáć/ iáko ſie był náuczył. Przetoß przyiecháwßy do Wielkiey Polſki z woyſkiem Zygmunt/ gdźie miał y Węgrow niemáło z ſoba/ wźiał Koźmin zamek y miáſteczko/ y Nábyßyce/ y Koźminiec pod nim/ y Oddalanow obległ: ábowiem go był nie podał Krolowi iáko rzekł zá pierwßym obleżeniem: wßákże pogodźili ſie prędko z Krolem Zigmuntem/ bo ſie też Krol Zygmunt do Mázowß kwápił przećiw Semowitowi áby go przyćiagnał ku poſłußeńſtwu ſobie/ co iuż był brát iego vczynił: lecz on niechćiał/ przetoß Zygmunt Mázowße woiował około Płocká wßędzie. A w tym czáśie Krol Ludwik vmárł w Węgrzech w Tyrnáwie ná Seymie/ Mieśiacá Września/ tegoż roku. pochowan w Biłągrodźie Krolewſkim. Smierć iego známionowáłá Kometá. Pánował w Polßce lat 12. á w Węgrzech 14. Był Pan vrody średniey/ y oczu weſołych: kędzierzáwy: troche gárbáty: ludźi vczone miłował. Częſtokroć odmieniwßy ſie w ßáty chodźił miedzy poſpolitym ludem/ náſłucháwáiac co o nim mowia/ ábo iego Rádźie/ tákież o Poborcach ieśli ſpráwiedliwie Pobor wybieráia/ y oddáia/ ábo o Sędźiach ieśli ſpráwiedliwie ſadza: á ſtad w wielu ſpráwach był oſtrożnym. Chwali go Bonfinus w Węgierſkiey Kronice: lecz náßy nie bárzo: bo ſie wiele złego zá niego dźiało w Polßce: podobno prze niebytność iego. Nabożny też Pan był. Tenże Kumany gruby á okrutny narod ná Chrześćiáńſka wiáre moca przywiodł y náwroćił: tylko Zydow nie mogł náwroćić/ przeto ie wygnał z Węgier. Tenże Krol Bulgary/ Boſny/ Serby/ Kárwaty/ ku Węgierſkiemu Kroleſtwu przyłaczył: Wołoſkiego BOgdaná ku poſłußeńſtwu ſobie przypędźił: Dálmácya/ to ieſt Słowieńſka ziemie/ Wenetom wydárł: we Włoßech w Nápuliey walki fortunne wiodł: á z tey przyczyny nie mogł w Polßce ſwey powinnośći doſyć czynić/ gdyż wiela ſpraw innych był zátrudnion.

Ludwik Krol vmárł.

Dimitr Bożydar. Korczak 2.



V tegoż Krolá Podſkárbim był Polſkim Dymitr Bożydar/ ktory Korczak zá Herb nośił/ á w nim pies do połowice śiedźiał: ná Helmie záśie były trzy wręby/ iákom go pierwey położył: bo go ták pierwey v nas noßono: lecz w Węgrzech (ſkad tu do nas przyßedł) ináczey/ to ieſt że pies ná Helmie w czáßy śiedźiał/ á trzy wręby zá Herb noßono/ tym ſpoſobem iáko tu baczyß.

Jákoż

Jákoż go y ten Podſkárbi Krolewſki obyczáiem Węgierſkim iał naprzod v nas vżywáć/ znamowy Krolewſkiey. Przez te trzy wręby rozumieia ludźie trzy rzeki co przednieyße w Węgrzech/ Dunay/ Dráwę/ y Sáwę ábo Ciſę/ nád ktoremi przodek tego Herbu znáczne poſługi vczyniwßy/ był kiedyś w tey tám źiemi od wßyſtkich Krolem obran/ y ten Herb trzy wręby/ ábo trzy rzeki otrzymał: á pſá w cáßy ná Helm włożył/ ktorego pierwey zá Herb vżywał. Y ſtądże owá powieść/ o Węgrzech vroſłá/ Ze Węgrowie kiedyś pſá Krolem mieli. lecz to ießcze przed przyśćiem Hunnow do Pánnoniey bydź muśiało. Z tegoż Herbu vroſł drugi Herb co go zowia Waldorf/ ábo Nabram/ ktory ma mieć trzy polá biáłe/ á trzy czárne: á to zá pewny wyſtępek przodkowi iego nośić go ták kázano/ y te trzy wręby poprzek obrocono. Zá tegoż Krolá y ten Herb ieſt tu do nas przynieśion z Węgier Pogonia: ma bydź ręká zbroyna z obloku miecz goły trzymáiac/ w żołtym polu. Jeſt tego Herbu w Krákowſkiey źiemi niemało. Zá tegoż Krolá y drugi Herb przynieśion/ ktory zowiemy Topacz/ ták názwány od Topaczá Racá iednego: ma bydź ſępie ſkrzydło czarne/ á nogá złota/ w czerwonym polu.



Nabram.



Pogonia.



Topacz.

Służbá Zolnierſka.

Ci Racowie ( á ieſt to narod Słowieńſki ) zá Krolá Ludwiká naprzod tu do nas ſłużbę Zołnierſką z drzewem á z tarczą wnieśli: gdyż przed tym náßy z kußą tylko ieźdźieli/ ktorą hak máiąc v pásá/ ſchyliwßy ſie ná koniu á kußę o nogę záwádźiwßy dopináli. Rohátynę k temu mieli/ ktorą vwiązawßy v łęku przy koniu włoczyli/ y przetoß ią włocznią zwáli. Do tego miecz był v boku. A to byłá właſna y ſtárożytna broń Polſka/ ktorą dopiero ná ten czás náßy porzućiwßy do drzew ſie rzućili.

¶ W te czáſy też w Litwie niezgody było doſyć miedzy ſynmi Gedyminowemi/ ktorych było śiedm. Acz wßyſtkich oćiec ießcze zá żywotá podźielił/ y dał Montywidowi Kiernow/ Hárymuntowi Drenſk/ Olgierdowi Krewę/ ktory też po żenie wźiął Witepſk/ Jáwnućie Wilno/ Keyſtutowi Troki/ Koryatowi Nowogrod. Lubárdus miedzy nimi dźiału nie miał/ iedno po mátce wźiął Włodźimirz/ k temu też náń Lwow przypadł bliſkośćią. Miedzy táß brácia naoſobliwßy to byli dwa Olgierd y Keyſtut/ y przetoß ſie też nabárźiey z ſobą zgadzáli y miłowáli. A gdy widźieli Jáwnutá człeká nikczemnego/ ktory trzymał Wilno/ zmowili ſie náń wźiąć mu ie ſkoro po śmierći oycá ſwego: lecz gdy ná ten czás Olgierd do Witepſká odiechał/ ktore ſie mu doſtáło po żenie/ Keyſtut ſam zebrawßy ſie vbieżał Wilno/ y obá zamki wźiął. Przetoß Jáwnut nieborak vćiekł do láſá/ wßákże Keyſtutowi Rycerze tám go poimáli/ y do Wilná przyprowádźili/ ktorego brát Keyſtut do więźienia wſádźił. Potym przyiechał tám y Olgierd/ odpráwiwßy ſwe ſpráwy w Ruśi. A gdy ſie oni dwá brácia tym páńſtwem długo ćzćili/ wźiął go połowicę Olgierd z Wilnem iáko ſtárßy/ á Keyſtutowi oſtátek vdźielił. iednák ták że przy nim władza wßyſtká zoſtawáłá. Potym miedzy ſobą vgodę táką poſtánowili/ y przyśięgą iey ſobie potwierdźieli/ że wiecznemi czáſy w pokoiu ſie ſámi z ſobą záchowáć mieli/ y ſpolnie przećiw wßyſtkim nieprzyiaćielom ſobie pomagáć: á cobykolwiek pod nimi doſtáli/ tedy ſie tym nápoły dźielić mieli. Potym tego Jáwnutá brátá ſwego vlitowawßy ſie/ Zaſław mu w Ruśi dáli.

Synowie Gedyminowi.

Tenże Olgierd Wielkie Xiąże Litewſkie/ miał dwánaśćie ſynow/ z Ruſką żoną Márya Xiążęćiá Twereńſkiego corką. A byli ći: Jágiełło/ Skirgiel/ Swidrygał/ Borys/ Korybut/ Vigunt/ Korygał/ Narymunt/ Langwin/ Lubart/ Andrzey/ Butaw/ ktore mátká ku Greckiey wierze záwżdy

Olgierd Xiąże Litewſkie.

Synowie Olgierdowi.

*Synowie Keyſtutowi.*

wiodłá. Keyſtut też miał tych piáći ſynow: Witultá/ Pátryká/ Totwilá/ Sigisdá/ Woydatá. Ale nád nie miał Witult przodek vroda y rozumem/ iáko v Olgierdá Jágiełło: przeto wielka przyiaźń y towárzyſtwo ći dwá bráćia z ſoba wiedli/ iáko y oycowie ich. A gdy vmárł Olgierd w Roku Pańſkim 1381. Jágiełło po oycu ſwym zoſtał Xiażećiem Litewſkim/ do czego mu dopomogł Keyſtut ſtryi iego/ ktory go tákże miłował bárzo/ iáko y oycá iego. Lecż Czárt/ iáko nigdy nie ſpi/ predko kość miedzy nie wrzućił. Abowiem gdy był v Olgierdá Podcáſzym Woydyło nieiáki chłop proſty/ ále chytry y ſprawny/ (á był pierwey Młynárzem) zá czáſem ták ſie go bárzo rozmiłował Jágiełło/ że mu ſioſtre ſwoie dał w małżeńſki ſtan: czym obráźił ſobie niepomału Keyſtutá. Co Woydyło bacżac/ iał wnet wádźić Jágiełłá Páná ſwego z ſtryiem Keyſtutem/ boiac ſie áby go z łáſki iáko nie wyſádźił. Y ták zá zła ſwa rádą przywiodł łatwie Jágiełłá/ iáko Páná młodego/ do tego/ że ſie przećiw Keyſtutowi/ złamawſzy mu przyſiege oycowſka/ z Pruſkim Miſtrzem potáiemnie zmowił y ſpiſał: czego gdy ſie Keyſtut dowiedźiał od Konradá Oſterodeńſkiego Commendorá/ ktory mu krzćił core/ co byłá zá Jánuſzem Mázowieckim Xiażećiem/ expoſtulował z ſynowcem ſwym Jágiełłem/ o to/ wſzákże gdy ſie tego przał/ dał mu w tym wiáre: aż gdy Połocká Jágiełło poſłał dobywáć/ ktorzy go niechćieli bydź poſłuſzni/ dopiero pobacżył że to prawdá: abowiem mu tam od Jnflantſkiego Miſtrzá przyſzłá pomoc/

*Wilno Keyſtut wziął.*

y przetoſz Keyſtut zebrawſzy tym czáſem iáko napredzey ludźie/ przyćiagnał do Wilná/ y Wilno wźiał y z Jágiełłem. Támże nalaſł ſpiſki ktore z Pruſkim Miſtrzem Jágiełło był pocżynił/ y vkazał ie ſynowi Witultowi/ poſławſzy poń do Grodná: iednák ná prośbe Witultowe to vcżynił oćiec/ że Jágiełłá wolno wypuśćił/ y Witepſko y Krewe mu dał/ á ſam Wilno/ y zátym Xie-

*Keyſtut Xiaże Litewſkie.*

*Woydyło obieſzō.*

ſtwo Wielkie Litewſkie ośiegnał: á Woydyłá dał obieśić. Potym gdy Keyſtut woyſko poſłał do Siewierſkiey źiemie/ dobywáć Nowogrodká pod Korybutem/ bo go niechćiał bydź poſłuſzen/ Jágiełło námowił Hánulá Stároſte y mieſzczány Wileńſkie/ iż mu miáſto poddáli. Potym Troki obległ/ z ktorych wczás wymknał ſie Witult/ boiac ſie oblężenia od woyſká Jágiełłowego/ y z mátka do Grodná ziechał/ á do oycá wſkazał co ſie dźiało. Trocánie

*Troki wziął Jágiełło.*

widzac moc wielka/ poddáli ſie Jágiełłowi: bo był przyiechał Jágiełłowi ná pomoc Pruſki Márſzałek. Keyſtut gdy ſie tego dowiedźiał muśiał odćiagnać od Nowogrodká/ poſławſzy do Zmudźi po wiecey ludźi: przyćiagnał do Kowná/ gdźie ſie z Witultem ſynem ſwym złacżył/ á potym ſpolnie ćiagneli

*Jánuſz Xiaże Mázowieckie wziął Podláſze Litwie.*

do Trok. A tym czáſem JAnuſz Xiaże Mázowieckie Litwie Drohicżyn y Mielnik/ vpátrzywſzy ná nie czás/ záśie wydárł/ y wſzyſtek ten kray ktory leży miedzy Narwia y Bugiem rzekámi/ y Surazem/ Bielſkiem/ Kámieńcem/ y Brześćiem miáſty: y ták z plonem wielkim do domu ſie wroćił.

Pod Troki gdy przyiechał Keyſtut/ Jágiełło też nágotowawſzy ſie poſłał do niego áby z nim pierwey tráktował/ á nizby do rozlania krwie miáło przyść miedzy nimi. Do Witultá też ſyná iego poſłał/ z ktorym ſie przed tym záwżdy miłował/ áby oycá wiodł do zgody/ ktory do tego pozwolił. Tákże Skirgełá brátá ſwego do Keyſtutá Jágiełło poſłał. Zácżym też Witult do Jágiełłá przyiechał: tráktuiac długo z ſoba pokoy námowili/ do ktorego záwárćia y Keyſtut ſam przyiechał do obozu Jágiełłowego/ duffáiac mu. A ták Jágiełło máiac Keyſtutá y Witultá w reku/ poimał ich wnetże/ Witultá do Wilná gdźie pod ſtraża był odeſłał/ á Keyſtutá zwiazawſzy okowáć dał/ y w łáncuch wſádźiwſzy do Krewy poſłał/ y do więźienia kazał wſádźić/ gdźie

*Keyſtut vdawiō.*

piatey nocy był vdawion od Proxy Piwnicżnego/ Getká/ Drewlániná/ Ku-

cka/Ryſſca/ y od innych/ ktorym to było roſkazano. Ciáło iego przywieźiono do Wilna/ ktore od Skirgiellá Pogáńſkim obyczáiem z zbroia y z ſáty/ y z końmi żywotnemi/ ze pſy nalepſzemi było ſpalone/ á potym kośći do źiemie pochowáne. Y ták ośiągwſzy znowu ſwe Páńſtwo Jágiełło/ naprzod te wſzyſtkie ktorzy byli przyczyna Woydyłowey śmierći kazał poimáć/ iáko Widymuntá ſtryiá rodzonego ſámey żony Keyſtutowey/ mátki Witułtowey/ y Butrymna Woydyłowego wnuká/ ktore kazał końmi roſtárgáć/ á drugie pośćináć. A Witułtá poſłał y z żona do Krewey ná więźienie/ gdźie był pod ſtraża/ nikt do niego nie chodźił/ iedno żenie wolno było chodźić ná noc/ á poránu wyniść/ ze dwiemá ſłużbiſtemi tylko. Skąd wyſzedł przez poráde żony ſwey/ ktora go vbráłá w białogłowſkie odźienie/ á ná iego mieyſce ſłużebną Pánne poſádźiłá: tákże zá żona wyſzedł ráno/ miáſto ſłużbiſtey Pánny. doczekawſzy nocy z gory ſie ſpuśćił po powrozie/ y przyſzedł do Xiążęćia Mázowieckiego ſwagrá ſwego/ od ktorego był przyiet wdźięcznie. drudzy piſzą iż ſie tám okrzćił. Potym boiąc ſie Jágiełłá ſzedł do Prus/ á tám był przyiet y przechowan/ y czynił ſzkody Litwie z Pruſ. Przetoż Jágiełło wſkazał do niego/ áby ſie wroćił ná ſwoy dźiał do Litwy/ obiecuiąc mu Xięſtwo Litewſkie ſpuśćić. Przyzwolił ná to Witułt rad/ y áby tám z proznemi rękámi nie przyſzedł/ dobył Pruſkich zamkow trzech ná gránicy Litewſkiey/ Jurgiemburgu/ Máryemburgu/ y Nawándza/ gdźie zakonniki pośćinawſzy/ y zamki one popaliwſzy do Litwy ſie nawroćił. A gdy mu ſie zdáło długo obietnice czekáć/ chćiał Wilno vbieżeć tym obyczáiem. Ná ſto ſámi nákłádł ludźi we zbroiách niemáło/ á zwierzchu ie zwierzyna rozmáita dał ſprzykłádáć/ puśćiwſzy głos iż śieſtrze weſele miał ſpráwowáć/ y ták im kazał iecháć do Wilná. Ale iego niektorzy ſpráwcy oſtrzegli Wilniány/ y przetoż go nie puſzczono do miáſtá. Záczym Witułt boiąc ſie/ vciekł znowu do Prus/ y czynił ſtámtąd Litwie ſzkody z Krzyżaki. Potym Jágiełło tym ſpoſobem ſie znim zgodźił: że mu poſtąpił Grodno/ Brześćie/ Mielnik/ Bielſko/ Drohiczyn/ Suraz/ Kámieniec/ y Wołkowiſká/ z Powiáty ich/ tym obyczáiem/ iákoby był pod iego poſłuſzeńſtwem/ á Poſłow ſwych bez iego woley nigdźiey nie ſłał.

Jágiełło znowu Xiążę Litewſkie.

Witułt poimán.

Witułt vćiekł.

Witułt ſie wroćił do Litwy.

Fortel Witułtow.

Vgodá z Witułtem.

# Interregnum.

GDy ſie oſtawiłá śmierć Krolá Lodwiká w Ruśi/ Węgrzy w Ruśi ktorzy tám byli przełożeni ná Vrzędy od Ludwiká/ iákom pierwey piſał/ poprzedáli zamki/ Krzemieniec/ Oleſko/ Horodło/ Łopáczyn/ Sniatyń/ Litwie/ zwłaſzczá Lubartowi Łuckiemu Xiążęćiu/ y wźięli zá to niemáłą ſumme pieniędzy od niego: wſzákże ći zdrayce byli karáni od Krolowey Helżbiety/ ná czći y máiętnośći/ y ná gárdłách/ drudzy więźieniem.

Wołyń przedan Litwie.

W Polſzce też było wielkie zámieſzánie: bo wiele tákich było/ co niechćieli mieć Zygmuntá zá Krolá/ obrażáiąc ſie do niego tym/ że w Domárátá tylko ſámego był wległ/ á o inne wſzyſtkie niedbał: y przetoż poſłáli do niego/ chcąc to mieć po nim/ áby złożył Domárátá z vrzędu/ ktory był Stároſtą Wielkiey Polſki. Gdy tego niechćiał vczynić/ poiecháło od niego co żywo. Przyiechał do Poznáńiá/ potym do Gniezná/ áby czynił Ludwikowi obchod: tám od Arcybiſkupá Bodzety był wdźięcznie przyiet. Potym iechał do Kuiaw: tám też do niego poſłáli/ áby oddáł Domárátá Stároſtwá: á gdy

Zygmunt w Gnieźnie.

*Seym w Radomſkim.*

*Roku 1382.*

niechćiał/ y ieſzcze ſurowo mowił przećiw temu/ ziechali ſie do Niłoſławia/ gdzie wybráli Poſły do Máley Polſki/ áby ſie wßyſcy ziechali do Rádomſkiego/ rádźić o nowym Krolu. Ziechali ſie tedy dniá 25. Liſtopádá w tymże roku 1382/ ná mieyſce náznáczone: tám ſie ich wiele zgadzáło áby wźieli młodßą corkę Ludwikowę Jádwigę/ á dáli ią w małżeńſki ſtan Semowitowi Wárßáwſkiemu Xiążećiu. Dźierżał zá Zygmuntem Arcybiſkup Bodzetá/ y Domárat Stároſtá Wielkiey Polſki. A gdy był ſpor około tego niemáły z obu ſtron: ſtroná Zygmuntowá dowodźiłá przyśięgą tego/ ktorą ſie obowiązáli y Ludwikowi y Zygmuntowi Polacy/ innego Páná niemieć oprocz iego: lecz ſtroná inna powiedáłá ták ná to/ iżeſmy my tylko z corek Ludwikowych ktorąkolwiek młodßą li ſtárßą li wźiąć zá Páná obowiązáli ſie przyśięgą/ á nikogo innego: czym chćieli odrázić Zigmuntá od tego.

*Seym w Wiślicy.*

Potym záśie Máli Polacy złożyli też ſobie Seym ná dźień 6. Grudniá/ w Wiślicy/ ná ktory Wieldzy Polacy poſły ſwe poſłáli. Támże też y ſam Zygmunt przyiechał z Domáratem y Arcybiſkupem Bodzetą.

*Poſłowie Węgierſcy.*

Przyiecháli y Poſłowie od Krolowey Helżbiety z Węgier ná tenże Seym/ Biſkupi Stephan Aggierſki/ á Jan Cenádyiſki: ktorzy dźiękowáli Polakom od Krolowey Helżbiety/ iż ták nieprzepominaią corek iey ná Seymiech ſwych/ á wiárę Pánu ſwemu chowáią nieodmienną/ ktorą ſie obowiązáli niebożczykowi Ludwikowi/ niemieć Páná innego oprocz iego corki ktoreykolwiek/ iáko dźiedźiczek właſnych: przytym prośili/ áby máło poczekáli/ żeby ſie ná to Krolowa dobrze rozmyśliłá/ ktoraby z nich do Polſki miáłá poſłáć/ á ktoraby miáłá na mieyſcu zoſtáć/ ieśli młodßą Jádwigą/ ábo ſtárßą Márya. Wdźięczne to było poſelſtwo Polakom/ bo ſie iednák zgadzáło z ich Seymem Rádomſkim.

*Seym w Sierádzu.*

*Roku 1383.*

A ták złożyli znowu drugi Seym w Sierádzu/ dniá 26. Lutego/ w drugim roku/ to ieſt 1383. ná ktorym mieli námowić odpráwę Poſłom Węgierſkim: á Zygmuntowi iuż tám dáli zrázu znáć/ że go niechcą: bo ſie do niego nietylko Domáratem obrázili/ ále tym więcey że Polakow nie miłowął/ y do ſtołu ſwego nie kazał ich puſzcząć: więc też że Czechowi iednemu Probostwo Zwierzynieckie nád wolą wßytkich Pánow Polſkich dał/ mimo Nánkierá Polaká. Tákżeć wyiechawßy z Wiślice chćiał iecháć do Krakowá Zygmunt/ ále y tám go Dobek z Kurozwąk Káßtellan Krákowſki niechćiał puśćić.

*Zygmunt precz iedźie.*

Widząc tedy iż nie był wdźięcznym Krolem v Polakow/ wyiechał z Polſki do Węgier/ ktoremu przedśię áż do gránic potrzeby wßyſtkie dawano. Przyiechał do Węgier/ áno Pánowie Węgierſcy wybráli iuż byli y koronowáli Máryą iego żonę zá Páná.

*Márya Krolowa Węgierſka.*

*Mikołay Gárrá.*

Lecz nie bárzo mu byłá rádá Krolowá/ bo tego chćiáłá áby oná tylko ſámá krolowáłá bez niego. V ktorey gdy Mikołay Gárrá Woiewodá Węgierſki rządźił práwie wßytkim/ záczym iał bydź pyßen drugim z wielkiego doſtátku/ rowno iáko Domárat w Polßce/ Pánowie Węgierſcy obráziwßy ſie tym do Krolowey/ poſłáli do Krolá Kárłá Neápolitáńſkiego/ ktory był rodem z Fráncyey/ ſynowcá niebożczyká Krolá Ludwiká/ y koronowáli go ná kroleſtwo Węgierſkie. Vżywáłá tego Krolowa z wielką żáłośćią: tákież Márya płakáłá nárzekáiąc: á ſam Zygmunt ziechał do Czech/ obawiáiąc ſie Węgrow.

*Kárzeł Krol Węgierſki zábit.*

Ale rychło potym Krol Kárzeł był zábit z napráwy Krolowey Helżbiety/ od Frykáczá ſługi iego: zá co mu Krolowa dáłá zámek Gimel. Ale wrácam ſie do Polſkich rzeczy.

*Woyny wnętrzne.*

Semowit Xiążę Mázowieckie/ rozumieiąc ſie też bydź bliſkim kroleſtwá Polſkiego/ vmyślił mocą go dochodźić: co vczynił zá rádą Bártoßá Chotelſkiego ábo Koźmińſkiego/ człeká nieſpokoynego: ktory przyiechawßy do niego do Mázowß/ wźiął od niego niemáły poczet ludźi/ y z nimi proſto ćiągnął do

Káliſzá/

Káliszá/ y przyszedwszy noca pod miásto/ począł wrotá wierćieć mieyskie ćicho/ y iuż byli niemała dźiure we wroćiech do zamku wytárli piła/ á drudzy ná mury poczęli leść: áż ieden Piekarz blisko brany mieszkáiac/ vsłyszał zbroiny lud/ záwołał ná straża y ná sąśiády: tákże odbili nieprzyiaćiele od miástá/ y od zamku. Gdy tedy odpedzon Chotelski ábo Kozmiński od Káliszá/ Kozminek záśie swoy wźiął/ ktory mu był Zygmunt wźiął/ y Chodec zamek swoy opátrzył/ y osádźił dobrze. Potym przepráwiwszy sie przez rzekę Przosnę/ szedł do Kozminá wielkiego: ale od niego odpedzon/ przez Domáratowe sługi y ludźie. Potym Pársko obegnał zamek Michałá Tomaszká: leżał tám ośm dni/ záczym przypedźił sámego do tego/ iż iego strone muśiał dźierżeć/ opuśćiwszy Domárátá. Tákże co dźień to wiecey sie ich zbiegáło do Bártoszá Chotelskiego/ zwłaszczá ći co waśń mieli ná Domárátá: á drudzy też do Wincentego z Kempná/ Woiewody Poznáńskiego: ktory pospołu y z Bártoszem Chotelskim/ y z Mázowszány ruszywszy sie przećiw Domáratowi/ napierwey mu Pyzdry miásteczko y zamek oblegli/ ktore oboie do szostego dniá wźieli/ przez poddánie: przetoż wszystkie ludźie puśćili wolno z zamku. Potym do Káliszá przyćiagneli: poddáło sie im miásto/ ále zamek nic/ ná ktorym był Jan Lekoszyński Kásztellan Łeczycki: oblegli go tedy wkoło: ktoremu przyszedł ná odśiecz Konrad Xiaże Oleśnickie od Dersłáwá Jwinskiego Kásztellaná Gnieznieńskiego/ brátá Domáratowego/ też Grzymalczyká/ bedac wezwány: ále że widźiał że go nie było z to/ vdał sie ná dom iego. Domárátá też ná ten czás domá nie było/ iechał był dla ludźi do Niemiec y do Czech. Támże od Káliszá prosto Sedźiwoy Swidwá Nałecz/ posłan był do Poznániá ku pomocy Poznáńczykom. (bo słáli do nich mieszczánie Poznáńscy/ chcecy sie poddáć/ odstawszy od Domárátá) Gdy tedy tám przyiechał Swidwá/ puśćili go dobrowolnie do miástá/ iedno ná zamek nic: przeto zbudowął Swidwá básztę przećiw zamkowi/ áby sie im nie dał wychylić nigdźiey: ále inna strona wychodźili gdźie chćieli/ y czynili szkody zwłaszczá Duchownym/ łupiac ich wśi wszedźie. Ná drugim mieyscu záśie Domáratowá stroná wiele złego broiłá/ wźieli moca Nakło/ Łábiszyn/ Pákość/ Miedzyrzecz/ Zbaszyn/ Miedzychod/ Wieleń/ Keyblow/ miástá y zamki/ y wszytki włośći okoliczne splundrowáli: bo miał z swey strony ludźi tákże dosyć/ ktorzy mu tego pomagáli/ Herbowni iego wszystko/ iáko Grzymałá Oleśnicki Kostrzyński/ Andrzey Swierad Kámieński/ Kásztellani: Wierzbietá Smogulecki/ Teodoryk Márgoński. Potym przyiechał Domárat z niemáłym ludem do Wielkiey Polski/ zwoiowawszy miásteczko Wronki y wśi około niego/ położył sie v Piotrkowic folwárku Swidwinego blisko Sámotuł/ ktore tákże wyłupił. Gdy sie o nim dowiedźiał Swidwá/ dał znáć zaraz Chotelskiemu o nim. tákże przyćiagnał wnocy nád iego woysko. Ostrzegano Domárátá/ ále niedbał/ bo sie nie spodźiewał Bártoszá Chotelskiego/ áni Kásztellaná Srzemskiego z nim/ tylko sámego Swidwy/ ktorego sobie lekce ważył. Jednák názáiutrz obaczywszy ich/ począł soba trwożyć. Lecz owi nie dawszy mu sie y dobrze rozmyślić áni spráwić/ vderzyli nań: gdźie porážon Domárat: zá ktorym gdy dáleko zágonił Swidwá/ tráfił ná Wierzbietę Smogulecklego/ ktory szedł ná pomoc Domáratowi/ máiac sto koni z włoczniámi/ á pieć set pieszych: y tenże rátował ludźi Domáratowych y wiele Swidwinych pobił/ gdy sie byli rostrzelali po stronách nierzadnie goniac nieprzyiaćielá: áż sám Swidwá vciekł do zámeczku Dersłáwá Grochole Ostrorogá Kásztellaná Sántockiego/ Herbu Nałecz. Tegoż dniá tám dobywał Domárat Swidwy/ szturmuiac do niego do sámego wieczorá/ áż názáiutrz gdy vsłyszał nowine/ iż ludźie ćiagna Swi-

Káliszá dobywał Kozmiński.

Wincenty z Kempná.

Pyzdry wźiął Kozmiński.

Lekoszyński. Jwinski.

Swidwá.

Swidwá poráźił Domárátá.

Smogulecki Swidwe.

dwie ná pomoc ( czego nie było ) vſtąpił do Obornik: á tám cokolwiek było
wśi miedzy Poznániem á Bukiem/ á Wronki miáſty/ y Wárta rzeka/ wßy-
ſtko powoiował Domárat mieczem y ogniem/ iáko ieden nieprzyiáciel obcy.

Woyná Grzymál czykow z Náleczámi.

Mizerna á vtrapiona ná ten czás byłá Rzeczpoſp. Polſka/ przez tákowe
wnetrzne walki/ zwłaßczá tych dwu Fámiliy/ Grzymáłczykow z Náleczámi:
ták iż żadne mieyſce/ żadne imienie cáłe nie było/ gdźieby go nie złupiono: żá-
den człowiek ták mąż iáko y niewiáſtá/ nie mogł ſwoiey wolnośći mieć/ ábo
przeſpiecznośći/ gdźieby kogo niezáchwycono ſkoro ſie vkazał: ále wßedźie
rozboie/ łupieſtwá/ zábiiánia/ mordowánia/ męczenia bez wßelákiey litośći/
ták Duchownych poddánych/ iáko y świeckich.

Posłowie od Krolowey z Węgier.

Piſáli naßy do Krolowey Helżbiety áby przyiecháłá/ á tym rozruchom zá-
biegáłá w Polßce. Ale tylko Posły posłáłá/ Biſkupá Weſperyńſkiego/ z dru-
gimi dwiemá: ktorzy Polaki wypuśćili z tey przyśiegi/ ktora ſie byli obowią-
záli przed tym Zygmuntowi y iego żenie Máryey/ nád nie innych Pánow nie
mieć/ tym ſpoſobem żeby młodßą wybráli ſobie Jádwigę zá dźiedźiczkę/ z kto-
ra ná przyßłe Swieto Wielkonocne obiecowáłá przyiecháć do Krákowá ná
Koronácyą. Prośili też Posłowie/ áby po Koronácyey mogłá mießkáć przy
mátce/ do ſłußnego czáſu/ dla iey młodych lat. Ná co rozmyślali ſie Polacy
długo/ zwłaßczá ná ten Artykuł/ Aby przy mátce miáłá mießkáć po Koroná-
cyey: bo widźieli w Polßce wielki rozruch/ prze te woyny wnetrzne tych dwu
Fámiliy. Ktore áby iáko mogły bydź porownáne miedzy ſobą/ náznáczeni by-
li k temu ći Woiewodowie/ Spytek z Melßtyná Leliwczyk Krákowſki/ Se-
dźiwoy z Subiná Toporowic Káliſki/ Mikołay Bogorya Kaßtellan Záwi-
choyſki/ y Krzesław Scukocki: ktorzy z liſty Krolowey Helżbiety iecháli ná-
przod do Kálißá chcąc to mieć po Lękowſkim Potſtárośćim/ áby w ich ręce
podał miáſto y zamek/ poki Pan nie będźie koronowan. Ktory wźiął ſobie
ná pytánie ſwoich ſtárßych/ ktorzy kazáli mu puśćić. Lecz z drugiey ſtrony
Bártoß ſie opierał/ dla Semowitá iákom piſał. Tákież drudzy iecháli do
Poznánia z liſty Krolowey/ roſkázuiąc áby byli w pokoiu wßyſcy/ á Domárat
áby był Stároſtą do ſłußnego czáſu/ á zamki dźierżał ktore w poruczeńſtwie
miał od Krolá.

Seym w Sierádzu.

Potym złożyli ſobie Seym w Sierádzu ná dźień 28. Máiá/ ná ktorym
Semowitá Mázowieckie Xiąże zá Páná ſobie obráć chćieli/ tym ſpoſobem że-
by wźiął Krolewnę Jádwigę zá małżonkę. ná co wiele ſie ich zgadzáło. ácż
też podawáli drudzy głoſy ſwe ná Pomorſkie Xiąże/ iże był z rodzáiu Krolow
Polſkich ſtárych. Támże też przyiechał Władysław Xiąże Opolſkie/ chcąc
bydź Elektem iednym/ bo też śioſtrę miał Semowitowę zá ſobą: lecz ſtroná
Semowitowá dobrze ſie nań nierzućiłá/ áż ledwie temu przednieyßy niekto-
rzy Pánowie zábiegli. Abowiem wiele ich bárzo było z Semowitowey ſtro-
ny: á miedzy innemi Bodzętá Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktory gdy pytał ślá-
chty wßyſtkiey/ chcali ſobie wźiąć Semowitá zá Páná? záwołáli wßyſcy zgo-
dnie/ iż chcą.

Rzecz Teczyńſkiego.

Tylko ſam Jáßko Tęczyńſki/ Kaßtellan Woynicki/ ſyn Andrze-
iá Woiewody Krákowſkiego/ te rzecz rozwiodł/ mowiąc w te słowá: Nie
przeto ábym ſie z wámi poſpołu w tey mierze zgádzáć niemiał/ Pánowie moi y
brácia/ lecz dla tego to mowię/ że nam tego trzebá ſtrzedz pilnie/ ábyſmy temu
Krolestwu ſkwápliwą rádą ſwoią iákiego vpadku nie przynieśli/ á po czáśie
( co iuż wiec bywa nie rychło ) tego nie żałowáli: bo ázaß niewiećie żeſmy ſie
obowiązáli przyśięgą potomkom Krolá Ludwiká/ nád nie innego Páná nie
mieć? przeto dobrzeli to będźie ieśli ináczey vczynimy? Jeśliby kto rzekł/ wol-
no nam to vczynić/ obráć ſobie kogo chcemy zá Páná: tedy ia niechcę w tey

rádźie bydź/ bobych był iednym krzywoprzyśieżca/ (czego mie Pan Bog vchoway) y Boże ten vmyſł od was wßyſtkich odwroć. Coż tedy mamy czynić/ rzekłby kto? y mamy ták zginąć bez Páná wßyſcy? Boże vchoway: nie ták: powiem co rozumiem. Odłożmy to ießcze do czáſu ſłußnego: ſa tu Poſłowie z Węgier Krolowey iáko wiećie/ z iákim poſelſtwem przyiecháli/ przez te wſkażemy do Krolowey Węgierſkiey/ iż my ináczey nie vczyniemy/ iedno iákoſmy z niebośczykiem Krolem Ludwikiem poſtánowili/ to ieſt/ że corę te drugą iego (gdyżeſmy iuż wolni od pierwßey) ná Kroleſtwo weźmiemy. Wßákże iż Kroleſtwo náße vpadek wielki bierze/ prze niebytność Krolá ták długo/ tedy prośimy Krolowey/ áby ná Swiatki przyßłe poſłáłá do nas Krolewnę corkę ſwoię/ ná Koronácya/ á potym iey pomyślimy o małżonku tákim/ ktoregobychmy rozumieli bydź z dobrem Rzeczypoſp. náßey. Jeśli tego nie vczyni/ tedy iuż nie będziem nic winni w tey mierze/ áni Bogu áni oney/ gdyż to nie będźie z náßey przyczyny. A tám dopiero Semowitá/ ábo kogo będźie wola was wßyſtkich/ zá Páná ſobie obierzemy.

Podobáłá ſie tá rzecż wßytkim/ y z tym Poſły odpráwili. To ieſt chcelibyć Jádwigá náßa Krolowa/ żeby przyiecháłá ná czás náznáczony: á męża ſobie ſámá nie wybieráłá/ iedno żeby ten był/ ktoryby ſie nam podobał/ á z námi w Polßce mießkał obecnie: ták iákoby záśie te krainy przyłączył do Polſki/ ktore ſa oderwáne od nas: iáko Wieluńſka y Dobrzyńſka ziemiá/ tákże w Ruśi/ y niemáło inßych. A z tym Poſłowie odpráwieni/ y Seym ſie roziechał.

*Odpráwá poſłow Węgierſkich.*

Gdy przyßedł náznáczony czás/ Krolewná przedśie nie przyiecháłá: ále Woiewodá Káliſki przyiecháwßy z Węgier omawiał ią/ powiedáiąc/ że nie mogłá przebyć dla powodźi wielkich: iednák chcąc przedśie temu wßyſtkiemu czynić doſyć co ſie poſtánowiło/ przyiecháłá tu do Koßyc/ áby tám rzeczy wßyſtki z nimi poſtánowiłá/ ktore będą z potrzeby Rzeczypoſp. Podobáło ſie to wßyſtkim. Jecháli do niey ći Senatorowie do Koßyc/ Boleſław Kurozwęcki Káßtellan Krákowſki/ Spytko Melßtyńſki Krákowſki/ Jáßek Tarnowſki Sendomirſki/ Wincenty z Kempná Poznáńſki/ Sędziwoy z Subiná Káliſki Woiewodowie/ y Domárat Káßtellan Poznáńſki y Generał Wielkiey Polſki: ktorzy tám poſtánowili znowu z mátką iey/ iż ná dźień S. Márćiná miáłá do Krákowá przyiecháć ná Koronácya/ á w małżeńſtwo wſtąpić z tym/ ktorego iey Pánowie Polßcy obiorą. Jeśliby też z mężem potomſtwá nie miáłá/ tedy iey śioſtry Máryey potomkowie będą dźiedźiczyć w Polßce: tákież ieśliby Márya nie miáłá potomſtwá z Zygmuntem/ tedy potomkowie Jádwigi Krolowey Polſkiey dźiedźiczyliby w Węgrzech po ich śmierći. A ták wieczne tám przymierze y ziednoczenie oſtáło ſie Węgrow z Poláki.

*Poſłowie do Koßyc.*

*Przymierze z Węgry.*

Semowit Mázowieckie Xiążę nie rozumieiąc iákoby ináczey náśnádniey mogł przyść do kroleſtwá Polſkiego/ vmyślił Krolewnę Jádwigę wziąć mocą/ záſtąpiwßy iey ná drodze/ gdy poiedźie z Węgier: y przetoß iechał do Krákowá/ w pięći ſet koni. nie puśćili go Krákowiánie/ boiąc ſie iákiego rozruchu: á ták ná Kleparzu ná Proboſtwie ſtánął/ gdźie był dał dwor zmurowáć Bodzętá Arcybiſkup będąc Proboßczem v S. Floryáná. Lecż y tám niechcąc ſie długo báwić/ poiechał do Korczyná/ y mießkał tám piętnaśćie dni czekáiąc kiedy poiedźie Krolewná do Krákowá/ áby ią wziął. A gdy ſie iey nie mogł doczekáć (bo ſnadź naywięcey dla tego nie przyiecháłá/ boiąc ſie go) iął woiowáć te tám krainy: ſpalił Kśiąż miáſteczko Spytkowi z Melßtyná/ iż przećiw iemu był. Potym poſłał do Kuiaw Abrámá Sochę herbu Zagłobá Woiewodę Płockiego/ y Krzeſłáwá ſyná Dobieſłáwowego Káßtellaná Krußfickiego: á ći Kuiáwy przypędźili mocą ku poſłußeńſtwu iemu: zwłá-

*Semowit Krolewnę chce wziąć.*

*Kśiąż ſpalon.*

*Sochá.*

*Semowit podbił Kuiáwy.*

ßczá że Piotrás Málochá Woiewodá Brzeſki/ z Káßtellanem Brzeſkim/ ktory y tenże był Stároſta Krußfickim (lecz nie nápiſáli Kronikarze ktorego domu) tego mu pomagáli: ktore gdy też iuż zá podeyrzáne miáłá Krolowá Helzbietá/ poſłáłá ná ich mieyſce Scibora Mościckiego: ále nim przyiechał z Węgier iuż podali byli zamki Semowitowi/ ktorych on odiſkáć od Semowitá ták łatwie nie mogł/ tylko co Brześcia doſtał/ zá poddániem mießczan/ ktorzy ſie Semowitá bali/ y nie vfáli mu: iákoż był człowiek okrutny. Wßákże nie mogł ſie tám długo Scibor ośiedzieć przed Mázury/ muśiał vſtąpić precz/ gdy miáſto oblegli: ktore gdy ſie poddało wiele mießczan poſadzano/ á drugie wygnano. Potym y Łęczycá ſie poddáłá Semowitowi/ ktora obległ Piotrás Málochá: zácżym iuż ſobie przywłaßczał prawie Kroleſtwo Polſkie. Przeto złożył Seym w Sierádzu ſwą władzą ná dzień 15. Czerwcá/ grożąc mieczem y ogniem ktoby nań nie przyiechał. wßákże niewiele ich przedśie przyiechało: nie był tám prawie nikt/ tylko ci Biſkupi/ Mikołay Włocłáwſki/ á Scibor Płocki/ á Arcybiſkup Bodzetá/ máiąc z ſobą potroße Wielkich Polakow: y támże Arcybiſkup/ zá pozwoleniem wßyſtkich/ Semowitá Krolem Polſkim obwołał: y koronowáć go záraz chćiał/ by byli tego drudzy nie rozwiedli/ zwłaßczá ludźie ſtáteczni. Skoro potym Seymie ćiągnął Semowit do Kálißá z ſwoim woyſkiem/ y obległ miáſto y zamek/ gdźie ſie do niego przyłączył Konrad Oleśnickie Xiążę ßwagier iego/ máiąc z ſobą trzy ſtá koni z kopiámi. Zá co obiecał mu był Oddalanow puśćić Bártoß Koźmińſki.

*Scibor Mościcki.* — *Lecżyce wziął Semowit.* — *Seym w Sierádzu.* — *Semowit ellect.*

Pod tenże czás Koſtrzyńſki y Kámieniecki Káßtellani/ y Wierzbiętá Smogulecki/ oblegli miáſteczko Znin. Zácżym mießczánie wźięli ſobie ná pytánie do ſłußnego czáſu do Arcybiſkupá Páná ſwego: ktory że ſie im kazał poddáć/ áby miáſtá nie ſpuſtoßono/ vczynili ták że ſie poddáli. Ciß Gebice miáſteczko złupili/ iż z ſtrony Semowitowey było. Tákże nieiáki Rádecki/ Kámień y inne Arcybiſkupie dobrá połupił/ powiedáiąc iż Arcybiſkupá Bodzętę kazáłá Krolowa z źiemie wywołáć/ o to że trzymał z Semowitem. Potym rychło Arcybiſkup odkupił Znin/ pięćia ſet grzywien Práſkich großy/ y dźieśięćinámi niektoremi ná Pałukach. Czego dowiedziawßy ſie Abram Woiewodá Płocki/ y Sławek Chorąży Mázowiecki/ ktorzy w Kuiáwach byli ná vrzędźiech od Semowitá/ rozgniewáli ſie ná Arcybiſkupá/ o to/ że nieprzyiaćielá ich pieniędzmi podpomogł: y przetoß oblegli Skwierniewice Arcybiſkupi zamek y miáſteczko/ ktore wźięli z przyległośćiámi. Co nań Pan Bog ſpráwiedliwie dopuśćił/ ábowiem nád wolą wßyſtkich oſobne ſobie Pány obierał. Ącz ießcże nie koniec był iego złego/ ábowiem Domárad Káßtellan Poznáńſki/ ktory iuż był Stároſtwá zbył Wielkiey Polſki/ (ná iego mieyſce wſtąpił Pielgrzym Węgleßyńſki Jelitczyk/ Floryáná Biſkupá Krákowſkiego ſynowiec) przyiecháwßy do niego z Węgier/ weſpołek z Wierzbiętą/ y z innemi Grzymalczykámi Herbownemi ſwemi/ przywiodł go do tego/ że muśiał ſpuśćić Wierzbięćie Smogulećkiemu y z Grzymáłámi drugimi Zninſkie imienie y z miáſteczkiem: ſtráßąc go tym/ że go Krolowá z Arcybiſkupſtwá chce rußyć/ ktora ſie nań borzo gniewa o to/ iż innego Krolá nominował: y przetoß poſłáłá do Papieżá Arcybiſkupá Strygońſkiego/ áby innego Arcybiſkupá ná iego mieyſce dał. Zá ktory Znin oni chćieli mocno ſtáć przy nim/ y krzywdy mu żadney niedáć nikomu czynić: á ſámi mu iuż więtßą vczynili/ że mu go wźięli: ktory gdy im pußczał/ proſił zá poddánemi/ áby ſie łáſkáwie z nimi obchodźili/ á nie dárli ich. co mu oni ziśćić obiecowáli/ ále wątpię żeby ziśćili.

*Znin Arcybiſkupowi wzięto.* — *Skwierniewice.* — *Węgleßyńſki Stároſtá Wielgopolſki.* — *Bodzetá oßukan.*

Tegoż czáſu Henrykus Głogowſkie Xiążę z brátem ſwoim widząc tákie niepokoie w Polßce oblegli Wſchowę/ ále odpędzeni przez mießczány: tákże

*Wſchowa oblężona.*

wśi tylko popuſtoßywßy/ wroćili ſie. Stárał ſie Wagleßyńſki Stároſtá Wielkiey Polſki/ iákoby był przećiw im ćiagnał/ ále gdy ſie máło Slächty do niego ziechało/ zoſtał z nimi domá. wiec miáſto tego coby byli mogli Kalißá rátowáć/ ktorego Semowit dobywał/ rzućili ſie wßyſcy ná imioná Duchownych/ zwłaßcżá Poznáńſkiego Kośćiołá/ y kláßtoru Lubińſkiego. Tylko co Tomiſłáwá Wyſote y z brátem poimáli/ o to/ iż dał Poniec Konrádowi Oleśnickiemu Xiażećiu: ktorego gdy iechali náßy dobywáć/ Slezacy boiac ſie zápalili go/ á ſámi vćiekli: wßákże gi náßy opráwili/ ále z wielkim vtrapieniem poddánych Duchownych/ ktorzy ſa około Krobiey y Dolſká. Tákże ſie roziecháli. Potym záśie rychło tenże Wagleßyńſki Generał rußył Wielka Polſke wßyſtke/ gdźie iuż wiecey ſie ich ziecháło niż pierwey/ pod Winec wieś Biſkupá Poznáńſkiego: wßákże ie łatwie pogromił Bártoß Koźmińſki/ ſpadwßy ná nie predko bez wieśći/ y wiele ich poimał/ y konie im z wozmi pobrał.

Poniec ſpalon.

Widzac tákie vtrapienie y mordy Wielkiey Polſki Máli Polacy/ złożyli Seym ſpolny w Krákowie/ ná dźień S. Jákubá/ ná ktory też prośili Semowitá Mázowieckiego Xiażećiá/ y Arcybiſkupá Bodzety/ by przyiecháli á rádźili o vſpokoieniu tych wálek wnetrznych/ ktore ſie miedzy nimi dźiały/ á w pokoiu ſie z ſoba áby tylko do dwu mieśiecy záchowáli. Ná co długo pozwolić Koźmińſki niechćiał/ bo przedśie Kálißá dobywał/ y drapieżył około Kálißá wßedźie: á wßákże gdy przyiechał Semowit ná Seym/ roſkazał mu áby koniecżnie odćiagnał/ y wiecey nie drapieżył. Ależ ná Kuiáwach przedśie inßi Vrzednicy Semowitowi drapieżyli/ zwłaßcżá te ktorzy ich ſtrony nie dźierżeli.

Seym w Krákowie.

Słyßac to Krolowa Helżbietá rozgniewáłá ſie ná Semowitá: y przetoß poſłáłá do Polſki zięćiá ſwego Zygmuntá/ z Demetryußem Arcybiſkupem Strygońſkim/ we dwunaśćiu tyśiecy ludźi zbroynych Węgrow przećiw niemu/ ktorzyby go powśćiagneli/ y te wálki vſpokoili w Wielkiey Polßce. Gdy ſie przepráwili przez gory/ położyli ſie z woyſkiem v Sacżá: do ktorych Senatorowie y Rycerſtwo Polſkie ziecháli ſie: á tám rádźili ſpolu/ ieśliby mieli podnieść woyne ná Semowitá/ ábo nie/ y oddáć mu te ßkody ktore pocżynił: gdyż przymierze záßło. Jedni odradzáli/ powiedáiac iż ſie godźi chowáć káżdemu przymierze: drudzy mowili/ iż ie ſamże Semowit iuż zgwałćił. A ták ná tym ſtánęło/ áby nań woyne podnieśli/ iáko ná ſkażce pokoiá domowego. Tákże wßyſcy ćiagneli do Mázowß ná Rádom. Semowit nieśmiał z nimi bitwy zwieść nigdźiey/ bo go nie było z to/ przetoß Zygmunt mieczem y ogniem puſtoßył Mázowße z Węgry y z Polaki: tylko brátá iego Jánußá dobr nigdźiey nie rußáli/ bo ten záwżdy dźierżał z Poſpolitarzecża y śiedźiał ſobie w pokoiu.

Zygmunt z woyſkiem w Polßce.

Zygmunt Mázowße puſtoßy.

Tegoż cżáſu Pielgrzym Wagleßyńſki Stároſtá Wielkiey Polſki/ Wincenty Woiewodá Poznáńſki/ Dźierżek Oſtrorog rzecżony Grochola Sántocki/ Sędźiwoy Swidwá Nákielſki/ Káßtellani/ Arnold z Wáldowá/ y inni/ ćiagneli do Zniná/ iż Arcybiſkup Bodzetá dźierżał ſtrone Semowitowe. Położyli ſie pod miáſtem/ bo ich do miáſtá nie dopußcżono: tákże ſpaliwßy przedmieśćie/ ćiagneli do Gniezná/ gdźie dom Arcybiſkupi y Kánonicże domy wyłupili. Potym Nákielſka źiemie/ ktora byłá pod moca Domárata woiowáli: tákże też y Domárad z ſwoia fáctia ich dźierżáwy woiował: y Lecżno wybrawßy ſpalił/ y około niego drugie włośći. Drogoß też Chroberſki Stároſtá Sieradzki/ Wolborz wźiał y złupił/ chcac do tego gwałtem przywieść Kánoniki Włocłáwſkie/ áby po Zbilućie Herbu Topor Biſkupie Kuiáwſkim (ktory ná ten cżás vmárł/ á Henryk Kánonik Włocłáwſki od Kápituły

Znin obleżon.

Gniezno złupiono.

Chroberſki Wolborz wźiał.

trzymał Wolborz) Mikołaiowi iego brátu dano Biſkupſtwo: wßakże go
minęło/ bo ie tym bárziey ſobie rozdráżnił: y dano ie Troianowi/ ktory też był
Kánonikiem Włocłáwſkim. ále Vrban PApież Szoſty wolał mieć JAná
Kropidłá ſyná Opolſkiego Xiążęćiá/ ktorego przeſádźił z Poznáńſkiego Bi-
ſkupſtwá ná Włocłáwſkie. Potym Zygmunt zwoiowawßy Mázowße ćia-
gnął do Kuiaw/ obegnał Brześćie/ pod ktorym leżawßy iedennaśćie dni/ w-
źiął potym z Xiążęćiem Semowitem przymierze do Wielkieynocy przyßley/
zá przyczyną Xiążęćiá Opolſkiego: przyczym też był y Arcybiſkup Gnieznień-
ſki/ ktory iuż ná ten czás przyſtał do Rzeczypoſp. odſtąpiwßy Semowitá: bo
zrozumiał z Zygmuntá Krolá Węgierſkiego/ iż go oßukał Domárat/ ſtrąßac
go Krolową: záczym ná nim wyludźili Znin/ iákom pierwey piſał. Tákże
ſkoro po odiechániu Zygmuntá do Węgier/ vpominał ſie Arcybiſkup Zniná
v nich/ ktorego oni niechćieli mu dáć/ áżby im nakład zápłáćił/ co ná ſłużebne
wydáli. Zmowił ſie tedy Arcybiſkup z Ráycy y z Burmiſtrzem/ áby otworzy-
li miáſto/ gdy wnocy do nich przyćiągnie: tákże vczynili: przyięli Arcybiſku-
pá/ y wyrzućili Sáſy z Pomorzány z miáſteczká/ á Járándá Dziekaná Gniez-
nieńſkiego tám przełożył.

Jan Kropidło.

Zygmunt Kuiáwy woiuie.

Znin Arcybiſkup wziął.

Tegoż czáſu vpátrzywßy czás Litwá ná náße wtárgnęli do Mázowß/ z
Xiążęćiem ſwym Jágiełłem ſynem Olgierdowym: oblegli Drohiczyn/ pod Ja-
nem Xiążęćiem Mázowieckim/ ktory zamek nie dawno weſpołek y z Miel-
nikiem y z Kámieńcem y z Surażem wźięło Xiąże Mázowieckie/ pod Keyſtu-
tem śwíekrem ſwoim/ gdy ſie Litwá domową woyną zábáwiłá. Ten zamek
Drohicki był poruczon Sáſinowi Márßałkowi Xiążęcemu/ Herbu Jáſtrzę-
biec/ ktorego ácz ná ten czás w zamku nie było/ wßákże gdy vſłyßał obegná-
nie zamku/ á nie miał tám obrony doſtáteczney/ przyiał wnet do śiebie trzy-
dźieśći mężow z oßczepy/ á ßeśćdźieśiąt z kußámi/ y przebił ſie przez pośrzodek
nieprzáiaćioł do zamku/ y ták wßedł do ſwoich w zamek. Záczym Litwá bę-
dąc ſtrwożona gotowáłá ſie precż odćiągnąć. A w tym Ruś/ ktorey tám by-
ło pełno w zamku/ (iákoż w tych tám kráinách wßędźie ná ten czás Ruś mie-
ßkáłá) zdrádźiłá náße/ y zmowiwßy ſie z Litwą potáiemnie/ zamek zápalili/ á
ſámi ſie ſpuśćili po powrozie/ y vćiekli do obozu Litewſkiego. Litwá widząc
iż zamek gore/ ieli do niego wßyſtką mocą ßturmowáć/ áby náße od gáßenia
ogniá oderwáli: y ták iedni od ogniá w zámku zgorzeli/ á drudzy od nieprzy-
iaćielá byli pobići. á Sáśin żywo przyßedł w ręce nieprzyiaćielſkie.

Jágiełło Mázowße woiował.

Sáśin.

Drohiczyn ſpalō.

Potym Litwá zebrawßy ſie y z Ruśią iáko mogłá nalepiey/ wćiągnęłá
do Prus/ y woiowáłá koło Wártenburgu: gdźie wielką korzyść pobrawßy/
wyćiągnęłá precż: gdyż áni Miſtrz áni żaden Commendor nieśmiał ſie im ná
ten czás vkázáć/ bo mieli lud wielki.

Litwá z Ruśią Pruſy woiuią.

Krolowa Hełżbietá gdy corki ſwoiey ná czás náznáczony nie przyſłáłá/
ktorey przez dwá mieśiącá cáłe/ to ieſt przez wßyſtek Liſtopad y Grudźień/
náßy czekáli: Sędźiwoy z Subiná Woiewodá Káliſki y Stároſtá Krákow-
ſki/ zá wolą wßyſtkich Senatorow y Rycerſtwá Krákowſkiey źiemie/ iechał
do Krolowey Hełżbiety o Nowymlećie/ to ieſt roku Páńſkiego 1384. wźia-
wßy z ſobą z Polſki/ dwu młodźieńcow domow zacnych powinnych ſwoich/ á-
by ie tám w zakłádźie zoſtáwił/ żeby tym prędzey Krolewnę Krolowa poſłá-
łá. Miedzy ktoremi był ſyn Michałá z Wierzbná/ á drugi Melßtyńſki: iáko
tego Kronikarz ſtáry Polſki dokłáda. Tákże z nimi iechał/ áż do Jadry do
Słowieńſkiey źiemie: gdźie záſtawßy Krolową/ prośił iey áby z nimi poſłáłá
Krolewnę Jádwigę do Polſki ná koronácyą/ á ſkoro po koronácyey/ tedy ią
záśie obiecał przyprowádźić/ á żeby ták długo mießkáłá przy mátce potrzeby

Sędźiwoy z Subiná Poſeł do Węgier.

Rokn 1384.

nie doro-

nie doroſłá. Czemu ieśliby Krolowa wiáry nie dáłá/ tedy iey chćiał dáć w zákłádźie onych dwu młodźieńcow powinnych ſwoich/ktorzyby tám byli ták długo/ ážby Krolewná przyiecháłá: czego gdźieby niechćiáłá vczynić/groźił iey tym że ſobie Polacy pomyslą o innym Pánie. Lecż iż miáłá Krolowa ná ten czás co innego ná śie/bo Węgrzy poſłáli byli do Nápuliey po inego Krolá Kárłá/ktorego potym Krolowa dáłá zábić/ przeto wątpliwą odpowiedź dawáłá. Co widząc Sędźiwoy/ iáwnie iey to dał znáć/ że innego iuż Páná Polacy wezmą/ á oney dłużey czekáć nie będą. Oná tedy boiąc śie áby Krákowá ktoremu innemu Pánu Sędźiwoy nie podał/ poſłáłá prędko Jáśká Tarnowſkiego Káſztellaná Sendomirſkiego/z liſty/áby Krákow opánował á nikomu go nie dawał bez iey roſkazánia: á Sędźiwoiowi kazáłá przy ſobie zoſtáć. Co obaczywſzy Sędźiwoy/ poſłał też iednego z ſwey ſtrony prędko/ roſkazawſzy mu áby vprzedźił Jáśká Tarnowſkiego do Krákowá/ y nie dał go tám puſzczáć: á ſam w też tropy zá Jáśkiem wybieżał/ nie żegnáiąc śię: y był od godźiny do godźiny w Krákowie/ 60. mil Węgierſkich wielkich/ ná odmiennych koniech: y dał ſpráwę doſtáteczną Senatorom o wſzyſtkim.

Seym w Lelowie.

Złożyli tedy Seym w Lelowie/potym w Rádomſkim/dla Wielkich Polakow/ ná ktory gdy przyiechał Sędźiwoy/ niemogł śię wypowiedźieć o hárdośći Krolowey y niedbalſtwie iey/ przeto chćiał tego áby rádźili o innym Pánie: ále gdy to przyſzło ná práktykę/ obaczyli drudzy iż to były nieprzeſpieczne rzeczy/áni śię im godźiło nád ſłowá ſwe Páná innego obieráć/iedno tego czekáć ná ktorym głoſy wſzytkich ſtánęły: przeto poſłáli tám ieſzcze Przecſłáwá Wawelſkiego w poſelſtwie do Krolowey/áby ią vmiękczył/á te młodźieńce wyzwolił ktorzy tám zoſtáli w zákłádźie. Zá czym przyśięgli śię iuż więcey Poſłow do niey nie ſłáć/ á innego Páná ſobie obráć/ ieśliby do nich ná dźień oſmy Máiá nie przyiecháłá/ ábo corki ſwey nie poſłáłá. Jechał tedy do niey Przecſław Wawelſki z tymto poſelſtwem/ iáko mu roſkazáli. ktory iey to vmiał przełożyć/ iáko śię wiele złego w Polſzce dźiało prze niebytność Páná/ gdyż nietylko nas nieprzyiaćiel poſtronny woiuie/ ále y náſzy ſámi ſobie nie przepuſzczą. Jednák przedśię Krolowa áni ſámá przyiecháłá/áni corki ſwey poſłáłá: tylko Zygmuntá znowu wypráwiłá z woyſkiem/ ktoryby Rzeczpoſp. Polſką rządźił/áż Krolewná doroście. Ale Polacy gdy śię tego dowiedźieli ziecháli śię do Sączá/ y poſłáli przećiw Zygmuntowi do Lubowle/ ktora ná ten czás w kroleſtwie ieſzcze Węgierſkim byłá/ powiedáiąc mu áby nie ieźdźił do Polſki/bo ieśliby inaczey vczynił/tedy zá iednego nieprzyiaćielá będźie poczytan. Zátrzymawſzy śię tedy ná gránicách Zygmunt/poſłał Poſły ſwe/proſząc áby Polacy Poſły ſwe do niego poſłáli/żeby śię z nimi rozmowił około tego w czym ieſt od Krolowey poſłan. Poſłáni tedy byli do niego Spytek z Melſztyná/Sędźiwoy z Subiná/á Jan Tarnowſki: ktory to ledwie v nich vprośił/ áby ieſzcze poczekáli do Swiątek. do czego był nawietſzym powodem Sędźiwoy/ dla powinnych ſwych zátrzymánych w zakłádźie: ktore mu Zygmut obiecał wyſwobodźić. A wſzákże temu wſzyſtkiemu przedśię śię doſyć nie ſtáło od Krolowey. Przetoſz w Wielkiey Polſzce walki záśię iáko znowu wiedli miedzy ſobą/ták Senatorowie niektorzy/iáko y Rycerſtwo: ieden drugiego náieżdżáiąc ná dom/ ſzácuiąc/ á wiążąc/ paląc zamki y miáſtá/ wśi wybieráiąc. A miedzy innemi Wincenty z Kempná Woiewodá Poznáńſki/ y Peregryn Wągleſzyńſki Stároſtá Wielgopolſki/y Swidwá Nakielſki Káſztellan: ći oblegli Bnin/ktory dźierżał Mikołay Lodźia/przeto że był z ſtrony Domáratowey: á wſzákże tám popadwſzy ſzkodę w ludźiach niemáłą/ odćiągnęli precż/tylko co wśi zwoiowáli. Potym vczynili z ſobą przymierze do

Wawelſki Poſeł do Węgier.

Lubowlá.

Zygmuntowi nie dano do Polſki.

Poſłowie do Zygmuntá.

Wincenty z Kempná.

Bnin oblężon.

Przymierze Grzymáliczykow z Nálęczámi.

Wysotá.

Domárat Sámotuły wybrał.

pewnego czásu te dwie Fámilie záwaśnione/ ktorego gdy Wyssotá z Kurniká Herbu Lodzia będąc záiatrzony przećiw Domáratowi strzymáć niechćiał/ poczynił im Domárat tákież szkody wielkie/ wybráwszy im miásteczká ich Sámotuły y Káźimierz/ ktory był Swidwin/ y wśi bárzo wiele.

Gdy przyszedł czás náznáczony/ przedśię Krolowa nie posłáłá corki Jádwigi iáko rzekł Zygmunt: przetoż Krákowiánie y Sendomirzánie do Sączá sie ziecháli/ skąd znowu chćieli Przecłáwá Wawelskiego iuż nie do Krolowey ále do Zygmuntá posłáć/ dowiáduiąc sie v niego/ przeczby sie im nie dosyć działo podług obietnice iego. Ale im Wawelski odrádźił/ powiedáiąc że was ábo zá ludźie lekkie y odmienne będą tám mieć/ ábo ia w niepráwdźie tám zostánę/ rzekszy raz więcey tám nie przyieżdżáć w tey rzeczy á záśię przyiádę. Y tákći sie roziecháli tám nie śląc więcey tych posłow/ tylko co z Elekcya sie przedśię ieszcze trochę zátrzymáli. Lecz Sędźiwoy ktorego to nawięcey dolegáło/ iechał sam od śiebie do Krolowey/ chcąc iáko wyswobodźić one młodźieńce powinne swe. Gdźie przyiecháwszy/ zástał iuż Krolewnę Jádwigę á oná sie gotuie do Polsk. iecháć: ktorą prowádźili dwá Duchowni/ Dimitr Kárdynał Arcybiskup Strygoński/ y Jan Cenádyiski Biskup/ y Pánow świeckich Węgierskich niemáło/ z wielkim dostátkiem y ochędostwem.

Jádwigá Krolewná do Polski przyiecháłá.

Gdy tedy nászy vsłyszeli iż Krolewná iedźie do Polski/ iecháło co żywo do Krákowá/ á drudzy też do gránic wyieżdżáli przećiwko niey. Tákże przyprowádzono ią z wielką rádośćią do Krákowá: y támże koronowána w dźień ś. Jádwigi/ przez Arcybiskupá Bodzętę.

Koronácya Krolewny Jadwigi

Jádwigá zmowioná zá Gwilelmá.

Tę Pánnę zmowił był ieszcze oćiec Ludwik zá żywotá swego zá Gwilelmá z domu Rákuskiego: ále sie Polakom nie podobał: ná tym byli iákoby iey inszego mężá á sobie Krolá nálezli.

Posłowie Litewscy od Jágiełłá.

Gdy ták o tym długi czás rádźili/ áli w tym przyiecháli Posłowie z Litwy od Jágiełłá Xiążęćiá Wielkiego Litewskiego/ Skirgiel y Borys bráćia iego/ y Hanul Stárostá Wileński: ktorzy dáry známienite y kosztowne Jádwidze Krolewnie przynieśli: żądáiąc iey Pánu swemu w małżeński stan: wiele dobrego obiecuiąc zá tym vrość Rzeczypospol. Polskiey. Pilnie to przed śię bráli Polacy/ co ći Posłowie mowili: lecz Krolewnie nie podobał sie námniey/ przeto że był Pogánin/ więc iż z Gwilelmem Rákuskim ślub pierwey bráłá/ y oćiec to ták był postánowił miedzy nimi/ pod zakłádem dwu set tyśięcy złotych. Co gdy Posłom powiedźiano/ odpowiedźieli ták ná to Posłowie: Jż co sie tycze Chrześćiáńskiey wiáry/ tedy z dawná Pan nász ma tę chuć/ y z námi pospołu do tego/ áby sie okrzćił/ gdyż też y mátká iego iest Chrześćiánká Greckiey wiáry: przeto my to przyrzekamy/ iż nietylko brát nász Jágiełło/ ále y my z nim/ y poddáni nászy wszyscy pokrzćimy sie/ ku chwale Bożey á ku nászemu dusznemu zbáwieniu/ bez omieszkánia. Co sie tycze Gwilelmowego zakłádu/ nietylko dwie śćie tyśięcy złotych Xiążę Jágiełło da przyidźieli do tego/ ále y wszystkie skárby Litewskie ktorekolwiek ma y będźie mieć obroći ie do Polski: k temu y Litwę przyłączy ku Polszce/ iż to będźie wszystko w iedności. Podobáło sie to wszystkim Polakom bárzo: iedno iż im szło o stárą Krolową Węgierską/ do ktorey sie odzywáłá ná rádę Jádwigá Krolewná.

Posłowie do Węgier.

Przeto posłáli tám Posły swe Polacy/ Mikołáiá Bogoryę Kásztellana Záwichoyskiego/ Włodká Ogrodźińskiego y Krystyná Ostrowskiego Ráwicá Stárostę Káźimirskiego: opowiedáiąc iey w tey mierze wolą Pánow Polskich/ y rádząc sie iey/ coby sie też oney zdáło. Ktora powiedźiáłá im ták: Że ieśli Polacy rozumieią stąd mieć iáki pożytek/ tedy niech to vczynią/ ia ná wszystkim co sie onym podobáć będźie przestawam: zwłasczá że też stąd rozmnożona będźie wiárá Chrześćiáńska. Potym rychło tá Krolowa gdy iechá-

lá do Słowieńskiey ziemie byłá poimána w drodze/od Bána Kárwatá/z ktorym potykał sie Gará Woiewodá y wßystek dwor Krolowey: ále poráženi wßyscy/ gdźie y Gará zábit/y Frykacz co Królá Kárlá zábił. A Krolowa w rzecze vnurzano/ á potym y z Márya ná ieden zámek wźieto: skąd Márya Zygmunt wyzwolił/ á oná tám gárdło dáłá. Gdy z tym poselstwem z Węgier przyiecháli náßy Posłowie od Krolowey Helżbiety/ powiedáiąc iż ná wßystkim przestawa Krolowa co oni vczynią: odpráwiono dopiero Posły Litewskie/obiecuiąc to wßystko vczynić czego żądali. Acz przy tym nikt prawie nie był z Wielkiey Polski/ cześćią dla spolnych wálek ktorych było dosyć miedzy nimi/ á cześćią dla tego iż życzliwßy byli Semowitowi Xiążeciu Mázowieckiemu niż Litwinowi.

Posłowie do Litwy z Polski.

Posłáni też byli z Posły Litewskimi ci náßy Posłowie/ Włodek Ogrodźińaki y Krystyn Ostrowski/ omiß co do Węgier ieździli/ Piotr Száfrániec/ y Hinká z Rogową Herbu Działoßá: ( ktory Herb ma mieć ßáry rog Jeleni y skrzydło Sępie/ w czerwonym polu ) áby go przyprowádźili ná Krolestwo Polskie/gdźieby te Condycye wyżßey miánowáne przyiął y poprzyśiągł: ießcze k nim to przydawßy/ áby záśie tego dobył co od Polski odięto było.

Działoßá.



W tym czáśie też Krolewná Jadwigá vczyniłá zgodę z Xiążęciem Mázowieckim Semowitem/ iż wßystki zamki y dźierżáwy ktore pobrał w niebytności Królá wrocił: á Krolewná mu miáłá dáć dźieśięć tyśięcy kop Práskich großy: w czym Kuiáwy miał dźierżeć/ pokiby mu pieniędzy nie dano. Więźnie też z obu stron byli wypußczeni. A vgodá Semowitowá o Łęczyce z niektoremi Pány Polskiemi/ miáłá bydź w niwecz obrocona. Tákże y Mogilnicki kláßtor y miásteczko od niego iest wrocone.

Vgodá Krolewny z Semowitem.

Gdy sie tego dowiedźiał Gwilelm Rákuski/ przyiechał z niemáłym dworem do Krákowá/w dostátku wielkim: á tám długą chwilę mießkał/ bywáiąc wesoł z Krolewną czesto ná zamku: potym gdy mu broniono ná zámek chodźić/ Krolewná chodźiłá ná doł do niego z swoim Fraucymerem/do kláßtoru S. Fránćißká/ á tám sie widáłá czesto z Gwilelmem. Do czego iey był powodem Gniewoß z Dálewic Podkomorzy Krákowski/ z Herbu Strzegomia/ ktory był życzliwy temu Gwilelmowi/ y poń zroskazánia Krolewny ieźdźił. Bacząc Pánowie że Pánná chętnieyßa byłá Gwilelmowi á niż Jágiełłowi/nie chćieli iey wiecey z zamku puśćić/zwłáßczá Dobek z Kurozwąk Rożyc Pan Krákowski: y przetoß oná rozgniewawßy sie/ śiekiere wźiawßy/ chćiáłá iednego czásu wrotá rąbáć/y stámtąd gwałtem wynić/y ślub z Gwilelmem bráć: od czego ia áż ledwie odwiodł Dimitr Herbu Korczak/ Podskárbi Krolewski/ powiedáiąc iż to ná iey stan nie przystoi: tákże dáłá sie hámowáć. W tym gdy Gwilelm posłyßał że Jágiełło iedźie/boiąc sie iákiey lekkośći/ viechał precz potáiemnie z Krákowá/ zostáwiwßy skárby y kleynoty Gniewoßowi/ zá ktore niemáło sobie imienia nákupił Gniewoß: wßákże to potym synowie iego márnie vtrácili.

Gwilelm w Krákowie.

Gniewoß.

Tegoż roku Woyćiech Páluká Biskup Poznáński vmárł: po ktorym Kápitułá Janá Doliwczyká obráłá: á Járosław Arcybiskup go potwierdźił.

Jágiełło niż Posłowie iego tákże náßy przyiecháli do niego iuż wiedźiał o wßystkim/bo mu ná podwodźie swoi dáli znáć: przeto z trzáskiem iął sie gotowáć. A gdy przyiecháli Posłowie/wßytko z chęćią obiecał wykonáć co sie postánowiło: y tego ießcze pozwolił zdobyć wßystkiego cokolwiekby od Korony odeßło: ná co y listy dał. Niewiele sie báwiąc/ záraz wyiechał z Wilná/ w niemáłym poczćie ludźi: ktorego prowádźili Posłowie náßy ná Lublin/ gdźie kilká dni sobie odpoczywał z drogi/ á potym lekko ßedł ku Kráko-

Jágiełło wyiechał z Wilná.

wu. Ktoremu Spytek Melsztynski Woiewodá Krákowski/ z wiela innych Pánow/ záiechał droge/ y z rádośćia go witał. Krolewna tákże posłáłá przećiw iemu Záwiszę Oleśnickiego: ácz ledwie to Pánowie ná niey przemogli/ bo więtszym przyiaćielem Gwilelmowi byłá niż iemu: wszákże przedśię kazáłá sie Záwiszy potáiemnie przypátrowáć Krolowi/ żeby iey vmiał spráwę dáć o nim: bo podobno ábo málowánego nie miáłá/ ábo też Málárzowi nie dokońcá wierzyłá. Záwiszá gdy przyiechał do Krolá/ był bárzo wdźięcznym gośćiem v niego: potym przypátrzywszy sie mu dobrze przyiechał do Krolewny: powiedział iáko Pan osobliwy: y schwalił go iey ták/ iż dopiero iełá sie mieć ku niemu/ y stroić: iákoż byłá to białagłowá ták cudna/ iáko iedná Helená.

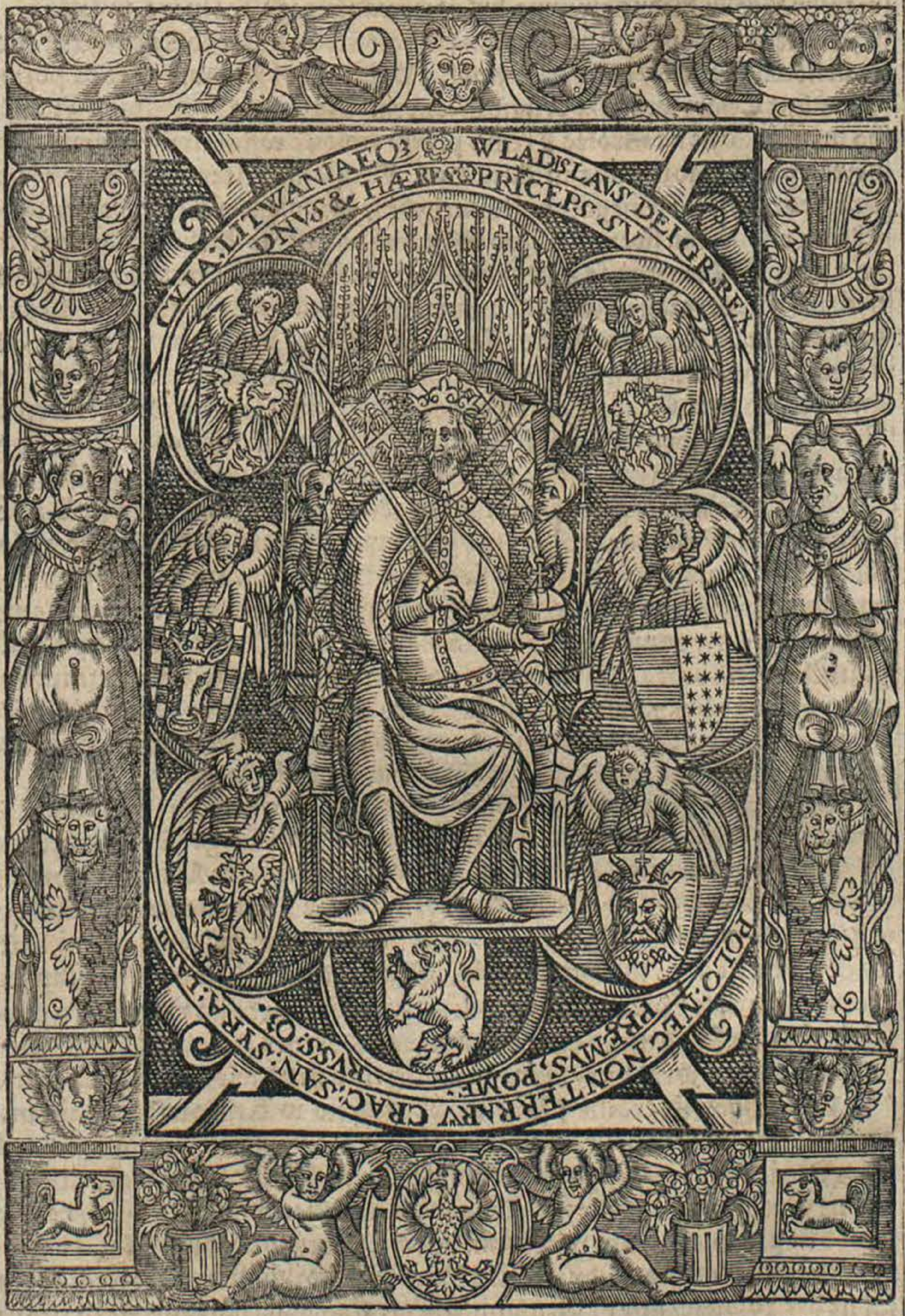
# WŁADYSŁAW IAGIEŁŁO, KROL Polski.

Roku 1386.

A Ták roku 1386. dniá 12. Lutego/ Krol Jágiełło wiechał do Krákowá: przed ktorym wiecháło wprzod wiele ludźi/ ktorzy wszyscy ná pięć vfcow byli vszykowáni: we czterzech byłá Litwá/ Ruś/ Tátárowie/ z sáydaki wszystko oprawnemi/ y w száciech ochedożnych/ w piątym Pánowie y Rycerstwo Polskie/ też od złotá y srebrá y zbroy świecąc sie wszyscy: á tám miedzy nimi iechał JAgiełło stroynie y ochedożnie/ ná koniu náschwał cudnym. ktory przyiechawszy ná zamek/ szedł prosto do pálacu Krolewny Jadwigi/ ktora iuż ná to z Fraucymerem swym ochedożnie przybránym czekáłá/ y przywitawszy ią dźiwował sie iey piękney vrodźie y obyczáiom/ ktore mu sie bárzo podobáły. A názáiutrz iey dáry známienite posłał/ przez Witultá/ Swidrygałá/ y Borysá brácia. Ták powiedáią że też ná ten czás Gwilelm przyiechał do Krákowá nieznácznie/ vbrawszy sie iáko Kupiec/ chcąc sie widźieć z Krolewną: ále gdy sie o nim dowiedźiano/ szukano go pilnie/ zwłaszczá w Morsztynowskiey kámienicy/ gdźie go było skryto/ y wnocy táiemnie wyprowádzono. Potym sie też prędko ożenił ten Gwilelm/ y poiął Joánnę Kárłá Sycyliyskiego Krolá śiostrę. Trzećiego dniá Jágiełło był okrzczon y z bráćią swą/ od Arcybiskupá Bodzęty/ y Rádlice Biskupá Krákowskiego: á imię mu dáno Władysław/ Swidrygałowi Bolesław/ Skirgelowi Kázimirz/ Wiguntowi Alexánder. Abowiem Litewski narod ná ten czás ieszcze był Pogáńskiey wiáry/ chwalili ledá co zá Bogi: iáko ogień/ ktory zwáli Zyne/ y zá iedne świątość mieli. Nuż też węże/ ktore domá sobie chowáli y karmili: á gdy go ktory nie miał/ zá iedno to nieszczęśćie sobie poczytał. Lásy też sobie mieli zá domy świętych. A słońce gdy zá chmurę zászło/ ták mniemáli/ że sie ná nie gniewáło/ y przetosz mu ofiáry czynili. Tákże piorunowemu trzáskániu osobne modły czynili/ iáko iednemu Bogu/ ktory zwáli Perkun. y drzewá tákże osobne swe mieli/ przed ktoremi klekáli y ofiáry im czynili/ ktorych sie nie godźiło żelázem tykáć: á ieśliby kto w nie śiekierą vderzył/ tedy sie vćiał. ták Czárt vmiał ludźi mamić. Schodźili sie też ná Nowie Mieśiącá Páźdźiernika/ zwłaszczá sprzątnawszy zbożá z polá/ ná vżywánie tych potraw ktore Bogom swym ofiárowáli: y ták przez cáłe trzy dni dobrey myśli byli. Co zwykli y dźiś ieszcze záchowywáć/ zwłaszczá ludźie prośći ná wśiach: á zowią to Rudenáie: podobno *à Rubigalibus festis*, ktore były v Rzymian: iá-

Gwilelm w Krákowie.

Jágiełło okrzczon.




koż niemal tym sposobem obchodzone bywáią. Ludźiom też vmárłym pogrzeby tákowe spráwowáli/ że ie co w nalepszych śáćiech/ z kleynoty y z końmi/ we zbroi y ze psy/ zwłaszczá te ktorzy sie w myślistwie kochali/ palili/ y kośći ich zebrawszy do źiemie kládli: obyczáiem tákże Rzymskim: á tám im miod y mleko przy grobie stáwiáli. Ale tego wszystkiego/ zá przyięćiem wiáry Chrześćiáńskiey/ muśiał sie Jágiełło odrzec: zá czym dopiero w małżeństwo wstąpił z Krolewną Jádwigą/ z wielkimi ceremoniámi/ obyczáiem Krolewskim. A zátym Litewskie Xiestwo/ y Zmudź/ y wszystkie źiemie Ruskie/ ktore w iego mocy ná ten czás były/ przyłączył ku Krolestwu Polskiemu wiecznie/ przyśięgą tego popráwiwszy/ y przeklectwo srogie ná tego káżdego w-

Koronácya.

niowszy/ ktoby kiedy przyczyna był rozerwánia tego spolnego zwiasku. Czwartego dnia potym pomázan ná Krolestwo od Arcybiskupá/ y koronowan nowa Korona/ bo stára wyniost z Polski Krol Ludwik: ktora potym Zygmunt Cesarz wroćił/ y drugie Sceptrá. Názáiutrz prowádzon z zamku do miástá/ gdźie ná Stolec k temu przyprawiony wstapiwszy/ przyimował przyśiege od Rádźiec miástá Krakowá. Támże mu Litewskie y Ruskie Xiażetá/ ktore były/ przyśiegáły posłuszni bydź iego sámego y Krolowey/ ze wszystkiemi włośćiámi swemi. Czego wszytkiego sa listy w skárbie/ pod pieczećiámi y podpisy/ Demetriusá Korybutá Xiażećia Siewierskiego/ y ośmi poddánych iego/ ktorzy zań przyrzekáli: nuż wiele innych/ iáko Sgirgelá/ Alexándrá Wigundá Kierniowskiego/ Teodorá Lubartá Luckiego y Włodzimirskiego/ Wasilá Pińskiego/ Włodzimirzá Kijowskiego Xiażat/ Symoná Långwinowego syná Stárosty Nowogrodzkiego: nuż Jerzego Dougotowicá/ Jerzego y Jedrzeiá/ Michałá Kśiażećiá synow: nuż bráćiey drugiey iego. Trwáło to wesele Krolewskie z rozmáitemi gonitwy y igrzyski przez kilká dni.

Krzyżacy woiuia Litwe.

A w tym czáśie Mistrz Pruski Konradus Celner/ wzgárdźiwszy Krolewskim weselem/ ná ktore też był proszon przez Dimitrá Podskárbiego z Goráiá Herbu Korczak/ vpátrzywszy swoy czás kiedy w Litwie máło ludźi było/ wtárgnał z woyski do Litwy/ y nieprzyiaćielskim obyczáiem te tám źiemie woiował mieczem y ogniem/ y Lukomla moca wźiał/ á Polock mu sie poddał: gdźie Andrzeiá brátá Jágiełłowego postánowił/ przeto że z Mistrzem trzymał/ y on go to był nawiodł ná to że Litwe woiował/ chcac sam bydź Xiażećiem Litewskim. Acż Ruska Historya powieda/ iż nie Prusowie ale Inflanći to vczynili: á podobieństwo/ gdyż im tám ći przyległeyszy.

Smoleńskie Xiaże czyni szkody w Litwie.

Tegoż czásu y Swietosław Xiaże Smoleńskie czynił szkody wielkie w Litwie/ około Witepská y Orszey/ y Mśćisław obegnał. Czego gdy sie wszytkiego Jágiełło dowiedźiał/ posłał tám Witułtá y Skirgelá z Litwa/ z ktorymi iecháli y Polacy rádźi ná swa szkode: ktorzy wnetże Lukomle dobyli/ y Andrzeiá z niey wyrzućili/ á drugie pośćináli/ y swymi zamek osádźili: bo iuż było woysko Pruskie ábo Inflantskie vszło. Stámtad puśćili sie do Mśćisłáwia/ ktorego dobyli/ y Swietosłáwá zábili/ á syná iego Jurká ná Smoleńsko przełożyli/ przyiawszy od niego ćiezka przyśiege: Potym y Połocká dostáli. Potráćili te co byli zdrády przyczyna: á Andrzeiá dáli do wiezienia ná Checiny.

Andrzey w wiezieniu ná Checinach.

Pomieszkawszy troche z Krolowa JAgiełło w Krákowie/ iechał z nia do Wielkiey Polski/ áby tám vspokoił rozruchy wszystkie. w Poznániu był przez Wielkonocne dni: gdźie poiednał te dwie Fámilie/ Grzymały z Nałeczámi/ y wodze ich przednieysze/ Domáratá z Wincentym z Kempná/ ktorzy sobie byli głownemi nieprzyiaćielmi. Támże kośćielne dobrá roskazał káżdemu powrácáć/ co kto kiedy wźiał: á Bártoszá Koźmińskiego Rożycá/ ktory iał sie był rozbijáć/ gdy przed nim niechćiał stánać ná pozew/ kazał z źiemie wywołáć/ y Oddalanow zamek iego własny mu wźiał/ y przyłaczył do stołu swego. Janá też Wienieckiego Płomieńczyká/ Sedźiego Poznáńskiego/ o niespráwiedliwe Dekretá dał wsádźić/ á imienie mu pobrał: ktory dla wielkiey okrutnośći/ krwáwy Dyiabeł był názwány. Potym gdy przyiechał do Gniezná/ kazał sobie stácya kśieżym poddánym dawáć/ ktorey gdy mu niechćieli dáć/ kazał bráć dobytki ich: dla tego zapowiedźiał mieć przed nim służby Bożey Proboszcz Mikołay Strożberg/ rodem z Poznánia/ ktory był ná mieyscu Arcybiskupim. Aż go Krolowa zgromiłá o to/ mowiac/ że to nie w Litwie: bo tu obyczáiu tego niemász/ áby kto co komu miał gwałtem bráć. Takżeć kazał wszystko powrácáć vbogim ludźiom co było wźieto. Zá czym

Koźmiński wywołan.

Wieniecki Sedzia.

Krolowa

Krolowa westchnawszy rzekła: To sie im dobytek wroći/ ale płacz ich kto im nagrodźi. A tak przez wszytko Láto y Jeśień Krol tam w Wielkiey Polszce mieszkał: aż ku źimie do Litwy sie wezbrał ná drugi rok/ to iest láta Pańsk. 1387/ wespołek y z Krolowa młoda. Jechał z nim y Arcybiskup Gnieznieński/ y wiele Kápłanow dla krzczenia Litwy. Jechali też z nim te Xiażetá/ Jan Semowit Mázowiecki/ Konrad Oleśnicki/ Bártosz z Wisemburgu Woiewodá Poznáński/ Krystyn z Koźieglow Sadecki/ Mikolay z Osolina Wislicki Kásztellani: Zaklika z Miedzagorza Kánclerz/ Mikolay z Mosztorzowá Podkánclerzy/ Spytek z Tarnowá Podkomorzy: y innych wiele.

Roku 1387.

Przyiechawszy do Litwy Krol Władysław/ złożył Seym w Wilnie/ ktoro wstapiwszy w post: ná ktory sie ziechali Skirgiel Trocki/ Witult Grodźiński/ Włodźimirz Kijowski/ y Korybut Nowogrodzki/ Xiażetá/ bráćia Krolewscy/ y inney Slachty tákże pospolitego człowieká mnostwo wielkie. Tám około przyięćia wiáry Chrześćiáńskiey była pilna namowá: do ktorey ie Krol wiodł mocno/ náucżáiac ich sam y tłumácżac od Kśiężey/ bo naszy Kśięża nie vmieli po Litewsku/ á Krol vmieiac Ruski iezyk rozumiał po Polsku: y ták ich wiele ná to przywiodł że pozwolili ná krzest/ ták z Panow iáko pospolitego ludu. A iżby tym chetnieyszy byli do tego/ nákupił w Polszce sukná biáłego bárzo wiele/ y kazał sukien násżyć/ w ktore ie ku krzczeniu obłoczono/ y vdárowano káżdego. á ták ze wszytkich stron ono Pogáństwo szło ná krzest/ słysząc o swobodźie Krolewskiey: á podobno drugi nietylko dla krztu ále y dla suknie szedł. A iżby sie ze krztem Kśięża tym predzey odpráwiáli/ kazáli im gromádámi niemáłymi stánać/ y ták wszystkie rázem w oney gromádźie woda kropiac krzćili/ á imioná własne z osobna káżdey gromádźie dawáli/ tey Piotr/ drugiey Jan/ trzećiey Stánisław/ czwartey Jakub/ aż do końcá: tákież y niewiástom kazano stánać/ dáiac imie iedney gromádźie Anná/ drugiey Kátárzyná/ trzećiey Jádwigá/ aż poki ich stawáło. A tym obycżáiem okrzczono wszytkich bárzo predko około trzydźieśći tyśiac/ procz tych co przedtym iuż okrzczeni byli ná Ruska wiáre. Acż przedśie dosyć trudnośći z nimi Kápłani długo mieli/ niżli z nich pierwszego báłwochwálstwá wypedźili. Abowiem iáko chwalili z przodkow swych zá Bogá ledá co/ ogień/ węże/ lásy/ słońce/ ták im przedśie ofiar czynić nie przestawáli. Aż Władysław kazał im one kośćioły ich báłwochwálskie popalić/ lásy zwyćinać/ węże pobić/ ogień święty niezágászony zaláć: gdźie sie dźiwowáli/ iż Bog czego złego ná Lachy nie przepuśćił/ mowiac: By to z naszych kto vczynił/ nie ćierpiałby mu tego Bog. áżći ich ták powoli wszytkie náwroćił. Támże zaraz ná tym mieyscu záłożył w Wilnie kośćioł ś. Stánisławá/ gdźie ogień święty Pogáństwo miáło: y Biskupá Wileńskiego postánowił napierwey Andrzeiá Wasiłko Fránćiszkana mnichá/ rodem z Polski/ z domu Jástrzebcow/ Spowiednika y Káznodźieie Węgierskiey Krolowey Elżbiety. Przy tymże kośćiele cżterech Prálatow/ á ośmi ná Prebendźie vstáwił. Záłożył też k temu Plebániy śiedm/ w Wilkomirzu/ w Myszogoli/ w Niemcu/ w Miednikach/ w Krewie/ w Obolczach/ y Haynach. Tez prebende S. Marćiná ná Zamku gornym záłożył. y wiele innych kośćiołow pozákładał y ponádawał do ktorych Krolowa wiele szat y ochedostwá kośćielnego nádáłá. Potym Krolowa do Polski odesłał/ á sam ieżdżac od źiemie do źiemie po wszystkiey Litwie/ kazał náwracáć lud pospolity ná wiáre Chrześćiáńska wszędźie/ y paćierzá ich vczył. Do Vrbaná też Papieżá Dobrogostá Poznáńskiego Biskupá z obediencia posłał. Potym z Witepská y z Połocká/ pokarawszy tám te co go chćieli odstápić/ do Wilná sie wroćił: gdźie Skirgielá ná swoim mieyscu przełożył/ y

Seym w Wilnie.

Litwá sie okrzćiła.

Biskupstwo Wileńskie.

Andrzey Biskup Wileński.

Poseł do Papieżá.

wesele

wesele tám spráwowáł kosztem wielkim śiestrze swey Alexándrze/ ktora wydał zá Semowitá młodszego syná Xiążęćiá Mázowieckiego/ ktoremu Rádom w posagu obiecał. Tákże rok cáły w Litwie pobywszy/ náwroćił sie do Polski/ y iechał przez Ruś gdźie/ Krzesłáwá Kurozwąskiego Kástellaná Sendomirskiego ná Łucku Stárostá vczynił/ á we Lwowie Piotr Woiewodá Wołoski/ przystawszy do niego od Węgrow/ hołd mu vczynił: przyśięgáiąc sam y Pánowie iego/ bydź wiecznie posłusznymi iemu sámemu/ y Krolom Polskim.

Piotr Woiewodá Wołoski hołd czyni.

Skoro po wyiechániu Krolewskim z Litwy záraz było mieszániny dosyć. ábowiem gdy sie to zdáło Witułtowi zá sromotę/ iż Skirgiełá chłopá szalonego y opiłego náden przełożono/ osádźiwszy Grodno y Brześćie iechał do Mázowsz/ do Jáná Xiążęćiá Mázowieckiego źięćiá swego/ y z żoną Anną/ potym do Semowitá. A gdy obaczył iż nie był wdźięcznym gośćiem v nich/ puśćił sie do Prus/ á tám od Krzyżakow wdźięcznie był przyięt: ábowiem mieli dobrą nádźieię/ że przezeń ku Zmudźi ábo Litwie łátwie przyydą. Támże mieszkáiąc przez niemáły czás/ po Niemiecku náwykł. Potym puśćili sie do Litwy z woyski Krzyżacy Pruscy z Jnflandskimi/ máiąc z sobą Witułtá/ y szkody niemáłe czynili/ bo nie był sie im kto oprzeć. gdźie sámá Litwá miedzy sobą sie nie zgadzáłá/ y ná dwie częśći rozdźieliłá/ ták iż iedni byli ktorzy Witułtowi/ á drudzy ktorzy Skirgiełowi życzyli. Boiąc sie tedy Krol áby mu Witułt pod Skirgiełem Wilná nie vbieżał/ gdyż Ruś miał wszystkę po sobie/ posłał z Polski do Wilná Mikołáiá Moszkorzewskiego/ Herbu Piłáwá/ Podkánclerzego/ z ludem niemáłym/ ku obronie obu zamku. Ten Herb Piłáwá ma mieć pułtrzećiá Krzyżá/ w polu błękitnym. kleynot iest Polski dawny. Jest też y drugi Herb iemu podobny/ ktory ma mieć trzy krzyże spełná: zowią go Boycza. á w Ruśi go niektore domy vżywáią.

Rozruchy w Litwie.

Moszkorzewski. Piłáwá.



Boycza.



W tym Witułt obráźiwszy sie czymśiś do Krzyżakow/ podobno że z nim nie szczerze szli/ posłał potáiemnie do Krolá/ łáski sobie v niego szukáiąc/ á o Xięstwo Litewskie prosząc: w czym gdy mu Krol dobrze potuszył/ nie powiedáiąc nic Krzyżakom/ poiechał do Litwy/ y trzy im zamki ná gránicach Zmudzkich wźiął/ Jurgburg/ Márgemburg/ y Neyhaus/ gdy go nie strzegąc sie iáko swego puśćili: y pobiwszy ná nich służebne/ á drugie poimawszy/ tákże rzeczy inne wszystkie pobrawszy/ zamki one popalił. Potym gdy mu zárázem Wilná nie puszczono/ iął bydź złey nádźieie o Krolu/ y chćiał zamek zdrádą wźiąć/ ále gdy obaczono wczás nie mogł tego dokázáć. y przetoż przeiednawszy sobie znowu Krzyżaki przez listy/ zbieżał záśie do Prus/ skąd przez dwie lećie czynił w Litwie szkody wielkie/ náieżdżáiąc z Krzyżáki.

Ná ten czás też Krolá powádźił z Krolową Gniewosz Krákowski Podkomorzy/ śmieiąc to twierdźić przed Krolem/ żeby miáłá Krolowa obcowáć pierwey z Gwilelmem/ bywáiąc z nim w klasztorze S. Fránćiszká/ y potym żeby nieznácznie tu kilká kroć Gwilelm do Krákowá miał przyieżdżáć/ y widáwáć sie potáiemnie z nią. Krolowa żądáłá powiádáczá. powiedźiał Krol ná Gniewoszá. Gdy Gniewosz stánął/ powiedźiał iż słyszał od Gwilelmá/ iż ie pokłádano spolu iesżcze dźiećmi w Węgrzech. Krolowa sie do tego znáłá: ále áni tám áni tu w Krákowie nigdy tego nie było coby iey pánieństwu miáło szkodźić: gdźie dobrowolnie tego przed Pány przyśięgą poprawiłá. w czym ią też wyświadczał Jászko Tęczyński/ powiedáiąc iż będąc przy niey przez ten wszystek czás/ nigdy nic po niey tákiego nie baczył. A ták Gniewosz był o to pozwan ná Seym do Wiślice/ ktory gdy tego dowieść nie mogł co mowił/ z decretu Krolewskiego pod ławą to odwoływáć/ ábo iáko pospolićie mowią iáko pies odszczekawáć muśiał przed wszystkimi/ ku swey wieczney hánbie.

Krolowa osłáwiona.

Gniewosz odwoływa.

Tego czá-

Tego cżáſu Ján Kropidło Kśiąże Opolſkie/ pierwey Poznańſki potym Włocłáwſki Biſkup/ po śmierći Arcybiſkupá Bodzęty chćiał być przezdźieki Arcybiſkupem/ iákoż był coś troche/ bo mu tego Papież nieiáko dopomagał: ále mu to v Krolá nie poßło/ zrzucon záśie z niego: y ták niemiał y Włocłáwſkiego Biſkupſtwá/ bo ie było dano Henrykowi Legnickiemu Xiążećiu/ y Arcybiſkupſtwá ktore dano Dobrogoſtowi Nowodworſkiemu/ Herbu Náłecż. A gdy ſie vporem obchodźił/ poimán od Zbigniewá z Brzezia Płomieńcżyká/ Márßałká Koronnego/ y wſádzon do więzienia. do tego pobrano mu wßyſtko co miał: wßákże potym zá przycżyną niektorych przywrocon był ná Włocłáwſkie.

Kropidło Arcybiſkup.

Dobrogoſt Arcybiſkup.

Látá Páńſkiego 1390. iechał do Litwy Krol/ áby tám waśni ſpolne Xiążąt vſkromił/ miedzy Litwą á Ruśią/ á Witułtowe myśl ſkroćił/ ktorego obiecáli Krzyżacy ná Xięſtwo Litewſkie poſádźić/ á dla tegoż zbieráli lud w Niemcech. A iż dźierżał ná ten cżás Witułt/ te zamki w Litwie y ná Podláßu/ Brześćie/ Kámieniec/ Grodno/ z ktorych cżynił ßkode Krolowi po gránicách/ przeto Krol naprzod niecháiąc nicżego wźiąć mu ie vmyślił/ gdyż mu też były po drodze. gdźie Brześćie zá dźieśięć tylko dni wźiął/ á Hinke z Rogową ná nim przełożył. ſkąd gdy ſie Rycerſtwo Polſkie nápárło áby ie do domu puśćił/ zwłaßcżá że źimá záßłá/ (á było to iuż w mieśiącu Lutym) roſpuśćił ie/ tylko dwor przy ſobie zoſtáwił/ ktorego wßyſtkiego nie było więcey dźiewiąći ſet koni. y z temi tylko iechał do Kámieńcá/ ktory zamek łatwie wźiąwßy/ Zimbrámá Máßkowſkiego/ Herbu Słońce/ ná nim poſtánowił. Potym przepráwiwßy ſie przez rzekę Niemen z tą trochą ludźi Grodno obległ/ gdźie przyiecháli wnetże do Królá ći Pánowie z Litwy y z Ruśi/ Skirgieł/ y Włodźimirz/ y Korybut/ z niemáłym ludem: tákże oblegwßy wßyſcy Grodno/ dobywáli go. Co ſłyßąc Witułt/ przyiechał z woyſkiem Krzyżakow/ y ſtánął ná tey ſtronie rzeki Niemnu przećiw miáſtu/ gdźie vſuwßy kopiec/ pocżął zamek ná nim budowáć. Ale mu to nie przyßło nic do pożytku/ y owßem tym cżáſem náßy wźięli zamek/ ná co on ſam pátrząc nie mogł ich rátowáć. áż potym záwiodł łáncuch przez rzekę/ áby ſie oń łodźie opárły/ á ná łodźiach chćiał moſt budowáć/ chcąc ták rátowáć miáſto. Ale náßy gdy to obacżyli/ poćieli ná brzegu rzeki ná gorze ſośnie wielkie/ y w wodę wwálili/ ktore gdy ná łáncuch przyßły przerwał ſie od onych drzew/ á tám łodźie iego poßły z wodą y z ludźmi przewrácáiąc ſie: z ktorych ieden Niemiec wypłynął ná ten brzeg gdźie náßy ſtali/ choćia nań drudzy Niemcy wołáli ſtoiąc ná ſwym brzegu/ áby rádniey vtonął/ niżby miał w nieprzyiaćielſkie ręce wpáść: y tenże wydał náßym wßyſtkę ſpráwę Witułtowę y vmyſł. Obacżywßy to Witułt/ w nocy odćiągnął precż. A náßy Grodno wźięli dniá 50. od obleżenia. Wielki głod był w ten cżás ná náße/ bo żywnośći niemieli: konie áż láſem żywe były: á náßy chleb ow Litewſki z plewámi y z kłośiem ná poły iedli.

Roku 1390.

Woyná z Witułtem w Litwie.

Brześćie Krol wźiął.

Kámieniec.

Zymbram Máßkowſki.

Grodno náßy wźięli.

Potym Krol iechał do Wielkiey Polſki/ gdźie mu Wárćiſław Xiąże Pomorſkie ábo Szcżećińſkie ná ten cżás hołd cżyniło/ y przyśięgáło wiecżnemi cżáſy poſłußnym być/ y przećiw Krzyżakom pomoc dawáć: iáko o tym liſt ßerzey świádcży/ ktory ieſt w ſkárbie. Tenże zá Boguſłáwá brátá tám ſie záślubił y zápiſał/ że to tákże miał vcżynić nieodwłocżnie w Pyzdrach/ y zá Bárwiná trzećiego brátá: á Nakło też miał puśćić Krolowi/ á Bydgoßcżą zá nie wźiąć. Jákoż támtemu wßyſtkiemu doſyć ſie ſtáło. Jeſt y drugi liſt w ſkárbie od tych trzech bráćiey pod piecżęćiámi/ gdźie wyznawáią/ iż Bydgoßcżą od Krolá odebráli/ á Nakło puśćili. Lecż iáko Nakło przyßło do ich rąk/ nic o tym nie pißą Kroniki náße: podobno ie wźięli w ony burdy Wielgopolſkie.

Xiążętá Pomorſkie.

W tenże

W tenże czás gdy Krol był w Litwie/ zebráłá też Krolowa Jádwigá ná ſwa ſtrone Polakow drugie woyſko/ z ktoremi ciagnełá do Ruśi/ y wźiełá Jároſław/ Przemyśl/ Grodek/ Hálicz/ Trebowla/ gorny zamek Lwowſki/ y wßyſtkie te tám kráie Ruſkie ktore leża pod Południe: wyrzućiwßy z nich Węgry y Sleżaki/ ktorych oćiec iey náſadzał.

*Krzyżacy woiuia Litwe.*

Ná Láto záśie gdy ſnop był ná polu/ Krzyżacy przywiodwßy wielki lud z Fráncyey/ z Niemiec/ y z Angliey/ wćiagneli do Litwy trzemi woyſki: w iednym był przełożon Witult/ w drugim Miſtrz Pruſki/ w trzećim Miſtrz Inflantſki/ ktorzy koniecznie chćieli wßyſtko Xieſtwo Litewſkie ośieść/ á ná nim przełożyć Witultá. Do Kowná ſie śćiagneli naprzod/ gdźie dwie rzecze ſie ſchodza Niemen y Wilia. ſtámtad ßli do Trok/ ktore ſpalili. potym do

*Wilno obleżone.*

Wilná/ á tám obozem ſie położyli. Zwiedli z nimi bitwe náßy/ ále przemożeni od nich: gdźie zgineli ći przednieyßy/ Symon Jáwnutá/ Hlebowic Swietoſłáwow ſyn/ y Jan Lew. Potym obegnáli zamek niſki/ ktory zápalili zdraycę z naymu/ gdźie przez cżternaśćie tyśiecy ludźi pogorzáło/ á drugie pobito. Támże y Korygiel brát Krolewſki/ gdy vćiekał z ogniá/ był poimán y śćiet. Gornego zamku dobrze bronił Mikołay Moſkorzowſki z Polaki/ choćia też nie mieli doſtátku do obrony: ktorym ácz vkázowáli ná wietßy ſtrách głowe ná drzewie Korygielowe/ ále náßy ná to nic nie dbáli/ przedśie ſie im meżnie bronili ná ſwym zamku. Dźiury też/ ktore iuż byli do miáſtá ſtrzeláiac vſtáwicżnie z dźiał wybili/ zápráwowáli pilnie/ cżym mogli/ to gnoiem to ziemia. K temu ſtraż wednie y wnocy vſtáwicżnie dźierżeli/ ſtrzegac by Ruś ábo Litwá ich nie zdrádźiłá. Nuż też Skirgiel wyćiekáiac vſtáwicżnie ná nie z ſwoia Ruśia y Litwa z miáſtá/ ßkode w nich cżynił niemáła. A gdy tedy tám leżeli trzy mieśiace á nie mogli nic vcżynić/ odćiagneli precż/ iuż w Mieśiacu Paźdźierniku/ ſtráćiwßy z obu ſtron ludźi niemáło zacnych: gdźie zginał z ich ſtrony Grábiá ieden z Niemiec/ y Totiwil Witultow brát/ ktorego poſtrzelono z zamku: á z drugiey ſtrony Nárymunt Jágiełłow tákże brát rodzony/ ktorego ná poiedynku zbito z koniá y poimano/ á potym zá nogi ná Jlmie obießono/ y ták z łukow vſtrzelano. Jdac ná zad popuſtoßyli w ten czás wßyſtke ziemie Zmudzka Witult z Contorem Rágneckim: tákże y w Litwie bez wßego miłośierdźia vbogi lud mordowáli/ kośćioły/ domy palili/ á co lepße rzecży zábieráli.

Potym Krol Jágiełło zebrawßy lud z Polſki/ w mieśiacu Liſtopádźie/ do Wilná przyiechał/ nákupiwßy ſukná ná ſuknie/ ktore im rozdawał/ tákież ſpiże ná wozy wołowe nákłádßy/ ktora zamek Wileńſki náſpiżował: ná ktorym gdy niechćiał bydź dáley Moßkorzowſki/ nawiecey dla Skirgielá z ktorym ſie wßyſtko wádźił/ wiec że Ruśi y Litwie nie do końcá vfał by go kiedy nie zábili/ przeto ná iego mieyſce przełożył Jáná Oleśnickiego/ Herbu Debno/ á Skirgielá áby go tám dłużey niemiał przełożył ná Kijowie. Janowi też

*Oleśnicki Staroſtá Wileńſki.*

Xiażećiu Mázowieckiemu dał Drohicżyn/ Bielſko/ Mielnik ze wßemi przyległośćiámi w lenno/ áby iáko przedtym táko y teraz ku Polßce te tám kráie należáły. Potym przyiechał Krol do Polſki Zimie/ gdźie wźiał przymierze z Xiażety Slaſkimi/ z Henrykiem Głogowſkim/ y Konradem Oleśnickim/ tym obycżáiem/ áby do niego do Kálißá przyiecháli/ á pogodźili ſie z ſoba. ácz Kroniki nie pißa o co ſie byli powádźili. Potym Krol poſłał ſpiże y ludźi Oleśnickiemu do Wilná/ bo záśie Witult ná láto ćiagnał z Krzyżaki do Wilná/ máiac nádźieie iż mu go podádza/ dla złego záchowánia Skirgielowego: bo ießcże nie wiedźiał Witult żeby go ſtámtad rußono. Gdy tedy Oleśnicki poſłyßał o nieprzyiaćielu ſpalił miáſto/ áby ſie nieprzyiaćiel niemiał gdźie

záchowáć. A gdy ſie w kośćiele záchowywáli/ vderzył ná nie táiemnie bez wieśći/ vrwał ich coś/ y vćiekł ná zamek. Baczac nieprzyiaćiel iż nowi ludźie ná zamek przyſzli/ á Skirgielá tám niemáſz/ odćiagli precż. Jednák áby dármo nie wyćiagneli/ Wilkomiria y Nowogrodek nád Wilia rzeka ſpalili/ ktore był Skirgiel zbudował.

Krzyżacy znowu woiuia Litwe.

Tegoż látá záśie znowu przyćiagnał Witult z Krzyżaki do Litwy/ Miedniki y Wieldzany ná Zmudźi ſpalili: á potym y źimie przyćiagli ku Kownu/ gdźie Krolewſcy też ludźie byli; y przetoſz tám bliſko zbudowáli z drzewá náprędce trzy zamki/ Neygrod/ Mettemburg/ y Rytterwerder. Ná Rytterwerdźie ośiadł Witult/ á dwá drugie Krzyżacy oſádźili/ z ktorych wielkie ſzkody czynili w Litwie. przetoſz Oleśnicki chcac te zamki znieść/ poſłał tám Wiguntá Alexándrá brátá Krolewſkiego z woyſkiem/ ktory obległ Rytterwerder/ y iuż by go był wźiał by był dłużey leżał około niego/ ále ſie prędko od niego pokwápił.

Wigunt brát Krolewſki vmárł.

Już też było Krolowi Jágiełłowi przyćieżſzym/ ták dáleko ſie przeieżdżáć z woyſkiem y ze ſpiża wſzyſtka do Litwy: bo w ten czás wſzyſtke niemal Litwe żywił ſwoim zbożem/ co puſte kráiny były: k temu nieurodzay był wielki: przeto boiac ſie áby nákoniec nieprzyiaćiel źiemie nie pośiadł/ nápráwił Henryká ſyná Xiażećiá Mázowieckiego Semowitá/ ktory był náznaczon ná Biſkupſtwo Płockie po Sćiborze/ áby iechał do Prus do Witultá/ á z nim ſie potáiemnie pogodźił/ obiecuiac go przełożyć ná wſzytko Xieſtwo Litewſkie. A iuż też był vmárł trućizna Wigunt Krolewſki brát rodzony/ ktorego nábárźiey Krol miłował ze wſzyſtkiey bráćiey/ dla iego godnośći y obyczáiow ktore miał w ſobie: przeto gdy ten vſtapił/ ſnádnieyſze mu było z Witultem iednánie/ ktoremu imo rodzone bráty obiecał dáć Xieſtwo Litewſkie/ baczac bráćia rodzona do tego niegodne/ bo ſie tylko myśliſtwem paráli á pijáńſtwem. Tymże obyczáiem poiednał ie Henrykus nárzeczony Biſkup Płocki. ktory też prędko potym poiał core Witultowe Ryngale/ porzućiwſzy Biſkupſtwo/ choćia iuż miał dwoie świecenie: ále rychło ſtrut. Przeto Papież Bonifácius poſłał tu był ſwego przyiaćielá ná Biſkupſtwo Mánfiolá/ z dáwney Fámiliey Rzymſkiey ktora zowa Parta Roma: ále go tu dano Polakowi Jákubowi z Kurdynaiowic/ Herbu Serokomla. Ten Herb Parta Roma (ktory rozumiem tu ná ten czás przyſzedł z tym Mánfiolem) zowia náſzy Papárona. ma bydź geś właſna ná poduſzce/ ktora obudźiłá one ſtraż Rzymſká ná Cápitolium gdy Fráncuzowie iuż w zamku byli/ zá czym ſie im obronili y z muru nieprzyiaćielá poſpychali. W Sieradzkiey źiemi tego Herbu nawiecey. A co ſie tknie tego drugiego Herbu Serokomla/ tedy to ieſt Herb właſny Polſki/ názwány od Rycerzá imienia tego: wyſzedł od Habdánkow/ y tákowyſz ieſt właſnie/ tylko co mu krzyż przyczyniono ná wierzchu/ ktory krzyż ma bydź złoty/ á ſam Herb biały/ w czerwonym polu.

Parta Roma.



Serokomla.



Gdy tedy ſtálá ſie tá vgodá y przyiaźń miedzy Krolem á Witultem/ Witult áby tego ſkutkiem popráwił/ iechał ná zamek Rytterwerder: powiazał Krzyżaki/ y Kupce ktorzy tám z nimi mieſzkáli: zápaliwſzy zamek wyiechał precż z więźniámi. Gonili go z obu zamku drudzy Krzyżacy/ ále ie poráźił/ y poráźiwſzy zamki wźiał y ſpalił. Gdy przyiechał do Wilná w niemáłym pocżćie y z niemáłym łupem/ wdźięcznie przyiet od Oleśnickiego/ z roſkazánia Krolewſkiego. Krol dowiedźiawſzy ſie o Witulćie w Wilnie/ pośpieſzył ſie do Litwy: ziecháli ſie ſpołu z Witultem v Oſtrowá: vczynił Witult Krolowi pokore iáko ſie godźiło/ á Krol go też wdźięcznie przyiał do śiebie/ y z Skirgielem poiednał.

Witult ſie z Krolem ziednał.

Witult trzy zamki Krzyżakom ſpalił.

Witult Xiaże Litewſkie.

Gdy do Wilna przyiechali/ tam Krol przełożył na Wielkim Kśieſtwie Litewſkim Witulta/ y Xiażećiem vczynił/ przyiawſzy od niego przyśiege/ iż miał zawżdy bydź poddany y poſłuſzny iemu/ y Krolom Polſkim. toż y Anna żona Witultowa vczyniła/ przyśiegaiac ſama za ſie y za meża ſwego. o czym były liſty doſtateczne. Lecz tym ieſzcze Krol nie vczynił ſobie w Litwie pokoiu/ bo Swidrygał y Skirgiel gniewali ſie o to na Krola/ iż ſtryiecznego brata mimo rodzone przełożył. Vćiekł ſie tedy Swidrygał do Krzyżakow/ z ktoremi czeſto Litewſkie krainy trapił/ y zamki te pobrał/ Suraz/ Garten y Straniel. Skiergiel także był nieprzyiaćielem wielkim Witultowi/ za to: aż Krol iechawſzy tam z Krolowa do Litwy poiednał ie/ przydawſzy ieſzcze Skirgielowi Krzemieniec/ Starodub/ y ſtare Troki: a ieśliby ſie ieſzcze w czym nie zgadzali tedy mieli ſie dać na rozſadek Krolowey: iako Długoſz a za nim Miechowita piſze. Acz Litewſka hiſtorya nie wſpomina nic tego Sirgiela/ iedno Korybuta brata iego/ ktory miałby ſtoczyć z Witultem bitwe/ y porażon bydź od niego/ a vćiec na Nowogrodek/ gdźie była żona iego z dźiećmi: ale go y tam dobył/ y wſadził do wieźienia/ aż go Krol kazał wypuśćić: gdy zań przyrzekł Alexander Rzezańſkie Xiaże. Andrzey też na ten czas puſzczon wolno/ ktory na Checinach śiedźiał: ktorego wyreczył Witult y inni/ ślubuiac zań iż ſie miał w pokoiu zachowáć. Teodorowi też Xiażećiu Włodźimirſkiemu na ten czas Siewierſki kray dano/ do żywota iego. Także vſpokoiwſzy Krol w Litwie wſzyſtko/ puśćił ſie do Polſki z Krolowa.

Swidrygał do Prus vćiekł.

Korybut porażon od Witulta.

Witult potym z roſkazania Krolewſkiego Orſze dobył/ y Witepſko wźiął przez poddanie/ wyrzućiwſzy z nich Swidrygała/ ktory to był zdrada pobrał pod Teodorem zabiwſzy go: a tego Teodora tam był Krol vſtawił. Tamże przyiechało do niego Smoleńſkie Xiaże/ także Xiażeta Odruńſkie/ poddawaiac ſie pod moc y obrone Witultowi. Na Wioſne zaśie Witult wźiął Kiiow y Żytomirz/ pod Włodźimirzem Xiażećiem/ a dał Skirgielowi/ iako byli rzekli ſobie. Skirgiel też dobył Cerkas/ y Swiniegogrodu: ktory rychło potym bedac w łowiech ſtrut od iednego Czyrnca/ gdy był od niego imieniem Metropolity ſwego do wśi na cześć proſzon. pochowan w Pieczarach w Kiiowie. Witult vſtawił na Kijowie Staroſte Jana Olgemundowego ſyna. Potym Rzezańſka źiemie woiował przez Siemiona/ a ſam do Smoleńſka ciagnał/ aby Xiaże Chleba wyrzućił/ ktory ſie mu ſprzećiwiał/ a inſzego vſtawił. Tamże do Smoleńſka Bazili Waśil Kniaź Moſkiewſki przyiechał do Witulta/ od ktorego był wdźiecznie przyiet iako od oyca/ bo miał corke iego za ſoba Bazili.

Kijow Witult wźiął.

Skirgiel vmarł.

Witult Tatáry poraźił.

Potym Witult trzy ordy Tatarow poraźił. Wiec Teodora Podolſkie Xiaże ſyna Koryatowego iż mu ſie ſprzećiwiał poimał: a tak wźiął pod ſwa moc Bracław/ Kamieniec/ Smotrycz/ Czerwonygrod/ Skale/ y wſzyſtko Podole/ ktore potym Krolowi przedał za czterdźieśći tyśiecy złotych/ tak iako Kroniki Litewſkie piſza. Ale my to w ſwych Kronikach naydujemy/ że dobrze przedtym Podole do Korony Polſkiey należało: przeto go kupowáć nie potrzeba było: iakoż y z liſtow dwu/ ktore ſa w ſkarbie inaczey ſie to nayduie/ ktore świadcza/ że Teodor tenże Xiaże Podolſkie z Panem z Munkacza/ ktory był Wegrzyn/ podali te zamki Krolowi Władyſławowi/ a Władyſław zaśie dał ie w lenno Witultowi: iako o tym liſt świadczy co ieſt w ſkarbie/ Data iego roku 1394.

Krzyżacy pod Wilnem.

W tym czaśie zaśie Pruſowie z Swidrygałem ſzkody czynili w Litwie/ tak iż ſie o Wilno kuśili w nadźieie zdrady/ bo niektorzy Czernicy maiac porozumienie z nimi/ mieli zapalić oba zamki/ ale gdy ich ieden wydał/ poimano ie

y potrácono. A ták Krzyżacy muśieli precż odſtapić/ktorym ácż mogli náßy śmiele bitwe dáć/ bo doſyć Polakow tám było y Ruśi/ tákże Litwy/ ale woleli ich z katow vrywáć y trapić/ták iż wielka ßkode w nich vczynili: y przetoß máłoco wſkoráli w ten czás ná tey woynie Krzyżacy.

Tegoż czáſu Krol Włádyſław kazał podnieść wyżßey murow około zamku Krákowſkiego/ktore były ná ten czás bárzo niſkie: y Burgrábiow ná zamku przyczynił/y dochod im náznáczył/áby byli iáko ſtroże zamkowi/y mieli pogotowiu záwżdy iezdne ſłużebne z ſtrzelba ná zamku. Klaßtor też záłożył ná Kleparzu S. Krzyżá/ gdźieby po Polſku śpiewano Mßa/ do ktorego miał przywieść mnichy Słowieńſkiego iezyká z Prági/zakonu S. Benedyktá: ále prze śmierć Krolowey predka tá rzecż nie wźieła końcá: wßákże tám przez kilká lát mßa śpiewano Słowieńſkim iezykiem. piße Długoß/ że to ießcże zá iego pámieći było. Drugi klaßtor záłożył przed Krákowem Pánny Máryey ná Piaſku/bráciey Kármelitow. Pſálterzyſty też ná zamku Krákowſkim/ náznáczywßy płát w Zupach ſolnych.

Klaßtor S. Krzyżá ná Kleparzu.

Kośćioł P. Máryey ná Piaſku.

Tegoż czáſu Biſkup Krákowſki vmárł/rzeczony Rádlicá/ dla iego máłego wzroſtu: był Herbu Korab. ná iego mieyſce obráłá Kápituła Sieciechá Chmielnickiego Kożycá: ále Krol dał Piotrá Wißá/ Kánclerzá Krolowey/ Proboßczá Włocłáwſkiego/ Doktora w Prawie náuczonego/ z Fámiliey Brogow.

Rádlicá vmárł.

Wiß Biſkup Krákowſki.

Tegoż czáſu Zygmunt Krol Węgierſki przyiechał do Polſki/ áby ſie widźiał z Krolowa Polſka Jádwiga/ Swieśćia ſwoia: od ktorey wdźiecznie był przyiet: mießkáli w Saczu tydźień/ tráktuiac z ſoba około Węgierſkiego Kroleſtwá: bo że byłá Zygmuntowi żoná Márya vmárłá/ á ták Zygmunt boiac ſie by go Węgrzy nie złożyli z Kroleſtwá/á Jádwigi niewźieli/iáko własney dźiedźiczki/ wczás do niey przyiechawßy rzeczom ſwym zábiezał. Jákoż k niey wietßa chuć mieli Węgrzy niż ku Zygmuntowi: bo ſie nań były wßyſtki kráiny zwaśniły/ zwłaßczá Słowieńſkie źiemie/ y Wáłáſki Woiewodá Stephan. Acż Bonfinus w Kronice Węgierſkiey inácżey to troche piße: to ieſt/żeby miał Włádyſław Jágiełło ćiagnać z woyſkiem do Węgier/ záraz ſłyßawßy o śmierći Krolowey Węgierſkiey/áby Kroleſtwo opánował/ktore przypádło ná Jádwige żone iego/ iáko ná dźiedźiczke własna: ále gdy mu záiechał droge zbroynie Jan Kániſá Arcybiſkup Strigońſki/ wroćił ſie.

Zygmunt przyiechał do Polſki.

A iż też był przyśiagł Krol zdobywáć tych wßyſtkich kráin ktore nieſłußnie odłaczono od Polſki/ iął ſie vpominać Włádyſłáwowi Xiażećiu Opolſkiemu Kuiaw/ ktore trzymał po corce Semowitowey/ y innych kráin Polſkich/ ktore iuż był drugie rozdał ſwoim dźiewkom w poſágu/ iáko Tuchola Xiażećiu Alexándrowi/ á drugie pozáſtáwiał Konradowi Miſtrzowi Pruſkiemu/ to ieſt Złotorya w ßeśći tyśiecy y w ßeśći ſet y trzydźieśći dwu złotych czerwonych/á potym Dobrzyńſka źiemie wßyſtke w piaćidźieśiat tyśiecy złotych/ nie rádzac ſie o to Krolá iáko Páná ſwego zwierzchniego: k temu gránice ſobie ſuł gdźie chćiał/odgránicáiac ſie od Krolá. Co wßytko bacżac Krol Włádyſław k czemu ſie to miáło/ poſłał do niego Poſły: Lecż gdy im hárda odpowiedź dał/ ná tym był Krol iákoby przećiw iemu woyne podnioſł/ktora ſam Krol z piaćia tylko Senatorow/ ácż Kroniki nie pißa z ktorymi/ záwárł. A ći rádźili mu naprzod/ áby vczynił vgode z Semowitem młodßym Xiażećiem Mázowieckim/ z źiećiem ſwoim/ á z ßwagrem Włádyſławowym/ iżby mu ſwe Práwo ſpuśćił ná Kuiawy/ y ná inne kráiny w Mázowßu/ á Krol mu dał zá to w Ruśi Belſka źiemie/ Lubácżow/ Buſko/Grábowiec/Horodło/Zwoleń/y Lopácin lennym práwem/to ieſt żeby ie trzymał

Woyná z Opolſkim Xiażećiem.



potiby

pokiby potomka meſkiego iego oſtawało: á iżby z tych żadnego nie oddalał od kroleſtwá Polſkiego: á ſam ná każdą wypráwe woienną był gotow z Krolem iecháć. Dopiero vczyniwſzy poſpolite ruſzenie rozdźielił ná dwoie woyſko/ y ziednym Kryſtyná z Oſtrowá Ráwicą Kaſztellaná Sendomirſkiego ku Dobrzyniowi naprzod poſłał/ á ſam z drugimi wrzeczy miał iść zá nim: á on wyboczywſzy troche ku Olſztynowi ſie vdał/ ktory trzećiego dniá wźiął. potym gdy przyćiągnęły k niemu Xiążetá Mázowieckie Jan y Semowit/ oddźieliwſzy część woyſká Spytkowi Mielſztyńſkiemu Woiewodźie Krákowſkiemu Leliwczykowi/ wźiął zá śiedm dni Krzepice/ Wieluń/ Brzeźnice/ Oſtrzeſzow/ Grábow/ Bobolice/ Czeſtochowa/ gdźie Opolſkie Xiążę klaſztor záłożył ná gorze/ y obraz z Belzá Pánny Máryey przenioſł. A tám Krol roſkazał ſwoim/ áby kośćielnych rzeczy nie ruſzáli. Boleſłáwcá tylko wźiąć nie mogli/ áż koleią około niego śiedm lát leżeli Stároſtowie: bo był dobrze opátrzon żywnośćią/ ktorey rzeką Przoſną náwożono.

Kościoł Czeſtochowſki.

Boleſłáwiec.

Krzyſztyn też przyłączywſzy ku ſobie Kuiáwiány obległ Bobrowniki w Dobrzyńſkiey ziemi: ále gdy vſłyſzał Konrádá Pruſkiego Miſtrzá że ćiągnie z woyſkiem przećiw iemu/ odćiągnął od zamku. A Opolſkie Xiążę z Sląſká iechało też náieżdżáć wſzędźie Krolewſkie miáſtá/ pálac/ łupiąc/ y zbijáiąc cześćią po drodze: iákoż y Kupce Krákowſkie połupił/ gdy do Wrocłáwia iecháli ná Iármárk/ pobrawſzy im towáry y pieniądze y wozy: bo ſie do niego zchodźiło niemáło łotroſtwá zewſząd/ zwłaſzczá dłużnicy/ rozboynicy/ zábijácze/ ábo ći wſzyſcy ktorzy gárdłá záſłużyli. Z tey przyczyny tedy Krol wtárgnął z woyſkiem do Sląſká/ y pobrał mu wiele wśi y miáſteczek popuſtoſzył/ Opole obległ. Przetoſz Opolſkie Kśiążę vćiekło ſie o pomoc do WAcłáwá Krolá Czeſkiego: ále tám nic nie zyſkał/ bo przedtym wźięli przymierze y dobrą przyiaźń miedzy ſobą mieli. Przetoſz niewiedząc co czynić vćiekł ſie do Konrádá Oleśnickiego/ y Bernatá Námyſłowſkiego Xiążąt/ proſząc áby go poiednáli z Krolem. Dał ſie tedy Krol do tego przywieść/ tym obyczáiem iż miał Kupcom wroćić co pobrał/ á Strzelce y Lubliniec y inne miáſteczká ktore mu Krol pobrał miał ich Krolowi odſtąpić. A te dał zárázem Krol Mielſztyńſkiemu dźierżeć. Záſtáwił potym te miáſteczká w Sląſku Spytek Mielſztyńſki Przemyſłowi Cieſzyńſkiemu Kśiążęciu y ſynom iego/ w tyśiącu grzywien Práſkich groſzy/ iáko Lubliniec/ Gorzow/ y Oleſzno. Ale Długoſz piſze/ iż Krol Władyſław dał był te miáſteczká BErnatowi Opolſkiemu Xiążęciu/ gdy poiął corke Mielſztyńſkiego: á Boleſłáwiec wroćiłá Agátá żoná nieboſzczyká Władyſłáwá Opolſkiego Xiążęćia Krolowi.

Kupce Krákowſkie rozbito.

Tegoż látá 1396. Zygmuntá Krolá Węgierſkiego Turcy ná głowę poráźili w Nikopolim/ (á ná ten czás był Ceſárzem Tureckim Báiázet/ ſyn Amurátow) áż ledwo ſam Krol vćiekł w łodźi po morzu/ y ták płynął do Konſtántynopolá/ potym do Dálmácyey/ á ſtámtąd do Węgier przyprowádzon. záczym ná drugi rok Turcy woiowáli ſrodze Węgierſką ziemię. A gdy byłá tá ſłáwá o Krolu iż nie był żyw/ przeto Wladus Wołoſki Woiewodá poddał ſie pod moc y obronę Władyſłáwowi Krolowi/ y żenie iego Jádwidze/ iáko dźiedźicce Kroleſtwá Węgierſkiego. Było wiele Polakow ná ten czás przy Zygmunćie Krolu w tey bitwie/ ktorzy ſie bronili Turkom do gárdłá: miedzy ktoremi był Waśił Káſztellan Wyſzegrodzki z ſynem Rolándem/ y Tomaſz Kálſki/ Scibor Sciborowic Oſtoyczyk/ ktory gdy niemogł łodźi doſtąpić/ á Turcy go gonili/ we zbroi wſkoczył w Dunay y przepłynął ná drugą ſtronę/ y ták przyſzedł do Wołoch: był potym v Krolá Zygmuntá w wielkiey łáſce.

Roku 1396.

Zygmunt od Turkow porážon.

Woiewodá Wołoſki poddał ſie Krolowi.

Scibor Sciborowic.

Przykład Sedzie go ſpráwiedliwe- go.

Tegoż roku vmárł Andrzey Ciołek Woiewodá Mázowiecki trućina: ktory ták był ſpráwiedliwy/ że gdy mu ſie tráfiło ná Sadźiech śiedźieć w Czerſku/ á ſpráwá byłá nieiákiego Slachćicá Andrzeiá Rzeſzotká z Czerwienic nieprzyiaćielá iego głownego/ z Janem Xiażećiem Mázowieckim Pánem iego włáſnym/ o pewne máietnośći/ tedy ácż wſzyſcy byli po Xiażećiu/ on ſam przećiwko niemu wſkazał/ zwłaſzcżá widzac że miał ſpráwiedliwa ten Slachćić.

Stániſł. Ciołek.

Tegożto Andrzeiá był ſyn Stániſław/ ktory iáko ieden ſtáry Kronikarz piſze bedac ieſzcże dźiećięćiem/ dwu chłopcow ná obu dłoniach nośił. Potym bedac w Krákowie/ Dzwon wielki v Pánny Máryey wniosł ná wieże/ ktoregoby nie wćiagneło y cżterdźieśći chłopow. W Oſtrolece też wśi ſwoiey przyſzedwſzy do Młyná áno przyćieś dwádźieśćiá chłopow dźwiga á nie mogli iey nic vcżynić/ tedy kazawſzy wſzyſtkim od ćienſzego końcá ia wźiać ná dragi/ á ſam od mieżſzego ia wźiał/ zániosł z nimi gdźie trzebá było. Był ták mocny/ że kiedy drewno iákie ſurowe śćiſnał w reku/ tedy wodá z niego ćiekłá. Dwie potkowie rázem rozłomił. Powroz by namocnieyſzy ſtárgał/ Mieczow dwánaśćie rázem zá końce wźiawſzy podnośił. A nie był ták duży żaden ktoregoby w reku nie vzrzymał. Czechá też iednego ná Krolewſkim weſelu zapáśniká ſławnego ſtłukł. Piſze y innych rzecży doſyć tenże Kronikarz o nim/ ktore ia opuſzcżam. Miał y dwu bráćiey: leża wſzyſcy y z oycem w Warce.

Roku 1397.

Ná drugi rok Krol Władyſław vmyślił woyne podnieść náprzećiwko Pruſom/ o to iż mu Dobrzyń pośiedli/ wiec Litwe bez przeſtanku trapili/ y Zmudzkiey źiemie niemáło iuż trzymáli: ale mu Rády Polſkie broniły tego/ mowiac: iż máia po ſobie Xiażetá Niemieckie/ przeto lepiey z nimi vgody pierwey ſpátrzyć.

Seym w Jnowłocłáwiu.

Złożyli tedy Seym w Jnowłocłáwiu/ ná ktory też wezwáli Pruſkiego Miſtrzá á Krolá tám niechćieli mieć/ że wiedźieli iż był bárzo obrażon y zájatrzon przećiw im/ zwłaſzcżá o Litwe nabárźiey/ tylko co Krolowa byłá. Krzyżacy do nicżego ſie ſłuſznego przywieść nie dáli/ tylko cżás fortelámi ſwymi zwłacżáli/ áby iedno Dobrzyńſka źiemie mieli.

Krolowa gromi Krzyżaki.

Zgromiłá ie o to Krolowa/ mowiac im/ iż wy ieſteśćie ták łákomi że dla ſwego łákomſtwá/ y Bogá byśćie zdrádźili/ nietylko Krolá Páná wáſzego. Przyśiegáliśćie wierność y poddáność chowáć Krolom Polſkim iáko Pánom y dobrodźieiom ſwoim/ ktorzy was od Pogan cżeſtokroć ná przodku bronili/ á nieżdźierżeliśćie im tego: cżynićie ſie Duchownemi/ á wy iáko zboycy iácy zábieraćie ludzkie dobrá: iuż to wſzyſtko Chrześćiánie á nie Pogánie/ niewiem przecżbyśćie to drapieſtwo ábo okrućieńſtwo cżynić mieli iáko cżynićie. Náoſtátek im to powiedźiáłá: Jać pokim żywá moge od woyny Krolá odwodźić/ nie życżac tego áby ſie krew chrześćiáńſka miáłá rozlewáć: ále vyrzyćie że po mey śmierći ſłuſzna zapłáte weźmiećie zá ſwe tákowe poſtepki. á z tym ſie roziecháli/ áni pokoiu pewnego zámknawſzy/ áni też woyny obmyśliwſzy.

Tátárowie Litewſcy.

Tego cżáſu Witułt wypráwił ſie przećiw Tátárom/ ktore poráźił/ y przygnał iedne orde do Litwy z żonámi y z dźiećmi/ ktore oſádźił/ rozdawſzy im pewne wśi około Waki rzeki/ y vcżynił wolnymi od podatkow wſzelkich/ tylko co ná woyne powinni ſa iecháć. Ale ſie oni przá tego/ áby byli więźniámi Witułtowymi/ tylko że z dobrey woley przywiodł ie ku pomocy przećiw Pruſom. Odpocżywał w ten cżás Witułt przez rok/ áby ſobie wiecey ludźi zgromádźił.

Zygmunt w Krákowie.

A ná ten cżás też Zygmunt Krol Wegierſki przyiechał do Polſki do Krákowá/ áby ſie widźiał z Krolowa y rozmowił w rzecżach ſwych/ z ſtrony Wegierſkiego Kroleſtwá: bo widźiał bárzo niechetne ſobie Wegry po tey poraſz-

Przymierze z Węgry.

ce ktorą wziął od Turkow/ iákom pierwey pisał: támże z Krolem przymie-
rze sobie vczynił do sześnastu lat.

Wypráwá Witultowá do Tátar.

Ná drugi rok Witult wypráwił się przeciw Tátárom wielkim/ że mu się ná
nich pierwey poszczęśćiło: co vczynił nád wolą Krolá y Krolowey/ ktora mu
nie rádziłá/ y wiele ich od tego odwodziłá/ opowiedáiąc im duchem práwie
Proroctim/ o przyszłey klęsce ich. Niedbáiąc ná to nic iecháli nászy ná swą
szkodę z nim/ miedzy ktoremi byli ci zacnieyszy/ Ráphał Tarnowski Jászká Ká
sztellaná Sendomirskiego syn/ Sedziwoy Ostrorog/ Dobrogost Sámotul-
ski/ Jan Głowacz Woiewodá Mázowiecki/ Jan Dabrowski/ Warćic Mni-
chowski/ Sochá Woiewodá Płocki/ Tomasz Wierzinek/ y Spytek Mielsztyń
ski Woiewodá Krákowski/ ktorego Krol Grábia vczynił ná Podolu przede
dwiemá láty/ nád wolą Krolowey y wielu Rad: á to dla tego/ áby tám był
tym mieyscom pogotowiu ná obronę. Także Witult przyciągnął do Kijo-
wá/ gdźie oglądawszy swe woyská pełen dobrey nádźieie/ ciągnął przeciw Tá-
tárom wielkim/ nád ktoremi ná ten czás pánował Támerlan waleczńik wiel-
ki/ ktory ącz był máłego domu/ iednák przez dzielność swą do tey godności był
przyszedł/ że Azya niemal wszystkę posiadł. Ten poráźił Bázáiętá Cesárzá
Tureckiego/ y kazał go nośić przed sobą w żeláżney klatce/ á ponim ná konia
wśiadał. Piszą to o nim że kiedy miástá ktore dobywał tedy pierwszego dniá
pod biáłym námiotem śiadał/ wtorego pod czerwonym/ trzećiego pod czar-
nym: Biáły znáczył łáskę/ czerwony przelanie krwie/ czarny zburzenie y zni-
szczenie wszystkiego miástá. Piszą y to o nim/ że miewał po dwánaśćiekroć
sto tyśiecy woyská/ ták iż wszystek świát przed nim drżał: przetoż niedziw by-
ło Witultowi z nim przegráć. A ták przepráwiwszy się przez Sułę y Psołę
rzeki Witult/ szedł polem áż do rzeki Worskle/ gdźie mu Edygá przeszedszy rze-
kę Tánáis Hetman Tármelanow zábiegł z woyski wielkimi/ ktore vyrzá-
wszy nászy strwożyli się zrázu/ y przetoż Spytek Mielsztyński rádźił trákto-
wáć z nimi: ále nászy niektorzy młodszy boiaźń mu w tey mierze przypisowá-
li/ zwłaszczá Páweł Zukowski Herbu Gryf/ powiádáiąc nań żeby mu było żal
od żony młodey vmrzeć: á sam naprzod vćiekł gdy do tego przyszło. Podobá-
łá się tá Mielsztyńskiego rádá Witultowi/ y przetoż posłał do Edygi Posły/
dowiáduiąc się od niego/ przeczby tu w te kráie ták dáleko przyiechał/ gdyż
tám dosyć máią pol Tátárowie w Azyey ku mieszkániu/ y mogliby tu nam dáć
pokoy w Europie: przeto nápominał go áby stąd wyćiągnął/ á lekce ich so-
bie nie ważył/ gdyż oni o tę tu ziemię swe gotowi są vmrzeć. Ná co Edygá
Posłom ták powiedźiał/ że Támerlanes Pan moy/ Medy/ Persy/ Turki/ y in-
ne narody w Azyey zwyćiężywszy y opánowawszy/ ná tym iest áby też y Euro-
pę sobie zhołdował y posiadł: przeto chcećieli bydź zá pokoiem/ tedy w zákłá-
dźie syny swe mu daycie/ á trybut káżdy rok płáćcie. A z tym Posłowie poie-
cháli precz. Co gdy swym odnieśli/ záraz ná koń ieli wszyscy wśiádáć/ woląc
rácżey vmrzeć/ á niżby to mieli vczynić. Ktore Witult spráwiwszy do potrze-
by/ y krotce nápomniawszy/ potkał się sam naprzod z Tátáry: zá ktorym po-
tkáli się wszyscy dosyć ochotnie/ y bili się bárzo długo/ áż náostátek od wielko-
śći Tátar byli przemożeni/ y potym tył podáli. Witult obaczywszy iż swoi
vćiekáią/ niemogąc ich żadną miárą záwśćiągnąć/ y sam z Swidrygałem/ O-
strorogiem/ Sámotulskim iął vćiekáć. A Mielsztyński nieżyczac sobie tey sro-
moty żeby miał vćiekáć/ rzućił się w pośrodek nieprzyiaćioł z rohátyną/ iáko
ieden Kurcyus Rzymski/ y zábit. Támże zábit Andrzey/ Dimitr/ y Korybut
bráćia Krolewscy/ y inszych dźiewiećioro Xiążąt Litewskich y Ruskich. Zá-
bit y Abram Sochá Woiewodá Płocki/ Herbu Zagłobá. A ten Herb ma

Támerlan.

Edygá.

Witult poráżon.

Mielsztyński zábit.

Sochá zábit.

Zagłobá.



miec pod-

miec podkowe/ z ktorey krzyż wyieto/ á ßáble prze pewny mord włożono. Ták mniemam że ten Herb poßedł od Pobogow/ á nie od Jástrzebcow/ iáko niektorzy mieć chca/ gdyż nie wywrocona ale prosta podkowe noßa. Zabit y Niemiec Wadwic ktory Herb iego tákże zowia Wadwic. máia bydź dwie rybie (iedna biáłla ná czerwonym polu/ á druga czerwona ná biáłym) tyłem do siebie obrocone/ á linia w posrzodku. W teyże bitwie nalepiey tám sobie náßy poczynáli Prawdzicowie/ Nieczuiowie/ Nałeczowie/ y Ráwicowie/ iá-ko pißa. Działo sie to roku Páńskiego 1398/ dniá 14. miesiacá Sierpniá/ w dzień Czwartkowy. Po tym swym zwycięstwie Tátárowie ciagneli do Tauryki/ gdzie Káfy pod Genuenczykámi dobyli y spalili/ tákże y innych miast nád morzem/ w ktorych Grekowie mießkáli. Nieprzepußczał ich tu iednák przez Niepr Witułt/ zálegroßy im ná przeprawie wßedzie/ y Kaßtel blisko Niepru zbudowawßy/ ktore mieysce po Tátársku zowia Tawan/ iáko-by przewoz. Ták iáko Wapowski piße. Ale drudzy pißa/ że ci Tátárowie Niepr przeßedßy/ nie opárli sie áż o Łucko ná Wołyniu/ á Kijowiánie sie im odkupili trzemi tysiecy Rublow/ á Rubl ieden ráchuia ná sto großy.

*Wadwic.*



*Roku 1398. Edygá Káfy dobył.*

Tegoż roku Krolowa Jádwigá vrodziłá dziewke: dano iey imie Bonifacya Helzbietá: ále vmárłá trzeciego dniá: á zánia też y Krolowa rychło poßłá. pochowano ia przed wielkim ołtarzem ná lewey stronie w kościele ná zamku Krákowskim. Ná iey pogrzebie było zacnych ludzi wiele/ y Posłow od Krolow y Xiażat. Był y Poseł Papieski od Bonifacyuſá Dziewiatego/ ktory był ráczey ná krzćiny á nie ná pogrzeb przyiechał. Byłá to Krolowa bogoboyna/ nie pyßna/ cnotliwa/ miłosierna ná vbogie ludzie/ ná Bożey służbie vstáwicznie bywáłá: Ołtarze/ ßpitale/ zákłádáłá/ zwłaßcza w Krákowie: w Prádze też byłá Burse Litewska/ dla Litwy áby sie tám vczyli/ záłożyłá: y piße Długoß/ że ießcze zá niego byłá/ á nie skáźili iey Heretycy/ y zwano ia Krolowey Bursa. Wßystkie skárby/ ktore dosyć niemáłe miáłá od mátki swey z Wegier/ vmieráiac odkazáłá ná vbogie/ y ná dokończenie Kollegium Krákowskiego/ ktore był záczał Káźimirz Wielki w Káźimierzu: vczyniwßy te Exequutory/ Piotrá Biskupá/ y Janá z Teczyná Kaßtellaná Krákowsk. Odkazáłá kościołowi ná zamku Krákowskim ßate ná Ornat perłowa z drogimi Kamieńmi/ ktory ießcze iest dziś nakoßtownieyßy. Poście y w Adwent záwße pościłá/ á pompy sie wielkiey iáko żywa strzegłá/ ták iż gdy sie gotowáłá leżeć połog obicia żadnego koßtownego niechciáłá mieć: bo też podobno czułá śmierć swoie. Po śmierci iey v grobu cudá bywáły: o czym kśieża/ ktorzy cáła noc ná zamku Krákowskim w kościele śpiewáia/ świádectwo dawáli.

*Jádwigá Krolowa vmárłá.*

*Burſá Litewska w Prádze.*

Władysław Krol Polski gdy mu Krolowa vmárłá bał sie tego áby go Polacy nieopuścili/ á inßego Páná sobie nie wźieli/ gdyż dźiedźiczká vmárłá: á ták vmyślił im sam spuścić dobrowolnie Krolestwo/ nie życżac sobie tego żeby ze sromota był wyrzucon. Jednák mu to rozwiedli Pánowie Polscy/ y rádźili/ áby sie co predzey stárał o inna żone/ á zwłaßcza o te/ ktora mu ießcze zá żywota náznaczyłá niebośczká Krolowa Jádwigá/ to iest Anne corke Gwilelmá Grábie Cyliyskiego/ ktorey poiał też iuż był siostre Krol Zygmunt zá druga żone. á byłá to wnuczká Wielkiego Káźimirzá/ przeto mieiáka bliskość miáłá do Krolestwá Polskiego. Gdy sie tedy to podobáło Krolowi/ posłał Posły do iey stryiá Hermaná/ bo iuż oćiec był vmárł/ Janá z Obichowá Wieniáwczyká Kaßtellaná Srzemskiego/ Hinke z Rogowá Herbu Działoßa/ Janá Ostrowickiego Herbu Topor/ ktorzy mu ia przyniesli ná dźień ßesnasty miesiacá Lipcá do Krákowá. Lecz że nie vmiáłá innego iezyká iedno Nie-

*Anná druga żoná Władysłáwowá.*

Ponowienie Vniey.

miecki/ przeto ią dano pierwey vczyć po Polſku/ ktorego nawykłá zá ośm mieśiecy/ ſpodźiwieniem wßyſtkich. A tym czáſem Krol iechał do Litwy/ gdźie pierwßego zwiąſku ziednoczenia Polſki z Litwą ponowił/ y z Witultem tákie pákta vczynił: Iż ieśliby Witult vmárł bez potomſtwá/ tedy ná Krolá miało przypádáć páńſtwo iego wßytko/ okrom Grodká y cztérech folwárkow/ktore miáło bydź dáne Zygmuntowi Witultowemu brátu/tym obyczáiem áby był záwżdy poddány y poſłußny Krolom Polſkim/ á Wielkim Xiążetom Litewſkim: tákże y opráwá Anny żony Witultowey miáłá przyść po śmierći iey ná Krolá. Ná wßyſtko ſą liſty doſtáteczne. Dźiało ſie to Roku Páńſk. 1401. Potym gdy Krol z Litwy przyiechał/niemiło mu było ná dźiewoſtkeby/iż mu ták żadną żone przywieźli/ przeto przedłużał weſele: ále zá rádą Pánow muśiał z nią ślub bráć: y było weſele tegoż roku: ná ktore też przyiechałá mátká iey corká Kázimirzá wielkiego/przyiechał też y Witult z żoną Anną. iednák Koronácya Krolowey odłożono ná drugi rok.

Collegium Krákowſkie.

Tegoż roku Kollegium dwoie wyſtáwiono/ iedno ná Zydowſkiey vlicy/ (dźiś zowią S. Anny/ bo tám pierwey Zydowie mießkáli) dla náuk poſpolitych/drugie ná Grockiey vlicy/dla Práwá: ktore nádáne ieſt doſyć ßczodrze/ według onych czáſow/ od tego Krolá y od Krolowey. Ácz (iáko dźiś ſą czáſy droższe) trzebáby go ießcze pośilić y rátowáć: bo też to ieſt fundáment ieden Rzeczypoſp. dobrze poſtánowioney niepośledniey ßy/ mieyſce mieć tákie do ćwiczenia ludźi młodych. Co iśćie z niemáłymby pożytkiem náßym było. ábowiem gdyby ći co do Włoch/ do Fráncyey/ y do Niemiec po náuce ieżdżą tu ſie vczyli/tedyby ták wiele od nas pieniedzy do cudzych źiem nie wynieśiono. Ale o rzadźie ßkodá v nas mowić. Nośi zá Herb to Kollegium Krákowſkie dwoie Sceptrá Krolewſkie ná krzyż.

Sceptrá.



Krol Zygmunt poimán.

Ná ten czás był pokoy w Polßce/ ále w poſtronnych kroleſtwách zámießánie wielkie: bo Węgrzy poimáli Krolá ſwego Zygmuntá/ktory dał náśćináć Pánow Węgierſkich: y do Krolá Polſkiego Władyſłáwá ſłáli/ cząc go Kroleſtwem: ále go Władyſław przyiąć niechćiał/y ießcze Poſły zgromił/że niemieli tego czynić Pánu ſwemu. Y przetoß po Ládyſłáwá Neápolitáńſkiego Krolá poſłáli/ á Zygmuntá dáli wmoc ſynom nieboßczyká Mikołáiá Báná Kárwáckiey źiemie/ gdźie ná Sokluſu śiedźiał: ktorego potym wdowá mátká ich wypuśćiłá/ á rzekł to iey ſynom wßyſtkim dobrym oddawáć/ iákoż oddawał. A Scibior Oſtoyczyk był też wielka przyczyna do tego/ ábowiem zebrał wiele ludźi z Polſki y z Czech/ y ośiadwßy kilká zámkow w Węgrzech/ przez trzy látá ßkody wielkie czynił/y Pánow Węgierſkich kilku poimał/ktorych drzewiey wypuśćić niechćiał/ ażby Zygmuntá Páná iego wypuśćili. A gdy mu pieniedzy nie ſtało/ pożyczył mu Krol dźieśiąći tyśiecy grzywien: á w tym záſtáwił nową Márchią/ ktorą miał Zygmunt kupioną ießcze od oycá ſwego. Jeſt ten zápis w ſkárbie: ále o poſeſsyey niewiedźieć ieśli ią Krol trzymał ábo nie.

We Włoßech też było pełno domowych woien miedzy Gáleacyuſem Medyoláńſkim Xiążećiem á Florentyny: przeto Florentynowie pobudźili nań Ceſárzá Robertá: lecz mu y ten nic nie vczynił. Nuż koło obierániá Papieżow było tákże kłopotu doſyć: ábowiem Włoßy wybráli ſwego/ Fráncuzowie też ſwego: tákże ieden drugiego kłał: rozruchow było doſyć gdy káżdy ſwemu pomagał.

Rozboy ná Czorſztynie.

W Polßcze ſie też byli temi czáſy ieli niektorzy zbijáć: przetoß ná nie Krol Władyſław zeſłał dwor ſwoy/ y pod nimi wźieli zámek Czorſztyn miedzy gorámi nád Dunáycem/przećiw zámkowi Niedzedzy: miedzy ktoremi byli ſtár-

ßy/Grot

ßy/ Grot Słupecki Rawic/ á Jan Rogalá Kaßtellan Włocłáwſki/ ktory był poimán/ y był w więźieniu kilká lat: potym wypußczon ná przyczynę Czarnego Záwiße. á Grot vćiekł/ wßákże iego zámek zburzono Konáry w krainie Sendomirſkiey. á to ie do tego przywiodło/ iż był ieden z nich z źiemie wywołan/ o zábićie Jana Oſolinſkiego Kaßtellana Wiślickiego/ gdy ſie wádźili z ſoba o gránice z ſtrony wśi Dwukos/ ná prebende Sendomirſka przynależaca/ ktora ſyn Oſolinſkiego ná ten czás trzymał. Ciß poimáli też byli Andrzeiá Sięćiechowſkiego Toporczyká/ y Piotrá Zborowſkiego Jáſtrzebcá/ á ná ten zámek zánieśli.

Piotr Zborowſki poimán.

Tegoż czáſu Przemyſław Xiaże Oświęćimſkie ſyn Przemyſławá Xiażećiá Ćieſzyńſkiego/ z naprawy Xiażećiá Raćiborſkiego/ był zábit zdráda/ od mieiſkiego Marćiná Chrzaná Czechá/ w ten czás gdy z Gliwic do Ćießyná ná woźie iechał: co zrobiwßy on łotr do Czech vćiekł: gdźie dowiedźiawßy ſie o nim ná iednym zámku Xiaże Ćießyńſkie oćiec/ dał zań trzy tyśiace złotych że mu go wydano: ktorego kazawßy ná miedźiánego koniá wſádźić ogniſtemi kleßczámi tárgano/ że wnetrzá z niego wypádły: y ßeśćiom inßym ktorzy tego byli przyczyna toż ſie ſtáło.

Xiaże Oświećimſkie zábito.

Tymi czáſy też Vlryk dźiedźic zámku Drenu ná pográniczu poddał ſie pod moc Krolowi/ ktory zámek ſkoroby bez potomſtwá zſzedł miał przypádáć ná Krolá Polſkiego/ według lennego Práwá: ná co przyśięgáli iego Vrzędnicy záráżem.

Dren.

Krol Władyſław w Poznániu tegoż czáſu dał zmurowáć kośćioł Bożego Ciáłá. W Tárnowie też Kollegiate kápłáńſka záłożył Biſkup Krakowſki Piotr/ ná proźbę Jáná Tárnowſkiego Woiewody Sendomirſkiego/ Páná onego mieyſcá/ ktory ſie ſam do tego przyłożył. Tego też czáſu Dobrogoſt Arcybiſkup Gnieźnieńſki vmárł/ á ná iego mieyſce wſtąpił Mikołay Kurowſki z herbu Srzeniáwá/ ktory trzymał y Biſkupſtwo Kuiáwſkie ſpołu do dwu lat.

Kośćioł Bożego Ciáłá w Poznániu.

Mikołay Kurowſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki.

Látá Páńſkiego 1403. Alexánder Woiewodá Wołoſki/ á zá nim Román Piotrow ſyn/ ſkoro wyßedł z więźienia od Swidrygáłá przyśięgáli Krolowi z poddánemi ſwemi/ być wierni y poſłußni Krolom Polſkim/ á ná káżdego nieprzyiaćiela pomagáć im/ okrom Prus dla dálekośći. Ná tenże czás Boguſław Pomorſkie Xiaże przyiechał ná dwor Krolewſki/ ktorego Krol przyiął do ſłużb ſwych/ poſtąpiwßy mu ośm ſet grzywien Jurgieltu káżdy rok: á on miał mu záwżdy ſtáwić ku káżdey potrzebie ſto koni z kopiámi.

Roku 1403.

Woiewodá Wołoſki przyśięga.

Boguſław Xiaże Pomorſkie.

Tegoż czáſu Gwilelm Márgráf Myßeńſki wźiął z Krolem przyiaźń dobra y towárzyſtwo. A Pánowie też Węgierſcy z Polſkimi ſprzyśięgli ſie z ſoba być dobrymi przyiaćioły/ y Krolom Pánom ſwym nie pomágáć przećiw ſobie walczyć: co podobno ſtad było vroſło/ iż Zygmuntá Páná ſwego wſádźili/ ktorego Krol pomyślał wyſwobodźić: iákoż poiechał był iuż do Sączá/ ále w tym wypußczon od wdowy Bánowey: iákom niedawno piſał.

Przymierze z Węgry.

Witułt też tym czáſem miał dźieło z Xiażećiem Smoleńſkim/ ktory ſie mu ſprzećiwiał/ y przetoß zebrawßy lud nań z Litwy y z Polſki obległ Smoleńſko/ ná ktorym ſie záwárła ſláchtá przednieyßa z żonámi y z dźiećmi/ ktorego dobył ſtráćiwßy potroße ludźi. Támże doſtał wielkich ſkárbow y korzyśći dośyć: ktorych część poſłał Krolowi/ druga rozdał Rycerſtwu/ káżdemu według záſług. Potym drugie zámki ſie mu poddáły dobrowolnie/ y ták ono Xięſtwo pod ſwa moc podbił/ y ná Woiewodztwo obroćił. A Kśiaże Smoleńſkie do Węgier vćiekło do Krolá Zygmuntá: á tám żywotá v niego ná ſłużbie dokonał. Zábit tám w tey potrzebie Jan Kaßtellan Káliſki/ y innych zná-

Witułt Smoleńſk wźiął.

nych znácżnych Polakow kilká/ y Wirzbietá Kámpieńſki Chorąży Wieluńſki ßkárádzie w twarz ránion.

Krzyżacy woiuią Litwę.

Witult Inflanty woiuie.

Dineburg ſpalon.

Z Pruſy też záśie miał kłopotu dosyć tákże z Inflanty Witult/ zá ſpráwą Swidrygałową/ ktory tám do nich vciekł: ábowiem y ći y owi z wielkiemi poczty wtárgneli do Litwy/ zwłaßcżá do Zmudzi/ y wiele korzyśći pobráli. Nieśmiał z nimi Witult bitwy zwieść/ bo zbroyni byli/ ále zá Inflanty záráżem ćiągnął táiemnie: á gdy ſie do domow roziecháli woiował ich kráiny/ y Dyneburg miáſteczko wźiął nád Dźwiną/ á zamek mu ſie poddał/ ktory wybráwßy y z miáſteczkiem ſpalił: y ták náwroćił ſie z korzyśćią do domu. Gdźie ſobie meżnie począł Piotr Ryterſki/ Herbu Topor/ przy dobywániu Dyneburgu/ ábowiem ſam naprzod ná mur wſkoczył.

Zácżym Pruſacy záśie z Inflanty znowu zebráwßy ſie poczynili wielkie ßkody/ y ludźi wiele zábráli: ktore potym co przednieyße Witult zámiáną wykupował/ dáiąc więźnie zá więźnie. Bacżąc tedy Jágiełło ták wielką ßkode źiem ſwych/ przyzwał z Prus Swidrygałá/ zápłáćiwßy tám zań długi niemáłe: y ábj ſie nie wádźił z Witultem w Litwie/ odkupił od potomkow Mielßtyńſkiego Podole/ piąćią tyśiecy grzywien großy Práſkich/ y dał mu ie/ y przydał mu ießcże Stryi y Zydácżow w Ruśi/ k temu Szydłow/ Stobnice/ y pułtorá tyśiąca grzywien z Zup ſolnych káżdy rok. Jednák nievſpokoił ſie ießcże tym Swidrygał/ iáko nieuſtáwicżny/ przećie do Prus przymierzał.

Podole Swidrygałowi Krol dał

Seym w Ráciążu.

Zgodá z Pruſkim Miſtrzem.

Vcżynił tedy Krol z Pruſy vgode ná Seymie w Ráciążu Biſkupim o Swiatkach (ktory był w drugim roku) tym obycżáiem: Iż Krol miał dáć Pruſkiemu Miſtrzowi cżterdźieśći tyśiecy złotych monety zá Dobrzyńſką źiemię/ y Złotoryą: w Litwie záśie áby KRol dźierżał Nowogrod wielki/ á Pruſowie Zmudzki kray/ a cokolwiek mieli w Litwie żeby to puśćili Krolowi: k temu niemieli też żadnego nieprzyiaćielá pußcżáć do Litwy przez ſwoie źiemie/ áni przyimowáć wygnáńcow áni zbiegow/ ták z Polſki iáko y z Litwy/ zwłaßcżá krewnych Krolewſkich: k temu áby też wolno było Kupcom ták Pruſkim iáko Litewſkim y Polſkim iecháć z iedney źiemie do drugiey z towáry ábo z kupiámi ſwemi.

Krol w Toruniu.

Potym Pruſki Miſtrz prośił Krolá ná cżeść do Toruniá z dworem wßytkim/ gdźie tám byli weſeli/ y turmieie cżynili z ſobą Polacy z Niemcy: ále Dobek Oleśnicki otrzymał przodek przed Niemcy. W ten cżás gdy Krol obieżdżał miáſto oglądáiąc położenie iego/ iedná niewiáſtá oblałá go pomyiámi z kuchnie: ſkazano ią karáć ná gárdle/ ále Krol wßyſtko iey odpuśćił/ gdyż to niechcąc vcżyniłá.

Seym w Korcżynie.

Seymiki powiátowe.

Pobor.

Potym wroćił ſie do Polſki/ y złożył Seym w Korcżynie ná dźień 11. Liſtopádá/ ktory Seymiki Powiátowe naprzod (co byłá rzecż dopiero nowa w Polßce) vprzedzáły: á to przeto/ iż Krol ná tym Seymie żądał v ślachty poboru/ ná wykupienie Dobrzyńſkiey źiemie/ po 10. großy z łanu/ ku ktorey ſummie przyłącżył porádlne 2. großá z łanu. Było wßyſtkich pieniedzy ſto tyśiecy grzywien. Dźiś chociá geſtßy kmieć/ y rol ſie przycżyniło trzykroć więcey niż było/ tedy ledwieby to vcżyniło/ co ták ſpráwiedliwie ten Pobor dáiemy. Wßákże z tego nic nie było/ bo Pruſowie niechćieli puśćić Dobrzyniá.

Krol we Wrocłáwiu.

Rychło potym Krol iechał do Wrocłáwiá/ zá żądániem WAcłáwá Krolá Czeſkiego/ w pocżćie więcey niż pięći tyśiecy ludźi/ dosyć zbroynie y koßtownie y ochędożnie vbránych/ ták iż ſie Krol Czeſki temu dosyć wydźiwić niemogł: ktory gdy Zbigniew z Brzeźia przodkiem przed Krolem iechał w ßeśći ſet koni/ mniemiał by ſam Krol Polſki był w tym pocżćie/ y przetoß wyiechał przećiw niemu ze wßyſtkim dworem ſwoim. Był tám Krol wdźięcżnym gośćiem v niego/ y tráktowan dobrze przez ośm dni. gdźie z ſobą to byli

poſtánowili/

poſtánowili/ iż Krol Czeſki WAcław miał wroćić Sląſko Polakom/ á oni mieli mu dawáć ku káżdey potrzebie cztery ſtá ludźi z kopiámi iezdnych: bo ſie oglądał ná ten czás Krol Czeſki ná Zygmuntá ktory pod nim ſtał o to páńſtwo/ y przetoß nápráwiał Xiążętá Rákuſkie nań/ że go woiowáli w Moráwie. Jákoż ten Wacław był człekiem nikczemnym y pijánicą/ á náwet y poddáni go ſadzáli do więźienia kiedy zächćieli. wßákże z tych tráktatow nie było zgołá nic. Ten Wacław gdy iednego czáſu zamek w Prádze zgorzał/ ni oco ſie naprzod nie ſpytał/ iedno ieśli piwnice w cále zoſtáły. Był też y Ceſárzem/ ále zrzucon.

Temi czáſy vgode ktorą vczynił Krol z Pruſy zgwałćili ſámi Pruſowie: ábowiem ziechawßy táiemnie ná Janá Xiążę Cerſkie poimáli go/ y poimawßy przywiązáli mu nogi pod koń/ y ták go nieśli ná Słuchow. wßákże gdy Krol do nich poſłał wypuśćili go. ktory wyßedßy z więźienia w Wárßáwie kośćioł zbudował.

Potym drugi Seym w rok po Ráciążkim Krol złożył w Gniewkowie/ potwierdzáć pierwßey vgody z Miſtrzem Pruſkim: gdźie gdy nowa rzecz wtoczyli Pruſowie/ to ieſt/ áby ſie Krol nie piſał Pánem Pomorſkiey źiemie/ muśiał im Krol więtßą ſumme wedwoie poſtąpić zá Dobrzyńſką źiemię. Tákież też zjazd drugi był z Witułtem w Litwie nád Niemnem rzeką/ ná mieyſcu rzeczonym Galin: gdźie Márqwát Brándeburſki y Schorberg/ iáko Niemcy pyßni/ náłáiáli Witułtowi/ názwawßj go ieden z nich złym ſynem á drugi zdraycą: wßákże Witułt niebiorąc tego ták dálece przedśię/ iáko báczny/ zgodźił ſie z nimi/ y vſtąpił im Zmudźi/ zwłaßczá widząc że mu Krzyżacy bárzo śilni byli. Co vczynił nád wolą ludźi támtych/ ktorzy koniecznie niechćieli ſie im poddáć: y przetoß ziezdżáli ná Niemce w nocy/ y bili ie wyćiekáiąc z láſow. Z tey przyczyny Niemcy zbudowáli trzy zamki w Zmudźi/ dwá nád Niewiażą rzeką/ á trzeći gdźie wpada Dubicá w Niemen/ áby ie vkroćili.

Temi czáſy Swidrygał záśię vćiekł znowu do Prus/ ſpodźiewáiąc ſie doſtáć Xięſtwá Litewſkiego przez Pruſy/ ále pierwey oſádźił zamki w Podolu: á ták Krol proſto z Gniewkowá iechał do Podola/ pobrał záśię iego dźierżáwy wßyſtkie ktore mu był dał/ począwßy od Kámieńcá áż do Trebowle/ y przełożył tám Piotrá Száfrańcá ná zamkách. gdźie też ołd ná ten czás czynił Krolowi/ y przyśiągł Woiewodá Wołoſki w Kámieńcu.

Tegoż czáſu Drahin ná gránicy Tomaß Wągleßyńſki Káßtellan Sendomirſki á Stároſtá Wielgopolſki wźiął zá czterzy dni: wyrzućiwßy z niego Niemce/ ſwemi oſádźił.

Látá Páńſkiego 1406. Witułt máiąc trochę pokoiá od Pruſow wypráwił ſie do Moſkwy z woyſkiem/ y przepráwiwßy ſie przez Wolhę rzekę/ Moſkiewſkie kráiny woiował/ z ktorym Moſkwá nieśmiáłá ſie nigdźiey potykáć w ſtępnym boiem/ przetoß przechodźił ich źiemię gdźie chćiał/ ſkąd korzyść wielką wynioſł. Było z nim Polakow doſyć w ten czás/ ktorzy byli nie ßkodni tey drogi. Co gdy mu poſmákowáło pierwßy raz/ znowu więtße woyſko niż pierwey zebrał/ zwłaßczá Polakow/ nád ktorymi był przełożony Zbigniew z Brzezia Márßałek/ zwoiował Moſkiewſką źiemię áż do rzeki Oki. Bronił mu przepráwy przez rzekę Swidrygał brát/ ktorego Pruſacy niechćieli przyiąć/ dla vgody ktorą mieli z Krolem/ y przeto do Moſkwy był zbiezał/ ſpaliwßy Stárodub y Brańſko/ ktore mu dał Krol/ y czynił Bázylemu poſługi niemáłe/ trapiąc náße gdźie mogł/ zwłaßczá z ćiáſnych kątow. Potym vproſił pokoy Bázyli v Witułtá/ ktory wierząc mu iáko źięćiowi/ puśćił ſie do domu cowſkok ná rozſádzonych koniech/ kwápiąc ſie do żony: á náßy w ćią-

Xiąże Mázowiec-kie poimán.

Seym w Gniew-kowie.

Swidrygał v-ciekł do Prus.

Száfrániec.

Drahin náßy wźięli.

Roku 1406.

Witułt woiuie Moſkwę.

Swidrygał do Moſkwy vciekł.

Stárodub ſpalo.

gnieniu byli ſtrapieni głodem/ niepogodą/ na koniech ſchodźili/ bo to było iuż o świętym Marcinie: przetoſz Tátárowie nád nimi ieźdźili/ iákoby ich mogli pożyć/y niedáli ſie im nigdźiey z woyſká wychylić: áż naſzy zśiadſzy z koni muśieli pieſzo iść przez błotá/ broniąc ſie im vciągáiąc po troſze: gdźie tám potrácili koni wiele naſzy/ y ták áż ledwie nie pieſzo drudzy do Królá do Niepołomic przyſzli: wſzákże im to Krol nágrodźił.

Krolowa potwarzona.

Tegoż czáſu JAkub Kobyliński Grzymałczyk/ Mikołay Chrząſtowſki Strzegończyk/ y Andrzey Tęczyński/ oſkárżeni byli/ iákoby z Krolową Anną mieli iákie porozumienie. Dla czego Chrząſtowſki obawiáiąc ſie zbieżał z źiemie: á Kobyliński ná Lwowſkim zamku śiedźiał trzy látá: Tęczyński záraz wypuſzczon. Karáli tedy Senatorowie ſłowy Królá/ oto iż ták ſkwápliwy ieſt/ á wierzy ledá czemu/ zwłaſzczá widząc bydź Krolową niewinną. A gdy Klemenſá Moſkorzowſkiego Kaſztellaná Wiślickiego y Stároſtę Krakowſkiego náleźiono bydź w tym winnym/ że Krolową oſkárżył/ muśiał to przed Senatem záśie odwołáć/ powiedáiąc że co mowił tedy to nieprawdźiwie ná Krolową mowił.

Moſkorzowſki odwoływa.

Tumult w Krákowie ná Zydy.

Trochę przedtym w Krákowie rzućiło ſie poſpolſtwo ná Zydy/ ktorzy mieſzkáli około S. ANny. Czego nie mogli żadną miárą vhámowáć tenże Klimunt z Moſkorzowá Kaſztellan Wiślicki á Stároſtá Krákowſki/ y Mikołay Wielkorzańcá: wybráwſzy im domy zápalono/ á ſáme powmiátano w ogień: záczym zgorzáło y chrześćiáńſkich domow niemáło/ y kośćioł S. Anny: Kollegium wielkiego ledwie obronili Studenći. Wiele w ten czás Chrześćiánie Zydow pokrzćili/ zwłaſzczá dźieći/ y pokrzćiwſzy wychowáli/ á wiáry náuczáli. Przyczyna był tego roſtyrku Kaznodźieiá v S. Bárbáry Miſtrz Budek Kánonik Wiślicki/ ktory to ná kazániu powiedźiał/ Iż przeſzłey nocy Zydowie dźiecię iedno Chrześćiáńſkie vmęczyli/ y krwią ſie iego mázáli: k temu że ná Kápłáná gdy z Sákrámentem do chorego czáſu iednego chodźono kámieńmi ćiſkáli. Záczym ludźie wſzyſcy wybiegwſzy z kośćiołá ná nie ſie rzućili. A też mieli ná nie waśń o to/ iż Vrzędnicy zámkowi byli po nich zá dáry/ ták iż kiedy co Zyd vczynił/ ábo krádźione rzeczy miał v śiebie/ dano mu pokoy: zgołá Zydowi zeſzło ſie wſzyſtko/ ieſzcze Chrześćiánina oń karano. Ale ſie im ná ten czás oddáło to od Chrześćian ſowićie.

A gdy Pruſowie (iákom pierwey piſał) niechćieli ſtáć przy pierwſzey á potym y wtorey vgodźie/ áni ſie w pokoiu záchowáć/ zwłaſzczá z Litwą/ przetoſz Krol złożył drugi Seym w Litwie w Kownie/ ná ktory przyiechał Vlryk Jungen z Kommendory ſwemi: gdźie Krol chćiał koniec ſobie z nimi vczynić/ ále y ſtámtąd nic z ſobą pewnego nie poſtánowiwſzy roziecháli ſie/ podárowawſzy ſie tylko z obu ſtron. W tym Szkuty ábo Komiegi ná Wiśle Krolowi pobráli/ ktorych było 20. A te Krol z Kuiaw wypráwił ze zbożem/ áby ie doprowádźił morzem/ á potym Niemnem do Litwy/ bo w ten czás był wielki głod w Litwie ná ludźi/ z tych wálek ták częſtych. Poſłał tedy Krol do Miſtrzá Vlryká Poſły ſwoie/ Mikołáiá Kurowſkiego Herbu Szreniáwá Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ ktory był obran po Dobrogośćie/ Mikołáiá Michałowſkiego Rożycá Sendomirſkiego/ Janußá Tuliſkowſkiego Káliſkiego/ y Wincentego Gránowſkiego Leliwczyká Nakielſkiego Kaſztellány/ dowieduiąc ſie/ przeczby to vczynił: ále nic nie ſpráwili: bo Miſtrz powiedźiał/ że to Krol źle czyni/ iż ná nas poſyła żywność Pogánom. Potym rychło záśie Litewſkie Kupce rozbili v Rágnetu. Witult gdy to vſłyſzał/ nie chćiał dáley ćierpieć tych krzywd: poſłał ćicho Rumboldá Márſzałká wprzod do Zmudźi z Woyſkiem/ á ſam zá nim záśie ćiągnął: gdźie pobiwſzy ludźie ſłu-

Seym w Kownie.

Vlryk Miſtrz Pruſki.

Poſłowie do Miſtrzá.

żebne Mi-

żebne Miſtrzowi Pruſkiemu/ opánował predko Zmudzka ziemie/ ktora iuż było dano Pruſom z vgody.

*Witult Zmudzka ziemie wźiął.*

*Posłowie Pruſcy.*

Z tey przyczyny poſłáli Krzyżacy do Królá/ ktory był w ten czás w Obornikach/ Posły ſwoie/ żáluiac ſie ná Witultá o Zmudzka ziemie y o pobićie ludźi: oświadczáiac ſie/ iż nie oni przymierze wzruſzyli ale z Krolewſkiey ſtrony onym ieſt wzruſzone. pytáli też Królá/ pomagali tego Witultowi czyli niechce wiedźieć o tym: mowiac/ iż łácno my to oddamy Witultowi kiedy Krol da temu pokoy. Krol niewiedzac co z tym rzec/ bo obawiał ſie tego áby woyny ćieżkiey ná śie nie obalał/ gdyż ſnádnieyſzy przyſtep Krzyżakom był do Polſki á niż do Litwy: á ták złożył Seym w Łeczycy/ ná dźień 17. Lipcá/ Láta Páńſkiego 1409. ktorego oni niechcac czekáć poiecháli precz grożac.

*Roku 1409.*

*Seym w Łeczycy.*

*Posłowie do Prus.*

Z tego Seymu posłał znowu Krol do Prus Mikołáiá Kurowſkiego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ Mikołáiá Michałowſkiego Sendomirſkiego/ Jánuſzá z Tuliſzkowá Káliſkiego/ Káſztellany: ktorzy żadáli od Pruſow/ áby gdźie z Krolem ná Seym przyiecháli/ á poſtánowili miedzy ſoba pewne przymierze. A co ſie żałowáli ná Witultá o Zmudzka ziemie/ grożac mu to oddáć/ tedy im to wywodźili/ że coby ſie dźiało Witultowi tedy Krolowi ſámemu/ gdyż to wiedza iż nie Witultowá ieſt Litwá/ ále Krolewſka: przeto ieśliby oni tám iáka ſzkode vczynili w Litwie/ nie iemuby to vczynili ále Krolowi. Záczym Miſtrz Pruſki ſie roziadſzy powiedźiał/ Ze beda mieli pewna woyne á nie Seym. Wiec też Arcybiſkup niemogac ścierpieć oney pychy iego rzekł: woyna áni groź/ bo ieśli ty ná Litwe pociagnieſz/ tedy my też do ciebie poydźiemy. Czego on roſkazánia ták dalece niemiał/ ále wiecey to z domyſłu ſwego rzekł: áno Posłowi źle ſie domyśláć wiecey niż roſkaża/ bo tym podrwił wſzyſtko/ gdyż vſłyſzawſzy to Pruſki Miſtrz był rad temu bárzo/ y rzekł záraz: otoſz mam czegom chćiał: ponieważ mi Krol ſkazał woyne przez Posły ſwe/ tedy ia też wole do głowy ſie proſto mieć niż do nog/ á ráczey z Polſka woyne wieść niż ſie po leśiech Litewſkich tłuc. Y ták nam Poſel oná mowa ſwa woyne nárzadźił z Krzyżaki. Bo odpráwiwſzy Posły Pruſki Miſtrz/ záraz ćiagnał z woyſkiem: obległ Dobrzyń/ ktory wźiał y ſpalił: gdźie okrućieńſtwo wielkie poczynił/ y pośćinał wſzyſtkie ktore záſtał ná zamku/ y Staroſte Jákubá Płomieńczyká. Potym Rypin y Lipno wźiał: gdźie tákże okrućieńſtwo ſwe nad mieſzczány vkazał/ nie przepuſzczáiac ták dźiećiom/ żonom/ iáko y Duchowieńſtwu. Wźiał potym zamek Bobrowniki/ choćia ſie mogli dłużey bronić ná nim: dla czego był wſádzon ná dno do wieże Staroſtá Wárćiſław Gotartowic/ z Herbu Liſow: drudzy byli ná czći karáni. Wſzákże Bártoſz Płomykowſki popráwił ſwey czći pod miáſtem v Grunewaldá. Potym też y Złotorya oſmego dniá wźieli/ bo ſie ná niey ludźie niemogli żadna miára ośiedźieć/ przed vſtáwiczna ſtrzelba: gdźie nábráli ludźi doſyć/ ktore mieli puśćić wźiawſzy ſwoie od Witultá ná zamiane: ále przedśie owe pobrawſzy tych niepuśćili/ mowiac iż pomárli. Do Bydgoſzczey potym przyſzli/ ktorey gdy ták łatwie wźiać nie mogli/ przenáieli Burgrábiego/ ktory był ná mieyſcu Staróśćinym/ że im ia podał: czego gdy ſie dowiedźiał Staroſtá Bydgoſki Tomaſz Wagleſzyńſki Staroſtá Wielkiey Polſki/ od ſmutku vmárł: ná iego mieyſce wſtapił Wincenty Granowſki Leliwczyk/ Káſztellan Nakielſki.

*Woyná z Pruſy.*

*Dobrzyń wźieto.*

*Rypyn.*

*Lipno.*

*Bobrowniki.*

*Złotorya.*

*Bydgoſzcza.*

*Wincenty Granowſki.*

*Poſpolite ruſzenie.*

Zatym Krol obeſłał wſzyſtko Rycerſtwo/ ták w Polſzce/ w Ruśi/ iáko y w Litwie/ áby ſie ziecháli wſzyſcy ná woyne/ Ruſacy z Máłymi Polaki do Wolborzá/ á Polacy Wielcy do Łeczyce. Gdy ſie tedy ziecháli wſzyſcy/ okázowáli ſie v Radźieiowá/ á ſtámtad ćiagneli proſto do Bydgoſzczey/ ktora ná oſtátku Wrześniá oblegli. á gdy Pruſki Miſtrz bronić iey nie mogł/ posłał

do Krolá/ áby ſie dáli ná wyrok Krolowi Czeſkiemu Wacłáwowi: á to tylko dla zwloki vczynil/ áby w tym Zimá zaſzłá. á te rzeczy ſtánowił Konrad Xiąże Oleśnickie. Co też Krol bacząc/ iął tym pilniey Bydgoſzcze dobywáć/ ktora náſzy oſmego dniá wźieli/ y dobrze oſádźili. Potym Miſtrz kazał ſie ſwoim ziechać do Swiećia/ gdźie poſłał Krol cześć woyſká ſwego ktore wnet ie roſpłoſzyło/ y ſtánowiſká im pobráli. A w tym przyiechali Poſłowie od Wacłáwá Krolá Czeſkiego/ Jenko Wrocłáwſki y Swidnicki Stároſtá/ y Konrad ſtárſzy Oleśnickie Xiąże: ktorzy te woyne miedzy niemi rozieli/ w nádźieie zgody/ y ſtanie poſtánowili do 24. dniá Czerwcá przyſzłego Roku/ bo Zimá záchodźiłá: á Witułt też z Litwa nie przyiechał/ tylko co liſty poſłał/ rádząc Krolowi do pokoiu. Czego niewdźięcznie náſzy przyimowáli od Krolá/ iż ſie dał ták vwieść Pruſkiemu Miſtrzowi: y przypiſowálá tám ſláchtá niektorym pánom/ że ſie dáli w tym podkupić. A w tym przymierzu Korybut Pruſom ſzkody poczynił niemáłe/ niewiedząc o nim. Lecz tey wymowki nie przyimuiąc Pruſowie/ w mieśiacu Márcu ná rok przyſzły wpádli tákże do Litwy/ ſkradſzy ſie láſy/ y rzekę Netupę táiemnie przebywſzy/ á do tego ieſzcze ſtraż gránicżną Litewſką ktora ognie wydáły w nocy v Jáſkru pobiwſzy/ bez wieśći przyſzli áże pod ſáme Wołkowiſká/ w dźień Niedźielny: gdźie niemáłą ſzkodę vczynili/ y ludźi nábráli wiele w kośćiele. Witułt tylko przez śiedm mil był od tego mieyſcá ná ten czás/ ále ná ſtronę w láſy vchodźił/ bo nie miał ludźi wiele.

Tegoż czáſu było wielkie zámieſzánie w Chrześćiáńſtwie/ zwłaſzczá we Włoſzech/ o[illegible] wybieránia Papieżow: bo ich było trzech wybrano/ á káżdy miał ſwego co mu tego dopomagał. A ták złożyli Seym w Piźie Duchowni/ áby to vſpokoili. Ná ktory też náſzy iechali/ Piotr Wiſz Biſkup Krák. y Opát Tyniecki/ y od Kápituły Płockiey/ y od Kollegium Krákowſk. Poſłowie ále nie mogli tey niezgodźie zábieżeć wſzyscy. Co widząc Jan Hus Czech/ iął temi czáſy kázáć przećiwko Kośćiołowi powſzechnemu Rzymſkiemu/ ná ktorego náukę Czechowie wnetże/ á potym wiele Niemcow y Polakow przyſtáło/ zwłaſzczá gdy Krol Wacław przez ſpáry ná to pátrzał: ktory gdy mu mowiono áby tego w ſwym Kroleſtwie nie dopuſzczał/ tedy mowił/ że mnie nieśie tá Geś złote iáycá. ( bo Hus po Czeſku Geś ) Lecz niewiem co zá pożytek on ſobie z tego vpátrował.

Potym Krol Włádyſław z Prus przyiechawſzy złożył Seym w Niepołomicach: á ſtámtad poſłał do Krolá Wacłáwá Czeſkiego/ dowieduiąc ſie bedźieli chćiał kończyć to iednánie z Pruſy/ iáko rozial miedzy nimi przez poſły ſwoie. Poſłowie ći byli/ Woyćiech Jáſtrzebiec Biſkup Poznáńſki/ Zbigniew z Brzeźia Márſzałek Koronny/ Wincenty Gránowſki Generał Wielgopolſki/ Andrzey Brochocki y Grábiá z Skrzynná: á z Litwy/ Butrym y Mikołay Cebulá Piſarz: od Xiążąt Mázowieckich/ Sćibor Rogálá z Samchoćimá y Plichtá obá Márſzałkowie ſwych Xiążąt. Stámtad Krol iechał proſto do Brześćia Litewſkiego/ á tám ſámi dwá z Witułtem rádźili około woyny z Pruſy/ o czym żadny niewiedźiał okrom Mikołáiá Traby Podkánclerzego. Dla czego Dobrogoſtowi Czarnemu z Odrzywołá Herbu Nalecz Stárośćie Rádomſkiemu Krol zlećił/ áby ná łodźiach moſt gotował przez źime w Kozinicach/ dla przepráwy przez Wiſłe: á ſam Krol y z Witułtem iechał do Białowieży/ á tám nábili doſyć zwierzyny/ Zubrow/ Łośiow/ Sarn/ y Jeleni/ ktorych w beczki Krol kazawſzy náſolić poſłał do Płocká Narwią/ á potym Wiſłą ku Pruſom.

Ná drugi rok/ to ieſt 1410/ przyiechał Henryk Grábiá Cyliyſki brát

Bydgoſzczą náſzy wźieli.

Przymierze z Pruſy.

Pruſacy wtárgnęli do Litwy.

Trzey Papieże.

Jan Hus.

Seym w Niepołomicach.

Grábiá Cyliyſki.

Krolowey

Krolowey Anny do Krolá/ ktorego záſtały z Krolową w Jedlney: był mu Krol bárzo rad. Ten rádził/áby ſie Krol ziechał z Krolem Węgierſkim Zygmuntem/ á pokoy ſobie z nim pewny poſtánowił. iákoż to Krol miał vczynić. Potym iechał ná Podole/ gdzie do Lwowá do niego przyiecháli Poſłowie z Węgier od Zygmuntá/ ktory iuż był ná ten czás obran Ceſárzem/chcąc żeby ſie w Kieżmárku z Krolem ziecháli: tákże Krol wziąwſzy z ſobą Witułtá poiechał ku Sączu proſto. A tám ziecháło ſie doſyć do niego Senatorow/ ktorzy mu niedáli ſámemu ieździć/ ále Witułtá poſłáć. Poſłał tedy Krol Witułtá do Kieżmárku do Zygmuntá/ chcąc z nim ieſzcze pomknąć przymierza do czterech lat/ ták iáko przedtym wziął ie był z nimi do 16. Ná co odpowiedział Zygmunt/iż ieśli Krol będzie walczył z Pruſy/ia z nimi będę przeciw Krolowi Polſkiemu: á to Niemcom kwoli czynił/áby był obran Ceſárzem: á k temu mu też Krzyżacy obiecáli czterdzieści tyśiecy złotych czerwonych/ ieśliby walkę záczął z Polaki. Támże Zygmunt odwiodwſzy oſobno Witułtá mowił z nim potáiemnie/áby odſtąpił od Krolá Polſkiego/á on go miał koronowáć ná Kroleſtwo Litewſkie. Ale Witułt obaczywſzy chytrość iego/á iż z Pruſy trzymał/nie żegnáiąc poiechał. A Zygmunt pośćignąwſzy go w mili v wśi Białkey/dárował go/y pięknie ſie rozſtáli: y do Krolá wſkazał/że go chce ziednáć z Krzyżaki. Przyiechawſzy Witułt powiedział wſzyſtko Krolowi co wyrozumiał z Zygmuntá: wſzákże dał mu ſie potym przekowáć: iáko o tym będźie niżey. W tenże czás w Sączu będąc Krol/ záłożył Klaſztor Pręmonſtratow Mnichow.

Zygmunt dzier[illegible] z Pruſy.

Zygmunt Witułtá námawia.

Potym też Wacław Krol Czeſki wyrok miedzy Krolem á Krzyżaki tákowy vczynił/ z náuki Márgrábie Moráwſk. Jodoká: co nic ku rozumowi nie było/ to ieſt/ Aby Polacy nápotym nie wybieráli Krolá z wſchodnich kráin/ bo tám wſzytko Pogáni/iedno z zachodnich: á Dobrzyńſką kráinę áby dano do roku trzymáć Krolowi Czeſkiemu/á on potym da ią ktora ſtroná będźie miáłá lepſzą ſpráwiedliwość. A gdy to ſkazánie iego po Niemiecku ieto czytáć/ náſzy powiedźieli/iż nie vmieią po Niemiecku/y chćieli iść precz. Więc im po Czeſku ieto czytáć/ale tákże powiedźieli/że nie rozumieią. A gdy im Krol powiedział że to ieden iezyk: powiedźieli mu/że nie ieden: bo co v was chłop śiodłak/to v nas śiodło inſze: chcąc dworſtwem iáko mogli nalepiey z tego wynidź/ zwłaſzczá widząc wielkie błazeńſtwo. y ták poiecháli precz. ktorym Paſſportu Krol dáć niechćiał/ y kazał im záſtąpić Boczkowi Pozdźiebráckiemu (oycu onego co potym Krolem był) ná drodze: ále náſzy będąc też oſtrożni/ dáli mu bitwę y poráźili go/ ták iż ledwie nievtonął vćiekáiąc w Elbie rzece. A potym iádąc ná Hrádec/ Kłocko/ Swidnice/ do Wrocłáwia przybieżeli/ á ſtámtąd do Polſki. Widząc tedy Krol że to błazeńſtwo/ rozmowiwſzy ſie według potrzeby z Witułtem/ rozeſłał liſty wſzędźie/ ktore że ná wićiach noſzono/ Wićiámi dźiś ieſzcze zowią: roſkázuiąc do Prus ná woynę. Więc áby też Zygmunt (ktory iuż był obrány Ceſárzem) z Węgier nieprzeſzkadzał/ oſádźił gory od Węgier Szczyrzyczány/ Podgorzány/ y Sączány: nád ktoremi przełożył Jana z Szczekocina Kaſztellaná Lubelſkiego/ á Stároſtę Sądeckiego Herbu Odrowąż. Dwor tákże rozeſłał áby ſie ná woynę wypráwiáli w domach ſwych. A Witułt też iechał do Litwy lud zbieráć. Záczym poſłał Krol Zbigniewá z Brzezia Płomieńczyká Márſzałká ſwego z pieniądzmi do Czech/áby tám ludźie zbierał: co było przećiw niektorym náſzym/powiedáiąc że śiłá pieniedzy wynidźie ná cudzoźiemce/y lepiey też to ſwym dáć. Ale ná to powiedźiał Zbigniew z Brzezia/ że dobrze też mieć y cudzoźiemce nietylko ſwe/ ábowiem cudzoźiemiec káżdy będźie ſie chćiał dobrze popiſáć dla ſławy

Dekret nieſpráwiedliwy Krolá Czeſkiego.

Wići.

Gory od Węgier oſádzone.

swey: bo gdzieby sobie źle poczał/ rozumie żeby mieysce łatwie stracił. Potym posłał znowu Krol do Zygmunta Cesarza do Węgier/ Zawiße Oleśnickiego/ y Stanisława Ciołka/ pytáiac go będzieli go chciał iednáć z Krzyżaki iako rzekł/ ábo nie. Powiedział/ Iż iáde sam dla tego do Prus/ ábych was konieçznie poiednał: á wßákże sam nie iechał/ ále posłał Mikołáiá Gare Słowaká/ y Scibora z Sciborowic Ostoyczyká Polaká/ y Jurká Kiersdorfá Sleżaká/ nie ták dla tego żeby ie pogodził/ iáko dla cżterdzieśći tyśiecy złotych/ ktore mu obiecáli dáć. Posły iego Krol cżestował/ y kazał prowádzić swym nakłádem áż do gránic Pruskich. Jednák ná to sie niespußcżáiac gotował wßystko co do woyny należy.

Polacy cnotliwi.

A gdy sie o tey potrzebie dowiedzieli nászy Polacy w Węgrzech/ ktorych było dosyć ná dworze v Zygmuntá/ á náwet tám byli drudzy ośiedli/ odiecháli precż od Zygmuntá wßyscy/ zwłaßcżá że słyßeli iż z Prusy dzierżał przeciw Polakom: y przyiecháli do Krolá: miedzy ktoremi ći przednießy byli/ Zawißa Czarny/ Jan y Fárurey Gárbowscy dwá brácia rodzeni Sulimczykowie/ Tomaß Kálski Rożyc/ Woyćiech Málski Nałęcż/ Dobek Puchałá z Wangrow Wieniáwczyk/ Jan Broglowski Grzymalczyk/ Skárbek z Gory Habdánk. Ci tedy wßyscy przyiecháli do Krolá/ służyć mu ku tey potrzebie: co im Krol potym dobrze nágrodził.

Krol iedzie do Prus.

Krol nabożny ná gorze S. Krzyżá.

Potym Krol wyiechał z Krolową/ á odieżdżáiac polecił spráwe wßystkie Mikołáiowi Kurowskiemu Arcybiskupowi Gnieznieńskiemu. gdziekolwiek iechał iáłmużny dawał vbogim/ y będąc w Słupi mießkał tám dwá dni/ ktore miásteczko iest pod gorą S. Krzyżá/ á stámtąd pießo ßedł ná gore/ gdzie cżynił wielkie nabożeństwá/ rozdáiac iáłmużny/ poßcżac/ á nie iadał áż wiecżor. Już też w ten cżás przymierze z Prusy wychodziło/ przeto z drogi posłał dwor swoy wprzod/ dla obrony ná Brześćie do Jnowlocłáwia y Bydgoßcżey: ktorzy pocżątek woyny vcżynili gdy popalili niemáło wśi Mistrzowi nád Wisłą/ ná co pátrzáli Posłowie Węgierscy. O co Mistrz Pruski gniewał sie bárzo: wßákże przedśie oni Posłowie wzieli miedzy niemi á Krolem do dziesiąci dni stanie. A tym cżásem nászy ziechawßy sie v Czerwieńská most przez Wisłe vcżynili ná łodziach/ (ktory v Kośinic iuż był ná to zbudowány) po ktorym przewieźli wßystkie potrzeby woienne y Dziáłá ná drugą strone Wisły: á tám namioty rozbili/ gdzie do nich Witułt z Litwą y z Tátáry Záwolskimi/ ktore ná to przez zime v śiebie chował/ przyiechał: przećiwko ktoremu Krol kilkánaśćie Chorągwi ludzi swych wysłał. Támże gdy sie przepráwowało woysko przez trzy dni/ Jákub Biskup Płocki mßá y kazánie przed Krolem miewał/ w wielkim zgromádzeniu ludzi: gdzie/ iáko był cżłek vcżony/ ßeroce o woynie spráwiedliwey y niespráwiedliwey disputuiac/ vkazał woyne tę bydź zácżętą przećiw Krzyżakom pobożną/ potrzebną/ y spráwiedliwą: cżym też lud wßystek niepomáłu przećiw im pobudził y zápalił. A ná ten cżás do Krolá przyiechał Dobiesław Skorácżowski Polak/ z obozu Pruskiego Mistrzá/ od Posłow Węgierskich/ dowieduiac sie kiedyby Posłom kazał do śiebie Krol przyiecháć ábo kędy. Powiedział mu Krol dzień pewny/ ále mieyscá nie náznácżył. Gdy sie wroćił ten Skorácżowski/ pytał go Mistrz gdzie teraz Krol? powiedział/ że iuż tu zá Wisłe przeiechał przez most. nie wierzył. Więc go pytał o Witułtá. powiedział/ że przy nim przyiechał zbroyno/ konno. odpowiedział/ mowiß to iáko strona/ ia wiem iáko iest zbroyna Litwá/ więcey tám cżaß y łyżek w ich obozie náydzieß á niż zbroy. potym o most pytał/ ieśli ten most sam widział? rzekł że widział. Zácżym sie Mistrz rośmieie/ y rzecże do drugich: plotki to: y Krol zá Wisłą/ y Witułt zá Niemnem

Most v Czerwieńská.

Witułt przyiechał.

Rozmowá Skorácżowskiego z Mistrzem.

iesżcże.

iesczę. Zaczym Dobiesław rzecze/obaczysz to Mistrzu niedługo. W tym gdy iuż wyszły one dziesięć dni przymierza/ Jan Brogłowski Stárostá Bydgoski przyiechawszy pod Swiecie/ wnocy zasadkę vczynił: á gdy dzień był vkazał sie im z trochą ludzi/ áby wywabił Niemce do siebie/ ktorzy gdy wyszli z zamku/ wrzeczy przed nimi vćiekał/ á oni po nim/ y ták przywiodł ie ná hak/ iż ie w koło nászy ogárneli/ y iedne pobili/ á drugie poimali y przywiedli do woyská swego. Co słysząc Mistrz Pruski posłał tám Henryká Pláweniusá Kuntorá Swieckiego/ná pomoc zamkowi. Potym przyiecháli Posłowie oni Węgierscy do Krolá do obozu/stánowiąc pokoy/á pytáiąc Krolá czego chce po Pruskim Mistrzu. Krol powiedział: Niechay mi pusczą Dobrzyńską ziemię/á do Zmudzkiey ziemie áby nic nigdy niemieli: á o szkody niechay Krol Zygmunt między námi wyrok vczyni. Niepodobáło sie to Krzyżakom/ zá to sobie máiąc iákoby w ręku zwyćięstwo mieli. Gdy dáley Posłowie Węgierscy nic nie czynili/ posłał do nich Krol Piotrá Korsboká ( ktorzy Korsbokowie trzy Kárpie złote w polu biáłym zá Herb noszą/á iest to Fámilia Slaska) áby mu powiedźieli/co chcą dáley Krzyżacy z Krolem czynić. Zeszli sie w rádę Kuntorowie z Mistrzem/wszyscy ná woynę wołáli/okrom Wendeńskiego Kuntorá/ktory rádził ná zgodę/mowiąc: Iż nie pewna bywa woyná/pewnieyszy pokoy. Przećiw ktoremu powstał Vernerus Tetingier Kuntor Elbieski/mowiąc: Mogłeś domá zostáć/á chorą bráćią w szpitalu opátrzáć. Powiedział Wendeński: Jáć co mowię tedy według Bogá mowię/ ktory sie we krwi ludzkiey nie kocha: ále ty pátrz byś nie był śmielszy gębą niż ręką. tákże rozwádził ie w tym swarze Poseł Węgierski/ rádząc tákże ku zgodźie: ále mu w tym przymowił Mistrz Pruski Vlryk/mowiąc: Mowisz iáko stroná/iżeś Polak. A tym czásem ruszył sie Krol z woyskiem ná inne mieysce: y áby Rycerstwá doświadczył ieśli było pogotowiu/kazał dáć znáć o bliskim nieprzyiaćielu. Także sie położył nad rzeką Wekrą: á tám Litwá y Ruś tákież Tátárowie okrućieństwo czynili nád vbogim ludem/Pogáńskim obyczáiem: przeto Rycerstwo Polskie przyiechawszy do Krolá do Námiotu/ gromili go o to/ iż dopuszczą tego okrućieństwá Litwie ábo Tátárom czynić nád Chrześćiáńskim ludem/ y kośćiołow łupić/ grożąc precz odiecháć ieśli tego będą więcey czynić. Krol záraz kazał wolno puśćić ludźi ktorych byli náwiązáli Tátárowie/á Litwie y Ruśi ktorzy kośćioły łupili kazał sie Witułt sámym powieśić/ y muśieli. Stámtąd ruszył sie Krol dáley: á gdy iuż wszedł w nieprzyiaćielską ziemię/ roszykował swe woyská po polu gdźie był plác potemu. Támże wźiąwszy Chorągiew swą Krolewską w rękę/ná ktorey był Orzeł biáły w Koronie z roszerzonemi skrzydły/ iął ták nabożnie z płáczem y wzdychániem mowić: O nawyższy Pánie/tobie nic nie iest skrytego/ty wiesz wszytki nietylko vczynki ále y myśli ludzkie/ ćiebie dźiś biorę sobie ná świádectwo/ żem do tey woyny przyczyny żadney nie dał/ ánim sie do niey iák żyw skwapiał: lecz co czynię tedy z musu czynię/y nieprzyiaćiel moy do tego gwałtem mię prawie wiedźie/ ktory ták wiele ludźi niewinnych/ mnie do czásu od ćiebie zwierzonych/ pobił y pomordował/ y włośći moie mieczem y ogniem popsował. Rácżże to dźiś rozeznáć á vkázáć między námi kto lepszą sprawiedliwość ma/gdyż niemogło bydź ináczey: mam zá to że spráwiedliwie tę swoię Chorągiew przećiw swemu nieprzyiaćielowi w imię twoie podnoszę. Czego ták mi Bog pomoż/y wszyscy Swięći/ Amen.

Zápłákáli wszyscy z Krolem/ y Witułt/ y Xiążętá Mázowieckie/ y otárwszy oczy zaczęli Bogárodźicę śpiewáć. y ták szli w sprawie/áż ku Lutebурgu. gdźie między dwiemá ieźioromá napierwszy nocleg w ziemi nieprzyiaćielskiey

Brogłowski.

Posłowie Węgierscy.

Korsbok.



Krol nád Wekrą.

Krol w ziemi nieprzyiaćielskiey.

Zyndran Máſkowſki Hetman.

Słońce.



mieli. Támże ſpráwe wßyſtkiego woyſká poruczono Zyndranowi Máſkowſkiemu Miecznikowi Krákowſkiemu/ Herbu Słońce: ten choćia był máłego wzroſtu/ ále w tych rzeczách biegły. ku niemu byli przydáni Witułt/ Kryſtyn Oſtrowſki Káßtellan Krákowſki/ Jan z Tarnowá Krákowſki/ Sedziwoy Oſtrorog Poznáńſki/ Mikołay Michałowſki Sendomirſki/ Woiewodowie/ Mikołay Trabá Proboßcz S. Floryaná z Kleparzá Podkánclerzy/ Zbigniew z Brzezia Márßałek/ y Piotr Száfrániec Podkomorzy Krákowſki. Dwá też przewodnicy byli/ ktorzy woyſko wiedli świádomi drog dobrze/ bo z Prus rodem byli. A ták poſtánowiwßy ſwoie rzeczy wßyſtki według potrzeby/ przyćiagli do Luteberga miáſteczká nieprzyiaćielſkiego/ ktore náßy iuż byli ſpálili: y ßli do Kuretniká ktore nád Rubikowem ieziorem leży/ niedáleko rzeki Drwiacey/ támże rozbili namioty ſwe/ gdźie náßy wźieli przez pięćdźieśiat koni gdy ie nápawano w rzece.

Luteberk.

Obaczyli tedy wnet lud nieprzyiaćielſki bliſko/ (iákoż Pruſki Miſtrz był záraz zá rzeka) przeto Krol zákazał áby żaden z woyſká nie wyieżdżał ná picowánie/ áby też żaden w woyſku nie trabił/ ále owßem czekał áż káza zátrabić: á ná pierwße zátrabienie Krolewſkiego Trebáczá w zbroie ſie wßyſcy vbieráli/ ná wtore konie śiodłáli/ ná trzećie áby zá Márßałkiem ktory z mnieyßa to ieſt nadworna choragwia Krolewſka ßedł wyćiagáli: áby nie wołáli/ czuyni y oſtrożni byli.

Vſtáwy w woyſku.

A iż Krzyżacy drugi brzeg byli opánowáli/ ná ktorym rożnow nátykáli y palow w rzece nábili/ broniac náßym przepráwy przez rzeke/ przeto Krol rußył ſie z tego mieyſcá ku Dźiáłdowu/ gdźie przyiechał do Krolá Frycz z Replina Slezak/ Poſeł Ceſárzá Zygmuntá/ powiedáiac: Iż Zygmunt opowieda pewna woyne Krolowi Polſkiemu/ dla Pruſakow. ále oſobno Krolowi poßeptał w vcho/ iż to czterdźieśći tyśiecy złotych czerwonych przezeń mowia/ ktore mu poſłáli.

Dźiáłdow.

Frycz Slezak.

Ten też Poſeł powiedał/ áby byli Polacy dobrego ſercá/ bo dobrze wietße woyſko Polſkie niż Pruſkie. Odpráwion Poſeł temi słowy od Krolá/ Aby mu takież BOg oddawał iáko on mnie oddawa moie dobrodźieyſtwá/ ktorem dla niego czynił. Tenże Frycz wroćiwßy ſie powiedźiał Krzyżakom/ iż Polacy pogotowiu ſa potykáć ſie z nimi. Bo Krzyżacy byli tey nadźieie/ áby náßy mieli pierzcháć przed nimi/ że to odćiagli ná zad/ chcac ná innym mieyſcu wzgore rzeke gdźie przebydź. Czego gdy ſie domyślił Pruſki Miſtrz/ niechcac dáć ſobie wiecey źiemie pſowáć/ rzućił ſie ku Bratianu/ gdźie kazał dwánaśćie moſtow przez rzeke co prędzey zbudowáć/ po ktorych woyſko ſwe do Krolá przepráwił. Potym z Dźiáłdowá rußył ſie Krol ku Dabrownu/ gdźie przed wieczorem ſie położył: á gdy niektorzy z náßych podiecháli pod miáſto/ (ktore było doſyć mocne/ bo y iezioro ie oblało/ ták iż do niego tylko z iedney ſtrony był przyſtep/ y mury miáło mocne) wyćiekli ná nie z miáſtá/ y bili ſie z náßymi długo: gdźie ich wiele poległo/ á drudzy vćiekli: náßy też wźiawßy ſie zá nimi/ gonili ich áż w miáſto/ y wnetże drabinki do murow przypuśćiwßy drzewiey nie odſtapili áż miáſto moca wielka wźieli: áczkolwiek ſtrzelba y kámieńmi bárzo náße párzono. Tákże wybrawßy y ſpaliwßy Dabrowno/ gdźie korzyść wielka wźieli/ y wieźniow niemáło poimáli/ ktore wßyſtkie puśćili/ oprocz ſámych Krzyżakow/ ktore ná zamiáne chowáli/ trzećiego dniá/ to ieſt/ dniá 15. Lipcá/ ſtámtad ſie rußyli/ y dwie mili vćiagnawßy v Grunewáldu przy chrośćie ſtáneli/ á to dla wiátru wielkiego/ ktory y wnocy był ták wielki że w woyſku Pruſkim namioty był rozmiotał/ y tegoż dniá ießcze był wietßy.

Dabrowno náßy wźieli.

Krol v Grunewáldu.

Támże v tego Grunewáldu kazawßy ſobie Krol rozbić Namiot ſłuchał Mßey: w tym Poſłowie ßli á ßli ieden zá drugim/ dáiac znáć o nieprzyiaćielu bliſko. Krol niedbał tego nic áni ſie bał/ lecz czekał áżby było po Mßey. Krzyżacy

ſie też ba=

ſie też bali iákiey záſádki z chroſtu/ nieśmieli bliſko przyſtapić: á to było z Bożego przeyrzenia/ bo ſie ießcze byli náßy nie ſpráwili dobrze. á w tym czáśie Witult ſpráwował ſwoy lud/ Litwe/ Tátáry/ y Ruſáki. A Zyndran Máſkowſki Miecznik Krákowſki ſpráwował woyſko Polſkie/ gdzie 51. Chorągwi Polſkich było/ á w Litewſkim woyſku 40. W Polſkim woyſku pierwßa Chorągiew byłá ziemie Krákowſkiey/ ktora nioſł Márćin Wroćimowſki/ Herbu Pułkozic. á ći przedmieyßy meżowie ná czele ſtáneli/ Záwißá Czarny Sulimczyk/ Domárat z Kobylan Grzymalczyk/ Skárbek z Gory Habdánk/ Páweł z Biſkupic Nieſobia/ Jan Wárßowſki Nałecz/ Stániſław z Charbinowic Sulimczyk/ Járá z Targowiſká Lis. Wtora Chorągiew byłá Krolewſka/ rzeczona Gończa/ ná ktorey dwá krzyżá żołte były w polu błekitnym: tę ſpráwował Andrzey Brochocki Oſsoryiczyk: gdzie ći meżowie náprzod ſtáneli/ Jan Sumik z Nabrzoza/ ktory v Ceſárzá Tureckiego ſłużył ná dworze przez ßeſnaśćie lat/ y w wielkich potrzebách bywał/ Bártoß y Jároſław z Płomikowá Herbu Pomian/ Dobieſław Wieniáwczyk/ y Zygmunt Czech. Trzećia tákże Krolewſka/ ná ktorey byłá Pogonia Litewſka/ był ná niey koń białly w czerwonym polu: pod nią dwor Krolewſki ſtał: ſprawca był Jedrzey Ciołek z Zelechowá/ y Jan z Sprowy Odrowąż. ná pierwßym rzedźie ći ſtáneli Rycyrze/ Miſcziwy z Skrzynná Herbu Łábeć/ Alexánder Gorayſki Herbu Korczak/ Mikołay Powálá z Taczorá/ y Saśin z Wihucza też Herbu Powálá. Czwarta byłá S. Jerzego/ ná ktorey był krzyż białly w czerwonym polu: á pod tą Czechowie wßyſtko byli á Morawcy: ktora nioſł Jan Zárnowſki Czech/ á ſprawcy byli Sokoł y Sławek. Piąta Woiewodztwá Poznáńſkiego/ Szoſta Sendomirſkie°/ Siodma Káliſkiego/ Oſma Sierádzkiego/ Dziewiąta Lubelſkiego/ Dziesiąta Łeczyckiego/ Jedennaſta Kuiáwian/ Dwánaſta Lwowian/ ná ktorey Lew był wymálowány żołty ná ſkále wſtepuiący w polu błekitnym. Trzynaſta Wielunian/ ná ktorey ſtreſá ná ten czás byłá białła poprzek w polu czerwonym/ do ktorey obroćił Krol Sleżáki ſłużebne/ że ślachty niewiele pod nią było. Czternaſta Przemyślan/ Pietnaſta Dobrzynian/ Szeſnaſta ziemie Chełmieńſkiey/ Siedmnaſta/ Oſmnaſta y Dziewietnaſta Podolan/ Dwudzieſta Hálicżan/ Dwudzieſta pierwßa y wtora Semowitá Xiążećiá Mázowieckiego/ ná ktorey był białly Orzeł bez Korony/ w polu czerwonym. Dwudzieſta trzećia Jánußá Xiążećiá Mázowieckiego/ ná ktorey te dwá Herby poprzek były/ Orły dwá/ á Puhaczá dwá/ iákoby w ßachownicy białłey y czerwoney. Dwudzieſta czwarta Mikołáiá Kurowſkiego Arcybiſkupá Gnieznenſk. Herbu Srzeniáwá. Dwudzieſta piąta Woyćiechá Jáſtrzebcá Biſkupá Poznáńſk. ktorą wiodł Járánd z Brzudzewá/ Herbu Pomian. Dwudzieſta ßoſta Kryſtyná z Oſtrowá Káßtelláná Krákowſk. Káwiczá. Dwudzieſta śiodma Janá Tárnowſkiego Leliwczyká/ Woiewody Krákowſkiego. Dwudzieſta oſma Sedziwoiá z Oſtrorogá Woiewody Poznáńſkiego Nałeczá. Dwudzieſta dziewiąta Mikołáiá z Michałowá Rożycá/ Woiewody Sendomirſkiego. Trzydzieſta Jákubá z Koniecpolá Woiewody Sierádzkiego Pobożániná. Trzydzieſta pierwßa JAná z Obichowá Wieniáwczyká Káßtelláná Sremſkiego. Trzydzieſta wtora Janá Ligezy z Bobrku Woiewody Łeczyckiego Pułkozicá. Trzydzieſta trzećia Jendrzeiá z Teczyná Káßtelláná Woynickiego Toporczyká. Trzydzieſta czwarta Zbigniewá z Brzezia Płomieńczyká Márßałká. Trzydzieſta piąta Piotrá Száfráńcá z Pieſkowey Skały Podkomorzego Krákowſkiego Herbu Stárykoń. Trzydzieſta ßoſta Klemenſá z Moſkorzowá Piławczyká Káßtel. Wiślickiego. Trzydzieſta śiodma Wincentego Granow-

Choragwie woyſká Polſkiego.

ſkiego Leliwczyká Stároſty Wielgopolſk. Trzydzieſta oſma Dobieſłáwá z Oleśnice Herbu Debno. Trzydzieſta dziewiata Spytká z Jároſłáwiá Leliwczyká. Czterdzieſta Marcina z Sławſká Zareby. Czterdzieſta pierwßa Dobrogoſtá z Számotuł Náłeczá. Czterdzieſta wtora Kryſtyná z Koziegłow Lisá/ Káßtellaná Sadeckiego. Czterdzieſta trzecia Janá Mężyká z Dabrowy Herbu Wadwic. Czterdzieſta czwarta Mikołáiá Traby Podkánclerzego. Czterdzieſta piata Mikołáiá Kmity z Wiśniczá Srzeniáwczyká. Czterdzieſta ßoſta Gryffow/ ktora wiodł Zygmunt z Bobowey Podſedek Krákowſki też Gryf. Czterdzieſta śiodma Habdánkow/ ktora ſpráwował Zakliká z Korzekwiná też Habdáńczyk. Czterdzieſta oſma Jeliczykow/ ktora ſpráwował Floryan z Korytnice Káßtellan Wiślicki y Stároſtá Przedecki też Jeliczyk. Czterdzieſta dziewiata byłá Choragiew Czeſka/ ktora ſpráwował Jan Jenczyk Moráwiec Herbu Odrowaz/ ktorego oćiec wypráwił ná pomoc Krolowi Władyſłáwowi/ máiac znim dobre záchowánie. Piećdzieśiata Gniewoßowá z Dálewic/ Herbu Strzegonia/ pod ta byli y Polacy y Czechowie weſpoł/ co zá pieniadze ſłużyli. Piećdzieśiata y iedná byłá Korybutowá/ ná ktorey byłá Pogonia.

Choragwie Litewſkie.

W Litewſkim záśie woyſku te Choragwie ták ſtały. (ktorych było wßyſtkich czterdzieśći/ ná ktorych Pogonie były á ſłupy wßyſtko roznych máśći.) Napierwßa byłá Wileńſka/ wiec Trocka/ Grodzieńſka/ Kowieńſka/ Lidzka/ Miednicka/ Polocka/ Witepſka/ Kijowſka/ Pińſka/ Nowogrodzka/ Smoleńſkich trzy Choragwie/ Brzeſka/ Wołkowicka/ Drohicka/ Mielnicka/ Krzemieniecka/ Stárodubſka/ y niektorych Xiażat Ruſkich. Nuż Czará Záwolſkiego też kilkánaśćie.

Ná práwey ſtronie ſtánał Wytułt z Litwa y z Ruśia y z Tátáry/ ná lewey Zyndran z Polaki: á ná przodek ſtárzy y doświadczeni Rycerze byli wyſádzeni. Potym iuż ſie bárzo przybliżáło woyſko Pruſkie/ o czym dawał znáć Hanek z Chełmu Oſtoyczyk/ iż ich iuż widźiał ná oko/ tákże Derſław Włoſtowſki Okßyc/ y drudzy: lecz Krol niechćiał ſie przedśie rußyć/ aż Mßey wyſłuchał: przeto Witułt przybiegwßy do niego/ wołał áby przeſtał paćierzy. Tákże ſkoro było po Mßy Krol wśiadł ná koń ćiſáwy/ á Kápłanom y ludziom nieſpoſobnym kazał do obozu: zá czym woyſko ſwoie obieżdżił wkoło/ vpomináiac ie áby ſobie meżnie poczynáli/ vkázuiac im z zwyćieſtwá ſłáwe nieśmiertelna/ záchowánie w cáłe oyczyzny/ korzyść wielka z nieprzyiaćielá: wyliczáiac przytym krzywdy y ßkody ktore máia od Krzyżakow niezbożnych ludzi: ktorych áby ſie pomśćili nád nieprzyiaćielem ſwym prośił y nápominał: zwłaßczá widzac iż ſie to dzieie niez náßey ále z ich przyczyny. A w ten czás przyiecháli od Pruſkiego Miſtrzá dwá Pośłowie do Krolá z Tarczámi/ ná iedney był Orzeł czarny o dwu głowach/ á ná drugiey Gryf: ktorzy gdy byli przyprowádzeni przed Krolá/ mowili w te słowá: Sławny Krolu/ Miſtrz Pruſki Vlryk poſłałći oto dwa mieczá/ tobie ieden á brátu Witułtowi drugi ná pomoc/ ábyś z ſoba nie trwożył/ á śmiele ſie znim potykał: á ieśli ćiáſne pole maß/ chceć vſtapić ſwego mieyſcá.

Dwá mieczá przynieſiono.

Krol z pokora ono poſelſtwo przyiał/ (ták iáko y dziś ießcze w pieśni śpiewáia) y weſtchnawßy ku Pánu Bogu rzekł: Aczći mieczow mamy doſtátek/ wßákże y te weźmiemy/ ktore moga ſie nam przydáć ná wáßego Miſtrza. Bogći to lepiey widzi żechmy ſkłonnieyßy byli ku pokoiu z nim záwżdy á niż ku woynie: ále kiedy ták bárzo prágnie krwie náßey/ coż rzec? nie watpie nic w tym/ że Pan Bog przy ſpráwiedliwośći náßey ſtánie/ á onego zá ten iego przepych ſkarze. To rzekßy/ kazał wziać one Miecze od nich: ktore ießcze y dziś ſa w ſkárbie. Potym zdáło ſie wßyſtkim áby Krol w bitwie nie był/ á ná ſtronie gdźie ná beſpiecznym mieyſcu ſtánał/ przydawßy mu ſtroże

zdrowia

zdrowia iego/ Semowitá młode Xiaże Mázowieckie/ Zygmuntá/ Korybutá/ y Fieduſká nieiákiego też z Xiażat Litewſkich/ Trabe podkánclerzego/ Janá Meżyká Wadwicá/ ktory tłumáczył Krolowi od poſtow Miſtrzá Pruſkiego/ Zbigniewá Oleśnickiego/ Janá Soláwe Czechá/ Bieniaßá Wieruße z Biáłey od Wieluniá podkomorzego Krolewſkiego/ Henryká z Rogowá Herbu Działoßa/ ktory potym był podſkárbim Krolewſkim/ y Zbigniewá Czayke z Nowegodworá Herbu Debno/ ktory drzewo zá Krolem nośił/ y Piotrá Mádáleńſkiego Herbu Laryſá/ y inne. Zátym záczeli ſtára pieśń/ Bogárodzice/ naßy śpiewáć. A wtym też vderzono w traby y w bebny ku potykániu. A iż ſtali Pruſowie ná wyżßym mieyſcu á naßy niżey/ przetoß gdy puśćili ná naße ze dwu dział/ ßkody żadney w naßych nie vczynili/ bo przeniosły kule woyſko: lecz im przedśie ráźniey było z gory ſie potykáć á niż naßym z dołu. A wßákże pod gora potkawßy ſie naßy z nimi/ opárli ſie im nieźle. Zaczym był wielki grzmot z obu ſtron y chrzeſt zbroie/ tákież łamánie drzewcow: co ták

Bitwá známienitá.



trwáło ná godzine. Potym baczac Krzyżacy iż práwy rog był ſłabßy/ w ktorym byli poſtáwieni Litwá/ Ruſacy/ Tátárowie/ obroćili ná nie wßyſtki mocy ſwoie/ máiac ſobie zá to/ że kiedy ći pierzcháć beda/ tedy zá nimi y Polacy. Niemogac tedy długo wytrzymáć ludźi zbroynych Ruś/ Litwá/ tákież Tá-

tárowie/

Smoleńſczánie.

Wroćimowſki Chorąży.

tárowie/poczeli pierzcháć/ktorych niemogł Witult żadna miára zátrzymáć/ bo ták ſproſnie vćiekáli/że ſie drugi nie obeyzrzał áż w Litwie/gdzie pomowili iż náſze porażono. Smoleńſczánie ſie tylko záſtáwili/ktorych było trzy Chorągwie/y mężnie doſyć ſobie poczynáli: bo ácz ich pierwſza chorągiew ná głowę zbito/ iednák drugie dwie ſie opárły/ zwłaſzcza przyłączywſzy ſie do náſzych: bo mieli to ſobie zá háńbę vćiekáć. W náſzym też woyſku Polſkim tegoż czáſu zbili Krolewſką Chorągiew nieprzyiaciele/ ktorą ſpráwował Márcin Wroćimowſki Herbu Półkozic Chorąży Krakowſki: wſzákże iey záśie wielką mocą náſzy doſtáli. A tu iuż poczeli ſłabieć y vſtępowáć náſzym Krzyżacy: á náſzy ná nie dopieroż tym bárziey náćieráć/ zwłaſzcza gdy deſzczyk ſie w ten czáſ lekki rzućił/záczym kurzáwy ták wielkiey iáko przedtym nie było/ktora náſzym wádziłá/ bo mieli wiátr po ſobie Krzyżacy. Lecz Polſkie woyſko to záśie miáło naprzod/ iż Krzyżacy goniąc Litwę roſtyráli ſie byli/ y tym wzruſzyli nieco ſwego ordynku/y przetoſz ich náſzy tym łatwiey przełomili y porázili: tylko co zoſtáło ſámego Miſtrzá ſzeſnaśćie Chorągwi świeżych ludźi/ co ſie ieſzcze nie potykáli/ w ktorym Miſtrz ſam Pruſki był z przedniey ſzemi ſwemi Kuntory. Ci tedy obaczywſzy że ich pierzcháią/poczeli náſzym w bok záieżdżáć/ áby ie ták prędzey przełomili. Krol że tám ſtał bliſko z ſwą Chorągwią mnieyſzą/ ktorą niosł Mikołay Morawiec z Kunoſzowic Herbu Powálá/ obawiáiąc ſie áby nań nie vderzyli/ poſłał Zbigniewá Oleśnickiego Piſárzá Káncellaryiſkiego do woyſká po pośiłeczne vffy/ áby mu przyſzły ná pomoc/ chcąc ſie ſam z nimi potykáć: ále tego nie dopuśćił Mikołay Kielbáſá Nałęcz/áby ſwoi nie rozumieli żeby z woyſká vćiekáli/ záczymby ſie mogli potrwożyć/ á nieprzyiaćiel śmiáłość więtſzą mogł wźiąć. Tákże Krol muśiał ſtáć ſpokoiem/ á tych ſłucháć ktorym to poruczono. y przetoſz Chorągiew iego wnet ſpuſzczono/ áby go ſtąd nie poznano: wſzákże przedśię Rycerz nieiáki Dypold Kikierzyc z Łuſácyey/ poznawſzy go/ ze wſzego ſkoku bieżał z drzewem do niego: Krol też będąc chętny przećiw iemu wypadł. á wtym Oleśnicki Piſarz z drzewem iuż nałomionym Krolá záſkoczy/ y Niemcá onego z koniá zráźi: dopiero Krol weń záwádźi y w czoło práwie vgodźi/gdy mu chełm z głowy ſie náchylił/bo go też indźiey tráfiáć było prozno/ gdyż był w zupełney zbroi wſzyſtek: tákże go drudzy przyſkoczywſzy dobili. Dał potym Biſkupſtwo Krakowſkie Krol temu Oleśnickiemu zá to. Náſzy odpráwiwſzy owe pierwſze obroćili ſie y do tych: ácz długo rozumieli/ że ſie to Litwá ku nim wraca/ á o nieprzyiaćielu iuż nie myślili: wſzákże gdy ich Oleśnicki Dobieſław przyniosł ná ſobie/ obaczyli że nie żárt/ y potykáli ſie z nimi iáko znowu. ktore Miſtrz ſam Vlryk y Kommendor Elbieńſki ſpráwował/ieżdżąc ná białłym koniu wſzędźie po woyſku/y wołáiąc ná ſwe: wſzákże y tych náſzy potym przełomili/ y ogárnawſzy wkoło/ pobili/ták iż ich máło co vćiekło. Támże zábit Miſtrz Vlryk y wiele Kommendorow iego: zábit y ten Kuntor Wendeńſki/ co im rádźił do zgody. Xiąże Szczećińſkie poiman/przez Skárbká z Gory: y Konrad Biáłły Xiąże Oleśnickie/ przez Czechá z Zalęże: ktorzy będąc z narodow Krolow Polſkich woleli być z Niemcy. Poimán y Kázimirz Pomorſkie Xiąże/y Kiersdorf Slężák/od Przedpełká Kopydłowſkiego Herbu Driá/z pięćdźieśiąt inych towárzyſzow.

Oleśnicki.

Porażeni Krzyżacy.

Miſtrz Vlryk zábit.

Potym ná oboz ſie náſzy rzućili/ w ktorym nálezli rozmáite narzędy/ ná wiązánie náſzych. Winá też było w nich doſtátek/ ále ie Krol kazał pośiec z półkufki/dla tego by ſie náſzy nie popili: záczym ono wino ze krwią zmieſzawſzy ſie ná poły ćiekło ſtrumieńmi wſzędźie. Pobitych liczą do piąćdźieśiąt tyśiecy/á więźniow do czterdźieſtu tyśiecy: iáko Długoſz piſze. Jákoż to bydź może: bo powiedáią że wſzyſtkiego woyſká Niemieckiego było ſto tyśiecy: by-

li w nim Pruſowie/ Jnflanci/ Czechowie/ Morawcy/ Slezacy/ Francuzowie/ Anglikowie/ Szkotowie/ Duńczykowie/ Bawarczykowie/ Myſniarze/ Rakuſanie/ Szwabowie/ Szwaycarowie/ Fryzowie/ Turyngowie/ Luſacy/ Pomorzanie/ Saſsowie/ Kaſsubowie/ y wſzyſcy prawie Niemcy. Z naſzych tylko dwanaśćie Slachćicow zginelo/ miedzy ktorymi ći znacznieyſzy byli/ Jakubowſki Rożyc/ a Czulicki Jmbram Herbu Czerwnia.

Czerwnia.



A gdy trupami wſzedźie one pola byly napelnione/ ruſzyl ſie Krol tegoż dnia przed ſamym wieczorem ſtamtad/ y vciagnal mile ku Marienburgu/ gdźie nad iezyorem obozem ſtanal/ y tam dopiero iedli wſzyſcj/ y Krol/ ktoremu aże chlodnik z chroſtu vczyniono/ bo namioty ieſzcze bylj nie przyſzlj: y tam ſpal a deſzcz byl wielki w nocy y zimno/ y przetoſz rannych ludźi od zimna wiele na poboiowiſku pomarlo. Przed świtaniem kazal Krol Woźnemu rzeczonemu Bogućie zawolać/ aby ſie wſzyſcy iako rano do niego zeſzli/ a Mſzey wyſluchawſzy wieźnie y Choragwie wſzyſtki Krolowi oddawali. Potym pobite Krol chować kazal: a Miſtrza z Marſzalkiem y z Kuntory przednieyſzymi/ kazawſzy ich naklaść na woz y czarnym axamitem nakrywſzy/ do Marienburgu odeſlal.

Choragwi wſzyſtkich iedne y piecdźieśiat naſzy wzieli. Pierwſza byla ſamego Miſtrza bialla/ na niey byl Krzyż zloty/ a w nim Orzel czarny: pod ta ſam ſtal Miſtrz/ ktory byl w vbierze biallym haraſowym/ y w tymże zabit. Wtora Choragiew byla tymże kſztaltem: pod ktora byli Zolnierze pieniezni/ y Dwor Miſtrzow. Trzecia Choragiew bialla/ Krzyż na niey czarny tylko ſam: te ſprawowal Marſzalek Pruſki Francuz/ ktory za Herb noſil Rzeke z krzyżem/ w Helmie kura. ten zabit w tey potrzebie: ćialo iego do Malborku zawieziono. mial pod ſwoia ſprawa Francuzy. przy nim byli Piotr Ophman/ y Krzyſtof Biſkup Lubeceńſki. Czwarta Choragiew byla żolta/ na niey Orzel czarny/ a poprzecz przez pierśi y przez ſkrzydla mial prege bialla/ paznogćie czerwone: te ſprawowal Konrad Xiaże Oleśnickie z Slaſka/ pod nia byli iego ludźie wlaśni. Piata Choragiew czerwona/ koniec miala barzo dlugi/ Krzyż na niey/ ktory zwali S. Grzegorza: te ſprawowal Gregorius Kieczdorf/ ktorego poimano. Szoſta Choragiew byla czerwona miaſta Chelmna/ ktora noſil Choraży Ziemſki: ten vćiekl: wſzakoż go potym dal śćiać drugi Miſtrz Henryk/ przyczytaiac mu zdrade. Byla na kſztalt rzek czarna ſtrefa y krzyż przy niey/ ogon miala dlugi. Siodma Choragiew na czerwonym polu/ miala klucz bially: ktora ſprawowal Tomaſz Podſkarbi Pruſkiego Miſtrza. zabit na tey woynie. Oſma Choragiew czerwona/ na niey Orzel iako Jana ś. Ewangeliſty maluia/ w nogach trzymal napis S. Jana: ktora ſprawowal Markwardus. pod nia byli Zolnierze pieniezni z rożnych krain. Te wydarl Mikolay Morawiec Skunaczowſki Powala. Dźiewiata Choragiew byla bialla/ na ktorey byla Zubrza glowa: te ſprawowal Gwilelm Kommendor Grudźiacki. byla pod nia Slachta onego powiatu/ y mieſzczanie Grudźiaccy. zabit ten Kommendor y Rycerſtwo iego zbite/ malo go co zoſtalo. Dźieśiata Choragiew bialla/ na niey Liſzka czerwona iezyk wywieśila czarny/ Komendora z miaſta Balgi: pod nia byli Krzyżacy y Zolnierze pieniezni. Jedennaſta Choragiew byla Kommendora z Chence/ na niey byly dwie rybie czerwone. Dwanaſta Choragiew miaſta Kinzberka: ktora ſprawowal namieſtnik Kommendora Kinizberſkiego: byla czerwona/ na niey Lew bially w Koronie zlotey/ krzyż czarny dlugi w glowach v Lwa: ten znak byl dal Krol Jan Czeſki Rycerſtwu ktorzy na Pogany walczyli. Trzynaſta Choragiew mial Wilelm Kōmendor: tamże pod ta bylo malo Krzyżakow tylko co cudzoziemcy/ w Szachownice robiona/ na czworo pola bialle y czarne. Czternaſta Chora

Chorągwie Pruſkie.

ſta Choragiew Biſkupá Sámbińſkiego/ktora ſpráwowal Grof Henryk: pod
ktora byli Krzyżacy y Zolnierze zá pieniadze: Choragiew biálla/ná niey krzy-
we kolpaki. Pietnaſta Choragiew miáſtá y Kommendorſtwá Tucholſkie-
go: ktora ſpráwowal HEnryk Kommendor. byl to ták bárzo nádety Nie-
miec/że dwá mieczá gole przed ſoba kazal noſić/ iákoby iáki zwyćiezcá: ácz to
bylo Miſtrzowi y innym Kommendorom nań nie milo. á potym ták ſproſnie
vćiekal po przegráney bitwie/ że żaden ſproſniey: iednák poimán á oćiet iáko
pień. á to powiedźial/ że tych mieczow nie ſchowam/ áż obá we krwi Polſkiey
pomáże. byly polá cztery czerwone á biálle. Szeſnaſta Choragiew wielkiego
Kommendorſtwá: ktora ſpráwowal Krzyżak ieden Konrad Lichterſtein:
pod ta byli ludźie z Rákus pieniężni y Krzyżakow mieco: trzy polá w niey by-
ly/czerwone y biálle: ten zábit/y ludźie iego pobići. Siedmnaſta Choragiew
Kommendorſtwá Nieſzewſkiego: ktora ſpráwowal Kommendor onegoż
zamku: ſam vćiekl/ále Choragiew zoſtálá/ktora trzy polá czarne y biálle miá-
lá. Oſmnaſta Choragiew biálla/ná niey dwie ſtrzale pomoráńczowey bárwy/
bylá żolnierzow pieniężnych z Weſtpháliey: ktora ſpráwowal Weſtpháleczyk
ieden zá ſwe pieniadze wlaſne/ ná ſlowo Miſtrzowſkie: bo te ſlawe o ſobie byl
puśćil Vlryk/ iákoby miál mieć zlotá wieże pelna/ zá ktore moglby dlugo
z Polaki walczyć: przetoſz Niemcy gárneli ſie zewſzad do niego. Dźiewietna-
ſta Choragiew biála/ ná niey pole czerwone/ trzy rożе w nim biálle/ Woyto-
ſtwá y Miáſtá Rogoźná: ktora prowádźil Woyt Fryderyk. Dwudźieſta
Choragiew Kommendorſtwá y Miáſtá Elbiagá: ktora ſpráwowal Kom-
mendor onegoż miáſtá Vernerus Tetingier: pod ta byli żolnierze z Elbieńſkie
go powiátu y Mieſzczánie/Krzyżakow niewiele: byly ná niey dwá krzyżá czer-
wone w biállym polu. Dwudźieſta pierwſza Choragiew Kommendorſtwá
y miáſtá Koprzywná: ktora ſpráwowal Burkardus Kommendor: miál pod
ſwa ſpráwa Krzyżaki y żolnierze pieniężne. Byl ná niey Aniol biálly w polu
czerwonym: zabit. Dwudźieſta wtora Choragiew biálla/ná niey Jeleń czer-
wony/Kommendorſtwá y miáſtá Brodnice: ktora ſpráwowal Kommendor
Brodnicki. miál pod ſwa ſpráwa Krzyżaki y Rycerſtwo onego powiátu.
Dwudźieſta trzećia Choragiew biálla/ ná niey miecz czerwony y Kurwátura
czerwona Biſkupſtwá Chelmieńſkiego: ktora ſpráwowal ſlugá Biſkupi The-
odorykus. Dwudźieſta czwártá Choragiew biálla/ná niey trzy rogi Jelenie
ſzáre/Woytoſtwá y zamku Brabiana y Nowego miáſtá: pod ktora byli Krzy
żacy/ y Mieſzczánie/ y żolnierze pieniężni. Dwudźieſta piata Choragiew/ ná
niey krzyże dwá czerwone w polu biállym: pod nia byli ludźie pieniężni: zbići
wſzyſcy. Dwudźieſta ſzoſta Choragiew/ná ktorey byl belt y ſtrzalá czerwona:
pod nia byli Niemcy/ ktorzy ſwym koſztem Krzyżakom gwoli przyiecháli.
Dwudźieſta śiodma Choragiew czerwona/ná niey Liſzka biálla z rozdźiewio-
na geba: pod ktora byli Szwáycárowie/ktorzy zá pieniadze Miſtrzowſkie by-
li wywiedźieni. Dwudźieſta oſma Choragiew Miáſtá y Kommendorſtwá
Elbieńſkiego: pod ktora byli Krzyżacy y ślachtá onego kráiu/ y żolnierze pie-
niężni: miálá Krzyże dwá czerwony w biállym/ biálly w czerwonym polu.
Dwudźieſta dźiewiata Choragiew bylá Zuláwſka: ktora ſpráwowal Woyt:
pod ta byli Krzyżacy z zamku Málborku/ y wſzyſcy Soltyśi onego kráiu: ná
niey trzy polá biálle miedzy czarnemi. Trzydźieſta Choragiew Elbieńſka: kto-
ra ſpráwowal Miſtrz Elbieńſki: pod ta tylko ſámi Mieſzczánie byli/ á żolnie-
rze pieniężni ichże koſztem: krzyże byly dwá ná niey biálly w czerwonym/ czer-
wony w biállym. Trzydźieſta pierwſza Choragiew Kommendorſtwá y miá-
ſtá Sluchowá: ktora ſpráwowal Arnoldus Kommendor Sluchowſki: pod

ta byli Krzyżacy y Sláchtá onego powiatu: ná niey był Báran białły. zábit tenże Kommendor/ y do Málborku záwiezion. Trzydźieſta wtora Chorągiew cżarna/ ná niey byłá białła śiekierá/ miáſtá Bárſten: ktora wiodł Woyt: pod ta byli Krzyżacy y ſláchtá onego kráiu. Trzydźieſta trzećia Chorągiew Kommendorſtwá y Miáſtá Oſteroden/ Chorąży tey Chorągwie był Pielgrzym/ y poiman: cżtery kwátery w niey cżerwone á białłe. Trzydźieſta cżwarta Chorągiew miáſtá Sżytná: ktora ſpráwował Woyćiech Kommendor: były w niey dwie polá cżerwone y białłe/ á linia przez nie. Trzydźieſta piata Chorągiew miáſtá y Kommendorſtwá Regnetá: ktora ſpráwował Kommendor Grof Fryderyk/ pod ktora byli Krzyżacy: białła/ ná niey kolpaki trzy cżerwone. ten Kommendor poiman. Trzydźieſta ßoſta Chorągiew miáſtá Krolewcá/ ná niey byłá koroná cżerwona w białłym polu/ krzyż białły w cżerwonym. Trzydźieſta śiodma Chorągiew/ polá żołte/ białłe/ á cżerwone: pod ta było Niemcow z oßcżepy niemáło. Trzydźieſta oſma Chorągiew z Woytoſtwá Tcżowá: ktora prowádźił Woyt Tcżowſki: były ná niey cżtery polá cżarne á białłe. Trzydźieſta dźiewiata Chorągiew miáſtá Holſtel wietßego: te ſpráwował Woyt: trzy polá miáłá/ cżarne/ białłe/ cżerwone. Cżterdźieſta Chorągiew Myſiteńſka/ były polá ná niey cżtery błekitne/ á cżerwone. Cżterdźieſta pierwßa Chorągiew białła/ ná niey Orzeł cżerwony/ przez ſkrzydłá miał żołte ſtrefy/ nos y nogi żołte/ miáſtá Brándeburgu: ktora ſpráwował Márkward Kommendor. Tá Chorągiew byłá dána Miáſtu temu przez Márgrábie Brándeburſkiego/ gdy walcżył z Pogány. Był poiman ten Márkward przez Janá Długoßá z domu Wieniáwá. Cżterdźieſta wtora Chorągiew białła/ ná niey Gryf cżerwony/ Káżimirzá Xiażećiá Sżećińſkiego: był poiman/ wßákoż potym od Krolá wypußcżon. Cżterdźieſta trzećia Chorągiew źiemie Chełmieńſkiey: ktora prowádźił Grof ieden Kommendor Toruńſki: pod ktora byli Krzyżacy y mießcżánie Toruńſcy y Chełmieńſcy/ y żołnierze pieniężni od Torunian náięći: krzyż ná niey cżarny/ kráie cżarne/ v ogoná y v Chorągwie rzeki cżerwone y białłe. Cżterdźieſta cżwarta Chorągiew cżerwona/ ná ktorey były dwá krzyżá białłe miáſtá Gdańſká. Cżterdźieſta piata Chorągiew/ ktora ſpráwował Kommendor Gdańſki/ białła y cżarna ſtrefá byłá przez nie. Cżterdźieſta ßoſta Chorągiew byłá białła Biſkupſtwá Elbierſkiego: ktora ſpráwował ſługá Biſkupi: był ná niey Báránek z Chorągiewka w polu cżerwonym: zbići y poimáni. Cżterdźieſta śiodma Chorągiew miáſtá Toruniá/ miáłá pole białłe/ wieże ná nim cżerwone/ braná cżarna/ kratá białła/ żołte drzwi. Cżterdźieſta oſma Chorągiew zamku Gdańſkiego byłá białła/ przez nie cżarna ſtrefá. Cżterdźieſta dźiewiata Chorągiew Kommendorſtwá y zamku Gniewu: ktora ſpráwował Jan Grábiá Kommendor Gniewſki: ten był ránny/ záwiezion do Málborku z roſkazánia Krolewſkiego: támże vmárł. pochowan w kośćiele S. Anny. ná niey był belt białły z ſtrzałá/ w polu cżerwonym. Piećdźieśiata Chorągiew cżarna/ ná niey biała śiekierá: ktora prowádźił Woyt z Swiećia/ Sekerká rzecżony. Piećdźieśiata iedná Chorągiew błekitna/ ná niey Lew cżerwony w białłey ſtrefie/ ięzyk białły wywieśił/ koroná złota ná głowie/ páznogćie/ zeby żołte/ ogon pſtry: te ſpráwował Kommendor Bransficki.

Więźnie wßyſtki Krol wypuśćił/ zá przyśiegą/ że ſie mieli do Krolá ſtáwić do Krákowá ná S. Marćin/ zá ktore rećżył Zbigniew Márßałek y Piotr Száfrániec Podkomorzy Krákowſki/ ktorym dano y ná ſtráwe: Xiażetá tylko y inne przednieyße zátrzymano/ y po zamkach po Polßce rozeſłano: iáko Káżimirzá Sżećińſkie/ y Konrádá Oleśnickie Xiażetá/ Krzyßtofá Kiers-

dorfa Slezaká/ y inne. Dwu tylko Kuntorow Márkwárdá y Sumbergá/ Witułt kazał ściać/ dla tego że mu byli pod Rownem nałáiáli.

S. Stánisław ná powietrzu.

Sen Krolewski.

Piszą iż sie w ten czás S. Stánisław vkazał náßym ná powietrzu/ dáiac im dobry znák. Krolowi sie też śniło iż walczył z mnichem/ y poráźił go: á to było w te noc kiedy sie mieli potykáć. Piszą y to iż náßym Czechowie do wygráney bitwy wiele dopomogli/ tym obyczáiem: Abowiem gdy Zárnowski z Chorągwią swą/ ná ktorey był S. Jerzy/ ießcze przed bitwą vciekł/ Mikołay Trąbá Podkanclerzy gdy iechał do obozu z woyská z inną Xsiężą/ nalázł go w leśie/ y iął go gromić áby tego nie czynił ále owßem sie wrocił. Czego wstydząc sie inni Czechowie co z nim byli/ námowili go że sie wrocił: iákoż potym bárzo sie tego wstydził/ bo był iáko czći odsądzony miedzy wßystkimi. Tákże gdy sie wrocili Czechowie z swoią Chorągwią/ mniemieli Krzyżacy że znowu Litwá zásie ná pośiłek Polakom ciągnie/ y przetoż sie tym ieli wnetże trwożyć/ á potym vciekáć. Byłá tá bitwá we Wtorek w dzień SS. Apostołow/ ktore zowią Rozesłáńcy/ Látá 1410.

Roku 1410.

Po tey bitwie záraz rospisał Krol listy do Polski/ do Krolowey/ do Arcybiskupá/ Biskupow/ y inych Pánow/ do Krákowskiey Kápituły/ Kollegiatow/ Mießczan/ oznáymuiac im o tym swym zwyćięstwie. Potym trzy dni odpoczywáli náßy/ nád wolą tych ktorzy rádźili áby zárázem do Máriebur-gu ciągneli/ ná ktorym troche ludźi było zostáło: ále wnet Henryk Pláuenius Kuntor Swiećinski/ zebrawßy ludźi do pięći tyśiecy ktorzy sie rozbiegli/ osádźił nimi zamek niż náßy przyćiągneli. Posłowie Węgierscy gdy o tey porażce Krzyżakow vsłyßeli w Málborku/ wyćiągnawßy ostátek pieniedzy we Gdáńsku/ poßli zárázem do Węgier. Trzećiego dniá przed tą bitwą pogromił też był Michał Kochmáister náße niektore Wielgopolaki z krainy/ w Pomorskiey ziemi/ ktorym tám Krol kazał sie był rußyć woiowáć Márgrábską ziemie/ z Máćieiem z Wąsoßá/ Herbu Topor/ Woiewodą Kaliskim y Stárostą Nakielskim. Powiodło sie było sprzodku náßym dobrze y nábráli korzyśći dosyć/ ále z nią vść niemogli/ bo ten Kochmáister zebrawßy sie zástąpił im: dáli mu náßy bitwe/ y bili sie z nim meżnie: wßákże gdy ten Stárostá z bitwy vciekł porażeni náßy. Gdźie Járosław Grzymáłczyk mąż sławny/ ktory świeżo z Hißpániey przyiechał/ y meżnie tám sobie w potrzebach z Sáráceny poczynał/ poimán: gdyż to sobie zá sromote poczytał vciekáć. Było to iednák ná reke bárzo náßym/ że owdźie v Grunewáldu o tey porażce swych nie wiedźieli/ áż po bitwie: boby sie byli nieco tym trwożyli. Potym Krol Jágiełło rußył sie obozem dáley: y tám więźnie co przednieyße ná zamki rozesławßy/ te pospolite wypuśćił/ przyiawßy od nich przyśiege/ że wiecznemi czásy broni swey ná Polaki niemieli podnośić: ktorym dawßy ná stráwe/ kazał ie odprowádźić do Osterodu ludźiom swoim. Tegoż dniá wźiął Hohenstein/ nád ktorym Jáná Kretkowskiego Herbu Dolegá przełożył. Názáiutrz to iest w Sobote Morąg miásto y zamek mocny miedzy ieźiory y błoty poddał mu sie: ktory zlećił Andrzeiowi Brochowskiemu. W dźień Niedźielny Prusmork mu tákże Krzyżacy dobrowolnie poddáli: ná ktory gdy posłał Jáná Soche Pisárzá swego z Mroczkiem obu Nałecze popisowáć rzeczy/ zábit niewiedźieć od kogo Sochá. co Mroczkowi przypisowano/ rozumieiac że sie mu to z iego nápráwy zstáło: y przetoż przyiaćiele niebożczykowi dáli mu wine o to: wßákże gdy dowodu pewnego nie było/ odprzyśiągł sie. Ten zamek zlećił Krol Mroczkowi z Łopuchowá/ iáko Długoß zowie/ Herbu Láski ábo Leßczyc. Potym przyćiągnał do Dźirzgowá/ gdźie zamek bez ludźi zástał/ co z niego povćiekáli Krzyżacy/ iednák tám dostátek wßystkiego nálazł ták stráwy iáko y inych

Henryk Pláuenius.

Náßy porażeni.

rzeczy.

rzeczy. Stámtadże do Sendomirzá do Kośćiołá P. Máryey Krzyż ſrebrny pozłoćiſty poſłał. Ten zamek Zbigniewowi z Brzezia poruczył. Stámtad śiodmego dnia przyćiagnał pod Máryeburg/ y názáiutrz wźiał miáſto/ y zamku máło nieubieżeli náßy/ zá temi ludźmi mieyſckimi ktorzy ſie gárneli gwałtem ná zamek. Potym obleżeńcy ſpalili moſt ná Nogáćie/ áby ſie ze dwu ſtron tylko bronili/ bo ludźi máło było/ á Málborg ieſt zamek wielki. Krol obległßy zamek/ poſtáwił naprzod Polaki/ wiec Litwe/ y Ruś pod Południe: tákże ze wßyſtkich ſtron tłukli z dźiał mury/ á nawiecey z kośćiołá mieyſckiego y z końcá moſtu przez rzeke. W tenże czás ſláchtá Pruſka/ y miaſt wiele z Chełmieńſkiey y Pomorſkiey źiemie/ ze cztermi Biſkupy/ Chełmieńſkim/ Wármieńſkim/ Pomezáńſkim y Sámbieńſkim przyiecháli do Krolá do Namiotow/ z dobrey woli/ poddáiecy ſie Krolowi pod moc y pod obrone ze wßyſtkimi ſtátki ſwemi: Jáko Gdáńſk/ Toruń/ Chełmno/ Krolewiec/ Swiećie/ Gniew/ Tczow/ Nowe/ Brodnicá/ Brándeburg/ Koprzywno/ Grábinow/ Wenceſław/ Gołubia/ Grudźiac/ Allenburg/ Oſterdon/ Nidborg/ Dźałdow/ Szczytno/ Kuretnik/ Brátian/ Kowalewo/ Hámerſtyn/ Bitow/ Lemburg/ Holand/ Piſkory/ Rogożno/ Stum y Tuchola. A ießcze z tych wßyſtkich Elbieżánie naprzod/ ktorzy Wernerá Tetyngierá (co ono wołał ná woyne/ iákom piſał/ á ſam napierwey vćiekł) wyrzućiwßy/ Krolowi zamek poddáli: ktory Krol dał Janowi z Tárnowá Woiewodźie Krákowſkiemu/ gdźie cokolwiek nálazł ſrebrá y złotá Woiewodá poſłał to Krolowi. Tákże Mikołay z Michałowá vczynił Woiewodá Sendomirſki/ ktoremu Krol dał Brodnice. Wßyſtkie tedy Krol łáſkáwie przyiawßy do śiebie/ odebrał od nich przyśiege/ ták od ſláchty iáko y od mießczan/ obiecuiac ich záchowáć przy Práwách y zwyczáiach ich. Potym drugie zámki rozdał miedzy ſwe: dał Krolewiec y Holand Witułtowi/ Oſterdon y Nidborg JAnowi/ Dźiałdow y Szczytno Semowitowi Xiażetom Mázowieckim/ Bitow/ Hamerſtyn/ Sypelbin/ Frydland/ Balgemburg/ y puł Słuchowá Boguſłáwowi Stolpińſkiemu Xiażećiu: ácz ſie ten Boguſław przyłaczył był do Krzyżakow/ odſtapiwßy od Krolá/ ále po porażce Grunewáldſkiey odbiegł ich/ y przyßedwßy do Krolá do Namiotow vczynił old y przyśiagł/ bydź wiecznie wiernym y posłußnym Krolom Polſkim/ y bywáć znimi ku káżdey potrzebie ſwym koßtem: lecz zá gránice niepowinien był iść/ tylko zá pieniadze Krolewſkie: zá co poddáni iego wßyſcy reczyli y przyśiegáli. Przeto ſynowcá iego Kázimirzá/ ktory był poiman w bitwie/ dármo wypuśćił/ zá ktorego reczył Boguſław y z poddánemi ſwemi/ że go był miał ſtáwić kiedy Krol każe. Tákże drugie zamki rozdał Rycerſtwu Polſkiemu/ káżdemu według iego záſługi. Gdźie y Czechow nie przepomniał/ ktorzy dobrze ſłużyli. Támże Gdáńßczánom dał polowice wymiárow y młynow Gdáńſkich/ y ná mile wßedźie gruntu około miáſtá: oprocz máietnośći Duchownych/ y świeckich/ y łaki ktore należáły do zamku: dał im też wśi niektore ná máłey Zuławie: dał wolne łowienie w morzu ná 2. mili ná wſchod ſłońcá: dał im też podawánie kośćiołá v Fáry z ßkoła/ y innemi rzeczámi tám należacemi. Zamek obiecał ſie Krolowi poddáć/ ſkoroby Máryeburgu doſtał. Jnne miáſtá y zamki ießcze Krzyżacy dźierżeli/ iáko Rádzin/ Plechow/ Swiećie/ Brándeburg/ Balin/ Rágnete/ y Memel.

Prusſkie miáſteczká Krol bierze.

Máriebur g obleżon.

Pruſkie miáſtá ſie Krolowi poddáią.

Boguſław Xiaże Pomorſkie old czyni Krolowi.

Krol Gdáńßczány vdárował.

Temiż czáſy wypádli byli ná náße brane obleżeńcy/ vpátrzywßy czás potemu: ále náßy predko ſie ſkupiwßy do nich/ łatwie ie odpedźili/ y gonili áż pod ſáme mury/ y áż w brane wśiekli/ á ná ten czás ſtraż trzymáli Dobek Oleśnicki/ Kmitá z Wiśnicza/ y ktoś trzeći/ ktorego imienia Kroniki nie náznáczyły tylko że był Herbu Gryf. Lecz miedzy temi/ to pißa/ nalepiey ſobie Dobek Ole-

śnicki poczynał/ ktory iuż áż zá brana w zamku był z ludźmi swemi/ y by go by-
li owi dwá z swemi tákże rátowáli/ mogłby sie był zamek wziąć tego dniá.

Pláuenius v Kro-
lá.

Potym prośił Henryk Pláuenius Kuntor z Swiećia/ áby mogł przystą-
pić do Krolá/ y dano mu to. przyszedszy tedy pod námiot Krolewski z brátem
swym/ y kilká Czechow y Slezakow/ vczynił rzecz w te słowá do Krolá: Sla-
wny á meżny Krolu/ ácz od ćiebie iestechmy do gruntu tą woyną zniszczeni/
iednákći zá złe mieć trudno mamy/ y winowáć ćie nie możemy/ gdyżechmy my
sámi sobie tego winni/ y tobie do tego przyczyne dáli/ bosmy ná twe páństwá
włásne sie tárgáli/ lud niewinny mordowáli/ vgod żadnych nie trzymáli/ po-
koiem twoim gárdźili/ y Posły twe niewdźiecznie przyimowáli/ skąd widźimy
iáwną pomstę od Bogá ná śie: ále że iuż iestesmy dobrze y áż názbyt od ćiebie
zá to skaráni (iákoż nász lud wszystek co przednieyszy poległ/ y tylko sie nas kes
iescze máły wárta) prośimy ćię ábyś sie nád námi/ ktorzy oto winę swą przed
tobą iáwnie wyznawamy/ zmiłowáł/ á nas do końcá nie zátrácał: prośim dla
Bogá przepuść iuż nam/ á obydź sie z námi iáko Pan Chrześćiáński miłośier-
nie y łáskáwie. Abowiembyś z tego żadney poćiechy nie miał/ áni sławy/ áni v
Bogá odpustu/ gdybyś nas miał/ zwłaszczá ludźie Duchowne/ do końcá ze-
trzeć y wykorzenić/ ktorzyć sie ná wolą dawamy/ przed tobą pádamy. Wie-
myć żesmy przećiw tobie wiele wystąpili: ále im więtszy występek nász był prze-
ćiw tobie/ tym też będźie sławnieysze przed wszystkim świátem miłośierdźie
twoie. Nie żądamy niezwyćiężony Krolu byś to nam wroćić miał coć fortu-
ná przyniosłá/ tákże y tych kráin ktore były twe włásne przedtym/ iáko Po-
morska/ Chełmieńska/ y Michałowska ziemiá/ tylko o Pruską kráinę ćię pro-
śimy/ ktorey przodkowie nászy pod Pogány dostáiąc/ gárdły to swemi zápie-
czętowáli: y Polski/ y Mázowszá/ y innego Chrześćiáństwá meżnie dosyć bro-
niąc od Pogan: ná ktorych my mieyscu potomkowie ich włáśni/ ábychmy sie
przed tobą ośiedźieli/ prośimy dla Páná á Zbáwićielá nászego/ y Pánny nas-
więtszey Máryey mátki iego/ pod ktorey tytułem y zasłoną iest kośćioł nász:
ktory był záwżdy sczytem od Pogan/ y da Pan Bog iescze będźie/ gdy sie ty
Krolu będźiesz raczył zmiłowáć nád námi. Rozmáićie nászy to Poselstwo
(ktore było dosyć słuszne) przyimowáli: iedni rádźili zostáwić ie przy tym iá-
ko proszą/ lecz drudzy byli przećiw temu/ powiedáiąc iż skoro sie zásie zmocnią/
tedy będźie wtąż iáko y pierwey: ná co sie ich więtsza część zgodźiłá. A prze-
toż táka im odpowiedź dał Zbigniew z Brzezia Márszałek: Ponieważ sie sá-
mi znaćie do tego żeśćie wystąpili przećiw Pánom y dobrodźieiom swym Kro-
lom Polskim/ y przetoż was Bog skarał/ powiedaćie/ tedyby wam tu ináczey
troche trzebá z Krolem postąpić: bo to śmieszna prośićie miłośierdźia w po-
lu v Krolá/ á zamek przed nim záwieraćie/ nieufáiąc miłośierdźiu iego. A ták
wam Krol kazał powiedźieć/ iż chcećieli otrzymáć to o co prośićie/ podday-
ćie pierwey Krolowi zamek w iego moc/ á potym w zamku będźiećie prośić:
gdźie wszystko snádnie od niego otrzymaćie y więcey iescze/ á niż prośićie.
Rozgniewał sie Pláuenius/ y powiedźiał: Pánem Bogiem świadczę żechmy
dosyć powolnośći z śiebie czynili: ále gdy nie chcećie/ Pánu BOgu niechay to
będźie poruczono. Ja zamku nie podam/ áni innych nászych dźierżaw/ ktore
iescze w rękach swych mamy/ by do gárdłá swego. á zátym poszedł precz. A od
tegoż czásu iełá sie nászym fortuná mienić.

Odpowiedź od
Krolá.

Fortuná sie ná-
szym mieni.

W tym Mistrz Inflantski Herman przyćiągnął do Prus. Przećiw kto-
remu wypráwił Krol Witultá ze dwiemánaśćie Chorągwi Polskimi: ktory
nádiechał go v rzeki Pásáryey zá Hollándem miásteczkiem. Herman iáko
chytry iż go z to nie było/ prośił ná osobną rozmowę Witultá/ z ktorym od-

wiodwſzy ſie/ námawiał go áby odſtąpił od Krolá/ przyrzekáiąc mu zá to/ że mu miał ziednáć Koronę ná Krolestwo Litewſkie / á Zmudzkiey źiemię wiecżnie mu odſtąpić: by mu tylko w tym dopomogł żeby mogł poiednáć Krolá z Pruſy. A ták Herman/ zoſtáwiwſzy poczet ſwoy w Bálgeburgu y Brándeburgu/ przyiechał do Krolá pod namioty/ w piąćidźieśiąt koni: proſząc Krolá/ áby ná tym przeſtał iáko on miedzy nimi naydźie. Krol mu dozwolił tego. przeto wolno iechał ná zamek/ á tám vczynił wſzytkim dobrą nádźieię/ y rádźił áby ſie bronili/ powiedáiąc im żem náwiodł Witultá iż precż odiedźie: á Zygmunt też ma wtárgnąć do Polſki pewnie. co ſpráwiwſzy poiechał precż/ Krolowi o tym nic niepowiedźiawſzy. Czechowie ktorzy byli ná zamku dáli znáć Sokołowi Czechowi/ ktory w Polſkim woyſce był/ áby z Krolem mowił: Iż chceli im dáć cżterdźieśći tyśiecy złotych/ tedy podádzą mu zamek: bo ſie im było ſprzykrzyło dáley bydź w obleżeniu / dla głodu y cżerwonek ktorych było pełno miedzy nimi. Ale ſie to náſzym niezdáło kupowáć / co rozumieli mieć dármo.

Herman Inflanſki Miſtrz v Krolá.

Czechowie chćieli przedáć Márienburg.

W tym też Pleban nieiáki ſtáry z Gdáńſká/ ktory był ná ten cżás ná zamku/ obrał ſie ná to/ że go wypráwił Pláuenius z zamku/ záſzywſzy mu w ſuknie trzydźieśći tyśiecy złotych Duplonow wſzyſtko / áby ie rozdał miedzy Kommendory/ Gdáńſkiego / Swiećińſkiego/ y Słuchowſkiego / żeby zá nie ludźi przyięli. A ták ten Pleban przeſzedł przez náſz lud wolno/ chramiąc wrzecży y potacżáiąc ſie/ iákoby chor był/ náſzy widząc iż Kápłan ſtáry/ chory/ dáli mu pokoy. A iuż też był Witult y Xiążętá Mázowieckie poiechali precż. A Andrzeiá Tecżyńſkiego teſkno było do młodey żony/ Anny z Kraśniká/ cory Dimitrá Podſkárbiego Koronnego/ ktorą niedawno poiął: przeto podwodźił ślachtę/ iáko piſze Długoſz/ áby prośili Krolá/ żeby ie puśćił do domu/ zwłaſzcżá że Ceſarz Zygmunt ſzkody cżynił w Podgorzu. Lecż Slachtá Pruſka y z miáſty ktore były przyſtáły do Krolá/ prośili dla Bogá Krolá/ áby nie odſtępował od obleżenia/ przyrzekáiąc mu zá to/ iż tám długo trwáć nie mogą przed głodem y muſzą ſie poddáć: á ieśliby ták odiechał/ tedyby te miáſtá wſzyſtkie ktore ſie mu poddáły potráćił. Wymawiał ſie im Krol/ iż pieniedzy nie ma ná ſłużebne. Rádźili tedy náſzy/ vſtáwić pobor w Pruśiech: á drudzy rádźili/ áby miáſto pieniedzy Krol dawał ſłużebnym zamki y miáſtá Pruſkie do cżáſu. Lecż Krol obawiáiąc ſie áby ſie nie vprzykrzył Pruſakom ták prędko poborem/ ábo żeby też Rycerſtwo nie łupiło mieſzcżan/ á ſtąd żeby záśię do Krzyżakow nieprzyſtáli/ oboygá tego niechćiał vcżynić/ y rády zdrowey niechćiał ſłucháć: ácż go też y Mikołay Trąbá Podkánclerzy Koronny/ y z wielą drugich dobrze nie z płácżem prośił/ áby nie odſtępował: wſzákże przedśię odſtąpił dniá 7. mieśiącá Wrześniá/ zápaliwſzy oboz/ z wielką rádośćią obleżeńcow: zoſtáwiwſzy ná Słuchowie troche Dworzan y ſłużebnych/ z Andrzeiem Brochockim Oſzorcżykiem/ áby woiowáli kray Málborſki miecżem/ y ogniem. A by ſie był ieſzcże nie ruſzał/ tedyby mu ſie byli poddáli wſzyſcy/ ktorzy iuż iedno tylko do piętnaſtego dniá bronić ſie mieli / bo dłużey żywnośći niebyło: á potym ſie poddáć mieli. Zle tedy ſobie Krol pocżął/ że dłużey nie trwał: pod ktorym gdy ſie ſtámtąd ruſzał/ koń kaſztanowáty padſzy zdechł/ ktory dopiero niż wśiadł nań grzebł nogą y rżał: co też było iśćie iedna nie dobra wrożka. Byłá ná ten cżás w woyſku Krolewſkim táka wielkość much/ że to rzecż nie podobna ku wierzeniu: ktorych niſkąd inąd ſie było nie námnożyło iedno z wielkośći trupow końſkich/ ktore im zdycháły.

Pleban chytry.

Tecżyńſki ślachtę burzy.

Pruſacy rádzą dobrze.

Krol odſtąpił od Márienburgu.

Wrożká zła.

Idąc Krol ná dom wźiął Zamek Rádzyn doſyć mocny/ ktorego náſzy áż od Grunewáldſkiey bitwy do tego cżáſu dobywáli: iednák Krol tám przyiechawſzy/

chawßy/ gdy obiecował te wßyſtkie dobrze vdárowáć/ ktorzyby tego zamku doſtáli/ rzućiło ſie ich bárzo wiele do ßturmu/ y zá pięć godzyn tylko go wźieli/ bráne do niego wyśiekßy. Gdźie Dobek Oleśnicki/ Piotr Chełmſki/ y Floryan Korytnicki/ dobrze ſobie poczynáiąc/ wielką ſławę odnieśli. Tám piętnaśćie Krzyżakow mężow oſobliwych/ ktorzy widząc że iuż źle/ bronię zárzućiwßy/ poddawáli ſie náßym/ náßy poimáli/ ktore do Polſki przywiedźiono. á zamek Janowi Sokołowi Czechowi polecono: ále rychło otrut przez iednego mießczániná w Toruniu/ gdy tám Królá odprowadzał: iednák dźieći iego Krol opátrzył/ y w Krákowie ná nauce chował: á zamek Rádzyn potym polećił Dobkowi Puchále.

Pláuenius Pruſki Miſtrz.

Henryk Pláuenius zoſtawßy Pruſkim Miſtrzem/ zbierał lud iáko mogł naprędzey/ pożyczywßy ſto tyśiecy złotych v mießczan Gdáńſkich: bo záśie do nich przymierzáli. Dał im też Wacław Krol Czeſki ſto y piętnaśćie tyśiecy złotych ná Chometowſkie imienie/ ktore mieli w Czechách. Zá te tedy pieniądze ſłużebnych w Niemcech/ w Czechách/ y w Sląſku znowu náprzyimowáli: ktorzy wßyſcy ſie ziezdzáli naprzod do Michálá Kochmeiſtrá/ ktory znimi obległ Tucholſki zamek/ y dobywał go: miáſto ſie záraz poddało. Krol ná ten czás iuż był w Nießáwie/ gdy go to doßło: przeto ſto tylko ábo co trochę więcey koni Dworzan ſwych/ z Piotrem Mieżwieckim Herbu Stárykoń/ do Tuchole wypráwił: áczby był rad Krol więcey posłał/ ále nie mogł/ bo ſie káżdy do domu kwápił. A wßákże tym co poblizey byli kazał przedśię zoſtáć/ iáko Sędźiwoiowi Oſtrorogowi Woiewodźie/ y Dobrogoſtowi Sámotulſkiemu Káßtel. Poznáńſkim/ z Marćinem z Labißyná Herbu Topor Woiewodą Brzeſkim: o ktorych dowiedziawßy ſie Mieżwiecki złączył ſie z nimi: położyli ſie v Koronowá miáſteczká bliſko Tuchole. Kuiáwſka też y Dobrzyńſka ślachtá ziecháłá ſie byłá zá roſkazániem Krolewſkim/ iedni do Brodnice/ drudzy do Brześćia/ do Rypiná/ y Nakłá/ nie dopußczáiąc ßkod ſobie czynić w źiemi od nieprzyiaćielá. á ſam Krol w Jnowłocłáwiu był/ żáłuiąc dopiero że od oblężenia odſtąpił/ y woyſko roſpuśćił: ábowiem codźień to mu nie bárzo poćießna nowinę przynieſiono. iákoż zá ten krotki czás pobrał był nieprzyiaćiel te Zamki/ Oſterod/ Nidburg/ y Dźiáldow. więc go też y Stániſław Charbinowſki Sulimczyk/ y Mikołay Stárykoń/ co przyiecháli od ſwych od Koronowá/ námniey w tym nie poćießyli/ że powiedźieli iż pod Tuchola przyſtąpić prze wielkość ludźi nie mogą: záczym o Zamek bárzo ſie Krol bał. Lecż nieprzyiaćiel ſkoro posłyßał o niewielkim ludźie náßych v Koronowá/ rzućiłá ſie ich wielka część od Tuchole do Koronowá/ chcąc náße nieopátrzne ześć y pobić: iákoż y iężyká doſtáli/ poimawßy Tom. Szelige Podkomorzego Sieradzkiego/ Mik. Dabeckiego Gryfá/ y Wrześińſkiego Rożycá/ ktore náßy ná ßpiegi wysłáli: ſkąd wiedźieli że náßych bárzo máło było: y przetoż nie pátrząc ordynku żadnego áni ſpráwy/ coprędzey iáko ná pewną wygráną bieżeli/ y ießcze z koni pozśiadáli/ áby ich nie obaczono/ y śpießywßy ſie ná miáſteczko przypádli/ práwie o południu gdy náßy obiadowáli. Náßy porwawßy ſie co wſkok do koni ku Klaßtorowi w pole (ktory leży ná ſkále bliſko rzeki Berdy) z trzaſkiem bieżeli/ á tám ſpráwiwßy ſie wnetże pogotowiu ſtáneli. Nieprzyiaćiel widząc to/ iął zrázu názad ku koniom vchodźić/ á potym wśiadßy ná konie coprędzey vchodźić/ áby ták iezdę náße od piechoty oderwał. lecż náßy obyczaynie też ſobie w tym poczynáli/ y z lekká ich vrywáiąc potroße nádieżdżáli. Gdy do Láńſká wśi Minißey mile od miáſteczká przyßli/ záſtánowili ſie Niemcy ná gorze/ y wnetże woyſká ſwe vßykowáli. Náßy nie byli tákże od tego bitwę im dáć: ále że gorá byłá do nich przykra/ wyboczyli trochę od nich/

Krzyżacy wźieli/ Oſterod. Nidburg. Dźiáldow.

Tuchola obleżona.

y z inßey strony sprawiwßy sie stáneli. Ali w tym wyiechał Rycerz ieden/ ná imie Konrad/rzeczony Niemiec/ ácz był Slezák/á był z Seregu ludźi Cesárzá Zygmuntá/ ktory ná reke iał wyzywáć náßych sam á sam/ chcac czynić z kázdym: przećiwko ktoremu wyiechał Jan Szczycki Doliwczyk: potkali sie z soba z drzewy/wßákże zráźił Polák Slezaká z koniá/y poimał go. Záczym sie obie woyská strzaskiem potkáły/y bili sie dosyć długo y meżnie/ ieden drugiemu niechcac koniecznie nic dáć tániey: áż sie vpráco wáli wßyscy/ y przetoß sobie wytchnać muśieli. Záczym skoro sobie czołá tes potárli/y rány zzáwiezowáli/ á drudzy/ iáko powiedáia/ po iedney do śiebie wypili/ potym iáko znowu sie bili/niechcac tákże iáko y pierwey ieden drugiemu vstapić: ácz z obu stron iuż ich legło bárzo wiele. Ná wtore tedy gdy ktoś záwołał/ zezwolili wßyscy ná odpoczynienie: y odpoczynawßy tákże iáko y pierwey/potrzećie sie z soba potkali. Gdźie Jan Ostrowicki/rzeczony Miazßy/ Herbu Topor/przebiwßy sie przez vf Niemiecki do Choragwie ich/ zábił Chorażego/á Choragiew ich wźiawßy/ná ktorey było puł polá czerwonego ná vkoś á puł białłego/wetknał ia sobie zá ßyie/ y zdrowo z nia vßedł do swych. á niebyłá inßa Choragiew we wßytkim ich woysku/iedno tá: iáko y w náßym tákże iedná/ ktora niosł Piotr Toporczyk Rykrski. Záczym skáźił serce Niemcom: tył záraz podáli: á náßy ie gonili/y bili áż do nocy. Mikołáiowi Słupowskiemu Powale tám też dánk wielki dawa Wapowski/ powiedáiac iáko to człek był meżny/ y iáko Niemce gromił/ ták iż mu sie żaden oprzeć nie mogł. A Długoß y te drugie tám zaleca: iáko Sedźiwoiá z Ostrorogá Nałeczá Woiewode Poznáńskiego/ Máciejá z Lábißyná Woiewode Brzeskiego Herbu Topor/ Piotrá z Miedwiedźiá Herbu Stárykoń/ Mściugá z Skrzynná Herbu Lábec/ Jákubá Kobyleńskiego Grzymále/ Gniewoßá z Dálewic Strzegomczyká/ Jáná y Fárureiá z Gárbowá Sulimczyki/ Mikołáiá Chrząstowskiego Strzegomczyká/ Jáná Nosá z Dobrkow Toporczyká/ Skárbká z Gory Habdánká/ Dźiká z Rádłubia/ Mikołáiá Bieláwskiego Jeliczyká/ Stánisł. Jelitká Doliwczyká/ Bártłomieiá Plomkowskiego Herbu Pomian/ Záklike Korzekwickiego Herbu Serokomla/ Krystyná Magorá z Goworzowá Ráwicá/ Dobká Olewińskiego Ostoyczyká/ Dobká Okuiá Wieniáwczyká/ Jáná Reiá z Nagłowic Okßycá/ Woyciechá Málskiego Nałeczá/ Dobká Puchálé z Wagrow Wieniáwczyká/ Tomaßá Kalskiego Rożycá/ Derslawá Włostowskiego Okßycá/ Alexándra Gorayskiego Herbu Korczák/ Káźimirzá z Kunráćic Herbu Zgráiá/ y inne. Poległo w ten czás z Pruskiego Mistrzá strony ludźi około ośmi tyśiecy/oprocz wieżniow/ktorych też było niemało. A od tych czásow nieśmieli długo Krzyżacy z náßymi zwodźić bitwy. Dźiało sie to dniá 10. Páźdźierniká.

Jan Szczycki.

Bitwá známienitá v Koronowá.

Jan Miazßy.

Niemcy poráženi

Zgráiá.



Názáiutrz náßy ćiagneli do Bygdoßczey/ (bo trupy pochowawßy tám sie łupy dźielili) á potym rußyli sie ku Jnowłocłáwiu do Krolá: gdźie przywieźli ßesćdźieśiat wozow wieżniow/ oprocz tych vbożßych co pießo ßli: ná ktore Krol kazawßy vczynić wieczerza/vczynił potym do nich rzecz pirkna: ganiac im to/ że przećiw iemu byli z Krzyżáki ludźmi niezbożnymi: ktorych ácz Zakon záśiadł był ná Pogány/ále to oni iuż obracáia ná Chrześciány/zwłaßczá ná nas: ácz ná tym nie bárzo tyia/ ádmi ich Pan Bog bárzo fortuni/ y iużby mogli sie obaczyć/ á wiecey temu dáć pokoy: wßákże oni iuż ták záślepieni sa że snadź tego nie przestána. A ták was vpominam/ ábyśćie wy im tego wiecey nic pomagali/chcećieli áby was Pan Bog potym bárźiey o nas nie skarał. Potym przyiawßy od nich przyśiege puśćił wolno wßytkie: okrom Micháłá Kochmeystrá Hetmáná ich/ ktorego dano do wieźienia ná Checiny.

Owym drugim co zostáli pod Tuchola dáleko sie lepiey zdárzyło: ábowiem

*Tuchola wzięto. Patlik ſtároświecki. Piotr Száfrániec.*

przywiodwßy przed zamek kilká Polakow wiezniow/ á z nimi Náwirá Dobrzyniaká/( ktory zdradziwßy Krolá przyſtał do Krzyżakow) ſtrwożyli tym bárzo Stároſte Tucholſkiego/rzeczonego Brzozogłow/ták iż im podał zamek. bo ten Náwir wołał że náße porażono v Koronowá: á mienił ſie bydź Mikołáiem Powała/ gdyż w iego patlik vbráli go Krzyżacy/ ktory był perłowy wßyſtek/iáko ná on czás chodzono/ießcze z długimi włoſy. A tego patliká doſtáli Niemcy w bitwie/ gdy ſpadł z głowy Powále/ gdźie go z koniá było zbito. Przetoß Krol znowu rußył ślachte/ále tylko z Wielkiey Polſki: á z Máłey Polſki/tákże z Podgorza/y Ruſkich kráin nic. Sciągneli ſie wßyſcy do Bydgośćze: ſkąd poſłał Piotrá Száfráńcá Podkomorz. Krákowſk. ze dwiemánaśćia Chorągwi do Tucholey/ á przed nimi wypráwił ßeść ſet ſtrzelcow z kußámi/ktorzy woiuiąc wßedźie około Tucholi/przyßli pod zamek/ áby wywábili iáko Niemce z zamku/ á Száfrániec z ludem zátáił ſie ná ſtronie. Gdy Pruſowie obaczyli iż máło ludźi náßych/wyßli z zamku przećiw im/ á náßy im vchadzáli/ chcąc ie przywieść ná hak/ y iuż byli práwie przywiedli/ lecż náßy niewiem co vczynili że ſie záraz ná nie nie wyrwáli: (záczymby byli wßytkie ogárneli rázem/y zamku doſtáli) ktore obaczywßy pierwey Niemcy/poczęli záśie vćiekáć/á náßy ie gonili biiąc/ że ſie nie opárli áż w bránie Tucholſk. gdźie wiele ich pobili/ á drugich poimáli/ wiele ich też poſpadáło w wode z moſtu ćiſnąc ſie do miáſtá. Poimano tám w ten czás piąći Kápitanow Czechow/ á miedzy inemi Janá Záiącá/y Niemcow kilká. A Monſterberg Xiąże vćiekł: tákże y Biſkup Wirczburſki Ebeardus. Dźiało ſie to dniá 28. Páździerniká.

*Poráženi Niemcy.*

*Stum oblężon. Brochowſki.*

Potym gdy Plauenius Miſtrz Pruſki niechćiał nigdźiey bitwy zwieść z Polaki/poiechali precż náßy/nie pytáiąc ſie o to Krolá: bo też iuż zimá záßłá byłá:tylko co ſłużebni á dwor Krolewſki zoſtał. Po ktorych odieźdźie Pruſki Miſtrz obległ Stum: ábowiem go ſtąmtąd vſtáwicżnie náieżdżał áż ku Malborkowi Andrzey Brochowſki Stároſtá Stumſki/ y przetoß go mocą wßytká cáłe ßeść Niedźiel tám dobywał:wßákże gdy widźiał náoſtátek że mu tám nie mogł nic vczynić/ vmyślił odćiągnąć: y iuż ſie gotował w droge/ gdy ſie wieżá tym czáſem z prochy zápaliłá w zamku/ tákli z przygody/ tákli też kto z naymu zápalił/ niewiedźieć. Przetoß Miſtrz Pruſki znowu ſie o nie kuśił. Bronił ſie przedśie Brochowſki poki mogł/dźiure do zamku drzewem zápráwiwßy y źiemią záfáſowawßy: wßákże gdy widźiał że ſie obronić nie mogł/poſłał do Krolá/ pytáiąc co káże czynić : ktory mu ſie poddáć kazał. y tákże vczynił. Potym ſie też y Morąg Pruſkiemu Miſtrzowi poddał. Skąd proſto obroćił ſie do Radynná/ ktore zá pierwßym przyiechániem poddáło ſie: ácż zamek mu ſie obronił/ pod ktorym zmießkawßy tákże cáłe ßeść Niedźiel Pruſki Miſtrz/ odćiągnął precż/ miáſtecżko oſádźiwßy. Przetoß Dobek Puchałá Stároſtá Rádimińſki/ chcąc ſwego miáſtecżká doſtáć/ poſłał do Woyćiechá Malſkiego ná Brodnice/ áby mu przyßedł ná pomoc: ktory gdy przyßedł/wypádli nań z miáſtecżká/á owdźie też drudzy z zamku go rátowáli: y ták bitwá ſtáłá miedzy nimi doſyć długo. A w tym Káplan ieden z przygody zápalił dźiało w bránie/ ktore ſwych bárzo wiele pobiło: záczym ſie ták bárzo ſtrwożyli/mniemáiąc że zdrádá w mieśćie/ iż záraz odrzućiwßy od śiebie bronie/ náßym ſie poddáli: ktorych náßy nie bili/tylko poimáli: á miáſtecżko wybrawßy ſpalili. Tymi czáſy piſał do Torunian y Gdańßczan Pruſki Miſtrz/ żeby mu ſie poddáli/obiecuiąc im zá złe nie mieć/że do Krolá przyſtáli/zwłaßczá gdy tego bydź potrzebe widźieli: do tego wolnośći im więtße obiecował nádáć/gdźieby to vczynili. Dáli ſie łátwie námowić/tylko żeby ſie z woyſkiem pod miáſtá ich vkazał/ áby Krol rozumiał to o nich/ że go nie zdrádźili/ále że

*Stum wźięt. Morąg. Radyinno oblężone.*

*Malſki.*

*Gdańſk y Toruń od Krolá odſtał.*

ſie z potrzeby poddáć muśieli. A ták Henryk Pruſki Miſtrz część woyſká ſwego pod Gdáńſk poſtawſzy/ ſam ſie ku Toruniowi obroćił. Przetoſz Torunianie y Gdáńſczánie do Królá záraz poſłáli/ proſząc go o pomoc. Krol niewiedząc nic o tey ich zdrádźie/ łáſkáwy reſpons Poſłom dał/ obiecuiąc ich bárzo prędko rátowáć/ zwłaſzczá Torunian naprzod/ by tylko łodźi/ prumow/ y ſzkut co nawiecey pogotowiu dla przepráwy woyſká mieli. A wnet Krol zebrał woyſká wſzyſtkiego do dźieśiąći tyśiecy/ z ktorym do Gniewkowá przyciągnął/ trzy mile tylko od Toruniá/ áby ich ſtámtąd byłáliby tego potrzebá rátował. Támże znowu Poſłowie przybieżeli/ áby ich Krol koniecznie rátował: bo gdźieby dźiś ieſzcze przed wieczorem iáka pomoc im nieprzyſzłá/ tedyby ſie muśieli poddáć. Powiedźiał Krol/ że nie przed wieczorem/ ále na południe v nich będźie/ by tylko łodźie/ prumy/ ſzkuty/ pogotowiu mieli: á było o pułdopołudniu iuż w ten czás: lecz oni nie czekáiąc wieczorá poddáli ſie. Mogł był Krol poſádźić Poſły ich o to/ ále puśćił ie wolno: wiedząc że Poſeł máło winien. Przetoſz ſie do Inowlocłáwiá ná zad z woyſkiem wroćił. A tym czáſem Miſtrz Pruſki máiąc iuż Gdáńſk y Toruń/ dobywał zámku w Toruniu: ále nie dobył bo go náſzy dobrze bronili/ y ná miáſto wyćiekáli częſto/ paląc im domy y bijąc. Potym Krol iechał do Gniezná gdźie miał drogę obiecáną do grobu S. Woyćiechá: ſkąd záśie ſzláchtę Wielgopolſką ruſzył/ y zoſtáwſzy ſam w Inowlocłáwiu/ woyſko z Sędźiwoiem Oſtrorogiem Woiewodą Poznáńſkim do Pomorſkiey źiemie poſłał/ ktory Nowe wźiął y ſpalił/ y źiemię Pomorſką wſzyſtkę zwoiował mieczem y ogniem/ dawſzy pokoy zámkom.

Náſzy woiuią Pomorſką źiemię.

Gdy ſie to w Prusiech dźiáło Krol Węgierſki Zygmunt/ áby obietnicy doſyć ſwey vczynił zá one czterdźieśći tyśiecy złotych ktore wźiął od Krzyżákow/ poſłał ná Podgorze ze dwiemánaśćie Chorągwi Sćiborá Sćiborowicá Polaká/ Siedmigrodzkiego Woiewodę/ z Czechy/ á Słowáki/ y Rákuſzány. (bo Węgrowie niechćieli/ powiedáiąc że mamy przymierze dáwne z Polaki.) Náſzy ácz ſie roziecháli ktore tám było zoſtáwiono/ zwłaſzczá że źimá záſzłá/ wſzákże ſie wnet ziecháli y śćiągneli ku Sączu: iáko Spytek Jároſłáwſki/ Jan Szczekocki Káſztellan Lubelſki/ Jan Wáłách z Chmielniká/ y inni. Obaczywſzy lud Sćibor ſpaliwſzy Sącz ſtáry viezdżał ná Muſzynę/ ku Bárdyiowu: náſzy po nim: poráźili go v Bárdyowá bárzo máłym ludem/ wſzákże też náſzych niemáło zbito: y poczęli iuż byli vćiekáć náſzy/ áż ich ledwie záwśćiągneli Bochunek Káſper/ y Dalibor ſpráwcy przedniejſzy/ y znowu ſie im potkáć kazáli: záczym dopiero ie przełomili/ ták iż y ſam Sćibor y z brátem y z Hágieſkim Biſkupem ieli vćiekáć. Ci naznácznieyſzy byli w tey bitwie: Spytek Jároſłáwſki/ Jan Szczekocki Káſztellan Lubelſki/ Jan Chmielnicki/ y drudzy. byli też y Węgrzy niektorzy zbiegowie. Potym náſzy wćiągneli też do Węgier/ czynili ſzkody w Węgierſkiey źiemi/ wracáiąc ſie kilká rázow od gránic Polſkich.

Zygmunt woiuie Podgorze.

Sącz ſpalon.

Węgrowie poráżeni.

Krol ná ten czás był w Inowlocłáwiu/ ktory obawiáiąc ſie áby mu Zygmunt Ceſarz wiecey tych ſzkod nie czynił w Polſzce/ poſłał do Miſtrzá Pruſkiego o zgodę: y mieli ſie zieckáć do Ráćiąża/ Mieśiącá Grudniá/ w tey rzeczy: iákoż ſie byli zieckáli/ ále nie było nic z tego. Lecz przedtym trochę/ to ieſt dniá 2. Mieśiącá Liſtopádá/ poráźili byli záśie náſzy niemáło Niemcow/ ktore był przywiodł Herman Inflantſki Miſtrz z Niemiec á z Czech/ ná pomoc Pruſákom/ y ten lud zoſtáwiwſzy v Golubiá ſam iechał w máłym poczćie do Malborku/ chcąc ſie rozmowić z ſobą około tey woyny z Polaki. Dowiedźiáwſzy ſie tego náſzy ktorzy po zámcech leżeli/ ná Rypinie/ ná Bobrownikách/ y ná innych/ pokuśili ſie o nie/ y obráli ſobie Hetmánem Dobká Puchálę. ktory wiedząc że mu nierowno było/ tym fortelem ná nie záſzedł. Poſłał ich część

Ziazd v Ráćiąża.

pod Go-

pod Golubie miáſteczko/ y kazał im woiowáć/ bráć/ palić/ wſzedzie wokolo/
á ſam Puchálá ſie zátáił ná ſtronie z ludźmi. Nieprzyiaćiel widzac troche ná=
ſzych/wyſkoczyli ná nie/á náſzy im vciekáli. W tym wyrwał ſie Puchálá Wie=
niáwczyk z ludem/ ktore łatwie rozproſzył/ y gonił bijac áż do miáſteczká.

*Puchálá poráził Pruſy.*

Mieſzczánie widzac to/ záwárli brone przed nimi/ boiac ſie áby náſzy ná nich
nie wiecháli do miáſtá: y ták niebożetá zoſtáli przed brona ná mośćie: przeto
odrzućiwſzy od śiebie bronie dáli ſie náſzym dobrowolnie: gdźie więźniow
czterykroć wiecey było niżli náſzych/ bo mniemáli bydź drugi vſ náſzych ieſzcze
gdźie ná zaſadce. zá co ſie bárzo ſromáli gdy ie przywiedli náſzy do Rypiná:
ſtámtad do Brześćia do Królá byli przywiedźieni/ktore Krol puśćił wſzyſt=
kie/ przyiawſzy od nich przyśiege/ oprocz Kurowińſkich/ ktorzy pierwſzego
ślubu Krolowi nie zdźierżeli byli/ á Krzyżakow ktore zádźierżano.

Potym Krol wźiął przymierze z Miſtrzem ná ieden Mieśiac tylko nic
wiecey/przez Piotrá Száfráńcá. A w tym czáśie bieżał do Polſki/ y ziechał ſie
z Krolowa v Rádoſzyc: gdźie przypowiedźiał ślachćie woyne do Prus ſkoro
ná Wioſne. Potym ſie ruſzył do Włocłáwiá/ gdźie przyiechał do niego Wi=
tult z ſwa Litwa/ktory rozrádźił Krolowi áby nieoblegał Toruniá/gdźie ná
ten czas był Miſtrz z ſwemi Kommendory/ ále rádźił áby pierwey tráktował
około pokoiu. Położywſzy tedy woyſko w boru ná wyſpie pod Toruniem ieli
rokowáć. á w tym czás wyſzedł przymierza miedzy nimi/przetoż ieſzcze go ſobie
dáley pomkneli: o czym niewiedzac Jan Brzozogłowy Stároſtá Bydgoſki/
przepráwiwſzy ſie przez Wiſłe we 40. tylko koni/ vderzył ná Pápow/ y Dwor
przed miáſtem ſpalił/gdźie koni Krzyżáckich byłá pełna ſtáynia/ktore wſzyſt=
kie pobrał. A gdy dano predko wiedzenie do Toruniá/wyiecháło co żywo z miá
ſtá gonić go: wſzákże on kazawſzy ſie cowſkok ſwoim z onymi końmi pławić
przez Wiſłe/ ſam ſámodwunaſt tylko ſie im záſtáwił/ y ták długo ſie z nimi v=
ganiał áż ſwoi przepławili wſzyſtkie konie; bo też nieśmieli nan náćieráć/bo=
iecy ſie iákiey zaſadki: áż mu zátym łodźi dodano/ w ktorych ſie przewiozł ná
inna ſtrone Wiſły.

*Rußenie poſpolite do Prus.*

Potym pokoy ſie ſtał z Krzyżaki/lecz nie bárzo pomyśli Polakom/wſzák=
że że Witułtowi ták ſie zdáło/ muśieli Polſcy Pánowie nie bydź przećiw te=
mu. A ten tákowym ſpoſobem był vczynion. Iż Żmudzka źiemie Witułt y
Krol mieli tylko dźierżeć do ſwego żywotá/á Krzyżacy mieli dáć dwie śćie ty=
śiecy złotych groſzy Práſkich Krolowi przez rok/ ná trzy raty rozdźieliwſzy:
Mázowieckiemu też Xiażećiu Semowitowi mieli wroćić Zakroćimſki Po=
wiát. Krol co pobrał miał im wſzyſtko wroćić/ á Dobrzyń przy Krolu miał
zoſtáć. o Sántok y Dren y inne krzywdy/ mieli z obu ſtron ludźie godne poſá=
dźić ná tym/ á ná ich wynálaſku przeſtáć: lecz ieśliby ſie zgodźić nie mogli/te=
dy to miał Papież miedzy nimi roſtrzygnać. Zámykáły ſie też pod to przymie=
rze Xiażetá Stolpeńſkie y Mázowieckie z ſtrony Krolewſkiey/á z ſtrony Pru=
ſkiego Miſtrzá Krol Wegierſki Zygmunt/ ieśliby on tego potrzebował ábo
chćiał. Ná co wſzyſtko dawſzy ſobie rece/ przyiechał Pruſki Miſtrz do Kro=
lá pod namioty/gdźie tám wſzytek koniec ſwoy wźieli/y wieźnie ſobie powrá=
cáli tám wſzyſtkie/ y podárowáli ſie. Támże Krol/ niedołożywſzy ſie w tym
Rad Polſkich/ dał Witułtowi Podolſka źiemie/áby iey bronił od Tátar: ka=
zawſzy ſtámtad wyiecháć Piotrowi Włodkowi Chárbinowſkiemu Podſtole=
niu Sendomirſkiemu. Potym ſie roziecháli precz. Rychło záśie Krol wroći=
wſzy ſie do Polſki iechał do Ruśi/á tám z Alexándrem Woiewoda Wołoſkim
porozumiewał ſie przećiwko Zygmuntowi Krolowi Wegierſkiemu/ y záſtá=
wił mu Sniatyń/Kołomya/y wſzyſtko Pokućie w tyśiacu Rublow ſrebnych

*Vgodá z Pruſy.*

*Podole dano Witułtowi.*

*Pokućie záſtáwione.*

pieniedzy. Tegoż roku ná Alexándrowe záśie mieyſce Stephan wſtąpił/ y tákże poſławßy do Krolá cżterech Poſłow hołd mu cżynił/ chcąc bydź pod iego obroną y poſłußeńſtwem/ iáko Alexánder y iego przodkowie byli: á Pokućie mu wroćił: ná co ſą liſty w ſkárbie/ iż ſie go nigdy nie mieli Wołoßy vpominác: bo też podobno ießcże go nie dźierżał Alexánder: y w tym vmárł/ ábo go Stephan wygnał.

*Pokućie wrocone.*

W tym też cżáśie zá ſpráwą Záwiße Czarnego ziecháli ſie Pánowie Węgierſcy z Pány Rádámi Polſkimi w Spiſu/ w Nowey wśi/ áby mogli pokoy wiecżny poſtánowić miedzy ſobą y Pány ſwemi: á gdy nie mogli temu doſyć vcżynić/ wźieli ſtánie do ośmi mieśiecy/ tym ſpoſobem/ ieśliby w tym cżáśie Polacy ná Krzyżaki broń podnieśli/ tedy też KRol Zygmunt miał przymierze to zrzućić/ á ieśliby też Pruſowie przycżyną byli wzrußenia pokoiu/ tedy iuż ich Krol Zygmunt miał odſtąpić/ á im przyiáźń wypowiedźieć.

*Przymierze z Węgry.*

Potym Krol z Ruśi puśćił ſie do Litwy/ przez Chełmſką źiemię ná Wioſnę/ á do Jáná Papieżá ktory náſtał po Alexándrze poſłał Poſły ſwe z obediencyą/ Andrzeiá Láſkárego Herbu Godzembá Proboßczá Włocłáwſkiego/ Márćiná Wroćimowſkiego Chorążego Krákowſkiego/ Zbigniewá Oleśnickiego Sekretarzá ſwego/ ktorzy dáli niemáłe vpominki od Królá Papieżowi/ to ieſt cżtery miſy złote/ y dwie cżáśie tákże złote/ á trzy kożuchy Sobole/ y inne futrá. Prośili przytym/ áby te rzecży ktore náßy w kośćiołach Pruſkich pobráli cżáſu woyny/ mogły bydź ſłußnie zobrácane do kośćiołow Polſkich: á iżby też dał Jndult ná Krzyżowniki náprzećiw Tátárom/ ktorzy cżynili ßkody w Ruśi. Otrzymáli wßyſtko/ oprocż Jndultu/ bo też dał był tákowy Jndult náprzećiwko Neápolitáńſkiemu Krolowi/ iż innego Papieżá chćiał mieć. A Zygmunt też Krol Węgierſki przeßkadzał w tym: tákże Poſłowie Pruſcy/ mowiąc: Jż ná nas chce obroćić te ludźie Krol Polſki/ á nie ná Tátáry.

*Poſłowie do Papieżá.*

Tegoż cżáſu Mikołay Kurowſki Herbu Srzeniáwá Arcybiſkup Gnieznieńſki złomił ßyię z koniá/ gdy do Krolá ná ſpráwę iechał. Abowiem go pomowiłá byłá Anná Krolowá/ żeby ią miał w niebytnośći Krolewſkiey ſobie námawiáć. Miał wielkie ſkárby ten Arcybiſkup/ ále ie brát Piotr z innemi powinnemi niewiedźieć iáko miedzy ſobą rozchwyćili. Ná iego mieyſce wſtąpił Mikołay Trąbá Podkánclerzy y Arcybiſkup Hálicki/ z roſkazánia Krolewſkiego: ácż to było nád wolą Kápituły. A Jan Rzeßowſki ná Hálickie Arcybiſkupſtwo náſtąpił/ ktore potym przenioſł do Lwowá z Háliczá. Krákowſkie też wydárł Wißowi Woyćiech Jáſtrzębiec.

*Arcybiſkup złomił ßyię.*

*Trąbá Arcybiſkup Gnieznieńſki.*

*Arcybiſkupſtwo Hálickie do Lwowá przenieśione.*

Przyieżdżáiąc Krol do Krákowá/ ßedł pießo áż do ſámych Niepołomic/ nabożeńſtwo cżyniąc: támże Chorągwie Pruſkie dał zwießáć w Kośćiele ná zamku/ ktorych było 51. A te ießcże y dźiś widáć/ lecż przed prochem máło ich znáć.

Tegoż cżáſu Pruſki Miſtrz prośiwßy do śiebie ná obiad niektorych mießczan Gdáńſkich/ y tych Slachćicow Pruſkich/ Chorążego Chełmieńſkiego/ Jánußá Orzechowſkiego/ y Konrádá Ropkowſkiego/ máiąc ie zá podeyrzáne dał ie pośćináć.

Roku 1412. Erneſtus Xiąże Rákuſkie przyiechał do Krolá do Krákowá/ żądáiąc w małżeńſki ſtan Cymbárki Xieżny Mázowieckiey/ Sieſtrzenice Krolewſkiey: ktora mu byłá dána. A tá potym vrodźiłá Fryderyká Ceſárzá/ ktory był ná Ceſárſtwie lat 52.

*Cymbárká.*

Tegoż roku Wenećí poſłáli do Krolá Polſk. poſtępuiąc mu pieniedzy ná 500. ludźi z kopiámi/ gdźieby podnioſł woynę przećiw Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu/ ktory też iuż był Ceſárzem zoſtał: ále nic niezyſkáli v nas/ bo

*Poſłowie Wenecċy.*

ſtrzegli

ſtrzegli tego náßy/áby niewzrußáli przymierza z Węgry. tákież Ceſarz gdy ſie tego dowiedział poſłał wnetże do Krolá Scibora Woiewode Siedmigrodzkiego/ áby Krol do niego do Lubowle do Spiſá ná rozmowe przyiácielſką przyiechał: gdźie iecháłá wprzod Krolowa Anná áby śioſtre ogladáłá Bárbáre/żone Zygmuntowe/á ſam Krol w Sączu trochę pozoſtał: gdźie náiecháło ſie do niego wiele Pánow y Xiażąt/ zwłaßczá Mázowieckie y Litewſkie/ Korybut tákże. Potym ſtámtąd ſie rußył. A gdy było bliſko Lubowle wyiechał k niemu Krol Zygmunt aż do gor y z żoną Bárbárą/ gdźie ſie przywitáli z ſobą w polu/ á potym do zamku iecháli. Rokowáli śiedm dni/ iednák ſie z ſobą zgodźić ná pokoy nie mogli: aż Zygmunt ná ſtronę ſobie odwiodwßy Krolá Włádyſłáwá łácwo go ná wßytko ná co ſie záwźiął námowił/iáko nie chytrego: gdźie zámknęli to z ſobą potáiemnie/áby ſobie pomagáli przećiwko káždemu nieprzyiaćielowi weſpołek y z Witułtem/zwłaßczá przećiw Krzyżakom: ktore wygnawßy z Prus/ rozdźielić ſobie Pruſką źiemię mieli nápoły: oprocz Pomorſkiey/Chełmieńſkiey/Micháłowſkiey źiemie/ ktore ku Polßce zdawná należą/ tákże też Ruſkich/ Podolſkich kráin/áni Wołoſkiey źiemie/ ktore ná ten czás właśnie do Kroleſtwá Polſkiego przyſłußáły/ niemiał ſie ich vpominác Zygmunt/áże po śmierći w pięć lat. Tákże też Węgrowie po śmierći Zygmuntá Krolá ſwego áże w pięć lat. A tym czáſem Krol Polſki miał roſkázáć Wołochom/ áby ieśliby ich ſam nie potrzebowáł/ byli ku pomocy Zygmuntowi przećiw Turkom. A ieśliby Wołoßy tego vczynić niechćieli/ tedy obá Krolowie mieli ie wygnáć/ y źiemię ich ſobie nápoły rozdźielić/ y wźiąć to coby komu było przyległo. A co ſie tkło krzywd zobopolnych miedzy poddánymi/ tedy ná to mieli bydź Sędźiowie czterzey wyſádzeni z obu ſtron. Więc Węgierſcy mieli záśiádáć w Sączu/á Polſcy w Liwoczy. A iż ná ten czás tráfili ſie byli Poſłowie Pruſcy do Zygmuntá/ oſtrzegł ſobie tego Zygmunt/ áby co ſie tkło Prus niemiánowano nigdźiey w liśćiech tey Kondycyey/ tylko co słownie ſobie to z ſtrzymáć mieli. á to dla tego/ żeby był ießcze ná nich co wyłudźił pieniedzy/ iáko człek chytry á obłudnik wielki. Náoſtátek wywiodßy Krolá w łowy námowił go że iechał z nim do Budzyniá: co było bárzo przećiw Pánom Polſkim/zwłaßczá przećiw Janowi Tarnowſkiemu Woiewodźie Krakowſkiemu: lecz niemogli go żadną miárą wśćiągnąć. Támże go záśię oßukał ( ácz łátwo tego oßukáć kto komu wierzy ) że ſie dał nań/ ták iż coby wyrzekł miedzy nim á Pruſkim Miſtrzem miał Krol ná tym przeſtáć: przyrzekáiąc mu zá Pruſy/ że co by też on wyrzekł/ tedy mieli wßyſtko vczynić: lecz ze wßyſtkiego nie było nic/ bo áby y Krolá dźierżał przy ſobie/ y z Krzyżakow miał pożytek/ tedy wßyſtko odwłaczał. Záczym Krolá od woyny odwiodł: bo gdy mu pieniedzy nie położyli ná czás náznáczony podług vgody oney v Toruniá ná wyſpie vczynioney/miał koniecznie woynę przećiw im podnieść: lecz go ták wßyſtko bálamućił tym compromiſſem ſwym: ná ktory przedśię ſam nie ziechał/ tylko co niektore Pány Węgierſkie ná to zeſłał. bo też miał z Wenety dźiełá doſyć/od ktorych w ten czás gdy był Krol w Budzyniu/przyiecháli Poſłowie/ bo ie rzekł Krol Polſki poiednáć z Ceſárzem Zygmuntem/ y kuśił ſie o to/ále nie mogł temu doſyć vczynić/gdy Weneći Dálmácyey wroćić niechćieli. Támże gdy nász Krol był w Budzyniu/przyiecháli do niego Poſłowie Tátárſcy doſyć ochędożnie z vpominkámi niemáłemi/ obiecuiąc Krolowi bydź ku potrzebie przećiw káždemu nieprzyiaćielowi: ktorym rádźił też Krol áby toż Poſelſtwo przed Zygmuntem ſpráwowáli. co gdy vczynili/ był z tego Zygmunt bárzo poćießon/ y był tym hárd Wenetom. Potym odpráwiwßy Poſły/ gonitwy y igrzyſká rozmáite ſpráwowáli. gdźie Polacy przed

**Poſłowie Węgierſcy.**

**Ziazd Krolow w Lubowli.**

**Vgodá Krolá Polſkiego z Zygmuntem Ceſárzem.**

**Krol w Budzyniu.**

**Poſłowie Tátárſcy do Krolá przyiecháli.**

innemi plác otrzymáli/ zwłaſzczá ći/ Dobek Oleśnicki Káſztellan Woynicki/ Mſczuy z Skrzynná/ Domárat y Jákub Kobylińſcy/ Jan y Fárurey Gárbowſcy/ Záwiſzá Czarny/ Mikołay Powáłá/ Woyćiech Málſki/ Piotr Cebrowſki/ Márćin Rytwienſki/ Jedrzey Bálicki/ Jan Goły z Strzałkowá/ Márćin Szczodrowſki/ y Sćibor z Sćiborowic/ ktorzy y naprzod ná plác záwżdy przyieżdżáli/ y z plácu ná oſtátku zieżdżáli/ iáko piſze naſz Długoſz. A byli tám nie tylko Węgrowie/ Czechowie/ Wołoſzá/ Słowacy/ lecz Niemcy/ Włoſzy/ y inne nácye co gonili. Potym ná Myśliſtwo Krolowie z ſobą ná wyſpę ktora ieſt ná Dunáiu ieżdżili. Támże ſię też był ſkáził Krol Báwolim ſerem/ iż go niemáło iadł/ á ieſzcze potym ſzedł do łáźni goracey/ y záśię z łáźniey wyſzedſzy kąpał ſię długo w rzece/ ták iż gorączká mu byłá z tego przypádłá: á wſzákże go Doktorowie rátowáli iż zdrowo wyiechał z Węgier/ ktorego dárował był Zygmunt Ceſarz temi záśię appáráty Krolewſkiemi/ ktore byłá Helżbietá żoná Ludwikowá z Polſki wynioſłá/ to ieſt Korone/ Sceptrum/ y Jábłko złote/ y miecz Bolesłáwá Chrobrego. Przyiechał do Polſki przez Moráwę y Sląſko ná Cieſzyn/ piątego mieśiącá po wyiechániu z Polſki. Wieżdżáiąc do Krákowá kazał przed ſobą nieść one Inſignia Krolewſkie/ ktore mu wroćił Zygmunt. Pobywſzy trochę w Krákowie/ ruſzył ſię ná Sendomirz. v Rubieſzowá ziechał ſię z Witułtem nád rzeką Bugiem/ á tám o tych rzeczách wſzyſtkich miał z nim rozmowę co mowił z Ceſárzem. Támże do Ruśi przyiecháli do niego Poſłowie od Zygmuntá Ceſárzá/ proſząc go/ áby mu pożyczył ośmdźieśiąt tyśiecy złotych: á w nich chćiał mu záſtáwić Spiſką ziemię/ y piętnaśćie miaſt/ oprocz tylko ſámego Spiſkiego zamku. Dał mu Krol tę ſummę/ ábo vkazał v Krzyżakow/ iáko piſze Długoſz. A od tego czáſu Spiſka ziemiá zoſtáłá ſię przy Polſzce: bo ſię był Ceſarz zápiſał pod tákimi zakłádámi: Iż iesliby ich ná ten czás nie wroćił/ tedy tylką ſummę przepáść miał: y iesliby ná drugi czás/ tedy tylką drugą: ieśli ná trzeći/ tedy tylką trzećią: áż to iuż z liczby wyſzło.

*Korone Zygmunt wroćił.*

*Spiſka ziemiá do Polſki przyſzłá.*

Ruś obiecháwſzy przyiechał potym Krol do Polſki gdźie pomieſzkawſzy trochę w Niepołomicach/ puśćił ſię do Litwy/ á tám mieſzkał przez źimę/ ktora ták ćiepła byłá iż mieśiącá Lutego ogrodne pożytki roſły. Przyiecháwſzy ná Wioſnę do Polſki iechał do Poznániá: gdźie był Biſkupem Piotr Wiſz/ ktorego wezwawſzy Krol przed ſię w kośćiele/ klęknawſzy prośił go/ áby mu odpuśćił iż go z Krákowſkiego Biſkupſtwá ruſzył.

*Zimá ćiepła.*

*Krol przeprasza Wiſzá.*

Potym Krol záśię iechał do Ruśi/ á tám w Grodle vczynił Seym ná Polaki y Litwę. támże ziednoczył doſkonále Litwę z Polſką: Práwá im nádał: y kleynoty Polſkie rozdawał/ co zowiemy Herby. Jáko Hreorowi Oſtikowi/ od ktorego Rádźiwiłowie poſzli/ dał Trąby/ Monwidowi Woiewodźie Wileńſkiemu/ od ktorego Dorohoſtáyſcy idą/ dał Leliwę. Nagorom y Niemierzom/ od ktorych dźiś Kniáżowie Połubińſcy y Niemierzowicowie ſą/ dał Herb Jáſtrzębiec/ Mikołáiowi Beliminowi dał Herb Rożą/ LAdáydźie Srzeniáwę/ Sołohubowi Prawdźicá náſzego/ Jawnowi Woiewodźie Trockiemu Zadorę/ Korewi Dębno/ Wiſzegierdowi Odrowąż/ Laconowi Pobog/ Mingałowi Káſztellanowi Wileńſkiemu Ráwicá/ Goliguntowi Łábęćiá/ ktorego tám vżywáią dźiś Tałwoſzowie/ Butowiczowi dał Godźiębę. Swingałowi Káſztellanowi Trockiemu Liſá ábo Bzurę/ ktorego dźiś vżywáią tám Sápiżowie/ Wiſygenowi Bogoryą/ dźiś Wołowiczowie ten Herb máią/ Wołckowi Kurkwi Pułkozicá/ Dánielowi Rolą/ Przodkom Chotkiewicowym Kośćieſzą/ Budiwiłowi Sulimę/ Czuprowi Korczak/ vżywáią go tám dźiś Woynowie. Mingałowi dał Serokomlą/ Mundigierdowi Wą-

*Seym w Grodle.*

*Herby w Litwie Polſkie.*

Wężyk.



Dolęga.



Niezgodá.



Kot Morski.



dwicá. Táwtygierd Driie wźiął/ Gáſtald Habdánká/ Rymowidowic Grzymále/ Dáwiia Pierzcháłe/ Ginetkuncowic Zarebe/ Gomar Nowine/ Roican Sukowic Węzyká: ma bydź Wąż w polu czerwonym á iábłko w gebie zá gáłąſke trzyma źielona w Koronie złotey/ o ktorym Herbie piſze Długoſz/ że bywáli w nim ludźie gniewliwi. Surgut wźiął Gierałdá ábo Oſmorog/ Moydylon Ruffolowic Białła ábo Trzaſki/ Ewil Ciołká/ Wolcko Kokutcowic Dźiáłoſze/ Giedroch wźiął Topacż/ Jerzy Samgaw Ogończyká. Szaká wźiął Pomian/ Naczko Doliwe/ Twerbut Oſsorya/ Monſtwild Dolege/ ktory Herb ma mieć biała podkowe y ſtrale tákże biała ábo belt w błękitnym polu/ y krzyż złoty: á ma to názwiſko ten Herb od przodká ſwego Dolegi Rycerzá z Herbu Pobog. Z tegoż Herbu vroſł záśie y drugi Herb v nas w Polſzce/ ktory zowią niezgodá: ſtąd iż brát brátá zábił/ y przetoż wyięto mu krzyż/ á ná to mieyſce miecż przez podkowe położono: ma tákże bydź w polu błękitnym iáko y inne podkowy. Dańczykowic Jánine/ Koczan Nałecż/ Mienich Łodźia/ Woyſnar Wilkolewic kotá morſkiego w żołtym przepaſániu/ á ná czerwonym polu: ktorego iżem ieſzcze nigdźiey nie położył/ tu go kłáde: iednák to ieſt Herb Polſki. Wźieli y drudzy Rádwaná/ Oſtoia/ Wieniáwe/ Gozdáwe/ y innych Herbow Polſkich doſyć/ tak ná ſie iáko y ná domy ſwe/ ktorych tám potomſtwo ieſzcze y dźiś vżywa. Do ktorychto Herbow przodkowie náſzy ochotnie ná ten czás Litwe iáko brácia ſwa przyieli/ y z nimi ſie weſpołek złączyli/ obiecuiac to ſobie ieden bez drugiego Páná nie obieráć/ Seymy ſpolne miewáć/ ábo w Lublinie ábo w Parczowie: iednęż k temu wiáre powſzechna Rzymſka trzymáć: ná co wſzyſtko Litwá tám przyzwoliłá y podpiſáłá ſie.

Zmudź okrzczoná.

Stámtad Krol ruſzył ſie do Litwy á potym do Zmudźi/ gdźie ieſzcze Báłwany Czártowſkie chwalono/ to ieſt ognie/ láſy/ węże/ ktore przywiodł Krol ná chrześciáńſka wiáre/ iedne zá dobra wola/ á drugie z muſu: bo im láſy święte pośieczono/ węże w domach popalono proſtym ogniom/ á ogień święty zágáſzono. Wſzákże ſkoro po odiechániu Krolewſkim niektorzy záśie chćieli znowu zniecáć on ogień święty/ ſzukáiac go w popiele: ále gdy niemogli go náleść/ dáli pokoy: lecż chodźili pomdlawſzy. A Kápłan żadny z nimi mowić nie vmiał coby ich náucżał/ tylko ſam Krol był v nich miáſto Apoſtołá y Kápłana. Ná tenże czás w Miednikach Biſkupá Zmudzkiego vſtáwił: á Kiezgáłá ná Stároſtwo przełożył.

Biſkup Zmudzki.

Stároſtá Zmudzki.

Roku 1414.

Michał Kochmeiſter Miſtrz Pruſki.

Pláuenius wſádzon.

Látá 1414. Przyiechał Krol JAgiełło z Litwy do POlſki/ potym do Kuiaw/ gdźie ná czás vmowiony z Krzyżaki do Słońſką ſie ziechał: á iuż w ten czás Michał Kochmeiſter był Miſtrzem Pruſkim/ wſádźiwſzy do więźienia Henryká Pláueniuſá/ że był vtrátny/ ábo że był przychylny Polakom. Czego ſie dowiedźiawſzy brát iego Vlryk Kuntor Gdáńſki vćiekł do Krolá/ áby mu ſie toż nie ſtáło. y Henryk by był iuż z więźienia vćiekł/ by był Jan Kropidło Włocłáwſki Biſkup/ ktoremu ſie Krol tego zwierzył/ Miſtrzá Pruſkiego nie oſtrzegł. Támże przyiechał był od Ceſárzá Zygmuntá Arcybiſkup Strygońſki/ iednáć Krolá z Miſtrzem Pruſkim: ále że był przychylnieyſzy iednacż onym á niż nam/ nie było z tego nic: bo ácż wiele złego nábroili Krzyżacy/ tedy im zá to nagrody żadney nie kazał czynić/ choć y Kupce Poznańſkie rozbili ná Jármárku w Gdáńſku/ y pobili/ y łotrow doſyć znáymowáli co paliłi miáſteczká w Polſzce/ k temu że Dobrzyńſka źiemie woiowáli/ ludźi zábieráli y robili nimi przekopy v zamkow/ á drugie zábijáli y wieśili. Przetoſz Krol Włádyſław vmyślił woyne przeciw im podnieść: zbierał lud przeciw im z Litwy/ z Ruśi/ z Polſki/ z Czech/ z Slaſká. Tátarow też Witułt niemało przywiodł z ſobą/ ktorzy ſie wſzyſcy iuż byli śćiagneli pod Wolborz. Do tego były Xiążetá

Kupce Poznáńſkie rozbito.

Woyná do Prus.

Slaſkie

Slaſkie ná pomoc Krolowi/ iáko Opolſkie/Ráciborſkie/ Cieſzyńſkie/Oleśnickie/Zegáńſkie/Lubińſkie/Koſzleńſkie/ y Opáwſkie. Náwet Láczek Hetman Moráwſki poſłał mu był iedne Chorągiew ludźi. Owo miał ná ten czás nász Krol táki lud/ że mogł y z nawiętſzym Monárchą walczyć.

W tenże czás Biſkup Poznáńſki Wiſz vmárł: ktory by był nie vmárł/ muśiałby mu był vſtąpić záśie Iáſtrzębiec z Krákowſkiego Biſkupſtwá/ z roſkazánia Concilium/ ktore ná ten czás było w Konſtancyey: ná ktorym Iána Huſá ſpalono/ á po nim Hieronimá towárzyſzá iego w rok/ ktorzy w Czechách kazáli y opowiedáli náukę przećiwną kośćiołowi powſzechnemu Rzymſkiemu. Dano potym Andrzeiowi Láſkáremu z Goſłáwic/ Herbu Godźiembá/ Biſkupſtwo Poznáńſkie/ w niebytnośći iego/ ktore ledwie przyiął.

Potym Krol Polſki ruſzył ſie do Prus/ przy bytnośći Posłow Pruſkich/ ktorzy tákli ná ſzpiegi/ tákli też dla zwłoki byli przyiecháli/ niewiedząc. Wtárgnawſzy do Prus pobrał te Miáſteczká y zamki w Prusiech/ Nidborg/ Hohenſtein/ Allenſtein/ Gutteſtad/ Czergow/ Prábuty/ Biſſowiſwerder/ y Krucborg. Helzberg gdy oblegli wyſzedł z niego Biſkup Wármeńſki Ián/ w odźieniu Biſkupim z Kápłany/ y vprośił iż odſtąpili náſzy od obleżenia/ bo to iego miáſto było. Potym około Holándu długo leżeli/ ále że widźieli że go było trudno dobyć/ odſtąpili: gdźie klęſkę niemáłą Litwá popádłá/ ábowiem ná picowániu poimáli byli Krzyżacy Butrego Witultowego Márſzałká/ y Ruśiná Mikitę. Potym ćiągneli ku Chełmu á Toruniowi/ ktorzyby ſie byli bez wątpienia poddáli/ ále Miſtrz Michał chcecy ie od tego odwieść/ iáko chytry/ nárządźił Posłá tákiego z liſty ſwemi/ ktore ták nápiſał do śiebie imieniem tych ktorzy ſie ná Brodnicy záwárli. Miſtrzu nász wiedz pewnie/ że ſie nie możemy długo bronić/ boć nam niedoſtawa y ſtráwy y ſtrzelby/ przeto ſie nam przyidźie poddáć ieśli nas wczás nie rátuieſz. Tenże Poseł iechał wrzeczy z Brodnice do Málborku/ nie ſtrzegąc ſie nic woyſká náſzego: á gdy był poimán od náſzych/ powiedźiał iż iedźie do Málborku z liſty/ y liſty dał zaraz/ ktore gdy przeczytano/ ſkokiem ćiągneli náſzy dobywáć Brodnice/ gdźie nietylko ſámo przez śie miáſto było doſyć obronne/ ále y ludźi było doſyć w nim: przetoż náſzy nie mogli im nic vczynić/ y leżeli tám doſyć długo z wielkim vtrapieniem ſwym/ bo żywnośći nie było. Co bacząc Witult poiechał precz/ choć też to było przećiw Krolowi/ tákież y drudzy: wſzákże przedśie Krol odſtąpić nie chćiał/ á o żywność ſie ſtárał iáko mogł napilniey/ záſyłáiąc dla niey dáleko y po cáłym vſcu ludźi. Dowiedźiawſzy ſie tego Pruſki Miſtrz że ſie ich wiele rozieCháło/ zebrał lud ſwoy y ná tym był iákoby dał bitwę Krolowi. Słyſząc tedy náſzy że Miſtrz ćiągnie byli temu rádźi/ y z ochotą go czekáli/ wſzákże gdy iuż był bliſko rozmyśliwſzy ſie záśie vćiągnął nocą/ y rozłożywſzy po zamcech ludźie ſwe trapił náſze gdźie mogł po drogách. Ale y ná tym nie wſkorał: ábowiem gdźie ſie iedno vkazáli bili ie wſzędźie náſzy/ choć im też czáſem było nierowno. Iednego czáſu Dobek Puchálá v Lubeká zábił ich do dwu ſet/ á ſzeſćdźieśiąt w kiryśiech wſzyſtko przed ſobą do obozu przygnał. A w tym czáśie przyiechał Legat Papieſki/ Biſkup Lauzáńſki/ ktory wziął miedzy nimi ſtánie do dwu lat. Záczym Krol dopiero ſláchtę roſpuśćił. Tę woynę názwáli byli náſzy głodną/ bo głod był wielki. A iż ſie dáli zobu ſtron ná Concilium Konſtántyneńſkie/ wypráwił też tám Krol Posły ſwoie/ Mikołáiá Arcybiſkupá Gnieźneńſkiego/ Iáná Włocłáwſkiego/ Iákubá Płockiego/ Biſkupy/ y Andrzeiá Láſkárego z Goſłáwic Godźiembę iuż miánowánego Biſkupá Poznáńſkiego/ Iáná Tuliſzkowſkiego Páná Káliſkiego/ y Záwiſzę Czárnego Sulimczyká męzá niepoſpolitego. Gdźie Zygmunt Ceſarz obiecował bydź Krolowi

Piotr Wiſz vmárł.

Ián Hus ſpalon.

Láſkáry Biſkup Poznáńſki.

Miáſteczká Krol w Prusiech pobrał.

Helzberg.

Holánd.

Liſt chytry.

Brodnice náſzy oblegli.

Głodna woyná.

pomocnym ná tym Concilium: tylko też tego chćiał po Krolu żeby był miał pilne oko ná Węgierſka ziemię po niebytnośći iego: iákoż czynił temu Krol náß doſyć/ co ſie godźiło dobremu przyiaćielowi czynić: ábowiem gdy Turcy poráziwßy Węgry czynili ßkody wielkie w Słowieńſkich ziemiách/ posłał do Turká Skárbká z Gory y Ormiánina z nim/ przez ktore wyiednał im przymierze do ßeśći lat: z ktorym gdy iechał ten Ormiánin proſto do Węgier á Skárbek do Polſki/ poimáli go Węgrowie y rozbili: czego ſie Krol potym wſtydźił.

Roku 1415.

Alexánder Woiewodá Wołoſki old. czyni.

Láta Páńſkiego 1415. Krol Włádyſław iechał do Ruśi/ gdźie do Sniatynia przyiechał k niemu o Swiątkách Alexánder Wołoſki Woiewodá w wielkim doſtátku y z wielkośćia ślachty. Támże przyniowßy vpominki niemáłe/ czynił old Krolowi/ porzućiwßy przed nogámi Krolewſkimi Chorągiew: y przyśięgę mu oddał/ obiecuiąc bydź posłußen Krolow Polſkich. W tenże też czás przyiecháli Posłowie z Konſtántynopolá/ ieden Duchowny/ á drugi świecki/ od Ceſárzá y od Pátryárchy Konſtántynopolſkiego/ proßąc áby ich Krol rátował żywnośćia: bo w ten czás Máchomet Trácya wßyſtkę zwoiował/ y wśi y miáſtá popalił/ á náwet z Pruſy do Adrynopolá iuż był Stolice ſwoie przenioſł.

Posłowie od Ceſárzá Konſtántynopolſkiego.

Przetoß Krol kazał im dáć zbożá/ y náwoźić do morzá Pontſkiego gdźie dźiś Oczakow/ ktory był ießcze w ten czás ku Kroleſtwu Polſkiemu. Potym iechał Krol do Litwy/ á tám go dárował Witułt dwudźieſtą tyśięcy grzywien Práſkich großy/ y czterdźieśći ſorokow Soboli/ y ſto ßtuk Złotogłowow/ tákże ſto koni rozmáitych.

Oczakow Polſki.

Anná Krolowá vmárłá.

Ná drugi Rok Krol/ pogrzebwßy Annę wtorą żonę ſwą w Krákowie/ (ktora mu byłá tym czáſem vmárłá) záśię iechał do Litwy/ chcąc postánowić gránice z Zmudźią/ od Prus y od Inflantow: ale prze przepych Krzyżakow ze wßyſtkiego nie było nic: ábowiem dufáli w Tátáry/ ktore był Michał Kochmeiſter Miſtrz Pruſki náiął ná to/ áby náße trápili gdźie mogli y rozrywáli.

Tátárzy ßkody czynią.

Iákoż rychło potym Edygá Carz Tátárſki ßkody poczynił około Kijowá wielkie/ y Kijow miáſto ſpalił/ ktore od tego czáſu wſkoránia nie ma: lecz zamku wźiąć nie mogł/ ácz go z pilnośćią dobywał: ale dobytek wßyſtek y ludźi bárzo wiele pobrał. A Krol náß co miał nieprzyiaćielá gonić/ to wolał tym czáſem ſie weſelić w Sánoku: á by ießcze był młodą poiął/ ale Bábę/ Helżbietę mieiąká/ corę Ottoná z Pilce Woiewody Sendomirſkiego/ Herbu Topor/ ktorą przedtym vnioſł ieden Moráwczyk/ á potym mu ią drugi wydárł y owego zábił/ potym záś byłá zá Gránowſkim Káßtellánem Nakielſkim Leliwczykiem: y ták Pilcá przeßłá od Toporow do Leliwczykow/ y Gránowſkie názwano Pileckimi/ ktorzy byli rozni od onych ſtárych Pileckich Herby.

Krol Gránowſką poiął.

Pilcá przeßłá od Toporow do Leliwczykow.

A nie ták iáko Kromer piße/ żeby Gránowſki odſtąpić miał ſwego Herbu pierwßego/ á inny przyiąć. Táß potym Krolowi niewiedźieć z czego ſie podobáłá/ iż ią poiął/ bo iuż ſtára byłá y wyſchłá od ſuchot: ták ludźie rozumieli że go zczárowáłá: czym Krol bárzo ſie ohydźił. Wiedźieli to ná Concilium w Konſtáncyey/ bo to piſáli Krzyżacy: y było to wpodźiwieniu wßyſtkim ludźiom w dálekich ſtronách. Z ktorą gdy przyiechał do Krákowá kazał ią koronowáć. Lecz Mikołay Trąbá Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ iż to było nád wolą Pánow/ zwłaßcza Sędźiwoiá Oſtrorogá Woiewody Poznáńſkiego/ niechćiał iey koronowáć/ áż Ian Rzeßowſki Arcybiſkup Lwowſki koronował ią.

Koronácya Krolowey.

Czego gdy ſie dowiedźiał Mikołay Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ będąc w Konſtáncyey ná Concilium/ potwierdźił ſobie tego/ żeby nie mogł żaden v nas koronowáć Krolá áni Krolowey/ iedno Arcybiſkup Gnieźnieńſki: y tenże ſie naprzod iął piſáć/ *Primas Regni*. Piße Długoß/ iż ták miał dobre záchowánie ná ten czás ten Arcybiſkup ná Concilium Konſtáncyiſkim/ iż by był chćiał bydź Papieżem o-

Prerogátiwá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego.

trzymałby to był. W ten czás też tám ſkárżył ná Fálkembergá Mnichá Dominikáná/ ktory gwoli Pruſkiemu Miſtrzowi nápiſał był Páſkwilus wierſzem ná Krolá Polſkiego/ y ná wſzyſtki Polaki: y wſádzon był o to. á te kśiążki dano imprimowáć w Lutecyey: y dano ie było temu Arcybiſkupowi gdy tám miał ná czći v śiebie Doktory/ bo támtedy przyſzłá mu drogá z Ceſárzem/ gdy iechali iednáć Krolá Fráncuſkiego z Angielſkim. Vćiekł potym z więźienia ten mnich/ y przyſzedł do Miſtrzá Pruſkiego/ ktoremu gdy tylko dał dwá czerwone złote Miſtrz Pruſki/ zárzućił ie przed nim: o co máło go nie kazał w Wiśle vtopić Pruſki Miſtrz/ rozgniewawſzy ſie nań: áż go inſzy Kommendorowie ledwo wyprośili. A ták potym ieſzcze gorſzy Páſkwilus ná Krzyżaki nápiſał/ á Krolá Polſkiego nie mogł ſie záśie wychwalić.

*Páſkwilus ná Polaki.*

Potym pomknął ieſzcze przymierza Krol z Pruſy do dwu lat/ ná przyczyne Ceſárſka y Károluſá Krolá Fráncuſkiego: z ktoremi záśie drugiego roku to ieſt 1418/ ziechał ſie ná vgode v Wieluniá ná Zmudźi/ gdźie y Pány Polſkie wywiodł był z ſobą: ale że wſzyſtkiego nie było nic. Támże gdy był w łowiech w iednym leśie rzeczonym Wygry/ o włos niewpadł w gárść Krzyżákom/ Ráſtemburſkiemu Kommendorowi.

*Przymierze z Krzyżaki.* *Roku 1418.* *Ziazd ná Zmudźi.*

Tegoż roku Witułt gdy mu Anná vmárłá/ drugą żone poiął/ Juliánne Ciotke iey: á gdy mu Piotr Biſkup Wileńſki niechćiał dáć ślubu/ że mu to byłá powinna/ Jan Kropidło Biſkup Włocłáwſki/ ktory ná ten czás był przy Krolu w Litwie/ dał mu ślub z nią: powiedáiąc/ iż tego wyſokim ſtánom dopuſzczono.

*Witułt druga żone poiął.*

Tegoż czáſu gdy vmárł Soltankerei Car Przekopſki/ przyiaćiel dobry Witułtow/ ktory z nim ná woynach wielekroć bywał/ náſtał ſyn iego Káromberdá/ ktory iął wnet Witułtowi ſzkody czynić w Podolu: przetoſz Witułt wziąwſzy Tátárzyná z Litwy Betſubálá/ poſłał go z woyſkiem ná Páńſtwo do Tátar: ále potkawſzy ſie z nim Kárembérd zábił go. A wſzákże potym od Zárenfrede brátá ſwego też ſam predko zábit. A ten Zárenfred náſtąpił po nim/ ktory z Witułtem bárzo dobrze tákież iáko y oćiec iego mieſzkał/ y Witułtá oycem ſwym zwał.

*Rozruch miedzy Tátáry.*

Látá 1419. poſłał Poſły ſwe Márćin Papież Piąty/ zgadzáć Polſkiego Krolá z Pruſkim Miſtrzem: JAkubá Spoletáná/ y Ferdynándá Hiſzpáná Biſkupá Luceńſkiego: ále że byli łákomi łatwie ſie dáli przepchnąć złota ſzwaycá Miſtrzowi Pruſkiemu/ y przetoſz dźierżeli ſtrone iego mocnie. (á tacy poſpolićie nie ziednáią nikogo.) Co też bacząc Krol/ niechćiał ſie z nimi dáley w rzecz wdáwáć/ y odpráwiwſzy ie iechał do Węgier do Koſzyc/ bo go tám Zygmunt Ceſárz wzywał pilnie. Támże gdy ſie Krolowi wiele zálecał/ obiecuiąc mu pomagáć przećiw Krzyżakom/ máło ná nim nie wyłudźił Spiſkiey źiemie/ ktorą iuż mu rzekł był Krol puśćić dármo/ áże go od tego náſzy Senatorowie ledwie odwiedli/ bo lepiey go byli zrozumieli á niż on. Stámtąd przyiechawſzy do Krakowá gotował ſie do Prus/ gdźie mu Ceſárz przyſłał ná pomoc z ludźmi Biſkupá Páſzewſkiego Kánclerzá ſwego/ y Jana Herdeká Grábie/ ktorzy mieſzkawſzy w Krákowie przez czterdźieśći dni ná obrokach Krolewſkich/ wroćili ſie do Węgier niewiedźiec z ktorey przyczyny. Jednák przedśie iechał Krol do Prus ná Wolborz/ gdźie ſie wſzytko Rycerſtwo ściągnęło do niego/ z ktoremi ciągnął ná Mázowſze/ y iuż był bliſko gránic Pruſkich/ gdy Bártoſz Kaprá Arcybiſkup Mediolańſki przyiechał od Ceſárzá Zygmuntá/ y drudzy Poſłowie Papieſcy/ ktorzy te woyne wnetże rozwiedli miedzy nimi Compromiſem/ y chćieli do dwu lat ſtánie mieć/ ále náſzy niechćieli tylko do Trzech Krolow: o co nárzekáłá ſlachtá ná Krolá bárzo. Lecz Krol te wſzy-

*Roku 1419.* *Poſłowie Papieſcy.* *Ziazd Krolow w Koſzycach.* *Wypráwa do Prus.* *Herdek.* *Przymierze z Pruſy.*

ſtke wine ſkładał ná Woyćiechá Jáſtrzebcá Biſkupá Krákowſkiego y Kánclerzá/ dla czego wßyſcy nań powſtáli byli. Támże pod namioty przyiecháli do niego od Eryká Krolá Duńſkiego/ Szweckiego/ y Norweyſkiego/ y Kiążęćiá Pomorſkiego/ y od iego pánow Rádnych/ ſtánowić z Krolem wieczną przyiaźń y towárzyſtwo/ y pomoc przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi/ oprocz tylko Zygmuntá Ceſárzá y Wacłáwá Czeſkiego Krolá: á miánowićie ná Krzyżaki. Potym Krol roſpuśćiwßy woyſko iechał ná Kuiáwy do Wielkiey Polſki/ gdźie iádąc z Poznánia do Szrody pod wieczor/ vderzył nań ták ſrogi piorun/ że iednym rázem y konie w woźie Krolewſkim/ ná ktorym ſie Krol wiozł/ y dwu drábántow Krolewſkich co ßli około wozá/ y Woiewody Poznáńſkiego y Káliſkiego konie/ y innych dźiewięć koni Dworzáńſkich/ y iednego Krolewſkiego ná ktorym śiedźiał Giermek co drzewo niosł zá Krolem/ zábił: á woźnicom y ſługom co śiedźieli ná koniech nic/ tylko co ná Giermku ßáte rozdárł/ á Krolá ogłußył/ ták iż nie záraz do śiebie przyßedł/ y potym do trzech dni nie ſłyßał.

Poſłowie od Krolá Duńſkiego y Szweckiego.

Piorun ná Krolá vderzył.

Tegoż czáſu Edygá Hetman Támerlanow (co przedtym porázil Witultá) áż zá Tánáim rzeką mießkáiąc/ poſłał do Witultá/ ofiáruiąc mu ſwą przyiaźń/ y obiecuiąc przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi iego z nim bywáć. Co wdźięcznie Witult przyiął od niego/ y vpominki mu niemáłe poſłał.

Strzałowie.

Kotfic 2.



Tegoż też czáſu Strzełowie z Sląſká/ máiąc zaßćie z Konradem Białłym Kiążęćiem Koźleńſkim/ Pánem ſwym/ wybráli ſie tu do nas do Polſki/ ieden z nich Piotr/ Soſnowic frymárkiem zá Rádocżą doſtał. Lecż ziednáli ſie potym z Kiążęćiem przez ludźie zacne/ zwłaßczá Sędźiwoiá Oſtrorogá Poznáńſkiego/ Mikołáiá z Michałowá Sendomirſkiego/ Mikołáiá z Oporowá Łęczyckiego/ Woiewody. Vżywáią polá czerwonego z białłym zá Herb.

W Czechách też ná ten czás było wielkie zámießánie z Huſowey y z Wikleffowey náuki: ábowiem poſpolſtwo w Prádze pobiwßy Rade w Nowym mieśćie/ ſámi z żonámi y z dźiećmi wyßli ná gore iedne/ á do nich z inad drudzy/ ták iż ſie wßyſtkich zgromádziło do czterdźieśćia tyśiecy. Támże mießkáli w Taborze/ łupiąc domy y kośćioły wßędźie. O co fráſował ſie Krol Wacław: á w tym fraſunku gdy ſie rozgniewał ná Podczáßego ſwego o coś/ rußyło go powietrze/ y w kilku dni vmárł.

Rozruch w Czechách.

Wacław vmárł.

W tenże czás y Máchomet Ceſárz Turecki vmárł/ á ná iego mieyſce wſtąpił Báiázet. Przetoż Zygmunt Ceſárz był roſtárgniony w myśli/ to ieſt ieśliże z Turki miał woiowáć ábo o Czechy ſie ſtáráć: dla czego poſłał do Krolá/ áby ſie z nim ziechał w Sączu. A gdy to vczynił Krol/ rádźił ſie go Ceſárz w tym: ktory mu rádźił áby pierwey vſpokoiwßy ſobie Czechy/ woyne ná Turki podniosł. Lecż on nie poſłuchawßy go w tym/ pierwey ná Turki ſie obroćił/ ktorym nic nie vczynił/ owßem ie tylko rozdráżnił. A w Czechách dopuśćił Heretykom ſie zmocnić. Wßákże by był przedśie ná Seym iechał do nich do Berná/ wßytkoby był podług myśli ſwey ießcże ſpráwił. Lecż wolał pierwey do Wrocłáwiá/ gdźie też poſpolſtwo Rade ſwą pozábiiáło/ ktore on ſrodze oto karał. Przeto Prádzánie boiecy ſie go/ áby ich też tákże nie karał/ niechćieli go puśćić.

Máchomet vmárł.

Ziazd Krolow w Sączu.

Ceſárz we Wrocłáwiu.

Támże do Wrocłáwiá kazał do śiebie przyiecháć Poſłom Polſkim y Pruſkim/ áby tám miedzy nimi wyrok vczynił/ podług Compromiſſu/ ktory też iuż wychodźił. Lecż ſtron dobrze nie przeſłuchawßy/ tylko co gotową kártkę z wácká wyrwawßy/ przecżytał wyrok ſwoy: ktory iż był ku krzywdźie náßey ſtronie/ Poſłowie náßy Arcybiſkup Gnieznieńſki/ y Biſkup Krákowſki/ Poznáńſki/ Kuiáwſki/ Płocki: tákże y ći Woiewodowie/ Krákowſki/ Po-

Poſłowie náßy v Ceſárzá.

znáńſki/ Sendomirſki/ Pan Káliſki/ Márſzałek Koronny/ y Záwiſzá Czarny/ wſzyſcy oświadczywſzy ſie/ że tákiego Dekretu niesłuſznego y nieſpráwiedliwego nie przyimuią/ iecháli precz. W ktorym y to było/ żeby on dawny Compromis/ ktory był pierwey przez Commiſſarze Papieſkie vczyniony/ wſtał/ á poślednieyſza oná zgodá Toruńſka w ſwey wadze zoſtáłá. było y to (czego náwet nie było włożono w Controwerſia ſtron) áby Złotorya/ y Iáśieniec/ y młyn Lubicki Krol im wroćił/ á gránice ktore były vczynione ták od Zmudźi iáko y od Mázowſza z Pruſy/ do żywotá tylko Krolewſkiego á Witultowego trwáły: á to pod winą dźieśiąći tyśiecy grzywien ſrebrá. Względem czego wſzyſtkiego mieli dáć Krzyżacy zá ſzkody Krolowi pułtrzynaſtá tyśiącá czerwonych złotych/ á nic wiecey. Gdy to vſłyſzał Krol naſz bedąc ná ten czás w Litwie záfráſował ſie bárzo: á wſzákże mu to wybijał z głowy Witult. Tákże poſłał Krol do Ceſárzá Zbigniewá Oleśnickiego/ z Cebulką Sekretárzem Witultowym Polakiem/ Herbu (iáko go ſam zowie Długoſz) Cielepele/ abo pień/ ktory Herb bedźie niżey/ áby mu powiedźieli/ Ieśli mu to ták Ceſárz płáći dobrodźieyſtwo iego ktore czynił wielekroć dla niego/ y ieśli to ták powinnego ſzánuią/ ktoremu nie tego Ceſárz záwżdy obiecował/ ále ſie bárzo ſpárzył ná ſłowiech y obietnicách iego/ y przetoſz kazał mu ták powiedźieć/ że tego iego niesłuſznego y nieſpráwiedliwego Dekretu nie przyimuie/ czego ſie nań Pánie Boże pożal. A gdy to ták przed Ceſárzem przy wſzytkim Conſeſie mowił Oleśnicki/ á Cebulká też ieſzcze kilkiem ſłow imieniem Witultá Páná ſwego popráwił/ rozgniewał ſie Ceſárz ná nie/ ták bárzo/ iż ie chćiał oknem wyrzućić w rzekę/ ále go od tego hámowáli Biſkupi. Potym obaczywſzy ſie Ceſárz poſłał Poſły ſwe do Krolá/ wymawiáiąc ſie że ſie to nie nim dźiało/ ále że mu omylną ſpráwę dáli Krzyżacy: y obiecał tego ieſzcze popráwić. Aż Krzyżacy iużby też byli ná to nie pozwolili. Przetoſz znowu Krol do niego Biſkupá Krákowſkiego/ y Márſzałká ſwoiego poſłał: ále y w tym Krolowi wiáry ſwey nie zdźierżał. Widząc tedy Krol prozność á nikczemność iego/ dał mu wiecey pokoy. A wezwawſzy Rad ſwych/ rádźił ſie ich co ma czynić: to ieſt/ ieśliże miał przeſtáć ná tym Dekrećie Ceſárſkim/ abo nie. Rádźili mu áby czáſu czekał/ gdyby mu Krzyżacy pieniądze kłádli wedle Dekretu/ to ieſt dwánáśćie tyśiecy czerwonych złotych: ná ktory czás poſłał Krol Ianá Kośćieleckiego Ogończyká Woiewodę Włocłáwſkiego/ z Zbigniewem Oleśnickim Sekretarzem ſwym/ coby tego pilnowáli. Tám gdy Krzyżacy przyiecháli á złotá ták wiele nie mieli/ lecz ſrebrem dokłádáć chćieli/ náſzy ná tym długo przeſtáć niechćieli/ y ták czás vmyślnie zwlekli: á gdy był wieczor/ proteſtowawſzy ſie/ iż im podług Dekretu pieniedzy Krzyżacy nie położyli/ iecháli precz pieniedzy nie wźiawſzy: z czego był Krol poćieſzon bárzo/ życząc ſobie tego żeby to był Ceſárz wiedźiał/ iż ſie nie z iego przyczyny temu doſyć nie ſtáło/ ále z ich.

Potym rychło był Seym w Łeczycy/ ná ktorym byłá wielka niezgodá. Abowiem gdy Helżbietá Krolowa (ktora byłá z domu Toporow) nie byłá chętna Woyćiechowi Biſkupowi Krákowſkiemu/ tákże Tuliſzkowſkiemu Kaſztellanowi Káliſkiemu/ y Zbigniewowi z Brzezia Márſzałkowi/ o to iż byli przećiw iey záwżdy/ wiec vpátrzywſzy też czás ná nie że od ſláchty źle ſłyſzeli o ten Dekret Zygmuntow/ inſtigowáłá tym wiecey z nimi ná nie przed Krolem/ y tego dowiodłá (iáko żony vmieią cudnie mężę do wſzyſtkiego gdy chcą przywieść) że ie o to Krol kazał ſpozywáć Inſtigatorowi wſzyſtkich trzech ná Seym przyſzły. A wſzákże niżli termin przyſzedł vmárłá Babá: á oni ſie też vderzyli w pierśi. iákoż iey nikt nie żáłował/ áni chodźił po niey w żałobie/ tylko ſam Krol. Pochowána w tey Káplicy gdźie Stephan Krol leży: y gdy go

Dekret Ceſárſki nieſpráwiedliwy.

Poſłowie do Ceſárzá.

Poſłowie Ceſárſcy.

Rádá dobra.

Krzyżacy Dekretowi doſyć nie vczynili.

Seym w Łeczyci.

Granowſka vmárłá.

chowano wyieto iey kośći z truny/po ktorych znáć ieſzcze było/że to białagłowá muśiáłá bydź ſubtelna y cudna. Ná tymże Seymie Woyćiechowi Biſkupowi Krákowſkiemu/ktory też był y Kánclerzem/pieczeć chćiano wźiać/o to iż Wincentemu Granowſkiemu Leliwczykowi/ſynowi Helżbiety Krolowey/

Zamieſzká ná Seymie.

liſtu ná Grábſtwo ( ktore mu był Krol dał ) pieczetowáć niechćiał/że to było przećiwko práwu: iákoż áni ná to Pánowie drudzy zezwolić chćieli: o co burdá byłá niemała. A ieſzcze potym wietſza/gdy ná tegoż Biſkupa powſtáli w Rádźie przyiaćiele niebośczyká Wiſzá/ zwłaſzcza Bártoſz Włodek Sulimczyk/ y z drugimi/o to/ że go był pośiadł w Biſkupſtwie Krákowſkim. á to wſzyſtko ſzło z poduſzczenia Krolowey : o co máło ſie krwie rozlanie nie ſtało w zamku/gdy ſłudzy poczeli ſie drzeć do zamku/áż zwod ledwie przed nimi podnieśiono/y brany záwárto. Potym Pánowie vſkromili to wſzytko: á miedzy innemi Jan z Tarnowá Woiewodá Krákowſki/ ktory człowiek był dowćipu wielkiego. Potym byłá Rádá ná tymże Seymie około Kroleſtwá Czeſkiego/ ieślize ie miał Krol przyiać ábo nie : bo iuż wiedźieli że Posłowie z tym iecháli:

Rádá około Kroleſtwá Czeſkiego.

wſzákże nie rádźili go wſzyſcy przyimowáć/ poniewaź miedzy ſoba ták niezgodne:iednák zádźierżeć ieſzce Poſły rádźili/dla Zygmuntá Ceſárzá/áby go w roſole dla Pruſow trzymáli. A w tym przyiecháli Posłowie z ta rzecza: ktorym

Posłowie Czeſcy.

ſie Krol tym wymowił/ że mu ſie tego nie godźi vczynić nie dołożywſzy ſie w tym brátá Witułtá. Z teyże tedy przyczyny iecháli iedni do Litwy do Witułtá/á drudzy zoſtáli v Krolá w Niepołomicach: bo w Krákowie ich niechćieli mieć Duchowni/ áby náſzy od nich ſie nie ſpacháli. Tákże Witułt one Poſły z tym odpráwił/ iż ſie pierwey miał w tey rzeczy z Krolem rozmowić. á z tym odiecháli do Czech. Przyiecháli drugi raz gdy Krol był w Merecu z Witułtem: á tám ie też watpliwie y ná te y ná owe ſtrone Krol y Witułt zoſtáwił/

Posłowie Czeſcy.

( bo iesliby Krol niechćiał/ tedy Witułtá chćieli wźiać ná Kroleſtwo ) gdźie powiedźieli im to/Ze ácż nam Zygmunt bárzo niepraw/y źle ſie nam záchowuie/ bo z Krzyżaki nieprzyiaćioły náſzemi przećiwko nam przeſtáie/ wſzákże ſie my tym nád nim mśćić niechcemy/ áni ſie ná iego bliſkość po brácie rodzonym Wacłáwie kwápimy/ y owſzem go tym pierwey przed ſoba poczćimy/ y Poſły ſwe w tey mierze do niego poślemy. W tym poſłáli JAná TARnowſkiego

Posłowie do Ceſárzá.

Woiewode Krákowſkiego/ z Zbigniewem Oleśnickim/ oznáymuiac mu to wſzyſtko/ y wymawiáiac iego nieſzczerość y nieżyczliwość przećiwko im/ y to mu vkázuiac/ że ſie oni inaczey przećiwko niemu záchowuia á niż on przećiw im/náoſtátek go chćieli z Heretyki Czechy zgadzáć. Przyiał wdźiecznie to poſelſtwo od Krolá Zygmunt/y tym mu to chćiał oddáć/że mu core ſwa ( ktora tylko byłá iedná ) dawał/ z ktora wźiałby był Krol dwoie Kroleſtwo/ Wegierſkie y Czeſkie. Lecz iesliby iey niechćiał czekáć ( bo ieſzcze máła y niedoroſła byłá ) tedy dawał mu Agácya/zone brátá ſwego Wacłáwá Krolá Czeſkiegá/z ktora wźiałby był Sląſko/y ſto tyśiecy złotych poſágu/y Pruſkiey źiemie wſzyſtkiey obiecował mu Krol Zygmunt pomoc dobyć. O czym gdy oznaymili Posłowie náſzy Krolowi/ poſłał wnet tegoż Zbigniewá do Witułtá/ co

Seym w Niepołomicach.

rádźi z tym czynić: ktory rádźił mu ná Seym odłożyć do Niepołomic. A ſtamtad Záwiſze Czarnego wyſłáli do Ceſárzá Zygmuntá/ prośić o Agácya Krolowa/ áby ia dał w ſtan małżeńſki WLAdyſłáwowi. Lecż że w ten czás miał

Poſeł do Ceſárzá.

potrzebe ZYGmunt z Taborzány/ ktorzy go porázili / áż ledwie vćiekł:

Taborowie porázili Ceſárzá.

gdźie Záwiſze gdy też vćiekł do miáſteczká Gory ( ácżby był mogł viecháć by był chćiał ) Czechowie tego Miáſteczká poimáli/ y trzymáli go w więźieniu

Záwiſzá poiman.

przez niemáły czás v śiebie: y przetoſz ſie to małżeńſtwo odwlokło/ á potym z tego nie było nic. Tych Taborow Wodzem był Zyſzká chłop ślepy ná iedno

Zyſká.

oko/ y Heretyk/ wßákże w ſpráwách Rycerſkich dobrze biegly/ bo też ſłużał w Prusiech Krolowi weſpołek z innemi Czechy/ y był w Grunewáldeńſką woyne. W tenże czás Krol Władyſław zmowił core ſwą Jádwige w małżeńſki ſtan/ zá ſyná Fryderykowego Márgrábie Brándeburſkiego/ Burgrábie Noremberſkiego. Ale iż był ießcze młody/ kazał mu ſie dla ćwiczenia zábáwić pierwey ná dworze ſwym: y polecono go Heliaßowi Dziekanowi Sendomirſkiemu/ y Piotrowi Chełmſkiemu/ ktorzy mu ćwiczenie dawáli. Vczynili pákta miedzy ſobą ten Márgrábiá z Krolem tákowe/ Iż ieśliby Krol ſyná zadnego niemiał/ tedy ná tego ſyná Kroleſtwo Polſkie ſpáść miáło: á on też ziemie Márgrábſką miał przyłączyć wiecznie do Polſki/ y przećiw Pruſom pomagáć. Wßákże tá rzecz do ſkutku nie przyßłá. Acz wiecey też obiecował Márgrábiá á niż vczynił. Bo gdy było pomoc przećiw Pruſom/ tedy wßyſtko odwłaczał/ powiedáiąc że Pruſowie vczynią wßyſtko co on każe/ náwet by ie chćiał y w woz záprządz: y przetoß od woyny wßyſtko Krolowi odradzał.

Jádwige obiecano Márgrábi.

Temiż czáſy Witułt Korybutá/ ná złość Zygmuntowi Ceſárzowi/ poſłał do Czech ná Kroleſtwo: ktory gdy przyćiągnął do Moráwy/ vćiekł Ceſarz ſtámtąd przed nim do Węgier/ odſtąpiwßy od zamku Oſtrogá/ ktorego ná ten czás dobywał. A ták wyzwoliwßy to Miáſteczko od obleżenia Korybut/ iechał do Vnieowá/ ktore miáſteczko że trzymáło ſtronę Ceſárſką/ obległ ie/ y bárzo go prędko dobył/ ácz było doſyć obronne/ ktore ná łup Zołnierzom puśćił. Potym ćiągnął do Czech/ gdźie od wßyſtkich wdźięcznie zá Páná był przyięt/ y miáſto Prágá klucze mu do miáſtá oddáło/ y zamki obádwá go przyięły: gdźie iuż pánował iáko własny Pan ich/ w pokoiu y w rządźie niezłym/ to ieſt złe karząc á dobre miłuiąc/ przez czás niektory. A iż mu ná zamku/ rzeczonym Kárlowy kámień/ wiele należáło/ obległ go y dobywał/ ſtrzeláiąc vſtáwicznie do niego ze trzech ßáńcow/ przez ßeść mieśięcy cáłe: á wßákże go dobyć nie mogł/ bo zimá w tym záßłá: wßákże ſie ich nátrapił/ ieśli czym inßym/ tedy tym/ że gdy ſtrzelano do nich z dźiał trupy y innemi plugáſtwy/ był tám táki ſmrod v nich/ że drugim áż zeby od ſmrodu powypadáły z gęby.

Korybut do Czech ná Kroleſtwo iechał.

Potym poſłał Papież Poſłá ſwego Antoniego Zená/ áby przeyźrzał tę ſpráwę Krolá Polſkiego z Pruſkim Miſtrzem. Lecz że ná ten czás Krolá nie było w Polßce/ iechał zá nim do Litwy/ bo ſie tám ná ten czás żenił Krol: co było nád wolą wßyſtkich Senatorow Polſkich co przy nim byli/ oprocz Witułtá ſámego/ ktorego Krol poymował Sieſtrzankę Ruſką/ Kijowſkiego Xiążęćiá corkę: po ktorey nic nie wźiął/ y ießcze dał. imię iey było Zofia. á iuż to byłá czwarta żoná Jágiełłowá. A gdy ſie Krol wroćił z Litwy/ przyiechał do niego Poſeł od Xiążęćiá Monteńſkiego/ chcąc ſie mu poddáć pod obronę y z Xieſtwem ſwym: (á to Xieſtwo w Niemcech leży nád Renem) ále mu ſie Krol z tego wymowił.

Poſeł Papieſki.

Zofia żoná czwarta Jágiełłowá.

Zátym woyná z Pruſy záśie náſtąpiłá/ z ktorymi radby był Krolá ten Legat Papieſki ziednał/ ále nie mogł: bo Ceſarz rozgniewawßy ſie o to ná Krolá/ że Witułt Korybutá brátá z woyſkiem niemáłym ták z Polſki iáko z Litwy poſłał ná kroleſtwo do Czech/ podwodził Pruſy ná Polaki/ y nie dał im ináczey ná ſtánie pozwolić (ktorego ießcze chćiał pomknąć ten Legat miedzy nimi) iedno tym obyczáiem/ áby Papież y Ceſarz mogł ie gdy będźie chćiał roſkázáć im zrzućić. do ktorych też poſłał liſty potáiemnie przez żebraká. A gdy on żebrak w Koninie był rozgniemogł ſie ná śmierć/ y powiedźiał o liśćiech Ceſárſkich. ná ktorych to ſtało: Iż gdy ſie/ vprzeſpiecżą Polacy/ tedy wy bądźćie pogotowiu/ á ia też Xiążętá Rzeſkie tym czáſem pobudzę/ iż wam dádzą pomoc ná Polaki. Krol Polſki bacżąc to/ kazał ſie ſwym co prędzey gotowáć.

Woyná do Prus.

Zigmunt przez żebraká liſty do Prus poſłał.

Sćiągnel

Sćiagneli ſie wßyſcy do Czerwieńſká/ gdźie ſkoro przeßli Wiſłe názáiutrz do niego przyiechał Witułt z Litwa/ było wßyſtkiego ludu Krolewſkiego o ſto tyśiecy/ oprocz pießego ludu/ ktorego kilká tyśiecy zá pieniadze przyieto. Dniá wtorego Lipcá przyßli pod Lutenburg miáſteczko/ ktore wźieli. Do= wiedźiawßy ſie o nich Pruſki Miſtrz poſłał przećiw im trzydźieśći tyśiecy woyſká ſwego/ z Vlrykiem rzeczonym Czánger Márßałkiem ſwym/ á ſam zo= ſtał w Málborku. Záſádźili ſie byli ná náße ná leśie/ y tám im dáć bitwe chćie= li: ále gdy ich náßy poſtrzegli/ rußyli ſie ſtámtad/ y przeßedwßy Drwiaca rze= ke/ ßli proſto ku náßemu woyſku/ ktorego iuż bliſko bedac położyli ſie y oko= páli dobrze. Gdźie Czánger kazał oznáymić ſwym żeby ná iutro potykáć ſie byli gotowi. Jákoż bez watpienia dałby był bitwe náßym/ ániby ſie był ná to rozmyślał: áż mu to rozwiodł Konrad Slezak rzeczony Niemiec/ człek ſpráwny y w Rycerſkim rzemieśle biegły/ ktory mu rádźił/ áby pierwey niż co pocznie dowiedźiał ſie o ſpráwie y woyſku nieprzyiaćielſkim. y tákże vczynił/ że z Konradem wyiechawßy ogladał z dáleká woyſko náße/ ktorego że przey= rzeć okiem nie mogł/ co polá wßyſtki okryło/ iákoż go kłádźie Długoß do ſtá tyśiecy: vlekwßy ſie tedy/ kazał ſwym záraz vćiagáć precz: czego Krol dowie= dźiawßy ſie/ poſłał wſkok zá nimi ludźi lekkich/ coby ich trapili z tyłu gdźie mogli. iákoż vbili ich niemáło/ y drugich też poimáli: bo ták vćiekáli że ſie nie opárli áż zá Drwiaca rzeka/ chcac tám prześćia náßym bronić. Krol tegoż dniá przyßedł zá nimi do rzeki Drwiacey/ y tám ſie położył. A gdy brzeg ſwoy dźiáły y ſtrzelba dobrze oſádźiwßy poczeli náßym prześćia bronić/ Krol z Cho= ragwia ſwa ktora zowa Gończa kazał ſie ná innym mieſcu przepráwić. Co o= ni obaczywßy ieli záraz vćiekáć: á náßy ie w pogoni śiec y bić. Y ták Drwia= ca rzeke przebywßy náßy/ v Brátianá w mili od rzeki ſtáneli. A Niemcy ſie po zamkach wßedźie rozeßli. Názáiutrz ku Ryſſenburgu ßli/ ktory wźieli y

*Ryſsenburg ſpa= lon.*

ſpalili: gdźie kośćioł rzadny zgorzał: y wßytek ten kray ſplundrowawßy y wy= paliwßy/ Oſſe rzeke przeßli/ przez ktora ſie dwá dni przepráwowáli. Gdźie náßy ſługe Poſłá Ceſárſkiego poimawßy zá ßpiegá do Krolá przywiedli/ kto= ry iechał po Gleyt ná Poſłá: wßákże gdy ſie ſpowiedźiał/ kazał go Krol pu= śćić/ y liſt dawßy odprowádźić.

*Wołoßy porázili Niemce.*

W ten czás też WOłoßy (ktorych Krol miał cztery ſtá od ALexándra Woiewody ná pomoc przećiw Krzyżakom) zágonili ſie byli áż pod Márye= burg/ palac wśi wokoło: ná co ſam Pruſki Miſtrz Michał pátrzał oknem z zamku/ y widzac że ich máło/ poſłał wſkok iezde ſwa Niemiecka przećiw im. Wołoßa widzac że im nierowno/ vſkoczyli ku láſu/ y pozśiádawßy z koni á zá drzewem káżdy ſwym ſtánawßy ieli ſtrzeláć do nich z łukow/ ták w ſáme iáko w konie/ ktorych gdy náſtrzeláli niemáło/ ieli Niemcy vćiekáć: á Wołoßa w= śiadwßy ná konie gonili ich/ y bili/ y imáli: ktorych nábiwßy y nawiazawßy niemáło/ wroćili ſie z nimi do Krolá/ zá co byli pochwaleni y vdárowáni.

*Gołubie náßy wźieli.*

Potym náßy przyßli do Gołubiá/ y tegoż dniá miáſteczko wźieli: ktore Krol puśćił ná łup. Támże byłá wieżá iedná nád rzeka doſyć mocna/ ná kto= ra niemáło Mießczan y Krzyżakow poućiekáło: gdy ich dobywano poddáli ſie/ zdrowie ſwe wcále ſobie wymowiwßy. Przy tym Gołubiu iáko były dwá zamki nie dáleko śiebie/ tedy ieden ſámi Krzyżacy ktory był ſłábßy ſpalili/ y konie pobili áby ſie náßym niedoſtáły/ á ná drugim ſie záwárwßy bronili: á w= ßákże ich náßy dobyli/ gdźie przez cztery ſtá ludźi Rycerſkich y 15. Krzyżow= nikow náßy wźieli/ ktore wßyſtki do więźienia pobráli. Támże do Krolá

*Poſeł od Ceſárzá Zygmuntá.*

przyiechał Poſeł od Ceſárzá Zygmuntá/ proßac áby Korybutowi kazał precz wyiecháć z Czech/ y áby nie puſtoßył źiemie Pruſkiey Zakonnikom poddánym

Ceſárſkim/ ktorzy ieśli co zádziáłáli tedy z Rzeßą obiecował vczynić ſpráwie-
dliwość z nimi Krolowi: á ieśliby go też obrażał Dekret pierwßy Ceſárſki/ te-
dy go chćiał popráwić: lecz ieśliby ſie też nań gniewał o co innego/ tedy w tey
mierze chćiał ſie dáć ſądźić Pánom Węgierſkim y Polſkim. Dał mu Krol ná
to odpowiedź: Iż áczkolwiek Dekret przećiw mnie wyßedł Ceſárſki/ wßákżem
go ia pilnie ſtrzegł ábych przećiw niemu nie wykroczył: lecz oni áni Ceſárſkie-
go/ áni Posłow Papieſkich/ żadnego nigdy Dekretu nie zdźierżeli: wßákże ie-
dnák y do woyny ießczebychmy ſie byli nieſkwapiáli/ y ſtanie z nimi mieli/ po-
dług woley Zená Papieſkiego Posłá/ byſmy byli nie náleźli v żebráká liſtow
z podpiſem y pieczęćią Ceſárzá Zygmuntá/ ku ßkodźie náßey y nád domniemá-
nie nas wßech: á ták muśim tego zbroyną ręką dochodźić/ czego nie możem
práwem ſłußnym otrzymáć. Co ſie tycze Korybutá/ ia o tym niewiem: ále w-
net Witułt przyznał ſie do niego/ y powiedźiał że mßcząc ſie ták wielkiey krzy-
wdy ktorą mamy od Ceſárzá/ iż z tymi łotry Krzyżáki przećiwko nam przeſtá-
ie/ tedym ia też to iemu ná złość vczynił. Ale niechay nam Krzyżacy dádzą po-
koy tedy też Korybut wyiedźie z Czech záraz. Z tym odpráwieni Posłowie.

> Odpowiedź Posłowi.

A náßy przedśię woiowáli w Prusiech. A iż ſie Krol tego obawiał/ áby gdy
on Pruſy woinie Krzyżacy iemu też do Kuiaw nie wpádli/ zoſtáwił tám Má-
ćieiá z Łábißyná Brzeſkiego/ y Jánußá Kośćieleckiego Jnowłocłáwſkiego/
Woiewody/ y że wßyſtka ślachta Kuiáwſka/ nád ktorymi ſpráwę wßyſtkę zle-
ćił Andrzeiowi Brochowſkiemu Oſsorczykowi Stároście Brzeſkiemu/ że był
ſpráwnieyßy: ktory położywßy ſie miedzy Murzynowem y Orłowem/ był po-
gotowiu czekáiąc ná nieprzyiaćielá. Jednák Woiewodom gdy ſie to zá krzy-
wdę widźiało/ iż Brochowſkiego ácz vmieiętnego/ ále że chudego pacholká
Krol nád nie przełożył/ rozgniewawßy ſie odiecháli precz: wßákże przedśię
Brochowſki nic nie opuśćił co nań przyſtało. Czego gdy ſie dowiedźiał Kom-
mendor Toruńſki/ wyćiągnął táiemnie nocą z Torunia/ y złączywßy ſie z Rey-
tery/ ktorych było ná Nießáwie ośm ſet/ vmyślili go zyść iáko ćicho w nocy:
ále tego dokazáć nie mogli/ bo gdy ná pierwßą ſtraż tráfili/ záraz ſie druga
poſtrzegłá/ y záśię trzećia/ ktora ſwym dáłá wczás znáć do obozu. Przeto
Brochowſki nic nieomießkawßy/ wyſkoczył záraz z ſwymi/ y vderzył ná Niem-
ce/ ktorzy iuż bliſko obozu byli. Tákże z nimi bił ſie wnocy po Kśiężycu: gdźie

> Brochowſki poráził Krzyżáki.

máłym fortelem náßy wygráli: ábowiem gdy dwádźieśćiá koni z inßey ſtrony
przypádło Polakow vczyniwßy okrzyk/ Niemcy mniemieli by ich było więcey
pierzcháli w ćienie/ á náßy ie gonili: ktorych ieśli co do láſá vßło/ tedy ich ná-
záiutrz chłopi znáydowáli/ y przywiedli. Támże oprocz innych wiele więźniow
Porucznik poimán/ y dwánaśćie Krzyżakow/ á ſam Kommendor vćiekł. Po-
tym Krol wźiąwßy zamek on w Golubiu ( iákom piſał ) przyćiągnął do Ko-
walewá/ ktore mießczánie ſámi ſpalili/ á ná zamek vćiekli: ktory że doſyć był
mocny y obronny długo ſie Krol koło niego zábawiał. A tym czáſem/ ábo co
máło przedtym/ wźięli Niemcy Drahin/ z Dobrogoſtem Nałeczem Kaßtel-
lanem Kámieńſkim/ gdy ßli Pruſkiemu Miſtrzowi ná pomoc z Niemiec.
Wßákże náßy prędko záśię tego zamku doſtáli/ przez Páwłá Wężyká: ktory
będąc miedzy Niemcy wnocy/ dał znáć náßym poćichu/ áby przyßli pod zamek
chcąc im bydź pomocen: á gdy przyßli pod zamek/ ſpuśćił im śieći ſárnie/ po
ktorych leźli do zamku wzgorę/ iáko po drábinach: ktorzy wnet Niemce wy-
rzućili/ á drugie poimáli w zamku/ y Dobrogoſtá wyſwobodźili. Tego Wę-
żyká potym Krol opátrzył w Zupach. Potym Krol v zamku Kowalewá ſtrá-
ćił ßturm: ábowiem Krzyżacy nábiwßy palow oſtrych w przykop ſłomą z wie-
rzchu przytrześli/ y ták náße vłowili że ich tám wiele legło y zoſtáło: gdźie y

> Drahin wźięto.
>
> Wężyk.
>
> Drahin náßy wźięli.

Dobrogost co Drahin ſtráćił zábit/z wiela innych Nałeczow/co z nim chodźili do ſzturmu. Tákże tego zamku nie dobywſzy ſzedł ná Pápow (ktory ſpalił) ku Toruniowi: á gdy ſie dowiedźiał o pewnym woyſku Miſtrzá Pruſkiego/ poſłał przećiw im ſzesnaśćie Chorągwi Polſkich/ y drugą ſzesnaśćie Litewſkich: wſzákże ſkoro ſie o nich dowiedźieli Niemcy rozpierzchli ſie precż: gonili ich náſzy áż do Rádźiniá. A gdy márło w Toruniu/ Krol ſpaliwſzy Przedmieśćie/ ruſzył ſie do Chełmieńſkiey źiemie/ wſzedźie puſtoſząc y paląc: ták iż ſie też iuż przykrzyło bárzo Krzyżakom ná to pátrząc/ y ſłyſząc płácż vſtáwicżny ludzki. Przetoſz poſłáli do Krolá Poſły/proſząc o Chrześćiáńſką vgodę. Krol nie odmowił im tego. A ták ſie ziecháli do Mielná ieziorá nád rzekę Oſſę/ ná dźień przenieśienia S. Stániſłáwá: gdźie tegoż dniá ſie zgodźili. Zmudzi Krzyżacy ktorey ſie dopieráli odſtąpili/á Nieſzáwę Krolowi wroćili/ zámek ſwoy ſtámtąd zniowſzy/ y połowicę cłá wodnego ná Wiśle v Toruniá z połowicą wolną Wiſły rádźi pozwolili/ y ſummę pewną pieniędzy poſtąpili. Wſzákże tego wſzyſtkiego nie zdierżeli: zwłaſzcżá gdy im Zygmunt Ceſarz nie dał.

*Krol obległ Toruń.*

*Poſłowie od Miſtrzá Pruſkiego.*

*Mielno Iezioro.*

Ná teyże vgodźie ſádźił ſie Niemiec ieden z Mikołáiem Powáłą/mieniąc to nań/iákoby go miał poimáć w Koronowſką bitwę/(iákoż go tám było zbito z koniá) y pod ślubem go wypuśćić. Spráwował ſie tego Powáłá (iákoż ná on cżás ſłowo Rycerſkie wiele ſobie ludźie ważyli) y świádkow ná to żądał: miáſto ktorych vkázował Niemiec Patlik z iego głowy włáſney. A on ná to powiedźiał: że byś ty był cżłek Rycerſki/ tedybyś ſie łupy nie báwił/ cżego ludźie Rycerſcy nie cżynią/ áleś łotr ábo odźiercá iáki. y ták śmiech był z onego Niemcá.

Záraz tedy Krol ſtámtąd odiechał/y tegoż dniá nie dáleko Brodnice ſtánął: á názáiutrz zbudowawſzy w śiedmiorę moſty przez Drwiącą przeſzedł. gdźie ſkoro po Mſzy przyſtąpili do niego Chorążowie wſzyſcy/ y klęknawſzy we zbroi przed nim/ Chorągwie mu ſwe oddáli/z tą wiárą iáko ie od niego wźięli. Zácżym Krol woyſko roſpuśćił/y pożegnawſzy ſie z Witułtem y z Xiążęty innemi poiechał do Poznániá:gdźie miał drogę obiecáną Pánu Bogu cżeść y chwałę zwykłą oddáć.

A gdy do wielkich waśni iuż przychodźiło Krolowi z Ceſárzem / Pánowie Węgierſcy żądáli od náſzych Pánow ziecháńia ná oſobne mieyſce. Ziecháli ſie tedy náſzy z nimi naprzod do Corſtyná/ wiec do Kieſzmárku: gdźie poſtánowili/ áby ſie Ceſarz z Krolem Polſkim ziechał ná przyſzłę Pułpoſtu do Stáregośiołá ná Seym/ y z Rádámi ſwemi: gdźie też y Pruſcy Poſłowie żeby byli. Támże ná ten cżás Mikołay Trąbá Arcybiſkup Gnieznieńſki vmárł/ ktory naprzod Primáſem ſie iął piſáć: á ná iego mieyſce Woyćiech Biſkup Krákowſki Iáſtrzębiec wſtąpił: ná tego záśię mieyſce Zbigniew Oleśnicki/ Herbu Debno: do cżego mu dopomogł Witułt/ácż ſie przedtym nań gniewał. Ziecháli ſie tedy ná cżás náznácżony Ceſarz z Krolem do Stáregośiołá: gdźie dawnych pakt miedzy temi Páńſtwy ponowili/ y sámi ſie z ſobą pogodźili: z Krzyżáki też Ceſarz Krolá pogodźił/ tym ſpoſobem iáko v Mielná ieziorá było poſtánowiono. A co ſie tkło kupiectw y innych rzecży/ tedy mieli ſie ziecháć do Nieſzáwy z ſobą. Zácżym ſie roziecháli: y prowádźił Zygmunt Krolá áż do Lubowle: y tam był z Krolem ná Wielkanoc. cżeſtował go Krol dobrze. Tákżeć dopiero Krol Korybutá vocował z Czech záśię do Litwy. ktory w Czechach miał iuż bárzo wiele ludźi po ſobie/y miáſto Prágá było po nim. Ten przyiechawſzy do Polſki/nápierał ſie v Krolá Dobrzyńſkiey y Kuiawſkiey źiemie: cżego gdy mu Krol odmowił/ iał wnetże wichrzyć/ o co Krolá ſobie

*Ziazd w Kieſzmárku.*

*Arcybiſkup Trąbá vmárł.*

*Oleśnicki Biſkup Krákowſki.*

*Ziazd Krolow v Stáregośiołá.*

*Zgodá z Miſtrzẽ Pruſkim.*

*Korybut z Czech przyzwan.*

bárzo rozgniewał. Potym Witułt śie ziechał v Wieluniá miáſteczká/ ktore ieſt nád Niemnem rzeka ná gránicach Pruſkich y Żmudzkich/ z Miſtrzem Pruſkim: gdźie Krol też poſłał Zbigniewá Oleśnickiego Biſkupá Krákowſkiego/ y Sedźiwoiá Oſtrorogá Woiewode/ Dobrogoſtá z Sámotuł Kaſztellaná/ Poznáńſkie/ y Stániſłáwá Ciołká Podkánclerzego. Támże iuż vſuli miedzy Pruſy á Żmudźia gránice wieczne. Tegoż czáſu Polacy ziechawſzy śie do Wárty ſpiſáli byli wiele ártykułow dobrych y potrzebnych. Tegoż czáſu Ludwik Xiaże Legnickie y Brzeſkie fundował kláſztor Kártuzyſki v Legnice/ nád rzeka rzeczona Kacbach/ y według potrzeby opátrzył y nádał.

Ziazd v Wieluniá ná Żmudźi.

Potym byłá Koronácya Krolowey Zofiey známienita y wſzemu świátu ſławna/ ná ktorey/ oprocz Ceſárzá Zygmuntá ktory napośledz przyiechał/ był Eryk Krol Duńſki/ y Brándá Kárdynał Poſeł Papieſki/ y Iulianus Ceſárius Camerarz Papieſki/ ktory też potym był rychło Kárdynałem/ nuż Ludwik Báwárſkie Xiaże/ Semowit/ Włádyſław/ Káźimirz/ y Alexánder bráćia Mázowieckie Xiażetá: Bernát Opolſkie/ Bolesław Cieſzyńſkie/ Ian Ráćiborſkie/ Káźimirz Oświećimſkie/ Wacław Opáwſkie/ dwá Konradowie biały y czarny/ Kośleńſkie/ Wacław Zegáńſkie/ Korybut brát Witułtow: nuż Kuntorowie z Prus/ Elbieńſki y Toruńſki/ ná mieyſce Miſtrzá Páwłá z Rusdorfu. Witułt niechćiał bydź/ gniewał śie ná kogoś/ śnadź ná Krolowa. A gdy przyiechawſzy do gránic Węgierſkich Ceſárz/ długo śie oćiagał do Krákowá przyiecháć/ chcac áby mu Krol kilku Pánow Polſkich poſłał w zákłádźie/ przetoż Krol Duńſki Eryk ſam śie dobrowolnie nápárł tám iecháć y zoſtáć w zákłádźie/ z Zbigniewem Oleśnickim Biſkupem Krákowſkim/ y z drugim Zbigniewem z Brzezia Márſzałkiem Koronnym. Widzac tedy Zygmunt Ceſárz táka chęć iego/ tedy niepotrzebuiac żadnych zákłádow wyiechał záraz z Sramowic/ y iechał ná Nowytarg proſto: á gdy do Myślimic przyiechał cztery mile od Krákowá/ záiechał mu Krol droge/ z wielkim tłumem ludźi/ y z rádośćia go przyiawſzy do Krákowá prowádźił. Krolowa też Zofia w piaći ſet koni záiecháłá mu droge/ ná gore Láſotyńſka: y támże źiemie kobiercámi kazawſzy wſzedźie vſłáć/ CEſárzá y z Bárbára żona iego witáłá: ktora ná złoćiſte ſánie do śiebie wźiawſzy/ iecháłá ták z nia áż ná zámek. Náźiutrz ráno zeſzli śie wſzyſcy do kośćiołá: gdźie Zofia od Woyćiechá Iáſtrzebcá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego byłá koronowána. Dźiało śie to roku Páńſk. 1424/ dniá 12. mieśiacá Lutego. Po koronácyey wſzytkich Krol wźiał ná zámek/ gdźie dobrey myśli bywáli záwżdy z ſoba: á záśiadáli wſzyſcy weſpoł w iedney izbie/ ktora Láſkowiec zwano: byłá iey połowicá drzewiána á połowicá murowána. y z tegoż drzewá owá Grodzka izbá ieſt ieſzcze ná Zamku w Krákowie. Ná Piatek prośił wſzyſtkich do śiebie Záwiſzá czarny Sulimczyk/ y czeſtował ich známienićie y vdárował. á miał dom ſwoy ná S. Iáná vlicy. Ná tymże weſelu ſtárano śie iákoby był Krol dał Iádwige core ſwoie Boguſłáwowi Pomorſkiemu Xiażećiu/ powinnemu Ceſárſkiemu: gdyż śie Krol ná Fryderyká Márgrábie gniewał/ y niechćiał iey dáć ſynowi iego/ ácz był obiecał/ przeto iż też Márgrábiá nie dawał pomocy Krolowi przećiw Pruſom/ iáko to był powinien: á wſzákże do tego nie przyſzło/ gdy ná to Pánowie Polſcy żadna miára zezwolić niechćieli/ powiedáiac/ iż co śie iuż raz rzekło/ tedy śie to godźi káżdemu trzymáć. Niechćiał y Witułt ná to pozwolić/ ktorym śie Krol nabárźiey wymawiał/ bo v niego Fryderyk był ná Dworze. y przetoż tám był Ceſarz Poſły ſwe do niego w tey rzeczy poſłał: ále to rzeczy były prozne. wiec też y Papieſcy Poſłowie odradzáli od tego/ bo Fryderyk był powinny Papieżowi/ z domu Kolumnow. Ná tymże weſelu vprośili by-

Koronácya Krolowey Zofiey.

Roku 1424.

Láſkowiec Izbá.

Záwiſzá Czarny.



li wſzyſcy

*Indult przećiw Czechom.*

li wßyscy gośćie v Krolá Jágiełłá/ iż obiecał dáć pięć tyśiecy koni ná pomoc/ przećiw Heretykom Czechom/ okrom tych co ná swą ßkode poydą: ná ktore Papież miał dáć Bulle. Mießkáli w Krákowie wßyscy gośćie piętnáśćie dni: potym sie roziechali do domow swych. A Krol odprowadzał Cesárzá áż do Sączá: z ktorym też iechał Eryk Krol Duński: bo do Bożego grobu ieżdził w ten czás. Wroćiwßy sie Krol do Krákowá iechał do Wiślice/ gdźie do niego Posłowie Czescy przyiecháli/ proßąc áby im znowu Korybutá ná krolestwo posłał. Czego nietylko im Krol odmowił/ ale y woiowáć ich sam chćiał/ gdźieby z Heretyki dłużey byli/ á Papieżowi sie nie vpokorzyli.

*Korybut do Czech.*

*Piotr Miezwiecki.*

Wßákże Korybut názbieráwßy łotrostwá bárzo wiele záśie tám iechał/ nád wolą Krolewską. przeto był w podeyrzeniu Krol v Cesárzá Zygmuntá/ choćia mu był posłał z Piotrem Mieżwieckim 5000. ludźi/ iáko sie było rzekło/ przećiw Heretykom Czechom: wßákże gdy nigdźiey ich w Morawie niechćiano do miast pußczáć/ boiąc sie náßy czego gorßego/ wroćili sie do Ołomuńcá do domu/ bo tych Taborow w Czechach było ná 30000.

*Władysław sie vrodził.*

Tegoż roku/ to iest 1424/ vrodził sie Jágiełłowi syn Władysław/ mieśiącá Listopádá/ z rádośćią wßystkich ludźi: czwartego Mieśiącá okrczon/ przez Posły Papieskie/ Cesárskie/ Xiążąt Medyolańskiego/ y Weneckiego/ y innych Slaskich: ktorzy wielkie dáry przynieśli onemu dźiećięćiu: á Witułt kolebkę srebrną/ w ktorey było sto grzywien srebrá. Vdárował też Władysław Krol káżdego Posłá dobrze. Przyiechał potym drugi Poseł Papieski

*Vrsinus Kárdynał.*

*Gwozdz Páná Chrystusow.*

Vrsinus Kárdynał/ ktory dárował Krolá gwoźdźiem iednym ktorym było przybito Páná Chrystusá ná krzyżu. przećiw ktoremu wßystko Duchowieństwo z processiámi wychodźiło: iáko ná on czás był lud nabożny/ y do służby Bożey dźiwnie gorący. iest ießcze dźiś ten gwoźdź ná zamku Krákowskim w kośćiele. Wtenże czás Mikołay Lásocki przyniost to od Papieżá Krolowi/ że mu było wolno oderwáć Lubelską ziemię od Diocesiey Krákowskiey/ á do Chełmskiego Biskupstwá przyłączyć: ále sie o to mocnie zápárł Zbisek Biskup Krákowski.

*Roku 1425.*

*Synod w Lęczycy.*

Látá 1425. był Synod w Lęczycy/ ná ktorym mieli złożyć Duchowni Krolowi dwádźieśćiá tyśiecy złotych ná Heretyki/ zá dozwoleniem Papieskim: ále nie złożyli/ dla tego żeby im to w obyczay nie weßło. Tegoż czásu vmárł Jákub Biskup Płocki: á po nim Kápituła/ ná prośbę Semowitá Xiążęćiá/ Stánisławá Páwłowskiego/ Herbu Pierzchałá/ Archidyakoná Płockiego obráłá: ktory Krolá tym był sobie obráźił ná Synodźie przeßłym/ że nie przyznawał Krolowi żadney zwierzchnośći w Mázowßu. (á to ßło z strony tey Contribuciey wyżßey pomienioney.) A dla tegoż Krol złożył Seym

*Seym w Brześćiu Litewskim.*

*Roku 1426.*

w Brześćiu Litewskim/ w Roku 1426/ ná ktory kazał Xiążęćiu przyiecháć áby ołd czynił: ále sie chorobą wymowił. Przetoß posłał Krol do niego/ áby koniecznie w Sendomirzu to vczynił. Nátymże Seymie Brzeskim pozwolono Krzyżakom drugiey połowice młyná v Lubißowá: á to zá prośbą vśilną Witułtową/ ktory też chćiał im powiát ieden ná Zmudźi nád morzem/ rzeczony Dolangeński/ puśćić. y przetoß tám z tego Seymu Zbigniew Biskup Krákowski/ Domárat Káßtellan Biecki/ y Piotr Száfrániec Podkomorzy Krákowski/ z Mikołáiem Drzewickim Pisárzem Káncellárzynym/ náznáczeni byli do Witułtá Posłámi/ áby tego nieczynił. Támże ná tym Seymie chćiał Krol/ áby Polacy syná iego Władysłáwá zá Páná sobie obráli: czego mu byli pozwolili tym sposobem/ żeby ślachćie wolnośći Krol przyczynił/ á z Duchownych imion stácye zniost/ y Kuiáwiánom owsy ktore dawáli odpuśćił. Potym Seym był w Lęczycy/ ná ktorym gdy tego wßystkiego Krol niechćiał zá-

*Seym w Lęczycy.*

śie vczynić/ powiedáiac że mu Ceſarz do tego nie rádźi/ powſtawßy Senat wßyſtek w Rádźie/ kazał ſobie on liſt Zbigniewowi Biſkupowi Krakowſkiemu/ ktoremu był zwierzon/ dáć/ ktory gdy im oddał/ tudźież przed Krolem go zdrápali: y przetoż z tey rzeczy ná ten czás nie było nic. Ale zás inna drogę Krolowi podał Ceſarz ná to/ to ieſt áby z oſobná káżdego z Pánow Krol prośił y dárował/żeby ſie podpiſowáli. Y tákże Krol vczynił/ że vchodźił Pány iedne dáry drugie obietnicámi/ ták iż ſie ich bárzo wiele podpiſáło ná to/ y pieczęći ſwe przyłożyli. Lecż drudzy byli/ co niechćieli ná to przyzwaláć/ áni ſie podpiſowáć/áni dárow bráć: wiecey dobro Rzeczyposp. ſobie ważac/á niż włáſne pożytki: ále tákich máło było. á dźiśby podobno ießcże mniey. Rychło potym vrodźił ſie drugi ſyn Krolowi: dano mu imie/ Káźimirz: ále roku nie doczekawßy vmárł. Tegoż roku był wielki mor w Polßce y w Litwie/ ták iż Krol nie miał mieyſcá beſpiecznego gdźieby miał mießkáć/ tákże y Witult w Litwie/ áż muśieli po leśiech mießkáć y z żonámi. támże Krol ná myśliſtwie bedac w Białłowieżách/padł znim kon/y złamał ſobie goleń: dla czego mießkał niemáły czás w Kráſnymſtáwie/ lecżac ſie.

Zygmuntowá rádá.

Mor wielki w Polßce.

Krol złamał goleń.

Potym Witult zebrał lud niemáły z Polſki y z Litwy do Moſkwy/ z ktorymi ćiagnał do Pſkowá: ktore miáſto ná ten czás było ſobie wolne. ále mu ſie tá wypráwá nie ßáńcowáłá/ bo mokrość byłá wielka/ y dżdże vſtáwiczne ßły. á też nie miał ſpráwiedliwośći do tego/ bo támtá Ruś zá pokoiem mießkáiac/ kupiectwá tylko pátrzyłá/á iemu iáko żywi nie byli nic winni. A wßákże chcac Pſkowiánie pokoy mieć/ odkupili mu ſie niemáła ſumma pieniedzy. Krol też Wládyſław poſłał pieć tyśiecy ludźi/ ktore zebrał w Ruśi/ ná pomoc przeciw Turkom Zygmuntowi Ceſárzowi/ z Janem Kobylińſkim ( ktory iuż dom zßedł ) Stároſta Sánockim/ Herbu Grzymáłá: przyćiagnawßy z tym ludem do Bráyłowá miáſteczká/ gdźie Seret wpada w Dunay/ leżał tám cáłe dwá mieśiacá/ weſpołek y z Wołochy/ktorzy też z roſkazánia Krolewſkiego rußyli ſie byli ná Turki gwoli Ceſárzowi: iednák gdy ſie Ceſárzá doczekáć nie mogli/ ktory ſpráwámi Czeſkimi był zábáwiony/ wroćili ſie. Acż druga też Ruś nieiezdźiłá dáley od gránic/ powiedáiac że nie powinni/ áżby im było dano po piaći grzywien ná drzewo/według vſtáwy Káźimirzá Wielkiego: y przetoż ie Krol karał o to długim więźieniem/ á drugim imioná pobrał: wßákże ná przyczyne Pánow odpuśćił im to potym/y wroćił wßytkim imioná/ oprocz Woytoſtwá Kroſnieńſkiego.

Witult wyprawił ſie pod Pſkow.

Pſkow ſie odkupił.

Kobyleńſki poſłan ná Turki.

Tegoż też roku vmárł Semowit Mázowieckie Xiaże/ zoſtáwiwßy po ſobie czterech ſynow y pieć corek. ktore ſyny ták rozdźielił: Semowitowi dał Ráwſka ziemie/ Władyſłáwowi Płocka/ Káźimirzowi Bełſka/ czwarty Alexánder niemiał dźiału z bráćia/ bo zoſtał Duchownym/ y był Trydeńtſkim Arcybiſkupem/ á potym Kárdynałem. Corki były zá mąż dáne/ Cymbarká Erneſtowi Rákuſkiemu Xiażećiu/ktora vrodźiłá Fryderyká Trzećiego Ceſárzá/ Eufemia Wacłáwowi Cießyńſkiemu/ Kunilia Bogußowi Stolpeńſkiemu Xiażętom/ czwarta Ofká ábo Agácya Michálowi Xiażećiu ſynowcowi Witultowemu/ piata dźiewka vmárłá. Tegoż Roku Láſkáry Biſkup Poznáńſki vmárł: po ktorego śmierći był o to Biſkupſtwo kłopot: bo Papież dał ie Miroſłáwowi/ Herbu Nałecż/ ktory był Dátarzem v niego w Rzymie/ á Krol (ná co pozwoliłá y Kápituła) dał ie Stániſłáwowi Ciołkowi Podkánclerzemu ſwemu. Y ták Miroſław był poświecon/ á Ciołek dochody brał. y tenże ſie przy nim zoſtał/ bo rychło vmárł Miroſław. Potym też rychło ná Włocłáwſkie Biſkupſtwo wſtapił Jan Száfrániec Kánclerz Koronny/po śmierći Pełki co był po Kropidle.

Semowit vmárł.

Rozdźiał Mázowieckiego Xieſtwá.

Niezgodá o Biſkupſtwo Poznáńſkie.

Ciołek Biſkup Poznáńſki.

Száfrániec Biſkup Włocłáwſki.

Roku 1427.

Krolowa oſtawiona.

Ná drugi rok/ to ieſt 1427. Krolowa Zofia byłá oſtawiona/ iákoby ſie w ſwym ſtanie małżeńſkim nierzadnie chowáłá: á tego wßytkiego Witult był podwodem: chćiał podobno áby on ſam po Krolu dźiedźiczył. Krol iáko rad rychło vwierzył/ zwłaßczá ſtáry iuż bedac/ kazał poimáć dwie Pánnie ſłużebne Krolowey/ Kátárzyne y Helżbiete Szczekockie obie/ śioſtry rodzone/ ktorych gdy poſtráßono mekámi/ iely powiedáć/ że ći bywáli v Krolowey ná pokoiu/ to ieſt Hinká z Rogowá/ Piotr z Kurowá/ Wáwrzyniec Zarebá/ Jan Kráſká/ Jan Koniecpolſki/ Piotr y Dobek Szczekoccy: z ktorych ći trzey oſtátni vćiekli/ drudzy powſádzáni byli. A Pánny ktore to powiádáły odeſtáno do Litwy/ y tám zá mąż ßły. Krolowa máiac żáłośći doſyć y ſmutku przyiecháłá do Krákowá: chćiano ia do Litwy poſłáć áby tám byłá pod ſtrażą: Senatorowie Polßcy nie dáli/ y vpominali Krolá áby tego nie czynił/ zwłaßczá Jan Tarnowſki Woiewodá Krákowſki/ ktory ná ten czás był w wielkiey wadze v Krolá: y ten obaczywßy iż Krol kazał iuż wozom ſie nágotowáć ponie iecháć/ iał mu to rozważáć/ tymi ſłowy: Y coß czyniß nalepßego Krolu/ że ſwoie gniazdo mázeß/ y ná dźiatki ſwe tákowa háńbe wleczeß/ przypiſuiac to mátce ich á żenie ſwey/ ná co nie máß ſłußnego dowodu/ tylko te dwie dźiewce/ ktoreby ſie y Bogá záprzáły boiac ſie mak: záß ty nie máß wiecey ſług y oná przy ſobie/ ktorzy o tym nie wiedzą/ bedac przy niey każdey godźiny. Pomni ná to iákiegobyś nam to dźiedźicá zoſtáwił: izáliby go tym nie żelżył? Rozmyślayże ſie tedy dobrzeliby ś to vczynił/ ieśliby ś Krolowa dał do więźienia niewinnie: bo zátym káżdyby z nas rzekł/ iż to prawdá/ choćiaby ták nie było. Tákżeć ná to przyßło/ zá rádą Pánow Senatorow/ iż Krolowa odwodźiłá ſie od tego przyśiega ſámośiodmá. y przyśięgáły z nia te Pánie: Kátárzyná żona Mikołáiá Michałowſkiego Woiewody Sendomirſkiego/ Rochná Jákubá Koniecpolſkiego Woiewody Sieradzkiego/ Jádwigá Jána Głowáckiego Woiewody Mázowieckiego/ Anná Zbigniewá z Brzezia Márßałká/ Klichná Náwoiá z Mokrſká/ Helená Páwłá Bogumiłowſkiego Sedziego/ żony/ y druga Helená Rotká Pánná/ co potym ßłá zá Páczánowſkiego.

Odwod Krolowey.

Po ktorey przyśiedze żadáłá Krolowa práwá ná Jáná Stráßá Odrowążá/ mieniac iż ten przed Witultem to naprzod powiedźiał/ á Witult przed Krolem náplotł. Lecz gdy ſie do tego Stráß nie znał odwiodł ſie przyśiega/ przed Sedźia Sieradzkim Piotrem Widáwſkim/ Herbu Habdánk. (bo dźiśieyßy Widáwſcy Wezykowie ſą/ ktorych przodek do corki tego Sedźiego wſtapił.) Támże wabił ná reke Stráß te wßyſtkie ktorzy to nań mienili. wßákże przedśie potym był wſádzon w Sendomirzu o to/ gdy nań znowu Krolowa ſkárżyłá ná Seymie przed wßyſtkimi: ále záśie wypußczon.

Odwod Stráßá.

Kázimirz ſie vrodził.

Tegoż roku Krolowa vrodźiłá ſyná/ dano mu imie Kázimirz. ktoremu práktykował Czech ieden Aſtrolog Krákowſki Henryk/ Jż miał długo bydź żyw/ ále nießcześliwy to Pan miał bydź: á brát iego Władyſław ßcześliwy/ ále predko miał vmrzeć. co ſie potym wßyſtko okazáło.

Roku 1428.

Wtenże czás/ to ieſt Látá Páńſkiego 1428/ Ceſarz Zygmunt wypráwił ſie z woyſkiem ná Turki/ wßákże boiac ſie z nimi bitwy zwieść/ przepráwił ſie záśie ná te ſtrone Dunáiá ku Siedmigrodzkiey ziemi/ iáko ná mieyſce beſpiecznieyße/ odbiegwßy wiele ſwych ná brzegu/ ktorzy ſie ták predko przewieść nie mogli/ y ná mieśne iátki nieprzyiaćielowi ie wydawßy. miedzy ktoremi był też w liczbie Zawißá Czarny Woiewodá Siedmigrodzki/ ktory ácżby był vść mogł/ (bo Ceſarz łodź poń poſłał) iednák towárzyſtwá niechcac wydáć potkał ſie z nimi weſpol/ y bił ſie z Turki doſyć długo y meżnie/ áż náwet go Tur-

cy wkoło ogárnawſzy poimáli/ y do Ceſárzá żywo przywieść chćieli/ wſzákże gdy ſie oń zgodźić nie mogli/ ná złość go ſobie rozśiekáli. y ták zginał mąż ten zacny. ktory poki żyw był/ ſtárał ſie záwżdy pilnie o dobrym oyczyzny ſwey/ y Krolá ſwego wiodł do tego/ iákoby z Polaki mieſzkał dobrze. Jeſt tego Záwiſze tablicá w kośćiele S. Fránćiſzká w Krák. iemu ná pámiątkę poſtáwiona/ y napis ná niey. był Herbu Sulimczyk/ ktory tu ieſt do nas przynieśion z Niemiec. ma bydź czarny Orzeł/ w polu żołtym/ pod nim trzy kámienie/ w czerwonym polu. Piſzą to o nich/ że bywáli ći ludźie ſerdeczni y ſławy dobrey chćiwi. Támże też Piotr z Szczekoćina od Turkow poiman/ Herbu Odrowąż/ y innych doſyć: ktore Krol Zygmunt powykupował.

Zawiſſá zábit.

Sulimá.



Tegoż czáſu Witult máiąc przy ſobie Rycerſtwá Polſkiego niemáło/ iedne z dobrey woli drugie zá pieniądze/ wypráwił ſie z woyſkiem przećiw Wielkim Nowogrodzánom do Moſkwy/ ktorzy ná ten czás byli ſobie wolni: wſzákże iż mu ná przeſzkodźie wielkiey były láſy/ zebrał do dźieśiąći tyśiecy chłopow z śiekierámi/ ktorym kazał przed ſobą rąbáć one láſy/ á moſty ná błoćiech ſłáć: y ták zá nimi po lekku z woyſkiem poſtępował/ áż przyſzedł do Opoczki: gdźie Nowogrodzánie przyiechawſzy do niego do obozu/ odkupili mu ſie wielką ſummą złotá y ſrebrá: tákże iáko przedtym vczynili Pſkowiánie. Byli ná ten czás ći przednieyſzy w iego woyſku/ Bolesław Swidrygał/ y Zygmunt Xiąże Stárodubſkie brát iego rodzony/ wiec Kázimirz Xiąże Mázowieckie/ Alexánder Włodzimierzow ſyn/ Jurek Lángwinowic/ nuż Wincent y z Sámotuł Káſztellan Miedzyrzecki/ ktory y Hetmánił/ Jákub Kobylińſki/ Jan Cyżowſki/ Mſzcuy z Skrzynná/ Mikołay z Brzeźia/ Máciey z Vśćia/ Jan z Szczekoćiná/ Jan Zaręba z Kálinowey/ Jákub Przedbor z Morawian/ Dźik z Chádłuby/ Mikłaſz Sepińſki/ y drugich wiele/ ktorzy przy Witulćie że mieli ſie ná wſzyſtkim dobrze rádzi ſie przy nim báwili: iákoż y młodź ćwiczenie czyſte miáłá v niego.

Witult pod Nowogrod ſie wypráwił.

Nowogrod ſie od kupił.

Po tey nieſzczęśliwey porażce ſwey Zygmunt Ceſarz wroćiwſzy ſie do domu/ nikogo bárziey w tey mierze nie winował/ iedno Krolá Polſkiego/ że mu pomocy nie poſłał iáko obiecał. (á on był poſłał/ iedno że nie mogąc ſie docżekáć Ceſárzá wroćili ſie) Przetoſz ſie nań gniewał bárzo/ y áby mu to oddał vmyślił Witultá iákokolwiek z nim powádźić: y dla tegoż chćiał ſie z nimi ziecháć w Łucku/ wrzeczy chcąc z nim Ligę wźiąć ná Turki. ná co Krol łatwie przyzwolił. Gdźie iádąc/ záiecháli mu Semowitowi ſynowie/ Xiążątká Mázowieckie/ w Sendomirzu/ y támże mu przyśięgáli: ktorym że też ſtryi ich Jan Xiąże Wárſzáwſkie w tych czáśiech vmárł/ wroćili ſie do domu/ á Krol drogą ſwą poiechał. Tákże ziecháli ſie v Łucká/ ná dźień 6. mieśiącá Styczniá/ roku Páńſkiego 1429/ ták iáko ſobie byli rzekli. Gdźie przyiechawſzy Krol náprzod y z Witułtem/ wyiecháli przećiw Ceſárzowi ná milę. (ktory iechał y z żoną weſpołek) Tákże przywitawſzy ſie/ wśiedźie Krol do Ceſárzowey ná ſánie/ á Ceſarz do Witułtá/ y iecháli ták z ſobą weſpoł. Názáiutrz w Senáćie vczynił rzecz ſzeroką Ceſarz do Krolá/ powiedáiąc iáko moco ſie bárziey nie ſtára/ áni wiecey prágnie/ iedno áby to Pogáńſtwo/ ktore iuż ták bárzo gorę wylećiáło/ mogło bydź nieiáko powśćiągnione. A przetoſz nawiec ey ten ziazd tu chćiał mieć/ áby ſie ſpolnie z Krolem o tym náradźił/ y zá iego rádą y pomocą (gdyż onego ſámego nie ieſt z to) te woynę przećiw nieprzyiaćielowi Krzyżá ś. podnioſł/ á nie ćierpiał dłużey imienia Páńſkiego ták bluźnić/ y tych świętych mieyſc/ ná ktorych ſie Pan á Zbáwićiel náſz vrodźił y ćierpiał zá nas/ y támże ćiáło iego przenaświętſze leżáło/ Pogánom deptáć nie dopuſzczał: tákże Miſya/ Trácya/ Mácedonia/ ktorą nie dawno Amurates opánował/ y Grecya wſzy-

Zygmunt ſie gniewa ná Krolá.

Xiążetá Mázowieckie otd cżynia.

Roku 1429.

Ziazd Krolow v Lucká.

Rzecż Zygmuntá Ceſárzá do Krolá.



cya wſzy-

cya wszystke/ z rąk Pogáńskich wyswobodził/ á dáley w Páństwá Chrześciáń-
kie szerzyć mu sie nie dopuścił. Do czego że mu iest ná wielkiey pomocy ziemiá
Wołoska/ áby Dunáiem żywności y inne potrzeby woienne przez nie spuszczáć
mogli áż do morza/ tedy żeby ia naprzod spolnie opánowáli/ y opánowawszy
ná poły sie nią rozdzielili. A iż też tego potrzebá/ áby nizli co záczna z nieprzy-
iacielem domá zgodni byli/ tedy prosił áby Korybut koniecznie z Czech wyie-
chał/ á Heretycy naprzod byli vskromieni/ ktore wykorzeniwszy iużby im nic
do tey woyny nie przeszkadzáło áni záwadzáło: ták zá pomocą Páńską bárzoby
snádnie Amuratá z Grecyey/ á Sultaná z Palestyny wypedzili. Włádysław
Krol (iáko sam był szczyry) rozumieiac że to iuż ták bydź miáło iáko Cesarz
mowi/ náradziwszy sie z Pány swymi te mu názáiutrz odpowiedź dał: Zá niez-
goda Pánow Chrześciáńskich (ktorzy czásem ledá pożyteczek swoy wiecey so-
bie waża niż spolne dobre Chrześciáńskie) do tego przyszło Niezwyciezony Ce-
sárzu/ że ten nieprzyiaciel ták wiele Páństw Chrześciáńskich/ czego sie Pánie
Boże żal/ opánował/ y práwie vrowszy niezgoda sámych nas ták sie bárzo zmo-
cnił/ y nam ták śilen iest/ że go też sobie nie lekce nam ważyć trzebá: y ládá iá-
ko sie nań miotáć szkodá/ áże pierwey dobrze sie náradziwszy y nágotowawszy
ná to/ y z innemi Pány Chrześciáńskimi porozumiawszy. Bo ázażeś sam Cesá-
rzu iuż dwákroć nie doświadczył tego ná sobie/ co to zá nieprzyiaciel? W pier-
wszey potrzebie z Báiázetem miałeś Niemce/ Fráncuzy/ Włochy ná pomoc/ á
przedsieś bitwe stráćił/ y sam sie ledwo wybiegał/ y po morzu sie natułał/ áż
cie Wenetowie do domu przywiezli. W tey zásie wtorey z Amuratem wiesz
do czegoć przyszło/ że nie dawszy mu bitwy wziałeś klęske w ludziech/ á sam v-
stapiwszy zá Dunay áześ w Siedmigrodzkiey ziemi przed nim sie vtáił. Prze-
to ináczeyby nam trzebá w tey mierze sobie postapić á niż ty chcesz/ nie od ták
ćienkiego końcá poczać. Bo coś Wołoska ziemie naprzod wspomniał/ tedy to
ieszcze rownieysza/ ácz też tey nie trzebá wydzieráć nikomu/ (boby to byłá nie
Chrześciáńska) gdyż to ziemiá iest własna Stephaná Woiewody Wołoskie-
go Ołdowniká mego/ ktory krom tego bedzie známi záwzdy. Jákoż y teraz
był gwoli tobie ná roskazánie moie/ y niemogac sie ćiebie doczekáć ziechał z po-
la wespołek y z moimi ludzmi. Nie Woiewody Wołoskiego ále trzebá do te-
go Pánow Chrześciáńskich wszystkich/ ták iżby ciagneli iedni woda/ drudzy
ziemia. Woda niechayby szli Hiszpani/ Angli/ Szkoci/ Włoszy/ Weneći/ Pa-
pież/ Cesarz Konstántynopolski/ Krol Cypryiski/ nád ktorymi Hiszpáński
Krol niechayby był stárszy. A iesliby niezgodni byli ci wszyscy/ (iákoż wiem
pewnie że są) tedy ty bedac Cesárzem y Pánem Chrześciáńskim pierwszym/
z Oycem ś. wespołek do zgody przywodzić ie masz/ żeby waśni spolne odłogiem
położywszy/ ábo wiec ná czás iáki záwieśiwszy/ przećiwko spolnemu nieprzyia-
ćielowi spolnie sobie pomagali. Táż Armatá Chrześciáńska niecha by v He-
lespontu w Propontydzie/ gdzie iest morze nawezsze/ stánełá/ y Tu tow z Ná-
toliey tu do Grecyey nie puszczáłá. Potym niechayby sie ruszyli ziemia Fran-
cuzowie/ Niemcy/ Swáyczárowie/ Czechowie/ Wegrowie: dopiero Polacy
z Litwa/ z Rusia y z Wołochy: y złaczywszy sie v Dunáia/ niechby spolnie szli
do Trácyey/ Misyey/ Mácedoniej/ Tessáliey/ Atoliey/ Epiru/ Achaiey/ y wszy-
tkiey Grecyey. A tákby Turki wszytkie rázem zágarneli co ich tu iest w Gre-
cyey y pobili/ ktorychby Chrześciánie sámi wszedzie bić dobrze dopomogli.
Potym Grecya ták oswobodziwszy/ do Palestyny zásie szli/ ktoraby tákże ła-
twie wyswobodzili. Do ktorey Ligi przyidzieli Chrześciánom/ obiecuiecć to
Cesárzu/ y krwia swa ledwiecć sie nie zápisze y z brátem swym Witułtem/ żeć te-
go wiernie pomożemy/ y pewnie poślednimi w tey Lidze nie bedziemy: iákożći

Odpowiedź Krolewska.

iuż zdrowie/ śiły/ y wßyſtkie doſtátki náße do tego ofiáruiemy. Co ſie tknie
Korybutá tedy ſam to Pan Bog wie że nie byłá tá wola moiá áby tám iechał:
y przetoß te wßyſtkie co tám z nim iecháli kazałem z ziemie wywołáć/ y máie-
tnośći im pobráć. Jednák to przedśie wezme rad ná śie/ że go ſtámtad wy-
wabie/ áby y to nie było przeßkoda iáka do woyny tey ták świetey: w ktorey
niech nam P. Bog ſam fortuni/ Páná Bogá o to prośmy. Toż y Witułt po-
wiedział/ y innych Pánow Senatorow było zdánie. Tákże ſie z Rády rozßed-
wßy iał záraz Ceſarz odwiodwßy ſobie Witułtá ná ſtrone ná Bárzego go w-
ſadzáć/ y námawiáć áby Koronę przyiął/ á on mu ią obiecował chetnie rad po-
ſłáć. Nie odmawiał Witułt/ ále powiedział że tego bez Krolá nie może vczy-
nić. A przetoß názáiutrz ráno bárzo Ceſarz wſtawßy weſpołek y z Ceſárzowa
do Krolá ná pokoy przyßedł/ v ktorego ná łożku śiadwßy/ á innym wßyſtkim
precż wyniść kazawßy/ vczynił rzecż piekna do Krolá/ wynoßac naprzod ſá-
mego Krolá/ wiec Witułtá/ y dom ich wßytek áż pod niebioſá/ wiec bedac im
przyiaćielem y widzac z iákaby to ſława narodu ich było/ ofiárował ſie chćieć
Witułtá Krolem Litewſkim vczynić/ y Korone mu posłáć. Czego żeby też
y on iáko brátu y krwi ſwey życzył/ prośił: powiedáiac żeby to nietylko Witul-
towi ále y iemu ſámemu y wßyſtkiemu narodowi Litewſkiemu było ku ozdo-
bie wielkiey. y ták długo go o to prośił y z Ceſárzowa weſpołek/ áż Krol ná-
koniec niewiedzac co dáley rzec powiedział/ Jżieśli Senat Polſki przyzwoli/
tedy ia też przyzwole. Gdy to było w Rádzie/ vczynił rzecż długa Witułt/ v-
kázuiac Pánom Senatorom iákoby to byłá ſławna rzecż y poćießna wßemu
Chrześćiáńſtwu/ dwiemá bráćiey mieć ták wielkie Kroleſtwá/ ná coby ſie ká-
żdy nieprzyiaćiel muśiał obeyżrzeć dobrze/ gdyż y Ceſarz z námi ſpołu w iedney-
by Lidze był. Gdy domowił prośił áby przy nim Senatorowie wotowáli.
Co ácż nie bárzo było dobrze/ iednák mu tego pozwolili. Powiedział tedy na-
przod Jáſtrzebiec Arcybiſkup Gnieznęńſki zdánie ſwe/ w ktorym ácż wiele
ſłow było/ ále do concluſiey máło/ y głucho coś wßytko. Ale gdy ná Zbignie-
wá Oleśnickiego Biſkupá Krákowſkiego przyßło/ ten ßedł w brod práwie: y
to byłá iego mowá własna: Co zá myśli ſerce twoie ośiádły/ Wielkie Xiaże
Litewſkie/ iże przepomniawßy przyśiegi ſwey ktoraś ſie obowiazał Krolowi
Polſkiemu/ bydź go posłußen y przeſtáwáć ná tym co maß z łáſki iego/ nowe
ſobie wynáyduieß iákieś tytuły/ ktore tobie nie ſa przyſtoyne: gdyż iuż Litwá
z Polſka dawno/ z przyzwoleniem obu ſtron wßyſtkich Senatorow/ ieſt zie-
dnoczona/ y pod iedna Korona rzekli ſobie zobopolnie bydź: gdźieby ináczey
vczynił/ byłby winien przodkiem Bogu ktoremuś przyśiegał/ potym nam w-
ßyſtkim/ ſobie náoſtátek. Acż my dobrze wiemy że to nie z śiebie maß/ iedno
z nawodu Ceſárſkiego nieprzyiaćielá wielkiego náßego/ ktory nie dla tego to
czyni áby tobie cześć wyrzadził/ ále áby ćie z Krolem brátem twoim powádził.
Vważże v śiebie rádniey dobrodzieyſtwá Krolewſkie/ y życzliwość nas wßyt-
kich/ niżli chytrość á obłude Zygmuntá Ceſárzá/ ktoregoś iuż wielekroć do-
świadczył ná Prußiech/ y ná Jnflantách/ y ná wielu innych rzeczy. A ná to ſie
pilnie rozbácz/ iákobyś ſie ty Pruſom/ Jnflantom/ Moſkwi/ Tátárom ſam o-
bronił ſáma Litwa bez nas/ gdyż ći wßyſcy wiecey ſie ná Polaki ogladáia niż
ná Litwe. Nápátrzyłeś ſie pierwey tego/ iákoć czeſto pod nos kurzono/ y
przed oczymá twemi oyczyzne twa płokano: lecż teraz zá tym zwiaſkiem ſpol-
nym náßym/ y oyczyzná twa w cále ieſt/ y ty z łáſki Krolá Páná ſwego pánuieß
w niey ßcześliwie y z wielka ſława ſwoia. A niewiem czegoć ießcze ná ſtárość
nie doſtáie/ zwłaßczá że też y dźiatek nie maß. Jeśliżeć ſie Kroleſtwá ták bár-
zo chćiało/ á czemużeś go nie wziął kiedyć go Czechowie dawáli. Dáleko to

Witułt ſie ſtára o Korone.

Rzecż Oleśnickiego do Witułtá.


było le-

było lepiey przyiąć ktoreć dobrowolnie dawano/ á niżby nád przyśiegę swą tego sie miał gwałtem domagáć. Czegoć ia z mieyscá swego nietylko żebym pozwolić miał/ ále owszem wiedz pewnie bronić ći tego bedę. Popráwił ieszcze Jan Tarnowski Woiewodá Krák. y mowił dosyć ostrze/ nie ogladáiąc sie nic ná Witułtá. ( ktory tuż śiedział.) Tákżeć iuż drudzy/ dłuższą sie rzeczą nie báwiąc/ zezwaláli wszyscy ná tych dwu. Co słysząc Witułt porwał sie z stołká/ y poszedł precz grożąc y mowiąc/ że tego inákszym sposobem doydźie/ ponieważ oni zá dobrą wolą pozwolić mu tego nie chcą. Potym Królá zfukáli Senatorowie/ iż tákich rzeczy brátu dopuszczą/ á iż sie Cesárzowi da ták bárzo oszukawáć. A z tym roziecháli sie z Łucká/ á Krol zá nimi nocą poiechał: Cesarz tylko z Witułtem tám został dla rozmow: iednák obawiáiąc sie Polakow áby mu czego nie wyrządźili/ pośpieszył sie co prędzey do gránic.

Posłowie od Witułtá.

Seym w Korczynie.

Potym Posłowie z Litwy od Witułtá przyiecháli do Królá/ Gástołd Woiewodá Wileński/ á Rombołt Márszałek: ktorego zástáli ná Seymie w Korczynie/ gdźie rádá byłá około zábronienia Witułtowi Korony. Summá tá wszystká ich poselstwá byłá/ że luboby przyzwolili lubo nie przyzwolili Pánowie Polscy/ tedy Witułt chce bydź koniecznie Krolem Litewskim. Postáli tedy Polacy do niego swe Posły/ miedzy ktoremi ći przednieyszy byli/ Zbigniew Oleśnicki Biskup Krákowski/ y Mikołay Micháłowski Woiewodá Sendomirski: kazawszy mu to powiedźieć: Iż ieśli nie odmieni przedśiewźięćia swego Witułt/ tedy nas ma zá nieprzyiacioły sobie pewne. On ná to im odpowiedźiał: że nie on ále Krol w tym winien/ ktory go ná to samże wsádźił: czego gdźieby odbieżeć ták płocho miał/ byłáby to sromotá iego wielka/ powiedáiąc że sie iuż tym wszedźie osłáwił/ y do Cesárzá w tey rzeczy posłał: á Krzyżacy go ieszcze tym więcey ná to podżegali y przywodźili/ z ktoremi sie też iuż był pobráćił.

Posłowie do Witułtá.

Ziazd w Sendomirzu.

Co wszystko gdy do wiádomośći Pánom Polskim przyszło/ (ktorzy y listy y Posłáńce iego niektore przeięli) ziecháli sie do Krolá do Sendomirzá/ ná dźień Národzenia Pánny Máryey/ gdźie (iáko w Wiślicy ná dźień Wniebowźięcia P. Máryey) ták też ná ten dźień Seymy rad Krol skłádał.

Posłowie do Witułtá.

Tám Posły záśie znowu wypráwiono do Witułtá/ Zbigniewá Oleśnickiego Biskupá Krákowskiego/ z Janem Tarnowskim Woiewodą Krákowskim: ktorzy ieśliby nie mogli iego vmysłu ináczey odwroćić/ tedy áby mu to powiedźieli: Iż kiedy sie ták bárzo Korony tey nápiera y Krolestwá prágnie/ tedy mu ia Krol gotowa Polska dobrowolnie chce spuśćić/ bacząc swoy wiek stáry/ k temu ná zdrowiu będąc zeszły: ácz ieszcze z Rádámi swemi o to nie mowił/ ále ma zá to że ie do tego przywiedźie/ kiedy im słuszne przyczyny do tego vkaże. Bo to vpátrował Krol/ iż on nie máiąc potomstwá męszczyźnskiego rodzáiu/ mogłby był záśie syn iego ktory po nim bydź Krolem. Do czego mogłby sie był dáć námowić Witułt Posłom/ by byli naszy Polacy niektorzy nie przeszkodźili/ ktorzy chcąc mu sie w tym záchowáć oznáymili mu o tym wszystkim z Rády/ ták iż przedtym wiedźiał z czym Posłowie do niego przyiecháli. y przetosz wczás rozmyśliwszy sie dobrze ná wszystko/ te im odpowiedź dał/ mowiąc: Niechce ia ták bydź niebáczny/ ábych Krolowi zwłaszczá brátu miał bráć koronę zá żywotá iego z ręku/ zá co muśiałbym sie wstydźić przed wszytkiemi ludźmi: ále niech on ma swą á ia też swą: co że sie ták iuż osłáwiło v wszystkich Krolow Chrześćiáńskich/ ináczey nie godźi mi sie vczynić. przeto Pánowie Polacy niech mi nie máią zá złe. A ieśli ná mię z Krolem swym zbroyną rękę podnioſą/ iáko mi Posłowie dáli znáć/ będę sie bronił.

Vpominki od Cesárzá.

A w ten czás od Cesárzá przyniesiono mu smoká w dáry/ osobnym dźiełem: ktory podárek wdźięcznie przyiął Witułt: ále ná przyśięgę y pákta żadne/ do ktorych go ćiągnął Ce-

sarz po-

ſarz/ pozwolić niechćiał: podobno ſie Oleśnickiego y Tarnowſkiego Poſłow naßych wſtydził/ ktorzy go od tego odwodzili/ y ſurowie z nim o tym mowili. ácz iuż nie ták Tarnowſki iáko Oleśnicki: y przetoß Tarnowſkiemu vpominkow niemało nádał/ á Oleśnickiemu zgołá nic/ áby ie powádził/ y Tarnowſkiego do Oleśnickiego w ſuſpicya przywiodł. ácz o Tarnowſkim Oleśnicki nieináczey rozumiał/ iedno iáko o ſobie. ták iż gdy mu rzekł Witult: To ty miły Oleśnicki iedno ná mie nawiecey náćieraß/ á Collegá twoy Tarnowſki nic nie mowi. powiedział mu Oleśnicki: Jeślić Tarnowſki pozwoli tego żebyś był Krolem Litewſkim/ tedy y ia wiedz to pewnie pozwole. Ale że cnotliwi obádwá byli/ y przetoß nie mogł ná nich nic wſkoráć.

Witult chytry.

Przykład cnotliwych Senatorow.

Temi czáſy Pánowie Senatorowie Polſcy z Węgierſkimi mieli ſie byli ziecháć z ſoba/ tráktowáć około tego/ iákoby byli Pány ſwe z ſoba zwiodßy ná pewne mieyſce znowu pogodzili: lecż do tego im nie przyßło. Słał też Krol y do Papieżá/ ſkárżąc ſie ná Ceſárzá o tę Witultowe korone. Przetoż Papież y do Ceſárzá y do Witultá liſty piſał/ áby tego zániechali: ále to nic wßyſtko nie pomogło.

Potym Látá 1430. Krol Władyſław bacząc ſwoie iuż zeßłe látá/ ziechał ſie z Senatory y z Rycerſtwem do Jedlney/ áby tám z nimi poſtánowił/ ktoregoby ſyná ſobie chćieli wźiąć zá Krolá po iego śmierći: gdźie Praw im popráwił y wolnośći przyczynił/ ták iáko im obiecował. A naprzod dániny ták Duchowne iáko y Swieckie/ tákże wßelákie Dignitárſtwá y Vrzędy/ áby nikomu nie były rozdawane tylko obywátelom właſnym w tymże Powiećie ośiadłym: k temu żeby expektátywy żadne nie ßły. Zamkow też pogránicznych áby nie dawano cudzoziemcom/ áni tym coby byli *ex Ducali genere*, to ieſt z Xiążąt. Kośćioły/ klaßtory/ áby od wßelákich penſyi y exáctij wolne były. Slachtá áby tylko byłá powinna z źiemie nieprzyiaćiela wygnáć: á iesliby zá gránice ßli/ tedy po piąći grzywien ná drzewo ma im Krol dáć. A gdźieby Slachćicá ktorego ná woynie poimano/ tedy żeby go Krol wykupił: á zá więźnia káżdego Slachćicowi dáć ma kopę/ będźieli go chćiał mieć. Monety żadney żeby nie kowano/ áż zá pozwoleniem Rad tylko. Poddáni Slácheccy żeby nic Krolowi nie byli powinni dawáć/ tylko porádlnego po dwu großu: od czego Woytowie wolni. Slachćicá żadnego żeby nie wolno było poimáć/ oprocż gdyby co vkradł/ zápalił/ rozbił ná dobrowolney drodze/ zgwałćił. Dobr też żeby żadnemu z nich Krol nie brał bez Prawá/ áni go ſądźił krom Rad Koronnych. Kommiſarzow ná gránice żeby nie bronił dawáć. A Ruś żeby też wolność co y Polacy mieli/ tylko żeby owies zwykły áż do śmierći tego Krolá płáćili. A Kuiáwy y źiemiá Dobrzyńſka do dźieśiąći lat. Zá ktore wolnośći przodkowie náßy obiecáli mu ſyná iego zá Krolá wybráć/ ktory ſie im będźie widźiał godnieyßy/ y gdy dorośćie/ á Práwá im poprzyśięże/ koronowáć. A tám ono wßyſtko zebránie ślácheckie obowiązało ſie przyśięgámi/ zá nieprzyiaćielá tákiego káżdego oyczyzny mieć y przećiw niemu powſtáć/ ktoryby przećiw temu wßyſtkiemu był co tam ná ten czás ná tym Seymie poſtánowili: tákże ktoryby bunty iákie nowe chćiał ſtroić/ ábo Heretykom pobłażáć. Czego potym ſobie wßytkiego ießcże potwierdźili ná trzech Seymiech zá tegoż Krolá/ w Poznániu/ w Brześćiu/ y w Dobrzyniu: ná co y liſty Krol im dał/ ktore ſą w ſkárbie.

Roku 1430.

Seym w Jedlnej.

Praw popráwá.

Ruś y Kuiáwy porownáne z Polſką.

Z tegoż Seymu Krol poſłał záśię Poſły Zbigniewá Oleśnickiego y Mikołáiá Michałowſkiego do Witultá/ áby go wymowili v niego. Bo ſie żałował nań Witult/ iż go oſławił v Papieżá y w Niemcech/ y Korone mu zápowiedźiał w Rzymie. Pytáli go też Poſłowie/ czemu oſádza zamki pogránicżne/

Poſłowie do Witultá.

y Litwe

y Litwe przywodźi ſobie ku przyśiedze/ niemogac tego ſłußnie cżynić: Wymawiał ſie/ powiedáiac/ że to cżyni dla nieprzyiaćielá: ále iuż to on cżynił w nádźieie Króleſtwá tego: iákoż iuż mu miano przynieść korone od Ceſárzá w Kśieżycu Wrześniu. Przetoß Krol polećił to JAnowi Czárnkowſkiemu Podkomorzemu Poznáńſkiemu/ áby ſtrzegł ná gránicách Polſkich tych Poſłow z korona/ ábo z liſty Ceſárſkimi/ y nieprzepußczał ich. A ták Jan Czárnkowſki Podkomorzy Poznáńſki/ z roſkazánia Krolewſkiego/ poimał Poſły Ceſárſkie/ Doktorá Báptyſtę Cygállá Włochá Genuenczyká/ y Zygmuntá Rotá Niemcá/ ktorzy z liſty iecháli do Witultá: ná ktorych to ſtało: Jż Ceſarz obiecuie mu dwie koronie co dźień poſłáć/ iedne ſámemu á druga Juliánnie żenie iego. W tych liśćiech byłá copia ziednocżenia Węgrow/ Pruſow/ Jnflantow/ y Litwy. Przecżytawßy naßy te liſty/ rußyli ſie przećiwko tym co korony nieśli/ choćia im Krol tego nie roſkazał/ tylko z ſwey chući dla dobrego R. P. zwłaßcża ći Pánowie z Wielkiey Polſki/ Sedźiwoy Oſtrorog Wojewodá Poznáńſki y General Wielkiey Polſki/ Dobrogoſt z Sámotuł Kaßtellan Poznáńſki/ obá Nałęczowie/ Járand z Brudzowá Herbu Pomian Wojewodá Jnowłocłáwſki: y położyli ſie miedzy láſy gdźie zowia Turza gorá/ áby tám Poſły co nieśli korony przeieli/ ktorzy przez Pruſka źiemie chćieli z nimi iecháć do Litwy: ále ſie oſtrzegli: przeto ſie názad z Fránkfortu wroćili do Ceſárzá Zygmuntá do Węgier. Witult gdy ſie tego dowiedźiał/ iż iego Poſły przeieli Polacy z liſty/ á z koronámi ſie drudzy wroćili ná zad/ záfráſował ſie bárzo/ ále tego po ſobie nie dał znáć: bo miał w ten cżás gośći v śiebie dośyć/ ktorych iuż był záprośił ná Koronácya ſwa/ to ieſt Miſtrzá Pruſkiego/ y Jnflándſkiego/ z Kommendory przednieyßemi: nuż tych Xiażąt/ Moſkiewſkiego/ Twereńſkiego/ y Odoiowſkiego/ y niektorych Tátárſkich: ktorych wßyſtich trzymał v śiebie/ cżekáiac ná to niemal cáły Mieśiac. W tym ſie rozchorował/ niewiedźiec ieśli z fráſunku/ cżyli ták cżás przyßedł. Jednák przedśie pychá go nie mogłá ominać/ przedśie ná tym był/ iákoby korone miał/ ktorey że nie mogł ináczey naſnádniey doſtáć/ iedno zá wola Krolewſka/ przeto iáko chytry poſłał Poſłá ſwoiego Mikołáiá Máldrzyká Rożycá do Krolá/ proßac go áby do niego przyiechał do Litwy/ chcac go ießcże vbłagáć ábo ſłowy ábo dáry/ tákże y Polſkie Pány. Bronili tego Senatorowie Krolowi/ áby tám nie iezdźił/ wiedzac iż Witult cżłowiek chytry y przewrotny: wßákże gdy vſłyßeli że chor/ pozwolili mu tego. Y iecháli z nim przednieyßy Pánowie/ zwłaßcża Zbigniew Oleśnicki Biſkup Krákowſki/ ktory naćieżßy był ná Witultá/ y przetoß Witult innym ſtácye dawał/ á iego zgołá zániedbywał. Gdy tám przyiecháli do Wilná/ prośił Krolá áby mu dopuśćił korone wźiać ná Króleſtwo Litewſkie tylko przez dźień ábo przez dwá/ przyrzekáiac mu ią záśie ſpuśćić do trzećiego dniá: mowiac/ że nie dla żadney pychy to vcżynić chćiał/ tylko iże ſie iuż oſtawił wßem Krolom Chrześćiáńſkim w tey mierze. Krol mu odpowiedźiał: Jż mu ſie tego nie godźi vcżynić bez ſwoich Rad. Potym do Zbigniewá Oleśnickiego Biſkupá Krákowſkiego/ ná ktorym rzecż tá nawięcey należáłá/ poſłał/ proßac áby Krolá ná to námawiał y druga Rade iego/ przyrzekáiac mu to dobrze oddáć. Jednák Oleśnicki powiedźiał/ iż ſie tego y iemu y Krolowi nie godźi vcżynić nád przyśiegi ſwoie: y przetoß długa rzecża iał mu to rozwodźić/ áby tego nie cżynił/ vkázuiac mu to iáko we zwierćiedle/ że miáſto tego coby mu to ozdobe iáka miáło przynieść/ tedy przynieśie hánbe/ á Polßce y Litwie zginienie wiecżne. Gdyż Ceſarz y Krzyżacy nieprzyiaćiele głowni naßy nie dla cżego inßego to kuia/ iedno żeby te dwá narody powádźili z ſoba/ á powádźiwßy ſámi ie záśie pożárli: iákoż y Ceſarz śmie

Jan Czárnkowſki poimał Poſły Ceſárſkie.

Turza Gorá.

Poſłowie ſie z Koronámi wroćili.

Poſel od Witultá.

Krol iechał do Litwy do Witultá.

Witult prośi Krolá o Korone.

to iuż iáwnie mowić/ y śmieie ſie z tego/ powiedáiac/ Zem ia iuż kość wrzucił táka miedzy dwu pſow/ około ktorey ſie pokaſáia ſámi. Przeto niechby ſie w tym obaczył/ prośił go y dla Bogá/ á wiedział co czynił. Wiec y ták ſtáry iuż bedac/ k temu ſchorzáły y śmierći bliſki/ á potomká mu Bog nie dał/ ktoryby po nim pánowáć miał/ żeby temu wßyſtkiemu co zámyślił ráczey dał pokoy. Náoſtátek mu powiedział/ że gdźiebym ći tego pozwolić miał/ byłbym y twoim/ y Páná ſwego/ y R. P. zdrayca. Dźiwował ſie Witułt iego ſtátecznośći y ſtałośći: y gdy widźiał że prośba trudno go było vżyć/ iał mu grożić/ mowiac: Iż ieśli mnie gwoli Krol zrzućił z Biſkupſtwá Krákowſkiego Piotrá Wißá/ tedy y tobie ſie ták oſtánie. Biſkup rzekł: Nie ieſt Pan náß ták niebáczny áby to on mnie vczynić miał/ gdyżem mu tego nie záſłużył. Potym iuż co dźień to wiecey choroba przynagláłá Witułtowi/ przetoß wßyſtko iał opußczáć/ y roſkazał wßyſtkim od śiebie precz wynić/ tylko Krol zoſtał/ ktorego prośił/ áby mu wßyſtki wyſtepki iego odpuśćił/ powiedáiac iż cokolwiek mu wyrzadźił tedy nie z śiebie tego miał tylko z ludźi: potym go prośił zá Litwa/ áby vſtaw y dánin iego nie odmieniał/ áni pſował. Tákże iáko ná dobrego Chrześćiánina przyſtoi/ wyſpowiedawßy ſie y przyiawßy Páńſkie światośći/ vmárł w Trocech/ máiac iuż wiecey niż 80. lat. Látá Páńſk. 1430. y do Wilná przywieźion/ y tám z płáczem ludźi wßyſtkich od Krolá pochowan. iákoż tám ießcze ieſt iego właſny obraz ná koniu obyczáiem Greckim po ſtároświecku málowány. Był to Pan czuły y dowćipu wielkiego/ mierny w iedzeniu y w pićiu/ bo nie pijał nic iedno wode: ná cudzoźiemce łáſkáwßy był niż ná ſwoie. z Vrzedniki ták ſie obchodźił/ iż kiedy ktory zbogáćiał/ tedy mu pobrał wßytko/ y záśie go ná tym vrzedźie przełożył/ á gdy ſie wſpomogł záśie mu wźiał wßyſtko: y przeto to ták czynił/ áby ich liczby nie ſłuchał. Był wzroſtu nie wielkiego y ßczupły ná ćiele/ á brode golił. Zoná iego nim vmárł chćiáłá byłá dáć kleynoty ſwoie wßytkie Zbigniewowi do ſchowánia gdy iechał do Polſki/ á ieśliby w tym vmárłá żeby ie do kośćiołá obroćił: ále ſie iey Zbigniew z tego wymowił.

Zygmuntowá ßtuká.

Witułt groźił Oleśnickiemu.

Witułt vmárł.

Po śmierći Witułtowey/ WŁádyſław Krol Polſki nie rádzac ſie Rad ſwych (ktorych dla tego do Polſki od śiebie odeſłał) dał Swidrygałowi Xieſtwo Litewſkie/ człowiekowi pierzchliwemu/ márnotrawcy/ y pijánicy. Dowiedźiawßy ſie tego náßy Polacy ktorzy byli w Ruśi/ Hrycko Kierdeiowic/ Theodoryk/ Michał/ y Mużyło bráćia z Buczacá Habdánkowie/ Krußyná z Galowá/ przyćiagneli pod Kámieniec/ y poſłáli do Stároſty Kámienieckiego Doygertá Woiewody Wileńſkiego/ áby do nich z ßedł z zamku na rozmowe/ powiedáiac bydź pilna potrzebe tego Rzeczypoſp. ktory ießcze nie wiedźiał o śmierći Witułtowey: á gdy ták vdźiáłał/ poimáli go y zwiazali/ á w zamki Kámieniec/ Smotrycz/ Skáłe/ y w Czerwonygrod poſseſia wźieli. Ten Hrycko Kierdeiowic był tego Herbu co go zowiemy Kierdeiowa. máia bydź trzy Lelie w puł polá błekitnego/ á drugie puł pole ma bydź czerwone. Ten Herb nádał w Ruśi Ludwik Krol Polſki y Wegierſki niektorym tám obywátelom/ zá pewne zaſługi/ ná ten czás gdy Bełz obległ. Bywáli w tym domu ludźie meżni. Tego gdy ſie dowiedźiał Swidrygał Krolá nie vczćił/ mowiac: Ty Krolu dźierżałeś mie z Witułtem dźiewieć lat w wieźieniu/ (bo był ná Krzemieńcu w wieźieniu v Witułtá/ ále vćiekł/) mogłbych ći to teraz oddáć/ y ták ieśli mi Podola y Kámieńcá nie wroćiß/ ſtad ćie nie pußcze/ á do wieźienia wſádze: tákież y Polakom co przy nim byli groźił vczynić. Z tey tedy przyczyny iuż to było pomowiono wßedźie w poſtronnych Kroleſtwách y v Papieżá/ żeby Krolá Polſkiego brát Swidrygał wſádźił. y przetoß iuż był

Swidrygał Xiażećiem Litewſkim.

Kierdeiowa.



Swidrygał wiechrzy.

Papież

Papież posłał listy do Litwy/ áby był Krol wypuszczon pod klatwámi wielkimi. Krol Władysław vchodząc z nim trudnośći/ posłał ná Kámieniec Záklike Tárłá z Szczekárzowic Toporczyká/ do Michałá Buczáckiego/ mocno przykázuiąc/ áby temu Michałowi Bábie Rusinowi/ co przy nim iechał/ dał w wiazánie w Kámieniec/ y w inne zamki. Ale Andrzey z Tęczyná/ y Mikołay Drzewicki/ Herbu Ciołek/ ktory miał pieczęć Krolewską/ nápisawszy ná kártecce/ áby tego nie czynił/ ( powiedáiąc że to Krol z musu czyni á nie z dobrey woley ) w wosk wlepili/ y dáli chłopcu Tárłowi Záklice/ á roskazáli áby Buczáckiemu ábo Mieszczánom Kámienieckim w niebytnośći iego powiedział ták vstnie: Iż chcąli nie záblądźić/ niech rády w wosku szukáią. tákże w pieczęći one kártke nálezli: ktora przeczytawszy/ strzáskiem Buczácki wsádźił Michałá Babe do więzienia/ á zamkow nie puśćił.

Záklika Tárło.

List chytry.

Nászy Polacy w Polszcze wźiąwszy spráwę o tym wszystkim dostáteczną/ od Janá Oleśnickiego Márszałká/ ktory świeżo z Litwy przyiechał/ dźiwowáli sie temu bárzo/ y mieli zá złe Krolowi/ że ták płocho sobie począł: iednák o tym przedśie rádźili iákoby temu co prędzey zábieżeć mogli/ á Krolá z Litwy wyswobodźili. do czego ácz im mor przeszkadzał/ ktory ná ten czás był wszędźie w Polszce/ wszákże przedśie ziechali sie ná Seym do Wárty/ ná dźień 6. miesiącá Grudniá. Támże ruszenie pospolite do Litwy vchwalili: y mieli sie stáwić wszyscy o Pełni Styczniá/ v Kijan nad Wieprzem rzeką. A wszákże Posły swe pierwey posłáli do Swidrygałá/ Zbigniewá Krákowskiego y Janá Włocłáwskiego Biskupy/ á Sędźiwoiá Ostrorogá Poznáńskiego y Janá Lichińskiego Brzeskiego Woiewody: ktorzy tám iádąc/ w Wárszáwie sie dowiedźieli/ że iuż Krol wolny. przeto wroćili sie z drogi do domu/ y swym dáli znáć áby nie ieźdźili. Abowiem skoro sie Swidrygał dowiedźiał o tey gotowośći nászych/ przeprosił Krolá/ y wolno go precz puśćił. Acz Wapowski pisze/ że Krol ná rozsádzonych koniech vćiekł/ ktore mu rozsádźił po drodze Michał Buczácki/ y dał o tym znáć Andrzeiowi Tęczyńskiemu y Mikołáiowi Drzewickie<sup>v</sup>/ co byli przy nim: ktorzy vyźrzawszy konie z zamku áno v chálupki máley w polu stoią/ wywabili Krolá ná przechadzkę/ y powiedźieli mu o tym. Powśiadawszy tedy ná ony konie z Krolem ziechali precz/ y ták ná odmiennych koniech bieżeli dniem y nocą ku Podolu prosto. kazał ich gonić Swidrygał/ y iuż ich Litwá dogoniáłá/ bo Krol dáley nie mogł wytrwáć ná koniu/ że też iuż był stary: ále w tym tráfili sie Kupcy z Chełmu/ ktorzy ná kilkánaśćie kolas wieźli towáry z Litwy/ y do nich wśiadł Krol ná kolásę/ ( á te kolásy nákryte były wszystkie łubámi ) y ták viechał. Nábiegłá Litwá one Kupce/ pytáiąc ich/ ieśli kogo nie potkáli: powiedźieli że potkáli/ y drogę im inszą vkazáli. y ták Krol do Chełmu przyiechał. gdźie dowiedźiawszy sie o nim Krolowa przyiecháłá do niego. Ná tymże Wártskim Seymie/ dáli nászy Inspektory pewne Krolewskim synom/ áby sie tym lepiey ćwiczyli/ Wincentego Kotá z Dębian/ Herbu Doliwá/ Kustoszá Gnieznieńskiego/ y Piotrá Ryterskiego.

Seym w Wárćie.

Posłowie do Litwy do Swidrygałá.

Krol vćiekł z więzienia.

Chełmiánie Krolá vwieźli.

Ná drugi Rok Krol z Chełmu przyiechał do Sendomirzá ná Seym: ná ktorym gdy o Swidrygale nawięcey byłá rzecz/ iesz że to násze przećiwko iemu bárźiey záiątrzyło/ że niektore zamki ná Podolu pobrał/ y Smotryczá dobywał. ácz go tám nászy niepocześnie stámtąd odpędźili y poráźili: wszákże potym zebrawszy sie znowu/ około Trebowli y około Lwowá drapieżył wszędźie/ y z Zbarážá y Krzemieńcá y Oleská vstáwicznie naieżdżał/ szkody czyniąc: y przetoż chćieli koniecznie przećiwko iemu vrádźić woynę. Ale Krol im to rozwiodł/ y rácżey posłáć do niego pierwey rádźił. posłáli tedy te Posły do niego/ Stánisłáwá Poznáńskiego/ y Janá Chełmieńskiego Biskupy/ á Sędźiwoiá Ostro-

Seym w Sendomirzu.

Posłowie do Swidrygałá.

ia Ostrorogá Poznáńſkiego/ y Janá Lichińſkiego Brzeſkiego Woiewody/ z tym áby z Podola wyiechał/ á te zamki co pobrał wroćił/ y do Krolá przyiechał/ á o Xieſtwo Litewſkie prośił: bo ieśliby ie chćiał mieć/ tedyby mu trzebá ináczey w tey mierze ſobie poczynáć/ á niż poczyna. Zuchfale ná to Posłom odpowiedźiał Swidrygał: nawet Lutkowi z Brzeźia Doliwczykowi dał w gebe: á nie tylko żeby miał wroćić zamki ktore pobrał/ ále ieſzcze wſzyſtkiego ſie Podola nápierał. Czego potym y przez Posłá ſwego Waśilá Xiążę Ruſkie/ rzeczonego Kráſny/ ponowił.

Tegoż czáſu przyiechał do Krolá do Krákowá Korybut/ z innemi Herectyki Czechámi/ ktory po śmierći Zyſzczyney oſádźił był Gliwice/ y tám mieſzkał z innemi Heretyki/ ſzkody dźiáłáiac w Slaſku: wſzákże ich tám wykurzyło Xiąże Oleśnickie Konrad Biały/ wźiawſzy miáſto pod nimi y ſpaliwſzy ie/ ná ten czás gdy Korybut był v Krolá. Diſputowáli ſie támże przed Krolem Collegiáći Krákowſcy z Heretyki: przy czym był Zbigniew Biſkup Krákowſki: y zákazał był Mſzey wſzędźie w kośćielech miewáć w Krákowie/ przeto że tám Heretycy byli/ áż Krol im kazał ná Kaźmierz ſie przeprowádźić ná dźień S. Wielkonocny. Przetoż Korybutowi bárzo to niemiło było ná Biſkupá/ y iádac ná Kaźmierz groźił Kośćiołowi S. Stániſławá ná Skałce.

Korybut przyiechał do Krolá.

Tegoż też czáſu nápiwſzy ſie błędu Heretyckiego od Czechow niektorzy Polacy náſzy/ zwłaſzczá Jákub Nadobny z Rogowá z Fámiliey Dźiáłoſzow/ y Jan Kuropátwá z Łácuchowá Srzeniáwczyk/ tárgneli ſie ná Kośćioł Czeſtochowſki/ y złupili go: ácz mniey tám wſzyſtkiego náleźli á niż rozumieli. Támże ćieto obraz Pánny Máryey ſzáblą/ ktora ćioſe dźiś ieſzcze znáć. Złápano ie/ y śiedźieli ná Krákowſkim zámku o to.

Kośćioł Czeſtochowſki złupion.

Potym Krol do Bieczá ſie z Krákowá ruſzył/ y tám ſie gotował ná woynę przećiwko Swidrygałowi: do ktorego Posłá ſwego Janá Lutká z Brzeźia Płomieńczyká Piſárzá Káncellártyſkiego wprzod wypráwił/ áby go iáko do zgody z Krolem poćichu przywiodł y námowił. Ale gdy Swidrygałá w ſádno iákoś ſprzykrá Lutko ruſzył/ tárgnał ſie nań. Czego dowiedźiawſzy ſie Krol/ tym ſie bárźiey nań ieſzcze obráźił: y tym predzey ſie gotował/ y przyćiagnawſzy pod Grodło położył ſie nád Bugiem rzeką/ y tám dwánaśćie dni leżał czekáiac ná Wielkie Polaki/ ktorzy y nie rychło ćiągneli y ſzkody wćiagnieniu niezmierne czynili. Potym przepráwili ſie przez Bug/ gdźie im záiechał w ſześći tyśiecy koni Swidrygał: (á Ruś ſie wſzytká do láſow y ná błotá z bydły precz pokryłá) támże miał kilká vtarczek z náſzymi: ále wſzędźie przegrał: gdźie y Senko Xiąże Ruſkie zábit/ y innych niemáło pobito y poimano: y zámek Włodźimirz Krol wźiął y ſpalił. W tym nádćiągneli Wielcy Polacy/ ktore Krol zgromiwſzy że ták nie rychło przyiecháli/ puśćili ſie w pław ze wſzyſtkimi woyſki przez Styr rzekę głęboką y zábrzyzyſtą/ ktora pod Łucko bieży: ábowiem moſtu nie było/ bo go zá ſobą zrzućił Swidrygał/ y Krolá ná drugiey ſtronie czekał/ chcac mu zábronić przepráwy przez rzekę: wſzákże gdy ſie náſzy przepráwili nie dodźierżał im polá/ y ſpaliwſzy miáſto Łucko/ á ná zamku Turze Ruśiná oſádźiwſzy/ pierzchnał precz ze wſzytkim ludem ſwym: ktorych náſzy gonili/ y wiele poimáli: á miedzy innemi Rumboldá Márſzałká Litewſkiego/ y Goſtołdá/ ktore potym wyſwobodźił Swidrygał/ ślubuiac ich záśię ſtáwić w Krákowie ná namnieyſze Krolewſkie roſkazánie. Támże y ſam Swidrygał vćiekáiac máło gárdłá nie dał: iákoż náſzy iuż ták rozumieli że miał zginąć/ bo ſzáte iego miedzy innemi łupy vkrwáwioną náleźiono/ y do Krolá przynieśiono: ktorego Krol áż płákał/ ço go ták żałował. Było pobitych náſzych niemáło/ gdy nieobyczáynie Tátáry (ktore miał Swidrygał

Woyná z Swidrygałem.

Vtarczki z Swidrygałem.

Włodźimirz zámek wźięto.

Swydrygał vćiekł.

 z ſobą)

z ſoba) gonili. Jáko Jákub z Rogowá/ Jákub Ligezá/ Henryk Pákoſtáwſki/ Suliſław Surácki/ Jákub Komorowſki/ ledwie ſie wyleczył Páweł Zborzeńſki. W tenże czás y drugie zwycieſtwo naßy nád ludźmi Swidrygałowemi otrzymáli/ ktorzy Belſka ziemie woiowáli/ gdzie był poſłan Káżimirz Xiaże Mázowieckie/ z Janem Meżykiem Dabrowſkim Wieniáwczykiem Stároſta Ruſkim/ z ßeśćia tyśiecy ludzi.

Luck oblężon.
Roku 1431.

Potym obległ Krol Luck ze wßyſtkimi woyſki ſwemi/ ná dźień S. Małgorzáty/ w tymże roku 1431: ktorego dobywał niedobywáiac práwie. A gdy z dźiał vczyniono dźiure do niego/ przypuśćili naßy ná świtániu do ßturmu: wßákże ßturm ſtráćili/ zwłaßczá gdy rzadu nie było/ áni pośiłkow dawano. Jednák tegoż dniá Jurzá Stároſtá Lucki o przymierze do Krolá przyſłał: y ták dał mu Krol do trzech dni wytchnienie: á to vczynił nád wola niektorych Pánow Rad ſwych: záczym obegnáńcy dźiure one zaprawili/ y znowu ſie lepiey á niż pierwey opátrzyli/ y wody ktorey oni tám nie mieli z rzeki ſobie nánieśli. Czego y po drugikroć im dozwolił/ nie bez wielkiego ßemránia po wßyſtkim woyſku: ábowiem to dźiwnie ſobie drudzy rozumieli: iákoż ten głos był poſpolity o Krolu/ że Swidrygałowi y Litwie wiecey niż Polakom folgował. Y przetoß nie dármo Długoß nápiſał/ że troche przedtym gdy ſie ná te woyne Krol gotował/ przyiechał do niego Kommendor Toruńſki od Miſtrzá Pruſkiego/ wrzeczy chcac z nim ſtánowić pokoy/ á on iákieś práktyki ćiche z nim ſtroił: to ieſt żeby porozumiawßy ſie z Krolem Pruſki Miſtrz/ pomogł Litwie zniewolić Polaki. Byli też y niektorzy Pánowie naßy w woyſku ták dobrzy/ co z nieprzyiaćielem wnocy potáiemnie rozmowy mieli/ y onych żywnośćia y wßelákimi potrzebámi rátowáli: iákoż to y Wawrzyńcowi Zarebie Káßtellanowi Sieradzkiemu Stániſław Cwikła z Koniná Herbu Łábec zadał/ piße Długoß.

Praktyki.

Swidrygał chcac naße odſtráßyć od Lucká/ zmyślił liſt do Krolá od Carzá Tátárſkiego/ żeby Podolu dał pokoy/ ktore on dárował Swidrygałowi. Lecz gdy widźiał że mu ten fortel nie ßedł/ poſłał o pokoy do Krolá/ rozumieiac też to o Polakach/ że nań pozwola rádzi/ zwłaßczá że iuż zimá záchodźiłá/ y ná koniech bárzo byli zeßli. Acz to vczynił ná zdrádźie/ chcac áby obegnáńce od oblężenia wyzwolił/ y naßym ſie kráiom zimie máiac pomoc od Tátar y Wołoch dał znáć. Wyſádzono tedy z obu ſtron oſoby pewne coby tráktowáli około pokoiu/ zwłaßczá Semowitá Xiaże Mázowieckie/ z śiedmia Woiewod/ y trzech Káßtellanow. W tym Ratno zamek wźieli pod Krolem Swidrygałowi ludźie/ gdy Ruś zdrádźiłá/ y ſpalili gi: á drudzy Powiát Chełmſki wybráli. Czego ſie nád nimi dobrze zemśćił Ciołek/ ktory był ná Chełmie/ záſtapiwßy im we ſtu y trzydźieśći koni tylko/ ktorych zbił do trzech ſet/ á do czterdźieśći poimał. V Krzemieńcá też nieprzyiaćiel niemnieyßa kleſke wźiał od Piotrá Száfráńcá/ y Piotrá Meduſkie°/ y Dźierzká Włoſtowſkiego/ y Hryczká Kierdeiowicá/ ktorych wßyſtkich było do dwu tyśiecy koni: wßákże ſie ich troche vkazáło pod zamek/ ktore oni obaczywßy wyćiekli ná nie wßyſcy/ y ták ich przywiedli naßy ná hak/ że ie oſkoczyli y pobili/ ták iż máło ich co do zamku vßło. Tákże leżeli naßy przedśie pod Luckiem/ niedáiac ſie nigdźiey wychylić Litwie y Ruśi: ktorzy tákie okrucieńſtwo nád naßymi czynili/ że ktorego z nich doſtáli/ tedy go vmeczywßy y vpiekwßy z blánkow ná żałość wielka wywieśili/ y wołáiac ná naße łzyli y ſromoćili. Támże też iednego młodźieńcá naßego nożem zárzezawßy wnatrze z niego wßyſtko wyieli/ y w máłe kaſki pośiekawßy ná donice roſpalonego wegla włożyli/ y ták chodzac z ona donica po zamku wßedźie kádźili y kurzyli/ czáruiac y do tego modlitwy

Fortel Swidrygałow.

Ratno zamek ſpalon.

Ciołek Ruś poráźił y Litwe.

Ruś poráżona.

Okrućieńſtwo Ruśi nád Polaki.

Czáry Ruſakow.

ſwe iákieś ſtroiac/áby ták zámku onego Polacy dobyć nie mogli. Lecż oddawáli im też to Polacy iáko mogli/ y gdźie ktorego záchwyćili nie mieli tákże miłośierdźia nád nim/ y żywić niechćieli. Ná tenże cżás koni bárzo wiele nászym pozdychało: ſkad ſmrod był wielki/ y much niepodobna rzecż w woyſku. Pszenica ich nászy popſowáli/ ábowiem gdy im dawáli ia w ſnopiech/ od plew wnatrza im zdźiuráwiáły. obacżyli to potym/ále nie rychło. W Sobote dźień S. Jdźiego/ Proki (iáko zowie Długosz) ábo proce ná dźiwy wielkie nászy zásádźiwszy/ z drugiey ſtrony rzeki Styru/ kámienie niezmiernie wielkie tákże śćierwy końſkie do miáſtá miotáli/ y obleżeńcom bárzo szkodźili.

Już zgody bliſko byli Deputáći z obu ſtron ná to wyſádzeni/ ále to roſprol Swidrygał/chcac żeby też do tego pokoiu y przymierza Miſtrz Pruſki y Wołoszá należáłá: ábowiem iuż ſie był z nimi z confederowáł Swidrygał ná Polaki/poſtawszy im vpominki niemáłe. A przetosz złamawszy przymierze Krolowi Krzyżacy/Kuiáwy y źiemie Dobrzyńſka woiowáli/á Wołoszy Oldowńicy Polſcy Ruś y Podole. A wszákże Wołochom Bucżaccy dáli ſie dobrze znáć/y plon wszytek odbili/ktory mieli doſyć niemáły: ábowiem koło Sniatyniá/Kámieńcá/y Hálicżá/wszedźie támte kráie zwoiowáli: áże ledwie z tey porážki ſam Woiewodá Alexánder vćiekł: y potym predko vmárł z żalu wielkiego. Byli ći Bucżaccy z Herbu y Fámiliey Habdánk: ále ich iuż dźiś nieſtało/ y Bucżac przyszedł w dom Jázłowieckich po białey płći/ktorzy też ſa Habdánkowie. W tenże cżás Rohátyn wźieto Wołochom/ ktory Mikołáiowi Páráwie z Lubiná Rycerzowi ſwemu Krol dał. Toż ſie y Krzyżakom ſtáło gdy kráine woiowáli/ od Janá Járogniewſkiego Herbu Orla: ktory Herb ma mieć Orłá cżerwonego. ten Herb bez głowy w polu biáłym: ácż drudzy miáſto głowy gwiazde mu przydáia/ á drudzy też nic. przyszedł do nas z Wegier: y ieszcże naydźie go tám doſyć. zowia te Fámilia Saszánie w Wegrzech/á v nas Saszowſkimi: y ten Herb Saszor. Był y z tym Járogniewſkim Bártłomiey z Wiszemburgu/Herbu Nałecż/y Dobrogoſt Kolińſki/y inni: ktorzy wszyſcy poſłyszawszy o nieprzyiaćielu że woiuie w domách ich ſpádli predko od woyſká/ y zebrawszy lud poſpolity ná Kuiáwach y w źiemi Dobrzyńſkiey/ potkáli ſie z nimi bliſko Nakłá nád rzeka Winſa/v wśi Dabek/ we Srzode przed podnieśieniem S. Krzyżá/śpiewáiac zwykła ſwa pieśń/Bogárodźicá/głoſy wielkimi: zácżym láſy w około ſrodze brzmiáły/ ſpodźiwieniem Krzyżakow/ ſkad ſie ták wielki lud predko wźiał. Tákże poráźili ich nászy/ á choć bronie ſwe porzucáli pobili wszyſtki/oprocż Teodoryká Márszałká Jnflantſkiego/y śiedmi Kommendorow Pruſkich/ ktore do wiezienia ná zamek Krákowſki odeſłáli: y tám wszyſcy pomárli/oprocż Teodoryká. Támże cżterech Chorágwi doſtáli nászy/ ktore ieszcże y dźiś wisza z innemi w kośćiele ná zamku Krákowſkim. Drudzy Krzyżacy co Kuiáwy y źiemie Dobrzyńſka woiowáli/ wroćili ſie iuż byli do domu bez szkody: ktorzy do dwudźieſtu cżterech miáſt ſpalili zá krotki cżás. miedzy ktoremi te były znácżnieysze/ Jnowłocław/ Włocław/ Nieszáwá/ ktore miáſto ná ten cżás rownáło ſie Toruniowi co ták było náśiádłe/ á wśi bárzo wiele. ábowiem mieli tákie co ie ná to náymowáli/ y płáćili káżdemu z nich co miáſto ſpalił po trzydźieśći grzywien: ktory wieś po iedney grzywnie płacac. W tenże cżás y zamek Nieszáwſki wźieli/przez zdráde Mikołáiá Tumigráłá/ Herbu Wężele/ Stároſty Kuiáwſkiego. O Brześćie ſie prozno kuśili/bo go dobyć nie mogli: zebráło ſie było ſláchty z chłopſtwem niemáło/ chcac im ná boru bitwe dáć: ále ich od tego Tumigráłá odwiodł/powiedáiac im o wielkim ludźie: y przetosz mu zdráde w tym przypiſowano.

Już też od Łucká nászy odſtapili/ wźiawszy przymierze do pewnego cżáſu

Bucżaccy poráźili Wołoszą.

Bucżac w dō Jázłowieckich przyszedł.

Krzyżacy poráżeni.

Orla ábo Saszor.



Krzyżacy poráżeni.

Nieszáwá.

Krzyżacy miáſtá palili.

Nászy odſtapili od Łucká.

miedzy ſoba: á mieyſce ſobie dla zgody náznáczyli w Parczowie. Przeto Krol ſtámtad ku Chełmu ſie ruſzył/ á tám nieco pobywſzy do Lwowá przyiechał/ gdźie ſie do niego bárzo wiele náiechało ſláchty z Kuiáwſkiey y Dobrzyńſkiey ziemie/ proſzac Krolá o opátrzenie: ábowiem Krzyżacy máietnośći ich wſzytkie/ pod ten czás gdy byli ná woynie/ zwoiowáli y wniwecz obroćili: z ktorych iedne Krol odpráwowáł pieniadzmi/ (ácz vbogi y wyćiagniony woynámi był ná ten czás ſkarb Krolewſki) drugim máietnośći rozdawał: wſzákże gdy wſzyſtkich podźielić nie mogł/ vkazał drugim do máietnośći Duchownych/ áby w nich przez źime przemieſzkáli. Co było Duchownym nie k myśli. Y przetoſz Woyćiech Jáſtrzebiec Arcybiſkup Gnieznieńſki/ y Zbigniew Oleśnicki Biſkup Krákowſki/ przyiechał do Krolá/ vpomináiac go áby im tego nie czynił/ y kláctwa mu grożac: ácz iuż Arcybiſkup nie ták/ iáko Biſkup Krákowſki ſurowie ſie o to záſtáwiał/ chociaż tylko w ſámym Miechowie w Dyoceſiey iego ſláchte Krol mu był położył: gromiac Krolá że to nie ſłuſznie czyni/ że cudze rozdawa: ácz potrzebnym y vtrapionym wprawdźie/ ale nikt ich inny do tey nedze nie przywiodł iedno on ſam woyna Lucka/ ſam práwie chcecy/ gwoli Litwie zwlaczáiac á nieprzyiaćielowi folguiac: wiec też z Pruſkim Miſtrzem nie wiem iákie tám porozumienie máiac.

W Duchownych imionach leża.

Zbigniew Oleśnicki gromi Krolá.

Seym w Niepołomicach.

Jádwigá vmárła.

Potym Krol przyiechał do Polſki ná Seym do Niepołomic/ ná dźień iedennaſty Liſtopadá: gdźie mu corá iego Jádwigá vmárłá/ ktora on był zá Frydrychá Márgrábie Brándeburſkiego zmowił. ták rozumieli niektorzy żeby ia macochá ſtrułá/ boiac ſie áby ſynow iey do kroleſtwá Polſkiego nie vbieżáłá: zwłaſzcza że byłá práwneczká Káźimirzowá. Jeſt iey Epitáphium ná zamku/ od Jádámá Swinki Kánoniká Krákowſkiego nápiſáne/ ktory tych czáſow nienagorſzy Poetá był.

Roku 1432.

Seym w Sierádzu.

Władyſław obrãn ná Kroleſtwo.

Vniia zábroniona.

Tumigráłá czći odſadzon.

Wczele.



Potym roku 1432. Krol z wielkim orſzákiem ludźi przyiechał do Lubliná/ á ſtámtad ná one vgode/ ktora miáłá bydź z Swidrygalem do Parczowá: gdźie náczekawſzy ſie go doſyć długo á prożno/ (ábowiem Kommendor Toruńſki bedac ná ten czás tám v Swidrygałá nie dał mu iezdźić) wroćił ſie ſtámtad do Sierádzá ná Seym: gdźie Władyſław ſyn naſtárſzy Krolewſki/ zá zgoda wſzech ſtanow/ ná kroleſtwo po oycu ſwym ieſt náznáczon y obran. A gdy z kilku mieyſc nieprzyiaćiel ſie koronie pokázował/ tedy tám to vrádzono/ áby ktoryby z nich naprzod ſie pokazał przećiw niemu wſzyſcy ſie naprzod ruſzyli/ y tego odpráwiwſzy z drugim záſie czynili. y ſtad tá Conſtitucia vroſłá/ áby Krol/ chociaſzby miał kilku nieprzyiaćioł rázem/ nigdy woyſká ſwego nie rwał/ ále áby ſpolnie ze wſzyſtká Sláchtá nieprzyiaćielowi z oſobná káždemu odpierał. Támże Mikołay Tumigráłá Herbu Wczele był przekonan práwem/ o to że zamek Nieſzáwſki nieprzyiaćielowi podał: ácz ſie tym wymawiał/ że go bronić nie mogł. Ten Herb ma mieć Száchownice z żołtym á z białym polem/ á ná Helmie Murzynke z záwiazána głowa. Herb ieſt Slaſki. Piſza/ żeby przodek pierwſzy miał go nábyć gráiac z cora Krolá z Gránaty Száchy.

Posłowie z Czech.

Interdict ná Heretyki.

Wtenże czás też Czechowie przyiecháli do Krolá/ (ktorego záſtáli w Pábiánicach w drodze/ gdy z Wielkiey Polſki do Máłey iechał (obiecuiac Krolowi pomágáć przećiwko Pruſom/ y áby też ziednáli Korybutá z Krolem/ ktory mogł bydź ná pomocy wielkiey Krolowi przećiw káždemu nieprzyiaćielowi iego. Wdźieczne to było poſelſtwo Krolowi/ y przeto czeſtował Poſły dobrze: ále Kśieżey nie bárzo miło było ná Heretyki pátrzyć/ zwłaſzcza Zbiſzkowi Biſkupowi Krákowſkiemu/ ktory dał Interdykt/ áby Mſze nigdźiey nie były w kośćielech w Krákowie. co obráźiło bárzo Poſły/ y Jana Mężyká z Dąbrowy Woiewode Ruſkiego z Piotrem Korzbokiem/ ktorzy z Poſły przyiecháli do

Krákowá. A gdy sie skárzyli o to Posłowie przed Krolem/ był gniewien Krol ná Biskupá/ ták iż mu reki niechćiał dáć w Wiślicy/ y nałáiał mu/ grożąc onym Wiszem Biskupem Krákowskim/ áby sie strzegł/ żeby mu sie tákże iáko y onemu nie sstáło. Odmowił Biskup ná wszystko wedle potrzeby Krolowi/ nie boiąc sie żadnych pogrożek Krolewskich. A gdy go przestrzegał Jan Tarnowski Woiewodá Krákowski/ powiedáiąc że mu Krol ná gárdło odpowiedał: on wstawszy sám tylko w nocy z iednym Kśiedzem á chłopcem co świece przed nim niosł/ szedł do kośćiołá/ áni sie tego bał.

*Poseł od Krolá Cypryiskiego.*

Tego czásu przyiechał do Krolá do Wiślice Poseł Krolá Cypryiskiego Bardwin Márszałek Krolewski/ pierwey morzem Egeiskim przez Hellespont y Propontidem/ potym morzem ktore zowiemy Pontus Euxinus/ á potym w wzwode płynął rzeką Dunáiem áż do Wołoch/ skąd do Ruśi ziemią przyszedł: żądał v Krolá corki Jádwigi w małżeński stan: prośił też/ by mu Krol pożyczył dwieśćie tyśiecy złotych we złoćie/ zástáwuiąc mu w tym część Krolestwá Cypryiskiego. ále z tego wszystkiego nic nie było: bo iuż byłá Jádwigá vmárłá/ y pieniedzy nie było. Oddał Krolowi kilká sztuk Czámletu/ (co ná on czás był wielki vpominek) y kádźidłá rozmáite/ y drzewo Aloes.

Tegoż Roku to iest 1432/ posłał Krol do Litwy Wáwrzyńcá Zarebe poćichu/ áby zbuntował Pány Litewskie przećiw niespokoynemu Swidrygałowi: zwłaszczá że wiedział iż nieprzyiáiał Litwie tylko Ruśi. A ták Litwá zrozumiawszy wolą Krolewską/ przystáli wnetże do Zygmuntá Stárodubskiego Xiążećiá/ brátá Witułtowego/ á owego chćieli záchwyćić w Ośmiánach: ále go ostrzegł Jwaśko Monwidowic/ że vćiekł w nocy do lásá/ á stámtąd ná Ruś/ á potym do Smoleńská/ skąd zebrawszy łotrowskiey Ruśi niemáło y Jnflantow/ czynił szkody w Litwie. Zygmunt obaczywszy iż Swidrygał vćiekł/ poimał iego żonę/ wziął Wilno/ Troki/ y Grodno. Ná ten czás Krol był w Sendomirzu/ gdźie mu te nowine Jan Niemirowic od Zygmuntá przyniosł. potym Zygmunt posłał do Krolá/ prosząc áby go Xiążećiem vczynił. Posłał tedy Krol śiedm Pánow przednieyszych do Litwy/ á byli ći: Zbiszek Biskup Krákowski/ Járand z Brudzowá Sierádzki/ Jan z Lichná Brzeski Woiewodowie/ Władysław z Oporowá Podkánclerzy/ Wáwrzyniec Zarebá/ y inni: ktorzy od Zygmuntá przyieli przyśiege/ y od iego Rády wszytkiey Litewskiey/ tym sposobem iáko Witułt: áby był záwsze posłuszen Krolow Polskich: áby nic nie czynił bez woley ábo roskazánia Krolá Polskiego/ á iemu był ku pomocy z ludem swym záwżdy kedy potrzebá vkaże/ ták przećiw Prusom/ Jnflantom/ y Swidrygałowi: z Prusy áni z Jnflanty przymierza żeby nigdy nie brał: potomkowie też iego áby nie dźiedźiczyli ná tym páństwie/ oprocz dozwolenia Krolewskiego: do Podola áby nic nie miał/ iákoż Olesko/ Horodło/ Ratno/ Wetle/ Lopáčin/ ná ten czás iuż byli Polacy wźieli/ á syn iego Michał tylko miał przestáć ná Trocech oyczyznie swey z drugimi bráty: á iesliby zeszli z świátá tedy ná Krolá Polskiego wszystko miáło przyśdź. Wołyńska źiemie tylko miał mieć do żywotá swego/ ták iáko ia było dano Witułtowi: po śmierći iego ná Krolestwo Polskie przypadáć miáłá. Ná co wszystko pozwolił Zygmunt/ z Michałem synem swym/ y ze wszemi Pány Litewskimi. iákoż ná to listy były dáne z obu stron. Po wykonániu tych rzeczy dopiero Zbigniew Biskup Krákowski miecz od Krolá Zygmuntowi Xiążećiu Litewskiemu oddał. przyczym wszytkim byli Posłowie Mistrzá Pruskiego/ iáko Ludwig Kommendor Toruński/ z drugimi trzemá Kommendory/ ktorzy byli przyiecháli do Swidrygałá bráć przymierze z nim y buntowáć sie przećiwko Krolowi Polskiemu: iákoż y z Zygmuntem tráktaty iákieś záraz chćieli stroić/ y mieli po sobie Pá-

*Swidrygał wypedzon.*

*Zygmunt Xiąże Litewskie.*

*Zygmunt przysiega Krolowi.*

ná Litewſkiego iednego Jurká Butrymá/ cżłeká dowćipnego y bywáłego/ co im tego pomagał: ále nie mogli nic wſkoráć/ y owßem kazano im z Litwy co-rychley wyieżdżáć. Potym Krol iechał do Lwowá/ áby drugich zamkow zdo-bywał pod Swidrygałem: gdźie bedac Luckiey ślachćie dał ten Przywiley/ Aby nikomu/ oprocż ſámego tylko Krolá gdy przyiedźie/ Stácyey nie dawáli/ y áby ludźie Greckiey wiáry byli záchowáni w pokoiu/ tákże kośćioły ich.

Krol we Lwowie.

Támże ze Lwowá wypráwił woyſko ſwe przećiw Fetkowi Xiażećiu Oſtrow-ſkiemu/ ktory ießcże trzymał z Swidrygałem: nád ktorym woyſkiem przełożył Wincentego z Sámotuł Stároſtę Ruſkiego/ y Janá Meżyká z Dabrowy. Gdy o nich posłyßał Fetko/ zgromádźił wnetże przećiw im lud niemáły/ Wo-łyńce/ Tátáry/ Wołochy/ iednák przedśie niechćiał z nimi nigdźiey zwieść iá-wney bitwy/ tylko co z kátow ná náße przypadał/ á picownikom naywiecey ßkodźił. Náßy tedy tym cżáſem dobywáli oſtátká miaſt y zamkow pod Swi-drygałem: y iuż byli wßyſtkich dobyli/ oprocż ſámego Bracłáwia: ná ktorym widzac że ſie nie mogł obroni ośiedźieć Fetko kazał ſwym vſtapić/ y miáſto y zamek zápalić. Y ták náßy opánowawßy iuż wßyſtko Podole/ ku domu ſie obroćili: zwłaßcżá że tez iuż zimá byłá záßłá. Zá ktorymi idac poćichu z ludźmi ſwemi Fetko/ cżuhał ná to/ iákoby im był dał gdźie ná przepráwie bitwe: y tráfiło ſie że gdy byli náßy v Morákwy rzeki bárzo błotney y topiliſtey/ ktora ieſt mie-dzy Bugiem á Nieſtrem rzekámi/ on położył ſie niedáleko nich v Kopeſtryná miedzy chroſty y láſy: tákże gdy ſie náßych połowicá iuż byłá przepráwiłá/ á połowicá ießcże przepráwiáć ſie miáłá/ vderzył ná náße z tyłu Fetko z wielkim okrzykiem/ náßy że o nieprzyiaćielu áni myślili dźiwna ſie im to rzecż widźiá-łá zprzodku/ y ieli ſie z ſoba nieco trwożyć: wßákże ſkupiwßy ſie ich wnetże nie-máło/ opárli ſie im rzadnie/ y bili ſie z nimi doſyć długo: drudzy co iuż ná oney ſtronie rzeki byli/ widzac to oślep w rzekę bieżeli/ chcac ſwych rátowáć: ále ſie ich śiłá potopiło y ná błoćiech powiezło/ gdyż ná gáći ktora przez błoto vſtáli wozy ſie były zátárły/ ták iż ich nie było áni tám áni ſám. Zácżym owi co ſie bi-li z nimi ták bárzo ſie iuż byli ſprácowáli/ ( gdyż im nie rowno było ) áż tez y bronia wiecey władnać nie mogli. W tym Ruś dawßy im pokoy rzućiłá ſie do wozow. A tym cżáſem tez Kiemlic ze ſtem koni/ ktory dla żywnośći odie-chał był od woyſká/ wrácał ſie do ſwych/ y vſłyßawßy z dáleká trzáſk y wołánie wielkie/ dorozumiał ſie záraz o potrzebie náßych z Ruśia: przeto kazawßy w bebny y w traby vderzyć/ dla wietßego ſtráchu nieprzyiaćielowi/ y vcżyniwßy okrzyk wielki/ przypadł ná nie: ktory ie ták potrwożył ( bo rozumieli o iákim innym woyſku ) że ieli záraz vćiekáć/ máiac iuż zwyćieſtwo práwie w reku: á náßy ie goniac bili y imáli w nocy po Kśieżycu. Y ták náßy zá ßcżeśćiem wiel-kim ſwym/ á ſpráwa dobra tego Kiemlicá/ zwyćieſtwo to nád mniemánie o-trzymáli. Legło tám Ruśi ná ten cżás w tey bitwie przez kilká tyśiecy. Ná-ßy tylko dwá znácżnieyßy zgineli/ Jákub Treſtká z Michocżná/ á Mikołay z Smogorzewá. Chorągwi dwánaśćie doſtáli/ ktore w kośćiele S. Stáni-ſłáwa ſa záwießone.

Fetko Xiaże Oſtrowſkie.

Wincenty z Sámotuł.

Jan Meżyk.

Bitwá v Morákwy rzeki.

Kiemlic.

Ruś poráżona.

Krol tego dniá gdy tá bitwá byłá bedac w kośćiele v S. Krzyżá modlił ſie Pánu Bogu: á w ten cżás tá wieść przyßłá/ że náßy Ruś poráźili: ktora no-winá iáko ták predko przelećiáłá dźiwna to ieſt rzecż: gdyż od tego mieyſcá gdźie tá bitwá byłá do Lwowá ieſt przez 50. mil. A wßákże niedokońcá ie-ßcże Krol wierzył temu: áż názáiutrz z liſty przybieżał Komornik ná odmien-nych koniech z woyſká/ ktory te nowine przyniosł. Dopieroż Krol y wßyſcy P. Bogu z tego ßcżeśliwego zwyćieſtwá dźiekowáli/ y tryumphowáli. By-łá tá bitwá oſtátniego dniá mieśiacá Liſtopádá/ tegoż roku 1432.

Tegoż

Swidrygał v Ośmian porążon.

Tegoż cżáſu też Zygmunt z Litwą poráźił Swidrygałá/ ktory był zebrał ná dwádźieśćiá tyśiecy ludźi z Moſkwy/ z Ruśi/ z Tátar/ y z Inflant: legło ich do dźieśiąći tyśiecy ná plácu/ á cżtery tyśiące poimano. Chorągwi wźięto ośm/ktore w Wilnie w kośćiele ſą záwießone. ále Swidrygał vćiekł. Byłá tá bitwá v Ośmian/ w dźień Pocżęcia Pánny Máryey. y przetoß tám Zygmunt záłożył Collegiatę/ ná znák tego zwyćięſtwá. á Krolowi o tym ſwym zwyćięſtwie co prędzey dał znáć.

Seym w Krákowie.

Krol iádąc do Krákowá ná Seym ná Boże Národzenie/ ßedł przez Káźimirz y Kráków pießo/ obchodząc kośćioły y cżyniąc nabożeńſtwo pierwey niż wiechał ná zámek. Ná tym Seymie rádźili/ iákoby Krzyżakom oddáć te ßkody ktore pocżynili w Kuiáwach y w Dobrzyńſkiey źiemi. Jednák nic nie ſkońcżywßy złożyli ná wtorą Niedźielę w poſt drugi Seym w Sendomirzu: ná ktorym vrádźili/ poſłáć o pomoc do Czech. ácż to było przećiw Biſkupom/ktorzy żadney ſpráwy mieć z Heretyki Krolowi nie rádźili.

Seym w Sendomirzu.

Posłowie od Concilium z Bázyliey.

Támże Concilium z Bázyliey poſłáło Poſły ſwe do Krolá/ áby ſię z Krzyżáki práwem á nie lewem obchodźił/ y ná Concilium ſwe krzywdy y doległośći wßytkie ktoreby miał włożył. Krol że iuż ták ſtáry był że od ſtárośći máło co widźiał/ bárzoby był rad ſwemu pokoiowi: y przetoß kazał powiedźieć Poſłom/ Iż ieśli Pruſacy doſyć vcżynią zá ßkody ktore pocżynili/ Krol nie będźie od tego áby z nimi w pokoiu nie miał ſię záchowáć. A co ſię tknęło drugiey prośby/ żeby Krol z Concilium dźierżał przećiwko Eugeniuſowi Papieżowi/ ktory támtego Concilium niechćiał mieć w Bázyliey/ y chćiał go przenieść do Ferárzá/ tedy przez ſwego Poſłá obiecano im dáć odpowiedź. Stámtąd ći Poſłowie do Miſtrzá Pruſkiego iecháli/ áby go przywiedli do vgody z Krolem: y przetoß złożyli pewny dźień do ziechánia ſię obiemá ſtronom: lecż gdy cżás przyßedł nie przyiecháli Krzyżacy/ áni nikogo poſłáli/ ktorych náßy cżekáiąc przez piętnaśćie dni/ á prożno/ roziecháli ſię.

Seym w Kole.

Woyná do Prus.

A tym cżáſem też Krol Seym był złożył w Kole/ ná ktory zbroynie wßyſcy przyiecháli/ y tám woynę dopiero vrádźili przećiw Krzyżakom. W tym też Czechowie z Taboru/ ktorzy ſię zwáli Orphanos/ to ieſt śierotámi/ z Wodzem ſwym Captkiem do Satoku ná pomoc Krolowi przyćiągnęli: ktore Piotr Száfrániec we dwu ſet koni prowádźił od gránic. Tákże przyłącżył Krol do nich Wielkie Polaki/ nád ktorymi przełożył Sędźiwoiá Oſtrorogá: á ći wßyſcy woiowáli nowe Márgrábſtwo. Wźięli y ſpalili dwánaśćie miaſt/ wśi wßytki/ okrom miáſtecżká Rośná/ bo w dobrey obronie leży/ y przetoß oſádźili ie y náſpiżowáli dobrze.

Nowe Márgrábstwo náßy woiuią.

Zygmunt Inflanty woiuie.

Tegoż też cżáſu Zygmunt Xiążę Litewſkie dwánaśćie dni woiował Inflantſką źiemię/ ſkąd wielkie korzyśći wywiozł. Nuż też w Ruśi Ryſko Kierdey poráźił y poimał Noſsá Xiążę Ruſkie/ ktory trzymał ſtronę Swidrygałowę/ w źiemi Chełmſkiey/ v Hrubießowá: nád rzeką Bugiem.

Kierdey porázil Nossá.

Ná tymże Seymie Kolſkim poſtánowiono to było/ áby Krol będąc zeßły w lećiech domá zoſtał.. Przetoß przełożył nád woyſkiem Mikołáiá Michałowſkiego Rożycá Káßtellaná y Stároſtę Krákowſkiego/ gdźie mu Krol roſkazał/ áby niebáwiąc ſię zamki źiemię co nabárźiey plundrowáli: ále ten Michałowſki niepomniąc ná roſkazánie Krolewſkie/ ćiągnął proſto pod Choynice/ ktore iuż też był obległ Oſtrorog z Czechy/ zwoiowawßy nowe Márgrábſtwo wßyſtko/ oprocż Lándsbergu: tákże złącżywßy ſię weſpoł dobywáli Choynic wßyſcy/ ktore że było miáſto doſyć mocne y dobrze opátrzone/ nie mogli mu nic vcżynić. Przetoß kuśili ſię kopánim pod mury: ále iż rządka źiemiá byłá/ ſtoła ſię im wßyſtko záwaláłá. Dawßy tedy temu pokoy ſpuśćili y oſußyli przekop/ y ták do ßturmu ßli proſto/ chcąc wźiąć gwałtem ono

Choynice oblężone.

*Szturm náßy ſtrácili.*

miáſto: ále z ſtrátą ſwą muśieli odyść/ zwłaßczá gdy Czechowie naprzod tył podáli. Zginął tám ná ten czás Járánd z Brudzowá Woiewodzić Jnowłocłáwſki/ młodzieniec niepoſpolity/ y Piotr z Oporowá poimán/ á Jan Mężyk z Dąbrową w nogę postrzelon/ y inni. Tákże gdy tám dwá mieśiącá cáłe márnie ſtráwili/ odćiągnęli precz/ bo też iuż nie mieli co ieść/ y koniom nie było co dáć.

*Pomorſką ziemię náßy woiuią.*

Potym woiowáli Pomorſką ziemię gdźie wiele miáſteczek y wśi ſplundrowáli/ y kláßtor bogáty w Peplinie wyłupili. Potym ćiągnęli do Tczowá/ (á przed woyſkiem wßędźie wprzod chodźili Czechowie/ dla ſtáwienia obozu) gdźie że było wiele ſłużebnych z Niemiec/ z Sląſká/ y z Czech/ poczęli ſie byli náßym dobrze bronić/ iednák gdy zápalili náßy przedmieśćie/ á z przedmieśćia doßedł ogień do miáſtá/ chćieli ſie dopiero poddáć náßym/ ále nie wczás/ bo ie ogień ogárnął/ ták iż nie mogli áni oni áni náßy ogniá vgáśić: y ták zgorzáło

*Tczow ſpalon.*

miáſto ze wßytkiemi rzeczámi y ſtátki/ y ludźi wiele. Jednák więźniow przedśie náßy tám wźięli ná dźieśięć tyśięcy: między ktoremi co iedno było Czechow/ te wßyſtkie vprośił ſobie Capko: ktorym rozmáite męki zádawał/ á ná oſtátek kázawßy nákłáść ſtos drew/ ſpalił ie/ mowiąc ták: Jż wy będący iednego ięzyká y rodzáiu z przodkow ſwych z Polaki/ dźierżyćie z Niemcy nieprzyiaćioły ſwemi przećiw im.

*Capko Czech.*

*Stráß.*

Tákże też Jan Stráß z Biáłłáczowá Odrowąż Kliſom vczynił/ ktore wßyſtki co ich tám było zámknąwßy w chałupie/ obwlokł ſłomą y zápalił. A gdy ſie wyłamáli (bo chałupá byłá drzewiána) kazał obſtąpić wkoło z rohátynámi y niepußczáć żadnego: áż Michałowſki Hetman przypadwßy kazał ie wypuśćić/ y on ogień vgáśić. A iż też tám było wiele niewiáſt y dźiewek/ tákież dźieci/ te wßyſtkie kazał do Wiſły w cáłośći odprowádźić/ przydawßy do nich ſtroże: támże wśiadwßy ná ßkuty iecháły wodą káżda do ſwych przyiaćioł. ſkąd wielką ſławę otrzymáli náßy v wßech ludźi/ ták iż ſie drugie miáſtá dobrowolnie poddawáły Krolowi/ á ſwoie Krzyżáki przeklináli/ iż ſie nie miłośćiwie w Kuiáwach woiuiąc záchowywáli/ gdźie y kośćiołom nieprzepußczáli.

*Kláßtor złupion Oliwſki.*

*Gdáńſk oblężon*

Acz też y náßy niektorzy Kláßtor w Oliwie/ milą od Gdáńſká/ tám ná ten czás złupili. Potym do Gdáńſká przyćiągnęli/ y położyli ſie pod miáſtem: gdźie leżąc cztery dni wßyſtkę ziemicę około Gdáńſká zwoiowáli/ y Láternią ktora byłá drzewiána rozrzućili. Támże Rycerſtwo przyiechawßy nád morze woźili ſie po morzu/ ráduiąc ſie iż przyßli do morzá y opánowáli brzeg morſki.

*Náßy v Morzá.*

A Czechowie ieden do drugiego pił wodę morſką/ y nábráli iey ſobie w łagiewki/ ktorą ná znák zwyćięſtwá do domu z ſobą przynieśli. Tákże zwoiowawßy náßy Pomorſką ziemię áż do morzá/ obroćili ſie ku Tucholey/ y Jáśieńcá zamku: pod ktorym gdy leżeli/ Miſtrz Pruſki iuż ná ten czás począł był tráktowáć około pokoiu z náßymi: záczym też y Czechy iuż było roſpußczono. W tym gdy ſtárßy tráktuią około pokoiu/ młodź wßyſtká rzući ſie do zamku/ y zamek on ſtrzáſkiem weźmą y wyłupią/ á ludźie w nim wßyſtkie wyśieką/ rozgniewawßy ſie o Janá Lewiná Wilczyńſkiego Rożycá/ ktorego tám zábito.

*Jáśieniec Zamek ſpalon.*

Tákże łotr iákiś niepotrzebnie on zamek zápalił/ że wßyſtek zgorzał. Niemiło to było Krzyżakom że ſie im to ſtáło pod tym czáſem gdy tráktowáli około pokoiu: iednák tym ſie náßy wymawiáli/ że to Zołnierz nád wolą y przykazánie ſtárßych vczynił/ więc że też ießcze nie byłá námowiona zgodá.

*Przymierze z Krzyżáki.*

Záczym Krzyżacy byli tym śpießnieyßy do ſkończenia przymierza: ktore do trzech mieśięcy było im dáne. á tym czáſem mieli z ſobą pokoy ſtánowić w Brześćiu. Potym więźniowie zwłaßczá przednieyßy byli wypußczeni/ pod tákim ślubem/ Jż iesliby ſie ſtrony nie zgodźiły/ tedy mieli ſie Krolowi záśię ſtáwić: á te vbożße po kopie tylko przedawano. Ná ten czás zwoiowáli byli náßy wßytkę Pomorſką ziemię/ okrom tylko czternaśćie wśi/

ktore miedzy ieziory zostały. Potym Hetman lud rozpuśćił: á Czechowie do Krolá do Pyzdr ßli/ktore wdźięcznie Krol przyiął/y dárował stárße. ácz Biskupi Krolowi bronili tego áby ie przyimowáć miał/ iż to byli z Taboru Czeskiego Husowey Sekty.

Tegoż tez czásu Kázimirz Szczećińskie Kiąże pákta tákowe z Krolem vczynił/ Ze nie miał nigdy bywáć z Krzyżaki przećiw Krolowi/áni przepußczáć ludźi z Niemiec przez swą źiemie do Prus.

Szczećińskie Kiąże.

Potym Krol wyiechał z Pyzdr do Sendomirzá przed morem: ktory ná ten czás był wßedźie w Wielkiey Polßce/ ták iż y Biskup Włocłáwski Jan Száfrániec vmárł powietrzem: ná ktorego mieysce Władysław Oporowski/ z Herbu Sulimá/ Podkánclerzy Koronny/Dźiekan Krákowski/wstąpił. pochowan w Krákowie/ w káplicy S. Szczepaná/ ktora on fundował wespolek z brátem swym Piotrem Száfrańcem Woiewodą Krákowskim. Támże do Sendomirzá przyiechał do Krolá Czech iákiś/ od Chrystianá sławnego ná ten czás Astronomá w Prádze/ práktykuiac mu/ że tego roku miał stękáć bárzo ábo vmrzeć/ z ktorym gdy sie Krol kilká rázy zawierał sam tylko/ miał mu zá złe Zbißek Biskup Krákowski/ boiac sie áby co z nim nie mowił z strony wiáry/gdyż był ten Czech Heretyk: y przetoż muśiał wnetże precz iecháć. Ali potym prędko Cometá sie vkazáłá/ ktora bez wątpienia śmierć Krolewską známionowáłá: trwáłá cáły mieśiac.

Száfrániec Włocłáwski Biskup vmárł.

Oporowski Biskup Włocłáwski.

Práktykuie Krolowi vmrzeć.

Cometá.

Potym do Niepołomic Krol iechał/gdźie ná ś.Marcin Seym był złożył. Tám przyiechał do niego Heliaß Alexándrá Wołoskiego Woiewody syn stárßy: ktory to Alexánder máiac dwie żenie miał z nimi tych dwu synow/ Heliáßá y Stepháná: y Heliáßá iáko stárßego ná páństwo po sobie náznaczył: ktory Stepháná młodßego wygnał/y mátkę iego vtopił. Jednák Stephan Multány y inne ludźie gorne do śiebie przyłączywßy/ y od Turkow wźiawßy pomoc/ wypędźił Heliáßá/ ktory sie do Krolá vćiekł/ y prośił áby mu Krol do páństwá iego własnego dopomogł/chcac bydź wiernym y posłußnym/obyczáiem zwykłym przodkow swych/ Krolom Polskim. Potym też rychło od Stepháná brátá iego Posłowie z vpominkámi niemáłemi do Krolá do Łęczyce przyiecháli/ofiáruiac sie tákież iáko y brát bydź wiernym y posłußnym Krolowi/ á prosząc áby oycowskich ßkod wßytkich zápomniawßy ktore mu czynił w w Podolu/ nań był łáskaw. Acżkolwiek tedy Heliaß rodzoną śiostrę miał Krolowey Zofiey zá sobą/y Krol mu był życżliwßy á niż owemu/iáko ßwagrowi/ iednák że pánowie bacżyli być pożytecżnieyßym K. P. Stepháná/ przeto Krolowi rádźili/áby tego ná Woiewodztwie záchował/y ießcże mu dał Chocim/Ciekun/y Chmielow te zámki/odebrawßy od niego przyśięge: á Heliáßá rácżey opátrzył w Polßce máietnośćią słußną/ áby sie tez y ow záwżdy nań ogladáiac w swey powinności trwał. A wßákże gdy ná tym Heliaß niechćiał przestáć/ y owßem myślił o tym iákoby záśie do swego przyßedł/ chćiał stąd zbieżeć do Wołoch/ále od Jáná Czoły był poimán: przeto ná zamku Sieradzkim był posádzon/gdźie vczćiwie dosyć był chowan y z żoną y z dźiećmi. A Stephan w Socżáwie/ták iáko rzekł/przed Posły przyśięgę swą Krolowi oddał/ y do Krolá przyiechawßy old czynić miał/ skoroby Krol był w Kuśi. A iżby sie tym lepiey Krolowi záchował/ Tátárow tym czásem coś vrwał/ ktorzy wtárgnać do Podola mieli: y Bráclaw wźiawßy pod Swidrygałem Krolowi oddał.

Seym w Niepołomicach.

Rozruchy w Wołoßech.

Heliaß w Polßce.

Posłowie od Stepháná.

Pokucie dáne Wołochom.

Heliaß wsádzon.

Stephan przyśięgá Krolowi.

Z tegoż Seymu Krol był posłał niektore Pány do Brześćia Kuiáwskiego/ w mieśiacu Stycżniu/ná tráktaty około pokoiu z Mistrzem Pruskim: áleże Krzyżacy niechćieli tych condiciy przyiąć ktore náßy podawáli/ nie było

Seym w Łęczycy.

że wszystkiego nic: y ták z niczym Posłowie nászy przyiecháli do Królá do Łęczyce. czym bárziey ieszcze nászy byli rozdráżnieni/ y ieli wołáć do Prus ná woyne/ nie czekáiąc látá/ zwłaszcza poki iezioro y rzeki zámárzłe. Ale że Krol pieniedzy nie miał trudna to nań była/ gdyż Slachcie trzebá było dáć żołd po piaci grzywien ná koń: bo y ták przeszłego látá mieli z nimi kłopotu Pánowie dosyć v Choynic/ że ie wywiodwszy zá gránice żołdu im podług práwá ich nie dano: áż im to przyrzekli/ że im Krol tego/ wiecey nie miał czynić. Wszákże sie sposob do tego łatwy nálazł/ to iest że Woiewodowie mieli im przyrzec zá to/ iż káżdemu z nich zapłátá sie sstánie: y ták dopiero ruszyć sie mieli. O czym posłyszawszy Krzyżacy wnet do Królá Posły swe posłali/ z tymiż condycyami ktorych pierwey niechcieli/ y wzieli przymierze z Krolem do dwunaściu lat.

Przymierze z Krzyżaki.

A tym czásem/ ziechawszy sie ná dzień Národzenia P. Máriey w drugim roku do Słońská/ rádzić mieli o wiecznym pokoiu. Támże záraz z więzienia był wypuszczon Márszałek Inflantski/ ktory od Litwy w bitwie był poiman: á Teodor Buczacki Stárostá Kámieniecki zań wyszedł/ ktory był poiman od Fetká Xiażeciá Ostrowskiego pod Kámieńcem/ gdy nań z zamku ściekł widząc máły lud iego/ á owdzie o wietszym ludzie nie wiedział/ co go Fetko zátáił/ y ták oskoczon y poiman. á tego Fetko Swidrygałowi był posłał// á Swidrygał Inflantskiemu Mistrzowi dárował.

Fetko Buczackiego poimał.

Woyná Xiażąt Slaskich.

Tegoż czásu powádziwszy sie z soba te Xiażetá Slaskie/ Bolesław Opolski y Mikołay Ráciborski/ około gránic/ bitwe sobie dáli v Rybnik: gdzie Xiaże Opolskie ostáło sie ná placu/ á Ráciborskie vciekło. Kázimirz też Xiaże Oświecimskie vmárł/ zostáwiwszy te syny/ Wacłáwá/ Przemysłáwá/ y Jánuszá: ktorzy sie tym Xiestwem wszyscy trzey rozdzielili.

Oświecimskie Xiażetá.

Swidrygał wtárgnął do Litwy.

Zygmunt dał Pány swe poścináć.

W Litwie też tym czásem/ iáko sie Krol zábawiał woyna w Prusiech/ nie proznował Swidrygał: ábowiem zebrawszy sie z Inflanty y z Rusia wtárgnał do Litwy. ktoremu nieśmiał dáć bitwy Zygmunt: bo że ná ten czás dał był poścináć te co naprzednieysze Pány/ Monwida Woiewode Trockiego/ y Rumboldá Márszałká Wielkiego/ o zdráde/ powaśnił był bárzo wiele ná sie ludzi/ y przetoż im nie do końcá vfał. Nie zwodząc tedy bitwy z nim/ ludzie iego trapił gdzie mogł y żywności im bronił/ y ták gdy był ściśnion zewszad nieprzyiaciel/ musiał przed głodem náostátek wyiecháć precz. A wszákże szkode wielka vdziáłał/ ábowiem Wilno y Troki spalił/ y cokolwiek iest wsi miedzy temi miásty wszystkie wyniszczył y popalił. Posłał też był y do Tátar/ prosząc áby go ná Xiestwo Litewskie wsadzili/ z ktorego go Zygmunt wypedził. Ale gdy Tátárowie przyiechawszy dowiedzieli sie tego że to wola Krolewska ták byłá/ chcąc sie tego nád nim zemścić/ że im tego nie powiedział/ Czernieiowski y Kijowski kray wszystek mu splundrowáli: y ták z plonem poszli precz.

Tátárowie v Kiiowá woiuia.

Fetko Brzeście obległ.

W Rusi też Fetko Xiaże Ostrowskie y Noss Brzeście nád Bugiem rzeka oblegli/ y bez pochyby wzieliby ie byli/ bo żywności nie było: ále gdy posłyszeli iż Mázowszánie ciagna z roskazánia Krolewskiego/ odciagneli precz. Potym Zygmunt przysłał do Królá do Rádomia/ gdzie ná ten czás był ná Boże Národzenie/ prosząc áby sie z nim ziechał w Litwie.

Roku 1434.

Krol w Krynkach.

Seym w Korczynie.

Posłowie do Bázyliey.

Roku tedy 1434/ ziecháli sie z soba w Krynkach/ skoro po Nowym Lecie: gdzie sie báwili łowy przez kilká dni. Támże Krol potwierdził Zygmuntá ná Xiestwo Litewskie: ktoremu gdy Zygmunt nádał vpominkow niemáło/ iechał záś do Polski ná Lublin y Sendomirz. Przyiechał do Korczyná prosto ná Seym/ gdzie tám był przez post. Stadże wypráwili Posły do Bázyliey ná Concilium/ áby omowili Królá: bo tám nań byli náskárżyli Posłowie Pruskiego Mistrzá przed wszystkiemi. á ci Posłámi byli: Zbiszek Krákowski/

Stáni-

Stanisław Poznáńſki Biſkupi/ á Jan Koniecpolſki Herbu Pobog Kánclerz Koronny/ y z Mikołáiem Láſockim z Herbu Dolegá Dziekanem Krákowſkim. Ale niżli wyiechali ná to poſelſtwo/ Zbiſzek Biſkup Krákowſki/ nieſpodziewáiac ſie iuż Krolá záſtáć żywego dla iego ſtárośći/ karał go w te słowá mowiac: Chceſz Krolu ábyſmy ćie omawiáli przed wielkimi ludźmi/ á twe ſpráwy niżemu ſie dobremu nie godzą: áczkolwiek niektore ſą też dobre/ ále ie złe záćlumiáią. á to napierwey: Iż dopuſzczaſz Przełożonym vbogim krzywdy czynić: nie ſłuchaſz ſkárgi vbogich: práwá przedłużaſz/ dopuſzczáiac ie Prokurátorom wywracáć y wyſpaczáć ku vtráćie vbogim ludźiom/ ták iż vbogi máiac cząſem ſpráwiedliwą rzecz nie zoſtoi ſie przy niey/ zwłaſzczá gdy ma z możnieyſzym: długo wnoc wieczerzaſz/ á śpiſz długo ná dźień/ gdźie ćie wſzyſcy v drzwi czekáia: myśliſtwem ſie zbytnim báwiſz: w droge gdy iedźieſz ſzkody czynią twoi Dworzánie poddánym náſzym: Podwody y ſtácye nieznośne biora/ tákże y ćiąże: Monetę złą kuieſz/ fałſzywą/ ku ſzkodźie R.P. k temu maſz ieſzcze w ſobie wiele rzeczy Pogáńſkich/ ktore Chrześćiáńſkim ludźiom nie należą: pochlebce v ćiebie pierwſze mieyſce máią/ tákież błaznowie. Ano nie trzebá ſie Krolowi parać lekkimi rzeczámi/ iedno temi coby iemu y Rzeczypoſp. były pożyteczne: bo káżdy Krol nie ieſt ſam ſwoy ále wſzyſtkich. Rozgniewał ſie Krol o to/ y rzekł: Owo tobie iedno ſámemu Zbiſzku krzywdá. Powſtáli drudzy z Arcybiſkupem/ powiedźieli/ że to od wſzytkich mowił ták świeckich iáko y duchownych. záczym Krol opłonał. Potym Seym ſkończywſzy do Krákowá ſie obroćił/ áby ſtámtad ſie wypráwił do Ruśi/ gdźie mu ołd czynić miał Stephan Woiewodá Wołoſki/ ſyn Alexándrow.

Zbiſzek karał Krolá.

Przyiechawſzy Krol do Krákowá/ dano mu znáć o zboycach/ ktorzy nie dáleko Czorſztyná zamku/ obrabawſzy ſie ná leśie/ ſtámtad wielkie ſzkody czynili/ ták Węgrom iáko y Polakom: á było miedzy nimi Ruśi y Czechow nawiecey/ ktorych Frydrych nieiáki Ruśin co ſie w Czechach ſchował był Wodzem. Przeto Krol poſłał Dwor ſwoy przećiwko im by ich rozegnáli. Potym do Ruśi poiechał: á gdy przyiechał do Grodká/ w Sobotę Swiateczną śiedząc v ſtołu/ z poſły Woiewody Wołoſkiego/ febrá go popádłá/ ſtąd że był náziabł w leśie ſłowiká długo w noc ſłucháiac bedac w Miednikach/ iáko powiedáli Doktorowie: á wſzákże iuż też był w lećiech zeſzły/ ták że mało co ná oczy widźiał/ przeto cząs śmierći przyſzedł. Widzac ſie tedy bydź śmiertelnym/ Teſtament vczynił: á o ſyná Władyſławá prośił/ aby go Krolestwá nie oddalali/ polecáiac go w opiekę y z Kázimirzem drugim ſynem ſwoim Pánom/ zwłaſzczá Zbiſzkowi/ z ktorym ſie iednáiac kazał mu oddáć pierśćień ziawſzy z pálcá z ktorym záwżdy chodźił áż do śmierći: á miał go od żony ſwey Iadwigi gdy z nią ślub brał. Tákże światośći y obrzędy kośćielne przyiawſzy/ oſtátniego dniá Máiá vmárł. Pánowie co przy Krolu byli dáli o tym wnetże znáć Zofiey Krolowey/ y ſynom Krolewſkim Władyſłáwowi y Kázimirzowi/ tákże Biſkupom/ y innym Pánom świeckim: ktorzy obawiáiac ſie iákiey trudnośći od Swidrygałá y Fetká/ poſłáli Dwor Krolewſki ná Podole/ ktorzy tám áż do koronácyey mieſzkáli. A ćiało do Krákowá przywieźiono: gdźie z żalem wielkim wſzyſtkich ludźi ieſt pochowan/ w kośćiele po práwey ſtronie. Był Pan vrody mierney/ twarzy ſzczupley/ długiey/ głowy też długiey y łyſy: vſzu wielkich: ſzyie długiey: głoſu miąſzego: mowy prędkiey: oczu czarnych y máłych/ á nie ſpokoynych. Niewczeſnośćiam wſzelákim przywykł był/ iáko zimnu/ głodu/ y goracu: myśliſtwem ſie obierał: Sobolich ány żadnych koſztownych ſzat nie miewał/ iedno báránie od zimná: ná walki nie ſkwápliwy był/ ktore wiecey przekłádał ná inne niż ná śie: á wſzákże był fortunny/ był miło-

Zboicy ná Czorſztynie.

Krol w Grodku.

Krol Iágiełło vmárł.

śierny/ hoyny/ ſzczodrobliwy. W łáźni trzećiego dniá ſie myiał: winá áni piwá nie rad pijał/ tylko wode: długo wnoc rad śiadał/ y przetoſz też długo ſypiał/ y przeto do kośćiołá nierychło chadzał/ ták iż muśiano go ze Mſzą długo czekáć. vbogim nie gárdził: ſam ich krzywdy ſłuchał: iedno ná ſkazánie był leniwy y tepy. Miał też ten obyczay/ iż gdy z przygody pierwey lewy bot niż práwy obuł/ on dźień zá niefortunny ſobie poczytał: y też niżli z domu wyſzedł pierwey noga kołko záktyślił. W podnoſzenie Bożego Ciáłá cokolwiek około śiebie nálazł to zwinał/ y oplunawſzy zárzućił. á gdy był od Biſkupow przeſtrzegan o to/ powiedźiał/ że ſie ták rozumiem bydź nikczemnym prochem y wzgárdzonym przed oblicznośćia Boża/ iáko ten proch ábo ten wiechetek ktory zárzucam od śiebie. W ſkárbiech ſie nie kochał/ bo co miał Rycerſtwu wſzyſtko rozdał/ v ktorych miał wielka miłość: iednák narod ſwoy Litewſki bárziey miłował niż náſz: y przetoſz wſzytkie kłopoty Litewſkie Polſká muśiáłá záſtepowáć zá niego/ zwłaſzczá od Prus. Może go tedy ſłuſznie Litwá dźiś zwáć oycem oyczyzny/ y zá świetego mieć: iákoż ie on naprzod ná Krzeſt S. náwroćił. Ná budowánie y opráwe miaſt nie bárzo był dbáły/ ták iż ich wiele oblećiáło zá niego ktore Kázimirz Wielki pomurował. Kollegium iednák w Krákowie dał zmurowáć. Biſkupſtw dwoie w Ruśi fundował/ Chełmſkie y Kijowſkie. Kośćioł też w Lublinie S. Brygidy Mniſzkom zbudował/ y drugi kłaſztor S. Duchá w Saczu. oprocz tych innych cochmy ich wyżſzey wſpomnieli. W Gnieznie/ w Sendomirzu/ y w Wiślicy/ kośćioły dał ná kſztałt Ruſkich málowáć. Auguſtyny też Mnichy do Kázimirzá przywiodł.

# WŁADYSŁAW IAGIEŁŁOWIC, KROL Polſki y Węgierſki.

Electia w Poznániu.

WO śmierći Krolá Jágiełłá/ ziecháli ſie naprzod Pánowie y Rycerſtwo z Wielkiey Polſki do Poznániá/ gdźie y Zbiſzek przyiechał/ bo ſie wroćił posłyſzawſzy o śmierći Krolewſkiey z KOniecpolſkim z drogi/ zlećiwſzy to poſelſtwo ktore mieli ná ſobie innym dwiemá towárzyſzom ſwoim.

Támże (ácz to było przećiwko Abráamowi Zbaſkiemu Sedźiemu Poznáńſkiemu Herbu Nałecz/ y Janowi Stráſzowi Herbu Odrowąż/ y innym niektorym) Włádyſłáwá ſyná ſtárſzego Krolewſkiego wybráli ná páńſtwo/ y koronácya náznaczyli: ná ktora do Zygmuntá Xiażećiá Litewſkiego posłáli/ żeby ábo ſam przyiechał/ ábo Posły posłał. Obráziło to Máłe Polaki: wſzákże przedśie námowił ie Zbiſzek Biſkup Krákowſki że pozwolili/ tylko dálſzy czás koronácyey był odemkniony. Jednák Spytek Mielſztyńſki Leliwczyk/ y Dźierżek Rytwiáńſki Jáſtrzebiec/ opárli ſie o to: á ludźie to byli rodowicy y możni. Acz Mielſztyńſki zálecáiac ſie Eufemiey Kśieżnie Mázowieckiey iuż był nátráćił/ á wſzákże (iáko márnotrawcom nie trudno o to) miał przedśie ſług doſyć/ y záchowánie niemáłe miedzy ślachta: z ktorymi porozumiawſzy ſie obádwá/ ziecháli ſie do Opátowá/ gdźie ſie ná to wſzyſcy zgadzáli/ áby WŁadyſław Krolem nie był: wywodzac to/ iże Pan młody/ ieſzcze ſam ſoba nie rzadźi/ mátká iego pyſzna/ opiekunowie łákomi/ Rzeczpoſpolita bedźie vtrapiona. Pomagał im tego Chroberſki Goworek człowiek ſtáry/ przypominaiac co ſie pierwey przez młode Krole dźiało. Prośiłá tedy Kro-

Włádyſław obrã.

Mielſztyńſki. Rytwieńſki.

Seymik w Opátowie.

Goworek Chroberſki.



lowa Zofia Biſkupá Zbiſzká y drugich Senatorow/ áby iechali do Opátowá/
á roſproſzeli te tám pokatne Seymiki. Ktorzy przyiechawſzy tám/ rozwodźi=
li to ſzeroka rzecża oney druzynie zebrányey/ áby tákowych ziázdow zániechali:
vkázuiac im to/ iż tákie rozdwoienie nie bywa z pożytkiem R. P. iedno waś=
ni á roſtyrki ſpolne/ á potym zgube wſzyſtkim przynoſza. Vkazáli im też liſty
pod piecżećiámi: gdźie niebożecżyk Krol z Rádámi ſwemi poſtánowił ná Sey=
mie/ z dozwoleniem wſzyſtkich/ ſyná ſtárſzego po ſwoiey śmierći ná Kroleſtwo
Polſkie poſtáwić: y popráwili iuż tego przyśiega wiele ich: dla cżego nie godźi
śie nam inácżey vcżynić/ iedno tegoż Krolem mieć ktory iuż przedtym poſtá=
nowion ieſt. y ták rozproſzyli on Seym w Opátowie. Wſzákże nie byli przed=


śie z po=

śie z pokoiem oni buntownicy/ y ſpiknawßy ſie z onymi drugimi Wielgopolſkimi/ przyiechali ná koronácya do Krákowá. gdźie wnet ten ſcrupul rzucili/ mowiac: Jáko on nam ma przyśiege czynić/ gdyż niewie co ieſt przyśiegá: á ieśli ia ná inny czás odłoża/ tedy nie bedźie mu ſie záśie chćiało potym iey vczynić. Záczym Senatorowie kazáli ſobie kśiegi z kośćiołá Krákowſkiego przynieść/ w ktorych był obraz námálowány nieboßczyká Królá Káźimirzá Wielkiego/ y rok nápiſan w ktorym był wybran ná Króleſtwo Polſkie: gdźie okazáło ſie/ iż w tychże lećiech był wybran y koronowan ná Króleſtwo Polſkie iáko y on. Jednák iż przedśie widźieli że nie miał ießcze ſłußnych lat do przyśiegi/ odłożyli mu te przyśiege ná dálßy czás: ktora że vczyni/ reczyć zá to Senatorowie y z Zofia mátka mieli: y drzewiey mu rzadźić niemieli dopuśćić/ ażby temu doſyć vczynił. Náczym iużby byli oni mogli przeſtáć ſłußnie: ále że nie o to im grá ßłá/ ále żeby byli Semowitá Xiażećiá Mázowieckiego rádźi Królem mieli: przetoß niechćieli ná tym przeſtáć: y ieli wnetże wrzeßczeć/ áby im Królá nád wola ich gwałtem nie dawano: chcac iáko koronácya rozerwáć/ ábo ießcze zwlec/ żeby ſie lepiey ſpráktykowáli. A w tym Głowacz Márßałek Koronny záwołał głoſem ná wßyſtko Rycerſtwo/ mowiac: Ktorzy chcećie koronácyey/ ſtańćie po práwey ſtronie/ ktorzy nie chcećie/ po lewey. Gdy ſie ták ſtáło/ wßyſcy záwołáli chcemy/ chcemy. Y ták gdźie wiecey głoſow było ná tym ſtáneło. Náwet Mielßtyńſkiego z Zbaſkim/ y z Straßem z Kośćielcá/ ktorzy byli wleźli wyſoko/ chcac temu contradikowáć/ odepchniono precz. Dla czego iał wołáć Mielßtyńſki głoſem wielkim łáiac Márßałkowi: wßákże mu to ścierpiał/ dla zámießánia Rzeczypoſpolitey.

Swar około Koronácyey.

Głowacz Oleśnicki.

Był tedy koronowan Władyſław przed ſámym wieczorem ná zamku Krákowſkim/ przez Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego Jáſtrzebcá/ látá Páńſk. 1434/ przy Xiażetach Mázowieckich Semowićie/ Boleſłáwie/ y Káźimirzu/ tákże przy wielu Biſkupow y Woiewod Polſkich/ y Rycerſtwá/ y Pośle Litewſkich/ Dolgierdźie Woiewodźie y Stárośćie/ y Márćinie Schadku Archidyakonie Wileńſkim/ y przy Poſłach Wołoſkich/ w dźień S. Jákubá. Názáiutrz miał wſtapić ná Máieſtat ktory mu było przypráwiono w Rynku Krákowſkim/ áby od mießczan przyśiege przyiał według ſtárego zwyczáiu: ále gdy widźiał iż ſie o mieyſce wádźili Mázowieckie Xiażetá/ zwłaßczá Semowit/ z Biſkupy/ nie wſtapił. Potym rádźili/ kto miał rzadźić Rzeczpoſp. do tego czáſu ażby Krol przyßedł ku látom. Wiele ich dawáło wotá ná Semowitá Mázowieckie Xiaże/ bo był człek dobry/ ſtáteczny/ y ſpráwiedliwy: ále ſie to drugim nie podobáło/ mowiac/ iż iáko mu záſmákuie Króleſtwo/ nie bedźie ſie mu go potym chćiało puśćić Krolowi: zwłaßczá máiac po ſobie wiele ich miedzy Pány Polſkimi. A ták vſtáwili áby w káżdym Woiewodztwie był ieden Prowizor obran miedzy ſláchta/ coby Krolewſkich dochodow pátrzył ná káżdy rok/ y liczbe z nich czynił Senatorom. w Krákowſkiey źiemi byli dwá. á tym Prowizorom náznaczyli káżdemu z nich po piećdźieśiat grzywien. Támże Ruſka y Podolſka ſláchtá byłá we wßyſtkim porownána z námi: ále to było z ßemrániem wßego Rycerſtwá: bo zdawná Ruſacy powinni byli iecháć ná woyne wßedźie kiedy Krol roſkazał/ y nie trzebá im było piaći grzywien płáćić. Nuż też byli powinni opátrzáć zamki ſpiżá/ y opráwiáć ie: k temu z káżdego łanu dawáć po dwu korcu żytá y po dwu owſá ná káżdy rok Krolowi/ y po 4. große. Wßákże że też to byłá wola nieboßczyká Królá/ nie godźiło ſie náßym inaczey czynić.

Władyſław koronowan.

Swar o mieyſce

Prowizorowie Krolewſcy.

Ruſakow ziednoczenie z Polſka.

Nádchodźiły zrázu Królá młodego rozmáite przygody y trudnośći/ ná ktore ſie trzebá było bárzo ogledáć. Abowiem przymierze z Pruſy śmierćia

Krolewſka iuż było vpádło: Zygmunt też Ceſarz/iáko był wielkim nieprzyiaćielem Polakom/ trzebá ſie było obawiáć áby cżego nie pocżał/ zwłaſzcżá widzac Páná młodego: nuż Mikołay Kotſic/ rzecżony Sieſtrzeniec/ Slezak/ drapieżył w Polſzce/ zebrawſzy niemało łotroſtwá: ſwoi też domá nie wſzyſcy bedac contenći z Páná rádziby byli okáſyey iákiey do zámieſzánia Rzecżyposp. iákoż y Slachtє Wielgopolſka pocżeli byli podwodźić przećiwko Kśiezey/ o płáceniu dźieśiećin. Posłáli tedy naprzod Pánowie Senatorowie do Zygmuntá Ceſárzá Posły/ JAná Koniecpolſkiego Kánclerzá/ y O Leśnickiego Márſzałká/ proſzac go/ áby ſwoie wnucżki corki Albrychtá Xiażećiá Rákuſkiego młodym Krolewicom Polſkim/ iedne Władyſłáwowi druga Kázimirzowi/ dał w ſtan małżeńſki. Odłożył to Ceſarz ná inny cżás/ powiedáiac że trzebá im pierwey miedzy ſoba roznice wſzyſtkie znieść/ á potym ſie z ſoba krewnić: ná co Seym miał złożyć ná Swiatki w drugim roku. Ano Ceſárzowi nie o to ſzło/ ále o to/ żeby ſie rad opiekał Krolem Władyſłáwem. Jákoż go był iuż tym opoił Jan Gámrat Sulimcżyk/ bedac Gońcem przed Posły wielkimi do Ceſárzá/ á tego był ták ſpráwił Piotr Száfrániec Woiewodá Krákowſki/powiedáiac że z tym Posłowie do Ceſárzá iádа. podobno z nim żártował. A gdy mu co innego Posłowie przynieśli/ bárzo mu to było nie wſmák/ y przetoſz iuż im nie táka chеć okázował iáko z przodku: ktorych náoſtátek nic wiecey nie żadał/ iedno o to áby go tа opieka tylko byli pocżćili przed ludźmi: (bo iuż to był ſam rozgłośił pierwey) ále y tego vcżynić nie chćieli Posłowie: choćiaż im po tyśiacu złotych Jurgieltu poſtepował zá to: powiedáiac/ że ſie onym iáko Posłom nie godźi wiecey domyśláć á niż im zlecono.

Posłowie do Ceſárzá.

Krzyżacy też z náſzymi złożyli ſobie ziazd w Ráćiazu/ná dźień Národzenia P. Máryey/áby tám pokuśili zgody miedzy ſoba: ále z tego nie było nic/bo cżekał ná to Pruſki Miſtrz iáko ſie Jnflantom powiedźie z Litwa/bo w ten cżás woiowáli w Zmudźi/y nábráli korzyśći doſyć. á Zmudź też podtárli drzewá ná leśie kedy mieli ćiagnać z plonem/ gdźie iedno drzewo ná drugie wálac potłumili y porázili tym obycżáiem wſzytko woyſko Jnflantſkie. Cżego dowiedźiawſzy ſie Pruſki Miſtrz/posłał wſkok zá náſzymi/ ktorzy nácżekawſzy ſie ich/odiecháli precż: tákże w Brześćiu ie ścignie Commendor Oſterodeńſki/ proſzac o przymierze. Náſzy ácż wiedźieli też iuż o tey porażce Jnflantſkiey/iednák im pozwolili przymierza do S. Floryaná: ná ktory cżás ziazd ſobie w Brześćiu złożyli ná zgode. Potym z Slezaki był też ziazd w Bedźiniu/około ſzkod y nágrod ſpolnych: bo w ten cżás Mikołay Kotſic/rzecżony Sieſtrzeniec/vcżynił ſzkode niemała Kryſtynowi Koziegłowſkiemu/Kryſtyn záśie wietſza dobrze Slezakom/ y Gliwce wźiał: á ták nágrodźiły ſie ſzkody z obu ſtron/ á Kotſic z towárzyſzmi ſwemi wypedzon y wywołan z Slaſká. A ieśliby ktora ſtroná byłá tey vgodźie przećiwna/ tedy druga miáłá ná nie zbroyna reke podnieść. Lecż nie długo tá vgodá trwáłá v Slezakow/bo záśie znowu drapieżyli.

Ziazd w Ráćiazu z Krzyżaki.

Jnflanći woiuia ná Zmudźi.

Jnfláći porążeni.

Ziazd w Bedźiniu.

Koziegłowſki.

W tenże też cżás Swidrygał woiował w Podolu/y Xiaże z Nieświeżá poimał: ále mu ſie nieźle náſzy opárli/y Xiaże záśie wyzwolili: zwłaſzcżá Wincenty z Sámotuł/ z Michałem Bucżackim. zá co Xiaże dał Krolowi Brácław y Krzemieniec: ktore záśie Krol mu puśćił do śmierći/ gdy przyśiege vcżynił/ bydź záwżdy wiernym y posłuſznym y z potomki ſwemi. Tákże po śmierći iego gdy nie miał potomká ná Krolá przypádły te zamki iego/oprocż tych dwu pierwſzych/ Zbaraz/ Winnice/ Chmielnik y Sokolnik.

Swidrygał woiuie ná Podolu.

Domá też iáko ſie były wſzcżeły roznice miedzy Duchownemi á Slachta/ tedy dla vśmierzenia ich Seym był złożon w Piotrkowie: wſzákże przed Mielſztyńſkim/Zbaſkim/y Straſzem/y innymi trudno było przyść do zgody: ktorzy

Niezgodá z Kśiezá.

wrzucili to/że z tych wszystkich rol ktore były nowo wykopáne nie trzebá płáćić dziesiećin: k temu żeby żaden ślachćic ktory pługiem swym orze nie dawał dziesiećiny nikomu/tylko do kośćiołá swego. Ale tego oboygá Kśieża żadna miárą nie chćieli pozwolić: tylko tego pozwolili/áby konopney dziesiećiny nie dawáli/ á dziesiećiny Kśiedzu nie byli powinni odwozić: k temu Kśieża kop im rozmiátáć niemieli áni w nich gmeráć/oproćz żeby im ziedz iáka ábo zgniełki zostáwiono.

Ziazd w Wiślicy.

Potym rychło vmárł Spytko Woiewodá Sendomirski: po ktorego śmierći w Wiślicy ná zieździe wrzucono to było/ Aby gdy kto vmrze nikomu po nim vrzędu áni dignitárstwá żadnego nie dawano/tylko tym coby byli tego mieyscem nabliższy. Y ták gdy około tego było kłopotu dosyć/ Jan Czyżowski Pułkożic Kásztellan Sendomirski ná toż Woiewodztwo wstąpił: á ná iego mieysce Kásztellan Lubelski. y ták drudzy po drugich nástepowáli: áż do końcá: á náostátku Biecka Kásztellánia wziął Klimunt Strzelecki przezwiskiem Wątrobká/ ieden z Prowizorow Krákowskich.

Roku 1435. Ziazd z Krzyżaki.

Látá 1435. znowu záśie nászy ziecháli sie ná zgode z Krzyżaki do Brześćia y do Służowá: ále tákże sie zgodzili iáko y pierwey. Gdyż Pruski Mistrz ná to pátrzał iáko sie pierwey Swidrygałowi z Litwą powiedźie/ toż dopiero chćiał tráktowáć około pokoiá. A ná ten czás iesżcze wyżebrał v nászych przymierze áż do S. Mikołáiá. Potym w Sierádzu Seym był: ná ktorym bedac Krol z mátką swą rádziby byli Eliászá wypuśćili: wszákże gdy Posłowie Stephanowi prośili o to pilnie áby był iesżcze zádzierżan/tákże nie wypusczono go: ále w kilká dni potym vćiekł z zamku w nocy/ gdy stroże záśneli/ ( á ná ten czás był Piotr Szafrániec Stárostá ) y przybieżawszy do Wołoch woyne przećiw brátu podniosł. W Litwie też Swidrygał wziąwszy ná pomoc sobie Jnflanty/ Ruś/ y Tátáry/ woiował wszystke Litwe bez odporu. Zebrał sie przećiwko niemu Zygmunt Xiąże Litewskie/iáko mogł nalepiey: ále że mu było nie rowno/ przeto posłał do Krolá prosząc o pomoc. Zebrano tedy wnetże ludźi niemáło/ktore z Jákubem Kobylińskim Grzymałczykiem/Hetmánem niepospolitym/ tám wypráwiono. Tákże złączywszy sie z Litwą/ nád ktorą Zygmunt Micháłá syná swego przełożył á sam do Trok iechał/przyćiągli pod nieprzyiaćiela do Wilkomiryey/ y tylko o rzeczkę máłą ktorą ná koniech przeiecháć mogł z sobą stáneli: gdźie przez trzy dni dáli sobie pokoy/ieden ná drugiego czekáiac áżby sie ruszył. áeż też pogody ná to słuszney nie było. Potym wyćiągnie z swymi Swidrygał/y sprawiwszy sie pocznie wyieżdżáć ztámtąd/k woli mieyscu lepszemu. A nászy mniemáiąc żeby vćiekáli vderzą im w tył/ chcąc ich vrwáć cokolwiek. Tákże gdy z obu stron dáią sobie pośiłki przyidźie do rządney bitwy miedzy nimi/ktora długo ták wątpliwa stałá/áż Jákub Kobyliński ruszywszy swych iezdnych kilká rot/ktore stały ná pośiłku/dá pomoc swym. Ali w tym Swidrygałowá stroná ięłá tył podawáć y vćiekáć/ktorych tym vśilniey nászy ięli bić y śiec/gdźie bárzo ich wiele poległo/z wlászczá Jnflantow/ Czechow/Slężakow/ktorzy tám byli z Korybutem: bo że we zbroiách ćiężkich ći wszyscy byli/wiec że nie świádomi drog/trudno im było vćiekáć/muśieli sie dáć zbić wszyscy: ieśli ich też co vćiekło do lásá/tedy ich tám potym náleźiono. Támże Jnflantskiego Mistrzá moc wszystká ná tey woynie poległá: y sam Mistrz meżnie sie bijąc zginął/y Márszałek iego/y Kontorowie wszyscy: ták iż zamki Jnflantskie długo stały bez ludźi puste. Chorągwie też wszystkie nászy pobráli: oboz nieprzyaćielski złupili. Korybut bedac ránny poiman: ktorego gdy nászy Polacy pytáli/Czemu nie vćiekł: powiedźiał/że bedac ia długi czás miedy wámi/ nienáuczyłem sie tego. potym rychło z ran vmárł. á drudzy

Bitwá v Wilkomiryey z Swidrygałem.

Swidrygał porażon.

Jnflantski Mistrz zábit.

Korybut poiman.

Przymierze z Krzyżaki. Seym w Sierádzu. Eliász vćiekł. Swidrygał woiuie Litwe. Kobyliński.

rozumieli że go Zygmunt kazał otruć. Poiman támże Zygmunt Rot Slężak/ ktorego też przedtym poimał był Jan Czárnkowſki/ gdy od Ceſárzá do Wi- tultá w Poſelſtwie ieździł/ y ná ſłowo go Krol wypuśćił: ále ſie nie ſtáwił/ y przetoż go w rzekę Swiętę wrzucono y vtopiono. Swidrygał ſam tylko z trochą Ruśi vciekł: ále Smoleńſk/ Orßa/ Połock/ Witepſk/ y Ruś niemal wßyſtkę ſtráćił. Gdy vſłyßał o tym ſwym zwyćięſtwie Zygmunt Xiążę Lite- wſkie/ dźiękował Pánu Bogu zá to: y ná tym mieyſcu gdźie tá bitwá byłá zbu- dował kośćioł Fárny/ y známienićie go nádał.

*Rot vtopion.*

Pod ten czás przyiecháli Posłowie od Ceſárzá do Krolá/ opowiedáiąc żal wielki ktory ma ſtąd Ceſarz/ że w nieprzyiaźń Kśiążętá Litewſkie ták dálece z ſobą záßły/ y proßąc áby ich Krol ziednał: ábo wiec on ſie tego chćiał pod- iąć. Powiedźiano Posłom/ że nie może tego nikt bárźiey żáłowáć iáko Krol ſam/ co ſie w iego oyczyznie dźieie/ y iuż ſie doſyć o to ſtárał iákoby był bráćią poiednał/ ále gdy Swidrygał nie chćiał go ſłucháć/ tedy im nielza iedno ſie z ſobą polem roſpráwić: iákoż iuż do tych czáſow ſpodźiewał ſie tego że ſie ro- ſpráwili. Ledwo od Krolá Posłowie odeßli/ áli w tym Poſeł od Zygmuntá przybieży/ powiedáiąc o zwyćięſtwie ſwych. przetoż záraz kazał Krol po Po- ſły/ ktorzy gdy przyßli/ powiedźiał im o tym wßytkim co ſie ſtáło. dáli wnet- że znáć Ceſárzowi Posłowie. Zátym tegoż wieczorá kazał Krol *Te Deum lauda- mus* śpiewáć w kośćiołach wßędźie: ognie cáłą noc niecono/ y tryumfy ſtro- iono. Toż zwyćięſtwo ſpráwiło/ że ná dźień S. Mikołáiá w Brześćiu ziechá- wßy ſie Krzyżacy z náßymi/ ćięzße ießcze á niż im pierwey były podáne Condy- cye przyięli. Naprzod iż mieli wroćić wßyſtko kośćiołom co gdźie pobráli: tákże y dźieśięćiny płáćić Biſkupowi Włocłáwſkiemu/ á zá ßkody mu dáć dwá naśćie ſet złotych czerwonych/ co mu dom ſkáźili w Gdáńſku: á Krol im wro- ćił nowe Márgrábſtwo y Roſno/ á oni Krolowi Nießową y myto Wiślne z połowicą Wiſły v Toruniá/ y dźiewięć tyśięcy złotych w monećie/ á pięć ſet we złoćie: á Jaśieniec mieli odźierżeć. Też y o gránice/ o ßkody/ káżdy rok mieli wyſadzáć pewne oſoby/ ktorzyby rozeznawáli co czyiego ieſt: tym obyczá- iem áby Krol wybierał Krzyżaki/ á Miſtrz Pruſki Polaki/ káżdy z nich po dwu/ mieyſce k temu obrawßy. A te páktá ábo vgodę káżdy Krol tákież Pru- ſki Miſtrz nowo wybrány w rok miał poprzyśięgáć: á Pánowie Rádni z pod- dánymi w dźieśięć lat z obu ſtron przez Posły. A gdyby ktory z nich chćiał być przećiwko tey zgodźie/ tedy ſláchtá y z miáſty niemieli bydź poſłußni w tey mierze Pánow ſwych z obu ſtron.

*Posłowie od Ceſárzá.*

*Zgodá z Krzyżaki.*

Tegoż czáſu Slężak niejáki Jurgá Stos/ zgwałćiwßy pokoy ktory rok przed tym w Wieluniu miedzy temi Páńſtwy był poſtánowiony/ wpadł do Polſki/ y koło Kłobucká wielkie ßkody poczynił. Czego nie ćierpiąc Wáw- rzyniec Zárebá/ tákże y inna ſláchtá Wieluńſka/ zebráli ſie ná nie/ y ścignęli ich gdy ßli z plonem ná zad: wßákże plon zoſtáwiwßy vćiekli precż.

*Slężacy około Kłobucká ßkody czynią.*

*Zárebá Slężaki pogromił.*

Ná drugi rok o Swiatkach práwie ziecháli ſie náßy z Pány Węgierſkimi do Kieżmárku/ gdźie o Spißu byłá rzecz: ále náßy áni ſłowá ná to dáli rzec. Támże Pány ſwe pogodźili. Záczym Krol záśię znowu poſłał do Ceſárzá Po- ſły ſwe/ Mikołáiá Powałę/ y Páwłá z Sienná Herbu Dębno/ żądáiąc go o w- nuczkę/ áby mu iedne dał w ſtan ś. małżeńſki/ á drugą brátu iego. Od czego ácz Ceſarz nie był/ iednák to ná inny czás odłożył: bo też w ten czás miał co czynić z Táborzány/ ktorzy kośćioły łupili y domy wybieráli/ co dźień to wię- cey. Máło im to co pomogło/ choćiaż im ná Concilium Bázyliyſkim/ ktore ſtało ośm lat/ dopußczono dawáć Ciáło Páńſkie pod dwiemá oſobomá/ to ieſt chlebá y winá: á to w ten obyczay/ áby ſie od kośćiołá ſpolnego nie odry-

*Controuerſia o Spiß z Węgry.*

*Posłowie do Ceſárzá.*

*Czechom dopußczono alteram ſpeciem.*

 wáli. Po-

wáli. Potym iákoś predko vmárł Zygmunt: á Krol też Władysław wnucżki iego nie żadał wiecey.

Wołoska ziemiá rozdzielona.

Tegoż też cżásu Heliaszá z Stephanem Krol poiednał przez Posły/ y rozdzielił ie. Stephanowi sie dostáłá nadolna ziemiá/ to iest Multáńska/ gdźie Bilagrod y Kilia od morzá: á Heliaszowi tá strona od nas/ gdźie Socżáwá y Chocim/ z drugimi zamki. ktory to Heliasz záraz przyiechawszy do Lwowá/ przyśiegał Krolowi poddáność záchowáć/ (porzućiwszy Choragiew przed nogámi iego/ iáko iest obycżay) y bywáć ku potrzebie przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi. Potym go Krol podniowszy z ziemie pocáłował/ y iego Rádnym Pánom reke dawał. Postapili tedy Wołoszy z swym Woiewoda dawáć Krolowi ná káżdy rok sto koni/ dwie śćie sztuk Kostyru ná száty/ cżtery stá wołow/ wyżiny dwie śćie wozow. Wzgledem cżego dał mu też Krol dźierżeć Hálicż do żywotá iego/ áby tám miał skład prześpiecżny skárbom swoim: á on też Krolowi wroćił Pokućie/ y list ktory był dał niebosżcżyk Krol iego oycu Stephanowi ná te kráine/ iákom pierwey pisał. Ná iegoż też przycżyne dał Krol Arcybiskupstwo Lwowskie Janowi Odroważowi/ po Janie Rzeszowskim Herbu Pułkozá/ imo Zdźiechowskiego Ráwiczá/ ktorego iuż był ná nie náznacżył. Tákże Stephan Woiewodá Multáński posłał Posły swoie do Krolá z dáry niemálemi/ chcac też poddáność swa oddáć y przyśiege vcżynić Krolowi/ iáko y brát iego: ále to ná inny cżás było odłożono. Potym tákież vcżynił hold iáko y Heliasz. A iżby sie był rad pokazał życżliwym Koronie/ wźiał Bráćław pod Litwa/ y dał go do rak Dźierzkowi Włostowskiemu Stárośćie Podolskiemu/ ktory mu záśie Litwá potym wźiełá.

Heliasz hold cżyni.

Dáń od Woiewody Wołoskiego.

Pokućie wrocone.

Odroważ Arcybiskup Lwowski.

Stephan hold cżyni.

Roku 1436. Wincenty Arcybiskup Gnieznieński.

Roku 1436 vmárł Woyćiech Jástrzebiec Arcybiskup Gnieznieński/ á ná iego mieysce wstapił Wincenty z Debná Herbu Doliwá/ przezwiskiem Kot/ Podkánclerzy Koronny/ y Kántor Krákowski. á ná Przemyskie Mikołay Chrzastowski Herbu Strzegonia/ po śmierći Lubińskiego: imo Fránciszká Oreckiego/ ktorego Kápitułá obrałá.

Tegoż też roku vmárł Sroński/ rzecżony Grad/ Herbu Dolegá/ Woiewodá Mázowiecki: o ktorym to powiedáia że był żyw do stá y cżterdźieśćia lat: iákoż to Epitáphium iego świadcży w Srońsku.

Swidrygał widzac iż iest od wszystkich opusżcżon posłał do Krolá/ prosżac áby go w łáske przyiał/ poddáiac sie w moc iego y z swymi zamki: iákoż iuż był Łucko od niego odebrał Wincenty z Sámotuł Kásztellan Miedzyrzecki/ á Jan z Sienná Woynicki Olesko ná Krolá: wszákże iż to było przećiwko Zygmuntowi posłał Krol do niego Posły swoie/ Wincentego Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ y Zbigniewá Biskupá Krákowskiego/ Jáná z Tecżyná Woiewode Sendomirskiego/ y Márćiná z Sławská Woiewode Káliskiego/ áby poiednáli Swidrygałá z nim. O ktorych dowiedźiawszy sie Zygmunt/ wyiechał przećiw im z Grodná/ gdźie ie wdźiecżnie przyiał/ y známienićie cżestował: wszákże sie do tego żadna miárá nie dał przywieść/ áby sie iednáć miał z Swidrygałem/ y owszem prośił o to/ áby go Krol w łáske nie przyimował/ áni v śiebie iáko nieprzyiaćielá iego nie przechowywał. Támże to spráwili ná ten cżás Posłowie/ że ponawiáiac ziednocżenia pierwszego tych Páństw z soba/ do tego przywiedli Zygmuntá/ iż sie opisał/ áby Wielkie Xiestwo Litewskie po śmierći iego ná Krolá spadáło/ mimo syná iego Michałá/ ktory tylko ná swey oycżyznie własney miał przestáć. Zácżym też Krol Zygmuntowi dał Łucko/ tym obycżáiem/ áby po śmierći iego przypadáło ná Krolá/ ze wszystkim Wołyniem. Dorgierd też Woiewodá Wileński przyśiegał Krolowi/ po Zygmuntowey śmierći nie spusżcżáć nikomu zamku Wileńskiego iedno Krolowi/ ábo iego potomkom Krolom Polskim.

Wołyń dan Zygmuntowi.

Láta Páńſkiego 1438. Spytko Mielßtyńſki Leliwczyk/ máiac pomoc od Fetká Xiażećiá Oſtrowſkiego/ Vßew miáſteczko/ że mu było przyległo/ Biſkupowi Zbißkowi wźiął: O co gdy był pozwan przed Króla/ iáko poſpolitego pokoiu wzrußyćiel/ poiednał ſie z Zbißkiem/ wróćiwßy mu to co iego było/ y dobrze nágrodźiwßy. A ſtad owá Conſtytucya w Korczynie vroſła ná Seymie/ który był predko: Iż ten káżdy zá nieprzyiaćielá oyczyzny ma bydź poczytan/ który ſie práwem poſpolitym nie contentuie/ á gwałtem y moca krzywdy ſwey dochodźi. Tákże ktobykolwiek Heretykiem zoſtał/ ábo Heretykow bronił. Gdźie też y one Prowizory napirzod Máli Polacy ábrogowáli/ áni im wiecey poſłußni bydź chćieli.

Roku 1438.

Spytek Mielßtyńſki.

Seym w Korczynie.

Prowizorowie abrogowani.

Potym rychło Dźierżek Rytwiáńſki Iáſtrzebiec/ máiac ſpadek niemały po Woyćiechu Arcybiſkupie/ przyiał kilká rot iezdy y piechoty: o co gdy był pozwan przed Króla/ powiedźiał że ia nic przećiwko oyczyznie wßczynáć niechce. Tákże ná Slaſko ſie obróćił/ y tám przypuśćiwßy wnocy z drábinkámi do ßturmu Zator wźiął/ y Oświećimſki kray wßyſtek pod ſwa moc podbił. A iuż też był ná ten czás Zygmunt Ceſarz Krol Węgierſki y Czeſki vmárł: przeto Slężacy byli w wielkiey trwodze: wßákże ſie przedśie nań zebráwßy/ poráźili go v Siewiorá/ bo ſie iego popili/ y zdobycz mu wßyſtke odieli. Przetoż Rytwiáńſki muśiał Krolowi ſpuśćić Zator/ wźiawßy od Krolá tyśiac grzywien: który gdy kilká lat Krol trzymał/ wróćił go záśie Wacłáwowi Oświećimſkiemu Xiażećiu/ pod ta vmowa/ áby Berwáld gdźie był ſtek rozboycow Krolowi puśćił/ á on był ołdownikiem Krolá Polſkiego z bráćia ſwa młodßa Przemyſłáwem y Ianem. A od tego czáſu Xiażetá te Oświećimſkie y Zatorſkie należáły do Korony Polſkiey/ zá ſpráwa tego Rytwiáńſkiego/ który ſie ná nie oborzył. Acz te Xiażetá rozrodźiły ſie były ták bárzo/ iż ſie im máło doſtáło oyczyzny/ przeto rozboy czynili/ Kupce pobieráli/ domy łupili/ dobytki wygániáli.

Dźierżek Rytwiáńſki wźiął Zator.

Zygmunt Ceſarz vmárł.

Rytwiáńſki poráżon v Zatorá.

Berlwáld ná Krolá przyßedł.

Oświećim przyłaczon do Polſki.

Xiażetá Oświećimſkie zbijáły.

Po śmierći Ceſárzá Zygmuntá było wielkie zámießánie w Czechach: ábowiem iedni obráli Albrychtá Zygmuntá Ceſárzá źiećiá/ á drudzy poſłáli do Kázimirzá náßego Krolewicá/ ktoremu ná ten czás tylko trzynaśćie lat było/ áby ich Krolem był/ zwłaßczá Taborowie. Krolowa też Bárbárá Zygmuntá żoná ná náßego przyzwaláłá/ imo źiećiá Albrychtá/ przeto byłá od Rákußan poimána. Dla czego Krol złożył Seym w Korczynie/ rádzac ſie ieśli tám brátá poſłáć ábo nie. Zbißek Biſkup Krákowſki nie rádźił/ tákże Xiażetá Mázowieckie/ y inne przednieyße Rády/ oprocz Zygmuntá Xiażećiá Litewſkiego/ do ktorego też Krol ſłał w tey mierze Przedborá Koniecpolſkiego Káßtellaná Roſperſkiego/ rádzac ſie go. Iż tedy wietßa część przemogłá áby tám Kázimirz iechał/ Poſłał Krol przed nim woyſko do Czech/ z Sędźiwoiem Oſtrorogiem Poznáńſkim/ á Ianem Tęczyńſkim Sendomirſkim Woiewody/ iáko pißę Bonfinus/ we dwu tyśiacu koni. przyłaczyli ſie do nich Czechowie/ ták iż ich było o czternaśćie tyśiecy. woiowáli tym dobrá ktorzy im byli przećiwni. Albrycht Rákuſki gdy ſie tego dowiedźiał/ poſłał do Krolá Poſły ſwe do Krákowá/ Báłażego Węgrzyná/ y Rábßtyná Czechá/ wywodzac ßeroce iáko on ma bliſkie prawo do Czech/ y wzgledem żony ſwey Helzbiety córy Zygmuntowey dźiedźicki Krolá Czeſkiego/ y wzgledem dawnych pakt ktore ma dom Rákuſki z Czechy: prośił tedy/ áby brátá ſwego tám Krol nie ſłał/ y áby iemu w Kroleſtwie tym nie przeßkadzał/ zwłaßczá że był dobrze od wietßey częśći obran á niż Kázimirz brát iego: czego gdźieby niechćiał vczynić/ tedy mu ſie tego trzebá ſpodźiewáć/ áby y ſwego włáſnego kroleſtwá dla cudzego nie zátrudnił. Ná co Krol rozmowiwßy ſie z Rádámi ſwymi/ te

Czechowie Kázimirzá Krolem obráli.

Kázimirz ná voſſeſſia ßle do Czech.

Poſłowie Rákuſcy.

im odpowiedź dał: Wiádomo to iest káždemu/ że brát nász Kázimirz Krolem Czeskim iest obran/ y poń tu przysłano/ prosząc áby tám iechał. Zá vsilna tedy prośba ich przyiął to kroleſtwo/ pewien tego będąc że w tey mierze Albrychtowi Pánu ich nic nie winien/ gdyż to wolno było Czechom obráć sobie zá Páná kogo chcą: iákož nikt tego bliższy nád nas/ ktorzy iednegož narodu y iezyká zdawná z nimi iesteśmy: á z Niemcy iáko żywo oni nic spolnego nie máią: ktorych sie też y my namniey nie boimy. Zá tą odpowiedźią poiechali Posłowie precz. Lecz Albrycht násze vprzedził do Prági/ y koronowan był w Prádze: gdźie miał wielki lud z Węgier/ z Czech/ y z Niemiec/ ták iż wszystkich było do trzydźieśći tyśiecy: z ktorymi wyćiągnął przećiw nászym. Przeto nászy widząc iż im nie rowno/ vstąpili ku Taboru Miásteczku pod gorę: gdźie sie okopáli y obwárowáli wozmi. Albrycht też położył sie blisko ich. Nászy máiąc to sobie zá sromotę kryć sie przed nieprzyiaćielem w oboźie/ wyiecháli z obozu/ y vszykowawszy sie polem rządnie stáneli/ chcąc dáć bitwę nieprzyiaćielowi. Albrycht obaczywszy táką śmiáłość wielką w Polakach/ zdźiwił sie temu niepomáłu: y ábo nie śmieiąc bitwy zwodźić/ ábo też nie życząc rozlania krwie Chrześćiáńskiey/ niechćiał wyiecháć: ále oboz tym pilniey kazał opátrzáć y wárowáć/ gdyż nászy tylko ná iedno strzelenie z dźiáłá (ktorych iuż ná ten czás zámnożyło sie było dosyć) od obozu byli/ y ták stoiąc do wieczorá w spráwie ná noc do obozu záśie weszli. Potym iuż przećiwko sobie nigdy nie wyieżdżáli/ tylko co hárce miedzy nimi á vtarczki vstáwiczne bywáły: czásem sie onym á czásem też nászym zdarzáło. A miedzy inszymi Jurek Podźiebrácki (ktory był z nászey strony) nalepiey tám dowiodł swego/ ktory z swemi ludźmi dwákroć więcey Niemcow pogromił/ y w oboz sie zá nimi zágonił. Jeźdźili też Posłowie miedzy nimi/ tráktuiąc około pokoiu: ále nie mogli ich pogodźić. Zátym głod przystąpił/ ktory ie rozegnał: nászy do miásteczká Taboru poiecháli/ á Cesarz ku Prádze. gdźie iádąc w puł drogi woysko rospuśćili.

Albrycht koronowan w Prádze.

Vtarczki z Albrychtem.

Krol Władysław áby swych rátował/ vczynił pospolite ruszenie w Polszcze do Czech: lecz Slasko vmyślił pierwey zwoiowáć/ że trzymáli z Cesárzem: y przetoż im przez Posłáńcá swego odpowiedź posłał. Tákże gdy ná dźień 8. Wrześniá Máła Polská wszystká śćiągnęłá sie do Częstochowey/ przybył do nich Krol z dworem swym: y szli ná Lubliniec y Strzelce do Slaská/ y woiowáli te tu stronę wszystkę Slaská: á potym przeszedszy Odrę szli prosto ku Opáwie. Wielcy Polacy záśie zrázu przepráwili sie przez Odrę/ y ták przez wszystko Slasko szli pałąc y pustosząc/ áż ku Opáwie/ gdźie złączywszy sie z Krolem mieli wespoł wszyscy ćiągnąć do Czech. Lecz gdy sie iuż Krol miał z Opáwy ruszyć/ potkał sie z swemi ktorzy ná zad ku domu szli/ á od nich wźiąwszy dostáteczną spráwę o wszystkim/ wroćił sie názad z korzyśćią y z plonem niemáłym. Widząc ná ten czás táką szkodę swoię wielką Slaskie Xiążętá/ Wacław Opáwski y Ráciborski/ Bolesław Głogowski/ Bernat/ Jan/ y Mikołay Opolscy/ y śláchtá Brzeská/ posłáli do Krolá Władysłáwá/ obiecuiąc głosy swe dáć ná Kázimirzá/ y nie bydź więcey od tego áby niemiał bydź ich Pánem: by iedno Czechowie chćieli przyzwolić. Monetę k temu fałszywą obiecáli wywołáć: bo też y to zá krzywdę sobie Polacy bráli przećiwko im/ bo iey tu byli násłáli do Polski bárzo wiele. Oświęćimskie też Xiążętá/ Wacław/ Przemysław/ y Jan/ iuż ná ten czás nászy byli.

Ruszenie pospolite do Czech.

Slasko nászy woiuią.

Slaskie Xiążętá zezwaláią ná Kázimirzá.

Podoláni nie byli z Krolem w Slasku/ bo mieli domá co czynić z Tátáry/ ktorych wielkość przyszłá do Podola z Carzem swym Sáchmátem/ y wiele ludźi y plonu tákże bydłá nábráli. Nászy Rusnacy szli zá nimi w pogonią/ ktorych postrzegwszy Sáchmát stánął ná gorce suchey/ á niemal wkoło były trze-

Sáchmát woiuie ná Podolu.

ſáwice wielkie/ y ták ſpráwiwßy ſie czekáli z ſwymi pogotowiu ná náße: á iżby ſie tym wietße y ogromnieyße woyſko iego zdáło/ kazał ćieniow conawiecey poczynić/ y poubierawßy ie w ßaty ná konie powodne (ktorych miewáia doſyć Tátárowie) powſadzáć. Náßy chcac im ſtrzały vbieżeć rzuca ſie ſtrzaſkiem do nich/ á o trzeſáwicy nie wiedźieli/ ná ktora gdy przyßli powieźli y z końmi. Obaczywßy to drudzy cofneli ſie/ y wołáiac/ ſám/ ſám/ chćieli inna ſtrona do Tátar przebyć: á tylne vſy widzac to mniemieli że náßy vſtepuia/ y záraz ieli vćiekáć: y ták márnie naßy te bitwe ſtráćili/ ktorych w pogoni pobili niemało Tátárowie. gdźie y ſam Hetman Michał Buczacki/ ktory ſie wprzod potykał/ zginał/ y wiele inney ślachty Ruſkiey y Podolſkiey: po ktorych Tátárowie potym przechodźili kedy chćieli Ruſkie krainy. Piſza iż kiedy Tátárowie ßáty zwłoczyli z pobitych náßych/ tedy Jan Włodkowic Sulimczyk (ktory ſie był miedzy trupy zátaił) ták był ćierpliwy/ że choć mu vćieto pálec z pierśćieniem/ tedy áni ſie dał znáć áby był żyw: y ták vległ. Piße Długoß/ iż go záſtał ießcze ná świećie/ y widźiał ten pálec vćiety v niego.

Poráženi náßy.

Buczacki zábit.

Włodkowic.

W tym Bárbárá Zona Ceſárzá Zygmuntá wźiawßy penſij dwádźieśćia tyśiecy złotych czerwonych od Albrychtá ná káżdy rok/ odſtapiła opráwy w Węgrzech/ y przyiechałá do Polſki. wdźiecznie ia Krol przyiał/ y dał iey źiemie Sendomirſka dźierżeć do żywotá: wßákże potym w Czechách żywotá dokonáłá/ żywiac roſpuſtnie/ choćia iuż byłá nie młoda/ iáko iedná Semiramis. á z Mnißek ſie śmiałá iż świátá nie vmieia vżyć/ mowiac: Jż po śmierći nie maß áni tych mak ktoremi nas ſtráßa/ áni tych roſkoßy ták wielkich o ktorych nam powiedáia. pochowána w grobie Krolewſkim w Prádze od Podebráńſkiego/ ktory też był potym Krolem Czeſkim.

Ceſárzowa przyiecháłá do Polſki.

Tegoż roku byłá wielka drogość w Polßce/ ták iż korzec żytá płácono po złotemu/ iáko piße Długoß. Ale ießczeby to ná ten czás nie bárzo drogo było.

Tegoż roku to ieſt 1438. Krol Władyſław máiac iuż pietnaśćie lat poczał ſam przez ſie Kroleſtwo ſpráwowáć/ y przyśiege iáko rzekł Polakom vczynił: przetoß mu liczbe Prowizorowie czynili. á to było w Piotrkowie ná Seymie: gdźie Zygmuntowi Litewſkiemu Xiażećiu ſa odnowione pákta.

Krol przyśiega Polakom.

Seym w Piotrkowie.

Tegoż czáſu Concilium záśie do Ferarzá/ gdźie iuż byli przyiecháli Grekowie/ przenioſł Eugenius Papież z Bázyliey: á Concilium też Papieſki ſtolec odieło Eugeniuſowi/ á dáło go inßemu Felixowi. Jednák y Concilium y Papież w tym tylko zgodni byli/ że o to ſie pilnie ſtáráli/ iákoby Ceſárzá z Krolem Polſkim ziednáli/ dla Turká ktory Chrześćiánom przyśiadał bárzo faldow: bo y Woiewode Multáńſkiego iuż zołdował/ y Racy/ y Serby/ pośiadł/ y do Węgier ſie przymykał.

Multáńſki ołduie Turkom.

W tenże czás Slężacy z roſkazánia Ceſárſkiego gotowáli ſie do Polſki/ z Woyćiechem Márgrábicem Brándeburſkim. Dla czego z tego Seymu Piotrkowſkiego posłał Krol do Ceſárzá Albrychtá czterech Poſłow do Wrocławia/ bo tám był proſto z Czech przyiechał. To było zdánie náßych/ áby znowu Elekcya byłá/ á Czechowie obráli ſobie kogo chćieli: bo áczby byli też Ceſárzá obráli/ tedy nie dbáli/ bo ſie ſpodźiewáli żeby Ceſárz to Kroleſtwo záśie miał ſpuśćić Kázimirzowi/ y dáć mu dźiewke ſwa/ iáko to był obiecał ná oſobnym mieyſcu iednemu z Poſłow Polſkich Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu Wincentemu. Wßákże gdy káżda rzecz Niemcy roſpáráli/ náßy obráźiwßy ſie tym poiecháli precz: ktore ścignawßy w Námyſłowie Poſłowie Ceſárſcy/ gdyż nie mogłá zgodá bydź/ do roku przymierze z nimi poſtánowili/ tym ſpoſobem/ że ſie mieli ziecháć tym czáſem ná gránicách z ſoba/ miedzy Bárdyowem á Bieczem/ gdźie tráktowáć o pokoiu z ſoba mieli: ále do tego potym nie przyßło.

Przymierze z Ceſárzem.

Roku 1439.
Seym w Korczynie ná Heretyki.
Mielsztyński Heretyk.

Látá Páńskiego 1439/ Krol złożył Seym w Korczynie po Wielkiey nocy/nawiecey dla Heretykow/ktorzy sie iuż byli poczeli zámnażáć w Polszcze. Ná ktory Spytko z Mielsztyná że był Heretyk zbroyno przyiechał/máiac z sobá niemáło zbieráney drużyny: y stánał we wśi swey Piaskách blisko Korczyná: skad náiechawszy ná Korczyn/ vderzył ná gospode Władysławá Biskupá Kuiáwskiego/y Mikołáiá Lásockiego Herbu Dolegá Dźiekaná Krákowskiego/ ráno gdy iesżcze spáli/ y złupił ie: tákież klasztorowi vczynił/ gdźie stali Jan Koniecpolski Kánclerz/ y Jan Oleśnicki Márszałek: ále ich tám nie ná-lazł/ bo sie byli schronili ná zamek przed nim/ gdy ie z iego obozu ostrzeżono. Zbroiwszy to wyćiagnał z miásteczká. potym położył sie obozem blisko miásteczká: gdźie Nidá wpada w Wisłe/ á tám sie otoczywszy wozmi iał wnetże okopowáć: wszákże nie przyszło mu do tego/ ábowiem Krol strzaskiem kazał wszystkim zá nim wyćiagnać/á dáć mu co predzey bitwe. A ták Hinká z Rogowá Herbu Dźiáłoszá/y Dobek z Szczekociná/ruszyli sie zá nim/y zwiedli z nim bitwe/w ktorey gdy sie dosyć bił meżnie/zábit. Záczym sie inni wszyscy wnetże rospierzchneli/ z ktorych iedne pobito/drugie poimano: ále ie Krol kazał puszczáć/ zwłasżczá to chłopstwo ktorych było tám niemáło. Jeszcze sie troche ruszał Mielsztyński/kiedy o nim práwo osadzono/ y iáko gwałtowniká domowego pokoiá/ y wystepce przećiw Máiestatowi Krolewskiemu/ osadzono. przez trzy dni ták leżał nágo nie pochowány. A zamek iego Rábsztyn ná Krolá wźieto. Mielsztyn/ zá przyczyna Pánow/iego żenie dano: ktory potym po dźiedźicżce przyszedł w dom Jordanow. Potomstwu też iego niemiáło to szkodźić/ gdyż oni tego nie byli nic winni. Zbiszek Biskup Krákowski ná ten czás nie był/ bo sie go przestrzegał/gdyż nań nawietszą miał waśń/bo go klał. Pisze Długosz/ (ktory nikogo nie zwykł ochyláć) iż Krolowa Zofia byłá tego wszystkiego przyczyna/ y tá Spytká podwiodłá: lecz z ktorey miáry miáłaby to vczynić nie wiem.

Mielsztyński zábit.

Rábsztyn ná Krolá wźieto.

Zbaski Heretyk.

W Polszcze Wielkiey tákże Abram Zbaski/ Herbu Nałecz/powstał był ná Biskupá Poznańskiego Stánisławá Ciołká/że go klał o to/iż Heretycka kśieża v śiebie przechowywał: ktore gdy Biskup pozwał/ przyiechał z nimi zbroynie/ y nie dał mu ich sadźić. Nie bedac tedy bespieczen od niego Biskup/ muśiał w Krákowie mieszkáć. Lecz Zbaski tym czásem przedśie nie proznował/ ábowiem z Henrykiem Xiażećiem Głogowskim powádziwszy sie około gránic/ wtárgnał mu do Slaská/ y szkode wielka poczynił. A ták Xiaże zebrawszy sie nań potkał sie z nim/ y poráził go/ y sámego rániwszy poimał: áż go powinni iego wyreczyli. Potym gdy rychło ten Biskup Ciołek vmárł/á ná iego mieysce wstapił Andrzey z Bniná/ Herbu Lodźia/ktory widzac iż Zbaski nie dba nic ná klatwy/zebrawszy do dźiewiaći set koni/obległ Zbaszyn: ktorego ták długo dobywał/ áż mu muśiał wydáć pieć Kśieżey Czeskich: ktore on zwiazawszy kazał do Poznániá przywieść/ y zrzod rynku nákłádwszy stos drew spálić. á Zbaski rychło potym od żáłośći vmárł. Lásockiego z Herbu Dolegá Kápituła byłá pierwey ná to Biskupstwo wybráłá: ále mu Papież Eugenius niechćiał dáć Sakry/ iż z nim nie dźierżał ná Concilium/ bedac w Bázyliey. Tegoż też czásu po Páwłowskim Biskupie Płockim/ ktory vmárł w Toruniu y tám leży/ Biskupstwo Płockie wźiał PAwel Giżycki/ Herbu GOzdawá/ Szkolástyk Krákowski/ á od Arcybiskupá Gnieznieńskiego Wincentego potwierdzon.

Zbaski poiman.

Zbaski vmárł.

Páwel Giżycki Biskup Płocki.

Tegoż czásu wielki ogień był w Krákowie/ktory niemáła szkode mieszczánom poczynił. W te czásy też práwie przećiw Mikołáiowi Seráfinowi Zupnikowi/y Ráycom Krákowskim/ wzburzyło sie Pospolstwo/o monete falszy-

Ogień w Krák.
Wzburzenie pospolstwá Krákowskiego.

wa/kto-

wa/ ktorey było nánieśiono do Polski: y by byli wczás nie vćiekli ná zamek/ pobitoby ie było. Wßákże Biskup Zbißek z drugimi Pány to porownał/ posadzawßy niektore ktorzy sie nálezli bydź winnymi: á potym ie puśćił gdy sie vćißyło pospolstwo.

W tychże czásiech Metropolitá Kijowski Isidorus przyiechał od Papieżá Eugeniusá z Rzymá/ ktory ná tym był iákoby do iednośći kośćiołá Rusnáki swe przywiodł: ná co iuż miał od Papieżá Consens/ ktory go y Kárdynałem iuż był vczynił: iednák był od swych wsádzon/ y śiedźiał długo ná Moskwi w więźieniu/ áże potym vćiekł.

Albrycht Cesarz vmárł.

Tegoż Roku Cesarz Albrycht gdy sie gotował przećiw Turkom vmárł/ czerwona niemocą/ ktora mu sie dostáłá z málonow/ bo ie bez miáry iadł. A przedtym byłá widźiána Cometá/ ktora ná tydźień świećiłá ku zachodowi Słońcá á ná południe: á tá bez wątpienia známionowáłá śmierć iego. Węgrowie tedy będąc w wielkich trudnośćiách y nieprzespiecznośćiách/ rádźili coprędzey z Krolową o innym Pánie: y obráli Wládysłáwá Krolá Polskiego: po ktorego Posły swe wypráwili/ Janá Segedźińskiego Biskupá/ Mátyaßá Talonciusá Dálmáckiego y Kroáckiego Baná/ Emeryká Marcellá Ochmistrzá/ Janá Pereniego stárßego/ y Ládysłáwá Pálociusá/ ktorzy do Krákowá mieśiącá Lutego w roku przyßłym to iest 1440. z niemáłym pocztem/ ochędożnie/ y z dostátkiem wielkim przyiecháli/ żądáiąc go ná krolestwo Węgierskie. Długo tá rzecz miedzy Senatory byłá rozbierána dosyć mądrze/ iákoż sie było ná co rozmyśláć: ábowiem dwoie Krolestwá spráwowáć iednemu/ zwłaßczá młodemu/ gdźie iuż Turcy paßczękę swą byli rozdźiewili/ byłá tá rzecz wielkiego vważenia godna. Przetoż byli ći co mu tego bronili áby tám nie iezdźił: lecz drudzy rádźili áby iechał/ życząc w tey mierze słáwy oyczyźnie swey/ y mowiąc/ że lepiey iest zá cudzą ściáną sie bronić nieprzyiaćielowi/ á niżli go domá v śiebie czekáć. Skłániał sie długo do tych Wládysław ktorzy mu rádźili áby nie iezdźił/ nietylko dla tych rácij pierwßych ktorem położył/ ále że mu Węgrzy też to podáli zá iedne condicyą/ áby Krolową Helżbietę poiął: ktora że iuż byłá letnia/ k temu brzemienna/ nie bárzo mu sie iey chćiáło poiąć. wßákże potym dał sie námowić Posłom/ ktorzy go ledwie nie z płáczem prośili. A ießcze był przytym Amuratá Cesárzá Tureckiego Poseł/ ktory mu postępował pieniędzy ná sto tyśięcy ludźi przećiw Albrychtowi: bo pierwey wyiechał ten Poseł á niż Cesarz Albrycht vmárł. Potym około condicij byłá mowá: miedzy ktoremi też tá iedná byłá od Posłow podána Krolowi/ Iż ieśli Krolowa Węgierska syná będźie miáłá/ tedy mu miał dopomodz Wládysław do krolestwá Czeskiego: á ieśli corkę/ tedy ią posążyć: á Krol wiecznym dźiedźicem Węgierskiego krolestwá z potomki swemi miał bydź. Ali w tym przyßłá nowiná z Węgier/ iż Krolowa porodźiłá syná: y dla tegoż Posłom kazáłá sie wroćić. Ale Posłowie niechćieli/ y owßem prośili Krolá/ áby słowu swemu dosyć czynił/ á rzecz záczętą konał. Bo Krol bárzoby był rad nie iezdźił by to mogło bydź. Potym Tureckiego Posłá z tym odpráwił/ oznáymuiąc mu iż on iuż iest Krolem Węgierskim/ y chceli Amurat áby z nim w przyáźni dobrey mießkał/ tedy niechayby mu wroćił Serby y Race/ ktore Węgrom odiął. Zátym trzey Węgierscy Pánowie odiecháli precż/ czwartego tylko to iest Segedźińskiego Biskupá zostáwiwßy/ ktory miał Krolá prowádźić do Węgier: á Pereni ná Saresu swym zamku miał go czekáć/ y tám czestowáć. Máthyaß y Emerykus iecháli prosto do Krolowey/ ktora gniewem pobudzona dáłá ie posadźáć. Gdy to obaczył Sędźiwoy Ostrorog Woiewodá Poznáński/ y Jan Koniecpolski Kánclerz Koronny/ ktorzy byli Posły od Krolá Wládysłáwá

Cometá.

Wládysław obrã Krolem Węgierskim.

Posłowie z Węgier do Wládysłáwá.

Roku 1440.

Poseł Turecki.

Ládysław sie vrodźił.

do Kro-

*Węgierſka niezgodá.*

do Krolowey/ nie ſpráwuiac poſelſtwá zá rádá Biſkupá Zagierſkiego wrocili ſie do Polſki: áno było lepiey iecháć y ſpráwić z cżym ie poſtano: iákoż im to Długoß gáni.

A ták ná dwoie Wegrzy byli rozdżieleni/ y iedni ſtali przy Krolowey/ á drudzy przy Krolu Władyſłáwie. Nieobeßło to iednák nic Krolá Władyſłáwá/ przedsie ſie do Węgier gotował/ áni ſie od przedsiewzięcia ſwego żadna miárá odwieść dał/ áby ſnadź płochośći iákiey ábo boiaźni po ſobie nie pokazał. A ießcże tym cżáſem nowiná do niego táka z Litwy przyßłá/ że Ján Czártoryiſki (ktore też Xiażetá od Gediminá ida) zábił Zygmuntá Xiedzá Wielkiego Litewſkiego/ zmowiwßy ſie z druga Litwa y Ruśia nań/ dla okrucieńſtwá iegß ktore cżynił nád nimi: ábowiem niemáło znácżnych ludzi nioc prawie dał potráćić/ y ießcże niektore chćiał. A tym go obycżáiem pożyli. Niedźwiedżice miał Zygmunt ktora przy nim legáłá iáko ieden Komornik/ wchadzáłá y wychadzáłá kiedy chćiáłá do niego: á ták wnocy oni zdrayce ſtrzegli iey kiedy wyßłá/ gdy tedy wyßłá/ oni otworzonemi drzwiámi weßli do niego/ zábili go/ y wielkie ſkárby przy nim pobráli támże ná zamku w Trocech. ktorego zábiwßy włożyli ná ſánie/ y záprzagwßy pare koni wygnáli ie z zamku. ćiáło iego ná polu náláżwßy Pánowie Litewſcy/ pochowáli vcżćiwie w Wilnie w Witułtowym grobie. Po iego śmierći Oścık Káßtellan Wileńſki/ Gaſtold/ Momwid/ y innych wiele Pánow Litewſkich/ dżierżeli mocno to Xieſtwo ná Krolá WŁádyſłáwá: ále drudzy przy Michále Zygmuntowym ſynie ſtali/ zwłaßcżá Zmudź wßyſtká.

*Zygmunt zábit.*

*Swidrygał vbiegł Łucko.*

*Xiaże Mázowieckie wziął Podláſze.*

Swidrygał też tym cżáſem oberwał Łucko/ á Bolesław Xiaże Mázowieckie/ Mielnik/ Bielſko/ Drohicżyn/ y inne. Widzac tedy Krol tákowe zámieſzánie w Litwie/ zlećił te tám wßyſtkie ſpráwy brátu Kázimirzowi/ w niebytnośći ſwey: ktory tám zá Gubernatorá miał bydź do tego cżáſu ażby przyiechał: á ſam do Węgier wyiechał mieśiacá Kwietniá w tymże roku/ chociá byłá wielka powodź w ten cżás/ z źimy tákiey ſrogiey/ ktora od Pełniey Liſtopadá ſtáłá áż do Pełniey Kwietniá/ ták iż ſnopki ná domiech ludźie odźieráli bydłu/ co nie miáło co ieść: y potym głod był wielki: tákże mor ná bydło y ná ludźie.

*Zimá wielka.*

*Głod.*

*Mor.*

*Gubernatorowie w Polſzce.*

Prowádziłá Krolá do Sacżá Zofia Krolowa mátká/ brát Kázimirz/ Bolesław Mázowieckie Xiaże/ y wiele Pánow Polſkich. gdźie rozrzadzał drugie rzecży y Gubernatory te w Polßce zoſtáwił. w Máłey Polßce y w Ruśi/ Jáná Cyżowſkiego Pułkożicá Káßtellaná Krákowſkiego: w Wielkiey Polßce/ Woyćiechá Malſkiego Woiewode Łęcżyckiego. Stároſty też niektore niewiedźieć z ktorey przycżyny zodmienił. Jáko miáſto Jáná Pileckiego Leliwcżyká/ tegoż Jáná Cyżowſkiego Stároſtá Krákowſkim vcżynił: Krzeſłáwá Kurozwáńſkiego Rożycá/ miáſto Stániſłáwá Oſtrorogá Poznáńſkim: Theodoryká Bucżáckiego/ miáſto Piotrá Polaká Kámienieckim. Biſkupowi Zbißkowi puśćił Spiß/ áby tám ſwoie pieniadze wybrał co Krolowi pożycżył.

*Krol iechał do Węgier.*

Poſtánowiwßy rzecży ſwe wßyſtkie w Polßce Krol Władyſław/ puśćił ſie do Węgier/ z pocżtem ludźi doſyć niemáłym. Przyiecháwßy do Kieżmárku/ poſłał przed ſoba ſtámtad Symoná Zagierſkiego Biſkupá/ Wincentego z Sámotuł Káßtellaná Miedzyrzeckiego/ Jáná Sienieńſkiego/ y Andrzeiá Tęcżyńſkiego/ do Budzyniá/ ktorzy vprzedźiwßy Vlryká Grábie Cyliyſkiego powinnego Krolowey Zelżbiety/ (ktory też tám w 500. koni poiechał był) opánowáli Budzyń. o cżym posłyßawßy Vlryk wroćił ſie do Krolowey. Już ná Zagrze Krol był gdy ſie dowiedźiał że Krolowa Ládyſłáwá ſyná ſwego/ ktoremu ießcże nie było ſpełná cżterech mieśiecy/ kazáłá koronowáć w Biłágrodźie: á koronował go Dioniſius Arcybiſkup Strygońſki/ przy bytnośći

*Ládyſław dziecię koronowan.*

wiele Pánow Węgierſkich/ co też iey ſtronę dźierżeli: iáko Mátyaſz Weſpry=
meńſki/ Benedykt Iauryeńſki Biſkupi/ Vlryk Cyliyſki Grábia/ ktory przyśie=
gał zań/ Mikołay Wilaki/ Ládyſław Gará/ Andrzey Both/ Ládyſław y E=
meryk Canuſowie/ y Tomaſz Czech/ y inni. Przy koronácyey było płáczu do=
ſyć/ bo y mátká płákáłá/ y dźiećie/ y wſzyſcy co tám byli. Nieobeſzło to nic
Wládyſłáwá/ iechał przedśie tym predzey ku Budzyniu: przed Budzyniem w
śiedmi milach záiechał mu Wáwrzyniec z Hedrewárá Woiewodá ábo Ná=
derban Węgierſki/ ktory też był y Stároſtą Budzyńſkim/ ze dwiemá ſynomá
y z bárzo wielem Rycerſtwá Węgierſkiego/ gdźie Królá witáli wſzyſcy. Ná=
záiutrz przyſzli do Dunáiá/ przez ktory gdy ſie przewieźli/ záiechali mu Polacy
wprzod ná trzy vſce ſie rozdźieliwſzy/ zbroynie wſzyſcy iáko do potrzeby. Nuż
ludźi bárzo wielká wielkość z miáſtá wyſzłá: wyſzli Kśięża z proceſsyámi: wy=
ſzli mieſzczánie. Y ták Królá w miáſto wſzyſcy wprowádzą/ á potym ná zamek/
ktory Zygmunt Ceſarz dał był nowo ochędożnie wyſtáwić. Gdy ſie dowiedźie=
li o Krolu Pánowie Węgierſcy ná Budzyniu/ co żywo do niego iecháło á ie=
cháło. Przyiechał Ian Koloceńſki Arcybiſkup/ y Mátyaſz Weſprymeńſki/ od
Krolowey odſtáwſzy. Nuż Piąćikośćielſki/ Siedmigrodzki/ Zagrábſki/ Ni=
tryeńſki/ Sirmieńſki/ Waccieńſki/ Wárádzyńſki/ y Cenádyeńſki/ Woiewodo=
wie/ y Biſkupi. Tákże od Stephaná Deſzpotá Poſłowie/ bo ſam nie mogł być
dla Turkow/ y od Boſneńſkiego Xiążęćiá. Potym y Arcybiſkup Strygońſki/
ktory dźiećię koronował/ z Ládyſłáwem Gárą ná Gleyćie przyiecháli: przećiw

*Krol Władyſław w Budzyniu.*

ktorym wyieżdżał Krol/ y łáſkáwie ie przyiął. W tym Krolowa Helżbietá ie=
łá lud przyimowáć/ nád ktorym Smykowſkie° Czechá przełożyłá/ roſkázawſzy
mu áby te co z nią nie dźierżeli náieżdżał y imał/ dla tego Rab mu zamek mo=
cny puśćiłá. O czym dowiedźiawſzy ſie Krol Wládyſław/ poſłał kilká tyśiecy
ludźi/ ták Węgrow iáko Polakow/ pod Rab/ ktorzy gdy oblegli Rab/ záſtáli
tám ná nim Vlryká/ y poimáli go ná wyſpie/ gdy vćiekał ſtámtąd do Krolo=
wey do Preſporku/ y do Królá przywiedli: z ktorym Krol/ ácz on tego złego
wſzyſtkiego był przyczyną/ łáſkáwie ſie obſzedł/ y pod ſtrażą go mieć kazał.

*Krolowa przyimuie lud.*

*Vlryk poiman.*

W dźień S. Piotrá y Páwłá Krol wezwawſzy do śiebie Pánow wſzytkich
Węgierſkich ná zamek/ vczynił rzecz tákową do nich: przypominájąc im to
ſprzodku/ iáko Poſłowie ich przyiechawſzy do niego opowiedźieli mu to że go
ſobie wſzyſcy zgodnie zá Páná obráli/ bo ináczey też ániby on tu był przyiechał/
gdyż ná Kroleſtwie Polſkim y Wielkim ſwym Xięſtwie Litewſkim ſnádnieby
ſie był mogł wychowáć y przeſtáć: lecz teraz że ináczey wſzyſtko widźi/ bárzo ſie
temu dźiwuie/ y w tym ſie Bogu y onym wſzytkim oświádcza/ że on tego Kro
leſtwá nie chce áni prágnie: ktorego iednák nie dla ámbicyey żadney/ ále áby
tylko Chrześćiáńſtwu wſzemu w tey mierze dogodźił/ á ich od Turká bronił/
przyiął. Iákoż gdźieby zgodni nie byli/ á miáſto Turká ſámi z ſobą walczyć
woleli/ tedy on przyczyną tych wnętrznych walek ich niechćiał bydź: y prośił
áby go z tego wypuśćili: á on iáko do nich przyiechał wolnie/ żeby záśie odie=
cháć mogł od nich wolnie. Zeſzli ſie Pánowie Węgierſcy ná rozmowę z ſobą/
y przez Wáwrzyńcá Hedrewárá Woiewodę Węgierſkiego te odpowiedź mu
dáli: Znamy to wſzyſcy że iákochmy ćię ſobie zgodnie zá Páná przyięli/ ták y
zgodnie Poſły ſwe po ćię Krolu poſłáli/ y było to z wolą Helżbiety Krolowey
náſzey: lecz zápomniawſzy vmowy tey ktora z námi miáłá/ prędko ſie odmieni=
łá/ y co tylko ſyn iey gdyby ſie był vrodźił miał przeſtáć ná Czeſkim Krole=
ſtwie/ to teraz oboie Kroleſtwo chćiáłáby weń wetkáć: áno to Kroleſtwo
nie dźiećięćiá ále Krolá męża práwego/ będąc w tákowym niebeſpieczeńſtwie
położone/ potrzebuie. A wſzákże áby go te płoche niewieśćie ſpráwy námniey

*Rzecz Krolá Włádyſłáwá do Węgrow.*

*Odpowiedź Węgrow.*



nie obru=

nie obrußały/prośili: vkázuiac mu to/ że wßyscy iákmiarz Pánowie Wegier-
scy nań śie zgadzáia/oprocz tych dwu abo kilku niewieściuchow/ktorym tußy-
li że niedługo mieli sie w tym obaczyć/y iego przeprośiwßy/do niego sie y z dzie-
ćieciem vćiec. A ták áby nie watpil nic/á Krolestwo to iáko przyiał raz z chu-
ćia/ ták go nie opußczał áż do śmierći/ prośili: obiecuiac przy nim stać do
gardł swych/y iemu wiáre y posłußeństwo w cále záwżdy záchowáć. iákoż tám-
że záraz przyśiegi mu swe oddawáli. A naprzod przyśięgał Arcybiskup Stry-
gońſki/potym inni Biskupi/ wiec inni świeccy Pánowie. A potym wziawßy
go ná rámioná swe/ iáko tám iest obyczay/wzgore go podnieśli/y Krolem w-
ßyscy záwołáli. Názáiutrz ßczedwßy sie záśie ná zamek/ Koronácya ná dźień
S. Alexego złożyli w Bilágrodźie/ gdźie iest obyczay Krole koronowáć: y
przetoß po Korone do Wyßegrodu posłáli: wßákże iey nie náleźli ná Wyße-
grodźie: bo Krolowa Elżbietá záwiozwßy ia tám skoro po koronácyey/ mi-
sternie ia iákoś kłádac do skrzynki wymknełá/ iż nikt nie obaczył/ y skrzynkę
prozna zámknawßy zápieczetowáłá. A to dla tego vczyniłá/áby kogo drugie-
go nie koronowano: bo ta tylko Korona był obyczay Krole Węgierskie koro-
nowáć. á byłá tá Koroná S. Stephaná. Przetoß o to miał sie spyßná Gárá
Podskárbi/bo sie nań rzućiwßy wßyscy dobrze go nie rozśiekáli miedzy soba/áż
go im Krol ledwo odiał. Był iednák pod straża trzy dni ná zamku. o co Krol
bárzo sie frásował/ powiedáiac iż gdy to drudzy vsłyßa co sie iednemu dźieie
nie przyiáda wiecey do mnie ná Gleyćie/ áni mi wierzyć beda: przeto gdźieby
go w tym słuchać niechćieli/ á iego strzáskiem nie wypuśćili/ tedy iemu było
nielza iedno od nich precz odiecháć/ iáko od nieposłußnych poddánych swych.
y tákći muśieli go wypuśćić/ ácz to ledwie vczynili. zá co Gárá bárzo dźięko-
wał Krolowi: ále go przedśie rychło zdrádźił/ rozgniewawßy sie o to że mu
Stárostwo Wyßegrodzkie zá ten vczynek iego wźieto/ á dano ie Wincente-
mu z Sámotuł Kásztellanowi Miedzyrzeckiemu. iákoż práwo to vczynione
było/że niemiał nikt tego zamku trzymáć tylko Polak. Niewiedzac tedy Pá-
nowie Węgierscy iáko ináczey/ vrádźili otworzyć do grobu S. Stephaná/ y
zdiawßy Korone z głowy iego/Krolá nia koronowáć/á Sceptrum/Jabłko/
y Miecz z Wyßegrodu przywieziono: bo Krolowa niczego innego nie wźiełá
tylko Korone. Przeto Krolowa Elżbietá zwatpiwßy bárzo o swych rze-
czach/ náiełá zdrayce iednego Węgrzyná/obiecuiac mu násuć mágierkę pełna
czerwonych złotych/ ázaby iáko zdrádá Krolá przed koronácya zábił abo o-
truł. ktory przyiechawßy do Budzyniá/ gdy do tego niemiał iáko przyść/ po-
wiedźiał to Krolowi/chcac też podobno co od niego wźiać zá to: ále Krol nie
chćiał sie nim báwić/áni tego przed śie brał: wßákże Pánowie Węgierscy ka-
zawßy onego zdrayce poimáć/kleßczámi go kazali tárgáć/ á potym końmi ro-
stárgnać.

Pánowie Węgierscy przysięgáia Krolowi.

Krolowa Korone skryłá.

Gárá Podskárbi Węgierski wsadzon.

Wincenty z Sámotuł ná Wyßegrodźie.

Krolowa náiełá ná Krolá.

Zdraycá karan.

Tákże Krol Władysław z Budzyniá iechał do Bilágrodu ná koronácy-
a: gdźie przyiechawßy ná czás náznáczony/ vbrano go w ßáty ś. Stephaná/
ktore iuż były bárzo nábutwiáły/ y ták go prowádzono do kośćiołá: gdźie był
pomázan od Dionisiusá Strygońskiego Arcybiskupá/ y koronowan Korona
S. Stephaná własna. A po koronácyey ná Máiestat/ ktory był w puł koś-
ćiołá ná to nágotowány/ w onym wßystkim hábićie Krolewskim/ ( ktory też
ná vbior Kápłáński poßedł ) wstapił/ przed ktorym Sceptrá Krolewskie/ y
Krzyż/y Miecz/tákże Proporzec dźierżano. Ludźi był táki tłum/ że sie w ko-
śćiele zmieśćić nie mogli. ácz ich wiele bito v drzwi y nie pußczano. czego pil-
nowáli mießczánie Budzyńscy/ ktorych to powinność zdawná byłá/ tám sie
stáwić ná ten czás zbroynie y z Choragwia swa/á strzedz drzwi v kośćiołá ázby

Władysław koronowan ná Krolestwo Węgierskie

Krol

Krol wyßedł. ktory wyßedwßy/ wśiadł záraz ná koń/ y iechał przez wßyſtko miáſto do kośćiołá S. Marćiná/ ktory ieſt ná przedmieśćiu: y tám wßedł ná wieżę/ ná ktorey będąc ná wßyſtki cztery ſtrony obroćił ſie z mieczem gołym/ iákoby dáiąc znáć/ że ze wßech ſtron powinien był Kroleſtwá tego bronić. Stámtąd wroćiwßy ſie do miáſtá prośił ná bánkiet do śiebie onych wßyſtkich Pánow co przy tey koronácyey byli/ y Poſłow: potym gonitwy y gry były ſpráwowáne rozmáite.

Gdy ſie tego wßyſtkiego dowiedźiáłá Krolowa Helżbietá/ zwątpiwßy w Węgrzech (ktore oná zdraycámi często zwáłá) iecháłá z Preſporku do Rakus do Fryderyká Ceſárzá/ gdźie ſyná Ládyſłáwá y Korone zoſtáwiłá. A Krol do Budzyniá z Biłágrodu záś przyiechał/ y tám wßyſtko Láto y Jeśień ſtráwił/ rádząc około ſpraw R. P. Węgierſkich: á czáſem ſie też do Zwierzyńcá/ ktory ieſt ná wyſpie rzeczoney Cepol w puł Dunáiá/ przeieżdżał/ y myśliſtwem zábawiał.

Krolowa Ceſárzowi Korone zánioſłá.

A tym czáſem przyßłá wieść że Turcy Biłágrod zamek nád Dunáiem mocny (tám gdźie Sawá w Dunay wpada) oblegli mocą wielką: ktory że był dobrze opátrzony żywnośćią y ludźmi/ tákże że też był ná nim Stároſtá po temu Jan z Vranu człek wielki y ſpráwny/ nie bał ſie tego Krol áby go Turcy mieli wźiąć: wßákże przedśie poſłał tám Poſły ſwe/ Dobrogoſtá z Oſtrorogá/ y Łukaßá z Gorki/ w poſelſtwie do Amurátá Ceſárzá Tureckiego: oznáymuiąc mu że on iuż ieſt Krolem Węgierſkim/ á ták áby kroleſtwá iego nie náieżdżał/ á od zamku odſtąpił/ y tę przyiaźń ktorą mu w Polßce przez Poſły ſwe niedawno ofiárowáł ſkutkiem pokazał. Amurat nie dawßy Krolowi żadnego reſponſu/ Poſły ná Senderow odeſłał: ktory zamek niedawno przez zdrádę niektorych był wźiął/ gdy mu ſie dáli podkupić. co gdy mu záſmákowáło/ kuśił ſie y o Biłágrod tym ſpoſobem: y przetoż iął był ſtrzeláć do nich liſtki/ ále oni záśie te iego liſtki do niego ſtrzelali. Przeto obaczywßy iż ich ták nie mogł vżyć/ iął ſtrzeláć do nich okrutnie z dźiał/ y mocą wßyſtką dobywáć. Ácz y oni czynili też z śiebie doſyć/ ani ſie iego namniey bali. A gdy przekop wßyſtek drwámi byli zákłádli y nápełnili/ po ktorym iść do ßturmu mieli/ náſuli obegnáńcy táiemnie prochu w nocy po onych drwách wßędźie: tákże ſkoro ze dniem okrzyk wielki vczyniwßy rzucą ſie po onych drwách do ßturmu Turcy/ á Węgrowie dáli im pokoy/ áby ſie ich tym więcey náßło: y dopiero gdy iuż byli pod mury/ y drudzy iuż też po drábinkách ná blánki leźli/ vczyniwßy okrzyk vderzyli ná nie/ y z blánkow zbili/ á ogień pogotowiu máiąc ná drwá rzućili/ ktory gdy prochow doßedł pobiły ie drwá wßyſtkie. Toż im wyrządźili ná wodźie/ gdźie im báty tákże wßyſtkie popalili/ ná ktorych iednegoż czáſu przypuśćili byli do ßturmu kiedy y źiemią/ zaczym ich bárzo wiele poginęło bo ßturmowáli począwßy od poránku áż do ſámego wieczorá: á wßákże nic nie wygráli. Y przetoż Amurates leżawßy tám ßeść mieśiecy cáłe/ odćiągnął precż/ zwłaßczá że źimá nádchodźiłá/ k temu ſpodźiewał ſie odśieczy od Władiſłáwá. kazawßy tedy do śiebie Poſłom naßym przyiecháć z Senderowá/ odpráwił ie z tym/ Że nie gárdźi przyiáźnią Krolewſką/ tylko żeby do Serbow nie miał nic/ á Biłágrod mu puśćił/ ták żeby gránice miedzy nimi były po Sawe rzece wßędźie: á ináczey pokoiá mieć z nim nie może. A to ſie wßyſtko dźiało Látá 1440.

Biłágrod Turcy oblegli.

Poſłowie do Amuratá Ceſárzá Tureckiego.

Szturm Turcy ſtrácili

Turcy odćiągneli od Biłágrodu.

Po koronácyey ſkoro odeſłał Krol Zbißká Biſkupá Krákowſkiego do Polſki: ktory będąc w miáſteczku Kiewieſtćie/ vczynili mießczánie niemáły tumult náń/ chcąc áby płáćił zá inne Polaki co ie tám poßkodźili ćiągnąc do Węgier. Biſkup powiedźiał że nie powinien nizákogo płáćić iedno ſam záśie: náwet ná rozſądek Krolewſki to przypußczał. Jednák gdy oni ná tym

Zbißek Biſkup Krákowſki odiechał od Krolá.

 niechćieli

niechćieli przeſtáć/áni ſie hámowáć/ Dworzánie Biſkupi wſádziwßy Páná ná
koniá/ kázali mu wyiecháć z miáſtá/ á ſámi gdy nie mogło bydź inácżey owdzie
ſie z nimi potkáiá/ á ná drugim końcu miáſteczko zápalá: y ták mießcżánie w
trwodze bedac imá vćiekáć/ktorych náßy náśiekwßy y nábiwßy/ w cále ze w-
ßyſtkimi rzecżámi ſwymi wyiecháli: tylko co niektorzy z náßych ránni byli.

Potrzebá náßych z Wegry.

Rychło potym był Seym w Máley Polßce w Korcżynie/ná ktorym byłá
Krolowa Zofiá. Tám poſtapiono Krolowi pobor ná pomoc do Wegier/po
wierdunku z łanu/ (wyiawßy te ktorzyby żołnierſká ſłużyli) á od Woytow po
grzywnie.

Seym w Korcżynie.

Pobor po 12. großy.

Już też był y Kázimierz do Litwy przyiechał/we dwu tyśiacu koni: kto-
rego prowádzili Kázimierz y Bolesław Xiażetá Mázowieckie/ y kilká Pá-
now Polſkich: ktoremu Michał Zygmuntow ſyn w piaći ſet koni/ z vpomin-
kámi niemáłemi/ dáleko w droge był záiechał/ proßac go/ aby go przy oycżyz-
nie iego właſney z pokoiem záchował/ á te co zábili oycá iego pokarał. Przy-
iał go wdzięcżnie Kázimirz/ y łáſkáwie doſyć odpráwił. A gdy do Niemnu
rzeki przyiechał/ przyiecháło do niego Litwy niemáło/ ktorzy go prowádzili
áż do Wilná. gdźie przećiwko niemu wyiechał Mátyaß Biſkup Wileńſki/
Jan Hoſtyká Kaßtellan y Stároſtá Wileńſki/y miáſto wßytko. tákże go w-
prowádzili ná zamek/y z wielka wdzięcżnośćia przyieli. A gdy wyrozumieli że
nie zá Xiaże ále zá Gubernatorá do nich przyiechał/ieli wnetże námawiáć ná-
ße Senatory/ áby mu tego pozwolili żeby był Xiażećiem Litewſkim: bo ſie o-
bawiáli Micháłá Zygmuntowego ſyná/áby go do Xieſtwá nieuprzedził/ á po
tym ſie nád nimi wßyſtkiemi oycá ſwego nie mśćił. Ale nie chćieli tego náßy
żadna miárá vcżynić/powiedáiac to bydź przećiw práwom y przyśiedze ich w-
łaſney: y owßem ich o to prośili/áby tego zániecháli. Lecż oni ſwe przedśie v-
cżynili/y názáiutrz ráno bárzo/ poki ießcże Polacy po goſpodách ſpáli/ zßedw-
ßy ſie ná zamek/ Kázimirzá wziawßy zá reke/ do kośćiołá S. Stániſłáwá w-
wiedli/y tám Xiażećiem Wielkim Litewſkim przywitáli/y poſádziwßy go ná
Stołku wiernosć mu ſwa y poddánosć oddáli. Náßy wſtawßy gdy ſie dowie-
dzieli/żałowáli tego bárzo/y expoſtulowáli z nimi o to/powiedáiac że ſie im to
dźiać od nich niemiáło/ á że to przećiw przyśiedze ſwey vcżynił: iednák oni też
ſwe wymowki mieli/ powiedáiac że to dla Micháłá vcżynili. Potym zamek
w Trokach/ktory ná Micháłá ießcże dzierżano/oblegli: do ktorego gdy ſtrze-
láć z dźiał pocżeto/ poddáli ſie. Potym też Jan Czártoryiſki Kázimirzá ſobie
przeiednał/ że go nie karano o to/ co Zygmuntá zábił: ácż mu rzecży iego wßy-
ſtkie zábrano/gdy ſkárbow ktore pobrał po Zygmunćie niechćiał wroćić/y ſá-
mego dobrze koło tego niezábito/ áż do Polakow vćiekł. Y ták zoſtawßy
Xiażećiem Wielkim Litewſkim Kázimirz/ posłał do brátá Władyſłáwá/ o-
máwiáiac mu ſie że to vcżynił/ y rácye do tego niemáłe dáiac: iednák on niew-
dźięcżnie bárzo tego od brátá przyiał. Potym ſłał kilkákroć o confirmácya
proßac/ále mu to do przyiázdu ſwego wßyſtko Krol odkłádał. Odpráwił też
był Polaki wßytkie támże záraz Kázimirz/ kwoli Litwie: abowiem nie chćieli
tám żadnego mieć: iednák káżdego vdárował/ ták iż káżdy content odiechał.

Kázimirz do Litwy iechał.

Kázimirz Xiażećiem Litewſkim.

Potym predko Arcybiſkup Strygońſki/ rozgniewawßy ſie ná Krolá o
to/iż ná Symoná Biſkupá Zagerſkiego był łáſkáwßy á niż nań/odſtał od Kro
lá/ á do Krolowey záśie przyſtał: tákże y Władyſław Gará Podſkárbi vcży-
nił/ y inni zá nimi. Zácżym wziawßy ſerce Krolowa z Rákus przyiecháła do
Wegier/ktorey wnetże ſie poddáły Koßyce/Bárdyow/Lubocża/y Kremni-
cá/ y inne wßyſtkie miáſtá gdźiekolwiek byli Niemcy: ktore oná oſádźiłá/ á
Jſkrze woyſko ( ktory był Czech ) zbieráć kázáłá w Rákuśiech/w Czechách/w

Arcybiſkup Strygońſki y Podſkárbi Wegierſki zdrádzili Krolá.

Krolowa ſie mocni.

Jſkrá.

Morá-

Morawie/ w Slaſku wßedzie. ktory zebrawßy lud niemały/ Operyaßá naprzod dobył: potym Saryß prze zdrade wźiął zamek Janá Pereniego/ y Kizyk podkopem zamek tákże brátá iego Mikołáiá/ bliſko Koßyc. Przetoß iuż ſie Jſkrá Hetmánem iął piſáć Ládyſłáwá Krolá Węgierſkieg/ y w Kremnicy czerwone złote bić pod tytułem Páná ſwego. Do tego ßkode wielką czynił wßedzie w Spißu: á ießcżeby był wietßą poczynił/ by ſie był nieoglądał ná tegoż Mikołáiá Pereniego Stároſte Kieżmárſkiego/ ktory cżeſto ſie tám znim vganiał. Zdobyłá ſie ießcże y ná drugie woyſko Krolowa/ nád ktorym Ládyſłáwá Gáre przełożyłá/ á ſámá do Oſtromi pod bok Krolowi ſie przymknełá/ chcąc go z Budzyniá wypędzić. Krol ſłyßąc o tákiey śmiáłośći iey/ przyczynił co mogł náprędce ludźi do Dworu ſwego/ y Janá Huniáde nád nimi przełożył/ á Mikołáiá Fryſtáckiego Polaká: owego nád Węgry/ á tego nád Poláki: ktore wnetże wypráwił przećiwko Ládyſłáwowi Gárze: przyiecháli bliſko podeń/ gdy leżał v miáſteczká rzeczonego Battá/ y támże z trząſkiem z nim bitwe zwiedli. Bili ſie z obu ſtron doſyć meżnie y długo/ y ná te y ná owe ſtrone fortuná ſie chwiáłá/ wßákże náoſtátek zwyćieſtwo przy ſtronie Krolewſkiey zoſtało: zwłaßczá gdy Fryſtácki z Polſkim vfcem konnym y dobrze zbroynym/ ktory ſtał ná pośiłku/ vderzył w nie wßyſtką práwie mocą/ y tenże nieprzyiaćielá naprzod przełomił/ ták iż wnetże ieli wßyſcy vćiekáć: á náßy ie gonili dáleko y bili/ á drugie imáli: ktore gdy do Krolá przywiedli/ kazał ie Krol puśćić: czym ſobie wielką ſłáwe y miłość v wßytkich Węgrow ziednał. A iuż záśie poczełá iego ſtroná gore bráć w Węgrzech zátym zwyćieſtwem/ á Krolowey iełá ſłábieć. Do ktorey gdy do Oſtromi Ládyſław Gárá z tey ſtráconey bitwy przybieżał/ ták ią bárzo przeſtráßył/ że z trząſkiem muśiáłá do Rabu viezdżáć/ co ſie bałá áby Krolowi Władyſłáwowi w ręce nie wpádłá. zá ktorą y Ládyſław Gárá iechał/ á potym ſie nieoſtał áż v Ceſárzá Fryderyká/ co go wſtyd było w Węgrzech ſie vkázáć że bitwe ſtráćił. Ácż y tám nie tráfił/ bo go Ceſarz záraz kazał wſádźić iáko zdrayce/ powiedáiąc że chcecy te bitwe ſtráćił. Támże gdy w więźieniu był długo/ przyczyniał ſie Krol Władyſław zá nim: ále niemogł go wyprośić: áż ſie ſam wykupił/ y dał śiedmdźieśiąt tyśięcy złotych Ceſárzowi.

A od tegoż czáſu Huniad im dáley tym więcey był w wadze v Krola/ y w ſpráwách Rycerſkich miał ſłáwe wielką: iákoż y w tey bitwie nieledá iáko ſobie poczynał/ ábowiem gdy kilkákroć ſwoi iuż poczeli byli oſtábiáć/ on między nie wſkoczywßy záwżdy ich pośilił/ y bitwe iáko znowu nápráwił: y przetoß go Woiewodą Siedmigrodzkim Krol vczynił. Ácż był pierwey chudym páchołkiem: oycá miał Wołoßyná/ á Ruſká go vrodźiłá: zwano go Korwinem od wśi ktorą ták w Wołoßech zowią. Ácż niektorzy ták rozumieli/ żeby miał być Ceſárzá Zygmuntá bękárt. Zbudował potym zamek w Siedmigrodzkiey źiemi ná gránicy/ ktory od ſwego imienia názwał Huniad.

Jáko między Węgry ták y między Czechy było ná ten czás niezgody doſyć około wybierániá Krolá: ábowiem iedni tákież dźiećię obráć chćieli/ drudzy Xiąże Báworſkie: ále ten niechćiał/ boiąc ſie trudnośći/ gdyż wiedźiał o dźiedźicu własnym. Chćieli też áby Fryderyk Ceſarz ábo ſam był Krolem/ ábo ſie dźiećięćiem opiekał: ále ſie tego podiąć niechćiał/ powiedáiąc że miał z ſobą co czynić: y rádźił áby z Pánow Czeſkich y Węgierſkich opiekuny dźiećięćiu obráli. y tákże vczynili/ że wybráli opiekunow dwu dźiećięćiu z pośrzodká śiebie/ Meynárdá y Ptarſká/ owego Kátoliká á tego Heretyká. Ale rychło potym ten Ptarſko vmárł/ á Jerzyk Pozdźiebrácki ná iego mieyſce obran: ktory Práge ſam opánowawßy/ Meynárdá od tego odſtrychnął/ y powiedáią otruł. A

Jan Huniad.

Krolewſka ſtroná wygráłá.

Krolowey ſtroná ſłabiecie.

Huniad Woiewodá Siedmigrodzkim.

Niezgodá w Czechach.

Opiekunowie Ládyſłáwá dźiećięćiá.

od tego cżáſu Huſowá wiárá poczełá ſie iáko znowu krzewić w Czechách.

Dobiesław Oleśnicki.

Tegoż roku Dobiesław Oleśnicki Woiewodá Sendomirſki vmárł: leży v S. Krzyżá ná Łyſey gorze. ten miał z żoną ſwą Kátárzyną Herbu Korczak ſynow 12/ wſzyſtko żywych/ z ktorych káżdy miał iákie Dignitárſtwo ábo Vrzedy/ á drudzy byli Duchownymi: miał k temu corek trzy/ z ktorych byłá iedná zá Janem z Koniecpolá Pobożáninem/ Kánclerzem Koronnym.

Roku 1441. Polacy do Węgier ciągną.

Látá Páńſkiego 1441. woyſko Polſkie ktorego było pięć tyśiecy koni zá pobor łanowy/ do Węgier wyćiągło: á to ieſzcze poczty niektorych Pánow ozdobiły: iáko Janá Tęczyńſkiego Woiewody Krákowſkiego/ Janá Oleśnickiego Kaſztellaná Sendomirſkiego/ Hryczká Kierdeiá Woiewody Podolſkiego/ Janá Sieniেńſkiego Stároſty Sendomirſkiego/ Dźierzká Rytwiańſkiego/ y wielu innych ktorzy tám ná pomoc Krolowi iecháli. A gdy mimo Kápuſtány zamek Krolowey Elżbiety/ ktory ieſt nád Bárdyiowem/ ciągneli/ nie zdáło ſie go im mijáć/ y przetoſz go oblegli/ y iużby go byli dobyli/ ále Krol przyſłał do nich/ áby ſie tym nie báwili/ á coprędzey do Budzyniá poſpieſzáli. y tákże vczynili. A gdy przyieżdżáli ku Budzynu wyiechał Krol przećiwko im/ y widząc tákie woyſko (ktoremu ſie też y Węgrowie bárzo dźiwowáli) iuż był przy nádźiei lepſzey á niż pierwey: do ktorego przyczyniwſzy ieſzcze Węgrow więcey/ niechćiał dłużey proznowáć: y nie czekáiąc Wioſny/ ieſzcze w mieśiącu Lutym/ ruſzył ſie z tym woyſkiem ku Rákuſom y Morawie/ áby támte zámki pobrał/ z ktorych mu czyniono wielkie ſzkody: zoſtáwiwſzy ná Budzyniu Mikołáiá Łáſockiego Dziekáná Krákowſkiego/ Wáwrzyńcá Hedrewárá Woiewodę Węgierſkiego/ y Páwłá Woynickiego Kaſztellaná: y drzewiey ſie nie wroćił/ áż one wſzyſtkie zámki pobrał/ nieważąc ſobie nic zimná áni niewczáſow żadnych. Tákże ieſzcze pośćie do Budzyniá przyiechał/ chcąc ſie obroćić záśię z Woyſkiem ku Koſzycom y Bárdyiowu: ále mu Węgrowie żadną miárą niedopuśćili/ obawiáiąc ſie áby do Polſki nienápárł ſie ſtámtąd iecháć. A też mor był ná ten czás wielki w Węgrzech/ ácz ſie go Krol námniey nie bał: y tráfiáło ſie że też czáſem ná pokoiu iego márli/ á on tego nie dbał. Y ták Krol ono woyſko ktore miał doſyć wielkie/ ácz było ieſzcze co czynić/ muśiał roſpuśćić. Czego dowiedźiawſzy ſie Krolowa/ tedy co pierwey pokoiu v Krolá żebráłá/ iuż nie o pokoiu ále o woynie myślilá. Y przetoſz Krol niemogąc ſie doczekáć iey Poſłow/ iáko ie byłá rzekłá poſłáć/ wſkazał do niey/ że gotow ieſt z nią pokoy vczynić. Ná co oná nic więcey nie rzekłá/ tylko to: Coż? ábo Władyſław mnima żebym ia ták głupia bydź miáłá/ żebym mu Kroleſtwá Węgierſkiego mimo ſyná ſwoiego więcey życzyć miáłá? Potym wypráwił Krol Władyſław Janá Capke Czechá pod Koſzyce: pod ktorymi nálezawſzy ſie nic nie vczynił: y owſzem gdy ſie Węgrowie od niego rozbiegli/ niemogąc też iuż tám dłużey trwáć/ muśiał odćiągnąć. Chćiał go był Krol przełożyć ná Kieżmárku/ ná mieyſce Mikołáiá Pereniego/ ále w tym Jſkrá przez zdrádę mieſzczániná tám iednego Kieżmárk wźiął: ták iż gdy nieprzyiaćiel iedną bramą do miáſtá wpadł/ on drugą ledwie vciekł. Drudzy záwárwſzy ſie ná kilku wieżách długo ſie bronili nieprzyiaćielowi: y by ich był kto rátowáł mogłby ſie był Kieżmárk obronić. Ácz ná ten czás támtedy ćiągneli ná pomoc Krolowi Wielcy Polacy/ y w Podolincu miáſteczku nie dáleko leżeli/ nád ktorymi był przełożonym Wáwrzyniec Zaręba Kaſzt: Sierádzki/ z Mikołáiem Skorą Sędźią Poznáńſk: ále niechćieli ich rátowáć/ choć do nich ſłáli/ powiedáiąc że niemáią od Krolá tego roſkazánia. Aby ſie byli z mieyſcá námniey ruſzyli/ tedyby byli Jſkrę łatwie z Kieżmárku wypędźili/ y Krolowi poſługę nieledá vczynili. Tákże oni niebożętá gdy iuż nie mogli ſie dáley bronić/

Mor w Węgrzech.

Jan Capko.

Wáwrzyniec Zaręba.

ani ieść co mieli/ muśieli vſtapić/ gárdłá ſwe tylko ſobie wymowiwßy. Potym náß Podoliniec gdy Kieżmárk wźieto miał kłopotu doſyć/ bo go vſtáwicżnie Jſkrá náieżdżał. Ale go bronił dobrze Mikołay Komorowſki Herbu Korczak/ ktory był ná Spißu od Zbißká Biſkupá Krákowſkiego przełożony: bo w ten czás Zbißek Spiß trzymał od Królá.

Mikołay Komorowſki.

Krolowa máiac Prespurk miáſto w ſwey mocy/ bárzo ia to bolało że nie miáłá Zamku: przeto kázałá z miáſtá do niego vſtáwicżnie we dnie y w nocy ſtrzeláć/ ázaby go byłá mogłá ſtłuc. Ale Stephan Rozgońſki Stároſtá támtego mieyſcá vmiał ſie iey bronić/ y rychleyby go tám było głodem wymorzono á niż moca wźieto. Czego nabárźiey ſie boiac wymknał ſie pocichu z zamku do Królá do Budzyniá/ prośac áby go Krol żywnośćia rátował. Krol Wládyſław wiedzac dobrze co mu tám ná tym zamku należáło/ poſłał tám wnetże z tym woyſkiem Polſkim co świeżo przyßło Andrzeiá Teczyńſkiego/ ktory przyćiagnawßy do Tarnáwy roſpuśćił w zagony ku Presporkowi wßedźie/ y te żywność wßyſtke ktorey tám doſtał obroćił do zamku. Gdźie przyćiagnawßy przedmieśćie ſpalił/ ták iż iuż ogień był pocżał do miáſtá latáć. Zácżym Tecżyńſki máło teyże nocy miáſtá nie wźiał weſpołek y z Krolowa/ ktora bedac w wielkiey trwodze dáłá ná ten czás zamkowi wiecey pokoy.

Andrzey Tecżyńſki pod Presporkiem.

Temi czáſy Smoleńßczánie opánowawßy zamek wypedźili Litwe/ á Georá Mśćiſłáwſkiego zá Páná ſobie wźieli. Czego dowiedźiawßy ſie Kázimirz/ poſłał woyſko do Smoleńſká: dobył naprzod miáſtá y ſpalił/ á potym zamek opánował. Potym też Michałowi Zygmuntowemu ſynowi zábrał wßyſtke oycżyzne/ tákże Bolesłáwowi Xiażećiu Mázowieckiemu wźiął Bielſko/ Mielnik/ y Drohicżyn.

Kázimirz wźiął Smoleńſk.

Kázimirz wźiął Podláße.

Złożyli tedy ſobie Seym náßy w Parcżowie z Litwa: ná ktory przyiechawßy czekáli długo ná Litwe nim przyiecháłá/ y iuż byli zwatpili o nich. Gdźie byli y Poſłowie Boleſłáwowi/ ktorzy liſty doſtátecżne ná te zamki pokázowáli: ktore gdy przecżytano/ Litwá powiedźiáłá/ że tych zamkow Boleſław nigdy nie był w ſpokoynym dźierżeniu áni vżywániu tákże przodkowie iego/ tylko dopiero teraz kiedy ie po śmierći Zygmuntowey vpátrzywßy czás ná Litwe gwałtem odiał. Przyiechał też był ná ten Seym y Michał ſkárżyć ſie ná Kázimirzá/ że mu wßyſtko pobrał/ y do tákiey nedze przywiodł/ że by mie Xiażetá Mázowieckie nie miałby co ieść: á prośac że ieśli nie wßyſtko tedy áby cokolwiek mu wroćił. Ale Litwá tym ſie wymowiłá/ że tego nie máia w zleceniu od Kázimirzá Xiażećiá ſwego: przeto nie moga ſie ſámi nicżego domyśláć. y ták ſie z nicżym roziecháli.

Seym w Parczowie.

Rychło potym Moſkiewſki máiac ná pomoc Tátáry Kazáńſkie woiował w Litwie/ á Litwá też potym zebrawßy ſie woiowáli w Moſkwi/ y ſtámtad wygnáli wiele plonu: ktore gdy Moſkwá gonilá dáli im bitwe/ y porázili Moſkwe.

Moſkwá woiuie Litwe.

Litwá Moſkwe.

Tegoż czáſu Piotr Odroważ Wόiewodá Ruſki y Stároſtá Lwowſki/ y wiele Paniat Ruſkich/ iecháli Krolowi ná pomoc do Wegier kośtem ſwym: ktorzy nim gory przeßli mieli kłopotu wßedźie z Czechy doſyć: iednák gwałtem przebiwßy ſie przez gory/ w cále do Budzyniá przyßli. ktore Krol Władyſław wdźiecżnie bárzo przyiawßy poſłał wnetże do Roznáwy/ ktora oblegßy dobyli iey/ gdźie wiele Czechow pobili y drugie poimáli. A Krolowa też tym czáſem oblegwßy zamek w Preſporku dobywáłá go záśie znowu/ y był w wielkim niebeſpiecżeńſtwie ten zamek: abowiem iuż tám było muru bárzo wiele zbito. Aż Krol ſám zebrawßy náprędce co mogł ludźi/ ták z Węgrow iáko z Polakow/ tám przybiegł/ ktorego niecżekáiac Krolowa Helżbietá vćiekłá aż do Wiedniá.

Piotr Odrowąż.

Krolowa vćiekłá do Wiedniá.

Roku 1442.

Telephus.

Odrowąż poimã.

Wiednią. A on też miáſto obległ y dobywał go: ále iż żywnośći nie było/ á k temu źimá twárda byłá/ odſtąpił ku Tárnáwie/ á potym ná Budzyn ſie wroćił. A to iuż było w roku Páńſkim 1442. Stámtąd Piotrá Odrowążá/ z tymi wſzyſtkiemi co koſztem ſwym do niego przyiechali z Ruśi/ odeſłał záśie do domu/ vdárowawſzy dobrze káżdego z nich/ nawiecey dla niebeſpieczeńſtwá iákiego od Tátar: y prowádźił ie Symon Węgierſki Biſkup áż ná Węgier/ gdźie im chęć wielką pokazał/ y doſtátki wſzyſtkie dawáć kazał. Tákże gdy ſie tám nalepiey vbeſpieczyli/ náiechał ich w nocy do miáſteczká (bo nie záwárte było) Telephus Kápitan Koſzycki/ y prawie we śpiączki zdybał/ iedno że ſie wozmi byli obtoczyli to im było ná wielkiey pomocy: y przetoż porwawſzy ſie ze ſnu do broni/ y ſkupiwſzy bronili ſie im przy woźiech dobrze. A w tym vſłyſzawſzy táki rozruch Odrowąż/ porwie ſie z goſpody/ y chce ſwych rátowáć/ áli w tym poiman. A Telephus rozumieiąc że miał ná Hetmánie doſyć/ dał drugim pokoy/ y co prędzey z nim viezdżał ku Koſzycom. Náſzy obaczywſzy iż im Hetmáná poimano/ dopadwſzy koni puśćili ſie w pogonią zá Telephuſem/ chcąc ábo wſzyſcy gárdłá dáć/ ábo Odrowążá rátowáć. z ktorymi poſłał też y Biſkup Węgierſki dwor ſwoy Węgry. Złączywſzy ſie tedy náſzy z nimi dośćignęli Telephuſá/ bo ſie byli łupy obćiążyli przeto nie mogli prędko vchodźić. Obaczywſzy pogonią zá ſobą Telephus/ Odrowążá wprzod odeſłał ná Oráwę/ á ſwe ſpráwiwſzy z Polaki ſie im naprzod potkáć kazał/ rozumieiąc że kiedy te porążą tedy Węgrowie dádzą temu pokoy/ bo im mniey do tego. Ale ináczey ſie tráfiło. Abowiem Węgrom naprzod przyſzło ſie z nimi potkáć/ á potym Polakom: dopiero gdy Węgry ſtárto/ náſzy ſie z nimi potkáli/ z tákim ſercem/ że ledwieby ſie zębomá z nimi niekąſáli/ nietylko broniámi ſie bić mieli. gdźie ná vmor ſie z nimi bijąc Telephuſá ná głowę poráźili/ y ſámego poimáli/ ták iż máło ich co z tey bitwy vćiekło: y ták korzyść záśie náſzy wſzyſtkę odięli. Jákub Czuder Stároſtá ná Oráwie/ v ktorego ná zamku był Odrowąż/ obawiáiąc ſie áby niemiał wielkiego kłopotu oń/ wźiąwſzy go z ſobą iechał z nim do Budzyniá/ chcąc ſobie nim Królá przeiednáć y przeprośić: iákoż to Krol wdźięcznie bárzo od niego przyiął/ że ták vczynił: á Telephuſem náſzy Węgierſkiego Biſkupá dárowáli. Y ták wroćiwſzy ſie do ſwych z Budzyniá Odrowąż/ nálazł wſzyſtkie w cále/ ábowiem y ieden Slácheic nie zginął/ oprocz troche gminu. ránnych było potroſze/ á miedzy innymi Hinká z Rogowá/ y Jan Szczekocki.

Náſzy poráźili Węgry.

Odrowąż wypuſzczon.

Komorowſki Operyaſz wźiął.

Komorowſki poiman.

Pod tenże czás Mikołay Komorowſki z Mikołáiem Czayką Kápitanem ná Brożowcu/ wźiąwſzy ſpráwę od ſzpiegow/ że ná Operyaſzu miáſteczku niewiele było ludźi ſłużebnych/ ćiągnęli tám z ludźmi ſwemi/ życząc ſobie tey ſławy y przyſługi v Páná: y przyſzedwſzy táiemnie pod miáſteczko w nocy/ przypuśćili z drabinkámi do muru/ y ták miáſteczká onego doſtáná. gdźie iż ſie było piećdźieśiąt Czechow ná iedney wieży záwárło/ ktorzy ſie mogli im bronić długo/ dáli im pokoy: y miáſteczko wybrawſzy y ſpaliwſzy/ poſzli precz. Czego gdy ſie dowiedźiał Jſkrá wyćiągnął wnetże z Koſzyc/ y pośćignął ie/ ábowiem ſie byli korzyśćią bárzo obćiążyli. Komorowſki z Czayką widząc zá ſobą pogonią/ korzyść wſzytkę ná kupę ſkładwſzy ſpráwili ſie/ (ácz im było nie rowno) y potkáli z nimi: á gdy długo z ſobą czynili/ przemożeni náoſtátek náſzy od wielkośći: gdźie korzyść onę wſzyſtkę ſtráćili/ y Komorowſkiego z Czayką poimano. Po ktorym zwyćięſtwie záraz ćiągnął Jſkrá do Podolencá: ále gdy mu go dobrze broniono/ y ludźie ná odśiecz z Polſki ſzli/ ktore Zbiſzek boiąc ſie o Spiſz poſłał/ odćiągnął do Brożowcá/ gdźie zamek ieden prochy ſie w nim zápaliwſzy roſtrząſkáły/ á drugi mu ſie poddał. Potym do Rychnáwy przyſzedł

zamku

zamku Mikoláiá Pereniego/doſyć mocnego y dobrze opátrzonego/y przetoß muśiał długo ſtrzeláć do niego nim ſie mu poddáli: ktorym ná odśiecz poiechał iuż był Symon Biſkup Zagrzſki/ále niewczás. przetoż Iſkrá dowiedziawßy ſie o nim wyćiagnał przećiw iemu/y przyßedwßy podeń położył ſie bliſko iego: á wßákże gdy obádwá ná śie nie náćieráli/rozeßli ſie z ſoba nie dawßy ſobie bitwy. Potym iednáli ſie z ſoba/y poiał wnuczke Biſkupia Iſkrá: záczym wieźnie wßyſtkie wypuśćił Biſkup ktorzy byli ná Zagrze/Telephuſá/ y inne Czechy: ále Iſkrá ſwych przedśie nie wypuśćił z Koßyc/ zwłaßczá Komorowſkiego z Czayka/y innych Polakow: bo to táki był łotr ten Iſkrá/ że nikomu ſłowá nie zdzierżał. náwet włáſnemu oycu żony ſwey zá ta przyiáźnia Pogrodźice zamek wydárł/ o ktory gdy ſie przedtym wielekroć ſtárał nie mogł go nigdy doſtáć.

Dwá Papieże.

Tegoż roku dwá Papieże rázem bedac/Eugenius y Felix/obá poſłáli Poſły ſwoie do Krolá Władyſławá: od Eugeniuſá był Iulian Ceſárinus Kárdynał/ á od Szczeſnego ktorego dáło Concilium Báſilieńſkie był Alexánder ſyn Semowitá Xiażećiá Mázowieckiego/ od Witułtowey śieſtrzenice vrodzony/Pátryárchá Aqwileńſki/y Biſkup Tridentſki/też Kárdynał. Polacy náßy áni z tym áni z owym przeſtawáli/czekáiac końcá miedzy nimi. Lecz Wegrowie byli przychylnieyßy Eugeniuſowi. Ieźdźił też w ten czás Iſidorus Metropolitá Ruſki we dwu ſtu koni ná to Concilium do Báſiliey z Poſły Polſkimi.

Alexánder Xiaże Mázowieckie Kárdynał.

Iſidorus Metropolitá Ruſki.

Od tegoż Eugeniuſá Papieżá przyiechawßy Iulianus Kárdynał/ iednał Krolá Władyſławá z Elżbieta Krolowa: y wyrozumiawßy naprzod Krolá/ że iáko przedtym ták y teraz nie był nigdy od pokoiu z nia/ iechał y do Krolowey do Rabu/ ktora ( iáko był człek wielki y wymowcá dobry ) námowił łatwie do pokoiu/ bo ſie iey też iuż woyná przykrzyłá/ ná ktora ſie bárzo byłá zádłużyłá. Te tedy condicie podáłá Krolowi. Naprzod áby ſie nie piſał Krolem Wegierſkim/ále tylko iáko opiekun trzymał Kroleſtwo/ áż ſyn iey Ládyſław bedźie miał lat pietnaśćie/ á potym żeby mu ie puśćił: k temu żeby corke iey ſtárßa poiał/ po ktorey mu Slaſko miáłá puśćić w poſágu/ w ſummie dwu kroć ſto tyśiecy złotych: á młodßa Kázimirz brát iego Kśiaże Litewſkie/ po ktorey chćiáłá mu dáć poſag gotowy/ ſto y dwádźieśćiá tyśiecy złotych: do tego oſtátek Spiſkiey źiemie chćiáłá puśćić do Polſki/ zá vtráty Krolowi: wyrzec ſie też chćiáłá z Ruſkich źiem ieśliby ieſzcze iákie práwo Wegrowie mieli do tego. A ieśliby tym czáſem ábo potym Ládyſław ſyn iey vmárł/ tedy nikt inßy niemiał bydź Krolem Wegierſkim iedno on. ktore Artykuły gdy przynioſł Krolowi Iulianus Kárdynał/ nie bárzo był od nich y wßyſcy Pánowie Wegierſcy/oprocz tylko tego iednego/áby ſie niemiał piſáć Krolem Wegierſkim: y dla tegoż muśiał kilkákroć y tám y ſám biegáć miedzy nimi Kárdynał/ vćieráiac to. Aż náoſtátek do tego rzeczy przywiodł żeby Krol Władyſław iechał ſám do niey do Rabu/ná dźień S. Kátárzyny: á tám dopiero miał z nia o tym mowić. Przyiechał tedy tám Krol ná czás miánowány/ktorego Krolowa ochotnie przyiełá/tákże przywitawßy ſie zárаz ieli z ſoba około zgody mowić/ ktora łatwie doßłá/ gdy Krolowa owey ſwey pierwßey Condycyey odſtapiłá/ á Władyſławowi Wegierſkiego Kroleſtwá pozwoliłá: tym ſpoſobem/ żeby ſie ſobie Korony Wegierſkiey v Ceſárzá Fryderyká vpominał: á Rákus ſynowi iey/ iáko oyczyzny iego włáſney ktora iuż był Fryderyk Ceſárz ośiagł/ pod Ceſárzem dobył. Obiecáłá mu y to/ że gdy corke iey poymie miáłá go miłowáć niemniey iedno iáko ſyná ſwego włáſnego. Potym vpominki ſobie dawáli: gdźie Krol Władyſław złota ſłużbe Krolowey darował/y Sobolich futer cudnych niemáło nádał. Tákże zoſtáwiwßy

Krolowa ſie iedna z Krolem.

tám v niey Mikołáiá Lásockiego Dziekaná Krákowskiego/ do spisowánia tych Artykułow wßytkich/poiechał wprzod do Budzyniá/á Krolowa zá nim trzećiego dniá: gdźie concludowáli to z sobą wßystko co byli námowili/ y Vlryk z więźienia wypußczon. Stámtąd przyiechawßy Krolowa záś ná Rab trzećiego dniá/ gdy przyßedł ná nie bol wielki w żywoćie/ vmárłá: ktorey żáłował Władysław bárzo. Acz rozumieli niektorzy żeby trućiną vmárłá: ále niewiem coby sie było Władysłáwowi záwiązáło z iey śmierći/ gdyż ießcze żádney Condycyey sie było dosyć nie stáło/áni mu Koßyc y innych zamkow puśćił Jskrá/ ktory przystawßy do Fryderyká Cesárzá ßkody przedćie w Węgrzech czynił iáko sie był náuczył.

Vlryk wypußczō.

Krolowa vmárłá.

Ná Wiosnę skoro Amurates Cesarz Turecki posłał Posły swe do Krolá do Budzyniá/niebędąc od pokoiu z nim/ieśliby mu Bilágrod y ostátek Serbskiey źiemie puśćił/ ábo trybut dał. Przyczym był y Julianus Kárdynał ná ten czás przy Krolu/ ktory do tego Krolowi nie rádźił. ácz y sam Krol ná to słowá nie dał rzec/ tákże inni Pánowie Węgierscy: oprocz Mátheußá Talon cyuſá Kárwáckiego Bańá/ y niektorych innych/ ktorzy rádźili Krolowi do pokoiu. Odpowiedźiał Posłom Krol/ Ze z łáski Bożey ießcze nie przyßło iemu y temu zacnemu Krolestwu do tákowego punktu/ áby miał sobie kupowáć pokoy/zwłaßczá máiąc z to koni y ludźi/ y wßystkiego dostátek/ czym może odeprzeć záwżdy káżdemu nieprzyiaćielowi: przeto powiedźiał/ że nie potrzebuie tákowego pokoiu: y owßem bedźieli go chćiał bić Amurates Cesarz Turecki/bedźie mu sie bronić. A te zamki ktore pobrał ieśliże mu ich z dobrą wolą nie wroći/ tedy mu sie tego trzebá obawiáć áby swych przy tym nie stráćił: gdyż to więc bywa że kto cudzego prágnie swoie czásem vpußcza. Y z tym Posły odpráwił. A ná ten czás też od Jana Huniadá listy przyßły/że dwakroć Turki poráził: gdźie Turkow niemáło zginęło/ y więźniow było dosyć/ ktore do Krolá do Budzyniá prowádzono/ y z Chorągwiámi Tureckimi. W iedney bitwie MEzites Báßá sam Hetman zábit y z synem/ á w drugiey ledwie sie Sciabud też Hetman wybiegał.

Posłowie od Cesárzá Tureckiego.

Turcy porażeni.

Gdy sie to w Węgrzech dźiało/ w Polßcze było też rozruchu dosyć: ábowiem z Sląská vstáwicznie zboycy náieżdżáli y łupili. Czego niemogąc dłużey Wielcy Polacy ćierpieć/ rußyli sie przećiw im/ y Sląsko po tę tu stronę Odry wßędźie zwoiowáli/ y Gorzow y Ciećierzow gdźie zboycy mießkáli zburzyli/ y korzyść tám niemáłą ośięgli. Jednák z Námysłowá záś náieżdżał Zaic Rákußánin/ ktorego ná to byłá do Wrocłáwiá niebośczká Krolowa Helżbietá walcząc ießcze z Krolem Władysłáwem przysłáłá/ áby w Polßce woiował. Tenże Wieluński kray wßystek był splundrował/ y przedmieśćie w Wieluniu spalił. Wierußow wyłupił/ gdźie Clemensá Wierußá Páná támtego mieyscá poimał/ y więźił. á ten plon do Rákus wßystek wygnał. Przodek tych Wierußow przyßedł tu naprzod z Myßeńskiey źiemie do Polski/ á od niego ten Herb iest ták názwány Wieruß: ktory ma mieć puł kozłá ßáchowánego áż do sámych kopyt/ druga połowicá przednia ma bydź wßystká czarna z głową y z nogámi/ w polu białłym: Száchownicá czerwona y biała. Piße Długoß że bywáli ći ludźie wierni Pánom swym/y stądże ie Wierußámi zwano. A nawięcey tych Wierußow iest w Wieluńskiey źiemi/ y támże to miásteczko Wierußow leży nád Przosną rzeką. Od ktorey Przosny rzeki iest też Herb co go zowią Przosna. Ma bydź Lew żołty w polu błękitnym/ ná grzbiećie trzy wieże. Muśi bydź że przodek iego coś znácznego vczynił nád tą rzeką.

Woyná z Slężaki.

Wieruß.



Przosna.



Potym ießcze więtßy był kłopot z Slężaki/ o to iż Zbißek Biskup Krákowski Siewior kupił ná Biskupstwo Krákowskie w Sląsku/ v Wacławá Cie-

Siewior kupion.

szyńskiego Xiążęcia: w ktory gdy mu Sląskie Xiążętá broniły wwiązánia/ dla tego áby do Polskiey Korony nie przychodźił/ Piotr Száfrániec przyiecháwszy tám z ludem niemáłym gwałtem sie wwiązał ná Biskupá. o co sie Sląskie Xiążętá gniewáły/ y Polszce odpowiádáły.

W Ruśi też było vtrapienia dosyć: abowiem Tátárowie aż okolo Lwowá paliłi y ludźi bárzo wiele nábráli: ktorych płácz śrogi słysząc Windyká Stárostá ná Glinianach/ gdy mimo oń iuż názad szli/ wypadł ná nie z zamku w kilku set koni/ y ná świtániu prawie ná nie vderzywszy vrwał ich nie máło/ y plon im wielki odiął: wszákże od wielkośći Tátar ogárniony wkoło/ porażony/ y zábit.

Tátárowie w Ruśi.

Windyká zábit od Tátar.

Widząc tedy nászy zewsząd swe tákie wielkie szkody/ złożyli sobie ziazd w Piotrkowie/ á potym w Sierádzu: gdźie wiele rzeczy dobrych y potrzebnych postánowili: ále nic do skutku nie przyszło/ gdy nie był ten coby to miał exequowáć. Źle było zgołá bez Krolá: rządu nie było: spráwiedliwośći nie było: obrony nie było. bo co żywo sie tám do Węgier do Krolá gárnęło/ á gránice wszędźie były puste. gdyż Krol ná te iedno był łáskaw/ co mu tám służyli/ y tym tylko dawał: ktorym ták wiele był rozdał/ że y sam przyiecháwszy do Polski nie miałby był co ieść. A náwet y cudze dawał: bo kto go iedno śmiał o co prośić tedy dał/ nie pytáiąc sie/ iáko Pan młody/ ieśli słusznie ábo nie słusznie. y choć kto ieszcze był żyw tedy przedśię dał/ gdy mu powiedźiano że vmárł. ysze toż ći co im powydźierano máietnośći/ niewiedząc iáko ináczey/ vciekali do Tátar/ á Tátáry náwodźili ná swe: záczym szkodá sie wielka wszystkim dźiałá. A tám dopiero przyznawáli nászy tym co nie rádźili Krolowi Węgierskiego Krolestwá przymowáć/ że to ich dobra y zdrowa rádá byłá: gdyż iáko żaden Sztyrnik dwu okretow/ ták żaden Krol dwoygá krolestwá rázem dobrze nie może spráwowáć.

Ziazd w Piotrkowie y w Sierádzu.

Látá 1443. Krol Władysław Seym złożył ná Pány Węgierskie w Budzyniu ná Swiatki/ ná ktorym/ zwłaszcza máiąc iuż domá pokoy/ vrádźili woyne przećiw Turkom: do ktorey Pánowie Węgierscy chętni byli wszyscy/ y pomocy wielkie Krolowi ofiárowáli. Tákże Iulianus Kárdynał obiecował/ że go Eugenius Papież pieniądzmi miał dobrze rátowáć. Gotował sie tedy Krol y Pánowie Węgierscy z Krolem iáko napilniey ná te woyne. posłano y o pomoc do Fryderyká Cesárzá/ y do innych Pánow Chrześćiáńskich/ tákże y do Mistrzá Pruskiego y Inflantskiego: ále nigdźiey nie byli zá zyskiem: tylko to vczynił Cesarz że do dwu lat przymierze z Krolem wziął: á Papież Indult dał po wszystkich Páństwach Chrześćiáńskich/ że sie przedśie potrosze zebrało Rycerstwá Krzyżá S. nád ktorym Iulianus Kárdynał był stárszym/ Krzyż miásto proporcá kázawszy przed nimi nośić. Polacy nie máły poczet ludźi posłáli.

Roku 1443. Seym w Budzyniu.

Tegoż Roku Mieśiącá Czerwcá było trzęśienie źiemie w Węgrzech/ w Czechach/ y w Polszce/ ták wielkie áż domy vpadáły: co tu v nas bywa rzadko: y w kośćiele v S. Kátárzyny w Kázimierzu sklepienie ná ten czás było vpádło. po ktorym trzęśieniu źiemie były długo nie vrodzáyne látá w Polszce.

Trzęśienie źiemie

Ruszył sie tedy Krol Władysław z Węgry y z Polaki z Budzyniá ná te woyne przećiw Turkom/ y przepráwiwszy sie ná te strone Dunáiá/ lekko sobie szedł ku Cisy rzece/ áby drudzy nádiecháli zá nim/ y postánawszy nád Cisą trzy dni przepráwił sie przez nie. A potym záśie v Słonego kámieniá/ ktory iest przed Synderowem/ Dunay przebywszy/ do Bilágrodu przyćiagnął: gdźie záiechał mu Iurek Despot/ ktoremu Amurates Cesárz Turecki wydárł był wszystkie kráiny Słowieńskie/ y synow mu dwu oślepił: y przetoż vćiekł sie do Węgier/ y opátrzono go było w Węgrzech. Ruszywszy sie stamtąd/ Racka

Woyná z Turki.

Iurek Despot.

*Krol Race woiuie.*

ziemie woiował naprzod/gdzie wiele wśi y miąſteczek popalił. Gdy przyßedł do rzeki Morawy ſtanał nad nia obozem/ą ſtamte ſtrone pieć ſet koni wypráwił/ áby ſie gdzie o nieprzyiaćielu dowiedźieli/ ktorzy trafiwßy ná ſtraß Turecka cżterech wnet ich poimáli/ od ktorych dowiedźieli ſie o Turkach blisko. Przetoß Krol WLádyſław Janá Huniádá Woiewode Siedmigrodzkiego tám wypráwił/ z dźieśiaćia tyśiecy ludu przebránego/ták Wegrow iáko Polakow/áby ie niewiádomie iáko zeßli: ktorzy przeßedßy o południu rzeke Morawe/zá przywodem onych więzniow przyßli bez wieśći ná Turki w nocy/y vderzyli ná nie/ á ießcże im záßli od ich ſtrony/ ták iż ktory iedno vćiekał káżdy im w rece wpadł/ y ták ie pobili. gdźie legło Turkow o trzydźieśći tyśiecy/ á cżtery tyśiace było poimánych/ y Choragwi dźiewieć Tureckich tám wźieto.

*Turcy poráżeni.*

Z tym zwyćieſtwem Huniád wroćił ſie do Krolá. Potym ruſzył ſie Krol dáley/ y do Bulgáryey przyßedł: gdźie Bulgárowie bedac iednego iezyká známi/ dobrowolnie ſie wßedźie Polakom poddawáli/ y nie mogli ſie z nimi nágadáć. V Zofiey muśieli ſie nieco zábáwić/ przeto że miáſteczko przez ſie ieſt mocne/ y Turkow tám było doſyć: iednák go dobyli. Potym ku gorom ßli/ chcac

*Krol w Bulgáryey.*



prześć przez nie do Mácedoniey ábo Trácyey. Ale Amurates Ceſarz Turecki poſłał tám był Kárámbeia Báße Natolijſkiego/ powinnego ſwego/ z niemáłym ludem/ áby im bronił przeßćia. ktoremu to roſkazał/ áby z náßymi bitwy nie zwodźił/ tylko żeby przepráwy bronił: ále Kárámbey widzac że miał ludźi z nie/ vderzył ná nie z gory. Krol dał mu bitwe: á było to w wigilia Bożego Národzenia. Stałá bitwá długo watpliwa/ y bárzo iuż byli pocżeli ſtábiec náßy: áż piechotá w bok im przyßłá/ ktorzy ie z koni ieli zbadáć oßcżepy/ y ći ie naprzod przełomili że pocżeli ku gorom vſtepowáć. Acż Kárámbey biegáiac wßedźie ná koniu długo ich zátrzymawał ná ſobie/ y vpominał: á wßakże náßy

*Bitwá z Turki.*

náoſtátek ie przelomili y roſpłoſzyli/áż iedni w gory á drudzy do obozu vćiekli: ktory ſtał bliſko ná gorze ná obronnym bárzo mieyſcu. Támże ſam Hetman Kárámbey w tey potrzebie/ gdy wpadł koń pod nim w doł/ od drabiká iednego poiman. Potym ku obozu ich náßy ſie rzuca/ále że iuż wiecżor nádchodźił/ dáli pokoy. To ták Kálimách y Długoß piſáli. Ale Bonfinus ináczey troche/ powiádáiac żeby Krol ſam w tey bitwie nie był/ále Huniad tylko. Wßákże iákoßkolwiek tedy w tym ſa zgodni/ że tám Polacy náßy ná wielkiey pomocy Węgrom byli/á nie tylko iezdá ále y piechotá/ ktora naprzod Turki/iákom piſał/ z boku przyßedßy przełomiłá. Aczkolwiek tego Bonfinus nie dokłada ieśli Polſka abo Węgierſka: ále po oßczepiech łátwie znáć ktorymi Turki zbodli: bo ták ná on czás drabikowie náßy chadzáli z oßczepy/ á miecze przy boku mieli: páwezy też miewáli/ktore ſpiawßy bywáli beſpieczni zá nimi iáko zá murem/áni ich iezdá ledá iáko przełomiłá. Ale iuż dźiś wßyſtko ináczey/wiec nie wiem ieśli ták lepiey: lecz to bacze że co pierwey Węgrowie piechoćie náßey dánk dawáli/to my dźiś Węgierſka chwalimy. Názaiutrz o trzećiey godźinie ná dźień woyſko Krol vßykowawßy kuśił ſie znowu o oboz Turecki: ále żadna miára ná gore przyść do nich nie mogł. Acz gore iuż byli iedne opánowáli náßy/ ále nie mogli przyść do nich/ tylko co ſtrzelali ná nie. Tákże gdy kámieńmi z gory y wielkośćia ſtrzał náßym poczeli ßkodźić/ kazał Krol odwrot vczynić: gdźie y ſam kilkiem ſtrzał był poſtrzelon/iedno że przez zbroie nie mogły prześć. Drugiego dniá weßli w ráde co czynić/ ieśli ſię o nieprzyiaćielá ſie ießcze kuśić/ czyli widzac iuż Rycerſtwo ták bárzo ſtrapione głodem y ná koniech zeßłe do domu ſie wroćić. Deſpot y z płaczem prośił/ áby zwyćieſtwo ſwe kończyli/powiedáiac że gdźieby Turki z gor wypedźili/tedyby do Trácyey w żyzne polá weßli/y támby źimowáć mogli. ktorym náwet pieniadze ſwe dáć obiecował. Tákże rádźił Huniad/ y Julianus Kárdynał: y Krol był nie od tego/iednák że ludu mu było żal/ktory ták bárzo był ſtrapiony/kazał ſie im ku domowi obroćić. Co obaczywßy Turcy ßli wnetże zá nimi/y czeſto á geſto náieżdżáli naße/ ták iż ći co názad ßli vſtáwicznie potrzebe z nimi miewáli. Acz przedśie wßedźie ſie náßym zdarzáło z nimi dobrze/y ná iednym leśie do dwu ſet ich vbili/ acz náßych też do óśmidźieśiat támże zoſtáło. Zaczym iuż ták bárzo náßych nie náieżdżáli wiecey. Jednák przyßło było náßym do tego/ że tłomoki y zdobycz wßyſtke ktora mieli/ ſkładwßy ná kupe zápalili: aby im tym lżey było vieżdżáć. Tákże przyßli do Bilágrodu: á tám odpoczynawßy trzy dni/ przyßli przepráwiwßy ſie przez Sawe do Budzyniá. Sam Krol boſemi nogámi wßedł do miáſtá/ y od kośćiołá do kośćiołá chodźił/dźiekuiac P. Bogu zá ßcześliwe powodzenie y zwyćieſtwo nád nieprzyiaćielem: á Chorągwie nieprzyiaćielſkie dał w kośćiele Pánny Máryey záwieśić. gdźie y náßy Polacy proporce ſwoie powießáli: Piotr Szczekocki Podkánclerzy Odrowąż/ Piotr Sámotulſki Nałecz/ Páweł Sieniński Káßtellan Woynicki Herbu Debno/ Jan Amor z Tarnowá Leliwczyk/ Mikolay z Chrzaſtowá Strzegończyk/ Mikolay z Zakrzewá Rożyc/ Hinko z Bálic Topor/ Michał Láſocki Dolegá/ Stániſław z Pleßowá Sulimá/ TOmaß Wárzymowſki Wieniáwczyk/ Zbigniew Roſperſki Płomieńczyk/ Jan Ligezá z Bobrku Pułkożić/ Piotr Kámieniecki Piláwczyk/y inni. Tákże Węgrowie niektorzy/ iáko Huniad y Fryſtacki.

Sławna to byłá porażká Turecka wßemu Chrześćiáńſtwu: przeto że wßyſtkich ſtron iecháli á iecháli Poſłowie/gratificuiac Krolowi/ á nápominaiac áby tey woyny z Turki nie zániechiwał: iáko Papieżcy/Weneccy/od Genueńczykow/ ktorzy też obiecowáli imieniem Pánow ſwych ármate ná morze

Turcy porażeni.

Kárámbey poimán.

Piechotá Polſka.

Bitwá z Turki.

Krol w Budzyniu.

Poſłowie rozni v Krolá.

wypráwić/ y v Helleſpontu záſtąpić/ iákoby z Nátoliey do Europy Turkow nigdźiey nie przepuśćili. Był y Poſeł od Páleologá Ceſárzá Konſtántynopolſkiego/ ktory też tákże Turkow v śiebie wyglądał co dźień w Konſtántynopolu/ y ten ſkoro ná Wioſnę obiecował przybydź Krolowi z woyſkiem.

*Poſłowie Polſcy.*

Przyiecháli y naßy Poſłowie Polſcy do niego/ ráduiąc ſie tákże z tego iego ßcześliwego zwyćieſtwá/ á proßąc áby przyiechał do Polſki: przekłádáiąc mu trudnośći ſwe wßyſtkie: iáko Tátáry/ ktorzy czeſto á gęſto do Podola wtárgiwáią y ßkody wielkie czynią: nuż Litwę/ ktorych Xiąże Kázimirz brát Krolewſki miał co raz zwieść bitwę z Xiążety Mázowieckimi/ o Drohiczyn y inne zamki ná Podláßu: Slężáki k temu ktorzy ſie grozili co dźień wtárgnąć do Polſki/ z tey przyczyny/ iż Zbißek Biſkup Krákowſki kupił był w Sląſku Siewior ná Biſkupſtwo Krákowſkie. Wßákże to vkázowáli/ że Krol bytnośćią ſwą łatwieby to mogł vſpokoić wßyſtko y temu zábieżeć/ y przedśię woynę Tureckiey doſyć vczynić. w ktorey áby też ſobie oſtrożnie poczynał/ prośili y nápomináli Królá/ áby ſie nie ſpußczał ná płonne Pánow Chrześćiáńſkich obietnice/ á ráczey pewnieyßy był pomocy iákiey z Polſki/ zwłaßczá gdźieby tám ſam teraz iechał/ y z nimi o wßyſtkim ſie rozmowił y nárádźił wedle potrzeby. Krol Władyſław rozważał to v śiebie pilnie co miał czynić: widźiał że go owdźie trzebá/ owdźie też trzebá: wßákże rozmyśliwßy ſie dobrze/ powiedźiał Poſłom/ że tám będźie ſkoro po Węgierſkim Seymie/ ktory iuż był złożył ná dźień S. Jerzego. y z tym Poſły odpráwił: ktorzy tę nowinę wdźięczną przynieśli wnetże do Polſki.

*Seym w Budzyniu.*

Zátym Seym był Węgierſki w Budzyniu/ ná ktory przyiechał też był Jſkrá ná Gleyćie Krolewſkim: ktorego gdy żadną miárą od Ládyſłáwá dźiedźicá odwieść nie možono/ przymierze z nim do pewnego czáſu poſtánowiono. Przyiechał tákże Pánkrácyus/ ktory też wiele złego w Węgrzech ná ten czás broił: á ten że iáwnie zbijał/ kazano go obieśić. Toż y Jſkrze máło ſie nie ſtáło/ áż go Krol Polakom kazał táiemnie ná Rab vwieść: bo ßło Krolowi o to áby był wiárę ſwą káżdemu w cále záchował: zá co potym dźiękował Jſkrá Krolowi/ y ták go tym ſobie zwyćiężył/ że nie był mu więcey tákim nieprzyiaćielem iáko pierwey. Domá tedy rząd vczyniwßy ná tym Krol był wßyſtek/ iákoby był tę woynę Turecką kończył: y dla tegoż pobory po wßyſtkim Kroleſtwie poſtánowiono ná ludźie/ dźiáłá/ kule/ prochy/ wozy/ y inne apparaty woienne: co tym trzemá/ Wárádzyńſkiemu y Hagierſkiemu Biſkupowi/ y Janowi Huniádowi Woiewodźie Siedmigrockiemu zlecono. O czym wßytkim przez liſty ſwe dał Krol znáć doſtátecznie Pánom Chrześćiáńſkim/ proßąc ich o pomoc przećiw temu nieprzyiaćielowi. á ſam ſie do Polſki iecháć gotował.

*Pobor ná Turká w Węgrzech.*

ktorego Pánowie Węgierſcy y z płáczem prawie prośili/ áby tego nie czynił/ powiedáiąc że gdźieby ſie tego Amurates Ceſarz Turecki dowiedźiał że Królá niemáß w Węgrzech tedyby záraz do źiemie wtárgnął. Dał ſie im Krol námowić/ iednák tego chćiał po nich/ áby Poſły ſwoie do Polſki poſłáli ſámi od śiebie/ proßąc áby Krolowi niemieli zá złe że do nich ná ten czás niemogł przybyć iáko ſie był obiecał/ vkázuiąc im iákoby to było z wielkim ich złym/ gdźieby pod ten czás ták niebeſpieczny od nich odiechał. Słał też y do Krzyżakow Krol/ żądáiąc ich podług powinnośći ich chrześćiáńſkiey o pomoc ná tę woynę Turecką: ále iuż ſie też byli Krzyżacy domá zálężeli/ y z wielkich doſtátkow ktore mieli ná roſkoßy y zbytki wßelákie vdáli/ przetoß im ćiężko było iecháć.

*Poſłowie do Polſki.*

Gdy ſie to rozſławiło po Polßce/ że Krol nie przyiedźie/ Bolesław Xiąże Opolſkie iał záraz rozboie ná gránicach czynić: náwet Kupce Krákowſkie gdy ná Jármárk do Wrocłáwia iecháli w Klucborku rozbił/ od ktorych wźiął iednego

*Krákowiány rozbito.*

dnego

dnego z drugim ná dwákroć ſto tyśiecy złotych. Zá co vіawſzy ſie mocno Po-
lacy/ chćieli wtárgnać do Slaſká: ále Krol Władyſław dowiedźiawſzy ſie te-
go rozwiodł im to/ obawiáiac ſie áby mu to przeſzkody iákiey do woyny Ture-
ckiey nie vczyniło/ y przeto kazał im ćierpliwemi bydź do przyiazdu ſwego.

Gdy ſie tedy Amurates CEſarz Turecki dowiedźiał/ że ſie nań nie tylko
Krol Władyſław wſzyſtką moca gotuie/ ále też y Papież/ y Wenećі woda/ y
inni/ wlázło mu to w łeb bárzo/ bo ſie tego obawiał áby wſzyſcy Chrześćiáńſcy
Pánowie nań ſie nie poburzyli: y przetoż do Deſzpotá potáiemnie y do Huni-
ádá poſłał/ żadáiac ich áby Królá Władyſłáwá námowili/ żeby przymierze
z nim wźiał/ obiecuiac Deſzpotowi záśie wſzyſtko wroćić co mu pobrał/ á De-
ſzpot cokolwiekby miał w Węgrzech ták od Albrychtá Ceſárzá iáko y od Wła-
dyſłáwá żeby to wſzyſtko Huniádowi ſpuśćił/ k temu zá Kárámbeia miał mu
dáć Ceſarz Turecki czterdźieśći tyśiecy czerwonych złotych. Smáczne to by-
ły rzeczy obiema/ przeto obiecáli to rádźi vczynić. Záczym Poſłowie Tureccy
przyiechali/ o ktorych dał wnetże znáć Huniád Krolowi/ powiedáiac że iáda
z przymierzem: przeto żeby Krol do Segedynu copredzey z woyſkiem przyby-
wał: áby Turcy gotowość iego widzac/ tym ſkłonnieyſzy do pokoiu byli. Gdy
tedy Krol tám przyiechał/ przyiecháli do niego Poſłowie Tureccy/ z vpomin-
ki niemáłymi od Ceſárzá Amuratá/ ofiáruiac mu imieniem Páná ſwego po-
koy/ chćialliby wieczny chćialliby też do czáſu: á k temu Deſzpotowi ſyny y zie-
mie wſzytke Racka wracáli. Latwie ſie Krol dał przywieść do pokoiu/ zwła-
ſzczá że go też Polſkie ſpráwy po częśći trudniły: wiec że ná Ceſárzá ſie Fryde-
ryká ogladał/ z ktorym ieſzcze przyiaźni tákiey iákiey trzebá było nie miał. O-
koło gor ſrebrnych troche ſwaru było: á wſzákże gdy y te Turcy Deſzpotowi
puśćili/ vczynili miedzy ſoba przymierze áż do dźieśiaći lat/ tym ſpoſobem/ że-
by więźniowie z obu ſtron byli wypuſzczeni. áczkolwiek owdźie wźiał przedśie poćichu
zá Kárámbeia czterdźieśći tyśiecy czerwonych złotych Huniád. Był przy tym
wſzyſtkim Iuliánus Kárdynał/ ktoremu ten pokoy bárzo nie k myśli był: lecz
ieſzcze o ármaćie Chrześćiáńſkiey nic pewnego nie wiedzac/ ieśliże ia ze Włoch
miano wypráwić ábo nie/ nie do końcá był w tym ſporny. Gdy do poprzyśie-
żenia tego przymierza przyſzło/ nápieráli ſie tego mocno Poſłowie Tureccy/ á-
by Krol ná Sákráment przyśiegał: iednák że ſie to wſzyſtkim nie zdáło/ áby
tákie táiemnice Páńſkie wydáwáć ſie Pogáńſtwu miáły/ niechćieli ná to náſzy
pozwolić: ále ná tym ſtánęło/ że Krol przyśiagł ná Ewángelia/ á Turcy ná
Alkoran.

Poſłowie Tureccy.

Przymierze z Turki.

Skoro Poſłowie Tureccy odiecháli oddawáć Zámkow Deſzpotowi/ áli
w tym liſty od Fráńćiſzká Kárdynałá Florentſkiego/ Hetmáná nád ármata
Chrześćiáńſka/ przyſzły: w ktorych to ſtało/ że Amurates ( bedac zrázu poko-
iem vpewniony od Deſzpotá y Huniádá) wyćiagnał do Kármániey/ y tám ná
ten czás moc wſzyſtke ſwa obroćił/ przetoby teraz czás był Chrześćiánom wſzy-
tko mu záśie odebráć cokolwiek pośiadł w Europie/ zwłaſzczá że oni v Hel-
leſpontu záſtapiwſzy z Azyey by go tu nie puśćili: á ták áby ſie Krol z woyſkiem
copredzey pośpieſzał do Mácedoniey y TRácyey/ á tám żeby ſie z nimi gdźie
weſpoł złaczył. Tákowez drugie liſty przyſzły od Páleologá Ceſárzá Konſtán-
tynopolſkiego/ niemal w te ſłowá piſane. Przetoż Krol y Pánowie Węgier-
ſcy wſzyſcy ieli dopiero ( ácz iuż było niewczás) tego żáłowáć/ że ſie do przymie-
rza ſkwápili/ á z innymi Pány Chrześćiáńſkimi o tym ſie pierwey nie porozu-
mieli. Wiec ich ieſzcze tym wiecey Iuliánus Kárdynał podburzał/ wiodac ie
do tego/ áby to przymierze/ ktorego oni ſtánowić bez innych Pánow Chrze-
śćiáńſkich niemieli áni mogli/ zrzućili: obiecuiac to Krolowi/ że go Papież od

tey przysiegi miał rozgrzeszyć. Y tákći dał sie Krol námowić/ że to przymierze/ zá persuásią Kárdynałową zrzućił. A Turcy iuż byli tym czásem (przysiedze swey dosyć czyniąc) wszystkie zamki Despotowi powracáli: iáko Golumbiec/ Senderow/ Sarnow/ Krusowiec/ Kowin/ Zweryn/ Nowobárde/ Srzebrnik/ Ostrowiec/ Kożnice/ Caperchan/ Prokopia/ Laskowiec/ Zielonygrod/ y inne.

Krol przymierze złamał.

Żáłował tego Krol zrázu że przymierze zrzućił/ widząc że y połowice tego woyská nie miał co miał pierwey: bo gdy posłyszeli o przymierzu/ co żywo sie roziezdżáło/ á drudzy w drodze będąc tedy sie powracáli: iáko Polacy ktorych szło bárzo wiele z Polski ná pomoc: ále zá pisániem Krolewskim wszyscy sie wroćili/ y tę nowinę poćieszną do Polski przynieśli/ Że Krol przymierze z Turki wziął. y przetosz sie go v śiebie prędko spodziewáli. Wszákże gdy potym vsłyszeli/ że to przymierze zrzućił/ żáłowáli tego bárzo/ rozumieiąc że to Krolowi ná dobre wynijść nie miáło: gdyż imię Boże kto nádáremno bierze/ bez pomsty nie bywa. Y przetosz złożyli byli sobie Seym w Piotrkowie/ z ktorego Posły swe do Krolá wypráwić mieli: ále ie vprzedźił Krolewski Posłániec/ Jan Gruszczyński Rożyc Custos Krákowski: ktory im to od Krolá opowiedźiał/ że Krol nie mogł ináczey vczynić/ zwłaszczá że tego Pánowie Chrześćiáńscy koniecznie po nim chćieli/ iedno że muśiał tę woynę rad nie rad kończyć. Tenże miał to w roskazániu od Krolá/ áby Polacy dawáli pomoc Xiążętom Mázowieckim przećiw Litwie y Kázimirzowi brátu: (iákoż iuż byli Łęczycány/ Kuiáwiány/ y źiemię Dobrzyńska z tego Seymu ná to obrocono) ále pierwey áby sie Pánowie stáráli iákoby stánie miedzy nimi wźieli/ áż do Krolewskiego przyiechánia. A ták Wincenty Arcybiskup Gnieznieński/ á Jan Oleśnicki Woiewodá Sendomirski/ iecháli do Kázimirzá/ ktory iuż v Drohiczyná z woyskiem leżał/ y dałby mu iuż był bitwę Mikołay Powałá Ogończyk Podkomorzy Sendomirski ktory hetmánił Mázurom/ ále Xiążęćiá Bolesławá z tym czekał/ ktory ná Seymie był w Piotrkowie. Jákoż było woysko nieledá Mázowieckie w ten czás: do ktorego też był przybył Michał y z Litwą niektorą/ y miał potáiemną zmowę z drugimi co byli w woysku Kázimirzowym/ że zá pierwszym potkániem mieli przestáć przy Michale. Tákże ie tym obyczáiem poiednáli/ iż Bolesław Kázimirzowi miał vstąpić Drohiczyńskiey wszystkiey źiemice/ okrom Węgrowskiey tylko/ á Kázimirz miał mu dáć dwánaśćie tyśiecy złotych w monećie Práskich groszow. Wszákże tey vgody nie długo dźierżał Kázimirz/ y Węgrowską źiemicę záśię mu wydárł. czego wszystkiego niezániecháli nászy przez Gońcá swego Krolowi oznaymić. á Posłom ktorzy byli poiecháli do Krolá kazáli sie wroćić/ rozumieiąc że iuż Krolá nie mieli zástáć w Węgrzech.

Seym w Piotrkowie.

Poseł od Krolá.

Zgodá o Podlásze.

Látá Páńskiego 1444. dniá 20. Wrześniá Krol nie máiąc y połowice ledwie tego woyská co miał pierwey/ y przetosz smutny był bárzo/ wyiechał z Segedziná/ y ćiągnął prosto do Bulgáryey: trzećiego dniá Páźdźierniká v Orszáwy rzeki sie przepráwił przez Dunay: á tám Goniec Polski ścignąwszy go oddał mu listy/ ktore on przeczytawszy łzy mu sie z oczu rzućiły. co też iedná niedobra wrożka było.

Roku 1444.

Woyná z Turki.

Amurates gdy sie tego dowiedźiał/ dźiwował sie temu bárzo/ y nie ważąc sobie tego lekce/ wnet sie poiednał zá iákimi mogł condycyámi z Kárámábeglem Tátárzynem/ y poiednawszy z onym wszystkim woyskiem z Azyey do Europy sie obroćił: á ieszcze do Grecyey do swych Stárost wszytkich pisał/ áby co nawięcey ludźi zbieráli/ á pod Adrynopole sie z nimi stáwili/ obiecuiąc tám sam z tym woyskiem ktore miał niedługo do nich przybyć: á nád Władysłá-

wem sie

wem ſie tego iego krzywoprzyśieſtwá zemśćić/ ſámegoż Jezuſá Chrześćiáńſkiego Bogá ktoremu Władyſław wiáre złamał biorac ſobie na pomoc. A Władyſław ku Nikopolim miáſtu ktore ieſt głowa wßytkiey Bulgáryey ćiagnał/ tym vmyſłem áby iáko mogł naprzedzey do Kalliopolim y Helleſpontu przybyć/ á tám ſie z ármata Chrześćiáńſka złaczyć. Aczkolwiek byłá inna drogá proſtßa ná Adrynopole/ ále że ſie onychże gor co pierwey bał/ wolał dáley á lepiey ná Bulgárya polmi czyſtymi obiecháć/ vdawßy ſie troche ná lewo ku morzu Pontſkiemu. A ták przyiechał do Nikopolim dniá 26. tegoż Mieśiacá/ gdźie iż było miáſto doſyć opátrzone dał mu pokoy/ tylko co przedmieśćia około niego ſpalił. Támże przyiechał do niego Drágulá Woiewodá nadolney ziemie Wołoſkiey/ ze czterми tyśiecy koni/ ktory prośił Krolá/ áby mu zá złe niemiał że ołdował Turkowi/ bo muśiał. A gdy vyźrzał máły lud Węgierſki/ mowił: Jż wiecey Turek miewa ludźi gdy w łowy iedźie ábo ná przeiazdzke. gdyż nie było wßytkiego á wßyſtkiego woyſká wiecey dwudźieſtu tyśiecy/ iezdy ßeſnaśćie tyśiecy á piechoty czterech z Krzyżowniki. A ták rádźił Krolowi/ áby ſie wroćił á nie zwodźił bitwi z Turki/ tußac ſtráconey bitwie: iedná iż nád przymirze/ druga iż máło ludźi. Podobáłá ſie tá rádá wielom ich w woyſce: ále Julianus Kárdynał nie dał ná to ſłowá rzec/ powiedáiac że náćiezey nam do Helleſpontu przyść/ zá ſtániem tám ſwych doſyć/ z ktoremi gdy ſie złaczym bedźie nas z Turká. co ſłyßac Drágula rußywßy rámionmi rzekł: Boże day to by ták było co ten Kśiadz powieda. Gdy tedy widźiał że nie mogło bydź ináczey/ zoſtáwił Krolowi ludu ſwego cztery tyśiace y z ſynem. ácz y ſam miał był wola iecháć/ ále widźiał iáko we zwierćiedle do czego miáło przyść: iákoż y Wießczká iedná (ktorey on bárzo wierzył) źle zgołá Krolowi tußyłá; y przetoß wolał ſobie dáć pokoy/ tylko prze‧‧śie ſyná wypráwił/ ktorego z płaczem práwie żegnał y nápominał/ áby iáko nabárziey Krolá był pilen. co widzac wielom ſie łzy z oczu pußczáły. Przetoß dał też Krolowi dwá koniá bárzo predkie dla iákiey złey przygody/ y dwu przewodnikow ktorzy wiedźieli przeſkoki wßedźie támtych mieyſc. Potym od Nikopolim w lewo zoſtáwiwßy Dunay podle gory Hemu ćiagneli do Trácyey/ gdźie roſkazał Krol pod gárdłem/ áby kośćiołow Chrześćiáńſkich nie łupili/ áni palili/ áni ludźi mordowáli/ tylko żywnośći bráli. ſtadże ſie ich wiele z dobrey woli poddáwáło Krolowi. Puśćiwßy też kilku więźniow Turkow/ dał im Krol tákowe liſty/ áby Turkom wolno było z miaſt y z zamkow bliſkich vćiekáć ku morzu/ ktore wßyſtkie w cále obiecował Krol kázać przewieść do Azyey/ żeby tám ſobie beſpiecznie mießkáli/ á Trácyey dáli wiecey pokoy. Wßákże woláło ſie ich nábieżeć do Sumená y Petráßá/ zwłaßczá z Machoraczu/ Wárny/ Kanárny/ Galáty/ y z innych miaſt/ ktore ſa nád morzem/ bo tám były troiſte mury mocne/ y przekopy głebokie w koło. Ale ich przedśie náßy tegoż dniá gdy przyßli dobyli: gdźie ná pieć tyśiecy Turkow wźieli. Tám w ten czás dwá Polacy dobrze ſobie poczynáli/ Jan Tarnowſki/ á Leßek Bobrzycki: gdy Tarnowſki v Sumenu wrotá wyśiekł/ (gdźie odnioſł dwie ránie ſrogie) á Bobrzycki naprzod v Petraßu ná mur wſkoczył. Słał też Krol do Szkánderbergá do Albániey o pomoc ſpolna przećiw Turkom/ według powinowáctwá Chrześćiáńſkiego: y obiecał ſie/ by go iedno Jurek Deßpot chćiał przepuśćić przez Racká ziemie przez gory wolno: ále nie mogł ták predko przyiecháć/ bo też nie vfał Deßpotowi iż z Turki przećiw iemu pierwey dźierżał. A w tym czáśie Amurat przewiozwßy ſie przez morze v Kalliopolim z ludem ſwym wßyſtkim/ ktorego miał około ośmdźieśiat tyśiecy/ á drudzy pißa ſto tyśiecy/ przyćiagnał do Adrynopolá/ gdźie złaczył ſie z drugim ſwym woyſkiem. Nie záwśćia-

Drágulá Woiewodá Multáńſki.

Krol Władyſław w Trácyey.

Sumen y Petráß wźieto.

Jan Tarnowſki.

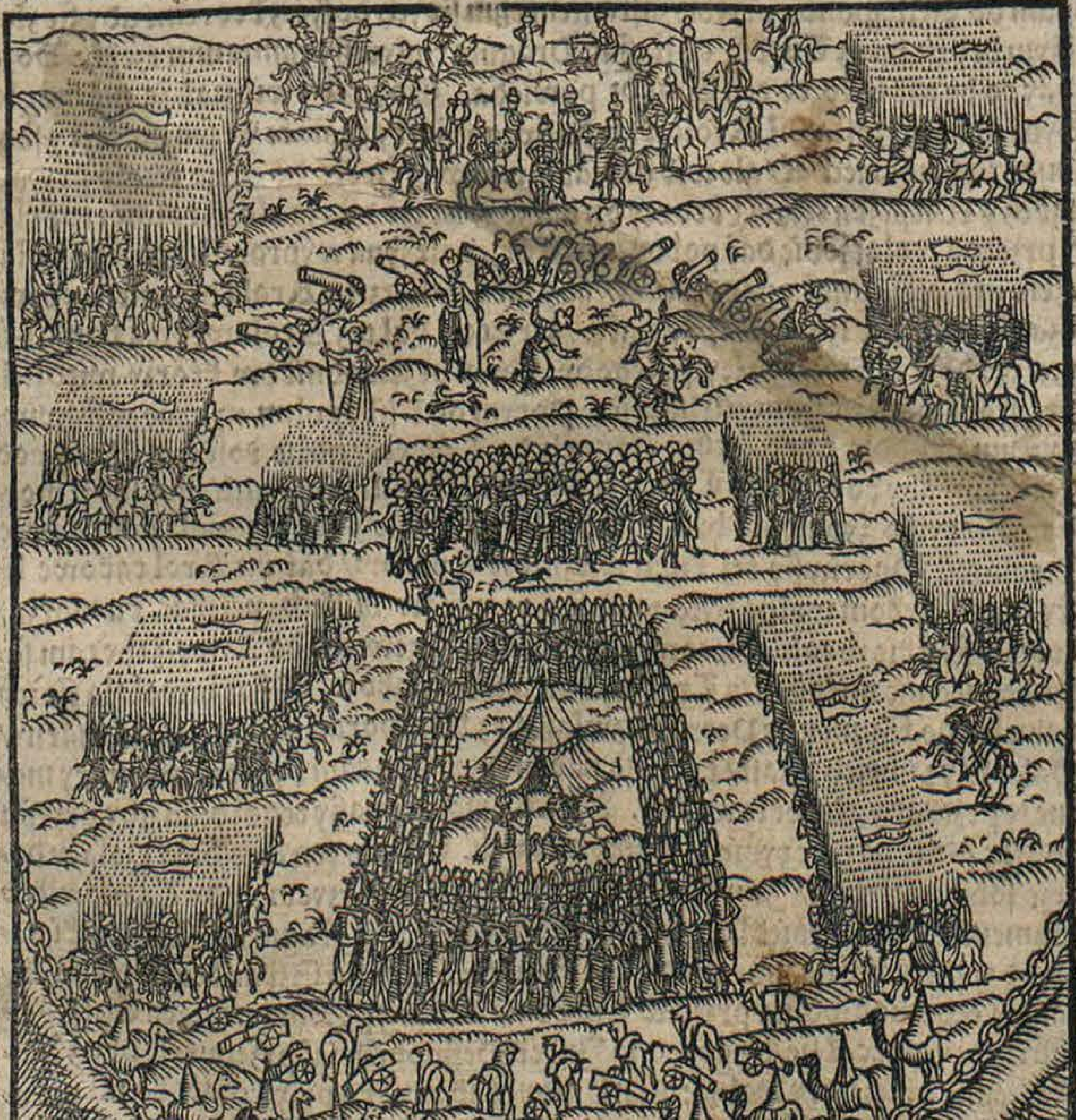
Leßek Bobrzycki.

Warna.

Położenie Węgierskiego woyská.

Bitwá z Turki.

gneli ich nászy Chrześćiánie/ iáko byli rzekli/ y iesżcze snadź brali myto od nich po czerwonemu złotemu od głowy gdy ie przewozili. Przyiecháli szpiegowie ktorzy znáć dáli Krolowi o wielkim ludzie Tureckim: wszákże nie lekał sie nic tego. A ták dniá 10. Listopádá woysko nászych przyszło do Wárny miásteczká pod gorámi/ ktore iuż nászy byli wzieli. W tym przyszłá nowiná o wschodu słońcá że Turcy iuż bárzo blisko sá. Przeto poczna sie nászy co prędzey gotowáć. Krolá że ná ten czás lewa nogá boláłá/ bo sie mu był wrzod ná niey vczynił/ Jan Huniad szykował woysko/ ktore miedzy gory á ieziorem co iest v Wárny postáwił/ czołá troche zákrzywiwszy/ ná lewym rogu tylko cztery Choragwie nád błoty iákoby w bespiecznieyszym mieyscu postáwił/ y támże sam stánał: á Krolá zá soba w pośrzodku z dworem iego wszystkim. Ná práwym rogu ktory był ku gorom postáwił Fránkobaná/ z Zagierskim Biskupem/ ktorym Deszpotá y Juliana z Krzyżowniki y Wołochy przydał. Zá nimi Wáradzinski Biskup y Bobrzycki Polak stáneli. wiec Choragiew S. Ladysłáwá/ ktora iuż ná ostátku ku obozu stałá: á ten że opodal stał ku żadnemu pożytku nászym nie był. Tákże nászy w szyku bedac ná trzy godziny ná dzień Turkow czekáli. A to zá zła wroszke mieli/ że proporzec Krolewski wiátr zrzućił y podárł: y Krolewski koń długo ná sie Krolowi nie dał wśieść. Naprzod tedy Turkow sześć



tysiecy przed woyskiem swym przyszło z wielkim okrzykiem/ z ktoremi sie Fran-

kobanus y Symon Zagerſki Biſkup meżnie potkáia/ y łatwie poráża/ ták iż poczna vćiekáć Turcy. Co obaczywſzy Wárádzyńſki Biſkup/ ktory pozad ſtał/ rzući ſie z ſwego mieyſcá w pogonia zá nimi: toż y Deſzpot y Wołoſzy vczynia: A ták oni obádwá Biſkupi y Deſzpot y Wołoſza zágonia ſie zá nimi/ mniemáiac że to iuż koniec: áno źle ná gore wbieżeli/ áli obacza woyſko tákie Tureckie ktorego oczymá przeźrzeć nie moga. przeto niewiedzac gdźie trzy Biſkupi w lewo ſie vdádza/ chcac vćiec/ ále trudno było bo błotá záſtapiły: ná ktorych Wárádzyńſki vwiaſł y z koniem/ y ták márnie gárdło dał: á Zagerſki widzac że ſie niechćiał zá nim/ ále nád błoty proſto ku Gálácie ſie vdał/ y tám zábit: á drudzy powiedáia że poiman/ y miánoby go widźieć potym w Turcech/ á on chodźił zá owcámi. Deſzpot y Wołoſza tym ſobie lepiey poczeli że záśie ná ſwe mieyſce przyſzli. Záczym Turcy moca wſzyſtka przyſzedwſzy ná ták zámieſzány práwy rog łatwie go ſtárli/ á Wołoſzey w gory nápedźili. potym áż do Chorągwie S. Łádyſłáwá ſie przebili: gdźie Fránkobanus á Iulianus Kárdynał tylko ſie im troche opárł. támże y Bobrzycki Palak zábit tuż v ſámego obozu. y do obozu iuż poczeli ſie byli Turcy ſypáć/ á náſzy z práwego rogu wſzyſcy vćiekáć/ áż Krol Włádyſław przybiegł z vſcem ſwych y rátował ich: záczym Turcy ieli wnetże tył podawáć. Nie goniac ich iednák dáleko Krol wroćił ſie záśie do Iulianá y do Fránkobaná/ ná ktore gdy świeży lud Turecki náſtapił znowu ſroga bitwá miedzy nimi byłá/ y Turkow tám znowu legło bárzo wiele/ ( ácz tego przed wielkośćia nie znáć było ) bo gdźie ſie iedno ná nie Włádyſław obroćił tedy droge w nich ſobie wſzedźie vczynił/ ták iż iuż co żywo pierzchało przed nim/ áni mu ſie żadne vſce Tureckie oprzeć niemogły. W tym náſzy tráfili ná Wielbłady ná ktorych rzeczy Ceſárſkie były/ á tych boiac ſie konie żadna miára ná nie przytrzeć niechćiały: wſzákże Wołoſza przypadwſzy z gor odpedźili ie precz/ y pole wolnieyſze náſzym vczynili: á wſzákże śiłá záraz ná kupie náſzych padnie. W tym przyidźie ná Krolá vſiec wielki Tátárſki/ ále y ten Krol niedádługo rozgromił. Po nich iuż oſtátni vſiec Turecki náſtapił/ wſzákże y ten iał ſprośnie vćiekáć/ y nieoſtáli ſie drudzy áż w Adrynopolu: y rozniesli te byli wſzedźie nowine po Tureckiey źiemi/ że Turki porázono. Iáńczárowie tylko ſámi ná plácu zoſtáli: gdźie Aſyiſki Báſzá z bitwy vćiekł/ y Amurat głowa ſwa vległ: á ten chćiał iuż był vćiekáć/ áż mu Iáńczárowie pobocz ná koniá włożyli/ iáko Wapowſki piſze: ktory wnetże iał ich y dla Bogá prośić/ áby ſobie iáko namężniey poczynáli/ á tey zdrády y złamánia wiáry Bogu ſwemu nád Gaury do gárdł ſwych ſie mśćili. Potym w Niebo weyrzawſzy pocznie ták do Bogá głoſem wielkim woláć: O Boże Chrześćiáńſki/ ieſliześ ieſt Bog prawdźiwy ( iákoż ia ledwie nie rozumiem tego o tobie ) zemśćiże ſie ty dźiś nád Chrześćiány ſwymi tego coć wiáre ſwa złamáli/ y imie twe świete nádáremno wźieli. Włádyſław tákże widzac iż ná Iáńczárach wſzyſtko práwie zwyćieſtwo należy/ krotce ſwoich nápomni/ áby ſie nic nie trwożyli/ á w Pánu Bogu á zbáwićielu ſwym/ o ktorego krzywde czynia/ zupełna nádźieie mieli. Záczym wſzytka moca rzući ſie do nich. Ale Iáńczárowie leżeli mocno w ſpráwie/ przetoſz trudno im było co vczynić. Widzac tedy Huniád w iákim niebeſpieczeńſtwie był Krol położony/ przybiegł do niego z lewego rogu/ ktory też nie źle ſobie poczynał/ proſzac y dla Bogá/ áby viezdzał/ á ná lepſzy czás ſie chował: ále mu Krol powiedźiał/ Że wole vmrzeć á niż vćiekáć. A tym ſie bárźiey ieſzcze pocżał drzeć miedzy Iáńczáry/ gdźie y Báſze Aſyátyckiego ktory tám był vćiekł ſam ſwa właſna reka zábił. Przetoſz Huniád chcac rádźić wczás o ſobie z lewym ſwym rogiem wſzytkim vćiekł/ Krolá ná mieſne iátki wydawſzy/ ktory tylko z trocha Polakow zoſtawſzy/ meżnie ſie bijac/ zábit od

Biſkupi dwá zgineli.

Huniád vćiekł.

Krol Włádyſław zábit.

Jańczárow/ gdy koniá pod nim przebito że padł. Polacy co byli przy nim dáli ſie tákże zbić. Potym głowe iego vćiawſzy Jáńczárowie ná drzewiec wetkli/ ktora po woyſku ná znák zwyćieſtwá noſili. Y ták zginał Krol oſobliwy w



ſwoich młodych lećiech dosyć márnie: ktorego żáłowáli niepomáłu wſzyſcy Chrześćiáńſcy Pánowie: bo w nim nádźieie pokłádáli/ że ten był miał wyſwobodźić wſzyſtko Chrześćiáńſtwo od mocy Tureckiey: lecz iż ſzczęśćie ináczey chćiáło/ żal ſie tego Boże. Kállimách ináczey troche te bitwe opiſuie/ powiedáiąc że Huniád (ktory nie lewego tylko rogu pilnował/ ále wſzędźie biegał po woyſku/ y pomoc dawał gdźie było potrzebá) nie vćiekł áż po ſtráconey bitwie/ y iuż było Krolá zábito miedzy Jáńczáry/ ktorego ćiáłá gdy nie mogł doſtáć/ dopiero vćiekł z Wołochy tylko ſámymi. Ale iákożkolwiek/ dobremu ſłudze godźiło ſie było przy Pánu vmrzeć. O Julianie też piſze y o Deſpoćie y Fránkobánie/ że do obozu iuż byli vćiekli w ten czás gdy ich Krol rátował. inſze rzeczy tákże piſał. Trwáłá tá bitwá áż do wieczorá: y przetoſz Turcy nie gonili nikogo: náwet cáłą noc Jáńczárowie nie ſpáli/ obawiáiąc ſie Chrześćian áby ná nie znowu nie vderzyli. Przetoſz y názáiutrz ná oboz nie śmieli vderzyć/ áż trzećiego dniá/ bo ſie báli iákiey záſadki: gdźie kogokolwiek ználeźli nikogo nie żywili. Julian vćiekáiąc zábit od Wołochow. drudzy piſzą ná przewoźie/ gdy Wołoſzyn przewoźnik obaczył v niego tłomoczek ćiężki/ y zábiwſzy go wrzućił w wode. Z Polakow tylko dwá vćiekli/ Jan Rzeſzowſki Herbu Pułkozic/ ktory był potym Biſkupem Krákowſkim/ á Grzegorz z Sánoká Herbu Strzemie/ ktory był potym Arcybiſkupem Lwowſkim. Zábići też w ten czás dwá brácia Tárnowſcy/ Jan Maior y Jan Gratus/ y Záwiſzowie dwá czárni. Támże też Metryká Polſka/ iáko ią poſpolićie przy Krolech wożą/ zginęłá: y máią iey ieſzcze kilká kśiąg w Konſtántynopolu Turcy. Ci też

byli po-

byli poimáni z nászych/Páwel Grábowski/ktory był potym Biskupem Chełmskim/ Woyciech Zychliński z domu Prus/ Andrzey Siemieński herbu Debno/ Jan Strzelecki Watzrobka Kánonik Krákowski/Jan Borowiński/Márcin Chorążyc/ y Piotr Látoszyński z domu Gryf. áczkolwiek potym wyszli. Wszystkiego woyská Węgierskieg w ten czás y z Wołochy nie było więcey dwudziestu tysięcy y czterech/ ktorego ledwie czwarta część uszło/ y to tego siłá w drodze y ná przewozie poginęło. Turkow też w ten czás zginęło według Bonfiná więcey niż trzydzieści tysięcy/według Długoszá 80. Wybrał też był Amurat 12. młodzieńcow Polskich urodziwych sobie ku posłudze y żonom swoim/ áby ie dał obrzezáć ná Sekte Máchometowe. bacząc to oni/ uradzili miedzy sobą zábić Amuráthá y Bászę/ mowiąc: Lepiey nam gárdłá dáć/ niż to nam máią wyrządzić: ále ie w tym wydał ieden Bulgárczyk ktoremu się tego zwierzyli. Potym boiąc się iákich mąk/ iáko oni czynią/ záwárwszy się w komorze gdzie nikt nie widział/zbili się sámi do iednego/ áby nie przychodzili w nieprzyiacielskie ręce. Pisze Wapowski w Kronice swey/ iż wyieżdżáiąc z Segedzinu Krol/ dał Piotrowi Wapowskie z Rádochowic herbu Niecziuiá/ Dworzáninowi swemu/ pieniędzy ná dwá tysiącá koni/áby mu ie wywiodł z Polski: iákoż wywiodł/ y iuż był z nimi u Cisy rzeki/ gdy się dowiedział o porażce tey. O ktorey gdy też Szkánderbeg usłyszał/był z tego zásmucon ták bárzo iż trzy dni nie iadł áni pił záwárwszy się. Nárzekał ná Jurká Despotá iż mu on w tym winien/iż przez iego ziemie nie mogł gorámi ták rychło przyść rátowáć Krolá. iákoż y Humiádá w ten czás Despot poimał był zdrádą/ y nie puścił áż mu spuścić musiał zamki w Serbiey. Lud ktory się był z woyská Węgierskiego rozbieżał do Albániey/ kazał im dawáć Szkánderbeg wszystki potrzeby y żywności/ y kazał ich odprowádzić gdzie się kto chciał obrocić. O tym Despocie piszą/ iż był áni Turek/ áni Chrześciánin.

Mestwo młodzikow Polskich.

Piotr Wapowski.

Szkánderbeg.

Amurat zátym swym zwycięstwem podniosł się dopiroż w pychę/umyślił wszystek lud swoy obrocić do Albániey przeciw Szkánderbegowi/ á pobráć pod nim zamki/ zwłaszczá Kroia głowe wszystkiey Albániey. wszákże áby go mogł iáko ináczey ułowić/ pisał k niemu list w te słowá.

Kroiá.

Amurat Ottoman Cesarz Turecki/ná wschod y ná zachod słońcá Pan/ Szkánderbegowi wychowáńcowi niewdzięcznemu żadnego zdrowia. etc.

List Amuratá do Szkánderbegá.

Nie mogę tego wyrzec iákoś mi wiele przewinił/ zwłaszczá gdy sobie wspomnie to wszytko coś mi uczynił/mnie sámemu y oycu mey żony Despotowi: lecz ieszczeby to było wszystko nic/kiedybyś był Bogá iednego nie opuszczał y Máchometá Proroká iego/ á nie przyimował tey obłędliwey Gaurskiey wiáry: ktora gdziebyś záś ie opuścił/tedy ieśliś znał przedtym dobrodzieystwo moie/ poznałbyś tym ieszcze więtsze/ y oyczyzne swą w cále/ y co więcey: ktorey mieć nie będziesz ieśliże się nie obaczysz. Niechay cię to nic nie uwodzi żeś to trochę nad moim Urzędnikiem zwycięstwá otrzymał/ toć się działo moim folgowániem/chcąc ábyś się upámiętał: bom cię nie dał do końcá trapić/ przetom lud máły przeciw tobie posyłał/ máiąc o tobie tę nádzieię iż przyidziesz kiedykolwiek k sobie. A ták nie upámiętaszli się záraz pomyślę sobie ináczey o tobie. Szerzey ci powie drugie rzeczy ten moy Poseł Urádyn. A zátym bądź dobry/ maszli rozum. Dan z Adrynop: Miesiącá Lip: od Národz: Jezusá 1444.

Szkánderbeg odpisał mu w te słowá.

Odpis Szkánderbegow.

Rycerz Chrystusowey wiáry Jurek Kástryotus Xiążę Albáńskie/ Amuratowi Ottomanowi Xiążęciu Tureckiemu.

Ten list ktoryś do mnie pisał Amuracie folguiąc stárości twey wdzięcznie y z Posłem ná ten czás przymuię: álec go zá śmiech więcey sobie mam. Żądawasz mi

waß mi niewdźięcżność iákaś y zmienienie wiáry/á przedśie mnie k ſobie przyćiągaß gládkimi ſłowy/ iáko Mágnes żeláźo/ ábych zápámietawßy duße ſwoiey/ obłedliwą twą wiárę przyiał/ktorey ty nie prawdą ále mocą broniß. Obacż ſie co cżyniß: co zá świety y co zá ták wielki Prorok twoy ieſt Máchomet/y co ty zá piſmo gruntowne maß ſwey wiáry? A iż wierzyß w iednego Bogá/ toć káżdy cżłowiek wie ná świećie/ iż Bog ieden ieſt/ y ták wierzy: ále iáko k niemu przyść/ á przez kogo/ ná tym wßyſtko zależy: gdyżeśmy my ſámi niegodni przyść przed Máieſtat iego prze ſproſne grzechy ſwoie: muśimy tedy mieć Chryſtuſá iednacżá á pośrzedniká náßego/przez ktorego do Bogá mamy przyſtęp mieć. ále głuchemu prożno co powiedáć/ bo nie ſłyßy. A że mie też winnym cżyniß/tedy wiedz pewnie że ſpráwiedliwiem ia Amuráćie ná ćie ręce ſwoie podnioſł/ zá niewolą ſwą. bo mi nie ßło o máłą rzecż: Przodkiem o duße/ktoraś mi był podał w Czártowſkie ręce: potym o oycżyznę/ktoraś mi wydárł bráćią pobiwßy: k temu o miłą wolność/ ktora droższa ieſt nádewßyſtki ſkárby ná świećie. Przeto proße opuść iuż ſrogie ſwe pogrożki/ ktorychem ia świádom/ á mnie tych rzecży nie obiecuy ktorymi mię nigdy ná ſwą ſtronę nie náwiedźieß. Dan z Námiotow ná Epirze/ Látá 1444.

Amurat dźiwował ſie iego ták hárdemu piſániu: y przetoß niechćiał go przeſtáć/ áżby go był znißcżył. iákoż ták długo z nim walcżył/ áż pod Kroią zamkiem z gniewu vmárł/ iż lud vtráćił/ á z lekkośćią ſwą muśiał odſtąpić. Drudzy piſzą że tám wpadł w niemoc/y ták go wiezięno napoły vmárłego do Adrynopolá: á tám vmárł.

Był Krol Władyſław vrody średniey/cżarnych włoſow y ocżu/ wdźięcżny ná weyrzeniu/ śniádey płći y oblicża/ mierny w iedzeniu y w pićiu/ ćierpliwy ná wßyſtek niedoſtátek: nie wádźiło mu ták źimno iáko gorąco: był Pan świebodny/miłośierny/y dźiwnie nabożny. Było mu lat gdy vmárł 21. Pánował Polakom lat 11. Węgrom 5. Polſkę wywlokł y pozáſtáwiał był wiele zamkow ná tę woynę Turecką/ chcąc ſie wßemu Chrześćiáńſtwu okazáć poſługą ſwoią: ktorzy go do tego wiedli/ áby Turki z Europy wypędźił: iákoż miał do tego pocżątki nie złe/ by był trochę oſtrożniey ſobie w tym pocżynał.

Murdelio.



Zá tegoż Krolá przyßedł tu do Polſki nieiáki Kárwat/ zwano go Murdelio: ktory ten Herb nośił co gi też zowią v nas Murdelio. Ma bydź Mieśiąc złoty w polu cżerwonym/ krzyż ná wierzchu/ á pod ſpodkiem gwiazdá.

Boże zdarz.



Tenże Krol nádał też w Węgrzech ná Budzyniu Jerzemu Czarnemu mießcżáninowi Krákowſkiemu ten Herb ktory zowią Boże zdarz. máią bydź cżtery Lelie cżarne ná káżdym rogu w biáłym krzyżu. Ale ten Herb iuż zginął.

# Interregnum.

GDy vſłyßeli Polacy o porażce y zábićiu Krolá ſwego Władyſławá/ był wielki płácż y żáłość po wßyſtkiey Polßce. Acż długo temu nie wierzyli/ boby byli rádźi áby ſie to odmieniło. iákoż rożne nowiny ßły/iedni powiedáli że zginął/drudzy nie. Przeto ſpodźiewáiąc ſie ießcże/ że ábo do Konſtántynopolá/ ábo do Wenecyey/ ábo też do Wołoch gdźie z tey bitwy vbieżał/ poſłáli tám Jána Rześowſkiego/y Egidźiego Suchodolſkiego: ále ſie nie mogli o nim nigdźie dowiedźieć.

Polacy ßukáią Krolá.

Ztądże nawiecey Elekcya innego Páná ſie przedłużyłá/ á Jnterregnum pułtrzećiá látá w Polßce trwáło. Zácżym rozruchy były v nas niemáłe zwłaßcżá od Sląſká/ ſkąd rozboiow y inßych krzywd zobopolnych było doſyć. Przetoß

przymierze do roku z Xiażety Opolſkiemi wźieli byli naßy/Bernardem y Bo-
leſławem w Glogowie/ chcac bydź za lepßym pokoiem. gdźie poſtanowiono/
áby wieźniowie ná rekoiemſtwá z obu ſtron byli wypußczeni. A gdyby ſie trá-
fiłá tym czáſem woyná iáka ſtámtad/ tedy te Xiażetá Opolſkie niemieli poma-
gáć przećiwko Polakom/ áni przez źiemie ſwe nikogo przepußczáć do Polſki/
tákże ludźi z źiemie ſwey nikomu nie dopußczáć wywodźić. A gdyby roznicá
iáka tráfiłá ſie miedzy nimi/ ták z ſtrony gránic w grunćiech/ iáko też wzgle-
dem krzywd innych/ tedy po dwu oſob z obu ſtron mieli ná to wyſádźić/ coby to
pogodźili: á gdźieby pogodźić nie mogli ná decizia Krolewſka to mieli puśćić.
Potym Wrocłáwiánie y Námyſłowiánie tákże ſtanie z náßymi wźieli do 10.
lat. Xiażetá záś drugie Slaſkie/ iáko Opáwſkie/ Ráćiborſkie/ Cießyńſkie/ O-
świećimſkie/ przyiechawßy do Krákowá/ pákta ktore mieli z Korona Polſka
wiecznie miedzy ſoba potwierdźieli.

*Przymierze z Slaſkimi Xiażety.*

A gdy iuż náßy zwatpili o Krolu/ złożyli ſobie Ellekcya w Sierádzu ná
dźień 23. Kwietniá/ od śmierći Krolewſkiey w drugim roku. Ná ktorey ná-
pierwey Zbißek Kárdynał wotował ná Kázimirzá Xiaże Litewſkie. á to by-
łá iego nawietßa rácia/ Iż byłliby żyw Krol Włádyſław/ á przywroćił ſie do
nas/ tedyby ſnádnie brát brátu z kroleſtwá vſtapił. A ták wßyſcy ſie ná to zgo-
dźili. Y wybrawßy Posły poſłáli do Litwy/ áby Kázimirzá wezwáli ná kro-
leſtwo Polſkie/ iáko bliżßego po bráćie rodzonym. Ale im ná to nic pewnego
nieodpowiedźiał Kázimirz/ wymawiáiac ſie fráſunkiem ſwym wielkim ktory
miał z śmierći Krolewſkiey: tylko im rádźił żeby ießcze rzadźili ći Gubernato-
rowie ktorym to Włádyſław Krol polećił iádac do Wegier. Nie przeſtáli
ná tym Polacy/ znowu poſłáli do niego tych ośmi Senatorow: Wincentego
Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ Zbigniewá Krákowſkiego y Włádyſłáwá Ku-
iáwſkiego Biſkupy/ Janá Teczyńſkiego Krákowſkiego/ Łukaßá z Gorki Po-
znáńſkiego/ Janá z Lichná Brzeſkiego/ Piotrá z Sprowey Lwowſkiego Wo-
iewody/ y Janá z Koniecpolá Kánclerzá Koronnego. A wprzod ießcze Kro-
lowa Zofia mátká iego iechałá/ ktoraby go tu byłá Krolem bárzo rádá widźiá-
łá. Y przyiechawßy do Litwy chćieli tego po nim/ áby ie vpewnił/ á ná wat-
pliwey rzeczy nie dźierżał/ ieśli ma przyiać Kroleſtwo Polſkie ábo nie: bo ieśli-
by nie chćiał/ tedy oni beda ſobie innego Páná ßukáć/ bez ktorego długo bydź
nie moga dla trudnośći ktore ná nie przychodza ze wßech ſtron. Nie był prze-
ćiwko temu Kázimirz/ iedno ſie ſpodźiewał że go Litwá nie miáłá chćiec pu-
śćić/ dla wielu przyczyn: iedná iż ſie obawiáli Michałá Zygmuntowego ſyná
áby w niebytnośći Kázimirzowey nie wźiał Páńſtwá Litewſkiego/ y áby ſie
potym nie mśćił oycá ſwego nád nimi: ktemu o Podole y o Łucko gráßłá/
ktorego ſie Litwá nápierałá. A ták z watpliwa rzecza Posłowie od niego od-
iecháli/ ktorzy oświadczáli ſie/ iż oni doſyć czynili powinnośći ſwey/ że dźiedźi-
cá włáſnego vpośledzáć tym nie chca: ále iż on o to nie dba/ wiec onym nielza
iedno innego Páná ſobie ßukáć. Przetoß Krolowa Zofia mátká Kázimi-
rzowá rádźiłá mu/ áby Seym złożył/ á z Litwa poſtánowił iákoby miał Pola-
ki odpráwić. Tákże złożył Seym w Litwie/ áby dáli ſłußna odpowiedź Pola-
kom: z ktorego Seymu poſłáli ßeść Pánow Litewſkich do Piotrkowá/ gdźie
Polacy ná ten czás Seym mieli. Ći Posłowie tylko z tym przyiecháli/ powie-
dáiac: Iż ieśliby kto inny chćiał bydź Krolem Polſkim nád bliſkość y ſpráwie-
dliwość Kázimirzowe/ bedźie z káżdym tákim czynił iáko z nieprzyiaćielem o-
to. Działo ſie to láta 1446. Nie dbáli Polacy tych pogrożek/ vmyślili
przedśie innego Krolá wybráć/ to ieſt z Mázowieckich Xiażat ktorego: w-
ßakże ießcze zátrzymáli ſie z tym troche/ ázaby ſie Kázimirz obaczył y rozmy-

*Ellekcya w Sierádzu.*

*Kázimirz ellekt.*

*Posłowie do Kázimirzá.*

*Seym w Piotrkowie.*

*Posłowie od Kázimirzá.*

*Roku 1446.*

śli do-

źlił dobrze ná wßyſtko: pámiętáiąc iákich trudnośći vżywáli pierwey przez Ellekcye rozne. Przeto posłáli ießcze do niego poważne y ſtáteczne Senatory/ Janá Przedborzá z Koniecpolá Sendomierſkiego/ Scibora Szárleiá Jnowłocłáwſkiego Káßtellany/ y inne. Lecz y ći nie przynieśli nic pewnego. Złożyli tedy Polacy Seym znowu w Piotrkowie/ ná ktory ſie wßyſcy ziecháli. Wysłuchawßy Mßey o S. Duchu/ przyſtąpili do Ellekcyey záraz. Tám wotował Biſkup Krákowſki Zbißek ná Fryderyká Márgrábie Brándeburſkiego zięćia Jágiełłowego. Przećiw temu był Páwel Płocki Biſkup/ ktory wotował ná ktoreżkolwiek Xiążę Mázowieckie/ Władyſłáwá ábo Boleſłáwá. Pomagáli mu tego Jan Cżyżowſki Káßtellan/ Jan Tęczyńſki Woiewodá Krákowſki/ Lukaß z Gorki Woiewodá Poznáńſki/ y drugich wiele. A ták wybráli Boleſłáwá Xiążę Mázowieckie. Gdy to Káźimierz vſłyßał/ żałował tego bárzo/ iż ták ſobie niedbále w tym poſtąpił: ábowiem y w tym wątpił áby ſie mogł ośiedźieć w Litwie przed Michałem zięćiem Boleſłáwá Xiążęćiá Mázowieckiego/ Ellektá nowego: nuż też Litwie nie vfáiąc/ ktora mu nie chętna byłá. iákoż y temi czáſy Swęſtá nieiáki Ruśin/ (ktorego Káźimirz ták miłował/ że z nim ná iednym łożu legał) o zdrowie go máło nie przypráwił/ zmowiwßy ſie z drugimi. Przeto do Krolowey mátki ſwey potáiemnie posłał/ áby z Polſkimi Pány nálożyłá dobrze/ iákoby ſámi z ſiebie poń posłáli/ á wezwáli ná Kroleſtwo Polſkie/ obiecuiąc że iuż nie będźie odmawiał. Mátká tedy iego prędko Máłą Polſkę wßytkę do tego przywiodłá/ że z iego ſtrony byli. Y dla tegoż ſobie złożyli Seym w Bełżycach/ z ktorego posłáli Piotrá Kurowſkiego Káßtellaná Sadeckiego do Litwy do Káźimirzá/ żądáiąc go znowu ná Kroleſtwo Polſkie. Polacy Wielcy gdy to vſłyßeli/ nárzekáli ná Máłą Polſkę/ iż ſie oni wdawáią w tákie rzeczy ktorych bez inßych nie mogli czynić/ wiedząc że Káźimirza ták wiele rázow wzywáli/ á on żadney im odpowiedźi nie dawał. Jechał tedy do Wielkich Polakow w tey rzeczy Jan Pilecki/ ktorzy złożyli ſobie byli Seym w Kole/ ná ktorym iuż wßyſcy przeſtáli ná Káźimirzu áby był Krolem Polſkim/ odeſławßy Boleſłáwowi. Potym złożyli ſobie Seym w Korczynie/ potwierdzáiąc ten Kolſki ziazd. Drugi potym złożyli w Parczowie/ gdźie ſie ſpodźiewáli Káźimirzá: ále tám niechćiał przyiecháć/ mowiąc: Jż iá iákom nie wſkázował do was o kroleſtwo Polſkie/ ták áni ná Seym do Parczowá nie mam poco przyiecháć: wßákże ná prośbę mátki ſwoiey y niektorych Pánow Polſkich przyiádę do Brześćiá: támże ieśli mię będą w czym potrzebowáć/ tedy niechay przyiádą do mnie. Wielka to byłá ćierpliwość Polakow ná ten czás/ y nieiáka mizerna condycya/ iż ie ták Litwá zá nos wodźiłá: bo to nie z ſiebie miał Káźimirz/ iedno z nich. Jednák posłáli ießcze y do Brześćia ßeść Pánow przednieyßych: ktorym powiedźiał to Káźimirz/ znamowy Litewſkiey/ Jż ieśli chcećie Polacy ábych wáßym Krolem był/ przyimićieß te condycye: to ieſt/ áby było Podole/ Łucko/ Rátno/ y Oleßko ku Litwie przyłączono. Jáwnie Polacy nie chćieli tego poſtąpić/ ále Krolowi poßeptáli w vcho: Nie maß o co mowić Krolu: bo to wolno tobie będźie dáć komu chceß/ będąc Pánem nas wßyſtkich. Zaczym dopiero declárował ſie iáwnie/ że chćiał iecháć ná Kroleſtwo Polſkie.

Posłowie do Káźimirzá.

Ellekcya w Piotrkowie.

BOleſław Xiążę Mázowieckie elekt.

Swęſtá Ruśin.

Seym w Bełżycach.

Seym w Kole.

Seym w Korczynie.

Seym w Parczowie.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO,

## Księgi IIII.

## KAZIMIRZ IAGIEŁŁOWIC, KROL Polſki.

KAzimirz Wielki Kśiadz Litewſki przyiechał do Krákowá ná Koronácya láta Páńſkiego 1447. dniá 25. Kśiężycá Czerwcá/ w wielkim poczćie Litwy y Ruśi. gdźie był koronowan z rádośćia wßech ludźi/ przez Arcybiſkupá Gnieznenſkiego Wincentego: według obyczáiu zdawna zá-chowálego. Kaßtellan Krákowſki niośł Korone/ Woie-woda Sceptrum/ Poznáńſki Woiewodá Jábłko/ á Sendomirſki Miecz. Ale Máthemáticy ábo Gwiazdarzowie Koronácyey tey nie chwalili/ powie-dáiac bydź czás zły y nießcześliwy. Názáiutrz iechał Krol do Rynku Kráko-wſkiego/ áby tám przyimował przyśiege od mießczan Krákowſkich/ gdźie był ná to Máieſtat ochędożnie przyprawiony: ná ktory gdy miał Krol wniść/ powſtał poſwarek o mieyſce miedzy Biſkupy á Xiażety Mázowieckimi. Ba-czac to Krol wroćił ſie ná Zamek niezśiádáiac z koniá. Wßákże potym Xia-żetá mieyſcá vſtapiły Biſkupom.

> Roku 1447. Koronácya Kázimirzowá.
>
> Swar o mieyſce.

W Koronácya nábiegło ſie było ludźi pełno do Krolá ná zamek ze wśi Opátá Tynieckiego/ ták niewiaſt iáko mężczyzn/ płácząc że im bydło poząy-mowano/ o to iż ſtácyey ná przyiazd Krolewſki nie dáli: záczym był krzyk wiel-ki w zamku/ áż im kazano ono ich bydło wypuśćić. Tegoż też dniá klaßtor w Mogile zgorzał.

> Klaßtor w Mogile zgorzał.

Potym rádá byłá do ktorego Papieżá posłáć z obedyencyą/ bo ich dwá ná ten czás było/ Felix y Mikołay/ co náſtał po Eugeniuśie: wßákże woleli po-słáć do Mikołáiá. (iákoż ſie y ten potym oſtał/ gdy mu ow drugi vſtapił) Jechali tedy tám Wyſotá z Gorki Herbu Łodźia Proboßcz Poznáńſki/ y Piotr z Sámotuł Nałecz Kaßtellan Káliſki. Prośili o te trzy rzeczy Papie-żá od Krolá/ o Annaty/ o dźieśiećine z dźieśiećin kśiężych do ßeśći lat/ y o pie-niadz S. Piotrá ná obrone przećiw Tátárom. Ale ſie z tego wßyſtkiego wy-mowił Papież/ tylko przedśie ná dźieśieć tyśiecy złotych kazał ſie złożyć kśie-żey: á podawánia ſwego ná dźiewiećdźieśiat beneficyi w Dioceżyey Gniez-neńſkiey Krolowi vſtapił.

> Dwá Papieże.
>
> Posłowie z obedyencyą.




Po koronácyey rychło Krol iechał do Wielkiey Polski z mátką swą: á gdy był w Kálißu przyiechał k niemu Michał Zygmuntow syn z Litwy/ padł przed nogámi Krolewskimi/ prosząc áby mu Krol wroćił oyczyznę/ ále nic nie vprośił. á iżeby go iákokolwiek poćieszył/ obiecał go wsadźić ná Woiewodztwo Wołoskie/ bo sie w ten czás bráćia o nie zgodźić nie mogli. Gdy tedy Krol do Poznániá przyiechał/ zágorzał sie Poznań: gdźie rzućiłá sie Litwá/ Ruś/ Tátárowie/ y nászy niektorzy do łupu/ o co bitwá mało niebyłá z mieszczány: áż Krol Márszałká swego postawszy ledwie to záhámował. Jednák Poznań zgorzał mało źie wszystek: á nietylko Poznań/ ále y Lublin/ Znin/ Sieradz/ Bochnia/ Xiąż/ á wszystki tego roku.

Krol w Pozná-niu.

Miástá zgorzáły.

Słożył

*Seym w Piotrkowie.*

Słożył potym Krol Káźimirz w Piotrkowie Seym ná dźień S. Bártłomieiá/ áby tám potwierdźił Práwá wßyſtkie Polakom: lecz do tego nie przyßło: tylko co przymierzá z Pruſy ponowił. Támże prośili go Polacy/ áby Litwie nie rozdawał Krol dźierżaw ktore ku Polßce należą/ y Podole żeby iáko przedtym ták záśie do Polſki należáło: á o Chmielnik y Miedzyboz/ ktore Teodor Buczacki odiął temi czáſy Litwie/ żeby ſie nań Krol nie gniewał: á gdyby do Litwy odiechał tedy żeby záwżdy Senatory Polſkie brał z ſobą. Ale Krol nie mogł im ná to nic ſłußnego powiedźieć/ ażby ſie z Litwą rozmowił. przetoß do Litwy poiechał. A w Polßce tym czáſem źli ludźie śmiáłość bez Krolá wźiąwßy/ ięli ſie zbijáć/ zwłaßczá ná gránicach Slaſkich: ácz iuż nie tylko Slężacy/ ále y niektorzy náßy. Ná tenże czás Slężacy Będźin wźięli y wyłupili/ poſtáwßy tám dźieśieć wozow do miáſteczká furmáńſkich/ wrzeczy z kupiámi/ á w woźiech było pełno zbroynych/ ktorzy wyśiekwßy wrotá w nocy drugie łotry puśćili. tákże v Grábowá bárzo wiele Kupcow rozbili/ y około Wieluniá wśi popalili. A Káźimirz tym czáſem łowy ſie zábawiał w Litwie/ á o Polſkę máło dbał.

*Rozboie w Polßce.*

*Roku 1448.*

*Seym w Lublinie.*

Ná drugi rok/ to ieſt 1448. ſłożył Krol Káźimirz w Lublinie Seym Polakom y Litwie weſpołek. A tám żądáli Pánowie Litewſcy Krolá y wßey Rády Polſkiey/ áby liſty ziednoczenia Litwy z Polſką były im nieco odmienione y popráwione: to ieſt/ áby tylko pośki plemienia Jágiełłowego oſtawa to ziednoczenie trwáło/ á nie wiecznie: obawiáiąc ſie áby ták imie y ſławá ich nie zginęłá/ á zá czáſem Litwá ſie w Polſkę nieobroćiłá. żądáli też áby im te zamki Oleßko/ Wietle/ Lopácin y Grodło były wrocone/ y Podole wßyſtko/ ktore/ iáko oni mienili/ Koryátowicy Tátáry z niego wygnawßy do Xięſtwá Wielkiego przyłączyli/ y zamki niektore pobudowáli. á Krol też k temu przydał kilká ſłow zá Litwą/ proßąc áby ſie z nimi w przyiáźni dobrey záchowáli. Polacy ná to Krolowi pierwey potym Litwie powiedźieli: Jż nie może bydź lepßa zgodá miedzy námi á Litwą/ iedno kiedy będźiem z ſobą w Vniey/ ábo ſpolnym zwiąſku/ pod iednym Pánem mießkáć/ y zá iedno Kroleſtwo ſie wßyſcy poczytáć. Gdy ná to nie przyzwaláłá Litwá: powiedźieli im Polſcy Pánowie: Jż ſie im tego iuż nie godźi odmienić co ieſt raz przedtym poſtánowiono/ y liſty y zápiſy vmocniono/ y przyśięgámi z obu ſtron vtwierdzono/ zwłaßczá zá Jágiełłá/ ktory ſie ná on czás Polakom y z potomki ſwemi obowiązał mocnie te cztery Artykuły trzymáć/ pierwey niż Krolewnę Jádwigę z Kroleſtwem wźiął. Pierwßy Artykuł/ áby S. krzeſt przyiął z bráćią y poddánemi/ y vczynił temu doſyć. Drugi/ áby wßyſtko ſwoie Xięſtwo y inne dźierżáwy ktore miał y nábyć mogł ku Kroleſtwu Polſkiemu przyłączył/ y tákże vczynił. Trzeći/ áby wßyſtkie ſkárby ſwoie ná potrzebę Kroleſtwá Polſkiego obroćił. Czwarty/ iż miał wßytkie więźnie Chrześćiáńſkie wypuśćić. Co ſie tkło Podolſkiey źiemie/ tedy im ná to táką replikę dáli: Jż Podolſka źiemiá nigdy nie byłá ku Litwie/ áni iey też Polacy mieli od Litwy. Jáwnie to ſtoi w Kronikach/ iż Krol Káźimirz Wtory doſtał iey część ſpadkiem przyrodzonym/ część mocą: ktorą kiedy chćieli przechodźili Tátárowie/ ſtądże byłá ſpuſtoßona: ále Káźimirz poczyniwßy twierdze drzewiáne w Kámieńcu/ Bakoćie/ Bracłáwiu/ w Miedzybożu/ w Włodźimierzu/ dźierżał ią z pokoiem: po iego śmierći przyßłá ná Ludwiká/ y był w dźierżeniu iey: po Ludwiku przyßłá ná Jágiełłá Krolá Polſkiego/ ktorą rozdawał iáko chćiał/ zwłaßczá ludźiom záſłużonym/ to ieſt Spytkowi z Melſtyná/ y innym: Dawał ią y bráćiey/ zwłaßczá Witułtowi y Swidrygałowi/ ále tylko do żywotá/ á nie ná wieczność: dla tego nie mogłá tám Polakom wieczność zginąć. Zygmunt Kśiążę Litewſkie tákże

*Postulatá Litewſkich Pánow.*

*Respons Senatorow Polſkich.*

*Podolſka źiemiá do Polſki należáłá.*



dźier-

dzierzał ia darem a nie więcznością/ y te zamki/ Oleszko/ Wetlow/ Lopacin/ Łucko/ Grodło/ iako o tym są listy w skarbie/ ktore świadectwo dawaią iż to wszystko Krolestwu Polskiemu własnie przynależy. Słysząc to Panowie Litewscy z gniewem odiechali precz. Tegoż czasu Poseł Papieski Kamerynski Biskup przyniosł Krolowi złota Roża z Rzyma.

*Złota Roża.*

Jechał potym Krol do Krakowa/ przeciwko ktoremu mieszczan tysiąc pieszych we zbroi wyszło a pięć set iezdy: a Kollegiaci/ iako tego iest obyczay/ wynisć niechcieli: co kwoli Feliксowi ktoregoby radzi oni widzieli Papieżem czynili. o co sie gniewał na nie Papieski Poseł/ y chciał ie kląć y wyganiać: ale im Zbigniew Biskup przeprawił. W Krakowie Krol mało pomieszkawszy ruszył sie do Rusi/ aby tam vspokoił Woiewody Wołoskie młode/ ktorzy po śmierci oycow swych nie mogli sie zgodzić/ będąc obadwa sobie bracia stryieczni/ Roman z Piotrem. Piotrowi pomagał Jan Huniad Gubernator Krolestwa Węgierskiego/ za ktorego pomocą wyrzucił Piotr Romana: ktory że był powinowaty Krolowi Kazimirzowi po matce/ vciekł sie do Krola. chciał go tedy Krol abo poiednać z bratem/ abo mocą na swe mieysce postawić. y dla tegoż ruszył Ruską ślachtę/ Przemyslany/ Lwowiany/ Bełżany/ Chełmiany y Podolany. Ciotka też Romanowa ze dwiema sty Wołochow do niego przyiechała/ ktorey dał Krol Kołomyia trzymać. Potym ruszył sie Krol ze Lwowa/ ale w drodze sie dowiedział że iuż Roman nie żyw/ bo go brat Piotr otruł: ktory gdy w nadziei Huniadowe niechciał czynić przysięgi Krolowi (acz to był przedtym obiecał) przeto Krol ciągnął do Kamieńca/ a stamtąd posłał do niego Piotra Odrowąża Woiewodę Ruskiego/ y Przedborza z Koniecpola Kasztellana Sendomirskiego y Starostę Przemyskiego/ z tym poselstwem/ aby do Krola przyiechał a przysięgę vczynił/ iako iego przodkowie czynili: y aby też wydał Michała Zygmuntowego syna/ odpowiednika Krolewskiego/ ktory gdy mu Krol wszystko pobrał vciekł był pierwey do Xiążąt Mazowieckich/ potym do Prus/ potym do Sląska/ wiec do Węgier/ aż do Wołoch. Powiedział Piotr Woiewoda: Iż ia gotow iestem przysięgę vczynić gdzie y kiedy Krol każe: lecz co sie tycze wydania Michała/ tedy tego nie mogę vczynić/ strzegąc vczciwego swego/ boby mnie to nie czciło/ człeka niewinnego y tego ktory sie do mnie skłonił wydać/ ale to vczynię/ iż mu każę z ziemie swey wyiechać gdzie chce. iakoż prędko potym wyiechał z Wołoch do Tatar/ y stamtąd szkody wielkie czynił. Także Krol nieczekaiąc aby był do niego Petryło przyiechał posły swe tam posłał do Chocimia: gdzie przysięgę vczynił Krolowi przed posły Polskimi/ a potym miał sam przyiechać do Krola nadaley za trzy miesiące/ gdzie Krol roskaże/ y ołd mu vczynić.

*Posłowie do Wołoch.*

*Woiewoda Wołoski przysięga Krolowi.*

Potym Krol do Nowogroda na Seym sie pokwapił: na ktorym woynę przeciw Xiążęciu Twierskiemu vradził z Litwą. A tym czasem Tatarowie wtargnęli do Podola/ y wielkie szkody poczynili: wszakże ich Theodoryk Buczacki gromił w kilku mieysc/ y plonu im niemało odiął. A Jurza Litwin będąc na Bracławiu częstował ich: skąd sie naszy domyslawali/ że ie Litwa na nas podwiodła/ gniewaiąc sie o Podole: y na Krola samego była ta suspicia/ żeby o tym miał wiedzieć. abowiem mało co przedtym byli v niego Posłowie Tatarscy w Kamieńcu/ ofiaruiąc mu sie pomagać przeciw Piotrowi Wołoskiemu Woiewodzie: lecz nie wiedzieć z czym ich Krol odprawił.

*Seym w Nowogrodzie.*

*Tatarowie w Podolu.*

*Suspicia o Krolu.*

Tegoż czasu Arcybiskup Gnieznieński Wincenty rzeczony Kot Doliwczyk vmarł: a na iego mieysce Władysław Oporowski Sulimczyk Biskup Kuiawski wstąpił: a na Kuiawskie Mikołay Lasocki Herbu Dolęga/ z Papieskie° podania/ nad wolą Krolewską/ ktory chciał mieć Jana Gruszczyńsk: z Iwanowic

*Oporowski Arcybiskup Gnieznieński.*

Rożycá: wßákże dochodow nie brał Láśocki/ bo mu ie Krol zápowiedźiał.

Tegoż roku to iest 1448. Huniad opiekun Krolá młodego Ladysłáwá w Węgrzech zebrał woysko przećiw Turkom/ z ktorym ćiągnął do Bulgáryey: á tám nád rzeką Zytnicą gdy bitwá miedzy nimi trzy dni stałá porażon. A iuż też ná ten czás Deßpot Jurek był z Turki/ gdy mu wroćił zamki w Raćkiey źiemi/ y Szkánderbegá niechćiał przepuśćić przez swoie źiemie/ gdy ćiągnął ná pomoc Huniádowi/ y Huniádá poimał gdy vćiekał z bitwy.

Huniád porażon.

Tegoż roku Michał Zygmuntow syn/ ktory záśie vćiekł z Wołoch do Tátar/ pobrał z pomocą Tátárow w Siewierskiey źiemi te Zamki/ Stárodub/ Nowogrodek/ y drugie blisko Moskwy/ poráziwßy náßych trochę ludźi: ale Krol postáwßy woysko wielkie Litwy y POlakow wyrzućili go záśie z tych kráin/ pobrawßy zamki.

Michał woiował Siewierską źiemie.

Będąc ná ten czás Krol w Litwie postał stámtąd Posły swe do Węgier/ Jana Zagorskiego Ochmistrzá Krolowey Zofiey/ y Jana Długoßá Wieniáwczyká Kánoniká Krákowskiego/ ( ktory temi czásy Zbißkowi Kárdynálską czapkę przyniosł od Papieżá) áby poiednáli Jskre Czechá z Janem Huniádem Gubernatorem Węgierskiey źiemie: bo go Jskrá poráźił/ á on też pod Jskrą zamkow niektorych dobył. á te walki dźiały się ná gránicy w Spiskiey źiemicy/ ktora ná ten czás dźierżał Zbißek Kárdynał od Krolá/ gdźie nie mogło bydź bez ßkody Krolewskich ludźi.

Długoß.

Látá Páńsk. 1449. Złożył Krol Káźimirz Seym w Piotrkowie Mieśiącá Grudniá: ná ktorym napierwey był poswárek miedzy Zbißkiem Biskupem Krákowskim Kárdynałem/ á miedzy Władysłáwem Oporowskim Arcybiskupem Gnieźnieńskim/ o mieysce w Rádźie/ áż poßedł Arcybiskup z Rády precz. A ná ten czás przyiechał Poseł od Cesárzá Fryderyká/ przyczyniáiąc się zá Xiążęćiem Mázowieckim Władysłáwem/ áby mu Krol spuśćił Ráwę y Bełz/ ktore nań spádáły blijkośćią po bráćie: co Krol ná dálßy czás odłożył. Potym Polacy Wielcy/ ktorzy mocno przy Arcybiskupie swym stali/ ieli prośić Krolá/ áby dał pierwße mieysce w Rádźie Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu/ ktory tę prerogátiwę zdawná ma: ácz też owdźie Máli Polacy przy Kárdynále mocno stali. ále Krol do Papieżá odłożył tę rzecz. Przetoß Arcybiskup rozgniewawßy się poiechał názáiutrz precz z Piotrkowá: po ktorego odieźdźie iechał też y Bikup Zbißek Kárdynał/ boiąc się iákiego zámießánia/ zwłaßczá gdy go o to proßono. A ták gdy obá wyiecháli wolnieyßa R. P. byłá. Ná tym też Seymie prośili Krolá Pánowie Polscy/ áby im confirmácią praw ich wydał/ ták iáko tego iest obyczay: k temu áby też nic od Polski nie odrywał/ á Xięstwu Litewskiemu nie przyłączał. Ale niechćiał tego vczynić ná ten czás folguiąc Litwie/ y odłożył to ná inny czás. Záczym było wiele tych w Polßce co od tego czásu Káźimirzá nie chćieli przyznawáć zá Krolá/ że to praw ich im nie potwierdźił áni poprzyśiągł.

Roku 1449.
Seym Piotrkowski.
Swar o mieysce Arcybiskupá z Kárdynałem.

Ná drugi rok skoro ná Wiośnę złożył Krol Seym w Krákowie Máłym Polakom: ná ktorym chćiał to mieć koniecznie/ áby Stárostowie imáli y karáli złodźieie y rozboyce/ bo w ten czás się byli zágęśćili. Jákoż Slachty wiele się naydowáło co tym robili: á miedzy innemi ná Piotrá Száfráńcá to powiádano/ stąd iż blisko Secemina mießczánina Krákowskiego mieiákiego Zwierzyńká rozbito/ y pięć tyśiecy złotych mu wźięto. y przetoß niektorzy tárli ná to/ áby Rug miedzy sobą vczynili: ále tego bronił Jan Tęczyński Woiewodá Krákowski/ boiąc się zamießki iákiey / ábo też Krolá niechcąc Krolem przyznawáć/ że im praw ießcze nie poprzyśiągł. Záczym tym więtße ießcze było łupiestwo y rozboystwo w Polßce.

Roku 1450.
Seym w Krákowie.

Rug.

Bogdan.

Tychże czásow ozwał sie drugi Wołoski Woiewodá Bogdan/ bekárt Alexándrow/ przed ktorym syn Heliaszá pierwszego Alexánder z mátką vćiekł sie do Krolá/ prosząc o pomoc przećiw niemu. Posłał tedy tám Krol Jáná Sienieńskiego Herbu Dębno: ktory ruszywszy Ruskie ziemie wypędził Bogdaná/ pobrawszy te miástá/ Niemiec/ Soczáwę/ Choćim: y Alexándrá posádźił. Bogdan záśię zebrawszy łotrostwá gornego niemáło wypędził Alexándrá: ktory záśię do Krolá przybieżał/ żáłuiąc sie co mu Bogdan wyrządził.

Rádá około Wołoskiey ziemie.

Krol tedy rádźił sie coby czynić z tą ziemicą niespokoyną: iedni rádźili wygnáć wszystki Woiewody/ á ziemę Wołoską osádźić swemi vrzędniki/ y rozdźielić ią ná powiáty: drudzy przećiw temu byli/ mowiąc: Iż lepiey zá cudzą śćianą bronić sie Turkom niżli nam sámym.

Woyná do Wołoch.

A ták byli tám posłáni Piotr Odrowąż/ y Przedbor Koniecpolski z woyskiem/ ná prośbę drugich Wołochow/ ábj Alexándrá wstáwili ná Wołoskie Woiewodztwo: ktorzy ruszywszy Ruś/ y kte° Wołochow máiąc z sobą poczęśći/ weszli do Wołoskiey ziemie trzemi woyski: nád Wołochy był Alexánder/ nád Podolány Michał Buczacki/ á nád drugą Ruśią y Polaki Odrowąż z KOniecpolskim. Ktorzy przeszedwszy rzekę Niestr stánęli pod Choćimiem zamkiem/ ktory ná Alexándrá trzymano/ á Bogdan v Lipowcá był z swym woyskiem. O ktorym dowiedźiawszy sie nászy/ przepráwili sie wnetże przez Prut rzekę/ chcąc mu dáć bitwę: ále on nie dotrzymawszy im polá vstąpił/ áby ich tym dáley w ziemię swą zá sobą záwiodł y strudźił.

Bárlad rzeká.

á gdy áż do Bárladu rzeki nászy przyszli/ niechćiał im przedśię dáć bitwy tylko co w leśiech leżał/ á Posły swoie do nich ná zdrádźie posłał z vpominkámi niemáłemi/ chcąc sie poddáć Krolowi y posłuszeństwo zwykłe czynić/ y ná káżdy rok dawáć 7000. złotych we złoćie/ koni sto/ wołow ná kuchnią tyśiąc/ tylko żeby go bronił od Turká. Przyzwolili ná to nászy/ przeto iecháli do domu vwierzywszy zdraycy/ ktory ná tym był iákoby ich gdźie zdrádą vżył. Ostrzegał ie Burkulab opiekun Alexándrow/ áby mu nie wierzyli/ á ná pieczy sie mieli: ále nászy niedbáli nic tego/ y przespiecznie sobie szli. áż Pisarz z woyská iego zdrádźiwszy przybieżał/ y dał im spráwę o wszystkim. Przetosz Burkulab rádźił/ áby ten lás gdźie zásádkę ná nie vczynił omineli/ á polmi ácz trochę dáley obiecháli. Lecz nászy niechcąc go w tym słucháć woleli bliżey iść prosto przez on lás/ przez ktory wozy naprzod puśćili z onym Burkulabem/ przydawszy mu wszystkie Wołochy y Podolanow część. Wyrwałá sie tedy naprzod Wołoszá ná one wozy w puł lásá/ ále ie nászy odegnáli że przedśię lás przeszli w cále. A w tym gdy násze woyská w lás miáły wchodźić vkaże sie Wołoszá z lásow/ z ktorych ieden vfiec był ták wielki iezdy/ że miał ośm Chorągwi/ á drugi vfiec iescze był więtszy pieszych Czerni. Nászy tedy ná cztery vfce wnetże sie rozdźielili/

Bitwá z Bogdánem.

bo też tylko Chorągwi było ná lewym rogu stánął Mikołay Poráwá Stárostá Hálicki: ná práwym Michał Buczacki: nuż Odrowąż y Koniecpolski zá nimi. Alexánder w pośrodku był miedzy nimi. A było to názáiutrz po oney zgodźie/ to iest dniá 6. mieśiącá Wrześniá/ v wśi rzeczoney Krásney. gdźie po-

Wieś Krásna.

czawszy sie bitwá skoro po wschodźie słońcá/ trwáłá áż do zachodu: czásem nászym czásem Wołochom szczęśćie służyło y spolny raz był/ áż gdy ná Czerń przyszło/ tedy ći dopiero nászym konnym/ zwłaszczá w mieyscu ćiásnym y nie rownym/ kosámi szkodźić poczęli/ áż Wodzowie przybiegwszy ledwie bitwę wznowili: ále sámi tám gárdłá dáli/ iáko Piotr Odrowąż/ Mikołay Poráwá/ y Michał Buczacki. Záczym iuż Bogdanowá stroná przemagáłá násze/ y blisko zwyćięstwá byli. A w tym Burkulab z Wołochy przybieżał/ ktory iuż był zá lásem/ Podolány przy woziech zostáwiwszy/ y ten sercá dodał nászym/ á Wołochom skáźił: przeto ieli záraz pierzcháć w gory y lásy/ á nászy ie goniąc bili:

Bogdan poráżon.

y ták zá pomocą Wołochow te bitwę ktorą iuż byłá prawie ſtrácona naſzy wygráli. Ach y Piotr Odrowąż/onże co był ná Zagrzebie od Węgrow poimán/wiele tám z śiebie czynił/y kilkákroć ſam prawie te bitwę wznawiał: y przetoſz ták ſie iuż był vprácował/że y ręka nie mogł więcey władnąć/ y ták go zábito. pochowan w Mogile w Klaſztorze/ przeto że ten Klaſztor od Odrowążow ieſt fundowány. á Poráwá z Michałem Buczackim we Lwowie. Byli ći Buczaccy Herbu Habdank/ále iuż ich potomſtwá nie zſtáło. Dźiśieyſzy Buczaccy ſą Herbu Piláwá/ktorzy ſą Tworzowſcy właśni/ á przodek ich z Sierádzkiey ziemie wyſzedł. Zginął w teyże potrzebie Jan Nieſwoiowſki/ Jan Bieſkowſki/ y Stániſław Dawidowſki/ y inni.

Buczaccy.

Ná ten czás gdy naſzy w Wołoſzech byli/Sádáchmat Czar Tátárſki vpátrzywſzy czás wtárgnął do Ruśi/y áż po Grodek y Bełz wſzędźie ſplundrował: gdźie y Władyſławá Xiążę Mázowieckie y Bełſkie o włos nie poimał/gdy ná ten czás był w łowiech. Pobráli Tátárowie bárzo wiele ludźi/ y plon niemáły wygnáli. A przedśię Krol máło o to dbał/ wolał w Litwie mieſzkáć łowy ſię báwiąc/ ániż temu zábiegáć: choćiaſz Pánowie Polſcy vſtáwicznie do niego piſáli/áby przyiechał á bronił ich iáko powinien. Vmárł też temi czáſy Jan Odrowąż Arcybiſkup Lwowſki/ od żalu wielkiego ktory miał z śmierći brátá ſwego co w Wołoſzech zginął. ná ktorego mieyſce wſtąpił Grzegorz z Sánoká rodem/ ktory nie był ſzláchćic. był też ten Grzegorz w oney bitwie pod Wárną. Vmárł y Mikołay Láſocki/zápowietrzywſzy ſie w Rzymie v Kámerynu. Przetoſz Gruſzczyńſki ná Biſkupſtwie Włocłáwſkim iuż żadney przekázy nie miał.

Odrowąż Arcybiſkup Lwowſki vmárł.

Grzegorz z Sánoká.

Temiż czáſy Przemyſław Xiążę Cieſzyńſkie wtárgnął do Siewierſkiey ziemie Zbiſzkowi Biſkupowi Krákowſkiemu/y zamku w Siewierzu dobywał:ále nie mogł mu nic vczynić/ tylko co ſzkody wielkie wſzędźie wokoło podźiałał. Przetoſz Zbiſzek zebrawſzy ſie woiował też około Cieſzyná wſzędźie/ták długo áż muśiał ſie z nim Przemyſław zgodźić/ y wſzyſtkie ſzkody nágrodźić.

Siewierſkie Xieſtwo woiuie Xiążę Cieſzyńſkie.

Ná początku látá Páńſk. 1451. Krol w Wilnie Seymował z Litwą/ ktorzy rádźili o tym iákoby Podole y inne Wołyńſkie zamki wymogli ná Polákach: lecż iż to widźieli z trudnośćią bydź wielką/ więtſza ſie ich część ná to zgadzáłá/ áby temu dáli pokoy. Wſzákże przedśię áby tego milczeniem ſwym zgołá niezániedbywáli/piſáli do Pánow Polſkich/ áby ſie z nimi z ſtrony tego w Brześćiu Litewſkim ná S. Stániſław w Máiu ziecháli. ále ſie im dálekośćią wymowili. Potym obieżdżał Krol Káźimirz te zamki/ Witepſk/ Smoleńſk/Połock/ á potym do Wilná ſie wroćił/ y ſtamtąd do Piotrkowá przed Swiątkámi przyiechał: gdźie był Seym ná Swiątki: ná ktorym Zbiſzek Kárdynał Biſkup Krákowſki nie był/dla tey controwerſiey ktorą miał z Arcybiſkupem o mieyſce. A przetoſz gdy ſie ſchylili Pánowie z Máłey Polſki do Królá około tego/wyrok Krol táki przez Janá Czyżowſkiego Pułkozicá Kásztelláná Krákowſkiego vczynił:áby Zbiſzek Kárdynał (gdyż to ieſt wyżſzy niż Arcybiſkupi vrząd) miał podle Królá nablizſze mieyſce/ á Arcybiſkup Gnieźnieńſki podle niego: z tą ochroną/áby nápotym żadny Duchowny nieśmiał prośić Papieżá o czápkę Kárdynálſką/ áni Legatem był/ bez wiádomośći Krolewſkiey y wſzey Rády/pod ſtrácenim beneficij ſwych wſzytkich w Polſzce. Támże ná tym Seymie cudzoziemſkiey monety zábroniono/ choćiaby byłá nalepſza/ widząc to z ſzkodą bydź Rzeczy Poſpolitey.

Seym w Piotrkowie.

Dekret miedzy Kárdynałem á Arcybiſkupem.

Roku 1451.

Potym Krol przyiechał do Krákowá/gdźie Seym vczynił znowu ná Máłe Poláki. ná ktory Wielcy Polacy poſłáli te Poſły/ Łukaſzá z Gorki Woiewodę y Stároſtę Poznáńſk. Mikołáiá Skorę Kásztel. Káliſkiego/ y Wáwrzyńcá Zá

Seym w Krákowie.

rzyńcá Zarebe Káſztellaná Sierádzkiego á Stároſte Wieluńſkiego. znowu
tám o tym mowiono iákoby zboyce vſpokoić w Polßce: wßákże iż Rugu Slá-
chtá niechćiáłá miedzy ſoba mieć/ trudno było wymácáć winnego. Aczkrol
by był nic innego nie vczynił iedno ná Bárwald á ná WOlek poſłał/ tedyby
ich nákápał doſyć: bo ná Wolku Gels Sleżak/ á ná Bárwáldźie Włodek
z Skrzynná Herbu Łábeć/ y z żona ſwa Kátárzyna rozbijał. z ktorym Skrzyń-
ſkim walczył potym Piotr Száfrániec o ten Berwald/ zá czym wielkie ſie ßko-
dy dźiáły Xiażetom Oświecimſkim/ ták iż dwá tyśiacá złotych obiecáli dáć
Száfráńcowi áby ſtámtad wyiechał: o co był potym kłopot miedzy nimi. A
iż też Wrocłáwiánie nowe iákieś y niezwykłe cłá ná náße towáry vſtáwili by-
li/ tedy Krol kazał źiemie záwrzeć/ y tám wiecey nie dał z towáry ieźdźić: ale
żeby oni ſobie po wßyſtko do Polſki ieźdźili. Y przetoß ſkłády w tych mieś-
ćiech poczynił/ w Poznániu/ w Kálißu/ y w Wieluniu: y cło pográniczne ná cu-
dzoźiemce vſtáwił. Niepodobáłá ſie tá Conſtytucya mießczánom Krákow-
ſkim/ y prośili áby byłá zniesiona: ále tego niemogli otrzymáć. Ná tenże czás
Norymberczánom Kupcom kazano wyiecháć precz z Polſki/ ktorzy obywáte-
lom tuteczným wielka przeßkoda byli. Z Boleſłáwem też Xiażećiem Opol-
ſkim było poſtánowione przymierze. A iż ſie tákże wßyſcy vpomináli ná tym
Seymie confirmácyey v Królá/ odłożył to ießcze Krol do Seymu/ ktory miał
ſpolnie z Litwa vczynić w Parczowie.

Składy w Polßce.

Cło pográniczne.

Potym Krol miał Seym w Korczynie: gdźie mu Máła Polſká poſtapi-
łá pobor po ßeśći großy z łanu: ktorego Száfárzmi byli ći dwá/ Krákowſki y
Sendomirſki Woiewodowie. Támże Królá w wielu rzeczách nápominał Zbi-
ßek: á miedzy inßemi rzeczámi z ſtrony Micháłá Zygmuntowego ſyná/ áby mu
wroćił co pobrał/ powiedáiac że ieśli dla czego tedy dla tego Pan Bog go iá-
wnie y one z nim karze/ y ináczym práwie nießcześći: wßákże ná to iego nápo-
minánie Krol nic niedbał. Potym do Ruśi ſie obroćił. A gdy był w Sendo-
mirzu/ przyiechał tám do niego Dawid Muſtaphá/ Amuratá Ceſárzá Ture-
ckiego ſynowiec/ ktory zbiegł był do Wegier/ y tám mießkáiac wiáre Chrze-
śćiáńſka przyiał: tákże gdy ſie o śmierći Ceſárſkiey dowiedźiał/ chćiał tám
przez Polſke iecháć: ále gdy ſie dowiedźiał/ że iuż inßego obrano/ Máchometá/
wroćił ſie záśie do Wegier. Potym rychło przyiechał też do Królá Poſeł od
Philipá Xiażećiá Burguńdſkiego/ proßac o pomoc pieniężna przećiw Sultá-
nowi Egiptſkiemu/ áby mogł záśie pod nim dobydź Jeruzalem: ále nic nie o-
trzymał/ bo mu Krol powiedźiał/ że też ma co z Tátáry czynić. A gdy Krol
był w Sámborze/ przyiecháłá do niego Mária Heliáßá WOiewody Wołoſ-
kiego żoná wdowá z ſynem ſwym Alexándrem/ znowu proßac o pomoc prze-
ćiwko Bogdanowi: ále to odłożył Krol do Seymu. A tym czáſem poſłał tám
Andrzeiá Odroważá Stároſte Lwowſkiego/ áby bronił tych zamkow ktore
ießcze w ich dźierżeniu były. Támże Krolowa Zofia z Pány niektoremi z Má-
łey Polſki do Królá poſłáłá Janá z Bobrku Ligeze Herbu Pułkożicá Káß-
tellaná Bieckiego/ z Janem Długoßem/ proßac y nápomináiac Królá áby
ſtrzegł tego pilnie iákoby Łuck do rak Litewſkich nie przyßedł po Swidryga-
łowey śmierći/ (tory ná ten czás choro ſie iuż miał) á do Polſki go záś przy-
wroćił. Krol powiedźiał że rádby to vczynił/ by tylko ſie Litwá o to nie gnie-
wáłá. y przetoß to wßyſtko ná Seym odłożył.

Seym w Korczy-
nie.

Pobor.

Krol do Ruśi ie-
dźie.

Potym Seym był w Parczowie/ ná ktory Pánowie Litewſcy długo przy-
iecháć niechćieli/ tylko co Poſły poſłáli/ żadáiac áby im gleyt dano: ále żeby
ſie tym Vniey nie derogowáło/ vczynić tego náßy niechćieli. Tákżeć gdy im
Krol ślubił zá pokoy/ przyiecháli. przećiw ktorym wyiechał Krol áż do Łom-

Seym w Parczo-
wie.

zy y do Parczowá przyprowádził: tylko co Gáſtołd przedśie przyiecháć niechćiał. Támze Podola y Lucká y innych zamkow poſtáremu ſie nápierali. Wiec też y niektore ſłowá w Przywileiu Vniey żeby im były odmienione prośili/ á miánowićie gdźie Jágiełło Litwe incorporuiac do Korony chce ie mieć poſłuſzne wiecznemi cżáſy Krolom Polſkim: tedy miáſto tego coby mieli bydź poſłuſznemi/ chćieli żeby byli ſpolnymi towárzyſzámi ich/ gdyż dobrowolnie á nie z muſu żadnego do nich przyſtáli: powiedáiac żeby to było ku wielkiey krzywdźie ich/ y nigdy ták oni nie pozwolali ná to/ iáko to napiſano. Ná co Zbiſzek imieniem wſzyſtkich doſyć ſkromnie im odpowiedźiał/ powiedáiac/ Ze ſie im iuż tego odmieniáć nie godźi co raz poſtánowiono/ y iuż przez dwu Krolow potwierdzono/ y kilku Xiażat Litewſkich/ y onych ſámych poprzyśiężono: czego dowodźił podpiſy y pieczećiámi ich. A co ſie tkło Podola y innych zamkow/ tedy tákże wywodźił/ (iákom pierwey piſał) że włáśnie to do Polſki nalezáło záwżdy y należy. przeto prośił ich áby ſie tego v nich wiecey nie nápieráli: ábo wiec obráli ſobie Sedźia tych rzeczy ábo Krolá ſámego/ iáko ſpolnego Páná/ ábo kogoby chćieli. Náoſtátek niechcac ſie náſzy z nimi z záwaśnionemi ſercy roziecháć/ ieſzcze te controwerſia do dálſzego cżáſu miedzy ſoba záwieśili: á potym ſie roziecháli. Krol też z Parczowá záráz do Litwy iechał/ polećiwſzy ſpráwy Wołoſkie Janowi Czyżowſkiemu Káſztellanowi y Stárośćie Krákowſkiemu/ Piotrowi Sámotulſkiemu Poznáńſkiemu/ y Przedborowi Koniecpolſkiemu Sendomirſkiemu/ Káſztellanom: ktorzy tym cżáſem gdy ſie do Wołoch wyprawiáli/ przyſzłá tá nowiná/ że Piotr (też bekárt nieboſzczyká Alexándrá) zábił zdrádá Bogdaná/ vpátrzywſzy nań cżás gdy ſie vpił/ y Alexándrowi toż vczynić chćiał/ áby ták ſam páńſtwo Wołoſkie otrzymał: ále że woyſko Polſkie nádeſzło/ nie mogł tego dokazáć/ y muśiał ſie przed Alexándrem vmykáć.

Rozruch w Wołoſzech.

Tegoż cżáſu miáłá potrzebe znáczna Slachtá Wieluńſka v Byczyny z Janem Gelſem Slezákiem zboyca/ ktory ná Wołku mieſzkał: ále porażeni y pobići od niego: gdźie zábit Klimunt y Jan Wieruſzowie/ y Mikołay Kampieńſki.

Wieluniánie poráženi.

Tegoż cżáſu też był mor w Wielkiey Polſzce: ále w Máley Polſzce nieſłycháć nic było/ choć był concurs wielki ludźi w Krákowie ná Miłośćiwe Láto. Abowiem temi cżáſy poſłał Mikołay Papież do Polſki Jndult tákowy: Jż ktoby do Krákowá/ do Gniezná/ do Lwowá/ do Wilná ſie obiecał/ tedy tákże wielki miał ośiagnać odpuſt/ iákoby do Rzymu chodźił: tym ſpoſobem żeby połowice tego co miał ſtráwić do Rzymá idac odłożył oſobno/ y z tego połowice dał Krolowi ná Tátáry/ á druga połowice do rak Krolowey Zofiey ná poſak vbogim dźieweczkom/ y Papieżowi ná popráwe Kośćiołow w Rzymie. A wſzákże gdy ſie to ćieſzko ludźiom widźiáło/ tedy miáſto połowice tylko cżwarta cżeść odkłádáli.

Mor w Polſzce.

Miłośćiwe Láto w Krákowie.

Láta Páńſkiego 1452. Mieśiacá Stycżnia Swidrygał Olgierdowic iuż konáiac Litwie kazał puśćić Luck zamek/ nie pomniac ná przyśiege ſwa/ ktora ſie obowiazał nikomu zamku tego nie puſzczáć tylko Polakom. Tegoż cżáſu y Michał Zygmuntow ſyn vmárł w Moſkwi: ktory do Wilná ſtámtad przywieźion/ y tám pochowan w kośćiele z Swidrygałem poſpołu doſyć poććiwie od Krolá.

Roku 1452.

Swidrygał vmárł.

Michał vmárł.

Tegoż cżáſu Piotr Chrzaſtowſki Strzegończyk Przemyſki Biſkup vmárł: á to Biſkupſtwo Krol dał Mikołáiowi Błáſzkowicowi Slezákowi. dla tegoż Slachtá Máłopolſka powſtáłá przećiw Krolowi napierwey o Lucko/ iż zá iego niedbáłośćia wźiełá ie Litwá/ potym iż to Biſkupſtwo dał Cudzoźiemcowi: wiec iż praw ich niechćiał poprzyśiadz/ iáko był powinien. Ziezdzali ſie

Máłá Polſká przećiw Krolowi powſtáłá.

Seimiki pokatne.

dzáli ſie tedy koło tego czeſto Máli Polacy y Ruſacy/ y mieli poſłáć w tey rzeczy do Krolá: iákoż iuż byli wyſłáli Jana Oleśnickiego Woiewode Sendomirſkiego/ y WOyciecha Mnichowſkiego Káßtellaná Zawichoyſkiego: ále Jan Czyżowſki KAßtellan Krákowſki wroćił ie/ powiedáiac że prozno do Krolá iedźiećie ná ſkárge/ gdyż to z wola Krolewſka Litwá vczyniłá: przeto raczey żebyśćie woyne do Lucká vchwalili/ á Włodźimirz ktory Litwá ſpaliłá opráwili y oſádźili ſwoimi. Wßákże z tego nic nie było/ bo Krolá bali ſie rozgniewáć/ ktory był przychylnieyßy Litwie á niż Polakom/ boiac ſie ich áby ſobie inßego Xiażećiá nie obráli. A gdy ſie tego Krol dowiedźiał/ ( bo go iuż y POdſkárbiemu y Zupnikowi zákazáli ſłucháć ) przed Wielkimi Poláki przez Tomaßá Secygniowſkiego Jelitczyká Poſłá ſwego ná Małe Polaki ſie ſkárżył/ Jż oni Seymiki pokatne czyniac mowia przećiw iemu śiłá/ y tákowe rzeczy ſtánowia ktore ſa z obráza Máieſtatu y vyma władze iego Krolewſkiey: bo ieśliby o co ſłußnego mieli mowić/ tedy niechby mowili ná Seymie przy wßyſtkiey Rádźie gdźie tego mieyſce/ á nie ná ſtronie. Jákoż y Seym w Sendomirzu dla tego złożył ná Swiatki/ ná ktory przyiecháli Jan Biſkup Włocſłáwſki/ Lukaß z Gorki Poznáńſki/ Mikołay Szárley Brzeſki/ Boguſław Jnowłocſłáwſki Woiewodowie/ y niektorzy z Máley Polſki Pánowie/ zwłaßczá co po plecach Krolewſkich byli. á wßákże nic tám ze wßyſtkiego nie było.

Seim w Sendomirzu.

Potym gdy przyiechał Krol do Krákowá/ oborzył ſie nań Zbißek/ mowiac mu doſyć: Jż ty Krolu nie dbaß o R. P. nie czyniß doſyć powinnośći ſwey Krolewſkiey: bawiß ſie wiecey myśliſtwy á bieśiádámi/ á niż czym potrzebnieyßym: niedbaß nic ná vćiſk ludzki y ná płácz vbogich śierot/ ktore ze wßech ſtron woláia o ſpráwiedliwość: áni o obrone dbaß/ widzac iż nieprzyiaćiel bierze/ pali/ tákże y ſwoi drapieżá rozboynicy: Vſtaw y praw Krolow dawnych nie trzymaß: Przyśiegi nam iuż to pieć lat zwłaczaß/ ktoraś nam miał zaraz vczynić: Lucko y Ratno Litwá nam wźiełá: Przemyſkie Biſkupſtwo daleś Cudzoźiemcowi/ nád prawo: Litwieś ſie wßytek poddał/ á o Polſke niedbaß/ ktoraś práwie wynißczył y wyzſał. wiele innych rzeczy Krolowi wymawiał ná ten czás. Pytał go potym Krol/ ieśli to od wßytkich mowił/ czyli ſam z śiebie? Drudzy tego zámilczeli/ ále ſie drudzy przyználi/ zwłaßczá WOiewodá Krákowſki/ y Sendomirſki: y z tym poßli wßyſcy precz Pánowie od niego z Rády/ áni wiecey do Rády przychodźić chćieli. Było Poſłow Cudzoźiemſkich doſyć/ ktorych niemiał iáko Krol ſłucháć áni odpráwiáć/ gdy Senatorow nie było: aż Krol błagáiac ich obiecał ná to Seym w Sierádzu ná dźień 24. mieśiacá Sierpniá złożyć/ gdźie te wßyſtkie rzeczy záwieśił/ á tym czáſem Poſły poſtronne odpráwiał.

Zbißek nápomina Krolá.

Senat poßedł od Krolá precz.

Tegoż też czáſu przyßłá nowiná iż Tátárowie wtárgneli do Podola/ y Row gdźie dźiś Barem zowia ſpalili. á tám Stogniewá Reiá Okßycá Stároſte támtego zamku y z żona poimáli/ y wiele innych ludźi pobráli/ bo nie wiádomie przyßli. Przypiſowano to niedbálſtwu Teodoryká Buczackiego/ ktory miał ſtraż pográniczna nie pilna.

Tátárowie w Podolu.

Rey poiman.

Potym Krol rußył ſie do Wielkiey Polſki/ á potym do Nießowey: gdźie tám do niego Ludwig Pruſki Miſtrz przyiechał z Rádámi ſwemi/ ktore známienićie czeſtował: y ſpołu do Toruniá iecháli/ gdźie tákże Krol był wdźiecznie przyiet od Miſtrzá/ y dobrze vdárowan. Pokwápił ſie potym Krol do Sierádzá ná Seym. A w tym dano mu znáć/ że Boleſław Xiaże Opolſkie/ rozumieiac mieć czás ná Polſke że ſie to Krol z Pány Polſkimi nie bárzo dobrze zgadzał/ wtárgnał do Polſki/ máiac woyſko niemałe Czechow/ Moráwcow/ Slezakow/ y Niemcow: y Siewierſkie Xieſtwo z źiemia Wieluńſka wßedźie

Ludwig Pruſki. Miſtrz v Krolá.

Krol w Toruniu

Xiaże Opolſkie woiuie w Polßce.

ſpuſtoßył.

ſpuſtoßył. Przetoß Krol bedac w Kálißu kazał ſie rußyć Sláchcie przećiw iemu: ale gdy go nie chćieli ſłucháć/ ażby im pierwey poprzyśiagł práwá: przeto przyiechawßy do Sierádzá ná Seym/ wyſłał dwor ſwoy przećiwko iemu/ ktorzy przyiechawßy do Wieluniá żadney poſługi nie vczynili/ y wiele ich powietrzem pomárło/ bo ná ten czás było powietrze wßedźie. A Bolesław też poſłał do Krolá do Sierádzá/ proßac o przymierze: ktore mu ießcze było pomknione do roku/ tym ſpoſobem żeby tym czáſem ſie pogodźili. Ná tym Seymie było innych Pánow doſyć/ tylko Zbißká nie było. Támże też przyiechali Posłowie Litewſcy/ Andrzey Dowoyná/ y Michał Mintolhowic: ktorzy tákże iáko y pierwey prośili/ áby przy Podolu y Wołyniu wcále byli záchowáni/ powiedáiac że ich ſa włáſne: á iżby nie zá niewolniki ále iáko zá towárzyße ſwe od nich byli poczytáni y rozumiáni/ wolac ſnadź gárdłá pierwey dáć á niżby ná to zezwolić mieli: ofiáruiac im przytym chęć y miłość ſwa powinna ſpolna przyiaćielſka/ y chcac ich złe y dobre ſpolnie z nimi znośić/ y dla nich krwie zdrowia y máietnośći ſwych wßyſtkich nie żałowáć. Dźiekowáli im náßy zá te chęć ich y ofiárowánie: y tego im rádzi pozwaláli/ że oni ich nieinaczey iedno zá bráćia ſwa włáſna mieć chćieli/ zá ktoreby oni nigdy niemieli ſie przecz wſtydźić áni nimi gárdźić/ á owßem żeby w iednym zwiaſku z nimi byli/ y pod iednym Krolem y w iednym Kroleſtwie ſie zámykáli. á co ſie tknie Podola y Wołyniá/ tedy im doſyć ßeroce vkázowáli/ że te źiemie do Korony właśnie naleza: o co ſie chćieli puśćić ná rozſadek Krolewſki/ iáko y pierwey. y z tym Posły odpráwili. Potym Krolá nálegli áby im práwá poprzyśiagł/ ták iáko to był powinien. A wßákże Krol prośił/ áby mu ießcze do roku tego pomkli: lecz gdy nie mogło bydź/ prośił áby tylko ośmi oſob co przednieyßych z Rády ná to wyſádźili: ktore obowiezawßy przyśiega że tego nikt inßy niemiał wiedźieć/ powiedźiał im w táiemnośći: Iż ia to wßyſtko radbym vczynił co chcećie/ ále mi o Litwe idźie/ by ſie od nas nie oderwáłá: á ták mieyćie ießcze ćierpliwość áby do roku/ á w tym czáśie Łucko y ine zamki pod ſwa moc wezmę/ tákież y ſkarb Litewſki powoli do Polſki wywioze. Támże Oleśnicki Woiew. Sendomirſki rzecze Krolowi/ áby mu ná to co mowił liſt dał ſwoy reka włáſna podpiſány/ á ten liſt áby był dan do ſchowánia Arcybiſkupowi Gnieznieńſkiemu. y oſtáło ſie ták. A w tym ſie Seym roziechał/ bo ſłyßeć było iż Sáchmát Czar Tátárſki wtárgnał do Podola: iákoż ßkody ná ten czás wielkie poczynili Tátárowie/ y nieopárli ſie áż o Lwow: y záśie znowu korzyść do granic odniowßy/ wietßa ießcze ßkode vczynili/ bo ſie iuż ludźie byli vbeſpieczyli: y pokilkákroć tego w tymże roku bywáło. A Krol w Litwie tym czáſem łowy ſie zábawiał. Acz z Seymu náznáczył tám był Hetmány/ Jáná Czyżowſkiego Káßtellaná/ á Jáná Tęczyńſkiego Woiewode Krákowſkiego/ z ktoremi ſie mieli rußyć nie tylko Ruſnacy ále y Wołoßy: iednák nim ſie náßy wygotowáli/ Tátárowie náczyniwßy ſie doſyć ßkod iuż domá byli. Przyczytano to Litwie żeby to z ich nawodu było/ y iákoby Gaſtołd z Monwidem ſłáli im vpominki przez Óśćiká. ktory że ná ten czás tráfił gdy Ecyger Czar Przekopſki/ z zazdrośći łupu/ poráził Sáchmátá/ poiman był/ y od Tátar do Ecyngierá ledwie nie nágo przywiedźion. A Sáchmát z żonámi ſwemi y z dźiewiaćia ſynow y z innymi Murzámi do Litwy/ iáko do przyiaćioł ſwych z tey bitwy vćiekł/ gdźie był wdźiecznie przyiet. Wßákże gdy záśie milczkiem chćiał ſtámtad vćiec/ dan był do więźienia ná Kowno/ y támże vmárł.

Krákowſka też źiemiá ná ten czás nie byłá w pokoiu: bo Przemyſław Ćießyńſkie Xiaże/ y Jan Óświećimſkie/ zebrawßy tyśiac ludźi pießych y iezdnych/ czynili wßedźie ßkody w około w Polßce/ vpátrzywßy czás kiedy ſie co żywo rozbiezało z domow przed morem/ bo w ten czás wielki mor był. Przetoß

Seym w Sierádzu.

Posłowie Litewſcy.

Rádá táiemna.

Liſt Krol ná ſie dał.

Tátárowie ßkody czynia.

Sáchmátá poráził Ecingier.

Slaſkie Xiażetá drapieża.

Piotr Száfrániec.

Piotr Száfrániec máiac te przyczyne ná nie że mu dwu tyśiecy złotych nie zá-
płácili ktore byli obiecáli/ wźiał pod nimi Malec/ ná ktorym ſto koni iezdy y
pießych ſto zoſtáwił/ ktorzy ie trapili ze wßad/ á ſam też k temu z Bedźimia co
raz ich náieżdżał/ y ták im był ćieżki że muśieli mu zápłáćić co byli winni/ y do
tego dáć ießcze ośm ſet złotych ßkody nágradzáiac: á on im też Malec ich wro-
ćił.

Krákowſkie Kupce rozbito.

Potym Xiaże Cießyńſkie nie dźierżac przymierza ktore do ßeśći mieśiecy
z náßymi vczynił/ rozbił Kupce Krákowſkie/ gdy iechali z Iármárku ze Wro-
cławia.

Ziazd w Lublinie.

Oświećim náßy wźieli.

Rychło potym Jan Szczekocki z Janem Kuropátwa Jáſtrzebcem
Podkomorzym Lubelſkim/ z roſkazánia Seymu Lubelſkiego/ ktory pod ten
czás Máli Polácy mieli/ oblegli Janá Xiaże Oświećimſkie ná Oświećimiu/
dla ßkod ktore czynił czeſto/ y ták go długo dobywáli/ że ſie muśiał poddáć.
gdźie Jan Kuropátwá Podkomorzy Lubelſki ná zamku zoſtał.

Roku 1453.

Konſtántynopole wźieto.

Látá 1453. Konſtántynopole Machomet Ceſárz Turecki wźiał/ pod
Páleologiem Ceſárzem Greckim/ 50. dniá od oblężenia: y tám Stolec ſwoy
z Adrynopolá przenioſł.

Tátárowie ßkody czynia.

Łáßcz.

Tátárowie poráżeni.

Tegoż roku ſkoro ná Wioſne koło Lucká y Oleßká Tátárowie wpadßy
ßkode wielka poczynili/ y ná dźiewięć tyśiecy wieźniow wywiedli. A potym
záś o Wielkieynocy ießcze ich wiecey przyßło pod Trebowla/ gdźie tákże ßko-
dy niemále poczyniwßy/ iuż ßli ná zad z plonem/ gdy Jan Łáßcz Zynkowſki/ y
Mátyaß Miedzyboſki Stároſtowie/ z Janem rzeczonym Niemiec z Látycżo-
wá ścignawßy ich/ noca ná nie vderzyli/ y vbeſpieczone pobili: oſtátek co vćie-
kli widzac gdy dźień był iż náßych niewiele/ kuśili ſie o náße; wßákże ie náßy
poráźili y do iednego zbili/ á plon wßyſtek odebráli.

Tegoż czáſu tráfiło ſie w Lublinie/ że gdy niewinnego człeká wywiedźio-
no ná plác o mężoboyſtwo/ ktore inßy á nie on popełnił/ tedy Kát choćia po
trzy kroć go ćiał nie mogł go śćiać/ y tylko co go ná trzech mieyſcách draſnał:
záczym był wolnym vczynion.

Alexánder Woiewodá Wołoſki przyśiega Krolowi.

Tegoż roku Alexánder Wołoſki Woiewodá/ ktoremu Krol dopomagał
ná Woiewodztwo/ przyśiegał Krolowi przed Poſły wiáre y poſłußeńſtwo
záchowáć/ poſpołu z Rádą ſwoia/ y pomoc dawáć przećiw Tátárom y káżde-
mu nieprzyiaćielowi iego. Tegoż też czáſu Władyſław Arcybiſkup Gnieźnień-
ſki z Oporowá/ ktory w Oporowie zamek zbudował/ vmárł: á ná ſwe mieyſce

Jan z Sprowy Arcibiſkup.

zoſtáwił Janá z Sprowy z domu Odrowążow/ Kánoniká Krákowſkiego/
imo Tomaßá Strzepczyńſkiego Herbu Prus.

Seym w Parczowie.

Poſłowie Litewſcy.

Tegoż roku 1453. w Mieśiacu Czerwcu złożył Krol Káźimirz Seym
w Parczowie/ dla zgody Litwy z Polaki. ná ktory ſámi nie przyiecháli/ iedno
czterech Poſłow poſłáli/ á miedzy inßemi był Jan Niemirowic/ obawiáiac ſie
czegoś. Jákoż y pierwey támże ná Seymie przeßłym przyczytawáli to náßym/
żeby ná nie mieli ſie zmowić pobić ie. o czym Kroniki náße nic nie pißa/ tylko
Kroniki Litewſkie twierdza to/ żeby zá przeſtrzeżeniem nieiákiego Andrzeiá
Rohátyńſkiego Poláká Pánowie Litewſcy noca mieli ćicho z Parczowá wy-
iecháć do Brześćia/ y w obożie (bo obozem przed miáſtem ſtáli) nikogo nie
zoſtáwić/ tylko ſług troche á woźnic: á náßy názáiutrz przypadwßy gdy niko-
go tám znácznego nie náleźli dáli temu pokoy. Czego dowiedźiawßy ſie Páno-
wie Litewſcy dopieroß byli záiatrzeni od tego czáſu przećiw Polakom/ y Her-
by ktore od nich wźieli ná bráterſtwo/ niektorzy z nich im záśie odeſłáli. Já-
ko Gaſztold Woiewodá Wileńſki/ Monwid/ Kiezgal/ Rádźiwił/ y inni: áż
Krol ie potym ledwie vbłagał. ále to nie rzecz. Ciż Poſłowie tákże iáko y pier-
wey żądáli/ áby było przywrocono Podole y Wołyń do Litwy/ mowiac: Iż
niebośczyk Witułt pożyczył ná nie Krolowi Jágiełłowi czterdźieśći tyśiecy

złotych czerwonych/átak to ſpadkiem przyſzło ná X. Litewſk. po Pánie ich Witułcie. Lecż Polacy powiedźieli ná to: Ze ponieważ Witułt dawał ná nie pieniedzy obyczáiem záſtáwnym/ tedy tám Litwá nie miáłá żadney wiecżnośći: á pieniedzy ſie też vpominác nie mogą/gdyż po Witułcie práwem przyrodzonym ná brátá Jágiełłá ſpádły. Náoſtátek chćieli ſie w tey mierze przypuśćić ná rozſądek lubo Krolewſki lubo Papieſki: lecż oni niechćieli iedno ná Ceſárzá ábo Czárá Tátárſkiego. y ták z niſzcżym odpráwieni Poſłowie. ácż Krol chćiał to ieſzcże záwieśić do drugiego Seymu: ále Polacy niechćieli. Potym ſłuchano Poſłow Xiążąt Mázowieckich/ Włádyſłáwá y Boleſłáwá/ ktorzy ſie vpomináli Tykocżyná y Goniądzá v Litwy: ktorym gdy Krol nie dołożywſzy ſie Rády ſurowie odpowiedźiał/powiedáiąc/ że ſłuſznie Litwá vcżyniłá że to wźiełá/ bo to ich: był zgromion od Zbiſzká Kárdynałá o to/ powiedáiąc/iż ſie Krolowi ták ſurowie nikogo odpráwowáć nie godźi/ ále conapiekniey ſie z káżdym mu trzebá obyść/ zwłáſzcżá z ſwymi: dáiąc mu ná przykład pczoły/ ktorych mátká żądłá nie ma/ dla tego áby pczoł nie kąſáłá: y vkázuiąc że Xiążetá Mázowieckie ſą włáśnie iáko ſwoi/bo ſą towárzyſze y przyiaciele Koronni/y ze krwie Krolow Polſkich idą/przy ktorych krzywdźie ſtáć wſzyſtká Koroná muśi. Zátym ſie Krol obacżył/ y żal mu tego było że ták porywcże ſobie w tym poſtąpił.

Poſłowie Mázowieccy.

Zbiſzek gromi Królá.

Potym Poſłowie od ślachty y miaſt Pruſkich byli/ktorzy ſie ſkárżyli ná Krzyżaki/o nieznośne krzywdy ktore mieli od nich: proſząc Królá/ áby ich bronił od Pruſkiego Miſtrzá. Tákże drudzy Poſłowie byli/ proſząc áby Krol tego nie cżynił/á podług pakt dawnych z nimi ſie záchował. Oboim dano te odpowiedź/ że Krol iáko Pan Chrześćiáńſki nie chce nikogo wádźić: ále ráczey bedąli go do tego obie ſtronie wzywáć/ gotow ich ieſt iednáć.

Poſłowie Pruſcy.

Potym Zbiſzek iął ná Litwe przed Krolem doſyć oſtrze náćieráć/ iż to ná Seym nie przyiecháli/ vkázuiąc iáko to ieſt iego wzgárdá wielka iż go nie ſłucháią/ y nie ſą mu ták poſłuſznemi poddánymi iáko Polacy: y przetoſz prośił go áby ie też bárźiey á niż ony miłował: á ná to ſie nic nie oglądał żeby od niego odſtáć mieli/gdyżby go y w tym y w żadney przygodźie iego Polacy pokiby ich iedno ſtawáło nie opuśćili/ ktorzy y ſą y záwżdy bedą wiernieyſzy iemu á niż oni. Gdźie y Suchty Ruśiná onego nie przepomniał ktory Krolá chćiał zdrádą zábić/ choćiaſz ſie Krol w nim ták kochał że z nim ná pokoiu wſzytko ſie záwierał. Czego ſłucháiąc Krol głowe ſpuśćił záfráſowawſzy ſie/á wzdychał cżeſto.

Zbiſzek ná Litwe dociera.

Suchtá Ruśin.

Potym złożył Seym w Piotrkowie ná dźień S. Jáná: ná ktorym vpominał Krolá Arcybiſkup Gnieznieńſki/áby ſwemu liſtowi doſyć cżynił/ ktory dał ná śie/ á przyśiegi dáley nie zwłacżał iedno iáko ſie obowiązał. Krol ſobie wźiął do drugiego dniá. Názáiutrz powiedźiał im/ iż mu śie nie godźi przećiw pierwſzey przyśiedze ktorą cżynił iuż Litwie drugiey przećiwney cżynić: á wſzákże ieśliby to bydź inácżey nie mogło/tedy to chćiał vcżynić tym obycżáiem/ iáko Krol Polſki tylko/ ále nie iáko Xiąże Litewſkie. Wſzákże ſie náſzym tákowa przyśięgá zdáłá fortelna/(iákoż byłá) prośili tedy y z Zofią mátką iego áby tych fortelow poniechał/ále vcżynił to co ma vcżynić. Prośili go przytym áby pilnieyſzy był ſpraw Rzecżypoſp. Polſkiey/ktora ze wſzech ſtron nieprzyiaćioł miáłá pełno. Rádźili też áby przy ſobie miewał záwſze cżterech Pánow Rádnych Polſkich/ á ná ich rádźie przeſtawał y nád wolą ich nic nie cżynił: á ieśliby vcżynił áby to nie ważno było. Stácye y podwody áby były bez ſzkody ludzkiey: zgołá áby nic nád zwycżay ſtáry ſie nie dźiało. Y Stároſtowie żeby w tym byli nápomnieni y pohámowáni/ áby Slachćie beſpráwia żadnego nie cżynili. Gdźie ieśliby Krol tego wſzyſtkiego koniecżnie nie chćiał wypełnić/ tedy mu powiedźieli/ że chćieli weyźrzeć w to iákoby temu zábieżeli. Ná co

Seym w Piotrkowie.

Státeczność Senatorow Polskich.

Krol przyśiągł.

támże záraz Senatorowie wszyscy rece sobie dáli/ że tego chcieli sobie pomoc: y ślachtá Artykuły pewne iuż byłá sobie spisáłá. Co widząc Krol vczynił przyśiege/ y wszystko co sie im podobáło. gdźie mu y to w przyśiege włożono/ áby to wszystko co odpádło od Korony záśie przywroćił. á drugie rzeczy ná inny czás odłożyli. Tamże Cieszyńskiemu Xiążeciu/ y Bernatowi/ Bolesłáwowi/ y Mikołáiowi Opolskim/ przymierza ieszcze do dwu lat pomknioną. Pisze Długosz iż do dźiewiątego dnia Seym ná ten czás trwał/ co było nád obyczay. A cożby rzekł Długosz kiedyby go widźiał puł roká/ iáko zá Zygmuntá Augustá bywáło. Potym Krol iechał do Krákowá/ á tám máło co zmieszkawszy iechał záśie do Litwy.

Wołek zamek.

Temisz czásy Jan Kśiąże Oświećimskie chćiał dobyć Oświećimia/ ktory dźierżał Kuropátwá ná Krolá/ ále odpedzon: przetosz opráwił blisko zameczek Wołek/ z ktorego czynił wielkie szkody w Polszce łotrowskim obyczáiem około Wieluniá y w Siewierskiey włośći. Aż tám iechał Jan Tęczyński z ludźmi Woiewodá Krákowski/ ktory obległ go ná Wołku/ záczym sie poddał/ y wźiąwszy pewną summe pieniedzy vstąpił z Oświećimiá Krolowi. y ták Oświećim ná Krolá przyszedł: ktoremu Slachtá wszystká Oświećimska przyśiegáłá wierność y posłuszeństwo záchowáć/ w roku przyszłym to iest 1454.

Oświećim przyszedł ná Krolá.

Aż przedśie ná tym nie przestáiąc Jan Xiąże Oświećimskie/ począł sie był vpomináć znowu Oświećimiá/ aż mu Krol ieszcze coś był dał á dopiero sie wyrzekł dostátecznie ze wszystkiego.

Posłowie do Krolá Ládysłáwá.

Tegoż czásu Krol posłał Posły swe do Ládysłáwá Krolá Węgierskiego y Czeskiego/ Kuiáwskiego y Poznáńskiego Biskupy/ y Janá Czyżowskiego Kásztellaná/ z Janem Tęczyńskim Woiewodą Krákowskim/ y Janá Koniecpolskiego Káncleřzá/ y Dźierżká Rytwieńskiego Kásztellaná Rospeřskiego/ y dwu pánow Litewskich Andrzeiá Szákowiczá Staroste POłockiego/ z Janem Niemirowiczem/ ktorych wszystkich było dwánaśćie set koni/ zmawiáć śiostre iego Elżbiete á core Albrychtá Cesárzá zá Krolá Káżimirzá: gdźie wdźiecznie byli przyieći/ y to małżeństwo dźieśiątego dniá było concludowáne we Wrocłáwiu ná Ratuszu: po ktorey miano dáć sto tyśiecy złotych posągu/ tym sposobem áby sie nigdy nie wracał ná dom Rákuski/ choćiaby potomstwá nie miáłá: wszákże iey y tego nie dano. A Krol przedśie/ iáko Posłowie obiecáli/ zápisał iey wiáno ná trzech Zamkach/ y pięć tyśiecy złotych we złoćie ná Żupiech Bocheńskich y Wielickich káżdy rok pozwolił bráć. Záczym byłá przyprowádzona do Cieszyná/ á stámtąd do Krákowá.

Elżbietá Krolowá zmowiona.

Kápistran mnich.

Posłowie do Krákowá prosto iecháli/ wźiąwszy z sobą ze Wrocłáwiá Janá Kápistrana Mnichá Bernádyná Włochá/ człowieká świątobliwego żywotá/ y Káznodźieie niepospolitego: przećiwko ktoremu Zofia Krolowa y Kárdynał Zbiszek ze wszystkim Duchowieństwem wyszli/ y z wielką vczćiwośćią go przyprowádźili do miástá. Potym zbudowano mu Máiestat środ rynku Krákowskiego/ blisko kośćiołá S. Woyćiechá/ gdźie káżywał przez tłumáczá ( bo po Polsku nie vmiał) po cáłe cztery godźiny/ náuczáiąc słowá Bożego/ y cudá niemáłe czyniąc. Przetosz ćisnęli sie do niego chorzy/ chromi/ ślepi/ ktore on vzdrawiał. Przystáło też do zakonu iego bárzo wiele ludźi y znácznych/ á miedzy innemi Jan Melsztyński Leliwczyk/ młodźieniec bárzo bogáty. ktorym Zbiszek Kárdynał zbudował kośćioł ná Stradomiu/ ( gdźie był dwor brátá iego Janá z Oleśnice/ ) pierwey drzewiány/ á potym dał go zmurowáć.

Prusy sie poddáią Krolowi.

Tegoż Roku Pruska Slachtá y miástá/ niechcąc dáley ćierpieć okrutnośći y zbytkow tákież łupiestwá Krzyżakow pánow swoich/ Krzyżaki z miast wszędźie wypędźiwszy/ posłáli do Krolá Posły swe/ chcąc mu sie poddáć: kto-

rzyáć go w Sendomirzu gdy iechał z Litwy záſtáli/ ále ich nie ſłuchał áż w Krákowie/ bo ſie kwápił ná weſele. Gdźie Roku 1454. dnia 9. Lutego byłá mu przynieśiona Elzbietá poślubiona małżonká/ corá Albrychtá Ceſárzá/ z wielkim doſtátkiem y ochędoſtwem. Przećiw ktorey Krol y z Krolowa Zofia mátka ſwa wyiechał przed miáſto/ z wielkośćia ludźi/ Xiażat/ Pánow/ y Rycerſtwá: á przedtym dwá tyśiacá koni áż do Cieſzyná przećiw niey wyſłał. Ale iż był w ten czás deſzcz od rána do wieczorá/ przeto pomokły ná drugich Złotogłowy/ Axámity/ ſkad niemáła ſzkode wźieli. ſzácowano vbior ná Krolu ſámym ná czterdźieśći tyśiecy złotych. Názáiutrz był ſpor miedzy Arcybiſkupem Gnieznieńſkim/ á Zbiſzkiem Kárdynałem/ ktory z nich miał ślub dawáć. A gdy ſie około tego zgodźić nie mogli/ ſpuśćili to Janowi Kápiſtranowi Mnichowi Bernárdynowi: á wſzákże gdy mnich po Polſku nie vmiał/ zgodźili ſie Biſkupi/ tym ſpoſobem/ żeby Zbiſzek Kárdynał ślub im dawał/ á Arcybiſkup Krolowa koronował. Potym ſzli wſzyſcy z kośćiołá ná zamek/ gdźie byli z ſoba dobrey myśli przez kilká dni/ były rozmáite gry/ táńce/ y gonitwy ſpráwowáne. A gdy Krol weſele odpráwił/ dopiero Poſłow Pruſkich ſłuchał/ od ktorych mowił Jan Bażeńſki w te słowá: Przodkowie naſzy/ niezwyćiężony Krolu/ iáko wiele złego wyćierpieli y iákie woyny ſrogie wytrwáli dla tych ludźi złych y niezbożnych/ ktorzy iáko żywi z nikim dobrze ſie nie obeſzli/ áni w pokoiu z ſaśiádnymi Pány byli/ żaden nie ieſt ktoby nie wiedźiał/ y przetoſz tu nam tego przed toba wſpominać nie potrzebá: co iáko nam teraz oddáia zámilczeć tego nie moge: abowiem nietylko nam máietnośći naſze włáſne wydźieráia/ ále też żonki/ corki naſze/ gwałtem biora/ y z námi czynia co ſie im podoba/ bija/ ſadzáia/ wieżia/ nad námi ſie nápaſtwia krom winnośći naſzey wſzelkiey. Aby ieſzcze co dobrego iużby nam nieták było ćiężko/ ále hultáyſtwo/ ktore z Niemiec gdy wyżona ábo wywołáia/ to do nich wſtapia/ y nikogo tám nie przyima dobrego. Ktore my o ták nieznośne ſwe krzywdy pozwálichmy byli przed Ceſárzá: lecz miáſto odnieśienia ſpráwiedliwośći/ tedy oni w to ták potráfili/ że nas ieſzcze Ceſarz winnymi nálazł/ powiedáiac żechmy ſie zwierzchnośći ſwoiey przećiwili: (bochmy wprawdźie byli Lige pewna miedzy ſoba vczynili) zá co kazał nam ſobie dáć ſześćkroć ſto tyśiecy złotych winy/ á trzech ſet z nas kazał śćiać. Niemogac my tedy iuż dłużey wytrwáć tákiey ćiężkiey niewoley naſzey/ muśielichmy ſie do broni rzućić/ y ták nam P. Bog w tym poſzcześćić raczył/ żechmy ich iuż z ſzyi ſwych zbyli/ y te miáſtá y zamki one wypędźiwſzy opánowáli: iáko Toruń/ Gdáńſk/ Elbiag/ Grudźiac/ Elzberg/ Golubie/ Kowale/ Gniew/ Swiećie/ Papow/ Tuchola/ Holand/ Krolewiec/ Rádźin/ Brándeburg/ Nidburg/ Pruſmark/ Morag/ Brodnice/ Chełmno/ Dźiáłdow/ Ragnet/ Oſterod/ Brátian/ y inne/ ktorych ieſt wſzytkich do 50. á ſtymi wſzyſtkimi pod moc y obrone twoie/ Krolu/ vćiekamy ſie/ y prośimy/ abyś nas miłośćiwie y łáſkáwie przyiać raczył do śiebie/ iáko te ktorzyſmy zdawna tobie należeli/ y nád ktorego nie ma nikt inſzy do nas práwá wietſzego iáko ty/ gdyż zdawna Polſzcy Krolowie Pánowie naſzy włáśni byli/ á Krzyżacy przychodniowie: ktorzy niewdźieczni bedac dobrodźieyſtwa Pánow ſwych Krolow Polſkich/ co im wyrzadzáli y iáka chytrośćia á zdrádá z nimi ſie obchodźili/ z groza y wſpominać. Lecz ieśliby ſie oglądał ná przymierze ktore maſz z Ludwikiem naſzym Miſtrzem/ tedy iż ie on tobie zgwałćił/ (iákoż go y przodkowie iego nigdy przodkom twym Krolom Polſkim nie zdźierżeli) tedy go też y ty ſłuſznie iemu niemaſz dźierżeć: ábowiem z Litwa iuż ſie poczał porozumiewáć przećiwko tobie. k temu krzywdy doſyć máia poddáni twoi co ná gránicách mieſzkáia od niego. Prośimy tedy abyś nie ſie ná to

Roku 1454.

Elżbietá przynieśioná do Krákowá.

Spor miedzy Biſkupy.

Bażeńſki.

Rzecz Poſłow Pruſkich.

nie rozmyśláiac nas pod obrone swoie przyiał/ y tey pogody ktora teraz masz ná Pruską ziemie nie zániechiwał. Skoro domowił kazano im odyść. Potym ná to Pánowie wotowáli. A naprzod Kárdynał Zbiszek/ktory nie rádził ich przyimowáć/ że záßłá przyśiegá y przymierze z Pruskim Mistrzem. Jan Czyżowski Kásztellan Krákowski rádził przyiać obiemá rekomá/á tey occásiey nie opuszczáć/ y lekce sobie nie ważyć ziemie Pruskiey/ ktora iest dosyć niemała y bogáta porty/ miásty/ y innemi dochody wielkimi: około ktorey iáko wiele przodkowie nászy krwie swey rozlali á nie mogli iey nigdy mieć/á teraz gdy do rak nam sámá dobrowolnie leźie mielibychmy ia opuszczáć? nie day tego Boże. Bo dosyć iuż ták okesone Krolestwo mamy/ od ktorego ták wiele prowincyi odeszło/ iáko Slasko/ Márgrábstwo/ y inne/ szkodáby go też nie przyczynić ná to mieysce skad inad/ zwłaszczá gdy tego czás iest. A co my rzeczem kiedy sie oni komu inszemu poddádza? A wlazszy tám kto inszy/ áli zásie z nim burdy bedźiem mieli dosyć/ y bedźiem potym tego żałowáć/ ale nie wczás bedźie. Przeto ia rádze w imie Boże przyiać ich y bronić/ nie ogladáiac sie áni ná przymierze/ ktorego nam Krzyżacy iáko żywi nie zdźierżeli/ áni ná żadne trudnośći/ bez ktorych rozumiem nie bedźie: wszákże przed trzaskiem/ iáko ono mowia/ szkodá do lásá nie iść. Zezwoliło wiele ná iego wotum: oprocz tylko Janá Teczyńskiego Woiewody Krákowskiego/ ktory widzac że tá rzecz iáko iest sámá wielká ták też potrzebowáłá wielkiego rozmysłu/ y przetosz rádził to ná Seym odłożyć. y ták pietnaśćie dni strawili około tego/ rádzac iesli ich przyiać ábo nie przyiać. áż też y Rycerstwo do tey rády przypuszczano/ ( iáko pisze Długosz ) rádzac sie ich co sie im w tey mierze zdáło. Ná ten czás Pruski Mistrz posłał też był Podskárbiego swego wrzeczy ná wesele/ á owdźie mu dał piećdźiesiat tyśiecy złotych/ áby temu zábiegał co nabárźiey żeby Prusow pod obrone swa Polacy nie przyimowáli/ by też náostátek y Mistrz sie miał sam poddáć y ołd postapić Krolowi. Tákże gdy sie Posłowie dáli w tym słyszeć/ że gdźieby ich Krol nie przyiał/ tedy sie mieli vdáć do Ládysłáwá Krolá Czeskiego/ ktory z checiaby ie był przyiał: przetosz Krol posławszy po Posły/ przyiał ie pod obrone swa: y záraz czterech Woiewod creował/ ktorzyby tam źiemia rzadźili/ Janá Gdańskiego/ Gábryelá Toruńskiego/ Sciborá Elbieskiego/ Bażeńskie/ y Augustyná Stená Krolewieckiego: nád ktoremi wszystkimi Woiewode Gdańskiego przełożył/ y Gubernatorem ziemie Pruskiey vczynił. Noszá zá herb ći Bażeńscy Wiewiorke/ ktora wspiawszy sie orzech gryźie/ á ogonkiem sie przykryłá. Co wszytko wykonawszy y listy vtwierdźiwszy Posły odpráwił. ktorzy nim ieszcze z Krákowá wyiecháli przyszłá tá nowiná do Krolá/ że Gdańszczánie/ Toruńsczánie/ Elbieżánie/ y Krolewcánie/ zamki swe poburzyli/ áby zá czásem w tákiey niewoli iáko pierwey nie byli. Nie podobáło sie to ślachćie Pruskiey/ tákże nászym wszystkim/ y Krolowi/ ále coż było rzec temu. Y przetosz wyiazd też swoy Krol zádźierżał/ á miał tám predko iecháć/ zwłaszczá gdy nie miał tákiego zamku gdźieby sie mogł bespiecznie záwrzeć. Jednák Posły swe tám posłał/ Andrzeiá Biskupá Poznáńskiego/ z Janem Koniecpolskim Kánclerzem/ ktorzyby tám byli áż do przyiázdu iego.

Rádá około Prusow.

Krol przyiał Prusy.

Czterey Woiewodowie w Prusiech.

Wiewiorká.



Miástá Pruskie zamki połukły.

Slyszac o tym drugie miástá Krzyżáckie/ tám gdźie nowym Márgrábstwem zowia ( acz Kászubska ziemia mianoby to zwáć właśnie ) wybili sie tákże z posłuszeństwá Krzyżakom/ y Frydrychowi Márgrábi Brándeburskiemu poddáli: ktory posławszy Posły swe do Krolá/ prosił áby mu tego nie miał zá złe/ obiecuiac Krolowi pomagáć przećiw Krzyżakom. Ná co Márgrábi ták powiedźiano: Aby puśćił te kráiny ktore ku Polszcze zdawná należáły: á gdźie tego nie vczyni/ woyne pewna bedźie miał. Tegoż czásu posłał Krol Polski do

Fryderyk Márgrábiá nowe Márgrábstwo posiadł.

Ládysłáwá Królá Czeskiego/ Mikołáiá Chrząstowskiego Strzegończyká Woyskiego Krákowskiego/ do Cesárzá Fryderyká do Renspurku ná Seym Niemiecki/ y do Papieżá Janá z Brzezia Doliwczyká Lutkowego syná/ áby iego niewinność omowili/ przeciw skárgom Mistrzá Pruskiego. Jechał potym do Brześcia áby tám miał Seym z Litwą/ izby niedopuszczáli Inflantom ciągnąć do Prus przeciw Polakom. Złożył potym Seym w Łęczycy/ Kśiężycá Máiá/ ná ktory máło ich przyiechało z Máłey Polski y Rusi. Tám to było postánowiono/ áby Krol sam coprędzey iechał do Toruniá/ przyłączywszy do swego dworu Kuiáwská y Dobrzyńská ziemie ná pomoc Prusom/ ktorzy byli ná ten czás oblegli Málbork/ y Stum/ y Brodnice miásto/ bo zamek iuż ná ten czás trzymał Jan Kośćielecki Woiewodá Jnowłocłáwski/ ktory mu podał Kommendor ieden.

Seym w Brześciu.

Málbork Prusowie oblegli.

Także Krol iechał do Prus/ y wiechał do Toruniá w wielkim poczćie ludźi/ y dosyć ozdobnie: ábowiem sámych Dworskich Chorągwi było do 12. Byli z nim dwá Biskupi/ Włocłáwski y Poznáński/ Jan Tęczyński Krákowski/ Łukasz z Gorki Poznáński/ Stánisław z Ostroroga Káliski/ Piotr z Oporowá Włocłáwski/ Mikołay Száiłeyski Brzeski/ Woiewodowie/ Piotr z Sámotul Poznáński/ Piotr z Gáiu Káliski Kasztellani/ Jan z Koniecpolá Kánclerz Koronny/ y Piotr z Szczekocina Podkáncl. obá świeccy. Tákże środ Rynku zbudowan był Krolowi Máiest: ozdobny/ ná ktorym Woiewodá Chełmieński od wszytkiey ślachty/ y miásto/ przyśięgi mu swe oddawáli. Támże do Toruniá przyiecháli Posłowie od Czeskiego y Węgiersk: Krolá Ládysłáwá/ Jan z Rozenbergu: chcąc tego po Krolu/ áby vstąpił z Prus Krzyżakom/ do ktorych też on spráwiedliwość ożywał się mieć: ábo Posły posłał w tey rzeczy do Prági. Zdáło się to Polakom zá śmiech: bo iednák Krol máło o tym wiedźiał/ ále to wyszło z Podebráńskiego Jerzyká/ ktory ná ten czás w Czechach wiecey rządźił niż Krol/ y był potym Krolem: przetoż im nic nie odpowiedźiano/ iedno że w tey rzeczy Krol miał swe Posły posłáć. á do Málborku ich do Pruskiego Mistrzá nie dopuszczono. Wszákże potym rychło przyiechał záśie od Krolá Ládysłáwá inny Poseł/ JAn z Bibersteynu/ obiecuiąc Krolowi nic przeszkadzáć w Pruskiey ziemi. Co bárzo wdźięcznie Krol od niego przyiął: y posłał zátym do niego Janá Tęczyńskiego Woiewode Krákowskiego/ y Piotrá Sámotulskiego Kásztellaná Poznáńskiego/ ktorzyby mu to iáśnie vkazáli że tá ziemiá słusznie Krolowi należy.

Krol w Toruniu.

Posłowie Czescy.

Potym Krol z Toruniá do Elbiągá się obroćił/ gdźie nie iáko zá Páná/ ále ledwie nie zá Bogá od tych tám ludźi był przyiet: ktorzy mu tákże Máiestat środ rynku iáko y w Toruniu vczyniwszy przyśięgáli. A naprzod Scibor Bażeński Woiewodá Elbieski swym y wszystkiey Slachty támtego kráiu imieniem: tákże Biskupi trzey/ Chełmieński/ Pomezáński/ y Sámbieński/ tylko czwarty nie Wármieński/ bo v Mistrzá Pruskiego był w Málborku: ále iego Cápitułá przyśięgáłá. Do Krolewcá Jan KOniecpolski Kánclerz iechał przyimowáć przyśięge. A sam Krol obroćił się do Gdáńská prosto/ przewiozwszy się przez Wisłe: gdźie trudno wymowić z iáka też wdźięcznośćia był od tego miástá przyiet/ y iáko hoynie czestowan/ y známienićie vdárowan: á nietylko on sam/ ále y Dwor iego wszystek. Támże też ná Máiestáćie tákże przyśięgał mu Jan Bażeński Woiewodá Gdáński y Gubernator wszystkiey ziemie Pruskiey/ á potym mieszczánie: gdźie Krol kilkiem dni wiecey zmieszkał: y tám praw/ wolnośći/ swobod/ Gdáńszczánom nadał/ ktorym oprocz tego co im cłá/ wymiáry z młynow/ czynsze z miástá/ z czego wszytkiego pierwey Mistrzom Pruskim sześćdźieśiąt tyśiecy złotych/ ( iáko Wapowski pisze ) dawáli/ odpu-

Krol w Elbiągu.

Krol w Gdáńsku.

li/ odpuśćił/ á tylko ná dwu tyśiacu przeſtał: ále im ießcze Zuławe mnieyßą/ oprocz tylko trzynaśćiu wśi ktore ſobie zoſtáwił/ nádał. Wzgledem czego oni go też byli powinni dármo cztery dni y ze wßyſtkim Dworem iego v śiebie podeymowáć: á miáſto zamku ktory zburzyli/ mieli mu w mieśćie pálac Krolewſki známienity zmurowáć/ y ßpiklerz/ y ſtáynia. Potym do Torunia ſie wroćił/ á ſtámtad do Grudziadzá iechał ná Seym Pruſki/ ná ktorym vłożył pobor ná Pruſaki ná zapłáte Czechom/ ktore Pruſowie ſámi byli przyieli/ y Málbork obledz kazáli. Lecz że drodzy byli (bo im płacono ná koń po 26. złotych ná czwierć látá/ á poſługi ich żadney nie było) zápłáćiwßy kazano im precz/ á miáſto nich Krol roty ſwe wßytkie dworſkie pod Málbork poſłał/ nád ktoremi był ſtárßy Jan Sczekocki Stároſtá Lubelſki. Támże ná tym Seymie Grudziackim Vnia ſie doſtáteczna ſstáłá ziem Pruſkich z Korona Polſką/ á żeby też Senatorowie ich w Rádzie iáko y Koronni śiadáli/ y ſpolnie o dobrym R. P. rádzili/ y Krolá żeby tákże ſpolnie z nimi obieráli/ tylko żeby przy prawach y zwyczáiach ſwych dawnych zoſtáli/ á Chełmſkim ábo MAydeburſkim práwem ſie ſadzili: ácz wolno im też było y Polſkie przyiać. Támże im Krol odpuśćił rozmáite podatki ktorych Krzyżacy ná nie náwymyślali/ iáko Nárzas/ Funtczol/ to ieſt po dwá pieniadzá od grzywny Pruſkiey/ y innych wiele. Vrzedow też żadnych w Prusiech obiecał Krol nikomu nie dáwáć tylko obywátelom własnym/ iáko y w Polßce. Monete dopuśćił kowáć tym czterem miáſtom/ Toruniowi/ Elbiagowi/ Krolewcowi/ y Gdańßczánom/ zwłaßczá poki by woyná tá trwáłá/ á potym tylko Toruniowi á Gdańſkowi. Kupcom wßyſtkim dozwolił wßedzie do Polſki z kupiámi ſwemi iecháć y przedáwáć: y inßych wolnośći wiele im tám nádał.

Seym w Grudziadzu.
Pobor.
Sczekocki.
Vnia Prus z Polſką.

Potym z Grudziadzá záśie Krol ſie wroćił do Toruniá: á tám do niego przyiecháli Posłowie z Renſpurku od Papieżá/ y od Ceſárzá/ y od wßyſtkiey Rzeßey Niemieckiey/ proßac zá Krzyżaki/ áby im Krol odpuśćił ieśli go w czym rozgniewáli/ á z Pruſkiey ziemie im vſtapił: á oni chćieli Seym ſłożyć ná to w Fránkforćie/ áby ich tám porownáli we wßyſtkim: y porownawßy żeby y on y oni ćiagneli z nimi/ podług powinnośći ſwey Chrześćiáńſkiey/ przećiwko Turkowi do Tracyey/ dobywáć Konſtántynopolá/ ktore nie dawno Turcy wzięli. Prośili też Posłowie áby mogli wniść do oblężeńcow ná Málbork do Miſtrzá Pruſkiego Ludwiká/ y áby Krol kazał odſtapić od oblężenia Málborku/ Stumu/ y Brodnice: ále tego oboygá nie mogli od Krolá otrzymáć. Przeto dawßy Krol po ſobolim kożuchu Posłom/ odpráwił ie tym/ że przez Posły ſwe da im ná to ſłußna odpowiedz: áby ták iedno Niemce do czáſu zátrzymał.

Posłowie z Renſpurku v Krolá.

Rychło potym Stum ſie poddał/ ábowiem iuż niemieli co ieść ná nim: gdźie piećdźieśiat ich od głodu zdechło/ á piećdźieśiat ledwo żywych do Málborku przyßło/ ſto do Krolá przyſtáło/ miedzy ktorymi byli czterey Krzyżacy. W Málborku też wyrwáli ſie byli oblężeńcy ná náße/ ále im náßy dáli wſtret/ y gonili ich áż do ſámego zamku bijac. W tym przyßedł okret z Gdańſká po Wiśle/ náłádowány ſmołą/ śiárką/ prochem/ ktory przypuśćili náßy pod moſt y zápalili: ále go przedśie Krzyżacy vgáśili.

Stum ſie poddał.

Potym przyćiagło do Prus ludu ſłużebnego ná pomoc Pruſkiemu Miſtrzowi ośm tyśiecy z Niemiec/ Czech/ y Slaſká: część ich zebrał zá pieniadze Pruſk. Miſtrzá Podſkárbi iego/ ktory proſto z Krákowá z weſela Krolewſkiego tám iechał do Niemiec dla ludzi: á część Miſtrz Niemiecki poſłał dármo. Ballázár y Rudolf Zegańſkie Xiażetá były nád tym ludem ſtárße/ á Bernad Szumberg Czech. A iuż też był Plawenius drugi Czech w tyśiacu koni przy-

Niemcy przyćiagli do Prus.

ciagnal pierwey/ y wiechal ná Choynice: skad wielkieby byl ßkody podzialal w Prusiech/by mu byl Mikolay Szárley Woiewodá Jnowlocláwski á Stárostá Sluchowski y Tucholski wczás nie zábiezal/we dwunaści set koni/y z sie dmia set pießych. A zátym tez Krol Wielka Polske wßystke pod Choynice rußyl: gdzie ciagnac wielkie ßkody swym podzialali/ y inßych wiele niezboznych rzeczy od nich sie dzialo: przetoß wielkie przeklectwo bylo ná nie. Ziechal sie Krol z nimi v Czerokwice/ we dwu milach przed Choynicámi: gdzie záraz náßá mila ślachtá o práwiech y wolnościach swych ielá disputowáć/ áz ie Krol ledwie vskromil: á potym ná siedm vfcow rozdzieliwßy ie ku Choynicom prosto z nimi ciagnal/ chcac tám zábronić weßcia nieprzyiacielowi. Acz mu drudzy rádzili/ áby im dal byl pokoy/ y rácżey zeby tam byli weßli/ bo ták wielkie woysko w oblezeniu bedac dlugoby trwáć nie moglo/gdyz niemiáloby co ieść: y ták latwieby ie potym zwalczyli. Lecz ieśliby tez bitwe chcial zwieść/tedy zeby málo poczekal/ázby Jan Czárnkowski Kaßtellan Gnieznenski z Janem Wedelskim z sluzebnymi nádciagneli:ábo zeby po dwor swoy Krol wskok poslal pod Málbork. ná co rádzili mu Wielcy Polacy: ále Jan Koniecpolski Kanclerz nie rádzil/ powiedáiac zeby zátym wzial serce nieprzyiaciel/ gdyby odstapili od oblezenia: á tez nas iest dobrze z nieprzyiaciela. W tym straz nieprzyiacielska z náßa sie ziechálá/ y dáli sobie bitwe rzadna: gdzie náßy plác otrzymáli. Dnia tedy 18. Miesiacá Wrześniá tegoz roku 1454/ Krol vßykowal woysko/ nád ktorym byli ci stárßy/ Lukaß z Gorki Poznański/ Stánislaw Ostrorog Káliski/ Mikolay Szárley Jnowlocláwski/ Woiewodowie/ y Dzierzek Rytwieński Kaßtellan Rosperski/ Pánowie wßytko: ále okolo spraw Rycerskich málo rozumieli/ á inßym tez tego nie dopuścili/ ktorzyby w to lepiey tráfili á niz oni/powiedáiac: ze to ich iest vrzad wlasny. Tákze ßli spráwa przeciwko nieprzyiacielowi/ z ktorym áz przed wieczorem sie ziecháli. A gdy ná zlym bárzo mieyscu y blotnym náßym przyßlo sie potykáć/ták iz sie im konie ledwo z blotá dobywály/ wiele miál nieprzyiaciel przed nimi: á wßákze przedsie dobrze sie náßym z przodku zdárzylo/ ábowiem ich pierwßy vfiec przelomili/y Xiaze Zegáński od Janá Rydzińskiego zábit. Aczkolwiek pokrzepili sie zásie Niemcy ná náße/ y ná nich iecháli/ ktorym spráwcy náßy posilek wnetze dáli. Zaczym w rowni ießcze bitwá stalá/ y nie bylo nic ták niebespiecznego/gdy vfiec wálny/w ktorym Krol stal/ial niewiedziec dla czego vciekáć/áni ich mogl zadna miárá záwściagnać. co obaczywßy drudzy ktorzy náprzod stali y w potrzebie byli/ieli tákze zá nimi vciekáć. Krol tylko sam ná plácu zostawßy nadluzey sie opieral: y przyßedlby byl do wielkiego niebespieczeństwá/ bo vciekáć niechcial/ áz go gwaltem práwie ci ktorzy zdrowia iego przestrzegáli z bitwy wywiedli: á miedzy innymi Dominik Kázánowski Herbu Grzymálá Podkomorzy Krolewski/ ktory lezy w Krák. v Bernárdynow: o czym nagrobek iego świadczy. tákze ledwie do Bydgoßcze Krol vßedl. Wzieli tám ná ten czás náßym Niemcy przez czteri tysiace wozow ze spiza. ludzi málo pobitych bylo/ ledwo o ßeśćdziesiat/ z ktorych ci znácznieyßy byli/ Piotr Szczekocki Odrowaz Podkánclerzy Koronny / Mikolay z Mokrská Jeliczyk Sendomirski Chorazy/ Jan Zawiße Czárnego iedyny tylko syn Sulimczyk/ Jan z Roznowá Stárostá Kolski/ Jan Rydziński Herbu Lelic. ktore máia bydz biálle/ á ná Helmie slup y strzalá przezeń. Jan Dabrowski Prusák bedac srodze vsieczony vlekl miedzy trupy. Noßa ci Dabrowscy w Prusiech zá Herb Pánne w ßácie biálley w koronie/ ktora we dwie trabie miedziáne trabi: ma bydz w polu czerwonym. Poimánych bylo trzy stá y trzydzieści/ z ktorych ci známienitßy byli/ Lukaß z Gorki/ Mikolay Szárley/ Jan

Rußenie Wielkiey Polski pod Choynice.

Straß Niemiecka pogromiona.

Bitwá v Choynic z Niemcy.

Dominik Kázáno wski.

Náßy porázeni.

Lelic.



Dabrowski.



Szczeſny z Tarnowá/Jan y Mikołay Rytwieńſcy/Jan Melßtyńſki/Egidzi Suchodolſki/Sedziwoy Lezeńſki/Piotr Strykowſki/Bártoß Ogrodzieńſki/ y inni: ktorzy wßyſcy mogliby byli vciec by byli chćieli: ále ták ie Pan Bog pokarał/ że ſie ſámi dawáli dobrowolnie nieprzyiacielom w rece: ktore wßytkie ná Málborg záprowadzono/ gdźie ie ták źle chowano że ich połowicá pomárłá: ktorych áni chowáć Krzyżacy dopuśćili/ále ie końmi nágo do Wiſły włoczyli. Przypiſowáli te porażke iedni nieumieietnośći ſprawcow/ á drudzy też ſkarániu iákiemuś Pańſkiemu zá grzechy ich. Vſłyßawßy te porażke ſwych Polacy ktorzy leżeli pod Málborkiem/ odſtapili záraz precż/ z rádośćia wielka oblężeńcow/ktorzy tryumfowáli bárzo z tego. Lecż ich nie ćießył Márßalek/mowiac: Że ſie trzebá bać áby to zwyćieſtwo náße niewielkie nád Polaki/ nam wietßey ßkody nie vczyniło. Potym miáſtá Pruſkie przednieyße poſłáły do Krolá/ ktory był ná ten czás w Nießáwie/ áby ſobie ſercá nie káził ta przygoda/á ná drugi raz ſpátrzył lepßego ßcześćia/obiecuiac mu pomagáć pokiby ich mogło ſtáwáć/z ſtatki y z maietnośćiámi ich. Krol im ták powiedział/iż ſie o to poſtára że ſie niedługo nieprzyiaćiel bedźie ćießył z tego ßcześćia máłego. A Krzyżacy roſpiſáli do Niemiec y do Włoch wßedźie liſty/iż ſie im powiodło dobrze ná Polakach. Piſáli też do miaſt ktore od nich odſtáły/ áby záśie przyſtáły/ á poſłußeńſtwo czyniły/ y podatki im dáły/pod winámi wielkimi: ále ná to żadne miáſto nic nie dbáło/ tylko ſam ieden Biſkup Sambieńſki dał ſie im zwieść: co nád przyśiege ſwoie vczynił. A gdy tám ſkárby wßyſtkie z kośćiołow pobrawßy do nich zniosł/pobráli mu ie/y ſłużebnym nimi płáćili.

*Náß odſtapili od Málborku.*

*Pruſkie miáſtá ćießyły Krolá.*

Potym Krol lud on ſwoy ktory miał pod Málborkiem rozłożył po zamcech wßedźie/ boiac ſie áby do Krzyżakow iáko ſie im to troche ßcześćiło nie przyſtawáli: iákoż Stum y Pruſmark poddał ſie im: tákże Tczow y Gniew ſkoro woyſko Niemieckie do nich przyćiagnelo brany ſwe im záraz otworzyli/ y do miáſtá puśćili. Do tychże ludźi chcac ießcze wiecey Krol woyſká przyczynić/poſłał wſkok do Slaſká/Moráwy/Czech/ludźi zbieráć. Do tego Máła Polſke rußył do Prus: oprocz Ruśi ktorey ſie kazał rußyć przećiw Tátárom/y leżeć nád Bohą rzeka/áby tym czáſem ßkody iákiey nie vczynili. Niepotemu wprawdźie czás był/bo iuż źimá záchodźiłá: á wßakże ßli ochotnie wßyſcy/chcac ſie koniecznie zemśćić nád nieprzyaćielem tey kleſki ſwych pod Choynicámi. A woyſko Niemieckie też tym czáſem do Málborku przyćiagnelo/ nápieráiac ſie żołdu ſwego. Ale iż Miſtrz niemiał pieniedzy/muśiał im aż ſrebrem kośćielnym płáćić: á przedśie im y tym nie wypłáćił/y zoſtał im był ießcze winien po czterykroć ſto tyśiecy złotych/ ktorych gdźieby im był nie zápłáćił ná Mieſopuſty/ tedy im miał puśćić Málbork y inne ſwe zamki/ á wieźnie wßyſtkie Polſkie dárowáć. do ktorego czáſu czekáiac tey zapłaty ſwoiey leżeli ná Málborku nic nie czyniac. A náßy przeprawiwßy ſie przez Wiſłe v Toruniá (gdźie ná łodźiach moſt byli ſobie zbudowáli) leżeli nád láſem w mili od Láßyná Krzyżáckiego miáſteczká/ w mieyſcu wprawdźie dobrym przy wodźie y drewnie/ále dáley poſtapić niechćieli/żeby ſobie w tył nieprzyiaćielá nie zoſtáwowáli/ á wozow też táka wielkość mieli dla ktorych trudno dáley poſtapić mieli: tylko co wtárgiwáli w źiemie/ wśi palac/ y ludźie tákże dobytki pobieráiac/iákoż bywáły zabiegi aż po ſámy Málbork/ y ognie z zamku widáć było. A w tym też wroćili ſie Poſłowie náßy z Czech/ wßyſtko ſpráwiwßy podług myśli. Zá ktorymi záraz też Poſłowie Ládyſłáwowi do Krolá do woyſká przyiechali/ proßac áby Krol do Wrocłáwia do niego przyiechał/ y pogodźił go z Márgrábiámi Myßyńſkimi z ſtrony gránic: ná ktorego ſie w Compromis obie ſtronie dáły. á byłá to napráwá wßyſtko Krzyżácka/ żeby Krolá iáko od

*Stum y Prusmark poddał ſie Miſtrzowi.*

*Tákże Tczow y Gniew.*

*Ruſzenie Máłey Polſki do Prus.*

*Máli Polacy v Láßyná leżą.*

*Poſłowie od Ládyſłáwá.*

woyny

woyny odwiedli. y dla tegoż Posłowie ſámi od śiebie Krolá prośili/ áby dá- wſzy woynie pokoy z Krzyżaki przypuśćił ſie ná Compromis Krolá ich. Ale Krol powiedźiał/ że iuż muśi zaczęta woyne z nimi kończyć/ dla ktorey trudno mu tám ſámemu teraz iecháć/ wſzákże ná mieyſce ſwe obiecał kilká Senato- row ſwych posłáć. Iákoż posłał Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ Kaſztellaná Lubelſkieg/ z Ianem z Brzezia Archidyakonem Gnieznieńſkim/ ktorzy tám nic nie ſpráwili/ ábowiem Márgrábiowie niechćieli nikogo mieć Compromiſá- rzem tylko Krolá ſámego: ſkad znáć że to ſztuká Krzyżácka byłá. Potym wi- dzac Krol że czás nie był potemu/ nic nie ſpráwiwſzy/ tylko dwie te miáſteczká wźiawſzy/ Prábuty y Niekiſzalke/ roſpuśćił woyſko iuż o Pełni Stycżniá w roku przyſzłym to ieſt 1455/ gdy woleli wſzyſcy dáć po 12. groſzy z łanu ná Żołnierzá/ á niżli tám ſámi leżeć: zwłaſzczá gdy widźieli że nieprzyiaciel dáć im bitwi nie chćiał/ á zamkow też dobywáć ciezko ſie im zdáło. Tákże tám Krol Andrzeiá Tecżyńſkiego nád Chełmiſka ziemia/ Piotrá Sámotulſkiego nád Po mroſka/ y Ianá Kolde nád drugimi y z ludem ſłużebnym zoſtáwiwſzy/ odiechał precż do Polſki/ á potym do Litwy: ábowiem tám Ian Gaſtolt Woiewodá Wileńſki poburzył Pány y ſláchte Litewſka/ áby Podola y niektorych zamkow ná Wołyniu moca dochodźili/ gdyż ich Polacy z dobra wola im wroćić nie chćieli: zwłaſzczá pod ten czás gdyby ſie Polacy zábáwiáli woyna Pruſka. w- ſzákże Krol to wſzyſtko łatwie vśmierzył/ y Pány Litewſkie przywiodł do te- go/ że Polakom przećiw Krzyżakom pomoc dáć obiecowáli: iákoż Ianá Chod kiewicá z ośmia tyśiecy koni Litwy y Tátar rzekli wypráwić/ y ośmdźieśiat tyśiecy czerwonych złotych Krolowi ná ſłużebne pożycżyć: iáko Látopiſco- wie ich świadcza. Ale Kroniki náſze tego nie piſza: ſkad znáć że to było nie przyſzło do ſkutku.

Roku 1455.
Pobor.

Gáſtolt burzy Litwe.

Támże w ten czás do Wilná Czar Przekopſki Ecyngier pobrátyn Kro- lewſki posłał Posły ſwe/ chcac też do Prus ſwoie Ordy posłáć Krolowi ná po- moc. Rádźił też Krolowi áby zamki dobrze opátrzył w Ruśi y w Podolu/ bo ia iuż ſtáry/ powiedał/ nie moge ſwych ludźi hámowáć/ áby tam ſzkod nie czynili/ á ſyny też máłe mam/ ſłucháć ich w tym nie beda.

Posłowie Tátárſcy.

Tegoż też czáſu Zbiſzek Oleśnicki/ Kárdynał y Biſkup Krákowſki/ Xia- że Siewierſkie/ vmárł: ktory zá trzech Krolow bedac/ wſzyſtkich ná wodzy chćiał mieć. W Sendomirzu ſie rozniemogł czyniac obchod Koniecpolſkie- mu Kánclerzowi: gdźie tám puł tumu założył. Wiele innego iego nádánia było ták do kośćiołow iáko ná náuke żakom/ ktorym Burſe Hieruzalem zbu- dował. iákoż miał wielki zbior/ trzymáiac do Biſkupſtwá Spiſka ziemie w záſtáwie. Był Biſkupem 32. lećie. Ná iego mieyſce wſtapił Tomaſz Strze- pczyńſki Prus/ Podkánclerzy. Tego dniá zgorzáło w Krákowie ná dwieśćie domow/ Grodzka y Kánonicza vlicá/ á zamku ledwie obroniono. Tegoż tez czáſu w Gnieznie kilkákroć piorun ná kośćioł vderzył/ y gałke z niego zraźił. Máło przedtym Bolesław Mázowieckie Xiaże vmárło/ dobry bogoboyny y ſpráwiedliwy Pan/ przeto go wſzyſcy żałowáli. zoſtáwił po ſobie czterech ſy- now/ Konrádá/ Kázimirzá/ Bolesłáwá/ y Ianá/ y dwie corce/ Anne y Zofia. Tego roku nic znácznego w Pruśiech nie było/ tylko co máłe vtarczki Krzy- żacy z náſzemi miewáli: ále náſzy wſzedźie mieli nád nie. Dźiałdow wźieli byli pod Sławkiem Chunbowſkim Mázurem/ ktoremu go był Krol polećił: ále go predko záśie doſtał Ian Koldá Czech/ y wybrawſzy ſpalił. á tym obyczá- iem go doſtáli: Vbrał ſie własnie iáko Kontor/ á ſługi ſwe iáko Krzyżaki: y przyiechawſzy do brany záwołał po Niemiecku/ áby mu otworzono: tákże go Wrotny puśćił/ mniemáiac by Kontor iáki. á tám wiele Krzyżakow pobił.

Zbiſzek Kárdynał vmárł.
Kośćioł Sendomirſki.
Burſá Ieruzálem.
Strzepczyńſki Biſkup Krákowſki.
Krákow gore.
Bolesław X. Mázowieckie vmárł.
Koldá Czech doſtał Dźiałdowá.

Tegoż

*Kinsberk ſie poddał Krzyżakom.*
*Zdrádá w Toruniu.*

Tegoż cżáſu Kinsberk ſtáry y nowy do Krzyżakow dobrowolnie przyſtał: á ná Knipowie ſie im náßy doſyć długo y dobrze bronili. V Torunia málo nie ſtrácił Tecżyńſki/ przez zdráde Mnichow Dominikanow/ y Plebaná/ o cżym też dwá Ráyce wiedźieli: bo iuż był bliſko Szumberg/ á Miſtrz też nie dáleko zá nimi ze trzemi tyśiecy ludźi pogotowiu ſtał: ále drudzy w mieśćie obacżyli. wźieli tedy zdrayce ſwą zapłáte. A ták Miſtrz obacżywßy iż nie mogł tego dokazáć ná co ſie był vſádźił/ idąc názad wiele wśi ſpuſtoßył w Chelmieńſkiey źiemi.

*Seym w Piotrkowie.*

Krol poſtánowiwßy ſwe rzecży w Litwie/ przyiechał do Polſki ná Seym do Piotrkowá Kśiężycá Máiá: tám byli y Poſłowie Pruſcy/ z ktorymi rádźił o woynie z Krzyżaki: lecż oni nie rádźili mu do poſpolitego rußenia/ powiedáiąc że doſyć było ná ſłużebnych: ná ktore iż pieniedzy w ſkárbie nie było/ chćiał Krol áby mu poſtąpili pobor po 12. großy z łanu. Wßákże ießcże drugi Seym ná to ſłożyć muśiał támże w Piotrkowie ná oſtátek Lipcá: ále y w ten cżás nie mogł tego ná Slachćie Krol przewieść. Przeto poſpolite rußenie vchwalił/ tym ſpoſobem żeby iedny wići zá troie rázem były rozeſłáne: bo kiedyby iedny zá drugimi rozſyłáć przyßło/ tedyby to było cżáſu wźiało ná trzy mieśiące. bo nie godźiło ſie wići po wićiach wyprawowáć prędzey tylko we cżtery Niedźiele. A wßákże nieſporo przedśie náßym było ſie gotowáć/ podobno ná to ſie ſpußcżáli/ że przychodźiły nowiny od ſłużebnych Krzyżakow/ Iż ieśliżeby im Krol chćiał dáć pieniądze/ tedy mu ſpußcżą zamek Malbork/ y drugie zamki. Przeto w tey rzecży byli poſłami do Prus/ Jan Biſkup Włocłáwſki/ Jan Rytwieńſki Stároſtá Sendomirſki. Ale ſie ießcże námyślali zwłaßcżá Niemcy/ ktorym że ſie było troche tym cżáſem poßcżęśćiło gdy wźieli Knypowie miáſteczko y zamek/ nád rzeką Przegolą/ ktorego długo dobywáli/ odmienili záśie ſwoy vmyſł. Cżego gdy ſie Krol dowiedźiał/ ſmućien był z tego bárzo/ y obawiáiąc ſie áby drugie miáſtá do nich nie przyſtáły/ iáko było ſłyßeć o Toruniu y o Gdáńſku/ rußył ſie pod Jeśień ze wßyſtkimi do Prus. W ten cżás też Niemcy oblegli byli Frydland/ ná ktorym był Czech Skubelá/ ktory Niemcom rządnie dobił. ábowiem dał im pokoy áż ſie bliſko podßáńcowáli/ á w ten cżás puśćił ſtrzelbe y źiemną ábo dolną y zwierzchnią/ y pobił ich bárzo wiele/ á drugie gonił dáleko biiąc/ y poimał ich ſto/ á do piąći ſet vbił. Piße Długoß iż też w ten cżás leniwo ſobie y niedbále pocżynáli náßy/ bo ſie nie rychło drudzy ziezdżáli: á owi záśie co wprzod iecháli bráli ták wiele ſobie żywnośći ktorey przeieść nie mogli/ áż gdy ſie z noclegu rußyli tedy popálili ono wßyſtko: á Kśiężey nawiętße ßkody dźiałáli/ tákże w dobrách Krolewſkich. Krol przed nimi wprzod przyiechał do Brześćia/ á tám drudzy do niego przyiecháli/ rádźić ſkądby ſłużebnym Krzyżackim zápłáćić. Ale gdy inßey rády nie było/ rádźili drudzy pobráć z kośćiołow ſrebro y złoto ná to. Ná co iuż był zezwolił Arcybiſkup Gnieznieńſki/ y Biſkup Kuiáwſki/ y Płocki: względem cżego ßeść tyśiecy złotych z tych trzech Dyoceziy wnetże złożyli/ niechcąc áby kośćielnych rzecży rußono: á Krákowſki Biſkup Strzepcżyńſki niechćiał nic poſtąpić/ áni ná to przyzwolić. Gdy ſie tedy Krol przepráwił przez Wiſłe v Torunia po mośćie ná łodźiách/ przyiechał do niego Márgrábiá Brándeburſki od Pruſkiego Miſtrzá (ktoremu kwoli ſtáwił pięć ſet Ráytárow) pod Námiot/ chcąc Królá zwlec od tey woyny/ y proßąc áby ſie nań dał w tey mierze. A gdy Krol tego niechćiał vcżynić/ prośił áby oſoby pewne ná to obrał/ y ná mieyſce pewne poſłał/ ktorzyby tráktowáli o pokoiu/ recżąc mu zá Pruſkiego Miſtrzá że mu tákie Condycye ſam poda ná ktorych on ſłußnie będźie mogł przeſtáć. ná co przyzwolił Krol. Ziecháli ſie tedy do Kośćielcá ná cżás náznacżony:

*Rußenie poſpolite powtore do Prus.*
*Jedne wići zá troie.*
*Knypowie wźieli Krzyżacy.*
*V Frydlándu ſtrácili ßturm.*
*Srebro kośćielne Duchowni odkupili.*
*Márgrábiá tráktuie z Krolem o pokoy.*

gdzie z ſtrony Krolewſkiey ći byli poſtámi/ Jan Biſkup Włocłáwſki/ Jan Tęczyńſki Krákowſki/ Piotr Oporowſki Lęczycki/ Woiewodowie/ y Hinká z Rogowá/ Herbu Działoßa Káßtellan Sierádzki. ále wiecey tám ná śmiech przyiecháli niż ná zgode: bo chćieli Krzyżacy áby im Polacy vſtapili ze wßytkich Prus/ máiac iuż cześć wielka Chełmieńſkiey ziemie/ á Pomorſka wßyſtke w mocy. Przeto Polſcy Poſłowie łáiáli Frydrychowi Márgrábi/ powiedáiac/ że ich tám niemiał ná co wodźić. Potym obiecował od Krzyżakow wroćić Krolowi Chełmieńſka y Michołowſka ziemie/ y zápłáćić vtráty: ále o tym y mowić z nim niechćieli. odiecháli precż. á woyſko też tym czáſem Polſkie przyćiagneło do Láßyná/ y támże leża miało kedy pierwey Máli Polacy leżeli. Potym miaſteczko oblegli: ktore iużby ſie im było poddáło/ ále w tym cztery ſtá Krzyżakow przekrádło ſie przez woyſko/ gdyż miedzy náßymi rzadu żadnego áni ſtráżey nie było/ y wßedwßy do miaſtá obronili go náßym/ ták iż go nie dobywßy odćiagneli precż przed głodem/ bo iuż to miesiacá Liſtopádá było. gdźie koni odeßło im przynamniey czwarta cześć. czemu byli rádźi nietylko Krzyżacy/ ále y ći co ſtrone Krolewſka dźierżeli: ábowiem im wielkie ßkody działáli.

Náßy pod Láßynem.

Gdy ſie to ták działo w Prusiech/ rozboycy przy gránicach Slaſkich zbiiáli wßedźie w Polßce/ zwłaßcza Káwká y Jan Swieborowſki Polacy/ á Jurek Stoß Moráwiec: z tey przyczyny/ iż im było nie zápłácono ſłużby w Prusiech: czego ſie mśćić do gárdłá ſwego ſprzysiegli nád Polaki. do ktorych nágárneło ſie było wiele łotroſtwá innego. Woiowáli naprzod około Olkußá y Sławkowá/ gdźie wźieli przez ośmdźieśiat koni co w kole biegáły/ y Sławkow ſpalili. Potym drapieżyli w Wieluńſkiey źiemi/ y Kempno wźieli/ vbrawßy ſie iáko chłopi ze wśi/ ktorzy przyßli wrzeczy z czynßy do Páná/ y pußczono ie dobrowolnie/ á oni pochwyćiwßy Wierzbiete Páná tego zamku poſłáli go do Moráwy: ále potym Wieluńſka ſláchtá oblegwßy Kempno/ ktorym też był przyſłał Arcybiſkup Gnieznieńſki y Biſkup Poznáńſki ná pomoc dwor ſwoy/ ták długo go dobywáli áż ſie oni łotrowie muśieli poddáć/ gárdłá ſwe ſobie wymowiwßy wcale. Tego czáſu też Xiaże Mázowieckie Władyſław vmárło/ zoſtáwiwßy dwu ſynow/ Semowitá y Władyſłáwá/ ktorzy że ießcże máli byli: Páwel Giżycki Biſkup Płocki był ich opiekunem.

Rozboie przy gránicach Slaſkich.

Wierzbietá poiman.

Wieluniánie dobyli Kempná.

Władyſław Xiaże Mázowieckie vmárł.

Krol puśćiwßy ſláchte do domu ſam pozoſtał w Grudźiadzu z Pány/ rádzac około woyny z Krzyżaki. A iż ſie ná to wßyſcy zgadzáli/ że lepßy ieſt żolnierz pieniężny/ á niżli to poſpolite rußenie/ ktore pożytku żadnego nie czyni/ ále owßem ßkode: przeto o pieniadzách byłá rádá gdźie ich doſtáć. Rádźili tedy niektorzy/ áby Pobor po 12. großy z łanu vſtáwić z Slacheckich dobr/ á z Kśieżych y Krolewſkich połowica wiecey: do tego żeby Kśieża połowice ſwych czynßow dáli. ná co tám ſie iuż wßyſcy byli zgodźili/ y obwołano to było w Krákowie/ y wßedźie: wßákże záś kśieża niechćieli ná to pozwolić. Przeto Krol Seym ſłożył w Piotrkowie/ ſkoro ná pocżatku roku Páńſkiego 1456/ ná ktorym nic z tego wßyſtkiego nie było: ábowiem Kśieża nie chćieli żadna miára ná to przyzwolić. Przeto záśie poſpolite rußenie do Prus było vchwalone ſkoro po Swiatkách: wßákże nie doßło/ prze wielki głod ktory ná ten czás był/ y powodźi wielkie. A też iuż nie bárzo było tego trzebá/ ábowiem ći ktorym to zlecono iuż ſie byli zgodźili z Zołnierzmi Pruſkiego Miſtrzá/ około tych zamkow ktore trzymáli/ że ie mieli puśćić wßyſtkie Krolowi/ gdyby im zápłácono to co im zádźierżano. á przyßło wßyſtkiey ſummy dáć czterykroć ſto tyśiecy złotych y śiedmdźieśiat y ßeść tyśiecy złotych: ktorey ſummy połowice chćieli zápłáćić ſámi Pruſowie/ áby tym predzey koniec mieli.

Seym w Piotrkowie.

Roku 1456.

A przetoß

A przetosz Krol tám záraz do Prus bieżał/ y postánowiwszy wszystko wedle potrzeby/ złożył Seym záśie w Piotrkowie: ná ktorym rádźili skadby pieniądze wźiać/ bo summá wielka byłá. Rádźili tedy/ áby Krol ze wszytkim duchowieństwem y Slachtą dał połowice czynszow swych ná to: á osobno z osob swych káżdy áby płácił. Mieszczánie záśie żeby sie szácowáli wszyscy/ y po dwu groszu od grzywny z máietnośći swey dáli. Kmiećie wszyscy żeby po groszu od káżdey głowy w domu pogłownego płácili. A slácheic káżdy co kmieći nie miał á swym pługiem orał po pułgrzywniu. A wszákże z tego ná ten czás nic nie było: ábowiem wźieli to sobie Wielcy Polacy ná swoy Seymik Generálny do Kołá/ á Máli do Korczyná: gdźie dopiero to Pogłowne concludowáli/ y Poborce ná to obráli. Jest to Pogłowne spisáne w Státućie. Duchowni wźieli też to byli sobie ná swoy Synod: wszákże y ći postąpili co ná nie przyszło/ y snadź iescze wiecey. Ale gdy przedśie summá nie wystárczáłá/ nápierał sie iescze Krol srebrá kośćielnego z zamku Krákowskiego/ ktorego Biskup Krákowski Strzepczyński niechćiał mu pozwolić: ále miásto tego piąći tyśiecy złotych z Kápitułą swą v Kupcow pożyczywszy dał Krolowi.

*Seym w Piotrkowie.*

*Pogłowne.*

Litwá też tego czásu chćiáłá koniecznie mocą Podola dochodźić: á to mieli z Krzyżakow/ ktorzy im obiecáli tego dopomagáć: y przeto z tego Seymu Piotrkowskiego byli tám postáni niektorzy/ coby zamki dobrze opátrzyli: bo surowie dosyć Litwá ná ten czás przez Posły swe wskazáłá do Krolá/ przypominájąc mu przyśiegę ktorą im vczynił gdy miał ná Krolestwo Polskie iechać/ ktorey gdźieby nie dźierżał zá Páná go sobie mieć niechćieli.

*Litwá chćiáłá Podole wziąć.*

Wołoszy też nie mieli temi czásy pokoiá przed Turki/ y przyszło ná to iż Piotr Woiewodá Wołoski/ ktory nástał po Alexándrze/ przyśiągwszy pierwey Krolowi przed Posłem iego Andrzeiem Odrowążem Woiewodą Ruskim/ poddał sie Máchometowi Cesárzowi Tureckiemu/ y dwá tyśiącá czerwonych złotych trybutu mu postąpił. A nászy przed trudnośćiámi w Prusiech nie mogli ich rátowáć.

*Piotr Woiewodá Wołoski poddał sie Turkowi.*

Tegoż czásu Krzyżacy wźieli Brátian zameczek mocny w Chełmieńskiey źiemi/ przez zdrádę tych co ná nim byli/ w niebytnośći Treski Stárosty támtecznego. y o Brodnicę sie kuśili nocą/ ále odpędzeni z szkodą swoią.

*Brátian Krzyżacy wźieli.*

W Toruniu też powstáło było pospolstwo ná Rádę/ podobno o te krzywdy ktore im nászy dźiáłáli: y przetosz wźiawszy im klucze z reku/ chćieli otworzyć Krzyżakom. Czego gdy sie dowiedźieli Gdańszczánie/ dáli wnetże znáć nászym służebnym co byli po zamkach/ ktorzy tám przybieżawszy/ zábiegli temu wczás/ y poimáli ich dwie śćie z pospolstwá/ á co winnieyszych śiedmdźieśiąt dáli śćiąć.

*Tumult w Toruniu.*

W Krákowie też dwu Kápłanow/ á snadź Kánonikow Krákowskich/ dáli śćiąć Ráyce/ Turskiego y Gnoieńskiego/ obwiniwszy ie we złodźieystwie. Potym záklęto Kráków: y ták długo w klątwie byli/ áż dáli zá nie trzy stá złotych. ále to snadź vczynili Ráyce z wolą Krolewską.

*Kápłany w Krákowie śćinano.*

Tegoż roku vrodźiłá Krolowa Elżbietá Krolowi syná Włádysłáwá/ Krolá Węgierskiego y Czeskiego/ dniá 1. Márcá/ ktorego Krol z sobą wźiawszy iechał do Litwy. co vczynił nád wolą y prośbę Pánow Polskich/ ktorzy go prośili o to pilnie/ áby nie odieżdżał/ ażby był Prus dokonał: ále że mu też było do Litwy pilno/ muśiał tám iecháć: ábowiem Litwá/ rozgniewawszy sie nań o to iż im Polacy Podolá dáć niechćieli/ chćiáłá sobie koniecznie zá Xiążę obráć Symoná Olelkowicá Kijowskie Xiążę/ przodká Xiążąt Słuckich. A tego byli powodem Gastold Swiekier iego/ Georg Ostrowskie Xiążę/ y Alexánder Jurgiewic niciáki/ ktorego Krol z nędze wyiąwszy Pánem vczynił: ále

*Władysław sie vrodźił.*

*Rozruch w Litwie*

Monwid z przyiaćielmi drugimi trzymał Krolewſką ſtronę. Lecż temu wſzyſtkiemu Krol przyiechawſzy wcżas zábieżał ná Seymie w Wilnie/gdźie ná winnieyſzym ſie Gaſtold nálazł/ y ten ſam tylko z ták zuchwáłym poſelſtwem ſtał do Krolá/á inſzy wſzyſcy niechćieli ſie do tego znáć: á wſzákże go Krol o to nie karał/boiąc ſie iákiego rozruchu.

W Gdáńſku ſie też tego cżáſu ſtáło zámieſzánie wielkie/ á to przez iednego Márćiná Rogę/ktory trzymał ſtronę Krzyżakow: z tey przycżyny/iż ſłużebni zápalili byli przedmieśćie: á iż też Krol iákoby nie dbał nic o Pruſy/ odiechał do Litwy. A ták zrzućiwſzy ſtárą Rádę/nową wybráli. Co gdy vſłyſzał Vlrykus Czerwonká Hetman ná Málborku/iechał do Gdáńſká/y rozwodźił im te rzecży/ mowiąc: Iż komuśćie raz przyśięgáli/ godźi ſie iuż wam ſwą przyśięgę trzymáć. Krol iż odiecháć muśiał z pilney potrzeby ſwey/ záśie będźie prędko z ludem więtſzym niż pierwey/ á o was rádźić będźie: pod ktorym dáleko teraz więtſzych śwyebod záżywaćie y lepiey ſie maćie á niż pod Krzyżáki/y nie maćie krzywdy żadney dla niego. Przeto nie daycie ſie nikomu vwodźić ná ſtronę. A ták vſpokoiwſzy te burdy we Gdáńſku/ piſał do Wielkiey Polſki y do Krolá/w iákiey nieprzeſpiecżnośći odiecháli Pruſkiey ziemie/iákie burzki były w Gdáńſku/ktore on záledwie vſpokoił. Bo iuż ná ten cżás przychylny był Krolowi Czerwonká/ktory Málbork miał mu co y raz podáć/tylko pieniędzy cżekał. Poſłáli tedy Wielcy Polacy Woiewodę Brzeſkiego/ poſłáli y Gdáńſzcżánie do Krolá do Litwy/ áby bez omieſzkánia przyiechał/ dla tych burd ktore ſie dźiały w Pruśiech: bo przedśię Márćin Rogá niechćiał bydź ſpokoiem. y przetoſz poſłáli tám z ludem Iáná Cżárnkowſkiego Káſztellaná Gnieznieńſkiego/z Káſztellanem Káliſkim/ktorzyby Biſkupowi Kuiáwſkiemu ná ten cżás Gubernatorowi Pruſkiemu byli ku pomocy. Gdy tedy przed nimi inſtigowáłá ſtára Rádá ná tego Márćiná Rogę/ dáli go śćiąć: zácżym dopiero był pokoy: y ſtára Rádá byłá przywrocona ná ſwe mieyſce.

*Tumult we Gdáńſku.*

*Vlryk Czerwonká ſpráwcá Krolewſki.*

*Poſłowie do Krolá do Litwy.*

*Rogá śćięt.*

Tegoż cżáſu Kometá byłá cáły mieśiąc. A w ten cżás Turki poráźił pod Biłágrodem Boſeńſkim Ian Huniád z Kápiſtranem Mnichem/ ktory miał ludźi z Polſki ſześć ſet/ y bárzo dobrze tám ſobie pocżynáli. Tám y Máchomet ránion/ iż ledwo vćiekł. Rychło potym pomárli obádwá y Huniád y Kápiſtran/ á po śmierći tego to Iáná Huniádá/ drugiego roku to ieſt 1457/ ſyná iego Ládyſłáwá Krol Węgierſki Ládyſław dał śćiąć/ o to iż zábił Vlryká Grábię wuiá Krolewſkiego. á Mátyaſzá brátá iego do Wiedniá dowieźiono/ y wſádzon do więźienia. Iednák mátká ich chćiáłá ſie mśćić/y iuż byłá zebráłá lud niemáły Słowákow y Turkow przećiw Krolowi: ále rychło iákos w tym Krol Ládyſław vmárł. Piſzą niektorzy/iż Krolá tego Węgierſkiego Podebráńſki dał otruć/ dla Kroleſtwá Czeſkiego/ ktore otrzymał od Czechow/ iż z nimi trzymał wiárę Huſowę. A przyſzło to było Kroleſtwo práwem przyrodzonym ná dwie śieſtrze/ żonę Káźimirzá Krolá Polſkiego/ á ná Gwilelmá/ktory drugą śioſtrę ſtárſzą miał/ Száſkie Xiążę. Károlus też Frácuſki Krol przez Poſły ſwoie mienił ſie do tych Kroleſtw bliſkość mieć. Ale Ierzyk POdebráńſki Czech Czeſkie otrzymał/ á Mátyaſzá Węgrzy obráli/ zwłaſzcżá Michał Zylági wuy iego/ ktory we dwudźieſtu tyśiecy zbroynego ludu przyiechał ná Seym/ iáko piſze Bonfinus. A iż był ná ten cżás Mátiaſz v Podebráńſkiego w więźieniu/wykupili go Węgrowie piąćiadźieśiąt tyśiecy złotych cżerwonych. ktoremu też Podebráńſki corkę ſwoię dał w małżeńſki ſtan/ y przyiaźń z ſobą wźięli: ále nie długo iey było miedzy nimi. Piſze náſz Długoſz iż Károlus Krol Fráncuſki nie ſobie żądał tych Kroleſtw/ ále Władyſłáwowi ſtárſzemu ſynowi Krolá Polſkiego/ktoremu obiecował dáć corkę

*Cometá.*

*Turcy porázeni pod Biłágrodem.*

*Podebráńſki Czeſkim Krolem.*

*Mátyaſz Krolem Węgierſkim.*

ſwoie z dobrym poſągiem/ te ktora iuż był poślubił Krolowi niebosczykowi Ladyſławowi Węgierſkiemu. Tegoż roku był wielki mor w Węgrzech/ ktory też y Polſkę ſtamtąd nawiedził.

Roku 1457.
Seym w Piotrkowie.
Seym w Kole.
Rußenie Wielkiey Polſki potrzećikroć do Prus.
Karzeł Krol Szwecki.

Lata Pańſk. 1457. Krol Kazimirz przyiechał z Litwy na Wioſnę ſkoro do Piotrkowa na Seym/ potym do Koła do Wielkiey Polſki. tam radźili około Pruſkiey ziemie/ co z nią czynić/ gdyż pieniędzy Krol niemiał w ſkarbie płáćić ſłużebnym. Rußywßy tedy Wielką Polſkę/ vprośił to v Slachty/ aby w ſwą obronę wźięli te zamki w Pomorſkiey źiemi/ Słuchow/ Swiećie/ y Tucholę. A ſam ſie do Gdańſka obroćił/ gdźie w ßeśći tyśiecy ludźi wiechał. Tamże przećiwko iemu wyßedł też był pießo Karzeł Szwecki Krol/ ktory tam był zbieżał/ będąc wypędzony od ſwych: do ktorego Krol zśiadł z koniá y przywitał/ á potym mu koniá drugiego kazawßy dáć iechali z ſobą. Tamże do Gdańſka przyiechał Vlryk Czerwonká do Krolá/ z ſtrony zapłaty żołnierzom Miſtrza Pruſkiego: ktorych pieniędzy że ſie mu na czás vmowiony nie dáło/ vczynili byli żołnierze tumult na Málborku w niebytnośći Czerwonki. Przetoß Czerwonká wźiąwßy część pieniędzy od Krolá bieżał tám/ aby ie vſpokoił: á oſtátek tám Krol poſłał przez Andrzeiá Tęczyńſkiego/ Janá Czárnkowſkiego/ Janá Długoßá/ Sćiborá Bayzená/ y Rayce Gdańſkie: ktorzy (gdy vſtąpili żołnierze Pruſkiego Miſtrzá z zamku) weßli ná Málbork: gdźie byłá wyliczona ſummá ták wielka żołnierzom wßyſtkim/ iáko cztery ſtá śiedmdźieśiat y ßość tyśiecy złotych: á w piąćdźieśiat y w ßeśći tyśiecy złotych/ ktore mu był ießcze Krol zoſtał/ záſtáwił mu Gniew/ Swiećie/ Gołąb/ Prusmark/ y Kowalow. Przyiechał tedy Krol zátym ze Gdańſká do Málborku y z Pány Polſkimi/ láta iáko wyżßey ſtoi/ we Srzodę Swiąteczną: zá czym wźiął wwiązánie we wßytkę Żuławę y Tczow/ á lud ſłużebny Miſtrzá Pruſkiego kazał prowádźić do gránic Polſkich/ Andrzeiowi Tęczyńſkiemu/ y Jarándźie Brudzowſkiemu. A Miſtrzá ſámego z Kommendory ná Krolewiec: ktory płakał gdy wychodźił z zamku iákby go zábiiał. Dáli ná ten czás Gdańßczánie nad pierwßą ſummę z dobrey woley ſwey trzydźieśći tyśiecy złotych czerwonych/ ktorymi pieniądzmi bárzo byli Krolowi dogodźili. Tákże Krol obaczywßy wierność y życzliwość ku ſobie Czerwonki/ polećił mu Málbork zámek/ á ſam do Bydgoßczey odiechał. Oblegli też naßy Wielcy Polánie ná ten czás Nowe nad Wisłą/ y iuż obegnáńcy chćieli ſie poddáć/ bo niemieli co ieść: ále Jan Kotfic/ będąc przenáiet od nich/ námowił naße/ áby odſtąpili od oblężenia: ktorych prośił Prándotá Lubießowſki Hetman y dla Bogá/ áby ſie nie rußáli áż zá roſkazániem Krolewſkim/ lecz nie chćieli go w tym ſłucháć/ y poiecháli precz. przetoß Krol kazał śćiąć Kotficá. W tychże dniách vczynili wyćieczkę Krzyżacy z Dźiáłdowá zamku ná Dobrzyńſką źiemię/ y wielkie ßkody poczynili: było ich w liczbie do ośmi ſet wßyſtkich. zebráło ſie naßych ná nie do czterech ſet/ ále ie Krzyżacy pogromili. Sypelbin też oblegli byli Krzyżacy/ ná ktore naßy vczynili byli wyćieczkę: ále naße ſpárli. Potym Pruſki Miſtrz z ſwymi Kontory myślił o tym/ iákoby Málborku záśie mogł doſtáć: bo miał ießcze niektore w miáſteczku y w zamku przy Czerwonce/ co mu tego życzyli táiemnie. A ták máiąc z nimi porozumienie Bernat Szumberg Czech w nocy przyiecháwßy do miáſteczká/ puśćili go mießczánie z ludźmi zbroynymi/ pobili tám Krolewſkie ſłużebne po goſpodách roſtyráne/ drudzy ná zamek zvćiekáli/ po ktorych ſie puśćili Niemcy/ chcąc zamek vbieżeć/ ále ie Czerwonká odpędźił/ z wierzchu kámieńmi ná nie bijąc y ſtrzeláiąc. A w ten czás moſt był z miáſtá do zamku: ále go od tego czáſu zátrácono. Gdy było we dnie puśćili do miáſteczká rozmáita ſtrzelbę z zamku/ ták iż ſie żadny z domu nieśmiał

Krol Málbork kupił.
Czerwonká ná Málborku.
Kotfic śćięt.
Naßy pogromieni.
Szumberk Málbork miáſteczko wźiął.

vkázáć/ iednák wyśiekwszy śćiány z domu do domow wszedźie do śiebie przechodźili. A boiąc sie wyćieczki iákiey ná śie z zamku/ okopáli miásteczko w koło/ y wał od zamku vsuli/ ktorego dokończywszy przepráwili sie przez Nogáte/ y Zuláwe woiowáli. A w tym Lubieszowski przyiechał ze Gdáńská wodą ná pomoc Málborkowi/ zebráwszy troche tych ludźi co sie byli rospierzchneli z Málborku/ y z nimi wyśiadł ná land: lecz gdy ich máło było/ chćieli ná zad do łodźi: ktorym Lubieszowski z gołym mieczem zástąpiwszy/ powiedźiał: że tákiego káżdego zá nieprzyiaćielá mieć będźie/ ktoryby tám z nim ostáć niechćiał. Przeto wnet kazał rozbić namioty y okop vczynił/ áby ták od wielkośći nie był ogárnion/ á z okopu prosto bitwę dáć chćiał. Szumberg obaczywszy iż ich máło vderzył ná nie ná oboz: podkáli sie dobrze z obu stron/ y iuż vstępowáli Krzyżacy názad nászym/ ále záś popráwiwszy sie iáko znowu bili sie z nászymi/ áż tego było blisko wieczorá. W tym cztery stá koni zbroynych z Stárográdá przypádło ná rátunek nászym/ y wnet rosproszyli Niemce/ że iedni do Nitichu á drudzy do Málborká vćiekli. gdźie zginęło wszystkich do ośmdźieśiat: á Szumberg ránny ledwie vćiekł. A wszákże zebráwszy sie znowu wźiął Chełmno miásto/ przez zdrádę iednego Czechá/ ktory sie tám był ożenił. Giláwę też Krzyżacy wźieli/ gdy służebni ná picowánie ieźdźili. Czego gdy sie Krol dowiedźiał/ postánowił ták z Wielkimi Polaki/ áby miásto pospolitego ruszenia ze stá grzywien gołych czynszow iednego kopienniká wyprawili: á osobno miásteczká piechotę áby wypráwowáły. Zebráło sie tedy wszystkich sześć tyśiecy/ ták iezdnych iáko pieszych/ y przyszli pod Málbork. nád ktoremi był przełożony Sćibor Chełmski Stárostá Wielkiey Polski. Przyłączyli sie do nich Gdáńszczánie y Elbieżánie/ ktorzy bronili Zuláwy/ y do miásteczká Málborku nie dopuśćili żywnośći. Tákże leżeli nászy około tego miásteczká czterzy miesiące/ chcąc ie głodem wymorzyć: ále trudno było/ bo sie wszyscy dobrze opátrzyli. Strzelano też do nich z zamku/ ále co tylko kośćioł tłuczono/ á onym nic nie było.

Lubieszowski.

Szumberg poráżon.

Szumberg wźiął Chełmno.

Giláwá wźiętá.

Wypráwá Wielkich Polakow pod Málbork.

W Krákowskiey też źiemi było ná ten czás rozruchow dosyć: ábowiem Káwká y Jan Swieborowski zebráwszy bárzo wiele łotrostwá do śiebie/ gorę ktorą zowią Zebrácza blisko Oświećimiá ośiedli/ y stámtąd okolicę wszystkę woiowáli: do ktorych codźień to jeszcze więcey łotrostwá przybywáło. á międzi innymi y Jan Xiążę Oświećimskie do nich sie przyłączył/ áby záśię Oświećimiá iáko dostał. iákoż blisko tego było: ábowiem gdy Jan Synowiec Podstárośći Oświećimski poimał ośmi tych łotrow y wsádźił do wieże ná dno/ á powrozá tego ktorym ie tám spuszczano zábaczono odiąć/ tedy to łotrostwo w nocy wylázło záśię po onym powrożie z wieże/ y opánowawszy onę wieżę/ poczęli sie w niey kámieńmi bronić. Czego dowiedźiawszy sie Jan X. Oświećimskie/ szedł im co prędzey ná rátunek. Przeto Podstárośći niewiedząc iáko ináczey/ zgodźił sie z onymi łotry niż Xiążę przyszło/ y wroćiwszy im konie ich y broni/ y dwie śćie czerwonych złotych dárowawszy/ puśćił precz. ktore záś Kátárzyná Włodkowa Skrzyńska tráfiwszy w drodze obłupiłá y pobiłá. Zá czym też Jan Xiążę Oświećimskie dawszy Oświećimiowi pokoy/ wespołek y z innym łotrostwem/ drugą gorę ktorą zowią Wapienna blisko Dopczyc opánowáli/ y miásteczko Myślimice osádźili: przećiwko ktorym wszystkim Slachtá Máłopolska zá listy Krolewskimi pod Jeśień sie ruszyli: ktorzy oblegwszy Myślimice dobywáli ich iákoby też niedobywáiąc/ ktorych snádnieby byli mogli iuż dobyć by był rząd y spráwá dobra miedzy nimi/ bo było ich zmie/ gdyż iáko Wapowski pisze było wszystkich do sześćidźieśiąt tyśiecy: gdźie iuż táki gwałt był obegnáńcom/ że y kámieni im niesstawáło ćiskáiąc ná násze/ áż kijmi

Woyná z zboycy.

Gorá Zebrácza.

Gorá Wapienna.

Ruszenie Máłych Polakow pod Myślimice.

y ládá czym ćiskáli. A w tym ktoś vczynił rozruch wielki/ záwołáwßy/ do do-
mu/ ták iż wßyscy ieli wołáć/ do domu/ do domu. y poiecháli precż/ onych ło-
trow nie dobywßy. gdźie przez czterdźieśći ślachćicow zginęło v ßturmu/ á do-
ſtá było rannych. Potym gdy odiecháli/ Jan Xiąże Oświećimſkie wyćiekw-
ßy ſtámtąd Kłobucko wyłupił y ſpalił. Dla czego náßy inßą drogę ſobie do
obrony przećiw tym łotrom wynáleźli/ to ieſt żeby Zołnierzá pieniężnego mie-
li/ ktorym z Zup ſolnych poſtąpili płácą/ niedokłádáiąc ſie w tym Krolá/ ká-
żdemu z nich po 12. großy ná tydźień: y leżeli iedni z Janem Czyżowſkim Ká-
ßtellánem Krákowſkim w Skáwinie/ á drudzy z Janem Tęczyńſkim Woie-
wodą Krákowſkim w Olkußu/ drudzy z Przedborzem Koniecpolſkim Káß-
tellánem Sendomirſkim w Lelowie.

Tátárowie w Ruśi.

Tego też czáſu Tátárowie czynili ßkody w Ruśi. przećiwko ktorym ze-
bráli ſie Ruſnacy/ Bártłomiey Buczácki Stároſtá Podolſki/ z Janem Láß-
czem Podkomorzym: y poſtrzegli ich pierwey: ktorych były dwá vſce/ w ied-
nym więtßym był motłoch/ á w drugim choć mnieyßym ludźie przedni Ko-
monicy. rozumieiąc tedy náßy że tám więtßa moc byłá gdźie ich więcey/ vde-
rzyli ná nie mocą/ y poráźili łátwie. Vſłyßawßy to drudzy poſtrzegli ſie/ y ſtá-
neli pogotowiu w ſpráwie. A gdy był dźień/ náßy lekce ie ſobie ważąc dáli im

Bitwá z Tátáry ſpolna.

bitwę: y poczęło ſie náßym nie źle z przodku wodźić/ bo ich byli iuż zámießáli:
ále záśie ſpráwiwßy ſie znowu (áno iuż ich było nieſtawáć iáko Láßcz rádźił)
dáli im bitwę/ y ogárnawßy w koło náße/ zwłaßczá gdy ich máło było/ zbili:
gdźie y Buczácki y Láßcz bijąc ſie mężnie gárdłá dáli.

Seym w Piotrkowie.

Potym Krol z Prus przyiechał do Piotrkowá ná Seym/ ktory złożył ná
dźień 24. Liſtopádá. A wßákże że tám máło było Pánow/ nie poſtánowiw-
ßy nic roziecháli ſie precż. y przetoß Seymiki były w Kole y w Korczynie/ ná

Seym w Kole y w Korczynie.

Pobor.

ktorych pobor po 12. großy z łanu poſtąpili/ ná zapłátę Zołnierzom Pruſkim.
A iż iuż był ſtáry bárzo Jan Czyżowſki Stároſtá Krákowſki/ ták iż ſie niemogł
zboycom ognáć/ Mikołáiowi Pieniążkowi Herbu Odrowąż dano Stároſtwo
Krákowſkie/ opátrzywßy go ießcze więtßym dochodem: áby to łotroſtwo
ktorego było doſyć/ mogł pohámowáć. więc też y tym niektorym popłácono
ktorym było winno zá ſłużbę. záczym ſwe zámeczki/ z ktorych złośći ludźiom
wyrządzáli y zbijáli/ podáli Krolowi/ á Krol ie zburzyć kazał: y Oświećimſki
kray oſádźił/ áby od tych zboycow wolni byli. Potym z Krolową do Litwy
iechał.

Roku 1458.

Seym w Piotrkowie.

Látá Páńſkiego 1458. przyiechał Krol z Litwy ná Seym do Piotrko-
wá: gdźie záśie poſpolite rußenie vchwalili do Prus. W ten czás Jſkrá przy-

Jſkrá przyiechał do Krolá.

iechał z Węgier do Krolá/ vpominaiąc go áby Kroleſtwo Węgierſkie wźiął
práwem przyrodzonym po żenie/ á niedopußczał go Mátyaßowi trzymáć: o-
biecuiąc mu do tego pomagáć. Bo ießcze Jſkrá miał kilká zámkow w Wę-
grzech pod ſwą mocą: drugie mu Mátyaß wydárł. A gdy mu ſie Krol wymá-
wiał trudnośćiámi Pruſkimi ktore miał w ten czás/ ſtárał ſie Jſkrá iákoby
Krolá ziednał z Krzyżaki/ máiąc nádźieię w ſwoich powinowátych Czechach/
ktorzy w ten czás pieniądze bráli v Pruſkiego Miſtrzá: ále tego nie mogł do-
wieść/ bo ſie ná wielkie rzeczy bráli Krzyżacy/ iż ſie im trochę poßcześćiło.

Rußenie poſpolite do Prus czwarty kroć.

Krol tedy kazał ſie ſwoim śćiągnąć do Gniewkowá/ potym przez Wiſłę prze-
práwiwßy ſie po mośćie ná łodźiach/ położyli ſie przed Pępowem: bo wźięli by-
li Krzyżacy Pępow przez zdrádę przedtym/ ſkąd ßkody czynili około Toruniá.
Gdy tedy náßy rádźili iáko tego zámku Pępowſkiego dobyć/ áli oto wnet ſłu-
ßkowie/ kucharze/ máßtálerze/ woźnice/ chłopi ze wśi/ chłopiętá/ y inny po-
ſpolity lud/ nie opowiedźiawßy tego ſtárßym/ rzućili ſie do brány/ złamáli

forte/

forte/ y zwod ſpuśćili. záczym w zamku oſtał ſie rozruch wielki. W tym przyſzłá nowiná do woyſká/ iż náßy dobywáia zamku. Rzućili ſie tedy ſtrzaſkiem wßyſcy/ y dobyli go. A gdy ſie oblężeńcy dobrowolnie dawáli/ vczynił łáſkę nád nimi Piotr Sámotulſki Kaßtellan Poznáńſki/ ktory lud ſpráwował/ y puśćił ie z zamku wolno: gdźie tám máło o to gárdłá od poſpolſtwá niedał: bo zábili byli oblężeńcy Zbigniewá Jáworá Dobrzyckiego/ y Czechá ktory obozy toczył/ y kilká drugich dobrych mężow/ ktorzy przodkiem wpádli w zamek. A ießcze ſie ćiężey o to gniewáli/ iż im piwnic broniono/ tákież żywnośći: przetoß ná złość zápalili zamek/ gdźie wßyſtko pogorzáło/ y Száfárze Krolewſcy y Páńſcy co bronili żywnośći zgorzeli. A potym Krol kazał mury potłuc/ by zamku nieprzyiaćiel nie oprawił. Od Pepowá puśćili ſie náßy do Chełmu/ ktore miáſteczko acz ieſt wielkie y nie obronne/ á wßákże że tám było wiele ludźi/ dáli mu pokoy/ á do Málborku ſie rzućili. Zá ktoremi záraz wybieżał Szumberg z Chełmu/ chcac ich vprzedźić do Málborku: ále ſie obładził wnocy/ y tráfił ná náße/ przeto y ſam názad ledwie vćiekł: y vbiegł tegoż dniá 15. mil. Gdy przyßli náßy pod Málbork oblegli miáſteczko w koło/ ktore Krol kazał zrázu z dźiał tłuc ze wßech ſtron: wßákże gdy Iſkrá iał biegáć miedzy nimi á Krolem ſtáráiac ſie o pokoy/ nie ták go dobywáli pilno/ y ßło to w długą. Záczym przyßło do tákiego ogłodzenia woyſko/ leżac tám ták długo/ że im koni śiedm tyśiecy od głodu zdechło/ á náwet miedzy ſáme mor ſie rzućił/ y vmárło ich do ośmi ſet. Przetoß ślachtá hurmem przyßedwßy do namiotow Krolewſkich/ poczełá wołáć ná Krolá/ żeby ie do ßturmu puśćił/ ślubuiac mu dobyć tego ták lichego miáſteczká. Czego gdy Krol zá rádą niektorych Pánow zbraniał ſie vczynić/ nie mogłá ślachtá ináczey o tych Pániech rozumieć/ iedno że mieli iákieś ćiche porozumienie z nieprzyiaćielem. A ießcze ie obegnáńcy bárźiey drażnili/ wołáiac z miáſtá/ że to dobrze opieprzyli/ á ták żeby im dáli pokoy. Jákoż powiedano że widano niektorych Pánow ſługi/ á oni ſie tám wnocy przeieżdżáli: á miedzy inßemi ná Janá z Brzezia Podkánclerzego Krolewſkiego to ſie obáliło: przetoß ślachtá wßyſtká dobrze ſie nań nierzućiłá/ aż muśiał iecháć precz. w tymże źimá záßłá. Przetoß Krol muśiał z nimi wźiać ſtanie do dwudźieſtu mieśiecy: tym ſpoſobem/ żeby záraz po ośmi oſob z obu ſtron dáli/ ktorzyby ſie ziecháwßy do Chełmá ná tym záśiedli/ á ieśliby ſie nie zgodźili tedy ſie mieli dáć ná wyrok Albrychtowi Rákuſkiemu. á przez ten czás Iſkrá miał trzymáć miáſteczko w ſeqweſtrze ażby ſie zgodźili/ á potym ie dáć Krolowi: á ieśliby ſie nie zgodźili/ tedy ie záśię miał wroćić Krzyżakom. Wßákże y to do ſkutku nie przyßło/ abowiem ſie w tym náßy rußyli nád wolą Krolewſką do domu: do czego był powodem Jan Oſtrowicki Náßyan: y przetoß Krol muśiał ſie rußyć zá nimi/ gdy go ſámego odbiegli/ tego nie dokończywßy. Ni echał do Krák. do Krolowey/ ktora mu tym czáſem powiłá ſyná Kázimirzá: zoſtáwiwßy ná zamku Málborſkim Sćibora Chełmieńſkiego/ ná mieyſce Czerwonki. Dawáli mu Gdáńßczánie pieniadze ná cztery tyśiace ludźi by był Krol nie odieżdżał/ ále ſie kwápił do Krolowey. Támże do Krákowá przyiecháli do niego Poſłowie z Czech/ Woyćiech Koſtká/ y Boczek Bukłic/ od Krolá nowego Czeſkiego Jerzyká Podebráńſkiego/ proßac ſámśieckiego záchowánia z nim: obiecuiac ſpuśćić ſynowi iego ktoremu Czeſkie Kroleſtwo po śmierći ſwey/ iáko práwemu dźiedźicowi po mátce ich Elżbiećie śieſtrze niebośczyká Ládyſławá Krolá Czeſkiego y Węgierſkiego: ktore iż przyiał/ tedy nie ták z ſwey chući iáko że go do tego gwałtem przywiedli Czechowie to vczynił/ ſtrzegac tego áby kto obcy v nich nie pánował. Dał im Krol odpowiedź w te ſłowá: Zdawná ia tego prágnę ábym wiodł dobrą przy-

Pepow náßy wźieli.

Málbork náßy oblegli.

Kázimirz ſie vrodził.

Poſłowie od Krolá Czeſkiego.

Odpowiedź Poſłom Czeſkim.

iażn z Czechy/ y te chęć ktora ia mam przećiw im potrzebaby tego abym ia też
znał po nich. Lecz niewiem prze ktora przyczyne odkłádáia moie ſyny od ich bli-
ſkośći/ gdyż wiedza iż oni ſa włáſnymi dziedzicy ich po mátce ſwey: ále wßák te
krzywde ſkrommie ćierpimy do ſwego czáſu/ áż nas Pan Bog poćießy. Ieśli
mi ſie tedy Czechowie tákimi przyiaćiołmi okaża iákom im ia ieſt/ mniemam
iż ná tym nie vtráca. Krolá Ierzyká w tym nie winuie/ iż Kroleſtwo iáko o-
bywátel támteczny przyiał: Życzymy mu tego/ tym ſpoſobem żeby to ziśćił co
obiecuie. Rad był tákiey odpráwie Krol Ierzyk od Krolá Káżimirzá: bo też
miał z ſoba co czynić. y czuł to dobrze/ iż niektorzy Pánowie Czeſcy y Slężacy/
tákież y Myſnarze mieli powſtáć przećiw iemu o wiáre.

Roku 1459.
Seym w Piotrkowie.

Potym złożył Krol Káżimirz Seym w Piotrkowie mieśiacá Styczniá w
roku przyßłym/ to ieſt láta Páńſkiego 1459. ná ktorym rádzili iáko z Pruſy
poczynáć máia/ bo Iſkrá dał znáć Krolowi/ że Miſtrz Pruſki te mu condicye
podáie: Naprzod iżby mu chćiał dáć zá wßyſtkie vtráty ſto tyśiecy złotych/ y
dwie Chorągwi ludźi ku káżdey potrzebie iemu ſámemu y inym Krolom Pol-
ſkim/ y bydź poſłußny tey Korony y iego potomkom wiecznymi czáſy: co mo-
cno chćiał poprzyśiac ze wßyſtkim Conuentem ſwoim: á Krol miał im vſta-
pić ze wßyſtkich Prus. Ale ná to Poſłowie Pruſcy/ ktorzy ná ten czas od ślá-

Posłowie Pruſcy.

chty y od miaſt z Seymu Elbieſkiego byli poſłáni/ słowá rzec nie dáli: proßac
Krolá/ áby ná to nie przyzwalał/ á ich tym kátom w moc nie podawał/ y ſwym
potomkom nápotym trudnośći nie zádawał: gdyż oni Polakom nigdy wier-
ni nie beda/ áni z pokoiem vśieda pokiby ich do końcá nie wykorzenili. bo oni
do tego iednánia nie przyſtepuia z chęći ſwey Chrześćiáńſkiey iákoby byli po-
winni/ ále że widza iż mußa. A też nád nimiby ſie dopiero tego pomśćili że od
nich odſtáli/ y rozmáite mekiby im dopieroż zádawáli/ á gorzey niż ießcze pier-
wey z nimi ſie obchodźili. Do czego áby im kiedy nie przychodźiło/ zprzyśiegli
ſie ná tym Elbieſkim Seymie wßyſcy/ iż gdźieby ich Polacy opuśćili/ tedyby
im nielza iedno ſie bronić do oſtátniego großá/ nákoniec y gardł ſwych: wo-
lac ſnadź wßyſcy pomrzeć/ á niżli w tákiey niewoli bydź iáko pierwey. Widzac
tedy táka ſtátecznosć ich Senatorowie náßy/ powiedźieli iednoſtáynie wßy-
ſcy: Iż nie słußno nam bráćiey náßey przedáwáć zá pieniadze nikomu/ boby
to było z wielka háńba náßa: ále lepiey iuż nam dokonáć tych Krzyżakow/ y
z Prus precz wypedźić. Bo ieślibychmy ſie mieli łakomić ná te pieniadze ich
ktore nam poſtepuia/ tedy predko my w Prusiech możem zebráć tákowa ſum-
me/ á bez ßkody bráćiey ſwey/ y pewnieyßa nam to bedźie ániżlibychmy z reku
ich ießcze nie pewnych pátrzyć mieli: bobyſmy ſnadź przez tákie iednánie ſo-
bie niepokoy vczynili nápotym/ y ießcze ich ná śie pośilili. A ták lepiey dále-
ko iuż im odpoczynku nie dawßy coprędzey ich dokonywáć. y ná tym ſtánelo.
Záczym ſie wßyſcy dniá 13. iáko ſie Seym zácżał roziecháli. A Krol też z Kro-
lowa odiechał do Litwy: á ſtámtad záśie ſkoro ná Wioſne przyiechał do Wiel

Seym w Kole.
Wypráwá z Wielkiey Polſki do Prus.

kiey Polſki do Kolá ná Seym/ chcac kończyć te woyne. Gdźie że ſie poſpolite
rußenie nie podobáło Krolowi y onym ſámym/ przetoß ze ſtá grzywien czynßu
poſtápili trzech konnych/ iednego z kopija á dwu Strzelcow z kußámi/ iáko
ná on czás ieżdżono: á z miaſt piechote wypráwowano. Y woyſko było nie po-
dleyße: ktore Krol poſłał ná pomoc ſwym do Prus. A Máli Polacy ziechá-
wßy ſie do Korczyná/ nic nie poſtápili: chcac tego po Krolu/ áby práwá ich
pierwey náprawił á nimby o obronie co namniey mowić mieli. Y przetoß ie

Máli POlacy zá nieprzyiaćioły oſádzeni.

Krol zá nieprzyaćioły oyczyzny á nieposłußne poddáne oſádził: zwłaßczá te
ktorzy tego powodem byli. Iednák y to woyſko Wielgopolſkie máło co w
Prusiech posługi vczyniło: átoli przedśie broniło áby ſwym ßkody nie czynili

Krzyżacy:

Krzyżacy: gdźie zmießkawßy przez Láto ná Jesień sie do domu pośpießyli/ bez woley stárßych swych. Dáleko wietßa posługe służebni vczynili: abowiem gdy przyßli bez wieśći ná lud Krzyżacki w nißych Prusiech/ ktorzy poßli byli ná gránice Polskie woiowáć/ vderzyli na nie/ y zbili ie do gruntu/ ták áż ledwo sam Mistrz Ludwik vćiekł. á tám sie náßy dosyć łupu z nich nabráli/ ták iż sie ná káżdego dostáło po 20. złotych. A ták Krzyżacy znowu poczeli mowić o pokoiu/ y było z nimi przymierze do czásu. A w tym wźieli pod Krolem Lubáwe/ tákże y Szkuty Polskie rozbili tym co ná Gniewie byli/ ktore do Gdańská ßły z towármi z zbożem á wánczoßem. Gdy skárżono przed Mistrzem/ czemu to w przymierzu vczynili. Powiedźiał/ iż on tego nie kazał áni wie o tym/ ále Zołnierze to swowolnie vczynili: przeto prosił áby sie Krol tym nieobrażał.

Mistrz Pruski porażon.

Lubáwá wzieta.

Szkuty Polskie rozbili Krzyżacy.

Tegoż roku w Miesiacu Kwietniu powstáły były tákie wiátry/ ktore y domy nietylko drzewá wywracáły/ záczym dżdże vstáwiczne ßły á ßły przez wßystko Láto/ przeto z nieurodzáiow głod był wielki/ á potym mor.

Tegoż roku ná ostátku Kśieżycá Sierpniá przyiecháli do Krolá do Łeczyce Wrocłáwiánie y Námysłowiánie/ dawáiac sie Krolowi pod moc: bo niechćieli bydź pod Jerzykiem Czeskim Krolem dla wiáry Husowey/ tákże y Slężacy drudzy. Ale im od Krolá powiedźiano: Iż ich Krol Kázimirz ná ten czás bronić nie może/ gdyż ma co czynić z Krzyżaki: iednák iesliby sie z nimi poiednał tedy nie był od tego.

Wrocłáwiánie y Námysłowiánie poddawáli sie Krolowi.

Tegoż też roku vmárł Lukaß Slupecki/ o ktorym piße Wapowski/ że go Dyiabeł opetał/ o to iż dźieśieciny Kśiężey nie dawał/ y przetoß wielkie stráchy bywáły ná iego grobie. Ale iuż śiłá dźiś tákowych/ przetoß dádza Czárći im pokoy.

Látá 1459. Słożył Krol Seym w Piotrkowie/ ná ktory niechćiáłá Máła Polská przyiecháć/ áżby im Krol przyrzekł zá pokoy. abowiem we zbroiach dworzánom swym Krol kazał ná ten Seym iecháć. á gdy im Krol przyrzekł zá pokoy/ przyiecháli Posłowie od nich/ Jan Rytwieński Jástrzebiec Stárostá Sendomirski/ JAn Tarnowski/ y Jan Melßtyński/ obá Leliwczykowie. Jan Rytwieński mowił od nich w te słowá: Z wielka tego żáłośćia vżywamy/ Oświecony Krolu/ iż nas niewinne poddáne swoie zá nieprzyiaćiele sobie maß: ludźie zbroyne zgotowáleś przećiw nam: niemáß ták miedzy námi żadnego/ ktoregobyś sie przestrzegáć miał/ wßyscyć z checia służymy. Wielkać potrzebá nas do tego przypedźiłá/ żesmy v ćiebie to złożenie Seymu vprośili: nie dla tego ábysmyć co przećiwnego myślili/ ále ábysmy około záchowánia zdrowia twego/ y dźieći tákież máietnośći y praw pospolitych rádźili/ á R. P. napoły vpádła opátrzyli. Jesliby sie chćiał práwie wywiedźieć iáko á skad te rzeczy złe v nas pochodza: stad pewnie skadesmy sie nigdy nie spodźiewáli: to iest/ od ćiebie sámego/ y od twoich Vrzednikow: ktorzy nietylko nie czynia vbogim ludźiom spráwiedliwośći/ ále y sámi vćiskáia bráćia náße. iáko sie teraz okazáło ná Stárośćie Chełmskim Kuropátwie/ ktory Látyczyńskiego Zygmuntá y Wierzbiete Sienickiego iż ich dobrá pobrał/ spotwarzał/ bez ich winy/ y rozmáićie ich trapi. Ale to mnieyßa co priuatim bywa/ wietßa to y ßkodliwßa nam wßytkim/ iż dopußczaß bráć á pośiádáć náße Polskie kráiny w Kuśi y Litwie/ ktorych náßy przodkowie gárdły swemi dostawáli. oto Luczka ziemie sobie przywłaßczyli/ gdźie grunt iest dobrey vrody: wśi wiele opánowáli w Parczowskim kráiu: w Podolu wiele zamkow pośiedli/ y ku drugim sie przymykáia: Xiażetom Mázowieckim náßym sámśiadom/ twym Mannom/ dwie mieśćie wydárli z przyległośćiámi wielkimi/ to iest Goniadz y Wegrow: Drohiczyn kupili nád wola náße/ dosyć zá máłe pieniadze/ y pośiedli/ gdźie to

Seym w Piotrkowie.

Posłowie od Máłey Polski.

Rzecż Rytwieńskiego ná Seymie.

było tobie ſłuſzniey zápłáćić/ á mybyśmy byli złożyli pieniądze/ zwłaſzczá gdy
ták máła ſummá ſześć tyśiecy złotych: nie czyniliby ſnadź tego/by od ćiebie nie
mieli przyzwolenia/ábo gdyby inny Pan był niećierpiałby im tego. Ták bárzo
ſą niebáczni/ iż nietylko známi ku potrzebie Pruſkiey nie bywáią/ według po-
winnośći ſwey/ ( gdyż przez náſze pomoc też doſtáli pod Pruſy Zmudzkiey zie-
mie ) ále áni nam kiedy podźiekowáli zá poſługi náſze. A tákći zhárdźieli/ iż
twego roſkazánia nizacz ſobie ważą. Gdy ſie dobrze rozmyśliwſzy rozważyſz te-
go y owego ludu zaſługi/ naydźieſz to v śiebie/ że niemaſz ich zá co miłowáć:
boć oni nie byli nigdy wierni twemu oycu áni tobie będą/ y owſzem ſzukáli zá-
wżdy tey rády v náſzych nieprzyiaćioł/ iákoby ſie wam z poſłuſzeńſtwá wybili.
A my Polacy/ iáko ieſt wſzem wiádomo/twoiego przodká tákechmy ku gorze
z dobrey woley ſwey wyſtáwili/wſádziwſzy go ná Stolec krolewſki/iż z iednym
Krolem nawietſzym mogł porownáć/ y v wſzego świátá ſławnym bydź:
Zmudź y Litwy część wydárliśmy Pruſom/á dáliśmy záśie Litwie: brátá twe-
go Władysłáwá wſádźiliśmy ná kroleſtwo Węgierſkie ſwym nákłádem: prze-
ciw tobie iákośmy ſie záchowáli ſam świádkiem bądź. ábowiem iuż to od wie-
lu lat gárdłuiemy vſtáwicznie w Pruśiech przy tobie. zá te náſze zaſługi ták ſie
to nam okázuieſz/ iż dopuſzczáſz Litwie z náſzych ſie dobr przyodźiewáć/á znas
náſze odźienie zwłoczyć? Nuż ázá też to małe rzeczy/że Monetę cudzą złą bráć
v śiebie dopuſzczáſz/y ſwoie też niedobrą kowáć każeſz? Dopuſzczáſz też łotrom
rozboiow/ktoreby łácno wykorzenił/gdyby chćiał á ſkárbu náſzego mármie nie
vtracał. Tákież ſtácyámi y podátki nieznośnemi nas obćiążáſz. Gdy kto chce
ſkárżyć ocokolwiek ná Vrzędniki twoie odwracáſz twarz od niego. Tey wie-
le rzeczy innych od ćiebie Krolu ćierpimy/ my ktorzyśmyć tego nie záſłużyli/
ktoreś záwżdy miał ſobie powolne/ y do káżdych poſług ſwych gotowe. Pro-
śimy tedy ábyś ſie odmienił/á nápotym popráwił. Godźić ſie nam oddáć łá-
ſką ſwą zaſługi náſze. niechayby nam Litwá wroćiłá to co nam pobráłá/ przez
niedbáłość twoie. Monety złey przeſtań kowáć/cudzey nie day wnośić. Stá-
roſtowie áby ſie lepiey záchowáli ſlachćie/ á vbogiey bráćiey nie vćiſkáli: kto-
rych áby też nie obćiążano podátkámi nieznośnemi/ tákież y cły. Drogi áby
były wolne od rozboiow. Rzeczpoſpol: náſzę ták miey ná dobrey pieczy iáko y
Litewſką: á oycem nam bądź nie oyczymem. Co ieśli wſzyſtko v ćiebie vpro-
śimy/ á chutliwego ćię ku ſobie poznamy/żadny nákład/żadna nędzá/nam nie
będźie ćiężka/áni gárdł ſwych litowáć będźiem ku wſzelkiey potrzebie twoiey/
dla R.P. Jeśli też ináczey vczyniſz/nie ſpodźieway ſie nic od nas tákiego/cze-
goby ſie po wiernych y życzliwych poddánych ſwych ſpodźiewáć miał. Odpo-
wiedź ná to wźieli od Krolá ſłuſzna: gdźie ſie im Krol ofiárował bydź łáſká-
wym Pánem/ y niewinność ſwoie omowił/ y przyczyny ſłuſzne ná to powie-
dźiał. Wſzákże nic nie poſtánowili ná tym Seymie gruntownego. ábowiem
choć podátki poſtąpiłá Wielka Polſká po 6. groſzy z łanu/ ále Mała Polſká
nie chćiáłá/wymawiáiąc ſie iż tego roſkazánia nie máią od bráćiey. Przeto by-

**Seym w Piotrkowie.**

ło drugi Seym támże złożono ná dźień 6. Grudniá: ná ktorym wyſádzono 20.
oſob/ ktorzy w to mieli pilno weyźrzeć/ áby w czym R. P. nie byłá ſzkodna/ á
Krol y wſzyſcy mieli ná tym przeſtáć coby oni rzekli. Támże vſtáwili 12 gro-

**Pobor.**

ſzy z łanu ná obronę/ tákże ná miáſtá ſzos. Do tego Kśiężá y Slachtá oſmą
część ſwych czynſzow dáli. co wſzyſtko ſzło ná tę woynę do Prus. A Jan Ry-
twiańſki też Láſkę od Krolá wźiął/y potym milczał. Ná tenże czás też wźięto
Stároſtwo Malborſkie Sciborowi Chełmieńſkiemu/ á dano ie dwiemá po-

**Stároſtá y Podſkárbi Malborſki.**

ſpołu/ Janowi Kośćieleckiemu Herbu Ogończyk Woiewodźie Jnowłocłá-
wſkiemu/ á Prándoćie Lubieſzowſkiemu Herbu Wieniáwá/ áby ieden docho-

dow pá-

dow pátrzył/ á drugi obrony: y ſtadże dźiś tám ieſt Stároſtá y Podſkárbi.

Tegoż też czáſu poſłał Krol Kázimirz do Papieżá Piuſá/ Jákubá Sienieńſkiego/ Herbu Debno/ Gnieznieńſkiego y Krákowſkiego Proboſzczá/ z obedyencyą/ á k temu winſzuiac mu wſzego dobrego ná tym przełożeńſtwie/ choćia był wielkim nieprzyiaćielem Polakom: ktorego przytym prośił Sienieńſki/ áby vczynił wolne Pruſaki od klatew ktorymi ie Miſtrz Pruſki záklał/ iż odſtáli od niego do Krolá. Prośił też tenże Poſeł/ áby te Pruſkie Zakonniki Bożogrobſkie záſłał ná wyſep rzeczony Tenodos w Grecyey/ bronić Peloponezu: o co y drudzy Chrześćiáńſcy Xiażetá prośili: bo iuż był ná ten czás Máchomet Ceſarz Turecki wźiał Korynt miáſto známienite w Grecyey/ y Mityleny/ tákież Lemno/ wyſpy Greckie. Ale tego nie mogł naſz Poſeł vprośić v Papieżá/ gdyż pierwey Krzyżacy zábieżeli temu/ ná ktore on był záwżdy łáſkaw bedac ná dworze Ceſárzá Fryderyká/ á Polakom y z Pánem ſwym nie był nigdy życzliwym. co ſie znáczy y z iego Kronicżki ktora piſał: tákże y po Pośle iego Hieronimie Kreteńſkim Arcybiſkupie/ ktory tu potym w Polſzce był/ znáć dobrze było: iáko bedźie o tym niżey.

*Poſeł do Papieżá.*

Krzyżacy też tego czáſu byli poráženi od náſzych/ tym obyczáiem/ v miáſteczká Páſseneimu w niżſzych Pruśiech: Námawiáli mieſzczány w tym miáſteczku áby ſie im poddáli/ przyrzekáiac im zá wieczna wolność. Oni weſzli w rádę z ſwym Stároſtá/ ktorego zwano Michał Sromotny. Przyzwolili tedy tym obyczáiem áby im poſłáli woyſko iákie dla obrony od Polakow. Sromotny też poſłał ćicho ná inne zamki po wiecey ludźi Polſkich. Gdy ták vczynili Krzyżacy/ poſłáli tám pieć ſet Reytárow/ á Knechtow ieſzcze wiecey/ z ktorych tylko Sromotny trzy ſtá iezdy puśćił ná zamek/ y pobił ie/ á drugie powiazał: tákież w miáſteczku drugim vczyniono: á drudzy vćiekli ná iezioro/ ále że ieſzcze lod był ćienki záłomili ſie y potoneli.

*Sromotny poráźił Krzyżaki.*

Ná oſtátku tego roku Krolowa Helżbietá vrodźiłá ſyná Krolowi/ ktoremu dano imie Olbrácht.

*Jan Olbrácht ſie vrodźił.*

*Roku 1460.*

Látá 1460. ziecháli ſie do Bytomiá Czechowie z Polaki/ chcac zgodę y przyiaźń dobra Pánow ſwych widźieć miedzy ſoba: o co ſie ſtárał z pilnośćia Przemyſław Cieſzyńſkie Xiaże: ále nic z tego nie było/ przeto ná inſzy czás ſłożyli ſobie támże ten ziazd. Gdy przyſzedł czás/ nie przyiecháli Czechowie/ bo w ten czás wiele im pogorzáło miáſteczek y wśi w Czechách/ mniemáiac áby Krol Kázimirz ábo Krolowa miáłá ná to kogo náiać coby to palił. Czego gdy ſie dowiedźiał Krol Kázimirz/ chcac im to z głowy wybić á ſpráwić ſie Krolowi Jerzykowi tego/ poſłał k niemu Jákubá Debieńſkiego Káwicá Káſztellaná Małogoſkiego/ y Woyćiechá Gorſkiego/ áby go od tego grubego o Krolu rozumienia odwiedli/ á Krolá przed nim oczyśćili. Ná co im powiedźiał Krol JErzyk: Iż ia nigdy nie miałem tego w pomyśleniu/ ábym to o Krolu ábo Krolowey rozumieć miał/ y owſzem wierze że z tey ſzkody náſzey ſie nie ćieſza/ bo co nam/ toż y onym ſie może ſtáć. k temu Poſłowie przydáli: Iż ieśliby był kto táki coby to ná Krolá Polſkiego mienił/ ábo o nim to rozumiał tákże o Krolowey/ tedy Krol chce z tákim czynić o to. Potym zgodźili ſie z ſoba/ tym ſpoſobem/ żeby ieden z drugiego nieprzyiaćielem nigdy nie przeſtawał. A co ſie poſágu tkło Krolowey Helżbiety że go było nie dano Krolowi/ tedy ſie dla tego mieli z ſoba ziecháć do Głogowá/ nadáley zá rok/ y tám ſie z ſoba około tego pogodźić: gdźie poſłano było Stániſłáwá Oſtrorogá Káliſkiego Woiewodę/ Janá z Brzezia Doliwczyká Podkáncl: y Janá Długoſzá Kánoniká Krákowſkiego y Kuſtoſzá Wielickie°. Potym ſłycháć było iż to Pruſki Miſtrz y Szumberg iego Hetman ná te pożogi náymowáli łotry w Czechách/ á ná Krolá to zmowili chcac go z Czechy powádźić.

*Ziazd w Bytomiu Poſłow Polſkich z Czeſkimi.*

*Poſłowie do Jerzyká.*

Poſłáni

Hieronim Arcybiskup Kreteński.

postáni też ná ten czás byli Posłowie do Królá Kázimirzá od Cesárzá Albrychtá z Rákus z Hieronimem Arcybiskupem Kreteńskim/ ktory iechał od Papieżá/ áby mogli Królá Polskiego z Mistrzem Pruskim poiednáć: lecz Krol obaczywszy iż ten Hieronim dzierżał strone Mistrzá Pruskiego/ nie chćiał z nim spráwy mieć/ tylko sie ná sámego Albrychtá dawał: ále też on nie chćiał sam tego ná sie przyiąć. Tákże sie nic nie sstáło/ tylko z Ludwikiem Báworskim Xiążęciem ( ktorego z Krolem powádźili byli Krzyżacy ) á Konrádem Oleśnickim pokoy sie sstał/ o szkody ktore poczynił w Polszcze Konrad.

Walc Krzyżakom podano.

Ruszenie pospolite Wielkich Polakow piąty kroć do Prus.

Tákże zbywszy tych Posłow Krol iechał do Ruśi/ á tym czásem Walc zamek pográniczny wydał Krzyżakom Jan Wedelicki/ będąc ná nim przełożony. Czego dowiedźiawszy sie Krol/ kazał Wielkim Polakom ten zamek obledz/ ktorego oblegli y dobywáli: ále go dobydź nie mogli/ rozieháli sie precz.

Skrzyński zboyca

Tegoż czásu Borzywoy Skrzyński/ herbu Łábec/ z Turzey gory/ ktora iest nád Dopczycámi/ szkody wszędzie wokoło czynił: przećiwko ktoremu ruszywszy sie Mikołay Pieniążek z Witowic/ Podkomorzy y Stárostá Krákowski/ z Piotrem Komorowskim/ y z Sczyrzyczány/ do ktorych też y Krol dwor swoy przysłał/ dobył pod nim onych municiy iego/ y stámtąd wypędźił.

Seym w Brześciu Litewskim.

A Krol w Ruśi będąc posłał do Ecyngierá Czárá Tátárskiego y Stephaná Woiewody Wołoskiego/ żądáiąc ich o pomoc przećiw Krzyżakom. co obádwá z chęćią obiecáli vczynić. Potym Krol w Brześćiu z Litwą Seymował/ gdźie ie od woyny odwiodł ktorą chćieli podnieść przećiw POlakom o Podole/ zwłasczá gdy widźieli że sie woyną Pruską Polacy zátrudnili. Jechał prosto z Brześćia Krol do Sendomirzá/ gdźie tákże Seymował z Máłymi Polaki/ á potym z Wielkimi w Łęczycy. Rádá byłá iego wszystká około woyny z Krzyżaki. záczym wyprawiono lud służebny pod Walc. Ná tymże Seymie Łęczyckim postánowiono to było/ áby Lubiećkiego klasztorá Konwent nie mogł mieć Opatá/ bez consensu Krolewskiego. Skąd potym sequelá vrosłá y ná inne wszystkie Opaty/ ták iż teraz ich Mnisży nie obieráią tylko Krol.

Seym w Sendomirzu.

Seym w Łęczycy

Málbork miásteczko nászy wźięli.

Tegoż czásu Málbork miásteczko/ ktorego nászy służebni przez cztery mieśiące dobywáli/ y iużby ie byli podkopem wźięli/ ále sie poddáło. Gdźie Kośćielecki Knechty wszystkie co ich tám nalazł dał do więźienia/ á trzech mieszczan dał śćiąć/ ktorzy byli przyczyną tego odstánia od nászych: insze wszystkie wcále záchował. A gdy Walcá nászy dobywáli/ dano im spráwę że Szumberk z Niemcy ciągnie z Niemiec ze trzemá tyśiącmi ludźi. Boiąc sie tedy Jákub Dębieński/ ktory nád temi ludźmi był stárszy co dobywał Walcá/ áby tám obegnáńcom niechćiał przyść ná odśiecz/ odćiągnął od Walcá/ y záśadźił sie nań w pewnym mieyscu/ chcąc mu dáć bitwę. A wszákże gdy sie Niemcy będąc w Fránkforcie dowiedźieli/ że iuż Málbork nászy wźięli/ poszli záś názad precz/ ták iż nie zostáł tylko z piąćią set Szumberg/ z ktoremi przedśie do Prus ćiągnął. A gdy sie dowiedźiał o nászym ludźie/ chcąc ich minąć vdał sie ku Choynicom/ gdźie bieżał ták prędko ze iednego dniá 12. mil vćiągnął: ále mu przesto koni zdechło. o ktorym dowiedźiawszy sie w Choynicach ći co ná Walcu byli/ w nocy zápaliwszy zamek vćiekli wszyscy do niego do Choynic. A ták on z tymi wszystkimi ku Gdáńsku sie obroćił/ y obległ Zameczek ieden w mili od Gdáńská/ vczyniwszy záśadkę w mieyscu ćiásnym ná Gdánszczány/ ktore gdy bieżeli ná odśiecz onemu zamkowi łatwie zdziáłał/ y sześćdźieśiąt ich zábiwszy przez dwie śćie poimał/ miedzy ktoremi byli y dwá Ráyce. Záczym y Golubie mu sie poddáło/ gdźie wiele Slácheicow Dobrzyńskich/ ktorzy sie tám byli znieśli y z máietnośćiámi/ pobrał. Zamku Czerwonká obronił. Potym y Puck

Walc spalon.

Szumberg Gdánszczány poráźił.

Wźiął Golubie miásteczko

Puck.

wźiął/

wziął/ ktore na ten czás Eryk Krol Szwecki zastáwą od Krolá trzymał. Bielaw cáły rok dobywał/ ále ich nie dobył. Bartenstein mu sie zrázu poddał. Swiećie też ieden więzień wydał/ zá nieopátrznośćią nászych/ ktory wćiągnał ich ná sto w nocy ná gore śiećiámi. A Dobrzyńska ziemia áże sie mu odkupiłá/ boiac sie szkod od nich. Erykus też Szczećińskie Xiąże zápomniawszy przyśiegi swey y dobrodzieystwá ktore miał od Krolá Polskiego/ wydał Krzyżakom żadnego gwałtu nie máiac Lemburg miásto y Bytom: niedbáiac nic ná prośby mieszczan/ ktorzy mu klękáli v nog prosząc áby tego nie czynił: k temu ieszcze dawáli mu te summe ktorą Krzyżacy dáli/ á niechćiał tego vczynić. Wszákże nászym nie gorzey też temi czásy pádło: ábowiem pod Krzyżaki vbiegli w nocy Kwidzin y Wármią/ gdźie tám wielką korzyść odnieśli: ták iż sie ná káżdą osobę dostáło ná dwieśćie złotych. k temu porázili dwákroć Krzyżaki v Párádyiskiego klasztorá/ y rosploszyli drugie.

Bartenstein.

Lemburg y Bytō poddan Krzyżakō.

Kwidzin y Wármią nászy wzieli.

Krzyżacy poráženi.

Tego roku Tomasz Strzepczyński Herbu Prus Biskup Krákowski vmárł: ktory ná Testámenćie dał kośćiołowi Łowickiemu tyśiąc złotych ná záłożenie Mánsionarzow. Librárią záłożył w Gnieźnie/ w Poznániu/ w Vnieiowie/ y w Collegium w Krákowie. Po iego śmierći był kłopot o Biskupstwo Krákowskie miedzy trzemi ellekty. Krol dał Janowi Gruszczyńskiemu Rożycowi Kánclerzowi swemu/ ktory był iuż Biskupem Włocławskim. Kápitułá záśie wybráłá Janá z Brzezia Lutká Doliwczyká Podkánclerzego Krolewskiego/ ktory wiecey głosow miał niż Gruszczyński/ á wszákże że widźiał iż to nie byłá wola Krolewska/ dał temu pokoy/ á ná Włocławskim przestał. Papież záśie dał Janowi Sienieńskiemu Herbu Debno/ ktory był v niego w posélstwie/ y tám sobie vprośił pierwsze vacans. Przetosz tego pomázáli Suffrágánowie ná Biskupstwo: bo srogie klatwy przyniosł z sobą ná Kánoniki/ gdźieby ináczey vczynili. Czego gdy sie Krol dowiedźiał bedąc ná ten czás w Prußiech/ ták sie bárzo rozgniewał że záraz Piotrá Komorowskiego z Dobiesławem Kmitą posłał do Krákowá do Kánonikow/ przykázuiac im koniecznie pod strácenim beneficij swych wszystkich y wywołániem/ áby nikogo zá Biskupá nie mieli tylko Gruszczyńskiego/ á tych klatew Papieskich sie nic nie bali/ y appellowáli ábo do lepszey spráwy dánia Papieżowi/ ábo wiec ná Concilium. Kánonicy nie wiedząc co czynić/ owdźie sie Papieżá owdźie też Krolá bali/ y przeto iedni z tym drudzy z owym trzymáli. A wszákże przedśie żaden z nich przy Bożey służbie niechćiał bywáć/ tylko co przez Kápłany swe to odpráwowáli. Tákże Krol kazał Jákubá Sienieńskie° z ziemie wywoláć/ y wszystkie te wygnáć ktorzy iego stronę trzymáli: y áby exequucyą nád nimi czynił Mikołay Pieniążek Stárostá Krákowski roskazał. ktory wnetże obległ Sienieńskiego ná Pińczowie/ ále vszedł ná Melsztyn/ támże go Melsztyński záchował nád wolą Krolewską/ wespołek y z Janem Długoszem Kronikarzem Polskim. Potym iał bráć ná Krolá Biskupie y Kánonicze imiona/ iáko Kielce y inne. A Páwłá Dźiekáná y drugiego Długoszá wygnał. Dźierzká też Krzyżánowskiego Proboszczá/ kazawszy go oblec w Dalmácyą y komżą/ z drugimi Kánoniki z Krákowá kazał Opráwcom swym z miástá wyprowádźić. Nuż też Wikárye/ Janá Białká/ Janá Lelowskiego/ y Mikołáiá Bogdaná/ á Marćiná Rynce Mánsionarzá/ y drugie ktorzy przyimowáli Processy Papieskie/ ktore wszystkie bráną Swiecką z miástá wypędzono/ z wielkim żalem pospolitego człeká. Gdźie ná ten czás Janowi Długoszowi Stánisław y Dobiesław Kurozwánccy Rożycowie dom splundrowáli/ z roskazánia Krolewskiego: á Pieniążek im w máietnośći wiezdżał. co kazał też był vczynić Krol Stánisłáwowi Wątrobce Okszycowi/ ále tego nie chćiał vczynić. Posłáni tedy byli do

Kłopot około Biskupstwá Krákowskiego.

Jákub Sienieński wywołan.

Kánoniki wygnánie z Krákowá.

Papieżá

papieżá Piuſá Jan Rytwieńſki Stároſtá Sendomirſki/ á Máciey z Ráciąża Kánonik Włocłáwſki od Królá/ żáluiąc ſie ná Sienieńſkiego/ Iż on gwałtem nád wolą Królewſką wbija ſie ná Biſkupſtwo/ á innego wypádza.

Rоku 1461.
Seym w Brześćiu.
Seym w Wilnie.

Látá 1461. w Mieśiącu Lutym złożył Krol Seym w Brześćiu Kuiáwſkim/ ktory Seym miał bydź w Piotrkowie/ ále dla Prus bliżey ſie tám przeniosł. Jednák iż tám Máli Polacy nie przyiecháli/ ruſzył ſie Krol do Litwy ná Seym/ ktory miał w Wilnie ná Wielkanoc práwie. Tám mu Litwá mowiłá: Abo tu z námi Krolu mieſzkay/ ábo ná mieyſce ſwe day nam Siemioná Olelkowicá Kijowſkie Xiąże. ále Krol to ná inny czás odłożył. Y ruſzył ſie záśie do Polſki do Sendomirzá/ gdźie roſpiſał liſty do Senatorow/ áby ſie z nimi ziecháli. Wſzákże gdy ich máło co tám przyiecháło/ iechał do Krakowá/ á ſtámtąd vczyniwſzy ruſzenie poſpolite w mieśiącu Czerwcu do Jnowłocłáwiá przyćiągnął/ chcąc tę woynę kończyć z Krzyżáki: gdźie czekał ná Máłe Polaki ażby ſie byli śćiągneli. á w tym Krzyżacy Sipelbin/ Ráſtemburg/ Bieláwy/ y Morąg miáſteczká oblegli. Krol Kázimirz złey rády vſłuchał/ (á ſnadź niektorzy Pánowie byli przedárowáni od Miſtrzá) wołał do Choynic ćiągnąć y do Pomorſkiey ziemie/ áby ſie pomśćił nád Szczećińſkim Xiążęćiem iego zdrády/ áno było lepiey rátowáć obleżeńcow. Wſzákże obleżeńcy ći ktorzy byli ná Sipelbinie wypádli táiemnie ná obleżeńce/ porázili ie y námioty ich pobráli. Tákież ná Ráſtemburgu Burmiſtrz mieyſcki vczynił/ zmowił ſie z Krzyżáki poddáć im miáſteczko: á gdy przyſzli weſpołek y z Miſtrzem/ wyſzedł do nich przed bráne/ powiedáiąc że nie było czáſu/ (bo iednák ten Burmiſtrz ná to ſie był ieſzcze nie przygotował) wſzákże gdy obaczyli iż mienił ſłowy/ przebił go Sliwnicki ſługá Miſtrzow. Y ták owłoś nas̃zy Miſtrzá nie doſtáli. á z teyże przyczyny drudzy od obleżenia odſtąpili v Morągá. Drudzy náſzy ktorzy po zámcech leżeli/ ták Czechowie iáko Polacy/ zmowiwſzy ſie weſpoł y Janá Skálſkiego Czechá Wodzem ſobie obrawſzy/ przewieźli ſie przez iezioro Zab/ y woiowáli Sámbieńſką ziemię mieczem y ogniem/ ktorą Krzyżacy ieſzcze dzierżeli/ y wynieśli ſtámtąd korzyść wielką. Tegoż czáſu Krolowá Helżbietá vrodźiłá ſyná Kázimirzowi/ dano mu imię Alexánder.

Ruſzenie poſpolite do Prus piąty kroć.

Porażká ná Krzyżaki.

Alexánder ſie vrodźił.

Krol Kázimirz gdy ćiągnął do Choynic/ iákom wyżſzey piſał/ przyſzłá w drodze nowiná tákowa do woyſká/ Iż Andrzey Tęczyńſki będąc w Krakowie gdy vderzył Klimuntá Płátnerzá/ o to iż mu zbroie ná czás nie wygotował/ tedy ten Płátnerz gwałtu nań záwołał/ záczym pobudźił wſzytko poſpolſtwo. co widząc Rayce/ ſzli do Krolowey ſkárżyć o ten gwałt: Krolowa záłożyłá winę ośmdźieśiąt tyśięcy złotych/ áby byli w pokoiu do roſpráwy Krolewſkiey. ále niżli zeſzli z zamku Rayce/ poſpolſtwo ſie rzućiło zámknawſzy bramy ná dom Kieżlinkowſki/ gdźie ſie Tęczyńſki záwárł/ ná Bráckiey vlicy/ wſzákże támtemu mieyſcu nie vfáiąc/ vſzedł był do kośćiołá S. Fránćiſzká/ y z Sęcygniewſkim/ y Spytkiem Melſztyńſkim/ á tám ná wieżę wleźli: potym z wieże złazwſzy Tęczyńſki ſzedł do Zákryſtyey/ á towárzyſtwo iego y ſłudzy zoſtáli ná wieży. Poſpolſtwo mieyſckie/ bez żadnego baczenia mieyscá y oſoby/ rzućiło ſie do kośćiołá/ dobyli go gwałtem z Zákryſtyey/ y hániebnie zámordowáli: á ćiáło iego wlekli Bráckąvlicą aż do Rátuſzá vbłocone/ brodę y włoſy ná głowie opalili: k temu ná wzgárdę wielką dwá dni ták v Rátuſzá leżał/ trzećiego dniá go włożono do kośćiołká S. Woyćiechá/ á czwártego przyiaćiełom dopiero wrocono: ktorego potym pochowano w Kśieżu. Ci záśie co ná dzwonicy byli bronili ſie im áż do drugiego dniá przez cáłą noc/ áż gdy ich przy zdrowiu obiecáli záchowáć/ poddáli ſie. tákże ie wźięto ná Rátuſz/ á potym wypuſzczono. Jan záśie ſyn tego Andrzeiá Tęczyńſkiego ledwie vległ v iedney

Andrzey Tęczyńſki zábit.

wdowy/

wdowy/podle teyże Kiźlinkowſkiey kámienice/á w nocy z domu Długoßowego (ktory był ná rogu bliſko zamku ná Kánoniczey vlicy) z muru ſpußczon. Słyßac to przyiáćiele zbiegli ſie wßyſcy ſtrzáſkiem w woyſku do Krolá: gdźie Jan Tarnowſki Amor od nich rzecz żáłobliwą do Krolá vczynił/ áż tez y ſam Krol płákał. Potym niechćieli nic ináczey/ zwłaßczá Máli Polacy/ iedno żeby ſie wroćić wßyſcy/á zemśćić ſie nád mießczány mordu tego. Krol obawiáiac ſie áby do rozerwánia iákiego nie przyßło/ iákoß ſie było duże ná to zániosło/zabiegał temu iáko nabárziey mogł/obiecuiac powinnym iego ſpráwiedliwość táką vczynić ná iákieyby przeſtáć mogli. tákże ſie vćißyli wßyſcy w woyſku. A Krol tez zátym wyſłał Piotrá z Sámotuł Káßtellaná Poznáńſkiego/ Stároſtę Wielkiey Polſki/ y Janá Zárebę Káßtellaná Sierádzkiego Stároſtę Wieluńſkiego/áby woiowáli źiemię Nakielſką/ iż dawáli podatki Szczecińſkiemu Xiążeciu. Potym do Frydlándu ſie przyßáńcowáli/ y wźieli go łácno. Potym przyćiagneli do Choynice/ gdźie leżeli 15. dni/ á nie vczynili nic: tylko ßeść ſet Tátárow Litewſkich poczyniło wielką ßkodę Erykowi Xiążećiu Szczecińſkiemu/ktory chcac ſie nád nimi zemśćić tego/porázon od nich/áż ledwo ſam vćiekł. Widzac to Zofia żoná Erykowá/ niewiáſtá vrodziwa/ oblicza cudnego y obyczáiow/wymowy wdźieczney y roſtropna/y madra nád obyczay innych białychgłow/przyßłá do namiotu Krolewſkiego z ſwoim Fraucymerem/vczyniłá rzecz przed Krolem táką iákiey ſie wßyſcy dziwowáli/Polſkim iezykiem. Krolowi ták ſie bárzo podobáłá/że rzekł: Zal mi tego żem tey białeygłowey nie poiał/ máiac to w ſwey mocy/ po ktorey Erik Duńſki Krol iey Dźiad dawał mi dobry poſag/ á Szczecin iey był włáſny. (á po Helżbiećie nic nie wźiał Krol z Rákus.) Vbłágáłá tedy Krolá/że przepuśćił winę mężowi iey wßyſtkę.

Frydlánd náßy wźieli.

Náßy pod Choynicámi.

X. Erik poráżon.

Zofia żoná Erykowá.

Gdy iuż zimá záchodźiłá iełá Slachtá ßemráć przećiw Krolowi/ iże ich ták długo trzyma v tych Choynic/ á nie iedźie do Prus: náwet y chłopietá zá Krolem wołáły/że około niego zła rádá/ iáko Długoß piße. Krol tedy wßedwßy w rádę z Pány co czynić/ vrádźili żeby Slachtá dwudźieſtą czaſtkę czynßow ſwych dáli záraz ná Zołnierzá/wyiawßy Pány ktorzy ná to nie pozwaláli: zá co dwá tyśiacá koni ſłużebnych przyieli: á ná drugi rok żeby Pobor wßyſcy dáli po 12. großy z łanu. Záczym woyſko Krol ná wſchodźie Wrześnią roſpuśćił od Choynic/ (cześćia tez boiac ſie iákiego rozruchu/ábowiem ſie Slachtá zwaśniłá byłá ná Piotrá Sámotulſkiego/ że ich vkrzywdźił w dźiale dźielac ſie z nimi łupem) á do Prus poſłał ludźi ſłużebne zá pieniadze/ ktorym vſtáwił Hetmáná Piotrá Duniná z Prawkowic Podkomorzego Sendomirſkiego: á ſam ſie wroćił do Bygdoßczey/gdźie do niego przyßłá nowiná/iż mu mátká vmárłá Krolowa Zofia/ białagłowá nabożna y miłośierna ná vbogie/ná co ſie byłá bárzo zádłużyłá: przetoß ſyná prośiłá áby zá nie długi zápłaćił. Wiele tez rzeczy ſpráwiłá do kośćiołá Krákowſkiego ná zamku: y ośm Kápłanow vſtáwiłá w káplicy S. Troyce/ gdźie pochowána ieſt. gniewliwa byłá troche. ßłá z domu Xiażat dawnych Kijowſkich. Potym ſie Krol do Pyzdr y Kowná obroćił/ gdźie Jeśień przemießkał. A Dunin złaczywßy ſie z Gdáńßczány Swiećie zamek nád Wiſłą obegnał/ ták wodą iáko y źiemią/y wźieli gi: ále záśie Krzyżacy znowu oblegwßy Morag/ Bieláwy/ y Sepelbin wźieli tez pod Krolem/gdy ich nie był kto rátuiac/bo Dunin nie miał ták wiele ludźi. Bránsberg ſie tez poddał Páwłowi Biſkupowi/ ktory z Krzyżaki dźierżał/ wyrzućiwßy z niego Stálſkiego Czechá: ktory kilkákroć ſie kuśił z drábinki przyſtáwiwßy wźiać go/ ále tego niemogł dokázáć. Tákież Frydlánd poddał śie/bráne w nocy Krzyżakom otworzywßy/ktorzy wpadwßy pobili we ſpiaczki wßy-

Pobor.

Dunin.

Jágiełłowá vmárłá.

Swiećie náßy wźieli.

Krzyżacy wźieli Morag.

Bieláwy.

Sepelbin.

Bránsberg.

Frydlánd.

Stárogárd.

Gdáńsk y Torun w niebespieczeństwie.

Brodnice.

stkie Polaki. Stárogárd tákież wźieli przez zdráde trzech mießczan z Rády. Náwet Gdáńská y Toruniá máło nie wźieli tákże przez zdráde niektorych mie-ßczan/ ktorzy vczynili byli tumult ná to: ále że sie Krzyżacy ná czás vmowiony nie stáwili/ nie przyßło do tego. przetoß ony zdrayce poimawßy pokaráno. A ßło to wßytko z mnichow dwu Kártuzow/ ktorzy chodźili od miástá do miástá/ obiecuiac wielkie wolnośći/ áby sie poddáli Krzyżakom. Brodnice też záśie dostáli Krzyżacy miástá/ przez nieopátrznośc Mikołáiá Kośćieleckiego: y zamek iużby byli wźieli/ by tám był nieprzypadł Dunin/ ktory przebiwßy sie przez woysko nieprzyiaćielskie rátował swych y żywnośći im dodał.

Seym w Korczynie.

Posłowie od Ecingierá Czárá Przekopskiego.

Potym Krol Káźimirz z Wielkiey Polski obroćił sie do Korczyná / gdźie złożył Seym ná dźień 6. Grudniá. támże słuchał Posłow od Ecyngierá Tátárskiego Czárá/ ktory sie ofiárował Krolowi bydź przyiaćielem/ niedbáiac nic ná to choć Litwá go námawiáłá áby Podole pustoßył. Odpráwił go Krol z tym: dźiekuiac mu iż sie nie dał námowić Litwie/ áby ßkody Polakom czynił: ále że iego oboi są ták Litwá iáko y Polacy/ łatwie Krol to zá czásem pogodźić może. á iżby ták dokońcá był státeczny w przyiaźni swey iáko poczał zádał/ y nápominał go: á vpominki mu posłał. Támże też przyiechał Poseł od Krolá Jerzyká z Czech/ żadáiac Krolá áby sie z nim ziechał w Głogowie: á tám go chćiał iednáć z Prusy. ktoremu Krol obiecał dáć odpowiedź przez swoie Posły. Był też w ten czás y Poseł v Krolá od Márgrábie Brandeburskiego/ przáć sie tego áby on kiedy miał przestáwáć z Krzyżaki przećiw Krolowi.

Roku 1462.

Támże byli pozwáni Ráyce Krákowscy/ ále nie stáneli/ wymawiáiac sie przywileiem Káźimirzowym/ Jż nigdźie niemogą bydź sądzeni iedno ná zamku Krákowskim. Przetoż ich w niestániu potomkowie niebożczyká Tęczyńskiego wzdáli/ ták o głowę iáko o zakład. Potym z Korczyná iechał Krol do Krákowá/ gdźie dawßy Gleyt Mießczánom Krákowskim/ kazał im przed sobą stánać ná zamek/ w Wigilią Trzech Krolow/ Roku Páńskiego 1462. Odzywáli sie Mießczánie do Práwá Máydeburskiego/ chcac sie odwieść iáko bliżßy wedle práwá tego: Jednák im to żądano / że te obrone iuż sobie vpuśćili w Korczynie / gdy sie wzdáć dopuśćili. A ták w kilká dni potym zesłał Krol ná Ratuß Mikołáiá Skore Gáiowskiego Kásztellaná Káliskiego / y Mikołáiá Pieniażká Stároste Krákowskiego/ áby podług dekretu Krolewskiego byli winowáyce wydáni. gdźie iuż Ráyce wßystkie y Pospolstwo zástáli. támże Stánisławá Leymiterá/ Conrádá Lángá/ Jároßá Szárleiá/ y Márćiná Belze z Rády strona sobie obráłá: á z Pospolstwá Janá Teßnárá/ Janá Wolffráma Kuśnierzá/ Woyćiechá Malárzá/ Janá Schylingá / y Mikołáiá rzeczonego Czarnego Cechmistrzá/ ktorych winnieyßymi bydź rozumieli. Płátnerz co tego wßystkiego nábroił vćiekł/ y Doidzwon co niebożczyká Tęczyńskiego vkazał. Tákże ie do wieże ná Zamku/ ktora y dźiś zowa Tęczyńska/ wsádzono/ z ktorey piatego dniá ich wyćiagniono/ y ßeśći/ gdy ich poprzyśiężono/ tamże w Zamku śćieto/ á trzech/ Belze/ Teßnárá/ y Wolffráma/ Jan Tęczyński syn niebożczykow wźiał ná Rábstyn/ ktore w więźieniu wiecey niż rok v śiebie trzymał/ á potym wypuśćił: y zakłádu ktory mu Krol ná Mießczánach Krákowskich nákazał tylko ßeść tyśiecy y dwieśćie złotych wźiał: ostátek odpuśćił.

Mießczány Krákowskie śćinano.

Posłowie wroćili sie z Rzymu.

Tegoż czásu Posłowie náßy od Papieżá wroćili sie do Krolá/ ktorzy dwá listy przynieśli/ ieden gdźie czyni Papież Administratorem Biskupstwá Krákowskiego Janá Pniowskiego Archidyakoná Krákowskiego/ áż do przyiazdu

Legatá

Legatá iego do Polski. á drugi gdźie obiecuie Krolowi tám wrychle posłá swego posłáć/ ktoryby Biskupy o to Biskupstwo pogodźił. Ale Krol że confirmácyey Gruszczyńskiemu od Papieżá nie przynieśli Posłowie/ á vpominki rozdáli niemáłe/ sámi nie wiedząc zá co/ bárzo sie gniewał ná nie. y do Jáná Melsztyńskiego posłał áby koniecznie nie przechowywał v śiebie Sienieńskiego iáko Bánnitá: wszákże Melsztyński pieknie sie z tego Krolowi wymowił/ á przedśie Biskup v niego mieszkał/ wespołek z Janem Długoszem.

Posłowie Pruscy.

W tym przyiecháli do Krolá Posłowie Pruscy/ Gábryel Bażeński Woiewodá Chełmieński/ y Otto Máchwic/ od Slachty/ á od miast dwá Ráyce Gdáńscy/ vkázuiąc mu w iákim niebespieczeństwie iest źiemiá Pruska/ á osobliwie zamek w Brodnicy/ ktorego vśilnie dobywáią Krzyżacy: ná ktorym że wiele Krolowi należy/ prośili Krolá áby sie coprędzey do Prus stáwił/ gdyż o nim posłyszawszy nieprzyiaćiel názadby sie muśiał cofnąć. Postepowáli mu połowice swych czynszow y Ciże ná Zołnierzá. Przetosz Krol iał wnetże myślić o tym iákoby ich rátowáć: á wszákże pierwey ieszcze Posły swoie posłał do Krolá Czeskiego/ chcąc sie z nim ziecháć w Głogowie wielkim/ ná 12. dźień Máiá/ ázeby go poiednał z Krzyżáki: ále tym obyczáiem/ żeby przy Pomorskiey y Chełmieńskiey źiemi Krol został/ á ináczey prożno sie miał kuśić o iednánie. Posłowie ći byli/ Stánisław Ostrorog Woiewodá Káliski/ y Jan Tárnowski Amor Kásztellan Sądecki. A tym czásem Krol kazał co nawiecey Zołnierzá przyimowáć zá pieniądze/ ktore do Duniná do Prus posłał/ á sam 10. dniá Lutego z Krákowá do Łeczyce wyiechał. Dunin gdy mu ludźi przybyło poszedł ku Brodnicy: ále gdy sie dowiedźiał że mu nierowno było/ bo sie tám ze wszytkich zamkow Pruskiego Mistrzá lud był zbieżał/ wroćił sie. y zamek iuż też niemogąc trwáć dłużey poddał sie. Záczym nieprzyiaćiel serce wźiął wielkie/ y o Málbork iuż sie miał kuśić wolą.

Cizá.

Zámek w Brodnicy wźieli Krzyżácy.

Xiążetá Mázowieckie potrute.

Płocko y Bełz ná Krolá przyszło.

Tego czásu Semowitá Mázowieckie Kśiąże y Władysłáwá brátá iego Gotárd Rybieński Kásztellan Sochaczewski herbu Rádwan otruł/ iż mu chćieli wieś Rybną odiąć: obu w Płocku pochowano. A gdy niemieli potomstwá żadnego/ Płocko/ Bełz/ Ráwá/ y Gostynin práwem lennym przypádło ná Krolá. około Bełzá Krol nie miał żadney trudnośći/ ábowiem ślachtá Bełska do niego rádá przystáłá/ y zamek podáłá: ná ktorym Krol przełożył Jáná Lysákowskiego/ ktory przyśięgę oddał Krolowi. W Mázowszu też Ráwę y Gostynin Grot Nowomieyski mu poddał: tylko Płocánie niechćieli sie poddáć Krolowi/ ktorym podobáło sie ták bydź osobno pod Kśiążęty dla swoich wolnośći. A to wszytko Páweł Płocki Biskup wichrzył/ ktory posławszy po Kátárzynę do Litwy/ (ktora też szłá z rodzáiu tych Xiążąt/ á byłá zá iednym Litwinem zá mężem Micháłuskiem/ ále iey iuż był vmárł) przyiął ią zá Xiężnę swą. ále widząc Płocánie że im nic było po biáłeygłowie/ kazáli iey precż/ y Konrádá Kśiążę Wárszáwskie wźięli sobie zá Páná. Przetosz Krol Kázimirz iechał do Łowiczá/ gdźie obesłał Pány áby sie do niego ziecháli. A stámtąd posłał do Płocan/ Jáná Włocławskiego y Andrzeiá Poznáńskiego Biskupy/ Łukaszá Poznáńskiego y Piotrá Łeczyckiego Woiewody/ y Jáná Tárnowskiego Kásztellaná Sądeckiego: ktorzy gdy do Płocká przyiecháli/ námawiáli ich áby sie Krolowi poddáli: á gdy sie oćiągáli/ złożył im Seym Krol w Łeczycy/ ná ktory gdy máło ich przyiecháło/ tylko co Bárbárá Xiężná mátká Konrádowá/ á ślachty troche/ roskazał im Krol koniecznie wszytkim áby ná drugi Seym z dobrą wolą chcáli przyiecháli. A tym czásem żeby w pokoiu sie záchowáli: bo tá Kátárzyná zebrawszy lud chćiáłá dobywáć Gostyniná y Ráwy.

Seym w Łeczyci.



Potym

Lecżycá zgorzáłá.
Krakow zgorzał.
Ziazd Krolow w Głogowie.

Potym Krol wyiechał z Lecżyce do Głogowá/ ktora po odiechániu Kro- lewſkim w kilká dni wßyſtká zgorzáłá. á przedtym troche Krákowá wietßa połowicá/ku południu y zachodowi ſłońcá. wyßedł był ten ogień od S. Troy- ce z klaßtorá/ zápalił Alchimiſta ieden. Gdy Krol był w mili od Głogowá/ wyiechał przećiw iemu Krol Jerzyk z miáſtá/ we dwu tyśiacu koni/ z ktorym byli dwá Biſkupi/ Włocłáwſki y Ołomuniecki/ y cżworo Xiażat: ale naßy nád nie mieli doſtátkiem y ochedoſtwem/ tákież ludźi miał wiecey/ ktore ná ßeść vfcow Krol rozdźielił/ bo wßyſtkich z nim było do piaći tyśiecy. Tákże przy- witawßy ſie ná koniech/ iecháli z ſoba Krolowie do miáſtá: Krol Kázimirz ſtał ná zamku/ á ſam Krol Cżeſki w Ratußu. Dźiewieć dni z ſoba rokowáli: gdźie potwierdźili pierwßego przymierza/ ktore byli przed rokiem miedzy ſo- ba poſtánowili w Bytomiu. Tám iuż Krol Cżeſki niemiał wiecey przeßká- dzáć w tych dźierżáwach w Slaſku Krolowi/ to ieſt/ w Oświecimiu/ Zato- rze/ Wołku/ Zywcu/ Berwaldźie/ Siewierze: á Krol też Polſki rzekł nie vpo- minać ſie wiecey poſágu ktory żenie iego był zápiſány ná Kroleſtwie Cżeſkim. O krzywdy y ßkody ſpolni mieli bydź z obu ſtron iednacże/ ktorzy ogledáć y wyſłucháć wßyſtkich roznic mieli z pilnośćia: á ktoraby ſtroná krzywde miá- łá/ kazáć iey nagrodźić/ ábo co cżyie ieſt wroćić/ pod winámi wielkimi. A ieśli- by ießcże chćieli ſie z ſoba ziecháć ſpołu/ tedy nie indźiey iedno w Polßce. K te- mu pomágáć ſobie ſpołu przećiw Pogánom mieli/ zwłaßcżá przećiw Turkom. Z Krzyżaki około zgody nic nie było/ bo Krzyżacy zhárdźieli byli/ iż zamku w Brodnicy doſtáli. Przyiechał też w ten cżás Poſeł od Xiażećiá Ludwiká Bá- worſkieg do Kázimirzá/ podwodzac go ná Márgrábie Fryderychá: powiedáiac że on z Krzyżaki dźierży przećiw Krolowi: y chćiał mu dawáć Ludwik pomoc ták przećiw Krzyżakom iáko Márgrábi. Lecż iáko tego Poſłá odpráwiono nie nápiſał Dlugoß áni Waporwſki. Potym ſie roziecháli Krolowie dawßy ſobie vpominki ná znák wiecżney miedy ſoba przyiaźni. Pißé Dlugoß/ iż pier- wey Krol Kázimirz prośił Krolá Cżeſkiego z iego Biſkupy y Xiażety ná bán- kiet/ ná ktorym bedac gdy widźiał Krol Jerzyk wielka pompe/ doſtátek ſre- brá y złotá v Krolá Polſkiego/ ſromał ſie Krolá prośić ná ſwoy bánkiet/ á ná- wet wielkiemu doſtátkowi Polſkiemu niemogł ſie wydźiwowáć: y záwoław- ßy Woyćiechá Koſtki Conſiliarzá ſwoiego/ ktory Polaki lekce záwżdy kładł przed nim/ powiedźiał mu/ że ábo ich dobrze nie był świádom/ ábo to z waśni ná nie mowił.

Pałuki Krzyżacy woiuia.
Słupſki poiman.
Naßy pogromie- ni.

Wyiechawßy Krol z Głogowá przyiechał do Poznániá/ gdźie przyßłá do niego wieść/ iż Krzyżacy co ná Choynicach leżeli woiowáli Páłuki/ y Máćie- iá Słupſkiego Herbu Topor/ y innych ślachćicow do kilku poimáli. Wtár- gneli też byli naßy do nowego Márgrábſtwá/ ále gdy ſobie nieopátrznie po- cżynáli/ nábito ich. Przetoß Krol Kázimirz rußył ſie z Poznániá do Jnowło- cłáwia/ á ſtad wypráwił dwor ſwoy y chłopow z koſámi conawiecey/ áby po- śiekli wßyſtko zboże w Chełmieńſkim kráiu.

Cudá ná Niebie.
Rozboie w Pol- ßcże.
Bukowiec Gorá.

Tegoż cżáſu dźiwy widźiano ná Niebie: ábowiem ſkoro po zaśćiu ſłońcá Crucifix z mieczem vkazał ſie ku zachodowi á południu. Też idac w Proceſsy- ey głowá S. Stániſłáwá poćiłá ſie iáko żywa. Ali rychło potym Borzywoy Skrzyńſki y Włodek wyćiagnawßy ow z Letáwy á ten z Biecżá w pułtoru tyśiacu koni około Oświecimiá wßedźie ßkody wielkie pocżynili/ y miedzy Wołkiem á Zary nád rzeka Soła gore iedne ośiedli/ ktora zowia Bukowiec: y tám forteczę mocna zbudowáli/ z ktorey okolicżnie ten kray wßyſtek náież- dżáli. Przetoß Pieniażek Stároſtá Krákowſki/ zebrawßy ludźie iedne zá pie- niadze drugie też dármo/ weſpołek z Piotrem KOmorowſkim/ y z Przecłá-

wem Dmośickim/ oblegli ie ná Bukowcu: ſkad Borzywoy Skrzyńſki wybieżał ná Oſtráwe dla wiecey ludu: ále go potym nie ſłycháć było. przetoż Włodek muśiał ſie poddáć/ wymowiwſzy ze wſzyſtkiemi gárdłá ſwe.

Potym Krol przyiechał do TOrunia/ ſkad wypráwił przed ſoba wprzod dwor ſwoy przećiw Krzyżakom do Piotrá Duniná/ áby rátowáli Wármiey/ to ieſt Fraumburgu/ ktora Krzyżacy oblegli: á ták odpedźili Miſtrzá y z iego ludem od oblężenia/ á iego/ oboz y ſtátki pobráli. y w tenże czás też Gdańſzczánie przewiozwſzy ſie przez Jezioro Hab/ woiowáli Sámbieńſki kray. Nie proznował też Szumberg Czech/ ábowiem bedac ná Chełmnie náieżdżał vſtáwicznie náſze/ y ſzkody czynił wielkie: iákoż iednego czáſu táiemnie przewiozwſzy ſie przez Wiſłe/ y o Nieſzáwe/ ktora Krol ná inne mieyſce był przeniosł k woli Toruniowi/ chćiał ſie kuśić/ gdźie ná ten czás mieſzkáłá Krolowa: y przetoż te wieś gdźie pierwey byłá Nieſzáwá ſtára zápalili. byłá trwogá około Krolowey wielka/ áż Tátárowie z Dworzány ktorzy tám byli zoſtáli przy Krolowey wyiecháli przećiw im/ y zábiegwſzy im od łodzi pobili wſzyſtkie/ tylko ich ſześć im vćiekło.

Krzyżacy odpedzeni od Fraumburgu.

Gdańſzczánie Sábieńſki kray woiuią.

Krzyżacy poráženi.

A Dunin odpedźiwſzy Krzyżaki od Fraumburgu/ puśćił ſie do Pomorſkiey źiemie z ludem ſwym do Lemburgu/ Bytomiá/ Stárogradá/ Pucká/ ktore były niedawno Krzyżacy pobráli: woiował ie mieczem y ogniem. Miſtrz też Pruſki áby doświadczył tych ludźi ktore mu nowo zá pieniadze przywiedli/ Frycż z Rakus y Káſper Noſtwic Slezák/ kazał ſie im nágotowáć przećiw náſzym/ zárabawſzy náſze w ćiáſnym mieyſcu miedzy ieźiory áby niemogli vćiekáć. Obaczywſzy to Dunin/ poſłał ſkokiem do Krolá/ dáiac mu znáć co ſie z nim dźieie/ á o rátunek proſzac. Krol tedy predko wypráwił do niego Woyćiechá Gorſkiego z drugim towárzyſtwem/ y z Tátáry. Gdy ſie tego dowiedźieli Krzyżacy/ oſádźili wietſza część ludźi ná brzegu Wiſły/ chcac náſzym zábronić przeprawy ábo ich ná przewoźie vżyć/ á mnieyſza część woyſká zoſtáwili nád woyſkiem Duninowym: ále Gorſki ná inym mieyſcu ſie przewiosł. Obaczywſzy to Krzyżacy chćieli vprzedźić Duniná/ á poráźić go niźli Gorſki nádieźie. Baczył to dobrze Dunin/ y wiedźiał iż k niemu ćiagnie Gorſki/ o ktorego ſie ták wiele bał iáko y ſam o śie: przeto chćiał wnocy táiemnie do niego przybyć áby ſie złaczyli/ ále gdy widźiał iż wſzedźie záreby były/ nielźa mu było ináczey iedno ſie moca przebić przez nieprzyiaćielá/ á droge ſobie do ſwych otworzyć/ y tákże vczynił. Sprawiwſzy y nápomniawſzy ſwe/ á pieſze w pośrzodek miedzy iezde włożywſzy/ potkał ſie z Niemcy śmiele/ tákże też y Niemcy z náſzymi/ bo Noſtwic przywiodł był wſzyſtkie do tego że ſie ſprzyśiegli nie vćiekáć. Gdy tedy nalepiey ſie potkáli/ Páweł Jáśieńſki Herbu Gozdáwá (á temu też podobna Poronia tylko co dwiemá Rożomá odmieniłá) vderzył z ſwym proporcem w bok Niemcom/ iż ie obroćił z drzewy od náſzych ku ſobie/ á náſzy dopieroż w nie vderza/ y poczna ſie z nimi wrecż śiec: á gdy ták przez cáłe trzy godźiny z ſoba czynili/ cofneli ſie názad obie ſtronie/ y záśie ſobie troche wytchnawſzy potkáia ſie iáko znowu/ y bili ſie ná godźine z ſoba. Aż gdy był rániony Frycż oſłábieli troche Niemcy/ ktore przedśie nápominał ácz go krew vchodźiłá/ áby ná to nic niedbáli/ á znowu ſie potkáli. wſzákże gdy zemdlawſzy iuż padł poczeli vćiekáć wſzyſcy z Noſtwicem: á náſzy ie gonili dáleko bijac. Pieſzy niemogac vćiec rzućili ſie do obozu/ ktory był położon miedzy ieźiory/ á rożny oſtáwiány y okopány: á ták náſzy dobywáiac go wielka ſzkode popádli w koniech/ bo áż gwałtem muśieli pierśiámi końſkimi przełomić ony płoty: gdźie wiele doſtátkow náſzy nálezli/ y pietnaśćie dźiał wźieli/ á wozow dwie śćie pełne zbroy y broni y innych apparatow woiennych. Vſiec ieden

Dunin Pomorſka ziemie woiuie.

Jaśieńſki.

Poronia.



Frycż zabit.

Noſtwic vćiekł.

Krzyżacy poráženi.

Niemiecki konny gdy trafil ná one zaseby nie mogl vciec / y przetoß tám wßyscy zbići od náßych. Zábito dwá tysiącá wßystkich/ á ßesć set poimano/ gdźie náßych ták wiele nie było. Z náßych nie zginelo wiecey stá y to gminu/ naznácznieyßy byl Hektor Chodorowski z Herbu Brogow: ále rzadki ktoryby nie byl ránion: y sam Dunin byl przez vd postrzelon/ y reke mu przebito. Byłá tá bitwá v Pucká w Pomorskiey ziemi. Po bitwie skoro Gorski sie zie-

*Hektor Chodorowski.*



chal z nimi/ iáko piße Wapowski. Także odpoczywali náßy tám trzy dni chowáiąc vmárłe: gdźie nadiechał też byl Eryk Szczećińskie Xiąże w ßesći set koni/ chcąc Krzyżaki rátowáć/ zápomniawßy łáski Krolewskiey ktorą iego żenie pokazał/ iákom pisał: lecz obacżywßy że Krzyżaki porażono iął vćiekáć názad z swoimi/ á náßy ich dogoniwßy porázili y poimáli ich 50. Dárował Krol swe Rycerstwo/ y dźiekował zá dobrą postugę wßytkim/ á zosobná Piotrowi Duninowi/ PAwłowi Jásienskiemu/ WAcławowi Nieborowi/ Mikołáiowi Wilkanowskiemu/ Tomaßowi Odrowążowi/ JAnowi Długoßowi brátu Kánonika Krákowskiego: drugim rozdał Herby ßlácheckie według zásługi ich. Tegoż prawie czásu náßy wygráli drugich trzech bitew z Krzyżaki/ iedney v wśi Jásienicá/ drugiey v Pisiey rzeki w Mázowßu/ trzećiey v Swiećia. Ná ten czás też Duchowni postąpili byli Krolowi contrybucyą ná Synodzie w Kálißu/ w Wielkiey Polßce po 20. großy od grzywny srebrá/ á w Máłey Polßce po 10. großy/ z dochodow swych.

*Eryk porażon.*

*Krzyżacy trzykroć poráženi.*

*Contribucia Duchownych.*

Tegoż czásu Vlryk Czerwonká wypußczon z więźienia od Krolá Czeskiego Jerzyká k woli Krolowi Kázimirzowi/ ktorego dał był wśádźić k woli Pruskiemu Mistrzowi: bo ten Czerwonká był Czech poddány Krolá Jerzyká. Gdy przyiechał do Polski wźiął od Krolá pomoc/ zdobył záśie swego miásteczká Golubu w nocy táiemnie: gdźie służebni Mistrzá Pruskiego vćiekli mu byli ná dwie wieży/ chcąc sie bronić: ále gdy ich ogniem podkurzyli/ muśieli sie poddáć. á mießczány ktorzy go zdrádźili pokárał. Záczym wiele miast w Prusiech záśie przystawáło do Krolá.

*Czerwonká wźiął Golub.*

Potym ná Seym Krol iechał do Piotrkowá/ ktory stożył ná S. Mar-

*Seym w Piotrkowie.*

cin/ ná

čin/ ná ktory Máłych Polakow bárzo málo przyiecháło. Támże przyiecháli Konrad Xiaże Mázowieckie y Kátárzyná ćiotká iego wdowá/ co byłá zá Micháluſkiem Litwinem/ y Páwel Biſkup Płocki/ wßytkich było do ośmi ſet koni/ y Konrad Czarny Oleśnickie Xiaże/ bo też należał do tego. Ci wßyscy Płocká y Bełzá mocno ſie nápieráli. Przetoß wyſádźił Krol ná to Stániſłáwá Oſtrorogá Woiewode Káliſkiego/ z Grotem Doktorem/ ludźie práwne: á ći dwá coby náleźli ná tym mieli przeſtáć. Zbrániał ſie długo tego Konrad Mázowieckie Xiaże/ powiedáiac że tam nie przyiechał ná żadne ſády z Krolem/ ále rácżey wolałby ſie z nim pogodźić. Wßákże potym kazał proponowáć od Królá Jan Rytwiański Márßałek: przy ktorym dwá Prokuratorowie ſtáneli/ powiedáiac że w dobrach lennych/ iáko ieſt Xieſtwo Mázowieckie/ ſuccesſia żadna oprocz tylko potomká własnego meſkiey płći iść nie może: ále tákowe dobrá ná Krolá własnie przypádáć máią. Powiedźiał Prokurátor od Xiażat ná to/ dowodzac tego liſty/ że Kázimirz Wielki Xiażetá Mázowieckie vczynił wolne od lenná. Ná to Prokuratorowie Krolewſcy powiedźieli/ że tego Krol nie mogł vczynić bez pozwolenia Rad ſwych y wßyſtkiey Rzeczypoſp. iákoż potym przyśiegáły Xiażetá Mázowieckie Krolom Polſkim ná to lenno/ iáko Semowit/ Kázimirz/ Jan/ y Władyſław. Co słyßac Konrad Mázowieckie Xiaże rozgniewał ſie y poßedł precz/ á záraz kazawßy konie pośiodłáć poiechał z Piotrkowá. A ſad on/ Płock/ Bełz/ Sochaczow/ y Goſtynin/ przyſądźił Krolowi: od czego nikt nie appellował áni do Papieżá áni nigdźiey/ iáko Wapowſki piße. y Xiaże Oleśnickie nie mowiło nic przećiwko temu/ ktory od Krolá hoynie był vdárowan. Ku końcu Seymu przyiechał záśie Legat Papieſki Hieronim Kreteńſki Arcybiſkup/ przećiwko ktoremu pánowie wßyſcy wyiecháli. Názáiutrz do Rády przyprowádzon/ gdźie vczynił rzecż piekna do Krolá/ zowiac go Antemurale ábo baßta iáko y ßczytem od Pogan/ Tátárow y Turkow/ y áby przećiw im z innemi Pány Chrześciáńſkimi woyne podnioſł námawiáiac/ á z Krzyżaki do zgody go wiodac. drugie rzecży do priuatney rozmowy ſobie z nim záchował. Gdy tedy było ná záiutrz/ záwárł ſie z Krolem ná pokoiu/ gdźie nikt inßy nie był oprocz Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ ktory Krolowi tłumácżył. Tám gdy przyßło do Sienieńſkiego/ chćiał to koniecżnie mieć po Krolu Legat/ áby mu Biſkupſtwo Krákowſkie dał/ powiedáiac że to iuż bydź ináczey nie może/ ponieważ Papież mu ie dał. O co rozgniewał ſie Krol ták bárzo/ że Legatowi powiedźiał: Iż wolałbym Kroleſtwo Polſkie pierwey ſtráćić/ á niżbym to miał vczynić. A Legat też powiedźiał: Iż lepieyby troygu Kroleſtwu rázem zginać/ á niżby Papieſkie słowo miáło ná wſtecz iść/ bo zá tym władza iego snadnieby mogłá zginać. przeto z gniewem obádwá rozeßli ſie precz. Trzećiego dniá potym Krol opłonał/ posłał po Legatá ſobie znowu/ z ktorym iuż vkládniey á niż pierwey o tym mowił: y ná tym ſtánelo/ że Sienieńſki miał przyiecháć ná Gleyćie do Krolá ná Seym przyßły/ ktory támże w Piotrkowie Krol ſtożył ná dźień 7. Stycżnia w roku przyßłym. Zácżym też Legat zrozumiawßy dobrze Krolá czego by chćiał po Miſtrzu Pruſkim iechał do Brześciá Kuiáwſkiego/ á ſtamtad przez liſty porozumiewał ſie z nimi z ſtrony zgody. A Krol do Ráwy y Goſtyniná iechał/ áby tám poſseſia wźiał: gdźie iedno z tych Staroſtwo Mikołáiowi Gutowſkiemu/ á drugie Grotowi Nowomieyſkiemu Káwiezowi Cieśnikowi Káwſkiemu dał/ y drugie wśi wiecżnośćia im nádał: przeto że przez nie do tych zamkow przyßedł. Támże Arcybybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu grzywne złotá/ ktora przedtym z Lowicżá Xiażetom Mázowieckim káżdy rok płácono/ odpuśćił: potym do Rádomia do Krolowey iechał.

Sad około Płocká y Bełzá.

Płocko y Bełz przyſadzono Krolowi.

Arcibiſkup Kreteńſki.

Grzywne złota z Lowicza Krol Arcybiſkupowi odpuśćił.

*Cesarz oblężon w Wiedniu.*

Tegoż czásu był tumult wielki w Wiedniu/ ábowiem mießczánie gdy im ßeści Ráyców wsádzono oblegli Fryderyká CEsárzá ná zamku/ ktorego cáłe dwá miesiacá dobywáli. á to wßystko byłá spráwá iego brátá Albrechtá. Jerzyk Podebráński Krol Czeski gdy sie tego dowiedział/ chciał go wyzwolić/ y ciagnał z woyskiem do Wiedniá: ále tám porażon ná przedmieściu od Albrechtá. Potym táka vgode vczynili miedzy soba: Iż Fryderyk spuścił Xiestwo Rákuskie synowi Máximilianowi/ á Albrecht był iego opiekunem/ Jerzykowe też syny vczyniono Xiażety Munsterberskiemi w Slasku.

*Stephan przysiega Krolowi.*

Tegoż roku Stephan Woiewodá Wołoski przysiegał przed Posły Krolowi/ obiecuiac sam do Krolá przyiechać y ołd mu vczynić gdy każe. Acz też przysiegał przedtym tenże Stephan/ ále że sie był przeniosł do Wegrow/ tedy przeto znowu przysiegał.

*Roku 1463.*
*Seym w Piotrk.*

Látá Páńsk. 1463. przyiechał Krol Kázimirz ná Seym do Piotrkowá/ ná ktory ziechało sie też Senatorow bárzo wiele: przyiechał y Legat Papieski Arcybiskup Kreteński/ y Sienieński máiac Gleyt Krolewski w trzydziestu osob tylko: przyiechali y Posłowie Mázowieckich Xiażat/ Mikołay Boglewski Wárßawski Woiewodá/ Wincenty Giżycki Márßałek/ Mikołay Mierzewski/ y Mikołay Małek obá w prawie biegli. Litewscy też Posłowie przyiecháli/ Totywił y Cużek. Támże vpadł v nog Krolewskich Sienieński/ prosząc áby go Biskupstwá iego nie oddalał. Ale Krol żadna miárá tego vczynić niechciał/ powiedáiac/ że wolałbym pierwey Krolestwo strácić/ anizby kto inny nád wola moie miał mi Biskupy dáwáć. Widzac tedy Sienieński tákowy vpor Krolewski/ zgodził sie z Grußczyńskim/ y wziawßy od niego czterzy tysiace złotych iuż go nie turbował wiecey. y ták tá controuersia miedzy nimi stánełá/ ktora wiedli z soba wiecey niż przez dwie lecie. Záczym też y Kánonikom wßystko powrácano co im było pobrano. A ták Grußczyński zostawßy sie ná Biskupstwie Krákowskim/ spuścił dopiero Włocławskie Janowi Lutkowi z Brzezia Doliwczykowi. A od tegoż czásu Biskupy Krol obiera w Polßcze: czego byli przyczyná ci dwá/ swárzac sie o nie miedzy soba. Támże Mázowieckie Xiażetá przez Posły swoie prosili/ áby im Krol wrocił Płocko/ ábo sie dał ná wyrok w tey rzeczy Fryderykowi CEsárzowi/ y Fryderykowi Márgrábi Brándeburskiemu/ á Ludwikowi Báworskiemu Xiażeciu: ále Krol nie chciał nic vczynić. Litwá też żadáłá Podolá/ Oleßká/ Rátná/ Bełzá/ woyna koniecznie grożac gdzieby im tego nie wrocono: ále im ná to nic nie odpowiedziano/ tylko iż tám Krol miał postáć do Litwy w tych y w innych rzeczach Posły swoie/ ktore zárázem náznáczono/ Stánisłáwá Ostrorogá Woiewode Káliskiego/ y Janá Rytwieńskiego Márßałká. Támże woyne do Prus vchwálili. Potym Krol iechał do Rádomiá do Krolowey/ á stamtad do Litwy: gdzie zá nim Senatorow bárzo wiele iechało: á tám ná Seymie bedac w Wilnie odpowiedź ná to słußna dawáli Pánom Litewskim: ná ktorey iednák gdy nie przestawáli Pánowie Litewscy/ Krol do Parczowá ná Seym spolny to im odłożył. Papieskiego też Posłá Hieronimá kazał Krol odprowádzić żołnierzom swym ktorzy byli w Prusiech/ do Krolewcá do Pruskiego Mistrzá: gdzie sie w ten czás naßym ßcześciło: ábowiem v Ornety porázili Krzyżaki tym sposobem: Przyßło woysko Mistrzá Pruskiego pod miásto w nocy/ máiac zmowe z mießczány że im mieli brány otworzyć y miásto podáć: á mießczánie opowiedzieli to byli przedtym Janowi Skálskiemu Czechowi Stároście swemu: przetoß zásádziwßy sie ná nie kazał im brány otworzyć/ ktorych gdy część niemáła weßłá/ bo wßystkich nie śmiał wpuścić gdyż go nie było z nie/ rzucił sie ná nie y pobił á drugie powiazał/ ostatek gdy vciekli ná iezioro á ieß-

*Seym w Wilnie.*

*Náßym sie ßcześci w Prusiech.*

*Skálski pobił Krzyżaki.*

*Biskupy Krol podáie.*

*Zgodá Biskupow.*

czе nie

cże nie miaẑßy lod był załomili ſie ná iezierze y potoneli. V Skapego też miá-ſteczká trzy ſtá koni Czerwonká co był ná Golubiu poráźił Krzyżakow/ ktorzy w Dobrzyńſkiey ziemi drapieżyli/ ziezdżáiac z Brodnice. W Słuchowie tákże ſie też temi czáſy przytráfiło: Bedac tám Stároſta Włádyſław Dánaborſki Herbu Topor Káßtellan Nakielſki/ odiechał do Polſki/ á zamek Podſtáro-śćiemu ſwemu polećił Jurkowi/ też z domu Toporow/ ktory zmowiwßy ſie z Krzyżaki/ y wźiawßy od nich ſumme niemáła pieniedzy/ chćiał im zamek po-dáć/ tym ſpoſobem: kazał ſwym wßytkim co ich było ná zamku wtárgnac do zie-mie nieprzyaćielſkiey dla żywnośći/ á ſam tylko ze dwunaśćia Pomorzan zoſtał ná zamku/ z ktoremi zmowe miał: wßákże gdy ſie z nimi podobno niechćiał ro-wno dźielić/ poimáli go y wſádźili/ y po Stároſte poſławßy obiáwili to/ kto-rego ináczey puśćić niechćieli/ iedno ażby im był przyrzekł nie káráć ich oto. Wßákże im Stároſtá ſłowá nie zdźierżał/ y wßyſtkie dał potráćić: áno było le-piey ſwego Podſtárośćiego. Przetoß to rozmáićie ludźie ſobie wykłádáli: iá-koż y Podſtárośći iáwnie powiedał/ że miał roſkazánie od Stároſty/ áby zá-mek podał. Y ták owłos tego zamku/ ktory był pierwßym prawie po Mál-borku/ naßy márnie nie ſtráćili.

Czerwonká poráźił Krzyżaki.

Dánaborſki.

Gdy tedy widźieli Krzyżacy ſwe nießcześćie zewßad/ nie byli od zgody. Náwet Legatá Papieſkiego poſpolſtwo y białegłowy z płaczem proſili/ y dla Bogá/ áby Pány ich poiednał z Krolem/ nie mogac iuż dłużey tey woyny trzy-máć ná ſobie. ktorym Legat pochwalił to bárzo przez tłumáczá/ że ták ſtáte-cznie przy Krzyżakach Pániech ſwych trwáia: á Polakom ludźiom złym/ okru-tnym/ y bezbożnym/ ktorzy żadnego práwá do nich nie máiac/ dokońcá ſie nie dádza pożrzeć: z ktorymi obiecał im pokoy pewnie (iákoby on Krola miał w mocy ſwey) ziednáć/ ábo ſtánie wźiac do 12. lat/ ázaby ſie niebożetá iáko tym czáſem záś zápomogli/ y ná Polaki pokrzepili. A ták z nim Miſtrz Pruſki po-ſłał trzech ſwych Poſłow ná tráktaty do Brześćia: gdźie też iuż Polſcy Poſło-wie przyiechali byli/ Stániſław Oſtrorog Nałecz/ Piotr Oporowſki Sulim-czyk Mikołay Kośćielecki Ogończyk/ Wojewodowie/ Sedziwoy Czechel Proboßcz Klodáwſki/ Jan Dabrowká/ Jákub Szadek/ y Máciey z Raćiaża/ Doktorowie. A gdy też z miaſt przyiechali Poſłowie/ zwłaßczá z Gdáńſka/ z Elbiagá/ y z Torunia/ Papieſki Poſeł niedopuśćił ich do śiebie/ że to byli w klatwie od Krzyżakow: ále Polacy niedbáiac tego nic puśćili ich gwałtem/ y z nimi weſpoł záśiedli. Oco Poſeł rozgniewał ſie bárzo/ y zápowiedźiał w ko-śćielech ſłużby Bożey. W tym tráfiło ſie że od Stalſkiego liſty przyßły/ ktory pod ten czás Heiligebeil miáſteczko wźiał y ſpalił/ y wiele ziemie Krzyżakom zwoiował. Przetoß Rycerſtwo Polſkie otworzywßy ſobie do kośćiołow śpie-wáli wßedźie *Te Deum laudamus*/ y kazáli dzwonić ná złość Legatowi. A Legat wołał biegáiac by ßalony/ y świadcząc ſie ná Krolá/ iż gwałt kośćiołom czy-ni/ y zwierzchność Papieſka lekce ſobie waży/ ſługom iego deſpekty czynić ka-że. Powiedźiał mu Oſtrorog: Pánie Pośle nie przyiechałeś ty tu nas iednáć/ ále ráczey wádźić/ iáko to po tobie dobrze znamy y z liſtow twych wiemy (kto-reſmy ná drodze przeieli) coś piſał do Pruſkiego Miſtrza. záczym ráczey iedź precz. Rozgniewawßy ſie tedy Legat iechał do Krákowá/ chcac ießcze co zá-wichrzyć około Biſkupſtwá Krákowſkiego: ále do Krákowá nie pußczon. przeto iechał do Wrocłáwiá/ á ſtamtad do Rzymá/ poſławßy liſty do Litwy do Krolá/ w ktorych ſie ſkárżył ná Biſkupá Kuiáwſkiego/ iż mu deſpekty wiel-kie Polacy czynili w Brześćiu z naprawy iego: przeto ieśliby chćiał ſie zgadzáć z Miſtrzem Pruſkim/ tedy niechayby to było kedy zá gránica/ gdźieby przeſpie-cznie ſtroná mogłá przyiecháć. (iákoby rzekł we Wrocłáwiu.) A tám że ſie ná

Tráktaty w Brześćiu około pokoiu.

Heiligebeil náßy wźieli.

Legat ſie gniewa.

ten czás

ten czás tráfiło było Miłośćiwe láto/ to iest ná S. Jan/ gdźie było ludźi dosyć y z Prus/ vpominał ich/ áby odstąpili Polakow/ mowiąc przećiwko nim co nagorzey/ á przystáli do Krzyżakow. Tákże białegłowy z osobná námawiał/ áby męże swe do tego wiodły/ żeby do nich przystáli: á gdźieby wiec tego vczynić niechćieli/ tedy chćiał im dawáć rozgrzeszenie áby z nimi nie mieszkáły/ á przez to sámo rozwieść się mogły. Skąd znáć dobrze iákim był ten Poseł y z Pánem swym przyiaćielem Polakom. Posłał potym Krol do niego Janá Rytwieńskiego Márszałká z Doktorem Sadkiem/ áby dał rozgrzeszenie Prusakom ktorzy tę klątwy niewinnie ćierpią ták długo. Odpowiedźiał tylko tym dáć rozgrzeszenie/ y to do czásu/ ktorzy będą pokoy stánowić. á ták że wszytkiego nic nie było. Potym w Polszce nigdy nie był ten Legat/ bo nábrał sie był co dosyć od Krzyżakow/ á nic im nie pomogł/ y owszem bárźiey záwádźił.

Posłowie z Káfy.

Tegoż roku Posłowie z Káfy przyiecháli do Krolá/ prosząc áby im dopuśćił ludźi zá pieniądze z źiemie swey wywieść bronić się Turkom. czego im dozwolił. Zebráło sie tedy nászych pięć set/ ktorzy gdy tám ćiągneli zwádźili sie z mieszczány w Bracłáwiu y iednego zábili/ ktorzy gdy ná nie gwałtu záwołáli zápalili Bracław/ áby sie zábáwili mieszczánie koło ogniá gasząc: á oni tym czásem vszli precż. A ták Michał Czártoryiski/ Stárostá tego zamku/ zebrawszy sie z swą Litwą á mieszczány/ pośćigneli ie gdy sie przepráwiáli przez Bnoch rzekę/ y porázili/ záiechawszy ie z obu stron/ y zbili/ tylko co ich 5. zostáło żywych: potym łupem sie ich podźielili/ ktory ná trzydźieśći tyśięcy złotych szácowano.

Szczesny Paniowski.
Jan Białły.
Jáyce Turcy wzieli.
Lázarz Despot.

Tymiż czásy też Krol Mátyasz posłał po ludźie do Polski/ ktorych wywiodł mu Szczęsny z Paniowá Godźiembá pięć set/ z Janem Srzeskowskim rzeczonym białłym Doliwczykiem: (do ktorych przyłączywszy Mátyasz śiedm set Węgrow/ z Sokolim Piotrem/ posłał ich od Futaku gdźie sam leżał ná gránice ku Bośnie: bo ná ten czás Turcy wźieli byli Bośnę y Jayce zamek: gdźie Lázárzá Despotá poimáli/ ktorego vwiązawszy v palá vstrzelali/ mowiąc: Miałeś wielkie skárby/ zá ktore mogłeś sie bronić á niechćiałeś/ łákomstwo ćię vwiodło y lenistwo. Támże ná ten czás Turcy ná trzydźieśći tyśiecy



Słowian młodźieńcow osobliwych wźięli/ ktore ná Jáńczáry obroćili. Węgrzy tedy obaczywszy lud wielki Turecki vćiekli: á nászy vżałowali sie więźniow

onych ktore byli powiązali Turcy w Węgrzech/ vderzyli na nie wnocy/ áby nie obaczyli Turcy ich małośći/ y ták cała noc z ſoba czynili: á gdy był dźień/ Turcy obaczywſzy mało ludźi chćieli ie w koło oſkoczyć/ w tym więźniowie rozwiązawſzy ſie dopomogli im. á ſtali też niedáleko Racy ſpráwiwſzy ſie ku bitwie czekáiąc czyiey fortuny/ ábo nie fortuny: á gdy obaczyli iż ſobie naſzy dobrze poczynali/ y Turcy iuż ku vćieczce ſie mieli/ pomogli im/ y dopieroż Turki porázili. gdźie naſzy ná ten czás dobra poſługe vczynili Mátyaſzowi: bo zbili Turkow do czterech tyśiecy ták málym ludem/ y śiedmnaśćie tyśiecy więźniow Węgierſkich wybáwili. Dźiękował im tedy Mátyaſz/ y dárował káżdego z oſobná: á Węgrom co vćiekli lekkość vczynił/ gdy ie w czepcách niewieśćich kázał wodźić po woyſku iáwnie/ wołáiąc/ iż nie godni bydź chłopy iedno niewiaſtámi. Piotrá Sokolego Węgrzyná też dobrze dárował/ ktory przy Polakach ſámoſzeſnaſt tylko zoſtał. Potym vżywał Krol Mátyaſz poſługi Słowieńſkiego narodu wiecey niż inſzego/ to ieſt Polakow/ Czechow/ Moráwcow y Slezakow. Jákoż y Kleophás Targowicki Polak/ Herbu Tarnáwá/ długi czás v niego hetmánił. Temu Szczeſnemu Paniewſkiemu dał był ſynowice ſwa Korwinowne/ z ktora zoſtáwił ſynow pięć.

Polacy Turki porázili.

Węgrowie źle ſobie poczeli.

Tegoż czáſu Páweł Giżycki Herbu Gozdáwá Biſkup Płocki vmárł. Pochowan w Pułtowſku w kośćiele ktory on dał ſam zmurowáć: y Kánoniki dobrym dochodem opátrzył. Ná iego mieyſce Scibor wybran/ Herbu Prus. Acz też y Sienieńſki o nie ſie ſtárał/ ale go nie mogł dośc.

Biſkup Płocki vmárł.

Collegiátá w Pułtowſku.

Zátym Krol dla tey woyny z Pruſy ktora vchwalił w Piotrkowie przyiechał z Litwy do Polſki/ iuż w miesiącu Czerwcu/ y iechał do Łęczyce/ gdźie ſie wſzyſcy mieli śćiągnąć do niego. A tám/ gdy mu Senatorowie niektorzy záiecháli droge/ y przeſtrzegli go że ślachta ſzemrze przećiwko iemu o te ták częſte woyny/ złożył Seym w Korczynie ná dźień piąty Lipcá: gdźie ośm dni ſeymuiąc pobor poſtánowili/ miáſto poſpolitego ruſzenia/ po ſześći groſzy z łanu/ á oſobno z karczem y młynow tákże po 6. groſzy. Od czego ná ten czás napierwey płáćić poczęto. Zá ktore pieniądze wnet Zołnierzá przyiąwſzy wyſłano do Prus: ktorzy Gniew oblegli nád Wiſła: bo z tego miáſteczká drapieżyli Krzyżacy ná Wiśle/ y Szkuty czeſto pobierali. Przetoſz koniecznie ich naſzy chćieli dobyć/ y okopáli ie w koło wály/ y wieże drzewiáne pobudowáli/ z ktorych vſtáwicznie do nich ſtrzelali. Gdańſzczánie też záſtąpili ná Wiſle z doku/ áby obległáńcom żadna żywność nie ſzłá/ áni ludźi przybywało. Lecz Krol pod ten czás mało Gdańſká nieſtráćił/ przez niektore zdrayce Mieſzczány/ ktorzy z Miſtrzem Pruſkim mieli zmowe. zwłaſzczá Mátys Schyman Doktor w práwie/ y Jurek Kucharz/ ktorzy Miſtrzow lud przywiodſzy nieznáznie do miáſtá/ poczynili ie Trágárzmi co wory noſzą ná Spiklerze z Szkut: á iuż też nie daleko Gdańſká był ſam Miſtrz w pułtoru tyśiącu koni: ále ieden z tychże zdrádźiec oſtrzegł. Przetoſz wezwawſzy wſzyſtkich ná Rátuſz poćichu/ vczyniono o nich práwo/ y pośćinano: tylko Schymaná że to był Doktorem nieśmiano ſądźić áni karáć. Przetoſz go wźiął do śiebie Biſkup Kuiáwſki: ktorego potym z więzienia wypuśćił/ á on do Pruſkiego Miſtrzá vćiekł. Widząc Miſtrz iż nie mogł nic wſkuráć ná Gdańſku/ vmyślił ſwych rátowáć ná Gniewie: przetoſz wyſłał im ná pomoc ludźi z Krolewcá Habem/ ktorzy potym Wiſła wzgore ſie ćiągnąć mieli: á wſzákże poſtrzegwſzy ich naſzy/ záſtąpili im ná Habie z Gdańſzczány w Szkutách/ w barkách/ y w innych ſtátkách: y potkáli ſie z nimi/ y porázili: gdźie ich tyśiąc zábili/ á ſześć ſet poimáli/ y do Gdańſká z ármata ich wſzyſtka przywiedli. Piſze Wapowſki że tá bitwá w mili tylko od Elbiągá byłá. Dowiedźiawſzy ſie o tey porażce ſwych

Seym w Korczynie.

Pobor.

Pobor z karczm y młynow.

Gniew oblężon.

Zdrádá w Gdáńſku.

Krzyżacy ná Habie porażeni.

plawenius Kommendor Elbieski z Bernatem Szumbergiem/ ktorzy z ludźmi pogotowiu na brzegu stali czekaiac iako sie swym powiedzie/ roziechali sie precz. Jednak rychlo potym Plawenius wziąl Holand przez zdrade mieszczan niektorych/ gdy naszy wyiechali na picowanie: wszakze naszy zamek dzierżeli/ y brane mieysćka. przeto poslali po Dunina/ prosząc go o pomoc/ ktory lezal v Gniewu. Dunin tedy zostawiwszy piechote w obozie a iezdę tylko z soba wziawszy przybiezal tam z trzaskiem/ o ktorym gdy sie Plawenius dowiedzial zapaliwszy miasteczko vciekl; ktore Polacy zasie vgasili/ y vgasiwszy zdrayce mieysckie poscinali.

Holand Plawenius wziął.

Holandu zasie naszy dostali.

Tegoż czasu Inflanty/ ktorzy szli na pomoc Pruskiemu Mistrzowi/ naszy co byli na Nidburgu/ na Pasenheymu/ y Ornecie/ zlączywszy sie z Elbiezany na Habie/ takze niedaleko Elbiaga/ porazili. Gdzie wiele ich pobito/ y dwa okrety im wzięto/ na ktorych bylo dwieście pieszych/ y iezdy sto.

Inflanci na Habie porażeni.

A na ten czas Krol byl na Seymie w Piotrkowie/ ktory w Korczynie slozyl pod pelnia Październ. Gdzie zasie Poslowie od Xiazat Mazowieckich vpominali sie Plocka/ y chcieli sie w tey mierze dać kazdemu z obcych Panow sadzić: ale od Krola nic nieotrzymali/ bo te rzeczy iuż byly osadzone doma. Tamże do Prus zasie woyna na drugi rok byla vchwalona. A przetoż Krol poslal do Rusi Jana Tęczyńskiego Kasztellana Krakowskiego/ Dzierzka Rytwienskiego Sendomirskiego/ y Andrzeia Odrowaza Ruskiego/ Woiewody: ktorzy iechali do Kamienca pogranicznego na Podolu/ y wykupili go z reku Teodoryka Buczackiego/ (bo byl w zastawie v niego) y oprawili dobrze: na co sie slozyla Podolska slachta; dali po wole z lanu/ gdyż pieniedzy nie bylo w skarbie. Potym Litwa sie go napierala z grozbami: ale go im nie dano. Skoro bylo po Seymie Krol iechal do Wielkiey Polski/ a stamtad na Radom do Litwy: ktorzy przez ten wszytek czas iako naszy walczyli z Prusy niechcieli nam pomagać/ gniewaiac sie o Podole: y owszem ieszcze czasu na nas patrzyli/ chcac w nas vderzyć/ gdziebychmy sie byli wyciagneli z Prusy. co Krol dobrze baczac/ odwiodl ich od tego: y ten ziazd ktory byl miedzy nimi slozyl na Gromnice/ tedy go na dzień Narodzenia Panny Maryey przelozyl/ dla tego że zawaśnione serca ich widzial przeciw Polakom.

Seym w Piotrk.

Kamieniec wykupion od Buczackich.

A gdy naszy tak dlugo lezeli pod Gniewem/ iuż go byli tak barzo wyglodzili/ że oblezency wszystek lud co do obrony nie nalezal z miasteczka musieli wypedzić/ ktory zasie naszy tam wpedzili: aż nakoniec gdy iuż nie mieli co ieść musieli sie poddać/ nazaiutrz po Bożym Narodzeniu/ wymowiwszy tylko sobie w czym chodza wszyscy/ a wozow czternaście z rzeczami. Skad wyszlo cztery sta Knechtow/ ze dwiema Kommendory Vlrykiem y Wisenbachem Baworczykiem: ktore naszy odprowadzili aż do Krolewca/ aby byli za pokoiem. W tychże dniach prawie Jan Skalski Czech Holstink zamek pod Krzyżaki vbiezal/ y wybrawszy spalil. Zolnierze tez Pruskiego Mistrza co na Frydlandzie byli rozgniewawszy sie że im zoldu nie zaplacono/ wybrali miasteczko/ y zapaliwszy poszli precz.

Gniew naszy wzieli.

Holstink spalon.

Frydland spalon.

Lata Pańskiego 1464. w miesiacu Kwietniu Krol przyiechal z Litwy do Krakowa: gdzie wziąl z Mieszczan trzy tysiace zlotych winy/ za to że nie bronili Zydow/ ktorzy ieszcze mieszkali na S. Anny vlicy w Krakowie/ gdy ich Krzyzownicy lupili/ y 30. zabili: aż drudzy vciekli do Jana Tęczyńskiego Kasztellana Krakowskiego dworu/ gdzie tez iuż ich poczeli byli dobywać/ aż Gruszczyński Biskup Krakowski/ z Jakubem Debieńskim Starosta Krakowskim/ y Podskarbim/ y z innemi przypadwszy/ ledwie ich obronili/ y na zamek vwiedli. A ci Krzyzownicy szli na ten czas do Wegier przeciwko Turkom: ktorych wszystkich

Roku 1464.

Krzyżownicy lupia Zydy w Krak.

Krzyżownicy szli do Wegier.

ßyſtkich wyßło było z Polſki z Szcżeſnym Hetmánem dwánaśćie tyśiecy. bo ná ten cżás Pius II. Papież pobudzał wßyſtkie Pány Chrześciáńſkie przećiwko Turkom. iákoż mu ſie ich iuż śiłá było náobiecowáło: ále oprocż Wenetow/ á Philipá Xiażećiá Burgundſkiego woda/ á Mátyaßá Węgierſkiego Królá ziemia/ á Królá też náßego który miał te dobra wola/ żaden nie iechał. A to y ći gdy Pius II. Papież vmárł w Ankońſkim porćie/ który ſie też był z nimi ná to nágotował/ wroćili ſie wßyſcy: tylko co Mátyaß Krol Węgierſki Turkow przedśię troche vrwał/ y Jáyce zamek wźiął/ z pomoca tych náßych Polakow Krzyżownikow/ ktorzy mu posługe dobra cżynili: lecż gdy im nie zápłácono/ ieli ſie byli w Węgrzech ßkody cżynić.

Pius 2. Papież vmárł.

Z Krákowá do Korcżyná Krol záraz iechał: gdźie miáſto poſpolitego rußenia poſtapiłá mu Slachtá po 12. großy z łanu/ tákże wiele z karcżm y z młynow. Stámtad iechał do Wielkich Polakow do Kolá/ ktorzy ſie fráſowáli bárzo ná Małe Polaki/ iż bez nich ná pobor pozwolili. lecż gdy im to dał Krol ná dobra wola/ iż niechcáli dáć poboru tedy żeby ſámi iecháli: ále tym ſie wymawiáli że nie powinni bez drugich iecháć: tákże nágadawßy ſie/ á prożno/ woleli pobor dáć á niż iecháć. iákoż lepiey wygráli: bo dáleko śilnieyßy byli Krzyżakom żołnierzem niż poſpolitym rußeniem/ ktorym ſie ſámi bárźiey woiowáli niż nieprzyiaćielá. A nam day Boże dźiś dobry rozum.

Seym w Korcżynie.

Pobor.

Seym w Kole.

Bernát Szumberg Czech Hetman Pruſkiego Miſtrzá widzac że ſie Krolowi Polſkiemu co dźień to lepiey w Prusiech wodźi/ á Pruſki Miſtrz ſłábiecie/ obiecał do Królá przyſtáć/ y te Zamki y miáſtá ktore były v niego w ręku podáć/ iáko Chełm/ Stárogárd/ y Brodnicá: gdy mu Krol żołd iego zápłáći.

Szumberg przyſtał do Królá.

Tegoż cżáſu náßy też Krzyżaki v Kolbergu porážili. á to miáſtecżko było Herminga Biſkupá Kámieńſkiego: ktory że ſie iuż był ſprzykrzył mießcżánom/ niechćieli go słucháć. Przeto Biſkup poćichu zebrawßy ſie ná nie/ y wźiawßy śiedmi ſet Reytárow ná pomoc od Miſtrzá Pruſkiego/ przyiechał do miáſtecżká w nocy/ áby ich pobił wßytkich. A wßákże gdy ich przeſtrzegli Gdáńßcżánie/ y ludźi im ćicho do miáſtá morzem posłáli/ nie puśćili Biſkupá do miáſtá: ktory gdy ſwym kazał leść ná mury/ pozmiátáli ich/ y drugie wyćiekwßy pobili. á Krolowi ſie poddáli.

Krzyżacy poráženi.

Kolberg ſie poddał.

Potym włożyli ſie w to Lubcżánie/ iákoby Królá z Miſtrzem Pruſkim poiednáli/ ná ktore ſie dawał Pruſki Miſtrz. y wźieli ießcże do śiebie po iednemu z Rády z tych miaſt/ z Luneburgu/ z Roſtoku/ z Wiſmerá/ z Inflantſkiey ziemie/ z Rygi/ y Derptu. mieyſce do tey vgody słożyli w Toruniu/ zá pozwoleniem Krolewſkim. ktory z Kolá proſto przyiechał do Brześćia/ y posłał tam ná te vgode do Toruniá Jáná Lutká Biſkupá Włocłáwſkiego/ Łukaßá z Gorki Poznáńſkiego/ Stániſławá Oſtrorogá Káliſkiego/ Sędźiwoiá Leżnickiego Sierádzkiego/ Piotrá Oporowſkiego Łęcżyckiego/ Mikołáiá Kośćieleckiego/ Sćiborá Baßyná Chełmieńſkiego/ Woiewody: Hinke z Rogowá Sendomirſkiego/ Mikołáiá Czárnkowſkiego Gnieznieńſkiego/ Káßtelany: Jáná Długoßá Sekretarzá/ Jáná Dąbrowke/ Jákubá Szadká/ Doktory: ktorym przydał od Slachty Pruſkiey cżterech/ á z miaſt z Toruniá cżterech/ z Elbiagá dwoch/ á z Gdáńſká cżterech/ á piatego Plebáná/ ktory był Doktorem w práwie. Z ſtrony Miſtrzá Pruſkiego byli ći/ Jodokus Biſkup Orylińſki/ Henryk Pláwenius Commendor Elbieſki/ Gerárdus Márßałek Inflantſki/ y innych wiele ták Duchownych iáko świeckich/ ták z Slachty iáko z miaſt/ ták z Prus iáko y z Inflant. Pułtorá mieśiacá cáłe tráktowáli około tego/ á nie mogli ſie zgodźić: co nikim ſie nie dźiało iedno Márgrábiámi y Niemcy drugimi/ ktorzy Miſtrzowi nie rádźili áby ſie miał poddáwáć

Lubcżánie Krolá iednáia z Miſtrzem w Toruniu.

Krolowi Polſkiemu y ołdownikiem iego bydź/ zwłaßcżá bez wiedze Kśiążąt
Rzeſkich: bo ſie iuż byli zgodźili o inne rzecży/ to ieſt/ Iż Krol Polſki miał
mieć wiecżnie Pomorſką/ Chełmieńſką/ y Michałowſką ziemie y wßyſtek El-
bińſki kray z miáſtem: á Miſtrzowi nadolne Pruſy miáły przyść. Acż też y o
Malborg ießcże nie dokońcá zgodá byłá/ ktorego ſie przedśie Krzyżacy nápie-
rali: y áby z tego nie było nic te kość náoſtátek wrzućili: áby Krol żołnierzom
ich popłáćił. Bo był tey nádźieie Pruſki Miſtrz że Pláuenius miał był vbie-
żeć Toruń/ námowiwßy ſobie mießcżány do tego ná ten cżás iáko tám mießká-
li tráktuiąc około tey zgody. A ták gdy ſie roziechali z niſcżym z Toruniá/
Krol bedąc w Brześćiu do woyny iął ſie záraz mieć. A iż Nowe na nawiet-
ßey było záwádźie náßym/ ( ábowiem tám z niego Krzyżacy Szkuty ná Wiś-
le cżeſto rozbijáli) przeto tam Krol poſłał piechote ſwą z Tomicem nieiákim/
áby ie obległ: ktory gdy nazbyt beſpiecżnie ſobie pocżynał/ przeto porázon od
oblężeńcow: gdźie o ſto ludźi zginęło/ á drudzy do łodźi vćiekli ná Wiſłe.

Náßy odpędzeni od Nowego.

Tegoż dniá Adam Wilkánowſki herbu Lis Stároſtá Nideburſki y Sár-
nowſki/ zebrawßy ſie poráźił Krzyżaki/ te co byli ná Dźiáłdowie/ gdy chodźili
ná zdobycż do Mázowßa/ y one zdobycż im pobrał. Potym też Dźiáłdow Kon-
rad Mázowieckie Kśiąże obległ/ y wźiął pod Miſtrzem. A iż Nowe bárzo
było prześiádło Krolowi/ znowu Jana ſynowcá tám poſłał/ y Páwłá Jáśień-
ſkiego herbu Gozdáwá z dworem ſwym/ ktorym ſie z Duninem kázał złącżyć.
A wßákże go ták łátwie nie mogli wźiąć/ gdy go doſyć dobrze broniono/ y ſá-
mo też mieyſce przez śie doſyć obronne ieſt. przeto wiecey niż rok pod nim le-
żeli. Gdańßcżánie też oblegli Puck/ ktorego gdy wodą y źiemią przez 6. mie-
śiecy vſtáwicżnie dobywáli/ poddał ſie im. Przetoż znowu Krzyżacy poſłáli
do Krolá/ proßąc o zgode. Poſtan tedy był w tey rzecży Jan Długoß/ z kto-
rym Gubernator Pruſki y Rádźiec trzey z pierwßych trzech miaſt ziechali ſie/
y náprzod v Malborku á potym v Stumu z Krzyżáki pokuśili tey zgody: y
iuż nie był od tego Pruſki Miſtrz áby niemiał był przyiąć tych condiciy kto-
rych Krol chćiał w Toruniu/ tylko trzebá było poſłáć Krolowi do záwárćia
tego wßyſtkiego do Malborku: ále powietrze przeßkodźiło ktore w ten cżás
ſrogie w Pruśiech było/ ták iż Krol z Brześćia dla niego muśiał viezdżáć do
Kłodáwy/ á potym do Łęcżyce. gdźie do niego przyiechálá Krolowá z Krá-
kowá/ ktora tym cżáſem vrodźiłá mu byłá corkę Zofią.

Wilkánowſki poráźił Krzyżaki.

Dźiáłdow wźięt.

Nowe oblężono.

Gdańßcżánie Puck wźięli.

Tráktaty z Krzyżaki.

Mor w Pruśiech.

Zofia Krolewná ſie vrodźiłá.

Potym iechał do Piotrkowá/ gdźie 15. dni Seymował. Támże znowu
byłá ſpráwá Mázowieckich Xiążąt/ gdźie też było y Oleśnickie Xiąże znim:
ále ią ießcże dłużey odłożono. A iż w Piotrkowie bárzo prędko ſie też zápo-
wietrzyło/ iákoż we wßyſtkiey Wielkiey Polßce iuż wßędźie márło/ z Piotr-
kowá do Parcżowá Krol iechał ná drugi Seym/ ktory był pierwey ná dźień
Národzenia Pánny Máryey przełożył/ á potym ná S. Márćin: gdźie bárzo
wiele ſie Pánow Polſkich náiechało/ ále Litewſcy Pánowie niechćieli tám
z Brześćia przyiecháć/ chcąc też tego po náßych áby do nich do Brześćia przy-
iecháli. Tákże ſie zgodźili wßyſcy do Łomże. A wßákże tám nie mogli nic
ſpráwić/ bo nie mieli gdźie ſtáć w lichym y ćiáſnym mieśćiſku/ á źimne cżáſy iuż
były ſtáć pod namioty: przeto muśieli ſie roziecháć. Zácżym też y Krol odie-
chał do Litwy y z Krolową. A iż powietrze zá nim wßędźie chodźiło/ y w Wil-
nie bárzo prędko ięło ſie mrzeć: przeto do Grodná/ á potym do Kowná/ mu-
śiał przed powietrzem vſtąpić/ y tám źime przemießkał.

Seym w Piotrkowie.

Seym w Łomży.

A tym cżáſem Pláwenius nárządźiwßy ſobie mießcżány Toruńſkie do te-
go/ iákom pierwey piſał/ w tyśiącu cżłeká w nocy wodą pod Toruń przyßedł:
y minawßy domy rybitwie ná przedmieśćiu pod ſámymi murámi byli/ y drá-

Toruniá máło nie wźięli Krzyżacy.

binki do murow przyſtáwiwßy po nich ná mury leźli. gdy ich ſtroże obaczyli/ á iuż też poczęło było świtáć/ przetoß trzaſk wnetże ná mieśćie ludźie vczynili/ y ná mury iedni ſkoczyli á drudzy brana ná nie wypádli/ y tákże ich ledwie odegnáli/ áż muśieli onych drábinek odbieżeć/ y ná wode do łodźi zvćiekáć. Aby ich było wczás nie obaczono bez pochyby wźieliby byli miáſto: bo zdrády było pełno w mieśćie. y potym Karnyßyn w Mázowßu wźieli/ gdy go nie bárzo dobrze opátrzono: ale Konrad Xiaże Mázowieckie zebrawßy ſie predko obległ ie tám/ y wymorzył głodem/ ták iż ſie muśieli poddáć.

Wegrowie wpádli do Spiſá.

Sczeſny.

Tegoż czáſu Wegrowie wtárgneli do Spiſsá/ áż miáſtá Krolewſkie śiedmia tyśiecy złotych ſie odkupiły. A to Wegrowie dla tego vczynili/ iż im Szczeſny naß Polak Slachćic/ máiac woyſko niemáłe á nawiecey Polakow ktorzy ſie bráćia zwáli/ ßkody wielkie czynił/ y zamki niektore pobrał y pośiadał w Wegrzech/ dla tego iż mu ſłużby nie zápłácono: náwet Wegry kilkákroć poráził/ zwłaßczá Stephaná Spiſkiego Grábie/ y Emeryká Dyaká: ktorzy niemogac ſie nád nim pomśćić/ w Polßce ſie tego mśćili. Przetoß Przecław Dmośicki Oſtoyczyk Stároſtá Spiſki/ chcac ſie też tego zemśćić/ począł ſie ármowáć ná Wegry/ áż go od tego ledwie odwiodł Jákub Debiński Rawic Stároſtá Krákowſki/ y Podſkárbi Koronny/ oſtrzegáiac tego áby pod niebytnośćia Krolewſka nowe iákie burdy nie były. zwłaßczá że też Krol Wegierſki Mátyaß piſał/ obiecuiac kázáć nágrodźić ßkody ktore ſie ſtáły: bo ſie ná ten czás ná Krolá Káźimierza ogladał: iákoż dla tego w Bárdyowie ziazd ſłożył. ktemu że z Turkiem miał co czynić/ ktory mu ná ten czás wźiał Jáyce zamek/ y 27. miáſteczek w Boſnie y Ráckiey źiemi.

Dmośicki.

Jan Grußczyński Arcybiſkup Gnieznieński.

Jan Lutko Krák.

Tegoż roku Jan ze Sprowy Arcybiſkup Gnieznieński vmárł Kwietniá. dano Arcybiſkupſtwo Janowi Grußczyńſkiemu: á Jan Lutek Krákowſkim zoſtał. Jákub záśie Sienieński Włocłáwſkim. Przedtym też troche dano było Páwłowi Grábowſkiemu Chełmſkie.

Roku 1465.

Nowe náßy wźieli.

Látá Páńſkiego 1465/ wźieli náßy Nowe nád Wiſła/ przez podánie oblężeńcow/ ktorzy iuż też dłużey bronić ſie nie mogli. Chćiał ich był rátowáć Noſtwic wywiodwßy z źiemie Pomorſkiey ßeść ſet iezdy á dwie śćie piechoty/ ktorym obiecował zápłáćić ná mieyſcu: á gdy im nie miał pieniedzy dáć/ poßli od niego precz w Choynicach.

Miſtrz Pruſki woiuie Zołáwe.

Bernát Szumberg vmárł.

Rozboie w Polßce.

Potym Miſtrz Pruſki woiował Zołáwe Gdáńſka/ gdźie niemáło żywnośći nábrał/ y poſłał ia ná Stárogárd/ rozumieiac iż Stárogárd náßy mieli obledz: áczkolwiek Bernát Szumberg obiecał go był ſpuśćić Krolowi y z inßemi zamki/ ále w tym vmárł/ á ſyn iego wolał z Miſtrzem dźierżeć á niż z Krolem. Wßakże Rycerſtwo Polſkie Nowego doſtawßy/ rozgniewáło ſie iż im ſłużby nie zápłácono/ y poiecháli precz/ ták iż ná Nowym nie zoſtáło wiecey tylko trzydźieśći Drabow z Jáśieńſkim. y ośiadwßy gore iedne nád Wiſła w Dobrzyńſkiey źiemi/ z Wodzem ſwym Mekießem/ ktorych wßytkich było z tyśiac/ ná Wiśle wßedźie łupili/ y do Mázowß y Kuiaw wtárgiwáli. á Tomiec z Sorcem/ y z Janem Bukowſkim z Bogdanowa Rożycem/ ośiedli Lábißyn/ ſkad Duchowne imioná náieżdżáli w Wielkiey Polßce/ ktorzy ſámey iezdy mieli z tyśiac/ á pießego ludu tákże wiele. Ale Biſkupi zábiegli wczás temu: ábowiem tym co byli w Lábißynie Byſkup Poznański dał tyśiac złotych/ á owym drugim Biſkup Kuiáwſki pułtoráſtá złotych: á te gore co ia byli ośiedli/ ośiadł Mikołay Dźiáliński Ogończyk/ áby potym z niey nie ßkodzono: ná co ſie mu ślachtá ſłożyłá. y ták zbyli onych niepotrzebnych gośći od śiebie. O czym wßytkim gdy ſie nie rychło dowiedźieli Krzyżacy/ zwłaßczá ći co w Neymárku byli/ żałowáli tego bárzo/ że ſie zrázu o Nowe nie kuśili: y ieden drugiego

w tey mierze winuiac powádźili ſie ſámi miedzy ſoba/ ták iż 12 ich w tey burdźie zginelo.

*Krol we Lwowie.*

Ná Wioſne puśćil ſie Krol z Grodná proſto do Lwowá/ wyſławſzy wprzod Krolowa do Korczyná. Bedac we Lwowie przyſzłá k niemt Slachtá Ruſka/ ſkárżac ſie ná niebożczyká Andrzeiá Odrowaza/ o krzywdy ſwoie nieznośne ktore mieli od niego. A ták Krol Janowi brátu iego ktory po nim dźiedźiczył pobrał te tám Stároſtwá wſzyſtkie/ kazawſzy mu oddáć ſummy ktore tám były ná nich: ná co Lwowiánie/ Háliczánie y Bełzánie złożyli pobor po 12 groſzy z łanu/ y po wole z domu: co vczyniło wſzyſtko 20 tyśiecy złotych: y dano te ſumme Odrowazowi. A ták Lwow/ Gliniány/ y Zydáczow do rak Krolewſkich przyſzły/ oprocz tylko Sámborá/ ná ktory pieniedzy ieſzcze nie doſtawáło.

*Lwow wykupion od Odrowazow.*

*Seym w Korczynie.*

*Poſłowie Wielgo polſcy.*

Potym Krol przyiechał do Korczyná/ dniá 12. Máiá ná Seym/ ná ktory z Wielkiey Polſki przyiecháli Poſłowie/ Lukaſz z Gorki Poznánſki/ Stániſław Oſtrorog Káliſki/ Piotr Oporowſki Leczycki/ Woiewodowie/ y Sćibor Chełmſki Podkomorzy Poznáńſki/ z zupełna moca poſłáni: gdźie ſeymuiac pietnaśćie dni cáłych/ to concludowáli/ áby Polacy Máli dáli po 12. groſzy z łanu ná Zołnierzá/ á Wielcy Polacy ſámi ſie ruſzyli pod Choynice/ y tám leżeli ták długo ażby ſie żołnierz śćiagnał: y przetoſz tylko po 6 groſzy poboru dáli. Stámtad Krol iechał do Krákowá/ ktorego przed przyiazdem iego wielka cześć zgorzáłá/ y Kośćioł S. Fránćiſzká.

*Kraków zgorzał.*

*Poſłowie Pruſcy.*

*Ziázd Pruſakow ná Neryndzie.*

Támże do niego przyiecháli poſłowie Pruſcy/ Gábryel Baiſen WOiewodá Chełmſki/ y ze trzech miaſt przedniey ſzych po iednemu z Rády/ powiedáiac że tymi czáſy Slachtá y miáſtá Pruſkie ktore ſa pod Miſtrzem mieli ziazd ſwoy ná Neryndźie/ y máia ſie wſzyſcy do pokoiu z Krolem/ by też naćieżſze im condicie Krol podał/ bo iuż do nedze wielkiey przyſzli przez ty woyny ták czeſte: prośili tedy/ áby im Krol zlećił tráktowáć z nimi około pokoiu. Ale Krol rozmowiwſzy ſie o tym z Rada nie pozwolił im tego/ tylko czás y mieyſce im złożył/ á tám ſwe Commiſarze ná to poſłáć obiecał/ y z tym ie odpráwił/ dárowawſzy káżdego z nich.

*Xiażetá Slaſkie v Krolá ná krzćinach.*

Zátym też odiecháły od niego te Xiażetá Slaſkie/ Przemyſław Ćieſzyńſki/ Jan Raćiborſki/ Wacław Zatorſki/ Jan Gliwicki/ y Jan Rybnicki: ktorzy byli przyiecháli do Krolá ná krzćiny: ábowiem w ten czás miáłá dźiewke druga Krolowa Jadwige/ ktora rok tylko żywá bedac vmárłá. Z Krákowá Krol iechał do Káliſzá/ gdźie ná dwu Pánow Rádnych Czeſkich deciſia ſie przypuśćił z Konradem X. Oleśnickim z ſtrony ſpadku iego w Mázowſzu. Stámtad do Brześćiá/ áby z Pruſy koniec iáki miał/ badź przez woyne badź też przez zgode.

*Dánaborſki.*

Tám doſzło go to/ że Władyſław Dánaborſki Herbu Topor Káſztellan Nakielſki zebrawſzy ſie z niektoremi towárzyſzmi ſwemi/ ktorych wſzyſtkich było pieć ſet koni oprocz pieſzych/ vmyślili ſzkody czynić w Polſzcze/ o niezápłácenie ſłużby. A ći z nim byli/ Mikołay Piotrowſki/ Jakub Kreſá Oſtoyczyk/ Jan Bukowſki z Bogdanowá Rożycz. á to był moy dźiad z mátki/ ktory tám długo ſłużył.

*Kreſá.*

*Bukowſki.*

Poſłał tedy Krol do nich/ poſtepuiac im po trzy złote ná koń/ áby tego nie czynili. Gdy niechćieli ná tym przeſtáć/ grożili ſobie płáćić/ oſádzono Znin y inne miáſtá Duchowne: á Krol z tymi ktore mogł mieć ná predce gotował ſie obledz Nakło y Dánaborzyn/ gdźie ſie chowáli. Baczac to oni cudnie nałożyli z Krolem/ y przypadwſzy do nog Krolewſkich/ prośili o łáſke. Tákże Krol zápłáćił im ſtara ſłużbe/ y ná nowa zadał/ y poſłał ich pod Stárogárd/ nád ktorymi był Jaśieńſki ſtárſzym/ ále ſie opátrzyli oblężeńcy dobrze/ y mieli żywnośći doſtátek: przeto ich ták łatwie náſzy dobyć nie mogli.

*Stárogárd obleżon.*

Tám gdy Jaśieńſki iechał ogledowáć przyſtepu bliſko Stárogárdu/ Pomorzánow 60 koni

vbrało sie po polsku/ y stali na zasadce/ do ktorych Jasieński iechał/ mniemaiąc by swoi/ ktorzy pochwyciwszy go vciekli z nim na Starogard: gdzie tryumfy takie stroili/ iakoby woysko wszytko porazić mieli. Ano na iego mieysce wnet naszy wybrali Gotarda Kadlińskiego/ Herbu Tarnawa/ ktory oblegszy Starogard/ puścił sie sam ku Tczowu z niektoremi roty dla żywności. Widząc tedy obleżeńcy iż naszych mało zostało pod namioty/ wyciekli z miasteczka na nie: ale naszy nie tylko sie im bronili/ ale ie gonili bijąc/ aż do miasteczka/ y nawiązali drugich ktorzy tak prędko nie mogli vciec. A potym miewali naszy z nimi vtarczki częste gdy na nie wyciekali vstawicznie/ zwłaszcza na te co na picowánie ieździli: wszakże ich naszy często gromili. A choć Zima była iuż zaszła tedy przedsie od obleżenia odstąpić niechcieli/ y przez wszytkę zimę tám leżeli: ktorey nie nagorzey sie też wodziło Krzyżakom: abowiem y Mazury v Ciechanowa poraził Meżyk Czech Kapitan ich/ z Działdowa zamku/ gdy nie ostrożnie z nim bitwę zwiedli. Nuż v Tczowa Slachty Pruskiey na ośmdziesiąt nawiązali/ y kilku zabili. V Gniewu też 55. naszych gdy na picowánie ieździli poimali/ z Starogarda na nie zbieżawszy: y potym nazaiutrz Gniewa o włos nie wzięli/ gdy sprawę wzięli że tám mało naszych było: aż ledwie sie im obronił Marcin Brzeński Prusak/ y to tylko aż kamieńmi na nie ciskaiąc/ co nie było czym strzeláć. Wszakże gdy naszych z Malborku 60 koni a z Gdańska 70 piechoty tám przybieżało/ odstąpili/ przedmieście spaliwszy. wszystkie iednak Zoławe Gdańska splundrowali byli w te czasy/ aż po same przedmieście ich. Nawet do X. Szczecińskiego ziemie/ ktory iuż z Biskupem Kamieńskim przyłączył sie był do Krolá/ wtargnęło ich 300. koni: ale ich tám do iednego zbito. V Kwidzinia też Toruniánom y Gdańszczánom niemało sztuk z towáry ná wiosnę pobráli. Tegoż roku pogorzał Stradom wszystek/ oproćz Kościoła v Bernárdynow.

Jasieński poimá.

Kadliński.

Krzyżacy porażeni.

Szczęści sie Krzyżakom.

Brzeński Prusak.

Krzyżacy porażeni.

Stradom zgorzał.

Potym Krol iechał z Jnowlocławia do Kálisza/ ná końcu Miesiącá Września: á tám Jodokus Biskup Wrocławski z Wilelmem Rosembergiem Compromisarze od Krolá Czeskiego postáni/ pogodzili Krolá z Konradem Xiążęciem Oleśnickim/ tym sposobem/ że mu Krol zá cztery látá miał zápłácić 24. tysiące złotych/ á on z Małgorzetą żoną swą miał sie wyrzec wszystkich spadkow w Mazowszu/ y ziemi Belskiey/ y wiáná ktoreby nań przypádło po śmierci Anny Władysławá Xiążęciá Mázowieckiego żony. Stámtąd iechał do Poznánia: gdzie Postowie Pruscy do niego przyiechali/ prosząc aby Malbork poruczył Slachcie Pruskiey/ gdyż ná służebne wiele wychodzi/ á oni iuż tak wiele dawáć nie máią co/ zwłaszczá że zniszczały wsi vstáwicznemi walkámi: Jednák im to Krol odłożył do Seymu/ powiedáiąc że on sam tego vczynić nie może. Potym Krol z Poznánia iechał do Kolá/ gdzie zmieszkał pięć dni seymuiąc z Wielkimi POlaki/ ktorzy áni do Prus ieździli/ áni rownie z Málemi Polaki poboru to iest po 12. groszy postąpili: y przetoż też y owi drudzy nic nie dáli.

Krol sie zgodził z Xiążęciem Oleśnickim.

Postowie Pruscy.

Seym w Kole.

Stámtąd Krol ná Łęczyce y Radom iechał do Litwy/ gdzie do niego przyiechał Ludwik Pátryarchá Antyocheński/ ktory był postan od Papieżá y od Cesárzá Chrześcijáńskiego do Ecyngierá Czárá Tátárskiego. Summá poselstwá iego byłá tá: prosząc aby przeciwko Cesárzowi Tureckiemu wespołek z Chrześciány woynę podniosł: á oni mu chcieli dobrze płácić. Odpowiedział im ná to: Jż ieśli Krol Polski moy pobrátym chce to vczynić/ á mnie tym przez Posłá swego vpewni/ tedy iemu k woli iá to wszystko vczynię/ y będę z Chrześciány rad przeciwko Turkom przestawał: lecz ieśliby ten niechciał bydź/ y ia dam temu pokoy. Mowił tedy ten Ludwik z Krolem Kázimirzem/ prosząc go

Poseł Papieski do Czárá Tátárskieg.

ßac go iáko Páná Chrześćiáńſkiego/ áby ſie z tey Ligi nie wymawiał/ y do tey woyny był powodem Tátárom przećiw Turkom/ gdyż ſie oni nań odzywáia/ á Turcy też nie boia ſie żadnego narodu więcey iáko Tátárow/ po oney porażce Báyzetá od Támerlaná Tátárzyná. Ale Krol ná Seym tę rzecż odłożył/ á Poſłowi nic pewnego ná to nie powiedział.

Roku 1466.

Synod w Lecżycy.

Látá 1466. mieśiącá Styczniá/ ſtożył Arcybiſkup Gnieznieńſki Synod ná Duchowne w Lecżycy/ ná ktory też Krol poſłał Sedziwoiá Leżnickiego Woiewodę Sierádzkiego/ y Michałá Láſockiego Stároſtę Lecżyckiego/ o rátunek proßąc ná tę woynę do Prus. A ták w Krákowſkiey Diecezyey poſtąpili po ßeśći großy od grzywny ſrebrá z ſwych wßytkich dochodow/ á w inßych Biſkupſtwách po 12. großy. A to dla tego mniey w Krákowſkim Biſkupſtwie/ że tám ßacżunek ieſt oſtrßy niż gdźie indźiey.

Pobor Duchowni poſtąpili.

Tegoż też cżáſu Inflánći poſłáli Pruſkiemu Miſtrzowi śiedm ſet iezdy/ y piechoty coś: ktorzy Swięta rzekę przebywßy gdy przyßli ná Zmudź/ zárabiono im drogi wßyſtkie ná leśie/ y nie zoſtáwiono tylko iedne ku morzu/ y tołow po niey nákopano/ ktore chroſtem zwierzchu przykryto: á gdy ich nieznáć było pod śniegiem/ powpadáło ich tám wiele/ ktorych łátwie vżyłá Litwá: oſtátek co vćiekli potonęło/ gdy ſie lod pod nimi záłomił: drugie poimáli/ ktorzy im ſpráwę táką dáli/ że przedtym cżáſem 40. okretow ná morzu vtonęło z ludźmi/ gdy ßli z Niemiec ná pomoc Pruſkiemu Miſtrzowi. Widząc tedy táką niefortunę Miſtrzá Pruſkiego Páweł Biſkup Wármieńſki/ przyſtał do Krolá. A Pruſki też Miſtrz iął iuż pilniey myślić o zgodźie á niż pierwey.

Litwá Inflanty ná Zmudźi poráziłá.

Cżterdźieśći okretow Krzyżakom vtonęło.

Tegoż cżáſu był Seym w Piotrkowie: ná ktorym Xiążęciu Mázowieckiemu Konrádowi iuż Krol poſtępował Wiśnieńſki powiát/ ále ná tym nie chćiał przeſtáć. Tám ná tym Seymie był obwinion Ian Pieniążek ſyn Stároſty Krákowſkiego/ Archidiákon Gnieznieńſki/ o cudzołoſtwo y mężoboyſtwo rázem. ábowiem z Dorotą Jáná Rogále WOiewody Wárßáwſkiego corką á żoną Jákubá Boglewſkiego máiąc porozumienie/ kazał iey mężá własnego we ſpiącżki zábić. Przeto z Kápłáńſtwá zrzucon: á potym od oycá/ gdy ſie iął zbijáć/ poimán/ y wſádzon do więzienia ná zámek Jlżecki. A tá dobra Páni vćiekłá do Prus do Meżyká Czechá/ y z nim mießkáłá. Był ten Rogálá/ ktoregom tu wſpomniał/ Herbu tegoż imienia Rogálá. A ten Herb tu do nas z Niemiec przyßedł: ma bydź Zubrzy rog w polu cżerwonym/ á rog Jeleni w polu białłym. Támże ná tym Seymie Piotrkowſkim záwárli pobor po 12 großy z łánu. Byli tám Poſłowie Pruſcy/ proßąc Krolá y dla Bogá áby coprędzey do Málborku ſie z woyſkiem vkazał/ obiecuiąc mu dáć Cize nátoʼ/ zácżymby iuż koniec prędki mogł bydź tey woynie: bo miáſtá wßyſtkie Pruſkiego Miſtrzá ná tym ſą/ że ſie Krolowi chcą poddáć. A ták odpráwiwßy Krol Seym zá piętnaśćie dni/ záraz do Brześćia ſie rußył: ktoremu záiecháli drogę Arcybiſkup Gnieznieńſki/ Biſkup Włocłáwſki/ y ći dwá Woiewodowie/ Poznáńſki y Sierádzki/ y Piotr Gay Káßtellan Káliſki.

Seym w Piotrk.

Pieniążek od oycá wſádzon.

Rogálá.



Pobor.

Poſłowie Pruſcy

Tegoż cżáſu Jan Skálſki Czech wźiął w Prusiech Mielżak/ ktorego mu Cápitulá Wármieńſka nie broniłá/ zwłaßczá że z Krolem iuż dźierżáłá iáko y Biſkup. támże ießcże 60 Knechtow záſtáwßy/ ktorzy byli Pruſkiego Miſtrzá/ poimał y powiązał. Czego dowiedźiawßy ſie Pruſki Miſtrz/ poſłał tám trzy tyśiące iezdnych y pießych z Henrykiem Pláweniuſem/ rozumieiąc że Polacy/ iáko ſą oni beſpiecżni/ wźiawßy zámek máłnie go iáko odeßli/ y niewiele ná nim ludźi zoſtáwili. Przyßedwßy tedy ćicho podeń nocą Pláwenius/ ze wßyſtkich cżterech ſtron rzući ſie do niego/ y iuż z iedney ſtrony bráne był wyłamał do

Mielżak náßy wźieli.

niego/ wßákże náßy go záśię z niey wyśiekli/ y owe drugie z blánkow kámieńmi ná nie bijąc odpędźili precż/ ták iż muśiał odſtąpić 200 człeká ſtráćiwßy. Názáiutrz o Zoland ſie záśie kuśił/ále y tám wźiął chłoſtę. Ośieká też w Pomorſkiey źiemi náßy ná ten cżás dobywáli/zbudowawßy Káßtel przećiw iemu: ktorych chcąc rátowáć Krzyżacy z Choynic y Stárogárdá/ przyßło ich było niemáło ná náße. O ktorych dowiedźiawßy ſie náßy w drodze záſtąpili im/ y zwiodwßy z nimi bitwę poráźili. Widząc to oblężeńcy zápalili miáſteczko y vćiekli/puśćiwßy ſie wpław przez wodę. Lecż náßy przybiegßy vgáśili ogień/ y miáſteczko ono wźięli. Też y v Reśle potkawßy ſie z náßymi/ći co z Wartenburgu Biſkup Wármieńſki kazał im precż/porażeni byli od náßych. Przetoż Ludwik Miſtrz Pruſki chcąc ſie tego wßytkiego zemśćić ná Páwle Biſkupie Warmieńſkim/woiował iego dźierżáwy Brunsberg/ Elsberg/Ornete/ Reśle/ábo Gutteſtad/y około Melzaká zboże podeptał y popalił. Tákże też náßy iemu pocżynili około Bartenſteynu.

Przyßły potym liſty do Królá iż Rudolph Biſkup Láwintyńſki Poſeł Papieſki iedźie do Królá/ vgádzáć go z Miſtrzem Pruſkim. Poſłał tedy Krol Janá Długoßá Sekretarzá ſwego do niego do Wrocłáwiá/ iż on nieodmawia tey vgody z Pruſkim Miſtrzem/by iedno nie tym ſpoſobem byłá/iáka pierwßy Legat Hieronim Kreteńſki Biſkup cżynił/ktory wźiawßy vpominki niemáłe od Miſtrzá Pruſkiego/ miáſto iednánia ießcże nas bárźiey powádźił. Odpowiedźiał ná to Rudolph/ iż niechćiał być z Kreteńſkich obycżáiow/ iedno co będźie wedle Bogá y ſpráwiedliwośći/ to vznáć chćiał. iákoż też tego cżáſu y Fryderyká Ceſárzá z Mátyaßem Krolem Węgierſkim tenże Poſeł ziednał. Był ten Rudolph niedáleko od Moguncyey rodem z Niemiec.

W tychże dniách znowu Pruſcy Poſłowie przyiecháli do Królá/ Sćibor Gubernator Pruſki y Gábryel WOiewodá Chełmſki/ obá brácia Bażeńſcy/ Herbu Wiewiorká/imieniem wßytkiey Slachty Pruſkiey y trzech miaſt pierwßych: proßąc/ áby Krol coprędzey do Málborku przyiechał/ y tey woynie ktora ſie im też iuż przyiada coprędſzy koniec vcżynił: ábowiem ſkoroby ſie tám poblizey vkazał/tedyby do niego niemáło miaſt Pruſkiego Miſtrzá przyſtáło: więc by ſie też y ku Krolewcowi pod bok Pruſkiego Miſtrzá podßáńcował. Nápieráli ſie też tego iáko y pierwey áby im zamek Málbork był zwierzony/ktorym ſłußniey Krol mogł vfáć ániżli obcym: więc też y z mnieyßym by to koßtem iego było/ y nie ták z ćięßkośćią poddánych/ ktorzy przed Zolnierzem co ich vſtáwicżnie drapią y śiać iáko nie máią. Czego wßyſtkiego gdźieby Krol dla nich niechćiał vcżynić/záttzaſáli tym że o ſobie inácżey rádźić chcą. Obráźiłá tá ſurowa mowá ich Królá bárzo y Senatory wßyſtkie co przy Krolu byli. Abowiem gdy iuż ták wiele Polacy ßkod y koßtu dla nich podieli/ náwet krwie ſwoiey rozlali/ á oni dopiero odſtawáć od nich chćieli/ więc miáſto pokazánia wdźięcżnośći iákiey zá to ießcże im roſkázowáć chćieli: Wßakże do cżáſu wolał to Krol ſkromnie wßyſtko znośić/á im przedśie łáſkáwy reſpons dáć kazał: obiecuiąc ſie iákoby mogł naprędzey do Málborku do nich ſtáwić/á tám z nimi o wßytkim wedle potrzebj ſie namowić/á że tylko ſnopu ná polu cżeka: ábowiemby Zołnierz nie miał rußywßy ſie co ieść áni koni cżym kármić. A ták odpráwiwßy Pruſáki poſtąpił dáley do Jnowłocłáwiá/áby ſie tym prędzey żołnierz zá nim pośpießał. A tám od Eryká Szcżećińſkiego Xiążęćiá przyiecháli do niego Poſłowie/ obiecuiąc Krolowi drogę záiecháć/ y pomoc dáć przećiw Krzyżakom/ ieśli ſam głową ſwą ſie rußy; tylko chćiał wiedźieć ieślize do Choynic cżyli do Málborku Krol ſie pierwey obróći. Potym prośili też áby Xiążę Lemburg y Bytom/ ná co ſie iuż poddáni ſámi ſłożyli/ mogł

Szturm ſtráćił Pláwenius.

Krzyżacy poráženi.

Ośiek náßy wźięli.

Krzyżacy poráženi.

Rudolph Legat Papieſki we Wrocłáwiu.

Poſłowie Pruſcy.

Poſłowie Szcżećińſkiego Xiążęćiá.

żyli/ mogł odkupić od Krzyżakow/ z ktorymi iuż to poſtánowił że ośm tyśięcy złotych tylko od niego máia wźiąć/ a więźnie miał mu puśćić. A ieśliby też tym ſobie Królá nie obráźił/ tedyby ſie o Choynice y o Stárogárd chćiał ſtáráć/ ázaby ſie iáko z Krzyżáki mogł około nich ztráktowáć: á on ták wzgledem Lemburká y Bytomiá iáko też y tych drugich zamkow chćiał Krolowi old czynić. Widząc tedy Krol że Eryk ná Pomorſka źiemię bárzo nápiał/ nic innego Posłom iego niepowiedźiał/ iedno to/ że zá pietnaśćie dni w Bydgoßczy ſie ſtáwi/ á tám żeby ſam przyiechał do Królá/ á o tym z nim mowił/ y do tąd ſie ze wßyſtkim zádźierżał/ á Krzyżákom pieniedzy żadnych ná Królá nie dawał/ y więźniow im nie pußczał/ raczey ták ießcze máły czas wytrwał/ gdyż mu iego dźierżáwy zginąć nie mogą.

Krol w Bydgoßczy.

Słuchow Pomorzánie wźięli.

Potym Krol do Bydgoßczey przyiechał. Tám mu przyßłá tá żáłoſna nowiná/ iż pod náßymi wźięli Pomorzánie Zamek Słuchow/ przez zdrádę/ (ná ktorym był przełożon Iurek Dabrowſki) tym obyczáiem. Poimał był Dabrowſki Marćiná Szyßowickiego/ poddánego Xiążećiá Henryká Szczećinſkiego/ y ſtowárzyßył ſie z nim: (był to doſtáteczny Ziemiánin) temu zwierzał ſie záwżdy wßytkiego/ y nieſtrzegł ſie go wniczym: á było nátym zamku ták wiele Pomorzan iáko y Polakow. miał tedy Szyßowicki táiemne rozmowy z Pomorzány/ około wźięćia zamku. A tráfiło ſie gdy żywnośći nie mieli/ powiedźiał Szyßowicki Stárośćie Dabrowſkiemu doſyć mieć v śiebie żywnośći wßelkiey/ y áby poſłał do domu iego kilká wozow po mąkę rádźił. Gdy ták vczynił/ poſłał cztery wozy po żywność/ dawßy liſt od Szyßowickiego: ná ktorym liśćie ſtało/ áby przy tych woźiech przyßło po czterech mężow zbroynych przy káżdym woźie/ by kto nie odbił żywnośći ná drodze. Przyiechawßy do Słuchowá nośili one mąkę ná weyśredni Zamek náßy. A Szyßowicki vpátrzywßy ſwoy czas rzućił ſie ná Stároſtę z Pomorzány/ związáli go/ y wßyſtkie Polaki/ á niektore zmiotáli z gory/ ßeſnaśćie ich tylko wſádźił do wieże ná doł/ z Dabrowſkim. á tym obyczáiem opánowáli zamek Słuchow/ máło nie táki iáko Malbork. Z żáłośćią tego Krol vżywał: poſłał do Xiążećiá Stolpeńſkiego/ pytáiąc go ieśli to z iego roſkazánia vczynili poddáni iego/ czyli ſámi z śiebie? Poſłał też y do tego Szyßowickiego/ áby zamek wroćił z dobrą wolą/ á Stároſtę wypuśćił z wieże: bo gdźie tego nie vczyni/ nielza Krolowi iedno ſtáráć ſie o to/ iákoby on zá ten zdrádliwy vczynek ſwoy wźiął ſłußną zápłátę: ále niechćiał nic vczynić. Słáli też y Krzyżacy z Choynic do niego/ proßąc áby im ſpuśćił Słuchow/ obiecuiąc mu ſummę niemáłą pieniedzy. Tákże też y Frydrych Márgrábiá poſłał mu ná pomoc 40. koni/ obiecuiąc mu inną dźierżáwę dáć zá ten zamek: ále ich Szyßowicki niechćiał puśćić do zamku.

Nárádźiwßy ſie tedy Krol w Bydgoßczey doſyć dobrze ná to/ vmyślił ſie obroćić ku Choynicom/ dawßy pokoy Malborkowi/ choć to było bárzo przećiwko Pruſom: iedná áby żołnierzowi ktory ßedł z Niemiec do Miſtrzá Pruſkiego zábiegł: druga żeby excurſiy do Wielkiey Polſki zábronił: trzećia áby ſtámtąd Słuchowá záśię iáko doſtał: pod ktory gdy mieli ćiągnąć náßy/ Stárogárdzánie zwątpiwßy o ſobie/ zwłáßczá gdy też iuż teſkno ich było w ták długim oblężeniu/ vćiekli precz z zamku w nocy/ iezdá do Choynic/ ktora ná Szczęſnego Pániewſkiego ledwie nie tráfiłá co wprzod pod Choynice ßedł przed woyſkiem/ á piechotá we wśi rzeczoney Zántyr przy kośćiele nád Wisłą ſie okopáłá/ ſkąd potym ná Wiśle ſtátki łupiłá y rozbijáłá. Názáiutrz mießczánie niebożętá będąc iuż od żołnierzá wolni poddáli ſie Gotártowi Rádlińſkiemu/ Herbu Tárnáwá. Czego dowiedźiawßy ſie Krol był temu rad/ y tym rádnieyßy woyſko ſwe wßyſtko zá Pániewſkim pod Choynice z Duninem y z ſyno-

Szczęſny Pániewſki.

Zántyr.

Stárogárd ſie poddał.

wcem He-

wcem Hetmány wypráwił/ do ktorych też Pánowie niektorzy przyłacżyli pocżty swe/ ktorzy wßyscy zostáli przy Krolu w Bydgoßcży. Zá śmiech to sobie zprzodku mieli Choynicżánie oblężenie/ bo mieli ludu y żywnośći dosyć/ zwłaßcżá że obozem dpodal od miástá sie náßy położyli: wßákże gdy sie do nich bliżey przystapili y wkoło ich okopywáć pocżeli/ ieli ná nie vstáwicżne wyćiecżki cżynić/ chcac im do tego przeßkodźić: iákoż cżesto náßych záryważi: áż Krol posłał Litwe y Tátáry/ ktorzy sie z nimi cżesto vganiali: tákże ich od tego odnećili. W tym gdy 40. drabikow náßych Polskich ( ktorzy byli Jana Kośćieleckiego Woiewody Jnowłocłáwskiego ) podeßło pod Zamek Słuchow/ wywabiáiac ná reke oblężeńcow/ áby ták dostáli iezyká/ kazał Szyßowicki wybieżeć z zamku wßystkim áby ie pochwytano/ y sam wypadł zá nimi/ ták iż nikt nie został w zamku/ iedno dwá Káplani á Mistrz co vcżył żaki. Ci tedy zmowiwßy sie wßyscy záwárli zamek/ á Stárośte wyćiagneli z wieże/ bo go bárzo żałowáli/ gdyż sie mieli zá niego dobrze/ y z nim ßesnaśćie Polakow. Zácżym vcżyniwßy náßy okrzyk niemáły z murow/ dodáli sercá náßym/ á owym skáźili/ że záraz ieli vćiekáć obacżywßy zdráde w zamku: y wpadßy do stáynie/ ktora byłá przed zamkiem/ powśiadáli ná konie Dabrowskiego/ y vćiekli. A ták Polacy opánowáli záśie zamek Słuchow ßostego dniá iáko go byli stráćili. Z cżego był Krol poćießon bárzo/ y vdárował one Káplany y żaki/ tákże one drabiki. Zácżym y Frydlánd y Hammerstein te dwie miástecżce/ ktore były odstáły od Krolá prze srogość Dánaborskiego Stárosty swego/ przystáły záśie do Krolá.

Náßy oblegli Choynice.

Słuchow náßy wzieli.

Frydlánd y Hamerstein sie poddáły.

Cżego wßytkiego gdy sie dowiedział Pruski Mistrz Ludwik/ włázło mu to w łeb bárzo/ y boiac sie áby ostátká co miał nie stráćił/ złożył swym ziazd w Krolewcu: gdźie sam naprzod iał o zgodźie mowić/ gdyż żaden nie śmiał/ ábowiem pod gárdłem był zákazał áby żaden o pokoiu nie mowił. ná co łatwie przyzwolili wßyscy. Ny przetoß Henryká Szumbergá Bernárdowego syná do Krolá z tym posłáli/ áby cżás y mieysce do zgody miánował. Krol iuż był posłá odpráwił z tym/ że sie miał o tym pierwey z Prusáki swemi námowić: ále potym kazawßy go w drodze pogonić/ pozwolił ná to/ żeby ná dźień Národzenia Pánny Máryey przyiechał Mistrz do Chełmná/ á Krol też miał bydź w Toruniu/ skad Commisarze do zgody mieli z obu stron wysłáć do Chełmże.

Ziazd w Krolewcu.

Mistrz posłał do Krolá.

A tym cżásem przedśię dobywano Choynic/ do ktorych kazał Krol conawiecey zgromádźić chłopow z Kuiaw y z Wielkiey Polski/ z rydlmi y motykámi tákże z śiekierámi/ ktorzy we dnie y w nocy robiac wał okrutny wkoło vsuli/ áby ták żadney nádźieie w rátunku ábo w vćiecżce nie mieli. Wyćiekli byli ná náße Krzyżacy/ ále im náßy bitwe dáli/ y odpedźili precż. Potym y w południe gdy náßy obiádwáli wyćiekli drugikroć/ gdźie náßy z nimi kilká godźin potrzebe mieli/ y niemało ich zwłaßcżá w pogoni pobili: á gdy sie nie mogli wßyscy zmieśćić w bránie vćiekáiac/ śiłá ich przed miástem pobito: á drudzy spadáiac z mostu w przekop we zbroiách potoneli. Potym rychło puśćiwßy náßy kilká strzał z ogniem przypráwionych/ miásto zápalili/ ták iż go cżwartá cżeść prawie pogorzáłá/ y Spiklerze z żywnośćia zgorzáły. Ny przetoß Vlryk Commendor przyiechał do nich pod namioty/ chcac sie poddáć. Przyśiagwßy tedy wßyscy/ że nigdy do śmierći swey broni nie mieli podnieść przećiwko Krolowi Polskiemu/ wyßli ze wßystkiemi rzecżámi swymi precż. A naprzod wieźnie oddáli: miedzy ktoremi był naprzednieyßy Jáśieński: potym dźiáłá/ y inne wßytkie potrzeby do obrony. Stámtad ßli prosto do Lemburgu y Bytomiá Zolnierze ći Pruskiego Mistrzá/ ktore puśćili Erykowi Xiażećiu Szcżećińskiemu/ wźiawßy od niego ośm tyśiecy złotych. A náßy osádźiwßy Choy-

Krzyżacy poráženi.

Choynice náßy zápalili.

Choynice sie poddáły.

Lemburg y Bytom Xiaże Szcżećińskie odkupił.

wßy Choynice z tryumfem iechali do Krolá do TOruniá/ ktory iuż tám był záiechał dla vgody z Krzyżaki. A iuż też Zántyr przedtym Tomiec Kápitan Krolewſki wziął był/ wybiwßy z niego Niemce. Był rad bárzo Krol tey nowinie/ y dárowal ſwe rycerſtwo dobrze/ á Choyniczány w łáſke przyiął. áċż rádá tá byłá/ iákoby wßyſtkie wytrácono/ y miáſto ich zburzono/ dla tych zdrad ktore ſie od nich ták czeſto działy.

Zántyr wzięto.

Gory Neſki dobyto.

Tegoż też czáſu Neſki gory nád rzeką Wekrą dobyli Konradowi Dworzánie/ z ktorey Krzyżacy ßkode wielką w Mázowßu czynili.

Czechowie Czeſtochową złupili.

Tegoż czáſu Jerzyk Podebráńſki Krol Czeſki poſłał Sciborá Towaczowſkiego Czechá/ áby ſkarał Wrocłáwiány co go nie chcieli bydź poſłußni: ále on mięchaiąc Wrocłáwian/ puśćił ſie z Czechy do Czeſtochowey/ y złupił klaßtor y miáſteczko/ przyczyne ſobie nálazwßy/ iż Krol Polſki ſłużby nie zápłáćił iego niektorym towárzyßom. Przećiwko ktoremu Jákub Debiński Ráwicz POdſkárbi Koronny y Stároſtá Krák. ktoremu Krol w niebytnośći ſwey Máłą Polſkę zlećił/ poſłał Przecſłáwá Dmośickiego Stároſtę Spiſkiego/ z częśćią ludzi/ á ſam z częśćią zoſtał: wßákże go Dmośicki dogonić nie mogł/ vßedł mu do Námyſłowá. A ſtámtąd dawßy pokoy Wrocłáwiánom/ wroćił ſie ná Moráwę. Słał Krol do Krolá Czeſkiego w tey rzeczy Káßtellaná Młogoſkiego: ále ſie Krol wymowił iż o tym nie wie. A przetoß był potym ziazd koło tego w Bytomiu ná S. Andrzey.

Rudolph Legat Papieſki v Krolá.

Przyiechał zátym do Krolá do Toruniá dniá 26. mieśiącá Sierpniá Rudolph Legat Papieſki/ chcąc Krolá zgadzáć z Pruſkim Miſtrzem/ ktory potym też rychło przyiechał do Chełmná. Tákże ziechali ſie z obu ſtron do Nießáwy ráczey niż do Chełmże/ y ſtáneli pod námioty/ bo w Toruniu Krol nie chćiał mieć wiecey Krzyżakow/ obawiáiąc ſie zdrády iákiey iáko y pierwey. Po wielu tráktatách zá ſtárániem pilnym Rudolphowym y śpießeniem ſie też Krolewſkim z Toruniá/ bo iuż tám zmierálo/ zgodzili ſie nákoniec dniá 19. mieśiącá Páździerniká v Toruniá: gdźie y Pruſki Miſtrz ſam przyiechał. ktora vgodę z obu ſtron ſobie podpiſáli y pieczetowáli. Działo ſie to w domu poſpolitym/ ktory zowią Giełdá/ w Toruniu. á byłá głoſem czytána ludźiom wßytkim tá vgodá: Niemcom czytał Legat po Niemiecku/ á Polakom po Polſku Wincenty Kiełbáſá Nałęcz Sekretarz Krolewſki. Byłá też potwierdzona z obu ſtron przyśiegámi/ to ieſt Miſtrzá Pruſkiego y Krola Polſkiego/ tákże Pánow Senatorow/ Kommendorow/ ſláchty y miaſt. ktora áċż w Státućie ieſt doſtáteczńie wypiſána/ iednák y tu ią krotce włożę.

Zgodá z Pruſkim Miſtrzem.

☞ Krol Polſki ninieyßy y potym będący áby dźierżał te źiemie/ Chełmińſką/ Pomorſką/ y Michałowſką/ ze wßyſtkimi miáſty/ zamki/ wśiámi/ y przyległośćiámi: k temu też z drugiey ſtrony Wiſły te miáſtá y Zamki/ Málbork/ Stum/ Krysborg/ Elbing/ y Tolchimite/ z ſwoimi Zoláwámi/ y z vżywániem láſow ábo łowiſk/ y z ßeśćią wśi ktore do Holándu przyſłußáią/ y z Neryngą wßyſtką: oprocz tylko trzech wśi ktore máią zoſtáć Pruſkiemu Miſtrzowi/ dla łowienia ryb ná ieźierze Habie. Miſtrz Pruſki ten y potym będący z ſwymi Zakonniki ma dźierżeć oſtátek źiemie Pruſkiey: wßákże tym práwem áby był wierny y poſłußny záwżdy Krolow Polſkich/ ták ten iáko y ponim będący: á tego popráwił káżdy doſtáteczną przyśięgą ßoſtego Kśiężycá po przyięćiu vrzędu ſwego/ przyiechawßy do Krolá/ bez żadney odwłoki/ pod ſtráceniem Pruſkiey źiemie. ktory też miał mieć mieyſce ſwe w Rádźie podle Krolá po lewey ſtronie/ tákież y iego Kommendorow kilká mieli śiadáć w Rádźie. Powinien też był káżdy Pruſki Miſtrz ták ten iáko y ponim będący z Krolem iecháć przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi/ á nieopußczáć Krolá Páná ſwego

ták czáſu ſcześćia iáko y nieſzcześćia. Miał też przyimowáć do zakonu ſwego ták Polaki iáko Niemce/áby ich było ná poły. Niemiał też Konwent zrzućić Miſtrzá z vrzedu ány go wybieráć/ iedno z wiádomośćia Krolewſką. Nuż ieśli ktore zamki były w dzierżeniu czyim/ mieli ſobie znich vſtapić do pewnego czáſu: á ieśliby ie kto inſzy tym czáſem pośiadł/ tedy mieli ich ſobie ſpolnie pomoc dobywáć. Wieźniowie też mieli bydź wypuſzczeni z obu ſtron: tákież zbiegowie ábo wygnáńcy mieli bydź ná ſwe mieyſcá przywroceni. Chełmieńſki kośćioł miał ſie záśie wroćić do mátki ſwey Gnieznieńſkiego kośćiołá/opuśćiwſzy zakon: tylko Pomezáńſki miał bydź pod nimi. Zamki/miáſtá/wśi/y inne wſzyſtkie dochody kośćielne/miáły bydź przywrocone z obuſtron ſwym kośćiołom. Drogi miáły bydź wſzedźie wolne/ták ná źiemi iáko y ná wodźie/według ſtárego zwyczáiu. Co wſzyſtko támże vtwierdźili ſobie z obu ſtron przyśiegámi. Náby tá vgodá wiecznie trwáłá/poſłáli z tym do Papieżá/áby im to potwierdźił/ y wine záłożył ná tego ktoby te vgode zgwałćił. Poſłáni tedy byli do Rzymá do Papieżá ći Posłowie/ Wincenty Kiełbáſá Biſkup Chełmieńſki y Pomezáńſki/ y Jan Oſtrorog Káſztellan Miedzyrzecki/ Nałeczowie obádwá: á od Miſtrzá Pruſkiego Jan Winkler Doktor w práwie. ktorym roſkazano miedzy inſzymi rzeczámi/áby Papieżowi zálećili Rudolphá Legatá/ y opowiedźieli iego pilność ktora czynił z ſtrony tey vgody Krolá Polſkiego z Miſtrzem Pruſkim: przytym prośili pilno Papieżá/ áby miał nań wzglad: iákoż był potym Biſkupem Wrocławſkim po śmierći Jodoká z Rozemberga Biſkupá Wrocłáwſkiego.

Posłowie do Papieżá o confirmácia.

Wiele ich było w Pruśiech co ſie im nie podobáłá tá vgodá/ iż ták wiele Krzyżakom Krol puśćił/ſpodźiewáiac ſie tego iż gdy záśie ku doſtátku przyida beda chćieć pośiádáć przyległe miáſtá y drugie dźierżáwy: iákoż ſie to potym okazáło ná Miſtrzu Woyćiechu z domu Brándeburſkiego: oczym bedźie przy Krolu Zygmunćie.

Trwáłá tá woyná Pruſka przez cáłe trzynaśćie lat: po ktorey náſzy ná wſzelkie zbytki y roſkoſzy ſie vdáli/ ( iáko piſze Długoſz ) ták iż nic innego nie czynili meżczyzni iedno włoſy ſobie tráfili á czoſáli/ ktore długo nośili/ przećiwiáiac ſie we wſzyſtkim práwie białymgłowom/ y ná ſtroie ſie zbytnie wyſádzáiac. A ſtad wiele ich podłużywſzy ſie do vboſtwá przychodźiło/y máietnośći poutracáło: y przetoſz drudzy áże zbiiáli.

Zbytek Polſki.

Potym Rudolph Papieſki Poſeł námawiał Krolá/ áby czynił o Kroleſtwo Czeſkie z Jerzykiem Podebráńſkim/ obiecuiac mu pewna pomoc od Papieżá. y z tym poiechał precz. Dawał mu Krol vpominki niemáłe/ále niechćiał nic wźiać/ tylko co dwieśćie złotych Jurgieltu od Krolá przyiał ná Bocheńſkich Zupach do żywotá ſwego. A Krol też ruſzył ſie z Toruniá do Kozinic nád Wiſłe/gdyż w ten czás mor był po wſzytkiey Polſzce. O tym Legaćie Rudolphie nápiſał Długoſz/ iż gdy był we Wrocłáwiu/ iádac z Rzymá do Prus/ iedná mniſzká imieniem Weroniká nabożna dźiwnie widźiáłá go przed Máieſtatem Bożym/ á on miecz goły we dwoie złamał: co znáczyło/ że miał vſpokoić w Prusiech Miſtrzá Pruſkiego z Krolem. W tym Jan Schrank zebrawſzy do dwu tyśiacu człeká Xiażećiu Stołpeńſkiemu wźiał Pełcznice: á zátym też Xiażecy ludźie wźieli Krolowi Drain zamek pográniczny. Przeto Krol poſłał do Schranká/ áby wroćił Pełcznice/á Drain też puſzczono.

Látá Páńſkiego 1467. Krol Káżimirz gdy był w Kozinicach vrodźił mu ſie ſyn dniá pierwſzego mieśiacá Styczniá: dano mu imie Zygmunt. potym iechał do Litwy/ gdźie pobywſzy ze dwá mieśiacá/ przyiechał do Polſki/ ſłożył Seym w Piotrkowie dniá 3. Máiá. Tám k niemu przyiechał Pławenius ná

Roku 1467.
Zygmunt ſie vrodźił.
Seym w Piotrk.

nius ná mieyſcu Miſtrzá Ludwiká/ktory tym czáſem vmárł. Támże drudzy Senatorowie co nie byli w Toruniu ná te zgode przyśiegáli. Tám też niektore rzeczy Krol zodmieniał w Prusiech/ á niektore nowo vſtáwił: á to zá prośba ślachty y mieszczan Pruſkich: iáko Gubernácya te zgołá zniosł precż/á Woiewodztwo Elbieńſkie w Málborſkie obroćił/ ktore trzymał ná ten czás Baſsen Scibor: Káßtellánia Elbieńſka nowo vſtáwił/ ktora wziął Fabian Maulus. Woiewodą Gdáńſkim/ ábo iáko dźiś zowia Pomorſkim/ zoſtał Otto Mákwicki/ Káßtellanem Mikołay Piláwſki/ Káßtellanem Chełmieńſkim Ludwig Mortáńſki.

Poseł Tátárſki.

Tegoż też czáſu przyſłał do Krolá Nordwlad ſyn niedawno zmárłego Ecyngierá Czárá Tátárſkiego/ potwierdzáiac miłość y záchowánie oycowſkie z Krolem/ y obiecuiac mu pomagáć przećiw kożdemu nieprzyiaćielowi. Potym rádźili iákoby zápłáćili służebnym ktorzy w Prusiech służyli/ ktorych wielkość byłá przyiecháłá z żonámi y z dźiećmi ná Seym. á ták ná káżda oſobe po ośmi złotych ná rok iezdnym/ á pießym po cztery złote ráchuiac/ wynioſło to do dwu ſet y śiedmdźieśiat tyśiecy złotych: ktora ſumme miano im zá pułtrzećia látá wypłáćić: ná co poboru było trzebá/ á ślachtá go pozwolić niechćiáłá ná Seymikach ſwych w Korczynie y w Kole: przetoß y tám go concludowáć nie możono. Znowu tedy Krol w Kole ná dźień S. Jákubá á w Korczynie ná dźień S. Wáwrzyńcá dobrze pośledz/ áby ſie z nimi Wielcy Polacy mogli znieść/ Seymiki poſtánowił.

Dánaborſki wichrzy.

Jednák Żołnierz ledwie ná tym przeſtał/ zwłaßczá iż Włodek Dánaborſki Stároſtá Nakielſki ich podburzał/ ktory niechćiał przedśie ſwych obyczáiow przeſtáć/ iáko ſie był náuczył wichrzyć: iákoż y o Słuchow zamek ſie kuśił niedawno przedtym/ ále mu odpárto. Arcybiſkupá też Gnieźnieńſkiego imienie woiował/ y kośćioły łupił: Mynice fałßywa kował. Acż był zacnego rodu/ Woiewody Jnowlocłáwſkiego ſyn z domu Toporow/ y ſam był Rádá Krolewſká/ wßákże ſobie nieprzyſtoynie poczynał. Chćiano tedy po nim rekoiemſtwá ná tym Seymie/ iákoby tego wiecey nie czynił/ á ßkody nágrodźił. A gdy go nikt niechćiał reczyć/ poimano go/ y dano w moc Piotrowi Sámotulſkiemu Nałeczowi Woiewodźie

Dánaborſki śćiet.

Poznáńſkiemu Generałowi Wielkiey Polſki/ ktory go dał śćiać w Káliſzu. Potym przyiaćiele y żoná żałowáli ſie tego przed Krolem ná Generałá/ iż ſie ták ſkwápił nań. Chcac to Krol z śiebie złożyć/ kazał go pozwáć ná Seym: ále nálezli Pánowie Rádni/ iż to záſłużył. Záczym był lepßy pokoy w Polßce/ y rozboie vſtáły/ ktore ſie iuż były poczęły wzniecáć/ ták iż drogi wßedźie były niebeſpieczne.

Rozboie w Polßce.

Jákoż y Jáná Rzeßowſkiego Káßtellaná Krákowſkiego/ y Stároſte Korczyńſkiego gdy iechał z Piotrkowá do Czeſtochowey rozbito było/ nieiáki Jan Niemiec á Jan Włośćiowſki. Ná ten Seym przyiechał też

Poseł od Krolá Czeſkiego.

poſeł od Krolá Czeſkiego Jerzyká/ Jan z Zicyná/ żadáiac Krolá áby z nim dáwne przymierze y przyiaźń mocnie dźierżał. Krol mu táka odpowiedź dał: Jż ia chce trzymáć pokoy przyiaćielſki Pánu twemu iákoſmy ſobie raz rzekli/ by iedno byłá nágrodzoná ßkodá ktora mi iego poddáni vczynili. Ali też zátym Poſłowie od ſtanow Czeſkich/ ktorym Papież dozwolił Páná innego obráć że to był Heretyk/ przyiecháli: miedzy ktoremi był pierwßy Zdenko

Poseł Czeſki.

Stemberg Burgrábiá Práſki: prośili Krolá/ áby to Kroleſtwo Czeſkie ktore iemu włáſnie należy przyiał/ á Heretykom w nim nie dopuśćił dłużey ſie rośćiagáć. Powiedźiał Krol że ponieważ iuż po Seymie tedy nie może nic ſłußnego w tey mierze im ná ten czás odpowiedźieć/ ażby ſie potym porádźił Senatorow ſwych: bo ßło o to Krolowi/ áby z Jerzykiem w nowe kłopoty nie záchodźił/ gdyż mu ſie woyny Pruſkie dáły znáć. Acż przedśie nieradby był tego Kroleſtwá dźiećiom ſwym vpuśćił/ ktore im włáśnie należáło. Z Piotr-

kowa ie-

kowa iechał prosto do Niepołomic/ gdźie do niego nászy Posłowie przyiecháli od Papieżá/ ktorzy ieźdźili o potwierdzenie vgody z Prusy: ále nic nie zieднáli/ oprocż przywrocenia Biskupstwá Chełmieńskiego do Arcybiskupstwá Gnieznieńskiego: á to przeto/ iż sie Papież odwoływał ná Rudolphá Legatá swego/ ktoremu to zlecił. Przyiechał tedy znowu Rudolph do Krolá do Krákowá/ námawiáiac go áby przyiął Krolestwo Czeskie pod Jerzykiem Heretykiem/ obiecuiac mu pomoc od Papieżá y Cesárzá Frydrychá y innych Pánow Chrześćiáńskich/ á grożac tym że Papież inaczey mu confirmácyey z Krzyżaki nie da ażby woyne przećiw Heretykom Czechom podniosł. A w tym też Czechowie Kátolicy posłáli do Krolá z Seymu swego Jglowskiego/ prosząc żeby abo sam do nich ná Krolestwo przyiechał abo syná ktorego posłał/ áby nie wiecey tylko w tyśiacu koni/ obiecuiac go sámi ná to Krolestwo postáwić. Lecż gdy sie z tego wymawiał/ prośił go náwet Legat áby tylko Krzyżownikom z swego Krolestwá dopuśćił do Czech wyniść: á on chćiał dáć Jndult: ále y to bydź niemogło/ bo Pánowie Krolowi do tego nie rádźili/ bedac obrázeni że Papież z Krzyżaki watpliwy im pokoy czynił/ confirmácyey swey nie dawszy/ á owdźie ie w nowa woyne záśie záciagał. A tak to wszystko do Seymu Korczyńskiego/ ktory rychło przypadał/ było odłożono. Lecż y ten dla powietrza był do Krákowá záśie przenieśion. Gdźie byli y Wielcy Polacy wezwáni: á wszákże ich máło przyiecháło. Tám národźiwszy sie ná to/ dáli táka odpowiedź ták Legatowi iáko Posłom Czeskim: Przodkiem dźiekuiac im od Krolá zá te chec y życzliwość ich przećiwko iemu/ że mu Krolestwá Czeskiego życza/ ktore áczkolwiek práwem przyrodzonym ná Krolá Polskiego przypada abo ná syny iego po mátce ich/ wszákże iż ma z Krolem Jerzykiem poprzyśiężone pákta zdawná/ przeto sie mu tego nie godźi vczynić áby go miał wygániać: ále sie chce pilnie o tym postáráć/ áby waśni á rostyrki domowe ktore sie dźieia miedzy Krolem Czeskim á poddánymi iego vspokoił: k temu áby go też pod postuszeństwo kośćiołá powszechnego Chrześćiáńskiego przywiodł/ ták żeby Papieżá słuchał y postuszen mu był/ tylko żeby też Papież nie skwápiał sie nań z Bulá abo klatwámi swemi. á z tym odpráwieni Posłowie. Tákże Rudolph Legat iechał do Wrocłáwiá/ á Piotr Erklens ktory też był znim iechał do Rzymá/ z ktorym iechał Jan Sempiński Polak/ áby otrzymał confirmácya tey vgody z Prusy bez wszelkich odwłok/ y áby też Papież potwierdźił Wincentego Kiełbáse Biskupá Chełmieńskiego ná Biskupstwo Wármieńskie/ po śmierći Páwłá: ktore iuż też był otrzymał od tegoż kośćiołá Cápituły Mikołay Tungen co tám był pisárzem w Rzymie.

Posłowie nászy wroćili sie z Rzymu.

Rudolph Legat v Krolá.

Posłowie Czescy.

Seym w Krák.

Odpowiedź Legatowi od Krolá y Posłom Czeskim.

Poseł do Papieżá.

Potym Krol Kázimirz posłał Posły swe do Prus/ Biskupá Włocłáwskiego Sienieńskiego/ Biskupá Chełmieńskiego Wincentego Kiełbáse/ y Janá Kośćieleckiego Woiewode Jnowlocłáwskiego/ áby tám porownáli rożnice niektore miedzy Mistrzem Pruskim á nászymi: gdźie Mistrzowi Pruskiemu kazáli złożyć pietnaśćie tyśiecy złotych ze dwanaśćia miást Krolewskich w Prusiech: bo mu to był Krol przy zgodźie obiecał/ widzac wielki defekt iego/ bo nie miał czym płáćić Zołnierzom. Potym Krol iechał do Litwy/ bo iuż w Polszce/ w Rusi/ w Mázowszu wszedźie márło. Tám ná mieysce Mikołáiá Biskupá Wileńskiego/ ktory nie dawno zmárł/ dał Janá Losouicyusá mieyskiego synká z Wilná/ ktory był pierwey Biskupem Luckim: á ná Luckie Marcina Krzeszowickiego Herbu Gryf. A iż też był tym czásem Mikołay Kámieniecki Biskup powietrzem vmárł/ dał ná iego mieysce Mikołáiá Golambickiego/ też Gryfá. Lecż y ten gdy predko od zboycow ná drodze był zábit/ dał záśie Mikołáiá Pruchnickiego Herbu Korczak. Posłał też był Krol nim

Posłowie do Prus.

Mor w Polszce.

Pruchnicki Biskup Kámieniecki.

Posłowie do Krolá Jerzyká.

wyiechał do Litwy Posły swe do Czech/ Stánisłáwá Ostrorogá Woiewode Káliskiego/ Jákubá Debinskiego Podskárbiego/ y Jána Długoszá/ rádzac Krolowi Czeskiemu Podebránskiemu áby sie zgadzał z poddánemi swemi/ y áby przeciw kościołowi powszechnemu y Papiezowi nic nie wystepował/ chceli sie ośiedźieć ná Krolestwie swym spokoiem. Dał odpowiedź táka/ iż on nic nie czyni áni poddánym áni Papiezowi: lecz ieśli ináczey wierzy á niż Papiez vczy/ tedy iemu ná tym nic/ gdyż on sam liczbe z tego dáć Bogu muśi. A wszákże náostátek w tych y w innych rzeczach chćiał sie przypuśćić ná wyrok Krolewski: ále strona iego przećiwna/ zwłaszczá Wrocłáwiánie/ niechćieli Krolá nászego Kommisarzem mieć bez dozwolenia Papieskiego: mowiac/ Iż Jerzyk nie zdźierży słowá nikomu. A ták tylko wźieli stanie miedzy soba do piacy mieśiecy. Tegoż roku źimy práwie nic nie było/ skad był wielki mor w Polszce wszedźie.

Roku 1468.

Protásius Poseł Czeski.

Látá Pánskiego 1468 ná Wiośne przyiechał záśie Krol do Krákowá/ do ktorego przyiechał Protasius Olomunięcki Biskup/ wiodac Krolá do tego/ áby podniosł zbroyna reke ná Podebránskiego/ á złaczył sie z Cesárzem y z Mátyaszem spolu przećiw iemu/ żeby go wypedźili z Krolestwá: á gdźieby tego nie vczynił/ tedy Mátyasz weźmie Krolestwo Czeskie imo iego syny. A osobno w táiemney rozmowie námawiał Krolá/ by dał corki swe w małżenski stan iedne Mátyaszowi ktoremu żoná byłá vmárła/ á druga Máximilianowi synowi Cesárzá Frydrychá: á stad/ powiedał/ rychley ku Krolestwom Czeskiemu y Wegierskiemu iego corki mogłyby przyść á niż synowie/ ktore ieśliby też potomstwá nie miáły/ nieodmawiáliby meżowie ich ná swe mieysca synow iego po sobie náznáczyć. Krol Polski te odpowiedź dał Protásiusowi: Iż ia Krolestwem Czeskim nie gárdze/ álem to odłożył ná Seym/ ktory w rychle chce mieć. á tym czásem ieśliby ie kto inszy wźiął/ chce z tákim káżdym czynić: bo moiá żoná ábo moie dźieći wietsza bliskość máia do niego niżli kto inszy. Co sie tknie Mátyaszá/ z tym ia przyiáźni żadney y spowinowácenia mieć nie moge/ ážby pierwey nágrodźił mi szkody ktore w Spiszu poczynił: k temu że śie też wpiera w Wołoska źiemie/ ktora moiá iest włásna. y z tym Poseł odpráwion.

Trzey bráćia Woiewodzicy Wołoscy.

A iżem tu wspomniał Wołoska źiemie/ iże sie w nie wpierał Krolowi Mátyasz/ tedy ták sie to dźiało. Trzey bráćia nie mogli sie zgodźić około tey źiemie/ Stephan/ Piotr/ y Berendy: á gdy Stephan obu wypedźił/ vćiekli sie do Káźimirzá: ále Káźimirz wiecey życzył Stephanowi. Szli tedy do Wegier do Mátyaszá áby im pomogł do Wołoch przyść ná swoie. A ták Mátyasz zebrał ludźi czterdźieśći tyśiecy/ z ktoremi prosto przez gory ćiagnał do Wołoch/ woiował ia mieczem y ogniem. Stephan acz miał pomoc z Polski/ wszákże nieśmiał sie z nim iáwnie potkáć/ gdyż nierowny poczet ludźi miał przećiw iego woysku/ tylko po stronách go vrywał. A gdy obaczył iż sie Wegrzy położyli z Krolem v miásteczká Bánie/ posłał táiemnie Wołochow dwu/ ktorzy zápalili miásteczko. Wegrzy gdy vćiekáli z miásteczká przed ogniem ná Stephanow lud trefowáli/ ktore rozsádźił wkoło: á ták Stephan poráził woysko Wegierskie ták bárzo/ áż Mátyasz rániony ledwie vćiekł przez gory/ odbieżawszy wszystkiego: gdźie pisza dźieśieć tyśiecy ludźi Wegierskich legło. Posłał tedy Stephan Krolowi Káźimirzowi cześć dobra tych łupow y Choragwie wszystkie do Wilná/ prosząc drugi raz o pomoc. Mátyasz znowu sie zbierał zbiwszy Siedmigrodzka źiemie: ále z porády Protásiusá obroćił sie do Czech. W ten czás Krolowi vrodźił sie syn dano mu imie/ z namowy Protásiusá/ Cesárskie/ Fryderyk.

Stephan Woiewodá Wołoski poráził Máthyaszá.

Fryderyk sie vrodźił.

po wyie-

Kostká Poseł od Jerzyká.

Po wyiechániu Protáſiuſowym z Polſki/ przyiechał záśie Kostká Poſtupicki od Krolá Czeſkiego Jerzyká/ dźiekuiac mu zá dodźierżenie ſtáteczney przyiáźni/ á proßac áby go poiednał z Papieżem/ powiedáiac że nietylko ſam nań powſtał ále y wßyſtkie Krole Chrześćiáńſkie podwiodł/ á on iego ſyná ktoregokolwiek imo ſyny ſwoie náznáczyć ná Kroleſtwo Czeſkie chćiał/ widzac że k niemu máia chuć wielka Czechowie/ ktorzy też y iednego rodzáiu ſa z Polaki/ y iedne mowe máia. A ták rádźił żeby Krol Kázimierz posłał w tey rzeczy Posły ſwe ná Seym do Czech.

Posłowie do Czech.

Lecż Krol Jerzyk nie z prawego to ſercá mowił/ iedno z muſu/ bo ſie bał tego áby go obá z Mátyaßem nie wypedźili z Czech: bo iuż Mátyaß miał woyſko przećiw iemu gotowe choćia mu był Jerzyk świekier/ y iuż mu ſie poddawáli Morawiánie. Krol Kázimirz według iego ofiárowánia tákże mu ſie też ofiárował/ y obiecał wßyſtko vczynić czego żadał/ by iedno słowu ſwemu doſyć vczynił. Posłał tedy Krol Kázimirz Posły ſwe znowu do Czech/ tych co y pierwey/ oprocz Długoßá/ (bo go do ſynow obroćił y był Pedágogiem v Krolewicow) vgadzáć Krolá Jerzyká z poddánemi: ále w ten czás Mátyaß ćiagnał z woyſkiem do Czech/ tákże przed nim nic Posłowie nie ſpráwili.

Długoß Pedágog Krolewicow.

Mátyaß ćiagnie do Czech.

Mieli tedy zá złe Czechowie Krolowi Polſkiemu iż ták niedbále ſobie w tym poczynał: abowiem mogac m[illegible] zrázu ábo ktory ſyn iego Kroleſtwo Czeſkie gdy ſie długo rozmyślał kto inßy ſie ná nie oborzył. Do Stephaná też Woiewody Wołoſkiego Krol posłał Dobká Biśiowſkiego Kaßtellaná Bełſkiego/ y Stániſłáwá Teczyńſkiego Kaßtellaná Krakowſkiego ſyná/ obiecuiac mu Krol dáć pomoc przećiwko Mátyaßowi/ tylko żeby mu ołd zwykły nie odwłocznie vczynił.

Posłowie do Stephaná Woiewody Wołoſkiego.

Potym Krol iechał do Wiślice ná Seym/ gdźie prośił Slachty Máłey Polſki o pobor ná zapłáte Zołnierzom w Prusiech: ále ſie mu Wielka Polſka wymawiáli. Przetoß Krol iechał do Kołá/ gdźie tákże Wielcy Polacy wymowili mu ſie Máłymi Polaki. A ták Krol położył Seym Wálny w Piotrkowie/ ná ktory chćiał tego áby ták z Máłey iáko Wielkiey Polſki ze wßyſtkich Woiewodztw przyiecháli Posłowie/ ktorzyby mieli moc od drugiey bráćiey zezwolić ná Pobor/ áby mu ſie ná potym ieden drugim nie wymawiał.

Seym w Wiślicy.

Seym w Kole.

Seym w Piotrk.

Posłowie Ziemſcy napierwßy.

Tákże to przyßło od tego czáſu w obyczay/ iż żaden Seym Wálny nie może być bez Posłow/ áni práwá żadne bez nich kowáne: záczym ſie im dáley tym wiecey władza ich zámogłá/ ták iż iuż Senat ze wßytkiey władze wyzuli. A toż ſie niekiedy w Rzymie przez Trybuny ſtáło: á w Grecyey w Lácedemonie mieśćie przez Ephory. A nikt ich w to bárźiey nie wpráwił iedno ſámiß Krolowie: abowiem gdy Pobor mieć chćieli/ tedy tym zebátßym záwżdy co dáli: á chćielili też áby czáſem milczeli/ to im geby zátykáli: ták ie zápráwili ná ſwe złe/ że czáſem mowia wiecey niż trzebá/ tylko żeby co wźiać. Jákoż bedźie drugi ták długo gadał/ áż mu mußa co dáć ábo obiecáć. A ktory z nich naywiecey ſie v bráćiey w mowie pokázuie/ że ieſt dobrym ſtrożem Rzeczyposp. tedy ten napierwey co weźmie/ y bedźie potym milczał. Nuż też niektorzy Pánowie gdy ſie ná Krolá rozgniewáia/ (zwłaßcza gdy im Krol czego odmowi) to Posły nádma/ y ták długo gadáia áż Pan ſwego dopnie/ á onym ſie też co okroi. Owo boie ſie że zá czáſem to naße Koło wiecey ná zepſowánie wolnośći naßey á niż ná przeſtroge bedźie. Záczym trzebá ſie tego obawiáć/ áby tá zbytnia wolnosć naßá nam wielkiey niewoley nie przyniosłá/ y Tyráńſtwem ſie iákim nie ſkonczyłá/ ábo wiec nas wßyſtkich rázem nie zgubiłá: zwłaßcza nie zábieżymy li wczás temu. A tym obyczáiem niegdy R. P. Rzymſka známienita vpádłá/ prze zbytnie rzady tych Trybunow/ y ſwowoleńſtwo Poſpolſtwá/ áż przyßło do wnetrznych walek/ potym do władzey iednego/ wiec Tyráńſtwá/ á potym zginienia.

Krol w Gdańſku

Potym Krol Kázimirz iechał do Bydgoſzczey/ ſkad Krolowa odeſławſzy do Nieſzáwy ſam do Gdańſká iechał/ przeciwko ktoremu ludzie z Gdańſká wyſzli ná droge/ czyniac mu wielka poczciwość/ ktorych wſzyſtkich było do cżterech tyśiecy we zbroiach/ á z nimi dwá Biſkupi/ Kuiáwſki y Chełmieńſki/ y Slachty niemało wyiechało. Mieſzkał tám Krol 30. dni cáłe/ ktorego y z Dworem iego wſzyſtkim Gdańſzczánie przez ten wſzyſtek czás podeymowáli doſtátkiem wielkim: y tám mu ſie tego ſprawili/ co ie był oſkárżył w Wilnie Henryk Pláwenius/ iákoby oni chcieli przyſtáć do Burgundyiſkiego Xiążecia.

Seym w Málborku.

Cizá.

Potym do Málborku iechał/ á tám vſtáwił Pobor/ ktory oni zowia Cizá/ ná ośm lat w Pruśiech: á z tego miáły iść trzy części ná Krola dla ſłużebnych/ á iedná ná miáſtá przedmieyſze. Z tychże poborow Gdańſzczánie ſobie wzieli pieć tyśiecy złotych ná ten dług ktory im był Krol winien: oſtátek odpuścili Krolowi: y te trzy Powiáty mu wrocili co v nich były w záſtáwie/ iáko Gdańſki/ Pucki/ y Tczowſki. á Krol im też odpuścił zádzierżány czynſz zá pietnaście lat trzydzieści tyśiecy złotych.

Henryk Pláwenius v Krolá.

Támże do Málborku przyiechał Henryk Pláwenius z drugiemi Kommendormi/ ktory ná mieyſcu Pruſkiego Miſtrzá był. Przyiął ie Krol wdzięcznie/ y vczynił to wſzyſtko czego żadáli: to ieſt że Nidburg wrocił/ ktory im należał.

Podkomorze y Sedzie w Pruśiech Krol vſtáwił.

Sedziow dwánaście vſtáwił po ſześci z káżdey ſtrony/ ktorzyby káżdy rok w Elbingu mieście záśiadáli/ y krzywdy wſzelákie miedzy obiemá ſtronomá rozeznawáli. Rádził im też áby bez omieſzkánia ſobie Miſtrzá wybráli: y dárował ich piacia tyśiecy złotych. Támże trzech Podkomorzow dla rozeznawánia gránic vſtáwił/ y Sedzie w káżdym Powiećie ktorzyby Slachte ſadzili poſtánowił. W Chełmieńſkiey ziemi iednego/ w Málborſkiey drugiego/ we Tczowſkiey trzeciego/ we Swiećińſkiey czwártego/ w Słuchowſkiey piatego/ w Gdańſkiey ſzoſtego. Poſtánowiwſzy te rzeczy w Málborku przyiechał do Toruniá.

Comety.

W te czáſy były dwie wielkie Komety/ iedná po drugiey/ ktore wiele złego známionowáły/ iáko woyne/ głody/ mory/ wálki/ ſuchośći/ powodzi.

Seym w Piotrkowie.

Przyiechał Krol z Toruniá ná Seym do Piotrkowá/ ktory był złożył ná dźień 9. Páździerniká/ á Seymiki przedtym w Kole y w Korczynie/ z ktorych byłá Poſły Slachtá ná Seym wyſłáłá dla poboru.

Poſeł od Rudolphá Legatá.

Tám przyprowádzono do Krolá Báltázárá Kánoniká Wrocłáwſkiego/ ktorego Rudolph Legat poſłał/ proſząc áby dopuſzczono Krzyżownikom wyniść z Polſki przeciwko Jerzykowi Krolowi Czeſkiemu:

Poſeł od Krolá Jerzyká.

zá ktorym wſzedł záraz Poſeł Krolá Jerzyká/ proſząc áby go Krol czáſu nieſzcześćia iego iáko przyiaciel nieopuſzczał/ y z Papieżem go porownał/ chcac wſzyſtko vczynić co mu Krol każe. Oboiey ſtronie powiedziano/ że Krol chce Poſły ſwe poſłáć do Papieżá/ y każe im wſtapić do Wrocłáwia do Rudolphá Legatá/ áby od oboiey ſtrony wiedzieli z czym poiádá. Támże znowu ſadził ſie z Krolem Konrad Xiaże Mázowieckie/ y iego ciotká Kátárzyná wdowá co byłá zá Michałuſkiem Litwinem: znowu toż wſzyſtko co y pierwey Krolowi przyſadzono. Potym poboru ſie Krol mocno nápirał/ ná zapłáte Zołnierzom Pruſkim: ále że mu ſie Poſłowie od Slachty wymowili z tego/ powiedáiac że im brácia domá tego zákazáli/ przetoſz

Seym w Kole y w Korczynie.

Pobor.

Głod.

Myſzy z ſuchośći.

znowu w Kole y w Korczynie miesiacá Grudniá Seymiki im złożył/ ná ktorych záledwie to Krol otrzymał iż mu pobor poſtapili po 12. groſzy z łanu/ z ta oſtroga/ żeby Pánowie połowicę tego dáli á poddáni ich połowicę: bo ná ten czás ná vbogie ludzie ćieżko było/ y był głod wielki tego roku: á to niſkad inad iedno z wielkośći myſzy/ ktorych było z wielkiey ſuchośći doſyć/ y te poiadwſzy zbożá w ſtodolech y ná polu popſowáły wſzedzie. Ale to przedśie wſzytko chłopkowie niebożetá zápłácili. Tegoż roku Mikołay Wieniáwczyk Polak

Biskup Wileński vmárł/ y pochowan támże w Wilnie: po ktorym Jan Jozowic Wilnienżyk nástapił.

Látá 1469. Krol przyiechał do Lwowá/ áby mu tám hołd czynił Stephan Woiewodá Wołoski/ iáko przed Posły w Soczawie obiecał: wszákże nie śmiał sam przyiecháć/ bo go niektorzy strászyli żeby go Krol chćiał poimáć. przed Posły Janem Mężykiem Wieniawczykiem Woiewodą Podolskim/ á Spytkiem Járosłáwskim Podkomorzym Przemyslkim przyśięgę oddał Krolowi. á potym sie sam obiecał do Krolá do Kámieńcá/ ábo gdźie Krol káże/ przyiecháć/ gdyby mu dwá mieśiącá przedtym oznaymił. Tegoż czásu też Medlingier Czarz Tátárski posłał Posły swe do Krolá/ zálecáiąc sie mu/ y obiecuiąc bydź z nim przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi. odpráwieni z dáry.

Roku 1469.

Stephan przyśiega Krolowi.

Posłowie Tátárscy.

Ze Lwowá potym Krol sie wroćił do Krákowá ku końcu Mieśiącá Kwietnia/ gdźie Zołnierzom Pruskim popłáćił co był winien. Tám posłowie záśie byli v niego/ ták od Jerzyká Krolá Czeskiego/ iáko y z strony iego przećiwney/ á od tych był mieiski Záiec. Było iuż ná ten czás duszno Jerzykowi/ bo z iedney strony Mátyasz go z Moráwy dolegał/ á z drugiey Otto Xiąże Báwárskie/ ktory z Krzyżowniki z Niemiec gwoli Mátyaszowi przyiechał. Przetoż iuż sie modlił Mátyaszowi/ przypominaiąc mu dobrodźieystwá iego wszystkie ktore kiedy dla niego czynił. Acz mu sie też Mátyasz omawiał/ że co czyni tedy nie sam z śiebie to ma/ ále że mu Papież káże/ ktorego muśi wtym słucháć/ iáko namiestniká tu Bożego ná źiemi. A to Krolestwo że mu dáie á iemu iáko Heretykowi ie bierze/ nie godźi mu sie nim gárdźić. Wszákże zgodźiliby sie iuż byli/ zwłasczá będąc sámi tylko dwá z sobą ná rozmowie v Orszycy wśi bliško Olomuńcá/ oco sie y Posłowie naszy pilnie stáráli: ále Jerzykowa stroná przećiwna y Węgrowie Mátyaszowi tego żadną miárą nie dopuśćili/ á nawiecey Legat/ tylko co stánie miedzy sobą tego roku wźięli. Potym Krol Mátyasz przyiechawszy do Olomuńcá Krolem Czeskim sie kazał obwołáć/ y od tych czásow ták sie pisał. Stámtąd iechał do Slaská/ gdźie mu miástá muśiały przyśięgáć. Przetoż Krol Jerzyk Seym złożył/ ná ktorym niewiedząc iáko ináczey Władysławá Krolewicá Polskiego Krolem Czeskim po sobie námiáczył/ ktory po śmierći iego zárâz krolowáć miał: przyczym byli Posłowie naszy/ Stánisław z Brzezia/ y Grzegorz Lubráński/ ktorzy tám byli posłáni od Krolá iednáć Jerzyká z Mátyaszem. A z tym do Krolá Polskiego Posły swe posłáli/ ktorego w Rádomiu gdy iechał do Litwy zástáli: opowiedáiąc mu to/ że syná iego Władysławá Czechowie Krolem sobie obráli: tym sposobem żeby Jerzyk do śmierći swey ná Krolestwie zá pokoiem był/ á Krol Kázimirz go od iego nieprzyiaćioł wszystkich bronił/ y v Papieżá mu przepráwił: więc po śmierći iego żeby Krol Władysław żonę iego w cále záchował przy opráwie iey/ á syny iego przy Xiestwiech ich: Poddánym też ktorym co rozdáno nic nie brał: á naprzod Ludomiłę Jerzykowę corę żeby poiał. O czym gdy rádá byłá rozne były głosy w Senaćie: ábowiem nie rádźili drudzy wdáwáć sie w spráwy żadne z Heretykiem/ áni Heretyczki Krolewicowi poymowáć: zwłasczá Biskupi wszyscy: wszákże więtszá tych część byłá ktorzy rádźili Krolowi áby tym nie gárdźił. Posłał tedy Krol dla wykonánia tych condycyi wszystkich Posły swe do Czech/ Janá Tarnowskiego Woynickiego/ y Stánisławá Watrobkę Sądeckiego/ Kásztellany. Do controwersiy Węgierskich byli ći náznáczeni/ Jan Lutko Biskup Krákowski/ Jan Tęczyński Kásztellan Krákowski/ Dźierżek Rytwiański Sendomirski/ Stánisław Ostrorog Káliski/ Woiewodowie/ y Jan Długosz Kánonik Krák. wszákże áczdwá rázy sie ná to ziezdżáli/ ále nie było ze wszystkiego nic: bo Węgrowie nie przyiecháli. Do

Posłowie z Czech dwoi.

Mátyasz Krolem Czeskim sie pisze.

Władysław Krolem Czeskim mianowan.

Posłowie Czescy.

Posłowie do Czech.

Commisarze ná zgodę z Węgry.

*Poſłowie do Prus.*

Prus byli też záraz ſtámtad poſłáni/ Jákub Sienieńſki Włocłáwſki/ y Wincenty Kielbáſá Chełmſki/ Biſkupi/ y Piotr Dunin Podkomorzy Sendomirſki: dla roſtrzygnienia wßelkich controwerſiy/ ieśliby ſie iákie miedzy Krzyżaki á náßymi nálázły. Abowiem tego Krol ſtrzegł pilnie iákoby ſie żadna przyczyná Krzyżakom nie dawálá do zrzucenia tey zgody/ ktorey widźiał że Papież potwierdźić niechćiał/ oco Papieżá y Fryderyk Ceſárz bárzo prośił áby tego nie czynił/ wiec y Krol Mátyaß/ áby iáko Krolá od Czech odwiodł: y przetoß Krzyżaki do woyny podżegał. ktorego też tym czáſem Jerzyk w Morawie poráźił. k temu Stephan Woiewodá Wołoſki náiechawßy go do Siedmigrodzkiey źiemie wielkie mu ßkody poczynił. Tákże Káźimirz ſwe rzeczy wßyſtkie według potrzeby poſtánowiwßy w Polßce/ iechał do Litwy/ gdźie w Grodnie miał Seym.

*Seym w Grodnie.*

*Tátárowie Záwolſcy.*

Pod ten czás Záwolſcy Tátárowie z Mámiákiem Czarem ſwym przez Wolche rzekę ſie przepráwiwßy trzemi tu woyſki ku nam poßli/ iednym ku Litwie/ drugim do Podola/ trzećim do Wołoch. Ci co ku Litwie ſie obroćili wielkie ßkody poczynili/ zwłaßczá około tych zamkow ktore ießcze ná Wołyniu y w Podolu Litwá dźierżáłá/ to ieſt około Krzemieńcá/ Zytomierzá/ Kuśmianow/ Zudowá y Włodźimirzá: ſkad ná dźieśieć tyśiecy ludźi wygnáli/ gdy Litwy máło było coby im byli ná odpor. Acż ich Krol przeſtrzegał/ ktoremu w czás dał był o tym znáć Mengligier Czar Przekopſki Pobrátym Krolewſki: ále lekko to ſobie ważyli. Ná Podolu gdźiekolwiek Polacy dźierżeli máło wſkuráli/ ábowiem gdy poſłyßeli o woyſku náßym pod Trebowla/ nád ktorym był ſtárßy Ráphał Jároſłáwſki Lwowſki/ y Páweł Jáśieńſki Bełſki y Chełmſki Stároſtowie/ wroćili ſie názad. A w Wołoßech ich trzy kroć Woiewodá porażał/ y ſyná Czará Záwolſkiego poimał: po ktorego gdy Czar Záwolſki poſłał Poſły ſwe grożac áby go wypuśćił/ Stephan záraz przed oczymá ich kazał go rozśiec/ y Poſły ná pal wbić/ tylko co iednego z nich (á było ich wßyſtkich ſto) puśćił/ obrzezawßy mu nos y vßy/ áby to ſwemu Pánu powiedźiał.

*Stephan poráźił Tátáry.*

*Seym w Piotrk.*

Potym ná Seym Krol do Piotrkowá przyiechał/ ktory był złożon w mieśiacu Páźdźierniku. Tám Poſłowie náßy od Papieżá wroćili ſie znißczym: bo y confirmácyey ná zgodę Pruſka nie przynieśli/ y Wincentemu Kiełbáśie niechćiał Papież dáć Biſkupſtwá Wármińſkiego. Co ſie tkło Kroleſtwá Czeſkiego/ tedy że tám w tym przeßkadzáli im Poſłowie Mátyaßowi/ odłożył to Papież do Legatá ſwego/ ktorego tu záraz miał przyſłáć/ żeby obu ſtron wyſłuchał pilnie. Potym byli ſłuchani Poſłowie Jerzykowi/ ktorzy z tymże przyiecháli co y pierwey: ále im Krol odłożył do tad/ ażby Legat Papieſki przyiechał.

*Krol Compromiſarzem miedzi Márgrábia á Xiażećiem Szczećińſkim.*

*X. Szczećińſkie ołdownik Krolewſki.*

Zátym Poſłowie byli ſłuchani od Fryderyká Márgrábie Brándeburſkiego/ y Eryká Xiażećiá Szczećińſkiego/ ktorzy obádwá dáli ſie byli ná Krolá/ z tey miáry/ że Márgr. Brándeburſki chćiał tego/ áby był Ołdownikiem iego Eryk X. Szczećińſkie: vkázuiac ná to liſty Ceſárſkie: lecż Eryk tym ſie bronił/ że on nie powinien nikomu inßemu ołdu czynić/ tylko Krolowi Polſk. ktorego źiemiá Pomorſka záwżdy byłá/ á niczyiá inßa. Wßákże Krol/ ſtrzegac ſie tego áby ktorego z nich ſobie nie zwáśnił/ dekretu żadnego niechćiał miedzy nimi czynić/ y ná inny czás to odłożył. A tym czáſem kazał Collegiatom Krákowſkim te cauſe pilnie przeyźrzeć/ y coby też oni rozumieli w tey mierze chćiał ſie od nich náuczyć. Zátym Sćibora Chełmſkiego Sedźiego POznáńſkiego do nich poſłał/ áby ie pogodźił/ ábo wiec ſtanie miedzy nimi do czáſu pewnego wźiął: bo z ſoba woyne o to wiedli/ y był śilen bárzo Márgrábiá Erykowi: y przetoß żoná iego przyieżdżáłá do Krolá proßac o pomoc: ále Krol że nierad-

by był za-

by był żadnego sobie zwaśnił/ posłał ich iednáć/y zátym ten Compromis był vrost. Chciał też y ná tym Seymie tego po Krolu Fryderyk Márgrábiá/áby zá syná iego pierwßey żony dał Krol corke swą: od czego niebył Krol/ ále to ná dálßy czás odłożył. Ná końcu tegoż Seymu/ ktory 40. dni stał/przyiechał do Krolá Henryk Pláwenius będąc iuż Mistrzem Pruskim obrány/ ktory przysięge swą Krolowi oddał: záczym śiedźiał po lewey stronie Krolá w Rádźie/ y był vdárowan hoynie: ále prędko przyiecháwßy do Prus vmárł Apoplexia. Potym byli náznáczeni z tego Seymu ci Posłowie/ do Fryderyká Cesárzá Stánisław Wiślicki: do Czech Stánisław Wątrobká Sądecki/y Mikołay Skop Oświećimski/ Kásztellani: Do Węgierskich Pánow Jan Wątrobká Kánonik Krákowski. Do Woloch Jan Rytwiański Márßałek Koronny: do Czárá Przekopskiego Zborowski Jástrzębiec.

Seym 40. dni.

Plawenius Pruski Mistrz przysięga Krolowi.

Zborowski.

Po Seymie záraz Krol y z Krolową iechał do Litwy/ gdźie zamki swoie obieżdżał/ná ktorych nie był od 16. lat/ to iest Połocko/ Witepsko/Smoleńsko/ z wielkośćia Pánow Litewskich: á to sie dźiało źimie iuż roku 1470. Ná Wiosnę przyiechał do Polski do Korczyná/á tám słuchał Papieskiego Posłá: ktory wymawiał Papieżá/iż on synowi iego Władysłáwowi nie może dáć Krolestwá Czeskiego/ iedno Mátyaßowi/ bo to lepiey zásłużył Papieżowi y Stolicy iego/broniąc Chrześcian od Turkow/tákże y od Heretykow: ále oto niechay da corkę swoie Mátyaßowi/á spolu żeby obá wypędźili Heretyká Jerzyká Podebráńskiego z Czech. Przyiechał też w tenże czás Poseł od Cesárzá Fryderyká Ráphał Leszczyński Herbu Wieniáwá Polak/ zdawná iemu zásłużony/ opowiedáiąc imieniem Cesárskim Krolowi zdrádę á przewrotność Mátyaßowę: Jż on niebacząc dobrodźieystwá iego ktore czynił dla niego/ y Papieżowi go zálećił/podwodźił náń ćicho Xiążętá/áby go nie słucháli y zrzućili z Cesárstwá/ á ták żeby sie go Krol strzegł áni mu wierzył/ iáko temu ktory nikomu nie dodźierży słowá/á k temu chćiwego ná ludzkie Páństwá: y przetoß iuż niechćiał bydź z nim nigdy wiecey w iedności y w przyiáźni/ á ráczey z Krolem od tych czásow nakłádáć. Czego dla lepßey pewnośći chćiał áby ich dźieći tego skutkiem popráwili/á w stan małżeński z sobą wstąpili. Podobáło sie to Poselstwo Krolowi Polskiemu. Posłał tedy w tey rzeczy do Fryderyká Cesárzá Dźierżká Rytwiańskiego Sendomirskiego/y Stánisłáwá Ostroroga Káliskiego/ Woiewody/ áby zmowili Kunegundę corkę Cesárską zá Władysłáwá Krolewicá/ á tákże corkę Kázimierzowę zá Máximiliáná Cesárskiego syná: á potym sobie pomogli spolu swoim dźiećiom dostáwáć Krolestwá Czeskiego y Węgierskiego pod Mátyaßem: ále nic ná ten czás ći Posłowie nie ziednáli inego/tylko co przymierze przynieśli/á wiáná sie troche domowili Krolowey z Rakuskiego domu. Posłał też Krol Polski do Jerzyká Krolá Czeskiego/Jákubá Dębieńskiego Ráwicá Kánclerzá Koronnego/y Stánisłáwá Szydłowickiego Odrowążá Kásztellaná Żárnowskiego/ prosząc go y vpomináiąc/ áby iáko obiecał po swey śmierći spuśćić Krolestwo Czeskie Krolewicowi Władysłáwowi/iuż tego nie odmieniał: vpomináli też Czechy te zwłaßczá co trzymáli stronę Mátyaßowę áby sie pogodźili z Jerzykiem Pánem swym/ktory iuż był w ten czás wypędźił z Czech Mátyaßá/poráziwßy mu lud v gory Kutny. Támże w Korczynie iedennaśćie dni tylko Krol zmießkawßy/ y Posłá tám Papieskiego odiecháwßy/ iechał do Ruśi we trzech tyśiecy koni/ áby ołd przyiął od Stephaná Woiewody Wołoskiego: ále sie Drákulá wymowił z ktorym ná ten czás walczył/ y prośił Krolá áby go z nim pogodźił: iákoż Krol boiąc sie áby ten Drákulá do Turká sie nieućiekł rad sie w to włożył. á Stephan inßego czásu ołd miał vczynić.

Roku 1470.

Poseł Papieski.

Leszczyński Poseł Cesárski.

Posłowie do Cesárzá.

Posłowie do Jerzyká Krolá Czeskiego.

Mátyaß porážon w Czechach.

Drákulá.

Seym w Piotrkowie.

Z Rusi Krol pokwápil sie do Korczyná/ gdźie ná Seymik práwie tráfil. Potym do Piotrkowá ná Seym iechal/ ktory ná dźień 28. Páźdźierniká był złożon. Tám gdy poboru sie Krol nápierał/ (dla ktorego naywiecey Seym ten był złożon) powiedźieli Máli Polacy/ że Wielkich Polakow nie máß/ bez ktorych na to pozwolić nie moga. A tym też Krolá zágádli/ mowiac: Że ty Krolu musiß to podobno Litwie k woli czynić że niechceß nam confirmáciey praw do tych czásow wydáć/ ábysmy sie v ćiebie tego nie vpominali żebyś nam Podole y Wołyń przywroćił/ gdźie wiele ießcze zamkow Litwá trzyma/ á tyś nam przyśiagł to wßystko do Korony przywroćić co od niey odeßło: przetoß o poborze ani mow/ ieśliże nam tey confirmáciey teraz záraz nie wydaß/ á w niey nie oznáczyß ktore kráiny ku Polßce przysłußáia/ á ktore ku Litwie.

Confirmácia praw Krol wydał.

Pobor.

Pruski Mistrz przyśiega.

Xiażetá Mázowieckie Płocká sie vpominaia.

Posłowie do Papieżá.

Widzac tedy Krol że nie mogło bydź ináczey/ confirmácia praw wßystkich wedle potrzeby podpisał/ y zápieczetowáć kazał: á oni mu też postapili pobor po 12. großy z łanu: á miástá według stárego zwyczáiu ßos. Tegoż czásu Henryk Rychtenbergius nowy Pruski Mistrz (gdy vmárł nagle Pláwenius) ná Seymie przyśiegał Krolowi. Z Mázowieckiemi też Xiażety/ zwłaßczá Wárßáwskimi/ była znowu spráwá/ o źiemice Płocka/ Ráwská/ y Gostyńska: dawał im iuż Krol Płocka lennym práwem/ by tylko byli hołd Krolowi czynili/ á wroćili dwádźieśćiá tyśiecy złotych ktore dał był Xiażećiu Oleśnickiemu: lecz gdy ießcze ná tym nie przestawáli/ odłożono to ná drugi Seym. Do Papieżá też Krol Posły swe posłał/ Michałá Opátá S. Krzyżá/ á Jákubá Debińskiego Kánclerzá y Stárostę Krákowskiego: proßac áby potwierdźił tey vgody z Prusy/ y Krolá Włádysławá syná iego od Krolestwá Czeskiego iemu práwem przyrodzonym służacego nie oddalał/ gdyż y sam przedtym do tego Krolá wiodł y nápominał. Do Krolá też Jerzyká kazał im po drodze wstapić/ áby nie odmieniał swego słowá: bo záśie był przychylen Mátyaßowi/ ktory go obiecał tákże ná tym Krolestwie niecháć do śmierći/ y syná iego Wiktorzyná z więźienia wypuśćił/ y Márgrábstwo mu Myßyńskie ábo Sląsko obiecał dáć. Do Prus też Krol posłał Jákubá Sienieńskiego Kuiáwskiego Biskupá/ y Stánisławá Ostrorogá Káliskiego z Janem Kośćieleckim Jnowłocławskim/ Woiewody/ dla rożnic pewnych. Po Seymie Piotrkowskim iechał Krol y z Krolowa do Poznániá ná odpust do Bożego Ciáłá: á tám iádac wstapił do Kołá ná Seym/ gdźie sie ná pobor wßyscy zgodźili. Potym do Litwy iechał y z Krolowa/ á tám niemáły czás byli/ stánowiac spráwy Litewskie. W ten czás też Jnflánci po śmierći Mistrzá swego wybráli ßesnaśćie wśi w Litwie.

Seym w Kole.

Jnflánći ßkode czynia w Litwie.

Roku 1471.

Látá 1471. Po śmierći Symoná Olelkowicá Kijowskiego Xiażećiá/ były w Kijowie rożnice miedzy syny iego/ choćia ießcze młodymi/ ktore był polećił niebośczyk oćiec Krolowi áby sie nimi opiekał: czego ná znák posłał Krolowi Koniá/ Luk/ y Száble swoie/ ktorymi walczył przećiw Tátárom. Krol tedy rozmowiwßy sie z Litwa rozdźielili ie/ á Xiestwo Kijowskie przemienili ná Prowincia ábo Powiát/ gdźie Márćiná Gastołdá Litwiná przełożył ná Woiewodztwo. Ale Rusacy rozgniewawßy sie iż to Litwiná przełożył/ niechćieli go przyiać/ ále prośili áby im dał Michałá Symonowego brátá/ ktory ná ten czás był ná Nowogrodźie Stárostá/ ábo kogo innego by tylko był Greckiey wiáry/ ábo syná ktorego niebośczyká Symoná: wßákże gdy Krol tego ináczey niechćiał mieć/ muśieli przyiać Gastołdá. Ten Symon Olelkowic ßedł też od Olgierdá syná Gedyminowego/ rownie iáko y Jágiełło: á od Alexándrá ábo Olelká Olelkowic iest názwány/ ktory był Xiażećiem Kijowskim/ y

Woiewodztwo Kijowskie.

Rod Xiażat Słuckich.

ſkim/ y około Słucká ßeroko pánował. tenże miał tego Symoná z corą Mo=
ſkiewſkiego Kniáźiá. Tegoż Siemioná corá byłá zá Konſtántym Xiążęćiem
ná Oſtrogu/ ktory weſpołek y z ßwagrem ſwym Jerzym Xiążęćiem Słuckim
tego Siemioná ſynem poráźił dwádźieśćiá y cztery tyśiące Tátar ná Olßá=
wicy. Miał zá ſobą ten Jerzy Rádźiwiłowne/ y z nią dwu ſynow ſpłodźił/ Sie=
mioná y Jerzego. Wiec Siemion bez potomſtwá młodo ßedł: áczkolwiek
miał żone Kátárzyne corę tego Xiążęćiá Oſtrowſkiego/ ále od Łukaßá Grá=
bie z Gorki mocą mu byłá wźięta/ iáko o tym będźie niżey. Jerzy záśię z Te=
czyńſka miał trzech ſynow/ ktorzy wßyſcy tych czáſow bez potomká meßczyń=
ſkiego zeßli/ tylko co corá iedná zoſtáłá. A to ieſt ten rodzay włáſny Xiążąt
Słuckich. Vżywáli Herbu Pogonia. Potym Jnflanći wybrawßy innego
Miſtrzá/ poſłáli do Krolá nágrádzáiąc ßkody ktore poczynili w Litwie/ czym
pokoy ziednáli ſobie.

Inflanći nágradzáią ßkody Litwie.

Potym Krol do Polſki przyiechał/ áby o ſynu Włádyſłáwie rádźił/ iáko=
by go ná Czeſkie Kroleſtwo poſtáwił: gdyż wiedźiał że ſie iuż Mátyaß kumał
z Jerzykiem: ktory widząc że mocą nie mogł iął piekmie z nim nákłádáć: bo też
miał z ſobą co czynić: ábowiem mu byli Turcy wiele pobráli w Słowieńſkiey
źiemi y w Węgierſkiey áż do Zágrábia y Karwáckiey źiemie/ ták iż ſie muśiał
tego ſromáć bárzo Mátyaß/ bo mu vrągáli drudzy iáko Arcybiſkup Strygoń=
ſki y Biſkup Pięćikośćielſki/ mowiąc: Jż podobnieyći ſwego bronić/ niż cu=
dze wydźieráć: iuż też Sleżąkow od niego y Czechow bárzo wiele było odſtá=
ło/ gdy z Jerzykiem bitwę przegrał. Przetoß przyßło było do tego/ że obie ſtro
nie ziecháły ſie z ſobą ná Seym/ ktory iuż był złożył Jerzyk Krol Czeſki do Pol
ná: y iużby tám był Jerzyk przyzwolił ná Mátyaßá/ by ſie byli Poſłowie ná=
ßy w tym nie nágodźili/ Jákub Dębieńſki y Michał Opát Swiętokrzyſki: áż
mu ći ledwie to rozwiedli/ nápomináiąc go áby iuż co raz rzekł ináczey nie czy=
nił/ á słowá ſwego dodźierżał Krolowi. Tákżeć ſkoro po odiecháńiu Poſłow
náßych rychło vmárł Krol Jerzyk/ z opuchłych nog. Po iego tedy śmierći
Mátyaß poſłał do Czech Stenkoná Konopiſkiego Czechá we dwu tyśiącu
koni/ á ſam z woyſkiem miał ćiągnąć/ vpomináiąc Czechy y prośbámi y groż=
bámi/ áby nikogo innego nie mieli Krolem tylko iego. W Prádze ná ten czás
mieli Ellekcyą ſwą Czechowie/ gdźie tám rożne wotá były/ iedni chćieli Kro=
lá Polſkiego ſyná Włádyſłáwá/ á drudzy Mátyaßá/ drudzy ſyná nieboßczyká
Jerzyká/ zwłaßczá ći co wiárę Huſowę wyznawáli/ drudzy też Ceſárzá Fryde=
ryká/ drudzy też Krolá Fráncuſkiego/ ſpodźiewáiąc ſie áby zápłáćił długi kto=
re był dłużen Krol Jerzyk/ á w tych długach pozáſtáwiał był duchowne y ſwo=
ie imioná/ ták iż tego długu wßytkiego było o trzy ſtá tyśięcy złotych. Przyie=
chał też był w ten czás do Czech Márgráf Myßeńſki w piąći tyśięcy koni/ bro
nić Czechow od iákich gwałtow/ ále y ſwey rzeczy był pilen/ ſpodźiewáiąc ſie
też bydź Krolem. Krol Káźimirz wiedząc o tym wßytkim dobrze co ſie tám
dźieie/ wypráwił do nich naprzod Páwłá Bálickiego/ potym Márćiná Wro=
ćimowſkiego/ potym Dobká z Kurozwąk/ vpomináiąc ſie bliſkośći dźiećì
ſwych y obietnice ich/ według pákt ktore miał z Krolem Jerzykiem. Byli też y
od Competitorow drugich Poſłowie/ zwłaßczá od Krolá Mátyaßá Agierſki
Biſkup/ y Woiewodá Siedmigrodzki. Po długich rozmowách złożyli ſobie
inßy ziazd do Kutnow/ áby tám wolnieyßą rádę mieli. Tákże náoſtátku o=
bráli Krolem Włádyſłáwá ſyná Káźimirzá Krolá Polſkiego/ dniá 25. Má=
iá/ roku wyżßey nápiſánego: choćia temu byli ná odpor Jan z Rozembergá/
Stenko Konopiſki/ y Endrzych Grádecki Czechowie: ktorzy Mátyaßowi
życzyli. Wypráwili tedy Czechowie ludźi zacne do Polſki/ wzywáć Włády=

Seym Czeſki w Polnie.

Jerzyk Krol Czeſki vmárł.

Seym w Prádze.

Poſłowie do Czech.

Ziazd Czechow w Kuthnach.

Włydyſław Krolem Czeſkim.

ſłáwá ná

ſława na Kroleſtwo Czeſkie. Mátyaß gdy ſie tego dowiedział/ iż go miniono Kroleſtwem Czeſkim/ czynił okrućieńſtwo wielkie w Morawie y w Czechach. Woyćiech też Myßeńſki Márgráf gniewał ſie ná Czechy/ iż go z tym mineli/ począł ſie im ſrogo ſtáwić/ bo ſie ſpodziewał iż Władyſław niemiał Kroleſtwá tego przyiąć/ przeto miał ießcze nieiáką nádzieię: wßákże Czechowie rzućili ſie nań/ iż muśiał z ziemie vćiekáć ſtráćiwßy niemało ludźi: zápalił iednák miáſteczko y z kruſzcami ſrebrnemi/ bo v tych Kutnow ſą ſrebrne gory.

Władyſław iedzie do Czech.

Tegoż roku Władyſław wypráwił ſie do Czech z Polſki ná Kroleſtwo/ wziąwßy od Oycá śiedm tyśiecy ludźi iezdnych á dwá pießych/ pod ſpráwą Páwłá Iáśieńſkiego Herbu Gozdáwá/ co go byli Pruſowie zdrádą poimáli pod Stárogárdem. Wyiecháli tedy z Krákowá dniá 25. Lipcá/ ktorego oćiec do gránic odprowadzał. Prowádźili go ći Biſkupi/ Mikołay Kámieniecki/ Wincenty Enneńſki/ á Páwel Láodycki/ y ßeśćioro Xiążąt Sląſkich: nuż ći Woiewodowie/ Stániſław Oſtrorog Káliſki/ y Mikołay Kućiński Herbu Ogończyk Łęczycki/ y Ian Długoß Kánonik Krákowſki/ ktory Krolewice vczył. Przećiw im wyiecháli Czechowie v Klecká z wielkośćią ludu Rycerſkiego: gdźie tám przyśięgę czynił Czechom/ práwá ich záchowáć w cáłośći/ y długi wßyſtkie Ierzykowe záſtąpić.

A Mátyaß wiedząc domá v śiebie o fáctiach wielkich/ muśiał ſie wroćić do Węgier: bo ſkoro Czechowie wybráli Władyſłáwá Krolem/ tedy też Węgrowie poſłáli do Polſkiego Krolá/ o drugiego ſyná Káźimirzá/ áby przyiechał ná Kroleſtwo Węgierſkie/ bo iuż ſie im był náprzykrzył Krol Mátyaß. Wſkazáli też do Krolá Polſkiego/ iż gdźieby im ſyná ná Kroleſtwo nie poſłał/ tedy grozili ſie do Turká vćiec. Krol Káźimirz nie wymowił ſie im z tego/ y poſłał im ſyná Káźimirzá z niemáłym pocztem ludźi/ ktore Piotr Dunin ſpráwował. Iechał też z nim Dzierżek Rytwiańſki Woiewodá y Stároſtá Sendomirſki/ Ian Tarnowſki Woynicki/ Stániſław Wątrobká Okßyc Sądecki/ Stániſław Szydłowiecki Odrowąż Żárnowſki/ Káßtellani/ y innych wiele. Roſkazał też Krol Páwłowi Iáśieńſkiemu/ áby ſie do nich przyłączył: y proſto z Czech do Węgier iechał z tym woyſkiem ktore miał. á ſam oćiec Káźimirz prowádźił ie áż do Sączá. Mátyaß będąc v Berná w Morawie z woyſkiem/ gdy ſie tego dowiedźiał/ ćiągnął przećiwko náßym z niemáłym ludem/ ktore mogł mieć z Moráwy y z Sląſká/ y vprzedźił ie do Budzyniá. Náßy przyßedwßy do Hátfaná/ położyli ſie v Nitry miáſteczká Strygońſkiego Biſkupá/ gdźie nie przyiechał do nich żaden Pan Węgierſki/ iáko ſie byli obiecáli áni ſtáciy dáli/ tylko Pięćkośćielſki Biſkup/ y to wnet záśię iechał do Oſtrogomiá: bo Mátyaß poſłyßawßy iż Káźimirz iedźie/ vchodźił pięknie ſobie wßyſtkie Pány/ ták iż ſie záśię do niego nákłonili/ á owego odbieżeli: iákoż to nie nowiná Węgrom/ prędko ſie odmienić. Tákże máiąc ßeſnaśćie tyśiecy ludźi Krol Mátyaß/ czekał Krolewicá Káźimirzá v Budzyniá: nie byli iuż tylko we trzech milách od śiebie/ á nieśmiał ſie Mátyaß potykáć/ bo nie dufał Węgrom áni też Polakom ktorych miał niemáło w woyſku ſwym. A w tym czáśie przyiechał do Krolá Polſkiego Poſeł Tileman od Sixtuſá Papieżá/ proßąc áby z Mátyaßem bitwy nie zwodźił/ bo ma co czynić z Turki/ chcąc ie ſam pogodźić. Nie odmawiał Krol Polſki z Mátyaßem vgody przyiaćielſkiey/ zwłaßczá widząc iż Węgrzy omylili iego ſyná/ y puśćił to rad ná iego vznánie. A przytymże Pośle poſłał Ianá Wątrobkę Kánoniká Krákowſkiego do ſyná y Pánow Węgierſkich/ áby ſtánie wźieli/ ábo ſie vgodźili iáko nalepiey mogli z ſobą obie ſtronie. A w tym czáśie ſłużebni od Krolewicá Káźimirzá ięli ſie rozbiegáć z woyſká/ że im pieniędzy nie dawano. Co widząc Pánowie nie-

Węgrowie gárdzą Mátyaßem.

Káźimirz Krolewic iedźie do Węgier.

Poſeł Papieſki.

ktorzy/ rádźili Krolewicowi áby zostáwiwszy ná Nitrze Páwłá Jásieńskiego Hetmáná ze cztermi tyśiecy człeká/ sam odiechał gdźie indźiey ná przespiecznieysze mieysce. A w tym powieść przyszłá: Iż Mátyasz ná Nitrze Krolewicá chce obledz. A ták wyiechał strzáłkiem z Nitry Kázimirz/ nie stawáiac áż v Iławy w Morawie/ gdźie porzućili ná drodze ná 60 wozow/ co ták predko viezdzáli/ choćia ich nikt nie gonił/ zá co sie nászy potym wstydźili: ták powiedáia żeby Rytwieński był tego przyczyna: ále Pan Bog to był podobno ten strách dopuśćił ná násze/ że w ćiagnieniu kośćioły łupili/ y ludźie vbogie dáli/ dźiewki y meżátki gwałćili/ y wiele innych nie Chrześćiáńskich rzeczy czynili.

Kázimirz wyieżdża z Węgier.

Tegoż roku dwá Biskupi vmárli/ Ian Lutko Krákowski y Sćibor Płocki: Mátyasz Zmudzki trochę ie vprzedźił. ná Ianowe mieysce wstapił Ian Rzeszowski z Przybyszowki Pulkożic. o Płockie długo zgody nie było/ gdyż ich trzech w Kápitule obráno/ Sćiborá Belskiego Archidyakoná/ á Andrzeiá Oporowskiego Sulimczyká/ y Kázimirzá Xiaże Wárszáwskie Bolesłáwowego syná: tenże ie otrzymał/ zá przyczyna Fryderyká Cesárzá: bo tá causá wyszłá byłá áż do Rzymá/ zwłaszczá z Oporowskim: bo Sćibor zráżu vstapił práwá swego Xiażećiu Kázimirzowi/ ále Oporowski niechćiał tego vczynić/ bo tez miał Krolá po sobie: przetoż mu Krol dał Elberskie w Prusiech/ rußywszy z niego Mikołáiá Tungená/ ktoremu dano Kámieńskie: o co było potym kłopotu dosyć w Prusiech. Był to nikczemny Biskup ten Kázimirz/ y miał sługe chłopá iákiegoś co nim rzadźił iáko chćiał.

Lutko Biskup vmárł.

Rzeszowski Biskup Krák.

Tungen ruszon.

Látá 1472. Byłá wielka Kometá: trwáłá dwá mieśiacá/ obracáiac sie y tam y sam z ogonem. wiele złego zátym przez trzy látá sie dźiało/ był głod/ mor/ walki.

Roku 1472. Cometá.

Kázimierz Krolewic pomieszkawszy kilká dni w Iławie/ ruszył sie do Rozemburgu/ gdźie mu tám Piotr Komorowski herbu Korczak ná wszytkim wczesność czynił/ y dawał potrzeby: spuszczał mu Likáwe/ Hrádecz/ Oráwe/ ktore zamki trzymał ná pográniczu Węgierskim/ ále sie mu tám zdáło nieprzespiecżno mieszkáć/ przeto przyiechał do Polski. á iż sie wstydźił oycu y wszystkim vkázáć/ przeto mu Krol dał mieszkánie ná Dobczycach. Páweł Jásieński bedac ná Nitrze wyiechał z niey/ zostáwiwszy ná niey trzy stá ludu ku obronie: ktorego Mátyasz gonił/ choćia ieszcze stánie miedzy nimi nie wyszło: wszákże nie śmiał sie oń kuśić/ bo ostrożnie szedł: á k temu iuż był sobie odważył/ y potykáć sie z nim chćiał/ lub stratá lub zysk. A ták wyiechał cáło: ále zamki wszystki pod nászymi Mátyasz pobrał/ okrom Strepkowá/ ktory blisko Polskich gránic iest. Ciezko ná ten czas było ná Krolá Kázimirzá/ ábowiem nie miał skadby zápłáćił służebnym ktorzy z Węgier przyiechali/ bo sie iuż był wyćiagnał y wszytko pozástáwiał wypráwuiac syny ná Krolestwá/ iednego do Czech drugiego do Węgier: przeto Rycerstwo łupiło po drogach/ y w Kśieżych imionach leżeli. Złożył tedy Krol Seym w Piotrkowie w mieśiacu Márcu: ále tám nie mogł nic vprośić. Złożył przeto drugi w Kole y w Korczynie/ á tám postapiłá mu ślachtá po 12 groszy z łanu. Duchowni też postapili mu połowice dochodow swych: okrom Krákowskiego Biskupstwá/ ktore tylko po 18. groszy postapiło od grzywny/ á to przeto iż w tey Diocesiey szacunk iest nasprawiedliwszy niż gdźie indźiey. skad sie Krol niejáko porátował. Posłáli zátym Senatorowie nászy do Pánow Węgierskich/ Stánisłáwá Wátrobkę Okszycá Kásztellaná Sadeckiego/ áby spolnie miedzy Pány swemi wźieli przymierze do roku. Pozwolił ná to Mátyasz: choćia sie chlubił y rospisał listy do Papieżá y do Krolow Chrześćiáńskich/ iáko Krolá Polskiego poráźił y gonił: czego nigdy nie było. Przyiechał potym drugi Poseł Papieski Marek

Komorowski.

Seym w Piotrk. Seymik w Kole y w Korczynie. Pobor.

Przymierze z Krolem Mátyaszem.

Wenet/

Poſeł od Papieża.

Poſeł Perſki.

Wenet/ vpominaiąc Krolá/ áby zániechał walek z Węgry/ ále ráczey áby ſie zmowili przećiw Turkowi wßyſcy/ ktorego tym czáſem poráził był dwákroć Huſakaſan Perſki Krol. Jákoż w tey rzeczy tenże Perſki Krol ſłał do Papieżá/ y do Ceſárzá/ y do Krolá Polſkiego/ rádząc áby go ſobie pomogli/ y wygnáli z Grecyey/ gdy ſie tám on ná nim zábáwi. Ale Mátyaß wolał známi wálczyć/ zwłaßczá że widział Krolá Polſkiego y Czeſkiego ná ſkárbiech zeßłego: á ſam pieniedzy tym czáſem doſtał był niemáło od ſwych Biſkupow y niektorych

Mátyaß chytrze záßedł ná ſwe.

Pánow/ ktorych proſiwßy do śiebie ná cześć prośił pierwey áby mu pieniedzy pożyczyli: á gdy powiedźieli że nie mieli/ nálazł on v nich/ y kazał wßyſtko pobráć co mieli/ y ießcze ich poſadzał: gdźie mu káżdy muśiał dáć Cyrográf ná śie ná niemáłą ſumme pieniedzy. y ießcze ich nie puśćił/ áż żony ich przyieżdżáły wykupowáć ie/ ábo záśiádły ná ich mieyſcu. A ták Poſeł Papieſki nic nie ſpráwiwßy iechał do Wrocłáwiá. A Krol Kázimirz záśie złożył Seym w

Seym w Piotrkowie.

Pobor.

Commiſſarze ná zgode Krolow.

Piotrkowie: gdźie v ślachty ießcze vprośił po 6. großy z łanu/ rozdawßy niektorym Pánom Vrzedy ktore ná ten czás wákowáły. Támże obrał 9. Poſłow z Pánow Rádnych/ ktorzy mieli iecháć do Nyſsy/ ſtánowić pokoy z Mátyaßem á z Krolem Polſkim/ y Czeſkim Włádyſłáwem. Poſłał też Kázimirz ſtámtąd pomoc ſynowi do Czech pięć ſet koni: bo ſłyßeć było iż ſie Mátyaß miał do gor Kuczyńſkich. Jákoż Wiktorzynowi Jerzyká niebożczyká ſynowi pobrał był tám bliſko miáſtá y zamki/ ná ktorych miał pogotowiu tyśiąc koni y ośm ſet piechoty.

Tungen burzy.

Potym Krol Kázimirz gotował ſie do Prus/ ſłyßąc że náiechał Biſkup Kámieńſki Tungen Oporowſkiego Biſkupá Wármieńſkiego/ iż go w tym Biſkupſtwie pośiadł/ iákom pierwey piſał: zebrawßy w Węgrzech ludźi pießych do piąći ſet zá pieniądze/ y chłopſtwá ſwego zbiwßy niemáło: do tego máiąc też pomoc od niektorych Pruſow táiemnie: bo ich to boláło że Polacy tám te Vrzedy trzymáli. Tákże zwoiował włość Biſkupá Wármieńſkiego. A gdy Elsberg oblegli ſtráćił tám pięć ſet ludźi wßytkich v ßturmu/ gdy chłopſtwo ono popoił/ áby tym śmieley ßli: záczym odćiągnął precz. Rozieli potym miedzy nimi te rzecz Poſłowie Krolewſcy/ Jákub Sienieńſki Biſkup Włocłáwſki/ á Mikołay Kućińſki Woiewodá Łeczycki: tym ſpoſobem że ſie mieli dáć obádwá ná rozſądek Papieſki. W tenże czás też przyiecháli do Toruniá do

Poſłowie Duńſcy.

Krolá Polſkiego Poſłowie Kryſtyerná Krolá Duńſkiego/ podawáiąc Krolowi to/ áby ſyn iego Włádyſław Krol Czeſki poiął świeść iego/ core Woyćiechá Márgrábie Brándeburſkiego. Ale to Krol dał ná wolą Włádyſłáwowi. Teyże Jeśieni woiowáli Turcy Słowieńſkie kráiny nád rzeką Sawem/

Turcy woiuią kráiny Słowieńſkie.

Hiſtryą tákże Forum Julium/ áż do zameczku ś. Dánielá/ bez żadnego odporu.

Roku 1473.

Seym w Litwie.

Pobor.

Nárbutt.

Commiſſia w Nyſie.

Látá Páńſk. 1473. Krol Kázimirz wyiechał z Toruniá/ á iechał proſto ná Wárßáwę do Litwy: á tám Seym złożył Litwie ná środ poſtu/ ná ktorym vłożył pobor po 6. großy Czeſkich z pługá. Tegoż czáſu vmárł Clemens Biſkup Kijowſki: á ná iego mieyſce náſtąpił Woyćiech Nárbutt Litwin/ Herbu Topor. Tegoż roku ziecháli ſie Poſłowie naßy do Nyſsy z Papieſkim Poſłem Márkiem/ iákom wyżßey dotknął/ ſtánowić pokoy miedzy Krolmi: gdźie tám ßeść Niedźiel byli około tego/ á nic nie ſpráwili/ tylko znowu mieli ſie ziecháć w mieśiącu Sierpniu do Opáwy/ y tám po ośmi oſob ná to wyſádźić/ á ſámi Krolowie żeby bliſko gdźie byli/ áby ſie ich we wßyſtkim dokłádáli: Polſki Krol miał bydź w Oświećimiu/ Czeſki w Klecku/ Węgierſki w Ołomuńcu. á ieśliby ſie o máłą rzecz nie mogli zgodźić/ tedy miał wyrok miedy nimi vczynić Kárzeł Burgundſkie Kśiążę: á ieśliby ſie tego niechćiał podiąć/ tedy Fráncuſki Krol. á Krol Polſki tym czáſem miał puśćić Strepkow.

Tegoż

Tegoż czáſu przećiwko Xiążeciu Rybnickiemu inne Xiążetá Slaſkie woyne podnioſly/ z nawodu Mátyaßowego/ że z nim niechćiał trzymáć: iáko Monſtenberſkie/ Ćießyńſkie/ Ráciborſkie/ Opolſkie/ y inne: ktorzy wßyſcy Rybniki mu oblegli/ y gdy ich przez cáłe trzy mieśiace dobywáli/ dobyli ich: á potym Zarki mu chćieli wziać/ ná ktorych ſie był záwárł Jan Kreſá Polak Oſtoyczyk/ y bronił ſie im dobrze/ czyniac ná nie czeſte wyćieczki. A w tym Jákub Debińſki Podſkárbi Koronny zá piſániem Krolewſkim wtárgnał do Slaſká: przetoß muśiały Xiążetá odſtapić od oblężenia/ y z Xiążećiem Rybnickim ſtanie wziać. á Rybniki miał trzymáć Kropácki Slachćic támteczny Slaſki/ á Zarki Debińſki/ do tego czáſu ażby ſie Krolowie miedzy ſoba pogodzili.

*Woyná Xiążat Slaſkich. — Rybnik dobyto. — Zarki oblężono. — Jan Kreſá. — Debińſki Xiążetá rozwadził.*

Przyiecháwßy Krol z Litwy Seym ſłożył w Piotrkowie ná dźień pierwßy Máiá/ ná ktory Máłych Polakow nie było/ bo ſie rozgniewáli ná Krolá/ iż ná przeßłym Seymie w rozdawániu Vrzedow vpośledzono było Janá Tarnowſkiego Woynickiego/ y Dobká Kmite Lubelſkiego/ y Stániſłáwá Watrobke Sadeckieg/ Káßtellany. A ták w Rádomiu Krol drugi Seym ſłożył ná Swiatki/ gdźie vbłagawßy Krol ſobie Pány/ iał ſie ich rádźić około tego ziázdu Opáwſkiego: ktory ácz ſie z wielu miar náßym Pánom nie podobał/ iednák gdy z Woyćiechá Sokołowſkiego Poſłá od Krolá Włádyſłáwá zrozumieli wielki defekt iego/ ták iż Krol Káźimirz prezeń muśiał mu dźieśiec tyśiecy złotych czerwonych poſłáć/ co nie miał y co ieść/ nie chćieli bydź przećiwko temu/ y Poſłow tám náznáczyli 8. według poſtánowienia: Janá Rzeßowſkiego Krákowſkiego/ y Jákubá Sienieńſkiego Kuiáwſkiego Biſkupy/ Lukáßá z Gorki Poznańſkiego/ Stániſłáwá Oſtrorogá Káliſkiego Woiewody/ Dobká Kmite z Wiśnicza Káßtellaná Lubelſkiego/ JAná z Rythwian Márßałká/ Zbigniewá Oleśnickiego Podkánclerzego/ Janá Długoßá Kronikarzá Polſkiego. Potym Stropkow Krol kazał puśćić Mikołáiowi Peremiemu. czego żáłował bárzo/ iedno że ſie rzekło muśiáło ták bydź: ábowiem poki w rekách Polſkich był ogladał ſie ná Krolá Mátyaß: wiec z niego wielkie ſie wßedźie ßkody dźiały około Koßyc w Węgrzech/ co bárzo MAtyaßá boláło. Z tegoż Seymu do Fryderyká Ceſárza był poſłan Adam Dźiekan Poznáńſki/ proßac Ceſárzá o confirmácya Włádyſłáwowi Krolowi Czeſkiemu ná Kroleſtwo Czeſkie/ iáko w tym Kroleſtwie był tego obyczay/ á przytym áby ſie z nimi confœderował weſpoł przećiwko Mátyaßowi/ do ktorey Ligi obiecał Krol przywieść y Woiewode Wołoſkiego. Wdźieczne to było poſelſtwo Ceſárzowi: bo ácz ſie był z Mátyaßem poiednał/ ále mu przedśie nie był przyiaćielem/ y nie miał zá co/ gdy nań bráćißki to ieſt oſtátki onych Krzyżowników Polakow co ßkody przed tym czynili w Węgrzech podwodźił/ że mu Rákuſy plundrowáli: ácz ich tám niemáło pobito y drugie potruto/ gdy im námießano wapná w potráwy y trunki. Wßákże te rzecz do Seymu Rzeſkiego záwieśił/ ktory ſłożył w Außpurku predko/ y Poſłowie náßy tám byli przez to poſłáni/ Páwel Jaśieńſki Gozdáwczyk/ y Stániſław Kurozwacki Rożyc: á Czeſcy Buryan Podkomorzy Włádyſłáwá Krolá Czeſkiego/ y drudzy dwá z nim. Lecz iż Ceſárz zábáwił ſie był długo w Niderláńcie/ żeniac tám ſyná Máximiliáná z Márya Burgundſka Xieżna iedynaczka/ po ktorey Niderlánd ná dom Rákuſki przyßedł/ muśieli Poſłowie przez cáłe ßeść mieśiecy mießkáć v Albrychtá Márgrábie Brándeburſkiego/ (gdy nikogo nie záſtáli w Außpurku) czekáiac ná Ceſárzá: y dla tegoż nie wroćili ſie z Niemiec áż ná Wielkanoc do Krolá. Wßákże wßyſtko wedle myśli ſpráwili v Ceſárzá.

*Seym w Piotrk. — Seym w Rádomiu. — Commiſſarze do Opáwy. — Stropkow Krol puśćił. — Poſeł do Ceſárzá. — Bráćißki potruto. — Niderlánd ná Rákußány przypadł.*

Káźimirz ku tey vgodźie Opáwſkiey nie omießkał wczás przybydź do Oświećimia: gdźie wiechał wiecey niż w ßeśći tyśiecy ludźi/ bo miał Pánow z ſoba

*Krol w Oświećimiu.*

polſkich y Litewſkich doſyć/y Tátárow Litewſk. miał tyśiac. Krol tákże Cze-
ſki Władyſław v Klecká miał niemáło ludźi z ſoba: abowiem widzac iego do-
broć ßczera y ludzkość Czechowie przyſtawáli do niego/ á od Mátyaßá że ich
gwałtem przynukał y do przyśiag przywodźił odſtawáli: iż z Pánow Czeſkich

Commiſſia w Opáwie.

nie mogł zwieść nikogo do Opáwy do tey vgody Mátyaß: gdźie náßy ſpeł-
ná y w czás przyiecháli/tákże Czeſcy/á od niego niebył nikt/oprocz Woyciechá
Biſkupá Weſprymińſkiego Węgrzyná/á Woyciechá Koſtki Czechá. bo Czeſcy
Pánowie zgołá mu ſie wymowili: á Węgierſkim trudno było/ktorzy mieli w
ten czás co czynić z onymiß bráćißki co woiowáli Ceſárzá w Rakuśiech. bo

Bráćißkowie woiuią Węgry.

gdy im Mátyaß nie zápłácił żołdu/ obrocili ſie do Węgier/ y woiowáli przy
gránicach Polſkich Węgierſka źiemie wßedźie/bo Polacy zgołá byli/ácz ſie też
iuż námießáło było miedzy nie rozmáitych narodow/y opánowáli Modra go-
re/Bukowiec/y Stropkow/ktory im zás Pereni ſpuścił. Dla tego tedy Pá-
nowie Węgierſcy áże 20 dniá od czáſu náznáczonego dopiero przyiecháli/gdźie
też y Rudolph Biſkup Wrocłáwſki ze trzemá Ráycy Wrocłáwſkimi przyie-
chał. Wßákże zgodá bydź nie mogłá/ gdy Węgrowie wielkich rzeczy chćieli:
á miedzy inßemi tego/ áby Krol Jádwige core ſwa dał zá Mátyaßá/ y w po-
ſágu puścił mu Spiſka źiemie od Polſki/ á od Czech Moráwe y Sląſko/ y 50.
tyśiecy złotych zá nakład woienny. przetoß ſie roziecháli zniſzczym. Potym
Krol Mátyaß obrocił ſie ná one bráćißki/y wźiał Modra gore pod nimi/gdy

Suchadolſki.

ich zdrádźił ich ſtárßy Suchodolſki/ktory potym predko zábit w Krośnie od
Janá Wilká Káſubiániná: á ten gdy był poiman od Stároſty/ nie kazał go
Krol karáć oń. Potym wźiał y Bukowiec/ná ktorym byli trzey brácia Bar-

Barzowie.

zowie Herbu Korczak/ tákże przez podánie: przeto wypuścił wßytkie co tám
byli/broń od nich odebrawßy y odárwßy/á po kiiu im tylko y po ſukni dawßy/

Mátyaß wykorzenił Bráćißki.

zá przyśiega táka że nie mieli nigdy bydź przećiw Mátyaßowi. Czym Krolá
ſobie rozgniewáli Barzowie/że ie kazał poſadzáć o to. A z teyże przyczyny po-
tym Mátyaß woiował Podgorze: o czym bedźie niżey.

Susza wielka.

Ná ten czás byłá wielka ſußa w Polßce/ áż Wiſłá wyſchłá byłá ták bárzo
że przez nie ieżdżono v Torunia: láſy gorzáły: dobytek piaſek iadł weſpoł z trá-
wa/ ſtadże zdychał/á o żywność trudno było: y mor zátym był/przed ktorym
áż Krol vſtapił z Krakowá do Wiślice/ y tám mießkał.

Miáſtá goráią.

Tegoż roku w Krakowie zgorzał Stradom dniá 26. Lipcá: potym trze-
ćiego dniá mnißki S. Jedrzeiá/ Grodzka vlicá/y część Kánoniczey/ ledwo o-
broniono zamku: też y Wieliczká/ Konin/Bełz/Chełm/Lubowla/kośćioł ná
Tumie w Łeczycy z kápłáńſkimi domy/y kláßtor w Mogile. Tegoż czáſu Jan

Grußczyńſki Arcybiſkup vmárł.

Grußczyńſki Rożyc Arcybiſkup Gnieznieńſki vmárł: człek roſpuſtnego żywo-
tá y łákomy/á ktory niczym wiecey nie myślił iedno żeby był brácia ſwa vbo-
gáćił: iákoż im Koźmin kupił: lecz około niego Mikołay Koświder z Bárto-

Koświder.

ßem Káßtellanem Sendomirſkim zálby długo chodźili. Po nim naſtapił

Sienieńſki Arcybiſkup.

Sienieńſki z Biſkupſtwá Włocłáwſkiego: á ná iego mieyſce Zbigniew Oleśni-
cki/ obá Herbu Debno/ Podkánclerzy Koronny.

Tátárowie ßkody czynią.

Tegoż czáſu Tátárowie wpádli w źiemie/ y około Kijowá ná śiedm ſet
człeká wźieli. Turcy też z Boſny wypadwßy Styrya y Káryntia wßytke
ſplundrowáli: ácz ich też Huſankaſan Krol Perſki poráźił był do piaćidźie-
śiat y ßeśći tyśiecy/ gdźie ſámych Sedźiakow pułtorá ſtá legło/á by byłá noc
bitwy nie rozwiodłá/ ległoby ich wiecey/ ániby ſie był podobno ſam Macho-
met wybiegał.

Węgrowie wtárgneli do Podgorza.

Mátyaß rozumieiac że Krol Kázimirz nań te tám bráćißki podwiodł/
kazał źimie ießcze wtárgnać Tomaßowi Tarczemu z ßeśćia tyśiecy ludźi do

Podgorza/ ktory ćicho przeßedwßy gory przypadł w nocy do Zmigroda/ y przyſtáwiwßy drábinki do muru łatwie gi wźiał. Potym do zamku iał ſtrzeláć z dźiał/ ták długo áż ſie poddáli/ zwłaßcżá gdy iuż ßtukę muru wybili. Támże ſie tedy okopawßy/ y przekopy głebokie wkoło pocżyniwßy/ á báßty z drzewá pobudowawßy obozem ſie położyli. A ſtámtąd náieżdżáli Jáśliſká/ Brzoſtek/ Koláczyce/ Fryſtad/ Dembowiec/ Dukle/ y ná dwie śćie wśi wyłupili y popalili. Pilzná tákże dobywßy ſpalili/ ktore ná ten cżás dobre y doſyć mocne miáſto było: lecż źle ſobie pocżeli że ſie okupić niechćieli/ á tylko cżtery ſtá złotych od nich Węgrowie chćieli. Krośno ſie im obroniło/ ácż przez zdrádę máło go też nie wźieli: tákże zamek Goleß Tynieckiego Opátá: y Węgrom tám dobito. Mußyná Biſkupá Krákowſkiego że máło było ludźi do obrony poddáłá ſie im.

Krol Kázimirz będąc o tym przeſtrzeżon przed tym (ácż to ćicho wrzecży ſpráwował Mátyaß/ nie zwierzáiąc ſie tego nikomu gdźie ſie miał obroćić) przetoß Seym Máłym Polakom w Opátowcu złożył: ná ktorym to ſobie poſtánowili/ áby ieśliby woynę iáką miał zacżąć z nimi Mátyaß/ dáli wſkok po 6. großy z łanu ná Zołnierzá: do tego áby rußenie poſpolite było: ná ktore że nie rządnie iuż ná ten cżás náßy ieżdźieli y nie káżdy záwłowno ćiągnął/ pocżęli byli mowić około pomiáru/ ále to wßyſtko do ſkutku nie przyßło. Tám że gdźieby ſláchćić ſláchćicá zábił (co przedtym byłá rzecż nowa/ á iuż ſie ná ten cżás to miedzy nimi zágęśćiáło) winá byłá poſtánowiona ſto grzywien y 20. dáć przyiaćielom/ á rok y ßeść Niedźiel w wieży śiedźieć. Potym nie miánowawßy ſtátecżney obrony roziecháli ſie precż. Dopioro poſłyßawßy o nieprzyiaćielu/ iał ſie Krol zbieráć/ áno nie wcżás/ y rußáć ſláchtę. A nieprzyiaćiel pocżyniwßy ßkody wielkie/ poßedł precż. W tym przyiecháli Poſłowie od Wołoſkiego Woiewody Stephaná/ powiedáiąc iż ſie mu dobrze poßcżęśćiło przećiw Drákule Woiewodźie Multáńſkiemu/ ktorego poráźił/ y miedzy inßemi Dąbrowice przednieyßy iego zamek mu wźiał/ y tám pobrał ſkárby iego y żonę ze dwiemá corkámi. Przynieśli też Krolowi z tego łupu Chorągwi 28. Ali wnet drugi Poſeł przyiechał/ proßąc Królá o pomoc/ bowiem Drákulá iechał do Turká proßąc o pomoc przećiw iemu/ y iuż Turcy woiuią w Wołoſkiey źiemi. Poſłał tedy Krol do Wołoch Dobká Biśiowſkiego Káßtellaná Bełſkiego/ á Egidźiego Suchodolſkiego/ áby miedzy nimi rozieli do cżáſu ſłußnego. á Bucżáckiemu Herbu Hábdánk roſkazano/ áby ze wßytka ſláchta Podolſka ćiągnął ná pomoc Stephanowi Wołoſkiemu Woiewodźie.

Seym w Opátowcu.

Pomiar.

Poſłowie Wołoſcy.

Drákule Stephá poráźił.

Poſłowie do Wołoch.

Bucżácki ćiągnie do Wołoch.

Woyná Stephaná Woiew. Wołoſkiego z Turki.

Gdy tedy Máchomet Turecki Ceſarz Drákule Woiewodźie Multáńſkiemu przećiwko Stephanowi ſto y dwádźieśćiá tyśiecy ná pomoc woyſká Tureckiego z Tátáry z Multany do Wołoch poſłał/ Stephan Woiewodá Wołoſki máiąc też Bucżáckiego z Podolány ná pomoc od Kázimirzá Królá Polſkiego/ ktorych było dwá tyśiącá wßyſtkich/ á Wołochow cżterdźieśći tyśiecy/ y pięć tyśiecy Czáklow ktore był Mátyaßowi Krolowi Węgierſkiemu odiął/ wyćiągnął z tym ludem przećiwko Turkom/ z ktoremi więcey fortelu niż mocy záżywáiąc Tureckie ſtráßliwe á wielkie woyſká zewßąd trapił: á tym ich więcey zdźiáłał/ iż w nadolney źiemi gdźie Turcy mieli ćiągnąć wynißcżył przedtym wßytko/ y trawy náwet popalił: zácżym ſámi y konie ich roſkoßne od głodu zdycháli. Potym gdy ich przywiodł w niebeſpiecżne mieyſcá nád ieźioro Kákowiec v rzeki Berladu/ vderzył ná nie/ y tám Turkow y z Tátáry máłym ludem ſto tyśiecy ná głowę poráźił/ y trupy pobitich kazał znośić ná gromády: iákoż tám kośći ich gromádámi ießcże leżą/ y trzy krzyże ná znák tego zwyćieſtwá murowáne ſtoią. Kilká też Baßow Hetmánow przednieyßych zá-

Turcy poráżeni.

ßych zábito. Chorągwi woiennych więcey niż sto wźięto. Więźnie wßystkie kazał ná pale powbijáć: tylko czterech przednieyßych/ y Chorągwi 36. tákże część łupow nieprzyiácielskich/ Kázimirzowi Krolowi do Litwy przez Pány swe posłał. A Mátyaß Krol Węgierski rospisał wßędźie do Papieżá y do Cesárzá y do inßych Pánow chrześciáńskich/ przypisuiąc to sobie zwyćięstwo nád Turki/ y powiedáiąc że to Hetman iego Stephan Woiewodá Wołoski (ktorego sie y sam bał) uczynił: ále Stephan z tego sie zwyćięstwá niewynoßąc/ srogo zákazał po wßystkiey ziemi swoiey/ áby żaden tego zwyćięstwá iemu nie śmiał przypisowáć/ ále sámemu Pánu Bogu: y przez cztery dni cále pośćił/ P. Bogu dźiękuiąc zá to. Ná Cesárzá też Tureckiego tákim fortelem zaßedł/ że mu przez Posłá swoiego upominki wielkie posłał/ w rzeczy niewiedząc żeby to z wiedzą iego bydź miáło: y przetoß skárżył sie ná łotrzyki iákieś y wywołánce z páństw Tureckich/ ktorzy mu wielką ßkodę poczynili w ziemi iego/ powiedáiąc że áczkolwiek ich trochę podkarał/ ále ießcze zá iego niestoi: átak prosił áby mu byli wydáni/ ábo sie z nich spráwiedliwość ostáłá/ ktorzy tám do ziemie Cesárskiey ućiekli.

Mátyaß chełpliwy.

W tym sie ślachtá náßá áczkolwiek nie rychło do Opátowcá do Królá śćiągáłá/ ktorzy w ćiągnieniu ßkody swym wielkie poczynili/ tylko co nie palili/ ále bráli/ gwałćili/ kośćioły łupili/ swawolá wielka byłá/ grozy áni kary y rządu nie było: ták iż sie temu wiele ich wydźiwić niemogło/ iáko od onych przodkow swych iuż ná ten czás Polacy dáleko sie byli odstrzelili: á boię sie że dźiśieyßych czásow dopieroż by było gorzey. Dźiał z Krákowá y z inąd do Królá náwieźiono. Służebnych też iuż było po częśći/ y Litwy y Tátar Litewskich do Królá sie náiechało niemáło: záczym Krol iuż sie miał ruszyć do Węgier. A w tym Węgierscy Pánowie pisáli do Pánow Polskich/ proßąc ich/ áby Królá swego wiedli do zgody z Pánem ich/ y z nimi sie wespoł ziecháwßy tráktowáli około tego. Byłá o tym długo rádá co czynić/ bo náßych boláły te ßkody ktore przez Węgry wźięli/ rádziby ie byli pierwey oddáli á potym sie iednáli: lecz że też z drugiey strony widźieli w woysku nierząd/ k temu że Zimá záßłá/ nie byli od zgody słußney: y przetoß Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ y Biskupá Krákowskiego/ z Dobiesłáwem Kmitą Kaßtellánem Lubelskim/ y Janem Rytwieńskim Márßałkiem/ ná to wysádźili: ktorzy ziecháwßy sie do Stárey wśi z Węgry/ ktorzy byli w Sramowicach tákże ná to posłáni/ y zásiadwßy z sobą ná tym wespoł/ zgodźili sie tym sposobem: Zeby sobie więźnie z obu stron wroćili/ á ßkody zá ßkody ßły/ y przymierze miedzy sobą do trzech lat mieli/ w ktorym miał też bydź y Krol Czeski. á ktoryby z nich to przymierze chćiał zrzućić/ tedy go poddáni w tym niemieli słucháć/ áni go bydź posłußni. ktory obowiązek sámiß Węgrowie podáli: bo wiedźieli że Pan ich nie rad dźierżał słowá. W tenże czás Siedmigrodzánie przyiecháli do Królá Kázimirzá/ proßąc z płáczem áby ie Krol przyiął pod obronę swą/ bo nád nimi Mátyaß wielkie okrućieństwo czynił. A toß Mátyaßá przywiodło do zgody. Záczym áż iuż w mieśiącu Lutym roku przyßłym 1474. Krol dopiero ślachtę rospuśćił/ ktora nic inego nie dźiáłáłá/ iedno máiętnośći zwłaßczá duchowne łupiłá/ á nietylko żywnośći sobie z nich bráłá/ ále ießcze y do domow odsyłáłá. W tenże czás Machomet Cesarz Turecki obległ zámek Jáyce: ále gdy usłyßał iż Mátyaß ćiągnie przećiw iemu z pomocą drugich Krolow (czego nie było) odćiągnął ze sromotą/ powmiotawßy dźiáłá do rzeki Sawu.

Rußenie pospolite do Węgier.

Commissarze ná zgodę v Stárey wśi.

Przymierze z Węgry.

Roku 1474.

Turcy ućiekli od Jáyce zamku.

Przedśię Mátyaß był nieprzyiaćielem Krolowi Polskiemu choćia mieli przymierze/ bo nań podwodźił Tungeną Biskupá Kámieńskiego z Prusy y z Slężaki: á ná Włádysłáwá Czeskiego Królá po trućiznę posłał/ y zdráycę ie-

dnego Cze-

dnego Czechá ná to náiał áby go otruł/ ktorego poimano w Kutnach/ ále boiac ſie mak ſam ſie oną trucizną otrul/ ktora miał záßyta w ſukni: á byłá táka iádowita/ że kogo namniey záleciáłá vmárł. Morawian też ktorzy z Krolem Władyſłáwem dźierżeli prześládował/ y do śiebie wiele ich przyćiagnał/ część prośbą część groźbą. Potym ſie oborzył ná Piotrá Komorowſkiego Herbu Korczak/ człeká doſtátniego y máietnego w Węgrzech/ záłożywßy nań przyczynę te: iż Káżimirzá Krolewicá v śiebie przechowywał. pod ktorym wziął te zamki ná pograniczu Polſkim/ Węgierſkim/ y Slaſkim/ Rozemberg/ Hrádecz/ Zábiniec/ Stárygrod/ Likawę: á w Orawie ſie był ſam zámknał/ z ktorey gdy mu dano ośm tyśiecy złotych we złocie vſtapił do Polſki ná Zywiec. Do Slaſka też poſłał dwá tyśiacá ludźi z Janem Bielikiem Slezakiem/ ná pomoc Wacłáwowi Xiążeciu Rybnickiemu/ przećiw Henrykowi ſynowi nieboßczyká Jerzyká Podebráńſkiego Xiążeciu Koźlińſkiemu/ ktory mu był obległ Plezine miáſteczko: ále odſtapił gdy przyćiagli Węgrzy. Wßákże Wacław nie dufáiac Mátyaßowi zámknał miáſteczko przed Węgry/ á ſam vſtapił ná Oświęcim/ gdźie był Jákub Debińſki Stároſtá Krákowſki z woyſkiem: y przeto Bielik Plezine obegnał/ y poddáli ſie tym obyczáiem/ żeby Mátyaß odpuśćił wßyſtko Wacłáwowi Rybnickiemu. Z Pleżiny puśćiło ſie do źiemie Oświęćimſkiey z woyſká Bielikowſkiego trzyſtá iezdnych woiowáć/ ktore Polacy poráźili wßyſtkie ziechawßy z Oświęcimia: bo im w ćiaſnym mieyſcu záſtapili/ miedzy ſtáwy/ ták iż nie mogł żaden z nich vćiec/ y dwieśćie ich zábili á ſto poimáli. Przetoß ſie drudzy nie śmieli więcey kuśić.

Mátyaß Władysłáwá chce otruć.

Mátyaß Komorowſkiemu zamki pobrał.

Plezine Bielik wziął.

Debińſki Bieliká poráźił.

Tegoż roku przyiechali do Krolá dwá Posłowie Weneccy/ Páweł y Antoni/ ieden iechał do Moſkwie/ drugi do Huſakaſaná Krolá Perſkiego: ktorzy przynieśli vpominki niemáłe Krolowi/ á prośili żeby ich przepuśćił przez źiemię ſwą/ y żeby ie kazał przeprowádźić. co łatwie od Krolá otrzymáli. Zátym też Poſeł drugi Wenecki od Perſkiego Krolá Zeno nieiáki przyiechał do Polſki z Perſiey/ ktory ták trzy látá tám wyiechał. Tenże przynioſł od Krolá Perſkiego do Krolá liſty Káldeyſkim iezykiem piſane/ námawiáiac go/ áby z inßemi Pány Chrześćiáńſkimi ná Wioſnę podnioſł woyne przećiwko Turkom: á on też z drugiey ſtrony miał nań zebráć po trzykroć ſto tyśiecy ludźi/ y z Azyey go wygnáć. Tákoweż liſty miał do Papieżá/ Krolá Fráncuſkiego/ Wenetow/ y innych Pánow Chrześćiáńſkich. Miał też y vſtne zlecenie od tegoż Krolá Perſkiego do Krolá/ że ſynowi iego ktoremukolwiek chćiał dáć corke ſwą w małżeńſki ſtan/ ktorą miał z Kátárzyną Trápezuńſkiego Ceſárzá corą/ po ktorey obiecował mu dáć w poſágu Konſtántynopole ze wßyſtkimi Greckimi páńſtwy/ wypędziwßy z nich Máchometá. Wßákże że to Krol miał ſobie zá bayki/ áni ná liſt odpiſał/ áni Posłowi reſponſu dał/ tylko rzekł Posła tám ſwego posłáć.

Posłowie Weneccy.

Liſt od Krolá Perſkiego.

W tym ſie wyrwał Jan Xiąże Zegáńſkie ßalone (ktorego Mátyaß ná to podwiodł/ y dźiał mu ze Wrocłáwia kazał dáć) ktory zebrawßy cztery tyśiace ludźi w Niemcech/ z włáßczá tych rzemieśniczkow/ y przepráwiwßy ſie przez Odrę rzekę/ przyßedł pod Wßową/ y iał iey dobywáć/ ktorą iuż byli zápalili we troie/ ále mießczánie vgáśili ogień. A gdy nie mogł ich pożyć/ dawßy pokoy Wßowey/ puſtoßył wśi wßędźie w okolo y palił. Nie oborzył ſie nań nikt/ tylko Piotr Gunicki z domu Pruſow/ nie máiac z ſobą iedno 30 koni/ vderzył ná trzy ſtá łotrzykow onych ktorzy byli odćiagli od woyſká/ y poráźił ie. A gdy ſie zágonił zá nimi áż bliſko woyſká/ oſkoczyli go w koło iezdni: bił ſie z nimi poki mogł bydź żyw/ ále od wielkośći pobići wßyſcy. Choćia zebráli ſie byli náßy ná nie/ iáko Łukaß z Gorki Poznáńſki/ Stániſław Oſtrorog Káli-

Zegáńſkie Kśiąże woiuie w Polſce.

Wßowa oblężona.

Gunicki zábit.

Kußenie Wielkich Polakow.



ſki/ Woie-

ſki/ Woiewodowie/ Mátyaſz Moſzczyńſki herbu Lodzia z Duſzyná General Wielgopolſki/ ktorych wſzyſtkich było do dwunaśćiu tyśiecy/ ále nic nie czynili/ tylko co ſwoie łupili/ zwłaſzczá Duchowne imioná/ y inne rzeczy brzydliwe gorzey niż kiedy Pogáni czynili. á mogac ſie pomśćić nad nieprzyiaćielem/ dopuśćili im tego iż ſześć ſet wśi ſpalili około Roſtená y indźiey. przeto byli w podeyrzeniu ći Pánowie/ bo ich imion nigdźiey nie ruſzono. W tym gdy Kopánice kazał zápalić/ popráwiáiac ogniá wpadł w ogień ten deſperat/ ſkad ácz go ſwoi ledwie wyrwáli: wſzákże ſie bárzo popalił/ ták iż muśiał ſie wroćić: záczym ſie też roſpierzchło ono łotroſtwo.

*Kopánicá.*

*Krol w Toruniu.*

Krol był w ten czás w Toruniu/ miał trudnośći doſyć około Biſkupſtwá Elsberſkiego: bo powſtáli byli wſzyſcy oto ná Królá/ y miáſtá y Slachtá niektora Pruſka/ á nawiecey Gdańſzczánie/ iż Polak był Biſkupem Pruſkim. á to wſzyſtko Tungen Biſkup wichrzył/ ktory też był niemal wſzyſtkie miáſteczká y zamki pobrał Oporowſkiemu/ iáko Heilsberg/ y inne/ zwłaſzczá przez zdrádę: nie pomniac ná to/ że ſie byli miedzy ſoba rzekli w pokoiu záchowáć áż do wyroku Papieſkiego. przetoſz áni przed Krolem niechćiał ſtánać gdy go pozwano/ áni też woyſká chćiał roſpuśćić gdy go Krol nápomniał. A ták Krol nic nie ſprawiwſzy muśiał z Toruniá wyiecháć przed morem do Polſki. Potym mieśiacá Czerwcá złożył Seym w Piotrkowie: ná tymże Seymie oderwano cześć Woiewodztwá Sendomirſkiego (ktore było názbyt wielkie) ná Woiewodztwo Lubelſkie. Támże przyiechał Poſeł od Krolá Czeſkiego Władyſławá Śćibor Tábaczowſki/ á ponim Jan Cupowſki/ proſzac o pomoc przećiw Mátyaſzowi/ ktory nie zdźierżał ſłowá ſwego/ woiował przedśie w Moráwie y w Czechach. Krol náprędce poſłał mu 24. tyśiace złotych czerwonych ná ſłużebne.

*Seym w Piotrk.*

*Woiewodztwo Lubelſkie.*

*Poſel od Krolá Czeſkiego.*

*Ruſzenie do Sląſká.*

Tá ſzkodá ktora Xiaże Zegáńſkie vczynił bedac Krol Káżimirz przećiw Slezákom záiatrzony/ ruſzył wſzytkę Polſkę ná woynę do Sląſká/ ktorzy wſzyſcy ſie mieli śćiagnać pod Pełnia Sierpniá do Mſtowá miáſteczká mniſzego. A Krol iechał do Korczyná/ ſkad ſie miał wypráwiáć.

*Tátárowie ſzkody czynia.*

*Tawáne ábo Tátárſki przewoz.*

W tym mu dano znáć/ że Tátárow przepráwiło ſie śiedm tyśiecy przez Niepr/ ná tym mieyſcu gdźie zowia Tawane/ iákoby po náſzemu przewoz: bo tám Niepr ieſt naſzerſzy/ wiec wyſpy tám ſa geſte/ ták iż od iedney do drugiey może łatwie przebyć/ á ná kążdey ſobie odpoczynać: á przepłynawſzy Niepr ieſt tám trawá ná tym mieyſcu bárzo dobra ná konie: przetoſz tám poſpolićie Tátárowie záwzdy ſobie kilká dni odpoczywáia gdy do nas ida. Czego Krol ſobie nic nie ważac nie poſłał tám nikogo/ áni kazał ſie ruſzyć ná nie. Záczym Tátárowie wybráli około Kámieńcá wſzedzie/ Háliczá/ Glinian/ Dunáycá/ Gologor/ Zbárażá/ owa ná ſto mil w dłuſz źiemie wſzyſtkiey zwoiowáli/ á ná 30. w ſzerz: á práwie we Zniwá trafili/ przeto ludźi ná polu nábráli doſyć. Dobyli ná ten czás y Zbárażá ná ktorym Jan Xiaże był/ gdźie żonę iego wźieli w niewola Tátárowie y z ſynem namłodſzym/ á ze dwiemá ſynámi tákże corkámi ledwie oćiec vſzedł/ przebiwſzy ſie przez nieprzyiaćielá/ y zamek on zápaliwſzy. Dunáycá miáſteczká ſwego Jerzy Arcybiſkup Lwowſki obronił: á Pomorzan Swinká/ nie bedac tylko ſámoſzoſt/ ktory meżnie ſobie doſyć poczynał. Tákże vſzli precz z plony y z ludźmi/ ktorych do ſtá tyśiecy wywiedli. Gonili ich náſzy/ ále im nic nie vczynili/ y ieſzcze ludźie drugie vćiekáiac Tátárowie pobili. Miał Xiaże Czártoryiſkie y Gáſztołd ludźi doſyć/ ále ſie z Polaki złaczyć niechćieli. Przetoſz y w ten czás Litwá w podeyrzeniu byłá v náſzych/ żeby to z ich napráwy było: iákoż to ná nie Czáryk Aider Ecyngierow wywoływał.

*Zbáraſz.*

*Dunáiec.*

*Pomorzánie.*

*Litwá podwiodłá Tátáry.*

Potym Krol wyiechał ná Sláſka woyne/ y czekał we Mſtowie cáłe ßeść Niedźiel ná ślachte nizli ſie do niego ściagnełá/ á to z tey przyczyny że mowili iż to ieſt przeciw práwom iecháć zá gránice bez grzywien zwykłych/ á nawiecey Krákowiánie/ zwłaßcza Tęczyńſcy/ Rábßtyńſki y Melßtyńſki/ ktorzy ślachte ná to podwodźili: y ták czás co nalepßy im vßedł. Wßákże ich potym námowił Krol/ iż ſie rußyli dniá 26. Wrześniá/ y wćiagneli w Sláſko: gdźie napierwey wźieli Klucbork y Byczyne Xiażetom Brzeſkim. Roſpußczono potym wßedźie w zagony/ pobieráiac dobytki. Potym ſie przepráwili v Chrapkowic przez Odrę rzekę/ opuśćiwßy Opole/ puśćili ſie ku Wrocłáwiu/ gdźie wiedźieli że ich czekał Mátyaß. Brzeg wźiawßy ßli do Oláwy/ ktora tákże łatwie wźieli/ y tám ſie położyli we cztérech mil od Wrocłáwiá. á tám przyiecháli do niego Poſłowie od Mátyaßá/ żadáiac przymierza: ále Krol z tym oczekiwał ſyná Włádyſłáwá z Czechy. Przyiecháli też byli Poſłowie y od Erneſtá Márgrábie Myßyńſkiego/ pokußáiac zgody/ od ktorey nie był Kázimirz bo Zimá záchodźiłá: ále Mátyaß iáko był zwykł hárdo ſobie poczynał: y chcac náßych ßtuka vżyć (bo rozumiał że ſie ná ten pokoy ktorego ſie nápierał náßy ſpuśćiwßy nie oſtrożni beda) zeſłał w nocy wßyſtke iezde y piechote ſwa ná náße ze Wrocłáwiá. Gdy tedy ćiagneli cáła noc/ áno dźień obaczyli náße przez ſpráwy v wśi Szwanowic/ y vderzyli ná nie: náßy poczeli zrázu názad vćiagáć: ále gdy im Tátárowie ná pomoc przyſkoczyli/ ktorzy niedálekobyli/ potkáli ſie z nimi: á Mátyaßowi záśie názad vćiekáli/ áby ie przywiedli ná ludźi/ ktorzy pozad ná záſadce ſtali. Co gdy do woyſká náßego dano znáć (bo niedáleko było) rußył Krol Dwor ſwoy z Páwłem Jáśieńſkim/ y drugi lud gotował ſie zá nimi predko. Mátyaßowi gdy obaczyli zá ſoba lud wielki/ pierzcháli predko do Wrocłáwiá: náßy po nich biiac ie y imáiac áż bliſko Wrocłáwiá: y vbieżeliby byli Wrocław náßy w ten czás/ poráziwßy Mátyaßowe woyſko/ by był nie Jan Rytwieńſki Hetman y Márßałek KOronny ich záhamował/ abo obawiáiac ſie záſádki iákiey/ ábo też ták chćiał: iáko ſie drudzy domyśláli y geſto o tym mowili/ żeby ſie Mátyaßowi dał był podkupić. co ieśliby ták bydź miáło/ tedyby iáwnie Pan Bog ten dom ſkarał/ ktory ßczedł wßyſtek rychło. Poległo w ten czás ludźi Mátyaßowych ná tyśiac/ poimánych też było niemało/ ácz znácznieyßych tylko 60/ miedzy ktoremi był Wilelm z Perſtyná Czech/ Piotr Hugwic Slezák/ y Páwel Kárwat Wegrzyn: y kilká Chorągwi náßy wźieli. Znowu tedy dniá 12 Páźdźierniká przyiecháwßy do Krolá Poſłowie Myßyńſkiego Márgrábie/ mowili około vgody/ iż to źimá záchodźiła: ále z tego nic nie było/ tylko co v Kázimirzá vprośili iż przeſtał woiowáć Zegáńſkiey źiemice. Potym dniá 24 Páźdźierniká przyiechał Krol Czeſki Włádyſław/ máiac z ſoba ludu dwádźieśćiá tyśiecy/ ále wiecey pießego. Witáli ſie Krolowie z rádośćia/ tákież drudzy z ſoba. Tákże przyſtapili bliſko Wrocłáwiá/ y tám położyli ſie obozem. Miał też y Mátyaß ſwoy oboz pod miáſtem gdźie Kośćioł S. Wincentego: y gdy woyſká náße ßły pátrzał ſobie ná nie z miáſtá/ przegladáiac co ſie kedy v náßych w woyſku dźieie: bo on wiecey chytrośćia niż moca nárabiał. Pátrzac tedy ná náße woyſko wzdychał/ mowiac: bych miał táki lud/ chćiałbych z káżdym Pánem walczyć. Lecz prozno ſwoy czás náßy Krolowie ná ten czás trawili/ á mogecy nieprzyiaćielá wkoło obegnáć niechćieli. Rádźili dobrze drudzy/ áby przekopawßy wodźie przekop/ obroćili tám Odrę kedy pierwey chadzáłá/ á od Wrocłáwiá ia odwiedli. A łatwieby ná ten czás tego dokazáli/ bo iednák máła wodá byłá. Záczym mogliby byli miáſto obegnáć wkoło/ y ták ściſnać żeby było żywnośći im nie przybywáło. Ale dáli ſie vwodźić Krolowie/ á ſámi nic nie rozumieli. Tákże nic nie

Sláſka woyná.

Klucbork y Byczyne náßy wźieli.

Brzeg y Oláwe tákże.

Bitwá náßych z Wegry.

Rytwieńſki podeyrzány.

Wegrowie poráżeni.

Krol Czeſki przyiechał.

Wrocław náßy oblegli.

czynili/ tylko co miáſteczká á wśi plundrowáli/ bedac bez ſpráwy ták Czechowie iáko Polacy. á Czechowie y kośćiołom nie przepuſzczáli: oco Pan Bog wſzyſtkie potym pokarał. bowiem rázem przyſzłá ná náſze nedzá/ głod/ źimno/ y mor. áczkolwiek przywieźiono było z Czech żywnośći doſyć/ ále że było bárzo drogo nie mieli náſzj zá co kupowáć: tákże y w Wieluniu było żywnośći doſyć/ ále im zálegli od niey podrogách wſzedźie Mátyaſzowi ludźie/ y niedopuſzczáli żywnośći wieść do ſwoich/ y wiele náſzych pobieráli ná picowániu/ y do Wrocławia odnośili do więźienia/ ták iż pełne wieże więźniow były: á naywiecey ich imowáli Polacy co przy Mátyaſzu byli/ ktorych ſie náſzy trudno mieli vſtrzedz: iáko Jákub Pieniażek Odroważ/ z Mikołáiem y Piotrem też Odroważem/ Jan Láſocki Márćinowſki/ Stániſław Zborzeńſki/ Jan Gámrath/ Páwel Grot/ Piotr Ludomſki/ Márćin Lopácki/ y Jan Ternká: ná ktore że był łáſkaw Mátyaſz y dobrze im płáćił ſłużyli mu wiernie/ y niechćieli od niego odſtáć choćiaż walczył z Polaki. Oboz ſie też náſzym w ten czás zážegł/ y niemało zgorzáło wozow Polſkich y Czeſkich/ ázledwo vgáſzono. Widzac tedy Mátyaſz leniwa ſpráwe náſzych/ poſłał Xiażetá Slaſkie/ Opolſkie/ y Rozuchowſkie/ ktorzy też ſzkody czynili około Sierádzá w Wielkiey Polſzce/ y przy Slaſku Miedzyrzecz opánowáli/ ktory wydał Sedźiwoy Zydowſki Burgrábiá/ niemáiac gwałtu żadnego. oco potym imienie wźieto mu ná Krolá. Opárli ſie im prośći ludźie v Boleſłáwcá/ ále poráženi: tylko Kłobuczánie odpedźili ich od śiebie/ áż Opolſkie Xiaże ledwo vćiekło. Gdy ſie tedy náſzym ták nie powodźiło/ wſtapili w te rzecz Márgrábiowie áby ie poiednáli/ bo ſie iuż ku źimie miáło: dla czego ziezdżáli ſie po dwákroć wſzyſcy trzey Krolowie w pole z ſoba pod namioty/ ktore Krol Mátyaſz rozbić kazał: gdźie dnia 21 Liſtopádá ná to ſie zgodźili/ áby po czterech oſob miedzy ſoba do Wrocławia dáli. Jákoż dał Krol Jákubá Debieńſkiego Sendomirſk: Stániſłáwá Oſtrorogá Káliſkiego/ Mikołáiá z Kutná Leczyckiego/ Woiewody/ y Andrzeiá Rożá Proboſzczá Leczyck. Krolowie też Czeſki y Wegierſki/ dáli tákże po czterech: ktorzy iużby byli wieczny pokoy miedzy nimi námowili/ by był chćiał dáć Krol Káźimirz ſwoie corke zá Mátyaſzá. Ale Krolowa Polſka Helżbietá ná to słowá nie dáłá rzec/ mowiac: Iż Mátyaſz chłop/ Kruczek/ Wołoſzyn/ pies/ nie godźien iey. Jáko to ieſt v białychgłow poſpolita/ że rádj wiele rządzą: á Krol iey też w tym vſłuchał. Przeto ſtánie miedzy nimi tylko wźieto do 30. Mieśiecy: á więźnie z obu ſtron ſobie wypuśćili/ y zamki powracáli. W Slaſkiey Kronice to ſtoi/ iż ći iednacze nálezli miedzy ſoba/ áby Mátyaſz pod namiot Krolá Polſkiego ſzedł bez czapki/ vniżył ſie pokornie/ á Krolá przywitał. Ale Mátyaſz iáko zwykł bydź hárdym ná koniu iechał/ w złotogłowowey ſzáćie/ wieniec włożył ná głowe choćia było źimno/ przed namiotem zśiadł z koniá/ ſzedł do Krolá pieſzki. A Krolowi ſwemu Polacy nákłádli byli czapek ná głowe/ ná deſpekt Mátyaſzowi/ áby mu wſzytkich nie przyſzło zdiać przećiw iemu. Ale Krol Káźimirz iáko niepyſzny wyſzedwſzy przećiw iemu przed namiot/ zdiał one wſzyſtkie czapki/ y przywitáli ſie. Z Włádyſłáwem Krolem Czeſkim niechćiał długo gadáć Mátyaſz/ áż go ledwie vprośił Káźimirz. Chćiał też Mátyaſz áby w tym przymierzu był Tungen Biſkup Elsberſki. Potym ſie Krol Káźimirz rozſtał z Krolem Czeſkim/ á ſam ſie do Poznánia vdał/ á ſtad do Leczyce. A Mátyaſz iáko chłop chełpliwy roſpiſał liſty do Papieżá y Krolow innych/ iż mogł był porážić dwu Krolow: ále ſie znimi Chrześćiánſkie obſzedł. Przeto go w Hiſtoryę piſáli Włoſzy zá iednego Scipioná ábo Hánibálá. á Turcy mu pobráli bárzo wiele kráin/ ktorym on dawſzy pokoy/ wolał z ſwoimi walczyć. A to też ſpráwiło/ że w ludźiach vczonych ſie kochał/ y wiele im

Polacy w Mátyaſzowym woyſku.

Miedzyrzecz Zydowſki podał.

Tráktaty.

Rzedziochy.

Przymierze.

Mátyaſz chełpliwy.

dawał: y przetoß go dziwdzy áż do niebá wynieśli. Potym obroćił to ſwoie męſtwo ná Xiażetá Sláſkie/ y dopuśćił ich woiowáć ſwoim Węgrom/ zwłaßczá Wrocłáwiány. Gliwickie też Xiaże poimał. y dał go do więźienia. Rybnickiemu y Oleśnickiemu pobrał máietnośći/ mowiac: iż z Polaki dźierżeli. Cieſzyńſkiego obronili Polacy. Tákże záraźem przymierze zgwałćił: bo Firſtenſtein zamek Krolá Czeſkiego w Sláſku obegnał: ále go ſtámtad dwor Krolá Czeſkiego odegnał. W Moráwie też niektore zamki podkupiwßy ich Stároſty pobrał.

Ná końcu tego roku vmárł Biſkup Przemyſki Mikołay Bláßkowic Slężak/ herbu Odrowąż. Chćiáłá Cápitułá innego ná to mieyſce dáć/ ále Krol dał ſwego/ Andrzeiá Oporowſkiego Sulimczyká/ ktorego wygnał był Mikołay Tungen z Biſkupſtwá Elsberſkiego/ áby ná nim do czáſu przemießkał/ dokadby ku ſwemu nieprzyßedł.

Oporowſkiego wygnał Tungen.

Láta 1475. przyiechał do Krolá do Litwy Izáák Trapezunczánin Perſkiego Krolá Poſeł/ proſac y námawiáiac do tego Krolá/ áby przećiwko Turkom woynę podniosł: vpewniáiac go w tym/ że ná Wioſnę Krol Perſki przeßedwßy rzekę Eufráten w Azyey mnieyßey z woyſkiem ſię ſwym ſtáwi/ ktorego będźie miał po trzykroć ſto tyśiecy: y iuż go tám z tey ſtrony dobrze nágrzeie/ by też tylko Krol z innymi Pány Chrześćiáńſkimi porozumiawßy ſię z tey tu ſtrony mu go pomogł: záczymby ßwánk prędki wźiął. Powiedźiał mu Krol że gotow ieſt to wßytko vczynić ná żądánie Krolá Perſkiego/ y Turká mu rad pomoże bić/ by tylko inni Pánowie Chrześćiáńſcy chćieli/ á nietylko źiemia ále y woda przećiwko niemu ſię rußyli. A przetoß ten Poſeł iechał do innych Pánow Chrześćiáńſkich: á naprzod do Mátyaßá Krolá Węgierſkiego/ wiec do Ceſárzá/ Wenetow/ Papieżá/ Krolá Fráncuſkiego/ Hißpáńſkiego/ y Angielſkiego: ále nic nie ſpráwił.

Roku 1475.

Poſeł Perſki.

Po nim rychło przyiecháli też Poſłowie Wołoſcy od Stephaná Woiewody/ proßac áby mu Krol dał rátunk przećiwko Turkom/ bo znowu gotuia ſię mocą wielką do niego z Drákulą. Vpomináli tedy ták Pánowie Litewſcy iáko Polſcy Krolá/ áby o tey źiemi lepiey rádźił á niż rádźi/ y nie dał iey nieprzyiaćielowi pod ſobą bráć/ á rácżey tám Czechom dał pokoy. Złożył tedy Krol Seym dla tego w Lublinie: gdźie Dźierżek Rytwiańſki Woiewodá Krákowſki tákże brát iego Márßałek powſtáli ná Krolá/ powiedáiac: Że oćiec iego tákże y brát y on ſam śiłá nam Polakom nieprawi/ zá ktorych Kroleſtwo náße ktore oni kwitnące wźięli iuż teraz nißczeie/ nietylko przez nieprzyiaćielá poſtronnego ále też przez Litwę brácia náße niebaczną/ ktore oni máiac w ręku ták im bárzo folgowáli y ná ſwe złe roſpuśćili. Stámtad poſłał Krol do Turká/ proßac według przymierza y záchowánia dawnego/ áby dał pokoy iego poddánemu WOiewodźie Wołoſkiemu: opowiedáiac ſię że przy nim przeſtáć muśi: choćia tego do tych czáſow záwżdy ſtrzegł/ áby z nim ſtáteczną przyiaźń wiodł: gdyż ieśliby co winien był Woiewodá/ tedy on z nim ſpráwiedliwość chćiał mu czynić. W tym poſelſtwie ieźdźił Márcin Wroćimowſki Podſtoli Krákowſki. Tegoż też czáſu Turcy wźięli Káfę pod Genuenczyki/ przez zdrádę Wołochow/ z wielką korzyśćią ták ſkárbow iáko ludźi: między ktoremi było oſobno wybránych młodźieńczykow 150. ktore ná ſproſną rzecż obráno Máchometowi: ále ich tego Pan Bog záchował/ bo Grekowie wiozac ie w Okręćie do Konſtántynopolá/ pobiwßy Turki odwieźli ie Stephanowi do Wołoch/ ktorzy od Stephaná byli záchowáni. Wypráwił ſię też Mátyaß przećiwko Turkom do Słowieńſkiey źiemie máiac ludu 10. tyśiecy: lecż nieśmiał z Turki bitwy zwieść/ ále pokáźił twierdze ktore byli Turcy po-

Poſłowie Wołoſcy.

Seym w Lublinie.

Rytwiańſcy powſtáli przećiw Krolowi.

Poſeł do Turká.

Káfę Turcy wźięli.

czynili ſobie nád rzeka Sawa/ áby lepſzy przyſtep mieli do Seremiey. Potym rychlo Turcy woiowáli w Wegrzech áż do Wáradzyniá/bez żadnego odporu/ áż do rzeki Ciſzy: ſkad wiele ludzi wygnáli y dobytká.

*Turcy woiuia w Wegrzech.*

*Seym w Korczynie.*

Po Lubelſkim Seymie ſtożyl Krol drugi Seym w Korczynie w mieśiacu Lipcu/ná ktorym rádá byla o Turkách: á wſzakże nie zdalo ſie nic ſkwápliwie naſzym czynić/ y czekáć Wroćimowſkiego Poſlá/ ażby ſie ſie ſtámtad wroćil: á poſlal do Stephaná Poſly/ czyniac mu dobra nádzieie że go mieli rátowáć. Jákoż iechal tám w tey rzeczy Stániſlaw Watrobká Woiewodá Belſki/ y Andrzey Borzyſzowſki Proboſzcz Leczycki Kánonik Krákowſki. Potym Krol przyiechal do Krákowá/ ſkad iechal do Poznániá: gdźie dána ieſt Jádwigá Krolewná Polſka w malżeńſki ſtan Jurkowi Báworſkiemu Xiażeciu. Byl y Ceſarz Fryderyk ná tym weſelu. Potym źle bárzo mieſzkálo to Xiażę z ta Jádwiga/ácz byla doſyć nadobna/bo ſie nierzadem báwil: dáleko ia tedy lepiey bylo dáć Mátyaſzowi: ktory dowiedźiawſzy ſie tego fráſowal ſie bárzo/y rzekl ku Polakom ſlugom ſwym/że tego Káźimirz bedźie żalowal. Potym też rychlo Beate corke z niewlaſney żony Ferdynándá Krolá Neápolitáńſkiego poial. Nie dano bylo poſágu tey Jádwidze/ áże ſynowi iey plácil go Zygmunt trzydźieśći y dwá tyśiecy zlotych czerwonych.

*Jádwigá Krolewná ſzlá zá Xiaże Báworſkie.*

*Seym w Sierádzu.*

Potym Krol ſtożyl Seym w Sierádzu ná S. Marćin/ná ktorym prośil ſláchty/ áby mu ſtożyli pobor ná poſag corkam/ bo też iuż byla druga poślubiona Woyćiechowi Márgrábi Brándeburſkiemu/ to ieſt Zophia. Jedni pozwalali/ ále drudzy nic/ zwlaſzczá Málá Polſká: y przetoſz to odlożono ná drugi Seym. Tegoż roku ſto domow w Krákowie zgorzálo wnocy/ nie dáleko brány S. Mikolaiá. Tegoż roku byla powodź wielka w Krákowie/ ták iż v Bernárdynow ná oltarzu byla wodá: przeto wielkie ſie ludźiom ſzkody w zbożach podźialály/ y moſty wſzedźie wody pozmiatály. Tegoż roku przyſzlá Száráńcá z Wegier y z Morawy/ktora w Polſzce á nawiecey w Sierádzkiey y w Leczyckiey źiemi y w Mázowſzu wielka ſzkode podźialálá. Tegoż roku dniá 2. Lipcá vderzyl ná Kośćiol S. Fránćiſzká w Krákowie piorun/ y Crucifix wſzyſtek ſtlukl: co ſie potym też támże ſtálo Roku 1576. dniá 25. Maiá.

*Ogień w Krákowie.*

*Powodz.*

*Száráńcá.*

*Piorun vderzyl ná kośćiol S. Fráńćiſzká.*

*Roku 1476.*

*Sochácżow ná Krolá przypadl.*

Látá Páńſk: 1476 po śmierći Wládyſlawá Xiażećiá Mázowieckiego Anná żoná iego/ Krolowi Káźimirzowi ſpuśćilá Sochaczow. Chćieli tám Krolá vprzedźić Jan y Boleſlaw Wárſzawſkie Xiażetá/ále ich niechćiálá puśćić Arcybiſkupia czeladź/ ktorzy tám przodkiem byli wiecháli: gdy tedy nie mogli wnidź/ prośili Krolá áby im nie brál bliſkośći ich: ále nie mogli tego odźierżeć. Tegoż roku Krol Polſki z Wegierſkim poſtáli Poſly ſwe do Stárey wśi/potwierdzáiac pierwſze przymierze. Támże dopiero Mátyaſz wroćil Zmigrod y Muſzyne: á o Woloſka źiemie do dwu lat wźieli ſtánie.

*Mátyaſz wroćil Zmigrod y Muſzyne.*

*Krol ćiagnie do Prus.*

Potym Krol ſlyſzac poſluchy y tákie y owákie w Prusiech/y ná tego Tungená niepomalu ſie gniewáiac/że to nád wola iego trzymal Biſkupſtwo Elsberſkie/ k temu z Krolem Mátyaſzem nieprzyiaćielem iego nákládal/ obroćil ſie do Prus z Sochaczowá proſto ze dwiemá tyśiacomá koni ſlużebnych: iednák poprożno czás trawil/ to w Brześćiu/ to w Nieſzáwie/ to w Toruniu/ ná Pány niektore z Máley Polſki dlugo czekáiac. W tym przyiechal do niego do Toruniá Vlryk Miſtrzá Pruſkiego Márſzalek/ omawiáiac Páná ſwego/ że zrázu do niego ſam nie przyiechal/ y z mniemánia zlego go wywodzac. Potym ſamże Miſtrz Henryk Rychtemberg do Krolá przyiechal: przećiwko ktoremu Biſkupow y Woiewodow kilká y dwor wſzyſtek Krolewſki wyieżdzáli. Przyſzedwſzy przed Krolá omawial ſie tákże/y przyśiege znowu chćial

*Henryk Pruſki Miſtrz v Krolá.*

czynić/ byłáliby tego potrzebá. Przećiwko Tungenowi obiecował też Kro-
lowi pomoc: czego nie ziśćił: ábowiem że był Niemiec Niemcy wßyſcy tego
Biſkupſtwá mu życzyli: á náwet y Gdańßczánie znim iáwnie przeſtawali. gdźie
też y ná ten czás tumult ſie ſtał niemáły od poſpolſtwá przećiwko Rádźie:
wßákże ten tumult Krol łatwie vśmierzył/ poſtáwßy tám Poſły ſwe/ Jáku-
bá Sienieńſkiego Arcybiſkupá/ y Jana Rytwieńſkiego Márßałká. Potym w
Elbingu ziazd Krol poſtánowił/ á nawiecey dla tego Tungená: ále muśiał
go zániecháć y wroćić ſie do Polſki iáko naprzedzey: ábowiem tym czáſem Mar
ćin Wroćimowſki Poſeł przyiechał od Máchometá Ceſárzá Tureckiego/ opo
wiedáiac że go záſtał w Wárnie z woyſkiem wielkim/ y ćiagnie do Wołoch.

Tumult we Gdańſku.

Poſeł z Turek przyiechał.

Mowił znim imieniem Krolewſkim żeby tego nie czynił/ gdyż to ieſt źiemia
Krolá Polſkiego. Odpowiedźiał ná to: Byś mie był záſtał v Adrynopolá á
nie tu ták dáleko tedybym ſie był wroćił: wßákże żem ſie iuż ná to vdał/ tedy
mußę to konáć com wźiał przedśię/ nawiecey Tátárom ſwym Przekopſkim
k woli/ ktorzy mię o to proßą bárzo/ ábym im pomogł przećiwko Woiewo-
dźie Wołoſkiemu. Jednák ieśliby chćiał Woiewodá Wołoſki w pokoiu ſie
ośiedźieć/ niechayby mi dał trybut/ wieźnie wroćił/ y Kilią. Ná czym gdy nie
chćiał Stephan Woiewodá Wołoſki przeſtáć/ záraz Turcy zbudowawßy w
pięćioro moſt przez Dunay przeprawili ſie do Wołoch: ácz im bronił przeprá-
wy Woiewodá/ ále zábronić trudno miał/ gdyż z drugiey ſtrony Tátárowie
nalegáli/ ná ktore ſie muśiał obroćić. To odnioſł Wroćimowſki Krolowi: á

Turcy w Wołoßech.

ponim Poſeł záśię od Stephana przybiegł/ że iuż Tátáry ná głowę porázil/ y
áż do Nieſtru ie gonił/ á teraz ná Turki ſie záśię obroćił/ ále niemáß go z to á-
by im bitwę miał dáć/ tylko co z kątá ich vrywa/ trawy y żywnośći pali/ áby ie
ogłodźił/ á dobytek z ludźmi w gory precz wyſłał/ y iuż ich niemało pobił/ y te-
raz ná trzydźieśći tyśięcy poráźił dawßy im bitwę z láſá ná ktorym go byli o-
blegli: á nie ſtráćił tylko dwie śćie ſwych/ y ták przez nie ſie mocą przebił: ále
to ießcze iákoby nic/ gdyż ich śilna rzecz. przeto prośił Krolá o rátunek/ iáko
to powinien. Krol iż mu nietylko o Wołochy ále y o Podole ßło/ áby zwoio-

Tátáry Stephan poráźił.

Turki Stephan poráźił.

wawßy Turcy Wołochy y Podola nienáwiedźili/ ( iákoż przedśię byli kilká-
naśćie wśi ſpalili) kazał ſie rußyć do gránic ślachćie Podolſkiey y Chełmſkiey/
z Páwłem Jaśieńſkim Podſkárbim y Stároſtą Bełſkim y Chełmſkim: ktorzy
przyßedwßy do Wołoch nie mnieyßą ßkodę iáko y Turcy vczynili/ á poſługi
żadney nie vczyniwßy do domow ſie wroćili. Krol tym czáſem miał Seym w
Piotrkowie mieśiącá Sierpniá/ gdźie cáłe trzy Niedźiele rádząc o obronie
źiemie Wołoſkiey nic nie ſpráwili/ y ták ſie roziecháli. Potym w Kole y w

Rußenie Ruśi do Wołoch.

Seym w Piotrk.

Seym w Kole.

Korczynie Seymiki ślachćie Krol ſłożył/ ná ktorych prośił poboru: ále mu
go poſtąpić nie chćieli Wielcy Polacy/ dla tego iż przećiwko práwu dał Má-
ćieiowi Moßczyńſkiemu Herbu Łodźia Stárośćie Wielkopolſkiemu Woie-
wodztwo Káliſkie/ gdyż ieden dwu Vrzędow ták wielkich trzymáć nie mogł.
W Korczynie tákże miáłá mu ślachtá zá złe/ że Rytwieńſkim ták wiele Vrzę-
dow dał iáko Dźierzkowi Kaßtel. y Woiewodztwo Krákowſkie/ á iego brátu
Janowi Kaßtellánia Sendomirſka z Láſką Koronną: y dla tegoż poboru po-
ſtąpić niechćieli. A o to też Krol zwaśnił był ſobie ślachtę Krákowſką/ iż Ci-
kowſkiemu Herbu Rádwan Podſędkowi Krákowſkiemu odiął wieś Cikow/
á do Niepołomic ią przyłączył/ záłożywßy nań winę że mu bijał Jelenie w pu-
ßczey: iednák ślachtá ták go miłowáłá że mu ſie ſłożyli z łanow/ y zá to ſobie
kupił Woyſłáwice. Chociaż tedy ślachtá nie poſtąpiłá poboru/ Krol Kázi-
mirz z Korczyná iechał proſto do Lubliná/ á potym do Bełzá/ áby ták nie-
przyaćiel o nim poſłyßawßy pośpießył ſie z Wołoch: iákoż ták było że ſie Tur-

Seym w Korczynie.

Cikowſki.

cy wrocili/ábo boiac sie Krolá Polskiego/ábo też że glod y mor miedzy nie sie rzucil: ktemu że ármatá Turecka ktora szlá z dziáły y z prochy dla zdobywánia zamkow ná morzu vtonelá.

Mátyasz chelpliwy.

A Krol Mátyasz rozpisawszy do Włoch listy iał to sobie wnetże przypisowáć/ że przed nim Turek z Wołoch vciekł/ ktorego w krotkich czásiech obiecował im z Grecyey precz wypedźić. A ták zbláźnił Włochy/ że mu wespolek z Papieżem złożyli ná dwakroć sto tyśiecy szkutow: do czego mu dopomogl Ferdynand Neápolitáński Krol/ ktorego bekártkę Beate poiał. Xiaże Mediolańskie tylko nie dało mu sie w tym oszukáć/ áni mu y grosza dało. A wszákże iego proznosć niedlugo Włoszy poználi/ ábowiem tegoż roku pod Iesień Turcy Cesárzowi Kárniole/ Káryntya/ y Styrya z woiowáli/ y wielki plon stámtad tákże ludźi wygnáli/ y iego twierdze wszystkie ktorych był nád Dunáiem wyższey Smiderowá nábudował gdźie było do czterech tyśiecy ludu służebnego zdobywáli. Cesárz záśie Fryderyk rozumieiac że to z náprawy Mátyaszowey Turcy mu szkody podźiáláli/ zebráwszy sie nań (ktoremu też y Władysław posłał cztery tyśiace Czechow ná pomoc) nábrał niemáło zamkow pod nim teyże Zimy/ á ná Láto ieszcze z wietszym woyskiem sie nań gotował: y dla tegoż do Krolá Kázimirzá posłał znowu Raphalá Leszczyńskiego Wieniáwczyká/ wzywáiac go do Ligi przećiwko Mátyaszowi: do czego go y Władysłáwowi Posłowie ktore był przy Cesárskich posłał námawiáli. á ći zástáli Krolá w Wilnie/ gdźie ná ten czás z Rusi sie był obroćił. Nie był od tego Krol/ y dla tegoż Seym w Piotrkowie w roku przyszłym to iest 1477. w miesiacu Kwietniu złożył/ bo wiedźiał wszystkie sprawki Mátyaszowe że nań Prusy burzył/ ktorym y pomagáć przećiwko niemu obiecował/ y iuż w Slasku ludźie ná to zbierał: k temu że do Stephaná Woiewody Wołoskiego słał/ námawiáiac áby odstał od niego á do niego przystał: náwet Mikołáiá Komorowskiego brátá Piotrowego stryiecznego słał/ áby do niego y z synem Alexándrem przyiechał/ wiodac go do tego/ áby mu Berwald/ Zywiec/ y Száflary zamki swe w Polszce spuśćił/ á on mu obiecował wroćić te wszytkie zamki ktore mu był w Wegrzech pobrał. Przetosz Krol bárzoby był rad spiknał sie nań z Cesárzem ázeby mu to był oddał/ ále nie było iáko/ bo pieniedzy nie było/ á śláchtá też ná tym Seymie poboru postapić niechćiáłá/ áni też sámi iecháć ná gránice bez grzywien zwykłych chćieli. Przetosz respons táki dał Krol Cesárzowi przez Posłá swego Andrzeiá Oporowskiego Biskupá Wármieńskiego: że mu ná ten czás pomocy żadney dáć nie może/ bo ma co czynić z Turki Tátáry/ Prusy. Do Władysłáwá też syná Iáná Drzewickiego Sekretarzá swego posłał/ áby iechał z Cesárzem/ y trzy tyśiace mu złotych ná te droge posłał.

Leszczyński Poseł od Cesárzá.

Seym w Piotrkowie.

Roku 1477.

Komorowskiemu Mátyasz wraca zamki.

Potym Krol ku Prusom vmyślił sie obroćić/ y tám w przod przed soba Piotrá Duniná Kásztellaná Sieradzkiego y Stárostę Leczyckiego/ y Iáná Białego z tyśiacem ludźi iezdnych y pieszych posłał/ áby tám skáráli te ktorzy sie buntowáli przećiw Polakom/ wywiedźiawszy sie pierwey wszystkiego pilnie: á Krol zá nimi miał z wietszym woyskiem ciagnać. Wszákże nienálázło sie nic tákiego niebespiecznego: ábowiem ieśli co było ( iákoż przedśie było/ bo y Chelmski y Malborski Woiewodowie tákże Gdáński Burmistrz iuż sie byli poczeli zmawiáć z Krzyżaki/ náwet listy przeieli byli naszy/ że y Kśiażetá Mázowieckie miały z nimi bydź/ áż ie niektorzy Pánowie od tego odwiedli) wszákże przed Duninem y Białłym posłáńcy Krolewskimi wszystkiego sie záprzeli. Náwet Slachtá Pruska opowiedźiáłá sie bydź przy Krolu/ y znowu chćieli przyśiegáć że nigdy Krolá Polskiego nie odstapia/ y gdźieby tego iáka potrzebá byłá tedy z káżdey wśi kmiećie czterey piatego mieli wypráwić/ á

Posłowie do Prus.

miástá

miásta poczty pewne stáwić. Náwet y ći ktorzy pod Mistrzem byli/ obiecáli odstapić Mistrzá ieśliby vgody z Krolem niechćiał dzierżeć/ choćiaż im też iey Papież nie potwierdźił.

Władysław Krol Czeski zebrał ośm tyśiecy Czechow ná pomoc Cesárzowi Frydrychowi/ z ktorymi sam ćiagnał do Rákus. Támże mu dał Chorągiew w Wiedniu z niemáłymi Ceremoniámi/ iáko tego był obyczay. Potym rychło iechał do Czech/ bo nie mogł długo ludu ták wielkiego trzymáć dla niedostátku skárbu/ á Cesárzowi też tego nie potrzebá było.

Władysłáwá confirmuie Cesarz ná Krolestwo Czeskie.

W Prusiech też ná ten czás vmárł Mistrz Henryk/ á ná iego mieysce był wybran Marcin Truchses: ktory chćiał też był znowu coś wichrzyć/ y przetoż sie wyłamował z przyśiegi Krolowi: ale Cesarz do niego pisał listy/ grożac áby vgody pierwszey nie przestepował.

Marcin Truchses Mistrz Pruski.

Tego też czásu słycháć było żeby Mikołay Komorowski miał sie chćieć dáć vwieść obietnicom Mátyaßowym/ á do niego przystáć: y przetoż Krol posłał niektore Pány swe dowieduiac sie tego od niego pewnie/ á odwodzac go áby tego nie czynił: ale sie im tym wymowił/ że iuż Mátyaßowi przyśiagł. Przetoß znowu dwu WOiewodow Spytká Jarosłáwskiego Ruskiego y Stánisłáwá Watrobke Bełskiego do niego posłał/ námawiáiac go áby pieniadze wźiał z Zywcá y z innych máietnośći swych á Krolowi ie puśćił. Czego gdy niechćiał vczynić/ kazał sie Krol ruszyć Jákubowi Debieńskiemu z Debian Woiewodźie Sendomirskiemu y Stárośćie Krákowskiemu/ ktory Zamkow iego zá piećdźieśiat dni zdobywał/ y zdobywawszy Berwald zburzył/ Zywiec zápalił/ Száfláry Márkowi Ratuldowi (ktore były iego przedtym własne) wroćił. Lecz niewiem iáko potym te Száfláry ná Krolá przyszły: kádukiem nie mogły przyść/ bo ten Ratult miał corke dźiedźiczke/ ktora Pieniażki vrodźiłá/ y po niey imioná insze ná nie spádły. Ci Ratułtowie vżywáli tákowego Herbu iáko go tu widźisz. Ma bydź puł pierśćieniá złotego/ á krzyż w pośrzodku. Jest tego Herbu ná Podgorzu dosyć. noszą go w polu czerwonym. podobien iest Szelidze/ y máło nie ieden: ktory ma tákże puł mieśiacá á krzyż. Záczym Komorowski do Krolá przyiechał do Krákowá/ skárżac sie że mu sie gwałt dźieie od Krolá sámego. Potykał go Krol czym innym/ ale niechćiał: y iechawszy do Mátyaßá prośił áby mu pomogł przyść do swego: iednák gdy ná ten czás miał z soba co czynić Mátyaß (bo walczył z Cesárzem) nie mogł go rátowáć. y przetoż námyśliwszy sie Komorowski przyiechat do Krolá/ y Kráśnostaw wźiał od niego zá to. Lecz záśie potym Zywiec był mu przywrocon: iákoż y teraz w domu ich iest.

Zywiec Komorowskiemu Krol wziął.

Ratułtowie.

Ratułt.



Krol Mátyaß gdy vsłyszał iż Cesarz Frydrych rospuśćił woysko/ Krol też Czeski odiechał/ woiował Rákusy/ nie dádzac sie odwieść od tego Pánom swoim Rádnym: ktore wszystkie zwoiował iáko sa wszerz y wdłuż/ áż do Báworskiey ziemie: czego mu Lichterstein y inni Rákuszánie co do niego przystáli dobrze pomogli. á iescze było stanie ná ten czás miedzy nimi. y przetoß Cesarz odiechał był do Styryey. Wiedeń obległ/ ále z szkoda swoia muśiał odstapić. Turcy w ten czás przechodźili iego krainy gdźie chćieli/ y bráli áż do Forum Julium/ gdźie Wenety v rzeki Lisonty poráźili. Ale mu krzywdszy był Cesarz/ ktoremu że było práwie duszno posłał do Káźimirzá Krolá/ y syná iego Włádysłáwá/ prosząc o pomoc: ále iż źimá záchodźiłá trudno było. Przetoß go Krol chcac pieniadzmi rátowáć/ posłał mu dźieśieć tyśiecy złotych przez Andrzeiá Borysłáwskiego Rożycá: ále ich Cesarz nie wźiał/ bo sie zátym z Mátyaßem ziednał/ tym obyczáiem/ áby sie Cesarz wyrzekł Krolestwá Węgierskiego/ á Mátyaß miał mu puśćić wszystkie zamki w Rákuśiech ktore pobrał: w-

Mátyaß woiuie Rákusy.

zgledem czego miał mu dáć ſto ośmdzieśiat tyśiecy złotych.

Stephan poimał Drákule.

Tegoż też czáſu Stephan Woiewodá Wołoſki poimał Drákule/ do czego mu dopomogli Bráſowiánie mießczánie/ pobiwßy Turki. Záczym pośiadł nadolna ziemie wßytke: ná ktorey przełożył Cypuliße Stároſte ſwego. Ná czym nie doſyć maiac/ ießcze niektore dzierżáwy Tureckie zwoiował y popalił/ y Zupy ſolne ktore wielki pożytek czyniły Turkom odiał.

Bolesław też Xiaże Mázowieckie poiał żone Anne corke Páwła Hunowſkiego Woiewody Bełſkiego/ Herbu Prawdzic: ale ia potym porzucił/ gdy mu brácia vragáli iż nie według ſwego ſtanu ſie ożenił. Acz Konrad brat iego gorzey ießcze/ gdy poiał z Krakowá Mężátke/ wziawßy ia mężowi/ á gdy mu vmárła poiał y druga mießczke z Krakowá tákże/ Olexego meiákiego corke.

Roku 1478.
Seym w Piotrkowie.
Skarb poſpolity.

Látá 1478. ſtożył Krol Kázimirz Seym w Piotrkowie: gdzie miedzy innemi rzeczámi naprzod rádá była/ áby ſie ſkarb poſpolity záłożył/ żeby czáſu pilney potrzeby było ſie śiegnać do czego. ná co chcieli niektorzy pozwolić po wierdunku káżdy rok z łanu/ ále Wielcy Polacy to roſproli/ zwłaßczá Woyciech Gorſki Stároſtá Wßowſki/ y Łukaß z Gorki/ z Janem Czárnkowſkim.

Sendomirz nie ma bydz záſtáwian.

Támże było o to práwo vczyniono/ áby żaden pod poczciwośćia nie śmiał ná Stároſtwo Sendomirſkie ſummy Krolowi dawáć. A to ſtad przyßło. Iż nieboßczyk Dzierżek Rytwiańſki/ máiac ſumme ná Sendomirzu ießcze od Włádyſławá trzeciego Krolá Polſkiego zápiſána/ oddał ia Krolowi ná teſtámencie: y przetoß Jan Rytwiańſki brát iego muśiał ia Krolowi odpuśćić/ y Sendomirz wroćić. o co rozgniewawßy ſie podburzył inne/ chcac tym Krolowi vgorzyć/ áby tám ná to nikt potym Krolowi pieniedzy nie pożyczał.

Seym w Brześciu.
Choinſki.

Potym Krol w Brześciu ſtożył Seym/ áby tám Pruſki Miſtrz nowy przyśiege mu vczynił: y przetoß Krol do niego Janá Choińſkiego Herbu Habdank Sekretárzá ſwego posłał. O ktorym dowiedziawßy ſie Pruſki Miſtrz z Krolewca áż do Rágnety ku Zmudzi przed nim viechał. A ták ná tym Seymie nic też inego Krol nie ſpráwił/ tylko to że Zbigniewá Biſkupá Włocławſkiego Gubernatorem Pruſkiey ziemie vczynił/ á Kośćieleckiemu Stároſtwo Malborſkie wziawßy dał ie Duninowi. Ná ten Seym Krol iádac gdy był w Łeczycy

Posłowie Wegierſcy.

przyiechali do niego Posłowie Wegierſcy potáiemnie/ y ták ćicho poſelſtwo ſwe ſpráwowáli/ że nikt inny tám nie był tylko ſámá Krolowa/ ktora od nich Krolowi tłumáczyła: chćieli zgołá odſtáć od Mátyaßá Krolá: ále im nic pewnego ná to nie powiedziano/ gdy ſie pierwey ná tákimże poſelſtwie ich Krol ſpárzył.

Krol w Litwie.

Potym z Brześćia iechał Krol do Litwy/ ktorym też ſtożył Seym Mieśiacá Márcá: gdzie Litwá żadáłá go/ áby ſyná ktorego dał im ná Kśieſtwo Litewſkie: ále Krol niechćiał: ácz tego bárzo Olbrácht żáłował/ y ledwie nie płákał.

Posłowie Tureccy y Tátárſcy.

Tám k niemu przyiechał Poſeł od Ceſárzá Tureckiego z niemáłymi vpominki/ z ktorym też był y Poſeł Czárá Tátárſkiego Nurdowláná/ żadáiac obá przyiáźni ſpolney y przymierza wiecznego. A to Turká do tego przywiodło/ iż mu ſie ná Stephánie Woiewodźie Wołoſkim nie zdárzyło: wiec go też to dochodziło/ iż ſie nań zmawiáli inni Pánowie Chrześćiáńſcy. Powiedział mu Krol Kázimirz/ iż on iáko rad pokoy z káżdym Monárcha záchowuie (nád ktory nie ma ſobie nic milßego ná świećie) ták y z nim w dobrey przyiáźni rad chce bydź/ y przymierze wieczne wziać: dla ktorego też Posły ſwoie do niego obiecał posłáć. Odpráwiwßy Posłá iechał ná Seym do Piotrkowá/ ktory był o Swiatkách.

Seym w Piotrk.
Seym w Grudziadzu.

W ten czás też Biſkup Włocławſki był ná Seymie w Grudziadzu/ gdźie przyśiegi znowu czynili Pruſacy od Polſkiego Krolestwá nigdy ſie nie odrywáć. Do Miſtrzá też iechało pieć Posłow/ przecz przyśiegi nie czyni/ iáko iego przod-

go przod-

go przodkowie czynili: ále go nálezli á on śie armuie przeciw Polakom/ z náwodu Niemcow y Mátyaszá Krolá y niektorych Miast/ y iuż był v Jáná Szumbergá Brodnice/ Chełm/ y Stárogárd wykupił: co nie iemu ále Krolowi należáło wykupić: á sám czekał ná ludźie z Węgier v Ofterdomu. Przeto posłał Krol z Seymu Piotrkowskiego do Mátyaszá Stánisławá Watrobkę Woiewodę Belskiego/ vpominaiąc go/ przecżby to czynił nád przymierze/ iż Pruskiemu Mistrzowi śle ludźi przeciw Krolowi. Do Papieżá też posłał Gosłubskiego Kánonika Poznáńskiego/ skárżąc śie ná Báltyzerá Posłá iego/ ktory mieszkáiąc we Wrocłáwiu posłał interdikt ieden ná Krolá Káżimirzá á drugi ná Krolá Czeskiego/ miánuiąc iednego Heretykiem á drugiego fautorem Heretykow: á to k woli Mátyaszowi ten Legat czynił. Tákież Gábryel Mnich iákiś/ ktorego Kárdynałem nowo Papież vczynił/ k woli Mátyaszowi pisał vszczypliwe wierszé we Wrocłáwiu przeciw Polakom. Ná tymże Seymie Piotrkowskim Krol otrzymał od ślachty pobor po wierdunku z łanu ná tę woynę do Prus. Też tám vstáwiono naprzod áby do Wielkiey Polski Grádowki nie wożono/ ále áby Koronna sol tám spuszczano y przedawano.

Posel do Mátyaszá.

Posel do Papieżá.

Pobor.

Grádowki zápowiedziano.

Potym Poseł nász Watrobká wrocił śie od Mátyaszá: z ktorym przyiechał Poseł iego Proboszcz Budzyński/ z tą rzeczą: Iż Mátyasz tego przymierza nie może trzymáć bez Mistrzá Pruskiego/ przeto rádził áby zániechał woyny z nimi: lecz by mu on w tym mogł porádźić lepiey/ iákoby sobie z nimi miał począć/ zácżymby y on sam od tey przyśięgi swey ktora śie im obowiązał mogł być wolny. Posłał tedy znowu Káżimirz do niego Jáná Długoszá/ áby mu to poselstwo szerzey wyłożył. zápżał śie wszytkiego. ále Posłowie obaczyli iż dwie woyská gotuie/ iedno do Polski/ drugie do Prus. Wszákże to otrzymáli od niego/ że mieli zesłáć swe Posły wszyscy trzey Krolowie do Ołomuńcá ná Trzy Krole w drugim roku/ ktorzyby miedzy nimi zgodę námowili: á tym czásem żeby Krol Prusom á zwłaszczá Tungenowi Biskupowi dał pokoy. Nie podobáło śie to Polakom/ bo też iuż był Káżimirz woysko posłał do Prus/ ktorzy kráiny Elbersłkiego Biskupá Tungená woiowáli: ktory ácz miał trochę ludźi od Mistrzá Pruskiego/ y to chłopstwá prostego/ vstąpił precz/ nie śmieiąc bitwy z nászymi zwodźić. zácżym iego dźierżáwy nászy woiowáli/ y temu tám wszystkiemu kráiowi przy nim śie dostáło. A w tym czáśie Mátyaszowe woysko przyćiągło do Sląská/ ktorego było śiedm tyśiecy: głos puśćili iż ná pomoc Zegáńskiemu Xiążęćiu przeciw Woyćiechowi Márgrabi Brándeburskiemu. wiodł ie Czech Zielony. ále porázeni dwá kroć od Márgrábie. Skáźiło to serce Pruskiemu Mistrzowi y Tungenowi ktory śie do niego vćiekł/ poczęli łáski szukáć v Krolá przez Zbigniewá Biskupá Włocłáwskiego/ y Páwłá Jáśieńskiego Stároście Malborskiego.

Posel od Mátyaszá.

Posel do Mátyaszá.

Krol woiuie Tungená.

Czech Zielony poráżon od Márgrábie.

Látá Páńsk: 1479. skoro po Nowymlećie miał Krol Seym w Piotrkowie/ ná ktory przyiechał Poseł od Mátyaszá/ prosząc Krolá áby śie ten ziazd ktory miał bydź w Ołomuńcu dáley ieszcze pomknął/ ná ktory żeby sam przyiechał/ ieśliby synowi swemu Władysłáwowi y sam sobie dogodźić chćiał: á ieśliby śie mu to tám mieysce nie podobáło/ tedy niechby ie sobie gdźie chce obrał: á tym czásem prośił żeby Tungenowi dał pokoy/ ktoremu iuż nászy pobráli byli wszystko/ y Elsberg oblegli przednieysze Miásto Biskupie. Przyiął to Káżimirz od Mátyaszá poselstwo wdźięcznie: przeto kazał od Elsbergu odstąpić. Posłał tedy swoie Posły do Mátyaszá/ Ráphalá Járosłáwskiego Márszałká/ Páwłá Jáśieńskiego Podskárbiego Koronnego/ y Andrzeiá Borysłáwskiego Rożycá Proboszczá Łęczyckiego/ áby iuż ten ziazd w Ołomuńcu gruntownie postánowili miedzy nimi/ y vpewnili Mátyaszá w tym od Krolá/

Roku 1479.

Seym w Piotrkowie.

Posłowie do Mátyaszá.

ze Krol Tungena w łáske przyimie/ y da mu ktore inne Biskupstwo/ gdy sie o-
ni z soba pogodza. Jákoż wákowáło ná ten czás Biskupstw dosyć: bo vmárł
Wincenty Kielbásá Chełmieński Biskup Nałecz/ y po nim rychło Andrzey ze
Bniná Lodzia Poznáński/ y Páwel Grabowski Chełmski. ácz Poznáńskie iuż
dał był Krol Vryelowi z Gorki/ o ktore sie też Stánisław Kurozwacki Ro-
zycz Podkánclerzy stárał/ y Cápitułá go chćiáłá. Tákże postánowili Posło-
wie nászy z Mátyászem ták/ áby Krol Mátyász posłał swe Rádne Pány z zupeł-
na moca do Polski do Sierádzá ná Swiatki/ dwu Duchownych á dwu Swie-
ckich/ á tám żeby też był Pruski Mistrz z Tungenem Biskupem: á tám coby
Pánowie Wegierscy z nászymi Polskimi postánowili/ żeby Mistrz z Tunge-
nem ná tym przestał. Dzierżeli tám strone Polská mocno Wegrowie/ y Má-
tyászowi vszy náciera̋li áby z Chrześćiány nie walczył/ widzac iáko sie Turcy
dáleko wiedli w iego Páństwá y we Włoskie kráiny/ ták iż Wenecy muśieli
drogo v nich pokoy sobie odkupić/ y Sczodrá im puśćić w Słowieńskiey zie-
mi/ o ktora wiele sie krwie ich rozlało. Z tychże przyczyn Mátyász iednánia
z Krolem nie odmawiał.

*Andrzey ze Bniná.*

*Vryel z Gorki.*

Przedtym troche Tátárowie wtárgneli byli do Podola: ále gdy posłysze-
li w Ruśi Spytká Járosłáwskiego y Jáná Odrowaza Woiewode Podolskie-
go z ludem/ wroćili sie wrzeczy precz/ á oni sie w czarnym leśie vtáili/ y skoro sie
nászy roziecháli/ áli oni záśie znowu przyszli y Brácław wybráli y spalili/ á od
zamku ledwo ie odbito/ ná ktorym był Cártoryiski: y ták z plonem wielkim w
cále vszli.

*Tátárowie w Ruśi.*

Krol Káźimirz odpráwiwszy Seym w Piotrkowie posłał Zofia core swa
Fryderykowi Woyćiechá Márgrábie Brándeburskiego synowi młodszemu
do Fránkfortu/ z ktora śiedm set koni wypráwił. Potym Seymik Máłym
Polakom w Korczynie á Wielkim w Kole złożywszy/ ná ktorych obudwu sam
był/ vprośił sobie v ślachty pobor po 12 groszy z łanu. Potym do Rádomiá
do Krolowey iechał/ á ztámtad do Piotrkowá/ gdźie do Sierádzá ná ten ziazd
ktory miał bydź ná Swiatki wypráwił niektore Pány swe Rádne/ gdźie też y
Mistrz Pruski y z Tungenem Biskupem przyiechał/ tylko co Pánow Wegier-
skich nie było/ bo ná ten czás miał iednánie z Krolem Czeskim Mátyász w O-
łomuńcu/ y czekał ná to iákoby sie był z nim rospráwił/ á dopiero Mistrzá ie-
dnał z Krolem. Niemogac sie tedy Wegrow doczekáć/ przyiecháli do Królá
do Piotrkowá wszyscy/ gdźie Tungenus padł przed Krolem/ prosząc áby mu
Krol wszystko odpuśćił. Zaczym mu Krol dał záśie Biskupstwo Wármień-
skie/ á on też Krolowi przyśiagł bydź mu záwżdy posłuszen. iákoż y drudzy Bi-
skupi po nim dźiś to czynia/ á nietylko oni sámi ále y Kánonicy/ á náwet pod-
dáni ich co dźieśieć lát záwżdy. Pruski Mistrz máiac nádźieie iesżcze w Má-
tyászu nie przyśiegał/ mowiac/ że wole iż skore ze mnie zedrzećie á niżbym miał
przyśiegáć. W tym przyiechał Poseł od Mátyaszá/ prosząc Krolá áby dáley
pomknał czásu tey vgody z Pruskim Mistrzem. co dla niego łatwie Krol v-
czynił/ y rzekł pomknać do świetego Bártłomieiá/ przez Posły swoie ktore do
niego słał.

*Zofia Krolewná zá Márgrabie śiá.*

*Seymik w Korczynie y w Kole.*

*Pobor.*

*Commissia w Sieradzu.*

*Tungenus Krolowi przyśiega.*

Potym Krol ruszył sie z Piotrkowá do Rádomiá/ zostáwiwszy tám Pru-
skiego Mistrzá/ ktory czekał ażby przyiecháli Posłowie od Mátyaszá: bo nie
śmiał do Prus iecháć nie vgodźiwszy sie z Krolem: bo sie bał poddánych swych.
A gdy nikt nie przyiechał ná ś. Bártłomiey od Mátyaszá/ Pruski Mistrz zwa-
tpiwszy w sobie iechał do Krolá do Korczyná: á w tym przyiecháli od Máty-
aszá Posłowie do Krolá z Wegier/ Stephan Siedmigrodzki WOiewodá/ á
Boczek Czech/ ktorzy omawiáli naprzod Krolá Mátyaszá przecz nie posłał

*Posłowie od Mátyaszá.*

nikogo

nikogo do Sieradzá/ bo miał z Krolem Czeſkim ná ten czás vgode do tąd: iednák teraz im polecił te ſpráwe/ to ieſt żeby Krolá pogodźili z Pruſy coby było bez ßkody obu ſtron. A Mátyaß iáko chytry záwieśił to był dotąd ażby śie był zgodźił z Krolem Czeſkim Władyſłáwem: iákoż śie zgodźili tym ſpoſobem: Iż Władyſław miał bydź Krolem Czeſkim/ á on żeby miał Sląſko y Moráwe: lecż ieśliby pierwey vmárł Mátyaß/ tedy mu záśie ma to wroćić do Kroleſtwá Czeſkiego/ do tego dáć mu cżterdźieśći tyśiecy złotych. Tákże gdy do tego przyßło/ Miſtrz Pruſki przekłádał naprzod ſwe doległośći ßeroce/ ktore śie mienił mieć od Krolá. A Krol Polſki vkazał ná piśmie vgode te ktora miał z Miſtrzem Pruſkim przedtym poprzyśiężona/ y iuż od innych Miſtrzow przyśięgámi vtwierdzona/ ktorey gdy on dźierżeć niechćiał áni przyśięgi czynić/ Poſłowie náleźli go być dáleko winnieyßym/ y powiedźieli mu áby żadney nádźieie niemiał w Krolu Węgierſkim/ bo ma co czynić z Turki: á ták roſkazáli mu y z groźbą/ áby przyśiągł według dawney vgody przodkow ſwych.

Zgodá Mátyaßá z Krolem Czeſkim.

musiał tedy to vczynić/ y przyśiągł támże záraz w Korczynie/ dnia 9. Paźdźiernika/ weſpołek z Conwentem ſwoim/ Krolá zá Páná wyznawáć/ y poſłußen go bydź. Rote mu wydawał Jan Rzeßowſki Biſkup Krákowſki. Tákże y iego Rádá wßyſtká vczyniłá/ y trzey Ráyce z Krolewcá. Brodnice Chełmno/ y Starogrod tylko do S. Marćiná miał dźierżeć/ á Krol miał mu dáć ośm tyśiecy złotych/ ktore dał Szumberſkiemu. Wyſádźili też z obu ſtron po cżtery oſoby náydowáć kto komu płáćić ma ßkody: gdźie náleźli iż Krol miał dáć zá vtráty Pruſkiemu Miſtrzowi pułtorá tyśiącá czerwonych złotych w złoćie/ y dał. áczkolwiek więcey to dobrze koßtowáło Miſtrzá co Tungenowi pomagał. A Intercyże ktora byli poprzyśięgli Pruſki Miſtrz z Mátyaßem ſobie trzymáć (y przetoß niechćiał drugi raz Miſtrz przyśięgáć Krolowi iż pierwey Mátyaßowi przyśięgał) mieli dáć do rąk Biſkupá Wrocłáwſkiego Rudolphá/ ktory ią miał zdrápáć przed oczymá Jana Láſockiego Szkoláſtyká Gnieźnieńſkiego/ (ktorego tám dla tego miano poſłáć) niedawáiąc iey żadnemu czytáć. Potym byli wßyſcy rádźi y weſeli z tey vgody/ bo zátym y z Węgry ponowione przymierze było. Tákże Krol cżeſtował y dárował wßytkie/ ták Poſły iáko y Miſtrzá: ktore odpráwiwßy iechał do Litwy z Krolową y z dźiećmi/ á ſpráwy wßyſtkie Polſkie polećił Jákubowi Dębińſkiemu Káßtellanowi y Stároſćie Krákowſkiemu/ y Páwłowi Jáśieńſkiemu: ktorym też to zlećił/ áby odpráwili iáko mogli nalepiey ſłużebne/ ktorzy woiowáli Duchowne imioná/ gdy im nie zápłácono ſłużby Pruſkiey.

Truchſes Pruſki Miſtrz przyśięgá.

Krol do Litwy iechał.

A w ten czás Jwan Kniaź Moſkiewſki wźiął w Litwie Nowogrod wielki z wielkimi ſkárby/ bez żadnego odporu: ktorego przedtym przodkowie iego byli w tákiey niewoli v Tátar Zawolſkich/ że gdy Tátárſki poſeł do Moſkwy iechał/ tedy miał przećiw iemu Wielki Kniaź Moſkiewſki mile pießki iść bez czápki/ á mleká od klacz miał mu ná droge wynieść/ ktorego gdyby kropla iáka piiąc vkápnęłá Poſłowi ná grzywe koniowi/ tedy miał to zlizáć. k temu żadney rzeczy nie miał odmowić Czárowi Tátárſkiemu. á temu ktoryby mu liſt czytał ábo wykłádał od Czárá miał poſłáć futro ſobole: y miał klęczeć ze wßyſtką Rádą kiedy liſt czytano od Czárá Tátárſkiego. Ná walke też z Czárem powinien był záwżdy iecháć/ gdyby tego po nim potrzebował. Ale ten Jwan iuż śię wybił ná ten czás z tego wßytkiego Tátárom: bo miał żone z Grecyey/ ktora go ná to námawiáłá áby śie tym wßom odiął. Y ták nietylko śie Tátárom odiął/ ále y Litwie wiele pobrał Ruſkich kráin/ zwłaßcżá ten Nowogrod/ z ktorego miáło intraty Xięſtwo Litewſkie ná káżdy rok o ſto tyśiecy czerwonych złotych/ iáko Wapowſki piße. Ácż Látopiſowie Ruſcy piſzą/ że

Nowogrod wielki wziął Moſkiewſki.

Czynß z Nowogrodá wielkiego.

tylko dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych/ á Fryzow Niemieckich ſto/ do tego Soboli/ Ryśiow/ Kun/ Liſow/ Mármurkow/ Wilkow/ owa wßyſtkich futer po 40. ſorokow. Jákoż było to miáſto przedtym bogáte/ bo tám wielki ſkład był Kupiecki: iednák on ie zubożył: gdźie mießczánow co nabogátßych dał śćiąć trzyſtá/ áby ich ſkárby pobrał/ á drugim tylko po trzećiey częśći zoſtáwił. A to ſie wßytko ſſtáło przez nieſworność Litwy z náßymi/ co ſie z ſobą wßytko gryźli około Podola: ano było lepiey ſie im zgadząć / á nieprzyiáćielá ſpolnie ſobie pomagáć.

Stepahan Batory 100000. Turkow porázil.

Tegoż czáſu Turkow porázili ſto tyśiecy Węgrzy w Siedmigrodzkiey źiemi/ v Sobinowá/ przez ſpráwę Batorego Stephaná/ ktory Węgry pierwey á niż bitwę zwiodł przyśięgą obowiązał áby ſie do gardł ſwych bili á nie vćiekáli: y poßczęśćił im Pan Bog iż zwyćięſtwo otrzymáli: ále nie bez ßkody ſwey/ bo zabit Páwel Knes po Batorym wodz napierwßy/ y Járyc Kśiążę Ráckie/ ktorzy też wiele do wygráney bitwy Węgrom pomogli. Mátyaß ná ten czás chorował ná nogi/ miał podágrę/ przeto tám nie był/ y pomowiono żeby był vmárł: ále ożył ná ßkodę Ceſárską: bo záraz Tomaßá Tarczego poſłał do Rákus/ gdźie wiele ßkod podźiałał przez miecz y ogień/ y Rab wźiął/ y Grácu dobywał.

Roku 1480.
Mor w Polßce.
Symon Lipnicá Bernárdyn vmárł.
Kázimirz Krolewic vmárł.
Długoß vmárł.

Látá Páńſkiego 1480. był wielki mor w Polßce wßędźie/ y drugiego roku tákież: á przynieśiono go było z Węgier. Drugiego roku vmárł Symon Lipnicá Bernádyńſkiego zakonu/ człowiek dobrego żywotá: y przeto go też zá świętego máią/ y cudá v grobu iego ſie dźieią.

Tegoż Roku y Kázimirz vmárł ſyn Krolewſki w Wilnie: támże pochowan. przy ktorego grobie wiele pomocy ludźie chorzy znáią/ ći co ſie do niego obiecuią: iákoż wiele Kroniki náße o iego świętym żywoćie pißą.

Tegoż czáſu Jan Długoß z Niedźielſká od Wieluniá/ ſąmśiad moy/ Wieniáwczyk/ Kánonik Krákowſki/ Arcybiſkup Lwowſki miánowány/ vmárł: ná Skałce w Kázimierzu pogrzebion. człowiek onego czáſu vczony y wymowny. Ten ſyny Krolá Kázimirzá vczył/ y Kronikę Polską doſyć ßeroce piſał/ zebrawßy od innych pierwßych Kronikárzow wßyſtko co oni piſáli. Nie był Krol nań łáſkaw z przodku/ y z innemi Kánoniki kazał go był Pieniążkowi wygnáć z Krákowá/ y dom mu ſplundrowano: ále potym był nań łáſkaw/ y do poſług go ſwych czeſto vżywał. Piſał áż do ſámey śmierći wßyſtko co ſie dźiało. Vmieráiąc w Teſtámenćie tego dołożył y prośił/ áby ktorykolwiek z Kollegiatow Krákowſkich tę pracą iego kończył/ y áby tákiego záwżdy mieli miedzy ſobą/ dochod mu pewny náznáczywßy/ coby ſie tym parał.

Roku 1482.

Látá Páńſk. 1482. Krzyßtof Száfrániec z Pieſkowey Skały odpowiedźiał Wrocłáwiánom: á iż Krákowſcy mießczánie dźierżeli z nimi/ doſtáło ſie y onym przy nich. przetoß Krákowiánie oblegli Száfráńcá we Zborowie/ gdźie ſie mył ná ten czás w łáźni Plebáńſkiey/ iádąc do Lubliná ná Jármárk: chćieli go poimáć/ ále nie mogli mu nic vczynić/ bo predko przyßedł do broniey/ y broniąc ſie pobił tę znácznieyße/ Stániſł. Lántmáná/ Jáná Nonertá/ Jáná Reychlá/ Konrádá Ecyngierá/ Swátoſłáwá y Bártłomieiá Zynrychy: ktore do Krákowá przywieźiono/ y pochowano v mátki Bożey w kośćiele w iednym grobie. Poimáli go potym Piecz y Szuß Podgorzánie/ z nápráwy mießczan Krákowſkich/ w Sczercowie miáſteczku/ y przywieźli go do Krákowá: wſádzon ná zamek/ potym śćięt z roſkazánia Krolewſkiego. Spiewáią tám ieſzcze około Sczercowá chłopi po wśi pieśń ſtároświecką o tym.

Száfrániec śćięt.

Tumult w Prádze.

Tegoż czáſu było wielkie zámießánie w Czechach w Prádze miedzy Rádą á poſpolſtwem/ gdy ſie Poſpolſtwo rzućiło zwłaßczá Heretycy ná Kośćioły

y wybráli

y wybráli ie/ y Kápłany/ Mnichy/ á potym Rádę pobili/ y ná Krolá w okná ſtrzelali/ ktory ie ſwoią ćierpliwośćią iáko mogł vchadzał: y potym im tę winę/ zá przyczyną ſynow Jerzykowych/ odpuśćił.

Tegoż czáſu wzięli byli Hidrund Turcy w Apuliey: ále go záśię Neápolitáńſki Krol wźiął zá pomocą Węgrow/ ktore był Mátyaß poſłał iáko ßwagrowi ſwemu.

Látá Páńſkiego 1484. Báyzet Ceſárz Turecki ktory náſtał po Máchomećie/ chcąc ſię zemśćić porażki oycá ſwego nád Stephanem/ wźiął Kilią w nadolney źiemi y Bilágrod/ zamki obronne/ nie przez ßkody ſwoich. Multánſką źiemię powoiował ßáblą y ogniem. Stephan widząc nierowny lud przećiw ſwemu/ vſtąpił ná ſtronę/ ná mieyſcá obronne: bo Wołoſka źiemiá ieſt gorzyſta y błotna y láſy zároſła ná wielu mieyſcach: á do Káźimirzá poſłał o pomoc. A ták látá Páńſk: 1485/ po Zniwiech rußył ſię Krol do Lwowá/ roſkazał też wßyſtkim Ruſkim źiemiom áby byli pogotowiu á do niego ſię śćiągáli/ tákże y Litwie. Wiele ich było ktorzy z dobrey woley ßli y iecháli ná ſwą ßkodę/ ták iż było wßyſtkich ludźi godnych do potkánia więcey niż przez dwádźieśćiá tyśięcy: z ktorymi przepráwiwßy ſię Krol przez Nieſtr v Háliczá/ przyßli do Kołomyey/ támże ná polu rozbito namiot/ pod ktorym przypráwiono Stolec Krolowi/ ná ktorym śiadł/ á Stephan tám przyiechał ná koniu ochędożnie/ gdy zśiadł z koniá wźięli go Dworzánie Krolewſcy miedzy ſię y przyprowádźili do Krolá/ gdźie Chorągiew porzućił przed Krolem/ y ſam padł przed nogámi iego: á w tym namiot vpadł. (ktory ná vrząd ták był przypráwiony/ áby ludźie wßyſcy ná to pátrzáli.) Záczym vczynił przyśięgę doſtáteczną Krolowi z Pány Radnymi ſwemi/ Krolá Polſkiego bydź posłußen wiecznie/ ták on ſam iáko y potomkowie iego/ y bydź z nim przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi iego/ y przeſtrzedz go we wßyſtkim coby iemu ßkodźić miáło/ á ni z nikim bez woley iego woiny záczynáć. o czym ieſt liſt w ſkárbie Krolewſkim doſtátec[illegible] epiſány. Potym gdy wſtał Krolowi rękę pocáłował/ zátym ná obiad proßon/ śiadł zá ſtoł ſámoczternaſty z ſwoią Radą. A ták on wielki wálecżnik co Turká/ Tátáry/ Węgry porażał/ Krolowi Polſkiemu ſwe poddáńſtwo poddał. Co kiedyby było Mátyaßá potkało/ á coż wiedźieć iákoby ſię on był nie chlubił z tego. Potym ſię do domu wezbrał/ wźiąwßy z ſobą trzy tyśiące iezdy Polſkiey Kopiennikow ku pomocy: nád ktorymi był przełożony Jan Kárnkowſki z domu Junoßow/ od Niemcow Polakiem názwány gdy był w woyſku Zygmuntá Ceſárzá. Przodek to był Stániſłáwá Kárnkowſkiego dźiśieyßego X. Arcybiſkupá Gnieźnieńſk: człowiek w Rycerſkich ſpráwách biegły y ſpráwny. Ma mieć ten Herb Báráná białego w polu czerwonym/ ktory ná źieloney trawie ſtoi we krwi po bok. ma názwiſko ſwe z Niemiecká. Tákże iechał z tymi Polaki Stephan przećiw Turkom: lecz z Turki nigdźie ſię nie potykał/ bo mu nierowno było/ ále z ćiáſnych kątow ich vrywał: á gdźie im ćiężko bywáło do Polſkiego woyſká Wołoßá vſtępowáłá záwżdy/ iáko zá mur: á gdy ná náße Turcy przyßli łatwie ie náßy przełomili/ ktore záśię Wołoßá iáko ſą oni prędcy gromili: y ták ich záwżdy Stephan nábił/ że muśieli náoſtátek z źiemie iego wyiecháć. Wßákże Kilią y Bilágrod oſádźili Turcy. Z tego Bilágrodu wożono więc zboże dáleko/ náwet áż do Cypru/ zwłaßczá pßenice/ ktore tám od nas ſpußczano Nieſtrem: y był to Port Podola wßyſtkiego przedtym ſławny.

A ták Krol Káźimirz poſtánowiwßy rzeczy ſwe w Ruśi/ przyiechał do Krákowá/ á tám ſyná Fryderyká ná Biſkupſtwo Krákowſkie przełożył/ po śmierći Rzeßowſkiego/ látá 1488.

Roku 1484. Turcy wzięli Kilią y Bilágrod.

Roku 1485. Krol we Lwowie.

Stephan hołd czyni.

Jan Karnkowſki.

Junoßa.



Fryderyk Krolewic Biſkupem Krákowſkim.

Roku 1488.

Tátárzy w Podolu.

Roku 1489.

Olbrácht Krolewic ná Tátáry wyćiągnął.

Tátárowie poráżeni v Kopeſtrzyná.

Tátárowie poráżeni v Sáwrany.

Tátárowie trzeći kroć poráżeni.

Firley Poſłem do Turek.

Tegoż czáſu Tátárowie czynili ſzkody wielkie w Podolu y w Ruśi cześto=
kroć. Czego niechcac też iuż im dłużey ćierpieć Krol Kázimirz/ ſkoro poſły=
ſzał o nich że ſie przez Niepr przepráwili/ wypráwił wſkok przećiwko im Jana
Olbráchtá ſyná ſwego/ ze wſzyſtkim Dworem ſwoim: do ktorego przyłaczyli
ſie Podolánie y Ruſacy. Dźiało ſie to roku Páńſkiego 1489. Jan Olbracht
wiedzac że Tátárowie nie długo ná mieyſcu rádzi mieſzkáia/ ále z plonem co=
predzey ná zad vchodza/ przeto im wprzod iáko mogł napredzey ná ſzláki ich
zwykłe zábiegał/ zwłaſzczá máiac wodze Kozaki tych tám mieyſc świádome:
tákże do Kopeſtrzyná wśi przyiechał/ gdźie wziawſzy ſpráwe że iuż Tátáro=
wie z plonem názad ida dwiemá woyſkomá/ (bo też dwu Wodzykow ábo Czá=
rzykow ſwych mieli) zoſtáwiwſzy wozy y záwády inne ná tym tám mieyſcu/ ie=
chał przećiwko im. Tátárowie z dáleká pobaczywſzy w polach náſze záſtáno=
wili ſie troche/ y ſpráwiwſzy ſie predko obyczáiem ſwym/ wyſtrzelili ku gorze
wſzyſcy po ſtrzale/ ták iż ſtrzałámi niebo práwie záćmili: záczym náſzych y koni
wiele poránili: y przetoſz náſzy ze wſzyſtkiego ſkoku do nich bieżeli/ y potkawſzy
ſie z nimi wrecz łatwie ie przełomili/ ták iż Tátárowie ieli záraz pierzchać ná
błotá/ ná ktorych gdy powieźli/ náſzy śpieſzywſzy ſie do nich pobili ie/ oſtátek
poimáli: gdźie ich do piaćinaśćie tyśiecy zginelo. do tego im plon wſzyſtek
(ktorego mieli doſyć) odbili/ y wieźnie wyſwobodźili. Potym zá drugimi
Tátáry ſie puśćili/ ktorzy oſobnym woyſkiem idac do Kopeſtrzyná práwie ná
náſz oboz tráfili/ ktory wybráli/ rozumieiac że náſzy z niego vćiekli: támże co=
kolwiek miodu y gorzałek w nim nálezli wypili/ y rzadnie podpili byli ſobie
drudzy: gdy náſzy ná nie przypádli/ ták iż iáko beſtye ábo bydło śiekli y bili/ tyl=
ko co Czárzyk z trocha ich opárł ſie im był/ wſzákże niemogac przyść do ſprá=
wy porázon y zábit: gdźie do dźieśiaći tyśiecy Tátárow náſzy záśie pobili/ y
plon tákże niemáły odbili. Záczym miał ſłáwe wielka Krolewic Olbrácht/ y
miłość v wſzyſtkich ludźi Rycerſkich. Byłá tá bitwá v Száwrany rzeki/ kto=
ra w Bug wpada. Potym chcac ſie tey kleſki ſwey zemśćić Tátárowie/ zimie
czás ſobie vpátrzywſzy do Podola wpádli: w tym śniegiem wielkim zápádli.
Náſzy przyſzedwſzy ná ich ſzlák/ ſzli po nich gotowym torem/ á oni toruiac ſo=
bie byli ſprácowáni/ ták iż ich áni tám áni ſam było: przeto ſnádnie ie náſzy do=
goniwſzy pobili: gdźie ich zginelo około dźiewiacy tyśiecy.

Potym poſłał Krol Kázimirz Poſłá ſwego Mikoláiá Firleiá (co potym
był Káſztellanem Krákowſkim y Hetmánem do Prus) do Báyzetá nowego
Ceſárzá Tureckiego/ áby z nim przymierze y pokoy wieczny/ iáki z iego przodki
miał/ poſtánowił.

Mátyaſz w Wiedniu vmárł.

A Mátyaſz Krol Wegierſki niechćiał przedśie bydź z pokoiem: bo cho=
ćia miał przymierze z Krolem Czeſkim przedśie go ſzárpał: Sláſkim Kśiaże=
tom pobrał dźierzáwy: pod Ceſárzem Wiedeń wźiał. A ták Czeſki Krol v=
ćiekł ſie o pomoc do náſzego Krolá Kázimirzá. W tym gdy ſie nań nalepiey
przygotowáli/ Mátyaſzá popádłá Apoplexia w Wiedniu/ gdy Nowe miáſto
kazał obegnáć/ y w tym vmárł/ z rádośćia wſzyſtkich okolicznych Pánow/ á
náwet y poddánych iego. Ciáło iego z Wiedniá predko wywieźiono do Bi=
ługrodu/ y nie bárzo po Krolewſku ſchowano. Záczym Wiedeń y wſzyſtkie
Rákuſy Máximilian záśie opánował/ á oycu podał/ roſproſzywſzy woyſko
Czárne Mátyaſzowe. Tyrolſkie też Grábſtwo ku Wiedniu przyłaczył/ odig=
wſzy Wenetom.

Po śmierći MAtyaſzowey nie mogli ſie zgodźić Wegrzy ná ellekcyey
Krolá: bo iedni chćieli Krolá Czeſkiego/ drudzy Olbráchtá brátá iego/ dru=
dzy Hánzliká bekártá Mátyaſzowego/ drudzy Máximiliana: ále Władyſław

Krol Cżeſki wßyſtki vprzedźił/ zá pomocą Beaty żony Mátyaßowey: bo w nim miáłá nádźieię że ią miał poiąć. Jednák iechał tám y Olbrácht/ wypráwiwßy ſie z Krákowá iáko mogł naprzedzey/ máiąc woyſká wßytkiego do dwánaśćia tyśięcy: przyiechał do Peſtu/ nálazł mieyſcá oſádzone ſtrzelbą/ y brátá Władyſłáwá ná Kroleſtwo koronowánego: przeto odćiągnawßy od Peſtu z porády ſwoich máło mądrych/ Szaryß/ Operyaß/ Cybin ábo Sobinow/ ná drodze wźiął: Koßyce obległ/ ktorych dobywał mocą wielką/ máiąc doſyć dźiał z Polſki: á wßákże ich dobydź nie mogł. Rußył tedy Krol Węgierſki ſwoie ludźie przećiw iemu: bo cżęſte ſkárgi przychodźiły do niego od poddánych/ iż Polacy ßkody cżynili wielkie/ gdy woyſká śiebie bliſko były. Pánowie niektorzy Węgierſcy włożyli ſie w to/ áby wźięli do cżáſu ſtánie w nádźieie zgody miedzy nimi. Przyzwolił Olbrácht/ áby ſie w tym cżáśie oycá ſwego porádźił/ á Węgrzy też z Krolem ſie ſwym porozumieli/ nie rozlewáiąc krwie ſwey nádáremno. Potym ſie roziechali/ Olbrácht iechał ná Operyaß/ á Węgrzy do Budzyniá.

*Władyſław Krol Cżeſki Krolem Węgierſkim.*
*Olbrácht do Węgier prożno ćiągnie.*
*Olbrácht Koßyce obległ.*

Krol Kázimirz w ten cżás był w Litwie/ rádząc o Xięſtwie Litewſkim: bo w ten cżás przyiechali byli dwoie Xiążąt Siewierſkich do Krolá Polſkiego/ podawáiąc mu w moc Siewierſką ziemię/ bo ſie tám nie mogli ośiedźieć przed Moſkiewſkim: á chćieli wźiąć iákie inne opátrzenie od Krolá. A w tym tráfiło ſie iż gdy chćieli do Krolá wnidź ná pokoy/ odźwierny iż ich nie znał niechćiał ich puśćić/ á gdy chćieli przezdźierki/ Odźwierny mocą wielką drzwi záwieráiąc przyſkrzynął pálec iednemu z nich/ záczym poßli precż rozgniewawßy ſie: o co śćięto Odźwiernego/ áby ię vbłagano: ále nic nie pomogło: iechali do Moſkiewſkiego Jwáná/ y ſpuśćili mu Siewierſką ziemię wßyſtkę.

*Xiążętá Siewierſkie do Krolá przyiecháły.*
*Xiążętá Siewierſkie Moſkiewſkiemu ſie poddáły.*

Gdy tedy Krol vſłyßał co ſie z Olbráchtem dźiało/ gniewał ſie ná Władyſłáwá/ iż on znáiąc tákie dobrodźieyſtwo oycowſkie/ że go wſtáwił ná Kroleſtwo Cżeſkie ſwoim nákłádem/ niechćiał tego k woli oycu vcżynić/ á żeby był brátu ſpuśćił Kroleſtwo Węgierſkie. Kazał tedy znowu Olbráchtowi mocą tego Kroleſtwá dochodźić/ poſtáwßy mu ludźi ná pomoc/ zwłaßcżá Litewſkich Tátárow: dźiał też nábrano z Krákowá: á ták muśiał Olbrácht ſłucháć oycá choćia nie rad/ bo widźiał wielki niedoſtátek ſwoy/ y ludźi rozbieżáło ſie mu iuż było wiele/ rozumieiąc iż bráciey przydźie do zgody/ á oni ſpodźiewáli ſie zoſtáć ná koßu. Gdy tedy wyßedł cżás ſtánia miedzy nimi/ pocżęli náßy plundrowáć Węgierſką ziemię: płácż y nárzekánia do Władyſłáwá przychodźiły cżęſto á gęſto: przeto wypráwił Władyſław przećiw Polakom ośmnaśćie tyśięcy ludźi/ pießych y iezdnych. Olbrácht tylko iuż cżtery tyśiące godnych ku potkániu miał/ bo drugie roſpuśćił. Vpominali Biſkupi Olbráchtá/ áby zániechał z brátem tey walki. powiedźiał/ wolę oycá ſłucháć niż brátá. Gdy ſie tedy potkáli powiodło ſie Polakom dobrze ná przodku/ ále potym ogárnieni od Węgrow w koło. Olbrácht ſie dobrze bronił/ ták iż dwu koni pod nim zábito/ á trzećiego rániono/ náwet gdy ſie do niego gárnęli Cżechowie/ chcąc go poimáć/ w tym ſie mu miecż vpadł/ áż Krupſki dodał mu mieczá/ ktorym ſie obronił/ y dwu z nich zábił. Poráźili go tedy Węgrzy v Koßyc/ Látá 1491. dniá 1. Stycżniá nád záchodem Słońcá: noc iednák rátowáłá náße iż ich niemáło vbiegło. Olbrácht ſie był odłącżył od ſwych vćiekáiąc/ (á ćiemna noc byłá) tráfił miedzy Węgry ktorzy go gonili/ á wßákże vßedł im obronną ręką/ áż przyßedł ná Operyaß/ gdźie przybiegáiąc do zamku z koniá iego wnątrze wßytkie wypádły/ bo był w brzuch rániony/ że padł y zdechł. Gdy vſłyßał Krol Władyſław o porażce náßych był myśli vtrapioney z tego: á wßákże gdy vſłyßał o zdrowiu brátá Olbráchtá był bárzo poćießon: y poſłał

*Olbrácht porážon v Koßyc.*
*Roku 1491*

k niemu Posły swe ktorzy ie vgodzili. Záczym spuścił Olbrácht brátu práwo swe ná krolestwo Węgierskie: tym sposobem/ że gdźieby potomstwá nie miał/ tedy on po iego śmierci miał bydź Krolem Węgierskim. Záczym wypuścił z przyśięgi te ktorzy mu przyśięgáli. A wźiął od Krolá Węgierskiego w Slasku wielki Glogow/ Kożuchow/ Sprotáwe/ Zielona gore/ Swiebodzin/ Gore/ Krosno/ Opáwe/ Stynáwe/ Ramnow/ Toszek/ Bitom/ Swinkleniec y Koźle/ y záráżem mu dano w to wwiązánie/ zá roskazániem Káźimirzá Xiążęciá Cieszyńskiego ná ten czás Stárosty Sląskiego. gdźie Olbrácht Jana Polaká Kárnkowskiego Stárostą vczynił/ ktorego sie Sląski historyk Cureus wygánić nie może/ że podobno chłopstwu nie dopuścił sweywoli/ y te co tumulty chćieli czynić karał. Co wszystko miał trzymáć Olbrácht/ dokadby Krolestwá iákiego nie miał: iákoż zostawszy Krolem/ Zygmuntowi to záśie spuścił: á do tego też Operyasz y Sobinow w Węgrzech trzymał. Potym wiezniez obu stron sobie wypuśćili. Sa tey vgody listy ieszcze w skárbie/ pod pieczęćiámi Krolá Węgierskiego/ y trzynaśćie Pánow Rad iego. Potym Jan Olbrácht poiechał do Polski.

*Vgodá miedzy bráćią.*

*Karnkowski Stárostá Głogowski.*

A w tym czáśie niźli Władysław rospuśćił ludźi/ przyćiągnał do Budzyniá Hánzlik Mátyaszow syn z niemálym ludem Wołochow/ tákież Máximilian: gwałtem chćieli bydź Krolmi Węgierskimi/ mieniąc sie mieć do niego bliskość: poráził obu Władysław/ y vspokoił sobie Krolestwo. Beaty przedśie nie poiął/ bo iuż byłá nie młoda y niepłodna.

*Porażon Máxymilian y Hánzlik*

Káźimirz w Litwie ná ten czás będąc gdy sie dowiedźiał o porażce Olbráchtowey żałował tego bárzo/ y chcecy go rátowáć wźiął stánie z Moskiewskimi do czásu/ á do Polski sie chćiał pospieszyć: podobno niewiedźiał ieszcze o tey vgodźie ich/ ábo iey też niechćiał trzymáć. Acz go też y inne potrzeby odzywáły do Polski: ábowiem corce swey Annie miał spráwowáć wesele/ ktorą wydawał zá Xiąże Pomorskie. Wiec też tego czásu Muchá lotr iákiś Wołoszyn/ chłop prosty/ zebrał był ludu z Wołoch y z Rusi tákiego iákiego sam do dźieśiatká tyśiecy/ (ieśliże z roskazánia Woiewody Wołoskiego ábo sam z śiebie to vczynił/ niewiedźieć) y woiował Pokućie y Ruskie ziemie: wszákże Mikołay Chodecki/ rzeczony Zemełká/ mąż niepospolity/ z Zołnierzmi Polskimi poráził go/ ále sam przedśie vćiekł Muchá. Potym iuż zá Olbráchtá znowu zbierał lud: á gdy był v iedney Rusi/ z ktora rad obcował/ wydáłá go potáiemnie: á naszy go poimáli/ y do Krákowá związawszy posłáli: gdźie vmárł w więźieniu. Tákże Krol Káźimirz wyiechawszy z Wilná do Trok/ tám wpadł w chorobę: z Trokow do Grodná chorego przywieźiono/ á tám mu przypádła niemoc czerwonká/ z ktorey codáley to był mdleyszy. á gdy go Doktorowie vleczyć nie mogli/ leczył go Bernárdyn ieden/ grubym chlebem y pieczonemi gruszkámi: záczym począł puchnąć. y spytał Doktorow/ żeby mu powiedźieli/ możeli być żyw ábo nie: powiedźieli mu prawdę. Wiec tedy vmrzeć/ rzecze. Y vczynił testáment/ w ktorym wydźiedźiczył syná Władysławá ze wszytkiego: á Olbráchtá ná Krolestwo/ Alexándrá ná Xiestwo náznaczył. Potym przyiąwszy Páńskie świątośći vmárł támże w Grodnie/ mieśiącá Czerwcá/ roku Páńsk. 1492. przywieźion do Krákowá/ á tám pochowan w Zamku w Káplicy S. Krzyżá. Pánował ná Krolestwie Polskim 45 lat. żył 64. Był wzrostu wysokiego/ mkłego/ długiey á suchey twarzy/ łysy/ szeplunił troche/ myśliwy był dźiwnie/ y przetoż w Litwie rad mieszkał: nie pyszny był bynamniey/ á trzeźwy/ bo żadney rzeczy nie pijał tylko wodę: w łaźniey sie rad często mywał: pracey też/ źimná/ słońcá/ náder był ćierpliwy: á ná wszem oycu Jágiellowi podobień. Helżbietę małżonkę swą nad obyczay miłował/ á oná tákże iego:

*Muchá lotr.*

*Zemełká Muchę poráził.*

*Káźimirz vmárł. Roku 1492.*

z ktora dźiatek niemáło miał. iáko te syny: Włádysłáwá Krolá Węgierskiego y Czeskiego/ Kázimirzá ktory młodo vmárł/ Janá Olbráchtá Krola Polskiego/ Alexándrá Wielkie Xiąże Litewskie Krolá tákże Polskiego/ Zygmuntá Xiąże Głogowskie y Krolá Polskiego/ Fryderyká Kárdynała: nuż te corki: Jádwigę Xiężnę Báworską/ Zofią Márgrábinę Brándeburską/ y dwie Elżbiećie ktore Pánnámi pomárły: nuż Annę Xiężnę Pomorską/ Bárbárę Xiężnę Sáską/ y Helżbietę Xiężnę Legnicką.

*Potomstwo Kázimirzowe.*

Przed śmierćią Krolewską (prawie o Pełni Grudniá) widáć było trzy słońcá ná niebie w południe. Potym Kometá byłá przez dwá mieśiącá/ ktora po záchodźie słońcá záwżdy się vkázowáłá. znáczyłá bez wątpienia śmierć Krolewską. Po śmierći też iego iákoś rychło zágorzáło się było w Kollegium wielkim/ y niemáło miástá zgorzáło. Potym mor był w Polszce wszędźie/ ták ná ludźie iáko ná bydło.

*Trzy Słońcá.*
*Cometá.*
*Collegium się zápaliło.*
*Mor w Polszce.*

Pánowie Litewscy skoro po śmierći Krolá Kázimirzá złożyli Seym w Wilnie/ ná ktorym Wásil y Michał Glińscy/ y Siemion Xiąże Sluckie/ Xiążetá też Holszáńskie/ Mśćisłáwskie/ y Gedroćkie/ niedokłádáiąc się w tym Polakow (á to było w leb Vniey) Alexándrá Kázimirzowego syná/ według żądánia y prośby oycowskiey/ ná Xiestwo Litewskie podnieśli/ ná zámku Wileńskim: á to obyczáiem swych zwykłych Ceremoniy/ vbrawszy go w czapkę Xiążęcą perłámi y kámieńmi drogimi osádzoną/ tákże szátę zwykłą nań wdźiawszy. Tám gdy go iuż ná Máiestáćie posádźili/ á Biskup Wileński nád nim błogosłáwieństwo czynił/ wystąpił Litwin Chreptowic Litewski Márszałek/ y ten mu miecz goły ták iáko był dawny tego obyczay podał/ y te słowá mowił: Weźmi Xiąże naiáśnieysze ktoregosmy ćię zá Kśiędzá y wodzá sobie wybráli ten miecz/ y miey zupełne pánowánie nád námi/ á pámiętay iż nád tym Xięstwem iesteś przełożony ktoreć stánie zá wszystkie zosobná Cesárstwá y Krolestwá postronne: tylko ták nam chćiey pánowáć/ żebyś w iedney ręce miecz á w drugiey láskę nośił/ to iest złych srogośćią y spráwiedliwośćią żebyś powśćiągał/ á dobrych vczynnośćią y dobrotliwośćią swą Páńską żebyś gárnął do śiebie. Co ieśli ták vczyniß/ káżdemu zosobná Krolowi rowny będźiesz: á ieśli co wystąpisz/ tedy y sam swoiego y nászego zginienia przyczyną będźiesz. A to wyrzekwszy/ podał mu miecz: ktory on wźiąwszy dźiękował im zá to/ y ofiárował się im być Pánem záwżdy łáskáwym.

*Alexánder ná Xiestwo Litewskie podnieśion.*
*Ceremonie Litewskie.*

# IAN OLBRACHT,
## KROL Polski.

**W**O pogrzebie Krolá Kázimirzá ziecháli się Polacy do Piotrkowá mieśiącá Sierpniá ná wybieránie nowego Krolá. gdźie tám rożne votá były: iedni chćieli Olbráchtá/ zwłaszczá Rycerstwo/ iż otrzymał dobrą sławę gdy Tátáry po dwákroć poráźił: lecz drudzy go niechćieli/ iż stráćił bitwę w Węgrzech/ máiąc go też zá pysznego: ale chćieli Alexándrá/ iáko pokornieyszego y szczodrzeyszego: drudzy chćieli Zygmuntá/ iáko státecznieyszego/ przy ktorym stał Ráphał Járosłáwski Márszałek/ y Tęczyńscy ze wszystką Toporow Fámilią. Aczkolwiek Litwá iuż byłá wybráłá Alexándrá zá Wielkiego Kśiędzá/ iáko oćiec roskazał/ ále Polacy wspárli się o to z Litwą/

*Ellekcya w Piotrkowie.*



dowodząc tego práwem/ iż oni bez Polakow nie mogą sobie Páná obieráć/ tá-
kież Polacy bez nich: boby to iuż było przeciw Vniey. Przyiechał też Jánuß
X. Mázowieckie z brátem Konradem do Piotrk. ná ellekcyą/ w tysiącu ko-
ni: namioty im ßeroko rozbito po polu/ máiąc tę nádźieię áby Jánußá zá Kro-
lá wybrano/ iáko potomká stárych Krolow Polskich: z ktorym gdy Mázu-
row sie pełno náiecháło ieli przewodźić/ y otym przemyśláwáć iákoby gwał-
tem Jánußá Xiążę swoie obráli: iákoż miał potáiemnie życzliwego sobie Zbißká
Oleśnickiego Arcybiskupá. obaczywßy to Krolowa Helżbietá/ zebráłá zá swe
pieniądze ludźi służebnych w Krákowie pułtora tysiącá/ ktore posłáłá syno-
wi Fryderykowi Biskupowi Krákowskiemu/ áby bronił strony Olbráchto-

Zbißek Arcybi-
skup.

wey z drugimi ktorzy iego strone dźierżeli: á miedzy temi służebnymi było tych wiele co Olbráchtowi do Wegier służyli. Gdy tedy Senatorowie Polscy y ślachtá wszystká do koła sie zeszłá dniá 27 mieśiącá Sierpniá/ gdźie Fryderyk sam ná ten czás prezydował/ (bo Zbigká Arcybiskupá nie było/ záchorzał był) obráli wszyscy iednostáynie Olbráchtá/ ná ktorego ludźie Rycerscy co około namiotu stali naprzod krzykneli. Tákże znim prosto do Krákowá iecháli: gdźie od Zbigká Arcybiskupá/ iuż ná ten czás opuchłego/ koronowan był/ y pomázan według stárego zwyczáiu. ácz nie z chęći to czynił: bo był przećiw temu/ y z Ráphalem Járosławskim Márszałkiem/ y z innemi niektoremi Pány: y przetoż sie iáwnie przećiw temu protestował/ iákoby nie był Krol wolnie obrány. Záczym Krol Olbrácht/ posławszy do Włádysłáwá brátá Królá Wegierskiego/ vczynili Confederácyą miedzy sobą táiemną/ że gdźieby znich ktoremu poddáni wierzgáć chćieli/ tedy sobie przećiw im pomoc mieli: bo też y Wegrowie niektorzy ná Krolá Wegierskiego brykáli. Wszákże ći Pánowie/ to iest Arcybiskup y Márszałek/ predko po koronácyey pomárli. A ták Fryderyk Krolewic y Arcybiskupstwo y Biskupstwo Krákowskie odźierżał/ y Kárdynałem był.

*Olbrácht obran.*

*Fryderyk Kárdynał.*

Tego roku ták ćiepła źimá byłá przez dwá mieśiącá Styczniá y Lutego/ iż sády kwitnely/ trawy wielkie były/ ptacy sie legli: ále Márcá wszystko pokáźił mroz.

*Zimá ćiepła.*

Potym Krol iechał do Wielkiey Polski w pułtorú tyśiącu koni. á tám do niego przyiecháli Posłowie od Wenetow/ y od Báyzetá Cárzá Tureckiego. Wenecki námawiał Krolá/ áby sie wypráwił z woyskiem przećiw Turkom z drugimi Pány Chrześćiáńskimi: bo ná ten czás Turcy zwoiowawszy Albánią wźieli byli Dyráchiá Miásto nád morzem Adryátyckim Wenetom. Turecki dał niemáłe vpominki/ á żądał dawnego przymierza: bo sie bał spiknienia obudwu Krolow przećiw sobie: á nie lekce sobie ważył Polakow/ ktorych był świádom gdy z Wołochy czynił. Długo sie Olbrácht rozmyślał iáko te Posły miał odpráwić/ y przetoż blisko roku ich v śiebie chował: náostátek z tym odpráwił Posłá Tureckiego/ że mu dał przymierze do trzech lat: á Weneckiemu sie wymowił/ że mu sie tego niegodźiło vczynić/ gdyż wźiął z Cesárzem Tureckim przymierze.

*Wenecki Poseł.*

*Poseł Turecki.*

Roku 1493. Iwan Wáśilewic Wielki Kniaź Moskiewski/ máiąc czás y pogode zá nowego pánowánia Alexándrowego/ ná początku źimy podniosł woyne ná Litwe/ y wźiął Wiáźme/ Chlepin/ Mieszczok/ Lubociesk/ Mszczeńsko/ Serpokoch/ y włośći inszych bárzo wiele w Siewierskiey źiemi. Widząc Alexánder iż go nie było z to woyne znim záczáć/ wypráwił do niego Posły/ ktorzy przyiechawszy do Moskwi ziednáli mu przymierze wieczne: ná co przyśiege od Kniáźiá Wielkiego Moskiewskie° wźieli. Wszákże Nowogrod wielki/ Wiáźmá/ y insze wyższy miánowáne zamki przy Moskiewskim zostáły: tylko co Kupce Smoleńskie/ co ná tych zamkach pobrał/ wolno puśćił. Zátym/ że przymierzem Posłowie zmowili w małżeństwo zá Alexándrá corke Kniáźiá Wielkiego Moskiewskiego Helene/ z Anny corki Tomaszá Páleologá Pelepones eńskiego Despotá vrodzoną/ ktorey śiostrá druga byłá zá Woiewodą Wołoskim Stephanem walecznym.

*Roku 1493. Moskwá z Litwie woinie.*

*Przymierze z Moskiewskim.*

*Helená żoná Alexándrowá.*

Tegoż czásu (iáko pisze Miechowitá) Fráncá naprzod do Polski przynieśiona. przyniosłá ią iedná białagłowá z Rzymá do Krákowá/ co tám ná odpust chodźiłá. Tá choroba naprzod sie we Włoszech zwłaszczá w Neapolitáńskim páństwie ná Fráncużiech pokazáłá/ gdy Osmy Kárzeł Krol Fráncuski do

*Fráncá w Polszce.*

Włoch wtárgnął/ y o Krolestwo Neápolitáńskie walczył: y przetosz te niemoc Fráncą/ zowia od Fráncuzow. A Fráncuzowie ia też zowia Neápolitáńską/ że sie tám naprzod ná nie zdobyli.

Roku 1494. Ziazd Krolow w Lewoczy.

Látá 1494. ziechali sie do Lewoczey Miástá w Spiskiey ziemi Krolowie/ Władysław Czeski y Węgierski/ Ian Olbracht Polski z bráćia swoia Zygmuntem y Fryderykiem/ z ktorymi też był śiestrzeniec ich Fryderyk Márgrábiá Brándeburski: á tám rádzili iákoby sie pomśćili nád Turki okrutnego zámordowánia stryiá swego Władysławá v Wárny/ y szkod ktore poczynił w Krolestwie Węgierskim. Zámknęli to sámi bráćia miedzy sobą ták iákoby o tym nikt nie wiedział/ á puśćili głos iż nic nie postánowili/ y ták sie roziechali. támże w ten czás miedzy sobą vmowili táiemnie/ Wołoskiego Woiewode wygnáć z Wołoch/ á Krolewicá Zygmuntá wsádźić ná iego mieysce. Wiedział to prędko Turek/ przeto Posłá swego drugi raz posłał do Krolá/ potwierdzáiac przymierze przyśięgámi z obu stron. Ten Poseł Turecki stał w ten czás w Xiażecey kámienicy ná rogu w Krákowie/ á Wielbłady postáwił pod Rátuszem/ ktorych było szesnaśćie. Stárzy ludźie ktorzy pámietáli kazánie Mnichá Kápistraná/ powiedáli/ iż sie ná ten czás spełniło to co powiádał/ iż Turcy iesżcze kiedy postáwia swoie Wielbłady śrzod rynku Krákowskiego: iákoż to ná ten czás widźieli: przeto to dźiwnie v śiebie rozbieráli.

Poseł Turecki.

Kráków zgorzał.

Tegoż czásu plágá byłá przez ogień wielka ná Kráków/ gdy sie zážgło v piekárzá podle Nowey brany/ w Niedźielny dźień/ mieśiacá Czerwcá: wygorzało wszystko cokolwiek było domow od Nowey brany áż do Swieckiey/ od pułnocy y zachodu słońcá/ oprocz rynku sámego/ y z tymi bránámi/ S. Mikołáiá/ S. Floryáná/ y Sławkowską/ á S. Márká kośćiołem y klasztorem/ tákże ze wszemi wieżámi ktore były w murze/ też z dzwonicą ś. Szczepáná y z plebánia. áż Turcy wkłádszy ná Wielbłady swoie rzeczy poiecháli precz. Żydom nie ták sie sstáłá szkodá wielka przez ogień iáko przez złodźieie/ ktorzy im domy wyplundrowáli: y przetosz od tych czásow przenieśli sie z Krákowá do Kázimirzá/ gdźie teraz mieszkáia.

Żydy przenieśiono ná Kázimirz.

Skarb naleziono w Collegium.

Tegoż też roku w Kollegium wielkim skarb náleziono w murze/ gdźie LECTORIVM SOCRATIS. Szácowano go ná dźieśiec tyśiecy czerwonych złotych. Podobieństwo że Żydowski był/ bo tám Żydowie pierwey mieszkáli. Y przetosz dźiś Kollegiáci świecą dźień S. Ládysłáwá/ ktorego dniá ten skarb nálezli. Były tám czerwone złote ná ktorych był ten nápis: Márya Krolowa Węgierska. mniemam że tá co byłá zá Zygmuntem Cesárzem. Odkupił ie Krol Olbracht od nich: á Fryderyk Kárdynał pierzćienie kosztowne im pobrał/ y tylko pięćdźieśiat grzywien im zá nie dał.

Tátárowie szkody czynia.

Ná ostátku mieśiacá Wrześniá Tátárowie Przekopscy czynili szkody ná Podolu y Wołyniu: przećiw ktorym posłał Krol dwor swoy/ ktory złaczywszy sie z trochą tám służebnych y ślachty potkáli sie z nimi/ gdy iuż z plonem szli v Wiśniowcá. Szczęśćiło sie nászym zprzodku/ iednák będąc ogárnieni w koło od wielkośći są poráženi/ bo im Tátárowie strzałámi szkodźili bárzo: gdźie zábit Endrzych Kámieniecki y Dźierżek Głowiński. Nośili ći Kámienieccy zá Herb pułtrzećiá krzyżá biáłe w błękitnym polu/ ktory zowiemy Piławá.

Kámienieccy.

Dźiw.

Tego też czásu cud sie okazał w Krákowie/ gdy iedná niewiástá nie dáleko S. Duchá dźiećie vrodźiłá martwe/ á ná grzbiećie v niego był wąż żywy gryzac ćiáło. Druga we wśi rzeczoney Czárney vrodźiłá dźiećie z záieczymi vszymá y z szyią.

Roku 1495. Helená przynieśioná.

Látá Páńsk: 1495. Przynieśiona byłá Helená Kniáźia Moskiewskiego

córká

corką Alexándrowi Wielkiemu Xiążęciu Litewſkiemu do Wilná/ przećiwko ktorey wyieżdżał z Rádą wßyſtką y z dworem ſwoim: przywitał ią wyiechawßy z gor Wileńſkich/ y ſpołem iecháli w zamek Wileńſki: gdźie przez kilká Niedźiel częſtował Moſkwę co z nią byli.

Plocko ná Krolá przyßło.

Tegoż roku Jan Mázowieckie Xiąże vmárł/ po ktorym Krol Plocko wźiął ktore mu był puśćił/ á o inne dźierżáwy ták ſie zgodźił z brátem iego Konrádem/ áby ie do żywotá dźierżał/ á Cyrſko tylko ſámo lennym práwem: tym ſpoſobem żeby z Krolem bywał ku káżdey potrzebie: á potym ná Krolá miáło to wßyſtko przypádáć: ná co miał przyśięgę vczynić w Lublinie.

Powodź w Krák.

Tegoż roku byłá wielka powodź w Krákowie śrzod látá.

Roku 1496.

Bárbárá Xiężná Sáſka.

Roku 1496. Bárbáre śioſtrę ſwą Krol Olbrácht wydawał zá Jerzego Sáſkie Xiąże Albrychtowego ſyná.

Kálimách vmárł.

Tegoż roku vmárł Philip Kállimách/ człek vczony y chytry/ Poetá y Orator dobry: był rodem z Włoch z Florencyey: ktory gdy Plátyne Papież dał wſádźić y inne vćiekł z Rzymá do Polſki. Jego rády Krol Olbrácht vżywał we wßyſtkich ſpráwách ſwoich/ bo był iego Preceptorem/ y był náń bárzo łáſkaw. Czego mu zayrząc náßy ieli mu grozić. Boiąc ſie tedy Krol áby go nie ſtłukli ſłał go w dálekie kráiny w poſelſtwie: ieźdźił od Krolá do Wenetow/ do Papieżá/ y do innych Krolow/ gdźie mießkiwał długo/ ták iż mniemáli Polacy áby ſie nie miał wroćić: á gdy przyiechał znowu náń kráczeli/ bo byli tego mniemánia o nim żeby on Krolá podwodźił ná Slachtę/ rádząc mu/ áby ie w ſrogośći chował/ y nie odpußczał żadnemu gdy ſie ktory czego dowini: iákoż o mężoboyſtwá rádźił áby ie gárdłem karał. Też námawiał Krolá do tego/ áby k temu Slachtę przywiodł/ iżby oni grunty ſwoie wßyſtkie Krolowi puśćili: gdyż o nie wielkich trudnośći ſámi miedzy ſobą záżywáią/ y ſtąd morderſtwá y zábiiánia miedzy nimi bywáią: á oni żeby od Krolá żołd pewny bráli/ á w mieśćiech mießkáli: ná co żeby konie chowáli/ y ſámi záwżdy gotowi ku potrzebie woienney we zbroi ná roſkazánie Krolewſkie wśiádáli. Dozwoliwßy im tylko folwárkow iákich máłych mieć ná wśiach ſwych/ coby ich ſwym pługiem zoráć mogli. A Stároſtowie Krolewſcy mieli płáćić káżdemu z onychże dobr gdy czás przyidźie/ wybrawßy czynß od Kmieći ich/ z ktorych da káżdy rad dźieśięć złotych płatu do roku Pánu gdźie nie będźie nic robił. A tym obyczáiem vßliby zwad y trudnośći domowych/ ták około gránic iáko około zaymow dobytká. K temu w mieśćie mießkáiąc w rządźieby byli lepßym/ y káraby ſnádnieyßa byłá/ boby ſie Vrzędu obawiáć muśieli. Práwá záśie tákie chćiał mieć: áby dwánaśćie Sędźiow ná nich śiedźiáło/ ná kßtałt Párlámentu: á przed nimi áby ſwą rzecz káżdy powiedał po proſtu/ bez wßelkiego nakłádu: á Sędźiowie byli opátrzeni z ſkárbu poſpolitego. Ná wiele inßych rzeczy Krolá podwodźił/ mowiąc: Jż ſie ták z tą wolnośćią nigdy nieprzyiaćielowi nie odeymiećie/ iedno záwße Krol v ślachty w niewoli będźie/ á ślachtá v nieprzyiaćielá: á ták będźie to iáko niewieśćie nierządne Kroleſtwo záwżdy. Podobáłá ſie tá rádá Krolowi/ ále ślachćie namniey: y przetoż nie záwżdy ſie im pokázował/ y práwie w czás vmárł. Leży v S. Troyce pod mośiądzowym przykryćiem.

Mor w Polßce.

Tegoż roku był mor wielki w Wielkiey Polßce: potym przyßedł do Krákowá: vćichnął ná źime/ bo byłá źimá wielka y mroźna: ále ná láto záśie znowu ießcze wietßy był mor niż pierwey.

Ten Krol Olbrácht iáko był z przyrodzenia chćiwy ſławy dobrey/ zwłaßczá w Rycerſkich rzeczách/ ſtárał ſie oto pilnie/ iákoby był z Turki zwieść bitwę mogł/ chcąc ſie pomśćić śmierći ſtryiá ſwego: ále pierwey vmyślił wy-

gnáć Stephaná z Wołoch ábo poimáć/ iáko byli w Lewoczey miedzy ſobą Krolowie obá bráciá cicho zámknęli: gdzie chćieli Zygmuntá brátá ná iego mieyſcu poſádźić. Náprawił tedy niektore poddáne ſwoie Krol/ áby puśćili głos/ że Turcy y Wołoſzy ciągną wielką mocą ná Podole: y przetoſz ſie Slá=

*Ruſzenie poſpoli= te do Wołoch.*

*Roku 1497.*

chćie wſzytkiey ruſzyć kazał ſkoro ná Wioſnę/ láta Páńſk. 1497. Do Alexándrá tez brátá poſłał/ ktory tákże Litwę k woli iemu wſzyſtkę ruſzył. Nuz do Janá Tiffenuſá Miſtrzá Pruſkiego/ ktory mu ſie tez nie wymowił z tego/ y gotował ſie iáko mogł nalepiey. Tákże do Xiążećiá Mázowieckiego Konrádą: lecz ſámego wypuśćił z tey woyny/ gdy przyśięgę ſwą oddał/ tylko co ludźi poſłał. Zołnierzá tez niemáło przyiął/ ták iezdnego iáko pieſzego. Sćiągáli ſie tedy wſzyſcy do Lwowá: ſam troche Krol záſtánowił ſie v Przemyślá z brátem Zygmuntem. A naprzod do Wołoſkiego Woiewody poſłał Krzeſłáwá z Kurozwąk Rożycá Biſkupá Kuiáwſkiego/ z Mikołáiem Podlodowſkim z Przytyká Herbu Jániná Káſztellanem Rádomſkim/ áby był gotow dobywáć pod Turki Biłágrodu y Kiliey/ y z nim przećiwko Turkowi weſpoł ćiągnął/ á woyſku iego żywnośći dodał. Rad był temu bárzo Stephan/ y z niſzczego ſie nie wymowił podług powinnośći ſwey Krolowi/ gotow będąc z iego woyſkiem ſie złączyć y ćiągnąć z nim ná Turká: ále áż poniżey Dunáiá/ bo mu ſie naprzod wydzieráć ná tę woynę nie godziło/ zwłaſzcza będąc v Turká w gárdle. Jákoż z tym tez Poſły ſwe do Królá poſłał. Námawiáli potym Biſkupi Krolá/ widząc że Krol nie ná Turki ále ná Stephaná ſie gotuie/ áby dał tey woynie pokoy: á miedzy innymi Krzeſław Kurozwącki/ ktory ieździł do Wołoch: do ktorego tez y Fryderyk Kárdynał piſał w tey rzeczy: ále mu Krol ták powiedział/ że tobie Kśieże nieprzyſtoi iedno w kośćiele rządźić/ á w Rycerſkie ſpráwy ſie nie wdawáć/ bo ty mego vmyſłu nie wieſz áni żadny iedno ia ſam/ y tá ſukniá ktora ná mnie ieſt by wiedźiáłá wrzućiłbych ią w ogień. Z ſtądże ſie niektorzy domniemawáli/ że z náuki Kállimáchá tę woynę dla tego był podnioſł/ áby ſláchty iedne część woyną wytráćił á drugą ſobie zniewolił. Z ſtąd on rym: Zá Krolá Olbráchtá wygubiona Slachtá. A Stephan iuż też zrozumiał dobrze co bydź miáło: ábowiem dowiedźiał ſie wſzyſtkich táiemnic Lewockich od Węgrow/ ktorzy nie życzyli Wołochow Polakom: przeto poſłał ſzpiegi gdźie ſie Olbrácht obróci: y obaczył że ſie náſzy ruſzyli od Lwowá do Pokućia á nie do Kámieńcá/ gdźie im byłá bliżſza drogá ku Kiliey y Biłágrodu. Poſłał tedy do Królá trzech Poſłow ſwych co zacnieyſzych/ ktorzy go pytáli/ ieśli iáko przyiaćiel czy iáko nieprzyiaćiel iedźie do Wołoſkiey ziemie. Bo ieśli ná Turki przyiechał mogł proſtą drogą ćiągnąć/ niż tedy ku Kiliey/ gdźie gotow mu był ná drogę záſyłáć żywność: lecz ieśli Wołoch przyiechał woiowáć/ będźie tego Krol żałował záwżdy. Krol ſie o tákie hárde poſelſtwo rozgniewał/ y Poſły poimáć kazał/ y do Lwowá záſłáć. co vczynił nád obyczay y práwo wſzech ná świećie ludźi: gdyż Poſeł ma bydź wſzędźie wolen. A ták nie czekawſzy Krol Litwy/ Mázowſzan/ Pruſow/ wćiągnął do Wołoch/ máiąc ludu Polſkiego godnego do boiu około ośmdźieśiąt tyśięcy/ krom tego motłochu innego/ á ſámych wozow było ná trzydźieśći tyśięcy/ á to iuż było mieśiącá Lipcá. Tám rádá byłá/ ieśli pierwey Krol miał wźiąć Choćim/ czyli do Socżáwy proſto ćiągnąć. Rádźili iedni áby byli pierwey Choćim wźięli/ á nieprzyiaćielá ſobie pozad nie zoſtáwowáli/ iżby śwobodne y przeſpieczne było iechánie do woyſká: iákoż byłá to rádá dobra: ále że wiecey tych było co do Socżáwy iáko do głowy proſto chćieli/ ſzli do Socżáwy: ktorą (ná czworo rozdźieliwſzy woyſko) wkoło obegnáli/ ſpodźiewáiąc ſie áby ſie poddáć mieli/ bo ſie im był Stephan náprzykrzył: ále ſie dobrze bronili/ y co náſzy we dnie

*Poſłowie do Stephaná.*

*Kurozwącki Krolá odwodźi od woyny.*

*Poſłowie Wołoſcy.*

*Krol Poſły poſadźał.*

*Krol wćiągnął do Wołoch.*

*Socżáwę náſzy oblegli.*

dźiurę vcżynili to oni ią w nocy záprawili. A ták gdy długo leżeli/ Woiewodá zebrawßy lud niemáły Czaklow/ Turkow/ Tátárow/ Wolochow/ nie śmiał ſie walnie potykáć/ ale z láſow y z gor okrutnie mordował náße/ zwłaßcżá ná picowániu/ bo zárabáne wßedźie drogi ná leśie były/ áby do náßych żadna żywnosć nie ßłá. Widząc náßy złe znáki wßyſtki/ nárzekáli ná Krolá/ iż ie tám ná zgubę wywiodł. á te były złe znáki: Krolewſki koń biały co ßedł ná podwodźie w potocżku máłym vtonął: wołow dwie śćie co ſpiże wiozły zá woyſkiem źle wyßły ze Lwowá rozpędźił wiátr/ iż ich ledwie po polu pochwytáno: chłop co ſie mu głową kázıłá we Lwowie wołał/ Ná ſwe złe iedźiećie: nuż grom zábił Slachćicá iednego pod namiotem/ y dwánaśćie koni: Kápłan máiąc Mßą vpuśćił ná źiemię Sákráment. A ták prośili Krolá żeby ie do domu puśćił/ zwłaßcżá gdy nie było drugich/ iáko Litwy z Alexándrem/ Mázowßan/ Pruſakow/ ktorych Miſtrz vmárł we Lwowie Tyffenius/ k temu że też Woiewodá ſłał do Krolá o pokoy proßąc/ tákże do Krolá Władyſłáwá do Węgier áby ſie w to włożył do brátá żeby go zániechał. Zácżym przyiecháli Posłowie Węgierſcy od Krolá Władyſłáwá do Krolá/ vpominaiąc y proßąc áby z Woiewodą miłośćiwie nálożył/ by w roſpácż nie przyßedł á do Turkow ſie nie vćiekł. A przetoß Krol z tey przycżyny wźiął z Bogdanem Stephanem przymierze: bo też był záchorzał/ cżęśćią podobno z fráſunku że mu ſie nic po myśli nie wiodło/ cżęśćią z prace. Tákże odſtąpił od oblężenia Szocżáwy/ á ná pewny dźień odiazd ſwoy po wßytkim woyſku obwołáć kazał. A gdy ſie tego dowiedźiał Stephan że náßy przez Bukowinę mieli ćiągnąć á nie támtędy ktorędy ßli/ posłał do Krolá/ przeſtrzegáiąc go áby támtędy nie chodźił/ á to dla tego áby ná leśie Wołoßa iáko ſą zdrayce wielcy ludźiom iego złośći iákiey nie wyrządźili: ále rádźił żeby polmi obiechał/ powiedáiąc że ácz tám dáley trochę/ ále nie ták gorzyſto. Wßákże iż mu w tey mierze Krol wiáry dáć niechćiał/ rozumieiąc że to dla tego cżyni áby mu támtego kráiu (ktory ießcże był cáły) nie nápuſtoßyli/ obroćił ſie proſto ná Bukowinę/ gdźie náßy cżwártym noclegiem przyßli/ á wßędźie gdźie ßli ßkody niezmierne Wołochom cżynili. wiec bez ſpráwy ßli/ iáko domá przeſpiecżnie ſobie pocżynáiąc. co bacżąc Wołochowie záſadkę ná nie vcżynili ná Bukowinie/ y drzewá ná to podtárli. Gdy Krol onego dniá przez on lás ze wßytkim woyſkiem nie mogł ſie przepráwić/ bo było láſu ná dwie mili wßerz/ á ktemu zła drogá przezeń byłá y gorzyſto bárzo/ położył ſie támże w leśie/ á wielkie Polaki przed ſobą wprzod posłał/ ktorzy on lás tegoż dniá przeſpiecżnie przeßli/ y żadney ßkody nie wźięli. Názáiutrz wysławßy Krol przed ſobą wozy y dźiałá/ ſam ná woźie kazał ſie wieść że był chor/ á dwor wßyſtek około niego iechał/ zá nimi ćiągnęli Máli Polacy y Ruś/ á náoſtátku ßli ſłużebni. Gdy było w pul láſu zárabawßy drogę oſkocżyli wozy Wołochowie/ y wyłupili ie/ dźiałá náßym odięli. W tym Stephan z woyſkiem ſwym nádiechawßy vderzył ná náße z tyłu okrzyk wielki vcżyniwßy. Náßy co názad ßli obrocą ſie do nich/ á owi też ná leśie bronią ſie iáko mogą/ iednák że do ſpráwy przyść nie mogli/ áni też ieden do drugiego prześć y wysłucháć go mogł/ prze wielki trząſk ludźi w oney trwodze y łom drzewá ktore ſie ná leśie ze wßąd waliło/ y bárzo wiele náßych pobiło. Zácżym nie wiedząc iáko inácżey rzucą ſie názad náßy wßyſcy/ tám gdźie oboz pierwßy mieli/ y támże ſie Wołochom trochę opro/ ktorym Krol ná rátunek dwor wßyſtek posłał. Zácżym wytocżywßy ſie náßy z onego láſá/ y prędko ſpráwiwßy/ potkáli ſie z Wołochy/ gdźie też iuż Wołoßa wßyſtká vsłyßawßy bębny y trąby z láſá ſie zbiegáłá. A náßy też tákże ná pomoc ſwoim ßli/ y Krol ſam zá nimi przyiechał. Przeto Wołoßa niemogąc náßym wytrzymáć wnetże polá

*Złe znáki.*

*Tyffenius Pruſki Miſtrz vmárł.*

*Posłowie Węgierſcy.*

*Przymierze.*

*Krol odćiąga od Szocżáwy.*

*Bukowiná.*

*Náßych porażká ná leśie.*

*Bitwá z Wołochy.*

vstąpili/ ktore odpędziwszy precz naszy przez on lás przeszli/ niemáiąc od nich wiecey przenágábánia żadnego. Lás przeszedwszy położył sie Krol nád sámym lásem/ y tám dźień odpoczywał dla swych/ áby ieśliby sie gdźie oblakáli do swych trafili. Támże sie obráchowawszy/ náleźli to/ że ich śiła miedzy nimi nie dostawáło: z ktorych iedni byli pobići/ iáko dwá Tęczyńscy/ Mikołay Woiewodá Ruski/ á drugi Gábryel z Morawice/ Herbort/ Grotowie dwá Ráwiczy y Gniewosz/ Ráphał Humieński Gozdáwá/ Jerzy Murdelio/ y inni: á drudzy poimáni/ ktorzy nieostáli sie áż w Tátárach ábo Turkach/ iáko Jan Tęczyński Zbigniewá Podkomorzego Krákowskiego syn/ Piotr Pruchnicki Herbu Korczak/ Stánisław Targowicki Herbu Tárnáwá/ y innych wiele: z ktorych nierychło sie potym drudzy wrácáli do domu/ iáko Odrowąż Woiewodźic Ruski áż w ośmnaśćie lat/ ták iż nikt go nie poznał/ tylko sámá mátká. á náwet y do śmierći temu ludźie nie wierzyli áby ten był/ bo obyczáie zmienił/ y nikczemnik sie z niego stał/ Nád drugimi Wołoszá okrućieństwo wielkie dźiałáłá/ y zá włosy ie ( bo ná ten czás długie włosy naszy nośili) ná drzewie wieszáłá. A od tychże czásow ięli sie podgaláć y strzydz. Potym iuż mądrzey sobie naszy poczynáli á niż pierwey/ spráwą wszedźie szli/ wszákże ich przedśie Wołochowie gdźie mogli trapili: á náwet iedney nocy máiąc wiátr potemu trawy ( iáko tám są wielkie ) wkoło nich zápalili/ ták iż pożarem obozby im był zgorzał: ále wczás obaczywszy/ kosámi w koło obozu trawę dáleko pokośili/ y ták bez szkody zostáli. Miewáli y kilká vtarczek naszy z nimi/ ále nigdźiey Wołoszá nie wskoráłá/ bo im naszy záwżdy rządnie dobili. Nád Mázury sie trochę pomśćili/ gdy ich szło sześć set koni od Xiążęćiá Mázowieckiego ná pomoc Krolowi. Stephan przećiwko im wypráwił trzy tyśiące Wołochow/ ktorzy zástąpiwszy im v wśi Sepnice bitwę z nimi zwiedli. Bronili sie dosyć długo y dobrze Mázurowie/ iednák od wielkośći przemożeni y zbići. Záczym wźiąwszy serce ná nasze Stephan/ záległ im był v Czarnowic nád Prutem ze wszytkimi swymi ludźmi/ chcąc bronić przeprawy przez rzekę. Wszákże naszy mocą wielką sie przeprawili/ y bitwę rządną mu dáli/ ták iż poszłá w lás Wołoszá á wiecey sie naszym ná oczy nie vkázowáłá. Sie tu stronę Prutu Krol będąc trzy dni leżał/ bo chor był. A przez ten czás naszy szkodę wielką w źiemi Wołoskiey vczynili/ y plonu niemáło wygnáli. Támże wnocy nowiná tá do woyská przyszłá że nieprzyiaćielá tuż nád sobą máią/ á Krol że ich koniecznie odiechać chce. Záczym trwogá wielká w woysku powstáłá/ ták iż Wielcy Polacy náwiązawszy tłomokow do koni vćiekáć chćieli/ y wozow tám zodbiegáć. A ták Krol/ ácz był chor bárzo/ muśiał ná koniá wśieść/ y z namiotu sie im vkázáć. Zygmuntá też brátá swego do drugich posłał/ vbespieczáiąc ich w tym/ że o niebespieczeństwie żadnym niewie/ áni ich też odiechác chce: ktory z zápalonemi świecámi ieżdżąc wszedźie po woysku/ ledwo one trwogę vśmierzył.

Názáiutrz gdy sie Krol w drogę ruszyć miał przyszło Litwy kilkánaśćie tyśiecy od Alexándrá/ ktorzy przez ten wszytek czás nád Bugiem rzeką v Bracławiá leżeli/ zámek ten opráwiáiąc y fortifikuiąc. Prośiłá tedy Litwá Krolá áby ich do źiemie nieprzyiaćielskiey puśćił/ dla zdobyczy: ále Krol niechćiał tego vczynić/ wymawiáiąc sie złym zdrowiem swym/ dla ktorego muśiał sie coprędzey ná zad kwápić. A gdy iuż Niestr przeszedł v Sniatyniá/ dopiero ono woysko wszystko rospuśćił/ á sam pomáłu kazał sie wieść do Lwowá/ y tám ták długo leżał áż ozdrowiał. Stámtąd wroćiwszy sie do Krákowá niczym sie innym nie bawił iedno biesiády/ gry/ tańcy/ y białymigłowámi: y tráfiło sie to iednego czásu/ że gdy po Krákowie sámowtor ábo sámotrzeć wnocy chodźił/ bez świátłá/ tráfił ná iákieś pachołki pijáne/ ktorzy powádźiwszy sie z nim rá-

Polacy sie podgaláią.

Wołoszá Mázury pobiłá.

Wołoszá pogromiona.

Trwogá w Obozie.

Litwá przyiecháłá.

Bráctaw Alexánder opráwił.

Krol ránion ná burku.

znim ránili przez twarz/ y nie rychło ſie mu tá ráná zágoiłá.

Zwádá Xiażat Slaſkich.

Tegoż roku ziechawßy ſie do Nyſsy Mikolay Xiaże Opolſkie/ Henrykus Kleckie/ Jan Roth Biſkup Wrocłáwſki/ Káźimirz Xiaże Cießyńſkie/ poſwárzyli ſie ſámi w Rádźie ná Ratußu. Tám Mikolay Opolſkie Xiaże/ máiac puginał pod ſukniá/ rzućił ſie znim pierwey ná Henryká/ potym ná Biſkupá/ potym ná Cießyńſkie Xiaże/ ktory był Stároſta Slaſkim. Popádli go chcac mu wydrzeć puginał/ tákże tárgáiac ſie znim ſpádli z gory ná doł: á gdy mu puginał wydárli/ vćiekł do kośćiołá: ale Biſkup kazał go z kośćiołá wziać: támże zárázem śćiet przed Ratußem/ bo im zádał kilká ran kłotych.

Roku 1498.

Látá 1498. Miſtrz Jan Fels z Poznánia Pleban S. Szczepaná/ widzac cmyntarz máły v ſwego kośćiołá/ záczym ludźie zmárłe chowano ledá kedy w polu/ záłożył cmyntarz przed miáſtem Krákowſkim/ y kośćioł ná nim dał w drzewo zmurowáć/ S. Piotrá zowia. támże Spowiedmikow dwu vſtáwił Polſkiego y Niemieckiego/ áby záwżdy byli gotowi ſłucháć ſpowiedźi ludźi.

Kośćioł ś. Piotrá.

Stephan wtárgnał do Polſki.

Tegoż roku ſkoro ná poczatku Mieśiacá Máiá/ Stephan Woiewodá Wołoſki chcac ſie zeméćić krzywdy ſwey ktora miał od Janá Olbráchtá/ zebrał woyſko niemáłe Wołochow/ Multan/ Turkow/ Tátárow/ z ktoremi do Podola y do Ruśi wtárgnał/ á minawßy Lwow aż do Káncugi miáſteczká y do rzeki Wiſłoki wßyſtkie wśi y miáſteczká bez odporu ſplundrował/ Przemyśl/ Radynno/ Przeworſko/ Láncut/ miáſtá ſpalił: gdźie wielkość ludźi oboiey płći w niewola Turcy/ Tátárowie/ y Wołoßy wywiedli: ták iż Trácya/ Mácedonia/ Tátárſkie hordy/ Azya/ y Grecya bráńcámi Ruſkimi y Polſkimi były nápełnione: bo o ſto tyśiecy ludu/ iáko powiedáia/ w te czáſy wźieli/ z niezliczona bydła y ſtad wielkośćia: á co pobitych po drodze leżáło/ zwłaßczá ludźi ſtárych y dźiatek máłych/ liczby temu nie było. Potym ießcze znowu Tátárowie odniozwßy łupy do hordy mieśiacá Lipcá przyßli/ y ßkody niemáłe poczynili. Przeto Krol Olbrácht ślachćie wßyſtkiey kazał ſie ná woyne rußyć/ á v Sendomirzá ſie bez omießkánia zbroyno ſtáwić. Ná co gdy ſie náßy leniwo zbieráli/ nieprzyiaćiel z wielka korzyśćia do hordy ſie w cále wroćił. Co vſłyßawßy náßy do domu ſie też wroćili/ gdy máło mnieyßa niźli Tátárowie ßkode/ zwłaßczá w Sendomirſkiey źiemi/ poczynili.

Miáſtá popalone.

Tátárowie wtárgneli.

Rußenie poſpolite ná Tátáry.

Ligá Węgrow z Polaki.

W tym brátá Zygmuntá do Krolá Węgierſkiego Krol poſłał/ proßac o pomoc. Przeto w tey rzeczy przyiechał Biſkup Weſperymeńſki Poſel do Krákowá/ dniá 1. Lipcá: gdźie vczynili Confęderácia ſpolna miedzy ſoba Węgrzy y Polacy/ przećiwko kázdemu nieprzyiaćielowi: z czego wßyſcy poćießeni byli/ y *Te Deum laudamus* po kośćielech śpiewáli. Wßákże to náßym nie przyßło nic ku pożytku: bo záśie ſkoro po Tátárach ná ſchodźie mieśiacá Liſtopadá/ o S. Kátárzynie/ Turkow 70000. przez Wołochy do Podola wtárgnelo/ gdźie wßytki włośći około Nieſtru/ Háliczá/ Zydáczowá/ Drohobyczy/ y Sámborá ogniem y ßábla woiowáli: á nie przeſtáliby byli burzyć/ by ich był Pan BOg ſam nie záhámował/ ábowiem przyßły ná nich ſrogie źimná y śniegi tákie wielkie ſpádły/ że áni dáley ćiagnać áni ſie wroćić mogli/ gdźie krom koni ich y dobytkow ludźi ſámych wiecey niż przez czterdźieśći tyśiecy od źimná zdechło: y wiele ich potym náydowano/ ktorzy pobiwßy konie w brzuchy ich roſprote przed wielkim źimnem wleźli. Drudzy záś co do Wołoch vćiekli od Stephaná Woiewody Wołoſkiego byli zbići: ktory Wołochy ſwe w Polſkie ßáty zubierał (co ie ná Bukowinie Polakom pobrał) y powiedał że ie Polacy pobili. Ná ten czás przyßedł był táki ſtrach ná Polſke/ że co żywo vćiekáło/ á náwet drudzy z Polſki prowádźić ſie iuż chćieli. Ná Krákow też táka trwogá przyßłá/ że ieli wſkok mießczánie murow wßedźie popráwowáć: y w ten czás brá-

Turcy wtárgneli do Polſki.

Poráßká ná Turki.

Trwogá w Polſzce.

Brana S. Floryana.

na S. Floryana z owemi wiezami iest wystawiona/ y wal od Kleparza zbudowany/ y Rudawa miedzy wal a mury puszczona.

Roku 1499.

Roku 1499. przyiechal do Krakowa Biskup Waradzynski z Wegier od Krola Wladyslawa do Krola Olbrachta/ stanowiac obrone przeciw Poganom. W co ze trudno bylo potrafic przez Stephana Woiewody Woloskiego/ ktory wszystki nieprzyiaciele zwlaszcza Turki y Tatary na Polske pobudzal y nawodzil/ dla tegoz prosil za nim Krol Wladyslaw brata Olbrachta/ aby znim laskawie postepowal/ gdyz sam Stephan tego zadal/ y Posty swe na slowo Krola Wladyslawa tu byl poslal. Tamze tych Krolow obrona spolna przeciw Turkom vtwierdzona byla: na co sie tez y Alexander Xiaze Litewskie podpisal. Tamze sie sstalo odnowienie ziednoczenia W. X. Litewskiego z Korona Polska/ ieszcze za Jagiella postanowionego. Nadto ieszcze przydana byla declaracya kolo obierania Krola y W. X. Litewskie°/ to iest aby obadwa te narody ieden bez drugiego Pana sobie nie obierali ani podnosili. Na co listy w skarbie Koronnym pod pieczeciami Panow Polskich y Litewskich sa.

Ziednoczenie Litwy z Polska.

Zgoda z Stephanem.

Tegoz czasu vgoda sie sstala miedzy Olbrachtem Krolem a miedzy Stephanem/ ktory prosil Krola o to/ aby mu wine wszytke odpusciwszy na Woiewodztwie go iego wlasnym zachowal/ a on przeciwko kazdemu nieprzyiacielowi iego mial bydz gotow. Czego mu Krol laskawie pozwolil/ y wszystko odpuscil. Condycye te tez miedzy nimi byly/ aby zbiegow zadnych z obu stron nie przyimowali: a iesliby sie ktoremu przytrafilo Woloskiemu Woiewodzie zbiezec przed Turki do Polski/ tedy go Krol mial przyiac/ y pomoc mu iakoby zas do swego panstwa przysc mogl: Tez Woiewoda powinien byl dawac pomoc przeciw Turkom/ tak Polakom iako y Wegrom czasu potrzeby/ y przestrzedz wczas gdzieby co niebespiecznego z Turek baczyl: Sprawiedliwosc aby Starostowie z obu stron nieodwloczna czynili: kupcom zeby wszedzie wolno iezdzic bylo. Czego sa ieszcze listy w skarbie.

Postowie Moskiewscy.

W ten czas tez Kniaza Moskiewskiego Jwana Wasilewica Postowie v Krola byli w Krak. o przymierze y przyiazn proszac: co snadnie otrzymali.

Zygmunt Slaskie Xiaze.

Tegoz roku Wladyslaw Krol Wegierski y Czeski/ takze Olbrach Polski/ trzeciemu swoiemu bratu Zygmuntowi Glogowskie y Opawskie Xiestwo w Slasku postapili/ y nad gornym Slaskiem Starosta go przelozyli: na ktorym panstwie bedac tak poddanym iako pogranicznym ludziom barzo sie dobrze zachowal/ y rozboie w Slasku vskromil.

Postowie Tureccy.

Dowiedziawszy sie Cesarz Turecki Bayzet o tym ziednoczeniu Krolow/ poslal Posty swe do Krola Polskiego/ pokoiu abo przymierza proszac: bo na ten czas woda y ziemia panstwa Weneckie woiowal/ y Metone y Korone miasta znamienite im wzial: do tego ludzi w niewola wiele im pobral: tak az pokoy v Turkow odkupic drogo musieli. A w ten czas tez wielkie woyny we Wloszech byly/ gdy Hiszpani z Francuzy o Krolestwo Neapolitanskie/ a Maximilian z Szweycerami/ takze Papiez z Florentyny/ y Wenetowie z Genuensami/ nuz Medyolanczycy z Panem swym Ludwikiem Sforcya Dziadem Bony Krolowey Polskiey/ vstawicznie woyny wiedli.

Walki we Wloszech.

Cud.

Tegoz roku vrodzil sie na Kazimierzu w Krakowie miedzy Zydy Cielec ze dwiema glowami/ iedna byla na tyle a druga na przodku/ a ogon we srzodku grzbieta byl: nog mial siedm na prawym boku/ a na lewym zadney: insze czlonki mial spelna. byl nieiako podobien bliznietom. dlugo przed forta gliniana lezal na dziwy ludziom.

Moskiewski podniost woyne przeciw Litwie.

Tegoz roku Jwan Wasilewic W. X. Moskiewski/ nalazwszy przyczyne na Litwe iz Alexander corce iego Helenie ktora byla za nim nie zbudowal

Cerkwie

Cerkwie Ruſkiey ná Wileńſkim zamku/ k temu że ſie mieniel mieć práwo ná Ruſkie kráiny áż po Berezyne rzeke/zmowil ſie z Mindykireiem Czarem Przekopſkim/y podnioſl woyne przećiw Litwie. Poſlal też do Kniáźia Siemioná Mozáyſkiego/ y do Kniáźia Wáśilá Ośiemiátczycá/ námawiáiac ich z prośbá/áby ze wßytkimi zamkámi ſwoimi Siewierſkimi od Alexándrá odſtapili/á iemu ſlużyli. Ktorzy wnet poſtánowienie tákowe y przyśiege z Moſkiewſkim vczynili/ áby W. X. Litewſkie z pomoca iego woiowáli/á coby zamkow Litewſkich wźieli/ to im Kniáź Moſkiewſki wßyſtko obiecal dáć. A gdy im przyśiagl to ſpelnić/ poſlal záraz Woiewode ſwego Jákowá Zachármiczá ná pomoc im: z ktoremi poßli do Brańſká y do Siewierſkiey źiemie. A gdy przyćiagli pod Brańſk/ á Woiewody Brańſkiego ná ten czás nie bylo/ tedy Brańſczánie niektorzy wiedzac o Moſkwie vmyślnie ná zdrádźie zamek zápalili: widzac Moſkwá iż zamek gore/rzućili ſie ku zamkowi/y wźieli go. Tákże te zamki ná ten czás do Moſkiewſkiego ſie doſtály w rece/ Czernieiow/ Stárodub/ Nowogrodek/Siewierſki/y inne.

Moſkwá wzielá Brańſk. Czernieiow. Stárodub. Nowogrodek.

Alexánder ſlyßac to zebral woyſko/y poſlal z nimi Hetmáná ſwego Xiaże Conſtántyná Oſtrowſkiego/y Mikolaiá Radźiwilá/Hreorá Ośćiká/ y inych wiele: á ſam zá nimi ćiagnal do Boryſowá. Conſtántyn ćiagnal ku Smoleńſku: á ná Smoleńſku ná ten czás Woiewodá byl Stániſlaw Kißká/ ktorego Conſtántyn wźiawßy z ſoba ćiagnal do Drohobyczá/ á tám doſtal iezyká. Tenże powiedźial/iż Jákow Hetman Moſkiewſki z niewielkim woyſkiem pod Drohobyczem leżal/ále ták trzeći dźień przyßli k niemu drudzy Woiewodowie Moſkiewſcy z wiela ludźi: á przetoß im nie rádźil áby mieli bitwe z Moſkwa zwodźić/ gdyż náßych bylo málo. Wßákże náßy niedáiac mu w tym wiáry ná Moſkwe ćiagneli/ y przeßedßy wieś Lopáćine/á nie doßedwßy do rzeki Wiedroßey/ we dwu milach od woyſká Moſkiewſkiego ſtáneli: gdźie dowiedźieli ſie zápewne iáko Moſkwy bárzo wiele/á iż iuż náßych czekáia ſtoiac w ſpráwie/ y gotowi ku bitwie ſa v Wiedroßy. Przeto Conſtántyn wßedl w ráde z pány y z Rycerſtwem/co miał czynić. Zgodźili ſie náßy zwieść bitwe z Moſkwa. A ták ćiagneli dwie mili laſy y bloty: á ſkoro wyßli ná pole potkáli ſie z Moſkwa: gdźie wiele ludźi z obu ſtron pádlo. A Moſkwá vſtapiwßy názad poßli precz przez rzeke Wiedroße: bo ſie ſpodźiewáli wiecey ludźi Litewſkich z láſá przybydź. A gdy Litwá do rzeki Wiedroßy przyßlá/ Moſkwá obaczylá woyſko Litewſkie bárzo mále/á że pośilku żadnego nie miálo (iákoż tylko ich pulczwártá tyśiacá bylo/ á Moſkwy czterdźieśći tyśiecy) przeto widzac ich mály poczet ſkoczyli ku Litwie/ á tám ich porázili ná glowe. Poimáli też miedzy inßemi Hetmáná ſámego Xiaże Conſtántego/ y Hreorá Ośćiká Herbu Trąby/Litowará Chreptowicá Márßalká/Mikolaiá Chlebowiczá Herbu Leliwá/ y Zienowicá (ktorzy pul pierśćieniá á krzyż ná wierzchu tym ſpoſobem w polu czerwonym noßa) y wiele innych. Ale Conſtántyn byl w ćeżßym więźieniu chowan niż drudzy: ábowiem powiedano że miał rece opák olowem názad zálane y nogi okowáne/ przeto muśiał mu przyśiege iáka on chćiał czynić. Nośi dom Xiażat Oſtrowſkich zdawná S. Jerzego zá Herb/ rownie iáko y inne przedtym Xiażetá Ruſkie nośily/y dźiś Moſkiewſki nośi. Lecz przy tym y innych dźiśia vżywáia/ ták iáko ie tu klade.

Konſtánty Xiaże Oſtrowſkie.

Kißká.

Litwá porázona.

Hetman Konſtánty poiman.

Zienowicow Herb.



Herb Oſtrowſkich.



Teyże Jeśieni Moſkwá zamek Pućiwil wźielá zá Kijowem mil ßeśćdźieśiat w polách/ á od Czernichowá 30 mil: gdźie Sápihe Herbu Lis w więźienie wźieto/ y oſtátek Siewierſkiey źiemie Moſkwá pośiadlá/y Dorohobuż/ y Toropiec: owa bárzo wiele źiemie Litewſkiey ná ten czás Moſkwá wźielá.

Sápihá poiman.

Moſkwá wźielá Siewierſka źiemie.

Teyże Jeśieni Mindikirey Czar Przekopſki poſlal ſyná ſwego Achmátkireia Sol-

Tátárowie.

kireiá Soltaná/ z inszemi synámi swemi/ ktorzy zwoiowáli ziemie Wołyńską/
y spalili miásto Włodzimirz/ Brzeście spustoszyli: nuż około Bełzá/ Krásni-
ká/ Turobiná/ Krásnegostáwu/ Lubliná/ Urzedowá/ áż do rzeki Wisły burzyli.
Przeciw ktorym zebrał sie Olbrácht Krol: ále gdy nie mogł Pogan dogonić/
wroćił sie do Krakowá. Ci Tátárowie rychło potym złożywszy łupy w Prze-
kopie/ miesiącá Września/ wroćili sie záśie/ y v Záwichostá przebywszy Wisłe
poczáwszy od Opátowá áż do Brześćia Litewskiego názad ćiągnąc wszystki
włośći splundrowáli. A znáczyłá te srogą plage Pogáńską Kometá/ ośmná-

Cometá.

Kurza nogá zgo-rzáłá.

Piotr Myszkow-ski.

śćie dni przed pierwszym wtárgnieniem Tátárskim trwáiąca: y Kurza nogá
ktora ná ten czás zgorzáłá/ w Piątek práwie przed Kwietną Niedźielą. By-
łá trochá Zołnierzow ná Podolu/ nád ktorymi był stárszy Piotr Myszkowski
Jástrzebiec Stárostá Lwowski/ ktorzy náieżdżiwszy sie nád nimi dáli im po-
koy/ bo im nie rowno było. Ruszył sie Krol Olbrácht zá nimi z Krakowá o
S. Krzyżu w Jeśieni/ zá ktorym też mieli Krzyżownicy ćiągnąć/ ná ktore Le-
gat Papieski przyniosł listy áby byli obroną przećiw Pogánom: ále skoro Krol
viechał/ Krzyżownicy rzućili sie ná Zydy w Káźimierzu/ y wiele ich połupili y

Zydy połupiono.

pozábijáli/ wyłamawszy do nich forte gliniáną. Krakow przed nimi zámknio-
no było/ y ták szli po wále przez Strádom. A w ten czás z muru pátrzyli Po-
słowie Tureccy/ y grozili im/ wyćiągáiąc rece. Potym zá Krolem szli/ ále nie-
w czás/ bo iuż byli Tátárowie vszli nábrawszy sie/ iáko záwżdy czynią.

Roku 1500.

Potym Roku 1500. Alexánder W. X. Litewskie posłał do Polski/ do
Czech/ y do Niemiec lud zbieráć zá pieniądze przećiw Moskiewskiemu: kto-
rych zebrał poczet niemáły: á w Poznániu pieniądze im dawano. nád ktore-

Karnkowski Hetman do Litwy.

mi Zołnierzmi był stárszy Jan Polak Kárnkowski herbu Junoszá. Z temi te-
dy ludźmi y z woyski swemi Litewskiemi Alexánder ćiągnął do Mińská: á tám
mu przynieśiono nowinę/ iż Dimitr syn Kniáżá Moskiewskiego ćiągnie z wiel-

Moskwá pod Smoleńskiem.

kimi woyski y z dźiáły pod Smoleńsk/ y iuż Smoleńská dobywa. Usłyszawszy to
Alexánder/ posłał przećiw iemu Litwe z Stánisłáwem Białym Kásztellanem
Trockim y Stárostą Zmudzkim/ tákże Janá Polaká z służebnymi: á Moskwá
tym pilniey Smoleńská dobywáłá czyniąc szturmy wnocy y wednie: wszákże
zá pomocą Bożą odbići byli/ y wielką trudność podiąwszy y v szturmu bárzo
wiele ludu stráćiwszy/ z wielką háńbą y sromotą od zamku odstąpili: á Biały y
Jan Polak Kárnkowski przebywszy Niepr v Orsze pod Smoleńsk przyćią-
gnął. Usłyszawszy to Dymitr tym prędzey sie pokwápił do Moskwy/ á woy-
ská Litewskie położyły sie ná gorách/ y leżeli tám przez Jeśień. A gdy Zimá
przyszłá wroćili sie do domu. Záczym Litwe dwoiá w ten czás szkodá podká-
łá: Pierwsza od nieprzyiaćioł: druga iż pieniądze prożno wydáli ná Zołnierze/
ktorzy posługi im żadney zá to nie vczynili: y owszem czego nieprzyiaćiel nie
zwoiował to oni splundrowáli.

Roku 1501.

Seym w Piotrk.

Posłowie Tureccy odpráwieni.

Posłowie Tátárscy.

Roku 1501 dniá 11. Styczniá Krol Olbrácht złożył Seym w Piotrko-
wie/ gdźie Posły Tureckie ktorzy cáły rok ná to czekáli odpráwił/ z przymie-
rzem do piąći lat. Támże záraz po nich przyiecháli Posłowie Czárá Záwol-
skiego Sáchmátá/ ktorzy sprzyśiężenia z Polaki y Litwą przećiwko Moskie-
wskiemu y Przekopskiey hordźie żądáli. Co było Krolowi wdźięczno: y vczy-
nił przyśięgę ná to z Pány Koronnymi y Posłámi W. X. Litewskiego od A-
lexándrá ku tey spráwie posłánymi. Przyśiegáli też Posłowie Tátárscy zwy-
kłym obyczáiem ná száble gołe/ leiąc ná nie wode/ ktorą pili/ mowiąc: Jż kto-
by te przyiaźń y to zprzymierzenie złamał/ tedy niechayby od tey száble zginął/
y krew sie iego ták lałá iáko sie tá wodá leie. Odpráwieni tedy ći Posłowie do
hordy z wielkimi podárkámi. á przy nich Jan Olbrácht Krol posłał Chry-

ſtofá Teśliká/ á Alexánder Michálá Hálecliego / ktorzy obádwá vmieli po Tatárſku dobrze/do Czará/ bedac iego przyiaźni wdźieczny/ á poſtepuiac mu Jurgielt to ieſt zá trzydźieśći tyśiecy złotych Kożuchow y Sukná/á on miał z woyſkiem ſwoim/ ktorego był powinien ſtáwić trzydźieśći tyśiecy/bydź gotow przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi. Przyiechali też Poſłowie y od Woiewody Wołoſkiego Stephaná ná ten Seym/ proſzac áby mu wedlug przymierza Krol wydał zbiegá Piotrá ſyná Woiewody pierwſzego Heliaſzá/ dla tego iż ſie ſádźił ná Hoſpodárſtwo Wołoſkie. O cżym gdy ſie długo z Pány Krol rádźił/ niechcac ſobie Stepháná gniewáć ( bo ſie też do Prus ná ten cżás wypráwował ) dał go śćiać we Chowie/ná co pátrzyli Poſłowie Wołoſcy: á iżby ſie śmierć iego nie zdáłá bydź bez przycżyny/rozſłáwiono iż zfałſzował liſty Krolewſkie. Ták tedy Krol Olbrácht odpráwiwſzy Poſłow Wołoſkich do TOruniá ſie wypráwił/ áby przyśiege wźiał od nowego Miſtrzá Pruſkiego Fryderyká ſyná Kśiażećiá Száſkiego/ktory ácż był ná prośbe Krolowey Mátki od Królá ná to páńſtwo obran/iednák ſie długo Krolowi z poſłuſzeńſtwá wyłámowáł: á gdy do niego Krol poſłał/ on zwłocżył ode dniá do dniá/áż w tym Krol Jan Olbrácht ápoplexia vmárł. Ciáło iego do Krákowá odwieźiono/y w Kośćiele ná Zamku vcżćiwie ieſt pogrzebione/w káplicy S. Janá. Był Jan Olbrácht vrody wyſokiey/płći cżarnáwey/miał vcżenie nie złe/y báwił ſie cżytániem / zwłaſzcża Hiſtoryki rad cżytał: Kráſomowcá był wielki/ hoyny/ſkłonny ku káżdemu/Dworu ſwego tyśiac y ſześć ſet koni obecżnie chował/miecżyk záwżdy przy boku miewał: był dowćipny/ śmiały/ wielkomyślny/ale nie fortunny.ácż przed śmierćia pocżeło mu iuż było ſzcżeśćie lepiey ſłużyć. Smierć iego známionowáłá Kometá/ ktora trwáłá Mieśiac. Gałká z Ratuſzá Krákowſkiego też ſpádłá / ktora nowo y mocno Cieślá wpráwił. Krolował lat ośm/ y mieśiecy 8. Wieku ſwego miał cżterdźieśći lat y mieśiac. Po iego pogrzebie Fryderyk Kárdynał poſádzał niektore Duchowne/o ſkárby ktore pobráli po nim / á zwłaſzcża Drzewickiego Herbu Ciołek Podkánclerzego Koronnego/v ktorego to w mocy było : á wſzákże potym wypuſzcżon.

Teyże Jeśieni Czar Zawolſki Sáchmát ſyn Achmatá przebywſzy Wolge y Don ábo Tánáis rzeki ze wſzyſtka Horda Zawolſka przyćiagnał ná pomoc Litwie przećiw Moſkiewſkiemu/ktorego prowádźił Poſeł Litewſki Michaiło Hálecki. wćiagnał proſto w źiemie Siewierſka/ gdźie puſtoſzył páńſtwá Moſkiewſkie áż do ſámego Bráńſká/ y dobył Nowogrodká Siewierſkiego/ á inſze zamki poddáły ſie dobrowolnie: ktore Czar Zawolſki Háleckiemu podawſzy w moc żeby ie wźiał ná Alexándrá W. X. Litewſk. ſam ſtánał ná Nieprze miedzy Czernichowem á Kiiowem. Támże Czará Przekopſkiego Mindykiereia/ gdy mu onych pol chćiał bronić/ ſtocżywſzy bitwe znim poráźił: á po tym zwyćieſtwie poſłał do Litwy/powiedáiac/iż im przyſzedł ná pomoc we ſtu tyśiecy koni Hordy ſwoiey/á proſzac Alexándrá áby ſie z nim źiechał y nieprzyiaćiele ſwoie woiował. A w ten cżás Polacy Alexándrá ná Krolestwo wybráli: ktory Sáchmátá ná ten cżás zániechawſzy gotował ſie z Pány Litewſkimi do Krákowá ná Koronácya.

Hálecki.

Vpominki Tátarſkie.

Poſłowie Wołoſcy.

Woiewodźic Wołoſki śćiet.

Fryderyk Miſtrz Pruſki.

Krol Olbrácht vmárł.

Znáki śmierći Krolewſkiey.

Czar Zawolſki.

Czar Zawolſki poráźił Przekopſkiego.

# ALEXANDER KROL Polski.



Elekcya w Piotrkowie.

SKoro po śmierći Olbráchtá záraz według zwyczáiu Seym dla wybránia nowego Krolá Fryderyk Arcybiskup y Kardynał w Piotrkowie słożył: ná ktorym Senatorowie y Rycerstwo Koronne rozmáite zdánia swe podawáli. Bo iedni Włádysławá Wegierskiego y Czeskiego Krolá chćieli/ czego był powodem Piotr Kmitá z Wiśnicza Sreniáwczyk Márszałek Koronny/ y iuż byli posłáli do niego ná Budzyn Piotrá

Myßkowſkiego Woiewode Lecżyckiego z Mikołáiem Wroblowſkim Kánonikiem Krákowſkim/ proßac áby przyiechał ná Kroleſtwo. Ná co Włádyſław bárzo rad przyzwolił/ y do Ceſárzá MAximiliáná/ tákże do Ludwiká Fráncuſkiego Krolá/ y inßych Pánow Chrześciáńſkich roſpiſał liſty/ iż go P. Bog nietylko ná Czeſkie y Węgierſkie Kroleſtwo wywyżßyć raczył/ ále y ná Polſkie. Drudzy záś Zygmuntá Głogowſkiego Xiążęćiá ſtronę trzymáli. Ale ći przewiedli ktorzy Alexándrowi W. X. Litewſkiemu życzyli: ábowiem iuż tego przedtym doználi/ że Włádyſław będąc Krolem Węgierſkim á k temu ießcże Czeſkim niemogłby ták Polßce dogadzáć iáko było trzebá: cżego świeże były przykłády: á też gdźieby był kto inßy Krolem Polſkim oprocż Alexándrá/ tedy oderwáłáby ſie iuż byłá zátym Litwá od Polſki: co bydź nie mogło bez wielkiego krwie rozlania/ bo ſie iuż Alexánder brał z woyſkiem chcąc dochodźić práwá ſwego mocą: iednák go mátká Krolowa Helżbietá hámowáłá. A w tym ná cżás Pánowie Litewſcy przyiecháli/ Woyćiech Tabor Biſkup Wileńſki/ y Jan Zábrzeziński Márßałek wielki/ y Mikołay Rádźiwił Podcżáßy/ ktorzy według zlecenia Páná ſwego y Rad wßyſtkich mieli długie tráktaty z Pány Koronnemi około wybierániá Krolá/ dowodząc tego ſpiſki ſpolnie miedzy ſobą vcżynionemi/ że tenże ma bydź Krolem Polſkim co y W. X. Litewſkim/ y tenże W. X. Litewſkim co y Krolem Polſkim: bo gdźieby inácżey było/ tedyby ſie rozłącżenie tych Páńſtw ſtáło: co iuż ſobie od tych cżáſow mocniey á niż pierwey rzekli trzymáć/ zgadzáiąc ſie ná to/ áby ſpolnie byli pod iednego Páná władzą/ á ten áby w Polßce weſpołek y znimi był wybierán y koronowan: zácżym też pánowie Litewſcy káżdy według mieyſc ſwoich w Senátorſkim Kole wotowáć y záśiadáć iuż mieli: tylko Sądy ich żeby im według zwycżáiu ſtárego zoſtáwione były. nuż Márßałkowie/ Piecżętarze/ Podſkárbiowie/ y inni Vrzędnicy/ żeby tákże byli Litewſcy iáko y Polſcy. ktore ártykuły wßyſtkie według potrzeby ſpiſawßy y poſtánowiwßy Pánowie Koronni/ Alexándra W. X. Litewſkiego Krolem Polſkim obráli/ y obwołáli: y záraz do Brześćiá k niemu te Pány wypráwili: Andrzeiá Rożę Arcybiſkupá Lwowſkiego/ y Jáná Lubráńſkiego Herbu Gozdawá Biſkupá Poznáńſkiego. A tento był Lubráńſki/ co z brátem ſwoim Mikołáiem Gárdzina Woiewodą Poznáńſkim vcżynił tákową ordinácyą/ że gdźieby nieſtáło Lubráńſkich/ tedy Lubrániec ná dalße herbowne przypadáć miał/ iáko ná Láſkárego/ Swiećińſkiego/ Paniewſkiego/ ktorzy ßli z domu tego: á ći dźiewki dźiedźiczki właſne poſáżyć mieli/ y dáć káżdey z nich po piąći ſet cżerwonych złotych: á iesliby ktora w zákon wſtąpiłá/ tedy dwie śćie. Wßákże ſie to wßytko połamáło po Tomaßu Lubráńſkim Káßtellánie Brzeſkim/ gdy Jákub Chlewicki Herbu Odrowąż poiął corkę iego dźiedźiczkę. o co było kłopotu y mordow doſyć. Jecháli też y ći Swieccy Pánowie/ Andrzey z Sámotuł Poznáńſki/ Jan Tarnowſki Sram przezwiſkiem Lubelſki Woiewodowie/ ktorzy od Alexándrá y od Pánow Litewſkich przyśięgę wźiawßy/ około záchowánia praw y ſpiſkow y zprzymierzenia Litwy z Polſką/ Kroleſtwo mu oddáli. Ták Alexánder bez omießkánia w tyśiącu y cżterech ſet koni do Krákowá przyiechał: bo ſie tego obawiał áby go brát Włádyſław Czeſki y Węgierſki Krol od niektorey cżęśći ná Kroleſtwo Polſkie wezwány nie vprzedźił. Ach ten gdy vſłyßał że brátá iego obrano chętnie mu życżył tego/ y wnetże poſły ſwe ktore iuż był z tą nowiną wßędźie rozeſłał gonić kazał áby ſie wroćili/ ále iuż drudzy dáleko byli.

Pośłowie Litewſcy.

Alexánder obran.

Pośłowie po Krolá.

Ordinácia Lubráńſkich.

W ten cżás Poſłowie od Czárá Záwolſkiego Sáchmatá ktory ná Kijowſkich polach leżał przyiecháli do Krákowá/ ſkárżąc ſie ná Polaki y Litwę/ iż ich przez ták dálekie á trudne drogi ná pomoc ſobie przećiw Tátárom Przeko-

Poſłowie od Sáchmatá.

pſkim przyzwawſzy ſámi ſie znimi wedlug zmowy y ſprzyśieżenia nie złacza/ y ták długo te woyne odwłaczáia/ záczym ich od zimna y głodu iuż wiele y z końmi leżac ták długo w polach poginelo. Ná co im odpowiedziano: Iż Krol Alexánder Koronácya odpráwiwſzy záraz miał ſie znim złaczyć/ y o to poſtáráć żeby ták dálekiey drogi ſwey nie żáłował. Z tym tedy poſelſtwem Tátárowie odpráwieni: y vpominki im dano. A w tym cżáśie Czárá Sáchmátá zoná ſprzykrzywſzy ſobie nedze głod y zimno w polach z wietſzą połowicą iego Rycerſtwá do Mindykereiá Czárá Przekopſkiego vćiekłá/ z ktorymi weſpoł Czár Przekopſki Mindykerey złaczywſzy ſie bez wieśći/ vderzył ná Czárá Záwolſkiego Sáchmátá/ y poráźił go ná głowe/ y horde iego wſzyſtke wźiał: á ſam Czárz Záwolſki Sáchmát z brátem ſwoim y z niektorymi Kniáźmi y Vlany przybiegł do Kijowá/ á ſtánąwſzy niedáleko Kijowá poſłał do Kniáźiá Dimitrá Woiewody Kijowſkiego/ powiedáiac mu o przygodźie ſwey/ gdźie Woiewodá Kijowſki przez kilká dni go podeymował y vdárował. á potym bez wiádomośći z Kijowá we trzech ſet koni ziechał do Bilágrodu. Chćiał potym do Báyzetá Ceſárzá Tureckiego vćiec á poddáć ſie mu w moc/ y żadáć pomocy przećiw Krolowi Polſkiemu/ żeby ſie nád nim dla ktorego wſzytko ſtráćił krzywdy ſwoiey zemśćił: ále gdy ſie dowiedźiał iż Ceſárz Turecki k woli Mindykiereiowi Cárzowi Przekopſkiemu kázał go Sendźiakowi Bilágrodzkiemu poimáć/ á ſobie do Konſtántynopolá przyſłáć/ ſkokiem záśie do Kijowá przybieżał. A Woiewodá Kijowſki obſkocżywſzy go do Wilná przyprowádźił/ gdźie tám był pod ſtrażą áż do Seymu Brzeſkiego.

Poráżon Sáchmát.

Potym Alexánder od Fryderyká brátá Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego y Kárdynałá dniá 12. Grudniá w kośćiele Krákowſkim koronowan ná Kroleſtwo Polſkie/ przy Helżbiećie Krolowey mátce ſwey/ y przy Konrádźie Xiażećiu Mázowieckim/ y wielu Pánow ták z Polſki iáko z Litwy/ y przy wielu Poſłow poſtronnych. Rychło potym dniá 18. Grudniá Zygmunt Xiaże Głogowſkie y Opáwſkie z Węgier przyiechał/ y Poſeł Wenecki zá nim/ winſzuiac Krolowi nowemu ſzcżeśliwego krolowánia. Przyiecháłá też potym Krolowá Helená z Litwy do Krákowá/ dniá 4. Lutego/ Roku 1502. ále nie byłá koronowána/ dla tego iż w Greckiey wierze trwáiac Kátolicka ſie wiárą brzydźiłá. y miáłá ná zamku Krákowſkim ſwoie káplice/ gdźie obycżáiem Ruſkim nabożeńſtwo ſwe odpráwowáłá. Nie bárzo to wdźiecżnie od Krolá przymował Papież że temu nie vmiał zábieżeć: á wſzákże áby z nia mogł mieſzkáć poſłał mu ná to Diſpenſácia: ktorą widźiałem w Metrice.

Alexánder koronowan.

Krolowá Helená.

Roku 1502. Krol Alexander w Zapuſty záraz ruſzył ſie do Litwy z Krolową Heleną/ ſłyſząc o tym iż Kniáź Dymitr Zylká ſzwagier iego ſyn W. X. Moſkiewſkiego Smoleńſkie włośći woiował. A ták zoſtáwiwſzy Fryderyká brátá Kárdynałá Gubernatorem Kroleſtwá Polſkiego przyiechał do Wilná. A w tym cżáśie Litwá z Stániſłáwem Kiſzká od Smoleńſkiego zamku Moſkwe odbili. Wſzákże wiele MOſkiewſki włośći Litewſkich ná ten cżás pośiadł/ zá niedbáłośćia Alexándrową.

Roku 1502.

Moſkwá woiuie Litwe.

Teyże Zimy Krol Alexánder poſłał do Kniáźiá MOſkiewſkiego Poſły ſwe/ Piotrá Myſzkowſkiego Woiewode Łecżyckiego/ y Jáná Bucżáckiego Woiewodźicá Podolſkiego/ á z Litwy Stániſłáwá Chlebowicá Woiewode Połockiego/ y Jáná Sápihe: ktorzy przymierze wźieli ná ſześć lat z Moſkiewſkim/ á więźnie mieli bydź wroceni/ oprocż Konſtántyná/ ktoremu iuż Moſkiewſki vfał/ bo mu przyśiagł/ y przećiw Tátárom go ſyłał.

Przymierze z Moſkiewſkim.

Tegoż roku Tátárowie záśie wćiagneli do Ruſkich kráin/ y do Sendo-

Tátárowie.

mirſkiey

mirſkiey ziemie/ áż do Pácżánowá: ſpalili w ten cżás Rzeßow/ Jároſław/ Radymno/ Belz/ Kunow/ Łágow/ y wielki Opátow. A gdy przychodźili ku Pácżánowu/ dał im wſtret Jan Wapowſki Herbu Nieczuia Dworzánin Fryderyká Kárdynałá/ máiac Strzelcow po cżeśći: z ktorymi wyßedł przed miáſtecżko/ y rzadnie w ſpráwie ſtánał/ ták iż nieśmieiac nań náćieráć Tátárowie odćiegli od miáſtecżká/ y zátym poßli názad. Do niego miał też przybydź ſam Fryderyk Kárdynał/ ktory iuż ná ten cżás był w Korcżynie z piaćia ſet koni/ gdźie y piechoty miał po cżeśći/ á ślachtá też Krákowſka iuż zá nim nádćiagáłá: wßákże Tátárowie iáko niezwykli długo mießkáć ná iednym mieyſcu z plonem ſie predko pokwápili/ ktorych było ná ten cżás do trzydźieśći tyśiecy. A gdy ſie przepráwiáli przez Wiſłe/ przez tyśiac więzniow ſobie potopili.

Wapowſki.

Tegoż cżáſu Mikołay Firley z Dabrowice Stároſtá Lubelſki/ zá Olbráchtá Królá ießcże bedac do Bayzetá Ceſárzá Tureckiego poſłány/ wroćił ſie z Turek. A w ten cżás w Boſnie Turcy obegnáli Jáyce zamek: przećiw ktorym Władyſław Krol poſłał woyſko ſwe do Boſny/ y poráziwßy Turki obronił zamku.

Turcy porażeni.

Tegoż roku ożenił ſie Krol Władyſław/ y poiał Xiężne Wáſkońſka Anne/ we Fráncyey/ z dozwoleniem Beaty ſtárey Krolowey. Potym rychło poſłał drugi raz woyſko przećiw Turkom/ nád ktorym przełożył Piotrá Jazá Siedmigrodzkiego Woiewode/ z Hánzlikiem ſynem Mátyaßowym. poráźili Turki gdy Báyzet był w Perſiey/ ktory y tám był porażon. Stey przycżyny ſtruli go Turcy/ powiedáiac że niefortunny/ á wybráli ſyná iego Selimá.

Władyſław ſie ożenił.

Turcy porażeni powtore.

Roku 1503. Miesiacá Márcá Fryderyk Kárdynał vmárł fránca: pochowan ná Zamku w Krákowie przed wielkim Ołtarzem w mośiadzowym grobie/ w kráćiech práwie. Był Fryderyk wzroſtu wyſokiego/ weyrzenia wdźiecżnego/ rozumu nie wiele było/ á w pijáńſtwie ſie kochał/ y miał ſwe co z nimi záwárwßy ſie pijał. Po nim dał Krol Arcybiſkupſtwo Gnieznieńſkie Andrzeiowi Roży Boryſłáwſkiemu Arcybiſkupowi przeßłemu Lwowſkiemu/ po ktorym to záśię Arcybiſkupſtwo wźiął Bernát Wilcżek. Biſkupſtwo Krákowſkie dał Janowi Konárſkiemu z Herbu Habdánk: ácż nie wiele vmiał/ iedno że był w łáſce v Fryderyká Kárdynałá. Przedtym vmárł też był Krzyßtof Kurozwáńſki Rożyc Biſkup Kuiáwſki/ ná Seymie ießcże w Piotrkowie/ przeto po nim dał Krol w ten cżás Wincentemu Przerebſkiemu Herbu Nowiná Biſkupſtwo Kuiáwſkie/ ktory był przedtym Biſkupem Przemyſkim: á był to ſtriy Jáná Przerebſkiego Podkánclerzego y nominowánego potym Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego. Po nim ná Przemyſkie wſtapił Máciey Drzewicki/ ktory też był Podkánclerzym.

Roku 1503.

Fryderyk Kárdynał vmárł.

Roża Arcybiſkup.

Konárſki Biſkup Krákowſki.

Tegoż cżáſu Konrad Kśiaże Mázowieckie vmárł/ dwoch ſynow Jáná y Stániſłáwá bárzo młodo zoſtáwiwßy: po ktorego śmierći iuż miáło Mázowieckie Xieſtwo okrom ſámego Cerſká ná Krolá przypádáć/ bo tylko zá dożywoćiem ie trzymał Konrad: iednák Krol mátce ich Xiężnie Annie wdowie dozwolił wßyſtko trzymáć/ áż do poſtánowienia iákiego gruntownego ná Seymie. Wßákże potym ná Seymie Piotrkowſkim zoſtáwiono te dźieći przy wßyſtkim Xieſtwie Mázowieckim/ według práwá lennego: á ieśliby bez potomſtwá meſkiego zeßli obádwá/ tedy wßyſtko Xieſtwo Mázowieckie ná Krolá Polſkiego przypáść miáło: á corki Xiężne ieśliby były/ tedy im poſag miano dáć według ſtanu ich Xiażecego.

Konrad Mázowieckie X. vmárł.

W tymże roku mieśiacá Sierpniá Czárzowic Przekopſki Bitykerey Soltan ſyn Czárá Mindykiereiá wpadł bez wieśći do Litwy/ w ßeśći tyśiecy Tátar: y przyßedł naprzod do Słucká/ á Xiaże Słuckie Siemion był ná ten cżás

Tátárowie w Litwie.

w Slucku/ ktory záwárl ſie ná Zamku/ á Czarzowic położył ſie koßem pod Sluckiem/ á ſtámtąd zagony roſpuśćiwßy zwoiował około Klecká y Nieświeżá wßedźie/ y zamek Klecko ſpalił/ y nie wroćili ſie ludźie iego áż w ßeśći milach od Nowogrodká.

Tegoż roku záśię Tátárow trzy tyśiące pod Sluck bez wieśći wpádli/ y woiowáli áż pod Nowogrodek: á ßli názad przez błotá Hrycyńſkie/ ná ktorych Xiążę Sluckie Siemion/ y inni Pánowie Litewſcy/ Stániſław Kißká/ Olbrácht Gáſztołd/ y Jerzy Niemirowic/ wnetże ſie zebráli/ y dogonili ich zá rzeką Przypiecza/ zá Grodkiem w mili/ y tám ná głowę ich porázili/ y plon odbili.

*Tátáry Litwá poráziłá.*

Tegoż roku wtárgneli też Tátárowie do Podola/ o S. Marćinie/ gdźie wiele korzyśći nábráli. A gdy z plonem ćiągneli/ ſpadł śnieg wielki ná nie: w tym zebráli ſie náßy/ y ßli zá nimi ßlakiem ich gotowym/ á oni do brzuchá w śniegu brodźili: pośćigneli ich zátym/ y ſnádnie porázili/ iż żaden nie vćiekł/ y plon odieli. ále w ten czás zábity Zemelká Hetman od Tátárzyná z łuku/ ktory iuż ná źiemi leżał.

*Ruś poráziłá Tátáry.*

*Zemelká zábit.*

Potym Stephan Woiewodá Wołoſki Pokućie zwoiował y wźiął/ powiedáiąc/ iż ten kray Polacy Wołochom nieſłuſznie odieli. Przeto Krol Alexánder roku 1503 przyiechawßy z Litwy ſłożył Seym walny w Lublinie/ ná dźień S. Symoná Judy: ná ktorym rádźili około Pokućia/ ktore ſobie przywłaßczał Wołoſki Woiewodá Stephan: dla czego przyieli náßy ſłużebne/ miedzy ktorymi też było Racow doſyć ktore Krol Alexánder do Wołoch poſłał ná woyne/ ktorzy Wołoſką źiemię wzaiem woiowáli/ ták długo áż Stephan muśiał vſtąpić z Pokućia/ y zamki wroćić ktore był ſwymi oſádźił/ zwłaßczá gdy ſam w ten czás ná nogi Podágrą chorował. A iż Zołnierze duchowne y inne wśi názbyt łupili/ z tey przyczyny vſtáwiono naprzod ná tymże Seymie ßacunk ná iáłowice/ geś/ kurę/ śiano/ y inne rzeczy/ iáko máią Zołnierze płáćić: y przyſtáwſtwy im pewne rozdano. Ná tymże Seymie dano Janowi Łaſkiemu Herbu Korab Sekretarzowi Krolewſk. pieczęć wielką Koronną.

*Stephan Pokućie wźiął.*

*Seym w Lublinie.*

*Racowie.*

*Pokućia náßy doſtáli.*

*Vſtáwá Zołnierſka.*

Látá 1504. Stephan Wołoſki Woiewodá vmárł. Był to Pan walecżny y fortunny: bo Turkow iedną rázą przez ſto tyśiecy poráźił/ á potym kilkakroć: nuż Tátáry: y Mátyaßá Krolá Węgierſkiego/ ktoremu odiął Czakielſką źiemicę: náwet Krolá Polſkiego Olbráchtá ná Bukowinie. Może go tedy káżdy Hiſtoryk z tą fortuną iego ták wielką á páńſtwem ták máłym rowno kłáść z onymi wielkimi á ſławnymi Hetmány. Y przetoß go też zowią Wołoßy/ Kara Bochdan/ to ieſt/ drogi Bogdan, á dla iego niewymowney dźielnośći máią go zá świętego.

*Roku 1504.*

*Stephan Woiewodá Wołoſki vmárł.*

Tegoż roku Krol ieźdźił do Prus/ gdźie od miaſt Pruſkich wźiął przyśięgę: á Miſtrz Pruſki Fryderyk niechcąc przyśięgi vczynić/ do Niemiec do przyiaćioł iechał/ áby miał ſłuſzną wymowkę. W Niemcech też ná ten czás było niepokoiow doſyć/ miedzy Máximilianem Ceſárzem á Rupertem Philipá Woiewody Reńſkiego ſynem/ że mu Ceſárz Báwárſkie Xięſtwo wydárł/ y dał ie Albrychtowi powinnemu ſwemu. Przetoß Miſtrz Pruſki ná ten czás nie mogł ſie ná pomoc v ſwych zdobydź przećiwko Krolowi. A Krol też poiechał z Prus pod Jeśień do Polſki: bo Zołnierze przyiechawßy z Podola gdy im niemiano pieniedzy dáć w Krákowie wiecháli w dobrá duchowne. A w te czáſy Káźimierz poczawßy od Rynku áż do Wielickiey brány zgorzał/ bo gdy ſie záżgło o południų gorzáło áż do nocy: ná co Krol z zamku pátrzał. Potym Krol Seymował w Piotrkowie/ gdźie Mázowieckie ſpráwy iákom pierwey dotknął ſkończył.

*Fryderyk Pruſki Miſtrz niechce przyśięgáć.*

*Zołnierze łupią.*

*Káźimierz zgorzał.*

*Seym w Piotrk.*

Roku 1505.

Roku 1505. Słożył Krol Alexánder Seym w Brześćiu Litewſkim/ ná ktory przyiechał dniá 11 Styczniá/ máiac ná Pány Litewſkie gniew o to/ iż gdy zá przyczyna Michálá Glińſkiego dał nieiákiemu Iendrzeiowi Drożdżie Lide/ wziawßy ia Ileńcowi/ á Ileniec vćiekł ſie w tym do Pánow Rad Litewſkich/ y przetoß niechćieli dáć Pánowie Litewſcy Lidy temu Drożdżie/ powiedáiac iż to przećiwko práwu było y przywileiu ich/ ktory ſámże Alexánder gdy go podnośili ná Xieſtwo dał im był tákowy: Iż niemiał żadnemu vrzedu bráć/ tylko temu ktoryby ſtráćił gárdło ábo poczćiwość. oco ſie Krol gniewał bárzo. á Glińſki máiac waśń ná nie/ zwłaßczá ná Zabrzezińſkiego/ ießcze Krolá bárziey podżegał.

Przyczyná wßyſtkiego złego w Litwie.

Ten Glińſki bywał zá młodu w cudzych ſtronách/ we Włoßech/ w Hißpániey/ y ná dworze Máximiliáná Ceſárzá zroſł: przetoß był ſpráwny/ y w rzeczách Rycerſkich niemniey biegły/ á Ruſkiey wiáry był. zá ſwa tedy godnośćia przyßedł był do tego/ że práwie puł Litwy trzymał: záczym wiele ſláchty zwłaßczá Ruſkiey ná ſwoie ſtrone ſpoſobił/ ták iż zá czáſem ſie obawiáli Pánowie Litewſcy/ áby W. X. Litewſkiego vpátrzywßy czás nieopánował/ á do Ruśi od Litwy Stolice nieprzenioſł. y przetoß znim vſtáwicznie ſie kłopotáli/ y do Krolá go oſkarżáli/ iákoby ſie ná to náſádźić miał/ áby Kśiażećiem Litewſkim zoſtał: lecż iż miał láſke wielka Krolewſka/ Krol temu wiáry dáć niechćiał: y owßem wiecey iemu dufał y wierzył gdy ná nie inſtygował/ że oni iego Máieſtatowi byli przećiwni y nieposłußni.

Glińſki.

Ták że mu vſtáwicznie w vcho ßepczac przywiodł Krolá do tego/ iż Krol Zabrzezińſkiemu/ Kißce/ Chlebowicowi/ ſtał ná gárdło: ábowiem to vkázował Krolowi/ iż poki w Litwie ći Pánowie ( námniey trzey ) gárdłá niedádza/ poty w tym Xieſtwie roſtyrki beda. Czego gdy Krol niemogł dokázáć w pośrzodku Litwy/ dla wielkiey możnośći y potężnośći tych Pánow/ przeto ich wyzwał ná ten Seym do Brześćia/ chcac ich tám ſkáráć/ zamek o nich zámknawßy: lecż bedac przeſtrzeżeni Pánowie Litewſcy ná zamek niechćieli wniść. Odwodźił od tego Krolá Ian Láſki Kánclerz Koronny/ vpomináiac go áby tego nieczynił: y oświadczał ſie/ mowiac: Iż ia wole do Polſki ſie wroćić/ á niż przy tym bydź. Záczym ſie Krol ſkromnieyßym sſtał w oney zápalczywośći ſwey przećiw Pánom Litewſkim: tylko Zabrzezińſkiemu Trockie Woiewodztwo wźiał.

A záraz z Brześćia poſłał po Czárá Záwolſkiego Sáchmátá/ ktory ná ten czás w Wilnie pod ſtraża był chowan. A gdy przyiechał Czar Sáchmát do Brześćia/ wyiechał przećiw iemu Krol ná pieć mil od miáſtá/ doſyć ozdobnie/ tákże ſtánał pod namiotem ná polu/ á kazał ſukná wiele náſłáć tám gdźie miał Czár z koniá zśieść/ y potym ſuknie áż do namiotu Krolewſkiego ßedł. Krol wyßedwßy wźiał go z ſoba do namiotu/ y poſádźił wedle śiebie/ iáko towárzyßá. A tám śiedzac Krol Alexánder y Czar Záwolſki paſowáli ná Rycerſtwo wiele Polakow/ Litwy/ y Tátárow.

Sáchmát v Krolá.

Potym go Krol wźiał do Polſki do Rádomiá ná Seym: gdźie śmiele doſyć ſkárżył ſie długa rzecza ná Krolá Alexándrá/ y ná Pány Polſkie/ y Litewſkie/ iż od nich proznymi obietnicámi był przyzwan przećiw Czarzowi Przekopſkiemu ná pomoc / z dálekich ſtron Záwolſkiey hordy/ áż od morzá Káſpiyſkiego: á gdy im z woyſkiem ná pomoc przyßedł/ był od nich opußczony/ á práwie ná miesne iátki wydány/ y zátym od Czarzá Przekopſkiego porázony/ ták iż ludźie ſwoie wßyſtkie y to co miał márnie vtráćił: náoſtátek gdy do nich iáko przyiaćiel vćiekł nád świetobliwe záchowánie przyśiegi/ zá wieźniá od nich miā/ y pod ſtraja w więźieniu do tych czáſow chowan: ále Bog ( rzecze ták z płáczem rece wzgore podniowßy ) dobrych wßytkich y złych rzeczy odpłáćićiel mnie y Krolá bedźie kiedy w tey ſpráwie ſadźił/ á nedze y vtráty moiey y zgwałconey przyśiegi znácznie ſie zemśći.

Seym w Rádomiu.

Sáchmát rzecz czyni.

náoſtátek prośił/ áby mu było wolno odiecháć y wroćić ſie do ſwoiey hordy Záwolſkiey. Ná to odpowiedź wźiął/ Iż áni ná Bogá/ áni ná Krolá/ áni ná kogo tey winy wkłádáć niema iedno ſam ná śie: á to przeto/ iże ſłowu y przyśiedze ſwoiey doſyć nie czynił: ábowiem gdy v Kijowá leżał tedy miáſto obrony ábo pomocy poddánym Krolewſkim ßkody dźiáłał iáko ieden nieprzyiaćiel/ mogecy leżeć ráczey ná gránicy Moſkiewſkiey pod Stárodubiem/ á tám ſobie korzyśći zdobywáć z kráin nieprzyiaćielſkich/ niżli tu bliſko Przekopu w gárdle nieprzyiaćielowi leżeć: á tám bedac dáleko przeſpiecznieyßyby był/ y do tegoby był nie przyßedł áżby ſie też był Krol znim złaczył/ odpráwiwßy ſpráwy ſwe pilnieyße. Druga co gorßa/ iż do Turek chćiał ziecháć. Zátym Sáchmát zwieśił głowe/ á prośił żeby mu dopomogli zemśćić ſie tego nád Czárzem Przekopſkim. Obiecał Krol/ by iedno mogł ták rychło ludźi zebráć. A w ten czás poyźrzał po ludźiach ktorych bywa doſyć okolo Krolá ná Seymie/ á vkazawßy ie reka/ rzekł: A ći ázaby ſie też nie bili kiedy trzebá: á ná coż ie chowaćie? Odpowiedźiano mu/ Iż tu nie w Tátárzech/ nie wßyſcy v nas ná woyne ieżdża: ábowiem iedni tym drudzy owym ſie paráia/ drudzy też P. Bogu ſłuża. A náoſtátku prośił/ áby mu dopußczono poſłáć do bráćiey ſwey Nahaiſkich Czárow zá Wolge rzeke/ áby go rátowáli y podpomogli: ábowiem był tey pewney nádźieie o ſwych Tátárzech co byli przy Przekopſkim Czárzu/ iż ſkoro vyźrza kołpak iego/ tedy záśie k niemu przyſtána. czego mu pozwolono. y był weſoł z tey odpráwy. Potym go Krol kazał odeſłáć do Litwy ná Troki/ gdźie był poczćiwie chowan.

Odpowiedź Sáchmatowi dána.

Ná tymże Seymie niektora ślachte o rozboy potrácono/ Oſuchowſkiego y Myſowſkiego śćieto/ á Rusinowſka w ſkorniách/ z oſtrogámi/ z mieczem/ w vbierze meſkim/ iáko ia poimano/ obießono. Támże obrone też przećiwko Tátárom ſtánowiono: ná co Poſłowie Máłey Polſki po 12 großy z włoki ná Zołnierze poſtapili: ále Wielkopoláńie pozwolić ná to niechćieli. Ná tymże Seymie Pánowie Litewſcy chcac niewinność ſwoie pokázáć/ á niechcac dłużey we złym mniemániu v Krolá bydź/ zá oſkárżeniem przewrotnego Micháłá Glińſkiego/ prośili o przyczyne Pánow Polſkich do Krolá/ áby ich znim rozſadźił: iákoż Pánowie Polacy zá nimi prośili: co Krol obiecał vczynić ſkoro ſie do Litwy wroći.

Rusinowſka obießono.

Tegoż látá dniá 19. Máiá ze dżdżem hániebnym/ okrutnym trząſkániem/ ſpadł wielki grad w Krákowie/ ták iż ßtuki lodu pádáły iáko kokoße iáycá/ ktore nietylko drzewá ále y dáchy ná domách otłukły: ná zamku wieże iedne ſtrząſkał piorun z ßtuka muru: co podobno znáczyło predka śmierć Krolewſka. iákoż támże ießcze ná Seymie w Rádomiu Krolá powietrze rußyło było/ y ták go choro do Krákowá przywieźiono do Doktorow. Do ktorego ná ten czás przyiecháli Poſłowie od Bogdaná Woiewody Wołoſkiego/ proßac Krolá o śioſtre Helzbiete/ á wracáiac Tyſmienice y Cieſybieſy/ ktorych był ießcze oćiec iego nie wroćił. Ale Krolowa ſtára ná to ſłowá nie dáłá rzec/ że był inßey wiáry/ to ieſt Greckiey. wßákże go dáley záwießono: á zá to iż dał iáko nie ſwe podźiekowano. Potym przyiecháli Poſłowie w ośmdźieśiat koni od Tátárow Nahayſkich Czárzykow do Wilná w poſelſtwie do Sáchmátá/ do ktorego ná rozmowe byli wolno przypußczeni: á gdy ták znim w łowy y ná przeiazdzki ieżdźili/ tedy iednego czáſu z Trokow táiemnie chćiał vćiec Sáchmát/ y bieżał dniem y noca/ ále od Olechná Monwidowicá v Kijowá dogonion/ zwiazan/ y ná Troki odwieźion: gdźie pod ſtraża ćieśniey potym był chowány. W tenże czás przyiecháli Poſłowie do Litwy od Mindykiereiá Czárá Przekopſkiego/ proßac áby Sáchmátá z wieźienia nie wypußczáli/ y by nie vćiekł

Grad ſrogi w Krákowie.

Krol chor.

Poſłowie Wołoſcy.

Sáchmat chćiał vćiec.

Poſłowie od Przekopſkiego.

pilno go

pilno go ſtrzegli/ á on obiecował z Krolem w dobrym pokoiu mießkáć/ y pomoc dáwáć ná káżdego nieprzyiaćielá/ gdźie ſie on Krolowi iáko przyległy ſąmśiad rychley á niż Sáchmát z dáleká hordą ſwoią przygodźić może. Vwierzyli zdrádliwym ſłowom Mindykiereiowym Pánowie Litewſcy: wßákże do przyiázdu Krolewſkiego odpráwę Poſłom odłożyli. A Sáchmát Czarz Záwolſki nieborák w więźieniu będąc gdy ſie tego dowiedźiał mowił/ áby Przekopſkiemu nie wierzyli/ bo on bez tego nie wytrwa áby niemiał do ich kráin wtárgiwáć. Jákoż ſie wnet ſpełniło proroctwo Sáchmátowe. Abowiem w tym przyßli Tátárowie ku Nieprowi ná Loiową gorę/ y tám ſie przez Niepr przepráwiwßy poßli do Litwy/ gdźie ſam Máchmetkierey ſyn Czárſki koßem ſtánął pod Mińſkiem/ á pod Słucko poſłał dwu brátow ſwoich/ Bitykiereiá y Burnaßá/ ktorzy tám przyßli ná dźień P. Máryey w Niebowźięćia/ gdźie ſie byłá Anáſtázya Xiężná záwárłá z dźiećiątkiem Jurgim Siemionowicem/ do ktorey ßturmował/ podmioty czyniąc/ y ogień podkłádáiąc: ále ſie mężnie bronili Słuczánie/ ktorych nápominálá z płáczem Xiężná/ áby máiąc tylko iednego dźiedźicá od Pogan go obronili. y przetoż Tátárow tám wiele poległo. Potym poßli ku Nowogrodku: á ná ten czás Pánowie Litewſcy wßyſcy byli w Nowogrodku/ rádząc o Glińſkim: ktorzy dowiedźiawßy ſie o Tátárách/ rozwinęli ſie precz/ ktore Tátárowie gonili áż zá Niemen rzekę: gdźie wielką ßkodę vczynili przeßedwßy Niemen/ ſkąd z więźniámi y z dobytkiem názad ſie wroćili ku Nowogrodku: ácz zámku Nowogrodzkiemu nie mogli nic vczynić/ ktory Gaſtold oſádźił był dobrze/ y wyćieczki czynił ná Tátáry. A Máchmetkierey miáſtá Mińſká dobył/ tylko zamku nic. Wielkie ná ten czás ßkody w Litwie Tátárowie poczynili/ ſkąd wroćili ſie bez ßkody názad/ ludźi ſámych przez ſto tyśięcy iáko powiedáią wywiodwßy.

*Tátárowie w Litwie.*

*Tátárowie pod Słuckiem.*

*Tátárowie pod Nowogrodkiem.*

*Tátárowie pod Mińſkiem.*

Potym po odeśćiu Tátar było powietrze w Mińſku y w inßych miáſtach Litewſkich: á Wilniánie tym czáſem będąc Tátáry ták bárzo ſtrwożeni/ (bo zagony ich áż pod ſáme miáſto záchodźiły) mur około Wilná obwodźić y zamkow popráwiáć poczęli.

*Mur około Wilná.*

Tegoż roku Jwan Wáśilewic W. X. Moſkiewſki ná ſchodźie Mieśiącá Liſtopádá vmárł/ náßcześliwßy po Włodźimirzu Monárße Ruſkim nád inße: bo ſie Tátárom z niewoley wybił/ y kilká hord ich zhołdował: też z Swedámi/ Jnflanty/ Filandy/ ßcześliwe woyny wiodł: Litewſkiemu Kśięſtwu przez śiedmdźieśiąt zamkow y miaſt z Nowogrodem wielkim odiął/ y ſtráßny był wßyſtkim ſąśiednym narodom: w Moſkwi piiáńſtwá zábronił: pięći ſynow Dymitrá/ Wáśilá/ Juryá/ Siemioná/ Andrzeiá ſpłodźił/ y Helenę corkę ktorą dał Alexándrowi Krolowi w małżeńſtwo. Po ktorego śmierći Wáśil Jwanowic ſyn iego pánował: ktory Jwánowicá Bielſkiego poſłał rzeką Wołhą ná Máchmetkireiá Czarzá Kázáńſkiego: tákże przyßedwßy ku Kázáni obſtąpił zámek Bielſki ze wßyſtkich ſtron/ źiemią y wodą ßturmuiąc do niego. ná ktorych vderzywßy Tátárowie/ iednych pobili á drudzy ſie potopili/ máło ich co ná Wićinach vbiegło/ y to gdy przyßły ná nich burze wielkie potonęli/ tylko ſam Bielſki w máłym poczćie ledwo vćiekł. Popádł tám w ten czás wielką ßkodę w ludźiach Moſkiewſki.

*Jwan Wáśilewic vmárł.*

*Bielſki pod Kázániá porážon.*

Tegoż roku Helżbietá Krolowa corká Albrychtá Królá Węgierſkiego y Czeſkiego/ á żoná Káźimirzowá/ w Krákowie vmárłá: pochowána támże ná zamku w Krákowie od ſyná Alexándrá y Zygmuntá/ w Káplicy przy mężu ſwym Káźimirzu.

*Krolowa ſtára vmárłá.*

Potym Krol Alexánder w roku 1506. pilnośćią lekárzow z niemocy wyzwolony/ mieśiącá Liſtopádá do Lubliná ná Seym z Krákowá przyiechał: ná

*Roku 1506.*

*Seym w Lublinie.*

*Spor w Rádzie świeckich z Duchownemi.*

ktorym Seymie wszczał sie spor miedzy świeckimi Pány y duchownemi około
porządku śiedzenia w Senaćie: bo sie domagali Pánowie świeccy áby Bisku-
pi ieden bok Krolewski choćiaż práwy sobie obráli/ á im drugiego dopuśćili:
á żeby też z imion swoich y dochodow kośćielnych wypráwe pospolita woien-
na odpráwowáli. Tám po długich swarzech Krol zá duchownymi skazał/ áby
oni przy swych prerogátywách dawnych w cále zostáli. Támże vchwalono ko-
wáć monete ná pospolita obrone/ y kowano pulgroszki. Duchowni też pobor
postapili ná Zołnierze. ktorych Krol wypráwił przećiw Bogdanowi Woie-
wodźie Wołoskiemu/ áby go z Pokućia wypedźili. Abowiem Bogdan gdy
sie dowiedział o śmierći Krolowey stárey/ ktora mu dźiewki swey Hálszki zá-
dna miárą dáć niechćiáłá/ posłał był znowu do Krolá Posły swe/ prosząc o nie.
Krol to dał ná wola Krolewnie: ále oná niechćiáłá zań/ wymawiáiac sie żało-
bą mátki swey. ále to w tym było/ że Bogdan chłop był sprosny y iednooki/
przeto sie Pánnie nie podobał. Rozgniewawszy sie tedy Bogdan wźiał Po-

*Woyná z Wołochy.*

kućie: ále iáko ie predko wźiał/ ták ie záśie predko strácił/ gdy tám czterzy ty-
śiace Zołnierzá nászego z tego Seymu vchwalonego przyszło/ ktorzy szesć set
Wołochow co tám byli pobiwszy/ zamki wszystkie odebráli/ y do Wołoch w-
tárgneli. W ten czás dwá młodźieńcy vrodźiwi Strusowie/ Herbu Korczak/

*Strusowie pobići.*

Szczesny á Jurek/ odłaczywszy sie od woyská/ szli w kozáctwo do Wołoch/ w
piaćidźieśiat koni tylko: gdźie tráfili ná wielkość Wołochow/ á mogac vie-
cháć potkáli sie z nimi: támże od wielkośći przemożeni: Szczesny zárázem zá-
bit/ Jurek mogł był viecháć/ ále niechćiał/ mowiac: Boże tego nie day/ ábych
przy swym miłym bráćie gárdłá niemiał dáć: y bił sie z nimi ták długo/ áż koń
bedac vstrzelány pod nim padł: tákże go poimáli/ potym sámoośmego śćieli.
ktorych nászy wszyscy nie mogli ożałowáć przez długi czás. wszákże sie tego
zárázem pomśćili służebni nád Wołochy/ gdy tákże Kámieniecki sámych Wo-
łoskich Boiárow (porázi wszy ich dwá vfce) dał ná tym mieyscu 50 śćiać. Po-
tym Bogdan trzećikroć Posły swe do Krolá posłał/ o Krolewne prosząc. po-
zwolił mu iey Krol zá temi Condycyámi: Jedná/ áby Rzymską wiáre przyiał:
á druga/ áby postáremu był Hołdownikiem Krolom Polskim. Jednák gdy w
tym Krol vmárł/ Zygmunt mu tego potym nie zyśćił.

Tegoż czásu w Krákowie bedac ná lekách Mikołay Ráciborskie Xiaże v-
márł/ ktory Anne Zbigniewá Teczyńskiego core miał zá sobą. Ciało iego do
Ráciborzá odwieźiono.

Potym Krol do Litwy iechał/ gdźie ná dźień S. Grzegorzá przyiechał/
bo go tám Posłowie Czárá Przekopskiego y od Nahayskich Czárzykow dru-
dzy czekáli: wiec też chcac odiskáć od Moskiewskiego swe zamki ktore mu był
Moskiewski pobrał/ bo w Moskwi rostyrki ná ten czás były wielkie miedzy
Wáśilem á Dimitrem brátá iego stárszego Dimitrá synem/ około tego Pań-
stwá: wszákże gdy sie dowiedźiał iż Wáśil został sie ná Páństwie niechćiał go
drażnić/ y owszem one przećiw Moskwi wypráwe ná inszy czás odłożył. A ch-
cac dosyć vczynić żadániu Czárá Przekopskiego/ zebrał Pány wszytkie Litew-
skie do Wilná/ y kazał do śiebie Sáchmátá Czárá Zawolskiego z Trokow przy-
prowádźić: á tám go Krol osadźił iáko zdrayce swego/ ktory chćiał vćiec y
przedtym szkody mu wielkie około Kijowá poczynił/ á to ná wieczne wieźie-
nie/ y przetosz go w łáncuchu do Kowná odesłał/ gdźie potym od żałośći v-

*Sáchmát vmárł.*

márł: á drudzy Tátárowie iego po inszych zamkách rozłożeni.

Krol Alexánder znowu záchorzawszy w Wilnie/ codáley to gorzey sie
miał/ bo powietrzem był zárázony. A w ten czás ozwał sie ieden Lekarz ábo

*Szálbierz.*

rádniey mátacz nieiáki Baliński/ ktorego ták zwano po żenie/ gdy v nieiákiego

Balińskie-

Balińskiego pod Olkuszem corkę poiął. A ten mátacz gdy był vrodzonym Polakiem mianował się bydź Grekiem z Fámiliey oney dawney Láskárow. á ták się był z swym mátáctwem rozstáwił/ iż zewsząd do niego się ludźie ćisnęli: á od bogátych nie brał iedno po stu czerwonych złotych: y dla tegoż go byli inszy Medycy Krákowscy názwáli Setnikiem. ácz się on chronił iáko Sowá świátłá/ y przetosz w Bálinie miedzy chłopy gornymi mieszkał. Tákże Krol Alexánder gdy mu chorobá iuż przyćisnęłá/ posłał z Wilná po tego Balińskie° stawą iego vwiedziony: ktory niechćiał się z mieyscá ruszyć áż mu napierwey dano trzy stá złotych czerwonych/ toż dopiero wziąwszy z sobą Aptekę Krolewską iechał do Wilná: gdźie Krolowi przypráwił wánnę/ (snadź máiąc zmowę z Michałem Glińskim) do ktorey rozmáitych źioł nákładł/ y nád nimi Krolá párzył/ áż się poćił/ k temu málmázyą y winá co namocnieysze kazał mu pić/ co iest przećiw wszystkim Lekárzom. A gdy z zbytniego pocenia był zemdlon/ vpominał drugi Doktor Krolewski z Błonia Kánclerzá Łaskiego/ áby gwałtem odwiedli od Krolá tego bálámutá. Kánclerz Łaski z swego vrzędu widząc Krolá ná poły vmárłego kazał Lekárzá poimáć y wsádźić/ y chowáć go áż do przyiázdu Zygmuntá z Sląská: wszákże gdy mu dopomogł Michał Gliński vćiekł on mátacz. á potym ná Zwierzyńcu w klasztorze y z żoną mieszkał: potym ná Skálce v mnichow: gdźie go poimano y wsádzono do dworu Biskupiego: wszákże potym puszczon. y pátrzył záśię Alchimiey potáiemnie: ná ktorą zádłużywszy się v mieszczan Krákowskich/ vćiekł precz od żony: y tylosz go było widáć.

*Tátárowie w Litwie.*

A w tym Tátárowie záśię Przekopscy do Litwy wtárgnęli Mieśiącá Sierpniá/ y przyszedwszy do Kleská/ tám gdźie się Niemen nie dáleko wszczyna/ położyli się koszem/ ná ktorym zostáwiwszy dwu Czárzykow swych z dźieśiąćią tyśięcy ludźi/ dwádźieśćią tyśięcy w zagony puśćili. A Krol ná ten czás w Wilnie leżał iuż schorzáły bárzo/ iednák stámtąd y z żoną do Lidy się ruszył/ ktory zamek leży dwánaśćie mil od Wilná: przyczyná tego byłá/ że gdy się Litwie Krol ruszyć kazał/ Litwá niechćiáłá/ ażby się Krol osobą swą ruszył.

*Ruszenie pospolite w Litwie.*

Támże będąc Krol w Lidźie przybieżał szpieg z postrzałem/ dáiąc znáć o Tátárach blisko: ále temu Pánowie Litewscy ieszcze nie do końcá wierzyli: dla tegoż Gliński kilká Racow swoich mężow doświadczonych posłał/ áby się pewniey wszystkiego wywiedźieli: ktorzy nie dáleko wyiechawszy wpádli ná straż ich y bitwę z nimi zwiedli/ y dźiewięć zábili/ y głowy ich przynieśli. Przeto był strách wielki około Krolá w Lidźie. Zdáło się tedy wszystkim/ áby Krol do Wilná w Lektyce był odwieziony. A ślachtá też wszystká dopiero gwałt widząc ku Lidźie się zbiegáłá. Tám Krol gniewáiąc się sam ná śię iż ná koniu nie mogł śiedźieć/ Stánisłáwowi Kiszce Hetmánowi/ y Michałowi Glińskiemu wszystkę spráwę nád woyskiem/ ktorego się było więcey niż śiedm tyśięcy zebráło/ zlećił: ále że też Kiszká záchorzał/ Gliński tylko sam iechał. Do brátá też Zygmuntá posłał/ áby corychley przyieżdżał do Litwy: bo choćiażby też był Krol żyw ábo nie/ potrzebá go byłá. A wieśći zá wieśćiámi vstáwicznie przychodźiły/ iż Tátárowie do Lidy vprzeymie ćiągną. Przeto Krolá ná poły vmárłego Woyćiech Tabor Biskup Wileński/ Jan Zabrzeziński/ y Jan Łaski Kánclerz/ z Krolową Heleną/ dniem y nocą do Wilná prowádźili: á nieśiono go w Lektyce miedzy dwiemá końmi/ przemieniáiąc ich często/ ná ktorych śiedźieli Mikołay Kusocki Herbu Koráb ktory był potym Kasztellanem Biechowskim/ y Jan Sobocki. A Tátárowie przepráwiwszy się przez Niemen/ położyli się od Lidy w mili/ á drudzy w puł mili/ y postrzegwszy ludźie cofnęli się nazad. A Gliński dawszy im pokoy ćiągnął záraz ná kosz ku Klecku y z Li-

twá/ áby zagony Tátárskie vprzedźił. Wyiechawszy tedy dniá 4. Mieśiącá Sierpniá w Poniedźiałek wieczor iuż przed zmierzchániem/ ciągneli imo Ostázyno: názáiutrz przybieżáło niemáło ludźi od Cyriná y od Polowki/ powiedáiąc że tám zagon ieden Tátárski iest blisko/ ktory sie iuż wraca z plonem do kosza: á nászy nic nie odpoczywáiąc bieżeli tám wskok/ y potráfili ná pięć set Tátárow wracáiących sie y z plonem/ y tám ich ná głowę poráźili/ y wiele więźniow wybáwili. A ći ktorzy vćiekli ná Kosz Czarzowicom spráwę dáli/ iż woysko Litewskie idźie. Przeto Czarzowicowie do bitwy sie wnetże zgotowáli/ y ná brzegu rzeki stáli/ czekáiąc nászych: ktora áczkolwiek nie głęboka/ iednák lgniąca byłá/ y przetoż przepráwá przez nię byłá trudna: á Tátárowie strzeláiąc ná násze z łuku przepráwy im bronili: iednák Litwá máiąc trochę strzelby odstrzeláli ich: záczym sie do nich przepráwiwszy bitwę z nimi zwiedli dosyć dobrze y mężnie. W tym Sędźiwoy Czarnkowski Nałęcz Woiewodźic Poznáński ze trzemi sty Polakow z Wilná od Krolá nádieżdżał ná pomoc Litwie/ y vczyniwszy czoło szerokie w trąby y w bębny kazał vderzyć/ áby sie tym więtsze y ogromnieysze woysko zdáło nieprzyiaćielowi: záczym Tátáry wnet potrwożył á swoim sercá więtszego dodał: ták iż ieli vćiekáć á Litwá ie dopieroż biłá/ y w staw nápędźiłá/ ktory tám był blisko/ gdźie iedni potoneli á drudzy ná błoćiech y z końmi powieźli/ áż koni zbywszy Czarzykowie sámi pieszo vćiekli/ ktorych noc zákryłá. Tám Gliński dosyć z śiebie czynił/ gdy áż ná trzećim koniu sie ośiedźiał/ gdy dwu pod nim zábito. Potym oczekiwał ná zagony/ co sie iedno ktory wroćił to ich ogárnawszy pobił/ ták iż do dwudźiestu tyśiecy Tátár wszystkich zbił/ krom tych co ich poimał: koni tákże do dwudźiestu tyśiecy wźieli nászy/ y więźniow wielką rzecz wyswobodźili/ y plon pobráli. Owa znáczne w ten czás zwyćięstwo Litwá nád Tátáry otrzymáłá. Przyszłá nowiná potym do Krolá do Wilná/ iż Tátáry poráżono. Ach iuż był Krol mowę zámknął/ wszákże ręce skłádáiąc/ y łzy z oczu wypuszczáiąc/ Pánu Bogu dźiękował zá to. Tákże zrzucáiąc wszystko z śiebie przykryćie/ dawał stoiącym przy sobie rękę káżdemu/ iáko kiedy kto ná dáleką drogę ma iść: á tám porußył wszytkie ku płáczu: á zátym z świátem sie rozdźielił/ Sákráment święty pierwey przyiawszy/ roku 1506/ dniá 19. mieśiącá Sierpniá/ we Srodę o czwartey godźinie w noc. máiąc wieku swego lat 46. á nie będąc ná Krolestwie tylko 4 látá/ mieśiecy 8. Jego śmierć kilká dni przedtym Kometá ktora byłá ku pułnocy vprzedźiłá. też okrągła kulá ognista bárzo iásna z obłokow ná wieżę Krákowskiego Ratuszá iedney nocy spádłá byłá.

Był Alexánder średniego wzrostu/ twarzy przydłuższey/ włosow śmiádych/ kośćisty/ rámion szerokich/ y śiłę miał w sobie: ále dowćipu nie było: dla czego był milczący: w ludźiach Rycerskich á w muzyce sie naywięcey kochał: hoynośćią wszytkich innych brátow przewyższył/ zá roskoß to sobie máiąc gdy komu co dárował: dla czegoż więcey zá vtrátnego niżli zá szczodrego był poczytan. ták iż prawie w czás vmárł/ poki ieszcze wszystkiego nie rozdał ták w Polszcze iáko w Litwie. Nákłádał też y ná gory ná Krępaku/ ná co go námowił Piotr Wapowski: áczkolwiek kruszec byli nálezli/ ále sie im praca nie zapłáćiłá. W Erázmuśie (co go zwano Ciołkiem) Biskupie Płockim nawięcey sie kochał/ y Biskupstwo mu dał choćiaż nie był Slachćic/ y tegoż do Papieżá y Cesárzá w poselstwie zsyłał. Był v niego ná Dworze Woyćiech Brudzyński/ Prawdźic nász/ śiły dźiwnie wielkiey/ ktory y sześći chłopow zbroynych rázem vnośił/ á śiedząc ná koniu gdy sie wrot viął tedy áż koniá podnośił/ śćisnąwszy go kolány.

Był potym spor około pogrzebu. Bo Jan Łaski Kánclerz vśiłował ciáło Krole-

Zagon Tátárski porážon.

Sędźiwoy Czárnkowski.

Tátárowie poráżeni.

Alexánder vmárł.

Ciołek Biskup Płocki.

Brudzyński.

Spor około pogrzebu.

ło Krolewſkie do Krakowá prowádźić/ponieważ y ſam zá żywotá o to prośił. Záś Pánowie Litewſcy w Wilnie go podle Káźimirzá brátá pochowáć chćieli: obawiáiac ſie tego/ áby Gliński możny y świeżym zwyćieſtwem nádety W. X. Litewſkiego nie opánował/y Wilná nie vbiegł w niebytnośći Pánow Litewſkich. A w tym Zygmunt Xiaże Glogowſkie y Opáwſkie/ Stároſtá Slaſki/vſłyſzawſzy w drodze o śmierći brátá Krolá Alexándrá/bedac we dwunaśćiu mil od Wilná/ corychley ſie do Wilná poſpieſzał. Przećiwko ktoremu Gliński w śiedmi ſet koni wyiechał/á z Xiażećiem Zygmuntem wiecey dwu ſet nie było: támże Gliński piekna orácia vczyniwſzy/ wiedzac iż był w podeyrzeniu v Zygmuntá/wymawiał ſie z tego y ſpráwował/ żeby ſie on miał kiedy ná W. X. Litewſkie ſádźić/powiedáiac że w tey mierze niewinnie ieſt od Pánow Litewſkich do niego oſkárżon: potym ofiárował poddáność/ wierność/ y poſługi ſwe Xiażećiu Zygmuntowi/ iáko Pánu ſwemu przyrodzonemu. Zá co mu też Zygmunt podźiekowawſzy/ we wſzyſtkim mu ſie ſtáwić łáſkáwie ofiárował. Potym wſzyſcy Pánowie Litewſcy z poczty niemálemi do niego przyiecháli/ á przywitawſzy go W. X. Litewſkim do Wilná prowádźili. Támże rychło zgotowawſzy wſzyſtkie potrzeby do pogrzebu Krolewſkiego pochowáli Alexándrá/ nád wola iego/ ná zamku Wileńſkim/ w kośćiele S. Stániſławá/w teyże káplicy w ktorey brát iego Káźimirz Xiaże cudámi świetobliwośći ſławny był pogrzebiony/ y gdźie przedtym Witułt niż iego kośći Wáleryan Biſkup Wileńſki przenioſł leżał/y Swidrygał/y inni iego bliſcy. A ten tylko Krol Polſki leży w Litwie do tych czáſow.

Zygmunt do Wilná wiechał.

Pogrzeb Alexándrow.

Támże záraz odpráwiwſzy pogrzeb Alexándrow/ Pánowie Litewſcy Zygmuntá ná W. X. Litewſkie bez Polakow/czyniac to nád vnia ſwa/ wybráli/ dniá 20. Páźdźierniká/ w tymże roku 1506/ y z zwykłemi ceremoniámi y tryamphy Czapke mu Xiażeca (ktora byłá z Axámitu czerwonego w ſtrefy złote kámieńmi drogimi oſádzona) ná głowe włożył Biſkup Wileński Woyćiech Tabor/ á miecz podawał Michał Gliński iáko Márſzałek. Támże mu wſzyſcy Pánowie Litewſcy y Poſłowie z Woiewodztw przyśiegáli.

Zygmunt X. Litewſkim.

Tegoż też czáſu Włádyſłáwowi Krolowi Wegierſkiemu y Czeſkiemu vrodźił ſie ſyn Ludwik/przy ktorego pologu mátká vmárłá.

Ludwik ſie vrodźił.

Tegoż roku w dźień Wniebowźiećia P. Máryey/ z Soboty ná Niedźiele Miechow wſzyſtek zgorzał/ z kośćiołem y klaſztorem.

Miechow zgorzał.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO, Kśięgi V.

## ZYGMVNT I.

Elekcia Zygmuntowa.

Po śmierći Krolá Alexándrá/ ziechali ſie náßy ná Seym do Piotrkowá/ dla Ellekcyey Krolá nowego: gdźie w dźień świety Poczećia P. Máryey/ Zygmunt Kázimirzowic/ Wielkie Xiaże Litewſkie/ Glogowſkie/ Opáwſkie/ ná Krolestwo Polſkie zgodnie od wßyſtkich był obran. Ktoremu też y Włádysław Krol Węgierſki y Czeſki/ dobrowolnie práwá ſwego vſtepował/ przez Posłá Oswáldá Kárlacżá. Z tey przyczyny tedy náßy/ támże zaraz z tey Ellekcyey/ Posły ſwe do niego do Litwy wypráwili/ Wincentego z Przereba Herbu Nowiná Włocłáwſkiego/ Jána Lubráńſkiego Herbu Godzeba Poznáńſkiego/ Máćieia Drzewickiego Herbu Ciołek Przemyſkiego/ Biſkupy: Andrzeiá z Sámotuł Herbu nalecz Poznáńſkiego/ Jána z Tarnowá Herbu Leliwá Belſkiego/ Woiewody: y Jána Łaſkiego Herbu Koráb Kánclerzá Koronnego. Przyiechali też byli ná ten Seym niektorzy z Litwy/ iáko Biſkup Lucki Kißká Hetman polny/ y Zabrzeziński młodßy/ ále iuż po Ellekcyey było. ktorym náßy zá złe mieli/ że bez nich Zygmuntá Xiażećiem ſwym ſobie obráli. Náßy Posłowie ná ten czás Zygmuntá w Mielniku ná Seymiku záſtáli/ y tám mu Kroleſtwo Polſkie oddáli: ktore on z wielka rádośćia y ochota przyiawßy/ poiechał do Polſki/ y przebywßy Wisłę v Rozinic/ przyiechał do Krákowá w Mieśiacu Styczniu/ Roku Páńſk: 1507.

Posłowie po Krola.

Roku 1507.

Przećiw ktoremu Polacy w pocżćiech bárzo ozdobnych y niemáłych wyiecháli/ á po Kozácku ich nawięcey było/ áccomoduiac ſie w tey mierze Litwie. Ták tedy o dwudźieſtey y wtorey godźinie/ dniá 20 tego mieśiacá/ ná zamek Krákowſki/ z rádośćia wßyſtkiego Rycerſtwá y ludu poſpolitego/ z wielkim tryumphem był wprowádzon. Támże pomázan/ y koronowan w kośćiele wielkim ná Kroleſtwo Polſkie/ dniá Náwrocenia S. Páwlá roku Páńſk: 1507. przez Andrzeiá Rożá Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego: przy bytnośći Bernárdá Wilczká Arcybiſkupá Lwowſkiego/ Jáná Konárſkiego Krákowſkiego/ Máćieiá Drzewickiego Przemyſkiego/ Jáná Lubráńſkiego Poznáńſkiego/ Wincentego Przerebſkiego Kuiáwſkiego/ Eráſmuſá Ciołká Płockiego/ Łukáßá z Toruniá Wármieńſkiego/ Biſkupow/ y przy wiele Senatorow świeckich. Był też Poſeł y od Włádysłáwá Krolá Węgierſkiego y Czeſkiego/ Stephan

Koronácya Krolewſka.



Telecki. Byli y ći Pánowie Litewscy/ Michał Gliński/ Jan Zabrzeziński/ Jerzy Rádziwił/ Alexánder Chotkiewicz/ y inni. Ná tey Koronácyey było też potroßе roznice miedzy Biskupy około mieyscá/ zwłaßczá miedzy Kuiáwskim y Poznáńskim: tákże miedzy Arcybiskupem Lwowskim y Biskupem Krákowskim/ o prowádzenie po práwey rece Krolá do kośćiołá: ále Krol przyſądził Biskupowi Krákowskiemu práwą reke/ iáko Pásterzowi w swym kośćiele: lecz tylko do tego Aktu. Názáiutrz vczyniono śrzod Rynku Máiestat Krolowi/ ná ktory iechał z zamku w vbierze Krolewskim/ w koronie/ ná koniu: á tám od Mießczan przyimował przyśiege: gdźie mu też y mieysckie klucze połozyli/ ktore záśie wźieli od niego do swych rąk.

*Pobor.*

Ná tymże Seymie Koronácyey/ ták Krol iáko y Rádá myślili o tym iákoby záśie Rzeczposp. vpádła byłá náprawiona/ á skarb ktory wyniszczał był porátowány. Przeto tám vstáwili pobor/ po 12 groszy z łanu/ ták ná ślácheckie poddáne iáko y ná duchowne. Mieszczánie mieli dawáć puł soszu. A ći co ná widerkafách pieniadze máia czwarta cześć plátu. Biskupi też osma cześć dźieśiećin pozwolili płáćić. Ná tymże Seymie zá pospolita vchwała pozwolono Monete kowáć Krolowi/ zwłaszczá grosze/ pułgroszki/ y szelagi. Też ná tym Seymie to naprzod postánowiono/ áby iáko Pieczetarze dwá/ ták też Referendarze byli dwá/ ieden duchowny/ drugi świecki/ dla przesłuchawánia skarg ludzkich. Stámtadże Stephan Telecki Poseł Wegierski prosto do Wołoch iechał/ przymierze y pokoy stánowić miedzy Bogdanem Wojewoda Wołoskim/ y obiemá Krolmi Władysławem y Zygmuntem/ ktory ńiko słycháć było/ chćiał wtárgnać do Polski. Też do Wegier z tego seymu byli ći Posłowie obráni/ dla spolnego rátunku y zwiasku miedzy temi Krolestwy Wegierskim y Polskim/ Jan z Lubrańcá Biskup Poznański/ Stánisław z Choczcá Márszałek Koronny/ Jan z Laská Kánclerz/ y Krzysztof z Szydłowca Kásztellan Sendomirski.

*Referendarze.*

*Posłowie do Wegier.*

Nizeli też był z Litwy Krol wyiechał do Polski ná Krolestwo/ z Czarzem Przekopskim przymierze vczynił/ tákim sposobem/ áby Przekopski záwżdy ná iego potrzebe był gotow/ y ná nieprzyiácioły iego walczył. á Krol mu zá to Zołd abo Jurgielt ná káżdy rok/ pietnaśćie tyśiecy złotych w monećie miał płáćić.

*Zołd Tátárski.*

*Szalbierze.*

Ná poczatku pánowánia Krola Zygmuntá/ obráli sie niektorzy szálbierze w Polszce/ iáko Piotr Zatorski z Krakowá/ Jákub Mielsztyńczyk/ Woyt z Brzezin/ y drudzy/ ktorych było w liczbie trzynaśćie: wybráli miedzy soba Chrystusá y dwánaśćie Apostołow: chodźili po wśiach kazac y cudá czynili kuglárskim obyczáiem: to iest/ wskrzeszáli vmárłe/ ná zmowie: ryby łowili w káłużach ná roskazánie Chrystusowo/ wsadźiwszy ie tám pierwey: tákież y w piec chleby miotáli/ á záśie w imie Chrystusá wybieráli: spodźiwienim ludźi prostych/ ktorych zá nimi wiele chodźiło. Gdy do Slaská szli wstapili do Czestochowey w Kápitulny czás/ gdy tám bywa wielká ofiárá (nie znano ich ieszcze) vczynili Judaszá Obsesem/ ktory nákładł sobie wzánádrá kámyczkow zá koszule od gołego ćiáłá/ á zwierzchu miał sukniá dwoistá/ w ktorey byłá kieszeń niemáła skryta: wiedli tedy drudzy onego opetánego do ołtarzá áby go ofiárowáli/ á potym miano z niego czártá wyganiáć: opierał sie Obses/ wrzeczy nie chćiał do obrázá/ á gdy go gwałtem przywiedli/ rzućił sie ná ofiáre wydárwszy sie im z reku/ brał ná ołtarzu pieniadze á kładł do sowitey suknie/ ostátek zrzućił z ołtarzá. Przybiegli mniszy odpasáli go/ máiac zá to áby wzánádrá kładł pieniadze: wypádły tedy ony kámyczki ktorych był zá koszule nákładł/ á pieniadze zostáły miedzy sukniámi. tákże wyszli precz z kośćiołá z pieniadzmi. Chodźił Obses po gospodách/ gdźie mieso vyźrzał tedy ie brał/ zrywał pieczenie z rożnow á ćiskał ná swoie Apostoły/ á oni iedli á żegnáli sie/ á ták sie żywili/ gdyż swoiey kuchnie nie mieli. Gdy było w Slasku przyszli do iedney Ziemianki ná wśi/ rzekli iey: Páni ślachetna/ náwiedza ćie Chrystus z Apostoły swemi/ ofiáruy im co. Rzekłá: Niemam meżá domá/ przeto mi sie nie godźi sámey nic czynić. Rzekli: Masz iákie obrusy abo prześćierádłá ku poświeceniu? Rzekłá: Mam. á gdy vkazáłá/ rzekli: To my weźmiemy z soba/ ábyć sie przedźiwo rodźiło. Rzekłá: Ze nieśmiem przed meżem. á ták oni záwineli zágwie kes z ogniem w ono prześćierádło/ dáli iey záśie/ włożyłá ie w skrzynie: gdy to tám tlało/ zápaliłá sie skrzyniá/ á od skrzynie dom. Maż przyiechał:

dom zgorzał. Powiedziáłá przyczyne/ Jżem niewdzięcznie przyiełá Chrystuſá z Apoſtoły iego/ przeto ná mie te plage przepuścił Pan Bog. Rzekł mąż: Lotrći to iáktiś był. Pytał drugich ſamśiad gdzie ſie obroćili. powiedzieli: ku Polſzce. Zebráli ſie wſzyſcy/ ſzli po nich. Obaczył Chryſtus/ rzekł ſwoim: Pietrze/ iuż ſie moiá meká przybliża. Piotr rzekł: Y moiá też z toba Pánie. Rzekł Chryſtus: Pietrze/ mielżać mnie iedno oknem. Rzekł Piotr: Pánie/ ia ćiebie nie oſtáne pokim żyw. A gdy ie chłopi obſkoczyli w iednym domu/ dotłukli im kiymi w oknich. wroćili ſie tedy z guzy do domow/ á dáley niechćieli chodźić po tey świáći. kłał ie Biſkup o to/ ále mu powiedzieli/ iż iuż zá to pokute odnieśli/ gdy im kiiem doprano: przeto prośili o rozgrzeſzenie. y byli rozgrzeſzeni/ á polepſzyli ſie. Jákoż te Fránty niektore iam ieſzcze ná świećie záſtał y znał.

A gdy ſłużebni Krolow zmárłych/ Olbráchtá y Alexándrá/ vpominali ſie zápłáty v Krolá Zygmuntá zá ſłużbe/ zwłaſzczá Czechowie/ Niemcy/ tákże Polacy: Krol niewiedział co temu rzec dáley/ bo poborow nieſtawáło ná to/ á w ſkárbie też nie było pieniedzy: wſzákże z porády Janá Bonerá/ ktory ná ten czás był Sprawca v niego/ łatwie ſie Krol rátował. Ten Boner przyſzedł tu do Polſki z Niemiec ieſzcze zá Káźimirzá Krolá/ iáko Miechowitá piſze/ á zá nim też drudzy trzey brácia iego/ Jákub/ Frydrych/ y Jedrzey/ ludzie wſzyſtko doſtátni y bogáći. á od iednego z tych poſzedł Seweryn/ ktory Zofia Bethmánowne w Krák: iedynaczke bogáta poiał/ z ktora miał corke Zofia/ co byłá zá Firleiem w Krák. Nośili ten Herb/ iáko go tu kłáde/ to ieſt polowice czarney á białkey Liliey. podobny Gozdáwie. Bethmánowie záśie nośili zá Herb reke z paćierzmi/ tym ſpoſobem iáko go tu kłáde. y ſtadże te Fámilia z Niemiecká ták zwano Bethmany/ iákoby P. Bogu ſie modlacy. Ten tedy Boner dał wnetże kowáć monete/ zgromádziwſzy ſrebrá ſkad mogł. A gdy ſie predko zámogł w pieniadze/ wykupił Krolowi ziemie Spiſka/ ktora byłá we dwunaśćie tyśiecy czerwonych złotych/ od Janá Jordaná z Zákliczyna: Oświećim y Zupy Ruſkie/ ktore były we czternaśćie tyśiecy złotych czerwonych/ od Páwłá Czarnego Mieſzczánina Krákowſkiego: Proſzowice od Jurká Lángá dziewiaćia tyśiecy złotych czerwonych: Nieſzowa od Stániſłáwa Kośćieleckiego dziewiaćia tyśiecy: od Krákowſkich Rádziec/ co ku wielkim rzadom przyſłuſzáło/ ſtraż rybitwia/ młyny/ iátki/ y inne dochody/ dwiemánaśćie tyśiecy z Zup obudwu Krákowſkich ſolnych wiele długu ſkupił: Olbore Olkuſzká/ to ieſt dziesiećine od kruſzcu/ v Sewerynå Bethmaná piaćia tyśiecy odkupił Śiradz piaćia tyśiecy/ Goſtynin dwiema tyśiecy y trzemi ſty/ Rádom trzemi tyśiecy/ Sochaczow śiedmia tyśiecy/ Piotrkow tyśiacem y dwiema ſty/ Drohobycz piaćia tyśiecy/ Rábſztyn pułtorem tyśiecy/ Rytter zamek tyśiacem/ cło Lubelſkie tyśiacem y czterni ſty/ Słuchow czterni tyśiecy/ Tuchola iedennaśćia tyśiecy/ Sadecz czterni tyśiecy/ Jnowłocław piaćia tyśiecy/ moſtowe y cło Toruńſkie dziesiaćia tyśiecy złotych wykupił z rozmáitych reku. k temu ſłużebnym wſzyſtkim zápłáćił/ ná ktore wyſzło około dwákroć ſto tyśiecy złotych. Nád to zamek Krákowſki/ ktory był prawie vpadł/ z wielkim koſztem zmurował: zwłaſzczá ſtrone od zachodu ſłońcá/ potym inne śćiány.

Tegoż roku Zydá w Krákowie ſpalono/ przekonawſzy go piſmem: ktory wiele przećiw wierze Chrześćiáńſkiey mowił/ y bluźnił Sákráment Páńſki.

Tegoż też roku wielki mor był w Krákowie/ gdźie pomárło ludzi poſpolitych poczet niemáły.

Tegoż roku Tátárowie wtárgneli do Ruſkich kráin/ czarna droga: przećiw ktorym wypráwił ſie Jan Kámieniecki Piláwczyk Kaſztellan Lwowſki/ Stároſtá Buſki/ z roſkazánia Krolewſkiego/ z piaćia ſet ſłużebnych: k temu

Bonárowie.



Betmánowie.



Bonar dobrá Krolewſkie wykupił.

Zyd ſpalon.

Mor w Krákowie.

podolánie y wiele innych iechálo z nim. Tenże dniá 23. Miesiacá Lipcá do Miedzybożá przyćiągnawszy/ á koniom y Rycerstwu trzy godźiny wytchnawszy/ dogonił ich v Woromowá/ gdźie ná nich/ gdy iuż z łupy szli nazad/ vderzył y poráźił/ ták iż ich dwá tyśiacá ná plácu zostáło: y więźnie y plon im wszystek odbił.

Kámieniecki poráźił Tátáry.

W Litwie tego czásu wielkie rozruchy były/ miedzy Michálem Glińskim y Janem Zabrzezińskim/ ktorym obiemá Krol złożył był rok pewny: lecz gdy widźiał wielkie záśćie miedzy nimi/ dla tego odwłoczył/ ażby sie iáko poiednáli: ábo iżby sie tym pewniey wszystkiego wywiedźiał/ co Pánowie Litewscy ná Glińskiego mienili. Przetoż Gliński do Władysłáwá Węgierskiego y Czeskiego Krolá (ktory nań był łáskaw ná Budzyń iechał/ od ktorego przyniosł listy przyczynne/ y Posłowie Węgierscy dla tego z nim przyiecháli. A gdy niechćiał iuż dłużey leżeć w tym rosole Gliński/ prosił Krolá/ áby wżdy iuż kiedykolwiek wyrok miedzy nim á Zabrzezińskim vczynił. Ale gdy obaczył iż Krol one sprawę postáremu zwłoczył/ ábo snadź przećiwney stronie więcey folgował/ gniewem wielkim pobudzony Krolowi náostátku powiedźiał: Iż sie pokuśe o táką rzecz/ ktora tobie Krolu y mnie nápotym będźie żálosna. A odiechawszy do domu z gniewem/ wnet iednego swego wiernego sługe z listámi do Moskiewskiego posłał: w ktorych to pisał: Iż iesliby mu W. X. Moskiewski dobrowolnego do śiebie przyiechánia dozwolił/ á ná to mu przyśiągł/ y listy gleytowne przysłał/ tedy z zamkámi ktore w Litwie trzyma (á trzymał puł Litwy práwie) do niego sie przekinać obiecał. z czego sie Moskiewski vrádowawszy/ gdyż słyszał y znał wielką dźielność Glińskiego/ wnet ná iego żądánie przysięge vczynił/ y czegobykolwiek od niego potrzebował/ to skutecznie przyrzekł wypełnić. ná co mu listy táiemnie posłał.

Gliński.

W tymże czáśie wnet Kniaź Moskiewski z woyskiem wielkim/ minawszy Smoleńsk/ ná mil trzydźieśći w Litewską źiemie wćiągnał: záłożywszy sobie te przyczyne ná Krolá/ że śiostrá iego Helená żoná Alexándrowá wdowá nie w tákiey wadze v niego byłá/ iákoby miáłá bydź: á iże Tátáry nań sadzą. Przeto Krol Zygmunt vspokoiwszy Krolestwo Polskie od Węgier/ Wołoch/ y Prusow/ ruszył sie do Wilná z woyskiem Polskim y Litewskim/ Tátárow k temu Przekopskich przyzwawszy: ćiagnał przećiw Moskiewskiemu: ktory záraz vsłyszawszy/ iż Krol z Litwą y z Tátáry sie przybliżą/ niechcac zwodźić bitwy/ do Moskwy sie z woyskiem swoim wrocił Záczym Litwá od Moskwy Czyżow Zámek odiskáłá: á splundrowawszy niemáło miásteczek y włośći Moskiewskich/ łupy wielkie z plonem wywiedli. Zygmunt też Krol widzac iż nieprzyiaćiel bitwy sie chronił/ ku temu woysko niedostátkiem żywnośći y zbytnią gorącośćią było strápione/ do Wilná sie wroćił. Tákże y Czarz Przekopski/ ktory ośmdźieśiat tyśiecy Tátárow w woysku swoim/ iáko sławá byłá/ miał/ nic nie spráwiwszy do Przekopu sie wroćił.

Woyná z Moskwą.

Zygmunt do Moskwy.

Potym Krol do Polski ku źimie odiechał/ y w Krákowie miał Seym: á Gliński skoro po odiezdźie Krolewskim/ vdał sie ná wszystko złe oyczyzny swey. á naprzod zbuntowawszy sobie inne towárzystwo y pomocniki swoie/ w śiedmi set iezdnych zbroynych przepráwił sie przez Niemen z Liskowá/ y prosto do Grodná wiechał: máiac wiádomość przez szpiegi/ iż tám Jan Zabrzeziński Litewski Márszałek w ten czás mieszkał w dworze swoim/ ktory iest przez rzekę od miástá końcu mostu. á ná więtsze nieszczęśćie iego teyże nocy potkał w drodze przed Grodnem miłośnice iego/ ktora od niego iechálá/ te poimawszy kazał iey pytáć/ mękámi strásząc/ o wszystkich táiemnicach Zabrzezińskiego: ktora dla stráchu muśiáłá wszytko powiedźieć. Ták Gliński ośkoczywszy go w

worze

dworze nieſpodźianego/ kazał do iego pokoiu drzwi wybić. Támże ſłudzy iego nálazßy Zabrzezińſkiego w pośćieli kazáli go śćiąć Turczynowi/ á wetknawßy głowę iego ná ßáble przynieśli przed Glińſkiego/ ktory ią kazał ná drzewce wetknąć/ y nieśiono ią przed nim cztery mile/ áż do ieziorká iednego ku Wilnu iádąc/ támże ią kazał vtopić. gdźie ießcze y dźiś ſłup murowány przy gośćińcu nád tymże ieziorkiem w boru ſtoi. Był ten Zabrzezińſki Leliwczyk/ bo ßedł od Monwidá iáko y Dorohoſtáyſcy.

Zabrzezińſki zábit.

Rozumieiąc tedy Glińſki iż Krol tego ledá iáko mimo ſie nie puśći/ zwątpiwßy w łáſce Krolewſkiey do woyny myśl nákłonił/ á Krolowi mocą odeprzeć vmyślił. Przeto wnetże bárzo wiele ślachty ná ſwą ſtronę obietnicámi/ dárámi/ y nádźieią opánowánia Xieſtwá Litewſkiego przyćiągnął/ y z Wáśilem Glińſkim brátem rodzonym złączył moc ſwoię: ktory mu też záraz kilká zamkow ſwych y Krolewſkich nád ktoremi był przełożon podał: y ták oblegli Mińſko/ ále widząc iż go dobrze broniono/ ćiągnęli z woyſkiem pod Klecko. Stámtąd Wáśil iego brát ku Kiiowu ſie obroćił/ Zytomirá y Owruciá dobywał/ námawiáiąc Ruſką ślachtę y Boiáry/ áby do iego brátá dobrowolnie przyſtáli: ktory ſie ná to vdał/ áby Xieſtwo Litewſkie opánował: w czym ieśli go Bog poćießy/ tedy záśię to páńſtwo od Litwy do Ruśi iáko przedtym bywáło przenieśie/ y Monárchia Kiiowſka odnowi. ktoremi obietnicámi iuż był ták bárzo wiele Boiar Kiiowſkich zwiodł/ iż mu niektorzy przyśięgáli.

Glińſki rebellizuie.

Sam zás Kniáź Michał Glińſki Słucki zamek obległ/ ſpodźiewáiąc ſie iż Anáſtázya Xiężná/ iáko wdowá ná ten czás po Xiążęciu Siemionie będąca/ tylko z iednym ſynem Xiążęćiem Jerzym/ ábo z ſtráchu/ ábo z námowy łágodney iemu w małżeńſtwo przyzwoli/ ktorą poiąwßy ták rozumiał/ iż mu mocy niemnieyßey tudźieß ſkárbow zá przybyćim Xieſtwá Słuckiego przybydź miáło: ále widząc iż zamku mężnie ták z blánkow iáko częſtemi wyćieczkámi broniono/ á iż też áni w łágodney námowie áni w zdrádliwym ſłowie nie wſkorał/ rozgniewawßy ſie vmyślił przymiotem zamek ſpalić: ále gdy mu wiele ludźi zbito/ wnet zágony roſpuśćił po wßyſtkich Słuckich y Kopylſkich włośćiach Tátárſką okrutnośćią plundruiąc/ ták iż wßyſtki dźierżáwy Xiężny Słuckiey wypußtoßył. Od Słucká zás y od Kopylá odćiągnąwßy ćiągnął do Turowá/ ktorego wnet dobył/ á ſwoiemi oſádźił/ y przyśięgę od Boiárow Ruſkich wźiął. Potym Mozer obległ/ ktory też częśćią mocą częśćią podánim od ślachty Kiiowſkiey wźiął/ y oſádźił. Tám potym Wáśil Wielki X. Moſkiewſki przyſłał mu ná pomoc Oſtáphiiá Dáſkowicá onego ſławnego Kozaká (ktory ſie był do niego przedał) z dwudźieſtą tyśiecy ludźi Moſkiewſkich iezdnych: z temi pod inße zamki Ruſkie Glińſki ćiągnął. á ták k niemu przyſtáli Kniążowie Druccy z zamkiem ſwoim Druckim: y Kniáź Michayło Mśćiſłáwſki Lingwieniewic z zamkiem Mśćiſłáwiem: k temu te zamki Horßá/ Kryczow/ Homel/ poddáły mu ſie/ ktore Glińſki Moſkwą oſádźił. Sam zás názad wroćił ſie do Słucká/ ſpodźiewáiąc ſie iż Xiężná Anáſtázya/ ſtráchem y iego ßczęśćiem vwiedźiona/ miáłá mu ſie poddáć: ále go tá nádźieiá iáko y pierwey omyliłá. Od Słucká zás ćiągnął znowu do Nowogrodká/ á ſtámtąd zágony áż pod Wilno roſpuśćił: záczym wielkie zábiegi do Wilná były przed nim. A gdy widźiał że ták wielkiey mocy nie miał/ áby mogł Krolowi odeprzeć/ oſádźiwßy zamki/ z ſkárbámi y z przyiaćioły do Moſkiewſkiego ziechał/ wyſławßy wprzod przed ſobą Wáśilá Glińſkiego brátá. Tám będąc od Moſkiewſkiego wdźięcznie przyięty/ tráktowáli/ iákoby naprzod Smoleńſká doſtáć/ záczymby śnádniey iuż inße zamki Litewſkie ośieść mogli. Było ich też iuż z Ruśi y z Litwy bárzo wiele/ iáko Jodocus Decius piße/ ktorzy tego Glińſkiemu pomagáli: y

Glińſki Słucki obległ.

Glińſki zbiegł do Moſkwie.

*Firley Hetman.*

gáli: y byłoby ich było ieſzcze wiecey/ by był potemu cżás dłuższy. Ale Zygmunt Krol pocżatkom ßkodliwey woyny zábiegáiac/ Mikołáiá Firleia Hetmáná ſwego z Rycerſtwem ſłużebnym conapredzey przed ſoba wypráwił. á ſam też zá nim/ vſpokoiwßy Koronne ſpráwy/ rußył ſie śpießno do Litwy: y wyiechał cżwartego dniá Máiá/ práwie w dźień ś. Floryaná z Krákowá. A w tym cżá-

*Gliński pod Miń-ſkiem.*

śie Michał Gliński wźiawßy pomoc od Moſkiewſkiego z wielkim woyſkiem ćiagnał pod Mińſko/ y dobywał zamku vśilnym ßturmowániem: ale gdy v-ſłyßał/ iż Zigmunt Krol z woyſkiem ćiagnie/ przeto corychley poſłał do Mo-ſkiewſkiego/ proßac go o wietßa pomoc: ktory mu wnet poſłał ná rátunek ßeśćdźieśiat tyśiecy iezdnego woyſká/ nád ktorym ſwoich Hetmánow przeło-żył/ Iákubá Záchárynę y Kniáźia Sczenie. A Krol przyćiagnawßy do Brze-śćia ludźie ſłużebne Polſkie/ ktorych było pieć tyśiecy oprocż Dworu iego wła-ſnego/ ßykował: Litewſkie też woyſká v Nowogrodká ſie ßykowáły: z kto-remi złacżywßy ſie Krol z ludem ſłużebnym/ ćiagnał przećiw Glińſkiemu do Mińſká. Co ſłyßac Michał Gliński záraz od Mińſká odćiagnał/ á pod Bory-ſow z Moſkiewſkim ludem proſto ſie vdał. Krol też zßykowawßy znowu vſy v Mińſká wßytkie/ ćiagnał po nim y dogonił go v Orßey nád Nieprem/ gdźie mu iuż ono drugie woyſko Moſkiewſkie w ßeśćiudźieśiat tyśiecy z Dánielem Sczenia y Iákubem Záchárynem przybyło. Przeto przerzecżeni Moſkiewſcy wodzowie wyrozumiawßy iż Michał Gliński vćieka/ á Krol zá nim idźie/ wnet z nieſpodźianey trwogi vpádło im ono ſerce hárde/ y záraz vwodźili woyſká ſwoie/ w ſámey vćieczce nádźieie pokłádáiac: á przeprawiwßy ſie názad z wiel-ka trudnośćia y z ßkoda przez Niepr/ oſádźili wßyſtki brzegi/ chcac nàßym przebyćia zá ſoba obronić: á ſami ſie położyli w mili z one ſtrone Niepra mie-dzy láſy. A w tym cżáśie woyſko náße nád Niepr przyßło w łśniacych zbro-iach/ tarcżámi/ drzewy/ proporcámi/ vbiory świetnemi/ pierzem/ zdádzac ſie Moſkwi bárzo ogromnemi: y położyli ſie obozem ná tym mieyſcu/ gdźie Mo-ſkwá przez Niepr vćiekáłá: co było w dźień ś. Málgorzáty: á w tym kilká ſet potym kilká tyśiecy náßych ná dwu roznych mieyſcách wbrod przebyli Niepr/ iedni ná dole/ drudzy ná gorze: á Moſkwá tym cżáſem bronili owdźie náßym przepráwy/ zwłaßcżá woyſku wßytkiemu/ gdźie przećiw im náßy brneli: ále dru-dzy co ſie byli w niż y w zgore ná dwu mieyſcách rozno y dáleko od śiebie prze-pławili/ bez wieśći przyſkocżywßy ná Moſkiewſki oboz z ogromnym okrzykiem

*Moſkwá poráżo-ná.*

vderzyli/ y od potraw ich/ bo w ten cżás ieść práwie pocżeli/ rozgromili/ á po-biwßy ich ná owe co ſie z náßemi o brod vganiáli vderzyli/ zácżym ſie náßy tym látwiey przepráwowáli. Bacżac to Krol Zygmunt/ ktory z drugiey ſtrony bitwie ſie zácżetey dźiwował/ przez Niepr ſam ná koniu przebył/ gdźie ſwoim ſercá dobrego przydał/ á Moſkwie ßyki zmylił/ bo zá Krolem zewßad co żywo krzycżac/ hucżac/ ochotnie iáko ná weſele/ pießy y iezdni w brod ćiagneli. Ale iż iuż ſłońce záchodźiło/ przeto Krol madrze poſtepuiac/ dla iákiey záſadki/ ká-zał ſwoim zbroynym w ſpráwie ná koniach ſtać pogotowiu/ áby ták ſnádniey ná wielkie woyſko Moſkiewſkie ktore nie dáleko leżáło vderzyć porzadnym ßykiem mogli/ ſkoroby świtáć pocżeło. á ták poſtánowiwßy porzadnie ſtraż w woyſku ſwoim/ ſam ſie do obozu o trzećiey godźinie wnoc wroćił/ y áż wno-cy obiedwał. A Michał Gliński ktory oſtátecżnego ßcżeśćia ſwoiego/ y zwy-ćieſtwá w tey bitwie vśiłował ſkoßtowáć/ nápominał Hetmánow Moſkiew-ſkich/ áby Krolowi wálna bitwe dáli/ obiecuiac im pewne y bárzo ſnádne zwy-ćieſtwo/ ieśliby według iego rády poſtepowáli: ále Hetmáni iż im ináczey był Wielki X. Moſkiewſki roſkazał/ niechćieli Glińſkiego w tym ſłuchác: przeto o

*Moſkwá vćieka.*

pułnocy rußyli ſie wielkim ſtráchem potrwożeni/ á porzucáiac ćieżáry przez

błoćiſte

błoćiſte láſy ono woyſko wielkie vwodźili. Michał też Glińſki pałac á puſtoßac zá ſobą áż ná Stárodub zá nimi muśiał pierzcháć/obawiáiąc ſie áby od náßych nie był w łykach. iákoż iednák by náßy chćieli byli gonić Moſkwe/ bárzoby byli ſnádnie ſtrwożoną y bez ſpráwy po leśiech vćiekáiącą porázili: ale iż częśćia dla drog niebeſpiecznych/częśćia inßych niewczáſow woiennych Pánowie Rádni tego Krolowi bronili/przeto proſto od Orßey rußył ſie Krol do Smoleńſká/ á tám ná przedmieśćiu oboz położył/ dniá pierwßego mieśiącá Sierpniá.

*Pierzchliński.*

Wſpomina tám Herberſtain ná ten czás nieiákiego Pierzchlińſkiego (podobno był Leſczyc) ktorego/ gdy Krol z woyſkiem leżał miedzy Dąbrowną y Smoleńſkiem/ koń twárdouſty wniośł w puł Niepru rzeki/ á potym go zrzućił z śiebie/ áż zá kolaná w kiryſową zupełną zbroię vbránego/ ktory do dná w głębokość ſie rzeki byſtrey pogrążył/y iuż go wßyſcy byli opłákáli/mniemáiąc iż vtonął/ gdy ná to y Krol ſam Zygmunt y ludźi przez trzy tyśiące pátrzáło: á w tym Pierzchlińſki iáko był w ćięzką zbroię opięty/ pod wodą nurkiem po źiemi idąc przeßedł áż ná drugą ſtronę Niepru/á tylko ſie dwá rázy wody nápił/ iáko ſamże powiedał: y był potym v Królá w łáſce.

*Firley.*
*Konstánty.*
*Kiſzká.*

Potym Krol Mikołáiá Firleiá z Dąbrowice y Konſtántego (ktory niedawno z Moſkwy z więźienia wyßedł) Hetmány ſwe poſłał Moſkwę woiowáć/á ſam głową ſwą v Smoleńſká leżał: wßákże prze niezgodę ſwą Hátmáni máło co ſpráwiwßy wroćili ſie. Kißkę też poſłał z kilkiem tyśięcy Litwy y Polakow/ pod Wiązmę zamek Moſkiewſki zá Dorohobużem nád Nieprem/á tám wßyſtkę włość około zamku wybrał y wypalił: przećiw ktoremu ſie Moſkwy wiele zebráło/ chćieli go oſkoczyć: o czym wźiawßy ſpráwę przez więźnie Kißká/ dał znáć do Królá: poſłał mu Krol ku pomocy Firleiá z kilkiem vſcow ludźi: ále niż Firley Kißce ná pomoc przybył/Moſkwá vćiekłá zodbiegawßy ćiężarow wßytkich: kilká ſet ich iednák Kißká vrwał ſtráży/ ktorzy vćiekßy do woyſká potrwożyli Moſkwę. o czym Kißká niewiedząc/ſam też z ludem názad odćiągał pomykáiąc ſie ku ſwym/ zwłaßczá że wiedźiał o wielkim woyſku nieprzyiaćielſkim/ ktorego kłádą do ſtá tyśiecy. á Litwá go też byłá wßyſtká práwie odbiegłá/ iáko Wapowſki piße/ tylko co Polacy przynim zoſtáli.

*Kißkowie.*

Ten dom Kißkow w Litwie nośi Dąbrowę zá Herb. á ma początek ſwoy z Polſki/y Zgierzkim przodká ich zwano: ktory w Litwie ſłużąc v iednego Páná Litewſkiego corkę iedynaczkę poiął. á tám z żártu ták był názwan. Tákże ſie wroćił do woyſká Kißká vczyniwßy niezłą poſługę: gdźie od Królá był pochwalon/y ći Polacy co przynim zoſtáli: á Litwie co od niego zućiekáli miał zá złe Krol/ ná ktore ſamże Konſtántyn naywięcey inſtigował przed Krolem/ powiedáiąc że y iemu toż byli wyrządźili: ná Wiedruſkich polách/ ná ten czás gdy był poiman od Moſkwy: y przetoß rádźił Krolowi/ áby nigdy bez ſłużebnego woyſká Polſkiego Litwie niedał ſie o Moſkwę kuśić.

Moſkiewſki dowiedźiawßy ſie o nießcześliwym powodzeniu woyſká ſwoiego/poſłał Gońcá do Królá/ przymierza ná czás proßąc/ záczym Poſły wielkie z pewnemi condycyámi dla poſtánowienia wiecznego pokoiu przyſłáć obiecował. Krol też mądrze v śiebie wßyſtko vważáiąc/y bacząc iż Zimá nádchodźiłá/á nieprzyaćiel bitwy iáwney zwieść ſie chronił/wiec że woyſko z wielkim koßtem á z máłym pożytkiem prozno po leśiech y błotách morduiąc ie przyßło mu chowáć/ przyzwolił ná pokoy: zwłaßczá że też pilne á wielkie ſpráwy Koronne bytnośći Krolewſkiey ná ten czás potrzebowáły. Poſłał tedy do Moſkiewſkiego Janá Sapihę Kánclerzá Litewſkiego/ ktory ono doczeſne przymierze z Moſkiewſkim vtwierdźił. A te przednieyße condycye w tym

*Sápihá.*

przymierzu były zámknione: Aby zamki wßyſtki ktore Michał Gliński przed tym zdawna dziedzicżnym práwem w Litwie trzymał/ y ktore zá tą woyną y zdrádą ſwoią pobrał/ iáko Turobla/ Moſki/ y inne/ były Krolowi ku Wielkie- mu Xięſt. Litewſkiemu wrocone: Gliński iáko zbieg/ áby w Litwie iuż wßyſt- kich dzierżaw poſtradał/ á w Moſkwi ſobie mießkał: więźmowie też wßyſcy zobudwu ſtron áby byli wypußcżeni. iákoż wypuścił w ten cżás Moſkiewſki te wßytkie ktore było z Xiążęciem Konſtántym ná Wiedroßy poimano. Przy- iecháli potym z Moſkwy Poſłowie/ ktorzy zamki od Kniáziá Glińſkiego oſá- dzone/ według przymierza zámknionego/ wrocili y podáli: więźniow też Lite- wſkich ktore z turmy wypuścić kazał Moſkiewſki/ przyiecháło dosyć znimi/ miedzy ktoremi był znácżnieyßy Gerzy Bartoſtáwic. zácżym przyiacioły Gliń- ſkiego z żonámi y ze wßyſtkim ćiß Poſłowie płácżących y lámentuiących ( bo ſie im niechćiáło ) do Moſkwy pobráli. wßakże rychło potym gdy ſie im mie- ßkánie w Moſkwi nie podobáło/ do Litwy názad vćiekli/ á do Druckà zamku Konſtántego dwie ſćie ich názad przyßło: ktorych był Wodzem Oſtáphi Dá- ſkowic Kozak niepoſpolity: ktorym wßyſtkim Konſtanty v Krolá przeprá- wił. Krol tedy widząc iż ſie przymierze według woley iego ſtáło/ woyſká cżęść roſpuścił/ bo źimá nádchodźiłá/ á cżęść z Konſtántynem ná Wołyń wypráwił. Bo tego cżáſu Tátárowie Przekopſcy/ mniemáiąc iż ſie Krol z Moſkwą dłu- żey zábáwi/ do Litwy byli wtárgneli/ ktorych cżęść Kniąż Konſtánty poráźił y ná głowę pobił/ á drugą cżęść ich zagonow Polus Ruſak ſławny Kozak po- gromił/ y łupy odbił. Łukaß tákże Moráwiec Rotmiſtrz ze dwiemá ſty pie- ßych ná ieden zagon Tátárſki tráfił/ á widząc iż ábo vćiekáiąc ábo mężnie ſie broniąc iednáko zginąć było/ zdáłá mu ſie rzecż pocżćiwßa śmiele ácż nierowno z Pogány bitwę ſtocżyć: ták wnet nád Słucą rzeką/ ktora pod Słucki zamek płynie/ zátocżywßy wozy porządnie potkał ſie z Tátáry/ gdźie nieták mocą iá- ko fortelem nád Pogánow wielkośćią zwyćięſtwo otrzymał. Tátárowie po- rzućiwßy plony roſpierzchneli ſie: ktorych gdy pießy dogonić nie mogli/ wy- pádli im ná rátunk Boiárowie z zamku Słuckiego ná koniech/ ktorych Aná- ſtázya Xiężná w ten cżás przy ſobie miáłá/ á ći dogoniwßy Pogan ná błoćiſtych mieyſcach cżęść ich pobili/ cżęść poimáli/ y ná kilkánaśćie mil gonili. A ták Litewſkie Xięſtwo ná ten cżás rázem od Tátar y Moſkwy dwoch nieprzyiá- ćioł było wybáwiono. Krol potym do Wilná dniá 12 Liſtopádá przyiechał/ gdźie P. Bogu zá ßcżęśliwe zwyćięſtwo po wßyſtkich kośćiołach dźiękował. A potym Rycerſtwo dobrze záſłużone opátrował y dárował: á te ktore miał podeyrzáne żeby z Glińſkim trzymáli/ poimał y w Trokach poſádził: iáko Gá- ſtołdá Podſkárbiego Litewſkiego/ y brátá iego Micháłá Koniußego/ y Mi- cháłá Glińſkiego źiećiá/ ze trzemá Dworzan ſwych. A to ſie dźiało wßyſtko w roku 1508.

Roku 1509. dniá 18. Stycżniá Poſłowie Moſkiewſcy we trzech ſet ko- ni przyiecháli do Wilná/ dla poprzyśiężenia przymierza. Ktorym Krol wię- źnie wßyſtkie wypuśćiwßy dárował. było ich do ośmidźieśiąt wßyſtkich. Zá tymże przymierzem gdy náßych bárzo wiele kupcow ták z Litwy iáko z Polſki iecháło do Moſkwy/ dla towárow koſmátych/ tráfiło ſie że będąc w Moſkwi w mieśćie zápaliło ſie w goſpodźie ich z przygody/ zácżym puł miáſtá práwie zgorzáło: y przetoß Moſkiewſki/ powiedáiąc że oni tám ná zdrádźie przyiechá- li/ kazał iedny pośćinać/ á drugim wßyſtko zábráć: ták iż im vcżynił ßkody do cżterdźieśćia tyśiecy złotych. ſkárżyli ſie potym/ ále prożno.

Tegoż cżáſu vmárł bogáty Kupiec w Krakowie/ Turza: ktory naprzod iał odganiáć ſrebro od ołowu przez miedź/ z cżego bárzo zbogáćiał z chudego

Przymierze z Moſkwą.

Tátárowie porá- żeni.

Roku 1508.

Roku 1509.

Turza vmárł.

pacholká.

páchołká. Jego syn był Olomunieckim Biskupem/ y drugi Wrocłáwskim.

Tegoż roku 1509. przyiechawszy Krol Zygmunt z Litwy do Polski/ złożył Seym w Piotrkowie ná Pány y Rycerstwo Polskie/ ná ktory dniá 11 Márcá przyiechał. A w ten czás Stradom wszystek zgorzał/ krom sámych tylko Kośćiołow/ S. Jádwigi/ S. Jágnieszki/ y Bernárdyńskiego. miástá Krakowá z wielką prácą ledwie obroniono.

*Seym w Piotrkowie.*

*Stradom zgorzał.*

Tegoż czásu Ludwik syn Krolá Władysłáwá we dwu lećiech tylko był ná Krolestwo Węgierskie pierwey á potym Czeskie koronowány. Ná iego koronácyey był wielki tumult w Prádze/ gdy sie Węgrowie powádźili w mieśćie z mieszczány Czechy/ o iedne pánne mieyską ktora gwałtem chćieli wźiąć/ ták iż Węgrow dwádźieśćiá znácznych osob w tym tumulćie zábito.

*Ludwik obran Krolem Węgierskim y Czeskim.*

Z tegoż Seymu Piotrkowskiego poselstwá do Papieżá y Xiążąt Niemieckich były odpráwowáne/ około pokoiu pogránicznego záchowánia/ y spráwiedliwośći czynienia/ miedzy temi páństwy. W tych legácyách ieździł Piotr Tomicki w Práwie Doktor/ Archidyákon Krákowski Sekretarz Krolewski: y wszytko podług potrzeby spráwił.

Potym Krol do Krákowá ná Wiosnę przyiechał. Támże Rády Krolá żądáły/ áby sie ożenił. Ná co Krol pozwoliwszy/ poselstwo zacne do Mekelburgu náznáczył/ y wypráwił Janá Łáskiego Coadiutorá Arcybiskupstwá Gnieznieńskiego Káncle rzá Koronnego/ Janá z Lubráńcá Biskupá Poznáńskiego/ Krzysztofá z Szydłowcá Podkomorzego Koronnego/ żądáiąc Xiążęćiá Mekelburskiego o corkę. ále to małżeństwo przekáźiłá Wołoska woyná/ y Posłowie z Poznániá sie wroćili. Bo Krolá nowiny zászły o Bogdánie Woiewodźie Wołoskim/ że z wielkim woyskiem do Ruśi y Podolá ćiągnie. Acżkolwiekby był Krol nie rad tey woynie z tym narodem y Chrześćiáńskim y sąśiedzkim/ y ktory był iáko mur y basztá przećiwko Tureckiey mocy: wszákże ią podniosł zá początkiem y niezdźierżeniem wiáry Bogdaná Woiewody/ ktory zá nápominániem Krolá Władysłáwá/ niechćiał bydź zá pokoiem/ ácż to pokázował/ iákoby swe ludźi ná Tátáry obroćić miał: wszákże wolał w źiemie Krolewską iść. A dawał te nawiętsze przyczyny tey woyny. Pierwsza/ Pokućie odięte. Wtora/ że mu Elżbietá śiostrá Krolewska/ ktora mu był Alexánder zá żonę przyobiecał/ odmowiona byłá. Trzećia/ że o szkody y krzywdy swe z Polski nigdy spráwiedliwośći otrzymáć nie mogł. Krol gdy vsłyszał że im dáley tym więtsze szkody Bogdan czyni/ z Rycerstwem Koronnym y Zołnierzámi zábieżeć nieprzyiaćielowi chćiał/ ktory iuż Kámieńcá y Háliczá dobywał: ále prożno/ y owszem dźiáłá pod Háliczem potráćił. Potym pod Lwow przyćiągnał pálac wszędźie y woiuiąc/ ktorego trzy dni prożno dobywawszy y vtárczek tám kilká miawszy/ czwartego odćiągnał precz/ zwłaszczá słysząc iż Krol z wielkimi woyski nie dáleko: przetoż do Wołoch názad vćiągáć począł/ y Rohátyn przez podánie wźiawszy spalił/ kośćioły połupił/ srebrá wszystkie wybrał/ y dzwony do Wołoch wywiozł. Krol iż go febrá zászłá zá nim ćiągnąć nie mogł/ ále posłał z ludem swym Mikołáiá Kámienieckiego Herbu Piławá Woiewodę Krákowskiego Hetmáná Koronnego/ vczyniwszy obietnicę Pánu Bogu y S. Stánisłáwowi Pátronowi swemu/ dáć do kośćiołá srebrny obraz zá zwyćięstwo vczynić. Hetman przepráwiwszy sie z ludem przez Niepr rzekę bystrą/ źiemie nieprzyiaćielską mieczem y ogniem burzył: Miásteczká Czárnowce/ Dorohim/ Botuśany/ Stepánowce/ Chocim/ y insze twierdze/ dwory/ wśi/ folwarki/ w popioł obroćił: Pokućie wybiwszy Wołochy odiskał: y ták wzdłuż iáko wszerz źiemie Wołoską zwoiowawszy pod Soczáwę przyćiągnał/ ktore iest stołeczne miásto Hospodárow Wołoskich. Zbiegł był nieiáki

*Posłowie do Mekelburskiego.*

*Wołoska woyná.*

*Kámieniecki Hetman.*

*Wołoską źiemie nászy woiuią.*

Waśko Wołoszyn ná ten czás do náßych/ y był im ku wielkiemu pożytku/ przy-wodząc ich ná pewne mieysca. ktory też poimał drugiego Waśká/ co mu był żone wziął/ y przetoż go ná pal wbił. temu potym Waśkowi Krol dał dzier-żáwe do żywotá/ v Járosłáwia Chotnic. Nie widźieli tám náßy y broni do-bytey przed soba/ áni śie im nikt vkázał/ ßli sobie bespiecżnie wßedźie gdźie ch-cieli: bo y sam Bogdan náwet áż w leśie mießkał. W tym Krol Władysław do Zygmuntá posłał/ stáráiąc śie o pokoy. A ták gdy názad Hetman Koron-ny z ludem z Wołoch odćiągał/ y Rycerstwo Koronne iuż Niestr przebyło/ tylko co sámi Zolnierze zá Niestrem zostáli/ ktorzy byli pod spráwa Tworow-skiego/ vkázáło śie dopiero Wołoskie Woysko/ z ktoremi w spráwie stánawßy gotowi byli náßy zwieść bitwe: ále Wołoßy poczęli vstępowáć/ y zááśie náste-powáć fortelnie. Náßych kilko vfow záßło im w tył około gor ćicho/ drudzy sprzodku: vderzyli w bebny/ y okrzyk vczyniwßy potkáli śie znimi predko: po-częli Wołoßy pierzcháć/ á náßy ie gonili/ y iedne imáli/ drugie bili: z ktorych posłáli 30. Krolowi do Lwowá/ á 50. śćieli/ dla tego/ iż też pierwey Bogdan Zołnierze Polskie pod Trebowla poimáne w Podháycach dał pośćináć/ kto-rych mogiły gdy Hetman nádiechał łzámi śie záláwßy/ ślubił ich krwie śie ze-mśćić. Miedzy więźniámi Wołoskimi byli przednieyßy/ Logoffet/ Humen-nik/ Kirsá/ wielki Száfarz Petryká/ y Dobrostep. Toczyłá śie tá bitwá dniá 4. Octobrá/ w dźień S. Fránćißká/ ktory dźień od tego czásu sławnie Polacy święcą. á Krol tegoż dniá wiedźiał o zwyćięstwie swych. w woysku Bogdá-nowym było wßytkiego Rycerstwá Wołoskiego sámo práwie czoło/ y dwá ty-siącá Turkow. Porażony Wołoßyn iuż łacwiey śie Władysłáwowi Krolo-wi do pokoiu dał przywieść. ktory przez Posły Węgierskie/ Oswáldá Kárlácżá y Bornomiße/ Polskie/ Jáná Łáskiego Kánclerzá/ Andrzeiá z Kośćielcá/ Je-rzego Krupskiego Herbu Korczak Kásztellaná Bełskiego/ Piotrá Tomickie-go Archidyakoná Krákowskiego/ Wołoskie/ Logoffetá/ Thadorá/ Jzáaká Stároste Nowohrodzkiego/ Jwanká y Petryke/ w Kámieńcu dniá 17. Sty-czniá iuż w roku przyßłym postánowion iest: temi condycyámi/ áby łupy po-bráne wrocone/ á ßkody nágrodzone były. Krupski z Tomickim do Wołoch dla przyięćia przysiegi od Bogdaná posłáni. ktora ich zgode też Krol Wła-dysław/ dla więtßey pewnośći/ podpisał: dla czego Tomicki y do Władysłá-wá ieźdźił.

*Bitwá z Wołochy.*

*Vgodá z Wołochy.*

Tegoż czásu gdy Krol był we Lwowie Jákub Szydłowiecki Herbu O-drowąż Podskárbi Koronny vmárł: á ná iego mieysce Andrzey Kośćielecki Herbu Ogończyk nástąpił.

Tegoż roku Mieśiącá Octobrá Wielki Kniáź Moskie. Pskowá wielkie-go/ bogátego miástá/ y záwżdy przedtym wolnego y z zamkiem obietnicámi y chytrośćia swą dostał/ y dzwon w ktory ná wßelki gwałt dzwoniono do Mo-skwy wywieść kazał.

*Pskow Moskiew-ski wziął.*

Tegoż roku bitwe stoczył Czar Przekopski z Noháyskimi Tátáry/ y tám dwu synow strácił/ á sam ledwie vćiekł.

*Noháycy Przeko-pskiego porázili.*

Tegoż roku drżenie źiemie wielkie w Konstántynopolu było/ ták że Báy-zet Cesarz Turecki z miástá y murow śie wyprowádźiwßy pod námioty w po-lu mießkał. Było to drżenie y w Bośnie/ w Dálmácyey/ we Włoßech: z wiel-kim stráchem ludzkim/ y zápádániem wiela miast y budowániá.

*Drzenie źiemie.*

Ná końcu tego roku Posłowie od Cesárzá Vit Furst y Jan Kuchmeister Doktorowie w Práwie do Krolá do Krákowá przyiecháli/ w spráwách Pru-skich. Bo Frydrych brát Jerzego Xiążęćiá Sáskiego/ ktory był źięć Krolew-ski/ Mistrz Krzyżácki/ hołdowáć niechćiał/ y owßem śie do Cesárzá y do Rze-

*Posłowie od Cesá-rzá.*

ßey odwoływał. A ták Cesarz żądał/áby tá controuersia przez Commisarze spolne/ Papieskiego/ Cesárskiego/ Polskiego/ y Pruskiego/ vznána y rostrzygniona byłá.

Poseł Papieski. Roku 1510.

A w tym też cżáśie przyiechał Poseł od Papieżá Iuliuszá II. Iákub Pizo/ ktory do Krákowá dnia 6. Stycżnia iuż w roku 1510 wiechał/ wiodąc Pány Chrześćiáńskie ku zgodźie miedzy soba ná Turká: y Krolowi perswáduiąc/ áby z brátem Władysłáwem w Trácyey znim woyne zácżał/obiecuiąc mu woda pomoc/ y pieniądzmi go chcąc rátowáć. Iákoż ten Papież zebrał był wielkie pieniadze ná to: y nicżego sobie v Páná Bogá wiecey nie życżył/ iedno żeby w kośćiele S. Zofiey w Konstántynopolu (iáko to cżesto przypominał) Mszą mogł mieć. ná ktora woyne Hetmánem nikogo innego mieć niechćiał iedno Krolá Polskiego. Ktore poselstwo Krol wdźiecżnie przyiął: dokłádáiąc tego/ że niepotrzebuie ták wielkiego nápominánia w tey rzecży ták potrzebney Chrześćiáństwu wszystkiemu: y bedźieli kiedy tá rzecż od Pánow Chrześiáńskich státecżnie przedśie wźieta/ Krol Polski ostátni nie bedźie. odpowiedź ná Seym Piotrkowski odłożył.

Seym w Piotrk.

Tákże Seym był w Piotrkowie w mieśiącu Lutym złożon. Ná ktorym miedzy inszemi rzecżámi to postánowiono było: Aby Wielkie X. Litewsk. tákże Pruskie byli powinni brzemioná wszelkie Rzecżyposp. spolnie z Korona tą ná sobie nośić/ y woyne pospolitą wespoł służyć. Sstało sie też w ten cżás postánowienie z Duchownemi/ żeby tám świeccy niepowinni byli stawáć w tych rzecżách ktore sie świeckich spraw dotycżą.

Swieckie spráwy od Duchownego Práwá wyięte.

A gdy ono poselstwo Papieskie z strony woyny Tureckiey od Krolá przełożone było/ zdáło sie Stanom Koronnym bárzo niebespiecżne/ dla niezgody sámych Pánow Chrześćiáńskich/ y nie pewnych obietnic: Iednák przedśie posłáli z tym do Władysłáwá Krolá Wegierskiego y Cżeskiego/ rádząc sie go coby zá odpowiedź w tey mierze Papieskiemu Posłowi mieli dáć. Ieźdźił w tym Ian Łáski Kánclerz Koronny/ z Mikołáiem Firleiem Woiewoda Lubelsk.

Commisia w Poznániu.

Co sie tkło zgody z Prusy/ był cżás pewny dla tego złożon w Poznániu/ y miánowan dźień S. Ianá Krzćiciela. Gdźie ziecháli sie ná ten cżás ći Commisarze: z strony Cesárskiey Opát Fuldeński/ y Grábiá z Mánsweltu/ y z inszemi: z strony Krolá Wegierskiego y Cżeskiego/ Ian Turza Biskup Wrocławski: á od Zygmuntá Krolá Polskiego był Ian Łáski Arcybiskup Gnieznieński/ (bo iuż był tym cżásem Andrzey Roża vmárł) Wincenty Przerebski Herbu Nowiná Kuiáwski/ Ian Lubráński Poznański/ Łukasz Wármieński/ Biskupi/ Andrzey z Sámotuł Woiewodá Poznański/ Mikołay Hárdzina z Lubrańcá WOiewodá Káliski/ Ian Zarebá Kásztellan POznański/ Łukasz z Gorki Kásztellan Łecżycki y Wielkiey Polski Stárostá General/ Ambrozy Pempowski Herbu Gozdáwá Stárostá Málborski/ Zygmunt Targowicki Herbu Tárnáwa: Gárziás Hiszpan/ Dominik z Secemina/ Mikołay Cepel z Poznánia w Práwie Doktorowie. A z Prus od Mistrzá y Krzyżakow Biskup Sábieński/ y niektorzy Kontorowie. Papieski Poseł/ Achilles de Grasis/ ná dźień náznácżony nie mogł przybydź wcżás z Wegier od Krolá Władysłáwá/ gdźie był w teyże spráwie iáko y v Krolá/ to iest z strony woyny Tureckiey. Lecż iednák ná tym ziezdźie Poznáńskim nic sie nie postánowiło: bo Krzyżacy máiąc potuchę od Cesárskich/ wiela rzecży sie nieznośnych domagáli/ á Polacy im nicżego nie pozwaláli: y owszem ie Łáski Arcybiskup zgromił. Náostátek áni przymierza ktorego chćieli do dźieśiąći lat im dáli. A ták Frydrych Mistrz Pruski/ chroniąc sie hołdu ábo woyny/ odiechał do Sásiey/ y tegoż roku dnia 14. mieśiącá Grudnia vmárł.

Roża vmárł. Łáski Arcybiskup Gnieznieński.

Frydrych Mistrz Pruski vmárł.

Posel Papieski.

Potym Posel Papieski wroćiwszy sie z Wegier do Krolá/ iuż po roziezdźie Commissarzow z Poznánia/ swoie poselstwo przed Krolem spráwowal: gdźie począwszy od roznice tey iáko sie poczelá miedzy Krolem á Krzyżaki/ niczego nieprzepomniał/ y imieniem Oycá świetego Krolowi práwo dobre przyznał. Potym nápominał y żadał/ áby Krol wespołek z brátem swym Władysławem (ktory iuż był ná tym) y z inszemi Chrześćiáńskimi Pány domá pokoy postánowiwszy/ przećiw Turkowi walczył. Dano od Krolá odpowiedź/ Iż choćia z Pogány Tátáry y Moskwą odszczepieńcy woyne vstáwiczną wiedźie/ wszákże y brátá swego Krolá Wegierskiego w iego przedśiewźieciu Chrześćiáńskim y pobożnym opuszczáć nie bedźie chćiał. A iż ieszcze niezgody sie miedzy Xiążety y Pány Chrześćiáńskimi záwadzáią/ zda sie być potrzebno/ te ná Turká wypráwe ná dalszy czás pomknąć: owa Pan Bog do tego lepszey pogody vżyczyć bedźie raczył. Posłano potym Posłá do Papieżá grátuluiąc mu pokoiu/ ktory iuż był miedzy niektoremi Pány Chrześćiáńskimi spráwił/ y gdźieby y drugie do tego przywiodł nie wymawiáiąc mu sie z teyże woyny Tureckiey.

Legácia Duńska.

Od Krolá Duńskiego było też poselstwo/ ktory żadał Krolewny Helżbiety śiostry Zygmuntowey w małżeństwo. Ale iż Pánná morzá sie bałá/ Posłá vdárowawszy odpráwiono.

Z Moskwy.
Z Tátar.

Byli tegoż roku Posłowie z Moskwy około spráwiedliwośći vczynienia o krzywdy pográniczne. Tákże od Czárá Przekopskiego. ktory tegoż látá chcąc sie zemśćić porażki swey nád Nohayskimi/ wypráwił sie znowu przećiw im/ y przebywszy Don rzekę/ zdybał ich niegotowe/ ktorych dwákroć pogromiwszy/ żony y dźieći im pobrał/ y ták przez śiedmdźieśiat tyśiecy pogłowia wszytkiego do hordy swey zápedźił.

Nohańskie porázył Przekopski.

Nohayscy tedy żáłuiąc żon swoych y dźieći wiele ich do niego zućiekáło: záczym sie Przekopski bárzo zmocnił. Tegoż práwie czásu gdy tá bitwá byłá/ we Lwowie było tákie grzmienie y trzáskánie/ że sie wielka część murow y domow zobaláłá.

Potym predko tenże Mindikierey Czar Przekopski/ nie dźierżąc przymierza Krolowi/ do Litwy sie obroćił z wielkim woyskiem/ y źiemie pustoszył/ áż nie dáleko Wilná/ y wielkie plony ludźi y bydłá wygnał: záraz sie y do Wołoch vdał y ludźi przez śiedmdźieśiat tyśiecy wywiodł.

Przekopski w Litwie woiuie.

Aż názad predko przez Niestr vćiągáiąc syn Czárski Bitikierey/ z wielą tyśiecy Tátárow y więźniow ná bystrey wodźie vtonął. Zá Tátáry Hetman Wołoski Kopac z máłym woyskiem w pogonią poszedwszy/ wiecey chćiwie niżli opátrznie potykáiąc sie z nimi/ od nich ogárniony meżnie śmierć podiął.

Wołoszá porázoná od Tátar.

Siedmset Wołochow ná plácu legło/ trzy stá ich zdrowo vszło. A Tátárowie wietszą szkode od wody niż od ludźi wźiąwszy/ do Perekopá z łupem sie wroćili. Ktora porażką Bogdan Woiewodá Wołoski bedąc strwożony/ posłał do Krolá prosząc/ áby ieśliby Tátárowie znowu nań przyszli/ (iáko sie tego spodźiewał) dał mu rátunk/ k temu żeby Posły iego przepuśćił przez źiemie swą do Moskwie. co oboie od Krolá łatwie otrzymał.

Posel Wołoski.

Posel Turecki.

Tegoż też czásu byłá y od Turká Legácya/ á w niey Posłem Imbraim/ dnia 10. Márcá/ ktory przyśiege od Krolá wźiął ná przymierze roczne/ po ktore Andrzey Zakrzewski Pisarz Krolewski przedtym ieźdźił. dłużey go bráć niechćiał/ spodźiewáiąc sie że Pánowie Chrześćiáńscy mieli woyne z nim záczáć/ od ktorey on też być niechćiał.

Gory Wielickie goráią.

W tymże roku w Wieliczce w Gorach solnych ieden Gornik ogień zápuśćił/ czym sie wiele ludźi podusiło: á gdy sie żaden ku rátunku tám spuśćić nie ważył/ Andrzey Kośćielecki Żupnik ná ten czás wielkim sercem wdał sie w to niebespieczeństwo/ zá nim Seweryn Bethman Ráycá Krákowski/ máiąc

rzezą.

przez 90. lat/ ktory Rośćieleckiego iuż dymem prawie záduſzonego ożywił/ y potym zá obudwu czerſtwośćia ogień vgáſzon/ y záwaleniu gor ſie zábieżáło.

Jubileus.

Był tegoż roku od Papieżá Juliuſzá do Polſki Jubileus poſłány/ dla budowánia kośćiołá S. Piotra w Rzymie/ ná co gdy niemáło pieniedzy złożono/ dwie częśći ich ná obronę Koronną obroćić roſkazano/ á trzećią Fukárowie ná Papieżá odebráli.

Roku 1511.
Seym w Piotrk.
Pobor ná 2 lećie.

Roku 1511. Seym był w Piotrkowie/ ná ktorym rádá byłá około obrony przećiw Tátárom: záczym to vchwalono/ áby cztery tyśiące koni żołnierzá ná Podole przyieto/ ktorzyby y Wołochow rátowáli przećiw im gdyby tego byłá potrzebá/ ná co pobor vchwalono po 18. groſzy z łanu ná ten rok/ á ná drugi po 12. Tákże y ći Ślachćicy mieli płáćić co kmieći nie máią á tylko pługiem ſwym ſobie orzą/ y Woytowie: mieſzczánie tákże ſzos y czopowe mieli dawáć. Do tego Krol miał mieſzkáć przez wſzytko láto w Brześćiu Litewſkim/ áby gdźieby poſłyſzał o Tátárach ruſzył ſie ſam z Dworem ſwym. Támże zábroniono Krolowi monety wiecey kowáć/ przeto że czerwone złote zdrożáły/ y płácono ie po trzy wiárdunki. á teraz iuż ledwie nie po kopie. Wiec też dla tego że nieiáki Piorun Kurozwacki Rożyc pułgroſzkow złych nábił/ co ie zwáno Piorunki. (áczby teraz nálazł wiele gorſzych) Oco zbiegł áż do Wiedniá/ y tam vmárł. Ná tymże Seymie też vſtáwiono/ áby Spiſne żadne ták ſtrony płácenia poboru iáko porádnego nie było wyćiagáne.

Piorunki.

Spiſne.

Anná Rádziwiłowná Xiężná Mázowiecka.

Támże Anná Rádziwiłowná wdowá Xiężná Mázowiecka żoná Semowitowá z ſyny Stániſłáwem y Jánuſzem do Krolá przyiechálá/ y zá iego y Rad Koronnych dozwolenim Wiſki powiát od Glinkow we dwánaśćie tyśiecy złotych wykupiłá/ pieniadze odliczono Arcybiſkupowi Łáſkiemu Wuiowi y opiekunowi Glinkow.

Poſłowie od Władyſłáwá y Miſtrzá Pruſkiego.

Ná tymże Seymie byli Poſłowie Krolá Władyſłáwá/ y Márgrábie Fryderyká oycá Albrychtá á śieſtrzeńcá Krolewſkiego/ ktory był obrány po Fryderyku zá Miſtrzá Pruſkiego/ proſzac Krolá y Rády o potwierdzenie/ obiecuiac hołd y powinność wſzeláką przyſtoyną wykonáć. Od Krolá nie odmowiono/ ále przeſtrzeżono go żeby ſie rozmyślił co przedśie bierze: bo ieśli nie z dobrey woley/ tedy z muſu Koronie oddáć powinność ſwą bedźie muśiał. Z tą odpowiedźią dniá 13. Márcá Poſłowie odiecháli. á zá nimi w tey mierze do Władyſłáwá do Wrocłáwia Tomicki Sekretarz był poſłan. Potym w Toruniu ſie ziecháli z ſtrony Krolewſkiey y Krzyżakow zobopolni Poſłowie/ do ſkończenia tego iáko miał Miſtrz Albrycht y zakon Krzyżacki Krolowi y Koronie przyśiądz: ále ſie ſtámtad/ prze vpor Krzyżácki/ nic nie ſpráwiwſzy rozieẏcháli. A Krol ſkoro po Seymie do Brześćia iechał/ gdźie te wſzyſtkie ktore zátrzymał w więźieniu dla fákcyi Glińſkiego/ ná przyczynę Pánow Rad Litewſkich wolne vczynił.

Skład Wrocłáwſki.

Ná ten czás Krol Władyſław był we Wrocłáwiu/ gdźie y z ſynem Ludwikiem iuż koronowánym przyiechał/ dla tego/ áby hołd od Ślaſkich Xiażat przyimował. Ale iż Czechowie Ślaſko nie do Węgier ále do Czech należeć zdawná powiedáli/ y hołdu Węgierſkie^o Krolowi bronili. Krol bez hołdu do Węgier odiechał: á w Ślaſku zátym doſyć łotroſtwá y rozboyſtwá było. Otrzymáli ná ten czás Wrocłáwiánie od Krolá Władyſłáwá liſt ná ſkład/ zmowiwſzy ſie z Joáchimem Xiażećiem Brándeburſkim/ ktory tákże drugi ſkład w Fránkforćie chćiał mieć/ áby ták Polacy tych ſkłádow niemieli gdźie minąć. Co gdy obaczył Krol Zygmunt że to vczyniono ná Polaki/ wydał Edykt áby żadnych rzeczy do Wrocłáwiá z Korony nie wieźiono/ ále do Czech: czemu Wrocłáwiánie mocno vśiluiac/ gdy zábieżeć v Czechow nie mogli/ bo Czechowie

Zygmuntá bárzo miłowáli/ y dla pożytku ſwego Polakom v śiebie hándlow dopuſzczáli: W Presburgu potym ná ziezdźie Krolow bráciey ten ſkład znieśion był. ále trwáło to ták 4. látá: záczym byłá táka nedzá we Wrocłáwiu/ że Rzemieśnicy niemáiac co ieść iuż ſie ich było wiele do innych miaſt rozbiegło/ y by ták dłużey/ muśiałoby było to miáſto zniſzczeć. W Polſzce też korzenie ták było zdrożáło/ że funt pieprzu płácono po całemu złotemu: wſzákże Krol iuż go był zákazał ſtámtad woźić/ gdyż potym Ormiánie ieli ſie go z Turek woźić/ wiec też ze Gdáńſká iuż tego ſzło doſyć.

Posłowie od Przekopſkiego.

Potym Posłowie od Przekopſkiego Czárá przyiecháli/ żadáiac z Krolem wiecznego bráterſtwá/ y przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi iego chcac bydź gotowym: á dla lepſzey pewnośći miał ſyná y wnuká dáć w zakłádźie: wzgledem czego Krol mu też poſtapił Jurgielt káżdy rok pietnaśćie tyśiecy złotych czerwonych/ polowice z Litewſkiego ſkárbu/ á polowice z Polſkiego. Dźierżał to ſtale poki mu pieniedzy niedano: á potym we cztérdźieśći tyśiecy koni najechał do Wołoch/ zwłaſzczá bedac opoiony tym ſzcześciem/ że Selim Ceſarz Turecki corę iego poiał. przećiwko ktoremu wyćiagnał Bogdan z Wołochy/ máiac y Wegrow od Krolá Władyſławá piechoty ſześć ſet/ á iezdy śiedm ſet/ do tego Krol Zygmunt kazał ſie ſwym Zolnierzom ktorych było czterytyśiace ruſzyć/ iemu ná pomoc/ z Stániſławem Lanckorunſkim Herbu Zadorá/ y Tworowſkim Herbu Piláwá Hetmány. Lecz ſkoro Nieſtr przeſzli Tátárowie przyſzłá do nich nowina że Noháycy żony im y dźieći zábráli/ y wſzyſtkie zá Don rzekę precz zápedźili: przetoſz żalem wielkim bedac zieći/ wroćili ſie wſkok do domu: á Krol też vſłyſzawſzy to poiechał do Krákowá.

Poseł Turecki.

W te czáſy też Selim Ceſarz Turecki do Krolá poſłał Zygmuntá Láſkowſkiego z Mośćiſk Woytowicá/ ktory ſie iuż był poturczył/ z tym poſelſtwem/ że on ten pokoy chce z Krolem záchowáć/ ktory Dźiádowie y Oycowie z iego przodki chowáli. Odpráwion z tákimże poſelſtwem.

Lubczánie rozbili Holándy.

Tegoż czáſu Lubczánie rozbili Okrety Holánderſkie v Gdáńſká nád Helem/ náłádowáne towáry Polſkiemi/ zwłaſzczá miedźia (á tá byłá wſzytká Fukárow) ktore tylko wiátrow czekáły. Posłał tedy Krol do Ceſárzá/ żáłuiac ſie ná nie/ że to gośćiom iego vczynili. Ceſarz ácz niechetnie/ wſzákże przedśie kazał ſpráwiedliwość vczynić. Wrocono tedy część á część nie tych towárow Fukárom.

Roku 1512. Bárbárá 1. żoná Zygmuntowá.

Látá 1512. Krol Zygmunt zá rádá brátá Władyſławá poiał ſobie zá żone Bárbáre wnuczke Kázimirzá Xiażećiá Cieſzyńſkiego/ corke Stephaná z Zapoly Páná ná Trenczynie/ Grábie ná Spiſu/ y Woiewody Siedmigrodzkiego/ człowieká w zamki/ miáſtá/ y ſkárby możnego: ktorego małżeńſtwá (iáko ná świećie) wiele Polakow y Wegrow iáko nierownego nie chwaliło/ ták wiele też prze cnote y ſławe obudwu wiela dobrego ſie z niego widźieć obiecowáło. Po ktorego małżeńſtwá poſtánowieniu Ceſarz Máximilian Krolowi ofiárował Pánne Włoſkiego narodu w małżeńſtwo. Ná co odpowiedź daná byłá: Iż iuż to bydź nie może/ gdyż inſze małżeńſtwo záſzło. Poſeł odpráwiony y vdárowány. Ale Ceſarz obráziwſzy ſie/ Krzyżaki ná Krolá pobudźił/ y z Moſkwa ſie pobráćił. Jeźdźił w tey rzeczy do Wegier Jan Lubráńſki Biſkup Poznáńſki/ Krzyſztof Szydłowiecki Káſztellan Sendomirſki/ Łukaſz z Gorki General Wielgopolſki/ ktorzy ia prowádźili doſyć ochedożnie do Polſki. Byłá też z nia iey mátká Jádwigá/ z ſynem Januſzem/ y z brátem ſwym Kázimirzem: było wſzytkich do ośmi ſet koni. Przyiecháli do Moráwice bliſko Krákowá dniá 5 Lutego/ á tám nocowáli. Názáiutrz w Piatkowy dźień wypráwił ſie przećiwko niey Krol Zygmunt doſyć ochedożnie/ ále iż był wielki

śnieg y mroz/ przeto ná ſániach iechał do Lobzowá/ á tám czekał nowey mał-
żonki ſwey: potym gdy przyiechali/ przez Janá Łáſkiego Arcybiſkupá Gnie-
zneńſkiego byłá przywitána od Królá. Byłá witána od Collegiatow y Mieſz-
czan Krákowſk. ná Kleparzu. Tákże iechał z nia Krol poſpolu ná ſániach do
Krákowá ná zamek. Trzeciego dniá po wiechániu byłá koronowána. Byłá
ná tym weſelu Elżbietá śioſtrá Krolewſka/ Jan Stáphileus Poſeł Papieſki/
Jan Turza Biſkup Wrocławſki/ y z drugim Poſłem od Władyſłáwá/ Fryd-
rych Xiaże Legnickie/ Arcybiſkupi Gnieznenſki y Lwowſki/ y inſzych Biſku-
pow y Opátow niemáło: byli y Poſłowie od Kárdynałá Strygońſkiego/ od
Pátryárchy Konſtántynopolſkiego/ od Biſkupow Wárádzyńſkiego y Ołomo-
nieckiego/ od Jerzego Xiażeciá Sáſkiego/ od Frydrychá Márgrábie/ od Ná-
derſpaná Woiewody Węgierſkiego/ y od Woiewody Wołoſkiego. wſzyſcy v-
częſtowáni y vdárowáni dobrze/ od Królá odiechali.

Tátárowie w Ruśi.

Przekopſki ácz był iurgieltnikiem Krolewſkim/ przedśie wtárgnał Kro-
lowi ná Wioſnę do Ruſkich kráin we dwudzieſtu y piaći tyśiecy/ położył koſz
miedzy Buſkiem á Oleſkiem: á ſtámtad roſpuśćił w zagony ná wſzyſtki ſtro-
ny. Krol Zygmunt nie mieſzkáiac nic poſłał Dwor ſwoy ku ſłużebnym do
Ruśi: ále niżli Dwor przyſzedł/ Lánckorońſki Kámieniecki Stároſtá zwio-

Lánckorońſki.

dſzy troche ludzi ſłużebnych y innych/ poráźił zagon Tátárſki v Bilki do keſá/
przypárſzy ich ná błoto: czym dobre ſerce náſzym vczynił: ták iż zebrawſzy ſie
wſzyſcy do kupy chćieli ná nie pod Wiśniowcem gdźie z plonem vćiagáiac le-
żeli vderzyć: gdźie y Lánckorońſki dowiedziawſzy ſie ſpráwy Tátárſkiey y po-
łożenia ich przyiechał do woyſká wieczorem/ powiedáiac że nie oſtrożni y beſ-
pieczni ſa y dáleko od śiebie leża. Tákże rádźili około tego iákoby ich pożyć ná-
lepicy: A Lánckorońſki przemieniwſzy konie iechał znowu pod nie w nocy/ á
tym czáſem kazał im koni y śiebie iedzenim potwierdźić: przyiechawſzy z ſtrá-
ży/ rádźił áby im bitwę dáli. A iuż też Konſtántyn Hetman Litewſki przyie-
chał z ſwoimi Wołyńcy/ ktorych miał do dwu tyśiacu koni/ gdźie wſzyſtkich
z náſzymi było około ſześći tyśiecy. A iż wſzyſcy byli chćiwi ku potykániu (bo-
wiem mieli wſzyſtki znáki dobre po ſobie) nie mogli ſie zgodźić o czoło pierw-
ſze/ kto ſie miał pierwey potykáć: Konſtántyn prośił/ áby ſie z ſwym ludem
pierwey potykał/ iáko z zwyczáynieyſzym/ ktorzy záwżdy ná tym ſa y wiedza
obyczay Tátárſki/ bo ſnadź pierwſze nieobyczáyne potkánie vczyni drugim złe
ſerce: Polacy też dopieráli ſie pierwſzego potkánia/ powiedáiac że my zbroy-
nieyſzy y konie lepſze mamy: wiec nie nowiná to nam biiáć ſie z nieprzyiaćielem.
Przyznawał im to Konſtántyn/ ále powiedał że z Tátáry rozne ieſt dźiełko á
niż z inſzemi/ y trzebá z nimi vmieć. A w tym ſtraż przyſzłá iż ſie iuż Tátáro-
wie gotuia/ bo bliſko świtánie było. Przeſtawſzy tedy náſzy ſwaru ſpráwili ſie/
ludźie Konſtántego ná práwy rog/ Polacy ná lewy. Polſkie woyſko ſpráwo-
wał Mikołay Kámieniecki/ Litewſkie Konſtánty. Konſtántyn odwiodł lu-
dźie ſwoie troche od Polſkich vfow. Wyrwáli ſie nań Tátárowie ſwoim oby-
czáiem okrzyk vczyniwſzy: potkáli ſie wſzyſcy dobrze: ále ſtrzelbá ſwoia Tátá-
rowie Litwę bárzo trapili. á w tym czáśie poczełá Litwá z Ruśia pierzcháć/
gdy pola dáley nie mogli wytrzymáć. Konſtánty ná Polaki krzyknie o rátunk:
wyſtapili z rotámi ſwemi Woyćiech Sámpolińſki/ Jákub Potocki/ Litwę rá-
towáli. Konſtánty hámuie ſwoie vćiekáiace/ y znowu vczyni potkánie z Tá-
táry. Tátárowie bacżac moc ná ſie/ ſpráwili ſie wſzyſcy w ieden vf y z tymi co

Bitwá známienitá.

przy plonie byli/ zoſtáwiwſzy co podleyſzych troche przy korzyśćiach: potkáli
ſie wſzyſcy dobrze: vfy Polſkie iedny zá drugimi ſzły/ ogárneli ie wkoło Tá-
tárowie/ pomieſzáli ſie wſzyſcy/ przebił ſie ieden vf Polſki przez Tátáry áż do





Poráženi Tátárowie.

koszą ich gdźie wiezniowie byli/rozwiązali ich tilko/potym ieden drugiego rozwiezowal/ pomagali czym kto mogł/ z więzniow ostáli sie Rycerze. Tátárowie strwożeni y sprácowáni iuż będąc poczeli vciekáć: nászy ie gonili biiąc dáleko. Tám w ten czás odbili wielką korzyść plonow wszelákich nászy/ poráziwszy pięć á dwádzieściá tysiecy Tátar trochą ludźi w dźień S. Witalisá/látá wyższey nápisánego/ támże pod Wiśniowcem nád rzeką Horynią. Więzniow sámych/ktore Tátárom odbito piszą być szesnaśćie tysiecy. Koni Tátárskich nászy pobráli około dźieśiąci tysiecy. Więznie do Krákowá przywieziono/y

ná drugie zamki rozeſłano. Byli w tey bitwie ći známienitßy z Mikołáiem Kámienieckim Hetmánem/ Jan Odrowąż z Sprowy/ Otho z Chodcża Herbu Junoßa Woiewodá Podolſki/ Stániſł. z Chodcża Márßałek Koronny Stároſtá Lwowſki/ Márcin Kámieniecki Piotr y Stániſław Kmitowie/ Stániſław Lánckorońſki Herbu Zadorá/ Jan Swierczowſki Herbu Traby/ Jan y Mikołay Pileccy/ Jan Szram z Tárnowá/ Jákub Secygniowſki Herbu Jelitá/ y wiele innego Rycerſtwá Polſkiego. Z Konſtántynem záśie był Zbárárſki Andrzey/ y Michał Wiśniowiecki/ y z ſynmi/ ktore domy iedneyże dźielnice ſą/ á noßą zá Herb puł mieśiącá y krzyż/ tym ſpoſobem. Idą z Xiążąt Litewſkich/ od Korybutá Olgierdowego ſyná/ y przetoß też y Pogoniey vżywáią.

Zbárſkich y Wiśniowieckich Herb.



Záczym Przekopſki ku odnowieniu przymierza/ ktore ſam był zgwałćił/ do Królá poſłał/ y dla pewnośći w zákłádźie Dzáládyná ſyná ſwego do Wilná poſłał: lecz y to przymierze záśie po śmierći tego Dzáládyná/ ktory gorączką vmárł nie widźiawßy Królá/ ſámiß Tátárzy zgwałćili/ gdyż im też Krol zwykłego żołdu iuż wiecey dawáć niechćiał/ widząc że mu słowá nie dźierżą: więc ſie tego boiąc/ áby im to w obyczay nie weßło/ y zá iáką powinnośc ſobie tego niechćieli mieć: á zátym y Turczyn áby ſie też trybutu iákiego zá czáſem od niego nie nápierał: Przetoß vmyślił to był ná obronę ráczey obroćić/ á niżby ie ſam ießcze ná śie miał poſyłáć.

Tátárom żołd záwćiągniono.

Tymże czáſem Krol nawiecey ſie budowániem báwił około zamku Krákowſkiego y kośćiołá/ do ktorego obraz ſrebrny z obietnice oney pierwßey ná Ołtarzu S. Stániſłáwá poſtáwił/ ktory robiono w Norymbergu: y grob brátu Kárdynałowi z mośiądzu dał vczynić.

Votum.

Ná dźień S. Márćiná był Seym w Piotrkowie/ ná ktorym były nowe cłá poſtánowione od woſkow/ miodow/ wołow/ koni/ y innych rzeczy/ ku rátunku Krolewſkich potrzeb. Gdźie też Xiążętom Mázowieckim dano źiemię Wiſka do żywotá/ ktorey żądáli dźiedźictwem. Byli z tego Seymu do Papieżá/ Ceſárzá/ do Węgier/ y do Dániey Poſłowie. Nátymże Seymie było poſelſtwo y od Władyſłáwá Królá/ winßuiąc Krolowi zwyćięſtwá z Tátárow/ á opowiedáiąc chorobę Ceſárzá Tureckiego/ á iż Władyſław ieśliby Turek vmárł chćiał Słowieńſkich źiem pod nim dobywáć: przeto prośił áby mu tego brát pomogł. Zygmunt rádźił/ áby Władyſław nierozmyślnie woyny z Turki nie poczynał/ á trwał ażby ſie P. Bog zmiłował. Przyiechał ná ten Seym y Kázimirz Márgrábiá Brándeburſki brát rodzony Miſtrzá Pruſkiego Albrychtá/ y kilká Kontorow/ dla vmoderowánia ártykułow pokoiu wiecznego: gdźie ſie poſtánowiło/ áby Albrycht z łáſki Krolewſkiey Miſtrzem był/ á żeby Krolowi y Koronie przyśiągł: pozwolono y tego Krzyżakom/ áby Polacy do tego bráterſtwá Krzyżáckiego nie byli przypußczáni: Miſtrz áby z ſwą bráćią w Ruśi ábo w Podolu miał iáką źiemicę/ áby z Pogány o wiárę Chrześćiáńſką walczył: á ná to áby dwá tyśiącá czerwonych złotych ná káżdy rok iáko żołdu pewnego od Królá miał. Ktore condicie Kázimirz przyiawßy/ odniosł brátu/ y czás pewny hołdu y mieyſce w Poznániu z Krolem poſtánowił. Zátym ſie Seym Piotrkowſki nie ták dokończył iáko rozchwiał/ nieſworą Poznáńſkiey y Káliſkiey Słáchty/ ktorzy iż z zámierzoną mocą Poſły poſłáli/ ná pobor pozwolić niechćieli/ ále ſie poſpolitego rußenia domagáli. Przetoß Krol proſto z Seymu do Wielkiey Polſki y z żoną Bárbárą iechał/ co było iuż w roku 1513. Mieśiącá Styczniá: gdźie będąc w Poznániu támże ziazd złożył Poznáńſkiey y Káliſkiey źiemi/ Máłey Polßce do Korczyná: gdźie poſtánowił/ áby okázowánie było Słáchty ná iednym mieyſcu/ ktorą popiſáć roſkazał. Potym Koronę ná pięć częśći rozdźielono/ áby káżda część ſwoy rok

Seym w Piotrk. Cłá.

Kázimirz Márgrábiá v Królá.

Roku 1513.

w Ruśi przećiw Pohańcom służyłá: á ktoby temu dosyć czynić niechćiał/ áby iednego iezdnego dźieśiaćia złotych odkupił. Co iednák nie doszło/ gdy Kró-lá do Litwy potrzeby oderwáły/ á bogátszy prze łákomstwo z chudszemi rowno ćiagnać niechćieli. Gdy Krol w Poznániu mieszkał vrodźiłá mu się corká Jádwigá/ ktora dał zá Joáchimá Márgrábie Brándeburskiego. Gdy przyszedł czás ku hołdu Mistrzowi náznáczony/ Mistrz nie przyiechał/ ale Jobá Biskupá POmezáńskiego posłał/ prosząc odkłádu do S. Márćiná: czym się Krol nie pomáłu obráźił: wszákże powinowáctwu folguiac/ odkład vczynił/ iednák tym obyczáiem/ áby iuż potym powinnośći swey dosyć y z bráćia swoia czynił.. Lecz to wszystko ná zmowie z Máximilianem Cesárzem Albrycht czynił/ z ktorym się y z Moskiewskim przećiwko Zygmuntowi swemu rodzonemu wuiowi zbráćił y zmowił/ áby ták zewszad ná Zygmuntá wszyscy trzey rázem vderzyli. Jákoż Moskwićin tákiego towárzystwá dostawszy/ przymierzem postánowionym z Zygmuntem pokinał/ y goraca woyne przed śie wźiał: á do Cesárzá Posty swe przez Pruska źiemie posłał/ o Korone y pomoc przećiwko Krolowi Polskiemu. Jeźdźił w tym Sleynic nieiáki Niemiec z Myszeńskiey źiemie śláchćic/ y nieiáki Latá Czech kupiec Krákowski: ktory był poimány y karány o to.

Wiedzac tedy iuż o tym wszytkim Krol Zygmunt/ złożył Seym w Rádomiu w mieśiacu Czerwcu/ ná ktorym ták o pokoiu wnetrznym iáko też o obronie od postronnego nieprzyiaćielá náradźiwszy się z Pány Polskimi podług potrzeby/ poiechał do Litwy y z żona swa Bárbára. Przekopskiemu też żołd zwykły/ ktorego mu iuż był vmknał/ znowu postapił: á to dla tego/ áby y sam zá pokoiem był od niego/ y przećiw Moskiewskiemu mu pomagał.

Tegoż roku Wáwrzyniec Myszkowski z Spytkowic Jánuszá Xiaże Zatorskie Páná swego (gdy iuż o to przed Krolem nań skárżył/ ale Krol prze pretki odiazd skończyć tego nie mogł/ iednák wode mu roskazał puśćić o ktora szło) wyiechawszy z nim w pole zabił/ y potym ziechał. A drugiego roku ná woynie z Moskwa gdy się dobrze popisał/ zá przyczyna Hetmánow/ ku łásce Krolewskiey przywrocon. Záczym Zator ná Krolá lennym prawem przypadł.

Tegoż roku Helená Moskiewká Alexándrowá żoná vmárłá: ktora wielekroć vćiekáłá do Moskwy/ ale ia záwżdy wracano do Wilná. W Ruskiey káplicy pochowána. Tegoż też czásu Zamek dolny w Wilnie zgorzał/ ktory był nowo ácz z drzewá ále ochedożnie od Krolá Zygmuntá zbudowány. co było známkiem woien przyszłych z Moskiewskim. Jákoż Moskiewski skoro ná wiośnę/ wypráwił wskok woysko wielkie z Glińskim do Litwy.

Tegoż czásu Jan z Łaská Arcybiskup Gnieźnieński z Stánisławem Ostrorogiem Kásztellanem Káliskim do Papieżá w poselstwie ieźdźili: tákże do Wenetow. Summá poselstwá Weneckiego przed sadem y Xiażećiem ich Láuredynem tá byłá. Żałowáli rozlania krwie Chrześćiáńskiey ktora się często rozlewa w kráinach Włoskich y Niemieckich prze wnetrzne walki/ gdźieby lepiey tákowa moc y nakłady ná nieprzyiaćielá Chrześćiáńskiey wiáry obroćić było: do czego gdyby przyszło ofiárował się Krol Chrześćiáństwu wszystkiemu służyć w tym/ y nie być poślednieyszym. Támże bedac ná czći Posłowie nászy v Xiażećiá Weneckiego/ miedzy innemi rozmowámi to im powiedźieli: Jż wy tu śiedźićie zá Polskim Krolestwem iáko zá murem z Niemcy wszystkiemi y Fráncuzy od Tátar/ ktorzy by nie Polacy wszytkichby was námácáli. Powiedźiało Xiaże Weneckie na to: Ze y my nie prożnuiemy/ y sa násze zacne y sławne dźieie Rycerskie po wszem świećie/ ták ná wodźie iáko ná źiemi/ vstáwicznie czyniac z wielkimi á możnemi Pány. Ná co mu Arcybiskup powiedźiał:

Jádwigá się vrodźiłá.

Poselstwo od Mistrzá.

Cesarz się z Moskwa kuma.

Seym w Rádomiu.

Tátárom żołd przywrocon.

Xiaże Zatorskie zabit.

Helená vmárłá.

Zamek w Wilnie zgorzał.

Poslowie do Papieżá y Wenetow.

To wy dla rozßerzenia Páńſtwá ſwego to czynićie/ á my dla ſławy y miłośći Chrześćiáńſkiey. Zatym też Krol iádąc do Litwy do Albrychtá Pruſkiego Miſtrzá posłał/ nápomináiąc go/ áby condiciom przez Káźimirzá brátá iego przyiętym dosyć czynił. Ale ſie odwoływał ná Włoſkie y Niemieckie Miſtrze: y ſtárał ſie v Papieżá y v Ceſárzá vśilnie/ y v Xiążąt Rzeſkich o pomoc: ażeby Krolá ná Concilium Láteráńſkie pozwano. Ale to ſtáránie wniwecz poßło/ bo temu zábieżał Arcybiſkup Láſki będąc tám posłem/ ktory to iáśnie pokazał/ że Krolowie Polſcy záwżdy byli w vżywániu hołdu Pruſkiego. tákże v Ceſárzá máło wſkurał: bo prze niedoſtátek ſkárbowy trudno go miał rátowáć: tylko co Moſkwę ná Krolá ſadzał/ y Niemcow Pußkarzow źiemią y morzem náſłał/ ktorzy mu dźiał nowych nálali: tákże Włochow do budowánia zamkow. A Niemcy też pámiętáiąc ſtáre przygody/ ktorych z poćiechą nie vżywáli/ nie ták z chęći iáko że nie mogło bydź inácżey z pokoiem śiedźieli. Wßákże dwoie kśiążek po Niemiecku wydano było/ ktoremi gdy czym innym bydź nie mogło mßczono ſie ná Polſkim narodźie.

Krol Miſtrzá nápomina.

Krol przyiechawßy do Litwy iuż w mieśiącu Sierpniu/ w Wilnie ná Pány Litewſkie Seym złożył: gdźie pierwey około pokoiu/ á potym około woyny z Moſkiewſkim rádźił: ná ktorą Krol zá pieniądze dźieśięć tyśięcy iezdy Polſkiey á dwá tyśiącá piechoty miał przyiąć. iákoż záraz Rotmiſtrzom przypowiedźieć kazał służbę. á do tego Litwá ſie wßyſtká miálá rußyć. Dźiáłá też/ prochy/ kule/ wozy/ gotowano podług potrzeby. y ták ſie ármował Krol cáłą źimę. Przekopſkiemu też żołd posłał/ áby był z nim pogotowiu. Moſkiewſki ſłyßąc o tym gotował ſie tákże iáko mogł nalepiey/ y ſkoro ná Wioſnę w roku przyßłym 1514. posłał przed ſobą Glińſkiego/ ktory wtárgnąwßy do Litwy kuśił ſie o kilká zamkow: ále nic nie vczynił/ y owßem go náßy ná kilká mieyſc vrwáli y gromili: ták iż ſie muśiał wroćić/ nic nie ſpráwiwßy.

Seym w Wilnie.

Glińſki wtárgnął do Litwy.

Tegoż tedy látá 1514. ſam Kniáź Moſkiewſki przyßedł z wielkiem woyſkiem pod Smoleńſk/ y on oblegwßy dwánaśćie go Niedźiel dobywał/ ſtrzeláiąc bez przeſtanku/ iákoż miał do trzech ſet dźiał z ſobą: wßákże gdy go dobrze broniono/ áni dźiáły áni ogniſtemi kulámi nic mu nie vczyniwßy/ ßkodę tylko we włośćiach poczyniwßy/ odćiągnął. Ale Glińſki nádźieię mu potym nie długo vczynił/ obiecuiąc mu Smoleńſká doſtáć/ tylko żeby go z łáſki iego miał: ktory gdy mu Kniáź Moſkiewſki obiecał/ y liſtem zápiſał/ Glińſki vſádźił ſie ná to iákoby go przez zdrádę doſtał: y nie trudno tego dowiodł/ zwłaßczá v Ruſkiego narodu/ zá obietnicámi wielkimi/ á częśćią też groźbą wielkich á ſrogich mąk ieśliby ich Kniáź Moſkiewſki mocą y nie zá dobrowolnym podánim doſtał: pieniądzmi k temu brząknął. A ták zá tymi perſwaſiámi Ruś lękłá y pánom ſwym niewierna zamek podáłá/ Roku 1514. dniá 30 Lipcá/ ktorego pod Moſkwą Witułt W. X. Litewſkie doſtał/ przede ſtem lat. Był ták wáły y báßtámi y ſtrzelbą y wßyſtkimi potrzebámi dobrze opátrzony/ że mu było trudno z dźiał y podkopem co vczynić/ do tego miał według potrzeby ludźi dość/ przeto nie bárzo ſie tym oblężenim iego Krol trwożył. Acżkolwiek tám przedśię posłał pięć ſet piechoty Polſkiey z Janem Spárgáldem/ ktory przyßedßy do Orßy tám zoſtał á do Smoleńſká iuż nie mogł wniść. Sołohub nąß Prawdźic ná ten czás tám był ſtárßym/ ktory ácżby ſie mogł bronić iákoż chćiał/ ále go Ruś niechćiáłá w tym ſłucháć.

Roku 1514.

Moſkwićin pod Smoleńſkiem.

Smoleńſk podan Moſkwi.

Názáiutrz po wźięćiu Zamku Kniáź Moſkiewſki nań wiechał/ y w wielkim kośćiele Greckim obycżáiem nabożeńſtwo ſwe ſpráwował. Zamek/ Kośćioły/ z ſrebrá/ z złotá/ kleynotow odárł/ y do Moſkwy miáſtá odesłał. Tákże one wßyſtkie Zołnierze co tám byli do Moſkwy obroćił: á ſwemi ludźmi

Ná Smoleńſk Moſkiewſki wiechał.

zamek oſádźił. Boiáry tylko zoſtáwił/przyśięge odnich przyiawßy. Lecż drudzy przyśięgáć mu niechcac woleli ſtátkow ſwych odbieżeć/ á do Krolá ſie vdáli/ ktorym Krol w Litwie dawał ośiadłośći/ á nawiecey około Vćiáney/ dotad dokadby Smoleńſká záśie nieodebrał/zwłaßcżá Kniáźiowi Ozyreckiemu/y Máſzalſkiemu/y innym. Potym woyſká Moſkiewſki ośmdźieśiat tyśiecy wypráwił/ roſkazawßy im áż pod Wilno ćiagnać/ pewne ſobie zwyćieſtwo nád Krolem Polſkim obiecuiac/á petá żelázne ná wieźnie wozmi zá woyſki kazał wieść: Ceſárzowi y Xiażetom Niemieckim wieźnie celnieyße obiecuiac. Krol ná ten cżás był w Wilnie/ ktory gdy ſie o wźieciu Smoleńſká dowiedźiał/ záfráſował ſie bárzo/ y záraz woyſko ſwe ku Mińſku obroćił/ w ktorym nietylko zá pieniadze ludźie byli ſłużebni/ále też y pocżty Paniece. Było y młodych Paniat niemáło/áby ſwa młodość záprawiáli: miedzy ktoremi byli przednieyßy Tecżyńſcy/ Pileccy/ Amitowie/ y inni. Zá ktoremi Krol z Rádámi/ y z Dworem przyćiagnał: gdźie ogladawßy woyſko/ prowádźił ie pod Boryſsow/á tám drugiraz był okaz.

W tym od Papieżá Lwá X. Poſeł Jan Pizo cżłowiek vcżony przyiechał/ áby Krolá od woyny z Moſkwa odwiodł/á przymierze poſtánowił. Co Krol wdźiecżnie przyiał/ ále to mu vkazał/ że to bydź żadna miára niemoże/ ábowiem to cżłowiek ieſt niewierny/ nádety/ hárdy/ iuż on vmyſłu ſwego nie odmieni: przeto pokoy ſobie chce vcżynić od niego bronia/ktory inácżey odźierżan bydź nie może. Tákże Krol z woyſkiem ſwym/ ktorego miał wßyſtkiego iezdy trzydźieśći tyśiecy/ á piechoty trzy tyśiace/ przećiw Moſkwi iuż gdy ſie zbożá doſtawáły zochota wyćiagnał. Potym zá prosba Rad ſwych/ ſam do Boryſsowá odiechał/ zoſtáwiwßy ku ſtráży zdrowia ſwego cżtery tyśiace ludu. Woyſko Krolewſkie niżli ſie z obozem rußyło P. Bogu przez ś. ſpowiedź/ y świátośći chwálebney przyimowánie vpokorzyło ſie y potwierdźiło: á potym z weſelim y rádośćia ku nieprzyiaćielowi poßło/ nie bez znákow przyßłego zwyćieſtwá: bo krucy y ſepowie zá woyſkiem lećieli. y chłopietá pierwßego dniá igrzyſko ſobie vcżyniwßy/ y ná dwie kupie iedne Polſka druga Moſkiewſka ſie rozdźieliwßy/ ták ſie z ſoba meżnie potykáły/ áż też z żártu wyßło/gdźie Moſkiewſka ſtroná pierzcháć muśiáłá/á Polſka zánia z krzykiem/hukiem/bieżac wołáć iełá/ bieży Moſkwá/gońcie/ bićie te zdrayce.

Michałá Glińſkiego też fortuná ſie zmieniłá/ bo miáſto nagrody zá poſługe/o wiezienie v Moſkwy przyßedł. Abowiem gdy widźiał/że go Tyran o Smoleńſk ná ſłowie dźierży/przez Krolá Władyſławá łáſki Krolá Zygmuntá otuche wźiawßy/chćiał ſie do Páná ſwego przyrodzonego y do wolnośći wroćić/ y ták ſie o to poſtáráć/ iákoby záśie Smoleńſkiem Krolá przeprośił/ á ludźie Moſkiewſkie ná hák przywiodł: ále niektorzy z Pánow Litewſkich/ ktorym ſie tego Krol Zygmunt zwierzył/ oznaymili te rzecż táiemnie Waśilowi Moſkiewſkiemu/boiac ſie Michałá Glińſkiego/y niechcac go mieć w Litwie. Przeto Moſkiewſki kazał go wźiać á zwiezáć/ y poſłał do Moſkwy ná wiezienie. A Trepke Herbu Topor Poſłá od Krolá Wegierſkiego do Glińſkiego do rożná przywiazawßy kazał piec: tákże Jeżewſkiemu Herbu Prus Komornikowi Krolewſkiemu/ ktory był do Moſkwy rzekomo o gleyt Poſłowi Pápieſkiemu poſłány/ ále miał y do Glińſkiego liſty táiemne/ nogi áż po goleni w oleiu ſmáżono/ goleni wierćiano/ y zá páznokćie trzaſki zábiiano: lecż obá ták ſtátecżni byli/ że nic nie powiedźieli/ y ták ledwie żywi do Polſki ſie wroćili. Wßákże potym z wiezienia Glińſki był wypußcżony/y w tákiey łáſce záśie był/ że go opiekunem ſynow ſwych Moſkiewſki vcżynił. Jednák potym po śmierći Waśilá gdy żone iego Helene wdowe/ á corke brátá ſwego Waśilá Glińſkiego/

80000. woyſká Moſkiewſkiego.

Papież ſtára ſie o iednánie z Moſkwa.

Woyſko Krolewſkie.

Glińſki w wiezieniu.

Trepká.

Jeżewſki.

ſkiego/ z wßeteczeńſtwá y okrućieńſtwá ſłowy karał: oná zdrádę iemu zádawßy/ w więzieniu go vmorzyłá: á ſámá też potym ſtrutá. Kniaź Owczyná iey pánie potym pod Stárodubem poimány/ w Polſkim więzieniu żywotá dokonał. Ale ſie wracam ſkądem wyßedł.

Moſkiewſki dowiedźiawßy ſie od ßpiegow o niewielkim woyſku Krolewſkim/ roſkazał ſwym Woiewodom/ áby ie iáko bydło do Moſkwy puhámi záguáli. ktorzy roſkazánie Páná ſwego czyniąc/ nád rzeką Berezyną bliſko obozu Krolewſkiego woyſko położyli/ ludźiom Krolewſkim ná poſtrách. Náßy rzekę przebywßy do Moſkwy/ vßykowáli ſie: ále Moſkwá wálney bitwy dáć niechćiáłá/ zwłaßczá że máłymi poczty koßtuiąc fortuny/ dwákroć przegráłá. ábowiem pierwßy raz dniá 28 Sierpniá ludźi trzynaśćie ſet/ drugi raz pierwßego dniá Wrześniá dwá tyśiącá ludźi ſtráćili/ y Kiśielic ieden z przednieyßych Woiewod ábo Hetmánow z niektoremi więźniámi Krolowi odeſłáni byli. gdźie Jan Borátyńſki Herbu Korczak Stároſtá Rohátyńſki rządnie ſobie poczynał. Záczym ſpráwce ludźi Moſkiewſkich z onego mieyſcá cofnęli ſie/ y zá Niepr woyſká záprowádźili/ chcąc zá ſobą woyſko Krolewſkie wyćiągnąć/ ábo go ná przepráwiániu vżyć. Náßy máiąc zá to áby Moſkwá vćiekáłá/ zá nią ſie y z dźiáły pośpießyli: lecz iż żadnego brodu nie było/ okrom tego mieyſcá gdźie ſie Moſkwá przepráwiłá/ y onego broniłá. Hetmáni przez rzekę z ſobą mowili/ Polſcy Moſkiewſkich żądáli áby ſie im do śiebie przepráwić dopuśćili/ á oni chcą przepráwiwßy ſie bitwę dáć: á choćia Moſkiewſcy pod wątpienim odpowiádáli/ wßákże náßy máiąc chęć ná nie/ zoſtáwiwßy nád brzegiem kilká tyśięcy lekkich ludźi/ áby ſie ták Moſkwi vkázowáli/ ná inym mieyſcu moſt z drzew y koryt ſpiąwßy/ y dźiáłá y pieße ná drugą ſtronę Niepru przepráwili. A gdy ſie moſt gwáłtowną wodą rozerwał/ wßyſtká iezdá/ w ßyku iáko do potrzeby nie rozrywáiąc ſie w rzekę byſtrą ſkoczyli/ y wßyſcy zdrowo okrom iednego ktory w wodźie zoſtał rzekę do nieprzyaćielá przebyli/ práwie o wſchodźie ſłońcá: ná co pátrzyłá Moſkwá. Konſtántyn Xiążę z Oſtrogá był nád Litwą Hetmánem y Jerzy Rádźiwił/ nád Poláki Jan Swierczowſki Herbu Trąby/ nád Dworem Woyćiech Sámpolińſki. Litwá práwą ſtronę/ lud Polſki lewą trzymał. pießy y ſtrzelbá ná ſwych mieyſcách ſtáłá. Owá náßy ſtáli w dobrey ſpráwie/ ták ſprzodku/ ſtylu/ y z bokow. Moſkwá czoło ßeroko rośćiągnęłá/ chcąc náße ogárnąć: y vſce co mocnieyße ná nim poſtáwiłá/ zá ktoremi trzy woyſká ſtánęły. Dźiał nie mieli: á ſámi ſie też byli bárzo obćiążyli. Ná ten czás gdy ná harc niektorzy z obu ſtron wyieżdżáli/ wielkie ſkrzydło Moſkiewſkie zá gorámi náßym záćiągáło/ áby náße ták mogli ogárnąć y zácząpić: przećiw ktorym ſie puśćił z lewey ſtrony Sámpolińſki z Dworſkim pocztem/ y bitwę záczął/ niemáłą porażkę w nieprzyiaćielu czyniąc: potym inße wßyſtkie vſy z ſobą ſie ſtoczyły y zwárły/ huk/ krzyk/ wołánie/ ſtrzelánie/ chrzeſt zbroy/ bębny/ trąby/ ktorych ſámá Moſkwá pięć ſet miáłá/ dáleko ſłycháć było/ y coś gromom podobno było. Polacy iáko w morzu trzykroć ſie w Moſkiewſkich ludźiech ochynąwßy wielką w nich dźiurę vczynili. gdźie gdy iuż wßytkiemi śiłámi o zwyćieſtwo z obu ſtron grá ßłá/ Krolá Polſkiego ludźie/ y męſtwem/ y żártkośćią/ mocą wielką Moſkwę przechodźili: więc ich też do tego Pußkárze ſtrzelbą dobrze vgadzáli/ y ßkodę w nich niemáłą czynili: záczym poboczne ich vſce pierzcháć poczęły. Co widząc wálny vſ ktory był ná czele ſwoich vćieczką ſtrwożony/ á od náßych ręką y ſtrzelbą tym męźniey popárty/ zá drugiemi rozproßywßy ſie iął w ſwą ſtronę przez gory/ doły/ láſy/ bieżeć y vćiekáć/ iuż iáko z przegráney bitwy: náßy vćiekáiące bili/ śiekli/ bodli/ przez kilká mil: polá/ błotá/ láſy/ ćiał pobitych pełne były: koni tákież wielka moc

Vtarczki.

Bitwá z Moſkwą.

Moſkwá vćieka.

Porażká Moſkwy.

leżało:



Kropiwna rzeká.

leżáło: zwłaszczá v Kropiwney mulistey y máiacey przykre brzegi rzeki/ czte-
ry mile od mieysca bitwy oney. gdźie ták wielka liczbá ludźi y koni zostáłá/ áż
śie wodá w niey spáczyłá y hámowáłá: á ludźie náßy z prágnienia áż krwáwa
wode przyłbicámi pili. Byłá tá bitwá v Orßey/ 24 mil od Smoleńská/ w dźień
Národzenia P. Máryey: á poczełá śie dwie godźinie z południá/ y trwáłá áż do
zachodu słońcá. Gonili ich náßy áż ná ośm mil: y przeto iedni o puł nocy/ á
drudzy áż názáiutrz wrácali śie do stánowiská swego/ z wielá więzniow: miedzy

Więzniowie.

ktoremi był Iwan Czeládzin/ y ośm Woiewod/ ktorzy byli nád ludem Mo-

skiewskim

ſkiewſkim Hetmany: Rádnych pánow 37. Inßych Kniążiow/ Boiárow/ przez dwá tyśiącá/ okrom inßego gminu. z ktorych przednieyßé Konſtántyn názáiutrz po bitwie częſtował/ y rycerſka pociechą w nießcześćiu im ſercá dodawáiąc/ łáſki Krolewſkiey nádźieie czynił. Zginelo Moſkwy w tey bitwie czterdźieśći tyśiecy: z Krolewſkich cztere y tylko znáczni ludźie zábići: á miedzy innemi Ian Zborowſki Herbu Iáſtrząb brát rodzony Márćinow/ y Słupicki: inßych ludzi Rycerſkich około piąći ſet: ránnych było niemáło. Chorągwi Moſkiewſkich wßyſtkich doſtano: oboz rozßárpano: koni nieprzyiaćielſkich dwádźieśćiá tyśiecy y inße łupy miedzy Zołnierze rozdano. Winßowánie potym było Rycerſtwá y Rotmiſtrzow/ ktorzy ſie z bitwy wroćili: y Mßá o S. Troycy ná cześć y ná chwałe P. Bogu miano/ y *Te Deum laudamus* śpiewano. á wieźnie Krolowi do Boryſſowá odeſłano.

Zborowſki.

Krol otrzymawßy ták fortunne z łáſki miłego Bogá zwyćieſtwo/ á poſtáwßy ku pośiłku ludziom ſwym cztery tyśiące iezdy/ ktore był ku ſtraży zdrowia ſwego przy ſobie zoſtáwił/ kazał áby woyſko iego dalßego ßcześćia koßtowáło: y o Smoleńſk ſie ſtáráło. A ſam z Rádámi wieźnie przednieyßé Moſkiewſkie z ſobą pobrawßy/ do Wilná wyiechał/ w wielkim błogoſłáwieńſtwie ludzkim y dźiekowániu P. Bogu. Názáiutrz po wßyſtkich kośćiołách/ tákże wrychle y po wßyſtkich páńſtwách Koronnych dźieki Pánu Bogu oddawáne były. Pátrzyły ná ten ták ſławny wiazd Krolá Zygmuntá niewiernych Krzyżakow Poſelſkie oczy z Prus y z Inflant/ ktorzy słowy á nie ſercem Krolowi tego zwyćieſtwá winßowáli/ bez wątpienia máiąc żáłość że ták ich confederati vczeſtowano: przetoß w odpowiedźi Krolewſkiey dotkniono tego/ że krzywoprzyśieſtwá pyßnych nieprzyiaćioł Pan Bog karáć záwżdy raczy: wiec y to/ że winßowánia ich ſą Krolowi wdźieczne ieśliże ſą wierne. Náoſtátek byli vpomnieni/ áby powinnośći ſwey czynili doſyć: dokłádáiąc tego/ że ieśliby ináczey było/ Krol práwá ſwego zániecháć niechce.

Krol ſie wroćił do Wilná.

Poſłowie Krzyżaccy.

Moſkiewſki będąc tą ſtráconą bitwą przeſtráßony/ á práwie ku ßaleńſtwu y furyey pobudzony/ biegał po zamku Smoleńſku/ nápomináiąc zdrayce co mu Smoleńſk podáli/ áby mu wierni byli/ á on im dobrą nagrode zá to obiecował: názáiutrz z Smoleńſká w máłey kupce do Moſkwy tákim pędem bieżał/ iż zá dźień á noc kilkádźieśiąt mil náßych vbieżał: á to czynił częśćią boiąc ſie áby gdźie ludziom Krolewſkim w ręce nie przyßedł/ częśćią áby go ſámiß ſwoi nie wydáli/ częśćią chcąc vprzedźić ſławe ſtráconey bitwy/ áby go brácia ktore on v śiebie w niewoli trzymał/ zmowiwßy ſie od páńſtwá nie odſtrychneli. A woyſko Krolewſkie przyßedwßy pod Smoleńſk iż przy ſobie nie mieli wielkiey ſtrzelby/ á źimna y niepogody záßły/ tudźieß żywnośći z trudnośćią nábywano od Smoleńſká ná źime odćiągnęło/ ſtráćiwßy tám kilká ßturmow: śnadź by byli tám záraz bieżeli Moſkwe poráźiwßy/ mogliby Smoleńſká doſtáć/ poki nie był ták opátrzon: wiec z ſtráchu mogliby ſie byli poddáć: ále ſie náßy długo báwili/ y ták zwyćieſtwá tego co ſie náßym czeſto trafia vżyć nie vmieli. Mindykierey Czar Przekopſki z ordem ku pomocy od Krolá wezwány nie dáleko będąc/ ták ſie chytrze obchodźił/ że czáſu bitwy nie był/ iedno pátrzał komu ßcześćie posłuży. Tákże widząc że Moſkwićin przegrał y vćiekł/ on zátym w iego źiemie wćiągnął y one ogniem wypalił y złupił.

Tátárzyn chytry.

To zwyćieſtwo liſtem ſwym Krol Zygmunt Papieżowi Lwowi X. oznáymił/ y dźieśięć mu zacnych Moſkwićinow przez Mikołáiá Wolſkiego z Podáic Herbu Pułkozic Rycerzá Bożogrobſkiego posłał: wßákże Papieżá nie doßły/ bo ie Ceſarz Posłowi odiął/ y przez Lubek do Moſkwy odeſłał: y czym mogł Moſkwi pomagał: á nád Krolem Zygmuntem ſie mśćił. Wßákże w

Mikołay Wolſki.

Tryumfy w Rzymie.

Rzymie y proceſsie y nabożeńſtwá rozmáite/ zá to Pánu Bogu dźiekuiac/ były: zátym y tryumfy/ ognie/ ſtrzelánia/ oracie ludźi vczonych: chociá to wßyſtko Niemieckiego narodu ludźie przekazáć chćieli. Pizo też on Poſel Papieſki w Polßce/ gdy woyny rozwieść nie mogł/ nie ieżdżac do Moſkwy/ od Królá dárowány/ z Wilná do Włoch odiechał.

Potym Kśiaże Konſtántyn Chorągwie Moſkiewſkie do Wilná Krolowi przywiozßy/ w Wileńſkim kośćiele powieśił: tákże wieźnie oddał/ ktore po roznych zamkach poſadzano: á Moſkiewſki ich wykupowáć niechćiał: y ták oni ßedźiwi y znácżni ludźie tu pomárli. ktorym iednák żony zá żywotá do Polſki z Moſkwy co mogły poſyłáły.

Woyná domowa w Węgrzech.

Tegoż cżáſu w Węgrzech gdy ná Tomaßá Kárdynałá Strygońſkiego Żołnierze ś. Krzyżá zbierano do Trácyey przećiw Turkom/ rzućiło ſie do woyny co żywo/ zwłaßczá chłopſtwo wßedźie po wśiach od roley/ nad zakaz Pánow ſwych/ ták iż ich było do ßeśćdźieśiąt tyśiecy: ktorzy obráli ſobie Hetmánem Jerzego Czákłá Siedmigrodzánina/ człeká woiennego/ iedno że łotrá wielkiego. Ten wnetże chcąc opánowáć Korone Węgierſką/ y ſam Krolem zoſtáć/ przyłącżył do śiebie Duchownego iednego y Zakonniká też drugiego/ z ktoremi podźieliwßy ſie woyſki rzućili ſie wßyſcy naprzod ná Biſkupy y kśiężą/ kośćioły/ burząc/ łupiąc/ gwałcąc/ y wßelákie obrzydliwośći cżyniąc: y ták przez trzy Mieśiące Węgierſką źiemię plundrowáli. Ten Jerzy Czákiel/ vtráćił był wßyſtkę máietność/ tákże gdy mu ſwego nie oſtáło/ ná cudze ſie rzućił/ co poſpolićie bywa. Bárzo wiele ludźi od tego łotroſtwá poginęło: náwet y Biſkupá iednego z ßeśćią ſet ſláchty ná pale powbiiáli: y kápłanow w kośćiele bárzo wiele pozábijáli. Aż Jánuß Grábia Spiſki Woiewodá Siedmigrodzki brát Bárbáry Krolowey Polſkiey zebrawßy ſie/ ono roſpuſtne łotrowſkie woyſko v Themeßwaru poráźił y wygłádźił/ y Hetmány ich ſrogą śmierćią pokarał: á wodzą ich tego Jerzego żelázną ognistą koroną vkoronowawßy ćwiertowáć kazał. Zácżym Węgierſka źiemiá od tey domowey woyny vſpokoiona byłá.

Roku 1515.

Jednánie Ceſárzá z Zygmuntem.

Rok 1515 był znácżny ſpolnym ziázdem Krolow/ y ziednániem Królá Zygmuntá z Ceſárzem Máximilianem. Abowiem gdy Máximilian do Węgier pátrzył/ ſtárał ſie o ſpowinowácenie z Włádyſłáwem Krolem Węgierſkim y Czeſkim. Miał Włádyſław ſyná Ludwiká iuż koronowánego/ y corkę Annę iedyną: miał y Ceſárz dwu wnukow/ Kárłá y Ferdynándá/ y Máryą wnucżkę iedne corkę brátá Philipá Xiążęćiá Burgundſkiego/ ktorzy wßyſcy byli niedorośli. A ponieważ zá obeſtániem Ceſárzá Máximiliáná Włádyſław niechćiał ſie w żadne tráktaty wdawáć/ znáiąc znácżną niechęć Ceſárſką ku Krolowi Zygmuntowi brátu ſwemu/ Ceſárz iął ſie ſtáráć/ iákoby ſie z Zygmuntem porownał. Co pocżęło ſie tráktowáć w Wiedniu przez Cuſpiniáná Stároſtę Wiedeńſkiego/ y przez Krzyſtophá Szydłowieckiego Káßtelláná Sendomirſkiego/ ktory tám ná ten cżás od Królá Zygmuntá w inßych rzecżách był Poſłem. Ci obádwá do Pánow ſwych odnieśli niezłe pocżątki ſpolney przyiáźni: iedno ſie muśiáłá trochę odwlec prze trudnośći Węgierſkie/ o ktorych ſie powiedźiáło/ y prze woynę Moſkiewſką: wßákże gdy ſie mieśiącá Liſtopádá ná Seym do Budzyniá Ceſárſki y Polſki Poſłowie ziecháli/ miedzy ſobą to poſtánowili/ żeby ſie Krolowie z Ceſárzem w Preſburgu ná pułpoſtu ziecháli.

Krzyßtof Szydłowiecki.

Krol Zygmunt po ſławnym zwyćięſtwie ſwoim/ zámki Litewſkie ludźmi oſádźiwßy y opátrzywßy/ á woyſká po pewnych á potrzebnych mieyſcách zoſtáwiwßy/ do Krákowá dniá 5 mieśiącá Lutego y z Krolową Bárbárą przyie-

Krol w Krákowie.

chał. Gdźie

chał. Gdźie Seym máiac/inne spráwy według potrzeby opátrzywszy/wielka pieczęć po Máćieiu Drzewickim Biskupie Kuiáwskim Szydłowieckiemu/ á máła Piotrowi Tomickiemu Biskupowi Przemyskiemu po Szydłowieckim dał: domowy rząd Janowi Konárskiemu Biskupowi Krákowskiemu/ á woienna spráwe Mikołáiowi Kámienieckiemu Woiewodźie y Stárośćie Krákowskiemu z inszemi poruczył. Potym sie zá dozwoleniem Rad Koronnych w droge ku Cesárzowi Máximilianowi vdał. Byli miedzy Węgry/ Czechy/ y Polaki/ ktorzy od tego ziázdu Królá odwodźili/ Cesárzowi niedufáiac/ y te spowinowácenia podeyrzáne máiac: ále Krol Zygmunt wielkim sercem dosyć z niewielka comitiwa/ ktora miał z ludźi zacnych y celnieyszych Fámiliy/ w droge przedśie iechał. A byli z Krolem ći/ zwłaszczá Máciey Drzewicki Biskup Kuiáwski/ Jan z Lubrańcá Biskup Poznáński/ Piotr Tomicki Biskup Przemyski Podkánclerzy Koronny/ Mikołay Firley Woiewodá Sendomirski/ Mikołay Rádźiwił Woiewodá Wileński/ Andrzey z Tęczyná Woiewodá Lubelski/ Jerzy Baziński Woiewodá Máryeburski/ Łukasz z Gorki Kásztellan Poznáński y Generał Stárostá Wielgopolski/ Mikołay z Szydłowcá Kásztellan Rádomski/ Stánisław z Ostrorogá Kásztellan Káliski/ Andrzey z Kośćielcá Kásztellan WOynicki Podskárbi Koronny/ Stánisław z Chodczá Márszałek Koronny/ Jan Pilecki Stárostá Lubelski/ Jan Grábiá Tárnowski/ Piotr Kmitá z Wiśnicza/ Járosław z Łaská. Było y inney młodźi ták z Polski iáko z Litwy niemáło: ták iż wszystkich liczono około dwu tyśiacu/ okrom tych co ná kotczych iecháli. Máciey z Miechowá Doktor w Medicynie y Astrolog/ gdy Krol z Krakowá wyieżdżał/ powiedźiał iż sie Krol nie miał ziechác z Cesárzem áż wpuł mieśiacá Lipcá: iákoż sie ták sstáło. Krol iednák dniá 5. Márcá z Krákowá wyiechał: przed Tirnáwa Jerzy Biskup Piećikośćielski/ y Jerzy Márgrábiá Brándeburski wnuk obu Krolow/ Zygmuntá imieniem Krolá Władysłáwá przywitáli/ y do Presburgu dniá 24. Márcá przyprowádźili. Władysław y z synem Ludwikiem przećiw brátu wyiechał/ z rádośćia y z płaczem sie witáiac. Piaty dźień potym przyiechał Mátheusz Kárdynał Gurczeński Posłem od Cesárzá/ z inszemi Consiliarzmi Cesárskimi/ przećiw ktorym Ludwik z Węgry y Polaki świetno wyiechał/ y one od obudwu Krolow witał. Tegoż dniá Tomasz Kárdynał Strygoński y Pátryárchá Konstántynopolski przyiechał/ ktorego tákże Ludwik przećiw iemu wyiechawszy do miástá przyprowádźił. Przy Krolu Węgierskim byli ći przednieyszy/ Tomasz Kárdynał y Arcybiskup Strygoński/ Arcybiskup Kołoczeński/ Jerzy Biskup Piećikośćielski/ Stánisław Biskup Ołomoniecki/ Ládysł: Biskup Wáćieński/ Michał Biskup Bosseński/ Jerzy Márgr. Brándeburski/ Kárzel X. Munsterberskie/ Jan Grábiá z Kánisse/ Ládysł. Stemberk Káncl. Czeski: okrom tych niemáło zacnych innych y máietnych Węgrow y Czechow. Zá tymże Posłem swym Kárdynałem Cesárz posłał y drugiego Posłá swego Bártłom. X. Munsterburskie do Presb. ku Krolom/ ále ná Dunáiu vtonał. Potym były tráktaty około pożytkow Węgierskich/ Polskich/ y Czeskich/ tákże potym około pokoiu/ przymierza/ ziednoczenia/ y spowinowácenia: ále iż Krolowie prágneli z Cesárzem sie widźieć/ z ktorym rozumieli że o wszystkim przy oczu łatwieysza spráwá bydź miáłá/ podawszy condicie z obu stron do spowinowácenia/ Kárdynał Gurczeński do Wiedniá dniá 12. mieśiacá Kwietniá odiechał: po ktorego odiechániu skoro/ máło nie puł Miástá Presburgá zgorzáło. gdźie y gospodá Krolá Władysłáwá zgorzáłá/ á Zygmuntowey gospody ledwie obronili Polacy/ ktorzy on ogień sámi práwie vgáśili w mieśćie. Tákże on Kárdynał z Wiedniá przez niektore Rády Cesárskie Cesárzowi do

Krol do Presburgu iedźie.

Ziazd Krolow w Presburgu.

Xiaże Munsterburskie vtonał.

Presburg zgorzał.

*Ceſarz w Auſpurku.*

Auſpurku/ gdźie ná ten czás ſeymował/ o wßyſtkim dał znáć. Co Ceſarz zrozumiawßy przez oneß Rády ſwe/nápominał Kárdynałá áby záśie ku Krolom iechał/y ono teſkliwe ich czekánie zátrzymał. ktory gdy do Presburgu znowu przyiechał/ po kilku rádach dniá 20. Máiá poſtánowili małżeńſtwo Anny

*Tráktaty.*

Krolewny corki Krolá Władyſłáwá z Ferdynándem/ ábo ſámym Máximilianem Ceſárzem: potym drugie Ludwiká Krolá/z Márya corka Kśiążęciá Burguńdſkiego. Condicie małżeńſtwá oboygá podpiſáne/zápieczętowáne/ y w Rádźie publikowáne były. Te tráktaty gdy ſie Kárdynałowi powiodły z Krolmi/bieżał do Ceſárzá áby go pobudźił ku temu/áby ſie ku Krolom pośpießył: ále iednák ießcze Ceſárzá trzymáły inne trudnośći. Tczywo było dłużey Krolom czekáć/ bo ich też przyiazdu domowe ſpráwy potrzebowáły. Poſłáli tedy kilká oſob z ſwey komitiwy: gdźie od Krolá Polſkiego iezdźił Piotr Kmitá/opowiedáiac to Ceſárzowi/że go dłużey czekáć niechce: ktory záraz odpráwiwßy Poſły zá nimi iechał/y dniá 10. mieśiacá Lipcá do Wiedniá przyiechał: ktorego witáć poſłáli Krolowie pewne oſoby z Rad ſwych/káżdy z oſobná: tákże też Ceſarz poſłał ſwoie witáć káżdego z oſobná. Mieyſce ku ſpolnemu ziázdu náznáczono wielkie pole miedzy Brugiem á Hámburgiem miáſteczki. Z Ceſárzem byli Mátheuß Kárdynał s. Angeli Biſkup Feltreńſki Poſeł Papieſki/ Piotr Vrrea Poſeł Hißpáńſki/ Robert Poſeł Angelſki/ Arcybiſkup Bremſki Xiąże Brańświckie/ Jan Biſkup Regenſpurſki Pfalczgrábiá Ryńſki/ Vigel Biſkup Padeńſki/ Krzyſtof Biſkup Laybácki/ Bertold Biſkup Chimſki/ Jerzy Biſkup Wiedeńſki: z Swieckich Wilhelm y Ludwik Xiążętá Báwárſkie/ Kázimirz Márgrábiá Brándeburſki/ Albrycht Xiąże Mekelburſkie/ Vlrych Xiąże Wirteberſkie/ Bertołd z Henneberku/ Jerzy Grábiá Montforſki/ Carol Grábiá z Elingu/ Jerzy Grábiá Soneberſki/ Jan y Vlrych Grabiowie brácia z Hardeku. Jnßey ślachty/ Paniat/ Dworzan y pießego ludu niemáło/ wßyſtkich piec tyśiecy. Tákże Ceſarz dniá 5 potym wyiechał z Wiedniá przećiw Krolom: á pierwey przez Kuſpiniáná im oznaymił/ áby z koni tákież z wozow nie zśiádáli: y kazał iedno drzewo wyſokie ná czyſtym błoniu wkopáć/ coby ie zdáleká widáć/ pod ktore ſie mieli ziecháć/ á pod nim ſwe rozmowy mieć miáſto namiotu. A ták z noclegow ſwoich napierwey pod to drzewo przyiechali/á Ceſárzá czekáli: Krol Zygmunt z Hámburgu/á Władyſław z ſynem y Krolewna Anna z Brugu/ ná oſtátku Ceſarz z Lántendorfu miáſteczká przyiechał pod ono drzewo w lektyce/ Władyſław też w lektyce/ Zygmunt Krol ná koniu y Ludwik/ Anná Krolewná ná woźie/ wßyſcy ochedożnie. Poczty ich tákże bárzo cudne. Gdźie widźieć było doſyć rozmáitych narodow ludźi/ ſtroiow/ vbiorow/ kroiow/ ſpoſobow/ práwie wßyſcy ná wyſtáwe. Niemcy zbroyno y ogromno/á Polacy/ Węgrzy/ Czechowie ſtroyno y świetnie: lecz náßy złotem y ſrebrem inne wßyſtki przechodźili. iednák w tey rozmáitośći narodow/ wßyſcy miedzy ſoba zgodni byli. Krolowie gdy ſie z Ceſárzem przywitáli/ y Ceſarz im bárzo ochotna twarz á zwłaßcza Zygmuntowi pokazał/ przez Kárdynałá Gurczeńſkiego áby Krolowie do Wiedniá

*Mieyſce ziechánia.*

*Ziazd Ceſárzá z Krolmi.*

ſtąpili żądał. Rádá Węgierſka od tego odwodźiłá: ále Zygmunt pozwolił/ z pokazániem wielkiey dufnośći o przyiáźni Ceſárſkiey. Czego Ceſarz gdy ſie dowiedźiał/ był temu wielce rad/ y wźiął wielkie ſerce y miłość ku Krolowi Zygmuntowi/ obiecuiąc to záwżdy pokázáć/ że ſie Krol Zygmunt ná iego bráckiey miłośći omylić niema. Ták gdy Zygmunt y brátá námowił/ názáiutrz do Wiedniá wiecháli. Stároſtá Wiedeńſki kazał był wßyſtkie poczty liczyć obudwu Krolow: ále gdy ſie deßcz tráfił/ á śpießno wßyſcy iecháli kwápiąc ſie do goſpod/ niemogł temu doſyć vczynić: á wßákże iuż ich było náliczono przez

*Krolowie z Ceſárzem w Wiedniu.*

piec ty-

Miechowita. Ráda.

piec tyśiecy. Czeſto tám Miechowite Doktorá ludźie wſpominali/ ktory to opowiedźiał/ że Krolowie Ceſárzá niemieli ogledáć przed 16 dniem mieśiącá Lipcá: co ſie ták ſtáło. Dniá 19 Lipcá ná zámek gdy ſie Krolowie y z Rádámi ſwemi ziecháli/ Ceſarz ſam do nich długa cudna rzecz łáćińſka vczynił. ktorey tá ſummá byłá: Naprzod ſie omawiał z nierychłego przyiázdu ſwego/ potym te rzeczy przekłádał ktore rozumiał bydź należace ku przyſzłemu ſpowinowácenių/ ná końcu Krole ku podnieśieniu woyny przeciw Turkowi nápominał/ przypominiáiac żáłość ſwa ktora miał z tych przypadkow/ ktore mu do tey woyny dotad przeſzkádzáły. Owa ten dźień w Rádźie ſtráwion był/ y to co był Kárdynał w Presburku z Krolmi poſtánowił/ potwierdzenie y ſkutek wźięło.

Małżeńſtwá Krolow.

A ták dniá 22 Lipcá wdźień S. Máryey Mágdáleny/ Ceſarz z Krolmi y Krolewnámi/ z Xiążety y Poſły poſtronnemi do kośćiołá S. Szczepaná zjechał/ gdźie Mſzey wyſłucháwſzy/ Ceſarz w vbierze Ceſárſkim ná máieſtáćie vśiadł miedzy Krolmi/ y Anne Krolewne corke Władyſłáwowe przez Kárdynałá Strygońſkieg/ ábo ſobie ábo z wnukow ſwych iednemu Kárlowi ábo Ferdynándowi w małżeńſtwo przyiał y poślubił/ y one zá Krolowa koronował. A Krolewne Márią tegoż Philipá Burgundſkiego Xiążećia corke Ludwikowi Krolowi ſynowi Władyſłáwowemu zá żone oddał. Potym po páſowániu ná Rycerſtwo niektorych ślachćicow/ y po błogoſłáwieńſtwie przez Kárdynałá dánym/ iecháli ná zámek ku bánkietowi. Inſze dni gonitwámi/ bieśiádámi/ y rozmáitemi krotofilámi ſtráwione były. w ktorych gonitwach był też Ian Tárło Herbu Topor. Potym dáry ſpolne ſobie poſyłáli/ Ceſarz dárował Krolá Polſkiego dwiemá koniomá vbránemi/ z ktorych ieden był we zbroi áż do kopyt: ktore Krol wdźięcznie przyiał/ mowiąc że ná tych koniech gotow bedźie iecháć wſzedźie ku potrzebie Ceſárſkiey. Krol Zygmunt dał mu trzy ſoroki ſoboli/ z ktorych káżdy ſzácowano ná on czás ná ſto czerwonych złotych. Tákże káżdego ná Dworze Ceſárſkim vpominki nie przepominał. Ceſarz záśie dárował obudwu Krolow po Złotogłowie niepoſpolitym ná ſrebrze/ tákież Ludwiká y Krolowa Anne. Dał też Krolowi Polſkiemu konew ſrebrna bárzo pięknym dźiałem. Ludwikowi dał koń we zbroi/ y ſámemu zbroie pozłocona. Dniá 18 Lipcá przymierze Krolow z Ceſárzem poſtánowione w Rádźie przez Kuſpiniana záwárte y ogłoſzone było. Tákże te rzeczy ták odpráwiwſzy Ceſarz z Krolmi ná roziezdnym chcąc dobra myśl vczynić/ w łowy do Nowego miáſtá z nimi iechał/ y tám trzy dni one hoynie czeſtowáwſzy/ y ná wieki pożegnawſzy/ z płáczem ſie z nimi rozſtał. Mnieyſzych rzeczy wiele nie wſpominam co ſie tám przy tym zieźdźie dźiały/ á to dla tego bym nie przedłużył: áni zapáſow Rádźimińſkiego z Czechem Styblicem/ ktorego Rádźimińſki ſtłukł. Nośi ten dom Herb Brodźic. Máia bydź trzy krzyże żołte w polu czerwonym.

Weſele. Gonitwy. Vpominki. Łowy. Rádźimińſki. Brodźic.



Krol Zygmunt w Krákowie. Poſłowie do Wenetow.

Tákże Krol Zygmunt do Krákowá dniá 19 Sierpniá ſie náwroćił: ktory to ſobie ná tym zieźdźie ſpráwił: Naprzod z Ceſárzem ſie poiednał/ y przymierze wieczne z nim wźiął/ á przymierze miedzy Ceſárzem á Moſkiewſkim roſprol: do tego Ceſarz miał go z Moſkiewſkim poiednáć/ y Miſtrzá Pruſkiego do ołdu mu przywieść: nádto wypráwá ná Turká iednoſtáyna byłá miedzy nimi vrádzona/ z pomocą inſzych Chrześćiáńſkich Krolow y Pánow. A dla tegoż od Krolá Poſłowie byli poſłáni/ Máciey Drzewicki Biſkup Kuiáwſki/ Ráfał Leſzczyńſki Stároſtá Słuchowſki/ y Ian Dántyſzek Sekretarz/ do Wenetow. Jednák iż Wenetowie ogladáli ſie ná koniec Fráncuſkiey woyny z Ceſárzem/ Poſłowie Polſcy nic nie ſpráwiwſzy/ do Ceſárzá y potym do Polſki ſie

wroćili: zostáwiwszy v Cesárzá Dantyszká/ áby go Cesarz wedlug potrzeby imieniem Królá Polskiego vżywáć mogł. Ná czym rok cáły v Cesárzá mieszkał: á potym nie skończywszy tey spráwy do Królá sie wroćił.

Tátárowie wtárgneli do Podola.

Tymisz czásy kiedy Krol był w Presburgu wtárgneli Tátárowie do Podola. Pánowie Polscy ktorym byłá Rzeczposp. poruczona wypráwili śiedmset koni do Ruśi/ ále vprzedźili Tátárowie przyszli we 2000. ludźi nád Trebowla/ záſtáli ieszcze śpiac służebne. Tworowski ktory ná ten czás był stárszym nád nimi/ kazał swoim do broni: wnet z miástá wygnáli Tátáry: ktorzy gdy obaczyli że ták máły lud/ znowu chćieli sie kuśić o miásteczko: z ktoremi cały dźień sie vganiał v mostu Tworowski. Potym Tátárowie rozumieiac że ludźie nádćiagáć mieli/ vszli. A naszy zebrawszy sie ku Miedzybożu zá nimi poszli: ále oni wpadszy ná polá/ iáko ptacy sie rozlećieli.

Tworowski.

Tátárowie w Moskwi.

Teyże Wiosny Czar Przekopski/ iáko mienił/ kwoli Krolowi Zygmuntowi do Moskwy chodźił/ y wielkie szkody poczyniwszy/ áż czternaśćie mil od miástá Moskwy sie z ludźmi wroćił. Tákże y Jan Swierczowski Hetman nád Zolnierzmi w Litwie/ poráziwszy y rosproszywszy Moskwe/ Wielkieluki/ Toropec/ y insze miásteczká popalił/ y z łupem sie názad zdrowo wroćił.

Toropec spalon.

Kámieniecki vmárł.

Vácáncie.

Rychło potym Wielki Hetman Koron. Mikołay Kámieniecki vmárł. O vácáncie po nim á zwłaszczá o Woiewodztwo y Stárostwo Krákowskie concurrowáli zacni y obá zásłużeni ludźie/ Szydłowiecki Kasztellan Sendomirski y Káncle rz Koronny/ á Andrzey Kośćielecki Kasztellan Woynicki/ Koronny Podskárbi/ Zupnik y Wielki Rzadzcá Krákowski/ Spiski/ Oświećimski/ y Zatorski Stárostá. Ale Szydłowiecki zá pomoca Cesárska przemogł/ y Woiewodztwo z Stárostwem Krákowskim przy pieczeći/ przytym Stárostwá/ Sierádzkie/ Gostyńskie/ Sochaczowskie/ Korczyńskie/ Łukowskie/ przećiwko Státutowi otrzymał/ y do śmierći choćia o to ná Seymiech Posłowie wołáli trzymał. Zátym Kośćielecki z żáłośći wielkiey w chorobe wpadł/ ktorey gdy mu śmierć synowska ( ktorego tylko iednego miał ) przydáłá/ nie długo potym vmárł. człowiek zacny/ y z przodkow y swoimi zasługámi wielki. Ten y w skárbie Koronnym/ y w Zupach/ y wozdobie wszelákiey około stołu Krolewskiego/ táki porzadek vczynił/ ktory sie zá przodkow iego ná tych Vrzedźiech nigdy nie pokázowáł. Corke iedne zostáwił Beate/ ktora potym z Fraucymeru Krolowey Bony Heliasz Xiaże Ostrowskie syn Konstántynow poiał. Noszá ći Kośćieleccy Herb Ogończyk.

Kośćielecki vmárł.

Beátá Xiężná Ostrowska.

Anná Krolewná sie vrodźiłá.

Tegoż roku gdy był Krol ieszcze w tey drodze/ Bárbárá Krolowa Polská druga corke imieniem Anne vrodźiłá/ pierwszego dniá mieśiacá Lipcá/ po ktorey iá we złym zdrowiu Krol do Krákowá sie wroćiwszy zástał. Ná ten czás z wielkich mokrośći/ iáko indźiey powietrze morowe pánowáło/ ták y w Krákowie. Potym Krolowa zemdlona wielka y długa choroba/ dniá 2 mieśiacá Pąźdźierniká vmárłá/ z wielkim żalem Krolewskim/ y wszech ludźi. Bo dla wielkiey iey pobożnośći/ ku Krolowi małżonkowi wiáry y powolnośći/ á ku wszystkim ludźiom niewymowney dobroći y ludzkośći/ y ku vbogim szczodrobliwośći/ y dla innych wszelákich cnot/ muśieli ia wszyscy ludźie miłowáć. Zánia Ochmistrz iey Stánisław Járocki Herbu Rawic dniá 8 poszedł: człowiek iáko śiły wielkiey/ ták rozumu y baczenia dobrego. Pochowána Krolowa w káplicy Krolewskiey ná zamku/ ktora ná ten czás nowo Krol Zygmunt dał wystáwić.

Powietrze w Krákowie.

Bárbárá Krolowa vmárłá.

Járocki vmárł.

Wesele Helżbiety X. Legnickiey.

Pod tenże czás Helżbietá śiostrá Krolewska/ dána w małżeński stan Xiażeciu Legnickiemu Frydrychowi/ ktore było w Presburgu námowione. A tá przez Janá Turzá Biskupá Wrocłáwskiego do małżonká vczćiwie odprowádzona iest/ dniá 6 Listopádá.

Potym Krol dla powietrza do Sendomirzá z corkámi odiechawßy/ ßeść ſet iezdy do Ruśi wypráwił: á gdźieby gwalt iáki był/ wići dla poſpolitego ruſzenia rozeſłał. á potym do Litwy iechał. W tym Jan Laſki Arcybiſk. Gnieźnieńſki/ z Concilium Láteráńſkiego z Rzymu śie wroćił/ y Tytuł *Legati Nati* ſobie y potomkom ſwym Arcybiſkupom Gnieznień. wiecznemi cżáſy otrzymał.

*Legatus Natus* Arcybiſkup Gnieznieńſki.

Roku 1516/ Krol Zygmunt do Litwy przyiechawßy vmyſły Litewſkie od woyny odwrocone nálazł/ áni też żadnego poboru poſtápić chćieli: Zolnierzá Polſkiego zbywáiac á ſwey mocy dufáiac. Tákże Krol zápłáciwßy Zolnierzom woyſko roſpuśćił/ zwłaßcżá iż śie zá ſtáránim Ceſárzá Máximiliáná ſpodźiewał pokoiu z Moſkwa. ktory pomniac obietnice ſwa Báltázárá Edera do Moſkwy poſłał/ ſtáráiac śie o iednánie miedzy Krolem á Moſkiewſkim: v ktorego przedtym mießkał Poſeł inny Ceſárſki Pántáleon/ nápomináiac go áby woyny z Zygmuntem Krolem nie przeſtawał. Báltázár gdy do Moſkwy przyiechał/ był od pierwßego Poſłá Pántáleoná v Kniáźiá oſkárżony/ iákoby nie Poſłem ále ßpiegiem był. dla cżego go Moſkiewſki do więźienia wſádźił/ y máło o ſroga śmierć nieprzyßedł. Wßákże wyſłuchawßy potym doſtátecżnie poſelſtwá/ á ná Ceſárzá śie vſkárżáiac/ tylko z liſtem do Ceſárzá Poſłá odpráwił: ktory niewiedzac co w nim/ y z nikim śie rozmowić niemogac w Moſkwi/ prze wielka ſtraż ktora byłá nádnim/ niemogł żadney ſpráwy dáć Krolowi Zygmuntowi/ ieśli śie gotuie ná woyne/ ábo iáko do niey gotow: owa ſobie zá wielkie ßcżeśćie miał/ że śie ſtámtad żywo á zdrowo wroćił. Tákże zá Báltázárem y Pántáleoná Moſkiewſki do Ceſárzá z Poſły ſwemi odpráwił. ktory Pántáleon ácż był z Jnflánd do KroIá przybieżał/ wßákże nic tákowego nie powiedźiał/ iedno to że Moſkiewſki niechce Poſłow ſwych do Krolá ſłáć/ prze to ieśli Krol chce tám Poſły ſwe poſłáć/ tedy żeby o gleyt Poſłom ſwym poſłał: ktory bedźieli chćiał dáć ábo nie/ y tego niewiedźiał. To też powiedźiał że oycżyſtych zamkow ſwych ktore ſa w rekách Litewſkich zániechác nie chce. A ták Krol máła nádźieie máiac w Tráktáciech Ceſárſkich/ iał śie gotowáć ná woyne. Cżárá też Przekopſkiego do tego zwykłym obycżáiem y vpominki wzywał. Ale ten chytry Pohániec y od Moſkiewſkiego vpominki brał y obiemá pomoc obiecował. Przetoß dawßy pokoy Moſkwi/ kazał śie przepráwić cżterem Cżarzykom ſwym przez Niepr cżterdźieśćia tyśiecy woyſká/ y wpáść cżarnym ßlákiem do Ruśi. Krol ácż temu pſu Pohańſkiemu niedokońcá zwierzał/ iednák przedśie nierozumiał tego/ áby wßyſtka ſwa moca miał ßkodźić źiemi Ruſkiey/ iedno vtarcżkámi/ ktorym rozumiał że doſyć vcżynić mieli żołnierze Ruſcy/ y dla tegoż ślachty wßytkiey nie rußył: iednák liſty ſwemi Woiewodow/ Káßtellanow/ Stároſt/ y przednieyßey ślachty nápominał/ áby śie z Zolnierzmi/ tám gdźieby potrzebá pokazowáłá/ rußáli. ále niebył nikt ták rácży. zácżym gdy iedni ná drugie pátrzyli Ruś y Podole Tátárom/ iáko ná mieśne iátki/ wydáli: ktorzy w źiemie wßedßy v Buſká śie położyli/ á ſwym obycżáiem zagony roſpuśćiwßy wzdłuż y wßerz wśi/ dworce/ miáſtecżká/ wypalili/ wybráli/ do koßá ſwego ludźi/ bydłá/ plony ſpadzáiac. Potym od Nieſtru rzeki ku gorom Wegierſkim poßli/ wśi y miáſtecżká niektore Wegierſkie zburzyli/ zbożá popalili/ ludźi wßelákiego wieku oboiey płći do piećdźieśiat tyśiecy wywiedli/ ſtáre ludźi y dźieći bili/ dźiewecżki przy rodźicach/ żony przy meżach gwałćili: y ták ná cżterdźieśći mil wzdłuż y wßerz źiemie ná ten cżás ſpuſtoßyli. á żaden ku rátunku nie przybieżał/ iedno Márćin Kámieniecki Woiewodá Podolſki/ ktory z Stániſłáwem Lanckoruńſkim Stároſtá Kámienieckim/ y Janem Tworowſkim/ y z Zolnierzmi śie złacżywßy/ ná ośm ſet Tátárow pod Trebowla nápádli y one porázili/ á łupy im odieli. tákże ich piec ſet

Poſeł Ceſárſki w Moſkwi wſádzon.

Zdrádá Tátárſka.

Tátárowie w Ruśi.

Koß pod Buſkie.

Okrucieńſtwo Tátárſkie.

Vtarcżká z Tátárſ.

v Podháic nátráfili/ ktorzy widzac iż im przyßło gárdło dáć/ mężnie ſie z náßymi bili/ śiekli/ á potym od náßych ſą pobići. Kuśili ſie ná ten cżás Tátárowie y o Buſko/ ále mu nic vczynić nie mogli: przedmieśćie przedśie ſpalili/ y z łupem precż odeßli. Zá ktoremi Mikołay Firley Hetman Koronny/ z Woiewodą Podolſkim/ y z inßemi Zołnierzmi/ ktorych wßyſtkich było przez dwá tyśiącá/ prozno ſie byli puśćili/ bo z wielkim ludem potykáć ſie/ á ſwych trácić niechćieli: dwie śćie iednák Tátárow/ ktorzy byli od ſwych dáley odbieżeli poráźili. inße wßyſtko Pohánſtwo w cále odeßło. Ták powiedáią/ że ſie náßym od tego cżáſu iuż było ßcżeśćie zmieniło/ iáko oná świeta práwie Páni Bárbárá Krolowa vmárłá: ále to grzechy náße wßytko ſpráwiły/ zá ktore nas P. Bog ták bárzo ná ten cżás tym nieprzyiaćielem pokarał: wiec też náße leniſtwo/ niesforność/ łákomſtwo/ pocżeśći to ſpráwuie/ że nam żal dla oycżyzny też co kiedy vczynić: a wolimy to márnie ná co innego obroćić. Krzyſtof Szydłowiecki Woiewodá y Stároſtá Krákowſki/ z brátem ſwym Podſkárbim/ y z kilkiem innych/ wypráwili ſie byli z Krákowá przećiw im: ále niewcżás: przeto przyiechawßy do Sendomirzá wroćili ſie/ bo iuż Tátárowie byli domá.

Po tey ßkodźie posłał Krol do Przekopſkiego/ pytáiac/ cżemuby mu ßkode ták wielką vczynił nád przyśiege ſwoie. Powiedźiał/ iż to wßyſtko młodź byłá/ ktorey płochośći nie mogłem vkroćić. Widzac tedy náßy Tátárſkie pośmiechy/ wiecey przyśiedze ich niechćieli wierzyć/ y pocżeli tám ſłużebnych wiecey chowáć: ktorych ſie zebrawßy tego cżáſu kilká ſet z Przecławem Lánckorunſkim iecháli w kozáctwo pod Biłágrod/ záieli dobytek Turecki y Tátárſki/ pędźili do domu: Tátárowie y Turcy pogoniwßy ie v Widowego ieziorá bili ſie z nimi/ przemogli ie náßy/ y z korzyśćią ſie wroćili. A ná ten cżás ſie dopiero Kozacy v nas wßcżeli.

Kozacy.

Moſkwá pod Witepſkiem.

Moſkiewſki ſłyßac o tey ßkodźie náßey od Tátar/ posłał woyſko ſwe do Witepſká/ ná ten cżás gdy ślachtá bez máłá wßytká przyßłá ſie byłá do Wilná ſkárżyć przed Krolem ná Woiewode ſwego Jánußá Kośćiegowicá/ o wielkie á nieznośne drapieſtwá iego. Tákże gdy ći w Wilnie ſpráwiedliwośći biegáią/ á Pánowie Páná bronią/ Moſkwá wpádłá do Witepſká/ gdźie Miáſto y wśi wokoło popalili/ zbożá podeptáli: Owa oni nędzni ludźie ſkárżąc ſie o iedno wßyſtko vtrácili/ ták iż ſie niemieli gdźie podźieć. Już y o zamku Krol był zwatpił/ bo áni żywnośći/ áni ſtrzelby/ áni ludźi ná nim było: ále go wżdy Bog ießcże obronił/ zá przyśćiem Czarzá Przekopſkiego z woyſkiem ośmdźieśiat tyśiecy Tátárow do Moſkwy/ ktorzy ſie z Ruśi dopiero wroćiwßy/ Moſkiewſką źiemie wzdłuż y wßerz bárzo dálcko ßablą y ogniem popſowáli/ ludźi y bydłá bárzo wiele nábráli. Przeſtráßony tedy Moſkiewſki ludźi ſwe od Witepſká odezwał/ y przećiw Tátárom posłał. ále poráženi od nich, gdźie przez dwádźieśćiá tyśiecy ludźi boiowych mu zginęło/ á wielka moc cżłowieká poſpolitego wywiedźiona.

Tátárowie w Moſkwi.

Moſkwá od Tátar porázoná.

Posłowie Tátárſcy.

Tátárzyn Posły do Krolá do Wilná posłał/ to opowiedáiac/ y więtßa ießcże w Moſkwi posługe vczynić obiecuiąc/ byle wiedźiał/ iákiey woley ku niemu Krol ieſt: iákoż ſyná ſwego w zákłádźie Krolowi chćiał dáć. Rozumiem że nie dla cżego innego to cżynił/ iedno dla głodu á nędze ſwey wielkiey/ dla ktorey v Czárnego láſá nád Nieprem ná źime ſie mieli położyć/ iáko náßy Posłowie/ ktorzy w Ordźie ná ten cżás byli/ też tego poświádcżáli: y przeſtrzegáli náße áby ſie w tym cżuli/ ábowiem y ſam Czarz dla głodu pohámowáćby ich niemogł áby ßkod cżynić zabiegámi ſwemi niemieli. Krol to wnetże oznaymił Stániſł. Lánckorońſkie^v Stár. Kámienieck. y Janowi Tworowſk. nápominaiac ich áby ſtraż y oko pilne ná to mieli/ iákoby wiádomość o wßyſtkim

wczas bydź mogłá. Do Krákowſkiey/ Sendomirſkiey/ y Lubelſkiey ziemie y Woiewod ich wići rozeſłano. Záczym Rády pomniac niedawna ßkode/ porozumiawßy ſie ziazd w Mielcu zá ſpráwa Krzyſztofá Szydłowieckiego mieli: gdźie vrádźili tyśiac iezdy z poſpolitych pieniedzy do Zołnierzow Ruſkich przyłaczyć/ ná to mieyſce żeby iuż ślachtá leniwa domá leżáłá. Konſtántemu też Xiażećiu Oſtrowſkiemu Krol kazał Wołyń wßyſtek rußyć y z Zołnierzmi ſie Polſkimi złaczyć/ gdźieby tego potrzebá byłá. Owoßći Tátárowie dniá 3. mieśiacá Grudniá od Czarnego láſá ná czwore ſie rozdźieliwßy w Podole wybieżeli/ ku Kámieńcu/ Látowicu/ Miedzybożu/ y Zynkowu. Te co pod Miedzyboz y Látowic przyßli/ Stániſław Lánckoruńſki poráźił/ drugie poimał/ łupy odiał/ á wieznie Krolowi do Wilná odeſłał. Támże w tey potrzebie zginał Roman Kśiaże Oſtrowſkie/ á Konſtántego wnet ſtrzała poſtrzelony od Tátárzyná/ gdy ſie zánim dáleko zágonił. Drugie Páweł Fárurey Sulimczyk pod Miedzybożem v wśi Rádzinic/ bijąc ſie znimi do trzećiey godźiny wnoc/ poráźił: gdźie ich vbił do cztérech ſet. A te co pod Zynkowem byli Jákub Secygniewſki Jelitcżyk poráźiwßy pobił/ powiazał/ ták iż máło mu ich co od tyśiacá koni żywo vßło.

*Ziazd w Mielcu.*

*Tátárzy poráżeni.*

W tych nabiegach Tátárſkich Slachtá domowa iełá ſie ná Krolá gniewáć/ iákoby Krol w tey mierze nawinnieyßy był/ á nie my ſámi cochmy ták zlenieli/ że nam ćieżko y z domu wyiecháć/ á dáć ſie też nam niechce: wiec dámyli co połowice nam tego odeydźie. Owo niewádźiłoby też Woiewodztwu káżdemu koleia rok ſwoy ná gránicy odſłużyć/ do tey trochy Zołnierzow co tám ſa: á iesli iedno máłe/ wiec dwie ſłożyć: byłoby y ćwiczenie/ y obroná łácwa. Ale z tym dokłádem/ żeby bráćiey ſwey nie łupić: á nie v Lwowá ále v Kijowá gdźie leżeć.

A gdy od Witepſká Moſkwićin odćiagnał przez Tátáry oderwány/ Krol roſkazał Litwie ćiagnać pod Homel Moſkiewſki zamek: ále go nie dobywßy do domu ſie wroćili.

*Litwá pod Homlem.*

W Prusiech tego roku nie ná wßem pokoy był. ábowiem Miſtrz Pruſki iáko Pan młody dawał znáki po ſobie że ſpokoiem wytrwáć nie miał/ y ludźie zbierał/ ktorzy poddáne y Kupce Krolewſkie łupili gdźie mogli y zábijáli: iego Stároſtowie chłopy Krolewſkie do więzienia bráli/ á ſámi gdy co vczynili/ to ná Krolewſkie ludźie ſkłádáli. Potym obá Miſtrzowie/ ták Pruſki iáko Jnflantſki/ ſpiſawßy ludźi/ vmyślili do Elbiagá y do Zmudźi ćiagnać/ kiedyby co w Litwie Moſkwićin broił. Ale ſłyßac że Zmudź dobrze opátrzona/ á Stároſtá Zmudzki gotow im był bitwe dáć/ woyſko odwiedli názad. A potym ſie Krolowi przez liſty omawiáli. Co ácz iáwny był falß/ wßákże Krol łáſkáwy im reſpons dał/ ná inny czás ſobie znimi ſpráwe záchowuiac. Wßczał ſie też był y w Prusiech tumult miedzy Gdańßczány á ślachta okoliczna/ około zboycow y łotroſtwá przechowywánia: ále go Krol przez Máćieiá Drzewickiego Biſkupá Włocłáwſkiego łatwie vśmierzył.

*Pruſki Miſtrz nieſpokoyny.*

*Rozruch w Prusiech.*

Było y w Mázowßu wzburzenie wielkie Slachty przećiw Annie Xieżnie Mázowieckiey/ bo im były rzady niewieśćie námierzniely: y dla tegoż do Mákowá ſie ziechawßy/ iey dwu ſynow Stániſłáwá y Jánußá iuż doroſłych od niey odiać/ y Xieſtwo w lepßy rzad wſtáwić chćieli: ále gdy od twierdzey ie odſtrzelano/ gdźie niektorzy ránni y niektorzy też pobići byli/ przeto nic nie ſpráwiwßy/ á tylko ſie bárźiey powaśniwßy roziecháli ſie. Támże X. ſtárße Stániſław owlos nie był poſtrzelon ſtrzała/ gdy oknem z twierdze wyglądał. Potym gdy te ſpráwy dáley ſie ßerzyły/ áni przez liſty y mándaty Krolewſkie pod winámi vſkromić ſie mogły/ (choć w tym wiele Laſki Arcybiſkup prácował)

*Rozruch w Mázowßu.*

*Anná Xieżná.*

 ná Sey-

ná Seymie Koronnym/ przez Dekret ſkonczone były. Salewſkiego Dworzániná iey nawiecey w tym winowano/ ktorego rády Xiężná we wßyſtkim ſłuchálá. Tá to Xiężná (ktora ná ten czás byłá wdowá) ſłyßac że Ceſarz/ y Wegierſki Krol/ Krolá Zygmuntá wiodą ku wtoremu małżeńſtwu/ dáiac mu obieráć miedzy trzemi/ ábo Leonere wnuczke Máxymilianowe/ ábo śieſtrzenice Kárlá Krolá Hißpáńſkiego/ ábo Bone Arrágońſka Xiężne Barſka/ ſtáráłá ſie przez pewne Rády/ áby ábo corke iey/ ábo one ſáme Krolowi ráiono. Byli niektorzy ktorym ſie wiecey podobáło to małżeńſtwo domowe/ z ktorym tym rychley mogło Mázowße do Korony przyść/ y poſag ták wielki z nią bydź mogł/ iáko pierwey z Bárbárą/ niżli cudze á poſtronne małżeńſtwá. Do czego doſtáłá y liſtow Ceſárſkich przyczynnych: lecz nie z ſercá to czynił Ceſarz/ ále iáko proßony. Potymże y ſámá z ſyny do Krolá do Wilná przyiecháłá/ ſkárżac ſie ná ſwe poddáne: á proßac Krolá áby do niey w dom wſtąpił do Krákowá iádac. Ale potym drudzy te ráde rozwiedli/ y Krolá nie przez Mázowße/ ále proſto do Krákowá ná weſele Bony Krolowey prowádzili.

Przymierze Krolá Władyſłáwá z Turki.

W Wegrzech Krol Władyſław widzac że Pánowie Chrześćiáńſcy niepochopni y nieſpoſobni do woyny z Turkiem/ wziął znim przymierze/ w ktore y Krolá Zygmuntá záwárł. Potym żadał áby do niego ná Seym Krol Zygmunt przyiechał: ále ſie Zygmunt trudnośćiámi ſwych páńſtw z tey drogi wymowił: á ná ſwe mieyſce Janá Łaſkiego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ y Krzyſtofá Szydłowieckiego Woiewode y Stároſte Krákowſkiego Kánclerzá Koronnego poſłał. Przyiechał też był do Krolá do Litwy Poſel/ od wdowy Woiewodzyney Siedmigrodzkiey mátki Bárbáry Krolowey nieboßki żony Zygmuntowey/ y od Jánußá ſyná iey Grábie Spiſkiego y Woiewody Siedmigrodzkiego/ ktory Krolowi dolegliwośći iey z ſynem ktore od ſwych nieprzyiaćioł ćierpią odnioſł. Krol powiedział/ że ma żáłość z ich fráſunkow/ ktore nieináczey miłuie iedno iáko záżywotá nieboßki małżonki ſwey: wßákże nápominał świekre/ áby ſyná ſwego do tego wiodłá/ iákoby ſie lepiey przećiw Krolowi Władyſłáwowi Pánu ſwemu záchowywał/ niżli o nim powieśći ſą: tákim ſpoſobem chce ſie zá nim przyczynić y ſtáráć mu ſie o łáſke. Sczym gdy był poſłan do Krolá Władyſłáwá Jan Karnkowſki Sekretarz/ Krol Władyſław dnia 14. mieśiacá Márcá w Budzyniu vmárł. Krol Zygmunt gdy ſie dowiedział o śmierći brátá ſwego/ roſkazał pogránicznym ſwoim Stároſtom/ áby tego ſtrzegli/ żeby zamki w dobrym opátrzeniu były/ y we wßyſtkich rzeczach pilność y czułość ná gránicy byłá.

Władyſław Krol Wegierſki vmárł.

Potym zá proſbą Pánow Wegierſkich y Krolá Ludwiká/ Krol Zygmunt poſłał dwu Pánow ſwych/ tych ktore był pierwey náznáczył/ X. Janá Łaſkiego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ y Szydłowieckiego WOiewode Krákowſkiego/ áby weſpołek z Poſły Ceſárzá Máxymiliáná y z Rádámi Wegierſkimi o śieroctwie Krolá Ludwiká y práwie ießcze dźiećieciu rádzili/ rząd y ſpráwiedliwość poſtánowili/ Zamki opátrzyli/ poſłußeńſtwo poddánych y dochody Krolewſkie w reze wſtáwili/ nienawiśći ludzkie ktorych ſie było námnożyło pogáśili.

Poſłowie do Wegier.

Ale Wegrzy widzac Krolá dźiećiećiem/ á káżdy go chcac rządźić/ v niego władáć/ wßytko do śiebie gárnąć/ do niego áni Ceſárſkich áni Krolá Polſkiego Poſłow przypuśćić niechćieli: y ſámi ná śie one rządy wziawßy/ ták ſie łákomſtwem/ nienawiśćiámi/ roſtyrkámi potárgáli/ że nie długo potym y Krolá zgubili y ſámi zgineli.

Xiężná Legnicka vmárłá.

Roku tegoż Frydrychowi Kśiażećiu Legnickiemu Helżbietá małżonká Krolewná Polſka po vrodzeniu dźiećiatká weſpołek y z nim vmárłá. Xiaże przez Poſłá oſtátká ſie poſágu vpominało. Odpowiedźiano/ że to nie ieſt obyczay poſágu ſie vpomináć/ gdy áni żoná áni dźiećie zoſtáło/ y owßem Xiaże po-

winien y

winien y posag y wßystkie wyprawe ktora byłá barzo kosztowna wroćić. Wßákże Krol obiecał to Kiążeciu pokázáć/ że go tákże iáko y zá śiostry ießcze żywey miłuie y miłowáć chce.

Tegoż roku ßkárádny śie vczynek stał w Krákowie. Mnißy mieiący rospustni v S. Fránćißká/ Woyćiechá Fontyná mnichá/ Slachćicá Włoskiego/ Doktorá w piśmie ś. vczonego/ cnotliwego y práwie świętego człowieká zábili: dla tego iż ie ze złych obyczáiow karał/ á stárał śie iákoby ie w dobry porządek y przystoyna ich Regule wprawił: czego gdy oni ćierpieć nie mogli/ dniá 5 Wrześniá w pułnocy do iego komorki dobywßy śie z łożá wywlekli/ y rozmáite mu męki zádawáiąc onego zámordowáli/ y potym ćiáło do piwnice wrzućili: á zátym máiąc sumnienie o to poućiekáli. dżieśięć ich było. ktorzy iednák zá stárániem Jáná Konárskiego Biskupá Krákowskiego wßyscy poimáni byli: y skoro przywieziono dozwolenie od Papieżá/ ná Rynku P. Máryey w Krákowie ośądzeni/ y ná gárdlech iedni pokaráni są/ á drugie posádzano ná Lipowiec: skąd potym vćiekli.

Fontyn zábit.

Tegoż czásu Leo Papież przysłał Jubileus do Polski/ z ktorego część iáłmużny pieniędzy z skrzynie miáłá iść ná murowánie Kámieńcá miástá/ dwie części ná obronę pospolitą/ czwarta część ná Papieżá. Ale iuż ludźie co dáley to bárźiey o rzeczy zbáwienne niedbáli.

Odpusty.

Tegoż roku Piotrkow wßystek wygorzał co go kolwiek było w murze. Támże w ten czás wieże Krolewska ná przedmieśćiu záczynano murowáć.

Piotrkow zgorzał.

Roku 1517. Cesarz Máxymilian Krolá Zygmuntá ku nowemu małżeństwu rádą swą wiodł/ ráiąc mu te pánny/ ktore śie wyższey powiedźiały/ y dáiąc mu miedzy nimi obieráć. Krol Leonerę był sobie y z pochwały ludzkiey y zá rádą niektorych Panow Rad swych vpodobał: w czym do Cesárzá Ráfał Leßczyński iezdźił: ále iż bráćią chora miáłá/ ná ktorą gdyby zeßli Flándrya y Burgundya przyść miáłá: á ták nie zdáło śie iey Stanom Hißpáńskim ták dáleko zá mąż dáć. Przyßło potym do tego że myśl swą skłonił do Bony Kśiężny Medyoláńskiey/ Jáná Galeácego Sforciey Kiążęćiá Medioláńskiego y Jzábelle Krolewny Arágońskiey corki. W Wilnie w ten czás był Krol gdy śie te rzeczy stánowiły: skąd/ według rády Cesárzá Máximiliáná/ przy Chrzyzostomie/ ktory był od Kśiężny Medyoláńskiey mátki Bony przyiechał/ X. Konárski posłan był. ktory gdy dał znáć Krolowi że wßystko podług myśli spráwił/ wypráwił tám Krol Stánisłáwá Ostrorogá Kásztellana Káliskiego/ y z innemi Posły. Ná tenże czás też posłano było do Węgier X. Drzewickiego/ rádźić około spraw Kroláł Ludwiká z Rádámi Węgierskimi. ktory że y w Czechach miał Seym mieć temi czásy/ prośił przez listy swe stryiá Kroláł Zygm. áby też y tám swego Posłá posłał/ żeby mu imieniem iego opiekunem y obrońcą tám we wßem y rádą y pomocą był. A ták tám był posłan Andrzey Tęczyński Stárostá Chełmski y Kátyński: przez ktorego Posłá swego Krol Zygmunt listem swym nápominał Perstyńskiego/ áby mu posłał ćiáło pustelniká iednego z pięći rodzoney bráćiey w Czechach/ ktore Krol Władysław bratu swemu Zygmuntowi będąc w Presburgu dárował.

Roku 1517.

Poseł do Kśiężny Medyoláńskiey.

Posłowie po Bonę.

Poseł do Węgier.

Poseł do Czech.

Tegoż czásu był posłan do Wołoskiego Woiewody Stephaná/ Jerzy Krupski Kásztellan Lwowski y Stárostá Hrodelski/ około przyśięgi iego y Rad iego/ tákże około wolnego kupczenia do Turek przez iego źiemię/ y około pomocy spolney ná Tátáry/ y około zbiegow.

Poseł do Wołoch.

Látá tegoż dniá 30. mieśiącá Lipcá Krol z Wilná ku Połocku z woyski swemi śie ruszył/ gdźie dniá 23. Sierpniá przyiechał. A tám skárgi ßły á ßły do Kroláł od Albrychtá Mistrzá Pruskiego/ to ná Stárostę Żmudzkiego/ o

Krol w Połocku.

grunt y o inne krzywdy/ to na inße: tákże y ludźie Krolewſcy bez przeſtanku z ſkárgámi przychodźili/ ſkárżac ſie o bićie/ więźienia/ mordowánia/ łupienia rozmáite. Aż Krol po częſtym piſániu ſwym ſkromnym y ćierpliwym/ z Polocká do niego poſłał/ koniecżnie go iuż nápominaiac/ áby ſie ſkromnie záchował/ á poddáne ſwe od złoczyńſtw/ y cżynienia ßkod hámowáł. W cżym gdy popráwy nie było/ iedno mowy prożne á od rzeczy rożne: Krol edykt wydał/

*Edykt Krolewſki.*

Aby żaden z poddánych Krolewſkich nie hándlowáł z poddánemi Krzyżáckimi/ áni żadney kupiey áni rzecży do źiemie Krzyżáckiey woźił/ pod vtráceniem wßyſtkiego/ y pod gárdłem. Tákże y do Xiażat Mázowieckich nápiſano/ nápominaiac ie áby tego w źiemiách ſwych przeſtrzegáli. Ceſarz Máximylian

*Poſłowie do Moſkwy.*

doſyć cżyniac obietnicy y przyiáźni ſwoiey/ ießcże do Moſkwy poſłał drugi raz Poſłá ſwego/ z Bogußem Poſłem Krolá Zygmuntá/ ſtáráiac ſie o iednánie/ ábo o iákie przymierze. Ktorzy dniá 8 Septembrá do Moſkwy wyiecháli. Ale iáko pierwey ták y ná ten cżás nic ſie nie ſpráwiło. bo miał iákas otuche od Krzyżakow Moſkiewſki. Krol tedy widzac iż ten nieprzyiaćiel krotnieć niechce/ kazał ſie rußyć z woyſki ſwemi Konſtántemu Xiażećiu Oſtrowſkiemu/ y Janowi Swiercżowſkiemu Hetmánom do Moſkwy. á ſam poiechał do Wilná.

*Náßy woiuia Moſkwe.*

Ktorzy wßedßy w źiemie Moſkiewſka wielka ßkode wßedźie dźiáłáli/ y áż o Pſkow ſie opárli. ſkad ſie wracáiac ßli pod Opocżke zamek ná gorze nád rzeka doſyć obronny: gdźie zaraz dwoie ſtraß Moſkiewſka pogromili. Moſkwá miedy wodámi ſie położyłá/ áby ku potykániu z náßemi nie przychodźiło.

*Náßy pod Opocżka.*

Przetoß náßy ( ácż nie bárzo w ſtrzelbe byli opátrzeni) Opocżke oblegli: tákże dźiury nie vcżyniwßy puśćili do ßturmu: co bacżac Moſkwá/ dáli im pokoy áż przyßli pod párkan/ y tám dopieroż z blánkow poczna ná nie ſtrzeláć y drzewa wálić/ ták iż tám náßych niemáło pobito. Co bacżac Swiercżowſki vcżynił odwrot: ktoremu zá złe miano że ták márnie ſobie pocżał: ktory ácż był cżłek Rycerſki y ſpráwny/ ále podobno wiecey do polney bitwy/ á niż do dobywánia

*Borátyńſki.*

zamkow. Támże v tego ßturmu Andrzeiowi Borátyńſkiemu Herbu Korcżak kámieniem z zamku rámie y z reka vtracono/ ktorego drabi porwawßy do obozu odnieśli. Vmárł potym w Wilnie/ wygoiwßy ſie. O ktorym to powiedáia: : że mogł bydź zdrow/ by był wiáre małżonce ſwey chćiał złamáć: ále wolał vmrzeć á niż to vcżynić/ choćia go Doktorowie do tego námawiáli. Ciáło iego Jan Borátyńſki brát odwiozł do Przemyślá/ y támże go v S. Jana pochował. á potym ſam ſie záśie do woyſká poſpießył.

*Tátárowie w Ruśi.*

Czarz Przekopſki/ y ná ten cżás wiáry nie zdźierżał Krolowi Zygmuntowi. bo choćiaß wźiał żołd od Krolá/ przedśie ná pomoc nie przybył: y Krol nie dufáiac mu/ muśiał w Ruśi ná inße Zolnierze pieniadze dawáć. Acż też Poſłowie Krolewſcy z Tátar dawáli mu znáć/ że tám prze zámießánie y roſtyrk miedzy nimi ( choćby ſam Czarz chćiał ) záwśćiagnać ich trudno miał/ zwłaßcżá brátá ſwego Achmetá Soltaná. iákoż ná końcu mieśiacá Liſtopádá wpadł był ná Wołyń y do Belſkiey źiemie/ y ßkody pocżyniwßy niemáłe wroćił ſie bez ßkody.

Ná ten cżás wydano też było we Włoßech iákiś Práktyki gwiazdárſkie/ około złych przypadkow Krolá Zygmuntá: lecż on Chrześćiáńſkim práwie y Krolewſkim ſercem wzgárdźił nimi/ á Pánu Bogu ſpráwy ſwe porucżył.

Krol widzac że áni ſie Moſkwićin dał do boiu vżyć/ áni też o iego gwałtowney mocy wiádomość byłá/ woyſká ſwe roſpuśćił/ zwłaßcżá ku źimie: tylko co przedśie ſłużebnych ludźi potroße po zamcech zoſtáwił/ ták iezdnych iáko pießych/ ktorzy ſie vganiáli záwżdy z Moſkwa. A ſam z Wilná dniá 7 Grudniá wyiechał/ y do Krákowá ná dźień Nowegoláta przyiechał/ áby to mał-

*Krol w Krákowie.*

żeńſtwo ktore wźiął przed śię kończył: iákoż ſie iuż były rekowiny sſtáły w Neápolim prawie w dźień S. Mikołáiá pátroná Barſkiego. Przetoż ſkoro ná Wioſnę Xiężná Boná poślubiona małżonká iego wyiecháłá z Neápolim ku Polſce/ ktora prowádźiłá Mátká iey Xiężná Barſka do Mánfredu á potym Proſper Columná X. zacne Włoſkie/ przez morze áż do Forum Julium/ gdźie po drodze morſkiey nieco ſobie wytchnełá. Támże do niey przyiechał Hippolit Kárdynał Feráṙſki iey powinny/ ktory ią prowádźił do Polſki. Posłowie też Polſcy z nią iecháli wſzędźie. Tákże iecháłá przez Káryntyą/ Styryą/ Kákuſy: gdźie iey záiechał od Krolá Kázimirz Márgrábiá Brándeburſki śieſtrzeniec Krolewſki we ſtu koni Ráytárow zbroyno/ iáko do potrzeby. A potym Krol wysłał przećiw iey Janá Lubráńſkiego Biſkupá Poznáńſkiego/ Erázmuſá Biſkupá Płockiego/ Lukaſzá z Gorki Káſztellaná Poznáńſkiego y Generałá Staroſtę Wielgopolſkiego/ y Krzyſztofá Szydłowieckiego Woiewodę y Staroſtę Krákowſkiego Kánclerzá Koronnego. A záś weſele we dwie niedźieli po Wielkieynocy náznáczono.

Rodzay tey Bony krotko tu náznáczę. Fránćiſzek Sforcya był człowiek y Rycerſki y ſpráwny/ dla czego dał mu był corę ſwoię Márya Philip Xiążę Medyoláńſkie/ po ktorego śmierći Xieſtwo Medyoláńſkie odźierżał/ gdyż innych dźieći niemiał: wſzákże trudnośći wielkich używał ná nim y potomkowie iego. Ten Fránćiſzek po śmierći ſwoiey zoſtáwił ſynow pięć/ Ludwiká/ Aſkániuſá/ Philipá/ Oktáwianá/ y Gáleácyuſá. trzey ich vmárli/ iedno Ludwik z Gáleácyuſem zoſtał. Gáleácyus od poddánych zábit w kośćiele: zoſtáwił po ſobie ſyná Janá/ á corę Blánkę Márya. opiekał ſie Ludwik ſynowcem ſwoim Janem/ y Blánka Márya: ktorą dał zá małżonkę Máximilianowi Ceſárzowi. z tey przyczyny Ceſárz pomagał mu o Xieſtwo Medyoláńſkie przećiw Krolom Fráncuſkim. Jan ſyn Gáleácyuſow poiął zá małżonkę Izábellę wnuczkę Ferdynándowę Krolá Neápolitáńſkiego/ z ktorą miał Bonę corę/ á Fránćiſzká ſyná. Jan Sforcya oćiec iey vmárł ieſzcze w młodych lećiech y ſyn też Fránćiſzek/ przez przyczynę Krolá Fráncuſkiego Ludwiká. A to był oſtátni potomek zacnego rodzáiu Sforcyow/ z ktorego poſzłá Boná. Nośili zá Herb ći Sforcyowie Wężá w koronie/ á on dźiećię pożyrá. ktory też Herb Krolowie Longobárdcy przedtym nośili.

Rodzay Sforcyow.

Herb Sforcyow.



Látá 1518 Seym był w Krákowie ná dźień Náwrocenia S. Páwłá. Ná ktorym Seymie pobor ná obronę przećiw Tátárſkim nábiegom y inſzym nieprzyiaćielom był poſtánowiony ná dwie lećie/ po groſzy ſzeſći z łanu.

Roku 1518. Seym w Krák. Pobor.

W tym Boná Krolowi Zygmuntowi do Krák. dniá 15 Kwietniá byłá przynieśiona: przećiwko ktorey Krol wyiechał weſpołek z Xiążęty Mázowieckimi y innymi Pánámi Rádámi ſwemi przed miáſto/ y czekał ná nię pod námioty ná to rozbitymi: támże gdy zśiádłá z koniá Krolowa witał ią naprzod od Krolá Laſki Arcybiſkup/ á potym Krol wyſzedſzy z námiotu przywitał ſie z nią/ y przywitawſzy pod námiot prowádźił (á ſukno czerwone wſzędźie rozbite było po źiemi) Támże przedniey ſzy wſzyſcy co z Krolową przyiecháli witáli Krolá/ á potym iecháli ku miáſtu. A tym czáſem z dźiał bito y ſtrzelano wſzędźie po polu/ y niektorzy kopie z ſobą kruſzyli. Potym przed zaſzćiem ſłońcá ná zamek wiecháli/ y do kośćiołá záraz zśiedli: gdźie Piotr Tomicki Herbu Lodźia Biſkup Przemyſki y Podkánclerzy od Kánonikow Krákowſk. Krolową witał. Z kośćiołá ná pálac ſzłá: á potym czwartego dniá w Niedźielę koronowána byłá. Ná to weſele było wiele Pánow Chrześćiáńſkich proſzonych/ Ceſarz Máximilian/ Ludwik Krol Węgierſki y Czeſki/ ktorych tám Posłowie byli. Było też wiele Xiążąt Włoſkich y Niemieckich. Weſele wielkim

Koronácia Bony.

nakładem/ ozdoba/ cztámi/ gonitwámi/ y inszymi krotofilámi kosztownemi/ przez niemało dni spráwowáne było. w ktorych gonitwach dánk nawietszy odniosł Jan Tárło Kráyczy Krolewski/ gdy z Kázimirzem Márgrábia goniac/ zbił go z koniá we zbroi zupełney ná ziemie. Tákże wszyscy goście przystoynie od Krolá vdárowáni/do domow swych odiechali. A zatym Krol miedzy Xiażety Mázowieckimi á ich poddána ślachta dekret vczynił: y Posłowie do Mázowsz od Krolá byli posłáni ku erekucyey tego wszystkiego.

Niedługo po tym weselu przyniesiono nowine do Krakowá iż Moskwe pod Połockiem naszy porázili/tym sposobem. Gdy Moskwá Połock obległá/ Jan Borátyński leżał ná ten czas z piacia set koni po teytu stronie Dźwiny/ ktory dowiedziawszy sie o nieprzyiacielu/zaraz vmyślił ná odsiecz swym przyść/ y gdy szuka brodu ktoredyby miał prześć/vkazał mu sie pacholek iakiś w białych szaciech ná białym koniu/y záwołał ná nie: Owo sam tedy zá mna iedźcie wszyscy. y skoczywszy sam naprzod w rzeke/ przepłynał áż ná druga strone/ y przepłynawszy ná brzegu záraz zniknał. Ták mowia żeby to ś. Kázimirz bydź miał/ktory wiele cudow inszych y teraz w Wilnie/powiedáia/ czyni. Widzac tedy ten cud Borátyński/zdziwił sie bárzo/ y rozumieiac że mu sam Bog przez Anioła swego vkázuie droge ná nieprzyiaciela/ wskoczył z swemi wszystkiemi ná koniech w rzeke/ y ták przebrnawszy vderzy niespodziewánie ná Moskwe/ ktore że niegotowe zástał łatwie ie przełomił. A ieszcze był swym trebaczom roskazał/ ktore po teytám stronie Dźwiny ná to w obozie swym zostáwił/ áby gdyby sie potkał w traby vderzyli/y cożywo w obozie iáko nabárziey krzyczało. Co gdy ták vczynili/Moskwá mniemáiac że wiecey woyská Polskiego idzie/ieła vciekáć/ á naszy ie goniac dáleko bili: zwłaszcza że też Gastołd leżac tam po drugiey stronie w pultoru tysiacu ludzi/ wczás swym ná pomoc przyszedł: y ták dwá tysiacá tylko ludzi naszych siedm tysiecy Moskwy porázili/ zá spráwa Borátyńskiego. Tenże Borátyński potym w oney przegráney bitwie ktora miał Jánusz Krol Wegierski z Cesárzem Ferdynándem/ był ták srodze rániony że został ná placu: á gdy názáiutrz Wegrowie sie przechodzili po onym poboiowisku ogleduiac trupy náleźli go nágiego/ co go Knechci odárli/y ták napoły vmárłego wzieli/y do Bárwierzá zánieśli: ktory wyleczywszy sie/przyiechał do domu/ y zástał szwagry á oni sie iuż máietnościa iego podzielili: bo im sługá iego przybiegwszy z tey bitwy dał spráwe że był zábit.

Zárázem potym w mieśiacu Sierpniu Tátárow Przekopskich pietnaście tysiecy przeprawiwszy sie przez Niepr y Niestr do Wołoch wtárgneli/y wielkie szkody poczyniwszy z wielka zdobycza ludzi plonu vciagáli. Bogdan Woiewodá Wołoski wezwawszy ná pomoc Polskich Zołnierzow pográniczných/ ktorych było trzy tysiace/ y swych też nieco máiac/ puścił sie zá nimi/ y z Pohańcy dufáiacymi wielkości swey bitwe stoczył/ y łup wszystek odiawszy/ one do gruntu poráził. ktore nowiny Krolowi Zygmuntowi były bárzo pocieszne.

Potymże Tátárowie w Mieśiacu Páździerniku chcac sie zemścić klęski swey/odpoczynawszy nieco pod czarnym lásem/wtárgneli ná Wołyń: ktorych Konstántyn vbił do ośmi set/ á Ostáphi Stárostá Cyrkáski trzy stá.

Potym do Wegier ná prośbe Krolá Ludwiká posłano wielkie Posły ná dzień S. Jerzego z Posły Cesárskimi/ Jedrzeiá Teczyńskiego Woiewode Lubelskiego/y Janá Kárnkowskiego Proboszczá Skárbimirskiego/pokoy stánowić miedzy Pány Wegierskimi/ miedzy ktoremi sie narodziło było wiele rostyrkow. wszákże acz Ludwik nie wyłámował sie z opieki Cesárskiey y Krolá Zygmuntá/ ale ich Rad według praw Wegierskich do Rady Wegierskiey przypuścić nie mogł. A pánowie Wegrowie nic innego nie czynili/ iedno so-

Moskwá porázoná.

Jan Borátyński.

Tátárowie porázeni.

Posłowie do Wegier.

bie oczy ſámi łupili/máło co ſie ogladáiąc ná to/że im Turcy ſtáli nád ſzyią. iá=
koż w tym Turek zamek Jeziorá Krolowi Ludwikowi w Węgrzech wziął.
Tákże do Papieżá około wypráwy przeciw Turkowi był Posłem od Krolá
Zygmuntá Erásmus Ciołek Biſkup Płocki/ y Ráfał Leſzczyńſki Kaſztellan
Łecki/ y Boguſz Márſzałek W. X. Litewſk. Bo Papież Pány Chrześci=
áńſkie ſpiſuiąc y iednocząc przeciw Turkowi/Krolá Polſkiego Zygmuntá ná=
wyżſzym Hetmánem chćiał mieć. Co áby łatwiey dość mogł/do tego ciągnął
Papież/áby Ludwik Krol Węgierſki y Czeſki był obrány Krolem Rzymſkim:
ále iż Fránciſzek Krol Fráncuſki otoż ſie też pilnie ſtárał/y w Polſzce v Krolá
Zygmuntá opiekuná Krolá Ludwiká dla tego Posły ſwe miał/tedy trudno
było to przewieść/ gdyż to był możny Competitor: przeto ná odſąde iemu
Kárlá Krolá Hiſzpáńſkiego muśiał forytowáć. A ćiż Posłowie náſzy proſto
od Papieżá iádąc z Posły Ludwiká Krolá Węgierſkiego y Czeſkiego/ iáko
Ellectorá Rzeſkiego/ná Seym do Auſpurku ná obránie Krolá Rzymſkiego
iecháli. Był tákże y do Moſkwie posłan od Papieżá brát zakonu S. Fránci=
ſzká/ Mikołay Szonberg/ do tey Ligi Wielk. X. Moſkiewſk. nápominaiąc/
y ſtáráiąc ſie o ſtánie do piąci lat z Krolem Zygmuntem. Wczym Ceſarz Má=
ximilian też ſwe Posły támże posłał/Fránciſzká z Kollá y Antoniego z Romi=
tow. Ale niżli ſie ći zwroćili z Moſkwy Ceſarz Máximilian vmárł: ktorego
śmierćią tá ſpolna Chrześciáńſka confederácya ná Turká iełá oſtábiáć.

Tegoż roku nocy Wielkonocney Rádomſkie miáſteczko w Sierádzkiey
ziemi wſzyſtko pogorzáło. Tám plagę iáwną Bog raczył okázáć/Iż ſkoro po
pogorzeli/ wilcy przyſzli oporem wielkim/ y kąſáli ludzie: gdzie niemáło ludzi
pokąſáli w budźiech áż do śmierći. Jedenże z tych wilkow zábit/ktory ſie mio=
tał ná ludzi/choćia z niego wſzytki wnętrznośći wiſiały. Nie śmieli ſie przed
nimi ludzie nigdźiey wychylić; á było tego ná cztery niedźiele. Około Rádom=
ſkiego ieſt tám Herbu niemáło co gi zową Tacżałá. á tego nigdźiey indźiey w
Polſzce nie wiem. ma bydź Zoraw ſzáry w polu żołtym/á około ſzyie dwie gwia=
zdźie w polach czarnych. powiedáią że z Czech tám przyniesion.

Roku 1519. w dźień S. Pryſzki Jzábelle pierwſzą corę Krolowi Boná
vrodźiłá w Krákowie/ ktora nowinę do Litwy mu przynieśiono. ſkąd iádąc
Seym ſłożył w Piotrkowie mieśiącá Lutego. Ná tymże Seymie korrektu=
re Praw Koronnych niektorym z Rad zlecono: Conſtituciámi vrzędy Wo=
iewodze/ ſądowuych Vrzędnikow Ziemſkich popráwione: Commiſſarze de=
putowáni ná vznánie krzywd pográniecznych miedzy Ruśią á Litwą: Kśięgi
Grodzkie/Sierádzkie/y Łęczyckie zá wieczne actá przyznano: winę ná te wło=
żono ktoryby świeckiego do Práwá Duchownego wyzwáli/zwłaſzczá o ſprá=
wę świecką: Ruśnie vżywáć y nośić zákazano/ oprocz woyny tylko. Támże
ſkarg było doſyć od ludzi Krolewſkich ná Miſtrzá Pruſkiego Albrychtá Már=
grábie Brándeburſkiego/o więźienia/ zábierániá/ gwałty/ mordy/y krzywdy
rozmáite: ktorych Krol ćierpliwy y nieſkwápliwy niechcąc ſie ieſzcze mśćić/
pięknie go nápominał áby tego nie czynił.

Ná ten czás z Węgier Posłowie przyiecháli dniá 5. Márcá/ ktorzy Con=
ſtitucie ſwe Węgierſkie do Krolá przynieśli/ potym o rádę imieniem Krolá
Ludwiká prośili/ poniewaſz w nádźieie tey Ligi iuż nie bliżu v śiebie trzyma
Tureckiego Posłá/ ktory dlá przymierza do niego był posłan: lecz gdy Ceſarz
Máximilian vmárł/ rozumie że śmierćią iuż tá Ligá Chrześciáńſka przeciw
Turkowi podobno nie ták rychło doydźie: záczym miałliby Krol Ludwik/
ktorego páńſtw napierwey moc Turecka dośiąc może/przymierze z Turkiem
wziąć abo nie: ktoreby był iuż dawno wziął/by go był od tego Papież y z Ceſá=

Posłowie do Papieżá.

Ligá P. P. Chrześciáńſkich.

Ceſarz Máximilian vmárł.

Rádomſkie zgorzáło.

Tacżáłá.



Roku 1519.

Jzábellá ſie vrodźiłá.

Seym w Piotrkowie.

Posłowie Węgierſcy.

rzem prośbámi y námowámi swemi nieodwodźił. A ieśliżeby też Multáńskiey źiemi/ do ktorey sie Turek bierze/ mogł pomagáć pod tym przymierzem. Odpowiedźiano od Krolá Zygmuntá. Poniewaz bez dośćia społku woyny Chrześćiáńskiey Cesarz Máximilian vmarł/ á niewiedźieć iáko rychło drugi nástápi/ y gdy nástápi będźieli tey chęći ktorey był Cesarz Máximilian/ tedy áby Krol Ludwik o sobie rádźił/ á swemu niebespieczeństwu zábiegał czym może/ y przymierzem nie pogardzał/ ktore mu Turek posyła: ále iednák tym obyczáiem áby to pierwey Papieżowi/ y te potrzebe swą oznaymił. Multáńskiey źiemi nie odmawiáiąc pomocy tyle ileby sie godźiło. Constytucyę też przytym pochwalono. Z tym poselstwem gdy Posłowie odiecháli/ niedługo potym było drugie poselstwo z Węgier/ w nim był posłány Kárzel Xiąże Munsterberskie. A iż niektorzy Węgierscy Pánowie/ iáko Bornomisá y Chárlácki/ zámkow według vchwały Seymu Baleczyńskiego puśćić niechćieli/ prośił imieniem Krolá Ludwiká o Arcybiskupá Gnieznieńskiego y Woiewodę Lubelskiego/ áby ich tám Krol Posły posłał/ żeby nápomnieli stany Węgierskie/ áby vchwałom Korony swey dosyć czynili. y to żeby v Węgrow otrzymáli/ żeby do Czech Krolowi iecháć dopuśćili.

Ná ten czás też w Fránkforćie Seym był ná Elleckya Cesárzá złożony/ ná dźień S. Witá: gdźie chocia wielce vśiłował Krol Fráncuski Fránćiszek áby był Cesárzem/ y miał ich po sobie niemáło/ co mu tego życzyli: wszákże Károlus Krol Hiszpáński syn Philipá á wnuk Máximilianow Cesárzem był obran/ ostátnich dni mieśiącá Czerwcá: do ktorego áktu Krol Zygmunt Posły swe z Posły Krolá Ludwiká posłał/ względem Krolestwá Czeskiego. Ale rychło Czechowie nie dawszy o tym znáć Krolowi Zygmuntowi/ Krolowi Ludwikowi látá przysądźiwszy/ onemu Krolestwo w zupełną moc podáli. Ktora ich niewdźięczność/ acż nieiáko obchodźiłá Krolá Zygmuntá/ y omawiáli mu sie niektorzy co sie tego winnymi być czuli/ wszákże to on łáskáwie mimo sie puśćił.

Ná tenże czás Wásil Wielki K. Moskiewski/ pobráciwszy sie z Czárzem Przekopskim/ y mocnie go sobie vpominkámi vśćiwszy/ wypráwił go ze czterdźiestą tyśiecy ludźi/ Ruskich źiem Krolá Zygmuntá woiowáć/ á sam też do Litwy z drugiey strony miał wtárgnąć. Tátárowie tedy nie odpowiednie w mieśiącu Lipcu przez Wołyń do Ruskich źiem áż do Bugu przeszli/ y Bug przebywszy/ ogniem y szablą Lwowskie/ Bełskie/ Lubelskie Woiewodztwá woiowáli/ y ludu pospolitego wielką liczbę precz zágnáli. Przećiw ktorym Zolnierze nászy Polscy wypráwili sie y z Slachtą Ruską: do ktorych też Konstántyn przybył y z swymi ludźmi. W tym Tátárskie woyská idąc iuż názad y wielkie tłumy ludźi y bydłá przed sobą pędząc nászy nádeszli/ ktorzy iáko száráńcza polá wszystkie zákryły. Te woyská Tátárskie gdy Xiąże Konstántin oglądał/ počał sobą nieiáko trwożyć/ obawiáiąc sie áby z nierownym woyskiem walkę počąwszy ludźi swych prożno nie strácił/ gdyż ludu wszytkiego nászego nie było więcey piąći tyśiecy/ á Tátar było do osmdźieśiąt tyśiecy: rádźił tedy Rotmistrzom y ich towárzyszom/ áby sie rácżey gdźie między wodámi położyli/ gdźieby prze ćieśniá y sámi nieprzyiaćielá snádniey vżyć/ y nieprzyaćiel z nimi szeroko bitwy zwodźić nie mogł: ábo ieśliby sie to nie zdáło/ żeby sie przez Bug nie przepráwiáli/ ále czekáli áżby sie część iáka Tátárow przepráwiłá/ y to nie záráżem wszystki gromili. to byłá rádá Konstántiná. Co niektorzy bácznieyszy chwalili: ále młodszy y niecwiczeńszy/ ktorzy pospolićie goretszy bywáią/ ieśli to gánić Hetmánowi/ boiaźń mu przyczytáiąc/ y zazdrość/ iákoby Polakom tey sławy życzyć niechćiał: co mimo vszy puszczał Konstántyn/ prosząc z skłá-

dániem re-

Odprawá Posłow.

Posłowie drudzy z Węgier.

Seym w Fránkforćie.

Tátárowie w Ruśi.

dániem reku/ áby nie możeli bydź ináczey/ tylko do iutrá bitwe odwlekli ( to był wtorek/ ktory on ſobie zwykł był mieć zá podeyrzány) obiecuiac że pomoc z Tworowſkim z Podola co godźiná miáłá przybydź/ tákież y z Litwy/ y z Wołoch. Ale gdy młodź tego niechćiáłá ſłucháć/ y owßem Hetmánowi łáiáłá/ Konſtántyn ſie rozgniewawßy ná koń wśiadł: á zátym pierwße vſce Polſkie przez Bug ſie iely przepráwiáć/ práwie ná gotowe Tátáry do boiu. Ná lewey ſtronie rzeki było pogorzeliſko miáſteczká od Tátárow ſpalonego/ tám náßy wyśiadáli/ ále iż o dolech y zapadach nie wiedźieli/ ieli do piwnic y dołow wpadáć: á Tátárowie ná beſpiecznym mieyſcu ſtoiac/ z łukow ie y konie ich ſtrzelali: gdźie Polacy prze płoty/ ogrody/ y rozliczne záwády/ Tátárow áni reka vżyć áni drzewy dośiac mogli. Co widząc Konſtántyn/ ná inßym mieyſcu brodem ſwe Wołyńce przeprowádźiwßy/ Polakom ná rátunek przybył/ á gdy ſie w Tátáry záwárł/ Polacy z onych padołow iákokolwiek ſie do Tátárow ná lepße mieyſce wypráwiwßy/ ſroga bitwe z Tátáry vczynili: zobu ſtron ich wiele polegáło/ á choćia prze niezbroyność Tátárow wiecey/ wßákże tego w wielkośći nie znáć było. Ná roli pooráney tá bitwá byłá/ ktora końmi wzrußona táka kurzáwe vczyniłá/ że náßym wßyſtek práwie wzrok odiełá. zaczym Tátárowie polekku náße obeßli/ biiac ſie w poſrzodku. Konſtántyn biegáiac vpominał/ wołał/ ſercá ták Polakom iáko Wołyńcom dodáwáiac. Aż náoſtátek náßym śiły vſtáły. Konſtántyn/ Márcin Kámieniecki Woiewodá Podolſki/ y Stániſław Hálicki Márßałek Koronny/ widząc że Tátárowie przemogli/ viecháli ná zamek Sokálſki/ ná lepßy ſie czás R. P. chowáiac. Tátárow poległo cztery tyśiace/ Polakow y Litwy dwánaśćie ſet. Byłá tá porażká dniá 2. Sierpniá. Te porażke vpor ludźi młodych/ á nieſłuchánie ſtárßych vczyniło: á miedzy innemi Frydrußá Herbortá w tym winowano/ ktory że był ſercá wielkiego/ był chćiwy dźiwnie do potkánia: iákoż y ná ten czás widząc vpadek náßych/ nic ſie nieſtrwożył/ á żywot ſwoy zá nic ſobie ważac/ rzekł: Boże tego nieday/ ábych ia przy mey miłey bráciey gárdłá niemiał dáć. Roſpuśćiwßy tedy koń ze wßego ſkoku/ dobrowolnie iáko ieden Curtius Rzymſki ſkoczył miedzy nie z drzewem/ bił ſie znimi poki mogł ſoba władáć: á tám od Tátárow rozśiekan. W teyże też bitwie zginał młodo Mikołay Firley ſyn Mikołáiá Hetmáná. Krol Zygmunt o porażce ſwych vſłyßawßy/ ſláchte Máley Polſki wſkok obeſłał/ y ſam z Krákowá do Sendomirza ſie rußył/ áby Tátárowie odwrotu nieuczyniwßy/ źiemie nie puſtoßyli. Ale Tátárowie czuiac ſie też niecálemi/ do domow ſwoich z plonem vßli.

*Bitwá Sokálſka.* — *Náßy porażeni.* — *Frydrus Herbort*

W tym czáśie z Litwy też nowiná Krolowi przyßłá/ że Moſkwy piecdźieśiat tyśiecy wzdłuż y wßerz Litewſkiego Páńſtwá ták wiele zburzyli/ że ſie tylko we dwunaśćie mil od Wilná wroćili. acż Litewſcy Pánowie zniemáłym woyſkiem Moſkwy dogoniwßy/ bárzo ich wiele poráźili/ y wielka cześć łupow im záśie odieli: co Krolá nieiáko poćießyło/ y po wßytkich kośćiołach w Krákowie P. Bogu dźieki z tego czynił.

*Moſkwá do Litwy wtárgneła.* — *Moſkwe Litwá poráziła.*

Przed źima wiádomość przyßłá/ że ſie Albrycht Márgrábiá Brándeburſki Miſtrz Pruſki przećiwko Krolowi/ śieſtrzeniec przećiwko wuiowi/ zbiera y ármuie/ á że Gdáńſk z inßemi miáſty ſa w niebeſpieczeńſtwie: Krol widząc że go nieprzyiaciele ze wßech ſtron śiegáia/ Bogu wßytko poruczáiac á ſercá nie odmieniáiac do Toruniá ſie rußył: gdźie ná Seym ſtanow Koronnych zezwał/ áby przećiwko Miſtrzowi woyne vchwalili. co vſłyßawßy Miſtrz/ ſaśiádowi ſwemu Fábiánowi Biſkupowi Wármińſkiemu/ ktory Krolowi wierny był/ odpowiedź poſłał: y nie długo czekáiac Brunsberg mocne iego miáſto nád Habem przez zdráde vbieżał/ y ſwemi ludźmi oſádźił. Ná Seymie pobor

*Woyná Pruſka.* — *Seym w Toruniu.* — *Pobor.*

ná Zołnierzá vchwalon z łanu po pułgrzywny. Dźieśieć tyśiecy iezdy y piechoty wnetże spiſano/ y przećiw nieprzyiaćielowi ieſzcze przed Bożym Narodzeniem wypráwiono. nád ktorym ludem Mikołáiá Firleiá Woiewode Sendomirſkiego Hetmánem vczyniono.

Firley Hetman do Prus.

Roku 1520.

Roku tedy 1520. Firley z woyſkiem do Prus wſzedſzy/ kilká wnetże zámkow y miáſteczek dobrze obronnych wźiął/ iáko Olſztynek/ Iłáwe/ Dabrowno/ Schonberg/ Morag/ Lubomil/ Libſtad/ Szálfeld/ Preyſzmark/ y inſzych Miſtrzá y Biſkupá Pomezáńſkiego dźierżaw niemáło fortunnie y bez wielkiey trudnośći dobył/ w mieśiącach Styczniu y Lutym/ Roku 1520. Były potym rozmáite bitwy w Prußiech z obu ſtron cáły ten rok. A w tym było poſelſtwo dwoie od Papieżá/ iedno przez Zácháryaſzá Biſkupá Gárdyńſkiego/ potym przez Jáná de Medices do Krolá Zygmuntá/ nápomináiąc do zgody z Miſtrzem/ ábo ſtánie do 5. lat biorąc. Krol dawał ſie ná rozſądek Papieſki tákim ſpoſobem áby iuż pewien był wiáry Krzyżáckiey y pokoiu. Ruſzył ſie z ludem potym Firley do Holándu/ gdźie ſie był o Miſtrzu dowiedźiał/ y zamek obległ: ále potym wiedząc że ſtámtąd wyiechał/ zoſtáwiwſzy tám część ludu do Kwidzinia ſie ktory zowa Máriemwerder/ gdźie byłá Cátedrá Biſkupá Pomezáńſkiego nád Wiſłą z zamkiem mocnym y miáſtem/ obroćił/ ktorego gdy mocą wielką dobywał/ trzećie° dniá Biſkup y z Kśiężą ſie poddał/ y do Krolá do Toruniá przyiechał/ y Krolowi przyśiągł. Byli v Krolá Poſłowie z Niemiec od powinowátych Albrychtowych: ále iż nieznośne condycie podawáli/ nic nie ſpráwiwſzy odiecháli. ktorzy to Xiążętá ieli ná pomoc Albrychtowi Knechty po Niemcech ſpiſowáć. W tym Jákub Secygniowſki ſto ráitárow/ y ſto Knechtow pod Preyſmárkiem poráźił/ y 12. Slachćicow do Krolá przywiodł. Stániſław też Xiąże Mázowieckie 2000. Niemcow poráźił: záczym Liche y Lecko ná gránicach Mázowieckich zborzył. Nuż Kryſki Herbu Prawdzic z Mázury Nidbog oblegſzy wźiął/ y ludźmi Krolewſkiemi oſádźił. Firley tákież oſádźiwſzy Kwidzyn do Holándu ſie wroćił/ y mocą go dobył/ oſtátniego dniá Kwietniá: y tákże oſádźiwſzy do Brunsbergu ćiągnął/ ktory iż w obronnym mieyſcu leży/ przez rzekę Páſáwe do Heiligebeynu miáſteczká poſzedł/ y ono z zámkiem wźiął. Z Brunsbergu Niemcy ná Secigniowſkiego wycieczkę byli vczynili/ y ktorych ſześć ſet poráźił y poimał. Od Heiligebeynu pod Brándeburg Zamek przyſzli/ ktory tákże mocą wźieli. Przyiecháli byli do Krolá do Toruniá Xiąże Legnickie y Jerzy Márgrábiá Brándeburſki brát Albrychtow/ pokuſzáć iednánia: ktore iáko ludźi zacne vczćiwie podeymowano: ále iż też nie ſłuſzne ich condycye były/ bez ſkutku odiecháli.

Poſłowie Papieſcy.

Poſłowie z Niemiec.

Jákub Secygniowſki.

Xiążętá v Krolá.

Miſtrz tedy widząc że mu ſie nie ſzáńcuie/ y boiąc ſie iuż o Krolewiec/ począł myślić o zgodźie y o poddáńſtwie/ zwłaſzczá że iuż ledwie przy Sámbiey y Hinderlándyey zoſtał. Boiąc ſie tedy oſtátká vtráćić/ pokorny liſt do Krolá nápiſał/ łáſki proſząc/ wſzyſtko co każe czynić obiecuiąc/ niektore condicie poſtánowiwſzy/ o ktorych ſam z sámym Krolem tráktowáć obiecał/ á proſząc o gleyt dla beſpiecznego do Krolá przyiázdu. Zá rádą Rad ſwych Zygmunt dał gleyt Miſtrzowi/ przydawſzy te condycią/ áby przyiechawſzy záraz przyśięgę vczynił/ á bez tego mu gleyt nie miał iść. Przyiął gleyt Miſtrz/ ále z condycyy potym wychodźił/ że ich ſnadź było w piśmie nie dołożono. Co w ten czás było gdy był iuż pod Krolewcem Firley oboz záłoczył: ktoremu Miſtrz gleyt poſławſzy/ z nim ſie widźiał/ y przy nim oboz oglądał/ do Krolá ſie rychło iecháć y wiárę ſwą oddáć/ Polakom też wſzeláką życzliwość ofiáruiąc: ále potym do miáſtá iechawſzy nieſporo ſie do Krolá gotował.

Miſtrz z ſobą trwoży.

Gleyt Miſtrzowi dan.

W tym czáśie corká Krolewſka młodſza ktorą miał z Bárbárą Węgierką vmár-

Krolewná vmárłá.

ká vmárłá. Tákże y Biſkup Poznáńſki Lubráńſki herbu Godzembá vmárł. ná mieyſce iego Piotr Tomicki herbu Łodźia Przemyſki Biſkup Podkánclerzy náſtąpił.

Ziazd Krolow Fráncuſkiego z Angielſkim.

Ná ten czás Cárolus V. do Niderlándu wodą z Hiſzpániey przyiechał: záczym Krol Fráncuſki z Henrykiem Krolem Angielſkim przymierze vczynił/ ná co ſie byli do Cales dniá 7. Czerwcá y z żonámi ziechálí.

Albrycht Miſtrz v Krolá.

Przyiechał tedy Albrycht Miſtrz Pruſki do Toruniá/y Krolowi pokornie rękę pocáłowawſzy kilkákroć z nim rozmowę miał. A gdy gleyt wychodźił/ názáiutrz iuż miał koniecżnie przyśięgę vczynić/ále Kontor ieden z Krolewcá do niego przybieżawſzy powiedźiał mu/ że z Lubeckiego portu morzem cztery tyśiące Knechtow do Memlá przypłynęło/ á że iuż do tychmiaſt ſą w Krolewcu/y o niemáłey pomocy z Niemiec mu otuchę vczynił. Miſtrz to vſłyſzawſzy vrádował ſie/y obietnice ſwą wczoráyſzą wnetże zmieniwſzy/ prośił Krolá o wolny odiazd. Krol ácż go mogł zátrzymáć dla odmiány wiáry y wychodzenia gleytu/ wſzákże go puśćił precż/ y ieſzcze mu przyſtáwá dał/ áby beſpiecżnie odiechác mogł. Tákże Miſtrz do Krolewcá wroćiwſzy ſie/ Knechty ſwe z Niemiec y z domowemi ludźmi Habem do Brunsbergu poſłał: ále ie Gdáńſkie okręty potkawſzy poráźili/ potopili/ poimáli. Przy Krolu byłá o tym rádá co dáley czynić/ y gdźie woyſko ku konániu woyny poſłáć: iedni rádźili do Sámbiey/drudzy do Bárteyná/trzeći do Krolewcá: ále ná táki ſpoſob tráfili ktory przewłokę vczynił: to ieſt/ że Firleiá pod Braunsburg poſłano/ o ktorym tá iuż wiádomość mogłá ie byłá oſtrożnieyſzemi vczynić/ że mocą nie dobyty był. Odćiągáiąc tedy z woyſkiem od Krolewcá Brándeburg zburzył/ bydłá do woyſká nápędźił/ y Brunsberg obległ. do ktorego ſtrzelał dośyć potężnie/ ále prożno/bo mury były miąższe/przeto trudno im było co vczynić/ tylko co Rátuſz w mieśćie z dźiał ſtłukli: wymorzyć ich też było trudno/ bo port mieli wolny ktorego im odiąć nie mogli/ bo nie mieli ludźi: z to/ á w mieśćie ludźi było dośyć: y ták oblężenie długo trwáło z koſztem wielkim Krolewſkim/ bo ná ludźie ſłużebne wychodźiło pieniędzy moc.

Brunsberg oblężon.

Tegoż czáſu z Nidburgu Káytárowie Niemieccy/ ktorych było ſto/ do Mázowſz wtárgnęli: ále ich Mázurowie oſkoczywſzy zbili/ tylko co ſam ieden Kontor ich vciekł.

Tátárowie poráżeni.

Tymże czáſem Tátárow dwá tyśiącá do Podola wpádło/ktore Trzebińſki Rotmiſtrz mężnie poráźił: gdźie ná ten czás goniąc Tátáry Jakub Strus młodźieniec zábit.

Strus zábit.

Posłowie Moſkieſcy.

Pod tenże czás Kniąź Moſkiewſki o pokoy do Krolá poſłał: ktory gdy áni pokoiu áni wieźniow obiecował/ażby Moſkiewſki Smoleńſk wroćił/czego Moſkiewſki vczynić nie był gotow/ták áni pokoy áni woyná byłá miedzy nimi.

Auguſt ſie vrodźił.

Ná ten czás ſie Krolowi Zygmuntowi ſyn Zygmunt Auguſt vrodźił w Krákowie dniá pierwſzego mieśiącá Sierpniá/zá ktorą weſołą nowiną Krol ochotniey woynę odpráwował. A napierwey tę nowinę Jan Zarębá z Kálinowey/ máiąc rozłożone konie/ do Toruniá z Krákowá Krolowi przynióſł.

Powodź.

Tegoż roku w Mieśiącu Sierpniu byłá powodź wielka z vſtáwicznych dżdżow/ y zbożá ná polu w kopiech poroſły.

Posłowie Węgierſcy y Tátárſcy.

Zátym od Ludwiká Krolá Węgierſkiego y Czeſkiego Posłowie przyiecháli/ Wáwrzyniec Biſkup y Trepká Polak. A od Czárzá Przekopſkiego Heliaſz Murzá.

Gdy Firley pod Brunsberkiem leżył/ do ktorego też Krol Swierczowſkiego przydał/ Miſtrz pod Heilsberg miáſto Biſkupá Wármieńſkiego przyćiągnął: ále tám nic nieſpráwiwſzy/ dla mocy y obrony zamku y miáſtá/ ſpali-

wßy przedmieśćie/ do Rezlá przyćiagnał: ále y tám twárdo wßyſtko nálazł y murem y ludem/ bo tám leżał Jákub Secygniowſki z tyśiacem y ośmia ſet iezdy: tákże ſie do Ráſtemburku obroćił: zá ktorym Secygniowſki ſie puśćiwßy/ oſtátni lud iego trapiac/ przymuśił ie obroćić ſie/ gdźie ßeść ſet zbroynych Ráytárow poráźiwßy/ przymuśił cżwalem Miſtrzá do Ráſtemburku pośpießáć.

*Niemcy poráżeni.*

Tákże pod Bárſteynem drugim ſie ſtáło/ gdźie mieiáki Jákub Broßowiecki máły vrodá/ wielkiego chłopá Niemcá/ ſam á ſam ſie z nim wyzwawßy/ iáko Obrzymá zwyćiężył/ y poimał/ y potym do Królá záprowádźił.

*Broßowiecki.*

Miſtrz w tym w nocy Melßak miáſteczko vbieżał/ y prędkośći vżywßy y mocy wźiął: gdźie był z ludźmi Królewſkiemi Wáwrzyniec Myßkowſki. Potym do Ornety ćiagnął miáſtá dobrze mocnego: tám był Stániſław Rádwánkowſki Rotmiſtrz przełożony/ z Pláza: ktory ná przodku dobrze ſie bronił.

*Rádwankowſki.*

Potym poſłał do Rádwánkowſkiego Pruſki Miſtrz/ áby mu ſpuśćił Ornete z dobra wola: ieśli tego nie vczyniß/ ia iey moca dobede/ á tobie rozmáite meki zádawáć bede: á ſpuśćißli dobra wola/ wynidźieß ze wßytkimi dobrze vdárowány. Rádwánkowſki nieborak ieśli z boiáźni/ ieśli z łákomſtwá/ niewiedźieć/ z nim táiemna vmowe nád wola towárzyßow ſwoich vczynił: o ktorey kázdy z nich ináczey powiedał: owa iákoßkolwiek podał miáſto Miſtrzowi/ nie máiac gwałtu żadnego.

*Soliman Ceſarz Turecki.*

Selim Ceſarz Turecki/ ktory przed cztérem lat Syrya/ Egipt/ y Arábia/ pod moc ſwa podbił/ w Konſtántynopolu vmárł: po ktorym ſyn Soliman ná páńſtwo wßedł. Ná ten czás też Czar Przekopſki Nohayſkie Tátáry pod moc ſwoie podbił/ y ku Prekopu nád Niepr przeprowádźił/ przez czterdźieśći tyśiecy ludźi.

*Nohayſkie Przekopſki podbił.*

W puł mieśiacá Wrześniá nowiny przyßły/ że ná pomoc Krzyżakom ida niemáłe woyſká z Niemiec. Dla tego Krol Pruſka Slachte z Zolnierzmi ku Miſtrzowi obroćił/ áby bronili Biſkupá Wármieńſkiego miaſt y zamkow/ á przećiw Niemcom Slachte Wielkiey Polſki przez Wići obeſłał/ á druga do Ruśi przećiw Tátárom/ kazawßy pierwey Slachćie ſie do Wagrowcá zieácháć. gdźie Krol dniá 5. Paźdźiernika przyiechał: á názáiutrz woyſko Niemieckie v Fránkfortu przez Odre przeiecháło.

*Rußenie poſpolite.*

*Diuiſia woyſká.*

*Ziazd w Wagrowcu.*

W tym Xiaże Legnickie do Królá przyiecháło dla pokoiu/ ábo podobniey ná ßpiegi/ á ieśliby Krol chćiał condycye Toruńſkie przyiać: ále Krol pierwßego podánia nieuſtapił/ pokázuiac że go nikáſká te woyſká Niemieckie nieobchodza.

*Xiaże Legnickie*

Już wiele ſlachty około śiebie Krol miał w Wagrowcu/ gdy od Zygmuntá Schonbergá Niemieckich ludźi Hetmáná/ odpowiedny liſt Krolowi y Koronie Polſkiey przynieśiono. Te odpowiedź Krol y z Pány śmiechem przyiał.

*Pychá Niemiecka*

Tákże Niemcy od Fránkfortu do Miedzyrzeczá trzećim noclegiem przyćiagneli/ y przez dwá dni wielka ſtrzelba dobywáiac go wźieli. Krol ná Poznań przebránych tyśiac ſtrzelcow poſłał. Niemcy gdy weßli w gránice/ od Polakow trapieni byli prędkośćia koni/ áni odpoczynku mieli. Przecław Lánckorońſki/ y Andrzey Tecżyńſki Rycerze Hierozolimſcy/ ludźie wielkiego ſercá/ z kilkiem rot Niemieckich báwiac ie ná ſobie ták ſobie poczynáli/ że ie znędźiwßy/ ſtrapiwßy/ bili/ imáli/ y do Królá cżeſto y geſto wieźnie poſyłáli: y to ſpráwili że Niemcy nie myślac o Poznániu w łewo ſie obroćili/ y przepráwiwßy ſie przez rzekę Wárte v Skwirzyná przez Márgrábſka źiemie/ ktora zowia Nowa Márchia/ ku Pruſom ćiagneli.

*Przecław Lánckorońſki.*

*Andr. Tecżyńſki*

Ale záśie v Walcá od náßych byli witáni/ gdźie ná pierwßym potkániu ośmdźieśiat ich vbili á 30 poimáli. w ktorey potrzebie Przecław Lánckoruńſki znácznie tám ſobie poczynał/ y kilkákroć tarcż máiac ná ſobie przez ich vſce ſie przebiiał. Potym y Jan Zarebá Woiewodá Káliſki pul-

*Niemcy poráżeni.*

toráſtá iezdy y ßeśćdźieśiat pießych poráźił/ y więźniow niemáło Krolowi o=
desłał. Gdźie Mikołay Kuſocki herbu Korab Káßtellan Biechowſki do=
brze ſie też popiſał. Po tey prácy chcąc ſobie náßy trochę wytchnąć y koniom/
przyiecháli do Kámienia: tákże gdy pili długo w noc/ Niemcy ná świtániu
przyßli/ ktorych nie poſtrzegli náßy/ áż przed ſámym miáſtem/ gdy z gáiu wy=
ćiągáli: ſtrzáſkiem tedy rzućiwßy ſie do zbroie y do koni ieli wyćiągáć przećiw
im: ále Niemcy niedáwßy ſie im też ſpráwić/ vderzyli ná nie: vgániáli ſie ie=
dnák náßy z nimi dośyć długo/ á potym im vſtąpili/ wozow nieco y do ſtá koni
ſtráćiwßy. záczym Niemcy miáſteczko ono wyłupili. Miſtrz ſłyßąc o woyſku
Niemieckim że ſie przybliża w ßeśći tyśięcy piechoty/ á tyśiącu iezdy/ pod Hel=
sberg przyćiągnął/ y mocno go dobywał ták iż muru wielką część obalił: y
pewnieby iuż był miáſto wźiął/ lecż Jákub Secygniowſki tám z tyśiącem koni
práwie ná cżás przybył/ ktory zá dźiurą ſtrzelbę záſádźił/ á ſam przy niey z ludź=
mi ſwemi ſtánął/ poſtáwßy do Miſtrzá áby do ßturmu ludźi puśćił. ále Miſtrz
niechćiał ſie w niebeſpiecżeńſtwo wdáć: y ták odćiągnął ku Ráſtemburgu.

Krol z Wágrowcá dniá 2 Liſtopádá do Bydgoßcżey wyiechał/ z wláßcżá
że ſie dowiedźiał że iuż Niemcy inędy á nie przez Polſkę do Prus ſie obroćili:
iákoż iuż y pod Słuchowem do tych cżáſow byli: ſtrzegąc tedy tego áby ſie
Miſtrz z woyſkiem Niemieckim gdźie około Gdáńſká nie złącżył/ poſłał do
Gdáńſká Zarębę źiezdą/ gdźie też iuż byli pießy Stároſty Malborſkiego Ko=
śćieleckiego/ ktoremu roſkazał im przewozu przez Wiſłę bronić. Niemcy od
Słuchowá nic nie ſpráwiwßy odćiągneli: Choynice wźięli/ y Stárogárd/ z in=
ßemi máłemi miáſteczki/ y Tczow/ gdźie zebráwßy łodźi chćieli ſie przewoźić:
ále im tego ſtrzelbą Kośćielecki bronił/ y obronił. oni też ſłyßąc że Krol z c=
żterdźieſtą tyśiecy iezdy do Bydgoßcżey przyćiągnął/ wroćili ſie ku Gdáń=
ſku/ y tám ſie obozem położywßy/ mocne á obronne miáſto náleźli: przez trá=
ktaty go vżyć chćieli/ ále Gdáńßcżánie do żadney im rzecży powolni nie byli:
owßem z miáſtá ná nie Krolewſcy Zołnierze Polacy wypádáli/ ßkody w nich
niemáłe cżyniąc/ y nigdy bez więźniow do miáſtá ſie niewracáiąc. Tám przy=
ßłá táka nędzá ná knechty/ iż ie co żywo biło/ y chłopiętá: á ták wiele ich imo=
wano/ że niewiedząc co z nimi cżynić/ pußcżano ich przebog/ widząc ich nędzę:
nie mieli co ieść/ áni w cżym chodźić/ prochow/ wßyſtkiego im nieſſtáło: ná=
rzekáli ná Miſtrzá iż ie z źiemie wywiodł/ á nie płáćił im. Krol boiąc ſie o
Gdáńſk poſłał ná rátunek temu miáſtu przebránego pieniężnego ludu ßeść
tyśięcy/ z Mikołáiem Firleiem/ ná odśiecż przećiwko Niemcom/ y dla odbie=
ránia pobránych miáſteczek. Jákoż záśię záraz Stárogárd y Tczow odebrał.
Schonberg Hetman nád Niemieckim ludem/ mniemáiąc że wálne Krolew=
ſkie woyſko ćiągnie/ boiąc ſie áby od niego ogárnion nie był/ nád brzegiem mor=
ſkim ku Pomorſkiey źiemi iał z ludźmi ſwemi vieżdżáć. Jan Zarębá Woiewo=
dá Káliſki ze Gdáńſká wyiecháwßy zá Niemcy ſie puśćił/ y w nich ßkodę cży=
nił. Przybył y Mikołay Firley z ſwemi/ ktory cżęść ſwych ludźi zá Niemcy po=
ſłał/ á z drugą cżęśćią do Choynic ſie obroćił. Ci co zá Niemcy poßli zá pier=
wßym rázem ßeść ſet zá wtorym dźiewięć ſet Niemcow poráźili/ ſto cżterdźie=
śći zbroynych więźniow było: y ták ie bili/ śiekli/ áż do ſámego Lemburku. Mi=
kołay Firley pod Choynice miáſto przyćiągnąwßy/ miał nieco trudnośći o=
koło niego/ bo ie był dobrze ludźmi Schonberg oſádźił/ iákoż trzy ſtá knech=
tow tám iego było: wßákoß mu ſie potym poddáło.

Zygmunt tedy Krol gdy ſie dowiedźiał że Niemcy od Gdáńſká do Po=
morſkiey źiemie/ nie bez ßkody ſwey odćiągneli/ Slachtę roſpuśćił/ á Zołnie=
rzom powinny żołd zápłáćiwßy woynę im kończyć kazał: Zoráćińſkiego tylko

Náßy pogromieni.

Helsberg obronion.

Krol w Bydgoßcży.

Choynice y Stárogárd y Tczow wźięli Niemcy.

Gdáńſk obleżon.

Głod ná Niemce.

Niemcy poráżeni.

Choynice ſie poddáły.

Slachtę Krol roſpuśćił.

Czechá z kilkiem ſet odpráwił. potym do Brześcia Kuiáwſkiego ſie rußył. Miſtrz záśie znowu pod Helsberg przyćiagnał/ ná Fabiana Biſkupá Helsberſkiego: ale mu Jákub Secygniowſki był tám ná pomoc posłan/ ktory tákże tego miáſtá obronił iáko y pierwey: do czego mu dobra pomoc vczynił Alexánder Jłowſki Prawdźić nąß/ ktory dwiemá ſet koni polem trapiac Krzyżáki/ y żywność im odeymuiac/ ku tákiemu niedoſtátku ie przywiodł/ że muśieli od Helsbergu odćiagnać. ktore Secygniowſki wypadwßy/ áż pod Ráſtemburg ßkode w nich czyniac odprowadzał. Owa zá tákimi przygodámi chwile Miſtrz w pokoiu śiedział: wßákże ſobie nieco odpoczynawßy trzećikroć Helsberg obegnał: ále tákże iáko y pierwey od niego przez Secygniowſkiego mężnie odſádzon. Záczym do inßych ſie miáſteczek obroćił/ y Náumárk z inßemi niewielkimi miáſteczki przez zdrade otrzymał. Potym do Krolewcá iechał/ y mießkáiac tám przez poſt miłosnicy ſwoiey pośćie weſele ſpráwował. A Jákub Secygniowſki z Alexándrem Jłowſkim okolo Frydlándu/ Gerdan/ y Welau/ ßkody w ziemi Krzyżáckiey czynili. w Szeburku Krzyżakow przez dwie śćie poráźił/ y przez pultorá ſtá wśi zburzywßy z wielka korzyśćia ſie do Helsbergu wroćił. W tym Miſtrz pod Elbiag dwá tyśiacá pießych posłał/ ktorzy po ćiemney nocy/ miedzy ſpiklerzámi ſie vtáiwßy/ brana ná świtániu otworzona miáſto vbieżeć chćieli. Gdy oświtnęło/ á miáſto otworzono/ knechći Krzyżáccy przypadwßy dwie pierwße bránie vbieżeli/ v trzećiey ledwie ſpußczeniem żeláżney kráty zátamowáni byli/ y z wielka praca/ gdyż bitwá przez śiedm godźin trwáłá/ záczym ſą od miáſtá odbići. Miſtrzá gdy fortel iego omylił/ iuż mu ſie náprzykrzyło/ y iał zátym ſtátecżniey o pokoiu myślić. Tákże z náprawy iego gdy ſie Krol z Brześćia do Toruniá wroćił/ chcac te woyne znim kończyć/ Xiaże Legnickie ſtáráć ſie o pokoy do Krolá przyiechał/ zá nim y Jerzy Márgrabiá Brándeburſki. byli do tego Ceſárſcy y Węgierſcy Posłowie przyſtáni. Pokoy bydź nie mogł: ále iednák przymierze do czterech lat poſtánowione było: á pobrane z obu ſtron zamki y miáſteczká komu należały powracáne były. A to ſie dźiało mieśiacá Márcá/ iuż w roku przyßłym.

Helsberg znowu obroniony.

Miſtrz o Elbiag ſie kuśi.

Przymierze z Miſtrzem do 4 lat.

Tegoż roku Mießczány Kázimierſkie śćinano ná Zamku Krákowſkim/ o Słáboßá Słáchćicá z Krákowſkiey ziemie/ ktorego byli śćieli nieſpráwiedliwie ſámotrzećiego/ y w doł nie krześćiánſkim obyczáiem wrzućili/ mieniac nań áby gwałt vczynił/ gdy tłukł do goſpody/ gdźie mießkały niewiáſty gośćinne: gdy tám chćiał vporem wniść/ niewiáſtá gwałtu wołáłá: poimán Słáboß/ y przywiedźion ná Rátuß: oſądźili onim práwo gorace/ y śćieli. Przyiaćiele iego ziechawßy ſie/ żałowáli ſie tego ná nie/ iż ſkwápliwie á bez winy nieboßczyká Słáboßá zámordowáli. Vrząd zamku Krákowſkiego w tey rzeczy posłał do Toruniá do Krolá/ bo tám był ná ten czás: Krol kazał náydowáć/ ieśli był gwałt ábo nie był: ieśli nie/ áby byli ná gárdle karáni Ráyce z Burmiſtrzem. A gdy ſie ták nálázło iż gwałtu nie było/ dáni byli zá to pod miecz Burmiſtrz y dwá Ráyce: Káczká/ Sieczek/ y Szeling. A od tego czáſu vchwalon ieſt ten Státut/ áby Vrząd mieyſki nie trácił żadnego Słáchćicá goracym práwem przy ktorymby nie było Vrzędu Grodzkiego/ to ieſt Stároſty ábo Podſtáro-śćiego: ieśliby ináczey czynili/ Burmiſtrz ze dwiemá Ráycy ma gárdło dáć.

Kázimierſkie Ráyce śćinano.

Słáboß śćiet.

Státut Toruńſki.

Roku 1521. Krol do Krákowá ſie rußył/ gdźie dniá pierwßego Máiá przyiechał.

Roku 1521.

W tym czáśie pięć tyśiecy Tátárow Przekopſkich przepráwiwßy ſie przez Niepr/ Mozyr miáſteczko wybráli/ y ſpalili/ potym ku Litwie poßli/ y wiele ßkod miedzy Słuckiem á Pińſkiem poczynili: tákże z niemáła korzyśćia/ przećiwko ſobie mieczá dobytego nie widzac/ názad vßli.

Tátárowie w Litwie.

Tegoż

Tegoż cżáśu Máchmetkirey Czar Przekopski z Nohayskich Tátárow pomocą/ (ktore niedawno pod swą moc był podbił) wielką mocą y gotowośćią przez rzekę Wolgę Kazan głowne miásto/ ktore ná ten cżás pod Wásilem Wielkim K. MOskiewskim było/ wźiął/ y Tátáry Kazáńskie sobie podbił: cżego śię chcąc wetowáć Moskiewski iął śię zbieráć nań: á Przekopski wźiąwszy: nań iuż śerce vprzedźił go/ y z ośmdźieśiąt tyśięcy ludźi do źiemie iego poszedł/ gdźie wielką cżęść źiemie iego dobrze ośiádłey/ rzekę Okę przeszedwszy/ wielką prędkośćią wybrał y zburzył: y pod Moskwą miástem głownym we dwu mil śię położywszy/ dánia bitwy cżekał: cżego gdy śię docżekáć niemogł/ z wielką wielkośćią ludźi/ ktorych ná trzykroć sto tyśięcy szácowano dźieći y stáre ludźi pośiekwszy/ odszedł/ y potym do Turek w Káfie ná wieczną niewolą záprzedawał.

Tátárowie w Moskwi.

Tego roku y Soliman mieśiącá Máiá z wielkim woyskiem z Konstantynopolá wyćiągnąwszy do Węgier pod Albę ábo Biłągrod zamek przednie mocny nád Sawą á Dunáiem przyćiągnął/ od ktorego inszy Cesárzowie Tureccy z sromotą odstępowáć muśieli/ ktory obległ pierwszych dni mieśiącá Lipcá. Ludwik Krol Węgierski y Cżeski/ ná ten cżás w szesnaśćie lat/ dla porátowánia tego zamku z Budzyniá dniá 17 Lipcá z Węgierskim woyskiem śię ruszył: od Krolá mu też Zygmuntá sześć tyśięcy iezdy z Janem Tarnowskim przyszło. O ktorych gdy Turek vsłyszał/ więtszą mocą zamku iął dobywáć/ strzelbą y ognistemi kulámi/ áż náostátek prochy záśádźiwszy y zápaliwszy wźiął go dniá 29 mieśiącá Sierpniá. ktory zamek był Básztą wszystkiey Węgierskiey źiemie. á zárázem y zamek Sabac pięć mil od Alby opánował: y tám gránice páństwá swego po Sawę rzekę pomknął. słysząc że woyská Węgierskie y Polskie nádchodzą/ wskok záprawiwszy dźiury w zamku y ludem niemáłym gi osádźiwszy názad odćiągnął.

Soliman Albę wźiął.

Tarnowski.

Krol Zygmunt dla tych ták cżęstych Tátárskich náiázdow Seym do Piotrkowá ná dźień S. Symoná Judy złożył/ ktory podług niedawnego postánowienia Bydgoskiego Seymiki powiátowe vprzedzáły/ á potym Generálne: w Wielkiey Polszce w Kole/ w Máłey w Korcżynie/ á w Ruśi w Wiśni. y to były napierwsze Seymiki v nas powiátowe. lecż nieszcżęśliwie wnieśione/ bo śię ná swym we Srzedźie Wielcy Polacy dobrze nie pośiekli/ około zámierzoney mocy Posłom dánia: zácżym śię on Seymik rozchwiał/ ták iż Krol muśiał go drugi raz przez listy swe im złożyć: ná ktorym przedśię Posły z zupełną mocą sstrony poboru obráli/ tym sposobem/ áby ieśliby więtsza cżęść Woiewodztw nań pozwaláłá żeby też oni pozwolili. iákoż wszyscy widząc bydź nie z pożytkiem to násze pospolite ruszenie/ zwłaszcżá ná Tátárzyná ktory nieprzyiaćiel iest prędki/ y nie długo ná mieyscu mieszka/ pozwolili łatwie ná pobor po 12 groszy z łanu. ácż y pospolite ruszenie vchwalono/ byłoliby go potrzebá. Ale nim do tego przyszło/ było rozruchu pierwey dosyć/ gdyż Posłowie do nicżego śię nie chćieli dáć przywieść/ áż Pánowie Duchowni ná prośbę stanu Rycerskiego záwieśili klątwy przećiw szláchćie/ ktorzy iádąc ná Pruską woynę kośćielne imioná poszkodźili. Ná tym też Seymie Stánisławá Rádwankowskiego Rotmistrzá/ że był Ornetę miásto Biskupá Wármieńskiego Krzyżakom wydał/ cżći odsądzono. ktory potym tułáiąc śię we Lwowie z desperácyey Sákráment Ciáłá Páńsk. vkradł/ y Żydom przedał: o co potym spalon był. Inszych też Slachćicow dwánaśćie iego towárzyszow/ ktorzy nie stáneli do práwá/ cżći odsądzono/ á ktorzy stáneli/ dopuszcżono śię im przyśięgą odwieść że o tey zdrádźie niewiedźieli. Támże ná tym Seymie cżtery tyśiące iezdnego ludu pieniężnego do Podola wypráwiono.

Seym Piotrkowski.

Seymiki Powiátowe.

Seymiki Generalne.

Rádwánkowski cżći odsądzon.

W tym ro-

Smierć Xiężny Mazowieckiey Anny.

W tym roku miesiącá Márcá Anná Rádziwilowná Xiężná Mázowiecka zeszłá z świátá w Litwie/ y w Wárszáwie v Bernárdynow pogrzebiona.

Leo X. vmárł.

Adryan VI. Papież.

Pod ten czás Lew X. Papież vmárł/ ná ktorego mieysce był obrány Kárdynał Flándreński/ ktory w niebytności Kárlá Krolá Hiszpáńskiego Krolestwo Hiszpáńskie spráwował: á ten Adryanem szostym był názwány.

Rodys Turcy wzieli.

Tego roku Soliman Cesarz Turecki trzeciego roku pánowánia swego Wyspe y miásto mocne Rodis wziął/ w dzień S. Szczepaná. Mistrzá Rycerzow Hierozolimskich tytułu S. Janá Krzciciela z Kommendory y wszytkim Rycerstwem/ według vmowy/ we wszystkim wcále co mogli wynieść okrom strzelby wypuściwszy.

Ná ten czás Erásmus Ciołek Krákowczyk Biskup Płocki/ bedac v Papieżá od Krolá posłány powietrzem vmárł.

Roku 1522.

Przymierze z Moskiewskim

Roku 1522. Wásil Kniaź Mosk. do Krolá Zygmuntá do Wilná posły swe przysłał/ prosząc o przymierze do piąci lat: ktore mu pozwolone było.

Christiernus Krol Duński y Szwecki.

Pod ten czás Christiernus Krol Duński/ Szwedzki/ Norweyski/ Tyran okrutny/ ktory siostre Kárlá V. Cesárzá miał zá soba/ y miał z nia syná/ od Szwedow/ á potym od Duńczykow dla dziwnego á niesłychánego okrucieństwá (y pomordowánia Rad Szwedzkich y ludu pospolitego ná czći) ktore w Stokolmie w Krolestwie swym Szwedzkim pobroił/ y dla inszych szkárádnych spraw swych/ był wypedzon z Krolestw. Y dla tegoż Szwedowie posłáli do Krolá Zygmuntá/ krolestwo Szwedzkie mu ofiáruiac. Zá co im Zygmunt podziekowawszy/ wymowił sie z tego odległościa sáma. A wszákże oni niedbáli o to żeby v nich sam miał mieszkáć/ ále żeby tylko namiástká swego z tysiacem człeká tám chował. Ale y z tego sie Krol wymowił/ powiedáiac/ iż dosyć ma w swym Krolestwie.

Gustaw Krol Szwecki.

Szwedowie tedy sobie Gustawá/ dziádá dzisieyszego Krolá Páná nászego Zygmuntá Trzeciego/ ktory pierwey Gubernatorem ich był/ zá Krolá obráli. A zá tegoż Krolá wszczeło sie Luterstwo w Szwecyey/ záczym y Biskupi Kátholiccy wypedzeni byli. Jan Linkopeński Biskup długo we Gdańsku niesłuszne wygnánie cierpiac mieszkał. Vpsalenski Arcybiskup do Rzymá poiechał.

Roku 1523.

Moskiewscy Posłowie.

Roku 1523. Zygmunt gdy z Litwy do Krákowá sie wrocił/ Moskiewscy Posłowie w piąci set koni do niego przyiecháli/ przyimowáć od niego przysiege ná przymierze piąci lat/ ktora iuż był ná ten czás Kniaź przez Posły Zygmuntowi pierwey vczynił. W miesiacu Máiu Krol Zygmunt chor był/ y k temu máło o niebespieczeństwo zdrowia przez złego iákiegoś człowieká/ ktory godzine wnoc do okná Krolewskiego ku świecy strzelił/ nieprzyszedł. Ten niecnotá nie mogł bydź znalezion.

Ná Krolá strzelono.

Anná Krolowa dzisieysza sie vrodziłá.

Tegoż roku dniá 18 Páździerniká godziny 13 vrodziłá sie w Krákowie Anná Krolowa Polská dzisieysza Páni nászá stársza.

Zawolscy Tátárowie.

Przekopski porázon.

Ostáfi wyszedł z Tátar.

W tym czásie ná Wiosne Mechmetkirey Czar Przekopski wypráwił sie z wielkim woyskiem/ chcac Tátáry Zawolskie pod swa moc podbić: ále oni y z drugimi dalszemi sie porozumiawszy/ ktorzy mieszkáia nád morzem Hirkáńskim y Káspiskim/ záwiodwszy go w cieśnia/ gdzie Wolgá w morze Káspiskie wpada/ bitwe mu dáli/ y onego poráźili y zábili. Záczym Ostáfi Stárostá Cirkáski/ ktory przed rokiem w bitwie z Tátáry był poimány/ z Przekopu vciekł/ y do Cirkás sie wrocił. Turcy też niechcac proznowáć środ látá Swerin zámek mocny w Multáńskiey ziemi po lewey stronie Dunáiá/ ná mieyscu do Wegier y Siedmigrodzkiey ziemie przyległym/ wzieli. W Tátárzech z woley Cesárzá Tureckiego ná mieysce Mechmetkireiá Sedetkirey posádzon: ktory záraz do Krolá Zygmuntá posłał/ żadáiac z nim przyiáźni/ obiecuiac pomoc ná

Posłowie Tártáscy.

káżdego nieprzyiaciela/ y obowiezuiac ſie bydź przyiacielowi przyiacielem/ á nieprzyiacielowi iego nieprzyiacielem. Poſłowie iego vczczeni y vdárowáni: chociaß to ludźie nieperni z przyiaźnia.

*Adryan Papież vmárł.*

Tego roku Adryan Papież vczony y ſtáteczny nie cáłe dwie lećie ná Stolicy Rzymſkiey śiedzac vmárł. Ponim náſtapił Kárdynał de Medices, ktory był názwány Clemens VII.

*Seym w Piotrk.*

Tegoż roku był też Seym w Piotrkowie/ ná ktorym miedzy inßemi rzeczámi to poſtánowiono było/ Aby Woiewodowie podług Vrzedu ſwego w przedawániu rzeczy wßelákich dozorni byli: á Doktorowie Apteki áby káżdy rok pilnie rewidowáli.

*Ogień w Krák.*

Tegoż roku w Krákowie ogień wyßedł podle kośćioła S. Anny/ niewiedźieć od kogo: zgorzáłá Szkołá S. Anny/ Plebánia/ y wßyſtki domy około Swieckiey brany/ tákież około Kollegium/ á S. Duchá kośćioła ledwie obroniono.

*Miechowitá vmárł.*

Tegoż roku Máciey Miechowitá vmárł/ Kánonik Krákowſki/ Doktor w lekárſtwie niepoſpolity/ człowiek dobrego á prawie świetego żywotá/ iáłmużnik wielki/ y wielki miłośnik ſwey oyczyzny/ bo ten napierwey podiał prace około drukowánia Kroniki Polſkiey/ zwłaßcza łáćinſkim iezykiem: Spiſał też obie Sármácye Europſka y Scityiſka/ to ieſt o nas y Tátárach pißac. pochowan ná zamku Krákowſkim. Ponim rychło ſtáry Boner vmárł/ Rzańcá Krolá Zygmuntá wielki/ mieśiacá Wrześniá.

*Skarb nálezion w Collegium.*

Tegoż roku w Krákowie Kollegiaci łamiac mur w Kollegium ſkarb nálezli w konwi miedźiáney/ w ktorey iedno pierśćienie były/ á złote wielkie Portugálſkie: było też y ſrebro/ ale ten człowiek co to nálazł pierwey ſobie cześć wźiął niżli powiedźiał.

*Piotr Tomicki Biſkup Krákowſki.*

*Koziegłowy kupione.*

Tegoż roku Piotr Tomicki Herbu Lodzia Podkáncl. Koronny Biſkup Poznáńſki po Konárſkim ná Biſkupſtwo Krákowſk. wſtapił/ ktore mu zá żywotá ſwego bedac iuż ſam zeßły w lećiech puśćił. Był potym żyw ná 2. lećie. Tenże Koziegłowy do kośćioła Krákowſk. kupił.

*Roku 1524.*

*Mátká Krolowey Bony vmárłá.*

*Bar ná Krolowa Bone przyßedł.*

Roku 1524. Izábellá Xiężna Barſka mátká Krolowey Bony żywotá dokonáłá/ po ktorey Vicerex Neápolitáńſki wźiął w moc Xieſtwo Barſkie. Krolowa Boná/ ná ktora dźiedźicznym práwem to Xieſtwo po mátce przypádło/ do Kárłá V. Ceſárzá iáko Krolá Neápolitáńſkiego ſtáłá/ kśiedzá Stániſłáwá Borká Kánoniká Krákowſk. ktory to otrzymał/ że Ceſarz Xieſtwo Barſkie Krolowey Bonie y iey potomkom przywroćił. Tenże Poſeł Ceſárzá nápominał/ áby miedzy Krolmi y Pány Chrześćiáńſkimi pokoy vczyniwßy/ moc ſwa ná Turká obroćił: ktorego moc iáko Wegierſkiemu Kroleſtwu teraz/ ták y wrychle potym inßym Chrześćiáńſkim Prowincyom ćiezka może bydź. Ktore nápominánie wdźiecznie było przyiete/ y pomoc Wegrom obiecána: by tylko Fráncuſki Krol we Włoßech trudnośći nie czynił.

*Federá z Krolmi Duńſkim y Szwedzkim.*

Pod ten czás z Dániey/ z Szwecyey/ z Pomorſkiey źiemie/ y z Mekielburgu poſelſtwá były do Krolá Zygmuntá/ żadaiac znim przyiaźni y przymierza: ktore vczynił Zygmunt z Frydrychem Krolem Duńſkim/ y Guſtawem Krolem Szwedzkim/ y z Pomorſkiemi/ y Mekelburſkimi Xiażety.

*Edykt ná Wrocławiány.*

Lećie był do Krolá Poſeł od Ludwiká Krolá Wegierſkiego/ proßac áby Krol edykt ſwoy podnioſł/ ktory vczynił/ áby do Wrocławia żadnych towárow z Korony nie wywożono: á to z tey przyczyny/ iż oni towárow żadnych ták z Niemiec do Polſki/ iáko z Polſki do Niemiec wozić nie dopußczáli/ ále v śiebie tych wßyſtkich rzeczy ſkład mieć chćieli/ y zátym ie podług myśli ſwey przedawáli: przetoß też Krol kazał był zámknać źiemie: záczym oni wielka ßkodę czyniąc/

de ſwa czuiac/vćiekli ſie do Ludwiká Páná ſwe°. Co Krol dla ſynowcá ſwego vczynił/że on edykt podnioſł: á Wrocłáwiánie też poſtáremu ſie w tey mierze záchowáli. Odzierżał też tamże Krol Ludwik v Królá Zygmuntá/ że Poſły ſwe do Czech ſtał/dla vſpokoienia nieznaßek domowych. W czym był poſłány Andrzey Tęczyńſki Woiewodá Krákowſki: y dobrze á ſpochwałą tám wßyſtko ſpráwił.

Turcy w Podolu.

Tegoż roku Turkow ſkoro ná Wioſne dwánaśćie tyśiecy przyćiagnęło/ miedzy ktoremi było cztery tyśiace Biłagrodzkich y inych Tátar/ktorzy wiele wśi tákież miáſteczek ſpalili, á miedzy innemi Zynkow/ktore było Stániſłáwá Odrowążá miáſteczko: ále zamku obroniono. o Kráśiłow zamek ſie też kuśili/ ále im niezle pod nim dobito. Krol ślachtę obeſłał przez liſty/ ktore zowiemy wićiámi: nie mogli bydź ták rychło gotowi/ tylko ſłużebni ludźie. A Pánowie z dwory ſwemi/ rußyli ſie przećiwko im/ Mikołay Firley Hetman/ Grábiowie z Tęczyná/ z Tarnowá/ z Wiśnicza/ nuż Stároſtowie ze Lwowá/ Kámieńcá/ Buſká/ y innych zamkow/ ßli zá nimi: wßyſcy mieli dobre ſerce ku potkániu z nimi/ lecż Hetman im rozwodźił/ áby nie byli ták bárzo gorący/ przypominaiąc im Sokal. A w tym Turcy poſłyßawßy o tym odćiągnęli precż/ y odćiągáiąc pod Rohatyn przyßli/ gdźie iż im z miáſtá więźniá Turczyná wroćić niechćiano/ miáſteczká ieli dobywáć: ludźie widząc że iuż blánki drzewiáne przełámuią do kośćiołá ktory był obronny vćiekli: z ktorego ſie mężnie broniąc/ Turkom dáli odpor zá ſpráwą Sieniáwſkich. Tám ná ten czás ieden naiezdnik Turecki ná hárc wyiechawßy wywabiał náßych/ przećiwko ktoremu gdy ſie mąż ieden rządny obrał/

M. Zamoyſki.

M. Mikołay Zamoyſki ſyn Floryánow z Skokowki Jelitczyk/ poprzedźił go/ y Turczyná z koniá zráźił y zwyćiężył. Niektorzy też puśćiwßy ſie wprzod przed woyſkiem z Janem Tarnowſkim záſkoczyli zagon Turkow pod iedną dąbrową nád błoty/ gdy ſie od Komorná wrácáli/ y poráźili ich. Potym drugie náßy nád Nieſtrem gromili/ drugie też Wołoßy ná przepráwie Dunáiá bili. Owá przedśie niemáło więźniow Tureckich Krolowi było przywiedźiono/ ktore dano okowáć.

Tátárowie.

Zá Turki záraz Tátárow czterdźieśći tyśiecy przez Niepr ſie przepráwiwßy przyßło tákże/ ßkody czyniąc/ paląc/ biorąc/ y przedmieśćie Lwowſkie przeßedwßy/ v Mośćiſk koß położyli. Tám ſie Aſlam Sultan brát ſtryieczny Czárá Przekopſkiego z woyſkiem położywßy/ trzydźieśći tyśiecy w zagony puśćił/ ktorzy w rożnych ſtronách wielkie ßkody poczynili/ wśi/ miáſteczká/ popalili/ ludźi wiele poimáli. Pod zamkiem Pruchnikiem gdy ich nieco pobito/ náleźiono miedzy nimi niewiáſty/ ktore ſobie łby pogoliwßy w męſkim odźieniu chodźiły: niemáło ich też chłopi koſámi pośiekli.

Koß v Mośćiſk.

Pospolite rußenie.

Krol Zygmunt vſłyßawßy o Tátárach w Ruśi/ ślachćie Máłey Polſki przećiwko nim rußyć ſie roſkazał: ſam ſie też do Sendomirzá poſpießył. Tátárowie czuiąc że ſie Krol ku nim rußył/ názad od Mośćiſk odćiągnęli: ktorych goniąc niektorzy Rotmiſtrze y Dworzánie Krolewſcy poczęśći poráźili: y więźnie odeymowáli. Zygmunt ácż áż do Lwowá zá Tátáry ſie był puśćił/ ále ich dogonić iáko było potrzebá nie mogł/ czego z niewymowną żáłośćią vżywał: ſkąd ſie potym do Krákowá wroćił/ długiego pokoiu iuż od tych czáſow z Tátáry vżywáiąc. Záczym kráie Ruſkie nápoły ſpuſtoßáłe/ dobrze pobudowáne y naśiádłe były.

Krol we Lwowie.

Głod.

Tegoż roku byłá wielka z nieurodzáiu oźimin y iárzyn drogość po wßyſtkiey Polſce: bo mrozy wßyſtki zbożá były popſowáły/ ktore ſtały áż do Swiątek: áż ludźie ná wśi chwaſt iedli/ żywiąc ſie.

Genua y Medyolan Krol Francuſki wźiął.

Fránćißek Krol Fráncuſki pod ten czás Genuą y Medyolan miáſto gło-

wne we Włoſkiey ziemi opánowáł/ záczym wßyſtko Chrześćiáńſtwo prawie wielkimi woynámi wzrußone było. Dla czego Krol Zygmunt Ludwiká Krolá Węgierſkiego y Czeſkiego do tego wiodł/ áby on ſobie z Turkiem w pokoiu śiedźiał/ ktory iemu ſamże Turek ofiárował: ále Węgrzy ták byli záślepieni/ że nie tylko pokoiem od Turká ták możnego ſąśiádá/ Grecyey/ Azyey/ Syryey/ Egiptu/ y Arábiey Páná gárdźili/ ále ießcze Poſłom iego noſy y vßy poobrzezawßy one do Páná ſwego ták odeſłáli. Czego ſie Krol Zygmunt dowiedźiawßy przez Poſły ſwe Andrzeiá Krzyckiego Herbu Kotfic iuż ná ten czás Biſkupá Przemyſkiego/ y Witwińſkiego Herbu Prus Káßtellaná Płockiego/ tego Węgrom nie pochwalał. Ludwik áczby był rad Zygmuntá vſłuchał/ wßákoż zá nießcześćiem/ ná ktore ſie mu iuż zbieráło/ Węgrom ſie vwieść dał/ ktorzy go do zwiedźienia bitwy z Turkiem goraco wiedli/ przywodząc mu czáſy Krolá Matyaßá/ ktory záraz y z Turki y z Ceſárzem Chrześćiáńſkim y z Wenety walcząc moc Węgierſkiego Kroleſtwá pokazał. Przywiedli go do tego y Papieſkie y Weneckie namowy/ ktorzyby byli ſobie tego życzyli aby Turká Węgierſka woyna zábáwionego ſámi prożni byli: ná co y pieniężna pomoc dawáli. ktora iednák w pożytek nie przyßłá: bo pánowie Węgierſcy nie ná obrone pogránicżna/ ále ná ſwe ráczey potrzeby pieniądze obracáli/ á zamkow pogránicznych iáko było trzebá nie opátrzáli: ktore Turcy záſtáiąc puſto prawie bráli/ á im daley tym ſie wiecey w Węgierſka Korone wkorzeniáli. Soliman obaczywßy że Węgrzy przymierzem gárdzą/ y będąc bárzo obrażony zgwałceniem y poßkárádzeniem Poſłow ſwych/ gotował ſie wielką mocą do Węgier.

Tego czáſu Albrycht Miſtrz Pruſki do Ludwiká Krolá do Węgier przyiechał/ o przyczyne do Krolá Zygmuntá proßąc/ áby przymierze ktore do czterech lat vczyniono było dáley pomknione: lecz gdy tám żadney poćiechy áni otuchy nie odnioſł/ y owßem gdy do Krolá był pußczon/ tedy áni Krol áni żaden Pan Węgierſki przećiwko niemu czápki nie ruſzył/ ná wzgárde iego wielką. (á to k woli Krolowi Polſkiemu) przeto wroćiwßy ſie do domu záraz biáłłą ßátę Krzyżácka z czarnym krzyżem złożył/ á ſektę Luterſką przyiął.

W tenże czás Stephan Woiewodá Wołoſki do Krolá poſłał/ odnawiáiąc dawne pákty z Krolmi Polſkimi: á proßąc o liſty do pogránicznych Staroſt/ áby mu nie dopußczáli ßkod czynić w ziemi iego: przytym proßąc o wolne prześćie Poſłom ſwym do Moſkwy. Pierwßym proſbom dano mieyſce: ále Poſłow do Moſkwy przepuśćić niechćiano.

Ná początku roku 1525. Poſelſtwo było od Bármimá Xiążęćiá Pomorſkiego śieſtrzeńcá Krolewſkiego/ około poſagu y około pomocy przećiwko Joáchimowi Márgrábi Brándeburſkiemu/ z ktorym miał rożnice około gránic: á przytym Krolá proſiło Xiąże ná ſwe weſele. Odpráwiono Poſłá z tym/ że pomoc dáć obiecano/ gdźieby tego byłá potrzebá: y ná weſele Krol Poſłá ſwego poſłał.

Ná ten czás we Gdáńſku dniá 22. mieśiącá Stycznia wielkie ſie zámießánie ſtáło/ ktore trwáło y przez drugi cáły dźień: wielka część miáſtá z wielkim tumultem Luterſkie błędy przyiełá: Senat przez dwá dni cále tego broniąc/ záiußonego poſpolſtwá pohámowáć nie mogł: ktore w iednym gore otrzymawßy/ y do drugiego ſie rzućiło: ſtárą Rádę zrzućili/ á inßą nową z poſpolſtwá obráli/ z Piſárzá mieyſkiego Burmiſtrzá vczyniwßy. Tám zátym poſtępkiem kośćioły polupili/ kleynoty/ złoto/ ſrebro/ krzyże/ kielichy pobráli. Co vczyniwßy do Krolá liſt nápiſáli/ wiáre ſwą ku Krolowi zálecáiąc/ ſwą też relligią y porządek nowo vczyniony chwaląc/ á proßąc áby byli przy nim

Krol Zygm: Ludwikowi ná pokoy z Turkiem rádźi.

Miſtrz Pruſki w Węgrzech.

Miſtrz zlutrzał.

Poſłowie z Wołoch.

Roku 1525.
Poſeł Pomorſki.

Gdáńſki tumult.

záchowáni: zwłaszczá że tá odmiána nic dochodom Krolewskim nie odeydźie/ á k temu iż wiáre swoie przyśiega znowu vczynioną Krolowi y Koronie vtwierdźili. Tá rzecz Królá y Rády Koronne bárzo obeszłá/ iáko nowa y niebespieczna z wiela przyczyn/ á zwłaszczá dla Mistrzá Pruskiego/ ktory nowo też stárey wiáry odstąpiwszy/ mogł śie do nich przyłączyć/ y ták Krolowi śilen bydź: przeto Krol Zygmunt nie pokázowal im obráženia żadnego z tey tákowey odmiány. Aż w tym Albrycht Mistrz Pruski zá rádą Henryká Xiążęciá Legnickiego y Jerzego Márgrábie Brándeburskiego z poddáństwem swym Krolowi y Koronie śie declárowal/ tákim sposobem/ áby z Mistrzá Pruskiego był od Królá vczyniony Xiążęćiem lennym w Prusiech/ dokądby męskiego potomstwá iego y Kázimirzá á Jerzego bráciey iego sstawáło: ktorych gdyby nie sstáło/ áby źiemiá Pruska Xiążeca ná Korone przypádłá. Ná ktore condycye gdy Krol dla vspokoienia y vwiárowánia śie wietszych trudnośći zezwolił/ Albrycht Pruski Mistrz ostátni/ iuż bez vbioru Krzyżáckiego do Królá do Krákowá ná końcu mieśiącá Márcá przyiechał/ gdźie dniá 10 mieśiącá Kwietniá Krolowi ná Máiestáćie w rynku nágotowánym śiedzącemu/ gdy śie ze wszystkim Albrycht oddał/ Krol onego Xiążęćiem Krolewieckim w Prusiech vczynił/ y Proporzec iemu z Herbem Orłá czarnego ná szyi Korone á S ná pierśiách máiącego podał: gdźie Albrycht nowe Xiąże Krolowi y potomkom iego y Koronie poddáństwo y wiáre swą przyśięgą ná wieczne czásy oddał. Gdáńszczánie gdy otym vsłyszeli/ sposträchem do Królá kilku z nowych Rad wypráwili: ktorzy gdy od Królá łáskáwie odpráwieni byli y odiechali/ przyiechálá w tym stára Rádá/ y o nieznośney rospuśćie/ y wielkim zámieszániu w mieśćie Gdáńsku Krolowi spráwe dáli/ prosząc z płáczem áby w to weyrzał/ á vpadkowi onego miástá zábieżał/ á iżby sam osobą swą do Gdáńská przyiechał: gdyż stára wszystká Rádá/ wszyscy máietnieyszy y celnieyszy ludźie przy Krolu stoią/ y inszy wszyscy co zwiedźieni są/ gdy Królá ogládáią zásie przystąpią/ áby ći ták rospustni ludźie karánie odnieśli. Posłowie łáskáwą od Królá odpowiedź y nádźieie dobrą odnieśli/ máiąc to roskazánie/ áby zásie do domow odiechali/ á tego strzegli/ ile z nich bydź może/ áby miásto Krolewskie ku szkodźie iákiey nie przyszło.

*Albrycht Xiąże Pruskie.*

*Posłowie Gdáńscy.*

Tego roku dniá 11. mieśiącá Lutego o wtorey/ trzećiey/ y czwartey godźinie ná dźień/ pięćioro słońce śie ná niebie vkazáło/ dwie około sámego słońcá miedzy wschodem á południem/ drugie dwie dáleko od nich miedzy zachodem á pułnocą. Co widząc ludźie/ odmiáne Korony Węgierskiey y innych wiele Chrześćiáńskich woien/ ktore potym niedługo były/ sądźili: bo Fránciszek Krol Fráncuski tegoż mieśiącá dniá 24 v Páwiey we Włoszech od Zołnierzow Hiszpáńskich y Niemieckich Kárlá V. Cesárzá wnocy poimány/ y do więźienia záprowádzony: potym dwu synu w zakłádźie dawszy był wypuszczony: ktorych też potym wielką summą pieniędzy wykupił/ y śiostre iego wźiął zá żone.

*Pięćioro Słońce.*

*Fránciszek Fráncuski Krol poimány.*

Clemens VII. Papież temi czásy słysząc o sławnych bitwách y zwyćięztwách Królá Zygmuntá z Pohány/ Turki/ Tátáry/ Wołochy/ Moskwą/ czapkę kosztowną y miecz poświecony/ błogosłáwiąc mu y winszuiąc wietszych tryumfow/ posłał. Poseł wdźięcznie przyiet/ vczcżon/ vdárowan/ y odpráwion.

*Papież miecz y czapkę Zygmuntowi przysłał.*

Tego roku Tátárowie Setkireiá Czárá swego że był w Turcech wychowány y mniey w sobie okrućieństwá miał iáko niewálecznego wygnáli/ á brátá iego Oslam Sultáná sobie zá Páná vczynili. Ale Cesárz Turecki/ znáiąc męstwo y dźielność Oslam Sultáná y ogládáiąc śie nań/ Sedetkireiá brátá Setkireiowego ná páństwo náznáczył. Czego gdy śie Oslam Sultan z pisánia

*Setkirey Czarz Przekopski złożon.*

*Oslam Sultan obran.*

od przy-

od przyiaciół swych z Turek dowiedział/ vćiekł śie do Krolá Zygmuntá/ prosząc przez Posły swe áby mu dozwolił w polách nád Nieprem z śiedmdźieśiąt tyśiecy ludźi śie położyć/ ieśliby mu gwałt czynił Cesarz Turecki/ chcąc z swemi ludźmi ná káżdego Krolewskiego nieprzyiaćielá iść/ Krolá Zygmuntá oycem swoim názywáiąc/ á prosząc áby go zá syná przyiąwszy iego w swey obronie miał. Dano od Krolá Zygmuntá odpowiedź Posłom: Iż Krol Zygmunt Osłam Sułtaná Cżará zá syná przyimuie/ y iemu wszelákiego szczęśćia życży: że Cesarz Turecki iemu nie chętliw tego żáłuie/ od niego ieśli co ćierpieć będźie/ że mu chce dozwolić w źiemi swey nád Nieprem bespiecżnego mieszkánia/ y potrzebámi wszelákimi według możnośći zákłádáć go chce. Ten odkaz Osłam Sułtanowi przez Posły odnieśiony był bárzo wdźięczny.

Nowa burdá miedzy Cesárzem á Krolem Fráncuskim.

W ten czás záśie zá nieszczęśćiem R. P. Chrześćiáńskiey Kárzeł V. Cesarz Rzymski z Fránćiszkiem Krolem Fráncuskim znowu zászedł/ y z obu stron przećiwko sobie buntowáć śie poczęli: z czego záłośćiw będąc Krol Zygmunt á litując vpadku Chrześćiáństwá/ zwłaszczá zá tą czułośćią Turecką y rozdárćiem pászczeki ná Chrześćiáństwo/ woyny tey Cesárzowi nie chwalił: skąd Cesarz o nim iáko o dobrym Krolu rozumieiąc/ y prágnąc z nim dobrey przyiaźni y miłośći spolney/ wiecżne przymierze z nim vczynił/ y ná znák towárzystwá swego/ ktore zowią *Aurei Velleris*, łáncuch iemu z kosztownemi kámieńmi z Herbem złotego Báránká przysłał. Ktorego *pro symbolo* Arcyxiążętá Rákuskie przeto noszą/ że rod swoy od Gotow ktorzy ośiedli byli Hiszpánią liczą/ zwłaszczá z *Amalorum* Fámiliey/ bo v nich naprzednieysze to były dwie z dáwná Fámilie/ *Baltorum* ktora Wiszgoty rządźiłá/ á *Amalorum* co Ostrogoty/ y tá złote rono nośiłá zá Herb. ma być Báránek złoty z rożkámi tákże złotemi.

Krol Zygmunt brát *Aurei Velleris*.

Złote rono.



Woyná chłopská w Niemcech.

Tegoż roku powstáło chłopstwo w Niemcech przećiw Pánom swoim/ ták Duchownym iáko Swieckim: gdźie wiele Biskupow y Pánow pozábijáli. Tego chćieli po Pánach swych/ áby sobie sámi Kśięża obieráli/ y wiárę Luterską trzymáli/ á żeby dźieśięćin nie dawáli snopem tylko gołym zbożem/ á żeby też byli ludźmi sobie wolnemi/ á od Pánow swych vćiskáni nie byli/ zwłaszczá dawszy im to/ co im byli powinni: wiec y lásy/ łowiská/ rzeki/ zwierz/ żeby im nie był od Pánow zápowiádány/ co wszystko muszą od Pánow swych drogo odkupowáć: á zwierzá nie godźi śie im y z właśnego ich zbożá wygnáć: áby też gdy ktory z nich zemrze Pan żaden dźiećiom ich nic nie brał. porążono potym te chłopy.

Mor.

Tegoż roku (iáko to po głodźie bywa) był mor wielki w Polsce: k temu ognie bárzo pánowáły: pogorzáły w ten rok Miástá Łowicż/ Sendomirz/ Wártá/ Sądecż/ Vnieiowski zamek/ Żárnowiec/ Turek.

Seym Piotrkowski.

Ten rok śie dokonał Seymem Piotrkowskim ná dźień S. Mikołáiá złożonym: z ktorego Krol/ pomniąc śie w obietnicy swey ktorą Gdańszczánom vczynił/ kilká dni w Krákowie po Seymie zmieszkawszy/ dniá 19 Lutego drugiego roku to iest 1526 z Krákowá do Prus śie ruszył/ y do Málborku dniá 8 Márcá wiechał: gdźie mu nowinę przynieśiono/ że Jánusz Xiążę Mázowieckie dniá 10 Márcá będąc strut od swych vmárł: záczym Mázowieckie Xięstwo do Korony przypádło. We Gdáńsku buntownicy gdy vsłyszeli że Krol iuż iest w Málborku/ ieli śie rádźić iákoby śie Krolowi stáwić mieli: po rozmáitych y rożnych sentencyach/ ná tey stánęło/ áby Posły do Krolá do Málborku wypráwić/ á iemu fortunnego do Prus przyiazdu winszowáć/ á żeby go do miástá y z dworem vczćiwie przyiąć/ á żeby śie przedśie wszytkie trzy miástá ná piecży miáły/ y społem śie gdźieby iáka potrzebá przypádłá rátowáły: dźiáłá po wálech y basztach rozłożyli/ á wrotá v bron odieli. Był we Gdáńsku nieiáki mieszczánin zacny y máietny Philip/ názwiskiem Bischow/ z przodkow swych

Roku 1526.

Krol do Gdáńská iedźie.

Smierć Jánuszá Xiążęćiá Mázowieckiego.

Philip Bischow.

zawżdy Krolom Polskim wierny: ten iako sie bacznie w tumulcie mieyskim za-
chowal/ tak Krolowi ku vspokoieniu miásta wszelákich słusznych drog poda-
wal/ y Krolá we wszystkim przestrzegal. Záczym Krol przed soba do miásta/
áby sobie wszytko do wiazdu swego sposobil/ kilká zacnych Rad swoich/ Krzy-
sztofá Szydlowieckiego Kasztellaná Krak. Andrzeiá Teczyńskiego Woiewo-
de Krak. Lukaszá z Gorki Kasztellaná Poznańsk. Generalá/ poslal/ ktorzy
do miástá przyiechawszy tak ludzi vieli/ że z wielkimi checiámi przyiazdu Kro-
lewskiego oczekiwáli/ y nátychmiast Posly do Krolá wypráwili/ proszac áby
miásto swe przykladem przodkow swych náwiedzić raczyl. w Legácyey pier-
wszym byl Jan Scholc Luterskiey fákcyey glowá. Poslowie od Krolá láská-
wie przyieci y odpráwieni byli. Zá nimi sie Krol do miástá ruszyl ze Tczowá
z kilkiem tysiecy ludzi: gdy sie ku Gdańsku przyblizal/ ludzi wielka moc z zoná-
mi/ z dziećmi wyszli/ wielka rádość pokázuiac. Krol gdy do miástá wiechal/
roskazal áby záśie wrotá do bran przypráwiono/ á klucże mieyskie mu przynie-
śiono/ á dziáłá żeby do Cáikhausu y ná swe mieyscá odprowádzone były: gdyż
on spokoiem przyiechal/ á nieprzyiaćielá sie im żadnego obawiáć nie trzebá.
Czego gdy nie vczynili/ Krol gniew swoy do czásu pokrywszy/ zezwal Woie-
wod/ Kasztellanow/ y wiele Slachty Pruskiey. A ná ten czás y Barmin Xiaże
Pomorskie śiestrzeniec Krolewski w trzech set koni zbroyno przyiechal: z dru-
gą strone y Albrycht Xiaże Pruskie drugi śiestrzeniec: obádwá áby náwiedzili
wuiá swego. Tákże Krol Cechmistrzow y stárszych wszystkich bractw wez-
wawszy ná Gelds/ roskazal Piotrowi Kmićie z Wiśnicża Woiewodźie Krak.
y Márszalkowi Koron. áby ich pytal/ ieśli pámietáia ná przyśiege y wiáre
swa/ Krolowi y Koronie Polskiey vczynioná/ á ieśli sie w postuszeństwie swo-
im záchowáli. Co gdy Márszalek milczenie roskazawszy vczynil/ á oni ná to o-
chotnie odpowiedźieli/ że pámietáia y znáia ná wszem powinność swa: Már-
szalek roskazal/ áby ktorzykolwiek sa Krolowi wierni y strone iego dzierża/ áby
ná práwa strone przeszli: co wnetże gdy wietsza dobrze cześć mieszczan vczyni-
lá/ drudzy co sie byli poczeli oćiagáć/ zá wstydem á z boiaźni/ áby sie z rebellia
swa nieodkryli/ też zá nimi poszli/ ktorych wiáre Márszalek pochwaliwszy/ ro-
skazal áby wszyscy Krolowi y wiáre y poddáństwo swe przyśiega odnowili.
Tákże wszyscy podniowszy dwá pálcá ku gorze przyśiegli. To gdy sie sstalo/
Krol zá rádą spolna Rad swych Polskich y Pruskich/ iak sie otym pytáć/ ktoby
byl przyczyna tego zámieszánia niedawnego/ y tey odmiány w wierze Chrześci-
áńskiey w tym mieśćie/ y zlożenia stárey Rády/ á postánowienia nowey: A że-
by to trybem porzadnym szlo/ napierwey te Rády ktore były z mieysc swych
ruszone ná Vrzedy swe záśie wsádzil: ktorzy bedac powinni vkázáć winowáy-
ce/ Janá Scholcá przed śie wezwáli y do więzienia dáli. Scholc chcac o sobie
spráwe dáć/ prośil áby przed osobe Krolewska przywiedzion byl. czego gdy mu
Krol dozwolil/ przedeń przyszedl y przy pospolstwie dlugimi slowy swa nie-
winność wywodzil. Tám Philip przezwiskiem Bischow ial go pytáć/ temi
slowy: czemuś ty Scholcie kośćioly z zlotá/ srebrá/ y kleynotow polupil? cze-
muś sam w glownym kośćiele ná kázalnice wstapiwszy wazyl sie napierwey
Luterska wiáre wnośić? czemuś szubienice/ kolo/ y miecz przed Ratuszem po-
stáwil? Jan Scholc to slyszac gdy sie poczal wiercieć/ á náostátek do pospol-
stwá sie odzywáć/ że to zá wszystkich roskazániem vczynil: Pospolstwo krzy-
knelo/ że otym niewiedza y wiedźieć niechca/ że co czynil/ ná swoy karb czynil.
tám záwstydzony zámilknal/ wydáiac sie práwie zá winnego. ktorego záraz do
więzienia Krol wieść kazal: ktory potym ze trzynáśćia towárzyszow/ co sie
nawinnieyszy náydowáli/ śćiety byl/ á drudzy z miástá precz wypedzeni. Krol

Poslowie do Gdáńská.

Xiażet Pomorskie y Pruskie.

Kazun Zygmuntow.

Przyśiegá mieyska.

Gdáńszczánie po-karáni.

buntowniki pokarawſzy/ według woley ſwey rząd w mieśćie y ſpráwe wſzeláka poſtánowił: kośćielne rzeczy zewſząd znieść roſkazał/ ktore gdy były iednego dniá znieśione/ do kośćiołow ie oddał/ y chwałe Bożą ſtárodawnym porządkiem/ Kśięża ktorzy byli wygnáni ná ſwe mieyſcá przywroćiwſzy/ odpráwowáć roſkazał. Ná morze potym wśiadł zá Láterną/ y po nim ſie iáko Pan ziemſki y morſki woził. Támże Jerzemu Xiążęćiu Stolpeńſkiemu z Pomorzá śieſtrzeńcowi ſwemu y iego potomkom Lemburg y Bytom/ y inſzą pobrzezną morſcyzne w lenno dał. Potym mieſzkawſzy we Gdáńſku pułczwártá mieśiącá/ ſądząc/ rządząc/ y ſpráwy poſpolite odpráwuiąc/ dniá 24 mieśiącá Lipcá/ zoſtáwiwſzy po ſobie wielką miłość y ſławe v poddánych/ do Polſki odiechał.

X. Pomorſkiemu Lemburg y Bytom dan.

Do Wárſzáwy potym przednieyſzego Miáſtá Mázowieckiego dniá 25. Sierpniá przyiechawſzy/ Xiążęćiu Jánuſzowi vczćiwy pogrzeb ſpráwił/ y práwo Krolewſkie y Koronne vtwierdzáiąc/ przyśiegę od obywátelow tey częśći ziemie przyiąwſzy/ w poſseſią wſzyſtkę ziemię wźiął: ktora od czterech ſet lat/ zá rozerwániem Korony ná cztérzy częśći/ ſwe Xiążętá miewáłá: ktorych tám iuż ná ten czás nie ſtáło.

Mázowſze do Korony ſie wroćiło.

W te czáſy Ceſarz Turecki máiąc trzykroć ſto tyśiecy woyſká nád Sáwę rzekę do Węgier przyćiągnął/ y powoli ſie przez nie przepráwiwſzy biorąc zameczki y miáſteczká/ pierwey Wárádyn nád Dunáiem mocny zamek/ gdźie nie dawno Storczá Zygmuntá Krolá Dworzániná Kápitaná Polſkiego y z Polaki Węgrowie ſámi byli pobili/ potym y Wilak miáſteczko gdźie S. Jan Kápiſtran leży/ wźiął. Potym Dráwę rzekę z ſwymi woyſki przeſzedł/ á położywſzy obóz pod Mochaczem Miáſtem nád Dunáiem/ y dźiáłá trzemi rzędámi záſádźiwſzy/ Ludwiká Węgierſkiego y Czeſkiego Krolá ze wſzyſtką mocą Węgierſką czekał. A iż ná Krolá Zygmuntá miał waśń/ że dał przeſzłego roku Krolowi Ludwikowi pomoc/ y ná ten czás tegoż ſie ſpodźiewáiąc/ Tátárom Krolá Zygmuntá iákim znácznym wtárgnienim zábáwić roſkazał: dla ktorych náſzy coby byli Krolowi Ludwikowi mogli iść ná pomoc domá zoſtáli. Ludwik choćia widźiał że mu ná pomocach ſkąd ſie ich nádźiewał zeſzło/ dowiedźiawſzy ſie że Turek z mocą wielką Sáwę y Dráwę przeſzedł/ Rycerſtwo Węgierſkie zbiwſzy/ z kilkiem tyśiecy iezdy z Budzyniá ſie ku nieprzyiaćielowi ruſzył dniá 24. Lipcá: przyſzło mu potym trzy tyśiące iezdy y piechoty od Ferdynándá Arcyxiążęćiá Rákuſkiego/ ktorego śioſtrę Máryą Krol Ludwik zá ſobą miał: przybył mu też z pułtorem tyśiącem ludźi Polſkich Lenart Gnoińſki/ Herbu Wárnia ábo Ráku: ktory Herb dla tego ták zową/ że podobno znácznego co pod Wárną Rycerz tego Herbu pokazał. Sćiągáli ſie y Pánowie Węgierſcy zá nimi z poczty ſwemi:: lecz nie ták prędko iáko chęć Krolá Ludwiká y ſámá rzecz potrzebowáłá. Gdy ku Mochaczu miáſtu Biſkupá Pięćikośćielſkiego przyćiągnął/ ledwie trzydźieśći tyśiecy ludźi miał/ wſzákże iż niedáleko o nieprzyiaćielu wiedźiał/ támże ſie obozem położył. Czekał długo Krol ále ſie doczekáć nie mogł Jáná Treczyńſkiego Grábie Spiſkiego/ ktory mu z dźieśiąćią tyśiecy ludźi miał przybydź. Nie chwaliło wiele ludźi/ á zwłaſzczá Gnoińſki Polak/ człowiek biegły w Rycerſkich ſpráwách/ tego ták bliſkiego położenia pod nieprzyaćielem/ ktory rádźił áby ſie Krol názad vſtąpił/ á nieprzyiaćielá zá ſobą gdźie w ćieśnią wprowádźił/ gdźieby go ſnádniey vżyć mogł/ ábo żeby z obozu bitwę dał/ gdy mu ták bárzo nierowno było: lecz Węgrzy tego nie ſłucháiąc w ſpráwie ſtáneli. Soliman Ceſarz Turecki gdy obaczył że Węgrzy ſpráwiwſzy ſie bitwę zaczynáią/ á było to dniá 29. mieśiącá Sierpniá w dźień S. Jáná/ ſtrzelbę ná nie ták gęſtą wypuśćić roſkazał/ że zárázem práwie wſzyſtká piechotá zrážona y pogromiona byłá. Náſtąpiwſzy

Turek do Węgier.

Wárádyn wźięt y Wilak.

Gnoińſki.

Wárnia Herb.



Mochacz.

Jan Treczyńſki Grábiá Spiſki.

Bitwá z Turki.

iezdá Węgierſka ták ſie meżnie w Turki záwárłá/ że ſpárßy wßyſtki pierwße vfy áż do Iáńczárow przeßłá/ y iuż przed oczymá ſámego Solimaná bitwá byłá: ktora widzac Soliman/ koń predki ſobie kazał podáć/ y bliſko tego było żeby był vćiekał/ áż znowu wielka y geſta ſtrzelbe puśćić kazał/ iuż áni ſwych áni cudzych nie ßánuiac: tám gdy ſie ona ſtrzelba ieli Węgrzy mießáć y tárgáć á geſto polegáć/ k temu gdy Krolá iuż nigdźiey nie widźieli/ ktory był w bitwie we śrzednim vſie/ do tego że zá ſoba vyrzeli że ich oboz gore/ rozumieiac że ich Turcy zewßad ogárneli/ gdźie kto mogł ieli vćiekáć y biegáć we dwoie/ iedni ku gorom á drudzy nád Dunáiem/ krotßa ále niebeſpiecznieyßa droga/ ktora ſie y Krol Ludwik był vdał/ y tám vlgnał w iednym wodniſtym pádole y z koniem/ y ták miedzy trupy vmárły náleźion. gdźie Węgrow bárzo wiele nietylko pobitych/ ále potopionych y końmi potłoczonych poległo/ Arcybiſkupow dwá/ Biſkupow pieć/ zacnych ludźi/ Grábiow/ Freycherow/ ták wiele zginełó/ że ich máło co vßło. Támże y Gnoińſki zábit/ y śćiety náleźion od ſwych/ y ták pochowan. Ceſarz Turecki Krolá Ludwiká y z woyſkiem iego ná głowe poráźiwßy/ á iáko powiedáią y ſam iego vpadku żáłuiac/ do Budzyniá z woyſki ſwemi przyćiagnał: miáſto ſpalone/ á zamek przednie obronny y ozdobny od Niemcow/ ktorych tám ośm ſet było/ záráżem podány: Niemcy iedna ſtrona wypußczeni/ ná drugim mieyſcu od Turkow pobići byli. Z Budzyniá Turek wroćił ſie do Alby. Tákże Wárádyn y inße Zamki oſádźiwßy/ wroćił ſie z tryumfem do Konſtántynopolá. A Węgrzy ćiáło Páná ſwego nálazwßy dniá 9 Liſtopádá w Białogrodźie/ gdźie ſie Węgierſcy Krolowie chowáią/ z płáczem wielkim pochowáli. Názáiutrz Jan z Trenczyná Grábiá Spiſki ná Kroleſtwo obrány/ y potym drugiego dniá w dźień S. Márciná koronowány był. ktore vſpießenie do wielkich potym woien przyczyne dáło.

*Ludwik porążon y zginał.*

*Budziń wzięt.*

*Januß Krol Węgierſki.*

A Krol Zygmunt Pruſkie y Mázowieckie rzeczy odpráwiwßy wtorego dniá Páźdźierniká do Krákowá przyiechał: gdźie mu ſie vrodźiłá Kátárzyna Krolowa Szwedzka/ mátká dźiśieyßego Krolá Páná náßego/ dniá pierwßego mieśiacá Liſtopádá/ o czwártey godźinie.

*Kátárzyná Krolowa Szwedzka ſie vrodźiłá.*

*Roku 1527.*

*Tátárowie.*

Tákże ná poczatku roku 1527. Tátárow dwádźieśćiá y ßeść tyśiecy zá roſkazániem Tureckim przez wody/ rzeki/ y ieziorá zámárzłe do Litwy wtárgneli/ á poczyniwßy niemáło ßkod około Pinſká/ do Belſkiey potym y Lubelſkiey źiemie przyßli/ biorac/ pálac/ owa im do łácnego wßedźie prześćia twárda źimá przez wody pomagáłá. Jeden zagon przyßedł pod Skokowke zamek Szczeſnego Zamoyſkiego Podkomorzego Chełmſkiego/ ná ktore ludźie z zámku wyćiekli/ ktorym ſie vſtepuiac vdáli ſie w gay/ ktory támże ieſt ná tym oſtrowie/ á zá nim rzeká opárzyſta Wieprzec y błoto/ ná ktore przypárći/ bići byli. Zátym woyſko z płony y wieźniámi vćiagło. Konſtánty dniem y noca ſie zá nimi poſpießywßy z ludźmi pod Kániowem/ gdźie ſie byli ná noc Tátárowie rozgośćili/ v Olßánice (á śnieg był ná ten czás wielki) ná świtániu ná nie vderzył/ y ták ná nie vgodźił/ że im áni do koni przyść niedopuśćił. Tákże oni áczkolwiek długo ſie pießo z łukow bronili/ wßákże náoſtátek porażeni y zbići byli/ że ich ledwie co vßło/ y plon wßyſtek názad wrocon: y ták powetował tám Konſtántin Sokálſkiey bitwy przegrániey. Siedm ſet Tátar poimánych/ á wieźniow Chrześćian czterdźieśći tyśiecy wybáwionych było. Potym Konſtántyn Xiaże gdy do Krákowá z wieźniámi y proporcy Tátárſkimi wiechał wielka vczciwość y podźiekowánie od Krolá odnioſł.

*Szczeſny Zamoyſki.*

*Olßánicá.*

*Konſtánty Tátárey poráźił.*

Z Moſkwy też był Poſeł tymiß czáſy/ ſtánowiac przymierze/ ktore ná ßeść lat odźierżawßy odiechał. Było go do czterech ſet koni.

*Poſeł Moſkiewſki.*

Tegoż roku ná Kroleſtwo Czeſkie Ferdynánd Arcyxiaże Rákuſkie był koronowány w Prádze/ dniá 24 Lutego.

*Ferdynánd Krolem Czeſkim.*

Krol

Krol Zygmunt w ten czás Andrzeiowi Krzyckiemu dał po Ráphale Leszczyńskim Płockie Biskupstwo/ á po Krzyckim Przemyskie Janowi Kárnkowskiemu Herbu Junoszá: Krzysztofowi Szydłowieckiemu páństwo Krákowskie/ á Janowi Grábi z Tarnowá Woiewodztwo Ruskie dał.

Vácáncie rozdáne.

W ten czás we Włoszech Hiszpáńskie y Niemieckie woysko Kárłá V. leżáło v Mediolanu z Hetmánem swym Xiążęciem Borbonem/ ktorego było do czterdźieśći tyśiecy: á to gdy pieniedzy ináczey mieć nie mogło/ do Rzymu prźciagnęło/ y Papieżá Clemensá ná *Castrum Angeli* obległo. gdźie Borboná postrzelono. záczym Hiszpani y Niemcy Rzym złupili/ y zá wieźnie okup bráli. Aże Papież pokoy sobie odkupuiac z Cesárzem od tych czásow przestawáć obiecał/ á ná zapłátę Zolnierzom trzykroć sto tyśiecy koron wyśćił: y ták Rzym od onego woyská wybáwił. Kárzeł gdy sie tego dowiedźiał/ iał płákáć/ z żáłośćia vżywáiac tego vkrzywdzenia Papieskiego/ y to pokázuiac że sie bez iego wiádomośći to stáło. Przeto sam potym do niego przyiechawszy/ padszy przed nogámi iego przeprośił go: y ták sie to skończyło.

Woysko Cesárskie wźięło Rzym.

Tegoż czásu Krol Fráncuski Fránćiszek poselstwo swe do Krolá Zygmuntá przysłał/ żadáiac áby Janowi Krolowi Węgierskiemu przećiwko Ferdynándowi Krolowi Czeskiemu pomocen był: przytym skárżac sie ná Kárlá Cesárzá/ że on mogac z Turkiem woynę wieść/ ná Chrześćiáństwo swoy miecz obráca: tákże y swą krzywdę przypomináiac/ że zá syny/ ktore v niego w zákłádźie ma/ trzechkroć stá tyśiecy czerwonych złotych od niego wźiać niechce. Krol Zygmunt iż sam z soba miał co czynić/ niechćiał sie áni przytym áni przy owym popisowáć/ y oboie strone do tego wiodł áby z soba pokoy postánowili/ á woyne ná Turká obroćili.

Posłowie Fráncuscy.

Teyże Jeśieni Ferdynánd Krol Czeski z woyskiem do Węgier iechał/ y Budzyń wźiał dniá 10 Listopádá/ y w Białogrodźie ná Krolestwo Węgierskie był koronowány. Przetoż Krol Jan do Siedmigrodzkiey źiemie odiechał/ á Posły swe do Krolá Zygmuntá do Piotrkowá ná Seym przysłał/ żadáiac pomocy przećiwko Ferdynándowi: tego dokłádáiac/ iż iesliby go pomoc Polska minać miáłá/ tedy mu nielza iedno sie do Turká vćiec. Krol Zygmunt nieoszczędzáiac żadney pomocy Chrześćiáninowi ná Chrześćiáninà/ stáránie pilne czynić obiecał/ áby słuszny pokoy miedzy nimi postánowion bydź mogł. Tákże Krol Jan zebrawszy woysko z Węgrow y z Polskich Zolnierzow dniá 6 Márcá drugiego roku bitwę z Niemcy zwiodł v Cisy rzeki/ y tám będac porážony do Polski vćiekł/ ná Kámieniec zamek niedáleko Krosná/ gdźie od Márćiná Kámienieckiego Woiewody Podolskiego był wdźięcznie przyiet: á potym v Jana Tarnowskiego ná Tarnowie niemáły czás mieszkał. A Ferdynánd tym czásem Trecyná dobył/ y te miástá/ Koszyce/ Bárdyow/ y insze pobrał/ y ludźmi swemi osádźił.

Ferdynánd Krolem Węgierskim.

Roku 1528.

Jánusz porážon.

Tegoż roku pod Kámieńcem Jázłowiecki z Iskryckim Rotmistrze tyśiac Tátárow poráźili.

Tátárowie poráżeni.

Tego też roku mieśiacá Máiá/ o S. Stánisłáwie/ Krákowá wielka część od nowey brany aż do kośćiołá S. Szczepaná y z Kleparzem zgorzáłá/ y około stá strzelby ná murzech stopiło sie: ktore wrychle Zygmunt nápráwić/ y onych przyczynić/ y pod zamkiem chedogi Caikhaus dla nich zbudowáć kazał.

Kráków zgorzał.

Cáighaus pod zamkiem.

Tegoż roku ábo przeszł. Lwow też zgorzał do gruntu/ mieśiacá Czerw.

Lwow zgorzał.

A gdy sie Węgrom Niemieckie roskázowánie náprzykrzyło/ po Krolá Jánuszá do Polski posłáli/ wzywáiac go do śiebie: ktory nic niemieszkáiac do Węgier sie wroćił mieśiacá 8. po wyieźdźie swym. Záczym sie wielka odmiáná stáłá/ y Węgierska źiemiá iełá Turkowi trybut dawáć/ áby Krolá Jánuszá od Ferdynándá bronił.

Jánusz sie poddał Turkowi.

 Ná koń-

Ná końcu tego roku Przecław Lánckoroński Stárostá Chmielnicki/ y Ostáphi Cytkáski/wespołek z Winnickim/y z Bracłáwskim Stárostámi/zmowiwßy sie w kilkunaście set koni Polakow y Rusakow/ pod Oczakow poßli: gdzie trzykroć bitwe z Tátáry ßczęśliwie zwiodwßy/ trzydzieści tyśiecy bydłá y pięć set koni do domow swych przygnáli.

*Náßy pod Oczákowem.*

Tegoż czásu vrodził sie wielki dziw człowieczy v Rádomiá w Bránkowie/ máiąc głowę Lwia/ pierśi kosmáte/ zgrzytáło zębámi głosem strásliwym ryczac: był żyw ośm godzin.

*Cud.*

Tegoż roku Jan Swierczowski Herbu Traby vmárł/ ktory w oney Orßáńskiey bitwie ßczęśliwie Hetmánił: zrodził sie w Lubelskiey ziemi: był Kásztellanem Wiśnickim y Stárostą Lubelskim: pochowan w Lublinie/ w kośćiele S. Stánisłáwá.

*Roku 1529. Seym w Piotrk. Pobor.*

Roku 1529 w Piotrkowie Seym był/ ná ktorym napierwey Mázowieccy pánowie w Rádźie śiedźieli. Ná tymże Seymie pobor był vchwalon (áczzá wielką trudnośćią posłow) ná obrone przećiwko Turkom/ Tátárom/ y Wołochom: á Podolánie y Ruś áby pogotowiu byli. Tenże napierwßy pobor Mázowße ieło z námi dawáć.

Po Seymie Krol do Litwy wyiechał/ ná końcu Kwietniá/ y z Krolową v Litwie będąc ćiężką gorączkę miał.

*Náßy pod Oczákowem.*

Tegoż látá niektorzy Polacy zá odiechániem Krolewskim do Litwy/ iáko Jázłowiecki/Sieniáwski/ Látálski/ y inni/ ktorzy z rotámi ná gránicy Podolskiey leżeli/ w tyśiącu koni do Oczakowá poßli: niewiedząc tego że Osłam Sultan (ktoremu był Krol Zygmunt w ziemi swey nád Nieprem mießkáć dopuśćił) pod ten prawie czás ná ich nießczęśćie z brátem sie swym poiednał/ Oczakow od niego działem wziął: záczym oni tráfiwßy ná Osłam Sultanowe Tátáry/ kilká set ich porázili/ y konie pobráli/ y pod Oczakow przyßli. Osłam Sultan sie potym z miástá vkazawßy/ gdy ich iał pytáć/ przecżby mu iáko pobrátynowi Krolá Zygmuntá Páná swego te krzywde czynili? oni zdumiawßy sie á Krolá Páná swego sie obawiáiąc/ wiedząc że Osłam Sultana zá przyiaćielá miał/ broń położyli/ y konie pobráne ná prośbe iego wroćili/ powiedáiąc że sie to omyłką sstáło/ gdyż niewiedźieli o ziednániu z brátem/ á że sie mu Oczakow dostał. Osłam Sultan zátym Jázłowieckiego nád temitám ludźmi stárßego do śiebie ná Oczakow przyiaćielskim sposobem dla pobrácenia wezwał/ ktory temu vwierzył/ áczby inßy watpili. A gdy do Oczakowá Jázłowiecki wiechał/ Tátárowie przyßli ná náße gwałtem/ y obskoczywßy ie zewßąd/ z łukow ieli ná nie strzeláć. Polacy stánawßy ieli sie chwilę tárczámi zákłádáć/ áż Osłam Sultan przybieżał/ y bitwe rozeymuiąc kilku Tátárow z łuku zábił: ále gdy ich vhámowáć nie mogł/ ná strone vstąpił. Náßy widząc że źle/ ieli vćiekáć/ iáko Stánisław Pilecki: á Látálski z Tátáry sie mężnie vganiáiąc/ gdy od Tátárow był obskoczony/ w ręce im żywo przyßedł/ ktorego potym Jan Biskup Poznáński brát iego wykupił. Po tey bitwie Osłam Sultan chcąc pokazáć że nie z iego wolą to sie sstáło/ Jázłowieckiego wolno puśćił. A to sie działo dniá 3 mieśiącá Sierpniá: ktorego też dniá y v Sokalá náße porażono.

*Látálski poimán. Jázłowiecki wypußczon.*

*Cesarz Turecki pod Wiedniem.*

Tegoż látá Cesarz Turecki Soliman ná pomoc Krolowi Jánußowi żedwiemákroć stem tyśiecy ludzi do Węgier przyćiągnął/ z Budzyniá Niemce wypędźił/ y Krolowi Jánußowi oddał. Potym do Wiedniá ćiągnął/ y on wodą y ziemią obległ: mosty ná Dunáiu popalił: wßystkie polá około Wiedniá woyski swemi przykrył. W Wiedniu było pietnaśćie tyśiecy Niemieckiego ludu/ ktore Ferdynand prawie przed Solimanowym przyćiągnieniem

do Wiednia był posłał. Cokolwiek muru wednie Turcy zepsowáli/ to zásie wnocy Niemcy zápráwiáli: áż dziure nie zápráwiona zostáwiwszy kilká tyśiecy Turkow ná niey polowili y porazili. A ták Turcy szturmow zániechali: á Soliman prozno sie kuśiwszy od Wiednia nie z wielka sława swoia názad ku Budzyniowi odćiagnał: y potym sie do Konstántynopola wroćił.

Postowie Moskiewscy.

Tegoż roku Posłowie byli Moskiewscy v Krolá w Wilnie/ skárżac sie ná Seweryna zboyce morskiego/ ktory w Moskwi szkode czynił: á ten Seweryn był Inflant: wszákże sie im Krol wymowił/ że nie miał nic do niego.

Zygmunt II. Kiąże Litewskie.

Seym w Piotrk.

Tegoż roku Litwá syná Krolewskiego Zygmuntá Augustá dnia 18. miesiacá Páździerniká ná Wielkie X. Litewskie podnieśli/ przy Krolu Zygmunćie oycu/ y Krolowey Bonie mátce. Zátym Krol Zygmunt ná Seym do Piotrkowá iechał/ ktory był ná dzień S. Andrzeiá náznáczony w tymże roku: lecz sie nie skończył áż w drugim. Ná ktorym Seymie dnia 18. miesiacá Grudnia Stany Koronne syná Krolewskiego Zygmuntá zá Páná sobie po oycu Zygmunćie obráli/ y z tym do Zygmuntá młodego/ ktory przy mátce był/ Posły wypráwili/ Andrzeiá Krzyckiego Płockiego/ Jana Kárnkowskiego Przemyskiego Biskupy/ Othę z Chodcza Sendomirskiego/ Mikołaiá Kośćieleckiego Káliskiego/ Woiewody/ Jana Kośćieleckiego Łęczyckiego/ Jana Tęczyńskiego Lubelskiego/ Stánisłáwá ze Sprowey Bieckiego/ Mikołaiá Rusockiego Biechowskiego/ Spytká z Tarnowá Żárnowskiego/ Piotrá Opalińskiego Lendzkiego/ Kásztellany: ktorzy do Krákowá przyiechawszy w dzień Trzech Krolow/ Zygmuntá Wtorego Krolem Polskim imieniem Stanow Koronnych przywitáli/ y dzień Koronácyey iego ná dzień 20. Miesiacá Lutego w roku przyszłym/ to iest ná stáry zápust/ opowiedzieli.

Tenże Krolem Polskim.

Roku 1530

Roku tedy 1530. Krol Zygmunt Seym Piotrkowski odpráwiwszy do Krákowá przyiechał. A w ten czás w Spiskiey ziemi Rácyanus Hetman Ferdynándow poczał był wieść złe sąśiedztwo z poddánemi Krolewskimi/ iákoż y niemáło wsi wyłupił/ y Niedecz Zámek był obległ. Z czego Zygmunt Krol Ferdynándá przez pisánie swe przestrzegł y nápominał/ áby sie to nie działo.

Koronácya Zygmuntá Wtorego.

Do Krákowá sie też wiele Pánow ná Koronácya ziechało: Był Albrycht Xiąże Pruskie/ y Wilhelm Márgrábia brát iego/ Arcybiskup/ y dziewięć Biskupow/ Pan Krákowski/ Woiewod czternaśćie/ Kásztellanow ośmnaśćie/ Suffragáni dwá/ y Opátow sześć/ byli y Posłowie od wszytkich Woiewodztw y od wiela miast/ tákże bárzo wiele Slachty. Dnia náznáczonego Zygmunt Wtory ná Krolestwo Polskie pomázan y koronowan/ w dziesiaći lat/ w Krákowie w kośćiele S. Stánisł. Koronatorem iego był Jan Łaski Arcybiskup Gnieznieński. Názáiutrz po Koronácyey Krol koronowány w Rynku ná Máiestáćie w vbierze w ktorym był koronowány vśiadł/ y miásto mu przyśiege czyniło. Támże ná tey Koronácyey Stanom Koronnym Krol Zygmunt y Krolowa Boná listem sie obowiazáli/ że nie beda powinni Krolowi młodemu posłuszeństwa czynić/ áżby do lat przyszedszy onym práwá poprzyśiagł.

Klatwá ná Jánuszá.

Tegoż roku wyszłá klatwá od Papieża ná Jánuszá Krolá Węgierskiego/ o zbrácenie sie z nieprzyiaćielem wiáry Chrześćiáńskiey. Tákże y Jan Łaski Arcybiskup Gnieznieński do Rzymu był pozwan/ iákoby pomocen być miał synowcowi swemu Hieronimowi Woiewodzie Sierádzkiemu/ ktory przy Krolu Jánuszu był: y tenby rádźić miał Pánu swemu/ áby sie o pomoc do Turká vdał/ y ták Turki do Węgier przywieść.

Krol iedna Ferdynándá z Jánuszem

Krol Zygmunt wielkie stáránie czynił/ około stánowienia pokoiu miedzy Krolmi Ferdynándem y Jánuszem: z Krolem Jánuszem przez kśiedzá Sebestyaná Opalińsk. Herbu Łodzia Sekret. swego tráktował: á przez kśiedzá

Jana Dantyszka z Cesarzem Karlem/ y z Krolem Ferdynandem. A dla gruntowniceyszego stanowienia pokoiu tego/ tudzież y spowinowacenia swoiego z Krolem Ferdynandem/ Jana Łaskiego Herbu Prawdzic Poznańskiego/ Andrzeia Krzyckiego Herbu Kotfic Płockiego/ Biskupy/ Piotra Kmite z Wiśnicza Woiewode Krakowsk. Jana Tarnowskiego Woiewode Ruskie° y Hetmana Polnego/ Łukasza z Gorki Kasztellana Poznańsk. y Jana Choieńskiego Herbu Habdank Archidyak. Krak. na ziazd z Posły Krola Ferdynanda y Krola Janusza do Poznania na dzień 6. Michała wyprawił. Z strony Krola Ferdynanda był Jakub Biskup Wrocławski/ Zygmunt z Herbersztina Doktor/ Beatus Widman. z strony Krola Janusza Franciszek Arcybiskup Koloczeński/ Jan Łaski/ Stephan Werbert Kanclerz/ Hieronim Łaski Woiewoda Sieradzki y Siedmigrodzki/ Franciszek Drugeths Homonai/ Andrzey Proboszcz Strygoński Doktor. ktorzy iednak w Poznaniu długo około tego pracuiac/ y na tych traktaciech aż do S. Marcina mieszkaiac/ pokoiu miedzy Krolmi Ferdynandem y Januszem niemogli vczynić/ iedno przymierze abo stanie do roku. A co sie tycże spowinowacenia Krola Zygm. z Krolem Ferdynandem/ tedy ciż Posłowie Elżbiete corke Krola Ferdynanda/ iescże barzo młoda/ za małżonke Krolowi Zygmuntowi Wtoremu zmowili. z czym potym do Krola na Seym Piotrkowski Zygmunt Herberstein Poseł Krola Ferdynanda przyieżdżał. Na ktorym też Seymie do Krola Kśiaże Pruskie przyiechawszy dwie rzeczy przekładał/ iedne około mieysca swego w Koronney Radźie/ gdyż sie nietylko Rada ale y Elektorem Krola bydź nazywał/ druga około nowego Mistrza Pruskiego/ ktorego niedawno Cesarz vczynił/ aby stad iaka trudność na Korone z strony ziem Pruskich nie przyszła. Około mieysca namowe na przyszły Seym odłożono/ kiedyby y wszytkich Koronnych praw naprawa bydź miała/ bo wiele Rad Koronnych na Seymie nie było: a około Pruskiego Mistrza ta dana odpowiedź/ że Krol zlecił Posłowi swemu Janowi Dantiszkowi na to v Cesarza pilnować/ aby sie co nierozmawiało ku iakiemu zatrudnieniu Korony y ziemie Pruskiey. A w ten czas też dano Krolowi znać/ że Petryło Woiewoda Wołoski do Rusi sie bierze wtargnać. przeto Krol iał tym pilniey około obrony radźić. Pobor tedy był namowion z łanu po groszy 20/ także y czopowe: ktory barzo nierychło był wybieran. wszakże na lato Żołnierzom pien.. dze dano.

Na ten czas też był Seym Rzeski w Auspurku/ na ktorym sie Mistrz Pruski nowy przeciwko Xiażeciu Pruskiemu y Koronie opowiadał z swym prawem: zaczym pozew z tego Seymu na Xiaże Pruskie Albrychta przyniesiono/ aby przed sadem komory Cesarskiey zawicie stanał/ Ze ziemie Krzyżacka w świeckie państwo obrocił. Xiaże Albrycht takim pozwem obestany/ przez Posły swe to Krolowi Zygmuntowi oznaymił/ rady y pomocy prosząc. Krol odpowiedział/ Ze sam znowu Posłowi swemu to v Cesarza zlecić chce/ aby Xiażecia tego do cudzego prawa nie wyzywano. A co sie Roku danego tycże/ radził aby Xiaże swego Posła na Rok posłał/ ktoryby Xiaże obmowił/ że nigdzie nie powinien odpowiedać iedno przed Krolem Polskim/ iako przed Panem swym: a izby inhibicya Krolewska tam okazał.

Krol Janusz bedac napomniony/ aby przymierze przez Posły iego pozwolone potwierdził/ odpowiedział/ że mu sie nie zda aby ie potwierdzać miał bez wiadomośći Cesarza Tureckiego obrońce swego: y dla tego w tey mierze do Turka słał Hieronima Łaskiego Woiewode Sieradzkiego y Siedmigrodzkiego: ktory nazad przyiechawszy od Turk i/ nietylko do Janusza/ że sie z żadaniem iego zgadza/ ale y do Krola Zygm ..nta vczciwe pisanie/ że kwoli temu

Commissarze na zgode Krolow Węgierskich w Poznaniu.

Elżbieta Zygmuntowi Wtoremu zmowiona.

Seym w Piotrk.

X. Pruskie mieysca chce w Radzie y elle ctorem Krola bydź.

Pobor.

X. Pruskie przed Cesarza pozwáne.

przymierzu przezeń vczynionemu wßelákiey woyny tego roku zániechác chce/ odmiost.

Tego roku zgorzáło Wilno/ że ledwie go trzecia część zostáłá: gdzie y kościołow wiele pogorzáło/ ták Greckich iáko y Rzymskich. W Krákowie tákże zgorzáłá Grodzka y Kánonicza vlicá.

Wilno zgorzáło.

Grodzka y Kánonicza vlicá zgorzáłá.

Tegoż czásu było poselstwo od Solimáná Cesárzá Tureckiego do Królá Zygmuntá. Był posłem Kierdey Polak: ktory będąc ná Podolu poimány poturczył się. Ten pozdrowiwßy Królá imieniem Cesárskim/ listy mu oddał/ przyiaćielskie dosyć pisáne.

Kierdey Poseł Turecki.

Látá 1531 dniá 19 Máiá Jan Łáski Arcybiskup Gnieznieński vmárł: człowiek/ iáko onego wieku/ dosyć vczony y wymowny. Ten młodość swą w Káncellaryey strawił/ y prosto ná Arcybiskupstwo wstąpił. Ná Láteráńskim Concilium był/ y tytuł stámtąd kościołowi Gnieznienskiemu *Legati nati* od Papieżá Lwá X. odniost. Státut też Polski pisał. Po nim Arcybiskupem został Máciey Drzewicki Herbu Ciołek Biskup Kuiáwski/ á Biskupem Kuiáwskim Jan Kárnkowski Herbu Junoßá z Przemyskiego/ á Przemyskim Jan Choieński Herbu Habdánk Sekretarz Krolewski.

Roku 1531.

Łáski Arcybiskup vmárł.

Drzewicki Arcybiskup Gnieznień.

Tegoż czásu Oslam Sultan Przekopski przez posły swe chęć swą Krolowi opowiedał/ żądáiąc tylko żeby mu pietnaśćie tysiecy czerwonych złotych postano: gdyż Vlanow y Murzow swych dáley vtrzymáć nie może. ktoremu vczciwą odpowiedź dano/ y przystoyne vpominki obiecano.

Posłowie Tátárscy.

Tym czásem od Papieżá *Breue* przynieśiono/ áby Krol ná Concilium powßechne posły swe posłał/ gdźiekolwiek będźie náznáczone/ ku zábieżeniu odßczepieństwom.

Ná Concilium Breue.

Petrylo Wołoski Woiewodá/ zápomniawßy wiáry y powinnośći przodkow swych/ ktorzy záwżdy przyśięgámi swemi obowiezowáli się Krolom Polskim być wiernemi y posłußnemi Koronie tey/ wtárgnął z ludem swym do Pokućia/ wybrał/ wypalił miásteczká tákież wśi poddánnych Krolewskich/ Kołomya/ Sniatyń/ Tyśmienice/ y wiele innych/ áż do Háliczá/ y około wßędźie: przeto Krol przećiwko niemu Janá z Tarnowá z domu Leliwá Hetmáná Koronnego z woyskiem posłał. Pierwßego dniá mieśiącá Sierpniá Cometá się vkazáłá/ gdy nąßych dwánaśćie set przez Niestr się przepráwiwßy/ do Pokućia wtárgnęli/ y z Wołochy ktoremi było zamki osádzono dwánaśćie kroć ná rożnych mieyscách bitwę stáczáiąc y one poráżáiąc/ Pokućie zásie do Korony odebráli. Zá ktorym pofortunieniem JAn Tarnowski Hetman z woyskiem do Pokućia przyßedwßy/ położył się obozem v Obertyná. Wołoski Woiewodá máiąc spráwę o ludźiech/ posłał ßeść tyśięcy wprzod/ ktore niedáleko od zamku Gwożdzká Tarnowski poráźił/ y zamek Wołochy z niego wypędźiwßy Polaki osádźił. záczym począł się ku domowi zwracáć. W tym wieść przyßłá/ że Piotr Woiewodá Wołoski/ ze dwiemá á dwudźiestą tyśiecy ludźi y z dźiáły prędko przyieżdża. Nas tylko cztery tyśiące ieźdy y piechoty było/ y przeto dla ták nierowney liczby z nieprzyiaćielem rádźiło nąßych wiele áby dźiáłá pozostáwiwßy do Háliczá się pospießyli: ále Tarnowski człowiek sercá wielkiego rzekł: Nie day tego Boże abych ia kleynotá Páná mego odbieżeć/ á tył nieprzyiaćielowi nie widząc go podáwáć miał: tu ábo vmrzeć/ ábo wygráć. Záczym sercá nąßym przybyło. Hetman też oboz porządnie záłożywßy/ okop iął czynić/ wozy spináć/ po woźiech strzelcom/ w puł obozu ná placu ieźdźie zbroyney y kozáckiey stáć y gotowemi być kazał: tákże wesoło obieżdżáiąc swoie/ pewne im zwyćięstwo obiecował. A w tym Piotr Woiewodá Wołoski z wielkim woyskiem się przybliżył/ y obozem się położywßy piećdźieśiąt dźiał záså-

Woyná Wołoska.

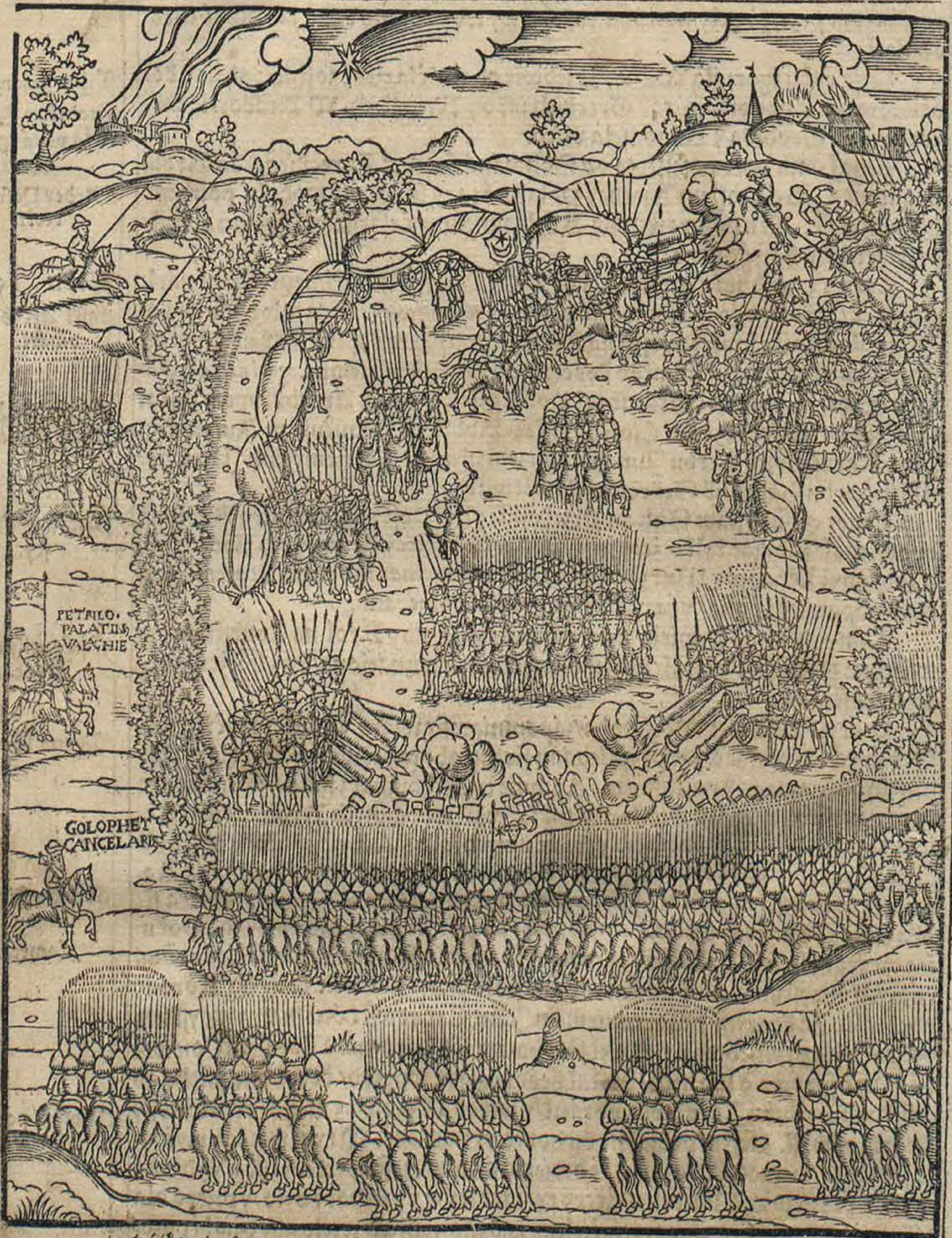
Tarnowski Hetman.

Cometá.

Wołoßy poráżeni.

Bitwá pod Obertynem.

dźił/ mio-




dźił/ nioczym nie myślac/ iedno żeby mu naszy nie pouciekali/ y dla tego vſceiego wkoło oboz Polſki obſtapili: záczym ármowáć y náieżdżáć ná oboz poczeli wywabiáiac naszych ná hárc/ y wykłádáiac naszych obyczáie. Drabi naszy ćicho ſkradáiac ſie z ruśnicámi ná nie vbili kilku. W tym ná oboz ſturmowáć poczęto/ y ſtrzelbe ogromna wypuszczono: bliſko piaći godźin bez máłá bez wszelákiey ſzkody naszych ſtrzelbá trwáłá: lecz Polſcy Puszkárze/ nád ktoremi był ſtárszy Staszkowſki Herbu Bogorya/ Wołochy ták párzyli/ że ſie názad poczeli vſtepowáć. W obozie naszy w ſpráwie gotowey ſtali długa chwile niż ſie

potykáli.

potykáli. Wołoſzy chytro ſobie poczeli/ bacząc lud náſz ná czele w ſpráwie dobrey/ zbroyny/ mniemáiąc podleyſzy bydź v pośledniey brány/ obrocili ſie ku niey/ v ktorey ſtał Bálicki Herbu Topor y Andrzey Troiánowſki Herbu Seligá Sendomierzánie obádwá/ zá nimi drudzy Rotmiſtrze. Krzyknie ná nie Hetman/ áby ſie w Boży czás potykáli. Troiánowſkiemu przyſzło było naprzod/ále ſie młodym y niezwyczáynym towárzyſtwem wymowił: iákoż to dobrze vczynił: bo miałliby źle ſobie począć á drugim ſerce ſkáźić/ lepiey że ſie wymowił: ále niewymowił ſie Bálicki/ ktory ácz w lećiech zeſzły był/ ále ná ſercu nic/ potkał ſie meżnie z Wołochy: lecz od wielkośći Wołochow ſpárći byli/ gdźie towárzyſzow kilko zábito. Drugie roty wyſtąpiły/ potykały ſie znimi dobrze/ Mikołay Sieniáwſki Leliwczyk/ Máćiey Włodek náſz Prawdźić/ ći wſzyſcy bili ſie znimi rządnie. Prokop y Alexánder Sieniawſcy y drudzy z rotámi/ktorzy ſtali v przedniey brány/ bedąc chćiwi ku potkániu wypádli z obozu w ſpráwie w bok Wołochom/ y zwiedli rządnie bitwe znimi. Tarnowſki y tych y owych częſto á geſto świeżymi hufcy pośiłał. A iuż przez pułtory godźiny bitwá/ ná żadną ſtronę nieokázuiąc zwyćieſtwá/ trwáłá/ gdy Tarnowſki iuż oſtátek woyſká ſwego oboz przebrawſzy wypuśćił ná nieprzyiaćielá/ tákże ſtrzelbę: záczym Wołoſzy iuż niemogli dáley mocy náſzych wydźierżeć/ ále záraz ięli vſtępowáć/á potym obroćiwſzy ſie tył podáli. Náſzy vćiekáiące gonili bijąc/y w pogoni wielką porażkę w nich czyniąc. Woiewodá Wołoſki/ktory ſtał ná pagorku końcá bitwy czekáiąc/ vyźrzawſzy że iego bieżą y hámowáć ſie niedádzą/ koniem teżodwroćiwſzy iał vćiekáć y vćiekł. Oboz Wołoſki Zołnierze rozchwyćili: Dźiáłá wſzyſtkie cáłe Hetman odebrał/ ktorych było 50/ oprocz tych inſzych: poſłał wyſtkie do Krakowá. tákież więźnie/ ktorych było wiecey niż tyśiąc. Záczym tryumfy ſpráwowano w Krak. ná ktorych Szydłowiecki Podſkarbi miotał pieniądze po rynku. Byłá tá fortunna bitwá ná dźwśia Obertynem/ dniá 22 mieśiącá Sierpniá. á w tey zginął Seweryn Herbort. Názáiutrz Cometá niedáłá ſie iuż nam ták świetno widźiec iáko przeſzłey nocy: ktora ieśli nie tę porażkę Wołoſką/ tedy ſuſzą podobno známienowáłá: iákoż tego czáſu byłá ſuſzá wielka. A Krol Zygmunt záraz poſłał do Solimaná Ceſárzá Tureckiego/ Jákubá Wilamowſkiego Herbu Orla/ oznáymuiąc mu to zwyćieſtwo y odebránie Pokućia: y żądáiąc go áby Wołoſzyná nápominał/ iáko ſwego Hołdowniká/ áby ſie ſpokoynie zachował/ á w ſwych gránicach mieſzkał. Soliman powinſzowawſzy Krolowi Zygmuntowi zwyćieſtwá/ dźiwował ſie temu że ták máłym bárzo ludem ták wielkie woyſko Wołoſkie porażone było. Poſłał záraz potym/ roſkázuiąc mu/ áby z Krolem Zygmuntem pokoy záwżdy chował/á gránic iego potym nieśięgał.

Wołoſſy porázeni.

Poſeł do Turek

Po tey porażce Wołochow Jan Tarnowſki Hetman/ zoſtáwiwſzy w Pokućiu część Zołnierzow/do Lwowá á potym y do Krakowá do Krolá przyiechał/ á oddawſzy Pánu Bogu chwałę/ trzy proporce w kośćiele nad grobem S. Stániſławá ná pámiątkę tego zwyćieſtwá záwieśił. A potym mu ná Seymie przyſzłym wzgledem tey poſługi pozwolon był pobor po groſzy 2. z łanu. Co żadnego przedtym áni potym Hetmáná w Polſzce nie potykało. A oni co w Pokućiu byli zoſtáwieni/ kilkákroć do źiemie Wołoſkiey wtárgiwáli/y niemáłą korzyść ſtámtąd wynośili: czego gdy iuż teź názbyt bywáło/ záſádźili ſie ná nie Wołoſzá/ y rotę iednę zbiwſzy Rotmiſtrzá poimáli. Tákże Krol Jánuſz widząc że ćieżko Wołoſkiemu/ y żáluiąc iego vpadku/ poſłał do Krolá Zygmuntá biorąc mu ſtánie.

Tarnowſkiemu pobor poſtąpion.

Ná ten czás Seym w Krakowie był ſłożon ná dźień S. Mikołáiá/ ktory ſie nie ſkończył áż w roku 1532. Ná ktorym Poſłowie Xiążecy dniá 2 Sty-

Seym w Krak.
Roku 1532.

Odpráwá Pruskich Posłow.

cznia wźieli te odpowiedź. Naprzod co sie tkło Ellekcyey Krolewskiey kto-
rey sie domagáli/ tedy że to práwem Koronnym y zwyczáiem dawnym ostrze-
żono iest/ áby żaden wyższego stanu do Ellekcyey niemiał nic okrom Rad á
stanow Koronnych/ przetoż y Xiąże Pruskie niemoże do tego należeć. Potym
około Apologiey/ ktorą był chćiał wydáć Xiąże Pruskie náprzećiwko Mistrzo-
wi Pruskiemu/ táki mu respons dano: Ze ácz przystoi káżdemu o sobie dawáć
spráwe/ ále wdawáć sie w Apologie tákie ktore mogą wiele ludźi obráżić/ á
zwłaszczá ludźi stárożytney wiáry/ tedy nie zda sie rzecz Xiążećiu godna/ ále
Professorow szkolnych. Potym co sie tkło posłania do sądu komornego/ te-
dy mu do tego Krol nie rádźił/ choćia náprzodku ináczey sie zdáło.

Christiernus Krol Duński.

Tegoż czásu Christiernus Krol Duński ktory był wygnan/ znowu sie o
Krolestwo Duńskie kuśił/ y woyská zbierał: lecz Xiąże Pruskie/ iż Frydrychá
Krolá nowego Duńskiego corkę miał zá sobą/ tedy też stárał sie o to áby szwa-
growi pomagał.

Posłowie Węgierscy.

W dźień Trzech Krolow przyszłá prośbá od stanow Węgierskich do Rad
y Rycerstwá Polskiego/ áby do nich posłáli z pośrzodká śiebie pewne osoby ná
ziazd Wesprymski/ áby sámi miedzy sobą náleść mogli/ iákoby iednego Krolá
z ziemie wyposázywszy przy drugim sie zostáli. Tegoż czásu Cesárz Kárzeł bę-
dąc w Regenspurku stárał sie áby Ferdynándá z Jánuszem poiednał: ále Já-
nusz Krol ná Padewski ziazd do trákttatow niechćiał posłáć.

Poselstwo Tureckie.

W tymże czásie Imbráim Bászá posłał/ vpomináiąc sie wrocenia rzeczy
pobránych Woiewodźie Wołoskiemu/ zwłaszczá dźiał: ále był odkaz zá wská-
zánie według potrzeby przystoyny. Tegoż czásu gdy sie nászych tyśiąc koni
z Pokućia do Wołoch wewáło/ byli oskoczeni od Wołochow y porażeni v Ti-
rásowiec/ gdźie przez dwie śćie nászych zginęło/ á drudzy ledwie vszli. Tákże

Wołoszá násze poráziła

Przymierze z Wołochy.

potym dniá 22 Lutego przymierze było vczynione/ zá stárániem Krolá We-
gierskiego Jánuszá/ miedzy Krolem Zygmuntem á Piotrem Woiewodą Wo-
łoskim/ ná sześć mieśiecy do pierwszego dniá Máiá/ á potym od tego tám czá-
su áż do roku: ále náyduiąc w nim defekty Woiewodá Wołoski ná ten czás go
był nieapprobował: wszákże pokoy chował/ zá nápominánim Tureckim. Ták-
że y Tátárowie sie záchowáli/ nie ták z chęći swey/ iáko dosyć czyniąc woley Ce-
sárzá Tureckiego: zwłaszczá że Oslam Sultan wolał ná brátá Czárá Przekop-
skiego walczyć/ przećiwko ktoremu zebrawszy Záwolskie Tátáry vczynił znim

Oslam vćiekł sie do Polski.

potkánie: ále porażony będąc vćiekł sie pod Krolá Zygmuntá do Cerkás/ kto-
ry mu nad Nieprem dopuśćił mieszkáć: że co on záwsze był życzliwy Krolowi
Zygmuntowi.

Seym w Piotrk.

Tegoż roku był też Seym w Piotrkowie/ ktory Krol Zygmunt odprá-
wiwszy iechał do Krákowá/ gdźie do niego Ludwik Grytty przyiechał/ dáiąc

Poselstwo Tureckie.

znáć/ że mu Cesárz Turecki zlećił Krolá Zygmuntá z Woiewodą Wołoskim
iednáć/ á ták áby Posły ná gránice Wołoską posłał/ gdyż też y Woiewodźie
Wołoskiemu Cesárz Turecki kazał posłáć: co Krol chętnie vczynił/ y Posłá
vdárował.

Posłowie od Xiąząt

Támże od Joachymá Márgrábie Brándeburskiego y Bárnimá Kśiążećiá
Szczećińskiego przyiecháli Posłowie/ skárżąc sie ná Stárośćę Tuczyńskiego o
częste rozboie y náiázdy. Przeto Krol posławszy sobie po Stárośćę zgromił
go: wszákże gdy sie do tego nieznał żeby to z iego wiedzą bydź miáło/ czego y
przyśięgą swą poprawił/ odpuśćił mu ná ten czás: á nápotym roskazał/ áby
tego strzegł pilnie/ iákoby go w sąmśiedztwie z Xiążęty zwłaszczá z powinne-
mi nie wádźił.

Szydłowiecki

Tegoż czásu Mikołay Szydłowiecki Kásztellan Sendomirski Podskárbi

Korony y człowiek cnotliwy vmárł: po ktorym ſkarb poruczon był Spytkowi Tarnowſkiemu.

Ná Wioſne ſkoro Sethkirey Czar Przekopſki dowiedźiawßy ſie iż Oſlam Sultan v Cirkás z woyſkiem leży/ tám przyćiągnał: ále Oſlam Sultan wczás oſtrzeżon/ przez Niepr ſie przepráwiwßy/ do Moſkiewſkiey źiemie vſtąpił. Záczym Sethkirey Cyrkáſy zamek obległ/ máiąc od Turká Iáńczárow do pułtoru tyśiącu/ y dźiał przez pięćdźieśiąt z ſobą: á gdy przez trzynaśćie dni mocno go dobywáiąc/ áni ſtrzelbą áni ogniem nic mu vczynić nie mogł/ y owßem ludźi śiłá á prożno ſtráćił/ bo Oſtáfi Stároſtá Cyrkáſki meżnie ſie bronił/ do Oſtáfieiá wſkazał/ áby do niego dla przyiaćielſkiey rozmowy źiechał: ále Oſtáfi nie dufał. O co gdy po drugi raz prośił/ Oſtáfi tákim obyczáiem zezwolił/ áby mu kilku zacnych ludźi ná zamek w zakładźie poſłał/ ktore gdy poſłał/ on źiechał do niego/ y iedząc y piiąc z nim miod pobráćił ſie/ y to ſpráwił że z nieprzyiaćielá przyiaćielá Krolowi Zygmuntowi Pánu ſwemu vczynił. Záczym niedługo potym dwoi poſłowie z Tátar v Krolá byli/ od Sethkireiá y od Oſlam Sultaná: ktorego iuż Krol miał iáko zá ſwego/ y płáćił mu: á on mu też ſłużył gdźie było potrzebá.

> Przekopſki obległ Cyrkaſy.

Roku tegoż Soliman wßytką ſie mocą nágotowawßy/ y mátkę pożegnawßy/ y ſwe nabożeńſtwo Pogáńſkie odpráwiwßy/ chcąc odráźić Krolá Ferdynándá od Kroleſtwá Węgierſkiego/ z Konſtántynopolá dniá 17. Máiá wyćiągnął/ Dunáiem wzwodę dźiáłá y żywność prowádząc: y przyßedßy do Alby zamku ſwego/ dowiedźiał ſie że Ceſarz z Krolem Ferdynándem y że wßytká Rzeßá w Auſpurku Seymuią: co nieiáko obeßło Turczyná/ zwłaßczá iż wiedźiał ßcześćie Ceſárzá Kárłá/ ktory możnego Krolá Fráncuſkiego był poimał/ y wiedźiał moc iego/ tákże ligi Pánow Chrześćiáńſkich ſie bał: przeto by go było nie wſtyd/ wroćiłby ſie był rad: iednák iuż mu było nielza iedno to czynić ná co ſie vdał. Zátymże cokolwiek było miedzy rzekámi Sawą y Drawą ßablą y ogniem okrutnie zwoiował. Dośiągł y Káryntyey y Styryey ná niektorych mieyſcach/ ták iż iedno we 13. mil od Wiedniá był: tám ſie z obozem okopawßy czás nieiáki czekał: á żeby nie proznował/ Gincá miáſta z zamkiem ktore od obozu iego niedáleko leżáło dobywáć kazał: lecz iż tám było śiedm ſet Rycerſkich ludźi/ tedy ći mocnie ſtrzelbą zamku broniąc/ w Turkach ták wielką ßkodę czynili/ że odſtąpić muśieli. Ceſarz Kárzeł dowiedźiawßy ſie o Solimanie/ że Włoch trzydźieśći tyśiecy Włochow y Hißpanow z Antonim Lewą dośiągł/ z Niemiec też ludźi miał doſyć/ tákże z Flándryey y Brábáncyey iezdy y Knechtow: tákże z Krolem Ferdynándem brátem z Auſpurku do Regenſpurku Dunáiem przyiechał: przybyło mu też y Polakow dobrze ćwiczonych trzy tyśiące: wßyſcy ſie v Wiedniá po lewey ſtronie Dunáiá śćiągnawßy położyli. Soliman gdy o tym vſłyßał/ choćia ießcze nie byłá tego potrzebá/ y mieśiąc Wrześień był ſuchy/ názad do Węgier iał vćiekáć/ y do Budzyniá ſie wroćił. A niźli ſie rußyć miał/ wyſłał był dwánaśćie tyśiecy Turkow/ áby Rákuſką źiemię woiowáli: ktorzy gdy ſie dowiedźieli że ich Ceſarz odiechał/ z łupem y więźniámi zá nim przyśpießáli: ále ich Polacy z Węgry ná lekkich koniech dogoniwßy ták dobrze gromili/ że ich ná mieyſcu dźiewięć tyśiecy poległo. Gdźie Polacy wielką ſławę odźierżeli/ y onym práwie ſámym to zwyćięſtwo przyznáne było. Ceſarz y Krol Ferdynánd dniá 23 Wrześ. do Wiedniá przyiechawßy/ gdy ſie dowiedźieli że nieprzyiaćiel vćiągnął/ á práwie vpußczon/ z tego byli bárzo żáłoſni/ y niczym ſie w tym ćiągnieniu nie poćießyli/ iedno tą poſługą Polakow: ktorzy od Ceſárzá támże vczćiwe podárowánie odnieśli. y ták Ceſarz woyſku zápłáćiwßy/ do Włoch potym do Hißpániey odie-

> Wypráwá Solimanowa do Węgier.

> Wypráwá Kárłá Ceſárzá ná Turki.

> Soliman z Węgier vćiekł.

> Polacy Turki porázili.

chał. Ták było zwątpiono w Turcech o Ceſárzu Solimanie/ y iuż byłá tá powieść w Konſtántynopolu/ iż ieſt porażon y z woyſkiem. Jákoż temi czáſy y Andrzey de Auria Hetman wodny Ceſárſki do Greciey przypłynąwßy/ Palone w Epirze y Corone w Peloponeſie wziął/ y Turkom wiele ßkody poczynił/ okręty w portiech potopił/ dźiáłá pobrał/ Corone Hißpany oſádził: y ták z wielką korzyścią ſie názad do Włoch wrócił. Kometá też ná ten czás przez pięćdźieśiąt dni gorzáłá.

*Andrzey de Auria.*

*Cometá.*

A gdy ſie Soliman do Konſtántynopolá wrócił/ poſłał do niego Krol Zygmunt o przymierze Piotrá Opalińſkiego Herbu Łodźia Káßtellaná Łedzkiego: ktore miedzy Zygmuntem y Solimanem/ y miedzy ſyny ich Zygmuntem Wtorym á Muſtápha było poſtánowione. Soliman pomoc ná nieprzyiaćioły iego obiecował: ácz iey Krol Zygmunt nie żądał. w tym też ſobie vpewniał Krolá Zygmuntá/ żeby iego nieprzyiaćiołom iáwnie y táiemnie nie pomagał: á on tákże to obiecał czynić. y támże záraz ſrodze zákazał Przekopſkiemu y Wołoſkiemu/ áby ßkody żadney nieśmieli ſie ważyć w Polſce czynić.

*Opaliński Poſeł do Turek.*

Ná końcu tegoż roku było z Moſkwy poſelſtwo około ßkod pogránicznych/ áby ich Krol niedopuścił czynić/ á roſkazał ſtátecznie przymierze chowáć/ Kupcom iego áby wolny wßędźie był przeiazd: ále iż ſie z ſtrony Moſkiewſkiey więtße krzywdy naydowáły/ Krol Zygmunt vznánie tych rzeczy odłożył do Kommiſſarzow zobopolnych pogránicznych.

*Poſeł Moſkiewſki.*

Z Przekopá też od Oſlam Sułtáná Poſeł przybieżał/ ktory po wygnániu Sedkireia Czárzem znowu zoſtał/ ofiáruiąc ſtáteczną przyiaźń/ wßákże o zwykłe vpominki proßąc/ áby nimi Vłany y Murzy od czynienia ßkod w Polſce y w Litwie hámowáć mógł. Krol páńſtwá mu tego chętnie życząc y winßuiąc Poſły ſwe z Poſły iego wypráwił/ y vpominki zwykłe poſłał.

*Poſeł Tátárſki.*

W tymże czáśie Krzyßtof Szydłowiecki Káßtellan Krákowſki y Kánclerz Koronny/ gdy dźiatki iego wßyſtkie pomárły/ bez potomſtwá z świátá zßedł: ktory w Legácyach v Ceſárzá Máximiliáná y inßych Krolow y Xiążąt bywáiąc wielką poſługę Koronie czynił/ y ſobie ſławę táką ziednał/ iż Krol Fráncuſki/ Krol Angielſki/ y Krol Władyſław Węgierſki/ w wielkim go poważeniu mieli. Jmienia po nim wielkie z białemigłowámi w cudze domy ſie obróciły. w Wielkim Opátowie/ ktory on pobudował y wáły koło niego ſuł/ pochowan ieſt.

*Smierć Krzyßtofá Szydłowieckiego.*

Roku 1533. Seym był w Piotrkowie ná dźień Trzech Krolow/ ále bárzo niezgodny. Bo z Srzody Seymiku Wielgopolſkiego żadnych Poſłow nie było: á Sendomirſkiego/ Kuiáwſkiego y Łęczyckiego Woiewodztw Poſłowie powiedźieli/ że bez nich niczego pozwolić nie mogą: inßych dźiewięć Woiewodztw Poſłowie z Rádámi ſie zgodźili/ y podátek ná obronę pozwolili/ tym obyczáiem áby to ziazdy głowne Kolſki y Nowomieyſki approbowáły. co złym przykłádem ná potomne czáſy zoſtáło: to ieſt/ áby tákie Seymiki Seymu popráwowáć miáły: ále iż Krolowi ßło nawięcey o to áby gránice puſte bez Zołnierzá niezoſtawáły/ muśiał rad nierad ná to zezwolić. Czego nikt inßy przyczyną nie był iedno Wieldzy Polacy.

*Roku 1533. Seym Piotrkowſki niezgodny.*

Ná tym Seymie było poſelſtwo od Czárá Przekopſkiego Oſlam Sułtáná/ ktorym przyiaźń potwierdzał/ vpominkow iednák zwykłych ſie vpomináiąc/ gdyż wielkim kosztem ſwym ſwoie Murzy y Vłany od drapieſtwá páńſtw Koronnych zátrzymawa. Był z tymiż Poſły y Oſtáfi Stároſtá Cyrkáſki/ ktory do Rády przywiozł wielkie kule od ſtrzelby Tátárſkiey/ ktorym ſie mężnie ná Cyrkáſkim zameczku obronił. zá co mu Krol/ Biſkupi/ y Pánowie wßyſcy dźiękowáli/ y pieniędzy niemáło złożyli: á Krol mu/ áby potym chętliwiey ſłużył/ Krzyczow y Ciecierſko zameczki zá Nieprem ku vżywániu dał. Támże w

*Poſłowie Tátárſcy.*

*Oſtáfi Stároſtá Cyrkáſki.*

Rádźie tego Oſtáſieiá pytano/ Jákoby temu zábieżeć áby Tátárowie v nas tych ßkod nie czynili: Rádźił ábychmy ná Nieprze dwá tyśiącá człeká vſtáwicznie chowáli/ ktorzyby ná Czaykach przeprawy Tátárom do nas bronili: á kilká ſet iezdy do tego/ ktorzyby żywność im obmyślali. do tego iáko ná Nieprze ieſt wiele tákich oſtrowow żeby ná nich zamki zábudowano/ y miáſtá zośiadáły. Podobáłá ſie tá rádá wßyſtkim/ ále przedśie ſie nic nie ſtało. Zátym do Rády był wprowádzon Poſeł Turecki Kierdey/ poddány Krolewſki/ iedno że ſie był poturczył: ten od Ceſárzá Tureckiego pozdrowiwßy Krolá y wßyſtkiego mu dobrego y ßcześliwego iáko brátu powinßowawßy/ opowiádał iáko mu ſie przeßłego látá podług myśli wßyſtko zdárzyło w Węgrzech/ y iáko nieprzyiaćielá ſwego Ferdynándá ßukał po ziemi iego wßedzie/ á niechćiał mu ſie ná plac ſtáwić: záczym cokolwiek było włośći iego miedzy Dráwem y Sawem rzekámi ſpuſtoßywßy/ náwet Styrya/ Kárniole/ Káryntya y Rákuſy náwiedziwßy/ ßcześliwie odiechał/ y w dobrym zdrowiu do domu ſie ſwego zwroćił. Ná co mu reſpons táki dano: Iż Ceſarz Soliman miał ßcześćie ná nieprzyiaćielá ſwego/ y ßcześliwie á w dobrym zdrowiu z ſwym woyſkiem wßyſtkim do domu ſie wroćił/ Krol Zygmunt wielce ſie z tego ráduie/ y wßytkiego dobrego y ßcześliwego tákże iemu iáko brátu y ſámśiádowi ſwemu życzy. Vczeſtowány y vdárowány potym Poſeł odiechał. A Oſlam Sultanowi vpominki zwykłe obiecano. Y ták Krol Zygmunt/ mądrze ſobie poczynáiac/ z tym Pogáńſtwem rzadny pokoy miał od nich/ y nieták czeſto mu znim do woyny przychodziło/ do ktorey ſie on/ iáko Pan báczny y mądry/ nigdy nie śiegał/ áż zá wielkim przyczyny dániem.

Poſeł Turecki.

Po Seymie Piotrkowſkim Krol do Krákowá ſie wroćił. Tám do niego od Woiewody Multáńſkiego Poſeł przyiechał/ wieczny pokoy y przymierze znim ſtánowić: co powiedział że nie dla czego innego czyni iedno dla ſławy wielkiey/ cnoty/ y mądrośći iego/ choćia nigdźiey gránice znim nie ma.

Poſeł Multáńſki.

Z Krákowá rußył ſie Krol do Niepołomic z Krolową Boną y ze wßyſtkim dworem/ ná krotofile: gdzie tám miał niedźwiedzia nád obyczay wielkiego/ ktorego z Litwy przywieziono w ſkrzyni: gdy go wypußczono w gáiu bliſko Wiſły/ poßczwano go wielkimi pſy napierwey/ ktore on połamał/ y pobił/ y poránił ich o ſto: chłopow było otrzy ſtá z oßczepy ktorzy mu nie dáli do Wiſły: ſprzodku był nie mężny/ ále potym gdy ſie rozgniewał oślep bieżał ná ludźie. Ożarowſkiego herbu Ráwic Podkomorzego Krolewſkiego przewroćił z koniem. Tárło Kráyczy pießo chćiał do niego z oßczepem/ ále mu wydárł oßczep niedźwiedź iż padł/ ledwie go chłopi z oßczepy przypadwßy rátowáli/ y pśi go w nogi w ten czás pokaſáli. Puśćił ſie potym tám gdźie Krolowa ſtáłá/ ktora vćiekáiac przed nim/ podknał ſie koń pod nią/ ſpádłá y vráziłá ſie/ bo byłá brzemienna: támże porodźiłá bez czáſu ſyná/ ktory pochowan záráżem w Niepołomicach. Stáńczyká też błazná przewroćił z koniem w ten czás. A ták by byli nie chłopi z oßczepy rátowáli/ wieleby był ludźi pomordował. Krol ſie śmiał z Stáńczyká/ rzekł mu: Poczałeś ſobie nie iáko Rycerz/ ále iáko błazen/ żeś przed niedźwiedźiem vćiekał. Rzekł Stáńczyk: Wietßy to błazen co máiac niedźwiedzia w ſkrzyni pußcza go ná ſwoie ßkode. Tenże Stáńczyk gdy go raz chłopietá opádli y zniego ſukmie zdárli/ áż vćiekł do Krolá/ powiedźiał Krolowi (á on go żałował że go to odárto) Bárźiey Krolu ćiebie drá á niż mnie/ ánoć wydárto Smoleńſk á przećie milczyß. Owa z błazny ßkodá Pánom żártowáć/ bo prawde rádźi żártem rzeka. Jákoż to Stáńczyk był błazen oſobliwy.

Krol w Niepołomicach.

Stáńczyk.

Tegoż roku Frydrych Krol Duńſki/ ktory Chryſtierná wygnał y w wie-

Frydrych Duńſki Krol vmárł.

ziemiu miał/ dnia 8. Kwietnia z świata zszedł. A ten naprzod do Krolestwa Duńskiego Luterską wiarę wprowadził.

Krol w Litwie.

Lecie Krol Zygmunt y z Krolową y z Zygmuntem młodym y z Izabellą corką do Litwy iechał. W ten czas Kometa długo gorzała na pulnocy/ ktora pułnocnym kraiom szkodliwa bydź sadzono. Stamtąd do Moskwy do Wasila Kniazia Moskiewskiego stał/ aby Smoleńsk wrocił/ ieśliby stateczne go a wiecznego pokoiu chciał. czego gdy odmowił/ Posłowie wniwec sie dáley nie wdawaiąc do Litwy sie wrocili. Przetoż chyliło sie záśie do woyny/ y zia- zdy dla tego były/ y na Zolnierze podatek pozwolono tamże w Litwie na trzy láta z łanu po 12 groszy.

Poset do Moskwy.

Osłam Sultan poraził Moskwę.

W tym czáśie Osłam Sultan Czar Przekopski pietnaśćie mil od Moskwy miasta nad rzeką Oka Moskiewskie woysko poraził/ y z wielkim łupem názad odszedł. z ktora nowiną zaraz do Krola Zygmunta posłał/ y o żołd prośił. A gdy po odprawie Posłow iego troche sie było z vpominki omieszkało/ iuż sie był ten Pohániec nagotował do ziemie Krolewskiey/ y przez Niepr (choćia na ten czas był wielki) v Tawanie sie przeprawił/ za cztery dni tylko: ale mu ie na ten czas prawie przynieśiono: ktore na dziesieć tyśiecy czerwonych złotych były szacowane. ktore vpominki on odebrawszy/ odwrot gwoli Krolowi Zygmuntowi do Moskwy vczynił/ y dobrą posługę znowu tam vczyniwszy do domu odiechał.

Andreas de Auria.

Osmego dnia miesiąca Sierpnia Andrzey *de Auria* z ludem Cesárskim w Peloponezie nad trzydzieśćia tyśiecy Turkow wodą/ y nad drugo trzydzieśćia tyśiecy ziemią wielkie zwycięstwo otrzymał: y Korone ratowawszy/ a żywnośćia opatrzywszy/ y cztery insze miásteczka tamże wziąwszy/ do Sycyliey na zime ármatę odprowadził.

Klemens VII. Papież.

Tegoż roku Clemens VII. Papież morzem do Marsiliey sie puścił/ y tam sie z Krolem Francuskim ziechał/ gdzie był y z Kárdynały hoynie przyiet y vdárowány. A tamże była Kátarzyna *de Medices* Kśieżna Florencka synowica Papieska/ za Henryka syna Krola Francuskiego w małżeństwo zmowiona.

Kátarzyna Medices Krolowa Francuska.

Wasil vmárł.

A w naszych stronach przed sama zima Kniaź Moskiewski Wasil w chorobe wpadwszy/ niedługo potym vmárł: Iwana syna zostawiwszy we czterech lat/ pod trzemi opiekuny: miedzy ktoremi był Michał Gliński/ ktorego Wasil z długiego więzienia wyzwoliwszy w takiey łasce naostatek miał/ że iego synowice był poiał/ y wielkimi go maietnośćiami opatrzył. ale mu tego wszystkiego po śmierci Wasilowey niedługo potym wytchnęło: bo Jerzy y Andrzey Iwana dziećięcia stryiowie gdy sie ku opanowániu Stolice mieli/ iego iáko iednego z opiekunow/ maiąc go podeyrzanym dla iego rozumu/ żelázem okowánego do ćiezkiego więzienia podali. Także za temi poczatki długo w Moskwi pokoiu nie było.

Rozboycy ná Niedziedzy.

Tegoż czásu rozboynicy/ odpowiedziawszy ziemi Czeskiey y Rakuskiey/ otrzymali zamek Niedziedza/ pod Michałem z Spiszá mieszczáninem z Krakowá. Byli ći Kafunk/ Opel/ Sirton/ Fluk/ Minkwic Niemiec/ miedzy ktoremi byli też drudzy Czechowie/ ktorym Krol Ferdynand zabrał imienie dawszy im winę o to/ iákoby fałszywe talery kowáli. Nanośili na ten zamek ludźi z Czech z Sląska/ z Gor Tarnowskich barzo wiele/ ktore szacowáli. Pobráli też y Bytomiany/ ale zwyskakowáli oknem y połamali szyie. Potym Kafunke poimano/ y vpieczono na żelaznym koniu: drudzy sie rozbieżeli/ tylko sam Minkwic został na zamku Niedziedzy. Pod ktorym záśie chłop Lekawa Wołoszyn wziął ten zamek/ y przedał gi Iaroszowi Łaskiemu. Chćiał go potym Minkwic dobywáć pod Łaskim/ ale na tym vtráćił/ bo mu Łaski poimał

Knechty,

Knechty pod Podoleńcem/ y nie wypuśćił áż przyśięgáli/ nigdy broniey niepodnośić ná Polaki.

*Roku 1534. Seym w Piotrk.*

Roku 1534 był Seym w Piotrkowie ná dźień Trzech Krolow w niebytnośći Krolewſkiey/ ktory ná ten czás był w Wilnie/ bo y z Tátar y z Włoch niepewny był pokoy. Ná ktorym podatek ná obrone był vchwalon/ z łánu po 16 großy/ y pewne ártykuły poſtánowione: z ktoremi do Krolá Zygmuntá do Litwy było poſłano/ áby ie potwierdźił.

*Moſkwá porážona.*

A tym czáſem Litwie ſie przećiwko Moſkwi rządnie fortuniło. Bo gdy dano znáć że Moſkwá z niemáłym woyſkiem ćiągnie/ oni przećiwko nim ſie nic nie mießkáiąc wypráwiwßy bitwe z nimi zwiedli niedáleko Stárodubiu/ y one ná głowe porážili. Woyſko Moſkiewſkie dwu Hetmánow miáło/ ieden ná placu zoſtał/ drugi żywo w rece przyßedł. Potym woyſko náße one bitwe wygrawßy pod Stárodub przyßło: miáſto wźięli y ſpalili: ále zamku ná ten czás lud niemáły/ ktory ná nim był/ obronił. Potym pod Rádochoßczem w źiemi Siewierſkiey oboz położyli: y tám ſie náßym dobrze wiodło: Rádohoßc wybráli y ſpalili/ y zamek zburzyli/ tyśiąc Moſkwy pobili: Woiewodá z zamku/ z żoną y z dźiećmi wźięty. Potym ſie ná dwoie woyſko rozdźieliło: iedná go część z Woiewodą Kijowſkim ku Czernieiowu poßłá/ á druga ſie ku Smoleńſku obroćiłá: gdźie często Moſkwe ácz potroße biiąc Smoleńſk miáſto ſpalili: lecz ſie o zamek/ ktory z drugą ſtrone Niepru leży y ludźmi dobrze opátrzony był/ nie kuśili. Zátym ná źime roſpußczone woyſko. W ten czás też dwá znáczni ludźie z Moſkwy/ Jwan Lacki/ y Bielſki/ do Krolá Zygmuntá zbiegli. obá byli wdźięcznie przyięći/ y máietnośćiámi w Litwie według ſtanu ſwego opátrzeni/ y do rad táiemnieyßych vżywáni. Lacki poiął Połubińſką/ z ktorą miał dwu ſynow/ Teodorá y Hreorá. Vżywał tákiego Herbu.

*Stárodub.*

*Lacki.*



Ledwie Litwe do domow roſpußczono/ áli też Moſkwy tyśiąc koni ná Dźwine nieſpodźiewále przypadßy Połock y Witepſk ſpalili/ y kilká wśi k temu wybrawßy názad vßli.

*Trebowla.*
*Medyká.*

Tegoż czáſu ná kilkunaśćiu mieyſcach w Podolu y w Ruśi ( zwłaßczá zá vſtáwicznym tám mießkániem Jáná Tarnowſkiego Hetmáná Wielkiego/ ná ktorego ſie pográniczni nieprzyaćiele oglądáli) zamki opráwione były/ y miáſteczká ſie wáłmi otoczyły: miedzy ktoremi te celnieyße były/ Chmielnik ktory ſam Tarnowſki tám leżąc z woyſkiem opráwił: á Trebowlą Teczyńſki Kaßtellan Krák. Medykę záśie Kmitá Woiewodá Krákowſki: Prochnik też/ Radochow/ Dynow Wapowſkich miáſteczko/ y inße mieyſcá ná ten czás zopráwiano.

*Tátárowie ná Wołyniu.*

W Jeśieni nágotowáło ſie było dźieśięć tyśiecy Tátárow do Ruśi y do Podolá wtárgnąć: ále iż od więźniow wiedźieli/ że niemáło żołnierzow z Hetmánem leży/ odwrot vczynili/ y do Wołyniá wtárgneli: gdźie iż nieſpodźiewále przyßli/ wielkie ßkody poczynili: potym y Záſtáwſkie przedmieśćie ſpaliwßy/ z piaćianaśćie tyśiecy więźniow odeßli.

*Páwel III. Papież.*

Teyże Jeśieni Klimunt VII. Papież nie dokończá ſpokoyny vmárł. Po ktorym obrány był Alexánder Fernezy/ człowiek cnotliwy y vczony/ ktory Páwel III. był názwány. A ten zgode czyniąc miedzy Pány Chrześćiáńſkimi/ wßyſtkie do podnieśienia ſtáteczney woyny przećiwko Turkowi wiodł/ y niemáłym ſie nakłádem do tego przyczyniał.

*Rozruch w Węgrzech.*

Ná tenże czás w Węgrzech ná wielki ſie niepokoy zániosło/ bo ſie wielkie Fámilie miedzy ſobą powaśniły/ Bebek/ Cybak/ Grytty/ Laſki/ Máiłat: ácz z rożnych á rozmáitych przyczyn/ ále z tych naprzednieyßych/ że ſie iedni z tym ozywáli iákoby ich to boleć miáło/ Ze Węgierſka źiemiá pod moc Turecką nie

Grytty.

Bebek.

Cybak.

Laſki.

Máilat.

Laſki wſádzon.

Laſki wipuſczon.

bácznie przyſzłá: druga záśie ſtroną w Turcech zdáłá ſie mieć ſwe porozumie-
nia/ſkąd ieli bydź drugim podeyrzeni w Tureckich ſpráwách. Ludwiká Gryt-
tego człeká w Węgrzech znácznego y Gubernatorá Siedmigrodzkiego Krol
Jánuſz vżywał/ktory mieſzkawſzy dwie lećie w Turcech/potym ſie był wroćił
z niemáłym woyſkiem/tym ſnadź vmyſłem/áby był Siedmigrodzką ziemie pod
moc Turecką podał/wytráćiwſzy Vrzedniki Węgierſkie. A Bebek iż ſie iał
vdáwáć zá tego ktoryby chćiał z Węgier Turki wygnáć/y krzyż miáſto háſłá y
ſam wziawſzy/y ſługom y Zołnierzō y poddánym ſwym nákoniec dawſzy/wiel-
ką do fákcij droge otworzył/y zátym do Ferdynandá odſtąpił. Tákże Grytty
do Siedmigrodz. ziemie iechawſzy/iż widział że Emeryk Cybak Biſkup Wá-
rádzyńſki iemu był ná przeſzkodzie/przeto go przyaćielſkim obyczáiem ku ſobie
wezwał/ ktory gdy w pułtoru tyśiącu koni przyiechał/ nic ſie tákiego nie ná-
dziewáiąc/ był od Doczy Jánuſzá zábit pod Megeſzem. Záczym Grytty Me-
gieſz obegnał: á Hieronimá Laſkiego ſwego wiernego towárzyſzá/ ktoremu
też ná Krolá było niemiło o to że mu nie płáćił/ poſłał pod Wárádzyn. Po-
tym Gritty mocą Megeſz wziął. ktorego Máyłat ze wſzyſtkimi Siedmigro-
dzány/ doſtawſzy dobrey pomocy od Woiewody Wołoſkiego/ iął w mieśćie
dobywáć: tám Grytty długo ſie bronił: ále potym gdy go Bátyan zdrádził/
ktory go obiecał Węgrom weſpołek y z Turki wydáć/ iął z miáſtá vchodźić:
gdźie od Wołochow był poimány y ze dwiemá ſyny/ y ták go przed Máyłatá
Hetmáná Węgierſk. przywiedźiono/ktoremu Máyłat názáiutrz ráno kazał rę-
ce obiedwie obćiąć/á o południu nogi/wieczor dopiero głowę mu vćięto: á ſy-
nowie iego dwáy ná iednym koniu zwiazáni do śiebie tyłem/precz záſłáni. Do-
czy Jánuſz też od iednego Turczyná śćiety. W tym po Hieronimá Laſkiego
Krol poſłał/ ábo życząc mu tego áby przy Gryttym nie zginął/ ábo że go też
miał zá podeyrzánego około śmierći Cybaká Biſkupá Wárádzyńſkiego. ktory
do niego do Budzyniá we trzech ſet koni przyiechał: z ktorym ſie kilká dni łá-
ſkáwie námowiwſzy/ ná proſbę iego puśćił go do Siedmigrodzkiey ziemie: á
gdy Dunay z ſwemi ludźmi przebywſzy troche viechał/ Krol zánim Járockie-
go Polaká Herbu Ráwic znowu poſłał/ áby ſie z kilkiem oſob ieſzcze do niego
wroćił: on ták vczynił: lecz ſkoro wſzedł ná zamek/ záraz mu gmách vkazano/
w ktorym z iednym ſługą á z kuchárzem zoſtáć muśiał. Rády Koronne á zw-
łaſzczá powinowáći w Polſzce gdy ſie dowiedźieli/ że Hieronim Laſki Woie-
wodá Sierádzki w więzieniu/ Mikołáiá Ruſockiego Herbu Korab Káſztel-
láná Biechowſkiego do Krolá Jánuſzá wypráwili/ żądáiąc áby był wypuſz-
czon: piſał y Krol Zygmunt pilnie y oſtrze. Odpiſował Krol Jánuſz wſzyſt-
kim/á więzienie ſzło w długą. około czego Jan Laſki Proboſzcz Gnieźnieńſki y
Łęczycki/w Polſzce ſtáránie czynił. Jákoż potym Andrzey Tęczyńſki Káſztel-
lan Krákowſki z peregrinácyey Bożogrobſkiey ſie zwracáiąc Krolá Jánuſzá
náwiedźił/ á támże weſpołek z Janem Tarnowſkim WOiewodą Ruſkim/
ktory tám ná ten czás był też przyiechał/ ſtáránie tákie vczynili/ że Hieronim
Laſki był wolno wypuſzczony y vdárowány: á k temu ieſzcze Dobroczyn mu
Krol Jánuſz dał w pewney ſummie dźierżeć. gdźie záraz z Tęczyńſkim y z Tar-
nowſkim iechał/ áby te ſumme od mieſzczan podnioſł: czego gdy mieſzczánie v-
czynić niechćieli/zwiazał ich wnetże co przednieyſzych śiedmi/y przed ſobą z Tę-
czyńſkim ku Kieſzmárku wprzod wypráwił: á ſam z Tárnowſkim w piąći ſet ko-
ni zá nimi pośledz iechał/ trzymáiąc wiele chłopſtwá ná ſobie/ y bitwę z nimi
czeſto á geſto zwodząc/ ktorzy koniecznie więźnie im odbić chćieli/ y ták ich áż
do ſámey Ciſſy rzeki odprowadzáli: ktorą przebywſzy ná koniech do Kieżmár-
ku w cále wſzyſcy przyiechali/ á potym do Polſki.

Tegoż

*Sektá Nowokrzczeńſka.*

Tegoż cżáſu wźięłá moc ſektá Nowokrzcżeńſka/ ktorey był głowá Kráwiec Hans von Leiden: ktory złącżywßy ſię z wielą ludźi ſwowolnych w Weſtwáliey Minſter miáſto zacne Biſkupowi tegotám mieyſcá odiął/ y ono opánował/ z wielą inßych dźierżaw. á ten Hánus piſał ſię Krolem Izráelſkim y wßyſtkiego świátá. Cokolwiek cżynił/ by też nagorßego/ wßyſtko powiedał że ták oćiec kazał/ Páná Bogá rozumieiąc: ále ten Bogá oycem nie miał ktorego vcżynki Diabelſkie były. Iuż byli y Amſterdam celnieyße miáſto w Holándryey chytro vbieżeli/ y ná Ratußu ſię záwárli: ktorych Burmiſtrz y z Rádą/ co ná tę głupią á ſproſną ſektę nie pozwaláli/ poimawßy/ á ſąd o nich oſądźiwßy/ iáko łotry ná gárdlech karał. Potym ono łotrostwo porażone było: á Wodz ich Hans Leiden Krol Izráelſki z drugimi dwiemá/ z ktorych ieden ſię zwał Duchem świętym/ oſądzeni ná gárdło.

*Roku 1535.*
*Poſelſtwo Pruſkie.*
*Jádwigá záMárgrábie zmowiona.*

Roku 1535 w mieśiącu Lutym było poſelſtwo v Krolá w Wilnie od Xiążęćiá Pruſkiego/ dawáiąc znáć o práktykách Krzyżáckich/ y proßąc pomocy. Było y drugie poſelſtwo dniá 14 Márcá/ od Ioáchimá Márgrábie Brándeburſkiego/ ktory prośił o Krolewnę Jádwigę Ioáchimowi ſynowi Márgrábi Brándeburſkiemu. co otrzymał.

*Owcżyná wtárgnął do Litwy.*
*Okrućieńſtwo Moſkiewſkie.*

Tego cżáſu Moſkwá trzemi woyſki źimie przez błotá y wody wiádomemi drogámi przyßedßy/ ták głęboko byli w Litwę weßli/ áż ſię o Brácłáw ośmnaśćie mil od Wilná oparli: y do Wilná ćiągnąć chćieli/ ále ſię tám o Krolu dowiedźiawßy/ rozumieiąc że bez ludźi nie ieſt/ názad odeßli. A nád temi ludźmi był nawyżßym ſprawcą Owcżyná opiekun Kniáźiá Moſkiewſk: ktory okrućieńſtwo tákowe cżynić dopußcżał/ że dźieći máłe ná koły wtykáć kazał. Krol zá tą nowiną Litwę wzbił/ y áby nieprzyiaćielowi drogę záść mogli roſkazał: ále oni pierwey dopádli gránice ſwey/ niżli im náßy drogę záſkocżyli. Co że ſię źimie náßym niepowiodło/ ná láto ſię lepiey nágotowáli/ bo z Polſki ludźi śiedm tyśięcy przyßło z Ianem Tarnowſkim Hetmánem Wielkim/ y Andrzeiem z Gorki Káßtel. Káliſkim. áczkolwiek y niż ći przyßli Oſtáſi Stároſtá Cirkáſki/ Kozakow trzy tyśiące máiąc/ długo y ßeroko w Márcu Moſkiewſkie źiemie woiował.

*Posłowie do Gdáńſká.*

W Kwietniu do Gdáńſká posłáni byli od Krolá Posłowie/ Ian Dántyßek Biſkup Chełmieńſki/ y Jerzy Bażyńſki Woiewodá Málborſki/ áby ſię dowiedźieli/ ieśli ſię Gdáńßcżánie záchowáią według przyśięgi ſwey/ y ieśliby záśię znowu tákie nowe ſekty przyimowáli. Ale Gdáńßcżánie tám ná ten cżás dobrą y przyſtoyną liczbę dáli/ że temu oboiemu doſyć cżynią według powinnośći y przyśięgi ſwey.

Krolowi Zygmuntowi młodßemu chowano Preceptorá Włochá Sikuluſá: iedno ſię to Stanom niepodobáło/ że ták iuż podraſtáiącego mátká przy ſobie báwiłá: z cżego od Stanow Krol był nápominan. Zátymże przyßło do tego/ że Piotr Opalińſki Káßtellan Lendzki/ był Krolowi młodemu dány zá Ochmiſtrzá/ áby młodość iego ná piecży miał/ y tego doglądał/ żeby niepotrzebnymi rzecżámi Krol ſię nie báwił/ y vcżćiwych náuk żeby pilnował.

*Auguſtus.*

Tegoż też cżáſu Senatorowie Koronni/ á zwłaßcżá zá pocżątkiem Tomickiego Biſkupá Krákowſkiego/ Zygmuntowi Wtoremu to imię Auguſtus dawáć pocżęli.

*Poſelſtwo Papieſkie.*

Przynieśiono ná ten cżás liſt od Papieżá Trzećiego Páwłá do Krolá Zygmuntá/ w ktorym wypiſował niechrześćiáńſkie práwie poſtępki Henryká Krolá Angielſkiego/ iáko żonę ſwoię vcżćiwą/ ćiotkę Ceſárſką/ dla cudzołożnice porzućił: iáko Janá Kárdynałá Rophenſkiego/ y Morá Kánclerzá ſwego dał śćiąć: y wiele złych inßych rzecży pobroił: żądáiąc przytym/ áby Krol Zyg-

munt iáko oycu Duchownemu á Pásterzowi tego żáłowáć pomogł: á gdźieby nań przyszło/ áby to Krolowi Angielskiemu pokázował co sie słusznie nie Chrześćiáńskiemu człowieku pokazáć ma.

Wesele Jádwigi.

Krol ná początku látá z Litwy do Polski przyiechał/ y ná wesele Krolewny Jádwigi corki swey Królá Jánuszá wzywał: gdźie zálecał mu Zieronimá Łaskiego/ y prośił zá nim áby mu pietnaśćie tyśiecy czerwonych złotych/ ktore ná Dobroćinie miał/ odliczone były. A nászy potym ściagnawszy sie z Litwá/ nád ktoremi był stárszy Rádziwił Woiewodá Wileński/ oblegli Homel zamek ná gránicy w Siewierskiey ziemi/ y wźieli gi. Potym ćiagneli do Stá-

Rádziwił.



roduba/ wywiedziawszy sie iż sie tám záwárł Owczyná: obegnali wkoło/ y dobywáli pilnie. Z Stárodubu sie też dobrze bronili/ bo ich tám wiele było w záwárćiu/ y zamek był dosyć mocny/ zwłaszczá że z drzewá debowego w izbice zrabiony/ y przetoż mu kule máłoco wádźiły: aż nászy pod zamek prochy záśádźiwszy/ zápalili prochy/ ktore on párkan z gruntu wyrzućiły/ y do zamku dźiure vczyniły/ do ktorey lud pieszy ku szturmu Tarnowski puśćił ná dwu mieyscách: á gdy zamek od onych prochow sie zápalił/ muśiáłá sie Moskwá zniego sypáć. Tám wielki lud pobrano/ skárbow y wszelkich rzeczy niemáło dostano: lecz tego wiecey pogorzało. Poiman Owczyná/ Syczki/ Kołuczow/ y wiele innych/ iż máło nie przewyższáli wieźniowie nászych. Przeto Jan z Tarnowá Hetman zwierzchni kazał śćináć wszystkie stáre y mniey godne/ á tylko co celnieysze zostáwiono.

Stárodub wźiet.

Owczyná poimá.

stáwiono.

ſtáwiono. Ktora nowine ná weſele Krolewny Jádwigi z Joáchimem Márgrábia Brándeburſkim gdy do Krákowá Krolowi przynieśiono/ był z niey bárzo poćieſzon: y záſłużone Żołnierzom zápłáćić kazał: y ieſzcze ná pułtrzećia kwártała ſłużbe im przypowiedział.

Chryſtyná Szydłowiecka.

W tym też czáśie Chryſtyná Szydłowiecka Pánná Janowi Kśiążećiu Monſterberſkiemu Hetmánowi Sląſkiemu w małżeńſtwo dána.

Poſelſtwo Tureckie.

W mieśiącu Wrześ. przyſzły liſty z Turek od Solimaná Ceſárzá do Rad Koronnych/ pełne żáłośći/ Jákoby tá nowiná do iego vſzu dość miáłá/ żeby Krol Zygmunt Pierwſzy y z Zygmuntem Wtorym ſynem ſwym pomárli: nápominaiąc Rády/ áby/ ieśli ſie to ſtáło/ czegoby bárzo nierad słyſzał y odmiányby tey nowiny ſobie życzył/ ták o ſobie rádźili iákoby ſobie Krolá pożytecznego obieráli: ofiáruiąc im pomoc/ ieśliby iákiego nieprzyiaćielá ná śie mieli. Pánowie odpiſáli: Że Krolowie obádwá złáſki Bożey żywi y zdrowi: wſzákże dźiękowáli zá pokazánie tákiey życzliwośći. Toż y ſam Krol vczynił. Potym do Turek niedługo poſłano Janá Ocieſkiego z liſty dwoiego przymierza/ z Solimanem oycem y z ſynem iego Muſtápha. A do Ferdynándá Krolá Rzymſkiego/ Węgierſkiego/ y Czeſkiego/ Stániſłáwá Tárłá Kánoniká Krákowſk. Sekretarzá Krolewſkiego/ około Commiſsiey pogránicżney Sląſkiey/ tákże y około łotroſtwá/ ktorego ſie było ná gránicy zobu ſtron namnożyło.

Oćieſki do Turek Poſłem.

W Krákowie dwá Mándaty publikowáne były/ ieden przećiwko Nowokrzczeńcom/ á drugi przećiwko rozboynikom/ ktorzy przy gránicach Sląſkich ludźiom y miáſtom pewnym odpowiedźiawſzy ieźdźili.

Łatálſki Biſkup Krákowſki.

Ná ten czás też Piotr Tomicki Herbu Łodźia Biſkup Krák. w Piątek przed Wſzemi świętymi vmárł/ po ktorym Jan Łatálſki Prawdźic náſz Biſkup Poznáńſki Biſkupem Krákowſk: zoſtał. Vmárł tákże y Máciey Drzewicki Herbu Ciołek Arcybiſkup Gnieznieńſki/ po ktorym Andrzey Krzycki Herbu Rotſic Biſkup Płocki Arcybiſk: zoſtał. Płockim Biſkupem po Krzyckim zoſtał Jan Choieńſki Herbu Habdánk Biſkup Przemyſki: á Biſkupem Przemyſkim Piotr Gámrat Sulimczyk.

Krzycki Arcybiſkup Gnieznieńſki.

Tegoż roku w Jeśieni Kárzel V. Ceſarz w Afryce zwyćięſtwo otrzymał/ y Tunis z Goletą wziął.

Wapowſki vmárł

Tegoż roku vmárł Bernát Wapowſki Kántor Krákowſki/ co też Kronike Polſką piſał: leży ná zamku w Krákowie. był Herbu Nieczuia: ktory ma mieć drzewo ośieczone w polu czerwonym/ á krzyż ná wierzchu. Ludźie w tym domu bywáli opátrzni. Powiedáią że ſtąd ten Herb zowią Nieczuia/ że Krolá Krzywouſtego ná ten czás gdy miał z Czechy potrzebę/ przodek tego Herbu obudźił/ záwoławſzy głoſem wielkim przez ſen. Wyroſł ten Herb od Herbu ſtárożytnego Polſkiego Pniá ábo drzewá tákże ośieczonego/ ktore ma bydź bez krzyżá/ tym ſpoſobem: y vżywáią go ták niektore domy.

Nieczuia.



Pień.



Krol Zygmunt Seym w Piotrkowie ná dźień S. Kátárzyny złożywſzy do Litwy odiechał/ dla woyny Moſkiewſkiey. Ná ktory Seym odnieśiono ná wſzytki ártykuły (z ktorymi były do Litwy do Krolá z Seymu pierwſzego ſtany poſłáły) od Krolá reſpons y deklárácya. Gdźie napierwſzy był Dekret ná Seymie vczyniony/ około exekucyey wſzyſtkich praw y Státutow. Drugi dekret był vczyniony/ Aby nizliby Zygmunt Auguſt poprzyśiągł práwá Koronne/ wſzyſtkie kośćioły y klaſztory/ miáſtá Pruſkie/ Gdáńſk/ Toruń/ ſwoie przywileie y nádánia ná bliſko przyſzłym Seymie kłádli y vkázowáli: w ktorych ieśliby ſie co náydowáło práwu poſpolitemu przećiwnego/ áby cáſsowáno było. Ná tym Seymie żaden pobor nie był vchwalon/ iedno poſpolite ruſzenie. Tákże Krol doſyć czyniąc Seymowey vchwale/ wići dwoie po Koronie

rozeſłał/

*Roku 1536.*

rozeſłał/ z Wilna dnia 5. Stycznia w roku Pańſkim 1536. roſkázuiac áby byli gotowi przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi. Stároſtom też roſkazano/ áby miáſtá miáły pogotowiu wozy z żywnośćia dla poſpolitego ruſzenia/ ták iákoby zá trzećimi wićiámi byli gotowi gdźieby ie obrocono. Tákże trzećie wići wyſtano dnia 6 Márcá/ w ktorych roſkazano ſie wſzytkim śćiagnać do Glinian/

*Ziazd v Glinian*

ná dźień ś. Janá Krzćićielá: wſzákże tego dołożono/ że ieśliby iáki inny obyczay obrony náleść mogli/ mżli to poſpolite ruſzenie/ że ſie im dla tego Generalne Seymiki ſkłádáia/ ná ktore do Kolá y do Korczyna byli Poſłowie od Krolá.

*Pobor zá poſpolite ruſzenie.*

w Kole pozwolono podatek z łanu po 8. groſzy/ tákże ſzos y czopowe. A ták gdy ten pobor vchwalon był/ y ruſzenie poſpolite nie doſzło. Tákże ten rok niemiał w ſobie nic godnego pámieći/ okrom tylko tego/ że ná Seymie Litewſkim Zygmunt Auguſt Litwie práwá y wolnośći poprzyśiagł/ w dźień S.

*Auguſt Litwie przyśiega.*

Márká Ewángeliſty: á poſelſtwa niektore ſie odpráwowáły do Arcybiſkupá Ryſkiego/ y Miſtrzá Inflántſkiego: w ktorym przyczyniał ſie Krol zá Wilhelmem Márgrábia Brándeburſkim śieſtrzeńcem ſwym Coádiutorem Ryſkim y nominatem Ozylſkim/ ktory miał ádwerſárzá Reynaldá nieiákiego do tego Biſkupſtwá/ áby rychło iego ſpráwá vznana y ſadzona byłá. Do Papieżá/ Ceſárzá/ y Krolá Ferdynándá/ też był poſłan Piotr Opaliński Káſztel. Gnieznenſki/ Krolá Zygmuntá Auguſtá Hochmiſtrz.

*Seym w Krákowie.*

Tegoż Roku był Seym złożon w Krákowie ná wſze Swiete/ ále potym był do S. Márćiná pomknion/ ná ktory Krol z Litwy przyiechał. W niebytnośći Krolewſkiey dwie częśći zamku zgorzáły/ nowo zbudowáne y ochedożnie wyſtáwione/ z żáłośćia wſzytkiego ludu. W ten czás ſie wiele ludźi potłukło ktorzy ogień gáśili: ábowiem ſklepienie gankow ná nie vpádło/ y potłoczyło ie do iednego/ zwłaſzczá ktorzy ſie nie oſtrzegli. Winowano w tym kśiedzá Járockiego/ ktory miał gmachy Krolewſkie w poruczeńſtwie/ iákoby ſie z iego przyczyny miáło zażżeć od świece w izbie Krolewſkiey gdźie legał: winowano też y Piſárzá w ſkárbie w tey rzeczy/ iżby od niego z komina pod dáchowke miał ogień wynieść/ y ták ſie zákráść. owa pewnie wiedźieć nie możono/ ſkad táka ſzkodá wielka przyſzłá. Krol gdy zamek zgorzáły nalazł/ miał to ſobie zá znák Seymu niezgodnego y niefortunnego: iákoż ták było. á trwał ten Seym dni 28 to ieſt od dnia 12 Liſtopádá áż do dnia wtorego Márcá w drugim roku. Támże Anná Xiezná Mázowiecka z Stániſłáwem Odroważem mężem iey byłá pozwáná/ o te dobrá ktore dokad Pánna byłá zá dozwoleniem Krolewſkim w Mázowſzu trzymáłá/ gdy z nich niechćiáłá vſtapić/ rozumieiac że iey po bráćie naleza: ále ia od tego Lennym práwem odſadzono: y Odroważ Stároſtwo Lwowſkie ſtráćił/ y Sámborſkie/ ná ktorym że byłá ſummá odłożono mu ia. tákże y Row/ ktory potym Bárem názwano.

*Zamek Krákowſki zgorzał.*

*Roku 1537.*

*Auguſt Koronie przyśiega.*

Ná tymże Seymie dnia 6. Lutego Krol Zygmunt Auguſt poprzyśiagł práwá y wolnośći Koronne/ dokłádáiac tego/ iże dokadby oćiec iego żyw był nie ma vżywáć władzey Krolewſkiey: co y Krol ſam Zygmunt oćiec liſtem ſwym Stanom Koronnym obwárował. Potym około wiela ártykułow byłá namowá miedzy Poſły á Rádámi/ ná ktorych ſie wiele zgodźili/ y Krol ie tákże przyiał/ okrom niektorych: ktore gdy nie ſzły wedle myśli ich/ Seym ſie rozſzedł bez záwárćia y dokonánia ich. Támże pieczeć byłá dána Janowi Choieńſkiemu z domu Habdánk z Biſkupſtwem Krákowſkim/ po Latálſkim z domu Prawdźić/ ktory po śmierći Krzyckiego Herbu Kotſic ná Arcybiſkupſtwo był wſtapił. Płockie záśie po Choieńſkim Biſkupowi Przemyſkiemu Piotrowi Gámratowi dano. A po Janá Karnkowſkiego śmierći Lukaſz z Gorki Biſkupem Kuiáwſkim zoſtał. A iż ná przeſzłym Seymie ktory był bez Kro-

*Choiński Biſkup Krákowſki.*

*Latálſki Arcybiſkup Gnieznenſki.*

lá wyßły były ná Senatory niektore vßczypliwe pismá/ tedy edykt Krol vczynił przećiw tákowym/coby tákie rzeczy pisáli ktoreby zá sobą ćiągnęły obelżenie stanu Senatorskiego/ zakázuiąc tego pod gárdłem. Tákże y drugi edykt przećiwko odpowiednikom pogránicznym/ktorych sie było zwłaßczá z strony Sląská námnożyło.

Gdy sie tedy obroná przećiwko nieprzyiaćielowi zwłaßczá Wołoßynowi potoczna/prze rozchwiánie Seymu/postánowić nie mogłá/Krol z Seymu ieszcze niżli sie dokonał/ábo rozerwał/Wići po Koronie rozesłał/pierwße dniá 19. Lutego/ wtore dniá 8. Márcá/ trzećie we Wtorek Wielkonocny: roskázuiąc/ áby sie ná dźień Náwiedzenia Pánny Máryey do Trebowle śćiągneli. Seymiki też dla informácyey w Powiećiech złożone były. Wysłano záraz y Vniwersały/ iáko sie Slachtá w ćiągnieniu y w obozie záchowáć ma. Wyćiągnełá tedy Slachtá ku Lwowu: Krol sie też z Senatory ruszył. W ten czás do Papieżá z obediencią był posłan Tomaß Sobocki. Gdy Krol był we Lwowie/ á Slachtá sie pode Lwow śćiągnełá/ powstáły wielkie nárzekánia Slachty przećiwko Krolowi/ y przećiwko Rádom: te dawáiąc przyczyne/ iákoby Krol wiele rzeczy czynił/ku vbliżeniu ich praw y wolnośći/á Rády ábo o to nie mowiły/ábo też y Krolowi tego pomagáły. A dla tegoż Rycerstwo ięło sie ziezdżáć ná osobne mieyscá w polách: potym w Klasztorze we Lwowie Rokoß swoy mieli: tám wolno mowili/ z osobná kto chćiał zdánie swoie powiedał/domagáiąc sie tego ná Krolu/ áby im ártykuły ktore ná spisku podawáli przyiął/ináczey sie niechcąc ruszyć przećiw nieprzyiaćielowi. Krol im tákie rzeczy odkładał ná Seym do Piotrkowá/ obiecuiąc tám wßystko vczynić coby słußno było/ á teraz żeby ćiągneli przećiw nieprzyiaćielowi: ále oni niechćieli iedno záráz tem to mieć. Tymże sie przedłużenie zstáło/ áż dni Jeśienne zimne zászły. Do tego Rokoßu y sludzy od Pánow odbiegli/ zwłaßczá Slachćicy/ ták iż Pánowie przez sług zostáli. y od tegoż czásu ięli cudzoziemce chowáć. To obrażáło Slachte nabárziey/ iż Senatorowie niektorzy wotowáli ná to/ áby rożność w stanie Slacheckim byłá/ to iest żeby byli iedni niższego á drudzy wyższego ábo Páńskiego stanu/iáko w Czechách. Do tego to ieszcze przystąpiło/ Ze gdy ieden Senator znáczny suiámi te drobna Slachte co to byłá pießo przyßłá názwał/ tákowa sie żáłość w Slachćie poruszyłá/iż do tákowego rozruchu przyßło/że by go był sam Pan Bog dźiwnym obyczáiem á prawie cudem ( bo chmurá wielká y powietrze ná ten czás powstáło ) nie vśmierzył/ blisko tego było żeby sie byłá Slachtá ná Pány rzućiłá/ á posłußeństwo Krolowi wypowiedźiáłá.

Wołoßyn zá gránicą o tym wiedząc poćieche z tego miał niemáłą. Krol z iedne strone domową żáłośćią zięty/ z druga strone wstydem/ że nieprzyiaćielá przez niepowolność Slachty vżyć nie mogł: wßákże sie iuż ná iedne strone przeważyć muśiał/ iż Slachte one ták pobudzoną y zárzewnioną do domu puśćił. y ták ná pośmiech nieprzyiaćielowi oná wálna wypráwá Koronna wyßłá. gdźie iż sie nic nie spráwiło/ći co domá śiedźieli/te woyne kokoßa názwáli. Jednák Krol Zygmunt áby ták zgołá ledá iáko gránice nie odieżdżił/ záchowuiąc sie ná fortunnieyßy czás/ zostáwił Zołnierzow około dwu tyśiącu w Podolu/ pod spráwą Andrzeiá Tęczyńskiego Kásztellaná Polánieckiego/y Mikołáiá Sieniáwskiego Kásztellaná Bełskiego. y ták sie do Krákowá z żáłośćią wroćił. Jan też Tarnowski Hetman Wielki/ iż go pode Lwowem nie vßánowano/ do domu odiechał: ná swym mieyscu iednák Mikołáiá Sieniáwskiego/o ktorym sie powiedźiáło/zostáwiwßy. A też gdy ieszcze Krol był we Lwowie Posłowie Krolá Ferdynándá y Wołoscy w Krákowie byli/ dla

Pospolite ruszenie.

Rokoß pod Lwowem.

Kokoßa woy[illegible]

przymierza: gdźie z Janem Choieńſkim Biſkupem Krákowſkim/ á z Janem Bonárem tráktaty czynili około tego.

Roku 1538.
Seym w Piotrk.

Po tym tákowym wyćiagnieniu/ ktore ſie Krolowi nie nádáło/ Krol ná końcu tego roku ſłożył Seym ná przyßły rok do Piotrkowá/ ná dźień Trzech Krolow. Ná ten Seym ludźie przynieśli ſercá záiatrzone. A iż ná Seym byli dwoi Poſłowie obráni/ iedni od Pánow/ drudzy od Slachty/ miedzy nimi ná walnym Seymie były contencie wielkie. Do tego czyniłá trudność niemáłą ſpráwá Mikołáiá Ruſockiego Herbu Korab Káßtellaná Biechowſkiego/

Ruſocki.

ktory był ná Seym pozwány/ o zabićie TOmaßá Lubráńſkiego Káßtellaná Brzeſkiego. Ten z przyiaćioł wielka zgráia przyiechawßy/ Poſły wiodł do tego/ iákoby tá oſtrość ſadu/ ná ktora ſie był Krol z niektoremi Rádámi nágotował/ vlżona byłá: lecz gdy widźiał że Krol tych rzeczy mocno popiera/ Káßtellan Biechowſki z ſwemi przyiaćioły z Seymu odiechał. Potym ſpozywano ná Seym kilká oſob przednieyßych z Slachty/ ktore miano zá herſty zaburzenia Lwowſkiego/ y byli ślubem o to záwiazáni: lecz potym łáſkáwie im Krol/ zá przyczyna Rad/ tego przeyrzał.

Woyná z Wołochy.

Służebni ktore Krol ná gránicy zoſtáwił dla obrony/ wiazdy tym czáſem czynili do Wołoch/ y ſtad wygnali korzyśći niemáłe/ Czárnowce/ Botußány/ y inne wśi y miaſteczká w Wołoßech popalili/ áż bliſko Soczáwy. Bacząc Wołoſki ßkody ſwoie/ gotował ſie z ſwymi ludźmi ná Podole/ roſkazawßy by káżdy konie kowáne oſtro miał/ dla gołoledźi. ( bo to było iuż w Mieśiacu Lutym: á oni mu ßkody poczynili po ś. Márćinie.) Wtárgnawßy ná Podole ſpalił Czerwone/ Jágielnice dobywał/ tákże Czárnokożiniec. Przećiw ktoremu náßy Rotmiſtrze ktorzy byli rozłożeni po miaſteczkach ná leże gotowáli ſie/ lecz zgody y zfornośći miedzy nimi nie było. Przyßli ná nie przodkiem bez wieśći/ nie wywiedźiawßy ſie pierwey wielkośći y położenia woyſká. Andrzey Teczyńſki Stároſtá Rohátyńſki/ Mikołay Sieniáwſki Hetman polny/ y innych Rotmiſtrzow kilko/ ſtáneli bliſko rzeki Serety/ bo ſie im iuż názad niegodźiło vſtepowáć: á drugie roty zá nimi przyćiagały powoli. Wołoßy ktorych było do dwudźieſtu tyśiecy z Turki iuż w gotowey ſpráwie ſtali. Spráwili ſie náßy ku potkániu/ choćia ich trochá było: dźierżał práwa ſtrone Mikołay Sieniáwſki/ á Teczyńſki lewa: potkáli ſie dobrze Wołochowie/ mocno w ſpráwie ſtali zwłaßcza Turcy/ k temu wielkie czoło vczynili/ y konie mieli dobre/ nie mogli ich náßy przełomić z trocha ludźi: przeto muśieli viezdżáć iáko kto mogł: przez rzeke Serete wiele ich poległo/ wiele poimano/ znácznych Slachćicow przez ßeśćdźieśiat/ á pacholikow przez ośm ſet pobito. miedzy innymi zábit Weglińſki Herbu Godzebá/ y Pilecki Herbu Leliwá/ á Włodek Prawdźic poiman. Te porażke przypiſowano niezgodźie ſprawcow náßych/ że iedni drugich nie ſłucháli/ áni tez czekáli: oco ſie Krol fráſował ná nie bárzo. Tá nowiná żáłoſna o porażce náßych v Seretu przyßłá práwie ná Seym/ ktora tym predzey ludźie rozrożnione do zgody przywiodłá. Y tákże ná tym Seymie podatek pozwolili z łanu po 12 großy: Artykuły tez Seymowe ſpiſáne y w druk podáne były: Do Slaſká y do Wegier z towárámi Koronnemi droge záwárto/ á to dla wielkich krzywd ktore tám y ná gránicy y zá gránica ludźi Koronne potykáły. Záczym do tego przyßło/ iż miedzy Krolem Ferdynándem z ſtrony Kroleſtwá Czeſkiego/ Morawy/ y Slaſká/ y Krolem Zygmuntem/ przez zobopolne Kommiſsarze/ ktorzy byli w mieśiacu Máiu do wielkiego Głogowá zeſłáni/ páktá pewne były poſtánowione w mieśiacu Styczniu. Edykt k temu wydano/ áby z Korony żaden ślachćic ná poſtronna woyne nie wyieżdżał: gdyż Krol ſam Zołnierzow y pieniężnego ludu potrzebuie.

Náßy porażeni v Seretu.

Pobor.

Commiſſia w Głogowie.

Kretkowſki Poſeł do Turek.

Z tego Seymu do Turek był Poſłem Eráſmus Kretkowſki Herbu Dolegá Káſztellan Brzeſki: ktora legácya to ſie ſpráwiło/ że Ceſarz Turecki obawiáiac ſie áby Krol Zygmunt Wołoſkiey źiemie nie wźiał/ wolał go vprzedźić: y dla tego záráżem woyſko poſłał/ y Wołoſka źiemie pod ſwa moc podbił: Potym Krol też wypráwił tám Jana Tarnowſkiego Hetmáná z ludźmi ſłużebnymi/ ták pieſze iáko y iezde/ ktory położył ſie v Chocimiá z Woyſkiem ſwoim mieśiacá Sierpnia/ y kazał kopáć podeń/ chcac prochy pod mury podſádźić: y mogłbybył tego dokázáć/ ále w tym Woiewodá ſzukał zgody. Też y Zygmunt Auguſt ruſzył ſie był zá Tarnowſkim ku Lwowu/ áby ſwego ſzcżeśćia w młodośći ſwey pokuśił: ále iuż tego nie trzebá było/ bo Krol Ferdynánd y Krol Jánuſz włożywſzy ſie w to záiednáli te woyne.

Wołochy Turcy wźieli.

Poſłowie do Ceſárzá.

Ná ten cżás dla dokońcżenia małżeńſtwá Zygmuntá Auguſtá z Elżbieta corka Ferdynándá Krolá Rzymſk. Wegierſkiego y Czeſkie°/ byli poſłáni/ Jan Dántyſzek Biſkup Wármieńſki/ y Jánuſz Latálſki Woiewodá Poznáńſki.

Gámrat Biſkup Krákowſki.

Po tym Seymie Piotrkowſkim Jan Choieńſki Biſkup Krák. y Káncler vmárł/ cżłowiek świątobliwego y pobożnego żywotá/ y dobrze vcżony: po ktorym Biſkup Płocki Piotr Gámrat Sulimcżyk ná Biſkupſtwo Krákowſkie wſtapił. A piecżec dano Sámuelowi Máćieiowſkiemu/ y rychło potym Biſkupſtwo Chełmſkie.

Stephan Woiewodá Wołoſki.

Tegoż cżáſu woyſká Tureckie do Wołoch nádćiagnely/ ktore nowego Woiewode imienim Stephaná Alexándrowicá ná Woiewodztwo Wołoſkie wſádźili: á ow pierzchnać muśiał/ y do Jánuſzá Krolá Wegierſkiego ſie vdał/ vćiekwſzy ná zamek iego Cycżawe/ y z ſkárbámi. ktora odmiáná w Wołoſzech nieiáki cżás watpliwość cżyniłá/ ieśli ſie było pokoiu ábo niepokoiu ſpodźiewáć: ále potym y z nowym Woiewoda Stephanem był według potrzeby pokoy poſtánowion: do cżego nie był trudny Stephan/ gdy ſłyſzał o ſwym aduerſarzu przy Krolu Wegierſkim.

Seym w Krák.

Ná końcu roku tego/ był ſłożon Seym do Piotrkowá ná dźień S. Andrzeiá/ ále iż Krol Zygmunt nań nie mogł iecháć/ dla choroby ſwey/ przeto go przenioſł do Krákowá: co gdy nie k myśli było Wielkim Polakom/ nie rychło ſie do Krákowá zieżdżáli: tákże w máłey bárzo licżbie Senatorow Krol Seym odpráwowáć muśiał.

Roku 1539. Zgodá Ferdynánda y Jánuſzá.

Roku 1539. Pokoy miedzy Krolem Ferdynánd. á Krolem Jánuſzem/ o ktory długo y wiele tráktatow było/ w Wárádzyniu doſzedł/ w dźień ś. Máćieiá Apoſtołá: ktory iż nieiáko z nierownymi condycyámi zdał ſie bydź Krolowi Jánuſzowi vcżyniony/ zbrániał ſie go publikowáć/ á to dla tego/ iż go z dworu Ceſárzá Tureckiego w tym obeſłano/ żeby to Ceſárzá Tureckiego obrażáć miáło/ że ſie on bez wiádomośći iego z nieprzyiaćielem iego iednał. Około cżego Zygmunt y do Ferdynándá poſyłał/ omawiáiac go/ y do Turká. Miał y Ferdynánd ná ten cżás v Turká Poſłá ſwego Hieronimá Łaſkiego ktorego ku ſobie przyćiagnał/ zwłaſzcżá Krolá Jánuſzá niewdźiecżnośćia y niechećia od śiebie odrážonego: gdźie ieden Krol o drugim rozumiał/ iákoby ná dworze Ceſárzá Tureckiego mieli pod ſoba dołki kopáć.

W Kwietniu był do Turek poſłan drugi raz Jákub Wielamowſki Herbu Orla/ około ſpraw Wegierſkich y Wołoſkich.

Izábellá zá Krolá Jánuſzá dána.

Ná ten cżás ieſt zmowiona Izábellá Pierwſza corká Krolá Zygm. z Krolem Wegierſkim Jánuſzem/ przez Broderyká Biſkupá Wáćieńſkiego/ Pereni Piotrá Grábie Wegierſkiego/ y Werbewicá Stephaná Káncl. Wegierſkie°: ktora byłá do Wegier zánieśioná z koſztowna wypráwa/ przez Stániſł. Tárłá Biſkupá Przemyſkiego/ y Piotrá Opalińſkiego Káſztellaná Gnieznieńſkiego.

Krzčiny Tureckie.

W mieśiącu Wrześniu Ceſarz Turecki Krolá Zygmuntá y z Krolem Zygmuntem Auguſtem przez liſt ſwoy prośił ná weſele corki ſwey/ y ieſzcze ná więtſze drugie weſele ſwoie/ to ieſt ná krzeſt abo obrzezowánie dwu ſynow ſwoich. Krol odpiſał/ wymawiáiac ſam śiebie y ſyná/ że by nabárziey chćieli tego vczynić nie moga. Poſłá iednák obiecał/ ktory ieśliby wczás nie był/ y tego krotkośćia czáſu obmowił: owa żeby ze wſzyſtkiego nie było nic.

Poſelſtwo do Ceſárzá Ferdynándá y do Papieżá.

W mieśiącu Grudniu do Papieżá y do Ferdynándá było od Krolá poſelſtwo / przez Jana Wilámowſkiego Biſkupá Kámienieckiego: do Ferdynándá/około ſpraw Krolá Jánuſzá: do Papieżá/ nápominaiac go y proſzac/ áby myślił o rychłym złożeniu powſzechnego Concilium/ gdyż ſie obawia wielkiego odſtapienia od kośćiołá.

Sobocki do Turek Poſłem.

Dniá 22. Grudniá do Turek był poſłány Tomaſz Sobocki/około Tátárow/ kupcow niektorych/ y Jánuſzá Krolá Węgierſkiego. W tymże mieśiácu oſtátniego dniá Piotr Kmitá z Wiśnicza Woiewoda y Stároſtá Krákowſki y Márſzalek Koronny/ do Krolá Węgierſkiego Jánuſzá był poſłan/ około iegoż ſpraw w Turcech/potym opráwy Krolowey Jzábelle/omawiáiac przytym Krolá Zygmuntá/ że Hieronim Łaſki do Turek od Krolá Ferdynándá bez wiádomośći Krolewſkiey iechał.

Piotr Kmitá Woiewodá Krákowſki do Węgier.

Mieſzczká w Krákowie ſpaloná.

Tegoż roku Kátárzyná Malcherowa Ráyczyna Krákowſka przez Zydy zmamiona/ chrześćiáńſka wiára wzgárdziłá: á cześćia iey też to przyſzło z ſkáżenia głowy/ábo roſpáczy/bo ſie wſzyſtko práwowáłá ráda. A gdy iey od błędu odwieść nie możono/ oſadzona ieſt przez Piotrá Gámratá Biſkupá Krákowſkiego ná śmierć: ná ktora ſzłá ták śmiele/ iáko ná weſele: ſpaloná środ Rynku Krákowſkiego.

Roku 1540.

Czapká y Miecz Auguſtowi od Papieżá przynieśioná.

Ná tym Seymie dniá 15. mieśiacá Lutego od Papieżá Páwlá III. Krolowi Zygmuntowi Auguſtowi w kośćiele ná zamku przy oycu y mátce czapkę y miecz poświecony Hieronim Rozárius Poſeł oddawał: rzecz cudna do niego vczyniwſzy/ áby wiáry ś. Chrześćiáńſkiey obrońca był/ á karał ſie zámieſzániem ſtron Niemieckich/ ktore ſwoim odſtapieniem od iednośći kośćiołá Powſzechnego o wielkie trudnośći y woyny przyſzły. Ná co on táka dał odpowiedź: Że ia Pánu Bogu zá to świátło dźiekuie ktorym mie oświećić raczył/ y nie watpiac nic w wierze ſwey/tey ſie do śmierći trzymáć bede. Potym do Kurfirſtá był Poſłem Biſkup Kuiáwſki Łukaſz z Gorki/ ktory temi czáſy wiáre Kátolicka we wſzyſtkiey źiemi ſwoiey odmienił: z czego Jadwigá Krolewna żoná Kurfirſtowá byłá záſmucona: lecz oná przy ſtárożytney wierze ſtátecznie trwáłá. W tymże roku Jan Łaſki Proboſzcz Gnieznieńſki y Łeczycki/ y ktory iuż był miánowánym Biſkupem w Węgrzech Weſprymeńſkim/ do Niderlándu/ potym do Angliey iecháwſzy ożenił ſie. A ná ten czás też y w Toruniu/ Elbiagu/ y Gdáńſku/ znowu ſie Luterſka wiárá rozżarzyłá. Krol Zygmunt wiedzac to/ z tego ich przeſtrzegał/ nápominał/ y roſkázował áby odmiány nie czynili/ żeby im to zá czáſem nie wádziło. A gdy oni zwłaſzczá Gdáńſzczánie dawáli ſpráwe o ſobie/ że relligia ich dobra/ á Krol im powtorzył/ iż nie dobra/ tedy záráżem potym edyktow Krolewſkich/ ktore Krol do nich poſłał około przedawánia zbożá/ przybiiáć áni ich ludźiom obwołáć niechćieli dopuśćić.

X. Łaſki ſie ożenił

Miáſtá Pruſkie zlutrzáły.

Tego roku ſłał Krol do Ceſárzá zá Xiażećiem Pruſkim/ áby z niego Bánnicya Rzeſka byłá zdieta.

Niecnotá Zydowſka.

Zydowie tego czáſu widzac iż ſie ludźie ieli o wierze ſwey Chrześćiáńſkiey gadáć y ſwárzyć/ iákoby watpiac o niey/ niemáło Chrześćian v nas ná Zydowſka wiáre zwiedli/ y onych poobrzezowáli: á żeby ſie tego nie káiáli/ z Korony

ie do Węgier á potym do Turek wyſyłáli. Względem cżego gdy Krol Zyg-
munt kazał inquiſicyą Woiewodźie y Stároście Krakowſkiemu miedzy Ży-
dy cżynić/ Żydowie ſie przez ſprawce do Ceſárzá Tureckiego vćiekli/ proßac o
przycżynne liſty do Królá/ áby Żydom do Turek wolno było ieźdźić. Ceſárz
Turecki im powiedźiał áby o to nie prośili/ ále żeby máło pocżekáli/ á ia/ po-
wieda/ w rychle tám bede y Chrześćiány wypędze/ á wam pokoy vcżynie/ y w-
ßedźie wolną droge otworze. Krol Zygmunt iáko Pan Chrześćiáńſki ták ſie
w tym pocżuł/ że zá cżeſtą á ſrogą inquiſicyą to predko vćichnąć y vſtáć mu-
śiáło. Ták był niezle pocżał Szátan ſwe proporce rośćiągáć.

W tym też cżáśie Tátárowie nowego Czarzá doſtáli/ pierwßego wype-
dźiwßy/ ná imię Saytkireiá: z ktorym pokoy odnowion był w mieśiacu Kwie-
tniu/ iáko y z pierwßemi Czarzmi.

Saytkirey nowy Czar Przekopſki.

Tegoż cżáſu vrodźił ſie ſyn Jánußowi Krolowi Węgierſkiemu: ále Krol
Jánuß rychło potym wpadwßy w ćieżką chorobe z świátá zßedł. Z temi no-
winámi Rády Węgierſkie do Królá Zygm. dniá 22 mieśiącá Lipcá przyſłáły:
miedzy ktoremi był też Jerzy mnich Biſkup Wáráðźińſki y Podſkárbi Koron-
ny/ ktory to przecżuwßy że ſie Ferdynánd do Budzyniá gotuie/ opowiedźiał
to Krolowi/ y vkazał iáko we źwierćiedle/ że ieśliże to vcżyni/ tedy Węgrowie
do Turká záraz ſie vćieką/ zácżym nikomu gorzey nie bedźie iedno onymże ſá-
mym. Zácżym do Węgier Krol kazał nágotowáć ſie Woiewodźie Krakow-
ſkiemu Piotrowi Kmićie: ále ſie z tey drogi wymowił. Kazano potym Jano-
wi Wielámowſkiemu Biſkupowi Kamienieck: ále y ten w chorobe wpadł/
z ktorey nie wſtáiąc vmárł. Kazano tedy Janowi Zbąſkiemu Dźiekanowi
Krakowſkiemu: ále y ten ſie rozniemogł. Nákoniec Andrzeiowi Czarnkow-
ſkiemu Szkoláſtykowi Krakowſkiemu/ ktory był świeżo ze Włoch do Wilná
przyiechał/ temuż do Ferdynándá pierwey potym do Krolowey Jzábelle ie-
cháć kazano: oznáymuiąc Ferdynándowi/ że Krol Zygmunt ácżkolwiek wnu-
ká miłuie iáko krew ſwoię/ wßákże mu do Króleſtwá Węgierſkiego pomagáć
nie chce/ y nie bedźie/ wiecey miłuiąc pokoy y dobre Chrześćiáńſkie. á Jzábelle
iednak y z iey ſynem śieroctwo Ferdynándowi zálecáiąc. Do Jzábelle też po-
ſelſtwo tákie iákie to od żáłoſnych rodźicow było wſkazáne. Potym rádźił
Krol Zygmunt/ áby ſie według pakt niebośżcżyká mężá ſwego záchowálá/ á ná
Budzyniu nie záwierálá/ gdyż ſie około niego turmieiu ſpodźiewa: ále áby pu-
śćiwßy Krolowi Ferdynándowi Budzyń/ ſámá do Trecżyná zamku y do o-
práwy ſwey z ſynem iecháłá/ wßákże áby ſyná od śiebie odłącżáć niedopußcżá-
łá: toż y Rádom Węgierſkim Krol Zygmunt dawał znáć. W tym do Królá
Zygmuntá od Ferdynándá Poſeł Zygmunt z Herberſtyná przyiechał/ żądáiąc
go áby on Jzábelle corke ſwą do tego przywiodł/ żeby z Budzyniá Krolowi
Ferdynándowi dobrowolnie według pakt zſtąpiłá: ále iuż w ten cżás Rády
Węgierſkie/ ktorzy przy Krolowey byli/ imieniem iey y ſyná iey do Turek po-
ſły wſkok wypráwiły/ proßąc áby ich bronił/ á od Króleſtwá Węgierſkiego
nikomu odrażáć nie dopuśćił. Poſłowie co w Turcech byli dniá 17. Páźdźier-
niká nápiſáli/ że wßyſtko według myśli ſwey odźierżeli: ábowiem Ceſárz Tu-
recki nikogo niechce znáć Krolem Węgierſkim/ iedno Jánußowego ſyná/ kto-
remu Stephan imię dawał: wßákże go potym nie Stephanem ále Zygmun-
tem Janem okrzcżono. Krol Zygmunt ná obie ſtronie pátrzył/ ná Ferdynán-
dá/ y ná corke ſwą: iednák iednego żądał/ to ieſt/ pokoiu/ á tylko żeby corká
iego przy ſwym zoſtáłá: y dla tego ták Jzábelle z tego iáko y pierwey nápomi-
nał. y Ferdynándowi rádźił/ áby ſie nie ſkwápiał/ á máło ćierpliw był: bo ie-
śli ludźi do Budzyniá pośle/ Turek z mocą przyćiągnie/ y obudwu rozwádźi.

Krolewic Jánuß ſie vrodźił.

Jánuß Krol Węgierſki vmárł.

Czárnkowſki Poſeł do Ferdynándá y do Jzábelle.

Herberſtein Poſeł od Ferdynándá.

Niemcy pod Budzyniem.

Krol Ferdynand nietylko posły cżestymi obsyłał Izabellę aby mu z Budzyniá zstąpiłá/ ále y Hetmánom swym Węgierskim z ludźmi pod Budzyń ciágnąć kazał. w cżym go Krol Zygmunt znowu hámowal. Turek sie też zátrzymywał/ y do Węgierskich Rad pisał/ áby mu pierwey iednego z przednieyszych ludzi posłáli. Niedługo po tym Niemieckie woysko pod Budzin przyciągnęło ná ten cżás práwie gdy iuż był Jákub Wielamowski z Wilna do Turek wysłány. A Hieronim Łáski tám był od Ferdynándá Posłem: przeto gdy Cesárzá Tureckiego tá nowiná doszłá/ że Niemcy pod Budzyniem/ był w wielkim niebespiecżeństwie Łáski / y by był nie Poseł Krolá Fráncuskiego (ktory záraz z Dworu Cesárzá Tureckiego chćiał iechać przez gdźieby co Łáskiego potkało) dałby tám był gárdło. W tym też do Węgier Tureckie pierwsze woysko przyciągnęło/ ktore sie v Peśtu położyło. Záczym Kommissarze zobopolni miedzy Krolem Rzymskim Ferdynándem á Krolową Izábellą ieli tráktaty cżynić/ á Turcy z Niemcy potrosze z sobą igrzysko zácżynáli/ cżym wszystká práwie zimá zeszłá.

Łáski w Turcech zátrzymán.

Turcy v Peśtu.

Ocieski Posłem do Papieżá.

Ná ten cżás mieśiącá Listopádá Jan Ocieski był do Papieżá Posłem/ práwie pod ten cżás gdy w Wormácyey Seym Rzeski był bez Cesárzá/ ná ktorym byłá rozmowá miedzy ludźmi oboiey strony około relligiey: lecż do pożytku nic nie przyszło.

Roku 1541. Posłowie do Ferdynándá/

Roku 1541. byli z Polski Kommissarze wysłáni ná gránice/ miedzy Koroną á miedzy Márgrábską źiemią. A do Krolá Ferdynándá/ y do Krolowey Izábelle/ znowu Andrzeiá Cżárnkowskiego posłano: po ktorym niedługo y Andrzeiá z Gorki Kásztellaná Poznáńskiego y Stárosty Wielgopolskiego támże posłano.

Tátárowie. Pretfic.

Máło przedtym Tátárowie wtárgneli do Ruśi/ pocżynili szkody wielkie około Winnice/ y indźiey. Bernát Pretfic Herbu Wczele Stárostá Bárski/ pámięći od nas wszech Polakow godny/ puśćił sie po nich z trochą kozákow á Czeremissow vprzeymo/ áż pod Ocżakow zá nimi przyszedł/ ano iuż ná wodę w okręty ludźi pobráne w niewolą wiedźiono do Káfy przedáwáć: płákał pátrząc ná ich nędzę/ mowiąc k nim/ iż bych was bárzo rad rátował bych iáko mogł. Wszákże sie tego známienićie pomśćił/ gdy Tátárskie dźieći tákież żony pośiekł/ y potopił gdy vćiekáły ná wodę: drugie Czeremissowie strzeláli ná wodźie iáko kácżki. Tákże sie z plonem wroćił w cáłośći do domu. Toż y ná drugi rok vcżynił.

Piotr Woiewodá Wołoskim náwtore.

Ná ten cżás też w Wołoszech/ záśie inny Hospodár nástał: bo Wołosży Stephaná zábiwszy/ Alexándrá obráli: ktorego záśie Piotr on pierwszy Woiewodá/ bárzo z máłym woyskiem przyciągnąwszy/ z páństwá wypędźił.

A gdy sie ták Węgierskie spráwy zátrudniły/ pocżeli byli niektorzy ráić Krolową Izábellę zá Cesárzá Kárlá: ále z tego nic nie było: przećiwko ktoremu też ná ten cżás wiele sie ich zbuntowáło było. Byli w tey licżbie przećiwko niemu wszystkie Rzeskie Xiążętá/ Krol Duński/ Xiążę Pruskie/ Xiążętá Pomorskie/ Xiążętá Slaskie/ Wrocłáwiánie/ Czechowie/ ktorzy wszyscy pomoc ná Cesárzá obiecowáli: okrom Xiążąt Báworskich/ Máurycá Xiążęćiá Sáskiego Myszyńskiego/ á Joáchimá Kurfirstá Brándeburskiego. O cżym ná inszym mieyscu.

Bunt Xiążąt ná Cesárzá.

Gámrat Arcybiskup Gnieznieński y Biskup Krák.

W ten cżás Jan Látálski Prawdźic Arcybiskup Gnieznieński vmárł: po ktorym Arcybiskupem zostáł Piotr Gámrat Sulimcżyk: ktory y był Arcybiskupem Gnieznieńskim/ y Biskupem Krákowskim.

Turcy Budzyń wzięli.

Dniá 26 mieśiącá Sierpniá Turek z nowymi woyski głową swą przyciągnąwszy do Peśtu y do Budzyniá/ Niemce pobił ná źiemi y ná wodźie/ y Bu-

dzyń wźiął: do ktorego Iáńczáry puśćił. Tákże Krolewicá z mámką od mátki wźiąwſzy do Tureckiego obozu odnieśiono: ktorego Ceſarz Turecki oglądawſzy/á Krolem Węgierſkim miánowawſzy/záśie mátce odeſłał: ktora z miáſtá wyiecháć muśiáłá/ gdy Turcy wſzyſtko opánowáli: potym do dźierżáwy ſwey w ktorey trzy zámeczki wolne miáłá/byłá odprowádzona od Ceſárzá Tureckiego. Potym Przywiley przynieśiono Krolewicowi ná Siedmigrodzką źiemię. Potymże ták wielkim á oſtátnim vpadku Węgierſkiey źiemie/do Dobroczyná oboiá ſtroną/ ták Krolá Rzymſkiego iáko Krolowey Izábelle/ ná dźień 18 Páździerniká Seym ſobie złożyłá: chcąc rádźić/iákoby wżdy ten oſtátek w cále záchowáć. A tám Piotrá Lubomierſkiego/Herbu Druzyná/Dworzániná ſwego Krol do Krolowey Izábelle poſłał.

Krolewic v Turká w reku.

Seym Dobroczyńſki.

Ná ten czás też Hieronim Láſki/dwákroć trucizne w Turcech wźiąwſzy/ chor do Polſki przyiechał/ y w Krákowie leżąc przeſtrzegał Krolá w niektorych rzeczách pilnych z ſtrony Turkow.

Láſki w Polſzce.

Práwie ná końcu tego roku/poſelſtwo przyſzło z Wołoch od Piotrá Woiewody Wołoſkiego/ ktorym zwrocenie ſwe ná páńſtwo Wołoſkie oznáymował/ vpominiáiąc ſie więźniow niektorych ſwych.

Poſłowie Wołoſcy.

Roku 1542.

Seym w Piotrkowie.

Ná początku roku 1542. práwie ná Poſt był Seym do Piotrkowá złożony: ná ktorym Krol ſam nie był/ bo w Litwie zoſtał/ ále przez Poſły ſwoie Bernátá Máćieiowſkiego Kaſztellaná Lubelſkiego/ y Andrzeiá Czárnkowſkiego/ potrzeby te dla ktorych Seym był złożon Stanom Koronnym oznáymił. Támże Lubomierſki/wroćiwſzy ſie od Krolowey Izábelle/ powiádał to co widźiał/ á iż Krolowa Izábellá prośi áby po nie poſłano/ bo ſie tego obáwiá/áby do Konſtántynopolá ná wieczne więźienie wźięta nie byłá. Ná tymże Seymie niemáło ártykułow było poſtánowionych/ y pobor po groſzy dwánaśćie z łanu był vchwalon ná dwie raćie. Z czym wſzyſtkim do Krolá Poſłowie byli od Rad y od Slachty poſłáni. A potym Senatorowie ſłyſząc że ná Seymie Práſkim vrádzono woyne przećiwko Turkowi/ piſáli do Krolá do Litwy/ áby ſie do Polſki wroćił/ boiąc ſie tego/żeby Turek dowiedźiawſzy ſie o tym niechćiał ich vprzedźić/ á od nas nie począł. Tákże Krol do Polſki ná końcu mieśiącá Máiá przyiechał. Seym Rzeſki też był pod ten czás w Spirze: gdźie tákże ná Turká woyne vrádzono: á Hetmánem nád woyſkiem Niemieckim Ioáchimá Kurfirſtá Brándeburſkiego vczyniono. A Krol Fráncuſki tym czáſem chćiał woyne podnieść przećiwko Ceſárzowi/ y przetoſz (iáko to Krolowa Izábellá dáłá znáć Krolowi Zygmuntowi) od Ceſárzá Tureckiego żądał pomocy przećiwko Ceſárzowi: záczym Krolowi Fráncuſkiemu ſto tyśiecy ludźi morzem ná to obiecano.

Pobor.

Seym Rzeſki.

Ná ten czás też z Krolową Izábellą z ſtrony Krolá Ferdynándá tráktowano/áby z ſwey częśći w Węgrzech Krolowi Ferdynándowi vſtąpiłá/á zá to Spiſki Powiát wźiełá/y dwánaśćie tyśiecy czerwonych złotych ná káżdy rok: ále te tráktaty nie doſzły.

Tráktaty z Izábellą.

Tegoż roku byli Kommiſſarze ná gránice do Podolá miedzy źiemią Koronną á miedzy páńſtwy Tureckimi zobu ſtron wyſłáni.

Commiſſarze ná granicy z Turki.

Rozeſłał był Papież Páweł Trzeći do Ceſárzá y Pánow Chrześćiáńſkich proces/ ſkłádáiąc Concilium powſzechne: ále Ceſarz Kárzel odpiſał/ że przez trudnośći/ ktore ſą miedzy nim á miedzy Krolem Fráncuſkim/ tákże miedzy innymi Pány Chrześćiáńſkimi/tedy temu nie czás. Był y do Krolá Zygmuntá w tey rzeczy Poſeł od Papieżá Otto Truchſes/ wzywáiąc Krolá ná Concilium: ktore ná dźień pierwſzy Liſtopádá było złożone.

Papież Concilium ſkłáda.

Tegoż roku Iároſław Láſki Woiewodá Sierádzki/ mąż ſpráwny y do-

Láſki vmárł.

świadczony/ k temu w wielkich spráwách y poselstwách rozmáitych bywáły v postronnych Pánow/ Cesárzow/ Krolow/ w oyczyznie vmárł. w Krákowie ná zamku w káplicy Rytwieńskich pochowan. Ten widząc że przed nieprzyiácioły w oyczyznie nie mogł nic wskoráć/ vdał sie był do Węgier do Krolá Jáná/ ktory ná ten czás z Ferdynándem walczył/ y ták zá iego rádą/ gdy sie do Turká vdał/ otrząsnął sie Ferdynándowi Krol Jan/ ktory iuż był bárzo námdlał: czym Láski wielką miłość sobie v Krolá Jáná ziednał: iednák gdy te suspicyą miał o nim/ iákoby dołki miał kopáć pod nim z Gryttym/ á o Krolestwo Węgierskie sie stáráć/ záłożywszy nań przyczyne insza/ wsádził go do więzienia: z ktorego gdy wyszedł zá stáránim Polskim/ vdał sie záśie do Ferdynándá/ chcąc sie zemśćić despektu swego nád Krolem Janem: y zemśćiłby był pewnie/ lecz w tym gdy Postem był w Turcech trucizny sie mu dano nápić: ieśliże sie go Turcy obawiáli/ ieśliże też Krol Jan náiał/ (ktory iuż też był przedzey vmárł) niewiedzieć.

Jan Zamoyski sie vrodził.

Tegoż Roku dnia 8. Márcá z Niedziele ná Poniedźiałek Jan Zamoyski Kánclerz y Hetman Koronny sie vrodził.

Roku 1543. Seym w Krák. Pobor.

Ná początku roku 1543. ná dźień S. Agnieszki był Seym do Krákowá złożon. Ná tym Seymie był podatek vchwalon z łanu po 10. groszy. A iż ieszcze ná tym Seymie nie podniesiono było edyktu o záwárćiu Korony z strony kupiectwá y wywożenia towárow do Sląská y do Węgier/ tedy złożono ziazd znowu do Głogowá Kommissárzom Krolewskim/ Ferdynándowym/ y Zygmuntowym/ ná dźień S. Bártłomieiá blisko przyszły/ áby tám był koniec rożnicom wszystkim około krzywd ludźi pogránicznych.

Drogosław.



Elżbietá Augustowi przyniesioná. Koronácia Krolowey Elżbiety.

Po tym Seymie wypráwiono Posły po Elżbiete corke Krolá Rzymskiego Ferdynándá/ Krolá Zygmuntá Augustá żone/ Sámuelá Máćieiowskiego Biskupá Płockiego y Podkánclerzego Koronne°/ Jánuszá Látálskiego Woiewode Poznáńskiego/ y Szczesnego Sreńskiego Woiewode Płockiego Herbu Drogosław: ktory Herb ma mieć puł pierzśćienia z strzałą/ w polu błekitnym: á sam Herb ma bydź biały: od Drogosławá przodká iego mniemam że ták rzeczony. á powiádáią że tu do nas iest przyniesion z Sląská. Tákże z nią do Krákowá przyiechali w Sobote dnia 5. Máiá. miáłá lat 16. Pánná/ ktora y śliczna vrodą y obyczáymi á ludzkośćią swą bárzo byłá ludźiom przyiemna. Zygmunt August ná ten czás w trzećim á dwudźiestym lećie był. Názáiutrz byłá w Krákowskim kośćiele ná zamku/ przez Piotrá Gámratá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego y Biskupá Krákowskiego/ przy asystencyey Mikołáiá Dźierzgowskiego Jástrzebcá Biskupá Kuiáwskieg°/ y Sebestyáná Bránickiego Herbu Korczák Biskupá Poznáńskiego/ koronowána. Byli z Krolową Elżbietą/ Jerzy Márgrábiá Brándeburski Kárlá V. Cesárzá Chrześćiáńskiego Poseł/ Jan Biskup Ołomuniecki/ Balcer Biskup Wrocłáwski/ Tysław Berká Korony Czeskiey Nadworny Márszałek/ Mikołay Grábiá z Salmu Komorna Rádá Krolá Ferdynándá/ Fránćiszek Bátyan Węgrzyn Grábiá Grábstwá Zelaznego zamku/ y Zygmunt z Herbersztyná Komorna Rádá Krolá Ferdynándá. To wesele było spráwowáne przez dwie Niedźieli.

Zebrzydowski Posel do Ferdynándá.

Dniá 28. Máiá Andrzeiá Zebrzydowskiego Herbu Rádwan Biskupá Kámienieckiego wypráwiono do Krolá Ferdynándá/ w spráwách Krolowey Izábelle/ dáiąc spráwe/ że nie oną ále kim innym sie dosyć nie stáło kontráktowi miedzy nimi vczynionemu. Nie długo potym Krol Zygmunt August do Litwy odiechał/ żone w Krákowie zostáwiwszy: co ludźi ieło obchodźić.

Mor w Krákowie.

Tegoż roku był mor wielki w Krákowie: powiedáią że vmárło około dwudźiestu tysiecy ludźi.

Ná koń-

Ná końcu tego roku ſłożon był Seym do Piotrkowá ná dźień S. Andrzeiá: ále dla powietrza był pomknion ná dźień Trzech Krolow drugiego Roku 1544. Ná tym Seymie czopowe ſámo było vchwalono. Ktory to Seym iż był nietylko dla obrony/ ále y dla napráwy rządu domowego ſłożon/ wiele rzeczy potrzebnych ná nim było poſtánowiono. Był podány obyczay obrony przećiwko Tureckiey wálney mocy. Poſłano też było z tego Seymu ná Seym Regenſpurſki do Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Kárłá/ Mikołáiá Myßkowſkiego Stolniká Krákowſkiego/ z grátulácyą że ſie Ceſárzowi przeßłego látá przećiwko ádwerſarzom iego ßczęśliwie wiodło: (ábowiem poráźił Ianá Kurfirſtá Xiążę Sáſkie z inemi Xiążęty/ pod láſem rzeczonym Lochſana bliſko Elbu rzeki) ále go iednák wiodł do tego/ áby ráczey o zgodźie myślił á o ziednoczeniu z ſwemi/ áby ſie ták moc Turecka nie ßerzyłá: tákże nápomináiąc/ áby ſie z Krolem Duńſkim pogodźił/ á z wiela nieprzyiaćioł rázem nie czynił: potym zálecał ſpráwę Xiążęćia Pruſkiego. Miał tenże Myßkowſki do Ferdynándá y do ſtanow Rzeſkich poſelſtwo. Poſłano y do Papieżá/ Ianá *de Valentinis* Probośczá Krákowſk. proßąc y nápomináiąc/ áby ſie Papież w to włożył/ iákoby Ceſárzá z Krolem Fráncuſkim pogodźił. Támże ná ten Seym Rzeſki w miesiącu Máiu/ zá nápomnienim Krolá Zygmuntá/ Krolowa Węgierſka Izábellá poſłáłá z tym poſelſtwem do Krolá Ferdynándá/ ktore było ſpráwowano przy Ceſárzu bráćie iego/ że mu gotowa zſtąpić z Siedmigrodzkiey źiemie/ tym ſpoſobem/ áby zá to miáłá w Sląſku Xięſtwo Opolſkie/ y Ráciborſkie/ y Głogowſkie. Ale to podánie nießło: bo Ferdynánd odpowiedźiał/ że te Xięſtwá w wielkiey pienieżney ſummie záwiedźione ſą/ ná ktore ſie trudno ná ten czás zdobyć. Ale iednák áby ſie to dokonáć mogło/ żądał Krol Ferdynánd áby Krolowa Izábellá Poſły ſwe ná bliſko przyßły Seym Rzeſki przyſłáłá.

Seym w Piotrk.

Roku 1544.

Poſeł ná Seym Rzeſki.

Poſeł do Papieżá.

Poſeł od Izábelle do Ferdynándá.

W Miesiącu Lipcu Turcy w Węgrzech kilká zamkow wźięli: á Ceſarz Turecki przyſłał do Ierzego Mnichá/ nápomináiąc go/ áby ſie dáley w rządy nie wdawał/ á żeby około śiebie dworu nie miał/ iedno mnichy áby ſie z nimi Bogu modlił: żeby tego pewien był/ iż go Ceſarz od nieprzyiaćioł iego obroni. Do ślachty też ktorzy byli ná Rákoßu Debreczyńſkim Mándat przynieśiono/ áby ſług nie chowáli/ áby z bronią nie chodźili/ iedno coby ná dwie piedźi byłá/ á przytym roſkázuiąc/ áby zamki Czycow/ Fugarácz/ y Kikiel/ podano Woiewodźie Wołoſkiemu. Węgrzy widząc że ſie niedobrze vdáli do Turká/ wdźięczniey niżli pierwey ieli przyimowáć Poſty Ceſárſkie/ y Krolá Ferdynándá. Chłopi záśie tego ſie byli ieli/ że Pány ſwe łápáli/ á ná Budzyń nośili/ gdźie ie trácono: ábowiem chłopſtwo Turkowi rádo/ bo tám Pánow niemáß/ iedno tylko ieden Pan.

Poſelſtwo Tureckie do Węgier.

W miesiącu Sierpniu Sebeſtyan Bránicki Herbu Korczak Biſkup Poznáńſki vmárł. Biſkupſtwo to dano Páwłowi Wolſkie° Herbu Łábęć Kánclerzowi Koronnemu.

Tego roku ſtáło ſie iednánie miedzy Ceſárzem Kárlem á Fránćißkiem Krolem Fráncuſkim/ y koniec wßyſtkim woynom Fráncuſkim.

Pokoy miedzy Ceſárzem á Krolem Fráncuſkim.

Ná ten czás było czworo záćmienie iednego roku/ ſłońcá dwoie/ miesiącá tákże dwoie: co ſie przedtym nigdy nie tráfiáło. przeto Mátemátycy z dawná o tym roku powiedáli/ á piſáli/ iż fortunni to ludźie będą co te czáſy przetrwáią.

Czworo záćmienie.

Tegoż roku ſkoro po Seymie Piotrkow pogorzał/ tákież Wárßáwá przy bytnośći Krolew: gdźie wielką ßkodę ludźie popádli przez ogień gwałtowny.

Ná początku roku 1545 ná Trzy Krole ſłożon był Seym do Krákowá/ ná ktorym ſie nic nie poſtánowiło: rozwárły go fákcye przećiwne/ ktorym podołáć niemogł Krol Zygmunt prze ſtárość y choroby ſwe: wßákże áby gránice

Roku 1545.

Seym w Krákowie.

były iákotáko opátrzone/czopowe z miaſt Krolewſkich y Duchownych poſtánowiono/ ſkad tyśiac Zolnierzow do Ruśi wypráwiono: ácz nie było od Tátar żadnego tego roku niebeſpieczeńſtwá.

Smierć Krolowey Helzbiety.

Tegoż roku Mieśiacá Czerwcá Elżbietá Krolowa Polſka żoná Krolá Zygmuntá Auguſtá vmárłá/ z wielka żáłośćia ludźi wßech ſtanow. Vmárł też y Piotr Gámrat Sulimczyk Arcybiſk. Gnieznenſki y Biſkup Krák. wrzodem ktory zowia Cárbunculus: pochowan w Krák. Po nim ná Arcybiſkupſtwo wſtapił Mikołay Dźierzgowſki Herbu Jáſtrzab Biſkup Kuiáwſki/ á ná Biſkupſt. Krákowſkie Sámuel Máćieiowſki Herbu Ciołek Biſkup Płocki.

Dźierzgowſki Arcybiſkup.

Máćieiowſki Biſkup Krákowſki.

Seym w Krák.

Ná końcu roku tegoż/ był náznaczon drugi Seym w Krákowie ná dźień S. Kátárzyny/ ná ktorym Poſłowie poſtulatá niemáłe podáli/ zwłaßczá około złaczenia Litwy/ Mázowßa/ Pruſow/ Zatorá/ Oświećimiá/ o co iáko y ná pierwßych Seymách ták y ná támtym pilnie proßono. Około ápellácyey z Prus pod Xiażećiem iáko pierwey ták y ná ten czás proßono/ áby były dopußczáne do Krolá: z czego ſie wyłámowáło Xiaże Pruſkie.

Po tym Seymie náßy poczynili ßkody pod Oczakowem Kupcom Tureckim/ o co niemáło trudnośći było z Turek: Kommiſſarze dla tego byli wyſłáni dla inquiſicyey: náwet áż Greczynowi iednemu ßkody z ſkárbu Krolewſkiego nágradzano.

Krol ßkody Turkom nágradza.

Roku 1546.

Látá 1546 Piotr Woiewodá Wołoſki vmárł: á po nim ná Woiewodz. Wołoſkie wſtapił Eliaß ſyn iego. ktory do Krolá Zygm. Poſły ſwe poſłał/ przymierze odnawiáiac/ y o ſpráwiedliwość proßac. Do Turek też z Polſki pierwey Stániſł. Broniewſkiego Herbu Tarnawa/ potym Mikołáiá Cikowſkiego Herbu Rádwan poſyłano. A iż też w Węgrzech Jerzy mnich Biſkup Wáradzyń. ktory miał bydź wiernym opiekunem/ Krolowey Jzábelli/ ſam iał krzywdę iey czynić/ po zameczku/ po dźierżáwie iey odeymuiac/ posłano do niego z Polſki/ nápominaiac go z tego: y záraz tenże co był posłan do Węgier (á był Andrzey Jákubowſki Herbu Topor) do Ceſárzá Tureckiego o toß ieźdźił.

Eliaß Woiewodá Wołoſki.

Cikowſki Poſeł do Turek.

Poſeł do Węgier.

Roku 1547.

Látá 1547. Zygmunt Krol Polſki Seym wálny w Piotrkowie przez liſty/ iáko ieſt obyczay/ ná S. Marcin położył: ná ktorym poſtánowiwßy R. P. ſpráwy wßelákie około praw/ obrony/ y innych rzeczy ktorych potrzebuie R. P. wpadł w chorobę ćiężka/ zwłaßczá że też iuż był ſtáry: w ktorey nápoły martwy bedac przywieźion ná ſániach z Piotrkowá do Krákowá/ mieśiacá Lutego/ látá Páńſkiego 1548. gdźie przyiawßy Páńſkie światośći w Swieto chwálebne Wielkonocne Zmartwychwſtánia Páńſkiego z świátem ſie rozdźielił/ z wielka ſkrucha á pokora/ ná zamku Krákowſk. ktorego śmierć nietylko obywátele tey źiemie/ ále y poſtronne ludźi záſmućiłá. Vrody był to Pan kraſney/ y śiły wielkiey/ ták iż powrozy tárgał/ potkowy łamał: niewiele rad mowił/ ále z baczeniem: był troche gniewliwy/ ále iednák gniew vmiał w ſobie táić: był trzeźwy/ mierny: w czepcu z młodu chadzał/ włoſy długo nośił/ brodę poſtrzygał/ lećie w wieńcu rożánym rad chadzał bez czapki: ná walkę nie był ſkwápliwy/ przetoż od wielu poſtronnych Krolow miał wielka przyiaźń: ná nieprzyiaćielá ſie nic rußył áż zá wielka krzywda/ y przeto mu P. Bog dawał ßcześćie. Miał wieku ſwego lat 81. Był ná Króleſtwie lat 41. A gdy vmárł Rády Koronne po Krolá młodego do Litwy wſkok poſłáły: ktory do Krákowá przyiechał pirwßego dniá Máiá. Matká y ze trzemi corkámi ſmutnie go witáłá: rzecz czynił Sámuel Máćieiowſki Biſkup Krákowſki Kánclerz Koronny: ná ktora imieniem Krolewſkim odpowiádał Podkánclerzy. W kilká dni potym liſty rozpiſáć Krol kazał/ czás pogrzebu náznaczáiac ná dźień S. Jákubá: w wigilia ktorego zápaliło ſie ná vlicy pod zamkiem/ gdźie

Roku 1548.

Smierć Krolá Zygmuntá.

Pogrzeb Zygmuntow.

kośćiołek S. Jdźiego zgorzał/ y wielkie niebeſpieczeńſtwo zamkowi y ćiáłu vmárłego Krolá to było przynioſło: lecz vgáſzono ten ogień. Potym ten pogrzeb był doſyć odpráwion vczćiwie y ſławnie. Ciáło pochowano ná zamku w kośćiele/ w tey káplicy ktora ſobie zá żywotá zbudował. Trzydźieśći már było pod przykryćim rozmáitych fárb złotogłowowych: á zá márámi ſzło tákże 30 koni Krolewſkich/ pod przykryćiem kitáiek rozmáitey fárby z herby Krolewſkimi. Po nich Chorążowie źiemſcy wſzyſcy iecháli ná koniech/ káżdy z ſwoiey źiemie chorągwią w kiryśiech w żałobie/ máiąc ná chorągwiach herby rozmáite źiemſkie: á Nadworny wprzod z Orłem Koronnym: ten śiedźiał ná białym koniu/ á miecz goły nioſł/ obroćiwſzy go ku ſobie. Przed márámi ná ktorych ćiáło było Krolewſkie iechał Jan Tárło w zupełnym kiryśie/ ktory Máximilián Ceſarz Krolowi dał gdy byli ſpołu w Wiedniu/ máiąc w ręku miecz goły/ tákież chłopiec z drzewem. Przed márámi ſzli Posłowie źiemſcy. Nieśiono też przed márámi krolewſkie ſceptrá/ nioſł Miecz Zygmunt Wolſki herbu Półkozic/ Jábłko Tęczyńſki Márſzałek Nadworny/ Sceptrum Piotr Kmitá z Wiśnicza Woiewodá y Stároſtá Krákowſki/ Koronę Jan z Tárnowá Káſztellan Krák. Ciáło zá nimi nieśli Dworzánie/ z wielkośćią świec lánych. Zá ćiáłem ſzedł Krol miedzy Posły Ceſárſkim y Krolá Rzymſk. Ferdynándá: zá nim ſzłá Krolowa mátká iego miedzy Xiążęty Pruſkim á Márgrábicem. przyprowádźili ćiáło do káplice/ y ſkłádźiono ſceptrá ná márách. Ná ten czás Arcybiſkup Gnieźnieńſki miał mſzą/ ſłużyli mu Biſkupi wſzyſcy: po Ewángeliey Biſkup Krákowſki Sámuel Máćieiowſki doſyć vczone y długie kazánie vczynił/ o iego świętobliwym żywoćie. A gdy Paćierz śpiewano we mſzey Jan Tárło we zbroi/ y Giermek ktory drzewo nioſł do kośćiołá wiecháli/ obtykawſzy hełm y zbroię świeczkámi. Gdy śpiewano Agnus Dei, Pánowie miánowáni ſceptrá ábo ornámentá/ ktory co nośił/ ná ołtarz zánieśli/ y tám ſpokłádáli: potym Krol Auguſt hełm/ Xiążę tárczą/ Márgrábic miecz/ Cieſzyńſkie Xiążę drzewo/ przed wielkim ołtarzem o źiemię vderzyli/ y drzewo złamáli. w ten czás też kiryśnik z koniá ſpadł przy márách. Kánclerz y Podkánclerzy pieczęći Krolá vmárłego potłukli/ á inſze im ná to mieyſce dano od Krolá młodego. Po wykonániu tych ſpraw wyſzli z kośćiołá. Támże orácyą czynił Sámuel Máćieiowſki Biſkup Krákowſki/ po polſku: piſał potym y drugą Stániſław Orzechowſki/ y Cromer po łáćinie.

Názáiutrz w Piątek obchody w Mieśćie czynili wſzyſcy w Kośćiełech ze wſzytkimi proceſsiámi/ położywſzy ſceptrá Krolewſkie ná márách. Naprzod v wſzech Swiętych/ gdźie miał Mſzą Biſkup Kámieniecki: wiec v S. Fránćiſzká/ gdźie Biſkup Chełmſki: potym v S. Anny/ gdźie Biſkup Przemyſki: potym v ś. Szczepáná/ gdźie Biſkup Płocki: potym v P. Máriey/ gdźie Biſkup Poznáńſki: áż náoſtátek v S. Troyce/ gdźie X. Suffrágan. W Niedźielę też Mieſzczánie Krák. v P. Máriey w Rynku znowu ſwoie obchody czynili/ doſyć żáłobliwe y nabożne/ przy Mſzey w ktorey Biſkup Przemyſki P. Bogu ſłużył.

Po tym wſzytkim tráfiło ſie że był bánkiet ná zamku we Srzodę/ przy ktorym pierwſzy kroć mięſo ná ſtole krolewſk. w ten dźień było widźiáne: czym ſie ludźie obrażáć ieli: ále Krol omawiał ſie/ iż ták bydź muśiáło dla Niemcow.

Po tym Krolu wſzytká Koroná práwie w żáłobie przez cáły rok chodźił. A náwet ſromotá to byłá/ z domu ná vlicę bez czarney ſukniey y proſtemu człeku wyniść. W ten czás ná pánnach nie vyźrzał áni wieńcá/ áni gránia y muzyki vſłyſzał: bieśiády/ tańcow/ przez cáły rok nie było.

# ZYGMVNT AVGVST, KROL Polski.



Seym w Piotrkowie.

Roku 1549.

POgrzeb Królá Zygmuntá oycá swego Zygmunt August odpráwiwszy/ Seym dla spraw R. P. do Piotrkowá ná S. Lukasz stozyl; ácz sie potym przewlokl do pierwszego dniá Styczniá roku 1549. Ná Seymie według obyczáiu witánia Krolow/ Jan Sirakowski/ Herbu Ogończyk/ co był potym Woiewoda Leczyckim/ od Postow rzecz piekna czynil/

przypomi-

przypominaiac Krolowi przodki iego Jágiełowſkiey Fámiliey/ dla cżego ie
Krolmi Polſkimi obierano/ y iego pieknie nápominaiac/ áby w ich ſtrzemiona
ſtapał/ á te R. P. miłował/ y iey wolnośći pomnażał/ ktora mu z miłośći tey
ktora miáłá przećiw oycu iego Zygmuntowi Korone w młodych lećiech ná
głowe iego dobrowolnie y chetliwie włożyłá. Ná wßyſtko odpowiedźiał od
Królá Máćieiowſki wedle potrzeby. Po przywitániu gdy Krol Propoſicya
Káncierzowi cżynić kazał/ Poſłowie powiedźieli/ że ſie w żadna rzecż wdáwáć
niechca/ ażby ſtan Krolewſki ták był opátrzon iáko przyſtoi: y przytocżyli zá-
raz Bárbáre Rádźiwiłowne/ co byłá pierwey zá Gaſtołtem: ktorey ácż wyz-
nawáli bydź zacna Fámilia/ wßákże iż ia Krol wźiał ſobie zá żone bez wiádo-
mośći Rad ſwoich/ tedy żona mu bydź nie może. Cżego gdy ſie kilkákroć Po-
ſłowie oſtrze vpominali/ zwłaßcżá przez Piotrá Borátyńſkiego Herbu Kor-
cżak/ nákoniec zvpadániem ná koláná do nog Krolowi prośili: Krol porußo-
ny pokorna prośba poddánych ſwych/ wſtał/ y cżapke zdiawßy żadał áby máło
ćierpliwi byli/ ażby ſie w tey mierze rozmyślić mogł: tákże gdy ſie rozmyślił/ w
Rádźie Poſłom ſam przez ſie odpowiedźiał: Jż R. P. nád zdrowie ſwe prze-
kłáda: ále iż zdrowie R. P. ná wierze Krolewſkiey należy/ iáko wy maćie ſobie
o wierze mey obiecowáć ku R. P. iesli ia małżonce ſwoiey złamie? iáko wam
wierny bede gdy żenie włáſney niewierny? owa tym po długiey mowie záwárł/
że żony tey zániechać niechce by też ná naćieżßa przyść miało. co vſłyßawßy Po-
ſłowie żáłośnie záraz z rády odeßli. Mikołay Dźierzgowſki Jáſtrzebiec gdy mu
kazano wotowáć/ niepochwalił odpowiedźi krolewſkiey/ powiedáiac że niema
ták ſobie Krol pocżynáć w wolnym kroleſtwie: y tego dołożył/ że ieśliby ſie o-
gladał ná grzech opuśćić żone/ weźmiemy ná śie wßyſcy ten grzech/ y rozdźieli-
my go miedzy ſie dla R. P. Jan Dźiáduſki Jelitcżyk Biſkup Przemyſki wtąż
zá nim wielka cżeść Rády do rozwodu wiedli/ iáko Piotr Kmitá Krákowſki/
Jan Tecżyńſki Sendomirſki/ Marćin Zborowſki Káliſki/ Mikołay z Brudze-
wá Lecżycki/ Ráphał Leßcżyńſki Brzeſki Woiewodowie/ tákże Andrzey Ká-
ßtel. Poznáńſki y General Stároſtá Wielgopolſki. Z drugiey ſtrony był Sa-
muel Máćieiowſki Biſkup Krákowſki/ ktory to vkázował/ że nie widźi tegc
iákoby ſie to rozſtáć mogło co ſie iuż raz ſtáło/ y Pánu Bogu poprzyśiegło: á
też ná tym Koronie máło bydź powiedał/ by tylko Krol ſpráwiedliwość cży-
nił á nas bronił. zá nim poßli drudzy Biſkupi/ Andrzey Zebrzydowſki Kuiá-
wſki/ Jan Droiowſki Herbu Korcżak Chełmſki/ Lenart Kámieniecki/ y Jan
Tarnowſki Káßtellan Krákowſki. Potym gdy áni oſobna ſchadzká Poſłow
z Pány/ áni Andrzeiá z Gorki Káßtellána Poznáńſk. rzecż wielka y náſádzona
do Krolá vcżyniona/ áni Kmity Woiewody Krákowſk. dokucżánia Krolá
od żony odwieść mogły/ wielkie ono vśiłowánie prześiláć ſie pocżeło. Co gdy
Poſłowie widźieli/ że iuż Krolowi żony odiać nie mogli/ z inßey go ſtrony do-
bywáć pocżeli/ to ieſt/ chcac to mieć po nim/ áby nie ſwym imieniem ále R. P.
wßyſtko ſpráwował/ gdy ießcże kondycyom nie doſyć vcżynił/ to ieſt áżby Li-
twe/ Pruſy/ Zator/ do Polſki przyłacżył. pierwey żone odeymowano/ á teraz
Korone. Lecż Jan Tarnowſki Káßtellan Krákowſki przećiwko temu rzecż
bácżna vcżynił: ále gdy iey Kmitá nieśćierpiał/ y práwie oſtrze á goraco ſie
dźierżeli ſwych ſentenciy/ Krol iáko dekretem koniec controuerſyey cżyniac/
á rzecż y votum Tarnowſkiego zá zdrowa ráde R. P. vznawßy/ roſkazał ob-
wołáć ſady. Co gdy vſłyßeli Pánowie co byli przećiwni y Poſłowie/ precż o-
deßli/ y ták odiechali. A Krol ná ten cżás z Sámuelem Máćieiowſkim Biſku-
pem Krákowſkim/ y Janem Tarnowſkim Káßtellanem Krákowſkim/ ſady
pilnie y ſpráwiedliwie odpráwował. A záraz potym wßyſtke te ſpráwe do w-

Bárbárá Krolowá.

Krol ſady odpráwuie.

Krol Vniwerſały po Koronie rozſyła.

ßyſtkiego Rycerſtwá Koronnego przez liſty ſwe roſpiſawßy/ y chęć ſwoie ku dobremu R. P. zálećiwßy/ tudźieß te tárgánia w R. P. y ná ſtan ſwoy Krolewſki/ to o żone/ to o iurisdycyą náćieránia/ priwaćie ludźi chćiwych przyczytawßy/ ſercá y vmyſły ludzkie ták pogłádźił/ że niedługo potym ináczey ſie mu rzeczy obroćiły. potym iechał do Krákowá.

Tegoż czáſu tráfiło ſie to w Krákowie/ gdy ſłudzy Xiędzá Andrzeiá Czárnkowſkiego wnocy prowádźili mierzadnice/ Zacy od ßkoły Wßech Swiętych odbili im ia: oni wnet potym ßkołe náßli/ y tám kilku zábili/ á drugich poránili. Názáiutrz ná zamek Studenći y żacy wßyſcy hurmem y z krzykiem przyßli do Krolá: ále iż tám przypußczeni nie byli/ y owßem od Vrzednikow nápomnieni byli áby ſie ſkromnie y vczćiwie záchowáli á Máieſtat Páńſki czćili: om tym obráżeni precz poßli/ y ćiáłá pobitych towárzyßow ná ſie wziąwßy ná rynek przynieśli/ y tám przez Woźnego kśiedzá Czárnkowſkiego powołáć dáli. byłá to rzecz żáłoſna bárzo. tákże o nießpotnych godźinach pobite do grobu záprowádźili. Potym do Rektorá Mikołáiá Szadká/ y do Biſkupá Máćieiowſkiego/ iáko obrońce y Podkánclerzego Akádemiey Krákowſkiey poßli/ proßac áby tákiego mordu imo ſie nie opußczáli/ á oń v Krolá mowili: czego ieśliby niechćieli vczynić/ ábo komu w tey mierze chćieli folgowáć/ tedy im nielzá iedno z Krákowſkich ßkoł puſtki poczynić. Zá ktorym wrzaſkiem poſpolitym/ Krol roſkazał Studentow wezwáć przed śie/ y dopuśćił im przed ſobą mowić. ktorzy ſkárge vczynili ná Xiędzá Czárnkowſkiego/ proßąc áby karan był. Xiądz Czárnkowſki omawiał ſie/ że tego zábićia nie winien/ y świátki ſtáwiał/ że w ten czás y wdomu ſwym nie był/ ále v iednego Xiędzá wieczerzał/ gdy ſie to ſſtáło. Krol iż Xiędzá Czárnkowſkiego iáko Duchownego ſądźić nie mogł/ Biſkupowi Krákowſkiemu inquiſicia o to vczynić zlećił: do ktorey inquiſiciey Studenći przyść niechćieli: wßákże Biſkup Krákowſki wezwawßy Burmiſtrzá y innych ludźi/ wßelákie pytánie czynił: z powieśći ludzkiey/ pod przyśięgą/ náidował ſie Xiądz Czárnkowſki bez winy/ ále ſłudzy iego winnymi ſie pokazáli. czego Studenći niechcąc przyiąć/ ieli ſie zbieráć áby precz z Krákowá poßli. Pan Krákowſki Jan Tarnowſki do kośćiołá ś. Fránćißká ziechał/ y tám Studentow wezwawßy chćiał ie vbłagáć/ y bliſko iuż tego było: iednák oni z więtßą furyą y z żalem odßedßy á ná drugi dźień ſie nágotowawßy poránu śpiewáiąc/ *Ite in orbem uniuerſum*, z płaczem ludzkim precz z Krákowá wßyſcy do iednego wyßli/ ßkoły/ kośćioły/ burſy/ Collegia opuśćiwßy: á potym ſie do domow ſwych wroćiwßy do Niemieckich ßkoł Luterſkich ſie wiele ich obroćiło/ do Prus/ do Czech. Záłoſny to był Akt/ y nie bárzo poćießny Krolowi/ ktory zá nimi poſyłał/ żądáiąc/ roſkázuiąc/ áby ſie wroćili: ále ſie ich bárzo máło wrácáło/ y to nie rychło.

Studenći poßli z Krákowá.

Tráfiło ſie y to było w Krákowie że dźiewká mátke ſwą włáſną zábiłá/ nieiáka Strzelimußánká: ktora byłá o to kleßczámi tárgána/ y potym w worze zàßyta vtopiona.

Tegoż czáſu część zamku Krákowſkiego zgorzáło/ przećiwko kośćiołowi świętego Stániſłáwá.

Ogień ná zamku Krákowſkim.

Tátárowie w Ruśi.

Tegoż roku Tátárowie ná końcu mieśiącá Wrześniá w Ruſkich kráiách wielkie ßkody czynili: Zołnierzá nie było: wßákże Bernát Pretwic/ Jan Herburt/ Alexánder y Prokop Sieniáwſcy/ ná zagony Tátárſkie pußczáli ſie: ále gdy wielkośći ludźi wytrzymáć nie mogli/ Tátárowie zamek Peremirke oblegli/ ná ktorym iáko nieopátrzonym/ á ludźmi niemáłymi oćiążonym/ gdy Wiśniowiecki Kniąż odźierżeć ſie nie mogł/ poddał ſie y z żoną Tátárom. A gdy on z zamku wyßedł oſtátek ludźi ieło ſie mężnie bronić Tátárom: ále Tátárowie pod-

wie podniáte vczyniwßy zameczek ſpalili/ y oſtátek pobráli. Od Peremirki gdy ßli dáley w Ruś/ Jan Tarnowſki Káßtellan Krák. z Sendomirzá z ſwemi ku Tárnopolu záćiagnał: z drugiey ſtrony od Przemyślá Piotr Kmitá Woiewodá Krákowſki był poßedł: ále gdy ſie dowiedźiał w Wiśni że iuż Tátárowie wſtret od Janá Tarnowſkiego wźiąwßy názad poßli/ też ſie wroćił.

Slachtá widząc iż ná Rzeczpoſp. vćiſki y przygody zewßąd idą/ á domá nierząd/ nieſłuchánie/ niepowolność/ ieli ſie dopiero obaczáć że to źle czynią: bo miedzy nimi byli niektorzy/ co áni Królá przyznawáli/ áni ſądow ſłucháć chćieli: ktorzy potym byli o to ſpozywáni. Wypráwili tedy do Królá Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego Dźierzgowſkiego/ prosząc áby Seym złożył. do czego iż Królá trudnego Arcybiſkup ználazł/ ( bo Krol widząc ku ſobie niechęć/ tudźieß práktyki rozmáite/ Seymu niechćiał ) powiedźiał Krolowi/ Iż go ſam złożyć chce/ ieśli ty Krolu tego nie vczyniß. Ná co mu Krol powiedźiał/ Że to nie będźie/ áby kto nád wolą moię Seym ſkłádáć miał. Ták Arcybiſkup odiechał/ á Seymu też áczkolwiek tym groźił nie ſkłádał.

Slachtá chce Seymu.

Roku Páńſkiego 1550. Jan Tarnowſki Káßtellan Krákowſki Krolá od przedśięwźięćia iego odwiodł/ y przywiodł do tego głádce/ przypominaiąc mu powinność iego Krolewſką/ y miłość oyczyzny/ y powinną ćierpliwość/ że Seym ná czwarty dźień Máiá do Piotrkowá złożył. Ná Seymikach Powiátowych/ ktore Seym vprzedzáć zwykły/ ſlachtá iuż ſie ináczey záchowáłá: żony zápomniano/ tylko Posłom roſkazano v Krolá vpomináć ſie naprawy w Rzeczypoſp. Ná Seymie przy Propoſicyey Krolewſkiey Senat z Krolem expoſtulował: przez Arcybiſkupá/ o one Vniwerſały/ ktorymi Krol do ſlachty Rády ſwoie podał/ czego Krol czynić niemiał/ á ták áby drugim piſmem to roſpiſowánie pierwße ſwe vmiárkował: lecz Káßtellan Krákowſki te Vniwerſały pochwalił/ y powiedźiał że to było lekárſtwo ná rozbieżałe ánimuſy ludzkie/ y rány Rzeczypoſp. gdźie tego zániechawßy/ przyſtąpili Posłowie do Artykułow ná pierwßym Seymie podánych: ále iáko y pierwey/ ták y tám nic nie zyſkáli: przeto z Rádámi ſie ſámi záwárli/ y z nimi ſámemi/ przeczby ták v Krolá ſwą władzą zgubili/ y Krolowi wßyſtkiego dopußczáli/ rzecz ſobie vczynili. Ktorym Rády ná wßyſtko odpowiedáiąc/ rádźili y żądáli/ áby ſądow Krolowi z mocy nie bráli/ á ſpráwiedliwośći bez ktorey ludźie bydź nie mogą nie zátrudniáli. Tákże ſądow Krolowi y Rádom pozwoliwßy/ do exekucyey praw Koronnych od Krolow Albrychtá y Alexándrá áby ſie im doſyć dźiáło przyſtąpili. Co gdy krzćić przyßło/ napierwey ná pieczęć Máćieiowſkiego Biſkupá Krákowſkiego/ á ná Stároſtwo Sendomirſkie Káßtellaná Krákowſkiego vderzyli/ chcąc áby on pieczęć/ ktorey z ták wielkim Biſkupſtwem trzymáć nie może/ á ten Stároſtwo/ ktore nigdy do żywotá dáne bydź niemiáło/ puśćił: á ták Máćieiowſki pieczęć puśćił/ á Káßtellan Krákowſki Stároſtwo/ choćia dźieśięćioro tákie záſłużył. Krol widząc iż Posłowie oſtro záprzęgli w exekucyą/ powiedźiał/ Iż nie po częśći ále wßyſtkie práwá poprzyśiągł: á ták áby wßyſtkie exekucyą miáły. Co gdy ſie okázowáłá rzecz bydź trudna y niepodobna/ y owßem ku zámießániu więcey/ niżli ku popráwie/ á zwłaßczá iż Posłowie widźieli że nie iedenby był chrámáć ná tym muśiał/ chćieli tylko od Albrychtowych y Alexándrowych Státutow począć: ále y tego niewiedząc iáko y ſkąd począć/ tákże niemáło rzeczy nápoczynawßy wßyſtkiego zániecháli. A iż tego czáſu Stániſław Orzechowſki Oxyc Kánonik Przemyſki kápłanem będąc żonę vmyślił był poiąć/ y o to od Biſkupá Przemyſkiego Jana Dźiáduſkiego ná ten Seym był pozwan/ y záklet/ tedy tą ákcyą tego Seymu dokonywáli: Biſkupi gániąc mu to/ á niektorzy z Swieckich Rad przy nim ſtoiąc

Roku 1550.
Seym w Piotrkowie.

Exekucia.

Máćieiowſki.

Tarnowſki.

X. Orzechowſki.

A gdy Posłowie z nim do Krolá przyszli/ y audiencya mu vprośili/ miedzy stronámi do niemáłey burdy y waśni było przyszło.

Krol w Krákowie.

Po Seymie/ ktory sie nie skończony rozszedł/ Krol do Krákowá do Krolowey wroćił sie/ gdźie go prowádźili y ći ktorzy iey pierwey przećiwni byli/ á iáko Biskupi ták świeckie Rády vczćiwość iey czynili: co Krolowi bárzo było ku myśli. toż Kmitá/ ( ktory sie niedawno przyśiegał łaski przed nią nie podnośić ) toż y inny wszyscy czynili: y sámá Krolowa Boná iáko synową witáć ią posłáłá. Też y Mikołay Rádziwił/ brát iey stryieczny/ ku tákiemu poważeniu przyszedł/ że mu sie wszyscy kłániáli/ y łáski v niego zábiegáli. Potym Krol w Niepołomicach bedac/ przyiechał tám Kmitá y z żoną swą Krolową witáć: gdźie wdźiecznym gośćiem był/ á tym wiecey iż żoná iego Krolowey Bárbárze krwią powinna byłá: gdźie bedac Krolá do śiebie y z Krolową ná Wiśnicz ná S. Bártłomiey prosił: co Krol rad vczynił/ y tám iechał: gdźie też był y Mikołay Rádźiwił. Cżćił Krolá przez trzy dni kosztownie/ y vdárował wszytkie/ ták iż z dworu żaden nie był/ ktoby był bez vpominkow odiechał. Ale iż Krol nawiecey o to stał/ iákoby Bárbárá koronowána byłá/ przeto Kmity nawiecey w tym vżywał/ iákoby był do tego conarychley przyszedł: do czego Kmitá wszeláko by mu był drogą rad pomogł/ ále iż o tym ná Seymie nic nie było przełożono/ tedy trudno było: iednák droge te do tego náleźiono/ áby Lenne Xiążetá ku hołdu były do Krákowá y z Rádámi Koronnemi obesłáne: áby ták y Bárbárá przytym ziáźdźie koronowána bydź mogłá. Y ostáło sie ták/ iż ná dźień 13. mieśiącá Listopádá/ do Krákowá sie Rády Koronne ku temu hołdu ziecháły/ okrom Jáná Tęczyńskiego Woiewody Sendomirskiego/ y Andrzeiá z Gorki Kásztellaná Poznáńskiego: á tám Arcybiskup Gnieznieński Mikołay Dźierzgowski Bárbáre żone Krolewską koronował/ lecz bárzo chorą/ ktora ku dobremu zdrowiu iuż nie przychodząc niedługo potym vmárłá. Tákże po Koronácyey hołd Lennych Xiążąt Posłowie Krolowi ná Máiestácie według obyczáiu czynili.

Koronácia Bárbáry.

Oleśnicki pozwá.

Ná tenże czás Krol Mikołáiá Oleśnickiego z Pińczowá/ pozwał przed śie/ o wiáre: ktory iáko człowiek młody z inszemi towárzyszmi swemi nápádszy ná Fránćiszká Stánkárá Włochá/ iego wiáry sie był náuczył/ y w Pińczowie kośćioł zbudowány y nádány od Zbigniewá Kárdynálá przodká swego odmienił/ y mnichy z niego wygnał. Przyiechał Oleśnicki z przyiaćioły. A iż Biskup Krákowski Sámuel Máćieiowski ná ten czás iuż był vmárł/ Biskupstwá Administrator Jan Przerebski záśiadł ná sądźie: ále iż strona przyiechawszy gromádá nie byłá powolna Biskupiey władzey/ z drugimi Biskupy te rzecz Krolowi odniosł/ iáko Oleśnicki nie bárzo vczćił sądu Biskupiego. Andrzey Zebrzydowski Biskup ná ten czás Kuiáwski wielką żálobe położył/ prosząc Krolá/ áby nie dopuszczał wiáry ś. Chrześćiáńskiey/ ktora dawno Polská przyiełá/ nowymi sektámi gwalćić: á żeby poyrzał ná Niemiecką ziemie/ ktora dokąd w iedności wiáry Chrześćiáńskiey Rzymskiey trwáłá/ żadney domowey woyny nie vznáłá: ále zgwalćiwszy ią y odrzućiwszy/ iuż sie ták pomieszáłá/ że tám iuż šláchćicá chłop nie słucha/ Sláchćic Xiążećiá/ Xiąże Cesárzá: owa ták to Pan Bog spráwuie/ że Krolewska władza z kápłáńskiey idźie/ á nigdźiey sie świecka moc nie odźierży/ gdźie Duchowna szwánkowáć pocznie. Nápominał tedy Krolá/ áby w tey mierze sie dobrze poczuwał/ á złym początkom wczás zábiegał. Stał przy Zebrzydowskim wszytek Senat/ gdy wyliczał iáko złupiony kośćioł/ iáko kśieżá wygnáni/ iáko cudzych zbiegow obrońcá sie ostał Oleśnicki/ iáko iest powodem inszym wszytkim ludźiom do wzgárdy praw y przełożeństwá. Gdy domowił/ vczynił obmowe od Oleśnickiego Mikołay Rey

Andrzey Zebrzydowski Biskup Kuiáwski.

Rey.

z Naglewic Oryc/ Poetá przyrodzony Polſki: ten iáko był Dworzánin/ ná mnichy winę złożył/ że oni prze zły żywot ſwoy ſtámtąd pouciekáli. Gdy kazano wyſtąpić/ á Rádom wotowáć/ Jan Tarnowſki Káſztellan Krákowſki oſtrą rzecz vczynił/ ku temuſz końcu iáko Zebrzydowſki: ieſzcze tego dokłádáiąc/ iáko to ſrodze práwem opátrzono ieſt/ áby ziazdy żadne okrom roſkazu Krolewſkiego nie były. Tu młodzi ludźie ziezdżáią ſie/ ſpiſuią ſie/ nowe rzeczy tworzą/ ſtárych dobrych obyczáiow odſtepuią/ ſwego przełożeńſtwá/ ſwych Biſkupow nie ſłucháią. Karáć ſie mąſz Krolu poſtronnymi przykłády. Wiáry przećiw Krolowi pobożeńſtwo ku Bogu fundámentem ieſt: nie chowa iey Krolowi/ kto ią Pánu Bogu złamie. Tego przeſtrzegał mądry oćiec twoy/ tego y ty mąſz ſtrzedz/ y temu początkowi ták oſtrze zábieżeć/ iákoby ſie to dáley nie ſzerzyło. táka y Amity Woiewody Krákowſkiego/ táka y inſzych wſzyſtkich ſentencya byłá. Wálenty Dębieńſki Herbu Káwic/ ná ten czás Biecki Káſztellan/ ktory potym był Podſkárb. Koronnym/ potym Káncllerzem/ á potym Káſztellanem Krákowſkim/ miárkował oſtrą innych ſentencyą/ y prosił áby Krol nieſkwapiał ſie ná człowieká ták zacney Fámiliey/ ktory ſie tylko młodośćią vniosł. Krol tedy iáko był z przyrodzenia łáſkáwy/ łáſkáwy Dekret czyniąc/ przez Janá Tarnowſkiego Káſztellaná Krákowſkiego kazał powiedźieć Oleśnickiemu/ iákie karánie záſłużył gdyby ſie Krol według oſtrośći práwá ktore iemu czytano záchowáć chćiał: ále ná ten czás tego miłośćiwie przegląda: tym iednák ſpoſobem/ áby ſie tego nápotym nie ważył/ á Stánkárá precz od śiebie oddalił. przydano y to/ że ktoby ſie tego nápotym ważył/ bądź mężczyzná bądź biała płeć/ że Krol wedle Státutu Stároſtom kárác te roſkaże. Oleśnicki vczynił co roſkazano/ y Stánkárá odpráwił. ktory iuż mieyſcá w Polſzce niemáiąc/ do Krolewcá ſie vdał: ále y tám tráfił ná człowieká inſzey ſekty Oſiándrá/ ktory był v Xiążęćiá w wielkiey łáſce/ á ták niemogąc mu wytrzymáć muśiał záśie ſtámtąd wypadáć. Po Stánkárze nie vćichły te początki/ bo kśiądz Márćin Krowicki/ ktory był v Amity Woiewody Krákowſk. Piſárzem dochodow/ żonę poiął w Zurowicách we wśi Stániſłáwá Orzechowſkiego Mágdálenę Pobidzyńſka/ z ktorą vćiekáiąc przed Biſkupem Krákowſkim ná Pinczow ſie vdał.

Jan Tarnowſki.

Wálenty Dębień-ſki.

Stánkár.

Krowicki.

Po śmierći Máćieiowſkiego Krol Biſkupſtwo Krákowſkie Andrzeiowi Zebrzydowſkiemu/ á wielką pieczęć Janowi Oćieſkiemu Jáſtrzębcowi/ człowiekowi Fámiliey rowney/ ále godnośći y wymowy wielkiey/ y ktory niemáło Tureckich/ Włoſkich/ y Niemieckich Legácyi odpráwił/ á Janowi Przerębſkiemu máłą pieczęć/ dał.

Zebrzydowſki Biſkup Krákowſki.

Jan Oćieſki Káncllerz.

Roku Páńſkiego 1551. Bárbárá Krolowa vmárłá w Krákowie dniá 6 mieśiącá Kwietniá. rozumieli niektorzy że byłá ſtruta przez iednego Włochá Doktorá. Prowádził Krol iey ćiáło z wielkim żalem do Wilná: y támże ią pochował ná zamku w káplicy wedle pierwſzey małżonki ſwey Elżbiety/ pogrzeb iey známienity ſpráwiwſzy.

Roku 1551.

Bárbárá vmárłá.

Gdy Krol w Litwie mieſzkał/ w Polſzce kśiądz Stániſław Orzechowſki Herbu Oryc żonę poiął Mágdálenę Chełmſką. O co gdy go nieprzeſtawał gromić Jan Dźiáduſki Biſkup Przemyſki/ wielkie miedzy ludźmi ná ſtan Duchowny nawálnośći powſtáły/ bo iuż zátym káżdy kśiądz dla bezżeńſtwá iáko zá bez zákonnego był vdawan y rozumian. Przetoſz Gnieźnieńſki Arcybiſkup Dźierzgowſki Synod do Piotrkowá złożył: ná ktorym wyſzłá Confeſsia ábo wyznánie wiáry Chrześćiáńſkiey/ pod tytułem Arcybiſkupim nápiſána/ przez Stániſłáwá Hoſiuſá Kárdynałá/ człowieká vczonego. Támże Orzechowſki iáko kśiądz ſwemu Biſkupowi nieposłuſzny był zá Heretyká deklárowány/ y

X. Orzechowſki ſie ożenił.

Synod w Piotrk.

Hoſius.

ták Krolowi podány. Tákże potym Synodźie Biſkup Przemyſki Stániſłá-wá Stádnickiego z Dubiecká o wiáre pozwał/ y zákłał: Biſkup Krák. Kon-radá Krupke: Arcybiſkup Gniezn. Láſockiego/Chryſtofá y Ják. Oſtrorogá.

Eliaß ſie poturczył.

Tegoż roku Eliaß Woiewodá Wołoſki Piotrá Woiewody ſyn/ odſtąpi-wßy wiáry Páná Chryſtuſowey/ do Máchometá przyſtał/ y do Ceſárzá Tureckiego do Konſtántynopolá iecháwßy doſtał Vrzedu niejakiego: ná ktorym áby godność ſwą pokazał/ ſpoliwßy ſie z Tátáry/ y máiąc wodzą drog wiádomego imieniem Mormurá/ Bráchaw vbieżał/ y pobiwßy ludźi celnieyße/ miáſto do gruntu ſpalił.

Bráchaw ſpalon.

Acż miáſto záśie pobudowáło ſie/ ále w ludźiech Rycerſkich/ ktorych tám wiele poginęło/ wielką ſzkodę Koroná podiełá. Tátárowie z wielkim łupem odeßli: y pewnieby byli powtorzyli/ y dáley w Koronne páńſtwá poßli/ ále temu zábieżał Spytek Jordan z Zákliczyná Podſkárbi Koronny/ bo záráżem Káßtellánowi Krákowſk. pieniedzy poſłał/ ktory wſkok Zołnierze zá pieniądze zebráwßy/ ná gránicy pogotowiu był.

Spytek Jordan.

Krol też dla nápotym lepßey obrony W. X. Litewſkiemu Seym złożył w Wilnie o S. Michále: ná ktory Seym przyiecháli Poſłowie z Korony/ námawiáiąc Królá/ áby Litwe wiodł do vniey/ dla tym łatwieyßey obrony przećiw Tátárom/ y nieprzyiaćielowi káżdemu: wßákże tám ná ten czás ná to nie dáłá ſie námowić żadną miárą Litwá. Pobor tylko Krolowi ná trzy látá ná obrone pozwoliłá/ od włoki po piąći großy.

Seym w Wilnie.

Potym Eliaßá Bog ſkarał iákoś predko: ábowiem gdy Soliman wątpił o iego wierze Máchomeckiey/ ták go zátráćił że onim żadney wiádomośći nie było. Ná ten czás byłá wielka drogość y głod w Polßce/ y w Litwie/ ták iż w Krákowie korzec żytá był po trzy złote.

Drogość w Polßce.

Andrzey z Gorki vmárł.

Tego roku Andrzey z Gorki Káßtellan Poznáńſki Stároſtá Wielgopolſki/ trzech ſynow zoſtáwiwßy/ Łukaßá/ Andrzeiá/ y Stániſłáwá/ w Poznániu mieśiącá Páźdźierniká vmárł: po ktorym Káßtellánią Krol dał Piotrowi Kárnkowſkiemu/ á Generálſtwo Jánußowi Kośćieleckiemu potym Woiewodźie Sierádzkiemu.

Kinſtard zábit.

Tego Roku w Węgrzech Jerzy Kinſtard Podſkárbi Węgierſki Biſkup Wárádźińſki z mnichá/ w tákiey łáſce od Królá Jánußá odumárły/ że go opiekunem Krolowey Jzábelle żony ſwey y Jáná Zygmuntá ſyná ſwego vczynił/ gdy do tego rzeczy przywiodł/ że y Budzyń do Turká ſtráćił/ y Koßyce do Ferdynándá/ y oſtátek do obudwu/ ſam náoſtátek márnie zginął: ábowiem z roſkazánia Ferdynándá od Jáná Báptyſty Gáſtaldá zábity ieſt. Záczym Krolowa Jzábellá muśiáłá tráktowáć z Ferdynándem.

Roku 1552.
Seym w Piotrkowie.

Roku Páńſkiego 1552 był Seym w Piotrkowie ná pierwßy dźień mieśiącá Lutego/ ná ktory Krol z Litwy przyiechał. Tám dopiero ná tym Seymie przy Mßey o Duchu ś. (od ktorey ſie záwżdy chwálebnie Seym w Polßce záczyna) przy podnoßeniu Ciáłá Páńſkiego/ ná leźli ſie niektorzy przed oczymá Krolewſkimi/ co czapek nie zdyimuiąc ſtali/ áni klekáć chćieli. Więc pierwey mięſo we Srzode dano/ potym kśiądz żonę poiął/ á teraz iuż świątośći nie czczono. Po Propoſicyey Krolewſkiey/ około obrony Poſłowie odpowiedźieli/ że o żadney obronie y o żadnym poſtronnym nieprzyiaćielu mowić niechcą/ áż domowego prożni będą. domowym nieprzyiaćielem názwáli kśięża.

Ráphał Leßczyńſki.

Od Poſłow był Ráfał Leßczyńſki Herbu Wieniáwá/ ktory v ludźi miał credit wielki/ bo ná przeßłym Seymie Woiewodzt. Brzeſkie dobrowolnie był ſpuśćił. Prośili tedy Poſłowie Królá/ áby ich kśięża nie ſądźili z ſtrony odßczepieńſtwá/ y áby Krol tey władzey z ręku ſwych nie pußczał/ áni ſie nią z nikim dźielił: powiedáiąc że idźie o wolność poſpolitą/ idźie o władzą Krolewſką/ áby nikt inßy ślachćicá Polſkiego o cześć y gárdło/ máiętność/ nie ſądźił/ tyl-

Spor o iuriſdicia Duchownych.

ko sam Krol. Támże názwano było Biskupy ná ten czás Hipokrytámi y wilki
drapieżnymi: czego ieszcze nigdy w Polszce niebyło słycháć. Ná co gdy sie zdu-
mieli Biskupi y zámilczeli/ Krol Posłom kazał o czym innym mowić. Potym-
że Andrzey Zebrzydowski Biskup Krákowski milczenie sobie v Krolá y Rad

*Rzecz Zebrzydowskiego w Rádzie.*

otrzymawszy/ długimi y wywodnemi słowy pokazał/ Że to iuż ony czásy przy-
szły/ o ktorych Swiety Páweł powiedział: Że dla złośći ludzkich/ miáłá wiá-
rá przyść ku obelżeniu: ktora gdy sie iuż rozsypowáć poczyna/ iuż też y wszyst-
kie rzeczy ludzkie walić sie muszą. Ale iednák ieśli dla złey kśiężey rzeczy Bo-
skie powagę swą trácić máią/ iáko sie też rzeczy Swieckie odzierżą dla złych
Krolow. Bowiem Pan Bog nád ludźmi nie postánowił Bogow/ ále też
ludźi: tákże tedy y Kśiężá y Krolowie krewkośći podlegli są/ iż ludźmi są.
Aczkolwiek tego nie widzimy/ przeczby w Polszce Xiężá miedzy innemi ludźmi nagor-
szemi bydź mieli: bo ieśli ná vrodzenie weyrzysz/ rowni są drugim: ieśli ná ży-
wot ábo ná obyczáie/ tedy y w tym ták sie spráwuią/ iáko inszi nád nie lepszemi
sie pokázáć nie mogą: ieśli o náukę idźie/ tedy ich to własna rzecz wiedźieć co
im potrzebá vmieć á co nie potrzebá. w czym wszytkim nie potrzebá sie im sprá-
wiáć przed niczyim innym sądem/ gdyż oni są od Páná Bogá inszych sądźić po-
stánowieni. (ále sie tu nie kłádźie orácia tá iego wszystká/ dla przedłużenia.)
Náostátek tym záwiązał/ Że M. Krolu słyszałeś skárgę/ słyszałeś iáko te Se-
dźie vczczono/ iáko y ćiebie sámego/ ktorego władza nász władzą stoi: nieczczą
Biskupow/ nieczczą Senatorow: o kośćioł nic/ stoi kośćioł święty ná Opo-
ce ktoremu nikt nie vczyni żadnego gwałtu/ o ćię Krolu idźie sámego/ blisko
tego że y tobie sámemu nie przepuszczą/ ktorzy sie ná te tárgnęli/ przez ktorych
ręce P. Bog y R. P. ná głowę twą koronę włożyła. Wiesz co sie w Niemcech
dźieie/ iáko sie tá swawola áż o Cesárski Máiestat opárłá: iuż też tego y v nas
początki widźimy. Krzywdá Boża y kośćiołá iego świętego/ krzywdá two-
iá. Wolnośći sie ludźiom chce: co to zá wolność/ nie słucháć Biskupá/ nie słu-
cháć Krolá. Bo wźiąć sąd około odszczepieństwá Biskupowi/ á dáć go Kro-
lowi/ co to innego iest iedno sam swoy sąd zgubić/ á kśiężego nie odźierżeć. czy-
li z ćiebie vczynić chcą onego Krolá/ ktorego Bog y z ofiárą iego odrzućił/ y
trądem záráźił. nie twoiá to rzecz vznáwáć miedzy trądem á nie trądem/ ále
kápłáńska/ ktora gdy wcále będźie/ y twoy Máiestat cáły zostánie: władnąć
będźiesz/ fortunny będźiesz/ Bog przy tobie będźie. Byłá Zebrzydowskiego rzecz
y bespieczna y vczona/ y táka że iuż po niey nie było co poćiesywáć: przetosz in-
ni wszyscy ná iego votum pozwaláli/ oprocz tych co ie iurisdicia kśiężey mie-
rźiáłá/ y przetosz ná nie iáko mogli nabárźiey náćieráli. Tákże Krol widząc
wielkie z obudwu stron vćieczie sie zá swoie zdánia/ á ná obie stronie sie ogládu-
iąc/ chcąc oboiey stronie dogodźić/ do kilku niedźiel zwłaczał/ kusząc iednánia
y porownánia miedzy stronámi: ále gdy to bydź nie mogło/ przystąpił potym
do dekretu/ ktory kazał ferowáć Kánclerzowi Oćieskiemu: Że według rozu-

*Dekret Krolewski.*

mienia swego/ y dawnych spraw Koronnych/ ináczey widźieć tego nie może/
iedno iż sąd około odszczepieństwá własnie Kśiedzom Biskupom należy. Po
ktorym Dekrećie Posłowie vmilknęli/ zdumiawszy sie: á potym do X. Bisku-
pow do dworu Arcybiskupiego przyszli/ przez Piotrá Boratyńskiego/ prosząc
áby sie zádźierżeli z exekucyą Dekretu Krolewskiego/ á máłą ćierpliwość mie-
li/ áby sie mogli około zgody porozumieć. Duchowni vsłyszawszy prośbę Po-
słow/ cáły rok sámi dobrowolnie Jurisdicyą swą záwieśili/ niechcąc iey vży-
wáć przećiwko żadnemu Slachćicowi przez on rok/ ażby sámi drogę do tego
podáli/ iákoby sie w tey mierze z Canonow á praw Koronnych nieodstępowá-
ło. Czego ácz Kśiężá pozwolili dobrym vmysłem/ y zdáło sie że to miáło bydź

ſłuſznie záwdzieczne od ludzi przyieto: wſzákże po Seymie wietſzemi ſie waś-
niámi przyiechawſzy do domow ſwych świeccy przećiw duchownym záiatrzá-
li. A Seym poborem záwárto/ nic innego nie ſpráwiwſzy. Támże ná tym
Seymie/ zá przyczyna Pánow Rad niektorych y Poſłow/ iuż był ſobie przeie-
dnał Orzechowſki ſwego naprzod Biſkupá Przemyſkiego/ wiec Arcybiſkupá:
ktorzy mu te wine odpuśćiwſzy/ ſpráwe te iego wſzyſtke około ożenienia Pa-
piezowi wcále záchowáli. Záczym iuż z kśieża w rádzie weſpołek bywał/ y zni-
mi weſpołek rádził około zádzierżenia iurisdicyey duchowney/ ktorey náru-
ſzenia nikt inſzy wietſza przyczyna nie był iedno on ſam naprzod.

Izábellá w Polſzcze.

Po Seymie Krolowa Wegier. Izábellá/ kroleſtwo przez tráktaty Kro-
lowi Ferdynándowi podawſzy/ z Wegier wyiecháłá/ y do Krák. mieśiacá Lu-
tego z ſynem Janem Zygmuntem Krolewicem przyiecháłá. A gdy Opolſkie
prowenty ktore miáłá od Ferdynándá máłe były prze iey ſtan/ Krol Zygmunt
Auguſt oney iáko śieſtrze máiac litość nád nia Sánok w Ruśi/ Krzepice w
Krákowſkiey ziemi dał/ á Krolowa Boná Wieluń. vkazáłá też fortuná moc
ſwa nád ta Pánia/ ktora z wielkiey Krolowey ku temu przyſzłá vćiſkowi y nie-
doſtátkowi. Stáńczyká błazná byłá przypowieść o tym ćiu iey zá mąż/ Aby
Krol zbudował iey dom wczás w Krák. żeby miáłá gdźie mieſzkáć przyiecha-
wſzy z Wegier. iákoż nie długo tego tám páńſtwá było. Powiedáia/ gdy we-
dług vmowy Krolowa Izábellá Janowi Báptyśćie woyſká Ferdynándowe-
go Hetmánowi w Koſzycach oddawáłá Korone złota/ z wierzchu Korony
krzyżyk wypadł/ y ták ſie záwieruſzył że go náleść nie możono: y ták Korone
bez krzyżyká do Ferdynándá zánieśiono: ktory krzyżyk dźiećie máłe Krolewi-
czek nálázło/ y igráiac znim do mátki ſmutney ná pokoy weſzło/ pytáiac przecz-
by ſie ták bárzo ſmućiłá? Náco mu mátká odpowiedźiáłá: Azaſz ſie niemam
oco troſkáć moy miły ſynu/ żem tobie nedznemu Krolowi/ y ſobie nedzney ſtrá-
ćiwſzy wſzyſtko/ Korony náwet złotey záchowáć nie mogłá. Rzekło dźiećie:
nie fráſuy ſie mátko/ mamy tey Korony ieſzcze ſztuke: á włożywſzy reke wzá-
nádrá/ wyiał krzyżyk złoty/ mowiac/ ieſzcze nie mamy watpić/ że do tego krzy-
żyká y drugie ſztuki wroćić ſie moga.

Alexánder Woiewodá Wołoſki.

Tegoż roku Alexánder ná Woiewodztwo Wołoſkie był wſádzon/ od Mi-
kołáiá Sieniáwſkiego z domu Leliwá Woiewody Ruſkiego Hetmáná Ko-
ronnego/ Stephaná wypedziwſzy: ktory ták ſłycháć było/ że ſie iuż miał był
poturczyć/ á z Wołoch Ceſárzowi Tureckiemu vſtapić: zá ktore Ceſarz Tu-
recki miał mu inna kráine zá morzem dáć. czemu gdźieby był wczás Hetman
nie zábieżał/ iużby było w Wołoſzech Turkow pełno. Prowádźił go ná to páń-
ſtwo Páwel Secygniowſki Jeliczyk/ z roſkazánia Hetmáńſkiego.

Ná tenże Seym Piotrkowſki Biſkup Wrocłáwſki Promnic przyiechał
od Ceſárzá Ferdynándá do Krolá/ proſzac áby ſie mogli ſámi z ſoba oblicznie
widźieć y ziecháć do Wrocłáwiá/ w rzeczy około rożnic w gránicach od Pol-
ſki y Slaſká/ ále było coś inſzego w tym. Stał ten Seym áż do Wielkieynocy.

Krol do Gdáńſká iedzie.

Seymu dokonawſzy Krol do Gdáńſká ſie iął gotowáć/ wiedzac to że no-
we z Niemiec práktyki tám ſie wznawiáć poczeły/ á że ſie záwadzáło potro-
ſze niezgody miedzy poſpolſtwem á Rádá: ná ktora droge wźiął z ſoba niekto-
re z Rad Koronnych: y iechał ku Gdáńſku w puł mieśiacá Czerwcá: ku miá-
ſtu gdy przyieżdżał/ onego przed Miáſtem z poczetem mieyſkim iezdnym y pie-
ſzym/ ozdobnie y vczćiwie/ z oddániem kluczy mieyſkich/ iáko Krolá y Páná ſwe-
go Rádá mieyſka przyiełá: ktore on záśie Rádźie oddał. Krol w domu Já-
ná Werdy ſtał/ człowieká ná ten czás we Gdáńſku naznácznieyſzego y nabogá-
tſzego. Do Gdáńſká ku Krolowi przyiecháli Albrycht Márgrábiá Brán-

deburſki Xiaze Pruſkie/ y Barmin Xiaze Pomorſkie/ dla ſpraw ſwoich/ y chcac mu iáko Pánu y powinnemu ſwemu poczćiwość wyrzadzáć: iákoż to pokázowáli co przyſtało. A gdy tám Krol czás nieiáki zmießkał/ zwádá ſie od máłych pácholąt dworſkich/ á łożnych ludźi Gdáńſkich záczełá: do ktorey gdy ſie y ſtárzy kupić poczeli/ zámießánie ſie wielkie ſſtáło/ y ku tákiey bitwie przyßło/ że to ledwie Márßałek y inße Rády Koronne/ ktore z Krolem we Gdáńſku były/ y z Rádá mieyſką weſpołek vſkromili. Rannych wiele/ á zábitych kilká poległo/ tuż pod okny Krolewſkimi. Miał tám był Krol wolą roſtyrki mieyſkie y nierzady/ przykłádem oycá ſwego/ poſkromić/ y winnieyße pokáráć: ále táka byłá powieść miedzy ludźmi/ że temu Gdáńßczánie v niektorych pánow przez vpominki zábieżeli. Odpráwiwßy Krol mieyſkie ſpráwy iáko czás niosł/ ku Litwie ná Krolewiec iechał: gdźie go Albrycht Márgrábiá Xiaże Pruſkie hoynie przez cáły tydźień czeſtował. Acz te dobrą myśl ieden żáłośny przypádek rozerwał: ábowiem gdy Krol był ná przeiazdce w polu z Xiażeciem/ y zwiela pánow/ y dworem ſwoim/ y z Pruſka ſláchtą/ ſtrzelbę ku ozdobie feſtow onych wypußczono: á gdy z moździerzá ſtrzelić chćiał Pußkarz ku gorze/ kulá ſie práwie ku Krolowi obroćiłá/ y tuß podle Krolá pachołe Krolewſkie Kniażiá Wiśniowieckiego/ ktory niosł ßefelin przy Krolu/ roſtráćiłá/ áż ßátá ná Krolu mozgiem pácholećiá onego ſpluſkána byłá. Z czego Xiaże Pruſkie żáłoſny był/ obawiáiac ſie áby w iákim złym mniemániu nie był: ále go Krol ſam ćießył/ y żadney obrázy niepokázował.

Wyiechał potym Krol z Krolewcá/ y iechał ná Zmodź do Wilná/ gdźie vłożył z pány ná czwarty rok Pobor ná wßytkę ſláchtę z káżdego koniá (wiele ich ktory był powinien ná woyne ſtáwić) po kopie Litewſkiey: ocżym ſláchtá máło wiedźiáłá/ á wßákże przedśie muśiáłá dáwáć kiedy ia grábiono. A ten pobor do ſkárbu á nie do Poborcow oddawano.

Tegoż roku był głod wielki w Polßce/ y mor.

Krol Zygmunt Auguſt bedac wdowcem ießcze młodym/ dla małżeńſtwá nowego Poſły do Rákus wypráwił/ Roku Páńſkiego 1553. Mikołáiá Rádźiwiłá Xiaże ná Nieświeżu y Olice Woiewode Wileńſkie° y Marcina Kromerá ná ten czás Sekretarzá/ y Jana Przerebſkiego Podkánclerzego/ ktory potym był Arcybiſkupem Gnieznieńſkim: przez ktore Poſły Krolowi zá żone byłá zmowiona Kátárzyna corká Krolá Ferdynándá Rzymſkiego wdowá/ ktora byłá pierwey zá Fránćißkiem Gonzaga Xiażećiem Mántuáńſkim: lecż znim nie mießkáłá tylko ßeść niedźiel/ bo vtonał ná ieźierze. Tá że byłá śioſtra rodzona Elżbiety Krolowey ktora zá Zygmuntem Auguſtem pierwey byłá/ małżeńſtwá tego ludźie nie chwalili. Jákożże było niezwyczáyne/ przetoß od oboiey ſtrony do Papieżá ſłano/ áby do tákiego małżeńſtwá pozwolił. Tákże to małżeńſtwo Poſłowie ſkończywßy/ Krolowa Kátárzynę do Polſki ná S. Jan przywieźli. A Krol też Seym ná ten czás dla Koronácyey iey w Krákowie ſłożywßy/ ſam ku czáſowi z Litwy nieomießkał przyiechać. Kátárzynę brát Ferdynánd przyprowádźił/ máiac przy ſobie Poſły oycowſkie/ y niemáło ludźi zacnych Niemieckiego y Czeſkiego narodu: było y Xiaże Pruſkie Albrycht Márgrábiá/ ktory we trzech ſet koni zbroyno przyiechał/ nie iáko gość ále iáko domownik: iákoż to Xiaże vmiáło záwße Krolá Páná ſwego czćić. Wyiechał Krol przećiwko niey. Ná tym weſelu byłá Krolowa Boná mátká Krolewſka ze cztermi corkámi/ Izábella Krolowa Węgierſka wdowá/ Zofia/ Anna/ Kátárzyna pánnámi: był y Jan Zygmunt Krolewic Węgierſki. Polacy byli świetno y ozdobno/ złotem/ ßáty/ pierzem/ końmi/ dobrze ſtáli. Gonitwy rozmáite były/ y ná zamku y ná rynku Krákowſkim przed Krolem

Tumult Gdáńſki.

Wiśniowiecki zábit.

Pobor w Litwie.

Głod y mor w Polßce.

Roku 1553.

Poſłowie po Kátárzyne.

Koronácia Kátárzyny.

z nową małżonką ná Máiestacie śiedzącemi pokázowáne/ Niemcy z Polaki/ y Polacy z sobą. Ná tymże weselu hoynie dosyć wszyscy cudzoziemcy podeymowáni byli. Acz Ferdynánd Arcyxiąże niedługo sie zábawiał/ poiechał bárzo prędko. przyczyná tego byłá/ że sie z Tarnowskim y z innymi Pány Polskimi pogniewał: ábowiem gdy sie niektorych kondycyi niesłusznych około Krolestwá Polskiego nápierał/ to iest że gdźieby Krol bez potomká zszedł/ áby ná dom Rákuski tá Koroná przypadałá/tedy ná to przynimże sámym powiedźieli Senatorowie Krolowi/ Że to Krolu nie będźie/ áni ty możesz tego vczynić/ gdyż to nie we władzey twey iest. y zátym kśiędzá Przerembskiego Podkáncl. ktory w poselstwie ieździł pytáli/ zwłaszczá Kmitá y Tarnowski/ ieśliżeby on z tym ieźdźić miał ábo nie/y tego tám pozwaláć? Ale sie im z tego kśiądz Przerembski wymierzył: y z Gnoieńskim (od ktoregoby to wynić miáło) choć kśiądz vczynić chćiał.

Kmitá vmárł.

Tegoż Roku Piotr Kmitá z Wiśnicżá/ Pan moy/ Woiewodá y Starostá Krákowski/ Przemyski/ Kolski/ Spiski/ ktory sie z młodych lat schował ná dworze v Cesárzá Máximiliáná/ ostatni potomek tego domu vmárł/ w wigilią Wszech świetych: pochowan w Krákowie w kośćiele ná zamku przed swoim ołtarzem. Ten był wielkim miłośnikiem Rzeczyposp. y stárał sie z káżdey miáry pilnie o to/ iákoby to Krolestwo iákiego vpadku zá niego nie wźieło. Zamki ktore trzymał w wielkiey opátrznośći miał. Slachtę miłował/ y bronił od wszelákich krzywd/ y iednał/ y stárał sie o ich dobre: przeto mu rádźi służyli/ y bywáli ku potrzebie. Ludźie vczone przy sobie báwił/ y nimi stał. A choć też miał vstáwiczną nieprzyiaźń z Tarnowskim/ przedśie iednák gdźie R.P. co záchodźiło/ tedy obádwá rádźi sie ná to zgadzáli.

Mniszek vmárł.

Mniszek.



Tegoż też roku Mikołay Mniszek Podkomorzy Krolewski vmárł: pochowan ná zamku Krákowskim. ktory tu był przyszedł do Polski z Czech/ ábo z Moráwy/ zá pánowánia Zygmuntá Pierwszego/ wyprzedawszy sie tám/ dla niechęći Cesárzá Ferdynán. Acz mu był przepráwił v niego Krol Zygmunt gdy sie tu vćiekł: ále przedśie tám niechćiał iuż bydź wiecey: y wolał tu mieszkáć bo sie tu ożenił/ y poiął Kámienieckà Woiewody Ruskiego corkę. pisał sie z wielkich Kończyc/ ktore Kończyce leżą niedáleko Frystátu. Nośił zá Herb śiedm pior Strusich/ ták iákom go tu położył.

Tegoż roku było srogie powietrze w Wilnie/ y ná wielu mieyscu w Litwie.

Dimitr Xiężnę vniosł.

Tego roku Dimitr Sánguszko/ Xiężny Beaty Ostrskiey ktora byłá zá Eliaszem Xiążęćiem Ostrskim corkę Halszkę/ gdy mu iey pierwey mátká w małżeństwo broniłá/ vniosł: ktorey mátká/ iáko po corce iedyney żáłosna będąc/ do Krolá do Krákowá z wielkim krzykiem y nárzekánim przyiecháłá/ y to v Krolá otrzymáłá/ że zá Dimitrem wszędy Vniwersáły áby był imán rozesłano. Dimitr rozumieiąc że z panną niemiał sie w Polszce ośiedźieć/ ku Slasku y Czechom sie vdał. Niemáło sie ludźi o niego stáráło/ á miedzy inszemi Marcin Zborowski Woiewodá Káliski/ co potym Pánem Krákowskim był: ten puśćiwszy sie zá nim głęboko w páństwá Cesárskie/ áż v Nimburgu w Czechách go dogonił/ y nieubránego zdybawszy poimał: do ktorego poimánia iż był niepowolny/ śmiertelnie był rániony/ y potym dniá drugiego w Járomirzu vmárł: y támże w kośćiele leży z napisem kto był/ y od czyich rąk zginął. Mieli potym trudność mieszczánie od Cesárzá że go wydawáli/ ábo od gwałtu nie bronili: ále im potym Krol v Cesárzá te niełáskę przepráwił. Tákże Zborowski corkę Xiężnie mátce oddał: o ktorą potym wielkie burdy były.

Zborowski Dimitrá poimał.

Mauricy zábit.

Tegoż roku Mauricy Kurfirst Xiąże Sáskie/ po kilku fortunnych bitew ktore miał z Márgrábią Albrychtem Brándeburskim co z Norembierzány

walczył/ zginął w pogoniey zá nieprzyiaćielem biežac/ z rußnice od swegoż sługi zábit/ y w Freyberku w Myßyńskiey źiemi leży: ktoremu Norembercánie iáko dobrodźieiowi swemu grob koßtowny spráwili: gdźie obraz ryty ná koniu w tey zbroi w ktorey był zábity wysoko stoi. Był to człowiek wielkiego sercá/ vrody wdźięczney: został Kurfirstem po stryiu swym Janie Fryderyku Xiażeciu Sáskim/ ktorego był Kárzel V. Cesarz w Milberku poráźił y poimał/ y Kurfirstostwo y Witemberg z inßemi miásty mu wźiął/ y Maurycemu iego synowcowi dał.

Tegoż roku Piotr Firley Woiewodá Ruski syn Mikołáiow/ co był pánem Krákowskim y Hetmánem Koronnym/ vmárł: leży v Dominikanow w Lublinie/ tám gdźie y oćiec iego/ zostáwił trzech synow/ Janá/ Mikołáiá/ y Andrzeiá.

*Firley vmárł.*

Roku 1554. Xiaże Pruskie często á gęsto przez Posły y pisánie swe dawał znáć Krolowi/ że Henryk Xiaże Bruńświckie z Mistrzem Pruskim Niemieckim spiknawßy sie/ do Pomorza y do Prus woysko zbieráli: o czym od Xiażećiá Mekelburskiego pewna wiádomość wźiął. Krol to Rádom Koronnym przez listy oznaymił/ y do Stárostw listy rozesłał/ tákże y do Xiażat Pomorskich/ Janá Márgrábie Brándeburskiego/ Joachimá Kurfirstá pisał: tákże Gdańßczánom y Elbieżánom pogotowiu bydź roskazał: tákież y do Krolá Rzymskiego Ferdynándá posłał/ aby Henryká/ iáko ten ktory był ná śie wźiął około Prus iednánie y do tego rozjemca był/ od tego odwodźił. Henryk zátym Krolewskim iego praktykom zábieżeniem/ ßlák zmienił/ y do Holßtyńskiey źiemie sie z ludem obroćił/ chcac Krolestwo Duńskie vbieżeć. Tym czásem y Albrycht młodßy Márgrábiá pocżął był lud zbieráć w Polßce/ chcac wtárgnać w Rzeskie páństwá: ále zá żadániem Cesárskim Krol iáko powinowátego swego od tego odwiodł: zá co mu CEsarz przez listy swe dźiekował. Ten to Albrycht był ktoregom wyżßey wspominał/ co poczynił ßkody niemałe miástom Rzeskim/ y z Norembergiem walczył/ Bámberg/ y Herbipol/ ábo Wierzburskie Biskupstwo złupił/ o co był ná Seymie Rzeskim wywołan/ czego on wetowáć y mśćić sie chćiał: lecż gdy go z te strone Krol Polski nie forytował y owßem go hamował od tego/ on sie záśie z Krolem Fráncuskim złaczył/ wiedzac tám o niepewney z Cesárzem przyiáźni: gdźie go też Cesarz nie zániechywał/ proßac Krolá Fráncuskiego/ aby nieprzyiaćielowi iego y páństwá Rzymskiego pomocy nie dawał/ áni łáski żadney pokázował. Ali znowu o Henryku Bruńświckim wiádomość przyßłá/ że záśie do Prus ćiagnie: przeto Krol wići rozesłał/ y do Ferdynándá posłał aby go z tego hámował. Tákże z Jnflant dano znáć że y tám ná Henryká ludźi zbieráia: wßákże pod ten czás przyćiagnawßy tež Albrycht Márgrábiá stoczył z nim bitwe v Sfinfortu: ále porażon od Bruńświckiego y złupion ze wßytkie°/ ták iż tylko przy sámym Pláßenburku został.

*Roku 1554.*
*Henryk X. Bruñświckie chce do Prus.*

Pod tenże czás Poseł z Turek y z Woloch do Krolá przyiecháli/ Krolowi oznaymuiac/ że Cesarz Turecki nie iest przećiwko temu/ aby Krolewic Węgierski y z mátka do Siedmigrodzkiey źiemie nie miał iecháć: z czym y Węgrzy przysłáli. O czym Krol Ferdynándowi y Rádom Koronnym dał znáć: y przetoß tám był wysłan Márcin Kromer Kánonik Krákowski.

*Posłowie z Woloch y z Turek.*

Tymiß czásy dwá Biskupi v nas od Papieżá obsyłáni byli/ Jan Droiowski Herbu Korczak Biskup Kuiáwski/ y Jákub Vchański Herbu Rádwan Biskup Chełmski/ że byli w relligiey podeyrzeni.

*Biskupi w wierze podeyrzeni.*

Tegoż Roku Krol złożył Seym w Lublinie/ ále sie máło pánow Rad y posłow nań ziecháło/ nie pozwaláiac ná to Krolowi/ aby tám Seymy miáły bywáć. Támże Poseł Moskiewski ( gdy tám pierwey ieźdźił Stánisław Do-

*Seym w Lublinie.*
*Poseł Moskiewski.*

woyną Polocki Woiewodá/ y przymierze ná dwie lecie przyniosł) przyiechał w tyśiącu koni Moskwy/potwierdzáiąc to przymierze. Miał też to w instrukcyey od W. Kniáziá/ Iż iesliby Krol Kniáziá MOskiewskiego chćiał pisáć y wyznáć Czárzem wszytkiey Ruśi/tedy żeby znim pokoy vczynił wedle woley Krolewskiey/ ch[...]ć ná wieczne czásy: ále Krol tego niechćiał vczynić. Potym odpráwiwszy Po[...]á wyiechał z Krolową z Lublina do Litwy.

Roku 1555. Paulus 4 Papież.

Roku 1555. Iuliusz III. Papież vmárł: po ktorym Márcellus nástapił/człowiek bogoboyny: lecz iedno kilká á dwadźieśćiá dni ná Papiestwie bywszy vmárł/ z wielu ludźi żáłośćią. Po ktorym Cáráfá Paulus Czwarty rzeczony nástąpił.

Inflanci szkody czynią.

Tegoż roku z Inflant Litwę y Zmudź wielkie szkody potykáły/ ták przez pożogi iáko y przez łupiestwá ludźi/ y wśi wybierániá: czego pisánia y poselstwá żadne Krolewskie pohámowáć nie mogły.

Tego Roku Xiąże Pruskie Albrycht Márgrábiá Ianowi Albrychtowi Xiążećiu Mekelburskiemu Anne Zofia corkę swą/ ktorą miał z pierwszą żoną Krolewną Duńską/w małżeństwo dał. Ná ktorym weselu w Mekelburskiey źiemi w Swerynie Duńczykowie z Posłem Krolá Polskiego o mieysce poswárek vczynili: á był Posłem Piotr Bárzy Herbu Korczak/ktory potym był Kásztellanem Przemyskim/ y w poselstwie będąc do Krolá Hiszpáńskiego w Neápolim vmárł: ále tám przed Duńczykámi mieysce mu było dáne: á Duńczykowie vmywszy śie do gospody poszli iesć.

Spor o mieysce Duńczykow z Bárzym.

Ná ten czás vmárłá mátká Cesárská Ioánná Krolowa Hiszpáńska. Woyćiech Kryski Herbu Prawdźic Dworzánin Krolewski był ná pogrzeb od Krolá posłem: á potym y do Angliey ieźdźił.

Kryski.

Ná ten czás Aloisi Lipomán Biskup Weroński od Papieżá do Polski przyiechał/człowiek wielkiey náuki/pobożny y ostry: ktory iż ná te czásy trafił/gdy śie niektore możne Fámilie zá náukę Luterowe viąwszy/ ná stan Duchowny ieli mocnie náćieráć/ temu śie opponuiąc/ wiele waśni sobie był w Polszce náczynił/y wiele despektow odnośił/ á nietylko pismá szkárádne o nim miedzy ludźi podawáne były/ále mu też y o zdrowie stano. Podniátá tych rzeczy byli ludźie niektorzy przednieyszy w Polszce y w Litwie/ ktorzy ácz sámi w vporze swym z tego świátá zeszli/ iednák potomstwo ich Bog do iednośći kośćioła Chrześćiáńskiego przywroćić raczył. W tenże czás tráfiło śie było że w Sochaczowie dźiewká iedná vboga Ziemiánká Dorotá Łázecka we dni Wielkonocne v Dominikanow Ciáło Páńskie w vstá wźiąwszy vkráść chćiáłá/ ále obaczono/y potym we wśi Sukocku dostawszy go/ále go nieprzyiąwszy/w chustkę schowáłá/y do Zydow przyniosłá/y im zá pieniądze wydáłá. co gdy śie wynurzyło/byłá ná gárdle karána/y kilká Zydow spalono. Był w ten czás Lipomán w Łowiczu z Arcybiskupem Mikołáiem Dźierzgowskim/ y obadwá o to śie stáráli/ żeby táki vczynek słuszne karánie odniosł: co śie przez Vrząd Krolewski y mieyski práwnie postępuiąc stáło.

Lipomán Legat Papieski.

Sákráment Zydom przedány.

Ná ten czás też kśiądz Stánisław Lutomirski Herbu Iástrząb będąc Plebanem Konińskim y Tuszyńskim/był do Arcybiskupá o náukę Kacerską pozwány. A on z sobą Biblią wźiął/ y kilká set przyiaćioł do tego/ ktorych ná zámek Łowicki nie puszczono: á iż Duchá pokory nie było/ kśiądz pozwány z przyiaćioły odiechał precz: y potym confessią swą ná piśmie wydał/ y Krolowi/ y Arcybiskupowi/ y inszym Pánom ią rozesłał/ y rozesławszy do Druku podał: wszákże sam przy niey nie długo trwał/ y nákoniec do sprosnego bluźnierstwá przećiwko Bostwu Syná Bożego przyszedł/ wespołek z Márćinem Krowickim/ y innymi.

X. Lutomirski zlutrzał.

Do Papie-

Do Papieżá z obedyencyą Posłem był posłány Stániſław Máciejowſki Kásztellan Sendomirſki y Márßałek Nadworny/ człowiek wymowny y dosyć vczony.

Poſeł do Papieżá

W tym też roku dwá bráćia Zarębowie Jan y Andrzey gdy zá niejáką krzywdą ſwą miáſtu Wormácyey odpowiedź byli poſłáli/ y krzywdy ſwey nád ludźmi onego miáſtá mśćić ſie chćieli/ iákoż iuż byli poczęli/ Krol zá żądániem Ceſárſkim/ te rzecz głádce vſpokoił y poiednał.

Zarębowie.

Látá 1556. Krolowa Boná náſádziwßy ſie ná to/ y tych pomocy do tego vżywßy o ktorych rozumiáłá że rzeczámi władneli v Krolá y w Rádźie/ w droge do Włoch ſie nágotowáłá. Przećiwił ſie temu Krol mocno/ zá nápomnieniem Rad ſwych/ ktorzy wiedźieli dobrze że to iey z Polſki wyiechánie miáło być z wielką ßkodą tey Korony/ ábowiem z ſobą wielkie pieniądze wywiozłá. Nápominali ią y Pánowie co przednieyßy áby tego nie czyniłá/ przypominaiąc iey zacny á ſpokoyny ſtan Krolewſki w Polßce/ że ieſt práwą Krolową/ że ná wielkie ſwe poćiechy pátrzy/ ſyn Krolem znácznym/ oná też v wßyſtkich iáko práwą mátką Krolewſką cześć/ powolność/ y poſłuszeńſtwo zna: á co więtßa corki trzy Pánny zá męże nie wydáne śierotámi zoſtáwi: wßákże ácz ią rozmáitemi ſpoſoby od tego odwodźili/ oná iuż vmyſłu ſwoiego odmienić nie chćiáłá/ y owßem niektore Pány przez iedne noc bárzo odmieniłá/ niewiem ieśli modlitwą iáką czy vpominki/ bo ták powiedáią że onych czáſow nie rádźi ludźie zárzucáli gdy co dawano. A ták ſkárby wielkie wyſłáwßy przed ſobą/ ſámá zá nimi wyiecháłá/ droge wozom do Włoch przez gory przepráwiwßy: bo tám pierwey wozy nie chadzáły. Odprowadzał ią z roſkazánia Krolewſkiego áż zá gránice Piotr Borátyńſki Herbu Korczak/ Jána Borátyńſk. onego ſyn co Moſkwę v Połocká poráźił: á tenże gdy ią iuż żegnał od Krolá ſyná iey/ y od corek Krolewien vczyniwßy rzecz bárzo żáłoſną/ Krolowa ięłá płákáć ſrodze/ y niemogąc nic przemowić od płáczu/ kazáłá záraz iecháć. Od Ceſárzá Ferdynándá/ y wßytkich Niemieckich y Włoſkich Xiążąt vczćiwie witána y przyimowána byłá. Philipowi Krolowi wielkiey ſummy pieniedzy pożyczyłá/ ktore y dźiś tám ſą. Fráſunku było po wßytkiey Polßce doſyć/ około Krolewien płáczu/ miedzy ludźmi wrzáwy/ ále wßyſtko iuż było prożno.

Roku 1556. Boná do Włoch iedźie.

Zá Krolowey Bony Troian y Proſper dwá bráćia Prowánowie ślachćicy Włoſcy do Herbu Columnow przyięći/ ktorzy przedtym krząk winá nośili/ tu do nas ſie wnieśli/ y zá Jndigeny przyięći y policzyáni ſą.

Prowánowie.



Tegoż roku Fránc Gośłicki Herbu Grzymałá będąc ná Podolu mężem ſławnym poimán gdy chodźił w polu od Tátár/ y rozśiekan ná iedney gorze/ ktora gore Mogiłá Gośłicką Kozacy dźiś przezywáią.

Tegoż roku záczynáły ſie nowe burdy w Jnflánćiech/ zwłaßczá ſtrony wiáry/ o ktorych gdy Moſkwićin posłyßał/ zebrawßy woyſká wielkie do gránic Jnflántſkich á potym do Derptu miáſtá Biſkupiego przyćiągnął. Jnflánći ieli o pomoc to tám to ſám biegáć/ to do Krolá Duńſkiego/ to do Ceſárzá/ y innych Xiążąt: lecż że ći wßyſcy mieli co z ſobą czynić/ niemogli mieć od nich rátunku żadnego. W tych mießáninach Henryk Miſtrz Jnflántſki vmárł/ á Wilelm Firſtemberg ná iego mieyſce náſtąpił: ktory záraz ze wßytkimi Kontory ſwemi relligią odmienił/ y wiárę Luterſką przyiawßy/ ná Arcybiſkupá Ryſkiego Márgrábię Brándeburſkiego/ brátá Xiążęćiá Pruſkiego Albrychtá/ á powinnego Krolá Zygmuntá Auguſtá powſtał/ iż mu bronił kośćiołow pſowáć y wiárę odmieniáć. A ßukáiąc nań przyczyny ſtożył Seym walny w Vendźie ſtołecznym zamku ſwoim/ ktory dźiś náßy Kieśią zowią/ ná ktorym vchwalił woynę przećiw Arcybiſkupowi Ryſkiemu/ kłádąc nań te potwarz

Niezgoda Jnflanſka.

iákoby on Inflanty chćiał wydáć Krolowi Polſkiemu/ á Kurlándy brátu Xiążęćiu Pruſkiemu. Záczym woyny v nas do Inflant vroſły. Do ktorych miż przyidźiem/ o źiemi Inflántſkiey z gruntu piſáć bedźiemy.

## O Inflanćiech.



Zjemiá Inflántſka ma ná pułnocy Finlánckie Xieſtwo/ á ná południe Zmudź y Litwe/ od zachodu morze ia záſtąpiło/ á od wſchodu Moſkwá. Jeſt iey wzdłuż około dźiewiąćidźieśiąt mil/ á ná ßerz połowicą mniey. Jeſt rozdźielona ná te Powiáty: ná Leytlándyą ábo Powiát Ryſki/ ná Arcybiſkupſtwo Ryſkie/ ná Biſkupſtwo Derpſkie/ ná Biſkupſtwo Habſelſkie y Ozelińſkie/ ná źiemię Kurlándſką/ ná Xieſtwá Semigálſkie/ Eſtlándſkie/ Virlándſkie/ Prowincyą Haryſką/ y Gorwelándſkie Xieſtwo.

Leythlándia.

Leytlándya ábo Powiát Ryſki ma Ryge miáſto/ ktore ieſt prawie głową wßyſtkiey źiemie Inflánſkiey. tám niekiedy ſtolicę ſwą miał Miſtrz Pruſki. ma ſpuſt ze wßytkiey Białey Ruśi Dźwiná/ y Port morſki. W tymże powiećie ieſt Dynáment zamek niedobyty nád morzē/ gdźie Dźwiná w morze wpada/ y Blokhaus: w tych obudwu mußą okręty clić ktore do Rygi idą/ y przetoſą ná wielkiey przeßkodźie Ryzánom: wßákże iednák otrzymáli to ſobie niedawno Ryzánie v Kroláże im Blokhaus dopuśćił znieść. Kircholm zamek murowny nád Dźwiną dwie mili zá Rygą: támże Aſcherad zamek też mocny/ o ktory ſię Moſkwá czeſto kuśiłá: nuż Nitaw/ Georgenburg/ Lewburg/ Roſsiten/ Lucen/ Luden/ Neuenhul/ zameczki tylko bez miaſt. Potym Dunenburg zamek mocny y obronny nád Dźwiną/ w ktorym Commendor ieden záwße mießkiwał: y Segiewolt zamek y miáſto/ gdźie Márßałek Inflantſki mießkał: támże Aries zamek tylko/ á Wolmiu miáſto y zamek: wiec Hermes zamek/ y Márienburg: á Rodempeus y Adzel Moſkiewſki ſpalił.

Arcybiſkupſtwo Ryſkie.

Arcybiſkupſtwo Ryſkie ma Rokenhaus zamek y miáſto nád Dźwiną obronne y mocne/ y Vrul/ y Lenuard/ zámki nad Dźwiną. Vrul dźiś puſty/ y bitwá tám znáć kiedyś znáczna byłá/ bo ießcze ſtoſy kośći pod nim leżą. Wiec Krewbug/ Landon/ Seſnegon/ Schánborg/ Serben/ Conenburg zamek z miáſteczkiem/ Salis/ Vanſel/ Dalen/ Jencel/ Treyden y Smilten/ ále gi Moſkiewſki ſpuſtoßył: nuż Sancel zamek nádźiwy mocny bliſko morzá/ ktory był Archidiakoná Ryſkiego/ y Cremon zamek Kápitulny. W tymże Arcybiſkupſtwie były te zámki ślácheckie/ Nochrozen Roſenberg/ Máian/ Pierkiel/ Roſpe/ Nabbe/ Elner/ y Berſon.

Biſkupſtwo Derpſkie.

Biſkupſtwo Derpſkie ma Derpt miáſto wielkie/ ktore długo było w reku v Moſkiewſkiego/ ieſt zamek w tym mieśćie doſyć obronny/ leży ná gorze nád miáſtem: ieſt też tám Fálcnar/ gdźie był klaßtor znáczny/ Neinhaus Werbeke/ Oldentorn/ Kiriepe/ Verpech: y ślácheckich zamkow cztery/ Olſen/ Rámelicht/ Raden/ Regental.

Biſkupſtwo Habſelińſkie y Ozelińſkie.

Biſkupſtwo Habſeleńſkie y Ozelińſkie miało Wikeclándſką źiemicę/ ktorey było czternaśćie mil wzdłuż á dwánaśćie wßerz/ trzymał ią Krol Szwedzki:

leży wßy-

leży wßyſtká nád morzem/ ma Habſol zamek głowny/ y z miáſtem w ktorym Tum ieſt: támże ieſt Lode zamek mocny y Lehal miáſto z zamkiem/ gdźie też ieſt kláßtor pánieńſki. Fickiel y Felin Moſkwá zburzyłá/ á Veider ſámi Krzyżacy ſpuſtoßyli. Ozylia ieſt wyſep ná morzu/ kilká mil od brzegu/ ktora też do tego Biſkupſtwá należáłá: ma dwá zamki z miáſty/ ktore ſámi Krzyżacy Krolowi Duńſkiemu podáli/ zowia ieden zamek Arncburg/ á drugi Senenburg: obá ſa bárzo mocne: trzymał ie Mágnus brát Krolá Duńſkiego/ ktory miał ołd czynić Krolowi Stephanowi/ ták względem onych zamkow/ iáko innych wßyſtkich ktore trzymał w źiemi Inflántſkiey: lecż vmárł prędko.

Ziemiá Kurlándſka. X. Kurlándſkie.

Ziemiá Kurlándſka ieſt przy Zmudźi á Pruśiech/ trzyma ia dźiś Gotard Ketler Xiaże Kurlándſkie/ ołdownik Krolewſki: ma te miáſtá y zamki ſwe włáſne/ Newburg/ Frauenburg/ Schroden/ Durbin/ Hrubin/ Alfangen/ Goldingier/ Sabel/ Cándar/ Tuckon. Jeſt też tám y Biſkupá Kurlándſkiego śiedm zamkow ktore Mágnus trzymał/ Edwalen/ Pilten/ Haſenpot/ Angermunde/ Dondangen/ Neinhaus/ y Amboten. Kies zamek y miáſto mocne/ w ktorym Miſtrz Inflándſki zwykł miewáć ſwe Seymy: pod tym zamkiem Sápiha z pomoca Krolá Szwedzkiego/ porázil Moſkwy niemáło y dźiáłá pobrał/ iáko o tym będźie ná inßym mieyſcu ßerzey.

Semigálſkie Xieſtwo.

Siemigálſkie Xieſtwo ieſt miedzy źiemia Kurlándſka á Litwa: te ma przednieyße zamki/ Soleburg/ Baſenborg/ Doblin/ Nethar: co wßytko trzyma z łáſki Krolow Polſkich Xiaże Kurlándſkie.

Eſtonia.

Eſtláńſkie ábo Eſtońſkie Xieſtwo leży nád morzem ku Szwecyey: tám ieſt Felin ná ktorym oſtátniego Miſtrzá Inflantſkiego Moſkiewſki wźiął y do Moſkwy záprowádźił/ Lais/ y Talckoſen: Taurus zamek ná twárdym mieyſcu: Operpal/ ten zamek náßy ſpalili: Karrhaus/ Helmeth/ Rugen/ Parnawá/ gdźie zamek ieſt bárzo mocny y miáſto nád morzem: doſtáli go náßy pod Krolem Szwedzkim.

Virlándia.

Virlándia ma w ſobie Narwe miáſto obronne y zamek nád rzeka Narwa/ ktora rzeká gránicży Inflanty z Moſkwa: przeto ná drugiey ſtronie tey rzeki ieſt Jwanowgrod/ ktory ieſt iuż ná grunćie Moſkiewſkim. Támże ieſt Tolcburg zamek/ miedzy Rewlem á Narwa leży/ niedáleko morzá: wiec Wiſsenburg y Bercholm: y dwá ślácheckie zamki/ Aß y Eßt.

Hária.

Hárya ieſt nád morzem ku Szwecyey/ ieſt iey ná dłuż ßeſnaśćie mil á ośm ná ßerz/ z powiátem Wirlándſkim zá iedno Xieſtwo było pocżytáne: ma Rewel miáſto známienite y zamek obronny/ ktory w morzu práwie śiedźi. Był też w tym mieśćie Biſkup/ y miał te zamki/ Badys/ gdźie był kláßtor znácżny/ y Fegneur.

Gerwelándſkie Xieſtwo.

Gerwelándſkie Xieſtwo leży nád morzem y tylko go śiedm mil ieſt wzdłuż á wßerz ßeść/ wßákże żyzne ieſt bárzo/ tám ieſt biáłły kámień.

Nośiłá tá Ziemiá zá Herb zá Krzyżakow Krzyż.

Jeſt w źiemi Inflantſkiey iezykow kilká/ iáko Inflantſki/ Eſtońſki/ Lotfińſki/ Kurowſki/ ktore wßyſtki ſa dźiwnie pomießáne z inßemi/ á miedzy ſoba owßem ſa rożne. Tymi chłopi poſpolićie po wśiách mowia/ á w mieśćiech po Niemiecku: bo ſie tám Niemcow/ zwłaßcżá ludźi kupieckich/ do nich náiechało było morzem/ y tám zośiadáli. Przedtym był to lud bárzo gruby y proſty/ ták iż woſki ná ten cżás precż wymiátáli przed domy/ áż zá cżáſem ieli gi v nich kupcy kupowáć/ wiec też dopiero ie chowáli. A iż widźieli że o Bogu nic práwie ći ludźie nie wiedźieli/ y ießcże onych zabobonow ſproſnych Pogáńſkich záktawáli/ ieli z ſoba woźić Káplany/ ktorzyby ie wiáry Chrześćiáńſkiey náucżáli. Jákoż miedzy inßemi był w tey mierze niepoślednieyßy nieiáki Meinárdus z Lub-

Meinárdus.

dus z Lubku/kápłan żywotá bárzo pobożnego/ ktory tám w Roku 1200. do nich naprzod przypłynał/ y zbudowawszy sobie v nich budkę ná brzegu sámowtor tylko mieszkał: tákżeć do niego wiele ich często przychadzało/ dziwuiąc mu sie: wiec też od nich iezyká sie ich vczył/ áż go zá czásem práwie dobrze náwykł: záczym iał towárzyszyć z nimi/ námawiáiąc ie aby sie pokrzcili/ á wiárę Chrześciáńską bálwanow odbieżawszy przyieli: y ták mu Bog w tym poszczęścił że ich zá krotki czás bárzo wiele ná wiárę Chrześciáńską námowił: áż y kościoły ieli budowáć. A ten Meinárdus był ich Biskupem/ ktorego Arcybiskup Bremiński ná Inflantskie Biskupstwo poświecił. Gdy vmárł wstąpił ná iego mieysce Cysterceński Opát/ nieiáki Bertoldus/ ktory był Biskupem Inflantskim: wszákże gdy z Chrześciány mieli mieć potrzebę/ á on miedzy nie nie vbrány bedac wiechał/ chcac im to rozwieść/ vkloli go miedzy sobą. Był po nim záśie Woyćiech ktory R.P. Chrześciáńską dáleko lepiey rozszerzył/ludźi pokrzcił/Kápłanow nawiodł/Rygę murem obtoczył. Tákżeć potym gdy ludźi Chrześciáńskich miedzy nimi im dáley tym wiecey przybywáło/ wiec też y obcych sie náieżdżáło/vdáło sie ich niemáło ná to/zwłaszczá zá námową y powodem tego Woyćiechá/iż zakon Krzyżácki przyieli/ktorzy nośili ná płaszczu dwá miecza ná krzyż. Waldemorus też Krol Duński Estonią oblegszy od morzá/ Renácią Miásto nád morzem záłożył/ y lud dał pokrzćić/ á Biskupstwo Inflantskie ku swemu Arcybiskupstwu Lundskiemu przyłączył: ále potym Arcybiskup Inflantski też był przez Papieżá vstáwiony/ ktory miał te Biskupy pod sobą/ Derpskiego/ Habselskiego/ Rewelskiego/ y Oryliskiego. A gdy oni Krzyżacy niemieli mocy z to/ áby Pogánom ktorych było ieszcze bárzo wiele sprostáć y podoláć mogli/z Pruskim Mistrzem sie porozumiewáli/záczym Pruski Mistrz Konrad Groff Turyngiński im pomoc dawał:y tenże Wolfiná nieiákiego/ ktory był stárszy miedzy nimi/ ná Inflantskie Mistrzostwo naprzod podniosł/w roku 1234. co potwierdźił Grzegorz Papież tego imienia Dźiewiąty/ y obwołáć to kazał po wszystkich Pruskich y Inflantskich mieściech. Lecz áby był Mistrz Inflantski do Mistrzostwá Pruskiego wćielony/ y tám właśnie należał chćiał to mieć: y stąd że záwsze Mistrz Inflantski Mistrzowi Pruskiemu był posłuszny/ y pewną dań dawał/ áż do Albrychtá Márgrábie Brándeburskiego/ ostátniego Mistrzá Pruskiego/ ktory zá to wźiął był pewną summę pieniedzy rázem od Mistrzá Inflantskiego/záczym go od wszelákiego posłuszeństwá y obowiąsku nápotym wolnym vczynił. Tákżeć Inflantska ziemiá wszystká przyszłá pod moc Mistrzow Inflantskich: ktorą przez Kommendory swe rządźili/zamki w niey geste budowáli/y zákłádáli/ z nieprzyiaćioły postronnemi walczyli/ y potężnie im odpieráli. Było też y okrom Mistrzá Inflantskiego Biskupow kilká w Inflanciech/iáko Arcybiskup Ryski/Biskup Derpski/ Habselski/ Ozelski/ Kurlándski y Rewelski/ ktorzy wszyscy mieli też swe Xięstwá vdźielne: á wszákże Mistrz sam z Arcybiskupem wszytkim práwie władáli: y przeto miásto Rygę ktore było głową wszystkiey Inflantskiey ziemie náspoł dźierżeli: lecz Mistrzá sámego był zamek. Mynice też obádwá kowáli/ktora káżdego z nich y dźiś w Inflanciech biorá. Appellácie z tey ziemie szły wiec do Lubku/oprocz sámey Rygi/do ktorey sie też kilká miásteczek z appellácią wytaczáły. Ná wśiach ináczey/bo tám było záwsze niewolstwo wielkie iáko y dźiś: y przeto Niemcom pospolstwo nie przyiáiało/ że to v nich byli w niewoli. A nawet gdy vmieráli/ tedy przyiaćiele ich do grobu śiekiere ná Niemce kládli/á przytym kládli strawy y trunku potrzebę/y trochę pieniedzy/ á śpiewáli z płaczem: Idź nieboże z nedze tego świátá ná lepszy świát/ gdźie Niemcy tobie pánowáć nie będą/ ále ty im pánowáć będźiesz. Wiec niewiem

ieśli to z

Inflanci Chrześciánie.

Krzyżacy w Inflanciech.

Mistrz pierwszy Inflantski.

ieśli toż dziś ták zá naßych Polakow śpiewáią: ácz to wiem że gdzie ktorego głupie ná ſtronie zeyda/tedy go bárzo rádzi zábiiá. Paciecz ná wsiach lud proſty ták mowi/y to ich ieſt iezyk poſpolity. Tabes mus kas tu es ekſcan nebeſsis/ ſwecic twoff waarc. Enat mums valſtibe tows. Bus praac tows/ ka ekſcan nebes ta ſemes. Muſse demſe marſe dut mums ſchoden Neoámate mums grebe muſhe/ ka mes nepamat muſseparaduekien. Ne vede mums veluna badekle. Pet paſsarga mums na wſei lewne.

Paciercz Inflantſki.

Tá Ziemiá zá Stephaná Krolá dopiero práwie do nas przyßłá: lecz do tych cżáſow práwá áni porzadku ießcze ſłußnego w niey niemáß: á wßákże iuz Senatorowie y Poſłowie ich ná Seymie známi záśiadáia/ktorzy ze trzech narodow bywáia obieráni/z Polſkiego/Litewſkiego/Inflantſkiego. y tákże Sedziowie co ſie przed nimi ſadza: bo gdy ſie Polacy z Litwa zgodzić o nie nie mogli/ná álternate/to ieſt żeby po Polaku był Litwin/á po Litwinie Polak/ przyzwolili: y tákże ie teraz ſpolnie trzymáia.

Obfita ziemiá w vrodzay/w dobytek/y w zwierz rozmáity/ ieſt y ryb w iezioräch wßedzie pełno: owa ná wßyſtkim nic tey ziemi niezeßło/ by iey był ták bárzo Moſkiewſki nie popuſtoßył: ktorego przodkom Miſtrzowie Inflantſcy doſyć długo dobrze odpieráli. Iáko roku 1381. gdy Kniaź Wielki Moſkiewſki z wielkim bárzo woyſkiem pod zamek Neuchus rzeczony/ ktory leży w powiećie Derpſkim/ przyćiagnał/ y on zamek obległ/ tedy Stároſtá onego zamku z łuku ſámego Kniaziá vgodził y zábił/ápotym ſie Moſkwá wßytká rozpierzchłá/y vćiekáć iełá: zá ktoremi oni śćiekwßy z zamku ßli wpogonia/ y bárzo ich wiele ná błoćiech y leśiech zbili. Tákże záśie w roku 1500 zebrawßy ſie ná Moſkwe Miſtrz Wolter z Pletenburgu/ z Arcybiſkupem Ryſkim y Biſkupy inßemi/ ktorzy wßyſcy nic wiecey niemieli tylko śiedm tyśiecy Reytárow Niemieckich/á pieć tyśiecy Currow pießych ábo Corlándow: z tym woyſkiem przyßli pode Pſkow/ práwie w dzień podniesienia S. Krzyżá/ támże iáko ieſt rownia wielka w polu vßykowawßy ſie ſtáneli pogotowiu: przećiw ktorym przyßło do ſtá tyśiecy ábo wiecey Moſkwy z Tátáry: ná ktore kazał naprzod Miſtrz Inflantſki dziáłá wßyſtki wyſtrzelić/ á potym ſie potkał z Tátáry ktore przełomiwßy y rozgromiwßy/ przyßedł z ludem ſwym iuz náprácowánym ná Moſkwe świeża/z ktoremi áz do nocy cżyniac doſyć meżnie/náoſtátek ie poráził. W tey bitwie zginełó wiele Moſkwy y Tátár/ gdyż ták powiedáia że tám leżáły trupy ná dwie mili cáłe: z ſtrony Miſtrzá Inflantſkiego tylko ieden Reyter zginał: ránnych było bárzo wiele ále nießkodliwie/ gdyż każdy znich był dobrze zbroyny. Gdy ſie o tey porażce ſwych dowiedział Iwan Wáśil Wielki Kniaź Moſkiewſki/ zdziwić ſie temu doſyć niemogł iż ták máłe woyſko/iego ludzi ták wiele poráziło: przeto záraz do piaćidzieśiat lat z Inflanty wźiał przymierze.

Moſkwe Inflanci porázili.

Owa ták ſie dobrze tá ziemicá Moſkwi ogániáłá/ że iey żadna miárá nic vcżynić nie mogli: áz gdy niezgodá/ zwłaßczá z ſtrony wiáry/ miedzy nie weßłá/ dopiero ich vżyli.

Tegoż tedy roku iákom pierwey dotknał 1556 po S. Ianie Krzćićielu Vilelm Firſtenberg ze wßyſtkim zakonem ſwoim y z Hetmánem/ Derpſkim/ y Rewelſkim/y Habſelſkim Biſkupámi/y z ſláchta Inflantſka/moca wßyſtka wyćiagnał przećiwko Arcybiſkupowi Ryſkiemu/ y wtárgnał mu w ziemice/ ktora puſtoßył obyczáiem nieprzyiaćielſkim. Arcybiſkup też ácz był vmyślił w polu bitwe dáć/ bo miał przy ſobie ſláchty niemáło/ ále widzac że nierowno vchodził obronna reka do Rokemhauſu zamku ſwego nád Dźwina/ támże ſie záwárł/ á Miſtrz go wielka moca dobywał: lecz iż zamek był ſam przez ſie doſyć mocny ſtrzelbá máło mu wádziłá/iednák iż ſpiże ná nim máło było/głodem go wymorzył: przeto oſmego dniá od oblężenia zamek y miáſtećzko Arcybiſkup

Mistrz Arcybiskupá wsadził.

Lacki zábit.

Poseł do Inflant.

kazał otworzyć/poddáiac śie dobrowolnie. Ale Mistrz nie máiac nammiey bá-czenia ná to wsádźił go do więźienia/w ktorym go trzymał máło nie cáły rok/ y wszystki mu miástá y zamki pobrał. Przeto Krol August naprzod posłał do Mistrzá Kaspra Lackiego/ dla wyswobodzenia Arcybiskupá Ryskiego/ iáko brátá ćiotecznego swego: ale Inflanći zgwałćiwszy práwo Boże y práwo lu-dzkie Lackiego w drodze zábili/ niż do Mistrzá doiechał. Zátym despektem posłał ieszcze Krol Biskupá Zmudzkiego do Mistrzá/ ktory tákże o zábićie Lackiego/ iáko o wyzwolenie Arcybiskupá wiele prácował: ále prze hárdość Niemiecka nic nie spráwił/y zniczym do Krolá przyiechał.

Seym w Wárszáwie.

Roku 1557.

Wypráwá do Inflant.

Temi tedy despektámi nieznośnemi Krol August słusznie bedac pobudzo-ny/Roku 1557. Seym wálny Koronny do Wárszáwy ná poczatek Nowego roku złożył: tám pospolite ruszenie vchwalone było/ y rozdwoienia woyská Krolowi pozwolono gdźieby śie nieprzyaćiel z roznych mieysc pokazał: lecz do tego nie przyszło/ bo to ludem służebnym Krol odpráwił/ do ktorych dwor swoy przyłaczył/á do tego Pánowie ozdobne mu poczty stáwili. Tákże z Wil-ná ku Inflantom náprzodku mieś. Lipcá Krol śie ruszył/postáwszy przed soba gońcá/ktoryby pokoy Mistrzowi wypowiedźiał. Pokázował po sobie Mistrz że z Krolem kosztowáć woyny chćiał:ále gdy śie dowiedźiał o Krolu v Pozwo-la z woyski wielkimi/ truchleć mu serce poczeło. A ná ten czás Hetmánił Mi-kołay Mielecki Herbu Gryf Woiewodá Podolski/ Hetman práwie żywy y spráwny. Posłał y drugi raz Krol do Mistrzá/nápominaiac go áby mieczá ie-go nie kosztował/ále ráczey łáski szukał. Mistrz Inflantski acz miał też woyská swego śiedm tyśiecy Ráytárow/ y sześć proporcy Knechtow/ tákże gburow kilká tyśiecy/ y Biskupi trzey Derptski/ Habselski/ y Rewelski poczty mu swe stáwili: wszákże gdy widźiał iż go nie było z to/ złożywszy hárdość nadetá/ v-dał śie do pokory/á przez Posły Cesárzá Ferdynándá/y swoie prośił łáski y po-koiu: ktory snádnie otrzymał: bo Krol náradźiwszy śie z Pány Rádnemi/ od-powiedźiał Posłom łáskáwie: Iż gdyby nam o niewinne ludźie zwłaszczá dźia-tki małe y stan białogłowski nieszło/ nigdybysmy pokoiu Mistrzowi niepoz-wolili: wszákże iżby to rozumiał/że my rozlania krwie Chrześćiáńskiey nie prá-gniemy/ vczynimy wszystko/ tylko sam Mistrz/ieśli pokoiu prośi/ niechay tu do obozu naszego przyiedźie/ á Arcybiskupá z soba przyprowádźi.

Pozwole.

Mielecki Hetmá.

Mistrz przyiechał do Krolá.

Przyiechał tedy Mistrz dniá náznáczonego we trzy stá koni do obozu Krolewskiego/ we-społek y z Arcybiskupem Ryskim/ y Krzysztophem Xiażećiem Mekielburskim Coadiutorem Arcybiskupstwá/ ktorzy wszyscy miedzy hufcámi przez pewne Senatory prowádzeni byli/áż ku wielkiemu chłodnikowi/ktory był ná to che-dogo nágotowány/w ktorym Krol ná mieyscu wyniosłym śiedźiał: gdźie gdy przyiecháli/ z koni wszyscy zśiadszy przed Krolá z pokora szli. Mistrz poklek-nawszy Krolá przeprászał. Potym po odpowiedźi imieniem Krolewskim vczy-nioney kazano mu śiedźieć: gdźie Arcybiskup Krolowi iáko Pánu y dobro-dźieiowi swemu zá wybáwienie dźiekował: ktorego ná pierwsze mieysce przy-wroćić/ y szkody mu wszystkie nágrodźić/ á Krolowi woienne nakłady odłożyć sam że Mistrz obowiazał śie. á zátym był pokoy z obudwu stron vtwierdzony/ y woyská rospuszczone.

Zgodá z Mistrzę.

Ciuitates Ansæ.

Niedługo potym przez Ierzego Klefeltá miástá Pomorskie *Societatis Ansæ* z Krolem iely tráktowáć/ około *Dominium maris* y protekcyey: ále gdy tá rzecz byłá do Seymu odłozona/ potym odłogiem áż dotad zostáłá.

Seym w Wárszáwie.

Tegoż roku w Wárszáwie zimie Krol Seymował: Ná ktorym Seymie nic ták znácznego niepostánowiono/ tylko co o porzadku około Ellekcyey przyszłego Krolá mowiono: y spisano to było/ále że wszystkiego nie było nic.

Tegoż Roku Krolowa Izábellá do Węgier do Siedmigrodzkiey ziemie y z Krolewicem byłá odprowádzona.

Tegoż też roku Krolowa ſtára Boná w Barze vmárłá. *Boná vmárłá.*

O Hálſke corke Xiężny Oſtroſkiey znowu też burdy były: bo Xiąże Sluckie Siemion Olelkowić przyiechawßy nieznácżnie do Lwowá/ brał ślub z Xiężna Hálſka: ktora byłá poślubiona przedtym Łukaßowi z Gorki. áż ie Krol ſam iednał o to w Krákowie.

Tegoż roku Krol záczął moſt drzewiány koßtem wielkim budowáć w Wárßáwie: ktorego potym Anná Krolowa Polſka śioſtrá iego dobudowáłá y popráwiłá/ y brane od miáſtá z wieża wymurowáłá dla ogniá. *Moſt Wárßáwſki.*

Roku 1558. Krol Seym złożył w Kraſnymſtáwie po Swiatkách: ná ktory Pánow Polſkich máło co przybyło/ bo ſie vpominali przez Poſły áby Seym był w Piotrkowie. á Krol potym wyiechał do Wárßáwy/ á ſtámtad do Krákowá do Krolowey. *Roku 1558. Seym w Kraſnymſtáwie.*

W tym cżáśie Jwan Wáśilewic Wielki Kniáź Moſkiewſki do Inflant z wielkimi woyſki przyćiagnał/ y w Powiećie Derpſkim ßabla y ogniem wielkie ßkody pocżynił/ y wielkie plony ludźi y bydłá wypędził: iednák ießcże tego roku Derpt ſam z kilkiem zameczkow wcále był zoſtał/ gdźie zewßad mnoſtwo ludźi ſie było nábieżało. *Moſkiewſki do Inflant.*

W tenże cżás y Narwe Krzyżácka Moſkwá ſpaliłá/ y ten tám Powiát wßyſtek ſpuſtoßyłá/ y z wielka korzyśćia odeßłá. Inflanći w Kieſsy ráde vcżyniwßy/ vrádźili pokoy ſobie ßeśćiadźieśiat tyśiecy cżerwonych złotych odkupić. z cżym gdy Poſły do Moſkwy wypráwili/ tym cżáſem ná Narwe Moſkiewſka ſie tárgneli/ y ludźi Moſkiewſkich nieco vrwáli: dla tego Poſłowie od Kniáźiá zgromieni byli: y ták nic nie ſpráwiwßy wroćili ſie. Záczym Kniáź woyſko Moſkiewſkie y Tátárſkie znowu do Inflant poſławßy/ Narwe miáſto moca á zamek przez podánie wźiał: y potym iego woyſko wokoło ßkody wielkie y mordy cżyniac przyległe mieyſcá pod moc Moſkiewſka podbiiáło: potym pod Neihus Biſkupi zamek z y miáſtem przyßedßy/ oneż przez podánie doſtáli. Miſtrz Krzyżácki zwatpiwßy o ſobie y śile ſwey/ Biſkupá Derpſkiego odbieżał/ y od niego ná 25. mil odiechał. Moſkwá kogo potkáli bili/ śiekli/ wiazáli/ zwłaßcża ludźi Niemieckiego narodu: y ták wßyſtkie kráie przeßedßy y zburzywßy pod Derpt przyćiagneli (było Moſkwie wßyſtkiey otrzykroć ſto tyśiecy powiádáia) y támże Niemcow kilká vchwyćiwßy/ y onym okrutnie rece povćinawßy/ y pomecżywßy/ do miáſtá poſłáli/ wſkázuiac że im ták będźie ieśli ſie dobrowolnie nie poddádza: potym z dźiáły przyćiagnawßy geſta ſtrzelbe ná nie puśćili: płácżu dźieći/ niewiaſt/ było pełno wßedy: przeto niewiedzac co dáley rzec/ zwłaßcżá że też ſámi miedzy ſoba zgodni nie byli/ á to z ſtrony wiáry/ miáſto poddáli/ ćieżkie condicie ná ſie przyiawßy: to ieſt/ że ktobj chćiał ſwey wiáry vżywáć/ żeby ſie záraz z miáſtá precż wynioſł gdźie mu ſie podoba/ chceli do Niemiec álbo gdźie indźiey. Tákże wyßli z miáſtá ći co przy ſwey wierze ſtátecżnie ſtali: á co w mieśćie zoſtáli/ pod Moſkiewſkie roſkázowánie głowy ſwe poddáli. *Narwe Moſkwá wzietá.* *Derpt ſie Moſkwi poddał.*

Gdy te nowiny do wiádomośći Krolewſkiey przyßły/ żáłość Krolowi vcżyniły/ dopiero widźiał że lepiey było Inflantom ſie nie dáć wymodlić/ ále ie moca opánowáć/ nie kuśiłby ſie był o nie Moſkwićin. Bárzochmy tedy ſobie niepráwi/ żechmy tego nie vcżynili: záczymechmy one ku zgubie/ á R. P. ku zátrudnieniu przywiedli. Ná ten cżás iuż nam iákoś nie ſporo było/ bo Krol od Pozwola wroćiwßy ſie/ pokoiu iał ſmákowáć.

Roku 1559. Gdy iuż Inflanći obacżyli/ że áni o ſobie ſámi rádźić/ áni od *Roku 1559. Inflanći ſie Krolowi poddáia.*

Rzeſzy y Ceſárzá pomocy mieć nie mogli/ zá tegoż Ceſárzá rádá y dozwolenim/ vciekli ſie do Krolá Polſkiego/ proſząc áby ie w obrone ſwa przyiał. A ták po długich namowach do tego przyſzło/ że pákta były vczynione miedzy Krolem y Miſtrzem y ſtany Inflantſkiemi. Miſtrzem iuż ná ten czás był Gotard Ketler/ dziśieyſze Xiaże Kurlándſkie: bo w tym roku Firſtemberg był ná Felinie zamku przez zdráde Zolnierzow poimány/ y do Moſkwy záwieżiony: gdźie potym vmárł. Tákże y z Arcybiſkupem Ryſkim y z Coadiutorem iego poſtánowienie ſie pewne ſtáło/ y Zamki Miſtrz Krolowi oddał/ ále dźiáłá z nich zwioſł/ y Inflanci w obrone przyieci. Záczym Krol do Moſkwy poſłał/ nápominaiac Moſkiewſkiego/ áby Inflantom iáko źiemi Krolewſkiey dał pokoy/ y to co pobrał áby wroćił. Jednák tego máło dbáiac Moſkwićin/ iał ſie znowu do Inflant gotowáć. Oto ſie też Krol iał ſtáráć v Pánow Chrześćiáńſkich/ iákoby náuigácia Narewſka byłá zábroniona.

Zwádá z Moſkwa o Inflanty.

W tymże roku miedzy Ceſárzem á Krolem były tráktaty około rzeczy Barſkich y Wegierſkich. Niedługo potym też Izábellá Krolowa Wegierſka vmárłá. Do Krolewicá Jánuſzá iey ſyná był z Polſki Poſłem Mikołay Cikowſki/ Kaſztellan Sadecki.

Izábellá vmárłá

Vmárł też w Polſzce Jan Droiowſki herbu Korczak Biſkup Kuiáwſki/ po ktorym Krol Biſkupſtwo dał Jákubowi Vchańſkiemu Biſkupowi Chełmſkiemu. Lecz iż Vchańſki widźiał że watpiono w nim w Rzymie/ tedy też czegoś nowego/ áby ſie przy Biſkupſtwie choćia nád wola Papieſka zoſtał/ kuśić chćiał: ále go nápominał Krol z tego/ rádzac áby ná Biſkupſtwo zwyczáym obyczáiem wchodźił/ á R. P. áby niezátrudniał/ y łáſki v ſtolice Apoſtolſkiey ſzukał.

Przez te czáſy mieſzkał Krol wſzyſtko w Litwie/ v ktorego był w łáſce wielkiey Mikołay Trzebuchowſki Ogończyk Podkomorzy Krolewſki: iednák gdy Padniewſki herbu Nowiná po Przerebſkim wźiał mnieyſza pieczeć/ przeſtał bywáć w komorze Krolewſkiey. ácz też iuż oto máło dbał/ bo ná Stároſtwie Bełſkim mieſzkał: Podkomorſkiego iednák Vrzedu nikomu áż do śmierći ſwey nie ſpuśćił. Potym Padniewſki do Polſki odiechał. Wiec iż y Kánclerzá Jana Oćieſkiego ná ten czás nie było przy Krolu/ wezwano Piotrá Myſzkowſkiego Kánonika Krákowſkiego do dworu/ y Sekretária mu wielka dano/ y pieczeć nowa kwádratowa dano vczynić/ zá ktora wſzyſtki odprawy Koronne/ áż do Seymu Piotrkowſkiego były odpráwowáne.

Trzebuchowſki.
Padniewſki.

Myſzkowſki.

Tegoż roku Philip Padniewſki Podkánclerzy Koronny do Krákowá przyiecháwſzy/ y w kámienicy ſwey o godźinie wnoc ſie złożywſzy/ łáncuſzek złoty z pieczećia Koronna ná ſtole przykrywſzy czápka położył/ zátym do dalſzych pokoiow idac/ z ktorych predko wroćiwſzy ſie do pierwſzego pokoiu łáncuſzká z pieczećia nie záſtał. wnetże z fráſunkiem y pilnośćia wielka ſzukáiac/ y od ſług ktoby ſie tym czáſem przy pokoiu zábawiał wywiáduiac ſie/ niemogł żadnym obyczáiem ktoby wźiał te rzeczy dość. Aż potym ſámá zgubá ſie odkryłá/ gdy nieiáki Bártek chłop ze wśi Slużiny viawſzy troche łáncuſzká vkrádźionego miedzy żydy w Bochni go przedawał/ y wźiawſzy ośm Talárow od żydá iuż ſie precż brał/ kiedy żydowi w myśl wpádło pytáć niemiáłliby go więcey/ ofiáruiac mu iż miał y táić y dobrze zápłáćić. on ſprzodku oćiagáiac ſie za vśiłowániem żydá z zánádrza oſtátek poczał wyćiagáć/ do ktorego żyd ſkwápliwie przyſtapiwſzy y łáncuſzká ſie viawſzy pieczeć ſtłuczona ktora ná nim wiśiáłá wytárgnał: chłop widzac że źle wezbrał ſie conapredzey od żydá/ y zapłáty ſie nievpomináiac. á żyd ſzedſzy Krzykowſkiemu Podżupkowi Bocheńſkiemu dał o wſzyſtkim znáć: záczym on chłopá roſkazawſzy z pilnośćia ſzukáć/

Pieczec Krolewſka vkrádziono.

nie mieſz-

nie mieſzkáiąc nic z łáncuſzkiem y pieczęćia do Krákowá do Królá przybył: zá co wdźięcznie od niego przyięty był. Zá nim záraz y chłopá przywieźiono/ y ná zámek do więźienia á potym dniá 6. Lutego ná Rátuſz dano/ y tám przecżby to vczynił/ ieśli nie z przenáięćia ábo dla pieczętowánia liſtow iákich pilnie śię wywiedźieć kazano: ále on ná mękach zeznał że to wnádźieie kradźieży vczynił/ śiedząc podle piecá y mieſzek bacząc przy łáncuſzku złotym/ w ktorym śię y pieniedzy ſpodźiewał/ y gdźieby był o pieczęći wiedźiał ná toby śię był żadnym obyczáiem nieśmiał porwáć. Przeto zá roſkazániem Krolewſkim żelázne naczynie ták wielkie iáko pieczęć vczyniono/ y 10. dniá Lute° w Piątek przed Niedźielą Srodopoſtną roku 1559 wywiedźionego ná czterech ſtronách w rynku rozpalonym żelázem pieczętowano/ ná czele y ná pierśiach/ y przed miáſto go wywiodſzy obieſzono. A potym nowa pieczęć z roſkazánia Krolewſkiego wyryto/ od oney pierwſzey rozna. Gdźie Padniewſki Podkánclerzy żáłoſny będąc poćieſzył śię bárzo/ że śię to ták wyiáwiło: tákże y Krol był temu bárzo rad.

Roku 1560. Poſeł do Ceſárzá.

Roku Páńſkiego 1560 był Poſłem do Ceſárzá Ferdynándá Jan Przerembſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ w ſpráwách Hiſzpáńſkich/ Węgierſkich/ Pruſkich/ y około ceł Sląſkich. Tegoż roku kśiądz Jan Laſki co śię był ożenił vmárł.

Moſkwá w Inflanćiech.

Tegoż roku około Trzech Krolow woyſko Moſkiewſkie Inflanty plondrowáło/ y Máryenburg zámek wźięli. Ruſzáłá śię Litwá przećiw im/ ále nábráwſzy śię Moſkwá z wielkimi łupy do Moſkwy vſzli. Kniąż Alexánder Połubińſki miał z nimi potrzebkę dwakroć pod Máryenburgiem y niedáleko Kieſy/ y ſtraż Moſkiewſką poráźił/ y Woiewodę poimał: ktory był poſłány z inſzemi więźniámi Krolowi do Wilná. Nośi ten dom Połubińſkich Orłá zá herb rozſzyrzonego/ á ná pierśiach Podkowę á krzyż.



Deſpot.

Troche przedtym przywátronił śię tu był do Polſki nieiáki Jákub Heráclides Baſilicus Deſpot/ ktory śię Deſpotem Samos wyſpy názywał/ vmiał kilká ięzykow dobrze/ Włoſki/ Niemiecki/ Grecki/ Láćińſki/ y inſze: ten y przy wypráwie Pozwolſkiey był/ ktory miedzy ludźmi iż miał oſobną godność w ſobie był bárzo wźięty. Tákże po Pozwolſkiey około Woiewodztwá Wołoſkiego pomyśláć począł: ále iż mu trudno było głośno o tym mowić/ dla páktow Polſkich z Turkiem/ niektorym Ewángelikom śię tego zwierzył/ bo y ſam był tey wiáry człowiek: czego iż widźiał że mu zrázu nie chwalili/ bo śię káżdy z nich ná pokoy poſpolity oglądał/ iął śię tego roku ćicho nád gránicą chowáć/ ludźi ſobie potroſze miedzy Kozaki ſpoſobiáiąc. O czym gdy Krolowi dáli znáć pogránicżni Stároſtowie/ Krol Vniwerſały rozeſłał/ áby mu tego broniono. y przetoſz v Pomorzan záhámowan był/ że śię wroćić muśiał.

Padniewſki Biſkup Krákowſki.

Tegoż roku Andrzey Zeb. zydowſki Biſkup Krákowſki vmárł: po nim Biſkupſtwo dano Philipowi Padniewſkiemu Herbu Nowiná.

Roku 1561. Jan z Tarnowá Hetman Koronny vmárł.

Roku Páńſkiego 1561 dniá 16 Máiá Jan z Tarnowá Hetman wielki Koronny vmárł/ máiąc lat 73. w Tarnowie pochowan: zoſtáwił ſyná Janá Chryſztofá/ ktory poiął Zophią Odrowążownę z Sprowy corkę Anny Xiężny Mázowieckiey/ ále niemáiąc z nią potomká/ w kilku lat potym vmárł: zá czym Tárnow ná Zophią śioſtrę iego ktora byłá zá Xiążęćiem Oſtroſkim przypadł/ o ktory było kłopotu doſyć miedzy Grábią z Tarnowá á Xiążęćiem: iákoż go mocą dobywał Albrycht Laſki pod Xiążęćiem/ y wźiął: czego Grábiá potym przypłáćił.

Deſpot w Wołoſzech.

Ná wtore Deſpot lepiey śię nágotowawſzy z Albrychtem Laſkim do Wołoch ćiągnął/ y Alexándrá Woiewodę Wołoſkiego wypędźiwſzy/ páńſtwo Wołoſkie opánował. Alexánder wyzuty z páńſtwá/ do Turek śię vdał/ y z dźie-

čmi: á Deſpot ſie im dáley tym wiecey ſpoſobiáč iał. do Krolá do Polſki po-
ſtał/chcac páktá Koronne potwierdzič. Ceſárzowi też Chrześciáńſkiemu to
oznaymił. Z czego Ceſarz był content/bo go miał iáko zá ſwego/iákoż był wy-
chowány ná Dworze Rákuſkim. Poczeli byli ludźie zrázu ná to wołáč/ y La-
ſkiego niechetliwie wſpomináč że go tám wprowádźił: ále potym gdy ſie De-
ſpot do Korony z przyiáźnia ozywał/ niektorzy ludźie z Polſki zacni y pomoc
mu ſwa ofiárowáli/y od niego vpominki miewáli/y powinowáctwem iego nie
gárdźič chčieli. Bytność Laſkiego przy nim/ długo mu y v Wołochow mi-
łość/y v Polakow ſławe czyniłá/gdyż go iáko zá brátá miał/ y bez iego woley/
rády/y wiádomośći/nic nie czynił. Bywáli iuż y Posłowie od Krolá v niego/
y Rády niektore Koronne/ iáko do człowieká vczonego/ y z ktorym mogłá
bydź przyiaźń wdźieczna/ czeſto piſywáli. Wyßedł iákmiarz rok onego páń-
ſtwá iego/gdy iał ćieżkie pobory ná Wołochy vſtáwiáč/ y ángárie niemáłe ná
nie wnośič: od czego iż ſie Laſkiemu odwodźič nie dał/ k temu kośćioły iał o-
dźieráč/ y ná pieniadze ſie fundowáč/ czerwone złote bič/ y iuż iáko w beſpiecz-
nym páńſtwie z władza ſie ſwoia rośćiagáč: Laſki widzac że w tákim ludzkim
vćiſku nie długo miał trwáč/ od niego ſie odłaczył/ y do Polſki przyiechał: De-
ſpotá ſwemu rozumowi y ßcześćiu zoſtáwiwßy.

*Pretfic vmárł.*

Tegoż roku zacny Rycerz ná Podolu Bernát Pretfic Herbu Wężele Stá-
roſtá Trebowelſki vmárł/ktory przez wiele lat gránice Ruſkie y Podolſkie od
Tátar ogániał/ á fortelem ſwym záwżdy ich vżywał/ y wiele fortunnych po-
trzeb z nimi miewał.

*Eryk Krol Szwecki Rewel wziął.*

Nákońcu tego roku Eryk Krol Szwedzki/ czuiac że ná Rewlu niewiele
ludzi Krolewſkich/tákże y ná Pernáwie/poſłał kilká tyśiecy ludzi do Rewlá/
ktore Rewlánie rote Krolewſka z miáſtá wypedziwßy przyieli/y Szwedzkie-
go Krolá pſtre Knechty do miáſtá wprowádzili: gdźie záraz y Pernáwe zá-
mek/y Biały kámień/y Padys/y Kárkus/y Leál/tenże Krol Szwedzki wźiał.
y Krzyßtoph Xiaże Mekelburſkie on Coadiutor Arcybiſkupſtwá Ryſkiego/
zápomniawßy świeżego dobrodźieyſtwá Krolá Polſkiego/ do Krolá Szwe-
dzkiego ſie przyłaczył. Ale iáko tám ná ten czás miał Krol Erneſtá Weierá

*Weier.*

*Járzyná.*

*Herb Weierow.*



z ßeſnaśćia ſet ludu Niemieckiego/ poimał go/ y poimawßy Krolowi poſłał:
ktorego Krol ná zamek Ráwſki odeſłał/ ſtraż iego Janowi Járzynie Herbu
Białłá ábo Trzáſki pilne° y trzeźwemu Slachćicowi/ktory tylko wode piiał/
polećiwßy. Nośi Weier trzy Roże zá Herb/tym ſpoſobem iáko go tu kłáde.

Widzac Krol że y Moſkiewſki im dáley tym wiecey moc bierze/ y Krol
Szwedzki niemáło w Jnflanćiech pobrał/ do Krolá Duńſkiego Fryderyká
dwá Poſły ſwe poſłał/ Fránćißká Ruſockiego Herbu Korab Káßtellána Ná-
kielſkiego człowieká w poſtronnych kráiách wiádomego/ y Gábryelá Grabo-
wieckiego Grzymálczyká/ przez nie czyniac z nim páktá przećiwko Erykowi

*Páktá z Duńſkim.*

Krolowi Szwedzkiemu: ktora rzecz Krolowi Duńſkiemu wdźieczna byłá/ y
chćiwie ſie zá nie iał: bo y z Krolem Szwedzkim iuż przedtym odedwu lat woy-
ne był záczał/ y zá temi páktámi ku Oſiliey y Wikowiey/ ktore iuż w Jnflan-
ćiech miał/nádziewał ſie ießcze czego lepßego tám od Krolá doſtáč. Do trák-
tatow gdy przyßło/ podawał Krol Duńſki tákie condicie/ że ſie ich niezdáło
poſłom Polſkim przyimowáč/ gdy ſie w nich wielka nierowność pokázowá-
łá. Miał Krol Polſki y Krol Duńſki przećiwko Krolowi Szwedzkiemu wal-
czyč/ ále cokolwiekby Krol Polſki doſtał w Jnflanćiech/ ná imie Pernáwy/
Kártuſá/ Pádyſá/ y inßych zameczkow/ to miał Krolowi Duńſkiemu oddáč.
Druga że Krol Duńſki przyiáźni Kniáźiá Moſkiewſkiego(z ktorym miał Krol
polſki nieprzyiaźń) porzučič niechćiał. Było y inßych wiele condiciy niezno-

śnych/á niesłusznych: ktore widząc Kásztellan Nakielski z Rostoku do Krolá przybiegł/ prosząc áby ráczey Krol tákich nieprzystoynych pakt nie przyimował/ gdyż Krolowi nie było tákiego gwałtu. Ale Krol miał ná ten czás tákie swe racie/ że kazał te condicie przyiąć/ y sam potym gdy mu ie odniesiono/ approbował.

Roku 1562.

Roku 1562. Polacy długo będąc bez Krolá w Polszce/ á widząc że spráwiedliwośći niemász/ obrony niemász/ Tátárowie często w Podolu y w Rusi/ domá sie prze nieczynienie powinnośći vrzędow wszelákich wiele złego y nierządu przyczynią/ á iż zá priwatą práwie wszyscy idąc R. P. vbogiey y obnażoney zániechali y odbieżeli: przeto porozumiawszy sie z Rádámi Koronnemi Slachtá/ do Krolá do Litwy Posły wypráwili/ miedzy ktoremi był Woyćiech Przyiemski Ráwic: ći do Krolá przyiechawszy/ y potrzeby R. P. wszystkie przełożywszy/ o Seym prośili. co Krol chętnie rad vczynił. Był tedy Seym złożon do Piotrkowá w tymże roku ná dźień 22. mieśiącá Listopadá.

Posłowie do Litwy.

Przyiemski.

Xiążę Finlándskie Kátárzynę poymuie.

W tymże czáśie Jan Xiążę Finlándskie/ brát Krolá Szwedzkiego Eryká/ przyiechał do Wilná/ prosząc o Kátárzynę Krolewnę w małżeństwo: á iuż byłá pewna nieprzyiaźń z Krolem Szwedzkim/ bo wźiął był w Inflanćiech Krolowi Rewel/ Weistein/ Pernáwę: wszákże tego powinowáctwá Xiążęćiá Finlándskiego Krol ná stronę nie odkłádał/ y owszem mu Krolewnę śiostrę zá żonę oddał/ y w Wilnie kosztowne wesele spráwił: z ktorą gdy Xiążę przez Inflanty przeiechawszy do brzegá Finlándskiego przypłynął/ á ledwie ná brzeg wyśiadł/ o woysku sie bráckim dowiedźiał: tákże go ná zamku iego obległ/ y ták długo go lándem y wodą dobywał áż go dobył/ y dobywszy go do więźienia wźiął. Dawał tę przyczynę Krol Szwedzki/ że on wiedząc o nieprzyiáźni z Krolem Polskim/ y o pewney woynie pod czás tey nieprzyiáźni/ z nieprzyaćielem iego sie powinowáćił nád wolą iego. Krolewnie iednák Kátárzynie/ á brátowey swey/ widząc iey wielki smutek/ dawał tę wolność/ áby ze wszystkimi swemi rzeczámi/ názad do Polski sie wroćić mogłá: ále mu odpowiedźiáłá/ że oná mężá w nieszczęśćiu nie opuśći/ bo go zá mężá sobie biorąc towárzyszem go sobie szczęśćia y nieszczęśćia wszelákiego wźiełá. tákże z nim zostáłá w więźieniu áż do śiodmego roku. O Moskiewskim to powiádáią/ Że gdy sie dowiedźiał iż Krolewná Kátárzyná (ktorey sie on nápierał) Xiążęćiu Finlándskiemu w małżeństwo byłá dána/ bárzo troskliwy y śierdźisty z tego był/ y powiedáią że tym gniewem obostrzony/ z wielką mocą ku Litwie sie oburzył.

Xiążę Finlándskie w więźieniu.

Jan Tęczyński iedźie do Szwecyey.

Potymże weselu Jan Tęczyński Woiewodá Belski (ktory po Xiążę Finlándskie ieźdźił/ y tenże go do Wilná przyprowádźił) iął sie też záraz gotowáć do swey Cecyliey Krolewny Szwedzkiey: (ktorą był sobie zmowił zá małżonkę/ będąc tám Posłem od Krolá Augustá do Eryká Krolá Szwedzkiego posłány) lecz gdy tám iechał/ był poimán ná morzu/ z roskazánia Krolá Duńskiego/ y do Kopenhagen przyprowádzon: gdźie prędko z frásunku w chorobę ćiężką wpadwszy vmárł. Ciáło iego morzem przyprowádzono do Gdańská/ y w Krásniku pochowano.

Jan Tęczyński vmárł.

X. Kurlándskie.

Tegoż roku Gotard Ketler Xiążęćiem Kurlándskim y Semigálskim od Krolá Augustá był vczyniony.

Mielecki vmárł.

Tegoż czásu Mikołay Mielecki herbu Gryf Woiewodá Podolski y Hetman Koronny vmárł. Był to człek surowy y rządny. W tenże czás y Jan Przerebski Arcybiskup Gnieznieński vmárł. Po nim Arcybiskupstwo Jákubowi Vcháńskiemu dano: á Biskupstwo Kuiáwskie Mikołáiowi Wolskiemu z Podháic herbu Półkozia.

Vcháński Arcybisk.

Seym w Piotrkowie.

Zá zwroceniem sie Posłow z Litwy Polacy/ iedni chętliwie á drudzy z bo-

iáźnią

iáźnia Krolá oczekawáli: á to dla execucyey/ ktorey iedni zdawná prágneli/ á drudzy iey nie bárzo rádzi byli/ zwłaszczá ći co dobrá od ſtołu Krolewſkiego trzymáli: iednák áby ſie wßyſcy rowno życzliwemi do dobrego pokazáli/ wßyſcy iednáko zwierzchu ná Krolewſki przyiazd ſie gotowáli. Wielki to był y záwołány Seym/ y prawie iáko ſądny dźień: ná ktory Krol do Piotrkowá przyiechał/ dwor ſwoy wßytek w ßárza vbrawßy/ bárwe te Ziemieńſka názywáiac: y iuż nie do wieże ále do Bugáiu dworu drzewiánego nád ſtáwem Bugáiem zśiadł/ z bebny/ z trabámi/ y z ſtrzelba. Skoro Seym záczeto pieczeć Padniewſki Biſkup Krákowſki puśćił/ á Myßkowſkiemu ia dano. A iż rzecz wielka y zdawná zależáła záczynano/ wiele około niey trudnośći było.

Exekucia.

Execucya bydź miáłá wßyſtkich ſpraw y Státutow/ po ktorych máło wiec bywa/ gdyby do exekucyey niebyły przywiedźione. lecz to ták dymem wßyſtko poßło: zwłaszczá gdy Státutá Alexándrowe/ Káźimirzowe/ y Władyſłáwowe madrze declárowáne były/ około ſum ważnych ábo nieważnych: tákże wiecznośći vpádłych po Státućie Alexándrowym: wiec około dobr Wielkich rzadow/ około dożywoćia ná ſtráconych ſummach. Byli tám niektorzy/ ktorzy iż ſie widźieli bydź ná oczu y iezykách ludzkich/ tuß przed Krolem liſty rzezáli/ dárli/ y pod nogi Krolewſkie miotáli/ y tákim obyczáiem mus vprzedzáli: ále drudzy mowili/ że liſty nic nie winne/ myſmy winni y chćiwość náßá/ przed ktora R. P. nigdy nic nie ma. Było popiſowania doſyć zchećiámi ſwemi ku R. P. ieden nád drugiego z orácya ſie wynoßac/ ále z mieyſcá iáko ono mowia nikam.

Quártá.

Aż Krol to w pośrzodek podał/ iż z miłośći R. P. wßyſtkich dochodow ſwoich czwarta część ná obrone R. P. dáć pozwala/ dla tego áby tá czwarta część trzech częśći tym predzey ſie wypytáłá. Zátym Rewizory vrádzono/ áby po Koronie ieżdżac wßyſtkie dobrá Krolewſkie ogledowáli/ á potym Luſtratorowie byli: zátym incompatibilia Vrzedow/ Staroſtw Sadowych/ nálezione y odćiete: zátym ośiádłość dignitarzow/ zátym Reuiſie liſtow ná bliſko przyßły Seym/ ktory był támże do Lomży ná dźień ś. Márćina złożony/ poſtánowiono. Náćieráli tám y ná ſtan Duchowny/ około Jurisdiciey ich y ſłużenia woyny poſłowie: ále tá rzecz dáley byłá odłożona. Klatwy im tám odćieto.

Nowe ſady.

Były tám ná tymże Seymie vchwalone ná raz nowe Sady w káżdym Woiewodztwie/ dla odſadzenia dawno záſtárzáłych ákciy/ ktorych Krol ná Seymie odſadźić żadna miárá niemogł: zoſtáwiwßy excepty pewne ſadu Krolewſkiemu. wlokł ſie ten Seym bárzo długo/ y trwał áż do drugiego roku.

Wiśniowiecki.

Támże Kniaź Dimitr Wiśniowiecki/ ktory był pierwey do Turek potym do Moſkwy ziechał/ z Albrychtem Laſkim przyiechał: obá gdy przed Krolá przyßli/ á byli od wielkich tłumow ludźi przyimowáni y witáni/ vczćiwa o ſobie ſpráwe dáli: przeto łáſkáwie byli od Krolá przyieći y winá im przeyźrzána. Rychło potym był bárzo chor Wiśniowiecki/ y rozumiał żeby ſtruty miał bydź: czego Krol żáluiac Doktorom go ſwym opátrowáć kazał.

Hoſius Kárdynał.



Ná ten czás też Stániſław Hoſius Kárdynał z Concilium Trydeńſkieg/ ná ktorym z ßeśćia inßych on præſidentem był/ do Polſki przyiechał. Był to człek godny y vczony/ rodźic z Krákowá/ Herbu tego vżywał.

Ná ten czás też Walenty Gentilis Heretyk ßkodliwy/ po Polßce náuke ſwa ßkodliwa rozśiewał: wßákże potym ſtad vćiekł/ y w Bernie vchwycon/ á ná gárdło ſkáran.

Jan Firley.

Ná tymże Seymie wielka Laſká byłá dána Janowi Fierleiowi/ z Woiewodztwem Lubelſkim. Támże okázowánie w Woiewodztwiech rázem ná ieden dźień/ ná dźień S. Woyćiechá/ było vchwalone/ w drugim roku.

Pod tymże Seymem Jwan Wáśilewic Wielki Kniaź Moſkiewſki/ od-

práwiwßy Gońcá Krolewſkiego y Królá vbeſpiecżywßy liſtem gleytownym ná wielkie Poſły dánym/ zebrał woyſko bárzo wielkie/ y przyćiagnał pod Połocko w Sobote dniá 31 mieśiacá Grudniá/ obległ miáſto y zamek ze wßyſtkich ſtron/ dobywáiac go bez przeſtanku vśilna ſtrzelba. Bronili ſie náßy ná Połocku doſyć meżnie ſprzodku/ y z zamku cżeſtemi wyćiecżkámi Moſkwe wſpieráli: ále gdy Dowoyná Woiewodá Połocki kazał miáſto około ktorego był párkan niezły zápalić/ záraz wßyſtkim ſerce vpádło/ bo Czerni proſtych ludźi ktorey było niemáło muśieli precż wygnáć: co wßyſtko było Moſkiewſkiemu ná reke/ bo zá przywodem onych chłopow/ z iam leśnych wielkiey żywności Moſkwá doſtáłá/ y zá ſpaleniem miáſtá/ pod ſámy zamek ſie przyßáńcowáłá/ y dźiáłá burzace bliżey podſádźiłá. Tákże wnocy z Niedźiele ná Poniedźiałek ſtrzeláiac bez przeſtanku zamek zápaliłá/ ták iż przez kilkádźieśiat domow w nim zgorzáło/ y ludźi około gáßenia wiele pobito. W tym Dowoyná Woiewodá Połocki z Włádyka wyßli z zamku/ podáiac ſie ná łáſke Wielkie° Kniáźiá. Wierzchleyſki iednák Rotmiſtrz Polſki meżnie ſie bronił/ záſtáwiwßy ſie w dźiurze z innymi Polaki. Ten Wierzchleyſki był Slezak/ á był Herbu Berſten: ktory Herb ma mieć kołká płużne żołte/ w polu cżerwonym. Potym Moſkiewſki długo znimi tráktuiac/ przywiodł ich do tego że ſie poddáli/ zwłaßcżá gdy im to przyrzekł/ że wßyſtkie zdrowo y z máietnośćiámi ich miał wypuśćić. Ták tedy dniá 15 mieśiacá Lutego w roku 1563 Moſkiewſki Połocko wźiał. gdźie Bernárdyny mnichy Tátárom wßytkie pośiec kazał/ y Zydy w Dźwinie potopić: á Woiewode Połockiego y z żona/ y Włádyke Hárábúrde/ Janá Hlebowicá/ tákże Litwe wßytke nád vmowe w wiezienie wźiał/ ktore złupiwßy ze wßytkiego do Moſkwy iáko żydow do Bábilonu w niewolą zápedzono. Rotmiſtrze tylko Polſkie dárowawßy im po ſobolim kożuchu złotogłowem powlecżonym y vcżeſtowawßy wolno wypuśćił/ ze wßyſtkimi rotámi ich. Támże zoſtáwiwßy Piotrá Soyſkiego z ludem niemáłym/ ſam ſie do Moſkwy wroćił. O tey woynie gdy Krol vſłyßał/ żáłoſny był bárzo z tego: y przetoß przeſtawßy ſeymowáć do Litwy poiechał.

Moſkiewſki pod Połock.

Berſten.



Roku 1563. Połock wźiet.

W tym Xiaże Branſfickie Eryk/ máiac ludźi przez śiedmnaśćie tyśiecy Niemcow/ do Prus przyćiagnał/ ten głos o ſobie pußcżáiac/ iákoby ku ſłużbie Krolewſkiey iecháć miał. Ocżym Jan Koſtká Káßtellan Gdáńſki dał znáć Arcybiſkupowi/ á Arcybiſkup do Królá do Litwy z tym wypráwił/ dowiáduiac ſie zá kogoby Eryká mieć/ ieślize zá ſwego/ cży zá nieprzyiaćielá. Lecż nie mogac ſie odpiſu docżekáć/ Woiewody poblizße/ y Xiażećiá Pruſkiego Albrychtá ſtárego/ tákże Koſtke Káßtellaná Gdáńſkiego Arcybiſkup obeſłał/ áby ſie w tym cżuli/ á ku Grudźiadzowi ſie corychley śćiagáli/ y to opátrzyli iákoby Eryk w Koronie ßkody iákiey nievcżynił. Nieomießkał nic Koſtká z Xiażećiem ſie porozumiawßy dáć mu wſtret: przewoz naprzod v Cżcżowá opátrzył: Zuláwe zbił/ y ſam ſie znimi rußył/ zamek Málborſki opátrzywßy: gdźie Mikołay Laſki ná ten cżás był Stároſtá/ á on Podſkárbim. W tym mu Xiaże Pruſkie z dworem ſwym y ſláchta we dwu tyśiacu koni przybył: á ſláchtá tez Koronna z kilkiem Woiewod ſwych ieli ſie ku Grudźiadzowi śćiagáć. Przewiozł ſie tedy do niego Koſtká naprzod przez Wiſłe ( bo iuż był pod Cżcżow przyćiagnał/ Gdáńſk minawßy) y pytał go/ coby przed śie brał/ y cżegoby z tákowym ludem w páńſtwách Krolewſkich ßukał: on żáłoſnie odpowiedźiał/ że záwiedźiony ieſt/ á że mu ſie iego koßt y życżliwość nie ták od Królá nágradza iáko ſobie obiecował: ná co zá kábatem liſty ſie mieć mienił/ ále ich nie vkázował. Po długich tráktaćiech dał ſie do tego przywieść/ że názad odćiagnał. Gdáńßcżánie mu iednák pokoy wioſek ſwych odkupuiac pożycżyli

Eryk wtárgnał do Prus.

Koſtká.

Eryk vćieka z Prus.

trzynaśćie tyśiecy talerow/ ná wieczne nieoddánie. Byłá potym wiádomość/ że predzey vćiągał názad niż do Prus ćiągnął/ bo śie bał pogoni.

Tomzá Woiewodá Wołoski.

Tegoż czásu Wołoszá zecniwszy sobie z Despotem/ Tomze obráli. Czego dowiedziawszy śie Despot/ iął o sobie wątpić/ y radby był iuż z skárbámi śie iáko vmknął/ ále niemogł do tego przyść. záwárł śie tedy ná Socząwie: á iż około śiebie miał ktorym nie dufał/ precz tákie wygnał. A gdy ludźie Tomzini ku zamku bespiecznie przychodźili/ mniemáiąc iż w nim nikogo niemász/ on bráne z predką otworzywszy/ z dział ktore w bránie stały wiele ludźi pozabiiał. Lecz mu y te fortele nie długo szły/ bo głod y niedostátek wszystkich rzeczy ná zamku długo mu trwáć nie dopuśćiły. A ták gdy Tomzá z woyskiem ná polu bedąc do niego posłał/ áby z zamku zszedł/ á iuż sobie dálszey nádźieie w páństwie nie czynił: nárzekáiąc ná fortune w ktorey odmiáne prędką poznał/ wśiadł ná koń swoy kosztownie śie vbrawszy/ y broń do boku przypásawszy/ z kilkiem sług swych/ z ktoremi śie pożegnał/ y ták zamek otworzywszy z niego wyiechał: poglądał po ludźiech smutnie miedzy ktoremi iechał/ ktorzy mu żadney vczćiwośći iáko pierwey nie wyrządzáli: y radby był w inszą strone śie vdał/ ále prożno było. Posłał do niego Tomzá/ áby z koniá zśiadł/ á broń od niego áby odietá byłá. Ták gdy vczyniono/ pieszo przed Tomze przyszedł/ y bokiem do niego stánawszy żadney mu vczćiwośći nie vczynił. Tomzá do niego rzekł: przecz ty Woiewodźie Wołoskie° pokłonu y vczćiwośći nie czynisz? On ostátnie rzekł: ćiebie ia zá Páná nie znam/ ále zá zdrayce swego. Tomzá zátym buławą nań vderzył/ á Wołoszy skoczywszy wnetże go zámordowáli/ y głowe iego vćiawszy ná kopią włożyli/ ktorą po woysce wszystkim nośili. á ten koniec był Despotow w Wołoszech. Druga Wołoszá ktorzy ná Tomze nie zezwalali/ w ten czás práwie gdy inszy Tomze ná páństwo podnośili po Dymitrá Wiśniowieckiego posłáli: ktory gdy mu śie Wołoszá przyśiegą obowiązáłá/ że go zá Páná wezmą by śie im iedno vkazał/ z kozaki do Wołoch przyćiągnął: lecz niżli mu ku pomocy ći przyszli co po niego przysłáli/ od Tomzinych ludźi był pogromion. A iż sam dla chorego zdrowia ná woźie iechał/ nie mogąc przed iezdnemi viechać/ w kopę śiáná zákryć śie chćiał/ ktorego chłop co przyiechał po śiáno wydał: támże był poimán y z innemi niektoremi Polaki/ ktorym sámże Tomzá vszy y nosy rzezał/ y niemále okrućieństwá nád nimi poczyniwszy do Polski ie puśćił: á sámego Wiśniowieckiego z Janem Piáseckim Podoláninem Herbu Zabáwá Cesárzowi Tureckiemu do Czárzygrodá posłał: ktorzy tám ná háku obádwá záwieszeni byli/ nád odnogą morską ku Galáćie idąc. Piásecki kámiey skonał/ bo lecąc vwiązł ná háku zá vd/ á głowá śie ná doł obroćił/ y ták predko go krew zálálá. A Wiśniowiecki zá żebro vwiązł/ y ták oczymá śie obroćił ku gorze/ przeto był żyw do trzećiego dniá/ áż go Turcy vstrzeláli z łuku gdy przeklinał ich Máchometá. Wszákże choćiaż Wiśniowieckie° Cesárzowi Tomzá posłał/ przedśie tám ná łásce Cesárskiey nie wskurał: bo Alexánder Woiewodá Wołoski/ ktorego był Despot z páństwá wyzuł/ zá vpominkámi ná dworze Tureckim ták swoie rzeczy opátrzył/ że go Cesarz Turecki z niemáłym Tureckim y Tátárskim woyskiem do Wołoch prowádźić roskazał. O ktorey mocy Alexándrowey Tomzá dowiedziawszy śie z Moczugiem y z kilkiem innych Pánow Wołoskich do Lwowá przybieżał/ á tám śie vkryć chćiał: ktorego Krol y dla okrućieństwá ktore nád Polaki poczynił/ y dla wzruszenia przymierzá z Turkiem/ postawszy Dworzániná swego Stanisł. Krásickiego Herbu Rogalá/ y z Moczugiem y z inszemi ná gárdlech pokáráć roskazał. A Alexánder ná Páństwo swe wroćiwszy śie spokoynie ná nim żywotá dokonał.

Despot zábit.

Wiśniowiecki.

Wiśniowieckiego śmierć.

Tomzá śćiet.

Ná ten czás Krol zá nieiákim náwiedzeniem Páńskim z Krolową Kátá-

rzyna małżonka ſwa iał ſie rzedzey widáć : y záſtawßy ia do Rádomiá/ nigdy iey potym do śiebie nie wzywał. Winy inney do niey nie miał/ iedno że ſyta byłá/ á potomſtwá nie miáłá. O czym Ceſarz dowiedziawßy ſie/ Andrz: Dudycego Biſkupá Piećikośćielſkiego do Królá przyſłał ná Seym Wárßáwſki. ktoryto Seym z pewnych przyczyn z Lomżey do Wárßáwy był przełożony/ ná tenże dźień ná ktory był do Lomży receſsem Piotrkowſkim złożony. A przed tymże Seymem Jan Oćieſki/ Herbu Jáſtrzebiec/ Kánclerz Koronny/ Stároſtá Krákowſki/ Oświećimſki/ Zatorſki/ Sadecki/ y Olßtyńſki/ vmárł w Krákowie. Ná tym Seymie Wárßáwſkim/ wedle receſsu Piotrkowſkiego/ sſtáłá ſie rewiſia liſtow : á ták ſpráwá exekuciey dáley ná tym Seymie poſtąpiłá : iednák końcá nie wźiełá/ ále wßyſcy Dźierżawcy przy dobrách Krolewſkich ażby rewiſia wypráwiono zoſtáwieni byli. Pieczeć wielka Koronna po Oćieſkim byłá dána Walent. Debieńſkiemu Podſkárb. Koronnemu. A iż ſie ſpráwá około Vniey z Litwa ná ten Seym przytoczyłá/ dla ktorey ſie wiele Litwy náiechało/ tedy dla kwápienia ſie PP. Litewſkich do domow ſwych prze woyne Moſkiewſka/ ná inßy czás byłá odłożona tá ſpráwá/ y Seym Litwie do Bielſká ná Swiatki był złożon około tego/ á potym ſpolny Koronny do Parczowá ná dźień S. Janá Krzćićielá/ y drugi záraz wálny Koronny w drugim roku ná dźień Trzech Krolow/ dla ſkończenia exekuciey : niemiánuiac mu ná ten czás żadnego mieyſcá : ále potym Piotrkow był mu obran.

Ná tymże ninieyßym Seymie okázowánie ná dźień S. Mátheußá Ewángeliſty przełożone było. Támże Krol chcac wſtepek iáki vczynić do Vniey/ decláracia tákowa vczynił : Że te obádwá narody ſa iedna pod iednym Pánem Rzeczapoſpolita : á ponieważ narod Polſki záwżdy wolne Pánow ſwych obieránie miał/ á Xieſtwo Litewſkie zá ſwe dźiedźiczne Krol rozumiał mieć/ tedy ſucceſsiey ſie tey odpiſał/ y oney Koronie odſtapił : opátrzenie iednák potomſtwá/ ieśliby ktore było/ bez wßeląkiey diſmembráciey ſobie wymawiáiac : záczym iuż iáko iedney Rzeczypoſpol. ſpolne Seymy y rády pod iednym Krolem/ iáko pod iedna głowa/ bydź miáły. A to záchowuiac obiema narodom Práwá y Przywileie/ tákże zwyczáie dawne/ ktore iednák temu zwiazkowi nic záwadzáć nie miáły. Ná tymże Seymie/ podług incorporáciey w Piotrkowie vczynioney/ Oświećimſkiego y Zatorſkiego Xieſtwá do Korony Przywileiu wćielenia niektore ártykuły declárowáne były. Támże Pobor po 20. großu z łanu dla obrony był vchwalon.

Ná tenże Seym do Wárßáwy weſoła nowiná z Litwy przyßłá/ Jż Moſkwy czterdźieśći tyśiecy náßy poráźili/ pod Newlem zamkiem Moſkiewſkim. Gdźie Floryan Zebrzydowſki Káßtellan Lubelſki y Hetman Koronny/ ſam bedac ná ten czás chorym/ z Jeźierzyßc ná mieyſcu ſwym wypráwił Stániſłáwá Leśniowolſkiego z Obor Herbu Pierzcháłá Káßtellaná Cerſkiego/ z pułtora tyśiecy ludźi służebnych Polſkich/ y z kilkánaśćia dźiałek polnych : ná ktore przyßło woyſko to ták wielkie Moſkiewſkie/ y tám ſie położyło. Leśniowolſki máiac o nich wiádomość pewna/ kazał wnocy ognie ßeroko niećić/ áby ſie tym wietße woyſko nieprzyiaćielowi zdáło : á położył ſie był w mieyſcu bárzo dobrym y obronnym / ták iż wode ze dwu ſtron miał około śiebie. Názáiutrz wyiedźie ráno/ y lud ſpráwiwßy/ tákże dźiałká záſádźiwßy/ czekał ná nieprzyiaćielá. Potym też Moſkwá iełá ſie vkázowáć/ ktorych náßy okiem przeyrzeć nie mogli. Oni widzac garść náßych/ dźiwowáli ſie śmiáłośći ich : y ſam Hetman Moſkiewſki Kniaż Krupſki ták ſobie tußył / że ich náháykámi zápedźić do Moſkwy mieli. Stoczyli bitwe z ſoba. Trwáłá bitwá poczawßy od poránku aż do wieczorá : y iuż byłá Moſkwá poczełá náße wielkośćia zwla-

Dudycy.

Oćieſki vmárł.

Seym Wárßáwſki.

Okázowánie.

Pobor.

Moſkwá poráżona.

Zebrzydowſki Hetman.

Leśniowolſki.

ßczá ná początku przemagáć/ wßákże przedśie náßy ná oſtátku plác otrzymáli/ y Moſkwy wiele pobili. Leżáło ich ná plácu do śiedmi ábo ośmi tyśiecy nàmniey/ oprocz tych co ſie ich w wodźie potopiło/ y tych co w pogoni pobito. Náßych bárzo máło co zginęło: miedzy ktoremi ći tylko byli naznácznieyßy/ Oleśnicki/ á Czyżowſki. Ták Pan Bog z láſki ſwey raczył nie podobna bárzo do wygránia te bitwe náßym dáć wygráć. czemu ſie y Moſkwá wydźiwić nie mogłá. A przeto gdy Hetman drugi Moſkiewſki (bo ich dwá było) winowáł Krupſkiego/ przyczytáiac mu to że márnie te bitwe ſtrácił/ rzekł mu/ vkazawßy ná náße ludźi: Ano ſa ießcze/ idź też ty ſpátrzay/ owáć ſie lepiey zdárzy á niż mnie/ ia drugi raz iuż o nie kuśić ſie niechce/ bo mi ſie dáli znáć. iákoż był rániony. A ſtadże Krupſki boiac ſie áby go on Hetman przed Wielkim Kniáźiem nie oſkárżył/ vciekł do náßych: ktorego Krol potym Kowelſkim zamkiem y innemi imiony opátrzył. Nośił ten Krupſki Lwá zá Herb.

Krupſki.



Tu mi ſie też zámilczeć tego nie godźi/ iáko ieden wyroſtek ſláchćić (ktorego nie miánuie dla vczćiwego domu iego) zwatpiwßy o wygráney bitwie z potrzeby vciekł/ y przybiegł do Hetmáná z ta nowina/ że náßych porážono ná głowę: z czego Hetman żáłośćiw był bárzo: lecz nie dáiac do końcá wiáry onemu wyroſtkowi/ (ácz powiedał że ná oko ſtrácona bitwe widźiał) wypráwił wſkok kilká rot ná pośiłek ſwym/ o ktorych to rozumiał że ſie nieprzyiaćielowi nie dáli ledá iáko vżyć/ zwłaßcza że oprocz Leśniowolſkiego było tám Rotmiſtrzow kilká doſyć ſpráwnych/ iáko Stániſław Zamoyſki/ Páweł Secygniowſki/ Sieniáwſki/ Potocki/ Jan Zborowſki/ Oleśnicki/ Beldowſki/ y Wierzchleyſki pießy: o tych wßyſtkich rozumiał że ſobie płocho poczać nie mieli. A ták z nimi dobrze zdrowemi potkáli ſie oni ludźie: o czym Hetmánowi dáli wſkok znáć. Fráſował ſie Hetman ná onego wyroſtká/ y ledwie go Rotmiſtrze wyprośili iż go nie dał śćiać.

Moſkwá do Litwy.

Moſkiewſki dowiedźiawßy ſie tego zebrał znowu ießcze wietße woyſko/ ktore wypráwił z Piotrem Serebrnym y z Czárzewicem Kázáńſkim do Litwy: mieli ći dwá piećdźieśiat tyśiecy/ á Soyſki trzydźieśći tyśiecy/ ktory rożno ßedł/ ále miáły ſie obiedwie woyſká śćiagnać ná Druckich polach/ á potym do Wilna ſpolnie iść. Położył ſie tedy obozem Serebrny dwie mili od Orßey nád rzeka Kropiwna/ á Soyſki ná Czaśnickich polách. O Soyſkim wźiawßy pewna wiádomość od ßpiegow Mikołay Rádźiwił Xiaże ná Olice Hetman Litewſki/ rußył ſie przećiwko niemu z Hreorem Chotkiewicem: mieli obá do dźieśiaći tyśiecy ludźi do boiu godnych. Przyćiagnawßy pod Vle dnia Náwrocenia S. Páwłá/ dáli Moſkwi bitwe/ y zá pomoca Boża porážili ie/ ktore przez cała noc gdy mieśiac świećił w pogoni iáko bydło śiekli/ á drugich chłopi y Kozacy bárzo wiele pobili. Owa wßytkiey Moſkwy zginęło do dwudźieſtu tyśiecy/ á oſtátek do Połocká ledwie vbiegło. Támże Piotr Soyſki od chłopá śiekiera zábity poległ: ktorego potym w Wilnie w Cerkwi Precyſtey pochowano. A Rádźiwił Woiewodá Wileńſki ná iego koniu do Wilna wiechał. Zábit y Oſyph Chwiedorowic/ mąż wzroſtu wielkiego/ ták iż go ná wzwyß było pułpiety łokćiá/ pod ktorego ſpráwa dźiáłá bywáły. Drugie woyſko Moſkiewſkie wietße/ ktorego było piećdźieśiat tyśiecy/ z Serebrnym leżáło ná ten czás od Orßey dwie mili: przećiwko ktoremu rußył woyſko Polſkie ſłużebne/ Floryan Zebrzydowſki Hetman Koronny: iednák gdy do Filoná Kmity Staroſty Orßáńſkiego Pánowie Litewſcy piſáli/ oznaymuiac mu o tym zwyćieſtwie/ przeieła Moſkwá liſty/ y dowiedźiawßy ſie o porážce onego ſwego woyſká záraz pierzchnęłá/ y obozu odbiegłá. Żáłowáli náßy bár-

Mikołay Rádźiwił.

Chotkiewic.

Moſkwá porážoná.

Moſkwá vciekłá

zo iż im ták vßli/ y ták rozumieli niektorzy żeby im to vmyślnie miano wyrządźić. ále to nie rzecż. Z tą tedy nowiną wypráwiłá záraz Litwá do Królá do Wárßáwy ná Seym/ gdźie y więźniow niemało posłáli.

Ná tenże Seym Wárßáwſki przyiechało Kśiąże Mekelburſkie Jan Albrycht/ ſtáráiąc ſie o wyſwobodzenie brátá ſwego Krzyßtofá/ ktorego w Inflanćiech Weier poimał. Byli Posłowie y od CEſárzá Kurfirſtá Sáſkiego Auguſtá/ y od innych Xiążąt Rzeſkich/ y od Xiążęćiá Pruſkiego. Do Roſtoku też byli posłáni/ Jan Koſtká Káßtellan Gdáńſki/ y Márćin Kromer/ ná tráktaty/ miedzy Krolem Polſkim/ Duńſkim/ y Szwedzkim.

Seym Bielſki.

Potym Zołnierze Krol do Inflant wypráwiwßy/ ſam z pewnymi Rádámi ná to obránemi/ Jákubem Vchánſkim Arcybiſkupem Gnieznenſkim/ Mikołáiem Wolſkim Biſkupem Kuiáwſkim/ Janem Sieniákowſkim Woiewodą Łęczyckim/ Janem Tomickim Káßtellanem Gnieznenſkim/ y z niektoremi innemi/ iechał do Bielſká ná Seym Litewſki/ ktory był ná Swiatki náznáczon w roku 1564. Ná ktorym ſpoſob záwárćia Vniey námawian był. Trudnośći czyniły niektorych Pánow miedzy ſobą waśni/ y oſtrzeyße niżli czás potrzebował rozmowy: ktore Krol częſtokroć y ſam vſty ſwemi/ y przez inße Rády vſkramiał. ktory Seym ták ſie przewlokł/ że Seymu Koronnego do Parczowá złożonego záśiągł. Dla czego Krol wiedząc że iuż w Parczowie y Pánowie y Ziemſcy Posłowie nań czekáią/ Andrzeiá Dębińſkiego ſyná Kánclerzá Koronnego do nich posłał/ áby máło ćierpliwi byli. Ná tym Seymie Bielſkim dniá 22 mieśiącá Lipcá piorun wierzchni zamek zápalił/ ktory ogień ták prędko moc wziął/ że zá dwie godźinie nietylko wierzchni ále y dolny zamek ze wßyſtkim iáko vmiotł zgorzał: ná ktory ogień Krol ná koniu v ſtáien ſtoiąc pátrzał. Bielſki Seym Krol odpráwiwßy do Parczowá przyiechał/ y tám dálßy poſtępek około Vniey vczynił/ gdźie roty y niektore poczty/ ktore do Litwy były odpráwione oględował. Tám do Królá Poſeł od Máximiliáná Królá Rzymſkiego przyiechał/ oznáymuiąc/ iż Ferdynánd Ceſarz Rzymſki w dźień S. Jákubá Apoſtołá vmárł. Ktoremu Krol Chrześćiáńſkim zwykłym obyczáiem támże w Parczowie przy Pośle obchod czynił.

Roku 1564.

Piorun ſpalił zamek.

Seym Parczowſki.

Ferdynánd Ceſarz vmárł.

Tegoż roku Krol edikt po Prusiech rozeſłał/ y we Gdáńſku y w inßych mieśćiech obwołáć gi kazał/ áby żaden Kupiec do Szwecyey y do Nárwy nie ieźdźił/ chcąc káżdego ná máiętnośći káráć/ ktoby ſie tego przeſtąpić ważył. Około czego do Xiążąt Pomorſkich/ y inßych ktore Porty máią/ Stániſław Czárnkowſki/ á potym Jan Sulikowſki Sekretarze/ byli w poſelſtwach poſyłáni.

Edykt Krolewſki.

Tymiß czáſy Jeziercyßczá zamku Moſkwá pod náßymi dobywáłá/ ktorey było do kilkánaśćie tyśięcy z Jurgim Tolmákiem: Jednák gdy ſie Litwy do dwu tyśiącu zebráło/ y z Witepſká przyßli ſwym ná odśiecż/ odſtąpić Moſkwá muśiáłá z wielką ßkodą ſwą/ bo ich pogromili/ y ſtrzelbę pobráli/ áż ſam Tolmák ledwo vćiekł/ ktory záśie popráwiwßy ſie mocą wielką ten zamek wziął. Już też ná ten czás po Floryánie Zebrzydowſkim Stániſł. Leśniowolſki Hetmánił: zá ktorego Stániſław Cikowſki Herbu Rádwan będąc ná mieyſcu Hetmáńſkim wtárgnął do Moſkwie/ przyßedł pod Smoleńſko/ ſpalił przedmieśćie/ poráziwßy niemáło Moſkwy y drugich poimawßy: á potym ćiągnął do Siewierſkiey źiemie/ gdźie niemáło włośći popalił/ y w cáłośći ſie do domu wroćił. Potym záśie pod Kráſnogrodek zamek Moſkiewſki chodźił/ gdźie ogniem á mieczem wielkie ßkody poczynił: wßákże zamku nie dobywßy názad ſie wroćił: á było to roku Páńſkiego 1565.

Moſkwá Jezierzyßczá wzięłá. Cikowſki.

Roku 1565.

Filon też Kmitá Ozepow zamek ſpalił/ y miáſto zburzył/ gdźie ſie náßy

Filon Kmitá.

Herb Kmitow.



nábráli/ y korzyść dobrą ośiągli: bo tám Kárawany Tureckie záſkoczyli. Tákże áż do Stárodubá wſzytkie włośći ſplondrowáli. Nośi zá Herb ten dom dwie Chorągwie/ tym ſpoſobem: ktore máią bydź żołte w polu czerwonym. Potym iákoś rychło Mikołay Tálwos Szweckie woyſko poráził v wśi Kirempe/ y gromił ie áż do Rewlá/ y więźniow cztery ſtá z ſtrzelbą y z chorągwiámi y z bebny przyprowádził do Królá do Wilná. Był też z nim w tey potrzebie Mikołay Solecki/ y naprzod ſie z rotą ſwą potkał: ktory że tám dobrze ſobie poczynał/ dał mu Krol kilkádźieśiąt włok ná Zmudźi.

Tymiż czáſy też Bolko Kniaź Siewierſki Kárkus y Hokier zamki Inflantſkie pod Moſkwą vbieżał.

Rádziwił vmárł.

Tegoż roku Mikołay Rádziwił Xiąże ná Olice y Nieświeżu vmárł: po ktorym Woiewodztwo y z pieczęćią dano Mikołáiowi Rádziwiłowi ná Dubinkach Xiążećiu/ ſtryiecznemu brátu iego.

Seym w Piotrkowie.

Z Seymu Párczowſkiego Krol do Piotrkowá ná Seym Koronny/ o ktorym ſie wyżſzey powiedźiáło/ przyiechał: y tám według Conſtituciy ták dwuletnich Piotrkowſkich/ y ták rocznich Wárſzáwſkich/ dáley w ſpráwie executiey ſie poſtąpiło. A gdy wſzelákiego nierządu/ ktory ſie w Koronie dźieie/ te nawiętſzą przyczynę wſzyſcy náydowáli/ że Dignitárze y Vrzędnicy wſzeláccy/ powinnośći Vrzędow ſwych doſyć nie czynią/ długie ná tym Seymie były námowy/ iákoby kogo zwierzchniego nád nimi poſtánowiono/ coby ich doglądał: y nálezli tákiego kogoś/ iedno niewiedźieli iáko go okrzćić/ iedni Cenſorem/ drudzy Dozorcą/ trzeći Inſtigatorem/ czwarci Inſtitionarium: tákże o Vrzędźie y imieniu iego długo ſie Pánowie z Poſły náſwárzywſzy/ nákoniec nic nie concludowáli/ y dáć pokoy temu muśieli: á ná to mieyſce Conſtitucyą ná niedbáłe Vrzędniki vczynili. Támże to opátrzyli/ áby Márſzałek/ Podſkárbi/ dignitárſtw żadnych przy Vrzędźiech ſwych nie trzymáli: też áby Zydowie Vrzędu żadnego mieć ná ſobie nie mogli: w rzeczách poczćiwośći dotykáiących ſie porządne ſcrutinium poſtánowiono.

Scrutinium.

Támże też wyſzłá owá Conſtitucyá/ żeby Stároſtowie o nieczynienie exekucyey rzeczy od Duchownego ſądu oſądzonych pozywáni nie byli: záczym zgołá Iurisdicyá Duchowna ſkáżona/ ktora ná pierwſzym Piotrkowſkim Seymie wálić ſie poczęłá/ á ná ten czás dopiero ſie obáliłá. bo też tego iákoś Pánowie Swieccy im życzyli/ áby iáko ſie onym ſámym exekucyą práwá łamáły/ żeby y Duchowni cáłemi nie byli.

Iurisdicia Duchownym ſkázona.

Ná tymże Seymie dozwolono Krolowi ná dobrá ſtołu Krolewſkiego doſtáć piąćkroć ſto tyśiecy złotych/ wyiąwſzy pewne mieyſcá ktore niemiáły bydź záſtáwiáne: tákże to opátrzywſzy/ áby dobrá Krolewſkie nikomu z Xiążęcych domow w dźierżenie puſzczáne nie były. Támże Conſtitucyá Párczowſka około nábyćia trzechkroć ſto tyśiecy vmorzono: ná ktorey ſummy wypłácenie podátek był vrádzony po 20 groſzu z łanu. A zátym Seymowe wſzytkie ſpráwy/ ná bliſko przyſzły Seym Koronny (gdźiebykolwiek w przyſzłym roku ták do exekucyey iáko y do Vniey miał bydź ſłożon) były odłożone. Krol po Seymie do Litwy iechał/ y w Grodnie/ wypráwuiąc Zołnierze do Inflant/ áż pod Koronny Seym mieſzkał.

Pobor.

Roku 1566. Seym Lubelſki.

Roku 1566. Seym Koronny w Lublinie był ſłożony ták Litwie iáko y Polakom/ ná ktory po Wielkieynocy Krol przyiechał/ á poſtępuiąc w ſpráwách Seymowych niemáły czás ná Litwę czekał. Ná ten czás od Stániſł. Hoſiuſzá Kárdynálá y Biſkupá Wármieńſk. liſtow kilká ieden po drugim z Prus przyniesiono: ktory pilno o tym Krolowi znáć dawał/ co ſie w źiemi X. Pruſkiego dźiało.

Zámieſzká w Prusiech.

A potym y dwá brácia Kánicżowie Eliáſz y Frydrych/ ktorzy przez długi czás Xiążęćiu ſłużyli/ do Królá do Lubliná przybieżeli/ dawáiąc

znáć iá-

znáć iáko ſie tám do wielkiego zámießánia zánośiło. Abowiem iż Xiąże Pru-
ſkie ſtáre iuż tákiego wieku było że ſobą władnąć niemogło/ á ſyn też iego Al-
brycht dźiećię we cztérnaśćie lat o ſobie niewiele wiedźiało/ ludźie niektorzy
z Niemiec pogodę vpátrzywßy/ ieli ſie mieć do dawnych práktyk/ ázaby im iá-
ko dobrze pádły/ zwłaßczá że widźieli Krolá do wßytkiego nierychłego. Miał
zá ſobą corkę Xiążęćiá Pruſkiego Xiąże Mekelburſkie Jan Albrycht: tego te-
dy zá opiekuná Xiążęćiu młodemu/ nie dokłádáiąc ſie w tym Krolá/ ráili. A
byli ná to z Niemiec Xiążęćiu dáni cztérzey/ Jan Functius Miniſter dobrze
vczony y z piſmá ſwego znáiomy/ Máciey Horſt/ Jan Schnelá/ Jan Stem-
bach. ktorzy po ſobie mieli wiele ludźi: lecż tych wiecey/ ktorzy im byli przeći-
wni. á ći ſtáre Rády od Xiążęćiá odſądźiwßy/ ſámi wßyſtko ſpráwowáli. Ci
tedy do tego rzeczy wiedli/ áby Xiążęćiá ſtárego námowili/ żeby zá opiekuná
ſynowi ſwemu Jána Olbrychtá Xiąże Mekelburſkie wźiąwßy/ piſmo mu ſwe
ná to dał/ y cztéry zamki przednieyße w Prußiech mu zápiſał/ Memel/ Gro-
bin/ Máriemburg/ y Máriemuerder: co áby im ßło/ teſtáment Xiążecy przez
Krolá dawno potwierdzony ſkáźili/ y inßy ná to mieyſce vczynili. A żeby ſie
ich przedśięwźięćiu źiemiá nie przećiwiłá/ fortelnie ná ſtrách woyſko ſpiſáli/
głos pußczáiąc żeby ie mieli posłáć Krolowi Duńſkiemu: ktorego woyſká by-
ło do iedennaśćiá ſet koni ludźi przebránych/ Pruſakow wßyſtko á Pomor-
czykow. O ktorych gdy ſie Krol Duńſki dowiedźiał/ powiedźiał że ich nie po-
trzebuie. Oni áby mieli płaßczyk iáki ktorymby ſie okryli Xiąże ná to przywie-
dli/ áby te ludźie Krolowi Polſkiemu ná potrzebę Inflantſką ofiárował/ á ná
ten czás áby ná te Zołnierze iáko Krolowi należące pobor ná poddáne ſwe po-
ſtánowił. Ktore rzeczy wßytkie że ćiągnęły zá ſobą wielkie niebeſpieczeńſtwo/
náznáczył tám Krol Kommiſsarze ſwe/ Jáná z Służewá Sulimczyká Woie-
wodę Brzeſkiego/ Piotrá Zborowſkiego ná ten czás Káßtellaná Bieckiego/
Jáná Koſtkę Káßtellaná Gdáńſkiego/ Mikołáiá Firleiá z Dąbrowice ná
ten czás Sekretarzá: przed ktoremi posłał wprzod Jáná Sulikowſkiego Se-
kretarzá/ áby ſie z Seymem (ktory tám ná ten czás był) zátrzymáli/ dla Kom-
miſsarzow Krolewſk. Do Jáná Albrychtá Xiążęćiá Mekelburſkiego Piotrá
Kłoczewſkiego Doliwczyká też Sekretarzá posłał/ dáiąc mu znáć że tych iego
práktyk Krol ſpodźiwieniem vżywa/ y nápominał go/ áby do Prus nie ieźdźił:
czego ieſliby ſie ważył/ tedy tego niemiał z poćiechą vżyć. Sulikowſki gdy do
Prus przyiechał/ Seym ſie Pruſki iuż zácżynał/ iednák z nim Kommiſsarzow
czekano. W tym one nowe Rády woyſko pod miáſto przywiodły/ pierwey ßeść
ſet koni/ potym z Pomorſkiey źiemie pięć ſet: chćiano ie y do miáſtá puśćić/ y
Memel zamek Pelikanowi ſłudze Xiążęćiá Mekelburſkiego oddáć: ále Su-
likowſki zábiegał temu zewßąd/ zwłaßczá máiąc ſtany po ſobie. Gdy tedy tym
nowym rádom práktyki tám żadne nie ßły/ chćieli ná koniec poućiekáć/ wrze-
czy poſelſtwo do Niemiec ſobie zmyśliwßy: áż ich ſtany w ſtárym Mieśćie w
Knypáwie y w Lewniku/ wednie y wnocy ſtrzedz kazáły/ ktora ſtraż ráno/ w
południe/ y wieczor záwżdy ſie pokázowáłá dla wßeláklego niebeſpieczeńſtwá.
Gdy tedy Kommiſsarze przyiecháli/ máiąc przy ſobie Kániczow dwu bráćiey/
Xiąże do nich przyſłał/ że Kánieżá Eliaßá iáko wywołáńcá ścierpieć niemoże/
á ták żeby go od śiebie odeſłáli: lecż Kommiſsarze tego nie vczynili/ y do Xią-
żęćiá wſkazáli/ áby ináczey Páná ſwego Posły y Kommiſsarze czćił. Trzećie-
go dniá do Xiążęćiá ná zamek przyiecháli/ y z nimi mowić chćieli: ále on zá rá-
dą ſwych Rad nowych/ niechćiał ich ſłucháć. A ták Kommiſsarze do ſtanow
ſie obroćiwßy/ y do kośćiołá wielkiego ná Knypáwie ſie z nimi ziecháwßy/ o-
nych wyſłucháli/ y według ich prośby pokazáne ćięſzkośći leczyli. Rády nowe

Kommiſsarze do Prus.

Seym Pruſki.

przed ſie ſpozywáli: lecż zá obrona y obmowámi Xiażecymi nie ſtáneli. W tym
wnocy Xiaże ſtáre z nowymi Rádámi zmowiwſzy ſie/ máluchno do Niemiec
nie viechał. Kommiſſarze z ſtanami lepiey oſobe Xiażeca y Rády nowe y zá-
mek y miáſto opátrzywſzy/ dla informáciey do Krolá Sulikowſkiego do Lu-
bliná wyprawili: bo ſie ná Krolá y ná Poſłá ſwego przy Krolu Xiaże z Rádá-
mi ſwemi odzywał/ y tym trudnił. W tym Jan Jſuel ieden z nich vćiekł/ y po-
iman z roſkazánia Kommiſſarzow: ten w więzieniu bedac wſzyſtko ná ſie y ná
towárzyſze powiedział. Gdy ſie z Lubliná Sulikowſki wrocił/ Xiaże niemo-
gac ſie iuż dáley oprzeć/ one ſługi ſwe Kommiſſarzom wydał/ ſam śiebie ocży-
śćiáiac. z ktoremi ſtany przed ſadem od Kommiſſarzow wyſádzonym con-
trouerſia wiodac/ onych pokonáli/ y wſzyſtkiego ná nie liſtownie/ iáwnie/ y
ocżywiśćie dowiedli: ktorzy gdy nákoniec grożono ie męczyć do wſzytkiego ſie
przyználi/ iedno te przyczyne dawáli/ zwłaſzcżá Horſt człowiek miedzy nimi y
v Xiażećiá mieyſcem y godnośćia przednieyſzy/ że tego nie wiedział/ áby Krol
Polſki táka władza miał nád Xiażećiem Pruſkim: y ták rozumiał/ że to wſzyſt-
ko co Xiaże czynił/ wolno mu było czynić. Prośili tedy miłośierdźia: ále z dru-
ga ſtrone ſtany prośili ſpráwiedliwośći. A ták Functius Schnellá y Horſt ná
gárło oſadzeni/ dniá 28 Páździerniká ná rynku Knypawſkim ſa śćieći. á Pá-
wel Schalich z Stembachem wywołáni. Męćił ſie potym ten Páwel Scha-
lich nád Kommiſſarzmi tego piſmem ſwym w druk wydánym. Záczym ſtáre
Rády zwłaſzczá Hoffmiſtrzá y Kánclerzá ná ſwe mieyſce Kommiſſarze wſtá-
wili: Hofmiſtrzem był Jan Truchſes z Walburku/ á Kánclerzem Jan Kreic.
Tym tedy poſłuſzeńſtwo wſzelákie czynić roſkazawſzy/ wſzyſtke władza około
Xiażećiá ſtárego/ młodego/ y Xiężny im zlećili. Około rozdánia maietnośći
Ziemſkich/ y ſkárbu Xiażecego rozſzárpánia vznánie/ ná drugi Seym Pruſki o-
dłożyli: ktory támże po Wielkieynocy we trzy Niedźiele náznácżyli. y ták źie-
mie vſpokoiwſzy/ z podźiekowániem wſzech ſtanow/ y ſámego ſtárego Xiaże-
ćiá/ odiecháli.

Nowa Rádá poſcinána.

Stára przywrocona.

A gdy ſie Pánow Litewſkich długo docżekáć Krol ná ten Seym niemogł/
przyiecháli potym od nich Poſłowie/ obmawiáiac ich/ że dla wielkiego niebe-
ſpiecżeńſtwá przed Moſkiewſkim ná Seym Koronny przybyć niemogli. A ták
ſpráwy inne odłożono ná Seym Piotrkowſki bliſko przyſzły. Po ktorym Sey-
mie Koronnym/ y inſzy Seym ſpolny Polakom y Litwie według przywileiow
ich ku ſkończeniu Vniey obiecano.

Poſłowie Litewſcy.

Ná tymże Seymie Lubelſkim Poſłowie Ziemſcy dowiedźiawſzy ſie iż Krol
Kátárzyne Krolowa/ ktora ná ten czás ná Wieluniu mieſzkálá/ z Polſki do
Ceſárzá odſyła/ po rozmáitych tráktaćiech ktore mieli miedzy ſoba/ vważáiac
to v śiebie że iey z Polſki wyiechánie niemiało co dobrego Rzecżypoſp. vro-
dźić/ przyſzli przed Krolá do Rády/ proſzac go áby z małżonka ſwa ták mieſz-
kał iáko Chrześćiáńſkiemu Pánu przyſtoi. Do Pánow też kilkákroć oſobno
bez Krolá przychodźili/ proſzac ich y nápominaiac/ áby temu wſzelákim ſwym
ſtárániem zábiegáli/ iákoby Pan ná śie y ná R. P. gniewu Bożego/ á zá gnie-
wem Boſkim iákiego nieſzcżeśćia niewewlokł. Tego tákowego nápominánia
y prośb od Poſłow był powodem Jákub Oſtrorog człowiek doſyć wymowny.
Stadże przyſzło do tego/ że iednego dniá gdy Krol do Rády przyſzedł/ Vcháń-
ſki Arcybiſkup z ſtołká powſtawſzy/ do Krolá rzecż ſtoiac vczynił/ (z ktorym
wſzyſtká Rádá powſtáłá) nápomináiac go/ áby żona ſwa nie gárdźił/ á oney
od śiebie nie odſyłał: przypomináiac mu przyśiege/ y ślub iego: przywodzac
przykłády/ y karánia od Bogá zá grzech: á nákoniec y dla Bogá go proſzac/
áby ſie nád ſtanem ſwym Krolewſkim/ ſława/ y ſumnieniem/ y nád wſzyſtko

Kátárzyná iedźie z Polſki.

Oſtrorog.

Arcybiſkup Krolá nápomina.

Rzeczapospolita zmilowal. y tego domawiáiac vkleknal z placzem/ á ná twarz swa padl. záczym placz sie wszytkim z oczu rzucil. Porwal sie sam Krol do niego podnośić go zniciákim záwstydzeniem/ tákże y drudzy Pánowie/ ktorzy podźwigneli Arcybiskupá z ziemie. Krol ona ták żálosna rzecza y spráwa Arcybiskupia wzruszony ná ten czás nic nieodpowiedźial/ ále mála przemowe vczyniwszy názáiutrz odpowiedz dáć obiecal. Názáiutrz po dlugiey rzeczy ktora do Arcybiskupá y Rády y Poslow czynil/ nákoniec powstal/ á czapke zdiawszy te slowá powiedźial: prosząc áby mu iuż wiecey z tym dáli pokoy/ gdyż on z nia mieszkáć nie może/ by do tego przyśc miálo. (á ná gárdlo vkazal.) Co gdy rzekl/ vśiadl. y záraz záwolawszy Kánclerzá Iákubowi Ostrorogowi Stárostwo Wielgopolskie po Iánuszu Kośćieleckim dáć kazal. ktore on ácz ze wstydem wszákże z podziekowániem przyial. Podal też to byl Krol Poslom/ áby Sektom tym co sa niebespiecznieysze/ zwlasczá tym co czći y chwaly Synowi Bożemu vymuia/ zábiegáli: lecz do tego nie przyszlo/ bo też iuż y miedzy Posly wiele Aryanow bylo.

Po tym Seymie Lubelskim Krol do Wárszáwy sie obrócil/ y tám niedlugo zmieszkawszy/ do Knyszyná iechal/ gdźie Piotrkowskiego Seymu czekal. Zimie dano mu znáć z Prus/ Iż sie Kśieżná Pruska do powinowátych swych bierze. A ták Krol Solikowskiego tám poslal/ áby koniecznie nie wyieżdżálá: á ieśliby chćiálá iecháć/ żeby opráwy swey odstapilá. Zá ktorym obestánim Kśieżná vmysl swoy odmieniá/ y potym o drodze do Niemiec wiecey nie myślilá. A Krol też Kommissarze swe zátym znowu do Prus ná przyszly Seym ktory byl o Wielkieynocy poslal/ Ianá z Slużowá Sulimczyká Woiewode Brzeskiego/ Ianá Krzystoporskiego Herbu Nowiná Kasztellaná Wieluńskiego/ y Ianá Kostke Kasztellaná Gdáńskiego: ktorzy dopiero w pierwsza klobe rzeczy te tám wszystki wpráwili/ y Kániczom sie dosyć od Xiażećia sstálo.

*Kommissya wtora do Prus.*

Tegoż roku Tátárowie w Podolu y w Ruśi wiele wśi y miásteczek popustoszyli: tákże y Wolochowie w Pokuciu niemále szkody poczynili. Woiewodá Ruski Sieniáwski y Hetm. byl oblezon ná Miedzyborzu od Tátar/ gdźie go wielka moca dobywáli: iednák sie im obronil/ y nákoniec odćiagnać muśieli. Kozacy też Litewscy z Birula Wodzem swym chodźili do Moskwy/ y z dobycza niemála sie wroćili. ćisz potym ná Sytnie zamku Moskwy trzy stá pogromili/ y dźialek kilko y hakownic ze sto wźieli/ y prochu z kulámi moc wielka. Zborzk też byli wźieli naszy pod Moskiewskim zameczek nie dáleko Pieczar: ále go záśie Moskiewski odebral/ y ludźie tám nánim pobral: miedzy ktoremi wźial Piotrá Kázimirskiego Bibersteyná/ ktorego gdy mu ślubil záśie śie stáwić stal do Kroá dla zamiány wieżniow: y ták vczynil/ że śie mu záśie stáwil.

*Tátárowie w Podolu.*
*Sieniáwski Hetman.*
*Kázimirski.*

Tegoż roku 1566 dniá 20 Czerwcá vrodźil sie Zygm. Krolewic Szwecki/ Krol dźiśieyszy Pan nasz/ ná ten czás gdy bylo Xiaże Finlándskie oćiec iego w wieżieniu v brátá Eryká: okrzczon ná zamku Grispholeńskim dniá 29. tegoż mieśiacá.

*Zygmunt Krolewic Szwedzki.*

Tegoż też czásu Debiński Herbu Ráwic bedac przelożonym ná Romberku pod Hadzlem Moskwe gromil/ y Rakobor y Afelin Moskiewskiemu spálil. Iákoż y potym támże w Inflanćiech dosyć znácznych poslug czynil/ y wiele zameczkow pobral.

*Debiński.*

Roku 1567 ziecháli sie do Piotrkowá/ ták Krol iáko Rády y inne stany Koronne ná Seym walny Koronny/ ktory w Lublinie byl slożony: ná ktorym kończac exekucya/ wárunek y száfunek czwartey częśći byl námowiony/ trzy częśći żeby do stolu Krolewskiego należály/ á ná piatey częśći Stárostowie ábo dźierżawce żeby sie wychowywáli. Nie záwieráiac w twym drogi Krol do

*Roku 1567.*
*Seym Piotrkowski.*

nagrody

Merita. Annaty. Exempcie Zolnierzow.

nagrody ludziom zasłużonym: ktorych opatrzowánia sposob do drugiego Seymu iest odłożony. Támże y Annaty były wspominane/ aby w Koronie zostáły ná obronę R. P. Zolnierze też od sadow wyięci byli: oproc tych/ktorzyby ábo przesadzeni byli/ ábo ku zápisom sprawy mieli/ y ci ktorzyby o mężoboystwá ábo gwałty iákie y naiázdy domowe spozywáni byli. Drugie rzeczy ták z strony exekucyey iáko z strony Vniey ná drugi Seym/ktory iuż był złożon w drugim roku/były odłożone: gdyż ná ten czás prze woynę ktora sie z Moskwą toczyłá tych rzeczy sie stánowić nie mogło. dla ktorey támże pobor po 20 groszu z łanu z dziesięćiną pospołu był vchwalony.

Pobor. Kniaź Roman.

Tegoż roku Kniaź Roman Sanguszkowic (ktory dom że też od Gedimińowego syná Lubárdá wespołek z Czártoryskim idźie Pogoni herbu vżywa) máiąc pewną wiádomość od szpiegow o woysku Moskiewskim/w ktorym było y Tátárow dosyć/ruszył sie z Czasnik 20 dniá Lip. do nich. Miał z sobą ták wiele ludźi: Chotkiewicowych dwie śćie koni/ Konstánt. Wiśniowieckiego dwie śćie/ Jurgiego Ziemowicá dwie śćie/ Jánuszá Zbárázkiego czterysta/ Tyszkiewicowych pułtorásta/á sámego Kniáźiá Románá było dwie śćie. Rusiecki y Dimitrowski Rotmistrze pieszy mieli piechoty cztery stá. Kozakow było pułtorá stá. Przyszedszy ná nie bez wieśći ze Czwartku ná Piątek/wnocy naprzod sto koni straży pogromił/potym nádedniem ná woysko spredká przypadł/y rozrzućiwszy kobylenia vderzył w nie: tám ná głowę ono woysko Moskiewskie y Tátárskie nie dawszy sie mu rospostrzeć poráźił/y więźniow niemáło poimał: tákże obóz ich wźiął/gdźie niemáłą korzyść nászy wźięli. Z tey porażki Piotr Serebrny Hetman ránny ledwie vszedł. Amurat Hetman Tátárski zábity. Kniaź Wasil Palecki poiman: ale od ran vmárł. A z nászych tylko 12 zábitych/á ránnych było 30. Moskwy od ośmi tyśiecy máło co vszło.

Moskwá poráżona.

Roku 1568. Krol pod Rádoszkowicámi.

Potym roku Páńskiego 1568. Zygmunt August Krol zebrawszy woysko dosyć niemáłe/wyciągnął osobą swą pod Rádoszkowice zá Wilno mil 24/skąd sie do Moskwy miał ruszyć wszystką mocą: iákoż miał woysko tákie że mu też rowniá w Polszce nie było: ktore sámże szykował. Przyczyná tego iego wyciągnienia tá byłá. Był tu nieiáki Kozłow Moskwićin ktory sie ożenił w Litwie/ Korszákowne poiął: ten będąc posłem od Krolá do Moskiewskiego/ sprátykował był niemal wszystkie przednieysze Pány w Moskwi/ że sie Krolowi chćieli poddáć/ by tylko Krol sie im vkazał z woyskiem/ á Kniáźiá Moskiewskiego związawszy wydáć: dla czego tenże Kozłow był tám od Krolá (w rzeczy do Moskiewskiego z listy) posłan: iednák gdy to Moskiewski przeczuł/ Kozłow był ná palu. Záczym Krol strawiwszy czás prożno pod Rádoszkowicámi/część woyská rospuśćił/á sam do Grodná sie wroćił: część pod Vle posłał. nád ktorym ludem był przełożony Jan Chotkiewic Stárostá Zmudzki: ktory iął dobywáć zamku potężnie/ ále gdy przyszłá oblężeńcom pomoc z Połocká/Moskwá sie tym vśilniey broniłá: gdźie wiele ludźi nászych do szturmu niezwyczáynie przypuszczonych (bo dźiury nie było) zbito. á száńcowáć sie też trudno było/ bo źiemiá ná ten czás zmárzła byłá: przeto od oblężenia muśieli odciągnąć. Filon Kmitá zebrawszy człeká do czterech tyśięcy/chodźił áż pod Smoleńsko. wyiechało przed miásto ná hárc Moskwy niemáło/ále ie poráźił/ y kilku poimał/ záczym więcey wyieżdżáć nie śmieli. á nászy też ná kilkánaśćie mil około Smoleńská wybrawszy/ názad sie z plonem wroćili.

Kozłow.

Vle wźięto.

Tegoż roku mieśiącá Wrześniá Kniaź Roman Hetman polny Vle zamek Moskiewski obronny wźiął y spalił/ tym sposobem. Naprzod Kozaki w czołnach pod zamek wyprawił/á sam zástąpiwszy z ludem od Połocká y Turowley Rączkowskiego y Tárnawskiego Rotmistrzow pieszych z drábinkámi do

blánkow przypuśćił wnocy/ Kozacy záś z Birula/ Minkiem/ y Oſkierka źie=mna ſtrzelbe vbieżeli/ drudzy brany y forty poczęli śiec/ á drudzy zamek zápa=lili. Bo Moſkwá rádniac ſie ſtrzelcom/ ktorzy im nowo przybyli/ popili ſie byli. A gdy ſie potym z náßemi wrecz z zamku zápalonego w bramách poczęli śiec/ wnet Mikołay Sołohub Rotmiſtrz nie ßukáiac brodu przebył Vle ze wßytka rota ſwoia/ y dodał pießym pośiłku/ ktorzy ná blánki po drábinách le=źli y w bramách ſie z Moſkwa śiekli. Potym ſam Kniąż Roman poſłał rote ſwoie gdy iuż zamek gorzał/ y Woyne/ y Tyſkiewicá/ y Kniáźiá Lukomſkiego Rotmiſtrzow/ ktorzy gwáltownym zewſząd pedem Moſkwe vpornie ſie w o=gniu broniaca pogromili/ bili/ y zamek wźieli: gdźie dwu Woiewod Welámi=now y wieżniow zacnych trzy ſtá poimáli/ á ſtrzelcow z rußnicámi ośm ſet. Ale korzyśći inßey żadney nie było/ bo wßyſtko w zamku zgorzáło/ áż zamek náßy znowu zbudowáli.

Łaſki pod Oczakowem.

Pod ten czás Olbrycht Łaſki Woiewodá Sieradzki pod Oczakowem Tá=táry pogromił/ ták áż Tátárowie ná morze vćiekáli: gdźie náßy wiele plonu záieli/ wßákże im do pożytku nie przyßedł/ y ſámi potym z praca vßli/ bo konie zeßłe mieli/ á Tátárowie náieżdżáiac bez przeſtanku ie trapili/ ledwo ie od śie=bie odſtrzeliwáli.

Birulá.

Tegoż też roku Kozacy Witepſcy z Birula Vświát/ Wieliß/ zamki/ y włośći Moſkiewſkie zewſząd opalili/ y Dworzány ſámego Kniáźiá Moſkiew=ſkiego pod Wieliżem gromili. gdźie Podczáßego W. Kniáźiá Piotrá Hoło=winá poimáli/ y do Witepſká przywiedli. Y ták przez cáły ten rok vſtáwicznie Zimie y Lećie okrutne ßkody w źiemiách Moſkiewſkich ći Kozacy Vitepſcy czynili. Przeto mieśiacá Wrześniá dniá 29 ná S. Michał Moſkwá z ßeśćia tyśiecy Tátar Nohayſkich pod Vitepſk przyćiagneli/ z trzemá przednieyßemi Woiewodámi/ Seremetem/ Wáśilem Buturlim/ y Hrehorem Soborem/ ktorzy przez dwá dni poſády mieyſkie wedwoie zápaliwßy pod zamek náieżdżá=li: áż zá przemyſłem Woiewody Vitepſkiego Stániſłáwá Pacá/ ktory zmyślił iákoby mu ná pomoc miał iść Kniąż Roman/ odćiagneli.

Freybiterowie.

Gdańßczánie (iáko był Krol Auguſt Freybitery ná morzu poſtánowił/ záraz po wźięciu Narwie przez Moſkiewſkiego/ dla zábronienia Narwickiey náuigácyey) tedy obawiáiac ſie ich áby im zá czáſem zmocniwßy ſie ßkod nie czynili/ ieli o tym myślić iákoby ie precz znieśli/ choćiaß byli ich to ludźie włá=śni. y áby o Krolu nie rozumieli żeby ie chowáć miał ná przeßkode iáka/ á nie ná pożytek miáſtu/ Klefeldowi Burgrábi Gdańſkiemu zwierzchność nád nimi był zlećił/ ácz nieiáko Burgrábi Gdańſkiemu/ ále iáko Kommiſsarzowi ſwe=mu: ná co miał liſt oſobny od Krolá: y przetoß wyiał ie był Krol iáko ſługi ſwe od wßelkiey iurisdiciey mieyſkiey. Co iże Klefeldá boláło złożył z śiebie potym vrząd ten/ y zmowiwßy ſie z Ferberem Burmiſtrzem (bo to obá byli herſtowie we Gdańſku) lud poſpolity wzburzyli przećiw Freybiterom/ powie=dáiac że przez te ludźie zá czáſem przydźie iáka niewola/ ábo zgubá oſtátnia ná miáſto: y przetoß rzućiwßy ſie ná Serpinká Kápitaná ich ſtárßego máło go nie zábili: á potym iedennaśćie ich gwáłtem wźiawßy z okretu/ nie oglądáiac ſie ná Kommiſsarzá Krolewſkiego ktory gotow był z nich ſpráwiedliwość czy=nić/ dáli śćiać w bramie/ y głowy ich poſpołu wßyſtki ná ieden pal wetkneli podle drogi/ ktora Freybiterowie do Pucká ieżdźili: záczym y do miáſtá ich wiecey y do portu niechćieli pußczáć/ y Kápitanowi ſwemu co był ná Blok=hauźie kazáli z dźiał do ich okretow ſtrzeláć/ áż ie ták zá czáſem wynißczyli y zá=traćili/ á oſtátek potym Krol Duńſki pogromił. Krol dowiedźiawßy ſie tego/ poſłał tám Kommiſsarze. Przećiw ktorym Gdańßczánie wnetże Knechty

Freybiterowie zá tráceni.

Kommiſſarze do Gdańſká nie pu=ßczeni.

przyieli/ dźiáłá ná rynek wytoczyli/ okrerow kilká z strzelbá nárzadźili/ brány y Ratuß osádźili/ we zbroi pogotowiu bydź miástu kazáli/ straß wednie y wnocy/ ná wßystkich mieyscách trzymáli/ trwogi czynili/ náostátek brány przed nimi záwárli/ y do miástá ich puśćić niechćieli. przetoß Kommisarze wroćili sie precz.

Xiaże Pruskie vmárło.

Tegoż roku Xiaże Pruskie wespołek y z Kśieżna iednegoż dniá oboie pomárło: Xiaże ná Tapáwie poránu/ á Kśieżná w Krolewcu wnocy. Gdźie wnetże Krol posłał Jáná Sulikowskiego do Xiażećiá młodego y do Rad/ obawiáiac sie áby cudzoźiemcy zá śmierćia Xiażeca oco sie nowego nie kusili: przeto roskazał áby zamki wßystkie były w dobrym opátrzeniu. Pogrzeb ich był dniá 5 Máiá/ ná ktorym ći byli Posłowie od Krolá/ Jan Kostká Kásztelan Gdáński/ á Jan Sulikowski/ ktorzy Xiaże młode zá ćiáły prowadźili. Názáiutrz Testáment Xiażecy imienim Krolewskim otworzyli/ y Xiażećiu z Rádami iego oddáli/ ktory potym przez Krolá potwierdzon. Ná ktorym pogrzebie nie był nikt inßy oprocz Xiażećiá Mekielburskiego Posłow. Potym dla postánowienia opieki y hołdu vczynienia był Seym w Heiligbeilu słożon:

Seym Pruski.

Kommissarze.

gdźie bedac Komisarzmi Woiewodá Brzeski Kásztellan Gdáński/ y Sulikowski/ wßystko podług potrzeby odpráwili/ y opieke według testámentu Xiażecego imienim Krolewskim Hofmistrzowi Burgrábi Kánclerzowi y Márßałkowi zlećili: przysiega ie obowiazawßy/ że beda sie wiernie w tym záchowáć/ á iż zá wiádomośćia Krolewska mieli liczbe słußna z tego wßytkiego Xiażećiu vczynić gdy do lat przyidźie.

Roku 1569.

Seym Lubelski.

Roku 1569 był Seym wálny w Lublinie/ ná ktory przyiechał Hosius Kárdynał/ y Wincenty Porticus Legat Papieski/ y Posłowie od Cesárzá Máximiliáná/ y od Jáná Krolá Szwedzkiego ßwagrá Krolewskiego/ oznáymuiac mu/ iáko go P. Bog po długim wiezieniu ná Krolestwie Szwedzkim postáwić raczył. Byli też Posłowie od Xiażat Pomorskich/ y od Cesárzá Tureckiego: tákże Goniec Moskiewski: Xiaże też Legnickie potym przyiechało/ y oddał zá vpominek Krolowi dwu Lwu młodych.

Vnia doszła.

Ná tymże Seymie skończyłá sie gruntownie Vnia/ ábo Ziednoczenie W. X. Litewskiego z Korona Polska: przy ktorey Vniey Xiestwu Litewskiemu to osobliwie wárowano/ áby ono Exekuciey z strony dobr stołu Krolewskiego nie podlegało. Wołyń też/ Podláße/ y Kijowskie Woiewodztwo do Korony wiecznemi czásy przyłaczono. Opieráli sie o to Pánowie Litewscy dosyć długo/ á wßákże náostátek ná to zezwolili. Támże Kniaź Roman po wźieciu Vle/ dźiáłá y wieźnie Moskiewskie przyprowádźił/ y Krolowi oddawał.

Wołyń/ Podláße/ Kiiow/ do Korony przywrocono.

Támże Mießczánie Gdáńscy/ á zwłaßcza Klefeld/ byli pozwáni/ o to/ iż Kommisarzow Krolewskich nie uczćili/ ktemu nowe burdy w mieśćie wzniecáli/ y Freybitery sługi Krolewskie pośćináli. Przetoß z tego Seymu byli do Gdáńská Kommisarze náznáczeni y posłáni/ miedzy ktoremi ći byli/ Stánisław Kárnkowski Biskup Kuiáwski/ Jan Sirákowski Woiewodá Łeczycki Herbu Ogończyk/ Jan Kostká Gdáński/ Mikołay Firley Wislicki/ Symon Subski Jnowłocłáwski/ Kásztellani.

Kommissarze do Gdáńská.

Mikołáiowski śćiet.

Támże Mikołáiowskiego śćieto/ ktory dobrowolnie wolał dáć gárdło á niż cześć strácić/ o zábićie Jáná Lutomirskiego z Chelnice Herbu Jástrzab Kásztellaná Sierádzkiego/ ktorego niewiedźieć iesli z przyczyny czyiey/ czyli o krzywde swa zábił. A drugiego brátá iego cześći odsadzono: wßákże potym zá restitucya drugich Krolow w Polßce mießkał/ zwłaßcza że strona milczáłá: á potym gdy sie z ludźmi nie zgadzał wypedzon. Xiaże też Mekelburskie/ ktore ná zamku Ráwskim pod straża chowáne było/ w ten czás wypußczono/ gdy przysiagł Krolowi zá wierność y pokoy.

Támże y Mieszczánie Krákowscy byli pozwáni/ o śćięćie gwałtowne Mistrzá Wolskiego: o co było w Krák. miedzy mieszczány á Studenty burdy dosyć.

Ná tymże Seymie dniá 19. Lipcá Albrycht Fryderyk Márgrábiá Brándeburski Wtore Xiąże Pruskie hołd y przyśięgę Krolowi Augustowi ná Máiestáćie śiedzącemu vczynił. Támże go Krol y inszych wiele przynim ná Rycerstwo pásował. Byli też y Posłowie przytym od Márgrábiow/ ktorym ácz sie dopuszczono Proporcá viáć/ wszákże sie Posłowie Ziemscy przećiw temu opowiedáli.

Xiąże Pruskie hołd czyni.

Ná tym Seymie Lustratorowie dobr Krolewskich byli náznáczeni/ ták od Krolá iáko y od Rad y Rycerstwá/ po iednemu wszędzie. Bez poborow też nie było.

Lustratorowie.

Ná tymże Seymie/ zá skończenim Vniey/ zwyczay dawny zásiádánia Pánow Rad ták Polskich iáko y Litewskich odmieniono/ y innym sposobem w porządek wpráwiono. Wárszáwá też miánowićie Seymom byłá náznáczona.

☞ A ten porządek zásiádánia Pánow Rad iest tákowy.

Senat Krolestwá Polskiego.

ARCYBISKVPI.
Gnieznieński/
Lwowski/

BISKVPI.
Krákowski/
Kuiáwski/
Wileński/
Poznáński/
Płocki/
Halsberski/ } alternata.
Łucki/ }
Przemyski/
Zmudzki/
Chełmieński/
Chełmski/
Kiiowski/
Kámieniecki/
Wendeński/

KASZTELAN
Krákowski/

WOIEWODOWIE Koronni.
Krákowski/ } alternata.
Poznáński/ }
Wileński/
Sendomirski/
Kásztel. Wileński/
Woiew. Káliski/
Trocki/
Sirádzki/
Kásztel. Trocki/
Woiew. Łęczycki/
Stárostá Zmudzki/
Woiewodá Brzeski/
Kiiowski/
Inowlocłáwski/
Ruski/
Wołyński/
Podolski/
Smoleński/
Lubelski/
Połocki/
Bełski/
Nowogrodzki/
Płocki/
Witepski/
Mázowiecki/
Podláski/
Ráwski/
Brześćieński/
Chełmieński/
Mśćisłáwski/
Málborski/
Bráclawski/
Pomorski/
Miński/

KASZTELANI Więtszy.
Poznáński/
Sendomirski/
Káliski/
Woynicki/
Gnieznieński/
Sierádzki/
Łęczycki/
Zmudzki/
Brzeski/
Kiiowski/
Inowlocłáwski/
Lwowski/
Wołyński/
Kámieniecki/
Smoleński/
Lubelski/
Połocki/
Bełzki/
Nowogrodzki/
Płocki/
Witepski/
Czerski/
Podláski/
Ráwski/
Brześćieński/
Chełmieński/
Mśćisłáwski/
Elbieński/
Bráclawski/
Gdański/
Miński/

KASZTELANI Mnieyszy.
Sądecki/
Miedzyrzecki/
Wiślicki/
Biecki/
Rogoziński/
Rádomski/
Záwichostski/
Lędzki/
Srzemski/
Zárnowski/
Málogoski/

Wieluńſki/
Przemyſki/
Halicki/
Sánocki/
Chełmſki/
Dobrzyńſki/
Polániecki/
Przemecki/
Krzywieńſki/
Czechowſki/
Nakielſki/
Koſperſki/
Biechowſki/
Bydgoſki/
Brzezińſki/
Kruſzwicki/

Oświećimſki/
Kámieńſki/
Spicymirſki/
Inowłocki/
Kowalſki/
Sántocki/
Sochaczowſki/
Wárſzáwſki/
Goſtyńſki/
Wiſki/
Ráćieſki/
Siprſki/
Wyſogrodzki/
Rypieńſki/
Zákroczymſki/
Ciechanowſki/

Liwſki/
Słońſki/
Lubáczowſki/
Konárſki Sirádzki/
Konárſki Łeczycki/
Konárſki Kuiáwſki/
Márſzałek Koronny/
Márſzałek Litewſki/
Káncler Koronny/
Káncler Litewſki/
Podkáncl. Koronny/
Podkáncl. Litewſki/
Podſkárbi Koronny/
Podſkárbi Litewſki/
Márſz. Dwor. Kor.
Márſz. Dwor. Lit.

Referendarze też przy Krolu máia moc zdánie ſwe w Rádźie powiedźieć.

Tegoż Roku w dźień S. Witaliſá w Máiowe dni śnieg wielki ſpadł/ trwał prez trzy dni/ począwſzy dnia trzećiego Máia áż do piatego.

Zborowſki Poſeł do Turek.

Pod ten czás Piotr Zborowſki ze Zborowá Poſeł Koronny w Turcech z przymierzem dożywotnim przyiechał/ ktore to w ſobie miáło żeby ſpolne krzywdy y ſzkody z obu ſtron nie były wſpominane/ á z nowych tylko ſpráwiedliwość czyniona.

Krolewic ſie poiednał z Ceſarzem.

Tegoż roku Krol Auguſt Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Máximiliáná poiednał z Janem Krolewicem Węgierſkim śieſtrzeńcem ſwym rodzonym: z ktorym Ceſarz przez Swendego Hetmáná ſwego długi czás wiodł woyne: á poiednawſzy do tákiey miłośći przywiodł/ że Krolewicowi iuż był ziednał do ſtanu małżeńſkiego wnuczkę Ceſárſką/ Xiężnę Kliweńſką.

Strás.

Tegoż roku Ceſarz Turecki Selim przyſłał do Krolá Imbraimá Strásá/ Herbu Odrowąż/ Polaká poturczonego/ żadáiąc go o to/ ponieważ mu był nieprzyiaćielem Kniáź Iwan Moſkiewſki/ áby przepuśćił trzydźieśći tyśiecy woyſká iego przez grunt Korony Polſkiey do Moſkwy. Czego Krol mu pozwolić żadną miárą niechćiał/ y owſzem mu tego mocą wſzyſtką bronić chćiał. Z czym poſłał do niego Dworzániná ſwego Andrzeiá Táránowſkiego Herbu Byliná/ ktory też przedtym do Dániey trzykroć y do Szwecyey w poſelſtwie ieździł. Ten tedy wyiechawſzy z Lubliná w wigilią Bożego Ciáłá tegoż roku/ iechał przez Wołoſką ziemię/ przez Bukowinę/ ná Soczáwę/ ná Łopuczno. przyiechał do Kiliey/ gdźie iuż Turcy mieſzkáią. z Kiliey iechał wzgorę rzeki Dunáiá do Jazu/ kędy wyzinę łowią: ktory Jaz leży cztery dni iazdy od Kiliey. z Jazu do Tulce miáſteczká. z Tulce do Baby. z Baby puśćił ſie ná podwodźie do wśi Horowerdy. Stámtąd do miáſteczká Hálapapy. á tám v tego miáſteczká ieſzcze ſą wáły y mury zburzone/ kędy ſię Grekowie kiedyś bronili náſzym ludźiom: idźie ten mur y wał ná 30 mil wzdłuż. Stámtąd do miáſteczká Bázárczyká. potym do Prowádyey: tám ieſt zamek Grecki ná ſkále wyſokiey zburzony. Z Prowádyey do wśi Ciengiey. Stámtąd záś przez gorę bárzo wyſoką (gorę tę zową Bálchány) do drugiey wśi Greckiey: ále tę gorę obiechać może/ dwá dni iázdy z drogi wokoło: ábowiem tá gorá ták ieſt bárzo wyſoka/ że trudno przez nię z wozmi przeiechać. Steyże wśi do miáſteczká Haidoſz. A tám ſie dźielą drogi do Konſtántynopolá/ iedná ná Adrinopole/ á druga ná proſt przez dąbrowy y láſy do Kierkliſsá ſławnego miáſtá

Drogá Táránowſkiego do Konſtántynopolá.

Greckie-

Greckiego: gdźie zamek ták ieſt obronny/ że Báyzet Ceſarz Turecki leżac pod
nim pułtorá látá/ dobyć go nie mogł/ áż náoſtátek ſámi dla głodu z zamku wy-
ſzli/ gdy im żywnośći niesſtáło/ á wſzyſcy ná woyſko Tureckie vderzyli/ y tám
wiele Turkow zbiwſzy/ ſámi też meżnie gárdłá dáli. Potym Turcy wźiawſzy
on zamek dobrze go opátrzyli/ kośćioły w nim wſzyſtkie zburzyli/ ktorych by-
ło ná piećdźieśiat/ ták iż Czerncow ſámych po ośmi tyśiecy w nich mieſzkiwá-
ło/ á tylko ieden kośćioł zoſtáwili/ ktory ieſt z ſámego mármuru y álabáſtru
zbudowány od Ceſárzá Konſtántynopolſk. imienim Konſtántego. Z Kier-
kliſsu do miáſteczká Biegarazar y do miáſteczká Wiſse/ kedy ieſzcze y dźiś w
tym miáſteczku ſtoi zamek murowány/ ále od Turkow zburzony/ okolo kto-
rego zamku były cztery mury y wáły ábo przekopy/ káżdy mur ná trzy ſażenie
miąſzſzy: ále ſkoro go Turcy doſtáli tedy ony mury potłukli. z Wiſse do miá-
ſteczká Bitulce/ kedy Ceſarz Turecki ieżdża wlowy/ y tám mieſzkiwá po kilku
niedźiel wſwoim dworze/ przy ktorym ma ogrod bárzo koſztowny/ w ktorym
rozmáitych ptakow y źwierzá máłego ieſt doſyć. to miáſteczko iedno z mile od
Konſtántynopolá leży. z Bitulce do Konſtántynopolá wiechał 14 dniá mie-
śiacá Lipcá: gdźie/ iáko ieſt mowy doſyć beſpieczney y ſercá dobrego ácz wzro-
ſtu máłego/ vpominał Ceſárzá Tureckiego áby woyſko ſwoie/ ktore iuż było
dniá 20 Márcá z Konſtántynopolá wyiechało/ gdźie indźiey á nie przez grunt
Krolewſki obroćił: iákoż Ceſarz Turecki/ obawiáiac ſie tym ſobie Królá o-
bráźić/ indźiey im droge nálazł/ y przez puſtynie Aſyſkie do Aſtráhanu kazał
iść. Tákże Táránowſki w Konſtántynopolu przez cztery niedźiele mieſzkáiac
ná przeiażdżke y tám y ſám ieżdźał. A naprzod do Gáláty ogledowáć dźiáłá
Ceſárſkie/ ktorych tám ieſt przez kilká tyśiecy/ á drugich też bárzo wiele leży
ták ná źiemi bez łożá y bez kol/ tylko ſámy rury ábo ſztuki: ieſzcze ich co rok przy
czyniáiá záwżdy. Potym ieźdźił morzem do zamku Kárázár/ do ktorego ſa-
dzáia Turcy wieźnie znáczne Chrześćiáńſkie. Támże przećiwko temu zamkowi
ieſt drugi zamek ktory zowia Anátulkarazar: á tám ieſt waſkie morze bárzo/
przeto ktoryby okret z biáłego morzá ná czarne chćiał prześć/ tedy nie może
tych zamkow minać. Támże iádac záraz wſtapił do Luſtránſow Ceſárſkich/
dźiwnie/ koſztownie/ y známienićie zbudowánych: ktorych ieſt wiele: Jeden
ieſt zbudowány z drzewá Cypryſowego foremna robota/ rzezánim dźiwnie ko-
ſztownymi/ kwiáty przyozdobiony. Drugi z koſztownego Alábáſtru y Már-
muru budowány: w ktorym ſa rycia bárzo foremne y złotem málowáne.
W trzećim Luſtránśie ſa śćiány zmurowáne z gliny Tureckiey/ ták ſzachowá-
ne iáko tu do nas dzbánki Tureckie woża. Támże też ieſt ieden gmách ze śkłá
zbudowány/ y páwiment tákże śkłem pieknym położony. Przy káżdym Lu-
ſtránśie ſa fontany piekne/ y wielkim koſztem ſpráwione: y źiołá dźiwnie wo-
niáiace: owoce rozmáite/ iáko cytryny/ pomoráńcze/ figi/ pomágránata/ drze-
wá oliwne/ y inſze. Támże w niektorym Luſtránśie ieſt rozmáitego źwierzá
doſyć nad brzegiem Anátulſkim/ kedy Ceſarz ieźdźi krotofil vżywáć: á wſzedźie
tám ſa konie Ceſárſkie dźiwnie piekne/ ná ktorych ſam ieżdża/ y ſtymi co przy
nim záwżdy mieſzkáia. Abowiem do tych Luſtránſow zwykł záwſze Ceſarz ie-
źdźić woda ná Galerze: á ták gdźie iedno przyiedźie tám ma konie gotowe/ ná
ktorych ieżdża ná łow z Sokoły y inſzym myśliſtwem. Było też tám ná ten
czás źwierze ktore zowia Sárnápá/ ktore ieſt zbytnie wielkie y wyſokie/ że po-
czawſzy od ſtop áż do wierzchu głowy może go bydź zwyſz ná ſześći ſażeni y wie-
cey: ále przodku ieſt wyżſzego/ á niżli zadku: śierć nánim ieſt pſtra á biáła/ iá-
ko ſzachownicá: głowe ma ná kſztałt Wielbłada.

Potym wźiawſzy odpráwe v Ceſárzá/ wyiechał z Konſtántynopolá dniá

T[illegible]ánowſki w Konſtántyno-polu.

Ogrod Ceſárſki.

Drogá Táránowſkiego z Konſtántynopolá zá woyſkiem Tureckim.

14. Sierpniá/y iechał droga inna: y naprzod do miáſteczká Kończyk czele miedzia przyiechał/á ſtámtad záś do drugieg miáſteczká Begekczyk miedzia: gdzie ieſt moſt wielkim koſztem zbudowány przez odnoge morzka/ około ktorego dziesięć tyśiecy ludzi pięć lat ná káżdy dzień robiło/ niż go dokonáli. Potym niemiánuiac innych miáſteczek przyiechał do Adrynopolá dniá 19. tegoż mieśiacá. z Adrynopolá do wśi Greckiey przezwiſkiem Cierygi przez Bálchany gory. ſtámtad przez Prowádia/Bázarczyk/Czárnowode do Báby/do Sachy puśćił ſie Dunáiem w Gálerze do Kiliey ná doł wody. támże zá Kilia iákoby we dwu milách Dunay wpada w morze. z Kiliey do Biłágrodu. w Biłágrodzie wożił ſie przez Nieſtr/ku Oczakowu/ do ktorego iechał cáłe dwá dni polem: ná iednym mieyſcu ſa ſtudnie kedy konie wodza poić. niedaleko Oczakowá wożił ſie przez Jezioro ktore zowa Berezan/ktore Jezioro gdyby kto obiecháć chćiał tedy dwá dni z drogi iázdy/ wſzákże przedśie przez ten Berezan może konie przepłáwić/ bo waſkie ieſt/tylko ná iedno ſtrzelenie z łuku. Do Oczakowá przyiechał drugiego dniá Wrześniá/kedy ſkoro doſtał przewoźniká/

Oczakow.

przewioſł ſie tegoż dniá przez Niepr (ktory wpada w morze puł mile zá Oczakowem) y był w Przekopie zá dwá dni dobrze iádac ná podwodzie: á wſzedzie iecháć trawámi wielkimi nád morzem/á drugdzie też piaſkámi. gdzie wſtepował do Czárowicza Aldygereiá/ktorego záſtał mile wielka od Przekopu/á on Wielbłady y inſze ſtádá páśie/y z łuku ſie ſtrzeláć vczył: ktorego imienim Krolewſkim pozdrowiwſzy do Przekopu ná noc odiechał/ weſpołek y z Cauſzem Tureckim. gdzie muśiał mieſzkáć przez dwá dni/ ſkupuiac ſobie żywność ktoreyby było ná iedennaśćie dni: bo ſtámtad polmi puſtemi przyſzło mu iść áż do Ozowá. z Przekopu wyiecháwſzy tegoż dniá nocował w polu przy wodzie dobrey. názáiutrz v ſtudzien murowanych/ ktore zowa Káraki/ to ieſt Czarne ſtudnie: od ktorey ſtudnie do rzeki Sudá miał dwá noclegi. Potym dwá dni iádac bez wody/ trzećiego dniá przyiechał do wody bárzo śmierdzacey y robáczney/przezwiſkiem Kárſzak: ſtámtad do rzeki Agárlibert/á po polſku Drewniány potok/wielki dzień iázdy: od tego potoku do rzeki Bein/to ieſt Wielki kał/máły dzień iázdy: od tego potoku do rzeki Małykał od ktorey wielkie puł dniá iázdy do trzećiey znáczney rzeki Muſz. W támty polá miedzy te rzeki Tátárowie Przekopſcy/ Krymſcy/ z bydłem/ z owcámi/ y z Wielbłady/ z końmi/ chodza ná zimowánie: bowiem tám ſa trawy bárzo wielkie/ y też te rzeki bárzo rybne. á iż Tátárowie nie zwykli śian żadnych kośić/ tedy zimie z bydłem tám záchodza/kedy trawá nawietſza/ z ktorey bydło śnieg odgrzebſzy/ záwſze ſie może náieść. Támże w tych polách źwierzá bywa okrutna moc/iáko ſarn/ ieleni/koni/ dzikich wieprzow/ że po trzy ſtá ſarn w iednym ſtádzie vyrzy. V teyże rzeki Muſz ieſt dabrowká niewielka/ ale bárzo geſta/ ktora tám wodá wkoło opłyneła/ ták iż ieſt iákoby iáka wyſpá/ ná ktorey źwierzá bywa tám wielka moc: przeto tám náſzy Kozacy zwykli chodzić źwierz ſtrzeláć/ y Tátárow rozbiiáć: ktorych gdy bedzie ze dwie śćie z ruśnicámi/ Tátárow kilká tyśiecy ſie ná nie zbierze/ á przedśie im nic nie vczynia ſkoro tám tey dabrowki dopádna. tám wiec Wiśniowiecki rad przebywał. Znáć też tám ieſzcze w tych polách zamek iákiś przed láty/ iákoſz y dziś mury ſtoia zburzone przy onym brodzie. Od tey rzeki Muſz do zamku Tureckiego Ozowa/ktory po Turecku zowia Atali/ dwá dni iázdy: ále niż do Ozowá przyiedzie/ ieſt tám rzeczek y iezior błotnych niemáło. Pod ten zamek Ozow idzie rzeká wielka/ktora zowia Tánais/á po Polſku Don: tá dzieli Europe od Azyey: y támże iákoby we dwu milach wpada w morze. A niż do tego zamku Ozowa przyiedzie/ trzebá ſie przez nie dwá rázy pławić/ raz przez odnoge ktora zowia Duniec/ á drugi raz

Przekop.

Ozow.

Tánáis.

przez ſá-

przez ſáme rzekę Don. Tátárowie gdy z woyſkiem iádą przez te rzekę ták ſie zwykli pláwić: Nawiążą dwá ſnopy trzćiny/ y zforuią konie iáko pſy/ vzdy ná ßyię od iednego do drugiego włożywßy/ ogony im też iednego z drugim zwiążą: á ták ná iedne wiązań włożą łuki z ſáydakámi y z iárczakámi/ á ſámi ná drugiey śiedząc konie zá ogon trzymáią iedną ręką/ á drugą ich poganiáią: y ták ich ony konie muſzą przećiągnąć ná drugą ſtronę. Do Azaku przyiechawßy dniá 16 Wrześniá/ tám ſobie znowu nákupić muśiał żywnośći/ coby iey mogł mieć znowu ná 11 dni: bo tákże tám polmi mu puſtemi przyßło iecháć. Tegoż dniá wyiechawßy z Azaku nocleg pierwßy miał przez wody. Názáiutrz ná południe ſtánał v wody śmierdzącey: támże v oney wody ieſt kośćioł Pogáńſki/ kędy byli zwykli Tátárowie pierworodne bydłá Bogom ſwym ofiárowáć/ połowicę onych bydląt paląc/ á połowicą ptáki y inne źwierzętá kármiąc: gdźie ießcze y dźiś ſroga á okrutna moc Orłow bywa/ ſępow/ kań/ krukow/ y innych drapieżnych ptakow/ ktorzy ſie tám zdawna przyzwyczáili mießkáć. Potym záś dniá trzećiego miał ſtánowiſko v dobrey wody: á tám konie nápoiwßy/ wieczor on od onego mieyſcá milę ábo dwie viecháć muśiał zdrogi/ obawiáiąc ſie rozboycow Tátárſkich: y ták częſtokroć to czynić muśiał. Támże w tych polách widáć źwierzá wielką moc/ iáko dźikich koni/ ſarn/ ieleni/ y inego źwierzá bárzo wiele. Dniá 22 tegoż mieśiącá Wrześniá przyiechał do hordy Nohayſkiey/ y tám był tego dniá v nich ná czći: ktorego częſtowáli kobylem mlekiem/ y mięſem końſkim/ y báránim: ále mu niebárzo ſmákowáłá oná część/ ábowiem obawiał ſie iákiey zdrády/ (zwłaßczá wnocy) gdyż ći Tátárowie áni ſie Bogá boią áni go też znáią/ y czći áni cnoty w nich niemáß/ áni też práwá żadnego máią/ kto dużßy ten tám lepßy: wßákoż iednák między ſobą ſtárßego iednego máią/ ktorego zowią Kázeymurzá: ále go ſłucháią kiedy chcą. á tego roku prze boiaźń Czarzá Przekopſkiego wźieli byli ſobie zá Páná ſyná iego. Bydłá y innego dobytká wielką obfitość máią/ ták iż v iednego po kilká ſet owiec/ po kilkudźieśiat klacz/ krow/ wołow/ tákże Wielbłądow po kilkunaśćie naydźie: á to wedle przemożenia káżdego. ktory dobytek ták źimie iáko y lećie ná polách żywią trawą. Nie orzą/ áni śieią/ áni tám chlebá znáią/ áni też żadnych iárzyn. Bydle ktore im zdechnie to ſobie zá oſobliwą źwierzynę máią/ powiedáiąc że to ſám Bog zábił. Lißki/ wilki/ ktore w polách biią/ wßyſtko iedzą. Pieniędzy żadnych tám nie znáią: chybá kiedy Cyrkáſcy Tátárowie do nich z ſuknem y z płotnem przyiádą/ zá to oni bárány/ krowy/ woły/ dáią. z onych bydlęcych ſkor wory czynią: w ktore wydoiwßy krowy/ owce/ wielbłądy/ y kobyle mleko leią/ y támże ono mleko kwáßą: ktore gdy ſie iuż zśiedźie/ odlawßy ſerwatkę precz/ ná opończą (ná ktorey ſypiáią) wyleią/ y ták ono ná ſłońcu ſußą. Gdy też iáki źwierz záſtrzelą/ ábo im bydle iákie zdechnie/ tedy mięſo w ćieniuchne paſki ſkráią/ y ták ie ná ſłońcu ſußą/ y to ná ſłońcu wędzone mięſo y mleko vſußone ná źimę chowáią/ y to źimie iedzą: ábowiem tám drew niemáß przyczymby ſobie ieść czynili źimie: Lećie wżdy przy trawie ſuchey iákotáko ſobie vwárzą: ále naywięcey tám mlekiem żyią. Kotáry ábo domki czynią z pilśni owczey/ ábo z wielbłądzey/ y pod onym mießkáią. Obecnego mießkánia nie máią: ábowiem dźiś ná iednym mieyſcu ſtoi/ á tám trawę wypáśie/ názáiutrz ſie ze wßyſtkimi domki ſwemi y z máiętnośćią ná inße mieyſce przenieśie. Wielki to v nich Pan y bogáty/ ktory ná dwu wozách dom ſwoy y ze wßytkim domoſtwem zánieśie/ káżdy woz o dwu koł: w ktorych wożiech v nich konie nie robią/ tylko wielbłądźi ábo woły. Przedtym niedawnego czáſu Moſkwá od Aſtráchanu w kilkunaśćiu tyśiecy koni wyćieczkę ná nie vczyniwßy/ bydłá y inße dobytki wßyſtki/ tákże ſtádá im byłá zábráłá: przeto ná ten czás v nich

Nohaycy.

 był táki

był táki głod/że syn oycá ieśli miał stárego zábił y ziadł/ brát ieśli też komu vmárł abo dziecię y z ziemie potáiemnie ie wykopał y ziadł. A żeby sie ich tym wiecey mnożyło/ wolno mieć żon każdemu ile chce.

Od tych tedy bezbożnych Tátárow odiechawszy/dwá dni był w polách bez wody/ trzeciego dniá przyszedł do wody śmierdzącey y robáczney/ á tám iuż niebyło co ieść/y co pić. Ztámtąd przyćiągnął do Jeziorá iednego/gdźie od Tátar Kazáńskich żywnośći dostał zá pieniądze. á ći z Moskwie vciekáli do woyská Tureckiego y Tátárskiego/ ktore pod Astráhanem leżało: gdźie było Turkow wszystkich do trzydźieśćia tyśiecy/á Tátar do ośmidźieśiąt tyśiecy/ z Adigereiem Cżarem Przekopskim/ktory miał z sobą y cżterech synow swych. Nád tym woyskiem Tureckim był stárszym Beglerbek Káfiński/y Sedźiakow sześć: á nád Jáńcżáry był Kápitan Veliagá Jáńcżárski Bászá. Dźiał przy sobie woysko Tureckie niemiáło nic wiecey iedno trzy polnych/á dwie dźiáłá burzące/pod ktoremi chodźiło cżásem po dźieśiąći cżásem po dwánaśćie par wielbłądow:á w woysku Tátárskim było dźiałek dwánaśćie polnych/ktore też ciągneli Wielbłądźi. Nád woyskiem Tátárskim był stárszy Sulizbek/á drugi Azeysryski Kniaż/y Mustaphá. To woysko Tureckie z Konstántynopolá wyiechawszy dniá 20. Márcá przepráwiło sie v Sáchy przez Dunay/y szło wszystko polmi pustemi áż do Niepru: od Niepru mieli byli iść drogą prostą ku Astráhanu przez Horde Przekopską: ale Cżar Tátárski niechćiał ich przepuśćić przez Horde swą: przeto támże muśieli sie przez Niepr przepráwić v Kucmińskiego przewozu/ [illegible] od Sedźiaká Techińskiego przewodniká Sieorze Tátárzyná. ktory w kilku set komi prowádźił ie áż do rzeki Donu/(abo Tánáis) ktora rzeká płynie pod Ozow wszytko polmi pustemi/ gdźie tám żadney żywnośći nie było: one żywność ktora mieli ná wielbłądźiech/ mułách/ y koniech powodnych/ ktora sobie byli nágotowáli do Astráhanu/ niżli do Ozowá przyiecháli wszytke ziedli. Do Ozowá przyiechawszy nie mogli iuż ták wiele żywnośći dostáć: ále niżli tám do Ozowá przyiecháli/ muśieli sie kilká rázy pláwić/ bo tám rzeki geste/ Jeziorá głebokie/ y błotá lgniące. Támże v tego Ozowá ziecháło sie z nimi woysko Tátárskie/y mieszkáli tám przez dźieśieć dni/ odpocżywáiąc koniom. Náspiżowawszy záś ná wielbłądy/ muły/ y konie powodne żywnośći co mogło bydź/ y ták iecháli pod Astráhan spolnie. Tenże Soltan Selim Cesarz Turecki w mieśiącu Kwietniu wypráwił był ármatę wodną ku Astráhanu/ Galer pułtorá stá z batámi / ná ktorych było pieć tyśiecy Jáńcżárow z rusznicámi/ á trzy tyśiące Bosmanow ktorzy ná galerach robili/nád ktoremi vcżynił Hetmánem Miserletá Kápitaná Turcżyná zacnego: ná ktorych galerach było żywnośći wielka moc co zá onym woyskiem polnym wieźli do Astráhanu: y támże ná onych galerach mieli przypráw dosyć ku kopániu gory Perewłoki/ ktora leży miedzy rzeką Donem abo Tánáin á miedzy rzeką Wołhą. Te gore dla tego zowią Perewłoką po Moskiewsku/że tám Moskiewscy Kozacy zwykli baty y łodźie swoie przewłocżyć od rzeki Wołhy áż do rzeki Donu: y zwykli chodźić tymi łodźiámi woiowáć pod zamek Ozow ná doł wody. á gory tey miedzy temi rzekámi iest pulcżwarty mile tylko wzwyż/ á ná doł tákże/ owa wszystkiey śiedm mil liczą. Pod te gore gdy przyiecháli/ (á iecháć tám było wzgore wody rzeką Donem od Azaku nieblizu) wyszedwszy ná brzeg dobyli wałkow ná ktorych mieli przetácżáć galery. Támże Moskwy kilkánaśćie tyśiecy ná nie vderzyło przez wieśći/y tám Jáńcżárow bárzo wiele pobili/tákże Bosmanow/áż drudzy ledwie vćiekli do galer ná wode: gdźie ták im Moskwá dokołátáłá/ iż od onych ośmi tyśiecy ludźi ledwie ich zostáć mogło pułtrzećia tyśiącá. A gdźieby byli ći Turcy przewlekli ony

Woysko Tureckie pod Astráhanem

Perewłoká gorá.

Moskwá Turki poráziłá.

galery przez te gore ná rzekę Wolhę/ tedy mieli gorę Perewłokę kopáć ſtám-
tey ſtrony od rzeki Wolhy/ chcąc rzekę Wolhę wprowádźić w Tánáis ábo w
Don. A ták po onym pogromieniu iáko ie Moſkwá poráźiłá/ nazad ſie mu-
śieli wroćić ku Azaku y z oną ármatą: á gdy názad viezdzáli/ tedy Moſkiew-
ſkich kilkádźieśiat Kozakow w máluczkich łodkách zá nimi ßli/ trwogę ná nie
częſto czyniąc/ y ßkody w ludźiach/ á czáſem Kozacy ony galery miáli wnocy y
częſto zprzodku y ztyłu ná nie z kątow ze trzćiny vderzáli. oſtátni raz vderzyli
ná nie iákoby we dwu milach od Azaku/ y kilkánaśćie Turkow vbili/ á inßych
poránili/ że ledwie z oſtátkiem vćiekli do zamku Ozowá. Pod zamek przyie-
chawßy/ záraz ony dźiałá burzące z galer zieli/ y wßyſtki prochy/ ktorych było
przez kilkánaśćie ſet cetnarow: á te prochy wßyſtkie oſtátniego dniá tegoż
mieśiącá Wrześniá/ zá zápalenim iednego domku w zamku/ záiely ſie/ y w lu-
dźiech wielką ßkodę poczyniły. Ták ono woyſko ktore wodą ßło porażone na
głowę/ á oſtátek zá nießcześćim zginęło. Ciß Moſkiewſcy Kozacy wzgorę tey
rzeki Tánáis idąc názad/ wßędy trawy palili/ zá woyſkiem Tureckim y Tátár-
ſkim pożáry pußczáiąc/ dla tego żeby było woyſko támtędy názad nießło/ á dru-
gą żeby z zamku Azaku y z inßych hord żywnośći zá woyſkiem wieść nie mogli.
A ono drugie woyſko Tureckie y Tátárſkie/ ktore ſie polmi puśćiło/ przyßedßy
dniá 5 Wrześniá do zamku Aſtráhanu/ nie mogło ták bliſko mieć przyſtępu
do zamku przed rzeką Wolhą/ ktora idźie pod ten zamek y wkoło gi opłynęłá/
á k temu że tez było dobrze opátrzono ſtrzelbą y ludźmi/ przeto tám leżąc cáły
tydźień nic nie poczynáli: á gdy przeſpieczni byli áni ſie nieprzyiaćielá ſpodźie-
wáli/ dniá 12 Wrześniá Moſkwy kilká tyśiecy wnocy wyćieczkę ná nie vczy-
nili/ łodźiámi/ batámi/ galerámi/ nád ktoremi był Serebrny Hetman Moſkie-
wſki/ á tám nád świtánim práwie vderzyli ná woyſko Tureckie y Tátárſkie/
w ktorym wielką ßkodę vczyniwßy/ záś Moſkwá obronną ręką vßłá do zam-
ku. W tym ſie tez dowiedźieli co ſie z ármatą ich wodną y z ludźmi (ktorzy
im ßli ná pomoc wodą) ſſtáło. nád to widźieli/ że im żywnośći nieſtawáło:
przeto ieli zſobą trwożyć: y iuż byli odſtąpili od zamku pierwßą raz dniá 16
Wrześniá/ chcąc ſie názad wroćić/ ále zá rádą Tátárſką záś powtore zamek o-
blegli názáiutrz: y támże záraz nárádźiwßy ſie ieli Káſtel budowáć ná tym
mieyſcu kędy przed láty był ſtáry Aſtráhan/ dwie mili wzgorę wody od terá-
znieyßego Aſtráhanu. y záraz kilká tyśiecy ſie przepráwiło Tátárow do Mo-
ſkwy/ dla nábyćia żywnośći: ále ſie potym żaden znich nie wroćił/ bowiem ich
Moſkwá pobiłá. Mießkáli tedy potym tám przez 11 dni: á gdy iuż zgołá ży-
wnośći im niedoſtáło/ muśieli ſpalić on ſwoy Káſtel/ á ſtámtąd z wielkim ża-
lem y z zelżywośćią ſwoią odćiągnąć dniá 27 Wrześniá: ßkody żadney nie v-
czyniwßy/ tylko ſpaliwßy máłą oſádę przed zamkiem.

Tátárowie w Moſkwi pobići.

Tureckie woyſko odćiąga od Aſtráhanu.

Gdy tedy iuż názad ćiągnąc od zamku ná pierwßym ſtánowiſku byli/ przy-
iechał Táránowſki do nich/ weſpołek z Cauzem CEſárzá Tureckiego ktory
z nim iezdźił: y oddáli liſty Czárzowi Tátárſkiemu y Beglerbekowi Káfińſkie-
mu. Támże ſie Táránowſki przypátrzył y ſpráwie ich wćiągnieniu. A naprzod
ſpráwie Tureckiego woyſká: w ktorym naprzod ráno przed świtániem godźi-
ne v namiotu Hetmáńſkiego trąbiono ná ćienkich trąbách/ po ktorym trąbie-
niu záraz ßły ich wielbłądy z wozy ſkoro iedno máły dźień: powtore trąbiono
w inne trąbki y w ſurmy Tureckie y w bębny bito/ záczym woyſko ſie rußyło:
gdźie wychodźili naprzod Saphiowie/ to ieſt iákoby Zołdacy ábo Slachćico-
wie/ vſſ doſyć wielki: zá nimi dźiáłá z kulmi y prochy/ ktore wielbłądźi ćiągne-
li: po ſtronach ßli zewſząd wielbłądźi y muły y inne konie powodne/ ná kto-
rych noßą żywność. Potym Iáńczárowie z rußnicámi/ iedni ná koniech dru-

Táránowſki w woyſku Tureckim.

Spráwá Tureckiego woyſká w ćiągnieniu.

dzy pieszo. zá Jánczáry záś Sulakowie z łuki/ktorzy noszą kołpaki ná głowie/ połowice złotem háftowáne/á ostátek kołpaczek biáły z pilśni. Zá tymi Sułaki wiedziono koni przez kilkádziesiąt powodnych Hetmáńskich/ bárzo pieknych/z dostátkiem wielkim y ochedożnie przybránych. zá onemi końmi powodnemi iecháli Sedziakowie. zá Sedziaki dopiero Hetman osobą swą. zá Hetmánem tudziesz noszą ogon biáły końſki/ robotá foremna. Potym zá nim niesiono trzy Chorągwie náder wielkie z czerwoney kitayki/w ktorych w káżdey mogło bydź po stu łokiet: á ony Chorągwie były około drzewá zwinione/ bo ich nigdy nie rozwiiáią/ áż kiedy bitwe máią stoczyć z nieprzyiaćielem: ná tychże drzewach miásto grotu iest serce wielkie ze złotá vczynione v tych Chorągiew: v onychże serc wiszą worki niemáłe złotogłowowe/w ktorych iest nápisány ich zakon od Máchometá podány. gdy tedy bitwe máią stoczyć z nieprzyiaćielem/ tedy one Chorągwie rospuszczáią/ dla tego izby káżdy pátrząc ná on zakon nápisány/ nie żáłował gárdłá swego dla wiáry Máchometowey dáć. drzewá ty niosą Cauzowie Hetmáńscy/szárlatem ábo suknem czerwonym przepásáni pod pachą. Zá onemiż szli trebácze/ z surmy/ z bebnámi: zá trebáczámi záśie szło Chorągwi ośm/ káżda inszey máśći: zá Chorągwiámi záś vff wielki Sáphiow. po stronách Cauzowie Hetmáńscy ieździli/nie dopuszczáiąc nikomu przystąpić do Beglerbeká/ áni do onych drzewiec ná ktorych zákon ich noszą. á potym po stronách insze vfy szły wprzod y názad y po bokach gdźie kto mogł dosyć nierzadnie. Ná stánowisko gdy przyiádą/tedy oni Sedziakowie y Sáphiiowie prowádzą Hetmáná áż do iego namiotu/ á tám niż z koniá zśiedą wszyscy mu czołem zwykli bić/ toż potym káżdy ná swoie stánowisko sie roziedźie. Gdy wieczor iuż przychodził/iáko sie iuż poczeło zmierzchác tedy wszyscy zwykli do Bogá woláć/Hálá hálá hálá háy/to iest/Boże smiluy sie nád nami. Po onym okrzyku iuż woysko ták bárzo vćichało/ że choćiaby kto nád nie blisko przyiechał tedy nic nie vsłyszy: ieśli miał co ieden do drugiego mowić/tedy pomáłu szeptáć muśieli: ognie wszytki pogáśili: konie ktorekolwiek ná trawie mieli wszystkie nágotowawszy im zá dnia trawy ná stánowisku ná noc wiązáli: ieśli też ktory miał konie waśniwe/ tedy ie ták dobrze przywiezowáli/ żeby ieden drugiego nie dośiegał áni sie kwikáły. á ieśli iesżcze ktory ták zamożny był żeby miał ieczmień ábo owies/ tedy wszyscy á wszyszcy iedney godziny obrok dawáli. Obozu żadnego niemáią/ tylko około Hetmáná oboz iest obtoczony: ále gdy o nieprzyiaćielu wiedzą/ tedy sie Wielbłądy ostáwiáią miásto obozu. Dźiáłá ich od Hetmáná daleko stawáły przy Jánczárach: ále też bárzo nierzadnie. Zá Stánowicznym noszono też drzewce z ogonem/tákiesz iáko y przy Hetmánie/ ktore tám ná onym mieyscu ná stánowisku kedy Hetmáński namiot miał stáć wtykał záwżdy naprzod ieżdżąc: około onego potym mieyscá kedy kto mogł wszyscy sie stánowili.

Spráwá Tátárskiego woyská w ćiągnieniu.

Czarz záśie Tátárski wespołek z innemi táką spráwą ćiągnał. Máchmetkirey syn iego nastárszy chodził názad zá woyskiem Tureckim z dźieśiaćią tyśiecy przedniego ludu. Kázigierey przy woysku oycowskim ieździł w puł mile przed woyskiem. Aldigierey z trzydźieśćią tyśiecy Nohayskich Tátárow trzymał lewą reke. Kniáż Azeysryski z synem swym Dźiakłem trzymał práwą reke/ ktory miał w poruczeniu kilká tyśiecy ludzi. Kniáż Sulcbok był nawyższym Hetmánem Czarzá Tátárskiego/ ten woysko iego spráwował do potrzeby wespołek z Mustápha Rádnym Pánem iego/y ten huf ludźi ktorzy strzegą Czarzá rządził/ ktorego bywa kilká tyśiecy. Sam Czar ieździł záwżdy przed woyskiem Tureckim puł mile. kiedy sie ruszyć ma/tedy bárzo ráno w beben biią iedną pałką: po onym bebnieniu zaraz sie lud przedni ruszy: potym w godźi-

ne w trabe zátrabia po Moſkiewſku/iáko ná pſy/y ták bárzo predko po onym trabieniu ná konie wśiádáia/z choragwiámi ktorych ieſt 4. Máia też czarna choragiew y czerwona ſpoſobem Tureckim wielka z ſercem złotym/ná ktorey też nápiſano zakon Máchometow ( bo ſpołem z Turki trzymáia iedne wiáre) ktora choragiew chowáia záwżdy z wielka vczćiwośćia w Czarowym namieććie. á ták ſkoro one choragiew wynioſa záraz ſam idźie zá nia y ná koń wśiáda/ á zánim ſynowie iego. Przed iego hufem noßa choragwi czterv: Jedne czerwona z żołta kitayka: á druga z białła czerwona: trzećia z białley kitayki/á trzy końce źielone v niey/á ná wierzchu ogon końſki czarny: czwarta choragiew wßyſtká czerwona kitayczána/z iábłkiem złotym/ piſmem złotym Arábſkim pomálowána. to ſa iego choragwie własne/ pod ktoremi on ſam czáſu potrzeby ſtawa/ ábo gdy w źiemie nieprzyiaćielſka ćiagnie. Przed ſámym Czarem wodza kilkánaśćie koni powodnych/w iárczaki piekuie ośiodłánych. Zá ſámym Czarem potym iedźie huf ludźi wielki/kożdy máiac po piaći/po ßeśći/koni powodnych/iednego z drugim zá ogony zwiazawßy. potym zá onym ludem dźiałek polnych dźieśieć/ z prochy/z kulámi/ y z inßemi przyprawámi. ßło y ſtrzelcow kilká ſet Piećihorcow y Cyrkaſow z rußnicámi. zá temi ſtrzelcy dopiero ßły wozy/ ktore Wielbladźi ćiagneli: á woz tám każdy o dwu koł. inße huffy ida po ſtronach/ z przodku/z zádu/y z boku/że pole wßyſtko byli zákryli/ ták że ich z wyſokiey mogiły przeyrzeć niemogł. Nie ták wiele ludźi w ſwoim woyſku máia iáko koni/ á k temu wielkie ſtádá z ſoba pedza klacz dla mleká y żywnośći: y przeto ſie ich zda woyſko bárzo wielkie. Synowie Czarſcy każdy ma ſwoj oſobny znák/y choragwie z kobylim ogonem/v każdego inßey śierći ogon. W ćiagnieniu bárzo nierzadnie ida/áni żadney ſprawy miedzy ſoba máia: kedy kto chce káżdemu wolno iecháć. Lud ieſt bárzo nikczemny/ y ledwie połowica ich ieſt coby łuki mieli. Páncerzow áni zbroie żadney nie máia/iedno w śiermiegach ſie włocza: á ktory broni nie ma/tedy kość kobyla vwiaże v kija miáſto broniey/á ták z tym ieżdża. Niczym inßym nie ſtoia/iedno predkośćia ſwa: á druga że wielka nedze śćierpieć moga. Głodu áni prágnienia ſie nie boia/ ták że moga przez trzy dni przez wody y przez iedzenia trwáć. Konie ich tákże ktore gdy iedno trawy ſie náiedza z roſa/ tedy od godźiny do godźiny moga vbieżeć po kilkánaśćie mil z woyſkiem wielkim: ábowiem każdy z nich ma koni wiele ná powodźie/ á gdy mu ieden vſtánie ná drugiego wśiedźie á tego tám porzući/ ábo ieśli iáki ſyty tedy go zárzeże y ono mieſo rozerwa miedzy ſoba iáko pśi.

Tákże iádac Táránowſki z nimi/ pirwßego dniá Páźdźierniká był v Czarzá ſámego/ y poſelſtwo od Krolá ſpráwował. Názáiutrz rußyło ſie woyſko wody niemáiac ná ſtánowiſko/áż trzećiego dniá przyiecháli po zachodźie słońcá do iednego Jeźiorá/ w ktorym byłá wodá troche ſłona/ tám z iedney ſtrony ſtánelo woyſko Tureckie á z drugiey Tátárſkie/że one wode wßytke niemal wypili. Trzećiego dniá przez wody byli: áż 5 dniá Páźdźierniká ná dobre ſtánowiſko tráfili do wody dobrey miedzy dwiemá Jeźioromá/ktore zowa Burná kieśieniá. Támże ſie iuż poczynáia polá Mádźiárſkie bezwodne: przez ktore polá muśieli iść/ gdyż Moſkwá indźiey trawy popaliłá: á Káźimurzá też przednieyßy wodz Noháyſkich Tátárow zmowiwßy ſie z Czarem Przekopſkim dla tego ich tám wiodł/ áby od nich korzyśći nábráli: vwiodwßy Hetmáná Tureckiego/ktoremu to obiecáli że go mieli przez tákie polá prowádźić kedyby był wody dobrey doſtátek/ tákże źwierzá doſyć dla żywnośći/ powiedáiac też to/że iedno cztery dni było iázdy támtedy do Azaku: ále to był falß: bo iádac támtedy tráfilo ſie czáſem pieć dni przez wody iecháć. przeto Turkom iednym

Mádźiárſkie polá.

Tátárowie przywiedli ná hak Turki.

konie pozdychały/ á drugie postały: sámych tákże máło stámtad wyszło/ iednych sámi Tátárowie porozbiiáli/ á drudzy od wielkiego głodu y prágnienia pozdycháć muśieli. Konie ktore Turkom vstawáły/bráli ie Tátárowie Nohayscy y iedli. Turcy koni swych nie śmieli ná rose pusczáć wnocy/ bo im ie krádli Tátárowie/y dáleko w puste polá záwodźili:przeto muśieli ie w namiećie/przy sobie miewáć/nágotowawszy im zádnia trawy. Bárzoć sie tám niechćiáło Turkom w te polá Mádźiárskie/przeto że wiedźieli iż tám iest śroga moc weżow y gádzin rozmáitych: ále Tátárowie vmieli im to wywieść/ że teraz iuż źimá nadchodźi/ kázda gádźiná w źiemie wlázłá/ przeto Turcy dáli sie im zwieść: ále przedśie gdy tám przyszli/wiele gádźin okrutnych widáli/ták miąszych iáko nogá człowiecza/y bárzo długich. támże ná niektorych mieyscach sie tráfiáło przy iákim błoćie/ że bywáło widáć moc wielka skor weżowych co sie wyliniáli/ że sie trawá od nich bieláłá/ iákoby ia płotnem przykrył: y weżow okrutnych kázdy dźień bili Tátárowie w woysku bárzo wiele. Powiedáia iż w te polá lećie nie może iecháć w kilku set koni/dla wielkośći tego robáctwá. Ać Nohayscy Tátárowie kiedy tám ieżdża ná zwierz/ tedy ták czynia/ że trawe zápala przed soba y pożary pusczá/ták oná gádźiná muśi vstepowáć do źiemie/ á ktora nie vstapi tedy zgore. Wiechawszy tedy wtámte polá nie mieli czásem wody y po piaći dni. Dniá 7 Páźdźierniká nocowáli przy mogiłach iákichśiś bez wody/ gdźie tám y dźiś mury stoia z cegieł murowáne/ gdźie były pierwey kośćioły. támże iest zwierzá moc wielka/ á nawiecey ieleni: bo ták o nich pisza/że weże lećie pospolićie iadáia/ktorych tám dosyć. Bez wody bedac iuż trzy dni/ czwartego dniá przyiecháli do suchego potoku: ále niż woysko sie śćiagnelo tedy oney wody iuż nie było/ y iuż ia drudzy byli wypili: do onego ostatká ćisnac sie/śiłá sie Turkow pozabiiáło. Stámtad ruszyli sie wnocy chłodem/ y záś nie mieli wody przez dwá dni. trzećiego dniá przyiecháli do błotá/ gdźie byłá wodá bárzo gorzka y słona/ ále z wielkiego prágnienia iáko konie ták y ludźie muśieli ia pić. Tám przyszłá wieść/ że przez pieć set Turkow ludźi zacnych zginelo/ ktorzy byli zwiedźieni od iednego Tátárzyná/ ktory im dał spráwe/ że wiedźiał kilká Krynic w polach/ iedno chćiał od nich dobrego vpominku: á potym wźiawszy od nich pieniadze wielkie záwiodwszy ie w polá gdy wody nie nálazł vciekł: á ták oni wszyscy przez wodzá poginęli/ że sie od nich tylko czterzey wroćiło/ ktorzy mieli Wielblady z soba/ ná ktorych sie do woyská przybłakáli/y o tym spráwe dáli. Od tego błotá przyiecháli drugiego dniá do Jeźiorá ćiekacego/ktore z Tátárskiego słowá po nászemu zowa Przewodnicá/w ktorym iż byłá wodá dobra odpoczywáli tám koniom przez dźień. Názáiutrz ràniućko wstawszy cáły dźień iádac áż do wieczorá nie było wody w woysku Tátárskim: Turkom było nákopano dołkow/w ktore potrosze wody nászło ze dżdża ktory tego dniá szedł. Tegoż dniá Hetmáná sámego źiećia rozbili Tátárowie/ktory máiac z soba czterdźieśći koni dobrych Junakow puśćił sie naprzod do Ozowá/ dla swego wczásu y dla skupowánia żywnośći sługom swoim: ábowiem Tátárowie mordowáli y rozbiiáli Turki ktory iedno naprzod iechał ábo názad pozostał: przeto y Tárnowski Poseł nász/ choćiaby był mogł predzey iecháć/muśiał w woysku nedze y głod ćierpieć dla wielkiego nieprzespieczeństwá. Jádac tedy o głodźie y o prágnieniu/Turkom máło nie wszystki konie pozdycháły/y Tátárskie iuż też były pomdlały/áż w sámy wieczor przyiechawszy do ieźiorá ktore zowia Dźiegierlik tám sie pośilili/y támże muśieli im odpoczywáć cáłe dwá dni. A tám Turcy kupowáli kántar chlebá suchego/ iákoby trzy kámienie násze/ po ośmdźieśiat y czterech czerwonych złotych: Grochu źiarn 10 zá áspre: kiliate mąki zá 20 czerwonych złotych/ á kilia-

tá ieſt iáko pułkorcá Krákowſkie. á náoſtátek kupowáli kántar chlebá drożey. Ale potym y tym ktorzy przedawáli ná pieniądze ſie łákomiąc tego prześiádło/ gdy y ſámym potym nie doſtáło: ábowiem powiedáli Tátárowie że od tego noclegu/ mieli bydź trzećiego dniá w Azaku: ále ich to omyliło/ bo tám nie przyiecháli ledwie śiodmego dniá. Tegoż dniá zoſtáło było ná drodze wozow Tureckich kilkadźieśiąt/ y Wielbłądow y Mułow niemáło/ ktorzy nie mogli doćiągnąć do tey wody: tedy Tátárowie wſzyſtkie rozbili/ y co tám było zábráli/ y ony ſługi Tureckie co tám byli zámordowáli. V tegoż Jeziorá Czarz Tátárſki Turki częſtował/ wſzyſtkim vdzieláiąc po káſku chlebá: dawáiąc znáć że co iedno żywnośći miał to miedzy nie rozdźielił: ále to czynił pokrywáiąc zdrádę ſwą. Od tego ieziorá drugiego dniá przyiecháli do ieziorá ćieknącego/ ktore zowią Saſsyle dźiegirlik. á tám iuż koniec było polá Mádźiárſkiego. W tych polách ieſzcze y dźiś doſyć murow ſtoi/ że káżdy dźień widáć było po kilkánaśćie wież murowánych/ gdźie przedtym kośćioły były/ y wſzedy po polach ſtoią iáko chłop antiquitates z kámienia wykowáne ná grobiech: ále te kámienie iuż mchem obroſły. Stárzy Tátárowie powiedáli iż to ſłycháli od przodkow ſwych/ że tám Chrześćiánie mieſzkáli/ ále nie vmieli powiedźieć coby zá narod: ále podobieńſtwo że náſzego narodu ludźie/ ábo Piecoorcy ábo Cyrkáſowie/ gdyż ći Grecką wiárę trzymáią. Przyſzło iecháć tymi polmi Mádźiárſkiemi cáłe dwie niedźieli.

Dniá 19. Páźdźierniká z pol Mádźiárſkich wyiecháwſzy mieli nocleg pierwſzy bez wody. Támże Tárnowſki Poſeł náſz z Muſtaphą Rádnym Pánem Czárá Przekopſkiego miał rozmowę/ około wypuſzczenia Alexándrá Włádyki Poſłá Krolewſkiego/ ktory był do Czarzá Przekopſkiego poſłan y zátrzyman od niego przez pięć ćwierći roku/ áni wypuśćić go chćiał: áż zá roſkazániem Ceſárzá Tureckiego muśiał. Názáiutrz to ieſt dniá 20. tegoż mieśiącá ſtánowiſko mieli v rzeki máłey/ ktorą zową Cugielnik: ále niżli doćiągneli do tego ſtánowiſká tedy Turkom iuż oſtátek koni pozdychało y pouſtawáło ná drodze od prágnienia/ tákże y Turkow: á drudzy ieſzcze leżąc prośili áby ich dobiano/ żeby wiecey męki nie ćierpieli/ dla prágnienia y głodu. Tegoż dniá był wiátr ták wielki/ że ludźi ktorzy pieſzo ſzli y konie mdłe powalał/ że żadną miárą przed wiátrem iść nie mogli: á ták tego dniá ludźi zdechło bárzo wiele ták iż ná iednym ſzláku nálicżyłby ich był y do piąći ſet zdechłych/ tákże y koni niemáło leżáło. Potym wietrze był deſzcz wielki bárzo źimny/ ktory ſzedł nie przeſtawáiąc przez trzy dni/ y ten oſtátek woyſká Tureckiego poráźił/ bo im námokły ſukníe y záwoie/ że przed wielką ćiężkośćią iść nie mogli/ á k temu błoto było y śliſko bárzo od dżdżá. Nád tąż rzeką iecháli przez trzy dni áż do Azaku/ bo wpada w rzekę Don ábo w Tánáis. Oſtátniego dniá przyieżdżáiąc ku Azaku zoſtáło ludźi zdechłych od wielkiego dżdżá y bárzo źimnego ná iedney drodze wiecey niż przez dwie śćie. Támże miedzy te rzeki Cugielnik y Don Tátárowie Noháyſcy chodzą źimowáć/ á ná láto záś chodzą w wielkie polá z dobytkiem ſwym/ kedy iedno błotá ſą/ dla kopánia dołow dobytkom áby wodę miáło. Pod Azak przyćiągneli dniá 24 Páźdźierniká ná noc/ á tám ſtáneli nád rzeką Tánáis/ bo zámek to nie wielki/ á k temu był pogorzał od zápalenia prochow: y tám mieſzkáli kilká dni ſkupuiąc ſobie żywność. Przybywáło Turkow co dźień po troſze/ ktorych Tátárowie ná koniach ſwych względem miłośierdźia przynośili/ á drudzy ktorzy mieli ieſzcze troche pieniedzy v Tátárow ſobie konie náymowáli: ktorzy iáko przyiecháli náwárzono im káſze y ſuchego chlebá dano/ tákże z przemorzenia wielkiego bárzo chćiwie iedząc iely im záraz brzuchy y głowy puchnąć/ że ich wiele w nocy pozdychało. Teyże nocy

był ſrogi mroz/ ktory im też nie pomogł. Názáiutrz niektorzy żywnośći ſobie nákupiwßy/ wziawßy galer kilká Ceſárſkich/ puśćili ſie morzem ku Káfie: bedac dwá dni ná morzu/ trzećiego dniá to ieſt 27 Páźdźiern. ták wielki ßturm powſtał/ że ſie ony galery wßyſtki rozbiły/ y co iedno ná nich ludźi było wßyſcy potoneli. Dniá trzećiego przepráwiło ſie woyſko Tátárſkie przez rzeke Tánáis/ y z Sedźiakiem Syliſtryſkim/ ktory ießcze miał troche ludu. Sam Beglerbek z piaćia Sedźiakow zoſtał pod zamkiem Azakiem z oſtátkiem ludu ſwego/ ktorego mogło bydź ießcze z tyśiac: á miał tám leżeć y czekáć áż do náuki Ceſárſkiey: ábowiem ſie obawiał żeby go Ceſarz śćiać nie kazał/ przeto iż dawßy ſie zwieść Tátárom/ ták wielkie woyſko ſtráćił. Wielka tám ná tey woynie zelżywość y ßkode Turcy wźieli: gdyż od trzydźieśći tyśiecy ludźi (nie wſpomináiac tych co woda ßli) ledwo ich o dwá tyśiacá do domu ſie wroćiło. Tátárow máło co zgineło/ ábowiem ći przywykli wielkiey nedzy/ á k temu klacz z ſoba wiele mieli/ ktorych mlekiem byli żywi: okrom tych ktorych kilká tyśiecy przez rzeke Wolhe do Moſkwy dla żywnośći ſie przepráwiło/ z ktorych názad ſie żaden nie wroćił/ ám o tym Tátárowie żadney wiádomośći mieli kedy ſie podźieli. Od Azaku Tárnowſki tymże gośćińcem do Przekopu iechał/ ktorym y pierwey. Przyiechał do Przekopu dniá 5 Liſtopadá: tám dwá dni zmießkawßy iechał do Oczakowá/ gdźie był z droga áż do 13 dniá tegoż mieśiacá. Ztámtad przyiechał do Biłágrodu trzećiego dniá/ gdźie zmießkał 4. dni. z Biłágrodu wyiechał dniá 22 tegoż mieśiacá/ iechał ná Tehinia y ná láſy przez Wołoſka źiemie. Potym ná Polſkiey gránicy ſtánał/ y przyiechał do Kámieńcá: á ſtámtad do Krolá do Wárßáwy w Wigilia práwie Bożego Národzenia/ roku tegoż 1569. wßyſtko według myśli ſpráwiwßy. A z nim też przyiechał Achmet Czaus/ ktory z nim poſpołu ieźdźił do Aſtráhanu/ y liſt do Krolá przyniosł od Ceſárzá Tureckiego. ktorym tu włożył.

*Porażka Turkow.*

*Tárnowſki przyiechał do Polſki.*

*Liſt Ceſárzá Tureckiego.*

☞ Iáśnie Wielmożny á niezwyćiężony Ceſarz Turecki Soltan Selim etc. Tobie Zygmuntowi Auguſtowi Krolowi Polſkiemu/ etc. przyiaźń ſwa przyiaćielſka opowiádamy. Przyiechał Poſeł wáß Andrzey Tárnowſki/ y tákie nam liſty y poſelſtwo od was przyniozł/ iákobyśćie wy bedac Krolem Chrześćiáńſkim ná przyczyne CEſárzá Chrześćiáńſkiego y innych Krolow y Xiażat Chrześćiáńſkich z Moſkiewſkim przymierze przyieli/ ktorzy ſie w to wdáli y ná śie to wźieli żeby was z nimi porownáli. Tenże Poſeł wáß dźiekował też nam od was/ iżechmy ſie ná karánie Krolewicá Wegierſkiego śieſtrzeńcá wáßego nie ſkwapiáli/ oto iż on bez wiádomośći náßey y nád wola náße podniozł woyne náprzećiwko Ceſárzowi Chrześćiáńſkiemu/ przypomináiac nam powolność iego przećiwko oycu náßemu: wzgledem ktorey przyczyny wáßey tegośmy mu przeyrzeli. Teżeśmy poſłáli Czauſá náßego do woyſká náßego y też Tátárſkiego/ ſrodze im roſkázuiac/ áby oni gruntu y pol wáßych tám idac nic nie záimowáli/ y názad záś idac áby ſie tymże ſpoſobem záchowywáli/ y ßkody żadney nie czynili/ y przyiáźni ſtrzegli áby ſie miedzy námi nie nárußyłá. A gdyby też ktory Sedźiak náß ſługe ſwoiego dla potrzeb náßych do woyſká wáßego poſłał/ ábyśćie tego ſługe wolno przewieść y przeprowádźić roſkazáli/ ták gdy tám poiedźie iáko gdy ſie názad wracáć bedźie/ w tym was prośbámi vżywamy. Bo też ten wáß Poſeł z námi ták poſtánowił/ Iż gdy wy ſámi w potrzebách ſwych bedźiećie poſyłáć/ roſkazáliſmy Sedźiakom náßym/ áby ich káżdy przeprowadzał/ ták iákoby ſpokoynie y wcále przyiechali/ y záśie ſie wroćili: przeto też was prośimy/ ábyśćie przećiw náßym ſługom y Poſłom tákże śie záchowáli. A iż ten Poſeł wáß nas prośił ábyſmy byli z nim Hazan Czauſá do Tátar y do woyſká náßego w tych ſpráwách poſłáli/ tedy iżeſmy iuż

byli tego Hazan Czauſá ná inßa poſługe obrocili/ przetoſmy z nim Achmet Czauſa poſłáli. A iż też ludźie náßy w páńſtwá wáße wieżdżáia y ßkody czynia/ tedy iuż od tego czáſu roſkazáliſmy Sedźiakom náßym áby ich od tego hamo-wáli: y gdźieby wiec ktorego z nich zá ich przyczyna tám w páńſtwách wáßych co potkáło/tedy my nic o tym niechcemy wiedźieć/áni o to mowić. A iesliby ſie też poddánym náßym od wáßych iáka ßkodá sſtáłá/ tedy żadamy ábyśćie Woiew. Ruſkiemu poruczyli żeby rychła á nieodwłoczna ſpráwiedliwość ná-ßym poddánym czynił:á my też tákże roſkazáli y zlećili Sedźiakowi Tehinſkie-mu. A co ſie kolwiek do tego czáſu poki Poſeł wielki do was nie przyiechał ßkod z obu ſtron sſtáło miedzy poddánemi náßemi/ o te z obu ſtron nie ma-my mowić/iedno co ſie nápotym ßkod sſtánie/o te poddáni wáßy do Sedźia-ká náßego Tehinſkiego ſkárżyć máia przychodźić/ á on nieodwłoczna ſpráwie-dliwość bedźie czynił/tákże też náßy do Woiewody Ruſkiego. Też ten Poſeł wáß z námi poſtánowił/ Iż gdy czás wybieránia dźieśiećiny z owiec przyidźie miedzy rzekámi Nieprem y Buhem/ áby náß Sedźiak obwieśćił Woiewode Ruſkiego/żeby poſłał widzá ſwego ku odbieraniu tey ſpolney dźieśiećiny/kto-ra wybrawßy/áby támże ná polu odbieráli y ona ſie dźielili: á Sedźiak náß iá-ko wiele z náßych źiem bedźie przychodźiło owiec ná polá wáße bedźie popiſo-wał/ y to bedźie Woiewodźie Ruſkiemu oznáymował. Kazáliſmy też tego przeſtrzegáć/y tákeſmy z Posłem wáßym poſtánowili/ Iż gdyby Kupcá iákie-go/ ták z wáßey iáko y z náßey ſtrony ktoryby gośćińcem zwykłym iechał/ ro-zbito/ábo go iáka ßkodá potkáłá/ áby predka ſpráwiedliwość z obu ſtron by-łá czyniona: ále gdyby ná niezwykłey drodze kogo z kupcow co potkáło/ o to nic niechcemy áni wiedźieć áni mowić. Iákośćie też do nas przez Posłá ſwego roſkazáli/ ábyśćie mogli przy dworze náßym ſwego Agentá ábo ſprawce cho-wáć/ tedy potrzebá ieſt ábyśćie poſłáli człowieká Wielkiego/zacnego/y táko-wego/ktoryby v nas wßytko wedle potrzeby odpráwował. Dał też nam ſprá-we tenże Poſeł wáß/ Iż Tátárſki Czarz zátrzymał Posłá wáßego: ále roſkazá-liſmy iemu áby go puśćił: iákoż rozumiemy iż puśćił przy Czauſu náßym. Też iż zwykł ſie v was Iurgieltu coraz wietßego dopomagáć/tedyſmy iemu zákazáli/áby ſie nie vpominał iedno tego co z ſtárádawna brał/á wy ábyśćie mu nie dawali iedno cośćie z ſtárádawna zwykli dawáć: á on áby był gotow wßedy ná poſługe kedy iemu roſkażećie. Iákośćie też żadáli przez tego Posłá ſwego od nas/ abyſmy ſpráwiedliwość z Bákáiá y z Sieozá czynili/ tedyſmy dla tego nieuczynili/ iż Sieozá pod tym czáſem był Przewodnikiem woyſká náßego do Azaku/ á o Bákáiu niewiedźieliſmy gdźieby był: áleſmy roſkazáli Sedźiakowi náßemu/ áby iesliby ktory z nich ábo też y inni ludźie náßy iákowa nammiey-ßa ßkode w páńſtwách wáßych vczynili/ áby ich ná haku powießono bez żá-dney folgi y odwłoki. A iż też iuż po záwárćiu przymierza przez Posłá wáßego wielkiego ktoregośćie ſłáli do nas/Stároſtá wáß Cirkaſki náſławßy ná Ku-pce náße gdy iecháli z Moſkwy Kozaki ſwe rozbił ie y rzeczy im pobrał y ſá-mych pobił: o czym Czarz Tátárſki dał nam pewna ſpráwe/ y doſtał iezykow od ktorych doſtáteczna wźiał wiádomość iż to on vczynił: á ták żadamy ábyśćie nieodwłoczna ſpráwiedliwość nam y poddánym náßym vczynili. czego ieslibyśćie zániechali vczynić/tedy to przyiaźni náßey miedzy námi vtwierdzo-ney bárzoby ßkodźiło/ y z wáßeyby ſtrony pokoy był złamány: ktorey my nie ráduiemy ſie ſpráwie. á iesliże ßkody poddánym náßym beda nágrodzone/y to co wźieto bedźie wrocono/ á ći ktorzy to vczynili beda karáni/ tedy przyiaźń miedzy námi cáła y nienárußona trwáć bedźie. ktorey my ták wielkiey y ſtá-teczney od dawnych czáſow z nikim nie wiedźiemy iáko z wámi. Przeto dobrze-

by abyście ſàm człowieká iákiego zacnego coprędzey poſłáli/ ktoryby zá ſwym dowćipem vmiał wßyſtkie rzeczy z dobrym poważenim ſpráwowáć/ y o wßyſtkim wam vmiał ſpráwę dawáć. A ieśliby ſćie ſnadź tego vczynić niechćieli/ tedy wżdy Poſły ſwe poſyłayćie/ á liſty piſzćie/ o ſwoim zdrowiu nam oznáymuiac: bo ſtad nam niemáła roſkoß będźie roſłá. Ták iáko wola wáßá byłá wßyſtko ocośćie nas żadáli vczyniliſmy/ y ießcże wiecey czynić będźiemy. Dan w Konſtántynopolu/ dniá 12 Sierpniá Roku 1569.

Roku 1570.

Krolewic vmárł.

Roku 1570. dniá 14. Mieśiacá Márcá/ Jan Krolewic Węgierſki vmárł/ y rzeczy ſwe wßyſtkie ruchome Krolowi Auguſtowi wuiowi ſwemu odkazał. Dla tego do Węgier był poſłan Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki/ ná pogrzeb y do odbierániá rzeczy. co wßyſtko wedle potrzeby ſpráwił.

Seym w Wárßáwie.

Spráwy Gdáńſkie.

Port.

Tegoż roku był Seym w Wárßáwie/ ná ktorym Kommiſſarze z Seymu Lubelſkieg do Gdáńſká poſłáni relácia ſpraw Gdáńſkich przed Krolem y Radą czynili/ wywodzac to ßeroko/ w iákiey ſpráwie y w iákim porzadku miáſto Gdáńſk był przedtym/ á iáko ſie odſtrzelił dáleko od ſtárodawnego poſtánowienia Krolow Polſkich: ktorzy widzac co im ná tym mieśćie należy/ y áby go záwße pewni byli (nádawßy mu innych wolnośći doſyć) do morzá y portu ich nie przypußczáli: gdyż widźieli Krolowie Polſcy żeby nie bárzo z vczćiwym ich to było/ gdyby miáſto mimo nie Pány ſwe podle myśli ſwey tym kleynotem ßáfowáć miáło/ ná ktorym ſławá y bogáctwo Koronne/ nákoniec władza ná morzu/ záchowánie pokoiu y przymierza z poſtronnemi Pány/ należy. Przeto Kázimirz/ w przywileiu im dánym/ iáſnemi ſłowy dáie znáć/ Ze záchował ſobie port wolny/ y władzą morzá. czego potym Krolowie wßyſcy do tych czáſow w ſpokoynym trzymániu y vżywániu byli. A nietylko od Kázimirzá/ ále zdawna y Krzyżacy ták záſtáli/ y od Krzyżakow Koroná tákiego práwá doſtáłá. Tylko im do kupiectwá wolnego vżywánia portu y morzá Kázimirz pozwolił był/ á nie dáley: iáko przywileie świádczą. ktory Krol/ vtwierdzáiac władzą ſwą Krolewſką/ záraz po przyſtániu te° miáſtá y źiem Pruſkich do Korony chćiał mieć pálac ſwoy w mieśćie: ktory obowiazáli ſie oni y piſmo ná ſie dáli/ że gi mieli co naprędzey zmurowáć. Co nie bez przyczyny vczynił/ ále dla tego/ áby káżdy wiedźiał/ Iż Krolowie Polſcy nie máia ſobie Gdáńßczan zá ſáſiády y przymierzone ſwe/ (iáko ſie tych czáſow śmieli piſáć) ále zá poddáne ſwe: gdyż ná gruncie Koronnym záśiedli. Acżći y zá zburzeniem zamku drogá ſie tym Krolom Polſkim nie záwárłá/ áby oni Kommiſſarzow ſwych tám dáć nie mieli mimo Vrzad mieyſki/ to ieſt Burgrábie y Burmiſtrzá: ktorzy iednák też zwierzchnośćia Krolow Polſkich wſtáwieni bywáia. Vkazawßy tedy w iákim porzadku Gdáńſk był przedtym/ vkazáli záśie w iákim gi záſtáli/ y iáko ſie od onego pierwßego dáleko wyßpocił. W tym zwłaßczá/ że Port záwieráli y otwieráli wedle woley ſwey: brzegi morſkie ſobie przywłaßczáli: dobrá ktore potona ná morzu ſámi bráli: miáſtom przyległym Elbieżánom y inßym náuigácyey zábraniáli Kápitany ná Láterniey/ gdźie ſa wrotá do Korony/ ludźi obce chowáli. to ná morzu. A w mieśćie záśie przyśięgę ſobie zwykła odmieniáli: ludźie ſłużebne nád zákazánie Krolewſkie przyimowáli: od poſtronnych ludźi/ ktorych tám więtßa część ieſt niżli tutecznych/ przyśięgi ná imię Krolow Polſkich nie bráli: Hetmány w mieśćie z ludźi cudzoźiemſkich mieli/ y przyśięga ie ſobie wiazáli iáko chćieli: Gleyty łamáli: Appellácyey do Krolá nie dopußczáli: Exequucyey Dekretom Krolewſkim doſyć nie czynili: poddáne Krolewſkie rozmáitemi podatkámi trapili/ y ná roboty przymußáli: Bánicie nietylko z miáſtá ále y z źiem Pruſkich dawáli: ná Freybitery ſługi Krolewſkie ſie targáli/ y one iuż práwie wynißczyli. Vkázowáli y wiele innych

Páłac Krolewſki.

Exceſſy Gdáńſkie

takowych rzeczy/ w ktorych sobie oni władzą zupełną/ przykładem wolnych Rzeskich miast/ przypisowáli/ y z Krolá ią prawie zdzierali: záczymby wszystká zwierzchność Krolewska v nich zginełá/ gdyby był tego Krol záspáć miał/ á onych tám niesłał/ y zá czásem niebespieczeństwoby było wielkie Koronie stąd vrość mogło.

A iż im te dwie rzeczy miánowićie były zlecone: pierwsza/ Aby władza Krolewska y władza Koronna w pierwszą klobę wpráwili: Druga/ Aby sie tego pilnie dowiedźieli/ przykim tá winá zostáie iż Kommissarzow pierwszych do miástá nie puśćili/ iesli przy Rádźie czy przy pospolstwie. Co sie tedy tknie pierwszego Artykułu/ to iest/ áby władza Krolewska w pierwszą klobę wpráwili/ rozdźielili to ná dwie częśći: y iedne część rozumieli szczerze Krolowi należeć/ iáko port/ morze/ śćięćie Freybiterow/ zábronienie possessiey w kámienice/ nie wymierzánie plácu/ przyniewolenie cechu piwowárskiego do pewneg contráktu: á te rzeczy były tákowe w ktore iáko w żadno ták było pospolstwo ruszyć/ przeto lekko sobie w tym postepowáli: Druga część y Krolowi y onym sámym rozumieli należeć/ iáko to/ mowić o doległośćiách ludzkich/ o trudney spráwiedliwośći/ y złym szafunku dochodow pospolitych: á to rzeczy były bárzo powabne w vszach ludzkich/ przeto sie w nich ták v pospolstwá vdawáli/ że nie ná skáze miástá ále ku náprawie iego przyiechali. Co sie tknie drugiego Artykułu/ O niepuszczeniu Kommissarzow do miástá: tedy sie im zdáło/ miedzy Rádę to przełożywszy/ inquisicia o tym v pospolstwá czynić: nád co nic droznieyszego v śiebie náleść niemogli. Tákże wezwawszy naprzod Vrzedu do śiebie/ przełożyli im to iáko iest Krol srodze od nich obrażony/ y v obcych ludźi osławiony/ że Kommissarzow iego do miástá puśćić niechćieli/ przeto z czyieyby to przyczyny bydź miáło/ iesli z ich czy z pospolstwá/ tego dowiádowáć sie chcą: przytym zágáili spráwy od Sądow y od liczby: potym poczeli wzywáć do śiebie ludźi dla inquisiciey. Obeszło to Rádę/ y zápárli sie mocnie o to/ prosząc áby sie z tą inquisicią trochę zádźierżeli: y rozumieiąc sobie nie bydź rzecz bespieczną z Krolem Pánem swym w Sąd wchodźić/ chćieli obyczáiow szukáć iákoby sobie przenáleźli łáskę Krolewską. czego im oni pozwolili/ iáko rzeczy słuszney/ y czekáli ná to niemáły czás. Podáli pierwszy script y wtory/ postepuiąc zá to pewną y niemáłą summę Krolowi dawáć do żywotá/ przytym puszczáiąc sie ná łáskę Krolewską/ y pokorę vczynić chcąc. co Krolowi przez swe oznaymili. Odpisał Krol/ Że iáko w spráwách innych ták y w tych nie szuka pożytku áni priuaty swey/ ále pożytku Rzeczyposp. przeto iesliby co wiecznego/ iáko iest Funtcol/ Rzeczyposp. postąpili/ tedy do vbłagánia osoby swey nie chce im bydź trudnym. Dáli tedy trzeći script/ w ktorym postąpili połowice Funtcolu: co oni przyieli od nich/ zá pozwolenim Krolewskim. A co sie tknie przyiednánia osoby Páńskiey/ ná to ták sie zgodźili/ Iż z śrzodká śiebie ná ten Seym posłáć mieli: iákoż posłáli. Odpráwiwszy to vpominali sie Kommissarze dworu ábo pálacu wedle Przywileiu Káźimirzowego/ y obligáciey ich własney. Podáli pierwey dwie kámienice blisko Ratuszá. nie przyieli ich/ dla tego/ iż sie im zdały bydź nie wedle osoby Páńskiey. Potym podáli pálac wielki z bramą y trzy kámienice nád Motłáwą. przyieli ie/ y wźieli w possessią. Tym czásem z tey inquisiciey ktorą vczynili z Sądow y z skarg ludzkich/ Kásztellan Gdáński/ y Wislicki/ y Ksiądz Opát Oliwski/ spisáli przećiw im o półtorá stá ártykułow: przećiwko ktorym strudná oni mieli co mowić. Opowiedźieli im tedy/ że bez reformácyey żadną miárą bydź nie może/ bo Krol zgołá w rządźie to miásto mieć chce: przeto roskazáli áby wszystkie stany reformácyą swą spisáli. Podáłá Rádá swoy script/ podáli Ławnicy/ podáli Sto meżowie.

Funtcol.

Reformácia.

Tym ſcriptom przypátrzywßy ſie dobrze/nápiſáli oni reformácya ſwa/ ktora ná Ratußu przy poſpolſtwie obwołáć kazáli/y Burgrábi w rece podáli. Dzieliłá ſie tá reformacya ná trzy cześći. W iedney opátrzyli práwo y wolnośći Koronne y władza Krolewſka/władza morzá y portu/wiáre poddánych przećiw Pánu od Vrzedow/Kápitanow/y też poſtronnych ludzi powinna. záczym poſtánowili nowego Burgrábie/ ktory wedle nowey roty od nich nápiſáney ná Ratußu przy bytnośći wßyſtkich ſtanow Krolowi y Koronie przyśięgał: rády też táiemne ktore ſámi Burmiſtrzowie bez drugiey Rady zwykli czynić zgubili/ okrom liſtownego roſkazánia Krolewſkiego: ludzi ſłużebnych mimo wola y wiádomość Krolewſka áby nie przyimowáli: tákże Repreſsalia áby nikomu niedozwaláli bez woley Krolewſkiey: y zgołá co właśnie Krolowi należy áby ſie w to nie wdawáli. W wtorey cześći tey reformácyey záwieráły ſie ſpráwy do Sadow należace: áby Dekretom Krolewſkim exekucya czynili: Gleyty/wyiećie od Vrzedu y práwá/y inne roſkazánia Krolewſkie/áby chowáli: Appellácyey áby dopußczáli: páſtwiſká wolne około miáſtá/ ktore niektorzy ſobie przywłaßczyli/ áby poſpolſtwu przywroćili. Sárwárki/ roboty/podátki/ná Seym prze pewne przyczyny odłożyli. W trzećiey cześći nálezli obyczay nowy ßáfowánia dobr poſpolitych/ do czego po dwu oſob z poſpolſtwá z káżdey kwátery przyſádzili: á Krol żeby ſłał Kommiſsarze ſwe co dwie lećie do ſłuchánia liczby. Co oni wßyſtko w Conſtytucye nápiſáli: tákże y wiele inßych rzeczy potrzebnych/ ktorych ia tu dla przedłużenia nie piße.

Dekretá Kommiſſárſkie.

Odpráwiwßy to Kommiſsarze/ wźieli przed ſie ſpráwy Freybiterſkie/ y około zámordowánia ich vczynili Dekret przećiwko Vrzedowi/ iż oni mimo Kommiſsarze śmieli ſie tego ważyć ſadźić te do ktorych práwá nie mieli: iednák iákoby mieli bydź karáni ná Seym to odłożyli: á záraz żeby ich głowy z pálá źieli y pochowáli/roſkazáli. od czego gdy też ná Seym rußyć chćieli/tedy im tego nie dozwolili. Drugi dekret vczynili przećiw Kápitanowi ná Láterniey/ ktory okrety Freibiterſkie zá roſkazániem Brántá/ Ferberá/y Alefeldá/z dźiał rozbiiał/ zá wyznániem ſadowym iego oſadźili go bydź winnym/ y nálezli/ Iż przećiw zwierzchnośći wyſtapił: iednák winy nań nie wſkázowáli/ ále go ſtáwić ná Seym roſkazáli: iákoż ſtáwion był. Trzeći był Dekret o Piwowáry/ ktore Alefeld Burgrábiá záwárwßy o nich Ratuß ( iáko ſie to z świádectw ludźi wiáry godnych okazáło) poniewolił ku pewnemu contráktowi przećiw przywileiom ich/ y ná ßkode Rzeczyposp. Cżwartym dekretem przekazáli Vrzad/ iż Gleyt Krolewſki ná iednym Angliku zgwałćili. A gdy te Conſtytucie ná Ratußu/przy bytnośći wßyſtkich ſtanow Kommiſsarze publikowáli/ Kleophás vczynił proteſtácia/ Iż te Conſtitucie ták przyimuia/ ileby dawnym práwom y zwyczáiom miáſtá tego nie ßkodźiły. Lecz gdy żadnych Przywileiow nie pokázowáli/pytáli ſie Kommiſsarze/coby ich obrażáło w Conſtituciach? Tákże wyrozumieli że ich to naywiecey obrażáło/iż do opátrowánia y ßáfunku dobr poſpolitych przypuśćili poſpolitego człeká: ácz ſie z tym przed poſpolitym człowiekiem nie śmieli odkryć/y dla tego głucha proteſtácia vczynili nic nie mianuiac: iednák przedśie/ wedle Conſtituciey/ poſpolſtwo meże pewne ná ten Vrzad támże záraz przy bytnośći Kommiſsárſkiey obráło/ ktorzy y przyśiegli. A iż był ten drugi obowiazek tákże ná nie włożony iáko y pierwey/ to ieſt/ áby ſie koniecznie dowiedźieli kto był tego przyczyna/że pierwßych Kommiſsarzow do miáſtá nie pußczono/ tedy chcac y temu we wßyſtkim tákże doſyć iáko y pierwßemu vczynić/ Inquiſicya czynili pilna/ y mieli świádectwá doſyć ludźi godnych wiáry/ ktorzy ſie ná to wßyſcy zgadzáli/ Iż przeßłych lat y ná ten czas kiedy ſie to dźiało táka w mieśćie ſpráwá byłá/ że

Poſpolſtwo do liczby przypußczone.

Przyczyná niepußczenia Kōmiſſarzow do miáſtá.

miáſto ná dwoie ſie było rozdźieliło/y iedná cżeść przy iednym Heróćie/á druga przy drugim zoſtawáłá: á choćiaß ći nieprzyiáźni ſkryte miedy ſoba wiedli/ przedśie iednák w tym ſie zgadzáli/ áby poſpolitego cżłowieká pod poſłußeńſtwem ſwym mieli/ á zwierzchność Krolewſka áby nißcżyli. Stadże ieden z tych zezwawßy poſpolitego cżłowieká ná Ratuß/wzburzył miáſto tym kßtałtem/ gdy powiedźiał że Kommiſsarze Krolewſcy iáda ná to áby wolności y práwá im łamáli/ wiárę y ßcżere ſłowo Boże áby im odieli. Co vſłyßawßy cżłowiek poſpolity/przypadł ná to áby ich nie pußcżáć/y do gardł ſwych praw bronić. á tá byłá przycżyná niepußcżenia Kommiſsarzow do miáſtá. Cżego wßyſtkiego Krolowi w Rádźie ſłußny pocżet Kommiſsarze vcżyniwßy/ oddáli mu Conſtitucye Gdáńſkie ná piśmie. A potym X. Biſkup Kuiáwſki/ ieden z Kommiſsarzow/zmieyſcá ſwego iał ſie przycżyniáć do Krolá zá miáſtem Gdáńſkiem/ áby/ gdyż ſie to náláżło że nie wßyſtko miáſto ále pewne oſoby winne/miáſtu iáko Pan Chrześćiáńſki ná ten cżas miłośćiwie przeyźrzeć tego racżył/y ná to wzglad miał że to miáſto záśiádło ná hándlu y kupiectwie/á ná Credićie wiele mu należy/ ktory dla niełáſki Páńſkiey v poſtronnych ludźi iuż ſtráćili/ y gdźieby w niełáſce tey dłużey trwáli pewna rzecż żeby w rychle w vboſtwo przyść mogli: á ták żeby iuż dáley nie odwlacżáiac/ gniew ſwoy odłożywßy ná ſtronę/przyiać ie racżył w łáſkę/zá ta pokora/ná ktora ſie wedle woley iego ſámego podawáia: tákże też y zá temi ktorzy śiedza prośił. Nie zámilcżał też prace y ſtáránia w tey Kommiſsiey Janá Koſtki Kaßtel. Gdáńſkiego Krolowi opowiedźieć y zálećić/ ktoremu dánk przed innemi wßytkimi w tey ſpráwie dawał/ iáko temu ktory był naświádomßy tám tego wßyſtkiego/ y ktory Przywileiow im do tego potrzebnych vżycżał. Potym wſtawßy Kánclerz Koronny/z roſkazánia Krolewſkiego podźiękował Kommiſsarzom opowiedáiac im to że Krol wdźięcżen ieſt prace y ſtáránia ich dla dobrego Rzecżypoſp. y to im przyznawáć racży że doſyć znácżna poſługę R.P. vcżynili. Jákoż poprawdźie byłá niemáłá/ bo ſie bárzo było ná złe zániosło/ y żaden nie tußył temu/ áby ſie to było bez wielkiego rozlania krwie ſkońcżyć miáło.

Jáko tedy wiele ná madrych Senatorách Rzecżypoſp. należy/y ná dowćipie tych ludźi ktorzy perſuáſiámi ſwemi vmieia nadobnie rzecży do dobrego końcá przywodźić/ ſtad káżdy obácżyć może. Jákoż ſie im to przyznáć muśi/ że tám głowy wßyſtko madre były: miedzy ktoremi nieoſlednieyßy iáćie był Jan Sierákowſki Woiew. Łecżycki/ Senator niepoſpolity/ wymowcá wielki: ktorego ia tu przemowę ku pámięći wiecżney kłádę/ ktora miał do Rády y Stá meżow we Gdáńſku ná Ratußu: zá ktora przemowa iego Gdáńßcżánie zaraz pozwolili y w poſseſia dáli Krolowi ná pałac/iákom pierwey piſał/trzy kámienice nád Motłáwa.

Krol Kommiſſarzom dźiękuie.

Przemowá Sierákowſkiego do Gdáńßcżan.

☞ Jużeśćie od nas nie raz ſłyßeli o łáſkáwym á miłośćiwym pánowániu Krolá Páná náßego/á mogę to rzec práwie oycowſkim chowániu/ w iákim was Krol Pan nāß mieć racży/ co was pochopnemi do tey y innych powinnośći cżynić ma/ przeto iuż ſie tym ná ten cżas wiecey báwić niechcemy áni bedźiemy: wßákże iż nas Krol Pan náß nie z żadna moca áni z woyſkiem tu poſłał/ nie przybráliśmy ſie ná woynę/ widźićie nas miedzy ſoba bez broni/ gwałtu żadnego iáko nie możemy cżynić ták y niechcemy/wßytko z chęći y z dobrey woley pochodźić ma/ poki nam perſwáſiy ſtawa/ ábychmy wam y temu miáſtu prawi byli/ co ſie wam godźi y przyſtoi cżynić do tego was zdániem náßym y perſwáſiámi przywodźić bedźiemy. Boli to nas bárzo/ iżeśćie onegdáyßego dniá/ kiedychmy ſie vpominali ábyśćie nam pokazáli pałac Krolewſki/ pokazáliśćie nam dwie podłe kámienice/áni wedla mieyſcá áni wedla doſtoieńſtwá

Máieſtatu Krolewſkiego/á ſnadź ledwie nie ná wzgárde: w czym ſie podobno
nie wßyſcy miedzy wámi iednáko bacza/przeto też tego wam wßyſtkim ießcze
przypiſowáć niechcemy. A ſłußnie nas boleć ma y boli/ iżeśćie ták lekce vwa-
żyli doſtoieńſtwo Krolá Páná náßego y wáßego: ábowiem komu inemu wie-
cey przyſtoi mowić o doſtoieńſtwie iego/ iáko nam? Głowá náßá ieſt Krol/
my członkowie/ z głowy wßyſtká władza/śiłá/ y ozdobá pochodźi: przeto po-
winniſmy doſtoieńſtwá Krolá Páná náßego/ iáko głowy ſwey/ przeſtrzegáć.
ktorego iákośćie wy vważyli/ łácno to káżdy obaczyć może. Weyźrzyćie w o-
bligácya przodkow wáßych/ y w Przywiley Krolá Káźimirzá/gdźie oni przy-
znawßy łáſke y dobrodźieyſtwá Krolow Polſkich Pánow ſwych/ przez ktore
nietylko z okrutney niewoley Krzyżakow mieczem wyſwobodzeni/ ále y wiel-
kimi dobrodźieyſtwy obdárzeni bedac/wdźieczna powinność po ſobie pokázu-
iac/obligácya náśie táka dáli/ Ze byli powinni páłac Krolom Polſkim/ Wiel-
możnośći ich godny/zmurowáć. Czytayćie drugi Przywiley/gdźie Krol Ká-
źimirz wiáre/poſłußeńſtwo/ vczynnośći/miáſtá tego przećiw ſobie y Koronie
przypomniawßy y pochwaliwßy/ nádawa miáſtu znáczne dobrá źiemſkie/tym
ſpoſobem/iż wzaiem ná znák poddáńſtwá od nich chce mieć páłac z cegły zmu-
rowány/dachowka przykryty/Krolowi do mießkánia godny/y ſtáynie w kto-
rychby koni dwie śćie ſtánelo: Spichlerz do tego/dla ſypánia zboża. Słyßyćie
to/że tu páłac á nie dom iáki proſty miánuie/y znáczy ſie że iákaś wielkość plá-
cu y budowánia bydź ma/że w iednym obeśćiu y okregu páłac/ſtáynie ná dwie
śćie koni/y Spichlerz bydź ma: á gdźie ták wiele koni y ludźi/ muśi bydź wiele
mieyſcá y budowánia/ gdyż ták zacny Krol bez wielkiego dworu bydź niemo-
że. Y byłáćby to ſromotá wielka wáßá v poſtronnych ludźi/ktorych tu pełne
miáſto ieſt/ gdźieby to baczyli iż wy tákiego Páná maćie/ ktorego ták podłe
mieyſce záwrzeć może: záczymby ſie też ćiagneło y nievważenie Máieſtatu
Krolewſkiego. A iáko przyſtoyność was do tego przywieść ma/ ták y ſámá
powinność: bo y z Przywileiu Káźimirzowego y z obligácyey przodkow wá-
ßych iáśnie ſie okázuie/ że to był frymárk/ bo wzgledem tey obligácyey dáne ſa
dobrá niektore temu miáſtu: á gdy wy obligácyey doſyć vczynić nie bedźiećie
chćieli/ otworzy ſie Krolowi drogá y Koronie odebráć ſwe. Práwo ináczey-
by tego nie roſtrzygneło. do ktorego áby wam przyść miáło nie rádźimy: bo
z Pánem poddánemu ſadźić ſie nie ieſt rzecz beſpieczna. Przeto ogladay̆ćie ſie
ná to cośćie powinni/á tym wiecey pomniac ná łáſke y dobrodźieyſtwá Kro-
low Polſkich Pánow wáßych. Abowiem od tego czáſu iáko naprzod pierwßy
kámień murom Gdáńſkim záłożony ieſt/áż do dźiśieyßego czáſu/ wielkie y zná-
czne dobrodźieyſtwá Krolow Polſkich nád tym miáſtem ſie vkázuia: Polſka
záwżdy Gdáńſk ſtał/bez Polſki obyść ſie nie mogł y nie może: námi ſtoićie: ná-
mi żywiećie: nam też dobrze z wámi: y to rádźi wam przyznawamy/wiáre pod-
dána/ y vczynnośći przodkow wáßych ku przodkom Krolá Páná náßego czá-
ſow trudnych przećiw nieprzyaćielom wáßym y Koronnym. Lecz to widźimy
iż ſie tego Koronie odſtapić nie godźi/ ktora ſie nigdy od Krolá nie dźieli: bo
oſobá Páńſka vmiera/ Koroná nie vmiera: á ten páłac ieſt ná znák zwierzch-
nośći Krolá y Korony Polſkiey w tym mieśćie/ y záwiera w ſobie wyznánie
poddánośći Koronney: á to ſa tákowe rzeczy ktore włáśnie Krolowi należa/
bez ktorych Krol Polſki v was poddánych ſwych Krolē názywan być niemoże.
Wielki to y znáczny kleynot Koronny/ Iż Krol Polſki w ták ważnym y za-
cnym mieśćie przy porćie páłac mieć bedźie/ dla wßelákiey ſwey y Koronney
potrzeby. Y wy ſámi kiedy ſie ná to dobrze rozmyślićie/ obaczyćie iż to ku do-
bremu wáßemu idźie: bo bytność Krolewſka v was/ieſt y bedźie z dobrym wá-

ßym. A gdyż ták ieſt/ puśćiwßy imo ſie płone rády/ náśláduyćie drog y poſtępkow przodkow wáßych/ktorzy ná Páná ſwego rádzi pátrzyli: Páłac/ſtáynie/ y Spichlerz budowáć ſwym kośztem liſtem ſie ſwym obowiezáli: wiáre ſwa/nietylko piſmem/ále krwia ſwa pieczetowáli. Pápieru Krolowie Polſcy áni od was áni od przodkow wáßych nie potrzebowáli áni potrzebuia. A teraz nie widźimy co ſie ſtad Koronie záwiezuie/ iż páłac/ſtáynie/ śpichlerz/ma ná pápierze á nie w ſkutku. Przetoß wiáre przodkow ſwych doſyć vczynienim ſwym wyſwobodźćie: á chcećieli áby wam Krol práwá chował/á dobrze/trzymayćieß wy ie Krolowi y Koronie/ á życzliwym perſuáſiom náßym mieyſce dayćie. Nákoniec czyńćie z tym co chcećie: doſyć my ná ten czás mamy/ żechmy wam iáśnie okázáli/ iż przedśięwźiećie wáße przećiwi ſie woley y roſkazániu Krolá Páná náßego/ obligácyey y powinnośći wáßey/práwom y przywileiom Koronnym.

Potworowſki.

W kilku dni potym dźiekował od Poſłow Dobrogoſt Potworowſki Herbu Debno Sedźia Káliſki/ naprzod Krolowi zá pilne ſtáránie y obmyślánie dobrego poſpolitego/á potym Kommiſſarzom/że w tey ſpráwie pilnie y wiernie Krolowi y R. P. ſłużyli. Potym Krol Conſtitucye y dekretá Kommiſſárſkie dekretem Seymowym potwierdźił/ y miáſto do łáſki przyiał/ á te ktorzy śiedźieli przy ſobie zátrzymał. A iżby te wßytkie ſpráwy ſkutek ſwoy wźieły/ Kommiſſarze ná to náznáczył. Támże zárázem Kápitan ná Blokhaużie przyśiegał Krolowi y Koronie. Inßego nic znácznego ná tym Seymie nie było/ tylko namowy około porzadnego wybierániá Poborow: dáley nic.

Krol potwierdza Dekretá Kommiſſárſkie.

Przed tymiß drugimi Kommiſſarzmi Gdáńßczánie pozwolili Krolowi czterzy pieniadze od káżdey grzywny Pruſkiey dawáć ze wßyſtkich towárow y kupi wßelákiey/ co Falgeldem zowa/ y do tego ſto tyśiecy złotych. záczym dopiero Krol Burmiſtrzá y ze dwiemá Raycámi ktore zátrzymał wypuśćił. czemu wßyſtkiemu nie vczynili doſyć Gdáńßczánie/gdyż w tym Krol vmárł. Iednák ten ſcript ich co go dáli ná śie zoſtał przy X. Sulikowſkim Arcybiſkupie Lwowſkim: ktory ſcript Krolowi oddał w Rádźie ná Seymie Krákowſkim w Roku 1595.

Kommiſſarze drudzy.

Falgelt.

Tegoż roku mieśiacá Grudnia Krol Zygmunt Auguſt/ przez Poſły ſwe Jana Sulikowſkiego y Piotrá Kłoczewſkiego Stároſte Małogoſkiego/ pokoy miedzy Janem Krolem Szwedzkim ßwagrem ſwym á miedzy Fryderykiem Krolem Duńſkim ſkończył: miedzy ktoremi niemáłe woyny záßły były.

Pokoy miedzy Krolem Szwedzkim y Duńſkim.

W tymże roku poſłał Poſły ſwe Krol Auguſt do Kniáźia Moſkiewſkiego/ Jana z Krotoßyná Herbu Leßczyc Woiewode Inowłocłáwſkiego/ z Ráphałem Leßczyńſkim Stároſta Rádźieiowſkim/y Jana Tálwoßá Káßtellaná Zmudzkiego/ á przy nich inße: ktore on nieprzyſtoynie vczćił/ y konie ktore mu w dáry przywiedli przed ich oczymá rozśiekáć kazał/ to co mu ſie v drugich podobáło gwałtem pobrał. co nie dźiw było onemu Tyranowi wśćiekłemu vczynić/gdyż w nim máło baczenia było: ále mu ſie to potym dobrze nágrodźiło od Krolá Stephaná/o czym bedźie nizey. ießcze dobrze że y ſámi Poſłowie zdrowo ſtámtad wyiechali. Nie był ták niebáczny Krol Zygmunt/ áby ſie tego potym nád Poſły iego mśćić miał/ ktore łáſkáwie (gdy do niego byli zá náßemi Poſły wypráwieni) odpráwił. á to było w roku 1571.

Poſłowie do Moſkwy.

Roku 1571.

Tegoż roku Kniáż Román Sánguſkowic Hetman polny Litewſki/ vmiáły y ßcześliwy/ vmárł goraczka/dnia 12 Máiá: máiac wieku lat 34.

Román vmárł.

Tegoż też roku po S. Krzyżu Jana Gierałtowſkiego ná dworze Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Grof ieden zdrada w Wiedniu zábił: ktorego Ceſarz bárzo żałował. iákoż to człek był godny y ſpráwny/ y miewał po kilku tyśiecy ludźi

Gierałtowſki.

w Węgrzech pod spráwą swą. pochowan támże w Wiedniu. Nośi dom Gieraltowskich Orłá zá Herb bez głowy: á są włásni Sásowscy/ ktorych od tego Herbu Sásor ták zową.

Tegoż roku dniá 29. Styczniá grzmiáło nád Krákowem y łyskánie było wielkie: y był to rok bárzo nie vrodzáyny/ ná ludźie wielki był vćisk/ áż vmieráli od głodu.

Tátárowie w Moskwi.

Tegoż roku Tátárowie Przekopscy Moskiewskie kráiny okrutnie zwoiowáli/ y ná dźień Bożego wstąpienia miásto stołeczne Moskwę y niżny zámek do gruntu spalili: gdźie ludźi bárzo wiele zgorzáło y poduśiło sie/ tylko iednego zamku Kitáygrodá obroniono. A Tátárowie nábrawszy sie vszli/ gdźie wiele ludźi Moskwy w niewolą wźieli. A gdy tu nászá strona názad szli/ obawiáiąc sie Hetman Koronny Jázłowiecki/ áby iákiey szkody w Koronie nie vczynili/ wyiechał przećiw im w polá áż ku Kijowu. Tátárowie chcąc mieć pokoy/ dáli vpominki.

Jázłowiecki Hetman.

Roku 1572.

Tárnowski Poseł do Turek.

Roku 1572 Krol Zygmunt August Bogdaná Hospodárá Wołoskiego syná Alexándrowego chcąc rátowáć/ (iáko tego ktory y Ołdownikiem iego bydź chćiał/ y ludźi dwádźieśćiá y cztery tyśiecy ku káżdey potrzebie stáwić pocichu obiecał) posłał do Selimá Cesárzá Tureckiego Andrzeiá Tárnowskiego Dworzániná swego w poselstwie/ prosząc áby go w łáskę przyiął/ y przewinienie wszelkie odpuśćił/ á páństwo iego oyczyste iemu przywroćił. Przyiechał Tárnowski do Konstántynopolá/ y był od Baszę y od sámego Cesárzá wdźięcznie przyiet/ y gospodą dobrą opátrzon/ owa ná wszytkim znał łáskę Cesárską. Ale Bogdan pod tym czásem w źiemię Wołoską wtárgnął z Polaki/ ktorych zebráło sie dwá tyśiącá z dobrey woley swey. gdyż tu miał záchowánie wielkie w Polsce: bo y śiostrę swą tu był dał zá mąż zá Kásprá Paniewskiego/ á drugą zá Chrysztophá Zborowskiego zmowił. ále v tego miásto przyiáźni/ wielką sobie nieprzyiáźń zjednał. (co po wielkiey częśći wszystkiego złego iego przyczyna było) Bo gdy Chrysztoph Zborowski iuż iáko ná pewną rzecz do niego przyiechał/ tedy mu iey odmowił/ y iescze go nietrefnie (bo miał iákąś fántázyą dźiwną Bogdan) w dom przyiął. czym sie obráźił Zborowski/ y ná tym był iákoby mu ono szyderstwo oddał. y gdy iednego czásu sámotrzeć tylko Niestr przeiechawszy z nimi ná sániach wprzod dobrze przed pocztem swym iechał/ (á iechał w ten czás do Pánny do Jana Tárłá w dom/ ktorego corkę poiąć chćiał) potkał go wyrostek Zborowskiego ktory iechał z listy/ y dał wskok Pánu swemu o nim znáć. ktory záraz ponim sie puśćiwszy poimał go ránniwszy/ y wypuśćić ináczey niechćiał/ iedno żeby mu nágrodźił szkody ktore dla niego podiął: przeto záraz tám muśiał mu dáć sześć tyśiecy czerwonych złotych/ á zá ostátek Paniewski mu reczył. toż go dopiero puśćił. A tym czásem Wołochowie posłáli iuż byli sobie po inszego Páná do Cesárzá Tureckiego: ábo że ták rozumieli iż sie on niemiał wroćić/ ábo też z waśni to przećiwko niemu vczynili/ o to że Polaki miłował y ná dworze swym chował/ á Wołochow nienawidźiał y brzydźił sie nimi/ wiec też y despekty im rozmáite wyrządzał. Czego gdy sie Bogdan od iednego Wołoszyná dowiedźiał/ záraz do Polski vćiekł. A Jwonia też máiąc około dwudźiestu tyśiecy Turkow przyiechał/ ktorego Cesarz Turecki ná iego mieysce posłał. Tego Jwonie niektorzy powiedáli bydź synem nie włásnym Stephaná Hospodárá Wołoskiego: drudzy też ták rozumieli że sie gdźieś w Mázowszu vrodźił/ bo służył przedtym w Polsce/ y był przy Firleiu Woiewodźie Krákowskim/ ná ten czás gdy był Seym w Lublinie: potym do Konstántynopolá był záiechał. Wyiecháli przećiwko niemu Wołochowie co przednieysi/ Gábryel Logoffet/ Dingá Hetman Wo-

Bogdaná poimał Zborowski.

Jwonia.

loſki/ y inßi wßyſcy: przyiąwßy go zá Páná/ prowádźili do Jaſs/ gdźie ieſt ſto-
licá páńſtwá Wołoſkie°. Ale było Wołoßey żal predko tego: bo co im źli Po-
lacy byli ktorzy przy Bogdanie ſie báwili/ że im to żywność cżáſem gwałtem
koniom ábo ſobie bráli/ dáleko gorßy Turcy byli/ ktorzy im y żony y dźiewki
bráli/ y gwałćili/ á ſáme mordowáli y zábijáli. Przećiw niemu ßedł Bogdan
z tą trochą ludźi/ ktorą miał od przyaćioł ſwych z Polſki/ nád ktoremi ſtárßym
był Mikołay Mielecki/ ktory też do śiebie przywźiął Mikołáiá Sieniáwſkie-
go Woiewodźicá Ruſkiego. Wßedßy náßy do Wołoch/ záraz poczęli ſobie ży-
wność gwałtem bráć/ ludźiom krzywdę cżynić. Cżego gdy ſie Mielecki dowie-
dźiał/ pośrzod obozu ßubienicę kazał poſtáwić/ y zákazał áby żaden nikomu
nic gwałtem nie brał/ gdyż nie do źiemie nieprzyiaćielſkiey idą/ ále właſnie iá-
ko do ſwey. Támże záraz ludźie przebrákował/ śiedm ſet koni motłochu do
domu wroćił/ á z trzynaśćią ſet tylko zoſtał: z gárźćią wprawdźie ludźi/ ále
dobrych. Názáiutrz przeßedł przez Bukowinę/ przyßedł do Prutu rzeki/ ſkąd
wypráwił Biláwſkiego z ſługámi Bogdanowemi do Choćimia po dźiáłá.
Potym poſtąpili dáley/ y przyßli do Stepanowic/ ( ktore też nád tąże rzeką
leżą) gdźie ſpráwę o nieprzyiaćielu wźieli że ieſt bliſko: y przeto zdáło ſie to ná-
ßym ſprawcom/ áby pod nie wypráwili Stániſławá Lánckoruńſkiego/ Mi-
kołáiá Jázłowieckiego/ Mikołáiá Herbortá/ Stániſławá Wolſkiego/ Kru-
źielnickiego/ Rotmiſtrze z rotámi/ á z nimi Temruká Pięćieorcá ze trzydźieś-
ćią Kozakow. Obacżywßy ie Wołoßa záraz przeßli przez Prut ná inßą ſtro-
nę rzeki: tákże oni ßli po iedney ſtronie rzeki/ á náßy po drugiey: á choć onych
było ßeść tyśiecy/ tedy náßym cżterem ſet bitwy dáć niechćieli. przeto niemia-
wßy z nimi potrzeby wroćili ſie náßy do ſwych: wßákże znowu kazano im iść
pod ludźie. y záraz wyßedßy nápádną ná Turecką y Wołoſką ſtraż/ ktorzy áby
ſie ogromnieyßy zdáli ( bo ich tyśiącá nie było więcey ) niećili ßeroko ognie.
widząc ie náßy ( á iuż w ten cżás dniáło ) wſtrzymáć ſie niemogli/ żeby im bit-
wy dáć niemieli: vcżyniwßy tedy okrzyk vderzyli ná nie. ſkocżą y Turcy do
nich/ y rotę Wolſkiego y Temrukowę ( ktorzy ſie naprzod z nimi potkáli ) ze-
prą: ále ſkoro Herbort/ Lánckoruńſki/ Jázłowiecki/ Kruźielnicki do potká-
nia w trąby vderzyć kazáli/ tył wnet podáli/ ktore náßy goniąc iáko bydło bi-
li/ y dwudźieſtu y cżterech więźniow doſtáli. Z náßych żaden nie zginął/ tylko
z Temrukowey roty Kozak/ ktory gdy miał twárdo vſtego koniá/ zágonił ſie
dáleko zá Turki/ y śćiął go Turcżyn ßablą. Z tey potrzeby przybiegł Tátárzyn
do Hetmáná z Temrukowey roty/ y gdy widźiał że Wolſkiego rotę naprzod
Turcy ogárneli/ dał táką ſpráwę Hetmánowi/ żeby náße miano poráźić. ka-
zał go Hetman potym w łáncuch wſádźić/ zá to że niepewną nowinę przynioſł.
Dowiedźieli ſie náßy od więźniow że lud wielki nieprzyiaćielſki tudźież był zá
gorą/ przeto w ßyku ſtáneli iáko do potrzeby/ á o tym wßyſtkim Hetmáná v-
cżynili wiádomym/ y prośili o pośiłek. Pytał tego poſłáńcá Woiewodá/ ieśli-
by był ſláchćic: powiedźiał/ żem ieſt/ y Leßcżyńſkim mię zowią. zácżym rzekł:
Toć dopiero wierzę kiedy to ſláchćić powieda/ bo ſláchćicowi nic nie ieſt przy-
ſtoynieyßego iedno prawdę powiedáć. y dárował go záraz. Wiec Jáná Jor-
dáná/ y Máćieiá Koźielſkiego Herbu Rola z rotámi ná pośiłek wyśle/ á ſam
ſie coprędzey ze wßytkim woyſkiem do nich poſpießył/ y przyiechawßy dźieko-
wał im zá tę poſługę ktorą vcżynili. Wtym też dźiáłá przyßły/ ktorych Já-
kubowi Jordanowi powierzono. Przychodząc ku Jáſsom/ obacżą wielkie
woyſká Tureckie y Wołoſkie/ ktore koło Stepánowic leżáły: więc też iuż Wo-
łoßa poſtrzegwßy náßych iełá ſie náßym pokázowáć. Támże Mielecki chcąc
wyrozumieć nieprzyiaćielá/ y wiedźieć co myśli/ Herbortá/ Jázłowieckiego y

Mikołay Mielecki Bogdáná do Wołoch prowádźi.

Wołochy gromią náßy.

Temruká ná hárc wyśle: ále ich zwabić nie mogli/ bo poſtrzegli záſádkę ktora
ná nie Hetman vczynił: to ieſt/ Ceremiſsy z ruſnicámi ná nie był záſádził.

Mielecki vciąga z Woloch.

Potym Hetman widząc że było naſzym nie rowno/ vmyślił ſie wrocić: ácz
wrzeczy kazał brodu pátrząc przez Prut/ ktoredyby woyſko przepráwiał ku
Jáſsom/ ále ie ráczey ku Chocimowi á nie ku Jáſsom miał wolą obrocić: iákoż
obrocił. Co obaczywſzy nieprzyiaciel ſzedł zá nimi w dzień Czwartkowy po
świećiech Wielkonocnych: ieli ná náſze náćieráć: prosił Hoſpodár Herbor-
tá/ Lánckoruńſkiego/ y drugich/ áby z nimi bitwę zwiedli/ ále wymierzyli mu
ſie z tego/ że mieyſcá po temu nie było/ y słońce iuż było nád zapádem/ inſzego
czáſu zwłaſzczá máiąc fortele lepſze nie wymawiáli mu ſie z tego. Przeto vſte-
powáli náſzy/ á nieprzyiaciele ná nie z dział bili: ále iż w dole byli/ tedy im nic
nie ſzkodziły. tákże przy Prućie ſtáneli/ przez cáłą noc nie ſpiąc/ y byli ná ko-
niech pogotowiu. Już dzień był gdy obaczą że nieprzyiaciel ná tym ieſt/ áby ie
wkoło ogárnąć mogł/ y w ćiáſne mieyſce wegnał: lecz Herbort ktory z ſwą ro-
tą tył trzymał częſto Wołoſzą ſpierał/ y tenże Czermiey áże do wody nágnał.
Zaczym iákiś mąż czyſty Turczyn przypadł/ wyzywáiąc ktorego z náſzych ná
kopią: ále go zbieżawſzy náſz z rohátyną w bok ták vgodził/ że záraz Turczyn
z koniá zlećiał do ziemie. przypádną Turcy chcąc go rátowáć/ ále było proz-
no/ bo był bez duſze. náſzy tákże ſwemu ná rátunk ſkoczą/ y byłá rządna bitwá:

Vtarczka z Turki.

gdźie tylko ieden z náſzych zginął/ á Turkow przez cztery ſtá. Támże Zygmunt
Rożen Herbu Gryff ſkoczywſzy miedzy Turki Chorągwie Tureckiey czerwo-
ney doſtał/ Chorążemu rękę vćiąwſzy: Turcy trzey ktorzy Chorągwie ſtrze-
gli vderzyli weń kopiámi/ iednák iż ſie nie dáleko roſpędzili nie vczynili mu nic.
y ták z Chorągwią vſzedł. co nie wſmák było Turkom/ y byli ćiżſzy tego dniá.
Názáiutrz záśie vſiec wielki Turecki náſze ścignął w drodze/ gdźie tákże iákiś
Turczyn znáczny/ iął Stániſłáwá Ciołká/ vpátrzywſzy go ſobie/ (bo był oche-
dożnie ná koniu) ná poiedynek po Słowieńſku wywabiáć. Bieżał do Woie-
wody Ciołek/ proſząc áby mu dopuśćił z nim czynić. iemu nie dopuśćił/ ále Pá-
włowi Chánzowſkiemu to odpráwić kazał. Skoczy tedy do Turczyná/ Tur-
czyn tákże do niego/ chybią ſie obádwá kopiámi/ á Chánzowſki záraz koniem o-
broći/ y iedną ręką koncerz wyrwie á drugą go zá bárki pochwyći/ tákże go w
czoło proſto koncerzem vgodzi: lecz gdy mu ſie Turczyn przedśie wydzierał/
przybieży Stániſław Wyzgá y Stániſław Niegocki/ chcąc go poimáć: ále niż
przypádli Turczyn wypłatawſzy ſie iákoś z ręku Chánzowſkiemu vćiekł. Tur-

Vtarczka z Turki.

cy widząc że był śmiertelnie rániony/ mocno ſie śmierći iego zemśćić chćieli nád
náſzemi. przybieży ich niemáło ná owych trzech: y iuż im śilni byli/ áż Herbort
y Wolſki z rotámi ſwemi przybieżą/ y one rátuią: było doſyć kłopotu/ ále náſzy
przedśie plác otrzymáli/ y Turki rozgromili. zá ktoremi gdy ſie dáleko zábie-
gli/ wołáli Hetmáni/ wśćiągáli Rotmiſtrze długo: ále gdy ſie młodź zápaliłá/
żadną miárą iey wśćiągnąć nie mogli. widząc Rotmiſtrze że było trudno w-
śćiągáć/ wiec też y ſámi zá nimi/ czym im ſercá więtſzego dodáli: dopieroż ſie ze
wſzyſtką mocą o woyſko nieprzyiaćielſkie vderzą/ ktorego ták bárzo poprą/ że
go áż do obozu Wołoſkiego nápędzą: gdźie widząc niektorzy że ſie dáleko od
ſwych y od chorągwi odſtrzelili/ ieli ſie wracáć dopiero. Pan Bog ták ich rá-
czył ſtrzedz/ że od wielkośći nieprzyiaciół nie byli ogárnieni. á przedśie w ták
ſrogiey bitwie/ tylko ieden z nich zginął. gdy ſie wroćili/ miał im Hetman zá
złe/ że ſie bez woley iego ważyć tego śmieli. A gdy náſzy mieyſce iedno bágni-
ſte przeſzli/ ktore było niedáleko Chocimiá/ przypádli Turcy okrzyk wielki v-
czyniwſzy/ iákoby náſze mieli zieść: ná ktore wypadł wprzod Rádecki ſługá

Vtarczka z Turki.

Hetmáńſki/ y vderzy iednego z nich ćiekanem w łeb/ że tám ćiekan zoſtał: wiec

Czurylo ze ſtem koni ſie obroći/ y potkawſzy ſie z nimi okryie ſie w nich z rotą ſwą że go długo niebyło widáć: każe go Hetman Oſowſkiemu rátowáć. Widząc Turcy że ſie naſzy do nich gárną wnet podáli tył: bo ten obyczay máią/ że ſie naprzod poſtáwią dobrze: ty mu ſie oprzeſz/ áli on ináczey: doćiera kiedy widzi że mu kto oſłábieie. tácy ſą y Tátárowie. Sześći tylko ſwych Czurylo ſtráćił/ ále Turkow y Wołochow leżáło doſyć pobitych. Przybliżáli ſie naſzy iuż ku Nieſtrowi/ á Turcy ie przedśię z tyłu wſzyſtko náieżdżáli. Herbort iáko ſzedł z ſwą rotą názad boláło go to bárzo/ rádby ſie był z nimi ſpátrzył: wſzákże nád zákazánie Hetmáńſkie niechćiał ſie tego ważyć: Czeremiſsowie tylko ktorych było trzydzieśći bili z ruſznic długich kogo mogli dośiąc/ (iákoſz ſą to ſtrzelcy dobrzy) y przetoſz nie bárzo śmieli potym bliſko náćieráć. Byłá tám ná iednym mieyſcu náſzym niepráwie dobra przepráwá przez moſtek/ gdźie Turkow przybiegło niemáło/chcąc náſzym ſzkodźić: ále gdy Hetman ze dwunaśći dźiałek kazał do nich vderzyć á z iednego wielkiego/ roſkoczyli ſie y zá gorę ſkryli. Potym náſzy nocą pod Chocim przyſzli/ ná ktorym zamku ná ten czás był Dobroſołowſki Rożyc/ y trzymał gi ieſzcze ná Bogdaná. gdźie Turcy bárzoby byli náſze záſtáli niegotowe/ by ich był ná ſobie nie zátrzymał Temruk z ſwą rotą/ áż do koni y ſpráwy przyſzli: ktore Sieniáwſki wnetże vſzykował/ á przed nie ſtrzelbę zátoczył: tákże Turkow pogotowiu czekáli. w czym przybiegł Hetman do nich/ boiąc ſie o Bogdaná/ áby ſie iáko naprzod nie wyrwał/ bo oń ſzło: y przeto go w bitwie nigdy niechćiał mieć/ tylko w obożie. Przypádli Turcy y vderzą ná náſze. A gdy Ciemierzyńſkiemu duſzno było/ każe go Herbortowi y Temrukowi Sieniáwſki pośilić: lecz iż roty Kozáckie mieli/ niezdáło ſie im iść ná kopiyniki/ bo rozmieśliby ie byli. przeto Jan Jordan potka ſie z nimi/ y práwie dobrze kopie ſkruſzy: á Herbort z Kożnem w bok im iákoś przyiydą. nieſtrzymáią im rázu Turcy/ y záraz tył podádzą. tákże rozſypką vćiekáć ieli: ktore náſzy biiąc po leśie gonili. miotáli im Turcy ſzáble/ záwoie/ dla korzyśći/ lecz náſzy tym ſie nie báwili. A gdy ſie dáleko zágonili/ obroći ſie Turkow znowu do ſześći ſet do náſzych. ſkupi ſie też náſzych do czterdźieśći: więc im ná ſzcześćie Kożen przybędźie z Rádeckim. tákże Herbort kilkiem ſłow nápomni ſwe/ áby ſie wielkośći nieprzyiaćioł nieſtráchali/ tuſząc że zá pomocą Bożą ich roſproſzyć będą mogli iáko y pierwey/ tylko żeby ná ſławę ſwą pomnieli/ á iáko nalepiey ſobie poczynáli: záczym oſtrogámi zwárł koniá/ y ſam przedewſzyſtkimi wprzod miedzy nie ſkoczył. ſkoczą y drudzy zá nim/ iáko znowu bitwę návrząd zwiodą/ ktora trwáłá czás długi. tákże odłączy ſie iákoś Herbort od ſwych/ oſkoczą go Turcy/ gdźie iego ſług czterey gárdło dáli/ á ſam ſie iákoś miedzy Wołoſzą wmieſzał/ y gdy go nie poználi vſzedł potym: ále nie dármo/ bo vpátrzył ſobie pierwey Turczyná/ ktorego ćiąwſzy ſzkárádnie ruſzył prędko ná koniu/ przez ieden row ſzeroki y głęboki ſkoczył. Krzyknie on Turczyn ná ſwe/ áli ſie dwá Turcy záraz puſzczą zá nim/ z ktorych ieden dopadwſzy go vgodźił mu kopią w śiodło/ á drugiemu koń raz ſkáził: tákże przedśię ze wſzyſtkiego ſkoku bieżał ku ſwym/ broń po ſobie dźierżąc: y potka ſie z Sleśińſkim pácholećiem Lánckorvńſkiego/ ktory też bieżał przećiwko niemu/ y poznawſzy go wołał náń áby go rátował. á wtym Turcy záraz go gonić przeſtáli. owo práwie mu ná czás on wyroſtek przybył. W tey bitwie ácz bárzo nierowney tylko náſzych 10 zginęło z roty Lánckorvńſkiego y Jordanowey/ okrom onych czterech Herbortowych. ránnych było niemáło.

Vtarczká z Turki.

Vtarczká z Turki.

Herbort.

Potym Mielecki ruſzył ſie ſtámtąd obozem/ zwłaſzczá będąc od ſwych nápomniony/ że mu tám niebeſpieczno było dłużey ſtáć: bo kule częſto latáły: iákoż y ſłudze iego Gábryelowi Rebowſkiemu kulá przez ſyſzak przepádłá. Gdy

Kozielſki.

Rádecki.

ſie náßy rußyli/ Kozielſki zá wiádomośćia Hetmáńſka vderzył ná oboz nieprzyiaćielſki/ y pobiwßy ich niemało/ działek im kilká wźiał/ y Chorągiew iedne czerwoną przynióſł. záczym náßy oboz zátoczyli/ y ſtaneli pod Choćimiem/ gdźie co przednieyßy ſtali w Zamku z Bogdanem. A Bogdan Rádeckiego ſtámtąd poſłał do Iwonie/ proßąc go áby mu páńſtwá iego własnego do ktorego on práwá żadnego nie ma nie wydźierał/ gdyż nie długoby ſie y ſam w nim ćießył/ iáko w źle nábytym: niechayby to v śiebie vważał/ iáko to ieſt ćießka rzecz/ temu co przedtym był Pánem/ nie mieć nic: wiec y on co teraz iemu czyni/ tegoż ſie od drugiego niechayby ſpodźiewał: bo ieſt Bog ktory ſie wßelákiey krzywdy mśći/ y káżdemu tákąż miárką oddáie iáko on komu mierzy. Nie rußyło to nic Iwonie/ y ießcze do tego Rádeckiego Ceſárzowi Tureckiemu zá więźnia poſłał przez Czauſá: ktorego gdy Czaus do Mechmet Báße przywiodł/ powiedáiąc że ná woynie poimán: nie znał ſie do tego Rádecki/ y powiedał iáko ſie rzecz ma: ále tym przedśie nie wyßedł. Aż będąc tám ná ten czás Táránowſki Poſłem/ á Dźierżek ſie też Arábſkiego piſmá vcząc/ ſtáráli ſie oń iákoby wyßedł: ále Báßá gdy ſie dowiedźiał w Wołoßech o wielkiey ßkodźie w ludźiach ſwych/ gniewał ſie ná nie iáko pies/ y ná złość im Rádeckiego poſłał ná galery: wßakże go potym Mielecki (bo to iego ſługá był) v Báße przez Dźierżká wyzwolił/ á zwłaßczá wźiąwßy ſpráwę pewną od Piotrá Bogdanowego brátá (ktory tám potym prędko vmárł) że nie ná woynie/ ále będąc Poſłem od BOgdaná ieſt poimán y przyſłán: y ſtáło ſie mu nád práwo wßyſtkich ludźi. przyiechał tedy potym z Broniowſkim/ ktory był do Turek poſłan. Mielecki nic inßego nie vpátrował zdrowßego iedno ſie wroćić/ bo widźiał że to iuż było prożno/ y wola Boża nie byłá/ áby ſie tám Bogdan zoſtáć mogł.

Iázłowiecki Hetman.

W tym też Iázłowiecki dowiedźiawßy ſie iáko Hetman o tym rozruchu w Wołoßech/ przyiechał w ośmi ſet koni/ y iuż ſie przez Nieſtr przepráwiáć miał: áli Mielecki poſłał do niego/ áby ſie zátrzymał/ gdyż y on wroćić ſie wolą miał. Poſłał tedy Hetman do Sedźiaká Biłágrodzkiego/ ktory tám ſtárßym był w woyſku/ powiedáiąc mu to że ći Polacy ktore Bogdan mimo wolą Krolewſką y nád wiádomość moię tu wywiodł/ przyiaćiele wßytko moi ſą/ ktorzy nie wiedźieli tego/ żeby ſie Ceſarz Pan twoy ná Bogdaná gniewáć miał/ y zá roſkazániem iego Iwonia ná to páńſtwo iecháć miał: lecz gdy ſie dorozumieli y dowiedźieli/ widząc tu ták wiele Turkow z nim/ wroćić ſie záraz vmyślili/ ále gdy ie náieżdżáli/ bronić ſie im muśieli: przeto rádzę ábyś ſwe hamował/ ażeby tych moich przyiaćioł poniecháli/ bo ia y z tą trochą ludźi ktorą mam (á mieć więcey co dźień będę) muśiałbym ich od wßelkiey krzywdy ich bronić: czego boię ſie ábyś y ty nápotym tego nie żałował. Sedźiak przeſłyßawßy to/ záraz Turkom y Wołochom od Nieſtru odeść kazał. A náßy pięć dni przepráwowáli ſie przez Nieſtr: lecz iż mało było prumow/ potonęło niemało koni náßym. Pilnowáło ná to Wołochow niemáło/ iákoby byli náoſtátku ná przepráwie náßych co vrwáli: ále ie piechotá odſtrzeláłá/ ktora byłá przy dźiáłech názad pozoſtáłá. Więc też y z zamku Choćimſkiego ná nie ſtrzelano/ ná ktorym ſie był záwárł Dobroſołowſki: ktorego gdy kilká Niedźiel Iwonia z Turki dobywał/ vczynić mu nic nie mogł/ y ießcze do niego kilkákroć wyćieczkę czynił: przeto piſał do Iázłowieckiego proßąc áby Dobroſołowſkiemu puśćić zamek roſkazał/ á on chce bydź poſłußnym we wßytkim Krolowi Polſkiemu/ y przyśięgę táką vczynić/ iáką zwykli czynić przedtym przodkowie iego Krolom Polſkim/ tákże y Rádę ſwą do tego przywieść. Przyſtał ná to Iázłowiecki/ y dołożywßy ſie Krolá wrzeczy (á Krol iuż był tym czáſem vmárł)

przyśie-

przyśięge od niego przyiął: zaczym puśćić zamek Dobrosołowskiemu roskazał. Tákći nieborák Bogdan páństwá swego ostradał: ktory w Kámieńcu dźiekował wßystkim/ iż dla niego ták wiele niebeśpieczeństwá podieli/ zá co do śmierći im bydź powinien w iákimby ßczęśćiu był położony obiecował. Potym z kilkiem Polakow tylko ku Moskwi poiechał/ y tám vmárł. A náßy sie też do domow swych roziechali.

Iwonia przyśiągł Polakom. Chocim pußczon.

Tegoż roku Krol Zygmunt August Seym położył w Wárßáwie: lecż powietrze przeßkodźiło. Támże pámiętáiąc sie bydź śmiertelnym/ dniá ßostego Máiá vczynił Testáment dostáteczny: á potym z Wárßáwy wyiechał: gdźie iuż było bárzo poczęło mrzeć/ y był mor wielki tego roku w Polßce/ że więtßego ludźie niepámiętáią/ á przedtym głod. Przyiechał Krol do Tykoćiná iuż mdły bárzo/ iednák przedśie koło budowánia zámku nieco tám rozrządźał/ y Stároście Tykoćińskiemu Lukaßowi Gornickiemu roskazał áby sie Mnißy ná inße mieysce koniecżnie przenośili/ chcąc tám ten kláßtor znieść dla zámku. Tákże choro do Knyßyná iechał/ y támże dniá 7. Lipcá/ roku 1572/ máiąc lat 52 vmárł: ostátni potomek z męßczyńskiego plemienia domu Jágiellowego/ ktory v nas ßczęśliwie blisko dwu set lat pánował. Niż vmárł przyiął wßytki Sákrámentá kośćielne/ od Kśiedzá Fránćißká Kraśińskiego Herbu Slepowron Biskupá Krákowsk. ktory świeżo z Pieczęći ná to Biskupstwo wstąpił był po Philipie Pádniewskim/ ktory tegoż roku vmárł. Ten Pan śmierćią swą Koronę bárzo zátrwożył/ gdyż iey potomká żadnego nie zostáwił. Acż o tym zmiánká częstá bywáłá/ iákoby zá dobrego zdrowia iego stány Koronne wczás o sobie rádźiły/ y o inßym Pánu przemyśláwáły/ ktoryby po śmierći iego im pánował: lecż śmierć pośpießna Krolá w tym záskoczyłá/ ták iż to do skutku nie przyßło. y ták Pan Bog chćiał mieć w wielkich kłopotách te Korone náße.

Seym w Wárßáwie. Powietrze w Polßce. Krol Aug. vmárł. Krasiński Biskup Krakowski.

Cobym o tym Pánu pisáć miał/ niemam co innego/ tylko to/ że Pan był mądry/ rozsądny/ y wielkimi dáry od Bogá obdárzony: lecż iż zá młodu niedokończá miał dobrego ćwiczenia/ bo áż do śiedminaśći lat przy mátce mießkał/ gdźie (iáko to miedzy białemigłowámi mießkáiąc) roskoßy sie przyvczył: y przetoß sie strzegł woienney prace á skłániał sie do pokoiu/ z ktorego nic inßego iedno gnuśność á prożnowánie rośćie/ z prożnowánia zásie zbytek/ iáko on Poetá Láćiński nápisał. Y stądże żone swą własną/ Pánią świętobliwą/ opuśćiwßy/ iął sie inßych pátrzyć. Był to Pan trzeźwy/ ćichy: byłá w nim ludzkość wielka: wymowny był tákiey/ że trudná kto miał z nim w Polßczyźnie zrownáć: do tego iezykow kilká vmiał/ y ták nimi mowił/ żeby káżdy rzekł iż sie w nich vrodźił. A by nic inßego/ tedy Koroná tá zá niego w długim pokoiu będąc prawie zákwitłá. Acż też przedśie vstáwiczne potrzeby z postronnemi nieprzyiaćioły bywáły/ y dosyć sie náßym ßczęśliwie powodźiło zá niego: zwłaßczá z Moskwą/ bo ie náßy wßedźie máłym woyskiem bili: y tym tylko Moskwá gore miáłá że nam Połocko wźięli/ ále krwią swą ná wielu mieyscách to dobrze odważyli. Wiec y Inflanty ná to mieysce przybyły. Tátárowie też zá niego nie wielkie ßkody nam czynili: zaczym te tám kráiny sie zámogły/ y pola puste zośiádáły. Z Cesárzem Tureckim bárzo dobrze vmiał/ y wiodł z nim przyiaźń áż do śmierći dobrą: tákże z Cesárzem Chrześćiáńskim: y z innymi Pány Chrześćiáńskimi. A choć pokoy miłował/ przedśie nie owßem do spraw Rycerskich nie był sposobny: bo y sám woyská vmiał ßykowáć/ koni vstáwicżnie dosyć chował/ dwor ozdobny miewał/ w strzelbe sie fundował/ budował zámki/ dwory/ około czego bárzo dobrze sie rozumiał. Geometryą też vmiał. O Mágiey/ Alchimiey/ rad sie pytał. iákoż y ná ten czás gdy iuż chorował stał

Żywot Krolá Augustá.

do Thurnáizerá/ktory mieszkał w Berlinie. To też byłá iego/że sie w Muzyce dziwnie kochał/ y miewał ia. Inszych wiele rzeczy opuszczam/ á rácżey zlecam żywot iego chwalić inszym/ ktorym Pan Bog słow wiecey y náuki hoyniey vżyczyć raczył. iákoż mym zdániem dosyć temu vczynił Jan Sulikowski dziśieyszy Arcybiskup Lwowski/ w Orácyey swey/ ktora miał ná pogrzebie Krolewskim. gdźie ia Czytelniká odsyłam/ á sam sie dáley pośpieszam.

Demborog.



Zá tegoż Krolá (ábym y tego nieprzepomniał) Myśliwiec ieden nábył zobie tego Herbu co gi zowia Demborog: ábowiem gdy był w łowiech z Krolem/ nálazł strafunku w leśie rogi Jelenie wrosłe w drzewo debowe/ y Krolowi ie przyniosł: zá co mu Krol tákowyż Herb dał.

# KRONIKI POLSKIEY MARCINA BIELSKIEGO,

## Kśięgi VI.

### Interregnum.

Po śmierći Królá Zygmuntá Augustá/ Jágiełło-
wego ostátniego z męszczyńskiego rodzáiu potomká/ ośiero-
ćiáła Koroná Polska w wielkiey trwodze byłá/ iáko tá ktora
śiedząc w pośrzód nieprzyiaćioł z káżdey strony obawiáłá sie
niebespieczeństwá iákiego: lecz iey to Pan Bog z osobliwey
łáski swey á nád mniemánie wszech ludzi dáć raczył/ że zewszad
miáłá rzadny pokoy/ domá też iáka táka zgode. zá co sámemu Pánu niechay
bedźie cześć y chwałá wieczna.

Jáko skoro sie tedy śmierć Krolewska rozgłośiłá po Koronie/ Pánowie
niektorzy w Máley Polsce do Krakowá ( iáko do miástá stołecznego ) strza-
skiem sie ziechali/ w tymże roku 1572. Sebestyan Mielecki Kásztellan Krá-
kowski/ Jan Firley z Dabrowice Woiewodá y Stárostá Krakowski/ Már-
szałek Koronny/ Piotr Zborowski ze Zborowá Woiewodá Sendomirski/ Ká-
spár Zebrzydowski z Wiecborká Woiewodá Káliski/ Hieronim Osoliński To-
porowic Sendomirski/ Chrysztoph Mysztowski Ráwski/ Mikoł. Firley Wi-
ślicki/ Stanisław Száfraniec z Pieskowey skały Biecki/ Jan Tárło z Szczeká-
rzowic Rádomski/ Jan z Sienna Zárnowski/ Mikołay Ligezá z Bobrku Zá-
wichoyski/ Chrysztoph Komorowski z Zywcá Oświećimski/ Kásztellani: ták-
że Rycerstwá bárzo wiele. Ktorzy zábiegáiac rostyrkom domowym/ przykłá-
dem przodkow swych/ Confederácya ná sie przyieli w Korczynie roku 1438.
vczyniona: gdźie sie przodkowie nászy sprzyśiegli/ y pod wiárą y poczćiwośćia
swą obowiązali/ przećiwko káżdemu tákiemu ná zniszczenie iego powstáć/ kto-
ryby/ zwłaszczá pod tákowym czásem/ pokoy pospolity tárgáć śmiał: to iest/
gdźieby sie kto ná kogo rzućił/ ábo w máietność cudzą ták Duchownych iáko
y Swieckich wiechał/ á przećiwko káżdemu tákiemu powstáć iáko nieprzyaćie-
lowi oyczyzny. Potym miásto Kraków y zamek Krakowski/ tákże gránice od
Slaská y od Wegier tym sposobem opátrzyli. Naprzod Jan Tárło Rádom-
ski y Mikołay Ligezá Zawichoyski Kásztellani/ podieli sie ná gránice od We-
gier stáwić y wywieść ná dźień 10 Miesiacá Sierpniá cztery stá iezdy y cztery
stá piechoty. Tákiż poczet ludźi miał bydź ná gránicy od Slaská/ gdźie wy-
wiodł Hieronim Osoliński Kásztellan Sendomirski sto koni/ Kásztellan Zar-
nowski piećdźieśiat koni/ Andrzey Firley Stárostá Sendomirski sto koni/

Ziazd do Kráko-
wá.

Confederácia Má-
łych Polakow.

Obroná.

Jan Płaza piećdźiesiat koni. Hetmani nad tymi ludźmi byli/ Stanisł. Szafraniec Kasztellan Biecki/ y Stanisław Cikowski Herbu Radwan Podkomorzy Krakowski. Ku opatrzeniu zasie zamku Krakowskiego/ Woiewoda Krakowski miał przyiać kosztem swym piechoty sześć set: a Wielki Rzanca miał opatrzyć zamek strzelbą/ prochy/ kulami. A cokolwiek ci wszyscy na to wydali/ tedy im to wszystko miało bydź wrocono od R. P. na co sie Panowie Radni y Rycerstwo wszystko podpisali/ y pieczęći swe przyłożyli.

Ziazd do Łowicza.

Panowie też Wielgopolscy ziechali sie do Łowicza/ do Kśiedza Jakuba Vchańskiego Herbu Radwan Arcybiskupa Gnieznieńskieg/ iako do Prymasa. Miedzy ktoremi ći byli/ Woyćiech Starożrzebski Bisk. Chelmski/ Łukasz Gorka z Gorki Woiewoda Poznański/ Łaski Olbrycht Woiew. Sieradzki/ Jan Sierakowski Woiew. Łeczycki/ Jan z Służewa Sulimczyk Woiew. Brzeski/ Arnolph Vchański Woiew. Płocki/ Jan z Krotoszyna Woiew. Włocławski/ Stanisław Wysocki Herbu Drya Kasztel. Ledzki/ Stanisław Kryski Prawdźic Kasztel. Raćieski: takze też y Rycerstwa barzo wiele. Gdźie za spolną zgodą obronę ruszeniem pospolitym vchwalili/ tym sposobem/ áby każde Woiewodztwo tám sie stawiło gdźie mu mieysce Woiewodá iego naznaczy: á w ćiagnieniu żeby żaden gwałtem żywnośći nikomu nie brał/ ale żeby ia płacił wedle vstawy w Statucie opisaney. Támże to postánowili/ ábj żaden pod tym czásem nieśmiał sie z nikim gwałtem obchodźić/ ani mu nic nie brał: a ieśliby wźiął tedy nadaley za tydźień po obwołániu postánowienia tego aby mu wszystko wroćił. A ieśliby też iuż po śmierći Krolewskiey kto kogo ránił/ abo zábił/ táki za membrana źiemie oney na przyszły Seym walny/ pod tytułem Pánow Rad Koronnych/ miał bydź pozwan/ y szosty mu dźień od poczęcia Seymu miał bydź naznaczon: gdźie zaraz bez odwłok żadnych/ gdyby był pokonan/ miał bydź karan. A gdyby kto przećiwko temu postánowieniu chćiał co mowić/ tedy nieinaczey ieno iáko nieprzyiaćiel oyczyzny miał bydź poczytan: przećiwko ktoremu wszyscy powinni powstáć/ y onego zniszczyć/ y ná gardle karáć. To też iesżcze ná tym ziezdźie postánowili/ áby wszędźie Grodzkie księgi były otworzone/ żeby do nich zapisy ná długi y kwity były przyimowáne: okrom zapisow na wieczność. tákże wiele innych rzeczy bárzo potrzebnych tám postánowili. A potym z tegoż Seymu posłáli Posły swe do Pánow Litewskich/ dźiekuiac im/ że przez list swoy dáli im to znáć/ iż z nimi iáko z bráćia pospołu do iedney kupy sie znászáć chcą/ y w spolney zgodźie y miłośći o dobrym R. P. rádźić/ y Páná spolnie obieráć. A iż to starodawny zwyczay był że gdy Krol vmarł tedy sie Pánowie Rádni zieżdżáć pospolićie do X. Arcybiskupá iáko do Prymasa zwykli/ przetoby rádźi byli widźieli żeby sie y oni támże byli ziechali/ áby sie o spráwach Rzeczypospo. porozumieli. Przytym o tych rzeczach wszystkich im oznaymili ktore ná tym zieźdźie postánowili: á o czásie y mieyscu Elekcyey od nich wiedźieć chćieli. Do Mośkiewskiego im też posłáć rádźili/ imieniem ich y imieniem swym. Roziechali sie ztamtąd dnia 23 Lipcá.

Obroná.

Spráwiedliwość.

Posłowie do Litwy.

Nowa gwiazdá.

Tegoż czásu gwiazdá nowa/ abo prawdźiwiey Kometa własny/ okragły/ wkoło włosy maiacy/ pokazał sie ná Pułnocy w stolicy Kasiopy. Jásny był ták że celował insze gwiazdy iásnośćią/ y sáme Plánety. Trwał ná iednymże mieyscu przez dwá mieśiacá. Oszukał niektore Astrologi/ ktorzy go zwáli własną gwiazdą: ále gdy zgasł Kometą nie gwiazdą sie osadźił. To nie słycháná/ że biegli w tey náuce/ náidowáli go bydź wyższey/ niż niektorzy Plánetowie są.

Ziazd w Knyszynie.

Potym zásie napierwszy ziazd był niektorych Rad Koronnych w Knyszynie/ ná dźień 24 Mieśiacá Sierpniá/ gdźie ćiáło zmárłego Krolá leżáło.

Támże też y Poſłowie od Pánow Rad W. X. Litewſkiego przyiechali: gdźie
ſpolnie te wßyſtkie rzeczy niżey opiſáne y zgodnie miedzy ſobą námowili y po-
ſtánowili. A naprzod Ellekcyą ná dźień 13 Mieśiacá Paźdźierniká w polu/

Ellekcia w Lublinie.

miedzy Lublinem á wśią Byſtrzycą w mili od Lubliná/ złożyli. Lecż Seymi-
kow powiátowych żadnych vprzedzáiacych te Ellekcyą Rycerſtwu nie złoży-
li/ mieniac że ich práwo poſpolite nieopiſáło. Pánowie Litewſcy ich nie opu-
śćili/ y złożyli ie Rycerſtwu ſwemu ná dźień 14 Mieśiacá Wrześniá. A iż w
Knyßynie iáko wßedźie ná ten czás w Polſce márło/ ( záczym Dworzan wiele
od ciała Krolewſkiego odiechało ) przeto z ciáłem Krolewſkim ſtámtad do
Tykociná ruſzyć ſie roſkazáli. Ná Krolewnę też máiac oſobliwy wzgląd/ zle-
ćieli to Podſkárbiemu/ áby wychowánie ná ſwoy ſtan ſłuſzne miáłá: á Woie-
wodę Płockiego náznácżyli y z kilkiem Dworzan zmárłego Krolá/ żeby dla
więtßey vczćiwośći przy dworze iey obecnie mießkáli. Dworowi też wßyſt-
kiemu (ktorzy ſie vſtáwicżnie zapłáty vpominali/ ták iż trudno było przed ni-
mi do iákich ſpraw przyſtapić ) támże záraz płáćili/ z tych ſkrzynek ktore przy

Dworowi płáca.

ćiele zmárłym náleźli: á to według reieſtrow dworſkich. Tym co ſie nagrody
zá ſłużby y vtráty ſwe vpomináli/ do pogrzebu odłożyli. Cokolwiek pieniedzy
zbyło nád zápłáte Dworowi/ te poſłáli ná Podole Zolnierzom/ y ſłużbe im dal-
ßą przypowiedźieli/ dla beſpiecżeńſtwá lepßego tych tám kráiow. Poſłowie

Poſłowie Cudzoziemſcy.

cudzoziemſcy ktorzyby kolwiek byli w Koronie/ áby wßyſcy z Korony wyie-
cháli/ żeby bez wßelákich praktyk Pan był obieran: dla czego y tám záraz nie-
ktore odpráwili. Do popráwy praw támże záraz oſoby pewne náznácżyli/
Hieronimá Oſolińſk. Sendomirſkiego/ Mikołáiá Firleiá z Dabrowice Wi-
ślickiego/ Janá Herbortá z Fulſztyná Sánockiego Kaßtellany/ Páwłá Oſo-
wſkiego Herbu Gryf/ Wálentego Orzechowſkiego/ Máryaná Przyłeckiego
Herbu Srzeniáwá: ktorzy ſpiſawßy to mieli przynieść ná przyßłą Ellekcyą.
Do Ceſárzá też Chrześćiáńſkiego poſłáli/ oznáymuiac mu o śmierći Krolew-

Poſeł do Ceſárzá.

ſkiey/ á wywodzac mu to że przymierze ktore ieſt miedzy temi páńſtwy zobu
ſtron zdawná vgruntowáne śmierćią Krolewſką nie vpádło/ bo przedśie cho-
ia Krolá nieſtáło tedy R. P. teß wßyſtkie powinnośći nośi ná ſobie: záczym
Ceſárzá w tym vpewniáli/ że z ſtrony ich toß przymierze bedźie w cále zácho-
wáne: tylko też on z ſtrony ſwey żeby ie trzymał. Do Moſkiewſkiego y Czá-
zá Przekopſk. dla záchowánia pokoiu y dla gleytow ná Poſły/ ießcże przedtym
Gońcowie byli wypráwieni. Poſłá Woiewody Wołoſkiego/ ktory to vká-

Poſeł Wołoſki.

zował że zá ſwą namową ſto tyśiecy Turkow/ Tátárow/ y Multanow od Ko-
rony Polſkiey odwroćił/ z tym odpráwili/ Iż wdźiecżni tey chęći iego byli/ á
żadáli tego od niego/ áby ſie we wßytkim podług powinnośći y przyśiegi ſwey
przećiwko Koronie záchował. A iż ſie vpominał Pokućia/ mieniac ie bydź
oyczyzną ſwą/ y chcac bydź Ołdownikiem wiecżnym Koronie Polſkiey wzgle-
dem iego/ tedy mu to dáley odłożono. Przywileie Koronne ieśliby kedy by-
ły lub w Kápitułach/ w Klaßtorach/ Zamkach/ Ratußach/ domach Slache-
ckich/ tákże Summáriuſe ich pierwey przez kśiedzá Kromerá á potym przez
Janá Zamoyſkiego ſpiſáne/ tedy áby były wßyſtkie ná Ellekcyą znieśione.

Tegoż roku iuż pod Jeśień ziecháli ſie do Koła Pánowie Senatorowie

Ziazd w Kole.

Wielgopolſcy/ y Rycerſtwo/ á iż w mieśćie ná ten czás márło ( iáko wßedźie
indźiey w Polßce) polem ſtáneli/ y tám przykłádem przodkow ſwych Káptur
ábo Confederácia w Rádomſkim we Wtorek po ś. Kátárzynie Roku 1382.

Confederácia Wielkich Polakow.

vcżyniona przyieli/ y exekucia námowili: to ieſt/ ktoby ſie nie contentuiac
práwem poſpolitym burdy iákie czynił/ á pokoy wnetrzny tárgał/ gwałtem o-
deymuiac máietność komu/ ták Swieckiemu iáko Duchownemu/ w ktorey

w dźierżeniu ſpokoynym był od dniá śmierći Krolewſkiey/ ábo kogo ná dom
náiechał/złupił/rozbił/ránił/zábił/ſpalił/tedy Stároſtá oney źiemie miał go
ſądźić/ ze cżterem oſob Rycerſtwá do tego obránemi/ rok mu dawſzy zá dwie
Niedźieli: gdźie pozwány miał ſtánąć oſobą ſwą/ bez wſzelákiego zbioru/ tyl-
ko z Prokuratorem/ y tego ſie ſpráwić coby mu zádano. A ieśliby ſcrutini-
um było potrzebne/tedy Podſtárośći ze dwiemá Deputaty miał ziecháć ná to
mieyſce gdźie ſie krzywdá ſtáłá/y tám od ſąśiad okolicżnych przyśięgłych do-
wiedźieć ſie miał rzecży pewney/ nie biorąc do tego ſtron: á ſtąd vznáwáć on
wyſtępek mieli. A wſzákże gdźieby kogo przeſądźili ná gárdle/ná pocżćiwośći/
y zábrániu máietnośći/ appellowáć było wolno ná Seym wálny Ellekcyey.
ktore ſpráwy ná Seymie naprzod miáły bydź odpráwowáne. A gdźieby ap-
pellácia nie zaſzłá/ tedy Dekret ſwoy do Woiewody oney źiemie pod pieczęcią
poſłáć mieli/ á w niebytnośći do Káſztellaná głownego: á Woiewodá ábo w
niebytnośći Káſztellan miał exekucią onego dekretu cżynić: y vważywſzy v
śiebie możność onego gwałtownika/ Powiát á gdźieby byłá potrzebá źiemie
wſzytkie ruſzyć przećiwko niemu mieli. á wſzyſcy obywátele pod wiárą y pocż-
ćiwośćią ruſzyć ſie byli powinni/ y powſtáć przećiwko tákiemu/iáko przećiw-
ko odrodkowi przodkow ſwych bezecnemu y nieprzyiaćielowi oycżyzny/ y ná
gárdle go karáć/á imienie tákiego wyſtępnego zábráć/á z niego vkrzywdzone-
mu zápłáćić/á oſtátek imienia ná Krolá wźiąć/ ktore do rąk nowo obránego
Páná miáło przyść. A te exekucią Vrząd y Deputáći y Woiewodá ábo Káſz-
tellan pod tákąż obowiąſką wiáry y pocżćiwośći wypełniáć byli powinni. A
iżeby też niewinni ludźie tákim pociągnieniem ſrogiey exekucyey nie byli trá-
pieni/tedy o potwarz tákąż drogę zoſtáwiono cżynić/y tymiſz winámi potwar-
cá miał bydź karan. O wykupno dobr zaſtáwnych ćiż Sędźiowie tákże mie-
li ſądźić/ á wſzędźie zá więtſzą cżęśćią concluſia miáłá iść/ y dekret przy więt-
ſzey cżęśći zoſtáwáć. Dawność też żadna Ziemſka pod tym cżáſem nie miáłá
iść. Nád to poſtánowili/ áby káżdy podług powinnośći ſwey ſláchecthiey był
gotow ku káżdey potrzebie/ á gdźieby WOiewodá roſkazał tám ſie ſtáwić.
Nákoniec to vpátruiąc z iákimby to niebeſpiecżeńſtwem R.P. było/ y z iáka
ſkáza wolnośći ſláchecthiey/ gdyby Pan ábo od cżęśći iedney przyięt y ná Kro-
leſtwo wſádzon/ ábo mocą do Korony przez niektore był wprowádzon: prze-
to náſláduiąc w tym przodkow ſwych/ y dawney ſie Confederáciey ich trzy-
máiąc/obiecáli to ſobie wſzyſcy ze wſzyſtkich ziem Wielgopolſkich/pod pocżći-
wośćiámi ſwemi y cnotliwemi ſłowy ſláchecthimi/ że żadnego tákiego zá Pá-
ná mieć y wyznáwáć nie będą/áni mu poſłuſzni bydź chcą: y owſzem przećiwko
tym powſtawáć iáko przećiwko ſkáżcom praw y ſwobod Koronnych/ ieśliby
ſie ktorzy náleźli tákowi cobyſie tego ważyć śmieli/ y ná ich gárdlech y máie-
tnośćiach tego ſie mśćić/ á do gárdł ſwych praw y wolnośći wſzyſtkich kto-
rych przodkowie krwią ſwą nábyli rwáć y pſowáć ſobie nie dopuſzcżáli. Co ſo-
bie mocnie ztrzymáć wſzyſcy z krzykiem wielkim záwołáli.

Ziazd w Káſkach.

Potym ziazd był w Káſkach nád Wárſzáwą: gdźie ſie wiele Senatorow
ták z wielkiey Polſki iáko z Máłey/ zá obwieſzcżeniem Iákubá Vcháńſkie° Ar-
cybiſkupá Gnieznieńſkiego/ ziecháło. A tenże iáko Primas miał to był z rázu
vcżynić ſkoro po śmierći Krolewſkiey/ tedyby było tych ziázdow ták wiele nie
potrzebá/áni tych mieſzánin. áċżći wprawdźie chćiał/ále że Euángelikow śiłá
było ſłucháć go niechćieli/ktorych głową był Ian Firley z Dąbrowice Woie-
wodá Krákowſki y Márſzałek Koronny. Támże przeſłyſzawſzy liſtow y po-
ſelſtw niemáło/ ktore ſie tám ná ten cżás były zniosły/ po długich namowách/
zwłáſzcżá trzymáiąc ſie we wſzyſtkim práwá poſpolitego/ ( w ktorym to ieſt

wyrąz-

wyráźnie nápiſano/ Jż po śmierći Krolewſkiey Pánowie Rádá oboiego ſtánu porozumiawßy ſie z ſoba máia cżás y mieyſce Ellekcyey ſłożyć/ y wßyſtkim wcżás oznaymić ) tedy zá ſpolna zgoda do Wárßáwy ná dźień Trzech Krolow wßyſcy ſie ziechác zezwolili/ dla porozumienia ſie z ſoba o cżáśie y mieyſcu Ellekcyey: y z tym do Pánow Litewſkich z pośrzodká śiebie Piotrá ze Zborowá Woiewode Sendomirſkiego/y Jáná z Tomic Káßtellaná Gnieznen. poſłáli: á do Prus Jáná z Służowá Brzeſkiego y Jáná z Krotoßyná Jnowłocłáwſkiego Woiewody: do Ruśi Jáná z Sienná Káßtellaná Zárnowſkiego: do Jnflant Proboßcżá Żukowſkiego: ná Wołyń y do Kiiowá Vniwerſáły poſłáli. A tu dopiero tráfiło ſie ná ślad gdy ſie do práwá poſpolitego przychyliło/ y iuż ßło wßyſtko iáko po ßnurowi: bo cokolwiek pierwey ziázdow było/ tedy było máło po nich/gdyż do ſkutku żadnego nieprzychodźiły/á chcac predko do Ellekcyey przyſtapić tedy wßyſtko ßło w dłużßa: zácżym ſie práktyk niemáło po Koronie námnożyło: á gdyby byli záraz po śmierći Krolewſkiey Pánowie Senatorowie zá oznaymieniem X. Arcybiſk. Gnieznenſk. ziechali ſie y Conuocácya ( iáko práwo poſpolite vcży ) ſłożyli/ná ktorey cżás y mieyſce Ellekcyey poſtánowili/á o niey Rycerſtwu oznaymili/tedyby to było mniey cżáſu y koßtu wźiełο/y wielom złym rzecżomby ſie było zábiegło. Ale nielza iedno grzechom náßym y náwiedzeniu Pánſkiemu to przyczytáć: á potomſtwu ſwemu ná przykład zoſtáwić/áby iáko w tym ták y w wielu rzecży zwycżáiow przodkow ſwych y práwá piſánego ſie dźierżeli/ by chcac madrzey y lepiey/ gorzey nie tráfili.

Seymiki.

Támże Seymiki powiátowe ná dźień S. Lucyey Woiewodztwom wßyſtkim ſłożyli/ żeby z tych Seymikow Rycerſtwo po dwu oſob z káżdego Woiewodztwá ná Conuocácya poſłáło: á to dla ſpolney namowy/ iákimby kßtałtem ná Ellekcya wßyſcy iecháć mieli. A iż ſie zámnożyło było bárzo wiele práktyk y ſuſpicyy miedzy ludźmi: bo Poſłowie cudzoźiemſcy ieźdźili po Polſce y po Litwie wßedźie od domow do domow ſláchecktich/ pieniadzmi ſypiac/á drugim też liſty dáiac y obietnicámi kármiac: tedy dla pohámowánia tych rzecży niektorym ſtad wyiecháć roſkazáli/iáko Portikuſowi/Cyruſowi/Geiſtmanowi/ y Gaſtałdowi/ do ktorych poſłali w tey rzecży Jákubá Ponetowſkiego Cześnika Łecżyckiego Herbu Leßcżyc. Poſłowi Papieſkiemu/Poſłowi Ceſárſkiemu/y Fráncuſkiemu/do Conuocácyey mießkáć pozwolili/y mieyſcá im pewne náznácżyli/Ceſárſkiemu w Vrzedowie/ Fráncuſkiemu w Koninie/przydawßy im Przyſtáwy/Adámá Konárſkiego Biſkupá Poznáńſkiego/y Mikołáiá Máćieiowſkiego Woiewode Lubelſkiego y Stároſte Spiſkiego. To też poſtánowili ná tymże ziezdźie/ áby żaden z Korony pod tym cżáſem nie wyieżdżał/ bez opowiedánia ſie Stárośćie pogránicżnemu/ ábo Vrzedowi onego mieyſcá: tákże też do Korony áby nie przyieżdżał. A iż potrzebá byłá pieniedzy Zołnierzom ná opátrzenie Zamkow/ wydáli Vniwerſały do wßyſtkich Stároſt/Celnikow/Żupnikow/Poborcow/Dźierżawcow/ y innych Vrzednikow Skárbowych/ y tych ktorzyby w ßáfunku pieniadze R. p. mieli/ żeby pieniadze nadáley we cżterzech niedźielach do Hieronimá Bużenſkiego Herbu Rożá Podſkárbiego Koronnego/ pod vtrácenim Vrzedow ſwych/ znieśli/y licżbe doſtátecżna ná Conuocácyey przyßley vcżynili: á gdźieby kto tego nie vcżynił/ ten winá krádźieży y zábrániem dobr żeby był karan. Jż też zamek Tykoćińſki/gdźie ſkárby wßytkie Krolewſkie były/dla wymárćia piechoty przez powietrze złe był opátrzon/ zlećili to Piotrowi ze Zborowá Woiewodźie Sendomirſkiemu z Janem z Tomic Káßtellanem Gnieznenſkim/ żeby tám iádac názad z Litwy wſtapili/y wedle potrzeby wßyſtko opátrzyli: mieli też zlecenie przytym Przywileiow tám iákich pátrzyć á ná Conuocácya ie przynieść: ále

Práktyki w Polßcze.

Krolewna.

im do tego nie przyszło. Chcieli też tego po Krolewnie/ żeby abo do Łęczy-
ce abo do Krasnegostawu z Łomże iechała na mieszkanie/ a nie do Warszawy/
a to dla tego iżby sie Posłowie cudzoziemscy koło niey nie bawili: y przeto w
tey rzeczy do niey X. Stanisł. Karnkowskiego Biskupa Kuiawskiego z Ja-
nem Sirakowskim Woiewoda Łęczyckim wyprawili: ktora acz we wszem po-
łuszna Rzeczyposp. należli/ iednak tego samego uczynić sie iey niezdało: y prze-
tosz ia do Piaseczna w droge ku Warszawie zaprowadzili/ bo iey na ten czas
mieszkania słusznieyszego innego nie widzieli/ gdyż wszedzie marło. Była też
tam skarga od Rycerstwa na Książeta Pomorskie y Margrabie/ o to/ że im
szkody czynili. Przeto do nich posłali Janusza Latalskiego napominaiac ich
aby sie wedle dawnych pakt w pokoiu y w samsiectwie dobrym zachowali.
Do naprawy praw obrali znowu z pośrzodka siebie/ Jana Sierakowskiego
z Bogusławic Woiewode Łęczyckiego/ Hieronima Osolińskiego Sendomir-
skiego/ Jana z Tomic Gnieznenskiego/ Mikołaia Firleia Wiślickiego/ Jana
Herborta z Fulsztyna Sanockiego/ Symona Subskiego Inowłocławskiego
Kasztellany: ktorym to zlecili spisać y na Conuocacya przynieść. Co sie tknie
obrony/ ustawili aby każdy ślachcić był pogotowiu doma/ a gdzieby sie potrze-
ba okazowała/ abo ktoremu kraiowi gwałt był od nieprzyiaciela/ tedy Woie-
wodztwa przyległe y inne wedle potrzeby aby sie ruszali.

Ziazd Litwy we Mścibowie.

Jechali tedy stad prosto wyższey pomienieni Posłowie/ to iest Piotr ze
Zborowa Woiewoda Krakowski/ y Jan z Tomic Kasztellan Gnieznenski/ do
W. X. Litewskiego/ y przyiechali do Mścibowa gdzie na ten czas Panowie
Litewscy swoy ziazd mieli: sprawiwszy wszytko wedle potrzeby dnia 6. Grud-
nia stamtad odiechali/ y te odprawe od Panow Litewskich wzieli. Naprzod
powiedzieli/ że zgoła na te Conuocacya na ktora ich wzywaia bydź nie moga/
ażby pierwey ziazd też swoy w Wilnie (iako oni w Kaskach) mieli/ y tam sie
z Rycerstwem swym o tym dostatecznie namowili/ ktorych też w tey mierze u-
pośledzać niechcieli: to przydawaiac/ że w przywileiu Uniey swey nie widza za-
dney Conuocacyey opisaney/ tylko głowna Ellekcia. A przytym sie upomina
li Podlasza y Wołynia. A iż sie też Krolewna pozostała Polska upominała pe-
wnych dobr w W. X. Litewskim/ ktore iey prawem słusznym należały/ także sie
też z tym ozywała żeby iey prawem dziedzicznym wszytko X. Litewskie należeć
miało: tedy na to te odpowiedź dali/ Ze żadney władze nikomu nad soba wolni
sobie ludzie bedac dopuszczać niechcieli/ a gdyby sie pospołu znieśli tedy weyrzeć
w to pilnie mieli/ bedzieli sie czego Krolewna u nich upominać miała abo nie.
O monete też prosili aby wszedzie moneta ich po Polszce była brana/ y teyże
ważności była co w Litwie. Na to nie pozwalali żadna miara/ aby w Ty-
kocinie Przywileie iakie miały bydź ruszane/ tylko żeby zamek był dobrze opa-
trzony. A to ich też obrażało/ że z Seymu Kaskiego bez wiedze ich Inflan-
tom Seymik iest złożony. Przytym sie z tego wymierzali/ że o frymarku żad-
nym z Moskiewskim na ziemie Inflantska (iako ich udawano) nie wiedzieli/
ani Haraburdy w tey mierze do Moskiewskiego słali/ ale w inszych potrzebach:
iakoż sie to z odniesienia poselstwa przez Haraburde od Moskiewskiego niżey
pokaże.

Ziazd w Wiślicy.

Tak iako Seymiki powiatowe na dzień S. Lucyey wszedzie były złożone/
tedy też Krakowianie y Sendomirzanie swoy ziazd pospołu w Wiślicy na ten
czas mieli: na ktorym exekucia swey Confederaciey przykładem Wielgopo-
lakow sobie namowili/ przydawszy także po dwu osob z każdego Powiatu do
Urzedu Starościego/ ktorzyby wszelakie takowe gwałty sadzili/ oznaymiw-
szy listem Starościm otworzystym obwinionemu/ od kogo y o co iest pozwan/

y dáć mu rok záwity mieli przed ſie zá dwie Niedzieli/ á ieśliżeby rozna máiac máietnośc roznie mießkał tedy we cztery: á gdźieby był winnym nalezion/ tedy Stároſtá z onemi Deputaty miał oznáymić wßyſtkiey Slachćie Powiátu onego/ áby ſie wßyſcy do niego ziecháli/ ku czynieniu exekucyey: á gdźieby ſie wßyſcy ziecháwßy nalezli to v śiebie że niewinnie ieſt obwinion y oſadzon/ tedy wolny miał bydź vczynion/ á powod y z onym ſadem miał ſie zá to wſtydźić. wárunek tákowyż vczynili z ſtrony obieránia Páná/ iáko y Wielcy Polacy. w czym nie odſtepowáć ſie dobrymi ſłowy Rycerſkimi rzekli/ y przećiwko tym wßyſtkim powſtáć ná zgube ich/ ktorzyby im wtráćić Páná iáko przez gwałt chćieli. Támże Poſły ná Conuocácia przyßła obráli/ Stániſłáwá Lebińſkiego Stároſte Checińſkiego/ Piotrá Strzałe Sedźiego Zatorſkiego/ y Stániſłáwá Tásickiego herbu Strzemie/ z Woiewodztwá Krákowſkie°: á z Sendomirſkiego/ Lenártá Stráßá herbu Odrowąż Burgrábie Krákowſkiego/ Andrzeiá Niedźwieckiego Ogończyká/ Andrzeiá Málickiego. Ktorym Poſłom naprzod nie kazáli dźiekowáć zá to Pánom Senatorom/ że czás ták długi zwlekli ziázdámi ſwemi máło potrzebnymi/ ná ktorych wiele rzeczy ná nie náknowáli/ ktore wolnośćiam ſa przećiwne: przeto żeby ſie przećiw ich Receſsom świadczyli roſkazáli. A iż iuż (iáko ſámi wyznawáli) nápádli ná práwy gośćiniec po długich ziázdach ſwych/ tedy ich prośili áby ſie tegoż gośćińcá vtorowánego to ieſt práwá poſpolitego do końcá dźierżeli/ á iego w niczym nie odſtepowáli/ y conaprędzey mieyſce y czás do Ellekcyey (wedle powinnośći ſwey) im złożyli/ á wczás im o tym oznáymili: á gdźieby ießcze te Ellekcya dłużey odwłoczyć chćieli/ tedy im to opowiedźieć/ że nielza młodßey bráćiey iedno porozumiawßy ſie z innemi Woiewodztwy do kupy ſie ſámym ziecháć/ y tego ſie dopytáć komuby tego potrzebá byłá że ſie ten czás ták długo zwłacza. Ná Pobor też ieśliby ſie Woiewodztwá inne zgodźiły/ á widźieli go bydź pilna potrzebe ná obrone Rzeczypoſp. tedy go poſtapić/ y przedśie ſámym bydź pogotowiu. Teſtámentu też Krolewſkiego żeby nie otwarzano/ áż do ziecháńia ſpolecznego wßytkich ſtanow Koronnych. Z tymże y Woiewodztwo Lubelſkie Poſły ſwe poſłáło: to tylko przydáli/ żeby tego przeſtrzegáli/ áby Primas władze ſwey dáley nie rośćiagał á niżli ia ma w práwie opiſána. y to/ żeby Pieczeći Krolewſkie ták w Koronie iáko y w W. X. Litewſkim były záwárte.

Seymik Lubelſki.

Woiewodztwá Ruſkie w Wiśni bedac tákże: á ći obyczay y ſpoſob Ellekcyey ten podawáli przez Poſły ſwe/ iáki w Piotrkowie ná Seymie roku 1556 był námawiány: á temu żeby zábiegli/ áby nikt z poczty niezwykłemi ná Ellekcya nie przyieżdżał/ y ludźi zá pieniadze pod ten czás nie przyimował/ á ktoby ſie tego ważył żeby beł zá nieprzyiaćielá oyczyzny poczytan. Owa wßyſtkie Woiewodztwá Málopolſkie mało nie iednákie zlecenie Poſłom ſwym dáli. Wielgopolánie troche miedzy ſoba rozniey. Litwá też ziazd ſwoy głowny w Wilnie odpráwowáłá pod ten czás/ z ktorego Poſły poſłáli/ bo ſámi nie mogli bydź dla Moſkiewſkiego.

Seymik Ruſki.

Roku tedy 1573/ ziecháli ſie do Wárßáwy ná Conuocácya ták Pánowie Senatorowie iáko y Poſłowie od Rycerſtwá ná dźień náznáczony/ to ieſt ná dźień Trzech Krolow. Pánowie Litewſcy nie byli/ ále Poſły ſwe Oſtáfieiá Wołowiczá Káßtellaná Trockiego/ Páwłá Pacá Káßtellaná Witepſkiego/ ſámi od śiebie/ á od Rycerſtwá zás drugie (dawßy im liſty wierzace) poſłáli: ktorzy ácz to vkázowáli iż ná ten ziazd Conuocácyey nie byli powinni iecháć/ gdyż go w Vniey nie máia/ ále iednák bráterſkiey miłośći folguiac Poſły ſwe miáſto śiebie poſłáli/ ktorzyby o czáśie á o mieyſcu Ellekcyey poſpołu z Pány Rádámi Koronnemi mowili. Mieyſce do Ellekcyey ſámi podáli/ Parczow.

Roku 1573.
Conuocácia w Wárßawie.
Poſłowie Litewſcy.

Czás sie im nie zdał przed rostokiem/ przeto po Wielkieynocy o trawie mieć Ellekcyą chćieli/ około S. Woyćiechá. Zimie sie im nie zdáło dla Moskiewskiego/ ktory zimie narádniey walczy. Około porządku iechánia ná Ellekcyą niedáli nic ná sie stánowić/ tylko to odnieść do bráciey. Obronę X. Litewskiemu y ziemi Inflantskiey żeby námawiáli przećiwko Moskiewskiemu/ v ktorego co spráwi ich Poseł Háráburdá obiecáli ie wiádome vczynić: á tego sie spráwowáli że o żadnym frymárku ná zamki Inflántskie z Moskiewskim nie czynili/ y owszem iescze kilká zamkow zátrzymáli/ ktore Krol był puśćić miał Krolowi Szwedzkiemu. Co sie też tknie Krolewny y iey práwá ktoreby kolwiek miáłá v nich/ tedy prośili żeby to wszystko do Ellekcyey było odłożono. Chćieli też tego żeby Vrzędy v nich swoie władzą mieli/ (ták iáko zá Krolá) á zwłaszczá Vrząd Márszałkowski y Podskárbiego. Chćieli żeby dekret Lubelski wstał/ á ich Wołyń y Podlásze było: y przeto żeby tám Podskárbi Koronny pożytkow żadnych z dobr Krolewskich nie wyćiągał. Nápieráli sie y tego/ áby Márszałkowie Litewscy Ziemscy do Rády zá przyśięgą przyięći byli/ y miedzy mnieysze Kásztellany posádzeni. K temu áby monetá Litewska w Polszcze szłá. A bez nich żeby w Tykoćinie nic nie ruszano/ áni tám otwarzano. Mimo to w żadną rzecz sie wdawáć Posłom swym zákazáli. ktorym poselstwo odnieść y to wszystko coby tám spráwili do Nowogrodká roskazáli/ gdźie sobie záraz ziazd pospolity złożyli. Nászy te im odpowiedź dáli. A naprzod co sie tkło Conuocácyey ták powiedźieli/ Że ácz Vnia o Conuocácyey żadney wzmiánki nie czyni/ wszákże iż ią oni rozumieli bydź potrzebną/ tedy też y Pánowie Litewscy słusznie do niey przybydź mieli/ rownie iáko y ná Seym/ ná ktorym wedle Vniey powinni bydź. Mieysce do Ellekcyey nasłusznieysze sie im zdáło bydź w Wárszawie/ ná ktorą żeby przyiecháli iáko to powinni prośili. Około porządku iechánia ná Ellekcyą tedy ták rozumieli/ że sie im podobáć miał ten ktory miedzy sobą námowili/ gdyż Posłowie ich dosyć sie temu dobrze przypátrzyli y przysłucháli/ że trudno inákszy snádnieyszy bydź miał/ iedno iecháć ktoby chćiał. Co sie tknie obrony X. Litewskiego tákże Inflant/ tedy pobor ná to vchwalili/ táki iáki był w Lublinie po Vniey vchwalony: ktory tákże żeby oni postąpili/ á iżby ná S. Woyćiech mogł bydź wydány. Seymiki wszędźie ná zwykłych mieyscach po Koronie złożyli: ktore tákże żeby oni mieli. A iżby ten pobor spolnie wszędźie był dawány/ z ktoregoby sie płáciło Zołnierzom ták w Koronie iáko y w W. X. Litewskim. Do tego też áby pospolite ruszenie vchwalili/ byłáliby tego potrzebá. Z strony poselstwá do Moskiewskiego/ prośili żeby o nim spolnie wiedźieli. A co sie dotycze podnieśienia Dekretu Krolewskiego/ tedy niewiedzą iákoby to bydź mogło. A żeby też Podskárbi Koronny w tych tám ziemiách pieniędzy do skárbu Koronnego nie odbierał/ tedyby to niesłuszna/ gdyż iuż te tám ziemie pod rząd y władzą Vrzędnikow Koronnych podpádły/ y do tego czásu były w ich trzymániu: á gdźieby ináczey było iużby sie Przywiley Vniey nárusził y stárgał: przeto prośili żeby tych rzeczy wiecey nie wspomináli/ ábo ná ten czás zániecháli. Monetá Litewska żeby wedle iey ważnośći szłá po Koronie/ tego im pozwaláli. Opátrzenie Tykoćiná zlećili Kásztellanowi Trockiemu z Kásztel. Chełmińskim. Nákoniec sie tego przed nimi vskarżáli/ że Máćieiowi Zalińskiemu Herbu Ro[illegible]á Vrzędnikowi Krolá zmárłego nád práwo wszelkie odięta iest wysługá iego y dźierżáwá Zyzmory/ ktorey był w spokoynym vżywániu długi czás: co sie [illegible]nu záprawdę niemiáło dźiać/ zwłaszczá pod tym czásem/ dla wzruszenia pospolitego pokoiu: przeto prośili y nápomináli/ áby záś tá dźierżáwá iemu byłá przywrocona: á tá krzywdá y zelżywość narodowi Polskiemu żeby sie ná po-

Respons Posłom Litewskim.

Pobor.

Seymiki.

Zaliński.

tym nie dźiałá/bowiemby to dobrey przyiáźni z obu ſtron nie nioſło.

Było poſelſtw ná tym ziezdźie niemáło/ktorych porzadnie przeſłucháwáli/y záśie odpráwowáli. A naprzod od Xiażecia Pruſkiego: ktorego poſelſtwá tá byłá ſummá/ Iż ſie Xiaże dopomagáło mieyſcá w Rádźie/ záczym ſie y do Elekcyey należeć mieniło/do ktorey iż nie był przez Pány Rády do tych czáſow wzywány/ áni liſty z żadnego ziázdu obſyłány/miał to ſobie zá wzgarde y krzywde niemáła. Dowodźili tego Poſłowie/ że y do Rády należy y od Elekcyey ſłuſznie nie ma bydź odſtrychniony. Naprzod to vkázowáli/ że oycu iego po lewey ſtronie mieyſcá nigdy przez Pány Senat. Koronne nie broniono: lecz on według pakt dawnych po práwey ſtronie mieyſcá ſie záwżdy dopierał: záczym to przyſzło że teraz Xiaże áni tego áni owego mieſcá nie ma. co ku wielkiey iego krzywdźie ieſt: gdyż ieśli ſpor iáki był o owo/ tedy o drugie watpliwośći żadney nie było: bo nietylko Xiaże Pruſkie ále ieſzcze y Miſtrz Pruſki ie miał: co ſie zeſzło Miſtrzowi/dáleko wiecey ma ſie ześć Xiażeciu Pruſkiemu. ktory gdyby od Elekcyey miał bydź odſtrychniony/ y Krolá też ſobie nie obierał/ gorſzeyby był condiciey á niżli Slachcic ktory w Koronie/bedac zacnym Xiażeciem y Xieſtwo ſwe vdźielne máiac. záczym byłby iáko w niewoli iákiey/gdyby tákiemu Pánu muśiał być poſłuſzny ná ktoregoby on też zezwaláć niemiał. co nie tylko iego ſámego/ ále y poddáne iego ſłuſznieby obráźić muśiáło. A iż to niektorzy ták rozumieia/ żeby hołdowne Xiażetá mieyſcá w Rádźie nigdy nie miewáli/ áni mieć moga/ tedy tego dowodźili Xiażety Mázowieckiemi/ ktorzy nietylko mieyſce w Rádźie miewáli y śiadáli/ ále też y iednego czáſu z Arcybiſkupem Gnieznieńſkim o práwe mieyſce ſpor niemáły mieli. Toż było (powiedáli) gdy teráźnieyſze Kśiaże hołd czynił w Lublinie/ że ſie o práwe mieyſce z nim ſprzeczał. Przeto gdyby teraz miał bydź od oboygá zgołá odſtrychniony/ nielza iedno żeby ſie tu máiac ták znáczna krzywde proteſtowáć muśiał. Potym ſie vſkarżáli o pewne krzywdy/ ktore poddáni Xiażecy mieli od Slachty okoliczney z Mázowſz/ że tám náiezdżáiac dobytki im gwałtem bráli y záganiáli: tákże do láſow Xiażecych wieżdżáli. Ná to wſzyſtko doſtáteczna odpowiedź Poſłowie od Pánow Rad wźieli. ktorzy im to vkazáli/ że to nie nowa controuerſia byłá około dopieránia ſie mieyſcá w Rádźie: dopieráło ſie tego pierwſze Xiaże Pruſkie/ iednák mu to było odćieto: przeto ſie temu dźiwuia niepomáłu Pánowie Rádá/że wiedzac to dobrze Xiaże dopomaga ſie tego v nich: zwłaſzczá pod táki czás zámieſzány/ y gdy Krolá niemáſz/v ktorego by ſie właśnie przyſzło domáwiáć Xiażeciu ieśliby mu ſie vbliżenie iákie dźiało w práwie iego. A co ſie tknie krzywd przez nie przełożonych/ tedy iuż ieſt wſkazánie do Stároſtw támtecznych/ áby ſpráwiedliwość z obwinionych czynili/ y ſtrzegli tego pilnie/ áby to nápotym wiecey nie bywáło. To też Xiaże ma vczynić/ áby ſtámtad żadne krzywdy nie dźiały ſie.

Poſelſtwo od Xiażecia Pruſkiego.

Odpowiedź Poſłom X. Pruſkieg.

Potym liſt od Jerzego Olelkowicá Xiażecia Słuckiego był w Rádźie czytány/ktory tákże vſkarżał ſie o to/iż gdy do inſzych Pánow Litewſkich były liſty rozſyłáne w ſpráwách Rzeczypoſp. do niego żadnego wſkazánia do tych czáſow nie było/mieniac ſie do Rády należec wedle przyśiegi vczynioney y wedle przywileiu ſwego dawnego/w ktorego vżywániu y on ſam y przodkowie iego zdawná záwſze byli/y Krol Zygmunt Auguſt mu go potwierdźił: záczym prośił áby przy tey prerogátiwie y przywileiu ſwym był záchowan/ á w Rádźie Koronney o mieyſcu pewnym wiedźiał: obiecuiac do żadney ſpráwy R.P. nie omieſzkawáć/ y o dobrym iey ſpolnie z nimi rádźić. Liſt przeczytawſzy/ w te ſłowá mu odpiſáli: Iż ták iáko ich przez piſánie ſwe żadał/ áby mu mieyſce w Rádźie iáko Senatorowi przyśiegłemu vkazáli/tedy mu ie náznáczyli zá ſpol-

Poſelſtwo od Xiażecia Słuckiego.

Reſpons Xiażeciu Słuckiemu.

na zgo-

na zgoda/ tám gdzie ie pierwey w Rádzie Litewſkiey przed Vnia miewał/ to ieſt/podle X. Biſkupá Wileńſkiego: á to áby záśiadł gdy na Ellekcya przyiedzie tego mu pozwalali.

*Poſelſtwo Woiewody Wołoſkieg.*

Odpráwiwßy Sluckie X. był záśie liſt czytan od Iwonie Wołoſk. Woiewody/ w ktorym ſie vſkarza/ że ſie mu z naßey ſtrony nie dzieie doſyć poſtánowieniu: ábowiem miáſto tego co Bogdan miał bydź wydan Ceſárzowi Tureckiemu/tedy znowu woyſko przećiw niemu zbiera/á on iuż był vpewnił w tym Ceſárza Tureck. że miał bydź iemu wydan/ zá co ſie v niego wſtydźić muśiał. W tymże liśćie byłá ceduła záwarta/w ktorey to było/ że on ták iáko raz Koronie przyśiagł chce iey bydź hołdownikiem wiecznym/ y we wßyſtkim poſłußnym: iednák ſie tego ſpodziewał/ że mu chec checia miáłá bydź nágrodzoná/ y Pokućie ( ktore on oyczyzna ſwa zwał) miáło bydź przywrocone: lecz y tego nákoniec odſtepował.

*Reſpons Woiewodzie Wołoſkiemu.*

Ná co ſie mu od Pánow Rad ták odpiſáło. Co ſie tknie poſtánowienia około záchowánia przyiáźni y pokoiu wiecznego miedzy nim á Korona vczynionego/ tedy w tym nic nie watpia że ſie wedle tego záchowa/ á oni też tákże iemu to zißcza. A co ſie ſkárży o nie wydánie Bogdaná Ceſárzowi Tureckie^y/tedy iáko ná to oni nie pozwaláli/ták też nic o tym wiedźieć niechca: á też pewna ſpráwe maia/ że go iuż w Koronie niemaß: y ieśliby lud gdzie zbierał/tedy go z woyſkiem przez Korone nie przepußcza: y w tym go vpewniáia: y iuż to źlećili Hetmánom áby tego pilni byli. Co ſie tknie Pokućia/że ſie go wiecey vpominác niechce/tedy to ſłußnie czyni.

*Poſelſtwo od Hetmáná Koronneg.*

Potym liſt Hetmáńſki/ktory przyniośł ſyn iego/był czytan/ w ktorym ſie omawiał że przez te wßyſtkie czáſy po śmierći Krolewſkiey na żadnych ziezdziech nie bywał/ zábáwion bedac ſłużbámi Rzeczypoſp. iednák tego życzy áby co predzey w miłośći á w zgodzie czás y mieyſce Ellekcyey przez nie był námowiony/á ći byli vznáni y należieni ktorzy byli przyczyna zwleczenia iey przez ták długi czás/ z wielkim niebeſpieczeńſtwem Koronnym. Potym o zapłate Zołnierzom/ktorym oni przypowiedzieli ſłużbe/ prośił/dawáiac im znáć/że gdzie im ná czás nie zápłáca/ tedy chca wiechać w dobrá Rzeczypoſp.

*Poſelſtwo Tátárſkie.*

Przynieśiono y drugi liſt iego/ dawáiac znáć o Pośle Czárzá Przekopſkiego/ ktorego vmyślnie zátrzymał przy ſobie/ dla tego żeby ſie nie przypátrował: lecz gdy ſie vśilnie nápierał iecháć do Wárßáwy ná ten ziazd/ tedy mu odradźił áby nie ieźdźił/ powiedáiac że ſa woyſká niemále wßedźie w źiemi/ k temu ludźie teraz przez Páná/niemogłby żadna miára przeiecháć by miał nawiecey przyſtáwow. Przeto go poſelſtwá támże wyſłuchał/y liſt od niego wźiał/ktory Pánom Rádom poſłał. Summá poſelſtwá iego tá byłá. Rádźił ábychmy zá Páná ſobie nie bráli Moſkiewſkiego/ áni żadnego iego ſyná/ gdyż to zdawná nieprzyiaćiel ieſt naß y źiemiom naßym/ y nie Páná ále nieprzyiaćielá ſobiebychmy wźieli: k temu tego dokłádał/ że on dla nas w nieprzyiaźń z nim záßedł: wiec vkázował że nam lepßa ieſt przyiaźń iego y Ceſárzá Tureckiego/ á niżli Moſkiewſkiego: przeto rádźił nam kogokolwiek inßego ſobie zá Páná obráć krom Moſkiewſkiego/ obiecuiac z námi w dobrey przyiaźni mießkáć/ ták iáko pierwey/ zwłaßczá zá dániem zwykłych vpominkow.

*Liſt Kieżny Brunświckiey.*

Támże od Kśieżny Brunświckiey śiotry Krolewſkiey do Pánow Rad liſt przynieśion/ iey właſna reka piſány/ w te ſłowá. Miłośćiwi Pánowie/ przyiaćiele nam mili. W tym żalu naßym niemáło vćiechy nam przyniosło odpiſánie wáße z Káſsek do nas dáne ná liſt naß/ktorym wyświadczaćie iáko záwße maćie przed oczymá ſławne roſkázowánie y miłośćiwe pánowánie Krolow Pánow ſwych á przodkow náßych/lituiac wiernie śmierći ießcze w niezáßłych lećiech brátá náßego niedawno zmárłego/Królá y Páná ſwego/ oſtáte-

cżnego potomká Jágiełłowego/ pokázuiac nam co ſtad zá ſtrátá co też zá żá-
łość wam wßyſtkim przypádłá/ á ofiáruiac ſie nam potomſtwu iego vbogim
śierotom śioſtrom własnym/to wßyſtko po ſobie cále/wdźiecżnie/mile/łáſká-
wie/ y chetliwie pokázáć/ co ſie iedno godźi zacney Rádźie/ wiernym poddá-
nym/práwym ſługom tákiego Krolá y innych Krolow: ktory y ktorzy dobro-
dźieyſtwy ſwemi nietylko R. P. nápełnili/ále y wam ſámym wiele dobrego v-
cżynili. Co iáko nam rzecż ieſt poćießna/ iáko miła y wdźiecżna/á w tym ſmu-
tku niewyrzecżonym porátowna/ták niemniey wam ſámym potrzebna/pobo-
żna/ ſławna/ vcżćiwa y przyſtoyna. Abowiem coż ieſt cżłeku dobremu przy-
ſtoynieyßego/ iedno wdźiecżność zá dobrodźieyſtwá oddawáć/ tákże wiárę/
przyiaźń/ y miłość Pánom dobrym od ſług powolnych/Krolom ſławnym od
wiernych poddánych záchowáć/ á ich vcżćiwym ſpráwom ſámym w ſobie y w
potomſtwie ſwym niedáć zemrzeć: ſkad odnośić bedźiećie od wßech ludźi wiel-
ki dánk/ſławę/y chwałę/á od Páná Bogá zapłátę/ktory niewdźiecżnośćia ſie
brzydźi/á wdźiecżność hoynie odpłaca. A ktoż niedocżyta ſie tego co ſie dźia-
ło przez te dwie śćie lat zá rzadem Jágiełłow: co zá kwitnacy wiek oni z ſoba
wnieśli/ á do rak práwie ſobie podawáli. A co wiedźieć ieśliby ſie ießcże byłá
nieprzydáłá iáka gáłaſká kierzká tego. byśćie iedno z żáłośćia potym nie wſpo-
mináli że wam tego Páná nie ſtáło. Aczći wprawdźie nie może bydź żaden cżł-
łowiek ná tym świećie doſkonáły/ bo to iedno ſámemu Pánu BOgu własnie
należy: y przetoć káżdy Pan wielem Senatorow ieſt obſádzon/ áby ninácżym
nie ſzwánkował/ á ieśli ktory wiecey tedy Krol Polſki: iednák ieśliby co było
tákowego/ tedy wy przedśie ( iáko to wiernym á życżliwym poddánym przy-
ſtoi ) gáśićie to y zátłumiaćie/zwłaßcżá przed ludźmi obcymi: ktorzy niewiem
ſkad tego rozumienia ábo wiádomośći ſa/ żeby nie znáć było w Koronie żalu y
ſmutku żadnego z śmierći Krolá Páná wáßego á brátá náßego/przypominaiac
Krolá ſtárego oycá náßego nam nigdy niezápomniáłego/ iáko z śmierći iego
było znáć w káżdym ſtanie żal wielki/ták ßáta iáko cżym inym. Lecż ia to ſam
widzę/ że wiele zacnych ludźi y Kśiażat wßeláki m ſpoſobem to pokázuia/ iáko
im ieſt żáłoſna śmierć Krolá Páná wáßego/ y iáko mu życżliwi byli choćia ob-
cy: á tam ſnadź niewiem iákie o nim dźiwne mowy y piſánia nieprzyſtoyne roz-
noßa ſie po świećie/z wielkim żalem náßym. co mali być poruczamy to madre-
v bacżeniu káżdego z was. Lecż godźiłoby ſie wam wßytkim zábiegáć temu/ iáko
napilniey/ żeby ſie to w ludźiach pohámowáło. Aczći nie náßá rzecż w tym v-
cżyć y vpominác ták madrych y bácżnych Senatorow/ iednák to co piße kre-
wna miłość ná nas wyćiſka. wierzę że z łáſka to od nas przyimiećie. Z tego
łáſkáwego ofiárowánia przez liſt wáß ( ſkad nam im dáley tym wiecey vfności
cáłey o was przybywa ) pewni ieſteſmy tego/ że temu potomſtwu vcżćiwemu
y zacnemu przeſławnych Krolow Pánow ſwych/powinna chęć y miłość ſáma
rzecża y ſkutkiem pokażećie: gdyż to y nieprzyiaćiel zeznáć muśi/ że cny á prze-
ſławny narod wáß nigdy niemiał nic drożßego nic milßego nád ſławę dobra/
y był záwße wdźiecżny dobrodźieyſtw Pánow ſwych: zácżym pewnichmy tego
że ſie nam áni práwu náßemu żadna krzywdá áni vbliżenie nie ſtánie: y tym
ochotniey ( by iedno zdrowie było ) pośpießem ſie tám ku wam iecháć. A iż
nas chcećie wdźiecżnie przyiać ( iákoſmy to z wielu wyrozumieli ) wdźiecżni-
chmy tego bárzo/nie watpiac nic że to rzecża ſáma pokażećie. Przeto prośimy
żebyśćie to poruczyli Generałowi Wiegopolſkiemu/żeby on iáko mieyſcá tám
tego Vrzednik y ſługi náße ktore tám przed ſoba pośle my beſpiecżnie przyimo-
wał y przepußcżał/ y ná náß przyiazd piecża miał. A co ſie tknie Krolewny
wáßey á śioſtry náßey/ ktora doſyć iuż pierwey niewiem iáka dobrych ludźi

spráwa (ktorym Pan Bog niech płáci) vżyłá wiele kłopotu y żáłośći przez niemáły czás przed śmierćia Krolewską tákże y niedostátku/ tedy prośimy niechay nie będźie w tym śieroctwie swym ruszána z mieyscá ná mieysce: bo niewiem komu kwoli miáłáby sie z Wárszáwy pomykáć/ z mieyscá tego ktore iey stanowi y dla nabożeństwá y dla bespieczeństwá y przystoynego wczasu náleży: prośimy y powtore żebyśćie iey stámtąd nieruszáli. Było ludźi zacnych wiele ktorzy ią w tym smętku/ dowiedźiawszy sie o śmierći Krolá brátá nászego/ náwiedźić chćieli/ iednák posłyszawszy o tym zániecháli tego. Nie zawádźimy my dwie nic sprawom wászym: y owszem będźiećieli oney łáskáwą życzliwość swą pokázowáć/ y nam wszem przy niey/ owa to pozna Korona że tego litowáć nigdy nie będźie/ gdyż to sie pokazáć może iákośmy podług nawiętszey możnośći nászey przygadzáli sie potrzebom Koronnym. czego nam niektorzy z was mogą świádkámi bydź. Bo przed Pánem Bogiem to powiádamy/ ktorego oczy przenikáią sercá ludzkie/ iż wiárą y życzliwośćią nászą ku tey Koronie oyczyznie namilszey/ ieśli tego wdźięczna będźie/ nikomu niedamy naprzod/ przy ktorey y zdrowie położyć niestráchamy sie. Tu iuż nas káżdy niech wie iáko rozumieć ma/ áni żadnych przyczyn náyduie ná te cnę dźiewkę/ á vboga y opuśćiała śierotę: zá ktorą prośimy/ będąc dobrey nádźieie y vfnośći o was/ żebyśćie iey nie opuszczáli. Záczym iey wszytki spráwy z pilnośćią wam zálecamy/ iáko mądrey Rádźie/ spráwiedliwemu bacżeniu/ wiernemu obmyślawániu y łáskáwemu stárániu wászemu: pewni tego będąc/ że Pan Bog śierot obrońcá y opiekun nieraczy nas opuśćić/ ále bronić y dopomagáć. A z tym sie życzliwey á dobrey przyiáźni wászey zálecamy. Dan z zamku nászego Schenigu/ dniá 3. Stycżniá/ roku 1573.

Ná ten list Kśiężnie Brunszwickiey odpisáli Rády Koronne wedle potrzeby. Dáli znáć Generałowi Wielgopolskiemu/ áby on y sługi iey przyimował y przepuszczał/ y ná przyiazd iey pieczą miał.

Listy od Posłow Szwedzkich.

Potym list był wnieśion do Senatu od Posłow Krolá Szwedzkiego/ ktorym sie omawiáią Posłowie że sie zátrzymáli z poselstwem we Gdańsku/ vsłyszawszy o tym edykćie ktory był vczyniony ná cudzoźiemskie Posły: ácż Krolá Szwedzkiego Páná swego vkázowáli nie zá obcego ále zá powinnego Koronie/ iednák áto przedśie niechćieli sie ważyć iecháć nád zákazánie ich. Przeto prośili żeby im znáć dáli/ áby tym prędzey poselstwo swe mogli spráwowáć.

List od Cesárzá Chrześćiáńskiego.

Zátym list od Cesárzá Chrześćiáńskiego z Wiedniá przynieśion/ w ktorym pisze/ że mu Posłowie iego oznaymili o tym/ że są wdźięcznie od Pánow Rad przyięći/ y w Vrzędowie náznáczone im iest mieysce do mieszkánia/ áż do przesłuchánia poselstwá: zá co im w tymże liśćie dźiękuie. A iż mu też o tym ćiż Posłowie oznáymili/ iż niektorym (ktorzy nie byli Posłámi) iáko Alphonsowi/ Gastáldowi/ Cyrusowi/ y Gerstmanowi/ kazáli z Korony precż/ tedy prośi żeby Gerstman tylko mogł zostáć przy Posłech/ y był zá Sekretarzá v nich/ ktoryby listy Láćińskie odpráwował.

List od Posłá Hiszpáńskiego.

Drugi list był od Posłá Krolá Hiszpáńskiego/ ktory oznáymuie o przyieżdźie swym do Korony/ á prośi dowiedźiawszy sie o ziezdźie w Wárszáwie żeby mu tám był czás náznáczony iáko naprędzey/ dla spráwowánia poselstwá od Páná iego: ktory miał też to w poleceniu żeby pospołu z Posły Cesárskimi spráwował poselstwo swe: przeto prośił żeby záraz y Posłowie Cesárscy byli słucháni. Ná co mu Pánowie Rády odpisáli/ że teraz słuchan bydź nie może/ y przeto żeby sie ná swym mieyscu zátrzymał áż do Elekcyey/ á tám słuchan będźie pospołu z innemi Posły.

Listy Tureckie.

Potym list od Cesárzá Tureckiego do Krolá iego mći Zygmuntá Augustá

pisány

pisány był otworzony y czytány/ á drugi od Máchmet Báße nawyżßego Páná Rádnego Cesárzá Tureckiego. w obudwu to było/ iż zá przyczyna Krolewska Cesarz Turecki Bogdanowi łáske swa pokazáć chce/ tylko żeby do niego przyiechał/ ábo był od Krola postan z tymże Czausem: á ieśliżeby vciekł gdźie indźiey z Korony/ tebyby to Krol czynił przećiw przymierzu y pokoiowi vtwierdzonemu/ gdyż go z źiemie swey wypußczáć nigdźiey niemiał/ ale iemu go odesłáć. A iż sie też Krol przez Posłá swego vskarżał przed Cesárzem ná Begá z Filaku/ ktory sie źle przećiw poddánym niektorym Krolewskim záchował/ tedy iuż roskazano pod gárdłem Báßy Budzyńskiemu/ áby w to pilnie weyzrzał. Tákże Iwoni Woiewodźie Wołoskiemu roskazano/ áby sie iáko nalepiey Koronie záchował. Potym sie też zá Czarzem Przekopskim ták sam Cesarz iáko y Máchmet Báßá przyczynił/ áby mu zwykły żołd był płacony.

Zá temi listy drugie przyßły od Cesárzá Tureckiego: w ktorych oznáymuie/ że go doßedł list ich gdźie o śmierći Krolewskiey czynia go wiádomym/ á przytym proßa áby ten pokoy y przymierze było záchowáne miedzy nim á Korona/ ktore było zá Krolá vczynione/ y áby śmiercia Krolewska nie vstawáło. ktorego im pozwala tym pisániem swym/ y oznáymuie że pogránicznym Sedźiakom swym tákże Woiewodźie Wołoskiemu y Multáńskiemu roskazał/ áby nie śmieli żadnych ßkod w Koronie czynić/ zwłáßczá dowiedźiawßy sie o śmierći Krolewskiey/ y owßem żeby sie iáko napilniey w pokoiu záchowáli. Tegoż też y oni sámi żeby pilnie strzegli/ y przyczyny żadney nie dawáli do rostárgnienia tego pokoiu y przymierza im pozwolonego y dánego. A Krolá tákiego obráli/ ktoryby przyiáźni Cesárzá Tureckiego y tego pokoiu vmiał ßánowáć/ y był przyiaćielem dobrym iego. Sámi żeby sie też miedzy soba zgadzáli/ y wßelkiego sie zámießánia strzegli y tumultow. Nákoniec ieśliby sobie pokoiu vgruntowánego wiecznego życzyli/ żeby Bogdaná do Porty copredzey posłáli/ gdźie on bedac niechayby sie łáski Cesárskiey y miłośierdźia iego dosługował/ ták iáko pierwßy przodkowie iego czynili. Tákowyß drugi list był od Máchmet Báße/ w ktorym to tylko przydał/ żebychmy obrawßy Krolá záraz dla odnowienia tegoż pokoiu Posły swe do Porty posłáli.

Spor około Primáctwá.

Po wysłuchániu y odpráwie tych poselstw przystepowáli do spraw R. P. ále im do wßystkiego niesporo było/ gdy sie Koło Rycerskie dáley niechćiało wdáwáć/ tylko o czáśie á mieyscu Elekcyey mowić/ á o popráwie praw nic więc że sie z Kołem Senatorskim nie zgadzáli. Ktemu ná władza Arcybiskupia śiła ich náćieráło/ wykłádáiac ták że ma bydź Primás stolice swey Arcybiskupiey/ y pierwßy miedzy duchownemi. gdźie wyćiagáli on przywiley Káźimirzow do krwie práwie/ ktory tego broni áby żaden z Biskupow áni Legatem áni Kárdynałem nie był/ powiedáiac że tego przodkowie náßy nie bez przyczyny bronili/ y niebespieczeństwo wielkie stad wolnośćiam swym vkázowáli. bo gdźieby sie pisał Primásem Regni/ pisałby sie zá czásem Interregem/ y miał władza iákas wietßa nád inne Senatory. A tákby pod ten czás władza Krolewska wßystká byłá przy nim/ ták długo ażby Krol był obrány/ á dopiero Krolá obrawßy miałby złożyć one władza swa: zá czymby ßło że iuż nie Márßałek Koronny/ ále iego Márßałek rzadźić miał. Náostátek mogłoby przyść do tego/ żeby on Krolá dawał/ á nie wßyscy. A przetoß sie niektorzy z nich tám świadczyli przećiwko temu tytułowi iego/ y do ksiag Grockich Wárßáwskich wpisáć to dáli. á podpisáli sie ći Posłowie/ Stánisław Debieński Stárostá Checiński/ Piotr Strzałá Sedźia Zatorski/ Stánisław Przerebski/ Mikołay Małochowski Náłecz/ Andrzey Niedźwiecki Ogończyk/ Lenart Stráß/ Mikołay Sienieński/ Stánisław Droiowski/ Krzyßtof Łasocki

Stároſtá Goſtyńſki/ Piotr Káſzowſki Herbu Jánina/ Piotr Czerny Herbu Nowiná/ Bártoß Záliwſki Herbu Junoßa. Lecż iáko záśie X. Arcybiſkup Gnieznieńſki bronił tego ſwego tytułu/ y iáka rzecż cżynił w Senácie/ kłádę tu iego właſne słowá.

*Rzecż X. Arcybiſkupá Gnieznen.*

Nie ieſt nikomu táyno/ że miedzy innemi rozruchy ktore ſie v nas w Polßce ſkoro po śmierći Krolá Páná náßego dźiały/ tedy był też kłopot o to/ gdy ludźie wątpili/ Jeśliże śmiercią Krolewſką Vrzędy Koronne ſtánąćby miáły/ ábo nie. do cżego ſie też przymießáłá tá niepotrzebna queſtia o Primáctwie moim. Acż nikogo widzę nie dolega y dolec nie może/ bo ten Vrząd nie ieſt tákowy áby ſobie ( iáko niektorzy rozumieią y do ludźi to z nienawiśći vdáią) miał przywłaßcżáć władzą Krolewſką/ iáko Bezkrolem iákim bydź (ácż y władza Krolewſka nikogo nie vćiśnie v nas nád práwo ) á tym mniey Primáſá ktory tylko kiedy Krolá nieoſtánie ma ſwą władzą/ y to nie ſam iedno z Rádámi/ y z innemi ſtany Koronnemi poſpołu/ ktorych on ieſt y bywał záwße powodem ku obmyślawániu y opátrowániu potrzeb R. P. á pierwßym y przednieyßym w tym kole Senatorem. To wßyſtko ći nieſpokoyni ludźie odrzucáiąc/ oburzyli ſie naprzod ná Vrząd moy/ chcąc zátym y inße Vrzędy podnieść y wßyſtko w Rzecżypoſp. zámießáć/ gdyż bez pochyby ſkáźiwßy iedno ſkáźiliby y drugie/ á potym wßyſtko: á iesliby też Vrzędow ſámych nie podnieśli/ tedy ie golemi cyfry vcżynili/ y bez wßelákiey władze. Skąd ia bacżąc niemáłe niebeſpiecżeńſtwá wßytkiey Rzecżypoſp. (á zwłaßcżá żem wiedźiał że y niektorzy Pánowie Senatorowie wątpili w tym Primáctwie moim y náucżyć ſie odmienie chćieli władzę tego Vrzędu mego ) tedy podawam to ku cżytániu wßyſtkim co ſie zebráło z dawnych Kronik y Przywileiow Koronnych ná obronę tego Primáctwá mego/ przećiw tym wßyſtkim ktorzy nań biią: ktorym piſmem doſtátecżnie to ieſt okázano/ kiedy y iáko dawno v nas w R. P. náßey Polſkiey Primás ieſt poſtánowiony/ y co zá władza iego zdawná byłá/ y co ná nim należy R. P. náßey. Naprzod przyznáć to káżdy muśi z ſámego słowá Primatus/ że znácży przodek ábo przełożeńſtwo. y práwo Duchowne zowie Primates te wßyſtki ktorzy w iákiey Prowinciey ábo narodźie ſą pierwßymi y zwierzchniemi nád Arcybiſkupy/ Biſkupy/ właśnie iáko Pátryárchowie: w Ceſárſkim záś práwie zá Monárchow Rzymſkich Primates byli napierwßy w oney Prowinciey/ do ktorych ſie ludźie wßyſcy oney Prowinciey vćiekáli w doległośćiách ſwoich/ ktore mieli od inßych Przełożonych y Mágiſtratow ſwoich/ zwłaßcżá gdy dáleko Ceſarz był od nich: owa y v Duchownych y v Swieckich był záwße Primatus: y w wielu á boday nie we wßyſtkich Páńſtwách Chrześćiáńſkich ieſt poſtánowiony Primatus: á wßędźie przy Duchowney przednieyßey oſobie: w Rzeßy Niemieckiey ieſt Primás Arcybiſkup Mágdeburſki/ bo ten pierwßym Pánem był w Rzymſkim páńſtwie/ niż Elektorowie náſtáli: w Hißpániey Primás ieſt Arcybiſkup Toletáńſki: w Angliey Arcybiſkup Cántáryeńſki: w Węgrzech Arcybiſkup Strygońſki: w Szwecyey Arcybiſkup Vpſalſki: ktorzy wßyſcy pierwßą władzą máią po Krolu/ y Seymy gdy ich potrzebá ſkłádáią. V nas w Polßce tákże ſkoro wiárá Chrześćiáńſka náſtáłá/ ktorą Mieſzko naprzod przyiął/ ten naprzod ku rozmnożeniu iey fundował dwoie Arcybiſkupſtwo Gnieznieńſkie/ y Krákowſkie: á Biſkupow śiedm: ale Gnieznieńſkie napierwßym mieyſcem vcżćił. Potym Wielki Kázimirz w Przywileiu ſwym ná vgodę około dźieśięćin miedzy Arcybiſkupem y Slachtą Wielgopolſką dánym/ zowie Arcybiſkupá pierwße Xiążę: co więtßá ániżby go zwał Primás/ bo iuż ten tytuł to ieſt pierwße Xiążę nie może ſie ná rzecży kośćielne śćiągáć/ iedno ná rzecży Swieckie/ y do R. P. Swieckiey ten

*Obroná Primáctwá.*

tytuł

tytuł należy/ w ktorey sa Senatorowie iáko Xiażetá insze/ á on miedzy nimi iáko Xiaże pierwsze: záczym iáko dostoieństwo ták y porzadek y pierwsza władza iest mu dána we wszystkich władzach R.P. po Krolu. y nie dármoć go zowa pierwszym Xiażećiem/ iáko sie to pokázuie y z iego prerogátyw/ ktore te sa. Naprzod że ma pierwsze mieysce y pierwsze Votum w Rádźie przed wszystkimi/ ták Duchownemi iáko y Swieckiemi/ y Xiażety Lennemi/ ktorekolwiek miáłá y do tych czásow ma Koroná. Nosza też przed nim laske/ á nie spuszczáia iey áż przy osobie sámey Krolewskiey/ gdźie iuż Márszałkowie Koronni ábo Dworscy laski swe podnosza: y to gdźie ktorego niemász z nich/ tedy Márszałek Arcybiskupi podnośi swa laske y przed Krolem: co sie iuż tráfiało zá nászego wieku. czego nie dármo mu Pan y R.P. pozwoliłá. y nie owá to nádáremna ceremonia/ iáka bywa w Komedyách owych zmyślonych Márszałkow. Ma też Státut po sobie/ Jeśliżeby kto przy bytnośći Arcybiskupiey słowá iákie skáradne ábo nieprzystoyne mowił/ wine pietnadźiesta ma zápłáćić: á ieśliby broni dobył ábo ránił/ wine śiedmadźiesta. co práwo pospolite postánowiło dla tego/ áby R. P. miáłá tákowego człowieká/ áby przy bytnośći iego wszedy pokoy y bespieczność w obecz wszytkim byłá/ iáko przy bytnośći pierwszego Xiażećiá. Ma y te prerogátywy od Pánow swych Krolow Polskich/ y od R. P. nádáne/ Że może spráwy swe v káżdego stanu przez Posłá ábo Prokuratorá zá kredencem swym spráwowáć/ y przyśiege odpráwowáć. Nád to wszytko ma te prerogátiwe/ że on Krole koronuie: bo skoro od pierwszeg Krolá Chabrego Bolesłáwá/ áż do ostátniego ZYgmuntá Augustá/ Arcybiskupi Gnieznieńscy (á nikt inszy) Krole koronowáli/ tákże Krolowe: okrom iedney Granowskiey/ ktora był Jágiełło nád przystoieństwo swe/ y nád wola Rad swych/ poiał: te sáme koronował Arcybiskup Lwowski/ w niebytnośći Arcybiskupá Gnieznieńskiego Mikołáiá Traby: bo ná ten czás był ná Concilium Konstántyeńskim. Potym o Koronácyey stał sie Dekret przez Krolá Káźimirzá/ Aby żaden inny Krolow y Krolowych Polskich nie koronował/ iedno Arcybiskup Gnieznieński: ná co y Státut Krolá Zygmuntá Augustá przystapił: co y nieprzyiaćiele (by też nie rádźi) przyznáć musza. A ieśli ma władza Krole koronowáć / pogotowiu wespołek z innymi Senatory Elekcie skłádáć/ y o niey wiedźieć: bo iákożby miał Páná nowo obránego koronowáć/ kiedyby nie wiedźiał ieśliże słusznie ábo nie słusznie iest obran. Ale y to ma swoy dowod z wielu przykłádow pierwszych/ ktore sie łácno nie tylko z Kronik ále y z Metryk Koronnych moga pokázáć/ zwłaszczá z poślednieyszych pánow: bo ná Elekcyey Olbráchtowey brát iego Frydrych Kárdynał/ ná ten czás Biskup Krákowski/ bedac ná mieyscu Arcybiskupá Zbigniewá Oleśnickiego przodkował. Elekcia zás Alexándrowe tenże Kárdynał Frydrych/ bedac iuż Arcybiskupem Gnieznieńskim/ y skłádał y odpráwował zwykłym obyczáiem. Ale lepiey y iásniey tego podpiera Dekret Elekciey tegoż Krolá/ pod tytułem tegoż Kárdynałá/ pospołu z innemi Pány Rádámi tákże Slachty wydány/ ktory iest w Metryce Koronney. tákże Dekret Elekciey Zygmuntá pierwszego Krolá/ pod tytułem Andrzeiá Roży Arcybiskupá Gnieznieńskiego y innych Senatorow y Rycerstwá wydány. A tu iuż watpliwośći żadney w tym nie mász/ áby niemiał Arcybiskup Gnieznieński pospołu z drugimi Rádámi Elekciey skłádáć/ á ná teyże Elekciey presidowáć ábo przodkowáć/ gdyż on náprzod proponuie y rzeczy wszystkie záwiera/ nie sam wprawdźie ále ze wszystkimi innemi/ (bo bez drugich nic nie czyni) á teraz mu to wszystko odeymuia. Tesz y wietsza ieszcze prerogátiue Arcybiskupowi Gnieznieńskiemu przyznawáia dawne pismá/ opisuiac Vrzedy innew Rzeczypop. nászey: gdźie ták stoi: iż

to ma w mocy swey Arcybiskup Gnieznieński Primas Koronny y Xiaże Senatu/ w niebytności Krolewskiey Seym złożyć/ ná Pány záwołáć: á może to y pod Krolem vczynić. A ná drugim mieyscu ták stoi/ Ze Márßałek może zwołáć Rády zá roskazánim Krolewskim ábo Primásá. A comprobował to zwyczay niedawnych czásow/ bo sie náyduie w Metrykach Koronnych wiele tákowych processow po Olbráchcie Krolu/ pod tytułem tylko sámego Frydrychá Kárdynałá/ z przydániem tey clausuly. Y inßy wßyscy Prełáci y PP. Rády/ gdzie też Vrzedy rozdawáia/ dekretá miedzy stronámi czynia/ Zołnierze ná obrone Koronna przyimuia/ przekonáne práwem przyimuia y dobrá im zábráne wracáia/ y wiele innych rzeczy náyduie sie ktore Arcybiskup iáko Primas odpráwuie z Pány Rádámi innymi. Dziś mali te władza/ dáie sie to ná oko widzieć. Jest y to nietáyna/ że Arcybiskup Gnieznieński iáko Primas porozumiawßy sie z drugimy Pány Rádámi może złożyć Seym gdzieby go R. P. potrzebowáłá/ á Krol go niechciał złożyć: áby Rzeczposp. prze iego niedbáłość ßkody ná czym niemiáłá: y gleyt dáć przeciw Krolowi kiedyby sie ná kogo zwaśnił/ do spráwy ná Seym. A ieśliż pod Krolem może skłádáć Seym/ á coż bez Krolá? Teć sa prerogátiwy Arcybiskupá Gnieznieńskiego/ ktore sie y pismem y zwyczáiem dawnym dowodza/ ktore niemáia nikogo słußnie obrażáć: áczoto niektore widze obrażáia/ y to vdáia iákoby zátym Arcybiskup mogł bydź Miedzy Krolem ábo sam potym Krolem/ y kogoby mu sie zdáło vczynić Krolem: tákże mimo wola wßystkich Elekcye skłádáć. co ießcze nigdy nie było/ y da P. Bog nie bedzie/ áni sie im tego trzebá obawiáć: bo Arcybiskupowi z krzyżem przystoyniey á nie Krolem bydź. Elekcyey też wolney nie może gwałcić/ áni sie z swoia władza nad práwo wynośić/ áni sam z śiebie nic czynić: gdyż wßystká władza iego idźie zá wiádomościa Senátu y pozwolenia wßytkich stanow: łatwie go im záwße skrocić gdyby co tákiego przed sie brał/ gdyż práwie w pośrzodku ich vsiadł: bárzo go łácno dośiac y władza iego záwściagnać/ ieśliby ia dáley nizli mu práwá y zwyczáie dopußczáia wynośić chciał. ktorey on namniey dla śiebie niepotrzebuie/ ále R. P. bez niey obyść sie nie może: bo wżdy muśi bydź Primas zwykłym obyczáiem innych Krolestw/ áby kto przodkował kiedy Krolá niemáß: á bedźieli Swiecki/ niech sie tego spodziewáia żeby predzey był Krolem. Ja záś nietylko o Krolestwo nie dbam/ ále y tego Primáctwá nie prágne. A coż mnie ábo káżdemu Arcybiskupowi ná tym bedźie należáło/ że nie bedzie tym Primásem/ y nie bedźie miał frásunku/ kłopotu/ vtrat prożnych/ á przedśie bedźie sie miał dobrze ná sámym Arcybiskupstwie/ nieprzykrzac sie nikomu. Y ták to powiedam/ by tákowy R. P. pospołu z Pánem dekret vczyniłá y rozsadkiem to swym zgodnym nálázłá/ że tego Primáctwá nie potrzebá/ á wyzwoliłá mie z tego/ y zieła to brzemie zemnie/ bez obrázy dostoieństwá mego Arcybiskupiego y poczciwości też moiey ślácheckiey/ dáleko bede wolał bydź bez niego nizli z nim: boć sie iá áni podobno żaden ksiadz w rzadźiech y pánowániu tego świátá nie kochamy. Ale iż sie wżdy świát muśi przez ludzi y przełożeństwá ich spráwowáć/ nie rádbym też tego ná osobie swey y dostoieństwie Arcybiskupim vpuścił/ co przodkowie moi y Arcybiskupi mieli y swobodnie tego vżywáli: iákoß sie też to wßedy po Chrześćiáńskich páństwach náyduie: v nas niewiedźieć skad ten nowy obyczay sie wziął/ że wßystko nowe rzeczy sie nam podobáia/ nowe sposoby/ nowe ordynki w R. P. sobie stánowiemy/ á stáre psuiemy. A naprzod sie tá poczyna skáżá w Vrzedźie moim/ o ktory ia tyle ilem mogł/ ile mi sie godźiło y przystało/ zástáwiałem sie do tego czásu/ y bronił pokim mogł/ y ießcze tego wßystkiego czynić nie odmawiam ná mieyscach y czásiech swoich: ále sie mnie mocy y gwałtu trudno przećiwić/ bo y

profesi-

proſſesia y látá moie y cżáſy teráźnieyße nie ſa potemu/ á zwłaßcżá ieśliby ſtro-
ná przećiwna iáko pocżełá pod záſłona miłośći przećiwko R. P. popieráć te-
go chćiáłá á ná mie doćieráć/ á ći ktorymby ſie to godźiło z dáleká tylko poś-
wiádcżáć mi tego mieli/ á nie pomagáć iáko powinni: co ieśliby było/ tedy ia
też z R. P. niechce w żadne trudnośći záchodźić/ áni do żadnych tumultow y
rozruchow niechce z śiebie przycżyny dawáć. Atoli te rzecż y krzywde ták ſwa
iáko R. P. ná was wßytki bráćia ſwa/ iáko cżłonki wierne Rzecżypoſp. wkłá-
dam/ podawáiac te rzecż ná bacżenie dobre y vważenie was wßyſtkich: wßák-
że znaćieli to bydź zá vbliżenie ſwe y krzywde R. P. y zá obelżenie wßyſtkiey
Wielkiey Polſki/ (przy ktorey ieſt ten Primatus/ ktoreyby to á nie mnie áni
Arcybiſkupowi zginęło) rádze ábyśćie ſie w tym pocżuli/ á wźieli ſie zá to mo-
cnie/ iákobyśćie R. P. krzywdy á ſobie tey zelżywośći nie dáli cżynić. Mniec
niedługo ná świećie/ á ledwá mi ſie iuż ná nim nie przykrzy/ żem też ſwym wie-
kiem w lećiech iuż zeßłych ná niedobre cżáſy tráfił: wiec o żadne pompy tego
świátá nie ſtoie/ y owßem gdźie moge tám ſie ich ſchrániam: á władze tey ſwey
przez moc ſie nie nápiram/ y nie dla śiebie lecż dla drugich też ná potym/ ktorzy
ná tym mieyſcu po mnie beda śiedźieć/ á wiecey dla R. P. żeby iey powagá tá
nie zginełá/ radbym ia zátrzymał. Jákoß y wy rácżćie ſie ze mna ſtáráć poſpo-
łu iákobychmy ia cáła á w nicżym nie nárußona záchowáli/ á od tych ktorzy ná
nie biia iey bronili: bo gdźiebyśćie tego zániedbáli/ y mnie w tym opuśćili/ ia
ſie tu przed Bogiem y przed wámi wßyſtkiemi oświadcżam y opowiedam/ że
dam wßyſtkiemu pokoy: ále bedźieli zgołá wywrocony ábo namniey vßczer-
biony ten Vrzad moy/ vyźrzyćie żeć ſie wielka ßkodá R. P. ſtánie/ y bárzo ſie
tym oßpeći/ á nie przez mie áni zá moia przycżyna/ ále przez moc á gwałt tey
przećiwney ſtrony ktorey ſie ia odiać nie moge. Przeto proße żeby tá prote-
ſtácya moiá byłá tu od was przyieta/ á z wola y wiádomośćia was wßyſtkich
do ksiag wßedźie Grodzkich wpiſána ná wiecżna pámieć/ dla tego że ſie nie-
dbalſtwem moim nic nie dźieie/ áni ſie przez mie R. P. nic nie vbliży.

*Skárgá Dworu.*

Potym też ſkárgá byłá od dworu wtocżona/ ktora krotkośći folguiac o-
pußcżam.

*Reces Conuocá-
ciey.*

Potym concluduiac te Conuocácya/ cżás y mieyſce tey Elekcyey poſtá-
nowili. Czás we dwie niedźieli po Wielkieynocy/ to ieſt piatego dnia Kwiet-
nia. Mieyſce támże w Wárßáwie ná oney ſtronie Wiſły/ przy wśi Kámieniu.
Spoſobu iechánia inßego miedzy ſoba náleść niemogli/ tylko żeby iechał kto-
by chćiał/ á w ćiagnieniu żeby żaden ßkod nie cżynił. Ná mieyſce przyiechawßy/
káżdy przy ſwym Woiewodztwie żeby ſtánał/ ktorym Márßałkowie ſwym po-
rzadkiem pláce wymierzáć mieli. Ná mieyſce Elekcyey żeby żaden zbroyno y
z ſtrzelba nie przyieżdżał. Były y zámierzone pewne pocżty káżdemu: był y ſpo-
ſob iáko obieráć Páná nápiſány: ále tego iáko y innych wiele rzecży ná Seymi-
kach bráćia nie przyimowáli/ y to wßytko potym ná Elekcyey ſie odmieniło.
Confederecya z ſtrony Relligiey iuż też tam byłá poſtánowiona ná ten cżás:
ále ſie przećiw iey Duchowni proteſtowáli. Spoſob obrony ten wynáleźli/
rußenie poſpolite/ tákże pobor ktory do S. Woyćiechá koniecżnie miał bydź
wydány: á Poborce miano obráć w Woiewodztwách ná Seymikach/ ktore

*Seymiki.*

ná Poniedźiałek po Srodopoſtney Niedźieli były złożone: á zá to dwádźieśćiá
tyśiecy miáło bydź ſpełná Zołnierzow/ z temi co iuż byli przyieći: ktorzy wße-
dźie od gránic rozłożeni bydź mieli. Ná Tykoćin piechoty trzy ſtá przyiać ká-
záli. Do Podſkárbiego Koronnego przyſádźili te oſoby/ X. Piotrá Myßko-
wſkiego Biſkupá Płockiego/ Anſelmá Goſtomſkiego Herbu Nałecż Woie-
wode Ráwſkiego/ Jáná Chryſtoporſkiego Herbu Nowina Káßtellaná Wie-

luńskiego/á z Rycerstwá Podkomorzego Wárszáwskiego/ Stárośte Liwskiego/Tarnáwskiego Cześnika Cerskiego: ktorzy wszyscy doyźrzeć tego mieli/żeby pieniadze ták z dobr Krolewskich/iáko z poborow ná Zolnierze co napilniey były wyćiagáne/y iáko nalepiey száfowáne. Pisáli też y do Gdańszczan z strony pieniedzy tych/ ktore byli Krolowi błagáiac go postapili dáć/ to iest summe sto tyśiecy złotych/ vkázuiac im to że te pieniadze po śmierći Krolewskiey właśnie R. P. naleza: á ták żeby ie dáli do rak Hieronimá Bużyńskiego Podskárbiego Koronnego. tákże sie z tey Conuocácyey roziecháli.

Seymik Sredski.

Potym ziezdżały sie Woiewodztwá ná Seymiki swe ná dźień náznáczony/ káżde z nich ná mieyscá swe zwykłe. Wielka Polska do Srody: gdźie sie ná te Artykuły wszyscy zgodźili. Pierwszy/ áby ziecháwszy sie ná Elekcya Posłow Cudzoziemskich napierwey przesłucháli y precz odesłáli. Wtory/ áby Pobor táki iáko był w Lublinie vchwalon do S. Woyćiechá był wydan. Tákże też prouentá wszystkie Krolewskie/ áby ná Przewodna Niedźiele były zniesione/ ták iáko sie w Wárszáwie námowiło. Trzeći/ áby ruszenie pospolite gdźieby tego potrzebá było. Támże służebnych przyieli sześć set koni: y Rotmistrze obráli/ Krzysztofá Zborowskiego Stárośte Nakielskiego/ Stánisłáwá Przyiemskiego/ Stephaná Grudzińskiego/ káżdy z nich miał ná pułtorá stá koni. Hetmánem ich był General Wielgopolski/ ktory też miał pułtorá stá koni. Przypowiedźieli im służbe záraz ná puł roká/ ná ćwierć látá po dwudźiestu złotych/ á to dla tego/żeby nikomu nic gwałtem nie bráli/ lecz tylko zá pieniadze kupowáli. Co sie tknie Elekciey/ tedy wolno było káżdemu iecháć ná nie kto chce/ według Przywileiu dawnego/ pocztu nikomu nie zámierzáiac: wszákże ták/áby ná plác Elekcyey żaden zbroyno áni z strzelba nie przyieżdżał. Ná Elekcia ziecháwszy sie Senatorowie z Deputaty od Rycerstwá/ żeby Artykuły spisáli około porzadku y pokoiu/y Márszałkom ie podáli. Kug żeby ná poczatku Elekcyey był/ ták miedzy Senatory iáko y Rycerstwem/ á nawiecey około przyczyn śmierći Krolewskiey/ y rozebránia ábo roszárpánia pieniedzy y inszych skárbow po Krolu zmárłym. Popráwá praw áby byłá/y áby sie przed Elekcya poczełá/ á po Elekcyey żeby o niey nic nie mowiono. Cyrus Opát Wrocłáwski iż iest zátrzyman ná Málborku z pewnych á ważnych przyczyn/ bo wiele złego po Polszce násiał czyniac wiele zacnych osob podeyrzánemi/tedy żeby był zátrzyman do Elekcyey: á do Cesárzá pisáć żeby im o to zá złe nie miał. Posłowie też inni ktorzyby w tych czásiech przyiecháli/ okrom Xieżny Bruńświckiey/ żeby byli przez Generałá zátrzymáni/ do informáciey X. Arcybiskupá Gnieznieńskie°. A iż też tám coś było potkáło Posłá Fráncuskiego w Koninie/ od nieiákich Wárdyńskich ślachćicow/ tedy żeby ie o to pozwano imieniem wszystkich Stanow Koronnych ná Elekcya przyszła. Iż też Pierzchlińskiemu y Stánisłáwowi Przyiemskiemu Krysport y Lopátki Prusacy w Prusiech byli odieli: zlećili to Stárośćie Nakielskiemu/ áby moca wszystka wiechał w te tám dzierżáwy/ ktore sa w Stárostwie iego/ y trzymał ie w sequestrze od Rzeczypośp. Tákże też z strony Czárnkowskiego/o Stárostwo Płockie były pewne osoby náznáczone/ y posłáne do Woiewodztwá Płockiego. O wźiećie też corki Adámowi Obodzińskiemu/Woiewode Brzeskiego listem nápomnieli/ áby wedle postánowienia źiemie Kuiáwskiey spráwiedliwość czynił nieodwłoczna.

Seymik Proszowski.

W Máłey Polszce tákże Krákowiánie ziecháli sie do Proszowic: á gdy sie zeszli/Jan Firley z Dabrowice Woiewodá Krákowski y Márszałek Koronny przekładał przyczyny ziazdu tego. Napierwsza/ Aby cokolwiek sie w spráwie R. P. ná Conuocácyey Wárszáwskiey postánowiło/ wszystkim to do wiado-

mośći do-

mośći przyßło: gdźie ieśliby ſie ießcze co tákiego potrzebnego opuśćiło/
tedy żeby tu o tym mowiono było. Záczym wiodł wßyſtkich do tego/ áby te
tám námowy y poſtánowienia przyieli/ y ná nie zezwolili/ á wedle nich ſie zá⸗
chowáć chćieli/ gdyż nie było tám nic tákiego/ coby było wolnośćiam Slache⸗
ckim przećiwnego ábo R. P. nie pożytecznego. Oſobliwie też wßyſtki do te⸗
go wiodł/ áby od poboru nie byli/ gdyż Zołnierzom zapłátá z inad obmyślona
bydź nie mogłá. Przytym oznaymił im iż mu Jan Koſtká Káßtel. Gdáńſki
piſał/ że ſłudzy iego (á miánowićie Jánuß Zarebá) poimáli Cyruſá Ceſárſkie⸗
Poſłá/ ktory z Litwy iechał tám gdźieś przez Pruſy nie zwykłym gośćińcem do
Ceſárzá/ przy ktorym wiele liſtow od náßych do Ceſárzá náleziono: z ktorym
coby czynić prośił o ráde. Potym czytano te poſtánowienia Wárßáwſkie:
ktore Woiewodá Krákowſki/ tákże Myßkowſki Káßtellan Ráwſki/ we w⸗
ßyſtkim pochwalał. A zátym Rycerſtwo dla czynienia porządku/ obráli ſobie
Márßałká Oleśnickiego/ ktory naprzod Stániſłáwowi Száfráńcowi z Pie⸗
ſkowey ſkáły Káßtellanowi Bieckiemu nákazał zdánie ſwe około rzeczy tych
przez Woiewode podánych powiedźieć: á on zániechawßy rzeczy wtoczonych/
vczynił rzecz do wßytkich/ áby pierwey niżli co poczną Poſłow ktore byli z po⸗
śrzodku śiebie ná Conuocácyą poſłáli exáminowáli/ ieśli ſie ták záchowáli iá⸗
ko im było od bráćiey zlecono/ y áby ſpráwe dáli co tám ſpráwili. Ná to Wo⸗
iewodá powiedźiał/ że to ſą niepotrzebne zabáwy/ poniewaz z tych rzeczy ktore
czytáne były káżdy iuż doſtátecznie obaczyć y wiedźieć może co tám Poſłowie
ſpráwili: gdyż nád te rzeczy nic tám wiecey nie było ſpráwowano áni poſtáno⸗
wiono. Wiele ich przypádło ná zdánie Káßtellaná Bieckiego: iákoż ſámi Po⸗
ſłowie chętni byli do tego. A támże záraz Stároſtá Chęćińſki/ y Strzała Se⸗
dźia Ziemſki Zatorſki/ dáli o ſobie te ſpráwe/ iż ſie ták záchowáli iáko im od
bráćiey zlecono y ná piſmie podano było: y iáko ná żadną inßą rzecz nie zezwa⸗
láli áni ſie wdawáli/ oprocz tego co im zlecono było/ to ieſt oprocz czáſu y miey⸗
ſcá Elekcyey/ áni ſie ná żadną inßą rzecz podpiſowáli/ dla tego iż baczyli że te⸗
z wielu Woiewodztw Poſłowie niechćieli ninacz inßego zezwaláć: zá co po⸗
wiedáli/ że tám ná Conuocácyey od wielu ták Pánow Rad iáko też y Poſłow
przymowek odnośili. Przypomnieli też y to/ że o proteſtácyą ktorą czynili w
Grodźie Wárßáwſkim przećiwko Primáſowi/ fukáni byli od niektorych Pá⸗
now. Co gdy ślachtá vſłyßáłá/ pilnie ſie ieli tego domagáć/ áby im powiedźie⸗
li ktoby táki był/ coby ſie ná nie fukáć ważył: wßákoż niektorzy bacząc iż ſie to
miáło do niedobrego zátárli to/ wtaczáiąc inße rzeczy. Potym Káßtel. Bie⸗
cki przyſtępuiąc do rzeczy mowił ná propoſicyą Woiewodźinę ktorego zdá⸗
nie to było/ Ná żadne poſtánowienie Wárßáwſkie niezezwaláć/ dla tego iż te⸗
go w práwie nie baczył/ áby co Pánowie Rádni czáſu tego ſtánowić mieli/ o⸗
procz iedney tey rzeczy/ że czás y mieyſce Elekcyey náznáczyć máią. Poboru też
poſtąpić dla tego niechćiał/ áby potym Krol nie dowodził tym poborem/ po⸗
wiedáiąc/ iż ná on czás gdyśćie Páná niemieli dochodámi temi z ktorych ia te⸗
raz y ſam żywę y wßyſtki inne ták Koronne iáko też y dworu moiego potrze⸗
by odpráwuię/ nie mogliśćie ſie bronić ażeśćie pobor do nich przykłádáć mu⸗
śieli: dáleko tedy teraz wiecey powinniśćie to vczynić: y ták dla tego muśie⸗
libychmy nigdy z poboru nie wyprzągáć. Po nim wotował Cikowſki Podko⸗
morzy Krákowſki/ ktory teyże był ſentencyey/ á ná to ſłowá nie dał rzec áby
Slachtá wßyſtká niemiáłá zbroyno iáko do potrzeby iecháć ná Elekcyą/ po⸗
wiedáiąc to rzecz ludźiom Rycerſkim bydź przyſtoyna. Płázá toż rozumiał/
y pokázował to/ iż oprocz poboru może bydź z inąd zapłátá Zołnierzom: z Zup/
z Cel/ y z trzech częśći. Zgadzáli ſie ná to/ Stároſtá Chęćińſki/ Stároſtá Czor⸗

ſtyńſki/ Stároſtá Oycowſki/ y niemal wßyſtká Szláchtá/ bo ná to( żeby nic nie dáć) łatwie Szláchtá przypádnie. Máło ſie ich náydowáło/ coby ná pobor ták że ná te drugie Artykuły Wárßáwſkie zezwalali: miedzy ktoremi byli przednieyßy/ Mikołay Firley Stároſtá Kázimirſki/ y Andrzey Zborowſki/ ći dwá doſyć to długo y ßeroce wywodźili/ że te poſtánowienia Wárßáwſkie/ ták około poboru iáko inßych rzeczy/ nie ſą nic práwu poſpolitemu przećiwne. Wołáłá Szláchtá y nárzekáłá/ powiedáiąc iż Pánowie ná nas iáko ná oſły wßyſtko wkłádáią/ á ſámi dzierżąc Stároſtwá y inne R. P. dobrá/ z ktorychby teraz powinni byli potrzeby wßytkie Koronne odpráwowáć vlegáią/ y ćiß nawiecey co dobrá Krolewſkie trzymáią do tych poborow rádzą: wßákże nágádawßy ſie náßy á prożno/ náoſtátek pozwolili pobor/ widząc go bydź potrzebá. Rugu też ná Elekcyey chćieli/ około pieniedzy po śmierći Krolewſkiey rozebránych. Cyruſá áby ná Elekcyą przywieziono y z liſty. Confederácyą z ſtrony Relligiey ſtąd nie ważną rozumieli/ że nie ná ſwym mieyſcu byłá poſtánowiona: ále ná Elekcyey dopiero o niey mowić chćieli. Támże to ſobie dobremi ſłowy rzekli/ iecháć wßyſcy ná Elekcyą zbroyno/ iáko do potrzeby: wßákoß przed Elekcyą do Tárczyná ziecháć ſie mieli we Czwartek po Przewodney Niedźieli/ y tám ieśliby ſie dowiedźieli że inne Woiewodztwá nie zbroyno iádą/ oni ſie też tám mieli porozumieć ieśliby zbroie do domu wroćić mieli ábo nie. A komuby ſie ſtáłá krzywdá iáka/ ábo ßkodá w ćiągnieniu od kogo/ tedy ná Elekcyey żeby ſkárżył/ á tám z káżdego ſpráwiedliwość bez odwłoki czyniona bydź miáłá. Byli też tám Posłowie Sierádzcy/ ktorzy ten Seymik ná inßy czás ſobie odłożyli/ to ieſt ná dźień 12. mieśiącá Márcá/ dla tego/ áby ſie osłyßeli co zá poſtánowienia beda indźiey. Krákowſcy też mießczánie proſili/ áby ten pobor ktoryby z Miáſtá Krákowá przyść miał/ był Miáſtu dárowan ná popráwe murow/ y przyczynienie ſtrzelby. czego im odmowiło Rycerſtwo/ powiedáiąc/ że pilniey pieniedzy ná zápłáte Zołnierzom. á też iużby to byłá poſlednieyßa/ gdyby nieprzyiaćiel ták dáleko był w źiemie pußczon. Támże Kápitułá Krákowſka przez Posłáńce ſwe pozwolić poboru niechćiáłá/ powiádáiąc iż przez przyzwolenia y wiádomośći Biſkupiey tego vczynić nie mogli. ále im Woiewodá ná to powiedźiał/ że iuż X. Biſkup w Wárßáwie nań zezwolił.

Seymik Sendomirſki.

Sendomirzánie też ná tenże czás w Pokrzywnicy ziazd ſwoy mieli/ ále ći zgodnie wßyſcy Conſtitucie Wárßáwſkie y pobor przyieli y pochwálili. Ná Elekcyą iecháć było wolno káżdemu kto chce/ iednák z tym dokłádem/ żeby ći coby nie iecháli ná Elekcyą/ powinni byli iecháć zbroyno ná gránice Sląſkie ábo Podgorſkie/ y tám ſie położyli dla iákiego niebeſpieczeńſtwá pod ten czás od nieprzyiaćielá/ y leżeli ták długo/ áżby ſie ten akt odpráwił/ á żywność żeby ſobie zá pieniadze wedle tárgu kupowáli/ nie biorąc nic gwałtem nikomu: Hetmáná dla porządku támże záraz im náznáczyli: y wine námowili pod ktorąby podlegli ći coby nie iecháli/ á domá vporem zoſtáli. Był tám liſt od Káßtellaná Gdáńſkiego/ z ſtrony tego Cyruſá co z nim czynić. Tákże przepis liſtu X. Karnkowſkiego Biſkupá Kuiáwſkiego/ ktory tego ptáßká z tákowemi piory rádził Káßtellanowi Gdáńſkiemu dobrze chowáć do Elekcyey. Acz ſie omawiał ten Cyrus/ że nic nie czynił z domyſłu ſwego/ tylko z zlecenia Páná ſwego: y nic też R. P. nie było ßkodliwego.

Ziazd Litwy w Wilnie.

Vprzedzáiąc ten czás Seymikow Pánowie Litewſcy/ ziecháli ſie też byli do Wilná / gdźie ſłucháli poſelſtwá Posłow ſwych/ chcąc wiedźieć co im ná Conuocáciey Wárßáwſkiey ſpráwili: ktorych zrozumiawßy/ liſty po Koronie ná te Seymiki roſpiſáli/ vżywáiąc ich w tym/ áby ſie przypátrzywßy dálekośći

drogi/ y drogom ná ten cżás złym/ przybliżyli im tey Elekcyey do Liwá/ ieśliby iey ná dálßy cżás odemknać niechćieli: lecż gdźieby tego vcżynić dla nich niechćieli/ tedy ſie ofiárowáli przybydź iákoby napredzey mogli. A iż ich to doßło z Conuocáciey/ że niektorzy rozmáićie o nich rozumieli/ y do bráciey podawáli/ tedy ſie tákimi im vdáć ofiárowáli/ iáko ná cna á pocżćiwa bráćia ich przynależy: y to vkázáć chca/ że cokolwiek ſie v nich przez te cżáſy dźiało/ wßyſtko ku dobremu Rzecżypoſp. ſpolney ſie dźieie. A iż Háráburdá był od nich poſłan do Moſkwy/ tedy ſłußny pocżet poſelſtwá iego dádza. Nie przepomnieli też Wołyniá y Podláßa/ żeby o tym ná Seymikach mowiono/ ábo o obronie ich lepiey rádzili/ ták iáko ſa powinni: powiedáiac że pokichmy Wołyń y Podláße mieli/ potyſmy ſie ſámi bronili: lecż teraz temu trudno podołáć mamy/ á od Moſkiewſkiego ſie wielkiego niebeſpiecżeńſtwá co raz ſpodźiewamy: ktory temi cżáſy w Inflanćiech Krolowi Szwedzkiemu kilká zamkow wźiał.

Tegoż roku 1573. dniá 5 Mieśiacá Kwietniá ziechały ſie wßyſtkie ſtany Koronne/ ták Duchowne iáko y Swieckie/ ná dźień náznácżony Elekcyey pod Wárßáwa v wśi Kámieniá: gdźie ludźi táka wielkość ſie náiecháłá/ że nie tylko w mieśćie/ ále y po wśiách wßedźie okolicżnych rozpoſtrzeć ſie nie mogli/ áż polem drudzy ſtáli. Woiewodztwá wßyſtkie oſobno ſie ziezdzáły: á miedzy nimi w pośrodku rozbito namioty Krolewſkie/ do obierániá przyßłego Królá. Gdźie/ odpráwiwßy zwykłym obyczáiem nabożeńſtwo/ Pánowie Rády záśiedli/ y naprzod wáruiac pokoy poſpolity ten porzadek miedzy ſoba vcżynili/ y obwołáć kazáli: ktory tákowy był. Aby żaden ná te pláce gdźie ſie Woiewodztwá do namiotow ſwych ziezdzáć miáły/ tákże gdźie Pánowie Rády z Rycerſtwem záśiadáli/ z żadna bronia/ z żadna ſtrzelba (okrom zwycżáyney broni) przyieżdżáć nie śmiał: á ktoby ſie tego ważył/ żeby był karan ná gárdle. A ieden drugiemu ſtánowiſká ábo goſpod z Vrzedu iemu náznácżonych áby nie záſtepował: á ktoby záſtapił/ żeby záraz vprzatnał. Aby ſie káżdy ſpokoynie ieden przećiwko drugiemu záchował: á owßem áby ſie zwad ieden z drugim ſtrzegł/ tákże też tumultow/ rozruchow. Sedyciy áby żaden cżynić áni do nich przycżyny dawáć nie śmiał. Tákże hákownic/ dźiał/ áby żaden nie miał: á ktoby z nábita rußnica chodźił/ ábo z niey ſtrzelał/ tedy żeby śiedźiał w wieży przez wßyſtke Elekcya: á ktoby broni dobył/ żeby był karan 20. grzywien winy: ktoby ránił/ żeby był karan ná gárdle: tákże ktoby zábił/ ábo rozruch iáki y Sedycya vcżynił/ y z moſtu iádac kogo zepchnał. Ná namioty gdźie Pánowie Rádá záśiada/ tákże Rycerſtwo/ żeby nikt koniem ábo wozem nie nácierał. Cudzoźiemcy/ Pácholetá/ Pácholikowie/ áby ſie do tego namiotu nie ćiſneli/ gdźie Pánowie Rády y z Rycerſtwem záśiádáć beda. A ná káżdym mieyſcu żeby ſie ſkromnie y ſpokoynie/ bez wßelákiego wołánia/ hucżenia/ gwizdánia záchowáli/ á zwłaßcża przy ſłuchániu Poſłow poſtronnych. Aby też żaden gwałtem nikomu żadney rzecży bráć nie śmiał/ iedno ták iáko vtárguie. A ći ktorzy przedáia/ áby pobożnie rzecży ſwe przedawáli: á ktoby im gwałtem co wźiał/ maim we dwoie zápłáćić/ zá dowodem ich. Aby też żaden nie śmiał od śiodmey do dźiewiatey godźiny ná pułzegárzu do miáſtá ná moſt wieżdżáć zwłaßcżá wozmi: tákże o trzećiey do piatey po południu z Wárßáwy przez moſt iecháć: dla zátárćia y záciśnienia tych/ ktorzy do ſpraw R. P. iáda. Aby nikt nie śmiał ná ten plác gdźie namioty rozbite ſtoia woźić ku ßynku/ gorzałki/ winá/ piwá/ áni wßelákiego pićia: á ktoby ſie tego ważył/ ma vtráćić co przywieźie. Mynicá Litewſka áby byłá brána wedle wywołánia Seymu Wárßáwſkiego. A tego wßytkiego máia pilnowáć ſłudzy Márßałkowſcy (ktorym to zlecono) ná ktore ktoby ſie tárgnał/ ábo ránił/ ná gárdle ma bydź karan. A o

Roku 1573. Elekcya Wárßáwſka.

Edykt.

ty wßyſtki wyſtepki y winy opiſáne ma bydź rozſadek w Rádźie przez pewne
oſoby/ ktore Pánowie Rády y Rycerſtwo z pośrodká śiebie do tego obráli.

*Poſelſtwo Litewſkich Pánow.*

Pánow Litewſkich ieſzcze nie było/ktorzy też Seymiki ſwe odpráwiwßy do
Bielſká ſie śćiagali: á ſtámtad liſt ſwoy do PP. Rad Koronnych poſláli/ w
ktorym ſie omawiáia że ná czás náznáczony (ácżby byli bárzo rádźi) nie przyby-
li/przeto że dáleko odlegli/á że ieſzcze śniegi v nich do tych czáſow były:wßákże
iednák iáko beda napredzey mogli przybeda: tylko proßa żeby do przyiechánia
ich około áktu Elekcyey do ktorey wßyſcy ſpolnie naleza nic nie ſpráwowáli.

*Odkaz Rad Koronnych.*

Ná to poſelſtwo ich Pánowie Rády Koronne odpowiedź im táka dáli. Iż o-
ni dowiedziawßy ſie o nich że iuż w drodze ſa z rádośćia ich czekáia/ życząc ſo-
bie tego áby copredzey do tego Aktu przybyli: iednák żeby ich oczekiwáć mie-
li/ tedy gdyby to bez obrázy praw ſpolnych y nápotym bez iákiego złego przy-
kłádu bydź mogło rádźiby to vczynili: ále iż Przywiley Vniey miánowićie te-
go broni/ y tego vczy áby złożonego czáſu Elekcyey nie odkłádano/ áni niná-
kogo nie czekano/tedy oni żadna miára tego vczynić nie moga. Przeto iuż do
czego ſie ziechali w tym poſtepowáć chca/ nie watpiac nic że w tym miłośći y
chęći brackiey v nich nie ſtráca/ y owßem ſłußnie v nich beda zá wymowione/
gdyż tego nie vczynia z żadney niechęći áni dla włáſnych ſwych rzeczy/ ále dla
wiele ßkodliwych nápotym przykłádow/ ktorych rowno powinni oni z nimi
przeſtrzegáć. Wßákoß ták rozumieia że nic nie omießkáia/á gdy ſie iedno po-
ſpießáć beda. o co z pilnośćia proßa. życząc ſobie tego áby ſie z nimi w rychle
w dobrym zdrowiu oglagáli/ y z poćiecha ſpolna te ſpráwy dla ktorych ſie ziá-
da wykonywáli.

*Poſelſtwo Xiażećiá Słuckiego.*

Przytym też y Xiaże Słuckie do Rad Koronnych piſáło/ omawiáiac ſie
że prze nieſpoſobne zdrowie ſwe ná dźień złożony Elekciey nie mogł ſie ſtáwić:
ále że iuż w drodze był obiecał ſie poſpießyć/y do tego Aktu przybydź.

*Poſelſtwo Xiażećiá Pruſkiego.*

Tákże od Kśiażećiá Pruſkiego byli Poſłowie: ktorzy naprzod imieniem
Páná ſwego Senat wßytek y Rycerſtwo pozdrawiáli/y od Páná Bogá ßcze-
śliwego w ſpráwach R.P. powodzenia winßowáli: potym też chęć iego kto-
ra ma przećiw R.P. ofiarowáli/ gotowym iey bedac záwżdy służyć. Lecż ſie
o to fráſował bárzo że mu w Rádźie mieyſcá dopuśćić niechca/áni go do Ele-
kcyey przypuśćić chca/ wywodzac to z Kronik/ Státutow/ y z Przywileiow
dawnych/y przykłády tego dowodzac/iáko Xiażety Mázowieckimi/y inny-
mi/ że do tego Aktu słußnie należeć ma. co ia ná ten czás krotkośći folguiac
opußczam.

*Reſpons Xiażećiu Pruſkiemu.*

Ná co mu wßytko Pánowie Rády te odpowiedź dáli. Naprzod
dźiekowáli że Xiaże z wielkiey ſwey życżliwośći ktora ma przećiwko tey R.P.
y ktorey też ieſt hołdownikiem nie zániechał Posłow ſwych ludźi zacnych ná
ten ziazd wielki y ſławny wypráwić/ku Elekcyey nowego Páná/winßuiac w-
ßyſtkim Stanom iáko dobrego zdrowia ták ßcześliwego ná wßem powodze-
nia: zá co Stany wßyſtki Koronne Xiażećiu wielce dźiekuia/ y wßelka to w-
dźięcznośćia iemu nágradzáć powinni ſa. A potym co ſie tknie tego/ áby on
mieyſce w Rádźie y wolny głos ſwoy miał/ tedy iáko w pierwßym reſponſie
ſwoim oni te rzecż Xiażećiu odłożyli byli do ziázdu tego/ ták y teraz dáley ie-
ßcze odłożyć beda muśieli/bedac czáſem śćiśnieni/y wielkimi ſpráwámi zábá-
wieni. Bo iáko práwom Xiażecym ták też ſwym nierádźiby w niczym vbliżyli.

*Liſt od Papieżá.*

Potym od Papieżá Grzegorzá XIII. był liſt czytan/ w ktorym to piſał.
Iż dowiedźiawßy ſie o śmierći Krolewſkiey/ żadna inßa rzecza nie rozumiał
dogodźić Kroleſtwu temu/ iedno żeby tu Commendoná Legatá (ktorego
z drogi do Polſki wroćił) poſłał/ iáko tego ktory y narod Polſki bárzo miłu-
ie/y on ſam iego wiáry y roſtropnośći doznał. Abowiem iáko inßi wßyſcy ie-

go przod-

go przodkowie przedtym oycowſka miłość przećiw narodowi temu pokázo-
wáli/ táka y on teraz pokazáć im iáko ſynom ſwym obiecuie y chce. Dla czego
nápomina ie/ áby ſie pod ten czás do P. Bogá iáko napilniey vćiekáli/ w kto-
rego władzy ſa Kroleſtwá wßyſtkie/ y iemu zá to pilnie dźiekowáli/ że do tych
czáſow wolne ſwe Kroleſtwo máia/ y wolno im Krolá obieráć tego ktorego
chca/ y ktorego nagodnieyßeg bydź ſobie rozumieia: w czym P. Bogá o to pro-
śił/ áby im P. Bog Duchá ſwego ś. dáć raczył/ áby ſnadź Páná tákiego obráli/
ktoryby Pánu Bogu ſłużyć vmiał/ y powßechney Chrześćiáńſkiey wiáry był.
czego Duchowni naprzod ktorym to przyſtoi áby nawiecey przeſtrzegáli ná-
pominał/ á drudzy żeby tego coby było z vczćiwym y pożytecznym Koronnym
dogladáli/ á wiecey dobre R. P. nizli priuate ſwa miłowáli. Owa żeby táki
Krol był od nich obran/ ktoryby pobożnym przećiw Bogu/ ſpráwiedliwym
przećiw ludźiom/ meżnym przećiwko nieprzyaćielom ſie ſtáwił. co żeby im P.
Bog dawcá wßego dobrá dáć z łáſki ſwey raczył wiernie im tego życzył. á w
czymbykolwiek mogł bydź pomocen/ zwłaßcza pod tym czáſem/ chetliwie ſie
ofiárował. W czym ßerzey ſie referował ná Legatá Commendoná: ktory też
záraz poſelſtwo ſwe w Senaćie ſpráwował/ ſtad naprzod záczawßy. Iż iáko
Nawyżßy Oćiec niczego inßego przez liſt ſwoy wiecey im nie życzy/ iedno iżeby
im P. Bog Duchá ſwego ś. do obieránia Krolá dáć raczył/ záczymby zdrowa
y cała Rzeczpoſp. ſwoie záchowáć mogli/ ták y tá Legácya iego nic inßego w
ſobie nie ma/ iedno to. A iáko w Rzymie v wßyſtkich kośćiołow zá nie Páná
Bogá prośić nieprzeſtáwáć każe/ ták y przezeń nápomina/ áby oni w tey ſprá-
wie ktora ieſt v nich wielka/ á wietßa bydź nie może/ madrze ſobie poſtepowá-
li: gdyż tu ábo zginienie ábo zdrowie ich ieſt: co widzac Naświetßy Oćiec
( iáko to liſtem ſwoim dáie znáć ) o ich dobre bárzo ſie pieczołuie y ſtára: iákoż
widzac zgode y miłość y pokoy w Kroleſtwie tym pod tákowym czáſem/ ma
o nich nádźieie dobra y otuche ſtad niemáła. Abowiem to niepułrzeczy/ w ták
wolnym Kroleſtwie długo bez Krolá bydź: y chociá śmierćia Krolewſka prá-
wá wßyſtki vmilkły/ przedśie káżdy zá pokoiem żyie: y wßyſtkie nie boiaźń
práw ále ſámá miłość práwie przećiwko oyczyźnie wiaże. záczym w ták wiel-
kośći ludźi zwłaßcza Rycerſkich żadnych rozruchow áni tumultow z łáſki Bo-
żey do tych czáſow nieſłycháć. Co iáko ieſt z pożytecznym onych ſámych y z przy-
kładnym potomkom/ ták v obcych z wielka ſławá ich záwße bedźie. Z ktorey
ſławy ich y on niepomáłu ſie ćießył/ iáko ten ktory wßytko dobre o nich dźier-
żał y powiedał wßedźie: y ieśliżeby ta droga ßli do końcá iáko poczeli/ tedy im
zgodnie Krolá obráć tußył/ y Rzeczpoſp. ſwa práwie ná nogách poſtáwić/ y
do dobrego końcá przywieść. Ktora iáko madrze y doſyć oſtrożnie przodko-
wie ich poſtánowili wydźiwić ſie nie może: gdyż y Krolá práwem y śiebie ták
dobrze vwiazáli/ że y on y oni w ſwey klubie ſtáć mußa. Wiec ſtan Duchow-
ny iákoby ná ſtraży práw ſwych y wßytkiey R. P. záſádźili/ ktore vbogáćiwßy
Krolom ná odpor przy ſwych wolnośćiách poſtáwili: iákoż ſie im wielekroć
oni ( iáko to Kroniki świádcza) opieráli. A gdyż tedy ták ieſt że wßyſtkie ich
wolnośći ná ſtanie Duchownym záwiſły/ potrzebá im tego áby Krol nie inßy
żaden był od nich obran iedno ten ktoryby był teyże Kátholickiey Religiey:
bo gdźieby był inákßey/ tedy ſie tego trzebá obawiáć áby podniowßy ſtan Du-
chowny y z Religia/ wolnośći ich (ná ktorych oni fundáment máia) rázem nie-
chćiał podnieść. iáko przykłádow o tym doſyć. Bo gdźiekolwiek tym ſpoſo-
bem R. P. byłá poſtánowiona/ tedy zá znißczeniem ſtanu Duchownego wol-
nośći tákże Slácheckie znißczáły. Do czego áby onym nigdy nie przychodźiło
pilnie tego ſtrzedz máia/ chcáli to Slácheтne ſwe Kroleſtwo/ ktore było záw-

Commendon Legat Papieſki.

ße báßta Chrześćiáńſtwu wßyſtkiemu/ wcále záchowáć. A toć ieſt wolnośći ich wßyſtek fundáment/ ktory oto niektorzy rádziby zwálili: á w tym ſie nie bacża/ żeby zá tym wßytko vpádło. Zátym iáko wielkimi ie dáry P. Bog obdárzyć rácżył ßeroce to wywodźił: gdy nietylko ták ßerokie Kroleſtwo ktore ſie od morzá do morzá rośćiagnęło máia/ ále co wietßa że im wolno obráć ſobie Páná nie tego ktory ſie im vrodźi ále ktorego naylepßego bydź oni ſobie rozumieia. Wßákże miedzy temi rzecżámi wßyſtkiemi y to nie poślednieyßa/ że ſa ná Kátholickiey wierze záſádzeni y vgruntowáni/ ktorey day Boże áby ſie mocno wßyſcy dźierżeli/ á tá rozmáitość wiar ktora we wßyſtkim Chrześćiáńſtwie rozruch vcżyniłá do Polſki nigdy nie przychodźiłá. Co oni chcac nie dawno ná przeßłey Conuocáciey Wárßáwſkiey lecżyć obawiał ſie áby bárźiey nie popſowáli: bo kto w ieden kośćioł S. wierzy (gdyż ieden tylko bydź ma) z iákim dobrym ſumnieniem ná to bedźie pátrzał/ kiedy on ieden od ták wiela rozmáitośći wiar bedźie tárgány y rozrywány? Jáki to pokoy y zgodá bedźie/ kiedy ſie do ſweywoli wrotá otworza? Czyniły to iuż inße Kroleſtwá Chrześćiáńſkie/ y chcac gáśić ogień oleiu do ogniá miáſto wody przylały/ á krwia ſwa dobrze te zgode oblały. Dwie ſa rzecży tylko w R. P. káżdey nagorße/ ſwawola á tyráńſtwo: wßákże ſwawola iáko ieſt niektorym ſłodka/ ták wßyſtkim rádá bywa potym gorzka. ácż y Tyránnis zła/ ktora gdy ſie zmocni kuśi ſie y o Religia/ przy ktorey ludźie rádźi ſie mocno záſtáwiáia: zácżym rozruchy wielkie powſtáia/ y ſtad Rzecżpoſp. káżda ginie. Záprawde nie zßywána ſukienká byłá Páná Jezuſowá/ y niemogli ſie nia podźielić oni Żydowie/ áni iey mogł mieć ieden iedne cżeść á drugi druga. tákże y onego dźiećiećiá/ ktore było przyßło ná rozſadek Sálomonow/ prawdźiwa mátká rośćináć nie dáłá: ácż tá ktorey nie było iey włáſne rádáby to byłá widźiáłá. niechżeby y oni niedáli ſobie dźielić tego dźiećiećiá P. Jezuſá/ gdyż ieden ieſt Bog/ iedná wiárá: á nie zßywáli płátu ſtárego z nowym/ bo ſie nie zgodźi (iáko piſmo ś. świadcży) y záraz ſie zedrze. Widźi on to dobrze/ żeby oni rádźi chora R. P. ſwoie lecżyli: ále ſie tego obawia áby iey trućizny miáſto lekárſtwá niedáli. bo ácż ieſt chora bárzo/ co y oni ſámi znáia/ wßákże iáko to nie ieſt w ludzkich reku dáć iey zdrowia/ ták też záraz o zdrowiu iey zwatpić im ſie nie godźi: w ktorym zwatpiwßy dopußcżáć iey ieść co chce y potraw ßkodliwych nie bronić/ coßby to inßego było iedno ſie oney ſámey zábić dopuśćić: ktora ſámá y krom lekárſtw wßelkich/ gdyby ſie tylko lekárſko chowáłá á diete záchowáłá/ mogłáby potym ozdrowieć/ iáko to wiec wielekroć bywa: á cżáſem też y nátura ſámá śiebie lecży/ á zwłaßcżá gdy iákie ćiáło ieſt mocne potemu: przeto y oná ſámá mogłáby chorobę zwyćieżywßy potym ozdrowieć. Czego ſie on ſpodźiewa/ y mocnie temu wierzy/ á zwłaßcżá widzac ich wielka ſkromność/ y to że ſam wſtyd (á nie żaden ſtrách praw) do tych cżáſow ich R. P. dźierży: gdyż ſie w niey ták włáśnie ſpráwuia/ iáko owo dźieći máiac oycá/ ktorego ſie ſnadź wiecey wſtydza á niźli boia: á tákowemi iesliby do końcá byli/ á ßátánowi ſie vwodźić nie dáli/ (ktory zámießawßy y powaśniwßy inße Kroleſtwá o to ſie ſtára áby y to niezgodá zápalił) tedy mogliby ſie żadney odmiány w Rzecżypoſp. á zátym vpadku żadnego niebáć: ktory ich nie chybi/ iesli wrotá do ſweywoley otworza/ á odßcżepieńſtwu mieyſca dopußcża. y vcżynia ták w páńſtwie ſwoim/ iáko on Sámſon vcżynił Philiſtynom/ ktory lißki powiazawßy zá ogony z pochodniámi roſpuśćił/ y popalił im wßytkie włośći ich. Bo coß ieſt inßego tá Confederácya/ iedno zwiazek ogonow lißek ſobie przećiwnych? áby ſie y oni ćiagnac miedzy ſoba tym predzey y ſnádniey zápalili/ y podżegli wßyſtke Rzecżpoſpol. Ktoby chćiał R. P. ſwa lecżyć y niezgodom w kośćiele Bożym zábiegáć/ tedy

Confederácia zła

ták w tym poſtepowáć iáko piſmo ś. vczy/to ieſt/iść do Jeruzalem: iáko ßedł Páwel S. kiedy w Antyochiey miedzy ſwemi widźiał niezgode. co gdyby oni vczynili á ná ſwym rozumie ſie nie ſadźili pewnieby nie zbładźili. Wiele y innych mieyſc z piſmá ś. przytaczał/ ( ále ie folguiac krotkośći opußczam ) ktoremi nas do záchowánia Kátholickiey Religiey przywodźił. A náoſtátek nam Krolá tákowego iákiego R. P. náßá potrzebowáłá przed oczy kładł y málowáł/ ktorego gdy bedźiem mieli żeby go Senatorowie ( ktorych to ieſt vrząd ) nápominali y do dobrego wiedli/ á wiecey zdrowia Rzeczypoſp. niż łáſki Páńſkiey ſtrzegli. Wiec też my/iákośmy to powinni/żebychmy go ſłucháli wßyſcy/ czćili y ważyli: á on podług praw y wolnośći náßych rządźił nas y roſkázował: záczymby wolnośći náße wcále zoſtawáły/ á do ſwey woley drogi żadney nie było. ktora czeſtokroć pod záſłoná zmyśloney wolnośći/w wielka niewola rádá ſie obraca. W czym wßyſtkim Naświetßy Oćiec iemu nas nápomnieć roſkazał: á przytym iego oycowſki vmyſł ktory ma przećiw nam powiedźieć zlećił.

Respons Pánow Rad.

Pánowie Rády ten reſpons dáli. Iż dosyć doſtáteczńie zrozumieli/że Naświetßy oćiec/páſterſkiemu Vrzedowi ſwemu doſyć czyniac/niczego nie zániechał coby iedno ku dobremu ich y R. P. ſłużyło/ zá co iemu pilnie dźiekowáli/ y bydź mu zá to wielce powinni obiecowáli. A co ſie tknie tey niezgody w religiey/ ktora doſyć madrze y vważnie Poſeł iego długimi ſłowy im przekłádał/tedy iáko iey Oćiec ś. v nich nie rad widźi/ ták y oni rádźiby ſie bez niey obeśli: lecz iáko inne Kroleſtwá Pan Bog rozroznieniem wiáry/ ták też y ony tym pokáráć raczył. Jednák co ſie Krolá dotycze/ tedy o tákiego Páná Bogá proßa y tákiego obráć chca/podług vpominánia iego/ktoryby y Páná Bogá ſie bał/y Kátholicka religia trzymał/ y R.P. pożyteczny był.

Posłowie Ceſárſcy.

Potym Poſłowie Ceſárſcy Wilelm z Roſemberká Rożyc/ y Pan z Perzſtyná herbu Wieniáwá/Pánowie Czeſcy obádwá/byli ſłucháni dniá 9 Kwietniá. Wilelm z Roſemberká rzecz vczynił iezykiem Czeſkim: powiádáiac: Iż iáko ſkoro ſie o śmierći Krolewſkiey Ceſarz Pan iego dowiedźiał/ przez tego bydź nie mogł áby ſie ćießko záfráſowáć nie miał/ wſpomniawßy ſobie że nie tylko powinnego ále y ſamśiádá mu dobrego Pan Bog wźiać raczył/ wiec ießcze oycá práwie Kroleſtwu temu: lecz iż to byłá wola iego świeta/przećiwić ſie temu trudno miał. A iż ták pádło nielza im iedno o innym Pánu rádźić/ á onego zgodnie obráć: ktorego/ ponieważby oni tákiego potrzebowáli ktoryby ſie naprzod Páná Bogá bał/ potym też domu iákiego wielkiego y zacnego był/ wiec wielkimi dáry od Páná Bogá bedac obdárzony przed inßemi świećił/ záczymby madrze R. P. ich ſpráwowáć y onym godnie roſkázowáć mogł/ tedy tákiego widzac on bydź Erneſtá ſyná ſwego wtorego/ ( bo ſtárßy Rudolph iuż ieſt koronowan ná Páńſtwo Wegierſkie/ záczym go inße Páńſtwá czekáia) onym go dobrowolnie podáie/ ktory iuż ma teraz lat 20. A okrom wielu cnot/ ktore doſyć znácznie w nim kwitna/ ma tákie wychowánie iákie ná iego ſtan przynależy. Tego ácz oćiec w Hißpániey ná dworze Krolá Hißpáńſkiego powinnego ſwego z młodu chował z Rudolphem brátem ſtárßym poſpołu/ gdźie ſie obádwá wiele obcych ludźi ſpráwom przypátrzyli: wßákże iednák tám bedac tutecznych ludzi zwyczáiow nie przepomnieli/ gdyż ludźie z tych tu kráiow zwłaßcza Czechy przy nich záwżdy chował: á potym gdy dorośli ſtámtad ie wźiał/ y do ſpraw R. P. záraz obroćił. Y teraz niedawnych czáſow ná mieyſce ie ſwe poſłał ná Seym Wegierſki/gdźie bedac ták madrze y roſtropnie we wßyſtkim ſobie poczynáli/ że ſie im ſámi Wegrowie wydźiwić niemogli/ y przetoß iednego z nich Rudolphá ná páńſtwo ſobie wźieli: ſnadź

Erneſt.

by byli y Ernestá wźieli by śie im było młodszego mimo stárszego wźiać godźiło. Ktorego spráwom wszystkim gdyby śie oni dobrze przypátrzyli y pilnie ie v śiebie vważyć chćieli/ nie trzebáby im nic w tym watpić żeby z niego godnego Krolá mieli/ iáko tego ktoryby obyczáie ich/ práwá/ wolnośći wiedźiał/ y iezyk (gdyż po Czesku vmie y Czechy przy sobie do tych czásow chował) snádnieby rozumiał: co sámo miáłoby bydź v nich w wielkiey cenie/ y onego wielce zálecony̆m vczynić. Co śie też spraw Rycerskich dotycze/ tedy y w tey mierze ná nimby nic nie schodźiło/ gdyby do tego przyszło. A iáko oćiec rzadu y pokoiu w Krolestwách swych do tych czásow przestrzegáć vmiał/ ták iż prze rożność religiey żadne woyny y rozruchy zá niego nie bywáły: niemniey y syn iego Ernest w toby potráfił snádnie: y mogłyby wszystki stany w tym Krolestwie ták Duchowne iáko y Swieckie o nim to sobie zá pewne obiecowáć/ żeby dla rożney religiey żadna zamieszká zá niego śie nie ostáłá. Tákże w czynieniu káżdemu spráwiedliwośći oycaby nie wydał. A iáko nie źle wiec bywáło gdy Krol Polski y Czeski bywał ieden/ y Polskie Krolestwo z Wegierskim pospolu chadzało: tożby y teraz było: y bárzoby dobrze było by śie ieszcze te dwá narody Polski y Czeski z soba spolily/ poniewaź też sa zdawná iednego rodzáiu y iednego iezyká. y stadże y dźiś choćia pod rożnymi Pány mieszkáia bráćia śie zowia. A co nawietsza/ gdyby śie te páństwá przećiwko tym nieprzyiaćielom zwłaszczá Moskwi/ Tátárom/ y Turkom/ spolnie spiknęli/ iákieby pomocy zewszad szły: to od Cesárzá oycá/ to od bráćiey/ to od Arcyxiażat Ferdynándá y Kárla stryiow/ to od Krolá Hiszpáńskiego źiemia y woda/ nuż od innych Rzeskich y Włoskich Xiażat. Czegoby wszytkiego oni nie mieli gdyby kogo inszego sobie zá Páná wźieli/ oprocz tego żeby tákiego wźieli ktoregoby iárzmá trudno z kárkow swych pozbyć mieli/ y bedac teraz wolnymi od niegoby potym byli zniewoleni: lubo też dáleka kedy pomoc mieli/ ktoraby im y ták łatwie czásu potrzeby przybydź nie mogłá/ y z trudnośćia przez te páństwá przepuszczona byłá. A co śie tknie Tureckiey pomocy ná ktora śie też niektorzy snadź odzywáia/ tedy temu Cesárz wierzyć żadna miára nie chce/ żeby oni ták źle o sobie y o żonach y o dźiatkách swych y miłey oyczyznie rádźili/ á náwet Chrześćiáństwu wszystkiemu ták źle życzyli/ żeby śie do tego ostátniego śrzodku niemáiac żadnego gwałtu rzućić mieli/ y owszem kárzac śie cudza przygoda do tego przywodźić śie nikomu nie dopuśćili/ czegoby nigdy potym nieożałowáli. Zátym też y condycye pewne podawáli/ á miánowićie te/ Ze Ernest Arcyxiaże ktoroby ná to páństwo był obran/ zárazby wszytkie práwá przywileie y wolnośći im przez Krole pierwsze Polskie nádáne mocno dźierżeć poprzyśiagł/ y nád to ich ieszcze wiecey według zdánia R. P. przyczynił. Vrzedow ták Duchownych iáko y Swieckich żadnymby cudzoźiemcom okrom własnych obywátelow nie rozdawał. Spor ktory do tych czásow bywał miedzy Korona Polska á páństwem Rzymskim/ z strony Prusow y Inflant/ mogłby nápotym vśmierzyć. Zeglowánia do Narwy mogłby zábronić. Z Krolem Duńskim y z Miásty Pomorskiemi mogłby snádnie sprzymierzenie wźiać. V Krolá Hiszpáńskiego stárániby pilne vczynił/ żeby Bárskie Xiestwo było Koronie przywrocone: y ieśliby śie im to zdáło tedyby Krolá Hiszpáńskiego do tego przywiodł/ żeby z Korona wźiał wieczna lige: zá czymby był powinien dáwáć im pomoc źiemia y woda przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi. Cokolwiek też Moskiewski pobrał/ tedy żadnegoby stáránia nie zániechał vczynić/ ázby to wszystko záśie do Korony przywrocono było. Pákta ktore też były zdawná miedzy temi páństwy Wegierskim y Czeskim z Korona Polska/ tedyby ie potwierdźił y odnowił/ y kupiectwá z obu stron pomnożył. Przymierze dawne ktore ma Koro-

Condicie.

ná z Ceſárzem Tureckim wcáleby záchował/ y ono ponowił. A do Wegier ná
woyne ludzi z tey Korony mimo wola ich nie wywodził. Do tego ſto mło-
dzieńcow Slachćicow Polſkich w Wiedniu/ ábo gdziekolwiek we Włoſzech/
Ceſarz koſztemby ſwym ná náuce chował/ lubo też gdzie ná dworze Krolow á-
bo Xiazat poſtronnych. A Rudolph bedac Krolem Wegierſkim vczyniłby
to kwoli brátu ſwemu/ żeby do śmierći iego żadnego mytá ábo cłá od Pola-
kow z winá w Wegrzech nie brał. Ale rzekłby kto/ że toſz inny Pan co y on
może ſpráwić. Może drugie: lecz o Pruſy y Inflanty ſie zgodźić/ Narwickiey
náwigácyey zábronić/ y morzem tákże władnać/ z Miáſty ſie zprzymierzyć/
Kśieſtwo Barſkie Koronie przywroćić/ záprawde nikt ſnádniey nád Ceſárzá
Chrześciáńſkiego w to potráfić nie może/ ktory y v Elektorow ſwych y v
Miaſt śiłá może/ y Krol Duńſki pod nim Xieſtwo Holſackie trzyma: á Krol
Hiſzpáńſki z wielu zwiaſkow krwie wiele mu powinien. A iż rozumieia też to
drudzy/ iż gdyby tákiego Páná mieli ktoryby z Ceſárzem Tureckim żadney
waśni przed tym niemiał/ tedyby mieli z nim wieczny pokoy. O pokoy nalá-
twiey/ tenżeby był gdyby oni Arcykśiaże Erneſtá ſobie zá Páná wźieli/ gdyż
Ceſarz ma tákże z nim przymierze pewne ktore y dźiś z nim trwa/ y nie trudny on
ieſt o to: á dopieroſzby y Polſzce był z nim nie trudny/ boby ſie bał/ y iuż ſie znać
boi/ bo nie radby tego ſpolenia widźiał. Dla czego dálekoby lepiey było nań
wczas ſpolić/ niechcali zá czáſem z ſwymi wolnośćiámi zginać: gdyż przyiaźń ſie
z nim nie wieczna. doświadczyły tego inſze páńſtwá Chrześciáńſkie wielekroć
ze ſwym złym. A gorzey ieſt dalego tego wźiać ktoby mu ſie podobał/ bo zátym
chćiałby żeby go ſłuchał/ á ieśliżeby ſłucháć niechćiał tedyby predzey ieſzcze po-
koy mu wypowiedźiał/ y woyne przećiw iemu podnioſł. Nie watpi tedy nic
Ceſarz/ iże oni ták wielkie pożytki ktoreby mieli z tym Pánem (á krom niego
z żadnym) v śiebie pilnie vważywſzy/ mimo inſze wſzyſtki beda Arcykśiaże ſy-
ná iego wźiać ſobie zá Páná woleli: á ták nie tylko miłey ſwey oyczyznie/ żo-
nom/ dźiatkom/ ále y Chrześciáńſtwu wſzyſtkiemu dobrze porádza/ y te Ko-
rone wcále/ práwá/ ſwobody/ wolnośći w niey wſzyſtki/ ſobie y potomſtwu
ſwemu záchowáia.

Tegoż dnia Poſłowie Krolá Fráncuſkiego mieli bydź ſłucháni/ iednák że
ſie czás ſkroćił/ bo Poſłowie Ceſárſcy do wieczorá zábáwili/ ná drugi im dźień
odłożono. Názáiutrz tedy przyiecháli/ Jan Monluk Biſkup Wálentſki człowiek
wielkiey wymowy rzecz czynił/ ktory ácz był w lećiech zeſzły iednák głośno
doſyć mowił. á iego oracia iż ieſt bárzo cudna y wieczney pámieci godna
do Kroniki kłáde.

Poſłowie Fráncuſcy.

☞ Ten ieſt Krolow y wielkich Xiażat ſtárodawny zwyczay/ iż chociá ſa
rozni obyczáymi/ mowa/ y dálekośćia ſamśiedztwá od śiebie oddźielni/ wſzák-
że iż ie iednáka zacność Krolewſka y ten nawyżſzy ſtopień ná ktorym bywáia
poſtánowieni miedzy ſoba iednoczy y złacza/ tedy ieden drugiego nieſzcześćia
y vpadku badź przez Poſły badź przez liſty lituie. A z teyże przyczyny Krol
Chrześciáńſki Fráncuſki ſkoro ſie dowiedźiał o śmierći zacnego Krolá wáſze-
go/ bedac ku niemáłey żałośći przywiedźiony ták dla was wſzech iáko ſam dla
śiebie/ z ſtrony ſwey iż mu Krolá powinowátego przyiaćielá śmierć odiełá/
z ſtrony was iż w ták trudny czás y z wielkim niewczáſem R. P. wáſzey z wámi
ſie rozłaczył/ tu nas w pośrodek was Poſły ſwe poſłał: bo Krol Fráncuſki ieſt
wam wſzem przyiaćielem tákim/ że wam Kroleſtwá wáſzego cáłośći y od w-
ſzelkiego złego przypadku beſpieczeńſtwá wiernie życzy: z tey przyczyny że mie-
dzy wſzyſtkimi Páńſtwy Chrześciáńſkimi to ſámo práwie Kroleſtwo z Bo-
żey łáſki nam zoſtáło ku odpieránu ſrogim y iádowitym nieprzyáćielom/ y ku

Oracia Monlukowá.

przekázeniu mocy ich/á ku záchowániu tego ostátká Chrześciáństwá/iáko naobronnieyszy zamek y nabespiecznieysza twierdza. y z tey przyczyny ták rozumie/ że o was y rzeczách wászych wszyscy Chrześciáńscy Pánowie słusznie pieczą mieć powinni. Ztadże mu też to przyszło/ że gdy wie iż sie wy o to stáracie iákobyśćie sobie Królá tákiego obráć mogli ktoryby spráwe Krolestwá ná sie godnie wźiać á Rzeczposp. wásze rátowáć mogł/ chćiał też wam nieiáko znácznie miłość swa w tey mierze pokazáć/ y serce swe wam otworzyć przez osobe moie/ktorym narod wász zdawná záwsze miłował. Dał mi w towárzystwo inszych dwu z dworu swego Slachćicow/z ktorych ieden iest Xiadz Noáilles Opát Insuły/á drugi Pan z Lánsáku Slachetny Rycerz z zacney á wielkiey Fámiliey/ á ieden z tych iest ktorzy w táiemnym pokoiu Krolewskim bywáia. Dawszy nam tedy moc zupełna/ z ta Legácya nas ku wam posłał: ktora Legácya iż iest wedle czásu/ rozumiem że wam wdźieczna bedźie. ktorey tá summá iest. Naprzod/ iż Krol Chrześciáński stárádawna przyiaźń miedzy wámi á Fráncuskim narodem nietylko odnowić y w skutek przywieść/ale y ieśliby sie to wam zdáło nowym nieiákim zwiaskiem pomnożyć y vtwierdźić chce. Druga/ieśliby w tym Bezkrolestwu wászym ábo ná bespieczeństwo ábo ná vpadek iáki skad sie wam zánośiło/á w tym rády y rátunku przyiaćielskiego było wam potrzebá/cokolwiek bogactw/mocy/y władzey Fráncuskiey bedźie stawáło/ tedy ábyśćie to wszytko zá swe włásne poczytáli. Ostátnia/ ieśli w tey deliberáciey y tráktáciech wászych około wybieránia Królá postronne Pány miánowáć bedźiecie/ tedy prośi ábyśćie też w tym brátá iego namilszego/ Andegáweńskie/ Borbońskie/ y Alwerneńskie Xiaże/ nieupośledzáć raczyli. A te sa trzy głowne częśći Legácyey nászey: ktore ia/ nie vżywáiac do tego zmyślonych áni vszom służacych słow/áni też vśilney prośby/ áni płonnych obietnic/ ktoreby ábo trudne były ku wierzeniu ábo niepodobne ku wykonániu/ wiec nie szczypiac inszych Cándidatow/ ále iáko poczćiwy Fráncuz prosty á szczery/ prawdźiwie wiernie á otworzyśćie wam wywiode y pokaże. A iáko madrzy oycowie gdy corki swe zá meże wydawáia naprzod o godnośći á cnoćie/ vrodzeniu poczćiwym/ potym o máietnośći sie pytáia: ták y ia naprzod co wam wszem wiedźieć potrzebá iest o Xiażećiu bráćie Krolewskim/ o narodźie iego/ o zacnośći/ o látách/ o obyczáiach/ o dowćipie/ o biegłośći iego w spráwách Rycerskich/ o szczęśćiu/ potym iákiego pożytku z niego spodźiewáć sie maćie/ iáko może bydź nakrocey powiem. Abowiem áni zdrowie moie vtrapione y látá zeszłe/ ktore mi co dáley wiecey dociskáia/ szeroko mi sie rozwodźić z mowa dopuszczá/ áni sámá rzecz iáwna y iásna długich słow áni szerokich wywodow bedźie potrzebowáłá. Tylko mie moi Cni Polacy/ ktorym záwzdym życzliwy był podług zwykłey swey ludzkośći/ łáskáwie posłuchayćie.

Trzy rzeczy ia nawietsze w Rzeczypospol. wászey z wielkim podziwieniem vpátruie/ ktore to spráwuia że wy práwie sámi wolne obieránie Królá y insze zacne swobody y wolnośći áż podźiśdźień státecznie chowaćie/ y te Seymy swe choćia sa ludne od oney zarázy ktora y Rzymskie Seymy niekiedy skáźiłá/ to iest od podkupstwá/ wolne maćie. co záprawde wam sławe wielka czyni: bo stad o wászey cnoćie y státecznośći wiele wszyscy ludźie rozumieć muszá. Pierwsza tedy rzecz iest v mnie/zgodá wászá/ktora sercá wásze ták zwiazáłá/że was wszytki práwie ku bráterstwu á iednośći wiedźie: ktora to zgodá zá przodkow wászych znáć że kwitnełá/ bo wszystkie ich spráwy do szczęśliwego końcá záwsze wiodłá. Wtora rzecz iest wdźieczność y miłość wászá przećiw krwi Krolow Pánow swych: bo gdy przodkowie wászy mogli záwsze od succesiey krew Pánow swych odsadzáć/ wszákoż ich nigdy w tym nie vpośledzili/ ále ná miey

scu oy=

ſcu oycow ich iáko włáſne dźiedźice one záwße záſadzáli. ktora rzecż w cáłośći wáße ſwobody záchowáłá: bo Krolowie Pánowie wáßy choćiaby byli iáko wyſtepnemi chćieli bydź/ muśiáło ich to záwße hámowáć y przy ſkromnośći á ſpráwiedliwośći zátrzymawáć/ áby potomſtwu ſwemu nie záßkodźili: y dla tego nietylko żadney vimy ſwobodom wáßym nie cżynili/ ále ie owßem rozmnażáli y nádawáli. y ſtad tych ſwobod y wolnośći zá cżáſem wam ták wiele nároſło. Trzećia rzecż ieſt wielkie ßcżeśćie wáße w káżdych ſpráwách: Abowiem oni wßyſcy wolnie od was obráni Krolowie wáßy/ śiedząc práwie w pośrodku nieprzyiaćioł ſwych y z nimi vſtáwicżnie woyny wiodąc/ nietylko że ſie im odeymowáli/ ále też y ßerokie páńſtwá im odiawßy ku páńſtwu ſwemu przyłącżyli/ y cżeſtokroć Niemce/ Czechy/ Wegry/ Tátáry/ Moſkwe/ narody záprawde walecżne/ rozgromiáli/ porażáli/ y zwyćiężáli. A coż to inßego cżyniło iedno to żeśćie trafiáli ná dobre Krole: y teraz da Pan Bog tráficie: choćiać to was troche zátrudni/ że máiąc ták wiele Cándidatow ná wßyſtki ſie ogledáć muśićie/ áby zá iednego obrániem drudzy obráżeni nie byli. Ale ia dwiemá ſłowy/ ieśli mnie ſłucháć chcećie/ ten węzeł wam rozwiąże. Jeśli Cándidáći wáßy ſą wam przyiaćioły/ ( á pewnie ſie wßyſcy zá przyiaćioły y mieć y zwáć chcą ) nie będźie ich to nic obrażáło/ że o ſwey R.P. ták rádźić będźiećie iáko nalepiey rozumiećie. Jnße węzełki rozwiąże zgodá wáßey wolnośći máłká y nawiernieyßa ſtrażnicá/ ktora wolność z inßych páńſtw wygnána/ gdy mieyſcá nigdźiey nie miáłá/ w wáßey Polßce iáko w naſláchetnieyßym zamku y obronie á práwie tego wßyſtkiego świátá páłacu/ z wielką cżćia y ſława narodu wáßego/ poſádźiłá y záchowáłá. tá mowie domy wáße/ żony/ dźiatki/ tá wáßego imienia zacność dźierży y broni/ ktora ieśliby od was zá iákim nießcżeśćiem odeßłá/ ná iey mieyſce wnetby przyßłá niezgodá/ roſtyrk/ nieprzyiaćiel pokoiu domowego/ wcżáſu wßelkiego y ßcżeśćia wáßego/ ktora iáko wielkie á zacne Kroleſtwá/ miáſtá/ domy/ y fámilie wywroćiłá/ tákby y was roſtárgnione do woyny domowey/ krwie rozlánia/ y znißcżenia przywiodłá. Ale niech to wßyſtko Pan Bog w lepße obroći: ábowiem wy iákośćie ſą mądrymi y ſławe ſwą prawdźiwie miłuiećie łatwie temu złemu zábieżyćie/ y zgode iáko nadrożßy kleynot miedzy ſobą záchowaćie: á tá wam droge otworzy do oddalenia wßelákich trudnośći: tá wam ſkąd á iákiego Páná wźiąć będźiećie mieli iáko pálcem vkaże y przed ocży położy.

A żebyśćie go poznáć vmieli y w rozſądku trudnośći żadney nie mieli/ tedy wam włáſnośći wßytki y okolicżnośći Krolá vżytecżnego vkaże: ktore ſą/ z narodu zacność/ ſtárożytna krew y ſláchetne vrodzenie/ látá doſkonałe/ obycżáie z przyrodzenia dobre/ rozum z ßcżeśćiem złącżony/ w ſpráwie Rzecżypoſp. ćwicżenie/ á w rzecżách Rycerſkich zwycżay. Táki ieśliby ktory miedzy Cándidatámi wáßemi był/ tedy też niepochybnie ieſt Xiąże Andegáweńſkie. Ten ábowiem z vrodzenia ieſt Fráncuz/ ktory narod nigdy z wámi żadnych nieprzyiáźni przedtym nie wiodł áni ſporow miał/ y owßem dla podobnych obycżáiow wielka záwżdy byłá miedzy wámi á námi przyiaźń. Sláchćicy Polſcy/ iáko ſie záwżdy ſtáráią o pocżćiwą ſławe/ nic nie ważąc ſobie dálekich á prácowitych drog y nakłádow z wielką chećią Fráncyą náwiedzáli. Fráncuzowie tákże do was cżeſto przyieżdżáli/ y od was záwżdy wdźięcżnie á ludzkie przyieći bywáli. Y ábym to krocey powiedźiał/ ieśli złożymy weſpoł práwá iednákie/ ſławe w ſpráwách Rycerſkich/ zacność ſláchectwá/ mnoſtwo Rycerſkiego ludu/ ludzkość iednáką/ żadne narody ná wßyſtkim świećie nie ſą ſobie ták podobne we wßem/ iáko ieſt Fráncuſki Polſkiemu. Abowiem Rzecżpoſp. wáßá chwálebnemi práwy vgruntowána y poſtánowiona będąc/ długo ſławna y w

Henryk Xiąże Andegáweńſkie.

 ſwey mie-

ſwey mierze ſzczeſliwie zachowána byłá. Fráncya tákże że ma práwá dobre v obcych norodow záwżdy w wielkiey wadze byłá miána/ ták zá czáſu Druidow gdy Fráncya rzadźili/ iáko też y zá czáſow poślednieyſzych gdy wiárę Chrześciáńſką przyiełá. W niey Párlámenty ſą poſtánowione/ ktore práwie od Bogá naſzym przodkom ſą dáne/ áby ſnadź przed nimi káżdemu było wolno by y nanubożſzemu ſláchćicowi z Krolmi práwem poſtepowáć y czynić. Jákoż Krol naſz przed Párlámenty od tych ktorzy krzywdę máia może bydź pociagnion/ y w wielkich ſpráwách czeſtokroć bywa przekonywan. Przetoſz poſtronni Pánowie o Párlámenćie Páryſkim ták dobrze rozumieiac/ ilekroć mieli ſpráwy iákie ktore potrzebowáły náuki práwney/ rozeznánia práwá/ á ſpráwiedliwe° ſadu/ vdawáli ſie do nie°. Ták vczynił Fryderyk II. z Jnocencyuſem IIII. Graf Námurceńſki z Kárlem Válezem/ Philip X. Tarentu z Xiażećiem Burgundſkim/ Xiaże Lotáryńſkie z Widonem Káſtilionetem śieſtrzankiem ſwym: ták Delphin° z Sábándſkim Xiażećiem: ták y Krol Káſtyliſki z Krolem Portug. Ci wſzyſcy/ y innych wiele ktorych folguiac czáſowi opuſzczam/ máiac práwo miedzy ſoba/ przed ſadem ſie Páryſkim práwowáli. A ieſzcze ieſt rzecz oſobna ktora nas z wámi bárzo iednoczyć muſi/ ſławá dobra ktora nam y wam ieſt ſpołeczna: bo iáko narodowi wáſzemu áni ná animuſách áni ná dźielnośći áni ná meſtwie áni ná ſławie w rzeczách rycerſkich nigdy nie zchodźiło/ iedno ná tych ktorzyby byli piſáli fortunne á dźielne ſpráwy wáſze/ iákoż to wiemy że przodkowie wáſzy Jſtrya/ Jlliryk/ Dálmácia/ Kroácia/ Miſſia/ Węgry/ Czechy/ Ruś/ y wielka cześć Niemiec zwyćieſtwem pośiadáli y otrzymáli/ Rzymſkie woyſká ſtad wypadzáli/ wy też záś przy ktorych tá ſzeroka Prowincia ktora potym Polſka názwano zoſtáłá/ vſtáwicznemi walkámi y krwáwemi zwyćieſtwy przyłaczywſzy ſobie wiele Prowincij wielkaśćie w rzeczách walecznych ſławę ſobie otrzymáli: tákże też y Fráncuzowie ktorzy w tey mierze ſą wam podobni/ przed dwiemá tyśiacmi lat Azyey mnieyſzey y Europy práwie wſzyſtkiey mieczem á bronia ſwa doſtáli/ y áby ich zwyćieſtw świádectwá iákie zoſtáły/ Prowinciom doſtánym imioná Fráncuſkie dáli/ iáko Gállicyey ktora ieſt w Azyey/ Gálliey Ciſálpinie ktora we Włoſzech/ Portugáliey/ Celtiberiey/ Gálliciey w Hiſzpániey/ Cornugáliey w Angliey/ Weſtpháliey w Niemcech/ te wſzyſkie zacne Prowincie od nich przodek wźiely/ y dla tego do tego czáſu od nich ſwe przezwiſká máia. Zá Kárlá potym Wielkiego y zá Ludwiká Hiſzpánia/ Niemce/ Czechy/ Węgry y wſzyſtkie źiemie Włoſkie do poſłuſzeńſtwá Krolow ſwych przywiedli. Od Wálezá záś/ z ktorey Fámiliey ieſt Xiaże Andegáweńſkie/ narody wſzytkie Chrześćiáńſkie ze Fránciey Krole ſwe mieli. Stad miáłá Krolá Hiſzpánia Alphonſá Ráymundá Grábie Toloſáńſkiego ſyná. Miáłá Anglia od piaći ſet lat ze Fráncyey Krole/ á naprzod Gwilelmá Normáńdſkie Xiaże/ Stephaná Grábie ná Blezach/ od ktorego trwáłá ſuccesia áż do Henryká Wtorego/ ktorego potomſtwo áż do náſzych czáſow ſzczeſliwie w Angliey pánowáło. Neápolitani/ Węgrzy/ y wyśćie też Krolá ze Fráncyey mieli. Kroleſtwo Neápolitáńſkie ſześćdźieśiat lat Fráncuzowie ſpráwowáli. Syrya/ Páleſtynę/ Jeruzálem/ y Cypr Krolowie Fráncuſcy od Turkow y Maurow wybáwiwſzy ſto lat dźierżeli. Jáko też iezdnych wáſzych (zacni Rycerze) co wam káżdy przyznáć muśi ieſt y liczbá y moc więtſza niźli ktorego innego narodu: ták y Fráncuzowie záwżdy miewáli iezdy ſwey doſyć. A iż ich iezdá byłá chwálna/ śiłá o tym przykłádow dáć mogę z Plutárchá/ z Appianá/ Polibiuſá/ y inſzych dawnych Hiſtorykow. A wſzákże przeſtáne ná ſámym świádectwie Hirciuſowym/ ktory w Commentarzach Juliuſá Ceſárzá o walce Afryckiey ták piſze: Wymowić to trudno/ iáko mniey niż trzydźieśći

Párláment.

dźieśći Fráncuzow iezdnych porázili y rozgromili dwá tyśiacá iezdnych Numidow. Acz mi ieſzcze przyſzedł y świeży przykład ná pámięć/ ktorego niechcę zániecháć/ Iż gdy vſiec Catáfráktow Fráncuſki ktory miał w ſobie 3000. koni był poſłan ná pomoc do Węgier przećiwko Turkom/ ták ſię wielka moca w pierwſzy vſ Turecki vdał/ iż więcey niż przez trzydźieśći tyśięcy Turkow poráził y roſproſzył: ále gdy od drugich nie był pośilony/ przyſzedł ná nie drugi vſ Turecki/ gdźie biiac ſię z nimi meżnie wſzyſcy ſa pobići/ iedno tylko trzey vſzli. Zacnośći też vrodzenia pewienem że w Cándydaćiech ſwych potrzebuiećie: ábowiem ktorzyśćie ſámi ſławni y z zacnych fámiliy idźiećie/ przyſtoi wam Krolá mieć Páná z Pánow/ z zacney krwie y fámiliey ſtárożytney Krolewſkiey/ bo gdźieby inácżey przyśćby wam zá cżáſem do tego muśiáło żeby v was był w mnieyſzym poważeniu/ y poſtronni Krolowie y Xiażetá nieták by ſię nań ogladáli. Co ſię tedy tycże zacnośći Xiażećiá tego/ nie wſpominaiac Klodoweiá áni Ludwiká áni Kárłá Wielkiego/ Wáleſow fámiliey tylko dotknę/ z ktorey to X. idźie/ ktora fámilia temi trzemi rzecżámi zacnieyſza ieſt nád inne wſzyſtkie fámilie. Pierwſza/ iż wſzyſcy Krolowie ile ich ná świećie Krolom Fráncuſkim od dwunaśćia ſet lat przodek dawáia/ áni o tym żaden ſpor był/ áż dopiero cżáſow náſzych w zbytniey młodośći Krolá náſzego. Druga/ dawność Krolestwá/ bo żadna fámilia ták długo Kroleſtwá tego z więtſza pochwała nie rzadźiłá iáko Wáleſow/ ktora iuż przez ſześć ſet lat porzadna ſuccesia pánuie/ y Fráncya ſtátecżnie záchowywa/ miedzy tákimi nawálnośćiámi broniac iey od wielu możnych nieprzyiaćioł: co iednák ieſt ieden znák oſobliwey łáſki Bożey. Trzećia/ wielkie ich záchowánie ktore máia v obcych narodow: bo żaden narod nie ieſt (okrom wáſzego) ktoryby ſię w potrzebách y doległośćiách ſwoich tám nie vćiekał/ á záwſze ſtad rátunku iákiego nieodnośił. Wáleſi Rzymſkie Biſkupy z miáſtá y z Stolice wyrzucone ná dwádźieśćiakroć záśię ku pierwſzemu mieyſcu przywracáli: Wáleſi Chrześciany w Páleſtynie/ Syryey/ Egiptćie/ Afryce/ od niewoley z rak Maurow y Turkow wybawiáli: Hiſzpáńſkim Kśiażetom/ gdy miedzy właſnym dźiedźicem á niewłaſnym byłá o Kroleſtwo woyná/ rátunek y pomoc dawáli: Angielſkie Krole wypedzone záśię ná páńſtwo wprowadzáli: Ceſárzowi Konſtántynopolſkiemu Alexemu młodſzemu pomocy v nich żadáiacemu wielkim Fráncuſkim woyſkiem pomogli: Węgrom tákże przećiwko Turkom znácżne pocżty ochotnie poſyłáli. Fránćiſzek pierwſzy dźiad dźiśieyſzego Krola Skocya Anglikom odiawſzy Skockim Krolom przywroćił: z wielkim potym woyſkiem przyiechawſzy Rzym od Hiſzpanow zdárty y złupiony z ćieżkiey niewoley wyiał: Clemenſá Papieżá z więźienia wybáwił. Henryk Wtory Xiażecy oćiec drugi raz Skocya Anglikom odiał/ y Krolewnie śierośćie wcále oddał. Tenże potym z woyſkiem nád Rhem przyćiagnawſzy z wielkiego niebeſpiecżeńſtwá Xiażetá Rzeſkie wyrwał: zácżym ſerce (ktore im iuż było bárzo zemdláło) wźięli. Octauianus Párméńſkie Xiaże/ kiedy mu było oycá zdrádliwie zábito y Placencia miáſto we Włoſkiey źiemi zacne y obronne od ludźi Ceſárſkich (choćia miał dźiewkę Ceſárſka) wźięto/ vćiekł ſię do Henryká Krolá náſzego/ ktory iáko był Pánem lutośćiwym/ vżaliwſzy ſię onego Xiażećiá ták od Iuliuſzá Papieżá iáko od Ceſárzá (ná ktorego ſię byli obádwá ſpikneli) vćiśnionego/ przyćiagnał ze Fráncyey do Włoch z mocnym woyſkiem/ y ſpráwił to że woyſká Ceſárſkie y Pápieſkie muśiały od Pármy odćiagnać. y ták Xiaże Octauian/ ktory przedtym záwſze przy Ceſárzu/ iáko źięć przy oycu/ przećiwko Fráncuzom ſtawał y walcżył/ zá pomoca Fráncuſka przy zdrowiu ſwym y máietnośći wcále zoſtał. A choć ták cżęſte pomocy poſtronnym Pánom Krolowie

Fámilia Wálezyuſow.

Fráncu-

Fráncuſcy dawáli y ludźi záwße doſtátek miewáli/ przedśie tego nikt ná nie
nie pokaże áby komu páńſtwá ábo gwałtem wydźieráć/choćby byli mogli/ábo
fortelem go doſtáć mieli/ á ná ſwym ßerokim Kroleſtwie ktore iuż odedwu-
náśći ſet lat trzymáią przeſtawáli/ y tego od nieprzyiaciol záwße bronili. A
ták Fámilia tá z ktorey idźie to Kśiąże ieſt táka/ że z niey wiele zacnych Kro-
low y Xiążąt nie iedno Fráncuzowie ále y inne narody miewáli. Skąd y Ká-
rzeł V. miedzy innemi ſwemi ozdobámi te pierwßą pokłádał/ że z Krolow
Fráncuſkich z iedney ſtrony poßedł. Z teyże Fámiliey Krole ſwe Neápolitá-
ni mieli: z ktorych iednego z nich ná Kroleſtwo Węgierſkie zezwoliwßy ſię
wßyſcy Węgrowie/ á potym wáßy przodkowie wźięli/ to ieſt Ludwiká ábo
Loiſá/ ktory z teyże Fámiliey y z Xiążąt Andeńſkich poßedł. ácz ſię zbraniał
długo Kroleſtwá tego przodkom wáßym/ powiedáiąc że oboygu Kroleſtwu
ſproſtáć nie mogł: ále przedśie/ iáko wáßy Kronikárze nápiſáli/ poſtronnym
nieprzyiaćiołom mężnie doſyć odpierał. przeto iego pámiątká ták byłá wdźię-
czna przodkom wáßym/ że po śmierći iego te mu chęć pokázowáli/ iż gdy bez ſy-
now zświátá zßedł corkę iego zá Páná wźięli/ koronowáli/ y Jágiełłowi Li-
twinowi ią dáli/ Rákußánina ná ſtronę odłożywßy. Ná látá też w Krolu
ktorego obieráć chcećie mam zá to że wzgląd będźiećie chćieli mieć: ábowiem-
by wam Krol táki ktoryby ſam Kroleſtwá ſpráwowáć y rządźić nie vmiał ku
poćieße nie przyßedł. A to Kśiąże máiąc 23 látá iuż ieſt dobrze w ſwych le-
ćiech poſtánowionym/ y iuż ták przećwiczonym iákoby miał 30 lat ſpełná:
przeto łatwie wytrwa pracom wßyſtkim Rzeczypoſp. wáßey.

Jeßcze trzy rzeczy ſą bárzo potrzebne ktore potrzebá áby miał Krol wáß/
ktore gdy ia w Xiążęciu Andegáweńſkim będę pokázował/ oto ſię ſtáráć będę
ábym y przy prawdźiwey powieśći zoſtał/ y pochlebſtwá wßelákiego y złego
mniemánia vßedł. bo to poſpolićie powiedáią/ że zá żywotá gdy kogo chwá-
lą/ ludźie tego ſkromnie y bez obrázy ſłucháć nie mogą. A naprzod o náturze
á o wielkiey dobroći tego ſláchetnego Kśiążęćiá to ſámo powiem/ iż gdy nie-
ktorzy ludźie piſmy ſwemi ná iego ſławę vczćiwą nie dawno ſię byli puśćili/
żaden go z nich z iego obyczáiow ſtrofowáć nie śmiał: á bácznie ſobie w tym
poczęli/ gdyżby im był nikt nie wierzył. Acż wiec w Pániech ná ktore pátrzą lu-
dźi wßytkich oczy nie trudno (zwłaßczá w młodych) cokolwiek tákowego ná-
leść/ gdyż młodźi nie ſą ták oſtrożni iáko ſtárzy. A iż też rozum :m temu chce-
ćie Kroľá mieć ktoryby Rzecżpoſp. ſpráwowáć iuż vmiał dobrze/ y przedtym
ſię tego náuczył/ tedy mądrze to czynićie: bo niemáß nic niebeſpiecznieyßego
w R. P. iedno kiedy ieſt táki rządźićiel ktorym rządźić trzebá/ y ktory muśi
Bákáłarzá iákiego mieć/ iuż ten nie będąc wiádomy rzeczy co pochlebcy káżą
wßyſtko czynić będźie: á Xiąże Andegáweńſkie przy ſpráwach Rzeczypoſpol.
z málego dźiećięćiá ießcze bywał/ y przez cáłe pięć lat ſam práwie Kroleſtwo
Fráncuſkie ſpráwował/ ták iż gdźie przyßło rádźić o pokoiu/ o woynie/ o przy-
mierzu/ o pákćiech/ o przyimowániu iezdy y piechoty/ obronie/ opátrowániu
zamkow/ w niczym nie pobłądźił: wßákże bez ſtátecznych á mądrych Rad (kto-
re przy ſobie miewał) nic nie czynił: dla tegoż ſkoroby od was był obrány/ zá-
razby iáko nabieglеyßy w ſpráwach wáßych o Rzeczypoſp. vmiał rádźić/ y do
mądrych deliberáciy wáßych vmiałby ſwe zdánie ſtoſowáć. A co ſię dotycze
woiennych ſpraw/ wprawdźie nie Hánnibalá/ nie Scipioná/ nie M. Márcel-
lá/ nie Fábiuſá Wielk. wam zalecam/ áni tego o nim powiedam żeby iuż miał
z oycem/ z dźiádem/ z Károluſow ośmią/ á Ludwikow dwunaśćią/ mężnymi y
fortunnymi Krolmi przodki ſwemi zrownáć/ bo y wieku ießcze ich nie dośiągł:
ále to o nim powiedam/ że on młodość ſwą wßytkę w polu pod namioty ſtrá-

wil/ y

wil/ y prace/ nie spánia/ głodu/ prágnienia/ nedze/ zimná/ dżdża/ wiátrow/ go-
racá/ znośić sie iuż dobrze náuczył: á máiac przy sobie záwsze madre sprawce y
wielkie Hetmány/ przewykł tego od nich że vmie sam oboz toczyć/ wały suć/
miast dobywáć/ woyská szykowáć/ bitwe zwieść/ z nieprzyiaćielem sie potkáć/
nieprzyiaćioły gromić/ zwyćiężyć/ poráźić: á to wszystko iemu w iego młodo-
śći było iáko wianek wił: á co wietsza choćia zá szcześćiem tákim ludźie rádzi
sie wpyche podnoszą/ przedśie on vmysł swoy wielką ludzkośćią y skromnośćią
záwsze moderował.

Mam tedy záto żem iuż dosyć vczynił y obietnicy swey y oczekiwániu wá-
szemu: bo gdym wam ná przodku obiecał ná wszem godnego Candidatá vká-
zác/ tedym go iuż wam w tym Kśiażećiu moim vkazał/ w ktorym niczego nie
dostawa czegoby potrzebá byłá ku dobremu á szcześliwemu spráwowániu Kro-
lestwá wászego. Nievmiejetnosć tylko iezyká (ábowiem też nic wiecey nie
máia) niektorzy Xiażećiu zádawáia. y toć wprawdźie nie ledá co: á wszakże nie
iest to rzecz ták wielka żeby miáła bydź zá nawietsza poczytána: Káznodźie-
iom/ Prokuratorom/ gotowey mowy potrzebá: ále Krolowie nie iezykiem
lecz rozumem y zdrowym rozsadkiem páństwá swe spráwuia. recze ia zá Xiaże
że do iednego roku ták wiele iezyká wászego rozumieć bedźie ile do wyrozumie-
nia krzywd poddánych y spraw R. P. bedźie należáło. o rok naćiezeyby było.
áczći Krolowie wászy nie sámi przez sie ále zá rádą wászą wszystko spráwuia/ á
z was málo nie káżdy ktory do rády należy vmie po Láćinie ábo po Włosku/
ktore iezyki Xiaże vmie bárzo dobrze/ y nimi zmowiłby sie z wámi áżby iezyká
wászego náwykł: ktorego náwyknać nie trudno. Mamy przykład o iednym
Fráncuźie/ ktory nie bedac iedno trzy látá w Polszce ták sie dobrze náuczył po
Polsku że y Grámmátyke Polską pisał. Ma Turecki Cesarz/ máia Krolowie
Fráncuscy rozmáite narody pod sobą/ ktore rożna mowe máia: máia y Wene-
cowie Illiryki/ ktorzy wászym iezykiem mowia: á przedśie madrze y szcześli-
wie im roskázuia. Przeto y wy dla sámego iezyká Páná zacnemi á wielkimi dá-
ry ozdobionego mam zá to odrzucáć nie bedźiećie.

Wszákże ieszcze iedná rzecz iest/ iákom wyrozumiał/ ktoreybyśćie po nim
chćieli/ to iest áby iáką Prowincia znáczną do wászego páństwá przyłaczył/ y
wielką iáką summe złotá áby do Korony z sobą przyniosł. Sać to wprawdźie
rzeczy wszystk[illegible] dobre y pożyteczne/ lecz nie káżdyby tego vczynił: á wszákże ná-
przećieli sie tego/ postáramy sie áby y w tey mierze sie wam dogodźiło: gdyż
y z strony przyiaćioł y z strony máietnośći on nie iest ták vbogi/ żeby z káżdey
miary wam pożyteczny bydź nie mogł. Jákoż y to pierwszy pożytek z niego be-
dźiećie mieć/ iesli Krolem wászym bedźie/ że od niego żadney szkody áni vszczy-
pku R. P. nie weźmie. co iest rzecz niemáła/ sámi to przyznaćie: bo może bydź
táki Pan/ ktory áczby wam mogł bydź nieiáko pożyteczny/ á wszákże osobnym
iákim wzgledem mogłby to Krolestwo ku iákiemu wielkiemu niebespieczeń-
stwu przywieść: iáko to/ iesliby táki był ktoryby miał iákie zaśćia o páństwá
przedtym iákie/ ábo w gránicach rożnice/ tenby záprawde Krolem wászym be-
dac nic nie mieszkáiac wásze moc wszystke ku obronie swey y swych páństw zá-
razby obroćił/ tenby z przyiaćioł wászych nieprzyiaćioł wam náczynił/ tenby
was miásto pokoiu ktoregobyśćie pod inszym Pánem záżyć mogli w niebespie-
czeństwo wwiodł/ y wásze rzeczy zátrudnił: á Xiaże Andegáweńskie nie ma nic
tákiego z żadnym Monárchą/ áni żadnych nieprzyiáźni z nikim nie wiedźie.
Stadże cokolwiek mocy y to Krolestwo ma/ y cokolwiek on swego ma y be-
dźie mieć/ wszystkoby sie to ku wászemu pożytkowi y dobru Koronnemu o-
broćiło.

Jest też

Ná Moſkiewſkie-
go.

Jeſt też ießcze iedná rzecż ná przeßkodźie ktorey ſie iáko mniemam ſtrze-
żećie/ to ieſt áby ten nie był obran ktoryby wam przedtym nieprzyaćielem był.
Bo y z was káżdy nieprzyaćielowi áczby ſie z nim zjednał ſtrudnaby vfáć miał:
á coż ták w rzecży ważney: iáko wy temu dźiśia vfáć maćie ktory wam wczorá
o gárdło y máietność wáße ſtał: iákobyśćie mu ſwobod/ máietnośći/ zdrowia
zwierzyć mieli: zwłaßcżá ieśliby táki był ktory poddáne zá niewolniki ma/ á o-
ne nie wedle praw ále wedle vpodobánia ſwego rzadźi. zápráwde żeby on nie-
ináczey wámi rzadźić chćiał/ iedno iáko ſwemi rzadźi: á poddáni iego źiemie
wáße obfitßa widzac do wasby ſie ćiſneli/ do Vrzedow y dignitárſtw wasby
vbiegáli. wiec Krol máiac dawne waśni przećiwko wam/ ledá przyczynke ná
was nalazßy ſkromnieby ſie obchodźić z wámi nie mogł. zápráwde miedzy lu-
dźmi rożnych obycżáiow nie bywa gruntowne nigdy towárzyſtwo. Od Xia-
żećiá Andegáweńſkiego moglibyśćie ſie nic tákiego nie obawiáć/ bo ieſt z tego
narodu ktory wáße Krole y narod wáß záwße miłował/ y wam życżliwy był.
Doſtoieńſtw y Vrzedow żeby obcym nie dawał namnieyby ſie wam bać nie
trzebá: bo Fráncya ſámá/ á zwłaßcżá co ſie dotycże łáſkáwego y pogodnego nie-
bá/ vrodzáynośći źiemie/ dochodow/ doſtátku/ weſołośći mieyſc/ y rzecży wßy-
ſtkich ku wczáſom y roſkoßom ludzkim należacych/ przodek ma przed wßyſtki-
mi innemi Kroleſtwy. Dla tego żaden Fráncuz w cudzych kráinach nigdy ſie
ſtárzeć niechćiał/ oprocż tego żeby wygnáńcem był. A ieśliby ktorzy tu ſłu-
żyć Krolowi ze Fránciey przyiecháli/ ćiby pewnie bez máietnośći żon/ dźieći/
powinnych/ y przyiaćioł długo tu bydź nie mogli/ ktorym miałby we Fráncy-
ey cżym ſłużby ich nágradzáć/ wcále to wßyſtko wam zoſtáwuiac co wáßego
ieſt. Ma bowiem on dźiewieć Prowincyi ßerokich ktore náń dźiedźicżnym
práwem przyßły/ w ktorych ieſt troie Xieſtwo/ á ßeśćioro Grábſtwo/ y dźie-
wiećioro Biſkupſtw zacnych y bogátych/ á Opactw około dwu ſet/ nuż prze-
łożeńſtw/ Vrzedow/ y Stároſtw: co wßytko Xiaże tymże práwem iáko Krol
może dawáć komu chce. A te Prowincye tey Koronie y wam wßyſtkim by-
łyby ku wielkiemu pożytku. á co wietßa/ koßtuby wam ná nie ważyć żadne-
go nie potrzebá/ áni ná żadne Żołnierze tám nákłádáć/ ſámiby ſie bronili. w
ktorych źiemiach ma on bogáctwá ſwe niemáłe/ nie ták wprawdźie ſa wielkie
żeby wam miał złote gory z nich obiecowáć: ále nie ſa też ták máłe żebyśćie ni-
mi ſłußnie gárdźić mieli. bogáctwá ſa nie Krolewſkie/ ále ktore Kśiażećiu y
brátu ábo ſynowi Krolewſkiemu należa. wiec iákiekolwiek ſa tedy ſa gotowe.
y nie mowie ia/ bedźie ie miał: ále/ iuż ma. rzecż ſáme przed ocży kłáde/ nie ná-
dźieia was karmie. á trzyma te páńſtwá dźiedźictwem wiecżnym: ktore mu
przed dwiaćia lat Sedźiowie ná to wyſádzeni iáko Krolewſkiemu brátu przyſa-
dźili: ktorych dekret Senat Páryſki y wßytki Párlámentá zá zezwoleniem w-
ßyſtkich ſtanow potwierdźili. A ieśliby kto rzekł że to dźiedźictwo Krol po-
tym odeymie. á cżemuby Xiażećiu ták dobobrze záſłużonemu R. P. to cżynić
miał/ co ſie żadnemu we Fráncyey do tych cżáſow nigdy nie ſtáło: Máia tám
Mántuáńſkie y Ferrárſkie Xiażetá/ ma y Krolewná Portugálſka/ ma Xieżná
Sábáudſka/ ma y Krolowa Skocka we Fráncyey wielkie ná káżdy rok docho-
dy/ o ktore żadney trudnośći nigdy nie miewa. Jeśliby tedy wáß ſkarb Ko-
ronny był iáko wynißcżony/ ábo długámi obćiażony/ y dochody Krolewſkie
byłyby vmnieyßone/ tedyby wam Krola tákowego trzebá mieć/ ktoryby to pie-
niedzmi ſwemi záſtapić mogł: iákożby Kśiaże Andegáweńſkie w to potráfić
ſnadnie mogło: ma leżacych y gotowych pieniedzy ták wiele cżym y długi Ko-
ronne wypłáćić może/ y wiáre R. P. wcále záchowáć: bedźie miał zá co Żoł-
nierzá przyiać/ bedźieli go trzebá: y tym Żołnierzom ktorzy ná gránicach przez

Condicie.

te cżáſy

te cżáſy ſłużyli ieśli ſie im co winno bedźie miał cżym zápłáćić. Do tego ma
puſpietákroć ſto tyśiecy intraty ná káżdy rok z páńſtw ſwych/ ktora intrate
ná káżdy rok do Polſki wnośić bedźie: y bedźiećie to tám mieć ták pewnie/ iá-
kobyśćie mieli iáki kruſzec złoty. Idą zátym inſze Condycye ktore też wam
podawáią inſzych Cándydatow Poſłowie w ſwoiey oráciey/ y bárzo ſie w tym
kocham/ że ták Páná wielkiego Poſłowie odemnie to przechwyćili co wam
obiecáli/ gdyż wiele was ieſt ktorzyśćie odemnie ſkorom tu przyiechał te Con-
dicie ſłyſzeli/ y ná piśmie ich doſtáli/ co od was do nich przeſzło. Ja wierze
gdybym ia tu był nie przyiechał/ żeby wam byli niemieli co podáć. Naprzod
ármate ná morzu ſwym koſztem chowáć wam bedźie/ ktora potrzebna ieſt ku
doſtaniu wam zacnego iednego Portu/ o ktorym wy lepiey wiećie. Co ſie
tknie zábronienia Narwickiey náwigácyey/ predzey to niżli inſzi Cándydáći
możem ſpráwić. Krákowſka Akádemia obiecuie Xiąże nápráwić/ y ludźmi
vczonemi opátrzyć: y ſzkoły otworzyć ná niektorych mieyſcách/ ták do náuk/
iáko do ćwiczenia ſpraw Rycerſkich: ábo we Fráncyey/ ieśli ſie ták bedźie zdá-
ło/ ſto Sláchćicow ſwym nakłádem chowáć. Jeśli też przećiwko nieprzyiá-
ćielowi wáſzemu dla odbierania zamkow wam przezeń zábránych poſtronne-
go pieſzego ludu bedźie potrzebá/ ſtrzelcow ćwiczonych z Wáſkoniey okretami
ná mieyſce ná ktoreby ſie wam zdáło ſtáwi. A iż niektorzy z was tákby podo-
bno rzekli/ że niżby to było ábo niżby on bedąc Krolem od nas obránym do
nas przybył/ Moſkiewſkiby nam mogł w źiemie wtárgnąć y śiłá złego począ-
nić: tym ia ná to odpowiem/ żeby tylko pámietáli ná to że ſą Polacy/ ktorzy ſie
Moſkwi y káżdemu nieprzyiáćielowi záwſze bronić vmieli/ á ták żeby ſie nic
nieſtráchali. A inſzy záś ( ktorzy dáleko lepiey było áby ſwych rzeczy pátrzáli
á inſzym Cándidatom dáli pokoy ) ták powiedáią/ że od inſzych Cándidatow
pomocy y rátunku mieć nie możećie/ dla tego że ſą dálecy od was/ dokłádáiąc
tego że mimo wolą ich nikt przez ich źiemie przeyść wam ná pomoc nie może:
ia o tych Pániech zacnych tego nie rozumiem/ żeby oyczyznie wáſzey y temu Pá-
nu iáko krewnemu ſwemu pomocy iákiey bronić mieli. Morze też nie widze
tego áby komu miáło bydź záwárte/ á ieśliby było vmieią ſobie Fráncuzowie
droge otworzyć. Wierzćie mi że nie záwiedźie was Kśiąże/ y trzydźieſtego
dniá wźiąwſzy ſpráwe o tym do Gdáńſká przybedźie/ y ſtámtąd proſto/ ieśliby
byłá tego potrzebá/ do Inflant pociągnie. Co niechay wam do wierzenia nie
bedźie trudno/ bo od nas okret dźieśiątego dniá we Gdáńſku ſtánie. Przymie-
śie też wam z Krolem Fráncuſkim wieczne á niewzruſzone nigdy przymierze/
ktorym ſie to opátrzy/ ábyśćie od niego pomoc záwſze mieli/ bedźieli wam te-
go potrzebá. Tákże towárzyſtwo y złączenie ſpolne kupcow Fráncuſkich z ku-
pcy wáſzemi/ ták iż kupie Fráncuſkie bez ktorych inni bydź niemogą was do-
chodźić będą/ á wáſze záśie ich: ktore rzeczy ácz ſą niewielkie/ ieśli do zacniey-
ſzych będą przyrownáne/ á wſzákże mam zá to że y te wam będą wdźięczne. O
Przywileie y wolnośći wáſze/ o rozdawánie Vrzedow obywátelom włáſnym/
nie trzebá ſie nic obawiáć/ bo te rzeczy wſzyſtkie ſą wáſze á nie náſze/ ktore wam
wcale bez wątpienia będą záchowáne. Te wſzyſtkie pomienione Condycye
potrzebowáły ſzerſzych dowodow/ lecz bedźieli oſobá Kśiążeca wam ták ſiná-
czna że do niey ſkłonićie myśli y ſercá wáſze/ tedy ábo przez piſmá ábo przez zle-
cenie y wyſádzenie pewnych oſob możem ſie ſzerzey porozumiewáć w tych rze-
czách y znáſzáć. To też wam ieſzcze obiecuiemy że ná pietnáſty dźień Kśieżycá
Lipcá cztery tyśiące Wáſkonow ſtrzelcow ná ktorymkolwiek mieyſcu/ bedźie-
li ſie wam zdáło/ ſtáną: á ieślibyśćie nam w tym wiáry niedawáli/ tedy my z ſło-
żywſzy z śiebie Poſelſkie oſoby podeymuiemy ſie bydź ná ktorymkolwiek zamku
pod ſtrażą áż do tego czáſu.

Wáſkoni.

Przymierze Fráncuzow z Turki.

A tu widze iż dłużſza moiá orácia będźie á niżlim był vmyślił/ ále iednák zámilczeć mi ſie nie godźi tych rzeczy ktorych tu náśiano o Xiażeciu/ ná ktore iáko nakrocey będe mogł odpowiem: áczci też y drugich zámilcze. Zli niektorzy ludźie bacząc to że Xiaże Andegáwe ńſkie ieſt ták wielkimi dáry od Bogá obdárzony/ vlekli ſie tego ábyśćie go ſobie zá Páná nie obráli/ przeto madre y vważne rády wáße chćieli wam w głowie zámießáć/ á práwie iáko piaſkiem oczy wáße záſypáć/śieiac rozmáite piſmá o nim. A naprzod/iż z Ceſárzem Tureckim nieprzyiáźni iáwney nie wiedźiemy/ to nam zá złe máia. Ale czemu tego nie zádawáia y inßym Pánom Chrześćiáńſkim/ ktorzy z Turki áż zá pewna potrzeba nigdy nie walcza. Mychmy záprawde Turki y Maury z Páleſtyny/ Syryey/Egiptu/Afryki/ z Hißpániey przedtym wypedźili: á od tego przedśiewźiećia naßy Krolowie nie leniſtwem iákim/ále woynámi ktore ná nas ſámiß ſamśiedźi naßy podnośili z wielka ßkoda wiáry Chrześćiáńſkiey/ odwiedźieni byli. Ale teraz iż tego niosłá potrzebá y ſpoſob R. P. Chrześćiáńſkiey/ pokoy z Turki mamy. Abowiem we Fráncyey ſa dwie znáczne Prowincie/ktore/byſmy byli pokoiu z Turki nie vczynili w one woyne Hißpáńſka/ Angelſka/ y potym domowa/ktoreſmy wiedli przez czterdźieśći lat/od zboycow morſkich ktorych wielka moc ná onym morzu byłá wypalone y złupioneby były. Drugi pożytek ſtad nam vroſł/ że kupcy naßy z Alexándryey y z inßych Tureckich Portow korzenia y inße kupie Indyiſkie w dźieśiaći dniách y tanie nam przywoża/ ktoreby nas/ gdybyſmy z Turki nieprzyiaźń mieli/ bárzo drogo y ſkáżone od Portugálczykow przez rece Hißpáńſkie dochodźiły. A ták madrze to Krolowie naßy vczynili/(co mi przyznáia wßyſcy ktorzy w wielkich ſpráwach R. P. bywáli) bo gdy widźieli że Turká przełomić trudno/ dobrze z nimi woleli nałożyć/áby ſnadź y inßym Chrześćiáńſkim Pánom czáſu potrzeby łácniey ßym go nálezli. Czego ſa świeże przykłády. Bo wiele ieſt ludźi zacnych y Rycerzow Malteſkich/ ktorzy to zeznáia/ że z rak Pogáńſkich ná przyczyne Krolá Páná náßego wyßli. Dawnieyßy troche przykład przypomnie. Kárzeł V. gdy Fráńćißká Krolá zwyćiężyć ſam nie mogł/podwiodł przećiw niemu wßyſtkie Rzeſkie Xiażetá y Angelczyki/ włożywßy te wine/ Iż on bedac Krolem (iáko mu wßyſcy ten tytuł dáia) Chrześćiáńſkim/mimo wola iego Poſłá ſwego poſłał do Ceſárzá Tureckiego. Byłoć wprawdźie coś do rzeczy/ále iednák w onym ſpołku iuż to oni byli miedzy ſoba vknowáli áby to Kroleſtwo ktorego iuż pewni byli miedzy ſie rozdźielili. A ták Angelczykowie z iedney ſtrony dniá vmowionego w Kroleſtwo Fráncuſkie wtárgneli/Kárzeł z drugiey ſtrony z Włochy/ z Hißpany/ Niderlánty/ Niemcy/ toß vczynił: ále gdy Krolá Fráncuſkiego baczył bydź gotowym odeprzeć obiemá/iał myślić iákoby ſie cofnać mogł od przedśiewźiećia ſwego: ſtárał ſie o pokoy: ktory oſtał ſie zá ſłußnymi condycyámi: Kárzeł obiecał wroćić Xieſtwo Medyoláńſkie Xiażeciu Oreńſkiemu ſynowi Fráńćißkowemu/ Fráńćißek ná proſbe Ceſárſka dla dobrego Chrześćiáńſtwá wßyſtkiego obiecał ſie ſtáráć iemu o pokoy v Turká. Iákożem ia z tym od Krolá Fráńćißká do Ceſárzá Tureck. był poſłan/áczem w drodze ćieżka á goraca febra był zdiety/ przedśie w wielkie goraco iechałem y kończyłem droge ſwa. przyiechałem do Konſtántynopolá/miałem z ſoba Poſłá Ceſárſkiego Belge człowieká dźiwnie vczonego/ y wybáwiłem záraz Poſłá Ferdynándowego Włochá człowieká godnego/ ktory pod ćieżka ſtraża był: á potym obudwu Poſłow ktorzy o pokoy prośili Turkowim zálećił/ y przy ich proſbie od Krolá Páná mego ważna proſbe vczynił. Oſtał ſie pokoy iákiego żadano. Poſły moiey wierze zlecone przez Wegierſka źiemie do Krolá Ferdynándá Páná łáſkáwego y dobrego/ ktory ná ten czás był w Wiedniu/ przy-

prowá-

prowádźiłem. ná ktora posługę swą gdy ia wspomnię (á wspominam często) wielkie dźięki Pánu Bogu zá to czynię/ że mię nietylko tákim Poselstwem vczćić raczył/ ále że y Węgrowie/ ktore zdawna zá przyiacioły á brácia swą Fráncuzowie liczą/ przez mię od predkiego zginienia ná ten czás wyięći są y wybáwieni. A ták tom dla tego przypomniał/ áby wiedźieli ći ktorzy o Fráncuzách nie dobrze rozumieią/ że Krol ich v postronnych narodow w wielkiey wadze był záwżdy/ y tego żeby sie stąd náuczyli iáko ná potym zacnych Krolow spráwy (ktorych czásem ludźie przyczyn nie wiedząc) sądźić máią.

Potym nam okrućieństwo iákieś zadawáią/ Krolá nászego Tyrannem zowią/ okrutnym czynią. A ia záś (zacne Rycerstwo) tego zá Tyrannę mam/ ktory gwałtem cudze dobro wydźiera/ ludźie pożogámi/ drapiestwem/ náiázdy trapi/ z Stolic oyczystych Krole własne potomki wyrzuca/ niewinne ludźie dla pożytku swego wedle woley swey zábiiáć roskázuie/ Rzeczposp. tłumi/ ludźiom wolnym swobody wydźiera/ poddáne zbytnimi podatkámi ściska: ále weyrzawszy ná obyczáie Krolá Páná nászego/ y w obyczáie sámych Fráncuzow/ dáley od tego wszystkiego są. Lecz ieśli z tych rzeczy/ ktore niżey powiem/ Krolá winuią/ wy to sámi ktorych żadne affekty nie vwodzą chćieyćie rozsądźić. Kárzel Krol Pan nász tegoż dniá ktorego ná Krolestwo wszedł Xiążę Condego/ ktory był przedtym do więźienia dány/ z więźienia záraz wypuśćić kazał/ y do śiebie wźiął/ y w wielkiey wadze miał: tákże około dwu set Slachćicow mnieyszey condiciey ále iednák vczćiwego stanu ludźi/ ktorzy sie byli przećiw Krolowi sprzyśięgli/ z tegoż więźienia wyiął: srogie vstáwy z oboiego práwá wźięte/ ktoremi nietylko we Fráncyey ále prawie we wszytkich Krolestwách ći co ie zową Hugonotámi bywáli sądzeni y ná gárdle karáni/ wniwecz obroćił. A tego nie vczynił z płochego iákiego domysłu ábo dowćipu/ ále vczynił to zá rádą y zdániem wiele ludźi zacnych/ ktorzy tego przestrzegáli/ áby sie zá czásem we Fráncyey rozruch á zamiesszká iáka dla rozney religiey nie stáłá: widźieli to bowiem ná oko że sie do tego bárzo miało. Tákże rzeczy insze wszystki ktore do pokoiu y spokoynego żyćia należáły wpráwił w rzę/ y przywiodł zá chwálebnemi Constituciámi ku pierwszemu porządkowi. Ale coż potym/ kiedy prze niektorych vpor/ ktorzy tego pokoiu y łáski Krolewskiey nie byli wdźięcini/ do zamiesszki y rozruchu rychło potym było przyszło: záczym przez cáłą dźieśięć lat dźiwne rzeczy á przedtym nigdy niesłycháne sie dźiały. A to wszystko z rożnośći religiey/ y z waśni miedzy sobą przednieyszych Fámiliy pochodźiło: ktore sie ná dwie częśći rostárgnęły/ gdźie káżdy kogo mogł do śiebie przyciągał/ (iáko to y v Rzymian w oney niezgodźie bywáło) złoczyńce zewsząd obiestronie do woyská przyimowáły. iednák ći co ie Hugonotámi zowią ná tym nie wskoráli. A iż ták pádło cożechmy my winni: ása v nas napirzod wszczął sie ten rozruch z strony rożnych wiar? był przedtym w Skocyey/ Angliey/ w Niemcech/ y teraz go w Niderlánćiech pełno: á nie mogli temu zábieżeć dwá możni pánowie/ Kárzeł V. y Philip dźiśieyszy Krol Hiszpáński/ choćiasz ták wiele krwie przelali. We Fráncyey są możne niektore Fámilie/ ktore y Krolom sie rownáią/ do tego Slácheckich wolnych ludźi dosyć/ wiec pieszego ludu Rycerskiego mnostwo/ hámowáć ich trudno: insza tym ktorzy poddáne zniewolone y nie ták chętne do boiu máią/ wiec ich záwśćiągnáć łatwie. Ale przychodząc do rzeczy/ Krol ktorego oni Pháráonem zowią ćierpliwie dosyć znasał to wszystko dosyć długo/ y choćiaż tych ktorzy iemu byli przećiwni porażał y zwyćiężał kilkákroć/ wszákże łaskáwie sie z nimi obchodźił: wolał bowiem niezgodę y woynę domową/ ktorey záwżdy żałosny skutek bywa/ iákokolwiek zátrzeć/ y rácżey pokoiem niżli zwyćięstwem skończyć: iáko vczy Cicero/ ktory

Niezgodá Fráncuska.

ták piße/ Ze wßystkie rzeczy w walkách domowych ſą mizerne/ ále niemáß nic mizernieyßego iáko ſámo zwyćieſtwo/ ktore áczby przy lepßey częśći zoſtáło/ á wßákże łátwie ia zła vczyni. Lecz Krolá ktorego oni zá okrutnego máią złym nigdy ßcześćie nie vczyniło/ y żadnych okrućieńſtw on w tych dwunaśći lat nietylko że nie czynił/ ále też y żadnego znáku ſrogośći nie pokazał: żaden zá iego roſkazániem áni zábit/ áni rániony/ áni potwarzon/ áni z dobr y máietnośći złupion ieſt. A co go o zábićie Admirálowe y inßych Slachćicow winuią/ y to nań wkłádáią iákoby on to vmyślnie vczynił: tedy nie vmyślnie. Bywáli ći wßyſcy ſtokroć ná dworze iego/ ktorzyby łátwiey y zá mnieyßą prácą mogli byli bydź kiedy inedy pobići/ á zwłaßczá w ten czás kiedy Krol przed rokiem był w Blezach/ gdźie ſie Gwizo ſkárżył że mu z naprawy Admirálowey zdrádą oycá zábito/ y mogłáby ſie byłá tá winá złożyć ná Gwizego. Byliby byli przytym powinni iego Monſpenſerſkie/ Nemorſkie (że Niwerneńſkiego nie wſpomnię) Kśiążętá/ ktorzy prze pewne przyczyny byli Admirálowi głownymi nieprzyiaćielmi. Jednák to co ſie ſtáło z przygody ſie ſtáło/ Krol o tym áni myślił. Bo choćiaß go oni ná ten czás byli obrázili/ y o ich ſprzyśiężeniu powiedano/ tedy przedśie wolałby to był Krol widźieć (ktory záwżdy ku miłośierdźiu ſkłonnym był) áby byli ráczey poimáni y poſadzáni/ á niżli pobići: y ták iuż to był zlećił Senatowi Páryſkiemu/ áby byłá Jnquiſicya ná nie pilnie vczyniona. Ale/ iáko ſie to wiec często trafia/ że ſie ludźie z ládá przyczyny porwą y zámießáią/ ták y w ten czás ſie to przytráfiło: z czego ſie Krol nie ćießył/ y żałował tego bárzo/ bo widźiał że ſie w Kroleſtwie ná wielkie niebeſpieczeńſtwo zánośiło. Widźiał w Niderlándćiech bliſko dwoie woyſko/ iedno Albáńſkiego á drugie Oráńſkiego Kśiążęćiá/ z ktorych káżdy ſwey ſtronie bárzoby był rád pomagał: y z tey przyczyny by ſie iuż byłá woyná wßyſtká z Niderlándu do Fráncyey przenioſłá/ gdyby byli do Oráńſkiego Hugonoći ſie vćiekli/ á do Katholikow też Albanus choćby y nie proßony przypádł: á tákby było pewnie przyßło zátym do woyny domowey: (coby było bez wątpienia Kroleſtwu przez ták wiele lat vtrapionemu vpadek przynioſło) czemu zábiegáiąc/ zá rádą wielu Kśiążąt y Senatu Páryſkiego/ (ktory v nas wielką moc ma) to nießczeſne zábićie Admirálowe y drugich niektorych wodzow Krol pochwalić muśiał. Ták gdy ná wiele rzeczy Krolom ſie częſtokroć oglądáć trzebá/ y to czegoby czáſem nie rádźi widźieli czynić muſzą. A ieśliby dla iednego obłądzenia iuż ták wiecznie źli mieli bydź/ nie zda mi ſie. Theodoſius Ceſarz był pobożny Pan/ y ieśli ktory Chrześćiáńſkiey wiáry miłośnik tedy ten/ wßákże czáſu iednego oney ludzkośći ſwey zápomniawßy ßeść tyśiecy ludźi w Theſálonice/ o to tylko że iego obraz ſkáźili/ dał pomordowáć: á przedśie miedzy dobre á pobożne Ceſárze policżon ieſt. Niechayże ſie tego náucżą ſtąd ći roſtropni Sędźiowie/ ieśliże ſłußnie Krolá o to/ że ſie mu raz tráfiło potknąć/ wiecżnie potępić máią. ktory áby ſie co temu podobnego y w inßych mieśćiech nie ſtáło Mándaty iáko mogło bydź naprędzey do wßyſtkich Prowinciy rozeſłał/ áby ſie nikomu gwałt nie dźiał/ ſrogim karániem grożąc ktoby ſie nád to roſkazánie czego ważył. ktorych edyktow wßyſtkie miáſtá vſłucháły/ okrom śiedmi/ w ktorych poſpolſtwo gdy ſobie wſpomniało ná dawne krzywdy żadnym obyczáiem pohámowáne bydź nie mogło. ktorym edyktem gdyby temu był Krol nie zábieżał/ o ſto tyśiecy duß mogłoby było zginąć. Xiążę iednák (o ktorym ia tu rzecz czynię) nigdy ſie do tego nie przywiezował/ y owßem gdy był proßon áby zdánie ſwe w tey mierze powiedźiał/ tedy áni bydź przy tym chćiał/ y tego nie chwalił/ iáko ten ktory nietylko okrućieńſtwem tákowym ále y zbytnią ſrogośćią záwżdy ſie brzydźił: y ießcże go nikt

Tumult Páryſki.

nie widźiał

nie widźiał aby ſie kiedy rozgniewáć miał: nikogo on nie obráźi/ nikogo nie
łáie/ nikomu krzywdy nie vczyni/ káždego z ochota przymie/ ludźie Rycerſkie
rad widźi/ dáruie: á ſtad nietylko v ſwych Fráncuzow ále y v obcych ktorzy
go iedno znáia ma wielka miłość y ſławe. A przedśie potwarce nań ten mord
wkłádáia w ſwym piſániu. kedž gdyby ſie ná nie podpiſáli/ tedyby ſie im muśiá-
ło ßerzey ná to odpowiedźieć: doſyć po proſtu powiedźieć/ že to nie ieſt: iednák
dam im przedśie świádki/ położe coniectury pewne/ ktorymi dowiode/ že on
w tym nic nie winien. Mam liſt Kśiażecy reka iego własna do mnie piſány/
z ktorego ſie to po[illegible]zuie že y on y Krol w tym nic nie winien/ á iž áni ráda áni
vczynkiem do tego ſie namniey nie przymießał. A tubych Márká Attiliuſá
Scaurá Rzymiánina ślachetnego/ by był žyw/ wźiał ſobie zá obrońce tey ſprá-
wy/ ná ktorego Alphenus Varrus gdy oſtra ſkárge położył/ zádawáiac mu
zdráde: ći co ſłuchali wßyſcy ſie ſpodźiewáli že ná one iego długa orácya miał
z wielkimi wywody ná plác wyſtapić/ á on iedno tych krotkich ſłow vžył: Al-
phenus Varrus powieda iž Scaurus Látiny ná Rzymiány podwiodł/ Scau-
rus ſie do teᵒ nie zna. á ktoremuß wierzyć wolićie? A ieślibym ia tymže przykła-
dem niewinności Xiażecey bronić chćiał/ y rzekłbym: Potwarce powiedáia/
že Xiaže Andegáweńſkie ieſt przyczyna zábićia Admirałowego y inßey ślachty
Fráncuſkiey/ á Xiaže nie zna ſie k temu. powiedzćieß komu godniey wierzyć?
Co ſie tknie coniectur ktore ia mam v śiebie/ tedy tá zdami ſie nie ſłába ieſt/
iž mogłoby było koniecznie Xiaže (ieśliby ták bárzo okrutnym chćiał bydź) do
przełożonych miaſt ſwych piſáć/ nie mowie áby Hugonoty pobili/ ále žeby tyl-
ko nie hámowáli poſpolſtwá žeby Hugonoty pobili. Druga coniecturá moiá
táka ieſt. Poniewaž ták wielce Xiaže to znáczne Kroleſtwo wáße ſobie wa-
žy/ iž czyniac wzmiánke czeſta o nim/ zwykł ták mawiáć: Zebym wolał tákiego
mnoſtwá ślachty ták zacney y ták mežney bydź Krolem/ á nižlibym miał mieć
przez piećdźieśiat tyśiecy milionow złotá intraty roczney. Tedy iž to mogł ro-
zumieć/ iáko baczny/ že to pobićie Hugonotow miáło mu było zátrudnienie
nieiákie vczynić/ przeto od tego mordu cofnałby ſie był/ ábo gi ná inßy czás rá-
czey odłožył. Ciß potwarcy áby nic nie zániechali/ czymby mogli checi wáße
od niego odwroćić ábo iákokolwiek záwieśić/ ieli ſie o przyßłych rzeczach prá-
ktykowáć: y mowia: Ze ten Pan miedzy wámi woyne wzbudźi. iákoby ták
chćieli rzec: Ten Pan chocia ieſt z nátury dobrym ſtánie ſie złym/ y co ſie pier
wey Bogá bał/ bedźie potym krzywoprzyśiezca. Predkoby obyczáie miał zmie-
nić. Ale niech ich ſpytam: do czegož mu ſie to przyda/ co zá požytek z tego we-
zmie/ že ſobie woyne przynieśie? Wiele rzeczy ieſt tákowych ktoreby go od te-
go ſłußnie odwiodły/ ktorebym ia wyliczyć mogł/ ále radbym žeby oni pierwey
powiedźieli/ coby go do wßczećia woyny tákowey pobudźić miáło? Rzeka: á-
by Ewángeliki ná Cátholicka wiáre przymuśił. Y tákže rozumiećie žebyśćie
mieli z to czáſu y ták byli od nieprzyiaćielá wolnymi á žebyśćie ſie ſámi bić z ſo-
ba y kłopotáć mieli? inßa drugim/ inßa wam. A tež Hugonoći y inni wßyſcy
(iáko ie zowia) ná Cátholicka religia gwałtem ſie wßedźie miotáli/ y v nas
we Fráncyey toß chćieli vczynić/ á nawet y o władza Krolewſka kilkákroć ſie
kuśili. V was Ewángelicy ſkromnieyßy ſa/ y Cátholiki nie ták ſie brzydza áni
ſie ná nie mieca/ y owßem rzeczyśćie ſweináczey niž wßytkie narody opátrzyli/
y ná tośćie ſie zezwolili áby žádnego záburzenia dla rožney religiey w Rzeczy-
poſpol. wáßey nie było. A ták nie rozumiem ia tego áby was Xiaže przyiá-
zdem ſwym do zámießánia iákiego/ by dobrze chćiał/ (áczby to ná ßalonego po-
ßło) przywieść mogł/ zwłaßcza ták wielkośćia krwie y czeſtym powinowáct-
wem miedzy ſoba zwiazáne. Wßákže mimo to wßyſtko wiela rzeczy ia to po-

każe coby go ieszcze słusznie od woyny takowey odwieść mogło. Pierwsza/ boiaźń zgwałcenia przysięgi/ktora by był nagorszego żywota człowiek każdy sobie waży. Potym/ záchowánie wcale wiáry swey y dobrego mniemánia o sobie/ ktorego strzegą y napodleyszego stanu ludzie/ nietylko wielcy Monárchowie. Trzecia/ iesliby co takowego miedzy wámi poczynáć chćiał/ tedyby sie w wielką niebespieczność wdał/ mogąc v was bespiecznie y długo Krolowáć. A náwet/ potoszby sámo do was ták dáleko iezdźił/dla tegożby oyczyzne swą ktora go bárzo miłuie y iáko Bogá iákiego veneruie opuśćił/áby was tylko zámieszał y zwádźił o religią? dla czegoż to? ábo żeby wietszego kłopotu v was mieszkáiąc záżywał/ ábo z wieczną niesławą do do[illegible] sie swego wroćić muśiał: á mimo to niczby mu sie innego spodziewáć nie było trzebá. Ale niechayby ták było iáko oni mowią: niechayby on do tey woyny ták bárzo skwápliwy był: kiedybyśćie wy mu pomagáć tego nie chćieli/ iakoby on sam temu dosyć vczynić miał/ niemáiąc żadnego v was woyská áni potęgu tylko miłość wszystkich was? Ale rzekłby kto/ Zebyśćie wy sámi tego mu pomogli/ wybyśćie sie sámi bili. á czemużeśćie tego nie czynili zá nieboszczyká Krolá wászego/ ktory y Catholikiem był y miedzy wámi sie vrodźił y wychował/ y ktory długo kroluiąc dobrodźieystwy swemi wiele was sobie przychylne poczynił.

Ale żebych iuż mowę swoię co prędzey záwarł y skończył/ dwie tylko rzeczy ieszcze przypomnię/ á potym dam temu pokoy. Pierwsza/że niskąd inąd niebespieczeństwá Koronie wászey namniey sie obawiáć nie trzebá/iáko od Xiążęćiá Andegáweńskiego. Bo lubobyśćie kogo z tych Cándydatow swych lubo z pośrodká śiebie Krolá mieli/ tedyby sie go wam záwsze wiecey obawiáć trzebá niźli iego: iesliby z tych Candidatow bliskich/ tedyby zá trzy dni woyská swe v was mogł mieć: iesli swego ktorego/ tedy gdyby walczyć chćiał miałby wnet swe przyiaćioły powinne/ktorzyby mu wszystkiego pomogli/y obroćiłby ie ná zgubę y zniszczenie wásze: á Xiążę Andegáweńskie/będąc Pánem wászym/tegoby wszytkiego mieć nie mogł/áni pomocy blisko/áni krewnych/áni przyiaćioł/ náwet gdyby co tákiego zámyślił nie miałby śię y komu tego zwierzyć: á iżbym prawdę powiedźiał wieceyby mu sie záwsze trzebá obawiáć was á niźli wam iego. Druga rzecz iest z ktorąm em sie ku końcowi zátrzymał/ á tá iest/ Iż żadnego Cándidatá nie maćie ktoryby wam condicie swe prędzey spełnić mogł iáko to Xiążę: ktoremu to y nieprzyaćiele iego przyznáć muszą/że mu dał Bog wielkie dáry swe: y przeto niczym go inszym wam nie hydzą/iedno tą sámą Páryską burdą/ktorey iáko on nie winien sam Pan Bog wie/á náwet odkupiłby ią był drogo dla sławy swey by był mogł/ zwłasczá pod tym czásem: gdyż rozumiał że mu to iákokolwiek v was wádźić miało/iáko v tych ktorzy żeśćie sámi ludzcy srogośćią wszelką sie brzydźićie. To też wiem/ że potrzebuiećie tákiego Krolá ktoryby y ná woynách iuż bywał/ y woyská swe spráwowáć vmiał/zwłasczá máiąc ták zacnego Rycerstwá wiele. Ten potráfiłby w to snádnie/ bo mu to iuż nie nowiná w potrzebach bywáć/sámemu sie biiáć/ y bitwy wygrawáć/ lub do woyny lub do pokoiu mielibyśćie z niego Krolá godnego. Iesli bogactw iákich po nim żądaćie/ tych zbytnie wielkich nie ma/ale przedśie ma/ y cokolwiekby sie rzekło y obiecało imieniem iego tedyby sie spełnić muśiáło. Zálecenia innych nie potrzebuiemy/bo nie iestesmy ták chlubni/ inszym to Cándidatom ráczey zlecamy. á iesli chęći iákiey vczynnośći wászey w czym doznamy/ tedy to ráczey wam sámym y wászemu dobremu baczeniu przypisáć wolimy. Iednák ábysmy y w tey mierze ostátni nie byli/ weźmiem sobie ná przyczynę do was Ludwiká zácnego Krolá wászego y Węgierskiego/ktory też był z narodu Fráncuskiego/y przodek Xiążęćiá Andegáweńskiego/tego ko-

steczki y wdzieczna pámiatká niechay was dziś wßech vpomina y prośi/ ábyśćie rodowicá iego powinnego y bliskiego ta zacnośćia Krolewska vczćili y ozdobili/ y ná to pomnieliześćie od niego wielkie dobrodźieystwá odnieśli/ y wielkie pomnożenie praw y swobod swych wźieli/ á ták żebyśćie tego wdźieczni byli á krwia iego nie gárdźili. co ieśli vczynićie wielki dánk v obcych wßystkich narodow odnieśiećie/ y sławe nieśmiertelna ztad mieć bedźiećie. A ták Miłośćiwi Preláći/ Xiażetá/ Pánowie/ y ślachetne Rycerstwo/ P. Bog to iuż niechay zdárzy. O to Krol Fráncuski/ Krol pierwßy Chrześćiáński/ wam brátá swego Andegáweńskie/ Borbońskie/ y Alwerneńskie Xiaże/ przez mie ofiáruie: tego sobie zá syná weźmićie włásnego/ á wy badźćie iego oycowie/ bráćia/ powinowáći/ przyiaćiele: bo ktorekolwiek ma we Fráncyey swe nabliżße dla was gotow iest opuśćić/ y dla was wiecznie sie z nimi rozstáć. A ták nie trzebaby było wam przyaćiołom iego zábiegáć/ áni sie im v dworu kłániáć/ áni przystepu do niego przez nie mieć: wamby wßytkim wolno było wniść do niego/ iáko do Páná swego. Boć sie ták bedac we Fráncyey záchował/ że do śiebie wßytki przypußczał/ żadnemu przystepu nie bronił/ z káżdym sie łáskáwie vmowił/ y nikim nie gárdźił. Byłby on wáßych niewczásow y niebespieczeństw (o meżne Rycerstwo) świádkiem y vczestnikiem/ y swa bytnośćia vlżyłby wam práce káżdey/ á swoia ßczodrobliwośćia Páńska zasługi wáße nágradzáćby v-miał. Bo sámá wáßá dobroć/ sámá wáßá przećiw oyczyznie miłość/ sámá cnotá/ sámá dźielność y meztwo/ wiodłyby go do tego żeby was miłowáć/ ßánowáć/ y wynośić muśiał. Tegoż tedy ktory wam nietylko záßkodźić w żadney rzeczy nie może/ ále owßem pomoc/ y ktory Rzeczposp. wáße rozßerzáć y pomnażáć gotow iest/ á swobod y wolnośći wáßych wam przyczyniáć á nie vmnieyßáć chce/ zá Páná sobie ná prośbe moie ktora tu imieniem Krolá Fráncuskiego brátá iego do was czynie obierzćie: á ten bedźieli Pánem wáßym ná to iuż obroćił wßystkie myśli y stáránie swe/ iákobyśćie tego nigdy nie żáłowáli/ áby snadź ták sobie v was y v potomstwá wáßego wieczne imie y sławe nieśmiertelna ziednał/ á był nietylko Pánem wáßym madrym/ dźielnym/ dobrym/ ále też oycem oyczyzny prawdźiwie á bez pochlebstwá żadnego od was wßystkich názwány.

Poseł Hißpáński.

Wysłuchawßy Posłow Krolá Fráncuskiego Pánowie Rády/ postáli po Posłá Krolá Hißpáńskiego: lecz rozgniewawßy sie że go vprzedźił Poseł Fráncuski niechćiał poselstwá sprawowáć/ áni v nich był/ tylko co Krolewne ná zamku náwiedzał.

Posłowie Szwedzcy.

Potym posłano po Posły Szwedzkie: ktorzy po opowiedzeniu żalu ktory miał Krol Szwedzki y z Krolowa małżonka swa z śmierći Krolewskiey/ przypomináli lige ktora Krol przed śmierćia swa záczał był z Krolem Swedzkim ná Moskiewskieg/ y ná tym iuż tylko było stáneło/ że Krol Szwedzki miał swe Posły posłáć do skończenia tráktatow/ tedy áby oni też lige z nim vczynili/ iáko przećiwko spolnemu nieprzyiaćielowi. Potym sie vpomináli pewney summy pieniedzy/ w ktorey Krol niektore zamki w Inflánćiech zástáwił: á przytym posągu/ ktorego ießcze było nie dano: y spadkow/ ták po mátce Bonie iáko po Krolu Auguśćie bráćie Krolowey małżonki swey. tákże testámentu niebośczyká Krolá. A iż tu wiedźieli o Posłech Krolá Hißpáńskiego/ tedy żeby z nimi mowiono około támtego práwá z strony Baru. Potym Krolewne im iáko napilniey imieniem Krolá Páná swego tákże imieniem Krolowey Pániey swey zalecáli/ przyczyniáiac sie zá nia w śieroctwie iey/ áby o niey rádźili. Naostátku prośili/ áby máiac wzgląd ná wielkie dobrodźieystwá ktore mieli z domu Jágiellowego/ nie oddaláli Krolestwá od kogokolwiek na-

bliżſzego domu tego: przykłádem przodkow ſwych/ ktorzy ácż też mieli záwſze
wolna Elekcya/ ále iednák ták miłowáli Pány ſwe że ich krwia nigdy nie gár-
dźili/ á náwet y biała płcia gdy im meżczyſkiego rodzáiu nie ſtawáło. Ofiáro-
wáli im zátym Krolewicá/ ( dźiśieyſzego Páná náſzego ) lecż iż był ieſzcże bár-

Krol Szwedzki.

zo młodym/ tedy Krolá Szwedzkiego oycá iego im vkázowáli y podawáli/
ktorego zalecáli z iego pobożnośći/ ſpráwiedliwośći/ roſtropnośći/ iezykow
vmieietnośći/ y w wielu rzecżách biegłośći/ tákże z ánimuſu iego tákiego kto-
ry y w przećiwnym ſzcżeśćiu y w ſzcżeśćiu záwżdy iednáki miał. A iż nic z żadney
żadze áni chćiwośći/ále tylko z ſámey bliſkośći y krewnośći cokolwiek cżyni/ te-
dy to cżyni ſłuſznie/ przeſtáiac ná kroleſtwie tym ktore ma z przodkow ſwych/
y ktore go doſyć pocżćiwie wedle iego ſtanu Krolewſkiego wychowywáć mo-
że/ y bronić od káżdego nieprzyiaćielá iego: á ſnadż y ná ſámym Xieſtwie ſwym
ledwieby był nieprzeſtał/ y o Kroleſtwo Szwedzkie máło dbał/ by był Krol
Eryk ináczey znim ſobie pocżynał: lecż iż nietylko o zdrowie iego ále y o Kro-
lowa małżonke iego ieſzcże wiecey ſzło/ ktora on zły cżłowiek iemu wziawſzy
Moſkiewſkiemu posłáć chćiał/ tedy go to nawiecey do tego przywiodło że
Kroleſtwo muśiał mu z rak iego wyiać: ná ktore ſie nigdy nie ſkwapiał/ wie-
dzac to dobrze iáko to ieſt wezeł ćiezki Krolem bydż. Vkázowáli potym po-

Condicie.

żytki z nim wielkie. Naprzod/ złacżenie tych Kroleſtw z ſoba: kłádac nam
przed ocży/ iáko pożytecżno było Koronie złacżenie Wielkiego X. Litewſkiego
z Korona. Potym/ ſpolna pomoc przećiwko Moſkiewſkiemu/ ktoremuby
byli śilni morzem y źiemia/ y wytrwáćby im żadnym obyczáiem nie mogł.
Trzećia/ że on nie máiac záſzćia z niſkim innym/ oprocż Moſkiewſkiego/ ( kto-
ryby v nich pokoiu ſzukáć muśiał ) pokoyby zá niego zewſzad mieli/ y przymie-
rze łatwie z Turki y z Tátáry y z inſzymi. Cżwarta/ że bedac ná morzu moż-
nym/ Narwickiey náwigácyey nałacnieyby niżli kto inſzy zábronił/ zácżymby
ſie y inſzych pożytkow Koronie wiele otworzyć mogło. Do tego/ żeby ſie iuż
zátym długu ſwoiego nie vpominał/ áni poſágu y ſpadkow żadnych po Krolu
nie brał. Tákże o Krolewnie iużby ták przemyśláwał y rádźił/ iákoby nalepiey
mogł/ y z nia ſie łatwie we wſzyſtkim iáko z krewna ſwa zgodźił.

Xiezná Bruńſzwicka vmárła.

Potym Poſłowie Xiezny Bruńświckiey byli ſłuchani/ bo ácż ſámá poie-
cháłá/ ále ſie rozſtekawſzy wroćiłá/ y potym predko vmárłá. Prośiłá Xieżná/
áby ná Krolewne śioſtre iey w śieroctwie iey oſobliwy wzglad mieli/ y krzyw-
dy iey w żadney rzecży nie cżynili: á ſpadki wſzelákie ná nie po Krolu brácie ich
ſpádłe żeby ich zupełnie doſzły.

Poſelſtwo od Kurfirſtow.

Potym Poſłowie od Kurfierſtow poſelſtwo ſpráwowáli/ ktorzy zá Er-
neſtem ſie przycżyniáli/ rádzac nam ábychmy go zá Páná ſobie wźieli/ iáko bli-
ſkiego y powinnego Jágiełłom/ gdyż Anná Władyſłáwá Krolá Wegierſkie-
go y Cżeſkiego córá/ ktora byłá zá Ferdynándem/ vrodźiłá Máximiliáná dźi-
śieyſzego Ceſárzá oycá iego: zálecáiac nam iáko nabárźiey ten dom/ ktory Pan
Bog oſtátniego tego wieku ku záchowániu ták wiele ludźi Krolmi zoſtáwić
racżył. A choć ten dom niektorzy nam rozmáićie hydźili y gánili/ tedy żeby-
chmy temu nie wierzyli/ y rácżey tym vfáli ktorych wiáry y cnoty ieſteſmy do-
brze świádomi/ á niżli tym ktorychmy przedtym nie ználi: á zwłaſzcżá wiedzac
że w tym domu byli záwſze Pánowie pobożni/ ludzcy/ ſkromni/ ſpráwiedliwi/
y innych cnot pełni. Y nie bez przycżyny Páńſtwo Rzymſkie ták długo w do-
mu ich ieſt/ ták iż to oſmy Ceſarz z domu tego od nich zgodnie obran ieſt. V-
kázuiac iákoby ſie Chrześćiáńſtwo wſzytko vćieſzyło: bo zátym iużby ſie Niem-
cy/ Włoſzy/ Hiſzpani/ Wegrowie/ Czechowie/ Niderlánći/ y oſtátni Jndo-
wie/ y ći wſzyſcy nád ktorymi Rákuſzánie pánuia/ z námi ſpolili/ y iáko pod ie-

dnym Pá-

dnym Pánem byli. Co áby Pan Bog zdárzyć raczył dla dobrego Chrześćiáńſtwá wßytkiego/á miánowićie Niemieckiego á Polſkiego narodu/Páná Bogá prośili/ y przyiaźń zacnemu narodowi Polſkiemu wßech Xiażat Rzeſkich/ ieśliżeby prośby ich ná ſtrone nie odrzucali/ ofiárowáli.

Posłowie Czeſcy.

Byli y Poſłowie od Stanow Czeſkich/ ktorzy przypominaiac nam iedność iezyká y narodu náßego Krole ſpolne/zwiazek dawny y złaczenie páńſtw: á złaczenia tego pożytki vkázuiac/ rádźili nam wźiać tákże zá Páná Arcykśiaże Erneſtá/ zálecáiac go nam doſyć pieknie/ y Ceſárzá oycá iego á Krolá ſwego chwalac/że ich broni/ſpráwiedliwość czyni/ práwá dźierży/podatkámi nie ściſka/ ták iż mu dáia to co chca/ y oycem práwie á nie Krolem go ſwym bydź znáia. Prośili tedy ábyſmy ſie od nich y od Korony Węgierſkiey nie odłaczáli/ á ſyná Ceſárſkiego zá Páná ſobie wźieli/ y iedno z nimi y ze wßyſtkim Chrześćiáńſtwem byli.

Poſelſtwo Moſkiewſkie.

Potym też Háráburdá bedac poſłánym od W. X. Litewſkiego/ iákom pierwey piſał/do Moſkiewſkiego záraz po śmierći Krolewſkiey/poſelſtwo ſwe odnośił: ktory przyiechawßy do Wielkiego Kniáźiá názáiutrz v niego poſelſtwo ſpráwował ná pokoiu/ ktorego ſłuchał ſam pilnie á przy nim ſtárßy ſyn iego Iwan śiedźiał/ y wyſłuchawßy poſelſtwá kazał ie ſobie ná piſmie oddáć/ á gdy ſie zbraniał/kazał mu ie znowu ſpráwowáć/ y ſpráwował/ á ieden z nich terminował wßyſtko. Potym mu do goſpody iecháć kazał. A gdy go miał odpráwić/ poſłał poń/ y wßyſtko mu ono iego poſelſtwo przypomniawßy/ te odpowiedź dał. Ták iáko mowiłeś nam od W. X. Litewſkiego około pánowánia náßego nád wámi ábo Fiedorá ſyná náßego/ tedy iużeſmy my też byli odkryli te wola náße przez Poſły ſwe/ iedno iákimby obyczáiem tá rzecz dobra miáłá ſie ſtáć mieli nas byli predko wiádomymi vczynić wáße Rády przez Poſły ſwe. Iednák że tego nieuczynili powietrzem ktore P. Bog ná támte kráie przepuśćić raczył wymawiáia ſie: áże też do tych czáſow z Pány Polſkimi/bez ktorych Páná ſie im obieráć nie godźi/ ießcze ſie nigdźiey nie ziecháli: lecz iż iuż powietrze vcichło/ przyſtałoby PP. Rádom wáßym do tego ſie poſpießyć/á w tey rzeczy długo nie mießkáć/ bo bez Páná ziemi bydź nie vżyteczno. A coś mowił o práwách y wolnośćiách/ to ieſt rzecz ſłußna/áby gdźie czego obyczay ieſt to wßyſtko ſwym trybem ßło/ y odmieniáć ſie tego nie godźi/ á przyśiega to trzebá vtwierdźić. A coś mowił/ ábyſmy wrocili Połock y Smoleńſko y Vświát y Ieźierzyßcá/tedy to rzecz nie ſłußna żebychmy mieli ſwego páńſtwá vmnieyßáć: bo dobrze ieſt páńſtwá przyczyniáć á nie vmnieyßáć: á wam też nie trzebá bráć od nas zamkow żadnych/ gdyż w Koronie Polſkiey y w Xieſtwie Litewſkim ieſt doſyć zamkow. A o Inflantſkiey ziemi nic nam Pánowie Rádá Litewſka nie wſkazáłá/ tylko ty powiedaß że o tym iáko y o inßych rzeczách ná źieźdźie przyßłym máia ſie rozmawiáć z ſoba. Wiemy też to iż Ceſarz y Krol Frańcuſki do was Poſły ſwe poſłáli/ proßac o Kroleſtwo: ále my ſie temu nie dźiwuiemy/ bo procz nas á Ceſárzá Tureckiego niemáß tákich Pánow ktorzyby byli Pánowie z Pánow/ ábo nie ſkad inad ná páńſtwá wźięći/ y przetoß ſie v was Kroleſtwá dopraßáia y dokupuia: ále ſie my dokupowáć niechcemy. A też ſyn náß nie dźiewká/ poſáżyć go nam nie trzebá: y owßem ieśli go wy potrzebuiećie/ dayćie mu zamkow y źiem co przyſtoi. A po iego śmierći żebyśćie ſobie inßych Pánow nie ßukáli oprocz iego dźieci: á tych gdyby od ſyná náßego nie było/tedy z narodu náßego poki go ſtáie żebyśćie ſobie Páná ßukáli. Ieśliżebyśćie też mnie ſámego mieć zá Páná chćieli/ tedy tym ſpoſobem tá rzecz dobra mogłáby ſie ſtáć/ áby náßego Czarſkiego imienia tytuł naprzod był piſány: á Kiiowá dla náßego Czarſkiego tytułu żeby nam Pá-

nowie

nowie Rádá poſtapili. Jeślizeby też pokoy wieczny mieć známi chćieli/tedy co pierwey bywáłá nàßá oyczyzná po Berezine/tedy dla pokoiu Chrześćiáńſkiego tego vſtapimy/ tylko Polocko z ziemia Inflantſka niechay do páńſtwá Moſkiewſkiego należy/ á gránice niechay beda po Dźwine: á my z ſoba poſpołu bedźiem ſtáć przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi. Jeślizebyśćie też Ceſárſkiego ſyná zá Páná ſobie wźieli/ tedy niechby známi był w bráterſtwie/ á to przyśiega vmocnił/ á my z ſoba bedźiemy zá iednego/ y przećiwko wßyſtkim Pánom Pogáńſkim bedźiemy ſobie pomagáć/ coby było z dobrym wßyſtkiego Chrześćiáńſtwá. Alec ia to wiem dowodnie/iż niektorzy z Pánow Rad Polſkich mnie ſámego á nie ſyná mego chca/ ale przed wámi tego táia/ co y ia ſam baczę żeby to z lepßym wáßym było zyſkiem/ gdybych ia ſam á nie ſyn moy Pánem wáßym był. Co náßy ſłyßac/ odpádło wßyſtkim ſerce od Moſkiewſkiego. Acż niektorzy temu poſelſtwu niedokońcá wiáry dawáli/ ſpodźiewáiac ſie żeby Pánowie Litewſcy Moſkiewſkiego Pánem mieć niechćieli/ ázgoła mu nie vfáli.

Poſelſtwo Wołoſkie.

Potym Poſeł Hoſpodárá Wołoſkiego oddawał liſt od Máchmet Báße weſpołek y z liſtem Páná ſwego: w ktorym piße/że mu ten liſt od Porty przynieśiono/y do nas poſłáć przez ſwego Poſłáńcá roſkazano: á iżeby dawał znáć co ſie tu dźieie. Acż nas y w tym potáiemnie przeſtrzegał/ żebychmy Pogáninowi nie wierzyli/á ráczey ſie z Chrześćiány brácili y iednoczyli. Radby był piſał wiecey ále ſie y śćian mießkánia ſwego obawiał.

Poſelſtwá Tureckie.

Przy tym liśćie był liſt drugi do Poſłow Krolá Fráncuſkiego. Ten liſt od Máchmet Báße do nas miał to wſobie. Ze ták iákochmy go żadáli pokoy nam v Ceſárzá Tureckiego ziednał/ dotad ázbychmy Krolá ſobie obráli/ y piſał do Czárá Przekopſkiego/ Woiewody Multáńſkiego y Wołoſkiego/ áby ſie ći wßyſcy przyiaćielſkie z námi obchodźili: iednák nas vpominá ábychmy żadnego z nieprzyaćioł iego zá Páná ſobie nie obieráli/ ále ráczey z pośrodká śiebie kogokolwiek/ ábo brátá Krolá Fráncuſkiego/z ktorym Ceſárz Turecki z dawna dobra przyiaźń wiedźie: co gdybychmy vczynili/ tedybychmy z nim wieczny pokoy mieli. Potym y drugie liſty od Ceſárzá Tureckiego oddano/ktore przynioſł Achmet Czaus: ieden był od niego ſámego/ á drugi od Máchmet Báße. Dźiwowáli ſie nam/ y niezgodźie to náßey przypiſowáli/ żechmy ták długo Krolá ſobie nie obráli. Wiec też y to przypomináli iáko niektorzy Krolowie vćiekáli ſie do nich/proßac ich iedni zá ſynmi drudzy zá bráty/żeby ſie do nas przyczyniáli zá nimi. Lecż oni widzac Korone Polſka bydź ſobie w ſámśiectwie bliſka/tedyby iey nikogo z obcych nie życzyli/ ále ráczey z pośrzodká Pánow ich kogokolwiek: y miánowáli Jákubá Vchańſkiego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ Janá Firleiá Krákowſkiego/ Jerzego Jázłowieckiego Ruſkiego/ Woiewody. Potym Czauſá tego náßy odpráwili/ y liſty iáko naoſtrożniey ták do Ceſárzá ſámego iáko do Báße nápiſáli:dźiekuiac im zá te życzliwa ráde y chec ich:lecż im to dáiac znáć/ że niż ich liſty doßły oni ſobie Krolá obráli/ ktory że ſie im podobáć miał nic w tym nie watpili/iáko ten ktory z nimi zdawná záwße przyiaźń dobra wiodł/ y ktorego oni do tego wieść beda áby też przyiaźń y pokoy ktory miedzy nimi á Korona Polſka był záwße záchowány wcále chował. o czym wßyſtkim ßerzey im przez Poſłá ſwego obiecáli dáć znáć.

Poſłowie Kurlándſcy.

Ku końcowi przyiecháli Poſłowie od Xiażećiá Kurlándſkiego Gotárdá: ktorzy ſie domagáli mieyſcá w Rádźie Xiażećiu ſwemu/ tákże głoſu wolnego w obierániu Krolá ná mieyſcu Xiażećiá ſwego/ vkázuiac rzecż to bydź bárzo nieſłußna/gdyby Kśiaże do Korony wolnie przyſtawßy y ze wßyſtka ślachta ſwoia miał bydź od Elekcyey odepchniony/ y tego miał zá Páná wyznawáć

weſpołek z poddánymi ſwemi ktoregoby on nie obierał y ktoremuby go mimo
wolą iego dano/ záczymby był iáko niewolnikiem iákim/ gdyby wolnośći tey
ktorey záżywa káżdy ślachćic Koronny nie vżywał/ y gorſzeyby condycyey był
Xiążęćiem będąc niźli napodleyſzym ślachćicem. co wſzyſtko w Proteſtácyą
ſwą włożyli/ ktorą támże vczynili. Przypominali też niebeſpieczeńſtwo wiel-
kie/ ktore ná wſzyſtko Xieſtwo Inflantſkie przypadáło od Moſkiewſkiego/ zá
wyśćiem ná trzy látá vczynionego przymierza: á ták o rádę y prędki rátunek
prośili. Ná to wſzyſtko odpowiedź wedle potrzeby wźieli. A naprzod co ſie

Reſpons.

tknie mieyſcá w Rádźie/ powiedziano im/ że Xiąże Kurlándſkie ácz do Koro-
ny należy ze wſzyſtkim Kśieſtwem ſwym/ iednák że ieſzcze hołdu nie czynił y nie
przyśiągł/ tedy mieyſcá żadnego w Senaćie mieć nie może. Aczkolwiek gdy-
by było trochę dawniey przyſtáło tedyby byli rádźi w przywileie iego weyrzeli/
(ieśli iákie ma ná to práwo) y tego przeſtrzegli iákoby w nim vblizenia żá-
dnego nie wźiął. Przeto y tey proteſtácyey niebyło trzebá/ zwłaſzczá przećiw-
ko tym ktorzy ſie ſzczerze y vprzeymie we wſzyſtkim z Xiążęćiem obyść chcą. A
co ſie tknie obrony od Moſkiewſkiego/ tedy nie trzebá nic wątpić w Pánu no-
wo obránym/ że w to potráfi. A tym czáſem niż przyiedźie ſtany Koronne o-
bronę iáko y inſzym kráiom námowili ták też y Inflantom/ y w tym ich vbe-
śpieczyli że Zołnierzá mieć będą wſzędźie po gránicach/ y tego pilnie będą ſtrze-
gli iákoby tym czáſem niż Krol do Korony przyiedźie żadna Prowincya ſzko-
dy nie wźiełá.

Poſłowie Pomorſcy.

Tákże y od Kśiążąt Pomorſkich Poſłowie tegoż ſie domagáli/ ktorzy ſie
też mienili należeć do Elekcyey/ dowodząc tego dawnymi zwyczáimi y przykłá-
dy/ á zwłaſzczá gdy po śmierći Królá Olbráchtá do Piotrkowá ſie były ſtany
Koronne ná Elekcyą nowego Páná ziechały/ tedy też y do tego áktu wzywá-
no przez liſt prádźiádá ich Boguſłáwá Xiążę Pomorſkie: ktory liſt oni vkázo-
wáli/ y prośili áby przy práwie ſwym byli záchowáni. Przypominaiąc też po-
winowáctwo ktore mieli z Krolmi Pány ich/ tákże y dawne páktá. A náwet
y tego nie przepominaiąc/ że z chęći ſwey przećiwko Krolowi ná woynę Mo-
ſkiewſką ná Seymie Lubelſkim pożyczyli Krolowi ſámi indźiey pożyczywſzy
ſtá tyśiecy tálerow do śiedmi lat/ od ktorych zápiſał ſie im Krol dawáć ná ká-
żdy rok po ſześći tyśiecy tálerow z komory Gdáńſkiey: tych pieniędzy iż im nie
dawano vpominali ſie ich pilnie. Przytym o ponowienie gránic miedzy Koro-
ną á páńſtwy ich prośili/ y z tych roznic ktore mieli z Stániſł. z Gorki wymie-
rzáli ſie. Rzeká też Wártá że by byłá ſpuſtna prośili/ y wielkie Koronie poży-
tki ſtąd vkázowáli. Ták iáko też do nich Jánuſzá Latálſkiego w poſelſtwie ſtá-
li/ żądáiąc ich áby wedle pákt dawnych ſtrzegli tego iákoby z ich páńſtw nie-
przyiaćiel żaden do Korony nie wtárgał/ tedy ſie w tym ofiárowáli bydź Ko-
ronie chętnymi: lecz vkázowáli bydź wiele Slachcicow ták w páńſtwach ich
iáko y w Sáſkiey źiemi ktorym máietnośći pobrano w tym długu ſtá tyśiecy
tálerow zá ktore ręczyli/ przeto przeſtrzegáli áby ábo prze niedoſtátek ſwoy ábo
ſie tego mſzcząc nád Koroną zá gránice nie wpádli y ſzkod iákich nie poczynili.
Náoſtátku zá Erneſtem Weierem/ ktory ſłużył Auguſtowi długi czás przeći-
wko Moſkiewſkiemu á zápłátá mu ſie nie oſtáłá/ przyczyniáli ſie.

Reſpons.

Odpowiedź táką wźieli. Ponieważ pozno przyiecháli tedy z to czáſu Pá-
nowie Rády nie mieli áby o tym ná ten czás rádźić mogli/ á zwłaſzczá gdyż ſie
do obieránia nowego Páná poſpieſzáli/ do ktorego tylko áktu też ten ziazd był
złożony: lecz iákiebykolwiek práwá oni do Elekcyey mieli/ tedy im go ſnádniey
záwſze będźie dochodźić gdy Rzeczpoſpol. będźie cáłá y w ſwey klubie ſtánie/
á oni też tego ſtrzedz będą iáko napilniey áby ſie im w tym żadna krzywdá nie

dźiáłá.

działá. Insze tákże wszystkie rzeczy do Krolá im przyszłego odłożyli.

*Sposob obieránia Páná.*

Przesłuchawszy wszystkich poselstw do Elekcyey swym porządkiem przystąpili. Senatorowie pod namiotem Krolewskim wielkim (ktory w pośrodku był rozbity) wotowáli: á Rycerstwo wokoło po swych Woiewodztwách wszędzie sie rozeszło/ gdźie tákże Woiewodze namioty rozbite ná to były. Vota wszystkich terminowano wszędzie/ á potym ie przez pewne osoby do iednego Kołá przed namiot Krolewski znaszano zewszad/ y támże ie vćieráli wszyscy miedzy soba y zgadzali: á potym ie w pośrzodek Senatorow ktorzy sie też iuż byli voty obeszli pod namiot Krolewski wnieśli. Competytorow ácż wiele było/ ále ći sie ná plácu tylko ostáli: Henryk brát Krolá Fráncuskiego/ Ernest Arcyxiaże Rákuskie/ Jan III. Krol Szwedzki/ Moskiewski. Piastá áni wspomniono wiecey/ iáko Jan Zamoyski Stárostá Bełski podał to/ áby kogokolwiek miánuia Krolem odiechał ná náznáczone mieysce/ á tám czekał y do Elekcyey nie należał. Tákże gdy Rycerstwo głosy swe zniosło z Senatory trzey sie tylko Competytorowie ostáli/ z ktorych dano káżdemu w Senáćie pátrony/ Ernestowi Arcyxiażećiu Rákuskiemu Piotrá Myszkowskiego Biskupá Płockiego/ Henrykowi Xiażećiu Andegáweńskiemu brátu Krolá Fráncuskiego Stánisłáwá Kárnkowskiego Biskupá Kuiáwskiego/ Janowi III. Krolowi Szwedzkiemu Mikołáiá Mieleckiego Woiewode Podolskiego/ z ktorych káżdy swoiego zálecał iáko mogł nalepiey/ y pożytki znim podawał. Tákże gdy sie raz y drugi obeszli wszyscy/ przyszło do tego że y liczbą głosow y wielkośćia pożytkow Henryk Xiaże Andegáweńskie Cándydat X. Biskupá Kuiáwskiego inne wszystkie przewyższał. Co widzac Jan Firley Woiewodá Krákowski y Marszałek Koronny/ y Mikołay Mielecki Woiew. Podolski/ y Anzelm Gostomski Woiewodá Ráwski/ wespołek z wiela innych zwłaszczá Ewángelikow ktorzy Krolá Szwedzkiego chćieli/ á przy Confederácyey z strony Religiey mocno stali/ vstapili do Grochowá mile od onego mieysca gdźie sie Elekcya toczyłá/ y tám Confederácya nimby do Elekcyey przystapili knowáli: ná ktora sie ácz Swieccy Senatorowie podpisowáli/ ále Duchowni nie chćieli/ oprocz X. Fráńciszká Krasinskiego Biskupá Krákowskiego/ ktory to dla dobrego wprawdźie R. P. y zgody vczynił/ ále mu Duchowni potym zá złe mieli. O ktora Confederácia gdy widźiał X. Arcybiskup swáru dosyć/ vdał sie iuż był ná to w Sobote Swiateczna prawie przed záchodem słońcá/ iákoby Henryká Xiaże Andegáweńskie Krolem nominował: ále w tym przyiechał Mielecki Woiewodá Podolski od támtego Kołá/ ktory to ná nim wymogł że sie iesżcze z ta nominácia zádźierżał do Poniedźiałku Swiatecznego/ zwłaszczá że widźiał iż iuż pozno było: do tego że Woiewodá Podolski vczynił mu dobra nádźieie o tey tám stronie/ że ná Poniedźiałek miáłá bydź v nich y ná iednego Páná spolnie z nimi zezwolić. Gdy tedy przyszedł dźień Poniedźiałkowy zbroyno wszyscy iáko do potrzeby sie nágotowáli/ y owi do Grochowá á owi ná zwykłe mieysce sie ziechali. Tamże áby sie miedzy soba ználi y wiedźieli kto z kim iest/ powtykáli sobie choinki zá czapki y do przyłbic ći co byli z strony Henryká Xiażećia Andegáweńskiego. Gdźieś poyrzał po polu wszędźie stały vsce vszykowáne/ dźiáłá zátoczone/ ták iáko owo właśnie do potrzeby: iákoż zgołá nie miáło sie do niczego dobrego. Jednák Firley Woiewodá Krákowski/ iáko Senator skromny y baczny/ widzac żeby było przyszło do wielkiego krwie rozlania/ niechćiał dokońcá bydź przeczny/ y inne wszystkie ktorzy z nim byli do zgody wiodł/ vczyniwszy rzecz do nich piekna: iákoż y z wymowa táka y vkłádnośćia trudno było o Senatorá iemu rownego. Widźe to ná oko Miłośćiwi Pánowie á bráćia/ że ten Pan ktory nam zá skarániem iákims

*Secesia do Grochowá.*

*Confederácia.*

*Choinki.*

*Firley.*

śią Pańskim zá grzechy náße mimo wolą náße iest przeyrzány y dány/ nie vczyni nam pożytku żadnego/ y owßem wßystkiego złego náßego z nim śie nam trzebá spodźiewáć: ále kiedy śie iuż ták wielom ludźi vpodobáło/ coß rzec/ lepiey iest nam ná to pozwolić á niżli drogiey oyczyznie swey zguby y rozlania krwie bráciey miłey życzyć. Ci co nam tego są przyczyna będą tego żałowáli zá czásem/ y vyrzą do czego te Koronę vporem swym przywiodą. Iać tego mogę nie doczekáć/ iáko mteż iuż y nie młody/ ále wy młodźi obaczyćie y vznaćie to sámi potym/ á ná me słowá wspomnićie. Tákże nie domawiáiąc żálał śie płáczem wielkim. Potym áby tylko Confederácia z strony Religiey skończyli rádźił/ obawiáiąc śie mordu iákiego o wiárę zá tego przyßłego Páná w Polßce: y z nią Andrzeiá z Gorki Kásztellaná Międzyrzeckiego do kołá wyprawili/ ktory iuż prawie przed wieczorem do kołá przyiechał/ gdy iuż X. Arcybiskup wstał był y chćiał nominowáć Królá/ boiąc śie áby iáko y onegdy noc go w tym nie záßłá/ záczymby do iutrá z wietßym niebespieczeństwem ießcze tá rzecz muśiáłá bydź záwießona. Tákże gdy wßedł Grábiá z Gorki/ zátrzymał śie ießcze troche/ ażby był swe poselstwo spráwił. Ktory to im odniosł/ że iuż wßyscy nie są od tego áby ná tegoż Páná co y oni pozwolić niemieli/ tylko chcą áby śię ná te Confederácyą podpisáli/ ktorą w pośrzodek ich przyniosł/ iuż z wielą podpisow y pieczęći. Iednák niż domowił okrzyk śie wielki ostał/ ták od tych co w kole śiedźieli iáko y od tych co wokoło stáli/ áż y po polu wßędźie od vscá do vscá krzyki ßły/ á wßyscy Henryká/ Henryká/ Xiąże Andegáweńskie krzycżeli. A miedzy nimi Mázurowie nawięcey/ ktorzy śie pospolitym rußenim rußyli byli pod Wárßawę ná te Elekcyą/ ktorym (zwłaßcżá tym vbożßym co to z kiiem tylko przyßli) áż z kuchien Biskupich y Páńskich ieść dawano/ co śie żywić czym nie mieli mießkáiąc tám ták długi czás/ á przedśie odeyść od Elekciey nie chćieli/ y Woiewodźie swemu gdy ich iednego czásu w tym żáłował y wolnymi vczynić chćiał áby ßli do domu náláiáli: á ci nawięcey głosámi swemi ná Xiąże Andegáweńskie zágęśćili: áczgo y wymowić dobrze nie vmieli/ y zwáli Gáweńskim Xiążęciem: á Ernest ináczey v nich nie był iedno Rdest. Zá tym okrzykiem powstał X. Arcybiskup/ y iął pytáć obroćiwßy śie ná te y drugą stronę/ kázáli mu miánowáć wßyscy Henryká Xiąże Andegáweńskie Krolem Polskim. Záwołáli głosem wielkim/ wßyscy/ wßyscy/ y ták wßyscy po wßystkim polu wołáli. A zátym też X. Arcybiskup nominował go. Záczym dopiero wrzask/ trzask/ po polu wßędźie bębnow/ trąb/ słycháć było/ strzelánia z dźiał/ co ták ná godźinę prawie trwáło. A potym wßyscy do miástá wskok ná koniech bieżeli/ y do kośćiołá S. Janá weßli/ y tám *Te Deum laudamus* śpiewáli. Wßędźie gdźieś poyrzał rádość byłá wielka ludźi. Iákoß wiele nas było tákich cochmy sobie wßytko dobre z tym Pánem obiecowáli/ y tego rozumienia o nim byli że nam lepiey y pożyteczniey żaden nádeń nie mogł pánowáć: ále my ták á Pan Bog wßystko obroćił inák.

Mázurowie.

Henryk Krol Polski.

Posłowie cudzoźiemscy dowiedźiawßy śie tego nie żegnáiąc nocą ćicho wßyscy precz odieżdżáli: á po Fráncuskie posłano/ ktorzy czwartego dniá przyiecháli do Kolá/ á tám im powiedźiano że iuż z woley á przeyrzenia Bożego od nich iest Henryk Xiąże Andegáweńskie/ Borboński/ y Alwerneńskie zgodnie zá Páná obran. A ták im te Artykuły podpisáwßy y spieczetowáwßy ku poprzyśiężeniu podáli.

Po Posły Fráncuskie posłano.

Artykuły Posłom podáne.

I. Aby były pewne pákta miedzy Koroną Polską á Krolestw. Fráncuskim.

II. Aby Krol Fráncuski ná woynę Moskiewską cztery tyśiące Gwáskonow posłał/ y ná ßeść Mieśięcy żołd im zápłaćił/ á Krol potym żeby im z skrzynki swey płaćił.

III. Aby Krol koßtem ſwym ná morzu Armate chował/ y Narwickiey náwigácyey zábronił.

IIII. Aby náßym Kupcom wolno było ieździć do Fráncyey ná iáki nowy záwołány Iármárk/ á ſtámtad do Alexándryiey rowno z Kupcámi Fráncuſkimi.

V. Aby Krol do Korony z páńſtw ſwych powinien był wnaßáć ná káždy rok czterykroć ſto tyśiecy y piećdźieśiat tyśiecy złotych.

VI. Aby wßyſtkie długi Krolewſkie y Rzeczypoſpol. popłáćił/ połowice przyiechawßy do Korony/ á druga połowice we dwie lećie.

VII. Aby Akádemia Krákowſka reſtaurował/ y ludźie vczone w niey koßtem ſwym chował.

VIII. Aby przynamniey ſto Slácheicow Polſkich koßtem ſwym w Akádemiey Páryſkiey wychowywał/ ábo też połowice iedne w Akádemiey á połowice druga ná dworze Krolow y Xiażat poſtronnych.

IX. Aby tu Cudzoźiemcow żadnych Krol nie chował/ á te coby z nim przyiechali żeby precz odeſłał/ zápłáćiwßy im z ſkrzynki ſwey: ktorym żadnych dźierżaw y Vrzedow żeby nie dawał/ tylko obywátelom tutecznym/ wedle praw Koronnych.

A náoſtátek áby im práwá wßyſtkie poprzyśiagł/ ták iáko mu ná piſmie przyśiega od wßyſtkich ſtanow zgodnie bedźie podána/ á oſobno od ſtanow Swieckich z ſtrony Confederácyey.

Co wßyſtko Poſłowie imieniem Krolá Fráncuſkiego y Henryká brátá iego poprzyśiegli. A dopiero Firley Woiewodá Krákowſki kazał obwołáć iáko Márßałek Koronny Krolá.

Poſłowie do Fráncyey.

Potym te Poſły poń poſłáli/ z Pánow Rad/ Adámá Konárſkiego Biſkupá Poznáńſkiego/ Olbrychtá Łáſkiego Woiewode Sierádzkiego/ Ianá z Tczyná Woynickiego/ Ianá z Tomic Gnieznieńſkiego/ Ianá Herbortá z Fulßtyná Sánockiego/ Andrzeiá z Gorki Miedzyrzeckiego/ Stániſłáwá Kryſkiego Ráciaſkiego Káßtellany/ Mikołáiá Krzyßtofá Rádźiwiłá Xiaże ná Olice y Nieświeżu Márßałká Litewſkiego: z Rycerſtwá/ Mikołáiá Firleiá Stároſte Kázimirſkiego/ Ianá Zamoyſkiego Stároſte Belſkiego/ Ianá ze Zborowá Stároſte Odolanowſkiego/ Mikołáiá z Tomic/ Alexándrá Prońſkie Xiaże. Tymże Poſłom dekret Elekcyey ſpiſawßy y ſpieczetowawßy oddáli: á pánu nowo obránemu przez Gońce dáli znáć. Mieli też plenipotencia oſobna tráktowáć z Krolem Henrykiem około małżeńſtwá z Anna Krolewna Polſka. Támże Koronácya złożyli w Krákowie ná dźień czwarty Mieśiacá Páźdźierniká: ále iey dáley pomkli gdy Krol nie ziechał. A przedtym Seymiki Powiátowe miáły vprzedzáć Seym Koronácyey. Pogrzeb też Krolewſki Koronácya poprzedźić miał. Ná obrone tenże pobor co ná Conuocaciey był námowion approbowáli y potwierdźili. A iż w Litwie od Moſkiewſkiego niebeſpieczeńſtwo ſie pokázowáło/ kazáli Ianowi Koſtce Podſkárbiemu Pruſkich ziem dáć im trzydźieśći tyśiecy złotych/ á druga trzydźieśći tyśiecy do Inflant z poboru z Woiewodztwá Płockiego y Mázowieckiego náznáczyli. Ierzemu Iázłowieckiemu Woiew. Ruſkiemu zlećili iáko Hetmánowi przyiać pułtrzećia tyśiacá ſłużebnych/ tyśiac Huſarzow/ á tyśiac Kozakow o dwu koniu/ y piechoty pieć ſet. Oſtátek poboru miał ſie obroćić ná Podgorſkie y Slaſkie Zołnierze. Zamku Krákowſkiego miał ſtrzedz Ian Firley Woiewodá Krákowſki: Máłey Polſki Piotr ze Zborowá Woiewodá Sendomirſki/ z Káßtellanem Przemyſkim: Wielkiey Polſki General Wielgopolſki/ z Márßałkiem Nadwornym: Pruſkiey ziemie Ian Koſtká Káßtellan Gdańſki. ći

wszyscy gdźieby potrzebá iáka śie okázowáłá mieli ludźie do śiebie sposabiáć/ á niebeśpieczeństwu wszelákiemu zábiegáć. Ciáło Krolewskie prowádźić miał X. Biskup Płocki/ y Łucki/ y Kásztellan Trocki/ y przytym dwor wszystek. Krolewná też przy ćiele miáłá iecháć/przy ktorey miał być X. Biskup Chełmski/ Woiewodá Káliski/ y Kászt. Cerski. Do przyimowánia Krola ná gránicách we Gdáńsku/bo śie go morzem spodźiewáli/náznáczyli X. Biskupá Kuiáwskiego/Woiewode Łęczyckiego/ y Brzeskiego/y Inowłocłáwskie°/ y Ráwskiego/y wszystkie Woiewody Pruskie/á przy nich Kásztellaná Gdáńskiego. Ze Fráncyey też Posłowie naszy iákoby im tám rzeczy szły mieli dáwáć znáć do X. Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ do ktorego kilká osob przysádźili.

Potym do postronnych pánow listy wszędźie rospisowáli y posły rozsyłáli. Do Papieżá list nápisáli/oznáymuiąc mu o pánu nowo obránym/y z obediencią do niego bez omieszkánia posłáć od niego obiecuiąc. Do Cesárzá Chrześćiáńskiego Stánisłáwá Słupeckiego Herbu Rawic Kásztellaná Lubelskieg wypráwili/wyświádczáiąc przezeń chęć swą przećiwko iemu/y iákoby byli rádźi widźieli syná iego pánem swym: lecz z zrządzenia Bożego ináczey pádło/w ktorego ręku Krolestwá są. A gdyż Henryká Krolem sobie obráli/ po ktorym iáko oni wszytko dobre sobie obiecowáli/ták y w tym nic nie wątpili żeby z niego Cesarz content bydź miał. A iáko też oni prágną z Cesárzem sąmśiectwá dobrego y przyiáźni iego/ ták pewni tego są że on nią pogárdząć nie będźie/ ktora ieśli kiedy miedzy temi páństwy státecznie chowána byłá/ tedy teraz tym wiecey ile z nich iest chowáć ią chcą/dla dobrego spolnego Chrześćiáństwá wszytkiego. Potym do Cesárzá Tureckiego posłáli/ oznáymuiąc mu że iuż po długich námowách ktore od dniá śmierći Krolá Páná swego do tych czásow miedzy sobą mieli/ Henryká brátá Krolá Fráncuskiego Krolem sobie obráli: ktory iż z Krolow Fráncuskich poszedł/ktorzy Krolowie zdáwná z nim przyiaźń wiedli/ nic w tym nie wątpili że y on też przyiaźń z nim wieść będźie chćiał/ á oni go też do tego wieść będą. Ale też to mieli ná pilnym bacżeniu/ ták iáko im w liśćiech swych rádźił/ żeby byli z pośrzodká śiebie zá páná kogo wźięli: lecz iż z narodu Krolewskiego nikogo tákiego nie mieli/ á z mnieyszego stanu człowieká nie zdáło śie im ná táki wysoki vrząd przekłádáć/gdyż śie y inszym to nie bárzo zdárzáło/przeto woleli iuż ták z woley á z zrządzenia Boskiego człeku z przodkow swych zacnemu tego powierzyć. Czego iemu oznáymić przez list swoy nie zániecháli: prosząc áby tenże pokoy y przyiaźń im byłá od niego wcále záchowána/ áż do przyiázdu páná ich/ ktory gdy przyiedźie nie omieszka z nim stánowić tego wszystkiego coby z nalepszym páństw tych było. Drugi też list do Machmet Báshe był pisány: ktory ták iáko począł żeby im do końcá był przychylny/prośili: przyrzekáiąc mu zá Krolá nowego/że mu śie chęć iego miáłá od niego dobrze nágrodźić. Do Moskiewskiego też Tárnowskiego w poselstwie posłáli/oznáymuiąc mu że Krolá iuż obráli/ á prosząc áby śie z námi w pokoiu do przyiázdu iego zádźierżał. Czego gdy śie zbrániał vczynić/ poszeptał mu Tárnowski/ iż ten Krol ktoregochmy obráli z trudnáby miał przyiecháć do nas/ bo go nie przepuszczą: á ták gdźieby nie przyiechał vpewniał go w tym żeby nikogo inszego nie obrano iedno iego: przeto rádźił mu w pokoiu śie z námi zádźierżeć/ y iáko nalepiey nam záchowáć. Vwierzył Tyran/ y do roku przymierza mu pozwolił. ktore gdy przymiosł Tárnowski/Litwie naszy pieniedzy obiecánych vmkli.

Potym śie wszyscy z Elekcyey do domow swych rozieccháli/á posłowie co prędzey do Fráncyey śie gotowáli. W tym od Cesárzá Poseł nasz táki respons przyniosł. Iż on nie z żadney ámbiciey to czynił/że śie o Krolestwo Polskie ná syná

Poselstwo do Papieżá.

Słupecki Poseł do Cesárzá.

Poselstwo do Turká.

Tárnowski do Moskiewskiego Posłem.

Respons od Cesárzá.

ſyná ſwego Erneſtá ſtáral: lecż co cżynil to cżynil dla dobrego ich ſámych/ dla
dobrego Chrześciáńſtwá wßyſtkiego/ y dla pomnożenia chwały Bożey: á nie
tym vmyſlem iáko niektorzy wykłádáia/ rozumieiac to o Ceſárzu iákoby prze=
zeń ſwobody y wolnośći Polſkie zginać miáły: gdyż nietylko żeby nie zginely/
ále dáleko wiecey pomnożone były. Co gdy widzi káżdy ná oko iż ták ieſt/ á
przedśie tákie vragánia y przymowki Poſłowie iego w Polßce mieli/ że im li=
ſty przeymowano y deſpekty wyrzadzano. Nuż co potkáło Cyruſá Poſłá ie=
go/ ktorego poimano/ przez dwá Mieśiacá wieziono/ liſty iego cżytano/ w
ktorych nic nie naleziono tákowego przecżby go ſłußnie nietylko wieźić ále y
imáć mieli. A náwet onemu ſámemu áni ſynom iego nieprzepußcżano/ y zá=
cney Fámiliey Auſtryáckiey nie poßánowano/ tákie iáwne potwarzy náń kłá=
dac y nowiny rozmáite o nim po zieździech ſwych wßedzie śieiac. Co madre=
mu bacżeniu ich Ceſarz zleca/ ieśli go to od nich miáło potykáć ábo nie/ gdyż
wßyſcy wiedza dobrze iákim on przyiaćielem im był záwße y Krolowi ich/ y
iáko tego záwße ſtrzegl áby im żadney przycżyny do nieprzyiáźni niedawał: y
owßem choćia ie ſam cżáſem miewał/ tedy ie ſkromnie znaßal/ folguiac dobrey
przyiáźni ich/ y ſamśiectwá ſobie dobrego z nimi życżac: á náwet gdy co ießcże
wiedział ze złym ich/ tedy temu iáko mogł zábiegał: á przedśie mu ſie to od
nich nie dobrze zápłáćiło. Co on wßyſtko Pánu Bogu ná ten cżás poleca/ á
cżáſom nießcżeśliwym to rácżey przypiſuie/ pewien tego bedac że ießcże kiedy=
kolwiek oni ſie obacża/ á rzeka że im záwße on vprzeymym był y wßyſtkiego
dobrego życżył/ iákoż y teraz życży. A co obiecuia że ieśli kiedy tedy teraz do=
bra przyiáźń z nim wieść máia wola/ y páktá dawne miedzy temi páńſtwy cho=
wáć: tedy to od nich wdźiecżnie przyimuie/ y gdy obacży ſam ſkutek ſłow ich/
tedy też ták ſie o to poſtára że ná nim nic nie bedźie ſchodźiło. A iż też go w
tym vżywáia/ áby z mieyſcá ſwego kogo ná pogrzeb Krolewſki poſłał: tedy to
z checia rad vcżyni: ze dwu przycżyn/ iedná że Krolowi zá żywotá był dobrym
przyiaćielem y k temu powinnym: á druga że ſie im w tey mierze záchowáć
chce: tylko żeby mu o cżáśie oznaymili. Iż też proßa o Gleyt ábo Páſport Po=
ſłom ſwym do Fráncyey: tedy gdyby przez páńſtwá iego tylko iecháć mieli ła=
twieby to od niego odźierżeli: lecż iż przez Rzeſkich Xiażat wiele páńſtw przy=
dźie im iecháć/ á oni też ſa ſobie wolnymi/ y obráżiliby ſie tym gdyby on to v=
cżynił/ tedy zaraz do Kurfirſtow w tey mierze ſługi ſwe ná podwodźie wyſyła:
á iáko ſie z nimi námowi y porozumie/ tedy im iáko bedźie mogł naprędzey oz=
naymi. Z tymże odpráwił Káßtellaná Lubelſk. z Wiedniá/ dniá 21. Mieśiacá
Czerwcá. Zá ktorym poſelſtwem záśie znowu náßy do niego piſáli/ proßac o

Drugie poſelſtwo do Ceſárzá.

Páſport Poſłom ſwym/ ponieważ ſpráwá tá zwłoki nie ćierpi/ y śiłá ná tym
nietylko onym ſamym ále y Chrześćiáńſtwu wßyſtkiemu należy. Przeto nie
cżekáiac náuki w tey mierze dálßey/ poważyli ſie tego Poſłowie ich niektorzy/
iecháć w nádźieie łáſki Ceſárſkiey y vfáiac cále páktom dawnym/ á náwet zwy=
cżáymi zwykłemi wßech ludźi ſie ßcżycac/ ktore nikomu drogi wolney nie bro=
nia. A w tym iednego z nich Jáná z Tecżyná Káßtellaná Woynickiego/ kto=
ry ieſt dobrze záſłużonym domowi Rákuſkiemu/ Biſkup Wrocłáwſki w Ny=
śie zátrzymał. Czemu ſie oni doſyc wydźiwić nie moga/ gdyż ſie tákiey nieche=

Poſły náße do Fránciey hámuia.

ći nigdy nie ſpodźiewáli/ y tego ſobie o Ceſárzu nie obiecowáli: przeto do tych
cżáſow wierzyć temu niechca/ áby to zá wola y roſkazániem iego bydź miáło.
Prośili tedy áby ná páktá dawne wzglad máiac/ onego wolno puśćić kazał/ y
Páſport mu ſwoy dawßy drogi mu nie bronił. Ná ten liſt Ceſarz przedśie nic
vcżynić niechćiał/ y muśiał ſie názad do domu wroćić Tecżyńſki z Nyſſy/ dwá=
naśćie dni tám zmießkawßy. A Kryſki puśćił ſie był z Lánſákiem Fráncuſkim

Poſtem

Postem morzem: ale y ten muśiał śie v Zuntu wroćić/ gdy go Krol Duński przepuśćić niechćiał. Łaskiemu Woiewodźie Sieradzkiemu nalepiey śie zdarzyło: lecz drudzy wszyscy záhámowáni w Lipsku byli od Kurfirstá Saskiego. do ktoreg jeszcze nászy z Elekcyey pisáli o Pásport: ále śie Cesárzem wymowił/ że tego bez woley iego vczynić nie mogł. Skad śie znáczyło/ że práktyki czynili/ iákoby byli Posłow nászych nie przepuszczáli. Lecz nászy ná śmiáła przedśie iecháli. Co obráziło Cesárzá: y przeto z roskazánia ieg zátrzymáni byli. Jednák rychło potym otrzymáli listy Cesárskie/ żeby wolno puszczeni byli/ y Pásport im od Cesárzá przynieśiono/ zá ktorym im wolno było do Fráncyey iecháć: ále do domu nic/ ażby pirwey o tym z Xiażety śie Rzeskimi nárádził: dla czego Rzeski Seym w Fránkforćie nád Menem ná dźień 10. mieśiacá Sierpniá był złożon. Jezdził ieden z Posłow do Kurfirstá Saskiego Jan Herbort z Fulsztyná Kásztellan Sánocki: lecz gdy tám go nie zástał/ (bo był gdźieś wyiechał) do Rády iego orácia te ktora był do sámego nágotował mowił. lecz iż iest w druku omine ia/ bo nie radbym długo báwił. Zátym iuż wolny przeiazd do Fráncyey Posłowie nászy mieli: ktorzy naprzod śćiagneli śie do Meczu/ á stamtad wszyscy wespoł iecháli do Páryżá. Wyiecháli przed miásto przećiw im Posłowie od Krolá Fráncuskiego y Henryká brátá iego/ Krolowych/ Xiażat/ ktorzy ie imieniem Pánow swych pozdrawiáli. Tákże wiecháli w miásto dniá 19. mieśiacá Sierpniá/ brana S. Márćiná/ ná koczych bárzo świetnie/ ktorym śie ludźie przypátrowáli/ dźiwuiac śie vrodźie y szátom y stroiom ich. Przyimowáni byli wielkim dostátkiem. Gospody mieli zá rzeka Sekwána przećiwko zamkowi. Trzećiego dniá vbrawszy śie iáko nacudniey Posłowie/ tákże konie swe/ iecháli przez most do zamku/ ták iż śie im Fráncuzowie dźiwowáli bárzo/ á sludzy pieszo szli przed nimi w ochedożnych bárwach: y naprzod Krolá Fráncuskiego witáli/ do ktorego Biskup Poznański imieniem wszytkich vczynił przemowe/ wywodzac to szerokiemi słowy/ iáko narod Polski ták wielce sobie vmiłował y vpodobał dom Krolow Fráncuskich/ że oto z domu tego mimo wiele inszych Páná sobie wźieli/ y poń tu przez ták dáleka y niebespieczna droge posłáli/ nie watpiac w tym nic że nietylko im sámym/ ále y wszystkiey Europie zá czásem ten Pan pożyteczny bedźie. Ná to krotce im Krol Fráncuski odpowiedźiał: Iż przyiazd ich iest mu bárzo wdźięczny/ á iż tego sobie żada y o to śie stáráć chce/ áby nietylko oni sámi ále wszyscy ludźie ná świećie to poználi y wiedźieli/ że nád narod Polski innego milszego mieć sobie nie bedźie/ przeto że oni brátem iego nie gárdźili/ á zá Páná go sobie z dobrey woley swey wźieli. Vczynił potym szersza rzecz do nich od Krolá Renat Birágá Kánclerz Krolewski. Tegoż dniá witáli Kátárzyne Krolowa stára/ ktora byłá ná dálszym pokoiu/ y z Krolowa młoda Fráncuska Izábella/ Máximiliana Cesárzá corka. A iż Krolowa stára wiedźiáłá że Xiadz Biskup Poznański vmiał dobrze Włoski iezyk/ tákże y Posłow innych niemáło/ odpowiedźiáłá po Włosku ná przemowe ich/ dosyć cudnie y madrze. Názáiutrz po obiedźie wśiadszy tákże ná konie swe y iáko nacudniey śie vbrawszy Posłowie/ iecháli witáć Krolá swego Henryká/ ktore przyprowádźili Márszałkowie z wielka ochota do niego/ ktory ienoż też był przyiechał od Roselle/ ktorey pod Hugonoty dobywał: y przetosz mu Papież złota roża tymi czásy był przysłał. Vczynił rzecz do niego Biskup Poznański/ przypominájac mu to/ iáko Senat y Rycerstwo Polskie po śmierći Zygmuntá Augustá Krolá swego ziechawszy śie spolnie ná mieysce pewne dla obieránia Páná nowego/ przykłádem przodkow swych/ obráli sobie wolnie onego zá Páná/ widzac w nim te dáry ktorymi go P. Bog hoynie vczćić raczył: przeto ieśliże te condicie ktore mu przynieśli poprzyśieże/ tedy do

Posłowie nászy w Páryżu.

Posłowie nászy Henryká witáia.

dálßych ſpraw z nim przyſtapia/ y Dekret mu Elekcyey oddádza. Ná to im Krol Henryk odpowie: Jż ieſt od nich ná to Krolestwo chetnie y zgodnie o-bran/ Pánu Bogu naprzod á potym im zá to dźiekuie/ y ſtáráć ſie o to pilnie bedźie/ áby ich rozumieniu o ſobie doſyć we wßyſtkim vczynił. Szerßa im po-tym przez Kánclerzá ſwego Andegáweńſkiego odpowiedź dał. Záczym mu ar-tykuły Posłowie oddáli/ ktore on poprzyśiadz wßyſtki obiecał. Potym do pocáłowánia reki iego ßli. Zátym Krol wſtał/ y wziawßy zá reke Biſkupá Poznáńſkiego ßedł z nim ná pokoy/ ßli zá nim inßi Posłowie: á potym ſie wßy-ſcy vkłoniwßy wyßli/ y ziecháli z zamku przed wieczorem.

Názaiutrz vmyślili byli przywitáć Fránćißká brátá Krolewſkiego młod-ßego/ Alánckie Xiaże/ ále dowiedźiawßy ſie że chor był Henryká Nawárſkie-go Krolá y Márgárete żone iego tego dniá witáli: potym Kárłá Borboniu-ſá y Kárłá Lotarená Kárdynały náwiedzáli: á iego áż ná oſtátku witáli.

Potym ártykuły przy Posłech przed Krolem były czytáne/ około ktorych było diſputáciy doſyć/ bo bárzo nieoſtrożnie y niedokłádnie (iáko to wiec by-wa w tumulćie) były drugie piſáne: y przeto vżyli potroße prace Posłowie ob-iáśniáiac ie/ y kilká niedźiel koło tego ſtráwili: iednák wßyſtki potym poprzy-śiegli Krolowie dniá 10. Wrześniá w Kośćiele/ ták iáko im copie przyśiegi były podáne. gdźie X. Biſkup Poznáńſki począł był proteſtácya czynić z ſtro-ny ártykułu Confederácyey/ iednák zá ſtárániem świeckich Krol przedśie y ten ártykuł poprzyśiagł. Poiechał też był y Koſſobucki herbu Pobog do Fráncyey z proteſtácya przećiw tey Confederácyey/ ktora w Płocku byłá przyieta: lecż máło co ſpráwił/ bo y omießkał/ y tym go zbywáli Posłowie że-by ſie im w vrzad ich nie wdźierał.

Artykuły poprzy-śiezone.

Koſſobucki.

Dniá 12 Wrześniá zeßli ſie ná Párlámént Krolowie/ Krolowe/ y Xia-żat wiele/ do káplice iedney/ gdźie tám wßyſcy Krolowie Fráncuſcy ſa wymá-lowáni/ pocżawßy ießcże od Phárámundá. Támże byli przyprowádzeni Po-słowie Polſcy/ z bebny/ z trabámi/ y muzyka wßeláka/ przez Henryká Gwiziu-ſá: gdźie ſkrzynke ſrebrna przynieśli/ z ktorey dekret Elekcyey wyiawßy Kro-lowi oddáli/ y rzecż do niego przez X. Biſkupá Poznáńſkiego vczynili: ktory dekret głoſem támże był czytány. Záczym *Te Deum laudamus* śpiewano/ á Kro-lowie obádwá ná źiemi klecżeli. Potym powſtał Krol Fráncuſki do Krolá Polſkiego/ y Krolem go Polſkim przywitał y obłápił. Toż czynili Xiażetá in-ne Fráncuſkie. A Polacy dopiero iáko Páná ſwego witáli/ reke mu cáłuiac. Co odpráwiwßy posłáli Jáná Zborowſkiegó do Polſki/ ktory confirmácya árty-kułow wßytkich przynioſł/ y o predkim byciu Krolewſkim powiedał. Zá nim też Krol Rámboletá wyſłał z liſty ſwymi/ ktorego przedtym niż Posłowie do Fráncyey przyiecháli do Polſki wyſłáć miał: lecż gdy go Posłowie záiecháli zá-trzymał go Krol ták długo ażby ſie wßyſtkie rzecży ſkończyły/ á potym go do-piero wypráwił/ y o rychłym przyieźdźie ſwym przez liſt ſwoy oznáimił.

Dekret Elekcyey Krolowi oddány.

Zborowſki poſłan wprzod.

Ná Seymie też Rzeſkim w Fránkforćie nád Menem Xiażetá Rzeſkie iuż byli vrádźili/ áby Krolá Henryká do Polſki przez páńſtwá ſwe przepuśćili/ w-zgledem dawney przyiáźni ktora páńſtwo Rzymſkie miáło záwżdy z Korona Polſka: tylko żeby im to naprzod ślubował/ że gdźie poiedźie żadney krzywdy nikomu y on y iego comitiwá nie vczyni/ lecż káżdemu płáćić żywność beda/ á iáko naſkromniey ſie wßedźie záchowáia: potym żeby z ſoba nikogo w towá-rzyſtwie nie brał okrom dworu ſwego: (ktorego niema wiecey mieć czterech ábo piaći ſet koni) á ieślizeby był kto drugi z nim/ tedy nie poſpolu ále we dwá dni ieden po drugim iść ma/ dla doſtárczenia im żywnośći. A wßákże żeby w-ßyſtkich niebyło wiecey nád ośm ſet koni.

Seym Rzeſki w Fránkforćie.

Bánkiety.

Byli potym ná cżći v Krolow kilkákroć Poſłowie/ gdźie ich cżcżono bárzo dobrze. Krolowa ich też ſtára w ogrodźie w dźień Czwartkowy v śiebie miáłá/ y doſtátkiem wielkim podeymowáłá. gdźie ſkoro było po wiecżerzy gorá ſie iedná bárzo wielka vkazáłá/ łſniac ſie wßyſtká od złotá á ſrebrá/ ná ktorey wierzchu śiedźiáło ßeſnaśćie Bogiń/ wzgledem ßeſnaśćia Powiátow y Ziem Kroleſtwá Fráncuſkiego: te Boginie były wßyſtkie z Fraucymeru Krolowey bárzo cudne: ktore po ślicżnym ſwym śpiewániu y gróniu zeßły z oney gory/ támże káżda znich Krolowi ſwoy podárek oddáłá: á potym táńce rozmáite cżyniły/ z wielka vćiecha tych wßyſtkich co ná to pátrzyli.

Krol wyiechał z Páryżá.

Potym Krol iáko mogł napredzey pośpießył ſie w droge/ y wyiechał z Miáſtá Páryżá dniá 28 Wrześniá. prowádźił go brát Krol Fráncuſki/ y drugi brát młodßy Aláncon⁹/ y Krolowa mátká/ y Xiaże Lotáryńſkie/ tákże Fráncuſkich innych Xiażat y Paniat bárzo wiele. W Witryaku Krol Fráncuſki ſie rozniemogł/ przeto trzy dni tám dla niego Krol Henryk zmießkał. Potym dźieśiatego dniá Liſtopádá tám go pożegnał chorego bárzo. Jechał potym do Nancu miáſtecżká Xiażećiá Lotáryńſkiego śieſtrzanká ſwego/ gdźie ná krzćiny tráfił/ y krzćili mu dźiewke Poſłowie náßy. Tám przyiechali do niego Kommiſſarze Ceſárſcy/ ktorzy go przez páńſtwá Xiażat Rzeſkich prowádźić mieli. od tych ſie dowiedźiał że w miáſtecżku iednym ná drodze rzecżonym Kiſerlantor mrze bárzo/ przeto inßa droga ſie obroćili: y wyiechawßy z Nancu dniá 24 tegoż Mieśiacá do Blomontu przyiechał/ gdźie ſie z Kátárzyna Krolowa mátka ſwa rozſtał/ y Fráncißkiem brátem młodßym/ y z śioſtra Márgáreta/ y z wiela innych Paniat Fráncuſkich: iednák prowádźił go Legat Papieſki áż do gránic Polſkich: á było też z nim ze ßeść ſet koni Fráncuzow wßyſtkich/ okrom Poſłow Polſkich. Do Blomontu mu záiecháło kilká Xiażat Rzeſkich/ ktorego áż do Tabern/ ktorych Auſonius Poetá Láćińſki w wierßách ſwych cżeſto wſpomina/ prowádźili/ gdźie od Biſkupá Argentoráſkiego ieſt wdźiecżnie przyiety/ ktory go ze wßyſtkim orßakiem podeymował. Potym do Moguncyey przyiechał/ gdźie go Biſkup tego miáſtá w ßeść ſet koni Ráytárow przyimował. Trzećiego dniá przez Rhen przeßedwßy do Fránkfortu nád Menem przyćiagnał/ gdźie go też Mießcżánie Fránkforſcy wdźiecżnie przyieli. Z Fránkfortu rußywßy ſie do Fuldu miáſtecżká ná Wigilia práwie Bożego Národzenia tráfił/ y támże był przez świetá. Potym do Vahu przyiechał/ gdźie przećiwko niemu Philip Lándgráf we trzech tyśiecy Ráytárow wyiechał/ y wielka mu cżeść w domu ſwym pokazał. Wiec przeßedwßy Wiſurge y Elb rzeki do Saſkiey źiemie przyćiagnał/ gdźie go przyimował Kázimirz źieć Saſkiego Xiażećiá we dwu tyśiacu koni Slachćicow Saſkich/ y ták go prowádźił przez wßyſtke Saſka źiemie. Potym od Ceſárzá Poſel w pultoru tyśiacu koni droge mu záiechał/ z ktorym przez Márgrábſka źiemie iechał/ gdźie mu wßyſtkie doſtátki ßły z roſkazánia Márgrábie. Potym Fránkfort y Odre rzeke przeiechał/ ktora tám Polſke z Slaſkiem gránicży. A tu náßy Pánu Bogu dźiekowáli/ że ſie im P. Bog dał do ſwych wroćić. A Krol też Ceſárzowi y Xiażetom zá te chec ktora mu pokázowáli dźiekował.

Rámbolet.

Już też był dobrze pierwey przedtym Rámbolet od Krolá z liſty do Polſki przyiechał/ y ſpráwował poſelſtwo w Łowicżu v X. Arcybiſkupá dniá 15 tegoż mieśiacá Liſtopádá: ktory to miał w zleceniu/ áby ſtanom Koronnym dźiekował imieniem Krolá Fráncuſkiego y imieniem Krolá Henryká brátá iego/ ktorego oni ná to Kroleſtwo ſobie zá Páná wźieli/ nád co iemu nie mogło ſie ſtáć nic milßego/ gdyż mu ſie to do ſławy przez to pole wielkie ktorey on prágnie otwarza: przeto im nic w tym watpić nie trzebá/ że tego co vcży-

nili żałowáć nigdy nie będą. Potym żeby im oznaymił o przyieździe iego. A w tym czáśie nizby Krol przyiechał żeby sie z nimi porozumiewał/ gdyby co tákowego predkiego ná Korone przypádło/ gdyż to człowiek był wielki y w rzemieśle Rycerskim biegły: do tego pieniądze Krolewskie miał przy sobie/ dla iákiego predkiego rátunku. Jákoż Krol zlećił był v niego wziąć Pánom Litewskim czterdźieśći tyśiecy koron ná rátunek przećiwko Moskiewskiemu/ ktorzy pisáli do niego z Wilná żeby Moskiewski miał trzy woyská pogotowiu/ y dwiemá chce wtárgnąć do Litwy/ á iednym do Inflant: prze te przyczyne iákoby mu Tárnowski miał to obiecáć będąc v niego Posłem/ iż ieśliby ná S. Márćin Elekt do Korony nie przyiechał/ tedy znowu Elekcya bydź ma/ ná ktoreyby onego zá Páná wziąć mieli. Ale rozniey troche pisáło sie o tym przedtym.

Gnoiński poimá.

Tegoż czásu Fránćiszek Humieński Węgrzyn náiechawszy ná dom Krzysztofá Gnoińskiego Herbu Warnia poimał go y więźił v śiebie/ áż zá pisániem Pánow Rad do Cesárzá Cesarz puśćić go kazał/ y w tey rzeczy do Jáná Ruberá Hetmáná Węgierskiego list pisał/ roskázuiąc áby tey spráwy pilnie przesłuchał/ y tegoto Humieńskiego o zgwałcenie pakt miedzy temi páństwy karał: á Gnoińskiego ze wszystkimi rzeczámi iego wolno puśćić roskazał.

Korzbok vmárł.

Tegoż roku też Jan Korzbok Kanonik Krákowski vmárł/ ktory do Akádemiey Krákowskiey fundował tyśiąc złotych.

# HENRYK KROL Polski.

Roku 1574. Krol Henryk do Polski przyiechał.

ROku 1574. przyiechał Krol Henryk do nas/ ktoremu ná Gránice nászych záiechało bárzo wiele: wiechał do Miedzyrzeczá dniá 25 Styczniá/ gdźie go Stánisł. Kárnkowski Biskup Kuiáwski oracya dosyć długą y piękną witał. ztámtąd do Poznániá iechał: gdźie zmieszkawszy kilká dni pospieszył sie dla Koronácyey ku Krákowu. A tym czásem pogrzeb Krolá Augustá był odpráwowány dniá 15 mieśiącá Lutego: ná ktory też Krol posłał Posłá swego Márszałká Korony Fráncuskiey. Ná Prądniku było ćiáło Krolewskie/ y ztámtąd ie wieźiono ná zamek Krákowski. Krolewná zá ćiáłem szłá przez miásto w żáłobie/ bárzo smętna/ ktorą Legat Papieski po iedney stronie á po drugiey Poseł Wenecki prowádźił. Byli też y Posłowie inni Cudzoźiemscy/ iáko Cesárscy/ Węgierscy/ Szweccy/ Ferárscy/ Brándeburskich/ Pruskich/ Pomorskich/ Brunświckich y innych Xiążąt: było Senatorow y Rycerstwá bárzo wiele/ á wszyscy w żáłobie szli. W przod nieśiono 32 mar roznymi Arámity y Złotogłowy nákryte z Herby Krolewskimi/ tákże też wiele szło koni: potym Ziemscy Chorążowie z Chorągwiámi swemi iechali. Ná zamek wiechawszy ćiáło Krolewskie do kośćiołá wnieśli/ gdźie zwykłe Ceremonie odpráwiwszy/ pochowáli ie w káplicy Krolewskiey/ tám gdźie y Zygmunt stáry oćiec iego leży. Krol też zátym przyiechał do Bálic/ mile od Krákowá/ gdźie od Jáná Firleiá Woiewody Krákowskiego był wdźięcznie przyięt/ y wielkim dostátkiem częstowan.

Pogrzeb Krolá Augustá.

Krol w Bálicach.

Wiazd Krolewski do Krákowá.

Názáiutrz to iest dniá 18. Lutego wyiechał z Bálic: á dźień ten choćiaż zimie było był bárzo ćiepły y pogodny. Wyiechało przećiw niemu bárzo wiele ludźi dosyć stroyno/ y stáneli wszyscy polem miedzy Lobzowem á Bronowicámi. gdźie pocztow bárzo wiele było stroynych. miedzy ktoremi było Arcy-



biſkupá Gnieznenſkiego dwie śćie Huſarzow/ zá ktoremi ſam iechał w kárećie czerwoney/ á z nim śiedział Biſkup Płocki y Poznáńſki. Zá nim záś iechał Arcybiſkup Lwowſki z Biſkupem Kámienieckim. A ći wßyſcy mieli też ſług orßak niemáły. Potym iechał Fránćißek Kraśiński Biſkup Krákowſki/ przed ktorym dwie śćie koni po Włoſku w ſukienkach gránatnych iechało/ á ná káżdym z nich był łáncuch złoty. Po nim Biſkup Kuiáwſki y Biſkup Chełmſki z Woiewodą Łęczyckim. Zá Biſkupy Kaßtellan Krákowſki máiąc dwieśćie koni z kopiámi á z tarczámi pozłoćiſtemi dosyć ochędożnie. Dopiero Woiewodowie inßy iecháli: miedzy ktoremi iechał naprzod Woiewodá Krákowſki Firley/ z brátem ſwym Stároſtą Sendomirſkim/ ktorzy mieli poczętu ſwego trzy

ſtá koni.

ſtá koni. Woiewodá też Sendomirſki Piotr Zborowſki/z brátem ſwym Mie-
cznikiem/ miał pułtrzeciá ſtá koni/ też od złotá á ſrebrá wßyſtko/ wiec zbroia
y ßáta dobrze. Po nim Woiewodá Káliſki. Nuż Olbrycht Laſki Woiewo-
dá Sierádzki we czterech ſet koni. Nuż Mielecki Woiewodá Podolſki/á ten
miał pułtorá ſtá koni. A Woiewodá Lubelſki Máćieiowſki z drugimi Má-
ćieiowſkiemi dwie śćie koni/wßyſtko z Sepiemi ſkrzydły á tarczámi. Wiec też
y Litwá nie wydáłá/ ktorych było do trzech tyśiecy koni. Zátym iechał Xiá-
że Konſtánty Woiewodá Kijowſki ze dwiemá ſyny/ máiac trzy ſtá koni. A
Woiewodá Bráćławſki dwie śćie/wßytko po kozácku z ſáydakámi złoćiſtemi.
Wiec trzey Pruſcy Woiewodowie/Chełmſki/Málborſki/y Pomorſki/ktorzy
też Raytárow mieli niemáło we zbroi/ á miedzy nimi było trzydźieśći y ßeść
Dulſkiego Kozakow w páncerzach pozłoćiſtych. Tczyńſcy dwá Jan Woy-
nicki y Andrzey Belſki Káßtellani mieli Huſarzow pułtrzećiá ſtá/ tarczámi/
pierzem/y kopiámi doſyć dobrze. Herbortowie dwie śćie. Kámieniecki y Zá-
wichoyſki Káßtellani pułtorá ſtá. Andrzey Wapowſki ſto. Káßtellan Bie-
cki y Rádomſki ośmdzieśiat. Stániſław z Tarnowá Káßtellan Czechowſki
dwie śćie Huſarzow doſyć ſtroyno/ á wßyſtko práwie od iedwabiow á złotá.
Nuż drudzy Káßtellani ktorzy mieli ſług orßak niemáły. A miedzy innemi
Komorowſki/ten był práwie zágeśćił/bo miał ſwey piechoty do tyśiacá. Kán-
clerz/ Podſkárbi Koronny/Márßałek tákże mieli poczty ſwe. Ze nie wſpom-
nie Stároſt bárzo wiele/ ktorzy tákże ozdobnie tám wyiecháli. Nuż Dworu
wßyſtkiego Krolá zmárłego/ktorzy żáłobę zrzućiwßy świetno ſie vkazáli no-
wemu Pánu kwoli. Nuż wiele Sláchćicow fámiliey zacney/iáko Dźiáłuſcy/
Kośćieleccy/Oćieſcy/ Tomiccy/Bárzowie/Myßkowſcy/Padniewſcy/Dro-
iowſcy/Leśniowolſcy/Niemſtowie/Reiowie: á ći v ſług mieli ná tarczách łá-
będzie białe/ á ná pierśiach łábęćich były Lelie białe. Náoſtátku ſtáli Mie-
ßczánie/ktorych było w liczbie cztery tyśiace pießych/á iezdnych ſto y dwádzie-
śćiá koni/wßyſcy zbroyno byli/y dźiáłá mieli. Biſkup Płocki imieniem Pá-
now Rad wßyſtkich Krolá witał/do ktorego rzecz czynił iezykiem Łáćińſkim
doſyć cudnie/ktoremu Krol przez Bibraká ná wßytko wedle potrzeby odpo-
wiedział. Potym Miáſto witáło y Collegiaći Krolá/ wedle zwyczáiu/ kto-
rym wßyſtkim Krol doſyć piękny y łáſkáwy przez tegoż Bibraká reſpons dał.
Witánia odpráwiwßy Krol one vſce wßyſtki przegladał/ ktore ſtały goto-
wo iáko do potrzeby. Potym wiechał w miáſto braną S. Floryaná/ o pierw-
ßey godźinie wnoc/ śiedzac ná biáłym koniu: ná koniu był rzad wßyſtek zło-
ćiſty. Do brany záßli mu Mießczánie niośac velum pozłoćiſte/pod ktorym ie-
chał przez miáſto áż ná zamek. A po mieśćie wßedźie świec wielkość gorzá-
łá/ ták iż było widźieć od nich iáko we dnie. Sam był w ßáćie czarney Ryśiá-
mi podßytey. Szło około niego czterdźieśćie Vaſkonow z rußnicámi/á Szwáy-
cárow ßeśćdźieśiat z áłábarty/ przed ktorem idac ieden grał ná pißczałce á
drugi bił w beben Szwáycárſki/á wßyſcy byli w vbierze zielonym áxámitnym.
Przed Krolem naprzod iecháło Niwernenſkie Kśiąże y Dumeńſkie: po nich
Márgrábia Elbeńſki/ y Gwizo/ y inßy co zacnieyßy miedzy Fráncuzy: ktore
miedzy śie w pośrodek dla vczćiwośći rozebráli Pánowie Senatorowie. W-
przod y pozad traby było ſłycháć wßedźie/y w bebny bito. Ludźi co ſie dźiwo-
wáło pełne vlice wßedźie y pełen rynek był. W Grodzka vlicę gdy Krol wie-
zdzał/tedy orzeł (ktory ná wierzchu brany ná to przypráwiony był)rußył ſie
ſkrzydły iákoby chćiał zlećieć ná Krolá: tákiż drugi był w bramie zamkowey.
Wiecháwßy w zamek naprzod zśiadł Krol do kośćiołá/á tám Pánu Bogu ku
czći á ku chwale pieśń zwykłá śpiewano: z dźiał wßedźie ſtrzelano: że ſie zamek

prawie trząſł/ á Niebo wſzyſtko grzmiáło. Z kośćiołá wyſzedwſzy Krolewne witał: á ſtámtąd go ná pokoie iego záprowádzono/ y tám wieczerzał. Názáiutrz przez wſzyſtek ten dźień Krol ſobie odpoczywał z drogi. A tym czáſem gotowano wſzyſtko co do Koronácyey należáło.

Dniá 20. tegoż mieśiącá w Sobote práwie Krol obeſłał Ráde y Poſły. Opieráli ſie Poſłowie z przodku/ powiedáiąc że tego nie ieſt zwyczay/ áżby był pirwey Krol koronowan: wſzákże gdy ſie dowiedźieli że iuż Krol z Senatory záśiadł/ y ná nie tylko czekáią/ przyſzli. Czynił rzecz od nich Sedźiwoy Czárnkowſki: tłumaczył Krolowi po Fráncuſku Jan Zamoyſki Stároſtá Bełſki: Krol też ná wſzyſtko wedle potrzeby odpowiedał iezykiem Fráncuſkim/ co záśie iezykiem Łáćińſkim referował od Krolá Pibrak/ Dźiekuiąc im zá to/ że mu Kroleſtwá tego ná ktore go obráli wcále dotrzymáli: á Páná Bogá proſząc/ áby to z dobrym Chrześćiáńſtwá wſzytkiego było/ y obiecuiąc im że tego żáłowáć nie mieli/ á to wſzyſtko ziśćić co im obiecował. ná co nietylko piſmo dáć chćiał/ iáko ſie tego od niego vpomináli/ ále by y krwią ſwą to podpiſáć rzekł. przytym ie nápominał/ áby ſie do Koronácyey tym predzey ſpieſzyli. Vćieſzyli ſie wſzyſcy z tey przemowy iego/ ták iż od rádośći drugim łzy ſie z oczu rzucáły. Tegoż dniá przed wieczorem iechał ná Skałke/ gdźie wiec Krolowie przed Koronácyą zwykli ieźdźić.

*Krol w Rádźie.*

*Czárnkowſki.*

W Niedźiele Zapuſtną Koronácya przypádłá. Jáko ráno tedy zeſzli ſie Biſkupi/ Jnfuláci/ do kośćiołá S. Stániſłáwá ná zamek/ Pánowie Rády też do Krolá: ktorego vbráwſzy w odźienie Krolewſkie do Kośćiołá prowádźili dwá Biſkupi/ Krákowſki y Kuiáwſki/ á przed nim niosł Korone Káſztellan Krákowſki/ Woiewodá Krák. Sceptrum/ Woiewodá Wileńſki Jábłko/ Andrzey Zborowſki Miecznik Miecz goły: co wſzyſtko przyniowſzy do kośćiołá ná Ołtarzu położyli/ á Krolá ná Máieſtaćie poſádźili: ktorego gdy Jákub Vchąńſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki koronowáć miał/ ſtał ſie w kośćiele/ rozruch niemáły z ſtrony Confederácyey miedzy Duchownemi á Ewángeliki/ ná ktorą iż Duchowni nie pozwaláli mieć iey nie chćieli/ á Ewángelicy mocnie przy niey ſtáli. wſzákże vćichł ten rozruch potym miedzy nimi zá podániem pewnym. Korone Xiądz Arcybiſkup wdźiał Krolowi ná głowe/ y Sceptrum mu w iedne reke á w drugą dał Jábłko złote. zátym ſpiewano/ *Te Deum laudamus.* Po wſzytkim Krol Miecz w reke wźiąwſzy páſował oſob kilká ná Rycerſtwo. Potym wyſzedł z kośćiołá/ y tegoż dniá czeſtował Ráde wſzytke. Názáiutrz w Poniedź. Mieśopuſtny Mieſzczánie pośrod Rynku Máieſtat Krolowi poſtáwili/ y támże mu przyśiege czynili: gdźie też kilká oſob páſował ná Rycerſtwo. Stámtąd zſzedwſzy był ná weſelu Andrzeiá Zborowſkieg/ ktory ſie ná ten czás żenił/ gdźie y ná gonitwy pátrzał. Názáiutrz záśie były gonitwy ná zamku/ ktore ſie nieſzcześliwie ſkończyły. Bo gdy Sámuel Zborowſki kopią ná zamku poſtáwił wyzywáiąc kogokolwiek do czynienia/ wźiął ią ſługá Jáná z Tęczyná Káſztel. Woynickiego/ Kárwat nieiáki: czego gdy ſie Sámuel Zborowſki dowiedźiał fráſował ſie o to bárzo/ gdyż mu ſie niezdáło czynić z człowiekiem lekkim/ y ktemu z cudzoźiemcem: przeto wźiął to ſobie zá deſpekt/ y Tęczyńſkiego o to powabił/ á ſłudze z tym Kárwatem czynić kazał. Gdy tedy inſzi tym czáſem gonili/ á miedzy innymi ten Kárwat z ſługą Sámuelá Zborowſkiego ktorego ſzkodliwie obráźił/ y dla tegoż więcey im gonić niedano/ Sámuel Zborowſki nágotowawſzy ſie przyiechał ná zamek: leć mu Krol plácu niedopuśćił/ y ziecháć z zamku kazał. Tákże iádąc z zamku y przyieżdżáiąc ku bránie/ zetknął ſie z Káſztellanem Woynickim/ ktory ſie też nágotowawſzy do czynienia z nim iechał: á z nim Andrzey Wapowſki też iechał poſpolu/ z kto-

*Koronácia.*

*Rozruch w Kośćiele.*

*Gonitwy.*

rym nie-

Wapowſki ránion.

rym nieprzyiaźń wiodł Zborowſki: támże ſie porwáli do śiebie/ y ná ſtárciu vderzył w głowe ćiekanem Sámuel Zborowſki Wapowſkiego/ ábo ſługá iego/ á z owey też ſtrony ktoś ſtrzelił. Záczym tumult był wielki w zamku/ ták iż Krol był w trwodze/ y drzwi otworzyć kazał/ chcąc ſie bronić/ bo mniemał że by to nań było vczyniono. Wapowſki z tą ráną przyßedł do Królá/ ſkárżyć ſie ná Sámuelá Zborowſkiego. Obiecał ſpráwiedliwość Krol vczynić. tákże ſie vćißyli.

Krol condiciom nie doſyć czyni.

Potym vpomináli ſie Poſłowie áby Krol condycyom doſyć czynił: ktorym on reſpons táki dał. A naprzod co ſie tkło z ſtrony zapłáty Zołnierzom/ powiedźiał że nietylko płáćić chce/ ále y poſługi ich nágradzáć: ále gdy mu Podſkárbiowie ſpráwe dáli że pieniedzy niemaß w ſkárbie/ tedy oſoby niektore náznáczył do przeſłuchánia Podſkárbiow/ y obmyślenia tey zapłáty. ácż ſie on był obowiązał z ſwego ſkárbu to płáćić. Potym gdy proſili Poſłowie o pieniądze ſtráwne: powiedźiano od Królá/ że ieśliby tego zwyczay był dawny y przykład tedy gotow dáć. Trzećia gdy go vpomináli áby wßyſtkie vácáncye rozdał: obiecał to vczynić/ by tylko ludźiom godnym pierwey ſie przypátrzył. Czwarta gdźie o confirmácya praw ßło/ tedy ſie z niey nie wymawiał/ by tylko Poſłowie z Pány Rádámi ná nie ſie zgodźili. Náoſtátek ná te dwá ártykuły ktore mu były podáne ieden o obedyencyey á drugi o Deputáciech ktorzy przy Krolu mieli mießkáć/ tedy w pierwßym ſie referował do przyśiegi ſwey/ á drugiego Pánowie Rády pozwolić Poſłom niechćieli/ powiedáiąc że onym do tego nic tylko Senatorom/ y z Senatu máią bydź ći Deputáći á nie z Rycerſtwá.

Wapowſki vmárł

W tym Wapowſki z oney ráný vmárł. Pozwano Zborowſkiego przed Królá: popierano tey ſpráwy mocno/ á mocno iey też broniono: y wlekło ſie to długo: áż nákoniec táki ſie Dekret ſtał: Iż Sámuel Zborowſki wiecznymi cżáſy miał bydź wywołan/ bez nárußenia czći. Ktory Dekret/ iż był nowy y niesłychány/ bárzo mu ſie ludźie dźiwowáli/ y w ſpráwiedliwośći záraz zwatpili zá tego Páná: gdyż wedle práwá náßego ktoby zábił pod Krolem tedyby cżeść trácić miał. Záczym Sámuel Zborowſki iechał záraz z Polſki precż do Woiewody Siedmigrodzkiego/ y tám mießkał przez wßyſtek cżás v niego áż go Krolem obrano. A to byłá napierwßa occáſia Krolowánia tu iego.

Dekret Krolewſki.

Confirmácia praw.

A gdy confirmácyey vſtáwnie ſie v Królá vpomináli Poſłowie/ mocnie ſtoiąc przy tym co Poſłowie iego y on ſam raz poprzyśiągł/ y przypomináiąc mu to iáko Pan Bog ſrodze o krzywoprzyśieſtwo káżdego karze/ y dawáli mu ná przykład Królá Włádyſłáwá ktory v Wárny prze krzywoprzyśieſtwo zginął: tákżeć wżdy zá vſtáwicżnym vśiłowániem ledwie te confirmácya ná nim wymogli/ áż 22 dniá tegoż mieśiącá Kwietniá. Byłá też iedná ießcże condycya ktorey Krol doſyć nieczynił/ to ieſt co ſie tkło Krolewny ktora miał był poiąć. A o tym gdy byłá wzmiánká we Francyey/ tedy to ſobie wźiał był do Polſki. á potym ták to odłogiem zoſtáło.

Firley vmárł.

Tegoż czáſu Ianowi Firleiowi Woiewodźie Krákowſkiemu ſyn ſie vrodźił Henryk/ ktorego miał z trzećią żoną ſwą: tegoż Krol krzćił/ y ná krzćinach był dobrey myśli. Ale po tych krzćinach predko Woiewodá vmárł/ y w Kocku pochowan: ták ſie domniemawáią ludźie że go ſtruto. Był to Senator niepoſpolity. A przetoß Krol Auguſt (ktory ſie dobrze znał ná ludźiach) nietylko Láſke Koronną mu był dał/ ále y zamku Krákowſkiego y Krákowá ſie mu zwierzył przed ſámą śmiercią ſwą/ dawßy mu Woiewodztwo y Stároſtwo Krákowſkie: bo iáko Pan mądry przeglądał te wßyſtkie ſpráwy náße/ y czuł práwie co ſie po śmierći iego dźiáć miáło. Iákoż nie omylił ſie ná nim/ y

wiedział komu sie tego kleynotu miał zwierzyć. Miał ten Pan y vczenie nie-
złe/ bywał w cudzych ziemiach zá młodu/ y Pálestyne/ y Egipt/ y wiele dále-
kich kráin był zwiedził/ wespołek z Stánisławem Tęczyńskim. Po śmierći ie-
go Woiewodztwo y Stárostwo Krákowskie dano Piotrowi Zborowskiemu:
iákoż y inne vrzedy ktore ná ten czás vákowáły záraz wszystkie Krol rozdał: á
miedzy innemi pieczęć X. Piotrowi Duninowi Wolskiemu dał/ Sekretárya
wielka X. Hieronimowi Rozrażowskiemu Herbu Doliwá. Wiele też rzeczy
przytym zwłaszczá Jurgieltow Krol Henryk porozdawał: á náwet kto go ś-
miał o co prośić dał káżdemu.

Fogielwedrow Herb.



Ten Piotr Dunin mieszkał długo ná dworze Krolá Hiszpáńskiego/ y był
Agentem Zygmuntá Augustá Krolá: á po nim był tám posłan X. Stánisław
Fogielweder Sekret. Krolewski: ktorego przodek przyszedł tu do nas z Nie-
miec z Swáycárskiey ziemie. Nośi zá Herb cztery gwiazdy/ tym sposobem iá-
kom tu położył.

Zwády Fráncuzow z nászemi.

Potym miedzy Fráncuzy á nászymi zwády vstáwiczne po mieśćie bywáły/
ták iż rzadki dźień kiedy kilká Fráncuzow ábo nászych nie zábito. A Krol nic
nie czynił/ tylko krotofile stroił/ ná ktore sie w ogrodźie Krolewskim ná Zwie-
rzyńcu przygotował/ y Krolewny tám prośił.

Krol Fráncuski vmárł.

Tegoż czásu tráfiło sie że ow ptaszek maluczki strzeżyk obieśił sie ná nitce/
nitkę z soba przyniowszy/ v trágárzá ná ganku tudźiesz przede drzwiámi przed
pokoiem Krolewskim: ná co z wielkim podziwieniem pátrzálichmy/ y coś dźi-
wnego Krolowi ludźie sadźili. Ali w tym nowiná żałosna do Krolá przyszłá/
że Krol Fráncuski chor bárzo: á potym mu prędko listy od mátki przyszły/ gdźie
mu o śmierći Krolewskiey dáie ćicho znáć/ á prośi żeby tám iáko mogł napre-
dzey bywał/ bo gdźieby nie przyiechał tedyby oná żadna miára sámá temu po-
dołáć y nań tęż Krolestwá zadźierżeć nie mogłá. Gdy sie nászy o śmierći Kro-
lá Fráncuskiego dowiedźieli/ zwatpili záraz w Krolu/ rozumieiac że bedźi
wolał swe własne dźiedźiczne Krolestwo niż násze: á gdźieby też oboie chćiał
mieć/ tedy widźieli że strudná miał temu sprostáć: áż nie rozumieli o nim tego
żeby ich ták płocho odbiedz miał/ tylko co báby ná rynku iuż o tym mowiły.
Tákże Krol wezwawszy ná pokoy Pánow Rad rádźił sie ich co miał z tym czy-
nić/ podobno chcac ich zrozumieć co też oni ná to rzeka: y przetoż słuchał z pil-
nośćia káżdego kto co mowił: lecz oni zgodnie wszyscy śmierći brátá iego Kro-
lá Fráncuskiego pożáłowawszy Krolestwá mu oyczystego winszowáli y życzyli/
y oboie áby mogł mieć rádźić o tym y dopomoc mu tego ná Seymie przyszłym
chćieli. Krol obawiáiac sie zwłoki iákiey/ nie śmiał sie im odiázdu swego zwie-
rzyć/ rozumieiac żeby z Krolestwem Fráncuskim muśiał sie pożegnáć gdźie-
by to w długa szło: przeto zámknawszy sie z kilkiem tylko Fráncuzow vrádźił
z nimi ćicho ziecháć. A ták teyże nocy ktorey miał ziecháć odpráwił wszytkich
wczás z wieczorá od śiebie/ powiedáiac że sie chce vpokoić: á piatek sie też trá-
fił/ przeto wieczerza nie byłá. Do Senatorow też tegoż wieczorá wskazał/ á-
by názáiutrz v niego wszyscy byli/ ále áż kilká godźin ná dźień czás im náznáczył.

Krol vciekł.

W tym gdy sie wszyscy od Krolá rozeszli/ Krol kazawszy v śiebie w pokoiu ś-
wiecce prędko zgáśić wrzeczy sie vkładł/ á on zszedwszy potáiemnie fortka z zam-
ku o pierwszey godźinie wnoc/ przyszedł pieszo do stáien/ gdźie wśiadwszy ná
konie sámoosm tylko noca vbieżał do Oświećimiá/ y tám gránice Polskie prze-
iechawszy nie zśiadł z koniá áż we Pszczynie/ gdźie miał konie swe odmienne/
tákże chlebá tylko białlego troche z winem w gospodźie poiadwszy prześiadł
sie ná inne konie/ y bieżał w droge iáko znowu/ á było to dniá 18. Mieśiacá
Czerwcá. Gonili go nászy dáleko/ zwłaszczá Jan z Tęczyná Kasztellan Woy-

nicki ktory był Podkomorzym v niego/ y Mikołay Zebrzydowſki dźiśieyßy
Márßałek Koronny: dośćigli go zá Pßczyna/ prośił go dla Bogá Káßtel-
lan Woynicki áby ſie wroćił/ á im y ſobie tákiey hańby nie wyrzadzał/ y za od-
iázdem ſwym płochym ták ślachetnego Kroleſtwá w rece nieprzyiaćielom nie
podawał: obiecuiac mu to że mu bedźie wolno odiecháć/ iedno żeby odiechał
vrzadnie. Wymawiał ſie mu Krol że tego żadna miára by też dobrze chćiał v-
czynić nie mogł/ gdyż mu idźie o oyczyzne/ ktorey ſie mu opuśćić nie godźi: lecż
y tego Kroleſtwá że nie miał opuśćić woley/ dał mu ná znák pierzćień z palcá
zdiawßy: y o liśćiech mu powiedźiał ktore w pokoiu ſwym zoſtáwił/ z ktorych
ſie ſpráwić beda mogli. Z tym ſie mu wroćić kazał/ á w droge tym predzey ſie
poſpießył: y iechał ná Wiedeń/ gdźie wſtepował do Ceſárzá/ od ktorego był
wdźiecznie przyiet/ y tám trzy dni zmießkawßy iechał na Wenecya y Xieſtwo
Záwoyſkie do Fráncyey.

Názáiutrz náßy wſtawßy bárzo ráno przyida ná zamek/ zwłaßcza Kśiadz
Podkánclerzy: kołáca ná pokoy: ozwáć ſie nikt niechce: á też tam nikt nie był/
tylko chłopiatko máłe ſpáło ná łożku Krolewſkim/ ná ktorym pośćieli nie by-
ło: włamia ſie tám gwałtem: nie nayda tylko liſty ná ſtole/ ktore Krol odież-
dżáiac zoſtáwił. Zátym rozruch był niemáły w zamku/ á ná mieśćie trwogá

Trwogá w Krák.

wielka. Zßedwßy ſie do Rády czytáli liſty Krolewſkie/ w ktorych ſie omawia

Liſty Krolewſkie

że ták ćicho odiechał/ ábowiem mu piſánie od mátki przyßło/ iż gdźieby do 20.
dni we Fráncyey nie był/ tedyby támtego Kroleſtwá wiecznie oſtradał: kto-
re liſty przeczytawßy nie zdáło mu ſie iedno iecháć iáko napredzey/ áni Seymu
czekáć/ wiec iadac wiele o tym nie śpiewáć/ widzac droge ſobie niebeſpieczna.
wßakże nie trzebá im nic w tym watpić że on ich nie opuśći/ y Kroleſtwo te
bedźie miał ná pilney pieczy: ktore Stanom wßytkim w niebytnośći ſwey zle-
cał: á tym czáſem niżby ſie do nich zwroćił żadał żeby Poſły ſwe od wßyſtkich
Stanow do niego do Fráncyey wypráwili/ zwłaßcza ludźie tákiez ktorymi by
ſie rozmowić mogł wedle potrzeby o wßyſtkich ſpráwach Rzeczypoſp. Były
y drugie liſty tákowez do X. Biſkupá Kuiáwſkiego/ y do Woiewody Kráko-
wſkiego/ y brátá iego Márßałká Nadwornego/ y Kśiedzá Podkánclerzego/
tákże do Káßtellaná Woynickiego/ y Rádźiwiłá Márßałká Litewſkiego.
W tych wßyſtkich liśćiech referował ſie Krol ná Kárłá Dánzeuſá Fráncuzá
Conſiliarzá ſwego/ ktoremu áby we wßyſtkim wiáre dáli prośił. Lecż y ten
nic inßego (gdy poń poſłano) nie powiedźiał/ tylko to że gdy Krol poń poſłał
tegoż dniá nim odiechał/ przyßedł po południu do niego/ ktory wiedzac że ie-
ßcze dźiádowi y oycu iego ſłużył y bráćiom dwiemá nie ſtrzegł ſie go w niczym/
y iał przed nim coś wſpominać o tym odieżdźie ſwym/ zaczym ſie on/ powiedał
zlekł: potym ták rzekł/ poniewaź mnie Polacy ſobie zá Páná obráli/ y zwierzy-
li mi ſie wßytkiego ſwego/ odiecháć mi ſie ich ledáiáko nie godźi: y záśie iał mu
powiedáć/ że o śmierći Krolewſkiey oznáymił iuż Pánom Rádom/ y wiedza to
niektorzy od niego iáko go tám pilno/ y mátká że do niego piße áby tám co-
predzey bywał: iákoż nie bárzo mu tego zábraniáli/ iedno do Seymu ábo wie-
tßey gromády Pánow Rad odkłádáli: lecż iż to zwłoki niećierpiáło/ onemu
nielza było iedno by też z nawietßym niebeſpieczeńſtwem zdrowia ſwego ie-
cháć/ á oyczyzny vtrapioney rátowáć/ gdyż mu piſano że we wßyſtkich Pro-
wincyach wielki niepokoy y trwogi doſyć. Abowiem Xiaże Condeus z ßeśćia
tyśiecy Ráytárow Niemieckich do Fráncyey ćiagnie/ y ießcze drugie woyſká
z Niemiec zá nim ſie gotuia. Niemogł tedy tego przewieść na ſobie/ áby oy-
czyzny miłey rátowáć niemiał/ dla ktorey gotow vmrzeć. A gdy to rozumiał
że mu tego niemieli mieć zá dobre/ że ich ták ćicho odiechał/ tedy mu kilkákroć

tego po-

tego powtarzał áby go tu omowił iáko mogł nalepiey/ przyczyny ſłußne odiechánia iego powiedźiał/ á te liſty oddáć mu kazał/ ktore zá omyłka iákaś ná pokoiu zoſtały: nád to pod przyśięga zeznawał że nie miał nic wiecey w poleceniu.

Francuzowie niebożetá co byli zoſtáli w Krákowie bárzo ſie polekáli: kazano ſie im ześć wßyſtkim ná zamek: ále gdy oni máło winni w tym byli/ bo ſie im tego nie zwierzano/ dozwolono im iecháć gdźie chca/ y dano Paſporty/ drudzy wymknawßy ſie też záraz zá Krolem bieżeli/ iáko gdźie ktory mogł/ ále ich śiłá imowano y zodźierano. náwet Pibraká chłopi ná leśie v Oświećimia odárli/ y ták ledwie nie w koßuli przywiedli: muchy go vkaſáły/ chłopi vßárpáli/ owa miał ſwa páſsia.

Pibrak.

Juz ſie też wroćili byli wßyſcy co Królá gonili/ máło co ábo nic ſpráwiwßy/ á drudzy go nie widźiawßy/ iáko X. Stániſł. Kárnkowſki Biſkup Kuiáwſki/ ktory Sedźiwoia Czárnkowſkiego ná woz z ſoba wźiawßy bieżał wſkok zá nim/ ále go żadna miára dogonić nie mogł: ácżby był rad/ bo ſie obawiał przyſłowia iákiego od ludźi/ (bez czego nie było) że ſie to Krol w nim kochał y on też w Krolu bárzo.

Potym Komorniká z liſty zá Krolem wſkok wypráwili/ proßac go áby ſie wroćił/ y vpewniáiac go w tym że bedźie mogł predko y rzadnie odiecháć. Nie ścignał go Komornik áż w Wiedniu/ y tám mu oddał liſty. Kśiadz też Biſkup Kuiáwſki oſobno X. Sulikowſkiego dźiśieyßego Arcybiſkupá Lwowſkiego wypráwił zá nim/ ktory poiechał proſto do Páryzá: ále go tám ießcze nie było/ áni Krolowey mátki iego/ áni brátá Fránćißká Alenconiuſá tám záſtał/ bo przećiw Krolowi iecháli wßyſcy do Lugdunu. gdźie też gdy ich X. Sulikowſki nie nálaſł iechał dáley/ przyiechał do Kśiażećia Zawoyſkiego/ y tám Krolá záſtał á on tańcuie: potym z nim rozmowe miał.

X. Sulikowſki we Francyey.

Po odiechániu Krolewſkim záraz liſty po Koronie wßedźie rozeſłáli Senatorowie ći co przy Krolu byli. Do Ceſárzá też wypráwili/ oznáymuiac mu o tym odieżdźie Krolewſkim/ y ſpráwuiac ſie mu że nie z żadney przyczyny náßey ále folguiac potrzebom ſwym to vczynił: przytym prośili/ áby te dawne páktá ktore miedzy temi páńſtwy do tych czáſow nienárußone trwáły od niego świetobliwie były im chowáne. Odpiſał Ceſárz/ że liſt ich záſtał Páná ich v niego 21 dniá Czerw. ktory máło niepredzey á niż go wieść o nim doßłá do niego przyiechał/ ktorego on ták przyiał iáko ſie godźiło przyiać y ſámśiádá y powinnego ſwego. Páktá też dawne nietylko obiecał mocnie z nimi chowáć/ ále y ony áby ſie do tego mieli pilnie nápominał.

Poſelſtwo do Ceſárzá.

Tegoż roku 1574 Jwonia Hoſpodár Wołoſki podnioſł woyne przećiwko Turkom: z tey przyczyny. Jż gdy Petryło brát Woiewody Multáńſkiego v Ceſárzá Selimá ſtárał ſie o Hoſpodárſtwo Wołoſkie podkupuiac Jwonie/ Selim Ceſarz Turecki do Jwonie poſłał/ áby on mu tyle dał ile inßy dáie/ ábo iemu vſtapił. Wezwał Jwonia Rády ſwey/ y oznaymił im wola Ceſárſka/ y pytał ich co wola/ dáćli ták wiele (ácż co rok tedy mußa ießcze wiecey dawáć/ gdyż Turcy ſłowá nikomu nie dźierża) czyli ſie bronić wola máia. Zgodźiłá ſie ná to Wołoßa/ że ſie rácżey bronić chca. Co im on pochwalił/ y do gárdłá ſwego im tego dopomoc obiecował. Z tym poſłáńcá Tureckiego odpráwił. Y záraz ſie do woyny gotował/ lud pießy przyimował/ ſwym pogotowiu bydź roſkazał.

Woyná Jwonie z Turki.

Do Krolá też Henryká do Krákowá (bo to było pod koronácya práwie) poſłał/ proßac áby mu rátunek dał: gdyż Krolowie Polſcy zwykli záwße bronić Hoſpodárow Wołoſkich/ ktorym y poſłußni oni bywáli/ y Polſce zá ich

Poſeł Jwonie w Krákowie.

ściána śiedźieć beśpiecżno: k temu żeby po mieśćiech swych dopuśćił wołáć/ áby káżdemu było wolno do Wołoch iecháć ktoby chćiał pieniadze bráć. Wymowił mu sie Krol Henryk z tego/ powiedáiac że z Cesárzem Tureckim Koroná Polska wiecey niż od stá lat ma dawne przymierze y pákta/ á ták mu sie tego vczynić nie godźi.

Iwonia po Kozaki posłał.

Nie widzac Iwonia od Królá żadney pomocy záfrásował sie bárzo: iednák wiedzac o Kazakach że sa ludźie sobie wolni y meżowie miedzy nimi dobrzy/ posłał do nich/ prosżac ich áby mu do tey potrzeby przećiwko Turkom przybyli/ obiecuiac im płáćić ták iáko sámi beda chćieć. Co oni rádźi vczynili: y zebrawszy sie ich dwánaśćie set/ niepytáiac sie o to Królá/ áni też tego rozumieiac żeby to przećiwko niemu było/ wyiecháli do iego woyská. Miedzy ktoremi ći przedniey szy Wodzowie byli/ Swierczowski y Bársan: obá mieli po dwu set meżow. Bracláwian też było dwie śćie. Kozłowski miał dwie śćie. Stużeński tákże. Jáńczy sto. Sokołowski sto. Był im rad Iwonia/ y częstował wszystki pod namioty/ osobno przedniey sze/ osobno pospolstwo: z dźiał kázał strzeláć. Skoro było po obiedźie kazał kilká mis wielkich srebrnych pełnych czerwonych złotych przynieść y przed nie postáwić/ prosżac ich áby to od niego ná ten czás ná predce wźieli. Wymawiáli sie długo/ ále potym wźieli/ y miedzy sie rozdźielili. Vkazał im potym stánowisko po lewey stronie woyská swego/ gdźie iecháli wszyscy/ y tám im posłał sześć beczek winá áby pili zá zdrowie iego/ y sześć set talerow. Názáiutrz przed świtánim wstawszy do nich przyszedł/ y prośił wszystkich pod namioty do śiebie: potym do nich rzecz táka vczynił iezykiem Polskim/ bo mowił po Polsku bárzo dobrze. (iákoż ták rozumiano że był Polak.)

Rzecz Iwonie do Kozakow.

Bym niewiedźiał o wászey dźielnośći/ Rycerze cnotliwi/ tedybym był po was nigdy nie słał/ y tu ták dáleko nie trudźił: lecż iż wiem żeśćie ludźie Rycerscy/ y sławe wielka w tym rzemieśle maćie/ przetom was do tey potrzeby swey wezwał/ ktora mam z Selimem Cesárzem Tureckim nieprzyiaćielem swym głownym: prosżac żebyśćie mi zá pieniadze służyli. Acżći żołdu wam vstáwiáć nieśmiem/ boiac sie ábym máło co wzgledem wielkiey dźielnośći wászey nie postapił: wszákże cokolwiek wam bedźie potrzebá lubo pieniedzy lubo żywnośći ták wam iáko y koniom wszystkiego dosyć hoynie bedźiećie mieć. A ia też nic w tym nie watpie że ták sobie pocżynáć bedźiećie iáko dobrym przystoi. Przytym zá te chec wászе wielce wam dźiekuie/ żeśćie bedac ludźmi Chrześćiáńskimi do mnie przyiecháli/ y w tey przygodźie mnie nie opuśćili/ zá co wam wielce záwsze powinien bede/ á tyle ná koń płáćić chce ile sámi rzecżećie. Bo choćiać was garść widze przećiwko tákowemu nieprzyiaćielowi/ tedy ták was sobie kláde iákobyśćie we dwunaśćiu tyśiecy koni przybyli. Acż też y otym nieprzyiaćielu szkodá nam tego rozumieć áby od nas bit niemogł bydź: muszę im to przyznáć żeć im szcżeśćie służy/ poniewaz z máłego pocżatku ták gore bárzo wynieśli/ co wszystko z dopuszczenia Bożego zá grzechy násze sie stáło: wszákże cokolwiek wźieli wszytko zdrádá y chytrośćia swa á nie moca: wiec też gore wyleciawszy tym snádniey zá czásem rozumiem moga vpáść. Wiecey mi płácz od rádośći nie dopuszcza mowić iákom wam rad/ y iákie serce mam do was Bog to sam widźi/ y wy to podobno po mnie znaćie: przeto zálecáć sie wam wiele niechce/ to tylko wiedzćie że szcześćie moie szcześćie wásze iest. to wyrzekwszy łzámi sie zalał.

Swierczowski od Kozakow mowi.

Ná to mu Swierczowski krotce iáko Zołnierz od wszystkich powiedźiał. Nie żadne pieniadze (o ktore my máło dbamy) nas do tego przywiodły żechmy do ćiebie Iwonia przyiecháli/ ále ábychmy nieprzyiaćielá twego bili: przeto o płaca żadna nie dbamy/ dosyć mieć ná tym bedźiemy ieśli nieprzyaćielá twego stad wypedźimy/ á ćiebie z nim

vspokoi-

vſpokoimy: ty iáko to nam będźieſz miał nágradzáć ſzcześciec to pokaże. My
ſie mocy Tureckiey namniey nie lękamy/lecz iáki koniec będźie P. Bogu to po-
lecamy: átoli o to ſie ſtáráć napilniey będźiemy/ iákobychmy ćie od nieprzyiá-
ćielá twego bronili. Potym ich prosił do śiebie ná obiad/y záſtoł ie z ſoba po-
ſádźił/ v drugiego ſtołu Logofet y Veremiaſz Hetman iego y druga Wołoſka
Rádá śiádłá. Czego wſzyſtkiego Ceſarz Turecki gdy ſie dowiedźiał/ záraz
trzydźieśći tyśiecy Turkow á 2000 Węgrow poſłał Woiewodźie Multáńſk.
ná pomoc/ ktoremu roſkazał áby Iwonie poimał/ á Petrylá brátá ſwego ná
Hoſpodárſtwo wſádźił. Ten z roſkazánia Ceſárſkiego záraz ruſzył ſie y z Tur-
ki poſpolu y z Węgry/ Mołdáwę rzekę przeſzedł/ á miał ſwych Multanow po-
wiedáia do czterdźieśćia tyśiecy: położył ſie nád rzeka w dobrey paſzy/ gdźie
konie roſpuśćili ſwobodnie. Poſtrzegłá ich Wołoſzá/ y z trzaſkiem do Iwonie
dáłá znáć. Záraz Iwonia wypráwił pod nie Swierczowſkiego z Kozaki/ y dał
mu Wołochow ſześć tyśiecy/ iáko tych ktorzy byli drogi dobrze świádomi/ á
ſam zá nim z ſwymi drugiemi nádćiagał. Swierczowſki y dla Bogá wſzytkich
prosił áby ieśliby chćieli co dobrego ſpráwić żeby conaprędzey á iáko naćiſzey
ſzli/ ázaby ich iáko nieopátrznie zbieżeli. W tym ná ſtraż ich cztery ſtá koni trá-
fili/ ktora wkoło ogárneli y poimali: od tych ſpráwę wſzyſtkę wźieli. Dał znáć
o tym Iwoni Swierczowſki/ á iżby coprędzey przybywał prosił/ y zwyćieſtwo
pewne tuſzył: á ſam nád nimi tudźieſz ſtánał/ ſtrzegac ich ták przez dwie godźi-
nie. Nie omieſzkał Iwonia/ przybył mu z ſwymi/ ktore ná trzy vfce rozdźie-
lił. Tákże Swierczowſki z iedney ſtrony ná oboz vderzy/ á Iwonia ze trzech
ſtron/ wſzyſcy okrzyk vczynili: owi ocknęli/ polękáli ſie/ áni ſie bronić áni v-
ćiekáć mogli/ bo konie roſpuśćili: poległo ich śiełá/ y ledwie ſam Woiewodá
Multáńſki y z brátem ſwym vćiekł do Bráiłowá/ y to ſie áż pławił przez iezio-
ro ktore Dunay polewa. Gdźieś poyrzał wſzędźie trupow było pełno/ á krew
ſzłá ſtrumieńmi. W obozie wſzyſtkiego było pełno/ y korzyść tám wźiął nie-
máłą Iwonia/ ktora ludźiom ſwym rozdał/ á nawięcey Kozakom. Potym do
źiemie Multáńſkiey wtárgnał/ y tám ſzkody wielkie przez miecz á ogień poczy-
nił/ nikomu práwie nie przepuſzczáiac/ y okrućieńſtwo ſrogie czyniac. A o ſá-
mym dowiedźiawſzy ſie w Bráiłowie/ ſzedł podeń. Leży to miáſteczko nád
Dunáiem/ y zamek ma mocny. Położył ſie tám Iwonia/ y dwu Multanow
więźniow poſłał do Przełożonego tego zamku/ ( á Turczyn był ) áby mu Wo-
iewodę Multáńſkiego y z brátem iego wydał/ bo gdźieby tego nie vczynił tedy
on tu chce ták długo mieſzkáć áże go dobędźie. On mu ná to dźieśięć kul wiel-
kich á dźieśięć máłych przez czterech Turkow poſłał/ powiádáiac mu że go ty-
mi potráwámi czeſtowáć będźie/ ktorych podobno nie przechowa. Rozgnie-
wał ſie Iwonia ták bárzo ná one Poſły/ że obrzázawſzy im vſzy/ wárgi/ y noſy/
zá nogi ie obieśić tudźieſz przed miáſtem kazał/ y z trzaſkiem do miáſtá piechotę
z drabinkámi przypuśćił/ ktorzy bárzo prędko párkan przeſzli y rozrzućili gi/
á ſwe do miáſtá puśćili: gdźie wpadſzy naſzy wſzytkie Turki pośiekli/ y żadney
rzeczy żywey náwet y pſá nie żywili/ ták iż krew z miáſtá do Dunáiá ſzłá. Potym
miáſto wſzyſtko zburzyli/ w ktorym korzyść niemáłą ośięgli/ y ſrebrá/ złotá/
pereł bárzo wiele wźięli: bo to miáſto od tych czáſow iáko go Turcy doſtáli by-
ło záwſze w pokoiu/ y przeto bogáctwá w nim były niemáłe. Ná zamek chćie-
li ſie byli kuśić/ ále im dano tę ſpráwę że Turkow idźie piętnaśćie tyśiecy ná
odśiecz do Bráiłowá/ przećiwko ktorym wyſłał Iwonia Swierczowſkiego
z Kozaki/ dawſzy mu Wołochow ośm tyśiecy. Ná ktore ſpredká przypad-
wſzy y nie dawſzy ſie im rozwodźić długo ſtoczył z nimi bitwę/ y wſzyſtkie porá-
źił/ tylko co ich tyśiac koni vbiegło do Teyny. A iż tám było bliſko drugie

Iwonia Woiewo de Multáńſkiego poráźił.

Bráiłow Iwonia wźiął.

Turcy poráženi dwákroć.

woysko Tureckie w ktorym też Tátárowie byli dał znáć o tym Jwoni/ przeto
dawßy pokoy Jwonia zamkowi w Bráilowie ściagnał sie z nim/ y ták spolna
moca vderzyli ná ono woysko Tureckie y rozgromili. Potym przyciagnał J⸗

Teynia Jwonia wziął.

wonia pod Teynia/ ktora wziął łatwie/ y ludzie w niey wßystkie aż do iedne⸗
go wyśiekł. Ták kilká znamienitych potrzeb miał Jwonia z Turki/ á wßedzie
zá spráwa Swierczowskiego z Kozaki/ ktorzy mu byli ná śilney pomocy/ bo sie
wprzod z Turki záwße potykáli. Potym ßeść set Kozakow poßło do Bilá⸗

Bilágrod tákże.

grodu/ ktory vbieżeli y wźieli/ y korzyść w nim niemáła otrzymali: á połowicá
go zgorzáłá. Jwonia tym czásem woysku swoiemu odpoczywał: lecz Kozacy
przedśie nie proznowáli/ znowu postrzegwßy woysko Tureckie ktore ßło od
Bilágrodu z Tátáry ßli przeciwko niemu. Dał im Jwonia Wołochow trzy
tyśiace ktorych Swierczowski z swoimi nie mießał/ ále pozad postáwił/ á swe
ná trzy vfce ßykował: w pierwßym vfcu było cztery stá człeká z strzelba ru⸗
ßniczna/ á wßyscy mieli puklerze: te przeciwko Kopiynikom Turkom obrocił.
W wtorym vfcu tákże wiele było strzelcow z łuki: te ná práwym rogu postá⸗
wił/ y sam tám stánał. W trzecim vfcu tákże wiele ich było z rohátynámi/
ktore ná lewy rog obrocił. Turcy widzac gárść ludźi/ potkáia sie śmiele z ni⸗
mi. Swierczowski śrzedniemu vfcowi káże ná nie strzelbe wywrzeć/ tákże gdy
sie poczna mießáć przydźie im sam z drugim vfcem z boku/ y pocznie ich z łukow
ßyć/ á owi też z drugiego boku rohátynámi łamáć: owa ie zewßad ima trapić.
Godźine cáła bitwá stáłá: aż Wołoßa lud świeży przypádnie/ y tákże spráco⸗

Turcy poráženi.

wáne łatwie przełamáli y porázili. Dwie śćie ich poimáli/ y do Jwonie iáko
bydło przygnáli/ ktore Jwonia swey Czerni kosámi kazał rozśiekáć. Był wodz
tego woyská ták bogáty/ że sie Kozakom chćiał dwá rázy odważyć złotem/ trzy
kroć srebrem/ á raz kleynoty/ proßac áby go tylko do Jwonie nie wodźili: lecz
oni wiecey sobie wiáre swa ktora raz Jwoni oddáli ważyli/ á niźli iego wßyst⸗
kie skárby. przywiedli go Jwoni/ ktory po długich rozmowách rozśiec go Czer⸗
niey kazał.

Gdy te porażki doßły Cesárzá Tureckiego bárzo go to boláło/ ábowiem
sie obawiał áby ták páństwá Wołoskiego y tego wßytkiego co tu ma z te stro⸗
ne Dunáiá nie strácił. Jákoż blisko tego było by był Hieremi Stárostá Cho⸗
ćimski Jwonie nie zdrádźił/ ktorego Jwonia ze trzynaśćia tyśiecy Wołochow
do Dunáiá posłał/ bronić przeprawy Turkom/ á sam ná chwile woysko rospu⸗
śćił/ tym sposobem áby sie záśie do niego ziecháli gdyby Hieremi o nieprzyiá⸗

Hieremi zdrádził.

ćielu dał znáć. Lecz ten Hieremi Piotrowi brátu Woiewody Multáńskiego
ktory ná druga strone Dunáiá był z Turki dał sie przedźiáłáć/ y wźiawßy od
niego trzydźieśći tyśiecy czerwonych złotych dopuśćił sie mu z Turki przeprá⸗
wić: á sam do Jwonie iechał/ oznáymuiac mu o tym y omawiáiac sie że im nie
mogł dáć rády. Zástał Jwonie pod Teynia/ á on z Kozaki zamku Teyńskiego
dobywał. Dawßy tedy pokoy zamkowi Jwonia/ zebrał záśie ludźie iáko mogł
naprędzey/ y przeciwko nieprzyaćielowi ßedł ku Dunáiowi. przyßedł pod lud/
y położył sie obozem. Kozacy nie máiac iezyká áni wiedzac spráwy/ bo oni Hie⸗
remiemu nie dufáli/ ima sie frásowáć bárzo/ przyida do Jwonie/ powie od nich
Swierczowski: Ze my dawßy tobie raz wiáre swa Jwonia służylichmyć do tych
czásow wiernie przeciwko twemu nieprzyaćielowi/ y terazechmy ná tym sa żeby
on do twey źiemie nie wßedł iedno po trupiech náßych/ tylko nam trzebá do⸗
wiedźieć sie tego pierwey/ wiele ich iest/ co myśla/ ábychmy ná hák iáko nie by⸗
li przywiedźieni/ y gardł swych by nieme bydło mármie nie dáli: przeto co maß
zá wiádomość o nich/ co zá ráde/ co zá fortele/ powiedz nam. Zá ta przemo⸗
wa Swierczowskiego westchnawßy rzecze ták prosto Jwonia: Doznałem wie⸗

lekroć wiáry wáßey przećiwko ſobie moi mili Rycerze/ y przeto nie radbym was ná mieśne iątki wydał/ áni też nic bez rády wáßey czynił/ y ták wam to dáie znáć że Hieremi nie dáleko ieſt z drugim woyſkiem/ ktoremum ia to zlećił áby o nieprzyiaćielu wziawßy ſpráwe pewna nam nie omießkiwał dáć znáć: ia mu vfam iáko zdrowiu ſwemu/ bom iego wiáry y cnoty dobrze świádom: tenże mi dał ſpráwe/ żeby Turkow nie miáło bydź wiecey piaćinaśćia tyśiecy/ ále by y trzydźieśći możemy ie bić zá Boża pomoca. Nie przeſtał ná tym Swierczowſki/ ále áby ſie tym czáſem w oboźie zátrzymał prośił/ á on z ludźmi ſwemi pod nieprzyiaćielá podiecháć chce dla iezyká. Czego mu Iwoniá pozwolił rad/ y ießcze mu Weroniego Hetmáná ſwego z ßeśćia tyśiecy iezdy przydał. ktorzy gdy wyiecháli záraz ná ſtraż Turecka tráfili/ ktorey było tákże wiele: vderzyli ná nie y rozgromili/ á iednego z nich poimáli/ y to bárzo ránnego/ z ktorego ſpráwy wźiać nie mogli o nieprzyiaćielu. Lecz Kozacy z ſtrażey ſie znaczyli że ieſt woyſko wielkie/ y przeto rádźili Iwoni áby ſie czuł á wiedźiał iáko dáley ma vfáć Hieremiemu. ktory nic inßego nie odpowiedźiał ná to tylko to: Nie máß ſie o co fráſowáć/ ia wiem komu vfam/ á też nie długo ſie to okaże zliczymy ie ſámi: iam tu ná to wyßedł ábym do gárdłá oyczyzny ſwey bronił. Tákże we trzech ſet koni tylko ſam wyiechał z obozu/ ktory był w mieyſcu práwie dobrym nád iezioren ktore Dunay polewa: podiechał pod ludźie/ y byłá tám iedná gorká ná ktora wiechawßy przypátrował ſie woyſku Tureckiemu pilnie/ ále nie mogł nic wyrozumieć/ bo w dole ſtało/ tylko ſtraż we czwore widźiał/ ktora niechcac ſie dáć poſtrzedz Wołochom w pádolech ćicho ſtałá. A ták nie zrozumiawßy nieprzyiaćielá Iwoniá wyćiagnał z woyſkiem ſwym/ ktorego było w liczbie trzydźieśći tyśiecy: rozdźielił ie ná trzydźieśći vſcow/ káżdy vſiec miał ſwe dźiáłá/ było y moździerzow 80. miedzy nimi: iezdá oſobno á Czerń oſobno ſtałá: ktora iż Iwonie bárzo milowáłá niechćiáłá go puśćić do iezdy/ boiac ſie áby go Pánowie Wołoſcy nie zdrádźili y Turkom niewydáli/ tylko co Kozakom vfáli. Vßykowawßy tedy Iwoniá woyſko/ niż do bitwy przyßło podiechał znowu pod lud/ vyźrzał bárzo wielkie woyſko Tureckie/ y dopiero obaczył że go Hieremi zdrádźił: każe go do śiebie záwołáć: ktory wymowił mu ſie tym że ſie záraz potykáć miał z Turki. Záczym też Turcy bitwe zwiedli: á on co ſie naprzod potkáć miał to choragiew ſwa záraz ku źiemi ſpuśćić kazał/ y czapki z głowy zdiawßy ná drzewá y broni włożyć/ á ſámym ſie ſchylić. Widzac to Turcy záſtánowia ſie/ y ták iáko iuż byli kopie ſłożyli do nich znowu ie podnioſa/ á one do śiebie wezma. Wołoßa zá ta zdráda Hieremiego ſtrwożyłá ſie/ przybiegna do Iwonie/ ima watpić/ ktorym on (iáko był ſercá dobrego) przećie otuche dobra vczynił: kazał ſie im potkáć: dano znák do potkánia. A Turcy Wołoßa one druga naprzod przećiw im obroca/ y iáko bydło przed ſoba żona: ná ktore też Iwoniá z gniewu wielkiego ſtrzelbe wßyſtke wyworzeć kazał/ y ták do iednego zbići iedni od Turkow á drudzy od ſwych/ ktorych ták wiele tám poległo/ że przez ich trupy Turcy przechodźić nie mogli. A Kozacy Turkom záßedwßy ſtrzelba ich ták bárzo párzyli że ie zámießáli. Nuż Wołochowie też z drugiey ſtrony vderzyli w nie/ y bárzo im śilni byli/ ták iż vſtapia Turcy Wołochom/ tákli im wytrwáć nie mogli/ tákli ie też ná dźiáłá chćieli przywieść: lecz Swierczowſki poſtrzegwßy tego/ krzyknie ná nie: wroca ſie tedy Wołochowie/ á Turcy po nich ſie vdádza/ ále ſie im zeprzeć nie dádza/ y wſtepnym boiem z nimi czyniac meżnie im odpieráia: potym ſie pośila Turcy/ y ná Wołochy wßyſtka moca nátra/ do tego ſtrzelbe ná nie wywra: opieráia ſie im niebożetá Wołochowie dobrze: záczym bitwá ſroga wſtánie: lećieli iáko ſnopie z koni ták Turcy iáko Wołochowie: y ták ſie bárzo z obudwu

Straß Turecka pogromiona.

Woyſko Iwonie.

Bitwá Iwonie z Turki.

ſtron śiekli że im rece vſtawały/ á náwet broni w gárśći nie ſſtawało: do tego kurzáwá ſie byłá tráfiłá ták wielka/ że náoſtátek ieden drugiego nie widźiał/ á przed bárzo geſtą ſtrzelbą nic nie ſłyſzał/ náwet y Puſzkarze nie wiedźieli gdźie ſtrzelali. W tym Iwonia przypádnie do ſwych/ y zá dźiáłá każe ſie im trochę cofnąć/ á Chorągwi ſwych pilnowáć: Turcy tákże vczynili/ názad poſtąpili. Co widząc Mieſzczánie Oblaccy/ rozumieli że Turcy bitwę przegráli/ y ieli vćiekáć z miáſtá iáko mogli nadáley w Turecką źiemię. W tym ich rozſtąpieniu iedna rázą ſpadł deſzcz ſrogi/ záczym nie ták ſie iuż bárzo iáko pierwey kurzyło/ co Wołochom nie ná rękę było/ bo im dźiáłá zámokły ktore im ná wielkiey pomocy były/ iuż muśieli wręcz ſie z nimi bić/ ktorym oni będąc iuż ſprácowáni podołáć nie mogli: do tego Tátárowie lud świeży ná nie z boku przyſzedł: przeto ieła záraz Wołoſzá pierzcháć/ á Tátárowie ie y Turcy w pogoni bili/ y dáleko ſie zá nimi zágonili. Ná plácu Czerń tylko ieſzcze zoſtáłá/ á przy niey Kozakow pułtrzećiá ſtá/ ná ktore Turcy będąc też iuż ſprácowáni nie nácieráli. Do nich Iwonia przypádnie/ y proſto rzecze: Widzę moi cnotliwi Rycerze że przez zdrádę Hieremiego do tego nam przyſzło iż podobno gárdłá dámy: ále gdźie głowy wáſze legą tám y moiá/ duſze do niebá niech idą. Ná to mu krotce Swierczowſki odpowie: Smierć nam námniey nie ſtráſzna/ y miło nam wſzyſtkim będźie pomrzeć/ iedno ſie tych pſow Pogáńſkich niechay ieſzcze pierwey do woley nábiiemy. To rzekwſzy z koni wſzyſcy zſkoczą/ y z Czernią ſie śpieſzą/ ktorey było dwádźieśćiá tyśiecy: záczym polne dźiałká Turkom odeymą: á ſam Iwonia iedno porwał/ y ták był duży że ie vćiągnął/ choćia doſyć niemáłe było: wſzákże vchodząc názad ony dźiałká porzućili/ náſypawſzy w nie pełno prochu dla ſtrzáſkánia: y milę onegoż dniá od poboiowiſká vćiągneli: á ná pogorzeliſku iedney wśi położyli ſie y okopáli/ ále wody niemieli ná tym mieyſcu/ bez ktorey im było bárzo źle. Turcy tego dniá zebrawſzy ſie wſzyſcy y z pogoni wroćiwſzy obſtąpią ie wkoło przed záśćiem ſłońcá/ á było ich ták wiele że ich okiem przeyźrzeć nie mogli/ tákże cáłą noc ich ſtrzegli/ á iżby z nich żaden nocą niemogł vść: zápálili kilká domow ktore tám ieſzcze były zoſtáły/ od ktorych widźieć było prawie dobrze. Ná świtániu z dźiał wſzyſtkich iną do nich bić: lecz im nie mogli nic ſzkodźić/ bo wały prawie dobre poczynili/ zá ktorymi ſie trzy dni bronili/ y kilkákroć wyćieczkę ná nie czynili. Widząc Turcy że ich trudno vżyć mieli/ ieli z Iwonią rokowáć żeby ſie im poddał/ gdyż ſie żadną miárą obronić nie mogł. Iwonia iż mu było żal Czerni potráćić/ áczkolwiek Kozacy woleliby byli wſzyſcy przy nim gárdłá dáć/ vmyślił ſie poddáć zá temi dwiemá condycyámi: Pierwſza áby Kozaki cáło y zdrowo puśćili: wtora áby onego żywo do Ceſárzá Páná iego oddáli. co ſie tknie Czerniey o tę nic nie mowił/ bo w tym nie wątpił że ią przy zdrowiu záchowáią/ gdyżby w tym nikomu inſzemu iedno Ceſárzowi ſzkodę vdźiáláli gdyby ią pobili. Poprzyśięgli mu te condicie: záczym do nich wyſzedł z okopu/ wźiąwſzy z ſobą wſzytkie Kozaki: y te rzecz do nich vczynił: Gdyż to byłá wola Boża ábym ią w ręku wáſzych dźiśia był/ tedy proſzę żebyśćie mi to ziśćili cośćie mi poprzyśięgli/ á te ludźie cnotliwe wolno przepuśćili: á ieśli maćie iáki gniew przećiwko im ná mnie ſie ráczey wſzyſtkiego zemśćićie/ á onym daycie pokoy. Potym ſie z Kozaki żegnał/ obiecuiąc im to że do oſtátniego duchá ſwego ich nigdy nie zápomni. co ſłyſząc Kozacy z wielkim płáczem go żegnáli y rękę cáłowáli. Potym odſzedwſzy od nich ná troie ſtrzelenie z łuku Czerń z okopu wywiodł/ z ktoremi ſie z płáczem wielkim żegnał. Rázśie ſie znowu do Kozakow wroćił/ á cokolwiek złotá y kleynotow miał przy ſobie miedzy nie rozdał/ mowiąc: Niechćiał tego Pan Bog moy/ cnotliwi Rycerze/ żebym był was mogł mieć wiecey/ ábo one

Iwonia porážon.

Iwonia ſie poddał.

dwána-

dwánaśćie ſet tylko ſpełná/poſtárałbym ſie był o to zá pomocą Bożą żeby dźiśiay ći pśi po źiemi moiey niechodźili/ ktora mnie oto Pan Bog moy zá wielkość grzechow moich odiął: ále iuż to prozno/muße ćierpieć to co ná mie Pan Bog dopuśćić raczył/á z wámi ſie iuż roſtáć. Niechże was P. Bog w dobrym zdrowiu prowádźi do domow wáßych. Mnie też ieśliże Pan Bog od krwáwey reki tych złych ludźi vchowa/ á zdrowo mie do Páná mego záprowádzą/ nie wątpie nic w Pánu moim że on mnie záśie to páńſtwo przywroći/ ktore bedeli kiedy miał poprzyśiegam to że wam y narodowi wáßemu zacnemu Polſkiemu czynić záwße bede dobrze. Iákoż y to com przy ſobie miał wole że ſie miedzy was doſtánie/á niżliby ći pśi to mieli mieć/zwłaßczá doznawßy wielekroć wiáry/cnoty/ſtáteczności/ y tey checi wáßey przećiw mnie/ktorey ia do śmierći mey nigdy nie zápomnie. Rußyłá tá mowá Kozaki ták bárzo że iemu dźiekuiąc wßyſcy płakáli. Potym ſie v nich przewlokwßy y broń zoſtáwiwßy ſámowtor z iednym Polakiem tylko Osmolſkim iáko wieźień ßedł do woyſká Tureckiego: támże przez czterý godźiny cále z nimi mowił/ gdźie podobno Báßę mową ſwą obráźił/ przeto ßáble dobywßy pchnął go w brzuch y przez gębę ćiął: á Iáńczárowie głowę mu w tym vtną/ ktorą wnet ná kopią wdźiáli/ á ſámego do dwu Wielbłądow zá nogi przywiązawßy puśćili ie/ ktorzy go ná poły roſtárgnęli: á potym wßyſcy Turcy ná drobne keſy rozśiekli/y ßáble krwią iego mázáli. Ná toć Iwoni nieborakowi przyßło/ ktory z Turki máiąc ták wiele ßcześliwych potrzeb náoſtátek márnie gárdło dał. Podobno P. Bod mocą go inßego nie ſkarał/ iedno oto że ſie go był záprzał/ y dla dobrego mienia poturczył: áczći záśie Chrześćiáninem dobrym był. Potym Turcy zábiwßy Iwonię y ná Czerń ſie rzucą/ ktorą iáko bydło śiekli. Obaczywßy Kozacy że nie rząd/ nie vfáiąc przyśiedze Tureckiey/ chćieli znowu vbieżeć on obkop y w nim ſie bronić do gárdł ſwych: lecz iż iuż w nim Turkow było pełno/ tedy gdźie widźieli naprzednieyßy vſiec Turecki tám wpádli/ y iáko wśćiekli Turki śiekli: tákże meżnie gárdła dáli/nie bez wielkiey ßkody w ludźiach Tureckich. Zdźiwić ſie niemogli Turcy wielkiemu ſercu y śmiáłośći ich. Dwánaśćie ich tylko poimáli/ Swierczowſkiego Hetmáná ſámego/ Wáwrzyńcá Kozłowſkiego Płocániná Herbu Iáſtrząb/ Zadorſkiego/Iáńczego/ Zaleſkiego/Kopytſkiego/Reſkowſkieg/Sokołowſkiego/Libißowſkiego/Czyżowſkiego/ Suciń ſkiego/Boguckiego. ále te wßyſtki wykupiono/ ácz ich Turcy ná ſwą wiáre mocno námawiáli. Tákże Turcy Petrylá brátá Woiewody Multáńſkiego ná mieyſce Iwoni ná páńſtwo Wołoſkie wſádźili.

Iwonia zábit.

Kozacy pobići.

Petryło Woiewodá Wołoſki.

## O Kozakach.

CI ludźie ná Niſie poſpolićie báwią ſie łowieniem ryb/( ktora rzeká wpada w Niepr ) támże ie ná ſłońcu bez ſoli ſußą/y temi ſie tám lećie żywią/ á ná źime do miaſt bliſkich ſie rozchodzą/ iáko do Kiiowá/Cerkás/y nnych: łodki ſwe ná oſtrowie ná beſpiecznym mieyſcu ná Nieprze gdźie pochowawßy/y kilká ſet człowieká tám zoſtáwiwßy ná koſze niu/ iáko oni mowią/ przy ſtrzelbie. iákoż máią y dźiałká ſwe/ ktorych ná Tureckich zamkach nábráli y Tátárom odieli. Nie bywáło ich przedtym ták wiele/ále iuż ſie ich teraz zbiera do kilku tyśiecy/á nawiecey ſie ich tych czáſow zá mnożyło/y czeſtokroć Turkom y Tátárom ßkodę niemáłą czynią: iákoż iuż po kilkákroć Oczakow/Tehinią/y Biłágrod/y inne zamki burzyli: y w polách niemáło dobytká pobieráią. ták iż iuż nie śmieią Turcy áni Tátárowie ták dále-

ko w polach owiec ábo dobytká przed nimi pasáć iáko pierwey pasáli/ ták że nigdźiey oná strona Niepru ná dźieśieć mil. A ćiß nas z Turkiem nawiecey wádza: y Tátárowie ták powiedáia że by nie oni tedyby známi dobrze mießkáli. ále im nie trzebá wierzyć. Dobrze iest żeby byli/ ále żeby wrząd byli wpráwieni/ á płácono im: y niechayby tám ná Nieprze vstáwicznie mießkáli po wyspách ábo ostrowách/ ktorych tám iest kilká ták bárzo obronnych/ że gdźie ktory ośiedźie kilká álbo kilkánaśćie set człowieká by nawietße woysko przyßło nic im tám nie vczyni. A miedzy innemi iest tám ostrow ieden ktory zowią Rochánie/ miedzy Porohy/ czterdźieśći mil od Kiiowá/ iest go ná kilká mil wzdłuż/ ná ktorym gdy czuią Kozáki Tátárowie nie ták łátwie do nas sie przepráwiáią/ bo z niego Krzemienieckiego y Kuśmáńskiego tych dwu brodu (ktorymi sie oni pospolićie do nas przepráwuią) może im zábronić. Iest y drugi ostrow blisko tákowy ktory zowią Chorczyká / ná ktorym Wiśniowiecki przedtym mießkał/ y Tátárom ná wielkiey przeßkodźie był/ że nieśmieli zá niego ták często do nas wtárgáć: niżey niego troche Tyśmienicá rzeká wpada w Niepr/ 44 mil od Kiiowá. Iest y trzeći tákowy ktory zowią Tomákowká/ ná ktorym nawiecey Nizowi Kozacy mießkiwáią/ iákoß im stoi zá namocnieyßy zamek: przećiw niemu te dwie rzece w Niepr wpadáią/ Tysmien y Fesyn/ ktory z Czarnego lásá wypada. Iest y innych mnieyßych wyspow ábo ostrowow tám niemáło/ ná ktorych gdyby zábudował zamki y miástá osádźił/ nieważyliby sie Tátárowie do nas ták często przechodźić. ále my v Sámborá ráczey wolemy sie im bronić. Wodaby też prozno miał im kto co vczynić/ bo tám z morzá żadne Gálery áni Báty ná Niepr wniść nie mogą przed Porohy ktore Pan Bog sam vmurował/ y by nie te dawnoby támte kráie náwiedźili Turcy: lecz Kozacy są ták zwyczáyni ná to że te tám Porohy przebywáią w łodkách swych skorzánych/ ktore oni zowią Czayki/ po linie sie spußczáiąc y tákże sie ná gore po linie zásie ćiągnąc. W tákowychże też łodkách przedtym Ruś Cesárzom Greckim ßkody dźiałáłá/ wpadáiąc czásem áż pod sámo Konstántynopole/ iáko o tym Zonaras Grecki Historyk piße. Iákoß y dźiś ledwieby tego nie dźiałáli Kozacy by ich ták było wiele: y przetoß Turcy ná tym są áby te tám kráie puste były/ y ludźie sie nie zámnażáli/ áby bespieczni od nich w Czárygrodźie byli. Był też tám port wielki w tych kráiách przedláty/ zwłaßczá w Bilágrodźie/ z ktorego áż do sámego Cypru pßenice z Podolá wożono/ dźiś tylko Káráwány támtedy źiemią do Moskwy chodzą ná Oczakow/ gdźie z Bilágrodu gośćiniec iest wielki/ ná ktorym często Kozacy Kupce Tureckie rozbiiáią/ y kiedy chcą iezyká dostáć tám go narychley dostáią. Lecz nietylko ná Nieprze ále y ná Tyśmienicy y Orßánicy rzekách mnieyßych iest tákowych ostrowow dosyć/ ná ktorychby zamkow mocnych dla Tátar mogł nábudowáć: iáko też y Bálákley gdyby opráwiono/ ktory leży nád Czapczákleiem rzeką/ dźiewiec mil od Oczakowá/ nie tákby łátwie támtedy ważyli sie Tátárowie do nas chodźić/ zwłáßczá Czarnym śláktiem ktory od czarnego lásá ták iest názwány/ ábowiem w nim zwykli sie Tátárowie táić áż sie wßyscy przepráwią przez śiną wode/ to iest ieźioro bárzo spokoyne blisko támtego mieyscá gdźie Niepr wpada w morze. Tákże gdźieby też zábudowano zamek ná Krzemieńcuku. (iákoż Krol Pan náß dźiśieyßy zlećił to iuż był Mikołáiowi Iázłowieckiemu Stárośćie Sniatyńskiemu.) By to w Niemieckich rekách było ábo to mieli Venetowie/ nie byliby oni ták niedbáli w tym iáko my. A by tylko Kozáki sposobilichmy sobie snádniebychmy do tego przyßli/ zwłaßczá Tátárskie vpominki ná nie obroćiwßy. A ieśliżeby Kwártá ná Zołnierzá nie wydoláłá/ wiec go wiecey zá pobor do czásu przyiąć/ ážby tám miástá y zamki

Marginalia: Rochánie. — Chorczyká. — Tomákowká. — Porohy. — Port w Bilágrodźie. — Bátákley. — Sláki Tátárskie.

iáko ma

iáko ma bydź ſtánęły. Jákożby ie było z czego budowáć/ bo tám drzewá do-
ſyć ná tych oſtrowách/ o kámień też nie trudno. Záczym łácnobychmy ſie tym
wßom Tátárom odieli/ bychmy iedno ſámi chćieli. Oczym ſłyßałem doſyć ma-
drze mowiąc Jana Oryßowſkiego ſtryicá mego/ ktory Hetmánem bywał v
Kozákow przez czás niemáły/ y świádom támtych mieyſc dobrze: ktory y pod-
iałby ſie tego/ y ſproſtałby rozumiem temu.

Oryßowſki.

Sa też Kozacy Moſkiewſcy co ie zowiemy Dońſkiemi/ ná Donie ábo Tá-
náis rzece mießkáia/ á z rzeki Donu ná Wolhę czáſem przechodza/ Czayki ſwe
ná wałkach przez gorę Perowlokę przewłaczáiac. Ci tákże Tátárom gdźie mo-
ga ßkodę dźiáłáia/ czego ſie Tátárowie nád Moſkwa tákże iáko y nád námi
zwykli mśćić. Schodza ſie też niekiedy náßy Nizowi z nimi/ ále źiemia mußa
do śiebie/ bo woda nie moga. A ná ten czás gdy ich Stephan Krol chćiał ko-
niecznie wygubić bráli ſie do Moſkwie do tych drugich Kozakow/ ſkad wiet-
ße ießcze niebeſpieczeńſtwo baczył/ y przetoß im podobno dał pokoy. Záczym
ſwawola w nich tym wietßa vroſłá/ ták iż przyßło do tego że miáſto pożytku
wiecey nam ßkodza. Trzebá żeby w rzadźie byli/ y płácono im/ á Hetmáná od
Królá mieli/ wiec Setnicy y Bátámani żeby przyśiegáli: bez watpienia byłá-
by ich poſługá dobra/ y beſpiecznieyby było támtym kráiom z nimi. Ale ia to
komu medrßemu w tey mierze zlecam.

Kozacy Doñſcy.

## Interregnum.

Po odiechániu Krolewſkim byłá Conuocácia w Wárßáwie iuż pod
Jeśień o S. Bártłomieiu/ ná ktorey nárzekáło co żywo ná te Se-
natory co przy Krolu byli/ że Królá vpuśćili/ á nawiecey im Xiadz
Biſkup Kuiáwſki zdał ſie bydź winnym/ zwłaßczá poki ießcze był
nie przyiechał/ wßákże gdy przyiechał nie mowiono mu nic w oczy/ á też tru-
dno było bo ich śiłá z nim było. Támże Poſłowie miedzy ſoba diſputowáli dłu-
go/ ieśli Regnum ábo Interregnum: ná co wyſádźili po trzech z káżdey ſtro-
ny. Tey ſentenciey że ieſt Regnum bronili/ Krzyßtof Wárßáwicki Herbu
Kuſſabá ábo Páprzycá/ ktory Herb tu do nas ieſt przynieśion z Czech/ y Stá-
niſław Bykowſki Herbu Gryf/ y Niedziáłdowſki. Z drugiey ſtrony był Rá-
phał Leßczyńſki Herbu Wieniáwá/ Abram Zbaſki Nałecz/ y Stániſław O-
rzelſki Dryiá. Tákże Elekcya złożyli ſobie w Stężycy/ gdźieby Henryk nie
przyiechał: á do niego ſtámtad Hieronimá Rozrażowſkiego Sekretarzá wiel-
kiego y Tomaßá Droiowſkiego wypráwili/ przypominaiac mu chęć ſwa kto-
ra mieli przećiwko niemu/ tákowa że go mimo wiele inßych Competitorow
Krolem ſobie obráli/ y poń ták dáleko ſłáli/ y z wielka vczćiwośćia przyieli/
práw/ ſwobod/ wolnośći ſwych powierzyli/ y czćili/ ważyli iáko Páná/ y rádźi
służyli: á on ich ták płocho odbiegł/ nie zwierzywßy ſie im odiechánia ſwego/
ktoremu oni wßytkiego ſwego zwierzyli/ y tey drogi gdy im oznaymił o śmier-
ći Krolá Fráncuſkiego brátá ſwego nie bronili/ ále o máły czás tylko żeby był
do Seymu zetrwał prośili: á on nie czekáiac Seymu ták porywczę poiechał/ y
onych nie wiedźiec iáko odbiegł/ czego im wyrzadzáć niemiał: zá co ſpráwiedli-
wego ſadu y pomſty od Bogá ná Fráncia wołáli/ ktora go od nich wywabiłá/
y ony w tym śieroctwie zoſtáwiłá. Záczym áczby im to wolno było záraz Páná
innego ziechawßy ſie obráć/ y tey zelżywośći ſwey tym ſie nád nim zemśćić/ ále
nátura ſláchetna Polſká/ wiárá y ſtátecznosć ich przećiwko Pánom ſwym/ te-
go im broni/ ktora ich ießcze nieco zátrzymawa/ y zátrzyma do czáſu/ tylko żeby

Conuocácia Wárßáwſka.

Ruſſabá.



Poſłowie do Fráncyey.

bywał

bywał coprędzey/ gdyż oni bez Krolá żadną miárą długo wytrwáć nie mogą. Jákoż bez niego bárzo źle było/ ábowiem ſweywoley było doſyć/ mordy powſtáły/ Zolnierze prze nie zápłácenie ſłużby w dobrá Krolewſkie wiezdżáli/ y tákowych wiele innych ſie rzeczy złych dżiało/ ktorym ſtrudná było zábiegáć/ zwłaſzczá bez Krolá/ bez ktorego práwá wſzyſtki milczą. Przeto áby im co pewnego prędko oznaymił á ná ſłowie prożno nie trzymał proſili/ y czás mu do przyiechánia zámierzyli/ dżień 12. Máiá w roku przyſzłym/ ná tenże czás kiedy Elekcyą ſłożyli. A ná ten czás gdżieby nie przyiechał/ tedy mu ſie záraz w tym opowiedáią/ że oni rádżi nie rádżi inſzego ſobie Páná ſzukáć muſzą: co nie z żadney waśni przećiwko niemu/ ále z ſámey potrzeby/ vczynić muſzą: gdyż on to ſam wie dobrze że Polſká záśiádłá nieprzyiaćiołom wſzyſtkim w gębie/ y przez nie drogá do inſzych wſzyſtkich Chrześćiáńſkich páńſtw ieſt. Tenże liſt wſzyſtkie ſpráwy Fráncuſkie y náſze zátrudnił: ábowiem gdy ſie Hugonoći tego dowiedżieli/ ieli wnetże vmyślnie wlec ſpráwy Krolowi/ nie życząc mu Krolestwá y owego y tego. A iuż był rzeczy ſwe nákierował nie źle z przodku/ bo Hugonoći iednáli ſie z nim/ y ſyny ſwe w zakłádżie mu przyſłáli do Awinionu/ przez Márgrábię Rádeſiuſá: bo on to vdawał tám przed nimi/ iákoby z wolą Stanow Polſkich odiecháć miał/ y pomocą Polſką groził im/ á X. Sulikowſkiego wrzeczy ſobie zá Posłá Polſkiego miał: y ták ſie vlękwſzy tego Hugonoći do iednánia wſkok ſzli: lecż gdy ſie ináczey wſzyſtkiego dowiedżieli ſparzli prędko. Dáleko lepiey było nie grozić Krolowi tym zámierzeniem czáſu/ tedy poſtánowiwſzy ſwe rzeczy przyiecháćby był mogł prędzey/ y nam y onym dłużey pánowáć: nie przyiechálliby też był do czáſu ſłuſznego/ wiec było dopiero innego obráć ná tenże czás iáko vmyślili/ nie grożąc prożno: bo im to wolno było záwżdy vczynić/ gdyż ich Krol ſam dobrowolnie odbiegł.

Krol Henryk koronowan.

Tákże Krol z Awinionu do Lugdunu á ſtámtąd do Rhemos dla Koronácyey ſie poſpieſzył/ y był koronowan w Zápuſtną tákże Niedżielę ná Kroleſtwo Fráncuſkie iáko y ná Polſkie. A iż támteczny Arcybiſkup Kárdynał Lotáryńſki pod ten czás był vmárł/ támże w Awinionie koronował go Kárdynał Gwizo ſtárſzy ze dwunaśćią Pares Francię/ ś. Dionizego Koroną włáſną/ nád zwyczay innych Krolow: bo ieſt inna Koroná/ co nią korunuią Krole Fráncuſkie. A po koronácyey iechał záraz do Páryżá. Ale wrácam ſie do Polſkich rzeczy.

Táránowſki Poſeł do Turek.

Z tegoż ziázdu Táránowſki do Turek był poſłan/ dla potwierdzenia przymierza z Ceſárzem Tureckim/ ktory dla wielkiego głodu w Wołoſzech/ y przeſpuſtoſzenie ziemie przez Turki/ muśiał obieżdżáć ná ziemię Multáńſką y Bulgárſką: ſtámtąd iechał do Trácyey przez gory Bálchány/ á potym do Konſtántynopolá. Przy nim Selim Ceſárz Turecki vmárł: á przedtym dwie niedżieli tryumphował po wźięciu Tunis y Golety w Afryce pod Hiſzpány. Ać śmierći iego Báſzowie táili długo dla tumultu. Po nim Amurat ſyn iego ſtárſzy ná páńſtwo przez Báſze był wſádzon: oco ſie Jáńczárowie gniewáli bárzo: ále ich wczás ſobie vbłagał: y záraz pięći bráćiey młodſzych dał vdáwić. Spráwił v niego to wſzyſtko Táránowſki z czym był poſłan/ y z przymierzem do domu przyiechał.

Selim Ceſárz Turecki vmárł.

Amurat.

Roku 1575.
Elekcya Stężycka

Látá 1575. ziecháli ſie náſzy do Stężyce ná dżień 12 Máiá. A iż Krol Henryk ná dżień náznáczony nieprzyiechał/ tylko co Posłowie od niego odpis przynieśli/ doſyć wprawdżie łágodny/ ále że ludżie teſknili bárzo ſobie bez Krolá/ do Elekcyey przyſtąpić chćieli: lecż gdy wiele tych było co ieſzcże Krolá odſtąpić ſie im niezdáło/ iáko Duchowni y dwor Krolewſki wſzyſtek/ nie łácno tego dokázáć mogli. Ać z drugiey ſtrony wiele też tych było co nam Ráku-

ßániná mocno dáć chćieli: w czym poſtrzegwßy ſie ślachtá do Piaſtá ſie rzucili/ vczyniwßy od Pánow Seceſsia: y ták tym Piaſtem ich od Elekcyey odſtráßyli. Gdy tedy ná ziezdźie Stężyckim Elekcya dość niemogłá/ znowu záśie conuokácya Arcybiſkup Gnieznieńſki ná dźień 3 Páźdźierniká w Wárßáwie złożył: ná ktorą ziechawßy ſie ták Pánowie iáko Rycerſtwo/ Elekcya ſobie w Wárßáwie złożyli ná dźień 4 Mieśiacá Liſtopádá w tymże roku. A ſtámtad bárzo predko ſie roziechali/ ták iż Poſłá Krolewſkiego Bellogwárdyna nie wyſłuchali/ ktorego vmyślnie dla tego X. Arcybiſkup w Zákrocimiu zátrzymał/ bo iuż był przychylił ſie do Rakußániná. A tego Bellogwárdyna weſpołek y z Pibrakiem wypráwił był Krol Henryk do Polſki/ poſłyßawßy że nie żártuia Polacy/ á iż koniecznie innego Páná ſobie obráć chca: ktorzy ku tey Conwokácyey mieli przybyć z pieniadzmi ná Zołnierze dla obrony gránic: lecż tego Bellogwárdyná ná nießcześćie Krolewſkie przypadek táki potkał że go obrano w drodze z pieniedzy y ze wßyſtkiego v Soloturnu/ Fráncuz ieden wywołániec/ áż nie miał y oczym záiecháć do Polſki/ ażomu dał ná ſtráwe Stároſtá Soloturnſki. tákże przedśie przybył wczás on Poſel ku Conwokácyey: ale X. Arcybiſkup kazawßy mu czekáć w Zákrocimiu nie poſłał poń. Pibrak záśie drugi Poſel inßa droga iechał/ bo mu trzebá było ſtapić do Wenecyey/ gdźie chćiał pożyczyć trzechkroć ſto tyśiecy koron ná kleynoty Krolewſkie/ á te pieniadze przywieść do Polſki ná Zołnierze: iednák gdy ſie tám długo około onych pieniedzy báwił/ y od Bellogwárdyná drugiego Poſłá wźiął pewna ſpráwe że iuż Polacy koniecznie ná tym ſa iákoby innego Páná obráli/ nie doieżdżáiac do Polſki ták z onemi pieniadzmi y poſelſtwem oſchnał. Przyiechał też tám był Czaus Turecki ná te Conwokácya/ ktoreº záraz odpráwiono.

*Conuocácia w Wárßáwie.*

Z ziem Ruſkich tám ná ten czás nikogo nie było/ tylko co Poſły poſłáli/ bo ſie ſpodźiewáli v śiebie Tátárow: iákoż iuż byłá ná ten czás wieść przyßłá do Hetmáná/ iż ſie wielkość Tátárow gotuie do Ruſkich kráin/ ktory nic nie mießkáiac áby ſie pewnieyßey rzeczy dowiedźiał poſłał kilká ſet Kozakow/ ktorzy obaczyli wielkość źwierzá z láſow wyniść y z pol ptakow powſtáć/ dorozumieli ſie że ſa wielcy Tátárowie/ ktorych ſie wielkość przepráwiło przez Niepr rzekę/ położyli ſie pod Czarnym láſem. Konſtántyn Woiewodá Kijowſki zebrał ludu niemáło/ y był pogotowiu z Wołyńcy/ á drudzy też leżeli v Zynkowá oczekiwáiac ſwych. Woiewodá Kijowſki poſłał Kozaki z Kijowá y z Cyrkas y z Kániowá/ ktorzy ſie puśćili po rzece Nieprze w Czaykach: nádiecháli ſtraży Tátárſkiey około kilku ſet koni/ przypádli ná nie bez wieśći/ pobili iedne/ drugie powiazáli/ y przywiedli ie do ſwych. powiedźieli iż Tátárow ćiagnie ośmdźieśiat tyśiecy trzemi woyſki. Zátym pogromem vſtapili ſtámtad Tátárowie: á náßy mniemáiac iżeby ſie iuż wroćili roziecháli ſie wßyſcy. Ali oni dniá oſmego mieśiacá Wrześniá wypádli ná Podole z ziemie Wołoſkiey/ przepráwiwßy ſie przez Nieſtr/ (gdźie ßli po tey tám ſtronie rzeki) y nád nádźieie wßyſtkich ſtáneli v Sieniáwy: rozeßli ſie w zagony pobieráiac ludźie/ ſtádá/ y inne dobytki puſtoßac/ palac miáſteczká y wśi/ tylko gumien nic. Táka nieoßácowána ßkode vczynili iáka nieſłychána byłá w Polßce: bo okrom pobitych ſtárych ludźi y máłych dźiatek/ ludźi wßyſtkich przez piećdźieśiat y pieć tyśiecy wywiedli w niewola/ á koni y klacz pułtorákroć ſto tyśiecy/ nuż bydłá y owiec bárzo wiele/ nie wſpomináiac innych łupow ßat/ złotá/ ſrebrá: á ták predko z tym vßli że ich nikt dogonić nie mogł. Trochá náßych gonili ich áż do źiemie Wołoſkiey/ y chćieli ludźi odbić cokolwiek ná przepráwie pod Choćimiem/ ále broniono z zamku Choćimſkiego ſtrzelba: á ták vßli bez ſwey ßkody. A ßli tákowa ſpráwa. Naprzod ßedł Alekierey Sołtan z Choragwia

*Tátárowie.*

*Straß Tátárſka pogromioná.*

*Fortel Tátárſki.*

*Spráwá Tátárſkiego woyſká.*

kitayki bialley y czerwoney/ wszerz na dwa sażenia/ a na wierzchu kutas/ z końskiego ogona farbowany: ludu było pod tą Chorągwią 15000. Łazidgierey Soltan z Chorągwią kitayki zieloney a bialley: pod nią było Tatar 10000. Alikierey z chorąg. czerwoną o dwu ogonach: pod ktorą było Tatar 10000. Satkierey z chorągwią kitayki czerwoney y bialley z kutasem: pod ktorą było ludu 15000. Za tymi szedł Soltan Rikierey z chorągwią kitayki bialley y zieloney o czterech ogonach: ludu było pod nią 8000. Za tymi szli Cirkasowie Pietihorscy z chorągwią kitayki bialley a zieloney z kutasami: ludu pod nią było 7000. Dobruccy y Bilagrodscy Tatarowie szli wprzod przed woyskiem z Bakaiem/ ktorych było 1000. Komonnikow też było o iednym koniu chłopow wybornych do 15000. A nad temi wszystkiemi woyski mieli władzą naprzierwsza synowie Czarza Przekopskiego/ ktorych tam było siedm. Wszedwszy do Wołoch powiedaią że sie dzielili plonem z Woiew. Wołoskim Petrylem. A naszy ich indziey czekali/ spodziewaiac sie że mieli iść Podolem/ y chcieli im plonu cokolwiek odbić. Przeto nieprzaw nam był barzo Woiewoda Wołoski że ie tamtędy przepuścił. Lecz Kozacy tym czasem też nie prożnowali/ y wpadwszy za Przekop z wodzem swym Bogdankiem (ktory potym pod Assemgrodkiem zginął) wielkie Tatarom szkody poczynili/ y także brali palili y nikogo nie żywili/ nawet dzieci małe na pale wbiiali: ale nie stało za nasze.

Trwoga w Polsce.

Była trwoga na ten czas po Polsce tak wielka/ że ludzie wszędzie vciekali Tatarow nie widząc/ aż y do Krakowa był zabieg wielki. Tak nas Pan Bog był na ten czas pokarał srodze. Powiedaią żeby ten strach z naprawy pewnych osob miał bydź/ a to dla tego żeby sie ludzie tym predzey do Elekcyey mieli: gdyż wiele tych było coby byli radzi iescze dłużey Krola czekali. Alec ia tak rozumiem że sie to wszytko stało z dopuszczenia Bożego. (y ono sie w nas wypełniło/ co pismo ś. mowi: Że będą vciekać a nie będzie ich nikt gonił/ y liście z drzewa straszyć ich będzie. co sie na ten czas iawnie pokazało.) Drudzy tak rozumieią/ żeby Henryk Krol Francuski miał Turka podwieść na to/ ktory Tatarom roskazał nas woiować/ przeto że sie rozgniewał na nas żechmy kromiego innego Pana sobie obrać chcieli: abowiem zaraz iakoś prędko po odiechaniu Krolewskim Piotr Zborowski Woiewoda Krak. przyiechawszy z Proszowic kazał był Interregnum obwołać w Krakowie. oco Henryk frasował sie nabarziey/ zwłaszcza że mu sie to stało od tego ktorego on barzo miłował. Ale podobno Kozacy naszy co z Iwonią w Wołoszech byli rychley nam tegę nabroili/ a niżeli Krol Henryk. Temubym łatwiey wierzył/ że Posły nasze gdybychmy ie byli imieniem wszystkich stanow ludzie iakie znaczne/ tak iako tego chciał/ do niego wyprawili/ tedyby ie był zatrzymał/ y chował v siebie dotąd dokądby był do nas nieprzyiechał. Iakoż niektore Slachcice Polskie/ ktorzy sie vczyli na ten czas w Paryżu/ chciał był zatrzymać v siebie iako w zakładzie: między ktoremi byli przednieyszy/ Czarnkowscy/ Iazłowiecki/ y inni: ale mu to Xiądz Sulikowski rozwiodł/ ktory na ten czas był przy nim/ wiodąc go do tego pilnie aby był do nas przyiechał. Ale przed trudnościami swymi nie miał iako: bo y Francissek Aleukonius brat iego własny vciekł mu był tym czasem z zamku tyłem przez ogrod/ maiąc tam konia pogotowiu (a to było dnia 17. Września w wieczor samy) y wyiechał braną S. Germana/ a oneyże nocy osmnaście mil do Droeur rzeczonego zamku vbieżał: gdzie Hugonotow y malecontentow do niego sie barzo wiele naiechało. Zaczym rownie taka w Paryżu trwoga na ten czas była iako v nas w Krakowie gdy Krol vciekł. Starał sie Krol Henryk iakoby go zasie do siebie przywabić mogł/ y słał do niego: ale Posła iego nawet nie kazał do siebie puszczać. Aż Xiąże Niwernenskie co też

Trwoga w Paryżu.

tu był z Krolem Henrykiem w Polßce do niego iechał/ z tym ſie widźiał y wiele z nim mowił/ ale mu ſie nie dał nawieść: ącz to przed nim wyznawał że on Krolá czći y waży iáko przyſtoi/ iedno że mu o práwá y wolności wiecey idźie/ ktore życzyłby tego áby były w rzeże pirwßa wpráwione/ y przetoß przezeń proſił Krolá o Seym áby go ſłożył ſtanom wßyſtkim/ ták iáko zá przodkow iego bywáło. W ktorych mießáninach niechcąc tám dłużey mießkáć Xiądz Sulikowſki/ Krolá pożegnawßy y liſty od niego wźiawßy/ przyiechał do Polſki: ále iuż wßyſtkich zgołá odwrocony vmyſł od Krolá Henryká nálazł/ y nań śiłá ich było złey woley/ o to że ießcze z Henrykiem dźierżał. iákoż iednego czáſu wieczor do goſpody iego do okná ku świátłu gdźie śiedźiał kilká ich z rußnic ſtrzelili: y przetoß widząc że był niebeſpieczen zdrowia ſwego viechał do Wolborzá do X. Biſkupá Kuiáwſkiego/ y tám mießkał przez wßytkę Elekcyą.

X. Sulikowſki do Polſki przyiechał.

Tegoż Roku 1575. ná dźień czwarty mieśiącá Liſtopádá ziechali ſie náßy ná Elekcyą/ ktora iuż nie byłá ták záwołána iáko byłá pierwßa/ bo też áni czás był potemu/ y źimá záchodźiłá. Atoli było przedśie Senatorow po częśći/ y Rycerſtwá niemáło/ gdyż niektore Woiewodztwá poſpolitym rußeniem ná nie iechali: á drudzy pewną liczbę oſob poſtawßy ſámi pogotowiu ná rożnych mieyſcách leżeli: drudzy też zwykłym obyczáiem Poſły obráli. Było Poſłow od poſtronnych Pánow doſyć/ z ktorych iedni ſie o Kroleſtwo ná ſwe Pány ſtárali/ á drudzy ſie też zá drugimi przyczyniáli. Wßákże ći naprzednieyßy Competytorowie byli/ Máximilian Ceſarz/ y ſyn iego Erneſt/ Krol Szwedzki/ Krolewná/ Batory Woiewodá Siedmigrodzki/ y Alphonſus Xiążę Ferárſkie. Wßyſcy condicie doſyć dobre podawáli: lecz náßy vwiedźieni będąc pierwey Monlukowymi obietnicámi oſtrożnieyßymi ná potym byli: á wßyſcyby narádniey byli ſwego iezyká y narodu Páná mieli/ roſkazánia Bożego w tey mierze ſie trzymáiąc/ y innych wßyſtkich ludźi ná świećie przykłádem idąc: lecz prze niezgodę á zazdrość/ wiec prák tyki ludzkie/ trudno w to było potráfić.

Elekcya Wárßáwſka.

Competitorowie.

Condycie od Ceſárzá te były co y pierwey ná przeßłey Elekciey/ y máło ſie co odmieniły/ przeto ich tu powtarzáć nie chcę. A od Woiewody Siedmigrodzkiego te.

Condycie.

I. Práwá wßyſtki poprzyśiądz/ y mocno ie trzymáć.
II. Długi Koronne zápłáćić.
III. Cokolwiek Moſkiewſki pośiadł zdobywáć.
IIII. Z Turki wieczny pokoy vczynić.
V. Gránice opátrzyć.
VI. Przed ſwym przyiázdem ſto tyśiecy złotych przyſłáć.
VII. Więźnie od Tátar wyſwobodźić.

Od Xiążęćiá Ferárſkiego Alphonſá te też condycye były podáne.

I. Wolności y Przywileie wßyſtki wcále záchowáć.
II. Dignitárſtw áni przełożeńſtw żadnemu cudzoźiemcowi nie dawáć.
III. Pokoy około Religiey záchowáć.
IIII. Akádemią Krákowſką ludźmi vczonemi ozdobić.
V. Rzemieśniki dla budowánia zámkow ſwoim koßtem z Włoch przywieść y chowáć.
VI. Nowy Port kupcom Polſkim do Włoch wynáleść y vkázáć.
VII. Przećiwko Moſkiewſkiemu cztery tyśiące piechoty Włoſkiey ſwym koßtem wywieść y przez ßeść Mieśiecy chowáć.
VIII. Gdyby potrzebá iáka ná Koronę przypádłá pomocy y rátunku od wßyſtkich Xiążąt Włoſkich y powinowátych ſwych dośiąc.
IX. Woynę kázdą ſwą oſobą odpráwowáć.

X. Czásu pokoiu Vrząd dobrego Krolá wykonywáć/ á wszystki kráiny Koronne wedle potrzeby obieżdżáć.

XI. Długi Koronne wszystki popłácić.

XII. Wszystke intrate swa ná káżdy rok do Korony wnośić/ zostáwiwszy cześć iąká dla obrony támtego mieysca.

XIII. Księstwo Cornuskie we Fráncyey ná ktore ma práwo dżiedżiczne Krolestwu Polskiemu ná wieki dárowáć.

XIIII. Piećdźieśiat Slachćicow w Ferarzu abo gdźie indżiey kosztem swoim dla ćwiczenia chowáć.

XV. Trzy stá tyśiecy złotych przed soba przysłáć/ á sam conapredzey osoba swa bywáć.

*Niezgodá Senatorow z Rycerstwem.*

Wysłuchawszy Posłow wszytkich (ktorzy te condycie wyższey pomienione przynośili) przystapili do Elekcyey: lecz zgody máło było/ y Senatorskie koło z Rycerstwem dáleko coś od śiebie chodźiło. Abowiem Senatorowie domowi Rákuskiemu bárzo przychylni byli/ iáko Arcybiskup y inni Duchowni/ y po wielkiey cześći Litwá: Rycerstwo sámo ná tym było áby z pośrodká śiebie Páná sobie obráli/ widzac żeby ten praw y zwyczáiow ich był świádomszy niż obcy. Z czym gdy kilkákroć do Kolá Senatorskiego słáli/ posłáli potym miedzy nie X. Biskupá Płockiego/ żeby im osobe miánowáli ná ktoraby sie zgadzáli.

*Kostká. Teczyński.*

Rycerstwo w kilká godźin ná dwie osobie tylko sie zgodźiło/ ná Jana Kostke Woiewode Sendomirskiego/ y Andrzeiá z Teczyná Woiewode Bełskiego: y z tym do Senatorow posłáli/ áby oni miedzy temi dwiemá iednego z nich obráli. Jednák gdy tego od nich otrzymáć nie mogli/ z tym iesżcze posłáli/ áby kogokolwiek chćieli/ oprocz domu Rákuskiego/ zá Páná obráli: á Rycerstwo wszytko pozwolić nań chćiáło. Wszákże gdy to v nich mieysca nie miáło/

*Secessia Senatu.*

ruszywszy sie z tego mieysca niektorzy Senatorowie ktore było ku obierániu Páná náznáczone odwiedli sie ná strone/ y strzelbá koło swe osádźili/ szyki w polu poczynili.

*Máximilian Cesarz obran.*

Támże X. Arcybiskup Gnieznieński Máximiliana Cesárza dniá 12. Grudniá zá Krolá miánował/ mimo wola wiele Senatorow: ktorego Márszałek Koronny támże záraz publikował: á potym sie do Miástá do Kośćiołá śpiewáć *Te Deum laudamus* pokwápili. Co gdy Rycerstwo posłyszáło frásowáli sie o to wszyscy bárzo ná Pány Senatory/ że bez nich Krol iest obran. Nuż Rusnacy nawiecey o ktore grá szłá nárzekáli/ bo sie wyśiedźieć w pokoiu zá obrániem tego Páná nie spodźiewáli/ w gárdle zwłaszczá nieprzyiáćielowi bedac. Záczym rozruch poczał bydź wielki: wszákże gdy Stánisław

*Száfrániec.*

Száfrániec powstawszy rzecz do nich vczynił/ on rozruch wnet vskromił/ ták iż sie w pokoiu tego dniá wszyscy roziechali. Názáiutrz ziedźie sie bárzo wiele Rycerstwá tákże y Senatorowie niektorzy z nimi/ (ktorym sie ták skwápliwe nominowánie Xiedzá Arcybiskupowe nie podobáło) támże záraz Posły swe do Xiedzá Arcybiskupá posłáli/ opowiedáiac mu to że o tey skwápliwey nominacyey iego nie wiedza y wiedźieć niechca/ y gdyż sie pokázuie bydź ku zgubie wolnośći ich przyznawáć mu tey władzey niechca. Posłáli też y do Posłow Cesárskich/ prosząc áby rozerwánego Krolestwá z vbliżeniem swobod y wolnośći ich Cesárzowi Pánu swemu nie odnośili. Jednák widzac że ich to wzmoc nic nie mogło/ znowu vćiekli sie do onych swych pierwszych Cándidatow/ prosząc ich áby sie z tego nie wymawiáli. Czego gdy sie żaden z nich podiac nie chćiał/ á rácżey w czym inszym zdrowie swe R. P. ofiárowáć chćiał/ obráli sobie Anne Krolewne zá Krolowa Polska/ pomniac ná dobrodźieystwá domu Jágiełłowego/ á zá małżonká przydáli iey Stephaná Batorego Woiewode Siedmigrodzkiego. A ták ich miánował wespoł z roskazánia wszystkich Jan Sie-

*Anná Krolewná obrána y Woiewodá Siedmigrodzki.*

niński z Gologor/ przyßły Arcybiskup Lwowski. Z czym zaraz do Krolewny posłali Jana Kostkę Woiewodę Sendomirskiego/ y innych kilku. Acz sie długo Krolewna zbraniáłá/ wßákże náostátek nie chcac bydź przeczna woley Bożey y woley ich z ktorych sie opieki nigdy wylemowáć nie zwykłá pozwoliłá. Zátym po Blándráte y Berzewicyuśá Posły Siedmigrodzkie posłáli/ ktorym spisáne Artykuły podáli: miedzy ktorymi był pierwßy áby Krolewnę poiął. Co wßytko podpisáli y zápieczetowáli Posłowie iego/ y z tym odiecháli. A náßy te Posły poń wypráwili/ Jana Tárłá Woiewodę Lubelskiego/ Jerzego Mnißká Kráyczego Koronnego/ Woyciechá Stárzechowskiego/ Mikołáiá Jázłowieckiego/ Jana Ostrorogá/ Marciná Lwowskiego też Ostrorogá/ Jana Płáże/ Jerzego Niemstę/ Adámá Goráyskiego/ Stánisłáwá Láßczá/ Stánisłáwá Pstrokońskiego Herbu Parta Roma/ Jana Beldowskiego/ y Jana Rádzieiowskiego Herbu Junoßá. Pobor też ná zapłatę ludziom służebnym támże námowili. Jeßcze potwierdzáiac tego wßystkiego złożyli sobie ziazd pod Jedrzeiowem w roku przyßłym/ ná ktory sie obyczáiem woiennym ziecháć wßyscy byli powinni: á przedtym vprzedzáć miáły ten ziazd Seymiki Powiátowe ná mieyscách zwyczáynych: tylko Woiewodztwá Podolskie/ Wołyńskie/ y Bracłáwskie od tego ziázdu wyięli/ dla niebespieczeństwá támtych kráin.

Posłowie do Siedmigrodzkiey ziemie.

Aby też y tym ktorzy Cesárzá obráli nináczym nie zchodziło/ condicie tákże Elektowi swemu (ktore poprzyśiadz miał) spisáli/ y Posłom iego podáli. Vniwersał wydáli/ y obwołáć kazáli: á Krolewnie rozradzáli áby zá mąż nie chodziłá/ vkázuiac iey żeby to było z wielkim złym náßym y vpadkiem R. P. Tákże do Stephaná Woiewody Siedmigrodzkiego Xiedzá Woronieckiego posłáli/ y list nápisáli/ rozradzáiac mu żeby nie przyieżdżał/ á oznáymuiac że Cesárzá Chrześciáńskiego sobie zá Páná wzieli. Do ktorego te też Posły wypráwili/ Albrychtá Łaskiego Woiewodę Sieradzkiego/ Stánisłáwá Gostomskiego Herbu Nałecz Kásztellaná Sochaczowskiego/ Stánisłáwá Rádzimińskiego Herbu Brodzic Kásztellaná Zakroczimskiego/ człeká tákiey śiły ktory by náßaleńßego źrzebcá reka vchwyciwßy dotrzymał/ Andrzeiá Opalińskiego Márßałká Koronnego/ Sedziwoiá Czárnkowskiego/ Krzyßtofá Zborowskiego/ y drugich.

Cesáriani.

Pod tym czásem to iest dniá 18. Grudniá Marcin Bielski oćiec moy/ Historia swa kończac áż do śmierći/ vmárł. Miał lat nie dáleko 80. Pochowan w Páieczńie miásteczku w kośćiele kátolickim/ gdyż on był Kátolikiem záwżdy. Po ktorego śmierći że tá praca dziedzicznym práwem ná mie spádłá/ podiałem sie dopisáć gdźie przestał. Aczkolwiek to ná mie ćiezka/ bo zá świeżá te rzeczy pisáć nie bespieczno: wiec ludziom trudno dogodzić/ bo ieśli komu nie przepußcze/ to gniew: ieśli też przyznam to co sie komu przyznáć godzi/ to mie pochlebca nazowa. Wßákże niech przyßły wiek sadzi: ia nikomu nic k woli nie piße/ tylko sámey prawdźie k woli: ktora iáko káżdemu Slachćicowi Polskiemu mowić/ ták y mnie rozumiem wolno pisáć. Lecz ieślibym też czego przepomniał/ proße niech mi nikt zá złe nie ma: nápomniony rad sie ná drugi raz popráwie.

Marcin Bielski vmárł.

Látá tedy 1576. dniá 14. Styczniá ziecháli sie Senatorowie niektorzy z wielka cześćia Rycerstwá do Jedrzeiowá zbroyno/ wedle postánowienia Wárßáwskiego: z Duchownych nikt nie był/ oprocz X. Biskupá Kuiáwskiego/ ktory nie bedac ná Elekcyey/ że mu sie snadź pierwßa nie nádáłá/ bárzo tego żałował rozdwoienia náßego: á snadź by ten był Xiedzá Arcybiskupá mogłby był snádnie nawieść żeby sie do tey nominácyey swey nie skwapiał. Acz to

Roku 1576.
Ziazd Jedrzeiowski.

on nie z siebie miał ále z ludźi/ bo że był iuż práwie w stárośći swey zdźiećinia-ły/ łácno go było kożdemu ná wszystko námowić. Jednák stárał śie zrázu X. Biskup Kuiáwski v obu stron/ áby były obie stronie tey nominácyey swey odstąpiły/ á znowu Elekcya sobie złożyli: wszákże strona Cesárska nie dáłá ná to słowá rzec/ y owszem go prośili áby z nimi śie podpisał y ná ich Elekćie przestał: lecz gdy owe stronę widźiał mieć więtszą słuszność y spráwiedliwość do tego wolał przestáć z nimi/ y dla tegoż miedzy nie w pośrodek do Jedrzeiowá przyiechał: czym sobie miłość wielką v wszystkich ziednał. Już też był przyiechał Hieronim Philipowski Herbu Pobog od Woiewody Siedmigrodzkiego Elektá nászego/ ktoremu przedtym długi czás służył/ y list przyniosł od Páná swego do Stanow Koronnych: w ktorym dawał znáć że iest wdźięczen chęći ich przećiwko sobie pokazáney/ y ofiáruie śie wszytko stáránie swe ku dobremu Rzeczypospol. y ku sławie imienia Polskiego obroćić/ y condiciom wszystkim dosyć vczynić/ á przyiazd swoy predki obiecował. Przez tegoż Posłáńcá nászy Elektowi swemu tę odpowiedź dáli: Że przy tym co raz wźięli przed śię do końcá stáć chcą mocno/ tylko proszą żeby tym predzey do Korony przyieżdżał. Támże od Cesárzá Poseł Rozemberg przyiechał/ ktorego vszykowawszy w polu woyską dniá 30. tegoż Mieśiącá poselstwá słuchano. Byłá frequencia ludźi bárzo wielka ná ten czás/ bo y w Kole osob czystych Slácheckich śie dźiało bárzo wiele/ y poczztow po polu nie mogł przeyrzeć okiem/ zwłaszczá gdy ie ták było spráwiono że págorki wszystki zákryli/ á padoły prożne były. Hetmánił Stánisław Gabiá z Gorki/ z Stánisłáwem Cikowskim człekiem w tey mierze biegłym/ y Hetmánem pierwey w Moskwi spráwnym. Tá byłá summá poselstwá tego od Cesárzá. Prośił áby nań wszyscy zgodnie zezwolili/ gdyż przednieysza część Senatorow/ więtsza część Rycerstwá/ nań zezwala/ o czym Cesárzowi przez Posty iuż też znáć dano/ y po wszystkim świećie to ogłoszono. Lecz widźiał to Poseł Cesárski ná oko/ że tám było ludźi dosyć z ktorych żaden ná Cesárzá nie zezwalał: czemu dźiwuiac śie bárzo powiedźiał/ Że nigdy śie Pan moy tego nie spodźiewał/ áby ták wiele ludźi nań nie zezwaláło: bo Posłowie támći to odnieśli Cesárzowi Pánu memu/ że wszyscy go obráli/ oprocz Senatorow kilku/ á Rycerstwá trochy. Powiedźieli nászy ná to/ Że Cesárzá źle spráwiono/ y owszem nád wiádomość wielu Senatorow y mimo wolą wszytkiego Slácheckiego kołá támtá nominácia iego od máley częśći ludźi śie stáłá. A ták prośili áby tego przedśiewźięćia swego Cesárz zániechał/ ku zátrudnieniu nietylko Korony Polskiey ále wszytkiego Chrześćiáństwá. Obiecał to wszystko Pan z Rozembergá co widźiał y słyszał CEsárzowi Pánu swemu odnieść/ y rádźić mu do tego żeby on tego zániechał. Jákoż odniosł wszystko/ y rádźił áby tego zániechał: ále zátym do suspiciey v Cesárzá przyszedł/ iákoby mu nie wiernie y nie życzliwie w tym służyć miał/ á sam śie rácżey o Krolestwo to wiecey stáráć/ ieśliżeby Woiewodá Siedmigrodzki nie przyiechał/ á niż go Cesárzowi życzyć. Co rozumiem stąd vrosło y innidia mu v Páná ziednáło/ że tám w Jedrzeiowie niektorzy w głos to mowili/ że wolelibychmy Rozembergá mieć zá Páná/ iáko człeká swey krwie y swego iezyká/ á niż Cesárzá z narodu obcego. Alec podobno było coś/ y nie dármoć śie Cesárz gniewał/ iedno tego żadną miárą nie mogł dość. Ná tymże zieźdźie Elekcyą swą potwierdźili/ przymuiac Anne Krolewne zá Krolową swą/ á WOiewode Siedmigrodzkiego małżonká iey przyszłego zá Krolá y Páná swego: przy ktorym stáć do gardł swych/ iemu posłuszeństwo wedle praw y wolnośći swych oddawáć/ pod poczćiwośćią y wiárą swą obowiozáli śie/ y iego dobrego y bespiecznego iáko cnotliwym Polakom przystoi przestrzegáć: á ktoby przećiwko temu był/ tedy

Philipowski.

Rozemberg.

Confirmácia Elekcyey.

przećiwko niemu iáko przećiwko nieprzyiaćielowi oyczyzny powſtáć. Támże Koronácya ná dźień czwarty Márcá ſtożyli/ przy ktorey záraz ślub miał bydź: á przedtym Seymiki Powiátowe vprzedzáć miáły/ ná ktorych Posłowie ná Koronácią obráni bydź mieli. O czáśie też Koronáciey Elektowi ſwemu dáli znáć przez Páwłá Orzechowſkiego Herbu Rogálá. Do Krolewny posłáli áby do Krákowá iecháłá/ á tám Koronácyey y ślubu z przyſzłym małżonkiem ſwym czekáłá: ktora prowádźić mieli Jan z Siennà Kaſztellan Zárnowſki/ y Kaſztellan Ráciąſki/ Debińſki Káncler z Koronny/ y Márſzałek Nadworny. Naznaczyli też Posły ku przymowániu Krolá ná gránicy/ X. Biſkupá Kuiáwſkiego/ y X. Biſkupá Przemyſkiego/ Koſtke Woiewode Sendomirſkiego/ Janá Chotkiewicá Gráble ná Sklowie Kaſztel. Wileńſkiego/ Gráble z Tęczyná Woiewode Bełſkiego/ y drugiego Gráble Kaſztellaná Woynickiego/ Gráble z Gorki Kaſztellaná Miedzyrzeckiego Márſzałká Nadwornego/ Hieronimá Sieniáwſkiego/ Ráphałá Sieniáwſkiego/ Krzyſztophá Rádźiwiłá Hetmáná Litewſkiego. Do Litwy posłáli Ráphałá Sladkowſkiego Kaſztellaná Konárſkiego/ z Stániſłáwem Karśnickim Saśinem Sedźią Sierádzkim. Do Prus posłáli Kaſztellaná Dobrzyńſkiego y Woyćiechá Grzybowſkiego/ wiádome czyniąc iáko bráćia tego wſzytkiego/ á proſząc żeby im tego dopomogli. Támże Vrzedow kilká rozdáli/ ktore Krol przyſzły potwierdźić miał: iáko Woiewodztwo Ruſkie po śmierći Jerzego Jazłowieckiego Woiewody Ruſkiego y Hetmáná Koronnego Hieronimowi Sieniáwſkiemu/ Andrzeiowi Firleiowi z Dabrowice Stárośćie Sendomirſkiemu Kaſztellánia Lubelſka. Stámtadże wypráwili też Posły ſwe do Ceſárzá/ Lanckorunſkiego Herbu Zadorá Kaſztel. Zawichoyſkiego/ Márćiná Białobrzeſkiego Herbu Habdánk Opátá Mogilſkiego/ żeby Ceſárzá od tego odwodźili: ktorzy od niego doſyć wdźięcznie przyięći byli/ y doſyć dobrze tráktowáni. Wypráwili też y ná Seym Rzeſki X. Biſkupá Chełmſkiego/ Kaſztellaná Máłogoſkiego/ y Podkomorzego Bełſkiego/ chcąc dáć ſpráwe doſtáteczną wſzyſtkim Rzeſkim Xiążetom z ſtrony nomináciey tey Ceſárſkiey. Potym Pobor ná Elekcyey námowiony ápprobowáli/ zá ktory przyimowáć lud Hetmánom roſkazáli. Do tego ruſzenie poſpolite ( byłáliby go gwałtowna potrzebá ) vchwalili.

Posłowie do Litwy.

Posłowie do Prus.

Vácáncie.

Posłowie do Ceſárzá.

Posłowie do Rzeſze.

Pobor.

Ziazd w Krák.

Stámtad do Krákowá ſie ruſzyli/ chcąc o tym mieyſcu ( ná ktorym im wiele należáło) iáko napilniey rádźić. Gdźie ſkoro środ zamku záśiedli/ vczynił do wſzytkich przemowe Piotr Zborowſki Woiewodá y Stároſtá Krákowſki/ oddáiac im zamek/ ktorego im wcále do tych czáſow dochował/ y opowiedáiac im to iż on ſam ieden ſtrudnáby go zátrzymáć y dochowáć wcále miał/ widząc Colegi ſwe bydź rożnego rozumienia/ tákże Miáſto po wielkiey częśći Ceſárzowi przychylne: wſzákże iednák gdyby go ták ná zamku zoſtáwili iákoby żadnego Ceſáriáná (bo ták zwáli te wſzytkie ktorzy inna ſtrone trzymáli) ná nim nie było/ y miáſto vprzatneli á nie rozdwoione zoſtáwili/ ludźmi ie k temu opátrzyli/ tedy tym obyczáiem chćiał im w tey mierze ták iáko pocżał do końcá ſłużyć/ y ludźi przyiać zá pieniadze ſwe/ tylko żeby mu to było wrocono. Dźiekowáli mu zá te chęć iego przećiwko oyczyznie wſzyſcy/ y dopomodz mu tego wſzyſtkiego chćieli: á nietylko zá iſtote przyrzekáli ále y o nagrode ſie ſtáráć v Páná przyſzłego obiecowáli. Záczym Vrzedniki wſzytki zamkowe do tego przywiedli/ iáko Wielkiegorzáńce y Burgrábie że ſie declárowáć muśieli/ że przy tym Pánu przy ktorym y oni do gardł ſwych ſtáć chcą. Toż vczynił y Podſkarbi Koronny Bużeńſki. Do innych wſzytkich co ſie nie zgadzáli posłáli z tym żeby ábo Elektá ſwego odſtapili y z nimi przeſtawáli/ ábo z Krákowá wyiecháli. iednák wyiecháć ráczey niż odſtapić woleli niektorzy/ dni tylko kilká

ſobie vprośiwßy: zwłaßcżá Grábiá z Tarnowá ktory mießkał na Grodku/ y miał niemáły orßak ludźi około śiebie. Potym Burmiſtrzowi y z Rádą wßyſtka przed ſobą ſtánąć kazáli/ ktorzy ácż ſie długo zbrániáli/ zákłádáiąc ſie przywileymi ſwymi/ iż nie powinni ná zamku tylko przed Krolem ſámym ſtawáć: wßákże iednák gdy ſie im to vkazáło iż R. P. Krolá ná ten cżás repreſentowáłá/ ſtáneli potym/ y w tym ſie deklárowáli/ że nie przy żadnym inßym Pánu ſtoią y ſtáć chcą do gárdł ſwych tylko przy Stephánie Batorym Woiewodźie Siedmigrodzkim/ á Krolewnie Annie małżonce iego przyßłey/ y oprocż tych nikomu inßemu bran ſwych otworzyć nie chcą. to tylko ſobie wárowáli/ áby im pomoc tákowa byłá dána/ iákoby nieprzyaćielowi cżáſu potrzeby mogli odeprzeć. Kápituła też Krákowſka ácż ſie długo ná ſwego Biſkupá odwoływáłá/ wßákże iednák po długich námowách (ktore miedzy ſobą mieli) przy bráciey zoſtáli. Słano y do Collegiatow áby ſie deklárowáli/ przy ktorymby Pánu y Elekćie ſtáli. powiedźieli/ że ſobie dwie orácie nágotowáli/ iedne do Ceſárzá drugą do Woiewody Siedmigrodzkiego/ ktory z nich pirwey przyiedźie tego witáć będą. cżym dáli znáć/ że chętnieyßy Ceſárzowi byli. Ták vprzątnawßy Krákow wßyſcy ſie roziecháli. Slachtá Krákowſka tylko pozoſtáłá áżby Krákow ludźmi ſłużebnymi był opátrzon: piechotá byłá w mieśćie/ á iezdá około miáſtá po wśiách Duchownych leżáłá. Stániſł. Grábiá z Gorki á Stániſł. Citowſki Hetmány nád temi ludźmi byli. Miáſto vſtáwicżnie zámknięte było/ á iedná tylko brámá otworzona byłá/ ktorą ieżdżono/ y to w niey kilká ſet piechoty ſtało. A tu iuż im dáley tym potężniey rzecży ßły tym ktorzy ſobie Woiewodę Siedmigrodzkiego y z Krolową zá Páná wźieli: á Ceſárianom iáko zprzodku ták y do końcá ninacżym ſie nie ßáńcowáło. Ącż też Xiądz Arcybiſkup złożył im był ziazd do Łowicżá ná dźień oſtátni mieśiącá Lutego/ á to przećiwiáiąc ſie ziázdowi Iędrzeiowſkiemu: ále ich máło tám co było ábo zgołá nic.

*Ziazd Ceſarianow w Łowicżu.*

*Poſłowie w Megeßu.*

Poſłowie też náßy iuż tym cżáſem do Elektá náßego przyiecháli/ ktorego w Megeßu záſtáli/ gdźie był ziazd Siedmigrodzan ná ten cżás niemáły. przyięći wdźięcżnie. Oſtrorog od wßyſtkich do Krolá rzecż cżynił/ wywodząc mu to ßerokiemi słowy iáko to Kroleſtwo dwákroć będąc ośierociáłe Pan Bog z łáſki ſwey do tych cżáſow záchowáć ráczył/ á iáko im iego ſam práwie vkazáć weſpołek y z Krolewną á zá Páná dáć y ſpoſobić ráczył: cżemu ácżby ſie niektorzy przećiwić chćieli/ tedy oni przedśię nic w tym nie wątpią że zá przyiázdem iego wßytko ſie to odmieni: prośili tedy áby to Kroleſtwo ktore ſam práwie P. Bog dáć mu ráczył przyiął/ á do nas ſie coprędzey poſpießył/ y nas ſie ták rozmiłował żeby y oycżyzny ſwey dla nas opuśćić nie żáłował/ ktorzychmy go też ták vmiłowáli żechmy go ſobie nád wßyſtkie inße zá Páná obráli: gotowi będąc z nim złe y dobre ćierpieć/ y krwie ſwey dla niego przeláć nie żáłowáć/ á zá iego powodem to cżynić ſkądby cżeść y ſławá iemu nieśmiertelna roſłá. Condicie do tego áby wypełnił y poprzyśiągł ktore mu ſą podáne/ prośili. Powiedźiał Krol ná to: Day Boże áby to z dobrym y ßcżęśliwym wáßym było/ á to ſie ia ták iáko chcećie z tego nie wymawiam/ y Krolem wáßym będąc tey wáßey chęći záwße wdźięcżen bydź chcę: y dla tego iuż oycżyzny ſwey y ſwego wßytkiego tu odbiegam/ y wßytek ná wiárę wáße wam ſie dáię/ zá ktorych zdrowie gotow będę záwße vmrzeć. Boże day to áby y inni wßyſcy weſpołek z wámi mnie zá Páná ſobie przyięli: záprawdę iáko może bydź nacudniey mieliby bydź oni do tego wiedźieni/ iákoby z wámi iedney myśli y iednego rozumienia byli/ áby ſnadź wnętrzna iáka woyná (cżego Boże ſtrzeż) miedzy wámi nie vroſłá. A co ſie tknie Artykułow przez was podánych/ tedy ia we wßytkim im cżynić

dosyć

doſyć chce. Potym ſkończywßy z Poſły traktaty wßyſtkie/ dnia oſmego mieśiacá Lutego w kośćiele ná Tumie támże w Megeßu przyśiege vczynił/ przy bytnośći wiele ludzi zacnych z Siedmigrodzkiey ziemie/ktorzy ſie też ná to rekomá ſwymi podpiſowáli y pieczeći przykłádáli. Podpiſał ſie y Sámuel Zborowſki/ ktory ná ten czás ná Dworze tám iego był/ bo tám był proſto iechał gdy Wapowſkiego zábił. Doſyć wßytkiemu vczyniwßy w droge ſie copredzey gotował/á ná Woiewodztwie Siedmigrodzkim brátá ſwego zoſtáwił. Krolewná też tym czáſem to ieſt dnia 18. Lutego do Krákowá wiecháłá/ z ktora kilká Pánow przyiecháło/ y orßak ludzi niemáły: záczym też iuż ludźie wietße ſerce wźieli/ y Kráków beſpiecznieyßy był.

Krolewná do Krákowá wiecháłá.

Pod tym czáſem Pánowie Litewſcy ziazd ſwoy mieli v Gerąiowic/ná ktory Poſłowie náßy dnia 28 Lutego przyiecháli. Rzecz ſpráwował do nich Stániſław Karśnicki doſyc ßerokiemi ſłowy/ przypominaiac im wßyſtek poſtepek Elekciey Wárßawſkiey/ á one w tym nawiecey winuiac/iż oni prawie X. Arcybiſkupá Gnieznieńſkieg° do tego przywiedli/ iż on niedbáiac nic ná wielka powolnośc Rycerſtwá bráciey ſwey(ktorzy náoſtátek tym go czćili że kogoby kolwiek chćiał Páná im nominował oprocz domu Rákuſkiego)z mieyſcá tego zßedł/ktore było okopem oznáczone/pokoiem poſpolitym vtwierdzone/Conſtituciámi obwárowáne: y ná inßym mieyſcu oſobnym záśiadwßy miánował Ceſárzá: co y nie wedle czáſu vczynił/ bo iuż byłá wyßłá godźiná tá ktora byłá przez edykt poſpolity do ſpraw Rzeczypoſpol. náznáczona: wiec nietylko bez wiádomośći tych ktorzy tám nie byli/ ále y bez pozwolenia wiela tych ktorzy tám byli: widząc tedy náßy bráćia gwałt wielki w wolnośćiach ſwych ktory ſie im dźiał/ á żeby wolney Elekcyey nie ſtráćili/ drogi tákiey ßukáć muśieli: do czego iż nie widźieli drogi inney ſłußnieyßey/ iedno żeby Anne Krolewne ná Kroleſtwo to wźieli/ á Stephaná Batorego WOiewode Siedmigrodzkiego zá małżonká iey przydáli. Záczym ſie też y do kupy chcac gáśić ten ogień pod Jedrzeiow zwołáli/ á tám wßyſcy zgodnie wiedzac to dobrze że nie nominácia ábo publikácia czyiá ále ſpolne wßyſtkich zezwolenie Krolá im dáie/poſtepek Elekcyey ſwey moca támtego ziázdu potwierdźili/ y Krolewne Anne z małżonkiem iey przyßłym Pánem ſwym ſłußnie bydź obráne przyználi/ á owych vpor y przedśiewźiećie zgánili. W czym iednák iáko naſkromniey przećiw im ſie záchowáli: ábowiem gdy niektorzy ná to tárli áby przećiw im oſtro poſtapili/ wiele tych było co ſie do tego przywieść żadna miára nie dáli/ y ſnadź łácnaby byłá zgodá by ſie tám byli ſtáwili. iákoż y Pánow Litewſkich bárzoby tám byli rádźi mieli/ y długi czás ná nie oczekiwáli: lecz że nie byli/rozumieia to o nich że przypátrzywßy ſie ich iednomyślney zgodźie/żadna miára od nich iáko od bráciey ſwey oderwáć ſie nikomu nie dopußcza. A te praca y ſtáránie ich/ ktore dla dobrego R. P. ſpolney czynia/ tákim ſercem przyimá/ iákim ie oni wykonywáia. Záczym im Vniuerſał Jedrzeiowſki dla dálßego wyrozumienia ſpraw wßyſtkich oddał/á potym ich proſił áby ná Koronácia ná dźień czwarty mieśiacá Márcá ſłożona przybyli. Náoſtátek ich odwodźił od Moſkiewſkiego/ktorego Goniec pod tym czáſem w Litwie był/áby oni bedac świádomi chytrośći iego vwodźić mu ſie nie dopuśćili. Zá ktorym poſelſtwem Pánowie Litewſcy Poſły ſwe do Krákowá wypráwili.

Ziazd Litwy v Gierąiowic.

Kśiadz Arcybiſkup ná tenże czás kiedy Koronácia miáłá bydź w Krákowie/ to ieſt ná dźień czwarty Márcá/ Conuocácia złożył w Wárßáwie: gdźie ácz ſie ich málo bárzo ziecháło/wßákże przedśie do nich náßy Poſły ſwe wypráwili/ Stániſłáwá Sierákowſkiego Káßtellaná Kowalſkiego/ z Stániſłáwem Karſnickim tymże co do Litwy ieźdźił/ proßac y nápominaiac ich áby

Ziázd Ceſárzianow w Wárßáwie.

Poſłowie náßy.

tych ziá-

tych ziazdow swych zaniechywali/ a onych y samych siebie w dalsze trudnosci nie zawodzili/ y do nich sie raczey przylaczyli. Wiec im ziazd Jedrzeiowski przekładali/ na ktorym cokolwiek sie działo wszytko sie działo dobrze/ potrzebnie/ y słusznie/ ku zatrzymaniu wcale wolnosci pospolitey: czego im zaden z nich ganic nie moze: abowiem y nieme zwierzeta z przyrodzenia ten obyczay maia/ ze kiedy im gwalt iaki tedy sie do kupy zbiegaia. Chybaby tak ciasno X. Arcybiskup swoy przywilej rozumiec chciał/ iz nikt by za nagwałtownieysza potrzeba R. P. ziazdu zadnego czynic nie moze okrom iego samego: ale byłaby to niewola/ zeby ludzie wolni y w wolney R. P. bedac vrodzeni iedney osobie tak barzo podlegac mieli/ a zwłaszcza tey ktora affekty tak barzo rzadza ze sie zadna miara hamowac nikomu nieda. A to Krolewna sama do niego pisała/ Ksiadz Biskup Kuiawski iezdził/ z ziemie Kuiawskiey y Leczyckiey Posłowie byli/ Senatorowie vpominali/ słali/ aby tego przedsiewziecia swego zaniechał: nie pomogło nic: y owszem nie ogladaiac sie ani na iednosc y zgode ich/ ani na zezwolenie wszystkich ziem/ sam ieden przeciwko wszytkim ku vtwierdzeniu nominata swego vsiluie: a coby miał goic serca ludzkie to iescze barziey iatrzy/ ziazd na na ziazd składaiac/ nie inszym sercem iedno aby ich zgode rostargnał/ y spolne zezwolenie wniwecz obrocił: anoby lepiey zeby sie z nimi raczey zgadzał/ y na Elekcie ich rowno z nimi przestawał/ wiedzac ze iest Panem poboznym/ madrym/ sprawiedliwym. Wiec ze Krolewna iest krew Krolow Panow naszych. Zaczym gdyby nas tak Pan w zgodzie zastał/ rozumiałby o nas wszystko dobre/ y tymbychmy mu serca wietszego do siebie dodali: a postronni daliby nam pokoy/ widzac takowa zgode nasze. do ktorey aby przystapili prosili. A gdzieby wiec prosbie y vpominaniu ich mieysca dac nie chcieli/ tedy oni radzi nieradzi musieliby sie do czego gorszego rzucic. Na co im oni zasie ten respons dali. Ze vznawac tego nie chca kto dobrego abo złego chce/ gdyz to iedno sam P. Bog wiedziec moze/ a ludzie tego vznac az za czasem (ktory iest oycem prawdy y pewnym mistrzem) nie moga: a choćby tez mogli podczas nie chca/ gdyz to przyrodzenie y zwyczay ludzki niesie/ ze kazdy przedsiewziecie swe chwali dokad moze. Przetosz na to tarli aby Xiadz Arcybiskup Gnieznieński/ ktoremu to prawo pospolite powierzyło/ ziazd do zgody w Warszawie złozył na dzien 9. Kwietnia/ na ktorymby takich drog zobopolnie miedzy soba skusic mogli/ iakoby to rostargnienie vspokoione bydz mogło: przetosz na ten ziazd aby tez oni przyiechali prosili/ obiecuiac im to ze na nich iako na zyczliwey braciey nic nie zeydzie. Acz y w tym ie vpewniali/ iz iako skoro Pan w Koronie bedzie/ a condicyom y artykułom ktore mu sie przez Stany Koronne podały dosyc vczyni/ ze oni posłuszeństwa swe iemu oddadza.

Respons Cesarianow.

Pod tym czasem to iest dnia pierwszego Marca przyszła nowina do Krakowa/ ktora ludzi nieco zatrwozyła/ iz Andrzeia z Gorki Kasztellana Miedzyrzeckiego/ gdy do Krakowa iechał na Koronacya/ Zygmunt Korsbok w drodze v Odolanowa poimał/ y do Slaska vniosł/ maiac z nim zascie przedtym. Dla czego Panowie Rady y Rycerstwo z Krakowa list do Cesarza pisali/ skarzac sie na Korsboka/ a chcac wiedziec iesliby to z wola y wiadomoscia iego było. Odpisał Cesarz/ ze nie z wola iego Korsbok to vczynił/ y nie wie o tym/ ani tego iego vczynku chwali: (iako tego ktorymby sie dawne pakta miedzy tymi państwy łamały) iakoz gdzieby sie tego był pierwey dowiedział/ tedy y okrom pisania ich roskazałby był Korsbokowi aby Grabie z Gorki puscił/ iakoz y zaraz roskazał. Acz oprocz tego iuz był wyszedł/ tym sposobem/ iz gdy Korsbok z nim przez Brzeg iechał/ tedy go Xiaze Brzeskie zahamował/ y Grabie do siebie na Zamek wziął: ktorego potym z wielka vczciwoscia do

Andrzey z Gorki poiman.

Polski

polski odprowádźić Dworowi swemu kazał.

*Poseł Krolewski.*

Dniá 3. Márcá Soliok Emeryk Poseł od Krolá do Krákowá wiechał/ z Woyćiechem Stárzechowskim/ y Janem Rádźieiowskim/ ktory te nowine o Krolu przyniosł/ że iuż Krol w drodze iest/ y listy przyśiegi iego przyniosł y oddał. A iż názáiutrz to iest dniá 4 tegoż mieśiacá Márcá Koronácia przypadáłá dla czego też Posłowie źiemscy do Krákowá iuż sie ziechali byli/ przeto prośił Poseł áby tá Koronácia ná dálßy czás pomkniona byłá/ zwłaßczá że ták prędko Krol ziecháć nie mogł: ábo też podobno nie chćiał/ bo ták powiedáią że sie długo rozmyślał/ gdyż Cesarz Tyfenbachá Posłá swego słał do niego/ rozradzáiac mu to y odwodzac go od tego dziwnemi sposoby. Tenże Poseł chćiał záraz z Krolewna imieniem Krolewskim bráć ślub/ vkázuiac ná to plenipotencia dostáteczna od Krolá Páná swego dana: lecz nie zdało sie to wßytkim prze pewne przyczyny áby ślub bydź miał: ále ná to sie zgodźili áby ten ziazd Koronácyey w teyże mocy był zostáwion á dáley pomknion/ to iest ná dźień 8. mieśiacá Kwietniá. Acz Biskup Kuiáwski y niektorzy z Pánow Rad rádźili y do tego Posły źiemskie wiedli/ áby Krolewne w niebytnośći Krolewskiey koronowano/ vkázuiac żeby sie było tym wielom niebespieczeństw zábiegło.

Ná ten czás słycháć było o wielkim niebespieczeństwie z Prus/ ábowiem miásto Gdańsk przy Cesárzu mocno stało: y przetoß tám Posłowie byli wysłáni. Lecz y druga nie bárzo poćießna nowiná przyßłá do Krákowá/ iż iuż Cesarz Máximilian dniá 23. mieśiacá Márcá przyśiagł: co vczynił zá vstáwicznemi á vśilnemi prośbámi Posłow náßych. Przeto tegoż dniá były w Wiedniu tryumfy wielkie/ y z dział strzelano. Záczym ná Krolestwo/ acz iuż nie miał tey woley/ iał sie bráć/ y przetoß był Seym Rzeski złożył. Czego wßystkiego wiádomość dostáteczna náßy wźieli z listow ktore było niektorym Cesárianom z Wiednia dniá 4 mieśiacá Kwietniá przeieto.

*Cesarz przysięgał.*

*Posłowie Litewscy.*

Dniá 7. tegoż mieśiacá przyiechali Posłowie od Pánow Litewskich z Gieráiowá wysłáni/ ktorzy ná poselstwo náße ten respons przynieśli/ á słucháni byli práwie o 20. godźinie ná zamku. Summá poselstwá ich byłá: Iż oni nie są przyczyna tego rostárgnienia náßego/ iáko to náßy ná nie wkładali/ ani sie w tym czuia ázeby oni ku vbliżeniu ślácheckiey wolnośći wolnego obierania Páná nam zbraniáć mieli: lecz spolnie z wiela bráćiey inßych y z wielka częśćia Senatu Koronnego Páná sobie obráli: w czym ieśli im co vbliżyli pod rozsadek to ich kładli: y owßem nas winne á nie śiebie náydowáli/ ktorzychmy bez nich Krolá sobie obráli/ ná ktorego y ieden Litwin w Wárßawie nie zezwalał/ áni w Jedrzeiowie żaden z nich był. Prośili tedy iáko bráćiey swey/ áby spolnie ták ich iáko y swych wolnośći przestrzegáli/ á iżby tey wolney Elekcyey nie stráćili pilnie tego strzegli: przeto y z inßemi Pány Koronnemi bráćia swa ktorzy są roznego rozumienia żeby sie społu znaßáli y porozumiewáli/ tákże y z nimi/ przestrzegáiac tego/ áby przez zezwolenia wßystkich Stanow Pan koronowány nie był: á oni pospołu z drugimi Pány Koronnemi bráćia swa/ ktorzy w Wárßawie ná Elekciey iedney z nimi sentenciey byli/ chca sie o to stáráć/ iákoby sie wßytki rzeczy ku dobremu końcowi przywiodły. Ktore poselstwo acz głuche było/ iednák wdźięcznie przyiete/ y respons ná wßystko wedle potrzeby dan. Do tego im copia przyśiegi Krolewskiey posłali/ gdźie to stało/ że też W.X. Litewskiemu tákże przyśiegał: bo oni tego w poselstwie swym dokłádali/ proßac áby drzewiey Pan żaden nie był koronowány/ áżby im rownie z nimi práwá poprzyśiagł. To im też oznáymiáli/ że ich z Koronácya dłużey czekáć nie moga/ tylko do Przewodney Niedźiele: á ták ich bráterskie nápomináli y prośili áby nie ßukáiac dálßych odwłok ná ten czás ná Koronácia przy-

byli/ á z nimi o dobrym Rzeczypoſpol. ſpolnie rádzili/ y wßelkim niebeſpieczeńſtwom zábiegáli: z ktorey tákowey zgody ich Pan Bogby był pochwalon/ á Chrześcijáńſtwo wßyſtko ſie vrádowáło/ y nieprzyiaciel pociechy nie odnioſł: wiec gdyby ie Krol ták ſpołem záſtał vcießyłby ſie z tego/ y tymby chetnieyßy był ku pomnażániu dobrá wßyſtkiego tey Rzeczypoſp. náßey ſpolney.

Tákże záſie od 8 dniá Kwietniá tá Coronácya áż do Przewodney Niedźiele/ nawiecey dla Panow Litewſkich/ odłożona byłá. Aczteż Krol predzey bydź nie mogł/ bo muśiał lekko iecháć/ folguiac piechoćie ktora przy nim ßłá/ á przećiag był niemáły/ bo áż ná Wołoſka ziemie obieżdżał. Wßákże przedśie Poſłowie nigdźiey ſie nie roziezdżáli z Krákowá/ á wiele potrzebnych rzeczy námawiáli. Záczym też Krol nádiechał/ przećiw ktoremu na gránice Polſkie wyiecháli náßy zwłaßczá Hieronim WOiewodá Ruſki y Mikołay Kaßtel. Kámieniecki Sieniáwſcy/ z poczty dobrze znácznymi/ y z wiela innego Rycerſtwá.

*Krol przyechał ná gránice.*

*Sieniáwſcy.*

A gdy Królá przywitáli/ vczynił rzecz do niego od wßyſtkich Marcin Mężynſki człowiek Práwny. Ktorym Krol ſamże vſtnie iezykiem Łáćinſkim odpowiedźiał ná wßyſtko/ doſyć cudnie. Támże też do niego przyechał X. Sulikowſki/ bedac od X. Biſkupá Kuiáwſkiego poſłány/ naiwiecey dla tego áby ſie od niego dowiedźiał/ ieśliżeby był Religiey Cátholickiey ábo nie: bo zgołá Xieżá wnim watpili/ że go Ewángelicy naywiecey forytowáli/ y wiedźieli to że w Siedmigrodzkiey ziemi bárzo máło Kátholikow było/ y niemal wßyſtko kośćioły Ewángelickie. Gdy tedy Poſłowie vyzrzeli X. Sulikowſkiego/ dorozumieli ſie záraz że ten od X. Biſkupá Kuiáwſk. przyechał/ náwracáć Królá/ á byli Ewángelicy wßyſtko/ oprocz iednego z nich Jerzego Minißká dźiśieyßego Woiewody Sendomirſk. Przeto zmowili ſie nań/ że gdyby v Królá X. Sulikowſki był ná pokoiu/ tedy miał záwzdy ktory z nich bydź/ y ſłucháć coby z Krolem mowił: ále on vpátrzywßy ten czás kiedy drudzy pili iał z Krolem wrecz mowić/ imieniem X. Biſkupá Kuiáwſkiego/ vkázuiac mu to że gdźieby Kátholickiey religiey nie był/ tedy ániby mu ſie trzebá ſpodźiewáć tego Króleſtwá. Powiedźiał mu Krol/ że ieſt doſkonáły Kátholik/ áni w tym Xiedzu Biſkupowi Kuiáwſkiemu watpić namnniey kazał. Potym z nim o inßych ſpráwách Rzeczypoſp. według potrzeby ſie námowił. Czego wßytkiego Xiedzu Biſkupowi ſwemu oznáymić przez piſánie ſwe imieniem Krolewſkim X. Sulikowſki nie zániechał. Záczym w Xieża dopiero duch wſtapił/ y wßyſcy poczeli bydź Krolowi rádnieyßy/ y życzliwßy im dáley tym wiecey.

*X. Sulikowſki.*

Ná ten czás też Poſłowie náßy z Wiedniá ſie wroćili/ y liſt od CEſárzá przynieśli/ ktorego tytuł Pánowie Senatorowie vyrzawßy przyiać y czytáć go niechćieli/ y Poſłom zá złe mieli że go przynieśli. Ná Wielki Piatek práwie Krol do Mogiły przyiechał/ gdźie dla nabożeńſtwá przez te dni nabożne zmießkał. do ktorego X. Biſkup Kuiáwſki trzech Káznodźieiow nieposſpolitych Collegiatow wßyſtko poſłał/ Marćiná Pilzná/ Stániſławá Sokołowſkiego/ y Marćiná Kłodáwite Preceptorá niegdy mego: áby Krol miedzy nimi obrał ſobie ktorego chćiał: y obrał Xiedzá Sokołowſkiego/ ktory kázywał v niego długo. Oſłyßawßy ſie ludźie o Krolu w Mogile/ zewßad á zewßad ku Krákowu bieżeli/ á co dźień to ich wiecey záwżdy do Krákowá przybywáło/ zwłaßczá że z owey ſtrony co żywo odbiegáło. Ták iż iáwnie to znáć było/ iż zákim P. Bog zá tym ludźie. Acz też czáſem to bywa/ zákim ludźie zátym Bog.

*List Ceſárſki.*

*Krol w Mogile.*

*X. Sokołowſki.*

# STEPHAN KROL Polski.



TEgoż Roku 1576 dnia 18 Mieśiacá Kwietniá Krol Stephan z Mogiły wyiechawszy wiechał do Krákowá/ z pocztem swym dosyć ozdobnym/ ktorego ácz nie było wiecey sześći set iezdy á tyśiacá piechoty/ále ludźie byli ná wybor. Wyiechali przećiwko niemu Senatorowie wszyscy y Rycerstwo/ ktorzy ná ten czás ziechali sie do Krákowá/ y ná przyiazd iego oczekiwáli. Było pocztow y Zołnierza niemáło: ále iuż wiazd

Wiazd Krolá Stepháná do Krák.

Henrykow był dobrze znácznieyßy. Witał go X. Biſkup Kuiáwſki imieniem wßytkich Rad y Rycerſtwá/ w polu przed Krákowem: ktoremu ſamże Krol vſtnie odpowiedział. Dzień był cudny y pogodny: wßákże ſkoro Krol zśiadł do kośćiołá deßcz vderzył przed wieczorem ſrogi/ ze grzmieniem y łyſkániem ſtráßliwym/ w ten czás práwie gdy z dział bito. Potym witał Krolewne: z ktora mu dawał ślub we Wtorek Przewodny w kośćiele S. Stániſłáwá X. Stániſław Kárnkowſki Herbu Junoßá Biſkup Kuiáwſki/ y tenże ich koronował/ bo Arcybiſkup Gnieznieńſki trzymáiac ießcże ſtrone Ceſárſka choroba ſie wymowił. Ale nizli Krolowa koronowáł tedy ſie pierwey wyrzekłá Koronie ze wßytkich ſpadkow po Krolowey Bonie mátce ſwey/ ktore ná nie nalezáły ták w Koronie iáko w Litwie y w Xieſtwie Mázowieckim: záczym iey tez opráwe ná Mázowßu vczyniono. Byli tám niektorzy co to małżeńſtwo roſproć chćieli/ á ráczey indziey Krolowi ożenić ſie rádzili: ále wiele ich (á miedzy innemi X. Biſkup Kuiáwſki) ſłowá rzec ná to nie dáli/ nie życząc ſobie tego áby rázem Krol obcy y Krolowa obcá mieli nam pánowáć: ábo wiec co ſie raz poſtánowiło tego nie wykonáć. Siano y wieśći o Krolu rozmáite/ áby mu do ożenienia przeßkodzono/ co ſie y ſámego czáſem donaßáło: ále śmiał ſie temu. Acz chćiał ſie tez był y ſam ießcze dłużey troche z ta Koronácya tákże z ślubem zátrzymáć/ á to dla Litwy: wiec iż mu Máthemátycy nie rádzili/ y zły czás kłádli: iednák prze zbytnie vśilowánie Poſłow Ziemſkich vczynić tego żadna miára nie mogł. Było támże niezgody troche około Confederácyey/ iáko y przy pierwßey Koronácyey: ále ſie nalazł łatwie ſpoſob do zgody. Potym vśiadł ná Máieſtáćie obyczáiem zwykłym w Rynku Krákowſkim/ y tám mu Mießczánie przyśiege czynili/ y klucze oddawáli. Byli tez y od niektorych Xiazat oldownych Poſłowie/ ktorzy imieniem Pánow ſwych old zwykły vczynić Krolowi czáſu y mieyſcá ſwego obiecowáli.

Slub y Koronácy a Krolewſka.

Chotkiewic.

Z Litwy nikogo nie było: á wßákże Jan Chotkiewic Stároſtá Zmudzki/ ná ktorym tám ná ten czás wiele należáło/ vczynił dobra nádzieie Krolowi/ że nań wßyſcy łatwie pozwola: bo on był iego wßyſtek ießcze ná Elekcyey/ zgadzáiac ſie w tey mierze z Piotrem Zborowſkim Woiewoda Krákowſkim ßwagrem ſwym. Jákoż nienádługo Jan Hlebowic Káßtellan Mińſki y z kilkiem innych przyiecháli do Krolá/ y onego przyznawáiac tylko Krolem Polſkim á nie W. X. Litewſkim/ vczynił rzecz doſyć długa/ vſkarzáiac ſie przed nim ná Polaki/ iż oni przećiwko vniey Krolá ſobie bez nich obráli/ czego im nie mieli czynić: wßákże gdy potym Krol z nimi priuátim mowił/ ofiáruiac ſie im być Pánem łáſkáwym/ y od Moſkiewſkiego bronić potężnie/ obiecáli bráćia ſwa do tego przywieść że nań pozwola rádzi.

Hlebowic.

Mázowſze práwo Koronne przyielo.

Ná tymże Seymie Koronácyey Mázowße do práwá Polſkiego przyſtáło/ excepty ſwe niektore wcále ſobie záchowawßy. Rußenie tez poſpolite támże vchwalono. Reſty wßytkie poborowe y quárte do rak Krolewſkich oddáno/ á to ieślizeby potrzebá gwałtowna przypádłá ná Korone/ y do rozruchu iákiego przyßło. ktoremu zábiegáiac z káżdey miáry rádzili około tego iákoby mogli conaprędzey ſtrone przećiwna do zgody przywieść.

Poſłowie do Renſpurku.

Poſły ſie im tez zdáło poſłáć ná Seym Rzeſki/ ktory w Mieśiacu bliſkim Czerwcu przypadał w Renſpurku do Ceſárzá/ áby go iáko od przedśiewzięćia iego odwieść mogli. Acz ſie Krolowi nie zdáło od niego ſámego tylko od Senatu poſłáć/ dla tego żeby Krol bedac iuż koronowány w watpliwość práwá ſwego nie przywodził: wiec nie do końcá z vczćiwym ſwym to widział/ y ráczey ſie to Stanom Koronnym zeßło Ceſárzá prośić by ich w pokoiu zániechał/ y Rzeſkich Xiazat żeby Ceſárzowi rádzili áby Chrześćiáńſtwá wßyſtkie-

go woyna nie zápalał. Y tákże vczynili że sámi od śiebie Senatorowie posłáli/ Jana Sulikowskiego/ y Jana z Krotoszyna Woiewodzica Jnowlocławskiego/ Sekretarze Krolewskie. Tákże wziawszy od Rzeczyposp. listy á Pásport máiac Krolewski poiechali w swa droge. Przyiechali ná Seym Czeski do Prági/ ná ktorym był Rudolph Krol Rzymski/ Wegierski/ y Czeski/ y Arcyxiaże Ernest brát iego: oycá ich Cesárzá tám nie było/ w Wiedniu był/ á stámtad ná Seym Rzeski miał iecháć. Rádzili ná tym Seymie Czeskim rozumiem o Polakach. Tám iż Posłowie żadnych listow áni zlecenia nie mieli/ niechćieli sie im byli vkázáć/ ále gdy po nie niektore Rádne Pány posłáli/ przyszli/ y przywitáli ich. A gdy im powiedzieli że do Cesárzá oycá ich iáda/ rádzili im áby do Wiedniá do niego iecháli/ powiedáiac że go ieszcze w Wiedniu zástána. Ale gdy Posłowie powiedzieli/ że wola do Renspurku prosto iecháć/ y tám go poczekáć/ áby go gdźie w drodze nie vchybili: tákże zrozumiawszy ich chćieli tego po nich áby nigdziey nie iezdzili ażby o nich Cesárzowi oycu dáli znáć/ y ták 16. dni ich tám zábáwili/ że nie przyiechali do Renspurku aż kiedy też Cesarz miał tám wiezdzáć: á to dla tego áby nie práktykowáli z Xiażety Rzeskiemi.

Lánckorony Krol dobywa.

Tymiß czásy Krol wypráwił pod Lánckorone dziáła y ludzie/ dobywáć iey: ábowiem ia był osádził Láski Olbrycht Woiewodá Sierádzki/ ktory Cesárska strone mocno trzymał: gdzie záwárł sie był Záchárysz Gorecki Sierádzánin Herbu Rożyc/ sługá iego. Tákże gdy kilká dni strzelano do zamku y dziury iuż były/ iedno iść do szturmu/ poddał sie Gorecki/ zwłaszczá że mu ná odśiecz Woiewodá nie przysłał ludzi/ ták iáko był z nim vmowił: ábowiem miał był lud Cesárski przyść z Wegier nadáley do trzećiego dniá: á ná znák tegß mieli ognie w nocy ná gorach vkázáć. Przeyrzał mu Krol te wine/ y inne wszytkie wieźnie wolno puśćił/ ktorych było do kilkudziesiat/ á wszytko Niemcy. Jednák Woiewodá potym miał zá złe Goreckiemu że to vczynił/ y dla tego dał go wsádzić w Opolu. Zginał tám pod Lánckorona znáczny Wegrzyn Sássá Jánusz.

Jan Zamoyski Podkánclerzy Koronny.

Już też był sobie obrał zrázu támże ná tey Koronácyey człowieká godnego Krol Stephan/ Janá Zamoyskiego/ ktoryby go/ zwłaszczá ná nowotku/ w wielu rzeczach ostrzegał y informował/ áby on iáko to cudzoziemski Pan nie bedac práw y zwyczáiow nászych świádomy/ ( ácz kromia tego był sam dość madry) w czym nie wykroczył: y przetoż dawszy Páństwo Krákowskie Wálentemu Debieńskiemu Kánclerzowi Koronnemu/ dał mu pieczeć mnieysza/ ábowiem Piotr Dunin Wolski Pan moy wział wietsza/ bo ták koley pádłá.

Seymiki Litewskie.

Litwá też ná ten czás Seymiki swe odpráwowáłá/ w Grodnie pierwey á potym we Mśćibowiu/ rádzac sie co z tym czynić/ że Polacy bez nich Páná obráli y koronowáli: y przeto ieślize go mieli przyiać zá Páná ábo nie: bo iuż też Cesarz przybyćiem swoim ná Krolestwo ich ćieszył przez Posły swe/ ktorzy táiemnie przez Polske przebywáli. Miedzy ktoremi był Jan Kochćicki Slezák Herbu Sroká/ ktora ma bydź ná suchey gáłezi/ tym sposobem iákom ia tu położył. Tenże Kochćicki przyiechał tám był ná ten ziazd do Mśćibowá/ z zupełna moca y z listy Cesárskimi: ále muśiał wyiezdzáć noca názad/ zwłaszczá gdy iuż Pánowie Litewscy widzieli że mieli Páná koronowánego/ ktory im wolnośći rownie iáko y nam poprzyśiagł. A iż nie przybyli ná Koronácya/ sámi sie osadzili w tey mierze bydź winnemi/ bo ponieważ ich wzywano mieli byli przyiecháć. Dawszy tedy Cesárzowi pokoy/ do tego ktorego iuż widzieli w Koronie myśl swa skłonili.

Kochćicki. Sroká Herb.



Posłowie nászy w Renspurku.

Posłowie nászy bedac w Renspurku stáráli sie o przystep iáko napredzey do Cesárzá/ to przez Pruskowskiego Hetmáná Opolskiego człeká bárzo dobrego y nam

go y nam Polakom życzliwego/to przez Traucendorfá/y inne: ále tego otrzy-
máć nie mogli/ ażby było pierwey Posłow Moſkiewſkich wysłuchano/ ktorzy

Posłowie Moſkiewſcy.

też ná ten Rzeſki Seym przyiecháli byli/pewnie nie o dobrym tákże náßym rá-
dzac. Po nich tedy názáiutrz byli náßy dopiero przypußczeni: gdźie przywitá-
wßy Ceſárzá/vczynił rzecz do niego X. Sulikowſki doſyć długa/w ktorey wßy-
ſtek ſpoſob Elekcyey iego y iáko ſie co dźiało prawdźiwie od poczatku áż do
końcá vkazał/y vkazawßy prośił áby przedśiewźiećia ſwego zániechał/á Kro-
leſtwu Polſkiemu/ ktore ieſt ßczytem od nieprzyiaćioł/ życzył cáłośći praw/
ſwobod/y Páná ſwego mieć/iákoż go iuż ma: á iáko Pan báczny y madry rády
niczyiey złey nie ſłuchał/ y ráczey ſie rozumem ſwym ſpráwował. Wiec bedac
Pánem zwierzchnim Chrześćiáńſtwá wßytkiego/dobremu kwoli Chrześćiáń-
ſtwá wßyſtkiego affekty ſwe w ſobie tłumił y gáśił. Słuchał tego Ceſarz do-
ſyć pilnie/ y oczu ſwych nigdźiey nie ſkłánial áż domowił. Stał przy Ceſárzu
Olbrycht Łaſki/ y Chryßtoph Zborowſki/ było y Xiaże Báwárſkie/ y innych
Xiażat Rzeſkich Posłow niemáło/ wßyſcy ſłucháli pilno. Potym im Ceſarz
przez Káncerzá ſwego te odpowiedź dał/ Ze on inákßa ma ſpráwe o tym w-
ßyſtkim od tych co go Krolem obráli/y ták powiedáia że on ieſt Krolem Pol-
ſkim ſłußnie/y ieśliże nie od wßyſtkich tedy od wietßey częśći obran: á wßákże
rozmyśliwßy ſie da odpowiedź ná to ſłußna. Gdy iuż mieli odchodźić Posło-
wie prośił o audiencia v Ceſárzá Chryßtoph Zborowſki/ mowiac że chce ná

Poſwarek Posłow v Ceſárzá.

ten fałß ich Miłość. Ceſárzu odpowiedźieć. A Jan z Krotoßyná ná to mu
powiedźiał: Ze my prawde mowimy. X. Sulikowſki záśie rzecze: Zechmy tu
ná to nie przyiecháli ábychmy ſie z kim ſwárzyć mieli/tylko do Ceſárzá. Záczym
Ceſarz (co v niego rzadka byłá) zámarßczył ſie ná Zborowſkiego/y nie dał mu
nic mowić. Gdy do goſpody Posłowie przyßli/záraz Chryßtoph Zborowſki
do nich posłał/wyzywáiac Janá z Krotoßyná przed miáſto. Ná co on powie-
dźiał/żem záwżdy gotow ná káżdym plácu ſtáwić mu ſie/bym tylko poſelſtwo
ſwe odpráwił. Czego gdy ſie Ceſarz dowiedźiał miał to zá złe Zborowſkiemu/
y koniecznie roſkazał áby Posłom był pokoy. Potym chodźili Posłowie witáć
Posłá Papieſkiego Kárdynałá Muroná/człeká zacnego y madrego/ y mowili
z nim/proßac áby imieniem Oycá świetego mowił z Ceſárzem/y rádźił mu do
tego żeby Polakom dał dobry pokoy/ y Krolá ich iuż koronowánego zánie-
chał. Gdy domowili Kárdynał powiedźiał/ że z tey checi ktora ma Oćiec ś-
wiety y on ſam ku Polakom vczyni to rad/ zwłaßcza że to rozumiał o Ceſárzu
iż on iáko Pan báczny y madry ráczeyby z Kroleſtw miał ſie wymawiáć á niżli
przez moc y gwałt ſie ich nápieráć. Zátym iał pytáć o Krolu Stephanie/ ie-
śli dobry Katholik. powiedźieli mu/ że Katholik. tákżeć kazał im bydź przy
dobrey nádźiei/obiecuiac w tey ſpráwie ich mowić wedle potrzeby z Ceſárzem.
iákoż mowił/ ále nic nie ſpráwił/ y nákoniec w ſuſpiciey był v niego/ gdy tey

Woyná vchwalona przećiw Polakom.

woyny nie chwalił przećiwko Polakom: do ktorey go Rzeſkie Xiażetá mocno
wiodły/ powiedáiac że nietylko o ćie Ceſárzu grá idźie/ále y o nas y o wßyſtek
narod náß Niemiecki/ktory iuż wielekroć zelżon ieſt od Polakow: ácz Brán-
deburſkie y Sáſkie Xiażetá byli troche po nas/ ale dáli ſie łatwie przekowáć.
Przetoß pobor iuż byli wßyſcy poſtapili Ceſárzowi ná te woyne. Co też wie-
dzac poczęśći Posłowie náßy/ ácz mieli poſelſtwo do nich nie ſpráwowáli go/
obawiáiac ſie tego że gdźieby ie w niebytnośći Ceſárſkiey ſpráwowáli/tedyby
im do ſwarow iákich z náßymi przyść mogło/ á ſtad mogliby odnieść deſpekt
iáki/ zwłaßcza gdyby niemieli tám nikogo życzliwego/ abo tego nákogoby ſie
ogladano/ bo y ták przy Ceſárzu ledwie im wytrwano: ieśliżeby też przy Ce-
ſárzu mieli ie ſpráwowáć/ tedy im to máło płatno było: przeto opowiedźiaw-

ßy to Ce-

ßy to Ceſárzowi/ że tákież drugie poſelſtwo mieli do Rzeßey/ iednák go ſpráwowáć nierozumieli bydź tego potrzebá/ gdyż wiedza o wielkim baczeniu iego/ y rozumieia że tá ſpráwá ninákim inßym nie należy iedno ná onym ſámym. co baczyli że Ceſarz wdźięcznie od nich przyiał. Potym ich odpráwil/ á ná piśmie reſpons dał: ktory oni tym ſpoſobem przyieli/ iż ieśliby co wnim było coby Rzeczpoſ. obrażáło/tedy go bráć niechćieli: co prośili áby im niełáſki iákiey v Ceſárzá nie nioſto. A iż to przeczuli że ich miáło co potkáć w drodze ku domu iádac/prośili Ceſárzá o páſport: ále im powiedźiał że tego nie trzebá/przyrzekáiac im zá pokoy w páńſtwách ſwych wßedźie. A wßákże ſie to ináczey náláżlo: ábowiem tegoż dniá ktorego wyiecháli z Renſpurku/ gdy przyiecháli wodą po Dunáiu do wśi rzeczoney Vatter/trzy mile od Renſpurku/ktora ieſt Xiążećia Báwárſkiego/wnocy zbito ná nie chłopy/y goſpode obſtapiwßy poimano/z roſkazánia Ceſárſkiego/y do Linczu ie ná zamek wieziono/ gdźie przez cále cztery mieśiace byli w więzieniu: o to/iż też Erneſt Veier Henryká Kursbachá Poſłá Ceſárſkiego gdy iechał do Gdáńßczan poimał y vśiekł/ ktory gdźieby vmárł y onym gárdłem grożono/ ábo ie powinnym Kursbachowym wydáć miano. Acż możono było ſkárżyć ná Veierá (ieśli co był winien) á Poſłow imáć y więźić niemiano: ktorych nákoniec przyaćioły y ſługi imano gdźie ktorego záſkoczono/ iákoż brátá X. Sulikowſkiego Zygmuntá w Wiedniu/ Sámuelá Laſkiego w Gloczu/ y inne poimano. Sad Ziemſki Rákuſki ktory ſie co Mieśiac do Linczá zieżdżał ná ſady/ y ná zamku (iáko tám ieſt obyczay) iadał/ bo od dekretow tám nie płáca tylko co Piſárzowi od minut/náwiedzał ich záwżdy/ żáłuiac bárzo/ y piſał dwákroć do Ceſárzá/ przyczyniáiac ſie zá nimi/y áby ie wypußczono rádzac. W tym Ceſarz záchorzał/do ktorego iuż liſty nie przychodźiły żadne: bo Ceſárzowa iáko madra Páni ſtrzegac fráſunku meżá ſwego bráłá káżde liſty do śiebie/á iemu o nich nie kazáłá powiedáć.

*Poſłowie náßy poimani.*

*Veier Kursbachá poimał y vśiekł.*

Krol ſkończywßy Seym Koronácyey dniá 30. Maiá (ktorego dniá Posłowie źiemſcy go żegnáli/y áż do wieczorá zábáwili) wyiechał z Krákowá/ y przyiechał do Wárßáwy dniá 12. Czerwcá: gdźie go Pánowie Litewſcy/ iáko Jan Chotkiewic Káßtellan Wileńſki/Oſtáphi Wołowicz Trocki/Jan Kißká Kráyczy/Alexánder Chotkiewic Stároſtá Grodźińſki/ imieniem wßyſtkiego X. Litewſkiego witáli/ y zá Páná przyznawáli. Gdźie ná ten czás miedzy Węgry á náßemi z pewney zwády ſtał ſie rozruch niemáły/ ták iż z obu ſtron do kilkánaśćie ſet człeká przećiw ſobie iáko do potrzeby z bronia gotowa ſtáneło/ iedno że ſie wżdy Węgrowie ſwym ſprawcom hámowáć dáli. Krol wßyſtkie Senatory ktorekolwiek miał koło śiebie wyſłał/ proßac áby náße hámowáli/ tylko ſam práwie w zamku zoſtał/ y był w trwodze niemáłey/ ábowiem ſie obawiał nápráwy iákiey: wßákże ſie y náßy potym dáli hámowáć. Tá burdá ſtad vroſłá. Choináckiego nieiákiego Herbu Trząſká z Ráwſkiey źiemie vśiekli Węgrowie/y gdy ßedł do Bárwierzá z ránámi zebrawßy ſie ich wiecey ßli zá nim/ y ná ten czás gdy go opatrzał Bárwierz wpádli y poimáli go/ bo też kilku Węgrow vśiekł był broniac ſie im: tákże go poimawßy ku zamku wiedli/chcac go wſádźić: ktorego im náßy ieli bronić/y wydárli go im: ále ták go dobrze obußkámi vtłukli Węgrowie że potym predko vmárł.

*Krol w Wárßáwie.*

*Litwá Krolá witá.*

*Tumult w Wárßáwie.*

Tym czáſem też Xiadz Arcybiſkup Gnieznieńſki/zá perſuáźia Xiedzá Biſkupá Kuiáwſkiego/boiac ſie by go w Łowiczu nie náwiedzono(iákoż Krol miał tám był piechote ſwa obroćić z Bolemowá) przyiechał do Wárßáwy/ y Krolá witał. Tákże ſynowiec iego Páwel Vcháńſki/ ktoremu tám było háyduki poſadzano.

*Arcybiſkup Krolá wita.*

Już też był y do Moſkiewſkiego Krol Poſły ſwe Stephaná Grudźieńſkiego Her-

*Poſłowie do Moſkwy.*

go Herbu Grzymała y Lwá Bukowieckiego iednego z Polſki á drugiego z Litwy poſtał/ oznáymuiac mu to że z łáſki miłego BOgá ieſt Krolem Polſkim/ od wſzech zgodnie ná to Páńſtwo przyietym/ ná ktorym bedac nic inſzego nie obmyślawa/ iedno áby miłość y przyiaźń dobra wiodł ze wſzyſtkimi Chrześciáńſkimi Pány tákże też y z nim: z ktorym ácż dawne má Koroná Polſka y W. X. Litewſkie záśćie y rożnice pewne/ iednák nie watpi nic w tym że ſie z nim o nie zgodźi. Odpiſał Moſkiewſki: Ze ácż to wie dobrze że też Máximilian Ceſarz ná Kroleſtwo Polſkie ieſt obrány/ á wſzákże y on oſtoili ſie nie bedźie od tego żeby z nim przyiáźni dobrey wieść nie miał: by tylko iáko obyczay ieſt wielkie Poſły ſwe w tey mierze do niego poſłał: á tym czáſem żeby ſie z obu ſtron w pokoiu záchowáli.

Posłowie Pruſcy

Potym też Pruſacy Poſły ſwe do Krolá támże do Wárſzáwy przyſłáli/ nie przac ſie wprawdźie tego że rożney w obieraniu Páná ſentenciey byli/ iednák iuż do tego po wielkiey cześći ſie ſkłániáia/ áby onego zá Páná zgodnie przyieli: prośili tedy áby im Seym złożył/ ná ktorymby ſie nań zgodźili/ á przytym też praw ſwych oſtrzegli. Co nietylko od Krolá otrzymáli/ ále y ſam zá nie długi czás obiecał im przybydź/ y w Pruśiech Seym wálny złożyć. Tákże ſtany Pruſkie ziecháły ſie ná ſwoy Seymik/ y tám zá ſpolna zgoda Poſły ſwe do Krolá obráli/ ktorzy przy Senatorach ſpolnie wiáre y poſłuſzeńſtwo/ imieniem wſzyſtkich/ Krolowi oddáć mieli.

Ziazd Pruſki.

A gdy iuż Krol do Prus ćiagnał záiecháli mu w Brześciu Kuiáwſkim Poſłowie Xiażećia Pruſkiego/ ktorzy go zá Páná ſwego wyználi/ y wiáre iemu powinna we wſzyſtkim záchowáć obiecowáli. Potym Krol przyiechał do Torunia/ przećiw ktoremu wyiecháli Poſłowie Pruſcy/ ktorzy go tám kilká dni przedtym czekáli/ y tám mu przyśiege ſwa oddáli.

Posłowie Xiażećiá Pruſkiego.

Gdáńſzczánie rebellizuia.

Gdáńſzczánie tylko áni z nimi ná Seymiku byli áni tám żywego człeká poſłáli: ſkad znáć było że coś nie dobrego myślili. Ponieważ tedy oni do Krolá (ácż im to było słuſzniey) Posłow ſwych nie poſłáli/ poſłał Krol do nich Piotrá Koſtke Biſkupá Chełmſkiego y Janá z Służewá Herbu Sulimá Woiewode Brzeſkiego: ktorzyby ich w ich powinnośći vpomnieli/ to ieſt áby posłuſzeńſtwo Krolowi ták iáko inſze Stany Pruſkie oddáli/ á onym ná Krolu nic tákże nie zeydźie: iednák oni ták łáſkáwego poſelſtwá od Krolá wdźięczni nie byli/ y rzeczy nieſłuſznych po Krolu chćieli: iedná áby im przyśiegał/ nie doſyć máiac ná tym że raz iuż wſzytkim przyśiagł: druga áby pewne ćieżary z nich znioſł/ o ktorych przedtym wzmiánká żadna nie byłá. Nie chćieli tego poſelſtwá odnaſzáć Poſłowie/ y ták z niſzczym poiecháli: á ieſzcze do tego ſługom ich deſpekty wyrzadzono.

Posłowie do Gdáńſká.

Tym czáſem Krol ná Malbork przyiechał/ gdźie o tym wſzytkim co ſie we Gdáńſku działo wźiał ſpráwe doſtáteczna. Záczym wydał pozwy ná nie/ y ſtánać im przed ſoba kazał. A oni miáſto tego ludźie zbroyne y z ſtrzelba z miáſtá ku Tczowu wyśla/ y okopáć ſie im w mieyſcu dobrym każa. Potym liſty dwá nápiſza/ y pośla ieden do Krolá y drugi do Senatu/ w ten ſens: Iż nie ſłuſznie ſa od Krolá ták vſzczypliwymi pozwy pozwáni/ iáko ći ktorzy do tych czáſow Koronie záwżdy wierni byli: do tego iż im ludźie Krolewſcy ſzkody wielkie czynia/ y wśi plundruia: ktore nie dobre początki bać ſie trzebá áby w co ſie gorſzego nie obroćiły: á iż ſtánać przed Krolem nie powinni/ z tey przyczyny że mu ieſzcze nie przyśiegáli áni posłuſzeńſtwá oddáli. Te liſty iuż były nie wczas przyſzły/ bo ie iuż było wzdano: wſzákże zdało ſie Pánom Radom áby ſie ieſzcze ná nie nie ſkwapiano/ ażaby ſie obaczyli. Ná to ich piſánie Krol nic odpiſáć nie chćiał: Senatowi dozwolił: ktorzy im wedle potrzeby ná wſzyſtko odpiſáli. Wſzákże gdy im to nic nie pomogło/ Krol ie cżći odſadźił.

Gdáńſzczánie pozwáni.

Gdáńſzczánie cżći odſadzeni.

ſadźił.

ſadził. A potym z Málborku ſie ruſzył/ y ku Tczowu poiechał. A iż widział że ſie
tám Gdáńſzczánie bliſko okopáli/ ktorzy náſzym ſzkodzili w drodze/ tedy noca
wyſłał troche dworu ſwego przećiwko im/ ktorzy ſie im w oczy pokazáli/ á záśie
z drugiey ſtrony przez błotá gdzie ſie oni nie ſpodziewáli kazał kilkiem rotom
iezdnym y piechoćie ſie do nich przepráwić/ ktorzy ie prędko przełomili y pogro-
mili/ y oboz z ſtrzelba odieli/ á ſáme áż ku miáſtu gonili/ y Soláwe Gdáńſka w-
ſzyſtkie ſplundrowáli. W tey potrzebie trzey tylko z náſzych byli ránni/ Erneſt
Weier/ Włodimir Moſkwićin/ y Márek Sobieſki Herbu Jánina: á czterey
Węgrowie. Gdáńſzczan pobitych leżało wſzędzie doſyć. Potym im Krol Grze-
bin zamek wźiął: á ſtámtąd pod miáſto poſłał Trebáczá/ ktore było w wiel-
kiey ná ten czás trwodze/ obiecuiąc ſie z nimi łáſkáwie obyść/ by ſie tylko vzná-
li/ á Pánu czołem vderzyli. Dáli przezeń liſty do Królá/ ktore Krol idąc ku
miáſtu w drodze czytał. A toli zá tą trwogą iuż nie ták hárdzie piſáli iáko pir-
wey/ (ácz ſwe przedśie proli) dla czego dano im gleyt do czterech dni tylko: lecz
iż zá ták krotki czás nie mogli nic ſpráwić pomkniono im czáſu dáley: á oni tym
czáſem we dwoie przedmieśćie zapalili/ y ſpalili dwie wśi do Biſkupſtwá Ku-
iáwſkiego/ Sotland y Stolcemberg/ ábo Biſkupowi ná złość/ ábo dla obrony
miáſtá/ że były bliſko miáſtá: wſzákże niż im wyſzedł on gleyt przyiecháli Poſło-
wie ich do Królá/ winſzuiąc Króleſtwá tego Krolowi: á iż do niego ták nie
rychło przyiecháli wymawiáli ſie iáko mogli/ powiedáiąc że przed Zolnierzem
ktory wſzędzie zaległ nie bárzo śmieli: potym o confirmácią praw ſwych pro-
śili: tákże żeby dekret przećiw nim vczyniony był podnieśiony: á co ſie pier-
wey domagáli przyśięgi Królewſkiey/ tey odſtępowáli: á o Kommiſſarze pro-
śili/ ktorzyby we wſzyſtkie doległośći ich pilnie weyrzeli: záczym oni we wſzy-
ſtkim poddáni y poſłuſzni iemu bydź chćieli. A ták iuż wżdy troche przychodzi-
li k ſobie/ ále przed pychą ſwą ieſzcze ſie do końcá nie ználi/ y ſkim ſpráwę mieli
ledwie to wiedźieli. Wſzákże przedśie od Królá iuż łáſkáwſzy reſpons odnie-
śli/ ktory im podał te condicie: Pierwſza/ áby Zolnierzá odpráwili/ gdyż ſko-
roby to vczynili tedy też Krol chce woyſko ſwe roſpuśćić. Druga/ áby przy-
śięgę ſwą oddáli/ záczym też Krol confirmácią praw wydáć im każe. Trzećia/
Cudzoźiemce wſzyſtki/ ktorzyby Krolowi przyśięgáć nie chćieli/ áby z miáſtá
wypędzili. Czwarta/ do Toruniá ná Seym áby przyiecháli/ á tám żeby poko-
re vczynili. A to gdy vczynią Krol dekret ſwoy z nich zdeymie/ y ćiężáry z miá-
ſtá będą iákie zniesie. Z tym Poſłowie odpráwieni: á potym o dálſzy gleyt
Poſłom prośili: co łatwie otrzymáli. Condycye to nie trudne wſzyſtko były
y ſłuſzne/ y by ich byłá pychá ták bárzo nie záślepiłá mogli ie przyiąć/ á zápáſy
z Krolem nie chodźić. Lecz dniá 5. Paźdźierniká do Królá záśie przyiecháw-
ſzy ná żaden ártykuł z tych wſzytkich pozwolić nie chćieli/ y znowu wiele rzeczy
nieſłuſznych wtoczyli: á miedzy inſzemi to ſámo/ iż chćieli ſcriptu tákiego po
Krolu/ że gdyby im praw ich w namnieyſzey częśći nie zdźierżał/ áby im było
wolno zá Páná go nie mieć áni wyznawáć. Czym ſie Krol do nich bárzo obru-
ſzył: y przeto ſam ſie z nimi w żadną rzecz wdawáć nie chćiał/ ále Janowi Za-
moyſkiemu Podkancl. kazał im nátrzeć vſzy/ y wyrzućić ná oczy ich iáwną rebel-
lią/ áże nic inſzeg nie czynią iedno vmyślnie czás zwłaczáią: z drugiey ſtrony ka-
zał im vkázáć ſkromność/ ćierpliwość/ y łáſkáwość ſwą Krolewſką: potym im
kazał zgánić ich wſzyſtkie poſtulatá nie ſłuſzne/ y vkázáć im złość ich wrodzo-
ną/ wyliczáiąc im od deſzczki do deſzczki ich wſzyſtkie łotrowſkie ſpráwy: y tym
záwiezuiąc/ że im Bog dłużey folgowáć y ćierpieć nie chce/ á pomſtá iuż Boża
nád nimi wiśi. Przetoſz Krol przed Bogiem y ludźmi wſzyſtkimi ſie oświad-
czywſzy/ rad nie rad (ácżby ſobie tego był życzył áby nigdy krwie Chrześćiań-

*Woyná z Gdáńſzczány.*

*Posłowie Gdáńſcy.*

*Tráktáty z Gdáńſzczány.*

ſkiey nie przelewał) karáć ich muśi: y vfa P. Bogu ſwemu/ że mu przećiw im dopomoże. W tym Gdańſzczánie trzy Baty dobrze oſádziwſzy ludźmi y ſtrzelbą z Miáſtá wodą wyſłáli/ chcąc Soláwę Krolewſką ſplundrowáć/ y ſwych ſzkod odwetowáć: ále one przypowieść ná ſobie odnieśli/ Że kto ſie mśći dwá rázy bit. bo ich náſzy z iedney ſtrony rzeki á Węgrowie z drugiey ná wodźie ták bárzo pogániáli/ że nie wiedźieli gdźie ſie wrážić y co czynić od ſtráchu: támże wiele ich miedzy nimi było poſtrzelánych.

Vtarczki z Gdańſzczány.

Potym Krol przypátrzywſzy ſie dobrze położeniu mieyſcá wyiechał z Grzebiná/ á Jáná Zborowſkiego nád woyſkiem zoſtáwił/ y ſam tym prędzey do Toruniá ná Seym ſie poſpieſzył/ ktory był złożył ná dźień S. Fránćiſzká w tymże roku: gdźie Senatorowie iuż go czekáli/ ktorych ſie náiecháło było bárzo wiele/ y tych ktorzy ieſzcze Królá nie witáli/ á miedzy innemi Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki/ ktory Ceſárſką ſtronę mocno trzymał. Krol názáiutrz záśiadł w rádźie/ przełożył im ſpráwę wſzyſtkę ktorą miał z Gdańſzczány. Były votá ná gorze rożne/ tákże y Posłowie źiemſcy ktorzy w Gieldźie záśiadáli nie bárzo byli zgodni w tey mierze: bo ácz woyny przećiw Gdańſzczánom pozwaláli/ ále poborow nie chćieli pozwolić/ gdyż z łupieſtwem wielkim ſwych Węgrow Krol ſie bárzo ludźiom przykrzył: á ták poſpolitego ruſzenia ráczey chćieli. A ieśliby ſie też Gdańſzczánie vpámiętáli/ tedy rádźili áby ich Krol w łáſkę przyiął. A dla tegoż Krol dniá 17. Liſtopádá dał im Gleyt tym ſpoſobem/ iż ieśliby vſpokoili miáſto/ y Żołnierzá roſpuśćili/ pokorę vczynili/ tedy będą mogli przyiecháć/ á ná to im dwánaśćie dni dano/ lecz ieſzcze im trzy dni ná koniec przydano/ owá przez wſzytek Liſtopad mieli pokoy: do tego pozwolono Burmiſtrzowi Toruńſkiemu y Elbieſkiemu áby do nich iecháli/ y w tym ich przyiaćielſkie nápomnieli. Lecz gdy ſie z Posły ich potkáli/ á oni z Gdańſká do Królá iecháli/ wroćić ſie z nimi nie chćieli powiedáiąc że máią wieść o tym pewną że Moſkiewſki wtárgnął do Jnflant/ á ták áby ſie Seym nie rozerwał kwápią ſie do Królá. á wſzákże náſzy przedśię do Gdańſká iecháli: ále máło co ſpráwili. O tymże czáśie przyſzłá nowiná do Toruniá o śmierći Máximiliáná Ceſárzá: po ktorym Rudolph ſyn iego náſtąpił. Záczym iuż Krol był przy nádźiei lepſzey/ gdyż mu Kroleſtwá nie był kto trudniąc. A iuż też był Krol Kursbachá wypuśćił/ tym ſpoſobem/ żeby Posły Krolewſkie ktorzy śiedźieli w Linczu wyzwolił/ y Záchár. Goreckiego w Opolu: wiec Erneſtá Weierá żeby o to przed Kámerárze Ceſárſkie (bo miał máiętność ná Ceſárſkiey ſtronie) nie pozywano. czego gdźieby nie ziśćił/ tedy ſie miał ſtáwić záśie do więźienia ná S. Márćin: ná co ślub vczynił/ y ſcript ná ſie dał. A ták Kursbach iechał był zrázu do Ceſárzá Rudolphá/ záczym Posły náſze dopiero w Linczu wypuſzczono/ ktorzy támże do Toruniá do Królá przyiecháli: Gorecki w Opolu iuż był vmárł w więźieniu/ niewiem iáko. W tym przyiecháli do Królá Posłowie Gdáńſcy Ferber y Rozemberg (á byli to dwá herſtowie ich) y Lemká Syndyk. Nie puśćił ich Krol przed ſię/ ále ich kazał wysłucháć Márſzałkowi Koronnemu. Wysłucháwſzy ich Márſzałek/ kazał ſie im zátrzymáć w goſpodźie. Potym ich pytał ieśliże condiciom tym doſyć vczynili ktore im w Gleyćie były nápiſáne? Oni krotkośćią czáſu ieli ſie wymáwiáć/ wiec też że Żołnierzom ieſzcze służbá nie wyſzłá/ przeto ich nie odpráwili/ á wſzákże ſkoro doſłużą tedy ich odpráwią/ by tylko też Krol woyſku ſwemu odćiągnąć kazał. Pokorę powiádáli przez vniżone piſánie do Królá iuż vczynili: y prośili áby Krol ná tym przeſtał/ á práwá ich potwierdźił/ ćiężary z nich zniosł/ y dekret ſwoy podniosł. czego nie vczynili trzebá ſie báć áby tego potym nie żałował. Co gdy było odnieśiono do Senatu/ bárzo ſie tym wſzyſcy do nich obráźili/ y ći

Seym w Toruniu.

Ceſarz vmárł.

Kursbach wypuſzczon.

Posłowie náſzy wypuſzczeni.

Posłowie Gdáńſcy.

ktorzy

ktorzy o nich ießcze iákaś vfność mieli że ſie mieli obacżyć bárzo w nich zwat-
pili. Przeto záraz Wići Krol kazał gotowáć/ y liſty do Stároſt y Dzierżaw-
cow Krolewſkich roſpiſał: żadáiac ich áby wprzod do Królá z pocżty ſwemi
przybywáli Ale Stany Pruſkie ießcże ſie z Poſły ich rozmowić chćieli: cżego
im dozwolono. Mowiac z nimi wyrozumieli ich być dáleko powolnieyße: y
to od nich odnieśli iż gdyby ich lepiey tráktowano ( bo ſie bárzo ſkárżyli ná ty
v ktorych byli pod ſtraża ) á piſáć im do miáſtá dopußcżono/ tedy mogłáby
być nádzieiá iáka zgody. Co ſłyßac wßyſcy nieiáko ſie od oney popedliwo-
ści ſwey pierwßey zádzierżeli/ y ſpiſawßy im condicie wßytkie przez Woiewo-
dę Brzeſkiego do nich ie poſłáli: ktore oni záraz z ochotna twarza przyieli/ tyl-
ko prośili áby mogli kogo z pośrodká śiebie z tym poſłáć do miáſtá. iechał Fer-
ber z Lemka/ á Rozembert przy Krolu zoſtał. Zácżym ſie też Seym Toruń-
ſki niezgodny bárzo tegoż dniá ſkońcżył. Prośił od Królá Jan Zamoyſki led-
wie nie z płácżem Poſłow ziemſkich/ żeby ſie ießcże byli nie roziezdżáli/ á te woy-
ne Gdáńſka ſtátecżnie námowili/ y rácżey pobory á niż poſpolitym rußeniem
ia odpráwili: ále niechćieli tego vcżynić: y żegnáli záraz Królá ſmetnie° bárzo.

Postowie do Moſkwie.

Ná tymże Seymie byli Poſłowie wielcy do Moſkwie náznácżeni/ Stáni-
ſłáw Kryſki Herbu Prawdzić Woiewodá Mázowiecki ( ktoremu to Woie-
wodztwo tenże Krol dał po Láwſkim z domu Rogálá: ácż Slachtá pod In-
terregnum Stániſłáwá Rádzimińſkiego ſobie byłá obráłá/ ále że ſie Ceſárzem
długo báwił ſtráćił to) do niego Krol dwu przydał z Litwy Mikołáiá Sápi-
he Woiewodę Mińſkiego/ y Theodorá Skuminá Podſkárbiego Litewſkiego.
Był też y Poſeł Tátárſki ná tym Seymie/ ktorego było trzy ſtá koni.

Poſłowie Tátárſcy.

Seym ſkońcżywßy w Toruniu Krol do Bydgoßcże ſie rußył: gdźie ná o-
ſtátnie ſwe podánie reſpons od Gdáńßcżan doſyć hárdy nád nádzieie ſwa w-
ział. A ták tráktatom wßelkim dawßy pokoy/ woyna ich do poſłußeńſtwá v-
myślił przywieść. á ten reſpons ich do Pánow Rad wßedźie roſpiſał/ áby to
wiedźieli iż Gdáńßcżánie nic inßego nie cżynia iedno vmyślnie cżás zwłocża/ á
o woynie wiecey niżli o pokoiu myśla. Zácżym dekret przećiw im vcżyniony
obwołáć wßedźie w Bydgoßcży Krol kazał/ á Ferberá z Rozembergiem do
Łecżyce ná wiezienie odeſłał: Lemke do miáſtá wolno puśćił. á to było roku
iuż 1577. Gdy tedy ná te woyne pieniedzy Krol nie miał/ ( bo poboru Slá-
chtá nie pozwoliłá ) vćiekł ſie do Xiezey/ poſłał do X. Arcybiſkupá wprzod X.
Sulikowſkiego/ á potym Biſkupá Kuiáwſkiego/ proßac o rátunek. Obiecał
X. Arcybiſkup o tym pomowić z Duchownemi/ y Synod ná nie złożyć. Tám-
że do Bydgoßcży Bekieß do Królá przyiechał/ ktorego Krol wdźiecżnie przy-
iał/ y vdárował: á potym ták mu vfał/ że y ná pokoiu ſie z nim ſam tylko záwie-
rał/ y cżćił/ ważył/ ßánował/ nie iáko nieprzyiaćielá przedtym ſwego ále iáko
nawietßego przyiaćielá.

Poſłowie Gdáńſcy poſádzáni.

Roku 1577.

Bekieß do Królá przyechał.

Pod tymże cżáſem Tátárowie ná Wołyniu byli/ przećiw ktorym Xiaże O-
ſtrowſkie Konſtántyn poſłał z Oſtrogá Solgiená Pietyhorcá we trzech ſet
koni/ dla iezyká: ktory tráfiwßy ná Tátárow vſiec niemáły dał im bitwe/ y
wſpárł ich: lecż gdy ſwym Tátárowie przyßli ná pośiłek/ pokrzepili ſie znowu
nań: zácżym Solgien pocżał ludźie ſwe vwodźić ná mieyſce beſpiecżnieyße ná
grobla/ v wśi Xiażećiá Záſłáwſkiego: támże długo y meżnie ſie Tátárom bro-
niac/ vbili Tátar do ßeśći ſet: potym moca wielka wpárli náße do wody Tá-
tárowie/ y ták zbili wßyſtkich/ tylko co Gośliċki á kilká Kozakow im vßli:
á ſam Solgien w młynie ſie im záwárł z kilkiem Kozakow/ ktore Tátárowie
gdy ſie im meżnie bronili ſpalili y z młynem. Potym pod Dubno przyßli dniá
cżwartego Miesiacá Márcá/ gdźie dowiedźiawßy ſie o Xieżnie Kátárzynie

Tátárowie.

Tátárowie Dubná dobywáią.

ieli ſie przepráwowáć przez ſtaw/ chcac zamku dobyć: ále Xiaże Konſtántyn onegoż dniá ſyná ſwego Jánuſzá tám z ludźmi poſłał/ ktory ie vprzedźił do zámku/ y vprzedźiwſzy wyćieczke do nich zá Czerniecka groblá vczynił/ ále ſtráćiwſzy tám kilku ſwych vſtapił. Názáiutrz poczeli wielka moca Tátárowie Dubná dobywáć: odpierał im Xiaże Jánuſz doſyć dobrze/ y niemáło ich vbił/ á miedzy innemi był ieden człek znáczny ſnadź źieć Czárzow/ ktorego v Kráśiłowá ſchowáli. Tegoż dniá bràniec Moſkwićin vćiekł od nich do Dubná/ ktory dał im te ſpráwe/ że názáiutrz mieli ſie koniecznie kuśić o miáſto/ poczyniwſzy ſobie gáći przez wode: iákoż przeſzło ich było część z ſzablámi á z łuki pieſzo/ á drugie ſtrzelbá odgromiono: ktore náſzy obaczywſzy gdy ſie ná nie zá chálupámi ſkradáli/ wnetże z ruſznicámi do nich wypádli/ y wypárli ich z miáſtá áż zá kobylenie oſtátnie. á gdy drudzy Tátárowie przybiegli im ná rátunk/ wſpárli náſze áż do miáſtá/ ktorym náſzy ták dáleko vſtepowáli áże ie ná ſáme ſtrzelbe przywiedli. co oni chcac też náſzym oddáć owdźie ſie wrzeczy z nimi zábawiáli/ á drudzy vſtáwſzy ſobie z ſłomy á z brzeźiny gáći przez ſtaw od Monáſteru S. Krzyżá vbieżeć miáſto chćieli: ále że Xiaże Jánuſz wſzyſtkie ſtrony miáſtá dobrze był ſtrzelbá y ludźmi opátrzył/ ſpárto ich łatwie. Dniá 7 Márcá Xiaże Konſtántyn poſłał z Oſtrogá do Dubná Tátárzyná ſwego z liſty/ dowieduiac ſie co ſie tám dźieie: ále mu go poimano: ktory gdy ich poſtráſzył ludźmi/ odćiagneli precż. A tym czáſem też Ráphał Sieniawſki/ bedac ná ten czás ſtárſzym nád Zołnierzmi/ wypráwił był Mikołáiá Herbortá z Dźiedźiłowá y Stániſłáwá Lánckorunſkiego Rotmiſtrze pod ludźie/ dla iezyká: iákoż tráfili byli ná zagon Tátárſki w ktorym nie było tylko ośmdźieśiat Tátar/ y pogromiwſzy ie wieźniow kilká doſtáli: przetoſz chćieli ſie wroćić/ ále drudzy nie dáli ſie hámowáć/ y zágoniwſzy ſie zá onymi Tátáry/ tráfili ná tyśiac koni Tátar v wśi Skowrodek/ milá od Konſtántynowá: potkáli ſie z nimi śmiele ácż im było nie rowno/ gdźie wnetże Lánckorunſki był poſtrzelon: záczym náſzym było duſzno/ áż zpieſzywſzy ſie bronili ſie iáko mogli do nocy/ ſtrzegac nabárźiey tego iákoby im ná ſtrzelcá reke nie przychodźili. y ták noc bitwe miedzy nimi rozerwáłá: gdźie Tátárow pádło do kilkudźieśiat/ á náſzych też poſtrzelánych było niemáło/ ácż nieśmiertelnie/ bo ſie káżdy z nich wyleczył choćia po kilku poſtrzałow mieli w ſobie. Jednegoż tylko z nich poimáli Tátárowie Janá Málinſkiego Porucznyká z roty Herbortowey Herbu Pietyrog/ ktory Herb ma bydź złoty w polu błekitnym. Byli tám ná ten czás ći przednieyſzy mezowie/ Páwel Hermanowſki Jáſtrzebiec/ Stániſław Pſárſki Podolánin/ Jezowſki/ Vieyſki/ Korycki/ Korſákowie/ ktorzy Herb tákowy dwoie Jelcá ná krzyż noſzá. Nuż Jákub Niezábytowſki towárzyſz z roty Herbortowey Lubliniánin Herbu Lubicz/ ktory ták był miąſzſzy y ruby/ że oko od oká było v niego ná cáłey piedźi.

Vtarczká z Tátáry.

Pietyrog.



Korſákow Herb.



Conuocácia we Włocławku.

Potym Krol we Włocławku Conuocácia dniá 24. Márcá ná Pány Rády vczynił: gdźie Seymiki Powiátowe á potym Generálne źiem Koronnych vchwalone były/ ná ktorychby tákowe niebeſpieczeńſtwá Rzeczypoſp. Rycerſtwu przełożone były/ z iedney ſtrony od Gdańſzczan á z drugiey od Tátar/ ktorym odeprzeć quártá trudno było: przeto żeby ráczey Pobor poſtapili/ á od poſpolitego ruſzenia (ktore ná Seymie Toruńſkim pozwolili) wolni byli. co potym rádźi wſzyſcy ná Seymikach vczynili. A iż Krol niezwykłym to obyczáiem czynił/ (bo Seym miał był ná to złożyć) tedy nie byłá inſza przyczyná/ iedno táże przez śćiśnienie czáſu do tego przyść nie mogł. Z teyże Conuocácyey Krol do Márgrábie Brándeburſkiego do Antsbachu ſtał Mikołáiá Firleiá Káſztellaná Wiślickiego/ przy ktorym Opát Oliwſki ieźdźił/ y iam też był.

Poſłowie do Antsbachu.

Potykał

Potykał go Krol opieka Xiażećia Pruſkiego/ zá pewnymi condyciámi/ chcac ſobie tym pozyſkáć miłość v wßytkich Xiażat Rzeſkich/ z ktorymi ſie ten dom Brándeburſki niemal ze wßytkimi ſpowinowáćił. Co ácz Krol baczył że miáło bydź z niemáła ßkoda y niebeſpieczeńſtwem Koronnym/ iednák dogadzáiac rzeczom ſwym muśiał ták vczynić.

Pod tym czáſem gdy ſie Conuocácia kończyłá/ Gdańßczánie wiedzac o niewielkim woyſku naßym/ ktore ná ten czás leżało we Tczowie/ wyßli z Hetmánem ſwym Janem z Kolná z miáſtá przed wieczorem w Wielka noc prawie/ chcac ná náße wpáść bez wiádomośći y pobić: á potym Tczow/ Gniew/ Nowe/ Stárágárd/ y inße Miáſtá y Zamki Krolewſkie pobráć: y przeto do dobywánia Zamkow wßelkich potrzeb z ſoba nábráli. Awßakże niż z miáſtá wyćiagneli táka pretka nawálność wſtáłá y ták grzmieć ſrodze ielo/ że báßty iedney część niemáła w przekop vpádło/ pod Hetmánem koń padł/ dwá iezdni z moſtu w przekop ſpádli/ y ieden tám zoſtał á drugiego rátowáli. co widzac wroćili ſie tego dniá. Názáiutrz toż vczynić chćieli/ y w drugie tákże dni tegoż ſie pokußáli/ ále záwße dżdże gwałtowne od tego ie odwiodły. Mniemáli tedy żeby to iákie czáry były/ y przetoß dwie Czárownice wſádźili/ rozumieiac żeby od naßych przenáiete były: á tego záślepieni ludźie niewidźieli że ie Bog ſam nápominał/ y od przedśięwźięcia ich złego odwodźił. Potym áż 16 dniá Mieśiacá Kwietniá z miáſtá wyßli/ á woda ku Tczowu cztery baty ludźi y ſtrzelby pełne wypráwili. Oczym gdy Jan Zborowſki od ſtraży ſwey doſtátecźna wźiał ſpráwe/ dźiwował ſie ſkad im tá śmiáłość vroſtá/ gdyż niedawno o ich mury ledwie ſie nie oćierał á wynisć przećiw niemu niechćieli. Wyćiagnał tedy przećiw im áż do wśi Kokitek/ y tám mieyſce dobre ſobie obrawßy czekał ná nie/ áżby byli bliżey nádćiagneli. Stáneli przy wśi rzeczoney Langnaw mile od Tczowá/ máiac przed ſoba ſtraż wietßa ániżli było wßytko woyſko Polſkie. Zborowſki/ wiedzac iáko ná pretkośći śiłá należy/ vmyślił był záraz ná nie vderzyć/ ále ſie bał o owy co woda ßli áby miáſteczká nie vbieżeli/ y przetoß od miáſtá nie chćiał ſie oddaláć/ bo też mießczánom nie dokończá vfał/ y k temu żal mu było opußczáć dobreg mieyſcá/ przeto wolał dniá czekáć y ſtáć tám przez wßyſtke noc ná onym mieyſcu: á tym czáſem miáſtá ſtrzedz pilnie kazał: y przećiw tym ludźiom co ßli woda wyſłał Andrzeiá Karchowſkiego z ßeśćiadźieśiat Tátar. Skoro dźień był iał ſie nieprzyiaćiel naßym pokázowáć. Vyrzawßy garść ludźi Jan z Kolná Hetman Gdańſki dźiwował ſie temu bárzo że go śmieli czekáć/ á on ták rozumiał że naßy widzac ták wielki lud mieli vćiekáć. Záſtáwił ſie tedy z ſwymi zá ieźiorem y rzeka ná gorze: naßy też na ſwym mieyſcu ſtali/ pátrzac ná nie/ á tego ſtrzegac pilnie áby ich niechćieli ogárnać. Záczym hárce ſie poczęły/ iuż opodal ná dźień: lecz Niemcy nie náćierali bárzo ná náße/ chcac ich przywieść ná dźiáłá. poſtrzegł tego Zborowſki/ y wnetże wſádźiwßy ná koń kilkádźieśiat háydukow z długimi rußnicámi/ zákrył ie miedzy kopijniki. tákże ich przedśię kilku z rußnic vbili. Jan z Kolná Hetman Gdańſki widzac náße że ſa ná tym áby mu bitwe dáli/ vczynił płot przed ſwymi z dylow ktore ná to wioſł/ á wprzod wyſłał dwie śćie człeká áby náße zábawiáli: iákoż był to człek w ſprawách rycerſkich nie proſtak/ bo y Mágdeburgá przedtym obronił: tákże część ſwych zoſtáwiwßy zá onemi deßczkámi/ ſam z wybiorycznym ludem y z dźiáły druga ſtrona gory/ gdźie było prześćie przez grobla nie dokończá dobre/ náße záćiagał/ ſpodźiewáiac ſie ogárnać wßyſtkich ieśliżeby doczekáli/ wczym bárzo watpił. y przeto gdy iednemu Kápitanowi mowił áby ſie poſpießáli/ tedy mu miał ták rzec/ że możem ſie nie bárzo kwápić/ bo widze że Polacy nie máia woley vćiekáć. Był tám ná ſtraży ná

Bitwá Tczowſka.

Jan Zborowſki Hetman.

Hárce.

Záſádká.

tym mieyſcu Temruk z piąciądźieśiąt Kozakow/ ktorego gdy wſpierano/ poſłał mu Hetman Iordaná Spytká ná pomoc. A potym gdy obaczył że ſie tám nieprzyaćiel przewálił/ on támże woyſko obroćił/ á owdźie zá ſoba moſtek przez rzeczke kazał przerzućić/ áby ták od onych ktorzy zá płotem ſtali mogł bydź beſpieczny: á ná owy co woda ſzli máiac pilne oko/ poſłał do miáſtá/ proſząc y vpominaiac Burmiſtrzá/ áby tylko kilká godźin ſie bronili z tymi ludźmi ktore im zoſtáwił/ obiecuiac przybydź predko ná pomoc. Wiec gdy go nápomnieli trzey przednieyſzy Rotmiſtrze pieſzy Węgierſcy/ áby im dał pierwey bitwe á niż by przyſzli do ſpráwy/ tedy to záraz vmyślił vczynić: lecz pierwey czyniac ſerce dobre Rycerſtwu/ powiedźiał im/ że ſie iuż tyśiac iezdy y piechoty przez Wiſłe przepráwia náſzych/ ktorzy nam wnet przybedą. Zátym rzecz do nich vczyni/ áby ſie ieden z drugim przeprośiwſzy/ y Pánu Bogu zá grzechy ſwe vpokorzywſzy/ iego ná rátunek káżdy z nich wzywał/ á nád żywot ſwoy ſławe dobra przekłádał: y nie liczył nieprzyiaćioł ále bił/ áni ſie ich ſtráchał iáko tych ktore da P. Bog wrychle beda mieli w rekach ſwych: bo ſa pyſzni/ źli/ Pánu ſwemu nieposłuſzni/ o co ie Bog ſamże iáwnie ſkarze. Zátym iał przypominać/ iáko im to iuż nie pierwſza biiać ſie z nimi/ y bili ich nie dawno v Głowy/ bili pod Grzebiniem/ bili ie przodkowie ich záwżdy: lud to ſłáby/ nie mężny/ á w ruſznice tylko vfa: co to y ſámi wnetże obacza/ bedali pámietáli ná one pierwſza ſławe przodkow ſwych/ ktorzy od polá to ſławne imie máia/ á poczna ſobie meżnie y opra ſie przy ſpráwiedliwym Mágiſtraćie przećiwko poddánym niewiernym y nieposłuſznym/ tedy vfáiac Pánu Bogu łatwie ie potłomia. Zá tym nápomnieniem dźiwna rzecz iáko wſzyſcy ſzli by ich zápalił: (ácz im było nierowno) á było to iuż z południá o godźine. Háyducy po práwey ſtronie do nich z ruſznic vderza/ á iezdá po lewey kopiámi w nie záwádza: w tym też rotá Struſowá z tyłu vczyniwſzy wielki okrzyk w nie vderzy/ czym Niemce wnet ſtrwoży/ á náſzy ſerce zátym wźieli/ gdy widźieli że Niemcow niemáło zrázu poległo. Nieprzyaćiel ná piechote ſtrzelbe wywrze: ále máło ſzkody w niey vczyni/ gdyż piechotá do źiemie przypádłá/ á potym ie od dźiał odgromiłá. Tám gdy Niemcy ieli śpiſámi pieſze wſpierać/ Rotmiſtrz ich iuż leżac ná źiemi ránny bárzo/ záwoła głoſem wielkim/ áby Háyducy porzućiwſzy ruſznice do ſzábel ſkoczyli/ á złożywſzy ſie śiekierkámi wrecz ſie z nimi śiekli: y ták vczynili: záczym ſie Niemcy mieſzáć ieli. do tego z drugiey ſtrony rotá Hetmáńſka świeża potka ſie z nimi/ á tá ie dopiero przełomiłá/ że vćiekáć ieli/ á vćiekáiac v moſtku ſie zátárli: przeto drudzy bronie y zbroie z śiebie miecac przez ieźioro Libiſzowſkie puſzczáli ſie w pław/ ále ich wiele tonęło. Dźiwna to ieſt iáko to człowiek ma z przyrodzenia/ że woli czáſem wpáść w wode ábo w ogień y zginać/ á niż ſie do rak człowieká drugiego doſtáć. Nie dármo tedy rzeczono/ że iáko *Homo homini Deus*, ták też *Homo homini lupus*. Tákże náſzy ná trzy mile biiac y śiekac gonili ie/ y áż od wśi Pruſcá dopiero ſie wrácáli: á te co po gorách y leśiech ſie rozſtrzeláli y ku Kaſzubom zvćiekáli chłopi bili wſzedźie gdźie ktorego z nich nálezli/ á drugie do Hetmáná przywodźili. Ci co názad woyſká ſtali poodćinawſzy konie od wozow wczás zvćiekáli. Háyducy gdźie ktorego z nich żywego doſtáli zábiiáli y mordowáli. á gdy ich Zborowſki Hetman vpominał áby tego nie czynili: powiedźieli iż oni gdyby ſie im było powiodło toſzby byli nam czynili. A gdy ſie iezdá wſzytká zágoniłá zá nimi ták iż ledwie dwie śćie koni Hetman zebrał pod chorągwie/ y to przed ſámym wieczorem/ przeto áż piechoty vżył/ ktora ácz byłá bárzo ſprácowána nie śpiac cáła noc/ y przez cáły dźień nie iedzac/ iednák chetnie to vczyniłá że ſie z nim ruſzyłá przećiw tym co woda ſzli: ktorzy vyźrzawſzy ie zdáleká gdy iuż z dźiał burzacych do miáſtá ſtrzeláli/ y lud przypuśćić do

Hetman ſwe nápomina.

Gdáńſczánie porażeni.

ſzturmu

ßturmu chćieli/ dorozumieli ſie że iuż ich ſtroná przegráłá/ zápaliwßy tedy ná przewożie dom/ y piwo co go tam było wypiwßy/ ieli záraz vćiekáć: iednák nie dáleko z tego mieyſcá odćiągli ( bo im wiátr był przećiwny ) przeto zá wyſpą poſtáną. A w tym cżáśie z Málborku ná pomoc nąßym ßedł Stániſław Koſtká Woiewodźic Sendomirſki/ ktorego oćiec wypráwił z pocżtem ludźi niemáłym/ miał y dźiáłá: ten tedy mogłby ich był vżyć/ zwłaßcżá że támtey ſtrony brzegu ſie trzymáli/ by byłá troche widnieyßa noc á wiátr im wnocy nie poſłużył. áć y ći ſpełná ſie do domu nie wroćili/ bo zá nimi cżęſto á gęſto z dźiał ſtrzelano. W tey bitwie legło wßyſtkich Gdańßcżan ná plácu 4427/ według powieśći tych ktorzy ie z roſkázánia Hetmáńſkiego chowáli/ okrom tych ktorzy w pogoni ſą pobići. Więźniow było tyśiąc/ oprocż tych ktore ślachtá przyległá y chłopi po drogách y leśiech imáli. Jeden tám náß związał y dźieśiąći Niemcow: náwet niewiáſtá iedná dwu chłopow vrodźiwych poimáłá y przywiodłá: ták ſie byli ćiężko polękáli/ że gdy ich nąßy cżym wiązáć niemieli/ tedy oni dobrowolnie ſámi ná śie páſy ſwe dawáli/ proßąc áby ich wiązáli á nie zábiáli. Chorągwi ßeść nąßy wźieli/ miedzy ktoremi iedná byłá nawiętßa/ ná ktorey złotemi literámi był napis: ZLOTA WOLNOSC. Dźiał śiedm y trzy orgánki/ wozow pułtorá ſtá/ zbroy pułczwártá tyśiącá/ rußnic co niemiárá/ á rzadká wyſtrzelona/ ták iż nárecżámi ie Háyducy nośili przedáiąc. Ná tym mieyſcu gdźie tá bitwá byłá będąc tám Krol Stephan potym kazał Bożąmekę poſtáwić/ ná ktorey ten napis: NIE NAM PANIE/ ALE IMIENIOWI TWEMV NIECH BEDZIE CHWALA. Z nąßych tylko ßeśćdźieśiąt beze dwu zginęło/ á ſto y trzydźieśći ránnych. Náydowano też v niektorych więźniow że ſobie nágotowáli byli ná nąße rzemienie/ ktoremi ie wiązáć mieli: ále ie ſámi ná śie nágotowáli. Nie cżytáli co Sálomon nápiſał: Że w mocy to ludzkiey nágotowáć ſie ná woyne/ ále zwyćieſtwo w rękach Boſkich ieſt. Ználázły ſie y tákie przypráwy do ſtrzelby v nich/ że gdy dwie dźiałká ich krotkie nąßy wyſtrzelili/ tedy ná kogo pádłá namnieyßa iſkierká vmárł. A byli ták pewni zwyćieſtwá że máiąc przyiaćioły ſwe we Tczowie oſtrzegáli ich przed cżáſem áby ſwoie rzecży indźiey wywoźili/ żeby iákiey ßkody od Zołnierzá ich nie wźieli: á idąc z miáſtá ták ſobie dobrze tußyli że ſie w krotkim cżáśie ſwym obiecowáli przyść z korzyśćiá dobra. Te nowine o porażce ich napirwey do miáſtá przynioſł kat przybieżawßy prędko ná koniu: nie wie. vli mu długo/ áż im drudzy co przybiegli powiedźieli. Było ſámych wdow we Gdáńſku/ powiedáią/ ßeść ſet/ á mátek co im ſyny pobito wielka moc: ktore wßyſtki ſkupiwßy ſie ledwie Hetmáná gdy przybiegł z tey bitwy nie zábiły/ mowiąc mu/ wroć nam zły cżłowiecże męże/ wroć nam ſyny/ ktoreś nam wywiodwßy tám niewiem gdźie potráćił. Po tey porażce trzy dni całe w bębęn po mieśćie bito/ á nikt pieniedzy bráć niechćiał/ áżby mu pierwey przyrzecżono że z miáſtá nigdźiey wychodźić nie miał. Názáiutrz Trebáczá ſwego poſłał Zborowſki pod miáſto z liſty/ námawiáiąc ich áby ſie poddáli/ ktorego oni zábili. Cżego dowiedźiawßy ſie Zborowſki/ poſłał do nich więźniá iednego z tym/ że ieśli mu winowáyce nie wydádzą/ záraz przed ich ocżymá pięćdźieśiąt co przednieyßych więźniow ná pal wbiie. Widząc tedy że źle ſobie poczęli/ ſpráwiedliwość obiecowáli vcżynić: á iżby ſie rozmowić mogli z Hetmánem y z Woiewodą Sendomirſkim prośili. W tey potrzebie nie było nąßego wßytkiego ludu więcey iedno 2027. Pierwßa rotá byłá Hetmáńſká. Wtora Andrzeiá Firleiá Káßtel. Lubelſkiego. Trzećia Mikołáiá Zebrzydowſkiego/ oźiśieyßego Márßałká Koronnego. Cżwarta Oſolińſkiego Herbu Topor Stároſty Krzeßowſkiego. Piąta Kázánowſkiego Herbu Grzymała.

Koſtká.

Licżbá pobitych.

Licżbá nąßych

Szosta Mikolaia Gostomskiego Herbu Nalecz. Siodma Adama Balinskiego. Osma Lesniowolskiego. Dziewiata Gniewoszowa. Dziesiata Spytka Jordana. Jan Zamoyski Podkanclerzy Koronny mial tez tam poczet swoy czterdziesci koni. Teczynski Kasztel. Woynicki 30 koni. Stanislaw Przemyski Herbu Rawicz 16. Inszych voluntariuszow bylo do 50 koni/ a Wegrow 40. Owa wszystkich Kopiynikow bylo 1132. Kozakow 215 Strusowych/ Temrukowych/ Karchowskiego/ y Stanislawa Gizyckiego Herbu Gozdawa. Haydukow Krolewskich bylo szesc set/ Hetmanskich 30/ Firleiowych sto/ ktorzy miasta strzegli. Zasie Gdanskich Knechtow bylo szesc Fendlow. Pierwszy byl Hetmanski/ ktory mial szesc set czleka. Klewnerow 500. Lemka tez mial szesc set. Esterrecher 600. Rawsan 500. Vetsteyner 300. Raytarow bylo czterysta za pieniadze. Gdanszczan takze 400 konnych/ a pieszych do osmi abo dziesiaci tysiecy/ bo sie na iedno nie moga zgodzic. A byla ta bitwa dnia 17 Kwietnia/ Roku 1577.

Liczba Gdanszczan.

Tamze do Wlocławia do Krola po tey Conuocacyey przyiechal Stanislaw Pekostawski Herbu Habdank/ Kapitan X. Franciszka Krasinsk. Herbu Slepowron Biskupa Krakowskiego/ ktory iuz byl Marca vmarl w Bozecinie/ y tamze pochowan. mial dwie scie piechoty/ a piecdziesiat iezdy. Potym Krol ze Wlocławka do Prus sie obrocil/ y w Malborku nieco pomieszkal: a Duchowni tym czasem Synod swoy w Piotrkowie odprawowali/ na ktorym przylozyli sie dobrze do poborow Krolowi na te woyne. co wybrawszy od nich X. Biskup Kuiawski/ odeslal to przez Jana Sulikowskiego y X. Hieronima Powodowskiego Herbu Lodzia Krolowi.

Pekostawski. Krasinski Biskup Krakowski vmarl. Synod w Piotrk

Temi czasy Krol Henryk poslal po rzeczy swe/ ktore tu byl zostawil/ to iest srebro stolowe/ obicie kosztowne/ szaty: co wszystko bylo przy Teczynskim Kasztellanie Woynickim: iednak mu tego wielka czesc darowal: drugie rzeczy boiac sie Posel aby mu ich nie wydarto noca z nimi z Krakowa wyiechal. Mial y listy do niektorych Panow Rad y Krola Stephana w tey rzeczy/ na ktorych sie pisal iesze Krolem Polskim/ y Krolowi tytulu tego nie przyznawal: ale sie Krol o to namniey nie gniewal/ y owszem rzeczy wszystki iego wydac kazal.

Henryk pisze sie Krolem Polskim.

Krol dnia 11. Czerwca pod Gdansk sie ruszyl: dzien przedtym Zolnierze wszyscy ze Tczowa sie tez byli ruszyli/ y w pultoru milu lezeli/ gdzie do nich nazaiutrz Krol iechal: takze zlaczywszy sie z nimi w pultoru m[illegible] Gdanska/ z onej strone wsi Prusca/ polozyl sie dnia 13. Czerwca nad [illegible]nym miastem/ na gorze ktora zowia Stolceberg/ y tam oboz zatoczyl. Wyszli byli pieszy ze Gdanska y kilka set iezdnych/ ktorzy na gorze w tym mieyscu prawie gdzie potym oboz nasz byl w sadziech sie zasadzili/ a iezda z naszemi harcowniki y z straza sie po gorach vganiala: gdzie Malinskiego Trukcasa Krolewskiego postrzelono/ ktory potym w kilka dni vmarl. Gdy o tym Krolowi dano znac/ sprawiwszy ludzie (bo sie czego znacznego tego dnia spodziewal) zastanowil sie troche/ azby piechota nadciagnela/ ktora naprzod puscil kazawszy sie iey pospieszac/ potym tez iezdni za nimi postepowali: gdy blisko byli/ pieszy okrzyk wielki vczyniwszy ochotnie skoczyli do nich/ zarazem ich wyparli/ tak iz sie im poprawic nie dali/ obracali sie iednak pokilkakroc Niemcy y strzelbe reczna kilkakroc na nasze wypuscili/ ale naszy niesli ie przedsie na sobie ledwie nie do brany/ tak iz kilka haydukow malo wzwodem nie porwano do miasta: z dzial potym z walow bic poczeto. naszy do sadow ktore sa prawie przeciw branie vstapili. Jezda potym nastapila y w sprawie stanela/ dziala tez po ktor[illegible] Krol stal a stal iuz sie przyblizaly. A wtym Niemcy znowu z miasta wypadli/ y nasze z sa-

Krol oblegl Gdansk.

[illegible]rczka z Gdanszczany.

dowy

dow y z ßańcow/ktore przedtym ſámiż Niemcy ſobie byli podźiáłáli/wypárli: ále ſie tám w nich nie ośiedźieli/ ábowiem popráwiwßy ſie ná nie Pękoſłáwſki/ wypárł ie ſtad/ y ßańce opánował: zátym dźiáłá nádeßły y záraz z nich do miáſtá bić ieto/ßańce ná gorze poczyniwßy: co zá ieden dźiw był/iż pod tákim miáſtem mocnym iednego dniá y ßańce ſtánęły y ſtrzeláć do niego ieto. Tegoż dniá Krol Erneſtá Weierá Hetmáná ſwoiego nád ludźmi Niemieckimi pod Láternię wypráwił táiemnie/ ktory nadáley zá trzy dni ßańce ták bliſko poſtáwił/że miedzy nimi á Láternią nie było nic tylko Motłáwá rzeká. Owa chćiał im tym ſpoſobem záledz od portu.

Szańce.

Dniá 17. tegoż mieśiacá Gdáńßcánie poſłáli prośić Hetmáná náßego/ áby im to v Królá ziednał/ żeby Krol Poſły ſwe do nich poſłał z ktorymiby tráktowáć mogli. Dał ſie Krol przywieść do tego/y ſłał do nich Woiewode Chełmińſkiego/Xiedzá Goślickiego/Krzyßtofá Rozrążowſkiego/ y Bornomiſse Węgrzyná. oni dáli też ná zámiánę ludźie znáczne. Vczynili przemowe do Rády y do Poſpolſtwá dośyć długą Poſłowie náßy: á toli słowá odnieśli cudne/ dáley nic: áczkolwiek dáliby ſie byli wyćiągnąć ná pieniądze/ bá y niemal ná wßyſtkie condicie/ále żeby to nie trwáło tylko do żywotá Krolewſkiego:o czym Krol nie dał z ſobą mowić. á ták nic nie ſpráwiwßy ſtámtąd odiecháli. Prośili iednák tychże Poſłow/áby im to v Krolá ziednáli/żeby oſobno bez Pánow Rad v niego audiencią mieli. Czego Krolowi zá wielkimi á ważnymi przyczynámi pozwolono/ y Gdáńßcánom gleyt poſłano: ná ktory oni niechćieli przyiecháć/ chcąc áby im zámiáná byłá dána. czego im Krol pozwolić nie chćiał. W tychże dniách Krol Leśniowolſk. á z nim kilká rot pießych ná Nerynge wypráwił. Dniá 24 Czerw. monſtrowáło ſie wßytko woyſko Krolewſkie/ ná co Gdáńßcánie pátrzyli. Nie było názbyt wiele ludźi/ ále ochoczych. Názáiutrz przyſłáli Gdáńßcánie do Hetmáná chcąc ná ſámym gleyćie przeſtáć/ áni ſie iuż zámiány domagáli: przeto im kazano przyiecháć. Przyiecháli tedy názáiutrz/ y ná piśmie reſpons Krolowi przynieśli/ ktory iż nic nowego nie miał w ſobie oprocz tego co y dawno/Krol niewdźięcznie to od nich przyjął:co oni widząc prośili áby ſie tym ſcriptem Krol nie obráżał/gdyż ſie piſał poſpolſtwu k woli/ále oni wßyſtko chcą vczynić czego Krol po nich żąda/by tylko ſie z nimi łáſkáwie obyść chćiał. Ná co im potym Krol odpowiedź dał/áby do miáſtá iecháli/á nadáley zá dwá dni poddáność ſwą y przyśięgę oddáli: Zołnierze roſpuśćili/ ktore on przyiąć chćiał ku inßey potrzebie ſwoiey: o inße condycye łátwie ſie z nimi chćiał zgodźić/ y łáſkę im táką obiecował iákiey ſie nigdy nie ſpodźiewáli. y z tym odiecháli do miáſtá. Znowu dniá 28. tegoż mieśiacá przyiecháli/y ſcript do Krolá przynieśli/ w ktorym ſie z przyśięgi nie wylemowáli/ ále záchowawßy ſobie prawá ſwe wcale/ ktore áby im Krol záraz poprzyśiągł chćieli tego: ćiężary ich żeby znioſł: k temu iákoby ſie z nimi po poddániu miáſtá miał obyść áby im to ná piśmie dał. Ná co wßyſtko dał im Krol oſtátnią odpowiedź przez Jáná Zamoyſkiego Podkánclerzego ſwego/ w ktorey dał im to znáć/że go tym ſobie nie pomáłu rozgniewáli.

Posłowie do Gdáńſká.

Tráktaty z Gdáńßczány.

Gdy tedy nádźieia żadna iuż pokoiu nie byłá/ dopiero ſie woyná iáko znowu záczęłá. Názáiutrz Szkotow dwie śćie z miáſtá wyßło/ ktorzy świeżo byli przyßli/y z ſtáremi Zołnierzmi o przodkowánie ſie zgodźić prze dźielność ſwą nie mogli: do ktorych Krol zárázem kazał z gory zbieżeć dwiemá rotom pießym/ z ktorymi ſie Szkotowie rządnie vganiáli/ y náße wſpieráli: legło z náßey ſtrony ßeſnaśćie człeká á z ich oſmnaśćie. Tegoż dniá przed oczymá Krolewſkimi ſługe iednego z dźiáłá zábito/ktory pießo ßedł do ßańcow: druga kulá tudźież od Krolá pádłá: y ták cáły ten dźień y cáłą noc z obu ſtron ſtrzelbá

Vtarczká.

geſta ßlá: wßákże w náßych żadna ßkodá nie byłá. Tegoż dniá pod Piotrem
Srzeniáwa koniá poſtrzelono/ktory z kilkiem innych pod okrety ktore ná Le-
niwce ſtáły dla harcow podiechał. Potym przez kilká dni ćicho z obu ſtron
było: á Krol też tym czáſem Káßtel ná gorze przećiw miáſtu zá rádą Bekie-
ßowa budował. Lecz y Gdańßczánie nie proznowáli/ wáły ſypáli/ y municie
rozmáite czynili. Dniá 2 Lipcá przed wieczorem wyßło ze Gdáńſká dziewięć
bat z ſtrzelbą y ludźmi/ ktorzy máiąc wiátr po ſobie podniowßy żagle pędem
wielkim z Portu wypádli. A Weier ſie wczás nie poſtrzegł/ ktory ácz potym
ſtrzelbe ná nie wypuśćił/ ále ich nic nie vßkodźił. Názáiutrz po pułnocy wy-
śiedli ná brzeg/ było ich do pułtoru tyśiącu wßyſtkich/ przyßli ná Weierá w
nocy á on ſpał/ tákże iego ludźie záſtáli ſpiące y nie opátrzne/ wpadwßy mie-
dzy nie niemáło ich pobili: potym do ßańcow ſkoczyli y dźiał ośm ßtuk wźięli/
ktorych iż zábráć nie mogli/vtopili. W tym Weier o rátunk do obozu poſłał/
poſłano mu kilká rot/ ktore gdy iuż nádchodźiły Gdańßczánie ſie do okretow
wroćili. Zoſtáło náßych Niemcow ná plácu koło śiedmidźieśiąt: Gdańßczan
niewiem co zginęło/tylko że batá im iedná (ná ktorey wieźli prochy y kule) gdy
ſie ludźi śiłá w nie náśiadło vtonełá. W tym czáśie náßy ſie też czegoś ſpodźie-
wáli y pogotowiu byli: wßákże nic nie było: wyßło trochę ludźi z miáſtá/ ále
gdy Krol háyduki ná nie puśćił záráżem ſie do miáſtá wroćili. Kazał potym
Krol Weierowi áby z ſwymi ludźmi do obozu przyiechał/z ktoremi ſie ziechał
w polu gdy ná przeiáżdżkę ieźdźił/ y przez tłumáczá mowiąc do nich ćießył ie y
dobre im ſerce czynił/ rácżey nießczęśćiu á niżli nieczuynośći iákiey to co ich
potkáło przypiſuiąc: czym ony Knechty ták ſobie zwyćiężył/ że też ſrogimi klą-
twámi y przyśięgámi obowiezowáli ſie w inßey potrzebie tego wetowáć. Po-
tym długo ćicho było/bo náßy nic inßego nie czynili/iedno ſie námawiáli á rá-
dźili co czynić: Hetmánow też wiele było/ták iż niewiedźieć kogo było ſłucháć:
więc miedzy Krolem á Zborowſkim waśń iuż byłá iákaś y nieufność. Tákże
gdy widźieli że z tey ſtrony trudno było Gdańſkowi co vczynić/ przeto dopie-
ro tego żałowáli że Krolá w tym nie ſłucháli/ ktory ſie chćiał do Látárniey
zprzodku ze wßyſtką mocą obroćić: gdźie obóz przenieść wßyſcy vmyślili: á
ten Káßtel zburzyli/ ná ktorym Pękoſłáwſkiego z kilkiem ſet człeká zoſtáwić
pierwey wolą mieli/lecz po tym pogromie Weierowym ſie rozmyślili/á dla o-
brony támtego mieyſcá Firleiá z pewnym pocztem ludźi we Tczowie zoſtáwił.
Dniá 12. tegoż mieśiącá wyſłáli Trebáczá Gdańßczánie do Krolá z liſty/y do
Hetmáná/ tákże Podkánclerzego: w ktorych toż było co y pierwey: nákoniec
ſie oświadczáli/ że gdźieby ich Krol w łáſkę przyiąć niechćiał o ſobie rádźić
mußą: poſłáli przy tymże Trebáczu dwu więźniow Węgrzyná y Niemcá/kto-
re wolno wypuśćili. ći powiedáli/ iáko náßy ſtrzeláiąc wielkie ßkody w mie-
śćie poczynili/á iż tám drogość byłá wielka/y śćiſk miedzy ludźmi/ ácz Zolnie-
rze iuż ie ták vieli/ że to czynić mußą co oni każą/ ktorzy im dobrą otuchę czy-
niąc dobrey myśli ſą/ále lud wßytek ſmutny. to też powiedáli iż im tegoż dniá
morzem przybyło ludu trzy ſtá. Odpiſano im ná te liſty wedle potrzeby. Dniá
tedy 14 tegoż mieśiącá miał ſie był Krol ſtámtąd rußyć/ ále iż podwody pod
dźiáłá nie przyßły nie rußył ſie tego dniá/ áż názáiutrz o pułnocy dźiáłá pier-
wey ku Pruścowi wyſławßy z kilkiem rot pießych/ A potym vderzono ná po-
budkę: w tym ze Gdáńſká wyßło ná świtániu ze trzy ſtá człowieká/ktorzy pod
ßańce náße podeßli: ále ie piechotá náßá z ßáńcow dobrze wſpieráłá/ y legło
tám Niemcow z piętnaśćie/ á z náßych tylko ieden/ á drugi poſtrzelon. Jeli
potym ze Gdáńſká ludźie powoli wychodźić/y ßyk v ſtrzelnice tudźież pod wá-
ły czynili: o czym gdy do obozu dano znáć/ ná trwogę vderzono: náßy ná konie

Weier dźiáłá potrácił.

Liſt od Gdańßczan.

Krol odſtąpił od miáſtá.

Vtarczká.

wnet

wnet wśiedli: Krol do tych ktorzy w ßáńcách byli poſłał áby z nich vſtapili/ á ſam zárázem ná koń wśiadwßy iechał ſpráwowáć ludzi/ y tuß prawie przed obozem ku Gdáńſkowi ludzie wßyſtkie vßykował ták pieße iáko iezdne/ czekáiac tego z ochota ieśliby bitwe dáć chćieli. Skoro náßy z ßáńcow vſtapili/ Niemcy tám wpádli/ iezdá ſie też w gore pod náße dla hárcow podmykáć poczelá: wßákże Krol przećiw im wyieżdżáć zákazał. Tym czáſem oboz ſie rußył/ y proſto ku Pruścowi ßedł. Ze Gdáńſká geſta ſtrzelbá ßłá/ ßkody iednák w náßych żadney nie vczynili/ krom tego iż w Węgierſkim ßeregu pod Koſem ſługá Podkánclerzego koniá zábito. W tym ieli Gdáńſcy hárcownicy ná gore/ ktora ieſt nád ſtrzelnica/ wieżdżáć/ przećiwko ktorym kilká náßych vkradká wyiecháło: Krol też widzac iż iuż ich tám kilká było/ dopiero Węgrow kilká przebránych do nich puśćił: w tym pocżał ſie hárc/ ná ktorym náßy Niemce dobrze ſpieráli/ y prawie áż do ſwych dopádzáli/ y iednego z hárcownikow znácznego ( bo łáncuch miał ná ſobie ) gdy z nim koń z gory ßwánkował zábili/ y drugiego przeſtrzelili/ iednák z rázem vćiekł: náßy cáło odeßli. Stało wßyſtko woyſko w ſpráwie od świtania áż do południa/ bo czekał Krol ná to owaby byli bitwe chćieli dáć/ y ná to áby oboz w droge wyßedł: ktorego gdy iuż nic nie zoſtáło/ Krol ſie też z woyſkiem rußył/ legier wßyſtek zápaliwßy/ z ktorego był ogień wielki. Tákże pod Prusiec dwie godźinie z południa przyßli. Strus ktory zádnia ſtraż trzymał dwu człowieku ze Gdáńſká poimał. Potym Krol cztery ſtá iezdy pod miáſto podeſłał/ ná to mieyſce gdźie był oboz/ dla doſtánia ięzyká: ktorzy nic nie ſpráwiwßy názad odeßli/ czterech iednák proſtych chłopow ktorzy ze Gdáńſká świeżo wyßli poimáli: ći zgodźili ſie ná te powieść z temi co ie Strus poimał/ to ieſt iż Gdáńßcánie ná świtániu vderzyć mieli ná oboz/ y iuż ná to z miáſtá wychodźili/ ále iż w ſpráwie náße vyźrzeli y widźieli lud niemáły y pięknie vßykowány/ vmyſł ſwoy odmienili. powiedáli też to iż Gdáńßcánie ták rozumieia że iuż Krol názad odchodźi/ y wielce ſie temu rádui: Dniá 17 Krol od Pruścá nápráwiwßy drogi przez łąki y moſt vczyniwßy do Grebiná przyiechał/ gdźie Krolowi záiechał Firley Káßtellan Wiślicki/ wroćiwßy ſie z Antsbachu/ y v Márgrábie ſpráwiwßy wßytko wedle potrzeby w czym był poſłan. Potym go Krol ná Commiſsya do Elblangá poſłał/ z ktorymem ia też tám był: gdźie Okretow dźieśięć Krolowi zgotował/ do ktorych Krol ludźi ſwych z ſtrzelba wſádźić miał/ áby port Gdáńßcánom záwárł/ wiec też żeby żywnośći do Gdáńſká Żabem nie pußczał/ ktorey támtedy bárzo wiele przedtym chadzáło/ álechmy im tego byli zábronili. Ná ten czas tám bedac náleźlichmy tákie mieyſce ſnádne ktoredyby Żab do morzá puśćić mogł/ Nerynge przekopawßy/ á nie było tego kilká ſtáian wiecey kopáć: záczymby Elbiang miał iuż Port lepßy á niż ma/ ániby trzebá było Nerynge wyſpe ták dáleko obieżdżáć: ( bo ia obieżdżáia áż ná Krolewiec ) záczymby byli Gdáńßcánie táńßy/ y tymby ich náłátwiey zwalczył. Krol w Grebinie dźień zmießkawßy/ rußył ſie ku Głowie/ gdźie moſt przez Leniwke budowáć kazał. Dowiedźiawßy ſie tego Gdáńßcánie dniá 22 tegoż mieśiacá Lipcá trzy baty wielkie ludźi y ſtrzelby pełne wypráwili/ á przy nich drudzy iezdno iecháli/ po támtey ſtronie rzeki/ gdźie ná ſtraż Węgierſka tráfili/ ktora wſpárli bo ich máło było. Tám vganiáiac ſie po támie ſpádło kilká Węgrow z groble/ ktore poimáli Niemcy. Przyßli potym wieczor ku moſtowi/ y wyśiadwßy ná brzeg do náßych ſtrzeláć przez Leniwke poczeli/ náßy tákże do nich/ trwáło to áż ku dniowi/ wßákże potym poßli do miáſtá. A Krol chcac Leniwke oſußyć/ áby z miáſtá do Láternie ( ktora on oblec vmyślił ) Okrety y inße naczynia nie ßły/ zátopił kilká ßkut/ y wode wyprzeć chćiał/ áby záśie ſtárym meatem chodźiłá.

Hárce.

Firley Commiſſárzē do Elbiangá.

Vtarczká.

Krol Láterne obległ.

Potym Krol Láternie obległ/ do ktorey dniá 14. miesiącá Sierpniá zá-
częto mocno ſtrzeláć/ wßákże oni dużo też z niey tego dniá ſtrzeláli/ y náßych
trzech w ßáńcách przy działech zábili. Potym náßy Blokhaus bacząc być po-
trzebny dla bronienia portu/ nád ſámym morzem budowáć gi vmyślili/ y zá-
raz nań drzewo poczęto wozić/ á owdzie bez przeſtanku do Láternie ſtrzeláli:
záczym im odięli gorną ſtrzelbę/ że ią znieść ná doł muśieli/ krom tey ktorą ie-
ßcze mieli ná wieży: wßákże y do wieże gdyięto mocno ſtrzeláć muśieli tákże
vſtępowáć/ á nocą ſtrzelbę znośić/ ktorą ná drzewiáne báßty wprowádzili.
z tychże baßt ſtrzeláiąc pußkarzá náßego przy dziele rychtowánym poſtrzelili/
y Porucznika iednego z kilkiem pießych zábili. Dniá 20 tegoż mieśiącá Sier-
pniá wieże ktora środ Láternie ſtałá zbito/ że vpádłá/ y niemało muru ſtłuczo-
no/ że możono do ßturmu puśćić. Więc bat 13. z Pucká przywieziono/ y moſt
ná brzegu gotowáć ięto. Puſzczáli kule ogniſte chcąc náßym ony baty popa-
lić/ ále ie vgáſowáli. Názáiutrz záſádziwßy náßy ſtrzelbę wielką y ręczną ſtrze-
láli wßyſtką mocą do nich/ gdzie y kule roſpalone w dziáłá kłádli/ chcąc zápa-
lić one báßty: y zápalili kilkákroć/ ále vgáſili. Nákoniec wytrwáć nie mog-
li/ y ſtrzelbę z iedney báßty zniowßy do drugiey/ nád morze vſtąpili/ á ßáńce
poſtáwiwßy (ktore były dobrze dłużße niż náße) ſtrzelbą y ludźmi vmocnili:
do ktorey báßty znowu náßy kulmi roſpalonemi ſtrzeláć poczęli/ ále iey nic nie
vczynili: miáłá fortel po ſobie/ zwłaßczá brzeg wyſoki/ y támę kámienną/ kto-
ra ná przeßkodzie byłá/ tákże mur od Láterniey przed ktorym iey nic vczynić
nie mogli. Co bacząc náßy ná tym iuż byli áby dawßy ſtrzelbie pokoy oſtátek
ßturmem wzięli/ przeto pilno ták moſtu iáko y Blokhauzá dorabiáli: do tego
kilká ſet ludu potáiemnie ná Nerynge wypráwić vmyślili/ ktorzyby z tyłu ná
nie przyść y okrzyk vczynić mieli/ dawßy ſobie háſło. W tym niektorzy z ná-
ßych támę kámienną (ktora od náßych ßáńcow precz w morze ßłá) przebráli/
y trzy baty w Motłáwę niżey náßego Blokhauzu wpuśćili/ w ktorych prze-
wiowßy ſię záraz do támy brzegu ich liny vwiązáli. Weier bácząc że im tego
nie gwałtownie bronią Knechtom ſwym dał ſię przepráwiáć: potym náßy
zá nimi kto ochotßy był. Gdáńßczánie obaczyli iż nie żárt/ rzućili ſię iáko ná
gwałt/ cztery proporce ich ſkoczą ná támę: náßy tákże do nich doſyć śmiele/ że

Vtarczká.

ich pokilkákroć wpárli do Láternie/ áż y ku miáſtu potym vſtępowáć ięli do-
ſyć ſprośnie/ ktorych Hetmáni wroćili od boru z kłopotem. Náßy widząc iż
ináczey pádło niżli byli vmyślili/ bárzo im to nie wſmák ßło: wßákżeby byli rá-
dzi owych przedśię rátowáli/ ále nie mogli/ bo máło naczynia mieli. W tym
Niemcy máiąc pośiłek z miáſtá obrocą ſię ná náße/ y wyprą ich od Láterniey
áż ku támie: tákże potym náßy oprą ſię im ná środ támy/ ále prze wielkość ich
nic im vczynić nie mogą: á owi też ná nie náćieráć nie śmieią/ bo ie odſtrzelo-
wáli z ßáńcow náßy: záczym przyßło do tego że kámieńmi ná śię ták oni iáko y
náßy ná nie przez támę ćiſkáli. co ſię zácżeło o nießpornych godzinach/ á trwá-
ło to áż do záśćia ſłońcá. Zginęło tego dniá náßych o kilkádzieśiat/ ránnych
było ze trzydzieśći. z tey tám ſtrony więtßa we dwákroć ßkodá w ludziech by-
łá. Wieczorem poſłano ná pośiłek náßym piechotę Mieleckiego Woiewody
Podolſkiego/ ktorey było pułtorá ſtá: tákże Márßałká Koronnego żołtych
Knechtow 200. Arcybiſkupiey piechoty Mázurow 200. Weierowych czár-
nych Knechtow oſtátek: Ośćikowych z Litwy (ktorzy tegoż dniá przyßli) 50.
Płázinych 50. Zbißowſkiego rotę. Gdzie będąc cáłą noc nic nie vczynili:
á Gdáńßczánie z támy kámienney ßáńce poczyniwßy przećiw náßym ſtrzelbę
záſádzili/ y náßych pogotowiu czekáli: do tego im pośiłek z Miáſtá przybył.
Skoro dzień zlekká zácżeli pobudkę dáiąc ſobie ſtrzeláć/ á w obozie náßym ie-

to dopie-

to dopiero ná Nerynge wypráwowáć/dopiero do moſtu ieli ſie potężnie przy-czyniáć: zátym náßy nie będąc ćierpliwi po wczoráyßym/ mniemáiąc by ták bydź záwße miáło/znowu okrzyk vczynili: oni fortelom ſwym godząc dáli im przyść pod Láternią/ będąc gotowi ták w báßćiech/w okopiech/y w ßańcach po támtey ſtronie támy: tákże puśćili ſtrzelbę ná náße gęſta ze wßąd/á nawet y z okretow co ná morzu ſtały: záczym náße ſpárli: widząc náßych zámießánych ći co zá támą ſtáli/ wyſkoczywßy okrzyk vczynili: náßy w zámießániu k ſobie do ſpráwy przyść nie mogli/ zwłaßczá ći nowotni co ießcze w tym nie bywáli/ tył podáli/drudzy w wodę ſkakáli: oni widząc to mocą wßytką do nich ſie rzu-ćili: náßy iednák co dawnieyßy opárwßy ſie bronili ſie im dosyć mężnie/áże ich z ßańcow do Láternie wpárli. Potym widząc máło náßych ná támie znowu ſie onie kuśili: náßy iáko nalepiey mogli bronili ſie/áż gdy im pośiłek przyßedł znowu ich ſpárli: y poſtáwili byli proporce náßy pod ſámą Láternią/ záczym záś znowu poczęli Niemcy ku miáſtu vſtępowáć/ że ich zaledwie Hetmáni w-roćili. Bacząc náßych máło znowu ich ná środ támy ſpárwßy rowno z ni-mi ſtáneli: náßy niemáiąc żadnego pośiłku o nie ſie kuśić nieśmieli: á w tym ſie z obu ſtron vſpokoili. Z náßych ledwie połowicá iuż byłá zoſtáłá/ co iedne pobito á drudzy potoneli/ y to z tych bliſko dwu ſet było ßkodliwie poſtrzelo-nych. Ztámtey ſtrony zábit ſam Hetman Hans z Kolná: ſkąd ſie znáczy że y oni mieli zá ſwe. Dwu chorągwi od náßych doſtáli/iedney Ośćikowey/á dru-giey Arcybiſkupiey.

Bitwá pod Láter nią.

Poráženi náßy.

Hetman Gdáńſki zábit.

A gdy ſie Krol pod Gdáńſkiem báwił/ Moſkiewſki tym czáſem máiąc po-godę do Inflant myśl ſwą obroćił/ gdźie máło co Zołnierza náßego ná ten czás było/ y to im nie płácono. Mágnuſá tedy tám wprzod wypráwił/ áby mu drogę ſłał: á ten Mágnus był Krolá Duńſkiego brát/ ktory w młodośći ſwey przekinał ſie był do Moſkiewſkiego/a Moſkiewſki obiecał go Xiążęćiem Inflántſkim vczynić/ y ſynowicę mu ſwą zá żonę dał. Tego tedy do Inflant w ten czás poſłał/áby práktykował z Inflanty około Xieſtwá ſwego. Jákoż dowiedźiawßy ſie onim Inflánći przyiecháli do niego do Kieſsy/ y zá Xiążę przywitawßy przyśięgę mu vczynili/ y poddáńſtwo ſwe oddáli. A Moſkiew-ſki też zátym woyſko niemáłe zebrawßy do Inflant przyćiągnął/ktorych oſtá-tká łátwo zdobył/ bo mu ich nikt nie bronił. Wźiawßy tedy Márienhaus/ Roſelten/ Ludſen/ Duneburg/ Kokenhaus/ łáſkáwie ſie z nimi obßedł/ áby tym prędzey drugie do śiebie przywabił: ále gdy do Aſcheradu przyßedł gdźie ſie było ludźi bárzo wiele nágromádźiło/ tedy tám mężczyzny wßyſtkie co ich było pomordowáć kazał/ á białegłowy Tátárom ſwym zelżyć. Ztámtąd do Kieſsy ſie obroćił/ gdźie wßyſcy dowiedźiawßy ſie o iego okrućieńſtwie brá-ny ſwe przed nim zámkli: á Mágnus wyßedwßy do niego prośił áby nád nimi miał miłośierdźie: ná ktorego ſie Moſkiewſki ſłowy táргnął/y w gębę pięśćią dał. co widząc w Kieśi/ zwątpili wnet o ſobie/ zeßli ſie do rády co czynić: á białegłowy ſkupiwßy ſie iely nárzekáć ſrodze ná nie że od Krolá Polſkiego od-ſtáli/ á temu błaznowi Mágnuſowi zwieść ſie dáli/ záczym w ręce temu okru-tnemu Tyrannowi wpádną. A iżby ſwey zelżywośći nie czekały ( wiedząc co drugim w Aſcheradźie kazał wyrządźić ) zábiiáły ſie/iedne rękámi ſwemi wła-ſnemi y nożmi kłoły tuż przed oczymá ich/ á drugie prochy pod onym domem gdźie ſie były zeßły zápaliły: y ták on proch y z domem wßyſtkie potrząſkał y wyrzućił dáleko/ ták iż iedne Pánienkę zá rzeką ćwierć mile od zamku náleźio-no wyrzuconą/ ktorey nic nie było y byłá żywa. Y tákże Kieśi Moſkiewſki doſtał/ gdźie oſtátek ślachty Inflantſkiey wyginęło/ bo ſie tám byli z żonámi z dźiećmi y ze wßyſtkim znieśli. Toż ná Wolmarze zamku było: gdźie Kniáźiá

Moſkiewſki Inflanty wziął.

Mágnus.

Stáłość białych głow Inflantſkich.

Połubieńſkiego chcac żywo doſtáć Moſkwá/ gdy iuż zamek gorzał oknem go w koßu wyſádziłá/ y ták ſtárcá nieboraká przywiedziono przed Moſkiewſkie⸗go. Támże wßyſtkim wieźniom kazał ſie Moſkiewſki rozſtapić ná dwoie/ ná iedne ſtrone tym coby byli woleli Krolá Polſkiego/ á ná druga tym co Má⸗gnuſá Xiaże ſwe: niebożetá niewiedzac gdźie ſie beſpiecżniey było vdáć/ iedni tám drudzy ſám ßli: á gdyſie rozſtapili/ kazał onych wßytkich pośćinać co ſie zá Mágnuſem vdáli/ powiedáiac żeśćie wy zdraycy Krolá Polſkiego Páná ſwego/ á owe wßytkie że wierni byli Pánu ſwemu pobrał do Moſkwy/ ktorych potym wiele wyßło. Y ták wßytkie Inflanty iuż były Moſkiewſkiego: oprocż Rygi á Rewlá/ y kilku zamkow: gdyż przedtym po odiechániu Henrykowym pod náßemi Párnáwe był wźiął/ á pod Szwedzkim Krolem Białykámień: wiec Narwe/ Derpt/ Felin/ Márienburg/ y drugie inße zamki przedtym trzy⸗mał. O cżym wßytkim gdy Krol doſtátecżna ſpráwe wźiął od Stároſty Zmu⸗dzkiego/ iął rádźić co miał cżynić: y ták ſie wßyſcy ná to zgodźili áby Krol zá ośm niedźiel w Lublinie Seym złożył dla obrony Inflantom y Podolu. Do Litwy też poſłano do Rycerſtwá/ proßac áby z miłośći oycżyzny wßyſcy ſie rußyli: iáko to chetnie rádźi vcżynili/ y wyćiagneli z Mikołáiem Rádźiwiłem Woiewodá Wileńſkim z Hetmánem ſwym: ále nic nie ſpráwili gdyż źimá zá⸗ßłá: á Moſkiewſki też pobráwßy zamki z Inflant wyćiagnał. Poſłowie náßy ktorzy do Moſkwie iechali ſłyßac o tym wßyſtkim chćieli ſie byli wroćić/ ie⸗dnak z roſkazánia Krolewſkiego przedśie iechali do Kniáźia Wielkiego: przed ktorym gdy poſelſtwo ſpráwowáli niedał Inflant áni wſpominać.

Zdrajce pokarani

Litwá ſie rußyłá.

Poſłowie náßy w Moſkwi.

Krol przedśie iáko pocżał Láterniey dobywáł/ gdźie dniá 29. Sierpniá Gdáńßcánie nápełniwßy ßkute ſłomy/ drew/ y inßych przypraw do ogniá/ zá⸗palili ia/ y zápaliwßy odepchnać chćieli od brzegá/ żeby płynełá ku moſtowi/ á moſt ktory náßy zbudowáli zápaliłá: ále náßy poſtrzegwßy ſie w tym puśćili ſtrzelbe bárzo geſta/ ták iż iey odepchnać nie mogli/ y onych niemáło pobili. Potym przedśie rychło tenże moſt rozerwáli: zácżym też iuż náßym wßyſtko było coś nieſporo. Co widzac Gdáńßcánie bedac iákoby iuż śmielßy/ wyſłáli do pułtoru tyśiacu ludźi pod Elbiang/ chcac miáſto wźiać/ bo im zá złe mieli że nie trzymáli z nimi/ ále owßem przećiw im. Krol poſtrzegł tego wnet y pi⸗ſał do Firleiá áby miáſtu kazał ſie mieć ná oſtrożnośći: ſám też poſłał tám lu⸗dźi ná pomoc wcżas: potkáli ſie náßy z nimi rzadnie/ y pádło ich niemáło/ ále drudzy ná wode zućiekáli. Było tám kilká ſet Szkotow ktore Krol Duńſki Gdáńßcánom poſłał: bili ſie dobrze: ále też pobići iedni á drudzy poimáni.

Gdáńßcżánie pod Elbiangiem.

Bitwá pod Elbiangiem.

W tym Poſłowie od kilku Rzeſkich Xiażat zwłaßcżá Saſkiego y Brándeburcżykow przyiecháli/ ktorzy Gdáńßcánom v Krolá przeiednáli/ ták iż zá ſłu⸗ßnemi condycyámi Krol ie do łáſki przyiął/ y wine odpuśćił. Iednák też ćiż Poſłowie rzecży ſwych nie zápomináli/ to ieſt co ſie tkło około Márgrábie Brándeburſkiego z Antsbachu/ áby go Krol przyiął zá opiekuná Kśiażećiu Pruſkiemu/ y Gubernatorem Xieſtwá Pruſkiego vcżynił/ iáko tego ktory też do tego wedle Lenná rozumie ſie należeć/ y ſámże go Krol tym potkał. co ták iedno z drugim mießáli oni Poſłowie/ że trudno było Krolowi do zgody przy⸗ſtapić z Gdáńßcány bez tego. Byli tedy poſłáni do Krolewcá w tey rzecży ći Poſłowie/ Andrzey Firley Lubelſki/ Piotr Potulicki Przemecki Kaßtellani/ y Ian Sulikowſki/ áby ſie dowiedźieli ieśliże też Kśieżná ſámá/ y ślachtá Pru⸗ſka/ tákże y inne ſtany ná to pozwola. w cżym ie nálezli bárzo trudne: á náwet woleliby byli áby im Krol dał ktorego Poláká zá Gubernatorá/ bo ſie Antsbachá ſrodze báli/ by ná nie nie był ćiezki: iákoż gdźieby go im Krol nie dawał poſtepowáli Krolowi ſto tyśiecy cżerwonych złotych ná kaźdy rok do ſkárbu:

Poſłowie Xiażat Rzeſkich.

Poſłowie do Krolewcá.

Kśiężna záśie ſáma (corká Xiążęcia Kliwéńſkiego) ſrodze mu byłá nierádá/ y płákałá iákby ią zábiiał: iednák gdy iey tákże ſtanom wßyſtkim Poſłowie imieniem Krolewſkim opowiedzieli/ że to ieſt koniecznie wola Krolewſka/ niemogli ſie temu przećiwić: to tylko vprośili/ áby to do Seymu Antsbachowi było odłożono: ná ktorym Seymie bedąc zábiegáli oni temu bárzo v Krolá/ przeſtrzegáiąc go áby tego z rąk ſwych ledáiáko nie wypußczał/ á obcym ludźiom w ręce ich nie podawał. ále co ſie iuż raz obiecáło trudno było odmienić.

*Zgodá z Gdańſzczány.*

Przyiąwßy tedy Krol w łáſkę Gdańßczány/ poſłał tám oſoby niektore odbieráć od nich przyśięgę/ ktorzy mu poſłußeńſtwo zwykłe vczynili/ y wzgledem nakłádow woiennych pułtorákroć ſto tyśiecy wypłáćić ná trzy raty obiecáli: ácz trzebá było dáć więcey/ ále ſie niedoſtátkiem ſwym wymowili: iákoż mieli zá ſwe/ bo ſie też byli ná tę woynę bárzo wyćiągneli y zádłużyli. poczym im było nic/ bo poddánemu z Pánem trudna bywa woyná.

*Cometá.*

Tegoż roku byłá widźiána Kometá w Krákowie dniá 22. mieśiącá Liſtopádá záraz po záśćiu ſłońcá.

*Tátárowie.*

*Bitwá pod Zaſłáwem z Tátáry.*

W tym Krol odćiągnąwßy od Gdańſká woyſká ſwe obroćił ná Podole przećiw Tátárom/ nád ktorymi ludźmi Jánußá Zbáraſkiego Woiewodę Brácłáwſkiego przełożył: ktory gdy im pod Zaſłáwem dał bitwę wroćili ſię názad. A ſam Krol ku Wárßáwie ſie ná Seym obroćił/ ktory nawiecey dla woyny Moſkiewſkiey ſłożył: iednák dowiedźiał ſie w drodze o rozruchách nowych w źiemi Wołoſkiey/ ktore go nie ćießyły/ bo ſie obawiał áby mu do tey woyny z Moſkiewſkim nie przeßkodźiły. A te rozruchy ſtąd ſie wßczęły.

*Podkowá.*

Był Jwan Podkowá miedzy Zaporowſkimi Kozaki/ brát przyrodny (iáko niektorzy mienili) niebosczyká Jwonie Woiewody Wołoſkiego/ ktory iż podkowy łamał Podkowa go zwáli. O tym Wołochowie dowiedźiawßy ſie poſłáli do niego potáiemnie/ proßąc go áby do nich iáko Pan dźiedźiczny przyiechał/ á oyczyzny ſwey/ ktora nań właśćiwie przypada po brácie iego/ nikomu inßemu vżywáć nie dopuśćił: ſkárżąc ſie przytym ná Piotrá Woiewodę ſwego/ iż od niego wiele krzywd nieznośnych ćierpieli/ tákże od Turkow w ktorych ſie on kochał/ y ná dworze ſwym miał. Był wdźięczen Podkowá tey chęći ich/ zá ktorą im dźiękował: iednák rády ich w tey mierze vżywał iákimby ſpoſobem do tego przyść mogł żeby mu oznaymili/ gdyż onego z to nie było. Przyſłáli mu potym prędko dwá liſty/ ieden do Xiążęcia Konſtántego Woiewody Kiiowſkiego/ á drugi do Stároſty Barſkiego z kilkanaśćia pieczęći Pánow Wołoſkich co przednieyßych: w ktorych liśćiech pilnie prośili áby mu pomoc dáli tylko do Nieſtru: á oni ſámi czekáć go mieli dniá pewnego z woyſkiem. Wźiąwßy Podkowá te liſty przyiechał znimi do Baru nieznácznie/ y oddał ie Stárośćie/ z ktorym też y dálßą rozmowę táiemną miał. Ná co mu Stároſtá powiedźiał/ iżby mu rad dopomogł/ y snádnieby mu to przyßło/ lecż pomniąc ná przymierze ktore Krol ma z Ceſárzem Tureckim/ vczynić mu ſie tego nie godźi bez woley y náuki Krolewſkiey/ przeto do Krolá pißąc inße rzeczy y tego obiecał nie przepomnieć: byłoliby to z wolą Krolewſką/ niewymawiał mu ſie z tego: á iemu tym czáſem kazał ſie gdźie indźiey zábáwić/ gdyż w Bárze mießkáiąc mogłby ſie oſławić/ záczymby iáka trwogá w źiemi Wołoſkiey vrość mogłá. Podkowá podźiękowawßy poiechał precż. Stániſław Kopycki ktory był świeżo z polá do Báru przyiechał dowiedźiawßy ſie tego iechał do Podkowy/ ráduiąc ſie z ßczęśćia iego/ á obiecuiąc mu wedle możnośći ſwey tego dopomagáć. Zá co mu Podkowá pilnie dźiękował/ y prośił áby to co mowił ſkutkiem pokazał: obiecuiąc mu to dobrze nágrodźić/ ieśliby go w tym P. Bog poćießył żeby w oyczyznie ſwey vśiadł/ do ktorey go poddani

wzywá-

wzywáia. Záczym Kopycki máiąc miłość miedzy Kozaki/ z ktoremi odedwudźieſtu lat bywał/ iechał do nich/ y co miał z wyſługi trochę pieniedzy rzućił miedzy nie: do czego ſie y Czapá Wołoßyn ieden (ktory ſie tu był ożenił y w Bracłáwſkiey włośći mießkał) przyłożył: owa zá tych dwu ſtárániem zebráło ſie Kozakow trzy ſtá y trzydźieśći/ ludu prawie wybiorycznego/ nád ktoremi Hetmánem był Szách/ y ták ſie vkazáli Podkowie/ z ktorym do Wołoch wtárgneli: lecz iż posłyßeli że Piotr Woiewodá Wołoſki wyiechał z wielkim ludem/ y dźiał miał z ſobą niemáło/ á ták rozumieiąc że ich zeń nie było/ żywnośći nábrawßy názad ſie wroćili/ chcąc czáſu inßego ßczęśćia ſwego ſkuśić.

*Podkowá wtárgnął do Wołoch.*

Piotr Woiewodá Wołoſki dowiedźiawßy ſie tego/ posłał Czauſá Ceſárzá Tureckiego do Kaßtellaná Hálickiego/ ktory ná ten czás iechał od Ceſárzá z przymierzem/ vſkarżáiąc ſie przed nim iż przećiw páktom y przymierzu Kozacy źiemie Ceſárſką puſtoßą/ y ná tym ſą áby Podkowę ná Páńſtwo Wołoſkie wprowádźili/ przeto áby do Krolá piſał żeby temu Krol iáko nápredzey zábiegał/ á tego Podkowę żeby poimał/ y wedle pákt ſkarał/ y z temi wßyſtkiemi Kozaki ſpráwiedliwość czynił: bo gdźieby ináczey było/ Ceſarz Turecki przymierza z Krolem nie będźie trzymał. To wßyſtko Kaßtellan Hálicki doſtátecznie wypiſał Krolowi. Záczym Krol bárzo był záfráſowány/ y záraz Komorniká ſwego posłał z liſty do Hetmáná/ tákże niektorych Pánow Ruſkich/ áby ſie o to pilnie ſtáráli iákoby ten Podkowá z inßemi buntowniki iákokolwiek poimán być mogł. Záczym Hetman rußył trzy roty/ nád ktoremi przełożył ſtárßym Bobolecśkiego ſługę ſwego/ ktory ſpodźiewáiąc ſie Podkowy w Niemierowie (bo ſie tám przedtym bawił) tám ſie proſto vdał: iákoż go tám záſtał: ále ſie Podkowá wczás poſtrzegł/ y wyiechał z miáſtá/ máiąc przy ſobie 50 pießych z rußnicámi: przyiechał ná ieden brod w ktory webrnawßy koniem do brzuchá poſtáwił porządnie ſtrzelce przed ſobą ná czoło. Gdy Bobolecki ná on brod przyiechał/ obaczywßy lud ſpráwiony w mieyſcu dobrym á trudnym do potkánia/ wroćił ſie nazad. On też zá nim wiechał do Niemierowá: Bobolecki do dworu/ á on do miáſtá. Nápominał Bobolecki Vrzedniká mieyſcá onego/ áby mu go wydał. Powiedźiał mu/ że go ia tobie wydáć nie mogę/ áleć go nie bronię weźmi go ſobie ieśli możeß. Bobolecki poiechał precz/ nic nie ſpráwiwßy. Záczym Hetman dał znáć Krolowi/ że tego Podkowę przyśćignął w Niemierowie/ ále mu go namieſtnik Woiewody Bracłáwſkiego z Niemierowá wydáć niechćiał. Posłał Krol do Woiewody/ áby tego Podkowę wydáć roſkazał.

*Podkowá znowu wtárgnął do Wołoch.*

Ale niż Komornik ziechał Podkowá znowu rządniey ſie nágotowawßy do Wołoch wtárgnął/ ktoremu ná pomoc Szách Hetman zoſtáwiwßy ná Niżie cztery ſtá Kozakow z ßeśćią ſet ludu przybył/ y ná ßlák ktory Probitem zowią záßedł/ gdźie przywitawßy Podkowę zá Hoſpodárá Wołoſkiego w ſkorzáne bębny vderzyć roſkazał. Tákże go oni Kozacy áż do Soroki prowádźili. Gdy zá Sorokę przyßli przyiełá go naprzod Czerń zá Páná. Oczym gdy vſłyßał Piotr gotował ſie przećiwko iemu. Gdy przyßli ku Jáſsom wyćiągnął z ludem ktorego przy ſobie miał niemáło/ y naprzod Turki ktorych było pięć ſet przy ſtrzelbie ná czoło vßykował.

*Bitwá z Turki.*

Czego poſtrzegli záraz Kozacy/ y wnet ſie ſpráwili/ ták iákoby im oná ſtrzelbá ßkodźić nie mogłá: drudzy ták rozumieią żeby tám był z nich ieden ktoryby onę ſtrzelbę zámowił: ále to pewnieyßa/ że gdy dźiáłá zápalono ony dymy vyźrzawßy záraz wßyſcy do źiemie przypádli/ y ták im ſtrzelbá oná nie ßkodźiłá. Turcy mniemáiąc że pobići ſkoczą do nich: oni ſie porwawßy vderzą w Turki z rußnic/ ták iż ich trzy ſtá koni záraz ſpádło/ á oſtátek ſie ná ſtronę rozſkoczyło. Obaczywßy Piotr nießczęśćie ſwe pierwße/ co ſie miał kazáć drugim ludźiom potykáć

kazał im vstepowáć/ á co sie miał do Jássow wroćić to sie obrocił do nadolney ziemie do brátá swego Multáńskiego Woiewody: támże stad wypráwił z poselstwem do Cesárzá Tureckiego/ skárżac sie ná Kozaki poddáne Królá Polskiego/ iż go wybili z ziemie/ y podáli ia do dzierżenia inszemu: prosząc przytym Cesárzá o rátunek. Cesarz do niego ták wskazał: Ja ciebie poddánym swym zowie/ y dałem ći to tám Páństwo dla tego żebyś mi służył tám gdźiebym ći roskazał/ á ty miásto tego mnie sobie służyć każesz: á tákći roskázuie ábyś tego tám łotrzyká wygnał: á ieśli tego nie vczynisz ia głowe twoie wezme/ y tám inszego ná to Páństwo posle. A wtym Szách z Kozaki wprowádźił Podkowe ná Hospodárstwo fortunnie y bez żadney szkody. Wiechali do Jas w Wigilia ś. Jendrzeiá w tymże roku 1577. gdźie wieźnie wszystki ktorzykolwiek tám byli ná okupie wypuśćił: miedzy ktoremi też tám był Boki ślachćic z Wołynia/ ktory był záprzedány Turkom od Tátar. Nośi zá Herb Topor biały w polu czerwonem/ á krzyż żołty ná wierzchu/ tym sposobem iáko go tu kłáde.

Podkowá Woiewodá Wołoskim.

Boki.



Potym Vrzedy iał rozdáwáć/ Száchowi zlećił wszytek lud Wołoski/ á Czapie Márszałkostwo/ Kopyckiemu Burkalábstwo Choćimskie dał. Do Cesárzá też Tureckiego postał po Choragiew: ále mu Posłá w drodze poimano że do Cesárzá nie doszedł. Piotr Hospodár pierwszy zebrał znowu lud niemały: á gdy vsłyszeli Kozacy że ku Jássom ciagnał/ rádźili Podkowie áby nieprzyaćielá nie czekał w zamku/ ále áby przećiw niemu wyćiagnał. kiedy iuż Piotr był niedáleko Jas wyćiagnał Podkowá z Kozaki y z ludem Wołoskim/ y poczał lud Wołoski szykowáć ná czoło/ chcac áby sie naprzod potykáli: Kozacy mu tego niedopuśćili/ bo nie vfáli Wołochom: záczym kinał Szách kilkanaśćie Kozakow ná straż/ áby obaczyli iáko Piotr woysko swoie spráwił: obaczyli że naprzod kazał pedźić stádá koni á bydłá/ chcac pieszy lud bydłem zetrzeć: przed ktoremi stády Turki hárcowniki wypráwił/ y hárcowáli dosyć długo/ ták iż sie dłużey ćierpieć Kozakom niechćiało. Ale Szách chcac áby bliżey podiecháli zátrzymał sie. Potym gdy ná nie blisko nátárli wyrwrzeć strzelbe reczna ná nie kazał/ záczym iedni pobići á drudzy tył podáli: ieli też strzeláć Kozacy y do onego bydłá/ záczym sie obroćiło názad y ieło trzeć lud Piotrow. Co widzac Podkowá ktory stał po práwey rece/ tákże Szách po lewey/ vderzyli w nie/ y ieli bić/ śiec/ lud on zámieszány/ ták iż ich ná plácu wiele poległo/ á Piotr z ostátkiem ledwie vćiekł. Lecz Podkowá máiac wygrána/ watpił przedśie áby sie ná tym Páństwie ośiedźieć miał/ zwłaszcza że słyszał iż Piotrowi od Woiewody Siedmigrodzkiego ná pomoc lud szedł niemały z Stephanem Batorym/ á to zá pisániem Krolewskim/ ktory Piotrowi Páństwá tego życzył y był mu przyiaćielem dobrym: przetoż wyiechał wczás z Jássow/ wźiawszy z soba dźiał 14 y rzeczy co lepsze z soba zábrawszy/ tákże w żywnośći sie dobrze opátrzywszy. Burkulab stáry Choćimski/ ktorego był Kopycki z Choćimia wygnał/ mieszkał z te strone Niestru w imieniu Jákubá Strusá/ gdy sie dowiedźiał że ten Hospodár nowy z Jássow ćiagnał/ wyiechał potáiemnie/ y máiac straż nád Kopyckim poimał go/ z ktorym gdy ku swemu Hospodárowi iechał/ tráfił ná Kozaki ktore był postał przećiwko niemu Podkowá áby tym bespiecznicy z Choćimia ziechał/ záraz mu Kopyckiego odieli/ sámego Burkulabá rozśiekáli/ y tych co przy nim byli żadnego nie żywili. Gdy sie ku Sorocze przybliżał Podkowá/ myślił ktoredyby sie ku Nizowi vdáć miał/ polem obawiáli sie śniegow wielkich/ á mimo Niemierow iádac obawiáli sie Hetmáná y Woiewody Bracławskiego/ ktorzy bedac od Krolá Mándatem oń pozwáni stáráli sie pilnie iákoby go dostáli: iákoż nań Hetman z ludem przyszedł/ ále widzac go bydź w spráwie wielkiey y z mieledá ludem niechćiał sie oń kuśić/ rozu-

Piotr porázon.

mieiąc otym że go mogł bez rozlania krwie dostáć. Woiewodá też Bráclá- wski bedąc w Niemierowie prosił kilku Kozakow do siebie do dworá/ mie- dzy ktoremi był Szách Hetman ich: támże im powiedział iáką miał trudność (niebedąc nic winien) v Królá o tego Podkowe/ ktorego oni ná Hospodár- stwo prowádzili/ záczym przyczyne do zepsowánia przymierza Cesárzowi Tu- reckiemu dáli: átak áby sobie tego lekce nieważyli/ á Królá ná sie nie gniewá- li rádził im/ á Podkowá żeby do Królá iechał y dał o sobie spráwe: á iż iest cźle- kiem Rycerskim Krol go wdźiecźnie przyymie: iákoż go sam rzekł prowádzić do Hetmáná/ á Hetman z nim do Królá poiedźie. Powiedźieli to Kázacy Podkowie/ ktory ná to rad przystał/ y iechał z Woiewodą do Hetmáná/ kto- remu 12 dźiał dárował á Hetmánowi 2. Tákże go Hetman Krolowi ode- słał do Wárszáwy: wszákże go Krol niewdźięcźnie przyiął/ y kazał go záraz do więźienia dáć/ y okowy ná nogi włożyć/ á straż pilna nád nim mieć.

Podkowá wsá- dzon.

Roku 1578.

Seym w Wárszá- wie.

Tátárowie oble- gli Ostrog.

Roku Páńskiego 1578 w Miesiącu Lutym Seym sie zácżał w Wárszá- wie: pod ktorym czásem Tátárowie zásie wtárgneli do Rusi/ y do Ostrogá ná wesele tráfiwszy Ostrog oblegli/ áż Xiąże Konstántyn Woiewodá Kiiow- ski traktował znimi że odstąpili. Proponował tedy Krol ieśliże pierwey z Moskwą czyli z Tátáry walczyć miał. Ale że z Tátáry woyná trudna á niev- żyteczna/ wiec że tám gdźie oni mieszkáia nie ich źiemiá iest ále Cesárzá Turec- kiego/ z ktorymby do rozerwánia przymierza przez to przyszło/ z Moskwą woy- ne zácząć woleli: ná ktorą pobor napierwszy po cáłemu złotemu z łanu posta- pili/ rázem ná dwie lecie: ácz niektore Woiewodztwá iáko Krákowskie/ Sen- domirskie/ Sierádzkie/ do bráciey to sobie wźiely.

Woyná do Mo- skwie.

Pobor po złote- mu.

Myszkowski Bi- skup Krákowski.

Ná tymże Seymie Piotr Dunin Wolski/ Pan moy/ wźiął Biskupstwo Płockie: á pieczęć wielką Janowi Zamoyskiemu spuścił. Piotr Myszkowski Biskup przeszły Płocki wźiął Biskupstwo Krákowskie: á Janowi Borukow- skiemu Herbu Junoszá máła pieczęć dano.

Trybunał.

Támże Trybunał naprzod/ w Wielkiey Polszce w Piotrkowie á w Má- łey w Lublinie/ postánowiony. Ale go ledwie otrzymáli Posłowie: ábowiem Senatorowie niektorzy/ ktorzy dármo sługi wiec ná Seym miewáli/ byli bá- rzo przeciwko temu: á Duchowni zgołá Slachty sie bali/ áby od nich w są- dźiech vćiśnieni nie byli. Jákoż ná onych sądach ostátniey instánciey w sámym Woiewodztwie Sierádzkim wskazálichmy byli (gdźiem ia też był Deputá- tem) ná sámym Xiedzu Arcybiskupie Gnieźnieńskim przez kilkákroć sto tyśiecy szkod/ bo nie stawał do práwá/ tylko co sie protestował przećiwko tákowym sądom: ktorey protestáciey nietylko mu przyymowáć nie chćiano/ ále y Pro- kuratorá iego/ pomnie/ máło oknem nie wyrzucono: wszákże to potym wszy- stko Seym cássował. toż było w innych Woiewodztwach. Ná to tedy pá- mietáiąc Duchowni sarkáli bárzo ná ten Trybunał: áż im ten srodek podał Jan Zamoyski Kánclerz Koronny/ żeby w spráwách Duchownych sześć Du- chownych osob śiadáło/ á sześć świeckich/ á przy więtszey cżęśći conclusia zo- stawáłá: toż dopiero/ y to ledwie/ zezwolili. Jákoż ich przedśie potym Wo- łyńcy/ przystawáiąc do tegoż Trybunału nászego/ w tym podeszli/ że sześći Wo- łyńcow swych przećiwko ich sześći wrázili: w czym nierowność wielką bacżąc Duchowni niechćieli im tego pozwolić: y ták muśielichmy spraw Wołyńskich Duchownych nie sądźić w Roku 1595. gdźiem ia też ná ten cżás był z Xięst- wá Oświecimskiego w Woiewodztwie Krákowskim obran.

Old Antsbach czynił.

Ná tymże Seymie Jerzy Fryderyk z Antsbachu Márgrábiá Brándebur- ski (ktory był przydan od Królá zá opiekuná Xiążęciu Pruskiemu/ zá pewne- mi condiciámi) był creowan Xiążęciem Pruskim/ y przetoż old czynił Kro-

lowi. co nietylko było przećiwko náßym wielu Senatorom tákże Rycerstwu/ ále też przećiwko sámymże Stanom Pruskim/ ták iż płákáli niebożetá/ y dla Bogá Krolá prośili/ áby im tego nie czynił: ále Krol nie mogł słowá swego iuż zmienić á ináczey vczynić. A gdy Posłowie drudzy domu Brándeburskiego teyże sie choragwie ktora Krol dał Antsbachowi dotykáli/ świadczyli sie náßy Posłowie ziemscy imieniem Rzeczyposp. iż oni o tym lennie ná Xiestwo Pruskie Brándeburskich Kśiażat nie wiedza/ áni ná nie iáko żywi pozwalali.

*Posłowie Pomorscy.*

Byli y Posłowie Xiażat Pomorskich/ ktorzy tákże przyśiege Krolowi imieniem Pánow swych czynili/ y posłußeństwo zwykłe oddawáli. Támże y do

*Posłowie do Papieżá.*

Oycá S. Papieżá Grzegorzá XIII. z obedyencya był náznáczon Poseł Páwel Vcháński: ále gdy nierychło tám iechał/ posłał Krol znowu Piotrá Duniná Wolskie° Biskupá Płockiego: tákże Vcháński przedśie poselstwo swe spráwił/ á Wolski inne rzeczy w ktorych był posłan spráwował.

*Posłowie z Moskwy przyiecháli.*

Ná tenże Seym Posłowie náßy z Moskwy przyiecháli/ ktorzy tám bárzo nie dobrze tráktowáni byli/ gdyż im stácyey iáko był obyczay nie kazano dáwáć/ á náwet żywnośći zá pieniadze nie dopußczono przedáwáć/ ták iż sie tám głodu co dosyć námárli: á drzewiey ich odpráwić Moskiewski niechćiał/ ażby ná przymierze do trzech lat pozwolili/ co náostátek wygroził ná nich: á ießcze im te kondycya podrzućił/ áby Krol wiecznymi czásy Inflant vstapił/ y Ryge z ziemia Kurlándska puśćił. o co sie Krol frásował bárzo.

Temi czásy náßy w Inflánćiech ( iáko tám przedśie było Rotmistrzow kilká nie złych/ á miedzy innymi Máciey Debiński/ Suchodolski/ Młodáwski/ Biring / Puciatá/ y inni ) zamki od Moskiewskiego iáko mogli odiskowáli.

*Duneburg náßy wzieli.*

Jákoż wzieli ich iuż byli kilká/ á miedzy innymi Duneburg tym sposobem: posłáli im iednego czásu gorzałki niemáło/ ktora sie Moskwá spiwßy posnełi/ á oni tym czásem po drábinkách zamek wnocy vbiegli/ y Moskwe ná nim wyśiekli.

*Kies náßy wzieli.*

A Kies záśie tym sposobem wzieli: Był w dzierżáwie Debińskiego Słosarz ktory śiostre miał w Kieśi/ tám czesto bywáiac kluczy mieyskich iednego czásu dostał/ y ná wosku ie wyćisnał/ wedle ktorych tákie drugie vrobił/ y Debińskiemu Staroście swemu to oznaymił: Debiński zmowiwßy sie znim w iedno świeto/ ktore Moskwá pilno zwykłá świacáć przystapił pod miásto z drábinkámi w nocy/ á w tym też on Słosarz bráne otworzył y z druga Łotfia/ y Debińskiego puśćił: tákże Debiński wyśiekßy Moskwe wział zamek. Czego dowiedziawßy sie Moskiewski/ zá temiß záraz Posły náßymi wypráwił woysko do Inflant: ieli Kieśi dobywáć/ ále nie mogli nic vczynić/ bo Debiński ich rátował/ muśieli názad odćiagnać: zá ktoremi chodził Alexánder Chotkiewicz Starostá Grodziński z ludźmi/ ále nie mogł ich dogonić. Też y Biring sam śiedm zameczkow ( miedzy ktorymi te były przednieysze/ Troiden y Burtnicá ) pod Moskiewskim wział. Nuż Młodáwski nie máiac tylko ośmdziesiat koni Moskwy ná kilká set pod Smeltynem poráził.

*Mágnus do Krolá przystał.*

A w tym też Mágnus dowiedziawßy sie że go Moskiewski do Tátar chćiał zásłáć/ á zamki iego ktore miał w Inflánćiech osádzić/ vmyślił od Moskiewskiego do Krolá Polskiego przystáć: y przetoß Xiaże Kurlándskie czestokroć ná Krolá nápráwiał/ áby sie zá nim przyczynił żeby go Krol w łáske przyiał. Krol ießcze sie ná to rozmyśláiac ieśliże go przyiać miał ábo nie/ dopuśćił mu zá tym w Inflánćiech ná Gleyćie mießkáć/ á Mikołáiowi Radziwiłłowi Woiewodźie Wileńskiemu te spráwe zlećił/ żeby wedle potrzeby Rzeczypospolitey z Mágnusem postapił. Ten gdy w Kurlándskiey źiemi był/ iechał do niego Mágnus: ktorego on ná swa wiáre wział/ y przyśiege od niego przyiał/ tym sposobem żeby był poddánym Krolewskim włásnym y z temi zamki ktore

Gráiowſki.

Oliwá Herb.



trzymał. A te zamki należáły przedtym do Biſkupſtwá Krákowſkiego/ ktore Biſkup záwiodł był w pewney ſummie Mágnuſowi: czego on vczynić niemogł: iednák Márgrábiá Brándeburſki z Ontsbachu/ zgadzał potym Królá Stephaná z Duńſkim o te ſumme. Temiß czáſy Kryßtoph Gráiowſki/ bedac ze zbożem w Elbiagu/ záiechał był do Moſkwy: o co potym záhámowano go w Wilnie: ále wolnie pußczon. Był Herbu Gozdáwá: ktory podobien też ieſt Oliwie: ten ma mieć biallá Leliá ze dwiemá kwiáty Rożey czerwoney.

Háráburdá do Moſkwie.

Potym Krol poſłał znowu Háráburde do Moſkiewſkiego/ oznáymuiac mu to/ że przymierza inácżey przyiać niechce iedno żeby te condycya z ſtrony Inflant wymázał/ ná ktora Poſłowie iego nie pozwaláli/ ále ia on im podrzucił. Moſkiewſki zátrzymawßy Háráburde/ Poſłá ſwego do Krolá wypráwił/ dla poprzyśiężenia przymierza do trzech lat vczynionego: á woyſko ießcże wietße niż przedtym do Inflant pod Kies znowu poſłał.

Krol po Seymie z Wárßawy ku Lwowu iechał/ dla tych rozruchow nawiecey ktore ſie były przez Podkowe wßczęły/ á Podkowe do Ráwy ná wieżie nie odeſłał: ácż ná Seymie dałby go był záraz śćiać/ bo nań miał chráp o to że mu Piotrá Woiewode Wołoſkiego turbował/ z ktorym on miał przyiaźń dobra: ále mu o Slachte ßło/ ktora żałowálá bárzo tego Podkowy: iákoż był mąż dobry. Iádac ná Sendomirz wezwał do śiebie Panow Rad Máley Polſki/ z ktorymi ſie rozmowiwßy Seymik głowny Krákowſk. y Sendomirſkiey ziemi w Korczynie ſłożył/ ná ktorym ſie ná Pobor wßyſcy zgodzili. á iuż też y Sierádzka ziemiá przedtym nań zezwoliłá. Tákże bedac Krol we Lwowie Poſłá Tátárſkiego ſłuchał: z ktoremi pokoy poſtánowił/ y zwykłe im vpominki obiecował dawáć. Támże Podkowe dał śćiać/ ktorego ſie Ceſarz Turecki pilnie domagał áby był wydány. Wiec Krolá to ießcże do tego przywiodło/ że znowu Kozacy nie doſyć ná Podkowie máiac z brátem Podkowinem Alexándrem do Wołoch chodzili/ y Piotrá Hoſpodárá Wołoſkiego záśie wygnáli. Wßákże ten Alexánder/ gdy go Turcy doſtáli był ná palu/ á Kozacy drudzy byli przy nim poimáni y do Konſtántynopolá przywiedzieni. Záczym to Páńſtwo Piotr ſtrácił/ o to że go dał pod ſoba ták czeſto bráć: á ná iego mieyſce Iánkule Ceſarz Turecki poſłał. Był ten Iánkulá (powiedáia) Sás/ ktory mießkáiac w Konſtántynopolu poiał był żone bárzo bogáta z Cypru/ tákże máiac pieniadze przedárował Baße/ záczym mu to Páńſtwo ziednał v Ceſárzá. Co nie ná reke było Krolowi/ bo z tego Iánkuly niemiał tákiego przyiaćielá iákiego miał z Piotrá. Wzgledem czego Krol do Turek poſłał Janá Droiowſkiego Herbu Korczak/ á do Tátar (ktorych ſie werwáło było tym czáſem troche ná Podole) Márciná Broniowſkiego Herbu Tárnáwá.

Poſeł Tátárſki.

Podkowá ściet.

Alexánder wtárgnał do Wołoch.

Iánkulá Woiewodá Wołoſki.

Czaus Turecki.

Ten Czaus Turecki co v Krolá był/ ſkárżył ſie też ná Janá ze Zbárázá Woiewode Bráclawſkiego/ y Philoná Kmite/ że w dzierżáwach ſwych Kozaki chowáia/ ktorzy w Turcech ßkody czynia niemałe/ á tych gdyby oni nie chowali v śiebie nie było by tego: y dla tegoż Krol kazał ie nadwornemi pozwy ſpozywáć: ktorzy nie excipuiac ſie od ſądu (bo niepowinni byli ná tákowe pozwy ſtánać) powiedźieli że nie winni: á wßákże podáli te droge Krolowi/ áby Krol kazał Kōmiſſarzom ſwym inquiſicya v nich czynić w miáſteczkach. y tákże Krol vczynił że poſłał ſwe Kommiſſarze ná to: ále nie mogli nikogo winnego wymácáć/ ták iż ledwie tám nedze iákieś kilká nálezli/ y záś puśćili/ gdy ſie nie było nád czym páſtwić. Miedzy Nizowce też tákże Krol był poſłał ſwe Kommiſſarze/ Janá Tárłá Woiewode Lubelſkiego/ y z innemi/ chcac ich vſkromić: przy ktorych Inſtigatorá ſwoiego poſłał/ y Woźnego ktoryby ie przed Kommiſſarze Krolewſkie pozywał/ á zwłaßczá Pány ich ná ktorych

Commiſſarze do Kozakow.

grunćie

grunćie mieszkáli: á ktoregoby winnego przesądźili/ żeby ich dáli ścináć: ále nic tákże nie spráwili. Mieszkał Krol we Lwowie pocżawszy od Bożego Ciáłá áż przez wszystek Wrześień/ sądząc. Gdźie miedzy inszemi spráwámi byłá tám śmieszna iedná/ gdy Zyd pozwał Herbortá Stárośćie Lwowskiego: tákże gdy sie Stárostá excipował od sądu/ powiedźiał mu Krol: Ze y Stárostá y Zyd Krolewski iest: áták żeby odpowiedał. Niepodobáło sie to wielom/ bo to było przećiw prawom nászym. Lecż y to byłá mniey ieszcże słusznieysza: Pozwáli Ormiánie Mieszcżány Lwowskie/ że im kámienic niedopuszcżą mieć w Rynku/ y Málmázyey szynkowáć tylko kufámi przedáwáć. Zakłádáli sie mieszcżánie przywileymi/ á przedśie Krol wskazał zá Ormiány.

Sądy Krolewskie.

Tákżeć vspokoiwszy sobie Krol támte kráie od Turkow/ Tátar/ y Kozákow troche powśćiągnawszy/ nád ktoremi Oryszowskiego Prawdźicá nászego Hetmánem vcżynił/ odiechał ze Lwowá do Krákowá ná Conuocácia/ ktorą ná dźień pierwszy mieśiącá Grudniá złożył: gdźie sie do niego Pánow Rad niemáło náiechało. Támże Posłowie Moskiewscy przyiecháli/ ktorych Krol gdy obycżáiá ieszcże niewiedźiał zdáli sie mu coś hárdźie sobie pocżynáć/ y przetoż obráźiwszy sie tym do nich niechćiał ich pytáć (cżapkę zdiawszy y z stołká powstawszy) ná zdrowie Wielkiego Kniáźiá/ iáko był obycżay: ále to zlećił Wołowicowi Podkánclerzemu swemu Litewskiemu żeby to záń odpráwił. Cżym gdy sie obráźili Posłowie/ nie chćieli poselstwá spráwowáć/ choćiaż ich kilkákroć nápominano: y przetoż kazano im precż do gospody/ y potym w Brześćiu Litewskim pod strażą ich chowano. Zácżym dopieroż Krol iął o woynie Moskiewskiey tym pilniey myślić: á iż widźiał że ná táką woynę te pieniądze poborowe nie wystárcżáły/ vmyślił ieszcże sie stáráć o wietszy pobor: ále mu Senatorowie nie rádźili/ powiedáiąc że Slachty ná to nie námowi: przeto Krol stárał sie skąd inąd o pieniądze/ á zwłaszcżá v Augustá Kurfirstá Sáskiego y Fryderyká Brándeburskiego.

Conuocácia w Krákowie.

Posłowie Moskiewscy.

Byłá támże spráwá wielka przed Krolem/ Ewángelikow o Brog z Collegiaty Krákowsk. że go im Studenći zburzyli: był z teytám strony Strzałá Sędźia nász Zatorski z Przyleckim Burgrábia Krákowskim/ á od Collegiatow Rektor ich Gorski. Wszákże Krol vcżynił wolne Collegiaty/ z tey miáry że iuż było śćieto ludźi kilku o to/ á podobno niewinnych: przeto iedney rzecży dwá rázy niechćiał sądźić. Wszákże áby sie to nápotym nie dźiało Edikt srogi vcżynił.

Spráwá o brog.

Już też był przyiechał Poseł nász z Turek/ z ktorego gdy Máchmet Bászá (ktory był przyiaćielem dobrym Pánu nászemu) zrozumiał że sie Krol przećiw Moskiewskiemu oborzył/ winszował mu wszeláktiego szcżęśćia: ále to powiedał że sie Krol wielkiey rzecży ważył/ ábowiem to nieprzyaćiel iest możny/ y pierwszy prawie ná świećie po Pánu moim.

Jeszcże był Krol w Krákowie gdy tá nowiná przyszłá/ że ludźie nászy/ nád ktoremi był przełożony Andrzey Sápihá Herbu Lis/ złącżywszy sie z ludźmi Krolá Szwedzkiego/ nád ktoremi był Hetmánem Jerzy Boie/ Moskwy porázili pod Kieśią dwádźieśćiá tyśiecy/ dniá 21 Páźdźierniká/ prawie w dźień 11 tyśiecy dźiewic. Tey Kieśi dobywáłá Moskwá/ ktorey ná odśiecż nászy śli: pocżęłá byłá Moskwá nászym przeprawy bronić przez rzekę Gawie/ ále zátocżywszy kilká dźiáłek odstrzeláli ie nászy: potym obacżywszy Moskwá że nászych máło dáłá im pokoy áż sie przepráwili/ ktorzy przepráwiwszy sie puśćili Szwedy ná prawą stronę á sámi ná lewey stáneli: potym Moskwá obroćiwszy cżeść ludźi do szturmu onym bitwę dáłá: trwáłá bitwá cżás niemáły/ wszákże potym ięłá Moskwá pierzcháć z swymi Woiewody dwiemá Piotrem Choroszym

Andrzey Sápihá.

Moskwá porázona.

y Andrzeiem Scholkanem: á ći od dobywánia zamku ſkoczyli do obozu/ chćieli ſie z obozu bronić/ wßakże widzac że prozno poddáli ſie: gdźie náßy wźieli dwu Woiewod Piotrá Tatowá/ y Wáśilá Woroncá/ ktorzy że ſtárßy nad dźiáły byli obłápili dźiáłá/ y ták ie náßy wźieli y z dźiáły: ktorych było wßyſtkich w liczbie 23. á miedzy nimi Wołczek dźiáło naoſobliwße/ ácz y Jáſtrząb był nie zły/ y dwie Pánnie/ y Sokoli dwá/ wiec y te co były z herby Szwedzkimi co ie kiedyś Moſkwá wźiełá Szwedom. Támże nálezli ich kilku náßy co ſie ſámi powieśili przy dźielech. Nábráli tám wiezniow náßy niemáło/ y pobitych było doſyć: iákoż znáki tego ſa dobre/ bo tám y dźiś vyźrzy áno ſie ießcze bieli niemal wßyſtko pole kośćiami.

Bram poiman.

Tegoż roku Mieliński Slachćić Polſki poimał był w Slaſku Bramá/ ktory trzymał Syczow/ máiac z nim reznice w gránicach/ y drzewiey go nie puśćił áż ſie z nim zgodźił. Byłá trwogá w Slaſku niemała o to.

Roku 1579.

Mielecki Hetmā do Moſkwie.

Potym Krol iuż w roku 1579. wyiechał z Krakowá do Wárßáwy: gdźie do niego przyiechał Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki/ (ktorego Hetmánem ſobie Krol obrał) z nim ſie tedy Krol o wßyſtkim wedle potrzeby rozmowiwßy y Rotmiſtrze ſpiſawßy do Grodná przyiechał/ á ow ſie do domu wroćił gotowáć ná te woyne. Wiec też y do Woiewody Siedmigrodzkiego o iezde y piechote Wegierſka posłano: á w Niemcech Chrzyßtofowi Rozrażowſkiemu y Erneſtowi Weierowi piechote zbieráć kazano. Pánowie też Litewſcy poczty ſwe ſtáwić Krolowi obiecáli/ ktorych wßytkich miáło bydź dźieśieć tyśiecy: nád temi był Hetmánem Mikołay Rádźiwił Woiewodá Wileńſki. Przyiechał potym Krol do Wilná/ gdźie wßyſtko co było potrzebá do woyny gotował: dźiáłá láć kazał: moſt w Káwnie ná łodźiach zbudował/ ktory ná woźiech zá woyſkiem wożono: Lopátyńſkiego ſtad posłał do Moſkiewſkiego z odpowiedźia. A iuż też był Moſkiewſki pod tym czáſem wypuśćił Háraburde/ nic inßego przezeń nie wſkázuiac/ tylko to iż Posłá ſwego y liſt miał posłáć. Jechał tedy zá nim Posłániec Moſkiewſki/ przez ktorego wſkazał áby Krol to przymierze przyiał ktore ſie poſtánowiło: á co ſie tknie condycyey z ſtrony Jnflant żeby przez pewne oſoby z obu ſtron ná to wyſádzone było to otárto. ná co Krol żadna miára przyzwolić niechćiał. Potym Posłá Tátárſkiego ſłuchał/ ktory dowiedźiawßy ſie tego że Krol przećiw Moſkiewſkiemu woyne chce podnieść ofiárował ſie mu ſłużyć/ iáko to powinien przećiwko káżdemu iego nieprzyiaćielowi/ oprocz ſámego Ceſárzá Tureckiego: y przetoß z drugiey ſtrony wtárgnać miał: (ále tego nie ziśćił/ bo do Perſiey ná woyne pod ten czás z roſkazánia Ceſárzá Tureckieg° iecháć muśiał.) przytym też prośił o vpominki zwykłe: á ná Nizowce ſie ſkarżył/ proßac áby im Krol zábronił ßkod czynić. Powiedźiano że to ludźie ſa ſwawolni y káráć ich trudno/ á wßáżże ile Krol bedźie mogł zákaże im. á co ſie tknie vpominkow te im miáły bydź dáne. Przyiecháło y Xiaże Kurlándſkie/ chcac old Krolowi czynić/ co mu odłożył Krol do Dźisny. A woyſko żeby ſie do Swirá wßyſtko ściagneło ná poczatku mieśiacá Lipcá roſkazał. Już też y z Wegier ludźie byli przyßli od Krzyßtofá Batorego Woiewody Siedmigrodzkiego brátá Krolewſkiego/ tákże y Mielecki iuż nádćiagał z woyſkiem Polſkim/ ktore że ſie ták pozno ściagáło nie byłá inßa przyczyna iedno że nie rychło Pobory były wydáne. Jednák żeby ſie tym predzey wßyſcy poſpießáli zá Krolem/ wyćiagnał Krol z Wilná z Wegry niemal tylko ſámemi/ y przyiechał do Swiru dniá 11. mieśiacá Czerwcá/ gdźie Pánowie Litewſcy y roty Polſkie zlekká ſie ściagáć poczeły: y támże niektorzy poczty ſwe doſyć ozdobne pokázowáli. W Swirze mießkáiac Krol rozmyślał ſie gdźie ſie miał obroćić. Pánowie Litewſcy rádźili mu áby ſie do

Woyná pierwßa Moſkiewſka.

Poſeł Moſkiewſki.

Poſeł Tátárſki.

Krol wyćiagnał z Wilná.

Pſkowá

Pſkowá vdał/ powiedáiac że tám mury ſą ſłabe/ y nie ták bárzo miáſto opátrzne iáko ſą inſze. Krol zrázu do Połocká chćiał/ y miał wiele przyczyn po ſobie/ miedzy ktoremi tá byłá pierwſza/ áby zá ſobą nieprzyaćielſkich zamkow nic nie zoſtáwiał: wiec żeby y Inflant y Litwy rázem obronił: do tego żeby port do Rygi Dźwiną otworzył. Tám tedy Woiewodę Wileńſkiego y Bekieſzá z częśćią ludźi przed ſobą wprzod wyprawił/ á ſam zá nimi znienagłá z woyſkiem ſzedł. A iż ná drodze do Dźiſny iádac były po práwey ſtronie zamki nieprzyiaćielſkie/ iáko Kraſne/ Suſſa/ Turowla/ ktore názad zoſtawáły/ przeto po támtey ſtronie ſzedł Hetman Polſki Mielecki/ á Krolá po lewey puśćił. Tákże Krol przyiechał do Dźiſny/ (ktore miáſteczko ſtráćiwſzy Połock zbudował był Krol Auguſt ná kopcu miedzy rzekámi gdźie Dźiſná wpada w Dźwinę) y támże ſie woyſko naprzod Polſkie Krolowi vkázowáło/ ktore Hetman rządnie vſzykował y ták iezdźie iáko piechoćie ſtrzelbę ręczną wypuśćić kazał: bo kromia kopiiey/ ſzáble/ y koncerzá/ káżdy iezdny miał ruſznice przy koniu. Támże dźiewięć ſet koni przyſzło od Jana Chotkiewicá Kaſztellaná Wileńſkiego/ ktory iuż w ten czás chor był/ á potym prędko vmárł. Nośi ten dom zá Herb Gryf biały w polu czerwonym/ ktory miecz goły w nodze iedney trzyma. Támże Krzyſztof Rozrażowſki y Erneſt Weier z Niemcy przyſzli. Owa woyſko było doſyć ozdobne/ y iáko iezdy ták y piechoty było rządney doſyć. Támże Xiążę Kurlándſkie old Krolowi w polu czyniło.

Szyk w Dźiśnie.

Chotkiewicow Herb.



Xiąże Kurlándſkie old czyni.

W tym czáśie też Moſkiewſki do Pſkowá z woyſkiem przyćiągnał/ á część woyſká do Inflant poſłał/ ktore przepráwiwſzy ſie przez Dźwinę v Kokenhauſu/ ná ludźie Xiążećia Kurlándſkiego tráfili/ y od nich ſpárći byli/ przeto názad ſie cofneli y Dźwinę przeſzli: przećiw ktorym Krol Jana Talwoſá Kaſztellaná Zmudzkiego wyprawił/ á Philoná Kmitę Stároſtę Orſzyńſkiego ku Smoleńſku obroćił/ áby tám z tey ſtrony ná nieprzyiaćiele pilnował. Już też woyſko náſze (ktore był Krol wprzod z Woiewodą Wileńſkim pod Połock wypráwił) zá Dźwiną było/ ktoremu Moſkwá przepráwy nie broniłá/ ále im láſy nieco zmieſzkály/ ktore zá ſzeſnaśćie lat iáko Połock Moſkiewſki wźiął wielkie y gęſte były zroſły/ tám kędy pierwey bywáły polá: wſzákże piechotá ie wprzod idąc śiekierkámi prześiekłá/ y drogę gdźie były błotá chroſtem náprawiłá: owa nie zá długi czás woyſko náſze ony láſy przebyło/ y pod Połock przyſzło: przećiw ktoremu Moſkwá z Miáſtá y z Zamku wyſzłá/ y w ſpráwie pod Zamkiem ſtánełá: ále bitwy dáć nie chćiáłá/ y rychło ſie z polá poſpieſzyłá. Náſzy náćieráli ná nie/ y dwu z nich kopiiámi z koniá vbili. A wtym oderwáło ſie náſzych trochę ná ſtronę/ y Sytno przypadwſzy bez wieśći zápalili. Kozacy też z Fránćiſkiem Sukiem dwá zamki vbiegli/ w nocy po drábinkach ná blanki wlazſzy/ Kraſne á Rośćianą: wſzákże Kraſne záśie ſtráćili. Abowiem że tráfili ná żywnośći doſtátek poczeli ſie vſtáwicznie vpiiáć/ czyniac ſobie dobrą myśl z onemi Moſkiewkámi: ktore vpátrzywſzy czás gdy ſie pożárli/ dáły znáć do Suſſe/ ſkąd ośm ſet Moſkwy ćicho przyſzedwſzy w nocy ſpiące pobili y zamek zápalili.

Moſkiewſki wtárgnął do Inflant.

Náſzy pod Połockiem.

Zátym ſie też Krol ku Połocku ruſzył/ gdźie widźieć było áno kilká trupow ná deſzce płynęły po Dźwinie/ ktore Moſkwá zmęczywſzy puśćiłá po wodźie/ ná więtſzy ſtrach náſzym. Przyiedźie potym pod Połock/ gdźie Krol Jana Zamoyſkiego Kánclerzá á Bekieſzá wźiąwſzy tylko z ſobą nieznácznie obiechał wkoło zamek/ y wybaczył położenie mieyſcá. Potym tym ſpoſobem Połock obleżon. Naprzod po práwey ſtronie Dźwiny byli Węgrowie: wiec Litwá ktorych namioty rośćiągnęły ſie dáleko od boru áż do Połoty po Monáſter puſty: zá Połotą záśie Polſkie woyſko z Krolem ſtánęło: náoſtátku

Niemcy przećiwko Kuranom po lewey ſtronie Dźwiny/ ktore Rozrażowſki z Veierem wywiodł: á Márgrábie z Antsbachu też trzy ſtá było: y ták od rogá áż do rogá Dźwiny kołem Połock był oblężony.

*Połock obleżon.*

Z te tu ſtrone Płoty było miáſto/ á z one zamek/ ktory miał trzy zamki w ſobie/ wßákże to był nawyżßy y nagłownieyßy ktory był od Płoty/ gdźie był kośćioł S. Zophiey murowány: y tegoż Krol naprzod vmyślił dobywáć. A wßákże miáſto trzebá było pierwey znieść: do ktorego gdy ſie náßy iuż podßáńcowáli y ſtrzeláli/ Moſkwá wyniosłá ſie z niego ze wßyſtkiemi rzeczámi do zamku przez Połote/ y ono w kilku mieyſc zápaliłá/ ták áż wßyſtko w kilku godźin zgorzáło.

*Moſkwá miáſto ſpaliłá.*

Dopiero ſie náßy pod zamek podßáńcowáli. Pierwße ßáńce były Węgierſkie: wiec Polſkie y Litewſkie: á wßyſtkie bárzo bliſko zamku/ iedno że przez rzekę Połote było iść do zamku: áċ to rzeká wáſka/ iedno że zabrzezyſtá bárzo y głeboká/ bo y to brzeg dośyć był wyſoki gdźie ßáńce były/ á ießcże dobrze wyżßy gdźie zamek/ y ták bárzo przykry/ że náßy gdy tám ßli áż wſchody ſobie czynili/ á ktory ſpadł nie oſtał ſie áż w Połoćie: wiec prze częſte dżdże Połotá bárzo byłá w ten czás zebráłá/ ták iż moſt trudno było przez nię vczynić: co tylko v młyná był tám iákiś moſtek/ y tego náßy popráwili á potym piechotá tám przechadzáłá. Z drugiey ſtrony były ßáńce Niemieckie/ z ktorych do oſtátniego zamku ſtrzeláli. Lecż Moſkwá bráná ktora byłá ku ogrodom częſto ná nie wypadáłá/ y záwße trwogę w nich czyniłá/ á potym vćiekáłá: áż Krol rotom Polſkim kazał ſie ná nie záſádźić/ ktore gdy ich raz ábo dwá záſkoczyły oprzykrzyli im to potym. Widząc náßy że ſtrzelbą nie mogli nic párkanom drzewiánym vczynić/ kulámi roſpalonemi w ogniu ktore włożywßy pirwey dárń w źiemię w dźiáłá kłádli ſtrzeláli.

*Fortel Krolá Stephaná.*

A ten obyczay ſtrzelby naprzod wynalazł Krol Stephan w Węgrzech/ y pod Láternią v Gdáńſká tego fortelu vżywał: wßákże prze vſtáwiczne dżdże y ten fortel ná ten czás náßym nie ßedł. Przeto náydowáli ſie tákowi ktorzy nábráwßy z ſobą drew ſmolnych y ſuchych ważyli ſie iść podpaláć párkanu/ ták iż áni ich ſtrzelbá gęſta ktora ná nie z zamku ßłá vſtráßyłá/ áni drzewá ktore ná nie ſpußczano od tego odbić mogły: ßli iedni zá drugimi dośyć przeważnie y ochotnie/ y zápalili byli/ lecż z zamku ták bárzo broniono ogniá że rzecż niepodobna do wierzenia: á náwet choćia náßy ze wßyſtkich ßáńcow z dźiał ná nie bili náydowáli ſie tácy przeważni niektorzy miedzy nimi że ſie ná powroźiech z blánkow ſpußczáli/ y ták wody ieden drugiemu z gory dodawáiąc on ogień gáśili: á choćia ich bárzo wiele bito tedy im przedśie tego zábronić nie możono/ bo co ktory był poſtrzelony tedy drugi ná iego mieyſce náſtępował:

*Niepogody.*

wiec im dżdże vſtáwiczne były ná wielkiey pomocy/ ktore bez miáry ßły/ ták iż niektorzy z náßych rozumieli żeby zá iákimiś czáry to bydź miáło/ gdyż w Moſkwi bárzo wiele ieſt tych Czárownic. Pobito Moſkwy bárzo wiele koło tego gáßenia/ bo nietylko ſámy kule ále y drzewá ktore z párkanow wylatáły ich poráżáły. Z náßych też zginęło czyſtych mężow kilká: miedzy ktoremi zginął Vádáß Michal Hetman piechoty Węgierſkiey/ ktorego gdy w ßáńcach Polſkich coś tám popráwował z zamku poſtrzelono: pochowan támże pod borem ná piáſczyſtey gorze: żáłowáli go bárzo Węgrowie/ bo to był człowiek ſpráwny y w wielu bitwách bywáły.

*Głod.*

Do tego głod był wielki ná náße/ bo Dźwiná áni z dołu przed ſußą áni z gory przed Turowlą nie mogłá iść żywność/ do ktorey ſtano Kozaki y dźiáłá z ſobą mieli/ wßákże iey nic nie vczynili. Z drugiey ſtrony ku Pſkowu idąc á ku Wielkimlukom láſy tylko były. Wiec Moſkiewſki też dowiedźiawßy ſie tego że ſie Krol pod Połock vdał/ záraz ze Pſkowá co przednieyßy lud ſwoy/ ktorego było pięć tyśiecy/ z Boryſem Seynym á Theodorem Seremetem ná pomoc Połockowi wypráwił/ ktorzy iż do

Połocká prześć ták predko nie mogli/ ná Sokole Zamku w ßeśći milach od
Połocká oblegli/ y ſtámtad te co do woyſká iecháli ná drodze przeymowáli/
ták iż żywnośći woyſku z Dźiſny nie dopuśćili: áż Krol Krzyßtofá Rádźiwi-
łá ſyná Woiew. Wileńſkiego z Janem Zlebowicem przećiw im poſłał: wßák-
że gdy nieprzyiaćiel bitwy im dáć nigdźiey polem nie chćiał/ á tylko przy zam-
ku ſie báwił/ pod ſámym zamkiem miawßy troche potrzeby z nimi wroćili ſie
do Krolá. gdźie vbili ich kilká y kilku poimáli/ kilku też ſwych ſtráćili. Wi-
dzac Krol że Połocká trzebá było pierwey dobydź/ á potym tám ludźi wiecey
poſłáć/ dał temu pokoy/ tylko co ná ſtráży kilká ſet tám było koni. Do tego
drogi złe pádły/ták iż trudno było co woźić: bo źiemiá ( ktora tám ieſt tłuſta
y glinna ) práwie byłá roſkiśiáłá/ że y pod namioty ſuchego nigdźiey mieyſcá
nie było/tákże konie náße ledwie z błotá wychodźiły: przeto ich bárzo wiele w-
ßedźie po drogach leżało zdechłych/ ktore też y od głodu cześćia zdycháły/ bo-
chmy ie áż náoſtatek láſem tylko żywili/co trawy ſkapo było: á owſá niepytay/
ktorego beczke (gdy ſie ſkad tráfił) po dźieśiaći złotych płácono. Acz niekto-
rzy ták rozumieia że nie ták głodem iáko mieyſcem te konie tám zdycháły/ to
twierdzac że im wodá w Połoćie bárzo nie zdrowa: y przeto ilekroć tám ktore
woyſko leżáło záwżdy koni potráćiło bárzo wiele: iákoż y kośći końſkich po po-
lach wßedźiem tám widźiał doſyć. Przychodźiło tedy náßym niektorym do
tego/ zwłaßczá piechoćie niemal wßyſtkiey ták Polſkiey iáko Wegierſkiey/ że
konie zdechłe ieść muśieli: á wżdy im to nic nie wádźiło/ przedśie zdrowi y cżer-
ſtwi byli. Nagorzey było Niemcom niebożetom/ bo od głodu márli/ wiec y
chorobá ich przyrodzona cżerwonká miedzy nie ſie wrzućiłá. Jeśliże tedy kie-
dy woyſko Polſkie wietßy ſtos wytrzymáło tedy tám ná ten cżás: ktoremu nie-
lża iuż było iedno ábo w koło zamek obſtapiwßy moca go wßyſtka dobywáć/
ábo zginać/ á tákiey nedze wiecey nie ćierpieć: iákoż ſie ich wiele ná to zgadzá-
ło: ále Krol tego nie chwalił/ powiedáiac że iużby to byłá oſtátnia: przeto rá-
dźił ießcże pierwey innych wßyſtkich drog zmacáć: á to mu ſie zdáłá naſnád-
nieyßa/ kázáć záwołáć/ Jż ktobykolwiek chćiał iść z ogniem pod párkan nie-
przyiaćielſki á poſługe iáka znacżna vcżynił/ tedy tákowy káżdy nagrode ſłu-
ßna odnieśie. záraz pozśiadáło ich z koni bárzo wiele/ tákże miedzy piechota
wiele ſie ich nálázło ktorzy ſie tego podiać chćieli: ktore Krol w tym przeſtrze-
gał y vpominał/ áby tám ßedwßy ( nie ták iáko pierwßi ) drzewiey nie ſcho-
dźili áżby ſie zamek práwie dobrze od ogniá záiał/vkázuiac im to że lepiey tám
wßyſtkim biiac ſie z nieprzyiaćielem pocżćiwie gárdłá dáć/ á niż ſie ſromotnie
nic nie ſpráwiwßy názad wracáć. cżym Krol ſercá im dodał. przeto łucżywá
ſmolnego wßyſcy conawiecey z ſoba nábrawßy ßli z wielka ochota pod zamek.
Miedzy ktoremi też był Kotlárcżyk ieden ze Lwowá/ ktorego potym Poło-
tyńſkim názwano/ y ſtad mu Herb nádano/ Reke z pochodnia/ á przez reke
ſtrzałe. y ten żeby (iáko niektorzy mieć chca) koćieł pełny wegla roſpalonego
ná ſobie nioſac/ á łucżywá ſmolnego narece máiac/ wieże iedne w rogu miał
zápalić/ z ktorey ſie ogień wielki wydał/ ták iż go vgáśić nie mogli. á było to
práwie dniá 29 Sierpniá/ ktory też dźień po onych dżdżach naprzod vkazał
ſie pogodny. Tákże párkan od owey báßty záiawßy ſie práwie dobrze iał go-
rzeć/ á ogniá z Polſkich y Wegierſkich ßańcow z dźiał ſtrzeláiac po obu ſtron
popráwowano/ y gáśić nie dopußcżono. A gdy ſie Krol obawiał áby tym
cżáſem Moſkwá ná odśiecż zamkowi nieprzyßłá/ zwłaßcżá ći co byli w Sokole/
ábo żeby z zamku iákiey wyćieczki nie vcżynili/ (iákoż to byli ſobie rzekli że przez
ogień wypáść z zamku mieli y obronna reka do láſow vchodźić ) tedy roſkazał
Krol woyſku wßytkiemu wyćiagnać w pole/ ktore rzadnie vßykowawßy ſam

Połock zápalon.

Herb Połocki.



Połock gore.

Woyſko w ſpráwie.

z dworem ſwym tylko z te tu ſtrone Poloty ſtanał/ máiac oko pilne ná wßyſtko: bo ſie nie ſpodziewał niſkad inad ták odśieczy iáko wycieczki iedno z támtey ſtrony. Widzac Moſkwá iże źle/ ieli o tym myślić iákoby ſie poddáć/ y przeto dźieśieć ſie ich z blánkow ſpußcza ktorzyby z nąßemi tráktowáli. Odeſłał ich wnetże Bekieß piaći do Krolá/ ktore háyducy wypadwßy wßyſtki rozśiekáli/ ieden im tylko ledwo vßedł: abowiem nie rádziby byli zgodźie/ dla łupow ktorych ſie tám niemáłych ſpodziewáli gdyby Zamek ßturmem wźieli: y przetoß gárdłá ſwe rádźi ná to ważyli. Tákże trwał on ogień przez cáły dźień/ y zgorzáło párkanu niemáło: záczym iuż byłá dźiurá do zamku przeſtrona. Radby tedy był záraz wieczorem Krol puśćił do ßturmu/ ále mu ſie nie zdáło/ iż byłá gorá bárzo przykra: k temu że ießcze ogniá wßedźie doſyć było/ y głownie ná źiemi gorzáły: przeto do iutrzeyßego dniá to odłożył. á ná ten czás z woyſkiem do obozu wiechał/ zwłaßczá że obleżeńcy prośili przymierza áby do iutrá/ chcac ſie poddáć: iákoż Krol roſkazał im liſt piſáć. á w tym czáśie przedśie z obudwu ſtron ſtrzelbá nie vſtawáłá. Węgrom iż ſie zdáło długo czekáć/ nie czekáiac áni Krolewſkiego áni Hetmáńſkiego roſkazánia/ ſwowolnie ſie do ßturmu rzućili: ále wſparłá ich Moſkwá/ że muśieli vſtapić. Potym drugi raz popráwiwßy ſie ſkoczyli znowu: Moſkwá poczęłá wrzeczy vćiekáć/ á gdy ie przywiodłá ná ſtrzelbe muśieli záśie názad. Drugi raz popráwili ſie/ y ſkoczyli z wielkim okrzykiem: ále toż ich co y pierwey potkáło od Moſkwy/ zwłaßczá gdy ſie z Polaki nie zgadzáli/ niechcac ich tám mieć z ſobą/ y tego im zayrzac że ſie niektorym nieźle było powiodło. y przetoß Proporniká Polſkiego w ogień wrzućili: drugie też w wode powpychali. czego im náßy nie ćierpieli y obroćili ſie ná nie dawßy pokoy Moſkwi. y ták Moſkwá ná wßyſtkich z gory ziecháłá: gdźie ſie porażká náßych ſtáłá niemáła. Krol dowiedźiawßy ſie tego fráſowáł ſie bárzo że ſie to ſtáło nád wolą iego. W tym ſie Ferens z Hetmánem potráfi ktory támże do ßáńcow bieżał/ y pocznie ſie ſkárżyć ná Polaki przed nim że nie chćieli Węgrom pomoc: záczym mu rzecze Hetman: A tom ia Polak/ y chce im pomodz. tákże zſkoczywßy z koniá á rodele wźiawßy poßedł ſam do ßturmu: áż go ledwie od tego odwiodł Járzyna Podſtoli Krolewſki/ proßac go y dla Bogá áby tego nie czynił/ wiedzac co ná nim należy. tákże dał wßyſtkiemu pokoy. Przez noc wielka ſie odmiána ſtáłá/ bo co náßy poczęli iuż byli bydź przy nádźiei dobrey/ to ſobie bárzo zwatpili: gdyż przez noc wáły y ßáńce ſobie zá onym ogniem w dźiurze poczynili/ dźiáłá záſádźili/ ktore pełne głotow náſuli/ ták iż do ßturmu iść z wielkim niebeſpieczeńſtwem było: do tego niená wiść wielka náßy ná Węgry wźieli o wczorayßa zwáde: ácz ſie tym Węgrowie wymawiáli/ powiedáiac że mniemáli iż Moſkwá/ bo w bieli byli iáko Moſkwá poſpolićie rádá ſie nośi: ále to nierzecz. Było y Mieleckiemu to bárzo niemiło/ ále coż miał temu rzec/ kiedy Krol Węgrom wiecey przyiáiał niż náßym. Dla tego názáiutrz náßy w wßyſtkim woyſku áż do południá nic nie ſpráwowáli/ zwłaßczá że Moſkwá prośiłá o rokowánie/ áby tylko czás zwlokłá/ á tym czáſem ſie iáko nalepiey vmocniłá: gdyż niedoſyć ná tym máiac iż od rogu do rogu párkanu iáko naprośćiey wał ſobie vſuli y przekop vczynili/ ále też znowu on klin ktory byli wypuśćili opráwowáć ieli. O czym gdy Krolowi dano znáć/ niechćiał im dáć długo odpoczywáć/ y záraz one gore opánowáć ſwym kazał/ á Moſkwe z roboty ſpędźić. ktorzy ták ſurowo do Krolá byli wſkazáli/ że ſie do gárdł ſwych bronić chcą. Tákże náßy báßte iedne wnetże zápalili/ y trwał on ogień przez wßyſtke noc: á w tym náßy pod Moſkwe ták ſie bliſko podßáńcowáli/ y táki wał przez noc vſuli/ że im prawie ná gárdle ſtáneli. Co widzac Moſkwá/ Poſły do Krolá chcac ſie poddáć poſłáli/ by tylko ze zdro-

Szturm.

Polock poddan.

wiem

wiem z zamku byli puszczeni: ná co sie wszyscy strzelcy naprzod á potym dźieći Boiárskie zgodźili/ oprocz Włádyki y Woiewod/ktorzy ráczey vmrzeć chćieli á niźli sie poddáć: y przeto chćieli byli mocno prochy zápalić/ żeby ták wszyscy poginęli/áż ich drudzy ledwie odwiedli od tego. tákżeć potym szli do kośćiołá S. Zofiey/ niechcąc stámtąd wyniść ażby gwałtem prawie byli wywiedźieni: á to dla Moskiewskiego/ żeby ich o to nie karał. Krol zátrzymawszy v śiebie Posły/ posłał po Woiewody: ktorzy gdy byli do Królá przywiedźieni/ pádli przed Krolem záraz: potym ieden ná drugiego iął sie przed Krolem vskarżáć. Krolowi iż nie do tego było niewiele sie znimi zábawiáiąc oddał ie Woynie Podskárbiemu Litewskiemu. Potym posłał do zamku kilká Polakow/ iáko Niszczyckiego Herbu Prawdzic/ Pękosławskiego / Niemste/ Krásickiego Herbu Rogálá/ y kilká Węgrow/ktorzyby zamek odbieráli: gdźie iż sie nászych kilká do nich przyłączyło ktorym to nie było zlecono/ rozgniewał sie Krol o to/ y ná Dobrosołowskiego z ćiekanem sie porwał: co Mieleckiemu było niemiło/bo to był sługá Hetmáński. Potym Moskwi Krol roskazał z zamku wychodźić/ dawszy im przystáwy áby ich nie szárpano: ktorzy náwieszawszy ná sobie obrázkow wychodźili: ná dwoie sie dźielili/ ná iedno mieysce szli ći ktorzy sie Krolowi poddáć chćieli/ ná drugie ći co ná Moskwę iść mieli: iákoż tych było więcey co do Moskwie chćieli/choćiaż ták rozumieli że tám mieli iść iáko ná pewną śmierć: á wszákże Kniáź Wielki łáskáwie sie znimi obszedł/ ábo że wiedźiał iż dosyć z śiebie czynili/ ábo że zá tym przestráchem srogośći swey zápomniał: y rozesłał ie ná okoliczne zamki/iáko ná Wielkieluki/Záwłoćie/Newel/ Vświát/ áby tám znowu męstwá swego popráwowáli. A iżby w drodze żadney krzywdy niemieli/ kazał ie Krol ku Moskwi odprowádźić: y prowádźił ie Sadowski Rotmistrz/ y kilká pocztow Pánow Litewskich: ále gdy ná nocleg przyszli ięło ich hultáystwo ktore sie zá nimi od woyská włokło szárpáć/ bráć/czego im Kozacy ktorzy byli przy nich postáni pomagáli. co gdy Moskwá będąc strwożona obaczyłá/ ięłá po leśie sie rozbiegáć káżdy wswą: owa ich Sadowski znowu zebráć nie mogł. czego Krol dowiedźiawszy sie niepomálu żałował. Názáiutrz zá szczęśliwe zwyćięstwo Pánu Bogu pod namioty dźiękował: ácz to był vmyślił vczynić ná zamku w kośćiele/ ále przed smrodem wielkim nie mogł/ bo wiele ćiał nie pogrzebionych w zamku leżáło/ ktore potym Krol pochowáć kazał. Wźięli tedy nászy Połock dniá 31 mieśiącá Sierpniá/ Roku Páńskiego 1579. Ná ktorym wźięli dźiał 38/ Hakownic 300. rusznic długich blisko sześći set. Prochow/ kul/ y żywnośći było dosyć: byłá y korzyść niemáła/ále to Węgrowie wszystko ośięgli. co násze bárzo boláło. ácz im też dano coś z skárbu/ále to przedśię niewdźięczno było Polakom: o co iednego czásu máło do wielkiey zwády z Węgry nieprzyszło. Hetman sie też wszystko frásował ná Bekiesza że go niechćieli bydź posłuszni Węgrowie/ tákże iż mu sie ich wiele w Vrząd wdźieráło/ záczym nierząd był wielki: iáko pospolićie bywa gdźie śiłá Hetmánow.

Potym Krol Hetmáná pod Sokoł z woyskiem Polskim y z Niemcy wypráwił: bo tám niechćiał mieć Węgrow Hetman. á też pod Turowlą mieli byli iść/ále ią Kozacy wźięli gdy z niey Moskwá nocą vćiekłá/dorozumiawszy sie że iuż Połock nászy wźięli: (gdyż áni strzelánia więcey niesłyszeli áni ogniow widźieli) odbiegli tám Woiewod swych/ ktorzy im tego pomoc y vćiekáć znimi niechćieli/ktorzy potym do Krolá byli przywiedźieni. Mielecki idąc pod Sokoł drogi złey y głodu potrosze záżył/bo bez wozow szli/więc y v Dryssy rzeki zábáwić sie muśiał/przez ktorą przepráwá byłá trudna/á mostu tego ktory Krol woźił z sobą mieć tám nie mogł/bo go ná Dźwinie iescze pilniey było/ á

Mielecki pod Sokoł idźie.

[illegible]owlą nászy wźięli.

inßego ták predko niełatwie było zbudowáć: wßákże przedśie Xiąże Zbáráſkie
Woiewodá Bracłáwſki z częścią iezdy puściwßy ſie wpław przebył one rzekę.

Vrowiecki.
Suchekownáty.



A zátym też Mikołay Vrowiecki Herbu Suchekownáty (ktory Herb ták zo-
wią odc wśi w Mázowßu w powiećie Ciechanowſkim/ á ma mieć trąbę czarną
w czerwonym polu) drzewá kilká co nadłużßego łáncuchámi związawßy moſt
po nich vczynił/ po ktorym woyſko wcále przeßło. Dźiáłá też po Dźwinie do
Dryſsy przyßły. Tákże pod Sokoł przyſtąpili záraz/ piechotá Polſka z iedney
ſtrony/ á Niemiecka z drugiey ięłá ſie ßáńcowáć do zamku. Moſkwá widząc
że náßych niewiele było/ y k temu wiedząc że im ná koniech bárzo zeßło/ á ſámi
zażyte konie mieli/ ná tym byli áby wypadwßy z zamku przededniem ná nie v-
derzyli. W tym z náßych ßáńcow trzemi kulmi roſpalonemi do zamku ſtrze-

Sokoł ſpalon.

lono: dwie kule zráżu Moſkwá vgáśiłá/ trzećiey ktora niſko w párkan wpádłá
nie obaczyli: ktora iednym rázem zamek wßytek łatwie zápaliłá/ gdyż z drzewá
ſmolnego był zbudowány. Co Hetman obaczywßy kazał wnetże wßyſtkim
bydź iáko do potrzeby pogotowiu. Moſkwá z predkiego rázu onym ogniem
ſie potrwożywßy/ y mniemáiąc żeby náßy ná nie vderzyć mieli/ ięli vćiekáć z
zamku/ Seremet iedną bráną á Borys Seyny drugą: tráfił Seremet ná Wo-
iewodę Bracłáwſkiego/ ktory go ze wßyſtkimi ktorzy przy nim byli poimał:
á Boryſá Seyná Niemcy (bo ná nie tráfił) zábili/ y inne wßyſtkie przy nim:
ácz ręce ſkłádáli y prośili áby ich nie zábiiáli/ ále przedśie ie oßczepkámi y ſpiſy
kłoli. Co widząc druga Moſkwá kratą bránę zápuśćiłá/ y przez kilká ſet ná-
ßych tám záwárwßy zábiłá: áż drudzy kratę nie rychło wyłamawßy tám wpá-
dli/ tákże ſwych rátowáli. Záczym Moſkwę iedne pobito/ drudzy pogorzeli.
Leżáło trupow wßędźie bárzo wiele/ ktore pácholcy odźieráli/ y Dźięg niemá-
ło v nich nábráli/ tákże ſrebrnych pierśćieni/ ktore áż z pálcy vćináli: á Niem-
kinie brzuchy im rozrzynáły y ſádło z nich wybieráły: iákoż chłopi wßytko tłu-
śći byli. Mielecki po tey poſtudze do Krolá ſie ßczęśliwie czwartego dniá w-
roćił/ y więźniow mu niemáło oddał/ gdźie zálecał te wßytki ktorzy ſobie dob-
rze w tey potrzebie poczynáli. Nie byli temu rádźi Węgrowie/ bo wßytko po-
wiedáli że tám bez Węgrow nic nie vczynią Polacy. Iákoż y Krol ſam nie táká
chęć Hetmánowi pokázował zá to iáko było trzebá: co on bacząc gniewał ſie
nietylko ná Krolá/ ále y ná Kánclerzá ktory mu od Krolá dźiekował: y od te-
go czáſu nie byli ſobie przyiaćiele/ ácz ßwagrowie byli/ bo obá Rádźiwiłowny
mieli. Záczym y Hetmáńſtwá ſie wßyſtko odrzekał. Wiec ſie ießcze tym bár-
źiey potym obráźił/ że gdy Litwá zálecáłá Bekießá Krolowi/ á prośili áby go
zá Indigenę w Litwie przyiął/ tedy niemal wßyſtkę ſpráwę przypiſowáli Be-
kießowi/ á nie iemu.

Potym Krol Żołnierzom leże roſpiſawßy/ y w Połocku wßyſtko wedle
potrzeby rozrządźiwßy/ odiechał/ y Litwę do domu roſpuśćił/ á Zamek Wo-
iewodźie Połockiemu Dorohoſtáyſkiemu zlećił/ ná ktorym też częśc ludźi zo-
ſtáwił/ y Fráńćißká Suká Rozaká. A iż Krol Zygmunt Auguſt niektorey
Slachćie Połockiey/ ktorym był Moſkiewſki dobrá ich zábrał/ nádał był in-
ne dźierżáwy w Litwie/ dotąd dokądby záśie Połock nie był odebran/ przeto
Krol one ich dobrá wßyſtkim przywroćił/ á te co trzymáli ießcze do ßeśći lat
dopuśćił trzymáć/ ázby ſie zápomogli. Miáſto oſádźić kazał tám gdźie zdaw-
ná było. Iezuity też ná zamku Połockim fundował/ ktorym dał kośćioł S.
Zophiey. Przyćiągnawßy do Dźiſny tám dźiáłá wßyſtkie zoſtáwił. Stám-
tąd do Moſkiewſkiego piſał/ dáiąc mu znáć o wßyſtkim: bo też on tákże vczy-
nił gdy do Inflant wtárgnął: á wßákże ßczęśćia ſwego w piſániu ſwym ſkro-
mnie doſyć vżywał/ á tylko ſie ſkárżył ná rozlanie krwie ludzkiey/ ktore ſie nie

przeko-

prze kogo inszego ostało/iedno przezeń samego. Potym do Wilna przyiechał: gdźie wyiechał przećiw iemu Legat Papieski Andreas Caligarius/tákże mieszczanie Wileńscy. Jezuitowie go też witáli: ktorym Krol niedawnych czásow Collegium nádał był/y list ná to dał: á tego gdy Mikołay Radziwił Kánclerz Litewski zápieczętowáć niechćiał/ wymawiáiac sie wolnośćiami swymi/ posłał sobie Krol po Eustáchiuszá Wołowiczá Podkánclerzego/ y kazał mu zápieczętowáć on list: ktory gdy sie iał oćiagáć chcac sie w tey mierze porádźić PP. Rad Litewsk. powiedźiał mu Krol/żeby pieczętował/ábo on sam zápieczętuie/ ale ták że wiecey pieczęći mieć nie bedźie. y dopieroż pieczętował.

*Krol w Wilnie.*

*Collegium Wileńskie.*

Moskiewski skoro sie dowiedźiał o strácenju Połocká/ y o porażce swych ludźi v Sokolá/ruszył sie záraz ze Pskowá do Moskwie: á z drogi list pisał w te słowá do tych ktorzy byli ná Sussy: Jż iuż Połock y Sokoł dostał sie w nieprzyiaćielskie rece/ tedy y wy dźiałá potłukwszy y prochy zápaliwszy iáko możećie vchodźćie/ á obrázow swych nieprzyiaćielom nie zostáwuyćie/ ale ie ráczey w źiemie zákopayćie. Przyszedł ten list do wiádomośći Mieleckiemu/ ktory niechcac tego/áby támta strzelbá w niwecz sie miáłá obroćić/posłał do nich áby mu sie dobrowolnie poddali. Tákowyż drugi list Woiewodá Połocki przeiał/(bo ich kilká było) y przeto tám z ludem przybieżał. Tákże Moskwá zamek z strzelba podáłá/wymowiwszy to sobie/áby w cále z rzeczámi swymi odeszłá. Potym Mielecki woysko ná leża rozesłał/ktore ná troie rozdźielił: Połek ieden Krysztofowi Niszczyckiemu Herbu Prawdźic/drugi Marćinowi Rázánowskiemu Herbu Grzymałá/ á trzeći Zygmuntowi Rożnowi Herbu Gryf zlećił.

*Sussa sie poddáłá*

Już też był Constánty Xiaże Ostrowskie/zebrawszy lud niemáły ze dwiemá synomá swymi y z Michałem Wiśniowieckim/pod Czerniciow wyiechał/ ktorego dobywał: iednák iż go mocno broniono odćiagnał/ szkody tám niemałe poczyniwszy. Philon Kmitá/tákże Starostá Orszáński do dwu tyśiacu wśi spalił/ y Smoleńsk opalił.

*Xiaże Konstánty pod Czerniciowē.*

*Philon Kmitá pod Smoleńskiem.*

Krol iáko dla inszych rzeczy ták y dla tego/ áby popárł woyny przećiw Moskiewskiemu/ złożył Seym w Wárszáwie ná dźień 23. Listopádá/ná ktory iádac z Wilná do Grodná sie ruszył/gdźie kilká dni báwił sie łowy. Ná ten czás Kásper Bekiesz vmárł/ ktorego Krol żáłował bárzo. vmieráiac syny swe polećił w opiekę Krolowi/y Kánclerzowi Koronnemu. pochowan nád Wilnem ná gorze. Nośił zá Herb Orla noge/ ktora ma bydź z wierzchu do połowice czarna/ á niżey żołta w bronatnym polu. do ktorey przydan mu iest mieśiac po iedney stronie/ á gwiazdá po drugiey/od Cesárzá Tureckiego Solimaná/ gdy tám był w Legácyey zá Krolewicá Jamuszá. iákoż był to człowiek sprawny/y w sprawách Rycerskich biegły. Tegoż czásu do Liwá záiechał Krolowi Albrycht Laski/ ktory dopiero Krolá witał. Czárnkowskiego ieszcze nie słycháć było: ale z swa szkoda to czynił/bo dano po nim Referendárya Mikołáiowi Firleiowi dźiśieyszemu Woiewodźie Krak. á druga gdy vmárł Osowski/ dano Janowi Tárnawskiemu Herbu Rola/ dźiśieyszemu Podkánclerzemu.

*Bekiesz vmárł.*



*Firley y Tárnawski Referendarzmi*

Krol przyiechawszy ná Seym do Wárszáwy/dźiwne myśli w ludźiach nálazł y mniemánia o sobie rozmáite: nawet powiedáia/ że iákieś práktyki niecudne miáły bydź w Polszce/ gdy Krol był pod Połockiem. Ácż sie przedśie Seym nienagorzey dokonał/ y pobory ná popárćie woyny przećiwko Moskiewskiemu ná trzeći rok (bo iuż ná pierwszy y wtory był) postapiono. Dźierżawce też dobr Krolewskich druga quárte pozwolili. A iż Mielecki Hetman Koronny ná tym Seymie nie był/bo nie content odiechał/słał do niego Krol żadáiac go ná te woyne: ale mu sie wymowił.

*Seym w Wárszáwie.*

*Druga quárta.*

*Ryzánie przysiegáia.*

Z tegoż Seymu był też postan Solikowski z Agrypa do Ryżan/ ktorzy vczyniwszy środ rynku Maiestat tám ich posádzili/ y przysiege Krolowi y R. P. vczynili/ y poddáństwo oddawáli. Było tám w Rydze iesżcze mniszek cztery bárzo stárych ktorym kościoł wzieli Ryżánie/ wszákże go ná ten czás im záśie przywrocili.

*Posel Rudolphá Cesárzá.*

Tegoż też czásu od Rudolphá Cesárzá Kochcicki Slezak do Krolá y Senatu z listy przyiechał/ chcac sie dowiedzieć od Krolá coby zá przyiáźni y sąmśiectwá ták od Wegier iáko Moráwy y Slaská miał sie z nim spodziewáć. Ná co Krol odpisuiac/ nie zániechał sie vskárżyć o poimánie Postow y innych wiele rzeczy: iednák náostátek obiecał pákta znim dawne wzgledem tych Krolestw dzierżeć/ y przyiaźń dobra wieść/ bedzieli tego Cesarz sam wdzieczen y tego potrzebował po nim.

*Niscerdá podána.*

Pod tymże Seymem Kozacy Połoccy Niscerde zamek wzieli/ ktory im podał táiemnie Koson nieiáki Slachcic Połocki/ ktorego Moskiewski wział był z Połockié/ y rozumieiac że miał swych zábaczyć dał mu ten zamek w moc. Potym Zabłoćie chciał też tákże nászym podáć/ y miał zápalić wieże iedne/ do ktorey gdyby sie zgárnełá Moskwá dla gászenia ogniá miał otworzyć zamek y puśćić ich: ále gdy sie tego Moskwá dowiedziáłá/ dáli go ná pal wbić y że dwie má syny przed zamkiem.

*Mikołay Zebrzydowski.*

Tegoż też czásu Mikołay Zebrzydowski syn Floryána Zebrzydowskiego Hetmáná Koronnego/ zostáwiwszy swa rote ná stronie chciał z Kozaki vbieżeć Vświát/ ále straż pilna byłá około niego: iednák Moskwá przedśie dla nich miásteczko sobie spaliłá.

*Roku 1580.*

*Zamoyski Hetmá[n]*

Potym Krol z Wárszáwy ku Grodnu sie obrocił/ á stad do Wilná roku Páńskiego 1580. przyiechał/ ná tym bedac áby ná przyszłe láto woyne kończył z Moskiewskim: á Hetmáństwo Janowi Zamoyskiemu Kánclerzowi Koronnemu zlecił/ ktory ná roskazánie Krolewskie chetnie sie tego podiał/ y przeto lud co napilniey zbierał/ á dla piechoty do Wegier postał: wiec też wybrańce z dobr Krolewskich wybieráć kazał: w Wilnie dziáłá nowe lano.

*Glaubic.*



Tegoż czásu Jákub Rokoszowski Podskarbi Koron. vmárł Herbu Glaubic: ktory Herb ma mieć rybe złota w polu błekitnym: á z Niemiec tu do nas przyszedł: iákoż go tám y dziś dosyć.

*Goniec do Moskwy.*

*List Moskiewskiego do PP. Rad Litewskich.*

Tymiż czásy Goniec Krolewski był v Moskiewskie° ktory ták wdzieczznie był od niego przyiety że mu też y do stołu z soba śiádáć kazał/ y száta go kosztowna dárował. gdy go odpráwiał kazał Woiewodom swym przezeń list pisáć wrzeczy onym sámym od śiebie do Mik. Rádziwiłá Woiewody Wileńskiego y Ostáphiego Wołowiczá ná ten czás Kástel. Trockiego/ w ten sens: Iż gdy przyszło do tego że Krol Polski Połock wział á nász też Hospodár wielki mocno sie tego mśćić chce/ tedy my nie życzac tego áby sie krew Chrześćiáńska lałá vpádlichmy mu v nog iego/ prosząc áby sie iesżcze zátrzymał/ tákżeć dał sie nam troche hámowáć: dla tego tedy prośimi/ ábyśćie y wy Páná swego hámowáli/ á do pokoiu iáko napilniey wiedli: á to mu naprzod rozważáli áby sie z woyskiem wrocił y ná granicách Pánu nászemu żadnych wiecey szkod nie czynił/ á wtym czáśie żebychmy sie spolnie stáráli iákoby Postowie z obu stron wysłáni byli/ ktorzyby przymierze y pokoy miedzy Pány nászymi postánowili/ ták iákobychmy my z soba w dobrey zgodźie mieszkáli. też y Łopátyńskiego/ ktorego Krol z odpowiedźia do Moskiewskie° postał/ y przetoż go był zátrzymał/ obiecáli wyzwolić/ y to vprośić żeby go puśćił.

*Odpis od Pánow Rad.*

Ná ten list ták záśie oni odpisáli rozmowiwszy sie z Krolem: Iżechmy sie pilnie o pokoy v Krolá Páná swe° stáráli/ ktory też niczego inszego sobie nie życzy iedno żeby w dobrey zgodźie á w pokoiu ze wszystkimi sąmśiády swemi á zwłasżczá z Pány Chrześćiáń-

skimi mieszkał: iákoż y te woyne ktora záczał z Pánem wászym/ bedac do mey słusznymi przyczynámi pobudzony/ nie inszym vmysłem ia wiedźie iedno áby sobie pokoy vczynił/ á drzewiey iey (iákochmy z niego wyrozumieli) nie prze- stánie ázby vyźrzał żeby Pan wász do zgody sie miał/ y słusznych śrzodkow szu- kał. Posły żeby tám Pan nász słáć miał nie zda mu sie/ bo niechćiałby tego á- by mu ie ták miano czćić iáko pierwsze: ále niechay Pan wász posle/ á Krol z czym przyiáda rad ich słucháć bedźie/ y záśie ná wszytko odpowiedź im słuszna da. z tym odpráwili posłáńcá Moskiewskiego. Potym drugi Posel do Krolá przyiedźie/ stámtymże poselstwem włáśnie co y pierwey. odpráwion tákże. Wiec y trzeći tákże: ktory po odpráwie prośił áby ieszcze drugi raz był słuchan/ powiedáiac że ieszcze ma nieco pilnego od Páná swego spráwowáć. pozwoli mu Krol tego. záczym ták iał mowić: Pan moy kwoli temu áby sie krew nie- winna ludźi Chrześćiáńskich nie przelewáłá wiecey powagi swey w tey mierze przestrzegáć niechce/ y mimo zwyczay swoy dawny to vczyni że Posły dla poko- iu posle/ tylko tego żada áby sie Krol z woyskiem wroćił á ná wielkie Posły w Wilnie czekał. Krol widzac że to wszytko ná zwłoke Moskiewski czynił/ te od- powiedź Posłowi dał: Iż Posłow iego bedźie rad słuchał: ále żeby ich tám miał słucháć gdźie on każe tego nie vczyni/ gdyż wszedźie Posel ma mieysce/ y do woyská mu przyiecháć wolno/ y spráwowáć z czym posłan.

Posłowie Moskiewscy.

Ná ten czás sie zdrádá odkryłá ná Ośćiká/ ktory ieszcze gdy Krolá nie by- ło zwykł sie był czesto porozumiewáć z Moskiewskim: á przetosz y teraz przy- niosł mu był listy ten Posel/ z ktorym sie on czesto zschadzał/ tárguiac wrzeczy v niego futer: co náń wywołał sługá iego Mirowski. A gdy doszło to Krolá/ Krol czterem tylko Pánom co przednieyszym tego sie zwierzył/ y wszedł z nimi w rádę iákoby ten Ośćik był poiman. Podiał sie tego Woiewodá Wileński: ále iż go w mieśćie ná ten czás nie było/ w Trocech był/ iecháło tám dworzan kilkánaśćie/ ktorzy go poimáli/ y przywiodwszy do Márszałká oddáli. Nále- źli przy nim w szkátule listy z rozmáitemi podpisy/ y pieczeći niektorych Pánow Litewskich/ ktore on sobie zmyślał: náleźli y w Kowársku iego wśi/ dwie mili od Wilná/ młoty y insze naczynia do kowánia monety. Posłał Krol do niego kilká Senatorow/ ktorzy go pytáli/ miałli z Moskiewskim porozumienie iá- kie: ále sie przał. á co sie tknelo pieczeći niektorych Pánow Senatorow/ tedy powiedźiał że sobie Cyrográf chćiał nápisáć ná pewny dług. záśie ná to żeby monete fałszywa kował/ powiedał że nie on ále Żyd/ y tenże Żyd pieczeći mu one wyrył. Potym gdy przyszło do Sadu/ powiedźiał od niego Prokurator/ że bez pozwu nie powinien odpowiedáć/ gdyż iest Slachćic wolny y ośiadły. Rozbieráli to długo miedzy soba Pánowie Senatorowie/ y byli niektorzy kto- rzy go rádźili puśćić/ gdyż o ślachecka wolność idźie: drudzy powiedźieli/ iż sie to czásu woyny stáło/ tedy też woiennym práwem może bydź sadzony/ choć ślachćic: przeto mu odpowiedáć kazano. W tym nieborak script swoy podał/ ktory támże czytano. w tym scripćie to było/ że z nieprzyiaćielem miał pewne porozumienie: co nie dla czego inszego czynił/ iedno żeby pieniadze ná nieprzy- iaćielu wyłudzał/ iákoż był potrzebny y dłużny/ przeto miłośierdźia prośił: ále gdy sie przyznał/ kazał go Krol śćiac. tákże y Żydá.

Ośćik zdraycá.

Ośćiká śćięto.

W tym piechotá z Wegier nádeszłá/ ktora Krol z Wilná przed soba wy- słał: á dźiáłá wszystki woda do Dźwiny spuśćił: stámtad po Dźwinie ie ćiagnać kazał do Polocká: á potym z tymi drugimi co były ná Polocku do Witepská.

Tego czásu Páwel Vcháński/ ktory był Posłem do Rzymu/ do Krolá do Wilná przyiechał/ y wszystko wedle potrzeby dobrze spráwiwszy/ Czapke y Miecz od Papieżá Krolowi przyniosł: ktore z Ceremoniámi oddawał w ko-

Czapká y miecz od Papieżá.

ściele Wileńskim Gedrocius Biskup Zmudzki/ przy bytności Andrzeiá Caligariusá Legatá Papieskiego.

*Woyná 2. Moskiewska.*

Potym Krol dniá 16. miesiacá Czerwcá tegoż roku 1580. z Wilná wyiechał: przyiechał dniá 8 Lipcá do Czáśnik/ ktore leża ná drodze ták do Smoleńská iáko do Wielkichłuk iádac: y przeto tám sie woysku wszystkiemu ściagáć kazał/ nie dáiac sie zrozumieć nieprzyiacielowi gdzie sie miał obrocić. Acz Krol nigdziey indziey iedno do Wielkichłuk iuż był vmyślił: byli ći wprawdzie co do Smoleńská rádzili: ále iuż ći lepiey chćieli co do Wielkichłuk/ gdyż to mieysce iest práwie we środku ták Smoleńská iáko Pskowá/ y ták Litwy iáko Inflant mogł stamtad Krol łatwie rátowáć. przeto y Moskiewski ilekroć z woyskiem miał iść lubo do Inflant lubo do Litwy záwsze sie tám ściagał. Támże Krol roty wszystki ták stáre iáko nowe pilnie ogledował/ stánawszy ná iednym págorku końcu mostu/ gdzie go nikt minać nie mogł. Wszystki mu sie bárzo dobrze podobáły. Piechoty też rzadney było dosyć/ ták z Wegier iáko y z Polski. Hetmáńscy ludzie byli wszyscy w czerni: (bo mu Krystyná Rádziwiłowná żoná iego wtora ná ten czás vmárłá) zdáli sie tedy w oney czerniey bárzo ogromni. Dzień przedtym niż sie Krol z Czásnik ruszył przybiegł do Krolá Poseł Moskiewski/ y list od Páná swego oddał/ ktory to w sobie miał:

*List od Moskiewskiego.*

Iż gdy widzi że Krol do niego Posłow swych dla pokoiu y przymierza posłáć nie chce/ tedy on vstepuiac dawnego zwyczáiu swego y przodkow swych/ dla dobrey zgody/ Posły swe ludzie przednie do niego posyła: ktorzy ná dzień 16. Sierpniá przybeda pewnie/ á ták żeby ich w Wilnie poczekał/ gdyż nie indziey (zwłaszcza w Litwie) iedno tám bywáli przedtym Posłowie iego słucháni. Odpisał Krol/ że dla słuchánia Posłá názad sie ták daleko z woyskiem wracáć niechce/ á náwet y w ziemi swey długo go trzymáć nie może/ gdyżby to było z szkoda iego wielka/ ruszyć sie muśi: przeto ná ktorymby go kolwiek mieyscu Posłowie iego zástáli słucháć ich rad bedzie. Z tym odpráwiwszy Posłá/ názáiutrz sie Krol z Czáśnik ruszy do Leplá. A to Leplo było Kápituły Wileńskiey/ ktore że im było odległo dał ie Krol Iezuitom Połockim/ á ná to mieysce Kápitule dał Pozwole. Z Leplá szedł do Vły/ skad woysko swe przed soba ku Witepsku wysławszy/ zá nim sam iechał. Tegoż dniá miał drugi List od Moskiewskiego w też práwie słowá/ tylko to w nim dołożono/ Ponieważ sie Krol do Wilná wroćić nie chce dla słuchánia Posłá/ tedy iednák żeby go ná gránicach poczekał. Dano mu respons iáko y pierwey. Przytym liśćie co do Krolá był posłány/ był y drugi list od Moskiewskiego do Posłá pierwszego/ ktory gdy niektorzy rádzili otworzyć/ Krol niechćiał/ y ták go wcale do Czáśnik Posłowi odesłał. A iż były ná drodze dwá zamki nieprzyiaćielskie/ Wieliż y Vświat/ niechćiał ich Krol zá soba zostáwiáć/ á zwłaszcza Wieliżá/ ktory iż leżał nád Dźwina tedy przednim Dźwiná nie mogłá być wolna/ ktora Krol oczyśćić vmyślił: przeto Zamoyskiego z cześćia Woyská tám posłał. Litewski Hetman przy Krolu został. Temi czásy Poseł od Temeswarskiego Bászé do Krolá przyiechał/ podobno nie dla czego inszego iedno iż chćiał woysko Polskie widzieć/ ábo sie dowiedzieć pewnie ieśliże ie Krol do Moskwy obroći/ á nie gdzie indziey. Zamoyski idac pod Wieliż działá po Dźwinie kazał ciagnać/

*Hetman pod Weliż idzie.*

przy ktorych Stephaná Lázárzá Wegrzyná z cześćia piechoty Wegierskiey posłał/ á nád nimi Stánisławá Kostke przełożył. Wiec wozy wszytkie ná troie rozdźielił/ dla łátwieyszey przepráwy/ do káżdych wodzá iednego przydał/ á pozad kilkiem rot iść kazał. Wodzowie ći byli/ Lukasz Działiński Herbu Ogończyk Starostá Kowalski/ Mikołay Vrowiecki/ á Stánisław Zołkiewski Herbu Lubicz. Zbożá práwie w ten czás dostawáły/ przeto o żywność nie było tru-

lo tru-

ło trudno: iednák iż Krol tamże też droga miał iść gdźie oni/ roſkazał Zamoyſki áby po iedney ſtronie drogi zboże żeli/ á z drugiey ſtrony áby dla Krola nie tykáli. Krol gdy przyiechał do Witepſká/ tegoż dniá Pánowie Litewſcy počty mu ſwe vkázowáli/ ktore doſyć były niemáłe y ozdobne/ ták te ktore zá pieniadze/ iáko y te ktore dármo. W tym Zamoyſki do Suraſsá oſtátniego zamku Krolewſkiego/ vczyniwßy moſt predko przez rzeke Káſple/ przyćiagnał: á tám oczekawáiac ná dźiáłá ktore Dźwina nie rychło ćiagniono/ y koniom chcac nieco odpocżynać/ dźień zmießkał. Z Suraſsá były dwie drodze do Wielißá/ iedná po támtey ſtronie Dźwiny/ ktora idac muśiałby był dwákroć z woyſkiem ſie przez rzeke przepráwowáć: druga ta ſtrona Dźwiny/ gdźie też przebyćie było bárzo trudne/ bo láſy były wielkie/ ktore Moſkiewſki iáko doſtał Wielißá vmyślnie ná kilká mil zápuśćił: iákoż to on zwykł od gránic czynić. A ten Wieliß wieś kiedyś wielka byłá/ y do Litwy należáłá/ ále Moſkiewſki zamek y miáſteczko zábudował. Tá droga nikt przedtym nie chodźił/ iákoż Witult przed ſtem y ßeśćiadźieśiat lat: á wßákże przedśie on tedy iść vmyślił: y záraz w láſy ony piechoćie śiekiera vderzyć kazał: tákże moca wielka droge one ſobie otworzył: co mu przyßło z niemáła trudnośćia/ gdyż (iáko to ná buyney źiemi) láſy geſte y dźiwnie wyſokie zroſły/ ták iż ich niebyło gdźie podźiewáć droge vprzatáiac: do tego iż błotne mieyſca były/ muśiáły ſie wßedźie chroſty ſłáć y moſtek dźiáłáć: á wßákże gdy ſie tego przypilnowało/ przez cztery mile tego dniá prześiecz ſie ſtáłá. Názáiutrz támtedy woyſko ßło/ y przyßło ná iedno mieyſce gdźie niekiedy wieś byłá/ wpuł drogi práwie od Wielißá: tám ieźioro było przez ktore Witult budował moſt: y dźiś Kozacy támto mieyſce Witułtowym moſtem zowia: przez toż Jeźioro Hetman zá kilká godźin zbudował moſt/ przezeń názáiutrz woyſko przepráwił: á iż gorzyſko było/ dwie mili tylko vßedł/ á we dwu milach od Wielißá nocleg miał: gdźie iáko naćißey wßyſtkim záchowáć ſie kazał/ y koni ná paßa nigdźiey nie roſpußczał. Názáiutrz Wieliß vmyślił obledz: ále temu doſyć vczynić nie mogł/ bo nieprzyiaćiel lás okrutny ktory bliſko zamku był ták ſrodze zárabił/ że ſtał za namocnieyßy párkan. kazał tedy Hetman piechoćie drzewá ony odprzatáć. a tegoż dniá Mikite y Birule wodze Kozáckie ná oney ſtronie Dźwiny ná drodze Wielkołuckiey záſádźi/ ktorzy wnetże iezyká z zamku doſtáli y przywiedli/ od ktorego Zamoyſki ſpráwe wßyſtke wźiał: przeto pozoſtáwiwßy wozy z częśćia woyſká/ ſam z wybráńcámi tylko y z druga piechota czarna tákże kilkiem rot wprzod poßedł/ y lás on przebył/ boiac ſie áby go nieprzyiaćiel ná leśie nie obrabił/ ábo chcac bez wieśći przypáść y zamek vbieżeć: ále źle ſie vkazał z láſá/ áli z dźiáłá ná zamku wyſtrzela/ dáiac znáć o nieprzyiaćielu/ áby ſie ludźie coprędzey do zamku zbiegáli: záczym wßyſtke poſáde zápala. Hetman przyßedwßy pod Zamek z ſtrony pułnocney obozem ſie położy/ potym ſie ßáńcowáć pod zamek piechoćie każe: Węgrowie naprzod poczeli ſie kopáć od Dźwiny: wybráńcy ßli środkiem: Vrowiecki od zachodu ſwe też czarne puśćił: owa zá kilká dni wßyſcy poſtáwia ßáńce/ y ſtrzeláć do zamku ima. W tym Bornomiſá (ktory był ſtárßym nád Węgry) z ßáńcow Węgierſkich kule ogniſte do zamku puśći/ y zápali: ácz rychło ogień on vgáſł. Tákże też y z drugiey ſtrony Vrowiecki każe ich ogniem ſpátrzyć: y záiał ſie iákoś moſt. Záczym ſie z trzaſkiem poddáli/ gdźie náßy żywnośći/ ſpiże/ prochu/ bárzo wiele nálezli.

*Moſt Witultow.*

*Fortel Moſkiewſki.*

*Szańce.*

*Wieliß wźięt.*

Krol temi czáſy do Suraſsá przyiechał/ gdźie ták długo miał zmießkáć/ áżby Wielißá dobyto: á moſt też zatym ná łodźiach przez Dźwine roſkłádáć miano. Skoro ſie dowiedźiał że iuż Wieliß náßy wźieli/ iechał tám widźieć zamek/ á potym ſie do Suraſsá záśie wroćił. Ali znowu liſty od Moſkiewſkiego przy-

*Liſt od Moſkiewſkiego.*

ßły/w ktorych to było/Ze iuż Posły swe z dobrym dżiełem y z zupełna moca do Krolá nád zwyczay dawny posłał: ále iż ießcze woley iego dostáteczánie nie zrozumiał/przeto ieśliby mu w czym Posłowie dosyć nieczynili prośi áby mu wola swa y condycye ná piśmie podał/ábo wiec Posły swe posłał. A gdy przyiádą Posłowie żeby ich w żiemi swey słuchał/á z żiemie iego z woyskiem swym wyćiagnał/ y krzywdy żadney poddánym iego nie czynił: odwodzac go od tego wielem słow z pismá ś. Krol bałámuctwo posłáremu baczac/ kazał sie woysku tym spießniey przez Dźwine przepráwiáć: ktore sie przepráwiło tegoż dniá/ bo most był we troie. Názáiutrz wćiagnieniu záśie go znowu list od Moskiewskiego doßedł/ w ktorym Krolá prośił/ áby sie dla Posłow iego zátrzymał/ ktorzy bárzo predko do niego iádą. Krol ná to nic niedbáiac bárzoby był rad copredzey pospießył/ ále lásy nie dopußczáły/ ktore tákże od Wielkich łuk ku Litwie Moskiewski ßeroko był zápuśćił/do tego ieziorá/ bágná/błotá/ przeßkadzáły. Litwá wprzod ßłá z Hetmánem swym z Woiewodą Wileńskim/y synem iego Krzyßtofem Rádziwiłem: zá nimi Jan Zborowski Kásztellan Gnieznieński/ ktory temi czásy przyiechał do roty: nuż iezdá y piechotá Węgierska: dopiero Krol ze wßystkim dworem swym: zá nim WOiewodá Bracłáwski: náostátku Mikołay Sieniáwski Hetman Polny/ ktory iż pokoy był z Tátáry Zolnierzá zwiodł z polá/y tám przyiechał. Dźiáłá od Wielißá Vświátá ćiagniono zá Krolem. Litwá wprzod idac lásy wßedźie rabáłá y náßym droge otwarzáłá. Tákże náßy pod Vświát przyßedwßy/ieli sie záraz do zamku ßáńcowáć/ y ták sie blisko zá iedne noc podßáńcowáli/że do brany ßáńcow mogł kámieniem dociśnąć: záczym gdy z ßáńcow potężnie strzelbá ßłá/ á Krol też iuż blisko náchadzał ( ktorego woysko Moskwá z Zamku widźiáłá ) poddáli sie tegoż dniá.

Lißt drugi od Moskiewskiego.

Vświát náßy wzieli.

Stámtad Krol pod Wielkieluki ßedł/ gdźie lásy y bágná przebywßy iuż miał droge lepßą/ bo iuż tám piáski były: ále iáko to w pustyniach o żywność było trudno. Juz też Wołyniński w ten czás(ktorego wprzod Krzyßtof Rádźiwił pod Luki posłał) z strażą Moskiewską sie vganiał/ y część ich poimał/ część vćiekłá. Zamoyski iż most podrożny przy Krolu był/ muśiał tákowyż kázáć zbudowáć/ iáki byli náßy zbudowáli do Sokolá idac: tákże przezeń woysko przez Dźwine v Wielißá przepráwi/ y przyßło mu iecháć tym gośćińcem ktory z Smoleńská do Wielkich łuk idźie: ktoredy iż sam Kniaź z woyskiem ieżdżał były wßedźie po drodze mosty z dużego drzewá wárownie budowáne: ále iż iuż nágniły trzebá ich było popráwiáć. Przyßło też było ná pomoc Moskiewskiemu Noháyskich coś Tátárow/ktore wywiodł Moskwićin ieden. Te Moskiewski ná to wywiodł/ áby trapili woysko náße: lecz nie mogli nigdźiey wskoráć:á náwet y wodz ich ten Moskwićin od Kozakow náßych był poimán/ á Tátárowie ledwie sie wybiegáli. Potym Zamoyski z Krolem sie złaczył. A Hetman też Litewski część ludźi swych przed sobą pod Luki wprzod iuż był wysłał/ále rzeki Łowaty przebyć nie mogli. A Moskwá tym czásem do Kniáźiá Wielkiego z listy wskok wysłáłá/ dáiac znáć o woysku náßym/ ktore iuż lásy wßystki przebyło/ á iż ie ná oko sámi z zamku widźieli. W tych leśiech przechodu gdyby byłá Moskwá náßym broniłá/co wiedźieć z iáką by to było práca przyßło náßym tám iść/ y ták przez całe 20. dni przez nie idac mieli z sobą co czynić/á nákoniec żywnośći iuż im nie stawáło. Zátym zápalili miásto Łuczánie/ ktore dosyć było niemáłe y obronne/ á przez nie Łowat spustna rzeká ßłá: przeto y bogáci w nim mießczánie byli. Zamoyski chcac wybaczyć położenie mieyscá/ poiechał z pewnym poczetem pod zamek: ále nie z tey strony sie im pokazał skad náßy mieli przyść/ ále iákoby z Moskwy od Toropcá. Obaczyw-

Litwá straż Moskiewską gromi.

ßy go te-

ßy go tedy z zamku mniemáli żeby ſwoi z Toropcá iecháli/ y ku nim wyßli/ ále gdy náße poznali vſtapili wczás: wßákże ich náßy kilku vrwali. Tákże wybá=czywßy wßyſtko wroćił ſie do Krolá. Potym lud wßyſtek vßykowawßy rzą=dnie dwiemá woyſkomá z Krolem pod Wielkieluki przyſtapili/dniá 27. Sier=pniá/tegoż roku 1580. Dziwowáłá ſie Moſkwá pátrzac z zamku ná one woy=ſká/ktore były ták wielkie że polá wßyſtkie zákryły: wiec trab y bebnow náſłu=cháć ſie co doſyć nie mogli: y máło co tego dniá ſtrzeláli. Názáiutrz Poſłowie Moſkiewſcy do Krolá przyiecháli/ktorzy z Smoleńſká proſto do Suráſsá ſie byli vdáli: ſkąd gdy dáley poſtapić nie chćieli/ powiedáiac że nigdźiey iedno w źiemi Krolá Polſkiego poſelſtwo ſpráwowáć mieli/á gdźieby ináczey/ precż ie=cháć chćieli: czego gdy im náßy pozwaláli/tedy ieden drugiego iał wnet gwał=tem ćiagnać/ y wrzecży pomiewaláć áby do Krolá iecháli/ zaczym ſie ieden ná drugiego przed náßemi oświadczáli: ná co pátrzac náßy muśieli ſie śmiać z te=go. Gdy byli przed Krolá przywiedźieni/ toż powiedźieli co y dawno/ że po=ſelſtwá ſpráwowáć nie beda ażby ſie Krol z woyſkiem ſwym do gránic wroćił.

Wielkieluki náßy oblegli.

Poſłowie Moſkiewſcy.

Krol kazał błaznom precż/ á Hetmánowi do dobywánia Zamku kazał ſie co=predzey mieć. ktory piechote przez Lowat rzeke przepráwiwßy ßáńcowáć ſie im pod zamek kazał: Wegrom tám gdźie ſámi ſobie mieyſce obráli/Polakom podle nich: ktorzy iż ſie ießcże byli wßyſcy nie ściagli/y drudzy ſie ná chroſt do plećienia koßow rozeßli/ wypádłá ná nie teyże nocy Moſkwá/y iednego z nich zábiwßy drugiego poimáłá/y choragiew im iedne do zamku porwáłá. Zácżym też piechotá druga Polſka nádeßłá/ y wſkok ſie około tego zátrzatnawßy dru=giey nocy rowno z Wegry ßáńce ſwe poſtáwili/ y dźiáłá do ßáńcow wprowá=dźili. Teyże nocy ieźioro pod zamkiem/ ktore náßym na przeßkodźie było/ do rzeki Lowaty Hetman ſpuśćić kazał. Nád Wegry Bornomiſſe przełożył/ á nád Polaki Vrowieckiego. do tego miał ſprawcow kilku/z ktorych záwße ie=den ná mieyſcu iego w ßáńcach bywał. miedzy ktoremi gdy też był Piotr Klo=cowſki Doliwczyk Káßtellan Zawichoyſki/zábiłá go kula w ßáńcach. Potym Krol ſam zá Lowáte rzeke iechał ku ßáńcom/ áby ſie przypátrzył dobywániu zamku: gdźie iż widźiał że Moſkwá źiemia ściány dla ogniá oſułá/ y wał przed párkanem vczyniłá/ nápominał Zamoyſkiego áby do párkanow nie dał ſtrze=láć/gdyż kule przez on wał nie mogły przechodźić/ále żeby do blánkow ſtrzelá=li. Zácżym z Wegierſkich ßáńcow blánki zápalono/ ktore wygorzáły dáleko: wßákże przedśie on ogień nie mogł nic vczynić párkanowi przed oná źiemia.

Száńce.

Klocowſki zábit.

Wegrowie nie ogladáiac ſie ná to że dźiury nigdźiey nie było do ßturmu ſko=czá/ y iuż ná wále bedac Moſkwe zepra: ále ſie Moſkwá pokrzepiwßy záśie ie z wálu ſpedźi: widzac że prożno/muśieli odſtapić. Poſłowie Moſkiewſcy wi=dzac ogień prośili o przyſtep do Krolá/ktorym názáiutrz odłożono: ále ledáco tákże brydźili: á iuż też był ogień vgáſł. Ziemie Kurlándſka á Ryge Krolowi naprzod pußczáli/ wiec Polocko/ á zá wieźnie Vświát y Jeźierzyßcá przydá=wali/ ktore ießcże pod Moſkwa były: owa proznemi mowámi śiłá czáſu ſtrá=wiwßy náoſtátek prośili/áby im było wolno do Kniáźiá Wielkiego z liſty po=ſłáć/czyniac o nim dobra nádźieie że ſie do tákich condicyi da przywieść/ kto=reby zá ſoba pokoy ćiagnely: tylko żeby mu też Krol oznáymił/że on tych con=dycyi nie przymuie ktore mu przez Poſły ſwe podał: á tym czáſem żeby zamku dobywáć zániechał. Czego Krol żadna miára vczynić nie chćiał: ácż byli nie=ktorzy Pánowie Litewſcy ktorzy mu do tego rádźili/ bo podobno watpili w tym żeby Krol Wielkichłuk miał dobydź. Tego Poſłom pozwolił żeby do Pá=ná ſwego poſłáli/y liſt ſwoy tákże przez Gońcá ſwego poſłał. á záraz Wegrom pod zamek ſie kopáć kazał/ y prochy podſádźić: ktorych gdy nie dobrze podſá=

Szturm ſtrácony.

Prochy podſádzone.

dźili ßkody żadney nie vczyniły/ tylko przedśie z párkanu źiemie otrząſnely/
ktory tym ſnádniey náßy zápalili/ y iął rzadnie gorzeć. Broniłá Moſkwá o-
gnia doſyć dobrze: ále ich też náßy nie źle bili. trwał ten ogień áż do nocy. gdy
w nocy przeſtáli náßy do nich ſtrzeláć/ogień zágáśili. Z drugiey ſtrony to ieſt
z ßańcow Polſkich náßy Moſkwe odſtrzeláli/ták iż dźiáłá z wálu znieść muśie-
li: záczym do ßturmu ſkoczyli/y po drábinkach ná wał leść poczeli: ále ich Mo-
ſkwá ſpárłá/y wypadßy ná nie brana ktora ieſt od Lowatu rzeki wręcz ſie z ni-
mi śiekłá: gdźie było ránnych náßych niemáło/ktorych Hetman rátowáć dru-
gim kazał. A wtym dał iednemu motyke áby on wał roſkopywał/ y źiemie o-
gárnał z párkanu: w czym gdy ſie iednemu poßcześćiło ważyli ſie tego drudzy/
y tákże on wał roſkopywáć ieli. ſtrzeláłá ná nie Moſkwá/ ále im nic nie mogłá
vczynić: á náßy ich też iedni z ßańcow bronili/á drudzy z rowow w ktorych ſie
záſádźili. W tym tráfili ná okno ktore było záſute źiemią: tym oknem Moſkwá
ięłá ſtrzeláć do náßych/ náßy tákże do nich: owá koło onego okná był kłopot
niemáły. Potym łuczywá y drew doſtátek náßy pod śćiáne námiotawßy zápa-
lili: gdźie ſie nie ßánował Mázur ieden rzeczony Wieloch/ze wśi Miaſtkowá/
poddány Láſockich/ choć był poſtrzelony przećie ßedł z ogniem oślep á palił:
przeto go też Krol támże Slachćicem vczynił/ á Hetman go do Herbu ſwego
przyiął. ſłużył potym Krolowi hárcerſką/ y zwano go Wielkołuckim. Gá-
śiłá on ogień Moſkwá to ſkorámi maczáiac ie w wodźie/ to wode ná ogień le-
iac/ przeto ſie wydáć wzgore żadną miárą nie mogł/ tylko co tlało: á gdy iuż
náßy zwątpili wyrwał ſie on ogień z Niedźiele ná Poniedźiałek w nocy náde-
dniem/y gwałtem zámek opanował/ták iż Moſkwá żadną miárą rády dáć nie
mogłá: ktora ſie też indźiey tym czáſem zábáwiłá/bo ſie oglądáłá ná Węgry á-
by z ßańcow ſwych do nich ßturmem nie ßli/iákoż chćieli iedno ich Hetman zá-
trzymał. Potym ſie poddawáć chćieli/ ále iuż było nie wczás: wßákże przed-
śie Krol do nich wſkazał áby zámek iáko napilniey gáśili/ obiecuiąc im łáſke
ſwą pokázáć: ále piechotá niedbáiac nic ná to ięłá Moſkwe ßárpáć ktora wy-
chodźiłá: gdźie iednego znácznego Moſkwićiná Węgrowie zábili/ á zátym y
drugie imą śiecz: w tym ogień prochow doßedł/ ktory ßtuke niemáłą zámku
wyrzućił/ y ludźi wiele ták Moſkwy iáko y náßych ktorzy ſie tám łupem zábá-
wili pobił. Záczym ſie wßyſtko wniwecz práwie poobrácáło y zgorzáło/ ták
dźiáłá (ktorych było wiele) iáko y inna ſpiżá wßyſtká: áno iuż było lepiey Mo-
ſkwi pomagáć gáśić/ niż ich bić. Był to Zámek doſyć mocny/ y w mieyſcu
bárzo dobrym/bo go wodá wkoło otoczyłá. Wźieli gi náßy dniá 6 Wrześniá/
w roku tymże 1580. Było ná nim ludźi wßytkich do bronienia koło pięći ty-
śiecy: było ſámych ſtrzelcow tyśiąc/ á Boiárſkich ſynow kilká ſet koni. tych
wßyſtkich ledwie połowicá zoſtáłá: oſtátek tám poginęło/ ktore wßyſtki dał
Krol pochowáć. Potym ßáńce znieść y rowy zárownáć á zámek znowu oprá-
wiáć kazał: ktory miedzy Polaki Węgry y Litwe zárowno rozdźielił/ áby ſie
przećiwiáiac ieden drugiemu tym ſpießniey robili około niego.

Szturm.

Wielkieluki zápalone.

Wielkieluki náßy wzieli.

A iż Krol wiedźiał o Woyſku Moſkiewſkim ktore leżáło pod Toropcem
trapiąc náße vſtáwicznie/poſłał przećiwko nim Janußá ze Zbaráża Woiewo-
de Brácłáwſkiego ze dwiemá tyśiącomá ludźi ták Węgrow iáko Polakow.
Do ktorego ſie też przyłączył Sámuel Zborowſki/ y wprzod idąc przed Woy-
ſkiem/ dla iákiey przyſługi znáczney áby ták onego dekretu ſwego prożen bydź
mogł/tráfił ná ſtráß ich ktore pogromił. Potym ſie do niego przyłączyli nie-
ktorzy Dworzánie Krolewſcy. Jan Bełżecki Herbu Jáſtrząb/Márek Sobie-
ſki y Podlodowſki obá Herbu Jánina/ Jan Porudyńſki y Pogorecki obá Her-
bu Bylina/tákże Mikołay Jázłowiecki Habdánk/z Sebeſtyanem Broniow-

Vtarczká z Moſkwą.

ſkim Herbu Tárnawá: zwiedli hárc z Tátáry/ gdźie kilku ich vbili/ ták iż muśieli tył podáć zá rzekę ku Toropcu do woyſká Moſkiewſkiego: zá ktoremi oni poſtąpili/ zwłaſzczá gdy im Woiewodá dał ná pośiłek Andrzeiá Zborowſkiego Márſzałká Nadwornego/ Alexándrá Koniecpolſkiego/ Stániſłáwá Zołkiewſkiego/ tákże Sobockiego y Fárensbeká z Arkábuzery: ktorzy wſzyſcy wnetże rzekę przebyli/ y z nimi śie vganiáć poczeli: á wtym też z woyſkiem wſzyſtkim nádchodźił Woiewodá Bracławſki: ktore oni obaczywſzy tył podáli/ á náſzy zá nimi śie w pogonią puśćili/ y gonili ich biiąc y śiekąc dáleko. ták ono woyſko dosyć wielkie Moſkiewſkie było pogromione: ktorego wielkośći ſtracháiąc śie Węgrowie nie chćieli byli dáć im bitwy: ále śie potym námyślili/ gdy widźieli że Woiewodá y bez nich chćiał iść. vbili wſzytkich do piąći ſet/ á dwie śćie żywych poimáli: á gdyby byłá noc nie záſzłá/ vrwáliby ich więcey. Miedzy więźniámi było kilká znácznych ludźi z dworu Kniáźiá ſámego/ iáko Naſzczokin/ ktory też był iednym Poſłem v Krolá w Wilnie od Moſkiewſkiego. wźieli y dwie chorągwi Tátárſkie w tey potrzebie. ſtrzeláli z Toropcá ná nie z dźiał ále im ſzkodźić nie mogli. Leży ten zámek ná gośćińcu práwie z Wielkichłuk do Moſkwie idąc/ á ieſt nád ieziorem ná mieyſcu obronnym bárzo/ bo wodá wkoło niego/ w ktore iezioro wpadwſzy rzeká Toropcycá wyſzłá záś z niego/ y do Dźwiny idźie. Miáſto drzewiáne niemáłe/ y dosyć cudne było/ ále ie Moſkwá zápaliłá/ vćiekáiąc z niego ná zámek z rzeczámi ſwemi wſzytkiemi. Temi też czáſy Philon Kmitá Woiewodá Smoleńſki zebrawſzy Kozáctwá do dwu tyśiącu włość Smoleńſką puſtoſzył/ y áż zá Smoleńſk był záſzedł: przećiw ktoremu zebráło śie Moſkiewſkiego ludu do ośmi ábo dźieśiąći tyśiecy/ z ktoremi dniá iednego to ieſt 7 Wrześniá miał znáczną potrzebę/ wſpieráiąc ich pokilkukroć áż do ſámego Oſtrowu mieyſckiego/ gdźie y kilká chałup im ſpalił: wſzákże gdy mu ćiężcy byli więźnie wſzyſtkie ktore miał pośiec muśiał/ á potym do Orſzy obronną ręką vchodźił.

Toropiec ſpalon.

Vtarczká z Moſkwą.

Po wźięćiu Wielkichłuk Krol Bornomiſſę z kilkiem ſet piechoty Węgierſkiey y z dźiáły pod Newel wypráwił/ gdźie też iuż dawno przedtym Woiewodá Połocki był poſłány: bo Krol chćiał koniecznie ten zámek ſobie vprząťnąć/ gdyż mu ná drodze był do Połocká iádąc: ále gdy nie miał z to ludźi Woiewodá dobydź go nie mogł/ á wſzákże gdy Bornomiſſá z Węgry y z dźiáły ná pośiłek mu przyſzedł/ był krotſzy wnet nieprzyiaćiel/ y wyćiekáć ná náſze iáko pierwey zábaczył: więc też y pod śćiánę bliżey mu śie podśiedźiono/ ktora drzewem byłá oſtáwiána y źiemią dobrze oſutá/ ále hayduczkowie źiemię rządnie odprząťnawſzy ogień záłożyli/ y Zámek zápalili. co obaczywſzy Moſkwá poddáli śie wczás: áczkolwiek Woiewodowie ná to zezwolić nie chćieli/ áż ie gwałtem wźięto. Tákżeć ogień náſzy vgáśiwſzy Zámek wcále wźięli/ ná ktorym było ſtrzelby doſtátek/ ále prochu bárzo máło/ tylko go puł beczki náſzy tám záſtáli: co śie ieſzcze do tych czáſow nigdźiey nie tráfiáło ná żadnym zámku Moſkiewſkim.

Newel náſzy wźięli.

Potym Krol Zamoyſkiego pod Záwłoćie wypráwił/ á ſám śie z Wielkichłuk dniá 3. Páźdźierniká do Newlá ruſzył/ pierwey wſzyſtko wedle potrzeby rozrządźiwſzy/ y zámek Philonowi Kmićie zlećiwſzy/ gdźie Zołnierzow Litewſkich ſzesnaśćie ſet koni y piechoty tyśiąc zoſtáwił. Jecháli zá nim do Newlá Poſłowie Moſkiewſcy ktorzy v Wielkichłuk przy nim byli/ y ná wſzyſtko pátrzyli. Krol w Newlu będąc kilká dni śie zábáwił/ chcąc wiedźieć iáko śie tám náſzym pod Záwłoćiem powiedźie. W tym Goniec náſz y Moſkiewſki/ ktorzy byli z Wielkichłuk wypráwieni/ od Kniáźiá przyiecháli/ y długi liſt od niego przynieśli/ w ktorym genealogią ſwą dawną wywodząc od iákiegoś Jur-

Liſt od Moſkiewſkiego.

gi (ktory Derpt zbudował) vkázował/ á że mu słusznie ziemiá Inflantska należy: ktora sie iednák ná poły z Krolem dżielić chce/ prágnac z nim pokoiá/ y vchodzac rozlania krwie Chrześćiáńskiey: y iuż mu cztery zamki swe w Inflánćiech postepował zá Wielkiełuki z Wieliszem y z Newlem/ powiedáiac że to iego iest zdawná włásna oyczyzná: do tego brátem go swym iuż chćiał zwáć y pisáć/ iáko y przedtym insze Krole Polskie/ gdyż go do tych czásow sámśiádem wszystko zwał. Ale Krol powiedźiał/ że o bráterstwo iego máło dbał/ tylko żeby mu Inflanty puśćił. Po oddániu tego listu potrzykroć sie Posłowie z nászemi Senatormi schodźili/ tráktuiac około pokoiu: po długich tráktaćiech iesżcze sześć zameczkow w Inflánćiech do pierwszych czterech przydawáli: wszákże gdy Krol ná tym przestáć nie chćiał/ á Inflant sie wszystkich nápierał/ prośili áby mogli zá Krolem iecháć/ y bydź przy Krolu ták długo áż do náuki dálszey Cesárzá sámego. czego im Krol pozwolił. A iż Jeźierzyszcz iesżcze tylko Krolowi nie dostawáło/ posłał tám Rádźiwiłá Woiewode Wileńskiego: ktoremu sie z checia rádźi poddáli/ zwłasżczá że widźieli iż iuż zewszad byli sćiśnieni/ áni rátunku zniskad mieć mogli. Już też Zamoyski z ludem pod Záwłoćie przyćiagnał/ ktory zamek iáko kaczká prawie ná wodźie śiedźi/ á przystepu z żadney strony nie ma. Miásto iuż było dobrze przedtym Moskwá spaliłá/ y most do zámku zrzućiłá. Zamoyski ácz widźiał mieysce mocne/ y zamek do wźiećia bárzo trudny/ zwłasżczá że źimá nádchadzáłá/ wszákże przedśie nie źle sobie tuszył/ spodźiewáiac sie go wźiać przez ogień/ gdyż baszty gliná iesżcze postáremu były oblepione/ á nie źiemia osute: záraz tedy pod zamek piechoćie száńcowáć sie kazał/ á Vrowieckiemu pletnice zbudowáć zlećił. Názáiutrz y dźiáłá w száńcach stánely/ y pletnica byłá pogotowiu/ ná ktorey pod zamek ludźie przepráwiáć sie mieli: choć wyśieść nie było gdźie/ bo brzegi wysokie były/ á Moskwá do tego czosnku násádźiłá. Przeto Zamoyski kazawszy znieść koce y w wory ich nákładwszy dał káżdemu po worze/ ktorychby námiotáli ná on czosnek/ á zá nimi bespiecznieyszy zwłasżczá od reczney strzelby byli/ bo dźiáłá ie przenaszáły. Tákże poszli ná pletnicy dosyć chutnie/ ále sie im nie zdárzyło/ bo sie im oná pletnicá rozerwáłá: wiec krotka była że od brzegu do brzegu nie mogłá przestáiáć: gdźie potonelo nászych wiele/ zwłasżczá Wegrow. A gdy one pletnice wodá porwáłá/ y niosłá ia pod zamek/ ná ktorey iesżcze coś piechoty Polskiey zostáło/ obaczywszy ie Moskwá wśiádło ich do kilkánaśćie w łodźi/ chcac ich poimáć/ ktore oni odpycháiac od śiebie drągámi łodź iedne z nimi wywroćili y potopili/ á potym ná oney łodźi sámi viecháli. Tegoż czásu też w száńcach Krzysztofá Rozrażowskiego herbu Doliwá Stároste Łeczyckiego zábito/ człeká do spraw Rycerskich záiste godnego. Dostawszy oney pletnice nászy y popráwiwszy iey znowu sie ná nie náśiedli worow tákże z soba nábrawszy/ gdźie y Vrowiecki wśiadł z nimi: tákże sie przewieźli: ále ná brzeg wyśiadszy nie vczynili ták iáko im był Hetman roskazał/ to iest nie námiotáli worow ná czosnek/ áni sobie száńcow poczynili/ ále záraz ieli czosnek śiec/ y wyśiekwszy pod párkan sie vkwápili/ chcac gi zápalić. Záczym Moskwá wypádłá ná nie wszystkiemi brany/ y moca wielka ná nie przyszłá: tákże część ich pobiłá/ część sie ich w wodźie potopiło/ máło ich co názad vszło. Dał znáć o tym wszytkim Krolowi Hetman przez list swoy/ y áby go nie czekał w Newlu rádźił/ gdyż on odiecháć od Záwłoćia ták predko niemiał woley/ zwłasżczá że tám w dobrym y żyznym mieyscu sie położył. Bo Moskiewska źiemia ácz od gránic wszedźie zda sie bydź pusta y lásy zárosła/ ále tám dáley iest dosyć żyzna y ośiádła/ á zwłasżczá zá Wielkiemiłuki/ y ku Moskwi wszedźie. Ruszył sie tedy Krol z Newlá/ (bo sie też tám był ogłodźił) potym ku Wilnu prosto sie obroćił: á Zamoyskie-

*Tráktaty z Moskwą.*

*Jeźierzyszcá nászy wźieli.*

*Hetman pod Záwłoćiem.*

*Szturm strácony.*

*Rozrażowski zábit.*

*Szturm wtory strácony.*

mu dźie-

mu dźiewieć set iezdy Polskiey ná pomoc posłał/ y tyśiac piechoty Węgierskiey. W Połocku bedac troche był záchorzał/ podobno petećiámi/ bo ty ch było poczesći w woysku: ktora chorobá ná ten czás nowo byłá przyszłá do Krakowá naprzod/ á potym do Wilná/ á z Wilná miedzy Zolnierze. Zamoyski tym czásem czołnow y lodzi co nawiecey po wśiách dostawał/ y pletnice kazał ieszcze sersa vczynić/ áby tym wiecey ludzi mogło sie ná nie náśieść. A iż wiedział o woysku Moskiewskim z Suyskim v Porchowy/ posłał tám ná zwiády Márcina Wolskiego Rotmistrzá dawnego z trochá iezdy: ále iuż był Suyski woysko swe rospuśćił/ y sam ná Pskow iechał/ dowiedźiawszy sie że też iuż Krol odiechał/ y nie spodźiewáiac sie iuż żadnych ludzi zwłasczá pod tym czásem/ bo y zimná iuż wielkie o tym czáśie tám były: y przeto gdy sie ták vbespieczyli/ śiłá ná sy tám idac wieźniow dostáli/ y z soba przywiedli. Potym wszytko sporzadziwszy ludźie do zamku przypuśćił: ktorzy wyśiadwszy ná brzeg/ iuż sie byli vdáli ná to/ áby drzewiey nie odstepowáli ażby byli zamek wźieli: y iuż ognie podniecáć mieli/ kiedy Moskwá záwołáłá/ że sie poddáć chćiáłá/ á o list Krolewski prośiłá. wydał im wnetże list Hetman choćia bez Królá/ bedac sam Kánclerzem: ktory Moskwá zárzućiwszy/ záśie o inny prośiłá. dał im y drugi. á Tomaszá Droiowskiego Stárośte Przemyskiego do nich posłał odbieráć zamku. ktory odebrawszy/ Moskwe wolno puśćił/ tylko Woiewody przy sobie zostáwił/ bo sie ći poddáć niechćieli/ áż gwałtem byli przywiedźieni. Potym on zamek Węgrom zlećiwszy/ y dźiáłá tám wprowádźiwszy/ odćiagnał: á Farensbeká z tyśiacem koni pod Opoczke wypráwił/ ktoremu záśie do śiebie do Połocká przyiecháć kazał. tákże zá Krolem sie do Wilná pośpieszył. A Moskiewski tym czásem żone swa dawszy w Czernce z insza sie żenił/ y ták ná on frásunek dobra myśl sobie czynił. Krol w Wilnie kilká dni zmieszkawszy/ do Grodná sie pokwápił/ myśląc gdźieby sie ná pieniadze miał zdobyć/ bo z Poborow nie ták rychło sie ich spodźiewał: przeto Kurfirstá Sáskiego w tym vżywał: ktory mu z checia pewney summy pożyczył ná kleynoty.

Tymi czásy też Nizowi Kozacy z Hetmánem swym Janem Oryszowskim w Moskiewską źiemie wtárgneli/ gdźie szkody wielkie poczyniwszy Stárodub opalili/ y z wielka korzyśćia sie wroćili. Tákże też y Krol Szwedzki pod ten czás ludzi swe woda pod Narew posłał/ ktora opaliwszy tylko do domu sie záśie wroćili.

Ná ten czás gdy Krol pod Wielkiemiluki był vmárł Jákub Vcháński Arcybiskup Gnieznieński/ ktory zá coádiutorá wźiał był sobie pierwey Sedźiwoiá Czárnkowskiego/ y iuż Jmin ná to trzymał/ potym wźiał też był Stánisłáwá Karnkowskiego Herbu Junoszá Biskupá Kuiáwskiego/ czego mu y sam Krol życzył y Capitułá zezwaláłá: iedno że od Papieżá nie łatwie mogł confirmáciey mieć ná to/ bo mu przeszkadzał Czárnkowski/ zwłasczá że po nim był dom Rákuski/ gdyż sie ieszcze v Cesárzá do tych czásow báwił Czárnkowski/ á do Krolá przyiecháć nie chćiał: wszákże mu to wszytko nic nie pomogło: dał Krol z wielka checia Karnkowskiemu Arcybiskupstwo to: y ták mu powiedźiał: Ze ábo mnie nie bydź Krolem Polskim/ ábo tobie nie Arcybiskupem Gnieznieńskim. iákoż vczynił Krol temu dosyć.

Potym Krol do Wárszáwy ná Seym przyiechał w roku 1581. przed Zápusty prawie: ná ktorym stany wszystki Koronne niepomáłu sie ćiesząc z tego zwyćiestwá dźiekowáli Krolowi/ zá te prace y stáránia ktore czyni dla pomnożenia sławy y dobrego wszelkiego Rzeczyposp. przytym winszowáli mu szczesćia przećiw nieprzyiaćielowi temu/ á iżby te woyne kończył ná tym wszyscy byli/ ná ktora podatek ná dwie lećie rázem postápili: wszákże przy żegnániu Po-

słowie

Petećie.

Nászy pod Porchową.

Hetman Zawłoćie wźiął.

Nászy pod Opoczką.

Nászy pod Stárodubiem.

Krol Szwedzki pod Narwią.

Karnkowski Arcybiskup Gnieznieński.

Roku 1581.

Seym w Wárszáwie.

ſłowie wßyſcy przez Márßałká ſwego Stániſłáwá Przyiemſkiego Herbu Ráwicz (ktory też z tey woyny świeżo był przyiechał/ y Posłem ná ten Seym był) prośili Krolá (gdźie nikt ná ten czás okrom Rad á Posłow w izbie nie był) áby ſie ſtárał iáko napilniey/ żeby tey woynie koniec vczynił/ przekłádáiac inße potrzeby domowe ktore záchodzą R. P. y o ktorychby trzebá Krolowi rádźić: wiec też y zubożenie poddánych przez vſtáwiczne podatki przypomináiac. Powiedźiał ná to Káncerz od Krolá: Iż Krol nie ieſt od tego/ áby ſie nie miał mieć do pokoiu/ w ktorym nic nie watpi że gi bedźie mogł otrzymáć/ iáki nasłußnieyßy iemu y Rzeczyposp. zdáć ſie bedźie/ zwłaßczá máiac iuż nieprzyiáćielá powoli: przeto ſkoroby vſtapił Inflant (ktorych ſie odſtepowáć żadna miárą Krolowi áni onym ſámym nie zda) vſpokoi ſie z nim/ á potym do ſpraw domowych przyſtapi. Náoſtátku nápominánie oycowſkie práwie od Krolá do wßyſtkich czynił/ áby w niebytnośći iego rozruchow ſie wßelkich ſtrzegli/ y ták ſámi śiebie iáko też y inße do pokoiu wiedli: á vchoway Boże niebeſpieczeńſtwá ſkad iákiego/ żeby wßyſcy z checi ſwey gotowi byli odeprzeć nieprzyaćielowi. Potym wßytkim ták tym co domá zoſtáć mieli iáko y owym co ſie ná woyne bráli winßował ßcześćia y dobrá wßelkiego. Záczym ſie okrzyk niemáły ſtał: á potym Krolá żegnáli.

Ian Zamoyſki Kāclerz y Hetman Koronny.

Ná tymże Seymie Krol Ianá Zamoyſkiego Káncerzá Koronnego Hetmánem Koronnym nawyżßym creował/ z władzą táką iákiey przedtym nikt po Tarnowſkim nie był.

Poſłowie Moſkiewſcy.

Byli też ná tym Seymie Posłowie Moſkiewſcy/ ktorzy wßedźie zá Krolem ieźdźili: á iż mieli świeże ná ten czás zlecenie od Kniaźiá Wielkiego/ znowu poſelſtwo ſpráwowáli: y iuż pußczáli wßytkę źiemię Inflantſką/ okrom tych przednieyßych miaſt y zamkow/ iáko Derptu/ Márienburgu/ Feliná/ Párnáwy/ y Nárwy: ále zgołá wßytkiej źiemie Krol chćiał/ ná co ſie y Posłowie źiemſcy wßyſcy z Krolem zgadzáli: ktorzy też y do Posłow Moſkiewſkich z dozwoleniem Krolewſkim oſoby pewne ſłáli/ wyrozumiewáiac ich iesliby ſie do zgody mieli: ále doználi ich voru.

Poſłowie Szwedzcy.

Ná końcu Seymu Posłowie Krolá Szwedzkiego przyiecháli/ y liſt do Krolá przynieśli: w ktorym żadał tego Krol Szwedzki/ áby go Krol wiádomym vczynił gdźieby ſie ná przyßłe láto z woyſkiem obroćić miał. Odpiſał Krol że nigdźiey indźiey iedno do Pſkowá.

Serny.

Ná tym Seymie Lukaßá Sernego z Sendomirzá/ Rotmiſtrzá pießego/ ktory w kilku potrzebach rządnie ſobie poczynał/ Krol zá pozwoleniem wßyſtkich Stanow Sláchćicem vczynił/ á Hetman Koronny w ſwoy go Herb przyiał.

Náßy pod Stárą Ruśią.

Pod tym czáſem Philon Kmitá bedac ná Wielkichłukách nie prożnował z tym ludem ktory miał przy ſobie/ chodźił do ſtárey Ruśi/ gdźie Moſkiewſki ma ſwe żupy/ y tám korzyść ośiegnał niemáłą: bo wpadł nie ſpodźiewánie: k temu miaſto to nie obronne.

Chełm ſpalon.

Pod Chełm też Kurcá y z Holubkiem ſtał/ ktorzy ten zamek ſpalili/ y Moſkwe pobili.

Krol z Wárßáwy po Seymie do Grodná ſie obroćił/ á potym do Wilná/ Hetmánowi zlećiwßy áby ludźi conawiecey przyimował. Do Woiewody też Siedmigrodzkiego znowu o ludźie ták o iezde iáko y o piechote poſłał. W Grodnie Goniec Moſkiewſki Krolá záſtał/ ktory Krolowi dał te ſpráwe/ że Posłowie wielcy zá nim iádą: ktorzy ſie iuż do zgody przychylić máią wolą: á ták prośił áby ſie zátrzymał/ á ludźi niepotrzebnie nie zbierał/ y vtráty nie wiodł.

Poſłowie Moſkiewſcy.

W tym przyiecháli Posłowie: ktorzy iáko zwykli tárgowáli ſie długo: nákoniec wßyſtkę Inflantſką źiemię pußczáli/ okrom Nárwy y Derptu/ y inßych czterech zamkow. Ale im Krol powiedźiał/ że o pokoiu żadney wzmiánki niechay nie czynią/ áż Inflanty bedą wßyſtkie wolne: co gdyby vczynili/ obiecał im Wieliß wroćić/ tym ſpoſobem/ żeby Sobies zamek był też wrocony/

iáko ten

iáko ten ktory ná grunćie Krolewskim iest zábudowány/ ábo wiec żeby był zniesiony/ á Krol też tákże wzgledem tego Drysse znieść chćiał: náostátek że-by zá vtráty y nákłády woienne dáli mu po cżterykroć sto tyśiecy złotych. w-śieli to sobie do Kniążiá Wielkiego oni Posłowie/ á iżby im to Krol dał ná piśmie prosili. Pod ten cżás Bogdan Bielski (ktorego brát stryiecżny był w wielkiey łáśce v Kniążiá Moskiewskiego) vćiekł do Krolá.

W tenże cżás Posłowie Kniążiá Moskiewskiego (ktore on był morzem wyprawił) byli v Cesárzá Chrześćiáńskiego/ y potym v Papieżá/ ktorzy pomoc przećiwko Turkom obiecowáli/ á przytym sie ná Krolá Polskiego vskarżáli/ chcąc podobno áby sie Papież w to włożył żeby Moskiewskiego z Krolem po-iednał. Jákoż to zrozumiawszy Papież vcżynił/ y posłał z nimi Possewiná. wszákże przedśie muśieli go pierwey (cżego sie oni bárzo zbraniáli) w nogę cáłowáć. Ten Possewin pisał do Krolá/ prosząc áby mogł przez Páństwá ie-go wolnie do Moskiewskiego przebydź. Krol nietylko iemu ále y posłom Moskiewskim rad tego pozwolił. Wszákże Posłowie Moskiewscy (niechcąc sie nic domyśláć nád wolą y roskazánie Páná swego) iecháli swą drogą ná Lu-bek do Nárwy morzem: á Possewin iechał przez Polskę źiemią.

W tychże cżásiech przyszłá nowiná do Krolá o śmierći Woiewody Sie-dmigrodzkiego brátá Krolewskiego: ktora Krolá bárzo zásmućiłá á Moskie-wskiego ták ná bárzey wsádźiłá/ że ná pierwsze condycye pozwaláć nie ch-ćiał/ rozumieiąc że tá śmierć brácka miáłá nieco Krolá zátrudnić: ále Krol ieszcże zá żywotá brátá swego/ widząc go bydź bárzo chorym/ (bo pedagrę mie-wał) rádźił áby Zygmunt syn Woiewodźin ná to Páństwo był obran/ á to dla rozruchow iákich/ ktoreby po śmierći bráckiey w Siedmigrodzkiey źiemi v-rość mogły: iákoż Siedmigrodzánie zá rádą Krolewską to vcżynili.

Krol w nádźieie pokoiu Moskiewskiemu (zwłaszcżá że iuż nie dáleko śie-bie chodźili/ gdyż y ow nákłádow woiennych á ow też Jnflant snádnieyby od-stąpić mogł) pozwolił był przymierza do pewnego cżásu: ále bedąc w Dźiśnie dowiedźiał sie tego że Moskiewskie woysko/ ktore było w Smoleńsku/ nie dbáiąc nic ná ono przymierze wtárgneli zá gránice/ y szkody pocżynili koło Mohilowá y Sklowá: wszákże gdy tám roty niektore násze leżały/ zwłaszcżá Chrysztophá Rádźiwiłá á Marćiná Kázánowskiego/ odegnáli ie: zácżym też Krol rozgniewawszy sie/ strzaskiem kazał wtárgnąć Rádźiwiłowi do źie-mie Moskiewskiey/ przydawszy mu pewny pocżet ludźi. Już też był Krol Szwedzki wysłał Hetmáná swego Pontusá Fráncuzá z ludźmi przećiw Mo-skiewskiemu/ ktory przyszedwszy do Jnflant kilká zamkow zdobywał pod Mo-skiewskim. Ać Krol przedtym słał do Krolá Szwedzkiego/ Jáná Herbortá Kásztellaná Sánockiego/ oznáymuiąc mu o tym/ że on nie dla cżego inszego woyny wiedźie z Moskiewskim iedno naywiecey dla Jnflant/ á ták prosił áby on tey źiemie zániechał/ ále támtą stroną Nárwy inszych Páństw sobie pod Moskiewskim dobywał/ cżego mu on wiernie pomoc chćiał/ tylko żeby mu Re-wel y to wszystko co w Jnflanćiech trzyma przywroćił: z tymże y X. Goślic-kiego do niego z Wilná słał: wszákże Krol Swedzki niedbaiąc ná to nic swym też rzecżom dogadzał.

Tegoż cżásu Tomaszá Droiowskiego Stárosty Przemyskiego Krol słał w poselstwie do Cesárzá Tureckiego/ z strony synowcá swego Woiewody Sied-migrodzkiego/ zá ktorym Krol prosił/ áby we wszytkim postárzemu był zácho-wan ná tym Páństwie swym. A iżby Jánkule Woiewodę Wołoskiego zrzućił/ (ktory sie bárzo źle w sąmśiedztwie záchowywał) á ná iego mieysce Piotrá zá-śie wsádźił. Pierwszą rzecż Poseł otrzymał: ále tá wtora byłá dáley odłożona.

Bielski zbiegł do Krolá.

Posłowie Moskie wscy v Papieżá.

Possewin.

Woiewodá Sied migrodzki vmarł.

Zygmunt Woie-woda Siedmigro dzkim.

Przymierze z Mo skwą.

Przymierze skár-gane.

Pontus Hetman Krolá Szwedz-kiego.

Poseł do Turek.

*Rozruch w Tátárzech.*

Pod ten czás był rozruch miedzy Tátáry: bo gdy Czar Przekopski Dewlet Hierey ktory przedtym zmárł miał kilká synow/ ieden z nich stárßy Máchomet Hierey ná Páństwie zostáł/ á drugi po nim Adley Hierey był Galga/ te iest Hetmánem/ ktory w Persiey zginał. Ponim tedy ná tenże Vrząd brát trzeći Hali Hierey nástąpił: ále go Czar z tego Vrzedu zrzućił/ á syná swego Sáditá ( ktory też iuż był dorost ) Galga vczynił. y boiac sie áby rozruchu iákiego przeto nie vczynił/ chćiał gi zádawić wespołek z brátem namłodßym Sálometem Hiereiem/ ktorzy postrzegwßy sie w tym zbiegli precz: y gdy sie długo po polach błakáli/ poimáli ie Kozácy/ y do Wiśniowieckiego Stárosty Cirkáskiego przywiedli: ktore Krol ( gdy sie tego dowiedział ) zátrzymáć do przyiazdu swego kazał.

*Czarzykowie poimáni.*

*Woyná z. Moskiewska.*

*List Moskiewskiego.*

Tegoż roku 1581 Krol poßedł ná woyne do Moskwie iuż to trzećikroć/ á naprzod z Dźisny ku Połocku sie obroćił/ á dźiała zá nim zwykłym obyczáiem rzekami ßły. Gdźie Chryßtow Dźierżek (ktory do Moskiewskiego był posłan) przyiechał/ y list do Królá przyniosł: w ktorym wßystkich sie condyciy swych pierwßych zbraniał/ y z tych ktore mu Krol podał ná żadne pozwolić niechćiał ani Sebiessu znieść/ áni nakłádow woiennych nágrodźić chćiał/ powiedáiac że mu on nákłádáć ná to nie kazał/ áni tego potrzebował/ Trybutem to názywáiac/ ktorego mu on nie postapi/ nawet Posłow do niego wiecey by zá piećdźieśiat lat sláć nie bedźie: gdźie práwo swe ktore ma ná Inflanty ßeroko wywodźił: náostátku Krolowi łáiał/ zádáiac mu to że nie iest Krol z Krolow: á zdráde mu przyczytał/ iż mu Sokol kulámi ognistemi spalił: okrućieństwo tákże/ że Niemkinie trupom z brzuchow sádło wyimowały: y wiele innych plotek było w tym liśćie. Ktory Krol Posłom Moskiewskim vkazał/ y powiedźiał im/ Iż gdyby ná to niepomniał że iest Pánem Chrześćiáńskim/ tedyby mogł słußnie czynić z nimi co chce/ gdyż tu oni ni náczym inßym iedno ná zdrádźie mießkáia á ná ßpiegi tu tylko przyiecháli. przetoß im záraz kazał precz iecháć/ á przez swego posłáńcá obiecał odpisáć. Iechał z nimi záraz Possevinus/ ktory od Papieżá do Moskiewskiego był posłan: dárował mu Krol wßystkie wieźnie/ ktore ná Wielißu pobrał. Potym do Zawłoćia przez lásy przebył/ kazawßy wßedźie náprawić drogi/ y mosty poczynić. Tám rádá byłá gdźie sie Krol miał z woyskiem obroćić: ácz niektorzy rádźili do Nowogroda: wßákże do Pskowá ( gdźie był dawno vmyślił ) Krol sie obroćił: do ktorego idac było kilká zameczkow ná przeßkodźie/ ktore gdyby sie był czás nie kroćił radby ie Krol zniosł. Wßákże Krásnogrodek ktory był ná nawietßey záwádźie sam Moskiewski kazał zburzyć/ y ludźiom z niego znióść. czego dowiedźiawßy sie Kozacy/ zamek ten wnetże opráwili/ y stámtad ßkode wielka w Moskwi czynili: co było ná reke Krolowi. przeto dał inßym zamkom pokoy/ iáko Sebiesowi y Opocce/ ktore były ná stronie/ oprocz Ostrowá/ ktory że mu był ná drodze nie chćiał go minać. Nizli sie Krol rußył z Zawłoćia odpisał Moskiewskiemu ná wßystko práwie wedle potrzeby: wßákże skromnie dosyć/ y nie łáiac ták iáko on/ á náostátku go wabił ná poiedynek: ktory list kazał mu przepisáć po Rusku/ y ták mu go odesłał. Kśiażki mu też posłał o iego cudách y okrućieństwie/ ktore drukowano w Niemcech.

*Krásnogrodek náß.*

*Krol wyzywa Moskiewskiego.*

*Szyk v Worońcá.*

Z Zawłoćia do Worońcá sie Krol rußył/ gdźie Hetman wßytkiemu woysku wyćiagnać w pole kazał/ ktore było dosyć ozdobne y niemáłe. Potym rußyć sie im kazał. Litwá po práwey stronie ćiagnełá/ á Gdáńskie im roty przydał/ nad ktoremi był ná ten czás stárßym Chryßtoph Nißczycki/ w niebytnośći Iáná Zborowskiego Kásztellaná Gnieznieńskiego. Hetman lewa strone trzymał/ ktory Stánisłáwowi Grábi z Tarnowá cześć też woyská zlećiwßy

pod

pod Oſtrow go wypráwił y z Vrowieckim/ ktory miał w mocy ſwey piechote Polſka. Zamek ten Wielka rzeká wkoło obeſzłá/ y mur był koło niego dosyć miąžſzy/ tákže báſzty mocne/ miedzy ktoremi iedná byłá nawietſza. Gdźie potym ſamže Hetman przyſzedł/ y nižej Wielkiey rzeki obozem ſtánał: á zá nim we dwá dni Krol przyćiagnał ze wſzyſtkim dworem ſwym: zá ktorym pozad ſzedł Stániſław Przyiemſki z tyśiacem koni. Zá przyiechánim Krolewſkim záraz počzeto do Oſtrowá z dźiał ſtrzeláć/ wſzákže przedśie przedtym Krol wedle zwyczáiu ſwego poſłał był do nich z liſtem/ nápominaiac ich áby ſie poddáli: ále tego ſtárſzi vczynić niechćieli: á zwłaſzczá Naſczokin Woiewodá/ brát tego ktory był poimány pod Toropcem: iednák gdy potežnie do nich ieto ſtrzeláć/ y iuž dźiurá w zamku byłá/ przed wieczorem záwołáli z zamku že ſie chca poddáć/ iedno áby byli gárdły dárowáni/ y wolno puſzczeni. Co im Hetman przyrzekł/ y ziśćił. Strzelcy (ktorych było 300) y Boiárſcy ſynowie do Kniáźiá poſzli/ ktore kilká mil odprowádzono: á chłopſtwo wſzyſtko zoſtáło/ y do domow ſwych poſzło/ wiárę y poddáńſtwo Krolowi oddawſzy. Wźieli náſzy ná tym zamku śpiže y žywnośći niemáło/ ktora tám wſzyſtkę Hetman zoſtáwił/ y zamek oſádźił.

Oſtrow wzięt.

Stámtad ruſzył ſie Krol w imię Páńſkie pode Pſkow/ do ktorego tylko było ośm mil: przyćiagnał tám dniá 25. Sierpniá w tymže roku 1581. Názáiutrz iezdźił ſie miáſtu przypátrowáć/ ácz tež pierwey Hetman iezdźił z niemáłym niebeſpieczeńſtwem ſwym. Jeſt miáſto bárzo wielkie: dźieli ſie ná troie: mury ma około śiebie ſtáre/ tákže báſzty dawnym ſtrychem budowáne/ ktorych podobno ieſt 70. Piſza niektorzy žeby Dáwmant ieden z Xiažat Litewſkich miał Pſkow obmurowáć/ ktore y podźiśdźień mury Dáwmantowemi zowa. Cerkiew tež ieſt bárzo wiele/ ktore z báſztámi wielka ozdobę miáſtu czynia: wiec koło miáſtá poyrzenie wſzedźie weſołe: rzeki ſie dwie zbiegły/ Pſkowa y Wielka: págorki ſa geſte/ á iáłowcu wſzedźie pełno: Monáſterow widáć po polu bárzo wiele: ſtrzelby/ prochow/ žywnośći mieli doſtátek wielki. Ludźi do boiu godnych wſzyſtkich meżczyzn w mieśćie było do piaćidźieśiat tyśiecy. Czterzey Woiewodowie byli przednieyſzi/ dwá Suiſcy Waśil y Jan/ trzeći Chorocin/ czwarty Pleſczeiow. Jan Suiſki ácz był brátá Waśilá młodſzy/ wſzákže iednák wſzyſtkiego miáſtá Regiment miał przy ſobie/ y Moſkiewſki wiele ná nim polegał/ bo był ſpráwny. Dniá 28 tegož mieśiacá Krol przeſzedwſzy rzekę Pſkowe ze wſzyſtkim woyſkiem ſwym/ obozem ná gorze ſtánał: ácz był po teytu ſtronie rzeki ſtánać vmyślił/ á ſtámtad miáſtá dobywáć/ wſzákže dla predſzego rátunku wolał tám z obozem prześć. Wegierſkie woyſko po lewey ſtronie nád rzeka Wielka ležáło/ á Litewſkie po práwey/ przy drodze ktora do Porchowá iezdža. Polſki oboz był w pośrzodku/ Niemcy nie dáleko niego ſtáli.

Pſkow obleżon.

W tych czáśiech przyiechał Czaus Ceſárzá Tureckiego/ ktory ſie vpominał/ áby ći Czarzykowie Tátárſcy poimáni/ wolno byli puſzczeni. Wyiezdžáło przećiw iemu o tyśiac koni ludźi co ſtroynieyſzych: tákže był prowádzon wſzedźie miedzy počzty: chwalił bárzo woyſko náſze: iákož było co chwalić/ bo y dosyć ozdobne y niemáłe było/ wiec y konie y chłopi grzeczy/ piechotá tež grzeczna. Odpráwił go Krol/ y poſłał z nim Dźierzká Dworzániná ſwego do tych tám Czarzykow. Potym ſzańce zgotowawſzy y dźiáłá w nich poſtáwiwſzy ieto do miáſtá ſtrzeláć z ſzáńcow Wegierſkich pierwey (bo im bližey ſzáńcowáć ſie było) á potym z Polſkich: wſzákže dniá 7 Wrześniá iuž z obudwu ſzáńcow potežnie dosyć ſtrzelano/ á názáiutrz ieſzcze lepiey: záczym iuž byli dwie báſzćie ſtrzelba ſwa náſzy odieli Moſkwi/ y mur miedzy nimi ták ſtłukli že dźiury niemáłe

Poſel Turecki.

Szańce.

były: przeto o ßturmie mowić poczeto. y ſłał Hetman z ßáńcow Węgierſkich
dwu pießych ná ſtłuczona báßte/ áby ſie przypátrzyli co ſie tám wewnatrz dzie
ie/ y iákie tám zeßćie ná doł w miáſto. ktorzy wroćiwßy ſie názad dáli te ſpra-
wę/ iże do ßturmu łatwie iść/ á iż tám niemáß nic trudnego. záczym Krol do

Szturm.

ßturmu pyśćić vmyślił/ tym porzadkiem áby naprzod do Węgierſkiey báßty
ſtłuczoney dwie śćie ludźi ßło/á do Polſkiey tákże dwie śćie/ktorzyby ná báßty
wßedwßy obaczyli ieśli do ßturmu może przypuśćić ábo nie: czemu przypá-
trzywßy ſie dobrze/mieli dáć znáć ſwym: á dopiero piechotá y iezdá Węgierſka
miáłá iść ſwoia dziura/ á Polſka też ſwa/ ktora że waſka byłá/ przeto obaczy-
wßy to Niemcy do Węgierſkiey ſie rzućili. Támże naprzod ſtánal Prokop
Pieniażek Cáwáller/y Andrzey Orzechowſki z rotámi ſwemi konnemi: po nich
Vrowiecki z ſwa piechota: wiec Stániſław Stádnicki: á zá nim Wybráno-
wſki y Serny: po tych Ierzy Mnißek dźiśieyßy Woiew. Sendomirſki z rota
konna. Miedzy temi roty wiele innych znácznych Slachćicow było/ ktorzy
ſie tám byli przymießáli/zwłaßczá Iádam Stádnicki/Andrzey Cikowſki Her-
bu Rádwan/ Ian Tarnowſki Herbu Leliwá/ Ian Chlewicki Herbu Odro-
waż/ Gdoßyńſki z domu Gozdáwá/ Pitowſki Sierádzánin z domu Nowiná/
Drzemlik z domu Korczak/Słudzy Krolewſcy/ Málcher Sladkowſki/Woy-

Grábie troie.



ćiech Stráß Herbu Odroważ/ Stániſław Wiernek Herbu Iániná/Byliná/
y Zbylitowſki Herbu Strzemie/ Porucznik z roty Woyćiechá Choćimirſkie-
go/ ktory nośi zá Herb troie grábie/ tym ſpoſobem: ktory Herb ieſt Slaſki. y
Vłánicki ktory Herb táki nośi/dwá Mieśiacá/á drogá od nich y przez nie ßá-
blá otłuczona goła. nuż Mikołay Sienińſki/ Korzyńſki/ Bledowſki/Iánko-
wſki z roty Alexándrá Koniecpolſkiego/ y innych bárzo wiele/ ktorychby śiła
wymieniáć. Inße też iezdne woyſká w polu á piechotá w ßáńcach pogotowiu
ſtáłá. Gdy tedy porzadkiem náznáczonym po dwu ſet do baßt pußczeni oni

Vłánickich Herb.



ludźie byli/ ktorzy náßym mieli dáć znáć coby ſie tám dźiało/ Węgrowie nie
czekáiac znáku záraz ſkoczyli do dźiury nád wola Hetmáńſka/ wiec też náßy
tákże vczynili vyźrzawßy v Węgrow: ſtáneli w dźiurách/báßty opánowáli/ y
chorągwie wywieśili: á wßákże dáley poſtapić nie mogli/bo wyżßey niż ná ko-
piey było ná doł ſkákáć: czego oni pießy nie dobrze doyźrzeli/ oßukáni ſnadź
bedac nieiákimi przymoſtkámi ktore do muru Moſkwá byłá przyſtáwiłá/ ále
ich potym vmknełá: w dźiurách tedy tylko náßy ſtali á dáley nie mogli. Zá-
czym Moſkwá do náßych ſtrzeláć y kámieńmi ćiſkáć poczełá: náßy tákże do
nich: w tym Moſkwá podſádźiwßy prochy báßte zápaliłá/ktora náßych nie-
máło potłukłá/ przeto rozruch ſtał ſie wielki. Co widzac Hetman kazał w
beben ná odwrot vderzyć: toß Polacy odeßli: Węgrowie ſtamtad zyść nie
chćieli/ choćiaß ſam Krol do nich kilkákroć ſłał/ y ták długo ſie z Moſkwa
ſtrzeláli/áż ich Moſkwá odſtapiłá/á oni ná báßćie do nocy zoſtáli. Potym od-
ſtapili wźiawßy ćiáłá pobitych/ ktorych tám niemáło legło/y niemáło zobra-
żano/zwłaßczá kámieńmi nawiecey ná nie bito. Ludźi też Polſkich zgineło po

Szturm ſtrácony.

cześći. á miedzy innemi zábito tám Mikołáiá Czernego Herbu Nowiná/y Ch-
lewickiego Herbu Odroważ/ y innych doſyć: lecz tego ßturmu nie ſtráćili ná-
ßy bez wielkiey ßkody ludźi ich/ ktorych dáleko wiecey á niż náßych poległo: á
náwet y w tákiey trwodze iuż byli/ że gdy vyźrzeli náße chorągwie ná báßćiech
poczeli byli vćiekáć/áż ich ledwie Ian Suyſki Hetman przypádwßy ná koniu
gwałtem náwroćił/á z drugiey ſtrony Włádyká ich biegáiac po mieśćie y pro-
ßac dla Bogá áby ſie wroćili/á nád ſoba ſie ſámi zmiłowáli. Po tym ßturmie
iuż prochow náßym nie oſtawáło/ wßákże go co dźień przywieść miano. A w

Podkop.

tym piechotá podkopáć ſie pod zamek chćiáłá/ y iuż ſie rzadnie byłá podkopá-

ła (áczkolwiek ná ſkále było) wſzákże Moſkwá tego poſtrzegłá: przeto praca ich dáremna byłá. W tenże czás kilká ſet ludzi ſzło rzeką Wielką ná pomoc od Moſkiewſkiego do Pſkowá/ o ktorych Hetman wziąwſzy ſpráwę kazał rzekę od brzegá do brzegá (drzewá długiego kilkoro ogniwámi łáńcuchowymi ſpoiwſzy) záwrzeć: także powyſzey pogotowiu mieć łáńcuch długi żelázny kazał/ ktorym ie zámknąć miano ſkoroby przeminęli: wiec ſtraż nád rzeką po obu ſtronach geſto rozſádził. w tym oni nocą nádiecháli/ á náſzy ich zámkli: á ták ich było áni tam áni ſam: y przetoż ná brzeg wyśiedli: wſzákże niż dzień był wſzyſtkie poimano/ y do Hetmáná przywiedziono. Było ſámych Boiárſkich dzieci o dwie śćie. Rychło potym y z Derptu drudzy przyſzli: wſzákże gdy náſze obaczyli/ wczás vſzli. W tychże też czáśiech przyſzłá wieść y o Mikule Choſtowinie/ żeby z ludźmi niemáłymi chćiał wniść do Pſkowá: przeto Hetman kazał nań pilne oko mieć/ y ſtrzedz wſzedźie około Swátogory ktoredy miał iść: ále gdy ſie dowiedział co ſie drugim ſtáło/ wyśiadł z ludźmi ná brzeg/ y láſy potáiemnie chćiał ſie do Pſkowá przekráść: wſzákże mu ſie ludźie po leśiech rozbieżeli zwłaſzczá wnocy/ ták iż ich żadna miárą zwracáć nie mogł/ y máło ich co przynim zoſtáło: z ktoremi ſzedł przedśie ku Pſkowu: także część ludzi weſzło do Pſkowá nocą ktore vwiodł Dánilo/ á ſam Choſtowin z drugimi zoſtał: ktory chcąc ſie przypátrzyć wſzyſtkiemu vległ ná dźień w trawie/ ále go nálazł Wiśniowiecki ktory ná ten czás ſtraż dźierżał/ y przywiodł do Krolá. Drudzy ludźie ſie byli rozbiegli po chrośćiech/ wſzákże ie pozbieráli náſzy w kilká dni potym. Teodor Mſceodow kuſił ſie tákże prześć z ludźmi do miáſtá/ y iuż był ſtraż Litewſką przeſzedł/ gdy ich Biláwſki poſtrzegł/ ktory leżał ná Swátogorze y z Kczáyſkim Herbu Rogálá Kaſztellánem Wárſzáwſkim: obádwá vderzyli ná nie/ y vbili ich do pultoruſet/ á ſześćdźieśiąt poimáli: wſzákże ſam Wodz przedśie ze trzemi ſty do miáſtá vſzedł.

Pod ten czás Ponthus Krolá Szwedzkiego Hetman wziął Narew pod Moſkiewſkim/ tákże inſze Zamki około Narwie. Widząc to niektorzy Stároſtowie náſzy Inflantſcy/ ieli ſie też chwytáć zá drugie zamki Moſkiewſkie/ iáko Mágnus zá Kirempel/ y inſze: drudzy też Inflánci zá drugie: á Debińſki zá Lenwart y Aſcherot. (á te obá zamki leżą nád Dźwiną) potym Kokenhaus oblegli/ chcąc go wygłodźić.

Już też Rádziwił ſyn Woiewody Wileńſkiego/ ktory przedtym iákom piſał wtárgnął był w Páńſtwá Moſkiewſkie/ zſzedł ſie zá Toropcem z Philonem Kmitą Woiewodą Smoleńſkim. mieli obádwá do śiedmi tyśiecy ludzi. y ſzli proſto do Stárzyce/ gdźie ná ten czás był ſam Kniaź Moſkiewſki/ máiąc część woyſká przy ſobie/ á drugie leżáło we Rzowie wietſze dobrze. chcecy tedy ſpátrzyć ſzczeſcia ſwego z tymi ludźmi ſzli pod nie/ ná trzy vfce ſie rozdźieliwſzy/ po lewey rece ſzli Kozacy pieſzy/ práwą rekę dźierżeli Tátárowie Litewſcy nád ktoremi był ſtárſzy Hárăburdá/ Rádziwił z Philonem ſzedł śrzodkiem/ tákże roty wſzytkie Polſkie ktore ná ten tam czás były: wozow żadnych z ſobą nie mieli/ tylko dźiałká polne: ná ieden dźień kilká mil vchodząc drugiego poſpolicie odpoczywáli/ oczekawáiąc ná Polki poboczne/ ták Tátárſkie iáko y Kozáckie/ ktorzy we wſzyſtkim ćiągnieniu ná káżdy dźień po śiedmi y ośmi milach z obu ſtron wſzerz źiemie nieprzyiaćielſka plundrowáli y puſtoſzyli/ á názáiutrz ábo czáſem y tegoż dniá wſzyſcy wracáć ſie byli powinni do Koſzá Hetmáńſkiego. Gdy ſie ku Rzowu przybliżáli/ tám dopiero ludźie nieprzyiaćielſcy Tátárowie y Moſkwá ieli ſie náſzym vkázowáć/ á zwłaſzczá ſtraży y tym rotom ktore ſtrazy ná pośiłek chodźiły: wſzákże nie śmieli ſie o náſze nigdźiey iáwnie kuśić/ tylko co záſádkę czynili/ y to ie przedśie náſzy wſzedźie zá pomocą Bożą bili y gromili/

Rzeká zámkniona

200. Moſkwy poimánych.

Choſtowin poiman.

Vtarczká z Moſkwą.

Krol Szwedzki wziął Narew.

Mágnus wziął Kirempel.

Lenwart y Aſcherod náſzy wzięli.

Rádziwił poſzedł pod Stárzyce.

mili/y wiezniow doſtawáli. Dáley gdy ku Stárzycy ßli/do Wolhy rzeki przyßedwßy w piáći mil iedno od Stárzyce ſtáneli/ oczekawáiac ná ludźie nieprzyiaćielſkie/iesliby bitwe dáć chćieli/czego ſie Rádziwił pewnie ſpodziewał/nád Wolhą pieć dni ſtoiac. gdy ſie nikogo doczekáć nie mogł/ zá rzekę Kozaki y Tátáry poſłał/ ktorzyby y ſtámtey ſtrony rzeki ziemie nieprzyiaćielſka puſtoßyli: iákoż áże pod nos ſámemu Kniáziowi kurzyli przez kilká dni/ ná co z żáłośćia ſwą wielką z okná pátrzał/ gdźie nápátrzył ſie ogniow ktore w pułtoru mil od niego nadáley gorzáły. W tymże mu czáśie Tátárzyn ieden krzczony/ ſługá pokoiowy y Łożnicy/poſtawßy Pánu z Stárzyce o pułnocy vćiekł/ y do Rádziwiłá przyiechał: ktory o śiłá rzeczách potrzebnych wiádomość dał. A naprzod powiedział/że prozno ná to czeka áby miał mieć potrzebę iáką z ludźmi Kniáziá Wielkiego/ bo ich od śiebie Kniaź Wielki żadną miárą nie odeśle/boiac ſie z iedney ſtrony zdrády/á z drugiey porażki ná woyſko ſwe/záczymby on ná koßu zoſtał. Powiedział też/że Kniaź Mśćiſłáwſki ſtáry człowiek ná Moſkwi z Mikitą Romanowicem przednieyßy prośił go áby go poſłał przećiwko ludźiom Páná wáßego/ále tego vczynić niechćiał: á iesli kazał ktorym iuż bydź dźiś pogotowiu y ná koń wśiádáć/ wieczor záś ábo názáiutrz nic z tego nie było. Powiedział y to/że był bárzo żáłoſny áże płákał gdy ognie ták bliſko od śiebie w ziemi ſwey widział: w ktorey żáłośći gdy go Pánowie iego przednieyßy ćießyli/powiedział/To mi tylko naćiężßa że ſie to pod oczymá memi dźieie. Náwet był w tákiey trwodze/że żonę ſwą młodą wyſławßy y ſyny y z żonámi ich/ ſam miał wodą vieżdżáć zá nimi: y Legatowi Papieſkiemu mowił áby z nim vieżdżał: ále go Legat zátrzymał/ mowiac mu żeby ſie nie bał: tákżeć ledwie zoſtał. co záśie náßym Legat Poſſeuinus powiedał/ bo z nim ſtał ná ten czás w oknie pátrzac ná ognie/ ktore widáć bárzo dobrze było. A gdy ſie Kozacy ( ktore Rádziwił zá Wolhe poſłał ) z korzyśćia niemáłą wroćili/ á on ſie też nieprzyiaćiela doczekáć nie mogł/ názad ſie wroćił/y ku Toropcowi ſie vdał/ máiac ſpráwę o tym żeby tám żywnośći ná zamku nie mieli: wßákże od chłopow dowiedziawßy ſie pewnieyßey rzeczy/minał: y ßedł proſto do Chełmá: wiec do Stárey Ruśi/gdźie wziawßy ſpráwę o ludźiech Moſkiewſkich/( ktorzy też náße Kozaki przedtym niedáleko Opocki gromili ) poſłał Kozaki ſwe przećiw im: wßákże im zrázu vćiekli/Obalińſkiego tylko z kilkiem Boiárſkich ſynow poimáli.

Náßy zá Wolhą palą.

Moſkiewſki w trwodze.

Rádziwił názad idzie.

Potym ſie Rádziwił y z woyſkiem ſwym do Krolá pod Pſkow wroćił. A Poſſewin też Legat Papieſki przyiechał/ ktorego po odeśćiu od Wolhy Rádziwiłowym záraz Moſkiewſki do Krolá odpráwił. To przynioſł/ żeby rad Moſkiewſki pokoiowi/bo ſie ſtráchu náiadł gdy Rádziwił był v Wolhy: á wßákże ták ſie vpárł/ że go Krol nád condycye pierwße żadną miárą dáley nie wyćiagnie: bo iż zimá záßłá pewien ieſt tego że woyſko od Pſkowá odćiagnie/ y ná leżą poydźie: Krol też ná Seym poiedźie: á ná drugi rok chce ſie lepiey opátrzyć. Powiedział Krol Poſſewinowi/ że on drzewiey nie odćiagnie od Pſkowá áżby gi ábo wźiał/ábo ziemie Inflantſka wßyſtkę Moſkiewſki mu puśćił. Co ſłyßac Poſſewin prośił przedśie Krolá áby mu tego pozwolił/żeby ſie gdźie Poſłowie z obu ſtron ziecháli/ ktorzyby z ſobą o pokoiu tráktowáli. Pozwolił mu tego Krol. Przeto záraz Poſſewin do Moſkiewſkiego w te ſłowá liſt nápiſał. Kniáziu przeſławny/wyrozumiałem z Krolá iż on od Pſkowá nie odſtapi ná zimę/á ták żebyś ſie nádźieia prozną nie ćießył przeſtrzegam ćię/ á proßę ábyś ſie zmiłował nád niewinnemi ludźmi/ ktorych ſie ſám krew vſtáwicznie przelewa/iákoż ich przyiechawßy widźiałem bárzo wiele pobitych. Jeśliże tedy oni krwie ſwey przelewáć dla ćiebie Páná ſwego nie żáluia/godna

Poſſewin v Krolá.

Liſt Poſſewinow do Moſkiewſkieg.

zaiſte

záiſte rzecz ieſt ábyś też ty miał ná nie wzglad/ y máłego iákiego pożytku ſwego nád zdrowia ich nie przekłádał: ktorym zimie dáleko ćiezey ießcze bedźie/ bo do láſow ſie nie ſkryia/ k temu rzeki ſtána/ błotá omárzna/ łácny bedźie przechod wßedźie. A ták rádzeć ábyś do pokoiá ſie miał. Mowiłem z Krolem żeby Posły ſwe ná zgode wyſłał: pozwolił mi tego: przeto y ty tákże vczyń/ á Posły ſwe ná pewne gdźie mieyſce wyśli. Skoro ten liſt Moſkiewſkiego doßedł/ zaraz mu odpiſał/ y mieyſce do ziechánia Posłow náznáczył we wśi ktora Jáma ábo Sapolſkim brodem zowia: ktorym o gleyt prośił. Dano ſtrzaſkiem gleyt Posłom iego. A w tym z Rygi y od Xiażeciá Kurlándſkiego prochow przywieźiono/ przeto Hetman znowu ſie kuśić chćiał o miáſto: á wßákże iż widźiał że ſtámtey ſtrony było prozno gdźie pierwey/ bo ſie tám ſtámtad dobrze opátrzyli/ báßty pobudowáli/ wáły/ przekopy poczynili. A ták Polſkich ßáńcow dáley troche rußył/ y z dźiał pocżał mur tłuc: ále y ſtámtey ſtrony dobrze ſie zábudowáła Moſkwá/ y ták wielkie dźiáła záſádźiła/ że przez trzy koße kule ná wylot wychodźiły. Wegrowie dźiure niemáła do miáſtá vczyniwßy vſtáwicznie ſie z Moſkwa koło niey vganiáli/ nawet kilofámi mur kowáli: ná ktore Moſkwá z wierzchu miotáłá ogień/ ſmołe lałá/ wßákże ſie im w mur kryli/ ktorego iuż byli niemáło wykowáli. Niewiedzac tedy Moſkwá iáko ich zbyć/ drzewo poſtáwiwßy ná murze oſeke długa oſtro zákowána v niego vwiazáli/ ktora to oſeke od śiebie odpycháli y záś ku ſobie przyćiagáli/ gdźie nie iednego náßego w murze hakiem námacáli. owa im to oddáli co ich też Wegrowie wedami łowili.

Fortel Moſkiewſki.

Do Pieczar też Fárensbeká z Niemcy Krol wyſłał. Był to Kláßtor nie dáleko od Pſkowá/ ná drodze do Inflant iádac/ z ktorego wyćiekáiac Moſkwá wielekroć náße bráłá/ zwłaßczá w drodze/ y Kupcom wielka ßkode czyniłá. Mieyſce nie ták było wielkie iáko obronne. Dobywał go Fárensbek/ y iuż ludźie iego byli ná murze/ ále ſie im nie zdárzyło/ bo ie Moſkwá zbiłá/ y drugie poimáłá. Przeto Krol poſłał mu Bornomiſse ná pomoc z piaćia ſet Wegrow/ y przydał mu wiecey dźiał. Wegrowie z ßáńcow ſwych vczynili też ſobie dźiure á w tym Zoładz z Kozaki z drugiey ſtrony przypadwßy iał leść po drábinkách ná mur: obroćiłá ſie náń Moſkwá z trzaſkiem y z murow ſpedźiła: potym ná Niemce vderzyłá/ ktorzy też iuż byli támże gdźie pierwey do ßturmu przypuśćili: po nich Wegrowie do dźiury ſwey ſkoczyli. Wiec też Moſkwá Niemce odpráwiwßy do nich ſie wßyſtká ſkupiłá y odpedźiłá. Y ták nie wźiawßy onego Kláßtoru odćiagneli: czemu ſie y ſámi wydźiwowáć nie mogli/ rozumiejac że czáry iákie w tym: ále iábym rzekł że inßey przyczyny nie było iedno tá/ że nie byli sforni/ bo gdyby byli rázem wßyſcy do ßturmu przypuśćili tedyby byli wźieli: á poſpolićie łácniey bywa mnieyßych twierdzy bronić dla predßego rátunku ludźi. Tymi rázy przyßło Skotow 200 do Krolá pode Pſkow/ ſtrzelcow bárzo dobrych/ ktorzy z dáleká Moſkwe czeſto vbijáli.

Náßy pod Pieczárami.

Sturm ſtrácony.

Potym Krol Hetmáná ná de Pſkowem zoſtáwiwßy/ y wßyſtko mu do rakiego zlećiwßy/ wyiechał dniá 1. Grudniá z obozu: á Janá ze Zbárazá Woiewode Bracłáwſkiego/ y Olbrychtá Rádźiwiłá Márßałká Nadwornego Litewſkiego/ do tráktatow około pokoiu z Moſkiewſkimi Posły náznáczył: do ktorych Háráburde przydał. Z Krolem Dwor wßytek poiechał/ y tych co bez pieniedzy ſłużyli bárzo wiele. Jechał ná Oſtrow/ Kráſnogrodek/ nuż mimo Lucem zamek nieprzyiaćielſki: z ktorego gromiono te co pozad ßli: y wozy niektorym pobrano. Potym do Dineburgu przyiechał/ ktory zamek nád ſáma Dźwina leży: tám kazał Krol moſt z Dźiſny woda ſpuśćić/ ále iż Dźwiná iuż byłá ná niektorych mieyſcách ſtánełá/ woźić ſie muśiał/ ácz kry ßły y niebeſpiecżno by-

Krol od Pſkowá odiechał.

czno było. Przebywszy Dźwine przyiechał do Firstenberku/ gdźie od Xiażećia Kurlandskiego wszystki mu dostatki dawano/ y syn Xiażecy przećiw iemu wyiechał. Potym na Bożenarodzenie do Wilna przyiechał. A iż Zołnierze cknęli sobie bárzo w obozie/ iedna że źimno było na nie/ k temu żywnośći sie przebierało: przeto Hetman ták był vmyślił vczynić/ osadźiwszy kilka mieysc mocnych około Pskowá/ chćiał rozłożyć woysko na źime w źiemi nieprzyaćielskiey miedzy Pskowem á Nowogrodem/ w kráiu bárzo żyznym: wszákże bárzoby był rad to widźiał áby nigdźiey ode Pskowá nie odstepował/ bo miał te wiádomość/ że we Pskowie dłużey żywnośći mieć nie mogli iedno do Maiu: á ták na tym był wszystek/ áby ie mogł wymorzyć głodem. A iż nieprzyiaćiel iał sie wyćieczek z miástá czestych czynić/ y naszych gdźie mogł vrywał/ zwłaszcza woźnic/ y tych ludźi lekkich: tedy Hetman w dźień S. Mikołáiá kazał z kilkiemnaśćie kolas pod sáme mury podiecháć/ á zasadke vczynił w dolech: wszákże iż oni w ten dźień świecáia pilno/ niechćieli wyiecháć/ ale názáintrz predzey sie dáli zwabić: gdźie ich naszy vbili do 30. á 12. Boiar poimáli. Chćiał to był Suyski oddáć naszym/ bo tákże 20. koni wprzod wysłał/ á zasadke ná násze vczynił: ale mu sie nie zdárzyło.

Zasadka.

W tych czásiech Posłowie Moskiewscy ná mieysce náznáczone przyiecháli/ z ktoremi sie naszy wespołek z Possewinem ziecháli. Tym Posłom zrázu vćiekł był Moskwićin ieden do Woiewody Bracławskiego/ Bogdan nieiáki/ ktory wiedźiał wszystke ráde ich: przeto go Woiewodá odesłał do Hetmaná: powiedźiał iż Posłowie to máia zlecenie/ áby/ iesli od Pskowá woysko odćiagnie/ czás zwłoczyli tylko: wszákże iesliby przedśie Pskowá dobywano/ tedy żeby sie do zgody mieli. A gdźieby Krol Wielkieluki puśćił y to wszystko co pobrał oprocz Połocká/ Wieliszá/ y innych zamkow ná gruncie Połockim/ tedy mu puśćić źiemie Inflantska wszystke: á dáley żeby nic nie postepowáli. W tym do Hetmaná przyszła wieść/ żeby z Nowogrodá ludźie mieli iść do Pskowá: przeto Jordaná Spytká z pewnym połkiem ludźi tám wypráwił: ktory przyszedwszy pod miásto tráfił ná straż ich/ y wpárł ie áż do miástá/ á potym tám obległ miedzy Porchowem á Nowogrodem. Tákże też y Kozacy co pierwey przy Opocce sie báwili ku Nowogrodowi y Stárey Ruśi sie pomknęli/ záczym naszym w te tám kráie iuż było bespiecznieyw picowánie ieźdźić. Przeto woyská ode Pskowá mogłby był Hetman nie ruszáć: lecz źima sroga byłá ná násze: ták iż drugim vszy y nosy vmarzały/ y nogi vpadáły od źimná wielkiego/ bo tám ćieższe dáleko źimno bywa niż v nas. do tego sie źima ćiezka tráfiłá/ przetosz chorob miedzy nászemi sie poczesci záwadzało/ y bárzo strapieni niewczasámi wielkimi byli/ zwłaszcza straża vstáwiczna: ktora potym Hetman kilkákroć odmieniał od godźiny do godźiny: bo dwoia straż żadna miára wytrwáć nie mogłá. Wiedźiał o tym dobrze Suyski że ták woysko násze było strapione/ y rozmáićie przemyślawał iákoby go był mogł pożyć: lecz y Hetman wolałby był bitwe z nim zwieść á koniec predki sobie vczynić/ á niżli ták długo leżeć pod miástem/ y źimno srogie ćierpieć. áczprzedśie izby sobie w źiemi pobudowáli naszy/ w ktorych im iáko táko ćiepło było.

Traktaty z Moskwą.

Jordan pod Nowogrodem.

Tegoż czásu Moskiewski Jwáná syná swego stárszego zábił/ o to/ że gdy mu skárby swe vkázował/ tedy mu miał rzec: Acz ty masz skárby niemałe á Krol Polski ich nie ma/ iednák ćie przedśie woiuie. Záczym go rozgniewawszy sie vderzył laska w łeb/ od ktorego rázu vmárł. Z czego Moskiewski miał żałość wielka/ bo nie miał iedno iuż iednego syná ná imie Fiedorá/ y to go nie ták miłował iáko tego stárszego/ bo ow był okrutny iáko oćiec/ á Fiedor miłośierny. A drudzy te przyczyne zábićia iego powiedáia: Ze gdy zástał żone iego w inde-

Moskiewski syna zabił.

raku tylko chodząc po domu ( bo ná ten cżás brzemienna byłá ) vderzył iey o to: záczym przybieżawßy Jwan mąż iey miał oycu bárzo zá złe: y tákby go o to miał vderzyć.

Tegoż roku vmárł Mikołay Sep Herbu Junoßa/ ktory by był doßedł lat ſwych/ byłby był zniego Poetá známienity Polſki: leży w Przeworſku.

Sep vmárł.

Roku 1582. dniá 4 Styczniá/ Suyſki wypráwił trzy ſtá koni Moſkwy z miáſtá/ áby ták zábáwiwßy ſtraż náße inßa ſtroną ludźie puśćił/ ktorzyby ná oboz vderzyli. Był ná ten cżás ná ſtraży Tomaß Oryńſki z rotą Jáná Zborowſkiego/ y Skárbek: ktorzy gdy ſie z nieprzyiaćielem vganiáli/ Moſkwá inną braną wypádłá y ku obozowi proſto poßłá: ále iey Węgrowie dáli naprzod w ſtręt/ á potym Jan Kretkowſki z rotą Stániſłáwá Przyiemſkiego przybieżał: nuż rotá Goſtomſkiego/ y drugie zá nią. owa tám Moſkwy vbili náßy bárzo prędko do trzech ſet/ á poimáli o ßeśćdźieśiąt/ drudzy zvćiekáli pod mury/ ná co ſam Suyſki będąc ná murzech pátrzał: z náßych też kilká zginęło/ Piątkowſki/ Oryńſki/ Pigłowſki Herbu Sokolą/ y Piotr Grudźińſki/ y dwá Węgrowie znáczni. A iż rozumiał Hetman że Moſkwá nocą miáłá po ony trupy przyść dla pogrzebu ich/ kazał ſtrzedz Vrowieckiemu ná nie: wßákże ſie ich niemogł doſtrzedz pierwßey nocy/ áż drugiey nocy w ten cżás kiedy Leśniowſki z ſwą rotą ſtraż dźierżał/ ktorego záyrzawßy názad iáko opárzeni poßli do miáſtá/ á potym ſie piędźią z miáſtá nievkazáli. Hetman vżaliwßy ſie ich/ poſłał do nich pozwaláiąc im ćiáłá ony pobite pobráć y pochowáć. Przyięłá to od niego wdźięcżnie Moſkwá y wychwaláłá go z tego bárzo: iednák że ſie mieli w tym Suyſkiego dołożyć/ przeto prośili áby ießcze názáiutrz o południu do nich w tey rzecży Hetman nádeſłał. Y poſłał Stániſłáwá Zołkiewſkiego Herbu Lubicz powinnego ſwego. Moſkwá poznawßy Zołkiewſkiego/ zábáwili náße: záczym ſtrzelcy z blankow ſtrzelbę ná nie wywárli: poſkocżyli náßy ná koniech/ á zá nimi z dźiał bito: wßákże zdrowo wßyſcy vßli. Przemyślawáli náßy rozmáićie iákoby Moſkwi ten kus oddáć mieli: y dla tegoż nieiáki Oſtromecki Pruſak Herbu Pomian vczynił ná to ſkrzynkę żelázną/ w ktorey było dwánaśćie rur nábitych/ y prochu w niey pełno: tę ſkrzynkę do ßuflády włożył/ y ták nápráwił/ iż ktoby ią z ßuflády wyiąć chćiał tedyby ſtrożą rußył/ záczymby ſkrzoſiłá. Opowiedźiawßy ſie tedy Hetmánowi/ poſłał tę ſkrzynkę Suyſkiemu przez Moſkwićiná więźniá/ w rzecży z pilnemi liſty/ y chcąc do niego vćiec. Przyßedł z tą ſkrzynką on więźień do Suyſkiego/ iedno iż ießcze ſam był ná pokoiu/ tylko co Rádá wßyſtká iuż ſie byłá zeßłá do niego: ( bo mieli o cżymśiś pilnym rádźić ) miedzy ktoremi był też Choroſtyn/ ktory iáko ßedł ná vdry z Suyſkim wźiął záraz onę ſkrzynkę/ chcąc wiedźieć co w niey ieſt: wiec też y druga Moſkwá zbiegłá ſie około oney ſkrzynki: tákże Choroſtyn chcąc wyiąć gwałtem z ßuflády onę ſkrzynkę ſtrożą rußy/ záczym ſie oná ſkrzynká roſtrząśnie/ ták iż proch wierzch domu wyrzući/ á Choroſtyná ſámego y z drugim Moſkwićinem zacnym zábiie/ drugie poráni y popárzy. Wypádnie Suyſki niewiedząc co ſie dźieie: ktory obacżywßy zdrádę/ piſał liſt vßczypliwy do Hetmáná/ záczym do poiedynku miedzy nimi przyść miáło/ iednák Suyſki nie wyiechał: náß Hetman go cżekał ná cżás náznacżony/ ále ſie on iáko rzekł nie ſtáwił.

Roku 1582.

Vtarczká.

Záſádká.

Zdrádá Moſkiewſka.

Skrzynká foremna.

Choroſtyn zábit.

Suyſki powabił Zamoyſkiego.

Poſłowie tym cżáſem wyſádzeni z obudwu ſtron/ rozmáite ſobie condycye podawáli: wßákże po długich tárgach/ gdy Moſkwá widźiáłá że ſie im nie poßwie prolo/ do zgody tym ſpoſobem przyſtąpili. Naprzod ( ácz bárzo nie rádźi ) Jnflandſkiey źiemie wßyſtkiey Krolowi vſtąpili: to tylko ſobie wymowiwßy áby z Derptu y Nowogrodku ſrebro kośćielne wywieźli/ y obrázy ſwe pobráli/ á nágabánia żadnego w tym niemieli/ tákże Władykowie y kśięża ich.

Zgodá z Moſkwą

A co ſie tknie Narwy y innych zamkow ktore Krol Szwedzki pobrał/ tedy
żeby ich Krol ſobie dochodził. Względem czego Krol miał im wrocić Wielkie-
łuki/ Zawłocie/ Newel/ y inne wßytkie zamki/ oprocz Połocka y do niego zdaw-
ná należacych zamkow/ y Wieliſzá. A co ſie tknie ſtrzelby/ tedy iáko komu do
reku przyßedł ktory zamek żeby ták był oddány y ták ſtrzelbá zoſtáłá ná nim.
O wieźnie ſie nie mogli zgodźić: Moſkwá chćiáłá áby wieźnie ßli zá wieźnie: á-
le że wielka nierownia byłá: náßy chćieli w przydátku trzech zamkow/ Záwło-
ćia/ Newlá/ y Sebieſá: áczby byli iuż náßy ná ſámym Sebieſu máło nieprzeſtá-
li: ále iż Moſkiewſki wiecey ſobie ledá poſáde ważył á niż ludźie/ nie przyßło do
tego: y przeto záwieśili to do Poſłow/ ktorzy z ſtrony poprzyśiężenia przymie-
rza z obu ſtron wyſłáni bydź mieli. á zátym przymierze do dźieśiaći lat wźieli.

Przymierze do 10. lat.

O czym wßyſtkim Moſkwá ſtrzaſkiem do Pſkowá ſwym dáłá znáć/ przez Ale-
xándrá Moſkwićiná/ ktory do Hetmáná wprzod z ta nowina przyiechał. A
gdy go Hetman ná obiad prośił/ wymawiał ſie/ powiedáiac że temi czáſy gdy-
by on tu iadł bráćia iego krewby pili. Poſłał go tedy Hetman dawßy mu przy-
ſtáwy do miáſtá/ ktorzy go przyprowádźili do dźiury z ßańcow Węgierſkich
wybitey: ále gdy go Moſkwá obaczyłá/ y dowiedźiáłá ſie z czym iedźie/ záraz go
do śiebie porwáłá/ y od rádośći wielkiey do nog mu pádáłá/ á zá Anjołá ſwego
miáłá. Potym też náße bráćia iuż ſwa zwáli/ y do śiebie ich prośili. Náza-
iutrz tenże Alexánder z druga Moſkwa do Hetmáná przyiechał/ proßac go á-
by im dozwolił z miáſtá po drwá wyiecháć/ poniewaz iuż do vgody przyßło/ y
przymierze ſie sſtáło/ á iżby z woyſkiem iáko mogł naprędzey odćiagnał. Po-
wiedźiał Hetman/ iż poki piſmá o tym mieć nie będźie/ á zamkow nie odbierze/
odćiagnać nie może. Potym ich ná obiad prośił/ y bárzo dobrze czeſtował.
támże pod dobra myśla Moſkwá ſámá wſpomniáłá one ſkrzynke/ y tym ſie też
przechwaláłá/ że iuż byli trzy ſtá iáblek złotych przyprawnych nágotowáli/
ktore dla náßych po polu rozſypáć mieli: bo ſie tey ſkrzynki bárzo wſtydźili. Iá-
koż gdy ſkrzynke iáka hauducy pod mury zánieśli/ drażniac ie/ to plwáli ná nie
łáiac ſrodze/ y záraz ia rozſtrzeláli. Potym Moſkwá czeſto á geſto do Hetmáná
przyieżdżáłá/ to z ſtrony wieźniow/ to z ſtrony innych rzeczy/ od ktorego wdźie-
cznie záwße przyieći byli. Tákże też tráfiło ſie że byli ná czći v Prokopá Pie-
niażká/ ktory iż doſtátkiem ich niemáłym czeſtował dźiwowáli ſie temu bár-
zo/ bo rozumieli o wielkiey nedzy w woyſku/ y ták ſobie tußyli że náßy przed
głodem odſtapić od obleżenia mieli: á wßákże ináczey potym rozumieli/ gdy
nietylko v Hetmáná ále y v drugich w woyſku doſtátek wielki widźieli.

Zátym przyiechał Woiew. Bráckáw. ktory dał te ſpráwe że ináczey ná zgo-
de Moſkwá pozwolić niechćiáłá/ iedno áby woyſko záraz ode Pſkowá odćiagne-
ło. Słyßac to Hetman/ wyprawił wprzod piechote wßyſtke z dźiały do No-
wogrodká: potym roty pewne do odbierania zamkow náznáczył: wiec wozy y
ine rzeczy wyßły: á ſam zá nimi dnia 6 Lutego w tymże roku 1582. od Pſkowá
z woyſkiem wßytkim ſie rußy. Pátrzyłá Moſkwá zewßad ná náße bárzo pilno/
dźiwuiac ſie woyſku náßemu ktore doſyć było pozorne y świetne/ áni mu ták
długa y ćiężka praca wádźiłá: á widźiáło ſie im bárzo wielkie/ ácz go iuż nie by-
ło dwudźieſtu y czterech tyśiecy wiecey iezdy wßyſtko/ bo piechotá iuż byłá w-
przod wyćiagnelá. tákże ſpráwa ßli. A iż pod Párnáwa ná ten czás Szwedo-
wie leżeli dobywáiac iey/ przeto tám Hetman poſłał Janá Leśniowolſkiego
z kilkiem rot/ dáiac znáć że to zamek ieſt Krolewſki/ á ták żeby od niego odćia-
gneli. Co Hetman ich Pontus záraz vczynił. Wßákże Białłegokámienia Ve-
ierowi (ktorego też tám Hetman z Michałem Konárſkim poſłał) puśćić nie
chćiał/ gdyż go iuż był wźiął: biorac to ſobie do Krolá Páná ſwego/ ktory w

Hetman od Pſkowá odćiaga.

tey mie-

tey mierze do Krolá Polſkiego Poſły ſwe miał poſłáć. W tym Oſtrow náßy naprzod puścili/ á Moſkwá ießcze náßym nic/ áni Nowogrodká choć czás náznáczony minał. Podobno ábo iákiego fortelu záżyć myślili ábo rzeczy ſwe pierwey wyrumowáć chćieli/ y ná te co ſie im przyßło prowádzić z dálßych zamkow czekáli/ zwłaſzczá z Kokenhauſu y z Párnáwy: bo ſie bali by ich w drodze nie ßárpano. Hetmánowi iż to było nie ná rekę czekáć z woyſkiem/ poſłał wſkok do Vrowieckie° ktory iuż z piechotą wßytką y z dźiáły był pod Nowogrodkiem/ áby tákiey drogi ßukał iákoby coprędzey w zamek ſie wwiązał. Vrowiecki wziąwßy znáiomość z ſtárßym zamku onego iał bywáć tám v niego bárzo czeſto. W tym Hetman z Woiew. Bracłáwſkim w kilkudźieśiat koni przed woyſkiem przyiechał naprzod/ gdy wrotny ſpytał ktoby był/ rzekł Woiew. Bracl. iż Rotmiſtrz ieden: y puścił go wrotny. Moſkwá widząc iż iuż Hetman w zamku/ prozno ſie miáłá przećiwić/ podáłá zamek/ ácz bárzo nie rádá/ y gdy ſie oćiągáłá wyiecháć/ powiedáiąc że nie mieli náczym/ kazał im dáć Hetman wźiąwßy od dźiał koni. Jeſt to Nowogrodek nie ták wielki iáko mocny: ma trzy mury około śiebie: wieże geſte/ y báßte iedne doſyć obronna. Potym ku Derptu ſie z woyſkiem Hetman obroćił/ gdźie záſtał był wprzod Zygmuntá Rożná. A gdy nie vfał Moſkwi przyiechawßy w Monáſterze bliſko miáſtá ſtánął/ á Mikołáiá Zebrzydowſkiego z Stániſłáwem Zołkiewſkim poſłał do przełożonego miáſtá/ áby koniecznie zá trzy dni wyiechał/ á miáſto podał: bo gdźie tego nie vczyni/ tedy mu nielza iedno z woyſkiem odwrot vczynić. Słyßąc to Wáſil Halowin Dworzánin Kniáźiá ſámego/ (ktory w tych dniach tám był przyiechał dla oddawánia miáſtá) weſtchnawßy rzekł: Był ten czás kiedy ſie też Moſkwi zeßło przewodzić. Potym o drugie trzy dni tylko proſili. á w tym ſie prowádźili: ktorym Hetman áby tym prędzey wyiecháli dwie śćie koni do wozow záłożyć kazał. A ſam dniá 24 tegoż mieśiącá Lutego ná Derpt wiechał/ ktory od 29 lat Moſkwa trzymáłá: y ták ſie tam byłá wmießkáłá/ że płáczu było doſyć kiedy ſtámtąd odieżdzáłá: a zwłaſzczá białegłowy/ te do grobow mátek ſwych y przyiaćioł zmárłych biegáły/ nárzekáiąc że ich tám odiecháć mußą. Bo ieśli ktory narod tedy Moſkwá temi zabobony około vmárłych ſrodze ſie báwi: y ma ten obyczay/ że przyiaćioł ſwych nie grzebie áż w rok/ náchowawßy ſie ich w domach ledá gdźie w ſklepikach. Przetoś częśćią z żalu/ częśćią też z gniewu odieżdzáiąc prochy podſádźili ná niektorych mieyſcách/ á zwłaſzczá tám gdźie ſam Kniąż Wielki oſobą ſwą mießkiwał/ rozumieiąc że tám Hetman ſtánąć miał: (á to v nich ſromotá wielka/ áby tám kto w tym domu mießkáć miał gdźie ſam Hoſpodár mießka) wßákże pierwey ogień prochow doßedł/ á niż tám Hetman wiechał. Toż vczyniłá byłá Moſkwá y w Nowogrodku: ále náßy wczás obaczyli: tákże y indźiey wßedźie pśi zab náßymi vkazáli: wßákże przedśię náßy nie mśćili ſie tego nád nimi/ y we wßyſtkim ſie ßczerze z nimi obeßli. Derpt odebrawßy záraz im Hetman Wielkieluki/ Zawłoćie/ y inße zamki puśćić kazał. (bo do tych czáſow nie puśćił im był tylko Oſtrow) Záczym dopiero woyſko roſpuśćił/ y koniec tey woynie vczynił: ktora ſie Moſkiewſkiemu dobrze dáłá znáć bo nietylko że ludźi więcey niż potrzykroć ſto tyśiecy ſtráćił/ á w więźieniu ich było do czterdźieśći tyśiecy (krom chłopiąt máłych/ ktorych po Polßce pełno było) ále źiemie ták mu wiele ſpuſtoßono/ że poczawßy od Dniepru áż ku Stárodubu y dáley/ wiec od Dźwiny po Stárzyce ſáme y áże ku Nowogrodu y Łáhodu Jeźioru mieyſcá nigdźiey cáłego nie było. Rzecz pewna że gdźieby był polem bitwę dał/ ták wiele by był ludźi nie ſtráćił: á gdyby przechodu tylko przez láſy bronił/ coż wiedźieć iákieyby ſie z nimi prace vżyło: ále dufał w zamki mocne/ ná ktorych ſie omylił/ á

Nowogrodek náß.

Derpt náßym podan.

Zdrádá Moſkiewſka.

Bog go

Bog go też ták záslepił y zá grzech pokarał/ że mu rády zto nie dał.

*Krol w Rydze.*

Krol dowiedziawßy ſie o tey zgodźie z Moſkiewſkim wroćił ſie do Inflant/ áby w nich rząd iákikolwiek vczynił: wiechał tedy do Rygi dniá 12. Márcá: á názáiutrz przyiechał do niego Hetman/ przyiechało też y Xiąże Kurlándſkie/ tákże Pánow Rad Litewſkich niemało: z nimi ſie Krol porozumiawßy/ rozrządźił wßyſtko wedle potrzeby. Ryżánom też kośćioły pewne przywroćić y nápráwić roſkazał. Tákże zamek wałem wkoło oſuć miał. A tego też wału mießczánie (ktory od zamku vſuli) podnośić iuż nigdy wyżßey nie mieli. Przyiechał tám y Mágnus chcąc old vczynić/ y przyśięgę oddáć Krolowi/ ále mu to wßyſtko Krol do Seymu odłożył.

*Poſłowie do Krolá Szwedzkiego.*

Do Krolá też Szwedzkiego Dominiká Alemániego Kuchmiſtrzá ſwego poſłał/ przez tego vpominał ſie Krol Narwie y tych wßyſtkich zamkow ktore w Inflánćiech dźierżał: ále że go ſobie zrázu Dominik obráził niewdźięcznie go przyiął. przeto áż znowu ieźdźił tám Chryßtow Wárßáwicki w teyże rzeczy do niego/ (ktory też miał liſty od Krolowey) ále tákże nic nie ſpráwiwßy odiechał.

*Poſłowie do Moſkwie.*

Támże Krol będąc w Rydze Poſły wielkie do Moſkiewſkiego náznáczył/ Xiąże Zbáráſkie Woiewodę Bráctáwſkiego/ Mikołáiá Talwoſá Kásztellaná Zmudzkiego/ y Micháłá Háráburdę/ ktorzy to zlecenie mieli áby poprzyśiężone przymierze przynieśli/ á tego w nim oſtrzegli żeby Moſkiewſki dał Narwi pokoy: bo gdźieby iey pod Krolem Szwedzkim dobywáć chćiał/ tedyby iey Krol Polſki bronić muśiał/ záczymby ſobie przymierza nárußył. A co ſie tknie więźniow/ tedy żeby mu to doſtáteçznie vkázáli iż frymárk o nie bydź nie może/ gdyż wielka nierowniá/ bo iego co przednieyßy ludźie ſą w więzieniu/ á tám nie było nikogo znácznego oprocz kilkánáśćia ślachćicow: przeto żeby ie podług ßácunku okupił.

*Poſel Tátárſki.*

Potym Krol do Wilná przyiechał/ gdźie Tátárſkiego Poſłá ſłuchał. Ten zwykłych podárkow ſie vpominał/ á ná Kozaki ſkárżył/ ktorzy nie ták Przekopſkiemu dálece byli winni/ iáko żeby ſie nimi Ceſárzowi Tureckiemu do Perſiey iecháć wymowili. A przeto gdy ſie Krol obmawiał/ że to ludźie ſą ſwowolni/ vſkromić ich trudno/ áczby mogł bronić im tego przedśię chćiał: tedy Poſeł odchodząc iął tym groźić/ gdźieby ich Krol niepohámował/ rzecz pewna żeby iuż Czarz Przekopſki pokoiu y przymierza z Krolem nie chćiał dźierżeć. Zá ktorą groźbą Krol záraz dwádźieśćiá y dwie rot konnych ná Podole poſłał. Potym z Wilná do Grodná ſie obroći/ á ſtamtąd do Wárßáwy mieśiącá Sierpniá przyiedźie: á to dla Seymu/ ktory iuż tám ná dźień 2 mieśiącá Páźdźierniká w roku tymże 1582. ſłożył.

*Iánkulá poiman.*

W tymże czáśie Iánkulá Hoſpodár Wołoſki (ktory ſie też Krolowi bárzo nie dobrze záchowywał) był rußony Páńſtwá tego. Przetoſz z ſkárbámi y rzeczámi ſwemi wßyſtkiemi chćiał zbieżeć do Węgier: ále go wczás poſtrzegwßy Mikołay Iázłowiecki ná Pokućiu poimał/ y do Lwowa przyprowádźił. Czego Krol dowiedźiawßy ſie piſał wnet do Mikołáiá Sieniawſkiego Hetmáná Polnego y Mikołáiá Herbortá Stároſty Lwowſkiego/ áby go podle zwyczáiu dawnego dáli śćiąć á dobra iego wßyſtki confiſcowáli: ktore odbierac poſłał Hiácynktá Młodźieiowſkieg Podſkárbiego Nadwornego: á część ſkárbow zoſtáwić żenie iego y dźiećiom ná wychowánie roſkazał.

*Iánkulá śćięt.*

*Kálendarz popráwion.*

Tegoż roku 1582. dniá 4. Páźdźierniká Kálendarz w Rzymie zá Grzegorzá XIII. Papieżá popráwiono/ y dźieśięć dni názad pomkniono: co wßyſtkie kośćioły przyięły/ oprocz Greckich.

*Seym Wárßáwſki.*

A gdy przyßedł czás Seymu ziecháło ſie Senatorow bárzo wiele/ y Ziemſkich Poſłow. gdźie rozmáite myśli w ludźiách były: ábowiem byli niektorzy

co w głos

co w głos mowili/ żeby Krol ziemię Inflantſka miedzy Węgry rozdáć miał: á drudzy ták rozumieli/ żeby ſynowcá ſwego ná Kroleſtwo wſádzić chćiał: y przeto ten ártykuł około potomká/ ktory w Propoſiciey ſwey podał/ iáko y drugi około Compoſiciey z Xiężą/ á trzeci około popráwy Trybunału rozmáićie ſobie rozbieráli. Co wiedząc Zamoyſki Kánclerz y Hetman Koronny w przemowie ſwey od Krolá tego wſzyſtkiego dotknął/ ktory ſtad naprzod záczął: Gdyż to wſzytko czego ſobie przedtym życzyli máią/ to ieſt że Krolá Páná ſwego nie tylko w dobrym zdrowiu ále y z ſławą nieśmiertelną v śiebie widzą/ przeto godziłoby ſie im było tego dáru Bożego bydź wdźięczniejſzymi/ y Pánu ſwemu rádniejſzemi ſie pokázáć á niż ſie pokázuią: ácz to dobrze widźi ſkad tá niechęć przećiwko iemu rośćie/ á wſzákże o tym ſie ná ten czás pytáć y dowiádowáć niechce: ábowiem widźi to ná oko/ że iuż w tey Rzeczypoſpol. nie trudno o Petiliuſe/ á boi ſie zá czáſem żeby y Cátiliny nienálazł. To krotko rzekwſzy do propoſiciey przyſtapił. A naprzod o potomku Krolewſkim powie/ Że to ieſt rzecz v nas nie nowa/ bo ieſzcze o tym zá Krolá Auguſtá wzmiánká byłá/ więc y ná kilku zieżdzięch to ieſt ponowiono/ náwet wſzytkie ſtany R. P. częſtokroć o to Krolá prośiły. Co Krol nie dla pożytku ſwego żadnego/ ále dla dobrego R. P. wźiął był teraz ná tym Seymie przedśię/ á zwłaſzczá życząc tego ábyſmy nigdy do tákiey toni nieprzychodzili wiákieyieſmy byli: lecz ieśli ſie to wam ſámym nie będźie zdáło/ tedy też y Krol to imo śię puśći. Tákże y dźieśięciny odłogiem ieſzcze odłoży: áczby nic nie było lepſzego iedno zgodá á miłość miedzy ſtany/ ktoraby on rad widźiał w tey R. P. A co ſie tknie popráwy Trybunału/ (w ktorym zá krotki czás ták wiele potwarzy ſie námnożyło/ że też ieſt wiele ludźi co niczym innym nie żyią iedno tym/ ktorzyby ſnadź R. P. w czym więtſzym godniey ſłużyć mogli) tedy y od tego Krol nie będźie iákoby ſie temu zábieżeć mogło: lecz ieśliby oni niechćieli/ tedy też on da temu pokoy. Potym do ziemie Inflantſkiey przyſzedł/ z ktorą coby ſie dźiało/ y w iákim niebeſpieczeńſtwie ieſt położona/ vkázował. Zátym Tátáry przypominał/ tákże Kozaki/ więc ná pobory nierychłe y Poborce w Vrzędźie ſwym niedbáłe ſie ſkárżył: záczym ſie omieſzkánie wielkie w zápłáćie Zołnierzowi ſtáło/ ktorzy ná to gárdłowáli/ wiele prace y niewczáſow podieli/ źimná ſie náćierpieli/ á nie tylko gránice Páńſtwá tego przez wźięćie ziemie Inflantſkiey rozſzyrzyli/ ále y ſławę nam wielką v poſtronnych ludźi ziednáli. Potym do Krolá ſie obroćiwſzy/ w tey niewdźięczności ludzkiey długimi ſłowy go ćieſzył/ vkázuiąc mu że to wſzyſtko zá czáſem z więtſzą iego ſławą bydź miáło. Náoſtátek y do Zołnierzow mowę ſwą obroćił. Potym Poſły nápominał/ áby vczćiwego y pożytecznego oyczyzny ſwey iáko napilniey ſtrzegli/ á ná to pomnieli że ſie im bráćia/ ći ktorzy domá ná ten czás zoſtáli/ zdrowia ſwego zwierzyli/ ktorzy gdyby tu teraz ná tym mieyſcu ſtáneli/ toſzby wſzyſcy z dobrym ſwym bydź rozumieli/ y nicby inſzego po nich mieć niechćieli.

*Suſpicie o Krolu.*

*Przemowá Zamoyſkiego.*

*Propoſicia Krolewſka.*

Potym Senatorowie ná Propoſicia wotowáli/ ná ten ártykuł z ſtrony potomká Krolewſkiego wſzyſcy ſie zgodźili/ oprocz dwu tylko: lecz Poſłowie iáko ná inſze rzeczy ták y ná to zgodźić ſie nie mogli: ktorzy też niż co inſzego zácżeli: przemowę one v śiebie rozſtrząſáli/ y Cátyliną bárzo ſie niektorzy obrażáli: lecz gdy ſie im ſłuſznie z tego wymierzono/ to ieſt że nikogo nie miánowano/ dáli temu pokoy. A Orzelſkiemu imieniem wſzyſtkich dźiękowáć Krolowi kazáli/ zá te prace ktore podeymował dla dobrego Rzeczypoſp. W teyże przemowie gdy Orzelſki iął ſie przypytáwáć od Poſłow/ ktoby był z nich táki/ coby iákie rozumienie złe miał o Krolu/ á tego gdyby wiedźieli tedyby go károć miedzy ſobą chćieli: áli w tym rozruch ſie ſtał miedzy Poſły/ powiedáiąc

*Poſłowie niezgodni.*

że mu

że mu tego nie zlecili: przeto oney mowy nie ſkończywſzy poſzli do ſwey izby/ y
támże miedzy nimi było o to ſwaru doſyć. A Krol tym czáſem ſady odpráwo-
wał: gdźie Jłowſkiego Herbu Prawdźić Kaſztellana Wiſkie° dał śćiać/ o zá-

Jłowſki śćiet.

bićie Gráiowſkiego Herbu Oliwá. ktorego ná dobrowolney drodze/ nieodpo-
wiednie/ vbrawſzy ſie w máſzkáry/ gdy iechał z Wąſoſſá miáſteczká/ wyſko-
czywſzy nań z borku zábił/ y zábiwſzy ćiáło v wśi brátá ſwego rzeczoney Glinká
ſpalił. á gdy go oſadzono/ Márſzałek kazał mu iść zá piec/ y powiedźiał mu/ że
Kaſztellania Krol z niego zeymuie: á potym do więźienia go dał. pomocniki
tákże iego wſzyſtki Krol czći odſadził/ áni im odwodu dopuśćił/ powiedáiac
że kiedyby nie było pomocnikow/ tedyby ſie ták wiele złych rzeczy v nas nie
dźiało. Potym przypadáłá ſpráwá Czárnkowſkiego/ ktorego Inſtigator
Krolewſki pozwał/ o nieoddánie pewnych muniment w ſpráwie Xiężny Bruń
świckiey/ w ktorey ſpráwie go Krol Auguſt do Niemiec poſyłał/ y pewnych
liſtow mu ſie zwierzył. Przypadáłá y druga ſpráwá tegoż to Czárnkowſkie-

Spráwá Czárnkowſkiego.

go z Kśiedzem Stániſłáwem Kárnkowſkim Arcybiſkupem Gnieznieńſkim/ o
Znin/ ktorego mu do Arcybiſkupſtwá puśćić niechćiał. (bo też ná Arcybi-
ſkupſtwo Coádiutoria miał od przeſzłego Arcybiſkupá) Ná roku záwźiął ſie
Prokurator iego ná munimentá: gdy czás przyſzedł miał czynić doſyć diláciey
y vkazáć liſty/ áli on miáſto vkazánia liſtow odezwał ſie ná Poſły/ powiedáiac
że to ſą żywe liſty/ á ći niechayby pierwey vználi ieśliże tá ſpráwá Sadowi
Krolewſkiemu należy ábo nie. gdy to do Poſłow przyſzło/ ſwaru było doſyć
miedzy nimi około tego/ gdyż miedzy Poſły było tákich niemáło ktore był X.
Arcybiſkup ſpozywał/ o niektore źiemſkie krzywdy zadwornemi pozwy: wiec
ſie boiac o ſie przy onym potężnie ſtáli: áczkolwiek iuż owemu byłá inſza/ bo ſie Proku-
rator iego wdał w ſpráwe záwźiawſzy ſie ná liſty. Przeto Krol iuż ná ſámym
końcu Seymu dekret przedśie vczynił/ y one coádiutoria podnioſł/ á Czárn-
kowſkiego Arcybiſkupſtwá odſadził. O Znin ſpráwe wſzyſtke do ſadu Ziem-
ſkiego odeſłał. A tákći ſwárzac ſie Poſłowie Seym on wſzytek zwlekli/ á coby
było potrzebnego R.P. nic nie poſtánowili/ á zwłaſzczá z ſtrony Inflant/ kto-
rych ſie Pánowie Litewſcy domagáli. Ná ten Seym przyiecháli też Poſło-
wie Moſkiewſcy/ áby im przymierze Krol poprzyśiagł. Co vczynił Krol w

Poſłowie Moſkiewſcy.

wielkiey frequenciey ludźi/ położywſzy dwá pálcá ná Ołtarzu ktory mu ná to
był przyprawiony: á X. Arcybiſkup rote przyśiegi mu wydawał. O więźnie
zgodźić ſie nie mogli/ wſzákże ná tym ſtánęło że ná pewne mieyſce mieli bydź
dla okupu ſtáwieni. Potym ich Krol ná bánkiet prośił/ y czeſtował doſtát-
kiem wielkim/ ták iż z Królá contenći byli. Ale Zołnierze niebożętá z Seymu
bárzo nie contenći/ ktorzy ſie nagrody iákiey zá poſługi ſwe ſpodźiewáli/ y o-
pátrzenia/ á zwłaſzczá w źiemi Inflantſkiey gdyby ſie byłá w ſwa ręce wpráwi-
łá. przeto nárzekáli y ſámi śiebie przeklináli/ powiedáiac że wolelіby byli pode
Pſkowem pomrzeć/ á od rąk nieprzyiaćielſkich zginąć/ á niż te niewdźięczność
ćierpieć/ y przyść do tákowey nędze. A nie dźiwuię ſie temu/ bo było tákich wie-
le miedzy nimi ktorzy máietnośći ſwe ná ſłużbe Rzeczypoſp. pozáwodźili/ ſtá-
tki potráćili/ drudzy też ránni y pochromieni byli. Ná tymże Seymie Arcy-
biſkupſtwo Lwowſkie po śmierći Sienieńſkiego Herbu Debno dał Krol Já-

Solikowſki Arcybiſkup Lwowſki.

nowi Solikowſkiemu Herbu Bończa/ człowiekowi vczonemu/ godnemu/ y do-
brze to oyczyznie y Pánom ſwym Krolom Polſkim záſłużonemu: iákoż ſámych
Legáciy przez kilkádźieśiat ná rożnych mieyſcách odpráwił. Mágnus ná tym
Seymie nie był/ ále przez Poſły chćiał przyśięge ſwa odpráwić: iednák iż to
przez bytnośći iego bydź nie mogło/ do drugiego mu Seymu odłożono. Pod
tym Seymem vczyniło Poſpolſtwo niemáły tumult w Rydze/ zá powodem

Tumult w Rydze.

mieiákiego

nieiákiego Giże/ y rzućiwßy ſie ná Ráde kilku ludźi przednich dáli śćiąć/ á drudzy vćiekli. Jezuitowie tákże ledwie ná Zamek ſie wybiegáli.

*Poſeł Tátárſki.* Potym Seymie rußył ſie Krol z Wárßáwy do Krákowá/ gdźie go Poſeł Tátárſki záſtał/ ktory wypowiedáć przymierze przyiechał/ gdźieby Krol podánym pierwey Condiciom doſyć nie vczynił. Był y liſt od Synai Báße z roſkazánia Ceſárzá Tureckiego/ ktory ſie przy Tátárach y káżdey krzywdźie ich opowiedał. Przeto Krol ná Tátáry iał ſie záraz gotowáć/ á Hetmáná wprzod z Krákowá ná Podole wyſłał/ gdźie iuż było ſłużebnych po częśći/ á Xiąże też Oſtrowſkie lud niemáły zebrał. *Tátárowie.* Ale Tátárowie ná ten czás odſtąpili/ á potym ſie wroćiwßy ná Podole wielkie ßkody poczynili/ y wiele domow Slácheckich wybráli.

*Roku 158[3]* *Weſele Kánclerzowe.* Látá 1583. dniá 12 mieśiącá Czerwcá/ w Krákowie ná Zamku Krol Stephan ſynowicy ſwey Gryzeldźie Krzyßtophá Batorego Woiewody Siedmigrodzkiego corce weſele ſpráwował: ktorą wydawał zá Jáná Zamoyſkiego Kánclerzá y Hetmáná Koronnego. á ten iuż to trzećią żone poymował: bo miał pierwey zá ſobą Anne Oſolińſką/ y Kryſtyne Rádźiwiłowne: ktore mu prędko zmárły. Byłá y Krolowa ná tym weſelu/ y Poſłow od Xiążąt Cudzoziemſkich bárzo wiele. Senatorowie Koronni máło nie wßyſcy przednieyßy/ y Litewſkich bárzo wiele. Márćin Białobrzeſki Biſkup Kámieniecki Herbu Habdánk ślub im dawał w kośćiele ná Zamku. Andrzey Opálińſki Márßálek Koronny/ ktory też y przećiw iey áż do gránic wyieżdżał/ w łożnicy ią imieniem Krolewſkim oddawał: á Piotr Myßkowſki Biſkup Krákowſki dźiekował. Názáiutrz Grábiá z Tarnowá Káßtellan Sendomirſki vpominki od Páná młodego oddawał: potym od Królá y od Krolowey/ y od Xiążąt/ y od Pánow Rad/ ták tych ktorzy ſámi byli/ iáko y tych ktorzy nie byli. tákże od miaſt vpominki były oddawáne. Tym wßyſtkim dźiekował Krzyßtoph Rádźiwił/ ná ten czás Káßtellan Trocki. Tydźień prawie cáły ono weſele trwáło: á w drugi tydźień Pan młody przenośiny támże ná Zamku ſpráwował/ przygotowawßy ná to ſale wielką. *Gonitwy.* Ná ktorych przenośinach w Mieśćie ná Rynku były gonitwy rozmáite/ y Máßkáry dźiwnie ſie pokázowáły. Wßyſtkie Kámienice w Rynku ludźi pełne były co ná to pátrzyli. Krol ſam y z Krolową w Szpiglerowey kámienicy był. Siedm par ná oſtre goniło. Podorocki Wacław Herbu Byliná/ z Páwłem Rączkiem. Grudźiecki Andrzey/ z Jákubem Jánkowſkim z Ziemie Dobrzyńſkiey Herbu Junoßá: gdźie Grudźieckiemu kopia przez ręke przebiegłá. Stephan Kázimierſki Herbu Biberſtein/ z Gorſkim: gdźie Kázimierſki odnioſł ráne ßkodliwą przez rámię. Páweł Piáſkowſki Łęczycánin Herbu Junoßá/ z Mikołáiem Rogozińſkim Herbu Habdánk. Milkowſki z Kiermáńſkim. Krzyßtoph Broniewſki Herbu Tarnawá/ z Jánem Dobkiem Herbu Gryf. Stániſław Cienińſki/ z Broniſłáwem Orchowſkim Herbu Nałęcz. *Máßkáry.* *Mikołay Wolſki.* Potym máßkáry przyiáchały. A naprzod Mikołay Wolſki Miecznik Koronny wyiechał z kámienice pod Báránу/ po Murzyńſku/ ze wßyſtkim pocztem koßtownie vbrány/ ná woźie pozłoćiſtym: miał ośm Trebáczow po Murzyńſku tákże vbránych: wiec ßedł Elephánt/ ná ktorym byłá wieżá/ z ktorey rozmáite race y kunßty pußkárſkie ßły. *Mikołay Zebrzydowſki.* Potym Mikołay Zebrzydowſki/ dźiśieyßy Márßáłek Koronny/ ná woźie przyiechał. Woz ćiągnęły godźiny/ dwánaśćie dźiatek białych/ tákże wiele czárnych: gwiazdy po nich: białe trzymáły práwą ſtronę/ czárne lewą: łáncußkámi ſrebrnemi powiązáne: á wßyſtkie miáły zegárki ná głowie. Siedźiał ná woźie Sáturnus z brodą śiwą/ koſę w ręce trzymał. Czáß on woz pogániał/ máiąc tákże zegárek ná głowie: zá ktorym

ßło Słońce láncußkiem vwiązáne/ y Mieśiąc. Zátym wiechał ná onże plác Stánisław Miński Herbu Prus/ dźiśieyßy Woiewodá Łęczycki/ máiąc woz ná Spherach obłokiem nákryty: co było z báwełny miſternie vczyniono. ten woz ćiągneli trzey Orłowie: śiedźiał Jowis ná onym woźie/ przednim łyſkánia były ſtráßne/ záczym ogień onego obłoku doßedł/ ták iż on Bog sam z wozu vćiekáć muśiał: iednák vgáßono. Potym ſie vkazáłá broná *triumphalis*, ktora wyßłá z Szpiglerowey kámienice: á z tey naprzod wyßło ludźi pießych ochędożnie vbránych kilkádźieśiąt: zá nimi ßli Trębácze: więc chorągwie rozmáite: zá nimi iezdá/ przed ktorą iecháli Rotmiſtrze: á przed káżdym Giermek koßtownie vbrány. więc piechotá z pozłoćiſtemi ßefelinámi/ po ſtároświecku. zá nimi ná trzech woźiech wieźiono podobieńſtwá onych wßyſtkich ſpraw woiennych/ ktore przez trzy látá w Moſkiewſkiey źiemi ſie toczyły/ Miaſt/ Zamkow pobránych/ Rzek/ Láſow/ przez ktore ſie przepráwowáły woyſká/ oblężenia zamkow y dobywánia ich: ná drugich woźiech páncerze/ zbroie/ tarcze/ oßczepy/ drzewá/ y inße rozmáite bronie Moſkiewſkie. zá nimi wieźiono ludźi oboygá ſtánu iákoby więźnie/ y wielka zdobycz ábo łupy. Inflántſka Ziemiá ná kſztałt białeygłowy przyprawiona byłá/ ochędożnie/ w wieńcu zielonym/ ná ßerokim placu: kędy oney krainy własnośći wßytkie wykonterfetowáne były/ á Moſkwićin v niey pod nogámi przydeptány. Zá tymi wßyſtkiemi ßli co bronili tego áby ſie ludźie nie ćiſneli. Zá nimi ßedł woz koßtowny ku Tryumphowi należący/ ze wßyſtkich wozow nawyżßy/ we cztery konie białe/ w tyle ktorego wozu łáncuchem był Moſkwićin przywiązány: á zá wozem więźniow po Moſkiewſku vbránych niemáła gromádá/ Hetmánow/ Woiewod/ zá nimi inße poſpolſtwo. á zá tymi wßyſtkimi Błazen/ ktory ſie pośmiewał z onych pierwßych grozb y z hárdych fukow Wielkiego Kniáźia Moſkiewſkiego. Podle wozow miedzy onemi więźniámi ßły białegłowy z lámpámi/ z ktorych oſobne perfumy wychodźiły. Náoſtátku Muzyká/ wßyſcy w wieńcach. á ten Tryumph wywiodły Xiążętá Sluckie. Potym Stánisław Zołkiewſki Woiewodźic Bełſki w oſobie Dyány wiechał/ miał ná ſobie vbior zielony/ máiąc podle śiebie czternaśćie Nimph/ ktore wiodły chárty y ogáry y dwoch Jeleni/ wßyſtkie były ochędożnie y koßtownie vbráne. Zá nimi wiechał Joachim Oćieſki Stároſtá Olſztyńſki ná woźie/ ßeść koni z przyprawionemi ſkrzydły. śiedźiał ná woźie Kupido z kędźierzáwą głową/ máiąc záwiązáne oczy/ ſáydak ná rámieniu/ podle ktorego śiedźiały chłopiętá ſpiewáiąc: á z obu ſtron około wozu świece láne były/ y kunßty pußkárſkie miotano. Zátym Venus ná dwu Wielorybách wiecháłá/ trzymáiąc Páryſá związánego łáncuchem: wprzod ßłá Muzyká pięknie y koßtownie vbrána: zá muzyką czterey Trębácze. Wielorybom z oczu y z gęb po wßyſtkich ſtronách pryſkáłá wodá perfumowána ná ludźie/ ktorzy ſie náćiſkáli/ czym wielki plác ſobie czynili. Venus ſámá w bronatnym złotogłowie byłá/ á zá nią złote Jábłko nieśiono/ ktore potym do ręku Pániey młodey od Hetmáná oddáne było. á to wywiodł Jan y Piotr Myßkowſcy/ Synowcy X. Biſkupá Krak. Potym miotano ná placu Talery Srebrne/ ná ktorych byłá z iedney ſtrony twarz Krolewſka/ z drugiey ſtrony Conterfet tákowy.

Stánisław Miński.

Tryumph.

X. Sluckie.

Stá. Zołkiewſki

Oćieſki.

Myßkowſcy.




Tegoż Roku 1583. dniá 16. Wrześniá Krolowa Szwecka święta práwie Páni/ mátká dźiśieyßego Krolá Páná náßego/ vmárłá: ktorey obchod Anná Krolowa Polſka iáko śioſtrá z żalem niemáłym/ dowiedźiawßy ſie o śmierći iey/ czyniłá.

Krolowa Szwedzka vmárłá.

Tegoż czáſu vmárł Mágnus brát Krolá Duńſkiego: przeto te zamki ktore trzymał chćiáły ſie Krolowi Duńſkiemu poddáć/ y był o to kłopot niemáły.

Mágnus vmárł.

X. Kárdynał Rádziwił Gubernator Inflancki.

Słał X. Jerzy Rádziwił Kárdynał (ktory był ná ten czás Gubernatorem ziemie Inflántckiey) Sámuelá Cerázyná sługe swe° do Piltyná/ áby poddánstwo oddáli: czego gdy vczynić niechćieli/ wymawiáiac sie Krolem Duńskim/ od ktorego iuż pomoc/ dźiáłá/ kule/ prochy/ mieli: odiał im zamki oná strona Dźwiny/ Kárkus/ Ermes/ Helmet/ Ruyen. N zá Dźwine Oborskie° z Kozaki wypráwił/ ktory pod Ambotem chcac ten zamek vbieżeć zginał. A potym Pekosłáwskiego Stárośte Márienburskie° z żołnierzem: ktory miawszy kilká vtarczek znimi/ y zamki opaliwszy z roskazánia X. Kárdynáłá prze tráktaty ktore záchodźiły odćiagał/ gdy nań zebrawszy sie ták z zamkow iáko ślachtá vderzyli noca ná oboz/ iednak z obozu wypadwszy/ y lud spráwiwszy dał im bitwe/ gdźie ácz z szkoda swych zwyćięstwo otrzymał. y Cwáywlá wodzá ich poimał/ ktorego X. Kárdynałowi w Rydze z drugimi wieżniámi y chorągwiámi Krolá Duńskiego oddał. w tym tráktaty były: po ktorych wszytkich X. Kárdynał/ iechawszy tám sam potężnie/ przyśiege od nich przyiał/ y zamek przednieyszy Pilteński y z innymi odebrał. Jákoż przed tym y ziemi wszystkiey Inflanckiey złożywszy im okázowánie pod Ryga przyśiegáć kazał.

Woyná Pilteńska.

Okázowánie ziemie Inflántckiey.

Podlodowski w Turcech zábit.

Tegoż Roku w Mieśiacu Listopádźie przyszłá nowiná z Turek/ że Podlodowskiego Herbu Jániná/ (ktorego Krol do Turek słał) Turcy w Kárwásserze w nocy náiechawszy poimáli/ y wszystko przy nim pobráli/ á potym ná leśie zábili. co rozumiem ná záprza vczyniono/ y ná łotrostwo zegnano: przeto że sie woysku Tureckiemu/ ktore szło do Persyey/ á było dosyć nedzne/ przypátrował: wiec że też kilkánaśćie koni náschwał dobrych Arábskich Krolowi wiodł/ ná ktorych sie często po Konstántynopolu przeieżdżał. A był iezdźiec y gończá dobry: Mąż ktemu osobliwey vrody/ ták iż sie mu Turcy dźiwowáli/ y częśćia to z zazdrośći vczynili. Słał potym Cesarz Turecki Mustaphe Czausá swego/ omawiáiac sie że sie to nád wola iego sstáło/ y to łotrostwo (ná ktore zganiano) poimáć kazał/ z ktorych spráwiedliwość vczynić obiecował. Przeto też prosił/ áby tákże iemu spráwiedliwość byłá vczyniona z Kozakow/ ktorzy tym czásem w Páństwach Tureckich szkody niemáłe podźiałáli. Był ten Mustáphá przedtym Chrześćiáninem/ po Łáćinie vmiał dobrze: á z błedu Aryáńskiego do tego przyszedł że sie zbesermánił.

Wasń Zborowskich z Krolem.

Rychło potym przyszedł Krol do záwaśnienia niemáłego z domem Zborowskich/ ábowiem gdy Krzystophowi Zborowskiemu (zá ktorym bráćia ná weselu Kánclerzowym prośili) 4000 złotych Jurgieltu odmowił/ ktory miewał Sperwáin/ ná to że mieszkał ná Dworze Cesárskim/ nie miło było Zborowskim/ że ták máłey rzeczy zá posługi swe od Krolá otrzymáć nie mogli. W tymże tráfiło sie że Sámuelowi Zborowskiemu (ktory do tych czásow ná gleyćie Krolewskim w Polszcze mieszkał) vćiekł Woytaszek nieiáki do Krolá/ do Niepołomic/ y listy tám iákieś vkazał/ ktore Krolá obrážiły. Co Jan Zamoyski Hetman Koronny/ Janowi Zborowskiemu Kásztellanowi Gnieznieńskiemu oznaymił y rádźił/ áby go nápominał/ żeby precz z Polskiey wyiechał/ á miánowićie w Krákowie gdźie on iest Stárosta/ nie bywał. Jákoż go nápominał/ áby iechał precz. Tákże brał sie wszystko iecháć/ ábo do Fráncyey/ ábo do Włoch. W tym Krol do Litwy odiechał/ á Jan Zamoyski Kánclerz Koronny iechał do Krákowá sadźić Grockich Rokow: á gdy w Proszowicách bedac dowiedźiał sie o Sámuelu Zborowskim blisko/ rozumieiac żeby mu to ná despekt czynić miał/ á droge mu zaieżdżáć/ zesłał nań Podstárośćiego Krák. Mikołáiá Vrowieckiego/ ktory go wźiał w domu v Włodkowey powinney iego/ y do Krákowá przywiozł ná zamek. Rycerstwá/ iáko to ná Roki/ z iechało sie wiele/ y vczyniwszy sobie Koło/ posłáli do Kánclerzá/ prosząc

Sámuel Zborowski poimán.

áby ſie nań nie ſkwápiał/ ále owßem ſpráwe te do Seymu odłożył/ zwłaßcża táka ktoraby zá ſoba iáko nowość Dekretu/ ták y nowość proceſſu ćiagnelá: wiec y imánie iego ná tákim wolnym mieyſcu. Powiedźiał ná to Kánclerz/ że ztego przypadku Sámuelá Zborowſkiego namniey ſie nie ćieße/ ále iáko Slachćic Slachćicá rownie iáko oni żáluie/ y áby to było nań w Vrzedźie iego nie przychodźiło zábiegał temu/ pißac y nápominaiac powinne iego/ áby go ztego przeſtrzegli: á on mu droge ná złość wßedźie záieżdżał áż ku Krákowu: á do Krákowá ießcże ná przepych wietßy przed nim wiecháć miał. Potym im niechwalił tákowego ich zgromádzenia/ vkázuiac że práwo tego broni. A co tkło nowośći Dekretu/ tedy ſie powiedźiał/ że Sámuelá Zborowſkiego to namniey nie wzmaga/ iż go mnieyßa winá ſkarano: ále owßem bárźiey potepia/ że y tey mnieyßey doſyć nie cżyni. A też iuż tego Dekretu gánić nikt nie może/ gdyß Krol dźiśieyßy wßytkie nam Aktá iáko innych Krolow przeßłych ták y Krolá Henryká poprzyśiagł/ y potwierdźił: gdźie nie excipowano ná ten cżás tego Dekretu. A mimo to/ Dekretá Krolewſkie nie moga bydź w żadna watpliwość nigdy przywiedźione: gdyż zátym y Trybunalſkie łatwieby zwatlały/ ktore nie wietßy ważnośći moga mieć/ iedno iáko y Krolewſkie: á kiedy ſie Krolewſkie ima łamáć/ tedy y owe vpádna. Przeto zła to ſequellá/ iż kiedy ſie iedney kupie ludźi Dekret iáki nie podoba/ żebychmy go mieli gánić. Proces też przećiwko niemu niewiem iákiby miał bydź inákßy. Abowiem zá popárćiem ſtrony/ zwłaßcża małżonki nieboßcżykowſkiey/ y zá inſtigácya Poſtow Ziemſkich y Rad Koronnych/ Dekret ſie ſtał: zá Dekretem wydáne ſa liſty nań do wßech Grodow. A ieśliby kto rozumiał żeby ten Proces iuż vpáść miał/ że ták długo nie poſtapiono przećiw iemu/ tedy on przedśie nie ma bydź tym wolen od bánicyey/ zwłaßcża wiecżney. A do tego że też vſtáwicżnie ſtroná ná Seymiech nápierálá ſie exequcyey/ tákże Poſłowie: zácżym y drugie Vniwerſały wydano było przećiw iemu. Co ſie tknie mieyſcá gdźie poiman/ tedy y w tym watpliwośći żadney nie bacżył: y owßem ták rozumiał żeby y ći przy bánnićie ſłußnie poimáni bydź mogli/ ktorzy go w domiech ſwych przechowywáli: gdyż ći wolnośći ſwey Slácheckiey tym ſobie nárußyli. Tym zámknał/ że nie ſkwapia ſie ninacż: y iuż to dźieśieć dni ieſt iáko to v śiebie rozważa pilnie wßyſtko/ Páná Bogá proßac áby on to włożył w ſerce iego/ coby według woley Bożey/ y ſpráwiedliwośći iego świetey było/ ná żadna ſie rzecż w tey mierze nic nie ogladáiac. Tákże potym/ gdy przyßły liſty Krolewſkie/ ściet: ſtroná niechćiałá przyiecháć inſtygowáć: powiedáiac/ że były te cżáſy kiedy też inſtigowáli/ á niechćiał Krol exequcyey cżynić/ y owßem bywał ießcże v Krolá ná pokoiu/ á wolno mu to bywáło/ niechże teraz cżynia znim co chca. á dźiało ſie to iuż Roku Páńſkiego 1584. Zácżym do iákiego kłopotu R. P. náßá przyßłá/ żaden znas nie ieſt gość w oycżyźnie coby tego nie widźiał. Gdy ſie tedy tey żáłoſney śmierći brátá ſwe° Zborowſcy dowiedźieli/ z żalem wielkim tego vżywáli/ tákże ich dom wßyſtek: cżego im też y Stániſław z Gorki Woiewodá Poznáńſki pomagał. A naprzod po ćiáło przyiachał Andrzey brát iego/ ná ten cżás Márßałek Nadworny/ ktory ie z Krákowá wźiał do Zborowá: y tám długo ſtáło nie chowáne.

Roku 1584.

Moſkiewſki vmárł.

Rozruch w Moſkwi.

Tegoż cżáſu nowiná pzyßłá o Moſkiewſkim/ że vmárł/ dniá 8. Mieśiaca Márcá w tymże roku 1584. Zácżym też przymierze Krolowi z Moſkwa vmárło/ bo tylko do żywotne było. Przeto Krol iał znowu przemyśláwáć około woyny Moſkiewſkiey: zwłaßcża że mu Lew Sápihá/ dźiśieyßy Kánclerz Litewſki/ dał znáć o wielkich rozruchách w Moſkwi: ktory tám ná ten cżás

był Po-

był Posłem) bo Kniaź Bielſki iáko Opiekun Iwánowych máłych dziatek (ktorego oćiec zábił) vbieżał był zamek w Moſkwi Stolice Páńſtwá wſzyſtkiego/ chcąc opieka Páńſtwo Moſkiewſkie ná ſyná Iwánowego trzymáć/ ábo też ſam Pánem bydź: áżeć go Fiedor ſyn Moſkiewſkiego/ (ktory iuż tylko był ieden) mocą wielką dobywał/ zátoczywſzy bárzo wiele dźiał ku zamku/ gdźie bez przeſtanku ſtrzeláiąc dobył go/ y zamek wźiął: ale Bielſki do Kazáńſkich Tátárow vćiekł. O czym ſzerzey przy Moſkwi piſałem. Lew Sápihá (ktoregom wſpomniał) ieſzcze tám do ſtárego Moſkiewſkiego był od Krolá posłány/ przeſtrzegáiąc go w tym/ że gdy Synái Báſzá ſkárżył ſie przed Ceſárzem Tureckim ná poddáne Moſkiewſkie Tátáry/ o to/ że mu Turkow śiłá pobili w drodze gdy názad ſzedł z Perſyey z woyſkiem/ tedy Ceſárz Turecki vmyślił posłáć woyſko do Aſtrákani/ y dobyć iey/ dla tego żeby mu támtedy byłá snádnieyſza drogá do Perſyey: átak żeby ſie miał ná oſtrożnośći. Co czynił Krol z powinnośći Chrześćiáńſkiey przećiw iemu/ y to mu pokázuiąc/ że mu ieſt przyiaćielem. iákoż mu też był posłał Rycerſki vpominek/ Bułáwe y inne rzeczy dárowáć. Ale iuż był vmárł niż tám Sápihá doiechał.

Lew Sápihá Posłem w Moſkwi.

Potym Krol Conuocácia złożył w Lubl. w mieśiącu Sierp. gdźie przed Pány Rádámi vſkarżał ſie ná Zborowſkie/ iákoby śie przećiwko niemu buntowáć y ſpiknąć mieli: ná co powiedał mieć liſty: á iż go też w tym ieden Senator zacny przeſtrzegł/ y miánował X. Arcybiſkupá Gnieznenſk. ale go tám ná ten czas nie było. Było innych Senatorow doſyć/ był X. Arcybiſk. Lwowſki/ było Biſkupow kilká/ Woiewod/ Kaſztellanow niemáło: był Kánclerz y Márſzałek Koronny. Z przyiaćioł Zborowſkich nikogo práwie nie było: á ieśliby ktory był tedy śie nie przećiwił. Liſt tylko był od Andrzeiá Zborowſkiego Márſzałká: w ktorym przekłádał żal ſwoy y domu ſwego/ á ná Kánclerzá Koron. w tey mierze ſie ſkárżył. Gdy przyſzło Pánom ná to wotowáć powiedźiał naprzod X. Arcyb. Lwowſki zdánie ſwe/ przypomináiąc to Krolowi/ iáko ieſt z woley á przeyrzenia Bożego od wſzyſtkich nas wolnie obrany ná to Kroleſtwo/ ná ktorym bedąc pierwſzi Krolowie wſzyſcy záwżdy bywáli beſpieczni od nas poddánych ſwych/ á nie trzebá im było ſtrzedz ſie ich nigdy/ ani żadnych záſtepow przećiw im chowáć: bo ſámą miłośćią/ wiárą/ y chećią poddánych záwżdy beſpieczni bywáli: przetoſz y onemu nie trzebá ſie nic tákiego od nich ſpodźiewáć áni obawiáć/ y tych liſtow ták bárzo przedśię nie bráć: á ſpráwowáć ſie w tey mierze przykłádem wielu innych Krolow/ ktorzy tákowych liſtow zá nic ſobie nie miewáli/ y ábo ich nie czytáli/ y záśię czyie ſą wracáli/ ábo ie też v śiebie ſkryćie záchowywáli/ y w rzeczy nic nie wiedząc wſzyſtko wiedźieli/ á táili teg/ náwet przedeśmierćią palili tákowe liſty áby ich nikt potym nie widźiał áni czytał: bo Krolom śiłá trzebá wiedźieć nie wiedząc. gdźie Zygmuntá Auguſtá przytoczył/ ktory tákże rad to czynił/ á choć czáſem wiedźiał nie wſzyſtkiemu ſie przećiwił. iednák náoſtátek rádźił/ áby przedśię Krol ich w tym nápominał przyiaćielſkie/ y zgánił im to ieśliby co tákiego czynić mieli: á potym dalſzey rády w tym ſzukał. Podobáłá ſie tá rádá wielom Senatorom: ále drudzy rádźili w tey mierze oſtrzey. á X. Biſkup Krákowſki rádźił pozwáć. y pozwano Andrzeiá Márſzałká y Krzyſztofá ná Seym: ktory Seym támże był złożon w Wárſzáwie w drugim roku.

Conuocácia w Lublinie.

X. Arcybiſkup Lwowſki.

Ná teyże Conuocáciey w Lublinie vmárł Ian Kochánowſki herbu Korwin/ Poetá táki Polſki iáki w Polſzce ieſzcze áni był/ áni ſie tákiego drugiego ſpodźiewáć możem.

Kochanowſki vmárł.

Bedąc tedy pozwáni ná Seym Zborowſcy/ ieli ſie záraz gotowáć z przyiaćioły/ ná tym bedąc iákoby tám ćiáło niebośzczyká brátá ſwego záwieźli y ná

Zborowſcy pozwani.

posrodek Senatu z trunna postáwili/ dźiatki máłe nieboßczykowskie przed Królá przywiedli/ y to wßytko iáko sie co dźiało wymálowawßy y wyconterfetowawßy/ áby tym ludźie wßystkie ku żáłości wietßey pobudźić mogli: á wßákże im do tego wßystkiego nie przyßło. Potym po Seymikach wßedźie

Seymiki burzliwe.

wrzáwy było dosyć/ zwłaßczá w Proßowicách/ w Wiśni. W Sierádzkiey ziemi tákże ná Seymiku rozruch był wielki/ ábowiem gdy poczęto wspominać Kánclerzá/ porwał sie zátym do broni Andrzey Zebrzydowski Podczáßy Koronny.

Roku 1585. Seym Wárßáwski.

Roku tedy Páńskiego 1585. przyiechał Krol z Litwy ná Seym do Wárßáwy z wielkim zástepem ludźi/ z strachem wielkim/ á niemal właśnie iáko owo maluia sadny dźień/ ktorego prowádźiło Litewskich wiele Pánow/ y Woiewodá Kiiowski y z syny/ Kánclerz Koronny/ y inßych niemáło. W kilká dni potym przyiechali też Jedrzey Márßałek Nadworny/ y Kryßtof Zborowscy/ máiac przyiaćioł z soba dosyć: z ktoremi przyiechał Stánisław z Gorki Woiewodá Poznáński. stáneli nad Wárßáwa we wśi. á Jan brát ich Kásztellan Gnieznenski poprzedźił ich kilká dni/ zábiegáiac wczás rzeczom tym/ y Królá błagáiac. Dniá pierwßego Posłowie iáko obyczay iest Królá witáli.

Propositia.

názáiutrz Propositia byłá/ ktora miáłá w sobie obmyśláwánia Krolewskie oboich niebespieczeństw/ to iest zwierzchnych y wnetrznych zwierzchne: były od Turká y Tátar/ wnetrzne od swowolnych Kozakow. Do tego vkázował Krol czás y pogode iáli kiedy byłá ná Moskwe/ ktorey opußczáć ßkodá było. Wotowáli Senatorowie: wßystkich zgodne wotá były/ y wßyscy dźiekowáli Krolowi zá to obmyśláwánie pilne á práwie oycowskie dobrego Rzeczypospo.

Sady.

Propositia odpráwiwßy/ vdał sie Krol do sadow/ ktore poczawßy od Poniedźiałku áż przez Piatek odprawował. W Sobote przylepia ná kárćie spráwe Zborowskich. Nágotował sie Instigator/ byli świádkowie/ listy/ y wßytko co do práwá potrzebá. Zamek wßedźie pełen z zápalonemi knotámi háydukow. w Rádźie też niemal káżdego Páná obstapili przyiaćiele/ słudzy rußnic krotkich máiac pod sukniámi pełno: zwłaßczá Woiewode Poznáńskiego/ Kánclerzá Koronnego/ bá y X. Arcybiskupá Gnieznenskiego. wiec y Krol niemniey sie miał ná pieczy/ stało zá nim moc wielká Dworzan. Dowiedźiawßy sie tego Posłowie/ przyßli proßac/ áby bez nich Krol tey spráwy nie sadźił/ powiádáiac że tá spráwá zachodźi wolnośći ich. Powiedźiano/ że ácz posłom nic do Sadow Krolewskich/ á wßákże áby tego o Krolu nie rozumieli/ żeby komu miał wola chćieć vbliżyć/ rad ie do tego przypuśći. dáli tedy Deputaty swe. Niż przyßło do práwá/ wstáli Arcybiskupi y inni/ zwłaßczá Duchowne osoby/ proßac Krolá áby sie miłośćiwie y łáskáwie w tey spráwie obßedł. Jákoż nie zdał sie Krol bydź w tym bárzo trudny sprzodku/ iedno podobno chćiał áby Zborowscy bráckiey śmierći zábaczyli. W tym przyidźie

Rzecz Janá Zborowskiego w Rádźie.

do Rády ich brát Kásztel. Gniezn. y vczyni rzecz do Krolá/ proßac áby miał baczenie ná dom iego Krolom Pierwßym Polskim y iemu dobrze zásłużony/ czego po onymże sámym czásu potrzeby swey doznał/ á żeby ich do ostátká ná głowe nie potepiał: bo áczby y co tákiego było czymby go sobie bráćia iego słußnie rozgniewáli/ tedy żeby to látom ich dárowáł/ á o nich ták dálece źle nie rozumiał/ żeby oni mieli mu co tákiego złego myślić: gdyż wiedźiána to dobrze/ że Zborowscy iáko żywi w Polßce nikomu nic tákiego nie wyrzadźili/ á cożby Krolowi Pánu swemu to wyrzadźić mieli? nie day tego Boże: bo ieśliże brát do brátá pißac/ y nie strzegac sie go iáko brátá/ mogł sie iáko w pisániu swym vnieść/ y ná Krolá/ zwłaßczá ieśliże go co dolegáło/ poskárżyć sie/ nie iuż ten vmyślił Krolá zábić/ áni też gárdłá dáć o to zásłużył. áto że sie czuia bydź nie

winnemi ſtáwili ſie tu/ y chcą ſie ſpráwić: iednák proſzą/ ieśli to rzecz można/ áby znimi w ſąd nie wchodzono/ á miłościwie im to przeyrzano. o co y Pánow Rad żądáią pilnie/ áby ſie do Krolá zá nimi przyczynili. dla Bogá mamyć iuż zá ſwe/ oto brát naſz zámordowan/ ktory ieśliże co winien możono ſie nań nie ſkwápiáć/ á tu ná Seym ſpráwe iego odłożyć: z czego mamy záprawdę żáłości dosyć: y możonoby nam iuż żáłości do żáłości wiecey nie przydawáć. Po tey żáłoſney przemowie Káſztellaná Gnieznieńſkiego/ vdał ſie niektorym Senatorom płácz/ tákże Poſłom: ale Krol ſie tym ieſzcze bárźiey rozżarzył/ y przeto niechćiał iedno do práwá. Záwołáią tedy Kryſztofá Zborowſkiego naprzod. ſtáną przyiaćiele iego/ á miedzy nimi Sedźiwoy Czárnkowſki/ y Jákub Niemoiowſki Herbu Szeligá/ ludźie obádwá vczeni/ wymowni/ á w ſpráwách Rzeczyposp. biegli/ y v ſláchty záchowáli. Skoro odpráwił ſkárge ſwą Inſtigator/ prośił Niemoiowſki áby mu zá złe mieć Krol nie raczył/ że tu ſtánął nie iáko Prokurator ale iáko przyiaćiel Kryſztofá Zborowſkiego. tákże excepcyámi poki mogł nárabiał. potym gdy mu to wſzyſtko odćieto/ Káſztellan Gnieznieńſki iał prośić Krolá o gleyt/ áby beſpiecznie mogł ſam ſtánąć/ y ſpráwę dáć o ſobie. Dał mu Krol reſpons ná to przez Márſzałká Koronnego/ Że iuż dosyć w tey mierze ćierpliwośći ſwey vżywał/ ktorey nie będąc wdźięczen Kryſztof brát iego zádawał mu ná Seymiku w Proſzowicách tyráńſtwo/ krzywoprzyśięſtwo: oczym wſzytkim Krol wiedząc/ niechćiał ſie przećiw niemu ſkwápiáć/ ále do práwá ſie poſpolitego vćiekł/ gdźie nie gwałtem żadnym ále podług práwá znimi ſie obyść chce: áták gleytu żadnego od Krolá mu nie potrzebá. Káſztellan Gnieznieńſki iáko pierwey prośił o gleyt. Wotowáli ná to pánowie Senatorowie/ przyczym byli y Poſłowie Ziemſcy. Zgodźili ſie ná to wſzyſcy/ że gleyt nie ma bydź dány/ oprocz X. Arcybiſkupá Gnieznieńſk. á Woiewody Poznáńſkiego/ ktorzy rozumieli to ináczey. Mielecki Woiewodá Podolſki nie dał ſie zgołá nikomu łátwie zrozumieć. Tákże dan był gleyt/ do ſpráwy tylko. ktory Káſztellan Gnieznieńſki bráćiey ſwey odnieść miał/ przeto do Poniedźiałku prośił áby tę ſpráwę odłożono. czego Krol pozwolił. W Poniedźiałek ráno záśiadł Krol y z Rádámi ná tey ſpráwie. Więc Inſtigator Krolewſki vczyni przemowę ſwą. po tey przemowie Káſztellan Gnieznieńſki wſtánie/ y prośi znowu o gleyt Krolá do dwu mieśięcy/ podług Przywileiu Alexándrowego. ozwał ſie Inſtigator/ powiedáiąc że táki gleyt bydź nie może. znowu Káſztellan Gnieznieńſki o toż Krolá prośił/ y do Krolá o przyczynę Pánow Senatorow y Poſłow. Wotuią ná to: wotá rozne były. Przywiley Alexándrow w tym vkaże Káſztellan Gnieznieńſki/ w Mielniku od niego dány/ w ktorym ten Párágráph czytał: Iż gdyby kto był do Krolá niewinnie odnieśion/ á zádano mu to że Maieſtat Krolewſki obráźił/ tedy Senat ma to ſądźić/ á gdyby nie zgodny był/ tedy ma przyśięgę obwinionemu nákazáć: do tego/ áby w tym przeſpiecznieyſzy był/ gleyt mu ma bydź od Krolá dány. Potym Krol ſamże explicował ten Przywiley. Więc od Poſłow ozwał ſie Czárnkowſki/ proſząc o dilácią do krotkiego czáſu/ ążeby ſie Poſłowie z ſtrony tego Przywileiu rozmowili: ſtrzegąc tego áby ſnadź w wątpliwość iáka ten Przywiley nie przyſzedł/ gdyż ná nim śiłá należy: y winą w nim nie byłá/ ktorą chćieli námowić. Zeydą ſie tedy do Krolá Senatorowie/ y zgodzą ſie ná tákiſz gleyt iáko pierwey: á niechćiáłáliby go ſtroná/ żeby dáley poſtępowáłá. Káſztellan Gnieznieńſki przyiawſzy go/ poſłał go bráćiey: iednák oni obawiáiąc ſie áby im nie było tylko wolno przyiecháć á odiecháć nic/ á zwłaſzczá gdy tylko gleyt był dan do ſpráwy/ rozmyſláli ſie ná to dobrze co mieli czynić. W tym Krzyſztof Zborowſki nie vfáiąc poiechał precz ná Mo-

Krzyſztofá Zborowſkiego ſpráwá z Krolem.

Przywiley Alexándrow.

ráwe. Podnioſł tedy Inſtigator nań pozew/ w ktorym te trzy rzeczy mu zádawał: Pierwßa/ żeby zámyślawał o zdrowiu Krolewſkim: Wtora/ żeby ſie miał porozumiewáć z Poſły Moſkiewſkimi w Lubku: Trzecia/ żeby liſty piſáć miał o Krolu vßczypliwe. Podiął ſie tey ſpráwy bronić Niemoiowſki/ przy ktorym też ſtánął Káßtellan Gnieznieńſki. Naprzod było mu to żądano/ że do tey ſpráwy ſámego Aktorá było potrzebá/ á Prokurator iey odpráwowáć nie może/ gdyż ieſt wietßa á niżeli ktora inßa/ zwłaßczá że ſie tknie Máieſtatu Krolewſkiego. Powiedział Niemoiowſki/ że iáko káżdy inßy criminał przez Prokurátorá odpráwowan bydź może/ ták y ten/ dotad dokadby przyśiegá nie byłá Aktorowi nákazana. Dopußczono mu tego/ tym ſpoſobem/ żeby ſie Káßtellan Gnieznieńſki declárował pierwey/ ieśliże do końcá przy tey ſprawie ſtać bedzie. powiedział na to/ iż dokad práwá brátu memu ſtáć bedzie/ dotad y ia przy nim bede/ dáley gdzie mi práwo nie dopuśći/ nie bede. Zaczym też tego chciał Káßtel. Gnieznieńſki żeby Krol wſtał/ á bedac ſtroná żeby nie był Sedzia w tey ſpráwie. ale to odcieto. Potym Niemoiowſki gánił on Pozew z tey miáry/ że weń vßczypliwych ſłow nákłádziono. nie ßło mu to. Dáley poſtepuiac/ chciał wiedzieć Delatorá. Powiedział Inſtigator że nie wczás/ bo pierwey miał mowić przećiw Aktorowi/ niż przećiw Pozwu: iednák tego dokładał/ że w tákowym Akcie káżdy Delatorem może bydź. potym Krol wſtał. Názáiutrz ſkoro Krol zásiadł/ prośili Poſłowie żeby Delatorá ſtáwić kázał/ dla iákiego przykładu nápotym/ áby ſnadź ludzi niewinnych nie potrzebnie nie odnoßono y nie oſkarżano. ale prozno było. Potym Inſtigator dowodzac Pozwu vkazał liſt Krzyßtofá Zborowſkiego do Sámuelá piſány: wiec y inße świádectwa wtaczał. Niemoiowſki gánił on liſt/ tákże inße świádectwá. Szerzey ießcze to wßyſtko gánił Káßtel. Gnieznieńſki/ liſtu tego nie przyznawáiac/ y owßem gi zá zmyślony máiac. co wßyſtko dla krotkośći opußczam. Po oney doſyć długiey przey/ wotowáli Senatorowie: do ktorych ſłáli Poſłowie/ áby ſie z nimi widzieć mogli przez bytnośći Krolewſkiey/ chcac ſie z nimi rozmowić pierwey á niż Dekret wynidzie.

Druga ſpráwá Krzyßtofá Zborowſkiego z Kánclerzem.

Dopußczono im tego. Jednák pierwey Akcya Kánclerzowe z tymże Krzyßtofem Zborowſkim Krol odpráwić chćiał: ktory go o to pozwał/ że mu łáiał w Proßowicách na Seymiku. Stanął do tey ſpráwy od pozwánego Bonieckí. po długiey przey/ wotowáli Senatorowie. potym Dekret Krolewſki záßedł tákowy/ Ze do dwu Niedziel ma ſtánać/ á rewocowáć to wßyſtko coby mowił: á gdzieby tego nie vczynił/ tedy ma zásieść iáko o głowe/ pod vtráceniem czći. Tákoważ druga ſpráwa byłá tegoż Krzyßtofá Zborowſkiego z Janem Dzierzkiem/ w ktorey tenże Boniecki wziął Aktorowi rok prawdziwa niemoca.

Trzecia z Dzierzkiem.

Drugiego dniá ráno znowu przyſłáli Poſłowie/ proßac żeby ſie zyiść poſpołu z Senátormi mogli bez bytnośći Krolewſkiey. otrzymáli to. przyßli/ y przyßedwßy ná dwie czesći ſie rozdzielili. Jedni przez Czárnkowſkiego y Káźimierſkiego opowiedáli ſie/ że Przywilein Krolá Alexándrá w niczym odſtapić niechca. á przytym prośili o te trzy rzeczy: Pierwßa/ áby ſam Krol tey ſpráwy nie ſadził: Druga/ áby Delator pokazan był: Trzecia/ áby pozwánemu był odwod nákazan. czego wßyſtkiego gdyby otrzymáć nie mogli/ proteſtowáć ſie przećiwko Pánu doſyć oſtrze chćieli. Druga czeſć Poſłow naprzod żáłowáłá niezgody Kolá ſwego: potym vkázowáłá że ſie nic nie dzieie przećiwko Przywileiowi Alexándrowemu: wiec y przećiwko práwu: wywodzac to że bez Krolá żaden Sad bydź nie może/ y Dekretu ferowáć tákże zá oney rzeczy concludowáć nikt inßy nie może iedno Krol: k temu że Delatorá ſtroná ſobie dobrowolnie opuśćiłá/ y iuż go mieć nie może: odprzyśiadz ſie też

nie może przeciwko świadectwom tákowym. Owi záśie zbijáli to/ zwłaszcza przez Czárnkowſkiego. Od owych drugich mowił Vchańſki. Po długich swarzech vczynił rzecz do nich X. Arcybiſkup Gnieznieńſki/ żáluiac niezgody ich: wiec że o Senatorách źle rozumieiac y nie vfáiac im/ w Sady ſie im wtrácáia/ do ktorych oni nic nie máia/ á Senatorowie ſámi tylko z Krolem do nich należa. Potym wotowáli ná to Senatorowie zámknawſzy ſie: áli názáiutrz záśie przyſzli do nich Posłowie/ zgodziwſzy ſie ſámi miedzy ſoba ná to áby Przywiley Alexándrow we wſzytkim był w cále záchowan/ á iżby do Conſtituciy wpiſan był: wiec żeby ſie ſtroná pozwána oczyściłá/ nie przez przyśiege ále przez świádectwá: czego gdźieby nie vczyniłá/ przyśiega tego zbyć nie mogłá: á przytym iuż záchowawſzy w mocy ſwey Przywiley Alexándrow dopuśćili Krolowi z Senatormi Dekret iáki nieprawnieyſzy/ y nasłuſznieyſzy rozumieli vczynić. W kilku dni potym/ to ieſt dnia 12. Lutego/ przyſzli do pánow Rad Posłowie/ żáluiac czáſu trawienia/ á proſzac zá Krzyſztophem Zborowſkim/ áby ſie zá nim przyczynili do Krolá/ żeby go Krol miłościwie w łáſkę ſwa przyiać raczył. Obiecował ſie X. Arcybiſkup Gniezn. imieniem wſzytkich pilnie w to włożyć: iákoż to czynił/ ále nic nie pomogło. W Sobote znowu przywołał Inſtigator Kryſztofá Zborowſkiego. ſtánał od niego Boniecki. gdźie ſie o bánicye długo z ſoba párli. Potym od Krolá Márſzałek ferował ten Dekret/ Iż nie wzgledem bánicyey/ ále wzgledem tych świádectw Kryſztofowi Zborowſkiemu odwod żadna miára iść nie może: przeto żeby ráczey ći świádkowie w Poniedziáłek bliſko przyſzły przyśiegli/ Krol nákázuie. á gdźie go poprzyśiega/ tedy Krol dáley w tym co bedźie z Prawá postapi. W poniedziáłek tedy przyśiegáli świádkowie/ Sámuel Łaſki/ Gostáwſki/ y dwá Niemcy/ przed Márſzałkiem Koronnym/ y X. Podkánclerzem/ y Sekretárzem Wielkim. Stroná tey przyśiegi przyſłuchawáłá przez Bonieckiego/ excipuiac ſie przeciw świádkom: w czym chodźił y Káſztell. Gnieznieńſki do Posłow. potym áż do drugiego Poniedziałku drugie ſpráwy odłożono. W Poniedziáłek gdy termin przyſzedł z prawdźiwey niemocy Krzyſztofowi Zborowſkiemu / przywołano go od Kánclerzá y Dźierżká ſtánał od pozwánego Márćin Lwowſki z Oſtroroga y Zbigniew Oſolińſki/ á przy nich ſługá Krzyſztofá Zborowſkiego: prośili żeby im Krol ſcript piſány przed Dekretem dopuśćił przeczytáć: y dopuſzczono. w ktorym to było/ że Kryſztof Zborowſki nikomu nie zlecał choroba ſobie bráć/ áni o wſzyſtkim poſtepku práwnym wie/ y chce gi przyśiega podnieść. Bronił tego Inſtigator. wotowáli ná to Pánowie. Krol ferował táki Dekret/ przez X. Referendarzá/ Że ieśli chćiał ſie przeć/ tedy miał tu był ſam ſtánać/ y przyśiega ſie záłożyć/ á przyśiagwſzy záraz odpowiedáć: czego że nie vczynił/ dáley postepowáć Krol Kazał. Potym táż ſtroná z teyże kárty czytáłá/ proſzac znowu diláciey prawdźiwey niemocy do czterech á nadáley do dwu Niedźiel: gdyż dla dwu przyczyn tu przybydź nie mogł/ iedná że chor/ á druga że ieſt zá gránica. Bronił mu tego Inſtigator. Potym rzekł Krol/ áby poſtepował. A tu ſie ozwał Zbigniew Oſolińſki/ mowiac że Krzyſztof Zborowſki powinny moy nie poruczał nikomu tych ſpraw/ y przeto ſie świádczy przez nas przećiw temu wſzyſtkiemu. A iż ták rozumie że to ieſt *Cauſa Ciuilis*, przeto co ſie tu dźiało/ á dźiało ſie nie ná ſwym mieyſcu/ nie ma to bydź podług práwá wſzytko ważno: á z tym do bráciey odchodźim. záczym odeſzli. A Krol rozgniewawſzy ſie zá ſzable ſie viał/ y pytał coby z tym czynić. Zeſzli ſie do niego Pánowie/ tákże po długich rozmowách Krol potym opłonął. Przywołano ſtrony/ ktora że nie ſtánelá wzdano ia w zyſku. Názáiutrz Krol ſłał do Posłow/ pytáiac ich/ ieśli z wola ich Oſolińſki do

Zborowſki poprzyśiężon.

lińſki do tey ſpráwy chodźił. Oni poſláli z pośrzodku śiebie trzech z tym/ iż Oſolińſki dał im tákowa ſpráwe/ że on do tey ſpráwy nie dla tego wchodźił/ áby Dekretá iákie Krolewſkie w watpliwość przywodźić miał/ ále tym duchem/ áby pokiby Dekret oſtáteczny nie záſzedł/ y práwo dozwaláło powinnego podpierał y bronił: gdyż nic wiecey nie mowił/ iedno że ſie świadczył od pozwánego/ że nikomu tey ſpráwy nie zlecał/ y ſzkodźić to iemu nie może co ſie bez wiádomośći iego dźiało: záczym nie rozumiał tego/ żeby ſie tym Krol obrážáć miał: wſzákoż ieśliby czym obráźił/ prośi y wſzyſtko Rycerſkie Koło zá nim/ żeby mu to przeyrzano było. Powiedźiał ná to Xiadz Podkánclerzy od Królá tymi proſto ſłowy: Tá ſpráwá iż ieſt ták wielka że ſie oſoby y Dekretow Krolewſkich dotyka/ á z niey wiele złych przypadkow vróść może/ ieśliże ſie temu wczás nie zábieży/ potrzebuie wielkiego vważenia/ w co Krol z Pány Rádámi weyrzeć będźie raczył. Potym Poſłowie odeſzli. to ták trwáło do Piatku. W Piatek przywołano záśie Kryſztofá Zborowſkiego/ ták od Królá iáko y od Kánclerzá y od Dźierżká. nie ſtánał. W tym Kánclerz wſtawſzy rzecz vczynił/ obmawiáiac ſie że nie popedliwie w tey ſpráwie poſtepował y do niey przyſtapił/ vczynił to práwie rad nie rad/ ochraniáiac vczćiwego ſwego: y owſzem oczekawał tego/ y radby był temu żeby ſtroná do iákichkolwiek inſzych ſpoſobow przyſtapiłá: ále miáſto tego przyczyn ktoremiby wgárde pokázowáłá ſzukáłá: á kto o śie y o ſwe vczćiwe niedba/ on ſam ſobie winien będźie. Zátym Dekretow trzy ná Kryſztofá Zborowſkiego/ od Królá od Kánclerzá/ y Dźierżká Márſzałek Koronny ferował: ktore záraz obwołáć kazał. Lecz przećiwko temu świadczyli ſie niektorzy Poſłowie/ iáko Mikołay Káźimirſki/ Sedźiwoy Czárnkowſki/ Jan Herbort Pruchnalſki/ Prokop Pękoſłáwſki/ y innych kilká/ od ktorych rzecz czynił Káźimirſki z kárty: o co ſie Krol náń bárzo gniewał: y przeto przy żegnániu ręki mu niedał: á on też vkłoniwſzy ſie poſzedł precz. Potym Akcya Andrzeiá Zborowſkiego Márſzałká Nádwornego byłá záwieſzona do drugie° Seymu. Tákże ſie ten Seym zwlokł wſzyſtek Zborowſkimi.

Dekretá trzy ná Zborowſkiego.

Poſłowie ſie świadczą.

Przy dokończeniu Seymu przyſzedł Legat Papieſki Kárdynał Bolognetus/ ktory rzecz długa vczynił do Królá y Senatu zá Xieża/ z ſtrony dźieśiećin.

Krol po Seymie iechał záraz do Krákowá/ gdźie mieſzkáiac ſady odpráwował: á ſpráwy też Siedmigrodzkie ná pieczy miał. Támże ná ten czás Mikołay Mielecki Woiewodá Podolſki/ ſyn Janá Mieleckiego Woiewody tákże Podolſkiego y Hetmáná Koronnego/ człowiek rozumu y dowćipu wielkiego/ á w ſpráwach Rycerſkich fortunny y biegły Hetman/ goraczka zárážliwa vmárł. Słał mu Krol Jednorozcu y Bezoauru/ ále mu nic nie pomogło.

Mielecki vmárł.

Tegoż Roku Grzegorz XIII. Papież vmárł: á ponim Sixtus V. náſtał. do ktorego Jan Solikowſki Arcybiſkup Lwowſki był poſłan.

Grzegorz Trzynaſty Papież vmárł.

Roku 1586. do tegoż Papieżá Krol wypráwił Andrz. Bátorego Kárdynałá/ ſynowcá ſwego/ áby znim imieniem Krolewſkim porozumiał ſie o woynie Moſkiewſkiey/ y od niego ná te woyne pomocy pienieżney żadał. Jákoż gdźieby mu Bog poſzcześćił/ á dał łátwie pokonáć tego nieprzyiaćielá/ y źiemie iego pośieść/ tedy o czym wietſzym ieſzcze chćiał zámyśláwáć/ y to wźiać przed śie coby było z dobrym Chrześćiáńſtwá wſzytkie°. Papież ták mu ſie chetnym w tey mierze vkazał/ że mu obiecał dobra ſumme pieniedzy ná to dáć. A Krol też nioczym innym nic nie myślac/ iedno o tey woynie/ obroćił ſie do Litwy. Támże w Grodnie będac/ tráfiło ſie iednegó czáſu/ że włowy ieżdżac ná ſániach máło nie vtonał ná ieźierze/ bo ſie iedna ſtrona złomiły ſánie/ áż ná druga

Roku 1586.

Poſłowie do Papieżá.

Krol máło nie vtonał.

ſtrone wypadł ná lod/ y ták ſie po lodowi toczył ſam ſoba wßyſtek opodal od onego mieyſcá/ żeby ſie nie załomił: iákoż był ćieżki. Tákże tám w Litwie mieśzkáiac Pány Litewſkie ſobie do tey woyny ſpoſobiał. Jákoż miał ie ſobie powolnieyße á niż naße. Do Wegier też o lud poſłał. y táka ſławá byłá/ że ná Seym miało przyść niemáło ludźi/ ktory iuż był ſłożył w Roku przyßłym w Wárßawie/ nawiecey dla tey woyny Moſkiewſkiey/ á pierwey ießcze dla vſpokoienia tych waśni domowych.

**Seym ſłożon.**

Ná ktorym ták rozumieia iedni/ żeby ſie był miał iákoś oſtro ſtáwić/ y ná te co ſie świadczyli przećiw Dekretom iego miano było pozwy nágotowáć. A drudzy ták powiádáia/ żeby był Krol z káżdey miáry zábiegał temu áby rzeczy gládźił: bo y o to ſie chćiał ſtáráć/ iákoby ſynowcowie iego zá Jndygeny byli przyieći: dla czego wßyſtkiego trzebá było ſobie ludźie głáſkáć/ á nie drażnić: bo nas ták łatwiey káżdy Pan vżyć może. Jákoż inák był czegoś dobrego: bo y Seymiki gládko doſyć ſie odpráwowáły/ y ná to ſie Rycerſtwo niemal wßyſtko ſkłániało/ iákoby Krolá ná te woyne wypráwić/ y dobrze opátrzyć.

**Seymiki.**

Ali w tym ná Seymiki nowiná o Krolu przyßła/ że vmárł. záczym myśli iego wßytkie wniwecz poßły. Owo my ták/ á Pan Bog inák.

**Krol vmárł.**

Ták iedni rozumieia/ żeby Krol z fráſunku y myślenia zbytniego miał śmierć mieć/ ábowiem o tym wßyſtko myślił/ iákoby był mogł podług myśli ſwey odpráwić ten przyßły Seym/ gdyż ná przeßłych dwu nic mu nie ßło po iego woli: tákżeby w melánkolia miał wpáść/ y táby go vmorzyć miáłá. Ale rácżey (gdy vſtáwicżnie myśliſtwem ſie báwił) z przeźiebnienia mu to przyßło/ bo chor był ná nogi. á Symon Doktor/ w niebytnośći Doktorá iego Bucelle/ do tego mu powiádáia pomogł. o co ſie ſámi Doktorowie ſwárzyli miedzy ſoba/ pißac przećiwko ſobie. Gdy ſie iuż bárzo źle miał Krol/ nápominali go Duchowni/ áby świątośći Páńſkie/ według obrzedu Kośćiołá Chrześćiáńſkiego/ przyiał: ale pierwey ich tym zbył/ żeby mu ná ten czás dáli pokoy: á potym do iutrá odkłádał. tákże w tym predko vmárł/ cztery dni tylko choruiac/ w Grodnie dniá 12. Grudniá/ Roku tegoż 1586.

Vrodźił ſie Roku 1533. zá Janá Krolá Wegierſkiego/ z oycá Stepháná Woiewody/ á mátki Kátárzyny Telegdiey. Bráciey rodzoney miał dwu/ Andreáßá y Kryßtofá/ ktory był po nim Woiewodá Siedmigrodzkim. Był Pan Rycerſki/ k temu madry/ vczony/ Láćińſkim iezykiem mowił bárzo dobrze/ y kilká inßych iezykow vmiał: miedzy ludźmi záwżdy zroſł: y bedac chudym z przodku pácholkiem (ácz z domu ßedł z dáwná zacnego) przyßedł zá godnośćia ſwa do tego/ że był pierwey Woiewodá Siedmigrodzkim/ á potym Krolem: co raz to záwżdy idac ku gorze.

**Zywot Krolá Stepháná.**

Był też ná Dworze Ferdynándá Krolá Rzymſkiego/ y był z nim ná Seymie Rzeſkim w Auſpurku/ gdy Kárzeł V. Ceſarz Xiażetá ony Niemieckie poráźił/ y Janá Fryderyká Sáſkie Xiaże poimawßy tám przywiodł. Jeźdźił y do Włoch przy Kátárzynie corce Ferdynándowey/ gdy do Xiażećiá Mántuáńſkiego meżá pierwßego byłá prowádzona: gdźie (vmieiac iuż Niemiecki) y Włoſkiego iezyká nawykł/ y wiele ſie rzeczom ná świećie przypátrzył. Potym do oyczyzny przyiechał/ gdźie gdy ſie meżem dobrym pokázował od Krolewicá ná Wáradzyniu był ſtárßym vczyniony/ y nád ludźmi przełożon. Lecz ßcześćie ták iáko ieſt káżdemu odmienne/ y iemu nie záwße iednáko ſłużyło: bo tráfiło mu ſie było że w iedney bitwie v Hádádu od Ceſárſkich ludźi był ſrodze rániony/ y te bitwe przegrał. Jákoż y przed tym tákże w bitwie był poimán od Hádándego/ y w wieźieniu v niego był. Owa bijał/ y biiano go: przegrawał/ y wygrawał bitwy: złego y dobrego ná świećie wiele záżywał. á to maż práwy co vmie to wßytko wytrwáć. Był potym y w wieźieniu v Máximiliáná Ceſárzá w Wiedniu/ przez dwie lećie/ prze

to że gdy był v niego Posłem/ pokoy pod tym cząsem był wzruszon: wszakże po-
tym był pusczon. A w tym też vmárł Krolewic/ ktory trzech innych naznä-
czył był ná swe mieysce/ á miedzy nimi Bekieszá. Ale ow przed wszytkiemi pań-
stwo otrzymał/ zá spráwą Kápitaná iednego/ ktory przyiwszy do śiebie ná
część Kápitánow wszystkich/ przywiodł ich do tego że mu przyśięgli nikogo
inszego Pánem nie obráć/ iedno Stephaná Batorego/ y ludźie swe wszystkie
do tego sposobić. Tákże gdy o tym rádá byłá pośrod zamku kogo Pánem o-
bráć/ wszedł lud służebny w Zamek/ y wszytkie kołem obstąpił/ zaczym oni wi-
dząc nierząd nań wskok przyzwolili. Stárał sie iednák Bekiesz iákoby go był
z Páństwá tego wyzuł: ále ow też czuł o sobie/ y wolał nieprzyiaćielá vprzedźić/
vbiegwszy pod nim Fogárász zámek dosyć obronny y mocny/ ták iż ledwie z nie-
go Bekiesz vćiekł: ktory potym zebrawszy sie zwiodł z nim bitwe/ ále przegrał/
y wiecey sie oń nie kusił. Záczym trzymał to Páństwo spokoynie/ y dosyć ma-
drze ie spráwował. Wybran potym ná Krolestwo Polskie: ná ktore iáko wie-
chał/ y iáko sie ná nim rządził/ y co czynił/ iużem pisał. To tylko przydam/ że
ten Pan niocżym inszym nieprzemyślawał/ iedno o tym iákoby był przećiwko
Turkowi/ spiknawszy sie z innemi Pány Chrześćiáńskiemi/ woyne podniosł/
y Chrześćiáństwu wszystkiemu dobrze vczynił. A przetosz Moskwe pierwey
chćiał pośieść/ áby sie tym lepiey nań pokrzepił/ y zmocnił: ná ktora woyne
iuż miał pieniądze obiecáne od Papieżá/ nie ná Euángeliki/ iáko to niektorzy
vdáią. A iuż przecżuwáłá to Moskwá/ bo żebrząc v niego przymierza/ kilká
Zamkow dobrowolnie mu pusczáli: á gdźieby był z woyskiem przyiechał/ ták
niektorzy tuszyli/ żeby sie byłá poddáłá. Lecz Pan Bog wemgnieniu oká wszy-
stko odmienił/ á to inaczey chćiał mieć. Podobno to nic inszego nie spráwiło
iedno grzechy násze/ y przetosz go nam Bog prze niewdźiecżność násze odiał.
Jákoż miał ten Pan inuidiey v nas dosyć/ y przetosz mu też do káżdey rzeczy
przychodźić bárzo było nie sporo: áleć to nie nowiná bywa/ abowiem iáko zá
słońcem ćień idźie/ ták zá godnośćią zazdrość. Ácz też/ mamli prawde rzec/
Krol pocżęśći ludźie sobie obrażał Węgry/ ktorych było ná dworze y w komo-
rze v niego pełno: wiec y Háyducy bárzo sie ludźiom vbogim przykrzyli/ zwła-
szczá gwałtem żywnośći biorac y łupiac: ták iż gdźiekolwiek Krol iechał/ by-
ło wszedźie płacżu dosyć. Był to Pan wysokiey vrody/ y krásny dosyć/ twa-
rzy pośiegłey/ płći rumiano czarney/ włosow czarnych/ á zebow dźi-
wnie białych/ nosá kes zákrzywionego/ z iákim
pospolićie Attylle máluia.

# REGESTR KRONIKI Polſkiey.

## A.



## B.



## C.

## D.



## E.



## F.



## G.



## H.



## J.



## K.

# Regestr.



## L.





Łowicz

## M.



## N.

# Regeſtr.

# Regestr.

## Q.



## R.



## S.

## T.

## V. W.



Wypra=

# Regestr.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Jákubá Sibeneychérá.

Roku Páńsk. 1597.